

BIBLIA

TO JEST

KSIĘGI STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,

Z ŁACIŃSKIEGO NA JĘZYK POLSKI PRZEŁOŻONE

PRZEZ

KS. D. JAKÓBA WUJKA.

Dosłowny przdruk
z autentycznej edycyi Krakowskiej z r. 1599,
potwierdzonej przez Ś. Stolicę Apostolską i. j. w. księdza
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego.

Z KILKOMA UWAGAMI, W KTÓRYCH SĄ UMIESZCZONE SŁOWA PODŁUG
HEBREJSKIEGO ORYGINAŁU ZMIENIONE.

STABY TESTAMENT ZAWIERA W SOBIE WSZYSTKIE KSIĘGI
HEBREJSKIEGO ORYGINAŁU.

WARSZAWA

BRYTYJSKIE I ZAGRANICZNE TOWARZYSTWO BIBLIJNE

1923

LIBRARY OF THE
Massachusetts
Bible Society

Catalog No. A 413.3(2)/B1923

Family INDO-EUROPEAN

Sub-Family BALTO-SLAVIAN

Branch SLAVIC

Group WEST

Language POLISH

Dialect

Locality Poland, Europe

Contents BIBLE

Version Krakow edition 1599

Translator Ks. D. Jakob Wujek

Published by B. & F. B. S.

Place WARSAW (Warszawa)

Date 1923

Accession No. 109

Accession Date July 19 1929

Price \$1.34

PORZĄDEK KSIĄG

Starego Testamentu.

1. Genesis, to jest pierwsze	6	20. Przypowieści	598
2. Exodus, to jest wtóre	57	21. Ekklesiastes	623
3. Leviticus, to jest trzecie	Księgi	22. Pieśń nad pieśniami	631
4. Numeri, to jest czwarte	Moj-	23. Izajasz prorok	635
5. Deuteronomium, to jest	żeszowe	24. Jeremiasz	686
piąte	172	25. Threny Jeremiasza	743
6. Jozue	209	26. Ezechiel prorok	749
7. Sędziów	234	27. Daniel	801
8. Ruth	260	28. Ozeasz	817
9. Królewskie pierwsze (Samuelowe I)	263	29. Joel	825
10. Królewskie drugie (Samuelowe II)	298	30. Amos	828
11. Królewskie trzecie (Królewskie I)	327	31. Abdyasz	834
12. Królewskie czwarte (Królewskie II)	361	32. Jonas	835
13. Paralipomenon pierwsze	393	33. Micheasz	837
14. Paralipomenon wtóre	423	34. Nahum	842
15. Ezdraszowe (pierwsze)	460	35. Habakuk	844
16. Nehemiaszowe (Ezdraszowe wtóre)	471	36. Sophoniasz	846
17. Esther	486	37. Aggeusz	849
18. Job	495	38. Zacharyasz	851
19. Księgi Psalmów	524	39. Malachyasz	860

PORZĄDEK KSIĄG

Nowego Testamentu,

1. Ewangelia św. Mateusza	5	14. List wtóry św. Pawła do Thessa-	
2. Ewangelia św. Marka	41	loniczian	228
3. Ewangelia św. Łukasza	63	15. List pierwszy św. Pawła do Tymo-	
4. Ewangelia św. Jana	102	theusza	230
5. Dzieje Apostolskie	130	16. List wtóry św. Pawła do Tymo-	
6. List św. Pawła do Rzymian	166	theusza	234
7. List pierwszy św. Pawła do Ko-		17. List św. Pawła do Tytusa	237
rynthów	182	18. List św. Pawła do Philemona	239
8. List wtóry św. Pawła do Ko-		19. List św. Pawła do Żydów	240
rynthów	196	20. List św. Jakóba	252
9. List św. Pawła do Galatów	206	21. List pierwszy św. Piotra	256
10. List św. Pawła do Ephezów	212	22. List wtóry św. Piotra	260
11. List św. Pawła do Philippen-		23. List pierwszy św. Jana	263
sów	217	24. List wtóry św. Jana	267
12. List św. Pawła do Kolossan	221	25. List trzeci św. Jana	267
13. List pierwszy św. Pawła do Thessa-		26. List św. Judy	268
loniczian	225	27. Objawienie św. Jana	269

K S I Ę G I

GENESIS,

to jest

PIERWSZE MOJŻESZOWE.

ROZDZIAŁ I.

O świata stworzeniu, rzeczy stworzonych różności, i ozdobie; o stanie człowieka, któremu Bóg poddał wszystko, co stworzył.

Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

2. A ziemia była pusta i próżna: i ciemności były nad głębokością: a Duch Boży unaszał się nad wodami.

3. I rzekł Bóg: Niech się stanie światłość: i stała się światłość.

do Żydów 11, 3.

4. I ujrzał Bóg światłość, że była dobra: i przedzielił światłość od ciemności.

5. I nazwał światłość Dniem, a ciemność Nocą. I stał się wieczór i zaranek, dzień jeden.

6. I rzekł Bóg: Niech się stanie utwierdzenie między wodami, a niech przedzieli wody od wód.

Psal. 148, 4.

7. I uczynił Bóg utwierdzenie, i przedzielił wody, które były pod utwierdzeniem, od tych, które były nad utwierdzeniem. I stało się tak.

8. I nazwał Bóg utwierdzenie Niebem. I był wieczór i zaranek, dzień wtóry.

Psal. 32, 7.

9. Potem rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce: a niech się ukaże sucha. I stało się tak.

10. I nazwał Bóg suchą, Ziemią: a zebranie wód przezwał Morzem. I widział Bóg, że było dobre.

11. I rzekł: Niech zrodzi ziemia ziele zielone, i dawające nasienie: i drzewo rodzajne, owoc czyniące według

rodzaju swego, któregoby nasienie było w samym sobie na ziemi. I stało się tak.

Psal. 66, 7.

12. I zrodziła ziemia ziele zielone, i dawające nasienie według rodzaju swego: i drzewo czyniące owoc, i mając każde z nich nasienie według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre.

13. I stał się wieczór i zaranek, dzień trzeci.

14. I rzekł Bóg: Niech się staną światła na utwierdzeniu nieba, a niech dzielą dzień od nocy: i niech będą na znaki, i czasy, i dni i lata:

15. Aby świeciły na utwierdzeniu nieba, a oświecały ziemię. I stało się tak.

Psal. 135, 7.

16. I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, i światło mniejsze, aby rządziło noc: i gwiazdy.

17. I postawił je na utwierdzeniu nieba, aby świeciły nad ziemią:

18. Żeby rządziły dzień i noc, i dzieliły światłość od ciemności. I widział Bóg, iż było dobre.

19. I stał się wieczór i zaranek, dzień czwarty.

20. Rzekł też Bóg: Niech wywiodą wody płaz dusze żywiącej, i ptastwo nad ziemią pod utwierdzeniem nieba.

21. I stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą i ruszającą się, którą wywiodły wody według rodzaju ich: i wszelkie ptastwo według rodzaju jego. I widział Bóg, iż było dobre.

22. I błogosławił im, mówiąc: Rość-

cie. i mnożcie się, i napełniajcie wody morskie: i ptastwo niech się mnoży na ziemi.

23. I stał się wieczór i zaranek, dzień piąty.

24. Rzekł też Bóg: Niech zrodzi ziemia duszę żywiącą, według rodzaju swego: bydło, i płaz, i bestye ziemne, według rodzajów swoich. I stało się tak.

25. I uczynił Bóg bestye ziemne, według rodzajów ich, i bydło i wszelki ziemopłaz, według rodzaju swego: I widział Bóg, że było dobre.

Niż. 5, 1. — 9, 6.

26. I rzekł: Uczynimy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze: a niech przełożony będzie rybom morskim, i ptastwu powietrznemu, i bestyom, i wszystkim ziemi, i nad wszelkim płazem, który się płaza po ziemi.

Matth. 19, 4.

27. I stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje: na wyobrażenie Boże stworzył go: mężczyznę i białą-głową stworzył je.

Niż. 8, 12. — 9, 1.

28. I błogosławił im Bóg, i rzekł: Roście i mnożcie się, i napełniajcie ziemię, a czynicie ją sobie poddaną: i panujcie nad rybami morskimi, i nad ptastwem powietrznem, i nade wszystkimi zwierzętami, które się ruchają na ziemi.

29. I rzekł Bóg: Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm.

Niż. 9, 3.

30. I wszystkim zwierzętom ziemnym, i wszystkiemu ptastwu powietrznemu, i wszemu co się rusza na ziemi, i w czemkolwiek jest dusza żywiąca, aby miały co jeść. I stało się tak.

31. I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił: i były bardzo dobre. I stał się wieczór i zaranek, dzień szósty.

Ecd. 39, 21. Mark. 7, 37.

ROZDZIAŁ II.

Bóg w dzień siódmy odpoczął, i on poświęcił, człowieka w Raju posadził, z drzewa pewnego owoców jeść zakazał, a z żebra jego Howę jemu na pomoc utworzył.

Dokończono są tedy niebiosy i ziemia, i wszystko ochędóstwo ich.

2. I dokonał Bóg w dzień siódmy dzieła swego, które uczynił: i odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła, które sprawił.

Exod. 20, 11.

3. I błogosławił dniowi siódmemu i poświęcił go: iż weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego, które stworzył Bóg, aby uczynił.

4. Te są zrodzenia nieba i ziemi, gdy były stworzone w dzień, którego uczynił Pan Bóg niebo i ziemię.

5. Wszelką różczkę pełną niż weszła na ziemi, i wszelkie ziele krainy niżli wyniknęło: Nie spuścił bowiem był Pan Bóg dżdża na ziemię, i człowieka nie było, któryby sprawował ziemię.

6. Ale z dróży wynikał z ziemi, oblewający wszystek wierzch ziemi.

7. Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota: i stał się człowiek w duszę żywiącą.

1. Kor. 15, 45.

8. A naszczeplił był Pan Bóg Raj rozkoszy od początku, w którym postanowił człowieka, którego utworzył.

9. I wywiódł Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo piękne ku widzeniu i ku jedzeniu smaczne: drzewo też żywota w pośród Raju, i drzewo wiadomości dobrego i złego.

10. A rzeka wychodziła z miejsca rozkoszy na oblewanie Raju, która się ztamtąd dzieliła na cztery główne rzeki.

11. Imię jednej Phison: ta okrąża wszystkę ziemię Hewilath, gdzie się rodzi złoto.

12. A złoto ziemi onęj najlepsze jest: i tam się znajduje bdellium, i kamień Onychin.

13. A imię rzeki wtórej Gehon, ta okrąża wszystkę ziemię Murzyńską.

14. Imię zaś rzeki trzeciej Tygrys: ta idzie ku Assyryjczykom. Rzeka czwarta ten jest Eufrates.

15. Wziął tedy Pan Bóg człowieka, i posadził go w Raju rozkoszy, aby sprawował i strzegł go.

16. I rozkazał mu, mówiąc: Z każdego drzewa Rajskiego jédz:

17. Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jédz; bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz.

18. Rzekł też Pan Bóg: Nie dobrze być człowiekowi samemu: uczynimy mu pomoc jemu podobną.

19. Utworzywszy tedy Pan Bóg z ziemi wszelkie zwierzęta ziemne, i wszelkie ptastwo powietrzne, przywiódł je do Adama; wszystko bowiem, co

nazwał Adam duszę żywiącą, to jest imię jego.

20. I nazwał Adam imionmi ich wszystkie zwierzęta, i wszystko ptastwo powietrzne, i wszystkie bestye ziemne: lecz Adamowi nie znajdował się pomocnik podobny jemu.

21. Przepuścił tedy Pan Bóg twardy sen na Adama: a gdy zasnął, wyjął jedno żebro z niego, i nappełnił ciałem miasto niego.

22. I zbudował Pan Bóg z żebra, które wyjął z Adama, białąglowę, i przywiódł ją do Adama.

23. I rzekł Adam: To teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego: tę będą zwać Mężyną; bo z męża wzięta jest.

Matth. 19, 5. Do Eph. 5, 31. 1. Kor. 6, 16.

24. Przetóż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swjej, i będą dwoje w jednym ciele.

25. A byli oboje nadzy, to jest, Adam i żona jego, a nie wstydzili się.

ROZDZIAŁ III.

Chytrnością węża Adam i Hewa do upadku przyprowadzeni, z raju po naznaczonej karaniu wygnani.

Ale i Wąż był chytrszy nad inne wszystkie zwierzęta ziemne, które był Pan Bóg stworzył. Który rzekł do niewiasty: Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?

2. Któremu odpowiedziała niewiasta: Z owocu drzew, które są w raju, pożywamy:

3. Ale z owocu drzewa, które jest w pośród raju, rozkazał nam Bóg, abyśmy nie jedli, i nie dotykali się go, byśmy snadź nie pomarli.

4. I rzekł wąż do niewiasty: żadną miarą nie umrzecie śmiercią.

5. Bo wie Bóg, iż któregośkolwiek dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze: i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe.

6. Ujrzała tedy niewiasta, że dobre było drzewo ku jedzeniu i piękne oczom, i na wejrzeniu rozkoszne: i wzięła z owocu jego, i jadła, i dała mężowi swemu, który jadł. Eccl. 25, 23. 1. Tim. 2, 14.

7. I otworzyły się oczy obojga: a gdy poznali, że byli nagimi, pozszywali liście figowe, i poczynili sobie zastony.

8. A gdy usłyszeli głos Pana Boga

przechodzącego się po raju na wiatrku z południa, skrył się Adam i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa rajske.

9. I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzieżeś?

10. Który odpowiedział: Usłyszałem twój głos w raju, i zlekłem się, przeto, żem jest nagi, i skryłem się.

11. Któremu rzekł: A któż ci pokazał, żeś jest nagim, jedno żeś jadł z drzewa, z którego ci rozkazał abyś nie jadł?

12. I rzekł Adam: Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa, i jadłem.

13. I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Czemuś to uczyniła? Która odpowiedziała: Wąż mię zwiódł, i jadłam.

14. I rzekł Pan Bóg do węża: I żeś to uczynił, przeklętyś jest między wszystkimi zwierzęty i bestyami ziemskimi: na piersiach twoich czołgać się będziesz, a ziemię jeść będziesz po wszystkie dni żywota twego.

15. Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: i między nasieniem twem, a nasieniem jej: ona*) zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej.

16. Do niewiasty też rzekł: Rozmnożę nędze twoje, i poczęcia twoje: z boleścią rodzić będziesz dziatki i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą.

17. Adamowi zaś rzekł: I żeś usłuchał głosu żony twojej, i jadłeś z drzewa, z którego ci był kazał, abyś nie jadł: przekłeta będzie ziemia w dziele twoim: w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego.

18. Ciernie i osty rodzić ci będzie, a ziele będziesz jadł ziemi.

19. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z której jeś wzięty; boś jest proch, i w proch się obrócisz.

20. I nazwał Adam imię żony swjej Hewa, iż ona była matką wszech żywiących.

21. Uczynił też Pan Bóg Adamowi i żonie jego szaty z skórek i przyoblókł je.

22. I rzekł: Oto Adam stał się jako

*) Po hebr. — Ono zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jego.

jeden z nas, wiedzący dobre i złe: teraz tedy, by snadź nie ściągnął ręki swój, i nie wziął téż z drzewa żywota, i nie jadł, a byłby żyw na wieki.

23. I wypuścił go Pan Bóg z raju rozkoszy, żeby uprawował ziemię, z której jest wzięty.

24. I wygnał Adama: i postawił przed rajem rozkoszy Cherubim i miecz płomienisty i obrotny, ku strzeżeniu drogi drzewa żywota.

ROZDZIAŁ IV.

Kain Abela brata swego zabił, dlatego od Boga karany, był zbiegiem, i zrodził Henocha; także i Adam zrodził Setha, temu ale narodził się Enos.

Adam potem poznał żonę swoją Hewę, która poczęła i porodziła Kaina, mówiąc: Otrzymałam człowieka przez Boga.

2. I zasię porodziła brata jego Abela. A Abel był pasterzem owiec, a Kain oraczem.

3. I stało się po wielu dni, iż Kain ofiarował Panu dary z owoców ziemi.

4. Abel téż ofiarował z pierwotnych trzody swojej, i z tłustości ich: i wejrzał Pan na Abela i na dary jego.

5. Ale na Kaina i na dary jego nie wejrzał. I rozgniewał się Kain bardzo, i spadł na obliczu swoim.

6. I rzekł Pan do niego: Czemuś się rozgniewał, i czemu spadła twarz twoja?

7. Aza jeżeli dobrze czynić będziesz, nie odniesiesz: a jeżeli złe, natychmiast we drzwiach grzechów twój będzie? Lecz pod tobą będzie pożądlivość jego, a ty nad nią panować będziesz.

8. I rzekł Kain do Abela brata swego: Wynidźmy na pole. A gdy byli na polu, powstał Kain na Abela brata swego, i zabił go. 1. Joan. 3, 12.

9. I rzekł Pan do Kaina: Gdzie jest Abel brat twój? Który odpowiedział: Niewiem: Zalim ja jest stróżem brata mego?

10. I rzekł do niego: Coś uczynił? głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.

11. Teraz tedy będziesz przeklętym na ziemi, która otworzyła gębę swą, i przyjęła krew brata twego z ręki twojej.

12. Gdy ją sprawować będziesz, nie

da tobie użytków swoich: tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi.

13. I rzekł Kain do Pana: Większa jest nieprawość moja, niżbym miał odpuszczenia być godzien.

14. Oto mię dziś wyganiaasz od oblicza ziemi, i skryję się przed obliczem twojem, i będę tułaczem i zbiegiem na ziemi: każdy tedy, który mię najdzie, zabije mię.

15. I rzekł mu Pan: Żadną miarą tak nie będzie: ale każdy, kto by zabił Kaina, siedmiorako będzie karany. I włożył Pan na Kaina znamię, aby go nie zabijał wszelki, który by go nalaż.

16. I wyszedłszy Kain od oblicza Pańskiego, mieszkał wygnańcem na ziemi ku wschodowej części Eden.

17. I poznał Kain żonę swoją, która poczęła i porodziła Henocha: i zbudował miasto, i nazwał imię jego od imienia syna swego Henoch.

18. Potem Henoch zrodził Irada, a Irad zrodził Mawiaela, a Mawiael Matusaela, a Matusael zrodził Lamecha.

19. Który pojął dwie żony: imię jednej Ada, a imię drugiej Sella.

20. I urodziła Ada Jabela, który był ojcem mieszkających w namiotach, i pasterzów.

21. Imię zaś brata jego Jubal: ten był ojcem grających na arfach i muzykiem naczyniu.

22. Sella téż urodziła Tubalkaina, który młotem robił, i był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. A siostra Tubalkainowa, Noema.

23. I rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Selli: Słuchajcie głosu mego, żony Lamechowe, posłuchajcie mowy mojej: żeciem zabił męża na ranę moję, i młodzieniaszka na siność moję:

24. Siedmioraka pomsta będzie z Kaina, a z Lamecha siedmdziesiąt siedm krok.

25. Poznał téż jeszcze Adam żonę swoją, i porodziła syna, i nazwała imię jego Seth, mówiąc: Położył mi Bóg plemię inne miasto Abela, którego zabił Kain.

26. Ale i Sethowi narodził się syn, którego nazwał Enos: ten począł wzywać imienia Pańskiego.

ROZDZIAŁ V.

Rodzaj i potomstwo Adamowe aż do Noego.

Te są księgi rodzaju Adamowego, w dzień, którego stworzył Bóg człowieka; na podobieństwo Boże uczynił go.

2. Mężczyznę i niewiastę stworzył je, i błogosławił im: i nazwał imię ich Adam, w dzień którego są stworzeni.

3. I żył Adam sto i trzydzieści lat, i zrodził na wyobrażenie i podobieństwo swoje: i nazwał imię jego Seth.

1. Kor. 1, 1.

4. I stało się dni Adamowych potem, jako zrodził Setha, ośm set lat: i zrodził syny i córki.

5. I stał się wszystek czas, którego żył Adam, lat dziewięć set trzydzieści: i umarł.

6. Żył też Seth sto i pięć lat, i zrodził Enosa.

7. I żył Seth potem, jako zrodził Enosa, ośm set i siedm lat, i zrodził syny i córki.

8. I stały się wszystkie dni Sethowe, dziewięć set dwanaście lat: i umarł.

9. Enos lepak żył dziewięćdziesiąt lat, i zrodził Kainana.

10. Po którego narodzeniu żył ośm set i piętnaście lat, i zrodził syny i córki.

11. I stały się wszystkie dni Enosowe dziewięć set i pięć lat: i umarł.

12. Żył też Kainan siedmdziesiąt lat, i zrodził Malaleela.

13. I żył Kainan potem, jako zrodził Malaleela, ośmset i czterdzieści lat, i zrodził syny i córki.

14. I było wszech dni Kainanowych dziewięć set i dziesięć lat: i umarł.

15. Malaleel zaś żył sześćdziesiąt i pięć lat, i zrodził Jareda.

16. I żył Malaleel potem, jako zrodził Jareda, ośm set trzydzieści lat, i zrodził syny i córki.

17. I stały się wszystkie dni Malaleelowe ośm set dziewięćdziesiąt pięć lat: i umarł.

18. I żył Jared sto sześćdziesiąt dwa lata, i zrodził Henocha.

19. I żył Jared potem, jako zrodził Henocha, ośm set lat, i zrodził syny i córki.

20. I stały się wszystkie dni Jaredowe dziewięć set sześćdziesiąt dwa lata: i umarł.

21. Henoch lepak żył sześćdziesiąt pięć lat, i zrodził Mathusalama.

22. I chodził Henoch z Bogiem, i żył potem, jako zrodził Mathusale, trzy sta lat, i zrodził syny i córki.

23. I stały się wszystkie dni Henochowe trzy sta sześćdziesiąt pięć lat.

24. I chodził z Bogiem, i nie było go widać; bo go wziął Bóg.

25. Żył Mathusala sto ośmdziesiąt siedm lat, i zrodził Lamecha.

26. I żył Mathusala potem, jako zrodził Lamecha, siedm set ośmdziesiąt dwa lata, i zrodził syny i córki.

27. I stały się wszystkie dni Mathusale, dziewięć set sześćdziesiąt dzie więć lat: i umarł.

28. Lamech zaś żył sto ośmdziesiąt dwa lata i zrodził syna.

29. I nazwał imię jego Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy z prac i robót rąk naszych, na ziemi, którą Pan przeklnął.

30. I żył Lamech potem, jako zrodził Noego, pięć set dziewięćdziesiąt pięć lat, i zrodził syny i córki.

31. I stały się wszystkie dni Lamechowe siedm set siedmdziesiąt siedm lat: i umarł.

32. Noe zaś gdy był pięci set lat, zrodził Sema, Chama, i Japheta.

ROZDZIAŁ VI.

Przyczyna potopu grzech ludzki; wszakże sprawiedliwy był Noe, któremu Bóg nakazuje budować korab, aby w nim Noe z swoim narodem, i nasienie wszystkich zwierząt zachowane było.

A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi, i zrodzili córki:

2. Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, wzięli sobie za żony ze wszystkich, które obrali.

3. I rzekł Bóg: Nie będzie trwał duch mój na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem: i będą dni jego sto i dwadzieścia lat.

4. A Olbrzymowie byli na ziemi w one dni; bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, a one porodziły: ci są mocarze od wieku, mężowie sławni.

5. A widząc Bóg, że wiele było złości ludzkiej na ziemi, a wszystka myśl serca była napięta ku złemu po wszystek czas:

6. Żał mu było, że uczynił czło-

wieka na ziemi: i ruszony serdeczną boleścią wewnątrz rzekł:

7. Wyglądzę człowieka, któremu stworzył z obliczności ziemi: od człowieka aż do zwierząt: od ziemopłazu aż do ptastwa powietrznego; bo mi żal, żem je uczynił.

8. Noe zaś znalazł łaskę przed Panem.

9. Noego rodzaje te są. Noe mąż sprawiedliwy i doskonały był w rodzajach swoich, z Bogiem chodził.

10. I zrodził trzech synów, Sema, Chama, i Japhetha.

11. Ale ziemia skaziła się przed Bogiem, i napełniła się nieprawością.

12. A gdy ujrzał Bóg ziemię być skażoną; (bo wszelkie ciało popsowało było drogę swą na ziemi):

13. Rzekł do Noego: Koniec wszelkiemu ciału przyszedł przedemną: napełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich: a ja wytracę je z ziemią.

14. Uczyń sobie korab z drzewa heblowanego: mieszkaniczka w nim poczynisz, i namażesz klijem wewnątrz i zewnątrz.

15. A uczynisz go tak: Trzysta łokci będzie długość korabia, pięćdziesiąt łokci szerokość, a trzydzieści łokci wysokość jego.

16. Okno w korabinu uczynisz, a na łokciu dokonasz wierzch jego: a drzwi w korabinu postawisz z boku: na dole gmachy i troje piętra uczynisz w nim.

17. Oto ja przywiodę wody potopu na ziemię, abych wytracił wszelkie ciało, w którym jest duch żywota pod niebem. Wszystko, co na ziemi jest, zniszczeje.

18. I uczynię przymierze moje z tobą: i wnijdiesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja, i żony synów twoich z tobą.

19. I ze wszech zwierząt wszelkiego ciała, po dwojgu wwiedziesz do korabia, aby zostały żywe z tobą: samca i samicę.

20. Z ptastwa, według rodzaju jego: i z bydła, według rodzaju jego: i ze wszystkiego ziemopłazu, według rodzaju jego: po dwojgu z każdego wnijdą z tobą, aby mogły żyć.

21. Przetóż weźmiesz z sobą ze wszelkich pokarmów, które jedzone być mogą, i zniesiesz do siebie: i będą tak tobie jako i onym na pokarm.

22. I uczynił Noe wszystko, co mu Bóg przykazał.

ROZDZIAŁ VII.

Gdy Noe z swymi, i z zwierzami wszedł do korabia, opanowały wody ziemię sto i pięćdziesiąt dni, i wyglądał Bóg wszystko stworzenie, które żyło na ziemi.

I rzekł Pan do niego: Wnijdź ty i resztek dom twój do korabia; bom ciebie widział sprawiedliwym przed sobą w narodzie tym. 2. Petr. 2. 5.

2. Ze wszystkich zwierząt czystych weźmiesz siedmioro i siedmioro, samca i samicę: a z zwierząt nieczystych po dwojgu i dwojgu, samca i samicę.

3. Ale i z ptastw powietrznych siedmioro i siedmioro, samca i samicę: aby zachowane było nasienie na wszystkiej ziemi.

4. Jeszcze bowiem, a po siedmiu dniach spuszcze deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy: i wyglądzę z ziemi wszelkie stworzenie, którem uczynił.

5. Uczynił tedy Noe wszystko, co mu Pan kazał.

6. A było mu sześć set lat, gdy wody potopu wylały po ziemi.

Matth. 24, 32. Luc. 17, 26. 1. Pet. 3, 20.

7. I wszedł Noe i synowie jego, żona jego, i żony synów jego z nim do korabia dla wód potopu.

8. Z zwierząt też czystych i nieczystych i z ptastwa i ze wszego, co się płaza po ziemi.

9. Dwojgo i dwojgo weszło do Noego w korab, samiec i samica, jako był przykazał Pan Noemu.

10. A gdy minęło siedm dni, wody potopu wylały po ziemi.

11. Roku sześćsetnego żywota Noego, miesiąca wtórego, siedmnastego dnia miesiąca, przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej, i upusty niebieskie otworzone są.

12. I spadł deszcz na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

13. Onegoż dnia wszedł Noe, i Sem i Cham i Japhet, synowie jego, żona jego, i trzy żony synów jego z nimi do korabia:

14. Sami i wszelki zwierz według rodzaju swego, i wszystko było według rodzaju swego, i wszystko, co płaza po ziemi, według rodzaju swego, i wszystko latające według rodzaju swego, i wszyscy ptacy i wszystko, co ma skrzydła,

15. Weszło do Noego do korabia, dwojgo i dwojgo ze wszystkiego ciała, w którym był duch żywota.

16. A które weszły, samiec i samica ze wszego ciała weszły, jako mu Bóg przykazał: i zamknął go Pan z nadwroza.

17. I stał się potop przez czterdzieści dni na ziemi: i wezbrały wody, i podniosły korab wysoko od ziemi.

18. Bardzo bowiem były wylały, i wszystko napełniły na wierzchu ziemi: a korab pływał po wodach.

19. A wody się zmocniły zbytnie nad ziemią: i okryły się wszystkie góry wysokie pod wszystkim niebem.

20. Piętnaście łokci wyższa była woda nad górami, które była okryła.

EccI. 39, 28.

21. I zgładzone jest wszelkie ciało, które się ruchoło na ziemi, ptaków, zwierząt, bestyi, i wszystkich ziemopłazów, które się płazają po ziemi: wszyscy ludzie,

22. I wszystko, w czym jest duch żywota, na ziemi pomarło.

23. I wygładził Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydłęcia, tak ziemopłaz jako i ptastwo powietrzne: i wygładzone jest z ziemi: i został sam Noe i ci, którzy z nim byli w korabiu.

1. Petr. 3, 20.

24. I opanowały wody ziemię sto i pięćdziesiąt dni.

ROZDZIAŁ VIII.

Gdy wody pomatu opadały, i potop ustawał, po wypuszczeniu kruka i gołębic, Noe z korabia z swymi wychodzi, a zbudowawszy ołtarz ofiarował całopalenia.

Wspomniawszy potem Bóg na Noego, i na wszystkie zwierzęta, i na wszystkie bydłęta, które były z nim w korabiu, przywiódł wiatr na ziemię, i upadły wody.

2. I zawarte są źródła przepaści, i upusty niebieskie: i zahamowane są dżdże z nieba.

3. I wróciły się wody z ziemi idące i wracające się, i poczęły opadać po stu i pięćdziesiąt dni.

4. I odpoczął korab miesiąca siódmego, dwudziestego i siódmego dnia miesiąca na górach Armeńskich.

5. Lecz wody schodziły i opadały aż do dziesiątego miesiąca; dziesiątego

bowiem miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, okazały się wierzchy gór.

6. A gdy minęło czterdzieści dni, otworzywszy Noe okno korabia, które był uczynił, wypuścił kruka:

7. Który wychodził a nie wracał się, aż oschły wody na ziemi.

8. Wypuścił też gołębicę z nim, aby poznał, jeżeli już ustały wody na ziemi.

9. Która nie znalazłszy, gdzieby odpoczęła noga jęj, wróciła się k niemu do korabia; wody bowiem były po wszystkich ziemi: i wyciągnął rękę, a uchwytywszy ją wniósł do korabia.

10. A poczekawszy jeszcze siedm dni drugie, powtórę wypuścił gołębicę z korabia.

11. A ona przyleciała do niego pod wieczór, niosąc gałązkę oliwy z zielonym liściem w gębie swojej: a tak poznał Noe, że przestały wody na ziemi.

12. I poczekał przecię jeszcze siedm dni drugich: i wypuścił gołębicę, która się nie wróciła więcej do niego.

13. A tak sześćsetnego pierwszego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, opadły wody na ziemi: i otworzywszy Noe przykrycie korabia pojrzał, i ujrzał, iż oschł wierzch ziemi.

14. Miesiąca wtórego, siódmego i dwudziestego dnia miesiąca, oschła ziemia.

15. Rzekł tedy Bóg do Noego, mówiąc:

16. Wynidź z korabia, ty i żona twoja, synowie twoi i żony synów twoich z tobą.

17. Wszystkie zwierzęta, które są u ciebie ze wszego ciała, tak w ptastwie jako i w bestyach, i we wszelkich płazach, które płazają po ziemi, wywiedź z sobą, a wnijdźcie na ziemię: Rośćcie i mnożcie się na niej.

18. A tak wyszedł Noe i synowie jego, żona jego i żony synów jego z nim.

19. Ale i wszystkie zwierzęta, bydła i płazy, które się płazają po ziemi według rodzaju swego, wyszły z korabia.

20. I zbudował Noe ołtarz Panu: a wziąwszy z każdego bydła i ptastwa czystego, ofiarował całopalenia na ołtarzu.

21. I zawoniał Pan wonność wdzięczności i rzekł: Żadną miarą więcej

nie będę przeklinał ziemi dla ludzi; zmysł bowiem i myśl serca człowieka skłonne są do złego od młodości swego: przetoż też nie pobije więcej wszystkiej dusze żyjącej, jakom uczynił.

22. Po wszystkie dni ziemi siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie ustaną.

ROZDZIAŁ IX.

Bóg błogosławił Noego, i syny jego, a pozwoliwszy mięso na pokarm, krew pożywać zakazuje. Przymierze między Bogiem i ludźmi, że żadną miarą nie będzie zagubione wszelkie ciało wodami potopu, tęczą bywa potwierdzone. Noe Chama przeklina, Sema zaś i Japheta błogosławi.

I błogosławił Bóg Noego i syny jego, i rzekł do nich: Rośćcie i mnożcie się, a napełniajcie ziemię.

2. A strach wasz i drzenie niechaj będzie nad wszelkiem zwierzęciem ziemnem, i nadewszem ptastwem powietrznem, ze wszystkimi, które się ruszają na ziemi: wszystkie ryby morskie ręce waszej podane są.

3. A wszystko, co się rusza i żywie, będzie wam na pokarm: jako jarzyny zielone dałem wam wszystko.

4. Wyjawszy że mięsa ze krwią jeść nie będziecie.

5. Albowiem krwie dusz waszych będę szukał z ręki wszelkich bestyi: i z ręki człowieczej, z ręki męża i brata jego będę szukał dusze człowieczej.

6. Ktobykolwiek wylał krew człowieczą, będzie wylana krew jego; bo na obraz Boży uczynion jest człowiek.

Matth. 26, 52.

7. A wy rośćcie i mnożcie się, a wnijdźcie na ziemię i napełniajcie ją.

8. To też mówił Bóg do Noego i do synów jego z nim:

9. Oto ja postanowię przymierze moje z wami i z nasieniem waszem po was.

10. I z każdą duszą żywiącą, która jest z wami, tak w ptastwie jako i w bydłe, i we wszelkiem zwierzęciu ziemnem, które wyszły z korabia, i ze wszystkimi bestyami ziemi. Isa. 54, 9.

11. Postanowię przymierze moje z wami, i żadną miarą więcej nie będzie zagubione wszelkie ciało wodami potopu: ani więcej będzie potop pustoszący ziemię.

12. I rzekł Bóg: To znak przymierza, który daję między mną i wami, i do

wszelkiej dusze żywiącej, która jest z wami, na rodzaje wieczne:

13. Łuk mój położę na obłokach, i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią. Eccl. 43, 12.

14. A gdy okryję obłokami niebo, ukaże się łuk mój na obłokach,

15. I wspomnię na przymierze moje z wami i ze wszelką duszą żywiącą, która ciało obżywia: i nie będą więcej wody potopu ku wygładzeniu wszelkiego ciała.

16. I będzie łuk na obłokach i ujrę go: i wspomnię na przymierze wieczne, które się postanowiło między Bogiem, a między wszelką duszą żywiącą każdego ciała, które jest na ziemi.

17. I rzekł Bóg do Noego: Ten będzie znak przymierza, którem postanowił między mną a wszelkiem ciałem na ziemi.

18. Byli tedy synowie Noego, którzy wyszli z korabia: Sem, Cham, i Japhet: a Cham ten jest ojciec Chanaan.

19. Ci trzej są synowie Noego: i od tych rozsiał się wszystek rodzaj ludzki po wszystkiej ziemi.

20. I począł Noe, mąż oracz sprawować ziemię, i nasadził winnicę.

21. I pijąc wino upił się, i obnażył się w namiocie swoim.

22. Co ujrawszy Cham, ojciec Chanaan, to jest, że łono ojca jego odkryte było, powiedział to dwiema braci swęj na dworze.

23. Sem tedy i Japhet włożyli płaszcz na ramiona swoje, a idąc nawstecz zakryli łono ojca swego: a oblicza ich były odwrócone, i ojcowskiego łona nie widzieli.

24. A ocuciwszy się Noe z wina, gdy się dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy,

25. Rzekł: przeklęty Chanaan, niewolnik niewolników będzie braci swęj.

26. I rzekł: Błogosławiony Pan Bóg Semów, niech Chanaan niewolnikiem jego będzie.

27. Niech rozszerzy Bóg Japheta, i niech mieszka w namiotach Semo wych: a Chanaan niech będzie niewolnikiem jego.

28. I żył Noe po potopie trzy sta i pięćdziesiąt lat.

29. I wypełniły się wszystkie dni jego, dziesięć set i pięćdziesiąt lat, i umarł.

ROZDZIAŁ X.

Rodzaju opisanie synów Noego, od których są rozdzielone narody po potopie.

Te są rodzaje synów Noego, Sema, Chama, i Japheta: i narodziło się im synów po potopie.

2. Synowie Japhetowi: Gomer i Magog, i Madai, i Jawan, i Thubal, i Mosoch, i Thyras.

3. Synowie zaś Gomerowi: Askenes i Ryphat, i Thogorma.

4. A synowie Jawanowi: Elisa i Tharsys, Cetthim i Dodanim.

5. Od tych rozdzielone są wyspy narodów w krainach swoich, każdy według języka swego i domów swych w narodziech swoich.

6. A synowie Chamowi: Chus i Mesraim, i Phuth, i Chanaan.

7. Synowie Chusowi: Saba, i Hewila, i Sabatha, i Regma, i Sabatacha. Synowie Regmowi: Saba i Dadan.

8. Zaś Chus zrodził Nemroda: ten począł być możny na ziemi.

9. I był duży Łowiec przed Panem. Przeto wyszła przypowieść: Jako Nemrod duży Łowiec przed Panem.

10. A początek królestwa jego był Babilon, i Arach, i Achad, i Chalanne w ziemi Sennaar.

11. Z onéj ziemi wyszedł Assur, i zbudował Niniwen, i ulice miasta, i Chale.

12. Resen téż między Niniwen i Chale: to jest Miasto wielkie.

13. Ale Mesraim zrodził Ludyma, i Anamima, i Laabima, i Nephthuma:

14. I Phetrusyma, i Chashuima: z których poszli Philistynowie i Kaph-torymowie.

15. Chanaan zaś zrodził Sydoan, pierworodnego swego, i Hethægo,

16. I Jebusego, i Amorrego, i Ger-gesego,

17. Hewego, i Aracego, i Synego.

18. I Aradego, Samarego i Amathego: a potem rozsiały się narody Chananejczyków.

19. I były granice Chananejskie idąc od Sydonu do Gerary aż do Gazy: aż wnidziesz do Sodomy, i Gomorry, i Adamy, i Seboima aż do Lezy.

20. Ci są synowie Chamowi w rodach, i w językach, w pokoleniach, ziemiach, i narodach ich.

21. Z Sema téż zrodzili się, z ojca

wszystkich synów Heberowych, starszego brata Japhetowego. 1. Par. 1, 17.

22. Synowie Semowi: Aelam i Assur, i Arphaxad, i Lud, i Aram.

23. Synowie Aramowi: Us, i Hul, i Gether, i Mes.

24. Zaś Arphaxad zrodził Salego, z którego poszedł Heber.

25. Heberowi lepak urodzili się dwaj synowie: imię jednego Phaleg, iż we dni jego rozdzieliła się ziemia: a imię brata jego Jektan.

26. Który Jektan zrodził Elmodada, i Salepha, i Asarmotha, i Jarego,

27. I Adurama, i Uzala, i Dekle:

28. I Ebala, i Abimaela, i Sabę:

29. I Ophira, i Hewilę, i Jobaba. Ci wszyscy synowie Jektanowi.

30. A mieszkanie było ich, od Messy idącym, aż do Sephary góry na wschód słońca.

31. Ci synowie Semowi, według domów i języków i krain w narodziech swoich.

32. Te domy Noego według ludzi i narodów ich. Od tych rozdzielone są narody na ziemi po potopie.

ROZDZIAŁ XI.

W budowaniu wieży Babel pomieszany jest język. Rodzaj Sema, syna Noego, aż do Abrama się oznajmuje.

A ziemia była jednego języka i téjże mowy.

2. I gdy szli od wschodu słońca, należeli pole na ziemi Sennaar, i mieszkali na niem.

3. I rzekli, jeden do bliskiego swego: Pójdźcie, naczyńmy cegieł i wypalmy ją ogniem. I mieli cegłę miasto kamienia, a ił kliowaty miasto wapna.

4. I rzekli: Pójdźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, którójby wierzch dosięgał do nieba: a uczynimy sławne imię nasze, pierwej niżli się rozproszymy po wszystkich ziemiach.

5. I zstąpił Pan, aby oglądał miasto i wieżę, którą budowali synowie Adamowi:

6. I rzekł: Oto jeden jest lud, i jeden język wszystkim: a poczęli to czynić, i nie przestaną od myśli swych, aż je skutkiem wypełnią.

7. Przeto pójdźcie, zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby nie słyszał żaden głosu bliźniego swego.

8. I tak rozproszył je Pan z onego miejsca po wszystkich ziemiach, i przestali budować miasta.

9. I przetoż nazwano imię jego Babel, iż tam pomieszany jest język wszystkiej ziemi: i z onąd rozproszył je Pan po wszystkich krainach.

10. Te są rodzaje Semowe: Semowi było sto lat, kiedy zrodził Arphaxada, we dwie lecie po potopie.

11. I żył Sem, zrodziwszy Arphaxada, pięć set lat, i zrodził syny i córki.

12. Arphaxad zaś żył trzydzieści i pięć lat, i zrodził Salego.

13. I żył Arphaxad, zrodziwszy Salego, trzy sta a trzy lata, i zrodził syny i córki.

14. Sale zaś żył trzydzieści lat, i zrodził Hebera.

15. I żył Sale, zrodziwszy Hebera, cztery sta a trzy lata, i zrodził syny i córki.

16. A Heber żył trzydzieści i cztery lata, i zrodził Phalega.

17. I żył Heber, zrodziwszy Phalega, cztery sta i trzydzieści lat, i zrodził syny i córki.

18. Żył téż Phaleg trzydzieści lat, i zrodził Rewa:

19. I żył Phaleg, zrodziwszy Rewa, dwieście i dziewięć lat, i zrodził syny i córki.

20. Rew zaś żył trzydzieści i dwie lecie, i zrodził Saruga.

21. I żył Rew, zrodziwszy Saruga, dwieście i siedm lat, i zrodził syny i córki.

22. Sarug lepak żył trzydzieści lat, i zrodził Nachora.

23. I żył Sarug, zrodziwszy Nachora, dwieście lat, i zrodził syny i córki.

24. Nachor zaś żył dwadzieścia i dziewięć lat, i zrodził Tharego.

25. I żył Nachor, zrodziwszy Tharego, sto i dziewiętnaście lat, i zrodził syny i córki.

26. I żył Thare siedmdziesiąt lat, i zrodził Abrama, i Nachora, i Arana.

27. A Tharego rodzaje są te: Thare zrodził Abrama, Nachora, i Arana. Aran zaś zrodził Lotę.

28. I umarł Aran przed Tharem, ojcem swoim, w ziemi narodzenia swego, w Ur Chaldejczyków.

29. I pojęli Abram i Nachor żony: imię żony Abramowej Sarai, a imię

żony Nachorowej Melcha, córka Arana, ojca Melchy i ojca Jeschy.

30. A była Sarai niepłodną, i nie miała dzieci.

31. Wziął tedy Thare Abrama, syna swego, i Lotę, syna Aranowego, wnuka swego, i Sarai niewiastkę swoją, żonę Abrama, syna swego: i wywiódł je z Ur Chaldejczyków, aby szli do ziemi Chananejskiej, i przyszli aż do Harana, i mieszkali tam.

32. I było dni Tharego dwieście i pięć lat, i umarł w Haranie.

ROZDZIAŁ XII.

Abram z rozkazania Bożego z ojczyzny wychodzi, i do Sychem się udaje; czasu głodu ale stąpił do Egiptu, którego żona, wzięta do domu Pharaonowego; dlatego Pharaon od Boga karany żonę Abrahamowi przywraca.

I rzekł Pan do Abrama: wynidź z ziemi twojej, i od rodziny twojej, i z domu ojca twego: a idź do ziemi, którąć ukażę.

2. A uczynię cię narodem wielkim, i będę błogosławił, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławiony.

3. Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklnę te, którzy cię przeklinają: a w tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

4. Wyszedł tedy Abram, jako mu Pan przykazał, i poszedł z nim Lot: siedmdziesiąt lat było Abramowi, kiedy wyszedł z Harana.

5. I wziął Sarai żonę swoją, i Lotę syna brata swego, i wszystkę majątność, którąć mieli, i dusze, których nabyli w Haranie: i wyszli aby szli do ziemi Chanaan. A gdy przyszli do niej,

6. Przeszedł Abram ziemię aż do miejsca Sychem, aż do Jasnej doliny: a Chananejczyk tedy był w ziemi.

7. I ukazał się Pan Abramowi, i rzekł mu: Nasieniu twemu dam ziemię tę; który zbudował tam ołtarz Panu, który mu się był ukazał.

8. A z tamtąd przeszedł do góry, która była ku wschodowi Bethel: rozbił tam namiot swój, mając od zachodu Bethel, a od wschodu Haj, i zbudował téż tam ołtarz Panu, i wzywał imię jego.

9. I ciągnął Abram idąc i dalej postępując ku południu.

10. Stał się potem głód w ziemi, i stąpił Abram do Egiptu, aby tam gościem był; ciężki bowiem był głód w ziemi.

11. A gdy już blisko był, aby wszedł do Egiptu, rzekł do Sarai żony swój: Wiem, żeś piękna niewiasta:

12. A iż, gdy cię ujrzą Egipcyanie, rzeką: żona to jego: i zabiją mię, a ciebie zachowają.

13. Mów przeto, proszę cię, żeś jest siostra moja: aby mi było dobrze dla ciebie, i dusza moja aby żyła dla ciebie.

14. Gdy tedy wszedł Abram do Egiptu, ujrzeni Egipcyanie niewiastę, że była bardzo piękna.

15. I dały znać Książęta Pharaonowi, i chwalili ją przed nim: i wzięto niewiastę do domu Pharaonowego.

16. A Abramowi czynili dobrze dla niej: i miał owce, i woły, i osły, i niewolniki, i niewolnice, i oślice, i wielbłądy.

17. Ale Panskarą Pharaona plagami wielkimi, i dom jego, dla Sarai żony Abramowej.

18. I zawołał Pharaon Abrama, i rzekł mu: Cóż wdy to jest. coś mi uczynił? Czemuś mi nie oznajmił, że to żona twoja?

19. Czemuś powiedział, że jest siostra twoja, abym ją wziął sobie za żonę? Ale teraz oto żona twoja, weźmij ją, a idź.

20. I przykazał Pharaon o Abramie mężom: i odprowadzili go, i żonę jego, i wszystko co miał.

ROZDZIAŁ XIII.

Abram dzieli się ziemią z Lotem, i mieszkał w ziemi Chananejskiej, kędy Bóg znowu obiecuje ziemię Chananejską Abrahamowi, i nasieniu jego.

A tak wyszedł Abram z Egiptu, sam i żona jego, i wszystko co miał, i Lot z nim ku południowi.

2. A Abram był bardzo bogaty, w osiadłości złota i srebra.

3. I wrócił się drogą, którą był przyszedł od południa do Bethel, aż na miejsce, gdzie przedtem postawił był namiot między Bethel i Haj:

4. Na miejsce ołtarza, który tam pierwój był uczynił, i wzywał tam imienia Pańskiego.

5. Ale i Lot, który był z Abramem, miał trzody owiec i bydło i namioty.

6. I nie mogli się zmieścić w ziemi, żeby spółem mieszkali; bo majątność ich wielka była, i nie mogli pospołu mieszkąć.

7. Zkąd też był swar między pasterzmi bydlą Abramowego i Lotowego. A na on czas Chananejczyk i Pherezejczyk mieszkali w onej ziemi.

8. Rzekł tedy Abram do Lota: Niech proszę nie będzie swaru między mną a tobą, i między pasterzmi mymi, a pasterzmi twymi: ponieważ bracia jesteśmy.

9. Oto wszystka ziemia jest przed tobą: odejdz odemnie proszę: jeżeli w lewo pójdziesz, ja się udam w prawo: jeżeli w prawo obierzesz, ja w lewo pójde.

10. Podniósłszy tedy Lot oczy swe, ujrzał wszystkę wokół krainę Jordanu, która wszystka polewana była przed tem, niż Pan zatracił Sodomę i Gomorrę, jako Raj Pański, i jako Egipt idącym do Segora.

11. I obrał sobie Lot krainę nad Jordanem, i odszedł ze wschodu słońca: i odłączyli się bracia jeden od drugiego.

12. Abram mieszkał w ziemi Chananejskiej: a Lot przebywał w mieściech, które były nad Jordanem i mieszkał w Sodomie.

13. A ludzie Sodomscy byli bardzo źli, i zbytnie grzesznicy przed Panem.

14. I rzekł Pan do Abrama, gdy się już był Lot odłączył od niego: Podnieś oczy twoje, i pojrzyj z miejsca, na któreś teraz, na północy i na południe, na wschód i na zachód.

15. Wszystkę ziemię, którą widzisz, tobie dam i nasieniu twemu aż na wieki.

16. I uczynię nasienie twoje jako proch ziemi: jeżeli kto z ludzi może zliczyć proch ziemi, nasienie też twoje zliczyć będzie mógł.

17. Wstań a zchódź ziemię w dłużą i w szerzą jęj; bo ją tobie dam.

18. Ruszywszy tedy namiot swój Abram przyszedł i mieszkał przy dolinie Mambre, która jest w Hebron: i zbudował tam ołtarz Panu.

ROZDZIAŁ XIV.

Wojna przeciw Sodomczykom. Wszystka majątność Sodomska, i Gomorska, ktemu i Lot a majątność jego zabrana od zwycięzców, których Abram prześladować poraził: wszystkę majątność, i Lota brata swego, przywrócił. Któremu Abrahamowi Melchisedech błogosławił.

I stało się w on czas, iż Amraphel, król Sennaar, i Aryoch, król Pontski, i Chodorlahomor, król Elamitów, i Thadal, król pogański,

2. Wzniesli wojnę przeciw Barowi, królowi Sodomskiemu, i przeciw Bersy, królowi Gomorskiemu, i przeciw Sennaabowi, królowi Adamy, i przeciw Semeberowi, królowi Seboimskiemu, i przeciw królowi Balei, ta jest Segor.

3. Wszyscy ci zesli się w dolinę leśną, która teraz jest morzem słonem;

4. Dwanaście bowiem lat służyli Chodorlahomorowi, a trzynastego roku odstąpili od niego.

5. A tak czternastego roku przyciągnął Chodorlahomor, i królowie, którzy z nim byli: i porazili Raphaimy w Astarothkarnaimie, i Zuzymy z nimi, i Emimy w Sawie Karyathaim,

6. I Chorrejczyki na górach Seir, aż do pól Pharan, która jest na puszczy.

7. I wrócili się, i przyszli do źródła Misphat, to jest Kades: i wybili wszystkę krainę Amalecytów i Amorrejczyka, który mieszkał w Asasonthamar.

8. I wyszli król Sodomski, i król Gomorski, i król Adamski, i król Seboimski, ktemu i król Balei, która jest Segor: i uszykowali wojsko przeciwko im w dolinie leśnej:

9. To jest, przeciw Chodorlahomorowi, królowi Elamitów, i Thadalowi, królowi pogańskiemu, i Amraphelowi, królowi Sennaarskiemu, i Aryochowi, królowi Pontskiemu, czterej królowie przeciw piąci.

10. A dolina leśna miała wiele studzien kłiwatych. Król tedy Sodomski i Gomorski podali tył, i tam polegli: a którzy zostali, uciekli na górę.

11. I zabrali wszystkę majątność Sodomską i Gomorską, i wszystko, co do żywności należy, i poszli.

12. K temu i Lota i majątność jego, synowca Abramowego, który mieszkał w Sodomie.

13. A oto jeden, który był uszedł, oznajmił Abramowi Hebreowi, który mieszkał w dolinie Mambrego Amorrejczyka, brata Eschol, i brata Aner; ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem.

14. Co usłyszawszy Abram, to jest, iż poiman Lot, brat jego, zebrał gotowych domowych sług swoich trzy sta i ośmnaście: i pogon uczynił aż do Dan.

15. A rozdzieliwszy towarzysze, upadł na nie w nocy: i poraził je, i gonił je aż do Hoby, która jest po lewej stronie Damaszku.

16. I przywrócił nazad wszystkę majątność, i Lota brata swego z majątnością jego, i niewiasty i lud.

17. I wyjechał król Sodomski przeciw jemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomora, i królów, którzy z nim byli w dolinie Sawe, która jest dolina królewska.

18. Ali Melchisedech, król Salemu wyniósłszy chleb i wino; bo był*) kapłanem Boga najwyższego,

19. Błogosławił mu i rzekł: Błogosławiony Abram Bogu wysokiemu, który stworzył niebo i ziemię:

20. I błogosławiony Bóg wysoki, którego obroną nieprzyjaciele są w rękach twoich. I dał mu dziesięciny ze wszystkiego.

21. I rzekł król Sodomski do Abrama: Daj mi dusze, inne rzeczy pobierz sobie.

22. A on mu odpowiedział: Podnoszę rękę moję do Pana, Boga wysokiego, dzierżawce nieba i ziemi,

23. Ze od nicí wátkowéj, aż do rzemyka obuwia, nie wezmę ze wszystkiego co twego jest, żebyś nie rzekł: Jam ubogacił Abrama:

24. Wyjawszy to, co stawili młodzieńcy, a działó mężów, którzy jeździli zemną, Anera, Eschola, i Mambrego: ci wezmą działó swoje.

ROZDZIAŁ XV.

Abrahamowi o potomkach wątpięmu przysłubia Bóg syna, któremu wierząc Abraham stawia się usprawiedliwionym; a na znak obiecanej ziemi, naznaczoną od Boga ofiarę ofiaruje i słyszy swych potomków pielgrzymowujące.

To tedy odprawiwszy, stało się słowo Pańskie do Abrama, w widzeniu mówiąc: Nie bój się Abramie, jam jest obrońcą twoim, i zapłatą twą zbytnie wielką.

2. I rzekł Abram: Panie Boże, cóż mi dasz? ja zéjdę bez dziatek: a syn szafarza domu mego, ten Damaszek Eliezer.

3. I przydał Abram: A mnieś nie dał potomka, ale oto domowy sługa mój, dziedzicem moim będzie.

*) Po hebr. — i ten był kapłanem Boga najwyższego.

4. I wnetże słowo Pańskie stało się do niego mówiąc: Nie będzie ten dziedzicem twoim: ale który wynidzie z żywota twego, tego będziesz miał dziedzicem.

5. I wywiódł go z domu, i rzekł mu: Wejrzyj na niebo, a zlicz gwiazdy, jeżeli możesz. I rzekł mu: Tak będzie nasienie twoie.

6. Uwierzył Abram Bogu: i poczynano mu jest ku sprawiedliwości.

Rzym. 4, 3. Gal. 3, 6. Jac. 2, 23.

7. I rzekł do niego: Ja Pan, którym cię wywiódł z Ur Chaldejczyków, abych ci dał tę ziemię, i żebyś ją posiadał.

8. A on rzekł: Panie Boże, zkąd wiedzieć mogę, że ją posiędę?

9. A odpowiadając Pan: Weźmij mi, prawi, jałowicę trzecieletnią, i kozę trzecieletnią, i barana trzech lat, synogarlicę też i gołębicę. Jerem. 34, 18.

10. Który wzięwszy to wszystko, przedzielił je na poły, a obie części przeciw sobie jedną ku drugiej położył: ale ptaków nie rozcinał.

11. I zlecieli ptacy na ono mięso, a Abram je odganiał.

12. A gdy słońce zachodziło, przypadł twardy sen na Abrama: i strach wielki i ciemny przypadł nań.

13. I rzeczono do niego: Wiedz wprzód wiedząc, iż gościem będzie nasienie twoje w ziemi nie swojej, i podbiją je w niewolę, i utrapią je przez cztery sta lat.

14. A wszakoż naród, u którego w niewoli będą, ja sądzić będę: a potem wynidą z wielką majątnością.

15. Ale ty pójdziesz do ojców twoich w pokoju, pogrzebiony w starości dobrzej.

16. A w czwartym pokoleniu wrócą się tu; bo jeszcze nie wypełniły się nieprawości Amorejczyków aż do tego czasu.

17. A gdy zaszło słońce, powstała mgła ciemna, i ukazał się piec kurzący się, i pochodnia ognista przechodząca między onemi przedziały.

Wyżej 12, 7. — 13, 14. Niżej 26, 4. 2. Par. 9, 26. Deut. 34, 4. 1. Król. 4, 20.

18. Onego dnia uczynił Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Nasieniu twemu dam tę ziemię od rzeki Egiptkiej, aż do rzeki wielkiej Euphratesa.

19. Cynejczyki, i Cenezejczyki, Cedmonejczyki,

20. I Hetejczyki, i Pherezejczyki, Raphaimy też,

21. I Amorejczyki, i Chananejczyki, i Gergezejczyki, i Jebujejczyki.

ROZDZIAŁ XVI.

Sarai żona Abramowa daje sługę swą Agar mężowi za żonę, która kiedy poczęła, wzgardziła panią swoją, za co trapiąca od Sarai, uciekła: ale za rozkazem Anioła wróciła się, a porodziła Ismaela.

Sarai tedy, żona Abramowa, nie rodziła dzieci: ale mając niewolnicę Egiptyankę imieniem Agar,

2. Rzekła mężowi swemu: Oto zamknął mię Pan, abych nie rodziła: Wnidź do sługi mojej, azali snadź wdy z niej będę miała dziatki. A gdy on przyzwolił na prośbę jej,

3. Wzięła Agarę Egiptyankę, sługę swą, po dziesięci lat, jako mieszkać poczęli w ziemi Chananejskiej, i dała ją mężowi swemu za żonę.

4. Który wszedł do niej. Ale ona widząc, że poczęła, wzgardziła panią swoją.

5. I rzekła Sarai do Abrama. Nie-sprawiedliwie czynisz przeciw mnie: jam dała sługę do łona twego, która widząc, że poczęła, gardzi mną: niech rozsądzi Pan między mną a tobą.

6. Którój odpowiadając Abram: oto, prawi, sługa twoja w ręku twoich jest, czyni z nią, jakoć się podoba. A gdy ją trapiła Sarai, uciekła.

7. I gdy ją znalazł Anioł Pański u źródła wody w pustyni, które jest na drodze Sur na puszczy,

8. Rzekł do niej: Agar, sługo Sarai, zkąd idziesz? i dokąd idziesz? Która odpowiedziała: Od oblicza Sarai, panięj moję ja uciekam.

9. I rzekł jej Anioł Pański: Wróć się do panięj swęj, a ukórz się pod ręką jej.

10. I zaś rzekł: Mnożąc rozmnożę nasienie twe, i nie będzie zliczone przez mnóstwo.

11. I potem rzekł: Otoś poczęła, i porodzisz syna: i nazowiesz imię jego Ismael, przeto iż usłyszał Pan utrapienie twoje.

12. Ten będzie dziki człowiek: ręce jego przeciwko wszystkim, a ręce wszystkich przeciw jemu: a naprzeciwko wszystkięj bracięj swęj rozbije namioty.

13. I nazwała imię Pana, który

mówił do niej: Ty Boże, których mię ujrzał; rzekła bowiem: Zaiste, tum widziałą tył widzącego mię.

14. Przetóż nazwała studnię one: Studnia żywiącego i widzącego mnie. Ta jest między Kades i Barad.

Nież. 24, 62.

15. I urodziła Agar Abramowi syna: który nazwał imię jego Ismael.

16. Ośmdziesiąt i sześć lat miał Abram, gdy mu Agar urodziła Ismaela.

ROZDZIAŁ XVII.

Bóg przymierze stanowi z Abramem, a tak jego jak i Sarai imię odnienia: Obrzezanie na znak przymierza rozkazuje, i obiecuje mu syna z Sary: Abram rozkaz Boski wypełnia.

Zaczem gdy dziewięćdziesiąt i dziewięć lat być począł, ukazał mu się Pan, i rzekł do niego: Jam Bóg wszechmogący: chodź przedemną, a bądź doskonały.

2. A uczynię przymierze moje między mną i tobą, i rozmnożę cię zbytnie wielce.

3. Padł Abram pochylony na oblicze.

4. I rzekł mu Bóg: Jam jest, a przymierze moje z tobą, i będziesz ojcem wielu narodów.

5. I imię twoje nie będzie dalej zwane Abram: ale będziesz zwan Abraham; bom cię ojcem wielu narodów postanowił.

6. I uczynię, że się rozmnożysz bardzo wielce: i rozkrzewię cię w narody, i królowie z ciebie wynidą.

Eze. 44, 20. Rom. 4, 17.

7. I postanowię umowę między mną a tobą, i między nasieniem twem po tobie w narodziech ich, przymierzem wiecznem: żebym był Bogiem twoim i nasienia twego po tobie.

8. I dam tobie i nasieniu twemu ziemię pielgrzymowania twego, wszystkie ziemię Chananejską w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich. Dzie. 7, 8.

9. I rzekł zasię Bóg do Abrahama: I ty tedy będziesz strzegł przymierza mego, i nasienie twoje po tobie w narodziech swoich.

10. To jest przymierze moje, które zachowacie między mną a wami, i nasieniem twem po tobie: Obrzezany będzie z was każdy mężczyzna:

11. A obrzeżecie ciało odrzeczku waszego, aby było na znak przymierza między mną i wami.

12. Dzieciatko ośmi dni będzie obrzezano między wami, każdy mężczyzna w narodziech waszych: tak w domu urodzony sługa jako i kupiony, będzie obrzezany, i którykolwiek nie jest z pokolenia waszego.

Rzym. 4, 11. Lev. 11, 3. Luc. 2, 22.

13. I będzie umowa moja na ciebie waszem na przymierze wieczne.

14. Mężczyzna, którego odrzeczku ciało nie będzie obrzezane, będzie wygładzona dusza ona z ludu swego: iż przymierze moje wzruszył.

15. Rzekł też Bóg do Abrahama: Sarai, żonę twoję nie będziesz zwał Sarai ale Sarą.

16. I będę ję błogosławił, i dam ci z niej syna, któremu błogosławić będę: i będzie w narody, i królowie ludów wynidą z niego.

17. Upadł Abraham na oblicze swoje, i rozśmiał się mówiąc w sercu swojem: Co mniemasz, że stoletniemu syn się urodzi? i Sara w dziewięćdziesiąt lat porodzi?

18. I rzekł do Boga: Oby Ismael żył przed tobą.

19. I rzekł Bóg do Abrahama: Sara, żona twoja, urodzi tobie syna, i nazowiesz imię jego Izaak, i postanowię umowę moję jemu na przymierze wieczne, i nasieniu jego po nim.

Nież. 18, 10. — 21, 1.

20. O Ismaela téż wysłuchałem cię. Oto błogosławię mu, i rozmnożę i rozszerzę go bardzo: dwanaście książąt zrodzi, i rozkrzewię go w naród wielki.

21. Ale przymierze moje ustawię do Izaaka, którego tobie urodzi Sara o tym czasie w roku drugim.

22. A gdy się dokonała rzecz mówiącego z nim, wstąpił Bóg od Abrahama.

23. I wziął Abraham Ismaela, syna swego, i wszystkie sługi urodzone w domu jego: i wszystkie, które był kupił, wszystkie mężczyzny ze wszech mężów domu swego: i obrzezał ciało odrzeczku ich, zaraz onegóż dnia, jako mu był Bóg przykazał.

24. Abrahamowi było dziewięćdziesiąt i dziewięć lat, kiedy obrzezał ciało odrzeczku swego.

25. A Ismael syn trzynaście lat miał spełna czasu obrzezania swego.

26. Tęgóż dnia obrzezan jest Abraham i Ismael syn jego:

27. I wszyscy mężowie domu jego, tak w domu urodzeni jako i kupieni, i cudzoziemcy pospół obrzezani są.

ROZDZIAŁ XVIII.

Pan się ukazał Abrahamowi w postaci trzech Aniołów, które Abraham wdzięcznie przyjmuje, a Bóg mu obietnicę o urodzeniu syna powtarza: Sarę że się z tego śmiała, zgromił: Przepowiada karanie Sodomy i Gomorry, za które Abraham się modli.

1. Ukazał mu się Pan w dolinie Mambre, siedzącemu w drzewiach namiotuswego w samo gorąco dniowe. Żyd. 13, 2.

2. A gdy podniósł oczy swe, ukazali mu się trzej mężowie stojący blisko niego: które ujrzawszy wybieżał przeciwko im ze drzwi namiotu, i pokłonił się do ziemi.

3. I rzekł: Panie, jeźlim nałazł łaskę w oczach twoich, nie mijaj sługi twego:

4. Ale przyniosę troszkę wody, a umyjecie nogi wasze, i odpoczniecie pod drzewem:

5. I przyniosę kęs chleba, i posilicie serce wasze, potem pójdziecie: dlategoście bowiem zstąpili do sługiswego. A oni rzekli: Uczyni, jakoś rzekł.

6. Pośpieszył się Abraham w namiot do Sary i rzekł jej: Śpiesz się, trzy miarki światłej mąki rozczyni, a naczyni podpłomyków.

7. Sam też do bydła pobieżał, i wziął ztamtąd cielę młodziuchne i wyborne, i dał pacholęciu: który pośpieszył i uwarzył je.

8. Wziął też masła i mleka i cielę, które był uwarzył, i położył przed nimi: a sam stał wedle nich pod drzewem.

9. A gdy się najedli, rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? on odpowiedział: Oto w namiocie jest.

10. Któremu rzekł: wracając się przyjdę do ciebie o tym czasie, dali Bóg zdrowie, a Sara, żona twoja będzie syna miała. Co usłyszawszy Sara, rozśmiała się za drzwiami namiotu.

Wyżej 17, 19. Niżej 21, 1. Rzym. 9, 9.

11. A byli oboje starzy i zeszełego wieku, i już były ustały Sarze białogłowskie rzeczy.

12. Która rozśmiała się potajemnie, mówiąc: Gdym się już zstarzała, i Pan mój jest stary, rozkoszy patrzeć będę?

13. I rzekł Pan do Abrahama: Czemu się rozśmiała Sara, mówiąc: Iżaś prawdziwie porodzę, babą będąc?

14. Izali Bogu jest co trudnego?

jako się rzekło, wrócę się do ciebie o tymże czasie, dali Bóg zdrowie: i będzie miała Sara syna.

15. Zaprzęła Sara, mówiąc: Nie śmiałam się: bojaźnią przestraszona. A Pan: Nie jest, praw, tak, aleś się śmiała.

16. Gdy tedy wstali z onąd mężowie, obrócili oczy ku Sodomie: a Abraham szedł wspólnie prowadząc je.

17. I rzekł Pan: Izali mogę zataić przed Abrahamem, co uczynię?

18. Ponieważ on ma być w lud wielki, i siły mocnej, i błogosławione być mają w nim wszystkie narody ziemie?

Wyżej 12, 3. Niżej 32, 17.

19. Wiem bowiem, iż rozkaże synom swoim i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Pańskiej, i czynili sąd i sprawiedliwość: aby przywiódł Pan dla Abrahama wszystko, co mówił do niego.

20. Rzekł tedy Pan: Krzyk Sodomy i Gomorry rozmnożył się, i grzech ich zbyt ocieężał.

21. Zstąpię i oglądam, jeźliż krzyk, który mię doszedł, skutkiem wypełnili, czyli nie tak jest, abym wiedział.

22. I obrócili się z onąd i poszli do Sodomy: lecz Abraham jeszcze stał przed Panem.

23. I przystąpiwszy się rzekł: Izali zatracisz sprawiedliwego z niebożnym?

24. Jeźliż będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w mieście, zginaż spólnie? i nie przepuścisz miejscu onemu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych, jeźliż będą w niem?

25. Niech to daleko będzie od ciebie, abys tę rzecz uczynić miał, i zabił sprawiedliwego z niebożnym, ażeby był sprawiedliwy jako i niebożny: nie twoja to, który sądzisz wszystkę ziemię: żadną miarą nie uczynisz sądu tego.

26. I rzekł Pan do niego: Jeźli najdę w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych w samem mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich.

27. A odpowiadając Abraham rzekł: Iżem raz począł, będę mówił do Pana mego, aczem proch i popiół.

28. A jeźliby mniej pięćdziesiąt było sprawiedliwych, niż pięćdziesiąt, czy zatracisz dla czterdziestu i pięci wszystko

miasto? I rzekł: Nie zatracę, jeżeli tam najdę czterdziestu pięci.

29. Rzekł jeszcze do niego: A jeżeli się tam najdą czterdziści, co uczynisz? Odpowiedział: Nie zatracę dla czterdziestu.

30. Rzekł: Nie gniewaj się Panie, proszę, jeżeli przemówię. A jeżeli się tam najdą trzydziści? Odpowiedział: Nie uczynię, jeżeli tam najdę trzydziestu.

31. Rzekł: Gdyżem raz począł, będę mówił do Pana mego: A jeżeli się tam najdą dwadzieścia? Odpowiedział: Nie zatracę dla dwudziestu.

32. Proszę, rzekł, nie gniewaj się Panie, jeżeli jeszcze raz przerzekę: A jeżeli się tam najdą dziesięć? Odpowiedział: Nie zatracę dla dziesięci.

33. I poszedł Pan, jako przestał mówić do Abrahama: a on się też wrócił na miejsce swoje.

ROZDZIAŁ XIX.

Lot Anioły przyjmując, które Sodomiccy zelżyli chcieli: Aniołowie Lota wywiodli z Sodomy z żoną i z córkami jego, a Sodomę wyrzucili: Żona Lotowa oglądając się, w ślip soli się obróciła. Lot z pijactwa, córki jego z głupstwa grzeszą, z kąd pochodzą Moabitowie i Ammonitowie.

I przyszli dwaj Aniołowie do Sodomy w wieczór, i gdy Lot siedział w bronie miejskiej. Który ujrawszy je, wstał, i szedł przeciwko nim: i pokłonił się twarzą do ziemi, Zyd. 13, 2.

2. I rzekł: Proszę Panowie, wstąpcie do domu pacholęcia waszego, a zostańcie w nim. Umyjcie nogi swoje, a rano pójdziecie w drogę waszą. A oni odpowiedzieli: By najmniej, ale na ulicy zostaniemy.

3. Przymusił ich bardzo, aby stanęli u niego: a gdy weszli do domu jego, sprawił ucztę i napiekł chleba przasnego, i jedli.

4. Ale pierwój niż poszli spać, ludzie z miasta obścapił dom, od chłopięcia aż do starego, wszystek lud pospołu.

5. I zawołali Lota i rzekli mu: Gdzie są mężowie, którzy weszli do ciebie w nocy? Wywiódź je tu, abychmy je poznali.

6. Wyszedszy do nich Lot, zamknawszy drzwi za sobą rzekł:

7. Nie czyńcie, proszę, bracia moi, nie czyńcie tej złości.

8. Mam dwie córki, które jeszcze nie poznały męża: wywiódę je do was, a

czyńcie z nimi, jako się wam podoba, byleście jedno mężom tym nic złego nie czynili; bo weszli pod cieniem dachu mego.

9. A oni rzekli: Pójdźże tam: i zaśię rzekli: Przyszedłeś tu jako przychodzień, czyli abyś sądził? ciebie tedy samego bardziej niżli je dręczyć będziemy. I czynili gwałt Lotowi bardzo ciężko: i już bliżu było, że drzwi wyłomili. 2. Pet. 2, 8.

10. A oto wyciągnęli rękę mężowie i wwiedli Lota w dom do siebie, i zamknęli drzwi.

11. A one, którzy przed domem byli, pozarazali ślepotą od najmniejszego aż do największego, tak iż drzwi naleść nie mogli.

12. I rzekli do Lota: Masz tu kogo z swoich? zięcia, albo syny, albo córki? wszystkie, którzy są twoi, wyprowadź z miasta tego;

13. Zglądziemy bowiem to miejsce, przeto iż przemógł krzyk ich przed Panem, który nas posłał, abyśmy je wytracili.

14. Wyszedszy tedy Lot, mówił do zięciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: Wstańcie, wynidźcie z miejsca tego; bo zatraci Pan miasto to. I zdał się im, jakoby żartem mówił.

15. A gdy było rano, przymuszali go Aniołowie mówiąc: Wstań, weźmij żonę twoją i dwie córki, które masz, abyś i ty pospołu nie zginął we złości miasta.

16. A gdy się on ociągał, ujęli rękę jego i rękę żony jego i dwu córek jego, przeto iż mu Pan folgował.

17. I wywiedli go, i postavili przed miastem: i tam mówili do niego, mówiąc: Zachowaj duszę twoją: nie oglądaj się nazad, ani postavaj we wszystkiej wokół krainie: ale na górze zachowaj się, byś i ty pospołu nie zginął.

18. I rzekł Lot do nich: Proszę, Panie mój,

19. Ponieważ znalazł sługa twój łaskę przed tobą, a uwielbiłeś miłosierdzie twoje, któreś uczynił zemną, abyś zachował duszę moję: i na górze nie mogę być zachowany, by mię snadź nie zachwyliło złe i nie umarł.

20. Jest miasto tu blisko, do którego mogę uciec, małe, a będę w niem

zachowan: ażaz nie małe jest? a będzie żywa dusza moja.

21. I rzekł do niego: Oto i w tem przyjąłem prośbę twoją, abych nie wyrócił miasta, o któreś mówił.

22. Śpieszże się, a zachowaj się tam; bo nie będę mógł nic uczynić, aż tam wnidziesz: Dłategoż przezwane jest imię miastu onemu Segor.

23. Słońce weszło na ziemię: a Lot wszedł do Segora.

24. Tedy Pan dździł na Sodomę i Gomorrę siarką i ogniem od Pana z nieba.

Wyżéj 14. Deut. 29, 23.

25. I wyrócił miasta te, i wszystkę wkół krainę: wszystkie obywatele miast i wszystko, co się zieleni na ziemi.

Isa. 13, 19. Jer. 50, 40. Ezech. 16, 48.

26. A obejrzawszy się żona jego nazad, obrócona jest w słup soli.

Luc. 17, 29. Judae. 1, 7.

27. Abraham lepak wstawszy rano, gdzie pierwéj stał z Panem,

28. Pojrzał na Sodomę i Gomorrę, i na wszystkę ziemię onéj krainy, i ujrzał wzgórze leący pérz z ziemi, jako dym z pieca.

Luc. 17, 33. Wyżéj 18, 3.

29. Gdy bowiem wywracał Bóg miasta onéj krainy, wspomniawszy na Abrahama, wybawił Lot z wyrócenia miast, w których mieszkał.

30. I wyszedł Lot z Segora, i mieszkał na górze, i dwie córki jego z nim; (bał się bowiem mieszkać w Segorze): i mieszkał w jaskini sam, i dwie córki jego z nim.

31. I rzekła starsza do młodszéj: Ojciec nasz stary jest, a żaden z mężczyzny nie został na ziemi, któryby mógł wnieść do nas, według obyczaju wszystkiéj ziemi.

32. Pójdź, upójmij go winem i śpijmy z nim, abyśmy mogły zachować nasienie z ojca naszego.

33. Dały tedy ojcu swemu pić wina onéj nocy: i weszła starsza, i spała z ojcem: a on nie czuł, ani kiedy się układała córka, ani kiedy wstała.

34. Drugiego téż dnia rzekła starsza do młodszéj: otom wczora spała z ojcem moim: dajmyż mu pić wina i téj nocy, i będziesz spała z nim, abyśmy zachowały nasienie z ojca naszego.

35. I dały także onéj nocy ojcu swemu pić wino: i wszedłszy młodszą córkę spała z nim: Lecz ani tedy

poczuł, kiedy z nim spała, albo kiedy wstała.

36. Poczęły tedy dwie córki Lotowe z ojca swego.

37. I porodziła starsza syna, i nazwała imię jego Moab: ten jest ojcem Moabitów, aż do dzisiejszego dnia.

38. Młodszą téż porodziła syna, i nazwała imię tego Ammon: (to jest syn ludu mego) ten jest ojciec Ammonitów aż po dziś dzień.

ROZDZIAŁ XX.

Abraham przechodzi do Gerar, gdzie Abimelech król wziął żonę jego z niewiadomości: którą za rozkazem Pańskim oddał Abrahamowi; a Abraham modląc się za Abimelecha wyprosił od Boga zdrowie domu królewskiemu.

Puściwszy się ztamtąd Abraham do ziemi południowéj, mieszkał między Kades i Sur, i był gościem w Gerarys.

2. I powiadał o Sarze, żonie swojéj: siostrą moją jest. Posłał tedy Abimelech król Gerary i wziął ją.

3. Ale przyszedł Bóg do Abimelecha przez sen w nocy, i rzekł mu: Oto umrzesz dla niewiasty, którąś wziął; ma bowiem męża.

4. A Abimelech nie dotknął się jéj był i rzekł: Panie, izażli lud niewiedzący i niewinny zabijesz?

5. Zaż mi sam nie mówił: siostra moja jest, i sama mówiła: brat mój jest? W prostości serca mego i czystości rąk moich uczyniłem to.

6. I rzekł do niego Bóg: I ja wiem, żeś prostym sercem uczynił: i dlatego cię strzegł, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś się jéj tykał.

7. Teraz tedy wróć żonę mężowi jéj; bo Prorokiem jest: i będzie się modlił za cię, i żyw będziesz: ale gdy nie będziesz chciał wrócić, wiedz, iż śmiercią umrzesz ty i wszystko, co twego jest.

8. I wnetże wstawszy w nocy Abimelech, zezwał wszystkie sługi swoje, i powiedział te wszystkie rzeczy w uszy ich: i polękali się wszyscy mężowie bardzo.

9. I wezwał téż Abimelech Abrahama, i rzekł mu: Coś nam uczynił? cośmy zgrzeszyli przeciw tobie, i żeś przywiódł na mnie i na królestwo moje grzech wielki? Czegoś czynić nie miał, uczyniłeś nam.

10. I powtóre uskarżając się rzekł: Cóżes upatrował, żebyś to uczynił?

11. Odpowiedział Abraham: Myślę sobie, mówiąc: Podobno niemasz bojaźni Bożej na tem miejscu, i zabiją mię dla żony mojej:

12. A téż i prawdziwie siostrą moją jest, córka ojca mego, acz nie córka matki mojej: i pojąłem ją za żonę.

Wyż. 12, 13. Niż. 21, 23.

13. Ale gdy mię Bóg wywiódł z domu ojca mego, rzekłem do niej: To miłosierdzie uczynisz zemną: Na każdym miejscu, do którego przyjdziemy, powiesz, że jestem bratem twoim.

14. Nabrał tedy Abimelech owiec i wołów i sług i służebnic, i dał Abrahamowi: i wrócił mu Sarę, żonę jego.

15. I rzekł: Ziemia przed wami jest, gdzie się kolwiek podoba, mieszkać.

16. A Sarze powiedział: Oto tysiąc srebrników dałem bratu twemu, to będziesz miała na zasłonę oczu przed wszystkimi, którzy są z tobą, i gdziekolwiek pójdiesz: a pamiętaj, że cię doszło.

17. Za modlitwą jednak Abrahamową, uzdrowił Bóg Abimelecha i żonę i służebnice, jego, i porodziły:

18. Zawarł był bowiem Pan każdy żywot domu Abimelechowego, dla żony Abrahamowej.

ROZDZIAŁ XXI.

Sara urodziła Abrahamowi Izaaka: a Abraham wyrzucił Agar z Ismaelem, którą Bóg cieszy na puszczy. Abimelech przysięgał z Abrahamem.

A Pan odwiedził Sarę, jako był obiecał, i wypełnił co powiedział.

2. I poczęła i urodziła syna w starości swojej, czasu, który ję był Bóg przepowiedział.

3. I nazwał Abraham imię syna swego, którego mu zrodziła Sara, Izaak:

4. I obrzezał go dnia ósmego, jako mu Bóg przykazał.

5. Gdy mu było sto lat: w tym wieku ojcowskim narodził się Izaak.

Wyż. 17, 19. — 18, 10. Gal. 4, 23.

6. I rzekła Sara: śmiech mi uczynił Bóg: ktokolwiek usłyszy, pomoże mi śmiechu.

7. I zasię rzekła: Ktoby wierzył, że Abraham usłyszeć miał, iż Sara pierśiami karmi syna, którego mu już staremu urodziła?

8. Rosło tedy dziecko, i odchowane jest: i uczynił Abraham wielką ucztę w dzień odchowania jego.

9. A gdy ujrzała Sara syna Agary Egipsyanki, grającego z Izaakiem, synem swoim, rzekła do Abrahama:

10. Wyrzuc tę niewolnicę i syna jej; nie będzie bowiem dziedzicem syn niewolnice z synem moim Izaakiem.

Gal. 4, 10.

11. Przykro to przyjął Abraham dla syna swego.

12. Któremu rzekł Bóg: Niech ci się nie zda ostro o dziecieniu i o niewolnicy twojej: we wszystkim, cokolwiek rzecze Sara, słuchaj głosu jej; bo w Izaaku będzie nazwane nasienie.

Rzym. 9, 7.

13. Aleć i syna niewolnice rozmnożę w naród wielki, ponieważ nasieniem twojem jest.

Żyd. 11, 18.

14. Wstał tedy Abraham rano, i wzięwszy chleb, i bukłak wody, włożył na plecy jej: i oddał ję dziecicę i odprawił ją. Która poszedłszy błdziła w puszczy Bersabee.

15. A gdy nie stało wody w bukłaku, porzuciła dziecicę pod jednym z drzew, które tam były.

16. I odeszła i usiadła przeciw niemu z daleka, ile łuk zastrzelić może; rzekła bowiem: Nie będę patrzyła na umierające dziecicę: a siedząc naprzeciwko, podniosła głos swój i płakała.

17. I wysłuchał Bóg głos dziecicy. I zawołał Anioł Boży Agary z nieba, mówiąc: Co czynisz Agar? nie bój się; wysłuchał bowiem Bóg głos dziecicy z miejsca, na którym jest.

18. Wstań, weźmij dziecicę, a ujmij je za rękę jego; bo w naród wielki rozmnożę go.

19. I otworzył Bóg oczy jej: która ujrawszy studnię wody, szła i napełniła bukłak, i dała pić dziecieniu.

20. I był z nim: który urosł i mieszkał na puszczy, i stał się z młodości strzelcem.

21. I mieszkał w puszczy Pharan: i wzięła mu matka jego żonę z ziemie Egipskiej.

22. Tegóż czasu rzekł Abimelech, i Phikol, Hetman wojska jego, do Abrahama: Bóg z tobą jest we wszystkim, co czynisz.

23. A tak przysięż przez Boga, że mi nie będziesz szkodził, i potomnym moim, i pokoleniu memu: ale według miłosierdzia, którym ci uczynił, uczy-

nisz mnie, i ziemi, w którejś przebywał przychodniem.

Wyżej 20, 13.

24. I rzekł Abraham: Ja przysięgę.

25. I strował Abimelecha o studnię wody, którą gwałtem odjęli byli słudzy jego.

26. I odpowiedział Abimelech: Nie wiedziałem, ktoby tu uczynił: nawet i tyś mi nie oznajmił, i jam nie słyszał o tem, dopiero dziś.

27. Nabrak tedy Abraham owiec i wołów i dał Abimelechowi, i uczynili oba przymierze.

28. I postawił Abraham siedmioro owiec z trzody osobno.

29. Któremu rzekł Abimelech: Na co to siedmioro owiec, któreś postawił osobno?

30. A on: Siedmioro, prawi, owiec weźmiesz z ręki mojej, aby mi były na świadectwo, żem ja wykopał tę studnię.

31. I dlatego nazwano miejsce ono Bersabee: iż tam oba przysięgli.

32. I weszli w przymierze o studnię przysięgi.

33. I wstał Abimelech, i Phikol, Hetman wojska jego, i wrócili się do ziemi Palestyńskiej. A Abraham nasadził gaj w Bersabei, i wzywał tam imienia Pana, Boga wiecznego.

34. I był obywatelem ziemi Palestyńskiej przez wiele czasów.

ROZDZIAŁ XXII.

Bóg doświadcza posłuszeństwa Abrahamowego: każe sobie Izaaka ofiarować, a doznawszy posłuszeństwo jego, nie da Izaaka zabijać, ale barana miasto niego przyjmuje: Nasienie Nachora, brata Abrahamowego rozmnożone.

Co gdy się stało, kusił Bóg Abrahama, i rzekł do niego: Abrahamie, Abrahamie! A on odpowiedział: Owom ja.

Żyd. 11, 17.

2. Rzekł mu: Weźmij syna twego jednorodzonego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemi Widzenia: i tam go ofiarujesz na całopalenie, na jednej górze, którą ukazać tobie.

3. Abraham tedy stawszy w nocy, osiodłał osła swego: wzięwszy z sobą dwu młodzieńców, i Izaaka syna swego: a narąbawszy drew do całopalenia, szedł na miejsce, na które mu Bóg rozkazał.

4. A dnia trzeciego, podniósłszy oczy, ujrzał miejsce z daleka:

5. I rzekł do sług swoich: poczekajcie tu z osłem: a ja z dziećciem aż do onąd pośpieszwszy, skoro uczynimy pokłon, wrócimy się do was.

6. Nabrak téż drew całopalenia, i włożył na Izaaka, syna swego, a sam niósł w rękach ogień i miecz. A gdy obaj szli pospołu,

7. Rzekł Izaak ojcu swemu: Ojcie mój! A on odpowiedział: Czego chcesz synu? Oto, prawi, ogień i drwa, a gdzież ofiara całopalenia?

8. A Abraham rzekł: Bóg opatrzy sobie ofiarę całopalenia, synu mój. Szli tedy pospołu.

9. I przyszli na miejsce, które mu ukazał Bóg, na którym zbudował ołtarz, i ułożył drwa na nim: a zwiąawszy Izaaka syna swego, włożył go na ołtarz na stós drew.

10. I wyciągnął rękę i porwał miecz, aby ofiarował syna swego.

Iac. 2, 21.

11. A oto Anioł Pański z nieba zwołał mówiąc: Abrahamie, Abrahamie! Który odpowiedział: Owom ja.

12. I rzekł mu: Nie ściągaj ręki twę na dziecie, ani czyni najmniej: terazem doznał, że się boisz Boga, i nie sfolgowałeś jednemu synowi twemu dla mnie.

13. Podniósł Abraham oczy swoje, i ujrzał za sobą barana, a on uwiązał za rogi w cierniu: którego wzięwszy ofiarował całopalenie miasto syna.

14. I nazwał imię miejsca onego: Pan widzi. Ztądże aż po dziś dzień zowią: Na górze Pan ujrzy.

Wyżej v. 8.

15. I zwołał Anioł Pański Abrahama powtórę z nieba, mówiąc:

16. Przez mię samego przysięgłem, mówię Pan: Ponieważ uczynił tę rzecz, a nie sfolgowałeś synowi twemu jednorodzonemu dla mnie:

Psal. 104, 9. Luc. 1, 73. Eccl. 44, 21. Żyd. 6, 13.

17. Błogosławić ci będę i rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim: posiedzie nasienie twoje brony nieprzyjaciół swoich.

18. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, żeś był posłuszny głosu mego.

Wyżej 12, 3. — 18, 18.

19. I wrócił się Abraham do sług swoich, i przyszli pospołu do Bersabei, i mieszkał tam.

Niżej 26, 4.

20. Gdy się to tak stało, dano znać Abrahamowi, że też Melcha narodziła synów Nachorowi, bratu jego.

Dzie. 3, 25. Eccl. 44, 25.

21. Hus pierworodnego, i Buz brata jego, i Kamuel, ojca Syryjczyków.

22. I Kased, i Azaw, Pheldas też i Jedlaph,

23. I Bathuel, z którego się urodziła Rebeka: ośmi tych urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abrahamowemu.

24. A nałożnica jego, imieniem Roma, urodziła Taber, i Gaham, i Tahas, i Maacha.

ROZDZIAŁ XXIII.

Sara Abrahamowi umarła, którą w jaskini dwoistój od Ephrona odkupionej pogrzebi.

A Sara żyła sto dwadzieścia siedm lat.

2. I umarła w mieście Arbee, które jest Hebron, w ziemi Chananeyjskiej: i przyszedł Abraham, aby żałował, i płakał jej.

3. A wstawszy od posługi ciała, mówił do synów Hethowych, mówiąc:

4. Jestem przychodniem i gościem u was: dajcie mi prawo pogrzebu z wami, abych pogrzebł umarłego mego.

5. Odpowiedzieli synowie Hethowi, mówiąc:

6. Słuchaj nas, Panie: Książęciem Bożym jesteś u nas, w wybornych grobiech naszych pogrzeb umarłego swego: i żaden ci bronić nie będzie mógł, abyś w grobie jego nie miał pogrześć umarłego swego.

7. Powstał Abraham i pokłonił się ludowi ziemie, to jest synom Hethowym:

8. I rzekł do nich: Jeżeli się podoba duszy waszej, żebych pogrzebł umarłego mego, słuchajcie mię, a przychyńcie się za mną do Ephrona, syna Seorowego:

9. Aby mi spuścił jaskinią dwoistą, którą ma w ostatniej części pola swego: za pieniądze słuszne niechaj mi ją spuści przed wami w osiadłość grobu.

10. A Ephron mieszkał w pośrodku synów Hethowych. I odpowiedział Ephron Abrahamowi w głos przed wszystkimi, którzy wchodzili w brone miasta onego, mówiąc:

11. Żadną miarą niech tak nie będzie, Panie mój: ale ty raczej posłuchaj co mówię: Pole tobie daję, i jaskinią, która na niem jest, przy

bytności synów ludu mego: pogrzeb umarłego swego.

12. Pokłonił się Abraham przed ludem onęj ziemie:

13. I rzekł do Ephrona, w kole ludu: Proszę posłuchaj mnie: Dam pieniądze za pole: przyjmij je, a tak pogrzebię umarłego mego na niem.

14. I odpowiedział Ephron:

15. Panie mój, słuchaj mnie: Ziemia, którą żądasz, za cztery sta syklów srebra stoi: tać jest cena między mną a tobą: ale zaż to wielka? pogrzeb umarłego swego.

16. Co gdy usłyszał Abraham, odważył pieniądze, których Ephron żądał, gdzie słyszeli synowie Hethowi: cztery sta syklów srebra dobrej monety pospolitej.

17. I potwierdzone jest pole niekiedy Ephronowe, na którym była jaskinia dwoista naprzeciwko Mambre: tak samo jako i jaskinia, i wszystkie drzewa jego, we wszystkich granicach jego w około,

18. Abrahamowi w osiadłość, na co patrzali synowie Hethowi, i wszyscy, którzy wchodzili w bramę miasta onego.

19. I tak pogrzebł Abraham Sarę, żonę swą w jaskini pola dwoistej, która leżała przeciwko Mambre. To jest Hebron w ziemi Chananeyjskiej.

20. I potwierdzone jest pole i jaskinia, która była na niem, Abrahamowi w osiadłość grobu, od synów Hethowych.

ROZDZIAŁ XXIV.

Abraham posyła sługę do Mezopotamii szukać żony Izaakowi: sługa prosząc Boga o szczęśliwe powodzenie, Rebeke Izaakowi przyprowadził, którą Izaak wziął za żonę.

A Abraham był stary i podeszły w leciech: a Pan mu we wszystkim błogosławił: i rzekł do starszego sługi domu swego, który władał wszystkim, co miał:

Niż. 44, 29.

2. Połóż rękę twoją pod biodrę moję, 3. Abych cię poprzysiągł przez Pana, Boga nieba i ziemie, żebyś nie brał żony synowi memu z córek Chananeyjskich, między którymi mieszkam:

4. Ale żebyś do ziemie i do rodziny mojej jechał, i ztamtąd wziął żonę synowi memu Izaakowi.

5. Odpowiedział sługa: Jeżeli biagłowa nie będzie chciała iść zemną

do téj ziemi, izaż odprowadzić mam syna twego na miejsce, z któregoś ty wyszedł?

6. I rzekł Abraham: strzeż, abyś tam kiedy nie odprowadzał syna mego.

7. Pan Bóg niebieski, który mię wziął z domu ojca mego, i z ziemi urodzenia mego, który mówił zemną, i przysiągł mi mówiąc: Nasieniu twemu dam tę ziemię: on pośle Anioła swego przed tobą, i weźmiesz ztamtąd żonę synowi memu.

Wyżéj 12, 7. — 13, 5. — 15, 18. Niżéj 20, 1.

8. A jeżeli nie zechce białogłowa jechać z tobą, tedy nie będziesz obowiązany przysięgą: tylko syna mego nie odprowadzaj tam.

9. Podłożył tedy sługa rękę swoją pod biodrę pana swego, i przysiągł mu na tę mowę.

10. I wziął dziesięć wielbłądów z stada i poszedł, niosąc z sobą ze wszystkich dóbr jego: a pojechawszy udał się do Mezopotamii, do miasta Nachor.

11. I postawiwszy wielbłądy przed miastem u studnie w wieczór, o czasie, którego zwykły wychodzić niewiasty czerpać wodę, rzekł:

12. Panie, Boże pana mego Abrahama, proszę, potkaj mnie dziś, a uczyni miłosierdzie z panem moim Abrahamem.

13. Oto ja stoję blisko studnie, a córki obywatelów tego miasta wynidą czerpać wodę.

14. Przetóż panienka, której ja rzekę: Nachyl wiadra twego, że się napiję: a ona odpowie: Pij, i owszem i wielbłądy twoje napoję: ta jest, którąś zgotował słudze swemu Izaakowi: i przez to zrozumie, żeś uczynił miłosierdzie z panem moim.

15. Jeszcze był w sobie słów nie dokończył, a oto Rebeka wychodziła, córka Bathuela, syna Melchy, żony Nachora, brata Abrahamowego, mając wiadro na ramieniu swojem:

16. Dzieweczka zbytnie śliczna, i panna bardzo piękna, i niepoznana od męża. A zeszała była do studni, i napełniła była wiadro, i wracała się.

17. I zabiegał jój sługa, i rzekł: Trochę wody, abym się napił, daj mi z wiadra twego.

18. Która odpowiedziała: Pij panie

mój, i prędziuchno złożyła wiadro na rękę swoją, i dała mu pić.

19. A gdy się napił, przydała: I owszem i wielbłądom twoim naczepam wody, aż się wszyscy napiją.

20. I wylawszy wiadro w koryta, biegała zasię do studnie czerpać wody: i naczepawszy, wszystkim wielbłądom dała.

21. A on milcząc przypatrował się jój, chcąc wiedzieć, jeźliby zdarzył Pan drogę jego, czy nie.

22. A gdy się napili wielbłądowie, dobył mąż nausznice złotych, które ważyły dwa sykla, i manelli tyleż, ważących syklów dziesięć.

23. I rzekł do niéj: Czyjaś ty córka? powiedz mi: Jestli w domu ojca twego miejsce ku staniu?

24. Która odpowiedziała: Jestem córka Bathuela, syna Melchy, którego urodziła Nachorowi.

25. I przydała mówiąc: Pléw téż i siana dostatek jest u nas, i miejsce przestronne do stania.

26. I nachylił się człowiek, i pokłonił się Panu,

27. Mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie oddalił miłosierdzia i prawdy swéj od Pana mego, i prostą drogą przywiódł mię w dom brata pana mego.

28. Biegała tedy dziewczeczka, i powiedziała w domu matki swéj wszystko, co słyszała.

29. A Rebeka miała brata, imieniem Labana, który prędko wyszedł do człowieka, kędy była studnia.

30. A gdy ujrział nausznice i manelle na rękę siostry swéj, i usłyszał wszystkie słowa powiadającej: To mi mówił człowiek: przyszedł do męża, który stał u wielbłądów, i blisko studnie wody:

31. I rzekł do niego: Wnidź błogosławiony Pański: przecz na dworze stoisz? nagotowałem dom i miejsce wielbłądom.

32. I doprowadził go do gospody, i rozsiadł wielbłądy, i dał pléw i siana, i wody na umycie nóg jego, i mężów, którzy z nim przyjechali.

33. I położono przed nim chleba, który rzekł: Nie będę jadł, aż odmówię rzecz swoją. Odpowiedział mu: Mów.

34. A on rzekł: Jestem sługa Abrahama:

35. A Pan błogosławił panu memu bardzo, i uwielmożony jest: i nadał mu owiec i wołów, srebra i złota, niewolników i niewolnic, wielbłądów i osłów.

36. I urodziła Sara, żona pana mego, syna panu memu w starości swojej, i dał mu wszystko, co miał.

37. I poprzysiągł mię pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananejskich, w których ziemi mieszkam:

38. Ale do domu ojca mego pojedziesz, i z rodziny mojej weźmiesz żonę synowi memu.

39. A jam odpowiedział panu memu: A jeżeli nie będzie chciała zemną jechać białogłowa?

40. Pan, prawi, przed którego oblicznością chodzę, pośle Anioła swego z tobą, i zdarzy drogę twoję: i weźmiesz żonę synowi memu z rodziny mojej, i z domu ojca mego.

41. Nie winien będziesz zakłęcia mego, gdy przyjdiesz do powinowatych moich, a nie danoćby.

42. Przyszedłem tedy dzisiaj do studni wody i rzekłem: Panie, Boże pana mego Abrahama, jeżeliś zdarzył drogę moję, po której teraz chodzę:

43. Oto stoję u studni wody, a panna, która wynidzie czerpać wody, usłyszysz odemnie: Daj mi trochę wody pić z wiadra twego:

44. A rzecze mi: I ty pij, i wielbłądom twoim nacerpam, ta jest białogłowa, którą zgotował Pan synowi pana mego.

45. A gdym to z sobą milcząc rozbiegał: ukazała się Rebeka idąc z wiadrem, które niósła na ramieniu: i zeszła do studni, i nacerpała wody. I rzekę do nięj: Daj mi trochę pić.

46. Która śpiesznie złożyła wiadro z ramienia, i rzekła mi: I ty pij, i wielbłądom twoim dam pić: i piłem, i napoiła wielbłądy.

47. I spytałem jęj, i rzekłem: Czyjaś córka? Która odpowiedziała: Jestem córka Bathuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha. Zawiesiłem tedy nausznicę na ozdobę oblicza jęj, i manelle włożyłem na ręce jęj.

48. I nachyliwszy się pokłoniłem

się Panu, błogosławiąc Pana, Boga pana mego Abrahama, który mię przywiódł prostą drogą, abym wziął córkę brata pana mego, synowi jego.

49. A przetoż jeżeliś czynicie miłosierdzie i prawdę z panem moim, oznajmijcie mi: a jeżeli się co inszego podoba, i to mi powiedzcie, abym poszedł w prawo albo w lewo.

50. I odpowiedzieli Laban i Bathuel: Od Pana wyszła mowa: nie możemy nad wolą jego co innego mówić z tobą.

51. Oto Rebeka przed tobą jest, weźmij ją, a jedź: a niech będzie żoną syna pana twego, jako rzekł Pan.

52. Co gdy usłyszał sługa Abrahama, padłszy pokłonił się do ziemi Panu.

53. I dobywszy naczynia srebrnego i złotego, i szat. dał je Rebecce za dar: bracięj także jęj, i matce dał upominki.

54. I sprawiwszy gody, jedząc i pijąc pospołu, zostali tam. A rano wstawszy sługa rzekł: Puśćcie mię, abym pojechał do pana mego.

55. I odpowiedzieli bracia jęj i matka: Niech zmieszka panienka aby dziesięć dni u nas, a potem pojedzie.

56. A on rzekł: Nie zatrzymawajcie mię, gdyż Pan zdarzył drogę moję: puśćcie mię, abym jechał do pana mego.

57. I rzekli: Zawołajmy panny, a dowiedzmy się jęj woli.

58. A gdy przyzwana przyszła, pytali: Chcesz jechać z tym człowiekiem? Która rzekła: pojadę.

59. A tak puścili ją, i mamkę jęj, i sługę Abrahamowego, i towarzystwo jego:

60. Winszując szczęścia siostrze swęj, i mówiąc: Siostra nasza jest: rozmnoż się w tysiąc tysięcy, i niech posiedzie nasienie twoje brony nieprzyjaciół swoich.

61. Rebeka tedy i dziewczki jęj wsiadły na wielbłądy, jechały za onym mężem: który się śpieszno wracał do pana swego.

62. A tego czasu przechadzał się Izaak po drodze, która wiedzie do studni, której imię jest Żywiącego i Widzącego; mieszkał bowiem w ziemi ku południowi.

Wyż. 16, 24.

63. A wyszedł był dla rozmyślenia

na polu, już ku wieczorowi: a podniósłszy oczy swe, ujrzał wielbłądy idące zdaleka.

64. Rebeka téż ujrzawszy Izaaka, zsiadła z wielbłąda,

65. I rzekła do sługi: Co ono za człowiek, który idzie przez pole przeciwko nam? i rzekł jój: To jest pan mój. A ona wzięwszy prędko płaszcz nakryła się.

66. A sługa wszystko co sprawił, powiedział Izaakowi.

67. Który wprowadził ją do namiotu Sary, matki swój, i wziął ją za żonę: i tak bardzo ją miłował, że żalu, który był przypadł z śmierci matki jego, ulżył.

ROZDZIAŁ XXV.

Abraham z Ceturą napłodził synów. Tenże umarł, i od synów pogrzebiony jest: Ismaelowe potomstwo, wiek, i śmierć. Izaak dwóch synów spłodził, z których starszy pierworództwo swe młodszemu zaprzedał.

A Abraham pojął drugą żonę imieniem Ceturę:

2. Par. 1, 32.

2. Która mu urodziła Zamrana, i Jeksana, i Madana, i Madyana, i Jesboka, i Suego.

3. Jeksan téż zrodził Sabę, i Dadaną: synowie Dadanowi byli Asury-mowie, i Latusymowie, i Loomimowie.

4. Z Madyana lepak poszedł Ephra, i Opher, i Henoch, i Abida, i Eldaa: wszyscy ci synowie Cetury.

5. I dał Abraham wszystko co posiadał Izaakowi:

6. A synom nałóżnic dał dary, i oddzielił je od Izaaka, syna swego, póki jeszcze sam był żyw, ku wschodowej części.

7. A Abrahamowi było dni żywota, sto siedmdziesiąt i pięć lat.

8. I ustając umarł w starości do-brój, i w zeszłym wieku, i pełen dni, i zgromadzony jest do ludu swego.

9. I pogrzebli go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini dwoistój, która leży na polu Ephrona, syna Seorowego, Hetejczyka, naprzeciwko Mambre:

10. Które był kupił od synów Hethowych: tam pogrzebion jest sam, i Sara, żona jego.

11. A po śmierci jego błogosławił Bóg Izaakowi synowi jego, który mieszkał u studnie nazwanej Żywiącego i Widzącego.

12. Te są rodzaje Ismaela, syna

Abrahamowego, którego mu urodziła Agar Egiptyanka, służebnica Sary.

13. I te imiona synów jego w nazwiskach i w rodzajach ich: Pierworodny Ismaelów Nabajoth, potem Cedar, i Adbeel, i Mabsam.

14. Masma téż, i Duma, i Masza.

15. Hadar, i Thema, i Jethur, i Naphis, i Kedma.

16. Ci są synowie Ismaelowi: i te imiona po zamkach i miasteczkach ich: dwanaście książąt pokolenia ich.

17. I stało się lat żywota Ismaelowego sto trzydzieści i siedm: i ustając umarł, i przyłożon do ludu swego.

18. A mieskał od Hewili aż do Sur, która leży naprzeciwko Egypciowi, wchodzącym do Assyrii: przed obliczem wszystkiej braci swój umarł.

19. Te téż są rodzaje Izaaka, syna Abrahamowego: Abraham zrodził Izaaka.

20. Który mając lat czterdzieści pojął żonę Rebeke, córkę Bathuela Syryjczyka z Mezopotamii, siostrę Labanową.

21. I prosił Izaak Pana za żoną swą, iż była niepłodną: który wysłuchał go, i dał poczęcie Rebecce.

22. Ale się tłukły w żywocie jój dziatki, która rzekła: Jeźliż mi tak być miało, co było po tem, żem poczęła? I poszła, aby się poradziła Pana.

23. Który odpowiadając rzekł: Dwa narodowie są w żywocie twoim, i dwoi ludzie z żywota twego rozdziela się: a jeden lud zwycięży drugi lud, i starszy będzie służył młodszemu. Rzym. 9, 10.

24. Już był przyszedł czas poro-dzenia, a oto bliźnięta nalazły się w żywocie jój. Osee. 12, 3.

25. Który pierwój wyszedł, lisowaty był, i wszystek jako skóra kosmaty: i nazwane jest imię jego Ezaw. Zrazu drugi wychodząc, piętę brata trzymał ręką: i dlatego nazwał go Jakóben.

26. Sześćdziesiąt lat było Izaakowi, gdy mu się dziatki narodziły.

27. Które gdy urosły, stał się Ezaw mąż biegły w myśliwstwie, i człowiek oracz: a Jakób mąż prosty mieszkał w namiocie.

28. Izaak miłował Ezawa ztąd, iż jadał z łowu jego: a Rebeka miłowała Jakóba.

29. I uwarzył Jakób kaszę: do którego przyszedłszy Ezaw z pola spracowany,

30. Rzekł: Daj mi z warzywa tego czerwonego; bom się bardzo spracował. I z téjże przyczyny nazwano imię jego Edom.

31. Któremu rzekł Jakób: Przedaj mi pierworództwo twoje.

32. A on odpowiedział: Oto umieram, cóż mi pomoże pierworództwo?

33. Rzekł Jakób: Przysiężże mi. I przysiągł mu Ezaw, i sprzedał pierworództwo.

34. I tak wzięwszy chleb i potrawę soczewice, jadł i pił i poszedł, lekce sobie ważąc, że pierworództwo sprzedał.

ROZDZIAŁ XXVI.

Izaak w Gerarze mieszka, gdzie mu się napierwój Bóg ukazał: żonę swoją siostrą zowie: Król Abimelech ujrawszy go żartującego z nią, poznał, że była żoną jego. Zaczem rozkazał ludowi swemu, aby się jój nikt nie tykał. Abimelech uczynił przymierze z Izaakiem.

A gdy był głód w ziemi po onym nieurodzaju, który był za czasów Abrahamowych, poszedł Izaak do Abimelecha, króla Palestyńskiego do Gerary.

2. I ukazał mu się Pan, i rzekł: Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, którą ja tobie powiem,

3. I bądź gościem w niej, a będę z tobą, i będę błogosławił; tobie bowiem i nasieniu twemu dam te wszystkie kraje, pełniąc przysięgę, którąm przyrzekł Abrahamowi, ojcu twemu.

Wyżéj 12, 7. — 15, 18.

4. I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie: i dam potomkom twoim wszystkie te krainy. I będą błogosławione w nasieniu twojem wszystkie narody ziemie:

5. Dlatego iż był posłuszny Abraham głosu mego, i strzegł przykazania i mandatów moich, i zachował ceremonie i prawa moje.

6. Mieszkał tedy Izaak w Gerarze.

7. Którego gdy pytali mężowie miejsca onego o żonie jego, odpowiedział: siostra moja jest; bo się bał wyznać, że mu była złaczona małżeństwem: mniemając, by go snadź nie zabili dla jój piękności.

Niż. 12, 8. — 18, 18. — 22, 17. — 8, 19.

8. A gdy minęło dni wiele, a tamże mieszkał: wyglądając Abimelech, król

Palestyński oknem, ujrzał go żartującego z Rebeką, żoną swoją. Wyżéj 12, 13.

9. A przyzwawszy go rzekł: Jasna rzecz jest, że to żona twoja: Czemużś skłamał, żeby to była siostra twoja? Odpowiedział: Bałem się, abych nie zginął dla niej.

10. I rzekł Abimelech: Czemuś nas oszukał? mógłby się być kto z ludu zejść z żoną twoją, i przywiódłbyś był na nas grzech wielki.

11. I przykazał wszystkiemu ludowi mówiąc: Ktoby się dotknął żony człowieka tego, śmiercią umrze.

12. I siał Izaak w onéj ziemi, i znalazł onego roku tyle sto kroc: i błogosławił mu Pan.

13. I zbogacił się człowiek, i postępował mnożąc się i rosnąc, aż został zbytnie wielkim.

14. Miał téż stada owiec i bydła, i czeladzi mnóstwo. Przeto zajrząc mu Palestynowie:

15. Wszystkie studnie, które byli wykopali słudzy ojca jego Abrahama, na on czas zasypali, zapełniwszy ziemią:

16. Tak iż i sam Abimelech mówił do Izaaka: odejdz od nas; stałeś się bowiem daleko od nas możniejszym.

17. A on odchodząc, żeby przyszedł do potoku Gerary, i tam mieszkał,

18. Wykopał zasię drugie studnie, które ukopali byli słudzy ojca jego Abrahama, i które po śmierci jego niegdy Philistynowie byli zasypali: i nazwał je temiż imiony, którymi przedtem nazwał był ojciec.

19. I kopali na strumieniu, i naleźli wodę żywą.

20. Ale i tam był poswarek pasterzów Gerary przeciw pasterzom Izaakowym, mówiących: Nasza to woda: przez co imię studnie, z tego co się stało, nazwał Potwarzą.

21. Wykopali jeszcze i inszą: i o tę także swarzyli się, i nazwał ją Nieprzyjaźnią.

22. A odszedłszy ztamtąd, ukopał inszą studnię, o którą już sporu nie wiedli: a tak nazwał imię jój Rozszerzenie, mówiąc: Teraz rozszerzył nas Pan, i dał rość na ziemi.

23. I wstąpił z onego miejsca do Bersabei,

24. Gdzie mu się Pan ukazał tejże

nocy, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego, nie bój się; bo ja z tobą jestem: będę błogosławił, i rozmnóżę nasienie twoje dla sługi mego Abrahama.

25. Przetóż tam zbudował ołtarz: a wzywając imienia Pańskiego rozbił namiot: i rozkazał sługom swym, aby kopali studnię.

26. Na które miejsce gdy przyszedł z Gerary Abimelech, i Ochozath, przyjaciel jego, i Phikol, Hetman żołnierstwa,

27. Rzekł do nich Izaak: Przeczżeście przyszli do mnie, człowieka, którego nienawidzicie, i wypędziliście od siebie?

28. A oni odpowiedzieli: Widzieliśmy, iż Pan jest z tobą, i dlategośmy rzekli: Niech będzie przysięga między nami, i uczynimy przymierze:

29. Abyś nam nie czynił nic złego, jako i my nieśmy twego nie ruszyli, aniśmy uczynili, coby cię obraziło: aleśmy cię w pokoju puścili rozmnożonego błogosławieństwem Pańskim.

30. I sprawił im ucztę. A gdy się najedli i napili,

31. Wstawszy rano przysięgli sobie wspólnie: i puścił je Izaak w pokoju na miejsce ich.

32. Alić oto przyszli tegóż dnia służy Izaakowi, powiadając mu o studni, którą wykopali, i mówiąc: Należliśmy wodę.

33. Zkąd nazwał ją Dostatkiem: a imię miastu dano Bersabee aż do dnia dzisiejszego.

34. A Ezaw mając czterdzieści lat pojął żony: Judyth, córkę Beery Hetejczyka, i Basemath, córkę Elon z tegóż miejsca.

35. Które obie obraziły serce Izaaka i Rebeki.

ROZDZIAŁ XXVII.

Izaak w starości synom błogosławił: Jakób, syn młodszy od matki w szaty Ezawowe ubrany, ubiegał go do błogosławieństwa: zaczął Ezaw oszukiwać, na Jakóba się rozgniewał: któremu matka do Haran ujsć każe.

Zstarzał się tedy Izaak, i zaćmiły się oczy jego, i widzieć nie mógł, i zawołał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój? Który odpowiedział: Owom ja.

2. Któremu ojciec: Widzisz, (rzekł) żem się zstarzał, a nie wiem dnia śmierci mojej.

3. Weźmij brón twoją, sajdak i łuk, a wynidź na pole: a gdy polując co ugonisz,

4. Uczyni mi ztąd potrawę, jako wiesz wolą moją, i przynies, abym jadł: aby błogosławiła tobie dusza moja, niż umrę.

5. Co gdy usłyszała Rebeka, on téż odszedł na pole, aby rozkazaniu ojcowskiemu dosyć uczynił:

6. Rzekła synowi swemu Jakóbowi: Słyszałam ojca twego gadającego z Ezawem, bratem twoim, i mówiącego mu:

7. Przynies mi z łowu twego, a uczyni potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed Panem, pierwéj niżli umrę.

8. Teraz tedy synu mój, przestań na radzie mojej:

9. A szedłszy do trzody przynies mi dwoje kozłat co lepszych, abych z nich uczyniła potrawy ojcu twemu, których rad pożywa:

10. Które gdy mu przyniesiesz, a naje się, abyć błogosławił, pierwéj niżli umrze.

11. Którój on odpowiedział: Wiesz, iż Ezaw brat mój jest człowiek kosmaty, a ja goły:

12. Jeżeli się mnie dotknie ojciec mój, a poczuje, boję się, aby nie mniemał, żem chciał z niego sztydzić: i przywiodę na się przeklęstwo miasto błogosławieństwa.

13. Do którego matka: Na mnie, pry, niech będzie to przeklęstwo, synu mój: tylko słuchaj głosu mego, a szedłszy przynies, com rzekła.

14. Poszedł i przyniósł, i dał matce. Zgotowała ona potrawę jako wiedziała, że chciał ojciec jego.

15. A w szaty Ezawowe bardzo dobre, które u siebie miała doma, oblokła go.

16. I skórki kozłące obwinęła wkoło ręku, i gołość szyje jego okryła.

17. I dała potrawę, i chleb, którego była napiekła, oddała.

18. Które on wniósłszy rzekł: Ojciec mój? A on odpowiedział: Słyszę: ktoś ty jest, synu mój?

19. I rzekł Jakób: Jam jest pierworodny twój Ezaw: uczyniłem, jakoś mi rozkazał: wstań, siadź, a jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja.

20. Izaak zasię rzekł do syna swego:

Jakóżeś tak rychło naleść mógł, synu mój? Który odpowiedział: Wola Boża była, że mi się prędko nagodziło, czegom chciał.

21. I rzekł Izaak: Przystąp sam, żebym się ciebie dotknął, synu mój, a doznał, jeżliś ty jest syn mój Ezaw, czyli nie.

22. Przystąpił on do ojca, a pomacawszy go, rzekł Izaak: Głos wprowadził głos Jakóbów jest: ale ręce są ręce Ezawowe.

23. I nie poznał go, iż kosmate ręce podobieństwo starszego wyrażały. A tak błogosławiąc mu,

24. Rzekł: Tyżeś jest syn mój Ezaw? Odpowiedział: Jam jest.

25. A on: podaj mi, prawi, potrawy z łowu twego, synu mój, abyć błogosławiła dusza moja. Które gdy podane jadł, podał mu téż i wina, którego napiwszy się,

26. Rzekł do niego: Przystąpże do mnie, całuj mię, synu mój.

27. Przystąpił i całował go. I wnet skoro poczuł wonność szat jego, błogosławiąc mu rzekł: Oto wonność syna mego jako wonność pola pełnego, któremu błogosławił Pan.

28. Dajże Boże, z rosy niebieskiej, i z tłuściości ziemskiej, obfitość zboża i wina.

29. I niech ci służą narodowie, i niech ci się kłaniają pokolenia: bądź panem bracię twoję, a niech się pochylają przed tobą synowie matki twojej. Ktoby cię przeklinał, niech ten przeklętym będzie: a ktoby cię błogosławił, niech będzie błogosławieństwa pełen.

30. Ledwie był Izaak rzeczy dokonał: a skoro od niego wyszedł Jakób, przyszedł Ezaw,

31. I uwarzone z łowu potrawy przyniósł ojcu, mówiąc: Wstań, ojcze mój, a jedz z łowu syna twego, aby mi błogosławiła dusza twoja.

32. I rzekł mu Izaak: Któż ty jest? który odpowiedział: Jam jest syn twój pierworodny Ezaw.

33. Ułakł się Izaak zdumieniem wielkiem: a bardziej niż kto wierzyć może, dziwując się rzekł: Któż tedy ono jest, który mi dawno łów ugoniony przyniósł, i jadłem ze wszystkiego, pierwój niżliś ty przyszedł: i

błogosławiłem mu, i będzie błogosławionym?

34. Usłyszawszy Ezaw słowa ojcowskie, zaryczał głosem wielkim, a ciężko zfrasowany, rzekł: Błogosław téż i mnie, ojcze mój.

35. Który rzekł: Przyszedł rodzony twój zdradliwie, i wziął błogosławieństwo twoje.

36. A on zatem przydał: Słuszniec nazwano jest imię jego Jakób; podszedł mię bowiem już oto drugi raz: pierworodzeństwo moje przedtem wziął, a teraz powtórę podchwycił błogosławieństwo moje. I zaś do ojca: Izali, prawi, nie zostawiłeś i mnie błogosławieństwa? Wyjść 25, 35.

37. Odpowiedział Izaak: Panemem go twoim postanowił, i wszystkę bracią jego poddałem mu w niewolę, zbożem i winem umocniłem go: a tobie potem synu mój, co dalej czynić mam?

38. Któremu Ezaw: Izali, pry, jedno tylko masz błogosławieństwo, ojcze? mnie téż proszę abyś błogosławił. A gdy łkaniem wielkiem płakał, Zyd. 11, 17.

39. Wzruszony Izaak, rzekł do niego: w tłuściości ziemie, a w rosie niebieskiej z wierzechu

40. Będzie błogosławieństwo twoje. Z miecza żyć będziesz, a będziesz służył bratu twemu: ale przyjdzie czas, kiedy zrzucisz i rozwiążesz jarzmo jego z szyje twojej.

41. Nienawidział tedy zawsze Ezaw Jakóba, dla błogosławieństwa, któremu błogosławił ojciec: i rzekł w sercu swoim: Przyjdąc dni żałoby ojca mego, i zabiję Jakóba brata mego. Abdy. 1, 19.

42. Powiedziano to Rebecce: która postawszy i wezwawszy Jakóba, syna swego, rzekła do niego: Oto Ezaw, brat twój grozi, aby cię zabił.

43. Przeto teraz synu mój, słuchaj głosu mego, a wstawszy uciecz do Labana, brata mego do Haran:

44. I pomieszkasz z nim przez mały czas, aż się uspokoi zapalczywość brata twego:

45. I przestanie rozniewanie jego, i zapomni tego, coś mu uczynił: potem pośle a przyprowadzę cię tu ztamtąd. Przecz obudwu synów dnia jednego mam postradać?

46. I rzekła Rebeka do Izaaka:

Tęskno mnie żyć dla córek Hetejskich: jeźliże pójmie Jakób żonę z narodu téj ziemi, żyć nie chcę. Wyż. 26, 35.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Idąc Jakób do Mezopotamii we śnie Pana ujrzał, i tamże wzięszy obietnicę od niego o rozkrzewieniu plemienia swego, ocknąwszy ślubem się Panu obowiązał.

Wezwał tedy Izaak Jakóba, i błogosławił go, i rozkazał mu mówiąc: Nie pójmuj żony z narodu Chananej-skiego:

2. Ale idź, a udaj się do Mezopotamii Syryjskiej, do domu Bathuela. ojca matki twojej, i weźmij sobie z tamtąd żonę z córek Labana, wuja twego.

3. A Bóg wszechmogący niech ci błogosławi, i niech cię rozrodzi i rozmnoży, abyś był na mnóstwo ludzi.

4. A niech ci da błogosławieństwa Abrahamowe i nasieniu twemu po tobie: abyś osiadł ziemię pielgrzymowania twego, którą obiecał dziadowi twemu.

5. A gdy go wysłał Izaak, poszedłszy przyszedł do Mezopotamii Syryjskiej, do Labana, syna Bathuelowego Syryjczyka, brata Rebeki, matki swj.

Osee. 12, d.

6. A widząc Ezaw, że błogosławił ojciec jego Jakóbowi, i posłał go do Mezopotamii Syryjskiej, aby ztamtąd pojął żonę: a iż po błogosławieństwie przykazał mu mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chananejskich:

7. A iż Jakób posłuszny rodziców swych poszedł do Syrii:

8. Doznawszy téż, że ojciec jego nie rad widział córek Chananejskich:

9. Szedł do Ismaela, i pojął żonę prócz tych, które pierwój miał, Mahelethę, córkę Ismaela, syna Abrahamowego, siostrę Nabajotową.

10. A tak wyszedłszy Jakób z Bersabei, szedł do Haran.

11. A gdy przyszedł do niejakiegoś miejsca, i chciał na niem odpocząć po zachodzie słońca, wziął z kamieni, które leżały: a podłożywszy pod głowę swoje, spał na temże miejscu.

12. I ujrzał we śnie drabinę stojącą na ziemi, a wierzch jej dosięgający nieba: i Anioły Boże wstępujące i zstępujące po niej,

13. A Pana wspierającego się na

drabinie, i mówiącego jemu: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka: ziemię, na której śpisz, tobie dam i nasieniu twemu.

14. I będzie nasienie tve jako proch ziemi: rozszerzysz się na zachód i na wschód: na północy i na południe: i będą błogosławione w tobie i w nasieniu twojem wszystkie pokolenia ziemi.

Niż. 35, 1. — 48, 3. Deut. 12, 20. — 19, 14.

15. I będę stróżem twoim, gdziekolwiek pójdiesz, i przywrócę cię do téj ziemi: i nie opuszczę aż wypełnię wszystko, com rzekł.

Wyż. 26, 4.

16. A gdy się ocknął Jakób ze snu, rzekł: Prawdziwie Pan jest na tem miejscu, a jam nie wiedział.

17. I zleknąwszy się: O jako, praw, to miejsce jest straszne! Nie jest tu inszego nic, jedno dom Boży a brona niebieska.

Niż. 31, 13.

18. Wstawszy tedy rano Jakób, wziął kamień, który był podłożył pod głowę swą, i postawił go na znak, nalawszy oliwy na wierzch.

19. I nazwał imię Miastu Bethel, które pierwój Luza nazywano.

20. Uczynił téż ślub mówiąc: Jeźliż będzie Bóg zemną, a będzie mię strzegł na drodze, którą ja idę, i da mi chleba ku jedzeniu, a odzienie ku obleczeniu,

21. I jeźli się zwrócę szczęśliwie do domu ojca mego: będzie mi Pan za Boga:

22. A kamień ten, którym postawił na znak, będzie zwan Domem Bożym: a ze wszystkiego, co mi dasz, dziesięciny ofiaruję tobie.

ROZDZIAŁ XXIX.

Przyszedłszy Jakób do Labana, służył mu za Rachel, córkę jego siedm lat: a gdy go Lia przy pokładzinach podeszła: zaś i drugą siedm lat za Rachel służył. Będąc potem Rachel niepłodna, Lia czterech synów porodziła.

Poszedłszy tedy Jakób, przyszedł do ziemi na wschód słońca.

2. I ujrzał studnią na polu, troje téż stada owiec, leżące przy niej; bo z niej napawano bydło, a wierzch jej wielkim kamieniem zawierano.

3. A był obyczaj, iż gdy się wszystkie owce zeszyły, tedy odwalali kamień: a napoiwszy stada, zasię na wierzch studnie kładli.

4. I rzekł do pasterzów: Bracia,

zkażeście? którzy odpowiedzieli: Z Haran.

5. Których pytając, rzekł: Znacieli Labana, syna Nachorowego? odpowiedzieli: Znamy.

6. Rzekł: Zdrówli? Odpowiedzieli: Zdrów: a oto Rachel, córka jego idzie z stadem swoim.

7. I rzekł Jakób: Jeszcze daleko do wieczora, a jeszcze nie czas gnać stada do owczarni: napóicie pierwsi owce, a tak je zasie na paszę zeńcie.

8. Którzy odpowiedzieli: Nie możemy, aż się wszystkie stada zgromadzą, i odwalimy kamień z wierzchu studnie, abyśmy napoili stada.

9. Jeszcze mówili, a oto Rachel przychodziła z owcami ojca swego; bo sama pasła trzodę.

10. Którą ujrzawszy Jakób, a wiedząc, iż była wujeczna siostra jego, i owce Labana, wuja jego: odważył kamień, którym się studnia zawierała.

11. I napoiwszy trzodę pocałował ją: i podniósłszy głos płakał,

12. I oznajmił jej, iż był bratem ojca jej, a synem Rebeki: a ona pośpieszwszy się powiedziała to ojcu swemu.

13. Który usłyszawszy, iż przyszedł Jakób, syn siostry jego, wybieżał przeciw jemu: i obłapiwszy go i pocałowawszy wwiódł do domu swego. A usłyszawszy przyczyny drogi,

14. Odpowiedział: Jesteś kość moja i ciało moje. A gdy się wypełniły dni miesiąca jednego,

15. Rzekł mu: Iżaś, żeś mi brat, darmo mi służyć będziesz? powiedz, co za wysługę chcesz wziąć.

16. A miał dwie córki: imię starszej Lia, a młodszą zwano Rachel.

17. Ale Lia była ciekących oczu: Rachel oblicza pięknego, i wejrzenia wdzięcznego.

18. Którą miłując Jakób, rzekł: Będę służył za Rachelę, córkę twoję młodszą, siedm lat.

19. Odpowiedział Laban: Lepiejci, żeć ja tobie dam, niż inszemu mężowi, mieszkaj u mnie.

20. Służył tedy Jakób za Rachelę siedm lat: a zdały mu się kilka dni dla wielkiej miłości.

21. I rzekł do Labana: Daj mi żonę moję, gdyż się już czas wypełnił, abych wszedł do niej.

22. Który wezwawszy wiele gromad przyjaciół na gody, sprawił wesele.

23. A w wieczór Lia, córkę swą wwiódł do niego,

24. Dawszy sługę córce imieniem Zelfę. Do której według obyczaju wszedłszy Jakób, gdy było rano ujrzał Lia:

25. I rzekł do swiekra swego: Cóż jest, coś chciał uczynić? Izalim nie za Rachelę tobie służył? Czemuś mię oszukał?

26. Odpowiedział Laban: Nie jest to w zwyczaju u nas, abyśmy pierwsi młodzie za mąż wydawali.

27. Wypełnij tydzień dni tego złaczenia: a dam ci i tę drugą za pracę, którą mi będziesz służył drugie siedm lat.

Wyżej 16, 3.

28. Przestał na zdaniu: a gdy tydzień minął, pojął Rachelę za żonę:

29. Któręj ojciec dał za służebnicę Balę.

30. I tak dostąpiwszy pożądanego wesela, miłość wtóręj przekładał nad pierwszą, służąc u niego drugie siedm lat.

31. A widząc Pan, iż nie dbał o Lia, otworzył żywot jej, a siostra nieplodną została.

32. Która począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Ruben, mówiąc: Ujrzał Pan uniżenie moje, teraz mię będzie miłował małżonek mój.

33. I zasie poczęła i porodziła syna i rzekła: Iż usłyszał Pan, żem pogardzona, dał mi też i tego, i nazwała imię jego Symeon.

34. I poczęła trzeci raz i urodziła innego syna i rzekła: I tą razą przyłączy się ku mnie małżonek mój, gdyżem mu trzech synów urodziła: i dlatego nazwała imię jego Lewi.

35. Po czwarte poczęła i porodziła syna, i rzekła: Teraz już będę wyznawać Panu: i przetoż nazwała go Judą, i przestała rodzić.

ROZDZIAŁ XXX.

O zawiści Rachel ku Liéj, siostrze swéj w nieplodności, i o wspomnieniu Pańskiem na Rachel, a o poczęciu, i porodzeniu Józepha. O znowie, która się stała między Labanem a Jakóbem za służbą jego. I o z bogaceniu Jakóba.

Widząc tedy Rachel, że nieplodną była, zajrzała siostrze swéj, i rzekła mężowi swemu: Daj mi dzieci, inaczej umrę.

2. Którój Jakób rozgniewany odpowiedział: Zażem ja za Boga, który cię zezbawił owocu żywota twojego?

3. A ona: Mam, powiada, służebnicę Bałę: wnidź do niej, aby porodziła na kolanach moich, a żebym miała syny z niej.

4. I dała mu Bałę w małżeństwo: która,

5. Gdy wszedł mąż do niej, poczęła i porodziła syna.

6. I rzekła Rachel: Przysądził mi Pan, i wysłuchał głos mój, dawszy mi syna. I dlatego dała mu imię Dan.

7. I zasię Bała począwszy urodziła drugiego.

8. Za którego rzekła Rachel: zrównał mię Bóg z siostrą moją, i przemogłam, i nazwała go Nephtalim.

9. A poczuwszy Lia, iż przestała rodzić, Zelfę, sługę swą mężowi oddała.

10. Która gdy po poczęciu porodziła syna,

11. Rzekła: Szczęśliwie, i dlatego przewała imię jego Gad.

12. Porodziła też Zelfa drugiego.

13. I rzekła Lia: To na błogosławieństwo moje; błogosławioną bowiem zwać mię będą niewiasty. I dlatego nazwała go Aser.

14. A Ruben wyszedłszy czasu żniwa pszenicznego na pole, znalazł Mandragory, które matce Lii przyniósł. I rzekła Rachel: Daj mi część z Mandragór syna twego.

15. Ona odpowiedziała: Małoć się jeszcze zda, żeś mi odwabiła męża, aż jeszcze Mandragory syna mego chcesz pobrać? Rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą téj nocy za Mandragory syna twego.

16. A gdy się Jakób wracał pod wieczór z pola, wyszła przeciw jemu Lia, i rzekła: Masz wniść i do mnie; bom cię zapłatą zjednała sobie za Mandragory syna mego. I spał z nią onéj nocy.

17. I wysłuchał Bóg prośby jój: i poczęła i porodziła syna piątego.

18. I rzekła: Dał mi Bóg zapłatę, iżem dała sługę moję mężowi memu, i nazwała imię jego Issachar.

19. I zasię Lia począwszy porodziła szóstego syna.

20. I rzekła: Uposażył mię Bóg posagiem dobrym: już i tym razem

będzie zemną małżonek mój, przeto zem mu urodziła sześć synów: i dlatego nazwała imię jego Zabulon.

21. Po którym urodziła córkę imieniem Dynę.

22. Wspomnił też Pan na Rachełę, i wysłuchał ją, i otworzył żywot jój.

23. Która poczęła i porodziła syna, mówiąc: Odjął Bóg zelżywość moję.

24. I nazwała imię jego Józeph, mówiąc: Niech mi przyda Pan syna drugiego.

25. A gdy się urodził Józeph, rzekł Jakób do świekra swego: Puść mię, abych się wrócił do ojczyzny i do ziemi mojej.

26. Daj mi żony i dzieci moje, za którem ci służył, że pójdę: ty wiesz posługę moję, którą ci służył.

27. Rzekł mu Laban: Niechaj najdę łaskę przed obliczem twojem: skutkiem doznał tego, iż mi błogosławił Bóg dla ciebie:

28. Postanów zapłatę twoję, którąć dać mam.

29. A on odpowiedział: Ty wiesz, jakim ci służył: a jako wielka była w rękach moich majątność twoja.

30. Małoś miał pierwéj, niżem przyszedł do ciebie: a teraz stałeś się bogatym, i błogosławił ci Pan na przyjscie moje. Słuszna tedy rzecz jest, abych też kiedy swój dom opatrzył.

31. I rzekł Laban: Cóż ci mam dać? A on rzekł: Nie chcę nic. ale jeżeli uczynisz, czego żądam, będę jeszcze paś, i strzegł bydła twego.

32. Obejdź wszystkie trzody swoje, a odłącz wszystkie owce pstre nakrapianéj welny: a cokolwiek płowego, blachowanego, i pstrego będzie, tak między owcami jako i między kozami, będzie zapłata moja.

33. I odpowie mi jutro sprawiedliwość moja, kiedy umowy czas przyjdzie przed tobą: a wszystko, co nie będzie pstre, ani blachowane, ani płowe, tak między owcami jako i kozami, złodziejstwo mi zadadzą.

34. I rzekł Laban: Wdzięcznie przyjmuję, czego żądasz.

35. I odłączył onego dnia kozy i owce, i barany pstre i blachowane: a wszystkie trzodę jednostajnéj barwy, to jest białéj albo czarnéj welny, oddał w ręce synom swoim.

36. I uczynił plac drogi na trzy dni, między sobą a między zięciem, który pasł inne trzody jego.

37. Jakób tedy nabrawszy prętów topolowych zielonych, i migdałowych, i jaworowych, obłupił je miejscami: i odarłszy skórki, w tych, które odarte były, białość się pokazała: owe zaś lepak, które całe były, zielone zostały, i tak tym sposobem stała się barwa odmienna.

38. I nakładł ich do koryt, gdzie lano wodę, aby przyszedłszy pić trzody, miały przed oczyma pręty, a patrząc na nie poczynaly.

39. I stało się w onem zagraniu złączenia, że owce patrzyły na pręty i rodziły blachowane, i pstre, i różną farbą nakrapiane.

40. I rozdzielił stado Jakób, i położył pręty w koryta przed oczy baranów: a wszystkie były białe i czarne Labanowe: insze zaś wszystkie Jakóbowe, rozdzieliwszy między sobą trzody.

41. Gdy tedy pierwsze przypuszczenie do owiec bywało, kładł Jakób pręty wkoryta wód przed oczy baranów i owiec, aby zapatrzwszy się na nie poczynaly:

42. Ale kiedy późne przypuszczanie było, i poczęcie poślednie, nie kładł ich. I dostały się, które były późne, Labanowi, a ranne Jakóbowi.

43. I zbogacił się on człowiek niezmiernie i miał trzód wiele, służebnic i sług, wielbłądów i osłów.

ROZDZIAŁ XXXI.

Jakób najwięcej aby usłuchał Pana, zebrał się do ojczyzny kryjomko z żonami i z dziećmi: Rachel bogi ojcowe zaniosła, i wywiodła ojca foremnie szukającego. Potem z Labanem Jakób przymierze uczyniwszy, wrócił się do swego.

Potem gdy usłyszał słowa synów Labanowych, mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał ojciec nasz, a z jego majątności z bogaciwszy się, stał się zacnym:

2. K temu obaczył twarz Labanową, że nie była przeciw niemu, jako wczoraj i dziś trzeci dzień,

3. A najwięcej, że mu Pan mówił: Wróć się do ziemie ojców twoich, i do rodziny twojej, a będę z tobą:

4. Posłał i wyzwał Rachelę i Lia na pole, gdzie pasł trzody,

5. I rzekł im: Widzę twarz ojca

waszego, że nie jest przeciw mnie, jako wczoraj i dziś trzeci dzień; lecz Bóg ojca mego był zemną:

6. I same wiecie, iżem ze wszystkich sił moich służył ojcu waszemu.

7. Ale i ojciec wasz oszukał mię, i odmienił zapłatę moję po dziesięćkroć: a przecie nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził.

8. Jeżeli kiedy rzekł: Pstre będą zapłatą twoją, wszystkie owce rodziły pstre przypłodka: kiedy zaś przeciwnym obyczajem mówił: Białe wszystkie weźmiesz za myto: wszystkie trzody rodziły białe.

9. I odjął Bóg wszystek dobytek ojca waszego, a dał mi.

10. Gdy bowiem czas poczynania owiec przyszedł, podniosłem oczy swe: i widziałem przez sen wstępujące samce na samice pstre, i blachowane, i rozmaitej barwy.

11. I rzekł Anioł Boży we śnie do mnie: Jakóbie! A jam odpowiedział: Owom ja.

12. Który rzekł: Podnieś oczy twoje, a obacz wszystkie samce wstępujące na samice, pstre, blachowane, i nakrapiane; bom widział wszystko, coć Laban uczynił.

13. Jamci jest Bóg Bethel, gdzieś namazał kamień, i ślubieś mi ślub. Teraz tedy wstań, a wynidź z tej ziemie, wracając się do ziemie narodenia twego.

Wyżej 28, 11.

14. I odpowiedziały Rachel i Lia: Izaż jeszcze mamy jaką częśćkę w majątności i w dziedzictwie domu ojca naszego?

15. Izaż nas za obce nie poczytał, i sprzedał, i zjadł zapłatę naszą?

16. Ale Bóg odjął majątności ojca naszego, i podał je nam i synom naszym: a tak wszystko uczynił, coć Bóg przykazał.

17. Wstał tedy Jakób, a wsadziwszy dzieci i żony swe na wielbłądy, poszedł.

18. I zabrał wszystkę majątność swoją, i trzody, i czego jedno w Mezopotamii nabył, idąc do Izaaka, ojca swego, do ziemie Chananejskiej.

19. Na ten czas poszedł był Laban strzydz owce, a Rachel ukradła bałwany ojca swego.

20. A Jakób nie chciał oznajmić świekrowi swemu, że uciekał.

21. A gdy poszedł tak sam, jako

wszystko, do czego miał prawo, i przeprawiwszy się przez rzekę, ciągnął ku górze Galaad,

22. Dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekał Jakób.

23. Który wziawszy bracią swoją, gonił go przez siedm dni: i pościгнаł go na górze Galaad.

24. I widział we śnie Boga mówiącego do siebie: Strzeż, abyś nie przykro nie mówił przeciw Jakóbowi.

25. I już był Jakób rozbił namiot na górze: i gdy go on dogonił z bracią swą, na téjże górze Galaad rozbił namiot.

26. I rzekł do Jakóba: Czemuś tak uczynił, żeś krom wiedzenia mego zabrał córki moje, jakoby mieczem poimane?

27. Przeczżeś bez wiadomości mojej chciał uciec, ani dać mi znać, żebym cię był odprowadził z weselem i z pieśniami, i z bębny, i z cytrami?

28. Nie dopuściłeś, abym pocałował syny moje i córki: głupieś uczynił: a teraz wprowadzie

29. Możeć ręka moja złem oddać: ale Bóg ojca waszego wczoraj mi rzekł: Strzeż, abyś nie mówił przeciw Jakóbowi nic przykrego.

30. Niech tak będzie: chciałość się jechać do swoich, i pragnąłś domu ojca twego: czemużes pokradł bogi moje?

31. Odpowiedział Jakób: Żem odjechał bez wiadomości twojej, bałem się, byś mi mocą nie pobrał córek twoich.

32. A cóż mię w złodziejstwie pomawiasz: u kogokolwiek najdziesz bogi twoje, niech zabit będzie przed bracią naszą. Szukaj, cokolwiek twego u mnie najdziesz, to weźmij. To mówiąc, nie wiedział, żeby Rachel ukradła bałwany.

33. Wszedłszy tedy Laban do namiotu Jakóba, i Lii, i obu służebnic, nie znalazł. A gdy wchodził do namiotu Rachele,

34. Ona śpieszno bałwany skryła pod mierzwę wielbłądową, i siadła na niej: a gdy wszystek namiot zmacał, a nic nie znalazł,

35. Rzekła mu: Niech się nie gniewa Pan mój, żeć przed tobą powstać nie mogę; bo według obyczaju niewieściego teraz na mię przypadło: i tak oszukana jest pilność szukającego.

36. A nadąwszy się Jakób z fukiem rzekł: Przez którą winę moję, i który grzech mój, takieś się zapalił za mną:

37. I wymacałeś wszystek sprzęt mój? Cóżes znalazł ze wszystkiej majątności domu twego? położy tu przed bracią moją, i przed bracią twoją, a niech rozsądzą między mną a tobą.

38. I przetóżem przez dwadzieścia lat był z tobą? owce twoje i kozy były niepłodne, nie jadłem baranów trzody twojej:

39. Anim ci porwanego od zwierza pokazował, jam wszystkę szkodę nagradzał: cokolwiek kradzieżą ginęło, na mnieś ścigał.

40. Wednie i w nocy cierpiałem gorąco i zimno: i nie postawał sen na oczach moich.

41. I takem ci przez dwadzieścia lat w domu twym służył: czternaście za córki, a sześć za trzody twoje: Odmieniałeś téż po dziesięćkroć zapłatę moję.

42. By był Bóg ojca mego Abrahama, a bojaźń Izaaka nie była przy mnie, snadźbyś mię był teraz puścił nagiego: na utrapienie moje, i na prace rąk moich wejrzał Bóg, i strofował cię wczoraj.

43. Odpowiedział mu Laban: Córki moje i synowie, i trzody twoje, i wszystko to co widzisz, moje jest: Cóż mam czynić synom i wnukom moim?

44. Pójdźże tedy, a uczynimy przymierze, aby było na świadectwo między mną a tobą.

45. Wziął tedy Jakób kamień, i postawił go na znak:

46. I rzekł braciój swojej: Nanoście kamienia: którzy nanosiwszy uczynili kupę, i jedli na niej:

47. Którą nazwał Laban kupą Świadka: a Jakób kupą Świadectwa, obaj według własności języka swego.

48. I rzekł Laban: Kupa ta będzie świadkiem między mną a tobą dzisiaj, i dlatego nazwano jest imię jęj Galaad, to jest, kupa świadka.

49. Niechaj widzi i sądzi Pan między nami, gdy odejdziemy od siebie.

50. Jeżeli będziesz trafił córki moje, i jeżeli pójmiesz insze żony nad nie: niemasz tu inszego świadka mowy naszej oprócz Boga, który obecnie patrzy.

51. I rzekł zasię do Jakóba: Oto kupa ta i kamień, którym postawił między mną a tobą.

52. Świadkiem będzie kupa ta, mówię, i kamień niech będzie na świadectwo, jeźlibym albo ja przeszedł ją, idąc do ciebie, albo ty przeszedłbyś ją, myśląc mi co złego.

53. Bóg Abrahamów, i Bóg Nachorów, niech rozsądzi między nami, Bóg ojca ich. Przysiągł tedy Jakób przez bojaźń ojca swego Izaaka.

54. I ofiarowawszy ofiary na górze, wezwał bracięj swęj, aby jedli chleb. Którzy najadłszy się zostali tam.

55. A Laban w nocy wstawszy, pocałował syny i córki swe, i błogosławił im: i wrócił się na miejsce swoje.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jakób Anioły ujrawszy, posłał dary bratu Ezawowi: a za ten czas z Aniołem się mocował, i tam błogosławieństwo i odmienienie imienia dostał.

Jakób też szedł zaczętą drogą: i potkali go Aniołowie Boży. Niżej 48, 16.

2. Które ujrawszy, rzekł: Obóz to Boży: i nazwał imię miejsca onego Mahanaim, to jest Obóz.

3. Posłał też i posły przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemie Seir, do krainy Edom.

4. I przykazał im mówiąc: Tak rzeciecie panu memu, Ezawowi: To mówi brat twój Jakób: U Labana byłem gościem, i mieszkałem aż do dzisiejszego dnia.

5. Mam woły, i osły, i owce, i sługi, i służebnice: i śle teraz poselstwo do pana mego, abych nałazł łaskę przed obliczem twojem.

6. I wrócili się posłowie do Jakóba, mówiąc: Przyszliśmy do Ezawa, brata twego, a oto pośpiesza zabieżeć ci ze cztymi sty mężów.

7. Złęk się Jakób bardzo: i przestraszony rozdzielił lud, który z nim był: także trzody, i owce, i woły, i wielbłądy na dwa hufca,

8. Mówiąc: Jeżeli przyjdzie Ezaw do jednego hufca, a porazi go, tedy hufiec drugi, który zostanie, będzie zachowany.

9. I rzekł Jakób: Boże ojca mego Abrahama. i Boże ojca mego Izaaka: Panie, któryś mi rzekł: Wróc się do ziemie twojój. i na miejsce narodzenia twego, a uczynięc dobrze:

10. Mniejszy jestem niż wszystkie

zmiłowania twoje, i prawda twoja, którąś wypełnił słudze twemu. O łasce mojej przeszedłem ten Jordan: a teraz ze dwiema hufcami się wracam.

11. Wyrwij mię z ręki brata mego Ezawa; boć się go bardzo boję: by snadź przyszedłszy nie pobił matki z synami.

12. Tyś rzekł, żeś mi miał dobrze czynić, i rozmnożyć nasienie moje jako piasek morski, który przez mnóstwo zliczon być nie może.

13. A gdy tam spał onęj nocy, oddzielił z tego co miał, dary Ezawowi, bratu swemu.

14. Kóz dwieście, kozłów dwadzieścia, owiec dwieście, i baranów dwadzieścia.

15. Wielbłądzie żrebných ze źrebięty ich trzydzieści, krów czterdzieści, i byków dwadzieścia, oślic dwadzieścia, i osłał ich dziesięć.

16. I posłał przez ręce sług swoich, każdą trzodę z osobna, i rzekł sługom swoim: Idźcie przedemną, a niech będzie płac między stadem i stadem.

17. I przykazał pierwszemu, mówiąc: Jeżeli potkasz brata mego Ezawa, a zapyta cię: Czyjeś ty? albo: Gdzie idziesz? albo: Czyje to, co żeniesz?

18. Odpowiedz: sługi twego Jakóba, dary te posłał panu memu Ezawowi: sam też za nami idzie.

19. Także dał rozkazanie wtóremu i trzeciemu, i wszystkim, którzy gnali stada, mówiąc: Temiż słowy mówcie do Ezawa, gdy go znajdziecie:

20. I przydadcie: Sam też sługa twój Jakób idzie za nami; mówił bowiem: Ublagam go darami, które uprzedzają, a potem go ujrzę; owo się zmiłuje nademną.

21. Uprzedziły tedy przed nim dary, a sam został onęj nocy w obozie.

22. A wstawszy wczas, wziął dwie żony swe, i tyleż służebnic z jedenaścią synów, i przeprowił się przez bród Jabok.

23. I przeprowadziwszy wszystko, co do niego należało,

24. Został sam: a oto mąż biedził się z nim aż do zarania.

25. Który widząc, iż go nie mógł przemódz, dotknął się żyły biodry jego, a natychmiast uschła.

26. I rzekł do niego: Puść mię;

bo już wschodzi zorza. Odpowiedział: Nie puszcze cię, aż mi błogosławisz.

27. I rzekł: Co za imię twoje? odpowiedział: Jakób.

28. A on rzekł: Żadną miarą nie będzie nazwane imię twoje Jakób, ale Izrael; bo jeźliś przeciw Bogu był mocnym, daleko więcej przeciw ludziom przemożesz.

29. Spytał go Jakób: Powiedz mi, jakim cię imieniem zowią? Odpowiedział: Przecz się pytasz o imieniu mojem? I błogosławił mu na onemże miejscu.

Niżej 35. Sędz. 13, 18.

30. I nazwał Jakób imię onego miejsca Phanuel, mówiąc: Widziałem Boga twarzą w twarz, a zbawiona jest dusza moja.

31. I wnet mu weszło słońce, skoro przeszedł Phanuel: a on chramał na nogę.

32. Dla której przyczyny nie jadają żyły synowie Izrael, która uschnęła w biedrze Jakóbowej, aż do dnia dzisiejszego: iż się dotknął żyły biodry jego i zmartwiała.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Jakóba Ezaw laskawie przyjął, i ledwie się dał uprosić, by od niego dary przyjął. Póty Ezaw do Seir, Jakób do Salem, kędy i rolę kupił, i ołtarz Bogu wywiódł, rozeszli się.

A podniósłszy Jakób oczy swe, ujrzał Ezawa jadącego, a z nim cztery sta mężów: i rozdzielił syny Lii, i Rachel, i obu służebnice.

2. I postawił obie służebnice i dzieci ich na przodku: a Lia i syny jej na wtórem miejscu: Rachelę zaś i Józepha na ostatku.

3. A sam wprzód idąc pokłonił się aż do ziemi siedmkroć, aż nadjechał brat jego.

4. Bieząc tedy Ezaw przeciw bratu swemu, objął go: i ściskając szyję jego, i całując płakał.

5. A podniósłszy oczy, ujrzał niewiasty i dzieci ich, i rzekł: A ci, co zacz są? a jeźli do ciebie należą? Odpowiedział: Drobiożdżek jest, który darował Bóg mnie, służąc twemu.

6. A przybliżywszy się służebnice i synowie ich, nakłonili się.

7. Przystąpiła téż Lia z dziećmi swemi: a gdy się także pokłonili, ostateczni, Józeph i Rachel pokłon uczynili.

8. I rzekł Ezaw: Cóż to za hufy, którem potkał? Odpowiedział: Abych znalazł łaskę przed panem moim.

9. A on rzekł: Mam dosyć, bracie mój, miej ty swoje.

10. I rzekł Jakób: Nie chciéj tak, proszę: ale jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, przyjmij mały dar z ręki moich; bom tak widział oblicze twoje, jakobym widział oblicze Boże. Bądź mi litościw,

11. A przyjmij błogosławieństwo, którem ci przyniósł, i które mi darował Bóg, dający wszystko. Ledwie za przymuszeniem braterskiem przyjmując,

12. Rzekł: Jedźmy pospołu, a będę towarzyszem drogi twojej.

13. I rzekł Jakób: Wiesz, panie mój, że drobiożdżek młodzusienski, owce téż i krowy cielne mam z sobą: którym jeźli gwałt uczynię w chodzeniu, odéjdą mi jednego dnia wszystkie stada.

14. Niech wprzód jedzie pan mój przed sługą swoim: a ja pójdę z lekka za nim w tropy jego, jako obaczę, że nadeży mój drobiożdżek, aż przyjdę do pana mego do Seir.

15. Odpowiedział Ezaw: Proszę cię, niechaj wždy z ludu, który jest zemną, zostaną towarzysze drogi twojej. A on rzekł: Nie potrzeba tego: tylko mi tego trzeba, abym znalazł łaskę przed obliczem twojem, panie mój.

16. Wrócił się tedy onego dnia Ezaw drogą, którą był przyjechał, do Seir.

17. A Jakób przyszedł do Sochot: gdzie zbudowawszy dom, a rozbiwszy namioty, nazwał imię miejsca onego Sochot, to jest Namioty.

18. I przyszedł do Salem, miasta Sychimeczyków, które jest w ziemi Chananejskiej, potem jako się zwrócił z Mezopotamii Syryjskiej, i mieszkał przy miasteczku.

Joan. 4

19. I kupił sztukę pola, na której był rozbił namioty, od synów Hemora, ojca Sychemowego, za sto jagniąt.

20. I zbudowawszy tam ołtarz, wzywał na nim najmocniejszego Boga Izraelowego.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Dla gwałtu, który się Dynie stał, Sychimowie najprzód się obrzezali: potem od synów Jakóbowych byli wygladzeni, i miasto zburzono: dlaczego wżdan Jakób syny swe Symeona i Lewi pokukał.

I wyszła Dyna, córka Lii, aby oglądała niewiasty onęj krainy.

2. Którą ujrawszy Sychem, syn Hemora Hewejskiego, książę onęj ziemie, rozmiłował się jęj: i porwał, i spał z nią, gwałt uczyniwszy pannie.

3. I spoiła się z nią dusza jego, a smutną ubłagał łagodnemi słowy.

4. I szedłszy do Hemora, ojca swego, rzekł: Wezmij mi tę dziewczkę za żonę.

5. Co gdy usłyszał Jakób w niebytności synów, i około pasze bydła zabawionych, milczał, aż się wrócili.

6. A gdy wyszedł Hemor, ojciec Sychemów, aby mówił z Jakóbem,

7. Oto synowie jego przychodzili z pola: i usłyszawszy, co się stało, rozgniewali się bardzo, przeto że sprosna rzecz uczynił w Izraelu, a zgwałciwszy córkę Jakóbowę, nieprzystojną rzecz zbroił.

8. Mówił tedy Hemor do nich: Dusza Sychem, syna mego spoiła się z córką waszą: dajcie mu ją za żonę.

9. A pójmujmy się z obu stron: córki wasze wydajcie za nas, a córki nasze pójmujcie.

10. A mieszkajcie z nami. Ziemia w mocy waszój jest, sprawujcie, handlujcie, a osadzajcie ją.

11. Ale i Sychem rzekł do ojca i do braci jęj: Niech najdę łaskę u was: a co jedno postanowicie, to dam.

12. Podwyżcie wiana, i darów żądajcie: dam, co zachcecie: tylko mi dajcie dziewczkę za żonę.

13. Odpowiedzieli synowie Jakóba, Sychemowi i ojcu jego na zdradzie, rozjadłszy się o zgwałcenie siostry:

14. Nie możemy uczynić, czego żądacie, ani dać siostry naszej człowiekowi nieobrzezanemu: co się niegodzi, niesłuszna i obrzydła rzecz u nas.

15. Ale tak się możemy porównać: jeżeli zechcecie być nam podobni, a obrzeże się między wami każdy mężczyzna:

16. Tedy damy, i weźmiemy wazjem córki wasze i nasze: i będziemy mieszkać z wami, i będziemy ludem jednym.

17. Lecz jeśli się obrzezać nie będziecie chcieli, weźmiemy córkę naszą, i odejdziemy.

18. Podobało się podanie ich Hemorowi, i Sychemowi, synowi jego.

19. I nie odłożył młodzieniec, żeby nie miał zaraz uczynić, o co proszono; miłował bowiem bardzo onę dziewczkę, a sam był zacny we wszystkim domu ojca swego.

20. I wszedłszy w bronę miejską mówili do ludu:

21. Mężowie ci spokojni są, a chcą mieszkać z nami: niech handlują w ziemi, i niechaj ją sprawują: która będąc szeroka i przestrona, sprawców potrzebuje: córki ich będziemy brać za żony, a nasze im dawać będziemy.

22. Jedna rzecz jest, którą się nam odwłóczy, rzecz tak dobra: jeśli obrzeżemy mężczyznę nasze, narodu obyczaju naśladować.

23. I majetność ich, i bydła, i co jedno mają, nasze będą: na to tylko pozwólmy, a mieszkając spólem, jeden lud uczynimy.

24. I zezwolili wszyscy, obrzeżawszy wszystkie mężczyzny.

25. Ali oto dnia trzeciego, gdy najcięższa boleść z ran bywa: porwawszy dwaj synowie Jakóbowi, Symeon i Lewi, bracia Dyny miecze, weszli do miasta śniele: i pobiwszy wszystkie mężczyznę,

26. Hemora i Sychema współ zamordowali, wzięwszy z domu Sychema Dynę, siostrę swoją.

27. A gdy oni wyszli, przypadli na pobite drudzy synowie Jakóbowi: i spłądowali miasto na pomstę zgwałcenia.

28. Owce ich, i rogate bydła, i osły, i wszystko pustosząc, co w domiech i na polach było.

29. Działki téż ich i żony w niewolę zabrali.

30. Co gdy zbroili śmieie, Jakób rzekł do Symeona i Lewi: Zafrascowaliście mię, i przywiedliście mię w ohydę Chananejczykom i Pherezajczykom, obywatelom téj ziemie. Nas nie wiele: oni zgromadziwszy się porażą mię, i zgine ja, i dom mój.

31. A oni odpowiedzieli: Izali jako wszetecznicze mieli źle używać siostry naszej?

ROZDZIAŁ XXXV.

Zakopawszy batwany Jakób przy Sychem, za rozkazaniem Pańskim szedł do Bethel: tam Rachel przy porodzeniu Beniamina umarła: Ruben z Bałą spał: Liczba synów Jakóbowych: i Izaak przy synach umarł.

Tym czasem mówił Bóg do Jakóba: Wstań a wstąp do Bethel, i mieszkaj tam, a uczyni ołtarz Bogu, któryć się ukazał, kiedyś uciekał przed Ezawem, bratem twym.

Niż. 28, 13.

2. Jakób tedy zezwawszy dom wszystkim swój, rzekł: Odrzućcie bogi cudze, którzy w pośrodku was są, a oczyszćcie się, i odmieńcie szaty wasze.

3. Wstańcie, a wstąpmy do Bethel, abyśmy tam uczynili ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utraipienia mego, i był mi towarzyszem drogi mojej.

4. Oddali mu tedy wszystkie bogi cudze, które mieli, i nausznice, które na uszach ich były: a on wkopał je pod Terebintem, który jest za miastem Sychem.

5. A gdy wyjechali, strach Boży napadł wszystkie okoliczne miasta, że nie śmieli gonić odchodzących.

6. Przyszedł tedy Jakób do Luzy, która jest w ziemi Chananejkiej, przezwiskiem Bethel, sam i wszystkie lud z nim.

7. I zbudował tam ołtarz, i nazwał imię onego miejsca, Dom Boży; bo mu się tam Bóg był ukazał, gdy uciekał przed bratem swoim.

8. Tegóż czasu umarła Debora, mamka Rebeczyna, i pogrzebiona jest na dole Bethel pod dębem: i nazwano imię onego miejsca, Dąb płaczu.

Wyżej 28, 18.

9. I ukazał się powtórę Bóg Jakóbowi, gdy się wrócił z Mezopotamii Syryjskiej, i błogosławił mu,

10. Mówiąc: Nie będziesz więcéj zwan Jakóbem: ale Izrael będzie imię twoje. I nazwał go Izraelem,

11. I rzekł mu: Jam Bóg wszechmogący, rozradzaj się i mnoż się: narody i ludzie narodów będą z ciebie, królowie z biodr twoich wyznądą:

Wyżej 32, 28.

12. I ziemię, którąm dał Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie, i nasieniu twemu po tobie.

13. I odszedł od niego.

14. A on postawił znak kamienny na miejscu, gdzie z nim Bóg mówił: ofiarując na nim mokre ofiary, i lejąc oliwę,

15. I nazywając imię onego miejsca Bethel.

16. A odszedłszy z tamtąd, przyszedł czasu wiosny do ziemi, która wiedzie do Ephraty: w której gdy się Rachel rodząc pracowała,

17. Dla trudności porodzenia, poczęła w niebezpieczeństwie być: i rzekła jój baba: Nie bój się; bo i tego syna będziesz miała.

18. A gdy wychodziła dusza jój od boleści; i gdy już śmierć nadchodziła, nazwała imię syna swego Benoni, to jest: syn boleści mojej: a ojciec nazwał go Benjamin, to jest syn prawi.

19. Umarła tedy Rachel, i pogrzebiona jest na drodze, która wiedzie do Ephraty, ta jest Bethlehem.

20. I postawił Jakób znak na grobie jój: tenći jest znak grobu Rachel, aż do dnia dzisiejszego.

Niż. 48, 7.

21. A wyszedłszy z tamtąd, rozbił namiot za Wieżą stada.

22. A gdy mieszkał w onéj krainie, poszedł Ruben i spał z Bałą, nałożnicą ojca swego: co jemu nie tajno było. A było synów Jakóbowych dwanaście.

Niż. 49, 1.

23. Synowie Lii: pierworodny Ruben, i Symeon, i Lewi, i Judas i Isachar, i Zabulon.

24. Synowie Rachel: Józeph i Benjamin.

25. Synowie Bale, sługi Rachel: Dan, i Nephthali.

26. Synowie Zelfhy, sługi Lii: Gad i Aser. Ci są synowie Jakóbowi, którzy się mu urodzili w Mezopotamii Syryjskiej.

27. Przyszedł téż do Izaaka, ojca swego do Mambre, miasta Arbee, to jest Hebron: gdzie był gościem Abraham i Izaak.

Wyżej 23, 1.

28. I spełniło się dni Izaakowych sto ośmdziesiąt lat.

29. I starzawszy się umarł, i przyłożon jest do ludu swego stary i dni pełen: i pogrzebli go Ezaw i Jakób, synowie jego.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Ezaw dla wielkiej obfitości z żoną i z dziećmi odszedł od Jakóba, brata swego. Ród też wszystkich Ezaw w książkach i w królach opisuje.

A te są rodzaje Ezawowe, ten jest Edom.

2. Ezaw pojął żony z córek Chananejskich: Adę, córkę Elona Hethejskiego, i Oolibamę, córkę Any, córki Sebeona Hewejskiego:

3. I Basemath, córkę Ismaelowę, siostrę Nabajathowę. 1. Par. 1, 29.

4. I urodziła Ada Eliphaza: a Basemath urodziła Rahuela.

5. Oolibama urodziła Jehus, i Ihelon, i Kore. Ci synowie Ezawowi, którzy się urodzili w ziemi Chananejskiej.

6. I wziął Ezaw żony swoje, i syny i córki, i wszystkie dusze domu swego, i majątność, i bydło, i wszystko, co mógł mieć w ziemi Chananejskiej: i poszedł do innszej krainy, i odszedł od brata swego Jakóba.

7. Bo byli bardzo majątni, a mieszkając pospołu nie mogli: i nie mogła ich znieść ziemia pielgrzymowania ich, dla mnóstwa trzód. Wyżej 13, 6.

8. I mieszkał Ezaw na górze Seir, ten jest Edom. Jos. 24, 4.

9. A te są pokolenia Ezawa, ojca Edom na górze Seir,

10. I te imiona synów jego: Eliphaz, syn Ady, żony Ezaw: Rahuel zaś syn Basemath, żony jego. 1. Par. 1, 34.

11. I byli synowie Eliphazowi: Theman, Omar, Sepho, i Gatham, i Cenez.

12. A Thamna była nałożnica Eliphaza, syna Ezaw: która mu urodziła Amalecha. Ci są synowie Ady, żony Ezawowej.

13. A synowie Rahuel: Nahath, i Zara, Samma, i Meza. To synowie Basemath, żony Ezawowej.

14. Ci też byli synowie Oolibamy, córki Any, córki Sebeonowej, żony Ezawowej, które mu urodziła: Jehus, i Ihelon, i Kore.

15. Te książęta synów Ezawowych: synowie Eliphaza, pierworodnego Ezawowego: książę Theman, książę Omar, książę Sepho, książę Kenez,

16. Książę Kore, książę Gatham, książę Amalech. Ci synowie Eliphaz w ziemi Edomskiej, i ciż synowie Ady.

17. Ci zaś synowie Rahuela, syna Ezawowego: książę Nahath, książę Zara, książę Samma, książę Meza. A te książęta Rahuela w ziemi Edomskiej. Ci synowie Basemath, żony Ezawowej.

18. Ci lepak synowie Oolibamy, żony Ezawowej: książę Jehus, książę Ihelon, książę Kore: te książęta Oolibamy, córki Any, żony Ezawowej.

19. Ci są synowie Ezawowi, i ci książęta ich: Ten jest Edom.

20. Ci zaś synowie Seir Horrejczyka, mieszkańcy w ziemi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Ana. 1. Par. 1, 38.

21. I Dyson, i Eser, i Dysan. Te książęta Horrejskie, synowie Seir w ziemi Edom.

22. I byli synowie Lotan: Hory, i Heman. A siostra Lotanowa była Thamna.

23. A ci synowie Sobalowi: Aluan, i Manahat, i Ebal, i Sepho, i Onam.

24. Ci zaś synowie Sebeon: Aja i Ana. Ten jest Ana, który wynalazł cieplice na puszczy, gdy paść osły Sebeona, ojca swego.

25. A miał syna Dysona, i córkę Oolibamę.

26. A ci synowie Dyson: Hamdan, i Eseban, i Jethram, i Charan.

27. Ci zaś synowie Eserowi: Balaan, i Zawan, i Akan.

28. A Dysan miał syny: Husa i Arama.

29. Te książęta Horrejczyków: książę Lotan, książę Sobal, książę Sebeon, książę Ana,

30. Książę Dyson, książę Eser, książę Dysan: te książęta Horrejczyków, którzy rozkazowali w ziemi Seir.

31. A królowie, którzy królowali w ziemi Edom, pierwój, niżli mieli króla synowie Israelscy, byli ci:

32. Bela, syn Beorów, a imię miasta jego Denaba.

33. A umarł Bela, i królował miasto niego Jobab, syn Zarego z Bosry.

34. A gdy umarł Jobab, królował miasto niego Husam z ziemie Themanczyków.

35. Po tego też śmierci, królował miasto niego Adad, syn Badadów, który poraził Madjana w krainie Moab: a imię miasta jego Awith.

36. I gdy umarł Adad, królował miasto niego Semla z Masreki.

37. A po tego téż śmierci królował miasto niego Saul od rzeki Rohoboth.

38. A gdy i ten umarł, nastąpił na królestwo Balanan, syn Achoborów.

39. A po jego téż śmierci królował miasto niego Adar, a imię miasta jego Phau: a żonę jego zwano Meetabel, córka Matred, córki Mezaab.

40. Te tedy imiona książąt Ezaw według rodzajów i miejsc i imion ich: książę Thamna, książę Alua, książę Jetheth,

41. Książę Oolibama, książę Ela, książę Phinon,

42. Książę Kenes, książę Theman, książę Mabsar,

43. Książę Magdyel, książę Hiram: te książęta Edomskie, mieszkające w ziemi panowania swego. Ten jest Ezaw ojciec Idumejczyków.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Józeph gdy swemi sny braty na się więcej zruszył, ledwo że nie zabito od nich: za radą Judy, przedan pierwsi Ismaelitom, od ojca oplakany: w Egipcie zaprzedan potem Putyfarowi.

A Jakób mieszkał w ziemi Chana-nejskiej, w której ojciec jego był gościem.

2. A te są pokolenia jego: Józeph gdy miał szesnaście lat, pasł trzodę z bracią swą, jeszcze pacholęciem: i był z synami Bale i Zelphy, żon ojca swego: i oskarżył bracią swą przed ojcem o grzechy bardzo sprosny.

3. A Izrael miłował Józepha nad wszystkie syny swe, przeto, iż go był w starości swęj urodził: i uczynił mu suknią wzorzystą.

4. I widząc bracia jego, że go miłował ojciec nade wszystkie syny: nienawidzili go, i nie mogli nic łąskawie z nim mówić.

5. Przydało się téż, iż sen, który widział, powiadał bracięj swęj: co było przyczyną większej nienawiści.

6. I rzekł do nich: Słuchajcie snu mego, którym widział.

7. Zdało mi się, żeśmy wiązali snopy na polu: a snop mój jakoby powstał i stanął, a wasze snopy około stojać kłaniały się snopowi memu.

8. Odpowiedzieli bracia jego: Izali królem naszym będziesz? albo poddani będziemy państwu twemu? Ta

tedy przyczyna snów i mów, zazdrości i nienawiści zagwie przydawała.

9. Widział téż i drugi sen, który powiadając bracięj, mówił: Widziałem przez sen, jakoby mi się słońce i księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało.

10. Co gdy ojcu swemu i bracięj swęj powiedział, zlażał go ojciec jego i rzekł: Cóż się rozumie przez ten sen, któryś widział? Izali ja, i matka twoja, i bracia twoi kłaniać ci się będziemy do ziemi?

11. Zajrzeli mu tedy bracia jego: a ojciec milcząc rzecz uważał.

12. A gdy bracia jego, pasąc bydło ojca swego, mieszkali w Sychem,

13. Rzekł do niego Izrael: Bracia twoi pasą owce w Sychimie: pójdź, posłę cię do nich.

14. Który gdy odpowiedział: Gotówem, rzekł mu: Idź, a obacz, jeżeli się wszystko szczęśliwie powodzi bracięj twojęj i bydłu: a daj mi znać, co się dzieje.

15. Posłany z doliny Hebron przyszedł do Sychem: i nadszedł go jeden mąż błądzącego po polu, i spytał, czego by szukał.

16. A on odpowiedział: Bracięj mojęj szukam: powiedz mi, kędy pasą trzody.

17. I rzekł mu mąż: Odeszli z miejsca tego: a słyszałem je mówiące: Pójdźmy do Dothain. Poszedł tedy Józeph za bracią swoją, i znalazł je w Dothain.

18. Którzy ujrzawszy go zdaleka, niżli przyszedł do nich, myśleli go zabić.

19. I mówili do siebie: Onoć idzie widosen.

20. Pójdźcie, zabijmy go i wrzucmy do studnie staręj: i rzeczem: Zły zwierz go pożarł: a tam się pokaże, co mu pomogą sny jego. Niżej 42, 12.

21. Co usłyszawszy Ruben, starał się wybawić go z rąk ich, i mówił:

22. Nie zabijajcie dusze jego, ani wylewajcie krwi, ale wrzucie go do studnie tęg, która jest na puszczy, a ręce wasze zachowajcie niewinne: a to mówić, chcąc go wyrwać z rąk ich, i wrócić ojcu swemu.

23. Wnet tedy skoro przyszedł do bracięj swęj, zewlekli go z onęj suknie długięj i wzorzystęj:

24. I wpuścili go do studnie starój, która nie miała wody.

25. A usiadłszy aby jedli chleb, ujrzeni Ismaelity podróżne, jadąc z Galaad, i wielbłądy ich niosące kornienie, i resynę, i staknę do Egiptu.

26. Rzekł tedy Judas do bracięj swój: Cóż nam pomoże, jeżeli zabijemy brata naszego, i zatajemy krew jego?

27. Lepiej że go przedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się nie mażą; brat bowiem i ciało nasze jest: i przyzwolili bracia na mowy jego.

28. A gdy mijali Madyanitowie kupcy, wyciągnawszy go z studnie, przedali go Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, którzy go zawieźli do Egiptu.

29. I wróciwszy się Ruben do studnie, nie znalazł chłopięcia:

30. I rozdarszy odzienie, idąc do bracięj swój rzekł: Chłopięcia nie widać, a ja dokąd pójdę?

31. I wzięli suknię jego, i we krwi kozłęcój, które byli zabili, omoczyli:

32. Posławszy, którzyby ją donieśli do ojca, i mówili: Tęśmy znaleźli: oglądaj, jeżeli jest suknia syna twego, czy nie.

33. Którą poznawszy ojciec, rzekł: Suknia syna mego jest, zwierz okrutny zjadł go, bestya pożarła Józepha.

34. I rozdarszy szaty, obłócił się w włosienicę, płacząc syna swego przez długi czas.

35. A gdy się zeszyły wszystkie dzieci jego, aby ulżyli żalu ojcowskiego, nie chciał przypuścić pocieszenia, ale rzekł: Zstąpię do syna mego płacząc do piekła. A gdy on tak trwał w żałobie,

36. Madyanitowie przedali Józepha w Egipcie Putypharowi, trzebieńcowi Pharaona, hetmanowi żołnierstwa.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Judas miał trzy syny z żoną Chananejską; Dwoma dał Thamar, a po śmierci ich sam ją, nie wiedząc, poznał, i miał Fares i Zaram.

Tegóż czasu odszedłszy Judas od bracięj swój, zstąpił do męża Odollamitskiego na imię Hiram.

2. I ujrzał tam córkę człowieka Chananejskiego imieniem Sue: i pojąwszy za żonę, wszedł do niej. 1. Par. 2, 3.

3. Która poczęła i porodziła syna: i nazwał imię jego Her. Num. 26, 19.

4. I zasię począwszy płód, narodzonego syna nazwała Onan.

5. Porodziła téż trzeciego, którego nazwała Sela: po którego narodzeniu więcej rodzić przestała.

6. A Judas dał żonę pierworodnemu swemu Her, imieniem Thamar.

7. A Her był pierworodny Judy, złośliwy przed oblicznością Pańską: i od niego zabit jest. Num. 26, 19.

8. Rzekł tedy Judas do Onana, syna swego: Wnidź do żony brata twego, a złącz się z nią, abyś wzbudził nasienie bratu twemu.

9. On widząc, że się nie jemu synowie rodzić mieli, gdy wchodził do żony brata swego, wypuszczał nasienie na ziemię, aby się dzieci imieniem brata jego nie rodziły.

10. I z téj przyczyny zabił go Pan, że rzecz brzydliwą czynił.

11. I przetóż rzekł Judas Thamarze, niewiastce swojej: Bądź wdową w domu ojca twego, aż urośnie Sela, syn mój; bał się bowiem, by i on nie umarł, jako bracia jego. Która poszła, i mieszkała w domu ojca swego.

12. A gdy minęło wiele dni, umarła córka Suego, żona Judasowa: który po żałobie wzięwszy pocieszenie, szedł do strzygących owce swe, sam i Hiras, owczarz trzody, Odollamita, do Tharnas.

13. I powiedziano Thamarze, że świekier jój idzie do Tharnas na strzyżenie owiec.

14. Która złożywszy szaty wdowstwa, wzięła na się rąbek: a odmieniwszy szaty, usiadła na roztaniu drogi, która wiedzie do Tharnas: dlatego, że już był dorosł Sela, a nie wzięła go za męża.

15. Którą ujrawszy Judas, mniemał, żeby była wszetecznicą; bo była nakryła twarz swoją, aby jój nie poznano.

16. I wszedłszy do niej, rzekł: Dopusć mi, abym miał sprawę z tobą; bo nie wiedział, żeby jego niewiastka była.

17. Która gdy odpowiedziała: Co mi dasz, żebyś zażył obcowania mego? Rzekł: Poślęć koziełka z trzód. A

gdy zaś ona rzekła: Dopuszczę, czego chcesz, jeśli mi dasz zastawę, aż przysłesz, co obiecujesz:

18. Rzekł Judas: Co chcesz, żebym ci dał w zastawie? Odpowiedziała: Pierścień twój, i manellę, i łaskę, którą w ręce trzymasz. Na jedno tedy, że z ciebie niewiasta poczęła.

19. I powstawszy posłała: i złożywszy odzienie, które na sobie miała, oblokła się w szaty wdowstwa.

20. I posłał Judas kozielka przez pasterza swego Odollamitę, aby odebrał zastawę, którą był dał niewieście: który nie znalazłszy jęj,

21. Pytał ludzi miejsca onego: Gdzie jest niewiasta, która siedziała na rozstaniu? A gdy wszyscy odpowiedzieli, że nie była na tem miejscu nierządnicą:

22. Wrócił się do Judy i rzekł mu: Nie znalazłem jęj: lecz i ludzie miejsca onego powiadali mi, że tam nigdy nie siedziała wszetecznicą.

23. Rzekł Judas: Niechże sobie ma: kłamstwa iście nam zadać nie może: jam posłał kozłę, którem był obiecał, a tyś jęj nie znalazł.

24. Alić po trzech miesiącach powiedziano Judzie, mówiąc: Wystąpiła Thamar, niewiastka twoja, i zda się, że się żywot jęj wzdyma. I rzekł Judas: Wywiedźcie ją, aby była spalona.

25. Którą gdy wiedziono na śmierć, posłała do świekra swego, mówiąc: Z tego męża, którego te rzeczy są, jam poczęła: poznaj, czyj to pierścień, i manella, i laska.

26. Który poznawszy swe dary, rzekł: Sprawiedliwsza nad mię, żem jęj nie dał Seli, synowi memu. Wszakóż więcej jęj nie uznał.

27. A gdy przychodził czas porodu, ukazały się bliźnięta w żywocie: a w samem wychodzeniu dziatek, jeden wyścibił rękę, na której baba uwiązała nić czerwoną, mówiąc:

Matth. 1, 3.

28. Ten najprzód wynidzie.

29. Ale gdy on zaś wciągnął rękę, wyszedł drugi: i rzekła niewiasta: Czemu przerwana jest dla ciebie przegroda? i z tej przyczyny nazwano imię jego Phares.

30. Potem wyszedł brat jego, na

którego ręce była nić czerwona: którego nazwała Żarą.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Gdy się Józephowi na wsem szczęśliwie wodziło, pani gdy go pożyc na nierząd nie mogła, oskarżyła go przed panem: a on do ciemnice go wrzucił, wszakże i tam Pan Bóg go nie opuścił.

Józeph tedy był zawiedzion do Egiptu: i kupił go Putyphar, trzebieniec Pharaonów, hetman wojska, mąż Egipcjanin z ręką Ismaelitów, od których był przywiedziony.

2. I był Pan z nim, i był mężem we wszystkim szczęśliwie postępując: i mieszkał w domu pana swego.

3. Który bardzo dobrze wiedział, że Pan jest z nim, a iż wszystko co czynił, on szczęścił w rękę jego.

4. I znalazł Józeph łaskę przed panem swoim, i służył mu: od którego będąc przełożonym nad wszystkim, rządził dom sobie zwierzony i wszystko, co mu było zlecono.

5. I błogosławił Pan domowi Egipcjanina dla Józepha: i rozmnożył tak w domu, jako i na polu, wszystkę majątność jego.

6. I nieoczem inszem nie wiedział, jedno o chlebie, którego pożywał. A Józeph był pięknej twarzy, i wdzięczny na wejrzeniu.

7. Po wielu tedy dni, obróciła pani jego oczy swe na Józepha, i rzekła: Spij zemną.

8. Który żadnym sposobem nie chcąc zezwolić na zły uczynek, rzekł do nięj: Oto pan mój, dawszy mi w moc wszystko, nie wie, co ma w domu swoim.

9. I niemasz żadnej rzeczy, któraby nie była w mocy mojej: albo czegoś mi nie poruczył, prócz ciebie, któraś jest żoną jego: jakóż tedy mogę tę złość uczynić, i zgrzeszyć przeciw Bogu memu?

10. Takimić słowy na każdy dzień, i niewiasta przykrzyła się młodzieńcowi: i on się zbierał cudzołóztwa.

11. I przydało się dnia jednego, że Józeph wszedł do domu, i sprawował coś bez pomocników:

12. A ona uchwyciwszy kraj szaty jego, rzekła: Spij zemną. Który zostawiwszy w ręce jęj płaszcz, uciekł, i wyszedł precz.

13. A gdy ujrzała niewiasta sza-

tę w rękach swoich, a iż była wzgardzona,

14. Zawołała do siebie ludzi domu swego, i rzekła do nich: Oto wprowadził męża Hebrejczyka, aby nas naigrawał: wszedł do mnie, aby leżał zemną: a gdym ja zakrzyknęła,

15. I usłyszał głos mój: zostawił płaszcz, którym trzymała, i uciekł precz.

16. Na znak tedy wiary, płaszcz zatrzymany ukazała mężowi, gdy się wrócił do domu,

17. I rzekła: Wszedł do mnie niewolnik Hebrejczyk, któregoś przywiódł, aby mię naigrawał.

18. A gdy usłyszał, że wołała, zostawił płaszcz, którym trzymała, i uciekł precz.

19. To usłyszawszy Pan, a nazbyt prędko wierząc słowom żony, rozgniewał się bardzo.

Psal. 104, 11.

20. I dał Józepha do ciemnice, gdzie więźniów królewskich strzeżono, i był tam w zamknięciu.

21. Pan jednak był z Józephem, i zmiłowywał się nad nim, dał mu łaskę przed oblicznością przełożonego nad ciemnicą:

22. Który podał w rękę jego wszystkie więźnie, którzy byli w ciemnicy: a cokolwiek się działo, pod nim było.

23. I nie wiedział nioczem, zwierzywszy jemu wszystkiego; Pan bowiem był z nim, i szczęścił wszystkie sprawy jego.

ROZDZIAŁ XL.

Józeph dwiema urzędnikom Pharaonowym sny wyklada prawdziwie: tak iż się wszystko potem wypełniło.

Co gdy się tak stało, trafiło się, że przewinili dwa trzebieńcy, podczaszy króla Egipskiego, i piekarz panu swemu.

2. I rozgniewawszy się na nie Pharaon; (bo jeden był przełożony piwnicznych, a drugi nad piekarzmi):

3. Dał je do ciemnice hetmana żołnierzów, w której był więźniem i Józeph.

4. Ale stróż ciemnice porucił je Józephowi, który im téż służył: wyszło nieco czasu, a oni pod strażą byli.

5. I mieli obadwaj sen nocy jednej według wykładu im przystojnego:

6. Do których gdy wszedł Józeph rano, i ujrzał je smutne,

7. Zapytał ich mówiąc: Czemu smutniejsza jest dziś nad zwyczaj twarz wasza?

8. Którzy odpowiedzieli: Widzieliśmy sen, a niemasz, toby nam wyłożył. I rzekł do nich Józeph: Izali nie Boży jest wykład? powiedźcie mi, coście widzieli.

9. Powiedział pierwszy, przełożony piwnicznych, sen swój: Widziałem przed sobą winny szcep,

10. Na którym były trzy gałąski, zniemagała wyrastając w pąkowie, a po kwiecie jagody dostawające:

11. I kubek Pharaonów w rękę moję: wziąłem tedy jagody i wycisnąłem w kubek, którym trzymał, i podałem kubek Pharaonowi.

12. Odpowiedział Józeph: Ten jest snu wykład: Trzy gałąski są jeszcze trzy dni:

13. Po których wspomni Pharaon na posługi twoje, i przywróci cię ku pierwszemu stanowi: i podasz mu kubek według urzędu twego, jakoś przedtem zwykł był czynić.

14. Tylko pamiętaj na mię, gdy się będziesz miał dobrze, a uczyni zemną miłosierdzie, abyś namienił Pharaonowi, iżby mię wywiódł z téj ciemnice;

15. Bo kradzieżą wzięto mię z ziemi Hebrejskiej, a tu mię do tego dołu niewinnie wsadzono.

16. Widząc przełożony nad piekarzmi, iż mądrze sen wyłożył, rzekł: Jam téż widział sen: że trzy kosze mąki miał na głowie moję:

17. A w jednym koszu, który był najwyższy, niósłem wszelakie potrawy, które przemyśłem piekarskim czynione bywają, a ptacy jedli z niego.

18. Odpowiedział Józeph: Ten jest wykład snu: Trzy kosze, trzy dni jeszcze są:

19. Po których weźmie Pharaon gardło twoje, i zawiesi cię na krzyżu, a ptacy będą obierać ciało twoje.

20. Dzień trzeci potem był narodenia Pharaonowego: który uczyniwszy wielką ucztę sługom swoim, wspomnił przy dobrej myśli na przełożonego piwnicznych, i na starszego nad piekarzmi.

21. I przywrócił jednego na miejsce swe, aby mu kubek podawał:

22. A drugiego obiesił na szubienicy, aby się prawda wykładacza ziściła.

23. A przecię za szczęsnem powodzeniem położony piwnicznych przepomniął wykładacza swego.

ROZDZIAŁ XII.

Józeph Pharaonowi sny o wolech i kłosiech wyłożył: a potem sprawcą po królu pierwszym w Egipcie został, y dwu synów z żoną przed głodem miał.

Po dwu lat widział Pharao sen: Zdało mu się, że stał nad rzeką,

2. Z której wychodziło siedm krów pięknych i bardzo tłustych: i pasły się na miejscach mokrych.

3. Drugie téż siedm wynarzały się z rzeki, szpetne i chude: i pasły się na samym brzegu rzeki na miejscach zielonych:

4. I pożarły one, których dziwna piękność i tłustość ciała była. Ocućwszy się Pharaon.

5. Znowu zasnął, i widział drugi sen: siedm kłosów wychodziło z jednego źdźbła pełnych i cudnych:

6. Drugich téż także wiele kłosów szczupłych i zwarzeniem zarażonych wyrastało,

7. Pożerające wszystkę cudność pierwszych. Ocuciwszy się Pharao ze snu,

8. I rano strachem zdjęty posłał do wszystkich wieszczków Egiptu, i wszystkich mędrców; i przyzwanym powiedział sen: a nie było, ktoby wyłożył.

9. Tam dopiero wspomniawszy położony nad piwniczymi, rzekł: Wyznam grzech swój:

10. Rozgniewany król na sługi swe, mnie i położonego nad piekarzmi, kazał wrzucić do ciemnice hetmana żołnierzów:

11. Gdzie jednéj nocy obadwaj widzieliśmy sen oznajmiający przyszłe rzeczy.

12. Był tam młodzieniec Hebrejczyk, tegóż hetmana nad żołnierzmi służebnik: któremu sny powiedział,

13. Usłyszeliśmy, cokolwiek potem skutek rzeczy pokazał; bom ja przywrócon jest na urząd mój: a onego na krzyżu zawieszono.

14. Natychmiast na rozkazanie królewskie, wywiedzionego z ciemnice Józepha ostrzyżono: a odmieniwszy szatę stawili przed nim.

15. Któremu on rzekł: Miałem sny, a nie masz, ktoby wyłożył: które słyszałem, że ty bardzo mądrze wykładasz.

16. Odpowiedział Józeph: Bezemnie Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Pharaonowi.

17. Powiedział tedy Pharao, co widział: Zdało mi się, że stał na brzegu rzeki.

18. A siedm krów z rzeki występowało, bardzo piękne i tłustego ciała, które na pászéj ługowiska trawę jadły.

19. Ali po tych wyszły drugie siedm krów, tak szpetne i chude, że nigdy takich w ziemi Egipskiej nie widział:

20. Które zjadłszy i strawiwszy pierwsze,

21. Żadnego znaku sytości nie dały: ale takową chudością i szpetnością gnuśniały. Ocknąwszy się znowu, twardo zasnąwszy,

22. Widziałem sen: siedm kłosów wyrastało ze źdźbła jednego, pełnych i bardzo pięknych:

23. A po nich drugie siedm cienkich i zwarzeniem zarażonych ze źdźbła wychodziło:

24. Które pierwszych piękność pożarły. Powiedziałem sen wieszczkom: ale nie masz żadnego, coby wyłożył.

25. Odpowiedział Józeph: Sen królewski jeden jest: co Bóg ma uczynić, oznajmił Pharaonowi.

26. Siedm krów pięknych i siedm kłosów pełnych, siedm lat są żyznych: i jedno znaczenie snu zamykają.

27. Siedm téż krów chudych a szpetnych, które wyszły po nich, i siedm kłosów cienkich i wiatrem warzącym zarażonych, są siedm lat głodu przyszłego.

28. Które się tym porządkiem wypełnią.

29. Oto przyjdą siedm lat żyzności wielkiej po wszystkiej ziemi Egipskiej:

30. Po których nastąpią drugie siedm lat takiego nieurodaju, że się zapomni wszystka obfitość prze-

szała; głód bowiem popsuje wszystkie ziemie,

31. A wielkość obfitości wygubi wielkość niedostatku.

32. A żeś powtórę widział sen ku téjże rzeczy należący: znak jest pewności, że się stanie mowa Boża, i prędko się wypełni.

33. Teraz tedy niech opatrzy król męża mądrego i dowcipnego, a niech go przełoży nad ziemią Egipską:

34. Który niech postanowi urzędniki po wszystkich krainach: a piątą część urodzaju przez siedm lat żywnych,

35. Które już teraz przyjdą, niech zbiera do gumien: a wszystko zboże pod mocą Pharaonową niech sypane i chowane będzie po mieściech.

36. A niech się nagotuje na siedm lat przyszłego głodu, który ma ucisnąć Egipt, a niech nie ginie ziemia od niedostatku.

37. Podobała się rada Pharaonowi, i wszystkim sługom jego.

38. I mówił do nich: Izali możemy należeć takowego głodu, któryby ducha Bożego pełen był?

39. I rzekł do Józepha: Ponieważ ci Bóg ukazał to wszystko, coś mówił: izali mędrszego i podobnego tobie należeć będę mógł?

40. Ty będziesz nad domem moim, a na rozkazanie ust twoich wszystkich lud posłuszen będzie: samą tylko stolicą królewską przodkować ci będę.

Psal. 104, 21.

41. I rzekł jeszcze Pharaon do Józepha: Oto postawiłem cię nadę wszystką ziemią Egipską.

42. I zdjął pierścien z ręki swój, i dał go na rękę jego: i ubrał go w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego.

Dzie. 7, 2.

43. I kazał mu wsięść na swój wtóry wóz, a woźny wołał, aby się wszyscy przed nim klaniali, i wiedzieli, że był przełożonym nade wszystką ziemią Egipską.

44. I rzekł jeszcze król do Józepha: Jam jest Pharaon, bez twego rozkazania nie podniesie żaden ręki albo nogi we wszystkiej ziemi Egipskiej.

45. I odmienił imię jego, i nazwał go językiem Egipskim, Zbawicielem

świata: i dał mu za żonę Aseneth, córkę Putyphara, kapłana Heliopolskiego. Wyjechał tedy Józeph na ziemię Egipską:

46. (A trzydzieści mu lat było, gdy stanął przed oblicznością króla Pharaona) i objechał wszystkie krainy Egipskie.

47. I przyszedł urodzaj siedmi lat: a zboże w snopy powiązane, zwieziono do gumien Egipskich.

48. Wszystkie téż obfitość zbóż po wszystkich mieściech sypana była.

49. I był taki dostatek pszenice, że się piaskowi morskiemu równała, a obfitość miarę przesiągała.

50. I urodzili się Józefowi dwaj synowie przedtem, niż głód zaszedł: które mu urodziła Aseneth, córka Putyphara, kapłana Heliopolskiego.

Niż. 48, 20. — 49, 5.

51. I nazwał imię pierworodnego Manasses, mówiąc: Zapomnieć mi dał Bóg trudności moich, i domu ojca mego.

52. A imię wtórego nazwał Ephraim, mówiąc: Dał mi Bóg urość w ziemi ubóstwa mego.

53. Gdy tedy minęło siedm lat żyzności, które były w Egipcie,

54. Poczęły przychodzić siedm lat niedostatku, które był przepowiedział Józeph: i po wszystkim świecie głód przemógł: a we wszystkiej ziemi Egipskiej był chleb.

55. Której gdy głód dokuczał, wołał lud do Pharaona, żywności prosząc. Który im odpowiedział: Idźcie do Józepha, a cokolwiek on wam rzecze, czyńcie.

56. A głód brał moc co dzień po wszystkiej ziemi, i otworzył Józeph wszystkie gumna, i przedawał Egipcyanom; bo i onych głód był ucisnął.

57. I wszystkie Prowincje przyjeżdżały do Egiptu, aby kupowały żywność, a nędze niedostatku ulżyły.

ROZDZIAŁ XLII.

Józefowi bracia pierwszy raz po zboże do Egiptu przyjechali, nielaskawie przyjęci, więźniami byli: na koniec Symeona w więzieniu zostawiwszy. z pieniędzmi, i ze zbożem do domu swego przyszli.

A usłyszawszy Jakób, że żywność przedawano w Egipcie, rzekł synom swoim: Czemu niedbacie?

2. Słyszałem, że pszenicę sprzedają

w Egipcie: jedźcie, a nakupcie nam potrzeb, abyśmy żyć mogli, a nie niszczeni niedostatkiem.

3. Jechawszy tedy dziesięć bracię Józephowych, aby kupili zboża w Egipcie:

4. A Benamina zatrzymał doma Jakób: który był rzekł bracię jego, by snadź na drodze nie ucierpiał co złego,

5. Wjechali do ziemie Egipskiej z drugim, którzy jechali kupować: a głód był w ziemi Chananejskiej.

6. A Józeph był księżciem w ziemi Egipskiej, i podług woli jego ludziom sprzedawano zboże. A gdy mu się poklonili bracia jego,

7. I poznał je: jakoby do obcych przyszołszem mówił, pytając ich: Zkądście przyszli? Którzy odpowiedzieli: Z ziemie Chananejskiej, żebyśmy kupili potrzeb ku żywności.

8. A wszakże sam bracią poznawszy, od nich nie był poznany.

9. A wspomniawszy na sny, które kiedyś widział, rzekł do nich: Szpiegowiecie: przyszłście wypatrować słabsze miejsca ziemie.

10. Którzy rzekli: Nie tak jest, Panie, ale słudzy twoi przyszli, aby kupili żywności.

11. Wszyscyśmy synowie męża jednego: spokojniśmy przyszli, a nie złego słudzy twoi nie myślą.

12. Którym on odpowiedział: Inaczej jest: przyszłście przypatrować się nieobronnym miejscom tej ziemie.

13. A oni rzekli: Dwanaście słudzy twoi bracia jesteśmy, synowie męża jednego w ziemi Chananejskiej: najmłodszy przy ojcu jest, a drugiego już nie masz.

14. Toć jest, prawi, com rzekł: Szpiegowiecie wy.

15. Już was teraz doświadczę przez Pharaonowe zdrowie: nie wynidziecie ztąd, aż przyjdzie brat wasz najmniejszy.

16. Poślijcie z was jednego, a niech go przywiedzie: a wy będziecie w więzieniu, aż będzie doświadczono, coście rzekli, jeźli prawda jest albo fałsz; bo inaczej przez zdrowie Pharaonowe szpiegowie jesteście.

17. I dał je pod straż do trzech dni.

18. A dnia trzeciego wywiedzionym z ciemnice rzekł: Uczynicie, com powiedział, a żyć będziecie; bo się Boga boję.

19. Jeźliście spokojni, brat wasz jeden niech będzie związany w ciemnicy: a wy jedźcie, a wieźcie zboże, któreście kupili do domów waszych:

20. A brata waszego młodszego do mnie przywiedźcie, abym mów waszych doświadczyć mógł, a żebyście nie pomarli. Uczynili jako był rzekł,

Niż. 43, 5.

21. I mówili jeden do drugiego: Słusznie to cierpiemy; bośmy zgrzeszyli przeciw bratu naszemu, widząc utrapienie dusze jego, gdy się nam modlił, a nie wysłuchaliśmy: dlategoż przyszedł na nas ten kłopot.

22. Z których jeden, Ruben, rzekł: Azam wam nie mówił: Nie grzeszcie przeciw dziecięciu? a nie słuchaliście mię: otóż krwi jego dochodzą.

Wyżej 37, 22.

23. A nie wiedzieli, żeby rozumiał Józeph, przetoż iż przez tłumacza mówił do nich.

24. I odwrócił się trochę i płakał: a wróciwszy się mówił do nich.

25. I wzięwszy Symeona, i związawszy przy nich, kazał sługom, aby napełnili wory ich pszenicą: a iżby odłożyli pieniądze każdego w workach ich, dawszy nadto strawy na drogę: którzy tak uczynili.

26. A oni niosąc zboże na osłach swoich pojechali.

27. A jeden otworzywszy wór, aby dał jeść bydłciu w gospodzie, ujrawszy pieniądze na wierzchu worka,

28. Rzekł bracię swęj: Wrócono mi pieniądze, owo je mam w worze. I zdumiawszy się i zatrwożywszy, jeden z drugim mówił: Cóż to jest, co nam Bóg uczynił.

29. I przyjechali do Jakóba, ojca swego, do ziemie Chananejskiej, i powiedzieli mu wszystko, co się im przydało, mówiąc:

30. Mówił do nas Pan ziemie srogo, i miał nas za szpiegi krajny.

31. Któremuśmy odpowiedzieli: spokojni jesteśmy, ani żadnej zdrady myślimy.

32. Dwanaście bracię nas, z jednego ojca urodzeni jesteśmy: jednego

już nie masz, najmłodszy przy ojcu naszym jest w ziemi Chananeyjskiej.

33. Który nam rzekł: Tak doznam. iżeście spokojni: Brata waszego jednego zostawcie u mnie, a żywności domom waszym potrzebnej nabierzcie i jedźcie:

34. A brata waszego najmłodszego przywieďte do mnie, abych wiedział, żeście nie szpiegowie: i tego, który jest w więzieniu, żebyście zaś wziąć mogli: a napotem, żebyście mieli wolność kupowania co chcecie.

35. To powiedziałwszy, gdy zboże wysypowali, znalazł każdy na wierzchu worów zawiązane pieniądze: a gdy się wszyscy połękali,

36. Rzekł ojciec Jakób: Sprawiliście, żem bez dzieci: Józepha już nie masz, Symeona trzymają w więzieniu, a Benjamina weźmiecie: na mię się to wszystko złe obaliło.

37. Któremu odpowiedział Ruben: Dwu synów moich zabij, jeźlić go zaś nie przywieďte: daj go do ręki mojej, ja go tobie wrócę.

38. Ale on rzekł: Nie pójdzie syn mój z wami: brat jego umarł, a ten sam został: jeźli mu się co przeciwnego przyda w ziemi, do której się bierzecie, tedy doprowadzicie szedliwość moję z żalością do piekła.

ROZDZIAŁ XLIII.

Zaledwie bracia wszyscy Józephowi otrzymali u ojca, że z nimi Benjamina posłał: którzy z dary przyjechawszy, i Symeona wybawili, i z Józephem godowali.

Tym czasem głód wszystkę ziemię bardzo ściszał.

2. A gdy stawili żywność, którą byli przywieśli z Egiptu, rzekł Jakób do synów swoich: Wróćcie się, a nakupcie nam trochę żywności.

3. Odpowiedział Judas: Wypowiedział nam mąż on, oświadczając się pod przysięgą mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mego, jeźli brata waszego najmłodszego nie przywieździecie z sobą.

4. Jeźli tedy chcesz go posłać z nami, pojedziemy spótem, i nakupimy potrzebę.

5. Ale jeźli nie chcesz, nie pojedziemy; mąż bowiem, jakośmy nieraz rzekli, wypowiedział nam mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mego bez brata waszego najmłodszego.

Wyżej 42, 20.

6. Rzekł im Izrael: na mojeście to nędzę uczynili, żeście mu powiedzieli, iż i innego macie brata.

7. A oni odpowiedzieli: Pytał nas on człowiek porządnie o rodzie naszym: jeźli ojciec żyw, jeźli mamy brata: a myśmy odpowiedzieli jemu porządkiem wedle tego, o co pytał: Izaliśmy mogli wiedzieć, że miał rzec: Przywieďte brata waszego z sobą?

8. Judas téż rzekł ojcu swemu: Poślij dziecię zemną, żebyśmy pojechali a żyć mogli: byśmy nie pomarli, my i dziatki nasze. Niż. 44, 12.

9. Ja biorę dziecię, z ręki mojej dochódź go: jeźlić go nie przywieďte a nie wrócę tobie, będę winien grzechu przeciw tobie na wszelki czas.

10. By była nie przeszkodziła odwłoka, jużbyśmy byli drugi raz przyjechali.

11. Izrael tedy ojciec ich rzekł do nich: Jeźliż tak potrzeba niesie, uczynicież co chcecie: nabierzcie co lepszych pożytków ziemi w naczynia wasze, i donieście mężowi dary: trochę resyny, i miodu, i storaku, stakty, i terebintu, i migdałów.

12. Pieniądze téż dwoje nieście z sobą: i one któreście naleźli w workach, odnieście, by się snadź omyłką nie stało:

13. Ale i brata waszego weźmijcie, a jedźcie do męża.

14. A Bóg mój wszechmocny niechaj go wam uczyni łaskawym: i niech odeśle z wami brata waszego, którego trzyma: i tego Benjamina: a ja jako osierociał by bez dziatki będę.

15. Wzięli tedy mężowie dary i dwoje pieniędzy i Benjamina: i jechali do Egiptu, i stanęli przed Józephem.

16. Które on ujrawszy, i Benjamina z nimi, rozkazał szafarzowi domu swego, mówiąc: Wprowadź męża w dom, a nabij bydlą, i nagotuj ucztę; bo zemną będą jeść w południe.

17. Uczynił on, jako mu rozkazano, i wwiódł męża do domu.

18. I tam zlekłszy się, rzekli jeden do drugiego: Dla pieniędzy, któreśmy z pierwu odnieśli w worzech naszych, wiedziono nas: aby potwarz na nas zwał, i gwałtem podbił w niewolę i nas i osły nasze.

19. Przetóż jeszcze we drzwiach przystąpiwszy do szafarza domowego,

20. Rzekli: Prosimy cię, panie, abyś nas wysłuchał: Już przedtem przyjechaliśmy kupować żywności:

21. Których nakupiwszy, gdyśmy przyjechali do gospody, otworzyliśmy wory nasze i należliśmy pieniądze na wierzchu worów, któreśmy teraz pod tą wagą odnieśli.

22. Lecz i drugie srebro przynieśliśmy, abyśmy nakupili co nam potrzeba: niemasz w sumnieniu naszym, takoby je włożył do worków naszych.

23. A on odpowiedział: Pokój z wami, nie bójcie się: Bóg wasz, i Bóg ojca waszego dał wam skarby do worów waszych; bo pieniądze, któreście mi dali, dobre ja u siebie mam. I wywiódł do nich Symeona.

24. A wwiódłszy je w dom przyniósł wody, i umyli nogi swe: dał też i osłom ich obrok.

25. A oni gotowali dary, aż przyszedł Józeph w południe; słyszeli bowiem, że tam chleba pożywać mieli.

26. Wszedł tedy Józeph do domu swego, i ofiarowali mu dary, trzymając w rękach swoich: i pokłonili się mu aż do ziemi.

27. A on łaskawie je pozdrowiwszy, pytał ich, mówiąc: Zdrówże jest ojciec wasz stary, o którymście mi powiadali? żyw jeszcze?

28. Którzy odpowiedzieli: Zdrów jest sługa twój, ojciec nasz: jeszcze żyw. I schyliwszy się, pokłonili się mu.

29. Tedy podniósłszy Józeph oczy, ujrzał Benjamina, brata swego rodzonego, i rzekł: Ten jest brat wasz maluczki, o którymście mi powiadali? I znowu: Bóg ci, pry, bądź miłościw synu miły.

30. I pokwapił się; bo się wzruszyły były wnętrzności jego nad bratem swym, i łzy się mu rzuciły: i wszedłszy do komory płakał.

31. I zasię umywszy twarz wyszedł, i wstrzymał się, i rzekł: Kładźcie chleb.

32. Który położywszy, osobno Józephowi, a osobno bracięj, Egipcyanom też, którzy pospołu jedli, osobno; (nie godzi się bowiem Egipcyanom jadać z Hebrejczyki, i mają za nieczystą takową biesiadę).

33. Siedli przed nim, pierworodny

według pierworodzieństwa swego, a najmłodszy według lat swoich: i dziwowali się bardzo,

34. Wziąwszy części, które od niego brali: a większa część dostała się Benjaminowi, tak iż piątą częśći przechodziła. I pili, i popili się z nim.

ROZDZIAŁ XLIV.

Józeph kubek kazawszy w wór Benjaminów skryć, braty hamuje, trapi, frasuje. Judas się za Benjamina w niewolę ofiaruje.

A Józeph rozkazał szafarzowi domu swego, mówiąc: Napełnij wory ich zbożem, ile wziąć mogą: a włoż każdego pieniądze na wierzchu woru jego.

2. A kubek mój srebrny i pieniądze, które dał za pszenicę, włoż na wierzchu woru młodszego. I stało się tak.

3. A gdy było rano, puszczone je z osły ich.

4. I już byli z miasta wyjechali, i niedaleko odjechali: kiedy Józeph, zawoławszy szafarza domu, rzekł: Wstań, a goń męża: a poimawszy ich, mów: Przeczeście oddali złe za dobre?

5. Kubek, któryście ukradli, jest ten, z którego pan mój pija, i w którym zwykł wróżyć: bardzoście złą rzecz uczynili.

6. Uczynił on jako był kazał. I poimawszy ich, mówił do nich od słowa do słowa.

7. Którzy odpowiedzieli: Czemu tak mówi pan nasz, żeby słudzy twoi takiej złości dopuścić się mieli?

8. Pieniądze, któreśmy znaleźli na wierzchu worów, odnieśliśmy do ciebie z ziemi Chananejskiej: a jakóż zatem iść może, abyśmy ukradł mieli z domu pana twego złoto albo srebro?

9. U któregokolwiek z sług twoich najdzie się to, czego szukasz, niech umrze: a my będziemy niewolnikami Pana naszego.

10. Józeph rzekł im: Niechaj będzie według wyroku waszego: u któregokolwiek się najdzie, ten niech będzie niewolnikiem moim, a wy będziecie niewinnymi.

11. I tak złożywszy prędko wory na ziemię, otworzył każdy swój.

12. Które przeskakawszy, począwszy od starszego aż do młodszego, nalazł kubek w worze Benjaminowym.

13. A oni rozdarszy szaty, i włożywszy zaś ciężar na osły, wrócili się do miasta.

14. I pierwszy Judas z bracią wszedł do Józepha; (bo jeszcze był nie odszedł z miejsca), i wszyscy przed nim upadli pospołu na ziemię.

15. Którym on rzekł: Czemuście tak chcieli czynić? Izali nie wiecie, że mi niemasz podobnego w nauce wieszczbiarskiej?

16. Któremu Judas: Cóż, pry, odpowiemy panu memu? albo co rzeczymy? albo czem sprawiedliwie zakładać? Bóg nalażł nieprawość sług twoich: otośmy wszyscy są niewolnikami pana mego, i my, i ten, u którego naleziono kubek.

17. Odpowiedział Józeph: Boże mię uchowaj, abych tak miał czynić: który ukradł kubek, ten niech będzie niewolnikiem moim: a wy odjedźcie wolni do ojca waszego.

18. I przystąpiwszy bliżej Judas, śmieie rzekł: Proszę, panie mój, niechaj przemówi niewolnik twój słowo w uszy twoje, a nie gniewaj się na sługę twego; tyś bowiem jest po Pharaonie.

19. Pan mój, spytałeś pierwój sług twoich: Macie ojca albo brata?

Wyżej 42, 11.

20. A myśmy odpowiedzieli tobie, panu memu: Mamy ojca starego, i chłopię małe, które się urodziło w starości jego: którego rodzony brat umarł: a tego samego matka ma, a ojciec go serdecznie miłuje.

21. I rzekłeś sługom twoim: Przywiedźcie go do mnie, a położę oczy moje nań.

22. Namieniliśmy panu memu: Nie może chłopię opuścić ojca swego; bo jeźli go opuści, umrze.

23. I rzekłeś sługom twoim: Jeźli nie przyjdzie brat wasz najmłodszy z wami, nie ujrzycie więcej oblicza mojego.

Wyżej 43, 3. 5.

24. A tak, gdyśmy przyjechali do sługi twego, ojca naszego, powiedzieliśmy mu wszystko, co do nas pan mój mówił.

25. I rzekł ojciec nasz: Wróćcie się, a kupcie nam trochę pszenice.

26. Któremuśmy rzekli: Iść nie możemy: jeźli brat nasz najmłodszy

pojedzie z nami, pojedziem pospołu: inaczej, bez niego nie śmiemy widzieć oblicze męża.

27. Na co on odpowiedział: Wy wiecie, iż mi dwu parodziła żona moja.

28. Wyszedł jeden, i powiedzieliście: Zwierz go pożarł: i dotychmiast go niewiadać.

29. Jeźli weźmiecie i tego, a stanie mu się co na drodze, doprowadzicie sędziwość moję z żałością do piekła.

Czytaj wyżej 37, 42.

30. Przetóż jeźli wnidę do sługi twego, ojca naszego, a dziecięcia nie będzie; (ponieważ dusza jego zawisła na duszy tego),

31. A ujrzy, że go niemasz z nami, umrze: i doprowadzą sładzy twój sędziwość jego z żałością do piekła.

32. Ja właśnie niech będę niewolnikiem twoim, którym go wziął na wiarę moję, i słuabiłem, mówiąc: Jeźli go zasię nie przywiodę, będę winien grzechu przeciw ojcu memu po wszystkich czas.

Wyżej 43, 9.

33. Zostanę tedy sługą twoim za to dziecię na posłudze pana mego, a dziecię niech jedzie z bracią swą.

34. Nie mogę się bowiem wrócić do ojca mego bez dziecięcia, abych świadkiem żałości, która uciśnie ojca mego, nie był.

ROZDZIAŁ XLV.

Józeph się już bracią dał znać, wita i oblapia je. Pharaon się dowiedział i z radością to przyjął, i rozkazał, aby się ojciec jego z rodziną swą do Egiptu przeniósł! Toż Józeph rozkazał bracią, i obdarzwszy je, do ojca z dary i z poselstwem odesłał.

Nie mógł się dalej strzymać Józeph przed wielą przy nim stojących: przeto przykazał, aby wszyscy precz wyszli, a żaden obcy nie był przy poznaniu społecznem.

2. I podniósł głos z płaczem: który słyszeli Egipcjanie i wszystkich dom Pharaonów.

3. I rzekł bracią swą: Jamci jest Józeph: jeszczeżli żyw ojciec mój? Nie mogli bracia odpowiedzieć, wielką bojaźnią przestraszeni.

4. Do których on rzekł łaskawie: Przystąpcie się do mnie! A gdy przystąpili blisko: Jamci jest, prawi, Józeph, brat wasz, któregoście przedali do Egiptu.

Dzie 7, 13.

5. Nie bójcie się, i niech się wam

nie zda rzecz ciężka, żeście mię przedali do tych krajów; dla zdrowia bowiem waszego posłał mię Bóg przed wami do Egiptu.

Niżej 50, 20.

6. Dwa lata bowiem temu, jako głód począł być na ziemi: a jeszcze pięć lat zostaje, których nie będzie się mogło orać ani żąć.

7. A Bóg mię wprzód posłał, abyście byli zachowani na ziemi, a żebyście mogli mieć pokarmy ku żywności.

8. Nie wasząc radą, ale za Bożą wolą tu jestem posłany: który mię uczynił jako ojcem Pharaonowym, i panem wszystkiego domu jego, i przeznaczonym we wszystkiej ziemi Egipskiej.

9. Śpieszcie się i jedźcie do ojca mego, a powiedzcie mu: Toć wskazuje syn twój Józeph: Bóg mię uczynił panem wszystkiej ziemi Egipskiej, przyjedź do mnie, nie mieszkać.

10. I będziesz mieszkał w ziemi Gessen: a będziesz przy mnie ty, i synowie twoi, i synowie synów twoich, owce twoje, i bydło twoje, i wszystko, co masz.

11. I tam cię będę żywił; (bo jeszcze zostaje pięć lat głodu), abys i ty nie zginął, i dom twój, i wszystko, co masz.

12. Oto oczy wasze i oczy brata mego Benjamina widzą, że usta moje mówią do was.

13. Oznajmijcież ojcu memu wszystko zacość moją, i wszystko, coście widzieli w Egipcie. Śpieszcież się a przywieźcie go do mnie.

14. A gdy obłapiając padł na szyję Benjamina, brata swego, płakał: a on téż także płakał na szyi jego.

15. I całował Józeph wszystkę bracią swoją, i płakał nad każdym: potem śmieli mówić do niego.

16. I usłyszano jest, i gestą mową rozgłoszono na dworze królewskim: Przyjechali bracia Józefowi: i uradował się Pharaon, i wszystek dom jego.

17. I rzekł do Józepha, aby rozkazał bracięj, mówiąc: Nakładwszy na bydła, jedźcie do ziemi Chananejskiej,

18. A weźcie ztamtąd ojca waszego i rodzinę, a przyjedźcie do mnie: a ja wam dam wszystkie dobra Egipskie, abyście używali tłustości ziemi.

19. Rozkaż téż, aby wzięli wozy z

ziemi Egipskiej, dla odwiezienia dżatek i żon swych, a mów: Weźmijcie ojca waszego, a śpieszcie się co najprędzej przyjeżdżając.

20. A nie zostawiajcie nic z sprzętu waszego; bo wszystkie bogactwa Egipskie wasze będą.

21. I uczynili synowie Izraelowi, jako im kazano: którym dał Józeph wozy, według Pharaonowego rozkazania. i strawy na drogę.

22. Każdemu téż kazał przynieść dwie szaty: a Benjaminowi dał trzy sta srebrników, z pięcią szat co najlepszych.

23. Tak wiele téż pieniędzy i szat posyłając ojcu swemu: przydawszy i osków dziesięć, którzyby odwieźli ze wszystkich bogactw Egiptu: i także wiele osłów niosących pszenicę i chleb w drodze.

24. Puścił tedy bracią swą: a gdy odjeżdżali, mówił im: Nie gniewajcie się w drodze.

25. Którzy wyjechawszy z Egiptu, przyszli do ziemi Chananejskiej, do ojca swego Jakóba.

26. I oznajmili mu, mówiąc: Józeph syn twój żyw: a on panuje we wszystkiej ziemi Egipskiej. Co usłyszawszy Jakób, jakoby z ciężkiego snu ocknąwszy, przecie im nie wierzył.

27. Oni przecie powiadali mu wszystko porządek rzeczy. A gdy ujrział wozy i wszystko, co mu posłał, ożył duch jego,

28. I rzekł: Dostyc mi na tem, jeżeli jeszcze syn mój Józeph żywie: pójdę, a oglądam go, pierwój niżli umrę.

ROZDZIAŁ XLVI.

Jakób wzięwszy znowu obietnicę od Boga, że wszystkim rodem prowadzi się do Egiptu: Imiona narodu jego wypisuje. Józeph wyjechawszy przeciw niemu, każe mu się powiadać pasterzem owiec.

I pojechawszy Izrael ze wszystkim co miał, przyjechał do studnie przysięgi, i nabiwszy tam ofiar, Bogu ojca swego Izaaka:

2. Usłyszał go w widzeniu w nocy, a on go woła i mówi kniemu: Jakóbie, Jakóbie! któremu odpowiedział: O wem ja.

3. Rzekł mu Bóg: Jam jest najmocniejszy Bóg ojca twego: nie bój się, jedź do Egiptu; bo cię tam rozmnożę w naród wielki.

4. Ja tam z tobą zstąpię, i ja cię ztamtąd przyprowadzę, wracającego się: Józeph téż położy ręce swe na oczy twoje.

5. I powstał Jakób od studnie przysięgi: i wzięli go synowie, z działkami i z żonami swojemi na wozy, które był posłał Pharaon, aby wiedziono starca,

Dzie. 7, 15.

6. I wszystko co miał w ziemi Chananejskiej: i przyjechał do Egiptu ze wszystkim nasieniem swoim:

Jos. 24, 3. Psal. 104, 22. Is. 52, 4.

7. Synowie jego, i wnukowie, córki, i wszystek ród współ.

8. A te są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu: On z syny swymi: Pierworodny Ruben.

9. Synowie Rubenowi: Henoch, i Phallu, i Hesron, i Charmi.

10. Synowie Symeonowi: Jamuel, i Jamin, i Ahod, i Jachin, i Sohar, i Saul, syn Chananejskiej niewiasty.

Exod. 1, 25. Num. 26, 5. 1. Par. 5, 1. 3.

11. Synowie Lewi: Gerson, i Kaath, i Merary.

Exod. 6, 15. 1. Par. 4, 24. 1. Par. 6, 1.

12. Synowie Judy: Her, i Onan, i Sela, i Phares, i Zara. Lecz Her i Onan umarli w ziemi Chananejskiej. I urodzili się synowie Pharesowi, Hesron, i Hamul.

13. Synowie Issacharowi: Thola, i Phua, i Job, i Semron.

14. Synowie Zabulonowi: Sared, i Elon, i Jahelel.

15. Ci synowie Lii, które urodziła w Mezopotamii Syryjskiej, z Dyną, córką swą: wszystkich dusz synów jego i córek, trzydzieści i trzy.

16. Synowie Gadowi: Sephion, i Haggi, i Suni, i Esebon, i Hery, i Arody, i Areli.

17. Synowie Asser: Jamne, i Jesua, i Jessui, i Berya, i Sara, siostra ich: Synowie Bery: Heber, i Melchiel.

18. To synowie Zelphy, którą dał Laban Lii, córce swój: i te urodziła Jakóbowi, szesnaście dusz.

19. Synowie Rachel, żony Jakóbowej: Józeph, i Benjamin.

Wyżej 41, 53.

20. I urodzili się Józephowi synowie w ziemi Egipskiej, które mu urodziła Asseneth, córka Putyphara, kapłana Heliopolskiego: Manasses i Ephraim.

1. Par. 7, 6.

21. Synowie Benjaminowi: Bela, i Bechor, i Asbel, i Gera. i Naaman, i Echi, i Ros, i Mophim, i Ophim, i Ared.

22. Ci synowie Rachel, które urodziła Jakóbowi: wszystkich dusz czternaście.

23. Synowie Dan: Husym.

24. Synowie Nephtalim: Jasyel, i Guni, i Jeser, i Sallem.

25. To synowie Ballei, którą dał Laban Racheli, córce swój: i te urodziła Jakóbowi: wszystkich dusz siedm.

26. Wszystkich dusz, które weszły z Jakóbem do Egiptu, i wyszły z biodry jego, oprócz żon synów jego, sześćdziesiąt i sześć.

27. A synowie Józephowi, którzy mu się urodzili w ziemi Egipskiej, dusze dwie: Wszystkich dusz domu Jakóbowego, które weszły do Egiptu, było siedmdziesiąt.

Deut. 10, 22.

28. I posłał Judę przed sobą do Józepha, aby mu oznajmił, i zajechał do Gessen.

29. Dokąd gdy przyszedł, zaprzągłszy Józeph swój wóz, wyjechał przeciw ojcu swemu na onoż miejsce: a ujrawszy go, rzucił się na szyję jego, i obłapiając go płakał.

30. I rzekł ojciec do Józepha: Już wesóło umrę: gdyżem oglądał oblicze twoje, a ciebie żywego zostawuję.

31. A on rzekł do braciój swj, i do wszystkiego domu ojca swego: Pojadę i opowiem Pharaonowi, i rzekę mu: Bracia moi i dom ojca mego, którzy byli w ziemi Chananejskiej, przyjechali do mnie:

32. A są mężowie pasterze owiec, i bawią się wychowaniem trzód: owce swe i bydła, i wszystko, co mogli mieć, przywiedli z sobą.

33. A gdy was przyzowie i rzecze: Co za robota wasza?

34. Odpowiedcie: Mężowie pasterze jesteśmy, służcy twoi, od dzieciństwa naszego aż dotąd, i my, i ojcowie nasi. A oto rzeczenie, abyście mieszkąć mogli w ziemi Gessen; bo się brzydzą Egipcyanie wszelkimi pasterzmi owiec.

ROZDZIAŁ XLVII.

Jakób do Egiptu przyjechał, i osadził się w Gessen: Głód tak parł Egipczyki, że i bydło, i imienie na króla poprzędali: Potem piątą część pożytków królowi postąpili na wieczność: Jakób potem Józepha o pogrzeb swój przysięgą zawiązał.

Przyjechawszy tedy Józeph, oznajmiał Pharaonowi, mówiąc: Ojciec mój i bracia, owce ich i bydło, i wszystko co mają, przyszli z ziemi Chananej-skiej, a oto stoją w ziemi Gessen.

2. Ostatnich téż z braciéj swéj, pięci mężów, postawił przed królem.

3. Których on zapytał: Co za robotę macie? odpowiedzieli: Pasterze owiec jesteśmy, słudzy twoi, i my, i ojcowie nasi.

4. Przyszliśmy w gościnę do ziemi twojéj; bo niemasz trawy trzodom sług twoich, iż ciężki głód w ziemi Chananej-skiej: i prosimy, abyś nam sługom twoim kazał być w ziemi Gessen.

5. Rzekł tedy król do Józepha: Ojciec twój i bracia twoi przyjechali do ciebie.

6. Ziemia Egipska jest przed tobą: każ im mieszkać na najlepszem miejscu, a daj im tę ziemię Gessen. Jeżeli wiesz, że między nimi są mężowie dowcipni, uczynj je przełożonymi nad dobytki memi.

7. Potem wprowadził Józeph ojca swego do króla, i postawił go przed nim: który błogosławił go.

8. I spytany od niego: Wiele jest dni lat wieku twego?

9. Odpowiedział: Dni pielgrzymowania mego jest sto i trzydzieści lat, krótkie a złe: i nie doszły aż do dni ojców moich, których pielgrzymowali.

10. I błogosławiwszy króla, wyszedł precz.

11. A Józeph ojcu i braciéj swéj dał osiadłość w Egipcie, na najlepszem miejscu, ziemié Ramesses, jako był rozkazał Pharaon.

12. I żywił je i wszystek dom ojca swego, dodając żywności każdemu.

13. Po wszystkim świecie bowiem chleba nie było, a głód ścisnął był ziemię, najwięcej Egipską i Chananej-ską.

14. Z których wszystkie pieniądze zebrał za przedanie zboża, i wniósł je do skarbu królewskiego.

15. A gdy nie stało płacy kupującym, przyszedł wszystek Egipt do Józepha, mówiąc: Daj nam chleba, przecz umieramy przed tobą, gdyż już nie staje pieniędzy?

16. Którym on odpowiedział: Przypędźcie mi bydło wasze, i dam wam za nie żywności, jeżeli płacy nie macie.

17. Które gdy przywiedli, dał im żywności za konie, i za owce, i za woły, i za osły: i żywił je onego roku za odmianę bydła.

18. Przyszli téż do niego drugiego roku, i rzekli mu: Nie zataimy przed panem naszym, że, gdy nie stało pieniędzy, bydła wespół nie stało: a nie-tajność, że krom ciał i ziemi nic nie mamy.

19. Czemuż tedy umrzemy przed oczyma twemi? my i ziemia nasza twoi będziemy: zakup nas na służbę królewską, a daj nam nasienia, aby nie spustoszała ziemia, gdyby zginął, ktoby ją sprawował.

20. Kupił tedy Józeph wszystkę ziemię Egipską, gdy każdy przedawał osiadłość swą dla wielkości głodu: i poddał ją Pharaonowi,

21. I wszystkie ludzkie jég, od ostatnich granic Egipskich, aż do koniecznych granic jég.

22. Oprócz ziemi kapłańskiéj, która im była dana od króla: którym i żywność naznaczoną z gumien pospolitych dawano: i przetoż nie musieli przedawać osiadłości swoich.

23. I rzekł Józeph do ludu: Oto jako widzicie, i was i ziemię waszą Pharaon odzierzał: bierzcie nasienie, a osiejcie role,

24. Abyście mogli mieć zboże. Piątą część dacie królowi, a drugie cztery puszczam wam na nasienie i na wychowanie czeladzi i dzieł waszych.

25. Którzy odpowiedzieli: Zdrowie nasze w ręce twojéj: niech tylko wejrzy na nas pan nasz, a z weselem będziemy służyć królowi.

26. Od onego czasu aż do dnia dzisiejszego we wszystkiéj ziemi Egipskiej piątą część królom płacą: i weszło to jako za prawo, oprócz ziemi kapłańskiéj, która wolna była od téj kondycyi.

27. Mieszkał tedy Izrael w Egipcie,

to jest, w ziemi Gessen, i posiadał ją i rozkrzewił, i rozmnożył się nazbyt.

28. I żył w niej siedmnaście lat: i stały się wszystkie dni żywota jego, sto czterdzieści i siedm lat.

29. A gdy widział, że się przybliżał dzień śmierci jego, przyzwał syna swego Józepha, i rzekł do niego: Jeżeliś znalazł łaskę przed obliczem twojem, połóż rękę twoją pod biodrę moją: i uczynisz mi miłosierdzie i prawdę, żebyś mię nie grzebił w Egipcie.

30. Ale niechaj śpię z ojcy mymi: i wynieś mię z tąd ziemię, a pochowaj w grobie przodków moich. Któremu odpowiedział Józeph: Ja uczynię, coś rozkazał.

31. A on rzekł: Przysiężże mi tedy! Który gdy przysiągł, pokłonił się Izrael Bogu, obróciwszy się ku głowie łoża.

ROZDZIAŁ XLVIII.

Józeph ojca Jakóba niemocnego nawiedził: Potem Jakób syny jego sobie sposobił, i błogosławił: młodszego, nad wołą Józephową, przełożywszy starszemu.

To gdy się tak odprawiło, dano znać Józefowi, iż zaniemógł ojciec jego: który wzięwszy dwu synów, Manassesa i Ephraima, wybrał się w drogę.

2. I powiedziano starcowi: Oto syn twój Józeph przyjechał do ciebie. Który pokrzepiwszy się usiadł na łożku.

3. A gdy wszedł do niego, rzekł: Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, która jest w ziemi Chananeyjskiej, i błogosławił mi, Wyżej 28, 13.

4. I rzekł: Ja ciebie rozkrzewię i rozmnożę, i uczynię cię w gromady ludzi: i dam ci tę ziemię, i nasieniu twemu po tobie, w osiadłość wieczną.

5. Dwaj tedy synowie twoi, którzy się urodzili w ziemi Egipskiej, pierwsi niżem ja tu przyszedł do ciebie, moi będą: Ephraim i Manasses. jako Ruben i Symeon poczytani mi będą.

Wyżej 41, 50. Jos. 13, 7. 29.

6. Inni zaśię, które zrodzisz po tych, twoi będą: a imieniem bracięj swęj będą z wami w osiadłościach swych.

7. Mnie bowiem, kiedyś szedł z Mezopotamii, umarła Rachel w ziemi Chananeyjskiej na samą drogę, a był czas wiosny: i wchodziłem do Ephraty.

i pogrzebiłem ją przy drodze Ephraty, którą inszem imieniem zowią Bethlehem. Wyżej 35, 11.

8. I ujrawszy syny jego, rzekł do niego: Co zacz ci są?

9. Odpowiedział Józeph: Synowie moi są, które mi darował Bóg na tem miejscu. Przywiedź je, prawi, do mnie, żebych im błogosławił.

10. Oczy bowiem Izraelowe zamknięte były od wielkiej starości, i jasnie widzieć nie mógł. A przytulone do siebie pocałowawszy, i obłapiwszy je,

11. Rzekł do syna swego: Nie postradałem widzenia twójego: nadto pokazał mi Bóg nasienie twoje.

12. A gdy je wziął Józeph z łona ojcowego, pokłonił się nisko aż do ziemi.

13. I postawił Ephraima po prawej ręce swojej, to jest, po lewej Izraelowej: a Manassesa po lewej swojej, to jest, po prawej ojcowskiej, i przytulił obu do niego.

14. Który ściągawszy prawą rękę, włożył na głowę Ephraima, młodszego brata: a lewą na głowę Manassesa, który był starszy, ręce przełożywszy.

15. I błogosławił Jakób synom Józefowym, i rzekł: Bóg, przed którego obliczem chodzili ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg, który mię żywi od młodości mojej aż do tego dnia: Żyd. 11, 21.

16. Anioł, który mię wyrwał ze wszystkiego złego, niech błogosławi tym dzieciom: a niech będzie wzywano nad nimi imię moje, i imiona ojców moich, Abrahama i Izaaka: a niech rosną w mnóstwo na ziemi.

Wyżej 31, 29. 32. Matth. 18, 10.

17. A widząc Józeph, że ojciec jego położył prawą rękę na głowę Ephraimową, nie miło mu bardzo było: i ująwszy rękę ojcową, chciał ją podnieść z głowy Ephraimowej, a przenieść na głowę Manassesową.

18. I rzekł do ojca: Nie tak ma być, ojczu; bo ten jest pierworodny: połącz prawicę twą na głowę jego.

19. Który zbraniając się, rzekł: Wiemci synu mój, wiem: i tenci wprawdzie urosną w lud, i rozmnoży się: wszakże brat jego młodszy, będzie

większy nadeń, i nasienie jego rozmnoży się w narody.

20. I błogosławił im czasu onego, mówiąc: W tobie będzie błogosławion Izrael, i będą mówić: Niech ci uczyni Bóg jako Ephraimowi, i jako Manassesowi. I postawił Ephraima przed Manassem,

21. I rzekł do Józepha, syna swego: Oto ja umieram, a będzie Bóg z wami, i przywróci was do ziemie ojców waszych.

22. Daję tobie część jedną mimo bracią twoję, którym wziął z ręki Amorrejczyka mieczem i łukiem moim.

Jos. 15, 7. — 16, 1. Jos. 24, 1.

ROZDZIAŁ XLIX.

Jakób synom swym z osobna błogosławiąc, przyszedł też rzeczy przepowiadając, naznaczywszy miejsce pogrzebu swego, umarł.

A Jakób zezwał syny swe y rzekł im: Zbierzcie się, abym oznajmił, co ma przyjść na was we dni ostatnie.

Deut. 33, 1.

2. Zbierzcie się, a słuchajcie synowie Jakóbowi, słuchajcie Izraela, ojca waszego.

3. Ruben, pierworodny mój, tyś siła moja i początek boleści mojej, pierwszy w darzech, większy w rozkazowaniu.

4. Wylałeś jako woda: nie rość; boś wstąpił na łoża ojca twego, i splugawiłeś pościel jego.

Wyżj 35, 22. 1. Par. 5, 1.

5. Symeon i Lewi bracia, naczynia nieprawości walczące.

6. W radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja, a w zborze ich niechaj nie będzie sława moja; bo w zapalczywości swj zabili męża, a w swj woli podkopali mur.

Wyżj 34, 25.

7. Przekłeta zapalczywość ich, iż uporna: a gniew ich, iż niezmiękczony. Rozłączę je w Jakóbie, i rozproszę je w Izraelu.

Jos. 19, 1. — 21, 6.

8. Judo, ciebie chwalić będą bracia twoi: ręka twoja na szyjach nieprzyjaciół twoich, kłaniać ci się będą synowie ojca twego.

9. Szczenię lwie Juda: do łupu, synu mój, wstąpiłeś: odpoczywając ległeś jako lew, i jako lwica: któż go wzbudzi?

1. Par. 5, 2. Matth. 2, 6. Ioan. 1, 45.

10. Nie będzie odjęty scepter od Judy, ani wódz z biodr jego, aż

przyjdzie, który ma być posłan, a on będzie oczekawaniem narodów.

11. Przywiązując do winnice żrebie swoje, a do winnej macice, o synu mój, oślicę swoje: omyje w winie szatę swoje, a we krwi jagód winnych płaszcz swój.

12. Cudniejsze są oczy jego niż wino, a zęby jego bielsze niż mleko.

13. Zabulon na brzegu morskim mieszkać będzie: i na staniu okrętów, dosiegając aż do Sydonu.

14. Issachar osieł mocny, leżący między granicami.

15. Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię, że bardzo dobra: i podłożył ramię swoje ku noszeniu, i został podatkom służący.

16. Dan sędzić będzie lud swój, jako i inne pokolenie w Izraelu.

17. Niech będzie Dan węzłem na drodze, zmiją na ścieżce, kłusując kopyta końskie, aby spadł jeździec jego nazad.

18. Zbawienia twego będę czekał, Panie.

19. Gad przepasany będzie walczył przed nim: a on przepasany będzie pozad.

20. Asser, tłusty chleb jego, i będzie dawał rozkoszy królom.

21. Nephtali jeleń wypuszczony, i dając wymowę piękności.

22. Syn przyrastający Józeph, syn przyrastający i śliczny na wejrzeniu: córki przebiegały się na murze.

23. Ale rozjątrzyli go, i swarzyli się, i zajrzeli mu, mający strzały.

24. Usiadł w mocnem łuk jego, i rozwiązane są związki ramion i rąk jego, przez ręce mocnego Jakóbowego: ztamtąd wyszedł pasterz, kamień Izraelski.

25. Bóg ojca twego będzie pomocnikiem twoim, a wszechmogący będzie błogosławił błogosławieństwem niebieskiem zwierchu, błogosławieństwem przepaści leżącej na dole, błogosławieństwem piersi i żywota.

26. Błogosławieństwa ojca twego zmocnione są błogosławieństwem ojców jego: ażby przyszło pożądanie pagórków wiecznych: niechaj będą na głowie Józephowej. i na ciemieniu Nazarejczyka między bracią swoją.

27. Benjamin wilk drapieżny, rano

będzie jadł łup, a wieczór będzie dzielił korzyści.

28. Wszyscy ci we dwunastcie pokoleniach Izraelowych: to im mówił ojciec ich, i błogosławił każdemu błogosławieństwem własnym.

29. I rozkazał im, mówiąc: Ja się przyłączam do ludu mego: pogrzebiecież mię z ojcy moimi w jaskini dwoistój, która jest na polu Ephrona Hetejezyka,

30. Naprzeciwko Mambre w ziemi Chananejskiej, którą kupił Abraham z polem u Ephrona Hetejezyka w osiadłości grobu.

Wyżej 23, 19.

31. Tam go pogrzebli i Sarę, żonę jego: tam pogrzebion jest Izaak z Rebeką, żoną swoją: tam i Lia pochowana leży.

32. A dokonawszy rozkazania, którymi syny nauczał, złożył nogi swe na łóżko, i umarł: i przyłożon jest do ludu swego.

ROZDZIAŁ L.

Józeph ciało ojca swego z czelniejszymi Egipczyki odprowadził, i pogrzebł z uczciwym a niemającym obchodem w ziemi Chananejskiej. Bracia frasobliwi o odpuszczenie przewiny żądając: którym potem przykazawszy przeniesienie swe z Egiptu, umarł w pokoju.

Co ujrawszy Józeph, padł na twarz ojca swego, płacząc i całując go.

2. I rozkazał sługom swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali ojca.

3. Którzy gdy rozkazaniu dosyć czynili, wyszło czterdzieści dni; ten bowiem obyczaj był ciał martwych namazanych. I płakał go Egipt siedmdziesiąt dni.

4. A gdy wyszedł czas żałoby, rzekł Józeph do sług Pharaonowych: Jeźlim nalaż łaskę przed obliczem waszem, mówcie w uszy Pharaonowe,

5. Dlatego, że mię ojciec mój poprzysiągł, mówiąc: Oto umieram: w grobie moim, którym sobie wykopał w ziemi Chananejskiej, pogrzebiesz mię. Pojadę tedy, a pogrzebieć ojca mego, i wrócę się.

Wyżej 47, 29.

6. I rzekł mu Pharaon: Jedź, a pogrzeb ojca twego, jakoś jest poprzysiężony.

7. A gdy on jechał, jechali z nim wszyscy starsi domu Pharaonowego, i wszyscy starsi ziemi Egipskiej:

8. Dom Józephów z bracią jego, oprócz małych dzieci, i trzód, i bydła, które zostawili w ziemi Gessen.

9. Miał téż wozy i jezdne: i zebrał się poczet niemały.

10. I przyjechali na plac Atad, który leży nad Jordanem: kędy sprawując obchód z płaczem bardzo wielkim i ciężkim, wypełnili siedm dni.

11. Co gdy ujrzeli obywatele ziemi Chananejskiej, rzekli: Płacz to wielki jest Egipcyanom: i dlatego nazwano jest imię onego miejsca, Płacz Egipski.

Dzie. 7, 16.

12. Uczynili tedy synowie Jakóbowi, jako im był przykazał.

Wyżej 23, 16.

13. I doniósłszy go do ziemi Chananejskiej, pogrzebli go w jaskini dwoistój, którą był kupił Abraham z polem, w osiadłość grobu, od Ephrona Hetejezyka, przeciwko Mambre.

14. I wrócił się Józeph do Egiptu z bracią swą i wszystkiem towarzystwem, pochowawszy ojca.

15. Po którego śmierci, bojąc się bracia jego, i mówiąc między sobą: By snadź nie pamiętał na krzywdę, którą odniósł, a nie oddał nam wszystkiego złego, któreśmy czynili,

16. Wskazali do niego mówiąc: Ojciec twój rozkazał nam przedtem niżli umarł,

17. Abyśmy to powiedzieli słowy jego: Proszę, abyś zapamiętał złego uczynku bracięj twojéj, i grzechu, i złości, którą wyrządzili tobie: My téż prosimy, abyś sługom Boga ojca twego odpuścił tę nieprawość. Co usłyszawszy Józeph płakał.

18. I przyszli do niego bracia jego: a pokłoniwszy się nisko aż do ziemi, rzekli: Jesteśmy słudzy twoi.

19. Którym on odpowiedział: Nie bójcie się: izali sprzeciwić się możemy woli Bożéj?

20. Wyście o mnie złe myśleli: ale Bóg obrócił to w dobre, aby mię wywyższył, tak jako teraz widzicie, a żeby wiele ludu zachował.

21. Nie bójcie się: ja żywić będę was, i dziatki wasze. I cieszył je, i łagodnie i łaskawie mówił.

Wyżej 49, 12.

22. I mieszkał w Egipcie ze wszystkim domem ojca swego, i żył sto i dziesięć lat. I widział syny Ephraimowe aż do trzeciego pokolenia. Synowie téż Machira, syna

Manassesowego porodzili się na koleniach Józefowych.

Num. 32, 33.

23. Które rzeczy gdy przeszły, rzekł bracięj swój: Po śmierci mojej Bóg was nawiedzi, i uczyni, że wynidziecie z ziemie tój do ziemi, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi.

Żyd. 11, 12.

24. A gdy je poprzysiągł, i rzekł: Bóg was nawiedzi: wynieścież kości moje z sobą z miejsca tego:

25. Umarł, wypełniwszy sto i dzie sięć lat żywota swego. I pomazany wonnemi maściami, włożony jest do trumny w Egipcie.

Exo. 13, 19. Jos. 24, 31.

KSIĘGI

EXODUS,

to jest

WTÓRE MOJŻESZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu. Pharaon mnożenie ich robotami, chłopiąt zabijaniem, topieniem, próżno się kusi psować: Bóg chytrość, i od Boga zapłata.

Te są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu z Jakóbem: każdy z nich z domy swemi weszli:

Gen. 46, 8.

2. Ruben, Symeon, Lewi, Judas.

3. Issachar, Zabulon i Benjamin,

4. Dan i Nephthali, Gad i Aser.

5. Było tedy wszystkich dusz tych, którzy wyszli z biodry Jakóbowej, siedmdziesiąt: a Józef był w Egipcie.

6. Który gdy umarł, i wszyscy bracia jego, i wszystek on rodzaj,

Dzie. 7, 17.

7. Synowie Izraelowi urosli, i jakoby wyrastający rozmnożyli się: i zmocniwszy się zbytnie napełnili ziemie.

8. Powstał tym czasem król nowy nad Egiptem, który nie wiedział o Józefie:

9. I rzekł do ludu swego: Oto lud synów Izraelowych wielki, i mocniejszy jest nad nas.

10. Pójdźcie, mądrze potłummy go, by się snadź nie mnożył: a jeźliby przypadła na nas wojna, by się nie

przyłączył nieprzyjaciółom naszym, a poraziwszy nas nie wyszedł z ziemie.

11. Ustawił tedy nad nimi przełożone robót, aby je trapili ciężarami: i zbudowali miasta przybytków Pharaonowi, Phiton i Ramesses.

12. A im bardzieź ich tłumili, tem więcej się mnożyli i rośli.

13. I nienawidzieli Egipcyanie synów Izraelowych, i trapili je naigrzając ich:

14. I ku gorzkości przywodzili żywot ich robotami ciężkimi gliny i cegły, i wszelaką służbą, którą byli obciążeni w robotach około ziemie.

15. I rzekł król Egipski babom Hebrejszyków. z których jedną zwano Zephora, a drugą Phua,

16. Przykazując im: Gdy będziecie babić Hebrejankom, a przyjdzie czas rodzenia: jeźli się syn urodzi, zabijcie go, a jeźli córka. zachowajcie.

17. Lecz baby bały się Boga, i nie uczyniły według przykazania króla Egipskiego, ale zachowały chłopiątką.

18. Których wezwawszy król do siebie. rzekł: Cóż to jest, coście chciały uczynić, żeście chłopięta zachowały?

19. Które odpowiedziały: Nie sąc Hebrejanki jako Egipskie niewiasty; bo same umieją babić i pierwej rodzą, niżli przyjdziem do nich.

20. Uczynił tedy Bóg babom dobrze: i rozkrzewił się lud i zmocnił się zbytnie.

21. A iż się bały Boga baby, zbudował im domy.

22. Rozkazał tedy Pharaon wszystkiemu ludowi swemu, mówiąc: Co się kolwiek mężkiej płci urodzi, to wrzucicie do rzeki: a cokolwiek niewieściej, zachowajcie.

ROZDZIAŁ II.

Mojesz na wodę wyrzucony, od królownej wyjęty, od matki własnej karmiony, i od królownej za syna sposobiony: z Egiptu dla meżobójstwa ucieka do Madyan, i tam się żeni i płodzi.

Wyszedł potem mąż z domu Lewi, i pojął żonę pokolenia swego, *Żyd. 11, 23.*

2. Która poczęła i porodziła syna: a widząc go być nadobnym, kryła go przez trzy miesiące.

3. A gdy już taić nie mogła, wzięła pleciankę z sitowia, i namazała ją klijem i smołą: i włożyła w nią dzieciątko, i włożyła je między rogów na brzegu rzeki:

4. A siostra jego stała zdaleka, i przypatrowała się, co się stanie.

5. Alić oto zstępowała córka Pharaonowa, aby się kąpała w rzece: a panny jęj chodziły po brzegu rzeki. Która ujrawszy pleciankę między rogoziem, posłała jedną z służebnic swoich: i przyniesioną,

6. Otworzywszy, a widząc w niej dzieciątko płaczące, zmiłowałszy się nad niem, rzekła: Z dziełek to Hebrejskich jest ten.

7. Któręj siostra dziecięcia rzekła: Chcesz, że pójdę i zawołam ci niewiasty Hebrejskiej, któraćby mogła chować dziecię?

8. Odpowiedziała: Idź. Poszła dziewczka, i zawołała matki swęj.

9. Do której rzekłszy córka Pharaonowa: Weźmij (pry) to dziecię a wychowaj mi, ja tobie dam twą zapłatę. Przyjęła niewiasta, i karmiła dziecię: a gdy podrosło, oddała córce Pharaonowej.

10. Które ona przywłaszczyła za syna, i nazwała imię jego Mojesz, mówiąc: Izem go z wody wyjęła.

11. W one dni, gdy był urośl Mojesz, wyszedł do bracięj swęj: i ujrzał ich utrapienie, i męża Egipczyka, bijącego jednego z Hebrejczyków, bracięj jego.

12. A gdy się obejrzał tam i sam, i widział, że nikogo niemasz, zabiwszy Egipczyka, skrył go w piasek.

13. A wyszedłszy dnia drugiego ujrzał dwu Hebrejczyków, a oni się wadzą: i rzekł onemu, który krzywdę czynił: Czemu bijesz bliźniego twego?

14. Który odpowiedział: Któż cię postawił księżciem i sędzim nad nami? czy mię ty chcesz zabić, jakoś wczoraj zabił Egipczyka? Ulekł się Mojesz i rzekł: Jakóż się ta rzecz objawiła?

15. I usłyszał tę mowę Pharaon, i szukał zabić Mojusza: który uciekłszy od oblicza jego: mieszkał w ziemi Madyańskiej, i siedział u studnie.

16. A kapłan Madyański miał siedm córek, które przyszły czerpać wody: a napełniwszy koryta, chciały napoić trzody ojca swego.

17. Nadeszli pasterze i odegnali je: i wstał Mojesz, a obroniwszy dziewczki, napoił owce ich.

18. Które gdy się wróciły do Raguela, ojca swego, rzekł do nich: Przeczżeście nad zwyczaj rychlęj przyszły?

19. Odpowiedziały: Człowiek Egipski wybawił nas z ręki pasterzów: nadto i naczepał wody z nami, i dał pić owcom.

20. Tedy on rzekł: A gdzie jest? Czemuście puścili człowieka? zawołajcie go, aby jadł chleb.

21. Przyśiągł tedy Mojesz, że miał z nim mieszkać, i wziął Sephorę, córkę jego za żonę: *Niż. 18, 2. 3.*

22. Która mu urodziła syna, którego nazwał Gersam, mówiąc: Byłem przychodniem w ziemi cudzěj. Urodziła zaś drugiego, którego nazwał Eliezer, mówiąc: Bóg bowiem ojca mego pomocnik mój, wyrwał mię z ręki Pharaonowej.

23. A po niemałym czasie umarł król Egipski, a wdychając synowie Izraelowi dla robót, wołali: i wstąpiło wołanie ich do Boga od robót.

24. I usłyszał narzekanie ich, i

wspomniał na przymierze, które uczynił z Abrahamem, Izaakiem, i Jakóbem.

25. I wejrzał Pan na syny Izraelowe, i poznał je.

ROZDZIAŁ III.

Mojżeszowi pasącemu owce Jetrowe, świekra swego, Bóg się we krze gorzącym ukazał: szłać go do synów Izraelskich, które miał z niewoli Pharaonowej wywieść.

A Mojżesz paść owce Jetrowe, świekra swego, kapłana Madyańskiego: a gdy zagnał trzodę w głębokość pustynie, przyszedł do góry Bożej Horeb. *Dzie. 7, 20.*

2. I ukazał mu się Pan w płomieniu ognistym z pośrodku krza: i widział, iż kierz gorzał, a nie zgorzał.

3. I rzekł Mojżesz: Pójdę, a oglądam widzenie to wielkie, czemu nie zgore ten kierz.

4. A widząc Pan, iż szedł patrzeć, zawołał go z pośrodku krza, i rzekł: Mojżeszu, Mojżeszu! Który odpowiedział: Owom ja.

5. A on do niego: Nie przystępuj sam: rozzuj bóty z nóg twoich; miejsce bowiem, na którym stoisz, ziemia święta jest.

6. I rzekł: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. Zakrył Mojżesz oblicze swe; bo nie śmiał patrzeć naprzeciw Boga. *Matth. 22, 32. Marc. 12, 26.*

7. Któremu rzekł Pan: Widziałem utrapienie ludu mego w Egipcie, i słyszałem krzyk jego dla surowości tych, którzy są przełożeni nad robotami: *Luc. 20, 37.*

8. A widząc boleść jego, zstąpiłem, abych go wyzwolił z rąk Egipcyanów, i wywiódł z ziemi onęj, do ziemi dobrej i przestroniej: do ziemi, która opływa mlekiem i miodem, na miejsce Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorrejczyka, i Pherezajczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka.

9. Krzyk tedy synów Izraelowych przyszedł do mnie, i widziałem ich utrapienie, którem od Egipcyan są uciśnieni.

10. Ale pójdź, a poślę cię do Pharaona, abyś wywiódł lud mój, syny Izraelowe z Egiptu.

11. I rzekł Mojżesz do Boga: Któżem ja jest, abych szedł do Pharaona, a wywiódł syny Izraelowe z Egiptu?

12. Który mu rzekł: Ja będę z tobą: a to będziesz miał na znak, żem cię posłał: Gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, ofiarujesz Bogu na tej górze.

13. Rzekł Mojżesz do Boga: Oto ja pójdę do synów Izraelowych, i rzekę im: Bóg ojców waszych posłał mię do was. Jeżeli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im powiem?

14. Rzekł Bóg do Mojżesza: Jam jest, którym jest. Rzekł: Tak powiesz synom Izraelowym: Który jest, posłał mię do was.

15. I rzekł zasię Bóg do Mojżesza: To powiesz synom Izraelowym: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów posłał mię do was: To jest imię moje na wieki, i to pamiętne moje na rodząj i rodząj.

16. Idź a zgromadź starsze Izraelskie, i rzeczesz do nich: Pan, Bóg ojców waszych, ukazał mi się, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów, mówiąc: Nawiedzając nawiedziłem was, i widziałem wszystko, co się wam przydało w Egipcie.

17. I rzekłem, żebym was wywiódł z utrapienia Egipskiego, do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorrejczyka, i Pherezajczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka, do ziemi opływającej mlekiem i miodem.

18. I posłuchają głosu twego: i wnidziesz ty, i starsi Izraelscy do króla Egipskiego, i rzeczesz do niego: Pan, Bóg Hebrejczyków, wezwał nas: pójdziemy w drogę trzech dni na puszcza, abyśmy ofiary czynili Panu, Bogu naszemu.

19. Lecz ja wiem, że was nie puści król Egipski, abyście szli, jedno przez mozną rękę.

20. Wyciągnę bowiem rękę moję, a będę karał Egipt wszystkimi cudami mojemi, które uczynię wpośród ich: potem was wypuści.

21. I dam łaskę ludowi temu u Egipcyanów: i gdy wychodzić będziecie, nie wynidziecie próżni; ale prosić będzie niewiasta u sąsiady swęj, i u gospodyni swęj naczynia srebrnego i złotego i szat: i włożycie je na syny i na córki wasze, i złupicie Egipt.

ROZDZIAŁ IV.

Mojżesz wziąwszy od Boga trzy znaki, idzie do Egiptu z żoną i z dziećmi: żona obrzezała syna, gniew Boży ubłagała: potkawszy się z Aaronem pospołu szli do synów Izraelskich.

Odpowiadając Mojżesz, rzekł: Nie uwierzą mi, i nie usłuchają głosu mego; ale rzeką: Nie ukazał się tobie Pan.

2. Rzekł tedy do niego: Co jest, co trzymasz w ręce twojej? Odpowiedział: Laska.

3. I rzekł Pan: Porzuć ją na ziemię. Porzucił, i obróciła się w węża, tak iż uciekał Mojżesz.

4. I rzekł Pan: Wyciągnij rękę twą, a ujmij ogon jego: wyciągnął i ujął: obróciła się w laskę:

5. Aby, prawi, uwierzyli, że się tobie ukazał Pan, Bóg ojców ich: Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów.

6. I rzekł Pan jeszcze: Włóż rękę twoję w zanadra twe. Którą gdy włożył w zanadra, wyjął trędowatą jako śnieg.

7. Włóż, prawi, znowu rękę swą w zanadra: włożył, i wyjął zaś, i była podobna innemu ciału.

8. Jeźlić, prawi, nie uwierzą, i nie posłuchają mowy znaku pierwszego, uwierzą słowu znaku pośledniego.

9. A jeżeli ani tym dwiema znakom nie uwierzą, i nie dosłuchają głosu twego: weź wodę rzeczną i wyléj ją na suchą, a cokolwiek wyczerpiesz z rzeki, w krew się obróci.

10. Rzekł Mojżesz: Proszę, Panie, nie jestem wymowny od wczorajszego i dziś trzeciego dnia: i odkądeś przemówił do sługi twego, stałem się niesposobniejszego i nierychlejszego języka.

11. Rzekł Pan do niego: Któż uczynił usta człowiecze? albo kto uczynił niemego i głuchego, widzącego i ślepego? Izali nie ja?

12. Idźże tedy, a ja będę w uściech twoich: i nauczę cię, co masz mówić.

13. A on rzekł: Proszę, Panie, pošlij, kogo masz posłać.

14. Rozgniewany Pan na Mojżesza, rzekł: Aaron, brat twój Lewita, wiem, iż wymowny jest: oto ten wynidzie przeciw tobie, a ujrawszy cię, rozraduje się sercem.

Matth. 10, 10.

15. Mów do niego, i połóż słowa

moje w uściech jego: a ja będę w uściech twoich, i w uściech jego, i pokażę wam, co czynić macie. Niz. 7, 2.

16. On będzie mówił za cię do ludu, i będzie usty twemi: a ty mu będziesz w tych rzeczach, które ku Bogu należą.

17. Laskę téż tę weźmij w rękę twoję, którą czynić będziesz znaki.

18. Odszedł Mojżesz i wrócił się do Jethro, świekra swego, i rzekł mu: Pójdę a wrócę się do braciéj mojej do Egiptu, żebym obaczył, jeżeli jeszcze żywi. Któremu rzekł Jethro: Idź w pokój.

19. Rzekł tedy Pan do Mojżesza w Madyan: Idź a wróć się do Egiptu; pomarli bowiem wszyscy, którzy szukali dusze twojej.

20. Wziął tedy Mojżesz żonę swą i syny swoje, i wsadził je na osła: i wrócił się do Egiptu, niosąc laskę Bożą w ręce swojej.

21. I rzekł Pan wracającemu się do Egiptu: Patrz, abyś wszystkie dziwy, którem położył w ręce twę, czynił przed Pharaonem: Ja zatwardzę serce jego, i nie puści ludu.

22. I rzeczesz do niego: To mówi Pan: Syn mój pierworodny Izrael.

23. Rzekłem tobie: Puść syna mego, aby mi służył: a nie chciałeś go puścić: oto ja zabiję syna twego pierworodnego.

24. A gdy był na drodze, w gospodzie zabiegał mu Pan, i chciał go zabić.

25. Wzięta prędko Zephora bardzo ostry kamień, i obrzezała odrzekzek syna swego, i tknęła się nóg jego, i rzekła: Oblubieńcem krwie tyś mi jest.

26. I puścił go, skoro rzekła: Oblubieniec krwie dla obrzezania.

27. I rzekł Pan do Aarona: Idź przeciwko Mojżeszowi na puszczą. Który wyszedł przeciw jemu na górę Bożą, i pocałował go.

28. I powiedział Mojżesz Aaronowi wszystkie słowa Pańskie, któremi go posłał, i znaki, które rozkazał.

29. I przyszli pospołu, i zgromadzili wszystkie starsze synów Izraelowych.

30. I powiadał Aaron wszystkie słowa, które był rzekł Pan do Mojżesza: i czynił znaki przed ludem.

31. I uwierzył lud. I usłyszeli, że nawiedził Pan syny Izraelskie, a iż wejrzał na ich utrapienie: a schyliwszy się pokłon uczynili.

ROZDZIAŁ V.

Mojżesz z Aaronem poruczenie Boskie Pharaonowi powiadają: które on wzgardziwszy tem okrutnieć ciężył Żydy nie dając im plew. Co Mojżesz usłyszawszy prosi Pana za nimi.

Weszli potem Mojżesz i Aaron, i rzekli Pharaonowi: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Puść mój lud, aby mi ofiarował na puszczy.

2. A on odpowiedział: Kto jest Pan, żebym słuchał głosu jego, a puścił Izraela? Nie znam Pana, a Izraela nie puszcze.

3. I rzekli: Bóg Hebrejczyków wezwał nas, abyśmy szli trzy dni drogi na puszcza, i ofiarowali Panu, Bogu naszemu; by snadź nie przyszedł na nas mór albo miecz.

4. Rzekł do nich król Egipski: Przecz Mojżeszu, i Aaronie, odmaciacie lud od robót ich? idźcie do ciężarów waszych.

5. I rzekł Pharaon: Wielki jest lud ziemie: widzicie, iż się tłum rozkrzewił: jako daleko więcćj, jeżeli im dacie od robót odpoczynek?

6. Rozkazał tedy w on dzień przystawom nad robotami, i wyciągaczom ludu, mówiąc:

7. Żadną miarą napotem nie będziecie dawać plew ludowi do czynienia cegły, jako przedtem: ale sami niech idą, a niech zbierają słomę.

8. A miarę cegieł, którą pierwój czynili, włożycie na nie, a najmniej nie umniejszycie; albowiem próżnują, i dlatego wołają, mówiąc: Idźmy, a ofiarujmy Bogu naszemu.

9. Niech będą uciśnieni robotami, i niechaj je wypełnią: aby nie przedstawiali na słowach kłamliwych.

10. I tak wyszedłszy przystawowie nad robotami, i wyciągacze, rzekli do ludu: Tak mówi Pharaon: Nie daję wam plew:

11. Idźcie a zbierajcie, jeżeli gdzie naleść będziecie mogli, a najmniej się nie umniejszy z roboty waszjej.

12. I rozproszył się lud po wszystkich ziem Egiptkiej na zbieranie plew.

13. A przystawowie nad robotami,

przynaglali im mówiąc: Wypełniajcie robotę waszą na każdy dzień, jakoście pierwój zwykli byli czynić, gdy wam dawano plewy.

14. I sieczeni byli biczmi, którzy byli nad robotami synów Izraelowych, od wyciągaczów Pharaonowych, mówiąc: Przecz nie wypełniacie miary cegieł jako pierwój, ani wczoraj, ani dziś?

15. I przyszedli przełożeni synów Izraelowych, i wołali do Pharaona, mówiąc: Przecz tak czynisz sługom twoim?

16. Plew nam nie dają, a cegły jako pierwój czynić każą: Oto nas sługi twoje biczmi siekają, a niesprawiedliwie się dzieje przeciw ludowi twemu.

17. Który rzekł: Próżnujecie, i dlatego mówicie: Pójdźmy a ofiarujmy Panu.

18. Przetóż idźcie a róbcie: Plew nie dadzą wam, a oddacie zwykłą liczbę cegieł.

19. I baczyli przełożeni synów Izraelowych, że się źle z nimi działo, iż im mówiono: Nie umniejszy się nic z cegieł na każdy dzień.

20. I zabieżeli Mojżeszowi i Aaronowi, którzy stali naprzeciwko wychodzącym od Pharaona:

21. I rzekli do nich: Niech wejrzy Pan a osądzi, żeście womność naszą uczynili śmierdzącą przed Pharaonem i sługami jego, i podaliście mu miecz, aby nas zabił.

22. I wrócił się Mojżesz do Pana, i rzekł: Panie, czemuś utrapił ten lud? czemuś mię posłał?

23. Bo od onego czasu, jakom wszedł do Pharaona, abych mówił w imię twoje, utrapił lud twój: a nie wybawiłeś ich.

ROZDZIAŁ VI.

Pan Bog przez Mojżesza i Aarona cieszy lud Izraelski, obiecując im ziemię Chanaanęjską, i wylicza naród synów Jakóbowych po domiech, aż do Mojżesza i Aarona.

I rzekł Pan do Mojżesza: Teraz ujrysz, co uczynię Pharaonowi; przez rękę bowiem mocną wypuści je, i w ręce silnej wyrzuci je z ziemie swój.

2. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Ja Pan.

3. Którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi w Bogu wszechmocnym: a imienia mego Adonai nie oznajmiłem im.

4. I uczyniłem przymierze z nimi, abych im dał ziemię Chananejską, ziemię pielgrzymowania ich, w której przychodniami byli.

5. Jam usłyszał wdychanie synów Izraelowych, którem je utrapili Egipcianie: i wspomniałem na przymierze moje.

6. Przetóż powiedz synom Izraelowym: Ja Pan, który was wywiode z więzienia Egipczyków, i wyrwę z niewoli: i odkupię w ramieniu wywieszonem i w sądach wielkich.

7. I wezmę was sobie za lud, i będę waszym Bogiem: i poznaćcie, że ja jest Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z więzienia Egipczyków,

8. I wprowadził do ziemi, nad którą podniosłem rękę moję, żebym ją dał Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi: i dam ją wam posiść, ja Pan.

9. Powiedział tedy Mojżesz wszystko synom Izraelowym: którzy nie usłuchali go, dla uciążenia ducha, i dla roboty bardzo ciężkiej.

10. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

11. Wnidź, a mów do Pharaona, króla Egipskiego, aby puścił syny Izraelowe z ziemi swęj.

12. Odpowiedział Mojżesz przed Panem: Oto synowie Izraelowi nie słuchają mię, a jakóż usłucha Pharao, zwłaszcza, że jest nie obrzezany usta?

13. I mówił Pan do Mojżesza i Aarona, i dał rozkazanie do synów Izraelowych, i do Pharaona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelowe z ziemi Egipskiej.

14. Ci są przedniejsi domów w rodzie ich. Synowie Ruben, pierworodnego Izraelowego: Henoch, i Phallu, Hesron, i Charmi.

Gen. 46, 9. Num. 26, 5. 1. Par. 5, 1.

15. Te rodzaje Ruben. Synowie Symeonowi: Jamuel, i Jamin, i Ahod, i Jahin, i Soar, i Saul, syn Chananejskiej niewiasty. Ten ród Symeonów.

1. Par. 4, 24.

16. A te imiona synów Lewi według rodzaju ich: Gerson, i Kaath, i Merary. A lat żywota Lewi było sto trzydzieści i siedm.

17. Synowie Gersonowi: Lobni, i Semei, według rodzajów ich.

1. Par. 6, 1. — 23, 6.

18. Synowie Kaath: Amram, i Isaar, i Hebron, i Ozyel. Lat też żywota Kaath, sto trzydzieści i trzy.

Num. 3, 17. Num. 26, 57. 1. Par. 6, 2.

19. Synowie Merarego: Moholi, i Musy. Te są rodzaje Lewi według familii ich.

20. I pojął Amram żonę Jochabed, siostrę stryjeczną swoję, która mu urodziła Aarona i Mojżesza. A było lat żywota Amram sto trzydzieści i siedm.

21. Synowie też Isaar: Kore, i Nepheg, i Zechry.

22. Synowie też Ozyel: Misael, i Elisaphan, i Sethry.

23. I pojął Aaron żonę Elizabethe, córkę Aminadab, siostrę Nahasona, która mu urodziła Nadaba, i Abiu, i Eleazar, i Ithamara.

24. Synowie też Korego: Aser, i Elkana, i Abiasaph. Te są rodzaje Korytów.

25. Ale Eleazar, syn Aaronów, pojął żonę z córek Phutye, która mu urodziła Phineesa. Ci są przedniejsi familii Lewitów w rodzajach ich.

26. Ten jest Aaron i Mojżesz, którym przykazał Pan, aby wywiedli syny Izraelowe z ziemi Egipskiej, według hufców ich.

27. Ci są, którzy mówią do Pharaona, króla Egipskiego, aby wywiedli syny Izraelowe z Egiptu: ten jest Mojżesz i Aaron,

28. W dzień, w który mówił Pan do Mojżesza w ziemi Egipskiej.

29. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Ja Pan, mów do Pharaona, króla Egipskiego wszystko, co ja mówię do ciebie.

30. I rzekł Mojżesz przed Panem: Otom nie obrzezany jest usta, jakóż mię usłucha Pharao?

ROZDZIAŁ VII.

Mojżesz z Aaronem do Pharaona mówią: łaskę w węża, wody w krew obracają: co i czarnoksiężnicy uczynili, i dlatego zakamieniało serce Pharaonowi.

I rzekł Pan do Mojżesza: Otom cię postawił Bogiem Pharaonowym, a Aaron, brat twój, będzie prorokiem towoim.

2. Ty mu powiesz wszystko, coć rozkazuje: a on będzie mówił do Pharaona, aby puścił syny Izraelowe z ziemi swój.

Wyżej 4, 15.

3. Lecz ja zatwardzę serce jego, i rozmnożę znaki i cuda moje w ziemi Egipskiej:

4. I nie usłucha was: i spuszcze rękę moję na Egipt, i wywiode wojsko i lud mój, syny Izraelowe, z ziemi Egipskiej przez sądy bardzo wielkie.

Niżej 10, 20.

5. I będę wiedzieć Egipcyanie, żem ja jest Pan, którym wyciągnął rękę moję na Egipt, i wywiódlęm syny Izraelowe z pośrodku ich.

6. Uczynił tedy Mojżesz i Aaron, jako im Pan przykazał: tak uczynili.

7. A było Mojżeszowi ośmdziesiąt lat, Aaronowi ośmdziesiąt i trzy, gdy mówili do Pharaona.

8. I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona:

9. Gdy wam rzecze Pharaon: Ukażcie znaki, rzeczesz do Aarona: Weźmij laskę twoję, a porzuć ją przed Pharaonem, i obróci się w węża.

10. Wszedłszy tedy Mojżesz i Aaron do Pharaona, uczynili, jako był Pan przykazał. I wziął Aaron laskę przed Pharaonem i sługami jego, która się obróciła w węża.

11. Ale Pharaon wezwał mędrców i czarowników: i uczynili téż oni przez czary Egipskie, i jakieś tajemne sprawy tymże sposobem.

2. Tim. 3, 8.

12. I porzucili każdy laskę swoje, które się obróciły w smoki: ale Aaronowa laska pożarła ich laski.

13. I zatwardziało serce Pharaonowe, i nie usłuchał ich, jako był Pan przykazał.

14. I rzekł Pan do Mojżesza: Obciążało serce Pharaonowe, nie chce puścić ludu.

15. Idź do niego rano, oto wynidzie do wody: i staniesz na potkaniu jego przy brzegu rzeki: a laskę, która się obróciła w smoka, weźmiesz w rękę swoją.

16. I rzeczesz do niego: Pan. Bóg Hebrejczyków, posłał mię do ciebie, mówiąc: Puść lud mój, aby mi ofiarował na puszczy: a aż dotąd nie chciałeś usłuchać.

17. Przetóż toć powiada Pan: Ztąd

poznasz, żem ja Pan: oto uderzę laską, która jest w ręce moję, w wodę rzeki, a obróci się w krew.

18. Ryby téż, które są w rzece, pozdychają, i zaśmierdzą się wody: i będą trapieni Egipcyanie pijący wodę rzeczną.

19. Rzekł téż Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Weźmij laskę twoję, a wyciągnij rękę twą na wody Egipskie, i na rzeki ich, i na strugi, i kałuże, i na wszelkie jeziora wód, aby się obróciły w krew: a niech będzie krew po wszystkiej ziemi Egipskiej, tak w naczyniach drzewianych, jako i w kamiennych.

20. I uczynili Mojżesz i Aaron, jako im Pan przykazał: i podniósłszy laskę, uderzył w wodę rzeczną przed Pharaonem i sługami jego: która się obróciła w krew.

21. A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zaśmierdziała się rzeka: i nie mogli Egipcyanie pić wody rzecznej: i była krew we wszystkiej ziemi Egipskiej.

Niżej 17, 5. Psal. 77, 49.

22. I uczynili także czarownicy Egipscy czarami swemi: i zatwardziało serce Pharaonowe, i nie usłuchał ich: jako był przykazał Pan.

23. I odwrócił się, i wszedł do domu swego: a nie przyłożył serca ani tym razem.

24. I wykopali wszyscy Egipcyanie około rzeki wodę, aby pili; bo nie mogli pić wody rzecznej.

25. I wyszło siedm dni, jako zaraził Pan rzekę.

ROZDZIAŁ VIII.

Wtóra plaga na Egipt, żaby: trzecia, mszyce: czwarta, muchy. Na te wszystkie Pharaon obiecuje wypuścić lud Żydowski, ale gdy za przyczyną Mojżeszową przestawiały, nic nie uczynił.

Rzekł téż Pan do Mojżesza: Wnidź do Pharaona, a rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

2. A jeżeli nie będziesz chciał puścić, oto ja zarażę wszystkie granice twe żabami.

3. I wykipi rzeka żaby, które wylazą i wnidą do domu twojego, i do komory łóżka twojego, i na pościel twoję, i do domów sług twoich, i na lud twój, i do pieców twoich, i w ostatki potraw twoich,

4. I do ciebie, i do ludu twego, i do wszystkich sług twoich włożą żaby.

5. I rzekł Pan do Mojżesza: Rzecz do Aarona: Wyciągnij rękę twą na rzeki, i na strugi, i na kałuże: a wywiedź żaby na ziemię Egipską.

6. I wyciągnął Aaron rękę na wody Egipskie: i wyłazły żaby, i okryły ziemię Egipską.

7. Ale i czarownicy uczynili czarami swemi tymże sposobem: i wywiedli żaby na ziemię Egipską.

8. I wezwał Pharao Mojżesza i Aarona, i rzekł im: Módlcie się do Pana, żeby oddalił żaby odemnie i od ludu mego, a puszczał lud, żeby ofiarował Panu.

9. I rzekł Mojżesz do Pharaona: Postanów mi czas, kiedy się mam modlić za cie, i za sługi twoje, i za lud twój, aby były odpędzone żaby od ciebie, i od domu twego, i od sług twoich, i od ludu twego: a tylko w rzece zostały.

10. Który odpowiedział: Jutro. A on: Według słowa twego, pry, uczynię, abys wiedział, że nie masz jako Pan, Bóg nasz.

11. I odejdą żaby od ciebie, i od domu twego, i od sług twoich, i od ludu twego: a tylko w rzece zostaną.

12. I wyszli Mojżesz i Aaron od Pharaona: i wołał Mojżesz do Pana o obietnicę żab, którą był przyrzekł Pharaonowi.

13. I uczynił Pan według słowa Mojżeszowego: i wyzdychały żaby z domów, i ze wsi, i z pól.

14. I zgromadzili je na niezmiernie kupy, i zgniła ziemia.

15. A widząc Pharao, że dano odpoczynek, obciążył serce swe: i nie usłuchał ich, jako Pan przykazał.

16. I rzekł Pan do Mojżesza: Mów do Aarona: Wyciągnij łaskę twoją, a uderz w proch ziemię, a niech będą mszyce po wszystkiej ziemi Egipskiej.

17. I uczynili tak. I wyciągnął Aaron rękę trzymając łaskę, i uderzył w proch ziemię, i stały się mszyce na ludziach i na bydłe: wszystek proch ziemię obrócił się we mszyce po wszystkiej ziemi Egipskiej.

18. Uczynili tymże sposobem cza-

rownicy czarami swemi, aby wywiedli mszyce, ale nie mogli: i były mszyce tak na ludziach, jako na bydłe.

19. I rzekli czarownicy do Pharaona: Palec to Boży jest. I zatwardiało serce Pharaonowe, i nie posłuchał ich, jako przykazał Pan.

20. Rzekł też Pan do Mojżesza: Wstań rano, a stań przed Pharaonem; boć wynidzie do wody: i rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

21. A jeżeli go nie puścisz, oto ja przypuszczę na cie, i na sługi twoje, i na lud twój, i na domy twoje, wszelaki rodzaj much: i będą pełne domy Egipskie much rozmaitego rodzaju, i wszystka ziemia, na której będą.

22. I uczynię w on dzień dziwną ziemię Gessen, w której lud mój jest, że tam nie będzie much: i poznasz, że ja Pan w pośrodku ziemi.

23. I uczynię przedział między ludem moim, a ludem twoim: jutro ten znak będzie.

24. I uczynił Pan tak, i przyszła mucha bardzo ciężka w domy Pharaonowe, i sług jego, i do wszystkiej ziemi Egipskiej: i popсоваła się ziemia od takowych much.

25. I przyzwał Pharao Mojżesza i Aarona, i rzekł im: Idźcie, a ofiarujcie Bogu waszemu w tej ziemi.

26. I rzekł Mojżesz: Nie może tak być: brzydlivości bowiem Egipcyanów będziemy ofiarować Panu, Bogu naszemu? Bo jeżeli będziem zabijać to, co chwałę Egipcyanie przed nimi, ukamionują nas.

27. Trzy dni drogi pójdziemy na puszcza: a ofiarować będziemy Panu, Bogu naszemu, jako nam przykazał.

28. I rzekł Pharao: Jać was puszcza abyście ofiarowali Panu. Bogu waszemu na puszczy: wszakże dalej nie zachodźcie: proście za mną.

29. I rzekł Mojżesz: Wyszedszysy od ciebie, będę prosił Pana: i odejdzie mucha od Pharaona, i od sług jego, i od ludu jego jutro: wszakże nie chciéj więcéj omylać, byś puścić nie miał ludu, ofiarować Panu.

30. I wyszedłszy Mojżesz od Pharaona, modlił się do Pana.

31. Który uczynił według słowa jego, i odjął muchy od Pharaona, i

od sług jego, i od ludu jego: nie została i jedna.

32. I ociężało serce Pharaonowe, tak iż ani tym razem nie puścił ludu.

ROZDZIAŁ IX.

Piątą plagę, zdychanie bydła: Szóstą, wrzodów: Siódmą, gromu i gradu, któremi Bóg karał Egipt, zamyka.

A Pan rzekł do Mojżesza: Wnidź do Pharaona i mów do niego: To mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

2. A jeżeli się jeszcze zbranasz i zatrzymawasz je:

3. Oto ręka moja będzie na pola twoje; i na konie, i osły, i wielbłądy, i woły, i owce, mór bardzo ciężki.

4. I uczyni Pan dziwną rzecz między osiadłościami Izraelskimi, i osiadłościami Egipskimi, że zgoła nie nie zginie z tego, co należy do synów Izraelowych.

5. I postanowił Pan czas, mówiąc: Jutro uczyni Pan słowo to na ziemi.

6. Uczynił tedy Pan słowo to nazajutrz: i pozdychało wszystko bydło Egipskie: a z bydła synów Izraelowych zgoła nie nie zginęło.

7. I posłał Pharaon, aby oglądano: i nie zdechło było nic z tego, co dzierżał Izrael. I ociężało serce Pharaonowe, i nie puścił ludu.

8. I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona: Weźmijcie pełne garści popiołu z komina, a niech je rozsypie Mojżesz ku niebu przed Pharaonem.

9. I niechaj będzie proch na wszystkie ziemię Egipską; bo będą na ludziach i na bydłach wrzody, i przyszezele nadęte po wszystkich ziemi Egipskiej.

10. I wzięli popiołu z komina i stanęli przed Pharaonem, i rozsypał go Mojżesz ku niebu: i uczyniły się wrzody przyszezełów nadętych na ludziach i bydłe.

11. I nie mogli czarownicy stać przed Mojżeszem, dla wrzodów, które na nich były, i na wszystkich ziemi Egipskiej.

12. I zatwardził Pan serce Pharaonowe, i nie usłuchał ich, jako mówił Pan do Mojżesza.

13. I rzekł Pan do Mojżesza: Rano powstań i stań przed Pharaonem, i rzeczesz do niego: To mówi Pan,

Bóg Hebrejczyków: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

14. Bo za tym razem puszcze wszystkie plagi moje na serce twoje i na sługi twoje, i na lud twój: abyś wiedział, że niemasz mnie podobnego na wszystkiej ziemi.

15. Teraz bowiem ścignawszy rękę skarzę cię i lud twój morem, i zginięsz z ziemi.

16. I dlatego wystawiłem cię, abych pokazał nad tobą moc moją, a imię moje opowiadane było po wszystkich ziemi.

Rzym. 9, 17.

17. Jeszcze trzymasz lud mój, a nie chcesz go wypuścić?

18. Oto ja jutro téjże godziny spuszcze grad bardzo wielki, jaki nie był w Egipcie, ode dnia, którego jest założon, aż do tego czasu.

19. A tak poslij już teraz a zbierz bydło twoje i wszystko, co masz na polu; bo ludzie, i bydło, i wszystko, co się najdzie na polu, a nie będzie zgromadzono z pola, i spadnie grad na nie, pozdycha.

20. Kto się bał słowa Pańskiego z sług Pharaonowych, kazał uciekać sługom swym i bydłu do domu.

21. A kto nie dbał na słowo Pańskie, zostawił sługi swe i bydło na polu.

22. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą ku niebu, że będzie grad po wszystkich ziemi Egipskiej na ludzi, i na bydło, i na wszystko ziele polne w ziemi Egipskiej.

23. I zciągnął Mojżesz laskę ku niebu, a Pan dał gromy, i grad, i błyskawice, biegające po ziemi: i spuścił Pan grad na ziemię Egipską.

24. A grad i ogień, pospołu zmieszane, padał: i był tak wielki, jaki nigdy przedtem nie był widziany, we wszystkich ziemi Egipskiej, jako naród tamten stanął.

25. I pobił grad we wszystkich ziemi Egipskiej wszystko, co było na polu, od człowieka aż do bydłęcia: i wszelkie ziele polne pobił grad, i wszelkie drzewo krainy połamał.

26. Tylko w ziemi Gessen, gdzie byli synowie Izraelowi, grad nie padał.

27. I posłał Pharaon, i wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich: Zgrzeszyłem i teraz: Pan sprawiedliwy: ja i lud mój niebożni.

28. Módlcie się do Pana, aby przestały gromy Boże i grad: żebym was puścił, abyście żadną miarą więcej tu nie mieszkali.

29. Rzekł Mojżesz: Gdy wynidę z miasta, podniosę ręce me do Pana, i przestaną gromy, i gradu nie będzie: abyś wiedział, że Pańska jest ziemia.

30. Aleć wiem, że i ty, i słudzy twoi jeszcze się nie boicie Pana Boga.

31. Len tedy i jęczmień narażony jest: przeto iż jęczmień był zielony, a len już główki wypuszczał:

32. Ale pszenica i żyto nie są naruszone; bo późne były.

33. I wyszedłszy Mojżesz od Pharaona z miasta, wyciągnął ręce do Pana: i przestały gromy i grad, i nie kropnął więcej deszcz na ziemię.

34. A widząc Pharaon, że przestał deszcz i grad i gromy, przyczynił grzechu:

35. I ociężało serce jego, i sług jego, i zatwardziało zbytnie: i nie puścił synów Izraelowych, jako przykazał Pan przez rękę Mojżeszową.

ROZDZIAŁ X.

Ósmą plagę o szarańczy: i dziewiątą o ciemnościach: któremi Pan treskał Pharaona.

I rzekł Pan do Mojżesza: Wnidź do Pharaona; jam bowiem zatwardził serce jego, i sług jego, abych uczynił znaki moje te na nim:

2. A żebyś powiadał w uszy syna twego, i wnuków twoich, ilemkroć stał Egipcyan, i znaki moje czynił nad nimi: a żebyście wiedzieli, że ja Pan.

3. Weszli tedy Mojżesz i Aaron do Pharaona i rzekli mu: To mówi Pan, Bóg Hebrejczyków: Dokądże mi się nie chcesz poddać? puść lud mój, żeby mi ofiarował.

4. A jeżeli się sprzeciwiasz a nie chcesz go puścić, oto ja przywiode jutro szarańczą na granice twoje:

5. Która okryje wierzch ziemi, aby jej najmniej widać nie było: ale żeby zjedzono było, co by zostało po gradzie; pogryzie bowiem wszyst-

kie drzewa, które wschodzą na polach.

6. I napełni domy twoje i sług twoich, i wszystkich Egipcyanów: jako wielkiej nie widzieli ojcowie twoi, i dziadowie, jako poczęli być na ziemi, aż do dnia niniejszego. I odwrócił się, i wyszedł od Pharaona.

7. Rzekli tedy słudzy Pharaonowi do niego: Długoż będziemy cierpieć to zgorzenie? puść ludzie, aby ofiarowali Panu, Bogu swemu. İzali nie widzisz, że niszczał Egipt?

8. I zawołali zasię Mojżesza z Aaronem do Pharaona, który rzekł im: Idźcie, ofiarujcie Panu, Bogu waszemu: Którzyż są, co pójdą?

9. Rzekł Mojżesz: Z dziećmi naszymi i z starcami pójdziemy, z synmi i z córkami, z owcami i z bydłem; bo jest wielkie święto Pana, Boga naszego.

10. I odpowiedział Pharaon: Niech tak będzie Pan z wami: jako ja was puszcze, i dzieci wasze. Któż o tem wątpi, że co najgorzej myślicie?

11. Nie będziec tak: ale idźcie sami mężowie a ofiarujcie Panu; boście i sami o to prosili. I wnetże wyrzuceni są od oczu Pharaona.

12. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą na ziemię Egipską do szarańczy, że wstąpi na nie, i pożre wszystko ziele, które zostało po gradzie.

13. I wyciągnął Mojżesz łaskę na ziemię Egipską: a Pan przywiódł wiatr parzący przez on cały dzień i noc: a gdy było rano, wiatr parzący podniósł szarańczą.

14. Która wstąpiła na wszystkie ziemię Egipską; i usiadła po wszystkich granicach Egipskich niezliczona, jakiej nie było przed onym czasem, ani potem będzie.

15. I okryła wszystek wierzch ziemi, pustosząc wszystko: Pożarta jest tedy wszystka trawa ziemi, i cokolwiek owocu na drzewie było, co by zostało: grad: i nie zostało prawie nic zielonego na drzewie, i na ziele ziemnem we wszystkim Egipcie.

16. Przetóż co rychlej Pharaon wezwał Mojżesza i Aarona, i rzekł im: Zgrzeszyłem przeciw Panu, Bogu waszemu, i przeciwko wam.

17. Ale teraz odpuszcicie mi grzech jeszcze ten raz, a proście Pana, Boga waszego, aby odemnie tę śmierć oddalił.

18. I wyszedłszy Mojżesz od oblicza Pharaonowego, modlił się do Pana.

19. Który kazał wiać wiatrowi z zachodu bardzo mocnemu, i porwawszy szarańczę, wrzucił do morza czerwonego; i jedna nie została we wszystkich granicach Egipskich.

20. I zatwardził Pan serce Pharaonowe, i nie puścił synów Izraelowych.

21. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą ku niebu, i niech będą ciemności na ziemi Egipskiej tak gęste, żeby się ich mógł dotknąć.

22. I wyciągnął Mojżesz rękę ku niebu, i były ciemności straszliwe po wszystkiej ziemi Egipskiej przez trzy dni.

23. Żaden nie widział brata swego, ani się ruszył z miejsca, na którym był: A gdziekolwiek mieszkali synowie Izraelowi, była światłość.

24. I wezwał Pharaon Mojżesza i Aarona i rzekł im: Idźcie, ofiarujcie Panu: tylko owoce wasze i było niech zostanie, dzieci wasze niech idą z wami.

25. Rzekł Mojżesz: ofiary też i całopalenia dasz nam, które ofiarować mamy Panu, Bogu naszemu.

26. Wszystkie stada pójdą z nami: nie zostanie z nich ani kopyto, których potrzeba do służby Pana, Boga naszego: a zwłaszcza, że nie wiemy, co się ma ofiarować, aż na samo miejsce przyjdziemy.

27. I zatwardził Pan serce Pharaonowe, i nie chciał ich puścić.

28. I rzekł Pharaon do Mojżesza: Idź precz odemnie, a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego: któregokolwiek mi się dnia ukażesz, umrzesz.

29. Odpowiedział Mojżesz: Tak będzie, jakoś rzekł: nie ujrzę więcej oblicza twego.

ROZDZIAŁ XI.

Pierwój niż dziesiąty znak Pan uczynił, upomina je i uczy, jako Egipczyki mieli złupić.

I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagą dotknę Pharaona i Egiptu, a potem puści was, i przymusi wynieść.

2. A przeto powiesz wszystkiemu ludowi, żeby żądał męża od przyjaciela

swego, a niewiasta od sąsiady swojej, naczynia srebrnego i złotego.

Wyżej 3, 20.

3. A Pan dał łaskę ludowi swemu przed Egipcyan: i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej przed sługami Pharaonowymi i wszystkim ludem.

Ecc. 45, 1.

4. I rzekł: To mówi Pan: O północy wyndę do Egiptu.

5. I umrze wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej: od pierworodnego Pharaonowego, który siedzi na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnice, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła.

6. I będzie krzyk wielki we wszystkiej ziemi Egipskiej, jaki ani przedtem był, ani potem będzie.

7. A u wszystkich synów Izraelowych, nie zamrknie pies, od człowieka aż do bydła: abyście wiedzieli, jak wielkim cudem dzieli Pan Egipcyan i Izraela.

8. I znidą wszyscy słudzy twoi ci do mnie i poklonią mi się mówiąc: Wynidź ty, i wszystek lud tobie podany: a potem wynidziemy.

9. I wyszedł od Pharaona bardzo rozgniewany. I rzekł Pan do Mojżesza: Nie usłucha was Pharaon, aby się wiele znaków stało w ziemi Egipskiej.

10. A Mojżesz i Aaron uczynili wszystkie cuda, które są napisane, przed Pharaonem; i zatwardził Pan serce Pharaonowe: i nie puścił synów Izraelowych z ziemi swojej.

ROZDZIAŁ XII.

Sposób jedzenia i obchodu Baranka Wielkanocnego, którego krwią odrwiy pomazowano. Pierworodne rzeczy Egipskie pozabijał Pan: potem lud Izraelski wyszedł złupwszy Egipczyki.

Rzekł też Pan do Mojżesza i Aarona w ziemi Egipskiej:

2. Ten miesiąc wam początkiem miesięcy: pierwszym będzie między miesiącami roku.

3. Mówcie do wszego zgromadzenia synów Izraelowych i powiedzcie im: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech weźmie każdy baranka według familii i domów swoich.

4. A jeśli mniejsza liczba jest, niżby dosyć było do zjedzenia baranka, weźmie sąsiada swego, który mieszka

podle domu jego: wedle liczby dusz, którychby dosyć było do jedzenia baranka.

5. A baranek będzie bez zmary, samczyk, roczny: wedle którego obrzędu weźmiecie i kozielka.

6. I będziecie go chować aż do czternastego dnia miesiąca tego, i ofiaruje go wszystko zgromadzenie synów Izraelowych ku wieczorowi.

7. I wezmą ze krwi jego, i położą na oba podwoje i na naprozniki domów, w których go będą pożywać.

8. I będą jeść mięso jego onęj nocy, ogniem pieczone, i praśne chleby z pełną salata.

9. Nie będziecie nic z niego jeść surowego, ani warzonego w wodzie, ale tylko pieczone ogniem: głowę i z nogami jego i z trzewy zjecie.

10. I nie zostanie nic z niego do poranku: jeżeli co zostanie, ogniem spalicie.

11. A pożywać go tak będziecie: Biodra swe opaszecie, a bóty będziecie mieć na nogach, trzymając kije w rękach, a będziecie jeść spieszo; bo jest Phase (to jest przejście) Pańskie.

12. I przejdę przez ziemię Egipską nocy onęj, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej od człowieka aż do bydłęcia: i nad wszystkimi bogi Egipskimi uczynię sądy, ja Pan.

13. Ale krew będzie wam na znak na domiech, w których będziecie; i ujrzę krew i minę was: i nie będzie u was plaga zagubiająca, kiedy uderzę ziemię Egipską.

14. A ten dzień będziecie mieć na pamiątkę: i będziecie go obchodzić za święty uroczyste Panu, w rodzajach waszych służbą wieczną.

15. Siedm dni praśniki jeść będziecie: pierwszego dnia nie będzie kwasu w domiech waszych: ktobykolwiek jadł kwaszone, zginie dusza ona z Izraela, od pierwszego dnia aż do dnia siódmego.

16. Dzień pierwszy będzie święty i uroczysty, i dzień siódmy temże święceniem uczczony: żadnej roboty nie będziecie w nie czynić, wyjąwszy to, co należy ku jedzeniu.

17. I będziecie zachowywać praśniki; bo w tenże sam dzień wywiodę wojsko wasze z ziemi Egipskiej, i

strzedz będziecie dnia tego w rodzajach waszych obrzędem wiecznym.

18. Pierwszego miesiąca, czternastego dnia miesiąca ku wieczorowi będziecie jeść praśniki, aż do dnia dwudziestego pierwszego tegóż miesiąca ku wieczorowi.

19. Przez siedm dni nie najdzie się kwas w domiech waszych: ktoby jadł kwaszone, zginie dusza jego z gromady Izraelskiej, tak z gości jako z obywatelów ziemie.

20. Nic kwaszonego nie będziecie jeść: we wszystkich mieszkaniach waszych praśniki jeść będziecie.

21. I przyzwał Mojżesz wszystkich starszych synów Izraelowych, i rzekł do nich: Idźcie. wzięwszy bydłę po familiach waszych, a ofiarujcie Phase.

22. A snopek hizopu omoczyć we krwi, która jest na progu, a pokropić nią naproznik i oba podwoje: żaden z was niech nie wychodzi ze drzwi domu swego, aż do zarania.

23. Przejdzie bowiem Pan zabijając Egipcjany: a gdy ujrzy krew na naprozniku, i na obu podwojach, przestąpi drzwi domu, i nie dopuści zabijaczowi wnieść do domów waszych i obrażać.

24. Strzeż słowa tego za prawo tobie, i synom twoim aż na wieki.

25. A gdy wnidziecie do ziemie, którą wam da Pan, jako obiecał, zachowacie te ceremonie.

26. A gdy wam rzeką synowie wasi: Cóż to za nabożeństwo?

27. Powiedzcie im: Ofiara przejścia Pańskiego jest, kiedy przestępował domy synów Izraelowych w Egipcie, zabijając Egipcjany, a domy nasze wyzwalał. I schyliwszy się lud pokłonił się.

28. A wyszedłszy synowie Izraelowi, uczynili, jako Pan rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi.

29. I stało się w północy, pobił Pan wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej: od pierworodnego Pharaonowego, który siedział na stolicy jego, aż do pierworodnego poimanęj, która była w ciemnicy, i wszelkie pierworodne bydła.

30. I wstał Pharaon w nocy i wszyscy słudzy jego i wszystek Egipt, i wszczął się wielki krzyk w Egipcie;

bo nie było domu, w którymby nie leżał umarły.

31. I wezwawszy Pharao Mojżesza i Aarona w nocy, rzekł: Wstańcie a wynidźcie od ludu mego. wy i synowie Izraelowi, idźcie, ofiarujcie Panu, jako powiadacie.

32. Owce wasze i bydło zabierzcie, jakoście żądali: a odchodząc błogosławcie mi.

33. I przynaglali Egipcianie ludowi, aby co rychłej z ziemie wyszedł, mówiąc: Wszyscy pomrzemy.

34. Wziął tedy lud rozcynioną mąkę, pierwój niż zakwaszone było: a zawiązawszy w płaszcze kładli na ramiona swoje.

35. I uczynili synowie Izraelscy, jako był przykazał Mojżesz: i prosili u Egipcyanów naczynia srebrnego i złotego i szat bardzo wiele. Wyżj 11.

36. A Pan dał łaskę ludowi przed Egipcyanami, że im pożyczali: i złupili Egipcyanami.

37. I wyciągnęli synowie Izraelowi z Ramesses do Sokoth, około sześci set tysięcy pieszych mężów, okrom dzieci.

38. Ale i gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce i bydła, i zwierząt rozmaitych bardzo wiele.

39. I popiekli mąkę, którą dawno byli z Egiptu rozcynioną wynieśli, i naczynili podpłomyków praśnych; bo nie mogły być zakwaszone, że przymuszali wynieść Egipcianie: i nie dopuszczali czynić żadnej odwołki, ani sobie najmniejszej potrawki nagotować.

40. A mieszkanie synów Izraelowych, którem mieszkali w Egipcie, było cztery sta trzydzieści lat.

41. Które gdy się wypełniły, tegóż dnia wyszło wszystko wojsko Pańskie z ziemie Egipskiej.

42. Noc ta godna zachowania Panu, kiedy je wywiódł z ziemie Egipskiej: tę zachowywać mają wszyscy synowie Izraelscy w rodzajach swoich.

43. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ten jest obrząd Phase: Żaden obcy nie będzie jadł z niego.

44. A każdy niewolnik kupiony obrzezany będzie: i tak będzie pożywał.

45. Przychodzić i najemnik nie będą jeść z niego.

46. W jednym domu będzie jedzony: i nie wyniesiecie nic z domu

z mięsa jego, ani potamiecie jego kości. Num. 9, 12.

47. Wszystko zgromadzenie synów Izraelowych czynić go będzie.

48. A jeźliby kto z przychodniów chciał przejść do waszego mieszkania i czynić Phase Panu: pierwój będzie obrzezany wszelki mężczyzna jego: a wtenczas będzie porządnie obchodził: i będzie jako obywatel ziemie. Ale jeźliby kto nie był obrzezany, nie będzie jadł z niego.

49. Toż prawo będzie domowemu i mieszkalcowi, który gościem jest u was.

50. I uczynili wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi. A tegóż dnia wywiódł Pan syny Izraelowe z ziemie Egipskiej hufcami ich.

ROZDZIAŁ XIII.

Wyzwolenie z Egiptu Pan pamiętać uroczystym tego dnia obchodem i poświęcaniem pierworodnych, rozkazał: A Izrael idąc po puszczy miał wodzem słup ognisty i obłoczny.

I mówił Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Poświęć mi każde pierworodne, otwarzające żywot między syny Izraelowymi, tak z ludzi jako i z bydła; wszystko bowiem jest moje.

Niż 34, 9. Num. 8, 16. Luc. 2, 23. Levit. 7, 26.

3. I rzekł Mojżesz do ludu: Pamiętajcież na ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu i z domu niewolstwa; bo mocną ręką wywiódł was Pan z miejsca tego, abyście nie jedli kwaszonego chleba.

4. Dzisiaj wychodzicie, miesiąca nowych zbóż.

5. A gdy cię wprowadzi Pan do ziemi Chananejczyka, i Hetejczyka, i Amorrejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, którą przysiągł ojcom twoim, żebyć ją dał, ziemie płynącą mlekiem i miodem: będziesz obchodzić ten obyczaj obrzędów miesiąca tego.

6. Siedm dni jeść będzieś przasniki: a w dzień siódmy będzie święto Panu.

7. Przasniki jeść będziecie przez siedm dni, nie ukaże się u ciebie nic kwaszonego, ani we wszystkich granicach twoich.

8. I będziesz powiadał synowi twemu dnia onego, mówiąc: To jest, co mi uczynił Pan, kiedym wyszedł z Egiptu.

9. I będzie jako znak na ręce twój, i jako pamiątka przed oczyma twemi:

i aby zakon Pański był zawsze w uściech twoich: bo ręką mocną wprowadził cię Pan z Egiptu.

10. Strzedz będziesz takowej ustawy czasu naznaczonego ode dni do dni.

11. A gdy cię wprowadzi Pan do ziemie Chananejczyka, jako przysiągł tobie i ojcom twoim, i da ją tobie:

12. Odłączysz każde, które otwiera żywot, Panu, i co pierwotnego jest w bydłach twoich, co jedno będzie samczej płci, to poświęcisz Panu.

Niż. 22, 29. — 34, 19.

13. Pierworodne osłowe odmienisz owcą: a jeżeli nie odkupisz, zabijesz. A każde pierwotne człowiecze z synów twoich, zapłatą odkupisz. Num. 3.

14. A gdy cię zapyta syn twój jutro, mówiąc: Cóż to jest? odpowiesz mu: Mocną ręką wywiódł nas Pan z ziemie Egipskiej, z domu niewoli.

15. Bo gdy był zatwardzon Pharaon, a nie chciał nas puścić, zabił Pan wszelkie pierwotne w ziemi Egipskiej: od pierwotnego człowieczego, aż do pierwotnego bydłowego: przetoż ofiaruję Panu wszelkie, co otwiera żywot samczej płci, a wszystkie pierwotne z synów moich odkupuję.

16. Będzie tedy jako znak na ręce twojej, i jako co zawieszonego, dla wspomnienia, między oczyma twemi: że mocną ręką wywiódł nas Pan z Egiptu.

17. Gdy tedy Pharaon wypuścił lud, nie wiódł ich Bóg drogą ziemie Philistyńskiej, która bliska jest, myśląc: by snadź nie żałował, gdyby ujrzał, ano przeciw jemu walki powstają, i nie wrócił się do Egiptu.

18. Ale obwoził drogą pustyni, która jest nad morzem czerwonym: a wyszli zbrojno synowie Izraelowi z ziemie Egipskiej.

19. Wziął też Mojżesz kości Józefowe z sobą, przeto że był poprząsił syny Izraelowe, mówiąc: Nawiedzi was Bóg: wynieście ztąd kości moje z sobą.

Gen. 50, 15.

20. I wyciągnawszy z Sokoth, położyli się obozem w Etham na ostatnich granicach pustyni.

Num. 14, 21. Nehem. 9, 19.

21. A Pan szedł przed nimi na okazanie drogi, we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym:

żeby był wodzem na drodze obojogo czasu.

1. Cor. 10, 1.

22. Nigdy nie odchodził słup obłoku we dnie, a słup ognisty w nocy przed ludem.

ROZDZIAŁ XIV.

Gdy Pharaon ściga Izraelity, po suszy w morze wszedłszy: ze wszystkimi jezdnyimi, i z wozy utonął.

A Pan mówił do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów synom Izraelowym: Wróciwszy się, niech się obozem położą przeciw Philahiroth, które jest między Magdałem a morzem przeciw Beelsephon: przeciw niemu obóz położycie nad morzem.

3. I rzecze Pharaon o syniech Izraelowych: Ściśnieni są w ziemi, zawarła je puszcza.

4. I zatwardzę serce jego, i gonić was będzie; i uwielbion będę w Pharaonie, i we wszystkim wojsku jego: a poznają Egipcianie, że ja jest Pan. I uczynili tak.

5. I dano znać królowi Egipskiemu, że uciekł lud: i odmieniło się serce Pharaonowe i sług jego nad ludem, i rzekli: Cóżemy chcieli uczynić, żeśmy puścili Izraela, aby nam nie służył?

6. Zaprzągnął tedy wóz, i wszystek lud swój wziął z sobą.

7. I wziął sześć set wozów wybornych, i cokolwiek w Egipcie wozów było: i wodze wojska wszystkiego.

8. I zatwardził Pan serce Pharaona, króla Egipskiego, i gonił syny Izraelowe; lecz oni wyszli byli w ręce wysokiej.

9. I gdy Egipcianie następowali w tropy idących przed sobą, naleźli ich w obozie nad morzem: wszyscy jezdni, i wozy Pharaonowe, i wszystko wojsko byli w Philahiroth naprzeciwko Beelsephon.

Jos. 24, 6.

10. A gdy się przybliżył Pharaon, podniósłszy synowie Izraelowi oczy, ujrzeli Egipcjany za sobą: i bali się bardzo, i wołali do Pana,

11. I rzekli do Mojżesza: Podobno nie było grobów w Egipcie: dlategoś nas pobrał, abyśmy pomarli na puszczy? cóżes to chciał uczynić, żeś nas wyprowadził z Egiptu?

12. Aza nie ta jest mowa, któ-

raśmy do ciebie mówili w Egipcie, mówiąc: Idź precz od nas, abyśmy służyli Egipcyanom? daleko bowiem lepiej było służyć im, niżli pomrzeć na puszczy.

13. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się! stójcie, a patrzajcie na wielkie sprawy Pańskie, które uczyni dzisiaj! bo Egipcyanów, których teraz widzicie, żadną miarą więcej nie ujrzycie, aż na wieki.

14. Pan będzie walczył za was, a wy milczeć będziecie.

15. I rzekł Pan do Mojżesza: Cóż wołasz do mnie? mów synom Izraelskim, aby ciągnęli.

16. A ty podnieś łaskę twoję, i ściągnij rękę twoję na morze, a przedziel je: aby szli synowie Izraelowi środkiem morza po suszy.

17. A ja zatwardzę serce Egipcyanów, żeby was gonili: i uwielbion będę w Pharaonie, i we wszystkim wojsku jego, i w woziech, i w jezdnych jego.

18. I wiedzieć będą Egipcianie, że ja jest Pan, gdy będę uwielbion w Pharaonie, i w woziech także, i w jezdnych jego.

19. A ruszywszy się Anioł Boży, który szedł przed obozem Izraelskim, zaszedł za nie: i z nim pospołu słup obłokowy, przodek opuściwszy, pozad.

20. Stał między obozem Egipskim a między obozem Izraelskim: a był obłok ciemny i oświecający noc, tak iż jedni do drugich przez całą noc przystąpić nie mogli.

21. A gdy Mojżesz wyciągnął rękę na morze, zniósł je Pan wianiem wiatru gwałtownego i parzącego całą noc, i obrócił w suszę: i rozstała się woda.

22. I weszli synowie Izraelowi przez pośrodek suchego morza; bo była woda jako mur po prawej i po lewej stronie ich.

23. A Egipcianie goniąc weszli za nimi, i wszystka jazda Pharaonowa, wozy jego i jezdni przez pośrodek morza.

Psal. 77, 13. — 104, 36. Żyd. 11, 29.

24. I już była straż zaranna przyszła: alicь oto wejrzawszy Pan na wojsko Egipcyanów przez słup ognia i obłoku, pobił wojsko ich:

25. I powywracał koła wozów, i

pograżeni są w głębią. Rzekli tedy Egipcianie: Uciekajmy przed Izraelem; Pan bowiem walczy za nimi przeciwko nam.

26. I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twą na morze, że się wróć wody na Egipcyanów, na wozy i na jezdne ich.

27. A gdy wyciągnął Mojżesz rękę przeciw morzu, zwróciło się na pierwszym świtanu, na pierwsze miejsce: a uciekającym Egipcyanom zaskoczyły wody, i ogarnął je Pan w pośród nawalności.

28. I wróciły się wody, i okryły wozy i jezdne wszystkiego wojska Pharaonowego, którzy goniąc weszli byli w morze: nawet i jednego z nich nie zostało.

29. A synowie Izraelowi szli przez pośrodek suchego morza: a wody im były jako miasto muru po prawej i lewej stronie.

30. I wybawił Pan w on dzień Izraela z ręki Egipcyanów.

31. I widzieli Egipcianie martwe na brzegu morskim, i rękę wielką, której użył Pan przeciwko im: i bał się lud Pana, i uwierzyli Panu, i Mojżeszowi, słudze jego.

ROZDZIAŁ XV.

Podziękowawszy Izraelitowie Panu Bogu śpiewaniem, przyszli do Marath, gdzie, gdy się wody gorzkie obróciły w słodkie, przyszli do Helim.

Śpiewał tedy Mojżesz i synowie Izraelscy tę pieśń Panu, i rzekli: Śpiewajmy Panu chwalebnie; bowiem uwielbiony jest, konia i jeźdźca zrzucił w morze.

2. Moc moja i chwała moja Pan, i stał mi się zbawieniem: Ten Bóg mój, i wielbić go będę: Bóg ojca mego, i wywyższać go będę.

Psal. 12, 2. Psal. 117, 14.

3. Pan jako mąż waleczny, Wszechmocny imię jego.

4. Wozy Pharaonowe, i wojsko jego wrzucił w morze: celniejsze książęta jego potonęły w Czerwonem morzu.

5. Głębokości okryły je, poszli w głębią jako kamień.

6. Prawica twoja, Panie, uwielbiona jest w mocy, prawica twoja, Panie, uderzyła nieprzyjaciela.

7. A w wielkości chwały twojej

złożyłeś przeciwniki twoje: spuściłeś gniew twój, który je pożarł jako słomę.

8. A w duchu zapaleczywości twojej zgromadziły się wody: stanęła woda płynąca: skupiły się głębokości w pośród morza.

9. Rzekł nieprzyjaciół: Będę gonil i poimam: rozdzielię korzyści, nasyca się dusza moja: dobędę nieczystości mego, i pobije ją ręka moja.

10. Wionął wiatr twój, i okryło je morze: potonęli jako olów w wodach gwałtownych.

11. Któż podobien tobie między mocarzami, Panie? Kto podobny tobie? wielmożny w świętości, straszny i chwalebny, czyniący dziwy.

12. Ściągnąłeś rękę twoją, i pożarła ją ziemia.

13. Byłeś wodzem w miłosierdziu twojem ludowi, któryś odkupił: i niosłeś go w mocy twojej do mieszkania twego świętego.

14. Ruszyli się narodowie, i rozgniewali się: boleści objęły obywateli Philistyńskie.

15. Tedy się strwożyły książęta Edom, mocarze Moab strach zdjął, zdrętwieli wszyscy obywatele Chana-nejscy.

16. Niech padnie na nie strach i lękanie w wielkości ramienia twego: niech się staną nieruchomi jako kamień, aż przejdzie lud twój, Panie, aż przejdzie lud twój ten, któryś otrzymał.

17. Wprowadzisz go i wsadzisz na górze dziedzictwa twego, w najmocniejszym mieszkaniu twojem, któreś urobił, Panie: świątynia twoja, Panie, którą umocniły ręce twoje.

18. Pan będzie królował na wieki i dalej.

19. Wjechał bowiem konny Pharaon, z wozmi i z jeźdźcami swymi w morze: i wrócił na nie Pan wody morskie: a synowie Izraelowi chodzili po suszy przez pośrodek jego.

20. Wzięła tedy Marya Prorokini, siostra Aaronowa, bęben w rękę swoją, i wyszły wszystkie białogłowy za nią z bębny, i z muzyką.

21. Którym zaczynała mówiąc: Śpiewajmy Panu; chwalebnie bowiem uwielbiony jest: konia i jeźdźca jego rzucił w morze.

22. A Mojżesz wywiódł Izraela z morza Czerwonego, i wyszli w puszcza Sur: i szli przez trzy dni po puszczy, a nie najdowali wody.

23. I przyszli do Mara, i nie mogli pić wód z Mara, dlatego że były gorzkie: Zkąd i słuszne imię dał miejscu, zowiąc je Mara, to jest, gorzkość.

24. I szemrał lud przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić?

25. A on zawołał do Pana, który ukazał mu drewno: które gdy włożył do wód, odmieniły się w słodkość. Tam ustawił mu przykazania i sądy, i tam go kusił,

Ecccl. 33, 3.

26. Mówiąc: Jeżeli usłuchasz głosu Pana, Boga twego, a będziesz przed nim dobrze czynił i będziesz posłuszen rozkazaniu jego, i będziesz strzegł wszystkich przykazań jego: żadnej niemocy, którąm włożył na Egipt, nie przywiodę na cię; jam bowiem Pan, lekarz twój.

27. I przyszli do Elim synowie Izraelowi, gdzie było dwanaście źródeł wód i siedmdziesiąt palm, i obozem stanęli przy wodzie. *Num. 33, 9.*

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy synowie Izraelscy o pokarm narzekają, dał im Pan dostatek przepiórek i Manny: i rozkazanie o zbieraniu jej i zachowaniu osobno.

I ruszyli się z Elim, i przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelowych na puszcza Syn, która jest między Elim i Synai, piętnastego dnia miesiąca wtórego potem, jako wyszli z ziemie Egipskiej.

2. I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelowych przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na puszczy.

3. I mówili synowie Izraelscy do nich: O byśmy byli pomarli od ręki Pańskiej w ziemi Egipskiej, gdyśmy siedzieli nad garncey mięsa, i jedliśmy chleb w sytości: czemuście nas wywiedli na tę puszcza, abyście wszystko mnóstwo głodem pomorzyli?

4. I rzekł Pan do Mojżesza: oto ja spuszcze wam chleb z nieba: niechaj wychodzi lud, a zbiera, coby dosyć było. na każdy dzień: abym go doświadczył, jeżliż chodzi w zakonie moim, albo nie?

5. A dnia szóstego niechaj nagotują, coby wnieśli: a niech będzie

tyle dwoje, niż co zbierać zwykli na każdy dzień.

6. I rzekli Mojżesz i Aaron do wszystkich synów Izraelowych: W wieczór poznacie, że was Pan wyprowadził z ziemie Egipskiej:

7. A rano ujrzyście chwałę Pańską; usłyszał bowiem szemranie wasze przeciw Panu; a my co jesteśmy, żeście szemrali przeciwko nam?

8. I rzekł Mojżesz: W wieczór da wam Pan jeść mięso, a rano chleb w sytości: przeto że usłyszał szemrania wasze, któremiście szemrali przeciw jemu; my bowiem co jesteśmy? ani przeciwko nam jest szemranie wasze, ale przeciwko Panu.

9. Rzekł też Mojżesz do Aarona: Powiedz wszystkiemu zebraniu synów Izraelskich: Przystąpcie przed Pana; bo słyszał szemranie wasze.

10. A gdy mówił Aaron do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych, pojrzeli ku puszczy, a oto chwała Pańska ukazała się w obłoku.

11. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

12. Słyszałem szemrania synów Izraelowych, mów do nich: W wieczór będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem, i doznacie, że ja jest Pan, Bóg wasz.

Eccl. 45, 4.

13. Stało się tedy w wieczór, i wleciawszy przepiórki, okryły obóz: poranum też rosa leżała około obozu.

14. A gdy okryła wierzch ziemi, ukazało się na puszczy coś drobnego, a jakoby w stepie utłuczonego, na podobieństwo śronu na ziemi. Num. 11, 7.

15. Co gdy ujrzeli synowie Izraelscy, rzekli jeden do drugiego: Manhu? (co znaczy: Cóż to jest?) bo nie wiedzieli, co było. Którym rzekł Mojżesz: Ten jest chleb, który wam dał Pan ku jedzeniu.

Psal. 77, 24. Wyżj 16, 20. Joan. 6, 31. 1. Cor. 10, 3.

16. Ta jest mowa, którą przykazał Pan: Niech zbiera każdy z niego, ile potrzeba ku jedzeniu: gomor na każdą głowę, według liczby dusz waszych, które mieszkają w namiocie, tak nabierzecie.

17. I uczynili tak synowie Izraelowi: i nazbierali jeden więcej, drugi mniej.

18. I mierzyli wedle miary gomor:

Ani który więcej nazbierał, więcej miał: ani który mniej był nagotował, znalazł mniej: ale każdy według tego, co mógł zjeść, nazbierał.

2. Cor. 8, 15.

19. I rzekł Mojżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego do zarańia.

20. Którzy nie posłuchali go, ale zostawili niektórzy z nich aż do poranku: i jęło się zalegać chłobactwem i pogniło. I rozgniewał się przeciw im Mojżesz.

21. I zbierali po ranu każdy, ile mogło być dosyć ku jedzeniu: a gdy się zagrzało słońce, topniało.

22. A dnia szóstego zbierali pokarmy we dwójnasób, to jest, dwa gomor na każdego człowieka. I przyszli wszyscy przełożeni pospólstwa, i powiedzieli Mojżeszowi.

23. Który im rzekł: To jest, co mówił Pan: Odpocznienie Szabathu jutro jest poświęcone Panu: cokolwiek macie robić, róbcie, a co macie warzyć, warcie: a cokolwiek zostanie, schowajcie do jutra.

24. I uczynili tak, jako Mojżesz przykazał, a nie zgniło, ani się w nim robak znalazł.

25. I rzekł Mojżesz: Jédzcie to dzisiaj; bo Szabath jest Pański: nie najdzie się dziś na polu.

26. Przez sześć dni zbierajcie, a dnia siódmego Szabath jest Pański, przeto się nie najdzie.

27. I przyszedł siódmy dzień: a wyszedłszy z ludu, aby zbierali, nie naleźli.

28. I rzekł Pan do Mojżesza: Pókiż niechcecie zachować rozkazania mego i zakonu mego?

29. Patrzcie, iż Pan dał wam Szabath, i przeto w dzień szósty dał wam pokarm dwójaki: każdy niech mieszka sam u siebie, żaden niech nie wychodzi z miejsca swego dnia siódmego.

30. I obchodził Szabath lud dnia siódmego.

31. I nazwał dom Izraelów imię jego Man: które było jako nasienie koryandru białe, a smak jego, jako białego chleba z miodem.

32. I rzekł Mojżesz: Ta jest mowa, którą Pan przykazał: Napelnij gomor z niego, a niech chowan będzie na

przyszłe potem rodzaje, aby znali chleb, którym was karmił na puszczy, kiedy wyprowadzeni jesteście z ziemi Egipskiej.

33. I rzekł Mojżesz do Aarona: Weźmij statek jeden, a nasyp weń Man, ile może w się wziąć gomor: i połącz przed Panem, ku zachowaniu na rodzaje wasze,

34. Jako przykazał Pan Mojżeszowi: i położył go Aaron w przybytku na zachowanie.

35. A synowie Izraelowi jedli Man, czterdzieści lat, aż weszli do ziemi mieszkalnej: tym pokarmem żywieni są, aż przyszli do granic ziemi Chananejskiej.

Nehe. 9, 13.

36. A gomor jest dziesiąta część Ephy.

ROZDZIAŁ XVII.

Gdy lud przeciw Mojżeszowi w Raphidym szemrał o wodę, dał im Pan z skały wodę: A Jozue Amaleka poraża, póki na górę Mojżesz ręce ku Panu wznosi.

Wyciągnąwszy tedy wszystko mnóstwo synów Izraelowych z puszczy Syn z stanowisk swemi, według mowy Pańskiej, położyli się obozem w Raphidym, gdzie nie było wody ku picciu ludowi.

2. Który swarząc się z Mojżeszem, mówił: Daj nam wody, abychmy pili. Którym odpowiedział Mojżesz: Co się swarzycie zemną? Przecz kusicie Pana?

3. I pragnął tam lud dla niedostatku wody i szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Czemuś nas wywiódł z Egiptu, abys pomorzył nas, i dzieci nasze, i było pragnieniem?

4. I wołał Mojżesz do Pana, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? jeszcze maluczko, a ukamionuje mię.

5. I rzekł Pan do Mojżesza: Idź przed ludem a weźmij z sobą z starszych Izraelowych: i laskę, którąś uderzył w rzekę, weźmij w rękę swoją a idź.

Wyżej 14, 20. Psal. 77, 15.

6. Oto ja stanę tam przed tobą na skale Horeb: i uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, aby pił lud. Uczynił tak Mojżesz przed starszymi Izraelowymi.

7. I nazwał imię miejsca onego, kuszenie, dla swaru synów Izraelowych, a iż kusili Pana, mówiąc: Jestli Pan między nami, czyli nie?

8. I przyszedł Amalek, i walczył przeciwko Izraelowi w Raphidym.

Deut. 23, 17.

9. I rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz męża, a wyszedłszy walczyć przeciw Amalekowi: ja jutro stanę na wierzchu pagórku, mając laskę Bożą w ręce moje.

10. Uczynił Józue, jako rzekł Mojżesz, i potykał się z Amalekiem. Lecz Mojżesz i Aaron i Hur wstąpili na wierzch pagórku.

11. A gdy podnosił Mojżesz ręce, przemagał Izrael: a jeżeli trochę opuścił, przewycięzał Amalek.

12. A ręce Mojżeszowe były ciężkie: wzięwszy tedy kamień, położyli podeń, na którym usiadł: a Aaron i Hur podpierali ręce jego z obudwu stron. I stało się, że się jego ręce nie spracowały aż do zachodu słońca.

13. I obrócił w tył Jozue Amaleka i lud jego, paszczeką miecza.

14. I rzekł Pan do Mojżesza: Napisz to dla pamięci w księgi i podaj uszom Jozuego; bo wygładzę pamiętkę Amalekową pod niebem.

15. I zbudował Mojżesz ołtarz, i nazwał imię jego: Pan podwyższenie moje, mówiąc:

16. Iż ręka stolice Pańskiej, i wojna Pańska, będzie przeciw Amalekowi, od rodzaju do rodzaju.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jethro, teść Mojżeszów, usłyszawszy sprawy, które z nim Pan poczynił, z żoną i z dziećmi jego przyszedł do Mojżesza, i poradził mu dobrze o postanowieniu sędaków, i innych urzędników.

I gdy usłyszał Jethro, kapłan Madyański, powinny Mojżeszów, wszystko, co uczynił Bóg Mojżeszowi i Izraelowi, ludowi swemu, a iż wywiódł Pan Izraela z Egiptu: Wyżej 2, 18. — 3, 1.

2. Wziął Sephore, żonę Mojżeszową, którą był odesłał,

3. I dwu synów jej, z których jednego zwano Gersam, iż rzekł ojciec: Byłem przychodniem w ziemi cudzej.

Wyżej 2, 22.

4. A drugiego Eliezer: Bóg bowiem, prawi, ojca mego pomocnik mój, i wyrwał mię od miecza Pharaonowego.

5. Przyszedł tedy Jethro, powinny Mojżeszów, i synowie jego i żona jego na puszcza do Mojżesza, gdzie się był obozem położył przy górze Bożej.

6. I wskazał do Mojżesza, mówiąc: Ja Jethro, powini twoj, idę do ciebie, i żona twoja i dwaj synowie twoi z nią.

7. Który wyszedłszy naprzeciwnieko swemu, pokłonił się i pocałował go: i przywitali się spólnie, słowy spokojnymi. A gdy wszedł do namiotu,

8. Rozpowiedział Mojżesz swemu wszystko, co był uczynił Pan Pharaonowi i Egipcyanom dla Izraela: i wszystkę pracę, która je potkała w drodze, a że je Pan był wybawił.

9. I radował się Jethro ze wszystkich dóbr, które uczynił Pan Izraelowi, iż go wybawił z ręki Egipcyanów,

10. I rzekł: Błogosławiony Pan, który was wybawił z ręki Egipcyanów, i z ręki Pharaonowej, który wyrwał lud swój z ręki Egipskiej.

11. Terazem doznał, że wielki Pan nade wszystkie bogi: przeto że się przeciwko nim pyszno obchodzili.

12. Ofiarował tedy Jethro, powini Mojżeszów, całopalenia i ofiary Bogu: i przyszedł Aaron i wszyscy starsi Izraelowi, aby chleb z nim jedli przed Bogiem.

Wyżej 1, 4. — 10, 16. — 14, 8.

13. A drugiego dnia siadł Mojżesz, aby sądził lud, który stał przy Mojżeszem od poranku aż do wieczora.

14. Co gdy ujrzał powini jego, to jest, wszystko, co czynił z ludem, rzekł: Cóż to jest, co czynisz z tym ludem? Czemu sam siedzisz, a wszystek lud czeka od poranku aż do wieczora?

15. Któremu odpowiedział Mojżesz: Przyszedł lud do mnie pytać się wyroku Bożego.

16. A gdy im spór jaki przypadnie, przychodzą do mnie, abym rozsądził między nimi, i pokazał przykazanie Boże, i prawa jego.

17. Ale on: Nie dobrą, pry, rzecz czynisz.

Deut. 1, 12.

18. Głupią pracą psujesz się i ty, i lud ten, który z tobą jest: nad twe siły jest sprawa, sam jej nie będziesz mógł zdołać.

19. Ale posłuchaj słów moich i rady, a będzie Bóg z tobą. Bądź ty ludowi w tych rzeczach, które ku

Bogu należą, abyś odnosił co mówią do niego:

20. I ukazował ludowi ceremonie, i porządek służenia, i drogę, którąby chodzili mieli, i dzieło, któreby czynić mieli.

21. A opatrz ze wszystkiego ludu męże potężne, i bogobojne, w którychby była prawda, i którzyby nienawidzieli łakomstwa: i postanów z nich tysięcy, i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki,

22. Któryby lud sądzili na każdy czas: a cokolwiek będzie większego, niech odnoszą do ciebie, a sami tylko mniejsze rzeczy niechaj sądzą: i żebyć lżej było, podzieliwszy ciężar między insze.

23. Jeżeli to uczynisz, wypełnisz rozkazanie Boskie, i przykazanie jego będziesz mógł znosić, i lud ten wszystek będzie się wracał z pokojem na miejsca swoje.

24. Co usłyszawszy Mojżesz, uczynił wszystko, co mu był podał.

25. A wybrawszy męża potężnego ze wszystkiego Izraela, postanowił je przełożonymi nad ludem, tysięcy, i setniki, i pięćdziesiątniki i dziesiątniki.

26. Którzy sądzili lud czasu każdego: a cokolwiek było ważniejszego, odnosili do niego, łączniejsze tylko sądząc.

27. I odprawił powinnego swego: który wróciwszy się odszedł do ziemie swojej.

ROZDZIAŁ XIX.

Wspomniawszy Pan dobrodziejstwo wyzwolenia z niewoli, przy górze Synaj kazał lud poświęcić: aby Pan zstąpił mówić do Mojżesza przed pospolitym ludem.

Miesiąca trzeciego wyjścia Izraela z ziemie Egipskiej, w tenże dzień przyszl na pustynię Synaj. Num. 11, 19.

2. Bo wyciągnawszy z Raphidym i przyszedłszy aż do puszczy Synaj. położyli się obozem na temże miejscu: i tamże rozbił Izrael namioty przeciw górze.

3. A Mojżesz wstąpił do Boga, i zawołał go Pan z góry i rzekł: To powiesz domowi Jakóbowemu, i oznajmisz synom Izraelowym: Dzie. 7, 20.

4. Wyście sami widzieli, com uczynił Egipcyanom. i jakom was nosił na skrzydłach orłowych, i wziął sobie.

5. Jeżeli słuchać będziecie głosu mego, i strzedz umowy mojej, będziecie mi własnością ze wszech narodów; albowiem moja jest wszystka ziemia.

Deut. 29, 2. Psal. 23, 1. 1. Pet. 2, 9.

6. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Te są słowa, które mówić będziecie do synów Izraelowych.

7. Przyszedł Mojżesz, i zezwawszy starsze ludu, przełożył im wszystkie słowa, które Pan rozkazał.

8. I odpowiedział wszystkim ludu popoł: Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy. A gdy odniósł Mojżesz słowa ludu do Pana,

9. Rzekł mu Pan: Już teraz przyjdę do ciebie we mgle obłoku, aby mię słyszał lud mówiącego do ciebie, a wierzył ci na wieki. Odniósł tedy Mojżesz słowa ludu do Pana,

10. Który mu rzekł: Idź do ludu, a poświęć je dzisiaj i jutro, i niech wypiorą szaty swoje.

11. A niech będą gotowi na dzień trzeci; trzeciego dnia bowiem znidzie Pan przed wszystkim ludem na górę Synai.

12. I zamierzysz granicę ludowi w około, i powiesz im: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na górę, ani się dotykali granic jej: wszelki, kto by się dotknął góry, śmiercią umrze.

Do Żyd. 12, 13.

13. Ręka się go nie tknie, ale kamiennymi zabity będzie, albo strzałami ustrzelony: bądź bydłem będzie, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy trąba brzmieć pocznie, tedy niech wstąpią na górę.

14. I zstąpił Mojżesz z góry do ludu i poświęcił go. A gdy wyprali szaty swe,

15. Rzekł do nich: Bądźcie gotowi na dzień trzeci, a nie przystępujcie do żon waszych.

16. I już był przyszedł trzeci dzień, a zaranie zaświtło: alie oto poczęły być słyszane gromy, i łyskać się błyskawice, a obłok bardzo gęsty okrywać górę, a brzmienie trąby im dalej tem więcej się rozlegało: i zlekł się lud, który był w obozie.

17. A gdy je wywiódł Mojżesz na zabezpieczenie Bogu z miejsca obozu, stanęli pod samą górą.

18. A wszystka góra Synai kurzyła się: przeto iż był Pan zstąpił na nią w ogniu, i występował dym z niej jako z pieca: a wszystka góra była straszliwa.

Deut. 4, 11.

19. A głos trąby z lekka się bardziej rozlegał, i dłużej się rozwłóczył: Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał.

20. I zstąpił Pan na górę Synai na sam wierzch góry, i wezwał Mojżesza na wierzch jej. Tam gdy wstąpił,

21. Rzekł do niego: Zstąp a oświadczyć ludowi: by snadź nie chciał przestąpić granic, chcąc widzieć Pana, i nie zginęło z nich bardzo wielkie mnóstwo.

22. Kapłani też, którzy przystępują do Pana, niech się poświęcą, żeby ich nie pobił.

23. I rzekł Mojżesz do Pana: Nie będzie mógł lud wstąpić na górę Synai; tyś się bowiem oświadczył i rozkazał mówiąc: Załóż granice około góry, i poświęć ją.

24. Któremu Pan rzekł: Idź, zstąp: a wstąpisz ty i Aaron z tobą: lecz kapłani i lud niech nie przestępują granic, ani wstępują do Pana, by ich snadź nie pobił.

25. I zstąpił Mojżesz do ludu, i wszystko im powiedział.

ROZDZIAŁ XX.

Mojżesz dziesięcioro Przykazanie Boże bierze od Pana: sposób budowania Ołtarza Panu opisuje.

I mówił Pan wszystkie te słowa:

2. Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

3. Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.

4. Nie uczynisz sobie ryciny, ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórze, i które na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią.

Deut. 5, 6. Psal. 80, 11. — 96, 7. Lev. 26, 1.

5. Nie będziesz się im kłaniał, ani służył: ja jestem Pan, Bóg twój, mocny, zapalczywy, nawiedzający nieprawość ojców nad synmi, do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą:

Deut. 4, 15. Jos. 24, 14.

6. I czyniący miłosierdzie na ty-

siące tym, którzy mię milują i strzegą przykazania mego.

7. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, na daremno; bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, któryby wziął imię Pana, Boga swego, na daremno. Deut. 5, 11. Lev. 19, 12. Matth. 5, 27.

8. Pamiętaj, abyś dzień Sobotni święcił.

9. Sześć dni robić będziesz, i będziesz czynił wszystkie dzieła twoje;

10. Ale dnia siódmego Szabbath Pana, Boga twego, jest: nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje i gość, którzy jest między bronami twemi.

Eze. 20, 12. Deut. 5, 13. Niz. 31, 14. Gen. 2, 2.

11. Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię i morze, i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego: i przetoż błogosławił Pan dniowi Sobotniemu i poświęcił go.

12. Czej ojca twego i matkę twoję, abyś był długowieczny na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

Deut. 5, 16. Matth. 15, 4. Ephes. 6, 2.

13. Nie będziesz zabijał.

14. Nie będziesz cudzołożył.

15. Nie będziesz kradzieży czynił.

16. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

17. Nie będziesz pożałował domu bliźniego twego: ani będziesz pragnął żony jego, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest. Rzym. 7, 7. — 13, 9.

18. A wszystkie lud widział głosy, i błyskania, i brzmienie trąby, i kurzącą się górę: a przestraszeni i bojaźnią zdjęci, stanęli zdaleczają.

19. Mówiąc Mojżeszowi: Mów ty do nas, i słuchać będziemy: niech Pan do nas nie mówi, bychmy snadź nie pomarli.

20. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się; bo aby was doświadczył, przyszedł Bóg, i aby strach jego był w was, i żebyście nie grzeszyli. Zyd. 12, 18.

21. I stanął lud z daleka: a Mojżesz przystąpił do mgły, w której był Bóg.

Deut. 18, 16.

22. Rzekł nadto Pan do Mojżesza: To powiesz synom Izraelowym: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was.

23. Nie będziecie czynić bogów srebrnych, ani bogów złotych będziecie czynić sobie.

Niz. 27, 8. — 38, 7.

24. Ołtarz mi z ziemie uczynicie, i ofiarować na nim będziecie całopalenia, i zapokojne wasze, owce wasze i woły: na wszelkiem miejscu, na którymby była pamiątka imienia mego, przyjdę do ciebie, a będąc błogosławił.

25. A jeżeli mi uczynisz ołtarz kamienny, nie buduj go z ciosanego kamienia; bo jeźlibyś podniósł nań nóż twój, będzie splugawiony.

26. Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mego, żeby się nie odkryła szkaradność twoja.

ROZDZIAŁ XXI.

Sądowe prawa o słudze albo służebnicy kupnych, o mężobójstwach, o kradzieżwach: o tych, którzy rodzicom łaj, albo je biją, swarzą się, i o wole rogamii bodzącym.

Te są sądy, które im przełożysz.

2. Jeżeli kupisz niewolnika Hebrejskiego, będzieś służył sześć lat: siódmego odejdzie wolny darmo.

3. Z jakąby suknią wszedł, z taką niech wynidzie: jeżeli mając żonę, i żona współ wynidzie. Deut. 15, 12. Jer. 34, 11.

4. A jeźliby Pan jego dał mu żonę, i urodziłyby syny i córki: niewiasta i dzieci jęj będą Pana jego, a sam wynidzie z odzieniem swoim.

5. Jeźliby rzekł niewolnik: Miłuję Pana mego, i żonę, i dzieci, nie wynidę wolnym:

6. Stawi go Pan przed bogi, i będzie postawion do drzwi, i podwojów, i przekole ucho jego szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki.

7. Jeżeli kto przeda córkę swoją, żeby była sługą: nie wynidzie jako zwykły wychodzić niewolnice.

8. Jeżeli się nie spodoba oczom pana swego, któremu dana była, odprawi ją: a ludowi obcemu sprzedać nie będzie miał mocy, jeżeli ją wzgardzi.

9. Ale gdzieby ją synowi swemu poślubił, wedle obyczaju córek uczyni jęj.

10. A jeżeli mu drugą weźmie, opatrz pannie wesele: i szaty, zapłaty wstydu nie odmówi.

11. Jeżeli trzech tych rzeczy nie uczyni, wynidzie darmo bez pieniędzy.

12. Kto uderzy człowieka, chcąc zabić, niechaj śmiercią umrze.

13. Ale ktoby zdradą nie czyhał, ale go Bóg podał w ręce jego: naznaczę tobie miejsce, na które ma uciec.

Lev. 24, 17. Deut. 19, 2.

14. Jeźliby kto umyślnie zabił bliźniego swego, i nasadziwszy się zdradą: od ołtarza mego oderwiesz go, aby umarł.

15. Ktoby uderzył ojca swego, albo matkę, niech śmiercią umrze.

16. Ktoby ukradł człowieka a przedałby go, przekonany w występku, niechaj śmiercią umrze.

17. Ktoby zlorzeczył ojcu swemu, albo matce, śmiercią niechaj umrze.

18. Jeźliby się zwadzili mężowie, a uderzyliby jeden bliźniego swego kamieniem albo pięścią, a onby nie umarł, aleby leżał na łóżku:

Levi. 20, 9. Pro. 20, 20.

19. Jeźliby wstał, i chodzący krom domu o lasce swojej: nie winien będzie, któryby uderzył: wszakże tak, żeby roboty jego, i nakłady na lekarze nagrodził.

Matth. 15, 4. Marc. 7, 10.

20. Ktoby ubił niewolnika swego, albo niewolnicę laską, i umarliby w rękach jego: grzechu winien będzie.

21. Ale jeśli przez jeden dzień albo dwa żyw zostanie, nie będzie podległy karaniu; bo za pieniądze jego jest.

22. Jeźliby się powadzili mężowie, a uderzyliby który niewiastę brzemienną, tak żeby poroniła, ale sama żywa została: podłężę szkodzie, ileby mąż niewiasty zażądał: a rozsądcy osadzą.

23. Ale gdzieby śmierć na nią zatem przyszła, odda duszę za duszę:

24. Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę:

Matth. 5, 33. Lev. 24, 20. Deut. 19, 21.

25. Sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność.

26. Jeźliby kto uderzył w oko niewolnika swego, albo niewolnicę, i uczyniłby je jednookie, puści je wolno za oko, które wybił.

27. Jeźliby też wybił ząb niewolnikowi, albo niewolnicy swojej, tymże sposobem wolne je wypuści.

28. Jeźliby wół rogiem ubodł męża albo niewiastę, i umarliby, ukamionują go: i nie będą jeść mięsa jego, pan też wołu nie będzie winien.

29. Ale jeźliby wół był rogebodziec od wczorajszego, i dziś trzeciego dnia, i oświadczyli się przed panem jego: a onby go nie zawarł, i zabiłby męża albo niewiastę: tedy i wołu ukamionują, i pana jego zabiją.

30. A jeźliby nagrodę włożono nań, da za duszę swoją cokolwiek zażądają.

31. Syna też i córkę jeśli rogiem uderzy, takimuz dekretemi podłężę.

32. Jeźli się na niewolnika i niewolnicę rzuci, trzydzieści syklów srebra da Panu, a wół ukamionowan będzie.

33. Jeźliby kto otworzył studnię i wykopał, a nie nakryłby jej, a wpadłby w nią wół albo osieł:

34. Pan studnię odda zapłatę bydła, a co zdechło, jego będzie.

35. Jeźliby wół cudzy zranił wołu czyjego, a onby zdechł: przedadzą wołu żywego, i rozdziela zapłatę: a mięso martwego między się podziela.

36. Ale jeźli wiedział, że wół był rogebodzcą od wczorajszego, i dziś trzeciego dnia, a nie strzegł go Pan jego: odda wołu za wołu, a mięso weźmie całe.

ROZDZIAŁ XXII.

O kradzieństwie, szkodzie, zastawie, pożyczaniu i o zgwałceniu prawa: a gościa, wdowę i sierotę karanie i o postuszeństwie i dziesięcinach.

Jeźliby kto ukradł wołu, albo owcę, i zabił albo sprzedał: pięć wołów odda za jednego wołu, a cztery owce za jedną owcę.

2. Król. 12, 6.

2. Jeźliby wyłamując złodziej dom, albo podkopując był naleziony, a wzięwszy ranę umarłby: ten, kto go ranił, nie będzie winien krwi.

3. Ale jeźliby to po wejściu słońca uczynił, mężobójstwo popełnił, i sam umrze. Jeźliby nie miał, coby za kradzież oddał, sam niech zaprzedan będzie:

4. Jeźli się u niego, co ukradł, najdzie żywo, lub wołu, lub osła, lub owce: we dwójnasób wróci.

5. Jeźli kto uszkodzi pole albo winnicę, i puści bydł swe, aby spaso cudze: cokolwiek najłepszego będzie miał na polu swem, albo w winnicy, według oszacowania szkody nagrodzi.

6. Jeźliby wyszedłszy ogień natrafił ciernie, i zająłby kopy zboża, albo

stojące zboże na polu: nagrodzi szkodę, kto ogień zapalił.

7. Jeżeli kto zlecił przyjacielowi pieniądze, albo statek ku schowaniu, a temu, który je przyjął, ukradziono je: jeżeli się najduje złodziej, dwójako nagrodzi.

8. Jeżeli nie wiedzą o złodzieju: pana domu stawia przed bogi, i przysięże, że nie ściągnął ręki na rzecz bliźniego swego.

9. Ku uczynieniu zdrady, tak o wolu, jako i o osła, i o owcę, i o szatę, i cokolwiek szkodę przynieść może: obojgu sprawa przytoczy się przed bogi: a jeżeli oni osądzą, dwójako nagrodzi bliźniemu swemu.

10. Jeżeli kto zleci bliźniemu swemu osła, wolu, owcę i wszelkie bydło na chowanie, a zdechłoby, albo znędzniało, albo było wzięte od nieprzyjaciela, a niktby tego nie widział:

11. Przysięga będzie w pośrodku, że nie ściągnął ręki na rzecz bliźniego swego: i przyjmie Pan przysięgę, a on nie będzie musiał nagradzać.

Gen. 31, 39.

12. Ale jeżeliby ukradzione było, nagrodzi szkodę Panu.

13. Jeżeli od zwierza zajedzione, niech odniesie do niego, co zabite jest, a nie nagrodzi.

14. Ktoby u bliźniego swego czego z tych rzeczy pożyczył, a znędzniałoby albo zdechło, w niebytności pana, nagrodzić będzie musiał.

15. Ale jeżeliby pan był na ten czas, nie nagrodzi, zwłaszcza jeżeli najeżęte przyszło za zapłatę pracy jego.

16. Jeżeliby kto zwiódł pannę jeszcze niepoślubioną, i spałby z nią: da jej wiano, i będzie ją miał za żonę:

Deut. 22, 29.

17. Jeżeli ojciec panny dać nie będzie chciał: odłoży pieniądze, według obyczaju wiana, które panny brać zwykły.

18. Czarownikom żyć nie dopuścisz.

19. Ktoby nierząd płodził z bydlęciem, śmiercią niechaj umrze.

20. Kto ofiaruje bogom, zabity będzie, oprócz samemu Panu. Lev. 29, 4.

21. Przychodnia nie zasmucisz, ani go uciśniesz; boście i sami przychodniami byli w ziemi Egipskiej. Zach. 7, 10.

22. Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie.

23. Jeżeli je obrazicie, będą wołać do mnie, a ja wysłucham wołanie ich:

24. I rozgniewa się zapalczywość moja, i pobiję was mieczem: i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami.

25. Jeżeli pieniędzy pożyczysz ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą: nie będziesz mu przynaglał, jako wyciągacz, ani lichwami uciśniesz.

26. Jeżeli w zastawie od bliźniego twego weźmiesz odzienie, przed zachodem słońca wrócisz je.

27. Albowiem to samo jest, czem się odziewa odzienie ciała jego: a innego nic nie ma. w czemby spał: będzieli wołał do mnie, wysłucham go; bom jest miłosierny.

28. Bogom uwłaczać nie będziesz, a przełożonemu nad ludem twoim nie będziesz złorzeczył. Dzie. 23, 5.

29. Dziesięcin twoich i pierwiastek twoich oddać nie omieszkasz: pierworodnego z synów twoich dasz mi.

Lev. 22, 8. Ezech. 44, 30. Wyżj 13, 2. 12.

30. Z wołów też i z owiec tymże sposobem uczynisz: siedm dni niechaj będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz mi go. Niz. 33, 19.

31. Mężami świętymi mnie będziecie: mięsa, którego by zwierzę pierwój skosztował, jeść nie będziecie, ale psom wyrzucicie.

ROZDZIAŁ XXIII.

Prawa sędziom opisuje, jako się mają przeciwko nieprzyjacielowi, jako na sądzie około darów sprawować: o trzech uroczystych świętach opisanie, i zapłaty tym, którzy Roże Przykazanie pełnią.

Nie będziesz przyjmował głosu kłamliwego: i nie przyłożysz ręki twojej, abyś za niebożnym miał mówić fałszywe świadectwo.

2. Nie pójdziesz za gromadą ku złemu czynieniu: ani u sądu nie przestanieś na zdaniu wielu ich, abyś od prawdy odstąpił.

3. Nad ubogim też nie ulitujesz się u sądu.

4. Jeżeli potkasz wołu nieprzyjaciela twego, albo osła błądzącego, odwiedź go do niego. Deut. 22, 1.

5. Jeżeli ujrzysz osła nienawidzącego ciebie, a on leży pod brzemieniem: nie miniesz, ale podźwigniesz z niem.

6. Nie nachylish się na sąd ubogiego.

7. Kłamstwa się strzedz będziesz: niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz; bo się brzydzę niezbożnym.

Dan. 13, 53.

8. Ani darów brać będziesz, które i mądre zaślepiają, i wywracają słowa sprawiedliwych.

9. Przychodniowi przykrzyć się nie będziesz; wiecie bowiem dusze przychodniów, gdyżście i sami przychodniami byli w ziemi Egipskiej. Deut. 16, 19.

10. Sześć lat zasiewać będziesz ziemię twoją, i zbierzesz zboże jej.

Ecl. 20, 32. Gen. 46, 5.

11. Ale siódmego roku zaniechasz jej i dasz jej odpocząć, aby jedli ubodzy ludu twego: a cokolwiek zbędzie, niechaj jedzą zwierzęta polne. Tak uczynisz w winnicy i w oliwnicy twojej.

12. Sześć dni robić będziesz: siódmego dnia przestaniesz, aby odpoczął wół i osiel twój, i ochłodził się syn niewolnice twojej i przychodzień.

13. Wszystko, com wam powiedział, chowajcie. A przez imię cudzych bogów nie będziecie przysięgać, ani będzie słyszane z ust waszych.

14. Trzykroć na każdy rok święta mi obchodzić będziecie.

15. Święta przasników strzedz będziesz, siedm dni jeść będziesz przasniki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Nowych, kiedyś wyszedł z Egiptu: nie ukażesz się przed oczyma memi próżen.

Wyż. 13, 3. Niż. 35, 22.

16. A święto żniwa, pierwiastek prace twojej, cokolwiek siał na roli: Święto też na schodzie roku, gdy zbierzesz wszystkie zboża twe z pola.

17. Trzykroć do roku ukaże się wszelki mężczyzna twój przed Panem, Bogiem twym.

18. Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej, ani zostanie tłustość święta mego aż do zarania.

19. Pierwociny zbóż ziemi twojej przyniesiesz do domu Pana, Boga twego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.

Wyż. 12, 1.

20. Oto ja posłę Anioła mego, któryby szedł przed tobą i strzegł na drodze, i wyprowadził cię na miejsce, którem nagotował

Niż. 34, 25.

21. Szanuj go, i słuchaj głosu jego, ani go lekce poważaj; boć nie odpuści, kiedy zgrzeszysz, i jest imię moje w nim.

Deut. 14, 12. Niż. 34, 26.

22. A jeżeli usłuchasz głosu jego, a uczynisz wszystko, co mówię: nieprzyjacielem będę nieprzyjaciółom twoim, i utrapię, którzy cię trapią.

Deut. 7, 11.

23. I pójdzie Anioł mój przed tobą, i wprowadzi cię do Amorejczyka, i Hetejczyka, i Pherezejczyka, i Chananejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka, które ja zetnę.

Niż. 33, 2. Jos. 24, 11. Deut. 7, 22.

24. Nie pokłonisz się bogom ich, ani im służyć będziesz: nie będziesz czynił to, co oni czynią: ale je popuszujesz, i połamiesz bałwany ich.

25. A służyć będziecie Panu, Bogu waszemu: abym błogosławił chlebom twoim i wodom, a odjął niemoc z pośrodku ciebie.

26. Nie będzie nierodzajna ani niepłodna w ziemi twojej, liczbę dni twoich wypełni.

27. Strach mój puszcze na uprzedzenie twoje, i pobije wszystek lud, do którego wnidziesz: i wszystkich nieprzyjaciół twoich przed tobą tył obróce.

Deut. 7, 21.

28. Puściwszy pierwéj sierszenie przed tobą, które wypędzą Hewejczyka, i Chananejczyka, i Hetejczyka, pierwéj niżli wnidziesz.

29. Nie wyrzucę ich przed obliczem twojem za jeden rok, aby się ziemia w pustynią nie obróciła, i nie namnożyło się na cię bestyi.

30. Pomału je wypędzę z oczu twych, aż się rozmnożysz, i posiedziesz ziemię.

31. A granice twoje położę od morza Czerwonego aż do morza Palestyńskiego, a od puszczy aż do rzeki: podam w ręce wasze obywatelę ziemi i wyrzucę je od oczu waszych.

32. Nie postanowisz z nimi przymierza, ani z bogami ich.

Deut. 7, 2. Niż. 34, 15.

33. Niechaj nie mieszkają w ziemi twojej, by cię snadź nie przyprawili o grzech przeciwko mnie, jeżlibyś służył bogom ich, co tobie pewnie będzie ku zgorszeniu.

ROZDZIAŁ XXIV.

Uczyniwszy Panu Bogu ofiary, i pokropiwszy lud krwią przymierza: Mojżesz sam na górę wstąpił, gdzie z Panem czterdzieści dni mieszkał.

Mojżeszowi téż rzekł: Wstąp do Pana ty, i Aaron, Nadab i Abiu, i siedm-dziesiąt starszych z Izraela, i po-klonicie się zdaleka.

2. A sam Mojżesz wstąpi do Pana, a oni nie przybliżą się: ani lud nie wstąpi z nim.

3. Przyszedł tedy Mojżesz, i po-wiedział ludowi wszystkie słowa Pańskie, i sądy. I odpowiedział wszystkim lud jednym głosem: Wszyst-kie słowa Pańskie, które mówił, uczynimy.

4. I napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie: a rano wstawszy, zbudował ołtarz przy samej górze, i dwanaście tytułów, według dwanaście pokoleń Izraelowych.

5. I posłał młodzieńce z synów Izraelowych, i ofiarowali całopalenia, i ofiarowali ofiary zapokojne Panu, cielec.

6. Wziął tedy Mojżesz połowicę krwi, i wlał w czaszę: a drugą po-łowicę wylał na ołtarz.

7. I wziąwszy księgi przymierza, czytał, a lud słuchał: którzy rzekli: Wszystko, co rzekł Pan, uczynimy i będziemy posłuszni.

8. A on wziętą krwią pokropił lud, i rzekł: Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa.

9. I wstąpili Mojżesz i Aaron, Nadab i Abiu, i siedm-dziesiąt z star-szych Izraelowych.

Do Żyd. 9, 20.

10. I ujrzeni Boga Izraelowego: a pod nogami jego jako robota ka-mienia Szafrowego, a jako niebo, gdy pogodne jest.

11. Ani ściągnął ręki swój na te, którzy daleko odstąpili z synów Izraelowych, i widzieli Boga, i jedli i pili.

12. I rzekł Pan do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę i bądź tam: dam ci tablice kamienne, i zakon i przykazanie, którem napisał, abyś je nauczył.

13. Wstali Mojżesz i Jozue, sługa jego: i wstępując Mojżesz na górę Bożą,

14. Rzekł do starszych: Pocze-kajcie tu, aż się wrócimy do was. Macie Aarona i Hur z sobą, jeżeli się jaka sprawa otworzy, odniesiecie do nich.

15. A gdy wstąpił Mojżesz, okrył obłok górę.

16. I mieszkała chwała Pańska na Synai, zakrywszy ją obłokiem przez sześć dni: a siódmego dnia zawołał go z pośrodku mgły.

17. A pozór chwały Pańskiej był jako ogień pałający na wierchu góry, przed oczyma synów Izraelowych.

18. I wszedłszy Mojżesz w po-środek mgły wstąpił na górę, i był tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

ROZDZIAŁ XXV.

Rozkazano dać Pierwiastki, i ofiarować Panu na sprawienie Przybytku, Archy, Stołu, Lichtarza, i sprzętów ich.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów synom Izraelowym, aby mi wzięli pierwiastki: od każdego człowieka, który ofiaruje dobrowolnie, weźmiecie je.

Niż. 35, 5.

3. A to jest, co brać macie, złoto i srebro i miedź,

4. Hiacynt, i szarłat, i karmazyn dwakroć farbowany, i bisiór, i sierć kozia,

5. I skóry baranie czerwono farbo-wane, i skóry fioletowe, i drzewo Setym:

6. Oliwę do przyprawienia światła, wonne rzeczy na maść, i kadzenia dobrej woni:

7. Kamienie Onychiny, i drogie ka-mienie na ozdobienie Ephod i Racyo-nała.

8. I uczynią mi Świątnicę, i będę mieszkał w pośrodku ich:

9. Wedle wszystkiego podobną przybytku, który ukaże tobie, i wszyst-kiego naczynia ku służbie jego: a uczynicie ją tak:

Do Żyd. 9, 2.

10. Skrzynię z drzewa Setym spójcie, której długość niech ma półtrzecia łokcia, szerokość półtora, wysokość także półtora.

11. I pozłocisz ją złotem co naj-czystszem, wewnątrz i zewnątrz: i uczynisz na niej koronę złota wkóło,

12. I cztery kołca złote, które przyprawisz do czterech węglów

skrzynie: dwa kolca niech będą na jednym boku, a dwa na drugim,

13. Uczynisz téż drążki z drzewa Setym, i powleciesz je złotem.

14. I przewleciesz je przez kolca, które są na bokach skrzynie, aby ją na nich noszono:

15. Które zawsze będą w kółcach, a nigdy z nich wyjęte nie będą.

16. I włożysz do skrzynie świadectwo, które dam tobie.

17. Uczynisz i ubłagalnię ze złota najczystsze: półtrzecia łokcia będzie miała długość jej, a półtora łokcia szerokość.

18. Dwa téż Cherubiny złote i bite uczynisz, po obu stron wyrocznice.

19. Cherub jeden niech będzie na jednym boku, a drugi na drugim.

20. Obadwa boki ubłagalnie niechaj zakrywają rozciągając skrzydła, a zakrywając ubłagalnię: i niechaj jeden na drugiego patrzy, obróciwszy twarzy na ubłagalnię, którą ma być nakryta skrzynia,

21. Do której włożysz świadectwo, które dam tobie.

22. Ztamtąd będę przykazował, i będę mówił do ciebie nad ubłagalnią, i z pośrodku dwu Cherubów, którzy będą na skrzyni świadectwa, wszystko, co rozkażę przez cię synom Izraelowym.

23. Uczynisz téż i stół z drzewa Setym, mający dwa łokcie wzdłuż, a łokieć szerz, a na wyż półtora łokcia.

24. I pozłosisz go złotem najczystsze: i uczynisz mu listwę złotą wkół,

25. A na listwie koronę miejscami gładką, na cztery palce wysoką, a na niej drugą koronę złociuchną.

26. Zgotujesz téż cztery kolca złote, i przyprawisz je do czterech węglów, tegóż stołu każdej nogi.

27. Pod koroną będą kolca złote, aby drążki przez nie przewłoczono, a można stół nosić.

28. Same téż drążki uczynisz z drzewa Setym, i powleciesz złotem dla noszenia stołu.

29. Sprawisz téż miski i czasze, kadzidelnice i kubki, w których mają być ofiarowane mokre ofiary, ze złota najczystsze.

30. I będziesz kładł na stół chleby pokładne przed obliczem mojem zawsze.

31. Uczynisz téż lichtarz ukowany ze złota najczystsze, słupiec jego i pióra, czaszki i gałki, i lilie z niego pochodzące.

32. Sześć piór wynidzie z boków, trzy z boku jednego, a trzy z drugiego.

33. Trzy czaszki jakoby na kształt orzecha na każdym piórze, i gałka współ i lilia: i także trzy czaszki na kształt orzecha na piórze drugim, i gałka współ i lilia: ta będzie robota sześci piór, które mają wywiedzione być z słupca.

34. Ale na samym lichtarzu będą cztery czaszki na kształt orzecha, gałki téż u każdej i lilie.

35. Gałki pod dwiema piórami na trzech miejscach, których współ sześć będzie, wychodzących z słupca jednego.

36. A tak i gałki i pióra z niego, będą wszystkie ukowane ze złota najczystsze.

37. Uczynisz téż siedm lamp, a postawisz je na lichtarzu, aby świeciły naprzeciwko.

38. Nożyczki téż, i w czym ustrzyżki będą gaszone, niech będą ze złota najczystsze.

39. Wszystka waga lichtarza ze wszystkim naczyaniem jego, będzie miała talent złota najczystsze.

40. Patrzaj a uczyni na kształt, któryć na górze ukazany jest.

Do Żyd. 8, 5. Dzie. 7, 44.

ROZDZIAŁ XXVI.

Kształt i wizerunek budowania Przybytku, Zasłony, Archy, Ubłagalnice, Stołu, Lichtarza, i innych rzeczy.

Przybytek zaś tak uczynisz: Dzieśięć opon z bisioru kręconego, i z hiacyncu, i szarłat, i z karmazynu dwakroć farbowanego, z odmiennych maści, robotą haftarską uczynisz.

2. Dłuż opony jednej będzie miała ośm i dwadzieścia łokci, szerz na cztery łokcie będzie: pod jedną miarą uczynione będą wszystkie opony.

3. Pięć opon będą spinane, jedna z drugą, i drugie pięć także złączone będą.

4. Petliczki z hiacyncu po bokach

i po wierzach opon uczynisz. aby się mogły jedna z drugą spinać.

5. Pięćdziesiąt petlic opona będzie miała po obu stronach, tak przyprowadzonych, aby petlica przeciw petlicy przyszła, a jedna mogła się spiąć z drugą.

6. Uczynisz też pięćdziesiąt kółek złotych, któremi opon zasłony spięte być mają, żeby przybytek był jeden.

7. Uczynisz też dek włosianych jedenaście dla okrywania przykrycia przybytku.

8. Długość deki jednej będzie miała trzydzieści łokci, a szerokość cztery: równa miara będzie wszystkich dek.

9. Z których pięć zepniesz osobno, a sześć złączysz jedną z drugą: tak żebyś szóstą dekę na czele przykrycia we dwoje złożył.

10. Poczynisz też pięćdziesiąt petlic na kraju deki jednej, aby się mogła z drugą spinać: i pięćdziesiąt petlic na kraju drugiej deki, aby się z drugą złączyła.

11. Ktemu uczynisz pięćdziesiąt haftek miedzianych, któremi by petlice były zapinane: aby jedno ze wszystkich przykrycie było.

12. A co zbywać będzie z dek, które się na przykrycie gotują, to jest. jedna deka, która zbywa: połowicą jej zakryjesz tył przybytku.

13. A po jednej stronie łokieć będzie wisiał, a drugi po drugiej, który zbywa w długości dek, okrywając obadwa boki przybytku.

14. Uczynisz też przykrycie drugie na wierzch z skór baranich czerwono farbowanych: a nadto jeszcze inne przykrycie z skór fiołkowej farby.

15. Naczynisz też deszczek stojących przybytku z drzewa Setym.

16. Z których każda dziesięć łokci będzie mieć na długość a na szerzą półtora.

17. Na bokach deszczki dwoje fugowanie będzie, któremi deszczka jedna z drugą się spoi: i tym sposobem wszystkie deszczki będą zgotowane.

18. Z których dwadzieścia będą na południowym boku, który patrzy na wiatr południowy.

19. Którym czterdzieści podstawków srebrnych ulejesz, aby po dwu

podstawku pod każdą deszczką na dwu węglach było podłożono.

20. Na drugim też boku przybytku, który patrzy na północy, dwadzieścia deszczek będzie,

21. Mający czterdzieści podstawków srebrnych: dwa podstawki pod każdą deszczką będą podłożone.

22. A na zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć deszczek:

23. I zaśię inne dwie, które na węglach niech będą postawione na zadzie przybytku.

24. I będą spojone od dołu aż do wierzchu, a wszystkie jedna fuga będzie trzymała. Dwoma też deszczkom, które na węglach postawione być mają, także spojenie zostawione będzie.

25. A będzie pospołu ośm deszczek, a podstawków ich srebrnych szesnastie, dwa podstawki na jedną deszczkę licząc.

26. Uczynisz i drażki z drzewa Setym: pięć na zatrzymanie deszczek po jednym boku przybytku,

27. A pięć drugich po innym, i tyle drugich na stronę zachodnią:

28. Które będą przewleczone przez pośrodek deszczek od końca do końca.

29. Same też deszczki pozłocisz, a ulejesz na nie kolca złote, przez któreby drażki spojone deszczki trzymały: które okryjesz blachami złotemi.

30. I wystawisz przybytek tym kształtem, któryć na górze ukazano.

31. Uczynisz i zasłonę z hiacyntu, i szarlatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, i z bisiornu kręconego, robotą haftarską, i piękną odmianną utkaną:

Wyż. 24, 10.

32. Którą zawieszisz przed czterema słupami z drzewa Setym, które acz same pozłoczone będą, i mieć będą kapitella złote. ale podstawki srebrne.

33. A zawleczone będzie zasłona przez kolca, za którą postawisz skrzynię świadectwa, która między świątnią i świątnicami świątnice dzielić będzie.

34. Położysz i ubłagalnię na skrzyni świadectwa w świętem świętych:

35. I stół przed zasłoną: a przeciwko stolowi lichtarz na boku przy-

bytku południowym; stół bowiem będzie stał na stronie północnej.

36. Uczynisz i tendę we drzwiach przybytku z hiacyntu modrego, i szarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego robotą haftarską.

37. I pięć słupów pozłocisz z drzewa Setym, przed którymi rozciągniona będzie tenda: których kapitella będą złote, a podstawki miedziane.

ROZDZIAŁ XXVII.

Rozkazują czynić Ołtarz i sien Przybytkowę: słupy i olej do kagańców.

Uczynisz i ołtarz z drzewa Setym, który będzie miał pięć łokci w długość, a także wiele w szerz, to jest, kwadratowy, a trzy łokcie wwyż. Niz 38, 6.

2. Rogi zaś na czterech węglach z niego wynidą: i okryjesz go miedzią.

3. I naczynisz ku potrzebom jego, kotłów dla zsypania popiołu, i kleszcze, i widełki, i naczynia do brania w się ognia: wszystkie naczynia z miedzi poczynisz.

4. Kratkę też na kształt sieci miedzianą, u której na czterech rogach będą cztery kółka miedziane,

5. Które włożysz pod ognisko ołtarza, i będzie kratka aż do pół ołtarza.

6. Uczynisz też dwa drążki do ołtarza z drzewa Setym, które oprawisz blachami miedzianymi.

7. I przewleciesz przez kolca, i będą z obu stron ołtarza do noszenia.

8. Nie zupełny, ale czczy i próżny wewnątrz uczynisz go, jakoć na górze pokazano. Wyzej 20, 34.

9. Uczynisz i sien przybytku, w której po stronie południowej przeciw południu będą opony z bisioru kręconego: sto łokci jedna strona będzie mieć na długość.

10. A słupów dwadzieścia z także wielą podstawków miedzianych, które będą miały kapitella z rzeźbieniem swoim srebrne.

11. Tymże też sposobem na północnej stronie w długość będą opony na sto łokci, słupów dwadzieścia, i podstawków miedzianych pod taką liczbą, a kapitella słupów z rzeźbieniem swoim srebrne.

12. A w szerokości sieni, która

patrzy na zachód, będą opony na pięćdziesiąt łokci, a słupów dziesięć, i podstawków ich także wiele.

13. W teje też szerokości sieni, która patrzy na wschód słońca, pięćdziesiąt łokci będzie,

14. W których piętnaście łokci opony, jednej stronie naznaczone będą, i trzy słupy i także wiele podstawków.

15. A na drugiej stronie będą opony mające piętnaście łokci, słupy trzy i także wiele podstawków.

16. A w wejściu do sieni sprawią opony na dwudziestu łokci z hiacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego, robotą haftarską: słupy cztery będzie miała, z także wielą podstawków.

17. Wszystkie słupy sieni wkoło będą powleczone srebrnymi blachami z kapitellami srebrnymi i z podstawkami miedzianymi.

18. Wzdłuż zastąpi sien sto łokci, w szerz pięćdziesiąt, wwyż na pięci łokci będzie: a będzie z bisioru kręconego, i będzie miała podstawki miedziane.

19. Wszystko naczynie przybytku ku wszelakim potrzebom i obrędom, tak kółki jego, jako i sieni z miedzi poczynisz.

20. Przykaż synom Izraelowym, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa co najczystszej, w stępie tłuczonej: aby gorzała lampa zawsze,

21. W przybytku świadectwa, przed zasłoną, która jest zawieszona przed świadectwem. A będą ją stawiać Aaron i synowie jego. aby aż do poranku świeciła przed Panem, wieczna będzie służba przez sukcesyę ich od synów Izraelowych.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Odzienie Biskupie Aaronowe, i synów jego opisuje.

Przyłącz też do siebie Aarona, brata twego, z synami jego, z pośrodku synów Izraelowych, aby mi urząd kapłański sprawowali: Aaron, Nadab i Abiu, Eleazar i Ithamar.

2. I sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, ku czci i ozdobie.

3. I będziesz mówił wszystkim ma-

drego serca, którem napelnił duchem umiejętności. aby uczynili szaty Aaronowi, w którychby mi poświęcony służył.

4. A szaty, które poczynią, te będą: Racyonał i Naramiennik, szatę i koszulę wąską, czapkę i pas. Uczynią święte szaty Aaronowi, bratu twemu, i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali.

Niż. v. 39.

5. I nabiorą złota, i hiacyntu, i szarlatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru.

6. Ale Naramiennik uczynią ze złota i hiacyntu, i szarlatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego robotą haftarską.

7. Dwa kraje będzie miał złęczone na obudwu bokach końców, żeby się w jedno zeszyły.

8. Samo też tkanie i wszystka rozmaitość roboty będzie ze złota, i z hiacyntu, i szarlatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego.

9. I weźniesz dwa kamienie Onychiny i wyryjesz na nich imiona synów Izraelowych.

10. Sześć imion na jednym kamieniu, a sześć drugich na drugim według porządku narodzenia ich.

11. Robotą sznycera i rzeźących kamienie drogie, wyryjesz je imiona synów Izraelowych i osadzisz je we złote osadzenia.

12. I położysz na obu bokach Naramiennika pamiątkę synów Izraelowych. I będzie nosił Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach, dla wspominania.

13. Uczynisz też i haczki ze złota,

14. I dwa łańcuszki z najczystszego złota wspólek się dzierzące, które założyysz na haczki.

15. Racyonał też sądu urobisz haftarską robotą, według tkania Naramiennika, ze złota, z hiacyntu, i szarlatu, i karmazynu dwakroć farbowanego i bisioru kręconego.

16. Czworograniasty będzie i dwoisty: miarę pędzi będzie miał, tak wzdłuż jako w szerz.

17. I nasadzisz weń cztery rzędy kamienia. W pierwszym rzędzie będzie kamień Sardyus i Topazyus i Smaragd.

18. We wtórym Karbunkulus, Saphir i Jaspis.

19. W trzecim Liguryus, Achates i Amethyst.

20. W czwartym Chrysolit, Onychin i Beryl: będą osadzone we złoto w rzędziech swoich.

21. I będą miały imiona synów Izraelowych: dwanaście imion będą wyrzezane, każdy kamień imieniem każdego, przez dwanaście pokolenia.

22. Uczynisz w Racyonale łańcuszki, jeden drugiego się dzierzący, ze złota najczystszego:

23. I dwa pierścienie złote, które przyprawisz przy obu końcach Racyonału:

24. A łańcuchy złote złączysz pierścieniami, które są na krajach jego:

25. A samych łańcuchów końce dwiema haczkami spoisz, na obudwu bokach Naramiennika, który jest przeciwko Racyonałowi.

26. Uczynisz i dwa pierścienie złote, które przyprawisz na końcach Racyonału, na krajach, które są przeciwko Naramiennikowi i ku tyłowi jego się mają.

27. K temu i drugie dwa pierścienie złote, które mają być położone na obu bokach Naramiennika nadół, który patrzy przeciw spojeniu dolnemu, aby się mógł przystosować z Naramiennikiem,

28. I spiął się Racyonał pierścieniami swemi z pierścieniami Naramiennika sznurem hiacyntowym, iżeby trwało spojenie pięknie urobione: a Racyonał i Naramiennik od siebie nie mogły być odłączone.

29. I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelowych w Racyonale sądu na piersiach swoich, gdy będzie wchodził do świątnicy na pamiątkę przed Panem na wieki.

Niż. v. 30.

30. A położysz na Racyonale sądu, Naukę i Prawdę, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wnidzie przed Pana: i poniesie sąd synów Izraelowych na piersiach swoich przed obliczem Pańskim zawždy.

31. Uczynisz też szatę Naramiennika wszystkę z hiacyntu,

32. U której we środku na wierzchu będzie kaplerzyk, a brama około

niego tkana, jako bywa na krajach szat, aby się łącno nie zdarł.

33. A u dołu przy nogach tójże szaty wokoło uczynisz jako malogranaty z hiacyntu, i szarłat, i z karmazynu dwakroć farbowanego, przeplatając w pośrodku dzwonki wkoło,

34. Tak żeby dzwoneczek był złoty a malogranat: i zasię drugi dzwoneczek złoty i malogranat.

35. A w tę szatę będzie się obłóczyl Aaron w odprawowaniu służby, żeby słyszano dźwięk, kiedy wchodzi i wychodzi z świątnice przed obliczem Pańskim, i nie umarł. Ecc. 45, 11.

36. Uczynisz też blachę ze złota najczystsze, na której wyrzjesz robotą sznicerską Święte Panu.

37. I przywiążesz ją sznurem z hiacyntu, i będzie na czapce,

38. Nad czołem najwyższego kapłana: i poniesie Aaron nieprawość tych rzeczy, które ofiarowali, i poświęcili synowie Izraelowi we wszystkich darach i upominkach swoich. A blacha będzie zawsze na czole jego, aby im był miłościw Pan.

39. I zcieśniesz szatę bisiosem, i uczynisz czapkę z bisioru, i pas robotą haftarską.

40. Ale synom Aaronowym szaty liane poczynisz, i pasy, i czapki, ku czci i ku ozdobie.

41. I ubierzesz w to wszystko Aarona brata twego, i syny jego z nim. I wszystkich ręce poświęcisz i świętymi je uczynisz, aby mi kapłański urząd sprawowali.

42. Poczynisz też im ubrania liane, aby zakryli ciało sromoty swój, od biodr aż do udów.

43. A będą ich używać Aaron i synowie jego, kiedy wchodzić będą do przybytku świadectwa, albo gdy przystępują do ołtarza, aby służyli w świątnicy, żeby winni grzechu nie umarli. Prawo wieczne będzie Aaronowi i nasieniu jego po nim.

ROZDZIAŁ XXIX.

Jakie poświęcanie było Kapłanów: sposób ofiarowania za nie: kto pożywał takowych ofiar: i o dwu barankach rocznych, które na każdy dzień miano ofiarować.

Ale i to uczynisz, żeby mi byli na kapłaństwo poświęceni. Weźmij cielca z stada i dwa barany bez makuły. Lev. 9, 2.

2. I chleby praśne, i osuch bez kwasu, któryby był oliwą zaczyniony, krepie też praśne oliwą namazane: z przedniej mąki pszenicznej wszystkiego naczynysz.

3. A włożywszy w kosz ofiarujesz: i cielca i dwu baranów.

4. I przywiedziesz Aarona i syny jego do drzwi przybytku świadectwa. A omywszy ojca z synmi jego wodą,

5. Obłeczysz Aarona w szaty jego: to jest w koszulę, i w szatę, i w Naramiennik, i w Racyonał, który ściągniesz pasem.

6. I włożysz czapkę na głowę jego, i blachę świętą na czapkę.

7. I olejek namazania wlejesz na głowę jego: a tym sposobem będzie poświęcon.

8. Syny także jego przywiedziesz, i obłeczysz je w szaty liane, i pasem opasziesz.

9. Aarona mówię, i syny jego, i włożysz na nie czapki, a będą mi kapłani służbą wieczną. Gdy poświęcisz ręce ich.

10. Przywiedziesz i cielca przed przybytek świadectwa: i włożą Aaron i synowie jego ręce na głowę jego,

Lev. 1, 3.

11. I zabijesz go przed oczyma Pańskimi, u drzwi przybytku świadectwa.

12. A co weźmiesz ze krwi cielca, włożysz na rogi ołtarza palcem twoim, a ostatek krwi wylejesz u podstawnika jego. Lev. 3, 3.

13. Weźmiesz też łój wszystek, który okrywa jelita, i odzieżę z wątroby, i dwie nerki, i łój, który na nich jest, i ofiarujesz zapal na ołtarzu.

14. Mięso zaś cielca, i skórę, i gnój spalisz precz za obozem: przeto iż za grzech jest.

15. Jednego też barana weźmiesz, na którego głowę włożą Aaron i synowie jego ręce.

16. Którego gdy zabijesz, weźmiesz ze krwi jego i wylejesz około ołtarza.

2. Cor. 5, 21.

17. A samego barana na szuki zrabiesz. a omywszy trzewa jego i nogi, włożysz na zrabane mięso, i na głowę jego.

18. I ofiarujesz całego barana na zapal na ołtarzu: ofiara jest Panu,

wonność najwdzięczniejsza ofiary Pańskiej.

19. Weźmiesz téż barana drugiego, na którego głowę Aaron i synowie jego włożą ręce.

20. Którego ofiarowawszy, weźmiesz ze krwi jego, i włożysz na koniec ucha prawego Aaronowego i synów jego, i na wielkie palce ręki ich i nogi prawej, i wylejesz krew na ołtarzu wkóło.

21. A gdy już weźmiesz ze krwi, która jest na ołtarzu, i z olejku namazywania: pokropisz Aarona i szaty jego, syny i szaty ich. A poświęciwszy je i szaty,

22. Weźmiesz z barana łój, i ogon, i tłustość, która okrywa wnętrze, i odzież wątroby, i dwie nerki, i łój, który jest na nich, i łopatkę prawą, przeto iż jest baran poświęcenia:

23. I bochen chleba jeden, osuch oliwą pokropiony, i krepel z kosza praśników, który przed obliczem Pańskim jest postawiony:

24. I włożysz to wszystko na ręce Aarona i synów jego, i poświęcisz je przed Panem.

25. I weźmiesz wszystko z ręki ich: i zapalisz na ołtarzu na całopalenie, wonność najwdzięczniejszą przed obliczem Pańskim; bo ofiara jego jest.

Wyżej 28, 41.

26. Weźmiesz téż mostek z barana, którym jest poświęcon Aaron, i poświęcisz podnosząc przed Panem, i dostanie się na twoją część.

27. I poświęcisz i mostek poświęcony, i łopatkę, którąś oddzielił z barana.

28. Którym Aaron i synowie jego są poświęceni, i dostaną się na część Aaronową i synów jego prawem wiecznem od synów Izraelowych; bo są pierwociny i przodki ofiar ich zapokojnych, które ofiarują Panu.

29. Ale szatę świętą, której używać będzie Aaron, będą mieć synowie jego po nim, żeby je w niej namazowano, i ręce ich poświęcano.

30. Siedm dni będzie jój używał, który miasto niego będzie postanowion najwyższym kapłanem z synów jego, i który będzie wchodził do przybytku świadectwa, aby w świątnicy służył.

31. Ale barana poświęcenia we-

źmiesz, i uwarzysz mięso jego na miejscu świętem:

32. Które jeść będzie Aaron i synowie jego. Chleby także, które są w koszu w sieni przybytku świadectwa, jeść będą.

Lev. 8, 31. — 24, 9. Matth. 12, 4.

33. Aby była ofiara ubłagalna, a ręce ofiarujących były poświęcone. Obcy nie będzie jadł z nich; bo święte są.

34. A jeżeli co zostanie z mięsa święconego albo z chlebów do zarania, spalisz ostatki ogniem: nie będą ich jeść; bo poświęcone są.

35. Wszystko, com ci przykazał, uczynisz nad Aaronem i nad syny jego. Siedm dni będziesz poświęcał ręce ich:

36. I cielca za grzech ofiarować będziesz co dzień na oczyszczenie. I oczyścisz ołtarz, gdy ofiarujesz ofiarę oczyszczenia, i namażesz go na poświęcenie.

37. Siedm dni będziesz ołtarz oczyszczał i poświęcał, i będzie świętym świętych: każdy, kto by się go dotknął, będzie poświęcony.

38. A to jest, co czynić będziesz na ołtarzu: dwa baranki roczne co dzień ustawicznie.

39. Jednego baranka po ranu, a drugiego w wieczór.

Num. 26, 6.

40. Dziesiątą część przedniej maki zakropionej z oliwą zbitą, którąby miała miarę, czwartą część hin, i wina ku ofierze napojnej pod tąż miarą do baranka jednego.

41. Baranka zaś drugiego ofiarujesz ku wieczorowi wedle obrzędu porannej ofiary, i wedle tego, cośmy powiedzieli, na wonność wdzięczności.

42. Ofiara jest Panu, ofiarowaniem wiecznem na pokolenia wasze, u drzwi przybytku świadectwa przed Panem, gdzie postanowie, abych mówił do ciebie.

43. I tam będę przykazywał synom Izraelowym, i poświęci się ołtarz w chwale mojej.

44. Poświęci i przybytek świadectwa z ołtarzem, i Aarona z synmi jego, żeby mi urząd kapłański sprawowali.

45. I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelowych, i będę im Bogiem.

46. I poznają, że ja Pan, Bóg ich,

którym je wyprowadził z ziemi Egipskiej, żebych mieszkał między nimi, ja Pan, Bóg ich.

ROZDZIAŁ XXX

Sposób budowania ołtarza kadzidłowego, i pieniądze wybieranie na potrzeby Przybytkowe. Wanny i maści wonnej sprawienie, i innych rzeczy, które do Przybytku przynależały.

Uczynisz téż ołtarz, dla palenia wonnych rzeczy z drzewa Setym,

2. Mający łokieć w dłuż, a drugi w szerz, to jest kwadratowy, a dwa łokcie na wyż: rogi z niego będą wychodziły.

3. I powleciesz go złotem najczystszym, tak kratkę jego, jako i ściany wkoło i rogi. A uczynisz mu koronkę złociuchną wkoło,

4. I dwa pierścienie złote pod koroną po każdym boku, aby w nie wkładano drażki, i był noszony ołtarz.

5. Same téż drażki uczynisz z drzewa Setym i pozłocisz.

6. I postawisz ołtarz przeciw zasłonie, która wisi przed skrzynią świadectwa: przed ubłagalnią, którą zakrywają świadectwo, gdzie będę mawiał tobie.

7. I będzie palił na nim Aaron zapal wdzięcznowomny rano: gdy przyprowadzić będzie lampy, zapali go.

8. A gdy je stawiać będzie pod wieczór, będzie palił wónności wieczne przed Panem, na pokolenia wasze.

9. Nie będziecie na nim ofiarować kadzenia inakszéj przyprawy, ani obiaty i ofiary, ani będziecie ofiarować mokréj ofiary.

10. A Aaron będzie się modlił na rogach jego raz w rok, we krwi ofiary za grzech, i będzie błagał na nim w rodzajach waszych. Święty nad świętymi będzie Panu.

11. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

12. Gdy zbierzesz summę synów Izraelowych, według liczby, da każdy okup za dusze swe Panu, i nie będzie na nie karanie, gdy będą policzeni.

Num. 1, 2. 2. Król. 24.

13. Każdy, który idzie w poczet, da to, pół sykla według wagi kościelnej. Sykiel ma dwadzieścia pieniędzy. Pół sykla będzie ofiarowano Panu.

Lev. 27, 35. Num. 3, 27. Ezech. 45, 12.

14. Którego mają w liczbie, ode dwudziestu lat i wyżej, da okup.

15. Bogaty nie przyłoży do pół sykla, a ubogi nie nie umniejszy.

Gen. 20, 12.

16. A wzięwszy pieniądze, które złożone będą od synów Izraelowych, dasz na potrzeby przybytku świadectwa, aby była pamiątka ich przed Panem, a żeby był miłościw duszom ich.

17. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

18. Uczynisz i umywalnię miedzianą z podstawkiem jęj do umywania: i postawisz ją między przybytkiem świadectwa i ołtarzem. A nalawszy wody,

19. Będą w niej umywać Aaron i synowie jego ręce swe i nogi:

20. Gdy będą mieli wchodzić do przybytku świadectwa, i gdy będą mieli przystąpić do ołtarza, aby ofiarowali na nim kadzenie Panu,

21. By snadź nie pomarli. Prawo wieczne będzie jemu i nasieniu jego w potomstwach.

22. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

23. Weźmij sobie rzeczy wonnych, mirry pierwszej i wybornéj pięć set syklów, cynamonu połowicę, to jest, dwieście i pięćdziesiąt syklów, tatarskiego ziela téż dwieście pięćdziesiąt,

24. A Kassyi pięć set syklów wedle wagi Świątnice, a oliwy z oliwnic miarę hin:

25. I sprawisz olejek pomazowania święty, masć sprawioną robotą Ape-karską.

26. I pomazesz nią przybytek świadectwa i skrzynię Testamentu,

27. I stół z naczyniem jego, lichtarz, i naczynia jego, ołtarze kadzenia,

28. I całopalenia, i wszystkich statek do służby ich należący.

29. I poświęcisz wszystko, i będą święte nad świętymi: kto ich dotknie, poświęcon będzie.

30. Aarona i syny jego pomazesz i poświęcisz je, aby mi sprawowali urząd kapłański.

31. Synom téż Izraelowym powiesz: Olejek ten pomazowania będzie mi święty w narodziech waszych.

32. Ciało człowiecze nie będzie nim pomazowane, i według złożenia jego nie uczynicie drugiego; bo poświęcony jest, i święty wam będzie.

33. Człowiek, którybykolwiek złożył takowy, i dałby obcemu z niego, wygładzon będzie z ludu swego.

34. I rzekł Pan do Mojżesza: Weźmij sobie rzeczy wonnych: Stakty, i Onychy, i Galbanu dobrej woni, i kadzidła najświeźszego: równę wagi będzie wszystko,

35. I uczynisz kadzenie sprawione robotą Aptekarską, zmieszane z pilnością, i czyste, i poświęcenia bardzo godne.

36. A gdy to wszystko w drobnuchny proch stłuczysz, położysz z niego przed przybytkiem świadectwa. na którym miejscu ukaże się tobie: święte nad świętami będzie wam kadzenie.

37. Takowego złożenia nie będziecie czynić na potrzeby wasze; bo święte jest Panu.

38. Człowiek, którybykolwiek uczynił podobne, aby wonności jego używał, wykorzenion będzie z ludzi swoich.

ROZDZIAŁ XXXI.

Naznaczył Pan Bezeleela i Ooliaba na budowanie Przybytku i innych rzeczy, które rozkazał: o strzeżeniu soboty: i o tablicach, które Pan Mojżeszowi dał.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Otom wezwał mianowicie Bezeleela, syna Uryego, syna Hurowego, z pokolenia Judy,

3. I napelniłem go duchem Bożym, mądrością i rozumieniem i umiejętnością w każdym rzemiośle,

4. Ku wymyśleniu, co jedno może być urobiono ze złota i srebra i miedzi,

5. Marmuru i kamienia drogiego, i z rozliczności drzew.

6. I dałem mu towarzysza Ooliaba, syna Achisamech, z pokolenia Dan. A w serce każdego ćwiczonego dałem mądrość, aby uczynili wszystko, com ci rozkazał.

7. Przybytek przymierza, i skrzynię świadectwa, i ubłagalnię, która nad nią jest, i wszystko naczynie przybytkowe:

8. I stół i naczynia jego, lichtarz najczystszy z naczyniem jego, i ołtarze kadzenia,

9. I całopalenia, i wszystko naczynie ich, i umywalnię z podstawkiem jej:

10. Szaty święte do służby Aaronowi kapłanowi i synom jego, aby odprawowali urząd swój w poświęconych.

11. Olejek pomazowania, i kadzenie z rzeczy wonnych w świątyni: wszystko, com ci rozkazał, uczynią.

12. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich:

13. Patrzcie, abyście strzegli Szabatu mego; bo znamięm jest między mną a między wami w rodzajach waszych: abyście wiedzieli, że ja Pan, który was poświęcam. Wyżej 20, 8.

14. Strzeżcie Szabatu mego; święty bowiem jest wam: ktoby go zmazał, śmiercią umrze: ktoby weń czynił robotę, zginie dusza jego z pośrodku ludu swego.

15. Sześć dni będziecie czynić robotę: dnia siódmego Szabat jest, odpoczynienie święte Panu: każdy, ktoby w ten dzień co robił, umrze.

16. Niechaj strzegą synowie Izraelowi Szabatu i niech go święcą w swych rodzajach. Przymierze jest wieczne,

17. Między mną a syny Izraelowymi, i znamię wiekuiste; przez sześć dni bowiem uczynił Pan niebo i ziemię, a w siódmy od roboty przestał.

Gen. 1, 31.

18. I dał Pan Mojżeszowi, dokonawszy tych mów, na górze Synaj dwie tablice świadectwa kamienne, pisane palcem Bożym.

Deut. 9, 10.

ROZDZIAŁ XXXII.

Mojżesz Boga prosi dla ulania cielca: Tablice zściepał: cielca spalił: Aarona zfukał: Bałwochwalce kazał zabijać: a ostatkowi odpuszczenie u Pana otrzymał.

A widząc lud, iż omieszkawał Mojżesz zniść z góry, zebrawszy się przeciw Aaronowi, rzekł: Wstań, uczyn nam bogi, ktorzyby szli przed nami; Mojżeszowi bowiem, temu mężowi, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej, nie wiemy, co się stało. Dzie. 7, 40.

2. I rzekł do nich Aaron: Pobierzcie nausznice złote z uszu żon i synów i córek waszych, a przyniescie do mnie.

3. I uczynił lud, co rozkazał, przynosząc nausznice do Aarona.

4. Które on wziąwszy, uformował robotą odlewana, i uczynił z nich cielca odlanego, i rzekli: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiej. Psal. 105, 29.

5. Co ujrawszy Aaron, zbudował

oltarz przed nim, i głosem woźnego wołał, mówiąc: Jutro jest święto Pańskie.

6. I wstawszy rano ofiarowali całopalenia, i ofiary zapokojne: i usiadł lud jeść i pić, i wstali grać. 1. Cor. 10, 7.

7. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Idź, zstąp, zgrzeszył lud twój, których wywiódł z ziemie Egipskiej.

8. Ustąpili rychło z drogi, którąś im ukazał, i uczynili sobie cielca odlewanego, i pokłonili się, i ofiarując mu ofiary rzekli: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiej.

Deut. 9, 12. 3. Król. 12, 28.

9. I zasię rzekł Pan do Mojżesza: Widzę, że ten lud jest twardego karku:

Niż. 33, 3.

10. Puść mię, że się rozgniewa zapalczywość moja na nie, i wygładzę je, a ciebie uczynię w lud wielki.

11. Ale Mojżesz modlił się Panu, Bogu swemu, mówiąc: Przecz, Panie, gniewa się zapalczywość twoja przeciw ludowi twemu, których wywiódł z ziemie Egipskiej, siłą wielką, i ręką mocną?

Deut. 9, 13. Psal. 105, 23.

12. Niech proszę, nie mówią Egipcianie: Chytrze je wywiódł, aby je pobił na górach, i wygładził z ziemie: niech ucichnie gniew twój, a bądź litościwy nad złością ludu twego.

Num. 14, 13.

13. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje, którymś przysiągł sam przez się, mówiąc: Rozmnożę nasienie wasze jako gwiazdy niebieskie: i wszystkę tę ziemię, o którejem mówił, dam nasieniu waszemu: a będziecie ją trzymać zawsze.

Gen. 12, 7. — 15, 7. — 48, 16.

14. I ułgany jest Pan, żeby nie uczynił złego, które mówił przeciw ludowi swemu.

15. I wrócił się Mojżesz z góry, niosąc dwie tablice świadectwa w rękach swoich, pisane z obu stron,

16. I uczynione robotą Bożą: pismo też Boże było na tablicach wyręcane.

17. A usłyszawszy Jozue głos ludu wołającego, rzekł do Mojżesza: Głos bitwy słyhać w obozie.

18. Który odpowiedział: Nie jest to głos upominających ku bitwie, ani wrzask przyciskających ku uciekaniu; ale głos śpiewających ja słysze.

19. A gdy się przybliżył do obozu, ujrzał cielca i tańce, i rozgniewawszy się bardzo, porzucił z ręki tablice, i stłukł je pod górą.

20. I porwawszy cielca, którego byli uczynili, spalił, i skruszył aż na proch, który wysypał na wodę, i dał z niego pić synom Izraelowym.

21. I rzekł do Aarona: Cóż ci ten lud uczynił, żebyś przywiódł nań grzech bardzo wielki?

22. Któremu on odpowiedział: Niech się nie gniewa Pan mój; ty bowiem ten lud znasz, że skłonny jest do złego.

23. Rzekli mi: Uczyni nam bogi, którzyby szli przed nami; temu bowiem Mojżeszowi, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej, nie wiemy, co się stało.

24. Którymem ja rzekł: Kto z was ma złoto? przynieśli i dali mi: i wrzuciłem je w ogień, i wyszedł ten cielec.

25. Widząc tedy Mojżesz, że lud był obnażony; (bo go był złupił Aaron dla zelżywości plugastwa, a między nieprzyjacioły nagim zostawił.)

26. I stojąc w bronie obozu, rzekł: Jeżeli kto jest Pański, przyłącz się do mnie. I zebrali się do niego wszyscy synowie Lewi:

27. Którym rzekł: Tak mówi Pan, Bóg Izraelów: Niech mąż przypasze miecz na biodrę swoją: idźcież a wracajcie się od bramy aż do bramy przez pośrodek obozu a zabijajcie każdy brata i przyjaciela i bliźniego swego.

28. I uczynili synowie Lewi według mowy Mojżeszowej: i poległo w on dzień około dwudziestu i trzech tysięcy ludzi.

29. I rzekł Mojżesz: Poświęciliście ręce wasze dzisiaj Panu, każdy w synie i w bracie swoim, aby wam było dane błogosławieństwo.

30. A gdy nadszedł dzień drugi, rzekł Mojżesz do ludu: Zgrzeszyliście grzech bardzo wielki; wstąpię do Pana, jeźliżym go jako za grzech wasz mógł ułgać.

31. I wróciwszy się do Pana rzekł: Proszę, zgrzeszył ten lud grzech bardzo wielki, i uczynili sobie bogi złote.

32. Albo im odpuść tę winę, albo jeźli nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, któreś napisał.

33. Któremu odpowiedział Pan:

Kto zgrzeszy mnie, wymażę go z ksiąg moich.

34. Ale ty idź a prowadź ten lud, gdzim ci powiedział: Anioł mój pójdzie przed tobą. A ja w dzień pomsty nawiedzę i ten grzech ich.

35. Skarał tedy Pan lud za grzech ciełca, którego był uczynił Aaron.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Mojżesz gdy gniew Pański na lud ubłagał, lud się za to Panu korzył: oblicznie się Bóg z Mojżeszem rozmawia, który, aby mógł widzieć twarz, i chwale Pańską, prosi.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Idź, rusz się z tego miejsca, ty i lud twój, którzyś wywiódł z ziemie Egipskiej do ziemie, którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ją.

2. I posłę przesłańca twego Anioła, abym wyrzucił Chananejczyka, i Amorrejszyka, i Hetejszyka, i Pherezejszyka, i Hewejszyka, i Jebujejszyka:

3. I abyś wszedł do ziemie płynaczej mlekiem i miodem; bo nie pójdę z tobą, boś jest lud twardego karku: bych cię snadź nie wytracił na drodze.

Wyżej 32, 9.

4. I usłyszawszy lud mowę tę bardzo złą, płakał, i żaden wedle zwyczaju nie włożył na się ochędóžki swojej.

Deut. 9, 13.

5. I rzekł Pan do Mojżesza: Mów synom Izraelowym: Ludeś twardego karku, raz przyjdę w pośród ciebie, i wygładzę cię. Już teraz złoż ochędóžstwo twoje z siebie, abych wiedział, co mam czynić z tobą.

6. I złożyli synowie Izraelowi ochędóžstwo swoje od góry Horeb.

7. Mojżesz téż wzięwszy przybytek, rozbił za obozem daleko, i nazwał imię jego, przybytek przymierza. A wszystek lud, który miał o co pytać, wychodził do przybytku przymierza, przed obóz.

8. A gdy wychodził Mojżesz do przybytku, wstawał wszystek lud, i stał każdy we drzwiach namiotu swego, i patrzali w tył Mojżesza, aż wszedł do namiotu.

9. A gdy on wszedł do przybytku przymierza, zstępował słup obłoku i stał u drzwi: i mówił z Mojżeszem.

10. I widzieli wszyscy, że słup obłokowy stał u drzwi przybytku. I

stali oni i kłaniali się przede drzwiami namiotu swego.

11. A Pan mówił do Mojżesza twarzą w twarz, jako zwykły człowiek mówić do przyjaciela swego. A gdy się on wracał do obozu, sługa jego Jozue, syn Nun, pacholę, nie odchadzał z przybytku.

12. I rzekł Mojżesz do Pana: Kaześ, abym wywiódł ten lud: a nie oznajmujesz mi, kogo pošlesz zemną, zwłaszcza żeś powiedział: Znam cię po imieniu, i znalazłeś łaskę przedemną.

13. Jeźlim tedy znalazł łaskę przed obliczem twojem, ukaż mi twarz twoją, żebym cię poznał i znalazł łaskę przed oczyma twemi: wejrzyj na lud swój, ten naród.

14. I rzekł Pan: Oblicze moje pójdzie przed tobą, i dam ci odpoczywienie.

15. I rzekł Mojżesz: Jeźli nie ty sam wprzód pójdiesz, nie wywóđ nas z miejsca tego.

16. Albowiem po czemże będziem mogli poznać, ja i lud twój, żeśmy znaleźli łaskę przed obliczem twojem, jeźli nie pójdiesz z nami, żebyśmy byli chwaleni od wszystkich narodów, które mieszkają na ziemi?

17. I rzekł Pan do Mojżesza: I to słowo, któreś rzekł, uczynię; znalazłeś bowiem łaskę przedemną, i ciebie samego znam po imieniu.

18. Który rzekł: Ukaż mi chwałę twoją.

19. Odpowiedział: Ja wszystko dobre tobie pokażę, i będę nazywał w imię Pańskie przed tobą: i zlituję się, nad kim będę chciał, i będę miłościw, komu mi się podobać będzie.

20. I zasię rzekł: Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego; nie ujrzy mię bowiem człowiek, a będzie żyw.

21. I jeszcze: Oto jest (pry) miejsce u mnie, i staniesz na skale.

22. A gdy przejdzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skały i zakryję prawicą moją, aż minę:

23. I odejmę rękę moję, i ujrzysz tył mój: lecz oblicza mego widzieć nie będziesz mógł.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Mojżesz sprawiwszy inne tablice, zakazawszy też towarzystwa z poganymi i bałwochwalstwa: przykazałszy o pierworodnych, sobocie, przańnikach i innych świętaczach: nie jedząc czterdzięci dni, z rogami z góry zstąpił, a zakrywszy twarz z ludźmi mówił.

I potem: Wyciesz (prawi) sobie dwie tablice kamienne na kształt pierwszych, a napisz na nich słowa, które miały tablice, któreś potłukł.

Deut. 10, 1.

2. Bądź gotów rano, żebyś wstąpił zaraz na górę Synaj, i staniesz zemną na wierzchu góry.

3. Żaden z tobą niech nie wstępuje i niech nie będzie widać nikogo po wszystkiej górze: woły też i owce niech się nie paszą naprzeciw.

4. Wyciosał tedy dwie tablice kamienne, jakie przedtem były, i w nocy wstawszy, wstąpił na górę Synaj, jako mu był Pan przykazał niosąc z sobą tablice.

5. A gdy zstąpił Pan przez obłok, stanął Mojżesz z nim, wzywając imienia Pańskiego,

6. Który gdy przechodził przed nim, rzekł: Panujący Panie, Boże miłosierny i łaskawy, cierpliwy i mnogiej łitości i prawdziwy, Psal. 142, 2.

7. Który strzeżesz miłosierdzia na tysiące: który zgładzasz nieprawość, i niebożności i grzechy, a żaden u ciebie nie jest sam przez się niewinny: który nieprawość ojców oddajesz synom i wnukom do trzeciego i czwartego pokolenia. Jer. 32, 18. Deut. 5, 9.

8. I pośpieszwszy się Mojżesz, schylił się twarzą do ziemi, i kłaniając się,

9. Rzekł: Jeźlim nalażł łaskę przed obliczem twojem, Panie, proszę, abyś szedł z nami, (lud bowiem twardego karku jest), a zgładził nieprawości nasze i grzechy, a nas posiadał.

10. I odpowiedział Pan: Ja postanowię przymierze: gdy wszyscy patrzeć będą, cudą czynić będę, jakich nigdy nie widziano na ziemi i u żadnych narodów: aby ujrzał ten lud, w którego pośrodku jesteś, sprawę Pańską straszną, którą mam uczynić.

Deut. 5, 2. Jer. 32, 1.

11. Strzeżże wszystkiego, co tobie dziś rozkazuję: ja sam wyrucę przed obliczem twojem Amorejczyka, i Chananejczyka, i Hetejczyka, Phere-

zejczyka też, i Hewejczyka, i Jebujejczyka.

12. Strzeż, abyś nigdy z obywatelmi ziemi onej nie miał przyjaźnielstwa, któreby tobie było ku upadku:

13. Ale ołtarze ich zepsuj, bałwany połam, i gaje wyrabaj.

14. Nie kłaniaj się Bogu cudzemu: Pan, zapalczywy imię jego, Bóg zawisny jest.

Wyż. 20, 5.

15. Nie czyni przymierza z ludźmi onych krajów, by zaś, gdy oni będą cudzołóżyc z bogami swymi i kłaniać się bałwanom ich, nie wezwał cię który, abyś jadł z rzeczy ofiarowanych.

Deut. 7, 2.

16. Ani żony z córek ich weźmiesz synom twoim, aby, gdy one będą cudzołóżyc, nie przywiedli synów twoich ku cudzołóztwu z bogi swymi.

17. Bogów litych sobie nie uczynisz.

18. Święta przańników strzedz będziesz: siedm dni jeść będziesz przańniki, jakom ci przykazał czasu miesiąca nowin; w księżycu bowiem czasu wiosny wyszedł z Egiptu. Wyż. 23, 15.

19. Wszystko, co otwarza żywot samczej płci, moje będzie. Ze wszystkiego bydła, tak z wołów jako i z owiec, moje będzie. Wyż. 13, 2. — 32, 19.

20. Pierworodne osłowe odkupisz owcą: a jeżeli ani okupna za nie dasz, zabite będzie. Pierworodnego synów twych odkupisz: i nie ukazesz się przed oczyma memi próżny.

21. Sześć dni robić będziesz, siódmego dnia przestaniesz orać i żąć.

22. Święto tygodniów uczynisz sobie w pierwiastkach zboża żniwa twoego pszenicznego, i Święto, gdy na zwróceniu rocznego czasu wszystko się chowa. Wyż. 23, 15.

23. Trzech czasów roku ukaże się wszelki mężczyzna twój przed oblicznością wszechmogącego Pana, Boga Izraelskiego.

Deut. 16, 16.

24. Bo gdy zniosę narody od oblicza twego i rozszerzę granice twoje, żaden nie będzie na zdradzie ziemi twojej, gdy ty pójdziesz, i gdy się pokażesz przed obliczem Pana, Boga twego, trzykroć do roku. Wyż. 23, 14.

25. Nie będziesz ofiarował przy kwasie krwi ofiary mojej: ani zostanie rano z ofiary święta Phase. Wyż. 23, 18.

26. Pierwiastki zboża ziemie twój ofiarujesz w domu Pana. Boga twego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.

27. I rzekł Pan do Mojżesza: Napisz sobie te słowa, któremi i z tobą i z Izraelem uczynilem przymierze.

Deut. 15, 21. Wyż. 24, 18.

28. Był tedy tam z Panem czterdzieści dni, i czterdzieści nocy: chleba nie jadł i wody nie pił, i napisał na tablicach słów przymierza dziesięć.

Deut. 9, 6, 18.

29. A gdy schodził Mojżesz z góry Synai, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego rogata była z społeczności mowy Pańskiej.

Deut. 4, 13.

30. A widząc Aaron i synowie Izraelowi rogatą twarz Mojżeszową, bali się przystąpić blisko do niego.

31. I zawołani od niego, wrócili się, tak Aaron, jako przełożeni zgromadzenia. A potem, jako odprawił rzecz do nich,

32. Przyszli też do niego wszyscy synowie Izraelowi: którym przykazał wszystko, co słyszał od Pana na górze Synai.

33. A skończywszy mowy, włożył zasłonę na twarz swoją.

2. Cor 3, 13.

34. Którą wchodząc do Pana, i mówiąc z nim, zdejmował aż wyszedł: a tedy mówił do synów Izraelowych wszystko, co mu było rozkazano.

35. Którzy widzieli twarz wychodzącego Mojżesza rogatą, ale on zaś zakrywał twarz swoją, jeśli kiedy do nich mówił.

ROZDZIAŁ XXXV.

Mojżesz przykazał strzedz pilnie Soboty. Kazano dać podarza na budowanie Przybytku i sprzętów jego. Na to wysadzeni Bezeleel i Ooliab.

Zebrawszy tedy wszystko zgromadzenie synów Izraelowych, rzekł do nich: Te są rzeczy, które Pan czynić rozkazał.

2. Sześć dni będziecie robić: siódmy dzień będzie wam święty Szabat i odpoczywanie Pańskie: ktoby robił weń, zabité będzie.

3. Nie wniciecie ognia we wszystkich mieszkaniach waszych przez dzień sobotni.

4. I rzekł Mojżesz do wszystkich

gromady synów Izraelowych: Ta jest mowa, którą przykazał Pan, mówiąc:

5. Odłączcie u was pierwiastki Panu. Każdy dobrowolny, i ochotnem sercem niech je ofiaruje Panu: złoto i srebro i miedź,

6. I hiacynt, i szarłat, i karmazyn dwakroć farbowany, i bisiór, sierść kozia,

7. I skóry czerwono farbowane i fiołkowej maści, drzewo Setym: wyż. 25, 2.

8. I oliwę ku przyprawie światła, i aby uczyniona była maść i kadzenie najwspanialsze.

9. Kamienie Onychiny, i kamienie drogic na ozdobienie Naramiennika i Racyonału.

10. Ktokolwiek między wami mądry jest, niech przyjdzie i czyni, co Pan rozkazał.

11. To jest, przybytek i dach jego i przykrycie, pierścienie i deski z drążkami, kolki i podstawki:

12. Skrzynię i drążki, ubłagalnią i zasłonę, którą przed nią zapuszczają:

13. Stół z drążkami i z naczyнием, i z chlebem pokładnym.

14. Lichtarz ku trzymaniu światła, naczynie jego, i lampy, i oliwę na posiłek ognia.

15. Ołtarz kadzenia, i drążki, i olej pomazania, i kadzenie z wonnych rzeczy, opone do drzwi przybytku.

16. Ołtarz całopalenia, i kratkę jego miedzianą, z drążkami i z naczyнием jego: umywalnią i podstawek jej.

17. Opony do sieni z słupami, i z podstawkami, zasłonę we drzwiach u sieni.

18. Kolki przybytku i sieni z porózkami swymi:

19. Szaty, których używają na służbie świątnice, odzienie Aarona, najwyższego kapłana i synów jego, aby mi sprawowali urząd kapłański.

20. I wyszedłszy wszystko zgromadzenie synów Izraelowych od obliczości Mojżesza,

21. Ofiarowali umysłem bardzo ochotnym i nabożnym pierwiastki Panu, na czynienie roboty przybytku świadectwa. Cokolwiek na służbę i na szaty święte było potrzeba,

22. Mężowie z niewiastami dodali,

manelle, i nausznice. pierścienie, i prawnice, i wszystko naczynie złote na dary Pańskie jest odłożono.

23. Jeżeli kto miał hiacynt, i szarłat, i karmazyn dwakroć farbowany, bisiór, i sierść kozią, skóry baranie czerwono farbowane, i fiołkowej maści.

24. Srebra, i miedzi, i kruszcze, ofiarowali Panu, i drzewo Setym na rozmaite potrzeby.

25. Lecz i niewiasty nauczone, co naprzędły, dały hiacynt, szarłat, i karmazyn, i bisiór,

26. I sierść kozią, z dobrej woli wszystkim dającą.

27. Przełożeni zaś ofiarowali kamienie Onychiny, i kamienie drogic na Naramiennik i na Racyonał.

28. I rzeczy wonnych, i oliwy na przyprawę światel, i na przyprawienie maści, i na złożenie kadzenia bardzo wdzięcznej woni.

29. Wszyscy mężowie i niewiasty sercem nabożnem ofiarowali dary, aby uczynione były roboty, które kazał Pan przez rękę Mojżesza: wszyscy synowie Izraelowi dobrowolne Panu oddali. Wyż. 31, 2.

30. I rzekł Mojżesz do synów Izraelowych: Oto wezwał Pan na imię Bezeleela, syna Uryego, syna Hurego, z pokolenia Judy:

31. I napełnił go duchem Bożym, mądrością, i rozumieniem, i umiejętnością, i wszelką nauką,

32. Ku wymyśleniu i uczynieniu roboty, we złocie, we srebrze, i miedzi.

33. I w rzeźnaniu kamienia, i w robocie ciesielskiej. Cokolwiek misternego wynaleziono być może,

34. Dał do serca jego: Ooliaba też, syna Achisamech z pokolenia Dan:

35. Obudwu wyćwiczył mądrością, aby czynili robotę ciesielską, tkacką, i haftarską, z hiacyntu, i szarłat, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisiuru, aby tkali wszystko, i nowe wszelakie rzeczy wynajdowali.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Gdy więcej, niż było potrzeba, zdano podarza, czyniono Przybytek ze wszystkimi potrzebami jego: jako są opony, kołdry, przykrycie, deszczki, drażki i zasłona.

Uczył tedy Bezeleel i Ooliab, i każdy mąż mądry, którym dał Pan

mądrość i rozum. aby umieli misternie urobić, co do potrzeby świątnice należy, i co Pan przykazał. Wyż. 26, 1.

2. I gdy ich wezwał Mojżesz i każdego męża wyćwiczonego, któremu dał Pan mądrość, i którzy się dobrowolnie ofiarowali na robotę, Par. 21, 29.

3. Oddał im wszystkie dary synów Izraelowych. Którzy gdy z pilnością robili, na każdy dzień rano śluby lud ofiarował.

4. Dlaczego rzemieślnicy przymuszeni przyjsz,

5. Mówili Mojżeszowi: Więcej lud ofiaruje, niżli potrzeba.

6. Kazał tedy Mojżesz woźnego głosem wołać: Ani mąż, ani niewiasta niechaj nic więcej nie dawa na robotę świątnice. I tak przestano od ofiarowania,

7. Przeto że rzeczy ofiarowanych dosyć było i zbywało.

8. I uczynili wszyscy mądrzy sercem, ku wykonaniu roboty przybytku, opon dziesięć, z bisiuru kręconego, i hiacyntu, i szarłat, i z karmazynu dwakroć farbowanego robotą wzorzystą, i rzemiosłem tkackiem:

9. Z których jedna miała na długość dwadzieścia i ośm łokci, a na szerzą cztery, jedna miara była wszystkich opon.

10. I złączył pięć opon jedną z drugą, i drugie pięć złączył pospołu.

11. Poczynił też petlice z hiacyntu, po kraju opony jednej z obu stron, i po kraju opony drugiej także:

12. Aby przeciw sobie zeszyły się wspólnie petlice, i jedna się z drugą spinała.

13. Przeto ulął i pięćdziesiąt kółców złotych, któreby ujmowały petlice opon, i był jeden przybytek.

14. Uczynił też dek jedenaście z koziej sierści, dla przykrywania wierzchu przybytkowego.

15. Jedna deka wzdłuż miała trzydzieści łokci, a w szerz cztery łokcie: jednej miary były wszystkie deki:

16. Z których pięć złączył osobno, a sześć innych osobno.

17. I uczynił petlic pięćdziesiąt na kraju deki jednej: a pięćdziesiąt na kraju deki drugiej, aby się pospołu schodziły.

18. I haczków miedzianych pięćdziesiąt, któremi się spinało przykrycie, aby jedno przykrycie ze wszystkich dek było.

19. Uczynił i przykrycie przybytku z skór baraniach czerwono farbowanych, i drugie zwierzchu przykrycie z skór fiołkowej maści.

20. Narobił i deszczek przybytku z drzewa Setym stojących.

21. Dziesięć łokci była dłuża deszczki jednój, a półtora łokcia szerzą miała.

22. Dwoje fugowanie było w każdej desce, aby się jedna z drugą schodziła. Tak uczynił u wszystkich deszczek przybytku.

23. Z których dwadzieścia na stronę południową były, przeciwko wiatru południowemu,

24. Ze czterdziestą podstawków srebrnych: dwa podstawki pod jedną deszczkę kładziono z obu stron węglów, gdzie się fugowania boków na węglach kończą.

25. Na stronę też przybytku, która patrzy na północy, uczynił dwadzieścia deszczek.

26. Ze czterdziestą podstawków srebrnych, dwa podstawki do każdej deszczki.

27. A ku zachodowi, to jest na tę stronę przybytku, która ku morzu patrzy, uczynił sześć deszczek.

28. I inne dwie na każdym węgle przybytku w tyle.

29. Które były spojone od spodu aż do wierzchu, a w jedno się spojenie pospołu zchodziły. Tak uczynił z obu stron na węglach:

30. Żeby ośm było pospołu deszczek, i miały podstawków srebrnych szesnaście, to jest dwa podstawki pod każdą deszczką.

31. Uczynił też drążki z drzewa Setym, pięć ku trzymaniu deszczek jednój strony przybytku.

32. A pięć drugih ku zjęciu deszczek drugiej strony: i krom tych inną pięć na zachodnią stronę przybytku przeciw morzu.

33. Uczynił też drążek inny, któryby przez środek deszczek od węgla aż do węgla przechodził.

34. A deszczki same pozłocił, ulawszy podstawki ich srebrne. A

kolca ich poczynił, przez któreby drążki można wkładać: które też same złotem blaszkami okrył.

35. Uczynił i zasłonę z hiacyntu, i szarłatu, i karmazynu, i bisioru kręconego robotą tkacką mienioną i przetykaną.

36. I cztery słupy z drzewa Setym, które z wierzchami pozłocił, ulawszy podstawki ich srebrne.

37. Uczynił też zasłonę we wejściu przybytku z hiacyntu, szarłatu, z karmazynu, i bisioru kręconego, robotą haftarską.

38. I słupów pięć z wierzchami ich, które powłókł złotem, a podstawki ich ułął miedziane.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Arche, ubłagalnia, stół, lichtarz, kagańce, ołtarz kadzielnny i samego kadziła sprawienie zamyka.

A Bezeleel urobił i skrzynię z drzewa Setym, mającą półtrzecia łokcia wzdłuż, a półtora łokcia w szerz, wyża też na półtora łokcia była: i okłół ją złotem co najczystszem wewnątrz i zwierzchu.

2. I uczynił jej koronę złotą w około.

3. Ulawszy cztery kolca złote po czterech węglach jej: dwa kolca po jednój stronie, a dwa po drugiej.

4. Drążki też uczynił z drzewa Setym, które powłókł złotem,

5. I które włożył w kolca, które były po bokach skrzynie, ku noszeniu jej.

6. Uczynił też ubłagalnię, to jest wyrocznicę ze złota najczystszego na półtrzecia łokcia w dłuż, a na półtora w szerz.

7. Ktemu dwa Cherubiny ze złota bitego, które postawił z obu stron ubłagalnie.

8. Cheruba jednego na wierzchu jednój strony, a Cheruba drugiego na wierzchu drugiej strony, dwu Cherubinów na obu wierzchach ubłagalnie.

9. Rozciągające skrzydła i nakrywające ubłagalnię, a spólnie na się i na nią patrzące.

10. Uczynił i stół z drzewa Setym, wzdłuż na dwa łokcie, a w szerz na jeden łokieć, który miał wzwyż półtora łokcia.

11. I powłókł go złotem co najczystsze i uczynił mu listwę złotą wkoło.

12. A samą listwę koronę złotą miejscami gładką na cztery palce, a na téjże drugą koronę złotą.

13. Ulał i cztery kolca złote, które przypawił do czterech węglów u każdej nogi stołu,

14. Przeciwno koronie: i wprawił w nie drażki, żeby mógł być noszony stół.

15. Same téż drażki uczynił z drzewa Setym i powłókł je złotem.

16. I naczynie ku różnym potrzebom stołowym, miski, czasze, i kubki. i kadzidnice, ze złota czystego, w których mają być ofiarowane mokre ofiary.

17. Uczynił téż lichtarz kowany ze złota najczystsze, z którego słupca, pióra, czaszki, i gałki, i lilie pochodziły:

18. Sześć na obu stronach, trzy pióra z jednej strony, a trzy z drugiej:

19. Trzy czaszki na kształt orzecha, na każdym piórze, a gałki współ i lilia: a trzy czaszki na kształt orzecha na piórze drugim, a gałki współ i lilie. Jednaką była robota sześci piór, które pochodziły z słupca lichtarzowego.

20. A na samym słupcu były cztery czaszki nakształt orzecha, a gałki przy każdej współ i lilie.

21. I gałki podedwiema piórami na trzech miejscach, których pospołu jest sześć piór wychodzących z słupca jednego.

22. A tak i gałki i pióra z niego były wszystkie ukowane ze złota najczystsze.

23. Uczynił téż siedm lamp z nożyczkami ich i naczynie, w którychby ustrzyżki gaszono, ze złota najczystsze.

24. Talent złota ważył lichtarz ze wszystkiem naczyniem swoim.

25. Uczynił i ołtarz do kadzenia z drzewa Setym, na cztery strony mający po łokciu, a nazwyż dwa: z którego węglów wychodziły rogi.

26. I powłókł go złotem najczystsze, z kratką, i ścianami, i rogami.

27. I uczynił mu koronę złociuchną

wkoło i dwie kolca złote pod koroną na każdym boku, aby w nie wkładano drażki, i mógł być noszony ołtarz.

28. A same drażki uczynił z drzewa Setym, i powłókł blachami złotymi.

29. Złożył téż olejek na masę poświęcenia, i kadzenie z wonnych rzeczy najczystszych, robotą Apte-karską.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Czynią ołtarz ofiarny i fontanę miedzianą i sień, i obliczają ofiarowane podarza.

Uczynił i ołtarz całopalenia z drzewa Setym, po pięci łokci na cztery strony, a trzy na wyż:

2. Par. 1, 5.

2. Którego rogi z węglów wychodziły: i powłókł go blachami miedzianymi.

3. A na potrzeby jego nagotował z miedzi naczynia różnego, kotłów, kleszczy, widełek, osęczek, i naczynia do brania w się ognia.

4. I kratę jego na kształt sieci uczynił miedzianą, a pod nią w pośród ołtarza ognisko.

5. Uławszy cztery kolca na także wiele końców kraty, na zakładanie drażków ku noszeniu:

6. Które i same uczynił z drzewa Setym i powłókł blachami miedzianymi.

7. I wprawił je w kolca, które na bokach ołtarza wychodziły. A sam ołtarz nie był wewnątrz zupełny, ale wydrożały z deszczek, a czczy wewnątrz.

8. Udziałał i umywalnią miedzianą z podstawkiem jój, ze zwierciadeł niewiast, które strzegły u drzwi przybytku.

9. Uczynił i sień, na której stronie południowej były opony z bisioru kręconego, na sto łokci.

10. Słupów miedzianych dwadzieścia z podstawkami swemi: wierzchy słupów, i wszystko roboty rzeczenie srebrne.

11. Także na stronie od północy, opony, słupy i podstawki. i wierzchy słupów téż miary, i roboty, z kruszczy były.

12. A na téj stronie, która patrzy na zachód, były opony na pięćdziesiąt łokci, słupów dziesięć z podstawkami

swymi miedzianych: a wierzchy słupów i wszystko roboty rzeźbanie srebrne.

13. Na wschód zaś słońca zgotował opony na pięćdziesiąt łokci:

14. Z których piętnaście łokci trzech słupów, z podstawkami swemi jeden bok dzierżał.

15. A na drugiej stronie; (bo między obiema uczynił wchodzenie do przybytku) były także opony na piętnaście łokci, i trzy słupy, i tak wiele podstawków.

16. Wszystkie opony do sieni utkane były z bisiuru kręconego.

17. Podstawki słupów były miedziane, a wierzchy ich ze wszystkim swem rzeźbaniem srebrne: ale i same słupy do sieni srebrem oprowił.

18. A w wejściu jej uczynił oponę haftarską robotą z hiacyntu, z szarłatą, karmazynu, i z bisiuru kręconego, która miała dwadzieścia łokci na długość, a wyż na pięć łokci była, według miary, którą wszystkie opony sienne miały.

19. A słupów w wejściu było cztery, z podstawkami miedzianymi, a wierzchy ich i rzeźbanie srebrne.

20. Kołki też do przybytku i do sieni wkoło, uczynił miedziane.

21. Te są naczynia przybytku świadectwa, które policzone są wedle przykazania Mojżeszowego w Ceremoniach Lewitów, przez rękę Ithamara, syna Aarona kapłana:

22. Które Bezeleel, syn Uryego, syna Hurowego z pokolenia Judy, za rozkazaniem przez Mojżesza Pańskim wykonał.

23. Wziąwszy k sobie towarzysza Ooliaba, syna Achisamech z pokolenia Dan, który też sam rzemieślnik około drzewa wyborny był, i tkacz, i haftarz z hiacyntu, z szarłatą, karmazynu i z bisiuru.

24. Wszystkiego złota, które wydano na budowanie świątnice, i które ofiarowano w podarzech, dwadzieścia i dziewięć talentów było, i siedm set i trzydzieści syklów na wagę świątnice.

25. A ofiarowano było od tych, którzy szli w poczet, od dwudziestu lat i wyżej, z sześciu set i trzech tysięcy, i z pięci set i z pięćdziesiąt zbrojnych.

26. Było nadto sto talentów srebra, z których ulane są podstawki świątnice i wejścia, gdzie zasłona wisi.

27. Sto podstawków uczynione są ze stu talentów, każdy talent na każdy podstawek licząc.

28. A z tysiąca i siedmiu set i siedmdziesiąt i pięci uczynił wierzchy słupów, które też same powłócił srebrem.

Wyż. 25, 39.

29. Miedzi też ofiarowano talentów siedmdziesiąt i dwa tysiące, i cztery sta nadto syklów,

30. Z których ulano podstawki w wejściu przybytku świadectwa, i ołtarz miedziany z kratką jego, i wszystkie naczynia, które ku potrzebom jego należą:

31. I podstawki sieni tak wkoło jako i w wejściu do niej, i kołki do przybytku, i do sieni, wokoło.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Ubiór biskupi i kapłański czynią: i wszystko, co mu było przykazano sprawić, uczyniono.

Z hiacyntu zasię, z szarłatą, z karmazynu i bisiuru poczynił szaty, w któreby się obłóczyl Aaron, kiedy służył w świątnicy, jako przykazał Pan Mojżeszowi.

Wyż. 28, 6.

2. A tak sprawił Naramiennik ze złota, z hiacyntu, i szarłatą, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisiuru kręconego,

3. Robotą tkacką, i nastrzygł blaszek złotych i wyciągnął je na nici, aby się mogły przeplatać z pierwszych farb wątkiem.

4. I dwa kraje wspolek się złączające, na obu bokach końców,

5. I pas z tychże maści, jako był Pan przykazał Mojżeszowi.

6. Zgotował i dwa kamienie Onychinowe, osadzone i wprawione we złoto, i ryte robotą złotniczą imion synów Izraelowych.

7. I przyprawił je na bokach Naramiennika na pamiątkę synów Izraelowych, jako Pan przykazał Mojżeszowi.

8. Udzielał też Racyonał robotą wzorzystą, według roboty Naramiennika ze złota, z hiacyntu, szarłatą, karmazynu dwakroć farbowanego, i bisiuru kręconego:

9. Na cztery granie, dwoisty, na piędzi.

10. I nasadził weń cztery rzędy drogich kamieni. W pierwszym rzędzie był Sardyus, Topazyus, Smaragd.

11. We wtórym, Karbunkulus, Szafir i Jaspis.

12. W trzecim, Liguryus, Achates, Amethist.

13. W czwartym, Chrysolith, Onychin i Beryllus: osadzone i oprawione złotem w rzędziech swoich.

14. A te dwanaście kamieni były rzezane imionami dwanaście pokolenia Izraelowego, każdy imieniem każdego.

15. Udziałali u Racyonału i łańcuszki wespółek spięte, ze złota najczystsze:

16. I dwa haczki, i także wiele obrączek złotych: a obrączki przyprawili na obu krajach Racyonału,

17. Z którychby wisały dwa łańcuszki złote, które założyli na haczki, które na rogach Naramiennika były wysadzone.

18. Te i naprzód i nazad tak się z sobą schodziły, iż Naramiennik i Racyonał pospołu się wiązały,

19. Do pasa przypięte, i obrączkami też jej przyciągnięte, które złączał sznur z hiacyntu. aby wolno nie wisały i nie ruszały się od siebie, tak jako Pan przykazał Mojżeszowi.

20. Uczynił też i szatę Naramiennika wszystkę z hiacyntu.

21. I kaplerzyk na wierzchu jej przeciw środkowi, i bram około kaplerzyka tkany:

22. A na dole u nóg malogranaty z hiacyntu, szarlatu, karmazynu i z bisioru kręconego.

23. I dzwoneczki ze złota najczystsze, które przyprawili między malogranatami u dołu onej szaty wkoło.

24. A dzwonysek złoty i malogranat, w które ubrany chodził najwyższy kapłan, kiedy służbę odprawował, jako był Pan przykazał Mojżeszowi.

25. Poczynili też suknie z bisioru robotą tkacką Aaronowi i synom jego:

26. I czapki z koronkami ich bisiorowe:

27. I ubrania płóciennie z bisioru:

28. A pas z bisioru kręconego, hiacyntu, szarlatu i karmazynu dwakroć farbowanego, robotą haftarską, jako Pan był przykazał Mojżeszowi.

29. Sprawili i blachę świętego uczcze-

nia ze złota najczystsze, i napisali na niej robotą złotniczą: Święte Pańskie.

30. I przywiązali ją do czapki sznurem hiacyntowym, jako był Pan przykazał Mojżeszowi.

31. Dokończono tedy wszystkięd roboty przybytku i wierzchu świadectwa: i uczynili synowie Izraelowi wszystko, co był Pan przykazał Mojżeszowi.

32. I oddali przybytek i wierzch, i wszystkie naczynia, kolca, deszczki, drażki, słupy i podstawki,

33. Przykrycie z skór baranich czerwono farbowanych, i drugie przykrycie z fiołkowej maści skór.

34. Zasłonę, skrzynię, drażki, ubłagalnię,

35. Stół z naczyniem jego i z chlebry pokładnymi:

36. Lichtarz, lampy i naczynie ich z oliwą:

37. Ołtarz złoty i olej, i kadzenie z wonnych rzeczy:

38. I oponę w wejściu przybytku:

39. Ołtarz miedziany, kratkę, drażki, i wszystkie naczynia jego: umywalnię z podstawkiem jej: opony do sieni, i słupy z podstawkami swymi:

40. Oponę w wejściu sieni, i powrózki do niej i kołki. Na żadnem naczyniu nie schodziło, które na służbę przybytku, i na wierzch przymierza poczynić rozkazano.

41. Szaty też, których kapłani używają w świątnicy, to jest Aaron i synowie jego,

42. Oddali synowie Izraelowi, jako Pan był przykazał.

43. Które gdy Mojżesz ujrzał wszystkie wykonane, błogosławił im.

ROZDZIAŁ XL.

Rozkazano w pierwszy dzień pierwszego miesiąca wnieść przybytek i poświęcić: co gdy uczyniono, obłok Pański na przybytek zastąpił, i napełnił chwały jego.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Miesiąca pierwszego, dnia pierwszego księżycy, postawisz przybytek świadectwa,

3. I postawisz w nim skrzynię, i zapuścisz przed nią zasłonę: a

4. Wniósłszy stół, położysz na nim, coć porządnie przykazano: lichtarz będzie stał z lampami swemi,

5. I ołtarz złoty, na którym palą

kadzenie, przed skrzynią świadectwa: opone zawieszisz w wejściu przybytku,

6. A przed nią ołtarz całopalenia:

7. Umywalnią między ołtarzem a przybytkiem, którą napełnisz wodą.

8. A sień obtoczysz oponami, i wejście do niej.

9. A wzięwszy olejek pomazania, namażesz przybytek z naczyniem jego, aby były poświęcone.

10. Ołtarz całopalenia, i wszystkie naczenia jego:

11. Umywalnią z podstawkiem jej, wszystko olejkiem pomazania poświęcisz, aby były święte świętych.

12. I przywiedziesz Aarona i syna jego do drzwi przybytku świadectwa: i omyte wodą.

13. Obleczesz w szaty święte, aby mi służyli, a pomazanie ich na kapłaństwo wieczne pomogło.

14. I uczynił Mojżesz wszystko, co Pan przykazał.

15. A tak miesiąca pierwszego, roku wtórego, pierwszego dnia miesiąca, postawion jest przybytek.

16. I podniósł go Mojżesz, i postawił deszczki i podstawki i drążki, i postawił słupy.

17. I rozciągnął wierzch nad przybytkiem, włożywszy na wierzch przykrycie, jako Pan był rozkazał. Num. 7, 7.

18. Włożył też świadectwo do skrzynie, założywszy na dół drążki. a wyrocznicę na wierzch.

19. A wniósłszy skrzynię do przybytku, zawiesił przed nią zasłonę, aby wypełnił Pańskie rozkazanie.

20. Postawił i stół w przybytku świadectwa na północną stronę przed zasłoną,

21. Sporządziwszy na oczach chleby pokładne, jako był przykazał Pan Mojżeszowi:

22. Postawił i lichtarz w przybytku

świadectwa, naprzeciwko stołowi, na stronie południowej.

23. Postanowiwszy porządnie lampy według przykazania Pańskiego,

24. Postawił i ołtarz złoty pod przykryciem świadectwa przeciwko zasłonie,

25. I palił na nim kadzenie wonnych rzeczy, jako był rozkazał Pan Mojżeszowi.

26. Zawiesił też opone w wejściu przybytku świadectwa.

27. I ołtarz całopalenia w sieni świadectwa, ofiarując na nim całopalenie i ofiary, jako był Pan rozkazał.

28. Umywalnią też postawił między przybytkiem świadectwa i ołtarzem, napełniwszy ją wodą.

29. I unywali Mojżesz i Aaron i synowie jego ręce swe i nogi.

Lev. 8, 13.

30. Gdy wchodzili pod przykrycie przymierza i przystępowali do ołtarza, jako był Pan przykazał Mojżeszowi.

31. Postawił też sień około przybytku i ołtarza, i rozciągnąwszy opone w wejściu jej, gdy się wszystko dokończyło,

32. Okrył obłok przybytek świadectwa, a chwała Pańska napełniła go:

Num. 9, 15.

33. I nie mógł Mojżesz wnieść pod przykrycie przymierza; bo był obłok zakrył wszystko, a majestat Pański błyskał się; bo obłok zakrył był wszystko.

3. Król. 8, 10.

34. Jeżeli kiedy obłok odstępował od przybytku, ciągnęli synowie Izraelowi hufcami swymi.

35. Jeżeli wisiął nad przybytkiem, mieszkali na temże miejscu.

36. Obłok bowiem Pański wisiął nad przybytkiem we dnie, a ogień w nocy, co widzieli wszyscy ludzie Izraelscy po wszystkich stanowiskach swoich.

K S I Ę G I

LEVITICUS,

to jest

TRZECIE MOJŻESZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Trojakię palonęj ofiary, którą Holokaustum zowią, ofiarowania sposób opisuje, z wołów, owiec i ptaków.

I zawołał Mojżesza, i mówił mu Pan z przybytku świadectwa, mówiąc:

2. Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Człowiek, któryby z was ofiarował ofiarę Panu, z bydła, to jest, z wołów a z owiec, ofiarując ofiary:

3. Jeżeliby całopalenie było ofiara jego, i z rogatego bydła, samca bez makuły będzie ofiarował u drzwi przybytku świadectwa, aby sobie ublażał Pana.

Exod. 29, 10.

4. I położy rękę na głowę ofiary i będzie przyjemna i pomocna ku oczyszczeniu jego:

5. I ofiaruje cielca przed Panem, i będą ofiarować synowie Aaronowi, kapłani krew jego, wylewając wkoło ołtarza, który jest przede drzwiami przybytku.

6. I obłupiwszy skórę ofiary, zrąbią członki w kęsy,

7. I podpalą ogień na ołtarzu, stós dREW pierwszj ułożywszy.

8. A członki, które są zrabane na wierzchu, porządnie położywszy, to jest głowę i wszystko, co jest przy wątrobie,

9. Jelita i nogi upłókawszy w wodzie: i spali je kapłan na ołtarzu na całopalenie i na wdzięczną wonią Panu.

10. A jeżeli ofiara jest z drobiu z owiec albo z kóz całopalenie: samca bez makuły odda:

11. A ofiaruje go u boku ołtarza, który patrzy ku północy, przed Panem: a krew jego wyleją na ołtarz synowie Aaronowi wkoło:

12. I rozbiorą członki, głowę i wszystko, co jest przy wątrobie, i włożą na drwa, pod które ma być podłożony ogień.

13. A jelita i nogi wypłócą w wodzie. A wszystko, co ofiarowano, zapali kapłan na ołtarzu na całopalenie, i wonność najwdzięczniejszą Panu.

14. A jeżeliby z ptastwa całopalenia była ofiara Panu, z synogarlic albo gołąbiat:

15. Ofiaruje ją kapłan u ołtarza: i zakręciwszy mu głowę do szyje, i przerwawszy miejsce rany, da wyciec krwi jego na kraj ołtarza.

16. A pęcherzyk gardzielnny i pierze porzuci blisko ołtarza ku wschodnięj stronie, na miejsce, gdzie popiół wysypują.

17. I połamie skrzydła jego, i nie pokraje, ani przetnie jęj żelazem, i spali na ołtarzu, pode drwa ogień podłożywszy. Całopalenie jest i ofiara woni najwdzięczniejszj Panu.

ROZDZIAŁ II.

Sposób ofiarowania chlebowej ofiary, to jest maki białej olejem pokropionęj: Kadzidla, chleba, placków i pierwocin, bez kwasu miodu.

Dusza, gdy przyniesie obiatę ofiary Panu: biała mąka będzie ofiara jęj: i należe na nią oliwy, i włoży kadzidla.

2. I przyniesie do synów Aaronowych kapłanów: z których jeden weźmie garść pełną maki białej i oliwy, i wszystko kadzidło, i położy pamiątkę na ołtarzu, na wonność najwdzięczniejszą Panu.

3. A co zostanie z ofiary, będzie

Aaronowe i synów jego, święte świętych z ofiar Pańskich.

Eccł. 7, 34. Niż. w rozdz. 6, 25.

4. Ale gdy ofiarujesz ofiarę upieczoną w piecu: z białej mąki, to jest chleby bez kwasu oliwą rozmieszane, i krepłe przasne oliwą pomazane.

5. Jeżeli obiata twoja będzie z panwie białej mąki oliwą rozmieszana i bez kwasu.

6. Podzielisz ją w kęsy, i wlejesz na nią oliwy.

7. Ale jeżeli z rostu będzie ofiara, także biała mąka oliwą będzie uczyniona:

8. Którą ofiarując Panu, oddasz w ręce kapłańskie.

9. Który gdy ją będzie ofiarował, weźmie pamiętne z ofiary i spali na ołtarzu na wonność wdzięczności Panu.

10. A cokolwiek zostanie, będzie Aaronowe i synów jego, święte świętych z obiat Pańskich.

Niż. 6, 25.

11. Wszelka obiata, którą ofiarują Panu, bez kwasu uczyniona będzie, i bynajmniej kwasu ani miodu nie będą palić na ofierze Panu.

12. Pierwociny tylko tych rzeczy będziecie ofiarować i dary: ale na ołtarz nie włożą ich na wonność wdzięczności.

13. Cokolwiek ofiary będziesz ofiarował, solą posolisz, ani odejmiesz soli przymierza Boga twego z ofiary twojej. Przy wszelkiej obiacie twojej ofiarujesz sól.

Marc. 9, 49.

14. Ale jeżeli ofiarujesz dar pierwszego zboża twego Panu, z kłosów jeszcze zielonych, będziesz prażył ogniem i zetrzesz je jako krupy, i tak ofiarujesz pierwociny twoje Panu:

15. Nalawszy z wierzchu oliwy, a włożywszy kadzidlą; bo jest obiata Pańska:

16. Z której kapłan spali na pamiętkę daru część startych krup i oliwy i kadzidło wszystko.

ROZDZIAŁ III.

Jako ofiarować ofiary spokojnych, z wołów, owiec, jagniąt i kóz.

Jeźliby ofiara zapokojnych była ofiara, a chciałby z skotu ofiarować, samca albo samicę, bez makuły ofiaruje przed Panem.

2. I położy rękę na głowie ofiary swęj, która ofiarowana będzie w wejściu przybytku świadectwa: i wyleją synowie Aaronowi, kapłani krew wkoło ołtarza.

Exod. 29, 19.

3. I będą ofiarować z ofiar zapokojnych, na obiatę Panu łój, który okrywa wnętrze, i cokolwiek jest tłustości wewnątrz:

4. Dwie nerki z łojem, który okrywa trzewa, i odziedzę wątroby z nerekami.

5. I spalą to na ołtarzu na całopalenie, drwa podnieciwszy, na obiatę najwdzięczniejszej wonności Panu.

6. A jeżeli z owiec będzie dar i z zapokojnych ofiara: bądź samca ofiaruje, bądź samicę, bez makuły będą.

7. Jeżeli baranka będzie ofiarował przed Panem,

8. Położy rękę swą na głowę ofiary swęj: która ofiarowana będzie w sieni przybytku świadectwa: i wyleją synowie Aaronowi krew jęj wkoło ołtarza.

9. I ofiarują z ofiary zapokojnych ofiarę Panu: łój i ogon wszystkich,

10. Z nerkami, i tłustość, która okrywa brzuch i wszystko wnętrze, i obiedwie nerek z tłuszczem, które jest przy trzewach, i odziedzę wątrobną z nerekami.

11. I spali je kapłan na ołtarzu na strawę ognia i obiaty Panu.

12. Jeźliby koza była obiata jego, a ofiarowałyby ją Panu:

13. Położy rękę swą na jęj głowę i ofiaruje ją w wejściu przybytku świadectwa, i wyleją synowie Aaronowi krew jęj wkoło ołtarza.

14. I wezmą z niej na pastwę ognia Pańskiego łój, który okrywa brzuch, i który zakrywa wszystko wnętrze:

15. Dwie nerki z odziedzą, która jest na nich wedle trzew, i tłustość wątroby z nerekami.

16. I spali je na ołtarzu kapłan na żywność ognia i najwdzięczniejszej woni. Wszelki łój będzie Pański.

17. Prawem wiecznem w rodzajach waszych, i wszech mieszkaniach waszych: ani krwie, ani łożu koniecznie jeść nie będziecie.

ROZDZIAŁ IV.

Sposób ofiarowania ofiar za kapłana, za przełożonego nad ludem, i za pospolitego człowieka, któryby się czego dopuścił przez niewiedomość.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów synom Izraelowym: Dusza, któraby zgrzeszyła z niewiedomości, i ze wszystkich rozkazania Pańskich, które przykazał, aby nie czyniono, uczyniłaby co:

3. Jeżeliby kapłan, który jest pomazany, zgrzeszył, przywodząc lud ku grzechowi, ofiaruje za grzech swój cielca bez makuly Panu.

4. I przywiedzie go do drzwi przybytku świadectwa przed Pana i położy rękę na głowę jego i ofiaruje go Panu.

5. Poczernie też ze krwi cielcowej wnosząc ją do przybytku świadectwa.

6. I omoczywszy palec we krwi, pokropi nią siedmkroć przed Panem, przeciwko zasłonie świątnice.

7. I włoży z téjże krwi na rogi ołtarza kadzenia najwładniejszego Panu, który jest w przybytku świadectwa: a ostatek wszystek krwi wyleje na podstawek ołtarza całopalenia, który jest w wejściu przybytku.

8. A łój cielca wyjmie za grzech, tak ten, który okrywa wnętrzności, jako i wszystko, co we wnętrzu jest:

9. Dwie nerekzki i odziedzikę, która na nich jest przy trzewach, i tłustość wątroby z nerekzkami.

10. Jako wybierają z cielca ofiary zapokojnych: i spali je na ołtarzu całopalenia.

11. A skórę i wszystko mięso z głowy i z nogami i z wnętrzem i z gnojem,

12. I z ostatkiem mięsa, wyniesie za obóz na miejsce czyste, gdzie wysypują popiół: i zapali je na stósie drew, które na miejscu wysypanego popiołu spalone będą.

13. A jeżeliby wszystek lud Izraelski nie wiedział, a z niewiedomości uczynił, co przeciw przykazaniu Pańskiemu jest,

14. A potemby obaczył grzech swój: ofiaruje za grzech swój cielca i przywiedzie go do drzwi przybytku.

15. I włożą starsi z ludu ręce swe na głowę jego przed Panem: i ofiarowawszy cielca przed oblicznością Pańską,

16. Wniesie kapłan, który jest pomazany, ze krwi jego do przybytku świadectwa:

17. Omoczywszy palec, pokrapiając siedmkroć przeciw zasłonie.

18. I włoży z téjże krwi na rogi ołtarza, który jest przed Panem w przybytku świadectwa: a ostatek onęj krwi wyleje przy podstawku ołtarza całopalenia, który jest przede drzwiami przybytku świadectwa.

19. I wszystek łój jego weźmie i spali na ołtarzu.

20. Tak czyniąc i z tym cielcem, jako uczynił i pierwój: a gdy się będzie kapłan modlił za nimi, będzie im Pan miłościw.

21. A samego cielca wyniesie za obóz i spali, jako i pierwszego cielca; bo jest za grzech pospółstwa.

22. Jeżeliby zgrzeszył książę, a uczyni niewiedomie jedno z wielu, co się Pańskim zakonem zakazuje,

23. A potemby obaczył grzech swój, ofiaruje ofiarę Panu, kozła od kóz bez makuly.

24. I położy rękę swą na głowę jego: a ofiarowawszy go na miejscu, gdzie zwykli zabijać całopalenie przed Panem, ponieważ za grzech jest,

25. Omoczy kapłan palec we krwi ofiary za grzech i dotykając rogów ołtarza całopalenia, a ostatek wylewając u podstawku jego.

26. A łój spali na wierzchu, jako jest obyczaj czynić przy ofiarach zapokojnych: i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczon.

27. Jeżeliby zgrzeszyła dusza niewiedomie z ludu ziemie, że uczyni cokolwiek z tych rzeczy, których się zakonem Pańskim zakazuje, a wystąpiłaby,

28. I poznała grzech swój: ofiaruje kozę bez makuly.

29. I włoży rękę na głowę ofiary, która za grzech jest, i ofiaruje ją na miejscu całopalenia.

30. I weźmie kapłan ze krwi na palec swój: a dotknąwszy się rogów

ołtarza całopalenia, ostatek wyleje u podstawku jego.

31. A wszystkie tłustość wybrawszy, jako wybierają z ofiar zapokojnych, spali na ołtarzu na wonność wdzięczności Panu: i będzie się modlił za nim, a będzie mu odpuszczono.

32. A jeźliby z drobiu ofiarował ofiarę za grzech, to jest owcę bez makuly:

33. Położy rękę na głowę jęj, i ofiaruje ją na miejscu, kędy biją ofiary całopalenia.

34. I weźmie kapłan krwi jęj palcem swym, a dotknawszy się rogu ołtarza całopalenia, ostatek wyleje u podstawku jego.

35. Wszystek téż lój wybrawszy, jako wybierają lój barani, którego ofiarują za zapokojne: spali na ołtarzu na zapach Panu: i będzie się modlił zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczono.

ROZDZIAŁ V.

O ofiarach za grzechy zamłczenia prawdy: dla przysięgi, spyskiania się omylnie, dla złego używania rzeczy świętych i dla niewiadomości.

Jeźliby zgrzeszyła dusza, i usłyszałyby głos przysiegającego, a byłby świadek, że albo sam widział, albo wie o tem: jeżeli nie oznajmi, poniesie nieprawość swoją.

2. Dusza, która się dotknie czego nieczystego, lub od zwierza zabitego, lub przez się zdechłego, albo któregośkolwiek inszego płazu: a zapomni nieczystoty swojej, winna jest, i wystąpiła.

3. A jeżeli się dotknie czego z człowieczeństwa nieczystości, według wszelkiej nieczystości, którą się zwykł mazać: a zapamiętawszy, potem się obaczy, podleże występku.

4. Dusza, któraby przysięgła, a wyrzekłaby usta swemi, albo źle albo dobrze uczynić, a toby przysięgą i mową potwierdziła, a zapomniawszy potemby obaczyła występki swój:

5. Niechaj czyni pokutę*) za grzech.

6. A niech ofiaruje z trzody owcę, albo kozę, i będzie się kapłan modlił za nią i za grzech jęj.

7. A jeźliby nie mogła ofiarować

drobiu: niech ofiaruje parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt Panu, jedno za grzech, a drugie na całopalenie.

Niż. 12, 8. Luc. 2, 24.

8. I da je kapłanowi: który pierwsze ofiarując za grzech, załomi głowę jego ku skrzydełkom, tak żeby uszyje wisiała, a nie do końca się urwała.

9. I pokropi krwią jego ścianę ołtarza, a cokolwiek zostanie: da wykapać na fundament jego; bo za grzech jest.

10. Drugie zaś spali na całopalenie, jako jest obyczaj: i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczon.

11. A jeźliby nie mogła ręka jego ofiarować pary synogarlic, albo dwojga gołąbiąt, ofiaruje za grzech swój białej maki dziesiątą część Ephy: nie wleje do niej oliwy, ani kadzidła nic nie włoży; bo za grzech jest.

12. I da ją kapłanowi: który nabrawszy z niej pełną garść, spali na ołtarzu, na pamiątkę onego, który ofiarował.

13. Modląc się za nim i oczyszczając: a ostatek będzie sobie miał w upominku.

14. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

15. Dusza jeźliby przestępując ustawy z omyłki w tych rzeczach, które Panu są poświęcone, zgrzeszyła: ofiaruje za grzech swój barana bez makuly z trzód, którego kupić może za dwa sykle według wagi świątnice:

16. A tę szkodę, którą uczynił, nagrodzi, i piątą część nadda oddając kapłanowi, który się będzie modlił za nim ofiarując barana, a będzie mu odpuszczono.

17. Dusza jeżeli z niewiadomości zgrzeszy, i uczyni jedną rzecz z tych, których się zakazuje zakonem Pańskim, a będąc winna grzechu, obaczy nieprawość swoją: Wyż. 4.

18. Ofiaruje barana bez makuly z trzód kapłanowi, według miary i oszacowania grzechu: który się będzie modlił zań, gdyż niewiedomie uczynił, a będzie mu odpuszczono.

19. Bo przez omyłkę wystąpił przeciw Panu.

*) Po hebr. — niechaj czyni wyznanie grzechu swojego.

ROZDZIAŁ VI.

Ofiara za grzech wiadomy: Ustawa około ofiary palonej ognia ustawicznego: Ofiary przy święceniu kapłanów i o ofiarze za grzechy: a kto i kedy mają ich jeść.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Dusza, która zgrzeszy, a wzgardziwszy Pana, zaprzy bliźniemu rzeczy do schowania danej, której jęj powierzono: albo co gwałtem wyciśnie, albo potwarz uczyni,

Num. 5, 6.

3. Albo najdzie rzecz straconą, a zaprzawszy się nadto przysięże fałszywie, i cokolwiek innego uczyni z wielu rzeczy, w których zwykli ludzie grzeszyć,

4. Przekonana w grzechu przywróci

5. Wszystko, co zdradą chciała otrzymać, zupełnie, i nadto piątą część Panu, któremu szkodę uczyniła.

6. A za grzech swój ofiaruje barana bez makuly z trzody, i da go kapłanowi, według oszacowania i miary przewinienia.

7. Który się będzie modlił zań przed Panem, a będzie mu odpuszczona każda rzecz, którą czyniąc zgrzeszył.

8. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

9. Rozkaż Aaronowi i synom jego: Ten jest zakon całopalenia: Będzie palona na ołtarzu całą noc aż do zarania: ogień z tegóż ołtarza będzie.

10. Oblecze się kapłan w szatę i w ubranie płócienne: i wybierze popiół, który żrący ogień spalił, i posypawszy go przy ołtarzu,

11. Zewlecze pierwsze odzienie a oblókłszy się w inne, wyniesie go za obóz, a na miejscu bardzo czystym spali go, aż się w perz obróci.

12. A ogień na ołtarzu zawsze będzie gorzał, który będzie żywił kapłan, podkładając drwa rano na każdy dzień, i włożywszy nań całopalenie, będzie na nim palił łoje za pokojnych.

Niż. 9, 24.

13. Ogień ten ustawiczny jest, który nigdy nie ustanie na ołtarzu.

14. Ten jest zakon obiaty i mokrych ofiar, które ofiarować będą synowie Aaronowi przed Panem i przed ołtarzem.

15. Weźmie kapłan garść białej maki oliwą rozczynioną, i wszystko

kadzidło, które na mące jest położone: i spali je na ołtarzu na pamiątkę woni najwdzięczniejszej Panu.

16. A ostatek białej maki zje Aaron z synmi swymi bez kwasu, a zje na miejscu świętem sieni przybytku.

17. A kwaszona nie będzie dla tego, iż się część jęj ofiaruje na zapal Pański: święte świętych będzie, jako za grzech i za występki.

18. Mężczyzna tylko z pokolenia Aaronowego jeść je będzie. Zakonne i wieczne będzie w pokoleniach waszych z ofiar Pańskich. Każdy, kto się ich dotknie, będzie poświęcony.

19. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

20. Ta jest obiata Aarona i synów jego, którą ofiarować mają Panu w dzień pomazowania swego. Dzieśiątą część Ephy maki białej ofiarują w ofierze wiecznej, połowicę jęj rano, a połowicę jęj wieczór:

21. Która w panewce zaczyniona oliwą usmażona będzie. A ofiaruje ją ciepłą na wonność najwdzięczniejszą Panu,

22. Kapłan, który na ojcowskie miejsce prawnie wstąpił: a spalą wszystkę na ołtarzu.

23. Każda bowiem ofiara kapłańska wszystka będzie spalona, a żaden z niej nie będzie pożywał.

24. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

25. Mów Aaronowi i synom jego: Ten jest zakon ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie ofiarują całopalenie, będzie ofiarowana przed Panem: święte świętych jest.

26. Kapłan, który ofiaruje, będzie ją jadł na miejscu świętem, w sieni przybytku.

27. Cokolwiek się dotknie mięsa jęj, będzie poświęcone. Jeżeli szata krwią jęj będzie pokropiona, wypiorą ją na miejscu świętem.

28. A naczynie gliniane, w którym ją warzono, stłuką, a jeżeli naczynie będzie miedziane, wytrą je i wymyją wodą.

29. Każdy mężczyzna z rodu kapłańskiego będzie mięsa jęj pożywał; bo święte świętych jest.

30. Ofiara bowiem, którą biją za

grzech, której krew noszą do przybytku świadectwa dla oczyszczenia w świątyni, nie będzie jedzona, ale spalona ogniem. Do Żyd. 13, 11. Wyż. 4, 5.

ROZDZIAŁ VII.

Sposób ofiarowania ofiary za grzech, i ofiary spokojnej: łożu albo tłustości i krwi w obec zakazują pożywać.

Ten też zakon ofiary za występki, święte świętych jest.

2. Przetóż gdzie będzie ofiarowane całopalenie, zabijają i ofiarę za występki: krew jej wkoło ołtarza wyleją.

3. Ofiarują z niej ogon, i łój okrywający wnętrze:

4. Dwie nerek i tłustość, która jest przy trzewach, i odziedzę wątroby z nerekami.

5. I spali je kapłan na ołtarzu: zapal jest Panu za występki.

6. Każdy mężczyzna z rodu kapłańskiego, na miejscu świętem będzie tego mięsa pożywał; albowiem święte świętych jest.

7. Jako bywa ofiarowana ofiara za grzech, tak i za występki: obojętnej ofiary jeden zakon będzie: na kapłana, który ją ofiaruje, przyjdzie.

8. Kapłan, który ofiaruje całopalenia ofiarę, będzie miał skórę jej.

9. I każda ofiara z białej maki, którą pieką w piecu, i cokolwiek na roście, albo w panewce bywa przyprawione, tego kapłana będzie, który ją ofiaruje:

10. Chocia oliwą zaczyniona, chocia suche rzeczy będą, wszystkim synom Aaronowym, równą miarą na każdego, będzie podzielona.

11. Ten jest zakon ofiary spokojnych, którą ofiarują Panu.

12. Jeżeli na dziękowanie ofiara będzie, ofiarują chleby bez kwasu oliwą pomazane, i krepki przasne oliwą pomazane, i białą mąkę warzoną, i kołaczki oliwą namazane:

13. Chleby też kwaszone z ofiarą dziękowania, którą za spokojne ofiarują:

14. Z których jeden za pierwociny będzie ofiarowan Panu. i dostanie się kapłanowi, który wyleje krew ofiary.

15. Której mięso tegóż dnia jeść będą, ani zostanie nic z niego aż do poranka.

16. Jeżeli ślubem albo dobrowolnie

kto ofiaruje ofiarę, tegóż także dnia zjedzona będzie: ale i jeźliby co na jutro zostało, może być jedzone.

17. Ale coby kolwiek znalazł dzień trzeci, ogień strawi.

18. Jeźliby kto pożywał mięsa ofiary spokojnej dnia trzeciego, nadaremna będzie ofiara, ani pomoże ofiarującemu: i owszem którabykolwiek dusza takim się jadłem splugawiła, przestępstwa winna będzie.

19. Mięso, któreby się dotknęło czego nieczystego, nie będzie jedzone, ale ogniem będzie spalone: kto będzie czysty, będzie go pożywał.

20. Dusza zmazana, któraby jadła z mięsa ofiary spokojnych, która jest ofiarowana Panu, zginie z ludu swego.

21. A któraby się dotknęła nieczystoty człowieczej, albo bydłowej, albo wszelkiej rzeczy, która splugawić może, a jadłaby z takowego mięsa, zginie z ludzi swoich.

22. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

23. Mów synom Izraelowym: Łoju owczego i wołowego i koziego jeść nie będziecie.

24. Łój ściervu zdechliny, i tego bydłęcia, które zwierzę ugonił, będziecie mieć na rozmaite potrzeby.

25. Jeźliby kto łój, który ma być ofiarowany na zapal Pański, jadł, zginie z ludu swego.

26. Krwie też wszelkiego zwierzęcia nie weźmiecie na pokarm, tak z ptaków, jako z bydła.

27. Wszelka dusza, któraby jadła krew, zginie z ludzi swoich.

28. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

29. Mów synom Izraelowym, mówiąc: Kto ofiaruje ofiarę spokojnych Panu, niech zaraz ofiaruje i obiatę to jest: mokre ofiary jej.

30. Będzie trzymał w rękach łój ofiary i mostek: a gdy oboje ofiarowawszy Panu poświęci, odda kapłanowi:

31. Który spali łój na ołtarzu, a mostek będzie Aaronów i synów jego.

32. Łopatka też prawa z ofiar spokojnych dostanie się za pierwociny kapłanowi.

33. Ktoby z synów Aaronowych

ofiarował krew i łój ten będzie miał i łopatkę prawą za część swoją.

34. Albowiem mostek podnoszenia i łopatkę odłączenia wzięłam od synów Izraelowych z ofiar ich zapokojnych: i dałam Aaronowi kapłanowi i synom jego prawem wiecznem, od wszystkiego ludu Izraelskiego. Exod. 29, 24.

35. To jest pomazanie Aarona, i synów jego w obrzędzie Pańskich dnia, którego je ofiarował Mojżesz, żebym kapłański urząd odprawował:

36. I co im dawać przykazał Pan od synów Izraelowych ustawą wieczną w rodzajach ich.

37. Ten jest zakon całopalenia i ofiary za grzech i za występki i za poświęcenie i ofiar zapokojnych:

38. Które ustawił Pan Mojżeszowi na górze Synai, kiedy przykazał synom Izraelowym, aby ofiarowali ofiary swe Panu na puszczy Synai.

ROZDZIAŁ VIII.

Poświęcenie Aarona i synów jego, przybytku i wszystkiego sprzętu jego.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiac:

2. Weźnij Aarona z synami jego, szaty ich, i olejek pomazania, cielca za grzech, dwu baranów, kosz z praśnikami.

3. I zgromadzisz wszystko zgromadzenie do drzwi przybytku.

4. Uczynił Mojżesz, jako Pan rozkazał: i zgromadziwszy wszystek lud przede drzwiami przybytku,

5. Rzekł: Ta jest mowa, którą Pan rozkazał uczynić.

6. I natychmiast ofiarował Aarona i syny jego: i omywszy je,

7. Ubrał najwyższego kapłana w koszulę lnianą, opasawszy go pasem, i obłókłszy go w szatę z liciyntu, i na wierzchni ramiennik włożył:

8. Który ściągawszy pasem przystosował do Racyonału, w którym była Nauka i Prawda.

9. Czapką też nakrył głowę, a na nią przeciw czole przyprawił blachę złotą poświęconą na poświęceniu, jako mu był Pan przykazał. Exod. 28.

10. Wziął i olejek namazywania, którym namazał przybytek ze wszystkim naczyńiem jego. Exod. 28, 36.

11. A gdy poświęcając pokropił ołtarz siedm kroć, namazał go, i wszyst-

kie naczynia jego, i umywałnią z podstawkiem jej olejkiem poświęcił.

12. Który wylawszy na głowę Aaronową, pomazał go i poświęcił. Ecccl. 45, 18.

13. Syny także jego ofiarowawszy obłókł w szaty lniane i opasał pasy, i włożył czapki, jako był Pan rozkazał.

14. Ofiarował i cielca za grzech: i gdy na głowę jego włożył Aaron i synowie jego ręce swe,

15. Ofiarował go nabrawszy krwi, i omoczywszy palec, dotknął się rogów ołtarzowych wkóło. Który oczyściwszy i poświęciwszy, wylał ostatek krwi do spodka jego.

16. A łój, który był na wnętrzu, i odziedzę wątrobną, i dwie nerekki z tłustością ich spalił na ołtarzu:

17. Cielca z skórą i z mięsem i gnojem paląc za obozem, jako Pan był przykazał.

18. Ofiarował i barana na całopalenie: na którego głowę gdy Aaron i synowie jego włożyli ręce swe,

19. Ofiarował go, i wylał krew jego wkóło ołtarza.

20. A samego barana w sztuki zsiekawszy, głowę jego i członki i łój spalił ogniem,

21. Splókawszy pierwej jelita z nogami. I zaraz całego barana spalił na ołtarzu, przeto iż był całopaleniem najwdzięczniejszej woni Panu, jako mu był przykazał.

22. Ofiarował i barana wtórego, na poświęceniu kapłanów: i włożyli na głowę jego Aaron i synowie jego ręce swoje.

23. Którego ofiarowawszy Mojżesz, wzięwszy ze krwi jego, dotknął się końca ucha prawego Aaronowego. i wielkiego palca prawej ręki, także też i nogi.

24. Ofiarował i syny Aaronowe. A gdy krwią barana ofiarowanego dotknął się końca prawego ucha każdego z nich, i palca wielkiego ręki i nogi prawej, ostatek wylał na ołtarz w około.

25. A łój i ogon i wszystkłą tłustość, która okrywa jelita i odziedzę wątroby, i dwie nerki z łojem ich, i łopatkę prawą oddzielił.

26. A wzięwszy z kosza praśników, który był przed Panem, chleb bez

kwasu, i kołacz oliwą zaczyniony, i krepel, włożył na łoje, i łopatkę prawa.

27. Dając wespół wszystko Aaronowi i synom jego: którzy gdy je podnieśli przed Panem,

28. Zasię wzięwszy je z ręku ich, spalil na ołtarzu całopalenia; bo była obiata poświęcenia, na wdzięczną wonność ofiary Panu.

29. I wziął mostek, podnosząc go przed Panem, z barana poświęcenia za część swoją, jako mu Pan był przykazał.

30. A wzięwszy olejek i krew, która była na ołtarzu, pokropił Aarona, i szaty jego, i syny jego, i szaty ich.

31. A gdy je poświęcił w ubiorze ich, przykazał im, mówiąc: Warcie mięso przede drzwiami przybytku, a tam je jedzcie, chleby też poświęcenia jedzcie, które w kosz są włożone, jako mi Pan przykazał, mówiąc: Aaron i synowie jego zjedzą je. *Exod. 29, 32. Niz. 29, 9.*

32. A cokolwiek zostanie mięsa i chleba, ogień strawi.

33. Ze drzwí téż przybytku nie wynidziecie przez siedm dni, aż do dnia, którego się wypełni czas poświęcenia waszego: przez siedm dni bowiem kończy się poświęcenie:

34. Jako się i teraz stało, aby się porządek poświęcenia wypełnił.

35. We dnie i w nocy mieszkać będziecie w przybytku, pilnując straży Pańskiej, abyście nie pomarli; bo mi tak przykazano.

36. I uczynili Aaron i synowie jego wszystkie rzeczy, które mówił Pan przez rękę Mojżeszową.

ROZDZIAŁ IX.

Przy ofiarowaniu za grzech kapłański i wszech ludzi, zstąpił ogień od Boga i spalił ofiary.

A gdy przyszedł dzień ósmy, wezwał Mojżesz Aarona i synów jego, i starszych Izraelskich, i rzekł do Aarona:

2. Weźmij z stada cielca za grzech, i barana na całopalenie, obu bez makuly, i ofiaruj je przed Panem.

3. A do synów Izraelowych mówić będziesz: Weźmijcie kozła za grzech, i cielca i baranka, roczne a bez makuly na całopalenie,

4. Wołu i barana na zapokojne: i ofiarujcie je przed Panem, przy ofierze

każdego, białą mąkę oliwą zaczynioną ofiarując; dziś bowiem Pan ukaże się wam.

5. Przynieśli tedy wszystko, co rozkazał Mojżesz, do drzwí przybytku: gdzie gdy wszystek lud stał,

6. Rzekł Mojżesz: Ta jest mowa, którą Pan przykazał: Czyńcie, a ukaże się wam chwala jego.

7. I rzekł do Aarona: Przystąp do ołtarza a ofiaruj za grzech twój: ofiaruj całopalenie, a módl się sam za się i za lud! A gdy zabijesz ofiarę ludu, módl się za nim, jako przykazał Pan.

8. I wnet Aaron przystąpiwszy do ołtarza, ofiarował cielca za grzech swój:

9. Którego krew podali mu synowie jego: w której omoczywszy palec, dotknął się rogów ołtarzowych, o ostatek wylał u spodu ku jego.

10. A łój i nerczki i odziedzę wątroby, które są za grzech, spalił na ołtarzu, jako Pan był przykazał Mojżeszowi.

11. A mięso i skórę jego za obozem spalił ogniem.

12. Ofiarował i ofiarę całopalenia: i podali mu synowie jego krew jój, którą wylał wkoło ołtarza,

13. Samę téż ofiarę zrąbawszy w sztuki, z głową i z każdym członkiem podali. Co on wszystko na ołtarzu ogniem spalił,

14. Wypłókawszy pierwój w wodzie jelita i nogi.

15. A za grzech ludu ofiarując zabił kozła: a oczyściwszy ołtarz,

16. Uczynił całopalenie,

17. Przydawszy w ofierze mokre ofiary, które pospołu ofiarują, i paląc je na ołtarzu oprócz obrzędów całopalenia porannego,

18. Ofiarował i wołu i barana, ofiary zapokojne ludu: i podali mu synowie jego krew, którą wylał na ołtarz wokół.

19. A łój wołowy i ogon barani i nerczki z tłustością ich, i odziedzkę wątroby,

20. Włożyli na mostki. A gdy się spaliły łoje na ołtarzu,

21. Mostki ich i łopatki prawe oddzielił Aaron podnosząc przed Panem, jako był rozkazał Mojżesz.

22. A wyciągnawszy rękę do ludu,

błogosławił mu. I dokonawszy tak ofiar za grzech i całopalenia i zapokojnych, zstąpił.

23. A wszedłszy Mojżesz i Aaron do przybytku świadectwa, i zasię wyszedłszy błogosławili ludowi. I ukazała się chwała Pańska wszystkiemu zgromadzeniu.

24. A oto wyszedłszy ogień od Pana, pożarł całopalenie i łoje, które były na ołtarzu. Co gdy ujrzały tłuszcze, chwaliły Pana, padając na twarz swoje.

Wyż. 6, 12.

ROZDZIAŁ X.

Nadab i Abiu ogień Boski spalili, których ludzie wszyscy krom kapłanów płaczą. Zakazano kapłanom wina pić: ale aby ostatek ofiar jadali, przykazano.

I porwawszy Nadab i Abiu, synowie Aaronowi kadzidlnice, włożyli ognia i kadzidła na wierzch ofiarując przed Panem ogień obcy: czego im było nie przykazano.

Num. 3, 4. 26.

2. I wyszedłszy ogień od Pana, pożarł je, i umarli przed Panem.

1. Par. 24, 2.

3. I rzekł Mojżesz do Aarona: To jest, co Pan mówił: Poświęcon będę w tych, którzy się przybliżają do mnie, a przed oczyma wszystkiego ludu rozsławion będę: co słysząc, milczał Aaron.

4. I zawoławszy Mojżesz Misaela i Elisaphana, synów Ozyela, stryja Aaronowego, rzekł do nich: Idźcie a weźmijcie bracią waszą od oblicza świątyni a wynieście ją obóz.

5. I wnet szedłszy, wzięli je, jako leżeli obleczeni w szaty płócienne, i wyrzucili precz, jak im było rozkazano.

6. I rzekł Mojżesz do Aarona i do Eleazara i Ithamara, synów jego: Głów waszych nie odkrywajcie, a szat waszych nie rozdierajcie, byście snadź nie pomarli, a na wszystko zgromadzenie nie przyszedł gniew. Bracia wasi i wszystek dom Izraelów niech płaczą ognia, który Pan wzniecił.

7. Ale wy nie wynidźcie ze drzwi przybytku, inaczej zginiecie; olej bowiem świętego pomazania jest na was. Którzy uczynili wszystko według przykazania Mojżeszowego.

8. I rzekł Pan do Aarona:

9. Wina i wszelkiego, co upoić może, pić nie będziecie, ty i synowie

twoi, gdy wchodziecie do przybytku świadectwa, abyście nie pomarli; bo przykazanie wieczne jest w rodzaju wasze.

10. A żebyście mieli umiejętność rozeznania między rzeczą świętą i nieświętą, między znazaną i czystą:

11. A żebyście uczyli syny Izraelowe wszystkich ustaw moich, które mówił Pan do nich przez rękę Mojżeszową.

12. I mówił Mojżesz do Aarona i do Eleazara i Ithamara, synów jego, którzy byli zostali: Weźmijcie ofiarę, która została z obiaty Pańskiej, i jedźcie ją bez kwasu przy ołtarzu; bo święte nad świętymi jest.

13. Ale jeść będziecie na miejscu świętem, co dano tobie i synom twoim z obiat Pańskich, jako mi przykazano.

14. Mostek téż, który ofiarowano, i łopatkę, którą oddzielono, jeść będziecie na przeczystem miejscu, ty i synowie twoi i córki twoje z tobą; bo tobie i synom twoim odłożone są z ofiar zbawiennych synów Izraelowych.

15. Przeto iż łopatkę i mostek i łój, który palą na ołtarzu, podnosili przed Panem, i przynależą tobie i synom twoim prawem wiecznem, jako Pan przykazał.

16. A wtem kozła, który był ofiarowan za grzech, gdy Mojżesz szukał, nalazł, że był spalony: i rozgniewawszy się na Eleazara i Ithamara, syny Aaronowe, którzy pozostali, rzekł:

17. Czemuście nie jedli ofiary za grzech na miejscu świętem, gdyż święte świętych jest, i dana wam, abyście nosili nieprawość zgromadzenia, i modlili się za niem przed obliczem Pańskiem:

18. Zwłaszcza iż ze krwi jój nie wniesiono do świątyni, a mieliście ją jeść w świątyni, jako mi przykazano.

19. Odpowiedział Aaron: Ofiarowana jest dziś ofiara za grzech i całopalenie przed Panem: mnie zaś przydało się, co widzisz: jakóżem ja mógł jeść, albo się podobać Panu w obrzędach sercem żałośnem?

20. Co gdy usłyszał Mojżesz, przyjął doścuczynienie.

ROZDZIAŁ XI.

Oddzielenie i rozsądek zwierząt czystych i plugawych, i używanie ich, tak iżby synowie Izraelscy świętymi byli, jako i Pan, Bóg ich.

I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc:

2. Mówcie synom Izraelowym: Te są zwierzęta, które jeść macie ze wszystkich zwierząt ziemskich:

Deut. 14, 3.

3. Wszelkie, które ma rozdzielone kopyto, a przeżuwa w bydle, jeść będziecie.

4. Lecz którekolwiek acz przeżuwa i ma kopyto, ale nie dzieli go, jako wielbłąd i inne, jeść go nie będziecie, i między nieczyste policzycie.

5. Jéz, który przeżuwa, i kopyto nie dzieli, nieczysty jest.

6. Zając téż; bo i ten przeżuwa, ale kopyto nie dzieli.

7. I świnia, która acz dzieli kopyto, nie przeżuwa.

8. Tych mięsa jeść nie będziecie, ani się ścierwów dotkniecie; bo wam są nieczyste.

9. Te są, które się rodzą w wodzie, i godzą się jeść: wszelkie co ma skrzydła i łuski, tak w morzu, jako w rzekach i w jeziorach jeść będziecie.

10. Lecz cokolwiek skrzeli i łuski nie ma, z tych, które się w wodzie ruchają i żywią, omierźle wam,

11. I obrzydłe będzie: mięsa ich jeść nie będziecie, a zdechlin warować się będziecie.

12. Wszystko, co nie ma skrzeli i łuski w wodach, nieczyste będzie.

13. Te są, których z ptastwa jeść nie macie, i strzedz się ich macie: orła, i grypha, i orła morskiego,

14. I kanie, i sępa, według rodzaju jego,

15. I wszelkiego kruczego rodzaju, na podobieństwo jego,

16. Strusia, i sowy, i łyski, i jastrzębia, według rodzaju swego:

17. Puhacza, i norka, i ibę,

18. I łabędzia, i baka, i porphyryona,

19. Herodyana, i charadryona, według rodzaju swego, dudka téż i nie-toperza.

20. Wszelkie z latających, które chodzi na czterech nogach, obrzydłe wam będzie.

21. A cokolwiek acz chodzi na

czterech nogach, ale ma dłuższe poślednie golenie, któremi skacze po ziemi,

22. Jeść macie: jako jest szarańcza w rodzaju swoim, i attakus, i ophiomachus, i koniczek, każde według rodzaju swego.

23. A cokolwiek z latających cztery tylko nogi ma, obrzydłe wam będzie:

24. A którokółwiek się dotknie zdechliny ich, splugawi się, i będzie nieczystym aż do wieczora.

25. A jeźliby potrzeba było, aby niósł co z tych zdechłego, wypierze szaty swoje, i będzie nieczysty aż do zachodu słońca.

26. Wszelkie zwierzę, które acz ma kopyto, ale go nie dzieli, ani przeżuwa, nieczyste będzie: a kto się go dotknie, splugawi się.

27. Co chodzi na łapach ze wszystkich zwierząt, które chodzą na czterech nogach, nieczyste będzie: kto się dotknie ścierwu ich, będzie zmazany aż do wieczora.

28. A ktoby takie ścierwy nosił, wypierze szaty swoje, i nieczysty będzie aż do wieczora; wszystko to bowiem plugawe wam jest.

29. Te téż między plugawemi będą poczytane, z tych, które się ruszają na ziemi: łasica i mysz i krokodyl, każde według rodzaju swego,

30. Mygale, chameleon, i tarantula, i jaszczórka, i kret:

31. Wszystko to nieczyste jest. Kto się dotknie ścierwu ich, nieczysty będzie aż do wieczora.

32. I na cokolwiek upadnie co z ścierwu ich, splugawione będzie, tak naczynie drzewiane i szata, jako i skóry i włosienice: i w czemkolwiek robia, będą w wodzie omoczone, i będą zmazane aż do wieczora, a tak potem będą oczyszczone.

33. A naczynie gliniane, w któreby co z tych wpadło, splugawione będzie, i przetoż ma być stłuczono.

34. Wszelki pokarm, który jeść będziecie, jeśli wleją nań wody, nieczysty będzie: i wszelka rzecz mokra i którą piją z wszelkiego naczynia, nieczysta będzie.

35. I cokolwiek z dechlin takowych padnie na nie, nieczyste będzie: bądź piec, bądź panwie: będą skażone i nieczyste będą.

36. A źródła i studnie i każde zgromadzenie wód czyste będzie. Ktoby się ściervów tych rzeczy dotknął, splugawion będzie.

37. Jeżeli upadnie na nasienie, nie splugawi go.

38. Ale jeżeli kto wodą poleje nasienie, a potem się go zdechlina dotknie, natychmiast będzie splugawione.

39. Jeżeli zdechnie bydlę, które się wam jeść godzi, kto się ściervu jego dotknie, nieczysty będzie aż do wieczora.

40. A ktoby jadł co z niego, albowy nosił, upierze szaty swoje, i nieczysty będzie aż do wieczora.

41. Wszelkie, co płaza po ziemi, obrzydłe będzie, ani będzie brano na pokarm.

42. Cokolwiek na piersiach łązi o czterech nogach, i nóg wiele ma, albo się włóczy po ziemi, jeść nie będziecie; bo brzydkie jest.

43. Nie plugawcie dusz waszych, ani się dotykajcie nic tych rzeczy, abyście nie byli nieczystymi.

44. Bom Ja jest Pan, Bóg wasz: bądźcie świętymi; bom Ja święty jest. Nie plugawcie dusz waszych żadnym płazem, który się ruchu po ziemi.

1. Petr. 1, 16.

45. Bom Ja jest Pan, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abych wam był za Boga. Świętymi będziecie; bom Ja święty jest. Tenci jest zakon zwierząt i ptaków i wszelkiej duszy żyjącej, która się ruchu w wodzie i płaza się po ziemi, abyście znali różność czystego i nieczystego, i wiedzieli, cobyście jeść albo odrzucać mieli.

ROZDZIAŁ XII.

Niewiasty, która rodzi, nieczystość, i oczyszczenia obyczaj i ofiara.

I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Niewiasta jeżeli przyjmą nasienie, porodzi mężczyznę, nieczystą będzie przez siedm dni, według dni odłączenia miesięcznej.

Luc. 2, 12. Joan. 7, 12.

3. A ósmego dnia będzie obrzezano dzieciatko.

4. A ona trzydzieści i trzy dni mieszkać będzie we krwi oczyszczenia swego. Żadnej rzeczy świętej nie

dotknie się i nie wnidzie do świątnice, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej.

Luc. 2, 21.

5. A jeżeli dziewczkę urodzi, nieczysta będzie dwie niedziele, według zwyczaju choroby miesięcznej, a sześćdziesiąt i sześć dni będzie mieszkać we krwi oczyszczenia swego.

6. A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej, za syna, albo za córkę, przyniesie baranka rocznego na całopalenie i gołąb i albo synogarlicę za grzech, do drzwi przybytku świadectwa, i odda kapłanowi:

7. Który je ofiaruje przed Panem, i będzie się modlił za nią, i tak będzie oczyszczona od płynienia krwi jej; ten jest zakon rodzącej syna albo dziewczkę.

8. A jeżeliby nie znalazła ręka jej, ani by mogła ofiarować baranka: weźmie parę synogarlic, albo dwoje gołąbiat, jedno na całopalenie, a drugie za grzech, i będzie się modlił za nią kapłan, i tak będzie oczyszczona.

Wyż. 5, 11. Luc. 2, 24.

ROZDZIAŁ XIII.

Sposób poznania trądu na człowiecze, i na szacie.

I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc:

2. Człowiek, na którego skórze i ciele pokaże się różna barwa, albo chrosta, albo co lśniącego się, to jest, plaga trądu: przywiedzion będzie do Aarona kapłana, albo do jednego któregożkolwiek z synów jego.

3. Który gdy ujrzy trąd na skórze i włosy w białą barwę odmienione, i sam kształt trądu niższy, niżli skóra i inne ciało: plaga trądu jest, i na zdanie jego będzie odłączony.

4. Ale jeżeli lśniaca się białość będzie na skórze, a nie niższa, niżli inne ciało, i włosy téjże barwy co i pierwój: zamknie go kapłan przez siedm dni.

5. I ogląda dnia siódmego: a jeżeliby trąd dalej się nie szerzył i nie przestąpił na skórze pierwszych granic: zasię go zamknie drugą siedm dni.

6. A siódmego dnia ogląda: Jeżeliby ciemniejszy był trąd, a na skórzeby nie urosł, oczyści go; bo świerzb jest: i upierze człowiek szaty swoje a będzie czystym.

7. Lecz jeźliby potem, jako go kapłan oglądał, i przywrócon był do chędogości, zaś trąd urosł, przywiodą go do niego,

8. I będzie osądzony za nieczystego.

9. Plaga trądu jeźliby była na człowiecze, przywiodą go do kapłana:

10. I ogląda go. A gdy biała barwa na skórze będzie, i zmieni włosów pozór, i same téż mięso żywe się ukaże:

11. Za trąd zastarzały będzie osądzony i wrosły w skórę. Splugawi go tedy kapłan, a nie zamknie; bo jasną nieczystotę ma.

12. Ale jeźli się rozkwitł, rozchodząc się trąd po skórze, i okrył wszystkę skórę od głowy aż do nóg: cokolwiek okiem oglądano być może,

13. Obejrzy go kapłan, i że ma czysty trąd, osądzi: przeto że się wszystek w białości obrócił, i dlatego człowiek czysty będzie.

14. A kiedy się na nim żywe mięso pokaże,

15. Tedy za rozsądkiem kapłańskim splugawiony będzie, i między nieczyste policzony; mięso bowiem żywe jeźli jest trądem nakażone, nieczyste jest.

16. Lecz jeźli się zasię obróci w białosc i okryje wszystkiego człowieka,

17. Ogląda go kapłan i osądzi czystym.

18. Ciało zaś i skóra, na której się wrzód uczynił i zgoił,

19. A na miejscu wrzodu ukazałaby się blizna biała albo przyczerwieniszem, przywiodą człowieka do kapłana:

20. Który gdy ujrzy miejsce trądu niższe niż inne ciało, i włosy w białosc obrócone, splugawi go; plaga bowiem trądu uczyniła się we wrzodzie.

21. A jeźli włos dawną ma barwę, a blizna przyciemniejszem, a nie głębsza niżli bliskie ciało, zamknie go przez siedm dni.

22. A jeźliby urosła, przysądzi mu trąd.

23. Lecz jeźli stanie na swem miejscu, blizna jest wrzodowa, a człowiek czysty będzie.

24. A ciało i skóra, którąby ogień spalił, jeźli uzdrowione, ma bliznę białą albo czerwoną,

25. Ogląda ją kapłan, alic się w białosc odmieniła, a miejsce jój jest

głębsze niżli inna skóra. splugawi go; bo się plaga trądu na bliznie zaczęła.

26. A jeźliby się włosów barwa nie odmieniła, ani plaga niższa jest niżli inne ciało, a kształt sam trądu jest przyciemniejszym, zamknie go przez siedm dni,

27. A siódmego dnia ogląda. Jeźli się rozszerzył na skórze trąd, splugawi go.

28. Lecz jeźliby na swem miejscu białosc stanęła nie dosyć jasna, plaga spalania jest, i przeto będzie oczyszczon; blizna bowiem jest spalania.

29. Mąż albo niewiasta, w którego by głowie albo brodzie wyrastał trąd, ogląda je kapłan.

30. A jeźliż głębsze będzie miejsce niżli inne ciało, a włos żółty, i nad zwyczaj cieńszy, splugawi je; bo trąd głowy i brody jest.

31. Ale jeźli ujrzy miejsce zmały równe bliskiemu ciału, i włos czarny: zamknie go przez siedm dni.

32. A dnia siódmego ogląda: jeźli nie przyrosło zmały, i włos swą barwę ma, a miejsce sadzela równe innemu ciału:

33. Ogołą człowieka oprócz miejsca zmały, i zamkną go przez drugą siedm dni.

34. Jeźli dnia siódmego ujrzą, ano stoi sadzel na swem miejscu, a nie jest głębszy niżli inne ciało, oczyści go: i wymywszy szaty swe czysty będzie.

35. Ale jeźli po oczyszczeniu urosnie zaś zmała na skórze,

36. Nie będzie więcej patrzył, jeźli włos w żółtą barwę jest odmienny albo nie; bo jawnie nieczysty jest.

37. Ale jeźli zmała stanie, a włosy czarne będą, niechaj wie, że człowiek jest uzdrowiony, a śmieje go czystym niech osądzi.

38. Mąż albo niewiasta, u którego na skórze ukaże się białosc,

39. Ogląda je kapłan: a jeźli najdzie, że się przyciemniejsza białosc lśni na skórze. niechaj wie, że nie jest trąd, ale plama biała, a człowiek czysty.

40. Mąż, z którego głowy włosy ląza, łysy a czysty jest:

41. A jeźli od czoła włosy mu oblażyły, przełysiały i czysty jest.

42. Ale jeżeli na łysinie, albo na przetyśnieniu biała albo czerwona barwa się ukaże,

43. A kapłan to ujrzy, przysądzi mu bez wątpienia trąd, który urosł na łysinie.

44. Ktokolwiek tedy będzie splugawion trądem, a oddzielon jest za rozsądkiem kapłańskim:

45. Będzie miał szaty rozpróte, głowę odkrytą, usta szatą zakryte i będzie wołał, że jest splugawiony i smrodliwy.

46. Przez wszystek czas, póki jest trędowatym i nieczystym, sam będzie mieszkał za obozem.

47. Szata sukienna, albo płócienna, któraby miała trąd,

48. Na osnowie albo na wątku, albo więc skóra, albo cokolwiek z skóry uczyniono,

49. Jeżeli białą albo czerwoną zmaży, będzie zarażona, za trąd będzie miana i kapłanowi będzie okazana.

50. Który oglądaną zamknie przez siedm dni:

51. A siódmego dnia zaś obejrzawszy, jeżeli ujrzy, że się rozszerzyło, trąd trwały jest: osądzi szatę być nieczystą, i każdą rzecz, na której się najdzie:

52. A przetoż będzie spalona ogniem.

53. Lecz jeżeli ujrzy, że jęj nie przybyło,

54. Rozkaże, i wymyją to, na czym jest trąd, i zamknie ono przez drugą siedm dni.

55. A gdy obaczy, że się pierwsza farba nie przywróciła, a przecię nie przyrosło trądu, osądzi za nieczystą, i spali ogniem, przeto że się rozlał po wierzchu szaty, albo po wszystkiej trąd.

56. A jeżeli przyciemniejszym będzie miejsce trądu po wypraniu szaty, odeferze je, i oddzieli od całego.

57. A jeżeliby się dalej ukazał na tych miejscach, które pierwój były bez makuly, trąd latający i niestający, ma być ogniem spalono.

58. Jeżeli ustanie, wymyje ono, co chędogie jest, wodą powtórę, i będzie czyste.

59. Toć jest zakon trądu szaty sukiennój i płóciennój, osnowy i wątku, i każdego sprzętu skórzanego,

jako ma być oczyszczona albo splugawiona.

ROZDZIAŁ XIV.

Ofiary, któremi oczyszczano trąd, tak z człowieka, jako z domu, albo z szaty.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Ta jest ustawa trędowatego, gdy będzie miał być oczyszczony. Przywiodą go do kapłana:

Matt. 8, 1. Marc. 1, 40. Luc. 5, 12.

3. Który wyszedłszy z obozu, gdy najdzie, że trąd jest oczyszczony,

4. Przykaże owemu, który się czyści, aby ofiarował dwu wróblów żywych, za się, które się jeść godzą, i drewno cedrowe, i karmazyn, i hizop.

5. I każe jednego z wróblów ofiarować na naczyniu glinianem nad wodą żywą:

6. A drugiego żywego z drewnem cedrowem i z karmazynem i z hizopem omoczy we krwi wróbla ofiarowanego:

7. Którą pokropi onego, który ma być oczyszczony siedm kroć, aby był prawnie oczyszczony: i puści wróbla żywego, aby uleciał na pole.

8. A gdy wypierze człowiek szaty swe, ogoli wszystkie włosy ciała, i omyje się wodą: i oczyszczony wnidzie do obozu: wszakże tak, żeby mieszkał przed namiotem swoim przez siedm dni.

9. A dnia siódmego ogoli włosy na głowie, i brodzie, i brwi, i po wszystkim ciele włosy: a omywszy po wtóre szaty i ciało,

10. Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez makuly, i owcę roczną bez makuly, i trzy dziesiąte części białej maki na ofiarę, któraby była zacyniona oliwą, a osobno kwartę oliwy.

11. A gdy kapłan oczyszczający człowieka, postawi go, i to wszystko przed Panem we drzwiach przybytku świadectwa,

Exod. 29, 40.

12. Weźmie baranka i ofiaruje go za występki i kwartę oliwy: a ofiarowawszy wszystko przed Panem,

13. Ofiaruje baranka, gdzie obyczaj ofiarować ofiarę za grzech i całopalenie, to jest, na miejscu świętem; jako bowiem za grzech, tak i za występki kapłanowi należy ofiara: święta świętych jest.

14. I wzięwszy kapłan krwie ofiary, która ofiarowana jest za występki, włoży na koniec ucha prawego tego, który

się czyści, i na wielkie palce prawej ręki i nogi:

15. A z kwarty oliwy wleje na lewą rękę swą:

16. I omoczy w nią palec prawej ręki, i pokropi przed Panem siedmkróc.

17. A co zostało oliwy w lewej ręce, wyleje na koniec ucha prawego tego, który się czyści, i na wielkie palce ręki i nogi prawej i na krew, która wylana jest za występek,

18. I na głowę jego.

19. I będzie się za nim modlił przed Panem, i uczyni ofiarę za grzech. Tedy ofiaruje całopalenie,

20. I włoży je na ołtarz z mokremi ofiarami swemi, i człowiek porządnie oczyszczony będzie.

21. Ale jeżeli jest ubogi, a nie może ręka jego naleść tego, co się rzekło: za występ weźmie baranka na ofiarę, żeby się za nim kapłan modlił, i dziesiątą część białej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę, i kwartę oliwy:

22. I parę synogarlic, albo dwoje gołąbiat, z których jedno niech będzie za grzech, a drugie na całopalenie.

Wyż. 5, 11. — 12, 8. Luc. 2, 24.

23. I ofiaruje ósmego dnia oczyszczenia swego kapłanowi do drzwi przybytku świadectwa przed Panem.

24. Który wzięwszy baranka za grzech i kwartę oliwy, podniesie popołu:

25. I ofiarowawszy baranka, ze krwi jego włoży na koniec ucha prawego tego, który się czyści, i na wielkie palce ręki jego i nogi prawej:

26. A część oliwy naleje na rękę swą lewą,

27. W której omoczywszy palec prawej ręki, pokropi siedmkróc przed Panem.

28. I dotknie się końca ucha prawego tego, który się czyści, i wielkich palców ręki i nogi prawej, na miejscu krwi, która jest wylana za występ.

29. A ostatek oliwy, która jest w lewej ręce, wyleje na głowę oczyszczonego, aby zań ubłagał Pana.

30. A synogarlicę albo gołębie ofiaruje:

31. Jedno za występ, a drugie na całopalenie z mokremi ofiarami swemi.

32. Tać jest ofiara trędowatego,

który mieć nie może wszystkiego ku oczyszczeniu swemu.

33. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, rzekąc:

34. Gdy wnidziecie do ziemie Chananejskiej, którą ja wam dam w dzierżawę, jeżeli będzie zarażenie trądu w domie:

35. Pójdzie ten, którego jest dom, opowiadając kapłanowi i rzecze: Jakoby zarażenie trądu widzi mi się być w domu moim.

36. A on przykaże, aby wszystko wynieśli z domu pierwój, niżliby wszedł do niego i oglądał, jeżeli jest trędowaty: aby się nie splugawiły wszystkie rzeczy, które są w domu: a potem wnidzie, aby oglądał trąd domu.

37. A jeżeli ujrzy na ścianach jego jakoby dolki bladeści albo czerwonością szpetne, i głębsze niżli insza ściana,

38. Tedy wynidzie z domu, i wnet zamknie go przez siedm dni.

39. A wróciwszy się dnia siódmego ogląda go: A jeżeli ujrzy, że przyrosło trądu,

40. Każe wyłomić kamienie, na którym trąd jest, i wyrzucić je przed miasto na miejsce nieczyste:

41. A sam dom oskrobać wewnątrz wokoło, i wysypać proch skrobania przed miasto na miejsce nieczyste:

42. A kamienie inne wprawić na miejsce tych, które wybrano, i wapnem innym dom potynkować.

43. A jeżeli potem, jako kamienie wyłamano i proch wyskrobano, i inszem wapnem potynkowano,

44. Wszedłszy kapłan, ujrzałby, że się trąd wrócił, a ściany plamami splugawione, trąd jest trwały, i dom nieczysty:

45. Który wnet rozwałą, a kamienie jego i drzewo, i wszystek proch wyrzucą przed miasto na miejsce nieczyste.

46. Ktoby wszedł do onego domu, gdy jest zamknięty, nieczysty będzie aż do wieczora.

47. A ktoby spał w nim i jadł co, wypierze szaty swe.

48. Lecz jeżeli wszedłszy kapłan ujrzy, że trądu nie przyrosło w domu potem, jako z nowu był tynekowany, oczyści go, po wróceniu zdrowia.

49. A na oczyszczenie jego weźmie

parę wróblów, i drewna cedrowego i karmazynu i hizopu.

50. A ofiarowawszy wróbla jednego na naczyniu glinianem nad wodą żywą,

51. Weźmie drewno cedrowe i hizop i karmazyn i wróbla żywego, i omoczy wszystko we krwi wróbla ofiarowanego i w wodzie żywój: i pokropi dom siedmkrát.

52. I oczyści go tak we krwi wróblowej, jako i w wodzie żywój i w wróblu żywym, i drzewie cedrowym, i hizopie i karmazynie.

53. A puściwszy wróbla latać wolno na pole, będzie się modlił za dom, i prawnie będzie oczyszczony.

54. Tenci jest zakon wszelkiego trądu i zarażenia:

55. Trądu szat i domów,

56. I blizny, i wyrzucających się chróst i łskniącój się plamy, i gdy się na różne barwy odmienia farby,

57. Aby się mogło wiedzieć, którego czasu jest jaka rzecz czysta albo nieczysta.

ROZDZIAŁ XV.

Oczyszczanie męża, którego nieczystość nasienna ciecie, i niewiasty, która przyrodzone rzeczy cierpi.

I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Mówcie synom Izraelowym, i powiedzcie im: Mąż, który cierpi nasienia płynienie, nieczysty będzie.

3. A na ten czas będzie osadzony, że podległ téj chorobie, gdy na każdy czas przylgnie do ciała jego, i spieczę się plugawa wilgotność.

4. Każda pościel, na którejby spał, nieczysta będzie, i gdziekolwiek siedział.

5. Jeżeli się który człowiek dotknie łoża jego, upierze szaty swe: i sam omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

6. Jeżeliby siedział tam, gdzie on siedział, i ten wymyje szaty swe: a omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

7. Ktoby się dotknął ciała jego, wymyje szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

8. Jeżeli ślinę takowy człowiek rzuci na tego, który czysty jest, upierze

szaty swe: a omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

9. Siodło, na któremby siedział, nieczysto będzie.

10. I cokolwiek było pod tym, który płynienie nasienia cierpi, nieczyste będzie aż do wieczora. Ktoby nosił cokolwiek z tych rzeczy, wypierze szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

11. Każdy, kogoby dotknął, który takowy jest, nie omywszy pierwój rękę, wypierze szaty swe: a omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

12. Naczynie gliniane, którego się dotknie, będzie stłuczone: a naczynie drzewiane będzie wymyte wodą.

13. Jeżeli będzie uzdrowiony ten, który takową niemoc cierpi, naliczy siedm dni po oczyszczeniu swoim: a omywszy odzienie i wszystko ciało w wodzie żywój, będzie czysty.

14. A dnia ósmego weźmie parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt i przyjdzie przed oblicze Pańskie, do drzwi przybytku świadectwa, i da je kapłanowi:

15. Który uczyni jedno za grzech a drugie na całopalenie, i będzie się modlił za nim przed Panem, aby był oczyszczon od płynienia nasienia swego.

16. Mąż, z którego wynidzie nasienie złączenia, omyje wodą wszystko ciało swe: i nieczysty będzie aż do wieczora.

17. Szatę i skórę, którą będzie miał, wymyje wodą, i nieczysta będzie aż do wieczora.

18. Niewiasta, z którą spał, omyje się wodą, i nieczysta będzie aż do wieczora.

19. Niewiasta, która co miesiąc cierpi płynienie krwi, przez siedm dni będzie odłączona.

20. Każdy, kto się jój dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora.

21. I na czymby spała albo siedziała we dni odłączenia swego, splugawione będzie.

22. Ktoby się dotknął łoża jój, upierze szaty swe: a sam téż omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

23. Wszelkiego naczynia, na któremby ona siedziała, ktoby siękolwiek dotknął, upierze szaty swe: a

sam omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

24. Jeżeliby spał z nią mąż czasu krwi miesięcznej, nieczysty będzie przez siedm dni: i wszelka pościel, na którejby spał, nieczysta będzie.

25. Niewiasta, która cierpi przez wiele dni płynienie krwi nie na czas miesiąców, albo która po miesięcznej krwi płynąć nie przestaje: póki podległa téj niemocy, nieczysta będzie, jakoby była czasu miesięcznego.

26. Wszelka pościel, na którejby spała, i naczynie, na którymby siedziała, splugawione będzie.

27. Ktokolwiek się ich dotknie, wypierze szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będzie aż do wieczora.

28. A jeżeli się zastanowi krew, i przestanie płynąć, naliczy siedm dni czyszczenia swego.

29. A ósmego dnia ofiaruje za się kapłanowi parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt do drzwi przybytku świadectwa.

30. Który jedno uczyni za grzech, a drugie na całopalenie, i będzie się modlił za nie przed Panem, i za płynienie nieczystości jég.

31. Przetóż nauczać będziecie syny Izraelowe, aby się strzegli nieczystości i nie pomarli w plugastwach swych, gdyby splugawili przybytek mój, który jest między wami.

32. Tenci jest zakon tego, który cierpi płynienie nasienia, i który się plugawi sprawą z niewiastą.

33. I która miesięcznych czasów bywa wyłączona, albo która ustawiczną krwią płynie, i człowieka, któryby spał z nią.

ROZDZIAŁ XVI.

Kiedy kapłan miał wchodzić do świątnice: i oczyścić ją z przybytkiem i z ołtarzem, i jako miał kozła żywego ofiarować.

I mówił Pan do Mojżesza po śmierci dwu synów Aaronowych, kiedy ofiarując cudzy ogień zabici są. *Exod. 30, 10.*

2. I przykazał mu, mówiąc: Mów do Aarona, brata twego, aby nie każdego czasu wchodził do świątnice, która jest za zasłoną przed ubłagalnią, którą jest nakryta skrzynia, aby nie umarł; (bo w obłoku ukazować się będę nad wyrocznicą): *Do Żyd. 9, 7.*

3. Aż to pierwój uczyni: Cielca za grzech ofiaruje, a barana na całopalenie.

4. Oblecze się w szatę lnianą, a ubraniem lnianem okryje łono: opasze się pasem lnianym, a czapkę lnianą weźmie na głowę; bo te szaty są święte, w które wszystkie, omywszy się, oblecze się.

5. I przyjmie od wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych dwu kozłów za grzech, a jednego barana na całopalenie.

6. A gdy ofiaruje cielca i modlić się będzie za się i za dom swój,

7. Dwu kozłów postawi przed Panem we drzwiach przybytku świadectwa.

8. I puściwszy na obudwu losy, jeden Panu, a drugi kozłowi wypuszczalnemu:

9. Którego los wynidzie Panu, ofiaruje go za grzech.

10. A którego na kozła wypuszczalnego, postawi go żywego przed Panem, aby uczynił modlitwę nad nim, a wypuścił go na puszcza.

11. To rządnie odprawiwszy, ofiaruje cielca, a modląc się za się i za dom swój, ofiaruje go.

12. A wzięwszy kadzidlnicę, którą węglem żarzystym napełni z ołtarza, i nabrawszy ręką przyprawionego kadzenia wonnego na zapal, wnidzie za zasłonę do świątnice:

13. Aby nakładłszy na ogień wonności, mgła ich i para okryła wyrocznicę, która jest nad świadectwem, a nie umarł.

14. Weźmie téż krwi cielcowej i pokropi palcem siedmkroć przeciw ubłagalni na wschód słońca.

15. A gdy zabije kozła za grzech ludu, wniesie krew jego za zasłonę, jako jest przykazano o krwi cielcowej, aby pokropił przeciwko wyrocznicy:

16. A oczyścił świątnicę od nieczystót synów Izraelowych, i od występstwa ich i wszystkich grzechów. Wedle tego obrzędu uczyni przybytkowi świadectwa, który rozbity jest między nimi, w pośrodku plugastw mieszkania ich.

17. Żaden człowiek niechaj nie będzie w przybytku, kiedy najwyższy kapłan wchodzi do świątnice, aby

się modlił za się i za dom swój, i za wszystko zgromadzenie Izraelskie, póki nie wynidzie.

Luc. 1, 10.

18. A gdy wynidzie do ołtarza, który jest przed Panem, niech się modli za się: a wzięwszy krew cielcową i kozłową, niech ją wyleje na rogi jego wokoło.

19. I kropiąc palcem siedmkroć, niech go oczyści, i poświęci od nieczystoty synów Izraelowych.

20. A gdy oczyści świątnię, i przybytek, i ołtarz, tedy niech ofiaruje kozła żywego.

21. A włożywszy obiedwie ręce na głowę jego, niechaj wyzna wszystkie nieprawości synów Izraelowych i wszystkie występki i grzechy ich: któremi przeklinając głowę jego, wypuści go przez człowieka nagotowanego na puszczą.

22. A gdy zanieśie kozieł wszystkie nieprawości ich do ziemie pustej, a będzie puszczon na pustynią,

23. Wróci się Aaron do przybytku świadectwa, a złożywszy szaty, w które pierwój był obleczony, gdy wchodził do świątnice, i tam je zostawiwszy:

24. Omyje ciało swe na miejscu świętem i oblecze się w szaty swe. I potem, gdy wyszedłszy ofiaruje całopalenie swoje i pospólstwa, będzie się modlił tak za się jako i za lud.

25. A łój, który jest ofiarowany za grzechy, spali na ołtarzu.

26. On zaś, który wypuści kozła wypuszczalnego, omyje szaty swe i ciało wodą: i tak wnidzie do obozu.

27. A cielca i kozła, które za grzech były ofiarowane, i których krew wniesiona jest do świątnice, aby się wykonało oczyszczenie, wyniosą precz za obóz, i spalą ogniem, tak skóry jako mięso ich i gnój ich.

Do Żyd. 13, 11.

28. A ktobykolwiek je spalił, wymyje szaty swe i ciało wodą: i tak wnidzie do obozu.

Niż. 21, 27.

29. I będzie wam to za ustawę wieczną: Miesiąca siódmego, dziesiątego dnia miesiąca trapić będziecie dusze wasze, i żadnej roboty czynić nie będziecie: bądź obywatel, bądź przychodniów, który gościem jest między wami.

30. Tego dnia będzie oczyszczenie wasze i ochędożenie od wszystkich grzechów waszych: przed Panem będziecie oczyszczeni.

31. Bo Szabat odpoczynienia jest, i trapić będziecie dusze wasze ustawą wieczną.

32. A oczyszczać będzie kapłan, który jest pomazany, i którego ręce są poświęcone, aby kapłański urząd sprawował miasto ojca swego: a oblecze się w szatę lnianą i w odzienie święte.

33. I oczyści świątnię, i przybytek świadectwa, i ołtarz, kapłany też i wszystkich lud.

34. I będzie wam to za ustawę wieczną, abyście się modlili za syny Izraelowe i za wszystkie grzechy ich raz w rok. Uczynił tedy Mojżesz, jako mu Pan był przykazał.

ROZDZIAŁ XVII.

Nigdziej jedno u drzwi przybytkowych ma być ofiarowano, a krwie i zdechliny zakazano.

I mówił Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów Aaronowi i synom jego, i wszystkim synom Izraelowym mówiąc do nich: Ta jest mowa, którą Pan rozkazał, mówiąc:

3. Każdy człowiek z domu Izraelowego, jeżeli zabije wołu albo owcę, albo kozę w obozie albo za obozem,

4. A nie ofiaruje u drzwi przybytku ofiary Panu, krwie winien będzie: jakoby krew wylał, tak zginie z pośrodku ludu swego.

5. Przetóż kapłanowi ofiarować mają synowie Izraelowi ofiary swe, które zabiją na polu, aby były poświęcone Panu przede drzwiami przybytku świadectwa, a niech je ofiarują za ofiary zapokojne Panu.

6. I wyleje kapłan krew na ołtarz Pański u drzwi przybytku świadectwa, i spali łój na wonność wdzięczności Panu.

7. A żadną miarą więcej nie będą ofiarować ofiar swych czartom, z którymi cudzołożyli.

8. Ustawa wieczna będzie im, i potomkom ich. I do nich rzeczesz: Człowiek z domu Izraelowego i z przychodniów, którzy gośćmi są u was, który ofiaruje całopalenie albo ofiarę,

9. A do drzwi przybytku świadectwa nie przywiedzie jęj, aby była ofiarowana Panu, zginie z ludu swego.

10. Człowiek każdy z domu Izraelowego i z przychodniów, którzy gośćmi są między nimi, jeźliby jadł krew, zatwardzę twarz moje przeciw duszy jego, i wygubię ją z ludu jęj.

11. Bo dusza ciała we krwi jest: a jam ją dał wam, abyście nią na ołtarzu oczyszczali za dusze wasze, a krew była na oczyszczenie dusze.

12. Przetóżem rzekł synom Izraelowym: Żadna dusza z was nie będzie jadła krwie, ani z przychodniów, którzy gośćmi są u was.

13. Człowiek którykolwiek z synów Izraelowych i z przychodniów, którzy gośćmi są u was, jeźli łowem albo ptasznictwem uchwyci zwierza albo ptaka, które się jeść godzi: niechaj wyleje krew z niego, a okryje ją ziemią.

14. Dusza bowiem każdego ciała we krwi jest: przetom rzekł synom Izraelowym: Krwie wszelkiego ciała jeść nie będziecie; bo dusza ciała we krwi jest: a ktokolwiekby ją jadł, zginie.

Gen. 9, 4. Wyż. 7, 26.

15. Dusza, któraby jadła zdechlinę albo co uchwyconego od bestyi, tak z obywatelów jako z przychodniów: omyje szaty swe i sam siebie wodą, i nieczysty będzie aż do wieczora: i tym porządkiem stanie się czystym.

16. Lecz jeźli nie omyje szat swych i ciała, poniesie nieprawość swoje.

ROZDZIAŁ XVIII.

Stopnie małżeństwa nieprzystojnego, i rozmaite plugawości cielesne.

Rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Ja Pan, Bóg wasz:

3. Według obyczaju ziemie Egipskiej, w którejeście mieszkali, czynić nie będziecie: i według obyczaju ziemie Chananejskiej, do której ja was wprowadzę, nie będziecie czynić, ani w ustawach ich chodzić będziecie.

4. Czynić będziecie sądy moje i przykazania mego strzedz, i chodzić w niem będziecie: ja Pan, Bóg wasz.

5. Strzeżcie praw moich i sądów, które człowiek pełniać żyć będzie w nich: Ja Pan. Rzym. 10, 5. Eze. 20, 11. Gal. 3, 12.

6. Żaden człowiek do bliskiej krwi swęj nie przystąpi, aby odkrył sromotę jęj: Ja Pan.

7. Sromoty ojca twego i sromoty matki twęj nie odkryjesz: matka twoja jest, nie odkryjesz sromoty jęj.

8. Sromoty żony ojca twego nie odkryjesz; bo sromota ojca twego jest.

9. Sromoty siostry twęj, z ojca albo z matki, która w domu, albo gdzie indziej urodzona jest, nie odkryjesz.

10. Sromoty córki syna twego, albo wnuczki z córki twęj nie odkryjesz; bo sromota twoja jest.

11. Sromoty córki żony ojca twego, którą urodziła ojcu twemu, a jest siostra twoja, nie odkryjesz.

12. Sromoty siostry ojca twego nie odkryjesz; bo ciało jest ojca twego.

13. Sromoty siostry matki twęj nie odkryjesz, przeto że ciało jest matki twojej.

14. Sromoty stryja twego nie odkryjesz, ani przystąpisz do żony jego, która cię powinowactwem dosięga.

15. Sromoty niewiastki twojej nie odkryjesz; bo jest żona syna twego: ani odkryjesz sromoty jęj.

16. Sromoty żony brata twego nie odkryjesz; bo sromota brata twego jest.

17. Sromoty żony twęj i córki jęj nie odkryjesz. Córki syna jęj i córki jęj nie weźmiesz, abyś miał odkryć sromotę jęj; bo ciało jęj są, a takie złączenie kaziródtwo jest.

18. Siostry żony twęj na nałożnictwo przy niej nie weźmiesz, ani odkryjesz sromoty jęj, póki jeszcze ona żywa.

19. Do niewiasty, która cierpi przyrodzoną chorobę, nie przystąpisz, ani odkryjesz sprosności jęj.

20. Z żoną bliźniego twego spać nie będziesz, ani się nasienia zmieszaniem splugawisz.

21. Z nasienia twego nie dasz, aby je ofiarowano bałwanowi Moloch, ani splugawisz imienia Boga twego: Ja Pan.

22. Z mężczyzną nie łączą się złączeniem niewieściem; bo brzydkość jest.

Niż. 20, 2.

23. Z żadnem bydłciem nie łączysz się, ani się z niem splugawisz. Niewiasta niech nie podlega bydłciu.

ani się złącza z niem; bo haniebna złość jest.

Niż. 20, 16.

24. Ani się plugawcie temi wszystkimi rzeczami, któremi się splugawili wszyscy narodowie, które ja wyrzucę przed obliczem waszem:

25. I któremi jest splugawiona ziemia, której ja złości nawiedzę, aby wyrzuciła obywatela swoje.

26. Strzeżcie ustaw moich i sądów, a nie czyńcie ze wszech tych brzydkości, tak obywatel jako mieszkaniec, który gościem jest u was.

27. Albowiem te wszystkie brzydkości czynili obywatele ziemi, którzy byli przed wami i splugawili ją.

28. Przetóż strzeżcie, aby i was także nie wyrzuciła, gdybyście tym podobne rzeczy czynili, jako wyrzuciła naród, który był przed wami.

29. Wszelka dusza, któraby co uczyniła z tych obrzydliwości, zginie z pośrodku ludu swego.

30. Strzeżcież mandatów moich: nie czyńcie, co czynili ci, co przed wami byli, a nie plugawcie się w nich: Ja Pan, Bóg wasz.

ROZDZIAŁ XIX.

Nauki i przykazania rozmaite, które się ściągają do sądów, i ku dobremu obyczajom.

Rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów do wszego zgromadzenia synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Świętymi bądźcie; bom ja Święty jest Pan, Bóg wasz.

Wyż. 11, 44.

3. Każdy się bój ojca swego i matki swój. Sabbatów moich strzeżcie: Ja Pan, Bóg wasz.

1. Petr. 1.

4. Nie zwracajcie się do bałwanów, ani bogów litych sobie czyńcie: Ja Pan, Bóg wasz.

5. Jeżeli ofiarować będziecie ofiarę zapokojną Panu, aby była ubłagalna:

6. Tegóż dnia, którego będzie ofiarowana, będziecie ją jeść i dnia drugiego: a cokolwiek zostanie do dnia trzeciego, ogniem spalicie.

7. Jeżeli kto po dwu dniu będzie jadł z niej, przeklęty będzie i winien niezbożności.

8. I poniesie nieprawość swoją; bo święte Pańskie pomazał, i zginie dusza ona z ludu swego.

9. A gdy żąć będziesz zboże z

ziemi twojej, nie będziesz golił ziemię aż do gruntu: ani pozostałych kłosów zbierzesz.

Niż. 23, 22.

10. Ani w winnicy twojej grom i jagód upadających zbierzesz; ale ubogim i gościom na zbieranie zostawisz: Ja Pan, Bóg wasz.

11. Nie będziecie czynić kradzieży, nie będziecie kłamać, ani będzie oszukiwał żaden bliźniego swego.

12. Nie będziesz krzywo przysięgał w imię moje, i nie splugawisz imienia Boga twego: Ja Pan.

13. Nie będziesz kładł potwarzy na bliźniego twego, ani go gwałtem ścisniesz: nie zmieszka praca najemnika twego u ciebie aż do zarania.

Exo. 20, 7.

14. Nie będziesz złorzeczył głuchemu, ani przed ślepym nie będziesz kładł zawady: ale się będziesz bał Pana, Boga twego; bom Ja jest Pan.

Eccl. 10, 6. Deut. 24, 14.

15. Nie będziesz czynił nieprawości, ani niesprawiedliwie sądzić będziesz. Nie patrz na osobę ubogiego, ani czcuj twarzy możnego, sprawiedliwie sądz bliźniemu twemu. Deut. 1, 17. — 16, 19.

16. Nie będziesz potwarzą, ani podszczuwaczem między ludem. Nie będziesz stał przeciw krwi bliźniego twego: Ja Pan.

17. Nie miej w nienawiści brata twego w sercu twojem: ale go jawnie karz, abyś nie miał grzechu dla niego.

Hebr. 2. Joa. 2, 11. — 3, 15.

18. Nie szukaj pomsty, ani pamiętać będziesz krzywdy sąsiadów twoich: będziesz miłował przyjaciela twego, jako sam siebie: Ja Pan.

Luc. 17, 3. Mat. 5, 44. — 22, 40.

19. Praw moich strzeżcie. Bydlęcia twego nie spuszcza z bydlęty rodzaju inszego. Roli twojej nie osiewaj rozmaitem nasieniem. Szaty, która ze dwu rzeczy jest utkana, nie obleczesz.

Rzym. 13, 9.

20. Człowiek jeźliby spał z niewiastą złączeniem nasienia, któraby była niewolnicą, choć na wydaniu ale nie okupioną, ani wolnością darowaną: oboje ubici będą, i nie umrą, ponieważ nie była wolną.

21. A za występki swój ofiaruje Panu u drzwi przybytku świadectwa barana.

22. I będzie się kapłan modlił zań, i za grzech jego przed Panem: a będzie mu zaś miłościw, i odpuszczony grzech będzie.

23. Gdy wnidziecie do ziemie, i naszczepicie w niej drzewa rodzajnego, oderzniecie jako rzecz nieczystą: owoce, które rodzą przez trzy lata, nieczyste wam będą, ani ich jeść będziecie.

24. Ale czwartego roku wszelki owoc ich będzie poświęcony, chwalebny Panu.

25. A piątego roku będziecie jeść owoc, pozbierawszy jabłka, które z siebie dają: Ja Pan, Bóg wasz.

26. Nie będziecie jeść ze krwi. Nie będziecie wróżyć i snów nie będziecie przestrzegać.

27. Ani wkoło będziecie strzydz włosów, ani brody golić będziecie.

28. I za umarłego nie będziecie rzezać ciała waszego, ani znaków jakich, ani piątna sobie czynić będziecie: Ja Pan.

29. Nie dawaj na wszeteczność córki twojej, aby się nie splugawiła ziemia i nie napełniła się grzechem.

30. Sabbatów moich strzeżcie, a świątnice mojej bójcie się: Ja Pan.

31. Nie skłaniajcie się do czarowników, ani się wieszczków niecz pytajcie, abyście się przez nie splugawili: Ja Pan, Bóg wasz.

32. Przed głową sędziwą powstań a czcij osobę starego: a bój się Pana, Boga twego: Jam jest Pan.

33. Będzieli przychodzień mieszkali w ziemie waszej, a będzie przebywał między wami, nie urągajcie mu:

34. Ale niech będzie między wami jako obywatel: i będziecie go miłować jako sami siebie; boście i wy byli przychodniami w ziemi Egipskiej: Ja Pan, Bóg wasz.

35. Nie czynicie nic przewrotnego w sądzie, w prawidle, w wadze i w mierze.

36. Szale sprawiedliwe, i równe niech będą gwichty, sprawiedliwy korzec, i kwarty sprawiedliwe: Ja Pan, Bóg wasz. którym was wywiódł z ziemie Egipskiej.

37. Strzeżcież wszego przykazania mego i wszecch sądów, a czynicie je: Ja Pan.

ROZDZIAŁ XX.

Ci, którzy ofiarują bałwanom z plemienia swego, którzy czarowników albo wróżek się dokładają, którzy rodzicom łają, i z bydłety nieuczciwe sprawy miewają, mają być śmiercią straceni.

I mówił Pan do Mojżesza. mówiąc: To powiesz synom Izraelowym: Człowiek z synów Izraelowych, i z przychodniów, którzy mieszkają w Izraelu,

Wyż. 13, 21.

2. Jeżeliby który dał z nasienia swego bałwanowi Moloch, śmiercią niech umrze: lud ziemie ukamionuje go.

3. A ja stawię twarz moję przeciwko jemu: i wytnę go z pośrodku ludu jego, przeto że dał z nasienia swego Moloch i splugawił świątnicę moję i zmazał święte imię moje.

4. A jeżeliby lud ziemie, nie dbając i jakoby lekce poważając rozkazanie moje, wypuścił człowieka, który z nasienia swego dał Moloch, aniby go chciał zabić,

5. Stawię twarz swą przeciw onemu człowiekowi i przeciw powinowactwu jego, i wytnę i samego i wszystkich, którzy mu przyzwolili, aby cudzołożył z Moloch, z pośrodku ludu jego.

6. Dusza, któraby się skłoniła do czarowników, i wieszczków, i cudzołożyłaby z nimi, postawię twarz moję przeciw jój, i wygładzę ją z pośród ludu jój.

7. Poświęcajcie się, a bądźcie świętymi; bom Ja jest Pan, Bóg wasz.

1. Petr. 1, 15.

8. Strzeżcie przykazania mego a czynicie je: Ja Pan, który was poświacam.

9. Ktoby złorzeczył ojcu swemu, albo matce, śmiercią niechaj umrze: ojcu i matce złorzeczył, krew jego niech będzie na nim.

Exod. 21, 16. Mat. 15, 4. Marc. 7, 10.

10. Jeżeliby kto cudzołożył z żoną drugiego, a cudzołóstwa się dopuścił z żoną bliźniego swego, śmiercią niechaj umrą i cudzołożnik i cudzołożnica.

Joan. 8, 5. Deut. 22, 22.

11. Ktoby spał z macochą swoją, a odkryłby sromotę ojca swego, niechaj oboje śmiercią umrze: krew ich niechaj będzie na nich.

12. Jeżeliby kto spał z niewiastką swoją, oboje niechaj umrze; bo haniebną złość popełnili: krew ich niechaj będzie na nich.

13. Ktoby spał z mężczyzną złaczeniem niewieściem, obadwaj haniebną złość zbroili: śmiercią niechaj umrą, krew ich niechaj będzie na nich.

14. Ktoby pojawiwszy za żonę córkę, pojął matkę jej, haniebną złość zbroił: żywo z niemi będzie gorzał, nie zostanie tak wielki grzech w pośrodku was.

15. Ktoby się z bydlęciem i zwierzęciem złączył, śmiercią niechaj umrze, zwierzę też zabijcie. Wyz. 18, 23.

16. Niewiasta, którąby podległa któremukolwiek bydlęciu, pospołu z niem będzie zabita: krew ich niech będzie na nich.

17. Ktobykolwiek pojął siostrę swą, córkę ojca swego, albo córkę matki swój, i ujrzałby sromotę jej, i onaby widziała sromotę brata swego, sprośną rzecz uczynili: zabici będą przed oczyma ludu swego, dlatego, że sromotę swą jeden drugiemu odkryli, i poniosą nieprawość swoją.

18. Ktoby spał z niewiastą w płynieniu miesięcznem i odkryłby sromotę jej, i onaby otworzyła źródło krwi swojej: oboje zabici będą z pośrodku ludu swego.

19. Sromoty siostry matki twojej, i siostry ojca twego nie odkryjesz: ktoby to uczynił, sromotę ciała swego obnażył: poniosą oboje nieprawość swoją.

20. Ktoby spał z żoną stryja albo wuja swego, i odkryłby sromotę krewności swojej, poniosą oboje grzech swój: bez dzieci umrą.

21. Ktoby pojął żonę brata swego, czyni rzecz, która się nie godzi: sromotę brata swego odkrył, bez dzieci będą.

22. Strzeżcie ustaw moich i sądów, a czynicie je, aby i was nie wyrzuciła ziemia, do której macie wnieść i mieszkać.

23. Nie chodźcie w ustawach narodów, które ja wypędzę przed wami; wszystko to bowiem czynili, i zbrzydziłem się nimi.

24. Wam zaś powiadam: Posiadcicie ziemię ich, którą wam dam w dziedzictwo, ziemię płynącą mlekiem i miodem: Ja Pan, Bóg wasz, którym was odłączył od innych narodów.

25. Odłączcież wy też bydlę czyste od nieczystego, i ptaka czystego od

nieczystego, abyście nie splugawili dusz waszych bydlęty i ptaki, i wszystkim tem, co się ruchu na ziemi, i którem wam pokazał być nieczyste.

26. Będziecie mi świętymi; bo Święty jestem Ja Pan, i odłączyłem was od innych ludów, abyście byli moi.

1. Pet. 1, 15. Deut. 10, 10.

27. Mąż albo niewiasta, w którychby był duch pythonów, albo wieszcz, śmiercią niech umrą: kamieniem je pobija, krew ich niech będzie na nich.

1. Król. 28, 7.

ROZDZIAŁ XXI.

Na których pogrzebiech mogli kapłani bywać, a jakowe żony pojmować: którzy się nie godzili na kapłaństwo, i o córce kapłańskiej, gdyby wystąpiła.

Rzekł też Pan do Mojżesza: Mów do kapłanów, synów Aaronowych, i rzeczesz do nich: Niech się nie maże kapłan śmierciami sąsiadów swoich:

2. Chyba krewnych a bliskich, to jest: ojca i matki i syna i córki i brata,

3. I siostry panny, która nie szła za męża.

4. Lecz ani książęciem ludu swego nie splugawi się.

5. Nie będą golić głowy ani brody, ani na ciele swem będą czynić rzezania.

6. Świętymi będą Bogu swemu, a nie splugawiają imienia jego; albowiem zapał Pański, i chleby Boga swego ofiarują, a przetóż świętymi będą.

Wyz. 19, 7.

7. Nierządnicę i podłej wszetecznicę nie pojmą za żonę, ani téj, która odrzucona jest od męża; bo poświęceni są Bogu swemu,

Eze. 44, 20. Wyz. 19, 19.

8. I chleby pokładne ofiarują. Niechże tedy świętymi będą; bom i Ja Święty jest Pan, który je poświęcam.

9. Kapłańska córka jeźliby zastana była w nierządzie i zgwałciła inną ojca swego, ogniem będzie spalona.

10. Arcykapłan, to jest: największy kapłan między bracią swoją, na którego głowę wylany jest olejek pomazania, i którego ręce na kapłaństwo są poświęcone, i obleczone jest w szaty święte: głowy swój nie odkryje, szat nie rozedrze.

11. I do żadnego umarłego zgoła nie wnidzie: i ojcem swym i matką nie będzie się plugawił.

12. Ani wynidzie z świętych, aby nie splugawił świątnice Pańskiej; bo olejek świętego pomazania Boga jego jest na nim: Ja Pan.

13. Pannę za małżonkę weźmie.

Ezech. 44, 22.

14. Lecz wdowy i odrzuconej i plugawej i nierządnic nie pójmie, ale panienkę z ludu swego:

15. Aby nie zmieszał plemienia rodzaju swego z pospolitym człowiekiem ludu swego; bom Ja Pan, który go poświęcam.

16. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

17. Mów do Aarona: Człowiek z nasienia twego, według domów, któryby miał zmacę, nie będzie ofiarował chleba Bogu swemu:

18. Ani przystąpi do służby jego: jeżeli będzie ślepy, jeżeli chromy, jeżeli małego nosa, albo wielkiego, albo krzywego:

19. Jeżeli złamanej nogi, jeżeli ręki:

20. Jeżeli garbaty, jeżeli płynących oczu, jeżeli mający bielmo na oku, albo świerzb ustawiczny, jeżeli parchy na ciele, albo wypukły.

21. Wszelki, któryby miał wadę z nasienia Aarona kapłana, nie przystąpi ofiarować ofiar Panu, ani chlebów Bogu swemu.

22. Wszakże będzie pożywał chleba, który ofiarują w świątnicy:

23. Ale tak, żeby za zasłonę nie wchodził, ani do ołtarza przystępował: ponieważ ma wadę, a nie ma plugawić świątnice mojej: Ja Pan, który je poświęcam.

24. Mówił tedy Mojżesz do Aarona i do synów jego i do wszystkiego Izraela wszystko, co mu było rozkazano.

ROZDZIAŁ XXII.

Którzyby się mieli wściagać od tych rzeczy, które są Panu Bogu poświęcone, a które rzeczy mieliby ofiarować.

Mówił też Pan do Mojżesza, mówiąc:

2. Mów do Aarona i do synów jego, aby się strzegli tych rzeczy, które są poświęcone synów Izraelowych, i nie splugawiali imienia rzeczy mnie poświęconych, które oni ofiarują: Ja Pan.

3. Mów do nich i do potomków ich: Wszelki człowiek, który przystąpi z rodu waszego do tych rzeczy,

które są poświęcone, i które ofiarowali synowie Izraelowi Panu, w którym jest nieczystota, zginie przed Panem: Ja jestem Pan.

4. Człowiek z nasienia Aaronowego, któryby był trędowaty, albo płynienie nasienia cierpiący: nie będzie jadł z tych rzeczy, które mi są poświęcone, aż będzie uzdrowion. Któryby się dotknął nieczystego od zmarłego, i z którego wychodzi nasienie jakoby złączenia,

5. I który się dotyka płazu i czegokolwiek nieczystego, którego dotknięcie jest nieczyste:

6. Nieczysty będzie aż do wieczora, i nie będzie jadł tych rzeczy, które są poświęcone; ale gdy omyje ciało swoje wodą,

7. A słońce zajdzie: tedy oczyszczony, będzie pożywał rzeczy poświęconych; bo pokarm jego jest.

8. Zdechliny i uchwyconego od zwierza nie będą jeść, ani się splugawiać niemi: Jam jest Pan.

Ezech. 44, 31. Deut. 14, 21.

9. Niechaj strzegą przykazania mego, aby nie podlegli grzechowi i nie umarli w świątnicy, gdyby ją splugawili: Ja Pan, który je poświęcam.

10. Żaden obcy nie będzie jadł rzeczy poświęconych: komornik kapłański, i najemnik jeść z nich nie będą.

11. Ale którego kapłan kupił, i któryby był rodzic domu jego, ci będą jeść z nich.

12. Jeżeli córka kapłańska pójdzie za kogokolwiek z ludu: z tych rzeczy, które są poświęcone, i z pierwocin nie będzie jadła.

13. Ale jeżeli wdowa, albo odrzucona, i bez dziatki wróci się do domu ojca swego: jako panienką zwykłą była, będzie jeść pokarmy ojca swego. Wszelki obcy jeść z nich nie ma wolności.

14. Ktoby z niewiadomości jadł poświęcone, nadda piątą część do tego, co zjadł, i da kapłanowi do świątnice.

15. Ani splugawiać poświęconych rzeczy synów Izraelowych, które ofiarują Panu:

16. By snadź nie podjęli karania za grzech swój. gdyby jedli poświęcone: Ja Pan, który je poświęcam.

17. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

18. Mów do Aarona i synów jego i do wszystkich synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Człowiek z domu Izraelowego i z przychodniów mieszkających u was, któryby ofiarował ofiarę swą, albo śluby pełniąc, albo dobrowolnie ofiarując: cobykolwiek ofiarował na całopalenie Panu,

19. Aby było ofiarowano przez was, samiec będzie bez makuły z wołów, i z owiec, i z kóz.

20. Jeżeliby miał wadę, nie ofiarujecie, ani będzie przyjemno.

21. Człowiek, któryby ofiarował ofiarę zapokojnych Panu, albo śluby pełniąc, albo dobrowolnie ofiarując: tak z wołów, jako z owiec, wady nie mające ofiaruje, aby przyjemno było: żadna wada w niem nie będzie.

Deut. 15, 20. Eccl. 35, 8.

22. Jeżeli będzie ślepe, jeżeli ułomne, jeżeli bliznę mające, jeżeli brodawki albo świerzby, albo parch, nie ofiarujecie ich Panu, ani palcie z nich na ołtarzu Pańskim.

23. Wołu i owcę, ucho i ogon uciawszy, dobrowolnie ofiarować możesz: ale ślub, z nich wypełniony być nie może.

24. Żadnego zwierzęcia, któreby miało albo startę, albo stłuczone, albo wyrzucone a wyjęte jąderka, nie ofiarujecie Panu, a w ziemi waszej tego koniecznie nie czynicie.

25. Z ręki cudzoziemca nie będziecie ofiarować chleba Bogu waszemu, i cokolwiekby inszego chciał dać; bo są wszystkie skażone i pomazane, nie przyjmiecie ich.

26. I mówił Pan do Mojżesza, mówiąc:

27. Wół, owca i koza, gdy się urodzą, siedm dni będą pod cyckiem matki swojej; a ósmego dnia, i potem mogą być ofiarowane Panu.

28. Choć to krowa, choć owca, nie będą ofiarowane jednego dnia z płodem swym.

29. Jeżeli ofiarować będziecie ofiarę za dziękczynienie Panu, aby mogła być ubłagalna,

Wyz. 7, 16.

30. Tegóż dnia ją zjecie, nie zostanie nic do poranku drugiego dnia: Ja Pan.

31. Strzeżcie rozkazań moich i czyńcie je: Ja Pan.

32. Nie plugawcie imienia mego świętego, abych był święcon w pośrodku synów Izraelowych: Ja Pan, który was poświęcam,

33. I wywiodłem z ziemi Egipskiej, abym wam był za Boga: Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXIII.

Uroczystości Świąt Wielkonocnych, Świątecznych, Tygodniów, Żniw, Trąb, Oczyszczenia, Kuczek, i jaką sprawą mają być sprawowane.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Te są święta Pańskie, które będziecie zwać świętami.

3. Sześć dni będziecie robić: dzień siódmy, że jest odpocznienie Sabatu, będzie nazwan święty: żadnej roboty weń robić nie będziecie. Sabat Pański jest we wszech mieszkaniach waszych.

4. Te są tedy święta Pańskie święte, które obchodzić macie czasów swoich.

5. Miesiąca pierwszego czternastego dnia miesiąca ku wieczoru Phaze Pańskie jest.

Exod. 12, 23. Num. 28, 16.

6. A piętnastego dnia tego księżyca wielkie święto przasników jest Panu. Siedm dni przasniki jeść będziecie.

7. Dzień pierwszy będzie wam przechwalebny i święty: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie;

8. Ale ofiarować będziecie ofiarę w ogniu Panu przez siedm dni, a dzień siódmy będzie chwalebniejszy i świętszy: i żadnej roboty służebniczej nie uczynicie weń.

9. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

10. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Gdy wnidziecie do ziemi, którą ja wam dam, i poźniecie zboże: przyniesiecie snopy kłosów, pierwociny żniwa waszego do kapłana.

11. Który podniesie snopek przed Panem, aby przyjemny był za was, drugiego dnia Sabatu, i poświęci go.

Exod. 34.

12. I tego dnia, którego poświęcają snopek, będzie zabity baranek niepokalany roczny na całopalenie Panu.

13. I mokre ofiary z nim będą ofiarowane, dwie dziesiąte części białej maki oliwą zaczynioną na zapach Pański, i na wonność najwładzieńszą: a mokra też ofiara wina czwarta część hin.

14. Chleba i prażma, ani krup nie będziecie jeść ze zboża, aż do dnia, którego ofiarujecie z niego Bogu waszemu. Przykazanie jest wieczne w rodzajach i wszęch mieszkaniach waszych.

15. Liczyć tedy będziecie od drugiego dnia Sabatu, któregoście ofiarowali snopek pierwocin, siedm tygodniów zupełnych,

16. Aż do drugiego dnia wypełnienia siódmego tygodnia, to jest pięćdziesiąt dni: i tak ofiarę nową Panu ofiarujecie:

Deut. 16, 9.

17. Ze wszystkich mieszkau waszych dwa chleby pierwocin, ze dwu dziesiątych części białej mąki kwaszonej, które upieczecie na pierwociny Panu.

18. I ofiarujecie z chlebem siedm baranków bez makuły rocznych i cielca jednego z stada i dwu baranów: i będą na całopalenie z mokrmi ofiarami swemi, na wonność najwdzięczniejszą Panu.

19. Uczynicie też kozła za grzech i dwu baranków rocznych ofiary zapokojnych.

20. A gdy je podniesie kapłan z chlebami pierwocin przed Panem, dostaną mu się na użytek jego.

21. I nazowiecie ten dzień przechwalebny i najświętszy: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie. Ustawa wieczna będzie we wszęch mieszkaniach i w rodzajach waszych.

22. A gdy będziecie żąć zboże ziemie waszej, nie będziecie go przyżynać aż do ziemie: ani pozostałych kłosów zbierzecie; ale je ubogim i przychodniom zostawicie: Jam jest Pan, Bóg wasz.

Wyż. 19, 9.

23. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

24. Mów synom Izraelowym: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia miesiąca, będzie wam Sabat, pamiętne, gdy uderzą w trąby, i będzie nazwany święty.

Num. 29, 7.

25. Żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie, i ofiarujecie całopalenie Panu.

26. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

27. Dziesiątego dnia miesiąca tego siódmego dzień oczyszczania będzie przechwalebny, i będzie zwan święty:

i będziecie weń dręczyć dusze wasze, i ofiarujecie całopalenie Panu.

Wyż. 16, 29. Num. 29, 7. 4.

28. Wszelkiej roboty służebniczej robić nie będziecie czasu dnia tego; bo dzień ubłagania jest, aby wam był miłościw Pan, Bóg wasz.

29. Wszelka dusza, któraby nie była udręczona tego dnia, zginie z ludzi swoich.

30. A któraby jakąkolwiek robotę robiła, zgładzę ją z ludu jej.

31. Przetóż nie robić nie będziecie weń: ustawa wieczna będzie wam we wszęch rodzajach i mieszkaniach waszych.

32. Sabat odpoczynienia jest; i będziecie trapić dusze wasze dziewiątego dnia miesiąca. Od wieczora do wieczora święcić będziecie święta wasze.

33. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

34. Mów synom Izraelowym: Od piętnastego dnia miesiąca tego siódmego, będą święta kuczek siedm dni Panu.

35. Pierwszy dzień będzie nazwany przechwalebny i najświętszy: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie.

36. A przez siedm dni ofiarujecie całopalenia Panu. Dzień też ósmy będzie przechwalebny i najświętszy, i ofiarujecie całopalenie Panu; jest bowiem zgromadzenia i zebrania: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie.

37. Teć są święta Pańskie, które zwać będziecie najślawniejszymi, i najświętszymi, i będziecie w nie ofiarować obiaty Panu, całopalenia i mokre ofiary, według obyczaju dnia każdego.

38. Okrom Sobót Pańskich: i darów waszych, i które ofiarować będziecie z ślubu, albo które dobrowolnie dawać będziecie Panu.

39. Od piętnastego tego dnia miesiąca siódmego, gdy zbierzecie wszystkie owoce ziemie waszej, będziecie obchodzić święta Panu przez siedm dni, dnia pierwszego i ósmego będzie Sabat, to jest odpoczynienie.

40. I weźmiecie sobie dnia pierwszego owoce z drzewa najpiękniejszego i różeczki palmowe i gałązki drzewa

gestych gałęzi, i wierzbiny od potoku, i będziecie się weselić przed Panem, Bogiem waszym.

41. I święcić będziecie święto jego siedm dni przez rok. Ustawa wieczna będzie w rodzajach waszych. Miesiąca siódmego święta będziecie święcić.

42. I będziecie mieszkać w kuczkach przez siedm dni: wszelki, kto jest z rodu Izraelowego, będzie mieszkał w kuczkach:

43. Aby się nauczyli potomkowie wasi, żem kazał w kuczkach mieszkać synom Izraelowym, gdym je wywiódł z ziemi Egipskiej: Ja Pan, Bóg wasz.

44. I mówił Mojżesz o świętach wielkich Pańskich do synów Izraelowych.

ROZDZIAŁ XXIV.

Sposób sprawiania lamp do Kościoła: Chlebów obliczności, i karanie bluźnierców i tych, którzy kogo szkoda.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Przykaż synom Izraelowym, abyć przynieśli oliwy z drzewa oliwnego, przeczystej i przezroczystej, dla przypalenia lamp ustawicznie,

3. Przed zasłoną świadectwa w przybytku przymierza. I będzie je stawiał Aaron, od wieczora aż do zarania przed Panem, służbą i obrzędem wiecznym w rodzajach waszych.

4. Na lichtarzu przeczystym będzie je zawždy stawiał przed obliczem Pańskim.

5. Weźmiesz téż białej maki, i upieczesz z niej dwanaście chlebów, z których każdy będzie miał dwie dziesiąte części:

6. Z których po sześci jeden przeciw drugiemu na stole przeczystym przed Panem położysz.

7. I włożysz na nie kadzidła najjaśniejszego, aby był chleb na pamiętkę obiaty Pańskiej.

8. Na każdą sobotę będą je odmieniać przed Panem, przyjęte od synów Izraelowych przymierzem wiecznem.

9. I będą Aaronowe i synów jego, aby je jedli na miejscu świętem; bo święte świętych jest z ofiar Pańskich prawem wiecznem.

10. A oto wyszedłszy syn niewiasty Izraelskiej, którego miała z mężem

Egiptyaninem między syny Izraelowymi, swarzył się w obozie z mężem Izraelskim.

11. A gdy zbłądził imię Pańskie i złorzeczył mu, przywiedziono go do Mojżesza. (A zwano matkę jego Salumith, córka Dabry z pokolenia Dan.)

12. I wsadzono go do ciemnice, ażby się dowiedzieli, co by rozkazał Pan.

13. Który rzekł do Mojżesza, mówiąc:

14. Wywiedź bluźniercę za obóz, a niech włożą wszyscy, którzy słyszeli, ręce swe na głowę jego, i niech go ukamionuje wszystkich lud.

15. A do synów Izraelowych mówić będziesz: Człowiek, któryby złorzeczył Bogu swemu, poniesie grzech swój.

16. A ktoby bluźnił imię Pańskie, śmiercią niech umrze: kamieniami go zabije wszystkich lud, choćby on obywatel, choć przychodzień był. Ktoby bluźnił imię Pańskie, śmiercią niech umrze.

17. Ktoby uderzył i zabił człowieka, śmiercią niech umrze. Exod. 21, 12.

18. Ktoby zabił bydłę, da inne, to jest duszę za duszę.

19. Ktoby oszpecił kogokolwiek z sąsiadów swoich, jako uczynił, tak mu się stanie.

20. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb odda. Jaką uczynił zmaże, taką cierpieć będzie musiał.

Mat. 5, 39.

21. Kto zabije bydłę, odda inne. Kto zabije człowieka, będzie karan.

Exod. 21, 12. Deut. 19, 21.

22. Jednakże sąd niechaj będzie między wami, bądźby przychodzień. bądź obywatel zgrzeszył; bom Ja jest Pan, Bóg wasz.

23. I mówił Mojżesz do synów Izraelowych: i wywiedli onego, który był zbłądził, za obóz, i zabili go kamieniami. I uczynili synowie Izraelowi tak, jako był przykazał Pan Mojżeszowi.

ROZDZIAŁ XXV.

Postanowienie o siódmym i miłościwem lecie, o lichwie, o zniewoleniu i o poimanych odkupieniu.

I mówił Pan do Mojżesza na górze Synaj, rzekąc:

Exod. 23, 12.

2. Mów synom Izraelowym, i rze-
czesz do nich: Gdy wnidziecie do
ziemi, którą ja wam dam: Sobotuj
Sobotę Panu.

3. Sześć lat zasiewać będziesz pole
twoje, i sześć lat obrzynać będziesz
winnicę twoją, i zbierać owoce jej;

4. Ale siódmego roku Sabat będzie
ziemi, odpoczynienia Pańskiego: pola
zasiewać nie będziesz, i winnice nie
będziesz obrzynać.

5. Co sama ziemia zrodzi, żać nie
będziesz: i jagód winnych pierwocin
twoich zbierać nie będziesz, jakoby
zbieranie wina; bo rok odpoczynienia
jest ziemi.

6. Ale wam będą na pokarm, tobie
i niewolnikowi twemu, niewolnicy i
najemnikowi twemu, i przychodniowi,
którzy gośćmi są u ciebie:

7. Bydlu twemu i dobytkowi wszyst-
ko, co się zrodzi, będzie ku jedzeniu.

8. Naliczysz też sobie siedm ty-
godniów lat, to jest, po siedmkroć
siedm, które pospołu czynią lat czter-
dzieści i dziewięć:

9. I zatrąbisz w trąbę miesiąca
siódmego, dziesiątego dnia miesiąca,
czasu ubłagania, po wszystkiój ziemi
waszój.

10. I poświęcisz rok pięćdziesiąty
i ogłosisz odpuszczenie wszystkim oby-
watelom ziemi twojój; albowiem ten
jest Jubileusz. Wróci się człowiek
do majątności swojój, i każdy się
wróci do domu dawnego;

11. Bo Jubileusz jest, i pięćdzie-
siąty rok. Nie będziecie siał ani żać,
co się samo na polu rodzi: i pier-
wocin zbierania wina nie zbierzecie,

12. Dla poświęcenia Jubileusza;
ale natychmiast ofiarowane jeść bę-
dziecie.

13. Roku Jubileusza wrócą się
wszyscy do majątności swych.

14. Gdy co przedasz sąsiadowi
swemu, albo kupisz u niego, nie za-
smucaj brata twego: ale według liczby
lat Jubileusza kupisz u niego,

15. A według porachowania zboża
przedas tobie.

16. Im więcej zostanie lat po Ju-
bileuszu, tem większa będzie zapłata:
a im mniej czasu naliczysz, tem tańsze
kupno będzie; czas bowiem zboża
przedas tobie.

17. Nie traciecie braciój z pokolenia
waszego, ale się niech każdy boi Boga
swego; bo Ja Pan, Bóg wasz.

18. Czyńcie przykazania moje, a
sądów przestrzegajcie i wypełniajcie
je, abyście mogli mieszkać w ziemi
bez wszelkiego strachu:

19. A żeby wam ziemia rodziła
urodzaże swoje, którychbyście uży-
wali aż do sytości, nie bojąc się
najazdu od nikogo.

20. A jeżeli rzeczenie: Co będziemy
jeść siódmego roku, jeżeli nie będziemy
siać ani zbierać zboża naszego?

21. Dam wam błogosławieństwo
moje roku szóstego, i uczyni urodzaj
trzech lat.

22. I będziecie siał ósmego roku,
a będziecie jeść stare zboże aż do
dziewiątego roku: aż się urodzą nowe,
jeść będziecie stare.

23. Ziemia też nie będzie przedana
na wieczność; bo moja jest, a wyście
przychodniowie i kmiecie moi.

24. Przetóż wszelka ziemia o-
siadłości waszój pod kondycją wy-
kupienia przedana będzie.

25. Jeżeli zubożawszy brat twój
przedas majątność swoję, a chciałby
bliski jego może wykupić, co on był
przedas:

26. A jeżeli nie miał bliskiego, a
samby mógł zapłatę na okup naleś:

27. Będą porachowane pożytki od
tego czasu, jako przedas: a co zostanie,
odda temu, co kupić i tak odbierze
majątność swoję.

28. A jeżeli nie najdzie ręka jego,
żeby oddał zapłatę, będzie trzymał
kupiec, co kupić, aż do roku Jubi-
leusza; w nim bowiem każde prze-
danie wróci się do pana i do dzier-
żawcy pierwszego.

29. Ktoby przedas dom w murze
miejskim, będzie miał wolność od-
kupienia, aż się jeden rok skończy.

30. Jeżeli nie wykupi, a rok minie,
ten, który go kupił, będzie go miał
i potomkowie jego na wieczność, a
nie będzie mógł być wykupiony ani
w Jubileusz.

31. Ale jeżeli dom jest we wsi, która
nie ma murów, polnem prawem prze-
dan będzie: jeżeli pierwój nie będzie
wykupiona, w Jubileusz wróci się do
pana.

32. Domy Lewitów, które są w mieściech, zawsze mogą być wykupione.

33. Jeżeli ich nie wykupią, w Jubileusz wrócą się do panów; bo domy miast Lewitkich, miasto majątności są między synmi Izraelowymi.

34. Ale domy ich na przedmieściu niech nie będą sprzedane; bo jest osiadłość wieczna.

35. Jeżeli zubożeje brat twój, a osłabie ręka jego, i przyjmiesz go jako przychodnia i gościa, a będzie żył z tobą:

36. Nie weźmiesz lichwy od niego, ani więcej niżes dał; bój się Boga twego, żeby żyć mógł twój brat przy tobie.

37. Pieniędzy twoich nie dasz mu na lichwę, i zboża nad zwyczaj nie będziesz wyciągał.

38. Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipskiej, abym wam dał ziemię Chananejską, a był Bogiem waszym.

39. Jeżeli ubóstwem przyciśniony zaprzeda się tobie brat twój, nie będziesz go cisnął służbą niewolniczą:

40. Ale jako najemnik i oracz będzie u ciebie: aż do roku Jubileusza będzie robił u ciebie.

41. A potem wynidzie z dziatkami swemi i wróci się do rodziny i do majątności ojców swoich.

42. Słudzy bowiem moi są, i jam je wywiódł z ziemi Egipskiej: niech nie będą sprzedawani jako niewolnicy.

43. Nie trap go mocą, ale się bój Boga twego.

44. Niewolnik i niewolnica niech wam będzie z narodów, które są w okolicy waszej.

45. I z przychodniów, którzy gośćiami są u was, albo którzy się z nich urodzą w ziemi waszej, te będziecie mieć za sługi.

46. I prawem dziedzicznym podacie je potomkom, i odziedzicie na wieki, ale bracię waszą, synów Izraelowych, nie uciskajcie mocą.

47. Jeżeli się zmocni u was ręka przychodnia i gościa, a brat twój zubożawszy przeda się mu, albo które-mukulwiek z rodu jego:

48. Po zaprzędaniu może być od-

kupion: który chce z bracię jego, odkupi go.

49. I stryj, i stryjeczny brat, i krewny, i powinowaty: a jeżeli i sam będzie mógł, odkupi się.

50. Obrachowawszy tylko lata od czasu zaprzędania swego, aż do roku Jubileusza: a pieniądze, za które był przedan, według liczby lat, i jako najemnikowi płacą zrachowawszy.

51. Jeżeli więcej lat będzie, które zostają aż do Jubileusza, wedle tychże odda i okup.

52. A jeżeli mało, porachuje się z nim według liczby lat, i odda kupcowi, co zostało lat,

53. Których pierwój służył zapłaty wrachowawszy: nie będzie go dręczył gwałtownie przed oczyma twemi.

54. A jeżeliby przez to nie mógł być odkupiony, roku Jubileuszu wynidzie z dziećmi swemi.

55. Moi bowiem słudzy są synowie Izraelowi, którem wywiódł z ziemi Egipskiej.

ROZDZIAŁ XXVI.

Tym, którzy przykazanie Pana Boga pełnią, zapłaty opisują: a którzy przestępują, karanie wielkie.

Ja Pan, Bóg wasz. Nie będziecie sobie czynić bałwana ani ryciny, ani znaków stawiać będziecie, ani kamienia znacznego postawicie w ziemi waszej, żebyście się mu kłaniali; bom Ja jest Pan, Bóg wasz.

Exod. 20, 4. Deut. 5, 8. Psal. 96, 7.

2. Zachowajcie święta moje, a na świątnię moję strachajcie się: Ja Pan.

3. Jeżeli w przykazaniach moich chodzić będziecie, a mandaty moje zachowacie i wypełnicie je,

4. Dam wam dżdże czasów swoich, a ziemia da urodzaj swój, i owocu drzewa pełne będą.

Deut. 28, 1.

5. Zajmie młódźba żniwa zbieranie wina, a zbieranie wina nadejdzie siew: i będziecie jeść chleb wasz w sytości i bez strachu mieszkać będziecie w ziemi waszej.

6. Dam pokój na granicach waszych: będziecie spać, a nie będzie, kto by przestraszył: odejmę złe zwierzę, a miecz nie przejdzie granic waszych.

7. Będziecie uganiać nieprzyjaciół wasze, i upadną przed wami.

8. Będą gonić pięć waszych sto obcych, a sto z was dziesięć tysięcy: polegą nieprzyjaciele wasi mieczem przed oczyma waszemi.

9. Wejrzę na was i rozkrzewię: rozmnożycie się, i utwierdzę przymierze moje z wami.

10. Będziecie jeść najstarsze starych rzeczy: a stare, gdy nowe nastaną, wyrzucicie.

11. Postawię przybytek mój w pośrodku was, a nie odrzuci was dusza moja.

12. Będę chodził między wami, i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim.

1. Cor. 10, 16.

13. Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipcyanów, żebyście im nie służyli, i którym połamał łańcuchy szyi waszych, żebyście prosto chodzili.

14. A jeżeli mię nie usłuchacie i nie zachowacie wszystkich przykazań moich:

15. Jeżeli wzgardzicie prawa moje, i sądy moje lekce poważycie, abyście nie uczynili tego, com ja postanowił, i wniwecz obróćcie przymierze moje:

Deut. 28, 13. Thre. 2, 17. Mal. 2, 12.

16. Ja też wam to uczynię: Nawiedzę was prędko ubóstwem i gorącością, któraby pokazała oczy wasze i znędziła dusze wasze: próżno siac będziecie siew, który od nieprzyjaciół pożarty będzie.

17. Postawię twarz moję przeciwko wam, i upadniecie przed nieprzyjacioły waszymi: i będziecie poddani tym, którzy was mają w nienawiści, będziecie uciekać, choć was nikt gonić nie będzie.

18. A jeżeli ani tak nie usłuchacie mię, przydam karania waszego siedmiorako dla grzechów waszych:

19. I zetnę pychę zatwardzenia waszego: i dam wam niebo z wierzchu jako żelazo, a ziemię miedzianą.

20. Wniwecz pójdzie praca wasza: nie da ziemia pożytku, ani drzewa dadzą owoców.

21. Jeżeli chodzić będziecie przeciwko mnie, a nie zechcecie mię słuchać, przydam każni waszjej siedmiorako dla grzechów waszych:

22. I puszczę na was bestye polne, któreby pojadyły was i dobytek wasz,

i przywiodły do trochy wszystko: a drogi wasze żeby spustoszały.

23. A jeżeliż ani tak nie będziecie chcieć przyjąć karności, ale przeciwko mnie pójdziecie:

24. Ja też przeciwko wam przeciwny pójdę, i uderzę was siedmkróć dla grzechów waszych.

25. I przywiodę na was miecz mszczący się przymierza mego: a gdy ucieczecie do miast, puszczę powietrze między was, i będziecie podani w ręce nieprzyjacielskie.

26. Gdy złamię podporę chleba waszego, tak iż dziesięć niewiast naraz w jednym piecu będą piec chleb: i będą go oddawać pod wagą, i będziecie jeść, a nie najecie się.

27. A jeżeliż ani przez to nie usłuchacie mię, ale pójdziecie przeciwko mnie:

28. I ja pójdę przeciwko wam, w zapalczywości przeciwnej, i skarzę was siedmią plag dla grzechów waszych:

29. Tak iż będziecie jeść ciała synów waszych i córek waszych.

30. Popsuję wyżyny wasze, i bałwany połamię: padniecie między obaliny bałwanów waszych, i będzie się brzydziła wami dusza moja:

31. Tak bardzo, iż miasta wasze obrócę w pustynią, i spustoszę świątynie wasze, i nie przyjmę więcej wonności najwdzięczniejszej.

32. I popsuję ziemię waszą, i zdumieją się nad nią nieprzyjaciele wasi, gdy będą w nią mieszkali.

33. A was rozproszę między narody i dobędę miecza za wami: i będzie ziemia wasza pusta, a miasta wasze zburzone.

34. Tedy się będą podobały ziemi Sabaty jej, po wszystkie dni pustek jej: kiedy będziecie

35. W ziemi nieprzyjacielskiej, będziecie sobotowała, i odpocznie Sabaty pustek swoich: przeto że sobie nie odpoczęła w Sabaty wasze, gdyście mieszkali na niej.

36. A którzy z was zostaną, dam strach do serca ich w ziemiach nieprzyjacielskich: przestrasz je chrzęst listu lecącego, i tak będą uciekać jako przed mieczem: będą padać, choć ich nikt nie goni.

37. I padnie każdy na brata swego, jako uciekający przed wojną: żaden z was nie będzie się śmiał sprzeciwić nieprzyjacielowi.

38. Poginiecie między pogany, i poje was ziemia nieprzyjacielska.

39. A jeżeli i z tych niektórzy zostaną, uschną w nieprawościach swoich: w ziemi nieprzyjaciół swoich, i za grzechy ojców swych i swoje utrapieni będą.

40. Aż wyznają nieprawości swoje i przodków swoich, któremi wystąpili przeciwko mnie, i chodzili sprzeciwiając mi się.

41. Chodzić tedy i ja będę przeciwko im, i wwiodeę je do ziemi nieprzyjaciół ich, aż się zawstydzi nieobrzezane serce ich: tóż się modlić będą za niezbożności swoje.

42. I wspomnę na przymierze moje, którem uczynił z Jakóbem i z Izaakiem i z Abrahamem: i wspomnę też na ziemię,

43. Która będąc od nich opuszczona, będzie się sobie podobała w świętach swoich, cierpiąc pustki dla nich. A oni będą się modlić za grzechy swoje, iż odrzucili sądy moje i prawa moje wzgardzili.

44. Wszakże też, gdy byli w ziemi nieprzyjacielskiej, nie do końcam ich odrzucił, anim ich tak wzgardził, żeby wyniszczeni byli, i żebych zrzucił przymierze moje z nimi; jam bowiem jest Pan, Bóg ich:

45. I wspomnę na przymierze moje dawne, kiedym je wywiódł z ziemi Egipskiej przed oczyma narodów, abym był Bogiem ich: Ja Pan. Teć są sądy i przykazania i prawa, które dał Pan między sobą a między synmi Izraelowymi na górze Synai, przez ręce Mojżeszowe.

ROZDZIAŁ XXVII.

Ofietnice i śluby rozmaite: tudzież i wypełnienia ich, i dziesięcin płacenie.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

1. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Człowiek, który uczyni ślub, a poślubi Bogu duszę swoją, pod szacunkiem da okup.

3. Jeżeli będzie mężczyzna od dwudziestego roku aż do sześćdziesiątego roku, da pięćdziesiąt syklów srebra wedle kościelnej wagi:

4. Jeżeli niewiasta, trzydzieści.

5. A od piętego roku aż do dwudziestego, mężczyzna da dwadzieścia syklów, niewiasta dziesięć.

6. Od jednego miesiąca aż do piętego roku za mężczyznę dadzą pięć syklów: a za żeńszczyznę trzy.

7. Mężczyzna w sześćdziesiąt lat i dalej da piętnaście syklów, niewiasta dziesięć.

8. Jeżeli będzie ubogi, a szacunku oddać nie będzie mógł: stanie przed kapłanem, a ile on oszacuje i obaczy, że może oddać, tyle da.

9. Ale bydłę, które może być ofiarowane Panu, jeżeliby kto ślubował, święte będzie:

10. I nie będzie mogło być odmienione, to jest, ani lepsze za gorsze, ani gorsze za lepsze: a jeżeli odmieni, i to, które jest odmienione, i ono, za które odmienione jest, będzie poświęcone Panu.

11. Bydłę nieczyste, które Panu ofiarowane być nie może, jeżeliby kto ślubił, będzie przywiedzione przed kapłana.

12. Który osądziwszy, jeżeli dobre jest albo złe, ustawi zapłatę.

13. Którą będzie chciał dać ten, który ofiaruje: nadda na oszacowanie piątą część.

14. Człowiek jeżeli ślubi dom swój i poświęci Panu, ogląda go kapłan, jeżeli jest dobry albo zły: i wedle ceny, która od niego postanowiona będzie, przedan będzie.

15. Lecz jeżeli ten, który ślubił, będzie go chciał odkupić, da piątą część oszacowania nadwyż, i będzie miał dom.

16. A jeżeli rolę osiadłości swój ślubi i poświęci Panu: według miary zasiewku będzie szacowana cena, jeżeli trzydziestą korcy jęczmienia zasiewają ziemię, za pięćdziesiąt syklów srebra ma być przedana.

17. Jeżeli zaraz od roku zaczętego Jubileusza poślubi rolę, za co może stać, za to będzie oszacowana.

18. Ale jeżeli wyszło nieco czasu, kapłan porachuje pieniądze według liczby lat, które jeszcze zbywają aż do Jubileusza, i wytrącono będzie z zapłaty.

19. A jeżeli będzie chciał odkupić

rolą, ten który ją ślubił, nadda piątą część oszacowanych pieniędzy, i otrzyma ją.

20. Lecz jeżeli nie będzie chciał odkupić, ale komu inszemu będzie zaprzędana: już więcej ten, który ją ślubił, odkupić jej nie będzie mógł.

21. Bo gdy przyjdzie dzień Jubileusza, będzie poświęcona Panu, a majątność poświęcona do prawa należy kapłańskiego.

22. Jeżeli pole kupione jest, a nie z oczystej posiadłości, poświęcone będzie Panu:

23. Zrachuje kapłan według liczby lat aż do Jubileusza cenę, i da ten, który ją był ślubił Panu.

24. A w Jubileuszu wróci się do pierwszego pana, który je był sprzedał, i miał je w dziale majątności swojej.

25. Wszelki szacunek będą ważyć sykiem świątnice: sykiel ma dwadzieścia pieniędzy.

26. Pierworodnych, które należą Panu, żaden nie może poświęcić, ani ślubić, bądź wół, bądź owca: Pańskie są.

27. A jeżeli jest bydłę nieczyste, odkupi ten, który ofiarował, według szacunku twego, i nadda piątą część

ceny. Jeżeli nie będzie chciał odkupić, przedane będzie innemu za cokolwiek od ciebie będzie oszacowane.

Exod. 30, 13. Num. 3, 47. Ezech. 45, 12. Jos. 6, 17. 25.

28. Wszelkie, co poświęcone będzie Panu, bądź człowiek, bądź bydłę, albo rola, nie będzie przedano, ani będzie mogło być odkupiono: cokolwiek raz będzie poświęcono, święte świątych będzie Panu.

29. I wszelkie poświęcone, które ofiaruje człowiek, nie będzie odkupione, ale śmiercią umrze.

30. Wszystkie dziesięciny ziemi, choć ze zboża, choć i z owocu drzewa, Pańskie są i jemu się poświęcają.

31. Jeżeli kto chce odkupić dziesięciny swoje, nadda piątą część ich.

32. Wszystkich dziesięcin wołu i owce i kozy, które przechodzą pod laską pasterzową, cokolwiek dziesiąte przyjdzie, poświęcone Panu będzie.

33. Nie będą wybierać ani dobrego ani złego, ani innem będzie odmienione: jeżeli kto odmieni, i to co się odmieniło, i za co się odmieniło, będzie poświęcone Panu, i nie będzie odkupione.

34. Te są przykazania, które rozkazał Pan Mojżeszowi do synów Izraelowych na górze Synaj.

KSIĘGI

NUMERI,

to jest

CZWARTE MOJŻESZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Wyliczenie pocztów dwanaście z pokolenia synów Izraelskich: a synowie Lewi ku służbie kościelnej odłączeni i naznaczeni.

I mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synaj w przybytku przymierza, pierwszego dnia miesiąca wtórego, roku

wtórego po wyjściu ich z Egiptu, rzekąc:

2. Zbierzcie sumnę wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych, według rodzajów i domów ich, i imiona każdego, cokolwiek jest płci męzkiej,

3. Od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich mężów mocnych w Izraelu: a policzycie je według hufców ich, ty i Aaron.

4. A z wami będą książęta pokolenia i domów w rodzinach swych,

5. Których te są imiona: Z Ruben Elisur, syn Sedeur.

6. Z Symeon Salamiel, syn Surysaddai.

7. Z Juda Naasson, syn Aminadab.

8. Z Issachar Nathanael, syn Suar.

9. Z Zabulon Eliab, syn Helon.

10. A synów Józefowych z Ephraim Elisama, syn Amiud. Z Manasse Gamaliel, syn Phadassur.

11. Z Benjamin Abidan, syn Geleonów.

12. Z Dan Ahiezer, syn Ammisadai.

13. Z Aser Phegiel, syn Ochran.

14. Z Gad Eliazaph, syn Duel.

15. Z Nephtali Ahira, syn Enan.

16. Ci najzaciejsi książęta ludu w pokoleniach i w rodzajach swoich, i głowy wojska Izraelowego:

17. Które wzięli Mojżesz i Aaron ze wszystkiem mnóstwem pospólstwa.

18. I zgromadzili pierwszego dnia miesiąca wtórego, popisując je według rodu, i domów, i familii, i głów, i imion każdego, od dwudziestego roku i wyżej,

19. Jako był przykazał Pan Mojżeszowi. I policzeni są na puszczy Synai.

20. Z Ruben, pierworodnego Izraelowego, według rodów, i familii, i domów ich, i imion każdej głowy, wszystkiej płci męskiej od dwudziestego roku i wyżej, wychodzących na wojnę:

21. Czterdzieści i sześć tysięcy i pięć set.

22. Z synów Symeon, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, policzeni są po imionach i po głowach każdego, wszystkiej męczyzny od dwudziestego roku i wyżej, wychodzących na wojnę:

23. Pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy i trzysta.

24. Z synów Gad, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są po imionach każdego od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy, którzyby na wojnę wychodzili:

25. Czterdzieści i pięć tysięcy sześć set i pięćdziesiąt.

26. Z synów Juda, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich po imionach każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli na wojnę wychodzić,

27. Naliczeni są siedmdziesiąt i cztery tysiące i sześć set.

28. Z synów Issachar, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, po imionach każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzyby na wojnę wychodzili:

29. Naliczeni są pięćdziesiąt i cztery tysiące i cztery sta.

30. Z synów Zabulon, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są po imieniu każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli na wojnę wychodzić:

31. Pięćdziesiąt i siedm tysięcy i cztery sta.

32. Z synów Józef, z synów Ephraim, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są po imieniu każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli na wojnę wychodzić:

33. Czterdzieści tysięcy pięć set.

34. A z synów Manasse, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, popisani są po imieniu każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli na wojnę wychodzić:

35. Trzydzieści dwa tysiące dwieście.

36. Z synów Benjaminowych, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są imionami każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli wychodzić na wojnę:

37. Trzydzieści pięć tysięcy cztery sta.

38. Z synów Dan, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są każdego imieniem, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli na wojnę wychodzić:

39. Sześćdziesiąt dwa tysiące siedm set.

40. Z synów Aser, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są po imionach każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli wyniść na wojnę:

41. Czterdzieści tysięcy i tysiąc pięć set.

42. Z synów Nephthali, według rodzajów, i familii, i domów rodzin ich, naliczeni są imieniem każdego, od dwudziestego roku i wyżej, wszyscy, którzy mogli wychodzić na wojnę:

43. Pięćdziesiąt trzy tysiące cztery sta.

44. Ci są, które policzyli Mojżesz i Aaron, i dwanaście książąt Izraelskich, każdego według domów rodzajów ich.

45. I była wszystka summa synów Izraelowych według domów, i familii ich, od dwudziestego roku i wyżej, którzy mogli wychodzić na wojnę:

46. Po sześćkroć sto tysięcy i trzy tysiące mężów, pięć set i pięćdziesiąt.

47. Lecz Lewitów w pokoleniu familii swoich nie liczono z nimi.

48. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

49. Pokolenia Lewi nie licz, i nie położysz summy ich z synmi Izraelowymi:

50. Ale je postanów nad przybytkiem świadectwa, i wszystkim naczyniem jego, i cokolwiek ku Ceremoniom należy. Ci nosić będą przybytek, i wszystko naczynie jego; i będą w posługowaniu, i wokoło przybytku obozem się położą.

51. Gdy będziecie mieć ciągnąć, Lewitowie przybytek składać będą: a gdy się obozem położycie, postawią: a ktoby obcy przystąpił, zabít będzie.

52. A synowie Izraelowi będą stać obozem, każdy wedle hufców i pułków i wojsk swoich.

53. A Lewitowie wokoło przybytku namioty rozbijać będą, aby nie przyszedł gniew na zgromadzenie synów Izraelowych, i będą czuć na straży przybytku świadectwa.

54. Uczynili tedy synowie Izraelowi wedle wszystkiego, co był przykazał Pan Mojżeszowi.

ROZDZIAŁ II.

Które pokolenie na której stronie świata miało położyć obóz swój przy Przybytku świadectwa, wyliczwszy wszystkie książki, opisuje.

I mówił Pan do Mojżesza i Aarona, rzekąc:

2. Każdy wedle hufców, znaków i chorągwi, i domów rodzin swoich,

obozem się położą synowie Izraelowi wokoło przybytku przymierza.

3. Na wschód słońca Judas rozbije namioty, według hufców wojska swojego: a będzie hetmanem synów jego Naasson, syn Aminadab.

4. A wszystka summa ludu wojennego z pokolenia jego, siedmdziesiąt i cztery tysiące i sześć set.

5. Podle niego położyli się obozem pokolenie Issachar, którego hetman był Nathanael, syn Suar:

6. A wszystek poczet żołnierzy jego, pięćdziesiąt cztery tysiące cztery sta.

7. W pokoleniu Zabulon hetmanem był Eliab, syn Helon.

8. Wszystko z pokolenia jego wojsko żołnierzy, pięćdziesiąt siedm tysięcy cztery sta.

9. Wszystkich, których w obozie Judy naliczono, było sto ośmdziesiąt sześć tysięcy cztery sta: a wedle hufców swoich pierwsi wyniłą.

10. W obozie synów Ruben ku południowej stronie, hetmanem będzie Elisur, syn Sedeur.

11. A wszystko wojsko żołnierzy jego, którzy są policzeni, czterdzieści sześć tysięcy pięć set.

12. Podle niego obozem się położyli z pokolenia Symeon, których hetman był Salamiel, syn Surysaddai:

13. A wszystko wojsko żołnierstwa jego, które policzono, pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta.

14. W pokoleniu Gad hetmanem był Eliazaph, syn Duel:

15. A wszystko wojsko żołnierzy jego, którzy są policzeni, czterdzieści pięć tysięcy, sześć set, pięćdziesiąt.

16. Wszystkich popisanych w obozie Ruben, sto pięćdziesiąt tysięcy, tysiąc, cztery sta, pięćdziesiąt w hufiach swoich: we wtórym rzędzie pociągną.

17. A podniosą przybytek świadectwa według urzędów Lewitów i hufców ich: jako podniesion będzie tak téż i złożon, każdy wedle miejsc i porządków swoich ciągnąć będzie.

18. Ku zachodniej stronie będzie obóz synów Ephraim, których hetman był Elisama, syn Ammiud:

19. Wszystko wojsko żołnierzy jego, którzy są policzeni, czterdzieści tysięcy pięćset.

20. A z nimi pokolenie synów Manasse, których hetman był Gamaliel, syn Phadassur.

21. A wszystko wojsko żołnierzków jego, którzy są policzeni, trzydzieści i dwa tysiące dwieście.

22. W pokoleniu synów Benjamin hetman był Abidan, syn Gedeonów:

23. A wszystko wojsko żołnierzków jego, którzy popisani są, trzydzieści pięć tysięcy, czterysta.

24. I wszystkich policzonych w obozie Ephraim, sto ośm tysięcy i sto, w hufiec swoich: ci pociągną trzeci.

25. Ku północnej stronie położyli się obozem synowie Dan, których hetman był Ahiezer, syn Ammisdadai.

26. Wszystko wojsko żołnierzków jego, którzy są policzeni, sześćdziesiąt dwa tysiące, siedmset.

27. Podle niego rozbili namioty z pokolenia Aser: których hetman był Phegiel, syn Ochran.

28. A wszystko wojsko żołnierzków jego, którzy policzeni są, czterdzieści tysięcy tysiąc pięćset.

29. Z pokolenia synów Nephtali hetman był Abira, syn Enan.

30. A wszystko wojsko żołnierzków jego, pięćdziesiąt trzy tysiące, czterysta.

31. Wszystkich policzonych w obozie Dan było sto pięćdziesiąt siedm tysięcy, sześćset: a ostatni pociągną.

32. Ta liczba synów Izraelowych według domów rodzin ich, i według hufów rozdzielonego wojska, po sześć-kroć sto tysięcy, trzy tysiące, pięćset, pięćdziesiąt.

33. A Lewitów nie liczono między syny Izraelowymi; tak bowiem był przykazał Pan Mojżeszowi.

34. I uczynili synowie Izraelowi wedle wszystkiego, co był Pan rozkazał. Stanowili się obozem według hufów swoich, i ciągnęli według familii i domów ojców swoich.

ROZDZIAŁ III.

Lewity Pan ku posłudze swęj kościelnej na miejsce pierworodnych synów ludu Izraelskiego wezwał, i obrat, i policzył kazał: książęta im i posługi własne naznaczył.

Te są rodzaje Aarona i Mojżesza w dzień, którego mówił Pan do Mojżesza na górze Synai. Exod. 6, 23.

2. A te imiona synów Aaronowych:

pierworodny jego Nadab, potem Abiu, i Eleazar, i Ithamar.

3. Te imiona synów Aaronowych, kapłanów, których pomazano, i których ręce napełniono i poświęcono, aby kapłański urząd sprawowali.

Lev. 10, 2. 1. Par. 24, 2.

4. Nadab bowiem i Abiu pomarli, gdy ofiarowali ogień obcy przed obliczem Pańskim na puszczy Synai, bez potomstwa: i odprawowali kapłański urząd Eleazar i Ithamar przed Aaronem, ojcem swoim.

5. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

6. Przywiedź pokolenie Lewi i postaw przed oczyma Aarona kapłana, aby mu służyli,

7. I strzeżli i pilnowali, cokolwiek należy do służby zgromadzenia przed przybytkiem świadectwa.

8. I niech strzegą naczynia przybytkowego, służąc na posłudze jego. I darujesz Lewity

9. Aaronowi i synom jego, którym dani są od synów Izraelowych: a Aarona i syny jego postanowisz nad służbą kapłańską.

10. Obcy, któryby ku posługowaniu przystąpił, umrze.

11. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

12. Jam wziął Lewity od synów Izraelowych miasto wszelkiego pierworodnego, otwarzającego żywot między syny Izraelowymi, i będą Lewitowie moi.

Exod. 13, 2. Niz. 8, 16.

13. Bo mój jest każdy pierworodny: odtąd, jakom pobił pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem sobie, cokolwiek się pierwszego rodzi w Izraelu od człowieka aż do bydłęcia, moi są: Ja Pan.

14. I mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synai, rzekąc:

15. Policz syny Lewi według domów ojców ich i familii, każdego mężczyznę od jednego miesiąca i wyżej.

16. Policzył Mojżesz jako Pan przykazał.

17. I nalezieni są synowie Lewi po imionach swych: Gerson i Kaath i Merary.

Exod. 6, 16.

18. Synowie Gerson: Lebni i Semei.

19. Synowie Kaath: Amram i Jesaar, Hebron i Ozyel.

20. Synowie Merary: Moholi i Musy.

21. Od Gersona były dwie familie, Lebnicka i Semejska:

22. Których naliczono ludu płci męskiej, od jednego miesiąca i wyżej, siedm tysięcy i pięćset.

23. Ci za przybytkiem kłaść się obozem będą, na zachód słońca,

24. Pod hetmanem Eliasaph, synem Lael.

25. A będą mieć straż w przybytku przymierza,

26. Sam przybytek i przykrycie jego, zasłonę, którą zaciągają przede drzwiami przykrycia przymierza, i opony sieni: oponę téż, którą zawieszają w wejściu sieni przybytku, i cokolwiek do służby ołtarza należy, powrozy przybytkowe i wszystkie statki jego.

27. Ród Kaath będzie miał lud Amramity, i Jesaaryty, i Hebronyty, i Ozyelity. Teć są domy Kaathitów, policzone po imionach swoich.

28. Wszystkich rodzaju męskiego, od jednego księżycy i wyżej, ośm tysięcy sześćset: będą mieć straży świątnice,

29. I położą się obozem na południową stronę.

30. A hetman ich będzie Elisaphan, syn Ozyel,

31. I będę strzedz skrzynie, i stołu, i lichtarza, ołtarzów i naczyńia świątnice, któremi służbę sprawują, i zasłony, i wszelki takowy sprzęt.

32. A hetman hetmanów Lewitskich Eleazar, syn Aarona kapłana, będzie nad strażnikami straży świątnice.

33. A od Merary będą ludowie Moholitowie i Muzytowie, policzeni imionmi swemi:

34. Wszystkich rodzaju męskiego, od jednego miesiąca i wyżej, sześć tysięcy, dwieście.

35. Hetman ich Suryel, syn Abihajel: na północnej stronie obozem się położą.

36. Pod ich strażą będą deszczki przybytkowe, i drażki, i słupy, i podstawki ich, i wszystko, co ku takowej służbie należy,

37. I słupy sienne wokoło z podstawkami swemi, i kołki z powrozami.

38. Stanować się obozem będą przed przybytkiem przymierza, to jest, na wschód słońca, Mojżesz i Aaron z syny swymi, trzymając straż świątnice w pośrodku synów Izraelowych: cokolwiek obcy przystąpi, umrze.

39. Wszystkich Lewitów, które policzyli Mojżesz i Aaron wedle przykazania Pańskiego, według domów ich, rodzaju męskiego, od miesiąca jednego i wyżej, było dwadzieścia dwa tysiące.

40. I rzekł Pan do Mojżesza: Policz pierworodne płci męskiej z synów Izraelowych, od jednego miesiąca i wyżej, i będziesz miał sumnę ich.

41. I weźmiesz mi Lewity miasto wszystkich pierworodnych synów Izraelowych, (Jam jest Pan:) i było ich miasto wszego pierworodnego bydła synów Izraelowych.

42. Policzył Mojżesz, jako był Pan przykazał, pierworodne synów Izraelowych.

43. I było mężczyzn wedle imion swych, od miesiąca jednego i wyżej, dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedmdziesiąt trzój.

44. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

45. Weźmij Lewity miasto pierworodnych synów Izraelowych: i było Lewitów miasto bydła ich, i będą moimi Lewitowie: Ja jestem Pan.

46. A w okupie dwu set siedmdziesiąt trzech, którzy przechodzą liczbę Lewitów z pierworodnych synów Izraelowych,

47. Weźmiesz po pięci syklów na każdą głowę wedle wagi świątnice: sykiel ma dwadzieścia pieniędzy.

48. I dasz pieniądze Aaronowi i synom jego, okup tych, którzy są nadzwyz.

Exod. 30, 14. Lev. 27, 25. Eze. 43, 12.

49. Wziął tedy Mojżesz pieniądze tych, którzy byli nadzwyz, i które odkupili od Lewitów.

50. Za pierworodne synów Izraelowych, tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć syklów, wedle wagi świątnice.

51. I dał je Aaronowi i synom jego, według słowa, które mu był Pan przykazał.

ROZDZIAŁ IV.

Urzędy i uczynności Lewitów po familiach i narodzie ich opisuje i rozdaje.

I mówił Pan do Mojżesza i Aarona, rzekąc:

2. Weźmij sumę synów Kaath, z pośrodku Lewitów, według domów i familii ich,

3. Od trzydziestego roku i wyżej aż do pięćdziesiątego roku: wszystkich, którzy wchodzić, aby stali i służyli w przybytku przymierza.

4. Ta jest służba synów Kaath, do przybytku przymierza, i do świętego świętych:

5. Wnidzie Aaron i synowie jego, gdy się będzie miał ruszyć obóz, i zejmą zasłonę, która wisi przede drzwiami, i uwiną w nią skrzynię świadectwa:

6. I okryją zaś przykryciem z skór fiołkowej farby, i rozciągną na wierzchu przykrycie wszystko z hiacyntu i założą drażki.

7. Stół też pokładania obwiną przykryciem z hiacyntu, i pokładą z nim kadzidelnice i moździerzyki, kubki i czasze do lania ofiar mokrych: chleb zawsze na nim będzie.

8. I rozciągną z wierzchu nakrycie karmazynowe, które zaś nakryją przykryciem z skór fiołkowej maści, i zawiodą drażki.

9. Wezmą też przykrycie z hiacyntu, którem nakryją lichtarz z lampami i kleszczykami, i z ucieradły jego, i ze wszystkim naczyniem oliwnem, które do przyprowadzenia lamp są potrzebne:

10. A na wszystko włożą przykrycie z skór fiołkowej farby, i założą drażki.

11. Ołtarz zaśię złoty obwiną odzieniem z hiacyntu, i rozciągną z wierzchu dekę z skór fiołkowej maści i założą drażki.

12. Wszystko naczynie, którem służy w świątyni, obwiną w przykrycie z hiacyntu, i rozciągną z wierzchu dekę z skór fiołkowej maści i założą drażki.

13. Ale i ołtarz oczyszczą z popiołu i obwiną go odzieniem szarłatnem:

14. I włożą z nim wszystko naczynie, którego używają do służby jego, to jest naczynia do brania w się ognia, widełki, trzyczębate widły, haki i łopaty. Wszystko naczynie ołtarza nakryją

deką z skór fiołkowej maści i założą drażki.

15. A gdy uwiną Aaron i synowie jego świątynię, i wszystko naczynie jej, gdy się będzie ruszał obóz, tedy wnidą synowie Kaath, aby nieśli uwinione: i nie dotkną się naczyń świątyni, aby nie pomarli. Te są brzemiona synów Kaath w przybytku przymierza.

16. Nad którymi będzie Eleazar, syn Aarona kapłana, do którego starania należy oliwa do przyprowadzenia lamp i zapal złożony, i ofiara, którą zawsze ofiarują, i olejek namazywania, i cokolwiek do służby przybytku należy, i wszego naczynia, które są w świątyni.

17. I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc:

18. Nie wytracajcie ludu Kaath z pośrodku Lewitów.

19. Ale to im uczynicie, aby żyli, a nie pomarli, jeżeli się dotkną świętych nad świętymi. Aaron i synowie jego wnidą, i oni rozłożą robotę każdego, i rozdzielać, co kto ma nieść.

20. Insi żadną dwornością niech nie widzą rzeczy, które są w świątyni, pierwiej niżli je obwiną, inaczej pomrą.

21. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

22. Weźmij też sumę synów Gerson, według domów i familii i rodzin ich:

23. Od trzydziści lat i wyżej aż do lat pięćdziesiąt: policz wszystkie, którzy wchodzić i służyć w przybytku przymierza.

24. Ten jest urząd domu Gersonitów,

25. Aby nosili opony przybytku, i wierzch przymierza, przykrycie drugie, a nad wszystko zasłonę fiołkowej maści i zasłonę, która wisi w wejściu przybytku przymierza:

26. Opony sienne, i zasłonę w wejściu, które jest przed przybytkiem. Wszystko co do ołtarza należy, powrózki i naczynia posługowania,

27. Na rozkazanie Aaronowe i synów jego, poniosą synowie Gerson, i będzie wiedział każdy, któremu ciężarowi ma być podległy.

28. Ta jest służba familii Gersonitów w przybytku przymierza, a będą pod ręką Ithamara, syna Aarona kapłana.

29. Syny téż Merary, wedle familii i domów ojców ich policzysz,

30. Od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiąt lat, wszystkich, którzy wchodzi na urząd posługi swój, i służbę przymierza świadectwa.

31. Te są brzemiona ich: będą nosić deszczki przybytku i drążki jego, słupy i podstawki ich:

32. Słupy téż sieni wokoło z podstawkami, i z kolkami, i z powrozami ich. Wszystko naczynie i sprzęt pod liczbą wezmą i tak poniosą.

33. Ten jest urząd familii Merarzyków, i służba w przybytku przymierza, a będą pod ręką Ithamara, syna Aarona kapłana.

34. Policzyli tedy Mojżesz i Aaron, i przełożeni Synagogi syny Kaath, według rodów i domów ojców ich,

35. Od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszystkie, którzy wchodzi na posługę przybytku przymierza.

36. I znalazło się ich dwa tysiące, siedm set pięćdziesiąt.

37. Ten jest poczet ludu Kaath, którzy wchodzi do przybytku przymierza: te policzył Mojżesz i Aaron, według słowa Pańskiego przez rękę Mojżesza.

38. Zliczeni téż są i synowie Gerson, według rodów i domów ojców ich,

39. Od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszyscy, którzy wchodzi, aby służyli w przybytku przymierza.

40. I znalazło się ich dwa tysiące, sześć set, trzydzieści.

41. Ten jest lud Gersonitów, które policzyli Mojżesz i Aaron, wedle słowa Pańskiego.

42. Policzeni są i synowie Merary, według rodów i domów ojców ich,

43. Od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszyscy, którzy wchodzi do wypełnienia porządku przybytku przymierza.

44. I znalazło się ich trzy tysiące dwieście.

45. Ten jest poczet synów Merary, które policzyli Mojżesz i Aaron, według rozkazania Pańskiego przez rękę Mojżesza.

46. Wszyscy, którzy policzeni są z Lewitów, i które popisać kazał mia-

nowicie Mojżesz i Aaron, przełożeni Izraelscy, według rodów i domów ojców ich:

47. Od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wchodzący na służbę przybytku i na noszenie brzemion,

48. Było w obec ośm tysięcy, pięć set osmdziesiąt.

49. Według słowa Pańskiego policzył je Mojżesz, każdego według urzędu i brzemienia jego, jako mu był Pan przykazał.

ROZDZIAŁ V.

Nieczystych a plugawych w obozie nie chować, ale precz wyrzucić: sposób ofiarowania za grzech przez niedbałość uczyniony: Prawo o zawisłej miłości męża przeciw żonie.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Przykaż synom Izraelowym, aby wyrzucili z obozu wszelkiego trędowatego, i który nasieniem płynie, i splugawił się umarłym:

3. Tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzucicie z obozu, aby go nie splugawili, gdyżem mieszkał z wami.

4. I uczynili tak synowie Izraelowi, i wyrzucili je z obozu, jako mówił Pan Mojżeszowi.

5. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

6. Mów do synów Izraelowych: Mąż albo niewiasta, gdy uczynią ze wszystkich grzechów, które się zwykły ludziom przygadzać, a przez niedbałość przestąpią przykazanie Pańskie, i zgrzeszą,

7. Wyznają grzech swój, i oddadzą samą główną rzecz, i piątą część nadwyż onemu, przeciw któremu zgrzeszyli.

8. A jeźliby nie był, ktoby odebrał, dadzą Panu, i będzie kapłańskie, wyjąwszy barana, który bywa ofiarowan na oczyszczenie, aby była ofiara ubłagalna.

9. Wszystkie téż pierwociny, które ofiarują synowie Izraelowi, należą do kapłana.

10. I cokolwiek do świątnice ofiarują od każdego, i dają w ręce kapłańskie, jego będzie.

11. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

12. Mów do synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Mąż, którego by żona wystąpiła, i wzgardziwszy małżonkiem

13. Spałaby z innym mężem, a

tego by mąż doznać nie mógł, ale tajemne jest cudzołóstwo, a świadkami nie może być dowiedzione, iż jęj nie zastano w cudzołóstwie:

14. Jeżeli duch podejrzenia wzruszy męża przeciw żonie swój, która albo jest splugawiona, albo fałszywe domniemanie na nią kładą:

15. Przywiedzie ją do kapłana, i ofiaruje obiatę za nią, dziesiątą część korca mąki jęczmiennój: nie wleje na nią oliwy, ani włoży kadzidla; ponieważ ofiara podejrzenia jest, i obiała dochodząca cudzołóstwa.

16. Ofiaruje ją tedy kapłan i postawi przed Panem.

17. I weźmie wody świętej w naczyniu glinianem, i trochę ziemię ze tła przybytku wsypie w nią.

18. A gdy stanie niewiasta przed obliczem Pańskim, odkryje głowę jęj, i włoży na ręce jęj ofiarę wspomnienia i obiatę podejrzenia: a sam będzie trzymał wody bardzo gorzkie, na które ze złorzeczeniem klątw nakładł.

19. I poprzysięże ją i rzecze: Jeżeli nie spał mąż obcy z tobą, i jeżeliś nie jest splugawiona opuściwszy łożę małżonkowie, nie zaszkodzą ci te wody bardzo gorzkie, w którym klątw nakładł.

20. Ale jeżeliś ustąpiła od męża twego i jesteś splugawiona a obcowiałaś z inszym mężem:

21. Tym przeklęctwom podlegiesz: niechaj cię da Pan na przeklęctwo, i przykład wszystkich w ludzie swoim: niech uczyni, że wygnie łożo twoje, a brzuch twój opuchnąwszy niech się rozpuknie.

22. Niechaj wnida wody przekłete do brzucha twego, a gdy opuchnie żywot, niech wygnie łożo. I odpowie ona niewiasta: Amen, Amen.

23. I napisze kapłan na książkach te przeklęctwa, i zmaże je wodą bardzo gorzką, na którą klątw nakładł:

24. I da jęj pić. Którą gdy wypije,

25. Weźmie kapłan z ręki jęj ofiarę podejrzenia, i podniesie ją przed Panem i włoży ją na ołtarz: wszakże tak, że pierwaj

26. Garść ofiary weźmie z tego, co ofiarują, i spali na ołtarzu: i tak da pić niewieście wodę bardzo gorzką.

27. Którą gdy wypije, jeżeli spluga-

wiona jest, a wzgardziwszy męża cudzołóstwa winna, rozejdzie się po niej woda przeklęctwa, i gdy się brzuch weździe, łożo wygnie: i będzie niewiasta na przeklęctwo, i na przykład wszystkiemu ludowi.

28. Ale jeżeli nie jest splugawiona, będzie bez obrażenia i dziatki mieć będzie.

29. Tenci jest zakon podejrzenia, jeżeli ustąpi żona od męża swego, i jeżeli splugawiona będzie:

30. A mąż duchem podejrzenia wzruszony, przywiedzie ją przed oblicze Pana, i uczyni jęj kapłan wedle wszystkiego, co jest napisano:

31. Mąż bez winy będzie, a ona odniesie nieprawość swoją.

ROZDZIAŁ VI.

Poświęcanie i oddawanie Nazareczyków, i któremi słowy kapłani mieli ludziom błogosławić.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Mów do synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Mąż albo niewiasta, gdy uczynią ślub, aby się poświęcili, i chcą się Panu poświęcić:

3. Od wina i od wszelkiego, co upoić może, wstrzymać się mają. Octu z wina, i z któregokolwiek innego napoju, i cokolwiek z jagody winnej wytłaczają, pić nie będą: jagód winnych świeżych ani suchych jeść nie będą.

4. Po wszystkie dni, przez które Panu ślubem są poświęceni: cokolwiek z winnice być może: od różynki aż do jagódki, jeść nie będą.

5. Przez wszystek czas odłączenia jego brzytwą nie przejdzie przez głowę jego, aż wypełni dni, przez które się poświęcił Panu: świętym będzie zapuszczeniem włosów głowy jego.

6. Przez wszystek czas poświęcenia swego do umarłego nie wnidzie.

7. Ani się i ojca i matki i brata i siostry pogrzebem zmaże; bo poświęcenie Boga jego jest na głowie jego.

8. Po wszystkie dni odłączenia swego świętym będzie Panu.

9. A jeżeliby kto umarł nagle przed nim, splugawi się głowa poświęcenia jego: którą natychmiast ogoli onegoż dnia oczyszczenia swego, i zasię siódmego,

10. A ósmego dnia ofiaruje parę

synogarlic, albo dwoje gołąbiat kapłanowi w wejściu przymierza światectwa.

11. I uczyni kapłan jedno za grzech, a drugie na całopalenie, i będzie się modlił za nim; bo zgrzeszył nad umarłym: i poświęci głowę jego w on dzień.

12. I poświęci Panu dni odłączenia jego, ofiarując baranka rocznego za grzech: wszakże tak aby dni pierwsze wniwecz poszły, ponieważ splugawione poświęcenie jego.

13. Ten jest zakon poświęcenia: gdy się wypełnią dni, które był ślubem postanowił, przywiedzie go do drzwi przybytku przymierza:

14. I ofiaruje obiatę jego Panu: baranka rocznego bez makudy na całopalenie, i owcę roczną bez zmazy za grzech, i baranka bez makudy ofiarę zapokojną.

15. I kosz chlebów praśnych oliwą zaczynionych, i krepłów bez kwasu oliwą pomazanych, i mokre ofiary każdego:

16. Które ofiaruje kapłan przed Panem i uczyni tak za grzech, jako i na całopalenie.

17. A baranka ofiaruje ofiarę zapokojną Panu, ofiarując wspólnie kosz praśników i mokre ofiary wedle zwyczaju powinno.

18. Tóż ogolony będzie Nazareusz przede drzwiami przybytku przymierza z włosów poświęcenia swego: i weźmie włosy jego i włoży na ogień, który jest podłożony pod ofiarę zapokojnych.

19. I łopatkę uwarzoną barana, i chleb bez kwasu jeden z kosza, i krepel praśny jeden, i da w ręce Nazareusza, po ogoleniu głowy jego.

20. I wzięwszy je zaś od niego, podniesie przed obliczem Pańskim: a poświęcone kapłańskie będą, jako mostek, który odłączyć kazano, i łopatką: potem może pić Nazareusz wino.

21. Tenci jest zakon Nazareusza, kiedy ślubi obiatę swą Panu czasu poświęcenia swego, oprócz tego, co najdzie ręką jego: wedle tego, jako był na umyśle ślubił, tak uczyni ku wykonaniu poświęcenia swego.

22. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

23. Mów Aaronowi i synom jego: Tak błogosławić będziecie synom Izraelowym, i rzeczenie im:

24. Niechaj ci Pan błogosławi, i niechaj cię strzeże.

25. Niechaj pokaże Pan oblicze swoje tobie i niech się zmiłuje nad tobą.

26. Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie, i niech ci da pokój.

27. I będą wzywać imienia mego nad synmi Izraelowymi, a Ja im błogosławić będę.

ROZDZIAŁ VII.

Podarza a ofiary książąt Izraelskich według pokolenia ich, na poświęcanie przybytku Bożego i ołtarza. Pan z ubłaganiem mówi do Mojżesza.

I stało się w dzień, którego dokończył Mojżesz przybytku i postawił go, i namazał i poświęcił go ze wszystkim sprzętem jego, ołtarz także, i wszystko naczynie jego:

2. Ofiarowały książęta Izraelskie i głowy familii, które były w każdym pokoleniu, i przełożeni nad tymi, którzy policzeni byli,

3. Dary przed Panem: sześć wozów przykrytych ze dwunastą wołów: jeden wóz darowało dwoje książąt. a każdy po jednym wołu: i ofiarowali je przed przybytkiem.

4. I rzekł Pan do Mojżesza:

5. Przyjmij od nich, aby były na posługę przybytku, a dasz je Lewitom według porządku posługi ich.

6. A tak przyjąwszy Mojżesz wozy i woły, oddał je Lewitom.

7. Dwa wozy i czterech wołów dał synom Gerson, według tego, jako potrzebowali.

8. Cztery drugie wozy i ośm wołów dał synom Merary, według urzędów i służby ich, pod ręką Ithamara, syna Aarona, kapłana.

9. A synom Kaath nie dał wozów i wołów; bo w świątnicy służą, a brzemiona na swych ramionach noszą.

10. Ofiarowały tedy książęta na poświęcenie ołtarza w dzień, którego jest pomazany, dar swój przed ołtarz.

11. I rzekł Pan do Mojżesza: Każde książę każdego dnia niech ofiaruje dary na poświęcenie ołtarza.

12. A tak pierwszego dnia ofiarował dar swój Nahasson, syn Amiadab, z pokolenia Juda.

13. A były w nim miska srebrna, która ważyła sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną mającą siedmdziesiąt syklów wedle wagi świątnice, obie pełne białej mąki zaczynioną oliwą na ofiarę:

14. Moździerz z dziesięci syklów złotych pełen kadzidła:

15. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

16. I kozła za grzech.

17. A na ofiarę zapokojnych wołów dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać jest ofiara Nahassona, syna Aminadab.

18. Wtorego dnia ofiarował Nathanael, syn Suar, książę z pokolenia Issachar:

19. Miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną mającą siedmdziesiąt syklów wedle wagi świątnice, obie pełne białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę:

20. Moździerz złoty ważący dziesięć syklów pełen kadzidła:

21. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

22. I kozła za grzech.

23. A na ofiarę zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Nathanaela, syna Suar.

24. Trzeciego dnia książę synów Zabulon Eliab, syn Helon,

25. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę:

26. Moździerz złoty ważący dziesięć syklów pełen kadzidła:

27. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

28. I kozła za grzech.

29. A na ofiarę zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać jest ofiara Eliab, syna Helon.

30. Dnia czwartego książę synów Ruben Elisur, syn Sedeur,

31. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę:

32. Moździerz złoty ważący dziesięć syklów pełen kadzidła:

33. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

34. I kozła za grzech.

35. A na ofiarę zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisur, syna Sedeur.

36. Dnia piątego książę synów Symeon Salamiel, syn Surysaddai,

37. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę:

38. Moździerz złoty ważący dziesięć syklów pełen kadzidła:

39. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

40. I kozła za grzech.

41. A na ofiary zapokojne wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Salamiel, syna Surysaddai.

42. Dnia szóstego książę synów Gad Eliasaph, syn Duel,

43. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę:

44. Moździerz złoty ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła:

45. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

46. I kozła za grzech.

47. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Eliasaph, syna Duel.

48. Dnia siódmego książę synów Ephraim Elisama, syn Ammiud,

49. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszą srebrną, mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę:

50. Moździerz złoty ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła:

51. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

52. I kozła za grzech.

53. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisama, syna Ammiud.

54. Dnia ósmego książę synów Manasse Gamaliel, syn Phadassur,

55. Ofiarował miskę srebrną, ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej maki oliwą zaczynioną na ofiarę:

56. Moździerzik złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła:

57. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

58. I kozła za grzech.

59. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Gamaliela, syna Phadassur.

60. Dnia dziewiątego książę synów Benjamin Abidan, syn Gedeonów,

61. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną, mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej maki oliwą zaczynioną na ofiarę:

62. I moździerzik złoty ważący dziesięć syklów, pełen kadzenia:

63. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

64. I kozła za grzech.

65. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Abidan, syna Gedeonowego.

66. Dnia dziesiątego książę synów Dan Ahiezer, syn Ammisaddai,

67. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne maki oliwą zaczynioną na ofiarę:

68. Moździerzik złoty ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła:

69. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

70. I kozła za grzech.

71. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahiezer, syna Ammisaddai.

72. Dnia jedenastego książę synów Aser Phiegriel, syn Ochran,

73. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białej maki oliwą zaczynioną na ofiarę:

74. Moździerzik złoty mający dziesięć syklów, pełen kadzidła:

75. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

76. I kozła za grzech.

77. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Phiegriel, syna Ochran.

78. Dnia dwunastego książę synów Nephtali Ahira, syn Enan,

79. Ofiarował miskę srebrną ważącą sto i trzydzieści syklów, czaszę srebrną mającą siedmdziesiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne maki oliwą zaczynioną na ofiarę:

80. Moździerzik złoty ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła:

81. Wołu z stada i barana i baranka rocznego na całopalenie:

82. I kozła za grzech.

83. A na ofiary zapokojnych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahira, syna Enan.

84. Te rzeczy na poświęcanie ołtarza są ofiarowane od książąt Izraelowych w dzień, którego poświęcon jest: misek srebrnych dwanaście, czasz srebrnych dwanaście, moździerzików złotych dwanaście:

85. Tak że sto i trzydzieści syklów srebra miała miska jedna, a siedmdziesiąt syklów czasza jedna: to jest, w obec wszystkiego naczynia ze srebra syklów dwa tysiące cztery sta wagi świątnice.

86. Moździerzików złotych dwanaście pełnych kadzidła, po dziesięci syklach ważących wagą świątnice: to jest wespół złota syklów sto i dwadzieścia.

87. Wołów z stada na całopalenie dwanaście, baranów dwanaście, baranków rocznych dwanaście i mokre ofiary ich, kozłów dwanaście za grzech.

88. Na ofiary zapokojnych wołów dwadzieścia i cztery, baranów sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt, baranków rocznych sześćdziesiąt. Te rzeczy są ofiarowane na poświęcaniu ołtarza, gdy go pomazano.

89. A gdy wchodził Mojżesz do przybytku przymierza, aby się radził wyrocznice, słyszał głos mówiącego

do siebie z ubłagalnie, która była nad skrzynią świadectwa między dwiema Cherubiny, z kąd też mawiał do niego.

ROZDZIAŁ VIII.

Miejsce, kształt i stanie lichtarza. Lata i poświęcanie Lewitów.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Mów Aaronowi, i rzeczesz do niego: Gdy postawisz siedm lamp, lichtarz na stronie południowej niech postawion będzie. To tedy przykaż, aby lampy ku północy z przeciwia patrzyły ku stołowi chlebow pokładnych: ku téj stronie, ku której się lichtarz obrócił, świecić mają.

3. I uczynił Aaron, i wstawił lampy na lichtarz, jako rozkazał Pan Mojżeszowi.

4. A robota lichtarza ta była ze złota kowanego, tak słupiec średni, jako i wszystko, co z obu stron piór wychodziło: na kształt, który ukazał Pan Mojżeszowi, tak urobił lichtarz.

5. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

6. Weźmij Lewity z pośród synów Izraelowych, a oczyść je,

7. Wedle tego porządku: Niech będą pokropieni wodą oczyszczenia, a niech ogolą wszystkie włosy ciała swego. A gdy wymyją szaty swe, i oczyszczeni będą,

Num. 19, 9.

8. Wezmą wołu z stad, i mokrą ofiarę jego, białą mąkę oliwą zaczyinioną, a wołu drugiego z stada ty weźmiesz za grzech.

9. I przywiedziesz Lewity przed przybytek przymierza, zwoławszy wszystkiego mnóstwa synów Izraelowych.

10. A gdy Lewitowie będą przed Panem, włożą synowie Izraelowi ręce swe na nie.

11. I ofiaruje Aaron Lewity, dar przed oczyma Pańskimi od synów Izraelowych, aby służyli na posłudze jego.

12. Lewitowie też położą ręce swe na głowy wołów, z których jednego uczynisz za grzech, a drugiego na całopalenie Pańskie, abyś się modlił za nimi.

13. I postawisz Lewity przed oczyma Aarona i synów jego i poświęcisz ofiarowane Panu.

14. I odłączysz z pośrodku synów Izraelowych, aby byli moi.

15. A potem wnijdą do przybytku przymierza, aby mi służyli. I tak oczyszcisz i poświęcisz je na ofiarę Panu; bo darem darowani mi są od synów Izraelowych.

16. Miasto pierworodnych, które otwarzają wszelki żywot w Izraelu wziąłem je.

17. Moje bowiem są wszystkie pierworodne synów Izraelowych, tak z ludzi jako i z bydła: ode dnia, którego pobił wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej, poświęciłem je sobie:

18. I wziąłem Lewity miasto wszech pierworodnych synów Izraelowych.

19. I darowałem je Aaronowi i synom jego z pośrodku ludu, aby mi służyli miasto Izraela w przybytku przymierza, a modlił się za nie, aby nie było plagi na lud, jeżeliby śmieli przystąpić do świątyni.

20. I uczynili Mojżesz i Aaron i wszystko mnóstwo synów Izraelowych z Lewitami, co był rozkazał Pan Mojżeszowi.

21. I oczyszczeni są, i wymyli szaty swoje. I podniósł je Aaron przed Panem, i modlił się za nimi,

22. Aby oczyszczeni weszli na urzędy swe do przybytku przymierza przed Aarona i syny jego: jako rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak się stało.

23. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

24. To jest prawo Lewitów: od dwudziestu i pięci lat i wyżej wchodzić będą, aby służyli w przybytku przymierza.

25. A gdy pięćdziesiąt lat wieku wypełnią, służyć przestaną.

26. I będą pomocnikami bracięj swój w przybytku przymierza, aby strzegli tego, co im zleca; ale robót samych niech nie czynią. Tak rozrządzisz Lewitom na straży ich.

ROZDZIAŁ IX.

Którego czasu przewód obchodzić mieli, także i nieczyści, albo podróżni. Obłok obtoczywszy przybytek Boży, wiódł wojsko Żydowskie.

Mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synai roku wtórego po wyjściu ich z ziemi Egipskiej, miesiąca pierwszego, rzekąc:

2. Niech uczynią synowie Izraelowi Phase czasu swego:

3. Czternastego dnia miesiąca tego ku wieczoru, według wszystkich obrzędów i usprawiedliwienia jego.

4. I przykazał Mojżesz synom Izraelowym, aby uczynili Phase.

5. Którzy uczynili czasu swego, czternastego dnia miesiąca ku wieczoru na górze Synai: wedle wszystkiego, co był rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi.

6. Ale oto niektórzy splugawieni duszą człowieka, nie mogli czynić Phase dnia onego, przystąpiwszy do Mojżesza i Aarona,

7. I rzekli im: Nieczyściśmy dla dusze człowieczeń: przecz nam odejmują, że nie możemy ofiarować ofiary Panu, czasu swego między syny Izraelowymi?

8. Którym odpowiedział Mojżesz: Postójcie, aż się poradzę, co Pan o was każe.

9. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

10. Mów synom Izraelowym: Człowiek, który będzie nieczystym dla dusze, albo w drodze daleko, w narodzie waszym, niechaj czyni Phase Panu.

11. Miesiąca wtórego, czternastego dnia miesiąca ku wieczoru: z praśnikami i z polną sałatą jeść je będą:

12. Nie zostawiaj nic z niego aż do zarania, i kości jego nie złamaj: wszystek porządek Phase zachowaj.

13. Ale jeżeli kto i czysty jest i nie był w drodze, a przecie nie czynił Phase, będzie wygładzona dusza ona z ludu swego; bo ofiary Panu nie ofiarował czasu swego: grzech swój sam poniesie.

14. Gość też i przychodzień jeżeli będą u was, uczynią Phase Panu, według ceremonii i usprawiedliwienia jego: ustawa jednaż będzie u was tak przychodniowi, jako i obywatelowi.

15. Dnia tedy, którego postawion był przybytek, okrył go obłok: a od wieczora nad przybytkiem było, jako widzenie ognia aż do zarania.

16. Tak się działo ustawicznie: we dnie okrywał go obłok, a w nocy jako widzenie ognia.

17. A gdy był odjęty obłok, który okrywał przybytek, tedy się ruszali

synowie Izraelowi: a na miejscu, kędy stanął obłok, tam się obozem położyli.

18. Na rozkazanie Pańskie ciągnęli, i na rozkazanie jego stanowili przybytek: przez wszystkie dni, przez które stał obłok nad przybytkiem, mieszkali na temże miejscu.

19. A jeżeli się trafiło, że przez długi czas trwał nad nim, byli synowie Izraelowi na strażach Pańskich, a nie ruszali się,

20. Ile dni był obłok nad przybytkiem. Na rozkazanie Pańskie rozbijali namioty, i na rozkazanie jego składali.

21. Jeżeli był obłok od wieczora aż do zarania, a wnet rano odszedł od namiotu, ciągnęli: a jeżeli po dniu i nocy odstąpił, rozbierali namioty.

22. A jeżeli przez dwa dni, albo przez jeden miesiąc, albo dłuższy czas stał nad namiotem, mieszkali synowie Izraelowi na temże miejscu i nie ruszali się: ale wnet, skoro odstąpił, ruszali obóz.

23. Na słowo Pańskie rozbijali namioty i na słowo jego ciągnęli: i byli na straży Pańskiej według rozkazania jego przez rękę Mojżesza.

ROZDZIAŁ X.

O użytku trąb, na których trąbienie wojska się ruszały z miejsca: O przyrodnym Mojżeszowym Hobab, którego sobie przewodnikiem chciał mieć, i o podnoszeniu, i składaniu przybytku Bożego.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Uczyń sobie dwie trąby srebrne kowane, któremi byś mógł zwoływać lud, gdy się ma ruszyć obóz.

3. A gdy w trąby zatrąbisz, zgromadzi się do ciebie wszystek lud do drzwi przybytku przymierza.

4. Jeżeli raz zatrąbisz, przyjdą do ciebie książęta i głowy mnóstwa Izraelowego.

5. A jeżeli dłuższe i przerywane trąbienie zabrzmi, ruszą obozy pierwsi, którzy są na wschód słońca.

6. A na wtóre trąbienie i takoweż brzmienie trąby, złożą namioty, którzy mieszkają na południe. I tymże sposobem i drudzy uczynią, gdy będą trąbić na ruszenie.

7. Lecz gdy się będzie miał lud zgromadzić, będzie proste brzmienie trąb, a nieprzerywając brzmieć będą.

8. A trąbić będą synowie Aaronowi,

kapłani w trąby: i będzie ta ustawa wieczna w rodzajach waszych.

9. Jeżeli wyciągniecie na wojnę z ziemi waszój na nieprzyjaciele, którzy walczą przeciwko wam, będziecie trąbić głośno brzmiącemi trąbami: i będzie wspomnienie na was przed Panem, Bogiem waszym, abyście byli wyrwani z rąk nieprzyjaciół waszych.

10. Jeżeli kiedy będziecie mieć ucztę i dni święte i nów miesięcy, trąbić będziecie trąby nad całopaleniem, i nad ofiarami zapokojnemi, aby wam były na wspomnienie Boga waszego: Ja Pan, Bóg wasz.

11. Roku wtórego, miesiąca wtórego, dwudziestego dnia miesiąca podniósł się obłok od przybytku przymierza.

12. I ruszyli się synowie Izraelowi hufcami swemi z pustynie Synai, i położył się obłok na puszczy Pharan.

13. I ruszyli obóz pierwszy według rozkazania Pańskiego przez rękę Mojżesza:

14. Synowie Judowi z hufcy swemi, których hetman był Nahasson, syn Aminadab.

15. W pokoleniu synów Issachar hetmanem był Nathanael, syn Suar.

16. W pokoleniu Zabulon hetmanem był Eliab, syn Helon.

17. I złożony jest przybytek, który niosąc wyszli synowie Gerson i Merary.

18. I ruszyli się też synowie Ruben hufcami i porządkami swemi, których hetmanem był Elisur, syn Sedeur.

19. A w pokoleniu synów Symeon, hetmanem był Salamiel, syn Sury-saddai,

20. A w pokoleniu Gad hetmanem był Eliasaph, syn Duel.

21. I ruszyli się też Kaathitowie niosący świątnicę: tak długo przybytek niesiony był, aż przyszli na miejsce stanowiska.

22. Ruszyli obóz i synowie Ephraim hufcami swemi, w których wojsku hetmanem był Elisama, syn Ammiud.

23. A w pokoleniu synów Manasse hetmanem był Gamaliel, syn Phadassur.

24. A nad pokoleniem Benjamin hetman był Abidan, syn Gedeonów.

25. Na ostatku obozów wszystkich ciągnęli synowie Dan hufcy swemi,

w których wojsku hetmanem był Ahiezer, syn Ammisaddai.

26. A w pokoleniu synów Aser hetmanem był Phegiel, syn Ochran.

27. A w pokoleniu synów Nephtali hetmanem był Ahira, syn Enan.

28. Te są obozy i ciągnięcia synów Izraelowych według hufców ich, gdy się ruszali.

29. I rzekł Mojżesz Hobab, synowi Raguela Madyanity, krewnemu swemu: Ciągniemy do miejsca, które nam Pan dać ma: pójdź z nami, żebyśmy uczynili dobrze; bo Pan obiecał dobra Izraelowi.

30. Któremu on odpowiedział: Nie pójdę z tobą, ale się wrócę do ziemi swej, w którejem się narodził.

31. A on: Nie opuszczaj, pry, nas; bo ty wiesz, na których miejscach po puszczy obóz stanowić mamy, i będziesz przewodnikiem naszym.

32. A gdy przyjdiesz z nami, cokolwiek najlepszego będzie z bogactw, które nam Pan da, tobie damy.

33. Ciągnęli tedy od góry Pańskiej drogą trzech dni: a skrzynia przymierza Pańskiego szła przed nimi przez trzy dni, upatrując miejsce obozowi.

34. Obłok też Pański był nad nimi wednie, gdy ciągnęli.

35. A gdy podnoszona była skrzynia, mawiał Mojżesz: Powstań Panie, a niech się rozproszą nieprzyjaciele twoi, a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, od oblicza twego.

36. A gdy ją składano mówił: Nawróć się Panie do mnóstwa wojska Izraelskiego.

ROZDZIAŁ XI.

Żydowie za szemraniem przeciwko Panu, ptaki otrzymały: Mojżeszowego Ducha Pan udzielił siedmiedziestą starszym z ludu: Pan pokarał plagą wielką lud dla ich żądze: Miejscu imię dano: Groby żądz.

W tym czasie wszczęło się szemranie ludu, jakoby styskującego dla prace przeciw Panu. Co usłyszawszy Pan rozgniewał się.

2. I zapaliwszy się na nie ogień Pański, pożarł ostatnią część obozu. A gdy wołał lud do Mojżesza, modlił się Mojżesz do Pana, i zapadł ogień.

3. I nazwał imię onego miejsca: Zapalenie, iż się przeciwko nim zapalił ogień Pański.

4. Lud bowiem pospolity, który był

wyszedł z nimi, cheiwością był zapalony, siedząc i płacząc, przyłączywszy k sobie syny Izraelowe, i mówił: Któż nam da mięsa do jedzenia?

5. Wspominamy na ryby, któreśmy jadali w Egipcie darmo: przychodzą na pamięć ogórki i melony i łuczki i cebule i czosnki.

6. Dusza nasza schnie, ninacz innego nie patrzą oczy nasze jedno na Man.

7. A było Man jako nasienie koryandrowe barwy bdelliowej.

8. I obchodził lud i zbierając je mełł w żarnach, albo tłukł w moździerz: warząc w garncu, i czyniąc z niego placki smaku, jakoby chleba z oliwą.

9. A gdy padała w nocy na obóz rosa, spadało pospołu i Man.

10. Usłyszał tedy Mojżesz lud płaczący po domach swych, każdego we drzwiach namiotu swojego: i rozgniewała się zapalczywość Pańska bardzo; ale i Mojżeszowi zdała się rzecz nieznosna.

11. I rzekł do Pana: Czemuś udręczył sługę twego? przecz nie najduję łaski przed tobą? a czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego na mię?

12. Izalim ja począł to wszystko mnóstwo, albow je urodził, żebyś mi rzekł: Nieś je na łonie twojem, jako zwykła nosić mamka dzieciątko, i zanieś do ziemi, którąś przysiągł ojcom ich?

13. Zkądże ja mam wziąć mięso, abych dał tak wielkiemu mnóstwu? płaczą na mię, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli.

14. Nie mogę sam zdzierzeć wszystkiego ludu tego; bo mi ciężki jest.

15. A jeżeli się tobie inaczej zda, proszę, abyś mię zabił, a niechaj najdę łaskę w oczach twoich, abych nie cierpiał tak wiele złego.

16. I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz mi siedmdziesiąt mężów z starszych Izraelowych, które ty znasz, że są starszymi ludu i mistrzami: i przywiedziesz je do drzwi przybytku przymierza i każesz im tam stać z sobą,

17. Żebym zstąpił i mówił do ciebie: i odejmę z ducha twego i dam im, aby dźwigali z tobą brzemień tego ludu, a nie ty sam był obciążon.

18. A do ludu rzeczesz: Poświęćcie

się! jutro będziecie jeść mięso; bom ja słyszał was mówiąc: Kto nam da potrawy mięsa? dobrze nam było w Egipcie: żeby wam dał Pan mięsa, i żebyście jedli:

19. Nie przez jeden dzień ani dwa, albo pięć albo dziesięć, ani téż dwadzieścia:

20. Ale przez miesiąc dni, aż polezie przez nozdrze wasze, i obróci się w obrzydliwość: dlatego, żeście odpędzili Pana, który jest w pośrodku was, i płakaliście przed nim, mówiąc: Przecz-żeśmy wyszli z Egiptu?

21. I rzekł Mojżesz: Sześć set tysięcy pieszych jest ludu tego, a ty mówisz: Dam im jeść mięsa przez cały miesiąc?

22. Izali owiec i wołów mnóstwa nabiją, żeby im dostało ku jedzeniu? albo się wszystkie ryby morskie na kupę zbiorą, aby je nasyciły?

23. Któremu odpowiedział Pan: Ażak ręka Pańska jest niemocna? już teraz ujrzysz, jeżeli się moja mowa skutkiem wypełni.

24. Przyszedł tedy Mojżesz, i powiedział ludowi słowa Pańskie, zebrawszy siedmdziesiąt mężów z starców Izraelskich, które postawił około przybytku.

25. I zstąpił Pan przez obłok i mówił do niego, odejmując z ducha, który był w Mojżeszu, i dając siedmdziesiąt mężom: a gdy duch odpoczął na nich, prorokowali ani potem przestali.

26. A w obozie zostali byli dwaj mężowie, z których jednego zwano Eldad, a drugiego Medad, na których duch odpoczął; bo i oni byli popisani i nie wyszli byli do przybytku.

27. A gdy prorokowali w obozie, przybieżalo pachole i dało znać Mojżeszowi, rzekąc: Eldad i Medad prorokują w obozie.

28. Wnet Jozue, syn Nun, sługa Mojżeszów, i wybrany z wielu, rzekł: Panie mój, Mojżeszu, zabroń im!

29. A on: Co im zajrzysz dla mnie? Ktoby dał, aby wszystek lud prorokował, a żeby im dał Pan Ducha swego!

30. I wrócił się Mojżesz i starsi Izraelscy do obozu.

31. A wiatr wyszedłszy od Pana,

porwawszy z zamorza przepiórki, przyniósł i spuścił na obóz, drogą, ile jednego dnia ująć może ze wszystkich stron obozu wkoło: i latały po powietrzu na dwa łokcie wzwyż nad ziemią.

32. Wstawszy tedy lud przez wszystkie on dzień i noc, i drugiego dnia, nazbierali przepiórek: kto mało, dziesięć korcy: i suszyli je około obozu.

33. Jeszcze mięso było w zębiech ich, ani był ustał takowy pokarm: a oto zapalczywość Pańska wzruszywszy się na lud, uderzyła go plagą zbytnie wielką.

34. I nazwano ono miejsce: Groby pożądania; bo tam pogrzebli lud, który pożądał.

35. A ruszywszy się z Grobów pożądania; przyszedli do Haseroth, i mieszkali tam.

ROZDZIAŁ XII.

Marya z Aaronem przeciwko Mojżeszowi szemrzą: którego Pan u nich pierwśj schwaliwszy, one pofukał, a Maryą trądem zaraził.

I mówiła Marya i Aaron przeciw Mojżeszowi dla żony jego Murzynskij,

2. I rzekli: Izali tylko przez Mojżesza samego mówił Pan? aza i nam takież nie mówić? Co gdy usłyszał Pan;

3. (Bo Mojżesz był mąż bardzo cichy nad wszystkie ludzkie, którzy mieszkali na ziemi),

4. Wnet rzekł do niego, i do Aarona, i do Maryi: Wynidźcie tylko was troje do przybytku przymierza; a gdy wyszli,

5. Stąpił Pan w słupie obłokowym i stanął w wejściu przybytku, wołając Aarona i Maryi. Którzy gdy szli,

6. Rzekł do nich: Słuchajcie słów prorok Pański, w widzeniu ukazać mu się, albo przez sen będę mówił do niego.

7. Ale nie taki sługa mój Mojżesz, który we wszystkim domu moim najwierniejszy jest;

8. Albowiem usta do ust mówię jemu: i jawnie, a nie przez zasłony i figury Pana widzi: czemużecie się nie bali uwłaczać słudze memu Mojżeszowi.

9. I rozgniewawszy się na nie, odszedł.

10. I obłok téż odszedł, który był nad przybytkiem: alic oto Marya ukazała się zbieła trądem jako śnieg. A gdy na nią wejrzał Aaron i ujrzał trądem osypaną,

11. Rzekł do Mojżesza: Proszę, Panie mój, nie kładź na nas grzechu tego, któregośmy się głupie dopuścili:

12. Aby się nie stała ta jako martwa i jako niedoszły płód, który wypada z żywota matki swj: oto już połowica ciała jej pożarta jest od trądu.

13. I wołał Mojżesz do Pana: Boże, proszę uzdrów ją!

14. Któremu Pan odpowiedział: Gdyby był ojciec jej plunął na jej oblicze: zażyby nie miała była przynajmniej przez siedm dni wstydem się zapłonać? niech będzie wyłączoną z obozu na siedm dni, a potem będzie zaś przyzwana.

15. Wyłączona tedy jest Marya z obozu przez siedm dni: a lud nie ruszył się z miejsca onego, aż zaś przyzwana była Marya.

ROZDZIAŁ XIII.

Posłał Mojżesz szpiegi do ziemie obiecanej: Którzy na znak obfitości przynieśli gałązki z owocami i grona: przecię jednak, oprócz Kaleba a Jozuego wzruszyli w ludu szemranie.

I ruszył się lud z Haseroth, rozbiwszy namioty w pustyni Pharan.

2. I tam mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

3. Poślij męża, którzyby oglądali ziemię Chananejską, którą mam dać synom Izraelowym, po jednemu z każdego pokolenia, z przedniejszych.

4. Uczynił Mojżesz, co Pan kazał: z puszczy Pharan posławszy męża przedniejsze, których te są imiona:

5. Z pokolenia Ruben Samua, syna Zechur.

6. Z pokolenia Symeon Saphat, syna Hury.

7. Z pokolenia Juda Kaleb, syna Jephone.

8. Z pokolenia Issachar Igal, syna Józepa.

9. Z pokolenia Ephraim Oze, syna Nun.

10. Z pokolenia Benjamin Phalt, syna Raphu.

11. Z pokolenia Zabulon Geddyel, syna Sody.

12. Z pokolenia Józeph, sceptu Manasse, Gaddy, syna Sus.

13. Z pokolenia Dan Ammiel, syna Gemalli.

14. Z pokolenia Aser Sethur, syna Michaela.

15. Z pokolenia Nephtali Nahabi, syna Wapsy.

16. Z pokolenia Gad Guel, syna Mahiego.

17. Te są imiona mężów, które posłał Mojżesz na oglądanie ziemie: i nazwał Ozeasza, syna Nun, Jozue.

18. Posłał je tedy Mojżesz na oglądanie ziemie Chananejskiej, i rzekł do nich: Idźcie południową stroną: a gdy przyjdziecie na góry,

19. Oglądajcie ziemię, jaka jest, i lud, który jest obywatelem jój, jeżeli jest mocny albo słaby: jeżeli ich mała liczba czy więcej?

20. Sama ziemia dobra, czy zła? jakie miasta, murowane czy bez muru?

21. Ziemia tłusta, czy nieplodna, gaista albo bez drzew? Bierzcie serce, a przyniescie nam z owoców ziemie. A był czas, gdy już skororzałe jagody winne jeść może.

22. A gdy poszli, wyszpiegowali ziemię od puszczy Syn, aż do Rohob, wchodzącym do Emat.

23. I poszli na południe i przyszli do Hebron, gdzie byli Achiman, i Sysai, i Tholnai, synowie Enak; bo Hebron siedm lat przed Thanim, miastem Egipskiem, zbudowane jest.

24. I szedłszy aż do strumienia grona, urnęli gałąź winną z jagodą jój, którą nieśli na drągu dwaj mężowie: z malogranatów téż i fig miejsca onego nabrali, Deut. 1, 24.

25. Które nazwane jest Nehel Eschol, to jest: strumień grona, dlatego, że ztamtań grono winne przynieśli synowie Izraelowi.

26. I wrócili się szpiegierze z ziemie po czterdzieści dni: obszedłszy wszystkę krainę,

27. Przyszli do Mojżesza i Aarona i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych na pustynią Pharan, która jest w Kades: a powiadziawszy im i wszystkiemu mnóstwu ukazali owoce ziemie.

28. I powiadali rzekąc: Przyszliśmy do ziemie, do którejś nas posłał, która zaiste opływa mlekiem i miodem, jako z tych owoców poznać się może.

29. Ale obywatele ma bardzo mocne i miasta wielkie i murowane: widzieliśmy tam pokolenie Enak.

30. Amalek mieszka na południe: Hetejczyk i Jebuzejczyk i Amor-rejczyk po górach: Chananejczyk zaś mieszka nad morzem i przy rzece Jordanie.

31. Wtem Kaleb hamując szemranie ludu, które się wszczyniało przeciw Mojżeszowi, rzekł: Pójdźmy a posiadźmy ziemię; bo ją odzierać będziemy mogli.

32. Lecz drudzy, którzy z nim byli, mówili: Żadną miarą nie możemy ciągnąć do tego ludu; bo mocniejszy jest niżli my.

33. I uwlekli ziemi, którą byli oglądali, przed synmi Izraelowymi, mówiąc: Ziemia, którąśmy przejrżeli, pożera obywatele swe: lud, któryśmy widzieli, wysokiego wzrostu jest.

34. Tameśmy widzieli dziwy z synów Enak z rodu olbrzymiego: do których przyrównani zdaliśmy się jako szarańcza.

ROZDZIAŁ XIV.

Jozue i Kaleb darmo chcą zaburzenie ludu zgromić: Mojżesz Pana tuli prośbami: wszystkim na puszczy śmierć osądzono, prócz Kaleba i Jozue: Żydy nie-przyjacieli posiekl jako skrzętnie.

I tak wrzeszcząc wszystek gmin, płakał nocy onęj.

2. I szemrali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi wszyscy synowie Izraelowi, mówiąc:

3. O bychmy byli pomarli w Egipcie! i na téj wielkiej pustyni, daj Boże, byśmy poginęli, i nie wprowadził nas Pan do téj ziemie, abyśmy nie upadli od miecza: a żony i dziatki nasze nie były zaprowadzone w niewolę. Izali nie lepiej wrócić się do Egiptu?

4. I rzekli jeden do drugiego: Postanówmy sobie wodza, a wróćmy się do Egiptu.

5. Co usłyszawszy Mojżesz i Aaron, upadli na oblicze na ziemię przede wszystkim gminem synów Izraelowych.

6. Ale Jozue, syn Nun, i Kaleb,

syn Jephone, którzy też oglądowali ziemię, rozdarli szaty swe,

7. I do wszego zgromadzenia synów Izraelowych mówili: Ziemia, którąśmy obeszli, bardzo dobra jest. Ecc. 46, 9.

8. Będzieli nam Pan miłościw, wprowadzi nas do niej i da nam ziemię, mlekiem i miodem płynącą.

9. Nie chcecie spórnymi być przeciw Panu, i nie bójcie się ludzi ziemi onęj; bo jako chleb tak je pojeść możemy: odstąpić od nich wszelka obrona: Pan z nami jest, nie bójcie się.

10. A gdy wołało wszystko zgromadzenie, i chciało je kamieniami pobić, ukazała się chwała Pańska nad wierchem przymierza wszystkim synom Izraelowym.

11. I rzekł Pan do Mojżesza: Dokądże będzie mi uwłaczał ten lud? Pókiż mi wierzyć nie będą na wszystkie znamiona, którem czynił przed nimi?

12. Uderzę je tedy morem, i wytracę: a ciebie uczynię książęciem nad narodem wielkim i mocniejszym, niż ten jest.

13. I rzekł Mojżesz do Pana: Aby usłyszeli Egipcjanie, z których pośrodku wywiodłeś ten lud:

14. I obywatele tej ziemi, którzy słyszeli, żeś ty, Panie, jest między tym ludem, i bywasz widzian twarzą w twarz, a iż je twój obłok zakrywa, a iż w ślupie obłokowym chodzisz przed nimi wednie, a w ślupie ognistym w nocy: Exod. 13, 21.

15. Żeś pobił takie mnóstwo jako człowieka jednego, i rzekliby:

16. Nie mógł wprowadzić ludu do ziemi, którą im był przysiągł: i przeto je pobił na puszczy. Exod. 32, 28.

17. Niechaj tedy będzie uwielbiona moc Pańska, jakoś przysiągł, mówiąc:

18. Pan cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, odejmujący nieprawość i grzechy, a żadnego niewinnego nie opuszczający, który nawiedzasz grzechy ojców na syniech do trzeciego i czwartego pokolenia:

Psal. 102, 8. Exod. 34, 6.

19. Opuść, proszę, grzech ludu tego według wielkości miłosierdzia twego, jakoś był miłościw wychodzącym z Egiptu aż do tego miejsca.

20. I rzekł Pan: Opuściłem według słowa twego.

21. Żywię ja: i będzie napełniona chwałą Pańską wszystka ziemia.

22. Wszakże wszyscy ludzie, którzy widzieli majestat mój i cuda, którem czynił w Egipcie i na puszczy, a kusili mię już przez dziesięćkroć, ani byli posłuszni głosu mego,

23. Nie oglądają ziemię, o którąm przysiągł ojcom ich: ani żaden z tych, który mi uwłókl, nie ujrzy jej. Deut. 1, 15.

24. Sługę mego Kaleba, który pełen ducha mego szedł za mną, wprowadzę do tej ziemi, którą obszedł: a nasienie jego odziedziczy ją. Jos. 14, 6.

25. Iż Amalekita i Chananejczyk mieszkają po dolinach, jutro ruszcie obóz, i wróćcie się na puszcza drogą morza czerwonego.

26. I mówił Pan do Mojżesza i Aarona rzekąc:

27. Dokądże ta zła gromada szemrze przeciwko mnie? narzekania synów Izraelowych słyszałem.

28. Przeto powiedz im: Żywię ja, mówi Pan: jakoście mówili, gdy ja słyszał, tak wam uczynię.

29. Na tej pustyni będą leżeć trupy wasze. Wszyscy, którzyście policzeni od dwudziestu lat i wyżej, a szemraliście przeciwko mnie, Psal. 105, 26. Deut. 1, 41.

30. Nie wnidziecie do ziemi, o którąm podniosłem rękę moję, żebym wam mieszkac dał, oprócz Kaleba, syna Jephone, a Jozue, syna Nun.

31. A dziatki wasze, o którychście mówili, że miały być korzyścią nieprzyjaciołom, wprowadzę, aby widziały ziemię, która się wam nie podobała.

32. Trupy wasze będą leżeć na puszczy.

33. Synowie wasi będą tułaczami na pustyni lat czterdzieści i poniosą cudzołóstwo wasze, aż zniszczą trupy ojcowskie na puszczy.

34. Według liczby czterdzieści dni, przez któreście oglądowali ziemię, rok za dzień przyczynan będzie: i przez czterdzieści lat odniesiecie nieprawości wasze i poznacie pomstę moję: Ezech. 4, 6. Psal. 94, 10.

35. Bo jakom rzekł, tak uczynię

wszystkiej tój złej gromadzie, która powstała przeciwko mnie: na tój pustyni ustanie i pomrze.

36. Wszyscy tedy mężowie, które był posłał Mojżesz na przepatrowanie ziemie, i którzy wróciwszy się, ku szemraniu przywiedli wszystek gmin przeciwko niemu, uwłócząc ziemi, żeby zła była.

1. Cor. 10, 10. Heb. 3, 17. Juda 1, 5.

37. Pomarli i pobici są przed obliczem Pańskim.

38. Lecz Jozue, syn Nun, i Kaleb, syn Jephone, żywi zostali ze wszystkich, którzy byli szli oglądać ziemię.

39. I mówił Mojżesz wszystkie te słowa do wszech synów Izraelowych, i płakał lud bardzo.

40. Alić oto bardzo rano wstawszy, wstąpili na wierzch góry i rzekli: Gotowiśmy iść na miejsce, o którym Pan mówił; bośmy zgrzeszyli.

41. Którym rzekł Mojżesz: Czemu przestępujecie słowo Pańskie, co się wam nie poszczęści?

42. Nie chodźcie; bo nie jest Pan z wami: abyście nie polegli przed nieprzyjaciołymi waszymi.

Deut. 1, 42.

43. Amalekita i Chananejczyk przed wami są, których mieczem poleżecie, przeto żeście nie chcieli słuchać Pana, ani będzie Pan z wami.

44. Lecz oni zaćmieni wstąpili na wierzch góry: a skrzyńia Testamentu Pańskiego i Mojżesz nie odeszli z obozu.

45. I zstąpił Amalekita i Chananejczyk, który mieszkał na górze, i pobiwszy je i posiekłszy gonił je aż do Hormy.

ROZDZIAŁ XV.

Co mieli ofiarować przyszedłszy do ziemie obiecanej: pomsta pysznych: Kamionuja człowieka, który w sobotę drwa zbierał: o podolkach dla pamięci przykazania Bożego.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc: 2. Mów do synów Izraelowych, a rzecz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie mieszkania waszego, którą ja wam dam,

3. A uczynicie obiatę Panu na całopalenie, albo ofiarę śluby oddając, albo z dobrej woli ofiarując dary, albo na uroczyste święta wasze, paląc wonność wdzięczności Panu z wołów albo z owiec:

4. Którykolwiekby ofiarował ofiarę, będzie ofiarował obiatę: białej maki dziesiątą część Ephy zaczynioną oliwą, która będzie miała mirrhę czwartą część hin.

5. A wina na lanie mokrych ofiar pod tą miarą da do całopalenia, albo do ofiary. Przy każdym baranku,

6. I baranie będzie obiata białej maki ze dwu dziesiątych części, któraby zaczyniona była oliwą trzeciej części hin.

7. A wina na mokrą ofiarę trzeciej części téjże miary będzie ofiarował na wonność wdzięczności Panu.

8. A kiedy z wołów uczynisz całopalenie, albo ofiarę, żebyś wypełnił ślub albo ofiary zapokojne:

9. Dasz do każdego wołu białej maki trzy dziesiąte części zaczynionę oliwą, co by miało pół miary hin.

10. I wina na lanie mokrej ofiary téjże miary na obiatę najwdzięczniejszej wonności Panu.

11. Tak uczynisz,

12. Przy każdym wole i baranie i baranku i kozielku.

13. Tak obywatele jako i cudzoziemcy,

14. Tymże sposobem ofiary będą ofiarować.

15. Jedno przykazanie i sąd będzie tak wam, jako przychodniom ziemie.

16. Mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

17. Mów synom Izraelowym, i rzecz do nich:

18. Gdy wnidziecie do ziemie, którą wam dam,

19. A będziecie jeść chleb onęj krainy, oddzielicie pierwociny Panu.

20. Z pokarmów waszych, jako z bojewisk pierwociny oddzielacie:

21. Tak i z pokarmów dacie pierwociny Panu.

22. A jeźli z niewiadomości przestąpicie cokolwiek z tych rzeczy, które mówił Pan do Mojżesza,

23. I rozkazał przezeń do was, odednia, którego począł rozkazywać i dalej,

24. I zapomni uczynić mnóstwo: ofiaruje cielca z stada całopalenie, na wonność przewdzięczną Panu, i obiatę jego i mokrą ofiarę, jako Ceremonie chcą, i kozła za grzech.

25. I będzie prosił kapłan za wszystko zgromadzenie synów Izraelowych, a będzie im odpuszczono, ponieważ nieumyślnie zgrzeszyli: przecię jednak ofiarując zapal Panu za się i za grzech, a omylenie swoje.

Levit. 4.

26. I będzie odpuszczono wszystkiemu ludowi synów Izraelowych, i przychodniom, którzy gośćmi są między nimi: ponieważ wina jest wszystkiego ludu z niewiadomości.

27. A jeżeli jedna dusza zgrzeszy niewiedząc, ofiaruje kozę roczną za grzech swój.

28. I będzie się kapłan modlił za nią, że z niewiadomości zgrzeszyła przed Panem: i uprosi jej odpuszczenie, a będzie jej odpuszczono.

29. Tak obywatelom jako i przychodniom, zakon jeden będzie wszystkim, którzyby zgrzeszyli niewiedząc.

30. Ale dusza, któraby z hardości co uczyniła, choćby był obywatel, chocia gość, (ponieważ przeciwko Panu sprzeciwny był), zginie z ludu swego.

31. Słowo bowiem Pańskie wzgardził, i przykazanie jego zgwałcił: przetoż zgładzon będzie i poniesie nieprawość swoją.

32. I stało się, gdy byli synowie Izraelowi na puszczy, i należeli człowieka zbierającego drwa w dzień Sobotni,

33. Stawili go Mojżeszowi i Aaronowi i wszystkiemu zgromadzeniu.

34. Którzy zamknęli go w ciemnicy, nie wiedząc, co by z nim czynić mieli.

35. I rzekł Pan do Mojżesza: Śmiercią niech umrze ten człowiek: niech go kamieniami zabije wszystka rzesza za obozem.

36. I wywiódłszy go precz, zabili go kamieniami, i umarł, jako Pan przykazał.

37. I rzekł Pan do Mojżesza:

38. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich, aby sobie poczynili bramy na rogach płaszców, przygotowawszy do nich sznurki z hiacyntu.

Deut. 22, 12. Mat. 23, 5.

39. Na które gdy wejrzą, niech wspominają na wszystkie przykazania Pańskie, ani się niech nie udawają

za myślami swemi, i za oczami po rozmaitych rzeczach cudzołożąc.

40. Ale raczej pamiętając na przykazanie Pańskie, niech je pełnią, i niech będą świętymi Bogu swojemu.

41. Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemie Egipskiej, abym był Bogiem waszym.

ROZDZIAŁ XVI.

Kore, Dathan i Abiron rozruch między ludźmi uczynili, i pozarla ziemia żywólud inny przyzwalający im, a same z towarzystwem ogień spalił: tudzież i innych szemrzących czternaście tysięcy i siedm set.

Alić oto Kore, syn Isaar, syna Kaath, syna Lewi, i Dathan i Abiron, synowie Eliab, Hon téż, syn Pheleth, z synów Ruben,

2. Powstali przeciw Mojżeszowi, i inni z synów Izraelowych dwieście pięćdziesiąt mężów, przedniejsi z Synagogi, i których czasu rady mianowicie przyzywano.

3. I gdy stanęli przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, rzekli: Mieście dosyć; bo wszystek lud świętych jest, a jest Pan między nimi: przecz się wynaszacze nad ludem Pańskim?

Ecel. 45, 22. Juda 1, 12. 1. Cor. 10, 10.

4. Co gdy usłyszał Mojżesz, upadł na oblicze swoje:

5. I mówił do Kore, i do wszystkiego mnóstwa: Jutro rano okaże Pan, którzy do niego należą, i święte przyłączy do siebie: a które obierze, przybliżą się do niego.

6. To tedy uczynicie: Weźmij każdy kadzidłnicę swoją, ty Kore, i wszystek zbór twój.

7. A nabrawszy jutro ognia, nakładźcie nań kadzidlą przed Panem: a kogokolwiek obierze, ten będzie święty: bardzo się wynosicie, synowie Lewi.

8. I rzekł zaś do Korego: Słuchajcie, synowie Lewi:

9. Izali wam mało, że was oddzielił Bóg Izraelów od wszystkiego ludu, i przyłączył sobie, abyście mu służyli w służbie przybytku i stali przed mnóstwem ludu i służyli mu?

10. Dlategoż kazał przystąpić do siebie tobie, i wszystkiej braciej twój, synom Lewi, abyście téż sobie kapłaństwo przywłaszczali?

11. A żeby wszystek zbór twój powstał przeciw Panu; bo cóż jest

Aaron, żebyście szemrali przeciw jemu?

12. Posłał tedy Mojżesz, aby zwołał Dathan i Abiron, syny Eliab, którzy odpowiedzieli: Nie pójdziemy.

13. Małoli na tem masz, żeś nas wywiódł z ziemi, która mlekiem i miodem płynęła, abyś pobił na pustyni, jedno abyś panował nad nami?

14. Poprawdzie wwiódłeś nas do ziemi, która płynie strumieniami mleka i miodu, i dałeś nam osiadłości pól i winnic? Czyli i oczy nasze chcesz wyłupić? nie pójdziemy.

15. I rozgniewany Mojżesz bardzo, rzekł do Pana: Nie patrz na ich ofiary: ty wiesz, żeś nigdy ani osielka nie wziął od nich, anim utrapił żadnego z nich.

16. I rzekł do Korego: Ty i wszystek zbór twój stańcie osobno przed Panem, a Aaron jutrzejszego dnia osobno.

17. Weźcież każdy kadzidlnice wasze, a nakładźcie na nie kadzidlą, ofiarując Panu, dwieście pięćdziesiąt kadzidlnic: Aaron też niechaj trzyma kadzidlnicę swoje.

18. Co gdy uczynili, gdy stał Mojżesz i Aaron,

19. I zgromadzili przeciwko im wszystek lud do drzwi przybytku: ukazała się wszystkim chwała Pańska.

20. I mówił Pan do Mojżesza i Aarona, rzekł:

21. Odłączcie się z pośrodku zboru tego, że je zagnęła zatrąć.

22. Którzy upadli na twarz i rzekli: Najmocniejszy, Boże Duchów, wszelkiego ciała, izali gdy jeden zgierzysz, przeciw wszystkim gniew twój srożyć się będzie?

23. I rzekł Pan do Mojżesza:

24. Rozkaż wszystkiemu ludu, aby się odłączył od namiotów Kore i Dathan i Abiron.

25. I wstał Mojżesz, i szedł do Dathan i Abiron: a gdy szli za nim starsi Izraelowi,

26. Rzekł do ludu: Odstąpcie od namiotów ludzi niebożnych, a nie dotykajcie się, co do nich należy, abyście nie byli zagarnieni w grzechach ich.

27. A gdy odstąpili od namiotów

ich wokoło, Dathan i Abiron wyszedłszy stali w wejściu namiotów swoich z żonami i z dziećmi i ze wszystkim zbrojem.

28. I rzekł Mojżesz: Po tem poznacie, że mię Pan posłał, abych czynił wszystko, co widzicie, a nie z własnego serca wymyślił.

29. Jeżeli zwyczajną ludziom śmiercią zginą, i nawiedzi je plaga, którą i inni nawiedzeni być zwykli, nie posłał mię Pan:

30. Ale jeżeli nową rzecz uczyni Pan, że otworzywszy ziemią paszczkę swą pożre je i wszystko, co do nich należy, i zstąpią żywi do piekła, poznacie, że zbluźnili Pana.

31. Natychmiast tedy, skoro przestał mówić, rozstąpiła się ziemia pod nogami ich: Psal. 105, 17. — 18. Deut. 11, 6.

32. I otworzywszy paszczkę swą, pożarła je z namioty ich i ze wszystką majątnością ich.

33. I zstąpili żywo do piekła, okryci ziemią, i zginęli z pośrodku zgromadzenia.

34. Ale i wszystek Izrael, który stał około, uciekł na krzyk ginących, mówiąc: By snadź i nas ziemia nie pożarła.

35. Lecz i ogień wyszedłszy od Pana zabił dwieście pięćdziesiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie.

36. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

37. Przykaż Eleazarowi, synowi Aaronowemu, kapłanowi, aby pozbierał kadzidlnice, które leżą na pogorzelsku, a ogień tam i sam niech rozmieć; bo są poświęcone

38. Śmiercią grzeszników: a niech je rozbije na blachy, i przybije do ołtarza, przeto że ofiarowano w nich kadzenie Panu i poświęcone są: aby je widzieli na znak i pamiątkę synowie Izraelowi.

39. I pozbierał Eleazar kapłan kadzidlnice miedziane, w których ofiarowali oni, których ogień pożarł, i rozbił je na blachy, przybijając do ołtarza:

40. Aby mieli napotem synowie Izraelowi, czemu by się upomnieli, żeby żaden nie przystępował obcy, i który nie jest z nasienia Aaronowego, do ofiarowania kadzidla Panu, aby nie

cierpiał, jako ucierpiał Kore i wszystek zbór jego, jako mówił Pan przez Mojżesza.

41. Lecz wszystko mnóstwo synów Izraelowych szemrało nazajutrz przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, rzekąc: Wyście pobili lud Pański.

42. A gdy się wszczyznał rozruch, i tumult rósł,

43. Mojżesz i Aaron uciekli do przybytku przymierza. Który, gdy weszli, okrył obłok, i ukazała się chwała Pańska.

44. I rzekł Pan do Mojżesza:

45. Wynidźcie z pośrodku tego zgromadzenia, i teraz je zgładzę. A gdy leżeli na ziemi,

46. Rzekł Mojżesz do Aarona: Weźmij kadzidlnicę, a nabrawszy ognia z ołtarza, nakładź nań kadzidła, szedłszy prędko do ludu, abyś się modlił za nimi; bo już wyszedł gniew od Pana, a plaga się sroży.

47. Co gdy uczynił Aaron i wbieżał w pośród ludu, który już ogień porażał, ofiarował kadzenie.

48. A stojąc między martwymi i żywymi prosił za ludem, i przestała plaga.

49. A było, którzy są pobici, czternaście tysięcy i siedm set ludzi, oprócz tych, którzy poginęli w rozruchu Korego.

50. I wrócił się Aaron do Mojżesza do drzwi przybytku przymierza, gdy zgubienie przestało.

ROZDZIAŁ XVII.

Wzięte róższeczki ode dwanaście książąt Izraelskich: tylko Aaronowa zakwitła i owoc dała: i schowana jest do przybytku Bożego.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Mów do synów Izraelowych, a weźmij od nich po lasce, wedle pokolenia ich, od wszystkich książąt pokolenia, lasek dwanaście, i każdego imię napiszesz na lasce jego.

3. A imię Aaronowe będzie w pokoleniu Lewi: i jedna laska wszystkie z osobna familie mieć będzie:

4. I położysz je w przybytku przymierza przed świadectwem, gdzie będę mówił do ciebie.

5. Którego z tych obiorę, zakwitnie laska jego: i zahamuję od siebie uskarżania synów Izraelowych, któremi szemrzą przeciwko wam.

6. I mówił Mojżesz do synów Izraelowych: i dali mu wszystkie książęta laski z każdego pokolenia: i było lasek dwanaście oprócz laski Aaronowej.

7. Które gdy położył Mojżesz przed Panem w przybytku świadectwa:

8. Nazajutrz wróciwszy się znalazł, iż zakwitnęła laska Aaronowa w domu Lewi: i gdy napęczniało pąkowie, wyszły kwiatki, które, gdy się list rozwił, w migdały się obróciły.

9. I wyniósł Mojżesz wszystkie laski od obliczności Pańskiej do wszystkich synów Izraelowych: i ujrzeli i odebrali każdy laskę swoje.

10. I rzekł Pan do Mojżesza: Odnieś laskę Aaronową do przybytku świadectwa, aby tam była chowana na znak sprzecznych synów Izraelowych: a ustały szemrania ich odmennie, aby nie pomarli. Heb. 9, 4.

11. I uczynił Mojżesz, jako mu Pan przykazał.

12. I rzekli synowie Izraelowi do Mojżesza: Oto zniszczeliśmy, wszyscyśmy zginęli.

13. Kto jedno przystąpi do przybytku Pańskiego, umiera. Izali aż do szczątka wszyscy wytraceni być mamy?

ROZDZIAŁ XVIII.

O pracy i stróżach Lewitów: Pierwociny i ofiary kapłanów, a dziesięciny Lewitom naznaczone: Którzy zaś z tych dziesięcinę dawali Aaronowi.

I rzekł Pan do Aarona: Ty i synowie twoi i dom ojca twego z tobą, poniesiecie nieprawość świątnice. I ty i synowie twoi współ dzierżeć na sobie będziecie grzechy kapłaństwa waszego.

2. Lecz i bracią twoję z pokolenia Lewi, i scepter ojca twego weźmij z sobą, a niech pogotowiu będą, i niech ci posługują: a ty i synowie twoi służyć będziecie w przybytku świadectwa.

3. I będę czuł Lewitowie na rozkazanie twoje, i na wszystkie roboty przybytku: wszakże tak, aby do naczynia świątnice ani do ołtarza nie przystępowali, żeby i oni nie pomarli, i wy pospołu nie poginęli.

4. Ale niech z tobą będą, a niechaj czują na strażach przybytku i na

wszystkich obrzędach jego: obcy nie będzie się mieszał między was.

5. Czujcie na straży świątynie i na służbie ołtarza, aby nie powstał gniew na syny Izraelowe.

6. Jam wam dał bracią waszą, Lewity z pośrodku synów Izraelowych, i dałem dar Panu, aby służyli w posługach przybytku jego.

7. A ty i synowie twoi strzeżcie kapłaństwa waszego: a wszystko, co do służby ołtarza należy, i za zasłoną jest, przez kapłany będzie sprawowano: jeżeli kto obcy przystąpi, zabit będzie.

8. I mówił Pan do Aarona: Otom ci dał straż pierwocin moich: wszystkie rzeczy, które poświęcane bywają od synów Izraelowych, dałem tobie i synom twoim za urząd kapłański, prawa wieczne.

9. A tak to będziesz brał z tych rzeczy, które poświęcone bywają i ofiarowane są Panu. Każda obiata i ofiara i cokolwiek za grzech i za występki bywa mi oddano, i dostaje się świętem świętych, twoje będzie i synów twoich.

10. W świątyni to będziesz jadł: męczyzna tylko to będzie jeść; bo poświęcone jest tobie.

11. A pierwociny, któreby słurowali i ofiarowali synowie Izraelowi, dałem tobie i synom twoim i córkom twym, prawem wiecznem: kto czysty jest w domu twoim, będzie ich pożywał.

12. Wszystko co najlepszego oliwy i wina i zboża, cokolwiek pierwocin ofiarują Panu, dałem tobie.

13. Wszelkiego zboża początki, które rodzi ziemia, a bywają odniesione Panu, dostaną się na twoje potrzeby: kto czysty jest w domu twoim, pożywać ich będzie.

14. Wszystko, co z ślubu oddawać będą synowie Izraelowi, twoje będzie.

15. Cokolwiek pierwszego wychodzi z żywota wszego ciała, które ofiarują Panu, bądź z ludzi, bądź z bydła będzie, do twego prawa należeć będzie: wszakże tak, abyś za pierworodne człowiecze okup brał, a wszelkie zwierzę nieczyste odkupić kazał.

16. Którego okup będzie, po miesiacu, pięcią syklów srebra na wagę

świątynie: sykiel ma dwadzieścia pieniędzy.

17. Lecz pierworodnego krowiego i owczego i koziego nie dasz odkupować; bo są poświęcone Panu: krew tylko ich wylejesz na ołtarz, a łoże spalisz na przewdzięcną wonność Panu.

Exod. 30, 13. Lev. 27, 25. Eze. 45, 12.

18. Mięso zaś na twoje się potrzeby dostanie: jako mostek poświęcony i łopatka prawa, twoje będą.

19. Wszystkie pierwociny świątynie, które ofiarują synowie Izraelowi Panu, dałem tobie i synom i córkom twoim prawem wiecznem. Umowa około soli, jest wieczna przed Panem. tobie i synom twoim.

20. I rzekł Pan do Aarona: W ziemi ich nic nie posiedziecie, ani części między nimi mieć będziecie: jam część i dziedzictwo twoje w pośrodku synów Izraelowych.

Deut. 10, 9.

21. A synom Lewi dałem wszystkie dziesięciny synów Izraelowych w osiadłość za służbę, którą mi służą w przybytku przymierza:

22. Aby więc nie przystępowali synowie Izraelowi do przybytku, ani się dopuszczali grzechu śmiertelnego;

23. Gdyż sami synowie Lewi mnie w przybytku służą, i grzechy ludu noszą. Ustawa wieczna będzie w rodzajach waszych: nic inszego dzierzeć nie będą.

Deut. 18, 1.

24. Przystawiając na ofierze dziesięcin, którem na używanie ich i na potrzeby oddzielił.

25. I mówił Pan do Mojśesza, rzekąc:

26. Przykaż Lewitom i opowiedz: Gdy weźmiecie od synów Izraelowych dziesięciny, którem wam dał, pierwociny ich ofiarujecie Panu, to jest dziesiątą część dziesięciny:

27. Aby wam poczytano za ofiarę pierwocin, tak z bojewisk jako i z pras.

28. I wszystkich rzeczy, których bierzecie pierwociny, ofiarujecie Panu i dajcie Aaronowi kapłanowi.

29. Wszystko, co ofiarować będziecie z dziesięcin, i oddzielicie na podarze Panu, najlepsze i wyborne będzie.

30. I rzeczesz do nich: Jeżeli co przedniejsze i lepsze rzeczy ofiarujecie z dziesięcin: będzie wam poczytano,

jakobyście z bojewiska i z prasy pierwociny dali.

31. A będziecie je jeść na każdym miejscu waszem, tak wy sami, jako i czeladź wasza; bo jest zapłata za służbę, którą służycie w przybytku świadectwa.

32. A nie będziecie grzeszyć w tem, przednie sobie i tłuste rzeczy zachowując, abyście nie splugawili ofiar synów Izraelowych, i nie pomarli.

ROZDZIAŁ XIX.

Z popiołu jalowiec rydzawej spalonej czyniono wody oczyszczania, których na rozmaite potrzeby i oczyszczania używano.

I mówił Pan do Mojżesza i Aarona, rzekąc:

2. Ta jest ustawa ofiary, którą Pan ustawił. Przykazał synom Izraelowym, aby przywiedli do ciebie krowę czerwoną lat zupełnych, w którejby nie było żadnej zmayı, ani by nosiła jarzma.

3. I oddacie ją Eleazarowi kapłanowi: który wywiodłszy ją za obóz, ofiaruje przed oczyma wszystkich.

Heb. 13, 11.

4. I omoczywszy palec we krwi jej, pokropi siedmkrát przeciw drzwiom przybytkowym:

5. I spali ją przed oczyma wszystkich, tak skórę i mięso jej, jako krew i gnój w ogień wrzuciwszy.

6. Drewno też cedrowe i hisop i karmazyn dwakrát farbowany, kapłan wrzuci w płomień, który krowę zre.

7. A na ten czas dopiero omywszy szaty i ciało swoje, wnidzie do obozu, i zmazany będzie aż do wieczora.

8. Ale i on, który ją spali, omyje szaty swe i ciało, i nieczysty będzie aż do wieczora.

9. A mąż czysty zbierze popiół krowy, i wysypie go za obozem na miejscu przeczystem, aby był zgromadzeniu synów Izraelowych na straż i na wodę pokrapiania; bo krowa za grzech jest spalona.

10. A wypłókwszy, który nosił popiół krowy, szaty swoje, nieczystym będzie aż do wieczora. Będą to mieć synowie Izraelowi, i przychodniowie mieszkający między nimi, rzecz świętą prawem wiecznem.

11. Ktoby się dotknął trupa człowieczego, a dlatego byłby nieczysty przez siedm dni:

12. Będzie pokropion tą wodą trzeciego dnia i siódmego, i tak oczyszczon będzie: jeżeli trzeciego dnia nie będzie pokropion, siódmego nie będzie mógł być oczyszczony.

13. Każdy, ktoby się dotknął dusze ludzkiej martwizny, a nie byłby pokropiony tem zmięszaniem, splugawi przybytek Pański i zginie z Izraela: iż wodą oczyszczenia nie jest pokropiony, nieczysty będzie, i zostanie na nim plugawstwo jego.

14. Ten jest zakon o człowieku, który umiera w namiocie: wszyscy, którzy wchodzą do namiotu jego, i wszystko naczynie, które tam jest, nieczyste będzie przez siedm dni.

15. Naczynie, któreby nie miało wieku albo przywiązania z wierzchu, nieczyste będzie.

16. Jeżeli się kto na polu dotknie trupa człowieka zabitego, albo też swą śmiercią umarłego, albo kości jego, albo grobu, nieczysty będzie przez siedm dni.

17. I wezmą popiołu spalenia i grzechu i wleją wody żywej nań w naczynie.

18. W której gdy mąż czysty o-moczy hisop, pokropi nim wszystek namiot i wszystko naczynie, i ludzie takową zarazą splugawione:

19. I tym obyczajem czysty oczyści nieczystego trzeciego i siódmego dnia: a oczyszczony dnia siódmego, omyje i sam siebie i szaty swoje, i nieczysty będzie aż do wieczora.

20. Jeżeli kto tym sposobem nie będzie oczyszczony: zginie dusza jego z pośrodku zgromadzenia; bo świętnicę Pańską splugawił, a nie pokropion jest wodą oczyszczenia.

21. Będzie to przykazanie ustawą wieczną: ten też, który kropi wodą, wymyje szaty swoje: każdy, który się dotknie wody oczyszczania, nieczysty będzie aż do wieczora.

22. Czego się kolwiek dotknie nieczysty, nieczystym uczyni: a dusza, która się dotknie czego z tych rzeczy, nieczysta będzie aż do wieczora.

ROZDZIAŁ XX.

Marya umarła: szemrzącemu ludu woda z sporu dana z skały: a Edom gdy ich przez ziemię nie chciał przepuścić, udali się do góry Hor: tam Eleazar na kapłanstwo poświęcony, a Aaron umarł.

I przyszli synowie Izraelowi i wszystko mnóstwo na puszcza Syn, miesiąca pierwszego: i mieszkał lud w Kades. I umarła tam Marya, i pogrzebiona jest na temże miejscu.

2. A gdy lud nie miał wody, zeszedł się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi.

3. A uczyniwszy rozruch mówili: O byśmy byli zginęli między bracią naszą przed Panem.

4. Przecześnieście zawiedli zgromadzenie Pańskie na puszcza, abyśmy i my pomarli i dobytki nasze? Exod. 17, 3.

5. Czemuście nam kazali wynieść z Egiptu, i przywieśliście na to miejsce bardzo złe, które zasiewane być nie może, ani fig rodzi, ani winnic, ani pomagranatów, nakoniec nie ma i wody ku piciu?

6. I wszedłszy Mojżesz i Aaron, rozpuściwszy lud, do przybytku przyszedli, upadli twarzą na ziemię, i wołali do Pana, i rzekli: Panie Boże, wysłuchaj wołanie tego ludu, a otwórz im skarb twój, źródło wody żywej, aby nasyciwszy się, przestało szemranie ich: i ukazała się chwała Pańska nad nimi.

7. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

8. Weźmij laskę a zgromadź lud, ty i Aaron, brat twój, i mówcie do skały przed nimi: a ona da wodę. A gdy wywiedziesz wodę z skały, będzie piło zgromadzenie, i było jego.

9. I wziął Mojżesz laskę, która była przed obliczem Pańskim, jako mu rozkazał, Exod. 17, 5. 6.

10. Zgromadziwszy lud przed skałą, i rzekł im: Słuchajcie sprzeciwni i niewierni: Izali z tej skały będziemy wam wodę wywieść mogli?

Psal. 77, 23. 1. Cor. 10, 4.

11. A gdy podniósł Mojżesz rękę, uderzywszy dwakroć laską w skałę, wyszły wody bardzo obfite, tak iż pił lud i było.

12. I mówił Pan do Mojżesza i Aarona: Iżescie mi nie wierzyli, abyście mię byli poświęcili przed

synmi Izraelowymi: nie wwiedziecie tych ludów do ziemię, którą im dam.

Deut. 1, 37.

13. Ta jest woda przeciwności, gdzie się swarzyli synowie Izraelowi przeciwko Panu, i poświęcony jest w nich.

14. Posłał tym czasem Mojżesz posły z Kades do króla Edom, którzyby powiedzieli: To wskazuje brat twój Izrael: Wiesz wszystkę pracę, która nas potkała:

15. Jako zstąpili ojcowie nasi do Egiptu, i mieszkaliśmy tam przez długi czas, i trapili nas Egipcyanie i ojce nasze:

16. I jakośmy wołali do Pana, i wysłuchał nas i posłał Anioła, który nas wywiódł z Egiptu. Oto w mieście Kades, które jest na ostatnich granicach twoich, położeni,

17. Prosimy, aby nam wolno było przejść przez ziemię twoję: nie pójdziemy przez pola, ani przez winnice, nie będziemy pić wody z studzien twoich; ale pójdziem drogą popolitą, ni na prawo ni na lewo nie zstępując, aż przejdziemy granice twoje.

18. Któremu Edom odpowiedział: Nie pójdiesz przez mię; bo inaczej zbrojność zajadę.

19. I rzekli synowie Izraelowi: Bitym gościńcem pójdziemy: a jeżeli będziemy pić wodę twoję, my i bydło nasze, damy, co słuszną jest: żadnej nie będzie o zapłatę trudności, tylko niech prędko przejdziemy.

20. A on odpowiedział: Nie przejdiesz. I natychmiast wyciągnął przeciwko, z niezliczonym ludem i ręką mocną.

21. I nie chciał przyzwolić proszącemu, aby był dopuścić przejścia przez granice swoje: a przetoż odwrót uczynił od niego Izrael.

22. A gdy ruszyli obóz z Kades, przyszli do góry Hor, która jest na granicach ziemi Edom.

23. Gdzie mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

24. Niechaj Aaron idzie do ludu swego; bo nie wnidzie do ziemi, którąm dał synom Izraelowym. przeto, że niedowiarkiem był ustom moim u wody przeciwności.

25. Weźmij Aarona i syna jego

z nim, a zawiedziesz je na górę Hor.

Deut. 32, 50.

26. A obnażywszy ojca z szaty jego, obleciesz w nią Eleazara, syna jego: a Aaron zebrany będzie, i umrze tam.

27. Uczynił Mojżesz, jako był Pan przykazał: i wstąpili na górę Hor przed wszystkim mnóstwem.

28. I zewłóklszy Aarona z szat jego, oblókł w nie Eleazara, syna jego.

29. A gdy on umarł na wierzchu góry, zstąpił z Eleazarem.

30. A wszystek lud widząc, iż Aaron umarł, płakał nad nim trzydzieści dni po wszystkich familiach swoich.

ROZDZIAŁ XXI.

Lud Izraelski zwalczył króla Chananejskiego: a gdy szemrali przeciwko Panu o drogę, węzami skaran: a ku zabezpieczeniu takiej pladze, miedzianego węza zawieszono, i uzdrawiał lud. Schon i Og królowie zwalczeni.

Co gdy usłyszał Chananejczyk, król Arad, który mieszkał na południe, to jest, że przyciągnął Izrael drogą szpiegów, walczył przeciw jemu, a zostawszy zwycięzcą, pobrał z niego korzyści.

2. Lecz Izrael ślubem się Panu obowiązując, rzekł: Jeżeli podasz ten lud w rękę moję, zgładzę miasta jego.

3. I wysłuchał Pan prośbę Izraela, i podał Chananejczyka, którego on wybił, wywróciwszy miasta jego: i nazwał imię miejsca onego Horma, to jest przekłętwo.

4. I ruszyli się z góry Hor drogą, która wiedzie do morza czerwone, aby obeszlą ziemię Edom: i począł sobie tęsknić lud w drodze i w pracy.

5. I mówiąc przeciw Bogu i Mojżeszowi, rzekł: Czemuś nas wywiódł z Egiptu, abyśmy pomarli na pustyni? niemasz chleba, niemasz wody: dusza nasza już się brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem.

6. Przetóż Pan przepuścił na lud węże ogniste, za których ranami i śmierciami bardzo wielu,

7. Przyszli do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, żechmy mówili przeciw Panu i tobie. Proś, aby oddalił od nas węże. I modlił się Mojżesz za ludem,

1. Cor. 10, 9.

8. I rzekł Pan do niego: Uczyni węza miedzianego, a wystaw go na znak: który ukąszony wejrzy nań, żyw będzie.

9. Uczynił tedy Mojżesz węza miedzianego i wystawił go na znak: na którego gdy ukąszeni patrzyli, byli uzdrowieni.

10. I ruszywszy się synowie Izraelowi, obozem stanęli w Oboth.

11. Skąd wyciągnawszy rozbili namioty w Jeabarym na puszczy, która patrzy ku Moab przeciwko wschodniej stronie.

12. A ztamtąd się ruszywszy przyszli do strumienia Zared.

13. Który puściwszy obozem stanęli przeciw Arnon, które jest na puszczy, a wysadza się na granicach Amorrejszycy. Bo Arnon jest granicą Moabską, dzieląc Moabity od Amorrejszyków.

Sędz. 11, 18.

14. Skąd mówią w księgach wojen Pańskich: Jako uczynił na morzu czerwonym, tak uczyni na potocach Arnońskich.

15. Skały potoków nachyliły się, aby odpoczyły w Ar i usiadły na granicach Moabskich.

16. A z tego miejsca okazała się studnia, o której Pan mówił do Mojżesza: Zgromadź lud, a dam im wody.

17. Tedy śpiewał Izrael tę pieśń: Wystąp studnio, śpiewali:

18. Studnia, którą wykopały książęta, i zgotowali hetmanowie ludu z zakonodawcy, i w laskach swoich. Z pustynie do Mathany,

19. Z Mathany do Nahaliel: z Nahaliel do Bamot.

20. Z Bamot dolina jest w krainie Moab, na wierzchu Phasga, która patrzy przeciw puszczy.

21. I posłał Izrael posły do Sehona, króla Amorrejskiego, mówiąc:

Deut. 2, 26. Jud. 11, 20.

22. Proszę, aby mi wolno było przejść przez ziemię twoję: nie zstąpimy na pola i winnice, nie będziemy pić wody z studzien: drogą królewską pójdziemy, aż przejdziemy granice twoje.

23. Który nie chciał dozwolić, aby przeszedł Izrael przez granice jego, i owszem zebrawszy wojsko, wyjechał przeciwko na puszcza, i przyjechał do Jasa i walczył przeciw jemu.

24. Od którego porażony jest paszczką miecza, i otrzymana jest

ziemia jego od Arnon aż do Jebok i synów Ammon; bo mocną obroną były opatrzone granice Ammonitów.

Psal. 134, 10.

25. Pobrał tedy Izrael wszystkie miasta jego, i mieszkał w mieściech Amorrejskich, to jest w Hesebon, i we wsiach jego.

26. Miasto Hesebon było Sehon, króla Amorrejskiego, który walczył przeciwko królowi Moab: i wziął wszystkie ziemię, która pod jego władzą była, aż po Arnon.

27. Przetóż mówią w przypowieści: Pójdźcie do Hesebon, niech się zbuduje i wystawi miasto Sehon.

28. Ogień wyszedł z Hesebon, płomień z miasteczka Sehon, i pożarł Ar Moabitów, i obywatele wyżyn Arnon.

29. Biada tobie Moab, zginąłeś, ludu Chamos! Podał syny jego na uciekanie, a córki w poimanie królowi Amorrejczyków, Sehon.

Sędz. 11, 13. 1. Król. 11, 7.

30. Jarzmo ich zaginęło od Hesebon aż do Dybon, spracowani przyszli do Nophe i aż do Medaba.

31. Mieszkał tedy Izrael w ziemi Amorrejczyka.

32. I posłał Mojżesz, którzyby wyspiegowali Jazer: którego wioski pobrali i posiedli obywatele.

33. I obrócili się i szli drogą Basan, i zastąpił im Og, król Basan, ze wszystkim ludem swym, chcąc dać bitwę w Edraj.

Deut. 3, 3. — 29, 7.

34. I rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go; bom go dał w rękę twoję i wszystek lud i ziemię jego: i uczynisz mu tak, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorrejczyków, obywatelowi Hesebon.

35. Porazili tedy i tego z synmi jego, i wszystek lud jego aż do szczątku, i posiedli ziemię jego.

ROZDZIAŁ XXII.

Król Moabski Balak po dwakroć Balaama przyzwa, aby złorzeczył ludu Izraelskiemu: ale mu tego Bóg bronil: a na koniec Anioł go zgromił, a oślica przemówila.

I ruszywszy się stanęli obozem na polach Moab, gdzie za Jordanem Jerycho leży.

2. A widząc Balak, syn Sephorów wszystko, co uczynił Izrael Amorrejczykowi,

Jos. 24, 9.

3. A iż się go zlekli Moabitowie, a iż najazdu jego zdzierżyć nie mogli.

4. Rzekł do starszych Madyan: Tak wygładzi ten lud wszystkie, którzy w granicach naszych mieszkają, jako zwykł wół trawę aż do korzenia wyjadać. Ten był na ten czas królem w Moab.

5. A tak posłał posły do Balaama, syna Beorowego, wieszczka, który mieszkał nad rzeką ziemi synów Ammon, aby go przyzwali i rzekli: Oto lud wyszedł z Egiptu, który okrył wierzch ziemię, zasadziwszy się przeciwko mnie.

6. A tak przyjedź, a złorzecz temu ludowi; bo mocniejszy jest nad mię, żebym go jako mógł porazić i wygnąć z ziemi mojej; wiem bowiem, iż błogosławion będzie, kogo ty błogosławisz, a przeklęty, na którego złorzeczeństwa zgromadzisz.

7. I poszli starsi Moab i starsi Madyan, mając w ręku zapłatę wróby. A gdy przyszli do Balaama i powiedzieli mu wszystkie słowa Balaamowe:

8. On odpowiedział: Zostańcie tu przez noc, a odpowiem, cokolwiek mi Pan rzecze. A gdy zostali u Balaama, przyszedł Bóg, i rzekł do niego:

9. Co to zacz ci ludzie u ciebie?

10. Odpowiedział: Balak, syn Sephorów, król Moabitów, posłał do mnie,

11. Mówiąc: Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył wierzch ziemię: przyjedź, a przeklnij go, azabym jako mógł walcząc odpędzić go.

12. I rzekł Bóg do Balaama: Nie chódź z nimi, i nie klnij ludu; bo jest błogosławiony.

13. Który rano wstawszy rzekł do książąt: Idźcie do ziemi waszej; bo mi Bóg zakazał, iść z wami.

14. Wróciwszy się książęta rzekli do Balaka: Nie chciał Balaam przyjść z nami.

15. On znowu posłał daleko więcej i zacieńszych, niżli przedtem był posłał.

16. Którzy przyjechawszy do Balaama, rzekli: Tak mówi Balak, syn Sephor: Nie ociągaj się przyjść do mnie.

17. Jestem gotów, uczcić cię, i co-

kolwiek zachcesz, dam ci: przyjdź a złorzecz ludowi temu.

18. Odpowiedział Balaam: By mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie będę mógł odmienić słowa Pana, Boga mego, żebych albo więcej albo mniej mówił. Niz. 24, 13.

19. Proszę, żebyście ty zostali jeszcze przez tę noc, żebyśmy mogli wiedzieć, co mi powtórę Pan odpowie.

20. Przyszedł tedy Bóg do Balaama w nocy i rzekł mu: Jeżeli wezwać cię przyszedli ci ludzie, wstań a idź z nimi; ale tak, abyś, coć rozkażę, czynił.

21. Wstał Balaam rano, i osiodławszy oślicę swą jechał z nimi.

22. I rozgniewał się Bóg, i stanął Anioł Pański na drodze przeciw Balaamowi, który siedział na oślicy, a dwu sług miał z sobą. 2. Pet. 2, 15.

23. Ujrzawszy oślica Anioła stojącego na drodze z dobytym mieczem, odwróciła się z drogi, i szła po roli. Którą gdy był Balaam, i chciał na ścieżkę nawieść,

24. Stał Anioł w cieśni dwu płotów, którymi winnice ogrodzone były.

25. Którego widząc oślica przystała do ściany, i starła nogę siedzącego: a on ją powtórę bił.

26. A przecie jednak Anioł przeszedłszy na miejsce ciasne, gdzie ani w prawo ani w lewo nie mogła ustąpić, zastąpił jej drogę.

27. I gdy widziała oślica Anioła stojącego, upadła pod nogami siedzącego: który rozniewawszy się, bardziej kijem boki jej objął.

28. I otworzył Pan usta oślicy i przerzekła: Cóżem ci uczyniła? przecz mię bijesz, oto, już trzeci krok?

29. Odpowiedział Balaam: Iżeszasz, i szczyłaś zemnie: o bych miał miecz, żebyśmy cię zabił.

30. Rzekła oślica: Azam nie bydlę twoje, na któreś zawsze zwykł siedzieć aż po dzisiejszy dzień? powiedz, com ci takowego kiedy uczyniła? A on rzekł: Nigdy.

31. Natychmiast otworzył Pan oczy Balaamowi i ujrzał Anioła stojącego na drodze z gołym mieczem, i pokłonił się twarzą do ziemi.

32. Któremu Anioł: Czemu, pry, trzeci krok bijesz oślicę twoję? Jam przyszedł, abych się tobie sprzeciwił; bo przewrotna jest droga twoja, a mnie przeciwna.

33. I by była oślica nie zstąpiła z drogi, dając miejsce sprzeciwiającemu się, zabiłbych cię był, a ona by żywa została.

34. Rzekł Balaam: Zgrzeszyłem, nie wiedząc, żebyś ty stał przeciw mnie: i teraz, jeżeli się nie podoba, abych jechał, wrócę się.

35. Rzekł Anioł: Jedź z tymi, a strzeż się, abyś nic innego nie mówił, jedno coć rozkażę. I jechał z książętą.

36. Co usłyszawszy Balak wyjechał przeciwko niemu do miasteczka Moabitów, które leży na ostatnich granicach Arnon.

37. I rzekł do Balaama: Posłałem posły, abych cię przyzwał: czemużes nie zaraz przyjechał do mnie? czy dlatego, że zapłaty za przyjazd twój oddać nie mogę?

38. Któremu on odpowiedział: Otóż mię masz: azaż co innego mówić mogę, jedno co Bóg włoży w usta moje?

39. I jechali pospołu i przyjechali do miasta, które było na ostatnich granicach królestwa jego.

40. I nabiwszy Balak wołów i owiec, posłał do Balaama i książąt, którzy z nim byli, dary.

41. A gdy było rano, wiódł go na wyżyny Baalowe, i ujrzał ostatnią część ludu.

ROZDZIAŁ XXIII.

Balaam kazał sobie siedm ołtarzów uczynić, aby ludu złorzeczyl: ale Pan Bóg złorzeczenie obrócił w błogosławieństwo: Potem na inną górę wiódł go król Balak.

I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduj mi tu siedm ołtarzów, a nagotuj także wiele cielew i tężę liczbę baranów.

2. A gdy uczynił wedle mowy Balaam, włożyli pospołu cielca i barana na ołtarz.

3. I rzekł Balaam do Balaka: Postój trochę u twego całopalenia, aż pójde, owa mię podobno Pan potka: a cokolwiek rozkaże, powiem ci.

4. A gdy odszedł prędko, zabiegał mu Bóg, i mówił do niego Balaam:

Postawiłem, prawi, siedm ołtarzów i włożyłem cielca i barana na wierzch.

5. A Pan włożył słowo w usta jego i rzekł: Wróć się do Balaka, a to będziesz mówił.

6. Wróciwszy się zastał Balaka, stojącego przy całopaleniu swoim, i wszystkie książęta Moabitów:

7. I wzięwszy przypowieść swoją, rzekł: Z Aram przywiódł mię Balak, król Moabitów, z gór wschodnich: Pójdź, prawi, a złorzecz Jakóbowi: śpiesz się, a przeklinaj Izraela.

8. Jako mam złorzeczyć, któremu nie złorzeczył Bóg? a jako mam przeklinać tego, którego Pan nie przeklina?

9. Z najwyższych skał ujrzę go, a z pagórków ogładam go: lud sam mieszkać będzie, a między narody nie będzie policzon.

10. Kto przeliczyć może proch Jakóbów, i wiedzieć liczbę pokolenia Izraelowego? Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych, a niech się staną ostatnie rzeczy moje tym podobne.

11. I rzekł Balak do Balaama: Cóż to jest, co czynisz? Abyś przeklinał nieprzyjaciół moje, przyzwałem cię: a ty przeciwnym obyczajem błogosławisz im.

12. Któremu on odpowiedział: Aż mogę co inszego mówić, jedno co każe Pan?

13. Rzekł tedy Balak: Pójdź zenną na drugie miejsce, skądbyś część Izraela ujrzał, a wszystkiego widzieć nie mógł: ztamtąd go przeklinaj.

14. A gdy go zawiódł na miejsce wysokie, na wierzch góry Phasgi, zbudował Balaam siedm ołtarzów, i włożywszy na wierzch cielca i barana.

15. Rzekł do Balaka: Stój tu u całopalenia twego, aż ja na przeciw pobieję.

16. Któremu gdy Pan zaszedł i włożył słowo w usta jego, rzekł: Wróć się do Balaka, a to mówić mu będziesz.

17. Wróciwszy się znalazł go stojącego u całopalenia swego, i książęta Moabitów z nim. Do którego Balak: Co, prawi, mówił Pan?

18. A on wzięwszy swą przypowieść,

rzekł: Stój Balaku a słuchaj, słysz synu Sephorów.

19. Nie jest Bóg jako człowiek, aby kłamał: ani jako syn człowieczy, żeby się odmieniał: rzekł tedy, a nie uczyni? mówił, a nie wypełni?

20. Ku błogosławieniu przywieziony jestem, błogosławieństwa zabronić nie mogę.

21. Niemasz bałwana w Jakóbie, ani widać wyobrażenia w Izraelu: Pan, Bóg jego, jest z nim, a trąbienie zwycięstwa królewskiego w nim:

22. Bóg wywiódł z Egiptu, którego moc podobna jest rynecerotowi.

23. Niemasz wieszczby w Jakóbie, ani wróżki w Izraelu: czasów swoich będzie powiedziano Jakóbowi i Izraelowi, co Bóg uczynił.

24. Oto lud jako lwica powstanie, a jako lew się podniesie: nie leże, aż pożre korzystać, a krew pobitych wypije.

25. I rzekł Balak do Balaama: Ani go przeklinaj, ani go błogosław.

26. A on odpowiedział: Zam ci nie mówił, że, cokolwiek mi Bóg rozkaże, to uczynię?

27. I rzekł Balak do niego: Pójdź, a zawiódę cię na inne miejsce, jeżeli snadź podoba się Bogu, żebyś je ztamtąd przeklinał.

28. A gdy go zawiódł na wierzch góry Phigor, która patrzy ku puszczy,

29. Rzekł mu Balaam: Zbuduj mi tu siedm ołtarzów, a nagotuj tyleż cielców i tejsze liczby baranów.

30. Uczynił Balak, jako rzekł Balaam: i włożył cielce i barany na każdy ołtarz.

ROZDZIAŁ XXIV.

Balaam po trzeci króć błogosławi i szczęśliwe rzeczy winiszje ludu Izraelskiemu: i o Chrystusie, Amalekitach, Cynejczykach i Rzymianach, wiele opowiada rzeczy przyszłych.

I gdy obaczył Balaam, że się podobalo Panu, aby błogosławił Izraela, żadną miarą nie wychodził, jako przedtem chodził szukać wieszczby: ale obróciwszy twarz swoją ku puszczy,

2. I podniósłszy oczy, ujrzał Izraela w namiociech mieszkającego według pokolenia jego: i gdy napadł nań duch Boży,

3. Wzięwszy przypowieść mówił:

Rzekł Balaam, syn Beor, rzekł człowiek, którego oko jest zatkanie:

4. Rzekł słuchacz powieści Bożych, który widzenie Wszechmogącego widział, który upada, i tak się otwierają oczy jego:

5. Jako piękne przybytki twoje, Jakobie, i namioty twoje, Izraelu!

6. Jako niżyny gaiste, jako sady przy rzekach wilgotne, jako namioty, które postawił Pan, jako cedry przy wodach.

7. Popłynie woda z wiadra jego, a nasienie jego będzie w wody wielkie. Będzie wzięt dla Agaga król jego, i odjęte będzie królestwo jego.

8. Bóg wywiódł go z Egiptu, którego moc podobna jest rynecerotowej: pożrą narody, nieprzyjaciele jego, a kości ich połamią i podziurawią strzałami.

9. Położywszy się spał jako lew, i jako lwica, której żaden obudzić nie będzie śmiał. Któryć będzie błogosławił, będzie i sam błogosławiony: kto będzie złorzeczył, w złorzeczeństwie poczytan będzie.

10. I rozniewawszy się Balak na Balaama, klasnąwszy rękoma mówił: Na złorzeczenie nieprzyjaciół moim przyzwałem cię: którym przeciwnym obyczajem błogosławiłeś po trzecie.

11. Wróć się na miejsce twoje. Postanowiłem wprawdzie, uczcić cię znamieniem, ale cię Pan zbawił na gotowanej czci.

12. Odpowiedział Balaam do Balaka: Azam posłem twoim, któreś do mnie posłał, nie mówił:

13. By mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie mogę przestąpić słowa Pana, Boga mego, abym co dobrego albo złego miał mówić z serca swego: ale cokolwiek Pan rzecze, to mówić będę.

14. Wszakże wracając się do ludu mego, dam radę, co twój lud uczyni temu ludowi czasu ostatecznego.

15. Wziąwszy tedy przypowieść znowu mówił: Rzekł Balaam, syn Beor, rzekł człowiek, którego oko jest zatkanie:

16. Rzekł słuchacz powieści Bożych, który zna naukę Najwyższego, i widzenia Wszechmocnego widzi,

który upadając ma oczy otwórzzone.

17. Ujrzę go, ale nie teraz: oglądam go, ale nie zbliżka. Wznidzie gwiazda z Jakóba, i powstanie laska z Izraela i pobije książęta Moab, i spustoszy wszystkie syny Seth. Mat. 2, 2.

18. I będzie Idumea dzierżawa jego: dziedzictwo Seir dostanie się nieprzyjaciółom jego; lecz Izrael mężnie sobie będzie poczywał.

19. Z Jakóba będzie, któryby panował, i wytracił ostatki miasta.

20. A gdy ujrzał Amalek, wziąwszy przypowieść rzekł: Początek narodów Amalek, którego ostatki zagubione będą.

21. Ujrzał też Cynejczyka, i wziąwszy przypowieść rzekł: Mocneć wprawdzie jest mieszkanie twoje, ale choćbyś położył na skale gniazdo twe,

22. A byłbyś wybrany z narodu Cynowego, pókiż będziesz mógł wytrwać? Assur cię bowiem poima.

23. I wziąwszy przypowieść zasię mówił: Ach, kto będzie żyw, gdy to Bóg uczyni?

24. Przypłyną w galerach ze Włoch, zwyciężą Assyryjczyki, i zburzą Hebrejczyki, a na ostatek i sami zgina. Deut. 11, 13.

25. I wstał Balaam, i wrócił się na miejsce swoje: Balak się też drogą, którą był przyjechał, wrócił.

ROZDZIAŁ XXV.

Izrael się splugawił córkami Madyańskimi, dlatego Pan książęta kazał zwieść ku słońcu. Phinees odzierał kapłaństwo wieczne, przeto że zabił Zambrego i Kozbę na nierządzie.

A Izrael mieszkał na ten czas w Setym, i cudzołożył lud z córkami Moab,

2. Które wezwały ich na ofiary swoje: a oni jedli i kłaniali się bogom ich.

3. I poświęcony jest Izrael Beelphegorowi: a rozniewawszy się Pan, Jos. 22, 17.

4. Rzekł do Mojżesza: Weźmij wszystkie książęta ludu, a powieś je przeciw słońcu na szubienicach, aby się odwrócił gniew mój od Izraela. Deut. 4, 3.

5. I rzekł Mojżesz do sędziów

Izraelskich: Zabij każdy bliźnie swe, którzy są poświęceni do Beelphegora.

Exod. 32, 27.

6. A oto jeden z synów Izraelowych wszedł przed bracią swą do nierządnicze Madyanitki, przed oczyma Mojżeszowemi i wszystkiój rzeszy Izraelowój, którzy płakali u drzwi przybytku.

7. Co gdy usłyszał Phinees, syn Eleazara, syna Aaronowego kapłana, wstał z pośrodku zgromadzenia, a porwawszy pugińał, Psal. 105, 30. 1. Cor. 10, 8.

8. Wszedł za onym mężem Izraelskin do nierządniego gmachu i przebił oboje zaraz, to jest męża i niewiastę przez skryte miejsca.

9. I ustała plaga od synów Izraelowych.

10. A pobito ich dwadzieścia i cztery tysiące ludzi. I rzekł Pan do Mojżesza:

11. Phinees, syn Eleazara, syna Aaronowego kapłana, odwrócił gniew mój od synów Izraelowych, iż zapalczywością moją wzruszył się przeciwko im, abych ja sam nie wytracił synów Izraelowych w zapalczywości mojej.

12. Przetóż mów do niego: Oto daję mu pokój przymierza mego,

Ecd. 45, 28.

13. A będzie tak jemu, jako i nasieniu jego przymierze kapłaństwa wieczne, iż się zapalił za Boga swego, i oczyścił złość synów Izraelowych.

14. A było imię męża Izraelskiego, który zabił jest z Madyanitką, Zambry, syn Salu, ksiązę z rodzaju i z pokolenia Symeonowego.

15. A niewiastę Madyanitkę, która pospół zabita jest, zwano Kozbi, córka Sur. ksiązęcia znego Madyańskiego.

16. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

17. Nieprzyjacielmi was niech pozują Madyanitowie, a pobijcie je:

18. Ponieważ i oni nieprzyjacielskie przeciwko wam uczynili, i oszukali zdradą przez bałwana Phegor, i Kozbi, córkę ksiązęcia Madyańskiego, siostrę swą: która zabita jest w dzień kaźni dla świętokrajstwa Phegor.

ROZDZIAŁ XXVI.

Drugi raz poczytają syny Izraelowe, gdy już do ziemi obiecanęj wnieść mieli, tylko te, którzy ku boju sposobni.

Potem jako krew winnych wylana jest, rzekł Pan do Mojżesza i Eleazara, syna Aaronowego kapłana:

2. Policzcie wszystek poczet synów Izraelowych od dwudziestu lat i wyżej, według domów i rodzajów ich, wszystkich, którzy mogą wychodzić na wojnę.

3. Mówili tedy Mojżesz i Eleazar kapłan, na polu Moab nad Jordanem przeciw Jerychu, do tych, którzy byli

4. Od dwudziestu lat i wyżej, jako Pan był rozkazał. Których ta jest liczba:

5. Ruben pierworodny Izraelów, tego syn Henocho, od którego dom Henochitów: i Phallu, od którego dom Phalluitów:

Exod. 6, 14.

6. I Hesron, od którego dom Hesronitów: i Charmi, od którego dom Charmitów.

1 Par. 5, 3.

7. Te są domy z pokolenia Ruben: których pocztu znalazło się czterdzieści trzy tysiące i siedm set trzydzieści.

8. Syn Phallu Eliab.

9. Tego synowie Namuel i Dathan i Abiron. Ci są Dathan i Abiron, przedniejsi z ludu, którzy powstałi przeciw Mojżeszowi i Aaronowi w rozruchu Korego, kiedy się byli zbuntowali przeciw Panu.

10. A otworzywszy się ziemia pożarła Korego, i wiele ich pomarło, kiedy spalił ogień dwieście pięćdziesiąt mężów. I stał się wielki cud,

11. Że gdy Kore ginął, synowie jego nie poginęli.

12. Synowie Symeon według rodzajów swoich: Namuel, od tego dom Namuelitów: Jamin, od tego dom Jaminitów: Jachin, od tego dom Jachinitów:

13. Zare, od tego dom Zareitów: Saul, od tego dom Saulitów.

14. Te są domy z pokolenia Symeon, których wszystek poczet był dwadzieścia dwa tysiące, dwieście.

15. Synowie Gad, wedle rodzajów swoich: Sephon, od tego dom Sephonitów, Aggi, od tego dom Aggitów, Suni, od tego dom Sunitów:

16. Ozni, od tego dom Oznitów, Her. od tego dom Herytów,

17. Arod, od tego dom Arodytów, Aryel, od tego dom Aryelitów.

18. Te są domy Gad, których wszystek poczet był czterdzieści tysięcy, pięć set.

19. Synowie Juda, Her i Onan, którzy obaj umarli w ziemi Chanańskięj.

Gen. 38, 3.

20. A byli synowie Judowi według rodzajów swych: Sela, od którego dom Selaitów: Phares, od którego dom Pharesytów: Zare, od którego dom Zareitów.

21. Zaś synowie Pharesowi: Hesron, od którego dom Hesronitów: i Hamul, od którego dom Hamulitów.

22. Te są domy Judowe, których wszystek poczet był siedmdziesiąt sześć tysięcy, pięć set.

23. Synowie Issachar według rodzajów swoich: Thola, od którego dom Tholaitów: Phua, od którego dom Phuaitów:

24. Jasub, od którego dom Jasubitów: Semran, od którego dom Semranitów.

25. Te są rodzaje Issachar, których poczet był sześćdziesiąt cztery tysiące, trzysta.

26. Synowie Zabulon wedle rodzajów ich: Sared, od którego dom Saredytów: Elon, od którego dom Elonitów: Jalel, od którego dom Jalelitów.

27. Te są rodzaje Zabulon, których poczet był sześćdziesiąt tysięcy, pięć set.

28. Synowie Józefowi według rodzajów swoich: Manasse i Ephraim.

29. Z Manasse poszedł Machir, od którego dom Machirytów. Machir zrodził Galaada, od którego dom Galaadytów.

Jos. 17, 1.

30. Galaad miał syny: Jezer, od którego dom Jezerytów: i Helek, od którego dom Helekitów:

31. I Asryel, od którego dom Asryelitów: i Sechem, od którego dom Sechemitów:

32. I Semida, od którego dom Semidaitów: i Hephher, od którego dom Hepherytów.

33. A był Hephher ojciec Salphaadów, który nie miał synów, ale tylko

córki, których te są imiona: Maala i Noa i Hegla i Melcha i Thersa.

34. Te są familie Manasse: a poczet ich pięćdziesiąt dwa tysiące, siedm set.

35. A synowie Ephraim według rodzajów ich ci byli: Suthala, od którego dom Suthalaitów: Becher, od którego dom Becherytów: Tehen, od którego dom Tehenitów.

36. A syn Suthala był Heran, od którego dom Heranitów.

37. Te są rodzaje synów Ephraimowych, których poczet był trzydzieści dwa tysiące, pięć set.

38. Ci są synowie Józefowi, według domów ich. Synowie Benjaminowi w rodzajach ich: Bela, od którego dom Belaitów: Asbel, od którego dom Asbelitów: Achiram, od którego dom Achiramitów:

39. Supham, od którego dom Suphamitów: Hupham, od którego dom Huphamitów.

40. Synowie Bela: Hered i Noeman. Od Hereda dom Heredytów: od Noeman dom Noemanitów.

41. Ci są synowie Benjaminowi wedle rodzajów swoich, których poczet był czterdzieści pięć tysięcy, sześć set.

42. Synowie Dan według rodzajów swoich: Suham, od którego dom Suhamitów. Te są rodzaje Dan według domów ich.

43. Wszyscy byli Suhamitowie, których poczet był sześćdziesiąt cztery tysiące, czterysta.

44. Synowie Aser według rodzajów swych: Jemna, od którego dom Jemnaitów: Jessui, od którego dom Jessuitów: Brye, od którego dom Bryeitów.

45. Synowie Brye: Heber, od którego dom Heberytów: i Melchiel, od którego dom Melchielitów.

46. A imię córki Aser była Sara.

47. Te są rodzaje synów Aserowych: a poczet ich pięćdziesiąt trzy tysiące, czterysta.

48. Synowie Nephtali według rodzajów ich: Jesyel, od którego dom Jesyelitów: Guni, od którego dom Gunitów:

49. Jeser, od którego dom Jeserytów: Selem, od którego dom Selemitów.

50. Te są rodzaje synów Nephtali, według domów swoich, których poczet czterdzieści pięć tysięcy, czterysta.

51. Ta jest summa synów Izraelowych, którzy policzeni są, sześć set tysięcy, tysiąc, siedmset, trzydzieści.

52. I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

53. Tym podzielona będzie ziemia według liczby imion, w osiadłościach ich.

54. Których będzie więcej, większą część dasz, a których mniej, mniejszą: każdemu jako teraz policzeni są, będzie dana osiadłość.

55. Wszakóż tak, aby los ziemię dzielił pokoleniom i familiom.

56. Cokolwiek losem przypadnie, to niechaj weźmie, albo większa liczba albo mniejsza.

57. Ten też jest poczet synów Lewi, według domów swoich: Gerson, od którego dom Gersonitów: Kaath, od którego dom Kaathitów: Merary, od którego dom Merarytów. Exod. 6, 17.

58. Te są domy Lewi: Dom Lobni, dom Hebroni, dom Moholi, dom Musy, dom Kore. Lecz Kaath zrodził Amram:

59. Który miał żonę Jochabed, córkę Lewi, która mu się urodziła w Egipcie. Ta urodziła Amram, mężowi swemu syny: Aarona i Mojżesza i Maryą, siostrę ich.

60. Z Aarona poszli Nadab i Abiu i Eleazar i Ithamar.

61. Z których Nadab i Abiu pomarli, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem.

Lev. 10, 1. 1. Par. 24, 2.

62. A było wszystkich, którzy są policzeni, dwadzieścia trzy tysiące mężczyzn od jednego miesiąca i wyżej; bo ich nie liczono między syny Izraelowymi, ani im z drugimi dano osiadłości.

63. Ten jest poczet synów Izraelowych, którzy są popisani od Mojżesza i Eleazara kapłana na polach Moab, nad Jordanem, przeciw Jerychowi.

64. Między którymi nie był żaden z tych, którzy przedtem policzeni byli od Mojżesza i Aarona na puszczy Synai.

1. Cor. 10, 5.

65. Albowiem im był Pan przepowiedział, że wszyscy mieli pomrzeć na puszczy. I żadnego z nich nie

zostało, jedno Kaleb, syn Jephone, a Jozue, syn Nun.

ROZDZIAŁ XXVII.

Prawo o dziedziczeniu a przypadkach: Pan Mojżeszowi i śmierć opowiedział, i namiastka naznaczył.

I przyszły córki Salphaad, syna Hephher, syna Galaad, syna Machir, syna Manasse, który był synem Józefowym: których są imiona: Maala i Noa i Hegla i Melcha i Thersa.

Jos. 17, 1.

2. I stanęły przed Mojżeszem i Eleazarem kapłanem i przede wszemi książętą ludu, u drzwi przybytku przymierza, i rzekły:

3. Ojciec nasz umarł na puszczy, a nie był w rozruchu, który się wzburzył przeciw Panu za Korego, ale w swym grzechu umarł: ten nie miał męczyzny synów, przecz ginie imię jego z domu jego, przeto że nie miał syna? Dajcie nam imię między krewnymi ojca naszego.

4. I odniósł Mojżesz sprawę ich do sądu Pańskiego.

5. Który rzekł do niego:

6. Słusznej rzeczy żądają córki Salphaad: daj im imię między krewnymi ojca ich, a niechaj po nim na dziedzictwo nastąpią.

7. A do synów Izraelowych to mówić będzie:

8. Człowiek gdy umrze bez syna, na córkę spadnie dziedzictwo.

9. Jeżeli córki nie miał, będzie miał potomki bracią swą.

10. A jeźliby i bracię nie było, dacie dziedzictwo bracię ojca jego.

11. A jeźliby ani stryjów nie miał, dano będzie dziedzictwo tym, którzy mu są najbliżsi. I będzie to synom Izraelowym święte, wieczną ustawą, jako przykazał Pan Mojżeszowi.

12. Rzekł też Pan do Mojżesza: Wstąp na tę górę Abarym, a oglądaj ztamtąd ziemię, którą dam synom Izraelowym.

Deut. 32, 51.

13. A gdy ją oglądasz, pójdziesz i ty do ludu twego, jako brat twój Aaron.

14. Żeście mię obrazili na puszczy Syn w przeciwieństwie pospółstwa. aniście mię chcieli poświęcić przed niem nad wodami. Te są wody przeciwieństwa w Kades, pustynie Syn.

15. Któremu odpowiedział Mojżesz:

16. Niech opatrzy Pan, Bóg duchów wszego ciała, człowieka, któryby był nad tem zgromadzeniem:

17. I mógłby wychodzić i wchodzić przed nimi, a wywodzić je albo wprowadzać; aby lud Pański nie był jako owce bez pasterza.

18. I rzekł Pan do niego: Weźmij Jozuego, syna Nun, męża, w którym jest Duch, i włoż rękę twoję nań.

Deut. 3, 21.

19. Który stanie przed Eleazarem kapłanem i przede wszystkim mnóstwem.

20. I dasz mu przykazania przed oczyma wszystkich, i część chwały twojej, aby go słuchało wszystko zgromadzenie synów Izraelowych.

21. Za niego, jeżeli co przyjdzie czynić, Eleazar kapłan będzie się radził Pana. Na słowo jego będzie wychodził i wchodził on i wszyscy synowie Izraelowi z nim i insze mnóstwo.

22. Uczynił Mojżesz, jako był Pan rozkazał: i wzięwszy Jozuego, postawił go przed Eleazarem kapłanem i przed wszystkim mnóstwem ludu.

23. A włożywszy ręce na głowę jego, wszystko powtórzył, co był Pan rozkazał.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Opisuje ofiary każdego dnia: tygodniowe: miesięczne: uroczyste dwie: Przaśnic i Tygodniów.

Rzekł też Pan do Mojżesza:

2. Rozkaż synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Obiatę moję i chleby, i zapał wonności przewidzięcznej ofiarujcie wedle czasów swoich.

3. Te są ofiary, które ofiarować macie: Baranki roczne, niepokalane, dwa na każdy dzień, na całopalenie wieczne.

4. Jednego ofiarujcie rano, a drugiego pod wieczór.

5. Dziesiątą część Ephy białej mąki, któraby rozczyniona była oliwą przyczystą, i miała czwartą część hin.

6. Całopalenie ustawiczne jest, któreście ofiarowali na górze Synai, na wonność przewidzięczną zapału Pańskiego.

7. A ofiarujecie wina czwartą część

hin do każdego baranka w świątnicy Pańskiej.

8. I drugiego baranka także ofiarujecie ku wieczoru wedle wszystkiego porządku ofiary ranniej, i mokrych ofiar jēj, obiatę przewidzięcznej wonności Panu.

9. Ale w dzień sobotni ofiarujecie dwu baranków rocznych, niepokalanych, i dwie dziesiąte części białej mąki oliwą rozczynioną, na ofiarę i mokre ofiary.

Mat. 12, 5.

10. Które porządnie wylewają na każdą sobotę na całopalenie wieczne.

11. A pierwszego dnia księżycy ofiarujecie całopalenie Panu: cielców z stada dwu, barana jednego, baranków rocznych siedm niepokalanych:

12. I trzy dziesiąte części białej mąki oliwą zaczynioną na ofiarę do cielca każdego: i dwie dziesiąte części białej mąki oliwą rozczynioną do każdego barana:

13. A dziesiątą część dziesiątej części białej mąki z oliwy, na ofiarę do każdego baranka: całopalenie przewidzięcznej wonności i zapału jest Panu.

14. A mokre ofiary wina, które przy każdej ofierze mają być wylwane, te będą: Połowica hin do każdego cielca, trzecia część przy baranie, czwarta przy baranku. To będzie całopalenie przez wszystkie miesiące, które w obrocie rocznym po sobie następują.

15. Kozieł też ofiarowowan będzie Panu za grzechy, na całopalenie wieczne z mokremi ofiarami jego.

16. A miesiąca pierwszego, czternastego dnia miesiąca, Phase Pańskie będzie,

Exod. 12, 18. Levit. 23, 5.

17. A piętnastego dnia uroczyste święto: siedm dni przaśniki jeść będą.

18. Z których dzień pierwszy chwalebny i święty będzie: wszelkiej roboty służebniczej weń robić nie będziecie.

19. I ofiarujecie zapał całopalenia Panu: cielców z stada dwu, barana jednego, baranków rocznych bez makuły siedm.

20. I obiaty każdego z nich z białej mąki, któraby była oliwą zakropiona, trzy dziesiąte części do

każdego cielca, a dwie dziesiąte do barana:

21. A dziesiątą część dziesiątęj do każdego baranka, to jest do siedmi baranków.

22. I kozła za grzech jednego, żeby było oczyszczenie za was, oprócz całopalenia zarannego, które zawsze ofiarować będziecie.

23. Tak czynić będziecie na każdy dzień z siedmiu dni, na podniate ognia, i na wonność przewdzięcną Panu, która powstanie z całopalenia, i z mokrych ofiar każdego.

24. Dzień téż siódmy przechwalebny i święty wam będzie: wszelkięj roboty służebniczej weń nie uczynicie.

25. Dzień téż pierwocin, kiedy ofiarujecie nowe zboża Panu, gdy się wypełnią tygodnie, chwalebny i święty będzie: wszelkiego dzieła służebniczego weń czynić nie będziecie.

26. I ofiarujecie całopalenie na wonność przewdzięcną Panu, cielców dwu, barana jednego i baranków rocznych bez zmyzy siedmi:

27. A na obiata ich białęj maki oliwą rozczyntonęj trzy dziesiąte części do cielca każdego, do baranów dwie,

28. Do baranków dziesiątą część dziesiątęj części, których pospołu jest siedm baranków: kozła téż,

29. Którego zabijają na oczyszczenie: oprócz całopalenia wiecznego i mokrych ofiar jego.

30. Niepokalane ofiarujecie wszystkie i z ich mokremi ofiarami.

ROZDZIAŁ XXIX.

Uroczyste święta księżyca siódmego, i ofiary, które mieli w nie ofiarować, zwłaszcza święta Kuczek przez osm dni opisuje.

Miesiąca téż siódmego pierwszy dzień chwalebny i święty będzie wam: wszelkiego dzieła niewolniczego czynić weń nie będziecie; bo jest dzień trąbienia i trąb.

2. I ofiarujecie całopalenia na wonność przewdzięcną Panu, cielca z stada jednego, barana jednego i baranków rocznych bez zmyzy siedmi:

3. A na obiata ich białęj maki oliwą zaczynionęj trzy dziesiąte części do każdego cielca: dwie dziesiąte do barana:

4. A jedną dziesiątą do baranka, których pospołu jest baranków siedm.

5. I kozła za grzech, którego ofiarują na oczyszczenie ludu.

6. Oprócz całopalenia na nowiu księżyców i z obiatami jego i całopalenia wiecznego z zwykłemi ofiarami mokremi. Temiż obrzędy ofiarować będziecie na wonność przewdzięcną, zapal Panu.

7. Dziesiąty téż dzień miesiąca tego siódmego będzie wam święty chwalebny, i będziecie trapić dusze wasze: wszelkiego dzieła niewolniczego czynić weń nie będziecie.

Lev. 16, 30. — 23, 24.

8. I ofiarujecie całopalenie Panu, na wonność przewdzięcną, cielca z stada jednego, barana jednego, baranków rocznych bez zmyzy siedmi:

9. A na obiata ich białęj maki oliwą rozczyntonęj trzy dziesiąte części do cielca każdego: dwie dziesiąte do barana:

10. A dziesiątą część dziesiątęj części do każdego baranka, których wespół jest baranków siedm.

11. I kozła za grzech, oprócz tego, co jest obyczaj ofiarować za występki na oczyszczenie, i całopalenie wieczne, z obiata i mokremi ofiarami ich.

12. A piętnastego dnia miesiąca siódmego, który wam święty i chwalebny będzie, wszelkiego dzieła niewolniczego weń czynić nie będziecie; ale święcić będziecie święto uroczyste Panu siedm dni.

13. I ofiarujecie całopalenie na wonność przewdzięcną Panu, cielców z stada trzynaście, baranów dwu, baranków rocznych bez zmyzy czternaście:

14. A na mokre ofiary ich białęj maki oliwą zaczynionęj trzy dziesiąte części do cielca każdego, których pospołu jest cielców trzynaście: a dwie dziesiąte części baranów jednemu, to jest, pospołu baranom dwiema:

15. A dziesiątą część dziesiątęj części każdemu barankowi, których pospołu jest baranków czternaście.

16. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiata i mokręj ofiary jego.

17. Drugiego dnia ofiarujecie cielców z stada dwanaście. baranów

dwu, baranków rocznych bez zmayı czternaście:

18. I obiaty i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

19. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty i mokrój ofiary jego.

20. Dnia trzeciego ofiarujecie cielców jedenaście, baranów dwu, baranków rocznych bez zmayı czternaście:

21. I obiaty i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

22. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty i mokrój ofiary jego.

23. Dnia czwartego ofiarujecie cielców dziesięć, baranów dwu, baranków rocznych bez zmayı czternaście:

24. I obiaty, i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

25. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty jego i mokrój ofiary.

26. Dnia piątego ofiarujecie cielców dziewięć, baranów dwu, baranków rocznych bez zmayı czternaście:

27. I obiaty, i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

28. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty jego i mokrój ofiary.

29. Dnia szóstego ofiarujecie cielców ośm, baranów dwu, baranków rocznych bez zmayı czternaście:

30. I obiaty i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

31. Kozła téż za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty jego i mokrój ofiary.

32. Dnia siódmego ofiarujecie cielców siedm, i baranów dwu, baranków rocznych bez zmayı czternaście:

33. I obiaty i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

34. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty jego i mokrój ofiary.

35. Dnia ósmego, który jest przechwalebny, wszelkiego dzieła służebniczego czynić nie będziecie.

36. Ofiarując całopalenie na wonność przedwdzięczną Panu, cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych bez zmayı siedm:

37. I obiaty i mokre ofiary każdego, do cielców, i baranów i baranków porządnie odprawować będziecie:

38. I kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego, i obiaty jego i mokrój ofiary.

39. To ofiarować będziecie Panu na uroczyste święta wasze: oprócz ślubów i dobrowolnych ofiar waszych w całopaleniu, wybrane w mokrój ofierze, i ofiarach zapokojnych.

ROZDZIAŁ XXX.

O ślubie i przysiędze męskiej: a kiedy ślub albo przysięga panien, albo żon waży, albo nie waży.

I powiedział Mojżesz synom Izraelowym wszystko, co mu Pan był rozkazał.

2. I mówił do książąt pokolenia synów Izraelowych: Ta jest mowa, którą Pan przykazał:

3. Jeżeli który mąż ślubi co Panu, albo się obowiąże przysięgą, nie złamie słowa swego, ale wszystko, co obiecał, wypełni.

4. Białagłowa jeźliby co ślubiła a przysięgą się obowiązała, która jest w domu ojca swego, i w leciech jeszcze dziewczęcych: jeżeli się dowie ojciec o ślubie, który obiecała, i o przysiędze, którą obowiązała duszę swą, a będzie milczał, ślubu winna będzie:

5. Cokolwiek obiecała i przysięgła, skutkiem wypełni.

6. Ale jeźliby zaraz skoro usłyszała, był przeciw temu ojciec, i śluby i przysięgi jęj ważne nie będą: ani winna będzie obietnice, przeto iż ojciec był przeciw temu.

7. Jeżeli będzie miała męża i ślubiłaby co, a słowoby raz z ust jęj wyszedłszy duszę jęj przysięgą obowiązało:

8. Którego dnia mążby usłyszał i nie sprzeciwił się, ślubu winna będzie, i odda, cokolwiek obiecała.

9. Ale jeźliby usłyszawszy zaraz się sprzeciwił i wniwecz obrócił obietnice jęj i słowa, któremi obowiązała duszę swoją, miłościw jęj będzie Pan.

10. Wdowa i odrzucona, cokolwiek ślubią, oddadzą.

11. Żona w domu męża, gdy się ślubem obowiązze i przysięga,

12. Jeżeliby usłyszał mąż a milczał, ani się sprzeciwił obietnicy, odda, cokolwiek obiecała.

13. Ale jeżeliby się wnet sprzeciwił, nie będzie winna obietnicy; bo się mąż sprzeciwił: a Pan jej miłościw będzie.

14. Jeżeliby ślubila i przysięga się obowiązała, żeby postem, albo innych rzeczy strzymaniem trapiła duszę swoje: na woli męża będzie, żeby czyniła albo nie czyniła.

15. Jeżeliby usłyszawszy mąż zamilczał, a do drugiego dnia odfłożył zdanie: cokolwiek była ślubila i obiecała, odda: ponieważ, skoro usłyszał, zamilczał.

16. Lecz jeżeli był przeciw temu jako się dowiedział: on poniesie nieprawość jej.

17. Te są prawa, które ustawił Pan Mojżeszowi między mężem i żoną, między ojcem i córką, która jest jeszcze w leciech dziewczynych, albo która mieszka w ojcowskim domu.

ROZDZIAŁ XXXI.

Poraziwszy Madyańczyki, same tylko panny zachowali: Plony w równy dział dano między waleczniki i pospólstwo: Pierwociny kapłanom i Lewitom z nich oddzielają, i dary Panu dziękując ofiarują hojne.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Pomścij się pierwój krzywdy synów Izraelowych nad Madyanitami, i tak zebrany będziesz do ludu twego.

3. I wnet Mojżesz: Uzbrójcie, pry, z was męże ku bitwie, którzyby mogli uczynić pomstę Pańską nad Madyanitą.

4. Tysiąc mężów z każdego pokolenia niech będzie wybranych z Izraela, którzyby posłani byli na wojnę.

5. I wyprawili po tysiącu z każdego pokolenia, to jest, dwanaście tysięcy gotowych do bitwy:

6. Które posłał Mojżesz z Phineesem, synem Eleazara kapłana: naczynie też święte i trąby na trąbienie dał mu.

7. I potkawszy się z Madyańczyki i zwyciężywszy je, wszystkę męczyzną pobili:

8. I króle ich, Ewi i Recem, i Sur i Hur i Rebe, pięć książąt narodu: Balaama też, syna Beorowego, mieczem zabili. Jos. 13, 21.

9. I pobrali niewiasty i dziatki ich, i wszystko bydło, i wszystek sprzęt, cokolwiek mogli mieć, spłądrowali:

10. Tak miasta, jako wsi i miasteczka ogień pożarł.

11. I pobrali plony i wszystko, co poinali, tak z ludzi jako z bydła.

12. I przywiedli do Mojżesza, i Eleazara kapłana, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych: inny lepak statek znieśli do obozu na polach Moab nad Jordanem przeciwko Jerychu.

13. I wyszli Mojżesz i Eleazar kapłan i wszyscy przełożeni Synagogi przeciwko im z obozu.

14. I rozgniewany Mojżesz na hetmany wojska, na tysięcy i na setniki, którzy byli przyszli z wojny,

15. Rzekł: Czemuście niewiasty zachowali?

16. Zaś nie te są, które zwiody syny Izraelowe za poduszczeniem Balaamowem, i przywiodły was ku zgrzeszeniu przeciw Panu grzechem Phigor, przez co i lud jest pokaran?

17. A tak wszystkie zabijcie, cokolwiek jest męczyzny i między dziećmi: i niewiasty, które już poznały męża w złaczeniu, pozabijajcie:

18. A dziewczeczki i wszystkie białogłowy panny zachowajcie sobie:

19. A mieszkajcie siedm dni za obozem: ktoby zabił człowieka albo się dotknął zabitego, oczyszczon będzie dnia trzeciego i siódmego.

20. I wszystek łup, bądźby szata była, bądź naczynie, i coby ku używaniu zgotowano było, ze skór kozich i sierci i drzewa, będzie oczyszczono.

21. Eleazar też kapłan do mężów wojska, którzy się potykali, tak mówił: To jest przykazanie zakonu, które rozkazał Pan Mojżeszowi:

Lev. 6, 28. — 11, 33. — 15, 11.

22. Złoto i srebro, i miedź, i żelazo, i ołów, i cena,

23. I wszystko, co może przejść przez płomień, ogniem się oczyści: a cokolwiek ognia strzymać nie może, wodą oczyszczenia będzie poświęcono.

24. I wymyjecie szaty wasze dnia

siódmego, a oczyszczeni potem do obozu wnidziecie.

25. Rzekł też Pan do Mojżesza:

26. Weźmijcie summę tego, co poimano, od człowieka aż do bydłęcia, ty i Eleazar kapłan i przełożeni pospółstwa:

27. I w równy dział rozdzielsz korzyść między te, którzy się potykali i wyszli na wojnę, i między wszystek inny lud pospolity.

28. I oddzielsz część Panu od tych, którzy walczyli i byli na wojnie, jedną duszę z pięci set, tak z ludzi jako i z wołów i osłów i owiec:

29. I dasz ją Eleazarowi kapłanowi; bo pierwociny Pańskie są.

30. Z połowice też synów Izraelowych weźmiesz pięćdziesiątą głowę ludzi i z wołów i osłów i owiec, wszystkich zwierząt, i dasz je Lewitom, którzy czują na straży przybytku Pańskiego.

31. I uczynili Mojżesz i Eleazar, jako Pan przykazał.

32. A było plonu, który wojsko poimało, owiec po sześćkroć sto tysięcy, siedmdziesiąt i pięć tysięcy,

33. Wołów siedmdziesiąt i dwa tysiące:

34. Osłów sześćdziesiąt tysięcy i tysiąc.

35. Dusz ludzkich płci żeńskiej, które nie uznały mężów, trzydzieści i dwa tysiące.

36. I dana jest połowica tym, którzy w bitwie byli, owiec po trzykroć sto tysięcy, trzydzieści i siedm tysięcy, pięć set:

37. Z których na stronę Pańską naliczono owiec sześć set, siedmdziesiąt pięć.

38. A z wołów trzydzieści sześć tysięcy, wołów siedmdziesiąt dwa:

39. Z osłów trzydziestu tysięcy, pięć set, osłów sześćdziesiąt jeden.

40. Z dusz ludzkich szesnastu tysięcy, dostało się na Pańską stronę trzydzieści dwie duszy.

41. I oddał Mojżesz liczbę pierwocin Pańskich Eleazarowi kapłanowi,

42. Jako mu było rozkazano, z połowice synów Izraelowych, którą był oddzielił tym, co w bitwie byli:

43. A z połowice, która się dostała

innemu pospółstwu: to jest z owiec po trzykroć sto tysięcy, trzydzieści siedm tysięcy i z pięci set,

44. I z wołów trzydzieści sześć tysięcy,

45. I z osłów trzydzieści tysięcy, i pięci set,

46. I z ludzi szesnastu tysięcy,

47. Wziął Mojżesz pięćdziesiątą głowę i dał Lewitom, którzy straż trzymali w przybytku Pańskim, jako Pan był przykazał.

48. A gdy przystąpili do Mojżesza przełożeni wojska, tysiącnicy i setnicy, rzekli:

49. My słudzy twoi, obliczyliśmy pocztę ludzi wojennych, któreśmy mieli pod ręką naszą: a nie zginął i jeden.

50. I dlatego ofiarujemy w dary Pańskie każdy, cośmy mogli naleść w korzyści złota: nagolenice złote i manelle, pierścienie i prawnice, i łańcuszki, abyś się modlił za nami do Pana.

51. I przyjęli Mojżesz i Eleazar kapłan wszystko złoto w różnych rzeczach,

52. Pod wagą szesnastu tysięcy, siedmi set, pięćdziesiąt syków, od tysiączników i od setników.

53. Bo każdy, co na wojnie uchwycił, jego było.

54. A wzięwszy, wnieśli do przybytku świadectwa, na pamiątkę synów Izraelowych przed Panem.

ROZDZIAŁ XXXII.

Synom Ruben i Gad, połowicy pokolenia Manasesowego dano część ich za Jordanem: a oni się obowiązali bracią swoją do ziemie obiecanej zbrojno doprowadzić.

A synowie Ruben i Gad mieli wiele bydła, i mieli w bydle majątność niezliczoną. A gdy obaczyli Jazer i Galaad, ziemie sposobne do chowania bydła,

2. Przyszli do Mojżesza i Eleazara kapłana i do przełożonych pospółstwa, i rzekli:

3. Ataroth, i Dybon, i Jazer, i Nemra, i Hezebon, i Eleale, i Sabam, i Nebo, i Beon,

4. Ziemia, którą zwojował Pan przed obliczem synów Izraelowych, ziemia jest bardzo obfita na chowanie bydła, a my, słudzy twoi mamy wiele bydła:

5. I prosimy, jeźliśmy znaleźli łaskę przed tobą, abyś ją nam, sługom twoim, dał za osiadłość, a nie kazał nam przeprowadzić się przez Jordan.

6. Którym odpowiedział Mojżesz: A więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie?

7. Czemu kazicie serce synów Izraelowych, żeby nie śmieli przejść na miejsce, które im Pan da?

8. Izali nie tak czynili ojcowie wasi, gdym posłał z Kadesbarne na szpiegowanie ziemi?

9. I gdy przyszedli aż do Doliny grona, oglądawszy wszystkę ziemię, skazili serce synom Izraelowym, że nieweszli na granice, które im Pan dał:

10. Który rozgniewawszy się przysiągł, mówiąc:

11. Jeżeli oglądają ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu ode dwudziestu lat i wyżej, ziemię, którą pod przysięgą obiecał Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi: i nie chcieli iść za mną:

12. Oprócz Kaleba, syna Jephone, Cenezejczyka, a Jozuego, syna Nun, ci wypełnili wolę moję.

13. I rozgniewawszy się Pan na Izraela, obwodził go po puszczy czterdzieści lat, aż wyginął wszystek naród, który był złe uczynił przed oczyma jego.

14. A oto wy, prawi, powstałiscie miasto ojców waszych, rozmnożenie i wychowanie ludzi grzesznych, abyście przyczynili zapalczywości Pańskiej przeciw Izraelowi.

15. Jeżeli nie będziecie chcieli iść za nim, na pustyni lud opuści: a wy przyczyną będziecie śmierci wszystkich.

16. A oni blisko przystąpiwszy, rzekli: Owczarnie owcom zbudujemy, i chlewy dla bydła, dziatkom też naszym miasta obronne:

17. A my sami zbrojni i przepasani pójdziemy na wojnę przed synmi Izraelowymi, aż je na miejsca ich wprowadzimy: dziatki nasze i cokolwiek mieć możemy, będą w mieściech murowanych, dla zdrady obywatelów.

18. Nie wrócimy się do domów naszych, aż odziedzą synowie Izraelowi dziedzictwo swoje:

19. I nie będziemy nic domagać się za Jordanem; bo już mamy dzierżawę naszą na wschodniej jego stronie.

20. Którym rzekł Mojżesz: Jeżeli chcecie uczynić, co obiecujecie, idźcież przed Panem gotowi na wojnę: *Jos. 1, 11.*

21. A każdy mąż waleczny niech przejdzie Jordan zbrojno, aż Pan wróci swe nieprzyjacioły:

22. A będzie mu poddana wszystka ziemia: tedy będziecie bez winy u Pana i u Izraela, i otrzymacie krainy, których chcecie przed Panem.

23. Ale jeżeli tego, co powiadacie, nie uczynicie: nikt nie wątpi, że grzeszycie przeciw Bogu: a wiedzcie, iż grzech wasz zachwyci was.

24. A tak budujcie miasta dziatkom waszym, i owczarnie i chlewy owcom i dobytkom waszym: a to, coście obiecali, wypełńcie.

25. I rzekli synowie Gad i Ruben do Mojżesza: Jesteśmy słudzy twoi; uczynimy, co nasz Pan każe. *Jos. 4, 12.*

26. Dziatki nasze i niewiasty i bydła i dobytki zostawimy w miastach Galaad.

27. A my, słudzy twoi wszyscy, gotowi pójdziemy na wojnę, jako ty, Panie, mówisz.

28. Przykazał tedy Mojżesz Eleazarowi kapłanowi, i Jozuemu, synowi Nun, i książętom domów wedle pokolenia Izraelowego, i rzekł do nich:

29. Jeżeli przejdą synowie Gad i synowie Ruben z wami Jordan wszyscy zbrojno ku bitwie przed Panem, i wam ziemia będzie poddana: dajcie im Galaad w osiadłość.

Jos. 13, 8. — 22, 4. Deut. 3, 12.

30. Ale jeźliby przejść nie chcieli zbrojno z wami do ziemi Chanaan, między wami miejsca ku mieszkaniu niech wezmą.

31. Odpowiedzieli synowie Gad i synowie Ruben: Jako mówił Pan sługom swoim, tak uczynimy:

32. Sami zbrojno pójdziemy przed Panem do ziemi Chanaan, i wyznaczamy, żeśmy osiadłość już wzięli za Jordanem.

33. A tak dał Mojżesz synom Gad, i Ruben, i połowicy pokolenia Manasse, syna Józefowego, królestwo Sehon, króla Amorejczyka, i królestwo Og, króla Bazan, i ziemię ich z miastami swemi wokoło. *Jos. 22, 4.*

34. Zbudowali tedy synowie Gad, Dybon i Ataroth i Aroer,

35. I Ethroth, i Sophan, i Jazer, i Jekbaa,

36. I Bethnemra, i Betharan, miasta obronne, i stania bydłu swemu.

37. A synowie Ruben zbudowali Hezebon, i Eleale, i Karyathaim,

38. I Nabo, i Baalmeon, odmieniwszy im imiona, Sabama téż: dając nazwiska miastom, które zbudowali.

39. Lecz synowie Machir, syna Manasse szli do Galaad, i spustoszyli ją, zabiwszy Amorrejczyka, obywatela jej.

Gen. 50, 22.

40. Dał tedy Mojżesz ziemię Galaad Machir, synowi Manasse, który mieszkał w niej.

41. A Jair, syn Manasse, poszedł i wziął wioski jej, które nazwał Hawoth Jair, to jest wsi Jair.

42. Nobe téż poszedł, i wziął Chanath z wioskami jej: i nazwał ją imieniem swoim Nobe.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Obliczywszy czterdzieści i dwoje stacy, w których Izraelczycy postawali przez ten czas, jako wyszli z Egiptu, aż do wejścia do ziemi obiecanej: każe Pan Chananejczyki wybić: Aaron téż na górze umarł.

Te są stanowiska synów Izraelowych, którzy wyszli z Egiptu hufcami swymi pod ręką Mojżesza, i Aarona.

2. Które spisał Mojżesz według miejsc obozów, które na rozkazanie Pańskie odmieniali.

3. A tak wyciągnawszy z Ramesse, miesiąca pierwszego, piętnastego dnia miesiąca pierwszego, drugiego dnia Phase, synowie Izraelowi ręką wyniosłą, gdy na to patrzyli wszyscy Egipcjanie,

4. I grzebli pierworodne, które był Pan pobił; (bo i w bogach ich pokazał był pomstę):

5. Położyli się obozem w Sokot.

6. A z Sokot przyszli do Etham, które jest na ostatnich granicach puszczy.

7. Ztamtąd się ruszywszy, przyszli przeciw Phihahiroth, które patrzy ku Beelsephon, i położyli się obozem przed Magdalem.

Exod. 14, 2.

8. A odciągawszy od Phihahiroth, przeszli przez pośród morza na puszcza, a idąc przez trzy dni po puszczy Etham, położyli się w Mara.

9. A ruszywszy się z Mara, przyszli do Elim, gdzie było dwanaście

źródeł wodnych i siedmdziesiąt palm: i stanowili się tam.

Exod. 15, 27.

10. Ale i ztamtąd wyszedłszy, rozbili namioty nad morzem czerwonym. A odciągawszy od morza czerwonego,

11. Położyli się obozem na puszczy Syn.

12. Zkąd wyszedłszy, przyszli do Daphka.

13. A wyszedłszy z Daphka, stanęli obozem w Alus.

14. A wyciągnawszy z Alus, w Raphidym rozbili namioty, gdzie lud nie miał wody ku picciu.

Exod. 17, 8.

15. A wyciągnawszy z Raphidym, stanęli obozem na puszczy Synai.

16. Ale i z puszczy Synai wyszedłszy, przyszli do Grobów pożądania.

Exod. 19, 1.

17. A odciągawszy od Grobów pożądania, położyli się obozem w Haseroth.

18. A z Haseroth przyszli do Rethma.

19. A wyciągnawszy z Rethma, stanęli obozem w Remmompheares.

20. Zkąd wyszedłszy, przyszli do Lebna.

21. Z Lebna położyli się obozem w Resie.

22. A wyszedłszy z Resa, przyszli do Ceelatha.

23. Zkąd wyciągnawszy, położyli się obozem na górze Sepher.

24. A odszedłszy od góry Sepher, przyszli do Arada.

25. Ztamtąd wyciągnawszy, stanęli obozem w Maceloth.

26. A wyciągnawszy z Maceloth, przyszli do Thaath.

27. Z Thaath położyli się obozem w Thare.

28. Zkąd wyszedłszy, rozbili namioty w Methka.

29. A z Methka położyli się obozem w Hesmona.

30. A wyciągnawszy z Hesmona, przyszli do Moseroth.

31. A z Moseroth położyli się obozem w Benejaakan.

32. A wyjechawszy z Benejaakan, przyszli do góry Gadgad.

Deut. 10, 6.

33. Zkąd ruszywszy się, obozem stanęli w Jetebatha.

34. A z Jetebatha przyszli do Hebrona.

35. A z Hebrona wyszedłszy, stanęli obozem w Asyongaber.

36. Ztamtąd wyjechawszy, przyszli na puszcza Syn, ta jest Kades.

37. A wyciągnawszy z Kades, położyli się obozem na górze Hor, na ostatnich granicach ziemie Edom.

38. I wstąpił Aaron kapłan na górę Hor, na rozkazanie Pańskie: i tam umarł roku czterdziestego wyjścia synów Izraelowych z Egiptu, miesiąca piątego, pierwszego dnia miesiąca:

Deut. 32, 50.

39. Gdy mu było lat sto dwadzieścia trzy.

40. I usłyszał Chananejczyk król Arad, który mieszkał na południe, iż synowie Izraelowi przyszli do ziemie Chananejskiej.

41. A ruszywszy się od góry Hor, położyli się obozem w Salmon.

42. Zkąd wyszedłszy, przyszli do Phunon.

43. A wyciągnawszy z Phunon, obozem stanęli w Oboth.

44. A z Oboth przyszli do Jeabarym, które jest na granicach Moabitów.

45. A ruszywszy się z Jeabarym, rozbili namioty w Dybongad.

46. Zkąd wyszedłszy, stanęli obozem w Helmondeblathaim.

47. A ruszywszy się z Helmondeblathaim, przyszli do gór Abarym przeciwko Nabo.

48. A od gór Abarym odciągawszy przeszli na pola Moabskie nad Jordanem przeciw Jerychowi.

49. I tam się położyli obozem od Bethsymoth aż do Abelsatym, na równiejszych miejscach Moabitów.

50. Gdzie mówił Pan do Mojżesza:

51. Przykaż synom Izraelowym a mów do nich: Gdy się przeprawicie przez Jordan, wszedłszy do ziemie Chananejskiej,

52. Wytraćcież wszystkie obywatelę onej ziemie, połamcie znaki, i bałwany pokruszcie, i wszystkie ich wyżyny spustoszcicie,

53. Oczyszczając ziemię, i mieszkając w niej; bom ja ją dał wam w osiadłość.

54. Którą między się losem podzielicie. Tym, których więcej będzie, szerszą dacie, a których mniej, węższą. Każdemu jako los padnie, tak

będzie dane dziedzictwo: według pokolenia i domów osiadłość będzie podzielona.

55. Lecz jeśli nie będziecie chcieli wytracić obywatelów ziemie, którzy zostaną, będą wam jako gwoździe w oczach i oszczepy w bokach: i będą się wam przeciwieć w ziemi mieszkania waszego.

56. A cokolwiekim im był umyślił uczynić, wam uczynię.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Ograniczywszy cztery części ziemie obiecanej, według czterech stron świata, dzielić rozkazano je losem, i naznaczono, kto ją miał wydzielać.

I mówił Pan do Mojżesza, rzekąc:

2. Przykaż synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie Chananejskiej, a w osiadłość wam losem padnie, temi granicami ograniczona będzie.

3. Strona od południa pocnie się od puszczy Syn, która jest wedle Edom: i będzie miała granice na wschód słońca morze słone. Jos. 15, 1.

4. Które okrąża stronę południową przez wstępowanie Skorpiona, tak żeby przeszły do Senna, i przyszły od południa aż do Kadesbarne, zkąd wynidą granice od wsi imieniem Adar, i pociągną do Asemona.

5. I pójdzie kołem granica od Asemony aż do potoka Egipskiego, i morza wielkiego brzegiem się skończy.

6. A strona zachodnia pocnie się od morza wielkiego, i tymże się końcem zamknie.

7. A na północną stronę, od morza wielkiego granice się zaczną przychodzące aż do góry najwyższej.

8. Od której pójdą do Enath aż do granic Sedada:

9. I pójdą granice aż do Zephrona i do wsi Enan: te będą granice na stronie północnej.

10. Ztamtąd wymierzone będą granice przeciw wschodniej stronie ode wsi Enan aż do Sephama:

11. A od Sephama zstąpią granice do Rehla przeciw studni Daphnim: ztamtąd przyjdą przeciw wschodu słońca do morza Cenereth.

12. I pociągną aż do Jordanu, a na ostatek morzem słonym się zamkną. Tę ziemię będziecie mieć wedle granic jej wokół.

13. I przykazał Mojżesz synom Izraelowym, mówiąc: Ta będzie ziemia, którą posiędziecie losem, i którą kazał Pan dać dziewięciorgu pokoleniu, i połowicy pokolenia.

14. Albowiem pokolenie synów Ruben według domów swoich, i pokolenie synów Gad według liczby rodów, połowica też pokolenia Manasse,

15. To jest półtrzecia pokolenia wzięły część swoją za Jordanem przeciw Jerychowi na wschodnią stronę.

16. I rzekł Pan do Mojżesza:

17. Te są imiona mężów, którzy wam ziemię podzielą. Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nun,

Jos. 14, 2.

18. I jedno książę z każdego pokolenia,

19. Których te są imiona: z pokolenia Judy, Kaleb, syn Jephone.

20. Z pokolenia Symeon, Samuel, syn Ammiud.

21. Z pokolenia Benjamin, Elidad, syn Chaselon.

22. Z pokolenia synów Dan, Bokki, syn Jogli.

23. Z synów Józefowych, z pokolenia Manasse, Hanniel, syn Ephod.

24. Z pokolenia Ephraim, Kamuel, syn Sephtan.

25. Z pokolenia Zabulon, Elisaphan, syn Pharnach.

26. Z pokolenia Issachar, książę Phalthiel, syn Ozan.

27. Z pokolenia Aser, Ahiud, syn Salomi.

28. Z pokolenia Nephtali, Phedael, syn Ammiud.

29. Ci są, którym przykazał Pan, aby podzielili synom Izraelowym ziemię Chananejską.

ROZDZIAŁ XXXV.

Miasta Lewitom rozkazuje Pan oddzielić, i sześć zbrodniom, ku ucieczce. Prawo o mężobójstwie dobrowolnem i przynadnem. Jednego świadectwo nieważne.

To też mówił Pan do Mojżesza na polach Moab nad Jordanem, przeciw Jerychowi:

Jos. 21, 2.

1. Przykaz synom Izraelowym, aby dali Lewitom z osiadłości swych,

3. Miasta ku mieszkaniu, i przedmieścia ich wokoło, aby sami mieszkali w mieściech, a przedmieścia, żeby były dla bydła i dobytku:

4. Które od murów miejskich, z

zamurza wokoło rozciągną się na tysiąc kroków.

5. Ku południu będą dwa tysiące łokci, ku północy także będą dwa tysiące: ku morzu też, które patrzy na zachód słońca, też miara będzie, a strona północna takimże kresem się skończy: a miasta będą w pośrodku, a za miasta przedmieścia.

6. A z samych miasteczek, które Lewitom dacie, sześć będą na ratunek zbiegom odłączone, aby uciekł do nich, ktoby krew rozlał: a oprócz tych innych czterdzieści i dwa miasteczka,

Jos. 20, 8. Deut. 4, 41.

7. To jest w obec czterdzieści ośm z przedmieściami swemi.

8. A tych miast, które będą dane z dzierżaw synów Izraelowych, od tych, którzy więcej mają, więcej odjęto będzie, a którzy mniej mają, mniej, każdy według miary dziedzictwa swego, da miast Lewitom.

9. Rzekł Pan do Mojżesza:

10. Mów synom Izraelowym, i rzeczesz im: Kiedy przejdziecie przez Jordan do ziemi Chananejskiej,

Deut. 19, 2. Jos. 20, 2.

11. Postanowicie, które miasta mają być na pomoc zbiegów, którzy niechcąc krew rozlać:

12. W którym kiedy będzie zbieg, krewny zabitego nie będzie mógł go zabić, aż stanie przed oblicznością gromady, a sprawa jego sądzona będzie.

13. A z tych miast, które się na pomoc zbiegów oddzielają,

14. Trzy będą za Jordanem, a trzy w ziemi Chananejskiej:

15. Tak synom Izraelowym, jako i przychodniom i gościom, aby uciekł do nich, ktoby niechcąc krew rozlać.

16. Jeżeliby kto uderzył żelazem, a umarłby, który uderzony jest, winien będzie mężobójstwa, i sam umrze.

17. Jeżeliby kamieniem cisnął, a uderzony umarł, także karan będzie.

18. Jeżeli drewnem uderzony umrze, mężobójca krwią zemszczony będzie.

Deut. 19, 11. Jos. 20, 3.

19. Bliski zabitego mężobójcę zabije zaraz, skoro go poima.

20. Jeżeli kto z nienawiści człowieka popchnie, albo nań co rzuci z zasady,

21. Albo będąc mu nieprzyjacielem ręką uderzy, a on umrze: ten, który

uderzył, winien będzie mężobójstwa: krewny zabitego, zaraz skoro go najdzie, zabije.

22. A jeźliby z przygody, i bez waśni,

23. I bez nieprzyjaźni co takowego uczynił.

24. A toby się przed ludem pokazało, i między tym, który uderzył i bliskim, sprawa o krewby się roztrząsnęła:

25. Wybawion będzie niewinny z ręki mszczącego się, i będzie przez wyrok przywrócon do miasta, do którego był uciekł, i będzie tam mieszkał, aż wielki kapłan, który olejem świętym jest pomazany, umrze.

26. Jeżeli mężobójca za granicami miast, które wygnańcom są naznaczone,

27. Będzie naleziony, i zabity od tego, który się mści krwie, bez winy będzie, który go zabił.

28. Miał bowiem zbieg aż do śmierci kapłana najwyższego siedzieć w mieście: a gdy on umrze, mężobójca wróci się do ziemie swojej.

29. To wiecznie będzie, i za prawo we wszystkich mieszkaniach waszych.

30. Mężobójca za świadkami karan będzie: na świadectwo jednego żaden zdany nie będzie.

31. Nie weźmiecie okupu od tego, który winien krwie: natychmiast i sam umrze.

32. Wywołani i zbiegowie przed śmiercią kapłana wielkiego żadną miarą do miast swoich wrócić się nie będą mogli.

33. Abyście nie splugawili ziemie mieszkania waszego, która się krwią niewinnych splugawi: a inaczej oczyszczona być nie może, jedno krwią tego, który przelał krew drugiego.

34. I tak będzie oczyszczona osiadłość wasza, gdyż ja z wami mieszkam; Jam bowiem jest Pan, który mieszkam między synmi Izraelowymi.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Pokolenia, aby się zajmowaniem żon nie mieszały: aby się dzierzawy a imienia różnych nie pomieszały.

Przystąpiły i książęta domów Galaad, syna Machir, syna Manasse z poko-

lenia synów Józefowych: i mówili Mojśeszowi przed książętą Izraelskimi i rzekli:

2. Tobie, Panu naszemu, przykazał Pan, abyś ziemię losem podzielił synom Izraelowym, a żebyś córkom Salphaad, brata naszego, dał osiadłość ojcu należącą:

3. Które jeżeli ludzie inszego pokolenia za żony wezmą, pójdzie za nimi osiadłość ich: i gdy przeniesiona do inszego pokolenia będzie, umniejszy się naszego dziedzictwa.

4. A zatem się stanie, że gdy Jubileusz, to jest pięćdziesiąty rok odpuszczenia przyjdzie, pomiesza się losów podzielenie, i osiadłość jednych przejdzie do drugich.

5. Odpowiedział Mojśesz synom Izraelowym i za rozkazaniem Pańskim mówiąc: Dobrze pokolenie synów Józefowych rzekło.

6. I to prawo o córkach Salphaad od Pana jest wydane: Niechaj idą, za kogo chcą, tylko żeby za swego pokolenia ludzie:

7. Aby się nie mieszała osiadłość synów Izraelowych z pokolenia w pokolenie; bo wszyscy mężowie pójmować będą żony z pokolenia i rodu swego:

8. I wszystkie białogłowy z tegóż pokolenia męże wezmą, aby dziedzictwo zostawało w domiech:

9. A żeby się nie mieszały pokolenia, ale tak zostały,

10. Jako od Pana są oddzielone. I uczyniły córki Salphaad, jako było rozkazano.

11. I szły Maala i Thersa, Hegla i Melcha i Noa za syny stryja swego:

12. Z familii Manasse, który był syn Józefów: i osiadłość, która im była dana, została się w pokoleniu i w domu ojca ich.

13. Te są przykazania i sądy, które rozkazał Pan przez rękę Mojśesza do synów Izraelowych, na polach Moab nad Jordanem przeciw Jerychowi.

K S I Ę G I

DEUTERONOMIUM,

to jest

PIĄTE MOJŻESZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Krótkie rozpominanie i opisanie tych rzeczy, które potykały Izraelczyki na puszczy, i każą za niedowiarstwo.

Te są słowa, które mówił Mojżesz do wszego Izraela za Jordanem na pustyni polnej, przeciw morza czerwonego, między Pharan, i Thophel, i Laban, i Haseroth, gdzie jest bardzo wiele złota,

2. Jedenaście dni od Horeb przez drogę góry Seir aż do Kadesbarne.

3. Czterdziestego roku, jedenastego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca mówił Mojżesz do synów Izraelowych wszystko, co mu był przykazał Pan, aby im powiedział:

4. Potem jako zabił Sehon, króla Amorrejskiego, który mieszkał w Hesebon, i Og, króla Basan, który mieszkał w Astaroth i w Edraj,

Num. 21, 25.

5. Za Jordanem w ziemi Moab. I począł Mojżesz wykladać zakon, i mówić:

6. Pan, Bóg nasz, mówił do nas na Horeb rzekąc: Dosyć wam, żeście na tój górze mieszkali.

7. Wróćcie się a ciągnijcie ku górze Amorrejczyków, i do innych, które jęj są najbliższe; polne i górzyste i niższe miejsca ku południu, i nad brzegiem morza ziemie Chananejczyków i Libanu, aż do wielkiej rzeki Euphratesa,

8. Oto, prawi, dałem wam: wnijdziecie a posiadźcie ją, o którą przysiągł Pan ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, żeby ją dał im i nasieniu ich po nich.

9. I rzekłem wam na on czas:

10. Nie mogę was sam znieść; bo Pan, Bóg wasz, rozmnożył was, a jest was dziś jako gwiazd niebieskich bardzo wiele.

11. (Pan, Bóg ojców waszych, niechaj przyczyni do tój liczby wiele tysięcy, a niech wam błogosławi, jako rzekł.)

12. Nie mogę ja sam waszych spraw znosić, i brzemon i swarów.

Exod. 18, 18.

13. Podajcie z was męże mądre i umiejętnne, i których obcowanie byłoby doświadczone w pokoleniach waszych, że je postawię przełożonymi nad wami.

14. Tedyście mi odpowiedzieli: Dobra rzecz jest, którą chcesz uczynić.

15. I wziąłem z pokoleń waszych męże mądre i ślachetne, i uczyniłem je książęty, tysiącznikami, i setnikami, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki, którzyby was uczyli każdęj rzeczy:

16. I przykazałem im mówiąc: Słuchajcie ich, a co sprawiedliwa jest, sądzcie, choćby obywatel był on, chocia gość.

17. Różność żadna osób nie będzie, tak małego wysłuchacie jako i wielkiego, i nie będziecie mieć względu na osobę żadnego, ponieważ sąd Boży jest: jeźliby się wam zdało co trudnego, odnieście do mnie, a ja wysłucham.

Lev. 19, 15.

18. I przykazałem wszystkie rzeczy, którebyście czynić mieli.

19. A ruszywszy się od Horeb, przeszliśmy przez puszcza strasliwą i wielką, którąście widzieli, drogą

góry Amorrejskiej, jako nam był przykazał Pan, Bóg nasz. A gdyśmy przyszli do Kadesbarne,

20. Rzekłem wam: Przyszlście do góry Amorrejczyka, którego Pan, Bóg nasz, da nam.

21. Oglądaj ziemię, którą Pan, Bóg twój, dał tobie: wstępuj a posiadaj ją, jako mówił Pan, Bóg nasz, ojcom twoim: nie bój się i najmniej się nie lękaj.

22. I przystąpiliście do mnie wszyscy, i rzekliście: Poślijmy mężę, którzyby oglądali ziemię, i oznajmili, którąbyśmy się drogą puścić mieli, i do których miast się udać. Num. 13, 4.

23. A gdy mi się mowa podobała, posłałem z was dwanaście mężów, po jednemu z pokoleń swych.

24. Którzy poszedłszy i wstąpiwszy na miejsca gorzyste, przyszli aż do Doliny grona: a wypatrzwszy ziemię,

25. Nabrawszy owoców jój, aby okazali żyzność, przynieśli do nas, i rzekli: Dobra jest ziemia, którą Pan, Bóg nasz, da nam.

26. I nie chcieliście wstąpić: ale niewierni na mowę Pana, Boga naszego,

27. Szemraliście w namiociech waszych, i rzekliście: Nienawidzi nas Pan, i przeto wywiódł nas z ziemi Egipskiej, aby nas wydał w ręce Amorrejczyka i wytracił.

28. Dokąd pójdziemy? posłowie przestraszyli serce nasze mówiąc: Nader wielkie mnóstwo jest, i nad nas wzrostem wyższe: miasta wielkie, i aż do nieba obronne, widzieliśmy tam syny Enacym.

29. A ja rzekłem wam: Nie lękajcie się, ani się ich bójcie:

30. Pan Bóg, który jest wodzem waszym, sam będzie walczył za was, jako uczynił w Egipcie, na co wszyscy patrzyli.

31. I na puszczy (sameś widział) nosił cię Pan, Bóg twój, jako zwykł nosić człowiek małuczkiego syna swego, po wszystkiej drodze, którąście chodzili, a żeście przyszli na to miejsce.

32. Lecz ani tak uwierzyliście Panu, Bogu waszemu,

33. Który siedł przed wami w drodze, i wymierzał miejsce, gdzie-

byście namioty rozbijać mieli, w nocy ukazując wam drogę przez ogień, a we dnie przez słup obłokowy.

Exod. 13, 21. Num. 14, 14.

34. A gdy usłyszał Pan głos mów waszych, rozgniewany przysiągł i rzekł:

35. Nie ogląda żaden z ludzi tego narodu niecnotliwego ziemię dobrą, którąmem pod przysięgą obiecał ojcom waszym:

36. Oprócz Kaleb, syna Jephone; ten bowiem ją ogląda, i jemu dam ziemię, którą deptał, i synom jego, ponieważ naśladował Pana.

37. A nie ma iść w podziwienie rozgniewanie na lud, gdyż i na mię rozgniewany Pan dla was rzekł: Ani ty nie wnidziesz tam:

38. Ale Jozue, syn Nun, sługa twój, ten wnidzie za cię: tego upominaj i posilaj, a on losem podzieli ziemię Izraelowi.

39. Działki wasze, o którychście powiadali, że je zabiorą w niewolą. i synowie, którzy dziś między złem a dobrem nie znają różności. ci wnidą: i onym dam ziemię, a posiedzą ją.

40. A wy się wróćcie, a ciągnijcie w puszcza, drogą morza czerwonego.

41. I odpowiedzieli mi: Zgrzeszyliśmy Panu, pójdziemy i walczyć będziemy, jako przykazał Pan, Bóg nasz. A gdyście ubrawszy się we zbroje szli na górę, Num. 14, 40.

42. Rzekł mi Pan: Mów do nich: Nie wstępujcie ani walczcie; bo nie jestem z wami: byście zaś nie upadli przed nieprzyjaciołymi waszymi.

43. Mówilem wam, a nie słuchaliście: ale sprzeciwiając się rozkazaniu Pańskiemu, i nadęci pychą, poszliście na górę. Num. 14, 40.

44. A tak wyszedłszy Amorrejczyk, który mieszkiał na górach, i zajęchawszy gonił was, jako zwykły gonić pszczoły.

45. I bił was od Seir aż do Horma.

46. A gdyście wróciwszy się płakali przed Panem, nie wysłuchał was, ani chciał przyzwolić na głos wasz.

47. Siedzieliście tedy w Kadesbarne przez czas długi.

ROZDZIAŁ II.

Powtarza dobrodziejstwa Pańskie, które uczynił ludu Izraelowemu: Walki przeciw Ammon i Moab zakazuje, i zwalenie króla Sehona i ziemie jego.

A wyciągnawszy ztamtąd przyszlśmy w puszczą, która wiedzie do morza czerwonego, jako mi Pan mówił: i krążyliśmy około góry Seir przez czas długi.

2. I rzekł Pan do mnie:

3. Dosycieście krążyli około tój góry: idźcie ku północy.

4. A ludowi przykaż, mówiąc: Przejdziecie przez granice bracięj waszěj, synów Ezaw, którzy mieszkają w Seir, i będą się was bać.

5. Patrzcież tedy pilnie, abyście się nie ruszyli przeciwko im; bo nie dam wam ziemie ich, coby mogła stopa jednéj nogi zastąpić; bom za osiadłość Ezaw górę Seir dał.

6. Żywność kupicie u nich za pieniądze, i jeść będziecie: wodę kupioną czerpać i pić będziecie.

7. Pan, Bóg twój, błogosławił ci we wszelkiej sprawie rąk twoich: wie drogę twoję, jakoś przeszedł tę puszczą wielką: przez czterdzieści lat mieszkający z tobą Pan, Bóg twój, a ni naczem ci nie schodziło.

8. A gdyśmy minęli bracią naszą, syny Ezaw, którzy mieszkali na Seir, drogą połną z Elath, i z Asyongaber, przyszlśmy do drogi, która wiedzie na puszczą Moab.

9. I rzekł Pan do mnie: Nie walcz przeciw Moabitom, ani się z nimi potykaj; boć nie dam nic z ziemie ich, iżem synom Lothowym dał Ar w osiadłość.

10. Emim pierwsi byli obywatele jēj, lud wielki i potężny, i tak wysoki, że je z pokolenia Enacym jako olbrzymy być rozumiano,

11. I byli podobni synom Enacym, nawet Moabitowie zowią je Emim.

12. A w Seir pierwěj mieszkali Horrejczykowie: które wypędziwszy i wygładziwszy, mieszkali synowie Ezaw, jako uczynił Izrael, w ziemi osiadłości swěj, którą mu Pan dał.

13. Ruszywszy się tedy, abyśmy się przeprawili przez potok Zared, przyszlśmy do niego.

14. A czasu wszystkiego, które-gośmy chodzili od Kadesbarne, aż do

przejścia potoku Zared, było trzydzieści i ośm lat: aż wyginał wszystek ród ludzi walecznych z obozu, jako był przysiągł Pan.

15. Którego ręką była przeciwko im, aby wyginęli z pośrodku obozu.

16. A gdy wyginęli wszyscy walecznicy,

17. Mówił Pan do mnie, rzekąc:

18. Ty dziś przejdiesz granice Moab, miasto imieniem Ar:

19. A przystąpiwszy do bliskich miejsc synów Ammon, strzeż się, abyś nie walczył przeciwko im, ani się ruszaj na bitwę; boć nie dam z ziemie synów Ammon: gdyżem ją dał w osiadłość synom Lothowym.

20. Za ziemie olbrzymów miano ją, i w nięj dawno przedtem mieszkali olbrzymowie, które Ammonitowie zowią Zomzommim.

21. Lud wielki i mnogi, i wzrostu wysokiego, jako Enacym, które wygładził Pan przed nimi.

22. I dał im mieszkać miasto nich, jako uczynił synom Ezaw, którzy mieszkają na Seir, wygładziwszy Horrejczyki, a dawszy im ziemie ich, którą trzymają aż do tego czasu.

23. Hewejczyki tóż, którzy mieszkali w Haserym aż do Gasan, Kappadocianie wygnali: którzy wyszedłszy z Kappadocyi, wygładzili je, i mieszkali miasto nich.

24. Wstańcie a przejdziecie strumień Arnon: otom dał w rękę twoję Sehon, króla Hesebon, Amorrejczyka, i ziemie jego pocznij posiadać, a stocz przeciw niemu bitwę.

25. Dzisiaj pocznę puszczać strach i bojaźń twoję na ludy, którzy mieszkają pode wszystkiem niebem: aby usłyszawszy imię twoje lękali się, i, jako zwykły rodzące, drżeli i boleścią zjęci byli.

26. Posłałem tedy posły z puszcze Kademoth do Sehona, króla Hesebon, słowy spokojnemi, mówiąc: Num. 21, 21.

27. Przejdziem przez ziemie twoję, drogą pospolitą pójdziem: nie zstąpimy ani w prawo ani w lewo.

28. Żywności przedaj nam za pieniądze, żebyśmy jedli: wody za pieniądze użyć, i tak pić będziemy. To tylko, abyś nam pozwolił przejścia,

29. Jako uczynili synowie Ezaw,

k którzy mieszkają na Seir, i Moabitowie, którzy mieszkają w Ar: aż przyjdziem do Jordanu i przejdziem do ziemie, którą Pan, Bóg nasz, da nam.

30. I nie chciał Sehon, król Hesebon, pozwolić nam przejścia; iż był zatwardził Pan, Bóg twój, ducha jego, i zatwardził był serce jego, aby był podan w ręce twoje, jako teraz widzisz.

31. I rzekł Pan do mnie: Otom ci począł podawać Sehon i ziemie jego, pocznij ją posiadać.

Amos 2, 9.

32. I wyszedł Sehon przeciwko nam ze wszystkim ludem swym ku bitwie do Jasa.

33. I podał go nam Pan, Bóg nasz: i porażiliśmy go i syny jego z wszystkim ludem jego.

34. I wszystkie miasta na on czas wzięliśmy, wybiwszy obywateli ich, męże i niewiasty i dzieci. Nie zostawiliśmy w nich niczego:

35. Oprócz bydła, które się dostały łup biorących, a korzyści miast, któreśmy wzięli.

36. Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, miasteczka, które w dolinie leży, aż do Galaad, nie było wsi i miasta, któreby uszło rąk naszych: wszystkie nam Pan, Bóg nasz, podał.

37. Oprócz ziemie synów Ammon, do którejśmy nie przystąpili: i wszystkich, które przyległy strumieniowi Jebok, i miast na górach i wszystkich miejsc, do których nam nie dopuścił Pan, Bóg nasz.

ROZDZIAŁ III.

Opisuje powtórę walkę przeciw Og, królowi Bazan, i łóko jego, i dział dwu pokoleniu, Ruben i Gad, i połowice Manassesowego: Prośba Mojżeszowa do Boga, aby mógł wnieść do ziemie obiecanej.

A tak obróciwszy się szliśmy drogą Bazan: i wyszedł Og, król Bazan, przeciwko nam z ludem swym ku bitwie w Edraj.

2. I rzekł Pan do mnie: Nie bój się go; bo w rękę twoję dany jest ze wszystkim ludem i ziemią jego: i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehon, królowi Amorejczyków, który mieszkał w Hesebon.

Num. 21, 33.

3. Dał tedy Pan, Bóg nasz, w ręce nasze i Oga, króla Bazan, i wszystkich lud jego: i porażiliśmy je aż do szczątku,

Num. 21, 33.

4. Burząc wszystkie miasta jego jednego czasu: nie było miasteczka, któreby nas uszło, sześćdziesiąt miast, wszystkę krainę Argob, królestwa Og w Bazan.

5. Wszystkie miasta były obronione mury wysokimi i bramami i zaworami, oprócz miasteczek niezliczonych, które nie miały murów.

6. I zgładziliśmy je, jakośmy byli uczynili Sehon, królowi Hesebon, wytraciwszy wszelkie miasto, męże i niewiasty i dzieci.

7. Lecz bydło i korzyści miast rozebraliśmy.

8. I wzięliśmy w on czas ziemie z ręki dwu królów Amorrejczyków, którzy byli za Jordanem, od potoku Arnon, aż do góry Hermon,

9. Którą Sydończycy Saryon zowią, a Amorrejczycy Sanir:

10. Wszystkie miasta, które leżą w równi, i wszystkę ziemie Galaad i Bazan aż do Selcha i Edraj, miast królestwa Og w Bazan.

11. Bo tylko sam Og, król Bazan, został się być z narodu olbrzymów. Ukazują łoża jego żelazne, które jest w Rabath synów Ammon, dziewięć łokci mające wzdłuż, a cztery w szerz, na miarę łokcia ręki mężczyj.

12. I posiedliśmy na on czas ziemie, od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, aż do połowice góry Galaad: a miasta jego dałem Ruben i Gad.

13. A ostatek Galaad i wszystkich Bazan, królestwa Og, dałem połowicy pokolenia Manasse: wszystkę krainę Argob i wszystkę Bazan zowią ziemią olbrzymów.

Num. 32, 29.

14. Jair, syn Manasse, posiadał wszystkę krainę Argob, aż do granic Gessury i Machaty, i nazwał od imienia swego Bazan Hawoth Jair, to jest: wsi Jair, aż do dnia dzisiejszego.

15. Machirowi też dałem Galaad.

16. A pokoleniu Ruben i Gad dałem od ziemie Galaad aż do potoku Arnon, pół potoku i ukraine aż do potoku Jebok, która jest granica synów Ammon:

17. I równinę pustynie i Jordan, i granice Cenereth aż do morza

puszczy, które jest najniższe, pod górę Phasga ku wschodu słońca.

18. I rozkazałem wam na on czas, mówiąc: Pan, Bóg wasz, daje wam tę ziemię w dziedzictwo: gotowi idźcie przed bracią waszą, synmi Izraelowymi, wszyscy mężowie duży:

19. Bez żon i dzieci i bydła; wiem bowiem, że więcej dobytku macie, i w mieściech zostać muszą, którem wam dał.

20. Aż odpoczynienie da Pan braciej waszej, jako wam dał: i posiedzą oni też ziemię, którą im da za Jordaniem: tedy się każdy wróci do osiadłości swój, którą wam dał. Num. 21, 18.

21. Jozuemu też na on czas przykazałem, rzekąc: Czy twoje widziały, co uczynił Pan, Bóg wasz, tym dwiema królom: także uczyni wszystkim królestwom, do których przejdiesz.

22. Nie bój się ich; bo Pan, Bóg wasz, będzie walczył za was.

23. I prosiłem Pana w on czas, mówiąc:

24. Panie Boże, tyś począł pokazywać słudze twemu wielkość twoją, i rękę bardzo mocną; bo nie masz inszego Boga ani na niebie ani na ziemi, któryby mógł czynić dzieła twoje, i przyrównany być mocy twojej.

25. Przejdeś tedy, oglądam ziemię tę niepospolitą za Jordanem, i górę tę wyborną i Liban.

26. I rozgniewał się Pan na mnie dla was, ani mnie wysłuchał, ale mi powiedział: Dosyć masz, żadną miarą nie mów więcej do mnie o tej rzeczy.

27. Wstąp na wierzch Phasgi, a obróć wkoło oczy twoje, na zachód i na północ i na południe i na wschód, a patrz; bo nie przejdiesz przez ten Jordan.

28. Przykaż Jozuemu, umocnij go i potwierdź; on bowiem pójdzie przed tym ludem i podzieli im ziemię, którą oglądasz.

29. I mieszkaliśmy w dolinie przeciw bałwanicy Phegor.

ROZDZIAŁ IV.

Upomina Mojżesz lud Izraelski ku zachowaniu Przykazań Bożych, grożąc przestępcom: zakazuje obrazów mieć ku chwaleńiu ich: śmierć swoją opowiada: trzy miasta ku ucieczce wywołanym odłączył.

A teraz, Izraelu, słuchaj przykazania i sądów, których ja ciebie

uczę, abyś je czyniąc żył, a wszedłszy posiadał ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, da wam.

2. Nie przydadcie do słowa, które wam mówię, ani ujmiecie z niego: strzeżcie mandatów Pana, Boga waszego, które ja wam rozkazuję.

3. Oczy wasze widziały wszystko, co uczynił Pan przeciw Beelphegor, jako pokruszył wszystkie chwalce jego z pośrodku was. Num. 25, 4.

4. A wy, którzy stoicie przy Panu, Bogu waszym, żyćcie wszyscy aż do dnia dzisiejszego.

5. Wiecie, że wam nauczałem przykazania i sprawiedliwości, jako mi rozkazał Pan, Bóg mój, tak je czynić będziecie w ziemi, którą posiędziecie.

6. I zachowacie je, a wypełnicie skutkiem; to bowiem jest wasza mądrość i rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy te wszystkie przykazania, rzekli: Oto lud mądry i rozumny, naród wielki.

7. I nie masz inszego narodu tak wielkiego, któryby miał bogi tak przybliżające się do niego, jako Pan, Bóg nasz, przytomny jest na wszystkie prośby nasze.

8. Bo któryż inszy naród jest tak zacy, żeby miał Ceremonie i sądy sprawiedliwe, i wszystek zakon, który ja dziś przełożę przed oczy wasze?

9. Strzeż tedy sam siebie, i dusze swój pilnie: Nie zapominaj słów, które widziały oczy twoje, a niechaj nie wypadają z serca twego po wszystkie dni żywota twego. Będziesz ich nauczał syny i wnuki twoje,

10. Ode dnia, któregoś stanął przed Panem, Bogiem twoim, na Horeb, gdy mi Pan mówił, rzekąc: Zgromadź do mnie lud, aby słuchali mów moich, a nauczyli się bać mnie przez wszystek czas, którego żyją na ziemi, a nauczali syny swoje. Exod. 19, 18.

11. I przystąpiliście pod górę, która gorzała aż do nieba: i była na niej ciemność i obłok i mgła.

12. I mówił Pan do was z pośrodku ognia: słyszeliście głos słów jego, aleście kształtu zgoła nie widzieli.

13. I okazał wam przymierze swoje, które rozkazał, żebyście czynili, i dzie-

sięć słów, które napisał na dwu tablicach kamiennych.

14. Mnie też rozkazał na on czas, abych was nauczył obrzędów i sądów, którebyście zachować mieli w ziemi, którą posiędziecie.

15. A przeto strzeżcie pilnie dusz waszych: nie widzieliście żadnego podobieństwa w dzień, którego Pan mówił do was na Horeb z pośrodku ognia:

16. Abyście snadź oszukani nie uczynili sobie podobieństwa rytego, albo obrazu mężczyzny, albo niewiasty:

17. Wyobrażenia wszelkich zwierząt, które są na ziemi, albo z ptactwa pod niebem latającego:

18. I płazu, który płaza po ziemi, albo ryb, które są w wodach pod ziemią.

19. Aby snadź podniósłszy oczy w niebo, nie ujrzał słońca i księżyca i wszystkich gwiazd niebieskich, i uwiedziony błędem, nie kłaniał się im i nie służył, które stworzył Pan, Bóg twój, na posługę wszystkim narodom, które są pod niebem.

20. Lecz was wziął Pan, i wywiódł z pieca żelaznego Egipskiego, aby miał lud dziedziczny, jako jest dzisiejszego dnia.

21. I rozgniewał się Pan na mnie dla mów waszych, i przysiągł, że nie przejdę za Jordan, i nie wniknę do ziemi najlepszej, którą wam da.

22. Oto umieram w tej ziemi, nie przejdę Jordanu: wy przejdziecie i posiędziecie ziemię wybraną.

23. Ostrzegajcie się, abyś kiedy nie zapomniał przymierza Pana, Boga twego, które uczynił z tobą: i uczynił sobie rytego podobieństwa tych rzeczy, których Pan czynić zakazał.

24. Bo Pan, Bóg twój, jest ogień trawiający, Bóg zawisny.

Do Żyd. 12, 29.

25. Jeżeli zrodzicie syny i wnuki, a będziecie mieszkąć w ziemi, a zwiedzeni uczynicie sobie jakie podobieństwo, brojąc złość przed Panem, Bogiem waszym, żebyście go ku gniewu przywiedli:

26. Za świadki biorę dziś niebo i ziemię, że rychło zginiecie z ziemię, którą, przeszedłszy Jordan, posiędziecie: nie będziecie w niej przez

długi czas mieszkąć; ale wygładzi was Pan.

27. I rozproszy po wszystkich narodziech, i mało was zostanie między narody, do których was Pan za-wiedzie.

28. A tam będziecie służyć bogom, którzy ręką człowieka są udziałani, drewnu a kamieniu, którzy nie widzą, ani słyszą, ani jedzą, ani wachają.

29. A gdy szukać będziesz tam Pana, Boga twego, najdziesz go: jeśli go jedno całem sercem szukać będziesz, i wszystkiem utrapieniem dusze twojej.

30. Gdy cię najdą wszystkie te rzeczy, które są przepowiedziane, ostatniego czasu nawrócisz się do Pana, Boga twego, i będziesz słuchał głosu jego.

31. Albowiem Bóg miłosierny Pan, Bóg twój jest, nie opuści cię, ani do końca zgładzi, ani zapamięta przymierza, na które przysiągł ojcom twoim.

32. Pytaj się o dawnych czasiech, które były przed tobą, ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi, od kraju nieba aż do kraju jego: jeśli się kiedy taka rzecz stała, albo kiedy doznano jest:

33. Aby słyszał lud głos Boga mówiącego z pośrodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyweś został?

34. Jeżeli uczynił Bóg, że wszedł i wziął sobie lud z pośrodku narodów, przez doświadczenie, znaki i cuda, przez wojnę, i mocną rękę, i wyciągnięte ramię, i straszne widzenia: wedle wszystkiego, co czynił dla was Pan, Bóg wasz, w Egipcie, na co patrzyły oczy twoje?

35. Abyś wiedział, iż Pan sam jest Bogiem, a nie masz innego oprócz niego.

36. Dał ci słyszeć swój głos z nieba, aby cię nauczył, i na ziemi ukazał ci ogień swój bardzo wielki, i słyszałeś słowa jego z pośrodku ognia.

37. Albowiem umiłował ojce twoje i obrał nasienie ich po nich, i wywiódł cię idąc przed tobą w mocy swojej z Egiptu.

Exod. 13, 21.

38. Aby wygładził narody bardzo wielkie, i mocniejsze nad cię na wejście twoje: i wprowadził cię, i dał ci

ziemię ich w osiadłość, jako to widzisz dnia dzisiejszego.

39. A tak poznaj dzisiaj, a myśl w sercu swojem, że Pan sam jest Bogiem na niebie wysoko, i na ziemi nisko, a niemasz innego.

40. Strzeż przykazania i mandatów jego, które ja przykazuję tobie: abyś dobrze było i synom twym po tobie, ażebyś przez długi czas trwał na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

41. Tedy oddzielił Mojżesz trzy miasta za Jordanem na wschodnią stronę.

42. Aby do nich uciekał, ktoby zabił niechcąc bliźniego swego, ani mu był nieprzyjacielem przed jednym i drugim dniem, i do którego z tych miast ubiedz mógł.

Num. 35, 6.

43. Bozor na puszczy, które leży na równej ziemi, z pokolenia Ruben: i Ramot w Galaad, które jest w pokoleniu Gad: i Golan w Bazan, które jest w pokoleniu Manasse.

Jos. 20, 8.

44. Tenci jest zakon, który położył Mojżesz przed syny Izraelowymi,

45. I te świadectwa i obrzędy i sady, które mówił do synów Izraelowych, kiedy wyszli z Egiptu,

46. Za Jordanem w dolinie przeciw bałwanicy Phegor w ziemi Se-hona, króla Amorrejskiego, który mieszkał w Hesebon, którego zabił Mojżesz: synowie też Izraelowi wyszedłszy z Egiptu,

47. Posiedli ziemię jego i ziemię Og, króla Bazan, dwu królów Amorrejskich, którzy byli za Jordanem na wschód słońca:

48. Od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, aż do góry Syon, która jest też Hermon:

49. Wszystkie równinę za Jordanem na wschodnią stronę aż do morza pustyni, i aż pod górę Phasga.

ROZDZIAŁ V.

Powtarza i wyklada dziesięcioro Boże Przykazania: Bojaźń synów Izraelskich, gdy usłyszeli głos Boży, i gdy ujrzeli górę gorającą.

I wezwał Mojżesz wszego Izraela i rzekł do niego: Słuchaj Izraelu Cere-monii i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze: nauczcie się ich, i skutkiem wypełniajcie.

2. Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze na Horeb.

3. Nie z ojcy naszymi uczynił przymierze, ale z nami, którzy tu na ten czas jesteśmy i żywiemy.

4. Twarzą w twarz mówił do nas na górze z pośrodku ognia.

5. Jam zmówcą i środkiem był między Panem a między wami czasu onego, abych wam opowiadał słowa jego; boście się bali ognia, i nie wstąpiliście na górę, i mówił: Exod. 20, 2.

6. Ja Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

7. Nie będziesz miał bogów cudzych przed oczyma memi.

8. Nie uczynisz sobie ryciny, ani podobieństwa wszystkich rzeczy, które są na niebie wzgórze, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią.

9. Nie będziesz się im kłaniał, ani służył; bom ja jest Pan, Bóg twój, Bóg zawisny, oddający nieprawość ojców na syniech do trzeciego i czwartego pokolenia, tym, którzy mię nie-nawidzą:

Exod. 34, 14.

10. A czyniący miłosierdzie na wiele tysięcy, miłującym mię i strzegącym przykazań moich.

Exod. 20, 7.

11. Nie będziesz używał imienia Pana, Boga twego, na daremno; bo nie ujdzie karania, któryby na próżnę rzecz wziął imię jego. Lev. 19, 12. — Mat. 5. 33.

12. Zachowaj dzień Sobotni, abyś go święcił, jako przykazał Pan, Bóg twój.

13. Sześć dni robić będziesz, i uczynisz wszystkie roboty twoje:

Exod. 20, 10.

14. Siódmy dzień jest Sabbath, to jest, odpoczywienie Pana. Boga twego: nie będziesz weń czynił żadnej roboty, ty, i syn twój i córka, służebnik i służebnica, i wół i osiek, i każde bydło twoje, i gość, który jest między bramami twojemi: aby odpoczywał służebnik i służebnica twoja, jako i ty.

Gen. 2, 2.

15. Pamiętaj, żeś i sam służył w Egipcie, i wywiódł cię z tamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i ramieniem wyciągnieniem: i przetoż ci przykazał, abyś zachował dzień Sobotni.

16. Czcij ojca twego, i matkę, jakoć przykazał Pan, Bóg twój, abyś żył przez długi czas, a żebyć się dobrze

wiodło na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

Exod. 20, 12. Eccl. 3, 9. Mat. 15. 4. Mat. 7, 10. Eph. 6, 1.

17. Nie będziesz zabijał.

18. Ani będziesz cudzołożył.

19. I kradzieży nie będziesz czynił.

20. Ani będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.

21. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, nie domu, nie roli, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła, i wszystkich rzeczy, które jego są.

Mat. 5, 28. Rzym. 7, 7.

22. Teć słowa mówił Pan do wszystkich zgromadzenia waszego na górze z pośrodku ognia i obłoku i mroku, głosem wielkim, nic więcej nie przydając: i napisał je na dwu tablicach kamiennych, które mi dał.

23. A wy gdyście usłyszeli głos z pośrodku ciemności, a widzieli górę gorającą, przystąpiście do mnie wszystkie książęta pokolenia i starsi, i rzekliście:

24. Oto nam ukazał Pan, Bóg nasz, majestat i wielkość swoją: głos jego słyszeliśmy z pośrodku ognia, i doznaliśmy dziś, że gdy Bóg mówił z człowiekiem, został żyw człowiek.

25. Przecze tedy pomrzemy, i pozre nas ten ogień bardzo wielki? bo jeżeli więcej usłyszemy głos Pana, Boga naszego, pomrzemy.

26. Cóż jest wszelkie ciało, aby słuchać miało głosu Boga żywiącego, który z pośrodku ognia mówi, jakobyśmy słyszeli, a mogło być żywo?

27. Ty raczej idź, a słuchaj wszystkiego, coć rzecze Pan, Bóg nasz: a mówić będziesz do nas, a my usłyszawszy czynić je będziemy.

28. Co usłyszawszy Pan, rzekł do mnie: Słyszałem głos słów ludu tego, które mówił do ciebie: dobrze wszystko mówili.

29. Ktoby to dał, aby takie serce mieli, żeby się mnie bali, i strzegli wszystkich rozkazań moich po wszystkie czas, aby im dobrze było, i synom ich na wieki!

30. Idź a powiedz im: Wróćcie się do namiotów waszych.

31. A ty stój tu zemną, a opowiem tobie wszystkie przykazania moje, i Ceremonie, i sądy: których ich uczyć

będziesz, aby je czynili w ziemi, którą im dam w osiadłość.

32. Strzeżcież tedy i czynicie, co wam Pan Bóg przykazał: nie ustępujcie ani na prawo ani na lewo.

33. Ale drogą, którą przykazał Pan, Bóg wasz, chodzić będziecie, abyście żyli, i dobrze się wam działo, a przedłużyły się dni w ziemi osiadłości waszej.

ROZDZIAŁ VI.

Aby miłowali Pana Boga, a bali się go, upomina. Takież, aby go nie kusili, ale zakonu aby uczyli syny swoje.

Te są przykazania i Ceremonie i sądy, których rozkazał Pan, Bóg wasz, abych was nauczył, i abyście je czynili w ziemi, do której przychodzicie pojąć ją:

2. Abyś się bał Pana, Boga twego, i strzegł wszystkich mandatów i przykazań jego, które ja przykazuję tobie, i synom i wnukom twoim, po wszystkie dni żywota twego, aby się przedłużyły dni twoje.

3. Słuchaj Izraelu, a pilnuj, abyś czynił, coć Pan przykazał, i miał się dobrze, i rozmnożył się bardziej, jakoć obiecał Pan, Bóg ojców twoich, ziemię mlekiem i miodem płynącą.

4. Słuchaj Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.

5. Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiej siły twojej.

Mat. 22, 37. Mat. 12, 30. Luc. 10, 27.

6. I będą te słowa, które ja dziś przykazuję tobie, w sercu twojem.

7. I będziesz je powiadał synom twoim, i będziesz w nich rozmyślał siedząc w domu twoim, i idąc w drodze, śpiąc i wstając.

8. I przywiążesz je jako znak do ręki twojej, i będą i ruszać się będą między oczyma twemi.

9. I napiszesz je na podwoju i na drzwiach domu twego.

10. A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemie, o którą przysiągł ojcóm twym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, i dać miasta wielkie i bardzo dobre, którychś nie budował:

11. I domy pełne wszystkich bogactw, którychś nie zbudował, studnie, którychś nie kopał, winnice i oli-

wnice, którycheś nie sadił, a będziesz jadł i najesz się:

12. Strzeż pilnie, abyś nie zapomniiał Pana, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

13. Pana, Boga twego, bać się będziesz i jemu samemu służyć, i przez imię jego przysięgać będziesz.

Mat. 4, 7. Luc. 4, 12.

14. Nie pójdziecie za bogi cudzymi wszystkich narodów, które są około was;

15. Albowiem Bóg zawisny, Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie: by się kiedy nie rozgniewała zapalczywość Pana, Boga twego, przeciw tobie, a nie zniósł cię z wierzchu ziemi.

16. Nie będziesz kusił Pana, Boga twego, jakoś kusił na miejscu kuszenia.

17. Strzeż przykazania Pana, Boga twego, i świadectw i Ceremonii, któreć przykazał.

18. A czyni to, co się podoba i co dobre jest przed oczyma Pańskimi, abyś się miał dobrze: a wszedłszy posiadł ziemię bardzo dobrą, którą przysięgał Pan ojcom twoim:

19. Że miał wygładzić wszystkie nieprzyjacioły twe przed tobą, jako powiedział.

20. A gdy cię zapyta syn twój jutro, mówiąc: Co znaczą te świadectwa i Ceremonie i sądy, które nam przykazał Pan, Bóg nasz?

21. Rzeczysz mu: Byliśmy niewolnikami Pharaonowymi w Egipcie, i wywiódł nas Pan z Egiptu mocną ręką.

22. I czynił znaki i cuda wielkie a bardzo złe w Egipcie przeciw Pharaonowi i wszystkiemu domowi jego, przed oczyma naszymi.

23. I wywiódł nas zonad, aby wyprowadzonym dał ziemię, o którą przysięgał ojcom naszym.

24. I przykazał nam Pan, żebyśmy czynili wszystkie te prawa, i bali się Pana, Boga naszego, żeby nam było dobrze po wszystkie dni żywota naszego, jako jest dziś.

25. I będzie nam miłościwi, jeśli będziemy strzedz i czynić wszystkie przykazania jego przed Panem, Bogiem naszym, jako nam rozkazał.

ROZDZIAŁ VII.

Zakazuje stowarzyszenia z poganymi: i owszem ołtarze, lasy, bałwany wytracić rozkazuje, obiecując gotową pomoc Pańską, i obfitość na wszystkim, gdzieby Przykazania jego strzegli i czynili.

Gdy cię wwieździe Pan, Bóg twój, do ziemi, do której wchodzisz, abyś ją posiadł, a wygładzi wiele narodów przed tobą, Hetejczyka i Gergezejczyka i Amorrejczyka, Chananejczyka i Pherezejczyka i Hewejczyka i Jebuzejczyka, siedm narodów daleko większej liczby, niż ty jesteś, i mocniejszych nad cię: Exod. 23, 23. — 33, 2.

2. I gdy je Pan, Bóg twój, podda tobie, wybijesz je do szczytu: nie weźmiesz z nimi przymierza, ani się zlitujesz nad nimi, ani się małżeństwem z nimi złączać będziesz.

Exod. 23, 32. — 34, 15, 16.

3. Córkę twą nie dasz synowi jego, ani córkę jego weźmiesz synowi twemu;

4. Bo zwiedzie syna twego, że nie pójdzie za mną, ale raczej aby służył cudzym bogom: i rozgniewa się zapalczywość Pańska, i wygładzi cię prędko.

5. Ale owszem to im uczynicie: Ołtarze ich wywróćcie, i bałwany pokruszcie, i gaje wyrabajcie, i ryciny popalcie;

6. Boś jest lud święty Panu, Bogu twemu: ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś mu był ludem osobliwym ze wszystkich ludów, którzy są na ziemi.

Exod. 23. 24.

7. Nie przetoć, żeście wszystkie narody liczbą przechodzili, do was się przyłączył Pan i obrał was, gdyż was mniej jest, niżli wszystkich ludów.

8. Ale iż was Pan umiłował, i strzegł przysięgi, którą przysięgał ojcom waszym: i wywiódł was mocną ręką i wykupił z domu niewoli, z ręki Pharaona, króla Egipskiego.

9. I będziesz wiedział, że Pan, Bóg twój, sam jest Bóg mocny i wierny, strzegąc przymierza i miłosierdzia tym, którzy go miłują, i tym, którzy strzegą przykazania jego, do tysiąca rodzajów:

10. A oddający nienawidzącym go zaraz, tak że je wytraci, i dalej nie odłoży: tudzież im oddawając, co zaśleżyli.

11. Przetoż strzeż przykazań, i

Ceremonii, i sądów, które ja tobie dziś rozkazuję, abyś czynił.

12. Jeżeli usłyszawszy te sądy będziesz ich zachował i czynił, będzie strzegł i Pan, Bóg twój, przymierza tobie, i miłosierdzia, które przysiągł ojcom twoim.

13. I umiłuje cię, i rozmnoży: i będzie błogosławił owocowi żywota twego, i owocowi ziemi twój, zbożu twemu, i zbieraniu wina, oliwie, i stądom, trzodom owiec twoich na ziemi, za którą przysiągł ojcom twym, żeby ją dał tobie.

14. Błogosławiony będziesz między wszystkimi narody: nie będzie u ciebie nieplodnego obojczy, tak w ludziach jako i w trzodach twoich.

Exod. 23, 25.

15. Odejmie Pan od ciebie wszelką niemoc, i chorób Egipskich bardzo złych, które znasz, nie przypuści na cię, ale na wszystkie nieprzyjaciół twoje.

16. Pożresz wszystkie narody, które Pan, Bóg twój, da tobie: nie zfolguje im oko twoje, ani będziesz służył bogom ich, abyć nie byli ku upadku twemu.

17. Jeżelibyś rzekł w sercu twojem: Więcej jest narodów tych, niżeli mnie, jakóż je będę mógł wygładzić?

18. Nie bój się, ale pomnij, co uczynił Pan twój Pharaonowi i wszystkim Egipcyanom:

19. Plagi bardzo wielkie, które widziały oczy twoje i znaki i cuda i rękę mocną i ramię wyciągnięte, aby cię wywiódł Pan, Bóg twój: także uczyni wszystkim ludom, których się boisz.

20. Nadto i sierszenie pośle Pan, Bóg twój, na nie, aż wygładzi wszystkie i wytraci, którzyby się przed tobą wybiegali, i zataić się mogli.

Exod. 13, 23. — 33, 2. Jos. 24, 12.

21. Nie będziesz się ich bał; bo Pan, Bóg twój, jest w pośrodku ciebie, Bóg wielki i straszny.

22. On wyniszczy te narody przed oczyma twemi po lekku i po trosze: nie będziesz ich mógł razem wygładzić, by się snadź nie namnożyło przeciwko tobie bestyi ziemi.

23. I da je Pan, Bóg twój, przed oczyma twemi, i pobije je, aż wygina do szczytu.

24. I poda króle ich w ręce twoje, i wytracisz imiona ich pod niebem: żaden ci się nie będzie mógł sprzeciwić, aż je zetrzesz.

25. Ryciny ich ogniem popalisz: nie będziesz pożądał srebra i złota, z którego są uczynione, ani weźmiesz nic sobie z nich, abyś się nie potknął dlatego, że obrzydłość jest Pana, Boga twego.

26. Ani wniesiesz bałwana do domu twego, byś się nie stał przeklątwem, jako i on jest: jako sprośnością brzydzić się będziesz, i jako splugawienie i smród omierzysz sobie; bo przeklątwem jest.

ROZDZIAŁ VIII.

Przypomina Żydom utrapienia i dobrodziejstwa, które im Pan na puszczy czynił, aby i tych, i Pana, Boga swego, nie zapominali.

Wszelkie rozkazanie, które ja dziś przykazuję tobie, strzeż pilnie, abyś czynił: abyście mogli żyć i rozmnożeni byli, i wszedłszy posiadli ziemię, o którą przysiągł Pan ojcom waszym.

2. I pomnieć będziesz na wszystkie drogi, przez którą cię przyprowadził Pan, Bóg twój, przez czterdzieści lat po puszczy, aby cię trapił i doświadczył, ażeby wiadomo było, co w sercu twojem tkwiało, jeżelibyś strzegł przykazania jego, czyli nie.

3. Trapił cię niedostatkiem, i dał ci pokarm: mannę, którejś nie znał ty i ojcowie twoi, abyć okazał, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które wychodzi z ust Pańskich.

4. Odzienie twoje, któremeś się odziewał, najmniej nie zwiatszało, i noga twoja nie starła się: oto czterdziesty rok jest. Mat. 4, 4. Luc. 4, 4.

5. Abyś rozmyślił w sercu twojem, iż jako człowiek ćwiczy syna swego, tak Pan twój ćwiczył ciebie:

6. Abyś strzegł przykazania Pana, Boga twego, i chodził drogami jego, i bał się go.

7. Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi dobrej, ziemi strumieni i wód i źródeł: na której polach i górach wynikają rzeki głębokości:

8. Ziemię pszenice, jęczmienia, i winnic, w której figi i pomagranaty, i oliwnice się rodzą: ziemię oliwy i miodu:

9. Gdzie bez wszego niedostatku będziesz jadł chleb twój, i wszystkich rzeczy dostatku zażywać będziesz: której kamienie są żelazo, a z gór jej kruszcze miedzi kopają.

10. Abyś, gdy będziesz pożywał i nasycisz się, błogosławił Pana, Boga twego, za ziemię niepospolitą, którą dał.

11. Pilnujże a strzeż się, abyś kiedy nie zapomniał Pana, Boga twego, a nie zaniedbał przykazania jego, i sądów i Ceremonii, które ja dziś przykazuję tobie.

12. By zaś, gdy się najesz i nasycisz, domów pięknych nabadujesz, i namieszkasz się w nich, i będziesz miał stada krów i trzody owiec, srebra i złota, i wszystkich rzeczy dostatek:

13. Nie podniosło się serce twoje, i nie wspomniałbyś Pana, Boga twego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli:

14. I był przewodnikiem twoim na puszczy wielkiej i strasznej, na której był wąż tchem palący, i niedźwiadek, i żmija, a żadnej zgoła nie było wody:

Num. 20, 9. — 21, 6. Exod. 16, 30. — 17, 6.

15. Który wywiódł strumienie z twardej skały:

16. I karmił cię manną na puszczy, której nie znali ojcowie twoi, a utrafiwszy cię i doświadczywszy, na ostattek zmiłował się nad tobą.

17. Abyś nie rzekł w sercu twojem: Siła moja a moc ręki mojej to mi wszystko sprawiły.

18. Ale żebyś pomniał na Pana, Boga twego, że on tobie sił dodał, aby wypełnił swe przymierze, o które przysiągł ojcom twoim, jako dzień dzisiejszy pokazuje.

19. Ale jeżeli zapomniawszy Pana, Boga twego, pójdziesz za bogami cudzymi, a będziesz im służył i kłaniał się im: oto teraz przepowiadam tobie, że koniecznie zginiysz.

20. Jako narodowie, które wygubił Pan na wejście twoje, tak i wy zaginiecie, jeżeli nie będziecie posłuszni głosu Pana, Boga waszego.

ROZDZIAŁ IX.

Zapominając, jako się zawsze ku Panu Bogu przyczynili: tłumili ich dumę, by lepak przyszłych zwycięstw sobie nie przypisawali.

Słuchaj Izraelu: Ty dziś przejdiesz Jordan, abyś posiadał narody bardzo

wielkie, i mocniejsze nad cię, miasta okrutne i wymurowane aż do nieba:

2. Lud wielki i wysoki, syny Enacym, któreś sam widział i słyszał, przeciwko którym nikt się sprzeciwić nie może.

3. Będziesz tedy wiedział dzisiaj, że Pan, Bóg twój, sam przejdzie przed tobą, ogień pożerający i niszczący, który je skruszy i wygładzi i wytraci przed obliczem twojem prędko, jakoś powiedział.

4. Nie mówże w sercu twojem, gdy je wygładzi Pan, Bóg twój, przed tobą: Dla sprawiedliwości mojej wprowadził mię Pan, abych tę ziemię posiadł, ponieważ dla niebożności ich wytracone są te narody.

5. Albowiem nie dla sprawiedliwości twoich, i prawości serca twego wnijdiesz, abyś posiadał ziemię ich; ale iż oni niebożnie czynili, na wejście twe są wygładzeni: a żeby Pan wypełnił słowo swe, które pod przysięgą obiecał ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi.

6. Przeto wiedz, że nie dla sprawiedliwości twoich Pan, Bóg twój, dał tobie w osiadłość tę niepospolitą ziemię: gdyż ty jest lud twardego karku.

7. Pamiętaj a nie zapominaj, jakoś ku gniewu przywodził Pana, Boga twego, na puszczy: od onego dnia, któregoś wyszedł z Egiptu aż do tego miejsca, zawsze przeciwko Panu spór trzymał.

8. Bo i na Horeb obruszyłeś go, i rozgniewany chciał cię wygładzić:

9. Gdym wstąpił na górę, abych wziął tablice kamienne, tablice przymierza, które uczynił z wami Pan: i trwałem na górze czterdzieści dni i nocy, chleba nie jedząc i wody nie pijąc.

10. I dał mi Pan dwie tablice napisane palcem Bożym, i zamykające w sobie wszystkie słowa, które wam mówił na górze z pośrodku ognia, gdy się zebranie ludu zgromadziło.

11. A gdy minęło czterdzieści dni i czterdzieści nocy, dał mi Pan dwie tablice kamienne, tablice przymierza.

12. I rzekł mi: Wstań, a zniż się z góry; bo lud twój, któryś wywiódł z Egiptu, opuścili prędko drogę, którąś im ukazał, i uczynili sobie zlicinę.

13. I zaśię rzekł Pan do mnie: Widzę, iż ten lud jest twardego karku.

14. Puść mię, że go zetrę, i wygładzę imię jego z podniebia: a postanowię ciebie nad ludem, któryby był większy i mocniejszy niżli ten.

15. A gdym zstępował z gorajacęj góry, dwie tablicy przymierza trzymałem oboma rękoma.

16. A ujrzałem, żeście zgreszyli Panu, Bogu waszemu, i uczyniliście sobie cielca litego, a opuściliście rychło drogę jego, którą wam okazał:

17. Porzuciłem tablice z ręki moich, i stłukłem je przed oczyma waszemi.

18. I padłem przed Panem jako pierwój, przez czterdzieści dni i nocy chleba nie jedząc i wody nie pijąc dla wszystkich grzechów waszych, którychście nabroili przeciw Panu, i jego do gniewu przywiedli.

19. Bom się bał zapalczywości i gniewu jego, którym wzruszony na was, chciał was wygładzić: i wysłuchał mię Pan i tym razem.

20. Na Aarona téż bardzo rozgniewany, chciał go zetrzeć: i za niego także modliłem się.

21. A grzech wasz, którzyście byli uczynili, to jest cielca, pochwyciwszy spaliłem ogniem, i skruszywszy go w kęsy, a prawie w proch obróciwszy, wrzuciłem w potok, który ciecze z góry.

Num. 11, 1. — 16, 1. — 21, 6.

22. W pożarze téż, i w kuszeniu, i u Grobów pożądania drażniliście Pana.

23. I kiedy was posłał z Kadesbarne, mówiąc: Wstąpcie a posiadźcie ziemię, którąm wam dał: i wzgardziliście rozkazaniem Pana, Boga waszego, i nie wierzyliście mu, i aniście głosu jego słuchać chcieli;

24. Aleście zawsze byli sprzeciwni od tego dnia, któregom was poznawać począł.

25. I leżałem przed Panem czterdzieści dni i nocy, przez którem go uniżenie prosił, aby was nie wygładził, jako był zagroził:

26. I modląc się mówiłem: Panie Boże, nie zatracaj ludu twego i dziedzictwa twego, któreś odkupił w wielkości twojej, któreś wywiódł z Egiptu mocną ręką.

27. Pomnij na sługi twoje, Abrahama, Izaaka i Jakóba: nie patrz na twardość ludu tego, i na niebożność i na grzech:

28. Aby snadź nie rzekli obywatele ziemi,

29. Z którejeś nas wywiódł: Nie mógł ich Pan wprowadzić do ziemi, którą im obiecał, i nienawidział ich: przeto je wywiódł, aby je pobił na puszczy.

30. Którzy są lud twój i dziedzictwo twoje, któreś wywiódł w mocy twój wielkiej, i w ramieniu twojem wyciągnionem.

ROZDZIAŁ X.

O drugich tablicach zmianę czyni, o śmierci Aaronowej: aby się Boga bali, a miłowali go, a obrzezali serca swe, miłowali ludzie podróżne, a przez imię jego przysięgali.

Na on czas rzekł Pan do mnie: Wyglądź sobie dwie tablicy kamienne, jako były pierwsze, a wstąp do mnie na górę: i uczynisz skrzynię drzewianą.

Exod. 34. 1.

2. Napiszę na tablicach słowa, które były na tych, coś je przedtem potłukł, i włożysz je do skrzynie.

3. Uczyniłem tedy skrzynię z drzewa Setym: a wygładziwszy dwie tablicy kamienne, na kształt pierwszych, wstąpiłem na górę, mając je w rękę.

4. I napisał na tablicach wedle tego, co pierwój był napisał, słów dziesięć, które mówił Pan do was na górze z pośrodku ognia, gdy się był lud zgromadził, i dał mi je.

5. I wróciwszy się z góry zstąpiłem, i włożyłem tablice do skrzynie, którąm był udziałał, które do tego czasu tam są, jako mi Pan przykazał.

6. A synowie Izraelowi ruszyli obóz z Beroth, synów Jakan, do Mosera, gdzie Aaron umarł i pogrzebion jest, miasto którego kapłański urząd odprawował Eleazar, syn jego.

Num. 30, 31. — 20, 28.

7. Ztamąd przyszedł do Gadgad: z którego miejsca wyciągnawszy, położyli się obozem w Jethetha, w ziemi wód i potoków.

8. Na ten czas odłączył pokolenie Lewi, aby nosiło skrzynię przymierza Pańskiego, i stało przed nim w służbie, i błogosławiło w imię jego aż do dnia dzisiejszego.

9. Przezco nie miał Lewi części ani osiadłości z bracią swą; bo sam Pan jest dziedzictwem jego, jako mu obiecał Pan, Bóg twój.

10. A jam stał na górze, jako i pierwój, czterdzieści dni i nocy: i wysłuchał mię Pan i onego razu, i ciebie zatracić nie chciał.

11. I rzekł mi: Idź, a uprzędzaj lud, że wnidzie i posiedzie ziemię, którą przysiągł ojcom ich, żebym im dał.

12. A teraz, Izraelu, czegóż Pan, Bóg twój, żąda od ciebie, jedno abyś się bał Pana, Boga twego, a chodził w drogach jego, a miłował go, i służył Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twojej:

13. A żebyś strzegł przykazania Pańskiego i Ceremonii jego, które ja dziś tobie przykazuję, abyć się dobrze działo?

14. Oto Pana, Boga twego, jest niebo, i niebo nieba, ziemia i wszystko, co jest na niej.

15. A wždy z ojcami twymi spoił się Pan, i umiłował je, i obrał nasienie ich po nich, to jest was, ze wszystkich narodów, jako się dziś pokazuje.

16. A tak obrzeżcie odrzek z serca waszego, a karku waszego dalej nie zatwardzajcie;

Act. 10, 14. 2. Paral. 19, 7.

17. Albowiem Pan, Bóg wasz, sam jest Bogiem bogów, i Panem panujących, Bóg wielki i możny i straszny, który nie przyjmuje osoby, ani darów.

Ecc. 35, 15.

18. Czyni sąd sierocie i wdowie, miłuje przychodnia, i daje żywność i odzienie.

19. I wy tedy miłujcie przychodnie; boście i sami byli przychodniami w ziemi Egipskiej.

20. Pana, Boga twego, będziesz się bał i jemu samemu służył: będziesz stał przy nim, i w imię jego przysięgać będziesz.

Mat. 4, 10. Luc. 4, 8.

21. On jest chwała twoja, i Bóg twój, który uczynił z tobą te wielmożne i straszliwe rzeczy, które widziały oczy twoje.

22. W siedm dziesiąt dusz zstąpili ojcowie twoi do Egiptu: a teraz oto rozmnożył cię Pan, Bóg twój, jako gwiazdy niebieskie.

Gen. 46, 27. Exod. 1, 3.

ROZDZIAŁ XI.

Przypomina rozmaite dobrodziejstwa Boże, i obiecuje wiele dobrego chowaczom, a złego przestępcom. Przykazania Bożego: to jest błogosławieństwo i przekleństwo.

Miłuj tedy Pana, Boga twego, i chowaj przykazania jego i Ceremonie, sądy i mandaty przez wszystek czas.

2. Poznajcie dziś, czego nie znają synowie wasi, którzy nie widzieli kary Pana, Boga waszego, wielkości jego, i mocnej ręki i ramienia wyciągniętego,

3. Znaków i spraw, które uczynił wpośród Egiptu Pharaonowi królowi, i wszystkiej ziemi jego:

4. I wszystkiemu wojsku Egiptanów i koniom i wozom: jako je okryły wody morza czerwonego, gdy was gonili, i zgładził je Pan aż do dnia dzisiejszego:

5. Wam też co uczynił na puszczy, ażeście przyszli na to miejsce:

6. I Dathan i Abiron, synom Eliab, który był synem Ruben, które otworzywszy paszczekę swą ziemia pożarła z domy i z namioty i ze wszystką majątnością ich, którą mieli w pośrodku Izraela.

Num. 16, 1. Num. 32.

7. Oczy wasze widziały wszystkie sprawy Pańskie wielkie, które uczynił,

8. Abyście strzegli wszystkie przykazania jego, które ja wam dziś przykazuję: i mogli wnieść i posiąść ziemię, do której wchodzicie,

9. I żyć w niej przez czas długi: którą pod przysięgą obiecał Pan ojcom waszym, i nasieniu ich, mlekiem i miodem płynącą.

10. Ziemia bowiem, do której wchodzisz posiąść ją, nie jest jako ziemia Egipska, z którejś wyszedł, gdzie posiawszy nasienie na kształt ogrodów, wody prowadzą oblewające.

11. Ale jest ziemia górzysta i polista, z nieba dżdżu czekająca:

12. Którą Pan, Bóg twój, zawsze nawiedza, a oczy jego na nią są od początku roku aż do końca jego.

13. Jeżeli tedy będziecie posłuszni rozkazaniom moim, które ja wam dziś przykazuję, abyście miłowali Pana, Boga waszego, i służyli mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej dusze waszej:

14. Da deszcz ziemi waszej, wczesny

i późny, abyście zebrali zboże i wino i oliwę:

15. I siano z pól na żywność dobytów, i abyście sami jedli i nasycili się.

16. Strzeżcież, by się snadź nie uwiodło serce wasze, i nie odstąpili od Pana i służyli cudzym bogom i kłaniali się im:

17. A Pan rozgniewany nie zamknął nieba, i dżdże nie padały, ani ziemia dawała urodzaju swego, i sami zginęli prędko z ziemi wyborniej, którą wam Pan dać ma.

18. Włóżcie te słowa moje do serc i do myśli waszych, a zawieście je na znak na rękach, i między oczyma waszemi położcie.

19. Nauczajcie syny wasze, aby je rozmyślali, kiedy siedzieć będziesz w domu twym, i chodzić będziesz w drodze, i układziesz się i wstaniesz.

20. Napiszesz je na podwojach i drzwiach domu twego:

21. Aby się rozmnożyły dni twoje i synów twoich w ziemi, którą przysiął Pan ojcom twoim, żeby dał im, póki niebo wisi nad ziemią.

22. Jeżeli bowiem strzedz będziecie rozkazań, które ja wam przykazuję, i czynić je będziecie, abyście miłowali Pana, Boga waszego, i chodzili we wszystkich drogach jego, trzymając się go,

23. Wytraci Pan wszystkie te narody przed obliczem waszem, i posiedziecie je, które są większe i mocniejsze niżli wy.

24. Wszelkie miejsce, na które stąpi noga wasza, wasze będzie: od puszczy i od Libanu, od rzeki wielkiej Euphratesa aż do morza zachodniego będą granice wasze. Jos. 1, 3.

25. Żaden nie stanie przeciwko wam, strach wasz i bojaźń puści Pan, Bóg wasz, na każdą ziemię, którą deptać będziecie, jako wam powiedział.

26. Oto kładę przed oczy wasze dziś błogosławieństwo i przekłństwo.

27. Błogosławieństwo: jeżeli posłuszni będziecie przykazaniu Pana, Boga waszego, które ja wam dziś przykazuję.

28. Przekłństwo: jeżeli nie będziecie posłuszni mandatom Pana, Boga wa-

szego, ale zstąpicie z drogi, którą ja wam teraz ukazuję, i pójdziecie za bogami cudzymi, których nie znacie.

29. A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której idziesz na mieszkanie: położysz błogosławieństwo na górze Garyzym, przekłństwo na górze Hebal:

30. Które są za Jordanem, za drogą, która idzie na zachód słońca, w ziemi Chananejczyka, który mieszka w polach przeciw Galgala, która jest podle doliny ciągnącej się i zachodzącej daleko.

31. Wy bowiem przejdziecie Jordan, abyście posiadli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, da wam, abyście ją mieli i posiadli.

32. Patrzcież tedy, abyście wypełnili Ceremonie i sądy, które ja dziś położę przed oczy wasze.

ROZDZIAŁ XII.

Każe wykorzenieć bałwochwalstwo, dziesięciny, i pierwociny dawać, ofiary na pewnem miejscu ofiarować, i pożywiania krwi zakazuje.

Te są przykazania i sądy, które czynić macie w ziemi, którą Pan, Bóg ojców twoich, da tobie, abyś ją posiadał po wszystkie dni, których chodzić będziesz po ziemi.

2. Wywróćcie wszystkie miejsca, na których chwalili poganie, które posiedziecie, bogi swoje, na górach wysokich i pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistem.

3. Porozwalajcie ołtarze ich, i połamcie słupy, gaje ogniem spalcie, bałwany pokruszcie, wygładźcie imiona ich z onych miejsc.

4. Nie uczynicie tak Panu, Bogu waszemu:

5. Ale na miejsce, które obierze Pan, Bóg wasz, ze wszech pokoleń waszych, aby tam położył imię swoje, i mieszkał na niem, przyjdziecie.

6. I ofiarować będziecie na miejscu onem całopalenia i ofiary wasze, dziesięciny i pierwociny rąk waszych, i śluby i dary i pierworodne krów i owiec.

7. I tam będziecie jeść przed oczyma Pana, Boga waszego: i weselić się będziecie we wszem, do czego ściągniecie rękę wy i domy wasze, w których będzie wam błogosławił Pan, Bóg wasz.

8. Nie będziecie tam czynić, co mu tu dziś czynimy, każdy, co się mu dobrze zda.

9. Boście aż do tego czasu nie przyszli do odpoczynienia i osiadłości, którą wam da Pan, Bóg wasz.

10. Przejdziecie Jordan, i mieszkać będziecie w ziemi, którą wam da Pan, Bóg wasz: żebyście odpoczyli od wszystkich nieprzyjaciół wokoło i bez wszelkiej bojaźni mieszkali na miejscu,

11. Które obierze Pan, Bóg wasz, aby imię jego było na niem, tam wszystko, co przykazuję, znosić będziecie: całopalenia i ofiary i dzieściny i pierwociny rąk waszych, i cokolwiek przedniego jest w darzech, które ślubicie Panu.

12. Tam używać będziecie przed Panem, Bogiem waszym, wy i synowie i córki wasze, słudzy i służebnice, i Lewita, który w mieściech waszych mieszka; bo nie ma inszego działu i osiadłości między wami.

13. Strzeż, abyś nie ofiarował całopalenia twójgo na każdym miejscu, które ujrysz:

14. Ale na tem, które obierze Pan, w jednym z pokolenia twójgo, będziesz ofiarował ofiary, i uczynisz, cokolwiek przykazuję tobie.

15. A jeźlibyś chciał jeść, i jedzenie mięsa podobałoby się, zabij a jedz według błogosławieństwa Pana, Boga twego, które tobie dał w mieściech twoich: choć nieczyste będzie, to jest mające zmażę i ułomne: chocia czyste, to jest całe i bez zmaży, które się ofiarować godzi, jako sarnę i jelenia jeść będziesz.

16. Bez jedzenia tylko krwi, którą na ziemię jako wodę wylejesz.

17. Nie będziesz mógł jeść w miasteczkach twoich dzieściny zboża, i wina, i oliwy twój, pierworódtwa bydła i drobiu, i wszystkich rzeczy, którebyś ślubował, i dobrowolnie ofiarować chciał, i pierwocin rąk twoich.

18. Ale przed Panem, Bogiem twoim, jeść je będziesz, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, ty i syn twój i córka twoja, i sługa i służebnica, i Lewit, który mieszka w mieściech twoich: i będziesz się we-

selił i posilał przed Panem, Bogiem twoim, we wszystkim, do czego ściągniesz rękę twoję.

19. Strzeż, abyś nie opuszczał Lewity, przez wszystek czas, którego mieszkasz na ziemi.

20. Gdy rozprzeżrzeni Pan, Bóg twój, granice twoje, jakoć powiedział, a będziesz chciał jeść mięsa, którego pragnie dusza twoja:

Gen. 28, 14. Exod. 34, 24.

21. A miejsce, któreby obrał Pan, Bóg twój, aby tam było imię jego, jeśli daleko będzie: zabijesz z bydła i z drobiu, które mieć będziesz, jakom ci przykazał, i będziesz jadł w miasteczkach twoich, jakoć się podobą.

22. Jako jedzą sarnę i jelenia, tak ono jeść będziesz: i czysty jako i nieczysty pospołu jeść będą.

23. Tylko się tego strzeż, abyś krwi nie jadł; bo krew ich jest miasto dusze: i przetoż nie masz jeść dusze z mięsem.

24. Ale na ziemię wylejesz jako wodę,

25. Aby się dobrze działo tobie i synom twoim po tobie, gdy uczynisz, co się podoba przed oczyma Pańskimi.

26. A co poświęcisz i poślubisz Panu, weźmiesz i przyjdiesz na miejsce, które obierze Pan:

27. I ofiarujesz ofiary twoje, mięso i krew, na ołtarzu Pana, Boga twego, krew ofiar wylejesz na ołtarzu: a mięso sam jeść będziesz.

28. Strzeżże a słuchaj wszystkiego, co ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie i synom twoim po tobie na wieki, gdy będziesz czynił, co jest dobrego i przyjemnego przed oczyma Pana, Boga twego.

29. Gdy wytraci Pan, Bóg twój, przed obliczem twojem narody, do których wnidziesz posieść je, a posiedziesz je, i mieszkać będziesz w ziemi ich,

30. Strzeż, abyś ich nie naśladował, gdy na twoje wejście będą wygładzeni, i nie pytał się o Ceremoniach ich, mówiąc: Jako chwalili ci narodowie bogi swoje, tak i ja chwalić będę.

31. Nie uczynisz tak Panu, Bogu

twemu; wszystkie bowiem brzydlivości, których nienawidzi Pan, czynili bogom swoim, ofiarując syny i córki, i paląc ogniem.

32. Co przykazuje tobie, to tylko czyni Panu: a nic nie przydawaj ani umniejszaj.

ROZDZIAŁ XIII.

Falszywemu Prorokowi aby nie wierzyli, którzyby ich znaki a cudy chciał odwieść od Boga, a jako go karać, i te, którzy kniemu przystaną.

Jeżeli powstanie w pośrodku ciebie prorok, albo któryby mówił, że sen widział i opowiedziałby znak i cudo,

2. A stałoby się tak, jako powiedział i rzekłby ci: Pójdźmy a naśladujmy bogów obcych, których nie znasz, a służmy im:

3. Nie usłuchasz słów onego proroka albo widosna; bo kusi was Pan, Bóg wasz, aby jawno było, jeżeli go miłujecie, czy nie, ze wszystkiego serca, i ze wszystkiej dusze waszej.

4. Pana, Boga waszego, naśladujcie, a jego się bójcie, i strzeżcie przykazania jego, i słuchajcie głosu jego: jemu służyć będziecie, i jego się będziecie trzymać.

5. A on prorok albo snów wymyślacz zabity będzie; bo mówił, aby was odwiódł od Pana, Boga waszego, który was wywiódł z ziemi Egipskiej, i odkupił was z domu niewoli, aby cię uwiódł w błąd z drogi, którą tobie przykazał Pan, Bóg twój: a zniesiesz złe z pośród siebie.

6. Jeżeliby cię chciał namówić brat twój, syn matki twojej, albo syn twój, albo córka, albo żona, która jest na łonie twojem, albo przyjaciel, którego miłujesz jako duszę swoją, potajemnie mówiąc: Pójdźmy, a służmy bogom cudzym, których nie znasz ty i ojcowie twoi,

7. Wszystkich wokół narodów, którzy blisko albo daleko są od początku aż do końca ziemi:

8. Nie przyzwalaj mu, ani słuchaj, ani mu niech nie przepuszcza oko twoje, żebyś się nad nim zmiłował, i zataił go:

9. Ale natychmiast zabijesz, niechaj najprzód będzie na nim ręka twoja, a potem wszystek lud niech puści rękę.

10. Kamieniami utłoczony zabity bę-

dzie; bo cię chciał oderwać od Pana, Boga twego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

11. Aby wszystek Izrael usłyszawszy bał się, a żadną miarą więcej nie uczynił nic tej rzeczy podobnego.

12. Jeżeli usłyszysz w jednym miast twoich, które Pan, Bóg twój, da tobie ku mieszkaniu, niektóre mówiące:

13. Wyszli synowie Belial z pośrodku ciebie, i odwrócili obywatele miasta swego i rzekli: Pójdźmy a służmy cudzym bogom, których nie znamy:

14. Pytaj się usilnie i z pilnością, dowiedziawszy się prawdy: jeżeli najdziesz, że pewna, co powiadają i że ta brzydlivość skutkiem się wypełniła:

15. Wnet wybijesz obywatele miasta onego w paszczęcie miecza, i zgładzisz je i wszystko, co w niem jest, aż do bydłęcia.

16. Cokolwiekby też było sprzętu, zgromadzisz w pośród ulic jego, i z samem miastem zapalisz, tak żebyś wszystko zniszczył Panu, Bogu twemu, i było grobem wiekiustym: nie będzie więcej budowane,

17. Ani przylgnie nic do ręki twój z onego przekłętwa: aby się odwrócił Pan od gniewu zapalczywości swojej, i zmiłował się nad tobą, i rozmożył cię, jako przysiągł ojcom twoim:

18. Gdy będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, strzegąc wszystkiego przykazania jego, które ja dziś przykazuje tobie, abyś czynił, co się podoba, przed oczyma Pana, Boga twego.

ROZDZIAŁ XIV.

Obchodów pogańskich się strzedz przy umarłym: rozeznanie mięc czystych zwierząt od nieczystych, dziesięciny dawać rozkazuje.

Synami bądźcie Pana, Boga waszego: nie będziecie się rzacać, ani czynić będziecie łysiny nad umarłym.

2. Boś lud święty jest Panu, Bogu twemu, a ciebie obrał, abyś mu był za lud osobliwy, ze wszystkich narodów, którzy są na ziemi.

3. Nie jadajcie rzeczy, które nieczyste są.

Lev. 11, 4.

4. Ten jest zwierz, który jeść będziecie, wołu i owcę i kozę.

5. Jelenia i sarnę, bawoła, dziką kozę, łanią, oryxa i wielbłądoparda.

6. Wszelkie zwierzę, które dzieli na dwoje kopyto a przeżuwa, jeść będziecie.

7. A z tych zaś, które przeżuwiają, ale kopyta nie dzielą, jeść nie macie: jako wielbłąda, zająca, jeża. Te, iż przeżuwiają, a kopyta nie dzielą, nieczyste wam będą.

8. Świnia też, że dzieli kopyto a nie przeżuwa, nieczysta będzie: mięsa ich jeść nie będziecie, a ściernu się nie dotkniecie.

9. To jeść będziecie ze wszystkich mieszkających w wodzie: które mają skrzela i łuski, jedzcie:

10. Które bez skrzeli i łuski są, nie jedzcie; bo są nieczyste.

11. Wszystkie ptaki czyste jedzcie.

12. Nieczystych nie jedzcie, to jest: orła i grypha i orła morskiego,

13. Ixiona i sempa i kanie, według rodzaju swego.

14. I wszego rodzaju kruczego.

15. I strusia i sowy i łuski i jastrząba, według rodzaju swego.

16. Herodyona i łabędzia i ibę.

17. I norka, porphyryona, i nocnego kruka, bąka, i charadryona, każde według rodzaju swego: dudka też i nietoperza.

18. I wszelkie, które płaza a skrzydełka ma, nieczyste będzie, i nie będzie jedzono.

19. Wszelkie, co czyste jest, jedzcie.

20. A cokolwiek zdechłina jest, nie jedzcie z niego: przychodniowi, który jest między bramami twemi, daj żeby jadł, albo mu przedaj; boś ty jest lud święty Pana, Boga twego.

21. Nie warz koźlęcia w mleku matki jego.

Exod. 23, 19. — 34, 26.

22. Dziesiątą część oddzielisz ze wszystkich pożytków twoich, które się rodzą na ziemi na każdy rok.

23. I będziesz jadł przed oczyma Pana, Boga twego, na miejscu, które obierze, aby na niem wzywano imienia jego: dziesięcinę zboża twego i wina i oliwy, i pierworodne z bydła i z owiec twoich, abyś się nauczył bać Pana, Boga twego, na każdy czas.

24. A gdy dalsza będzie droga, i miejsce, któreby obrał Pan, Bóg twój, i błogosławił ci, a nie będziesz mógł do niego tych wszystkich rzeczy dowieść:

25. Przedasz wszystko i w pieńdże obrócisz, i poniesiesz ręką swoją, i pójdziesz na miejsce, któreby obrał Pan, Bóg twój.

26. I kupisz z tychże pieniędzy, cokolwiek ci się będzie podobało, bądź z wołów, bądź z owiec, wina też i sycery, i wszego, czego pożąda dusza twoja: a będziesz jadł przed Panem, Bogiem twoim, i będziesz używał ty i dom twój.

27. I Lewit, który jest między bramami twemi: strzeż, abyś go nie opuszczał; bo niema inną częśći w osiadłości twojej.

28. Roku trzeciego odłączysz drugą dziesięcinę ze wszego, coć się rodzi na on czas, i odłożysz w domu swoim.

29. I przyjdzie Lewit, który nie ma innej części ani osiadłości z tobą, i przychodzień i sierota i wdowa, którzy są między bramami twemi, i będą jeść, i nasycą się, abyć błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach rąk twoich, które czynić będziesz.

ROZDZIAŁ XV.

Prawo odpuszczenia roku siódmego, którym obyczajem obchodzić: O służbie Żydowinie, któryby miał być wolnym, i o pierwszych rzeczy ofiarowaniu.

Siódmego roku będziesz czynił odpust,

2. Który tym porządkiem obchodzony będzie: Któremu co winien przyjaciel albo bliźni i brat jego, nie będzie się mógł upominać; bo jest rok odpuszczenia Pańskiego.

3. Od gościa i przychodnia wyciągać będziesz: u sąsiada i bliskiego nie będziesz miał mocy upominać się.

4. A zgola ubogi i żebrak nie będzie między wami, aby tobie błogosławił Pan, Bóg twój, w ziemi, którąć da w osiadłość.

5. Jeżeli jednak będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, a strzegł wszystkiego, coć rozkazał, i co ja dziś przykazuje tobie: błogosławić ci będzie, jako obiecał.

6. Będziesz pożyczał wielom narodom; a sam u żadnego pożyczać nie będziesz: będziesz panował nad wielą narodów, a nad tobą nikt panować nie będzie.

7. Jeżeli jeden z bracięj twojéj, którzy mieszkają między bramami miasta twego, w ziemi, którąć da Pan, Bóg twój, do ubóstwa przyjdzie:

nie zatwardzisz serca twego, ani ściśniesz ręki:

8. Ale ją otworzysz ubogiemu, i pożyczysz, czego baczysz, że potrzebuje.

9. Strzeż, abyć snadź nie wkradła się myśl niezbożna, i żebyś nie rzekł w sercu swem: Nadchodzi siódmy rok odpuszczenia: a odwróciłbyś oczy twe od ubogiego brata twego, nie chcąc mu, czego żąda, pożyczyć, by nie wołał przeciwko tobie do Pana, a obróciłoby się w grzech.

10. Ale mu dasz, a nie uczynisz nic chytrze w założeniu potrzeb jego, aby tobie błogosławił Pan, Bóg twój, na wszelki czas, i na wszem, do czego ściągнеш rękę.

11. Nie zjeździe na ubogich w ziemi mieszkania twego: przeto ja rozkazuję tobie, abyś otwarzał rękę bratu twemu potrzebującemu i ubogiemu, który z tobą mieszka w ziemi.

12. Gdyć będzie przedany brat twój Hebrejczyk albo Hebrejanka, a służyć ci będzie sześć lat, siódmego roku wolnym go wypuścisz.

13. A którego wolnością darujesz, żadnym sposobem próżnym mu odejść nie dopuścisz:

14. Ale mu dasz na drogę z owiec i z bojewiska i z prasy twojej, którym Pan, Bóg twój, błogosławił tobie.

15. Pamiętaj, żeś i sam służył w ziemi Egipskiej, a wybawił cię Pan, Bóg twój, i przetoż ja teraz przykazuję tobie.

16. A jeśli rzecze: Nie chcę wyniść; przeto iż cię miłuje i dom twój: a bacz, że się ma dobrze u ciebie:

17. Weźmiesz szydło, a przekolesz ucho jego we drzwiach domu twego, i będzie tobie służył na wieki: służebnicy też także uczynisz.

18. Nie odwracaj od nich oczu twoich, gdy je wolno puścisz; bo wedle myta najemuika przez sześć lat służył tobie, abyć błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach, które czynisz.

19. Z pierworodnych, które się rodzą w bydle i w owcach twoich, cokolwiek jest płci samczej, poświęcisz Panu, Bogu twemu: nie będziesz robił pierworodnym krowy, ani będziesz strzygł pierworodnych owiec.

20. Przed oczyma Pana, Boga twego, będziesz je jadł na każdy rok na miejscu, które obierze Pan, ty i dom twój.

21. A jeźliby miało wadę, albo chrome było, albo ślepe, albo na którym członku szpetne, albo ułomne, nie będzie ofiarowane Panu, Bogu twemu.

22. Ale między bramami miasta twego zjesz je, tak czysty jako i nie-^{*}czysty jednak o jeść je będzie, jako sarnę albo jelenia.

23. To tylko zachowasz, abyś krwi ich nie jadł, ale ją wylejesz na ziemię jako wodę.

ROZDZIAŁ XVI.

Opisuje osobliwe trzy uroczyste święta, Przaśnic, Tygodniów, i Kuczek: i postanowienie sędzi sprawiedliwych.

Zachowaj miesiąc nowego zboża, i pierwszy czas wiosny, abyś czynił Phase Panu, Bogu twemu; bo w tym miesiącu wywiódł cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy.

2. I będziesz ofiarował Phase Panu, Bogu twemu, z owiec i z wołów na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego.

3. Nie będziesz w nie jadł chleba kwaszonego: siedm dni będziesz jadł bez kwasu, chleb utrapienia; boś w strachu wyszedł z Egiptu, abyś pamiętał na dzień wyjścia twego z Egiptu, po wszystkie dni żywota twego.

4. Nie ukaże się kwas we wszech granicach twoich przez siedm dni, i nie zostanie z mięsa tego, co ofiarowano jest wieczór dnia pierwszego, aż do zarania.

5. Nie będziesz mógł ofiarować Phase w któremkolwiek mieście twojem, które Pan, Bóg twój, da tobie.

6. Ale na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam przebywało imię jego, ofiarujesz Phase w wieczór na zachodzie słońca, kiedyś wyszedł z Egiptu.

Exod. 12, 6.

7. I upieczesz i zjesz na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, a rano wstawszy, pójdziesz do przybytków twoich.

8. Sześć dni będziesz jadł przaśniki: a w dzień siódmy, iż jest zebranie Pana, Boga twego, roboty czynić nie będziesz.

Lev. 23, 24.

9. Siedm tygodniów naliczysz sobie od onego dnia, którego sierp we zboże zapuścisz.

10. I będziesz obchodził święto Tygodniów Panu, Bogu twemu, ofiarę dobrowolną ręki twojej, którą ofiarujesz według błogosławienia Pana, Boga twego.

11. I będziesz używał przed Panem, Bogiem twoim, ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja i Lewit, który jest między bramami twemi, i przychodzień i sierota i wdowa, którzy mieszkają z wami, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkalo imię jego.

12. I będziesz wspominał, iżś niewolnikiem był w Egipcie: i będziesz strzegł i czynił, co przykazano.

13. Święto też Kuczek obchodzić będziesz przez siedm dni, gdy zbierzesz z bojewiska i z prasy pożytki twoje.

14. I będziesz używał w święto twoje, ty i syn twój i córka, sługa twój i służebnica, Lewit też i przychodzień i sierota i wdowa, którzy są między bramami twemi.

15. Siedm dni Panu, Bogu twemu, święta obchodzić będziesz na miejscu, które obierze Pan, i błogosławić ci będzie Pan, Bóg twój, we wszech urodzajach twoich, i we wszelkiej sprawie rąk twoich, i będziesz w radości.

16. Trzykroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed oblicznością Pana, Boga twego, na miejscu, które obierze: na święto Przasników, na święto Tygodniów i na święto Kuczek: nie ukażesz się przed Panem próżny.

17. Ale ofiaruje każdy wedle tego, co będzie miał, podług błogosławieństwa Pana, Boga swego, które mu da.

Exod. 23, 15. — 34, 40.

18. Sędzie i urzędniki postanowisz we wszystkich bramach twoich, któreć da Pan, Bóg twój, w każdym pokoleniu twojem, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym,

19. Ani się na drugą stronę nie nachylali: nie będziesz przyjmował osób, ani brał darów; bo dary zaślepiają oczy mądrych, a odmieniają słowa sprawiedliwych.

20. Sprawiedliwie, co jest sprawiedliwego, konać będziesz, abyś żył i posiadał ziemię, którąć da Pan, Bóg twój.

21. Nie będziesz sadził gaju i wszelkiego drzewa przy ołtarzu Pana, Boga twego.

22. Ani sobie udziałasz, ani postawisz słupa, których nienawidzi Pan, Bóg twój.

ROZDZIAŁ XVII.

Nie lada ofiara Panu ma być ofiarowana: Białochwałstwo jako karać: w wielkich rzeczach dokładać się najwyższego kapłana, i w obieraniu króla sprawa.

Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu twemu, owce i wołu, na którym jest zmasa, albo jaka skaza; bo brzydliwość jest Panu, Bogu twemu.

2. Gdyby się znaleźli u ciebie w jednej z bram twoich, któreć da Pan, Bóg twój, mąż albo niewiasta, którzyby uczynili złość przed oczyma Pana, Boga twego, i przestąpili przy mierze jego,

3. Żeby szli i służyli cudzym bogom, i kłaniali się im, słońcu i księżycowi i wszelkiemu wojsku niebieskiemu, czegom nie przykazał:

4. A oznajmionoćby to, i usłyszawszy wywiedziałyś się pilnie, i nalażyłbyś, że prawda jest, i obrzydłość uczyniona jest w Izraelu:

5. Wywiedziesz męża i niewiastę, którzy rzecz bardzo złośliwą uczynili, do bram miasta twego, i będą ukamionowani.

6. W uściech dwu albo trzech świadków zginie, który będzie zabit: a żadnego niech nie zabijają, gdy jeden przeciw jemu daje świadectwo.

Matth. 18, 16. — 2 Cor. 13, 9.

7. Ręka świadków pierwsza zabije go, a ręka inszego ludu ostatnia rzuci się nań: abyś odjął złe z pośród siebie.

8. Jeżeli trudny a wątpliwy u ciebie sąd obaczysz między krwią a krwią, między sprawą a sprawą, trądem a trądem: i sędziów między bramami twemi obaczysz słowa różne, wstań a wstąp na miejsce, które obrał Pan, Bóg twój.

9. I przyjdiesz do kapłanów rodu Lewitskiego, i do sędziego, który na on czas będzie, i pytać się od nich będziesz: którzy oznajmią tobie sądu prawdę.

10. I uczynisz, cokolwiek ci powiedzą przełożeni miejsca, które obrał Pan, i nauczają cię

1. Paral. 19, 10.

11. Według zakonu jego: i będziesz zdania ich naśladował: ani ustąpisz ni w prawo ni w lewo.

12. A ktoby hardym był, nie chcąc być posłusznym rozkazaniu kapłana, który na on czas służy Panu, Bogu twemu, i dekretu sędziego, umrze on człowiek, i odejmiesz złe z Izraela.

13. A wszystek lud usłyszawszy będzie się bał, aby się potem żaden pychą nie nadymał.

14. Gdy wnijdiesz do ziemie, którąć da Pan, Bóg twój, a posiędziesz ją, i będziesz mieszkał w niej, i rzeczesz: Postanowią nad sobą króla, jako mają wszystkie narody okoliczne:

15. Postanowisz tego, którego Pan, Bóg twój, obierze z liczby bracięj twojój: nie będziesz mógł innego narodu człowieka królem uczynić, któryby nie był brat twój.

16. A gdy będzie postanowiony, nie będzie chował wiele koni, ani zasię wprowadzi ludu do Egiptu, liczbą jazdy zmocniony: zwłaszcza iż wam Pan przykazał, abyście się żadną miarą tąż drogą więcej nie wracali.

17. Nie będzie miał siła żon, któreby przyłudziły serce jego, ani srebra ani złota niezmiernie wagi.

18. Ale gdy usiędzie na stolicy królestwa swego, wypisze sobie powtórzenie prawa zakonu tego na księgach, wzięwszy exemplarz od kapłanów pokolenia Lewitkiego.

19. I będzie miał z sobą, i będzie je czytał po wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana, Boga swego, i strzedz słów i Ceremonii jego, które w zakonie są przykazane.

20. A niech się nie podnosi serce jego w pychę nad bracią swą, ani się uchyla na prawą albo na lewą stronę, aby długi czas królował on sam i synowie jego nad Izraelem.

ROZDZIAŁ XVIII.

Kapłanom i Lewitom miasto dziedzictwa dane są ofiary: o proroku prawdziwym i falesznym.

Nie będą mieć kapłani i Lewitowie, i wszyscy, którzy z tegóż pokolenia są, części i dziedzictwa z innym

Izraelem; bo ofiary Pańskie i obiaty jego jeść będą.

Num. 18, 20. 1. Cor. 9, 13.

2. I nic inszego nie wezmą z osiadłości bracięj swojój; bo Pan jest ich dziedzictwo, jako im powiedział.

3. Ten będzie sąd kapłanów od ludu i od tych, którzy przynoszą ofiary: chocia wołu, chocia owcę ofiarują, dadzą kapłanowi łopatkę i kałdun:

Num. 18, 20.

4. Pierwociny zboża, wina i oliwy i część wełny z strzyżenia owiec.

5. Jego bowiem obrał Pan, Bóg twój, ze wszech pokoleń twoich, aby stał i służył imieniowi Pańskiemu sam i synowie jego na wieki.

6. Jeżeli wynidzie Lewit z jednego miast twoich, ze wszystkiego Izraela, w którym mieszka, a będzie chciał iść pragnąc miejsca, które Pan obrał:

7. Będzie służył w imię Pana, Boga swego, jako i wszyscy bracia jego Lewitowie, którzy stać będą na on czas przed Panem.

8. Część pokarmów weźmie téż, którą i inni: oprócz tego, co w mieście jego z ojcowskiego spadku jemu należy.

9. Gdy wnijdiesz do ziemie, którąć da Pan, Bóg twój, strzeż się, abyś nie chciał naśladować brzydlwości onych narodów.

10. Ani się niech nie najduje w tobie, któryby oczyszczał syna swego albo córkę, przewodząc przez ogień: albo któryby się radził praktykarzów, i wierzył snom i wrózkom, i ani niech nie będzie guślarz,

Lev. 20, 27.

11. Ani czarownik, ani ktoby się duchów złych radził, ani wieszczków, albo się od umarłych prawdy dowiadował.

1. Reg. 28, 7.

12. Tem bowiem wszystkim brzydzi się Pan, i dla takich złości wygubi je Pan na wejście twoje.

13. Doskonałym będziesz i bez zmazy z Panem, Bogiem twoim.

14. Narody te, których ziemie posiędziesz, wieszczków i praktykarzów słuchają: ty zasię inaczej jesteś od Pana, Boga twego, nauczony.

15. Proroka z narodu twego i z bracięj twojój jako mnie, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój: tego słuchać będziesz,

16. Jakoś żądał u Pana, Boga

twego na Horeb, gdy się zgromadzenie zebrało, i rzekłeś: Więc nie będę słuchał głosu Pana, Boga mego, a ognia tego bardzo wielkiego więc nie ujrzę, abych nie umarł.

Joan. 1, 45. Exod. 20, 21.

17. I rzekł mi Pan: Dobrzeć wszystko mówili.

18. Proroka im wzbudzę z pośród bracięj ich, podobnego tobie: i włożę słowa moje w usta jego, i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykaże.

Joan. 2, 45.

19. A ktoby słów jego, które będzie mówił w imię moje, słuchać nie chciał, ja zemścicielem będę.

20. A prorok, któryby hardością zepsowany chciał mówić w imię moje, czegom mu ja nie przykazał, żeby mówił, albo imieniem cudzych bogów, zabit będzie.

21. A jeżeli tajemną myślą odpowiesz: Jako mogę rozumieć słowo, którego Pan nie mówił?

22. Ten znak będziesz miał: Co w imię Pańskie prorok on przepowie, a nie stanie się, tego Pan nie mówił, ale z dumy umysłu swego prorok wymyślił: i przetóż bać się go nie będziesz.

ROZDZIAŁ XIX.

Odnąć każe miasta dla ucieczki tym, którzyby co niechęć zrobili: o świadkach prawdziwych i fałszywych.

Gdy wytraci Pan, Bóg twój, narody, których ziemię da tobie i posiedziesz ją, i będziesz mieszkał w jej miastach i w domiech:

2. Trzy miasta odłączysz sobie w pośrodku ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie w osiadłość,

Num. 35, 10. Jos. 20, 2.

3. Usławszy pilnie drogę: a na trzy równe części wszystkę ziemię twęj krainy rozdzielisz: aby miał z bliska, który dla mężobójstwa zbiegłem jest, gdzieby mógł ująć.

4. To będzie prawo mężobójce uciekającego, którego żywot ma być zachowan: ktoby zabił bliźniego swego niewiedząc, i o którym się pokazuje, że wczoraj i dziś trzeci dzień żadnej przeciw niemu nienawiści nie miał,

5. Ale że poszedł z nim po prostu do lasa rąbać drew, a rąbiąc drzewo

wypadłaby siekiera z ręki, i żelazo spadłszy z toporzyśka, uderzyłoby przyjaciela jego i zabiło: ten do jednego z przereczonych miast uciecze, a będzie żyw:

6. By snadź bliski tego, którego krew jest wylana, boleścią wzruszony nie gonił i nie uchwycił go, gdyby dłuższa droga była, i zabiłby onego, który nie jest winien śmierci: ponieważ przeciwko onemu, który zabit jest, pokazuje się, że żadnej przedtem nienawiści nie miał.

7. A przeto przykazuję tobie, abyś trzy miasta, jedno od drugiego równie daleko, oddzielił:

8. A gdy Pan, Bóg twój, rozszerzy granice twoje, jako przysiągł ojcom twoim, a dać wszystkę ziemię, którą im obiecał,

Gen. 28, 14. Exod. 34, 24.

9. (Jeżeli jednak strzedz będziesz rozkazania jego, a uczynisz, co dziś przykazuję tobie, abyś miłował Pana, Boga twego, i chodził drogami jego przez wszystek czas), przydasz sobie trzy drugie miasta z przereczonych trzech miast liczbę dwojaką uczynisz.

10. Aby nie wylewano krwi niewinnej w pośród ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie w osiadłość, abyś nie był krwie winien.

11. Lecz jeżeli kto mając w nienawiści bliźniego swego, zasadził się na gardło jego, a powstawszy uderzył go, i umarłby, a uciekł do jednego z miast wyżej namienionych: Num. 35, 20.

12. Poślą starsi miasta onego, i porwą go z miejsca ucieczki, i wydadzą go w rękę bliskiemu, którego krew jest wylana, i umrze.

13. Nie zmiłujesz się nad nim i odejmiesz krew niewinną z Izraela, abyć się dobrze działo.

14. Nie weźmiesz ani przeniesiesz granice sąsiada twego, które założyli przodkowie w majątności twojej, którą da Pan, Bóg twój, w ziemi, którą weźmiesz w osiadłość.

15. Nie stanie jeden świadek przeciw żadnemu, jakibykolwiek on grzech i złość była: ale w uściech dwu albo trzech świadków stanie każde słowo.

Matth. 18, 16. 2. Cor. 13, 1.

16. Jeżeliby stanął świadek kłamliwy przeciw człowiekowi, winując go o przestępstwo:

17. Staną obaj, którzy mają sprawę przed Panem, przed oblicznością kapłanów i sędziów, którzy na ten czas będą.

18. A gdy bardzo pilnie się wywiadując dójdą tego, że fałszywy świadek mówił kłamstwo na brata swego:

Dan. 13, 62.

19. Oddadzą mu, jako bratu swemu uczynić myślił,

20. I zniesiesz złe z pośrodku ciebie, aby drudzy usłyszawszy bali się, a żadną miarą nie śmieli nic takowego czynić.

21. Nie zmiłujesz się nad nim, ale duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę wyciągać będziesz.

ROZDZIAŁ XX.

Czasu wojny, które do domu zaś odesłać: Prawa wojenne jako zachować: które drzewa wyrębować na potrzeby wojenne, a którym dać pokój.

Jeżeli się ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciółom twoim, a ujrzysz jezdne i wozy i większe, niżbyś ty miał, nieprzyjacielskiego wojska mnóstwo, nie będziesz się ich bał; bo Pan, Bóg twój, jest z tobą, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej.

2. A gdy się już przybliżać będzie spotkanie, stanie kapłan przed wojskiem uszykowanym, i będzie tak mówił do ludu:

3. Słuchaj Izraelu, wy dziś przeciwko nieprzyjaciółom waszym bitwę ztaczacie: niechże się nie lęka serce wasze, nie bójcie się, nie ustępujcie, ani się ich strachajcie;

4. Bo Pan, Bóg wasz, jest w pośrodku was, i za wami przeciw nieprzyjaciółom będzie walczył, aby was wyrwał z niebezpieczeństwa.

5. Kapitanowie także w każdym hufie w uszach wojska obwołają: Który jest człowiek, który zbudował dom nowy, a jeszcze go nie odnowił: niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, i innyby go odnawiać musiał.

6. Który jest człowiek, który nasadził winnicę, a jeszcze ją nie uczynił pospolitą, z którejby się godziło wszystkim pożywać: niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, a inszyby powinnoś jego odprawował.

7. Który jest człowiek, który zrekował żonę, a nie pojął jej: niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, i inszyby ją pojął człowiek.

8. To powiedziawszy przydadzą ostatek, i rzeką do ludu: Który jest człowiek bojaźliwy i serca lękliwego: niech idzie i wróci się do domu swego, by nie kaził serca bracięj swęj, jako on sam strachem jest przerażony.

9. A gdy umilkną wodzowie wojska i koniec mowy uczynią, każdy swój hufiec ku potkaniu będzie gotował.

10. Jeżeli kiedy przyciągniesz, abyś dobywał miasta, pierwój mu pokój ofiarujesz.

11. Jeżeliż przyjmie a otworzyć bramy, wszystek lud, który w niem jest, zachowan będzie, i będzie tobie służył pod podatkiem.

12. Lecz jeżeli przymierza nie będzie chciał uczynić, i zacznie przeciw tobie wojnę, będziesz go dobywał.

13. A gdy je Pan, Bóg twój, poda w rękę twoją, pobijesz wszystko, co jest w niem płci męzkiej w paszczę miecza:

14. Oprócz niewiast, a niemówląt, bydła i inszych rzeczy, które są w mieście: wszystkę korzyść wojsku podzielisz, i pożywać będziesz z łupu nieprzyjaciół twoich, któryć Pan, Bóg twój, da.

15. Tak uczynisz wszystkim miastom, które są bardzo daleko od ciebie, a nie są z tych miast, które weźmiesz w osiadłość.

16. A z tych miast, które dane będą tobie, nikogo zgola żywo nie zostawisz:

17. Ale pobijesz w paszczę miecza, to jest Hethejczyka i Amorrejczyka i Chananejczyka, Pherezejczyka i Hewejczyka i Jebuzejczyka, jakoć Pan, Bóg twój, przykazał:

18. Aby snadź was nie nauczili czynić wszystkich obrzydliwości, które sami czynili bogom swoim: a zgrzeszylibyście przeciw Panu, Bogu waszemu.

19. Gdy obleżesz miasto przez czas długi, a obtoczysz je szanćcami, abyś go dobył: nie będziesz wycinał drzew, z których jeść się może, ani siekierami wokoło pustoszyć masz krainę; bo drewno jest, a nie człowiek, ani

może walczących przeciw tobie przycisnąć liczby.

20. Lecz jeżeli które drzewa nie są rodzące owoc, ale leśne i na inne potrzeby służące: wytnij a sporządź machiny, aż dobędziesz miasta, które przeciwko tobie walczy.

ROZDZIAŁ XXI.

Sprawa o męzobójstwie tajemnem, niewieście na wojnie poimanéj: o nieposustnym synie i o tym, któregooby obieszono.

Gdyby naleziono w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, trupa człowieka zabitego, a nie wiedziano by o winnym męzobójstwa:

2. Wynidą starsi, i sędziowie twoi, i rozmierzą od miejsca trupa odległość każdego miasta okolicznego:

3. A które obaczą bliższe nad inne, starsi onego miasta wezmą jałowicę z stada, która nie ciągnęła jarzma, ani ziemi lemieszem próła,

4. I zawiodą ją do doliny ostrój i kamienistój, która nigdy nie jest orana, ani siewu przyjęła, i utną na niej szypę jałowicy.

5. I przystąpią kapłani, synowie Lewi, któreby obrał Pan, Bóg twój, aby mu służyli i błogosławili w imię jego, a według słowa ich każda sprawa, i co jest czyste albo nieczyste, było osądzono.

6. I przyjdą starsi miasta onego do zabitego, i omyją ręce swe nad jałowicą, która w dolinie zabita jest.

7. I rzeką: Ręce nasze téj krwi nie wylały, ani oczy nie widziały.

8. Bądź miłościw ludowi twemu Izrael, któryś odkupił, Panie, a nie poczytaj krwi niewinnéj w pośrodku ludu Izraelskiego. I będzie odjęta od nich wina krwi.

9. A ty daleko będziesz ode krwi niewinnego, która wylana jest, gdy uczynisz, co Pan przykazał.

10. Jeżeli wynidziesz na wojnę przeciw nieprzyjaciółom twoim, a poda je Pan, Bóg twój, w ręce twoje, i poimasz więźnie,

11. A ujrzysz w liczbie poimanych niewiastę nadobną, a rozmiłujesz się jęj, i będziesz ją chciał mieć za żonę,

12. Wwiedziesz ją w dom twój: która ogoli włosy i obrzeże paznogie,

13. I złoży odzienie, w którym jest

poimana: a siedząc w domu twoim będzie płakać ojca i matki swęj mieściąc jeden, a potem wnidziesz do nięj, i będziesz spał z nią, a będzie żoną twoją.

14. A jeżeli potem nie będzie się podobala, puścisz ją wolno, ani będziesz mógł sprzedać za pieniądze, ani mocą ucisnąć, ponieważś ją poniżył.

15. Jeżeli będzie miał człowiek dwie żony, jedną miłą a drugą omierzlą, a miałyby z niego dziatki, a byłby syn omierzłej pierworodny:

16. A chciałby majątność między swe syny rozdzielić: nie będzie mógł syna miłej uczynić pierworodnym, i przełożyć nad syna omierzłej. 1. Par. 5, 1.

17. Ale syna omierzłej przyzna za pierworodnego, i da mu z tego, co ma, wszystko dwojako; ten bowiem początkiem jest synów jego, i jemu przynależy pierworództwo.

18. Jeżeli zrodzi człowiek syna ociętnego i upornego, któryby nie słucał ojcowskiego albo macierzyńskiego rozkazania, a skarany wzgardziłby posłusznym być:

19. Poimają go i powiodą do starszych miasta onego, i do bramy sądownej,

20. I rzeką do nich: Ten nasz syn uporny i ociętny jest, naszego upominania słuchać nie chce, biesiadami się bawi i nierządem i ucztami:

21. Kamieniami go utłoczy lud miasta, i umrze: abyście odjęli złe z pośrodku was, a wszystek Izrael słysząc, aby się bał.

22. Gdy popełni człowiek, co śmiercią karano być ma, a skazany na śmierć, zawieszony będzie na szubienicy:

23. Nie zostanie na drzewie trup jego, ale tegóż dnia będzie pogrzebiony; bo przeklęty od Boga jest, który wisi na drzewie: i żadną miarą nie splugawisz ziemi twojéj, którąć Pan Bóg da w osiadłość. Gal. 3, 13.

ROZDZIAŁ XXII.

Jakoby się mieli sprawić przeciwko bydłciu albo innéj rzeczy nalezionej, o pokucie za cudzołóstwo, o pannie naruszonej w mieście, albo na polu zgwałconéj.

Nie ujrzysz wołu brata twego albo owcę błądzącą, i miniesz, ale przywiedziesz bratu twemu.

2. Chociaż nie jest bliski brat twój, ani go znasz, przywiedziesz do domu twego, i będą u ciebie. póki ich szukać będzie twój brat, i odbierze.

3. Także uczynisz z osłem i z szatą i z każdą rzeczą brata twego, który zginął: jeżeli ją najdziesz, nie zaniedbaj jakoby cudzej.

4. Jeżeli ujrzysz osła brata twego, albo wołu, a on padł na drodze, nie przeniesiesz okiem, ale z nim podniesiesz.

5. Nie oblecze się niewiasta w męskie odzienie, ani mąż używać będzie szaty niewieściej; bo brzydki jest u Pana, który to czyni.

6. Jeżeli idąc w drodze na drzewie albo na ziemi gniazdo ptasze najdziesz, a matkę na ptaszętach, albo na jajcach siedzącą: nie poimasz jój z dziećmi:

7. Ale odlecieć dopuścisz, mając poimane dzieci: abyć się dobrze działo, a długi czas żył.

8. Gdy zbudujesz dom nowy, uczynisz mur dachu wokoło, aby nie była wylana krew w domu twoim, a byłbyś winien, gdyby się kto zemknął, i spadł na dół.

Lev. 19, 19.

9. Nie będziesz posiewał winnice twój różnem nasieniem, by się i siew, któryś siał, i co się rodzi z winnice, zaraz nie poświęciło.

10. Nie będziesz orał wołem pospołu i osłem.

11. Nie obleczesz się w szatę, która z wełny i z lnu jest utkana.

12. Sznurki na krajach poczynisz na czterech końcach płaszcza twego, którym się odziewać będziesz.

13. Jeżeli mąż pójmie żonę, a potem ją miał w nienawiści,

14. I szukałby przyczyn, dla którychby ją opuścił, zarzucając jój złą sławę, i rzekłby: Pojąłem tę żonę, i wszedłszy do niej, nie znalazłem ją panną:

15. Wezmą ją ojciec i matka jój, i przyniosą z sobą znaki panieństwa jój do starszych miasta, którzy są w bramie.

16. I rzecze ojciec: Córkę moje dałem temu za żonę, którą iż ma w nienawiści,

17. Kładzie na nią złą sławę, że

powiada: Nie znalazłem córki twojej panną: a oto te są znaki panieństwa córki mojej. I rozwiną odzienie przed starszymi miasta:

18. I poimają starsi onego miasta męża i ubiją go,

19. Skazując go nadto na sto syklów srebra, które da ojcowi dziewczki, iż puścił złą sławę na pannę Izraelską: i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jój mógł opuścić przez wszystkie dni żywota swego.

20. A jeżeli prawda jest, co zarzucał, i nie znalazło się w dziewce panieństwo:

21. Wyrzucą ją ze drzwi domu ojca jój, kamieniami ztłuką ją mężowie miasta onego, i umrze; bo uczyniła hańbę w Izraelu, że nierząd popełniła w domu ojca swego; a odejmiesz złe z pośród siebie.

22. Jeżeliby mąż spał z żoną drugiego, oboje umrze, to jest cudzołożnik i cudzołożnica; a odejmiesz złe z Izraela.

23. Jeżeliby dziewczkę pannę zrękował mąż, a znalazłby ją kto w mieście i leżałby z nią,

24. Oboje wywiedziesz do brony miasta onego, i kamieniami utłuczeni będą: dziewczka, że nie wołała będąc w mieście: mężczyzna, iż poniżył żonę bliźniego swego: a odejmiesz złe z pośród siebie.

25. Ale jeżeli na polu znalazł mąż dziewczkę, która zrękowana jest, a uchwyciwszy leżałby z nią, on sam umrze.

26. Dziewka nie cierpieć nie będzie, ani jest winna śmierci; bo jako zbójca powstaje przeciw bratu swemu, i zabijają go: tak się i dziewce przydało.

27. Sama była na polu, wołała, i nikt nie przybył, ktoby ją wybawił.

28. Jeżeli najdzie mąż dziewczkę pannę, która nie ma oblubieńca, a uchwyciwszy będzie spał z nią, a rzecz do sądu przyjdzie:

29. Da on, który spał z nią, ojcu dziewczki pięćdziesiąt syklów srebra, i będzie ją miał za żonę, iż ją poniżył: nie będzie jój mógł opuścić przez wszystkie dni żywota swego.

30. Nie pójmie człowiek żony ojca swego, ani odkryje przykrycia jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Komu się nie godzi do kościoła wnieść: a komu się godzi: o splugawieniu nocnem: o potrzebie przyrodzonym: o nierządnych niewiastach: o lichwie, ślubie: o winnicy i zbożu bliźniego.

Nie wnidzie rzezaniec, który ma ztarte albo wyrznione jądra, i urzniony korzeń, do kościoła Pańskiego.

2. Nie wnidzie Mamzer, to jest z nierządnicie urodzony do kościoła Pańskiego, aż do dziesiątego pokolenia.

3. Ammonit i Moabit, ani po dziesiątem pokoleniu nie wnidą do kościoła Pańskiego na wieki. Num. 22, 5.

4. Bo wam nie chcieli zabieżeć z chlebem i z wodą na drodze, kiedyście wyszli z Egiptu, a iż najeli przeciw tobie Balaama, syna Beorowego, z Mezopotamii Syryjskiej, aby cię przeklinał.

5. I nie chciał Pan, Bóg twój, słuchać Balaama, i obrócić przekłństwo jego w błogosławieństwo twe, dlatego, że cię umiłował.

6. Nie uczynisz z nimi pokoju, ani się będziesz starał o ich dobre przez wszystkie dni żywota twego na wieki.

7. Nie masz się brzydzić Idumejczykiem; bo brat twój jest, ani Egipczykiem; boś przychodniem był w ziemi jego.

8. Którzy się z nich narodzą, w trzecim pokoleniu wnidą do kościoła Pańskiego.

9. Kiedy wynidziesz przeciw nieprzyjaciółom. twoim na wojnę, strzedz się będziesz od wszelkiej złej rzeczy.

10. Jeżeli będzie między wami człowiek, któryby się snem nocnym splugawił, wynidzie za obóz:

11. I nie wróci się, aż się ku wieczorowi omyje wodą, a po zachodzie słońca wróci się do obozu.

12. Będziesz miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził na potrzebę przyrodzoną,

13. Niosąc kołek za pasem: a gdy usiedziesz, wykopasz wkóło, a wykopaną ziemią okryjesz to, czegoś pozbył;

14. Bo Pan, Bóg twój, chodzi w pośrodku obozu, aby cię wyrwał, i podał ci nieprzyjaciele twoje: i niech będzie obóz twój święty, a niech nie będzie w nim widać żadnego plugastwa, aby cię nie opuścił.

15. Nie wydasz niewolnika panu jego, któryby się uciekł do ciebie.

16. Będzie mieszkał z tobą na miejscu, które mu się podoba, i w jednym z miast twoich odpocznie: nie zasmucaj go.

17. Nie będzie nierządnicą z córek Izraelowych, ani nierządnik z synów Izraelowych.

18. Nie będziesz ofiarował zapłaty wszetecznicze, ani zapłaty psa w domu Pana, Boga twego, cóżkolwiekby było, coś ślubował; bo oboje brzydkość jest u Pana, Boga twego.

19. Nie pożyczysz bratu twemu na lichwę pieniędzy, ani zboża, ani żadnej inniej rzeczy;

20. Ale obcemu. Lecz bratu twemu tego, czego mu trzeba, bez lichwy pożyczysz: abyć błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej sprawie twój w ziemi, do której wnidziesz posieść ją.

21. Gdy ślub poślubisz Panu, Bogu twemu, nie będziesz zwłaczał oddać; bo się go będzie upominał Pan, Bóg twój: a jeżelibyś zwłaczał, będziec za grzech poczytano.

22. Jeżeli nie chcesz obiecać, bez grzechu będziesz.

23. Ale co raz wyszło z ust twoich, zachowasz i uczynisz, jakoś obiecał Panu, Bogu twemu, a własną wolą i usty twemi wyrzekłeś.

24. Gdy wnidziesz do winnice bliźniego twego, jedz jagód, ileć się podoba: a z winnice z sobą nie wynoś.

25. Jeżeli wnidziesz we zboże bliźniego twego, rwać kłosa będziesz, i ręką zetrzesz, ale sierpem żąć nie masz.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dopuszcza mężom żonie dac list opuszczenia: o miłosierdziu przeciwko dłużnikom ubogim: o sądzie cudzoziemca i sieroty: o ostatkach żniw i win.

Jeżeli pójmie człowiek żonę, i będzie ją miał, i nie najdzie łaski przed oczyma jego dla jakiego plugastwa: napisze list rozwodny, i da w rękę jój, i puści ją z domu swego.

Matth. 5, 32. — 19, 7. Marc. 10, 4.

2. A gdy odszedłszy pójdzie za innego męża,

3. I onby ją téż miał w nienawiści, i dałby jój list rozwodny, i puściłby ją z domu swego, albowy więc umarł:

4. Nie będzie mógł pierwszy mąż

znowu wziąć za żonę; bo jest splugawiona, i stała się brzydką przed Panem: byś nie przyprawił o grzech ziemi twojej, którąby Pan, Bóg twój, dał, abyś posiadał.

5. Gdy weźmie człowiek świeżo żonę, nie wywiedzie na wojnę, ani nań żadna potrzeba pospolita włożona nie będzie, ale wolen będzie bez winy w domu swym, aby się przez jeden rok weselił z żoną swą.

6. Nie będziesz brał w zastawie spodniego i zwierchniego kamienia młyńskiego; albowiem duszę swą zastawił u ciebie.

7. Jeżeliby się znalazł człowiek, namawiający brata swego z synów Izraelowych, a przedawszy go wzięłyby pieniądze: będzie zabity, a odejmiesz złe z pośród siebie.

8. Strzeż pilnie, abyś nie wpadł w zarazę trądu, ale uczynisz wszystko, czegokolwiek cię nauczą kapłani rodu Lewitskiego według tego, jakom im przykazał, i wypełnisz z pilnością.

9. Pamiętajcie, co uczynił Pan, Bóg wasz, Maryi na drodze, gdyście wychodzili z Egiptu.

Num. 12, 10.

10. Gdy się będziesz upominał u bliźniego twego jakiej rzeczy, którąć dłużen: nie wnidziesz do domu jego, abyś wziął zastawę.

11. Ale będziesz stał przed domem, a on ci wyniesie, co będzie miał.

12. Lecz jeżeli ubogi jest, nie prze nocuje u ciebie zastawa.

13. Ale mu ją zaraz wrócisz przed zachodem słońca, aby spać w odzieniu swojem, błogosławił tobie, ażebyś miał sprawiedliwość przed Panem, Bogiem twoim.

14. Nie odmówisz myta potrzebnego i ubogiego brata twego, choć przychodnia, który z tobą mieszka w ziemi, i między bramami twemi.

15. Ale tegóż dnia oddasz mu zapłatę prace jego przed zachodem słońca; bo ubogi jest, a z tego żywi duszę swoją, aby nie wołał do Pana przeciw tobie, i byłoby poczytano za grzech.

Lev. 19, 15.

16. Nie będą zabici ojcowie za syny, ani synowie za ojce; ale każdy za grzech swój umrze.

17. Nie wywrócisz sądu przychodnia

ani sieroty, ani weźmiesz w zastawie szaty wdowy.

4. Reg. 14, 6. 2. Par. 25, 4.

18. Pamiętaj, żeś służył w Egipcie, i wybawił cię ztamtąd Pan, Bóg twój: przeto przykazuje tobie, abyś tę rzecz czynił.

19. Gdy będziesz żął zboże na swem polu, a zapomniawszy sноп zostawisz, nie wrócisz się, abyś go wziął: ale przychodniowi i sierocie i wdowie wziąć dopuścisz, abyć błogosławił Pan, Bóg twój, we wszelkiej robocie rąk twoich.

20. Jeżeli zbierzesz owoce oliwne, cokolwiek na drzewiech zostanie, nie wrócisz się, żebyś zebrał: ale zostawisz przychodniowi, sierocie i wdowie.

21. Jeżeli obierzesz winnicę twoją, nie zbierzesz gron pozostałych: ale się dostaną na potrzebę przychodniowi, sierocie i wdowie.

22. Pomnij, żeś i ty służył w Egipcie, i przeto przykazuje, abyś czynił tę rzecz.

ROZDZIAŁ XXV.

Przy karaniu winnego co za sprawą: jako brat umarłego brata żonę miał pojmnować, a milczałby, czem miał być karan: w ważeniu fałszu zakazuje: A-malechity wytracić każe.

Jeżeli będzie sprawa między którymi, a uciekają się do sędziów: kogo uznają być sprawiedliwym, temu sprawiedliwości zwycięstwo przysądzą, kogo niebożnym, osądzą za niebożnego.

2. A jeżeli tego, który zgrzerzył, obaczą godnego bicia, położą go, i przed sobą bić każą: według miary grzechu, będzie i rązów miara.

3. Wszakże tak, żeby liczby czterdziestiej nie przeszły, aby szkaradnie posieczony przed oczyma twemi nie odszedł brat twój.

2. Cor. 11, 24.

4. Nie zawiążesz gęby wołowi trącemu na bojewisku zboże twoje.

1. Cor. 9, 9. 1. Tym. 1, 18.

5. Gdyby mieszkali bracia pospołu, a jeden z nich zszedłby bez potomstwa, żona zmarłego nie pójdzie za innego: ale ją pojmie brat jego i wzbudzi nasienie brata swego.

Matth. 22, 24. Marc. 12, 19.

6. I pierworodnego z niej syna imieniem jego nazowie, aby nie było zgładzone imię jego z Izraela.

7. A jeżeliby nie chciał pojąć żony brata swego, która mu prawem na-

leży, pójdzie niewiasta do bramy miejskiej, i uciecze się do starszych, i rzecze: Nie chce brat męża mego wzbudzić imienia brata swego w Izraelu, ani mnie pojąć za żonę.

Ruth. 4, 5.

8. I wnet każą go przyzwać i zapytają: jeżeli odpowie: Nie chcę jęj wziąć za żonę,

9. Przystąpi niewiasta do niego przed starszymi, a ściągnie bóg z nogi jego, i plunie mu w twarz jego i rzecze: Tak się stanie człowiekowi, który nie buduje domu brata swego.

10. I nazowią imię jego w Izraelu: Dom rozzutego.

11. Jeżeliby mieli między sobą poswar dwaj mężowie, i jeden z drugim wadziły się począł: a chcąc żona jednego wyrwać męża swego z ręki mocniejszego, i ściągnęłaby rękę i uchwyciłaby za mężki członek jego:

12. Utniesz jęj rękę, ani się zmiekczyś nad nią żadnem miłosierdziem.

13. Nie będziesz miał w worku różnych gwichotów, większego i mniejszego:

14. Ani będzie w domu twoim korzec większy i mniejszy.

15. Wagę będziesz miał sprawiedliwą i prawdziwą, i korzec równy i prawdziwy będziesz miał, abyś długi czas żył na ziemi, którąć Pan, Bóg twój, da.

16. Brzydzi się bowiem Pan twój tym, który to czyni, i mierzy go wszelka niesprawiedliwość.

17. Pomnij, coć uczynił Amalek w drodze, kiedyś wychodził z Egiptu:

18. Jakoć zabieżał, i ostateczne wojska twego, którzy ustawszy odpoczywali, pobił, kiedyś ty był głodem i pracą strapiony: a nie bał się Boga.

19. Gdyć tedy Pan, Bóg twój, da odpocznienie, a podbije wszystkie wokół narody w ziemi, którąć obiecał: wygładzisz imię jego z podniebia. Strzeż, abyś nie zapomniał.

ROZDZIAŁ XXVI.

Pierwsze rzeczy i dziesięciny komu, gdzie, a jako miały być dawane.

A gdy wnijdiesz do ziemi, którąć Pan, Bóg twój, da, abyś osiadł, i posiedziesz ją, i mieszkać w niej będziesz:

2. Weźmiesz ze wszego zboża twego pierwociny i włożysz je w kosz, i pójdiesz do miejsca, które Pan, Bóg twój, obierze, aby tam wzywano imienia jego.

3. I przystąpiwszy do kapłana, który na on czas będzie, rzeczesz do niego: Wyznamaw dziś przed Panem, Bogiem twoim, żem wszedł do ziemi, o którą przysięgł ojcom naszym, żeby ją nam dał.

4. I przyjawszy kapłan kosz z ręki twojej, postawi przed ołtarzem Pana, Boga twego.

5. I będziesz mówił przed oczyma Pana, Boga twego: Syryjczyk prześladował ojca mego, który szedł do Egiptu, i gościem był tam w liczbie bardzo małej: i rozmnożył się w naród wielki i mocny, i nieprzeliczonego mnóstwa.

6. I trapił nas Egipcyanie i prześladowali, kładąc brzemiona bardzo ciężkie:

7. I wołaliśmy do Pana, Boga ojców naszych, który nas wysłuchał, i wejrzał na uniżenie nasze i na pracę i na uciśnienie.

8. I wywiódł nas z Egiptu ręką mocną i ramieniem wyciągnionem, w strachu wielkim, w znakach i cudach:

9. I wprowadził na to miejsce, i podał nam ziemię mlekiem i miodem płynącą.

10. A przetoż teraz ofiaruję pierwsze urodzaje zboża ziemi, którą mi dał Pan. I zostawisz je przed oczyma Pana, Boga twego, pokłoniwszy się Panu, Bogu twemu.

11. I używać będziesz we wszystkich dobrach, które Pan, Bóg twój, da tobie i domowi twemu, ty i Lewit, i przychodzień, który z tobą jest.

12. Gdy wypełnisz dziesięcinę wszech urodzajów twoich, roku dziesięcin trzeciego dasz Lewitowi, i przychodniowi, i sierocie, i wdowie, aby jedli między bramami twemi, i najedli się.

13. I rzeczesz przed oczyma Pana, Boga twego: Wyniosłem, co jest poświęcono, z domu mego, i dałem to Lewitowi, i przychodniowi, i sierocie, i wdowie, jakoś mi rozkazał: nie przestąpiłem przykazania twego, anim zapomniał rozkazania twego.

14. Nie jadłem z nich w żalobie mojej, anim ich oddzielił w jakiejkolwiek nieczystości, anim wydał z tych rzeczy nic na rzecz pogrzebną: byłem posłuszen głosu Pana, Boga mego, i uczynilem wszystko, jakoś mi przykazał.

15. Wejrzyj z świątnicy twojej, i z wysokiego niebios mieszkania, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu i ziemi, którąś nam dał, jakoś przysiągł ojcom naszym, ziemi mlekiem i miodem płynącą.

Isa. 63, 15.

16. Dzisiaj Pan, Bóg twój, przykazał tobie, abyś czynił te przykazania i sądy: i strzegł, i pełnił ze wszystkiego serca twego i ze wszystkich dusze twojej.

17. Panaś dziś obrał, abyć był Bogiem, a żebyś chodził drogami jego, i strzegł Ceremonii jego, i przykazania i sądów, a był posłuszen rozkazaniu jego.

18. I Pan obrał cię dziś, abyś mu był ludem osobliwym, tak jakoć powiedział, a żebyś strzegł wszystkiego przykazania jego:

19. I żeby cię uczynił wyższym nade wszystkie narody, które stworzył, ku chwale i imieniu i sławie swojej, abyś był ludem świętym Pana, Boga twego, jako mówił.

ROZDZIAŁ XXVII.

Ołtarz każe budować, i Zakon a Prawo na kamieniu wybić: Błogosławieństwa cnotliwych, i przekleństwa złych.

I przykazał Mojśesz i starsi Izraela ludowi, mówiąc: Strzeżcie wszystkiego rozkazania, które wam dziś przykazuje.

2. A gdy przejdziecie przez Jordan do ziemie, którąć Pan, Bóg twój, da: postawisz kamienie wielkie, i potynkujesz je wapnem,

3. Abyś mógł na nich napisać wszystkie słowa zakonu tego, przeprawiwszy się przez Jordan: abyś wszedł do ziemie, którąć Pan, Bóg twój, da, ziemie mlekiem i miodem płynącą, jako przysiągł ojcom twoim.

Exod. 20, 25. Jos. 8, 31.

4. Gdy tedy przejdziecie Jordan, postawcie kamienie, które ja wam dziś przykazuje, na górze Hebal, i potynkujesz je wapnem.

5. I zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, z kamienia, którego się żelazo nie tknęło,

6. A z kamienia nie ciosanego i nie wygładzonego: i ofiarujesz na nim całopalenia Panu, Bogu twemu.

7. I ofiarujesz ofiary zapokojne, i będziesz tam jadł i używał przed Panem, Bogiem twoim.

8. I napiszesz na kamieniach wszystkie słowa zakonu tego znacznie i jaśnie.

9. I rzekli Mojśesz i kapłani z rodu Lewitskiego do wszystkiego Izraela: Pilnuj a słuchaj, Izraelu: dzisiaj zostałeś ludem Pana, Boga twego:

10. Będziesz słuchał głosu jego, i będziesz czynił rozkazania i sprawiedliwości, które ja przykazuję tobie.

11. I przykazał Mojśesz ludowi dnia onego, mówiąc:

12. Ci staną na błogosławienie ludowi na górze Garyzym, przeprawiwszy się przez Jordan: Symeon, Lewi, Judas, Issachar, Józeph i Benjamin.

13. A przeciwko ci staną na przeklinanie na górze Hebal: Ruben, Gad, Aser, Zabulon, Dan i Nephthali.

14. I będą mówić Lewitowie i rzeką do wszech mężów Izraelskich głosem wyniosłym:

15. Przeklęty człowiek, który działa rycinę i zlicinę, brzydlivość Pańską, robotę rąk rzemieślniczych, i stawia ją w skrytości. A odpowie wszystek lud, i rzecze: Amen.

16. Przeklęty, który nie czci ojca swego i matki. I rzecze wszystek lud: Amen.

17. Przeklęty, który przenosi granice bliźniego swego. I rzecze wszystek lud: Amen.

18. Przeklęty, który czyni, że ślepy błądzi w drodze. I rzecze wszystek lud: Amen.

19. Przeklęty, który wywraca sąd przychodnia, sieroty i wdowy. I rzecze wszystek lud: Amen.

20. Przeklęty, który śpi z żoną ojca swego i odkrywa przykrycie łóżka jego. I rzecze wszystek lud: Amen.

21. Przeklęty, który nierząd płodzi z wszelakiem bydłkiem. I rzecze wszystek lud: Amen.

22. Przeklęty, który śpi z siostrą swoją, z córką ojca swego, albo

matki swój. I rzecze wszystkim lud: Amen.

23. Przeklęty, który śpi z świekrą swoją. I rzecze wszystkim lud: Amen.

24. Przeklęty, który tajemnie zabije bliźniego swego. I rzecze wszystkim lud: Amen.

25. Przeklęty, który bierze dary, aby zabił duszę krwie niewinnęj. I rzecze wszystkim lud: Amen.

26. Przeklęty, kto nie trwa w słowach zakonu tego, ani ich skutkiem pełni. I rzecze wszystkim lud: Amen.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Opisuje i wydaje błogosławieństwa rozmaite na te, którzy chować będą przykazanie Pańskie: a przeklęstwa na przestępce.

A jeżeli będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, abyś czynił i zachował wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, uczyni cię Pan, Bóg twój, wyższym nad wszystkie narody, które są na ziemi.

2. I przyjdą na cię te wszystkie błogosławieństwa, i imają się ciebie, jeżeli jednak słuchać będziesz przykazania jego.

3. Błogosławionyś ty w mieście i błogosławiony na polu.

4. Błogosławiony owoc żywota twego i owoc ziemi twój i owoc bydła twój, stada dobytków twoich i owczarnie owiec twoich.

5. Błogosławione gumna twoje i błogosławione ostatki twoje.

6. Błogosławiony będziesz ty, wchodząc i wychodząc.

7. Da Pan nieprzyjacioły twoje, którzy powstają przeciw tobie, padające przed oczyma twemi: jedną drogą wynidą przeciw tobie, a siedmią dróg uciekać będą przed obliczem twym.

8. Spuści Pan błogosławieństwo na spizarnie twoje i na wszystkie dzieła rąk twoich, i będziec błogosławił w ziemi, którą weźmiesz.

9. Wystawi cię Pan sobie za lud święty, jakoć przysiągł, jeżeli będziesz strzegł przykazania Pana, Boga twego, i chodził drogami jego.

10. I ujrzą wszystkie narody ziem, że imię Pańskie wzywane jest nad tobą, i bać się będą ciebie.

11. Dać Pan obfitość wszego dobra, owocu żywota twego i owocu bydła

twego i owocu ziemi twój, którą przysiągł Pan ojcom twoim, abyć ją dał.

12. Otworzy skarb swój bardzo dobry niebo, aby dało deszcz ziemi twój czasu swego, i będziec błogosławił wszystkim robotom rąk twoich: i będziesz pożyczał wielom narodom, a sam u nikogo pożyczać nie będziesz.

13. Postawi cię Pan głową a nie ogonem: i będziesz zawsze na wierzchu, a nie na spodku, jeżeli jednak słuchać będziesz przykazania Pana, Boga twego, które ja dziś przykazuję tobie, a będziesz strzegł i czynił.

14. A nie ustąpisz od niego, ni na prawo ni na lewo, ani pójdziesz za bogami cudzymi, ani im służyć będziesz.

15. Ale jeżeli nie będziesz chciał słuchać głosu Pana, Boga twego, abyś strzegł i czynił wszystko rozkazanie jego i Ceremonie, które ja dziś przykazuję tobie: przyjdą na cię te wszystkie przeklęstwa i chwycą się ciebie.

Lev. 26, 14. Tren. 2, 17. Mal. 2, 2.

16. Przeklęty będziesz w mieście, przeklęty na polu.

17. Przekłete gumno twoje, i przekłete ostatki twoje.

18. Przeklęty owoc żywota twego i owoc ziemi twój, stada wołów twoich, i trzody owiec twoich.

19. Przeklęty będziesz wchodząc i przeklęty wychodząc.

20. Przepuści Pan na cię głód i łaknienie, i przeklęstwo na wszystkie sprawy, które będziesz czynił: aż cię zetrze i zatraci prędko, dla wynalazków twoich bardzo złych, w którycheś mię opuścił.

21. Niech ci przyda Pan morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której wnidziesz posieść ją.

22. Niechaj cię Pan skarzę niedostatkiem, gorączką i zimnicą, upaleniem i gorącem i skażonem powietrzem i rdzą, a niech cię dogania, aż wyginiesz.

23. Niechaj będzie niebo, które nad tobą jest, miedziane: a ziemia, którą depcesz, żelazna.

24. Niech da Pan za deszcz ziemi twój proch, a z nieba niech na cię zstąpi popiół, aż będziesz wniwecz obrócon.

25. Niechaj cię poda Pan upadającego przed nieprzyjaciół twymi: jedną drogą wychódź przeciwko im, a siedmią uciekaj, a bądź rozproszon po wszystkich królestwach ziemie.

26. I niech będzie trup twój pokarmem wszystkim ptakom powietrznym i zwierzom ziemnym: niech nie będzie, ktoby odpędział.

27. Niechaj cię zarazi Pan wrzodem Egipskim, i część ciała, przez którą plugastwa wychodzą, krostami i świerzbem: tak żebyś nie mógł być uleczone.

28. Niechaj cię skarże Pan odejściem od rozumu, i ślepotą, i szaleństwem.

29. I macaj o południu, jako zwykł macać ślepy w ciemnościach, a nie prostuj dróg twoich: i przez wszystek czas odoś potwarz, a bądź gwałtem potłumion, ani miej, ktoby cię wybawił.

30. Pójmij żonę, a drugi niechaj z nią śpi: dom zbuduj, a w nim nie mieszkać: nasadź winnicę, a nie zbierać z niej wina.

31. Wołu twego niech zabiją przed tobą, a nie jedz z niego: osła twego niech porwą przed oczyma twemi, a niech ci go nie wrócą: owce twoje niech będą dane nieprzyjaciółom twoim, a niech nie będzie, ktobyć dopomógł.

32. Synowie twoi i córki twe niech będą dane inszemu narodowi, na co będą patrzeć oczy twoje i ustawać, patrząc na nie przez cały dzień: a niech nie będzie siły w ręce twojej.

33. Owoce ziemie twój, i wszystkie prace twoje niechaj poje lud, którego nie znasz: a bądź zawsze potwarz cierpiący i uciśnion po wszystkie dni,

34. I zdumiały od strachu tych rzeczy, które będą widziały oczy twoje.

35. Niech cię zarazi Pan złym wrzodem na koleniach i na łystach: i niech cię nie mogą uleczyć, od stopy nogi aż do wierzchu twego.

36. Zawiedzie cię Pan i króla twego, którego ustawisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz, ty i ojcowie twoi: i będziesz tam służył bogom cudzym, drewnu i kamieniu.

37. I będziesz stracony, przypo-

wieścią i baśnią wszystkim narodom, do których cię Pan wprowadzi.

38. Siew wielki wrzucisz w ziemię, a mało zbierzesz; bo wszystko pożre szarańcza.

Mich. 6, 15. Agg. 1, 6.

39. Winnicę nasadzisz i okopasz, a wina pić nie będziesz, i nic z niej nie zbierzesz; bo ją robacy spustoszą.

40. Oliwy mieć będziesz we wszech granicach twoich, a oliwą się mazać nie będziesz; bo opadną i zgina.

41. Synów i córek narodzisz, a nie zażyjesz ich; bo je zawiodą w niewolą.

42. Wszystkie drzewa twoje i owoce ziemie twojej rdza zniszczy.

43. Przychodzień, który mieszka z tobą, wstąpi na cię, i będzie wyższy: a ty zstąpisz, i będziesz niższy.

44. On tobie pożyczać będzie, a ty mu nie będziesz pożyczął: on będzie głową, a ty ogonem.

45. I przyjdą na cię wszystkie te przekłętwa, i goniąc poimają cię, aż zginiesz: żeś nie słuchał głosu Pana, Boga twego, aniś chował przykazania jego i Ceremonii, któreć rozkazał.

46. I będą na tobie znaki i cuda, i na plemieniu twojem aż na wieki.

47. Przeto, żeś nie służył Panu, Bogu twemu, w weselu i w radości serca, dla wszystkich rzeczy dostatku.

48. Będziesz służył nieprzyjacielowi twemu, którego Pan na cię przepuści, w głodzie i w pragnieniu, i w nagości, i we wszelakim niedostatku: i włoży jarzmo żelazne na szyję twoją, aż cię zetrze.

49. Przywiedzie na cię Pan naród z daleka i z ostatnich granic ziemie, na podobieństwo orła z pędem lecącego, którego języka nie będziesz mógł rozumieć:

50. Naród bardzo wszeteczny, który nie uczi starego, ani się ulituje nad małym,

51. I pożre owoc bydła twego i pożytki ziemie twój, aż zginiesz: i nie zostawić pszenice, wina i oliwy, stad krów i trzód owiec, aż cie wygubi:

52. I zetrze we wszystkich miastach twoich, i obalą się mury twoje mocne i wysokie, którymeś dufał we wszystkiej ziemi twojej: będziesz oblężon w mieściech twoich we wszystkiej ziemi twój, którąć da Ban, Bóg twój.

Tren. 4, 10.

53. I będziesz jadł owoc żywota twego, i mięso synów twoich i córek twoich, któreć Pan, Bóg twój, da, w uciśnieniu i spustoszeniu, którem cię ściśnie twój nieprzyjaciół.

54. Człowiek rozkoszny i zbyteczny bardzo, będzie zajrzał bratu swemu, i żonie, która leży na łonie jego,

55. Aby im nie dał mięsa synów swoich, które będzie jadł: przeto że nic inszego nie ma w obłężeniu i niedostatku, którym cię spustoszą nieprzyjaciele twoi, we wszystkich mieściech twoich.

56. Niewiasta pieszczona a rozkosznica, która po ziemi chodzić nie mogła, ani stopy nóg postawić od rozkoszy i pieszczoty wielkiej, będzie zajrzała mężowi swemu, który leży na łonie jój, dla mięsa syna i córki,

57. I czepka, który wychodzi z pośród łona jój, i dla dzieć, które się téjże godziny urodziły; bo je będą jeść potajemnie. dla niedostatku wszech rzeczy w obłężeniu i spustoszeniu, którem cię ściśnie twój nieprzyjaciół w mieściech twoich.

58. Jeżeli nie będziesz strzegł i czynił wszystkie słowa zakonu tego, które w tych księgach są napisane, a nie będziesz się bał imienia jego chwalebne go i strasznego, to jest Pana, Boga twego:

59. Rozmnoży Pan plagi twoje, i plagi nasienia twego, plagi wielkie i trwałe, choroby złe i ustawiczne.

60. I obróci na cię wszystkie utrapienia Egipskie, którycheś się lękał, i chwycą się ciebie.

61. Nadto wszystkie niemocy i plagi, które nie są napisane w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan na cię, aż cię zetrze.

62. I zostaniecie w małej liczbie, którzyście przedtem byli jako gwiazdy niebieskie prze mnóstwo: przeto żeś nie słuchał głosu Pana, Boga twego.

63. A jako się przedtem radował Pan nad wami, czyniąc wam dobrze i rozmnażając was: tak się będzie radował, tracąc was i wywracając, żebyście zniesieni byli z ziemi, do której wnidziesz posieć ją.

64. Rozproszy cię Pan między wszystkie narody od końca ziemi, aż do granic jój: i tam będziesz słu-

żył bogom cudzym, których i ty nie znasz i ojcowie twoi, drewnom i kamieniom.

65. Między narody téż onymi uspokoisz się, ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej; dać tam bowiem Pan serce lekkie i oczy ustające i duszę żałością utrapioną.

66. I będzie żywot twój, jakoby wiszący przed tobą: będziesz się bał w nocy i we dnie, a nie będziesz wierzył żywotowi twemu.

67. Po ranu będziesz mówić: Kto mi da wieczór? a w wieczór: Kto mi da zaranie? dla strwożenia serca twego, którem się strachać będziesz, i dla tego, co widzieć będziesz oczyma twemi.

68. Odwiedzie cię Pan w okręciach do Egiptu tą drogą, o której ci mówić, żebyś jój więcej nie widział: tam będziesz zaprzędan nieprzyjaciółom twoim za niewolniki, i za niewolnice: a nie będzie, toby kupował.

ROZDZIAŁ XXIX.

Przymierze i przysięga ludu Izraelskiego z Panem Bogiem, i groźba tym, którzyby to przymierze złamali.

Te są słowa przymierza, które Pan przykazał Mojżeszowi postanowić z synmi Izraelowymi w ziemi Moab, oprócz onego przymierza, które z nimi stanowił na Horeb. Exod. 19, 4.

2. I zwołał Mojżesz wszystkiego Izraela, i rzekł do niego: Wyście widzieli wszystko, co czynił Pan przed wami w ziemi Egipskiej Pharaonowi, i wszystkim sługom jego, i wszystkiej ziemi jego:

3. Pokusy wielkie, które widzieliście przy was, znaki one i cuda wielkie.

4. I nie dał wam Pan serca rozumnego, i oczu widzących, i uszu, które mogą słyszeć, aż do dnia dzisiejszego.

5. Wiódł was przez czterdzieści lat po puszczy, a nie wytarły się szaty wasze, ani bóty nóg waszych nie popsowały się od starości.

6. Chlebaście nie jedli, wina i sycery nie piliście: abyście wiedzieli, że Ja jest Pan, Bóg wasz.

7. I przyszlście na to miejsce: i wyjechał Sehon, król Hesebon, i Og, król Bazan, zajeżdżając nam ku bitwie, i poraziliśmy je.

8. I wzięliśmy ziemię ich, i daliśmy ją w osiadłość Rubenowi i Gadowi, i połowicy pokolenia Manasse.

9. A tak strzeżcie słów przymierza tego, i pełnijcie je: abyście rozumieli wszystko, co czynicie.

10. Wy dzisiaj stoicie wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, książęta wasze i pokolenia i starsi i nauczyciele i wszystek lud Izraelski:

11. Działki i żony wasze, i przychodzień, który z tobą mieszka w obozie, prócz tych, którzy drwa rąbią, i tych, którzy wodę noszą:

12. Abyś przeszedł w przymierzu Pana, Boga twego, i w przysiędze, którą dziś Pan, Bóg twój, stanowi z tobą:

13. Aby cię wystawił sobie za lud, a sam był Bogiem twoim, jakoć powiedział, i jako przysięgł ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi.

14. Ani wam samym ja to przymierze czynię, i te przysięgi utwierdzam:

15. Ale wszystkim, którzy tu są, i których nie masz.

16. Wy bowiem wiecie, jakośmy mieszkali w ziemi Egipskiej, i jakośmy przeszli przez pośrodek narodów, przez które idąc,

17. Widzieliście obrzydłości i smrody, to jest bałwany ich, drewno i kamień, srebro i złoto, które chwalili.

18. By snadź nie był między wami mąż, albo niewiasta, dom albo pokolenie, którego serce odwróciło się dziś od Pana, Boga naszego, żeby szedł i służył bogom onych narodów: i byłby między wami korzeń rodzący żółć i gorzkość.

19. A gdyby usłyszał słowa tej przysięgi, błogosławiłby sobie w sercu swojem, mówiąc: Pokój mi będzie, i będę chodził w nieprawości serca mego, a niech strawi pijana pragnącą.

20. A Pan niech mu nie odpuści: ale na ten czas najwięcej niech się zapali gniew jego, i zapalczywość przeciw onemu człowiekowi: i niech usiędą na nim wszystkie przekłęcia, które w tych księgach są napisane: i niech wymaże Pan imię jego z podniebios.

21. I wyniszczy go na zatracenie ze wszech pokoleń Izraelowych według przekłętwa, które się w księgach zakonu i tego przymierza zamykają.

22. I rzecze naród potomny, i synowie, którzy się potem urodzą, i obcy, którzy zdaleka przyjadą, widząc skarania tej ziemi, i niemocy, którymi ją Pan utrapił:

23. Siarką i solną gorącością spaliwszy, tak żeby jej potem nie siano, ani nic zielonego nie rodziła, naksztalt wywrócenia Sodomy i Gomorrh, Adamy i Seboim, które wywrócił Pan w gniewie i w zapalczywości swojej.

Gen. 19, 24.

24. I rzeką wszyscy narodowie: Czemu tak Pan uczynił tej ziemi? Cóż to za gniew zapalczywości jego gwałtowny?

3. Reg. 9, 8. Jer. 22, 5.

25. I odpowiedzą: Iz opuścił przymierze Pańskie, które uczynił z ojcy ich, kiedy je wywiódł z ziemi Egipskiej.

26. I służyli cudzym bogom, i kłaniali się tym, których nie znali, i którym nie byli dani.

27. I dlatego się zapalił gniew Pański na tę ziemię, że przywiódł na nią wszystkie przekłęcia, które w tych księgach są napisane.

28. I wyrzucił je z ziemi swój w gniewie i w zapalczywości i rozgniewaniu wielkiem, i porzucił je w cudzą ziemię, jako się dziś pokazuje.

29. Tajemnice Panu, Bogu naszemu, które są jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego.

ROZDZIAŁ XXX.

Prawdziwa pokuta Pana Boga ubłaga: o bliskości Przekazania Bożego: przekłada Żydom złe i dobre, aby sobie wybierali, co chcieli.

Gdy tedy na cię przyjdą te wszystkie mowy, błogosławieństwo albo przekłństwo, którem przełożył przed oczy twoje, a ruszony żalem serca twego między wszystkimi narody, do których cię rozproszy Pan, Bóg twój:

2. I nawrócisz się do niego, i usłuchasz rozkazania jego, jako ja dziś przykazuję tobie, z synami twymi, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twojej:

3. Przywróci Pan, Bóg twój, poimanie twoje, i zmiłuje się nad tobą, i zbierze cię znowu ze wszystkich narodów, między które cię był pierwój rozproszył.

4. Byś był i na kraje nieba roz-

proszony, ztamtąd cię wyciągnie Pan, Bóg twój:

5. I weźmie i wprowadzi do ziemie, którą posiadli ojcowie twoi, i otrzymasz ją: a błogosławiąc ci rozmnoży cię w większą liczbę, niż byli ojcowie twoi.

6. Obrzeże Pan, Bóg twój, serce twe i serce nasienia twego, żebyś miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, abyś mógł żyć.

7. A te wszystkie przekłętwa obróci na nieprzyjacioły twoje, i na te, którzy cię nienawidzą i prześladują.

8. A ty się nawrócisz, i usłuchasz głosu Pana, Boga twego: i będziesz czynił wszystkie przykazania jego, które ja dziś rozkazuję tobie.

9. I uczyni Pan, Bóg twój, że będziesz obfitował we wszystkich sprawach rąk twoich, w płodzie żywota twego i w owocu bydła twego i w rodzaju ziemie twojej i w żyzności wszech rzeczy; albowiem nawróci się Pan, aby się weselił nad tobą we wszystkich dobrach, jako się weselił nad ojcy twymi.

10. Jeżeli jednak będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, i strzegł przykazania jego, i Ceremonii, które w tym zakonie są napisane, i nawrócisz się do Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twojej:

11. Rozkazanie to, które ja dziś przykazuję tobie, nie jestci nad tobą, ani daleko odległe:

12. Ani położone na niebie, żebyś mógł mówić: Któż z nas może wstąpić do nieba, aby je zniósł do nas, i żebyśmy słyszeli i skutkiem pełnili?

Rzym. 6.

13. Ani za morzem leżące, abyś przyczyny wynajdował, i rzekł: Kto z nas będzie mógł przepłynąć morze, a przynieść je aż do nas, abyśmy słyszeli i czynili, co jest przykazano?

14. Ale bardzo blisko ciebie jest mowa w uściech twoich, i w sercu twojem, abyś ją czynił.

15. Uważ, żeciem dziś położył przed oczy twoje i dobre, a z drugiej strony śmierć i złe:

16. Abyś miłował Pana, Boga twego, a chodził w drogach jego, i

strzegł rozkazania jego, i Ceremonii, i sądów: i abyś żył, ażeby cię rozmnożył i błogosławił ci w ziemi, do której wchodzisz posieść ją.

17. Lecz jeżeli się odwróci serce twoje, i nie będziesz chciał słuchać, a błędem zwiedziony pokłonisz się cudzym bogom, i będziesz im służył:

18. Przepowiadam ci dzisiaj, że zginiiesz, a mały czas będziesz mieszkał w ziemi, do której wnidziesz przeprawiwszy się przez Jordan posieść ją.

19. Wzywam świadków dziś Nieba i Ziemie, żem położył przed was żywot i śmierć, błogosławieństwo i przekłętwo: obierajże tedy żywot, abyś i ty żył i nasienie twoje:

20. I miłował Pana, Boga twego, i był posłuszny głosu jego, i stał przy nim; (bo on jest żywotem twoim i przedłużeniem dni twoich), abyś mieszkał w ziemi, o którą przysiął Pan ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, żeby ją dał im.

ROZDZIAŁ XXXI.

Mojżesz na swe miejsce postanawia Jozue: Księgi drugiego zakonu każe pisać, i w Arce Bożej chować.

Szedł tedy Mojżesz i mówił wszystkie te słowa do wszystkiego Izraela,

2. I rzekł do nich: Sto i dwadzieścia lat mi dziś, nie mogę dalej wychodzić i wchodzić, a zwłaszcza że mi téż Pan powiedział: Nie przejdiesz tego Jordanu.

Num. 27, 13.

3. Pan Bóg tedy twój przejdzie przed tobą: on wygładzi wszystkie te narody przed oczyma twemi, i posiedziesz je: a ten Jozue przejdzie przed tobą, jako Pan mówił.

4. I uczyni im Pan, jako uczynił Sehon i Og, królom Amorrejczyków, i ziemi ich, i wygładzi je.

Num. 21, 24.

5. Gdy tedy i te wam podda, także im uczynicie, jakom wam rozkazał.

6. Mężnie czyńcie a umacniajcie się: nie bójcie się, ani się lękajcie na ujrzenie ich; albowiem Pan, Bóg twój, sam jest wodzem twoim, a nie opuści ani cię odstąpi.

7. I zawołał Mojżesz Jozuego, i rzekł mu przed wszystkim Izraelem: Umacniaj się i bądź mężnym; ty bowiem wprowadzisz ten lud do ziemie, którą Pan przysiął dać ojcom ich, i ty ją losem podzielisz. Jos. 1, 6. 3. Reg. 2, 2

8. A Pan, który jest wodzem waszym, ten będzie z tobą: nie opuści cię ani odstąpi: nie bój się ani się lękaj.

9. Napisał tedy Mojżesz ten zakon, i dał go kapłanom, synom Lewi, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, i wszystkim starszym Izraelskim.

10. I przykazał im, mówiąc: Po siedmi lat, roku odpuszczenia, w święto Kuczek,

11. Gdy się znidą wszyscy z Izraela, aby się pokazali przed oczyma Pana, Boga twego, na miejscu, które obierze Pan: czytać będziesz słowa zakonu tego przed wszystkim Izraelem, co oni słyszeć będą,

12. I w jedno wszystek lud zebrawszy, tak męże jako i niewiasty, dziatki i przychodnie, którzy są między bramami twemi, aby słuchając uczyli się, i bali się Pana, Boga waszego, i strzegli i pełnili wszystkie słowa zakonu tego.

13. Synowie też ich, którzy teraz nie wiedzą, aby mogli słuchać i bali się Pana, Boga swego, po wszystkie dni, których mieszkają na ziemi, do której wy przeprawiwszy się przez Jordan idziecie otrzymać ją.

14. I rzekł Pan do Mojżesza: Oto blisko są dni śmierci twojej: zawołaj Jozuego, a stojcie w przybytku świadectwa, że mu przykażę. Posłzi tedy Mojżesz i Jozue. i stanęli w przybytku świadectwa.

15. I ukazał się tam Pan w słupie obłokowym, który stanął w wejściu przybytku.

16. I rzekł Pan do Mojżesza: Oto ty zaśniesz z ojcy twymi, a ten lud powstawszy będzie cudzołożył z bogi cudzymi w ziemi, do której idzie, aby w niej mieszkał: tam mię odstąpi, i zgwałci przymierze, którem z nim postanowił.

17. I rozgniewa się zapalczywość moja przeciw jemu dnia onego, i opuszczę go, i skryję oblicze moje przed nim, i będzie na pożarcie: najdzie go wszystko złe i uciski, tak iż rzecze w on dzień: Prawdziwie iż nie jest Bóg zemną, nalazły mię te złe.

18. A ja skryję i zataję oblicze

moje w on dzień, dla wszystkiego złego, które czynił, iż się udał za bogi cudzymi.

19. Teraz tedy napiszcie sobie tę pieśń, a nauczcie syny Izraelowe: aby na pamięć umieli i usta śpiewali, i niech mi będzie ta pieśń na świadectwo między synmi Izraela.

20. Wprowadzę go bowiem do ziemi, o którą przysiągł ojcóm jego, mlekiem i miodem płynącej. A gdy się najedzą i nasycą i utyją, odwrócą się do cudzych bogów, i będą im służyć: i uwłóczyć mi będą i zrzuć przymierze moje.

21. Gdy go najdzie wiele złego i uciski, odpowie mu ta pieśń na świadectwo, której nie wymaże żadne zapamiętanie z ust nasienia twego; bo ja wiem myśli jego, co będzie czynił dziś, pierwój niż go wwiode do ziemi, którą mu obiecał.

22. Napisał tedy Mojżesz pieśń, i nauczył syny Izraelowe.

23. I przykazał Pan Jozuemu, synowi Nun, i rzekł: Umacniaj się i bądź duży; ty bowiem wwiedziesz syny Izraelowe do ziemi, którą obiecał, i ja będę z tobą.

24. Gdy tedy napisał Mojżesz słowa zakonu tego w księgach i dokonał:

25. Przykazał Lewitom, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc:

26. Weźmijcie te księgi a połóżcie je przy boku skrzyni przymierza Pana, Boga waszego, żeby tam były przeciw tobie na świadectwo.

27. Znam ja bowiem upór twój, i kark twój bardzo twardy: jeszcze gdyś był żyw i chodził z wami, zawżdyście spornie czynili przeciw Panu, jakóż daleko więcej, gdy umrę?

28. Zgromadźcież do mnie wszystkie starsze wedle pokoleń waszych, i nauczyciele, i będę mówił słowa te w uszy ich, i będę wzywał na nie nieba i ziemi.

29. Wiem bowiem, że po śmierci mojej złe czynić będziecie, i ustąpicie prędko z drogi, którą wam przykazał: i zabieżą wam złe ostatniego czasu, kiedy czynić będziecie złość przed oblicznością Pańską, abyście go rozdrażnili robotami rąk waszych.

30. I mówił Mojżesz, gdy słyszało

wszystko zgromadzenie Izraelskie słowa pieśni tej, i aż do końca wyprawił.

ROZDZIAŁ XXXII.

Pieśń Mojżeszowa o dobrodziejstwach Bożych, a niewdzięczności Żydów.

Śłuchajcie niebios, co mówię, niech słucha ziemia słów ust moich.

2. Niechaj się zrośnie jako deszcz nauka moja, niechaj płynie jako rosa wymowa moja, jako deszcz na ziele, a jako krople na trawę.

3. Bo będę wzywał imienia Pańskiego: dajcie wielmożność Bogu naszemu.

4. Boże sprawy są doskonałe, a wszystkie drogi jego sądy: Bóg wierny a bez wszelkiej nieprawości, sprawiedliwy i prawy.

5. Zgrzeszyli mu, a nie synowie jego, w smrodach: naród zły i przewrotny.

6. Izali to oddawasz Panu, ludu głupi a szalony: aż nie on jest ojcem twoim, który cię posiadł i uczynił, i stworzył cię?

7. Wspomnij na dawne dni, rozmyślaj każdy rodzaj: spytaj ojca twego, i oznajmi tobie: starszych twoich, i powiedzieć. Job. 8, 8.

8. Gdy dzielił Najwyższy narody, gdy oddzielał syny Adamowe, założył granice narodów, według liczby synów Izraelskich.

9. A część Pańska lud jego, Jakób sznur dziedzictwa jego.

10. Nalazł go w ziemi pustej, na miejscu strachu i głębokiej pustyni: obwiódł go i uczył i strzegł jako żrenice oka swego.

11. Jako orzeł wywabiający ku laniu orlęta swe, i nad niemi latający, rozszerzył skrzydła swoje, i wziął go, i nosił na ramionach swoich.

12. Pan sam wodzem jego był, a nie był z nim bóg obcy.

13. Postawił go na wysokiej ziemi, aby jadł owoce polne, żeby ssał miód z opoki, a oliwę z najtwardszej skały:

14. Masło z krów, a mleko z owiec z tłustością jagniąt, i baranów, synów Bazan, i kozły z najlepszą pszenicą i krew jagody pił jako najszerszą.

15. Roztył miły, i odwiergnął: roztywszy, ztłuszciawszy, napęczniawszy opuścił Boga, Stworzyciela swego,

i odstąpił od Boga, Zbawiciela swego.

16. Rozdrażnili go w bogach cudzych, i w obrzydłościach ku gniewu wzruszyli.

17. Ofiarowali czartom a nie Bogu: bogom, których nie znali, nowotni i świeży przyszli, których nie chwaili ojcowie ich.

18. Boga, który cię urodził, opuściłeś i zapomniałeś Pana, Stworzyciela twego.

19. Ujrzał Pan, i do gniewu wzruszony jest, iż go rozdrażnili synowie jego i córki.

20. I rzekł: Skryję oblicze moje od nich, a będę się przypatrował końcowi ich; naród bowiem przewrotny jest, i niewierni synowie.

21. Oni mię rozdrażnili w tym, który nie był Bogiem: i rozgniewiali w próżnościach swoich: a ja drażnić je będę w tym, który nie jest ludem, i w głupim narodzie gniewać ich będę.

Rzym. 10, 19. Jer. 15, 14.

22. Ogień zapalił się w zapalczowości mojej: i będzie gorzał aż do spodka piekła, i pożre ziemię z jej urodzajem, i grunty gór wypali.

23. Zgromadzę na nie złe, i strzały moje wystrzelam w nie.

24. Wyzdychają głodem, i pożrą je ptacy kłwaniem bardzo przykrem: zęby bestyi zapuszczę w nie, z jadem wlekących się po ziemi, i płazujących.

25. Z nadworza pustoszyć je będzie miecz, a wewnątrz strach: młodzieńca, współ i pannę, ssącego z człowiekiem starym.

26. Rzekłem: Kędyż są? uczynię, że ustanie z ludzi pamiątka ich.

27. Ale dla gniewu nieprzyjaciół odłożyłem, by snadź nie pysznili się nieprzyjacielem ich, i nie rzekli: Ręka nasza wysoka, a nie Pan, sprawiła to wszystko.

28. Naród bez rady jest i bez roztropności.

29. Daj Boże, aby mądrzy byli i rozumieli, i ostateczne rzeczy upatrowali.

Jer. 9, 12.

30. Jako jeden ugania tysiąc, a dwaj w tył obracają dziesięć tysięcy! izali nie przeto, iż Bóg ich zaprzedał je, a Pan zawarł je?

31. Nie jest bowiem Bóg nasz jako

bogowie ich: i nieprzyjaciele nasi są sędziowie.

32. Z winnice Sodomskiej winnica ich, i z przedmieścia Gomorrhy winna jagoda ich, jagoda żółci, a grona bardzo gorzkie.

33. Żółć smoków wino ich, a jad żmijowy nieuleczony.

34. Izali te rzeczy nie są skryte u mnie, i zapieczętowane w skarbiech moich?

35. Mojać jest pomsta, a ja oddam na czas, aby się powinęła noga ich: blisko jest dzień zginienia, i czasy się ku przybyciu kwapią.

Ecd. 28, 1. Rzym. 12, 19. Żyd. 10, 30.

36. Będzie sądził Pan lud swój, a nad sługami swymi zmiłuje się: ujrzy, iż zemdląła ręka, i zamknieni też ustali, a którzy zostali, zniszczeli.

37. I rzecze: Gdzież są bogowie ich, w których nadzieję mieli?

38. Z których ofiar jadał tłustość, a pili wino mokrych ofiar: niechaj wstaną a ratują was, a niech was w potrzebie obronią.

Jer. 2, 28.

39. Obaczcież, żem ja jest sam, a niemasz inszego boga oprócz mnie: ja zabiję i ja ożywię, zranię i ja zleczę, a niemasz, ktoby z ręki mojej mógł wyrwać.

1. Król. 2, 6.

40. Podniosę ku niebu rękę moję, i rzekę: Żywie ja na wieki.

41. Jeżeli zaostrzę jako błyskawicę miecz mój, i pochwyti sąd ręka moja, oddam pomstę nieprzyjaciołom moim, i tym, którzy mię nienawidzieli, odwetują.

42. Upoję strzały moje krwią ich, a miecz mój pożre mięso ze krwi pobitych, i z poimania odkrytej nieprzyjacielskiej głowy.

43. Chwalcie narodowie lud jego; bo się krwie sług swoich mścić będzie, i pomstę odda nad nieprzyjacioły ich, a będzie miłościw ziemi ludu swego.

44. Przyszedł tedy Mojżesz i mówił wszystkie słowa tej pieśni do uszu ludu, on i Jozue, syn Nun.

45. I dokonał tych wszystkich powieści, mówiąc do wszystkiego Izraela.

46. I rzekł do nich: Przyłóżcie serca wasze do wszystkich słów, które ja dziś wam oświadczam,

abyście rozkazali synom waszym chować je i czynić, i wypełnić wszystko, co napisano jest tego zakonu;

47. Bo nie darmo je wam przykazano, ale aby każdy z was żył w nich, które czyniąc trwalibyście przez długi czas na ziemi, do której przeprawiwszy się przez Jordan wchodzić posieć ją.

48. I mówił Pan do Mojżesza tegoż dnia, rzekąc:

49. Wstąp na tę górę Abarym, (to jest, przejścia) na górę Nebo, która jest w ziemi Moabskiej przeciw Jerychu: a oglądaj ziemię Chananejską, którą ja dam synom Izraelowym odzierać ją, a umrzyj na górze.

50. Na którą wstąpiwszy będziesz przyłączon do ludów twoich, jako umarł Aaron, brat twój na górze Hor, i przyłożon jest do ludów swoich:

Num. 27, 3. — 20, 26.

51. Boście wystąpili przeciwko mnie w pośrodku synów Izraelowych u wody w Kades pustyni Syn: a nie poświęciliście mię między synmi Izraelowymi.

Num. 20, 4. — 27, 14.

52. Z przeciwna oglądasz ziemię, a nie wnijdiesz do niej, którą ja dam synom Izraelowym.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Mojżesz przed śmiercią ostatnie daje błogosławieństwa każdemu z osobna pokoleniu Izraelskiemu.

To jest błogosławieństwo, którem błogosławił Mojżesz, człowiek Boży, synom Izraelowym przed śmiercią swą.

2. I rzekł: Pan z Synai przyszedł, i z Seir wzeszedł nam, ukazał się z góry Pharan, a z nim świętych tysiące: w prawicy jego ognisty zakon.

3. Umiłował narody: wszyscy święci są w rękę jego, a którzy przybliżają się do nóg jego, wezmą z nauki jego.

4. Zakon nam przykazał Mojżesz za dziedzictwo mnóstwa Jakóbowego.

5. Będzie u najprawszego królem, zgromadziwszy książęta ludu z pokoleniami Izraelowemi.

6. Niech żywie Ruben, a niech nie umiera, a niechaj będzie mały w liczbie.

7. To jest błogosławieństwo Judowe: Usłysz, Panie, głos Judów, a do ludu jego wprowadź go: ręce jego

będą się zań biły, i pomocnikiem jego przeciwko nieprzyjaciółom jego będzie.

8. Lewiemu téż rzekł: Doskonałość twoja i nauka twoja mężowi świętemu twemu, któregoś doświadczył w pokuszeniu, i osądziłeś u wód sprzeciwieństwa.

9. Który rzekł ojcu swemu i matce swój: Nie znam was: a bracię swój: Nie wiem o was: i nie znali synów swoich: ci strzegli mów twoich, i przymierze twe zachowali.

10. Sady twoje, o Jakóbie, i zakon twój, o Izraelu, będą kłász kadzenie w zapalczywości twojej, i całopalenie na ołtarzu twoim.

11. Błogosław, Panie, mocy jego, a sprawy rąk jego przyjmij: potłucz grzbiety nieprzyjaciół jego: a którzy go nienawidzą, niechaj nie powstaną.

12. Benjaminowi téż rzekł: Najmilszy Pański będzie mieszkał u niego bezpiecznie: jako w łóżnicy cały dzień mieszkać będzie, a między ramiony jego będzie odpoczywał.

13. Józefowi téż rzekł: Z błogosławienia Pańskiego ziemia jego, z owoców niebieskich i rosy, i głębokości podległej.

14. Z jabłek owoców słońca i księżycy,

15. Z wierzchu starych gór, z owoców pagórków wiecznych:

16. I z urodzajów ziemi, i z obfitości jój. Błogosławieństwo onego, który się we krzu ukazał, niechaj przyjdzie na głowę Józefhowę, i na wierzch głowy Nazareusza między bracią jego.

Exod. 3, 2.

17. Jako pierworodnego była piekność jego, rogi rynecerota, rogi jego, tymi rozmicie narody aż na kraje ziemi: teć są mnóstwa Ephraim, i te tysiące Manasse.

18. A Zabulonowi rzekł: Wesel się Zabulon w wyjściu twojem, a Issachar w namiotach twoich.

19. Ludzi przyzowią na górę: tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwości: którzy powódź morską będą ssać jako mleko, i skarby zakryte piasku.

20. I Gadowi rzekł: Błogosławiony w szerokości Gad: jako lew odpoczywał, i wziął ramię i głowę.

21. I oglądał państwo swoje, że w

części jego nauczyciel jest odłożony: który był z książętą ludu, i czynił sprawiedliwości Pańskie, i sąd jego z Izraelem.

22. Danowi téż rzekł: Dan, szczenię lwie popłynie hojnie z Bazan.

23. A Nephthaliemu rzekł: Nephthali będzie używał obfitości, i pełen będzie błogosławieństwa Pańskiego, morze i południe posiędzie.

24. Aserowi téż rzekł: Błogosławiony w syniech Aser, niech będzie przyjemny bracię swój, a niech omacza w oliwie nogę swoją:

25. Żelazo i miedź obwieje jego: jako dni młodości twojej, tak i starość twoja.

26. Nie masz innego Boga, jako Bóg najprawszego: wsiadacz niebieski pomocnikiem twoim: wielmożnością jego obłoki przebiegają.

27. Mieszkanie jego wzgórze, a ze spodku ramiona wieczne: wyrzuci przed obliczem twojem nieprzyjaciela i rzecze: Skrusz się.

28. Będzie mieszkał Izrael bezpiecznie i sam: oko Jakóbowe w ziemi zboża i wina, a niebiosy zachmurzą się rosą.

29. Błogosławionys ty, Izraelu: kto podobny tobie, ludu, który zbawion bywasz w Panu? tarcz pomocy twojej, i miecz chwały twojej: zaprzą się ciębie nieprzyjaciele twoi, a ty po sztychach ich deptać będziesz.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Mojżesz na górę wstąpił: ziemię obiecaną oglądał: umarł: lud go płacze, a na miejsce jego Jozue wstąpił.

Wstąpił tedy Mojżesz z pól Moab na górę Nebo, na wierzch Phasga, przeciwko Jerychu: i ukazał mu Pan wszystkę ziemię Galaad aż do Dan:

2. I wszystkiego Nephthali, i ziemię Ephraim i Manasse, i wszystkę ziemię Judy aż do morza ostatniego:

3. I stronę południową, i szerokość pola Jerycha, miasta palm aż do Segor.

4. I rzekł Pan do niego: Tać jest ziemia, o którąś przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ją: widziałeś ją oczyma swemi, ale nie przejdiesz do niej.

Gen. 12, 7. — 15, 18.

5. I umarł tam Mojżesz, sługa Pański, w ziemi Moabskiej na rozkazanie Pańskie.

6. I pogrzebł go w dolinie ziemi Moabskiej przeciwko Phegor: a nie dowiedział się człowiek o grobie jego aż do terazniejszego dnia.

7. Mojżeszowi sto i dwadzieścia lat było, gdy umarł: a nie zaćmiło się oko jego, ani się poruszyły zęby jego.

8. I płakali go synowie Izraelowi na polach Moab trzydzieści dni: i spełniły się dni płaczu płaczących Mojżesza.

9. A Jozue, syn Nun, napełnion

jest Duchą mądrości; bo Mojżesz nań włożył ręce swoje.

10. I byli mu posłuszni synowie Izraelowi i uczynili, jako Pan rozkazał Mojżeszowi.

11. I nie powstał napotem prorok w Izraelu jako Mojżesz, któregoby znał Pan twarzą w twarz:

12. We wszystkich znakach i cudach, które posłał przezeń, żeby czynił w ziemi Egipskiej Pharaonowi i wszystkim sługom jego i wszystkich ziem jego,

13. I wszelaką rękę mocną, i dziwy wielkie, które czynił Mojżesz przed wszystkim Izraelem.

K S I Ę G I

J O Z U E.

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg dodaje myśli Jozue, a on ludu rozkazał się na drogę gotować, a lud mu posłuszeństwo ślubuje.

I stało się po śmierci Mojżesza, sługi Pańskiego, iż mówił Pan do Jozuego, syna Nun, sługownika Mojżeszowego, i rzekł mu:

2. Mojżesz, sługa mój, umarł: wstań a przepraw się przez ten Jordan, ty i wszystek lud z tobą do ziemi, którą ja dam synom Izraelowym.

3. Wszelkie miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszjej, dam wam, jakom rzekł Mojżeszowi. Deut. 11, 24.

4. Od puszczej i od Libanu aż do rzeki wielkiej Euphratesa, wszystka ziemia Hetejczyków, aż do morza wielkiego na zachód słońca, będzie granica wasza.

5. Żaden się wam sprzeciwić nie będzie mógł, po wszystkie dni żywota twego: jakom był z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię, ani cię odstąpię.

6. Zmacniaj się, a bądź dużym; albowiem ty losem podzieliłś ludowi

temu ziemię, o którąm ojcom ich przysiągł, żebym ją dał im. Deut. 31, 6.

7. Zmacniaj się tedy, a bądź mocnym bardzo, abyś strzegł i czynił wszystek zakon, którycz rozkazał Mojżesz, sługa mój: nie ustępuj od niego w prawo ani w lewo, abyś rozumiał wszystko, co czynisz.

8. Niechaj nie odstępować księga zakonu tego od ust twoich: ale w niej będziesz rozmyślał we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co w niej napisano: na ten czas wyprostujesz drogę twoją, i wyrozumiesz ją.

9. Otoć przykazuję: Zmacniaj się, a bądź duży, nie bój się, ani się lękaj; bo z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkim, do czegokolwiek się obrócisz.

10. I przykazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc: Przejdźcie przez pośrodek obozu i rozkażcie ludowi, i mówcie:

11. Nagotujcie sobie stawy; po trzech dniach bowiem pójdziecie za Jordan, i wnidziecie posieść ziemię, którą Pan, Bóg wasz, da wam.

12. Rubenitom téż i Gaditom i połowicy pokolenia Manasse rzekł:

13. Pamiętajcie na mowę, którą wam rozkazał Mojżesz, sługa Pański, mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam odpoczynienie i wszystkę ziemię.

14. Żony wasze i synowie i dobytki zostaną w ziemi, którą wam dał Mojżesz za Jordanem: a wy przejdźcie zbrojni przed bracią waszą, wszyscy ręką mocni, a walczcie za nimi:

Num. 32, 7.

15. Aż da Pan odpoczynienie bracięj waszój, jako i wam dał, że téż i oni osiągną ziemię, którą Pan, Bóg wasz, da im: a tak wróćcie się do ziemi osiadłości waszój, i będziecie w nią mieszkąć, którą wam dał Mojżesz, sługa Pański, za Jordanem na wschód słońca.

16. I odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: Wszystko, coś nam rozkazał, uczyniemy, i gdziekolwiek pošlesz, pójdziemy.

17. Jakośmy we wszem byli posłuszni Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie: tylko niech Pan, Bóg twój, będzie z tobą, jako był z Mojżeszem.

18. Ktoby się sprzeciwił ustom twoim, a nie byłby posłuszny wszystkim mowom, które mu przykazesz, niechaj umrze: tylko ty znacniaj się, a mężnie sobie poczynaj.

ROZDZIAŁ II.

Posłano szpiegi do miasta Jerycho których Rahab nieuczciwa białagłowa przechowała, wzięwszy od nich obietnicę litości.

Posłał tedy Jozue, syn Nun, z Setym dwu mężów szpiegów potajemnie, i rzekł im: Idźcie a wypatrujcie ziemię, i miasto Jerycho. Którzy wyszedłszy weszli w dom niewiasty wszetecznej, imieniem Rahab, i stanęli u niej.

Jac. 2, 25.

2. I dano znać królowi Jerycho, i powiedziano: Oto mężowie z synów Izraelowych weszli tu w nocy, żeby wypatrowali ziemię.

3. I posłał król Jerycho do Rahab, mówiąc: Wywiędz męża, którzy przyszli do ciebie i weszli do domu twego; bo szpiegowie są, i wszystkę ziemię wypatrować przyszli.

4. A wzięwszy niewiasta męża, skryła i rzekła: Znam się do tego,

przyszli do mnie, alem nie wiedziała, skąd byli:

5. A gdy bramę zamykano, gdy już było ciemno, i oni zaraz wyszli, nie wiem, gdzie poszli: gońcie je prędko, a poimacie je.

6. A ona je wwiiodła na altanę domu swego, i nakryła je paździerzem lnu, które tam było.

7. A ci, którzy byli posłani, ścigali je drogą, która wiedzie do brodu Jordanu: a gdy oni wyszli, wnet zamknięto bramę.

8. Jeszcze byli nie zasnęli, którzy się kryli, a oto niewiasta wstąpiła do nich, i rzekła:

9. Wiem, że Pan dał wam ziemię; albowiem przypadł strach wasz na nas, że zemdleli wszyscy obywatele ziemi.

10. Słyszeliśmy, że Pan wysuszył wody morza czerwonego na wejście wasze, kiedyście wyszli z Egiptu, i coście uczynili dwiema królom Amorejczyków, którzy byli za Jordanem: Sehon i Og, któreście pobili.

Exod. 14, 21. Num. 21, 24.

11. A to słysząc polekaliśmy się, i zemdlało serce nasze, i nie ostał się w nas duch na przyjście wasze; bo Pan, Bóg wasz, sam jest Bóg na niebie wzgórze i na ziemi nisko.

12. Przetóż teraz przysiężcie mi przez Pana: iż jakom ja nad wami użyła miłosierdzia, tak i wy abyście uczynili z domem ojca mego, i dajcie mi znak pewny,

13. Że zachowacie żywo ojca mego i matkę, bracią i siostry moje i wszystko, co ich jest: a wyzwolicie dusze nasze od śmierci.

14. Którzy odpowiedzieli jój: Dusza nasza niechaj będzie za was na śmierć, wszakże, jeśli nas nie wydasz: a gdy nam Pan da ziemię, okażemy nad tobą miłosierdzie i prawdę.

15. Spuściła je tedy na powrozie z okna; bo dom jej był przy murze.

16. I rzekła im: Wstąpcie na góry, aby snadź was nie potkali wracający się: a tam się kryjcie przez trzy dni, aż się wrócą, a tak pójdziecie drogą waszą.

17. Którzy rzekli do niej: Będziem wolni od téj przysięgi, którąś nas poprzysięgła:

18. Jeżeli gdy wnidziemy do tej ziemi, znakiem będzie ten powróżek czerwony, a uwiążesz go w oknie, z któregoś nas spuściła: a ojca twego i matkę i bracią i wszystkę twą rodzinę zgromadzisz do domu swego.

19. Kto ze drzwi domu twego wynidzie, krew jego będzie na głowę jego, a my będziemy niewinni: ale krew wszystkich, którzy z tobą w domu będą, obróci się na głowę naszą, jeżeli się ich kto dotknie.

20. Ale jeżeli nas będziesz chciała wydać, i tę mowę objawić, będziemy wolni od tej przysięgi, którąś nas poprzysięgła.

21. A ona odpowiedziała: Jakoście rzekli, tak niechaj będzie. I puściwszy je aby poszli, uwiązała powróżek czerwony w oknie.

22. A oni idąc przyszli do gór i mieszkali tam przez trzy dni, aż się wrócili ci, którzy gonili; bo naszkawszy się po wszystkich drogach, nie naleźli ich.

23. Którzy gdy weszli w miasto, wrócili się, i zstąpili szpiegowie z góry: a przeprawiwszy się przez Jordan przyszli do Jozuego, syna Nun, i powiedzieli mu wszystko, co się im było przydało.

24. I rzekli: Dał Pan wszystkę tę ziemię w ręce nasze, i upadli od strachu wszyscy obywatele jej.

ROZDZIAŁ III.

Mocą a dziwem osobliwym od Boga Jordan wysechł, i tak lud Izraelski przeszedł do ziemi obiecanej.

Wstawszy tedy Jozue w nocy, ruszył się z obozem: a wyciągnąwszy z Setym, przyszli do Jordanu, on i wszyscy synowie Izraelowi i mieszkali tam trzy dni.

2. Które gdy minęły, przeszli woźniowie przez pośród obozu,

3. Wołając i mówiąc: Gdy ujrzycie skrzynię przymierza Pana, Boga waszego, i kapłany rodu Lewińskiego niosące ją, wy się też ruszcie, a idźcie za idącymi wprzód:

4. A niechaj będzie plac między wami a między skrzynią na dwa tysiące łokci, abyście zdaleka mogli widzieć i wiedzieć, którą drogą iść macie; boście przedtem nią nie

chodzili: a strzeżcie się, abyście się nie przybliżali do skrzyni.

5. I rzekł Jozue do ludu: Poświęćcie się; bo jutro Pan uczyni między wami cuda.

6. I rzekł do kapłanów: Weźmijcie skrzynię przymierza, a idźcie przed ludem. Którzy czyniąc dosyć rozkazaniu, wzięli i szli przed nimi.

7. I rzekł Pan do Jozuego: Dziś cię pocznę wywyższać przede wszystkim Izraelem, aby wiedzieli, iż jakom był z Mojżeszem, takem jest i z tobą.

8. A ty rozkaż kapłanom, którzy niosą skrzynię przymierza, a rzecz im: Gdy wnidziecie w część wody Jordanu, stańcie w niej.

9. I rzekł Jozue do synów Izraelowych: Przystąpcie sam a słuchajcie słowa Pana, Boga waszego,

10. I zaś: Po tem, pry, poznacie, że Pan, Bóg żywiący, jest w pośrodku was, i wytraci przed oczyma waszemi Chananejczyka i Hetejczyka, He-wejczyka i Pherezejczyka, Gergezejczyka też i Jebujejczyka i Amorzejczyka.

11. Oto skrzynia przymierza Pana wszęj ziemię pójdzie przed wami przez Jordan.

Eccł. 24, 35.

12. Nagotujcież dwanaście mężów z pokolenia Izraelowego, po jednemu z każdego pokolenia.

13. A gdy położą stopy swoich kapłani, którzy niosą skrzynię Pana, Boga wszęj ziemię, w wodzie Jordanowej, wody, które są poniżej, zbieżną i opadną: a które powyż idą, w jednej kupie się zastanowią.

14. Wyszedł tedy lud z namiotów swych, aby przeszedł Jordan: a kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza, szli przed nim.

15. A gdy oni weszli w Jordan, a nogi ich w części wody omoczone były, (a Jordan brzegi łoża swego czasu żniwa był napełnił),

16. Stanęły wody zciekające na jednym miejscu, i jako góra podnosząc się widziane były daleko, od miasta, które zowią Adom, aż do miejsca Sarthan: a które były niższe, do morza pustynie, (które teraz martwem zowią) spłynęły, aż do szczytu ustały.

17. A lud szedł na przeciwko Je-

rychowi; a kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, stali na suchej ziemi wpośród Jordanu przepasani, aż wszystek lud przez suche łoże przechodził.

ROZDZIAŁ IV.

Wyniesiono dwanaście kamieni ze środka Jordana na pamiątkę potomnym czasem, a drugą dwanaście we środku łożyska Jordanowego postanowiono.

Którzy gdy przeszli, rzekł Pan do Jozuego:

2. Obierz dwanaście mężów, po jednemu z każdego pokolenia:

3. A rozkaż im, aby wzięli z pośrodku łoża Jordanu, gdzie stały nogi kapłanów, dwanaście najtwardszych kamieni, które położycie na miejscu obozu, gdzie rozbijecie namioty tej nocy.

4. I wezwał Jozue dwanaście mężów, które wybrał z synów Izraelowych, po jednemu z każdego pokolenia.

5. I rzekł do nich: Idźcie przed skrzynię Pana, Boga waszego, do pośrodku Jordanu, a wynieście ztamtąd każdy po jednym kamieniu na ramionach waszych, według liczby synów Izraelowych:

6. Aby był znak wpośród was: a gdy was będą pytać synowie wasi jutro, mówiąc: Co znaczy kamienie?

7. Odpowiedcie im: Ustały wody Jordanowe przed skrzynią przymierza Pańskiego, gdy szła przezeń: i dlatego położono te kamienie na pamiątkę synów Izraelowych, aż na wieki.

8. Uczynili tedy synowie Izraelowi tak, jako im rozkazał Jozue, niosąc z pośrodku Jordanowego łoża dwanaście kamieni, jako mu był Pan rozkazał, według liczby synów Izraelowych, aż na miejsce, na którym się obozem położyli, i tam je pokładli.

9. Drugie też dwanaście kamieni położył Jozue na śród łoża Jordanu, gdzie stali kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza: i są tam aż do teraźniejszego dnia.

10. A kapłani, którzy nieśli skrzynię, stali wpośród Jordanu, aż się wypełniło wszystko, co Jozuem, żeby mówił do ludu, przykazał był Pan, i powiedział mu Mojżesz. I śpieszył się lud i przeszedł.

11. A gdy wszyscy przeszli, przeszła i skrzynia Pańska, i kapłani szli przed ludem.

12. Synowie też Ruben i Gad, i pół pokolenia Manasse, szli zbrojnie przed synami Izraelowymi, jako im był Mojżesz przykazał.

13. I czterdzieści tysięcy ludzi walecznych, hufcami i klinami szli po równinach i polach miasta Jerycha.

14. Onego dnia uwielbił Pan Jozuego przede wszystkim Izraelem, aby się go bali, jako się bali Mojżesza, póki żył.

15. I rzekł do niego:

16. Przykaż kapłanom, którzy niosą skrzynię przymierza, aby wystąpili z Jordanu.

17. Który przykazał im, mówiąc: Wystąpcie z Jordanu.

18. A gdy wystąpili, niosąc skrzynię przymierza Pańskiego, i suchą ziemię deptać poczęli, wróciły się wody Jordanu do łoża swego i płynęły, jako przedtem zwykły były.

19. A lud wyszedł z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego, i położyli się obozem w Galgalach, na wschodnią stronę miasta Jerycha.

20. Dwanaście też kamieni, które z Jordanowego łoża wzięli byli, postawił Jozue w Galgalach,

21. I rzekł do synów Izraelowych: Kiedy pytają synowie wasi jutro ojców swych, i rzeką im: Co znaczy to kamienie?

22. Nauczycie ich i rzeciecie: Przez suche łoże przeszedł Izrael Jordan ten:

23. Gdy osuszył Pan, Bóg wasz, wody jego przed oczyma waszemi, ażeście przeszli:

24. Jako był pierwaj uczynił na czerwonym morzu, które osuszył, ażeśmy przeszli:

25. Aby poznały wszystkie narody ziemskie przemocną rękę Pańską, a żebyście się i wy bali Pana, Boga waszego, po wszystek czas.

ROZDZIAŁ V.

Polękali się Chananejczycy, obrzezują się Izraelczycy, Phase przejścia obchodzą: ustała Manna, Aniół Pański się ukazał Jozuem.

Gdy tedy usłyszeli wszyscy królowie Amorejczyków, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodu słońca, i

wszyscy królowie Chanaan, którzy dzierzeli bliskie wielkiego morza miejsca, że wysuszył Pan wody Jordanowe przed synmi Izraelowymi, aż przeszli: upadło serce ich, i nie został w nich duch, bojących się wejścia synów Izraelowych.

2. Tego czasu rzekł Pan do Jozuego: Uczyni sobie noże kamienne, a obrzeżesz powtórę syny Izraelowe.

3. Uczynił, co Pan kazał, i obrzeżał syny Izraelowe na pagórku odrzekków.

4. A ta jest przyczyna wtórego obrzezania: Wszystek lud, który wyszedł z Egiptu, pći męzkiei, wszyscy wojenni mężowie pomarli na puszczy, przez bardzo wielkie krażenie drogi: którzy wszyscy byli obrzezani.

5. A lud, który się urodził na puszczy,

6. Przez czterdzieści lat drogi bardzo szerokiej pustynie, był nieobrzezany: aż wymarli ci, którzy nie słuchali głosu Pańskiego, i którym przedtem przysiągł był, żeby im nie ukazał ziemię mlekiem i miodem płynącą.

7. Tych synowie nastąpili na miejsce ojców, i od Jozuego obrzezani są: ponieważ jako się urodzili, w odrzekku byli, ani ich żaden na drodze był obrzeżał.

8. A gdy byli wszyscy obrzezani, mieszkali na temże miejscu obozu, aż się wygoili.

9. I rzekł Pan do Jozuego: Dzisiaj zdjąłem z was żelżywość Egipską: i nazwano imię onego miejsca Galgala, aż do dnia terażniejszego.

10. I mieszkali synowie Izraelowi w Galgalach, i czynili Phase czter-nastego dnia miesiąca ku wieczoru na polach Jerycho.

11. I jedli zboże ziemie drugiego dnia, praśny chleb i prażmo tegóż roku.

12. I przestała Manna, skoro poczęli jeść zboże ziemie, ani używali więcej synowie Izraelowi onego pokarmu, ale jedli ze zboża ziemie Chananejskiej roku tego.

13. A gdy Jozue był na polu miasta Jerycha, podniósł oczy i ujrzał męża stojącego przeciwko jemu, dzierzącego dobyty miecz, i szedł do

niego, i rzekł: Nasześ, czyli nieprzyjacielski?

14. A on odpowiedział: Nie, alem jest hetman wojska Pańskiego, i razem przyszedł.

15. Upadł Jozue twarzą na ziemię, i pokłoniwszy się, rzekł: Co Pan mój mówi do sługi swego?

16. A on: Zzuj, pry, obuwie twoje z nóg twoich; bo miejsce, na którem stoisz, święte jest. I uczynił Jozue, jako mu było rozkazano.

ROZDZIAŁ VI.

O dobyciu i skażeniu miasta Jerycho, o zachowaniu Rahab niewiasty, i przekłectwo miasta tego.

A Jerycho zamknięte było, i opatrzone dla bojaźni synów Izraelowych, i żaden wynieść nie śmiał albo wnieść.

2. I rzekł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twe Jerycho i króla jego i wszystkie męże mocne.

3. Obchódźcie miasto wszyscy mężowie waleczni raz na dzień: a tak czynić będziecie przez sześć dni.

4. A siódmego dnia kapłani niechaj wezmą siedm trąb, których używają w Jubileusz, a niech idą przed skrzynią przymierza: i siedm-kroć obejdziecie miasto, a kapłani będą trąbić w trąby.

5. A gdy zahrzmi głos trąby dłuższy i drobniejszy, i w uszach się waszych rozlegać będzie, krzyknie wszystek lud okrzykiem wielkim, a upadną z gruntu mury miejskie, i wnidzie każdy w miasto tem miejscem, przeciw któremu stał.

6. Wezwał tedy Jozue, syn Nun, kapłanów, i rzekł do nich: Weźmijcie skrzynię przymierza, a siedm innych kapłanów niechaj wezmą siedm trąb Jubileuszów, a niech idą przed skrzynią Pańską.

7. Do ludu téż rzekł: Idźcie, a obejdźcie miasto, idąc zbrojni przed skrzynią Pańską.

8. A gdy słowa skończył Jozue, i siedm kapłanów siedmią trąbą trąbili przed skrzynią przymierza Pańskiego,

9. A wszystko wojsko zbrojne szło wprzód, óstatek ludu pospolitego szedł za skrzynią, a trąbienie się po wszech miejscach rozlegało.

10. A przykazał był Jozue ludowi, mówiąc: Nie będziecie wołać, ani

usłyszany będzie głos wasz, ani żadna mowa z ust waszych nie wynidzie, aż przyjdzie dzień, którego wam rzekę: Wołajcie, a krzyczcie.

11. Obchodziła tedy skrzynia Pańska miasto raz na dzień, a wróciwszy się do obozu, została tam.

12. Gdy tedy Jozue wstał w nocy, wzięli kapłani skrzynię Pańską,

13. I siedm z nich siedm trąb, których w Jubileuszu używają, i szli przed skrzynią Pańską, chodząc i trąbiąc: a lud zbrojny szedł przed nimi, a ostatek ludu pospolitego szedł za skrzynią, a trąby się rozlegały.

14. I obesli wtórego dnia miasto jeden raz, i wrócili się do obozu. Tak czynili przez sześć dni.

15. A dnia siódmego wstawszy rano, obesli miasto jako sporządzono było, siedmkróć.

16. A gdy za siódmem obejściem trąbili kapłani w trąby, rzekł Jozue do wszystkich Izraela: Krzyczcie; bo wam Pan dał miasto.

17. I niech to miasto będzie Anathema, i wszystko, co w niem jest Panu: sama Rahab nierządnicą niech zostanie żywa, ze wszystkimi, którzy są z nią w domu; albowiem zataiła posły, któreśmy byli posłali.

18. A wy się ostrzegajcie, abyście z tych rzeczy, o których rozkazano, niczego nie tykali, i bylibyście winni przestępstwa, a wszystek obóz Izraelski byłby pod grzechem i zamięszany.

19. A cokolwiek będzie złota i srebra i naczynia miedzianego i żelaza, to Panu niechaj będzie poświęcono, do skarbów jego odłożone.

20. Gdy tedy wszystek lud krzyczał, a w trąby trąbiono, skoro w uszach mnóstwa głos i trąbienie zabrzmiało, natychmiast mury upadły: i wszedł każdy przez miejsce, które przeciw niemu było, i wzięli miasto.

21. I pobili wszystko, co w niem było, od męża aż do niewiasty, od dziecięcia aż do starego: woły téż i owce i osły wszystkie paszczką miecza pobili.

22. A dwiema mężom, którzy śpiegami byli posłani, rzekł Jozue: Wnidźcie do domu niewiasty nierządnicę,

a wywieźcie ją i wszystko, co jej jest, jakoście jej przysięgali potwierdzili.

23. I wszedłszy młodzieńcy, wywieźli Rahab i rodzice jej i bracia; téż i wszystek sprzęt i naród jej, i za obozem Izraelowym kazali mieszkać.

24. A miasto i wszystko, co w niem było, zapalili, oprócz złota i srebra i naczynia miedzianego i żelaza, które do skarbu Pańskiego oddali.

25. Lecz Rahab nierządnicę i dom ojca jej i wszystko, co miała, zostawił żywo Jozue, i mieszkali w pośrodku Izraela, aż do teraźniejszego dnia: dlatego że zataiła posły, które był posłał, aby wyszpiegowali Jerycho.

26. Onego czasu wydał kłatwę Jozue, mówiąc: Przeklęty mąż przed Panem, któryby wzbudził a zbudował miasto Jerycho. Na pierworodnym swym niech założy grunty jego, a na ostatecznym z dzieci niech postawi bramy jego.

3. Król. 16, 34.

27. I był Pan z Jozuem, a imię jego rozślawiło się po wszystkiej ziemi.

ROZDZIAŁ VII.

Stała się porażka ludu Izraelskiego u miasta Haj, dla kradzieży rzeczy przeklętych. Sposób, jako się o złodzieju dowiedzieli, i karanie jego.

A synowie Izraelowi przestąpili przykazania, i przywłaszczyli z przeklęstwa; bo Achan, syn Charmi, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda, wziął nieco z rzeczy przeklętych: i rozgniewał się Pan na syny Izraelowe.

2. I gdy posłał Jozue z Jerycha męża przeciwko Haj, które jest pod Bethawen, na wschód na stronę miasteczka Bethel, rzekł im: Idźcie, a wypatrujcie ziemię: którzy czyniąć dosyć rozkazaniu, wypatrzili Haj.

3. A wróciwszy się, rzekli mu: Niechaj nie ciągnie wszystek lud, ale dwa albo trzy tysiące mężów niech idą, a zgładzą miasto: czemu wszystek lud próżno truć się ma przeciw trosze nieprzyjaciół?

4. Ciągnęło tedy trzy tysiące walczników, którzy wnet tył podawszy,

5. Porażeni są od mężów miasta Haj, i poległo z nich trzydzieści i sześć mężów: i gonili je nieprzyjaciele od bramy aż do Sabarym, i bili je

uciekające z góry: i uległo się serce ludu i rozplynęło się jako woda.

6. A Jozue rozdarł odziewy swoje, i padł na twarz na ziemię przed skrzynią Pańską aż do wieczora, tak sam jako i wszyscy starsi Izraelowi: i posypali prochem głowy swoje.

7. I rzekł Jozue: Ach, Panie Boże, nacoś chciał ten lud przewieść przez rzekę Jordan, żebyś nas wydał w ręce Amorrejczyka, i wygładził? Obychżeśmy byli, jakośmy poczęli, mieszkali za Jordanem.

8. Mój Panie Boże, co rzekę, widząc Izraela nieprzyjaciołom swym tył podającego?

9. Usłyszają Chananejczykowie i wszyscy obywatele ziemie, a społecznie się skupiwszy, obtoczą nas, i wygładzą imię nasze z ziemie: a cóż uczynisz wielkiemu imieniowi twemu?

10. I rzekł Pan do Jozuego: Wstań, przecz leżysz twarzą na ziemi?

11. Zgrzeszył Izrael, i przestąpił przymierze moje: i wzięli z przekłectwa, i pokradli i skłamali, i skryli między naczyniem swoim.

12. Ani będzie mógł ostać Izrael przed nieprzyjaciołmi swymi, i będzie uciekał przed nimi; bo splugawiony jest przekłectwem: nie będę dalej z wami, aż wyniszczycie tego, który grzechu tego winien jest.

13. Wstań, poświęć lud, a rzecz im: Poświęćcie się na jutro; to bowiem mówi Pan, Bóg Izraelów: Przekłectwo w pośród ciebie jest, Izraelu: nie będziesz mógł stać przed nieprzyjaciołmi twymi, aż będzie wygładzon z ciebie, który się tym grzechem splugawił.

Lev. 20, 8. Num. 11, 18. 1. Król. 16, 5.

14. A przystępować będziecie rano, każdy według pokoleń waszych: a któregokolwiek pokolenie los najdzie, przystąpi według plemion swoich, a plemię według domów, a dom według mężów.

15. A ktokolwiek się w tym grzechu najdzie, spalony będzie ogniem ze wszystką majątnością swą, iż przestąpił przymierze Pańskie i uczynił niegodną rzecz w Izraelu.

16. A tak Jozue wstawszy rano, przywiódł Izraela, według pokolenia ich, i znalazło się pokolenie Juda.

17. Które gdy wedle rodziny swój

przywodził, znalazła się familia Zare: tę też po domiech przywodząc, znalazł Zabdy.

18. Którego dom podzieliwszy na każdego męża, znalazł Achan, syna Charmi, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda.

19. I rzekł Jozue do Achana: Synu mój, daj chwałę Panu, Bogu Izraelowemu, a wyznaj, i powiedz mi, coś uczynił, nie taj.

20. I odpowiedział Achan Jozuemu, i rzekł mu: Prawdziwiem ja zgrzeszył Panu, Bogu Izraelowemu, i tak a takem uczynił.

21. Ujrzałem bowiem między korzyscią płaszcz karmazynowy bardzo dobry i dwieście syklów srebra i pręt złoty, pięćdziesiąt syklów wążący, i ułakomiwszy się wzięłem, i skryłem w ziemi przeciw pośrodku namiotu mego, i srebrom wykopawszy ziemię zakrył.

22. Posłał tedy Jozue sługi, którzy bieżawszy do namiotu jego, naleźli wszystkie rzeczy, skryte na onemże miejscu, i srebro pospołu.

23. I wzięwszy z namiotu przynieśli je do Jozuego i do wszystkich synów Izraelowych, i porzucili przed Panem.

24. Wziąwszy tedy Jozue Achana, syna Zare, i srebro i płaszcz i pręt złoty, syny też i córki jego, woły i osły i owce, i sam namiot i wszystek sprzęt: (i wszystek Izrael z nim) i wiedli ich do doliny Achor.

25. Kędy rzekł Jozue: Iżeś nas potrwożył, niechże cię wytraci Pan tego dnia. I ukamionował go wszystek Izrael: i wszystko, co było jego, ogniem spalono.

26. I zgromadzili na nim wielką kupę kamienia, która trwa aż do dnia dzisiejszego, i odwróciła się zapalczywość Pańska od nich: i nazwano imię miejsca onego: Dolina Achor aż po dziś dzień.

ROZDZIAŁ VIII.

Dobyli miasta Haj, króla obiesili, zbudowali ołtarz kamienny, Deuteronom Księgi na kamieniu rzeżą, a ludu błogosławieństwo dano.

I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się, ani się lękaj: wezmij z sobą wszystek lud wojenny, a wstawszy ciągnij do miasta Haj: otom dał w rękę

twoję króla jego i lud i miasto i ziemię.

2. I uczynisz miastu Haj i królowi jego, jakoś uczynił Jerychowi i królowi jego: a korzyść i wszystko było rozbierzcie sobie: zasadź zasadzkę miastu za niem.

3. I wstał Jozue i wszystko wojsko waleczników z nim, aby ciągnęli do Haj: a wybrawszy trzydzieści tysięcy mocnych mężów posłał nocą.

4. I rozkazał im mówiąc: Uczynicie zasadzkę za miastem: ani odchódźcie dalej, i będziecie wszyscy gotowi.

5. A ja i ostatek ludu, który zemną jest, przystąpimy z czoła przeciw miastu: a gdy wynidą przeciw nam, jakośmy przedtem uczynili, ucieczemy, i tył podamy:

6. Aż goniący opodał od miasta zaciągną się; bo będą rozumieć, że uciekamy jako pierwój.

7. A tak gdy my będziemy uciekać, a oni gonić, wstaniecie z zasadzki, i burzyć będziecie miasto: i da je Pan, Bóg wasz, w ręce wasze.

8. A wzięwszy zapalcie je, i tak wszystkim uczynicie, jakom rozkazał.

9. I odprawił je, i poszli na miejsce zasadzki, i usiedli między Bethel i Haj, na zachodnią stronę miasta Haj: a Jozue nocy onój został w pośrodku ludu.

10. I wstawszy rano uszykował towarzysze, i szedł z starszymi na czele wojska, obtoczony posiłkiem waleczników.

11. A gdy przyszli i przystąpili przeciw miastu, stanęli na północnej stronie miasta, między którem a nimi była dolina w pośrodku.

12. A obrał był pięć tysięcy mężów, i położył je na zasadzce między Bethel i Haj, z zachodniej strony tegoż miasta.

13. A inne wszystko wojsko ku północy się szykowało, tak iż ostateczni onego ludu zachodniej strony miasta dosięgali. Szedł tedy Jozue nocy onój i stanął w pośrodku doliny.

14. Co gdy ujrzał król Haj, pośpieszył się rano, i wyszedł ze wszystkim wojskiem miasta, i obrócił syk ku puszczy, nie wiedząc, że w tył zataiła się zasadzka.

15. A Jozue i wszystek Izrael

ustąpił z miejsca, zmyślając bojaźń, i uciekając drogą pustynie.

16. A oni okrzyk uczyniwszy spółem, i jeden drugiemu serca dodając, pogonią uczynili za nimi.

17. A gdy odeszli od miasta, a nie został i jeden w mieście Haj i Bethel, którzyby nie gonił Izraela, (jako byli wybiegli zostawiwszy miasta otworzone),

18. Rzekł Pan do Jozuego: Podnieś puklerz, który w ręce twój jest przeciw miastu Haj; bo je tobie dam.

19. A gdy podniósł puklerz przeciwko miastu, zasadzka, która się była zataiła, powstała zaraz: i ubieżawszy miasto, wzięli i zapalili je.

20. A mężowie miasta, którzy gonili Jozuego, obejrawszy się, a ujrawszy dym miasta, że aż do nieba wstępuje, nie mogli dalej tam i sam się rozbieżać: zwłaszcza, że ci, którzy wrzokomo uciekali i mieli się ku puszczy, przeciwko goniącym mężnie się zastawili.

21. A widząc Jozue i wszystek Izrael, że miasto zwyciężone, a że dym z miasta wychodził, wróciwszy się poraził męża Haj.

22. Bo téż i oni, którzy byli wzięli i zapalili miasto, wybieżawszy z miasta przeciw swoim, jeśli bić nieprzyjaciele w pośrodku zamknięte. Gdy tedy z obu stron nieprzyjaciele bito, tak iż żaden z tak wielkiego ludu nie uszedł:

23. Króla téż miasta Haj poimali żywo i przywiedli do Jozuego.

24. A tak gdy byli pobici wszyscy, którzy Izraela ciągnącego ku puszczy gonili, i na temże miejscu od miecza polegli, wróciwszy się synowie Izraelowi, zburzyli miasto.

25. A było tych, którzy tego dnia polegli, od męża aż do niewiasty, dwanaście tysięcy człowieka, wszystkich miasta Haj.

26. A Jozue nie spuścił ręki swój, którą był wzgórze podniósł, trzymając puklerz, aż pobito wszystkie obywatel Haj.

27. A było i korzyść miasta podzielili między się synowie Izraelowi, jako był Pan przykazał Jozuemu.

28. Który zapalił miasto i uczynił z niego mogiłę wieczną:

29. Króla téż jego obiesił na szubienicy aż do wieczora i do zachodu słońca. I przykazał Jozue, i zjęto trupa jego z krzyża, i porzucili w samem wejściu miasta, nakładłszy nań wielką kupę kamienia, która trwa aż do dnia dzisiejszego.

30. Tedy Jozue zbudował ołtarz Panu, Boga Izraelowemu, na górze Hebal:

31. Jako był przykazał Mojżesz, sługa Pański, synom Izraelowym, i napisano jest w księgach zakonu Mojżeszowego, ołtarz z kamienia nieciosanego, którego się żelazo nie tknęło: i ofiarował na nim całopalenia Panu, i ofiarował ofiary zapokojne.

Exod. 20, 25. Deut. 27, 4.

32. I napisał na kamieniach powtórzenie prawa zakonu Mojżeszowego, który on był sporządził przed synmi Izraelowymi.

33. A wszystek lud i starsi i książęta i sędziowie stali po obu stron skrzynie przed oczyma kapłanów, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, jako przychodzień, tak i obywatel: połowica ich podle góry Garyzym, a połowica podle góry Hebal, jako był przykazał Mojżesz, sługa Pański: a najprzód błogosławił ludowi Izraelowemu.

34. Potem czytał wszystkie słowa błogosławieństwa i przekłętwa, i wszystko, co napisano w księgach zakonu.

35. Nic z tych rzeczy, które Mojżesz był kazał, nie opuścił niedotkniętego: ale wszystko powtórzył przede wszystkim zgromadzeniem Izraelowem, przed niewiastami i dziećmi i przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

ROZDZIAŁ IX.

Gabaonitowie uczyniwszy postać dalekiej drogi, i zwiódłszy Jozue swą przysięgą, zachowali żywot swój, ale je przecie na postugę synom Izraelskim zawiązano.

Co gdy usłyszeli wszyscy królowie za Jordanem, którzy mieszkali po górach i polach na pomorzu i brzegu wielkiego morza, ci téż, którzy mieszkali przy Libanie, Hetejczyk i Amorrejczyk, Chananejczyk, Pherezejczyk i Hewejczyk i Jebujejczyk,

2. Zebrali się pospołu, aby wal-

czyli przeciw Jozuemu i Izraelowi, jednym sercem i jedną wolą.

3. Ale ci, którzy mieszkali w Gabaonie, słysząc wszystko, co uczynił Jozue w Jerycho i Haj:

4. I chytrze myśląc nabrali sobie żywności, stare wory na osły włożywszy, i łagwice skórzane winne podarte i pozszywane,

5. I bóty bardzo wiotche, które na znak starości łątami zszyte były, obleczeni w odzienie stare: chleb téż, który na podróżną strawę niesli, był twardy i w kęsy podrobiony:

6. I przyszli do Jozuego, który na ten czas mieszkiał w obozie w Gulgali, i rzekli mu i spółem wszystkiemu Izraelowi: Z dalekiej ziemie przyszliśmy, pokój z wami uczynić pragnąc. I odpowiedzieli mężowie Izraelscy do nich i rzekli:

7. Byście snadź w ziemi, która nam losem należy, nie mieszkali, i nie moglibyśmy z wami przymierza uczynić.

8. A oni do Jozuego: Słudzy, pry, twoi jesteśmy. Którym rzekł Jozue: Coście wy wždy zacz? i zkądście przyszli?

9. Odpowiedzieli: Z ziemie bardzo dalekiej przyszli słudzy twoi do ciebie w imię Pana, Boga twego; bośmy słyszeli sławę mocy jego, wszystko, co uczynił w Egipcie:

10. I dwiema królom Amorrejczyków, którzy byli za Jordanem, Sehonowi, królowi Hesebon i Og, królowi Bazan, który był w Astaroth.

11. I rzekli nam starsi i wszyscy obywatele ziemie naszej: Weźmijcie w ręce żywności dla bardzo dalekiej drogi, a zabieście im i mówcie: Słudzy wasi jesteśmy, uczynicie z nami przymierze.

12. Oto chleb, gdyśmy wyszli z domów naszych, żebyśmy szli do was, ciepłyśmy wzięli, teraz się zsechł i pokruszył się od wielkiej starości.

13. Łagwice winne noweśmy napelnili, teraz się popekały, i poproły szaty: i bóty, któreśmy oblekli, i które na nogach mamy, dla dalekości dłuższej drogi wytarły się, a ledwie nie obleciały.

14. Przyjęli tedy z żywności ich, a ust się Pańskich nie pytali.

15. I uczynił Jozue z nimi pokój, i postanowiwszy przymierze obiecał, że nie mieli być pobici: książęta też ludu przysięgli im.

16. A po trzech dniach po uczynieniu przymierza, usłyszeli, że blisko mieszkali, a między nimi być mieli.

17. I ruszyli obóz synowie Izraelscy, i przyciągnęli do ich miast trzeciego dnia, których te są imiona: Gabaon i Kaphira i Beroth i Karyathiyarm.

18. I nie pobili ich, przeto, że im byli przysięgli książęta ludu w imię Pana, Boga Izraelskiego: Szemrał tedy wszystek gmin przeciw książętom.

19. Którzy im odpowiedzieli: Przysięgliśmy im w imię Pana, Boga Izraelowego, a przeto się ich tknąć nie możemy.

20. Ale to im uczynimy: Niech zachowani będą aby żyli, by się na nas gniew Pański nie wzruszył, jeźli-byśmy krzywoprzysięgli:

21. Ale tak niech żywo zostaną, aby na potrzeby wszystkiego współstwa drwa rąbali i wodę nosili. A gdy to mówili,

22. Zawołał Jozue Gabaonczyków, i rzekł im: Czemuście nas zdradą oszukać chcieli, żeście powiedzieli: Bardzo daleko od was mieszkamy, gdyż w pośrodku nas jesteście?

23. A przetoż pod przeklęctwem będziecie, a nie ustanie z narodu waszego drwa rąbiący i wodę noszący do domu Boga mego.

24. Którzy odpowiedzieli: Oznajmiono nam, sługom twoim, że obiecał Pan, Bóg twój, Mojżeszowi, słudze swemu, żeby podał wam wszystkie ziemie, i wytracił wszystkie obywatela jej: zlekliśmy się tedy bardzo, i opatrzyliśmy dusze nasze, waszym strachem przypędzeni, i téjśmy rady użyli.

25. A teraz w ręce twojej jesteśmy, coć się zda dobrego i słusznego, czyni z nami.

26. Uczynił tedy Jozue, jako był rzekł i wyhawiał je z ręki synów Izraelowych, żeby ich nie pobito.

27. I postanowił onego dnia, aby oni byli na posłudze wszystkiego ludu i ołtarza Pańskiego, rąbiąc drwa i wodę nosząc, aż do teraźniejszego czasu, na miejscu, któreby był Pan obrał.

ROZDZIAŁ X.

O zwalczeniu pięci królów i zwieszeniu ich, o przedłużeniu dnia za modlitwą Jozue, i o inszych miast dobyciu.

Co gdy usłyszał Adonisedek, król Jerolimski, to jest, że wziął Jozue Haj, i zburił je; (bo jako był uczynił Jerychowi i królowi jego, tak też uczynił Haj i królowi jego), a iż Gabaonczycy zbieżeli do Izraela i byli z nim w przymierzu,

2. Zlekł się bardzo; bo wielkie miasto było Gabaon, a jedno z miast królewskich, i większe niżli miasteczko Haj, a wszyscy walecznicy jego bardzo mocni.

3. Posłał tedy Adonisedek, król Jeruzalem do Ohama, króla Hebron, i do Pharama, króla Jerymoth, do Japhia też, króla Lachis, i do Dabir, króla Eglon, mówiąc:

4. Do mnie przyjdźcie i dajcie pomoc, że dobędziecie Gabaon, czemu zbiegł do Jozuego i do synów Izraelowych.

5. Zebrani tedy jechali pięć królów Amorrejskich: król Jeruzalem, król Hebron, król Jerymoth, król Lachis, król Eglon pospołu z wojski swemi, i położyli się obozem około Gabaon, dobywający go.

6. Lecz obywatele Gabaon, miasta obleżonego, posłali do Jozuego, który na ten czas mieszkał w obozie u Galgali, i rzekli mu: Nie zawściągaj rąk swych od pomocy sług twoich: przyciągnij rychło, a wyzwól nas, i daj pomoc; bo się zjechali przeciwko nam wszyscy królowie Amorrejczyków, którzy mieszkają po górach.

7. I ruszył się Jozue z Galgali, i wszystko wojsko waleczników z nim, mężowie co mocniejsi.

8. I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich; bom je podał w ręce twoje: żaden ci się z nich oprzeć nie będzie mógł.

9. Przypadł tedy na nie Jozue z prędką, całą noc ciągnąc z Galgali.

10. I potrożył je Pan przed oblaczem Izraela, i stał porażką wielką w Gabaonie, i gonił je drogą wstępu do Bethoron, i bił aż do Azeki i do Macedy.

11. A gdy uciekali przed synmi Izraelowymi, a byli na zstępowaniu

z Bethoron, Pan spuścił na nie kamienie wielkie z nieba aż do Azeki: i pomarło ich daleko więcej od kamienia gradowego, niż co je mieczem pobili synowie Izraelowi.

12. Mówił tedy Jozue Panu dnia, którego podał Amorrejczyka przed oczyma synów Izraelowych, i rzekł przed nimi: Słońce, przeciw Gabaon nie ruszaj się, a księżycu przeciw dolinie Ajalon.

Isa. 28, 21. Eccl. 46, 5.

13. I stanęło słońce i księżyc, aż się pomścił lud nad nieprzyjacioły swymi. Ażaz tego nie napisano w księgach sprawiedliwych? Stanęło tedy słońce w pół nieba i nie pośpieszyło się zapaść przez jeden dzień.

14. Nie był przedtem ani potem tak długi dzień, gdy usłuchał Pan głosu człowieka, i walczył za Izraelem.

15. I wrócił się Jozue ze wszystkim Izraelem do obozu Galgal.

16. Uciekli bowiem byli pięć królów, i skryli się w jaskini miasta Maceda.

17. I dano znać Jozuemu, że nalézono pięci królów kryjących się w jaskini miasta Macedy.

18. Który przykazał towarzyszom, i rzekł: Przywalcie okrutne kamienie do dziury jaskiniéj, a postawcie męże dowcipne, którzyby zamkniętych strzegli.

19. A gdy nie stojcie, ale gońcie nieprzyjacioły, i ostatniego każdego uciekającego sieczie, a nie dopuszczajcie im wnieść do obrony miast ich, które podał Pan Bóg w ręce wasze.

20. Pobiwszy tedy nieprzyjacioły porażką bardzo wielką, a niemal do szcztetu wytraciwszy, ci, którzy mogli ująć Izraela, weszli do miast obronnych.

21. I wróciło się wszystko wojsko do Jozuego do Macedy, gdzie na ten czas obóz leżał, zdrowo i w zupełnéj liczbie: a żaden przeciw synom Izraelowym i geby otworzyć nie śmiał.

22. I przykazał Jozue, mówiąc: Otwórzcie dziurę jaskiniéj, i wywiedźcie do mnie pięci królów, którzy się w niej kryją.

23. I uczynili słudzy, jako im było rozkazano: i wywiedli do niego pięci królów z jaskinie: króla Jeruzalem, króla Hebron, króla Jerymoth, króla Lachis, króla Eglon.

24. A gdy byli wywiedzieni przedeń, przyzwał wszystkich mężów Izraelskich, i rzekł do hetmanów wojska, którzy z nim byli: Idźcie i kładźcie nogi na karki tych królów. Którzy gdy poszli, i leżących karki nogami deptali,

25. Zasię rzekł do nich: Nie bójcie się, ani się lękajcie, umacniajcie się, a bądźcie mężni; bo tak uczyni Pan wszystkim nieprzyjaciołom waszym, przeciw którym walczyście.

26. I pobił Jozue i pozabijał je i zawiesił na pięci palach: i wisieli aż do wieczora.

27. A gdy zachodziło słońce, rozkazał towarzyszom, aby je złożyli z szubienic: którzy złożone wrzucili do jaskinie, do której się byli pokryli, i położyli na dziurę jęj kamienie okrutne, które trwają aż po dziś dzień.

28. Tegóż téż dnia Maced wziął Jozue i poraził ją w paszczęce miecza, i króla jęj zabił i wszystkie obywatel jęj: nie zostawił w niej choć małego szczątku, i uczynił królowi Maceda, jako był uczynił królowi Jerycho.

29. I przeszedł ze wszystkim Izraelem z Macedy do Lebny i walczył przeciwko niej:

30. Którą podał Pan z królem jęj w ręce Izraela: i porazili miasto paszczęką miecza, i wszystkie obywatel jego: nie zostawili w nim żadnego szczątku, i uczynili królowi Lebnej, jako byli uczynili królowi Jerycho.

31. Z Lebny przeszedł do Lachis ze wszystkim Izraelem, a wojsko w koło uszykowawszy, dobywał go.

32. I dał Pan Lachis w ręce Izraela, i wziął je dnia wtórego, i poraził paszczęką miecza i wszelką duszę, która była w nim, jako był uczynił Lebnie.

33. Tego czasu przysiągł Horam, król Gazer, aby ratował Lachis: którego Jozue poraził ze wszystkim ludem jego aż do szcztetu.

34. I przeszedł z Lachis do Eglon, i obległ,

35. I dobył go tegóż dnia: i pobił paszczęką miecza wszystkie dusze, które były w nim, wedle wszystkiego, co był uczynił Lachis.

36. Pociągnął téż ze wszystkim

Izraelem z Eglon do Hebron, i walczył przeciw niemu:

37. Wziął je i pobił paszczeką miecza, króla téż jego i wszystkie miasteczka krainy onój, i wszystkie dusze, które w niej mieszkały: nie zostawił w niej żadnego szczątku: jako był uczynił Eglon, tak uczynił i Hebron, wszystko co w nim znalazł mieczem wytraciwszy.

38. Ztamtąd wróciwszy się do Dabir,

39. Wziął je, zburzył, króla téż jego i wszystkie okoliczne miasteczka pobił paszczeką miecza: nie zostawił w nim żadnego szczątku: jako był uczynił Hebron i Lebnie i królom ich, tak uczynił Dabir i królowi jego.

40. Poraził tedy Jozue wszystkie ziemię górną i południową i polną, i Asedoth z królmi ich: nie zostawił w niej szczątku żadnego, ale wszystko, co tchnąć mogło, pobił, jako mu był przykazał Pan, Bóg Izraelski,

41. Od Kadesbarne aż do Gazy, wszystkie ziemię Gozen aż do Gabaon.

42. I wszystkie króle i krainy ich za jednym natarciem wziął i zburzył; albowiem Pan, Bóg Izraelski, walczył za nim.

43. I wrócił się ze wszystkim Izraelem na miejsce obozu do Galgala.

ROZDZIAŁ XI.

Jozue poraził Jabiną z wielą innych królów iludzi, pełniąc wszystko, co mu jedno Pan Bóg rozkazał.

Co gdy usłyszał Jabin, król Asor, posłał do Jobaba, króla Madon, i do króla Semeron i do króla Achsaph:

2. Do królów téż północnych, którzy mieszkali na górach, i na równinie ku południu Ceneroth, na polach i w krainach Dor wedle morza:

3. Chananejczyka téż od wschodu i zachodu słońca i Amorrejczyka i Hetejczyka i Pherezejczyka i Jebujejczyka na górach: Hewejczyka téż, który mieszkał pod górą Hermon w ziemi Maspha.

4. I wyciągnęli wszyscy z wojski swemi, lud bardzo wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, konie téż i wozy niezmiernéj liczby.

5. I zjechali się ci wszyscy królowie w kupę u wód Merom, aby walczyli przeciw Izraelowi.

6. I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój

się ich; bo jutro o téjże godzinie ja te wszystkie podam na zranienie przed oczyma Izraela: koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ogniem popalisz.

7. I przyciągnął Jozue i wszystko wojsko z nim przeciwko im u wód Merom zagną, i przypadli na nie.

8. I dał je Pan w ręce Izraelowi, którzy porazili je i gonili je aż do Sydonu wielkiego, i wód Mazerephth i pola Masphe, które jest na wschodnią stronę jego: tak pobił wszystkie, że żadnego nie zostawił z nich szczątku.

9. I uczynił, jako mu był Pan przykazał, koniom ich żyły poderznął, a wozy ogniem spalił.

10. A wróciwszy się zaraz wziął Asor, a króla jego mieczem zabił; bo Asor z starodawna między wszystkimi królestwami temi przodek trzymał.

11. I wybił wszystkie dusze, które tam mieszkały, nie zostawił w nim szczątku żadnego, ale aż do wytracenia wszystko spustoszył, i miasto samo ogniem zgładził.

12. I wszystkie okoliczne miasta i króle ich poimał, pobił i wyniszczył, jako mu był przykazał Mojżesz, sługa Pański.

13. Oprócz miast, które były na pagórkach i na kopcach położone, inne zapalił lud Izraelski: jedno tylko Asor bardzo obronne ogniem spalił.

14. A wszystkie korzyść tych miast i bydło rozdzielili między się synowie Izraelowi, wszystkie ludzie wybiwszy.

15. Jako był przykazał Pan Mojżeszowi, słudze swemu, tak Mojżesz przykazał Jozuemu, a on wszystko wypełnił: nie opuścił ze wszystkiego przykazania i jednego słowa, które był Pan rozkazał Mojżeszowi.

16. Wziął tedy Jozue wszystkie ziemię górną i południową i ziemię Gosen i równinę i zachodnią stronę i górę Izrael i pola jój:

17. I część góry, która idzie ku Seir, aż do Baalgad, po równinie Libanu, pod górę Hermon: wszystkie króle ich poimał i poraził i pozabijał.

18. Przez długi czas walczył Jozue przeciwko tym królom.

19. Nie było miasta, któreby się poddało synom Izraelowym, oprócz Hewejczyka, który mieszkał w Gabaon; bo wszystkich walcząc dostał.

20. Albowiem była wola Pańska, aby się zatwardziły serca ich, a walczili przeciw Izraelowi, i legli, a niegodni byli żadnego miłosierdzia, i wyginęli, jako był przykazał Pan Mojżeszowi.

21. Onego czasu przyszedł Jozue, i wybił Enacym z gór, Hebron i Dabir i z Anab i ze wszelkiej góry Judy i Izraela, i miasta ich zgładził.

22. Nie zostawił żadnego z pokolenia Enacym w ziemi synów Izraelowych, oprócz miast Gazy i Geth i Azotu, w których samych zostawieni są.

23. Wziął tedy Jozue wszystkę ziemię, jako mówił Pan do Mojżesza, i dał ją w osiadłość synom Izraelowym, według działów, i pokolenia ich, i uspokoiła się ziemia od wojen.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza jeden a trzydzieści królów, z tój i z onęj strony Jordanu, których porazili Mojżesz a Jozue.

Ci są królowie, które pobili synowie Izraelowi, i posiedli ziemię ich za Jordanem na wschód słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, i wszystkę stronę wschodnią, która patrzy do pustynie.

2. Sehon, król Amorrejski, który mieszkał w Hesebon, panował od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, i połowicy na dolinie, i połowicy Galaad, aż do potoku Jabok, który jest granicą synów Ammonowych.

3. I od pustynie aż do morza Cenerot ku wschodu słońca, i aż do morza pustynie, które jest morze najwyższe, ku wschodniej stronie, drogą, która wiedzie do Bethsemoth: i od południowej strony, która leży pod Asedoth Phasga.

4. Granica Oga, króla Bazan z szczątku Raphaim, który mieszkał w Astaroth i w Edraj, i panował na górze Hermon, i w Salecha, i we wszystkim Bazan, aż do granic

5. Gesury, i Machaty, i połowicy Galaad, granic Sehona, króla Hesebon.

6. Mojżesz, sługa Pański, i synowie Izraelowi pobili je, i dał ziemię ich Mojżesz w osiadłość Rubenitom, i Gaditom, i połowicy pokolenia Manasse.

7. Ci są królowie ziemi, które pobił Jozue i synowie Izraelowi za

Jordanem ku zachodniej stronie od Baalgad, na polu Libanu, aż do góry, której część idzie do Seir: i dał ją Jozue w osiadłość pokoleniom Izraelowym, każdemu swój dział.

8. Tak po górach, jako i na równinach i w polach: w Asedoth i na pustyni i na południu był Hetejczyk i Amorrejczyk, Chananejczyk i Pherezejczyk, Hewejczyk i Jebujejczyk.

9. Król Jerycha jeden, król Haj, który jest po boku Bethel, jeden.

10. Król Jeruzalem jeden, król Hebron jeden.

11. Król Jerymoth jeden, król Lachis jeden.

12. Król Eglon jeden, król Gazer jeden.

13. Król Dabir jeden, król Gader jeden.

14. Król Herma jeden, król Hered jeden.

15. Król Lebni jeden, król Odułlam jeden.

16. Król Macedy jeden, król Bethel jeden.

17. Król Taphua jeden, król Opher jeden.

18. Król Aphek jeden, król Saron jeden.

19. Król Madon jeden, król Asor jeden.

20. Król Semeron jeden, król Achsaph jeden.

21. Król Thenak jeden, król Maggeda jeden.

22. Król Kades jeden, król Jachanan Karmelu jeden.

23. Król Dor, i krainy Dor jeden, król narodów Galgal jeden.

24. Król Thersy jeden: wszystkich królów trzydzieści i jeden.

ROZDZIAŁ XIII.

Każe Pan Jozuemu, aby dzielił ziemię Izraelskim pokoleniom, naznaczywszy dział Rubenowi, Gad i połowicy pokolenia Manasse.

Jozue stary i zeszłego wieku był, i rzekł Pan do niego: Starzałeś się i długiego wieku, ziemia bardzo szeroka została, która jeszcze nie jest losem podzielona.

2 To jest wszystka Galilea, Philisthim i wszystka Gessury.

3. Od mętnej rzeki, która oblewa Egipt, aż do granic Akkaron ku północy: ziemia Chanaan, która się na

pięć królików Philisthyńskich dzieli, na Gazejczyki i Azotczyki, na Askalonity, Gethejczyki i Akkaronity.

4. A ku południui zasię są Hewejczycy, wszystka ziemia Chanaan, i Maara Sydończyków aż do Aphek i granic Amorrejczyka,

5. I ukrainy jego. Kraina téż Libanu na wschód słońca, od Baalgad pod górą Hermon, aż wnidziesz do Emath.

6. Wszystkich, którzy mieszkają na górze od Libanu aż do wód Mase-rephot, i wszyscy Sydończycy: Jam jest, który je wygładze od oblicza synów Izraelowych: niechajże to wnidzie w dział dziedzictwa Izrael, jakom ci przykazał.

7. A teraz rozdzieli ziemię w osiadłość dziewięciorgu pokoleniu, i połowicy pokolenia Manasse,

8. Z którem Ruben i Gad posiedli ziemię, którą im dał Mojżesz, sługa Pański, za rzeką Jordanu ku wschodniej stronie. Num. 32, 31.

9. Od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, i na środku doliny, i wszystkie pola Medaba aż do Dybon.

10. I wszystkie miasta Sehon, króla Amorrejskiego, który królował w Hesebon, aż do granic synów Ammon:

11. I Galad i granice Gessury i Machaty, i wszystkę górę Hermon, i wszystek Bazan aż do Salecha:

12. Wszystko królestwo Og w Bazan, który królował w Astaroth i Edraj: on był z szcążku Raphaim, i pobił je Mojżesz i wygładził.

13. I nie chcieli synowie Izraelowi wytracić Gessury i Machaty: i mieszkali między Izraelem aż do dnia dzisiejszego.

14. Lecz pokoleniu Lewi nie dał osiadłości: ale obłaty i ofiary Pana, Boga Izaelskiego, to jest dziedzictwo jego, jako mu powiedział.

15. Dał tedy Mojżesz osiadłość pokoleniu synów Ruben według rodzajów ich. Num. 18, 1.

16. A była ich granica od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, i w pośród doliny tegóż potoku: wszystkie równinę, która wiedzie do Medaba.

17. I Hesebon, i wszystkie mia-

steczka ich, które są w polach: Dybon téż i Bamothbaal, i miasteczko Baalmeon:

18. I Jassa, i Cedymoth, i Mephath,

19. I Karyathaim, i Sabama, Sathasar na górze doliny.

20. Betphegor, i Asedoth, Phasga, i Bethjesymot,

21. I wszystkie miasta polne, i wszystkie królestwa Sehon, króla Amorrejskiego, który królował w Hesebon, którego zabił Mojżesz z książętą Madyan: Hewea, i Recem, i Sur, i Hur, i Rebe: książęta Sehon, obywateli ziemie. Num. 31, 8.

22. I Balaama, syna Beor, wieszczka zabili zynowie Izraelowi mieczem z innymi pobitymi.

23. A granica synów Ruben była Jordan rzeka. Ta jest osiadłość Rubenitów, według rodów ich, miast i wiosek.

24. I dał Mojżesz pokoleniu Gad i synom jego, wedle rodów ich, osiadłość, której ten jest dział.

25. Granica Jaser i wszystkie miasta Galaad, i połowica ziemie synów Ammon aż do Aroer, który jest przeciwko Rabba.

26. I od Hesebon aż do Ramoth, Masphe, i Bethonim, i od Manaim aż do granic Dabir.

27. W dolinie téż Betharan, i Bethnemra, i Sokoth, i Saphon, ostatnią część królestwa Sehon, króla Hesebon: tego téż granica jest Jordan, aż do ostatniej części morza Cenereth za Jordanem ku wschodniej stronie.

28. Ta jest osiadłość synów Gad, według domów ich, miasta i wioski ich.

29. Dał téż połowicy pokolenia Manasse i synom jego, według rodzajów ich, osiadłość:

30. Któręj ten jest początek: Od Manaim wszystek Bazan, i wszystkie królestwo Og, króla Bazańskiego, i wszystkie wsi Jair, które są w Bazan, sześćdziesiąt miasteczek.

31. I połowicę Galaad, i Astaroth, i Edraj, miasta królestwa Og w Bazan, synom Machir, syna Manasse, połowicy synów Machir według rodów ich.

32. Tę osiadłość podzielił Mojżesz na polach Moab za Jordanem, przeciw Jerychu ku wschodniej stronie.

A pokoleniu Lewi nie dał osiadłości; bo Pan, Bóg Izraelów sam jest osiadłością ich, jako mu powiedział.

ROZDZIAŁ XIV.

Kalebowi się dostało miasto Hebron; bo mu był Mojżesz dać obiecał.

To jest, co posiadli synowie Izraelowi w ziemi Chanaan, którą im dali Eleazar kapłan i Jozue, syn Nun, i książęta domów wedle pokoleni Izraelowych:

2. Losem wszystko dzieląc, jako był przykazał Pan w ręce Mojżeszowej dziwiegiorgu pokoleniu i połowie pokolenia.

Num. 34, 13.

3. Bo dwójgu pokoleniu i połowicy dał był Mojżesz osiadłość za Jordanem: oprócz Lewitów, którzy nie ziemie nie wzięli między bracią swoją.

4. Ale na ich miejsce nastąpili synowie Józeph, rozdzieleni na dwoje pokolenia, Manasse i Ephraim: ani wzięli Lewitowie innego działu w ziemi, jedno miasta na mieszkanie, a przedmieścia ich na chowanie dobytków i bydła swego.

5. Jako był przykazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi i podzieleni ziemię.

6. Przystąpili tedy synowie Juda do Jozuego w Galgalu, i rzekł do niego Kaleb, syn Jephone, Cenezejczyk: Wiesz, co mówił Pan do Mojżesza, człowieka Bożego, o mnie i o tobie w Kadesbarnie.

7. Czterdzieści mi lat było, kiedy mię słał Mojżesz, sługa Pański, z Kadesbarny, żebym wypatrował ziemię: i powiedziałem mu, co mi się zdała prawda.

Num. 14, 22.

8. Lecz bracia moi, którzy chodzili zemną, skazili serce ludu: a jam przecię naśladował Pana, Boga mego.

9. I przysiągł Mojżesz dnia onego, mówiąc: Ziemia, po której deptała noga twoja, będzie osiadłością twoją, i synów twoich na wieki, iżśś naśladował Pana, Boga mego.

10. Użyczył mi tedy Pan żywota, jako obiecał, aż do dnia dzisiejszego: czterdzieści i pięć lat temu, jako mówił Pan słowo do Mojżesza, gdy Izrael chodził po puszczy: dzisiaj mam ośmdziesiąt i pięć lat,

11. Tak duży, jakom był duży na on czas, gdym był posłan na szpiegowanie: onego czasu siła we mnie aż do dnia dzisiejszego trwa, tak ku bojowaniu, jako ku chodzeniu.

12. Dajże mi tedy tę górę, którą Pan obiecał, coś i sam słyszał, na której są Enacym, i miasta wielkie i obronne: jeźli snadź Pan będzie zemną, i będę mógł wygładzić je, jako mi obiecał.

Ecc. 46, 11.

13. I błogosławił mu Jozue, i dał mu Hebron w osiadłość.

14. I od tego czasu dostał się Hebron Kaleb, synowi Jephone, Cenezejczykowi aż do dnia dzisiejszego: iż naśladował Pana, Boga Izraelskiego.

15. Imię Hebrona zwane przedtem Karyath Arbe: Adam największy między Enacym tam leży. I przestała ziemia od wojny.

ROZDZIAŁ XV.

Które miasta, a które krainy dostały się pokoleniu Juda, i o górze Kalebówj.

Dział tedy synów Judy według rodzajów ich ten był: od granice Edom, puszcza Syn na południe, i aż do ostatniej części południowej strony.

Num. 34, 2.

2. Początek jój od końca morza najślonszego i od języka jego, który patrza na południe.

3. A wychodzi przeciw wstępu Skorpionia, i przechodzi do Syn: a wstępuje do Kadesbarne i zachodzi do Esron, wstępując do Addar, i okrażając Karkaa.

4. A ztąd przechodząc do Asemona, i przychodząc do potoku Egiptu, i będą granice jego morze wielkie: ten będzie koniec strony południowej.

5. A od wschodu słońca będzie początek, morze najślonsze aż do końca Jordanu: i to, co patrzy ku północy, od języka morskiego, aż do tójże rzeki Jordanu.

6. I wstępuje granica do Beth Hagle, a przechodzi od północy do Beth Araby, wstępując do kamienia Boen, syna Ruben.

7. I ciągnąc aż do granic Debery z doliny Achor, przeciw północy patrząc ku Galgalu, które jest prze-

ciw wstępowi Adommim, od południowej strony potoka: i przechodzi wody, które zowią Źródło słońca: a końce jęj będą do źródła Rogel.

8. I wstępuje przez dolinę syna Ennom, z boku Jebujezcyka na południe, to jest Jeruzalem: a z onąd się wynosząc na wierzch góry, która jest przeciw Geennom na zachód słońca, na wierzchu doliny Raphaim ku północy.

9. I przechodzi od wierzchu góry aż do źródła wody Nephtoa, i przechodzi aż do wsi góry Ephron: i chyli się do Baala, który jest Karyath-jarym, to jest, miasto lasów.

10. I kołem idzie od Baale na zachód aż do góry Seir: i przechodzi podle boku góry Jarym na północy do Cheslon: i stępuje do Bethsames, a przechodzi do Thamna.

11. I przychodzi ku północy części Akaron: i chyli się do Sechrona, i bieży przez górę Baala, i przychodzi do Jebueel, i wielkiego morza ku zachodowi końcem się zamyka.

12. Te są granice synów Juda w około, według rodów ich.

13. A Kaleb, synowi Jephone, dał część w pośrodku synów Juda, jako mu był Pan przykazał: Karyath Arbe, ojca Enak, to jest Hebron.

14. I wygładził z nięj Kaleb trzech synów Enak, Sesaj i Achiman i Tholmaj, z rodu Enak.

15. A zoną postąpiwszy przyszedł do obywatelów Dabir, które pierwój zwano Karyath Sepher, to jest, miasto nauk.

16. I rzekł Kaleb: Kto porazi Karyath Sepher, a weźmie je, temu dam Akszę, córkę moję za żonę.

17. I wziął je Othoniel, syn Kenez, brat Kalebów młodszy: i dał mu Akszę, córkę swą, za żonę.

18. Która, gdy jechali pospołu, namówiona była od męża swego, aby prosiła u ojca swego pola, i wzdychała, jako siedziała na osle. Któręj Kaleb: Cóż ci, pry?

19. A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo: ziemię ku południu i suchą dałeś mi, przydaj i mokrą. I dał jęj Kaleb mokrą ziemię wyższą i niższą.

20. Ta jest osiadłość pokolenia

synów Juda według rodzajów ich.

21. A były miasta od ostatnich granic synów Juda, podle granic Edom od południa: Kabseel, i Eder, i Jagur.

22. I Cyna, i Dymona, i Adada.

23. I Kades, i Asor, i Jethnam.

24. Zyph, i Thelem, i Baloth.

25. Asor nowe i Karyoth, Hesron, to jest Asor.

26. Amam, Sama i Molada.

27. I Asergadda, i Hassemon, i Bethphelet.

28. I Hasersual, i Bersabee, i Bazyothia.

29. I Baala, i Jim, i Esem.

30. I Eltholad, i Kesyl, i Harna.

31. I Syceleg, i Medemena, i Sennenna.

32. Lebaoth, i Selim, i Aen, i Remon, wszystkich miast dwadzieścia i dziewięć, i wsi ich.

33. A na polach Estaol, i Sarea, i Asena.

34. I Zanoë, i Aengannim, i Thaphua, i Enaim.

35. I Jerymoth, i Adullam, Socho i Aseka.

36. I Saraim, i Abithaim, i Gedera, i Gederothaim, miast czternaście, i wsi ich.

37. Sanan, i Hadassa, i Magdalgad.

38. Delean, i Masepha, i Jekthel.

39. Lachis, i Baskath, i Eglon.

40. Chebbon, i Leheman, i Cethlis.

41. I Gideroth, i Bethdagon, i Naama, i Maceda, miast szesnaście, i wsi ich.

42. Labana, i Ether, i Asan.

43. Jephtha, i Esna, i Nesyb.

44. I Ceila, i Achzyb, i Maresa, miast dziewięć, i wsi ich.

45. Akkaron ze wsiami i wioskami swemi.

46. Od Akkarona aż do morza wszystkie, które się chyłą ku Azotowi, i wsi ich.

47. Azot z miasteczkami, i ze wsiami swemi. Gaza z miasteczkami, i ze wsiami swemi, aż do potoku Egiptu, i morze wielkie granica jęj.

48. A na górze Samir, i Jether, i Sokoth.

49. I Danna, i Karyath Senna, to jest Dabir.

50. Anab, i Istemo, i Anim.

51. Gosen, i Olon, i Gilo: miast jedenaste, i wsi ich.

52. Arab, i Ruma, i Esaan.

53. I Janum, i Beththaphua, i Apheka.

54. Athmatha, i Karyatharbe, to jest Hebron, i Syor: miast dziewięć, i wsi ich.

55. Maon, i Karmel, i Zyph, i Jotha.

56. Jesrael, i Jukadam, i Zanoë.

57. Akkain, Gabaa, i Thamna: miast dziesięć, i wsi ich.

58. Halhul, i Beszur, i Gedor.

59. I Mareth, i Bethanot, i Eltekon: miast sześć, i wsi ich.

60. Karyathbaal, to jest Karyath-yarym, miasto lasów, i Arebba: dwa miasta, i wsi ich.

61. Na puszczy Betharaba, Meddyn i Sachacha.

62. I Nebsan, i miasto soli i Engaddy: sześć miast, i wsi ich.

63. Lecz Jebuzejczyka, obywatela Jeruzalem, nie mogli synowie Juda wygładzić: i mieszkał Jebuzejczyk z syny Juda w Jeruzalem aż do dnia dzisiejszego.

ROZDZIAŁ XVI.

Dział pokolenia Ephraim, miasta i wioski, Chananeusz mieszka między nimi, dając im dań.

Padł też los synów Józephowych od Jordanu ku Jerychu i wodom jego od wschodu słońca: pustynia, która idzie od Jerycha do góry Bethel:

2. A wychodzi od Bethel do Luzy, i idzie przez granicę Archi, Atharoth.

3. I schodzi ku zachodu wedle granice Jephlet, aż do granic Bethoron niższego i Gazera: i kończą się krainy jego morzem wielkiem.

4. I osiedli synowie Józephowi Manasses i Ephraim.

5. I stała się granica synów Ephraim według rodzajów ich: i osiadłość ich ku wschodu słońca Ataroth Addar, aż do Bethhorona wyższego.

6. I wychodzą granice aż do morza: Machmethath lepak patrzy ku północy, i okrąża granice ku wschodu słońca do Thanath Selu: i przechodzi od wschodu do Janoe.

7. A idzie od Janoe do Ataroth i Naaratha, i przychodzi do Jerycha, i wychodzi do Jordanu.

8. Z Thaphua zasię przechodzi ku morzu na dolinę trzciniąską, i są wyjscia jej do morza najślonszego. Ta jest osiadłość pokolenia synów Ephraim, według domów ich.

9. Wydzielono też miasta synom Ephraim w pośrodku osiadłości synów Manasse, i wsi ich.

10. I nie wbyli synowie Ephraimowi Chananejczyka, który mieszkał w Gazer, i mieszkał Chananejczyk w pośród Ephraima, aż do tego dnia dań płacąc.

ROZDZIAŁ XVII.

Osiadłość a dział dają połowicy drugiej pokolenia Manasseowego, i córkom Salphaadowym, i przydano ku działu Józephowemu.

A los padł pokoleniu Manasse; (bo ten jest pierworodny Józephów), Machir, pierworodnemu Manasse, ojcu Galaad, który był mąż waleczny, i miał osiadłość Galaad i Bazan:

2. I innym synom Manasse według domów ich, synom Abiezer, i synom Helek, i synom Esryel, i synom Sechem, i synom Hepher, i synom Semidach. Ci są synowie Manasse, syna Józephowego, mężczyzny według rodzajów ich. Num. 26.

3. Lecz Salphaad, synowi Hepher, syna Galaad, syna Machir, syna Manasse, nie urodzili się synowie, ale tylko córki: których te są imiona: Maala i Noa i Hegla i Melcha i Thersa. Num. 21, 1. — 36, 11.

4. I przyszły przed oczy Eleazara kapłana, i Jozuego, syna Nun, książąt mówiąc: Pan przykazał przez rękę Mojżesza, aby nam dano osiadłość w pośrodku bracięj naszej. I dał im według Pańskiego rozkazania osiadłość w pośrodku bracięj ojca ich.

5. I padło sznurów Manasse dziesięć, oprócz ziemie Galaad i Bazan za Jordanem.

6. Bo córki Manasse otrzymały dziedzictwo w pośrodku synów jego: a ziemia Galaad padła na dział synom Manasse, którzy byli zostali.

7. A granica Manasse była od Aser do Machmethath, który patrzy ku Sychem: a wychodzi po prawej stronie podle obywatelów źródła Taphue.

8. W dziale bowiem Manasse przypadła była ziemia Taphue, która

jest podle granic Manasse, synom Ephraim.

9. A granica doliny trzcinnéj idzie ku południu potoka miast Ephraim, które są w pośrodku miast Manasse: granica Manasse od północy potoka, a koniec jéj ciągnie do morza:

10. Tak iż osiadłość Ephraim jest od południa a od północy Manasse, a oboje zamyka morze, i schodzą się z sobą w pokoleniu Aser od północy, a w pokoleniu Issachar od wschodu.

11. I było dziedzictwo Manasse w Issachar i w Aser, Bethsan i wsi jego, i Jeblaam ze wsiami jego, i obywatele Dor z miasteczkami swemi, obywatele téż Endor ze wsiami swemi: także obywatele Thenak ze wsiami swemi i obywatele Mageddo ze wsiami swemi, i trzecia część miasta Nopheth.

12. I nie mogli synowie Manasse tych miast wyrzucić, ale począł Chananejczyk mieszkać w ziemi swéj.

13. A potem, gdy się zmocnili synowie Izraelowi, podbili Chananejczyki, i uczynili je sobie hołdowniki, ani wytracili ich.

14. I mówili synowie Józeph do Jozuego i rzekli: Czemuś mi dał osiadłość losu i sznuru jednego, gdyżem jest tak wielkiéj liczby, i błogosławił mi Pan?

15. Do których Jozue rzekł: Jeźliś jest lud wielki, idźże do lasa a wysiecz sobie place w ziemi Pherezajczyka i Raphaim; boć ciasna jest osiadłość góry Ephraim.

16. Któremu odpowiedzieli synowie Józephowi: Nie będziemy mogli wnieść na góry, ponieważ wozów żelaznych używają Chananejcykowie, którzy mieszkają na równéj ziemi, w której leżą Bethsan ze wsiami swemi, i Izrael, który posiadał połowicę doliny.

17. I rzekł Jozue do domu Józeph, Ephraim i Manasse: Ludeś ty mnogi i wielkiéj mocy, nie będziesz miał działu jednego.

18. Ale przejdiesz na górę i wyrąbisz sobie i wyprawisz miejsca ku mieszkaniu, i będziesz mógł dalej postąpić, kiedy zburzysz Chananejczyka, o którym powiadasz, że ma wozy żelazne, i jest bardzo mocny.

ROZDZIAŁ XVIII.

Posyłają męże ku opisaniu ziemi, która miała być ostatnich siedmi pokolenia, i dano dział Benjaminowemu pokoleniu.

I zebrali się wszyscy synowie Izraelowi do Sylo, i tam postavili przybytek świadectwa, i była im ziemia poddana.

2. A zostało było siedmioro pokoleń synów Izraelowych, które jeszcze nie wzięły były osiadłości swojej.

3. Do których rzekł Jozue: Dokładze gnijecie lenistwem, a nie wchodzicie, żebyście posiadli ziemię, którą wam dał Pan, Bóg ojców waszych?

4. Obierzcie z każdego pokolenia po trzech mężach, że je pošlę, aby szli i obesli ziemię, i rozpisali ją według liczby każdego zgromadzenia: a że mi przyniosą, co spisali.

5. Rozdzielcie sobie ziemię na siedm części: Judas niech będzie w granicach swych od południowéj strony, a dom Józephów od północy.

6. A średnią między temi ziemię rozpiszcie na siedm części: a przydziecie tu do mnie, że przed Panem, Bogiem waszym, puszczać wam tu los.

7. Bo niemasz między wami działu Lewitów, ale kapłaństwo Pańskie jest ich dziedzictwo. Lecz Gad i Ruben i pół pokolenia Manasse już byli wzięli osiadłości swe za Jordanem na wschodnią stronę, które im dał Mojżesz, sługa Pański.

8. A gdy wstali mężowie, aby szli na rozpisanie ziemi, przykazał im Jozue, mówiąc: Obejdźcie ziemię, a spiszcie ją, a wróćcie się do mnie, żebym tu przed Panem w Sylo puścił wam los.

9. I tak poszli: i obejrzawszy ją, na siedm części rozdzielili, spisawszy na księgach: i wrócili się do Jozuego do obozu Sylo.

10. Który puścił losy przed Panem w Sylo, i rozdzielił ziemię synom Izraelowym na siedm działów.

11. I padł los pierwszy synów Benjaminowych według familii ich, żeby posiadli ziemię między syny Judyymi a syny Józefowymi.

12. A była granica ich ku północy od Jordanu, idąc wedle boku Jerycha północnéj strony, a ztamtąd ku

zachodu na góry wstępując i przechodząc do puszczy Bethawen:

13. A przechodząc wedle Luzy na południe, to jest Bethel; i zstępuje do Atarothaddar na górę, która jest na południe Bethhoron niższego.

Gen. 23, 19.

14. A chyli się krążąc ku morzu na południe góry, która patrzy ku Bethhoron, przeciw wiatru południowemu: i kończyny jego są Karyathbaal, które zowią i Karyathyarym, miasto synów Juda, ta jest strona ku morzu na zachód.

15. A od południa, od strony Karyathyarym wychodzi granica ku morzu, a przychodzi aż do źródła wód Nephtoa.

16. I zstępuje na część góry, która patrzy na dolinę synów Ennom: a jest przeciw północnej stronie, na ostatniej części doliny Raphaim: i schodzi w Geennom, (to jest w dolinę Ennom) według boku Jebuzejczyka na południe, i przychodzi do źródła Rogel,

17. Przechodząc ku północy i wychodząc do Enseses, to jest, do źródła słonecznego.

18. A przechodzi aż do kopców, które są przeciwko wstępowaniu Adommim: i schodzi do Abenboen, to jest, kamienia Boena, syna Ruben: i przechodzi z boku północy na pola, i zstępuje na równinę,

19. I mija ku północy Bethhagla: i są kończyny jego ku językowi morza najślonszego od północy na końcu Jordana na południową stronę:

20. Który jest granica jego od wschodu: ta jest osiadłość synów Benjaminowych według granic jego w około, i według domów ich.

21. A były miasta jego, Jerycho i Bethhagla i dolina Kasys.

22. Betharaba i Samaraim i Bethel.

23. I Awim i Aphara i Ophera.

24. Wieś Emona i Ophni i Gabee, miast dwanaście, i wsi ich.

25. Gabaon i Rama i Beroth.

26. I Mesphe i Kaphara i Amosa.

27. I Recem, Jarephel i Tarela.

28. I Sela, Eleph i Jebus, to jest Jeruzalem, Gabaath i Karyath, miast czternaście, i wsi ich. Ta jest osia-

łość synów Benjaminowych, według domów ich.

ROZDZIAŁ XIX.

Naznaczono działę sześci pokoleniu, Symeonowemu, Zabulonowemu, Issacharowemu, Aserowemu, Nephthalinowemu, Danowemu i Jozue.

I wyszedł los wtóry synów Symeon według domów ich: a było dziedzictwo

2. Ich w pośrodku osiadłości synów Juda: Bersabee i Sabee i Molada.

3. I Hasersual, Bala i Asem.

4. I Eltholad, Bethul i Harna.

5. I Syceleg i Bethmarchaboth i Hasersusa.

6. I Bethlebaoth i Sarohen: miast trzynaście i wsi ich.

7. Ain i Remmon i Athar i Asan: miast cztery, i wsi ich.

8. Wszystkie wsi w około tych miast aż do Baalath, Beera i Ramathly ku południowej stronie: to jest dziedzictwo synów Symeon, według rodzajów ich,

9. W osiadłości i sznurze synów Juda; iż był większy. I dlatego synowie Symeonowi wzięli osiadłość w pośrodku dziedzictwa ich.

10. I padł los trzeci synów Zabulon, według rodzajów ich: a była granica dziedzictwa ich aż do Saryd.

11. I wstępuje od morza i Merale, a przychodzi do Debbaseth, aż do potoka, który jest przeciw Jekonam.

12. I wraca się od Saryda ku wschodowi do granic Ceseleththabor, i wychodzi do Dabereth, i wstępuje ku Japhie.

13. A ztamtąd przechodzi aż do wschodniej strony Gethepher i Thakasn, i wychodzi do Remmon i Amthar i Noa.

14. I krąży ku północy Hanathon: a wyjścia jego są dolina Jephthahel,

15. I Kateth i Naalol i Semeron i Jerala i Bethlehem: miast dwanaście i wsi ich.

16. To jest dziedzictwo pokolenia synów Zabulon, według rodzajów ich, miasta i wsi ich.

17. Issacharowi wyszedł los czwarty według rodzajów jego.

18. A było dziedzictwo jego Jezrael i Kasaloth i Sunem.

19. I Hapharaim i Seon i Anaharath.

20. I Rabboth i Ceson i Abes.

21. I Rameth i Engannim i En-hadda i Bethpheses.

22. A przychodzi granica jego aż do Thabor i Sehesym i Bethsames, a będą kończyły ich Jordan: miast szesnaście i wsi ich.

23. Ta jest osiadłość synów Issachar, według rodzajów ich, miasta i wsi ich.

24. I padł los piąty pokoleniu synów Aser, według rodzajów ich:

25. A była granica ich Halkath i Chali i Beten i Axaph.

26. I Elmelech i Amaad i Messal: i przychodzi aż do Karmela morza, i Syhor i Labanath:

27. I wraca się ku wschodowi Bethdagon, a przychodzi aż do Zabulon i doliny Jephthael ku północy do Bethemek i Nehiel, i wychodzi po lewy stronie Kabul.

28. I Abran i Rohob i Hamon i Kana, aż do Sydonu wielkiego.

29. I wraca się do Horma aż do miasta bardzo obronnego Tyru, i aż do Hoza: a końce jęj będą do morza z sznuru Achzyba.

30. I Amma i Aphek i Rohob: miast dwadzieścia i dwa i wsi ich.

31. Ta jest osiadłość synów Aser, według rodzajów ich, i miasta i wsi ich.

32. Synów Nephtali szósty los padł, według domów ich:

33. I poczęła się granica od Helepha i Elon i Saananim i Adami, która jest Neceb, i Jebnael aż do Lekum: a końce ich aż do Jordanu.

34. I wraca się granica ku zachodowi do Azanotthabor, a ztamtąd wychodzi od Hukuki, i przechodzi do Zabulon ku południu, i do Aser ku zachodu, a do Juda do Jordanu ku wschodowi słońca.

35. Miasta bardzo obronne, Asse-dym, Ser i Emath i Rekkath i Cenereth,

36. I Edema i Arama i Asor,

37. I Cedec i Edraj i Enhasor,

38. I Jeron i Magdalel, Horem i Bethanath i Bethsames: miast dwiętnaście i wsi ich.

39. Ta jest osiadłość pokolenia synów Nephtali, według rodzajów ich, miasta i wsi ich.

40. Pokoleniu synów Dan według domów ich wyszedł los siódmy.

41. A była granica osiadłości jego Sara i Esthaol i Hirsemes, to jest, miasto słoneczne.

42. Selebin i Ajalon i Jethala.

43. Elon i Themna i Akron.

44. Elthece, Gebbethon i Balaath.

45. I Jud i Bane i Barach i Gethremmon.

46. I Mejarkon, i Arekon, z granicą, która ku Joppen patrzy,

47. I tym końcem się zamyka. I wyszli synowie Danowi, i walczyli przeciw Lesem, i wzięli je, i porazili je paszczeką miecza, i posiedli, i mieszkali w niem, nazywając imię jego Lesem Dan, od imienia Dan, ojca swego.

48. Ta jest osiadłość pokolenia synów Dan, według rodów ich, miasta i wsi ich.

49. A gdy dokończył losem dzielić ziemię, każdemu według pokolenia ich: dali synowie Izraelowi osiadłość Jozuemu, synowi Nun, wpośród siebie,

50. Według przykazania Pańskiego, miasto, którego żądał Thamnath Sarae na górze Ephraim, i zbudował miasto, i mieszkał w niem.

51. Teć są osiadłości, które losem podzielili Eleazar kapłan i Jozue, syn Nun, i książęta domów i pokolenia synów Izraelowych w Sylo przed Panem u drzwi przybytku świadectwa, i podzielili ziemię.

ROZDZIAŁ XX.

Miasta ku ucieczce mężobójcom z trafunku oddzielają: i czas mieszkania w nich, albo wrócenia się do swego, opisuje.

I mówił Pan do Jozuego, rzekąc: Mów synom Izraelowym a powiedz im:

2. Oddzielcie miasta zbiegów, o którychem mówił do was przez rękę Mojżesza:

Num. 35, 9. Deut. 19, 2.

3. Aby uciekał do nich, i ktobykolwiek duszę zabił niewiedząc: i mógłby ująć gniewu bliźniego, który się mści krwie.

4. Gdy się do jednego z tych miast uciecze, stanie przed bramą miejską, i będzie mówił starszym miasta onego to, co go pokaże niewinnym: i tak go przyjmą, i dadzą mu miejsce ku mieszkaniu.

5. A gdy pomściciel krwie gonić

go będzie, nie wydadzą w ręce jego; bo niewiedząc zabił bliźniego jego, ani się pokazuje, że przed dwiema albo przed trzema dni był jego nieprzyjacielem.

6. I będzie mieszkał w mieście onem, aż stanie przed sądem sprawując się uczynku swego, i aż umrze kapłan wielki, który na ten czas będzie: tedy się wróci mężobójca i wnidzie do miasta i domu swego, z którego był uciekł.

7. I naznaczyli Cedés w Galilei, góry Nephtali, i Sychem na górze Ephraim, i Karyatharbe, to jest Hebron, na górze Juda.

8. A za Jordanem ku wschodniej stronie Jerycha naznaczyli Bosor, które leży w polnej puszczy z pokolenia Ruben, i Ramoth w Galaad z pokolenia Gad, i Gaulon w Bazan z pokolenia Manasse.

Deut. 4, 43.

9. Te miasta naznaczone są wszystkim synom Izraelowym, i przychodniom, którzy mieszkali między nimi: aby uciekł do nich ten, któryby duszę niewiedząc zabił, aby nie umarł w ręce bliskiego, który się chce pomścić krwi wylanéj, ażby stanął przed ludem, mając dać sprawę o sobie.

ROZDZIAŁ XXI.

Lewitom miasta naznaczone z ich przedmieściami. A gdy się już obietnica Pańska wypełniła, stał się pokój i odpoczynek synom Izraelskim.

I przystąpiły księżęta domów Lewi do Eleazara kapłana i do Jozuego, syna Nun, i do książąt rodów, wedle każdego pokolenia synów Izraelowych.

2. I mówili do nich w Sylo ziemie Chanaan i rzekli: Pan przykazał przez rękę Mojżesza, aby nam dano miasta dla mieszkania, i przedmieścia ich dla chowania bydła.

Num. 35, 2.

3. I dali synowie Izraelowi z osiadłości swych, według rozkazania Pańskiego miasta i przedmieścia ich.

4. I wyszedł los na dom Kaath, synów Aarona kapłana, z pokolenia Juda i Symeon i Benjamin, miast trzynaście.

5. A drugim synom Kaath, to jest Lewitom, którzy zbywali z pokolenia Ephraim i Dan, i od połowice pokolenia Manasse, miast dziesięć.

6. Potem synom Gerson wyszedł los, aby wzięli od pokolenia Issachar

i Aser i Nephthali i pół pokolenia Manasse w Bazan miast liczbą trzynaście.

7. A synom Merary według domów ich z pokolenia Ruben i Gad i Zabulon miast dwanaście.

8. I dali synowie Izraelowi Lewitom miasta i przedmieścia ich, jako Pan przykazał przez rękę Mojżesza, każdemu losem oddzielając.

9. A z pokolenia synów Juda i Symeon dał Jozue miasta, których te są imiona:

1. Par. 6, 2.

10. Synom Aaronowym wedle rodziny Kaath, Lewitskiego rodu; (bo im pierwszy los wyszedł),

11. Karyatharbe, ojca Enak, które zowią Hebron, na górze Juda, i przedmieścia jego w około.

12. Ale pola i wsi jego dał był Kalebowi, synowi Jephone, wosiadłość.

13. Dał tedy synom Aarona kapłana, Hebron miasto ucieczki i przedmieścia jego: i Lobne z przedmieściami swemi.

14. I Jether i Estemo.

15. I Holon i Dabir.

16. I Ain i Jeta i Bethsames, z ich przedmieściami: miast dziewięć od pokolenia, jako się powiedziało, dwójga.

17. A od pokolenia synów Benjamin, Gabaeon i Gabae.

18. I Anathoth i Almon, z przedmieściami swemi: miasta cztery.

19. Wszystkich spółem miast synów Aarona kapłana trzynaście, z przedmieściami swemi.

20. A innym wedle domów synów Kaath, rodu Lewitskiego, dana jest ta osiadłość.

21. Z pokolenia Ephraim miasta ucieczki, Sychem z przedmieściami swemi na górze Ephraim, i Gazer.

22. I Cybsaim i Bethhoron z przedmieściami, miast cztery.

23. Od pokolenia téż Dan Eltheke i Gabathon.

24. I Ajalon i Gethremmon, z przedmieściami ich, miast cztery.

25. A od połowice pokolenia Manasse Thanach i Gethremmon, z przedmieściami swemi, dwa miasta.

26. Wszystkie dziesięć miast i przedmieścia ich dane są synom Kaath niższego stanu.

27. Synom téż Gerson rodu Lewitskiego dał od połowice pokolenia Manasse, miasta ucieczki Gaulon w Bazan i Bosrę, z przedmieściami ich, dwa miasta.

28. A od pokolenia Issachar Ceyson i Dabereth.

29. I Jaramoth i Enganim, z przedmieściami ich, cztery miasta.

30. A z pokolenia Aser Masal i Abdon.

31. I Helkath i Rohob, z przedmieściami ich, miasta cztery.

32. Z pokolenia téż Nephthali miasta ucieczki Cedes w Galilei i Hammoth Dor i Karthan, z przedmieściami ich, trzy miasta.

33. Wszystkich miast domów Gerson trzymaście, z przedmieściami swemi.

34. Synom lepak Merary, Lewitom niższego stanu, według domów ich dano jest od pokolenia Zabulon Jeknam i Kartha.

35. I Damna i Naalol, miast cztery z ich przedmieściami.

36. A z pokolenia Ruben za Jordanem przeciwko Jerychu miasta ucieczki, Bosor w pustyni, Misor i Jaser i Jethson i Mephaat, miasta cztery z przedmieściami swemi.

37. A od pokolenia Gad miasta ucieczki, Ramoth w Galaad i Manaim i Hesebon i Jazer, miast cztery z ich przedmieściami.

38. Wszystkich miast synów Merary, według domów i rodów ich, dwanaście.

39. A tak wszystkich miast Lewitskich, w pośrodku osiadłości synów Izraelowych, było czterdzieści i ośm,

40. Z ich przedmieściami, każde według domów rozdane.

41. I dał Pan Bóg Izraelowi wszystkę ziemię, którą był przysiągł dać ojcom ich: i posiedli ją i mieszkali w niej.

42. I dan jest od niego pokój na wszystkie wokół narody, i żaden z nieprzyjaciół nie śmiał się im sprzeciwić, ale wszyscy pod ich moc podbici są.

43. Ani jedno słowo, które im był obiecał spełnić, nie chybiło: ale się rzeczą wypełniło wszystko.

ROZDZIAŁ XXII.

Półtrzeciu pokoleniu Jozue każe się wrócić już do imienia swego za Jordan: oni tedy uczynili między sobą oltarz wielki: przez który mieli od innych pokoleń poselstwo: ale tego służną obmowę dali.

Tegóż czasu przyzywał Jozue Rubenitów i Gadytów i połowice pokolenia Manasse,

2. I rzekł do nich: Uczyniliście wszystko, co wam przykazał Mojżesz, sługa Pański: mnieście téż ze wszystkim byli posłuszni,

3. A nie opuściliście bracięj waszęj przez długi czas, aż do dnia dzisiejszego, przestrzegając rozkazania Pana, Boga waszego.

4. Ponieważ tedy dał Pan, Bóg wasz, bracięj waszęj odpoczynek i pokój, jako był obiecał: wróćcież się, a idźcie do przybytków waszych i do ziemie osiadłości, którą wam dał Mojżesz, sługa Pański, za Jordanem.

Num. 32, 31.

5. Wszakże tak, żebyście strzegli pilnie i skutkiem wypełnili przykazania i zakon, który wam przykazał Mojżesz, sługa Pański, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, a chodzili wszystkimi drogami jego, i zachowywali przykazania jego, i dzierżeli się go, i służyli ze wszystkiego serca i ze wszystkięj dusze waszęj.

6. I błogosławił im Jozue, i puścił je: którzy się wrócili do przybytków swoich.

7. A połowicy pokolenia Manasse dał był Mojżesz osiadłość w Bazan: i przetoż połowicy, która ostała, dał Jozue dział między inną bracią ich za Jordanem ku zachodniej stronie.

8. A gdy je puszczal Jozue do przybytków ich, i błogosławił im, rzekł do nich: Z wielką majątnością i bogactwy wracacie się do siedlisk waszych, ze srebrem i złotem, z miedzią i z żelazem, i z odzieniem rozmaitem: podzielićż korzyść nieprzyjacielską z bracią waszą.

9. I wrócili się i poszli synowie Ruben i synowie Gad i pół pokolenia Manasse od synów Izraelowych z Sylo, które leży w Chanaan, aby weszli do Galaad, ziemie osiadłości swojej, którą otrzymali według rozkazania Pańskiego przez rękę Mojżesza.

10. A gdy przyszli do pagórków Jordańskich do ziemie Chananejskiej,

zbudowali przy Jordanie ołtarz niezmiernie wielki.

11. Co gdy usłyszeli synowie Izraelowi, i do nich odnieśli pewni powiadacze, że synowie Ruben i Gad i pół pokolenia Manasse zbudowali ołtarz w ziemi Chananejskiej, na pagórkach Jordanowych, przeciwko synom Izraelowym:

12. Zeszli się wszyscy do Syło, aby ciągnęli i walczyli przeciwko im.

13. A w tym czasie posłali do nich do ziemi Galaad Phineesa, syna Eleazara kapłana.

14. I dziesięć książąt z nim, po jednemu z każdego pokolenia.

15. Którzy przyszli do synów Ruben i Gad i połowice pokolenia Manasse do ziemi Galaad i rzekli do nich:

16. To rozkazuje wszystkim lud Pański: Cóż to jest za przestępstwo? Czemuście opuścili Pana, Boga Izraelskiego, zbudowawszy ołtarz świętokradzki, a od służby jego odstąpiwszy?

17. Czy mało na tem macie, żeście zgrzeszyli w Beelphegor, i aż do dzisiejszego dnia zmaza tego grzechu na nas trwa, i siła z ludu upadło.

Num. 25, 4. Deut. 4, 3.

18. A wyście dziś opuścili Pana, a jutro na wszystkiego Izraela gniew jego srożyć się będzie.

19. Jeżeli rozumiecie, że nieczysta jest ziemia osiadłości waszej, przeprowadźcie się do ziemi, w której jest przybytek Pański, a mieszkajcie między nami: tylko żebyście od Pana i od naszej społeczności nie odstąpili, zbudowawszy ołtarz mimo ołtarz Pana, Boga naszego.

20. Izali Achan, syn Zare, nie przestąpił przykazanie Pańskie, i na wszystkich lud Izraelski gniew jego przypadł? A on był jeden człowiek, a bodaj był sam zginął w grzechu swoim.

21. I odpowiedzieli synowie Ruben i Gad i pół pokolenia Manasse książętom poselstwa Izraelskiego:

22. Najmocniejszy Bóg Pan. Najmocniejszy Bóg Pan sam wie, i Izrael pospołu zrozumie: jeśli przestępstwa umysłem ten ołtarześmy zbudowali. niechaj nas nie strzeże, ale nas niechaj skarże teraz:

23. I jeźliśmy go tem sercem uczynili, abyśmy całopalenia i obiaty i ofiary zapokojne nań kładli, on niechaj szuka i sądzi.

24. A nie raczyć z tej myśli i namowy, żeśmy mówili: Jutro rzeką synowie wasi synom naszym: Cóż wam i Panu, Bogu Izraelskiemu?

25. Granicę położył Pan między nami i wami, o synowie Ruben i synowie Gad, Jordan rzekę: a przetoż nie macie części w Panie. A za tą przyczyną synowie wasi odwrócą syny nasze od bojaźni Pańskiej. Zdało się nam tedy lepiej,

26. I rzekliśmy: Zbudujmy sobie ołtarz nie na całopalenia, ani na ofiarowanie ofiar,

27. Ale na świadectwo między nami i wami i dziećmi naszymi a potomstwem waszem, abyśmy służyli Panu, a mieli prawo ofiarować i całopalenia i obiaty i zapokojne ofiary: a żadną miarą nie mówili jutro synowie wasi synom naszym: Nie macie wy części w Panie.

28. A jeźliby chcieli mówić, odpowiedzą im: Oto ołtarz Pański, który uczynili ojcowie nasi, nie na całopalenia, ani na ofiarę, ale na świadectwo nasze i wasze.

29. Boże nas uchowaj tego grzechu, żebyśmy odstąpili od Pana, i opuścili ślady jego, zbudowawszy ołtarz na całopalenia i obiaty i na ofiarowanie ofiar, oprócz ołtarza Pana, Boga naszego, który zbudowano przed przybytkiem jego.

30. Co usłyszawszy Phinees kapłan i książęta poselstwa Izraelowego, którzy z nim byli, ubłagali się: a słowa synów Ruben i Gad i pół pokolenia Manasse bardzo wdzięcznie przyjęli.

31. I rzekł Phinees, syn Eleazara, kapłan do nich: Terazżeśmy doznali, że jest Pan z nami, ponieważście wolni od tego przestępstwa i wybawiliście syny Izraelowe z ręki Pańskiej.

32. I wrócił się z książętą od synów Ruben i Gad, z ziemi Galaad z granic Chananejskich, do synów Izraelowych, i dał im sprawę.

33. I podobą się mowa wszystkim, którzy słyszeli. I chwaliли Boga

synowie Izraelowi, a nie mówili dalej, żeby mieli iść przeciwko im, i walczyć a zgładzić ziemię ich osiadłości.

34. I nazwali synowie Ruben i synowie Gad ołtarz, który byli zbudowali: świadectwo nasze, że Pan sam jest Bóg.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jozue zstarzawszy się upomina lud Izraelski, a broni im towarzystwa mieć z poganymi i ze wszystkimi narodami.

A gdy przeszedł długi czas, potem jako był Pan dał pokój Izraelowi, poddawszy wszystkie okoliczne narody, a Jozue już był długiego wieku i bardzo zeszył w leciech:

2. Przyzwał Jozue wszystkich Izraela i starszych i książąt i wodzów i mistrzów, i rzekł do nich: Jam się zstarzał, i jużem zszedł w leciech:

3. A wy widzicie wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, wszystkim narodom okolicznym, jako sam walczył za wami.

4. A że wam już teraz losem rozdzielił wszystką ziemię od wschodniej strony Jordanu aż do morza wielkiego, i wiele jeszcze zostawa narodów:

5. Pan, Bóg wasz, wytraci je i zniesie od oblicza waszego, i posiędziecie ziemię, jako wam obiecał.

6. Tylko się umacniajcie, a starajcie się pilnie, abyście strzegli wszystkiego, co jest napisano w księgach zakonu Mojżeszowego: a nie ustępowali od tego ani na prawo ani na lewo.

7. Abyście wszedłszy do poganów, którzy między wami będą, nie przysięgali w imię bogów ich, i nie służyli im, i nie kłaniali się im:

8. Ale stojcie przy Panu, Bogu waszym: coście czynili aż do dnia tego.

9. A tedy zniesie Pan Bóg przed oczyma waszemi narody wielkie i bardzo mocne, a żaden się wam sprzeciwić nie będzie mógł.

10. Jeden z was będzie uganiał tysiąc mężów nieprzyjacielskich: iż Pan, Bóg wasz, sam za wami będzie walczył, jako obiecał.

11. Tylko tego co najpilniej przestrzegajcie, abyście miłowali Pana, Boga waszego.

12. A jeżeli będziecie chcieć do błędów narodów tych, którzy między wami mieszkają, przystać, i z nimi się męszać małżeństwa i złączać przyjaćielstwa:

13. Już teraz wiedzcie, że ich nie wygładzi Pan przed obliczem waszem, ale wam będą dołem i sidłem i urazem z boku waszego, i kołmi w oczach waszych, aż was zniesie i wytraci z ziemi tej najlepszej, którą wam dał.

14. Oto już ja dziś idę w drogę wszystkiej ziemi, a wszystkim sercem uznacie, iż ze wszystkich słów, które Pan ziszcic obiecał, i jedno nie chybiło.

15. Przeto jako skutkiem wypełnił, co obiecał, i szczęśliwe rzeczy wszystkie przyszły: tak przywiedzie na was, czemkolwiek złem groził, aż was zniesie i wytraci z ziemi tej najlepszej, którą wam dał:

16. Dlatego żeście przestąpili przykazanie Pana, Boga waszego, które z wami postanowił, i służyliście bogom cudzym, i kłaniali się im, prędko a z pośpiechem powstanie na was zapalczywość Pańska, i zniesieni będziecie z tej ziemi bardzo dobrej, którą wam dał.

ROZDZIAŁ XXIV.

Przypomina krótko Jozue dobrodziejstwa Boże ludu Izraelskiemu: Lud służył Bogu służąc: śmierć Jozue, pogrzeb kości Józefowych, śmierć Eleazara kapłana.

I zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izraelowe do Sychem, i zezwał starszych i książąt i sędziów i mistrze:

2. I stanęli przed oczyma Pańskimi: i do ludu tak mówił: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Za rzeką mieszkali ojcowie wasi od początku, Thare, ojciec Abrahamów i Nachorów, i służyli bogom cudzym.

3. Wziąłem tedy ojca waszego Abrahama z granic Mezopotamii, i przywiódłem do ziemi Chanaan, i rozmnożyłem nasienie jego, Gen. 11, 26.

4. I dałem mu Izaaka. A jemu zaś dałem Jakóba i Ezawą. Z których Ezawowi dałem górę Seir w osiadłość: a Jakób i synowie jego zaszli do Egiptu. Gen. 21, 2. — 25, 26. — 36, 8. — 46, 6.

5. I posłałem Mojżesza i Aarona, i poraziłem Egipt mnogimi znakami i cudami. Exod. 3, 10. — 12, 34.

6. I wywiódłem was i ojce wasze

z Egiptu, i przyszlście do morza: i gonili Egipcyanie ojce wasze z wozmi i z jazdą aż do morza czerwonego.

7. A synowie Izraelowi wołali do Pana, który położył ciemności między wami i Egipcyan i przywiódł na nie morze, i okryło je: widziały oczy wasze wszystko, com w Egipcie uczynił, i mieszkaliście na puszczy przez czas długi. Exod. 14, 9.

8. I wwiódłem was w ziemię Amorrejczyka, który mieszkał za Jordanem: a gdy walczyli przeciwko wam, dałem je w ręce wasze, i posiadliście ziemię ich i pobiliście je. Num. 21, 29.

9. I powstał Balak, syn Sefhor, król Moab, i walczył przeciw Izraelowi: i posłał i przyzwał Balaama, syna Beor, aby was przeklinał.

Num. 22, 5.

10. A jam go słuchać nie chciał, ale przeciwnym obyczajem przezeń błogosławiłem wam, i wybawiłem was z ręki jego.

11. I przeszliście Jordan, i przyszlście do Jerycha. I walczyli na was mężowie miasta onego, Amorrejczyk i Pherezejczyk i Chananejczyk i Hethejczyk i Gergezejczyk i Hewejczyk i Jebuzejczyk: i dałem w ręce wasze.

12. I posłałem przed wami sierzzenie, i wyrzuciłem je z miejsc ich, dwu królów Amorrejskich, nie przez miecz, ani przez łuk twój.

Exod. 23, 28. Deut. 7, 20.

13. I dałem wam ziemię, w którejście nie robili, i miasta, którychście nie budowali, żebyście mieszkali w nich: winnice i oliwnice, którychście nie sadzili.

14. Teraz tedy bójcie się Pana, a służcie mu doskonałem sercem i najprawdziwszem: a znieście bogi, którym służyli ojcowie wasi w Mezopotamii, i w Egipcie: a służcie Panu. 1. Król. 7, 3.

15. A jeżeli się wam zda źle, żebyście służyli Panu, daję wam obierać: obierzcie dziś, co się podoba, komu raczej służyć macie: jeżeli bogom, którym służyli ojcowie wasi w Mezopotamii: czyli bogom Amorrejczyków, w których ziemi mieszkacie: a ja i dom mój służyć Panu będziemy.

16. I odpowiedział lud i rzekł:

Nie daj tego, Boże, abyśmy opuścić mieli Pana, a służyć bogom cudzym.

17. Pan, Bóg nasz, ten nas wywiódł sam i ojce nasze z ziemi Egipskiej, z domu niewoli: i uczynił przed oczyma naszymi cuda bardzo wielkie, i strzegł nas po wszystkich drogach, którąśmy chodzili, i między wszystkimi narody, przez któreśmy przeszli.

18. I wyrzucił wszystkie narody, Amorrejczyka, obywatela ziemi, do którejśmy weszli. Przetóż będziem służyć Panu; bo on jest Bogiem naszym.

19. I rzekł Jozue do ludu: Nie będziecie mogli służyć Panu; albowiem Bóg święty i mocny zawistnik jest, ani przepuści złościom i grzechom waszym.

20. Jeżeli opuścicie Pana, a będziecie służyć bogom cudzym, obróci się i utrafi was, i wywróci zatem, jako wam uczynił dobrze.

21. I rzekł lud do Jozuego: Żadną miarą nie będzie tak, jako mówisz; ale Panu służyć będziemy.

22. A Jozue do ludu: Świadcami, pry, wy jesteście, żeście sami sobie obrali Pana, abyście mu służyli. I odpowiedzieli: Świadcami.

23. Teraz tedy, rzekł: znieście bogi cudze z pośrodku was, a nakłońcie serca wasze ku Panu, Bogu Izraelowemu.

24. I rzekł lud do Jozuego: Panu, Bogu naszemu, służyć będziemy, i będziemy posłuszni przykazaniu jego.

25. I postanowił Jozue przymierze dnia onego, i położył przed ludem przykazania i sądy w Sychem.

26. Napisał też wszystkie te słowa w księgach zakonu Pańskiego: i wziął kamień bardzo wielki i położył go pod dębem, który był w świątyni Pańskiej.

27. I rzekł do wszego ludu: Oto ten kamień będzie wam na świadectwo: że słyszał wszystkie słowa Pańskie, które wam mówił: byście snadź potem nie chcieli zaprzec i skłamać Panu, Bogu waszemu.

28. I rozpuścił lud, każdego do osiadłości jego.

29. A potem umarł Jozue, syn Nun, sługa Pański, mając sto i dziesięć lat.

30. I pogrzebli go na granicy osiadłości jego w Thamnathsare, które leży na górze Ephraim, na północnej stronie góry Gaas.

31. I służył Izrael Panu po wszystkie dni Jozuego i starszych, którzy przez długi czas żyli po Jozuem i którzy wiedzieli wszystkie sprawy Pańskie, które był uczynił w Izraelu.

32. Kości téż Józefhowe, które

byli wzięli synowie Izraelowi z Egiptu, pogrzebli w Sychem, na części pola, które był kupił Jakób u synów Hemora, ojca Sychem, za sto młodych owiec, i było w osiadłości synów Józefowych. Gen. 50, 25. Exod. 13, 19. Gen. 35, 19.

33. Eleazar téż, syn Aaronów, umarł: i pogrzebli go w Gabaath Phineesa, syna jego, które mu dano na górze Ephraim.

K S I Ę G I SĘDZIÓW.

ROZDZIAŁ I.

Jako Judas z Symeonem bratem walczyli przeciwko nieprzyjaciółom, i jako porazili je, i dobywali miast ich. Othoniel pojął dziewczkę Kalebówę Akszę. Chananejczykcy hold płacą.

Po śmierci Jozuego radzili się synowie Izraelowi Pana, mówiąc: Kto pójdzie przed nami przeciw Chananejczykowi, a będzie hetmanem wojny?

2. I rzekł Pan: Judas pójdzie: otom dał ziemię w ręce jego.

3. I rzekł Judas Symeonowi, bratu swemu: Pójdź ze mną do działu mego, a walcz przeciw Chananejczykowi: że ja téż pójdę z tobą do działu twego. I poszedł z nim Symeon.

4. I wyciągnął Judas, i dał Pan Chananejczyka i Pherezejczyka w ręce ich, i pobili w Bezek dziesięć tysięcy mężów.

5. I naleźli Adonibezeka w Bezek i walczyli przeciw jemu i porazili Chananejczyka i Pherezejczyka.

6. A Adonibezek uciekł: którego dogoniwszy poimali, obciąwszy końce rąk i nóg jego.

7. I rzekł Adonibezek: Siedm-dziesiąt królów z obciętemi końcami rąk i nóg zbierali pod stołem moim odrobiny pokarmów: jakom czynił, tak mi Bóg oddał: i przywiedli go do Jeruzalem, i tam umarł.

8. Dobywając tedy synowie Juda Jeruzalem, wzięli je i porazili je paszczką miecza, dawszy na spalenie wszystko miasto.

9. A potem wyszedłszy walczyli przeciw Chananejczykowi, który mieszkał na górach i na południe i na polach.

10. I wyciągnawszy Judas przeciw Chananejczykowi, który mieszkał w Hebron, (którego imię z starodawną było Karyath Arbe), zabił Sesai i Ahiman i Tholmai.

Jos. 15, 13.

11. A żonąd poszedłszy ruszył się ku obywatelom Dabir, którego imię stare było Karyath Sepher, to jest miasto nauk.

12. I rzekł Kaleb: Ktoby dobył Karyath Sepher, i spustoszył go, dam mu Akszę, córkę moję, za żonę.

13. A gdy go dobył Othoniel, syn Cenez, brat Kalebów mniejszy, dał mu Akszę, córkę swą, za żonę.

14. Którą jadącą w drodze upominał mąż jęj, aby prosiła u ojca swego pola: która gdy wzdychała siedząc na osle, rzekł jęj Kaleb: Cóż ci?

15. A ona odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo: ponieważś mi dał suchą ziemię, daj i oblaną wodami.

I dał jój Kaleb mokrą ziemię wyższą i niższą.

16. A synowie Cyneusza, powinnego Mojżeszowego, wyszli z miasta Palm z synmi Juda w puszcza działu jego, która jest na południe Arad: i mieszkali z nim.

17. I poszedł Judas z Symeonem, bratem swym, i porazili Chananejczyka, który mieszkał w Sephaad, i zabili go: i nazwano imię miasta onego Horma, to jest, przekłębwo.

18. Wziął téż Judas Gazę z granicami jój, i Askalon i Akkaron, z ich granicami.

19. I był Pan z Judą, i posiadał podgórze: i nie mógł wygładzić mieszkających w dolinie, iż mieli dosyć wozów kosistych.

20. I dali Kalebowi Hebron, jako mówił Mojżesz, który wygładził z niego trzech synów Enak.

21. Lecz Jebuzejczyka, obywatela Jeruzalem, nie wygładzili synowie Benjamin: i mieszkał Jebuzejczyk z synmi Benjamin w Jeruzalem aż do dnia dzisiejszego.

Num. 14, 24. Jos. 15, 14.

22. Dom téż Józephów udał się do Bethel, i był Pan z nimi.

23. Bo gdy oblegli miasto, które pierwój zwano Luza,

24. Ujrzeli człowieka wychodzącego z miasta i rzekli do niego: Ukaż nam wejście do miasta, a uczynimy z tobą miłosierdzie.

25. Który gdy im ukazał, porazili miasto paszczką miecza, a onego człowieka i wszystek ród jego puścili.

26. Który puszczoney szedł do ziemi Hethym i zbudował tam miasto, i nazwał je Luzą: które tak zowią aż do dnia dzisiejszego.

27. Manasses téż nie wygładził Bethsan i Thanak ze wsiami ich, i obywatelów Dor i Jeblaam i Magaddo, ze wsiami ich: i począł Chananejczyk mieszkać z nimi.

28. Ale potem, gdy się zmocnił Izrael, uczynił je hołdownikami, a wygładzić nie chciał.

29. Ephraim téż nie wybił Chananejczyka, który mieszkał w Gazer, ale mieszkał z nim.

30. Zabulon nie wytracił obywatelów Cethron i Naalol: ale mie-

szkał Chananejczyk w pośrodku jego, i stał mu się hołdownikiem.

31. Aser téż nie wygładził obywatelów Accho i Sydonu, Ahalab i Achasyb i Helba i Aphek i Rohob.

32. I mieszkał w pośrodku Chananejczyka, obywatela onój ziemi, ani go zabił.

33. Nephtali téż nie wygładził obywatelów Bethsames i Bethanath, i mieszkał między Chananejczykiem, obywatelem ziemi, i byli mu Bethsamitowie i Bethanathowie hołdownicy.

34. I ścisnął Amorrejczyk syny Danowe na górze, ani im dał miejsca, aby zeszli na równinę.

35. I mieszkał na górze Hares, co cię wykłada, skorupiany, w Ajalon i w Salebim: i stała się ciężka ręka domu Józephowego, i stał mu się hołdownikiem.

36. A była granica Amorrejczyka od wstępu Scorpionia, skała i wyższe miejsce.

ROZDZIAŁ II.

Anioła Pan posłał, aby zgromił lud za przestąpienie: po śmierci Jozue lud zgrzeszył, w nieprzyjacielskie ręce przyszedł: za grzech, gdy lituje, wyswobodzony jest od Pana.

I wstąpił Anioł Pański z Galgal na miejsce płaczących i rzekł: Wywiodłem was z Egiptu i wprowadziłem do ziemi, o którąm przysiągł ojcóm waszym: i obiecałem, żebych nie zgwałcił przymierza mego z wami na wieki,

2. Ale tak, żebyście nie czynili przymierza z obywatelami téj ziemi, ale żebyście ołtarze ich powywracali: a nie chcieliście słuchać głosu mego. Czemużście to uczynili?

3. A przetoż nie chciałem ich wytracić od oblicza waszego, żebyście mieli nieprzyjaciele, a bogowie ich byli wam na upadek.

4. A gdy mówił Anioł Pański te słowa do wszelch synów Izraelowych, podnieśli oni głos swój i płakali.

5. I nazwano imię miejscu onemu: Miejsce płaczących, albo łez: i ofiarowali tam ofiary Panu.

Jos. 14, 28.

6. Rozpuścił tedy Jozue lud, i poszli synowie Izraelowi, każdy do osiadłości swój, aby ją otrzymali.

7. I służyli Panu przez wszystkie dni jego i starszych, którzy po nim

przez długi czas żyli, i wiedzieli wszystkie sprawy Pańskie, które czynił z Izraelem.

8. I umarł Jozue, syn Nun, sługa Pański, mając sto i dziesięć lat.

9. I pogrzebli go na granicy osiadłości jego w Thamnathsare, na górze Ephraim, od północnej strony góry Gaaz.

10. I wszystek on rodzaj zgromadzon jest do ojców swoich. I powstali inni, którzy nie znali Pana, i uczynków, które czynił z Izraelem.

11. I czynili synowie Izraelowi złe przed oczyma Pańskimi, i służyli Baalim.

12. I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je był wywiódł z ziemie Egipskiej, i poszli za bogi cudzymi i za bogi onych narodów, które mieszkaly około nich, i kłaniali się im, i ku gniewu pobudzili Pana,

13. Opuszczając go, a służąc Baal i Astharoth.

14. I rozgniewawszy się Pan na Izraela, podał je w ręce łupieżców, którzy je poimali, i przedali nieprzyjaciółom, którzy mieszkali wkoło: ani się mogli sprzeciwić nieprzyjaciółom swoim.

15. Ale gdzie się kolwiek chcieli obrócić, tam ręka Pańska była nad nimi, jako powiedział i przysiągł im: i byli bardzo udęczeni.

16. I wzbudził Pan sędzie, którzy ich wyzwalali z rąk pustoszących: ale i tych słuchać nie chcieli.

17. Cudzołożąc z bogami cudzymi, i kłaniając się im, prędko opuścili drogę, którą chodzili ojcowie ich: a słysząc przykazania Pańskie, wszystkie rzeczy przeciwne czynili.

18. A gdy Pan wzbudzał sędzie za czasu ich, wzruszał się miłosierdziem i słuchał wzdychania utrapionych i wybawiał je z morderstwa pustoszących.

19. A potem gdy umarł sędzia, wracali się, i daleko gorsze rzeczy czynili ojcowie ich, idąc za cudzymi bogami, służąc im i kłaniając się im: nie opuścili wynalazków swoich, i drogi bardzo twardej, którą się chodzić byli nałożyli.

20. I rozgniewała się zapalczywość

Pańska na Izraela, i rzekł: Ponieważ ten lud zgwałcił przymierze moje, którem był uczynił z ojców ich, a głosu mego słuchać wzgardził:

21. I ja nie wyglądam narodów, które zostawił Jozue, i umarł.

22. Że przez nie doświadczę Izraela, jeżeli strzegą drogi Pańskiej, i chodzą w niej, jako strzegli ojcowie ich, czyli nie.

23. A tak zostawił Pan wszystkie narody te, i nie chciał rychło wywrócić, ani ich dał w ręce Jozuemu.

ROZDZIAŁ III.

Stowarzyszył się Izrael z pogany, które Pan na ich próbę zostawił: a przetoż też często go tępią okoliczni a obcy królowie: ale gdy się obaczyl i nawrócił, wziął wyzwolenie przez Othoniela.

Te są narody, które Pan zostawił, aby przez nie ćwiczył Izraela i wszystkich, którzy nie wiedzieli o walkach Chananejczyków:

2. Aby się potem nauczyli synowie ich potykać z nieprzyjaciół, a mieć zwyczaj walczenia.

3. Pięcioro książąt Philistyińskich i wszystkich Chananejczyka i Sydończyka i Hewejczyka, który mieszkał na górze Libanie, od góry Baal Hermon aż do wejścia Emath.

4. I zostawił je, aby przez nie doświadczal Izraela, jeźli by słuchał rozkazania Pańskiego, które był przykazał ojcóm ich przez rękę Mojżesza, czyli nie.

5. A tak synowie Izraelowi mieszkali w pośrodku Chananejczyka i Hethejczyka i Amorrejczyka i Phe-rezejczyka i Hewejczyka i Jebujejczyka.

6. I pójmowali córki ich za żony, i sami córki swe synom ich dawali, i służyli bogom ich.

7. I czynili złe przed oczyma Pańskimi, i zapamiętali Boga swego, służąc Baalim i Astaroth.

8. I rozgniewawszy się Pan na Izraela, dał je w ręce Chusan Rasathaim, króla Mezopotamskiego: i służyli mu ośm lat.

9. I wołali do Pana: który im wzbudził zbawiciela, i wybawił je, to jest, Othoniela, syna Cenez, brata Kalebowego młodszego.

10. I był w nim duch Pański, i sądził Izraela: i wyjechał na wojnę,

i dał Pan w ręce jego Chusan Rasathaim, króla Syryjskiego, i stłumił go.

11. I ucihnęła ziemia czterdzieści lat, i umarł Othoniel, syn Cenez.

12. I przydali synowie Izraelowi złe czynić przed oczyma Pańskimi, który zmocnił przeciwko im Eglona, króla Moabskiego: przeto iż złe czynili przed oblicznością jego.

13. I przyłączył mu syny Ammon i Amalek: i wyjechał i poraził Izraela i posiadł miasto Palm.

14. I służyli synowie Izraelscy Eglonowi, królowi Moab, ośmnaście lat.

15. A potem wołali do Pana, który im wzbudził zbawiciela, imieniem Aod, syna Gery, syna Jemini, który obudwu rąk miasto prawej używał: i posłali synowie Izraelowi przezeń dary Eglonowi, królowi Moabskiemu.

16. Który uczynił sobie miecz obudwu ostrzu, mający w pośrodku rękojeść wzdłuż na dłoń, i przypasał go pod płaszczem na prawym boku.

17. I przyniósł dary Eglon, królowi Moab: A był Eglon człowiek bardzo tłusty.

18. A gdy mu oddał dary, szedł za towarzyszymi, którzy z nim byli przyszli.

19. A wróciwszy się zaś z Galgal, gdzie były bałwany, rzekł do króla: Słowo tajemne mam do ciebie, o królu. A on rozkazał pomilczeć: a gdy wszyscy wyszli, którzy przy nim byli,

20. Wszedł Aod do niego: a siedział na letniej sali sam, i rzekł: Słowo Boże mam do ciebie. Który wnet powstał z stolice.

21. I ściągnął Aod lewą rękę, i dobył miecza z prawej biodry swój i wraził go w brzuch jego

22. Tak mocno, że rękojeść weszła za żelazem w ranę, i przetłustem sadłem ścisnęła się: i nie wyjął miecza, ale tak jako uderzył, zostawił w ciebie: i wnet przez tajemne miejsca natury rzucił się gnój z brzucha.

23. Aod lepak zawarłszy bardzo pilnie drzwi sale i zamknąwszy zamkiem,

24. Wyszedł tyłem: a słudzy królewscy wszedłszy, ujrzeli zawarte drzwi

sale, i rzekli: Podobno sobie wczas czyni w gmachu letnim.

25. A naczekawszy się długo aż się wstydzi, a widząc, że nikt nie otwierał, wzięli klucz, i otworzywszy znaleźli pana swego, na ziemi leżącego umarłym.

26. A Aod, gdy się oni trwożyli, uciekł i minął miejsce bałwanów, z kąd się był wrócił, i przyszedł do Seirath.

27. A natychmiast zatrąbił w trąbę na górze Ephraim, i poszli z nim synowie Izraelowi, a on na czele szedł.

28. Który rzekł do nich: Pójdźcie za mną; albowiem dał Pan nieprzyjacielem nasze, Moabity, w ręce nasze. I szli za nim i ubiegli brody Jordana, przez które się przeprawują do Moab, i nie dopuścili nikomu przechodzić.

29. Ale porazili na on czas Moabitów około dziesięć tysięcy, wszystkich dużych i mocnych mężów, żaden z nich ujęć nie mógł.

30. I uniżon był Moab dnia onego pod ręką Izraela: i ucihnęła ziemia ośmdziesiąt lat.

31. Potem był Samgar, syn Anath, który zabił sześć set mężów Philistyńskich lemieszem: i ten też bronił Izraela.

ROZDZIAŁ IV.

Debora prorokini i Barak, walczą przeciw Sysarze, hetmanowi króla Jabin, którego uciekającego zabiła Jahel, żona Aberowa.

I przydali synowie Izraelowi złe czynić przed oczyma Pańskimi, po śmierci Aodowej.

2. I dał je Pan w ręce Jabin, króla Chananejskiego, który królował w Asor: a miał hetmana wojska swego, imieniem Sysarę, a sam mieszkał w Haroseth poganskim.

1. Król. 12, 9.

3. I wołali synowie Izraelowi do Pana; bo miał dziewięć set wozów kosistych, a przez dwadzieścia lat bardzo je był ścisnął.

4. A była Debora prorokini, żona Lapidoth, która sądziła lud czasu onego.

5. A siedziała pod palmą, którą imieniem jój zwano, między Rama a Bethel, na górze Ephraim: i chodzili do niej synowie Izraelowi na każdy sąd.

6. Która posłała i przyzywała Baraka, syna Abinoem, z Kedes Nephthali, i rzekła do niego: Przykazał ci Pan. Bóg Izraelów: Idź, a wiedz wojsko na górę Thabor, a weźmiesz z sobą dziesięć tysięcy rycerzów z synów Nephthali i z synów Zabulon.

7. A ja przywiode do ciebie na miejsce potoka Cyson Sysarę, hetmana wojska Jabin, i wozy jego i wszystek lud: a dam je w rękę twoję.

8. I rzekł do niej Barak: Jeżeli pójdziesz zemną, pójdę: jeżeli nie będziesz chciała iść zemną, nie pójdę.

9. Która rzekła do niego: Pójdę z tobą, ale tego razu zwycięstwa nie przypiszą tobie; bo w niewieściej ręce będzie dan Sysara. A tak powstała Debora i poszła z Barakiem do Kedes.

10. Który przyzwawszy Zabulon i Nephthali, wyjechał z dziesięcią tysięcy waleczników, mając Deborę w towarzystwie swem.

11. A Haber Cynejczyk oddzielił się był niekiedy od inszych Cynejczyków, bracię swych, synów Hobab, powinnego Mojżeszowego: i rozbił był namioty aż do doliny, którą zowią Sennim, a był podle Kedes.

12. I oznajmiono Sysarze, że wstąpił Barak, syn Abinoem, na górę Thabor.

13. I zebrał dziewięć set kosistych wozów i wszystko wojsko z Haroseth pogańskiego do potoka Cyson.

14. I rzekła Debora do Baraka: Wstań! boć ten jest dzień, którego dał Pan Sysarę w rękę twoję: oto on jest sam wodzem twoim. Tedy zstąpił Barak z góry Thabor, i dziesięć tysięcy waleczników z nim.

15. I przestraszył Pan Sysarę i wszystkie wozy jego i wszystek lud paszczeką miecza przed Barakiem, tak bardzo, że Sysara skoczywszy z woza, pieszo uciekał.

Psal. 82, 10.

16. A Barak gonił uciekające wozy i wojsko, aż do Haroseth pogańskiego: i wszystko mnóstwo nieprzyjacielskie aż do szczętu poległo.

17. A Sysara uciekając przyszedł do namiotu Jahel, żony Haber, Cynejczyka; bo był pokój między Jabin królem Azor, a domem Haber, Cynejczyka.

18. Wybieżawszy tedy Jahel przeciwko Sysarze, rzekła do niego: Wnidź do mnie, panie mój, wnidź, nie bój się. Który gdy wszedł do jęj namiotu, i przykryty od niej płaszczem,

19. Rzekł do niej: Daj mi, proszę cię, trochę wody; boć pragnę bardzo. Która otworzyła łagwicę mleka, i dała mu pić, i nakryła go.

20. I rzekł Sysara do niej: Stój u drzwi namiotu, a gdy kto przyjdzie pytając cię i rzekąc: Jestże tu kto? odpowiesz: Niemasz nikogo.

21. Wzięła tedy Jahel, żona Haber, gwóźdź namiotowy, biorąc spółem i młot, i wszedłszy potajemnie i milczkiem, przyłożyła gwóźdź na skroń głowy jego, i uderzywszy weń młotem wbiła w mózg aż do ziemi: który spanie z śmiercią złączywszy, ustał i umarł.

22. Alić oto Barak goniąc Sysarę przybiegał: a Jahel wyszedłszy przeciw jemu, rzekła mu: Pójdź, a ukażę męża, którego szukasz. Który wszedłszy do niej, ujrzał Sysarę leżącego martwym, a gwóźdź wbity w skroni jego.

23. Uniżył tedy Bóg dnia onego Jabin, króla Chanaan, przed synmi Izrael.

24. Którzy codzień się wzmagali, a mocną ręką tłumili Jabin, króla Chananejskiego, aż go zgładzili.

ROZDZIAŁ V.

Pieśń Debory i Barakowa, czyniących dzięki Panu Bogu za zwycięstwo.

I śpiewali Debora i Barak, syn Abinoem, dnia onego, mówiąc:

2. Którzyście dobrowolnie ofiarowali z Izraela dusze wasze na niebezpieczeństwo, błogosławcie Panu.

3. Słuchajcie królowie, bierzcie w uszy książęta: Jam jest, jam jest, która Panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu, Bogu Izraelowemu.

4. Panie, gdyś wychodził z Seir, a przechodziłeś przez krainy Edom, ziemia się wzruszyła, a niebios a obłoki kropiły wodą.

5. Góry spływały od oblicza Pańskiego, i Synai od oblicza Pana, Boga Izraelowego.

6. Za czasu Samgar, syna Anath, za czasu Jahel odpoczęły ścieszki: a

k którzy chodzili przez nie, szli dró-
żkami zdrożnemi.

7. Ustali mocni w Izraelu, i u-
cichnęli: aż powstała Debora, po-
wstała matka w Izraelu.

8. Nowe wojny obrał Pan, a bramy
nieprzyjacielskie sam wywrócił: tarcza
i drzewce jeźliby się ukazały we czter-
dzieści tysięcy Izraela.

9. Serce moje miłuje książęta I-
zraelskie: którzyście się dobrowolnie
wydali na niebezpieczeństwa, bło-
gosławcie Panu.

10. Którzy wsiadacie na osły
świetne, i zasiadacie na sędziech, a
chodzicie drogą, mówcie:

11. Gdzie się potłukły wozy, i
wojsko nieprzyjacielskie zatłumione
jest, tam niechaj powiadają spra-
wiedliwości Pańskie, i łaskę prze-
ciwko mocnym Izraela: tedy zstąpił
lud Pański do bram i otrzymał
zwierzchność.

12. Powstań, powstań Debora, po-
wstań, powstań, a zaczynaj pieśń:
wstań Baraku, a poimaj więźnie
twoje, synu Abinoem.

13. Zachowane są ostatki ludu,
Pan w mocnych się potykał.

14. Z Ephraima wygładził je w
Amaleku, a po nim z Benjamina
przeciwko ludu twemu, o Amaleku:
z Machira książęta wyszli, a z Za-
bulona, którzy wywiedli wojsko ku
wojowaniu.

15. Książęta Issachar były z De-
borą i w Barakowe tropy szli, który
jakoby z góry i w przepaść w nie-
bezpieczeństwo się wdał: rozerwany
będąc Ruben przeciw sobie, ludzi
wielkiej myśli nalazło się sprze-
czanie.

16. Czemu mieszkasz między dwie-
ma granicami, abyś słuchał szkykanie
tród? rozerwany będąc Ruben prze-
ciw sobie, ludzi wielkiej myśli na-
lazło się sprzeczenie.

17. Galaad za Jordanem odpoc-
zywał, a Dan bawił się okrętami:
Aser mieszkał na brzegu morskim,
a przebywał w porcie.

18. Ale Zabulon i Nephthali wy-
dali dusze swe na śmierć w krainie
Merome.

19. Przyjechali królowie i wal-
czyli, walczyli królowie Chanaan w

Thanach przy wodach Mageddo, a
przecię nic nie odnieśli łupiąc.

20. Z nieba walczone przeciwko
im: gwiazdy trwając w rzędzie i w bie-
gu swoim, przeciwko Sysarze walczyły.

21. Potok Cyson niósł trupy ich,
potok Kadumim, potok Cyson: podepc,
duszo moja, duże.

22. Kopyta koniom padały, gdy
uciekały pędem, i gdy spadali na
szyje co mocniejsi nieprzyjaciele.

23. Przeklinajcie ziemię Meroz,
rzekł Anioł Pański: zlorzeczenie oby-
watelom jój, iż nie przyszli na pomoc
Pańską, na pomoc najmocniejszemu
jemu.

24. Błogosławiona między nie-
wiadomymi Jahel, żona Haber, Cy-
nejczyka, i niech będzie błogosła-
wiona w namiocie swoim.

25. Wody proszącemu mleka dała,
a w kubku książąt przyniosła masła.

26. Lewą rękę ściągnęła do gwo-
ździa, a prawą do kowalskich młotów,
i uderzyła Sysarę, szukając w głowie
miejsca ranie, i skroń mocno dziu-
rawiąc.

27. Padł jój między nogi, ustał i
umarł: walał się przed jój nogami,
i leżał bez dusze i nędzny.

28. Oknem wyglądając, wyła matka
jego, i z sale mówiła: Przecz mieszka
wrócić się wóz jego? czemu leniwo
szły nogi poczwornych jego?

29. Jedna co mędrsza nad inne
żony jego, te świekrze słowa odpow-
wiedziała:

30. Podobno teraz dzieli korzyści,
a obierają mu co najcudniejszą bia-
łągłową: szaty rozmaitej maści Sy-
sarze dają za łup, i sprzęt rozmaity
zbierają mu na ozdobę szyjom.

31. Tak niechaj zgina wszyscy
nieprzyjaciele twoi, Panie: a, którzy
cię miłują, jako się jaśni słońce, kiedy
wschodzi, tak niechaj świecą.

32. I była w pokoju ziemia przez
czterdzieści lat.

ROZDZIAŁ VI.

Madyńczykowie zniewolili lud Izraelski, Anioł
się Boży Gedeonowi ukazał, Othoniel mu uczynił
ofiary, zburzył bałwana Baal, potem go Bóg posilił
na nieprzyjaciela.

I uczynili synowie Izraelowi złe przed
oczyma Pańskimi, który je dał w
rękę Madyan przez siedm lat.

2. I byli bardzo od nich uciśnieni: i poczynili sobie jamy i jaskinie w górach, i miejsca bardzo obronne na odpór.

3. A gdy Izrael zasiał, przyjeżdżał Madyan i Amalek i inne wschodnie narody.

4. I u nich rozbiwszy namioty, jako było w trawie wszystko psowali, aż do wejścia Gazy: a zgoła nic do żywności należącego w Izraelu nie zostawiali, ani owiec, ani wołów, ani osłów.

5. Bo i sami, i wszystkie trzody ich przyciągali z namiotami swymi, a jako szarańcza wszystkie miejsca napełniała niezliczona wielkość ludzi i wielbłądów, pustosząc wszystko, czego się dotknęli.

6. I poniżony jest bardzo Izrael przed oczyma Madyan.

7. I wołał do Pana, prosząc pomocy przeciw Madyanitom.

8. Który posłał do nich męża proroka i rzekł: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Jam uczynił, żeście wyszli z Egiptu, i wywiodłem was z domu niewoli,

9. I wybawiłem z ręki Egipcjanów, i wszystkich nieprzyjaciół, którzy was trapiли: i wygnałem je na wejście wasze, i dałem wam ich ziemię.

10. I rzekłem: Jam Pan, Bóg wasz, nie bójcie się bogów Amorejczyków, w których ziemi mieszkacie: a nie chcieliście słuchać głosu mego.

11. I przyszedł Anioł Pański, i siedział pod dębem, który był w Ephra, i należał do Joasa, ojca domu Ezry. A gdy Gedeon, syn jego młócił i czyścił zboże w prasie, aby uciekł przed Madyanitą,

12. Ukazał się mu Anioł Pański, i rzekł: Pan z tobą, z mężów najmocniejszy.

13. I rzekł mu Gedeon: Proszę, mój Panie, jeżeli jest Pan z nami, czemuż nas potkało to wszystko? gdzieś są dziwy jego, które powiadali ojcowie nasi, i mówili: Wywiodł nas Pan z Egiptu? a teraz opuścił nas Pan i dał w ręce Madyańskie.

14. I wejrzał nań Pan i rzekł: Idź w tej mocy twojej, a wybawisz Izraela z ręki Madyańskiej: wiedz, że cię posłał.

15. Który odpowiadając, rzekł: Proszę, mój Panie, w czym wybawię Izraela? oto dom mój najpodlejszy jest w Manasse, a ja najmniejszy w domu ojca mego.

16. I rzekł mu Pan: Ja będę z tobą, i porażisz Madyanity jako jednego męża.

17. A on: Jezlim, pry, znalazł łaskę przed tobą, daj mi znak, żeś ty jest, który mówisz do mnie.

18. Ani odchódź ztąd, aż się wrócę do ciebie, niosąc ofiarę i ofiarując ci. Który odpowiedział: Ja będę czekał przyjścia twego.

19. Wszedł tedy Gedeon i upiekl koźlątko, i z miary mąki praśnego chleba, i włożywszy mięso w kosz, a polewkę miesną wlawszy w garniec, przyniósł wszystko pod dąb i ofiarował mu.

20. Któremu rzekł Anioł Pański: Weźmij mięso i praśne chleby i połóż na skale onej, a polój polewką. A gdy tak uczynił,

21. Ściągnął Anioł Pański koniec laski, którą trzymał w ręce, i dotknął mięsa i praśnych chlebów i wystąpił ogień z skały i strawił mięso i praśniki: a Anioł Pański zniknął z oczu jego.

22. A ujrawszy Gedeon, że był Anioł Pański, rzekł: Ach, mój Panie Boże, iżem widział Anioła Pańskiego twarzą w twarz!

23. I rzekł mu Pan: Pokój z tobą: nie bój się, nie umrzesz.

24. Zbudował tedy tam Gedeon ołtarz Panu i nazwał go: Pański pokój, aż do dnia dzisiejszego. A gdy był jeszcze w Ephra, która jest domu Ezry,

25. Nocy onej rzekł Pan do niego: Weźmij byka ojca twego, a drugiego byka, siedmioletniego, i rozwalisz ołtarz Baalów, który jest ojca twego: a gaj, który jest około ołtarza, wyrąbaj.

26. I zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, na wierzchu tej skały, na którójś pierwój ofiarę położysz: i weźmiesz byka wtórego i ofiarujesz całopalenie na stosie drew, których z gaju wysieczesz.

27. Wziąwszy tedy Gedeon dzieśnię mężów służebników swoich, uczynił, jako mu był Pan przykazał. Lecz

bojąc się domu ojca swego i ludzi miasta onego, nie chciał tego we dnie czynić, ale wszystko w nocy odprawił.

28. A gdy wstali rano ludzie miasta onego, ujrzeli rozwalony ołtarz Baalów, i gaj wyrąbany, i byka drugiego włożonego na ołtarz, który na ten czas był zbudowany.

29. I rzekli jeden do drugiego: Kto to uczynił? A gdy się dowiadowali, ktoby to uczynił, powiedziano: Gedeon, syn Joas, to wszystko uczynił.

30. I rzekli do Joas: Wywiedź tu syna twego, żeby umarł; bo rozwalili ołtarz Baalów, i gaj wyrąbał.

31. Którym on odpowiedział: Izaście wy mścicie Baalowi, żebyście się zastawiali zań? Kto jego przeciwnikiem jest, niech umrze, niż dzień jutrzejszy przyjdzie: jeźli bóg jest, niech się pomści nad tym, który podkopał ołtarz jego.

32. Od onego dnia nazwan jest Gedeon Jerobaal, przeto, iż rzekł Joas: Niech się pomści nad tym Baal, który podkopał ołtarz jego.

33. Wszystek tedy Madyan i Amalek, i wschodni narodowie zebrali się pospołu, i przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem w dolinie Izrael.

34. A Duch Pański oblókł Gedeona, który zatrąbiwszy w trąbę, zwołał dom Abiezer, aby szedł za nim.

35. I posłał posły do wszystkiego Manasse, który i sam szedł za nim, i drugie posły do Aser i do Zabulon i do Nephthali, którzy mu zajęchali.

36. I rzekł Gedeon do Boga: Jeźli zbawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział,

37. Położę to runo wełny na bojewisku: jeźli rosa będzie na samej wełnie, a na wszystkiój ziemi suchość, będę wiedział, że przez rękę moję, jakoś rzekł, wyzwolisz Izraela.

38. I stało się tak. A wstawszy w nocy wycisnąwszy runo, napełnił miednicę rosy.

39. I rzekł zaś do Boga: Niech się nie gniewa zapalczywość twa na mię, jeźli się jeszcze z raz pokuszę, szukając znaku na runie. Proszę, niechaj samo runo suche będzie, a wszystka ziemia zmokła od rosy.

40. I uczynił Bóg onęj nocy, jako żądał: i była suchość na samem runie, a rosa po wszystkiój ziemi.

ROZDZIAŁ VII.

Obrał ludu Pan ku wojnie godnego u wód, Gedeon usłyszawszy sen jednego człowieka z Madyanitów, uderzył na nie: o zwycięstwo we trzech set ludzi, o zabicie Oreba i Zeba.

Jerobaal tedy, który i Gedeon, w nocy wstawszy, i wszystek lud z nim, przyciągnął do źródła, które zowią Harad, a wojsko Madyańskie było w dolinie ku północnej stronie pagórku wysokiego.

2. I rzekł Pan do Gedeona: Wielki jest lud z tobą, ani będzie dan Madyan w ręce jego, aby się nie chwalił przeciw mnie Izrael, i rzekł: Mocą moją jestem wybawiony.

3. Mów do ludu a opowiedz, gdzie wszyscy usłyszają: Kto jest bojaźliwy a lękliwy, niech się wróci. I odjechało z góry Galaad, i wróciło się z ludu dwadzieścia i dwa tysiące mężów, a tylko dziesięć tysięcy zostało.

Deut. 29, 1.

4. I rzekł Pan do Gedeona: Jeszcze wielki lud jest: wiedz je do wody, a tam ich doświadczę, a o którym ci powiem, aby z tobą szedł, ten mech idzie: któremu iść zakażę, niech się wróci.

5. A gdy przyszedł lud do wody, rzekł Pan do Gedeona: Którzy językiem łęptać będą wodę, jako psi zwykli łęptać, oddzielisz je osobno: a którzy uklękawszy na kolana pić będą, będą na drugiej stronie.

6. Była tedy liczba tych, którzy ręką do ust mięcząc, łęptali wodę, trzysta mężów: a inny wszystek lud pił poklekawszy.

7. I rzekł Pan do Gedeona: We trzech set mężów, którzy łęptali wodę, wybawię was i dam w rękę twą Madyan: a inny wszystek lud niech się wróci na miejsce swoje.

8. Nabrawszy tedy wedle pocztu strawy i trąb, rozkazał wszystkiemu innemu mnóstwu odejść do przybytków swoich: a sam ze trzema sty mężów puścił się na wojnę: a obóz Madyański był na spodku w dolinie.

9. Tęjże nocy rzekł Pan do niego: Wstań, a znidź do obozu; bom ci je dał w rękę twoję.

10. A jeżeli się sam iść boisz, niechaj znidzie z tobą Phara, sługa twój.

11. A gdy usłyszysz, co mówią, tedy się posilą ręce twoje, i bezpiecniej do obozu nieprzyjacielskiego znidziesz. Szedł tedy sam i Phara, sługa jego, na część obozu, gdzie była straż zbrojnych.

12. A Madyan i Amalek i wszyscy wschodni narodowie, pokładłszy się leżeli w dolinie, jako mnóstwo szarańchy: wielbłądowie też niezliczeni byli, jako piasek, który leży na brzegu morskim.

13. A gdy przyszedł Gedeon, powiadał ktoś towarzyszowi swemu sen, i tym sposobem powiadał, co widział: Widziałem sen, i zdało mi się, jakoby podłomyk jęczmienny toczył się, i do obozu Madyan zstępował: a przyszedłszy do namiotu, uderzył weń i wywrócił, i ziemią do gruntu porównał.

14. Odpowiedział ten, któremu powiadał: Nie jest to nic inszego, jedno miecz Gedeona, syna Joasa, męża Izraelskiego; bo dał Pan w ręce jego Madyana i wszystek obóz jego.

15. A usłyszawszy Gedeon sen i wykład jego, pokłonił się: i wrócił się do obozu Izraelskiego i rzekł: Wstańcie; bo dał Pan w ręce nasze obóz Madyański.

16. I rozdzielił trzysta mężów na trzy części, i dał im w ręce trąby i fiasze czcze, a pochodnie w pośrodku fasz.

17. I rzekł do nich: Co ujrzycie, że ja czynić będę, to czynicie: wnieść w część obozu, a co uczynię, naśladujcie.

18. Kiedy zabrzmi trąba w ręce mojej, tedy wy też około obozu trąbicie, a okrzyk czynicie: Panu i Gedeonowi.

19. I wszedł Gedeon i trzysta mężów, którzy byli z nim, w część obozu, gdy się zaczynała straż północna, a pobudziwszy stróżę, jeśli trąbić w trąby, i tłuc jedną o drugą faszę.

20. A gdy wkoło obozu na trzech miejscach trąbili i potłukli fiasze, trzymali w lewych rękach pochodnie, a w prawych trąby brzmiące, i wołali: Miecz Pański i Gedeonów.

21. Stojąc każdy na swem miejscu

wkoło obozu nieprzyjacielskiego: a tak strwożył się wszystek obóz, a wrzeszcząc i wyjąc uciekli.

22. A przecię nacierali trzysta mężów trąbiąc w trąby: i wpuścił Pan miecz na wszystek obóz, i sami się między sobą zabijali: Psal. 82, 10.

23. Uciekając aż do Bethsetha, i brzegu Abelmehula w Tebbath. A okrzyk uczyniwszy mężowie Izrael z Nephthali i Aser i wszystkiego Mannasse, gonili Madyan.

24. I posłał Gedeon posły na wszystkę górę Ephraim, mówiąc: Idźcie na zabiezenie Madyan, a ubieście wody, aż do Bethbera i Jordanu. I wołał wszystek Ephraim i ubiegł wody i Jordan aż do Bethbera.

25. I poimawszy dwu mężów Madyańskich, Oreba i Zeba, zabił Oreba na skale Oreb, a Zeba na prasie Zeb. I gonili Madyan niosąc głowy Oreb i Zeb do Gedeona za rzekę Jordan. Psal. 82, 12. Isa. 10, 26.

ROZDZIAŁ VIII.

Spór Ephraimów przeciwko Gedeonowi, o mężach Sokoth i Phannuel, dane Gedeonowi złote nausznice, o Abimelechu, synie jego, i o śmierci Gedeonowej.

I rzekli do niego mężowie Ephraim: Co to jest, coś chciał uczynić, żeś nas nie wezwał, gdyś wyjechał na wojnę przeciw Madyanitom? swarząc się mocno, a mało nie gwałt czyniąc.

2. Którym on odpowiedział: Cóżem ja mógł takiego uczynić, jakoście wy uczynili? aza nie lepsze jest grono wina Ephraimowe, niżli zbieranie wina Abiezerowe?

3. W ręce wasze Pan dał książęta Madyan, Oreb i Zeb: Cóżem ja takiego mógł uczynić, jakoście wy uczynili? Co gdy wyrzekł, ucił duch ich, którym się nadymali przeciw jemu.

4. A gdy przyszedł Gedeon do Jordanu, przepawił się przezeń ze trzema sty mężów, którzy z nim byli, a od spracowania uciekających gonić nie mogli.

5. I rzekł do mężów Sokkoth: Dajcie, proszę, chleba ludowi, który jest zemną, bo bardzo ustalili: abyśmy mogli ścigać Zebee i Salmana, króle Madyan.

6. Odpowiedzieli przełożeni Sokkoth: Podobno dłoni ręku Zebee i Salmana

są w ręce twojej, i dlatego chcesz, abyśmy dali wojsku twemu chleba?

7. Którym on rzekł: Wiele kiedy da Pan Zebee i Salmana w ręce moje, skruszę ciała wasze z cierniem i ostem pustynie.

8. A wyjechawszy żoną przyszedł do Phanuel, i mówił także do mężów miejsca onego. Któremu i ci odpowiedzieli, jako odpowiedzieli byli mężowie Sokkoth.

9. Rzekł tedy i im: Gdy się wrócę zwyciężąc w pokoju, rozwalę tę wieżę.

10. A Zebee i Salmana odpoczywali ze wszystkim wojskiem swoim; albowiem piętnaście tysięcy mężów zostało było ze wszystkich hufów ludzi wschodnich, a pobito sto i dwadzieścia tysięcy waleczników dobywających miejsca.

11. I jechawszy Gedeon drogą tych, którzy mieszkali w namiotach, na wschodnią stronę Nobe i Jezbaa, poraził obóz nieprzyjacielski, którzy się byli ubezpieczyli, a nie się nie obawiali przeciwnego.

Osee. 10, 14.

12. I uciekli Zebee i Salmana, których goniąc Gedeon poimał, wszystkich ich wojsko rozgromiwszy.

13. A wracając się z wojny przed wejściem słońca,

14. Poimał pacholę z mężów Sokkoth: i wypytał się na nim imion książąt i starszych Sokkoth i napisał siedmdziesiąt i siedm mężów.

15. I przyszedł do Sokkoth, i rzekł im: Owóż Zebee i Salmana, o któreście mi przymawiali, rzekąc: Podobno ręce Zebee i Salmany są w rękach twoich, i przeto żądasz, abyśmy dali mężom, którzy się spracowali i ustali, chleba?

16. Wziął tedy starsze miasta i ciernie z puszczy i oset, i zstał z nimi i pogruchotał mężów Sokkoth.

17. Wieżę też Phanuel wyrócił, wybiwszy gzybatele miasta.

18. I rzekł do Zebee i do Salmana: Jacy byli mężowie, któreście pomordowali na Thabor? Którzy odpowiedzieli: Tobie podobni, a jeden z nich jako syn królewski.

19. Którym on odpowiedział: Bracia moi byli, synowie matki mojej. Żywie Pan, byście je byli żywo zachowali, żebych was nie zabił.

20. I rzekł Getherowi, pierworodnemu swemu: Wstań, a zabij je. Który nie dobył miecza; bo się bał, iż jeszcze był pacholęciem.

21. I rzekli Zebee i Salmana: Ty wstań a rzuć się na nas; bo wedle lat jest siła człowiecza. Wstał Gedeon, i zabił Zebee i Salmana, i wziął stroje i pukle, któremi szyje wielbłądów królewskich zwykły być ozdobione.

Psal. 82, 12.

22. I rzekli wszyscy mężowie Izraelscy do Gedeona: Panuj ty nad nami i syn twój i syn syna twego, gdyżes nas wybawił z ręki Madyan.

23. Którym on odpowiedział: Nie będę ani będzie panował nad wami syn mój: ale Pan nad wami panować będzie.

24. I rzekł do nich: Jedną prośbę żądam od was: Dajcie mi nausznice z korzysci waszej; bo nausznice złote Izmaelitowie zwykli byli mieć.

25. Którzy odpowiedzieli: Bardzo radzi damy; i rościągawszy płaszcz na ziemi, miotali nań nausznice z korzysci.

26. I była waga proszonych nausznic, tysiąc i siedmset syków złota, oprócz strojów i klejnotów, i szat szarłatowych, których królowie Madyan zwykli byli używać, i oprócz halzbantów złotych wielbłądów.

27. I uczynił z niego Gedeon Ephod, i położył go w mieście swoim Ephra. I cudzołożył wszystek Izrael w niem, i stało się Gedeonowi i wszystkiemu domowi jego na upadek.

28. I zniżon był Madyan przed synmi Izraelowymi, i nie mogli więcej szyje podnieść: ale była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, przez które Gedeon rządził.

29. Szedł tedy Jerobaal, syn Joas, i mieszkał w domu swym:

30. A miał siedmdziesiąt synów, którzy poszli z biód jego: dlatego że miał wiele żon.

31. A nałożnica jego, którą miał w Sychem, urodziła mu syna imieniem Abimelecha.

32. I umarł Gedeon, syn Joas, w starości dobrej, i pogrzebion jest w grobie Joas, ojca swego, w Ephra z domu Ezry.

33. A potem jako umarł Gedeon,

odwrócili się synowie Izraelowi i cudzołożyli z Baalim: i uczynili przy mierze z Baal, aby im był za boga:

34. Ani wspomnieli na Pana, Boga swego, który je wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznych:

35. Ani uczynili miłosierdzia nad domem Jerobaal Gedeona, według wszego dobra, które był uczynił Izraelowi.

ROZDZIAŁ IX.

Abimelech wybiwszy siedmdziesiąt bracię swych, prócz Joathana najmłodszego. Ten mówi przypowieść sychimskim mieszczanom, zwalczył Abimelech Sychymczyki, potem i sam marnie od niewiasty zabił.

I poszedł Abimelech, syn Jerobaal, do Sychem do bracięj matki swęj, i mówił do nich i do wszystkięj rodziny domu ojca matki swęj, mówiąc:

2. Mówcie do wszystkich mężów Sychem: Co wam lepszego, żeby panowali nad wami siedmdziesiąt mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi, czyli aby panował jeden mąż? a prztem obaczcie, żem kość wasza i ciało wasze.

3. I mówili bracia matki jego o nim do wszech mężów Sychem wszystkie te mowy: i nakłoniło się serce ich za Abimelechem, mówiąc: Brat nasz jest.

4. I dali mu siedmdziesiąt funtów srebra ze Zboru Baalbery, który przyjmował sobie za nie mężów nędzników i tułaczów, i chodzili za nim.

5. I przyszedł do domu ojca swego do Ephra i zabił bracią swą, syny Jerobaalowe, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu: i został Joathan, syn Jerobaalów najmniejszy, i skryto go.

6. I zebrali się wszyscy mężowie Sychem i wszystkie domy miasta Mello, i poszli i uczynili królem Abimelecha podle dębu, który stał w Sychem.

7. Co gdy powiedziano Joathan, szedł i stanął na wierzchu góry Garzym: i podniósłszy głos, wołał i rzekł: Posłuchajcie mię mężowie Sychem, tak was Bóg niech słucha.

8. Poszły drzewa, aby pomazały nad sobą króla, i rzekły oliwie: Rozkazuj nam.

9. Która odpowiedziała: Aza mogę

opuścić tłustość moję, której używają i bogowie i ludzie, a iść, żebych między drzewy wyniesiona była?

10. I rzekły drzewa do figowego drzewa: Pójdź, a przyjmij królestwo nad nami.

11. Które im odpowiedziało: Aza mogę opuścić słodkość moję, i owoce przewdzięczne, a iść, abych między inszemi drzewy było wyniesione?

12. I rzekły drzewa do macice winnęj: Pójdź, a rozkazuj nam.

13. Która im odpowiedziała: Izali mogę opuścić wino moję, które uweśela Boga i ludzie, i między inszemi drzewy być wyniesiona?

14. I rzekły wszystkie drzewa do rhamnu: Pójdź, a króluj nad nami.

15. Który im odpowiedział: Jeżeli mię prawdziwie królem nad sobą stanowicie, przyjdzieć a odpoczywajcie pod cieniem moim: a jeżeli nie chcecie, niechaj wynidzie ogień z rhamnu, a niech pożre cedry Libańskie.

16. Teraz tedy, jeźliście prawie i krom grzechu postanowili Abimelecha królem nad wami, i jeźliście się dobrze obeszl i z Jerobaalem i z domem jego, i oddaliście mu dobrodziejstwa jego,

17. Który walczył za was, i duszę swoję dał w niebezpieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madyan:

18. Którzyście teraz powstali na dom ojca mego, i pozabijaliście syny jego, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu: a uczyniliście królem Abimelecha, syna służebnice jego nad obywatelmi Sychem, przeto że bratem waszym jest.

19. Jeźli tedy dobrze a krom grzechu obeszl iście się z Jerobaalem i z domem jego, weselcie się dziś z Abimelecha, i on się z was niechaj weseli.

20. Ale jeźli przewrotnie, niech ogień wynidzie z niego, a niech zniszczy obywatele Sychem, i miasteczko Mello: i niech wynidzie ogień z mężów Sychem, i z miasteczka Mello, a niech pożre Abimelecha.

21. Co gdy wyrzekł, uciekł i poszedł do Bera: i mieszkał tam dla bojaźni Abimelecha, brata swego.

22. Królował tedy Abimelech nad Izraelem trzy lata.

23. I posłał Pan ducha złego między Abimelecha a między obywateli Sychem, którzy jeli się nim brzydzić,

24. I niecnotą mordu siedmiesięt synów Jerobaal: i wylanie krwi ich jeli wkładać na Abimelecha, brata ich, i na inne książęta Sychimów, którzy mu byli pomogli.

25. I zasadzili się nań na wierzchu gór: a gdy czekali przyjazdu jego, rozbojem się bawili, biorąc łup z mijających: i powiedziano Abimelechowi.

26. I przyszedł Gaal, syn Obed, z bracią swą i przeszedł do Sychem: na którego przyjscie wzięwszy serce obywatele Sychem,

27. Wyszli na pola pustosząc winnice, i depcąc winą, i uczyniwszy śpiewających tańce, weszli do Zboru boga swego, a przy biesiedzie i kuflach złorzeczyli Abimelechowi.

28. A Gaal, syn Obed, wołał: Cóż jest Abimelech, i co jest Sychem, żebyśmy mu służyli? Iżaż nie jest syn Jerobaalów, i postanowił hetmanem Zebula, sługę swego, nad mężami Emor, ojca Sychem? Czemuż mu tedy służyć będziem?

29. Oby kto dał ten lud pod rękę moję, żebych sprzątnął Abimelecha. I rzeczono Abimelechowi: Zbierz mnóstwo wojska, przyjeżdż.

30. Bo Zebul, przełożony nad miastem, usłyszawszy słowa Gaal, syna Obed, rozgniewał się bardzo,

31. I posłał potajemnie do Abimelecha posły, mówiąc: Oto Gaal, syn Obed, przyszedł do Sychem z bracią swą, i bije na miasto przeciw tobie.

32. A tak rusz się nocą z ludem, który z tobą jest, a zataj się w polu:

33. A rano, gdy wschodzi słońce, przypadnij na miasto: a gdy on wyjedzie na cię z ludem swoim, uczyni mu, co będziesz mógł.

34. Wstał tedy Abimelech ze wszystkiem wojskiem swem w nocy, i zasadzkę uczynił podle Sychem na czterech miejscach.

35. I wyszedł Gaal, syn Obed, i stanął w wejściu bramy miejskiej: i wstał Abimelech i wszystko wojsko z nim z miejsca zasady.

36. A gdy ujrzał lud Gaal, rzekł

do Zebula: Ono lud z gór zstępuje. Któremu on odpowiedział: Cienie gór widzisz, jakoby głowy ludzkie, a tą omyłką się mylisz.

37. I rzekł zasię Gaal: Ono lud występuje z pośrodku ziemie, a jeden huf idzie drogą, która patrzy ku dębui.

38. Rzekł mu Zebul: Gdzież teraz gęba twoja, którąś mówił: Cóż jest Abimelech, abyśmy mu służyli? Izali nie to jest lud, któryś lekce ważył? Wyidźże a walcz przeciw jemu.

39. Tedy wyszedł Gaal, na co patrzył lud Sychem, i potkał się z Abimelechem.

40. Który go gonił uciekającego, i wpędził do miasta, i poległo z strony jego bardzo wiele, aż do bramy miejskiej.

41. A Abimelech mieszkał w Rumie: a Zebul Gaala i towarzysze jego wygnał z miasta, ani dopuścił w niem mieszkać.

42. Nazajutrz tedy wyszedł lud w pole. Co gdy powiedziano Abimelechowi,

43. Wywiódł wojsko swoje i rozdzielił na trzy hufy, uczyniwszy zasadzki w polu: a widząc, iż lud wychodził z miasta, powstał i rzucił się na nie,

44. Z hufem swoim, dobywając i leżąc około miasta: a dwa hufy błakające się po polu nieprzyjacielem gonili.

45. Ale Abimelech przez cały on dzień dobywał miasta: które wzięł, pozabijawszy obywatele jego, i samo rozwaliwszy, tak iż sól na niem posiał.

46. Co gdy usłyszeli, którzy mieszkali na wieży Sychimów, weszli do Zboru boga swego Beryth, gdzie byli z nim przymierze uczynili, i ztąd miejsce imię było wzięło, które było bardzo obronne.

47. Abimelech téż usłyszawszy, że mężowie wieże Sychimów wspólnie się skupili,

48. Wstąpił na górę Selmon ze wszystkim ludem swoim, a pochwyciwszy siekiere uciął gałąź z drzewa, i włożoną niosąc na ramieniu, rzekł do towarzyszków: Co widzicie, że ja czynię, wnet uczynicie.

49. A tak ubiegając się, nara-

bawszy gałęzi z drzew, szli za wodzem. Którzy obłożywszy wieżę zapalili: i tak się stało, że dymem i ogniem tyśiąc człowieka zginęło, mężów pospołu i niewiast, obywatelów wieże Sychim.

50. A Abimelech ruszywszy się ztamtąd, przyciągnął do miasteczka Thebes, które obtoczywszy obległ wojskiem.

51. A wpośród miasta była wieża wysoka, do której byli uciekli pospołu mężowie i niewiasty i wszyscy przedniejsi miasta, zawarłszy drzwi bardzo mocno, a stojąc na dachu wieże po miejscach obronnych.

52. I przyszedłszy Abimelech pod wieżę mężnie walczył, a przystąpiwszy ku drzwiom, chciał ogień założyć.

53. Alic oto jedna niewiasta ułomek kamienia żarnowego z wierzchu zrzuciwszy uderzyła w głowę Abimelechową i rozbiła mózg jego.

2. Król. 11, 21.

54. Który wnet zawołał giermka swego, i rzekł do niego: Dobądź miecza swego, a zabij mię, aby snadź nie mówiono, że on niewiastę zabił. Który czyniąc dosyć rozkazaniu, zabił go.

55. A gdy on umarł, wszyscy, którzy z nim byli z Izraela, wrócili się do domów swoich.

56. I oddał Bóg Abimelechowi złe, które był uczynił przeciw ojcu swemu, zabiwszy siedmdziesiąt bracięj swoich.

57. Sychimitom téż, co byli uczynili, oddało się i przyszło na nie przekłństwo Joathana, syna Jeroaalowego.

ROZDZIAŁ X.

O dwu sędziach Izraelskich: Thola i Jair; o bałwochwalstwie ludu Izraelskiego, i o tem jako kara-
na za to przez Philistyny.

Po Abimelechu powstał wódz z Izraelu Thola, syn Phua, stryja Abimelechowego, mąż z Issachar, który mieszkał w Samir, góry Ephraim:

2. I sędził Izraela trzy i dwadzieścia lat i umarł i pogrzebion w Samir.

3. Po tym nastąpił Jair Galaadczyk, który sędził Izraela dwadzieścia i dwie lecie,

4. Mając trzydzieści synów siedzących na trzydzieści żrebcach oslic, i

przełożonych nad trzydzieścią miast, które od imienia jego są nazwane Hawoth Jair, to jest miasteczka Jairowe aż do dnia dzisiejszego, w ziemi Galaad.

5. I umarł Jair i pogrzebion jest na miejscu, które zowią Kamon.

6. A synowie Izraelowi do starych grzechów przyczyniając nowe, czynili złe przed oczyma Pańskimi i służyli bałwanom, Baalim i Astaroth, i bogom Syryjskim i Sidońskim i Moabskim, i synów Ammon i Philistynskim: a opuścili Pana, i nie służyli mu.

7. Na które się Pan rozgniewawszy, dał je w ręce Philistynów i synów Ammon.

8. I byli utrapieni i bardzo ucśnieni przez lat ośmnaście, wszyscy, którzy mieszkali za Jordanem w ziemi Amorrejszkiej, który jest w Galaad:

9. Tak dalece, że synowie Ammonowi przeprawiwszy się przez Jordan, pustoszyli Juda i Benjamin i Ephraim: i był Izrael zbytnie utrapiony.

10. I wołając do Pana, rzekli: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili Pana, Boga naszego, a służyliśmy Baalim.

11. Którym rzekł Pan: Aza nie Egipcjanie i Amorrejczyk i synowie Ammon i Philistynowie,

12. Sidońcy też i Amalekitowie i Chananejczyk trapił was, i wołałście do mnie i wyrwałem was z ręki ich?

13. A wzdyscie mię opuścili i służyliście bogom cudzym: przeto nie przydam, żebych was więcej wybawił.

14. Idźcie a wzywajcie bogów, któreście obrali sobie: oni was niech wybawią czasu ucisku.

15. I rzekli synowie Izraelowi do Pana: Zgrzeszyliśmy: oddaj ty nam, coć się kolwiek podoba: tylko nas teraz wybaw.

16. A to mówiąc, wszystkie bałwany cudzych bogów z granic swoich wyrzucili i służyli Panu Bogu: który się uzałił nędzy ich.

17. Synowie tedy Ammon zwoławszy się w Galaad rozbili namioty: przeciw którym zebrałszy się synowie Izraelowi, położyli się obozem w Maspha.

18. I rzekły książęta Galaad, każdy do bliźniego swego: Kto się z nas

najpierw pocnie potykać z syny Ammonowymi, będzie wodzem ludu Galaad.

ROZDZIAŁ XI.

Jephte zapalony Duchem Bożym, stał się sędzią, wiedzie wojnę z królem Ammonitów, a gdy go zwyciężył, ofiarował jedyną córkę swą.

Był na on czas Jephte Galaadczyk, mąż bardzo mocny a waleczny, syn nierządnej niewiasty, który się urodził z Galaad.

2. A miał Galaad żonę, z którą miał syny: którzy gdy dorosli, wygrali Jephthę, mówiąc: Dziedzicem w domu ojca naszego nie będziesz mógł być; boś się z inszej matki narodził.

3. Przed którymi on uciekając i chroniąc się, mieszkał w ziemi Tob: i zgromadzili się do niego mężowie nędznicy i zbójcy, i chodzili za nim jako za ksiązęciem.

4. Na ten czas walczyli synowie Ammon przeciw Izraelowi.

5. Którzy gdy bardzo dokuczali, poszli starsi z Galaadu, aby wzięli sobie na pomoc Jephthę z ziemi Tob.

6. I rzekli do niego: Pójdź a bądź ksiązęciem naszym, a walcz przeciw synom Ammon.

7. Którym on odpowiedział: Aza nie wy jesteście, którzyście mię nienawdzieli i wyrzucili z domu ojca mego, a teraz niewolą przymuszeni przyszliście do mnie? Gen. 26, 27.

8. I rzekły książęta Galaad do Jephthęgo: Przetóżesmy teraz przyszli do ciebie, abyś jechał z nami i walczył przeciw synom Ammon, a był ksiązęciem wszystkich, którzy mieszkają w Galaad.

9. Jephte też rzekł im: Jeźliście prawdziwie przyszli do mnie, abych walczył za wami przeciw synom Ammon: a dałby je Pan w ręce moje, ja będę ksiązęciem waszym?

10. Którzy odpowiedzieli mu: Pan, który to słyszy, ten jest pośrednikiem i świadkiem, że naszą obietnicę uczynimy.

11. Jechał tedy Jephte z książętą Galaad, i uczynił go wszystkim lud ksiązęciem swoim: i mówił Jephte wszystkie mowy swe przed Panem w Maspha.

12. I posłał posły do króla synów Ammon, którzyby imieniem jego mówili: Co mnie i tobie jest, żeś przy-

ciągnął przeciwko mnie, abyś pustoszył ziemię moję?

13. Którym on odpowiedział: Lż wziął Izrael ziemię moję, kiedy wyszedł z Egiptu, od granic Arnon aż do Jabok i do Jordanu: teraz tedy wróć mi ją z pokojem. Num. 21, 13.

14. Przez które znowu wskazał Jephte, i rozkazał im, aby mówili królowi Ammon:

15. To mówi Jephte: Nie wziął Izrael ziemię Moab, ani ziemi synów Ammon:

16. Ale kiedy szli z Egiptu, chodź przez puszcza aż do morza czerwonego, i przyszedł do Kades.

17. I posłał posły do króla Edom, mówiąc: Przepuść mię, abych przeszedł przez ziemię twoję. Który nie chciał zezwolić na prośbę jego: posłał też do króla Moab, który mu też przejścia dozwolić wzgardził: i tak mieszkał w Kades, Num. 20, 14.

18. I obszedł z boku ziemię Edom i ziemię Moab, i przyszedł na wschodnią stronę ziemi Moab, i położył się obozem za Arnon, ani chciał wniknąć za granice Moab; Arnon bowiem jest pogranicze ziemi Moab.

Num. 21, 13.

19. Posłał tedy Izrael posły do Sehona, króla Amorrejskiego, który mieszkał w Hesebon, i rzekli mu: Dopuść, abych przeszedł przez ziemię twoję aż do rzeki.

20. Który też wzgardziwszy słowa Izraelowe, nie dopuścił mu przejść granice swoje: ale niezliczony lud zebrawszy, wyjechał przeciw jemu do Jassa, i mocno odpór czynił.

21. I dał go Pan w ręce Izraelowe ze wszystkiem wojskiem jego, który go poraził, i posiadał wszystkę ziemię Amorrejszka, obywatela onęj krainy,

22. I wszystkie granice jego od Arnon aż do Jabok, i od pustynie aż do Jordana.

23. Pan tedy, Bóg Izraelski, wyrócił Amorrejszka, gdy walczył nań lud jego Izraelski: a ty teraz chcesz posieść ziemię jego?

24. Aza to, co posiadał Chamos, bóg twój, tobie prawem nie przynależy? a co Pan, Bóg nasz, zwycięzca otrzymał, na naszą też osiadłość się dostanie.

25. Chyba byś ty był lepszy niżli Balak, syn Sephor, król Moabski: albo pokazać możesz, że się wadził z Izraelem i walczył przeciw jemu,

Num. 22, 1.

26. Gdy mieszkał w Hesebon i w wioskach jego, i w Aroer i wsiach jego, albo we wszystkich miastach nad Jordanem przez trzysta lat. Czemuście przez tak długi czas o to upominanie się nic nie czynili?

27. A tak nie ja grzeszę przeciwko tobie, ale ty przeciwko mnie źle czynisz, nakazując mi wojny niesprawiedliwe: niechaj sędzi Pan Sędzia tego dnia między Izraelem a między syny Ammon.

28. I nie chciał król synów Ammonowych przestać na słowach Jephtego, które przez posły wskazał.

29. A tak stał się nad Jephthem Duch Pański, a obchodząc Galaad i Manasse, Maspha téż Galaad, a ztamtąd ciągnąc do synów Ammon,

30. Ślubił ślub Panu, mówiąc: Jeżeli dasz syny Ammon w ręce moje:

31. Ktokolwiek pierwszy wynidzie ze drzwi domu mego, a zabieży mi wracającemu się w pokoju od synów Ammon, tego ofiaruję całopalenie Panu.

32. I przeszedł Jephthe do synów Ammon, aby walczył przeciw nim, które Pan dał w ręce jego.

33. I pobił je od Aroer, aż gdy przyjdiesz do Mennith, dwadzieścia miast, i aż do Abel, które jest osadzone winnicami, porażką bardzo wielką: i uniżeni są synowie Ammon od synów Izraelowych.

34. A gdy się wracał Jephthe do Maspha, domu swego, wybiegła przeciw jemu jedyna córka jego z bębna mi i z tańcy; bo nie miał innych dzieci.

35. Którą ujrzawszy, rozdarł szaty swe i rzekł: Ach mnie, córko moja, oszukałaś mię, i samaś oszukana jest; bom otworzył usta moje do Pana, a inaczej uczynić nie będę mógł.

36. Któremu ona odpowiedziała: Ojcie mój, jeżeliś otworzył usta twoje do Pana, uczyni mi, cokolwiek obiecał: gdyż ci dał Pan pomstę i zwycięstwo nad nieprzyjacioły twymi.

37. I rzekła do ojca: To mi tylko

uczyni, o co proszę: Puść mię, abych przez dwa miesiące obchodziła góry a oplakała dziewictwo moje z towarzyszkami mojemu.

38. Którój on odpowiedział: Idź, i puść ją na dwa miesiące. A gdy odeszła z rowienniczkami i towarzyszkami swemi, płakała dziewictwa swego na górach.

39. A wypełniwszy dwa miesiące, wróciła się do ojca swego, i uczynił jēj, jako był obiecał: która nie uznała męża. Ztądże weszło w zwyczaj w Izraelu, i obyczaj zachowany jest,

40. Że po roku schodzą się córki Izraelskie na jedno miejsce, i płaczą córki Jephtego Galaadczyka przez cztery dni.

ROZDZIAŁ XII.

Pokolenie Ephraim, które było powstało na Jephthe, porażono przy Jordanie, o śmierci Jephthe, i innych trzech sędzi.

Alć oto w Ephraimie wszczął się tumult; bo przeszedłszy ku północy, rzekli do Jephtego: Czemu jadąc na wojnę przeciwko synom Ammon nie chciałeś nas zawołać, abyśmy jechali z tobą? Przetóż zapalimy dom twój.

2. Którym on odpowiedział: Miałem ja i lud mój spór wielki z synmi Ammon: i wzywałem was, abyście mi pomoc dali, i nie chcieliście uczynić.

3. Co widząc, położyłem duszę moję w rękach moich i przeszedłem do synów Ammon, i dał je Pan wręce moje: a cóżem zawinił, abyście przeciwko mnie powstał na wojnę?

4. Zwoławszy tedy do siebie wszystkie mże Galaad, walczył przeciwko Ephraimowi: i porazili mężowie Galaad Ephraima, że był rzekł: Zbiegiem jest Galaad od Ephraima, i mieszka w pośrodku Ephraim i Manasse.

5. I osiedli Galaadczycowie brody Jordańskie, przez które się Ephraim wracać miał. A gdy przyszedł do nich z liczby Ephraim, uciekając, i mówił: Proszę, dopuśćcie mi się przepawić: mówili mu Galaadczycowie: Czy Ephraimczykęs ty? który gdy mówił: Nie jestem.

6. Pytali go: Mówże Szybboleth, co się wyklada: kłos. A on odpowiadał: Sybboleth: tąż literą kłosu

wyrazić nie mogąc: i wnet poimawszy go zabijali u samego przepławiania się przez Jordan. I poległo w on czas z Ephraim czterdzieści i dwa tysiące.

7. Sądził tedy Jephthe Galaadczyk Izraela sześć lat i umarł i pogrzebion w mieście swem Galaad.

8. Potem sądził Izraela Abesan z Bethlehem:

9. Który miał trzydzieści synów i trzydzieści córek, które wydając z domu dał za męż, i téjże liczby synom swym wziął żony, wprowadzając do domu swego: który siedm lat sądził Izraela:

10. I umarł, i pogrzebion w Bethlehem.

11. Po którym nastąpił Ahialon Zabulonczyk, i sądził Izraela dzieścię lat:

12. I umarł i pogrzebion jest w Zabulon.

13. Potem sądził Izraela Abdon, syn Illel, Pharathończyk, który miał czterdzieści synów, a trzydzieści wnuków z nich, wsiadających na siedmdzieściąt żrebców oślic; a sądził Izraela ośm lat:

14. I umarł i pogrzebion jest w Pharaton ziemi Ephraim, na górze Amalek.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Bóg dał lud Izraelski Philistynom w moc dla grzechu ich. Anioł matce pierwój, potem ojcu narodzenie Samsona zwiastował, a gdy się narodził, dał mu Pan Bóg błogosławieństwo.

I znowu synowie Izraelowi uczynili złe przed oblicznością Pańską, który je dał w ręce Philistynów przez czterdzieści lat.

2. I był jeden mąż z Saraa, i z pokolenia Dan, imieniem Manue, mający nieplodną żonę.

3. Którój się ukazał Anioł Pański i rzekł do niej: Nieplodnaś jest i bez dzieci: ale poczniesz i porodzisz syna.

4. Strzeżże, abys nie piła wina i sycery, ani jadła nic nieczystego;

5. Albowiem poczniesz i porodzisz syna, którego głowy brzytwą się nie dotkniesz; bo będzie Nazareczyk Boży z dzieciństwa swego i z żywota matki, a on pocznie wybawiać Izraela z ręki Philistynów.

6. Która gdy przyszła do męża swego, rzekła mu: Mąż Boży przyszedł do mnie, mając twarz Anielską, straszny bardzo: którego gdym pytała, ktoby był. i zkażdy przyszedł, i jakimby go imieniem zwano, nie chciał mi powiedzieć.

7. Ale to odpowiedział: Oto poczniesz i porodzisz syna: strzeż, abys nie piła wina, ani sycery, i nie jadła czego nieczystego; bo dziecię będzie Nazareczyk Boży z dzieciństwa swego, z żywota matki swój, aż do dnia śmierci swój.

8. Modlił się tedy Manue do Pana, i rzekł: Proszę, Panie, aby mąż Boży, któregoś posłał, powtóre przyszedł, i nauczył nas, co byśmy czynić mieli z dziećciem, które się narodzi.

9. I wysłuchał Pan modlącego się Manue, i ukazał się znowu Anioł Boży żonie jego siedzącej na polu: a Manue, mąż jój, nie był z nią. Która ujrzawszy Anioła,

10. Śpieszyła się i biegła do męża swego, i powiedziała mu, mówiąc: Oto mi się ukazał mąż, któremu pierwej widziała.

11. Który wstał i szedł za żoną swoją, i przyszedłszy do męża, rzekł mu: Tyżeś, któryś mówił do niewiasty? A on odpowiedział: Jam jest.

12. Któremu Manue: Kiedy, przy, ziści się mowa twoja, co chcesz aby czyniło dziecię? albo czego się strzedz będzie miało?

13. I rzekł Anioł Pański do Manuego: Od wszego, com powiedział żonie twojój, niech się wstrzyma.

14. A cokolwiek się z winnice rodzi, niechaj nie jada: wina i sycery niech nie pije, niczego nieczystego niech nie pożywa: a com jój rozkazał, to niechaj wypełni i przestrzega.

15. I rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Proszę cię, abys zezwolił na prośbę moję, i żebyśmyć uczynili koźlątko z kóz.

16. Któremu odpowiedział Anioł: Jeżeli mię przymuszasz, nie będę jadł chleba twego: ale jeżeli chcesz uczynić całopalenie, ofiarujże je Panu: a nie wiedział Manue, że to był Anioł Pański.

17. I rzekł do niego: Jakoć imię?

aby, jeżeli się spełni słowo twoje, uczuliśmy cię.

18. Któremu on odpowiedział: Przecz się pytasz o imię moje, które jest dziwne? Gen. 32, 29.

19. A tak wziął Manue koźlę z kóz i mokre ofiary i położył na skale, ofiarując Panu, który czyni dziwy: a sam i żona jego patrzyli.

20. A gdy występował płomień ołtarza ku niebu, Anioł Pański wstąpił pospołu w płomieniu: co gdy ujrzeli Manue i żona jego, upadli na twarzą swe na ziemię.

21. I więcej się im nie ukazał Anioł Pański. I zaraz poznał Manue, że był Anioł Pański.

22. I rzekł do żony swój: Śmiercią pomrzemy; bośmy widzieli Boga. Któremu żona odpowiedziała:

23. By nas Pan chciał pobić, nie przyjałby był całopalenia i mokrych ofiar z ręki naszych, aniby nam był ukazał tego wszystkiego, aniby tego, co ma przyjść, objawił.

24. Porodziła tedy syna i nazwała imię jego Samson: i urosło dziecko, i błogosławił mu Pan.

25. I począł Duch Pański być z nim w obozie Dan między Saraa, a między Esthaol.

ROZDZIAŁ XIV.

O żonie Samsonowej, o lwie, którego roztargał, o gadce, którą zagadł towarzystwu, o zabiciu trzydziści Philistynów.

Szedł tedy Samson do Thamnath, i ujrzawszy tam niewiastę z córek Philistynskich,

2. Szedł i powiedział ojcu swemu i matce swój, mówiąc: Widziałem niewiastę w Thamnatha z córek Philistynskich: którą proszę, żebyście mi wzięli za żonę.

3. Któremu rzekli ojciec i matka jego: Aż niemasz niewiasty między córkami bracięj twojój, i między wszystkim ludem moim, że chcesz wziąć żonę u Philistynów, którzy są nieobrzezani? I rzekł Samson do ojca swego: Tę mi weźmij; bo się podobała oczom moim.

4. A rodzicy jego nie wiedzieli, że rzecz działa się od Pana, i szukał przyczyny na Philistyny; bo na on czas Philistynowie panowali nad Izraelem.

5. Poszedł tedy Samson z ojcem swym i z matką do Thamnatha: a gdy przyszli do winnic miejskich, ukazał się młody lew srogi a ryczący, i zabieżał mu.

6. Lecz przypadł Duch Pański na Samsona, i rozdarł lwa, jakoby koźlę na sztuki roztargając, nie mając zgola nic w rękę: a tego ojcu i matce nie chciał oznajmić.

7. I szedł i mówił z niewiastą, która się była podobała oczom jego.

8. A po kilku dni wracając się, aby ją pojął, zstąpił aby oglądał ścierw lwi, a oto rój pszczoł był w paszczce lwiej, i plastr miodu.

9. Który wzięwszy w ręce, jadł na drodze: i przyszedłszy do ojca swego i matki, dał im część, którzy też sami jedli: a przecie im nie chciał powiedzieć, że był miód z ścierwu lwiego wybrał.

10. Przyszedł tedy ojciec jego do niewiasty, i sprawił synowi swemu Samsonowi ucztę; bo tak młodzieńcy zwykli byli czynić.

11. Gdy tedy go ujrzeli mieszcza nie onego miejsca, dali mu towarzyszków trzydziści, żeby z nim byli.

12. Którym rzekł Samson: Żadam wam gadkę: którą jeżeli mi zgadnienie przez siedm dni wesela, dam trzydziści prześcieradeł i trzydziści sukien.

13. A jeżeli nie będziecie mogli zgadnąć: tedy wy mnie dacie trzydziści czechłów i trzydziści sukien. Którzy mu odpowiedzieli: Zadaj gadkę, że usłyszymy.

14. I rzekł im: Z jedzącego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodkość. I nie mogli przez trzy dni zgadnąć zagadki.

15. A gdy przychodził siódmy dzień, rzekli do żony Samsonowej: Pochlebuj mężowi twemu, a namów go, żeć powie, co znaczy gadka: a jeżeli nie będziesz chciała uczynić, zapalimy cię i z domem ojca twego. Czyliście nas przeto prosili na wesele, żebyście nas złupili?

16. Która lży u Samsona wylewała i uskarżała się, mówiąc: Masz mię w nienawiści, a nie miłujesz: dlategoż gadki, którąś zadał synom ludu mego, nie chcesz mi wyłożyć. A on odpowiedział: Ojcu memu i matce

nie chciałem powiedzieć, a tobie będę mógł powiedzieć?

17. Przez siedm tedy dni wesela płakała przed nim, aż dnia siódmego, gdy mu się uprzykrzyła, wyłożył: która wnet powiedziała sąsiadom swoim.

18. A oni mu rzekli dnia siódmego przed zachodem słońca: Co słodsze nad miód? a co mocniejszego nad lwa? Który rzekł do nich: Byście byli nie orali jałowicą moją, nie naleźlibyście byli gadki mojej.

19. Przypadł tedy nań Duch Pański, i szedł do Askalona i zabił tam trzydzieści mężów, których szaty wzięwszy dał tym, którzy byli gadkę zgadli: I rozgniewany bardzo szedł do domu ojca swego.

20. A żona jego szła za męża jednego z przyjaciół jego i swatów.

ROZDZIAŁ XV.

Samson zboże Philistynom popalił liszkami, potargawszy powrozy, którymi był związany. Czeluścią osłą tysięcy Philistynów zabił, i wody się z niej napił dziwnie.

A po niewielkim czasie, gdy nadchodziły dni pszenicznego żniwa, przyszedł Samson, chcąc nawiedzić żonę swoją, i przyniósł jej kozłą z kóz: a gdy według zwyczaju chciał wnieść do jej komory, zabronił mu ojciec jej, mówiąc:

2. Mniemałem, że jej nienawidzisz, a przeto ją wydał za przyjaciela twego: ale ma siostrę, która młodszą i cudniejszą jest niż ona: niech ci będzie miasto niej żoną.

3. Któremu Samson odpowiedział: Od tego dnia nie będzie na mnie wina przeciw Philistynom; bo wam będę złość wyrządzał.

4. I poszedł i poimał trzysta liszek, i ogony ich do ogonów przywiązał, a w pośrodku przywiązał pochodnie:

5. Które ogniem zapaliwszy, rozpuścił, aby i tam i sam biegały. Które wnet wbiegły w zboże Philistynskie: które zapaliwszy, i zgromadzone już zboże, i co jeszcze w kłosie stało, pogorzało, tak dalece, że też i winnice i oliwnice ogień popalił.

6. I rzekli Philistynowie: Kto to uczynił? Którym powiedziano: Samson, zięć Thamnathczyka, że wziął żonę

jego i dał drugiemu, to czynił. I szli Philistynowie i spalili tak niewiastę, jako ojca jej.

7. Którym rzekł Samson: Aczeście to uczynili, wszakże jeszcze z was wezmę pomstę, a tedy przestanę.

8. I poraził je porażką wielką, tak iż zdumiawszy się łystę na biodrę zakładali: a poszedłszy mieszkał w jaskini skały Etham.

9. Przyciągnawszy tedy Philistynowie do ziemi Juda, położyli się obozem na miejscu, które potem nazwano Lechi, to jest czeluść: gdzie się ich wojsko było rozłożyło.

10. I rzekli do nich z pokolenia Juda: Czemuście przyciągnęli na nas? oni odpowiedzieli: Abyśmy związali Samsona, przyszliśmy, i żebyśmy mu oddali, co nam wyrządził.

11. A tak szło trzy tysiące mężów z Juda do jaskinie skały Etham, i rzekli do Samsona: Nie wiesz, iż Philistynowie panują nad nami? Czemuś to chciał uczynić? Którym on rzekł: Jako mi uczynili, takem im uczynił.

12. Przyszedłszy cię, pry, związać, i wydać w ręce Philistynów. Którym Samson: Przysiężcie, pry, a przyrzeczcie mi, że mię nie zabijecie.

13. Rzekli: Nie zabijemy cię, ale związanego wydamy. I związali go dwiema nowymi powrozami, i wzięli go z skały Etham.

14. Który gdy przyszedł do miejsca Czeluści, a Philistynowie krzycząc, wybiegli przeciw jemu, przypadł nań Duch Pański: a jako zwykły na zapach ognia lny się palić, tak powrozy, którymi był związany, rozleciały się i rozwiązały.

15. I nalezioną czeluść, to jest szczekę osłą, która leżała, porwawszy, zabił nią tysiąc mężów,

16. I rzekł: Czeluścią osłą, szczeką zrebca osłic zgładziłem je i zabiłem tysiąc mężów.

17. A gdy tych słów śpiewając dokończył,

18. Porzucił czeluść z ręki, i nazwał imię miejsca onego Ramath Lechi, co się wyklada, podniesienie czeluści.

19. A gdy pragnął bardzo, wołał do Pana, i rzekł: Tyś dał przez rękę sługi twego to wybawienie bardzo wielkie i zwycięstwo: a oto od pra-

gnienia umieram, i wpadnę w ręce nieobrzezanych.

20. I otworzył Pan trzonowy żąb w czeluści osłój, i wyszły z niego wody, których się napiwszy, ochłodził ducha, i posilił się. I przetoż nazwano ono miejsce: Źródło wzywającego z czeluści, aż do dnia dzisiejszego.

21. I sądził Izraela za dni Philistynów dwadzieścia lat.

ROZDZIAŁ XVI.

Samson brony wyniósł z Gazy. Dalila go oszukała a podeszła. Philistynowie go jeli, osłepili, potem z nieprzyjacieli swymi umarli, obalwszy dom.

Szedł też do Gazy i ujrzał tam niewiastę nierządnicę i wszedł do niej.

2. Co gdy usłyszeli Philistynowie, i gruchnęło u nich, że Samson wszedł do miasta, obtoczyli go, postanowiwszy straż w bramie miejskiej, i tam całą noc milczkiem czekając, aby skoro dzień wychodzącego zabili.

3. Ale Samson spał aż do północy: a ztamtąd powstawszy wziął oboje wrota u bramy z podwojami ich i z zamkiem, i włożywszy je na ramiona swe, zaniósł na wierzch góry, która patrzy ku Hebron.

4. Potem rozmiłował się niewiasty, która mieszkała w dolinie Sorek, a zwano ją Dalila.

5. I przyjechali do niej książęta Philistyńskie i rzekli: szukaj go, a wywiedz się od niego, w czym tak wielką moc ma, a jakobyśmy go zwyciężyć mogli, i związanego utraścić. To jeżeli uczynisz, damyć każdy tysiąc i sto srebrników.

6. Rzekła tedy Dalila do Samsona: Powiedz mi, proszę, w czym jest największa moc twoja, a co jest, czemyś związany wyrwać się nie mógł?

7. Którój odpowiedział Samson: Gdyby mię siedmiu powrozów żylistych jeszcze nie usłuchyl i jeszcze wilgotnych związano, będę słabym jako inni ludzie.

8. I przyniosły do niej książęta Philistyńskie siedm powrozów, jako była rzekła, któremi go związała,

9. Gdy się u niej zasadzka zataiła, i w komorze końca rzęczy czekała: i zawołała nań: Philistynowie nad tobą Samson. Który rozerwał powrozy,

jako gdyby kto przerwał nić ukreconą z paździerz zgrzebnych, gdy zapach ognia poczuje, i nie poznano, w czymby była moc jego.

10. I rzekła do niego Dalila: Otoż mię oszukał i nieprawdęś powiedział: wždy teraz powiedz mi, czemyś cię związać.

11. Którój on odpowiedział: Gdyby mię związano nowemi powrozami, których nigdy nie używano, słaby będę i innym ludziom podobny.

12. Któremi znowu Dalila związała go i zawołała: Philistynowie nad tobą Samsonie, w komorze zasadzkę nagotowawszy, który tak porwał powrozy jako nici płótna.

13. I rzekła zaś Dalila do niego: Pókiż mię zdradzasz, i kłamstwo powiadasz? Okaż, czemyś miał być związany. Którój Samson odpowiedział: Jeżeli siedm włosów z głowy mojej z nicią osnowaną spleciesz, a gwóźdź w nie obwiniony wbijesz w ziemię, słabym będę.

14. Co gdy uczyniła Dalila, rzekła do niego: Philistynowie nad tobą Samsonie. Lecz on wstawszy ze snu, wyrwał gwóźdź z włosami i z osnowaniem.

15. I rzekła do niego Dalila: Jakóż powiadasz, żebyś mię miłował, ponieważż serce twoje nie jest zemną? Trzykrocieś mną skłamał, a nie chciałeś powiedzieć, w czym jest bardzo wielka moc twoja.

16. A gdy mu dokuczała i przez wiele dni ustawicznie przy nim tkwiła, czasu odpoczynienia nie dając, ustała dusza jego i aż do śmierci się spracowała.

17. Tedy otwierając prawdę, rzekł do niej: Żelazo nigdy nie postało na głowie mojej; bom jest Nazareusz, to jest, poświęcony Bogu z żywota matki mojej: jeźliby mi głowę ogolono, odejdzie odnienne moc moja i ustanie, i będę jako inni ludzie.

18. A ona widząc, że jój wyznał wszystek umysł swój, posłała do książąt Philistyńskich i rozkazała: Przyjedźcie jeszcze raz; boć mi teraz otworzył serce swoje. Którzy przyjechali, wzięwszy pieniądze, które byli obiecali.

19. A ona uspiła go na koleniech

swoich, i położyła głowę jego na swem łonie: i przyzwała barwiera, i ogoliła siedm włosów jego i poczęła go odpychać i wyganiać od siebie; bo natychmiast moc odeszła od niego:

20. I rzekła: Philistynowie nad tobą, Samsonie. Który ze snu wstawszy, rzekł w sercu swojem: Wynidę, jakom przedtem czynił, a otrząsnę się: nie wiedząc, że Pan odstąpił od niego.

21. Którego poimawszy Philistynowie, natychmiast mu oczy wylupili, i wiedli go do Gazy, związawszy fańcuchami, a zamknawszy go w ciemnicy, żarna obracać przymusili.

22. I już włosy jego podrastać poczynają.

23. A książęta Philistyńskie zeszyli się były pospołu, żeby ofiarowały ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, i weselili się mówiąc: Dał bóg nasz nieprzyjaciela naszego Samsona w ręce nasze.

24. Co też lud widząc chwalił boga swego i toż mówił: Dał bóg nasz nieprzyjaciela naszego w ręce nasze, który spustoszył ziemię naszą i wielu pobił.

25. A gdy byli dobrej myśli, weseląc się po biesiadach, najadłszy się już przykazali, aby zawołano Samsona, i aby grał przed nimi. Który przywiedziony z ciemnice grał przed nimi, i postawili go między dwiema słupami.

26. Który rzekł pacholęciu, który go prowadził: Puść mię, że się dotknę słupów, na których stoi wszystek dom, a podeprę się na nich i trochę odpocznę.

27. A dom pełen był mężów i niewiast, i były tam wszystkie książęta Philistyńskie, a z dachu i z sale około trzech tysięcy obojęj płci patrzących na grającego Samsona.

28. A on wzywając Pana, rzekł: Panie Boże, wspomnij na mię, a przywróć mi teraz pierwszą moc, Boże mój, abych się pomścił nad nieprzyjaciołymi moimi, a za utracenie obu oku jedną pomstę odniosę.

29. I ująwszy obadwa słupy, na których stał dom, jeden z nich prawą ręką, a drugi lewą trzymając,

30. Rzekł: Niech umrze dusza moja

z Philistynami. I zatrzęsąwszy mocno słupami, upadł dom na wszystkie książęta i na inny lud, który tam był: i daleko ich więcej umierając, niżli przed tym żywy będąc, zabił.

31. A przyszedłszy bracia jego i wszystek ród, wzięli ciało jego i pogrzebili między Saraa i Esthaol w grobie ojca jego Manue: a sądził Izraela dwadzieścia lat.

ROZDZIAŁ XVII.

Matka Micheowa sprawiła sobie bałwana. Michasz najprzód syna swego, potem Lewitę zostawił u niego Kapłanem.

Był na on czas jeden mąż z góry Ephraim imieniem Michasz,

2. Który rzekł matce swój: Tysiąc i sto srebrników, któreś sobie była oddzieliła, i na któreś, gdy ja słyszał, przysięgała, oto ja mam, i są przy mnie. Któremu ona odpowiedziała: Błogosławiony syn mój Panu.

3. Wrócił je tedy matce swój, która mu była rzekła: Poświęciłam i słuabiłam to srebro Panu, aby z ręki mój przyjął syn mój i uczynił rycinę i licinę: a teraz oddawam je tobie.

4. Wrócił je tedy matce swój: która wzięła dwieście srebrnych i dała je złotnikowi, żeby z nich uczynił rycinę i licinę, która była w domu Michy,

5. Który zborek też w nim bogu odłączył i uczynił Ephod i Theraphim, to jest szatę kapłańską i bałwany, i napełnił rękę jednego z synów swych, i był mu kapłanem.

6. W one dni nie było króla w Izraelu, ale każdy, co się mu zdało prawego, to czynił.

7. Był też drugi młodzieniec z Bethlehem Judy, z pokolenia jego: a ten był Lewit i mieszkał tam.

8. I wyszedłszy z miasta Bethlehem, chciał gościem być, gdzieby sobie wczas nalażł. A gdy przyszedł na górę Ephraim będąc w drodze, i wstąpił trochę do domu Michasza,

9. Spytan jest od niego, zkądby przyszedł. Który odpowiedział: Jestem Lewit z Bethlehem Judy, a idę, żebych mieszkał, kędy będę mógł, i gdzieby mi się zdało z moim pożytkiem.

10. I rzekł Michasz: Mieszkaj u

mnie, a bądź mi ojcem i kapłanem: a dam ci na każdy rok dziesięć srebrników i dwie szaty i czego do żywności potrzeba.

11. Przyzwolił i mieszkał u człowieka, i był mu jako jeden z synów.

12. I napełnił Michasz rękę jego, i miał młodzieńca kapłanem u siebie, mówiąc:

13. Teraz wiem, że mi Bóg uczyni dobrze, mającemu kapłana z rodu Lewińskiego.

ROZDZIAŁ XVIII.

Synowie Dan idąc na wojnę do miasta Lais, wzięli bałwana Michowego i Lewitę jego.

W one dni nie było króla w Izraelu, a pokolenie Dan szukało sobie osiadłości, w którejby mieszkało; bo aż do onego dnia między innemi pokoleniami nie wzięto było działu.

2. A tak posłali synowie Dan z pokolenia i domu swego pięci mężów bardzo mocnych z Saraa i z Esthaol, aby wyszpiegowali ziemię i pilnie wypatrzyli, i rzekli im: Idźcie a wyszpiegujcie ziemię. Którzy gdy poszedłszy, przyszli na górę Ephraim, i weszli do domu Michy, i odpoczęli tam.

3. A poznawszy głos młodzieńca Lewity, i stojąc w jego gospodzie, rzekli do niego: Kto cię tu przywiodł? co tu czynisz? dlaczegoś tu chciał przyjść?

4. Który im odpowiedział: To a to mi uczynił Michasz i najał mię za myto, abych mu był kapłanem.

5. I prosił go, aby się radził Pana, żeby mogli wiedzieć, jeżeli szczęśliwą drogą szli, i jeśli rzecz miała mieć skutek.

6. Który im odpowiedział: Idźcie w pokój: Pan patrzy na drogę waszą i na ścieżkę, którą idziecie.

7. Poszedłszy tedy pięć mężów, przyszli do Lais i ujrzeni lud mieszkający w nim bez żadnej bojaźni, według zwyczaju Sydończyków, bezpiecznie i spokojnie; bo się im żaden nie sprzeciwił, i wielkich bogactw, a daleko od Sydonu, i od wszystkich ludzi oddzieleni.

8. I wróciwszy się do bracięj swęj do Saraa i Esthaol, a coby sprawili, pytającym odpowiedzieli:

9. Wstańcie! pójdmy do nich;

bośmy widzieli ziemię bardzo bogatą i obfitą: nie zaniedbujcie, nie przestajcie, pójdmy a posiadźmy ją, nie będzie żadnej prace.

10. Wnidziemy do przespiecznych, do krainy bardzo szerokiej, a da nam Pan miejsce, na którym niemasz niedostatku żadnej rzeczy z tych, które się na ziemi rodzą.

11. Wyjechali tedy z pokolenia Dan, to jest, z Saraa i z Esthaol, sześćset mężów przepasanych bronią wojenną.

12. A szedłszy położyli się w Karyathyarym Judzkim: które miejsce od onego czasu, Obóz Dan imię wzięło: a jest za Karyathyarym.

13. Ztamtąd przeszli na górę Ephraim. A gdy przyszli do domu Michy,

14. Rzekli pięć mężów, którzy pierwój posłani byli na wyszpiegowanie ziemi Lais, do drugiey bracięj swojej: Wiecie, że w tych domiech jest Ephod i Theraphim i rycina i licina: patrzcież, co się wam podoba.

15. A trochę ustąpiwszy, weszli do domu młodzieńca Lewity, który był w domu Michy, i pozdrowili go słowy spokojnemi.

16. A sześćset mężów, tak jako byli zbrojni, stali przede drzwiami.

17. Lecz oni, którzy byli weszli do domu młodzieńca, rycinę i Ephod i Theraphim i licinę wziąć usiłowali, a kapłan stał przede drzwiami, a sześćset mężów mocnych niedaleko czekał.

18. Wzięli tedy, którzy byli weszli, rycinę, Ephod i bałwany i licinę: którym rzekł kapłan: Cóż czynicie?

19. Któremu odpowiedzieli: Milcz, a połóż palec na usta twoje: a pójdz z nami, żebyśmy cię mieli za ojca i kapłana. Coć lepij, żebyś był kapłanem w domu jednego męża, czyli w jednym pokoleniu i familii w Izraelu?

20. Co gdy usłyszał, przyzwolił na ich powieści i wziął Ephod i bałwany i rycinę i szedł z nimi.

21. Którzy gdy odeszli, puściwszy przed sobą działki i bydło i wszystko, co było kosztownego:

22. I już daleko było od domu Michy, mężowie, którzy mieszkali w

domu Michy, zwoławszy się gonili ich.

23. I poczęli wołać za nimi. Którzy obejrawszy się, rzekli do Michy: Czego chcesz? przecz wołasz?

24. Który odpowiedział: Bogi moje, którem sobie sprawiłem, pobraliście i kapłana i wszystko, co mam, a mówicie: Coć jest?

25. I rzekli mu synowie Dan: Strzeż się, abyś więcej do nas nie mówił, i nie przyszli do ciebie mężowie rozniewani, a zginąłbyś sam i z domem twoim.

26. I tak zaczęta droga szli. A widząc Michasz, że są mocniejsi nadeń, wrócił się do domu swego.

27. A sześćset mężów wzięli kapłana, i cośmy wyżej powiedzieli, i przyszli do Lais, do ludu spokojnego i bezpiecznego, i porazili je paszczką miecza i miasto spalili.

28. A żaden ich zgola nie ratował, że daleko mieszkali od Sydonu, a z żadnymi ludźmi nie mieli towarzystwa ani sprawy żadnej. A było miasto położone w krainie Rohob, które z nowu zbudowawszy, mieszkali w niem,

29. Dawszy miastu imię Dan, wedle imienia ojca swego, którego zrodził Izrael, które przedtem Lais zwano.

30. I postawili sobie rycinę, i Jonathan, syna Gersam, syna Mojżeszowego, i syny jego kapłany w pokoleniu Dan, aż do dnia poimania swego.

31. I został u nich bałwan Michów przez wszystek czas, póki był dom Boży w Sylo. Na on czas nie było króla w Izraelu.

ROZDZIAŁ XIX.

Lewitowi jednemu Gabaonitowie żonę umorzyli sprośnie a okrutnie, którą mąż na dwanaście części rozsiekłszy, posłał po jedną sztukę do każdego pokolenia.

Był niejaki mąż Lewit, mieszkający w boku góry Ephraim, który pojął żonę z Bethlehem Judy:

2. Która go opuściła i wróciła się do domu ojca swego do Bethlehem i mieszkala u niego cztery miesiące.

3. I szedł za nią mąż jój, chcąc się z nią pojednać, i łagodnie użyć, i z sobą przywieść, mając w towa-

rzystwie chłopca i dwa osły: która przyjęła go i wiodła do domu ojca swego. Co gdy usłyszał świekier jego, ujrzawszy go, zabiegał mu z radością.

4. I oblał go, i mieszkał zięć w domu świekra trzy dni jedząc i pijąc z nim przyjacielskie.

5. A czwartego dnia wstawszy w nocy, chciał odjechać. Którego zatrzymał świekier i rzekł do niego: Zjedz pierwój trochę chleba, a pokrzep żołądka, i tak pojedziesz.

6. I siedzieli z sobą i jedli i pili. I rzekł ojciec dziewczki do zięcia swego: Proszę cię, zostań tu jeszcze przez dziś, a bądźmy wespół dobrej myśli.

7. Ale on wstawszy począł chcieć odjechać: a świekier przecię usilnie go wściagał i zatrzymał przy sobie.

8. A gdy było rano, gotował się Lewit w drogę, któremu zaś rzekł świekier: Proszę cię, zjedz co trochę a posiliwszy się, aż dnia przybędzie, potem pojedziesz. I tak jedli z sobą.

9. I wstał młodzieniec, aby jechał z żoną swą i z chłopcem: któremu zaś rzekł świekier: Obacz, żeć się już dzień chyli ku zachodowi, a wieczór nadchodzi: zostań u mnie jeszcze dziś, a straw dzień wesoło, a jutro pojedziesz, abyś szedł do domu twego.

10. Nie chciał zięć przyzwolić na mowę jego: ale wnet pojechał, i przyszedł przeciw Jebuz, które inszem imieniem zowią Jeruzalem, wiodąc z sobą dwa osły z brzemionami i nałóżnicę.

11. I już byli u Jebuz, a dzień się odmieniał w noc. i rzekł sługa do Pana swego: Pójdź, proszę, wstąpmy do miasta Jebuzejczyków a zostanemy w niem.

12. Któremu odpowiedział Pan: Nie wstąpię do miasta obcego narodu, który nie jest z synów Izraelowych, ale przejdę aż do Gabaa.

13. A tam przyszedłszy, staniemy w niem, albo więc w mieście Rama.

14. A tak minęli Jebuz i szli zaczęta drogą, i zaszło im słońce u Gabaa, które jest w pokoleniu Benjamin.

15. I weszli do niego, aby tam zostali: gdzie gdy wszedłszy, siedzieli

na ulicy miejskiej, a żaden ich nie chciał przyjąć do gospody.

16. Alć oto przyszedł człowiek stary, wracający się z pola i od roboty swęj wieczór, który téż był z góry Ephraim, a gościem mieszkał w Gabaa, a ludzie onęj krainy byli synowie Jemini.

17. I podniósłszy oczy ujrzał starzec człowieka siedzącego z tłomoczki swemi, na ulicy miasta: i rzekł do niego: Zkąd idziesz? a dokąd idziesz?

18. Który mu odpowiedział: Wyjechaliśmy z Bethlehem Judy, a idziem do miejsca naszego, które jest w boku góry Ephraim, zkądesmy byli wyszli do Bethlehem: a teraz idziemy do domu Bożego, a żaden nas nie chce przyjąć pod dach swój:

19. Mających plewy i siano na obrok osłom, a chleb i wino na moje i służebnice twojéj potrzebę, i chłopca, który jest zemną: niczego nie potrzebujemy jedno gospody.

20. Któremu starzec odpowiedział: Pokój z tobą niech będzie: ja dam, czego potrzeba: tylko proszę, żebyś nie stał na ulicy.

21. I wwiódł go do domu swego i dał osłom obrok: a skoro umyli nogi swoje, wziął je na ucztę.

22. A gdy oni używali, a po utrudzeniu z drogi, jedząc i pijąc ciała posilali, przyszli mężowimiasta onego, synowie Belial, (to jest bez jarzma), a obstąpiwszy dom starców, we drzwi bić poczęli, wołając na pana domu i mówiąc: Wywiedz męża, który wszedł do domu twego, że będziemy z nim czynić, co chcemy. Gen. 19, 5.

23. I wyszedł do nich starzec i rzekł: Nie chcejcie, bracia, nie chcejcie czynić tego złego; bo wszedł człowiek do gospody mojęj, a przestańcie od tego szaleństwa.

24. Mam córkę dziewicę, a ten człowiek ma nałożnicę, wywiode je do was, że je poniżycie, a waszę psotę wypełnicie, tylko proszę, téj niecnoty przeciw przyrodzeniu z mężem nie czynicie.

25. Nie chcieli słuchać mowy jego. Co widząc on człowiek, wywiódł do nich nałożnicę swoję, i dał ją na swa-

wolą ich: z którą gdy całą noc psotę płodzili, puścili ją rano.

26. A niewiasta gdy ciemności miały, przyszła do drzwi domu, w którym jęj Pan mieszkał i tam upadła.

27. A gdy było rano, wstał człowiek i otworzył drzwi, aby zaczął drogę skończył: a oto nałożnica jego leżała przede drzwiami, rozciągnąwszy ręce na progu.

28. Do któręj on mniemając, żeby spała, mówił: Wstań, a idźmy. Która gdy nic nie odpowiedziała, obaczywszy, że umarła, wziął ją i włożył na osła i wrocil się do domu swego.

29. Do którego wszedłszy, porwał miecz, a ciało żony, i z kośćcami jęj, na dwanaście części i sztuk zrąbał, rozesłał po wszystkich granicach Izraelskich.

30. Co każdy ujrzałszy spólem wołali: Nigdy się takowa rzecz nie stała w Izraelu od tego dnia, którego wyszli ojcowie nasi z Egiptu aż do tego czasu. Wydajcie wyrok, a spółecznie postanowcie, co trzeba czynić.

ROZDZIAŁ XX.

Wszystek lud Izraelski walczy na pokolenie Benjamin, dla zamordowanęj niewiasty: za trzeci krok je porazili i wytracili co do szcztetu, prócz sześciu dziesiąt, którzy byli uciekli na puszczę.

Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelowi, i zgromadziwszy się wespół jako mąż jeden, od Dan aż do Bersabee i ziemie Galaad, do Pana do Maspha.

2. I wszyscy węglowie ludu i wszystkie pokolenia Izraelowe zeszły się do zgromadzenia ludu Bożego, czterysta tysięcy pieszych waleczników.

3. (Ani to tajno było synom Benjamin, że się zeszli synowie Izraelowi w Maspha.) I spytany Lewita, mąż niewiasty zamordowanęj, jako się tak wielka złość stała,

4. Odpowiedział: Przyszedłem do Gabaa Benjamin z żoną swą i tamem stanąłem.

5. Alć oto ludzie onego miasta obstąpili w nocy dom, w którymem stał, chcąc mię zabić, a żonę moję niesłychaną zapalczywością wszeteceństwa gwałcąc: nawet umarła.

6. Którą porwałszy rozsiekalem w sztuki, i rozeslałem części po wszystkich granicach osiadłości wa-

szęj; bo nigdy taka niecnota i tak haniebnym grzech nie stał się w Izraelu.

7. Jesteście tu wszyscy synowie Izraelowi, postanówcież, co czynić macie.

8. I stojąc wszystek lud, jako jednego człowieka mówą odpowiedział: Nie wrócimy się do przybytków naszych, ani żaden nie wnidzie do domu swego.

9. Ale to przeciw Gabaa spółnie uczynimy:

10. Niech będą obrani dziesięć mężów ze sta, ze wszystkich pokoleń Izraelskich, a sto z tysiąca, a tysiąc z dziesięci tysięcy, żeby znosili żywność wojsku, i abyśmy mogli walczyć przeciw Gabaa Benjamin, a oddać mu za niecnotę, co zasłużył.

11. I zebrał się wszystek Izrael do miasta, jako jeden człowiek, jednaką myślą i jedną radą.

12. I posłali posły do wszystkiego pokolenia Benjamin, coby im mówili: Czemu się tak haniebna złość nalazła między wami?

13. Wydajcie ludzie z Gabaa, którzy tę złość popełnili, aby pomarli, a było zniesione złe z pośrodku Izraela. Którzy nie chcieli usłuchać rozkazania bracięj swęj, synów Izraelowych:

14. Ale ze wszystkich miast, które w ich dziale były, zesłali się do Gabaa, aby im dali pomoc i walczyli ze wszystkim ludem Izraelskim.

15. I nalazło się dwadzieścia i pięć tysięcy z Benjamin, dobywających miecza, oprócz obywatelów Gabaa,

16. Których było siedm set mężów dużych, tak lewą jako prawą ręką walczących, i tak procami kamienie na pewną ciskających, że i włos mogli ubić, i żadną miarą na inną stronę raz kamienny się nie unosił.

17. Mężów téż Izraelskich, oprócz Benjamin, nalazło się czterysta tysięcy dobywających mieczów i gotowych ku bitwie.

18. Którzy wstawszy przyszli do domu Bożego, to jest do Sylo, i radzili się Boga, i mówili: Kto będzie w wojsku naszym hetmanem walki przeciw synom Benjamin? Którym

odpowiedział Pan: Judas niech będzie hetmanem waszym.

19. I wnet synowie Izraelowi wstawszy rano, położyli się obozem u Gabaa.

20. A ztamtąd wyszedłszy ku bitwie przeciw Benjaminowi, miasta dobywać poczęli.

21. I wypadłszy synowie Benjamin z Gabaa, zabili dnia onego z synów Izraelowych dwadzieścia i dwa tysiące mężów.

22. Znowu synowie Izraelowi, i mocy i liczbie ufając, na temże miejscu, na którym się pierwój potykali, uszykowali wojsko.

23. Wszakże tak, że pierwój szli i płakali przed Panem aż do nocy i radzili się go i mówili: Mamyli jeszcze iść ku bitwie przeciw synom Benjamin, bracięj naszęj, czyli nie? Którym on odpowiedział: Idźcie do nich, a potykajcie się.

24. A gdy synowie Izraelowi drugiego dnia wyszli ku potkaniu z syny Benjaminowymi:

25. Wypadli synowie Benjamin z bram Gabaa, i potkawszy się z nimi tak szalenie je mordowali, że ośmnastcie tysięcy mężów dobywających miecza położyli.

26. Przetóż wszyscy synowie Izraelowi przyszli do domu Bożego, a siedząc płakali przed Panem, i poświęcili dnia onego aż do wieczora, i ofiarowali mu całopalenia i zapokojne ofiary.

27. I pytali się o swem powodzeniu. Na ten czas była tam skrzynia przy mierza Bożego.

28. A Phinees, syn Eleazara, syna Aaronowego, był przełożonym domu. Radzili się tedy Pana, i rzekli: Mamyli jeszcze wynieść na wojnę przeciw synom Benjaminowym, bracięj naszęj, czyli zaniechać? Którym Pan rzekł: Idźcie; bo jutro dam je w ręce wasze.

29. I zasadzili synowie Izraelowi zasadzkę około miasta Gabaa:

30. I trzeci kroć, jako raz i dwa razy, przeciw Benjaminowi wojsko wywiedli.

31. Lecz i synowie Benjaminowi śmieje z miasta wyciekli, i uciekające przeciwniki opodał gonili, tak iż

ranili z nich jako pierwszego i wtórego dnia, i siekli tył dwiema drogami podające, z których jedna bieżała do Bethel, a druga do Gabaa, i porazili około trzydzieści mężów.

32. Bo mniemali, żeby zwykłym obyczajem ustępowali. Którzy uciekanie sztucznie zmyślając, namówili się, aby ich od miasta odwiedli, a jakoby uciekając, na drogi przeznaczone nawiedli.

33. A tak wszyscy synowie Izraelowi wstawszy z miejsc swoich, uszykowali się na miejscu, które zowią Baalthamar: zasadzka téż, która około miasta była, polekku się jęła ukazować,

34. I od zachodniej strony miasta wychodzić. Ale i drugie dziesięć tysięcy mężów ze wszego Izraela, obywatela miasta ku bitwie wyzywali, i zmocniła się bitwa przeciw synom Benjaminowym, a nie wiedzieli, że ze wszystkich stron nadchodził ich upadek.

35. I poraził je Pan przed oczyma synów Izraelowych, i zabili z nich onego dnia dwadzieścia i pięć tysięcy i sto mężów, wszystko walecznych i dobywających miecza.

36. A synowie Benjaminowi obaczywszy, że im już nie równo, jeli uciekać. Co ujrawszy synowie Izraelowi, dali im miejsce do uciekania, aby na gotową zasadzkę wpadli, którą u miasta byli zasadzili.

37. Którzy gdy zmagła z miejsc skrytych powstałi, a Benjamin tył siekącym podawał, weszli do miasta i porazili je paszczeką miecza.

38. A synowie Izraelscy dali byli znak tym, które na zasadzkach posadzili, aby wzięwszy miasto ogień zapalili: żeby dym ku górze wstępujący znaczył, że miasto wzięte.

39. Co gdy ujrzeli synowie Izraelowi w samem potykanu będący; (bo mniemali synowie Benjaminowi, żeby uciekali i potężniej gonili, zabiwszy z wojska ich mężów trzydzieści.)

40. I widzieli jako słup dymu z miasta wychodzący, Benjamin téż obejrawszy się, gdy obaczył, że już miasto wzięte, a płomień wysoko idzie:

41. Ci, którzy pierwój wrzкомо

uciekali, obróciwszy twarz, mocniej odpierali. Co obaczywszy synowie Benjaminowi tył podali,

42. i ku drodze pustynie iść poczęli, gdzie ich téż nieprzyjaciele gonili: ale i ci, którzy byli miasto zapalili, zaskoczyli im.

43. I tak się stało, że je z obu stron nieprzyjaciele siekli, i nie było żadnego odpoczynku umierającym: legli i porażeni są na wschodnią stronę miasta Gabaa.

44. A było tych, którzy na temże miejscu pobici są, osmnaście tysięcy mężów, wszystko duży walecznicy.

45. Co gdy ujrzeli, którzy byli zostali z Benjamin, uciekli na pustynią, i szli do skały, której imię jest Remmon: i w onem uciekaniu tułających się i tam i sam biegających, zabili pięć tysięcy mężów. A gdy jeszcze dalej uciekali, gonili ich i zabili jeszcze drugie dwa tysiące.

46. I tak się stało, że wszystkich, którzy poległi z Benjamin na różnych miejscach, było dwadzieścia i pięć tysięcy waleczników do wojny prawie gotowych.

47. A tak zostało ze wszystkiego pocztu Benjaminowego, którzy ująć i uciec na puszczą mogli, sześćset mężów, i usiedli na skale Remmon przez cztery miesiące.

48. A wróciwszy się synowie Izraelowi, wszystkie ostatki miasta od ludzi aż do bydła, mieczem pobili, i wszystkie miasta i wsi Benjaminowe żrący płomień pożarł.

ROZDZIAŁ XXI.

Mężom, którzy zostali z pokolenia Benjamin, dano żony z Jabes Galaad i z Sylo, które poimali, gdy tańcowali.

Przysięgli téż synowie Izraelowi w Maspha, i rzekli: Żaden z nas nie da synom Benjaminowym z córek swych żony.

2. I przyszedli wszyscy do domu Bożego do Sylo, a siedząc przed oczyma jego aż do wieczora, podnieśli głos, i wielkim krzykiem jęli płakać mówiąc:

3. Przecz, Panie, Boże Izraelów, stało się to złe w ludu twoim, że dziś jedno pokolenie z nas zniesione jest?

4. A drugiego dnia rano wstawszy zbudowali ołtarz, i ofiarowali tam całopalenia i zapokojne ofiary i rzekli:

5. Kto nie szedł w wojsku Pańskiem ze wszech pokoleń Izraelowych? Bo się byli wielką przysięgą zawiązali, będąc w Maspha, że mieli być zabici, którychby nie dostawało.

6. I żalem zjęci synowie Izraelowi nad bratem swym Benjaminem, jeśli mówić: Zniesione jest jedno pokolenie z Izraela.

7. Zkądże wezmą żony? bośmy wszyscy spółecznie przysięgli, że my nie damy tym córek naszych.

8. Przetóż rzekli: Kto jest ze wszystkich pokoleń Izraelowych, który nie przyszedł do Pana do Maspha? alić oto należeli się obywatele Jabes Galaad, że nie byli w onem wojsku.

9. (Na on czas téż, gdy byli w Sylo, żaden tam z nich nie był należony:)

10. Posłali tedy dziesięć tysięcy mężów najmocniejszych i przykazali im: Idźcie a pobijcie obywatele Jabes Galaad paszczką miecza, tak żony jako i dziatki ich.

11. A to jest, co zachować macie: Każdego mężczyznę i niewiasty, które uznały mężę, pobijcie, a panny zachowajcie.

Num. 31, 27.

12. I znalazło się z Jabes Galaad czterysta panien, które nie uznały łoża męskiego: i przywiedli je do obozu do Sylo w ziemi Chananejkiej.

13. I posłali posły do synów Benjaminowych, którzy byli na skale Remmon, i rozkazali im, aby je przywiedli w pokój.

14. I przyszedli synowie Benjaminowi onego czasu, i dano im żony z córek Jabes Galaad: ale innych nie najdowali, któreby tymże sposobem wydali.

15. I lud wszystek Izraelski bardzo

żałował i pokutę czynił za wygubienie jednego pokolenia z Izraela.

16. I rzekli starsi: Cóż uczynimy drugim, którzy żon nie wzięli? wszystkie niewiasty Benjaminowe poległy:

17. A wielkiem staraniem i niezmierną pilnością trzeba nam opatrzyć, aby nie zginęło jedno pokolenie z Izraela;

18. Bo córek naszych dać im nie możemy, będąc przysięgą i kłatwą obowiązani, którąśmy rzekli: Przeklęty, który dał z córek swych żonę Benjaminowi.

19. I naradzili się i rzekli: Oto jest święto Pańskie w Sylo uroczyste, które leży ku północy miasta Bethel, i na wschodnią stronę drogi, która z Bethela idzie ku Sychimie, a na południe miasteczka Lebona.

20. I przykazali synom Benjaminowym, i rzekli: Idźcie a skryjcie się w winnicach.

21. A gdy ujrzycie, że córki Sylo do tańca według zwyczaju wyjdą: wyskoczcie znagła z winnic i uchwycie z nich każdy po jednej żonie, a biecście do ziemi Benjamin.

22. A gdy przyjdą ojcowie ich i bracia i przeciw wam żałować się poczną i prawować, rzeczymy im: Zmiłujcie się nad nimi; boć ich nie pobrali prawem wojujących i zwycięzców: ale gdy prosili aby wzięli, nie daliście, i z waszjej strony zgrzeszyło się.

23. I uczynili synowie Benjamin, jako im kazano, i wedle liczby swojej porwali sobie z tych, które tańczyły, po żonie, i szli do osiadłości swych, budując miasta i mieszkając w nich.

24. Synowie téż Izraelscy, wrócili się według pokoleń i familii, do przybytków swoich. We dni one nie było króla w Izraelu: ale każdy, co się mu zdało dobrego, to czynił.

K S I Ę G I

RUTH.

ROZDZIAŁ I.

Elimelech dla wielkiego głodu z żoną i dziećmi szedł do Moab, tamże i z syny zmarł: a Noema żona wróciła się zaś do Bethlehem z niewiastką swoją Ruth.

Za czasu jednego sędziego, gdy sędziowie byli przełożonymi, stał się głód w ziemi: i szedł człowiek z Bethlehem Juda, aby gościem był w krainie Moab z żoną swą i ze dwiema synoma.

2. Samego zwanego Elimelech, a żonę jego Noemi. a dwu synów, jednego Mahalon, a drugiego Chelion, Ephratczycowie z Bethlehem Juda. I wszedłszy w krainę Moabitską, mieszkali tam.

3. I umarł Elimelech, mąż Noemi, i została sama z synami.

4. Którzy pojeśli żony Moabitki, z których jedną zwaną Orpha, a drugą Ruth. I mieszkali tam dzieścię lat.

5. I oba umarli, to jest, Mahalon i Chelion: i została niewiasta osierocią bez dwu synów i bez męża.

6. I wezbrała się, aby szła do ojczyzny z obiema niewiastkoma swemi z kraju Moabitskiego; bo słyszała, że wejrzał Pan na lud swój i dał im żywność.

7. Wyszła tedy z miejsca gościny swojej, z obiema niewiastkoma: a będąc już w drodze nawrócenia się do ziemi Juda,

8. Rzekła do nich: Idźcie do domu matki waszój, niechaj uczyni z wami Pan miłosierdzie, jakoście czyniły z nieboszczykami i zemną.

9. Niechaj wam da naleść odpoczynienie w domiech mężów, których dostaniecie: i pocałowała je, które wyniosły głos jęły płakać,

10. I mówić: Pójdziem z tobą do ludu twójego.

11. Którym ona odpowiedziała:

Wróćcie się, córki moje, przecz idziecie zemną? Ażaj jeszcze mam syny w żywocie moim, żebyście się mężów ze mnie spodziewać mogły?

12. Wróćcie się, córki moje, a idźcie; bom się już zestarzała, ani się godzę do związku małżeńskiego, choćbych mogła téj nocy począć i porodzić syny:

13. Jeźlibyście ich czekać chciały, ażby podrosli, i lat młodzieństwa doszli, pierwój będziecie babami, niżli za mąż pójdziecie. Nie chcecie, proszę, córki moje; bo wasze utrapienie bardziej mię ciśnie, i wyszła ręka Pańska przeciwko mnie.

14. Podniósłszy tedy głos zasię jęły płakać: Orpha pocałowała świekrę i wróciła się: Ruth została przy świekrze swój.

15. Którą rzekła Noemi: Oto się wróciła jątrew twoja do ludu swego i do bogów swoich, idź z nią.

16. Która odpowiedziała: Nie przeciw mi się, abych cię opuściła i odeszła; bo, gdzie się kolwiek obrócisz, pójdę: a gdzie będziesz mieszkać, i ja pospołu mieszkać będę: lud twój, lud mój; a Bóg twój, Bóg mój.

17. Która cię ziemia umarłą przyjmie, na téj umrę i tamże miejsce wezmę. To mi niech uczyni Pan, i to niech przyczyni, jeżeli nie sama śmierć mnie i ciebie rozłączy.

18. Widząc tedy Noemi, że upor-nem sercem umyśliła Ruth z nią iść, nie chciała się przeciw, ani więcćj radzić, żeby się do swych wróciła.

19. I poszły pospołu i przyszły do Bethlehem. Które gdy do miasta weszły, prędko się u wszystkich sława rozgłosiła, i mówiły niewiasty: Tać to jest Noemi.

20. Którym rzekła: Nie zowiecie mię Noemi, (to jest, piękną,) ale mię

zowiec Mara, (to jest, gorzką); boć mię gorzkością bardzo napełnił Wszchemogący.

21. Wyszłam była pełna, a próżną mię przywrócił Pan: czemuż mię tedy zowiecie Noemi, którą Pan poniżył, a Wszchemogący utrapił?

22. Przyszła tedy Noemi z Ruth Moabitką, niewiastką swą, z ziemi gościnny swojej, i wróciła się do Bethlehem, kiedy najprzód jęczmień żęto.

ROZDZIAŁ II.

Ruth na roli Booz zbiera zostawiające kłosa, i nalała łaskę u niego: tamże z jego żenicy jadła na polu.

Elimelech mąż miał krewnego, człowieka możnego i wielkich bogactw, imieniem Booz.

2. I rzekła Ruth Moabitka do swiekry swój: Jeżeli każesz, pójdę na pole, a będę zbierać kłosa, któreby uszły rękę żeniców, gdziekolwiek gospodarza na się łaskawego najdę łaskę. Któręj ona odpowiedziała: Idź, córko moja!

3. Szła tedy i zbierała kłosa za żencami: i trafiło się, że ono pole miało pana, imieniem Booz, który był z rodu Elimelech.

4. A oto sam przychodził z Bethlehem i rzekł do żeniców: Pan z wami. Którzy mu odpowiedzieli: Niech ci błogosławi Pan.

5. I rzekł Booz młodzieńcowi, który stał nad żencami: Czyja to dziewczka?

6. A on odpowiedział: Ta jest Moabitką, która przyszła z Noemi, z kraju Moabitskiego:

7. I prosiła, aby zbierała kłosa pozostałe idąc w tropy żeniców: a od poranku aż dotąd stoi na polu, i ani na małą chwilę wróciła się do domu.

8. I rzekł Booz do Ruth: Słuchaj, córko, nie chódź na inne pole na zbieranie, ani odchódź z tego miejsca: ale się przyłącz do dziewczek moich,

9. A gdzie żąć będą, idź pozad; bom ja przykazał parobkom moim, abyć żaden przykry nie był, i owszem jeżeli upragniesz, idź do łągwie, a pij wody, z których piją i parobcy.

10. Która upadłszy na oblicze swe i pokłoniwszy się do ziemi, rzekła do niego: Zkądże to mnie, żem nalała łaskę w oczu twoich, i raczysz mię znać, niewiastę cudzoziemkę?

11. Któręj on odpowiedział: Powiedziano mi wszystko, coś uczyniłaś wiekrze twój po śmierci męża twego, a żeś opuściła rodzice twoje i ziemię, w którejś się rodziła, i przyszłaś do ludu, któregoś przedtem nie znała.

12. Niechżeć Pan odda za uczynek twój, i zupełną zapłatę weźmij od Pana, Boga Izraelowego: do któregoś przyszła, i pod któregoś skrzydła się uciekla.

13. Która zaś rzekła: Nalazłam łaskę w oczu twych, panie mój, któryś mię pocieszył, a mówiłeś do serca służebnice twój, która nie jestem podobna jednej z służebnic twoich.

14. I rzekł do niej Booz: Gdy godzina jedzenia będzie, przyjdź tu, a jedz chleb i omaczaj skibkę twoję w occie. A tak siadła przy boku żeniców, i nagromadziła sobie prażma i jadła i najadła się, a ostatek wzięła.

15. A ztamtąd wstała, żeby kłosa wedle obyczaju zbierała. I przykazał Booz parobkom swoim, mówiąc: By też i żąć z wami chciała, nie brońcie jej:

16. I z waszych też snopów umyślnie rzucajcie, i zostań dopuszczajcie, aby bez wstydu zbierała, a zbierającą żaden nie łaj.

17. A tak zbierała na polu aż do wieczora: a co nazbierała, łaską wybiwszy i wymłóciwszy, nalała jęczmienia jakoby miarę Ephę, to jest trzy wiertele.

18. Które niosąc wróciła się do miasta i okazała swiekrze swojej: i nadto wyjęła i dała jej z ostatków pokarmu swego, którego się była najadła.

19. I rzekła jej swiekra: Gdzieś dzisiaj zbierała, a gdzieś robiła? niech będzie błogosławion, który się nad tobą zmiłował. I powiedziała jej, u kogo robiła, i imię powiedziała męża, że go zwano Booz.

20. Któręj odpowiedziała Noemi: Niech będzie błogosławiony od Pana, ponieważ też łaskę, którą pokazywał żywym, zachował i umarłym. I zasiać rzekła: Krewny nasz jest człowiek.

21. A Ruth: To mi też, pry, rozkazał, żebym się tak długo przyłączała do żeniców jego, aż wszystko zboże pożną.

22. Któręj rzekła świekra: Lepiejci, miła córko, żebyś z dziewczkami jego wychodziła na żniwo, abyć się kto na cudzem polu nie sprzeciwił.

23. A tak przyłączyła się do dzie-wek Booz. I tak długo z niemi łąła, aż jęczmień i pszenicę do gumien schowano.

ROZDZIAŁ III.

Ruth za radą świekry swojej, położyła się u nóg Booz śpiącego: zyskała u niego łaskę, i podarzę odniosła, nie mało korców jęczmienia.

I potem, gdy się wróciła do świekry swojej, usłyszała od niej: Córko moja, poszukam ci odpoczynienia i opatrzę, abyś się miała dobrze.

2. Booz ten, do któregoś się dzie-wek na polu przyłączyła, jest bliski nasz, a téj nocy bojewisko jęczmienia wieje.

3. Umyj się tedy, namaż się i oblecz się w ochędoźniejsze szaty, idźże do bojewiska, niechaj cię nie widzi człowiek, aż się naje i napije.

4. A gdy pójdziesz spać, upatrzyć miejsce, na którym będzie spał: a przyjdiesz i odkryjesz płaszcz, którym się odzieje, od nóg i porzucisz się, i tam leżeć będziesz: a on tobie powie,abyś miała czynić.

5. Która odpowiedziała: Cokol-wiek rozkażesz, uczynię.

6. I szła do bojewiska i uczyniła wszystko, co jęj była świekra rozkazała.

7. A gdy się najadł Booz i napił, i podweselił sobie i szedł spać przy stogu snopów, przyszła potajemnie, i odkrywszy płaszcz od nóg jego, porzuciła się.

8. Alić oto już o północy zlekł się człowiek, i strwożył się, i ujrzał niewia-
stę leżącą u nóg swoich,

9. I rzekł jęj: Ktoś jest? A ona odpowiedziała: Jam jest Ruth, słu-
żebnica twoja; rozciągnij płaszcz twój na sługę twoję; boś jest powinowaty.

10. A on: Błogosławiona, pry, je-
steś, córko od Pana, i pierwsze miłosierdzie pośledniejszemes prze-
wyższyła: gdyż nie poszła za mło-
dzieńcy ubogimi albo bogatymi.

11. A tak nie bój się, ale cokolwiek mi rzekniesz, uczynię tobie; bo wie
wszystek lud, który mieszka między
bramami miasta mego, żeś ty jest
cnotliwa niewiasta.

12. I nie odmawiam, żeś jest bli-
skim, ale jest inszy bliższy nad mię.

13. Odpoczyń téj nocy: a gdy bę-
dzie rano, jeżeli cię będzie chciał
zatrzymać prawem bliskości, dobrze
się rzecz stała, a jeżeli on nie zechce,
ja ciebie bez żadnej wątpliwości
przyjmę, żywie Pan. Śpij aż do za-
rania.

14. A tak spała u nóg jego aż do
odejścia nocy: wstała tedy pierw-
j niż ludzie jeden drugiego poznać
mogli, i rzekł Booz: Strzeż, aby kto
nie wiedział, żeś tu przyszła.

15. I znowu: Rozciągnij, pry, płaszcz
twój, którym się odziewasz, trzymajże
obiema rękoma. Która gdy rozcią-
gnęła i trzymała, namierzył sześć
korcy jęczmienia, i włożył na nią:
które niosąc weszła do miasta.

16. I przyszła do świekry swojej,
która jęj rzekła: Cóżś sprawiła,
córko? I powiedziała jęj wszystko,
co jęj uczynił człowiek.

17. I rzekła: Oto sześć korcy ję-
czmienia dał mi, i rzekł: Nie chcę,
abyś się próżno wróciła do świekry
swojej.

18. I rzekła Noemi: Poczekaj,
córko, aż ujrzemy, co za koniec rzecz
będzie miała; boć nie przestanie czło-
wiek, aż spełni, co mówił.

ROZDZIAŁ IV.

Booz pojął sobie Ruth, gdy jęj nie chciał ten pojąć,
kto był jego bliższy, i miał z nią Obed, dziada Dawi-
dowego.

Szedł tedy Booz do bramy i siadł
tam. A gdy ujrzał powinowatego,
o którym pierwój mowa była, mimo
idącego, rzekł do niego: Zstąp trochę
a siadź tu, pomieniwszy go imieniem
jego. Który zstąpił i usiadł.

2. A Booz wzięwszy dziesięci mę-
żów z starszych miasta, rzekł do nich:
Siadźcie tu.

3. A gdy oni siedli, rzekł do po-
winowatego: Część pola brata naszego
Elimelecha przeda Noemi, która się
wróciła z kraju Moabitskiego:

4. Com chciał, abyś słyszał, i że-
bym ci powiedział przed wszystkimi
siedzącymi i starszymi z ludu mego:
jeżeli chcesz otrzymać prawem bli-
skości: kup a otrzymaj: a jeźlić się
nie podoba, i to samo mi powiedz,
abym wiedział, cobyś miał czynić;

bo niemasz żadnego bliskiego, wyjąwszy ciebie, których pierwszym, a mnie, którym jest wtóry. A on powiedział: Ja pole kupię.

5. Któremu rzekł Booz: Kiedy kupisz pole z ręki niewiasty, Ruth też Moabitkę, która była żoną zmarłego, masz pojąć: abyś wzbudził imię bliskiego twego w dziedzictwie jego.

6. Który odpowiedział: Odstępuję prawa bliskości; bo potomstwa domu mego głodzić nie mam. Ty używaj przywileju mego, którego ja rad zeznawam, że nie mam.

7. A ten był obyczaj zdawna w Izraelu między powinnyimi, że, jeżeli kiedy jeden drugiemu swego prawa ustępował, aby ustępowanie było ważne, zzuwał człowiek trzewik swój i dawał go bliskiemu swemu; to było świadectwo ustępowania w Izraelu.

8. Rzekł tedy Booz bliskiemu swemu: Zdejmijże trzewik twój. Który wnet zdjął z nogi swojej.

9. A on starszym i wszemu ludowi: Wy dziś, pry, jesteście świadkami, żem otrzymał wszystko, co było Elimelechowe i Chelionowe i Mahalonowe, za powzdaniem Noemi.

10. I Ruth Moabitkę, żonę Mahalon, wziąłem w małżeństwo, abych wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, aby imię jego z domu jego i z bracięj i z ludu nie zginęło. Wy mówię, jesteście téj rzeczy świadkami.

11. Odpowiedział wszystkim lud, który był w bramie i starsi: My jesteśmy świadkami: Niech uczyni

Pan tę niewiastę, która wstępuje do domu twego, jako Rachel i Lią, które zbudowały dom Izraelów: aby była przykładem cnoty w Ephrata, a miała sławne imię w Bethlehem.

12. A niech będzie dom twój, jako dom Phares, którego Thamar porodziła Judowi, z nasienia, któreć Pan da z téj białégłowy. Gen. 38, 29.

13. Wziął tedy Booz Ruth i pojął za żonę, i wszedł do niej: i dał jej Pan, że poczęła i porodziła syna.

14. I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który nie dopuścił, żeby ustał potomek domu twego, i żeby imię jego było mianowane w Izraelu.

15. I miałaś, kto by cieszył duszę twoję, a żywił starość; bo z niewiastki twojej urodził się, która cię miłuje: i jestci daleko lepsza, niż gdybyś miała siedmi synów.

16. Wziąwszy tedy Noemi dziecko, położyła je na łonie swoim, i mamki i piastunki urząd odprawowała.

17. A sąsiadki radując się z nią i mówiąc: Urodził się syn Noemi: nazwały imię jego Obed: tenci jest ojciec Izai, ojca Dawidowego.

18. Te są rodzaje Phares: Phares zrodził Ezron,

19. Ezron zrodził Aram, Aram zrodził Aminadab, 1. Par. 2, 4, 4. — 1. Mat. 1, 1.

20. Aminadab zrodził Nahasson,

21. Nahasson zrodził Salmon,

22. Salmon zrodził Booz, Booz zrodził Obed,

23. Obed zrodził Izai a Izai zrodził Dawida.

KSIĘGI

KRÓLEWSKIE PIERWSZE.

(PIERWSZE SAMUELOWE.)

ROZDZIAŁ I.

Jako Elkana miał dwie żony, jedną nieplodną, którą zwano Anna: ta prosiła Pana Boga o syna. I dał jej Samuela, którego odchowawszy, ofiarował Panu.

Był mąż jeden z Ramathaim Sophim, z góry Ephraim, a imię jego Elkana,

syn Jeroham, syna Eliu, syna Thohu, syna Suph, Ephratejczyk.

2. I miał dwie żony, imię jednęj Anna, a imię drugiej Phenenna. I miała Phenenna syny; ale Anna nie miała dziatki.

3. I chadzał on mąż z miasta swego na dni ustawione, aby się kłaniał i ofiarował Panu zastępów, do Sylo. A tam byli dwaj synowie Heli, Ophni i Phinees, kapłani Pańscy.

4. Przyszedeł tedy dzień, i ofiarował Elkana, i dał Phenennie żonie swój i wszystkim synom jój i corkom części:

5. A Annie dał część jedną smutny; bo Annę miłował: ale Pan zamknął był żywot jój.

6. Trapiła ją téż przeciwnica jój i bardzo frasowała, tak bardzo, że urągała, iż Pan zamknął żywot jój.

7. I tak czynił na każdy rok, kiedy, gdy czas nadszedł, chodzili do kościoła Pańskiego: i tak ją drażniła, a ona płakała, i nie jadła.

8. Rzekł tedy jój Elkana, mąż jój: Anno, czemu płaczesz? a przecz nie jesz? a przez co się frasuje serce twoje? azam ja nie lepszy tobie, niżli dzieścić synów?

9. I wstała Anna najadłszy się i napiwszy w Sylo. A gdy Heli kapłan siedział na stołku przede drzwiami kościoła Pańskiego,

10. Będąc Anna gorzkiego serca, modliła się do Pana, płacząc hojnie:

11. I ślubiła ślub mówiąc: Panie zastępów, jeżeli wejrząwszy wejrzysz na utrapienie służebnice twojej, a wspomniesz na mię, a nie zapamiętasz służebnice twojej, a dasz słudze twojej płeć mężką, dam go Panu przez wszystkie dni żywota jego, a brzytwa nie postoi na głowie jego.

12. I stało się, gdy ona przedłużała modlitwy przed Panem, że Heli przypatrował się ustom jój.

13. Ale Anna mówiła w sercu swoim, a tylko się usta jój ruszały, ale głosu jój zgola słyhać nie było: mniemał tedy Heli, żeby pijana była.

14. I rzekł jój: Dokądże pijaną będziesz? wytrzeźw się trochę od wina, któremś się upiła.

15. Odpowiedziała Anna: Nie, pry, panie mój; bom ja niewiasta jest bardzo nieszcześna, a wina i wszelakiéj rzeczy, która upoić może, nie piłam, alem wylała duszę moję przed oczyma Pańskimi.

16. Nie rozumieję o słudze twojej, jako o jednej z córek Belial; bo z wielkości boleści i z frasunku mego mówiłam aż dotąd.

17. Rzekł tedy Heli: Idź w pokoj, a Bóg Izrael niech ci da prośbę twoję, o którąś go prosiła.

18. A ona rzekła: Oby znalazła służebnica twoja łaskę w oczach twoich. I poszła niewiasta w drogę swoje, i jadła, a twarz jój już się więcej różno nie odmieniała.

19. I wstali rano i pokłonili się przed Panem, i wrócili się, i przyszli do domu swego do Ramatha. I poznał Elkana Annę, żonę swoje, i wspomniął na nią Pan.

20. I stało się po obrocie dni, poczęła Anna, i porodziła syna i nazwała imię jego Samuel: przeto, iż go u Pana żądała.

21. I szedł mąż jój Elkana i wszystek dom jego, aby ofiarował Panu ofiarę uroczystą, i ślub swój.

22. Lecz Anna nie szła; bo mówiła mężowi swemu: Nie pójdę, aż się ostawi dziecie i zawiodę je, że się ukaże przed obliczem Pańskim, i zostanie tam ustawicznie.

23. I rzekł jój Elkana mąż jój: Czyń, coć się zda dobrego, a zostań, aż je ostawisz: a proszę, aby Pan wypełnił słowo swoje. A tak została niewiasta i karmiła pierśmi syna swego, aż go odsadziła od mleka.

24. I przywiodła go z sobą, gdy go ostawiła ze trzema cielcami, i ze trzema korcami mąki, i z garncem wina, i przywiodła go do domu Pańskiego do Sylo. A było dziecie jeszcze malutkie.

25. I ofiarowali cielca, i przywiedli dziecie do Heli.

26. I rzekła Anna: Proszę, mój panie, żywie dusza twoja, panie: jamci to ona niewiasta, którą stała przed tobą tu modląc się Panu.

27. O tom dziecie prosiła, i dał mi Pan prośbę moję, którąjem u niego prosiła.

28. Przetóż i ja pożyczylam go Panu na wszystkie dni, których będzie pożyczony Panu. I pokłonili się tam Panu. I Anna modliła się i rzekła:

ROZDZIAŁ II.

Pieśń Anny, matki Samuelowej: złość synów Heli kapłana, karanie ojcowskie synów, ale nie potężne; Pan Bóg gromi i opowiada skarcanie ich.

Rozradowało się serce moje w Panu, i podniósł się róg mój w Bogu moim: rozszerzyły się usta moje nad nieprzyjacioly mymi; bom się uweseliła w zbawieniu twojem.

2. Nie masz świętego jako jest Pan; bo nie masz inszego oprócz ciebie, i nie masz mocnego jako Bóg nasz.

3. Nie przyczyniajcie mówić wyniosłych rzeczy, chlubiąc się: niech odstąpią od ust waszych stare; albowiem Bóg umiejętności Pan jest, a jemu się gotują myśli.

4. Łuk mocarzów zwyciężon jest, a niemocni są mocą przepasani.

5. Nasyceńi pierwěj, za chleb się najmowali: a głodni są nasyceńi: aż nieplodna porodziła wielu, a która miała wiele synów, zemdląa.

6. Pan umarza i ożywia, dowodzi do piekła i odwodzi.

7. Pan ubogiego czyni i z bogaca, poniża i podwyższa.

8. Wzbudza z prochu nędznego, a z gnoju podnosi ubogiego, aby siedział z książętą, a stolicę chwały trzymał; albowiem Pańskie są zawiasy ziemie, i na nich świat założył.

9. Nogi świętych swoich zachowa, a niebożnicy umilkną w ciemnościach; bo nie w sile swojej będzie się zmacniał mąż.

10. Pana bać się będą przeciwnicy jego, a nad nimi będzie grzmiał w niebie: Pan będzie sądził granice ziemie i da panowanie królowi swemu, i wywyższy róg Chrystusa swego.

11. I odszedł Elkana do Ramatha, do domu swego: a dziecię było sługą przed oczyma Pana, przed obliczem Heli kapłana.

12. Lecz synowie Heli, synowie Belial, nie znający Pana,

13. Ani urzędu kapłańskiego do ludu: ale ktokolwiek ofiarował ofiarę, przychodził sługa kapłański, gdy wrzało mięso, i mający widełki o trzech zębach w ręce swojej,

14. I wpuszczał je w kocioł, albo w kociołek, albo w garniec, albo w panewkę: i wszystko, co widełkami

podniósł, brał sobie kapłan. Tak czynili wszystkiemu Izraelowi, przychodzącym do Sylo.

15. Jeszcze niżli łój palono, przychodził sługa kapłański i mawiał ofiarującemu: Daj mi mięsa, że uwarzę kapłanowi; bo nie wezmę od ciebie mięsa warzonego, ale surowe.

16. I mówił mu ofiarujący: Niechaj pierwěj spala łój według obyczaju dzisiaj, a weź sobie, cokolwiek pragnie dusza twoja: który odpowiadając mówił mu: Żadną miarą, teraz bowiem dasz, inaczej gwałtem wezmę.

17. I był grzech bardzo wielki onych sług przed Panem: iż odtrącali ludzie od ofiary Pańskiej.

18. A Samuel posługował przed obliczem Pana, chłopiątko przepasane Ephod lnianym.

19. A matka jego czyniła mu małą sukienkę, którą przynosiła pewnych dni, gdy przychodziła z mężem swoim, aby ofiarowała ofiarę uroczystą.

20. I błogosławił Heli Elkanie i żonie jego i rzekł mu: Niech ci odda Pan nasienie z tój niewiasty, za poczynek, któregoś użyzył Panu. I poszli na miejsce swoje.

21. Potem nawiedził Pan Annę, i poczęła i porodziła trzech synów i dwie córki: a Samuel chłopiątko wstawilo się u Pana.

22. Ale Heli był bardzo stary i słyszał wszystko, co czynili synowie jego wszystkiemu Izraelowi, i jako sypiali z niewiastami, które strzegły u drzwi przybytku.

23. I rzekł im: Czemu czynicie rzeczy takowe, które ja słyszę, rzeczy bardzo złe, od wszystkiego ludu?

24. Nie czyńcie, synowie moi; bo to nie dobra sława, którą ja słyszę, że przywoǳicie lud Pański ku przestępstwu.

25. Jeżeli zgrzeszy mąż przeciw mężowi, może mu się Bóg dać ubłagać: ale jeżeli mąż zgrzeszy przeciw Panu, kto się zań będzie modlił? I nie słuchali głosu ojca swego; bo je Pan chciał pobić.

26. Lecz młodzieniaszek Samuel postępował i rosł, i podobał się tak Panu, jako i ludziom.

27. I przyszedł mąż Boży do Heli,

i rzekł do niego: To mówi Pan: Zażem się nie jawnie objawił domowi ojca twego, gdy byli w Egipcie w domu Pharaonowym?

28. I obrałem go ze wszech pokoleń Izraelowych sobie za kapłana, żeby wstępował do ołtarza mego, i aby mi zapalał kadzidło, a nosił Ephod przedemną: i dałem domowi ojca twego wszystkie ofiary synów Izraelowych.

29. Przecześnie nogą odepchnęli ofiary moje i dary moje, którem rozkazał, aby ofiarowane były w kościele? a więcęjesz uczcił syny swoje niżli mnie, abyscie jedli pierwociny wszystkich ofiar ludu mojego Izraelskiego.

30. Przetóż mówi Pan, Bóg Izraelów: Mówiąc rzekłem, żeby dom twój i dom ojca twego służył przed oczyma moimi aż na wieki. Ale teraz mówi Pan: Niech to daleko będzie odemnie, ale ktokolwiek mię wielbić będzie, wielbić go będę: a którzy mną gardzą, bezceni będą.

31. Oto dni przychodzą, i odetnę ramię twoje, i ramię domu ojca twego, iż nie będzie starca w domu twoim.

32. A będziesz patrzył na przeciwnika twego w kościele, we wszem szczęściu Izraelowem: i nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni.

33. Wszakże nie wykorzenie do końca męża z ciebie od ołtarza mego: ale aby ustały oczy twoje, i schła dusza twoja: a wielka część domu twego zemrze, gdy do lat mezkich przyjdzie.

34. A toć będzie na znak, co przyjdzie na dwu synów twoich, Ophni i Phinees: dnia jednego obadwaj umrą.

35. I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego i wedle dusze mojej czynić będzie: i zbuduję mu dom wierny, i będzie chodził przed pomazańcem moim po wszystkie dni.

36. A przyjdzie do tego, że, ktokolwiek pozostanie w domu twym, przyjdzie, aby się zań modlono, a żeby ofiarował pieniądz srebrny i bochenek chleba, i rzekł: Przypuść mię, proszę, do jednej części kapłańskiej, abych jadł sztukę chleba.

ROZDZIAŁ III.

Samuela Pan po czterokroć wołał, i zjawił mu, co miało Heli potkać: co mu zaś Samuel opowiada.

Lecz młodzieniaszek Samuel służył Panu przed Heli, a słowo Pańskie było drogie w one dni, nie było widzenia jawnego.

2. Stało się tedy dnia niektórego: Heli leżał na miejscu swoim, a oczy jego zaćmiły się były, i nie mógł widzieć.

3. Niż lampa Boża była zagaszona, Samuel spał w kościele Pańskim, gdzie była skrzynia Boża.

4. I zawołał Pan Samuela, który odpowiadając rzekł: Owom ja.

5. I biegał do Heli, i rzekł: Owom ja; boś mię wołał. Który rzekł: Nie wołałem, wróć się, a śpij; i poszedł a spał.

6. I przydał Pan znowu zawołać Samuela: a Samuel wstawszy szedł do Heli, i rzekł: Owom ja; boś mię wołał. Który odpowiedział: Nie wołałem cię, synu mój, wróć się, a śpij.

7. A Samuel jeszcze nie znał Pana, ani mu była objawiona mowa Pańska.

8. I przydał Pan i zawołał jeszcze Samuela trzecikroć: który wstawszy szedł do Heli,

9. I rzekł: Owom ja; boś mię wołał. Dorozumiał się tedy Heli, iż Pan wołał młodzieńca, i rzekł do Samuela: Idź a śpij, a jeżeli cię potem zawoła, rzeczesz: Mów Panie; bo słucha sługa twój. I szedł Samuel, a spał na miejscu swoim.

10. I przyszedł Pan i stanął i zawołał, jako był zawołał powtórę: Samuel, Samuel! I rzekł Samuel: Mów Panie; bo słucha sługa twój.

11. I rzekł Pan do Samuela: Oto ja czynię słowo w Izraelu, które ktokolwiek usłyszy, zabrzmią obie uszy jego.

12. Dnia onego wzbudzę przeciw Heli wszystko, com mówił na dom jego: pocznę i wykonam.

13. Bom mu odpowiedział, że miał sądzić dom jego na wieki dla nieprawości: przeto iż wiedział, że nieprzystojnie czynili synowie jego, a nie karał ich.

14. I dlatego przysiągłem domowi Heli, że się nie oczyści nieprawość domu jego ofiarami i darami aż na wieki.

15. I spał Samuel aż do zarania, i otworzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał się oznajmić widzenia Heli.

16. Wezwał tedy Heli Samuela, i rzekł: Samuelu, synu mój! Który odpowiadając, rzekł: Owom ja.

17. I zapytał go: Co jest za mowa, którą mówił Pan do ciebie? proszę cię, nie taj przedemną: toć niechaj Bóg uczyni, i toć niech przyczyni, jeżeli zataisz przedemną mowę ze wszystkich słów, któreś są rzeczzone.

18. Oznajmił mu tedy Samuel wszystkie mowy, i nie zataił przed nim. A on odpowiedział: Pan ci jest: co dobre jest w oczach jego, niechaj czyni.

19. Ale Samuel rósł: a Pan był z nim, i nie upadło ze wszystkich słów jego na ziemię.

20. I poznał wszystkie Izrael od Dan aż do Bersabee, że Samuel był wierny prorok Pański.

21. I przydał Pan, że się ukazał w Sylo; bo się był objawił Pan Samuelowi w Sylo według słowa Pańskiego. I ziściła się mowa Samuelowa wszemu Izraelowi.

ROZDZIAŁ IV.

Philistyni porazili lud Izraelski po dwakroć, Arczę Bożą wzięli, syny kapłana Heli pobili: Heli z stołka spadł, szyję złomił, niewiastka jego przy porodzeniu umarła.

I stało się w one dni, że się zebrali Philistynowie na wojnę, i wyszedł Izrael przeciwko Philistynom ku bitwie, i położył się obozem u Kamienia pomocy. A Philistynowie przyciągnęli do Aphek.

2. I zszykowali wojsko przeciw Izraelowi: a potkawszy się tył podał Izrael Philistynowi, i pobito w onem potkaniu wszędzie po polach, jako cztery tysiące mężów.

3. I wrócił się lud do obozu, i rzekli starsi z Izrael: Przecz nas dziś Pan poraził przed Philistyną? Przynieśmy do siebie z Sylo skrzynię przymierza Pańskiego, a niech przyjdzie między nas, że nas wybawi z ręki nieprzyjaciół naszych.

4. Posłał tedy lud do Sylo, i wzięli ztamąd skrzynię przymierza Pana zastępów, siedzącego na Cherubiniach: a byli dwaj synowie Heli z skrzynią

przymierza Bożego, Ophni i Phinees.

5. A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, krzyczał wszystek Izrael głosem wielkim, i rozlegało się po ziemi.

6. I usłyszeli Philistynowie głos wołania, i rzekli: Co to za głos krzyku wielkiego w obozie Hebrejskim? i dowiedzieli się, że skrzynia Pańska przyszła do obozu.

7. I zlekli się Philistynowie, rzekąc: Przyszedł Bóg do obozu: i wzdychali, mówiąc:

8. Biadaż nam; bo nie była taka radość wczora i dziś trzeci dzień. Biada nam! Kto nas wybawi z ręki tych bogów wysokich? ci są bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na puszczę.

9. Umacniajcie się, a bądźcie mężami, Philistynowie! abyście nie służyli Hebrejczykom, jako i oni wam służyli. Umacniajcie się, a bijcie się.

10. Zwiedli tedy bitwę Philistynowie, i porażon Izrael, i uciekł każdy do namiotu swego: i była porażka bardzo wielka, i poległo z Izraela trzydzieści tysięcy pieszych.

11. I skrzynię Bożą wzięto, i dwaj synowie Heli umarli, Ophni i Phinees.

12. A bieżąc mąż z Benjamin z wojska, przyszedł do Sylo w on dzień, rozdarty szatę, a prochem głowę posypawszy.

13. A gdy on przyszedł, Heli siedział na stołku patrząc ku drodze; bo się serce jego lękało o skrzynię Bożą: a on mąż, skoro wszedł, powiedział miastu, i płakało wszystko miasto.

14. I usłyszał Heli głos wołania, i rzekł: Co to za głos téj trwogi? A on pośpieszył się i przyszedł, i oznajmił Heli.

15. Lecz Heli już miał dziewięćdziesiąt i ośm lat, i oczy jego zaćmiły się były, i nie mógł dojrzeć.

16. I rzekł do Heli: Jam jest, którym przyszedł z bitwy, i jam, którym dziś uciekł z wojska. Któremu on rzekł: Cóż się stało, synu mój?

17. Odpowiadając on, który oznajmiał: Uciekł, pry, Izrael przed Philistynami, i stał się wielki upadek

w ludu: nadto i dwaj synowie twoi umarli, Ophni i Phinees, i skrzynia Boża wzięta jest.

18. A gdy on pomienił skrzynię Bożą, spadł z stolka nazad u drzwi, i złamawszy szyję umarł; bo był człowiek stary i letni. A on sądził Izraela czterdzieści lat.

19. A niewiastka jego, żona Phineesa, była brzemienną i bliską porodzenia: i usłyszawszy winę, że wzięta skrzynia Boża, a iż umarł świekier jój, i mąż jój, nachyliła się i porodziła; bo przypadły na nią bole nagłe.

20. A w samym momencie śmierci jój, rzekły, które stały około niej: Nie bój się; boś urodziła syna. Która nie odpowiedziała im, ani obaczyła.

21. I nazwała dziecię Ichabod, mówiąc: Odjęta jest chwała od Izraela; bo wzięta jest skrzynia Boża, i dla świekra swego, i dla męża swego:

22. I rzekła: Odjęta jest chwała od Izraela, dlatego że wzięta jest skrzynia Boża.

ROZDZIAŁ V.

Philistynowie Archę Bożą postavili wedle białwana Dagon, tedy białwan padł przed Archą, i połamał się: Pan Bóg karze Philistyny niemocami i myszami, i odesłali Archę Philistynowie.

Lecz Philistynowie wzięli skrzynię Bożą, i zanieśli ją od kamienia pomocy do Azotu.

2. A Philistynowie wzięli skrzynię Bożą, i wnieśli ją do Zboru Dagon, i postavili ją podle Dagona.

3. A gdy na świtanu wstali Azotczanie nazajutrz, oto Dagon leżał twarzą na ziemi przed skrzynią Pańską, i podnieśli Dagona i postavili go zaś na miejsce jego.

4. I zaśię rano nazajutrz wstawszy, należli Dagona leżącego twarzą swą na ziemi przed skrzynią Pańską: a głowa Dagonowa i obie dłonie rąk jego ucięte były na progu:

5. A Dagona samego tułów został, a był na swem miejscu. Dla tej przyczyny ofiarownicy Dagon, i wszyscy, którzy wchodzą do Zboru jego, nie depczą na próg Dagon w Azocie, aż do dnia dzisiejszego.

6. Lecz ręka Pańska obciążyła się nad Azotczykami i gubił je: i zaraził

na tajemnem miejscu zadnice Azota i granice jego. I wykpiwały wsi i pola w pośrodku onęj krainy, i narodziło się myszy, i stało się wielkie zamieszanie śmierci wielkiej w mieście.

7. A widząc mężowie Azotczkowie takową plagę, rzekli: Niech nie mieszka u nas skrzynia Boga Izraelskiego; bo twarda jest ręka jego na nas, i na Dagona, Boga naszego.

8. A posławszy zebrali wszystkie książęta Philistyńskie do siebie, i rzekli: Co mamy czynić z skrzynią Boga Izraelowego? I odpowiedzieli Gethejczycy: Niech obwożą w koło skrzynię Boga Izraelskiego. I obwozili wkoło skrzynię Boga Izraelskiego.

9. A gdy ją oni obwozili, stawiała się ręka Pańska w każdym mieście porażki bardzo wielkiej, i zarażała mężu każdego miasta, od małego aż do większego, i gniły wychodzące zadnie jelita ich. I naradzili się Gethejczycy i poczynili sobie siedzenia skórzane.

10. Posłali tedy skrzynię Bożą do Akkarona: a gdy przysłała skrzynia Boża do Akkaron, zawołali Akkaronczycy, mówiąc: Przywieźli do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas pobiła i lud nasz.

11. Posłali tedy i zebrali wszystkie książęta Philistyńskie, którzy rzekli: Puście skrzynię Boga Izraelowego, a niech się wróci na miejsce swoje, a niechaj nas nie zabija z ludem naszym.

12. Bo był strach śmierci w każdym mieście, i bardzo ciężka ręka Boża. Mężowie téż, którzy nie pomarli, zarażeni bywali na tajemnem miejscu zadnice: i wstępował krzyk każdego miasta do nieba.

ROZDZIAŁ VI.

Odesłano Archę z dary, na wozie nowym, krowy od cieląt odąwszy, i przywieziona do Bethsames, a Bethsamczycy pomarli dla Archy, i posłali posły, aby ją wzięto do Karythyarym.

Była tedy skrzynia Pańska w ziemi Philistyńskiej siedm miesięcy.

2. I przyzwali Philistynowie ofiarowników i wieszczków, mówiąc: Co uczynimy z skrzynią Pańską? Ukażcie nam, jako ją odesłać mamy na miejsce jój. Którzy powiedzieli:

3. Jeżeli odsyłacie skrzynię Boga Izraelowego, nie odsyłajcież jej próżną, ale coście winni, oddajcie jej za grzech, a tedy będziecie uzdrowieni: i dowiecie się, przecz nie odstępuje ręka jego od was.

4. Którzy rzekli: A cóż jest, co jej za występек oddać mamy? I odpowiedzieli oni:

5. Według liczby powiatów Philistyńskich, pięć zadnic złotych sprawicie, i pięć myszy złotych: bo jedna plaga była na was wszystkie i na książęta wasze. I uczynicie podobieństwa zadnic waszych i podobieństwa myszy, które pokazyły ziemię waszą, i dacie Bogu Izraelowemu chwałę: aza snadź odejmie rękę swoją od was, i od bogów waszych, i od ziemi waszój.

6. Czemu ociążacie serca wasze, jako ociążał Egipt i Pharaon serce swoje? Aza nie potem jako skarany jest, dopiero wypuścił je, i wyszli?

Exod. 12, 31.

7. Teraz tedy porwijcie i uczynicie wóz jeden nowy, a dwie krowy ociełone, na które nie kładziono jarzma, zaprzęćcie do woza, a cielęta ich pozawierajcie doma.

8. I weźmiecie skrzynię Pańską i wstawicie na wóz, i sztuki złote, któreście mu oddali za grzech, wkładzicie w skrzynkę na boku jej, a puśćcie ją, że pójdzie.

9. I patrzeć będziecie. jeżeli drogą granic swych pójdzie ku Bethsames, on nam to wielkie złe uczynił: lecz jeżeli nie, poznamy, że nie jego ręka dotknęła nas, ale się z przygody stało.

10. Uczynili tedy tym sposobem: a wzięwszy dwie krowy, które karmiły cielęta, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli doma.

11. I wstawili skrzynię Bożą na wóz i skrzynkę, która miała myszy złote i podobieństwa zadnic.

12. Poszły tedy krowy prosto drogą, która bieży ku Bethsames, a szły jedną drogą, bieżąc a rycząc, a nie zstąpiły ani w prawo ani w lewo: lecz i książęta Philistyńskie szły za niemi aż do granic Bethsames.

13. A Bethsamczycy żeli pszenicę na dolinie: a podniósłszy oczy swe

ujrzeni skrzynię i uradowali się ujrzawszy.

14. A wóz przyszedł na pole Jozuego Bethsamity i tam stanął. A kamień tam był wielki: i zrabali drwa woza i włożyli krowy na nie, całopalenie Panu.

15. A Lewitowie zastawili skrzynię Bożą i skrzynkę, która była przy niej, w której były sztuki złote, i postawili na kamieniu wielkim: a mężowie Bethsamitowie ofiarowali całopalenie, i ofiarowali ofiary Panu dnia onego.

16. A pięć książąt Philistyńskich patrzyli i wrócili się do Akkaron tego dnia.

17. I te są zadnice złote, które oddali Philistynowie za grzech Panu: Azot jedną, Gaza jedną, Aszkalon jedną, Geth jedną, Akkaron jedną.

18. I myszy złote według liczby miast Philistyńskich pięci powiatów, od miasta murowanego, aż do wsi, która bez muru była, i aż do Abel wielkiego, na którym położyli skrzynię Pańską, która była aż do onego dnia na polu Jozuego Bethsamitczyka.

19. A pobił Pan z mężów Bethsamitczyków, przeto, że widzieli skrzynię Pańską, i pobił z ludu siedmiesięć mężów, i pięćdziesiąt tysięcy pospółstwa, i płakał lud dlatego, że Pan poraził pospółstwo porażką wielką.

20. I rzekli mężowie Bethsamitczyków: Któż się będzie mógł ostać przed oczyma Pana, Boga świętego tego?

21. I do kogóż pójdzie od nas? i posłali posły do obywatelów Karyathyarym, mówiąc: Odwiedli Philistynowie skrzynię Pańską, zstąpcie a odwieźcie ją do siebie.

ROZDZIAŁ VII.

Archa do Karyathyarym przywieziona do domu Aminadabowego: za upomnieniem Samuelowem lud Izraelski nawrócił się do Pana, i poraził Philistyny za modlitwą Samuelową.

Przyszli tedy mężowie Karyathyarym, i odwieźli skrzynię Pańską i wniesli ją do domu Aminadab w Gabaa: a Eleazara, syna jego, poświęcili, aby strzegł skrzynię Pańską.

2. I stało się, od którego dnia była skrzynia Pańska w Karyathyarym, mi-

nęto dni wiele; (bo już był rok dwudziesty), i odpocznął wszystek dom Izraelów za Panem.

3. Rzekł tedy Samuel do wszystkiego domu Izraelowego, mówiąc: Jeżeli się ze wszystkiego serca waszego nawracacie do Pana, wyrzucicie bogi cudze z pośrodku was, Baalim i Astaroth, a przygotujecie serca wasze Panu, a służcie jemu samemu: a wywrwie was z ręki Filistynów.

Deut. 6, 13. Mat. 4, 10.

4. Odrzucili tedy synowie Izraelowi Baalim i Astaroth, i służyli Panu swemu.

5. I rzekł Samuel: Zgromadźcie wszystkiego Izraela do Masphath, że się będę modlił za was do Pana.

6. I zeszli się do Masphath, i czerpali wodę i wylewali przed oczyma Pańskimi, i pościli dnia onego i mówili tam: Zgrzeszyliśmy Panu. I sądził Samuel syny Izraelowe w Masphath.

7. I usłyszeli Filistynowie, że się zgromadzili synowie Izraelowi w Masphath, i przyjechały książęta Filistyjskie do Izraela. Co gdy usłyszeli synowie Izraelowi, zlekli się przed Filistynami.

8. I rzekli do Samuela: Nie przedstawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów.

9. I wziął Samuel jagnię ssące jedno i ofiarował je całopalenie zupełne Panu: i wołał Samuel do Pana za Izraelem, i wysłuchał go Pan.

10. I stało się, gdy Samuel ofiarował całopalenie, że Filistynowie potkali się z Izraelem: i zagrzmiął Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filistynami, i przestraszył je, i porażeni są od oblicza Izrael. Eccl. 46, 21.

11. A wyszedłszy mężowie Izraelowi z Masphath, gonili Filistyny, i bili je aż do miejsca, które było pod Bethchar.

12. Wziął tedy Samuel kamień jeden i postawił go między Masphath a między Sen i nazwał imię miejsca onego kamień pomocy, i rzekł: Aż póty pomagał nam Pan.

13. I uniżeni są Filistynowie, ani przydali więcéj, żeby przyjeżdżali na granice Izraelskie: i stała się ręka

Pańska na Philistyny po wszystkie dni Samuelowe.

14. I przywrócone są miasta Izraelowi, które byli wzięli Philistynowie, od Izraela od Akkaron aż do Geth, i do granice ich: i wyswobodził Izrael z ręki Philistynów, i był pokój między Izraelem i Amorejczykiem.

15. I sądził téż Samuel Izraela po wszystkie dni żywota swego.

16. I chodził na każdy rok, obchodząc Bethel i Galgala i Masphath, i sądził Izraela na pomienionych miejscach.

17. I wracał się do Ramatha; bo tam był dom jego, i tam sądził Izraela: zbudował téż tam ołtarz Panu.

ROZDZIAŁ VIII.

Że synowie Samuelowi byli łakomi, przeto lud prosił o króla: któremu Samuel z rozkazania Pańskiego przekłada prawo królewskie.

I stało się, gdy się zstarzał Samuel, postanowił syny swe sędziami nad Izraelem.

2. A imię syna jego pierworodnego było Joel, a imię wtórego Abia, sędziów w Bersabee.

3. I nie chodzili synowie jego drogami jego: ale się udali za łakomstwem i brali dary i sąd wywracali.

4. Przeto zebrawszy się wszyscy starsi Izraelowi, przyszli do Samuela do Ramatha.

5. I rzekli mu: Otoś się ty zstarzał, a synowie twoi nie chodzą drogami twojemi: postanów nam króla, aby nas sądził, jako i wszystkie narody mają. Osee. 13, 10.

6. Nie podobała się mowa w oczach Samuela, przeto że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził; i modlił się Samuel do Pana.

7. I rzekł Pan do Samuela: Słuchaj głosu ludu we wszystkim, o coć mówią; boć nie ciebie odrzucili, ale mnie, żebych nie królował nad nimi.

8. Według wszystkich uczynków swych, które czynili ode dnia, któremu je wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego: jako mnie opuszczali, i służyli bogom cudzym, także i tobie czynią.

9. Teraz tedy słuchaj głosu ich, a wszakże oświadcz się przed nimi, a opowiedz im prawo króla, który ma królować nad nimi.

10. Rzekł tedy Samuel wszystkie

słowa Pańskie do ludu, który był prosił króla u niego,

11. I rzekł: To będzie prawo króla, który ma panować nad wami: Syny wasze brać będzie, i postawi je na woziech swych, i uczyni sobie jezdne, i którzy mają biegać przed poczwornemi jego,

12. I poczyni sobie tysięczniki i setniki, i oracze ról swoich, i żeńce zboża, i rzemieślniki zbroi i wozów swoich.

13. Córki też wasze uczyni sobie aptekarki i kucharki i piekarki.

14. Pola też wasze i winnice i oliwnice co najlepsze weźmie, i rozda sługom swoim.

15. Ale i ze zboża waszego, i z dochodów winnic dziesięcinę brać będzie, aby dał rzezańcom i służebnikom swoim:

16. Sługi takież wasze i służebnice i młodzieńce co lepsze, i osły brać będzie, i obróci na robotę swoją.

17. Z trzód też waszych będzie brał dziesięcinę, a wy będziecie mu niewolnikami.

18. I będziecie wołać w on dzień przed obliczem króla waszego, któregoście sobie obrali: a nie wysłucha was Pan dnia onego, żeście sobie prosili króla.

19. A nie chciał lud usłuchać głosu Samuelowego, ale rzekli: Inaczéj nic: król bowiem będzie nad nami.

20. A my też będziemy jako wszystkie narody: a będzie nas król nasz sądził, i będzie wychodził przed nami, i będzie wiodł wojny nasze za nas.

21. I słuchał Samuel wszystkich słów ludu, i mówił je w uszach Pańskich.

22. I rzekł Pan do Samuela: Słuchaj głosu ich, a postanów nad nimi króla. I rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Niech idzie każdy do miasta swego.

ROZDZIAŁ IX.

Saul szukając oślic ojcowych przyszedł do Samuela, a on go i na obiad podejmował, i na noc zostawił.

I był mąż z pokolenia Benjaminowego imieniem Cys, syn Abiel, syna Seror, syna Bechorath, syna Aphia, syna męża Jemini, siłą duży.

2. A miał syna imieniem Saula,

wybornego i dobrego: i nie było męża z synów Izraelowych lepszego nadeń, od ramienia i wyżej był wyższy niż wszystek lud.

3. I zginęły były oślice Cys, ojca Saul, i rzekł Cys do Saula, syna swego: Weźmij z sobą jednego z służebników, a wstawy idź i szukaj oślic. Którzy gdy przeszli przez górę Ephraim,

4. I przez ziemię Salisa, a nie naleźli, przeszli też przez ziemię Salim, a nie było ich: alic i przez ziemię Jeminego, i nie naleźli.

5. A gdy przyszedli do ziemie Suph, rzekł Saul do sługi, który był z nim: Pójdź, a wróćmy się, by snadź ojciec mój nie zaniechał oślic, a o nas się nie frasował.

6. Który mu rzekł: Oto jest mąż Boży w tem mieście, człowiek zacny: wszystko, co on mówi, bez wątpliwości się stawia: teraz tedy pójdźmy tam, owo nam powie o drodze naszej, dla którejśmy przyszli.

7. I rzekł Saul do sługi swego: Oto pójdziemy. Cóż poniesiemy do męża Bożego? chleba nie stało w taistrach naszych, a podarku nie mamy, którybyśmy dali człowiekowi Bożemu, ani czego inszego.

8. Sługa zaś odpowiedział Saulowi i rzekł: Oto się znalazła w ręce mojej czwarta część sykla srebrnego, dajmy człowiekowi Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszą.

9. (Przedtem w Izraelu tak mawiał każdy, który szedł radzić się Boga: Przyjdźcie, a pójdziem do Widzącego; którego bowiem dziś prorokiem zowią, przedtem zwano Widzącym.)

10. I rzekł Saul do sługi swego: Bardzo dobra mowa twoja, pójdź, idźma: i poszli do miasta, w którym był mąż Boży.

11. A gdy wstępowali na górę miasta, naleźli dziewczki wychodzące na czerpanie wody, i rzekły im: A jest tu Widzący?

12. Które odpowiadając rzekły im: Tu jest, oto przed tobą, śpiesz się teraz; bo dziś przyszedł do miasta, dziś bowiem jest ofiara ludu na wyżynie.

13. Wszedłszy do miasta, wnet go

zastaniecie pierwój, niż pójdzie jeść na wyżynę; lud bowiem jeść nie będzie, aż on przyjdzie: ponieważ on błogosławi ofierze, a zatem jedzą ci, którzy są wezwani. A tak teraz wstapcie; bo go dziś najdziecie.

14. I wstąpili do miasta: a gdy oni chodzili w pośrodku miasta, ukazał się Samuel wychodząc przeciwko im, aby wstąpił na wyżynę.

15. A Pan objawił był ucho Samuelowe dzień przedtem, niżli Saul przyszedł, rzekąc:

16. O téjże godzinie, o której teraz jest, jutro posłę do ciebie męża z ziemie Benjamin, i pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim: i wybawi lud mój z ręki Philistynów; bom wejrzał na lud mój, przyszło bowiem wołanie ich do mnie.

17. A gdy Samuel wejrzał na Saula, rzekł mu Pan: Oto mąż, o którym ci powiadał; ten będzie panował nad ludem moim.

18. I przystąpił Saul do Samuela w pośrodku bramy i rzekł: Ukaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego.

19. I odpowiedział Samuel Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący, idź przedemną na wyżynę, abyście jedli ziemną dzisiaj, a rano cię odprawię: i wszystko, co jest w sercu twojem, oznajmię tobie.

20. A o oślice, któreś dziś trzeci dzień stracił, nie frasuj się; bo się znalazły. A czyż będą co najlepsze rzeczy Izraelowe? Izali nie twoje, i wszystkiego domu ojca twego?

21. A odpowiadając Saul, rzekł: Azam ja nie jest syn Jemini, z najmniejszego pokolenia Izraelowego, a ród mój najpodlejszy między wszystkimi domy pokolenia Benjamin? Przeczże tedy rzekłeś mi tę mowę?

22. Wziąwszy tedy Samuel Saula i służę jego, wwiódł je na salę, i dał im miejsce na przodku tych, którzy byli wezwani; bo ich było o trzydzieści mężów.

23. I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sztukę, którą ci dał i rozkazał, żebyś odłożył osobno u siebie.

24. I podniósł kucharz łopatkę i położył przed Saulem. I rzekł Samuel: Oto, co zostało, weźmij przed się, a jedz; bo umyślnie dla ciebie

schowano, kiedym wezwał ludu. I jadł Saul z Samuelem dnia onego.

25. I zeszli z wyżyny do miasta, i mówił z Saulem na sali: i posłał Saulowi na sali, i spał.

26. A gdy rano wstali, i już dniało, wezwał Samuel Saula na sali, mówiąc: Wstań, i odprawię cię: i wstał Saul, i wyszli obaj, to jest on i Samuel.

27. A gdy schodzili na koniec miasta, Samuel rzekł do Saula: Rzecz skudze, że pójdzie przed nami, i minie: a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Pańskie.

ROZDZIAŁ X.

Samuel pomazał na królestwo Saula, opowiedział mu znaki téj rzeczy, potem o jego potwierdzeniu na królestwo.

I wziął Samuel bańkę oliwy i wylał na głowę jego i pocałował go i rzekł: Oto cię Pan pomazał za ksiązę nad dziedzictwem jego, i wyzwolisz lud jego z rąk nieprzyjaciół jego, którzy są około niego. A tenci znak, że cię Bóg za ksiązę pomazał.

2. Gdy odejdiesz dzisiaj odemnie, najdziesz dwu mężów u grobu Rachel, na granicy Benjamin w południe, i rzeką tobie: Nalazły się oślice, którychś chodził szukać: a ojciec twój zaniechawszy oślic, troszczy się o was, i mówi: Cóż uczynię z strony syna mego?

3. A gdy ztamtąd odejdiesz, i dalej zajdziesz, i przyjdiesz do dębu Thabor: potkają cię tam trzej mężowie idący do Boga do Bethel, jeden niosąc troje koźłat, a drugi trzy bochny chleba, a inny niosąc flaszę wina.

4. A gdy cię pozdrowią, dadząć dwoje chleba, i weźmiesz z ręki ich.

5. Potem przyjdiesz na pagórek Boży, kędy jest stanowisko Philistynskie: a gdy tam wnidziesz do miasta, potkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny: a przed nimi arfa i bęben i piszczałka i lutnia, a oni prorokują.

6. I przypadnie na cię Duch Pański, i będziesz prorokował z nimi i odmienisz się w męża innego.

7. A tak, gdyć się ziszczą te wszystkie znaki: czyni, cokolwiek znajdzie ręka twoja; bo Pan jest z tobą.

8. I znidziesz przedemną do Galtu; (bo ja zniędo do ciebie), abyś ofiarował obiatę i ofiary zapokojne: siedm dni poczekasz, aż przyjdę do ciebie, i ukażę, co masz czynić.

9. A tak gdy odwrócił ramię swe, aby odszedł od Samuela, odmienił mu Bóg serce insze, i spełniły się wszystkie znaki dnia onego.

10. I przyszli na pagórek przeznaczony, alie oto gromada proroków przeciwko niemu: i przypadł nań Duch Pański, i prorokował między nimi.

11. A widząc wszyscy, którzy go znali, wczora i dziś trzeci dzień, że był między prorokami i prorokował, rzekli jeden do drugiego: Cóż się to stało synowi Cys? Aż i Saul między prorokami?

12. I odpowiedział jeden drugiemu, rzekąc: A kto jest ojciec jego? I ztądże weszło w przypowieść: Aż i Saul między proroki?

13. I przestał prorokować i przyszedł na wyżynę.

14. I rzekł stryj Saulów do niego i do sługi jego: Gdzieście chodzili? oni odpowiedzieli: Szukać oślic: których gdyśmy nie znaleźli, przyszliśmy do Samuela.

15. I rzekł mu stryj jego: Powiedz mi, coć mówił Samuel.

16. A Saul rzekł do stryja swego: Powiedział nam, że się znalazły ośle. Lecz o mowie królestwa nie powiedział mu, którą mu Samuel mówił.

17. Potem zezwał Samuel lud do Pana w Maspha,

18. I rzekł do synów Izraelowych: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Jam wywiódł Izraela z Egiptu i wyrwałem was z ręki Egipcjanów i z ręki wszystkich królów, którzy was trapiłi.

19. A wyście dziś porzucili Boga waszego, który sam wybawił was ze wszego złego i z ucisków waszych, i rzekliście: Inaczéj nic, ale króla postanów nad nami. Teraz tedy stańcie przed Panem według pokoleni waszych i wedle domów.

20. I przywiódł Samuel wszystkie pokolenia Izrael, i padł los pokolenia Benjamin.

21. I przywiódł pokolenie Benjamin i rody jego, i padł ród Metrygo,

i przyszedł do Saula, syna Cys: szukali go tedy, i nie naleziono go.

22. I radzili się potem Pana, jeżeli miał tam przyjść. A Pan odpowiedział: Oto się skrył doma.

23. Bieźeli tedy i wzięli go ztamtąd: i stanął w pośrodku ludu, i był wyższy nad wszystek lud od ramion i wyżéj.

24. I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: Zaiste widzicie, kogo Pan obrał, że mu niemasz podobnego między wszystkim ludem. I zawołał wszystek lud, i rzekł: Niech żywie król!

25. I opowiedział Samuel przed ludem prawo królewskie i spisał na księgach i położył przed Panem. I rozpuścił Samuel wszystek lud, każdego do domu jego.

26. Lecz i Saul odszedł do domu swego do Gabaa: i szła z nim część wojska, których Bóg ruszył serca.

27. Ale synowie Belial mówili: Izali nas ten wybawić może? i wzgardzili nim, a nie przynieśli mu darów. Ale on czynił, jakoby nie słyszał.

ROZDZIAŁ XI.

Jako Saul ratował a bronił męża z Jabes Galaad, od Naazona, króla Ammońskiego, a po téj porażce odnowiło się jego królestwo.

I stało się jakoby po miesiącu, przyciągnął Naas Ammonitczyk, i począł walczyć przeciw Jabes Galaad: i rzekli wszyscy mężowie Jabes do Naas: Miéj nas z sobą w przymierzu, a będziemy służyć.

2. Odpowiedział im Naas Ammonitczyk: W tem z wami uczynię przymierze, że wyłupię wszystkim wam prawe oko, a dam was na pośmiewisko we wszystkim Izraelu.

3. I rzekli do niego starsi Jabes: Pozwól nam siedm dni, że wyprawimy posły po wszystkich granicach Izraelowych: a jeżeli nie będzie, ktoby nas bronił, wynidziemy do ciebie.

4. Przyszli tedy posłowie do Gabaa Saulowego i mówili te słowa, gdzie lud słyszał: i podniósł wszystek lud swój głos i płakał.

5. A oto Saul wracał się idąc za woły z pola, i rzekł: Co ma lud, że płacze? I powiedzieli mu słowa mężów Jabes.

6. I przypadł Duch Pański na

Saula, gdy usłyszał te słowa, i rozniewała się zapalczywość jego bardzo.

7. I wzięwszy obudwu wołów, zrąbał w sztuki, i rozesłał po wszystkich granicach Izraelskich przez ręce posłów, mówiąc: Ktokolwiek nie wynidzie i nie pójdzie za Saulem i za Samuelem, tak się stanie wołom jego. I padł strach Pański na lud, i wyszli jako mąż jeden.

8. I policzył je w Bezek: i było synów Izraelowych trzysta tysięcy, a mężów Juda trzydzieści tysięcy.

9. I rzekli posłom, którzy byli przyszedli: Tak powiecie mężom, którzy są w Jabes Galaad: Jutro będzie wam wybawienie, gdy się zagrzeje słońce. I przyszedli posłowie i oznajmili mężom Jabes, którzy się uradowali.

10. I rzekli: Jutro wynidziemy do was, a uczynicie nam wszystko, co się wam podoba.

11. I stało się, gdy dzień jutrzejszy przyszedł, rozszykował Saul lud na trzy części i wtargnął wpośród obozu w straż ranną, i poraził Amorejczyki, aż się dzień zagrzała: a ostatek się rozpierzchnął, tak że się nie zostało z nich dwa pospołu.

12. I rzekł lud do Samuela: Kto to, co mówił: Izali Saul będzie królował nad nami? Wydajcie męża, i pozabijamy je.

13. I rzekł Saul: Nie będzie nikt zabił dnia tego; bo dziś Pan uczynił zbawienie w Izraelu.

14. I rzekł Samuel do ludu: Pójdźcie a idźmy do Galgala, i odnowmy tam królestwo.

15. I poszedł wszystek lud do Galgala, i uczynili tam Saula królem przed Panem w Galgala, i ofiarowali tam ofiary zapokojne przed Panem. I weselił się tam Saul i wszyscy mężowie Izraelscy bardzo.

ROZDZIAŁ XII.

Samuel dla dziatka swych, okazuje się być niewinnym we szem ludu Izraelskiemu. Izraela karze z niewdzięczności, znaki z nieba ukazane: upomina lud, aby się trzymał Pana, Boga swego.

I rzekł Samuel do wszystkich Izraela: Otom usłuchał głosu waszego według wszystkiego, coście mówili do mnie, i postanowiłem nad wami króla.

2. A teraz król chodzi przed wami:

a ja mam się zstarzał i osiwiłem: lecz synowie moi są z wami, a tak, którym obcował przed wami od młodości mego aż do dnia tego, otom tu jest.

3. Mówcie o mnie przed Panem i przed Pomazańcem jego, jeźlim wziął czyjego wołu albo osła, jeźlim spotwarzył kogo, jeźlim ucisnął kogo, jeźlim z ręki czyjjej wziął dar: a wzgardzę go dziś i wrócę wam.

Ecc. 46, 22.

4. I rzekli: Nie potwarzałeś nas, aniś ucisnął, aniś wziął z ręki czyjjej żadnej rzeczy.

5. I rzekł do nich: Świadek jest Pan na was, i świadek Pomazaniec jego dnia tego, żeście nic nie naleźli w ręce mojej. I rzekli: Świadek.

6. I rzekł Samuel do ludu: Pan, który uczynił Mojżesza i Aarona, i wywiódł ojce nasze z ziemi Egipskiej.

7. Teraz tedy stójcie, że się rozpierać będę sądem przeciw wam przed Panem, o wszystkie miłosierdzia Pańskie, które uczynił z wami i z ojcy waszymi.

8. Jako Jakób wszedł do Egiptu, i wołali ojcowie wasi do Pana, i posłał Pan Mojżesza i Aarona i wywiódł ojce wasze z Egiptu, i posadził je na tem miejscu.

Gen. 46, 8.

9. Którzy zapomnieli Pana, Boga swego, i dał je w rękę Sysary, heptmana wojska Hasor, i w rękę Philistynów i w rękę króla Moab, i walczyli przeciw nim.

Sędz. 4, 1.

10. Potem wołali do Pana i mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a służyliśmy Baalim i Astaroth: teraz tedy wyrwij nas z ręki nieprzyjaciół naszych, a będziemy służyć.

11. I posłał Pan Jerobaala i Badana i Jephtego i Samuela, i wyrwał was z ręki nieprzyjaciół waszych po okolicy, i mieszkaliście bezpiecznie.

Sędz. 6, 14.

12. A njrzawszy, że Naas, król synów Ammonowych przyszedł na was, rzekliście mi: Żadnym sposobem; ale król będzie nam rozkazywał, gdyż Pan, Bóg wasz, królował nad wami.

13. Teraz tedy oto jest król wasz, któregoście obrali i żądali: oto wam dał Pan króla.

14. Jeżeli się będziecie bać Pana a służyć mu i słuchać głosu jego, a nie rozdrażnicie ust Pańskich: będziecie i wy i król, który wam rozkazuje, chodzący za Panem, Bogiem waszym.

15. Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, ale rozdrażnicie mowy jego, będzie ręka Pańska na was, i na ojce wasze.

16. Ale i teraz stójcie, a obaczcie tę rzecz wielką, którą uczyni Pan przed oczyma waszemi.

17. Ażaj dziś nie pszeniczne żniwa? będę wzywał Pana, a da gromy i deszcze, a poznacie i ujrzycie, żeście bardzo źle sobie uczynili przed oczyma Pańskimi, prosząc nad sobą króla.

18. I wołał Samuel do Pana, i dał Pan gromy i deszcze dnia onego.

19. I zlekł się bardzo wszystek lud Pana i Samuela. I rzekł wszystkim lud do Samuela: Módl się za sługami twymi do Pana, Boga twego, żebyśmy nie pomarli; bośmy przydali do wszystkich grzechów naszych złość, żeśmy sobie prosili króla.

20. I rzekł Samuel do ludu: Nie bójcie się, wyjście uczynili to wszystko złe: wszakże nie odstępujcie od tyłu Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego.

21. A nie udawajcie się za nikczemnościami, które wam nie pomagają, ani was wyrwą; bo nikczemne są.

22. A nie opuści Pan ludu swego dla imienia swego wielkiego; bo przysiął Pan uczynić was sobie ludem.

23. A mnie nie daj Boże, tego się grzechu dopuścić przeciw Panu, abych miał przestać modlić się za wami, i nauczę was drogi dobrej a prostej.

24. A tak bójcie się Pana, a służcie mu w prawdzie i ze wszystkiego serca waszego; boście widzieli wielkie rzeczy, które czynił między wami.

25. Lecz jeżeli we złości trwać będziecie, i wy i król wasz pospołu zginięcie.

2. I wybrał sobie Saul trzy tysiące z Izraela: i były przy Saulu dwa tysiące w Machmas, i na górze Bethel, a tysiąc był z Jonathą w Gabaa Benjamin, lecz inszy lud odesłał każdego do przybytku jego.

3. I pobił Jonathas straż Filistyńską, która była w Gabaa. Co gdy usłyszeli Filistynowie, Saul za-trąbił w trąbę po wszystkiej ziemi, rzekąc: Niech usłyszają Hebreowie.

4. A wszystek Izrael usłyszal tę wieść: Pobił Saul straż Filistyńską, i podniósł się Izrael przeciwko Filistynom. Wołał tedy lud za Saulem w Galgala.

5. Filistynowie też zgromadzili się, aby walczyli na Izraela, trzydzieści tysięcy wozów, i sześć tysięcy jezdnych, a ostatek ludu pospolitego tak wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim bardzo wielki: i wyciągnąwszy położyli się obozem w Machmas na wschód Bethawen.

6. Co ujrzawszy mężowie Izraelscy, że w cieśniej byli; (bo był lud utrapiony), pokryli się w jaskiniach, i w skrytych miejscach, i w skałach też i w jamach i w studniach.

7. A Hebreowie przeszli za Jordan do ziemie Gad i Galaad. A gdy jeszcze Saul był w Galgala, przelekł się wszystek lud, który szedł za nim.

8. I czekał siedm dni według wolęj Samuelowej: lecz Samuel nie przyszedł do Galgalu, i rozbiegał się lud od niego.

9. Rzekł tedy Saul: Przynieście mi całopalenie i zapokojne. I ofiarował całopalenie.

10. A gdy skończył ofiarować całopalenie, oto Samuel przychodził: i wyszedł Saul przeciwko jemu, aby go przywitał.

11. I rzekł do niego Samuel: Coś uczynił? Odpowiedział Saul: Bom widział, iż się lud rozchodził odemnie, a tyś nie przyszedł wedle dni namówionych, a Filistynowie zgromadzili się byli w Machmas:

12. Rzekłem: Teraz zjadą Filistynowie do mnie do Galgala, a nie ubłagałem oblicza Pańskiego: portezbą prynciśniony, ofiarowałem całopalenie.

ROZDZIAŁ XIII.

Jonathas, syn Saulów, poraził Filistyny, Saul ofiarował, Samuel go o to karze, i fortel, którym podeszli Filistynowie lud Izraelski.

Syn jednego roku był Saul, gdy począł królować, a dwie lecie królował nad Izraelem.

13. I rzekł Samuel do Saula: Głupieś uczynił, aniś strzegł przykazania Pana, Boga twego, któreś przykazał: czego byś był nie uczynił, teraz by już był Pan nagotował królestwo twoje nad Izraelem na wieki.

14. Ale żadną miarą królestwo twoje więcęć nie powstanie: szukał sobie Pan męża według serca swego, i rozkazał mu Pan, aby był księżciem nad ludem jego, przeto żeś nie zachował, coć Pan rozkazał.

15. I wstał Samuel i poszedł z Galgala do Gabaa Benjamin. A inny lud poszedł za Saulem przeciwko ludu, który walczył na nie idące z Galgala do Gabaa, na pagórku Benjaminowym. I policzył Saul lud, który się nalazł przy nim, około sześci set mężów.

16. A Saul i Jonathas, syn jego, i lud, który się nalazł z nimi, byli w Gabaa Benjamin, a Philistynowie położyli się byli w Machmas.

17. I wyszli na łupienie z obozu Philistynskiego trzy hufce: Jeden hufiec udał się przeciw drodze Ephra do ziemi Saul.

18. A drugi ciągnął drogą Bethoron: trzeci obrócił się ku drodze granice, przyległej dolinie Seboim, ku puszczy.

19. Ale kował nie najdował się we wszystkiej ziemi Izraelskiej; bo opatrzyli byli Philistynowie, aby snadź Hebrejczycy nie uczynili miecza albo oszczepu.

20. Przeto chodził wszystek Izrael do Philistynów, aby zaostrzał każdy lemiesz swój i motykę i siekiere i rydel.

21. A tak zatępały były ostrza lemieszów i motyk i wideł i siekier, aż do ościenia, poprawy potrzebującego.

22. A gdy przyszedł dzień bitwy, nie nalazł się miecz i oszczep w rękę wszystkiego ludu, który był z Saulem i z Jonathą, oprócz Saula i Jonathy, syna jego.

23. Wyszła tedy straż Philistynska, aby przeszła do Machmas.

giermka swego: Pójdź, a przejdźmy do straży Philistynskiej, która jest za onem miejscem. A ojcu swemu tego nie powiedział.

2. Lecz Saul mieszkał na końcu Gabaa pod malogranatem, który był w Magron: a było z nim ludu około sześci set mężów.

3. A Achias, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Phineesa, który poszedł był z Heli, kapłana Pańskiego w Sylo, nosił Ephod. Ale i lud nie wiedział, gdzie był poszedł Jonathas.

4. A były między górami, przez które usiłował Jonathas przebyć do straży Philistynskiej, wysokie skały z obu stron, a na sposób zębów skały, ztąd i zowad zawiesiste, imię jednej Boses, a drugiej imię Sene.

5. Skała jedna wyniosła się ku północy przeciw Machmas, a druga ku południu przeciw Gabaa.

6. I rzekł Jonathas do młodzieńca, giermka swego: Pójdź, przejdźma do straży tych nieobrzezańców, jeżeli snadź Pan będzie czynił za nami; boć nie trudno Panu wybawić albo w wielu albo w trosze.

7. I rzekł mu giermek jego: Czyń wszystko, co się podoba sercu twemu, idź, kędy chcesz, a z tobą będę, gdziekolwiek zechcesz.

8. I rzekł Jonathas: Oto my idziemy do tych mężów. A gdy się im ukážemy,

9. Jeżeli tak rzeką do nas: Poczekajcie, aż przyjdziem do was: stójmy na swem miejscu, a nie chodźmy do nich.

10. A jeżeli rzeką: Wstąpcie do nas, wstąpmy; bo je Pan dał w ręce nasze. To nam będzie za znak.

11. I ukázali się obaj straży Philistynskiej: i rzekli Philistynowie: Ono Hebreowie wychodzą z jaskiń, w których się byli pokryli.

12. I mówili mężowie z onej straży do Jonathy i do giermka jego i rzekli: Wstąpcie do nas, a ukážemy wam coś. I rzekł Jonathas do giermka swego: Wstąpmy, pójdź za mną; bo je Pan dał w ręce Izraelowi.

13. A tak wstępował Jonathas pnąc się na rękach i na nogach, i giermek jego za nim: tedy jedni

ROZDZIAŁ XIV.

Jonathas, syn Saulów, z swym kopiennikiem poraził wojsko Philistynskie, ale po zwycięstwie, że przeciw przyszłemu ojcowskiemu miodu skosztował, załedwie za przyczyną ludu śmierci uszedł.

I przydało się dnia jednego, że Jonathas, syn Saulów, rzekł do pacholka,

padali przed Jonathą, a drugich giermek jego zabijał idąc za nim.

14. A była pierwsza porażka, którą poraził Jonathas i giermek jego, około dwudziestu mężów na połowicy staja, które zwykło para wołów na dzień zorać.

15. I stał się dziw w obozie po polach: ale i wszystek lud strażę ich, którzy byli wyjechali dla łupu, zdumiał się: i strwożyła się ziemia, i stał się jako dziw od Boga.

16. I wyrzeli stróżowie Saulowi, którzy byli w Gabaa Benjamin, a ono moc porażonych, i tam i sam uciekających.

17. I rzekł Saul do ludu, który był z nim: Poszukajcie a obaczcie, ktoli z nas odszedł. A gdy się dowiadowali,aleziono, że niemasz Jonathy i giermka jego.

18. I rzekł Saul do Achias: Przystaw skrzynię Bożą; (bo tam była skrzynia Boża w on dzień z synimi Izraelowymi.)

19. A gdy Saul mówił do kapłana, trwoga wielka wszczęła się w obozie Philistyńskim, i pomału się wznagała, i głośnieję sie rozlegała. I rzekł Saul do kapłana: Wściągnij ręki twoję.

20. Zawołał tedy Saul i wszystek lud, który był z nim, i przyszli aż na miejsce bitwy, a no każdego miecz był obrocon na towarzysza jego, a porażka bardzo wielka.

21. Lecz i Hebreowie, którzy z Philistynami byli wczora, i dziś trzeci dzień, i przyjechali byli z nimi w obozie, wrócili się, aby byli z Izraelem, którzy byli z Saulem i z Jonathą.

22. Wszyscy téż Izraelczycy, którzy się byli pokryli na górze Ephraim, usłyszawszy, że uciekali Philistynowie, złączyli się z swymi w bitwie. I było z Saulem około dziesięci tysięcy mężów.

23. I wybawił Pan dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła aż do Bethawen.

24. A mężowie Izraelscy złączyli się z sobą dnia onego: a Saul poprzysiął lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb aż do wieczora, aż się pomszczę nad nieprzyjaciół mymi. I nie jadł wszystek lud chleba.

25. I wszystko pospólstwo ziemie przyszło do lasu, w którym był miód na polu.

26. I wszedł lud do lasu i ujrzał miód płynący, ale żaden nie przytknął ręki do ust swoich; bo się bał lud przysięgi.

27. Ale Jonathas nie słyszał, gdy ojciec jego lud poprzysięgał: i ściągnął koniec laski, którą miał w ręce, i omoczył go w plastrze miodu, i obrócił ręką swą do ust swoich, i oświeciły się oczy jego.

28. I odpowiadając jeden z ludu, rzekł: Przysięgą zawiązał lud ojciec twój, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb dzisiaj, (a lud był ustał.)

29. I rzekł Jonathas: Strwożył ojciec mój ziemię: widzieliście sami, że się oświeciły oczy moje dlatego, że ukąsił trochę miodu tego.

30. Jako daleko więcję, gdyby się lud był najadł korzyści nieprzyjaciół swych, którą nalaż? azaby nie większa była porażka w Philistynach?

31. Bili tedy dnia onego Philistyny od Machmas aż do Ajalon, i spracował się lud bardzo.

32. A obróciwszy się do łupów, pobrał owce i woły cielce, i rzeźali na ziemi, i jadł lud ze krwią.

33. I powiedzieli Saulowi, mówiąc: Że lud zgrzeszył Panu, jedząc ze krwią. Który rzekł: Zgrzeszyliście: przytoczcie do mnie już teraz kamień wielki.

34. I rzekł Saul: Rozbieżcie się między lud, a rzeczcie im, aby przywiódł do mnie każdy wołu swego i barana: zabijcie na nim, a jedzcie, a nie zgrzeszycie Panu, jedząc ze krwią. A tak przywiódł wszystek lud każdy wola w ręce swojej aż do nocy, i zabijali tam.

35. I zbudował Saul ołtarz Panu: a tedy najprzód poczał budować ołtarz Panu.

36. I rzekł Saul: Przypadnijmy na Philistyny w nocy, a burzmy je, aż objaśniję zaranek, i niezostawmy z nich męza. A lud odpowiedział: Czyń wszystko, co się zda być dobrze w oczach twoich. I rzekł kapłan: Przystąpmy sam do Boga.

37. I radził się Saul Pana: Mamli gonić Philistyny? Daszli je w ręce

Izraelowi? I nie odpowiedział mu dnia onego.

38. I rzekł Saul: Przywiedźcie tu wszystkie węgly ludu, a dowiadujcie się i patrzcie, przez kogo stał się grzech ten dziś.

39. Żywie Pan, Zbawiciel Izraelski, iż jeśli przez Jonathę, syna mego, się stał, bez żadnego odmienienia umrze. Na co mu się żaden ze wszystkiego ludu nie sprzeciwił.

40. I rzekł do wszego Izraela: Odstąpcie wy na jedną stronę, a ja z Jonathą, synem moim, będę na drugiej stronie. I odpowiedział lud Saulowi: Co jest dobrego w oczach twoich, uczyni.

41. I rzekł Saul do Pana, Boga Izraelowego: Panie, Boże Izraelów, daj znak: Co jest, żeś nie odpowiedział słudze twemu dzisiaj? Jeśli na mnie albo na Jonacie, synu moim, jest ta nieprawość, daj pokazanie: albo jeśli ta nieprawość jest na ludu twoim, daj poświęcenie. I nalezion jest Jonathas i Saul, a lud wyszedł.

42. I rzekł Saul: Rzućcie los między mną a między Jonathą, synem moim. I padł los na Jonathę.

43. I rzekł Saul do Jonathy: Powiedz mi, coś uczynił. I powiedział mu Jonathas i rzekł: Kosztowałem końcem laski, która była w ręce mojej, trochę miodu, a oto ja umieram.

44. I rzekł Saul: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że śmiercią umrzesz, Jonatha.

45. I rzekł lud do Saula: A więc Jonathas umrze, który uczynił zbawienie to wielkie w Izraelu? To nie-słuszna: żywie Pan, jeśli spadnie włos z głowy jego na ziemię; bo z Bogiem czynił dzisiaj. Wybawił tedy lud Jonathę, że nie umarł.

46. I odjechał Saul, a nie gonił Philistynów, a Philistynowie też poszli na miejsca swoje.

47. A Saul potwierdziwszy królestwo nad Izraelem, walczył wokoło przeciw wszystkim nieprzyjaciołom jego: przeciw Moab i synom Ammon i Edom i królom Soba i Philistynom, a gdzie się kolwiek obrócił, wygrywał.

48. I zebrawszy wojsko, poraził

Amaleka, i wyrwał Izraela z ręki pustoszących go.

49. A synowie Saulowi byli Jonathas i Jessui i Melchisua: a imiona dwu córek jego: imię pierworodnej Merob, a imię młodszej Michol.

50. A imię żony Saulowej Achinoam, córka Achimaas: a imię hetmana wojska jego Abner, syn Ner, brat stryjeczny Saulów.

51. A Cys był ojciec Saulów, a Ner ojciec Abnerów, syn Abielów.

52. A walka przeciw Philistynom była tęga po wszystkie dni Saulowe; bo, kogokolwiek ujrzał Saul męża silnego i sposobnego na wojnę, przyjmował go do siebie.

ROZDZIAŁ XV.

Samuel z rozkazania Bożego Saulowi Amalekity rozkazał wygubić. Ale on to przestąpiwszy, i króla Agag i co lepsze plony zachował: przeco Samuel go karze, przekładając posłuszeństwo nad ofiary. Potem sam Samuel zabił Agag, a Saula od Pana porzuconego żałuje.

I rzekł Samuel do Saula: Mnie posłał Pan, abym cię pomazał na królestwo nad ludem jego Izraelskim: a tak teraz słuchaj głosu Pańskiego:

2. To mówi Pan zastępów: Obliczyłem, cokolwiek uczynił Amalek Izraelowi, jako się mu zastawił na drodze, gdy wychodził z Egiptu.

Exod. 17, 3.

3. Przetóż teraz idź, a pobij Amaleka, a zburz wszystko jego: nie przepuszczaj mu, ani pożądaj niczego z rzeczy jego; ale wybij od męża aż do niewiasty, i dziecie i ssącego, wołu i owcę, wielbłąda i osła.

4. Rozkazał tedy Saul ludowi, i policzył je jako baranki: dwieście tysięcy pieszych, i dziesięć tysięcy mężów Judzkich.

5. A gdy przyciągnął Saul aż do miasta Amalek, uczynił zasadzkę przy potoku.

6. I rzekł Saul Cyneowi: Idźcie, odstąpcie i wynidźcie od Amalek, abych snadź nie zagarnął cię z nim; boś ty uczynił miłosierdzie ze wszystkimi syny Izraelowymi, gdy wychodzili z Egiptu. I odstąpił Cynejczyk z pośrodku Amalek.

7. I poraził Saul Amalek od Hewila, aż przyjdiesz do Sur, który jest naprzeciw Egiptowi.

8. I poimał Agaga, króla Amalek

żywego, a wszystek lud pobił pasczeką miecza.

9. I przepuścił Saul i lud Agagowi, i co lepszym trzodom owiec i bydła i szatom i baranom i wszystkim rzeczom co piękniejszym, ani chcieli ich wyniszczyć: a cokolwiek było podłego i nikczemnego, to pokazili.

10. I stało się słowo Pańskie do Samuela, rzekąc:

11. Żal mi, żem uczynił Saula królem; bo mię opuścił, a słowa mego skutkiem nie wypełnił. I zafrasował się Samuel i wołał do Pana całą noc.

12. A gdy wstał w nocy Samuel, aby szedł do Saula rano, dano znać Samuelowi, że Saul przyszedł do Karmela, i postawił sobie frambogę tryumfalną, a wróciwszy się pojechał i wstąpił do Galgala. Przyszedł tedy Samuel do Saula, a Saul ofiarował całopalenie Panu z pierwocin korzyści, które był przygnał od Amaleka.

13. A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzekł do niego Saul: Błogosławionyś ty Panu, wypełniłem słowo Pańskie.

14. I rzekł Samuel: A cóż to za wrzask trzody, który brzmi w uszach moich, i rogatego bydła, który ja słyszę?

15. I rzekł Saul: Z Amalek przyniesiono je; bo lud przepuścił co lepszym owcom i bydłu, aby je ofiarowano Panu, Bogu twemu, a ostatekśmy pobili.

16. I rzekł Samuel do Saula: Dopuść mi, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy. I rzekł mu: Powiedz.

17. I rzekł Samuel: Izali gdyś był mały w oczach twoich, nie stałeś się głową nad pokoleniami Izraelowemi? I pomazał cię Pan za króla nad Izraelem,

18. I posłał cię Pan w drogę, i rzekł: Idź, a wybij grzeszniki Amalek: a będziesz walczył na nie, aż je do szczytu wytracisz.

19. Czemużeś nie słuchał głosu Pańskiego: aleś się rzucił do korzyści i uczyniłeś złe przed oczyma Pańskiem?

20. I rzekł Saul do Samuela: I owszem usłuchałem głosu Pańskiego,

i szedłem w drogę, w którą mię Pan posłał, i przywiodłem Agag, króla Amalek, i pobiłem Amalek.

21. A lud pobrał z korzyści owce i woły, pierwociny tych, które są pobite, aby je ofiarował Panu, Bogu swemu, w Galgalach.

22. I rzekł Samuel: Aż Pan chce całopalenia i ofiar, a nie raczej, aby słuchano głosu Pańskiego? lepsze bowiem jest posłuszeństwo niżli ofiary: a usłuchać lepij, niżli ofiarować tłustość baranów.

Ecdl. 4, 17. Ose. 6, 6. Mat. 9, 13. — 12, 3.

23. Bo jakoby grzech wieszczbiarstwa jest, przeciw się, a jako złość bałwochwalstwa, nie chcieć słuchać. Za to tedy, żeś odrzucił mowę Pańską, odrzucił cię Pan, abyś nie był królem.

24. I rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, żem przestąpił mowę Pańską i słowa twoje, bojąc się ludu i słuchając głosu ich.

25. Ale teraz proszę, znoś grzech mój, a wróc się zemną, że się pokłonię Panu.

26. I rzekł Samuel do Saula: Nie wrócę się z tobą; boś odrzucił słowo Pańskie, i odrzucił cię Pan, abyś nie był królem nad Izraelem.

27. I obrócił się Samuel aby poszedł: a on uchwycił wierzch płaszcza jego, który się téż oderwał.

28. I rzekł do niego Samuel: Oderwał Pan królestwo Izraelskie dziś od ciebie, i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżliś ty.

29. A Zwycięzca w Izraelu nie przepuści, ani żalem się nie zmięczy; bo nie jest człowiekiem, żeby miał żałować.

30. A on rzekł: Zgrzeszyłem: wszakże teraz uczcij mię przed starszymi ludu mego, i przed Izraelem, a wróc się zemną, abyś się pokłonił Panu, Bogu twemu.

31. Wróciwszy się tedy Samuel, szedł za Saulem, i pokłonił się Saul Panu.

32. I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agag, króla Amalek. I przywiedziono przedeń Agag, bardzo tłustego i drżącego. I rzekł Agag: I takli rozłączająca gorzka śmierć?

33. I rzekł Samuel: Jako niecz

twój uczynił, że bez dzieci były niewiasty, tak bez dzieci będzie między niewiastami matka twoja. I rozsiekał go w sztuki przed Panem w Galgalach.

34. I poszedł Samuel do Ramatha, a Saul wstąpił do domu swego do Gabaa.

35. I nie widział więcej Samuel Saula aż do dnia śmierci swój: wszakże płakał Samuel Saula, że Pan żałował, iż go uczynił królem nad Izraelem.

ROZDZIAŁ XVI.

Wzgardziwszy Pan Saula, Dawida na królestwo Samuel pomazał. Dawid grając na harfie przed Saulem, nieco mu pomocy przynosił, na trapienie, które cierpiał od złego ducha.

I rzekł Pan do Samuela: Pókiż płaczesz Saula, gdyżem go ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? napętnij róg twój oliwą, że cię posłę do Isai Bethlehemyczyka; bom sobie opatrzył króla między synmi jego.

2. I rzekł Samuel: Jakóż mam iść? bo się dowie Saul i zabije mię. I rzekł Pan: Weźmiesz cielca z stada w ręce twojej, i rzeczesz: Przyszedłem ofiarować Panu.

3. I wzwiesz Isai na ofiarę, a ja tobie każe, co masz czynić, i pomaziesz, któregoćkolwiek pokaże.

4. Uczynił tedy Samuel, jako mu Pan mówił. I przyszedł do Bethlehem, i zdziwili się starsi miasta, zabiegawszy mu, i rzekli: Spokojneli jest przyjscie twoje?

5. I rzekł: Spokojne. Przyszedłem ofiarować Panu, poświęcić się, a pójśćcie zemną, żebym ofiarował. A tak poświęcił Isai i syny jego i wezwał ich na ofiarę.

6. A gdy weszli, ujrzał Eliaba, i rzekł: Izali przed Panem jest pomazaniec jego?

7. I rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na twarz jego, ani na wysokość wzrostu jego; bom go odrzucił: ani według pojrzenia człowieczego ja sądzę; bo człowiek widzi, co się pokazuje, a Pan patrzy na serce. *Psal. 7, 10.*

8. I zawołał Isai Abinadab, i przywiódł go przed Samuela, który rzekł: Ani tego Pan obrał.

9. A Isai przywiódł Samma, o którym rzekł: I tego Pan nie obrał.

10. A tak przywiódł Isai siedmiu synów swoich przed Samuela: i rzekł Samuel do Isai: Nie obrał Pan z tych.

11. I rzekł Samuel do Isai: A już to wszyscy synowie? który odpowiedział: Jeszcze został mały, i pasie owce. I rzekł Samuel do Isai: Poślij, a przywiedź go; bo nie siedziemy do stołu, aż on tu przyjdzie.

12. A tak posłał i przywiódł go: a był lisowaty i wdzięczny na wejrzaniu i pięknej twarzy. I rzekł Pan: Wstań, pomaz go; boć ten jest.

13. Wziął tedy Samuel róg oliwy, i pomazał go wpośrodku bracięj jego. I obrócony jest Duch Pański na Dawida od onego dnia, i napotem. A Samuel wstawszy poszedł do Ramatha.

2. Król. 7, 8. Ps. 77, 70. — 58, 21.

14. A Duch Pański odstąpił od Saula, a miotał go duch zły od Pana.

15. I rzekli słudzy Saulowi do niego: Oto duch Boży zły miota cię.

16. Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają człowieka, coby umiał grać na arfie, że, gdy cię napadnie duch pański zły, zagra ręką swą i lżej ci będzie.

17. I rzekł Saul do sług swoich: Opatrzcież mi tedy kogo dobrze grającego, a przywiedźcie go do mnie.

18. I odpowiadając jeden z sług rzekł: Otom widział syna Isai Bethlehemyczyka, umiającego grać na arfie, i dużego siłą, i męża walecznego i roztropnego w mowie, i męża gładkiego: a Pan jest z nim.

19. Posłał tedy Saul posły do Isai, mówiąc: Poślij do mnie Dawida, syna twego, który jest na pastwiskach.

20. Wziął tedy Isai osła, nałożonego chlebem i ągwić winą i kozłę z kóz jedno, i posłał przez rękę Dawida, syna swego, Saulowi.

21. I przyszedł Dawid do Saula i stanął przed nim: a on się go bardzo rozmiłował, i był u niego giermkim.

22. I posłał Saul do Isai, mówiąc: Niech stoi Dawid przed oczyma memi; bo znalazł łaskę w oczach moich.

23. A tak, kiedykolwiek duch Pański

zły porywał Saula, brał Dawid arfę, i grał ręką swą: i ochładzał się Saul, i lżej mu bywało; bo duch zły odchodził od niego.

ROZDZIAŁ XVII.

Philistynowie się zebrałi na lud Izraelski z Goliathem, którego Dawid z proce zabił, i uciawszy głowę przyniósł Saulowi.

A zebrawszy Philistynowie wojska swe na walkę, zeszli się do Socho Juda i położyli się obozem między Socho i Azeka, na granicach Domim.

2. A Saul i synowie Izrael zebrawszy się przyciągnęli do doliny Therebinthu, i uszykowali wojsko ku bitwie przeciw Philistynom.

3. A Philistynowie stali na górze z tej strony, a Izraelczycy stali na górze z drugiej strony: a dolina była między nimi.

4. I wyszedł mąż bękart z obozu Philistyńskiego, imieniem Goliath z Geth, wzwyż na sześciu łokci i piędzi.

5. A przyłbica miedziana na głowie jego, a w karacnę łuszczastą się ubierał, a waga karaceny jego pięć tysięcy syków miedzi była.

6. I nakolanki miedziane miał na gołeniach, a puklerz miedziany zakrywał ramiona jego.

7. A oszczepisko oszczepu jego było jako nawój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześćset syków żelaza: a giermek jego siedł przed nim.

8. I stanawszy wołał na hufce Izraelskie i mówił im: Czemuście wy ciągnęli gotowi ku bitwie? Azam ja nie jest Philistyn, a wyście słudzy Saulowi? Obierzcie z siebie męża, a niechaj wyndzie na pojedynek.

9. Będzieli się mógł potkać zemną a zabije mię, będziemy wasi niewolnicy: lecz jeśli ja przemogę i zabije go, wy będziecie niewolniki, i będziecie nam służyć.

10. I mawiał Philistyn: Jam dziś urągał hufcom Izraelskim: Dajcie mi męża, i niech czyni zemną pojedynek.

11. A usłyszawszy Saul i wszyscy Izraelczycy takowe mowy Philistynczyka, zdumiewali się i lękali bardzo.

12. A Dawid był syn męża Ephra-thejczyka, o którym wyżej powiedziano, z Bethlehem Juda. któremu

imię było Isai, który miał ośmi synów, a był mąż za dni Saulowych stary i zeszyły w leciech między mężami.

13. I poszli trzej synowie jego starsi za Saulem na wojnę: a imiona trzech synów jego, którzy poszli na wojnę: Eliab, pierworodny, a wtóry Abinadab, a trzeci Samma.

14. Lecz Dawid był najmniejszy. Gdy tedy trzej starsi szli za Saulem,

15. Odszedł Dawid, i wrócił się od Saula, aby paść trzodę ojca swego w Bethlehem.

16. A Philistyńczyk wychadzał rano i wieczór i stawał przez czterdzieści dni.

17. Rzekł tedy Isai do Dawida, syna swego: Weźmij bracię swę Ephę prażma i dziesięcioro chleba tego: a bież do obozu do bracię swę.

18. A dziesięć serów tych zaniesiesz do rotmistrza: a nawiedzisz bracię swą, jeśli się im dobrze wiedzie, i z którymi są uszykowani, dowiedz się.

19. A Saul i oni i wszyscy synowie Izraelowi w dolinie Therebinthu walkę wiedli z Philistynami.

20. Wstał tedy Dawid rano i poruczył trzodę stróżowi, a nabrawszy na się poszedł, jako mu był przykazał Isai.

21. I przyszedł na miejsce Magala, i do wojska, które wyszedłszy ku bitwie, okrzyk było uczyniło w potykaniu; bo się był zszykował lud Izraelski, ale i Philistynowie przeciwko byli pogotowiu.

22. Zostawiwszy tedy Dawid rzeczy, które był przyniósł, pod ręką stróża u tłomoków, biegał na miejsce bitwy i pytał się, jeśli się na wszem dobrze powodziło bracię jego.

23. A gdy on jeszcze rozmawiał z nimi, ukazał się mąż on bękart, występujący imieniem Goliath, Philistyn z Geth, z obozu Philistynów: i gdy mówił też słowa, słyszał Dawid.

24. A wszyscy Izraelczycy, gdy ujrzeli męża, uciekali od oblicza jego, bojąc się go bardzo.

25. I rzekł ktoś jeden z Izraelczyków: A widzieliżście tego męża. który wychodzi? Wychodzi, aby urągał Izraelowi: męża tedy. któryby go zabił,

ubogaci król bogactwy wielkimi, i da mu córkę swoją, a dom ojca jego uczyni wolnym od podatków w Izraelu.

26. I rzekł Dawid do mężów, którzy z nim stali, mówiąc: Co dadzą mężowi, który zabije Philistyna tego, a odejmie hańbę od Izraela? Bo cóż to za Philistyńczyk nieobrzezaniec, który uraga hufcom Boga żywiącego?

27. I powiadał mu lud też mowę, mówiąc: To dadzą mężowi, który go zabije.

28. Co gdy usłyszał Eliab, brat jego starszy, gdy on mówił z drugimi, rozgniewał się na Dawida i rzekł: Pociąg przyszedł, a czemuś opuścił trochę owiec onych na puszczy? Znamci ja pychę twoją, i niecnotę serca twego; boś przyszedł, żebyś widział bitwę.

29. I rzekł Dawid: Cóżem uczynił? Aż to nie jest słowo?

30. I ustąpił trochę od niego ku drugiemu, i rzekł też mowę. I odpowiedział mu lud słowo jako i pierwej.

31. I usłyszano słowa, które mówił Dawid, i powiedziano je przed oczyma Saula.

32. Do którego gdy był przywieziony, rzekł mu: Niech nie upada serce niczyje dlatego: ja sługa twój pójdę, a potkam się z Philistynem.

33. I rzekł Saul do Dawida: Nie możesz się oprzeć Philistynowi temu, ani się z nim potkać; boś ty młodzieńczyk, a ten mąż waleczny od młodości swojej.

34. I rzekł Dawid do Saula: Pasał sługa twój trzodę ojca swego, a przychodził lew albo niedźwiedź i porывał barana z pośrodku trzody:

Ecc. 47, 1.

35. I goniłem je i biłem je i wydzierałem z paszczeki ich: a oni rzucali się na mię, i ujmowałem gardła ich i uduszałem i zabijałem je.

36. Bo i lwa i niedźwiedzia zabiłem ja, sługa twój; a tak będzie i ten Philistyńczyk nieobrzezaniec, jako jeden z nich. Teraz pójdę a odejmę hańbę ludu; bo cóż to jest za Philistin nieobrzezany, który śmiał złożyć wojsku Boga żywego?

37. I rzekł Dawid: Pan, który mię wyrwał z ręki lwa i z ręki niedźwie-

dzia, ten mię wybawi z ręki Philistyna tego. I rzekł Saul do Dawida: Idź, a Pan niech z tobą będzie.

38. I obłókł Saul Dawida w szaty swoje i włożył hełm miedziany na głowę jego i ubrał go w karacnę.

39. Przypasawszy tedy Dawid miecz jego na szaty swoje, jał kosztować, jeźliby zbrojno mógł chodzić; bo nie miał zwyczaju. I rzekł Dawid do Saula: Nie mogę tak chodzić; bo nie mam zwyczaju: i złożył je.

40. I wziął kij swój, który zawsze miał w rękę, i obrał sobie pięć jaśnieniuśnicznych kamieni z potoka, i włożył je w torbę pasterską, którą miał przy sobie, a procę niósł w rękę i wyszedł przeciw Philistynowi.

41. Lecz Philistyn szedł krocząc i przybliżając się przeciw Dawidowi, a giermek jego przed nim.

42. A gdy Philistyńczyk wejrzał i obaczył Dawida, wzgardził nim; bo był młodzieńczyk lisowaty i piękny na wejrzeniu.

43. I rzekł Philistyn do Dawida: Albow ja pies, że ty idziesz do mnie z kijem? i przeklinał Philistyńczyk Dawida przez bogi swoje.

44. I rzekł do Dawida: Chódź sam, a dam cię ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu.

45. I rzekł Dawid do Philistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem i z puklerzem, lecz ja idę do ciebie w imię Pana zastępów, Boga hufców Izraelowych, któryś me uragał.

46. Dzisiaj da cię Pan w rękę moję, i zabiję cię i zdejmę głowę twoją z ciebie: a dam dziś ścierwę wojska Philistyńskiego ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu, aby wiedziała wszystka ziemia, iż jest Bóg w Izraelu:

47. Ażeby doznało wszystko to zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan; bo jego jest wojna, i podawał was w ręce nasze.

48. A tak gdy powstał Philistyn i przychodził i przybliżał się przeciw Dawidowi, pośpieszył się Dawid i biegał na spotkanie przeciw Philistynowi.

49. A sięgnął ręką swą do torby, i wyjął jeden kamień, i rzucił z proce,

i wkoło zawiódłszy uderzył Philistyna w czoło, że utknął kamień w czoło jego, i padł twarzą swą na ziemię.

50. I wziął Dawid górę nad Philistynem procą i kamieniem, i poraziwszy Philistyną, zabił go. A gdy Dawid miecza w rękę nie miał,

Ecd. 47, 4.

51. Przybieżał i stanął nad Philistynem i wziął miecz jego, i dobył go z poszew jego, i zabił go, i uciął głowę jego. A widząc Philistynowie, że umarł z nich najmocniejszy, uciekli.

52. A powstawszy mężowie Izraelscy i Juda, okrzyk uczynili i gonili Philistyny, aż przyszli do doliny i aż do bram Akkaron, i padali ranni z Philistynów po drodze Saraim, aż do Geth i aż do Akkaron.

53. A wracając się synowie Izraelowi z pogonięj za Philistyny, rzucili się na obóz ich.

54. A Dawid wzięwszy głowę Philistyna, przyniósł ją do Jeruzalem, a zbroję jego położył w namiocie swoim.

55. A onego czasu, którego widział Saul Dawida idącego przeciw Philistynowi, rzekł do Abnera, hetmana wojska: Z którego rodu idzie ten młodzieniec, Abnerze? I rzekł Abner: Żywie dusza twoja, królu, jeżeli wiem.

56. I rzekł król: Spytaj ty, czyż to syn, ten młodzieńczyk.

57. A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Philistyną, wziął go Abner, i przywiódł go przed Saula, dzierżąc go w rękę głowę Philistynową.

58. I rzekł do niego Saul: Z którego rodu jest, młodzieńcze? I rzekł Dawid: Syn sługi twego Isai Bethlehemyczyka ja jestem.

ROZDZIAŁ XVIII.

Dawid z Jonathą uczynił przymierze. Saul usłyszawszy, co o sobie, co o Dawidzie mawiano: wzruszony duchem złym, stara się zabić Dawida. A Merob, córkę swą, którą jemu miał dać, dal innemu: a Dawidowi dał Michol młodszą.

I stało się, gdy skończył mówić do Saula, dusza Jonathy spoiła się z duszą Dawida: i miłował go Jonathan jako duszę swoje.

2. I wziął go Saul dnia onego i nie dopuścił mu, żeby się wrócił do domu ojca swego.

3. I uczynił Jonathan z Dawidem

przymierze; bo go miłował jako duszę swoje.

4. Bo zdjął z siebie Jonathas szatę, w której chodził, i dał ją Dawidowi, i inne szaty swe, aż do miecza i łuku swego, i aż do pasa rycerskiego.

5. Wychodził też Dawid do wszystkiego, do czegokolwiek posyłał go Saul, i roztropnie się sprawował; i postanowił go Saul nad mężni wojennymi, i był wdzięczny w oczu wszystkiego ludu, a najwięcej w oczu sług Saulowych.

6. Lecz gdy się wracał Dawid zabiwszy Philistyną, wyszły białegłowy ze wszystkich miast Izraelskich przeciw Saulowi królowi, śpiewając i tańczując, z bębniami wesela i z gęslami.

7. I zaczynały białegłowy, grając i mówiąc: Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. *Ecd. 47, 1.*

8. I rozgniewał się Saul bardzo, i nie podobała się w oczach jego ta mowa, i rzekł: Dali Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie dali tysiąc; czegoż mu niedostaje, jedno tylko królestwa?

9. Krzywemi tedy oczyma Saul patrzył na Dawida od onego dnia i na potem.

10. A po drugim dniu popadł duch Boży zły Saula, i prorokował w pośrodku domu swego: a Dawid grał na arfie ręką swą, jako na każdy dzień: i dzierżał Saul oszczep,

11. I cisnął nim, rozumiejąc, że mógł przebić Dawida ku ścianie: i uchylił się Dawid od oblicza jego drugi raz.

12. I bał się Saul Dawida, przeto że Pan był z nim, a od niego odstąpił.

13. I odprawił go Saul od siebie i uczynił go hetmanem nad tysiącem mężów: i wychadzał i wchadzał przed oczyma ludu.

14. We wszech też drogach swoich Dawid roztropnie się sprawował, a Pan był z nim.

15. Widział tedy Saul, że był bardzo roztropny, i jał się go strzedz.

16. Lecz wszystek lud Izraelski i Juda miłował Dawida; bo on wchodził i wychodził przed nimi.

17. I rzekł Saul do Dawida: Oto córka moja starsza Merob, tęć dam za żonę: tylko bądź mężem mocnym, a sprawuj wojny Pańskie. Lecz Saul tak sobie myślił, mówiąc: Niechaj ręka moja nie będzie na nim, ale niech będzie na nim ręka Philistyńska.

18. I rzekł Dawid do Saula: Któżem ja, albo co za żywot mój, albo co za ród ojca mego w Izraelu, że-bym był zięciem królewskim?

19. Przyszedł tedy czas, kiedy miała być dana Merob, córka Saulowa, Dawidowi, i dana jest Hadryelowi Molatheczykowi za żonę.

20. A Michol, córka druga Saulowa, miłowała Dawida: co powiedziano Saulowi, i miło mu to było.

21. I rzekł Saul: Dam ją zań, że mu będzie na upad, a niech będzie nad nim ręka Philistynów. I rzekł Saul do Dawida: We dwu rzeczach będziesz zięciem moim dzisiaj.

22. I rozkazał Saul sługom swoim: Mówcie Dawidowi, jakobych ja o tem nie wiedział, mówiąc: Oto się podobasz królowi, i wszyscy słudzy jego miłują cię: a tak teraz bądź zięciem królewskim.

23. I mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowe wszystkie te słowa, i rzekł Dawid: Czy się wam mała rzecz widzi być zięciem królewskim? a jam jest mąż ubogi i chudy.

24. I odnieśli słudzy Saulowi, mówiąc: Takie słowa mówił Dawid.

25. I rzekł Saul: Tak rzeczcie do Dawida: Nie potrzebuje król ślubin, jedno tylko sto odrzezeków Philistyńskich, aby się stała pomsta nad nieprzyjacioły królewskimi. Lecz Saul myślił podać Dawida w ręce Philistynom.

26. I gdy odnieśli słudzy jego Dawidowi słowa, które był rzekł Saul, spodobała się mowa w oczach Dawidowych, aby został zięciem królewskim.

27. I po kilku dni wstawszy Dawid, szedł z mężmi, którzy pod nim byli, i pobił z Philistynów dwieście mężów i przyniósł odrzezki ich i odliczył je królowi, aby był zięciem jego. Dał mu tedy Saul Michol, córkę swą, za żonę.

28. I baczył Saul i zrozumiał, że Pan był z Dawidem. Michol téż, córka Saulowa, miłowała go.

29. A Saul tym więcej jął się bać Dawida: i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszystkie dni.

30. I wyciągnęły książęta Philistyńskie, a od początku wyciągnięcia ich, roztropniój sobie poczynął Dawid, niżli wszyscy słudzy Saulowi, i stało się imię jego bardzo sławne.

ROZDZIAŁ XIX.

Saul gdy Dawida jawnie zabić chciał, Jonathas rozwiódł mu to i ublażał, ale gdy zaś przed nim grał, powtóre go przebić chciał: potem uciekł do Samuela, tamże prorokowali.

I mówił Saul do Jonathy, syna swego, i do wszystkich sług swoich, aby zabili Dawida: ale Jonathas, syn Saulów, miłował Dawida bardzo.

2. I oznajmił Jonathas Dawidowi, mówiąc: Szuka Saul, ojciec mój, zabić cię: a przetoż strzeż się, proszę, rano, a zataisz się i skryjesz.

3. A ja wyszedłszy stanę podług ojca mego na polu, gdziekolwiek będziesz, i ja będę mówił o tobie do ojca mego: a cokolwiek pobaczę, to oznajmię tobie.

4. A tak mówił Jonathas o Dawidzie dobrze do ojca swego Saula i rzekł do niego: Nie grzesz, królu, przeciwnie służę twemu Dawidowi; boć nic nie winien, a sprawy jego sąć bardzo pożyteczne.

5. I położył duszę swą w ręce swę i zabił Philistyna i uczynił Pan zbawienie wielkie wszemu Izraelowi: widziałeś, i byleś rad. Czemuż tedy grzeszysz przeciw krwi niewinnej, zabijając Dawida, który jest bez winy?

6. Co gdy usłyszał Saul, ublażany słowy Jonathy, przysiągł: Żywie Pan, że nie będzie zabity.

7. Wezwał tedy Jonathas Dawida i oznajmił mu wszystkie te słowa: i przywiódł Jonathas Dawida do Saula, i był przed nim, jako był wczora i dziś trzeci dzień.

8. Ale wojna zasię się wszczęła, i wyciągnawszy Dawid, walczył przeciw Philistynom i poraził je porażką wielką, i uciekli przed obliczem jego.

9. I popadł duch zły Pański Saula, a siedział w domu swym i dzierżał

oszczep, a Dawid grał na arfie ręką swą.

10. I chciał Saul przebić Dawida oszczepem ku ścianie: ale się Dawid umknął przed obliczem Saula, a oszczep bez urazu utknął w ścianie, a Dawid uciekł i zachował się nocy onęj.

11. Posłał tedy Saul drabanty swe do domu Dawidowego, aby go strzegli, i był zabity rano. Co gdy Dawidowi powiedziała Michol, żona jego, mówiąc: Jeżeli się tej nocy nie schronisz, jutro umrzesz:

12. Spuściła go oknem, a on uszedł i uciekł, i zachowan jest.

13. I wzięła Michol podobieństwo człowiecze, i położyła je na łożu, a skórę sierścistą kozią położyła u głowy jego, i przykryła ją szatami.

14. A Saul posłał sługi, aby porwali Dawida: i odpowiedziano, że choruje.

15. I zasię posłał Saul posły, aby oglądali Dawida, mówiąc: Przynieście go do mnie na łożu, aby był zabity.

16. A gdy posłowie przyszli, naleziono podobieństwo na łożu, a skóra kozia u głowy jego.

17. I rzekł Saul do Michol: Czemus mię tak oszukała, i wypuściłaś nieprzyjaciela mego, aby uciekł? I odpowiedziała Michol Saulowi: Iż on mówił mi: Puść mię, inaczej zabije cie.

18. A Dawid uciekłszy zachowan jest, i przyszedł do Samuela do Ramatha i oznajmił mu wszystko, co mu uczynił Saul: i poszli on i Samuel, i mieszkali w Najoth.

19. I powiedziano Saulowi od mówiących: Oto Dawid w Najoth w Ramatha.

20. I posłał Saul sługi, aby porwali Dawida: którzy gdy ujrzeli gromadę proroków prorokujących, i Samuela stojącego nad nimi, przyszedł też na nie Duch Pański i jeli też sami prorokować.

21. Co gdy powiedziano Saulowi, posłał i drugie posłańce: i oni też prorokowali. I znowu posłał Saul trzecie posłańce, którzy też sami prorokowali. I rozgniewany gniewem Saul,

22. Poszedł też sam do Ramatha,

i przyszedł aż do studnie wielkiej, która jest w Socho, i spytał się i rzekł: Na którym miejscu są Samuel i Dawid? I powiedziano mu: Oto są w Najoth w Ramatha.

23. I szedł do Najoth w Ramatha, i przyszedł też nań Duch Pański, a szedł idąc i prorokował, aż przyszedł do Najoth w Ramatha.

24. I zewłókł też i sam szaty swe, i prorokował z drugimi przed Samuelem, i padał nagi przez cały on dzień i noc, skąd i wyszła przypowieść: Aż i Saul między proroki?

ROZDZIAŁ XX.

Jonathas powtórzywszy przymierze z Dawidem, usiłuje u ojca przejednać gniew Dawidowi, lecz próżno: przecię go jednak z ręką jego znakiem trzech strzał wyswobodził.

Ale Dawid uciekł z Najoth, która jest w Ramatha, i przyszedłszy mówił przed Jonathą: Cóżem uczynił? co za nieprawość moja, a co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka dusze mojej?

2. Który mu rzekł: Uchowaj Boże, nie umrzesz; bo nie uczyni ojciec nic wielkiego albo małego, aż mi pierwój oznajmi: téj tedy tylko mowy ojciec mój zataił przedemną: żadną miarą to nie będzie.

3. I zasię przysiągł Dawidowi. A on rzekł: Wie zaiste ojciec twój, żem nałazł łaskę w oczu twoich, i rzecze: Niech o tem nie wie Jonathas, by się snadź nie frasował: i owszem żywie Pan, i żywie dusza twoja, że jednym tylko, że tak rzekę, stopniem ja i śmierć dzielimy się.

4. I rzekł Jonathas do Dawida: Cokolwiek mi rzecze dusza twoja, uczynię tobie.

5. I rzekł Dawid do Jonathy: Oto jutro jest nów miesiąca, a ja wedle obyczaju zwykłem siedzieć podle króla, abym jadł: puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora dnia trzeciego.

6. Jeżeli patrząc ojciec twój będzie się pytał o mnie, odpowiesz mu: Prosił mnie Dawid, aby szedł prędko do Bethlehem, miasta swego; bo tam są ofiary uroczyste wszystkim z pokolenia jego.

7. Jeżeli rzecze: Dobrze, pokój będzie służyć twemu: Ale, jeżeli się

rozniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego.

8. A tak uczynił miłosierdzie nad sługą twym, gdyżes chciał, abych przymierze Pańskie, ja sługa twój, z tobą uczynił: ale jeżeli jaka nieprawość jest we mnie, ty mię zabij, a do ojca twego nie wódź mię.

9. I rzekł Jonathas: Boże cię tego uchowaj; ani bowiem być może, że bych ci, jeżeli pewnie poznam, że się dopełniła złość ojca mego przeciw tobie, nie oznajmił.

10. I odpowiedział Dawid do Jonathy: Któż mi odniesie, jeźlibyć snadź odpowiedział ojciec twój o mnie co przykro?

11. I rzekł Jonathas do Dawida: Pójdź a wynidźmy precz w pole. A gdy wyszli oba w pole,

12. Rzekł Jonathas do Dawida: Panie, Boże Izraelów, jeżeli się wywiem wolę ojca mego jutro albo pojutrze, a będzie co dobrego o Dawidzie, a nie poślę zarazem do ciebie, a nie oznajmię,

13. To niech uczyni Pan Jonacie i to niech przyczyni. Ale jeźliby złość ojca mego przecię trwała przeciw tobie, odkryję ucho twoje i puszcę cię, że pójdziesz z pokojem, a Pan będzie z tobą, jako był z ojcem moim.

14. A będąci żywi, uczynisz nademną miłosierdzie Pańskie: a jeżeli umrę,

15. Nie oddalisz miłosierdzia twego od domu mego aż na wieki: kiedy wykorzeni Pan nieprzyjaciół Dawidowe każdego z ziemi, niech zgładzi Jonathę z domu jego, a niech Pan szuka z ręki nieprzyjaciół Dawidowych.

16. I uczynił Jonathas przymierze z domem Dawidowym. I szukał Pan z ręki nieprzyjaciół Dawida.

17. I przydał Jonathas przysiędż Dawidowi, przeto że go miłował; bo jako duszę swoją tak go miłował.

18. I rzekł mu Jonathas: Jutro jest nów księżycy, a będą się o tobie pytać.

19. Bo o miejscu twojem będą się pytać aż do dnia trzeciego. A tak pójdziesz prędko i przyjdiesz na miejsce, gdzie się kryć masz w dzień, którego się godzi robić, a będziesz

siedział u kamienia, któremu imię Ezel.

20. A ja wystrzelę trzy strzały podle niego, a strzelę jakoby ćwicząc się do celu.

21. Poślę też i chłopca, mówiąc mu: Idź a przynieś mi strzały.

22. Jeżeli rzekę chłopcu: Oto strzały przed tobą są, weźmij je: ty przyjdź do mnie; bo jest pokój tobie, a nie niemasz złego, żywie Pan. Lecz jeżeli tak rzekę chłopcu: Oto strzały za tobą są: idź w pokoju; bo cię Pan wypuścił.

23. A o słowie, któreśmy mówili ja i ty, niechaj będzie Pan między mną a tobą aż na wieki.

24. Skrył się tedy Dawid na polu, i przyszedł nów księżycy, i siadł król do stołu, aby jadł chleb.

25. A gdy usiadł król na stolicy swój, (według obyczaju) która była przy ścianie, powstał Jonathas, i siadł Abner z boku Saulowi, i zostało próżne miejsce Dawidowe.

26. I nie rzekł Saul nic onego dnia; bo myślił, że mu się podobno przydało nie być czystym, ani oczyszczonym.

27. A gdy przyszedł wtóry dzień po nowiu, zaś zostało próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonathy, syna swego: Czemu nie przyszedł syn Isai, ani wczora ani dziś jeść?

28. Odpowiedział Jonathas Saulowi: Prosił mię usilnie, aby szedł do Bethlehem.

29. I rzekł: Puść mię; bo ofiara uroczysta jest w mieście, jeden z braciój mojej wezwał mię: a tak teraz jeżeli nalazł łaskę w oczu twoich, pójde prędko a oglądam bracią moją. Dla téj przyczyny nie przyszedł do stołu królewskiego.

30. I rozniewawszy się Saul na Jonathę, rzekł mu: Synu niewiasty chłopca do siebie ciągnącej, aza nie wiem, że miłujesz syna Isai na hańbę twoję, i na hańbę sromotnej matki twojej?

31. Bo przez wszystek czas, póki syn Isai będzie żył na ziemi, nie umocnisz się ty, ani królestwo twoje: a tak już teraz poślij, a przywiedź go do mnie; bo jest synem śmierci.

32. A odpowiadając Jonathas Sau-

lowi, ojcu swemu, rzekł: Przecz ma umrzeć, co uczynił?

33. I porwał Saul oszczep, aby go przebił. I zrozumiał Jonathas, że postanowiono było od ojca jego, aby zabił Dawida.

34. Wstał tedy Jonathas od stołu w gniewie zapalczywości i nie jadł chleba wtórego dnia nowego księżyca; bo się frasował o Dawida dlatego, że go był zawstydził ojciec jego.

35. A gdy było rano, przyszedł Jonathas na pole według wolę Dawidowej, i chłopiec mały z nim.

36. I rzekł do chłopca swego: Idź a przynieś mi strzały, które wystrzelałam. A gdy chłopiec biegał, wystrzelił drugą strzałę za chłopca.

37. Przyszedł tedy chłopiec na miejsce strzały, którą był wystrzelił Jonathas, i zawołał Jonathas za chłopcem, i rzekł: Oto tam dalej za tobą jest strzała.

38. I zaś zawołał Jonathas za chłopięciem, mówiąc: Śpiesz się rychło, nie stój. Tedy pozbierało chłopię Jonatha strzały, i przyniosło do pana swego.

39. A co się działo, zgoła nie wiedział; bo tylko Jonathas a Dawid rzecz wiedzieli.

40. Dał tedy Jonathas oręż swe chłopcu, i rzekł mu: Idź a zanieś do miasta.

41. A gdy odszedł chłopiec, wstał Dawid z miejsca, które patrzyło na południe: i padłszy twarzą na ziemię, pokłonił się trzecikroć, i pocałowawszy jeden drugiego, płakali wspólnie: a więcej Dawid.

42. I rzekł Jonathas do Dawida: Idź w pokoju: cośmy przysięgli obaj na imię Pańskie, mówiąc: Pan niech będzie między mną i tobą, i między nasieniem mojem i nasieniem twojem aż na wieki.

43. I wstał Dawid i odszedł, ale i Jonathas wszedł do miasta.

ROZDZIAŁ XXI.

Dawid uchodząc Saulowi, przyszedł do Nobe. A będąc głodny, chleb poświęcony jadł, który mu dał kapłan Achimelech: i miecz Goliathów. Potem uciekł do Achis, króla Gethejskiego, gdzie się zmyślił być szalonym.

I Dawid przyszedł do Nobe, do Achimelecha kapłana: i zdumiał się

Achimelech dlatego, że przyszedł Dawid.

2. I rzekł mu: Czemuś ty sam, a nikogo nie masz z sobą? I rzekł Dawid do Achimelecha kapłana: Król mi przykazał mowę, i rzekł: Żaden niech nie wie rzeczy, dla któregoś posłany odemnie, i jakim ci dał przykazanie; bo i z łukami zmówiłem się na ono i na ono miejsce.

3. A tak teraz maszli co do ręki, aby z pięcioro chleba, daj mi, albo cokolwiek najdziesz.

4. A odpowiadając kapłan Dawidowi, rzekł mu: Niemam chleba pospolitego do ręki, jedno tylko chleb święty: jeżeli czyści są służebnicy a zwłaszcza od niewiast?

5. I odpowiedział Dawid kapłanowi, i rzekł mu: Zaiste, jeżeli idzie o niewiasty, strzymaliśmy się od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, kiedyśmy wychodzili, i były naczynia służebników święte: aleć ta droga zmazana jest, wszakże i ta dzisiaj poświęcona będzie w naczyniach.

6. A tak dał mu kapłan chleb poświęcony; bo nie było tam chleba, jedno tylko chleby pokładne, które były wzięte od obliczności Pańskiej, aby położono chleby ciepłe. Mat. 12, 3.

7. A był tam jeden mąż z sług Saulowych onego dnia wewnątrz przybytku Pańskim, a imię jego Doeg Idumejczyk, najmożliwszy z pasterzów Saulowych.

8. I rzekł Dawid do Achimelecha: Maszli tu na dorędziu oszczep albo miecz? bo miecza mego i oręża mego nie wziąłem z sobą; bo mowa królewska przynaglała.

9. I rzekł kapłan: Oto tu miecz Goliatha Philistyna, któregoś zabił w dolinie Therebinthu, uwiniony w płaszcz za Ephod, chceszli ten wziąć, weźmij; bo prócz tego nie masz tu innego. I rzekł Dawid: Nie masz drugiego podobnego temu, daj mi go.

10. Wstał tedy Dawid i uciekł onego dnia przed Saulem i przyszedł do Achis, króla Geth.

11. I rzekli studzy Achis do niego, gdy ujrzeli Dawida: Aza nie ten jest Dawid, król ziemie? Azaż nie temu śpiewano w tańcach, mówiąc: Poraził

Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy?

Ecc. 47, 7.

12. I wziął Dawid mowy one w serce swe, i zlekł się bardzo od oblicza Achis, króla Geth.

13. I odmienił usta swoje przed nimi, i upadał między rękoma ich, i tłukł się o drzwi i o forty, i zciekały śliny jego na brode.

14. I rzekł Achis do sług swoich: Widzieliście człowieka szalonego: czemużście go do mnie przywieśli?

15. Czyli nam schodzi na szalonych, żeście przywieśli, aby szalał przedemną? a więc ten ma wnieść do domu mego?

ROZDZIAŁ XXII.

Dawid przyjąwszy ku sobie ludzi nie mało, w jaskini Odolla, ztąd się wyprawił do króla Moabskiego, zkażąc za radą proroka Gad wrócić się do ziemie Judzkiej: a Saul wszystkie kapłany przez Doega kazal wybić, prócz Abjathara, który uciekł do Dawida.

Poszedł tedy Dawid zoną, i uszedł do jaskinie Odollam: co usłyszawszy bracia jego i wszystek dom ojca jego, przyszedł tam do niego.

2. I zeszli się do niego wszyscy, którzy byli utrapieni i którzy się byli zadłużyli i w gorzkości serca, i został ich książęciem: a było ich przy nim około czterech set mężów.

3. I poszedł Dawid zoną do Maspha, która jest Moab: i rzekł do króla Moab: Niechaj pomieszka, proszę, ojciec mój i matka moja z wami, aż się dowiem, co zemną Bóg uczyni.

4. I zostawił je przed obliczem króla Moab, i mieszkali u niego po wszystkie dni, których Dawid był na zamku.

5. I rzekł Gad prorok do Dawida: Nie mieszkać na zamku, jedź a ciągnij do ziemie Juda. I jechał Dawid i przyszedł do lasu Hareth.

6. I usłyszał Saul, że się ukazał Dawid i mężowie, którzy z nim byli. A Saul gdy mieszkał w Gabaa, i był w gaju, który jest w Rama, trzymając oszczep w ręce, a wszyscy słudzy jego stali około niego:

7. Rzekł do sług swych, którzy przy nim stali: Słuchajcie teraz, synowie Jemini: izali wszystkim wam da syn Isai pola i winnice, i wszystkich was poczyni tysiączniki i setniki?

8. Żeście się wszyscy sprzysięgli przeciwko mnie, a niemasz tego, ktoby mi oznajmił, zwłaszcza gdyż i syn mój przymierze uczynił z synem Isai? Niemasz, ktoby się mnie z was użalił, ani ktoby mi oznajmił, przeto że podburzył syn mój sługę mego przeciwko mnie, który czyha na mię aż po dziś dzień.

9. A odpowiadając Doeg Idumejczyk, który stał, a był pierwszy między sługami Saulowymi: Widziałem, pry, syna Isai w Nobe u Achimelecha, syna Achitob kapłana:

10. Który się radził za nim Pana i dał mu strawy, ale i miecz Goliatha Philistynczyka dał mu.

11. Posłał tedy król, aby przyzwanego Achimelecha kapłana, syna Achitob, i wszystek dom ojca jego i kapłanów, którzy byli w Nobe, którzy wszyscy przyszedli do króla.

12. I rzekł Saul do Achimelecha: Słuchaj, synu Achitob! A on odpowiedział: Owom ja, panie.

13. I rzekł do niego Saul: Czemuście się sprzysięgli na mię, ty i syn Isai, i dałeś mu chleba i miecz, i radziłeś się za nim Boga, aby powstał na mię zdrajcą będąc aż do dnia dzisiejszego?

14. I odpowiadając Achimelech królowi, rzekł: A któż ze wszech sług twoich wierny jako Dawid, i zięć królewski i idący na rozkazanie twoje, i zacny w domu twoim?

15. Azam dziś zaczął radzić się oń Boga? Uchowaj mię, Boże! Niech się nie domniemawa król na sługę swego takowej rzeczy we wszystkim domu ojca mego; bo nie wiedział sługa twój o tej sprawie nic, albo małego, albo wielkiego.

16. I rzekł król: Śmiercią umrzesz, Achimelechu, ty i wszystek dom ojca twego.

17. I rzekł król sługom, którzy stali około niego: Obróćcie się, a pobijcie kapłany Pańskie; bo ręka ich jest z Dawidem, wiedząc, że uciekał, a nie oznajmili mi. Lecz nie chcieli słudzy królewscy rąk swoich podnieść na kapłany Pańskie.

18. I rzekł król Doegowi: Obróć się ty, a rzuć się na kapłany. I obróciwszy się Doeg Idumejczyk. targnął

się na kapłany i zamordował dnia onego ośmdziesiąt i pięć mężów ubra-nych w Ephod lniały.

19. A Nobe, miasto kapłańskie, po-razili paszczką miecza, męża i nie-wiasty i dziatki i ssące, i wołu i osła i owcę paszczką miecza.

20. Lecz uszedłszy jeden syn Achi-melecha, syna Achitob, któremu imię było Abjathar, uciekł do Dawida,

21. I oznajmił mu, że Saul pobił kapłany Pańskie.

22. I rzekł Dawid Abjatharowi: Wiedziałem onego dnia, gdy tam był Doeg Idumejczyk, że pewnie miał powiedzieć Saulowi: Jam jest winien śmierci wszystkich dusz ojca twego.

23. Mieszkaj ze mną, nie bój się: jeżeli kto będzie szukał dusze mojej, będzie szukał i dusze twojej, i bę-dziesz przy mnie zachowan.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jako Dawid ratował miasta Cejli, ale Saul go przecież szukał: Jonathas cieszył Dawida, a Dawid uszedł nasadzek zdradnych Saulowych.

I powiedziano Dawidowi, mówiąc: Oto Philistynowie dobywają Cejlę, i plundrują gumna.

2. Radził się tedy Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść a porazić te Phi-listyny? I rzekł Pan do Dawida: Idź, a porazisz Philistyny i Cejlę wybawisz.

3. I rzekli mężowie, którzy byli z Dawidem, do niego: Oto my tu w Judzkiej ziemi będąc, boimy się: a cóż więc, jeżeli pójdziem do Cejli ku wojskom Philistyńskim?

4. Znowu tedy Dawid radził się Pana. Który odpowiadając, rzekł mu: Wstań a idź do Cejli; bo ja dam Philistyny w rękę twoję.

5. Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Cejli, i walczył z Philistyny, i zapędził bydła ich i poraził je porażką wielką: i wybawił Dawid mieszczany Cejle.

6. Lecz na on czas, gdy uciekał Abjathar, syn Achimelechów, do Da-wida do Cejli, przyszedł był, mając z sobą Ephod.

7. I powiedziano Saulowi, że Dawid wszedł do Cejli; i rzekł Saul: Dał go Bóg w ręce moje, i zawarty jest wszedłszy do miasta, w którym są bramy i zamki.

8. I przykazał Saul wszystkiemu ludu, aby szli na wojnę do Cejli, i oblegli Dawida i lud jego.

9. Czego gdy się Dawid dowiedział, iż mu Saul potajemnie złe gotował, rzekł do Abjathara kapłana: Przyłóż Ephod.

10. I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraelów, słyszał tę wieść sługa twój, że Saul gotuje się przyjść do Cejli, aby zbурzył miasto dla mnie.

11. Wydadzali mnie mężowie Cejli w ręce jego? a przyjeździeli Saul, jako słyszał sługa twój? Panie, Boże Izraelów, oznajmij słudze twemu. I rzekł Pan: Przyjeździe.

12. I rzekł Dawid: Wydadzali mię mężowie Cejli i męża, którzy zemną są, w ręce Saulowe? I rzekł Pan: Wydadzą.

13. Wstał tedy Dawid i mężowie jego około sześci set, i wyszedłszy z Cejli, tu i ówdzie się tułali nie-pewni: i powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid z Cejli, i uszedł: prze-tóż zaniechał wyjechać.

14. A Dawid mieszkał na puszczy po miejscach mocnych, i mieszkał na górze puszczy Zyph, na górze ciemnej. Wszakże go Saul szukał po wszystkie dni: i nie dał go Bóg w ręce jego.

15. I ujrzał Dawid, że wyszedł Saul szukać dusze jego: a Dawid był na puszczy Zyph w lesie.

16. I wstał Jonathas, syn Saulów, i szedł do Dawida do lasu i posilił ręce jego w Bogu i rzekł mu:

17. Nie bój się; bo cię nie najdzie ręka Saula, ojca mego, a ty królować będziesz nad Izraelem, a ja będę wtóry po tobie: lecz i Saul, ojciec mój, o tem wie.

18. A tak postanowili obaj przy-mierze przed Panem: i mieszkał Dawid w lesie, a Jonathas wrócił się do domu swego.

19. I wstąpili Zyphejczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: Aza oto Dawid nie kryje się u nas po miej-scach bezpiecznych lasu, na pagórku Hachila, która jest po prawej stronie puszczy?

20. A tak teraz jako pragnęła dusza twoja, żebyś zjechał, zjedź. a nasza będzie, podać go w ręce kró-lewskie.

21. I rzekł Saul: Błogosławienie wy od Pana, iżście się mnie użalili.

22. A tak idźcie, proszę, a gótcie pilniéj, i czynćcie dworniej, i wyspiegucie miejsce, gdzie jest noga jego, albo kto go tam widział; bo myśli o mnie, że nań chytrze się zasadam.

23. Wypatrzcież a obaczcie wszystkie jamy jego, w których się tai: a wróćcie się do mnie na pewną rzecz, że pójdę z wami: a choćby się téż skrył w ziemię, będę go szukał we wszystkich tysiącach Judzkich.

24. A oni wstawszy, poszli do Zypħ przed Saulem: a Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon, na polach po prawej Jesymon.

25. Jechał tedy Saul i towarzysze jego szukać go, lecz dano znać Dawidowi, i natychmiast stał na skałę i mieszkiał w puszczy Maon. Co gdy usłyszał Saul, gonił Dawida na puszczy Maon.

26. I jechał Saul po boku góry z jednéj strony, a Dawid i mężowie jego byli z boku góry po drugiej stronie: i już był Dawid zwątpił, żeby mógł uść przed obliczem Saula. A tak Saul i mężowie jego nakształt wieńca obtoczyli Dawida i mężę jego, aby je poimali.

27. I przybieżał poseł do Saula, mówiąc: Pośpiesz się, a przyjedź; bo Philistynowie wtargnęli w ziemię.

28. A tak wrócił się Saul przestawszy gonić Dawida, i ciągnął przeciw Philistynom, i dlatego nazwali ono miejsce Skałą rozłączenia.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dawid kryjąc się w puszczy Engaddy, urządził kraj płaszcza Saulowego, i od zabicia go wybawił. Przeto Saul uznawszy się a bacząc, że już Dawid miał królować za wolą Bożą: wzięwszy od niego przysięgę, pojednał się z nim, aby i potomstwa jego nie wygładził.

I wyciągnął Dawid zonąd, i mieszkiał na miejscach bezpiecznych Engaddy.

2. A gdy się wrócił Saul od pogoni za Philistyny, powiedziano mu, rzekąc: Oto Dawid jest na puszczy Engaddy.

3. A tak wzięwszy Saul trzy tysiące mężów przebranych ze wszystkiego Izraela, poszedł szukać Dawida

i mężów jego, i po najprzykrzejszych skałach, po których jedno dzikie kozy mogą chodzić.

4. I przyciągnął ku chlewom owczym, które się natrafiły idącemu, a była tam jaskinia, do której wszedł Saul na potrzeby przyrodzone: a Dawid i mężowie jego taili się we wewnętrznej części jaskini.

5. I rzekli słudzy Dawidowi do niego: Oto dzień, o którym Pan mówił do ciebie: Ja dam w ręce twe nieprzyjaciela twego, żebyś mu uczynił, jako się będzie podobało w oczach twych. Wstał tedy Dawid, i urządził po cichu kraj płaszcza Saulowego.

6. Potem uderzyło Dawida serce jego, przeto że urządził kraj płaszcza Saulowego.

7. I rzekł do mężów swoich: Niech mi będzie miłościw Pan, żebym nie uczynił téj rzeczy panu memu, pomazańcowi Pańskiemu, żebym miał ściągnąć nań rękę moję, ponieważ jest pomazaniec Pański.

8. I przełomil Dawid mężę swe mowami i nie dopuścił im powstać na Saula: a Saul wstawszy z jaskinie, szedł zaczęłą drogą.

9. Potem wstał i Dawid za nim, a wyszedłszy z jaskinie, zawołał za Saulem, mówiąc: Panie, mój królu! I obejrzał się Saul nazad, a Dawid schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił się.

10. I rzekł do Saula: Czemu słuchasz słów ludzi mówiących: Dawid szuka złego przeciw tobie?

11. Oto dziś widziały oczy twoje, że mi cię Pan dał w rękę moję w jaskini: i myślałem cię zabić, ale przepuściło oko moje; bom rzekł: Nie ściągnę ręki na pana mego; bo jest pomazaniec Pański.

12. I owszem, ojcze mój, obacz, i poznaj kraj płaszcza twego w ręce mojej: żeć, gdym urządził koniec płaszcza twego, nie chciałem ściągnąć ręki mojej na cię. Poznaj a obacz, żeć nie masz w ręce mojej złości, ani nieprawości, anim zgrzeszył przeciw tobie: a ty godzisz na duszę moję, abyś ją odjął.

13. Niech rozsądzi Pan między mną a tobą, a niech się krzywdy

mojój Pan pomści nad tobą: a ręka moja niech nie będzie na tobie.

14. Jako i w starój przypowieści mówią: Od niebożnych wynidzie niebożność: a tak ręka moja niech nie będzie na tobie.

15. Kogóż prześladujesz, królu Izraelski, kogo prześladujesz? Psa zdechłego prześladujesz, a pchłę jednę.

16. Niech Pan będzie sędzim, a niech rozsądzi między mną a tobą: a niech obaczy i osądzi sprawę moję, a niech mię wyrwie z ręki twojój.

17. A gdy skończył Dawid mówiąc mowy takie do Saula, rzekł Saul: A twoje to głos, Dawidzie, synu mój? i podniósł Saul swój głos i płakał:

18. I rzekł do Dawida: Sprawiedliwszy ty jest niżli ja; boś ty mnie oddał dobre, a jam tobie złem oddał.

19. Tyś téż dziś okazał, coś mi dobrego uczynił: jako mię dał Pan w rękę twoję, a nie zabiłeś mię.

20. Bo któż gdy najdzie nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą? Ale Pan niechaj ci odda nagrodę tę za to, coś mi dziś uczynił.

21. A teraz iż wiem, że pewnie masz królować, i będziesz miał w ręce swój królestwo Izraelskie:

22. Przysięż mi przez Pana, że nie wygładzisz potomstwa mego po mnie, a nie wytracisz imienia mego z domu ojca mego.

23. I przysiął Dawid Saulowi. Odszedł tedy Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego wstąpili na miejsca przespieczniejsze.

ROZDZIAŁ XXV.

Samuela gdy umarł płacz, Dawid rozgniewał się na Nabala przez głupią odpowiedź jego, ale Abigail, żona jego, ukrocila gniew jego, którą po śmierci Nabala pojął Dawid. A Saul Michol, córkę swą, wydał za Phaltą.

A Samuel umarł, i zebrał się wszystek Izrael, i płakali go i pogrzebli go w domu jego w Ramatha. Eccl. 46, 23.

2. A powstawszy Dawid poszedł na puszcza Pharán. Lecz mąż nie-który był na puszczy Maon, a majętność jego w Karmelu, a człowiek on bardzo wielki, i miał owiec trzy tysiące, i tysiąc kóz: i trafiło się, że strzyżono trzodę jego w Karmelu.

3. A imię męża onego było Na-

bal, a imię żony jego Abigail: a była to niewiasta bardzo mądra i piękna: ale mąż jej był nie użyty bardzo, zły i złośliwy, a był z narodu Kaleb.

4. A gdy usłyszał Dawid na puszczy, że strzygł Nabal trzodę swoję,

5. Posłał dziesięci młodzieńców i rzekł im: Idźcie do Karmelu, a przyjdziecie do Nabala i pozdrowicie go imieniem mojem spokojnie.

6. I rzeczenie: Niechaj będzie bra-ciej mojej i tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkim rzeczom, które masz, niech będzie pokój.

7. Słyszałem, że strzygą pasterze twoi, którzy byli z nami na puszczy: nigdyśmy im przykrymi nie byli, i nigdy nie ubyłó im nic z trzody, przez wszystek czas, którego byli z nami w Karmelu.

8. Spytaj sług twoich, a powiedząć. Przetóż teraz niech najdą służebnicy twoi łaskę w oczu twoich; bośmy w dobry dzień przyszli: cokolwiek najdzie ręka twoja, daj służebnikom twoim i synowi twemu Dawidowi.

9. A gdy przyszli słudzy Dawidowi, mówili do Nabala wszystkie te słowa imieniem Dawidowem i umilknęli.

10. A odpowiadając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: Co jest Dawid? i co jest Isai? dziś się namnożyło sług, którzy uciekają od panów swoich.

11. Więc ja wezmę chleb mój i wodę moję i mięso bydlą, którem pobił dla postrzyżników moich, a dam mężom, których nie wiem, zkad są?

12. A tak odeszli słudzy Dawidowi drogą swą, i wróciwszy się przyszli i powiedzieli mu wszystkie słowa, które był rzekł.

13. Rzekł tedy Dawid sługom swoim: Przypasz każdy miecz swój. I przypasali wszyscy miecze swoje, przypasał téż i Dawid miecz swój: i szli za Dawidem jakimiarz czterysta mężów, a dwieście zostało przy rzeczach.

14. I powiedział Abigail, żonie Nabalowój, jeden sługa jej, rzekąc: Oto Dawid przysłał posłańce z puszczy, aby błogosławili panu naszemu: a niechć im pokazał.

15. Ludzie ci dosyć nam dobrzy byli, i nie przykrzyli się nam: i nigdy nam nic nie zginęło przez wszystkich czas, pókiśmy z nimi byli na puszczy:

16. Byli nam miasto muru tak w nocy jako i we dnie, po wszystkie dni, pókiśmy paśli przy nich trzody.

17. Przeto obacz a rozmyśl się, co masz uczynić; boć się dopełniła złość na męża twego i na dom twój, a on jest syn Belial, tak iż żaden nie może z nim mówić.

18. Pośpieszyła się tedy Abigail, i wzięła dwieście chleba i dwa bukłaki wina i pięci baranów warzonych i pięć miar prażma i sto wiązanek rozynków i dwieście wiązek fig i włożyła na osły.

19. I rzekła sługom swoim: Idźcie przedemną, oto ja pojedę za wami: a mężowi swemu Nabalowi nie oznajmiła.

20. A gdy wsiadła na osła, i zjeżdżała z góry, Dawid i mężowie jego zjeżdżali przeciwko niej, którym ona zajeżdżała.

21. I rzekł Dawid: Zaprawdę darmom strzegł wszego, co ten miał na puszczy, i nic nie zginęło ze wszego, co do niego należało, a oddał mi złe za dobre.

22. To niech uczyni Bóg nieprzyjaciółom Dawidowym, i to niech przyczyni, jeżeli zostawię do zarania ze wszego, co do niego należy, mokrzącego na ścianę.

23. A gdy Abigail ujrzała Dawida, pośpieszyła się i zsiadła z osła i padła przed Dawidem na oblicze swoje i pokłoniła się mu do ziemi:

24. I padła u nóg jego, i rzekła: Niech będzie na mnie ta nieprawość, mój panie, proszę, niech służebnica twoja mówi w uszu twoich, a posłuchaj słów sługi twojej.

25. Niech nie kładzie, proszę, pan mój, król serca swego na męża tego niebożnego Nabala; boć wedle imienia swego głupi jest, i głupstwo jest z nim: a ja, sługa twoja, nie widziałam służebników twoich, panie mój, któres posłał.

26. Przeto teraz, panie mój, żywie Pan i żywie dusza twoja, który cię zahamował, abyś nie przyszedł na

krew, i zachował rękę twoję tobie: a teraz niech będą jako Nabal nieprzyjaciele twoi, i którzy szukają panu memu złego.

27. Przeto przyjmij to błogosławieństwo, które przyniosła sługa twoja tobie, panu memu, a daj sługom, którzy chodzą za tobą, panem moim.

28. Znieś występki służebnice twojej; czyniąc bowiem uczyni Pan tobie, panu memu, dom wierny, ponieważ walki Pańskie ty walczysz, panie mój: przetoż niechaj się w tobie złość nie najduje po wszystkie dni żywota twego.

29. Bo jeżeli kiedy powstanie człowiek prześladowający cię, i szukający dusze twojej, będzie dusza pana mego strzeżona jakoby w więzce żywiących u Pana, Boga twego: lecz dusza nieprzyjaciół twoich będzie obracana jako w pędzie i obrocie proce.

30. Gdy tedy uczyni Pan tobie, panu memu, wszystko, co dobrego o tobie mówić, i postanowi cię ksiądzem nad Izraelem:

31. Nie będzie to tobie ku żalości, ani ku obrażeniu sumnienia pana mego, żeś wylał krew niewinną, albo żeś się sam pomścił: a gdy Pan dobrze uczyni panu memu, wspomniesz na sługę swoje.

32. I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, który cię dziś posłał przeciwko mnie, i błogosławiona wymowa twoja:

33. I błogosławił cię ty, któraś mię zawściągnęła dzisiaj, żem nie szedł na krew, i żebym się pomścił ręką swą.

34. Bo inaczej, żywie Pan, Bóg Izraelów, który mię zawściągnał, abym ci złe nie uczynił: byś mi była prędko nie zajeżdżała drogi, nie zostałby był Nabalowi aż do światła rannego mokrzący na ścianę.

35. A tak przyjął Dawid z ręki jej wszystko, co mu była przywiozła, i rzekł jej: Jedź z pokojem do domu twego, otom usłuchał głosu twego, i uczciłem osobę twoję.

36. Przyszła Abigail do Nabala: a oto miał ucztę w domu swoim, jako ucztę królewską, a serce Nabalowemu wesołe; bo był bardzo pijany:

i nie powiedziała mu słowa małego albo wielkiego aż do zarania.

37. A na świtanie, gdy stawił wino Nabal, powiedziała mu żona jego te słowa, i obumarło serce jego wewnątrz, i stał się jako kamień.

38. A gdy minęło dziesięć dni, zabił Pan Nabala, i umarł.

39. Co gdy usłyszał Dawid, że umarł Nabal, rzekł: Błogosławiony Pan, który osądził sprawę zelżywości mojej z ręki Nabalowej, a sługę swego uchwalił ode złego, a złość Nabalową oddał Pan na głowę jego. Posłał tedy Dawid i mówił do Abigail, żeby ją wzięła sobie za żonę.

40. I przyszedłszy Dawidowi do Abigail do Karmela, i mówili do niej, rzekąc: Dawid posłał nas do ciebie, aby cię wzięła sobie za żonę.

41. Która powstawszy pokłoniła się obliczem do ziemi i rzekła: Oto służebnica twoja niechaj będzie sługą, aby umywała nogi sług Pana mego.

42. I pośpieszyła się Abigail i wsiadła na osła, i pięć panien jej służebnych poszły z nią, i jechała za posłańcy Dawidowymi i była żoną jego.

43. Ale i Achinoam wzięła Dawid z Izraela: i były obie żonami jego.

44. A Saul dał Michol, córkę swą, żonę Dawidową, Phaltemu, synowi Lais, który był z Gallim.

ROZDZIAŁ XXVI.

Dawid od Zyphejczyków Saulowi wydany, szefelin i kubek Saulowi wziął tajnie, co obaczywszy Saul, wyznał się być winnym, a Dawidowi obiecał pokój.

I przyszedli Zyphejczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: Oto się Dawid kryje na pagórku Hachila, który jest przeciw pustyni.

2. I powstał Saul i jechał na puszcza Zyp, a z nim trzy tysiące mężów wybranych z Izrael, aby szukał Dawida na puszczy Zyp.

3. I położył się obozem Saul w Gabaa Hachila, która była przeciwko pustyni na drodze. A Dawid mieszkał na puszczy: a widząc, że przyjechał Saul za nim na puszcza,

4. Posłał szpiegi i dowiedział się, że tam przyjechał zapewne.

5. I wstał Dawid potajemnie, i przyszedł na miejsce, gdzie był Saul: a gdy ujrzał miejsce, na którym spał

Saul i Abner, syn Ner, hetman wojska jego, i Saula śpiącego w namiocie, a inny lud około niego:

6. Rzekł Dawid do Achimelecha Hethejczyka i do Abisai, syna Sarwii, brata Joabowego, mówiąc: Kto pójdzie zemną do Saula do obozu? I rzekł Abisai: Ja pójdę z tobą.

7. Przyszedł tedy Dawid i Abisai do ludu w nocy, i należeli Saula leżącego i śpiącego w namiocie, a oszczep utkniony w ziemi u głowy jego: a Abnera i lud śpiące około niego.

8. I rzekł Abisai do Dawida: Zamknął Bóg nieprzyjaciela twego dziś w ręce twoje, a tak przebiję go teraz oszczepem do ziemi raz, a drugi raz nie będzie potrzeba.

9. I rzekł Dawid do Abisai: Nie zabijaj go; bo któż wyciągnie rękę swą na pomazańca Pańskiego, a nie winien będzie?

10. I rzekł Dawid: Żywie Pan, iż jeśli go Pan nie zabije, albo dzień jego nie przyjdzie, że umrze, albo na wojnę wyjechawszy nie zginie:

11. Niech mi będzie miłościw Pan, abych nie ściągnął ręki mojej na pomazańca Pańskiego. A tak teraz weźmij oszczep, który jest u głowy jego, i kubek wody, a odejdźmy.

12. Wziął tedy Dawid oszczep i kubek wody, który był w głowach Saulowych, i poszli: a nie było nikogo, coby widział i zrozumiał i ocucił się, ale wszyscy spali; bo sen Pański przypadł był na nie.

13. A gdy przeszedł Dawid na drugą stronę i stanął na wierzchu góry zdaleka, a był wielki plac między nimi,

14. Zawołał Dawid na lud i na Abnera, syna Ner, mówiąc: A nie ozowiesz się, Abnerze? I odpowiadając Abner, rzekł: Ktoś ty, co wołasz, a niepokój czynisz królowi?

15. I rzekł Dawid do Abnera: Azaś ty nie mąż? a kto drugi podobny tobie w Izraelu? przecześś tedy nie strzegł pana twego, króla? bo przyszedł jeden z ludu, żeby zabił króla, pana twego.

16. Nie dobrać to rzecz, którąś uczynił. Żywie Pan, żeście wy synowie śmierci, którzyście nie strzegli pana swego, pomazańca Pańskiego: a teraz

patrz, gdzie jest oszczep królewski, i gdzie jest kubek wody, który był w głowach jego.

17. I poznał Saul głos Dawidów i rzekł: A twójże to głos, synu mój Dawidzie? I rzekł Dawid: Mój głos, panie mój, królu.

18. I rzekł: Dlaczego pan mój prześladuje sługę swego? com uczynił? albo co za złość jest w ręce mojej?

19. A tak teraz proszę, królu, panie mój, posłuchaj słów sługi twego: Jeżeli cię Pan pobudza przeciwko mnie, niechaj powonia ofiary: ale jeżeli synowie człowieczy, przekłęci są przed oczyma Pańskimi, którzy mię dzisiaj wyrzucili, żebym nie mieszkał w dziedziectwie Pańskiem, mówiąc: Idź, służ cudzym bogom.

20. A teraz niechaj nie będzie wylana krew moja na ziemię przed Panem; bo wyjechał król Izraelski, aby szukał pchły jednej jako gonią kuropatwę po górach.

21. I rzekł Saul: Zgrzeszyłem, wróć się, synu mój, Dawid; boć już więcej źle czynić nie będę, ponieważ droga była dusza moja dzisiaj w oczach twoich; bo jawna to, żem głupie uczynił i nie wiedziałem bardzo siła.

22. I odpowiadając Dawid, rzekł: Owo oszczep królewski: niech przyjdzie jeden z sług królewskich a weźmij go.

23. A Pan odda każdemu według sprawiedliwości swęj wiary; bo cię dziś dał Pan w rękę moję, i nie chciałem ściągnąć ręki mojej na pomaźca Pańskiego.

24. A jako dziś wielce uważona jest dusza twoja w oczach moich: tak niechaj będzie wielce uważona dusza moja w oczach Pańskich, a niech mię wybawi ze wszego ucisku.

25. Rzekł tedy Saul do Dawida: Błogosławionyś ty, synu mój Dawidzie, a iście czyniąc czynić będziesz, i mogąc przemożesz. I odszedł Dawid w drogę swoją, a Saul się wrócił na miejsce swoje.

ROZDZIAŁ XXVII.

Dawid zjechał do króla Achis, i otrzymał sobie u niego miasto Syceleg, które zjad przyszło w dziedziectwo królom Judzkim: z którego czynił częste utarczki i korzyści brał.

I rzekł Dawid w sercu swoim: Wpadnę ja kiedykolwiek jednego dnia w

rękę Saulowe: azaż nie lepiej, że ujdę i zachowam się w ziemi Philistyńskiej, aby zwątpił Saul a przestał mię szukać po wszystkich granicach Izraelskich? schronię się tedy od rąk jego.

2. I wstał Dawid i poszedł sam, i sześćset mężów z nim, do Achis, syna Maoch, króla Geth.

3. I mieszkał Dawid z Achis w Geth, sam i mężowie jego, mąż i dom jego, i Dawid i dwie żony jego, Achinoam Izraelitka, i Abigail, żona Nabal z Karmela.

4. I powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Geth, i nie przydał szukać go więcej.

5. I rzekł Dawid do Achis: Jeźlim nałazł łaskę w oczu twoich, niech mi dadzą miejsce w jednym miast tego kraju, że tam mieszkać będę; bo czemu mieszka sługa twój w mieście królewskiem z tobą?

6. I dał mu Achis dnia onego Syceleg: dla której przyczyny dostał się Syceleg królom Judzkim, aż do dnia dzisiejszego.

7. I była liczba dni, których mieszkał Dawid w krainie Philistyńskiej, cztery miesiące.

8. I wyjeżdżał Dawid i mężowie jego, i brali plony z Gessury i Gerzy i z Amalekitów; bo w tych wsiach mieszkano z starodawną w ziemi, idącym do Sur aż do ziemi Egipskiej.

9. I pustoszył Dawid wszystkę ziemię, ani zostawiał żywego męża ani niewiasty: a zabrawszy owce i woły i osły i wielbłądy i szaty, wracał się i przychodził do Achis.

10. I mówił mu Achis: Na kogoś uderzył dzisiaj? Odpowiedział Dawid: Ku południu Judy, i ku południu Jerameel, i ku południu Ceni.

11. Nie żywił Dawid męża ani niewiasty, ani ich przywodził do Geth, mówiąc: By snadź nie mówili przeciwko nam: To uczynił Dawid, i to miał postanowienie po wszystkie dni, których mieszkał w krainie Philistyńskiej.

12. Wierzył tedy Achis Dawidowi, mówiąc: Wiele złego nabroił przeciw ludowi swemu Izraelskiemu: a tak będzie mi sługą wiecznym.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Gdy Philistynowie na Saula wyjechali, Saul do czarownice się uciekł: aby mu Samuela wskrzesiła, od którego się dowiedział o swój i o swych synów śmierci.

I stało się w one dni, że zebrali Philistynowie wojska swoje, aby się zgromadzili na wojnę przeciw Izraelowi. I rzekł Achis do Dawida: Wiedz wiedząc, iż zemną wyjedziesz w wojsku ty i mężowie twoi.

2. I rzekł Dawid do Achis: Teraz się dowiesz, co uczyni sługa twój. I rzekł Achis do Dawida: A ja cię postanowię stróżem głowy mojej po wszystkie czasy.

3. A Samuel umarł, i płakał go wszystek Izrael, i pogrzebli go w Ramatha, mieście jego. A Saul wytracił czarnoksiężniki i wieszczki z ziemie.

Ecc. 46, 23.

4. A tak zebrali się Philistynowie i przyciągnęli i położyli się obozem w Sunam: zebrał też i Saul wszystkiego Izraela i przyciągnął na Gelboe.

5. I ujrzał Saul obozy Philistyńskie i bał się, i przelekło się serce jego bardzo.

6. I radził się Pana, i nie odpowiedział mu ani przez sny, ani przez kapłany, ani przez proroki.

7. I rzekł Saul sługom swym: Szukajcie mi niewiasty mającej pythona, i pójdę do niej, a wywiem się przez nie. I rzekli służdy jego do niego: Jest niewiasta mająca pythona w Endor.

Levit. 20, 27. Deut. 18, 11.

8. A tak odmienił ubiór swój i obłókł się w inne szaty i poszedł sam a dwaj mężowie z nim, i przyszli do niewiasty w nocy, i rzekł jój: Wróż mi przez pythona, a wskrzesz mi kogo powiem.

9. I rzekła niewiasta do niego: Oto ty wiesz, jako wiele uczynił Saul, i jako wygoilił czarnoksiężniki i wieszczki z ziemie: czemuż tedy kładziesz sidło na duszę moję, aby mię zabito?

10. I przysiągł jój Saul na Pana, mówiąc: Żywie Pan, żeć się nie złego nie stanie dla tój rzeczy.

11. I rzekła mu niewiasta: Kogóż ci mam wskrzesić? Który rzekł: Wskrzesz mi Samuela.

12. A gdy ujrzała niewiasta Samuela, krzyknęła wielkim głosem i

rzekła do Saula: Czemuś mię zdradził; boś ty jest Saul?

13. I rzekł jój król: Nie bój się: coś widziała? i rzekła niewiasta do Saula: Widziałam bogi wychodzące z ziemie.

14. I rzekł jój: Co za osoba jego? Która rzekła: Mąż stary występuje, a ten w płaszcz ubrany. I porozumiał Saul, że to był Samuel i nachylił się obliczem do ziemie i pokłonił się.

15. I rzekł Samuel do Saula: Przeczżeś mi nie dał pokoju, żebych był wskrzeszony? I rzekł Saul: Jestem uciśnion bardzo; bo Philistynowie walczą na mię, a Bóg odstąpił odemnie, i nie chciał mię wysłuchać, ani w ręku proroków ani przez sny: a przeto przyzwałem cię, abys mi pokazał, co mam czynić.

Ecc. 46, 23.

16. I rzekł Samuel: Cóż mię pytasz, gdyż Pan odstąpił od ciebie, a przeniósł się do sprzeciwnika twego?

17. Albowiem uczyni tobie Pan, jako mówił w ręce moję, i utnie królestwo twoje z ręki twojej, a da je bliźniemu twemu Dawidowi:

18. Boś nie był posłuszny głosu Pańskiego, aniś uczynił gniewu zapalczywości jego na Amaleku: przeto co cierpisz, uczynił ci Pan dziś.

19. I da też Pan Izraela z tobą w ręce Philistyńskie, a jutro ty i synowie twoi zemną będziecie: lecz i obóz Izraelski da Pan w ręce Philistyńskie.

20. I wnet Saul upadł jako długi na ziemie; bo się był ulekkł słów Samuełowych, i nie było w nim siły; bo nie jadł chleba przez on wszystkie dni.

21. Weszła tedy ona niewiasta do Saula; (bo się był zląkł bardzo), i rzekła do niego: Oto usłuchała niewolnica twoja głosu twego, i położyłam duszę moję w ręce twoje, i usłuchałam mów twoich, któreś mówił do mnie.

22. Teraz tedy i ty posłuchaj głosu niewolnice twojej, i położeń przed cię sztukę chleba, żebyś zjadłszy pościł się i mógł iść w drogę.

23. Który nie chciał, i rzekł: Nie będę jadł. Lecz go przymusili słudzy jego i niewiasta, i nawet usłu-

chawszy głosu ich, wstał z ziemi i usiadł na łożu.

24. A ona niewiasta miała cięłę karmne w domu, a pośpieszyła się i zabiła je: i wzięwszy mąki zaczęła ją, i napiekła praśników.

25. I położyła przed Saula i przed sługi jego: którzy najadłszy się, wstali i chodzili one całą noc.

ROZDZIAŁ XXIX.

Książęta Philistyńskie przymawiali królowi swemu o Dawida, nie chcieli go mieć w wojsku. Tedy mu się Achis kazał zaś nazad wrócić.

Zebrały się tedy wszystkie wojska Philistyńskie do Apheka: ale i Izrael położył się obozem nad źródłem, które było w Jezrael.

2. Lecz książęta Philistyńskie ciągnęły stami i tysiącami: a Dawid i mężowie jego byli w ostatecznym hufie z Achis.

3. I rzekły książęta Philistyńskie do Achis: Co to za Hebrejczycy? I rzekł Achis do książąt Philistyńskich: Aza nie znacie Dawida, który był sługą Saula, króla Izraelskiego, a jest u mnie przez wiele dni albo i lat, a nie najduję w nim nic odednia, którego zbiegł do mnie, aż do tego dnia?

4. I rozgniewały się nań książęta Philistyńskie, i rzekły mu: Niech się ten mąż wróci, a niech siedzi na swem miejscu, na któremes go postawił, a niech z nami nie chodzi na wojnę, aby nam nie był przeciwnikiem, gdy się potykać pocniemy; bo jakóż inaczej będzie mógł przejednać pana swego, jedno głowami naszymi?

1. Par. 12, 19.

5. Aza to nie on Dawid, któremu śpiewano w tańcach, mówiąc: Zabił Saul w tysiącach swych, a Dawid w dziesiąci tysięcy swoich?

6. A tak wezwał Achis Dawida i rzekł mu: Żywie Pan, żeś ty prawy i dobry w oczach moich, i wyjście twoje i wejście twe zemną jest w obozie: i nie znalazłem nic złego w tobie odednia, któregoś przyszedł do mnie, aż do dnia tego: ale książętom się nie podobasz.

7. A tak wróć się a idź w pokój, a nie obrażaj oczu książąt Philistyńskich.

8. I rzekł Dawid do Achisa: Có-

żem uczynił? i coś znalazł we mnie, słudze twym, odednia, któremu byłem przed oczyma twymi, aż do dnia tego, abych nie szedł a walczył przeciw nieprzyjaciołom króla, pana mego?

9. A odpowiadając Achis rzekł do Dawida: Wiem, iżes ty dobry w oczach moich, jako Anioł Boży: ale książęta Philistyńskie rzekły: Nie pójdzie z nami na wojnę.

10. A przeto wstał rano, ty i słudzy pana twego, którzy przyszli z tobą, a gdy w nocy wstaniecie, i poćnie świtać, idźcie.

11. Wstał tedy Dawid w nocy, sam i mężowie jego, aby rano wyjechali i wrócili się do ziemi Philistyńskiej: a Philistynowie ciągnęli do Jezrael.

ROZDZIAŁ XXX.

W niebytności Dawidowej Amalekitowie wypalili miasto jego Syceleg, zabrawszy żony, dzieci, majętności, które poścignawszy Dawid poraził, plony odjął, które w równy dział puścił swoim wszystkim.

A gdy przyszli Dawid i mężowie jego do Syceleg dnia trzeciego, Amalekitowie uderzyli byli z południowej strony na Syceleg, i porazili byli Syceleg, i zapalili go byli ogniem.

2. I zabrali w niewolą niewiasty z niego, od najmniejszego aż do wielkiego: a nie zabili nikogo, ale zawiedli z sobą i szli drogą swoją.

3. Gdy tedy przyszli Dawid i mężowie jego do miasta i należli je spalone i żony swe i syny swe i córki w niewolą zabrane:

4. Tedy podnieśli Dawid i lud, który był z nim, głosy swoje i płakali, aż ży w nich ustały.

5. Bo i dwie żony Dawidowe były w niewolą wzięte, Achinoam Jezraelitka, i Abigail, żona Nabal z Karmela.

6. I zafrasował się Dawid bardzo; bo go lud chciał ukamionować, ponieważ żalosna była dusza każdego męża dla synów swoich i córek. I zmocnił się Dawid w Panu, Bogu swoim.

7. I rzekł do Abjathar kapłana, syna Achimelechowego: Przybliż do mnie Ephod. I przybliżył Abjathar Ephod do Dawida.

8. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli gonić tych łotrzyków, a poimamli je czyli nie? I rzekł mu

Pan: Goń; bo bez wątpienia poimasz je i odbijesz plon.

9. A tak poszedł Dawid sam i sześćset mężów, którzy z nim byli, i przyszli aż do potoka Bezor: i spracowani niektórzy pozostali.

10. Ale Dawid goił sam i cztery sta mężów; bo ich dwieście było pozostało, którzy spracowani nie mogli się przeprawić przez potok Bezor.

11. I naleźli męża Egipczyka na polu i przywiedli go do Dawida i dali mu chleba, aby jadł i pił wodę.

12. Ale i ułomek wiązanki fig i dwie wiązce rozynków: które gdy zjadł, wrócił się duch jego i pokrzepił się; bo był nie jadł chleba ani pił wody trzy dni i trzy nocy.

13. Rzekł mu tedy Dawid: Czyjeś ty? albo zkąd? a dokąd idziesz? Który rzekł: Chłopiec Egipszanie ja jestem, sługebnik męża Amalekity: a zostawił mię pan mój, żem się rozniemógł dziś trzeci dzień.

14. Bośmy my byli wytargnęli na południe do Cerethu, i przeciw Juda i na południe Kaleb, i Syceleg spaliliśmy ogniem.

15. I rzekł mu Dawid: A możesz mię dowieść do tego tam wojska? A on rzekł: Przysięż mi przez Boga, że mię nie zabijesz i nie wydasz mię w ręce pana mego, a ja cię dowiodę do tego wojska. I przysiągł mu Dawid.

16. Który gdy go przywiódł, alieć oni siedzieli po wszystkiej ziemi, jedząc i pijąc, i jakoby święty dzień święcąc za wszystek plon i korzyść, którą byli wzięli z ziemie Philistynskiej i z ziemie Judzkiej.

17. I bił je Dawid od wieczora aż do wieczora dnia drugiego, i nie uszedł żaden z nich, okrom czterech set mężów młodych, którzy wsiedli byli na wielbłądy i uciekli.

18. A tak odjął Dawid wszystko, co byli zabrali Amalekitowie, i dwie żony swe odjął.

19. I nie zginęło nic od mała do wiela, tak z synów jako z córek i z korzyści, i cokolwiek byli zabrali, wszystko przywiódł Dawid.

20. I zabrał wszystkie trzody i stada i gnał przed sobą, i rzekł: To jest korzyść Dawidowa.

21. I przyszedł Dawid do dwu set mężów, którzy spracowani pozostali byli i nie mogli iść za Dawidem, i kazał im być zostać u potoka Bezor, którzy wyszli przeciw Dawidowi i przeciw ludowi, który z nim był: i przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił je spokojnie.

22. A odpowiadając każdy mąż zły i niebożny z mężów, którzy z Dawidem chodzili, rzekł: Ponieważ nie chodzili z nami, nie damy im nic z korzyści, którąśmy odjęli, ale niech każdy z nich przestanie na żonie swęj i na dzieciach: które wzięwszy niechaj odejda.

23. I rzekł Dawid: Nie tak uczynicie, bracia moi, z tem, co nam Pan dał i strzegł nas, i łotrzyki, którzy byli wytargnęli przeciwko nam, podał w ręce nasze.

24. Ani was będzie żaden słuchał w tej mowie; równy bowiem dział będzie idącemu ku bitwie i zostającego przy łomokach: i jednak o się podziela.

25. I stało się to od onego dnia, i napotem postanowiono i uchwalono, i jako prawo w Izraelu aż do dnia dzisiejszego.

26. Przyszedł tedy Dawid do Syceleg i posłał dary z korzyści starszym Judzkim, bliskim swoim, mówiąc: Przyjmijcie błogosławieństwo z korzyści nieprzyjaciół Pańskich.

27. Tym, którzy byli w Bethel, i którzy w Ramoth na południe, i którzy w Jether,

28. I którzy w Aroer, i którzy w Sephamoth, którzy w Estamo,

29. I którzy w Rachal, i którzy w mieściech Jerameel, i którzy w mieściech Ceni,

30. I którzy w Harama, i którzy przy jeziorze Asan, i którzy w Atach,

31. I którzy w Hebron, i innym, którzy byli na tych miejscach, gdzie przemieszkawał Dawid sam i mężowie jego.

ROZDZIAŁ XXXI.

Saul z syny i wojskiem na wojnie zginął: ciało obciąwszy na murze obieszono, i zbroję jego w kościele Astaroth zawieszono. A synowie Jabes pochowali ciało Saulowe i synów jego.

A Philistynowie walczyli przeciw Izraelowi: i uciekli mężowie Izraelscy

przed Philistyny, i polegli pobici na górze Gelboe.

2. I natarli Philistynowie na Saula i na syny jego, i zabili Jonathana i Abinadab i Melchisue, syny Saulowe.

1. Par. 10, 3.

3. I wszystkie ciężar bitwy zwałił się na Saula, i pogonili go mężowie strzelcy, i zraniony jest bardzo od strzelców.

4. I rzekł Saul do giermka swego: Dobądź miecza swego a zabij mię, aby snadź nie przyszli ci nieobrzezańcy, a nie zabili mię urągając mi. I nie chciał giermek jego; bo był wielką bojaźnią przestraszony. A tak porwał Saul miecz, i upadł nań.

1. Par. 10, 4.

5. Co ujrzawszy giermek jego, to jest, że umarł Saul, naległ też i sam na swój miecz i umarł z nim.

6. Umarł tedy Saul i trzej synowie jego i giermek jego i wszyscy mężowie jego w on dzień pospółu.

7. A widząc mężowie Izraelscy, którzy mieszkali za doliną i za Jor-

danem, że uciekli mężowie Izraelscy, a iż umarł Saul i synowie jego, odbiegli miast swoich i uciekli: i przyszli Philistynowie i mieszkali tam.

8. A gdy było nazajutrz, przyszli Philistynowie, aby odzierali pobite, i należeli Saula i trzech synów jego, leżących na górze Gelboe.

9. I ucięli głowę Saulową i zdarli z niego zbroję i posłali do ziemie Philistyińskiej wokoło, aby opowiadano we zborze bałwanów i między ludźmi.

10. A położyli zbroję jego we zborze Astaroth, a ciało jego zawieśli na murze Bethsan.

11. Co gdy usłyszeli obywatele Jabes Galaad, cokolwiek byli uczynili Philistynowie Saulowi, 2. Król. 2, 4.

12. Wstali wszyscy mężowie co mocniejsi, i szli całą noc i wzięli ciało Saulowe i ciało synów jego z muru Bethsan, i przyszli do Jabes Galaad, i spalili je tam.

13. I wzięli kości ich, i pogrzebli w gaju Jabes i poscili siedm dni.

KSIĘGI

KRÓLEWSKIE DRUGIE.

(DRUGIE SAMUELOWE.)

ROZDZIAŁ I.

Dawid zabiwszy posta, który nowinę o śmierci Saulowej przyniósł: oplakiwa Saula z innymi, poszcząc i przykazując, aby syny Judy uczone strzelać z łuku.

I stało się potem, jako umarł Saul, że się Dawid wrócił od porażki Amaleka, i mieszkał w Syceleg dwa dni.

2. A dnia trzeciego ukazał się człowiek idący z obozu Saulowego, rozdarszy odzienie, a głowę prochem posypawszy: a gdy przyszedł do Dawida, padł na oblicze swoje i pokłonił się.

3. I rzekł do niego Dawid: Zkąd idziesz? Który rzekł do niego: Uciekłem z obozu Izraelskiego.

4. I rzekł do niego Dawid: Co za

słowo, które się stało? powiedz mi. Który rzekł: Uciekł lud z bitwy i wiele z ludu polegając pomarło: lecz i Saul i Jonathas, syn jego, zginęli.

5. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu powiadał: Zkąd wiesz, że umarł Saul i Jonathas, syn jego?

6. I rzekł młodzieniec, który mu powiadał: Z trafunku przyszedłem na górę Gelboe, a Saul tkwiął na oszczepie swoim, a wozy i jezdni przybliżeli się k niemu.

7. I obejrzawszy się nazad, a ujrzawszy mię zawołał. Któremu gdym odpowiedział: Owom ja!

8. Rzekł mi: Ktoś ty? I rzekłem do niego: Jestem Amalekita.

9. I rzekł mi: Stań nademną, a zabij mię; bo mię zjęły ciężkości, iż jeszcze wszystka dusza moja we mnie jest.

10. A stojąc nad nim, zabiłem go; bom wiedział, że już żyw być nie mógł po upadku, i wziąłem koronę, która była na głowie jego, i manelle z ramienia jego, i przyniosłem tu do ciebie, pana mego.

11. Uchwyciwszy tedy Dawid szaty swoje rozdarł, i wszyscy mężowie, którzy z nim byli.

12. I żałowali i płakali i pościli aż do wieczora dla Saula i dla Jonathy, syna jego, i dla ludu Pańskiego i dla domu Izraelowego, że polegli mieczem.

13. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu był powiedział: Zkądś ty? Który odpowiedział: Syn człowieka przychodnia Amalekity jam jest.

14. I rzekł do niego Dawid: Czemuś się nie bał podnieść ręki twój, abyś zabił pomazańca Pańskiego?

Psal. 104, 15.

15. I zawoławszy Dawid jednego z sług swoich, rzekł: Przystąpiwszy rzuć się nań. Który zabił go, i umarł.

16. I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę twoję; bo usta twoje wyrzekły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego.

17. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem i nad Jonathą, synem jego,

18. (I przykazał, aby uczono syny Judzkie łuku, jako napisano w księgach sprawiedliwych.) I rzekł: Uważ, Izraelu, za te, którzy pomarli na górach twoich zranieni.

19. Zacni twoi o Izraelu na górach są pobici: jakoć poległi mocarze!

20. Nie powiadajcie w Geth, ani oznajmujcie po ulicach Aszkalonu: aby się snadź nie radowały córki Philistyńskie, aby się nie weseliły córki nieobrzezańców.

21. Góry Gelboe, ani rosa ani deszcz niech nie padają na was, ani role niech nie będą pierwocin; bo tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany oliwą.

22. Ode krwi zabitych, od sadła mocarzów, strzała Jonathy nigdy się

nazad nie wróciła, i меч Saulów nie wracał się próżno.

23. Saul i Jonathas, miłośni i przyjemni w żywocie swoim, w śmierci téż nie są rozłączeni, prędszy niż orłowie, mocniejsi niżli lwi.

24. Córki Izraelskie nad Saulem płaczie, który was przyodziewał w karmazyn w rozkoszach, który dodawał ochędóstwa złotego ubiorom waszym.

25. Jakóż poległi mocarze w bitwie! Jonathas na wyżynach twoich zabit!

26. Żał mi cię, bracie mój, Jonatha, śliczny bardzo, a przyjemniejszy nad miłość niewieścią: jako matka miłuje jedynego syna swego, takem ja ciebie miłował.

27. Jako poległi mocarze, a poginęła broń wojenna!

ROZDZIAŁ II.

Dawida w Ebron dom Judzki pomazał na królestwo: a Izbozetha, syna Saulowego, pomazał na królestwo Izrael, co uczyniło wielką trwogę i bitwę.

I tak potem radził się Dawid Pana mówiąc: Mamli jechać do jednego z miast Judy? I rzekł Pan do niego: Jedź: I rzekł Dawid: Gdzież pojedę? I odpowiedział mu: Do Hebron.

2. Jechał tedy Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabala z Karmela.

3. Lecz i męże, którzy z nim byli, wziął Dawid, każdego z domem jego: i mieszkali w miasteczkach Hebron.

4. I przyszli mężowie Juda i pomazali tam Dawida, aby królował nad domem Judzkim: i powiedziano Dawidowi, że mężowie Jabes Galaad pogrzebli Saula.

5. Posłał tedy Dawid posły do mężów Jabes Galaad i rzekł do nich: Błogosławieniście wy Panu, którzyście uczynili to miłosierdzie nad panem waszym Saulem, i pogrzebliście go.

6. A teraz, aczci wam Pan odda miłosierdzie i prawdę, wszakże i ja oddam łaskę dlatego, żeście uczynili to słowo.

7. Niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie synmi męstwa; bo aczci umarł Pan wasz Saul, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą.

8. A Abner, syn Ner, hetman wojska Saulowego, wziął Izbozetha,

syna Saulowego, i obwodził go po obozie.

9. I postanowił go królem nad Galaad i nad Gessur i nad Jezraelem i nad Ephraim i nad Benjamin i nade wszystkim Izraelem.

10. Czterdzieści lat miał Izbozeth, syn Saulów, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował: a sam tylko dom Juda stał przy Dawidzie.

11. I była liczba dni, których mieszkał Dawid królując w Hebron nad domem Juda, siedm lat i sześć miesięcy.

12. I wyszedł Abner, syn Ner, i słudzy Izbozetha, syna Saulowego, z obozu do Gabaon.

13. Joab téż, syn Sarwii, i słudzy Dawidowi wyszli i zabieżeli im u stawu Gabaon: a gdy się spółem zeszli, usiedli przeciw sobie, ci z jednej strony stawu, a oni z drugiej.

14. I rzekł Abner do Joaba: Niech wstaną młodzieńcy a poigrają przed nami. I odpowiedział Joab: Niech wstaną.

15. Wstali tedy, i przeszło ich w liczbie dwanaście z Benjamin z strony Izbozetha, syna Saulowego, a dwanaście z sług Dawidowych.

16. I uchwyciwszy każdy za głowę rówiennika swego, utopił miecz w boku przeciwnego, i upadli pospołu: i nazwano imię miejsca onego: Pole dużych w Gabaon.

17. I zaczęła się bitwa dosyć ciężka dnia onego, i podał tył Abner i mężowie Izraelscy przed sługami Dawidowymi.

18. A byli tam trzej synowie Sarwii: Joab i Abisai i Asael, a Asael był zawodnik bardzo prędko jako jedna z sarn, które mieszkają w lesie.

19. I gonił Asael Abnera, i nie ustąpił na prawo ani na lewo, ścigając Abnera.

20. I obejrzał się Abner nazad, i rzekł: A tyś to Asaelu? Który odpowiedział: Jam jest.

21. I rzekł mu Abner: Idź na prawą albo na lewą stronę, a uchwyc jednego z młodzieńców i pobierz sobie łupy z niego. Lecz nie chciał Asael opuścić, żeby nań nie nacierał.

22. I powtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz, a nie goń mię, abych cię nie musiał przebić ku ziemi, a nie będę mógł podnieść twarzy méj na Joaba, brata twego.

23. Który nie chciał słuchać, i nie chciał zstąpić: a tak uderzył go Abner, obróciwszy oszczep w łono, i przebił, i umarł na temże miejscu: a wszyscy, którzy mijali ono miejsce, gdzie upadł Asael i umarł, zastanawiali się.

24. A gdy gonili Joab i Abisai uciekającego Abnera, słońce zaszło: i przyszli aż do pagórka Rur wodnych, który jest przeciw dolinie drogi puystynie do Gabaon.

25. I zebrali się synowie Benjaminowi do Abnera, i skupieni w jeden huf, stanęli na wierzchu jednego pagórka.

26. I zawołał Abner na Joaba i rzekł: Izali aż do wygubienia będzie się twój miecz srożył? aza nie wiesz, że bardzo niebezpieczna jest rozpacz? dokądże nie rzeczesz ludowi, aby przestał gonić bracięj swęj?

27. I rzekł Joab: Żywie Pan, byś był rzekł rano, przestałby był lud gonić brata swego.

28. A tak zatrąbił Joab w trąbę, i stanęło wszystko wojsko, i nie gonili dalej Izraela, ani się potykali.

29. A Abner i mężowie jego szli polem wszystkę noc onę: i przeprawili się przez Jordan, a obejrawszy wszystek Bethhoron, przyszli do obozu.

30. A Joab wróciwszy się, Abnera opuściwszy, zebrał wszystek lud: i nie dostawało z sług Dawidowych dwiadcinaście mężów oprócz Asaela.

31. A słudzy Dawidowi zabili z Benjamińczyków i z mężów, którzy byli z Abnerem, trzysta i sześćdziesiąt, którzy i pomarli.

32. I wzięli Asaela i pogrzebli go w grobie ojca jego w Bethlehem: i szli całą noc Joab i mężowie, którzy byli z nim, a na świtanu samem przyszli do Hebron.

ROZDZIAŁ III.

Abner rozgniewawszy się na króla Izbozetha, uczynił przymierze z Dawidem, i odprowadziwszy Michol, gdy Izraelity zbierał do Dawida, zabit od Joaba, na którego Dawid zgniwał się, i rzewniwie płakał Abnera.

Stała się tedy długa wojna między domem Saulowym a między domem

Dawidowym: Dawid postępując i zawsze nad siebie samego mocniejszy: a dom Saulów co dzień ubywający.

2. I narodziło się synów Dawidowi w Hebron: a pierworodny jego był Amnon z Achinoam Jezraelitki.

1. Par. 3, 1.

3. A po nim Cheleab z Abigail, żony Nabala z Karmelu, a trzeci Absalon, syn Maachy, córki Tholmaj, króla Gessur.

4. A czwarty Adonias, syn Agith: i piąty Saphathia, syn Abitab.

5. Szósty téż Jethraam z Egle, żony Dawidowej. Ci się urodzili Dawidowi w Hebron.

6. A gdy była wojna między domem Saulowym a domem Dawidowym, Abner, syn Ner, rządził dom Saulów.

7. A Saul miał nałożnicę imieniem Resphę, córkę Aja. I rzekł Izbozeth do Abnera:

8. Czemuś wszedł do nałożnicy ojca mego? Który rozniewawszy się bardzo dla słów Izbozetha, rzekł: Izalim ja psią głową jest dzisiaj przeciw Juda, którym uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojca twego, i nad bracią i bliskimi jego, a nie dałem cię w ręce Dawidowi: a ty znalazłeś we mnie, o co byś mię strofował o niewiaście dzisiaj?

9. To niech uczyni Bóg Abnerowi i to niech mu przyczyni, jeżeli, jako Pan Dawidowi przysiągł, tak nie uczynię z nim.

10. Że będzie przeniesiono królestwo z domu Saulowego, a będzie wyniesion stolec Dawidów nad Izraelem i Judą od Dan aż do Bersabei.

11. I nie mógł mu nic odpowiedzieć; bo się go bał.

12. Posłał tedy Abner posły do Dawida o się, rzekąc: Czyjaż jest ziemia? ażeby mówili: Uczynić zemną przyjacielstwo, a będzie ręka moja z tobą, a przywiodę ku tobie wszystkiego Izraela.

13. Który rzekł: Bardzo dobrze; ja z tobą uczynię przyjacielstwo, ale jedną rzecz proszę od ciebie, mówiąc: Nie oglądasz oblicza mego, aż mi przywiedziesz Michol, córkę Saulową: tak przyjdiesz a oglądasz mię.

14. I posłał Dawid posły do Izbo-

zetha, syna Saulowego, mówiąc: Wróć żonę moję Michol, którą sobie poświęcił stem odrzeków Philistyńskich.

1. Król. 13, 27.

15. I posłał Izbozeth i wziął ją od męża jej Phaltylea, syna Lais.

16. I szedł za nią mąż jej, płacząc aż do Bahurym. I rzekł do niego Abner: Idź a wróć się. Który się wrócił.

17. Wniósł téż mowę Abner do starszych Izraelskich, mówiąc: Tak wczora jako i dziś trzeci dzień szukaliście Dawida, aby królował nad nami.

18. Przetóż teraz uczynicie: ponieważ Pan mówił do Dawida, rzekąc: Przez rękę sługi mego Dawida wybawię lud mój Izrael z ręki Philistynów i wszystkich nieprzyjaciół jego.

19. Mówił téż Abner i do Benjaminowi. I poszedł, aby mówił do Dawida w Hebron wszystko, co się podobało Izraelowi i wszystkiemu Benjaminowi.

20. I przyszedł do Dawida do Hebron ze dwudziestą mężów: i uczynił Dawid Abnerowi i mężom jego, którzy z nim byli przyszli, ucztę.

21. I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, że zgromadzę do ciebie, pana mego króla, wszystkiego Izraela, a postanowię z tobą przymierze, abyś królował nad wszystkim, jako żąda dusza twoja. A gdy Dawid odprowadził Abnera, a on odszedł w pokoj,

22. Wnet służy Dawidowi i Joab przyszli, pobiwszy zbójce, z korzyścią bardzo wielką: lecz Abner nie był z Dawidem w Hebron; bo go już był odprawił, i odjechał był w pokoj.

23. A Joab i wszystko wojsko, które z nim było, potem przyszli: dano tedy znać Joabowi od powiadających: Przyszedł Abner, syn Ner, do króla i puścił go, i odszedł w pokoj.

3. Król. 2, 5.

24. I wszedł Joab do króla i rzekł: Coś uczynił? Oto przyszedł Abner do ciebie: czemużes go puścić, i poszedł i odszedł?

25. Niewiesz, że Abner, syn Ner, na to przyszedł do ciebie, aby cię zdradził, ażeby wiedział wyjście twoje

i wejście twoje i dowiedział się wszystkiego, co czynisz?

26. A tak wyszedłszy Joab od Dawida, posłał posły za Abnerem i wrócił go od studnie Syra, o czym Dawid nie wiedział.

27. A gdy się wrócił Abner do Hebron, odwiódł go Joab osobno na śród brony, aby z nim mówił na zdradzie: i uderzył go tam w łono, i umarł, za pomstę krwi Asaela, brata swego.

28. Co gdy usłyszał Dawid, że się już stało, rzekł: Czystym ja i królestwo moje u Pana aż na wieki ode krwi Abnera, syna Ner.

29. I niech przyjdzie na głowę Joab i na wszystek dom ojca jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący i trędowaty i trzymający wrzeciono, i od miecza upadający, i potrzebujący chleba.

30. A tak Joab i Abisai, brat jego, zabili Abnera, dlatego że był zabił Asaela, brata ich, w Gabaon na wojnie.

31. I rzekł Dawid do Joaba i do wszego ludu, który był z nim: Porozdzierajcie szaty wasze, a oblecicie się w wory, a płaczcie przy pogrzebie Abnera. Sam też król Dawid szedł za ciałem.

32. A gdy pogrzebli Abnera w Hebron, podniósł król Dawid głos swój i płakał nad grobem Abnerowym, płakał też i wszystek lud.

33. A narzekając król i płacząc Abnera, mówił: Nie tak jako zwykli umierać ludzie nieczemni, umarł Abner.

34. Ręce twoje nie były związane, i nogi twoje nie były pętami obciążone: ale jako upadają przed synmi niebożnymi, takeś upadł. I powtarzając wszystek lud płakał nad nim.

35. A gdy przyszedł wszystek lud, aby jadł z Dawidem, gdy jeszcze był jasny dzień, przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niech Bóg uczyni, i to niech przyczyni, jeśli przed zachodem słońca ukuszę chleba, albo czego innego.

36. A wszystek lud słyszał, i podobano się im wszystko, co czynił król przed oczyma wszystkiego ludu.

37. I poznało wszystko pospólstwo

i wszystek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabit był Abner, syn Nerów.

38. Rzekł też król do sług swoich: Aza nie wiecie, że hetman a bardzo wielki poległ dziś w Izraelu?

39. A jam jeszcze pieszczony i pomazany król: ale ci mężowie, synowie Sarwii, ciężcy mi są: niech odda Pan czyniącemu złe według złości jego.

ROZDZIAŁ IV.

Baana i Rechab zabwszy we śpiączki Izbozetha, głowę jego do Dawida przynieśli, które miasto zapłaty kazal pobić.

I usłyszał Izbozeth, syn Saulów, że Abner legł w Hebronie, i zemdlały ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony.

2. I byli dwaj mężowie, hetmani nad zbójcami u syna Saulowego, jednemu imię Baana, a imię drugiemu Rechab, synowie Remmon, Berotczyka z synów Benjaminowych; bo i Beroth policzono w Benjaminie.

3. I uciekli Berothczycy do Gethaim i byli tam przychodniami aż do onego czasu.

4. A Jonathas, syn Saulów, miał syna słabego na nogi; bo mu pięć lat było, kiedy przyszła wieść o Saulu i o Jonacie z Izraela, i wzięwszy go mamka jego, uciekała: a gdy się kwapiła, żeby uciekła, upadł i stał się chromym: a miał imię Miphiboseth.

5. Przyszedłszy tedy synowie Remmon Berothczyka Rechab i Baana, weszli, gdy najgorętszy dzień, do domu Izbozetha, który spał na łóżku swem w południe. A odźwierna domu wychyszczając pszenicę zasnęła.

6. A weszli do domu potajemnie wzięwszy kłosa pszeniczne i ranili go w łonie Rechab i Baana, brat jego, i uciekli.

7. A gdy weszli w dom, on spał na łóżku swem w pokoju, a raniwszy zabili go: i wzięwszy głowę jego, poszli drogą puszczy przez wszystkę noc.

8. I przynieśli głowę Izbozetha do Dawida do Hebron i rzekli do króla: Oto głowa Izbozetha, syna Saulowego. nieprzyjaciela twego, który szukał dusze twojej: a dał Pan panu memu, królowi, pomstę dzisiaj nad Saulem i nad nasieniem jego.

9. I odpowiadając Dawid Rechabowi i Baanowi, bratu jego, synom Remmona Berothczyka, rzekł do nich: Żywie Pan, który wyrwał duszę moje ze wszego ucisku,

10. Iż onego, który mi był powiedział i rzekł był: Umarł Saul, który mniemał, że mi dobrą nowinę przyniósł, poimałem i zabiłem go w Syceleg, któremu było potrzeba dać zapłatę za poselstwo:

11. Jakóż daleko więcej teraz, gdy ludzie niebożni zabili męża niewinnego w domu jego, na łóżku jego, nie miałbych szukać krwi jego z ręki waszej, a zgładzić was z ziemie?

12. I przykazał Dawid sługom swoim i pozabijali je, a obciawszy ręce i nogi ich zawiesili je nad stawem w Hebron: a głowę Izbozetha wzięli i pogrzebali w grobie Abnerowym w Hebronie.

ROZDZIAŁ V.

Pomazano Dawida na królestwo nad wszystkim ludem Izraelskim, on wygnawszy Jebuzejczyki, Syon zamczek wziął, i tam mieszkał zbudowawszy dom, innych żon napojmował, synów napłodził, Philistyny dwakroć poraził.

I przyszli wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebron, mówiąc: Oto my jesteśmy kość twoja i ciało twoje.

1. Par. 11, 1.

2. Ale i wczoraj i ongi, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził lud Izraelski, i rzekł Pan do ciebie: Ty paść będziesz lud mój Izraelski, i ty będziesz wodzem nad Izraelem.

3. Przyszli téż i starsi Izraelscy do króla do Hebron, i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebron przed Panem: i pomazali Dawida za króla nad Izraelem.

4. Syn trzydziestu lat był Dawid, gdy począł królować, a czterdzieści lat królował,

3. Król. 2, 1.

5. W Hebronie królował nad Judą siedm lat i siedm miesięcy, a w Jeruzalem królował trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i Judą.

6. I poszedł król i wszyscy mężowie, którzy byli z nim, do Jeruzalem, do Jebuzejczyka mieszkającego w ziemi; i rzeczono jest Dawidowi od nich: Nie wnijdiesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrole, mówiące: Nie wnijdzie tu Dawid.

7. A Dawid wziął zamek Syon, to jest miasto Dawidowe.

8. Bo był obiecał Dawid onego dnia zapłatę temu, któryby zabił Jebuzejczyka, a dosięgnął rynien domów, a zniósł ślepe i chrole, nienawidzące dusze Dawidowej. Dlatego mówią w przypowieści: Ślepy i chromy nie wnida do kościoła.

9. A Dawid mieszkał w zamku i nazwał go miastem Dawidowem i zbudował wokoło od Mello i wewnątrz.

10. I chodził postępując i rosnąc, a Pan Bóg zastępów był z nim.

11. Posłał téż Hiram, król Tyru, posły do Dawida i drzewa cedrowe, i rzemieślniki koło drzewa, i rzemieślniki około kamienia do ścian: i zbudowali dom Dawidowi.

1. Par. 14, 1.

12. I poznał Dawid, że go Pan potwierdził królem nad Izraelem. a iż wywyższył królestwo jego nad ludem swym Izraelskim.

13. Napojmował tedy sobie Dawid jeszcze nałożnic i żon z Jeruzalem, przyszedłszy z Hebrona: i narodziło się Dawidowi i innych synów i córek.

1. Par. 3, 1.

14. A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem: Samua i Sobab i Nathan i Salomon,

15. I Jebahar i Elisusa i Nepheg.

16. I Japhia i Elisama i Elioda i Eliphalet.

17. Usłyszeli tedy Philistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, i przyjechali wszyscy szukać Dawida: co gdy usłyszał Dawid, wszedł na zamek.

18. A Philistynowie przyciągnąwszy rozpostarli się w dolinie Raphaim.

1. Par. 14, 9.

19. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść na Philistyny? a daszli je w ręce moje? I rzekł Pan do Dawida: Idź; bo dając dam Philistyny w ręce twoje.

20. Przyszedł tedy Dawid do Baal Pharazym i poraził je tam i rzekł: Rozdzielił Pan nieprzyjaciela moje przedemną, jako się dzieli woda. Dlatego nazwano imię miejsca onego Baal Pharazym.

Iśa. 28, 21.

21. I zostawili tam ryciny swoje, które pobrał Dawid i mężowie jego.

22. I przydali jeszcze Philistynowie, aby wyciągnęli i rozpostarli się w dolinie Raphaim.

23. A Dawid pytał się Pana: Jeżeli mam iść przeciw Philistynom, a daszli je w ręce moje? Który odpowiedział: Nie chódź przeciwko im, ale krąż z tyłu, a przyjdiesz do nich z przeciwia gruszek.

24. A gdy usłyszysz szum idącego na wierzchu gruszek, tedy dasz bitwę; bo tedy wyndzie Pan przed obliczem twojem, aby poraził wojska Philistynskie.

25. Uczynił tedy Dawid tak, jako mu Pan rozkazał, i poraził Philistyny od Gabaa, aż gdy idziesz do Gezer.

ROZDZIAŁ VI.

Przywieźli Archę z domu Abinadabowego, zabił Bóg Ozę, że się dotknął Archy, przetoż ją zostawili w domu Obeda. Potem ją zaś do Jeruzalem przyprawdzili. A gdy przed nią Dawid tańczy, Michol, żona jego, śmiała się z niego, za co skarana niepodnością.

A Dawid zebrał zaś potem wszystkie przebrane z Izraela trzydzieści tysięcy.

2. I wstał Dawid i poszedł i wszystek lud, który był z nim z mężów Juda, aby przywieźli skrzynię Bożą, nad którą wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach na niej.

3. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy i wzięli ją z domu Abinadab, który był w Gabaa: a Oza i Ahio, synowie Abinadabowi, prowadzili wóz nowy.

4. A gdy ją wzięli z domu Abinadaba, który był w Gabaa, strzegący skrzynię Bożej Ahio szedł przed skrzynią.

1. Król. 7, 1.

5. A Dawid i wszystek Izrael grali przed Panem na wszelakich drzewach misternie uczynionych i arfach i skrzypicach i bębniech i gęslach i cymbalech.

6. A gdy przyszli do gurni Nachon, wyciągnął Oza rękę ku skrzyni Bożej i zadzierzał ją; bo wierzgały woły i nachyliły ją były.

7. I rozgniewał się poruszeniem Pan na Ozę, i zabił go przez śmiałość, który tam umarł przy skrzyni Bożej.

8. I zafrasował się Dawid przeto, że Pan zabił Ozę, i nazwano imię

onogo miejsca: Zabicie Ozy, aż do dnia tego.

1. Par. 13, 11.

9. I zląkł się Dawid Pana dnia onego, mówiąc: Jakóż wnidzie do mnie skrzynia Pańska?

10. I nie chciał prowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta Dawidowego: ale ją wprowadził do domu Obededoma, Gethejczyka.

11. I mieszkała skrzynia Pańska w domu Obededoma, Gethejczyka trzy miesiące: i błogosławił Pan Obededoma i wszystek dom jego.

12. I powiedziano królowi Dawidowi, że błogosławił Pan Obededoma i wszystkie rzeczy jego dla skrzyni Bożej. Poszedł tedy Dawid i przyprowadził skrzynię Bożą z domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem: a było z Dawidem siedm chorów, i ofiara cielca.

1. Par. 15, 25.

13. A gdy postąpili, którzy nieśli skrzynię Pańską, sześć kroków, ofiarował wołu i barana.

14. A Dawid skakał ze wszystkiej mocy przed Panem. A był Dawid przepasany Ephod lnianym.

15. A Dawid i wszystek dom Izraelów prowadzili skrzynię Testamentu Pańskiego z weselem i z trąbieniem trąby.

16. A gdy skrzynia Pańska weszła do miasta Dawidowego, Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, ujrzała króla Dawida, wyskakującego i tańcującego przed Panem, i wzgardziła go w sercu swoim.

17. I wprowadzili skrzynię Pańską i włożyli ją na miejscu swem w pośrodku namiotu, który był jej rozbił Dawid; i ofiarował Dawid całopalenia i zapokojne ofiary przed Panem.

18. A gdy dokonał ofiarując całopalone i zapokojne, błogosławił ludowi w imię Pana zastępów.

19. I rozdał wszemu mnóstwu Izraelskiemu, tak mężowi jako niewieście, każdemu bochen chleba i pieczenia wołowego mięsa jedną i kołacz w oliwie smażony. I poszedł wszystek lud każdy do domu swego.

20. I wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu, a wysłedszy Michol, córka Saulowa, przeciw Dawidowi, rzekła: Jako chwalebny dziś był król Izraelski, odkrywając się

przed służebnicami sług swoich, i odkrył się, jako gdyby się odkrywał jeden z błaznów.

21. I rzekł Dawid do Michol: Przed Panem, który mię obrał raczej niż ojca twego, i niżli wszystek dom jego, i przykazał mi, abych był wodzem nad ludem Pańskim w Izraelu.

22. I Judą: i będę podlejszym niżli się stał, i będę poniżonym w oczach moich: a z służebnicami, o którychś mówiła, chwalebniejszym się pokażę.

23. Przetóż Michol, córce Saulowej, nie urodził się syn aż do dnia śmierci jej.

ROZDZIAŁ VII.

Umyślił był Dawid Bogu kościół budować, ale mu Bóg tego nie dopuścił, jedno mu oznajmił, że go miał syn jego budować.

Ale stało się, gdy usiadł król w domu swym, a Pan dał mu pokój zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego,

2. Rzekł do Nathana proroka: A widzisz, że ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża położona jest między skórąmi?

1. Par. 17, 1.

3. I rzekł Nathan do króla: Wszystko, co jest w sercu twojem, idź, czyni; bo Pan jest z tobą.

4. I stało się onej nocy, a oto mowa Pańska do Nathana, rzekąc:

5. Idź, a rzecz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan: Izali ty mnie zbudujesz dom ku mieszkaniu?

6. Anim bowiem mieszkał w domu od onego dnia, któremu wywiódł syny Izraelowe z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego: alem chodził w przybytku i w namiocie,

7. Po wszystkich miejscach, którem przeszedł ze wszystkimi synmi Izraelowymi, azam mówiąc mówił do jednego z pokolenia Izraelowego, któremu przykazał, żeby pasł lud mój Izraelski, mówiąc: Czemuście mi nie zbudowali domu cedrowego?

8. A teraz to powiesz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z paszędzy, chodzącego za trzodami, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim:

1. Król. 16, 11. Ps. 77, 76.

9. I byłem z tobą we wszystkim, gdziekolwiek chodził, i pobilem

wszystkie nieprzyjaciół twych od obliza twego: i uczyniłem ci inie wielkie, wedle imienia wielkich, którzy są na ziemi.

10. I postanowię miejsce ludowi memu Izrael i wszczepię go, i będzie mieszkał pod niem, a nie poruszy się więcej: i nie przydadzą synowie nieprawości trapić go jako pierwój:

11. Ode dnia, którem postanowił sędzie nad ludem moim Izraelskim: i dam ci pokój ode wszech nieprzyjaciół twych: i opowiadać Pan, że dom uczyni tobie Pan.

12. A gdy się wypełnią dni twoje, a zaśniesz z ojcy twymi, wzbudzę nasienie twe po tobie, które wynidzie z żywota twego, i umocnię królestwo jego.

3. Król. 8, 19.

13. On zbuduje dom imieniowi memu, i utwierdzą stolicę królestwa jego aż na wieki.

3. Król. 5, 3.

14. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna, który jeźli co źle uczyni, skarzę go różgą mężów i plagami synów człowieczych.

1. Par. 22, 10.

15. Lecz miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom odjął od Saula, któremu oddalił od obliza mego.

Psal. 85, 3.

16. I będzie wierny dom twój, i królestwo twe aż na wieki przed obliczem twojem: i stolica twoja będzie trwała zawsze.

17. Według tych wszystkich słów i według wszystkiego widzenia tego: tak mówił Nathan do Dawida.

18. I wszedł król Dawid i siedział przed Panem, i rzekł: Cóżem ja jest, Panie Boże, i co za dom mój, iżem mię przywiódł aż dotąd?

19. Lecz i to jeszcze mało się być zdało przed oblicznością twoją, Panie Boże, aż też mówisz o domie sługi twego na czas daleki; bo to jest prawo Adamowe, Panie Boże.

20. Cóż tedy będzie mógł Dawid przydać jeszcze, aby mówił do ciebie? ty bowiem znasz sługę twego, Panie Boże.

21. Dla słowa twego i według serca twego uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, tak, żeś oznajmił słudze twemu.

22. Dlatego uwielmożonym jesteś,

Panie Boże, iż niemasz podobnego tobie, i niemasz Boga oprócz ciebie, we wszystkim, cośmy słyszeli w uszy nasze.

23. A któryż jest naród na ziemi, jako lud twój Izraelski, dla którego szedł Bóg, aby go sobie odkupił za lud i uczynił sobie imię, a iżby im czynił wielkie rzeczy i straszne na ziemi od oblicza ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, naród i bogi jego.

24. Albowiem umocniłeś sobie twój lud Izraelski za lud wieczny: a ty, Panie Boże, stałeś się im za Boga.

25. Teraz tedy, Panie Boże, słowo, któreś rzekł na sługę twego i na dom jego, wzbudź na wieki, a uczyni, jakoś powiedział,

26. Aby wielbione było imię twoje aż na wieki, ażeby mówiono: Pan zastępów Bóg nad Izraelem, a dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed Panem.

27. Ponieważ ty, Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś ucho sługi twego, mówiąc: Dom zbuduję tobie: dlatego nałazł sługa twój serce swoje, aby się modlił tobie tą modlitwą do ciebie.

28. Teraz tedy, Panie Boże, tyś jest Bóg, a słowa twoje będą prawdziwe; boś mówił do sługi twego te rzeczy dobre.

29. Pocznijż tedy a błogosław domowi sługi twego, aby był na wieki przed tobą; boś ty, Panie Boże, rzekł, i błogosławieństwem twojem będzie ubłogosławion dom sługi twego na wieki.

ROZDZIAŁ VIII.

O zwycięstwie częstem Dawidowem nad okolicznymi nieprzyjaciół, i o poradowaniu króla Thou z pofortunieniami Dawidowi, i o urzędnikach jego.

I stało się potem, że poraził Dawid Philistyny i uniżył je i wziął Dawid uzdę danię z rąk Philistyńskich.

1. Par. 18, 1.

2. I poraził Moab, i pomierzył je sznurem, równając z ziemią: ale wymierzył dwa sznury, jeden na zabicie, a drugi na żywo zachowanie: i został Moab Dawidowi służąc pod hołdem.

3. I poraził Dawid Adarezera, syna Rochob, króla Soba, gdy wyjechał, aby panował nad rzeką Euphratem.

4. I poimawszy Dawid z jego strony tysiąc i siedmset jezdnych, a dwadzieścia tysięcy pieszych, poderzwał żyły wszystkich woźników, a zostawił z nich sto wozów.

5. Przyciągnęła też Syrya Damaszk, aby pomoc dała Adarezer, królowi Soba: i poraził Dawid z Syryj dwadzieścia i dwa tysięcy mężów.

6. I postawił Dawid żołnierze dla obrony w Syryj w Damaszk: i została Syrya Dawidowi służąc pod hołdem; i zachował Pan Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się udał.

7. I pobrał Dawid zbroje złote, które mieli słudzy Adarezerowi i przyniósł je do Jeruzalem.

8. I z Bete i z Beroth, miast Adarezer, wziął król Dawid miedzi bardzo wiele.

9. I usłyszał Thou, król Emath, że poraził Dawid wszystkę moc Adarezerową,

10. I posłał Thou Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił, radując się, i dzięki czynił przeto, że zwałczył Adarezera i poraził go; bo Thou był nieprzyjacielem Adarezerowi, a w ręce jego były naczynia złote i naczynia srebrne i naczynia miedziane:

11. Które też poświęcił król Dawid Panu ze srebrem i złotem, które był poświęcił ode wszech narodów, które podbił.

12. Z Syryj, z Moab i z synów Ammonowych i z Philistynów i z Amaleków i z korzyści Adarezera, syna Rohoba, króla Soba.

13. Uczynił też sobie Dawid sławę, gdy się wracał wzięwszy Syryą w dolinie Zup solnych, poraziwszy ośmnaście tysięcy.

14. I położył w Idumei straż, i postawił obronę, i stała się wszystka Idumea służąca Dawidowi: i zachował Pan Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się obrócił.

15. I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, czynił też Dawid sąd i sprawiedliwość wszemu ludowi swemu.

16. A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, Josaphad Iepak, syn Ahilud, był kanclerzem.

17. A Sadok, syn Achitob, i Achi-

melech, syn Abjathar, byli kapłani, a Sarajas pisarzem. A Banajas, syn Jojady, nad Cerety i Phelety: a synowie Dawidowi byli kapłany.

ROZDZIAŁ IX.

O miłosierdziu Dawidowem, które uczynił Dawid z Miphibosethem, synem Jonathowym, którego porucił Sybowi.

I rzekł Dawid: Co mniemasz, jest kto, coby został z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłosierdzie dla Jonathy?

2. A był z domu Saulowego sługa imieniem Syba: którego zawoławszy król do siebie, rzekł mu: A tyś jest Syba? On odpowiedział: Jam jest sługa twój.

3. I rzekł król: Jestże kto jeszcze żyw z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłosierdzie Boże? I rzekł Syba królowi: Jest jeszcze syn Jonathy, chromy na nogi.

4. A gdzież, prawi, jest? A Syba do króla: Oto, pry, jest w domu Machir, syna Ammiel, w Lodabar.

5. A tak posłał król Dawid i wziął go z domu Machir, syna Ammielowego z Lodabar.

6. A gdy przyszedł Miphiboseth, syn Jonathy, syna Saulowego, do Dawida, padł na oblicze swe i pokłonił się. I rzekł Dawid: Miphiboseth! Który odpowiedział: Owom ja, sługa twój.

7. I rzekł mu Dawid: Nie bój się; bo czyniąc uczynię nad tobą miłosierdzie dla Jonathy, ojca twego, i wróćę tobie wszystkie pola Saula, ojca twego, a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawsze.

8. Który pokłoniwszy się mu, rzekł: Cóżem ja jest sługa twój, żeś wejrzał na psa zdechłego, mnie podobnego?

9. I zawołał król Syby, sługi Saulowego, i rzekł mu: Wszystkie, co było Saulowe, i wszystek dom jego dałem synowi pana twego.

10. A tak sprawuj mu ziemię jego, ty i synowie twoi i służebnicy twoi: a będziesz wnosił synowi pana twego żywność, by się żywił: a Miphiboseth, syn pana twego, zawsze będzie jadł chleb u stołu mego. A Syba miał piętnaście synów i dwadzieścia służebników.

11. I rzekł Syba do króla: Jakoś

rozkaż, panie mój królu, słudze twemu, tak uczyni sługa twój: a Miphiboseth będzie jadł u stołu mego, jako jeden z synów królewskich.

12. A Miphiboseth miał syna małego imieniem Micha: a wszystek ród domu Syby służył Miphibosethowi.

13. A Miphiboseth mieszkał w Jeruzalem; bo z stołu królewskiego zawsze jadł, a był chrom na obie nodze.

ROZDZIAŁ X.

Hanon, król Ammonczyków, uczyniwszy sługom Dawidowym lekkość, które był posłał cieszyć go po śmierci ojca jego, zebrawszy wojska pięci królów, porażon raz i drugi.

Stało się zaś potem, iż umarł król synów Ammon, i królował Hanon, syn jego, miasto niego.

2. I rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie z Hanon, synem Naas, jako uczynił miłosierdzie ojciec jego zeuną. A tak posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe dla śmierci ojca. A gdy przyszedł słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammon,

1. Par. 19, 2.

3. Rzekły książęta synów Ammon do Hanona, pana swego: Mniemasz, żeby Dawid dla czci ojca twego posłał do ciebie cieszydce: a nie dlatego, aby wyszpiegował i wypatrował miasto, aby je zburzył, posłał Dawid sługi swe do ciebie?

4. A tak wziął Hanon sługi Dawidowe i ogolił połowicę brody ich i pourzynał szat ich połowice aż do zadków i puścił je.

5. Co gdy powiedziano Dawidowi, posłał przeciwko im; bo oni mężowie byli zelżeni sromotnie bardzo, i rozkazał im Dawid: Mieszkajcie w Jericho, aż urosnie broda wasza, a tedy się wróćcie.

6. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, posłali i najeli za pieniądze Syryjczyka Rohob, i Syryjczyka Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maach tysiąc mężów, i od Istoba dwanaście tysięcy mężów.

7. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszystko wojsko ryerczów.

8. A tak wyciągnęli synowie Ammon, i uszykowali się przed samem wejściem bramy: a Syryjczyk Soba i Rohob i Istob i Maacha osobno byli w polu.

9. Widząc tedy Joab, że się nagotowała przeciw jemu bitwa, i w oczy i z tyłu, przebrał ze wszech przebranych Izraelskich i rozszykował wojsko przeciw Syryjczykom:

10. A ostatek ludu dał Abisai, bratu swemu, który uszykował wojsko przeciw synom Ammon.

11. I rzekł Joab: Jeżeli mię przemogą Syryjczycy, bądźesz mi na pomoc: a jeżeli ciebie przemogą synowie Ammon, pomogę tobie.

12. Bądź mężem mocnym, a bijmy się za lud nasz i za miasto Boga naszego: a Pan uczyni, co dobrego jest w oczach jego.

13. Potkał się tedy Joab i lud, który z nim był, z Syryjczyki, którzy wnet przed nim uciekli.

14. A synowie Ammon ujrzawszy, że uciekli Syryjczycy, uciekli też i oni przed Abisai i weszli do miasta: i wrócił się Joab od synów Ammon i przyszedł do Jeruzalem.

15. Widząc tedy Syryjczycy, że upadli przed Izraelem, zebrali się spółem.

16. I posłał Adarezer i wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką i przywiódł ich wojsko: a Sobach, hetman wojska Adarezer, był przełożony nad nimi.

17. Co gdy oznajmiono Dawidowi, zebrał wszystkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan i przyszedł do Helam: i zszykowali wojsko Syryjczycy przeciw Dawidowi i ztoczyli z nim bitwę.

18. I uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i pobił Dawid z Syryjczyków siedmset wozów i czterdzieści tysięcy jezdnych: i Sobach, hetmana wojska, zabił, który tudzież umarł.

19. A widząc wszyscy królowie, którzy byli na pomocy Adarezerowi, że byli zwyciężeni od Izraela, zlekli się i uciekli pięćdziesiąt i ośm tysięcy przed Izraelem. I uczynili pokój z Izraelem i służyli im, i bali się więcej Syryjczycy dawać pomocy synom Ammon.

wojnę, posłał Dawid Joaba i sługi swe z nim i wszystkiego Izraela, i pustoszyli syny Ammon i oblegli Rabba: a Dawid został w Jeruzalem.

1. Par. 20, 1.

2. To gdy się działo, przydało się, że Dawid wstał z łoża swego po południu i przechodził się po sali domu królewskiego: i ujrzął niewiastę myjącą się naprzeciwko na sali swój, a była niewiasta bardzo piękna.

3. Posłał tedy król i pytał, co za niewiasta była. I dano mu sprawę, że to była Bethsabee, córka Eliam, żona Uryasza Hethejczyka.

4. Posławszy tedy Dawid posły wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią, i wnet się oczyściła od nieczystości swój.

Lev. 15, 18.

5. I wróciła się do domu swego, płód począwszy; i posławszy oznajmiła Dawidowi i rzekła: Poczęłam.

6. I posłał Dawid do Joaba, mówiąc: Poszlij do mnie Uryasza Hethejczyka. I posłał Joab Uryasza do Dawida.

7. I przyszedł Uryasz do Dawida, i pytał się Dawid, jakoby się dobrze powodziło Joab i ludowi, jakoby była sprawowana wojna.

8. I rzekł Dawid do Uryasza: Idź do domu twego, a umyj nogi twoje. I wyszedł Uryasz z domu królewskiego, i niesiono za nim potrawy królewskie.

9. A Uryasz spał przede drzwiami domu królewskiego z innymi sługami pana swego, a nie szedł do domu swego.

10. I dano znać Dawidowi od powiadających: Nie szedł Uryasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uryasza: Ażas nie z drogi przyszedł? czemuż nie szedł do domu twego?

11. I rzekł Uryasz do Dawida: Skrzynia Boża i Izrael i Juda mieszkają w namiociech, i pan mój Joab i słudzy pana mego na ziemi leżą: a jabych miał wnieść do domu mego, abych jadł i pił i spał z żoną moją? przez zdrowie twoje i przez zdrowie dusze twojej nie uczynię tej rzeczy.

12. Rzekł tedy Dawid do Uryasza: Zostań tu jeszcze przez dziś, a jutro cię odprawię. Został Uryasz w Jeruzalem dnia onego i drugiego.

ROZDZIAŁ XI.

Dawid upadł w cudzołóstwo z Bethsabee, żoną Uryaszową: o śmierci Uryaszowej, o poselstwie Joabowem do Dawida: dziecię cudzołożne urodziło się Dawidowi.

I stało się po roku tego czasu, którego zwykli królowie wyjeżdżać na

13. I wezwał go Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go; który wyszedłszy wieczór spał na pościeli swój z sługami pana swego, a do domu swego nie szedł.

14. Stało się tedy rano, i napisał Dawid list do Joaba i posłał przez ręce Uryasza,

15. Napisawszy w liście: Postawcie Uryasza na czele wojny, gdzie najcięższa bitwa: a opuście go, aby zabity zginął.

16. A tak gdy Joab obległ miasto, postawił Uryasza na miejscu, gdzie wiedział, że byli mężowie najmocniejsi.

17. I wyszedłszy mężowie z miasta, walczyli przeciw Joabowi, i poległo z ludu sług Dawidowych, i umarł też Uryasz Hethejczyk.

18. A tak posłał Joab i oznajmił Dawidowi wszystkie słowa bitwy.

19. I przykazał posłańcowi, mówiąc: Gdy dokończysz wszystkięj mowy o bitwie do króla,

20. Jeżeli obaczysz, że się gniewa i rzecze: Czemuście przystępowali pod mur, abyście się bili? azaście nie wiedzieli, że z muru wiele bronii spuszczają z wierzchu?

21. Kto zabił Abimelecha, syna Jerobaal? aza nie niewiasta zrzuciła nań sztukę młyńskiego kamienia z muru i zabiła go w Thebes? przeczeście do muru przystąpili? rzeczesz: Tęż i sługa twój Uryasz Hethejczyk poległ.

Sędz. 9, 11.

22. Poszedł tedy posłaniec i przyszedł i oznajmił Dawidowi wszystko, co mu Joab rozkazał.

23. I rzekł posłaniec do Dawida: Przemogli na nas mężowie i wyszli do nas w pole: a my uderzywszy na nie, goniliśmy je aż do bramy miejskiej.

24. I obrócili strzały strzelcy na sługi twoje z muru z wierzchu, i pomarło sług królewskich: lecz i sługa twój Uryasz Hethejczyk umarł.

25. I rzekł Dawid do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie kazi; bo rozmaite są przypadki na wojnie, a teraz tego, teraz owego miecz zabija: dodaj serca rycerstwu twemu przeciw miastu, abys je zburzył, i napominaj je.

26. I usłyszała żona Uryaszowa, że umarł mąż jej Uryasz, i płakała go.

27. A gdy było po żałobie, posłał Dawid i wprowadził ją do domu swego, i była mu żoną i urodziła mu syna. I nie podobało się to słowo, które był uczynił Dawid, przed Panem.

ROZDZIAŁ XII.

Dawid pod przypowieścią, którą mu Nathan zadał, sam na się wyrok dał, potem go Nathan karze: za co gdy żałował, odpuszczono mu grzech, karanie zostawiwszy. Salomon się urodził, miasto Rabba zburzone, i koronę królestwa tam wzięto.

Posłał tedy Pan Nathan do Dawida: który gdy przyszedł do niego, rzekł mu: Dwaj mężowie byli w jednem mieście, jeden bogaty, a drugi ubogi.

2. Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele:

3. Lecz ubogi zgoła nic nie miał oprócz owce jednej maluczkiej, którą był kupił i wychował, i która zrosła u niego pospół z synmi jego, chleb jego jedząc, i z kubka jego pijąc, i na łonie jego sypiając, i była mu jako córka.

4. A gdy jakiś podróżny przyszedł do bogatego, on nie chcąc wziąć z owiec i z wołów swoich, aby uczynił ucztę gościowi onemu, który był przyszedł do niego, wziął owcę męża ubogiego i nagotował jeść człowiekowi, który był przyszedł do niego.

5. I rozgniewany gniewem Dawid na onego człowieka bardzo, rzekł do Nathana: Żywie Pan, że synem śmierci jest mąż, który to uczynił.

6. Owcę czworako nagrodzi przeto, że to słowo uczynił a nie zfolgował.

Exod. 22, 2.

7. I rzekł Nathan do Dawida: Tyś jest ten człowiek. Tak mówi Pan, Bóg Izraelów: Jam cię pomazał za króla nad Izraelem i jam cię wyrwał z ręki Saulowej.

8. I dałem tobie dom pana twego i żony pana twego do łona twego, i dałem ci dom Izraelski i Judzki: a małoli na tem, przydam ci daleko większe rzeczy.

9. Czemużes tedy wzgardził słowo Pańskie, abys czynił złość przed oczyma memi? Uryasza Hethejczyka zabiłeś mieczem, a żonę jego wziął

sobie za żonę, i zamordowałeś go mieczem synów Ammon.

10. Przetóż nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, tem, żeś mną wzgardził i wziąłeś żonę Uryasza Hethejczyka, aby twoją żoną była.

11. A tak to mówi Pan: Oto ja wzbudzę na cię zło z domu twego, a pobiorę żony twe przed oczyma twemi, i dam je bliźniemu twemu, a będzie spał z żonami twemi przed oczyma słońca tego.

12. Boś ty uczynił potajemnie, ale Ja uczynię to słowo przed oczyma wszystkiego Izraela i przed oczyma słońca.

13. I rzekł Dawid do Nathana: Zgrzeszyłem Panu. I rzekł Nathan do Dawida: Pan też przeniósł grzech twój: nie umrzesz. Ecc. 47, 13.

14. Wszakóż, iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyjaciółom Pańskim dla słowa tego: syn, któryć się urodził, śmiercią umrze.

15. I wrócił się Nathan do domu swego. Pan też zaraził niemocą dziecię, które urodziła żona Uryaszowa Dawidowi, i zwątpiono o niem.

16. I prosił Dawid Pana za dziećciem: i pościł się Dawid postem, a wszedłszy osobno, leżał na ziemi.

17. A przyszli starsi domu jego, przymuszając go, aby wstał z ziemi: który nie chciał, ani jadł z nimi pokarmu.

18. I stało się dnia siódmego, że umarło dziecię: i bali się słudzy Dawidowi powiedzieć mu, że umarło dziecię; bo mówili: Oto gdy jeszcze dziecię było żywe, mówiliśmy ku niemu, a nie słuchał głosu naszego: jakóż więc, jeżeli powiemy, że umarło dziecię, będzie się trapił?

19. Gdy tedy obaczył Dawid, że słudzy jego szepcą, porozumiał, że dziecię umarło. I rzekł do sług swoich: Albo umarło dziecię? Którzy mu odpowiedzieli: Umarło.

20. Wstał tedy Dawid z ziemi i umył się i namazał się, i szaty odmieniwszy, wszedł do domu Pańskiego i pokłonił się: i przyszedł do domu swego i żądał, żeby przed nim położono chleb, i jadł.

21. I rzekli mu słudzy jego: Cóż to za mowa, którąś uczynił? dla dzie-

cięcia, póki jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś: a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb?

22. Który rzekł: Dla dziećcia, póki jeszcze żyło, pościłem i płakałem; bom mówił: Któż wie, jeżeli snadź nie daruje mi go Pan, i będzie żywe dziecię?

23. Lecz teraz gdy umarło, przecz mam pościć? Izali je mogę jeszcze nazad wrócić? Ja raczej pójdę do niego, a ono nie wróci się do mnie.

24. I cieszył Dawid Bethsabeg, żonę swoją, i wszedłszy do niej spał z nią: która urodziła syna, i nazwał imię jego Salomon: a Pan go miłował.

25. I posłał w ręce Nathana proroka, i nazwał imię jego: Umiłowany Panu, tem, że go Pan miłował.

26. Joab tedy walczył przeciw Rabbath synów Ammon, i dobywał miasta królewskiego. 1. Par. 20, 1.

27. I posłał Joab posły do Dawida, mówiąc: Dobywałem Rabbath i trzeba wziąć miasta wód.

28. Przetóż teraz zbierz ostatek ludu, a obleż miasto i weźmij je, by zaś, gdybym ja zburzył miasto, nie przypisano zwycięstwa imieniowi memu.

29. A tak zebrał Dawid wszystkich lud i ciągnął ku Rabbath, a walczywszy wziął je.

30. I zdjął koronę króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, mając kamienie drogic, i włożona jest na głowę Dawidowę: lecz i koryzić miasta wyniósł bardzo wielką.

31. Lud też jego przywodząc piłami przecierał, i jeździł po nich wozmi kowanemi, i kordy przecinał i przez piec cegielny przewodził. Tak czynił wszystkim miastom synów Ammon: i wrócił się Dawid i wszystko wojsko do Jeruzalema.

ROZDZIAŁ XIII.

Amnon, syn Dawidów, zgwałcił Thamar, siostrę Absalomową, przez co go potem zabił, i zjechał do króla Gesurskiego.

I stało się potem, że Absaloma, syna Dawidowego, siostry bardzo pięknej, imieniem Thamar, rozmiłował się Amnon, syn Dawidów, i bardzo szalenie ją miłował,

2. Tak, że dla miłości jęj zachorzał;

bo iż była panną, trudno się mu zdało, żeby miał co nieuczciwego z nią uczynić.

3. A miał Amnon przyjaciela imieniem Jonadaba, syna Semmaa, brata Dawidowego, męża bardzo mądrego.

4. Który rzekł do niego: Czemu tak bardzo schniesz, synu królewski, na każdy dzień? czemu mi nie oznajmisz? I rzekł Amnon: Thamarę, siostrę brata mego Absaloma, miłuję.

5. Któremu odpowiedział Jonadab: Układź się na łożu twojem a uczyni się chorym: a gdy przyjdzie ojciec twój nawiedzać cię, rzecz mu: Niech przyjdzie, proszę, Thamar, siostra moja, żeby mi dała jeść i uczyniła potrawkę, żebym jadł z ręki jój.

6. Układł się tedy Amnon, i wrzкомо chorować począł. A gdy przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do króla: Proszę, niech przyjdzie Thamar, siostra moja, aby uczyniła przed oczyma memi dwie łyżce polewki i jadłbym z ręki jój.

7. A tak posłał Dawid do Thamar do domu, mówiąc: Idź do domu Amnon, brata twego, a uczyni mu potrawę.

8. I przyszła Thamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał: która wzięwszy maki zamięszała, a rozpuściwszy uwarzyła polewki przed oczyma jego.

9. A wzięwszy co uwarzyła, wylała i postawiła przed nim, i nie chciał jeść. I rzekł Amnon: Każcie precz wszystkim odemnie. A gdy kazano precz wszystkim,

10. Rzekł Amnon do Thamar: Wnieś potrawę do pokoju, abych jadł z ręki twojej. Wzięła tedy Thamar polewki, której nagotowała, i wniosła do Amnona, brata swego do pokoju.

11. A gdy mu jeść podawała, uchwycił ją i rzekł: Chódź a leż ze mną, siostro moja.

12. Ona mu odpowiedziała: Nie czyni, bracie mój, nie czyni mi gwałtu; bo się to nie godzi w Izraelu: nie czyni tego szaleństwa.

13. Bo ja nie będę mogła znieść zelżywości mojej, a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu: ale raczej mów do króla, a nie odmówi mię tobie.

14. Lecz nie chciał usłuchać prośby jój, ale przemógłszy siłą, zgwałcił ją i leżał z nią.

15. I omierzył ją sobie Amnon omierzeniem bardzo wielkiem: tak iż większe omierzenie było, którem ją był omierzył, niżli miłość, którą ją pierwój miłował. I rzekł jój Amnon: Wstań a idź.

16. Która mu odpowiedziała: Większa to jest złość, którą teraz czynisz przeciwko mnie, wyganiając mię, niżli ta, którąś pierwój uczynił. I nie chciał jój słuchać.

17. Ale zawoławszy chłopca, który mu posługował, rzekł: Wyrzuc ją precz odemnie a zamknij drzwi za nią.

18. Która miała na sobie szatę długą; bo w takich szatach córki królewskie panny chodziły. A tak wyrzucił ją precz chłopiec jego i zawarł drzwi za nią.

19. Która posypawszy głowę swą popiołem, rozdarłszy szatę długą i włożywszy ręce na głowę swoją, szła idąc a krzycząc.

20. I rzekł jój Absalom, brat jój: Albo Amnon, brat twój, spał z tobą? ale teraz, siostro, milcz, brat twój jest: i nie frasuj serca swego o tę rzecz. A tak mieszkała Thamar schnąc w domu Absaloma, brata swego.

21. A gdy te słowa usłyszał król Dawid, frasował się bardzo, i nie chciał zasmucić ducha Amnona, syna swego; bo go miłował, iż był pierworodny jego.

22. Lecz Absalom nie mówił do Amnona, ani złego ani dobrego; bo nienawidział Absalom Amnona, tem, że zgwałcił Thamar, siostrę jego.

23. I stało się po dwu lat. że strzyżono owce Absalomowe w Baalhasor, które jest podle Ephraim: i zaprosił Absalom wszystkich synów królewskich.

24. I przyszedł do króla i rzekł do niego: Oto strzygą owce sługi twego: niech, proszę, przyjdzie król z służebníki swymi do sługi swego.

25. I rzekł król do Absaloma: Nie, synu mój, nie proś, abyśmy wszyscy jechali i obciążyli cię. A gdy mu przynagłał, a nie chciał iść, błogosławił mu.

26. I rzekł Absalom: Jeżeli nie chcesz jechać, proszę, niech przynajmniej jedzie z nami Amnon, brat mój. I rzekł król do niego: Nie potrzeba, żeby jechał z tobą.

27. Przymusił go tedy Absalom i posłał z nim Amnona i wszystkie syny królewskie. A Absalom sprawił był ucztę, jako ucztę królewską.

28. Lecz przykazał był Absalom służebnikom swoim, mówiąc: Pilnujcie, kiedy pijan będzie Amnon, a rzekę wam: Bijcie go i zabijcie, nie bójcie się; bom ja jest, który wam przykazuję: umacniajcie się, a bądźcie mężami mocnymi.

29. Uczynili tedy słudzy Absalomowi nad Amnonem, jako im był przykazał Absalom. I wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli każdy na mulicę swą i uciekli.

30. A gdy jeszcze byli w drodze, przyszła wieść do Dawida, mówiąc: Pobił Absalom wszystkie syny królewskie, i nie został z nich ani jeden.

31. A tak wstał król i rozdarł szaty swoje i leżał na ziemi: i wszyscy słudzy jego, którzy przy nim stali, rozdarli szaty swoje.

32. A odpowiadając Jonadab, syn Semmaa, brata Dawidowego, rzekł: Niech nie mniema pan mój król, żeby wszystkie młodzieńce, syny królewskie, pobito: Amnon tylko sam umarł; bo był położony w uścich Absalomowych odednia, którego zgwałcił Thamarę, siostrę jego.

33. Przetóż teraz niech nie przypuszcza król, pan mój, do serca swego słowa tego, mówiąc: Wszystkie syny królewskie pobito, ponieważ Amnon tylko umarł.

34. I uciekł Absalom: i podniósł oczy swe młodzieniec strzegący na wieży i ujrzał, a oto lud wielki przechodził drogą drożną z boku góry.

35. I rzekł Jonadab do króla: Owo synowie królewscy idą: wedle słowa sługi twego tak się stało.

36. A gdy przestał mówić, ukazał się i synowie królewscy, a wszedłszy podnieśli głosy swe i płakali: lecz i król i wszyscy słudzy jego płakali płaczem bardzo wielkim.

37. A Absalom uciekłszy, poszedł do Tholomai, syna Amiud, króla

Gessur. Żałował tedy Dawid syna swego po wszystkie dni. A Absalom gdy uciekł i przyszedł do Gessur, był tam trzy lata.

38. I przestał król Dawid prześladować Absaloma, przeto że już się był pocieszył z śmierci Amnonowej.

ROZDZIAŁ XIV.

Joab przez naprawną niewiastę stara się, aby był Absalom zaś przyzwanym z Gessur do Jeruzalem: o piękności Absalomowej i dzieciach jego: a jako Absalom po przywróceniu swem do Jeruzalem dwa lata oblicza ojcowskiego nie widział, o spaleniu zboża Joabowego.

A porozumiawszy Joab, syn Sarwii, że serce królewskie obróciło się ku Absalomowi,

2. Posłał do Thekui i wziął ztamtąd niewiastę mądrą i rzekł do niej: Zmyśl, jakobyś w żałobie była, i oblecz się w szaty żałobne, a nie pomazuj się olejkami, żebyś była jako niewiasta już od dawnego czasu żałująca po umarłym.

3. I wnidziesz do króla a będziesz mówiła do niego takie słowa. I położył Joab słowa w uścich jej.

4. I tak wszedłszy niewiasta Thekuitka do króla, padła przed nim na ziemię i pokłoniła się i rzekła: Ratuj mię, królu.

5. I rzekł król do niej: Co masz za sprawę? Która odpowiedziała: Ach! jestem ja niewiasta wdowa; bo mąż mój umarł.

6. A służebnica twoja miałam dwu synów, którzy zwadzili się z sobą na polu: i nie było, ktoby je mógł hamować, i ranił jeden drugiego i zabił go.

7. A oto powstawszy wszystka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówi: Wydadź tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zabił, i zgładzimy dziędzica: i chcąc zagasić iskierkę moję, która została, aby nie zostało mężowi memu imię, ani szczątek na ziemi.

8. I rzekł król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za tobą.

9. I rzekła niewiasta Thekuitka do króla: Na mię, panie mój, królu, niech nieprawość będzie, i na dom ojca mego: a król i stolica jego niech będą niewinni.

10. I rzekł król: ktoby mówił

przeciw tobie, przywiedź go do mnie, a więcej nie przyda, aby cię dotknął.

11. Która rzekła: Niech wspomni król na Pana, Boga swego, aby się nie mnożyli bliscy krwi na pomstę, aby nie zabili syna mego. Który rzekł: Żywie Pan, że nie spadnie z włosów syna twego na ziemię.

12. Rzekła tedy niewiasta: Niechaj mówi służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. I rzekł: Mów.

13. I rzekła niewiasta: Czemużes umyślił takową rzecz przeciw ludowi Bożemu? i mówił król to słowo, aby zgrzeszył? a nie przywrócił wygnaćca swego?

14. Wszyscy umieramy, a jako wody rozciekamy się w ziemię, które się nie wróca: i nie chce Bóg, by miała dusza zginąć, ale rozmyśla się myśląc, aby zgola nie zginął, który jest odrzucony.

Ezech. 33, 11.

15. Teraz tedy przyszedł, abych mówiła do pana mego, króla, to słowo przy ludu: i rzekła sługa twoja: Będę mówiła do króla, owa uczyni król słowo sługi swojej:

16. I usłucha król, żeby wybawił służebnicę swą z ręki wszystkich, którzy chcieli z dziedzictwa Bożego wygładzić mnie i syna mego pospołu.

17. A tak niech mówi służebnica twoja, aby się stało słowo pana mego, króla, jako ofiara; bo jako Anioł Boży, tak jest pan mój, król, że ani błogosławieniem ani złorzeczeniem nie zruszy się: ztądże i Pan, Bóg twój, jest z tobą.

18. I odpowiadając król, rzekł do niewiasty: Nie taj przedemną słowa, o które cię pytam. I rzekła mu niewiasta: Mów, panie mój, królu.

19. I rzekł król: Izali ręka Joabowa z tobą jest w tem wszystkim? Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Przez zdrowie dusze twojej, panie mój, królu, że ani w lewo ani w prawo jest z tego wszystkiego, co mówił pan mój, król; sługa bowiem twój Joab, ten mi przykazał i ten włożył w usta służebnice twojej te wszystkie słowa.

20. Abych odmieniła sposób mowy téj; sługa bowiem twój Joab to przykazał; ale ty, panie mój, królu, jesteś mądry, jako ma mądrość Anioł

Boży, że rozumiesz wszystko na ziemi.

21. I rzekł król do Joaba: Otóż ubłagany uczyniłem słowo twoje: a tak idź, a przywróć młodzieńca Absaloma.

22. I padłszy Joab twarzą swą na ziemię, pokłonił się, a błogosławił królowi, i rzekł Joab: Dzisiaj poznał sługa twój, że znalazł łaskę w oczach twoich, panie mój, królu; bo uczynił mowę sługi twego.

23. Wstał tedy Joab i szedł do Gessur i przywiódł Absaloma do Jeruzalem.

24. I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, a oblicza mego niechaj nie widzi. I wrócił się Absalom do domu swego, a oblicza królewskiego nie widział.

25. A jako Absalom męża nie było pięknego we wszystkich Izraelu i ślicznego bardzo: od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie było na nim żadnej zmazy.

26. A gdy strzygł włosy, (a raz go w rok strzyżono; bo mu włosy ciągały), ważył włosy głowy swej dwiemasty syklów wagi pospolitej.

27. A Absalomowi urodzili się trzej synowie i córka jedna imieniem Thamar pięknej urody.

28. I mieszkał Absalom w Jeruzalem dwa lata, a oblicza królewskiego nie widział.

29. Posłał tedy do Joaba, żeby go posłał do króla, który nie chciał przyjść do niego. A gdy drugi raz posłał, a on nie chciał przyjść do niego,

30. Rzekł sługom swoim: Wiecie rolę Joabową podle roli mojej, która ma żniwo jęczmienia: idźcież tedy spalcie go ogniem. Spalili tedy słudzy Absalomowi ono zboże ogniem. A przyszedłszy słudzy Joabowi rozdarłszy szaty swe, rzekli: Spalili słudzy Absalomowi sztukę roli ogniem.

31. I wstawszy Joab przyszedł do Absaloma w dom jego i rzekł: Czemu spalili słudzy twoi zboże moje ogniem?

32. Odpowiedział Absalom Joabowi: Stałem do ciebie prosząc, abyś przyszedł do mnie, żebym cię posłał do króla, abyś mu mówił: Na cóżem

przyszedł z Gessur? lepijci mi było tam być: a tak proszę niech ujrzę oblicze królewskie: a jeźliż pomni na nieprawość moję, niechaj mię zabije.

33. A tak wszedłszy Joab do króla, powiedział mu wszystko. I wezwano Absaloma, i wszedł do króla i pokłonił się do ziemi przed nim, i pocałował król Absaloma.

ROZDZIAŁ XV.

Absalom jednawszy sobie przyjaciół u ludzi, przysiął się na ojca w Hebron, przed którym ojciec ucieka z Archą a z przyjaciół. I posłał Chuzego od siebie, aby rozerwał radę Achitophelowę.

Potem tedy nasprawował sobie Absalom wozów i jezdnych i pięćdziesiąt mężów, którzy przed nim chodzili.

2. A rano wstawszy Absalom, stawał przy wejściu bramy i każdego męża, który miał sprawę, aby szedł do sądu królewskiego, przyzywał Absalom do siebie i mówił: Z któregoś ty miasta? Który odpowiadając mówił: Z jednego pokolenia Izraelskiego jestem ja, sługa twój.

3. I odpowiadał mu Absalom: Zdadzą mi się mowy twe dobre i sprawiedliwe: ale nie masz, ktoby cię wysłuchał od króla wysadzony. I mawiał Absalom:

4. Ktoby mię postanowił sędziem na ziemi, aby do mnie chodzili wszyscy, którzy mają sprawę, i abym sprawiedliwie sądził.

5. Ale i gdy ku niemu przystępował człowiek, aby go pozdrowił, ścigał rękę swoję a ująwszy całował go.

6. A czynił to wszystkiemu Izraelowi przychodzącemu na sąd, aby był słuchan od króla, i podburzał serca mężów Izraelskich.

7. A po czterdziestu lat rzekł Absalom do króla Dawida: Pójdę a oddam śluby moje, którem ślubił Panu w Hebron.

8. Albowiem ślubując ślubił sługa twój, gdy był w Gessur Syryi, rzekąc: Jeźli mię przywróci Pan do Jeruzalem, będę ofiarował Panu.

9. I rzekł mu król Dawid: Idź w pokój. I wstał i poszedł do Hebron.

10. I posłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, mówiąc: Skoro usłyszycie trąbienie w trąby, mówcie: Królował Absalom w Hebron.

11. A z Absalomem poszło dwiecie mężów z Jeruzalem proszonych, idąc prostem sercem, a przyczynę zgola nie wiedząc.

12. Przyzwał też Absalom Achitophel Gilończyka, radnego pana Dawidowego, z miasta jego Gilon. A gdy ofiarował ofiary, stało się sprzyśiężenie silne, a ludu zbiegającego się przybywało z Absalomem.

13. Przybiegł tedy poseł do Dawida, mówiąc: Wszystkimi sercem wszystek Izrael idzie za Absalomem.

14. I rzekł Dawid sługom swoim, którzy byli z nim w Jeruzalem: Wstańcie, uciekajmy; bo nie wybiegamy się przed Absalomem: kwapcie się wynieść, by snadź przyszedłszy nie poimał nas i nie obalił na nas upadku i nie pobił miasta paszczeką miecza.

15. I rzekli słudzy królewscy do niego: Wszystko, cokolwiek przykaże król, pan nasz, radzi uczynimy słudzy twoi.

16. A tak wyszedł król i wszystek dom jego pieszo: i zostawił król dziesięć niewiast nałożnic dla straży domu.

17. I wyszedłszy król i wszystek Izrael pieszo, stanął daleko od domu.

18. A wszyscy słudzy jego szli przy nim i rotę Cerety i Phelethy, i wszyscy Gethejczykowie, duży walecznicy, sześćset mężów, którzy byli za nim przyszli z Gethu, pieszo szli przed królem.

19. I rzekł król do Ethai Gethejczyka: Przecz idziesz z nami? wróć się a mieszkaj z królem; boś ty gość, a wyszedłeś z miejsca twego.

20. Wczoraś przyszedł, a dziś będziesz musiał wynieść z nami? a ja pójdę, gdzie iść mam: wróć się a odprowadź z sobą bracią twoję, a Pan uczyni z tobą miłosierdzie i prawdę, żeś okazał łaskę i wiare.

21. I odpowiedział Ethai królowi, mówiąc: Żywie Pan, i żywie król, pan mój, iż, na któremkolwiek miejscu będziesz królu, panie mój, choć w śmierci choć w żywocie, tam będzie sługa twój.

22. I rzekł Dawid Ethai: Pójdźże, a przejdź. I przeszedł Ethai Ge-

thejczyk i wszyscy mężowie, którzy z nim byli, i inne mnóstwo.

23. A wszyscy płakali głosem wielkim, i wszystek lud przechodził spółem, król téż przechodził przez potok Cedron, i wszystek lud szedł ku drodze, która wiedzie ku puszcy.

24. Szedł téż i Sadok kapłan i wszyscy Lewitowie z nim, niosący skrzynię przynierza Bożego i zstawili skrzynię Bożą: i wstąpił Abjathar, aż się zebrał pełna wszystek lud, który był wyszedł z miasta.

25. I rzekł król do Sadoka: Odnies skrzynię Bożą do miasta. Jeżeli najde łaskę w oczach Pańskich, wróci mię zaś, i ukaże mi ją i przybytek swój.

26. A jeżeli mi rzecze: Nie podobasz się: gotowem, niech czyni, co dobrego jest przed nim.

27. I rzekł król do Sadoka kapłana: O widzący, wróć się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonathas, syn Abjatharów, dwaj synowie wasi, niechaj będą z wami.

28. Oto się ja skryję w polach puszczy, aż przyjdzie wieść od was dając mi znać.

29. A tak odnieśli Sadok i Abjathar skrzynię Bożą do Jeruzalem, i mieszkali tam.

30. A Dawid wstępował na górę Oliwną, wstępując i płacząc, boso idąc i nakrywszy głowę, lecz i wszystek lud, który był z nim, nakrywszy głowę, wstępował płacząc.

31. I powiedziano Dawidowi, że téż Achitophel był w sprzysiężeniu z Absalomem, i rzekł Dawid: Obróć w głupstwo, proszę, Panie, radę Achitophel.

32. A gdy wstępował Dawid na wierzch góry, na której się miał pokłonić Panu, oto potkał się z nim Chuzai Arachitezyk, rozdarłszy szatę, a mając pełno ziemi na głowie.

33. I rzekł mu Dawid: Jeżeli pójdziesz zemną, będziesz mi ciężek.

34. Lecz jeżeli się do miasta wrócisz, a rzeczesz Absalomowi: Jestem, królu, sługą twoim: jakom był sługą ojca twego, tak będę sługą twoim, rozproszysz radę Achitophel.

35. A masz z sobą Sadoka i Abjathara kapłany: a każde słowo, które usłyszysz z domu królewskiego, oznaj-

misz Sadokowi i Abjatharowi kapłanom.

36. A z nimi są dwaj synowie ich Achimaas, syn Sadoków, i Jonathas, syn Abjatharów: i poślecie przez nie do mnie każde słowo, które usłyszycie.

37. Gdy tedy przyszedł Chuzai, Dawidów przyjaciel, do miasta, Absalom téż wjechał do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XVI.

Osoczył Syba Miphibosetha u Dawida: Semei łajał królowi, a jako to zniósł Dawid. Chuzai przyszedł ku Absalomowi, pozdrowił go i rozmawiał z nim. Absalom wstąpił do nalożnic ojcowskich.

A gdy Dawid przeszedł trochę wierzch góry, ukazał się Syba, słudźnik Miphibosethów, przeciwko jemu z parą osłów, którzy nalożeni byli dwiemasty chlebów i stem wiązanek rozynków i stem wiązanek fig i łagwica wina.

2. I rzekł król do Syby: Na co to? Odpowiedział Syba: Osłowie dla czeladzi królewskiej, aby na nie wsiedli, a chleb i figi, aby jedli słu-dzy twoi, a wino, aby pił, jeźliby kto ustał w puszczy.

3. I król: A gdzie jest syn pana twego? I odpowiedział Syba królowi: Został w Jeruzalem, mówiąc: Dzisiaj mi przywróci dom Izraelów królestwo ojca mego.

4. I rzekł król Sybie: Twoje niech będzie wszystko, co było Miphibosetha. I rzekł Syba: Proszę, abych nalażł łaskę przed tobą, panie mój, królu.

5. I przyszedł król Dawid aż do Bahurym, a oto wychodził ztamtąd mąż z rodu domu Saulowego, imieniem Semei, syn Ger, i postępował wychodząc i złorzeczył.

6. I ciskał kamieniami na Dawida i na wszystkie sługi króla Dawida: a wszystek lud i wszystko rycerstwo szli po prawej i po lewej stronie króla.

7. A Semei tak mówił, gdy złorzeczył królowi: Wynidź, wynidź, mężu krwi a mężu Belial.

8. Oddał ci Pan wszystkę krew domu Saulowego; boś się wdarł na królestwo zań, i dał Pan królestwo w rękę Absaloma, syna twego, a oto cię ścisłają złości twe; boś jest człowiek krwi.

9. I rzekł Abisai, syn Sarwii, królowi: Czemu złorzeczy ten zdechły pies panu memu, królowi? pójde a utnę głowę jego.

10. I rzekł król: Co mnie i wam, synowie Sarwii? dajcie mu pokój, aby złorzeczył; albowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi: a któż jest, ktoby śmiał rzec: Czemu tak uczynił?

11. I rzekł król Abisai i wszystkim sługom swoim: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka dusze moję, jako daleko więcej teraz syn Jemini? dopuście mu, że złorzeczy według rozkazania Pańskiego.

12. Jeżeli snadź wejrzy Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrem za złorzeczenie to dzisiejsze.

13. A tak Dawid szedł i z nim towarzysze jego drogą, a Semei po wierzchu góry z boku szedł przeciw jemu, złorzeczając i ciskając nań kamieniami i syjąc ziemią.

14. Przyszedł tedy król i wszystek lud z nim spracowany, i ochłodzili się tam.

15. A Absalom i wszystek lud jego weszli do Jeruzalem, ale i Achitophel z nim.

16. A gdy przyszedł Chuzai Arachitczyk, przyjaciel Dawidów, do Absaloma, rzekł do niego: Witaj królu, witaj królu.

17. Któremu rzekł Absalom: Taką to jest łaska twoja ku przyjacielowi twemu? przeczcesz nie szedł z przyjacielem twoim?

18. Odpowiedział Chuzai Absalomowi: Nie; bo tego będę, którego obrał Pan i wszystek ten lud i wszystek Izrael, i z tym mieszkać będę.

19. A iż to jeszcze przydam: Komuż ja służyć będę? aza nie synowi królewskiemu? jakom służał ojca twego, tak będę służył i ciebie.

20. I rzekł Absalom do Achitophela: Radźcież, co czynić mamy.

21. I rzekł Achitophel do Absaloma: Wnidz do nałożnic ojca twego, które zostawił dla straży domu, aby, gdy usłyszysz wszystek Izrael, żeś zelżył ojca twego, zmocniły się ręce ich z tobą.

22. A tak rozbili Absalomowi na-

miot na sali, i wszedł do nałożnic ojca swego przed wszystkim Izraelem.

23. A rada Achitophela, którą dawał w one dni, jako gdyby się kto radził Boga: tak była wszelka rada Achitophelowa, i gdy był z Dawidem i gdy był z Absalomem.

ROZDZIAŁ XVII.

Chuzai zepsował radę Achitophelową, a tąż oznajmił Dawidowi, który za poradą Chuzai przeprawił się przez Jordan: dlaczego obieścił się Achitophel, przyjaciele Dawida potrzebami podejmują.

Rzekł tedy Achitophel do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy ścigać będę Dawida tej nocy.

2. A przypadłszy nań, (ponieważ spracowany jest i upadłych rąk), porażę go: a gdy uciecze wszystek lud, który jest z nim, zabiję króla opuszczonego.

3. I przywrócę wszystek lud, jako się zwykł jeden człowiek wracać; bo jednego męża ty szukasz, tedy wszystek lud będzie w pokoju.

4. I spodobała się rada jego Absalomowi i wszystkimi starszym Izraelowym.

5. I rzekł Absalom: Przyzwóćcie Chuzai, Arachitczyka, a słuchajmy, co on też powie.

6. A gdy przyszedł Chuzai do Absaloma, rzekł Absalom do niego: Taką mowę mówił Achitophel: mamli uczynić czyli nie? co za radę dajesz?

7. I rzekł Chuzai do Absaloma: Nie dobra to rada, którą teraz dał Achitophel.

8. I przydał jeszcze Chuzai: Ty znasz ojca twego i męża, którzy z nim są, że są bardzo mocni, a gorzkiego serca, jako gdyby niedźwiedzica, której pobrano dzieci, srożyła się w lesie: lecz i ojciec twój jest mąż waleczny, i nie mieszka z ludem.

9. A podobno się teraz kryje w dołach, albo na jednym którym chce miejscu: a gdy poleże ktokolwiek jeden na przodku, usłyszysz, ktokolwiek usłyszysz, i rzecze: Stała się porażka w ludu, który szedł za Absalomem.

10. I każdy najmężniejszy, którego serce jest jako lwie, przeleknie się; bo wie wszystek lud Izraelski, że

mąż mocny jest ojciec twój, i mężni wszyscy, którzy są z nim.

11. Ale to się mnie widzi dobra rada: Niech się do ciebie zbierze wszystek Izrael od Dan aż do Bersabee, jako piasek morski niezliczony: a ty będziesz w pośrodku ich.

12. I przypadniemy nań, na którymkolwiek miejscu nalezion będzie, a okryjemy go, jako zwykła rosa padać na ziemię, i nie zostawimy z mężów, którzy z nim są, ani jednego.

13. A jeżeli wnidzie do którego miasta, wszystek Izrael obtoczy miasto powrozami, i pociągniemy je do potoka, że się nie najdzie ani kamyk z niego.

14. I rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza jest rada Chuzai Arachiteczyka niżli rada Achitophel: a Pańskim zrządzeniem rozzerwana jest rada Achitophel pożyteczna, aby przywiódł Pan na Absaloma złe.

15. I rzekł Chuzai Sadokowi i Abjatharowi kapłanom: Tak a tak radził Achitophel Absalomowi i starszym Izraelskim, a jam dał taką a taką radę.

16. Teraz tedy poślijcie co rychléj a powiedzcie Dawidowi, rzekąc: Nie mieszkać téj nocy na polach puszczy, ale weź ołowki przejdź, by snadź nie był pożart król i wszystek lud, który z nim jest.

17. A Jonathas i Achimaas stali u studnie Rogela: i szła służebnica i powiedziała im: a oni poszli, żeby odnieśli do króla Dawida poselstwo; bo nie mogli się ukazać, albo wnieść do miasta.

18. Ale obaczył je niektóry służebnik i powiedział Absalomowi; ale oni co w skok weszli w dom jednego człowieka w Bahurym, który miał studnię na podwórzu, i spuścili się do niej.

19. A niewiasta wzięła płachtę i rozciągnęła nad wierzchem studnie, jakoby susząc krupy jęczmienne: i tak się rzecz zataiła.

20. A gdy przyszli słudzy Absalomowi w dom do niewiasty, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonathas? I odpowiedziała im niewiasta: Przeszli prędko skosztowawszy trochę

wody. A ci, co szukali, nie znalazłszy wrócili się do Jeruzalem.

21. A gdy odeszli, wyleźli oni z studnie, a szedłszy oznajmili królowi Dawidowi i rzekli: Wstańcie a przeprawcie się co rychléj przez rzekę; bo taką radę dał przeciwko wam Achitophel.

22. A tak wstał Dawid i wszystek lud, który z nim był, i przeprawili się przez Jordan, aż rozedniało: i ani jeden nie został, któryby się przez rzekę nie przeprawił.

23. Lecz Achitophel widząc, że się nie stała rada jego, osiodłał ośła swego i wstał i jechał do domu swego i do miasta swego: a rozprawiwszy dom swój, obiesił się, i pogrzebion jest w grobie ojca swego.

24. A Dawid przyszedł do obozu. A Absalom przeprawił się przez Jordan sam i wszyscy mężowie Izraelscy z nim.

25. A Absalom postanowił Amazę miasto Joaba nad wojskiem: Amaza zaś był syn męża, którego zwano Jetra z Jezraeli, który wszedł do Abigail, córki Naas, siostry Sarwii, która była matka Joabowa.

26. I położył się obozem Izrael z Absalomem w ziemi Galaad.

27. A gdy przyszedł Dawid do obozu, Sobi, syn Naas, z Rabbath synów Ammon, i Machir, syn Amielów, z Lodabar, i Bersellai Galaadczyk z Rogelim,

28. Przynieśli Dawidowi pościel i kobierce i naczynia gliniane, pszenice i jęczmienia i maki i krupki i bobu i soczewice i smażonej tatarski:

29. I miodu i masła, owiec i tłustych cieląt dali Dawidowi i ludowi, który był z nim, ku jedzeniu; bo mniemali, żeby lud głodem i pragnieniem był zmorzony na puszczy.

ROZDZIAŁ XVIII.

Absalom porażon na bitwie ucieka, uwiązał na drzewie za włosy uciekając, przebit włóczniami: co Dawid usłyszawszy, bardzo i gorzko go plakał.

Dawid tedy obejrzawszy lud swój, postanowił nad nimi hetmany i setniki,

2. I dał trzecią część ludu pod rękę Joab, a trzecią część pod rękę Abisai, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Ethai, który

był z Geth, i rzekł król do ludu: Wynidę i ja z wami.

3. A lud odpowiedział: Nie wyndziesz; bo, chocia ucieczemy, nie wiele im na nas należeć będzie: choćby téż połowica z nas poległa, nie bardzo dbać będą; bo ty jeden jesteś za dziesięć tysięcy policzony: a tak lepij, że nam będziesz w mieście na pomocy.

4. Do których król rzekł: Co się wam zda dobrego, to uczynię. A tak stanął król u bramy: a lud wychadzał w hufiec swoich po stu i po tysiącu.

5. I przykazał król Joabowi i Abisai i Ethai, mówiąc: Zachowajcie mi dziecię Absaloma. A wszystkich lud słyszał, gdy król rozkazywał wszystkim hetmanom o Absalomie.

6. A tak wyszedł lud w pole przeciw Izraelowi, i stoczyła się bitwa w lesie Ephraim.

7. I porażon tam jest lud Izraelski od wojska Dawidowego: i stała się porażka wielka dnia onego, dwudziestu tysięcy.

8. A była tam bitwa rozproszona po wszystkiéj ziemi, i daleko ich więcej było, których był las pogubił z ludu, niż tych, których miecz pożarł był dnia onego.

9. I trafiło się, że napadł Absalom na sługi Dawidowe, siedząc na mule: a gdy wbieżał muł pod gęsty a wielki dąb, uwieźła głowa jego na dębnie: a gdy on zawisł między niebem a między ziemią, muł, na którym siedział, przebieżał.

10. Obaczył to ktoś, i oznajmił Joabowi, rzekąc: Widziałem Absaloma wiszącego na dębnie.

11. I rzekł Joab mężowi, który mu był powiedział: Jeżeliś widział, czemużeś go nie przebił do ziemi? a jabym ci był dał dziesięć syklów srebrnych i jeden pas rycerski.

12. Który rzekł do Joaba: Byś mi odważył w rękę moich tysięcy srebrnych, żadnym obyczajem nie podniosłbych ręki mojej na syna królewskiego; bo, gdyśmy my słyszeli, król rozkazał tobie i Abisai i Ethai, mówiąc: Strzeżcie mi dziecięcia Absaloma.

13. Ale bym téż był śmieie uczy-

nił przeciw duszy mojej, żadną miarą by to królowi tajno być nie mogło, i ty byłbyś przeciwko mnie.

14. I rzekł Joab: Nie tak, jako ty chcesz, ale rzucę się nań przed tobą. Wziął tedy trzy oszczepy w rękę swoje i utopił je w sercu Absalomem: a gdy jeszcze drgał wisząc na dębnie.

15. Przypadło dziesięć młodzieńców, giermków Joabowych, i usiekłszy zabili go.

16. I zatrąbił Joab w trąbę i zatrzymał lud, żeby nie gonił uciekającego ludu Izraelskiego, chcąc zfolgować mnóstwu.

17. I wzięli Absaloma i wrzucili go w lesie w dół wielki i nanosili nań kamienia kupę bardzo wielką, a wszystkich Izrael uciekł do przybytków swoich.

18. Lecz Absalom wystawił był sobie jeszcze za żywota swego słup, który jest na dolinie królewskiej; bo mówił: Nie mam syna: a to będzie pamiątka imienia mego. I nazwał słup imieniem swem, i zowią go Ręka Absaloma, aż do dnia dzisiejszego.

19. A Achimaas, syn Sadok, rzekł: Pobieże a opowiem królowi, iż mu Pan uczynił sąd z ręki nieprzyjaciół jego.

20. Do którego rzekł Joab: Nie będziesz posłem tego dnia, ale dasz znać inszego: dziś nie chcę, abyś tę nowinę nosił; bo syn królewski umarł.

21. I rzekł Joab Chusy: Idź a oznajmij królowi, coś widział. Pokłonił się Chusy Joabowi i biegał.

22. A Achimaas, syn Sadoków, znowu rzekł do Joaba: A co wadzi, jeżeli ja téż za Chusym pobieże? I rzekł mu Joab: Na co chcesz biec, synu mój: nie dobrą nowinę przyniesiesz.

23. Który odpowiedział: I cóż, jeżeli pobieże? I rzekł mu. Bieźże. Bieząc tedy Achimaas, krótszą drogą wybiegł Chusego.

24. A Dawid siedział między dwiema bramami: a stróż, który był na wierzchu bramy na murze, podniósłszy oczy ujrział człowieka, a on sam bieży.

25. I zawoławszy powiedział królowi, a król rzekł: Jeżeli sam jeden

jest, dobre jest poselstwo w uścieceh jego. A gdy się on pospieszał i przybliżył się,

26. Ujrzał stróż drugiego człowieka bieżącego, i wołając na wierzchu, rzekł: Ukazuje mi się drugi człowiek, a on sam bieży. I rzekł król: I to dobry poseł.

27. A stróż: Zda mi się (pry) bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Dobry człowiek jest, i dobrą nowinę niosąc idzie.

28. A wołając Achimaas, rzekł do króla: Bądź pozdrowion królu: i pokłoniwszy się królowi przed nim twarzą do ziemie, rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg twój, który zawarł ludzie, którzy podnieśli ręce swe przeciw panu memu, królowi.

29. I rzekł król: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? I rzekł Achimaas: Widziałem twrogę wielką, gdy posyłał Joab, sługa twój, o królu, mnie, sługę twego: inszego nic nie wiem.

30. Do którego król: Odstap, pry, a stój tu. A gdy on odstąpił i stanął,

31. Ukazał się Chusy i przyszedłszy rzekł: Dobrą nowinę niosę, panie mój, królu: bo osądził za tobą Pan dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie.

32. I rzekł król do Chusego: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? Odpowiedział Chusy: Daj, tak byli jako dziecię, nieprzyjaciele pana mego, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw jemu na złe.

33. Król tedy zasmuciwszy się, wstąpił na salę bramy i płakał: a idąc tak mówił: Synu mój, Absalom! Absalom, synu mój! ktoby mi dał, abych ja umarł miasto ciebie, Absalom, synu mój, synu mój Absalom!

ROZDZIAŁ XIX.

Dawid król na namowę Joabową ukoit się, swe przeciwniki namawiał ku sobie. Postął do pokolenia Juda, aby nie byli poślednimi ku przyjęciu go zaś za króla. Semei prosi o łaskę. Miphibosetha przyjął i rozdzielił mu imienie z Sybą. Pożegnał się z Berselejem, Chamaam przy sobie zadzierzał: lud Izraelski z pokoleniem Judzkim od Dawida się cetaja.

I oznajmiono Joabowi, że król płacze i żałuje syna swego.

2. I obróciło się zwycięstwo w płacz

dnia onego wszystkiemu ludowi; bo usłyszał lud dnia onego, że mówiono: Żałośny król o syna swego.

3. I schraniał się lud onego dnia wnieść do miasta, jako się zwykł schraniać lud porażony i uciekający z bitwy.

4. A król nakrył głowę swoją i wołał wielkim głosem: Synu mój, Absalom, Absalom, synu mój! Synu mój!

5. Wszedłszy tedy Joab do króla w dom, rzekł mu: Zawstydziłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoję i dusze synów twoich i córek twoich i dusze żon twoich i dusze nałożnic twoich.

6. Miłujesz te, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują, i pokazałeś dziś, że nie dbasz o hetmany twoje i o sługi twoje: i prawdziwie teraz doznał, iż, gdyby Absalom był żyw, a my wszyscy pobici, tedybyć się podobało.

7. A tak teraz wstań a wynidź a uczyni dosyć sługom tovim, mówiąc do nich; bo przysięgam ci przez Pana, że, jeźli nie wynidziesz, nie zostanie z tobą ni jeden tój nocy: a będziec to gorzej niżli wszystko złe, którekolwiek przychadzało na cię od młodości twojej aż dotąd.

8. Wstał tedy król i siadł w bramie: i powiedziano wszemu ludowi, że król siedzi w bramie. I przyszedł wszystek lud przed króla: lecz Izrael uciekł do przybytków swoich.

9. Wszystek téż lud ubiegał się we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wybawił nas z ręki nieprzyjaciół naszych, on nas wybawił z ręki Philistynów: a teraz uciekł z ziemie przed Absalomem.

10. Lecz Absalom, któregośmy pomazali nad sobą, umarł na wojnie: pókiż milczycie a nie odprowadzacie króla?

11. A król Dawid posłał do Sadoka i do Abjathara kapłanów, rękąc: Mówcie do starszych Judzkich, rękąc: Przecz na ostatku przychodzicie ku odprowadzeniu króla do domu jego? (A słowo wszystkiego Izraela przyszło było do króla w dom jego.)

12. Wyście bracia moi, kość moja

i ciało moje, czemuż pośledni odprowadzacie króla?

13. Amazie też powiedzcie: Azaś ty nie kość moja i ciało moje? To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeżeli nie hetmanem będziesz u mnie przez wszystek czas miasto Joaba.

14. A tak nakłonił serce wszystkich mężów Judzkich, jako jednego człowieka, i posłali do króla, mówiąc: Wróć się ty i wszyscy słudzy twoi.

15. I wrócił się król i przyszedł aż do Jordana, a wszystek Juda wyszedł aż do Galgala, aby zaszedł królowi i przeprowadził go przez Jordan.

16. Pośpieszył się też Semei, syn Gery, syna Jemini, z Bahurym, i wyszedł z mężmi Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi, 3. Król. 2, 8.

17. Z tysiącem mężów z Benjamina: i Syba, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego i dwadzieścia sług było z nim: i wskoczywszy w Jordan przed królem,

18. Przebyli brody, aby przewieźli dom królewski, a czynili wedle rozkazania jego: a Semei, syn Gery, upadłszy przed królem, gdy się już przeprawił przez Jordan,

19. Rzekł do niego: Nie poczytaj mi, panie mój, nieprawości, ani pamiętaj na krzywdy sługi twego onego dnia, któregoś wyszedł, panie mój, królu, z Jeruzalem, ani przypuszczaj królu do serca swego;

20. Znam bowiem, sługa twój, grzech mój: i przeto dziś pierwszy przyszedł ze wszystkiego domu Józephowego i wyszedłem przeciwko panu memu, królowi.

21. A odpowiadając Abisai, syn Sarwii, rzekł: A więc za te słowa nie będzie zabít Semei, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu?

22. I rzekł Dawid: Co mnie i wam, synowie Sarwii? czemu się mi dziś stajecie przeciwnikiem? a więc dziś zabít będzie mąż z Izraela? aza nie wiem, że mię dziś uczyniono królem nad Izraelem?

23. I rzekł król do Semei: Nie umrzesz. I przysiągł mu.

24. Miphiboseth też, syn Saulów, wyjechał przeciw królowi, nie umy-

wszy nóg ani ostrzygłszy brody: ani szat swych prał odednia, którego był wyszedł król, aż do dnia, którego się zaś wrócił w pokój.

25. A gdy w Jeruzalem zabiezał królowi, rzekł mu król: Czemuś nie szedł zemną, Miphiboseth?

26. A odpowiadając rzekł: Panie mój, królu, sługa mój wzgardził mię: i rzekłem mu ja, sługa twój, aby mi osiodłał osła, i wsiadłszy, żebym był jechał z królem; bom jest chromy sługa twój.

27. Nadto i oskarżył mię, sługę twego, do ciebie, pana mego, króla: ale ty, panie mój, królu, jesteś jako Anioł Boży: czyń, coć się podoba.

28. Bo nie był dom ojca mego jedno winien śmierci panu memu, królowi: a tyś mię, sługę swego, posadził między jedzącymi u stołu twego. A o cóż się mam sprawiedliwie żałować? albo o co mogę dalej wołać do króla?

29. I rzekł mu król: Cóż więcćj mówisz? już to pewna, com rzekł: Ty a Syba podzielić się imieniem.

30. I odpowiedział Miphiboseth królowi: I wszystko niech weźmie, ponieważ się wrócił pan mój, król w pokój do domu swego.

31. Bersellai też Galaadczyk wyszedłszy z Rogelim, przeprowadził króla przez Jordan, gotów będąc i za rzekę z nim jechać.

32. A był Bersellai Galaadczyk bardzo stary, to jest w ośmdziesiąt lat, a on dodawał żywności królowi, gdy mieszkał w obozie; bo był mąż bardzo bogaty. 3. Król. 2, 7.

33. Rzekł tedy król do Bersellai: Pojedź ze mną, że odpoczniesz bezpiecznie ze mną w Jeruzalem,

34. I rzekł Bersellai do króla: Wieleż dni lat żywota mego, abych miał jechać z królem do Jeruzalem?

35. Ośmdziesiąt lat mi dzisiaj: aza czerstwe są zmysły moje ku rozeznaniu słodkiego albo gorzkiego? albo ucieszyć może sługę twego jadło i picie? albo słuchać mogę ja, sługa twój, dalej głosów śpiewaków i śpiewaczek? przeczże sługa twój ma być ciężek panu memu, królowi?

36. Pojadę trochę sługa twój od

Jordanu z tobą: nie potrzebuję tój odmiany,

37. Ale proszę, niech się wróce, sługa twój, i umrę w mieście mojem, a pogrzebion będę wedle grobu ojca mego i matki mojej. Lecz jest sługa twój Chamaam. ten niech jedzie z tobą, panie mój królu, a uczyni mu, cokolwiek ci się zda dobrego.

38. I rzekł mu król: Niechże zemną jedzie Chamaam, a ja mu uczynię, cokolwiek się tobie podoba, i wszystko, czego żądać będziesz odemnie, uprosisz.

39. A gdy się wszystek lud i król przez Jordan przeprawił, pocałował król Bersellai i błogosławił mu: a on się wrócił do miejsca swego.

40. Przyciągnął tedy król do Gulgala, i Chamaam z nim, a wszystek lud Judzki przeprowadzał króla, a połowica tylko była z ludu Izraelskiego.

41. A tak wszyscy mężowie Izraelscy zbierzawszy się do króla, rzekli mu: Czemu cię ukradli bracia nasi, mężowie Judzey, i przeprowadzili króla i dom przez Jordan i wszystkie męże Dawidowe z nim.

42. I odpowiedział wszelki mąż Judzki do mężów Izrael: Iz mnie jest król bliższy: czemu się o to gniewasz? Ażasmy co zjedli z króla, albo nam dary dano?

43. I odpowiedział mąż Izrael do mężów Juda i rzekł: Dziesięcią części większym ja jest u króla, i więcej do mnie Dawid należy, niż do ciebie: czemuś mi krzywdę uczynił, i nie dano mi znać pierwszemu, abym odprowadził króla mego? Ale ostrzeż odpowiadali mężowie Juda mężom Izrael.

ROZDZIAŁ XX.

Seba oderwał lud Izraelski od Dawida, którego Joab goniąc, Amaza na drodze zabił, Sebę w mieście obległ, którego głowę przez namowę jednej niewiasty Joabowi z miasta wydano, a on też obłężenie rozpuścił.

Trafiło się też, że tam był mąż Belial, imieniem Seba, syn Bochry, mąż Jeminczyk, i zatrafił w trąbę i rzekł: Nie mamy my działu w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Isai: wróć się Izraelu do przybytków twoich.

2. I odstąpił wszystek Izrael od Dawida a przyszedł do Seba, syna

Bochry: lecz mężowie Juda zostali przy królu swoim, od Jordanu aż do Jeruzalem.

3. A gdy przyszedł król do domu swego w Jeruzalem, wziął dziesięć niewiast nałożnic, które był zostawił dla straży domu, i dał je do zamknięcia, dodając im żywności, i nie wchodził do nich: ale były zamknięte aż do dnia śmierci ich, żyjąc w wdowim stanie.

4. I rzekł król do Amazy: Zwołaj mi wszystkie męże Juda na trzeci dzień, i ty bądź obecny.

5. I poszedł Amaza, aby zwołał Judę, i bawił się nad postanowienie, które mu był król postanowił.

6. I rzekł Dawid do Abisai: Teraz nas bardziej utrafi Seba, syn Bochry, niż Absalom: a tak weźmij sługi pana twego a ścigaj go, by snadź nie znalazł miast obronnych a uszedł nam.

7. Wyszli tedy z nim mężowie Joab, Cerety też i Phelety; i wszyscy duży wyszli z Jeruzalem, aby gonili Sebę, syna Bochry.

8. A gdy oni byli u kamienia wielkiego, który jest w Gabaon. Amaza idąc zabijał im. A Joab miał na sobie ciasną szatę według miary kształtu swego: a na nią przypasał miecz, który wisiał aż do lędźwi w pochwach, który sprawiony nalem ruszeniem mógł być dobyty i uderzyć.

9. Rzekł tedy Joab do Amazy: Witaj, bracie mój: i ujął prawą ręką podgardłek Amazy, jakoby go całując.

3. Król. 2, 6.

10. Lecz Amaza nie obaczył miecza, który miał Joab: który go w bok uderzył i wylał trzewa jego na ziemię, ani wtóręj rany przydał: i umarł. A Joab i Abisai. brat jego, gonili Sebę, syna Bochry.

11. Wtem niektórzy mężowie z towarzyszków Joabowych stanawszy nad ciałem Amazy, rzekli: Oto który chciał być miasto Joaba towarzyszem Dawidowym.

12. Lecz Amaza pokrwawiony leżał na śród drogi. Ujrzał to któryś mąż, że się zastanawiał wszystek lud, aby go oglądał, i zniósł Amazę z drogi na pole, i nakrył go odzieniem.

aby się nie zastanawiali mijający dla niego.

13. A skoro go zjęto z drogi, miał każdy mąż idąc za Joabem na pogonią Seby, syna Bochrzy.

14. Lecz on przeszedł był przez wszystkie pokolenia Izrael do Abele i Bethmaacha: i wszyscy mężowie przebrani, zbiegli się do niego.

15. Przyszli tedy i dobywali w Abele i w Bethmaacha, i obtoczyli szaficami miasto, i obleżone jest miasto. A wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury.

16. I zawołała niewiasta mądra z miasta: Słuchajcie, słuchajcie! rzeciecie Joabowi: Przystąp się sam, a rozmówię się z tobą.

17. Który gdy przystąpił do niej, rzekła mu: Tyś jest Joab? A on odpowiedział: Ja. Do którego tak rzekła: Posłuchaj słów służebnice twojej. Odpowiedział: Słucham.

18. I zaś ona: Mawiano więc, pry, w stariej przypowieści: Którzy się pytają, niech się pytają w Abele: i tak dokonywali.

19. Azam ja nie jest, która opowiadał prawdę w Izraelu, a ty usiłujesz, wyrzucić miasto i zburzyć matkę w Izraelu? Czemu obalasz dziedzictwo Pańskie?

20. Odpowiedział Joab: Nie daj, nie daj mi tego Boże! nie obalam ani burzę.

21. Nie tak się rzecz ma: ale człowiek z góry Ephraim, Seba, syn Bochrzy przewiskiem, podniósł rękę swoją na króla Dawida: wydajcie onego samego, a odciągniem od miasta. I rzekła niewiasta do Joaba: Oto głowę jego zrzucą do ciebie z muru.

22. A tak przyszła do wszystkiego ludu i mądrze do nich mówiła: którzy ucięta głowę Seby, syna Bochrzy, zrzucili do Joaba. A on zabrał w trąbę, i odciągnęli od miasta, każdy do namiotu swego, a Joab wrócił się do Jeruzalem do króla.

23. Był tedy Joab nade wszystkim wojskiem Izraelskiem: a Banajas, syn Jojady, nad Cerethezyki i Phelethezyki.

24. Aduram lepak nad pobory, a Jozaphat, syn Ahilud, kanclerzem.

25. A Sywa pisarzem, Sadok zaś i Abjathar, kapłani.

26. A Ira Jairytezyk był kapłanem Dawidowym.

ROZDZIAŁ XXI.

Czasu króla Dawida był głód trzy lata: siedm mężów z rodu Saulowego ukrzyżowano, potem ich ciała pochowano z kośćcami Saulowemi: opisuje cztery wojny Dawidowe z Philistyn.

Stał się téż głód za dni Dawidowych trzy lata ustawicznie: i radził się Dawid wyroku Pańskiego. I rzekł Pan: Dla Saula i dla domu jego krwawego, iż pobił Gabaończyki.

2. Tedy zawoławszy król Gabaończyków, rzekł do nich: (A Gabaończycy nie byli z synów Izraelowych, ale byli ostawki Amorrejczyków; bo im przysięgli byli synowie Izraelowi, a Saul chciał je wybić z zapalczywości, jakoby dla ludu Izraelskiego i Judzkiego.)

Jos. 9, 15.

3. Rzekł tedy Dawid do Gabaończyków: Co wam uczynię? a które będzie wasze oczyszczenie, żebyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu?

4. I rzekli mu Gabaończykowie: Nie mamy sporu o śrebro i złoto, ale przeciw Saulowi i przeciw domowi jego, ani chcemy, żeby był zabity człowiek z Izraela. Do których król rzekł: Cóż tedy chcecie, żebych wam uczynił?

5. Którzy odpowiedzieli królowi: Męża, który nas stał i stłumił niesprawiedliwie, tak wygładzić mamy, żeby ani jeden nie został z rodu jego we wszech granicach Izraelskich.

6. Niech nam dadzą siedmi mężów z synów jego, że je ukrzyżujemy Panu w Gabaa Saula, niedy wybranego Pańskiego. I rzekł król: Ja wydam.

7. I zfolgował król Miphibosethowi, synowi Jonathy, syna Saulowego, dla przysięgi Pańskiej, która była między Dawidem a między Jonathą, synem Saulowym.

1. Król 18, 3.

8. A tak wziął król dwu synów Resphy, córki Aja, które urodziła Saulowi, Armoni i Miphibosetha, i pięci synów Michol, córki Saulowej, które była urodziła Hadryelowi, synowi Bersellai, który był z Molata.

9. I dał je w ręce Gabaończyków: którzy je ukrzyżowali na górze przed Panem: i legli ci siedm pospołu za-

mordowani w pierwsze dni żniwa, gdy się poczyniało żniwo jęczmienia.

10. Lecz Respha, córka Aja, wzięwszy włosiennicę, rozpostarła ją pod się na skałę od początku żniwa, ażby na nią kropiła woda z nieba: i nie dopuściła ich ptakom drapać we dnie, ani zwierdom w nocy.

11. I powiedziano Dawidowi, co czyniła Respha, córka Aja, nałożnica Saulowa.

12. I szedł Dawid i wziął kości Saulowe i kości Jonathy, syna jego, od mężów Jabes Galaad, którzy je byli ukradli z ulice Bethsan, gdzie je byli zawiesili Philistynowie, gdy zabił Saula na Gelboe. 1. Król. 31, 13.

13. I wziął ztamtąd kości Saulowe i kości Jonathy, syna jego, a zebrawszy kości onych, którzy byli ukrzyżowani,

14. Pogrzebli je z kośćcami Saula i Jonathy, syna jego, w ziemi Benjamin w boku, w grobie Cys, ojca jego: i uczynili wszystko, co król rozkazał: i zlitował się znowu potem Bóg nad ziemią.

15. I była zaś wojna Philistynów przeciw Izraelowi, i jechał Dawid i śludzy jego z nim i bili się z Philistyny. A gdy ustawał Dawid,

16. Jezbibenob, który był z rodu Arapha, którego oszczepu żelazo trzysta łótów ważyło, a był nowym mieczem przepasany, usiłował zabić Dawida. 1. Król. 17, 7.

17. Ale go ratował Abisai, syn Sarwii, i raniwszy Philistyna zabił. Przysięgli tedy mężowie Dawidowi, mówiąc: Już z nami nie wyjedziesz na wojnę, abyś nie zgasił świece Izrael.

18. Wtóra też wojna była w Gobie z Philistyn: tedy zabił Sobochai z Husathy Sapha, z rodu Arapha, z rodzaju olbrzymów. 1. Par. 20, 4.

19. Trzecia też wojna była w Gobie z Philistyny, na której zabił Bogdan, syn Łasu, haftarczyk Bethlehemitczyk, Goliath Gethejezyka, którego oszczepu drzewo było jako nawój tkacki.

20. Czwarta wojna była w Geth. na której był mąż wysoki, który miał po sześciu palców u rąk i u nóg. to jest dwadzieścia i cztery, a był z rodu Arapha.

21. I bluźnił Izraela: a zabił go Jonathan, syn Samaa, brata Dawidowego.

22. Ci czterej urodzili się z Arapha w Geth i upadli od ręki Dawidowej i sług jego.

ROZDZIAŁ XXII.

Pieśń Dawidowa, którą Panu Bogu dzięki daje za swe wyswobodzenie od wszelch nieprzyjaciół.

Dawid zaś mówił Panu słowa tej pieśni, w on dzień, gdy go wybawił Pan z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej.

2. I rzekł: Pan skała moja i siła moja i zbawiciel mój.

3. Bóg mocny mój, będę w nim ufał: tarcz moja i róg zbawienia mego: wywyższacz mój i ucieczka moja, zbawiciel mój, od nieprawości wybawisz mię.

4. Chwalebne będę wzywał Pana, a od nieprzyjaciół moich wybawion będę. Ps. 17, 8.

5. Bo ogarnęły mię skruszenia śmierci, potoki Belial przestraszyły mię.

6. Powrozy piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię sidła śmierci.

7. W utapieniu mojem będę wzywał Pana i zawołam do Boga mego: a wysłucha z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyjdzie do uszu jego.

8. Wzruszyła się i zadrżała ziemia, fundamenty gór zatrzęsły się i rozbiły. iż się rozgniewał na nie.

9. Wystąpił dym z nozdrzy jego, a ogień z ust jego pożre: węgle się rozpałiło od niego.

10. Nakłonił niebios i zstąpił, a mgła pod nogami jego.

11. I wsiadł na Cherubimy i latał i puścił się na skrzydłach wiatrowych.

12. Położył ciemność około siebie tajnikiem: cedząc wody z obłoków niebieskich.

13. Od blasku przed oczyma jego rozpałiło się węgle ogniste.

14. Zagrzmi Pan z nieba, a Najwyższy swój głos wypuści.

15. Wypuścił strzały i rozproszył je: błyskawice, i poraził je.

16. I okazały się wylania morskie. i odkryły się fundamenty świata, od

fukania Pańskiego, od tchnienia ducha zapaleczywości jego.

17. Spuścił z wysokości, a uchwycił mię, i wyrwał mię z wód wielkich.

18. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego bardzo potężnego i od tych, którzy mię w nienawiści mieli; bo byli mocniejsi nad mię.

19. Uprzedził mię w dzień utraipienia mego, i stał się Pan twierdzą moją.

20. I wywiódł mię na prze-strzeństwo: wybawił mię, żem się mu upodobał.

21. Odda mi Pan według sprawiedliwości mojej: i według czystości rąk moich odda mi.

22. Bom strzegł dróg Pańskich: i nie czyniłem niezbożnie od Boga mego.

23. Wszystkie bowiem sądy jego przed oblicznością moją: a przykazania jego nie odrzuciłem od siebie.

24. I będę doskonałym z nim, i będę się strzegł nieprawości mojej.

25. I odda mi Pan według sprawiedliwości mojej, i według czystości rąk moich przed oblicznością oczu swych.

26. Z świętym święty będziesz, a z mocnym doskonały.

27. Z wybranym wybrany będziesz: a z przewrotnym przewrotny się staniiesz.

28. I lud ubogi zbawisz: a oczyma twemi wysokie poniżysz.

29. Boś ty świeca moja, Panie: i ty, Panie, oświecisz ciemności moje.

30. Bo przez cię pobieję przepasany: w Bogu moim przeskoczę mur.

31. Bóg, niezmazana droga jego, słowa Pańskie ogniem doświadczone: tarczą jest wszystkich w nim ufających.

32. Któż jest Bogiem oprócz Pana? a kto mocnym oprócz Boga naszego?

33. Bóg, który mię opasał mocą, i wyrównał doskonałą drogę moję.

34. Zrównywając nogi moje z jeleńmi, a na wyżynach moich stanowiąc mię.

35. Ucząc ręce moje do boju i składając jako łuk miedziany ramiona moje.

36. Dałeś mi tarcz zbawienia twego, a cichość twoja rozmnożyła mię.

37. Rozszerzysz kroki moje podemną, i nie osłabieją kostki moje.

38. Będę gonił nieprzyjacioły moje i skruszę: a nie wrocę się, aż je wytracę.

39. Wyniszczę je i połamię, że nie powstaną: upadną pod nogami moimi.

40. Przepasałeś mię mocą ku bitwie, nachyliłeś sprzeciwiające mi się pod mię.

41. Nieprzyjacioły moje obróciłeś mi tyłem, nienawidzących mię, i wygubię je.

42. Będą wołali, a nie będzie, kto by wybawił: do Pana, a nie wysłucha ich.

43. Wyglądzę je jako proch ziemie: jako błoto na ulicach zetrę je i pokruszę.

44. Wybawisz mię od sprzeczności ludu mego: strzedz mię będziesz na głowę narodów: lud, którego nie znam, służyć mi będzie.

45. Synowie obcy sprzeciwią mi się, słuchaniem ucha będą mi posłuszni.

46. Synowie obcy spłynęli, i skurczą się w uciskach swoich.

47. Żywie Pan, i błogosławiony Bóg mój: i będzie podwyższon Bóg mocny zbawienia mego.

48. Boże, który mi dajesz pomsty i obalasz narody pod mię:

49. Który mię wywodziśz od nieprzyjaciół moich i od sprzeciwiających mi się podwyższasz mię: od męża niesprawiedliwego wybawisz mię.

Psal. 17, 52.

50. Przetóż będę, Panie, wyznawał między narody, i imieniowi twemu będę śpiewał.

Rzym. 15, 9.

51. Wielmożący wybawienia króla swego, i czyniący miłosierdzie pomazańcowi swemu, Dawidowi, i nasieniu jego na wieki.

ROZDZIAŁ XXIII.

Ostateczne słowa Dawidowe: i spiszek zacnych a zawołanych mężów jego.

I te są słowa Dawidowe ostateczne. Rzekł Dawid, syn Isai, rzekł mąż, któremu postanowiono o pomazańcu Boga Jakób, osobliwy śpiewak Izraelski:

2. Duch Pański mówił przez mię, a mowa jego przez język mój.

3. Rzekł Bóg Izraelski ku mnie, mówił Mocny Izraelski, Panujący nad ludźmi, sprawiedliwy panujący w bojażni Bożej.

4. Jako światłość zorze, gdy słońce wschodzi, rano bez obłoków świeci, a jako dżdżem wypuszcza się trawa z ziemi.

5. Ani tak wielki jest dom mój u Boga, żeby przymierze wieczne zemną uczynił, utwierdzone we wszystkim i obwarowane. Wszystko bowiem zbawienie moje i wszystka wola, i niemasz niczego z nię, coby nie rośło.

6. A przestępcy jako ciernie wyrwani będą wszyscy, którego nie biorą rekoma.

7. A jeżeli się go kto będzie chciał dotknąć, przyzbroi się żelazem i drewnem oszczepistem, i ogniem zapalone zgoreją aż do szczytu.

8. Te imiona mocarzów Dawidowych: Siedzący na stolicy najmędrszy, przedniejszy między trzema, on jest jako najsubtelniejszy robaczek w drzewie, który ośmset poraził jednym natarciem.

1 Par. 11, 10.

9. Po nim Eleazar, syn stryja jego, Ahohitezyk między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem, gdy urągali Philistynom, i zebrawi się tam byli ku bitwie.

10. A gdy wyciągnęli mężowie Izraelscy, ten stał i bił Philistyny, aż ustała ręka jego i zdrętwiała z nieczem: i uczynił Pan zbawienie wielkie dnia onego, i lud, który był uciekł, wrócił się zbierać korzyści pobitych.

11. A po tym Semma, syn Age, z Arary: i zebrawi się Philistynowie na stanowisku; było bowiem tam pole pełne soczewice. A gdy lud uciekał przed Philistyną.

12. Stał on na śród pola i obronił go i pobił Philistyny: i uczynił Pan zbawienie wielkie.

13. A przedtem téż wyszli byli trzej, którzy byli przedniejsi między trzydziścią, i przyszli czasu żniwa do Dawida, do jaskinie Odollam: a obóz Philistyiński leżał w dolinie olbrzymów.

14. A Dawid był w zamku: lecz

stanowisko Philistynów na ten czas było w Bethlehem.

15. Pragnął tedy Dawid i rzekł: Oby mi się kto dał napić wody z studnie, która jest w Bethlehem u bramy?

16. A tak wdarli się trzej mocarze w obóz Philistyiński i naczepali wody z studnie Bethlehem, która była u bramy, i przynieśli do Dawida, lecz on nie chciał pić, ale ją ofiarował Panu,

17. Mówiąc: Niech mi będzie Pan miłościw, żebych tego nie uczynił: a więc krew tych ludzi, którzy chodzili, i dusz niebezpieczeństwo mam pić? Nie chciał tedy pić. To uczynili trzej najmocniejsi.

18. Abisai téż, brat Joabów, syn Sarwii, był przedniejszym z trzech. Ten jest, który podniósł oszczep swój na trzysta, które pobił, zawołany między trzema,

19. I zacniejszy między trzema, i był ich książęciem: lecz trzech pierwszych nie doszedł.

20. I Banajas, syn Jojady, męża bardzo mocnego, wielkich spraw z Kabseel: ten zabił dwu lwów Moabskich, i ten szedł i zabił lwa w pośrodku studnie we dni śnieżne.

21. Ten téż zabił męża Egipsyanina, męża godnego podziwienia, oszczep w ręce mającego: a tak szedłszy do niego z łaską, mocą wydarł oszczep z ręki Egipsyanina, i zabił go oszczepem jego.

22. To uczynił Banajas, syn Jojadów.

23. I ten zawołany między trzema dużymi, którzy byli między trzydziścią sławniejszymi: wszakże do trzech nie doszedł, i uczynił go sobie Dawid od ucha sekretarzem.

24. Azael, brat Joabów, między trzydziścią, Elchanan, syn stryja jego z Bethlehem.

25. Semma z Harody, Elika z Harody.

26. Heles z Phalsy, Hira, syn Akkes, z Thekua.

27. Abiezer z Anathoth, Mobonai z Husat.

28. Selmon Ahohitezyk, Maharai Nethophatezyk.

29. Heleth, syn Baanów, i sam

Nethophateczyk, Itha, syn Rybai, z Gabaath, synów Benjamin.

30. Banaa Pharathończyk, Heddai z potoku Gaas.

31. Abialbon Arbatczyk, Azma-weth z Beromi.

32. Eliaba z Salaboni, synowie Jassen, Jonathan.

33. Semma z Otory, Ajam, syn Sararów. Arorytczyk.

34. Elipheleth, syn Aasbai, syna Machaty, Eliam, syn Achitophelów, Gelonitczyk.

35. Hesrai z Karmelu, Pharai z Arbi.

36. Igaal, syn Nathanów, z Soba, Bonni z Gady.

37. Selek z Ammoni, Naharai Berrothczyk, giermek Joaba, syna Sarwii.

38. Ira Jetryczyk, Garebi on Jetryczyk.

39. Uryas Hethejczyk, wszystkich trzydzieści i siedm.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dawid przeto, że lud wszystek policzyć kazał, od Gad zgromiony, og Boga skarany: ze trzech plag wybiera mór, gdzie za trzy dni siedmdziesiąt tysięcy umarło. Dawid prosi łaski, oltarz buduje.

I przydała zapalczywość Pańska gniewać się na Izraela; i pobudził Dawida na nie, mówiącego: Idź, policz Izraela i Jude.

1. Par. 21, 1.

2. I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przebież wszystkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Bersabei, a policzcie lud, abych wiedział poczet jego.

3. I rzekł Joab królowi: Niech przymnoży Pan, Bóg twój, do ludu twego, jako wielki teraz jest, i zaś tyle stokroć niech przyda przed oblicznością pana mego, króla: ale czego chce pan mój, król w takowej rzeczy?

4. Lecz przemogła mowa królewska słowa Joabowe i hetmanów wojska: i wyszedł Joab i hetmani żołnierzów od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski.

5. I przeprawiwszy się przez Jordan, przyszli do Aroer po prawę stronę miasta, które jest w dolinie Gad:

6. I przez Jazer przeszli do Galaad i do ziemie niższej Hodsy i przyszli do lasów Dan: a krążąc podle Sydonu,

7. Przeszli blisko murów Tyru, i wszystkę ziemię Hewejczyka i Chananejczyka, i przyszli ku południu Judy do Bersabee.

8. A przejrzawszy wszystkę ziemię, przybyli po dziewięci miesiącach i dwudziestu dni do Jeruzalem.

9. I dał Joab liczbę spisku ludu królowi, i znalazło się z Izraela ośmset tysięcy mężów mocnych, miecza dobawających, a z Judy pięćset tysięcy waleczników.

10. I uderzyło serce Dawidowe jego po zliczeniu ludu, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo w tym uczynku: ale proszę, Panie, abyś przeniósł nieprawość sługi twego; bomci nazbyt głupie uczynił.

11. Wstał tedy Dawid rano, a mowa Pańska stała się do Gad, proroka i widzącego Dawidowego, mówiąc:

12. Idź a mów do Dawida: To mówi Pan: Ze trzech ci daję obierać, obierz jedno z tych, które będziesz chciał, abym ci uczynił.

13. I przyszedłszy Gad do Dawida, powiedział mu, rzekąc: Albo przez siedm lat przyjdzie na cię głód w ziemi twojój; albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioły twymi, a oni cię gonić będą: albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojój. A tak rozmyśl się teraz a obacz, co za mowę mam odpowiedzieć temu, który mię posłał.

14. I rzekł Dawid to Gada: Jestem ściśnion bardzo; aleć lepij, że wpadnę w ręce Pańskie, (wielkie bowiem są miłosierdzia jego), niżli w ręce ludzi.

1. Par. 21, 13. Dan. 13, 28.

15. I przepuścił Pan mór na Izraela, od zarania aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Bersabee siedmdziesiąt tysięcy mężów.

16. A gdy wyciągnął rękę swą Anioł Pański nad Jeruzalem, aby je wytracił, zlitował się Pan nad utrapieniem i rzekł Aniołowi lud bijącemu: Dosyć teraz, zawściągnij rękę twoję. A Anioł Pański był podle gumna Arewna Jebujejczyka.

17. I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła bijącego lud: Jamci jest, którym zgrzeszyłem, jamci źle uczy-

rik: ci, którzy są owce, co uczynili? Niech się obróci, proszę, ręka twoja na mię i na dom ojca mego.

18. I przyszedł Gad dnia onego do Dawida, i rzekł mu: Idź a zbuduj ołtarz Panu na bojewisku Arewna Jebuzejczyka.

19. I szedł Dawid według mowy Gad, którą mu był Pan przykazał.

20. A patrząc Arewna obaczył, że król i słudzy jego idą do niego:

21. I wyszedłszy poklonił się królowi twarzą do ziemie i rzekł: Co za przyczyna jest, że przyszedł król, pan mój, do sługi swego? Któremu rzekł Dawid: Abych kupił u ciebie bojewisko i zbudował ołtarz Panu, i przestało zabijanie, które się szerzy między ludem.

22. I rzekł Arewna do Dawida: Niech weźmie i ofiaruje król, pan mój, jako się mu podoba: masz woły na całopalenie i wóz i jarzma wołów na drwa.

23. Wszystko dał Arewna królowi; i rzekł Arewna do króla: Pan, Bóg twój, niechaj przyjmie ślub twój.

24. Któremu odpowiadając król, rzekł: Nie jako chcesz, ale kupię u ciebie za pieniądze: a nie ofiaruję Panu, Bogu memu, całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid bojewisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra.

25. I zbudował tam Dawid ołtarz Panu i ofiarował całopalenie i zapokojne Panu. I zlitował się Pan nad ziemią, i zahamowana jest plaga od Izraela.

K S I Ę G I

KRÓLEWSKIE TRZECIE.

(PIERWSZE KRÓLEWSKIE.)

ROZDZIAŁ I.

Dawida zstarzałego panienka Abisag zagrzewa panną trwając: Adonias królestwo osiadłszy: Bethsabee nastrojona radą Athanową, otrzymała u Dawida, że Salomona pomazano na królestwo, co usłyszawszy Adonias uciekł.

A król Dawid zstarzał się był i miał wiele dni wieku: a gdy go odziewano szatami, nie zagrzewał się.

2. Rzekli mu tedy słudzy jego: Poszukajmy królowi, panu naszemu, młodej panienki, niech stoi przed królem, i okrywa go: i śpi na łonie jego, a zagrzewa króla, pana naszego.

3. A tak szukali panienki pięknej we wszystkich granicach Izraelskich, i naleźli Abisag Sunamitkę i przywiedli ją do króla.

4. A była panienka bardzo piękna i sypiała z królem, i służyła mu. Ale jój król nie uznał.

5. Lecz Adonias, syn Haggith, podnosił się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawował sobie wóz i jezdnych

i pięćdziesiąt mężów, którzyby biegali przed nim.

6. A nie karał go nigdy ojciec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten bardzo piękny, wtóry syn po Absalomie.

7. A miał znowę z Joabem, synem Sarwii, i z Abjatharem kapłanem, którzy pomagali stronie Adoniasowej.

8. Lecz Sadok kapłan i Banajas, syn Jojady, i Nathan prorok i Se-mej i Rej. i moc wojska Dawidowego nie przedstawała z Adoniasem.

9. A tak narzezawszy Adonias banarów i cielców i wszego bydła tłustego u kamienia Zoholeth, który był blisko źródła Rogel, wezwał wszystkich bracięj swych, synów królewskich, i wszystkich mężów Judzkich, sług królewskich.

10. Lecz Nathana proroka i Banaję i wszelkich mocarzów i Salomona, brata swego, nie wezwał.

11. I rzekł Nathan do Bethsabee, matki Salomonowej: A słyszałaś, że króluje Adonias, syn Haggith, a pan nasz Dawid o tem nie wie?

12. Przetoż teraz pójdz, weźmij radę odemnie, a zachowaj duszę swoją, i syna twego Salomona.

13. Idź a wnidź do króla Dawida i rzecz mu: Azależ nie ty, panie mój królu, przysiągł mnie, słudze twój, rzekąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie, i on będzie siedział na stolicy mojej? Przeczże tedy króluje Adonias?

14. A gdy jeszcze tam będziesz mówić z królem, ja przyjdę za tobą i dopełnię słów twoich.

15. A tak weszła Bethsabee do króla na pokój: a król się był bardzo zstarzał, a Abisag Sunamitka posługowała mu.

16. Nachyliła się Bethsabee i pokłoniła się królowi. Do której król: Czego, pry, chcesz?

17. Która odpowiadając, rzekła: Panie mój, tyś przysiągł przez Pana, Boga twego, słudze twój: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on siedzieć będzie na stolicy mojej.

18. A teraz oto Adonias króluje, o czem ty, królu, panie mój, nie wiesz.

19. Nabił wołów i bydła tłustego, i baranów bardzo wiele i wezwał wszystkich synów królewskich i Abjathara kapłana i Joaba, hetmana rycerstwa: lecz Salomona, sługi twego, nie wezwał.

20. Ale jednak, panie mój, królu, na cię się oglądają oczy wszystkiego Izraela, żebyś im oznajmił, kto ma siedzieć na stolicy twój, królu, panie mój, po tobie.

21. I stanie się, gdy zaśnie pan mój, król z ojcy swymi, będziemy ja i Salomon, syn mój, grzesznymi.

22. A gdy ona jeszcze mówiła z królem, Nathan prorok przyszedł.

23. I oznajmili królowi, rzekąc: Idzie Nathan prorok. A gdy wszedł przed oczy królewskie i pokłonił się, mu twarzą ku ziemi,

24. Rzekł Nathan: Panie mój, królu, tyś rzekł: Adonias niech króluje po mnie, a ten niechaj siedzi na stolicy mojej?

25. Dziś bowiem szedł i nabił wołów i tłustego bydła i baranów wiele i wezwał wszystkich synów królewskich i hetmanów, i Abjathara kapłana: a gdy oni jedzą i piją przed nim i mówią: Niech żywie król Adonias,

26. Mnie, sługi twego, i Sadoka kapłana i Banaję, syna Jojady, i Salomona, sługi twego, nie wezwał.

27. Izali od pana mego, króla, wyszło to słowo, a nie oznajmiłeś mnie, słudze twemu, kto ma siedzieć na stolicy pana mego, króla, po nim?

28. I odpowiedział król Dawid, rzekąc: Wzówcie do mnie Bethsabee. Która gdy weszła przed króla i stanęła przed nim,

29. Przysiągł król i rzekł: Żywie Pan, który wyrwał duszę moję ze wszystkiego ucisku,

30. Iz, jakom ci przysiągł przez Pana, Boga Izraelowego, rzekąc: Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, i ten będzie siedział na stolicy mojej miasto mnie, tak uczynię dzisiaj.

31. I spuściwszy Bethsabee twarz ku ziemi, pokłoniła się królowi, rzekąc: Niech żywie pan mój Dawid na wieki!

32. Rzekł téż król Dawid: Wzówcie mi Sadoka kapłana i Nathana proroka i Banaję, syna Jojadowego. Którzy gdy weszli przed króla,

33. Rzekł do nich: Weźmijcie z sobą sługi pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moję, i prowadźcie go do Gihon.

34. Tamże go niech pomaże kapłan Sadok i Nathan prorok za króla nad Izraelem: i będziecie trąbić w trąbę a rzeczenie: Niech żyje król Salomon!

35. I pójdziecie za nim, i przyjdzie a siądzie na stolicy mojej, a on będzie królował miasto mnie: i jemu rozkażę, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą.

36. I odpowiedział Banajas, syn Jojady, królowi, mówiąc: Amen. Tak niech mówi Pan, Bóg pana mego, króla.

37. Jako był Pan z panem moim, królem, tak niech będzie z Salomonem, a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę króla, pana mego Dawida.

38. Poszedł tedy Nathan prorok i Sadok kapłan i Banajas, syn Jojady, i Cerethy i Phelethy, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i odprowadzili go do Gihon.

39. I wzięwszy Sadok kapłan róg oliwy z przybytku pomazał Salomona: i trąbili w trąbę, i mówił wszystkim lud: Niech żyje król Salomon.

40. I szedł za nim wszystek gmin i lud grających na piszczałkach i weselących się weselem wielkiem, i brzmiała ziemia od krzyku ich.

41. I usłyszał Adonias i wszyscy zaproszeni od niego, a biesiada już się była skończyła: lecz i Joab usłyszawszy głos trąby, rzekł: Co to za krzyk miasta huczącego?

42. A gdy on jeszcze mówił, Jonathas, syn Abjathara kapłana, przyszedł. Któremu rzekł Adonias: Wnidź; boś mąż mocny, i dobrą nowinę niosąc.

43. Odpowiedział Jonathas Adoniasowi: Nie; bo pan nasz, król Dawid, postanowił królem Salomona.

44. I posłał z nim kapłana Sadoka i Nathana proroka i Banaję, syna Jojady, i Cerethy i Phelethy, i wsadzili go na mulicę królewską.

45. I pomazali go kapłan Sadok i Nathan prorok za króla w Gihon: i pojechali ztamtąd weseląc się, i zabrzmiąło miasto: ten jest głos, któryście słyszeli.

46. Lecz i Salomon siedzi na stolicy królestwa.

47. I wszedłszy służy królewscy błogosławili panu naszemu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech rozszerzy Bóg imię Salomonowe nad imię twoje, a niech wielmożną uczyni stolicę jego nad stolicę twoją. I pokłonił się król na łożu swoim.

48. I mówił: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, który dał dzisiaj siedzącą na stolicy mojej, na co pa-trzą oczy moje.

49. Złękli się tedy i wstali wszyscy, których był naprosił Adonias, i poszedł każdy w drogę swoje.

50. A Adonias bojąc się Salomona, wstał i poszedł i uchwycił się rogu ołtarza.

51. I powiedzieli Salomonowi, rzekąc: Oto Adonias, bojąc się króla Salomona, uchwycił się rogu ołtarza,

mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem.

52. I rzekł Salomon: Będzieli dobrym mężem, nie spadnie i jeden włos z głowy jego na ziemię; ale, jeśli się w nim najdzie co złego, umrze.

53. Posłał tedy król Salomon i wywiódł go od ołtarza: a wszedłszy pokłonił się królowi Salomonowi i rzekł mu Salomon: Idź do domu swego.

ROZDZIAŁ II.

Dawid przed swą śmiercią uczy Salomona, jakoby się miał zachować na królestwie, potem umarł: Salomon potem zabił Adoniasa, Semei i Abjathara: Joab też zabity.

I przybliżyły się dni Dawida, aby umarł, i rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc:

2. Ja idę w drogę wszystkich ziemie, zmacniaj się, bądź mężem.

3. Zachowaj straż Pana, Boga twego, abyś chodził drogami jego, żebyś strzegł Ceremonii jego i przykazania jego i sądów i świadectw, jako napisano w zakonie Mojżeszowym: abyś rozumiał wszystko, co czynisz, i do czego się jedno obrócisz:

Deut. 17, 19.

4. Aby utwierdził Pan mowy swoje, które mówił o mnie, rzekąc: Jeśli będą strzedz synowie twoi dróg swych, i będą chodzić przedemną, wprowadzie ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej dusze swojej, nie będzie odjęty mąż z stolice Izraelskiej.

5. Ty też wiesz, co mi uczynił Joab, syn Sarwii, co uczynił dwiema hetmanom wojska Izraelskiego, Abnerowi, synowi Ner, i Amazie, synowi Jether: które pozabijał i wylał krew wojny w pokoju, i położył krew bitwy na pasie rycerskim swoim, który był około biodr jego, i na bójce swym, który był na nogach jego.

2. Król. 3, 27. — 20, 10.

6. Uczynisz tedy według mądrości twój, a nie doprowadzisz szędziwości jego w pokoju do piekła.

7. Ale i synom Bersellai Galaadczyka łaskę oddasz, i będą jadać u stołu twego; bo mi zaszli, gdy uciekał przed Absalomem, bratem twoim.

2. Król. 19, 31.

8. Masz też przy sobie Semei, syna Gera, syna Jemini, z Bahurym, który mi złorzeczył złorzeczeństwem najgorszem, gdym szedł do obozu: ale iż mi zaszedł, gdym się przeprawiał przez Jordan, a przysiągłem mu przez Pana, rzekąc: Nie zabiję cię mieczem:

2. Król. 16, 5.

9. Ty go nie cierp, żeby był bez karanja; ale jesteś mężem mądrym, że będziesz wiedział, co mu masz uczynić, i doprowadzisz szędziwość jego z krwią do piekła.

10. Zasnął tedy Dawid z ojcy swymi, i pogrzebion jest w mieście Dawidowem.

11. A dni, których królował Dawid nad Izraelem, czterdzieści lat jest: w Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalem trzydzieści lat i trzy.

1. Par. 29, 27.

12. A Salomon siadł na stolicy Dawida, ojca swego, i zmocniło się królestwo jego bardzo.

13. I wszedł Adonias, syn Hag-gith, do Bethsabee, matki Salomonowej, która mu rzekła: Spokoj-neli jest wejście twoje? Który odpowiedział: Spokojne.

14. I przydał: Mam nieco mówić z tobą. Któremu rzekła: Mów. A on rzekł:

15. Ty wiesz, iż moje było królestwo, i mnie był przełożył wszystek Izrael nad sobą za króla: lecz przeniesione jest królestwo i dostało się bratu memu; bo mu je Pan naznaczył.

16. Teraz tedy jednę prośby proszę od ciebie, nie zawstydzaj oblicza mego. Która rzekła do niego: Powiedz.

17. A on rzekł: Proszę, abyś mówiła królowi Salomonowi; (bo tobie nie odmówić nie może), aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę.

18. I rzekła Bethsabee: Dobrze, ja będę o cię z królem mówiła.

19. Przyszła tedy Bethsabee do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adoniasem: i wstał król przeciwko niéj i uklonił się jéj i siadł na stolicy swojej: i postanowiono stolicę matce królewskiej, która siadła po prawicy jego.

20. I rzekła mu: O jednę prośbę maluczką ja cię proszę, nie zawsty-

dzać oblicza mego. I rzekł jéj król: Proś, matko moja; bo mi się nie godzi, abym odwrócił oblicze twoje.

21. Która rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adoniasowi, bratu twemu, za żonę.

22. Odpowiedział król Salomon i rzekł matce swojej: Czemu prosisz o Abisag Sunamitkę Adoniasowi? Proś mu i królestwa; bo on jest brat mój, starszy niżeli ja, a ma po sobie Abjathar kapłana i Joaba, syna Sarwii.

23. A tak przysiągł król Salomon na Pana, mówiąc: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, że przeciw duszy swéj mówił Adonias słowo to.

24. A teraz żywie Pan, który mię zmocnił i posadził mię na stolicy Dawida, ojca mego, i który mi uczynił dom jako rzekł: że dziś będzie zabit Adonias.

25. I posłał król Salomon przez rękę Banaje, syna Jojady, który go zabił, i umarł.

26. Abjatharowi też kapłanowi rzekł król: Idź do Anathoth, do roli twéj, zaiste mężemś śmierci: ale cię dziś nie zabiję; boś nosił skrzynię Pana Boga przed Dawidem, ojcem moim, a wytrwałś prace we wszystkiem, w czem pracował ojciec mój.

27. Wyrzucił tedy Salomon Abjathara, żeby nie był kapłanem Pańskim, aby się spełniło słowo Pańskie, które mówił na dom Heli w Sylo.

1. Król. 2, 31.

28. I przyszła wieść do Joaba, że Joab przestawał z Adoniasem, a nie przestawał z Salomonem: a tak uciekł Joab do przybytku Pańskiego i uchwycił się rogu ołtarza.

29. I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joab do przybytku Pańskiego, a jest u ołtarza: i posłał Salomon Banaje, syna Jojady, rzekąc: Idź, zabij go.

30. I przyszedł Banajas do przybytku Pańskiego i rzekł mu: To mówi król: Wynidź. Który rzekł: Nie wynidę, ale tu umrę. I odniósł Banajas królowi mowę, mówiąc: Tak mówił Joab, i to mi odpowiedział:

31. I rzekł mu król: Uczyniż jako mówił, a zabij go i pogrzeb, a odejmiesz krew niewinną, którą wylał Joab, odemnie i od domu ojca mego.

32. I odda Pan krew jego na głowę jego: ponieważ zabił dwu mężów sprawiedliwych i lepszych niżli sam, a zabił je mieczem, o czym nie wiedział ojciec mój Dawid: Abnera, syna Ner, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jether, hetmana wojska Judzkiego: 2. Król. 3, 27.

33. I wróci się krew ich na głowę Joab i na głowę nasienia jego na wieki: a Dawidowi i potomstwu jego i domowi i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana.

34. A tak szedł Banajas, syn Jojady, i rzuciwszy się nań, zabił, i po- grzebion jest w domu swym na pustyni.

35. I postanowił król Banaje, syna Jojady, na wojskiem miasto niego, a Sadoka postawił kapłanem miasto Abjathara.

36. Posłał też król i wezwał Semei i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalem, a mieszkaj tam, a nie wynidziesz ztamtąd tam i sam.

37. Ale któregokolwiek dnia wy- nidziesz a przejdiesz przez potok Cedron, wiedz, że zabiti będziesz: krew twoja będzie na głowie twojej.

38. I rzekł Semei królowi: Dobra mowa; jako rzekł pan mój, król, tak uczyni sługa twój. I mieszkał Semei w Jeruzalem przez niemały czas.

39. I przydało się po trzech le- ciech, że uciekli słudzy Semei do Achis, syna Maacha, króla Geth: i powiedziano Semei, że słudzy jego szli do Geth.

40. I wstał Semei i osiadł osła swego i jechał do Achis do Geth szukać sług swoich, i przywiódł je z Geth.

41. I powiedziano Salomonowi, że jeździł Semei do Geth z Jeruzalem i wrócił się.

42. A posławszy wezwał go i rzekł mu: Azam ci się nie oświadczył przez Pana, i opowiadałem ci: Ktorego- kolwiek dnia wyszedłszy pójdziesz tam i sam, wiedz, że umrzesz? i odpo- wiedziałeś mi: Dobra mowa, którąm słyszał.

43. Przeczeżes tedy nie strzegł przy- sięgi Pańskiej i przykazania, którem ci był przykazał?

44. I rzekł król do Semei: Ty wiesz wszystko złe, którego jest świa-

dome serce twoje, któreś uczynił Da- widowi, ojcu memu: oddał Pan złość twoję na głowę twoję.

45. A król Salomon błogosławiony, i stolica Dawidowa będzie utwierdzo- na przed Panem aż na wieki.

46. I rozkazał król Banaji, synowi Jojady: który wyszedłszy zabił go, i umarł.

ROZDZIAŁ III.

Salomon pojawszy żonę od Pharaona, króla Egip- skiego, prosił Pana Boga o mądrość, i otrzymał ją, co się najprzód okazało przy rozsądku dwu niewiast o dzieci.

Utwardziło się tedy królestwo w ręce Salomonowej, i spowinowacił się z Pharaonem, królem Egipskim; bo pojął córkę jego i przyniósł do miasta Dawidowego, aźby był skończył bu- dując dom swój i dom Pański i mur Jerozolimski wokoło. 2. Par. 1, 10.

2. Wszakóż lud ofiarował na wy- zynach; bo nie był zbudowany ko- ściół imieniomu Pańskiemu aż do dnia onego.

3. I miłował Salomon Pana, cho- dząc w przykazaniach Dawida, ojca swego, wyjąwszy, iż na wyżynach ofia- rował i zapalał kadzidło.

4. Szedł tedy do Gabaon, aby tam ofiarował; bo ta była wyżyna naj- większa: tysiąc ofiar na całopalenie ofiarował Salomon na onym ołtarzu w Gabaon,

5. I ukazał się Pan Salomonowi przez sen w nocy, mówiąc: Proś, cze- go chcesz, żec dam.

6. I rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, jako chodził przed oczyma twemi w prawdzie i w sprawiedliwości i prostem sercem z tobą: zachowałeś mu miłosierdzie twoje wielkie i dałeś mu syna sie- dzącego na stolicy jego, jako jest dzisiaj.

7. A teraz, Panie Boże, tyś uczy- nił królem sługę twego miasto Da- wida, ojca mego, a jam jest pachole małe, a nie znające wyjścia i wejścia mego.

8. A sługa twój jest w pośrodku ludu, któryś obrał, ludu niezliczonego, który prze mnóstwo nie może być policzony, ani porachowany.

9. A przeto daj słudze twemu serce

rozumne, aby mógł twój lud sądzić, i rozeznąć między złem a dobrem; bo któż może sądzić lud ten, lud ten twój wielki?

2. Par. 1, 10.

10. Podobała się tedy mowa przed Panem, że Salomon prosił takiej rzeczy.

11. I rzekł Pan Salomonowi: Żeś słowa tego prosił, a nie żądałeś sobie dni wiela, ani bogactw, albo dusz nieprzyjaciół twoich: aleś prosił sobie o mądrość dla rozeznania sądu:

12. Otóżem ci uczynił według mowy twojej i dałem ci serce mądre i rozumne, tak iż żaden przed tobą nie był podobny tobie, ani po tobie powstanie.

13. Lecz i to, czegoś nie żądał, dałem tobie, to jest bogactwa i sławę, że żaden z królów nie był podobny tobie wszystkich przeszłych czasów.

Matth. 6, 29.

14. A będzieszli chodził drogami, i strzegł przykazań moich i ustaw moich, jako twój ojciec chodził, przedłużę dni twoje.

15. Ocucił się tedy Salomon i porozumiał, że był sen: i przyjechawszy do Jeruzalem, stanął przed skrzynią przymierza Pańskiego i ofiarował całopalenia i uczynił ofiary zapokojne i wielką ucztę na wszystkie służby swoje.

16. I przyszły dwie niewiasty wszeźtecznice do króla i stanęły przed nim,

17. Z których jedna rzekła: Proszę, mój panie, ja i ta niewiasta mieszkaliśmy w jednym domu, i zległam u niej w komorze.

18. A trzeciego dnia potem, jakom porodziła, zległa też i ta: i byliśmy pospołu, a żaden inny nie był z nami w domu oprócz nas dwojga.

19. I umarł syn téj niewiasty w nocy; bo go śpiąc przyległa.

20. I wstawszy o północy, wzięła syna mego od boku mnie, służebnice twojej śpiącej, i położyła go na łonie swojem, a syna swego, który był umarł, położyła na łonie mojem.

21. A gdy wstała rano, chcąc dać mleka synowi memu, znalazłam umarłego: któremu przypatrując się pilniej w jasny dzień, poznałam, że nie był mój, któremu porodziła.

22. I odpowiedziała druga niewiasta: Nie jest tak, jako powiadasz; ale syn twój umarł, a mój żyw. Przeciwnym zaś obyczajem ona mówiła: Nieprawdę mówisz; bo syn mój żyw, a syn twój umarł. I tak się spierały przed królem.

23. Tedy król rzekł: Ta mówi: syn mój żyw, a syn twój umarł. A ta odpowiada: Nie, ale syn twój umarł, a mój żyw.

24. I rzekł król: Przynieście mi miecza. A : y przyniesiono miecz przed króla:

25. Rozdzielcie, pry, dziecię żywe na dwie części, a dajcie połowicę jedną, a połowicę drugą.

26. I rzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla; (bo się poruszyły wnętrzności jej nad synem swoim): Proszę, panie, dajcie jej dziecię żywe, a nie zabijajcie go. Przeciwnym obyczajem owa mówiła: Niech nie będzie ani mnie ani tobie, ale niech je rozdziela.

27. Odpowiedział król, i rzekł: Dajcie téj dziecię żywe, a nie zabijajcie go; bo ta jest matka jego.

28. I usłyszał wszystek lud Izraelski sąd, który król osądził, i bali się króla, widząc, że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sądu.

ROZDZIAŁ IV.

Opisuje książęta i urzędniki Salomonowe, potrawy i stół jego, i pokój za niego, i liczbe przypowieści i piosnek jego.

A Salomon był królem królując nad wszystkim Izraelem.

2. A te książęta, które miał: Azaryas, syn Sadoka kapłana.

3. Elihoreph i Ahia, synowie Sysa, pisarze, Jozaphat, syn Ahilud, kanclerz.

4. Banajas, syn Jojady, nad wojakiem, a Sadok i Abjathar kapłani.

5. Azaryas, syn Nathan, nad tymi, którzy stali przy królu: Zabud, syn Nathan, kapłan, przyjaciel królewski.

6. I Ahizar przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad pobory.

7. Lecz Salomon miał dwanaście przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego; bo na każdy miesiąc

przez rok jeden z nich potrzeb dawał.

8. A te są imiona ich: Benhur na górze Ephraim.

9. Bendekar w Makkes i w Salebim i w Bethsames i w Elon i w Bethanan.

10. Benhesed w Aruboth: jego był Socho i wszystka ziemia Epher.

11. Benabinadab, którego wszystek Nephathdor: Thaphetę, córkę Salomonową miał za żonę.

12. Bana, syn Ahilud, rządził Thana i Mageddo i wszystek Bethsan, który jest podle Sarthana pod Jezrahelem, od Bethsan aż do Abelmehula przeciw Jekmaan.

13. Bengaber w Ramot Galaad miał Awothjair, syna Manassego w Galaad: on był nad wszystką krainą Argob, która jest w Bazan, nad sześćdziesiąt miast wielkich i murowanych, które miały zamykanie miedziane.

14. Abinadab, syn Addo, rządził w Manaim.

15. Achimaas w Nephtalim: ale i on miał Bazematę, córkę Salomonową, za żonę.

16. Baana, syn Husy, w Aser i w Baloth.

17. Jozaphat, syn Pharue, w Issachar.

18. Semei, syn Ela, w Benjamin.

19. Gaber, syn Ury, w ziemi Galaad, w ziemi Sehon, króla Amorrejskiego, i Og, króla Bazan, nad wszem, co było w onej ziemi.

20. Juda i Izrael niezliczony, jako piasek morski w mnóstwie, jedząc i pijąc a weseląc się.

21. A Salomon mieszkał w państwie swoim, mając wszystkie królestwa od rzeki ziemi Philistyńskiej aż do granice Egipskiej, którzy mu nosili dary i służyli mu po wszystkie dni żywota jego.

Ecc. 47, 16.

22. A był obrok Salomonów na każdy dzień: trzydzieści korcy czystej maki i sześćdziesiąt korcy maki.

23. Dziesięć wołów tłustych a dwadzieścia wołów pastewnych i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarni i bawołów i ptastwa karmnego.

24. Bo on dzierżał wszystkę krainę, która była za rzeką, od Taphsa aż

do Gaza, i wszystkie króle onych krajów: a miał pokój ze wszech stron wokoło.

25. I mieszkał Juda i Izrael bez wszelkiej bojaźni, każdy pod winną macicą swoją i pod figą swoją, od Dan aż do Bersabee po wszystkie dni Salomonowe.

26. I miał Salomon czterdzieści tysięcy żłobów koni do wozów a dwanaście tysięcy do jazdy. 2. Par. 9, 25.

27. A opatrowali je wyżej pomienieni starostowie królewscy: lecz i potrzeby do stołu króla Salomona z wielką pilnością dodawali czasu swego.

28. Jęczmień téż i słomę dla koni i mułów wozili na miejsce, gdzie był król, według tego, jako im ustawiono.

29. Dał téż Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką i przestronność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim.

30. I przechodziła mądrość Salomonowa mądrość wszystkich ludzi wschodnich i Egipcyanów.

31. I był mędrszy nad wszystkie ludzkie: mędrszy niż Ethan Ezrahita, i Heman i Chalkol i Dorda, synowie Mahol: i był sławny u wszech narodów okolicznych.

Ecc. 47, 16.

32. Mówił téż Salomon trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć.

33. Rozprawiał téż o drzewach od cedru, który jest na Libanie, aż do hysopu, który wyrasta z ściany: i mówił o zwierzętach i ptakach i płazie i o rybach.

34. I przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomonowej, i od wszystkich królów ziemskich, którzy słyszeli mądrość jego.

ROZDZIAŁ V.

Hiram, król Tyrski, był w dobrą przyjaźń z Salomonem i dodał mu robotników na budowanie kościoła Panu Bogu, a Salomon go podejmował spiza.

Posłał téż Hiram, król Tyru, sługi swe do Salomona; bo słyżak, że go pomazano na królestwo miasto ojca jego: albowiem Hiram był przyjacielem Dawidowi przez wszystek czas.

2. I posłał Salomon do Hiram, mówiąc:

3. Ty wiesz wolą Dawida ojca mego, a iż nie mógł budować domu imieniowi Pana, Boga swego, przed

walkami nalegającemi wokoło, aż je dał Pan pod stopy nóg jego.

4. Lecz teraz dał mi Pan, Bóg mój, odpoczynienie zewsząd: i nie masz przeciwnika, ani zabiegu złego.

5. Przetóż myślę zbudować kościół imieniowi Pana, Boga mego, jako mówił Pan Dawidowi, ojcu memu, rzekąc: Syn twój, którego dam miasto ciebie na stolicę twoję, ten zbuduje dom imieniowi memu.

2. Król. 7, 13. 1. Par. 22, 10.

6. A tak przykaż, że mi nawicinają słudzy twoi cedru z Libanu, a słudzy moi niechaj będą z sługami twymi, a zapłatę sług twoich dam tobie, którąkolwiek żądać będziesz; bo wiesz, jako nie masz między ludem moim męża, któryby umiał drzewo wyřębować, jako Sydończycy.

7. Gdy tedy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się bardzo i rzekł: Błogosławiony Pan Bóg dzisiaj, który dał Dawidowi syna bardzo mądrego nad ludem tym wielkim.

8. I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem, o cośkolwiek wskazał do mnie: ja uczynię wszystkę wolą twoję około drzewa cedrowego i jodłowego.

9. Słudzy moi złożą je z Libanu do morza, a ja złożę je w trafty na morzu aż na miejsce, o którym mi dasz znać, i przypławię je tam, a ty je pobierzesz: i dodasz mi potrzeb, aby była dana żywność domowi memu.

10. A tak Hiram dawał Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa jodłowego według wszystkiej woli jego.

11. A Salomon dawał Hiram dwadzieścia tysięcy korcy pszenice na żywność domowi jego, i dwadzieścia korcy oliwy najczystszej: to dawał Salomon Hiram na każdy rok.

12. Dał też Pan mądrość Salomonowi, jako mu rzekł: i był pokój między Hiram i Salomonem, i uczynili obadwaj przymierze.

13. I obrał król Salomon robotniki ze wszego Izraela, i było na trzydzieści tysięcy mężów,

14. I posyłał je na Liban, dziesięć tysięcy na każdy miesiąc na przemiany, tak że przez dwa miesiące byli w domiech swoich: a nad tem

nakazaniem przełożonym był Adoniram.

15. Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, co nosili brzemiona, a ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy w górze łamali kamienie:

16. Oprócz przełożonych, którzy byli nad każdą robotą, liczbą trzech tysięcy i trzech set, którzy rozkazowali ludziom i tym, co robili.

17. I przykazał król, żeby brali kamienie wielkie, kamienie kosztowne na fundament kościelny, i kwadrowali je:

18. Które ciosali murarze Salomonowi i murarze Hiram: a Gibliowie nagotowali drzewa i kamienie na budowanie domu.

ROZDZIAŁ VI.

Kształt kościoła i budowanie jego, sieni, ołtarza, ublagalnice, i tego wszystkiego ochędożność a ozdoba.

Stało się tedy roku czterzysetnego i ośmdziesiątego wyjścia synów Izraelowych z ziemi Egipskiej, roku czwartego miesiąca Zyja, (ten jest miesiąc wtóry), królowania Salomonowego nad Izraelem, poczęto budować dom Panu.

2. Par. 3, 1.

2. A dom, który budował król Salomon Panu, miał sześćdziesiąt łokci wzdłuż, a dwadzieścia łokci w szerz, a trzydzieści łokci na zwyż.

3. A przysiónek był przed kościołem dwadzieścia łokci wzdłuż, według miary szerokości kościoła: a miał dziesięć łokci wszcz przed kościołem.

4. I poczynił w kościele okna pochodziste.

5. I zbudował na ścianie kościelnej gmachy wokoło, na ścianach domu koło kościoła i koło wyrocznice, i uczynił pobocznicę wokoło.

6. Gmach, który niższy był, miał pięć łokci w szerz, a średni gmach, sześć łokci w szerz, a trzeci gmach miał siedm łokci w szerz. Tramy lepak położył w domu około z nadworza, aby nie przylegały do murów kościelnych.

7. A gdy dom budowano, budowano go z kamienia ciosanego i wyrobionego: a młota i siekiery i wszelakiego naczynia żelaznego nie słycać było w domu, gdy go budowano.

8. Drzwi średniego boku na stronie były domu prawej ręki, a po okrągłym wschodzie wstępowano na gmach średni, a z średniego na trzeci.

9. I budował dom i dokończył go: i przykrył dom połapem cedrowym.

10. I zbudował piętro na wszystkim domie, pięć łokci wzwyż, i pokrył dom drzewem cedrowem.

11. I stało się słowo Pańskie do Salomona, rzekąc:

12. Dom ten, który budujesz, jeżeli będziesz chodził w przykazaniach moich i sady moje czynić będziesz. i zachowywasz wszystkie rozkazania moje chodząc w nich, utwierdzę mowę moję tobie, którąm mówił do Dawida, ojca twego.

2. Król. 7, 17.

13. I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelowych i nie opuszczę ludu mego Izraelskiego.

1. Par. 23, 9.

14. A tak budował Salomoni dom i dokonał go.

15. I zbudował ściany domu wewnątrz deskami cedrowemi, ode tła domu aż do wierzchu ścian, i aż do stropu okrył ściany drzewem cedrowem wewnątrz: a tło domu położył tarcicami jodłowemi.

16. I zbudował na dwudziestu łokci w tył kościoła gmachy cedrowe, ode tła aż ku wierzchu: i uczynił wewnętrzny dom wyrocznice na święte świętych.

17. Ale sam kościół był na czterdzieści łokci przeddrzwiami wyrocznice.

18. A wszystek dom wewnątrz był cedrem oprawiony, mając tocenia i fugowania swe bardzo foremne, i rzeźbienia wysadzające się: wszystko cedrowemi deskami było okryte: i zgola żaden kamień nie mógł być widziany w ścianie.

19. Lecz wyrocznicę w pośrodku domu we wewnętrznej stronie był nągotował, aby tam postawił skrzynię przymierza Pańskiego.

20. A wyrocznica miała dwadzieścia łokci wzdłuż i dwadzieścia łokci w szerz i dwadzieścia łokci wzwyż: i okrył ją. I odział szczerem złotem: ale i ołtarz osadził cedrem.

21. Dom też przed wyrocznicą okrył szczerem złotem i przybił blachy gwoździami złotymi.

22. I nie było niczego w kościele, czegoby złotem nie okryto: ale i wszystek ołtarz wyrocznice powłókł złotem.

23. I uczynił w wyrocznicy dwa Cheruby z drzewa oliwnego, dziesięć łokci na zwyz.

24. Pięć łokci jedno skrzydło Cheruba, a pięć łokci drugie skrzydło Cheruba: to jest, dziesięć łokci mające od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego.

25. Dziesięć też łokci był Cherub drugi, w równą mierze, i robota jedna była w dwu Cherubach,

26. To jest wysokość Cheruba jednego była na dziesięć łokci, i także Cheruba drugiego.

27. I postawił Cherubiny w pośrodku kościoła wewnętrznego, ale rozciągali skrzydła swe Cherubowie, i dosięgało skrzydło jedno ściany, a skrzydło Cheruba drugiego dosięgało ściany drugiej, a drugie skrzydła w pośrodku kościoła dotykały się jedno drugiego.

28. Powłókł też Cheruby złotem.

29. A wszystkie ściany kościelne wokoło wyrzezał rozmaitem rzeźbieniem i toceniem i poczynił na nich Cheruby i palmy i kwiaty rozmaite, jakoby się wydające z ściany i wychodzące.

30. Lecz i tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz.

31. A na wejściu wyrocznice uczynił drzwiczki z drzewa oliwnego, a podwoje były na pięć grani.

32. A dwoje drzwi z drzewa oliwnego, i wyrzył na nich malowanie Cherubin i figury palm i rzeźbienia bardzo wydatne, i powłókł je złotem i oprawił złotem tak Cheruby jako i palmy i inne rzeczy.

33. I uczynił w wejściu kościoła podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie.

34. A dwoje drzwi z drzewa jodłowego wewnątrz ku sobie: a oboje drzwi dwoiste były, i społu się dzierżąc otwierały się.

35. I wyrzezał Cheruby i palmy i rzeźbienia bardzo wydatne i powłókł wszystko blachami złotymi robotą granowitą pod prawidło.

36. I zbudował sięń wewnętrzną trzema

rzędoma kamienia ciosanego, a jedynym rzędem drzewa cedrowego.

37. Roku czwartego jest założon dom Pański, miesiąca Zya.

38. A roku jedenastego, miesiąca Bul, (ten jest ósmy miesiąc), dokonan jest dom ze wszystką robotą swą i ze wszystkiem naczyniem jego: a budował go siedm lat.

ROZDZIAŁ VII.

Palac a dwór Salomonów budują, także i dom żony jego, a do kościoła Bożego rozmaite naczynia a sprzęty gotują.

A dom swój budował Salomon trzynaście lat, i zupełnie go dokonał.

2. Zbudował téż dom lasu Libanu na sto łokci wzdłuż a na pięćdziesiąt łokci w szerz a na trzydzieści łokci wwyż: i cztery chodniki między słupami cedrowemi; bo był wyciął drzewa cedrowe na słupy.

3. A tarcicami cedrowemi pokrył wszystek sklep, który stał na czterdzieści i pięci słupiech. A jeden rząd miał słupów piętnaście,

4. Jeden przeciw drugiemu postawionych,

5. I przeciw sobie stojących, a był równy plac między słupami, a na słupiech drzewa na cztery granie we wszem równe.

6. I przysionek słupów uczynił pięćdziesiąt łokci wzdłuż, a trzydzieści łokci w szerz: i drugi przysionek przed większym przysionkiem, i słupy i kapitelle na słupiech.

7. Uczynił téż przysionek stołeczny, w którym jest stolica sądowa, i przykrył drzewem cedrowem ode tła aż do wierzchu.

8. A domek, w którym siadał na sąd, był w pośród przysionka, takąż robotą. Zbudował téż dom córce Pharaonowej, (którą był wziął za żonę Salomon), takąż robotą, jako i ten przysionek.

9. Wszystkie kamieniem drogiem, które pod sznur jakiś i miarę tak wewnątrz jako zewnątrz przepiłowane było, od fundamentu, aż do wierzchu ścian, i zewnątrz aż do sieni większej.

10. A fundamenty z kamienia kosztownego, z kamienia wielkiego na dziesiąci albo na ośmi łokci.

11. A na wierzchu kamienie kosztowne w równej mierze ciosane było, i także téż z cedru.

12. A sień większa okrągła ze trzech rzędów z kamienia ciosanego, a z jednego rzędu z heblowanego cedru: także i w sieni domu Pańskiego wewnętrznej i w przysionku domu.

13. Posłał téż król Salomon i wziął Hiram z Tyru,

14. Syna niewiasty wdowy z pokolenia Nephthali, z ojca Tyryjczyka, rzemieślnika około miedzi, pełnego mądrości i rozumu i nauki na wszelką robotę z miedzi: który gdy przyszedł do króla Salomona, sprawił wszystkie roboty jego.

15. I urobił dwa słupy miedziane, jeden słup na osmnaście łokci wwyż: a sznur na dwanaście łokci opasował obadwa słupy.

Jer. 52, 21.

16. Uczynił téż dwie kapitelle, które miano postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi: pięć łokci wwyż kapitelum jedno, i pięć łokci wwyż kapitelum drugie:

17. A jakoby na kształt sieci i łańcuszków społem między sobą dziwną robotą poplecionych. Obie dwie kapitella słupów lane były: siedm rzędów siatek na kapitelum jednym, a siedm siatek na kapitelum drugim.

18. I dokonał słupów i dwu rzędów wokoło każdej siatki, aby okryły kapitella, które były na wierzchu malogranatów: tymże sposobem uczynił na kapitelum drugim.

19. A kapitella, które były na wierzchu słupów, jakoby robotą lilij urobione były w przysionku na cztery łokcie.

20. I zasię inne kapitella na wierzchu słupów, zwierzchu podług miary słupa przeciw siatkom: a jablek granatowych było dwieście rzędów około kapitelum drugiego.

21. I postawił dwa słupy w przysionku kościelnym: a postawiwszy słup prawy, nazwał go imieniem Jachin: także postawił słup drugi i nazwał imię jego Booz.

22. A na wierzchu słupów robotę na kształt lilij postawił: i dokonała się robota słupów.

23. Uczynił téż morze lane na

dziesiąci łokci od brzegu aż do brzegu, okrągłe wokoło: na pięci łokci wysokość jego, a sznurek na trzydzieści łokci opasował je wokoło.

2. Par. 4, 2.

24. A rzeźbanie pod krajem obchodziło je dziesięcią łokci obtaczając morze: dwa rzędy rzeźbania żłóbkowatego lane były.

25. A stało na dwunastu wolech, z których trzej patrzali na północy, a trzej na zachód słońca, a trzej na południe, a trzej na wschód słońca, a morze na nich zwierzechu było: których posładki wszystkie się wewnątrz kryły.

26. A miedz umywalnie była na trzy wielkie palce, a kraj jej, jakoby kraj u kubka, a jako list rozwitęj lilij: brało w się dwa tysiąca wiader.

27. I uczynił dziesięć podstawków miedzianych, każdy podstawek wzdłuż na cztery łokcie, a na cztery łokcie w szerz, a na trzy łokcie wwyż.

28. A sama robota podstawków miedzy gładka była: a rzeźbanie między spojeniem.

29. A między koronkami i plecieńcami lwi i woły i Cheruby: i także przy spojeniu zwierzechu: a pod lwy i woły, jakoby rzemienie z miedzi wiszące.

30. I cztery koła do każdego podstawku i osi miedziane: i na czterech stronach, jakoby ramionka pod umywalnią ulane, ku sobie wespół patrzące.

31. Brzeg też umywalnie był wewnątrz na wierzchu głowy, a co się zewnątrz okazowało, było na jeden łokieć wszystko okrągłe, a miało także półtora łokcia: a na węglach słupów były rozliczne rzeźbania: a środki między słupami na cztery granie, a nie okrągłe.

32. Cztery też koła, które u czterech rogów podstawku były, dzierżały się siebie pod podstawkiem: jedno koło było na półtora łokcia wysokie.

33. A koła takie były, jakie bywają u wozu: i osi ich i śpice i dzwona i piasty wszystko lite.

34. Bo i one cztery ramionka na każdym węgle podstawka jednego

z tegóż podstawka ulane i spojene były.

35. A na wierzchu podstawka była okrągłość niejaka na pół łokcia, tak urobiona, żeby na nią umywalnia mogła być włożona, mając rzeźbania swe i różne rycia sama z siebie.

36. Wyrzezał też na deszczkach onych, które były z miedzi i na węglach Cherubiny i lwy i palmy, jakoby na podobieństwo człowieka stojącego, że się nie wyrte ale przedstawione wokoło widziały.

37. Tymże sposobem uczynił dziesięć podstawków jednego lania i miary i jednakiego rzeźbania.

38. Ktemu uczynił dziesięć umywalni miedzianych: czterdzieści batów brała jedna umywalnia, a była na cztery łokcie: a każdą umywalnią na każdym, to jest na dziesięciu podstawkach, postawił.

39. I postawił dziesięć podstawków, pięć po prawej stronie kościoła, a pięć po lewej: a morze postawił na prawej stronie kościoła na wschód ku południu.

40. Nadziałał tedy Hiram kocielków i mis i kropidlnic i dokonał wszystkięj roboty króla Salomona w kościele Pańskim.

41. Dwa słupy i sznury kapitellów nad kapitellami słupów dwu, i dwie siatce, żeby okrywały dwa sznury, które były na wierzchu słupów.

42. I jabłek granatowych czterysta na dwu siatkach: dwa rzędy jabłek granatowych na każdej siatce, ku okryciu sznurów kapitellów, które były na wierzchu słupów.

43. I podstawków dziesięć i umywalni dziesięć na podstawkach.

44. I morze jedno i wołów dwunastu pod morzem.

45. I kocielki misy i kropidlnice. wszystkie naczynia, które poczynił Hiram królowi Salomonowi w domu Pańskim, z mosiądzu były.

46. W równinie Jordanu odlewał je król na gliniastęj ziemi, między Sochoth a Sarthan.

47. I postawił Salomon wszystkie naczynia: a dla wielkości zbytniej nie było wagi miedzi.

48. I sprawił Salomon wszystko naczynie w domu Pańskim: ołtarz

złoty i stół, na którymby pokładzono chleby pokładne, złoty.

49. I lichtarze złote, pięć na prawej, a pięć na lewej stronie, przeciwko wyrocznicy z szczerzego złota: i kwiaty jako liliowe, i lampy na wierzchu złote i nożyczki złote,

50. I dzbany i haczki i kubki i moździerzki i kadzidelnice z szczerzego złota: i zawiasy u drzwi domu wewnętrznego, świętego świętych, i drzwi domu kościelnego ze złota były.

51. I dokonał wszystkiej roboty, którą czynił Salomon w domu Pańskim, i wniósł, co był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto i naczynia i włożył do skarbu domu Pańskiego.

ROZDZIAŁ VIII.

Archa Boża wniesiona do kościoła Bożego, mgła napelniła dom Boży: król Salomon po długiej modlitwie, błogosławi ludu: i liczba wołów i owiec tych, które ofiarowano w dzień poświęcania kościoła.

Zebrałi się tedy wszyscy starsi Izraelscy z książęty pokoleni i przełożeni domów synów Izraelskich do króla Salomona w Jeruzalem, aby przenieśli skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, to jest z Syonu.

2. Par. 5, 2.

2. I zszedł się do króla Salomona wszystkich Izrael w miesiącu Ethanim w uroczysty dzień, ten jest miesiąc siódmy.

3. I przyszli wszyscy starsi z Izraela, i wzięli skrzynię kapłani.

4. I niesli skrzynię Pańską i przybytek przymierza i wszystkie naczynia świątnice, które były w przybytku: i niesli je kapłani i Lewitowie.

5. A król Salomon i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się było zeszło do niego, szło z nim przed skrzynią, i ofiarowali owce i woły bez szacunku i liczby.

6. I wnieśli kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej do wyrocznice kościelnej, do świętego świętych, pod skrzydła Cherubim.

7. Bo Cherubowie rościągali skrzydła nad miejscem skrzynie i okrywali skrzynię i drażki jej zwierzchu.

8. A gdyż wychadzały drażki, i ukazywały się końce ich z świątnice przed wyrocznicą, nie okazały się

więcej zewnątrz, które też tam były aż do dnia dzisiejszego.

9. A w skrzyni nie było nic innego, jedno dwie tablice kamienne, które był do niej włożył Mojżesz na Horeb, gdy Pan uczynił przymierze z synmi Izraelowymi, gdy wychodzili z ziemi Egipskiej. *Exod. 34, 27. Hebr. 9, 4.*

10. I stało się, gdy wyszli kapłani z świątnice, obłok napelnił dom Pański.

11. I nie mogli kapłani stać i służyć dla obłoku; bo była chwała Pańska napelniła dom Pański.

12. Tedy rzekł Salomon: Pan rzekł, że miał mieszkać we mgłę.

2. Paral. 6, 1.

13. Budując zbudowałem dom na mieszkanie tobie, mocną stolicę twoję na wieki.

14. I obrócił król oblicze swe i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu; bo wszystko zgromadzenie Izraelskie stało.

15. I rzekł Salomon: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i w rękach jego wypełnił, rzekąc:

16. Ode dnia, któremu wywiódł lud mój Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszech pokoleni Izraelskich, żeby był zbudowany dom. i było tam imię moje: ale obrał Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim.

17. I chciał Dawid, ojciec mój, budować dom imieniowi Pana, Boga Izraelowego.

2. Król. 7, 5.

18. I rzekł Pan do Dawida, ojca mego: Żeś myślił w sercu swoim budować dom imieniowi memu, dobrześ uczynił, to samo w sercu rozbiegając.

19. Wszakże jednak ty mi domu nie zbudujesz, ale syn twój, który wynidzie z nerek twoich, ten zbuduje dom imieniowi memu.

20. I potwierdził Pan mowę swoją, którą mówił: i stanąłem miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako Pan powiedział. i zbudowałem dom imieniowi Pana, Boga Izraelowego.

21. I postanowiłem tam miejsce skrzyni, w której jest przymierze

Pańskie, które postanowił z ojcy naszymi, gdy wyszli z ziemi Egipskiej.

22. I stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim przed oczyma zgromadzenia Izraelskiego i wyciągnął ręce swe ku niebu.

23. I rzekł: Panie, Boże Izraelów, niemasz podobnego tobie Boga na niebie wzgórze i na ziemi nisko: który chowasz umowę i miłosierdzie sługom swym, którzy chodzili przed tobą we wszystkim sercu swoim.

24. Któryś strzeżł słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział: usłysz mówił, a rękomas wykonał, jako ten dzień świadczy.

25. Teraz tedy, Panie, Boże Izraelów, zachowaj słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty z ciebie mąż przedemną, któryby siedział na stolicy Izraelskiej: wszakże tak, jeżeli będą strzedz synowie twoi drogi swój, żeby chodzili przedemną, jakoś ty chodził przed oblicznością moją.

2. Król. 7, 12.

26. A teraz, Panie, Boże Izraelów, niech się utwierdzą słowa twoje, któreś mówił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu.

27. A więc mniemać mamy, że prawdziwie Bóg mieszka na ziemi? bo jeżeli niebo i nieba niebów ciebie ogarnąć nie mogą, jakóż daleko więcej ten dom, którym zbudował?

28. Ale wejrzyj no modlitwę sługi twego, i na prośby jego, Panie, Boże mój: usłysz chwałę i modlitwę, którą sługa twój modli się dziś przed tobą:

29. Aby były oczy twe otworzone nad tym domem we dnie i w nocy, nad domem, o którymś mówił: Będzie tam imię moje: abyś wysłuchał modlitwę, którą się modli do ciebie sługa twój na tem miejscu. Deut. 12, 11.

30. Abyś wysłuchał prośbę sługi twego i ludu twego Izraelskiego, o czokolwiek prosić będą na tem miejscu, a wysłuchasz na miejscu mieszkania twego na niebie, a wysłuchawszy będziesz miłościw.

31. Jeżeli człowiek zgrzeszy przeciw bliźniemu swemu a będzie miał jaką przysięgę, którąby był obowiązany a

przyjdzie dla przysięgi przed ołtarz twój do domu twego:

32. Ty wysłuchasz na niebie a uczynisz i rozsądzisz sługi twoje, potępiając niepobożnego, i oddając drogę jego na głowę jego: a usprawiedliwiając sprawiedliwego, i oddając mu według sprawiedliwości jego.

33. Jeżeliby uciekł lud twój Izraelski przed nieprzyjacieli swymi; (boć będzie grzeszył przeciw tobie), a czyniąc pokutę*) i wyznawając imieniowi twemu, przyjdą i modlić się będą, i odpraszać cię w tym domu:

34. Wysłuchaj na niebie, a odpuść grzech ludu twego Izraelskiego, a przywróć je do ziemi, którąś dał ojcom ich.

35. Jeżeli będzie zamknięte niebo, a nie będzie dżdżu dla grzechów ich: a modląc się na tem miejscu pokutę**) czynić będą imieniowi twemu, a nawrócą się od grzechów swoich dla utrapienia swego:

36. Wysłuchaj ich na niebie, a odpuść grzechy sług twoich i ludu twego Izraelskiego: a ukaż im drogę dobrą, którąby chodzili, a daj deszcz na ziemię twoją, którąś dał ludowi twemu w osiadłość.

37. Jeżeli się zawęźmie głód w ziemi, albo mór, albo skażone powietrze, albo susza, albo szarańcza, albo rdza, i utrapi go nieprzyjaciół jego obległszy bramy jego, wszelaka plaga, wszelka choroba,

38. Wszelkie przeklęctwo i złorzeczeństwo, któreby przypadło na wszelkiego człowieka z ludu twego Izraelskiego: jeżeliby kto poznał ranę serca swego, a rozciągnął ręce swe w tym domu:

39. Ty wysłuchasz na niebie na miejscu mieszkania twego, a zlitujesz się i uczynisz, że dasz każdemu według wszystkich dróg jego, jako ujrzyś serce jego. (Bo ty sam znasz serce wszystkich synów człowieczych).

40. Aby się ciebie bali po wszystkie dni, których żywią na ziemi, którąś dał ojcom naszym.

*) Po hebr. — a nawróciwszy się do ciebie i wyznawając imieniowi twemu.

**) Po hebr. — a modląc się na tem miejscu i wyznawając imieniowi twemu.

41. Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Izraelskiego, gdy przyjdzie z dalekiej ziemi dla imienia twego; (bo usłyszą imię twoje wielkie, i rękę twoją mocną i ramię twoje wyciągnięte wszędy).

42. Gdy tedy przyjdzie, a będzie się modlił na tem miejscu:

43. Ty wysłuchasz na niebie, na utwierdzeniu mieszkania twego, i uczynisz wszystko, o co cię cudzoziemiec będzie wzywał: aby się nauczyli wszyscy narodowie ziemscy, bać się imienia twego, jako twój lud Izraelski, a żeby doznali, że wzywane jest imię twoje nad tym domem, którym zbudował.

44. Jeżeli wynidzie lud twój na wojnę przeciw nieprzyjaciołom swym, drogą, dokądkolwiek je pošlesz, a będą się modlić przeciw drodze miasta, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

45. I wysłuchasz na niebie modlitwy ich i prośby ich, a uczynisz sąd ich.

46. A jeżeli zgrzeszą przeciw tobie; (bo nie masz człowieka, któryby nie grzeszył), i rozgniewawszy się podasz je nieprzyjaciołom ich. i będą zabrani w niewolę do ziemi nieprzyjacielskiej, daleko albo blisko:

2. Par. 6, 36. Eccl. 7, 21. 1. Joan. 1, 8.

47. A będą czynić pokutę*) w sercu swem na miejscu niewoli, a nawróciwszy się prosiliby cię w niewolę swą, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, złeśmy uczynili, niebożnieśmy się sprawowali:

48. A nawróciliby się do ciebie ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej dusze swą, w ziemi nieprzyjaciół swoich, do której więźniami zabrani są, a modliby się tobie ku drodze ziemi swojej, którąś dał ojcom ich, i miasta, któreś obrał, i kościoła, którym zbudował imieniowi twemu:

49. Wysłuchasz na niebie na utwierdzeniu stolice twą modlitwy ich i prośby ich, a uczynisz sąd ich:

50. I miłościw będziesz ludowi twemu, który zgrzeszył przeciw tobie, i wszystkim nieprawościom ich, które-ni wystąpili przeciw tobie: i dasz miłosierdzie przed tymi, którzy je w nie-

woli trzymają, że się zmiłują nad nimi.

51. Bo lud twój jest i dziedzictwo twoje, którychś wywiódł z ziemi Egipskiej, z pośrodku pieca żelaznego.

52. Aby były oczy twoje otwarte na prośbę sługi twego i ludu twego Izraelskiego, i abyś je wysłuchał we wszystkim, o co cię wzywać będą.

53. Boś je ty odłączył sobie za dziedzictwo ze wszech narodów ziemskich, jakoś mówił przez Mojżesza, sługę twego, kiedyś wywiódł ojce nasze z Egiptu, Panie Boże.

54. I stało się, gdy dokonał Salomon, modląc się Panu, wszystkiej modlitwy i prośby tej, wstał od ołtarza Pańskiego; bo był na obie kolennie pokleknął, a ręce rozciągnął ku niebu.

55. Stał tedy i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu głosem wielkim, mówiąc:

56. Błogosławiony Pan, który dał odpocznienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszystkiego, co powiedział: nie upadło ani jedno słowo ze wszystkiego dobra, które mówił przez Mojżesza, sługę swego.

57. Niechże Pan, Bóg nasz, będzie z nami, jako był z ojcy naszymi, nie opuszczając nas ani odrzucając.

58. Ale niech nakłoni serca nasze ku sobie, żebyśmy chodzili we wszystkich drogach jego, a strzegli przykazań jego i Ceremonii jego i sądów, którekolwiek przykazał ojcom naszym.

59. A te mowy moje, któremim się modlił przed Panem, przybliżą się do Pana, Boga naszego, we dnie i w nocy, żeby czynił sąd słudze swemu i ludowi swemu Izraelskiemu na każdy dzień.

60. Aby wiedzieli wszyscy narodowie ziemscy, że Pan sam jest Bóg, a nie masz dalej oprócz niego.

61. Serce też nasze niech będzie doskonałe z Panem, Bogiem naszym, abyśmy chodzili w wyrokach jego, a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisiejszego.

62. Król tedy i wszystek Izrael z nim ofiarowali ofiary przed Panem.

63. I nabił Salomon ofiar zapo-kojnych, które ofiarował Panu, wołów dwadzieścia i dwa tysiąca, a owiec

*) Po hebr. — A upamiętają się w sercu swem.

sto i dwadzieścia tysięcy: i poświęcili kościół Pański król i synowie Izraelowi.

64. Onegóż dnia poświęcił król środek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenie i ofiarę i tłustość zapokojnych; bo ołtarz miedziany, który był przed Panem, był mniejszy, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia i ofiara i tłustość zapokojnych.

65. Uczynił tedy Salomon na on czas święto znamienite, i wszystkich Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od wejścia Emat aż do rzeki Egipskiej, przed Panem, Bogiem naszym, przez siedm dni, to jest, przez czternaście dni.

66. A ósmego dnia rozpuścił lud: którzy błogosławiąc królowi, poszli do przybytków swoich, weseląc się, i z ochotnem sercem dla wszystkiego dobra, które uczynił Pan Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

ROZDZIAŁ IX.

Pan ukazawszy się powtórę Salomonowi, każe mu strzedz przykazania swego, zagrażając mu srodze, gdzieby ich nie chował: Salomon buduje wiele innych miast, hołdowe sobie czyni narody, a postawszy wojsko wodą do Ophir, złota bardzo wiele nabral.

I stało się, gdy dokończył Salomon budowania domu Pańskiego i wszystkiego, co żądał i chciał uczynić:

2. Ukazał mu się Pan powtórę, jako mu się był ukazał w Gabaon.

2. Par. 7, 12.

3. I rzekł Pan do niego: Wyślucałem modlitwę twoją i prośbę twoją, którąś się modlił przedemną: poświęciłem dom ten, któryś zbudował, abym tam położył imię moje na wieki, i będę tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni.

4. Ty téż, jeżeli będziesz chodził przedemną, jako twój ojciec chodził, w prostoci serca i w prawości, i uczynisz wszystko, com ci przykazał, i zachowasz prawa moje i sądy moje:

5. Postawię stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jakom mówił Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty mąż z rodzaju twego z stolicy Izraelskiej.

2. Król. 7, 12. 16.

6. Ale jeżeli odwróceniem odwrócić się wy i synowie wasi, nie naśladowując mię, ani strzegąc przykazań

moich i Ceremonii moich, którem wam podałem, ale pójdziecie i służyć będziecie bogom cudzym i kłaniać się im:

7. Zniosę Izraela z ziemie, którąm im dałem, i kościół, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, i będzie Izrael na przypowieść i baśń wszystkim narodom.

8. A ten dom będzie na przykład: każdy, który pójdzie przezeń, zdumieje się i zaświzcze i rzecze: Przecz tak uczynił Pan ziemi tej i domowi temu?

Deut. 20, 24. Jer. 22, 8.

9. I odpowiedzą: Iz opuścili Pana, Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemie Egipskiej, i poszli za bogi cudzymi i kłaniali się im i służyli im: przeto Pan na nie przywiódł to wszystko złe.

10. A gdy się skończyło dwadzieścia lat po tem, jako był Salomon zbudował dwa domy, to jest, dom Pański i dom królewski,

2. Par. 8, 1.

11. (A Hiram, król Tyrski, dodawał Salomonowi drzewa cedrowego i jodłowego i złota wedle wszystkiego, co potrzebował), tedy dał Salomon Hiram dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej.

12. I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon, i nie podobały mu się.

13. I rzekł: A więc to są miasta, któreś mi dał, bracie? i przezwiał je ziemią Chabub, aż do dnia tego.

14. Posłał téż Hiram do króla Salomona sto i dwadzieścia talentów złota.

15. Tać jest summa nakładów, którą dał król Salomon na budowanie domu Pańskiego i domu swego, i Mella i muru Jerozolimskiego i Hesper i Maggeddo i Gazer.

16. Pharaon, król Egipski, wyciągnął i wziął Gazer i spalił go ogniem, i Chananejczyka, który mieszkał w mieście, wymordował i dał go za posag córce swjej, żonie Salomonowej.

17. A tak zbudował Salomon Gazer i Bethoron niższy,

18. I Baalath i Palmirę w ziemi pustyniej.

19. I wszystkie miasteczka, które do niego należały a nie miały murów, obmurował, i miasta wozów, i

miasta jezdnych, i co mu się kolwiek podobowało, żeby budował w Jeruzalem i na Libanie, i we wszystkiej ziemi władzój swój.

20. Wszystek lud, który był pozostał i z Amorrejczyków i Hethejczyków i Pherezejczyków i Hewejczyków i z Jebuzejczyków, którzy nie są z synów Izraelowych:

21. Tych syny, którzy byli pozostali w ziemi, to jest, których synowie Izraelowi nie mogli wyniszczyć, uczynił Salomon hołdownikami aż po dzisiejszy dzień.

22. Lecz z synów Izraelowych nie postanowił Salomon żadnego niewolnikiem, ale byli mężami walecznymi i sługami jego i książętami i hetmany i przełożonymi nad wozami i nad końmi.

23. A było przełożonych nad wszystkimi robotami Salomonowemi, panów pięćset pięćdziesiąt, którzy mieli lud pod sobą i postanowionym robotom rozkazowali.

24. A córka Pharaonowa przeniosła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jój Salomon był zbudował: tedy zbudował Mello.

2. Par. 8, 11.

25. Ofiarował też Salomon trzykroć na każdy rok całopalenia i zapokojne ofiary na ołtarzu, który był zbudował Panu, i palił wonności przed Panem: i dokonany jest kościół.

26. Nabudował też Salomon okrętów w Asyongaber, który jest blisko Ailath, na brzegu morza czerwonego, w ziemi Idumejskiej.

27. I posłał Hiram w onych okręciech sługi swe, męże żeglarskie i morza świadome, z sługami Salomonowymi.

28. Którzy gdy przyплыли do Ophir, nabrawszy tam złota czterysta i dwadzieścia talentów, przywieźli do króla Salomona.

ROZDZIAŁ X.

Saba królowa przyjechała, aby słyszała mądrość Salomona króla, której się dziwiła. Dary mu dała, i od niego wzięła. Tarcze złote poczynił, i królewską stolicę bardzo nakładną: i o hojności jego.

Lecz i królowa Saba, usłyszawszy sławę o Salomonie w imię Pańskie, przyjechała go doświadczać w gadkach.

2. Par. 9. 1. Matth. 12, 42. Luc. 11. 31.

2. A wjechawszy do Jeruzalem

z wielkim poczem i z bogactwy, a wielbłądowie nieśli rzeczy wonne i złota niezmiernie wiele i kamienie drogie, przysłała do króla Salomona i mówiła do niego wszystko, co miała w sercu swoim.

3. I nauczył jój Salomon wszystkich słów, które zadała była: nie było mowy, któraby królowi mogła być tajna, ażeby jój nie odpowiedział.

4. A widząc królowa Saba wszystkę mądrość Salomonową i dom, który był zbudował,

5. I potrawy stołu jego i mieszkania sług i porządku służących i ubiory ich i podczasze i całopalenia, które ofiarował w domu Pańskim, nie stawało jój więcej ducha.

6. I rzekła do króla: Prawdziwać mowa jest, którąm słyszała w ziemi mojej

7. O mowach twoich i o mądrości twój: a nie wierzyłam tym, którzy mi powiadali, ażem sama przyjechała i oglądałam oczyma swemi, i doznałam, że mi połowice nie powiadano. Większa jest mądrość twoja i sprawy twoje, niżli sława, którąm słyszała.

8. Szczęśliwi mężowie twoi, i szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze a słuchają mądrości twojej.

9. Niech będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, któremuś się upodobał i posadził cię na stolicy Izraelskiej, przeto, że Pan umiłował Izraela na wieki, i postanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość.

10. Dała tedy królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele i kamienia drogiego: nie przyszło nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jako te, które dała królowa Saba królowi Salomonowi.

11. (Lecz i okręty Hiram, które przynosiły złoto z Ophir, przywoźły z Ophir drzewa thynowego bardzo wiele, i kamienia drogiego. 2. Par. 9, 10.

12. I poczynił król z drzewa thynowego poręczą do domu Pańskiego, i do domu królewskiego, i arfy i gęśle muzykom: nie przyniesiono takiego drzewa thynowego ani widano aż do dnia dzisiejszego.)

13. A król Salomon dał królowej

Sabie wszystko, czego chciała i żądała od niego: oprócz tego, co jej dobrowolnie darował, upominkiem królewskim. Która się wróciła i odjechała do ziemie swój z sługami swymi.

14. A była waga złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześćset, sześćdziesiąt i sześć talentów złota,

15. Oprócz tego, które przynosili mężowie, którzy nad dochodami i nad kupcami byli, i wszyscy stare rzeczy sprzedawający, i wszyscy królowie Arabscy i książęta ziemie.

16. Uczynił téż król Salomon dwieście tarcz ze złota najczystsze, sześćset syklów złota dał na blachy tarcze jednéj.

17. I trzysta puklerzów ze złota doświadczonych: trzysta grzywien złota jeden puklerz okrywał: i zawiesił je król w domu lasu Libanu.

18. Uczynił téż król Salomon stolicę z słoniowej kości wielką, i powłókł ją złotem żółtem bardzo.

19. Która miała sześć stopniów, a wierzch stolice był okrągły z tyłu: a dwie ręce z téj strony i z owéj dzierżące siedzenie, i dwaj lwowie stali przy każdej ręce,

20. A dwanaście lewków stojących na sześci stopniach ztąd i z owąd: nie uczyniono takiej roboty we wszystkich królestwach.

21. Lecz i wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, wszystek sprzęt domu lasu Libanu ze złota szczerego: nie było srebra, i nie miano go w jakiej cenie za dni Salomonowych;

22. Bo okręty królewskie przez morze z okrętami Hiram raz we trzy lata chodziły do Tharsys, przynosząc ztamtąd złoto i srebro i zęby słoniowe i koczodany i pawie.

23. A tak uwielmożony jest król Salomon nade wszystkie króle ziemskie bogactwy i mądrością.

24. I wszystka ziemia pragnęła twarzy Salomonowéj, aby słyszała mądrość jego, którą był Bóg dał w serce jego.

25. I przynosił mu każdy dary, naczynia srebrne i złote, szaty i oręża wojenne, rzeczy téż wonne, i konie i muły na każdy rok.

26. I zebrał Salomon wozy i jezdne: i miał tysiąc i czterysta wozów, a dwanaście tysięcy jezdnych, i rozsadził je po miastach obronnych, i z królem w Jeruzalem. 2. Par. 1, 14.

27. I sprawił to, że taki dostatek srebra był w Jeruzalem, jaki i kamienia: a cedrów dodał mnóstwa, jako sykomorów, które po polu rosną.

28. I wywodzono konie Salomonowi z Egiptu i z Koi; albowiem kupcy królewscy kupowali z Koi, i za pewne pieniądze przywozili.

29. A wychodził cug woźników z Egiptu za sześćset syklów srebra, a koń za sto i pięćdziesiąt. I tym sposobem wszyscy królowie Hethejscy i Syryjscy konie sprzedawali.

ROZDZIAŁ XI.

Salomon miał żon bardzo wiele, dla których zgłupiał; bo go były odwróciły od Pana Boga, i wzbudził nań Pan Bóg nieprzyjacie, Adada, Rasona, Jeroboama. Achias prorok rozerwał królestwo i dał dziesięć pokolenia Jeroboamowi: Salomon królowawszy 40 lat, umarł.

A król Salomon rozmiłował się niewiast cudzego rodu mnogich, i córki Pharaonowéj i Moabitek i Ammonitek i Idumeitek i Sydonitek i Hethejanek,

Deut. 17, 17. Eccl. 47, 21. — 7, 3.

2. Z narodów, o których rzekł Pan synom Izraelowym: Nie wnidziecie do nich, ani z nich nie wnidą do waszych; bo pewnie odwrócą serca wasze, że pójdziecie za ich bogami: z temi tedy złączył się Salomon bardzo gorącą miłością.

Exod. 34, 14.

3. I miał żon jako królowych siedmset, a nałożnic trzysta, i odwróciły niewiasty serce jego.

4. A gdy już był stary, skażone jest serce jego przez niewiasty, że się puścił za bogi cudzymi, i nie było serce jego zupełne z Panem, Bogiem jego, jako serce Dawida, ojca jego.

5. Ale chwalił Salomon Astarthę, boginią Sydońską, i Molocha, bałwana Ammońskiego.

6. I uczynił Salomon, co się nie podobało przed Panem, i nie wykonał, żeby chodził za Panem, jako Dawid, ojciec jego.

7. Zbudował tedy Salomon Zbór Chamos, bałwanowi Moab, na górze, która jest przeciw Jeruzalem, i Molochowi, bałwanowi synów Ammon.

8. I tymże sposobem uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które zapalały kadzidło i ofiarowały bogom swoim.

9. Przetóż się Pan rozgniewał na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelowego, który mu się powtórę ukazał,

10. I przykazał mu był o tem słowie, aby nie chodził za bogi cudzymi: a nie strzegł, co mu Pan rozkazał.

11. Rzekł tedy Pan Salomonowi: Ponieważes to miał u siebie, a nie strzegłes przymierza mego i przykazań moich, którem ci rozkazał, rozrywając rozerwę królestwo twoje, a dam je słudze twemu.

12. Wszakże za dni twoich nie uczynię dla Dawida, ojca twego: z ręki syna twego rozerwę je.

13. Ani wszystkiego królestwa oderwę, ale pokolenie jedno dam synowi twemu dla Dawida, sługi mego, i Jeruzalem, którem obrał.

14. I wzbudził Pan przeciwnika Salomonowi Adad Idumejczyka, z narodu królewskiego, który był w Edom.

15. Bo gdy był Dawid w Idumej, a Joab hetman wojska jechał był sprawować pogrzeb tym, którzy byli zabici, i pobił wszystkę mężczyznę w Idumej; 2. Król. 8, 14.

16. (Sześć bowiem miesięcy mieszkał tam Joab i wszystek Izrael, aż wytracił wszystkę mężczyznę w Idumej.)

17. Uciekł Adad sam i mężowie Idumejczycy z służebników ojca jego z nim, aby wszedł do Egiptu: a Adad był chłopiec mały.

18. A wybrawszy się z Madyan, przyszli do Pharan i wzięli z sobą mężów z Pharan i weszli do Egiptu do Pharaona, króla Egipskiego, który dał mu dom i żywność naznaczył, i ziemię poruczył.

19. I znalazł Adad łaskę przed Pharaonem bardzo, tak iż mu dał za żonę siostrę żony swój rodzoną Taphnes królowej.

20. I urodziła mu siostra Taphnes Genubath syna, i wychowała go Taphnes w domu Pharaonowym: i mieszkał Genubath u Pharaona z synmi jego.

21. A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi, a iż umarł Joab, hetman rycerstwa, rzekł Pharaonowi: Puść mię, że pójdę do ziemie mojej.

22. I rzekł mu Pharaon: Czegóż ci niedostawa u mnie, że chcesz iść do ziemie twojej? A on odpowiedział: Niczego; ale proszę cię, abys mię puścił.

23. Pobudził téż nań Bóg przeciwnika Razona, syna Eliada, który był uciekł od Aderezera, króla Soba, pana swego:

24. I zebrał przeciw jemu męże, i stał się książęciem nad zbójcami, gdy je mordował Dawid: i poszli do Damaszku i mieszkali tam i uczynili go królem w Damaszku.

25. I był przeciwnikiem Izraelowi po wszystkie dni Salomonowe: i to jest złe Adad i nienawiść przeciw Izraelowi, a królował w Syryi.

26. Jeroboam téż, syn Nabat, Ephratejczyk z Sareda, sługa Salomonów, którego matka była imieniem Sarwa, niewiasta wdowa, podniósł rękę przeciw królowi.

2. Par. 13, 6.

27. A ta jest przyczyna powstania przeciw jemu, iż Salomon zbudował Mello i wyrównał przepaść miasta Dawida, ojca swego.

28. A Jeroboam był mąż mocny i możny: a widząc Salomon, że młodzieniec był dowcipny i sprawny, uczynił go był przełożonym nad pobory wszystkiego domu Józeph.

29. Stało się tedy onego czasu, że Jeroboam wyszedł z Jeruzalem, i znalazł go Achias, Syłoniteczy prorok na drodze odziany płaszczem nowym: a było ich tylko dwaj na polu.

2. Par. 10, 15.

30. A wzięwszy Achias płaszcz swój nowy, którym był odziany, rozdarł na dwanaście sztuk.

31. I rzekł do Jeroboama: Wezmij sobie dziesięć sztuk; bo to mówi Pan, Bóg Izraelów: Oto ja rozedrę królestwo z ręki Salomonowej, a dam tobie dziesięcioro pokolenia.

32. Lecz jedno pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida, i dla Jeruzalem miasta, którem obrał ze wszech pokoleni Izraelskich.

33. Przeto, że mię opuścił i chwalił Astartę, boginią Sydońską, i Chamos, boga Moab, i Molocha, boga synów Ammon: a nie chodził drogami mojemu. żeby czynił sprawiedliwość przedemną i przykazania moje i sądy, jako Dawid, ojciec jego.

34. Ani odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, ale go zostawię książęciem po wszystkie dni żywota jego dla Dawida, sługi mego, którego obrał, który strzegł mandatów moich i przykazań moich.

35. A wezmę królestwo z ręki syna jego, a dam tobie dziesięć pokoleń.

36. A synowi jego dam jedno pokolenie, aby została świeca Dawidowi, słudze memu, po wszystkie dni przedemną w mieście Jeruzalem, którem obrał, aby tam było imię moje.

37. A ciebie wezmę, i będziesz królował nad wszystkim, czego żąda dusza twoja, i będziesz królem nad Izraelem.

38. Jeżeli tedy będziesz słuchał wszystkiego, coć przykaże, a będziesz chodził drogami moimi a będziesz czynił, co prawo jest przedemną, strzegąc mandatów moich i przykazań moich, jako czynił Dawid, sługa mój: będę z tobą i zbuduję tobie dom wierny, jakom zbudował dom Dawidowi, i dam tobie Izraela.

39. A utrapię nasienie Dawidowe dlatego, wszakże nie po wszystkie dni.

40. Chciał tedy Salomon zabić Jeroboama: który wstał i uciekł do Egiptu do Sesak, króla Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowej.

41. A ostatek słów Salomonowych i wszystko, co czynił, i mądrość jego, oto wszystko jest opisano w księgach słów dni Salomonowych.

42. A dni, których królował Salomon w Jeruzalem nad wszystkim Izraelem, czterdzieści lat jest.

43. I zasnął Salomon z ojcy swymi i pogrzebion jest w mieście Dawida, ojca swego, i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XII.

Roboam, że usłuchał młodéj rady, odstąpiło od niego dziesięć pokolenie, i był królem tylko nad dwójgiem, a Jeroboam nad dziesięciorgiem, który poczynił cielec na chwalenie.

1. przyjechał Roboam do Sychem; bo się tam był zebrał wszystek Izrael. aby go królem uczynili. 2. Par. 10, 1.

2. Lecz Jeroboam, syn Nabat, gdy jeszcze był w Egipcie zbiegiem od oblicza króla Salomona, usłyszawszy o śmierci jego, wrócił się z Egiptu.

3. I posłali a wezwali go. Przyszedł tedy Jeroboam i wszystko zgromadzenie Izraelskie i mówili do Roboam, rzekąc:

4. Ojciec twój włożył na nas bardzo ciężkie jarzmo: a tak ty teraz ulżyj trochę z rozkazowania ojca twego, bardzo twardego, i z jarzma bardzo ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy ci służyć.

5. Który im rzekł: Idźcie aż do trzeciego dnia a wróćcie się do mnie. A gdy odszedł lud,

6. Wszedł król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, póki jeszcze był żyw, i rzekł: Co mi za radę dajecie, żebych odpowiedział ludowi temu?

7. Którzy mu rzekli: Jeżeli dziś posłuszny będziesz ludowi temu i posłuszysz i dasz miejsce prośbie ich, a będziesz do nich mówił łagodne słowa: będąc sługami po wszystkie dni.

8. Który opuścił radę starych, którą mu byli dali, i radził się młodzieńców, którzy z nim wychowani byli, i stawali przed nim.

9. I rzekł do nich: Co mi za radę dajecie, abych odpowiedział ludowi temu, którzy mi mówili: Ulżyj jarzma, które ojciec twój włożył na nas?

10. I rzekli mu młodzieńcy, którzy z nim wychowani byli: Tak powiesz ludowi temu, którzy mówili do ciebie, rzekąc: Ojciec twój obciążył jarzmo nasze. a ty pofolguj nam. Tak rzeczesz do nich: Najmniejszy palec mój cięższy jest, niżli grzbiet ojca mego.

11. A teraz ojciec mój włożył na was jarzmo ciężkie. a ja przyłożę na jarzmo wasze: ojciec mój chlustał was biczmi, a ja was będę chlustał basałykami.

12. Przyszedł tedy Jeroboam i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako im był król powiedział, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego.

13. I odpowiedział król ludowi srogo, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali.

14. I mówił do nich według rady młodzieńców, rzekąc: Ojciec mój obciążył jarzmo wasze, a ja przyłożę do jarzma waszego: ojciec mój chlustał was biczmi, a ja was chlustać będę basałykami.

15. I nie pozwolił król ludowi; bo się był Pan odwrócił od niego, aby wzbudził słowo swe, które był rzekł w ręce Achiasza, Sydonitezyka, do Jeroboama, syna Nabat.

16. Widząc tedy lud, że ich król nie chciał wysłuchać, odpowiedział mu, rzekąc: Cóż my za dział mamy w Dawidzie? albo co za dziedzictwo w synie Isai? Idź do przybytków twoich, Izraelu, teraz patrz domu swego, Dawidzie. I odszedł Izrael do przybytków swoich.

17. A nad synmi Izraelowymi, którzykolwiek mieszkali w mieściech Juda, królował Roboam.

18. Posłał tedy król Roboam Adurama, który był nad pobory, i ukamionował go wszystek lud Izraelski, i umarł. A król Roboam co rychlej wsiadł na wóz i uciekł do Jeruzalem.

19. I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia dzisiejszego.

20. I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posłali i przyzwali go zgromadziwszy się i uczynili go królem nad wszystkim Izraelem: ani szedł żaden z domem Dawidowym, oprócz samego pokolenia Juda.

21. I przyjechał Roboam do Jeruzalem, i zgromadził wszystek dom Judzki i pokolenie Benjaminowe: sto i ośmdziesiąt tysięcy przebranych mężów rycerskich, aby walczyli przeciw domowi Izraelskiemu, a wrócili królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu.

22. I stało się słowo Pańskie do Semeja, męża Bożego, rzekąc:

23. Mów do Roboama, syna Salomonowego, króla Judzkiego, i do wszysto domu Judzkiego i Benjaminowego i do innego ludu, rzekąc:

24. To mówi Pan: Nie chódźcie, ani walczcie z bracią swą, z synmi Izraelowymi: niech się wróci mąż do domu swego; bo to słowo odemnie się stało. Usłuchali mowy Pańskiej i wrócili się z drogi, jako im Pan był przykazał.

25. A Jeroboam zbudował Sychem na górze Ephraim i mieszkał tam: a wyszedłszy z onąd zbudował Phanael.

26. I rzekł Jeroboam w sercu swojem: Teraz się wróci królestwo do domu Dawidowego:

27. Jeżeli będzie chodził ten lud, aby czynił ofiary w domu Pańskim w Jeruzalem: i obróci się serce ludu tego do pana swego Roboama, króla Judzkiego, i zabiją mię i wrócą się do niego.

28. I wymyśliwszy radę uczynił dwa cielce złote i rzekł im: Nie chódźcie już więcej do Jeruzalem: Oto bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej.

Exod. 32, 8.

29. I postawił jednego w Bethel, a drugiego w Dan.

30. I stało się to słowo grzechem; bo chodził lud kłaniać się cielcowi aż do Dan.

31. I poczynił zbory na wyżynach i ofiarowniki z poślednich ludu, którzy nie byli z synów Lewi.

2. Par. 11, 15.

32. I ustawił dzień uroczysty miesiąca ósmego, piętnastego dnia miesiąca, nakształt święta, które obchodzono w pokoleniu Judy. I wstępując do ołtarza, także uczynił w Bethel, żeby ofiarował cielcom, które był poczynił: i postanowił w Bethel ofiarowniki wyżyn, które był poczynił.

33. I wstąpił do ołtarza, który był zbudował w Bethel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, który był wymyślił z serca swego. I uczynił święto uroczyste synom Izraelowym, i wstąpił do ołtarza, aby zapalił kadzidło.

ROZDZIAŁ XIII.

Mąż Boży prorokował w Bethel o skażeniu bałwochwalstwa: król Jeroboam wezwał go ku obiadu, a on nie chciał jeść, potem fałszalnie zwiódł proroka, że u niego jadt: lew proroka Bożego udawił, i pogrzebion.

Alie oto mąż Boży przyszedł z Juda w mowie Pańskiej do Bethel, gdy Jeroboam stał przy ołtarzu i rzucał kadzidło.

2. I zawołał przeciw ołtarzowi w mowie Pańskiej, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, to mówi Pan: Oto się syn narodzi domowi Dawidowemu, imieniem Jozyasz, a będzie na tobie ofiarował ofiarowniki wyżyn, którzy teraz na tobie kadzidło zapalają, i kości człowiecze będzie na tobie palił.

4. Król. 13, 17.

3. I dał dnia onego znak, mówiąc: Ten będzie znak, który Pan powiedział: Oto się ołtarz rozpadnie, i wysypie się popiół, który jest w nim.

4. A gdy usłyszał król mowę męża Bożego, którą był zawołał przeciw ołtarzowi w Bethel, ściągnął rękę swą z ołtarza, mówiąc: Poimajcie go. I uschła ręka jego, którą był nań wyciągnął, i nie mógł jęj przyciągnąć do siebie.

5. Ołtarz się téż rozpadł, i wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który był przepowiedział mąż Boży słowem Pańskim.

6. I rzekł król do męża Bożego: Proś oblicza Pana, Boga twego, i módl się za mną, aby mi się wróciła ręka moja. I modlił się mąż Boży obliczu Pańskiemu, i wróciła się ręka królewska do niego i stała się, jako pierwój była.

7. I rzekł król do męża Bożego: Pójdź zemną do domu na obiad, i dam ci upominki.

8. Odpowiedział mąż Boży królowi: Byś mi dał połowicę domu twego, nie pójdę z tobą, ani będę jadł chleba, ani pił wody na tem miejscu.

9. Bo mi tak rozkazano słowem Pana rozkazującego: Nie będziesz jadł, ani będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą, którąś przyszedł.

10. Poszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił się drogą, którą był przyszedł do Bethel.

11. A prorok niejaki stary mieszkał

w Bethel, do którego przyszli synowie jego i powiedzieli mu wszystkie sprawy, które był uczynił mąż Boży onego dnia w Bethel; i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu.

12. I rzekł im ojciec ich: Którą drogą poszedł? ukazali mu synowie jego drogę, którą był poszedł mąż Boży, który był przyszedł z Juda.

13. I rzekł synom swoim: Osiodłajcie mi osła. Którzy gdy osiodłali, wsiadł:

14. I jechał za mężem Bożym i znalazł go siedzącego pod therebinthem, i rzekł mu: Tyżeś jest mąż Boży, któryś przyszedł z Juda? Odpowiedział on: Jam jest.

15. I rzekł do niego: Pójdź zemną do domu, żebyś jadł chleb.

16. Który rzekł: Nie mogę się wrócić, ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani pił wody na tem miejscu.

17. Bo mówił do mnie Pan słowem Pańskim, rzekąc: Nie będziesz jadł tam chleba, ani pił wody, ani się wrócisz drogą, którą pójdiesz.

18. Który mu rzekł: I jam jest prorok podobny tobie: i Anioł mi mówił słowem Pańskim, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, że zje chleba i napije się wody. Zdradził go,

19. I wrócił z sobą, a tak jadł chleb w domu jego i pił wodę.

20. A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo Pańskie do proroka, który go był wrócił.

21. I zawołał na męża Bożego, który był przyszedł z Judy, rzekąc: To mówi Pan: Żeś nie był posłuszen ust Pańskich, a nie strzegłeś przykazania, któreć przykazał Pan, Bóg twój:

22. I wróciłeś się i jadłeś chleb i piłeś wodę na miejscu, na którym ci rozkazał, abyś nie jadł chleba ani pił wody, nie będzie wniesione ciało twoje do grobu ojców twoich.

23. A gdy się najadł i napił, osiodłał osła swego prorokowi, którego był wrócił.

24. Który gdy odjechał, potkał go lew na drodze i zabił, i było ciało jego porzucone na drodze: a osieł stał wedle niego, a lew stał przy ciele.

25. A oto mężowie mimo idąc ujrzeli ciało porzucone na drodze, i lwa stojącego przy ciele: i przyszedli i rozgłosili w mieście, w którym on stary prorok mieszkał.

26. Co gdy usłyszał on prorok, który go był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który nie był posłuszny ustom Pańskim, i dał go Pan lwowi, i złamał go i zabił według słowa Pańskiego, które mu mówił.

27. I rzekł do synów swoich: Osiedlajcie mi osła. Którzy gdy osiedłali.

28. I on odjechał, znalazł ciało jego porzucone na drodze, a osła i lwa stojącego przy ciele: nie jadł lew ciała, ani obraził osła.

29. Wziął tedy prorok ciało męża Bożego i włożył je na osła, i wróciwszy się, wniósł do miasta proroka starego, aby go opłakał.

30. I pochował ciało jego w grobie swym, i płakali go: Ach, ach, bracie mój!

31. A gdy go opłakali, rzekł do synów swoich: Gdy umrę, pogrzebicie mnie w grobie, w którym mąż Boży pogrzebion jest: podle kości jego położcie kości moje.

32. Bo zapewne przyjdzie mowa, którą opowiedział słowem Pańskim przeciw ołtarzowi, który jest w Bethel, i przeciw wszystkim zborom wyżyn, które są w mieściech Samaryi.

33. Po tych słowach nie nawrócił się Jeroboam od drogi swęj złościwej, ale przeciwnym obyczajem naczynił z najpodlejszych ludzi ofiarowników wyżyn: ktokolwiek chciał, napełniał rękę swą i stawał się ofiarownikiem wyżyn.

34. I dla tęg przyczyny zgrzeszył dom Jeroboamów i wywrócon jest i wygładzon z ziemie.

ROZDZIAŁ XIV.

Achias prorok żonie Jeroboamowej prorokuje przyszłe a złe rzeczy: o śmierci Jeroboamowego syna, i samego: o Nadabie królu, o grzechach Judyckich, przez które Pan nieprzyjaciela na nie przepuścił, którzy wypili kościół Boży w Jeruzalem. O śmierci Jeroboama i namiastku jego.

W onym czasie rozniemógł się Abia, syn Jeroboamów.

2. I rzekł Jeroboam żonie swęj: Wstań a odmień szaty. aby cie nie

poznano, żeś żona Jeroboamowa, a idź do Sylo, gdzie jest Achias prorok, który mi powiedział, żeś miał królować nad tym ludem.

3. Weźmij też w rękę twą dzie sięcioro chleba i placek i faskę miodu, a idź do niego; on tobie bowiem oznajmi, co się stanie dziecięciu temu.

4. Uczyniła żona Jeroboamowa, jako był rzekł: i wstawszy poszła do Sylo i przyszła do domu Achiasowego. Lecz on nie mógł widzieć; bo mu oczy były zasły od starości.

5. I rzekł Pan do Achiasa: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się ciebie radziła o synie swym, który choruje: to a to będziesz jég mówił. Gdy tedy ona wchodziła i nie pokazywała się być tą, którą była,

6. Usłyszał Achias szłapanie nóg jég wchodzącej we drzwi, i rzekł: Wnidź, żono Jeroboamowa: przecz się inszą czynisz? a jam posłan do ciebie srogi poseł.

7. Idź a rzecz Jeroboamowi: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Izem cie wywyższył z pośrodku ludu i dałem cie wodzem nad ludem moim Izraelskim:

8. I rozerwałem królestwo domu Dawidowego i dałem je tobie, a nie byłeś jako sługa mój Dawid, który strzegł przykazania mego i chodził za mną ze wszystkiego serca swego, czyniąc, co się przed oczyma meimi podobało:

9. Aleś czynił złe nade wszystkie, którzy przed tobą byli, i naczyniłeś sobie bogów cudzych i litych, abys mię ku gniewu pobudził, a mnieś zarzucił w tył sobie:

10. Przetóż oto ja przywiodę złe na dom Jeroboamów, i wytracę z Jeroboama mokrzącego na ścianę i zamkniętego i ostatecznego w Izraelu: i wymię ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiatają gnój aż do czysta.

11. Którzy z Jeroboam umrą w mieście, psi ich zjedzą: a którzy umrą na polu, zjedzą je ptacy powietrzni; bo Pan powiedział.

12. A tak ty wstań, a idź do domu twego: a w samem wejściu nóg twoich w miasto umrze dziecię.

13. A będzie go płakał wszystek

Izrael, i pogrzebie; ten sam bowiem wniesion będzie z Jeroboam do grobu, iż się nad nim znalazła mowa dobra od Pana, Boga Izraelowego, w domu Jeroboam.

14. Lecz postanowi sobie Pan króla nad Izraelem, który wytraci dom Jeroboamów tego dnia, i tego czasu.

15. I porazi Pan Bóg Izraela, jako się zwykła chwiać trzcina na wodzie: a wyrwie Izraela z ziemi tej dobrej, którą dał ojcom ich, i wywieje je za rzekę; bo sobie naczynili gajów, aby rozdrażnili Pana.

16. I wyda Pan Izraela dla grzechów Jeroboamowych, który zgrzeszył, i ku zgrzeszeniu przywiódł Izraela.

17. Wstała tedy żona Jeroboamowa i poszła i przyszła do Thersa: a gdy wstępowała na próg domu, dziecko umarło.

18. I pogrzebli je, i płakał go wszystek Izrael według mowy Pańskiej, którą mówił w ręku sługi swego. Achiasa proroka.

19. A ostatek słów Jeroboam, jako walczył i jako królował, oto napisano jest w księgach słów dni królów Izraelskich.

20. A dni, których królował Jeroboam, dwadzieścia i dwa lata są: i zasnął z ojcy swymi: i królował Nadab, syn jego, miasto niego.

21. Lecz Roboam, syn Salomonów, królował w Judzie. Czterdzieści lat i jedno miał Roboam, gdy począł królować: siedmnaście lat królował w Jeruzalem mieście, które obrał Pan, aby tam położył imię swoje, ze wszech pokoleń Izraelskich. A imię matki jego Naama, Ammonitka.

2. Par. 21, 13.

22. I uczynił Juda złość przed Panem, i rozgniewali go nad wszystko, co byli uczynili ojcowie ich w grzechach swych, którymi grzeszyli.

23. Bo i ci nabudowali sobie ołtarzów i bałwanów i gajów na każdym pagórku wysokim i pod każdym drzewem gałęzistym.

24. Ale i niewieściuchowie byli w ziemi i czynili wszystkie obrzydłości poganów, które stał Pan przed obliczem synów Izraelowych.

25. Piątego roku królestwa Roboam

przyciągnął Sesak, król Egipski, do Jeruzalem.

26. I pobrał skarby domu Pańskiego i skarby królewskie, i wszystko rozszarpał: i tarcze złote, które był sprawił Salomon:

27. Miasto których poczynił król Roboam tarcze miedziane i dał je w ręce przełożonym tarczników i tym, którzy na straży byli przede drzwiami domu królewskiego.

28. A gdy wchodził król do domu Pańskiego, nosili je ci, którzy mieli urząd wprzód chodzenia, a potem odnosili do zbrojowni tarczników.

29. A ostatek mów Roboamowych i wszystko, co czynił, oto napisano w księgach mów dni królów Juda.

30. I była wojna między Roboam a Jeroboamem po wszystkie dni.

31. I zasnął Roboam z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawidowem: a imię matki jego Naama Ammonitka: i królował Abiam, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XV.

Abia królował nad ludem Judzkim, ten był złym; po śmierci jego królował syn jego Asa: ten też umarł i stanął na jego miejscu Jozaphat dobry: król też Izraelski Nadab umarł, a po nim królował Baasa, ten ze wszystkim rodem Jeroboamowym zginął.

Ośmnastego tedy roku królestwa Jeroboama, syna Nabat, królował Abiam nad Judą.

2. Trzy lata królował w Jeruzalem: imię matki jego Maacha, córka Abessalom.

2. Par. 13, 2.

3. I chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które był uczynił przed nim. ani serce jego było doskonałe z Panem, Bogiem swoim, jako serce Dawida, ojca jego.

4. Ale dla Dawida dał mu Pan, Bóg jego świecę w Jeruzalem, aby wzbudził syna jego po nim, i utwierdził Jeruzalem:

5. Przeto że czynił Dawid prawość przed oczyma Pańskimi, a nie ustępował od wszystkiego, co mu był rozkazał po wszystkie dni żywota swego, wyjąwszy mowę Uryasza He-thejczyka.

2. Król. 11, 4.

6. Wszakże jednak była wojna między Roboamem a Jeroboamem przez wszystek czas żywota jego.

7. Ale ostatek mów Abiam, i

wszystko, co czynił, zali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Juda? I była wojna między Abiam a między Jeroboamem.

2. Par. 13, 1.

8. I zasnął Abiam z ojcy swymi, i pogrzebłi go w mieście Dawidowem: i królował Asa, syn jego, miasto niego.

2. Par. 14, 1.

9. Roku tedy dwudziestego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Asa, król Juda.

10. A czterdzieści i jeden rok królował w Jeruzalem: imię matki jego Maacha, córka Abessalom.

11. I czynił Asa prawość przed oczyma Pańskimi, jako Dawid, ojciec jego.

12. I zniósł niewieściuchy z ziemi i wyczyścił wszystkie plugastwa bałwańskie, których byli naczynili ojcowie jego.

13. Naddo i Maachę, matkę swą, złożył, aby nie była księżną w ofiarach Pryapa i w gaju jego, który była poświęciła: i zburzył jaskinią jego i potłukł bałwana najsprośniejszego i spalił u potoka Cedron.

14. Ale wyżyn nie zrzucił. Wszakże serce Asa doskonałe było z Panem po wszystkie dni jego.

15. I wniósł to, co był ojciec jego poświęcił i ślubował do domu Pańskiego, srebro i złoto i naczynia.

16. A wojna była między Asą i Baasą, królem Izraelskim po wszystkie dni ich.

17. Przyciągnął téż Baasa, król Izraelski, na Judę, i budował Rama, aby żaden nie mógł wyniść albo wniść z strony Asy, króla Judzkiego.

Paral. 16, 1.

18. Wziąwszy tedy Asa wszystko srebro i złoto, które było zostało w skarbiech domu Pańskiego i w skarbiech domu królewskiego, i dał je w ręce sług swoich: i posłał do Benadad, syna Tabremon, syna Hezyon, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

19. Przymierze jest między mną a tobą, i między ojcem moim a ojcem twoim: przeto ci posłał dary, srebro i złoto: a proszę, abys przyszedł i zrzucił przymierze, które masz z Baasą, królem Izraelskim, i żeby odciągnął odemnie.

20. Przyzwoliwszy Benadad królowi Asa, posłał hetmany wojska swego na miasta Izraelskie, i porazili Ahion i Dan i Abel, dom Maacha, i wszystkę Cenneroth, to jest wszystkę ziemię Nephthali.

21. Co gdy usłyszał Baasa, przestał budować Rama, i wrócił się do Thersa.

22. A król Asa posłał poselstwo po wszystkiej ziemi Judzkiej, mówiąc: Żaden niech nie będzie wymówiony: i pobrali kamienie z Rama i drzewo jego, którem budował Baasa, i zbudował z nich król Asa Gabaa Benjamin i Maspha.

23. A ostatek wszystkich mów Asa i wszystkie męstwa jego i wszystko, co czynił, i miasta, które zbudował, izaliż te nie są napisane w księgach słów dni królów Juda? Wszakże czasu starości swęj chorował na nogi.

24. I zasnął z ojcy swymi i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego. I królował Jozaphat, syn jego, miasto niego.

2. Par. 17, 1.

25. A Nadab, syn Jeroboam, królował nad Izraelem roku wtórego Asa, króla Judzkiego: i królował nad Izraelem dwa lata.

26. I czynił złość przed oczyma Pańskimi i chodził drogami ojca swego, i w grzechach jego, któremi do grzechu przywiódł Izraela.

27. Ale Baasa, syn Achiasza, z domu Issachar, był mu na zdradzie, i zabił go w Gebbethon, które jest miasto Philistyńskie; bo Nadab i wszystek Izrael oblegli byli Gebbethon.

28. Zabił go tedy Baasa roku trzeciego Asa, króla Judzkiego, i królował miasto niego.

29. A gdy królował, wymordował wszystek dom Jeroboamów: nie zostawił i jednéj dusze z nasienia jego, aż go wygładził według słowa Pańskiego, który mówił w ręce sługi swego Achiasza, Syłonitzyka:

30. Dla grzechów Jeroboamowych, któremi grzeszył, i któremi był o grzech przypawił Izraela: i dla przestępstwa, którem był rozdrażnił Pana, Boga Izraelskiego.

31. A ostatek mów Nadab i wszystko, co czynił, izali to nie jest

napisano w księgach słów dni królów Izraelskich?

32. I była wojna między Asą i Baasą, królem Izraelskim, po wszystkich dni ich.

33. Roku trzeciego Asa, króla Judzkiego, królował Baasa, syn Achiów nad wszystkim Izraelem w Thersa dwadzieścia i cztery lata.

34. I czynił złość przed Panem i chodził w drodze Jeroboamowej i w grzechach jego, któremi ku grzeszeniu przywiódł Izraela.

ROZDZIAŁ XVI.

Poslan Jehu prorok do Baasy z prorocstwem, on go zabił, sam potem też zabił: po jego śmierci syn jego królował, i inni aż do Achaba zlego: za którego z nowu budowano Jerycho, Achiel i Bethel.

I stała się mowa Pańska do Jehu, syna Hanani, przeciw Baasa, mówiąc:

2. Dlatego iżem cię wyniósł z prochu i postanowiłem cię książęciem nad ludem moim Izraelskim, a tyś chodził drogą Jeroboamową i wprawiłeś w grzech lud mój Izraelski, abyś mię rozdrażnił w grzechach ich:

3. Oto ja pojęę poślednie Baasa i poślednie domu jego: a uczynię dom twój jako dom Jeroboam, syna Nabatowego.

4. Kto umrze z Baasa w mieście, psi go zjedzą: a kto umrze z niego na polu, zjedzą go ptacy powietrzni.

5. A ostatek mów Baasa i cokolwiek czynił i wojny jego, izali nie napisano jest w księgach słów dni królów Izraelskich?

2. Par. 16, 2.

6. Zasnął tedy Baasa z ojcy swymi, i pogrzebion jest w Thersa: i królował Ela, syn jego, miasto niego.

7. A gdy w ręce Jehu, syna Hanani, proroka stało się słowo Pańskie przeciw Baasa i przeciw domowi jego i przeciw wszemu złemu, które był uczynił przed Panem, żeby go rozdrażnił sprawami rąk swoich, aby się stał jako dom Jeroboamów: dla téj przyczyny zabił go, to jest, Jehu, syna Hanani, proroka.

8. Roku dwudziestego szóstego Asa, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baasa, nad Izraelem w Thersa dwa lata.

9. I podniósł wojnę przeciw niemu sługa jego Zambry, hetman nad po-

łowicą jezdnych: a Ela był w Thersa pijąc, i pijany w domu Arsa, starosty Thersa.

10. Wpadłszy tedy Zambry, uderzył i zamordował go, roku dwudziestego siódmego Asa, króla Judzkiego, i królował miasto niego.

4. Król. 9, 31.

11. A gdy królestwo otrzymał i usiadł na stolicy jego, wybił wszystkie dom Baasa, (i nie zostawił z niego mokrzącego na ścianę) i powinne i przyjaciół jego.

12. I wygładził Zambry wszystkie dom Baasa według słowa Pańskiego, które był mówił do Baasa w ręce Jehu proroka.

13. Dla wszystkich grzechów Baasa i grzechów Ela, syna jego, którzy grzeszyli i o grzech przyprawili Izraela, pobudzając Pana, Boga Izraelowego, nikczemnościami swemi.

14. A ostatek mów Ela i wszystko, co czynił, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich?

15. Roku dwudziestego siódmego Asa, króla Judzkiego, królował Zambry siedm dni w Thersa: a wojsko było obległo Gebbethon, miasto Philistyńskie.

16. A gdy się dowiedziało, że Zambry wojnę podniósł i zabił króla, uczynił sobie wszystek Izrael królem Amry, który był hetmanem wojska nad Izraelem onego dnia w obozie.

17. Odciągnął tedy Amry i wszystkie Izrael z nim od Gebbethon i oblegli Thersa.

18. A widząc Zambry, że miało być dobyte miasto, wszedł do pałacu i spalił się z domem królewskim i umarł.

19. W grzechach swoich, któremi grzeszył, czyniąc złość przed Panem, i chodząc w drodze Jeroboam, i w grzechu jego, którym o grzech przyprawiał Izraela.

20. A ostatek mów Zambrego, i zrad jego, i okrucieństwa, izali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Izraelskich?

21. Rozerwał się tedy lud Izraelski na dwie części: połowica ludu szła za Thebni, synem Gineth, żeby

go: postanowiła królem: a połowica za Amry.

22. I przemógł lud, który był za Amrym, nad ludem, który siedł za Thebni, synem Gineth: i umarł Thebni, a królował Amry.

23. Roku trzydziestego pierwszego Asy, króla Judzkiego, królował Amry nad Izraelem dwanaście lat: w Thersie królował sześć lat.

24. I kupił górę Samaryi u Semera za dwa talenty srebra: i zbudował ją i nazwał imię miasta, które zbudował, po imieniu Semera, pana góry, Samaryą.

25. A Amry złość czynił przed oczyma Pańskimi i sprawował się niecnotliwie nad wszystkie, którzy przed nim byli.

26. I chodził we wszystkich drogach Jeroboama, syna Nabat, i w grzechach jego, któremi w grzechy wprowadził Izraela: aby drażnił Pana, Boga Izraelowego, w nikczemnościach swych.

27. A ostatek mów Amrego i wojny jego, które czynił, izali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Izraelskich?

28. I zasnął Amry z ojcy swymi, i pogrzebion jest w Samaryi: i królował Achab, syn jego, miasto niego. A Achab, syn Amry, królował nad Izraelem roku trzydziestego ósmego Asa, króla Judzkiego.

29. I królował Achab, syn Amry, nad Izraelem w Samaryi dwadzieścia i dwa lata.

30. I czynił Achab, syn Amry, złość przed oczyma Pańskimi nade wszystkie, którzy przed nim byli.

31. I nie dosyć mu było, że chodził w grzechach Jeroboam, syna Nabat: nad to pojął żonę Jezabel, córkę Ethbaal, króla Sydońskiego. I siedł i służył Baalowi i kłaniał się mu.

32. I postawił ołtarz Baalowi we zborze Baalowym, który był zbudował w Samaryi,

33. I nasadził gaj: i przyczynił Achab w uczynku swym drażnić Pana, Boga Izraelowego, nade wszystkie króle Izraelskie, którzy przed nim byli.

34. Za czasów jego Hiel z Bethela

zbudował Jerycho: na Abiram, pierworodnym swym, założył je, a na Segubie, ostatnim swym, postawił bramy jego: według słowa Pańskiego, które powiedział w ręce Jozue, syna Nun.

Jos. 6, 26.

ROZDZIAŁ XVII.

Eliasz zawarł niebo, że deszcz nie szedł przez trzy lata, żywili go krucy najprzód, potem niewiasta Sarepta, którejto mąki nigdy nie ubywało, ani oleju: umarłego syna jej wskrzesił z umarłych.

I rzekł Eliasz Tesbitczyk z obywatelów Galaad do Achaba: Żywie Pan, Bóg Izraelów, przed którego oblicznością stoję, jeżeli będzie przez te lata rosa i deszcz, jedno według słów ust moich.

Ecc. 48, 1. Jac. 5, 17.

2. I stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc:

3. Odejdź ztąd a idź na wschód słońca i skryj się w potoku Karyth, który jest przeciw Jordanowi.

4. I tam z potoka pić będziesz, a krukowi rozkazałem, aby cię tam żywili.

5. Poszedł tedy i uczynił według słowa Pańskiego: a siedłszy usiadł w potoku Karyth, który jest przeciw Jordanowi.

6. Krucy też przynosili mu chleb i mięso po ranu, także chleb i mięso w wieczór, a pił z potoka.

7. A po dniach wyschł potok; bo nie spadł był deszcz na ziemię.

8. Stała się tedy mowa Pańska do niego, mówiąc:

9. Wstań a idź do Sarepta Sydończyków i będziesz tam mieszkał; bom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła.

10. Wstał i poszedł do Sarepta. A gdy przyszedł do bramy miejskiej, ukazała mu się niewiasta wdowa zbierająca drebka, i zawołał jej i rzekł do niej: Daj mi trochę wody w naczyniu, że się napiję.

Luc. 4, 26.

11. A gdy ona szła, aby przyniosła, zawołał za nią, mówiąc: Przynieś mi, proszę, i skibkę chleba w ręce twojej.

12. Która odpowiedziała: Żywie Pan, Bóg twój, żeć nie mam chleba, jedno, jako garść wziąć w się może, mąki w garnku, a troszkę oliwy w bańce: oto zbieram dwa drebna, żebyś weszła i uczyniła go sobie i synowi swemu, żebyś jadła i pomarła.

13. Do której rzekł Elias: Nie bój się, ale idź, a uczyni jakoś rzekła: wskaże mnie pierwój uczyni z tój trochy mąki podpłomny chleb mały, i przynies do mnie: a sobie i synowi swemu potem uczynisz.

14. A to mówi Pan, Bóg Izraelów: Garniec mąki nie ustanie, ani bańki oliwy nie ubędzie aż do dnia, którego Pan da deszcz na ziemię.

15. Która poszła i uczyniła według słowa Eliasowego: i jadł on i ona i dom jój.

16. I od onego dnia garniec mąki nie ustał, i bańki oliwy nie ubył według słowa Pańskiego, które był rzekł w ręce Eliasza.

17. I stało się potem, rozniemógł się syn niewiasty gospodyni, a była niemoc bardzo ciężka, tak że w nim tchu nie zostało.

18. Rzekła tedy do Eliasza: Co mnie i tobie, mężu Boży? wszedłeś do mnie, aby wspomniane były nieprawości moje, a żebyś zabił syna mego?

19. I rzekł do niej Elias: Daj mi syna twego. I wziął go z jój łona, i niósł go na sałę, gdzie sam mieszkał, i położył na łóżku swoim.

20. I wołał do Pana i rzekł: Panie, Boże mój, jeszcześ i wdowę, u której się ja jakokolwiek żywię, utrapił, abys zabił syna jój?

21. I rozciągnął się i mierzył się na dziecięciu trzykroć a wołał do Pana i rzekł: Panie, Boże mój, niech się, proszę, wróci dusza dziecięcia tego do wnętrzości jego.

22. I wysłuchał Pan głos Eliasza, i wróciła się dusza dziecięcia weń, i ożyło.

23. I wziął Eliasz dziecię i zniósł je z sały nadół i dał matce jego i rzekł jój: Otóż żywie syn twój.

24. I rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem w tem doznała, żeś ty jest mąż Boży, a słowo Pańskie w uścich twoich jest prawdziwe.

ROZDZIAŁ XVIII.

Eliasz uczynił, że deszcz spadł na ziemię, Abdyas sto proroków żywił czasu głodu, ofiary ofiarowali księża bałwańscy, i Eliasz też. Eliaszowe ofiarę ogień z nieba zapalił, a bałwańskich nie: Eliasz poblił księżde bałwańskie, a deszcz uczynił.

A po wielu dni stało się słowo Pańskie do Eliasza roku trzeciego, mó-

wiąc: Idź a ukaż się Achabowi, że dam deszcz na ziemię.

2. Szedł tedy Eliasz, aby się ukazał Achabowi, a był głód gwałtowny w Samaryi.

3. I zawołał Achab Abdyasza. sprawcę domu swego: a Abdyasz bał się Pana bardzo.

4. Bo gdy Jezabel mordowała proroki Pańskie, on wziął sto proroków i skrył je pięćdziesiąt i pięćdziesiąt w jaskiniach, i żywił je chlebem i wodą.

5. Rzekł tedy Achab do Abdyasza: Idź w ziemię do wszystkich źródeł wodnych i do wszystkich dolin, jeżeli snadź będziem mogli naleść trawę a żywo zachować konie i muły, aby do szczętu bydła nie zginęły.

6. I podzielili sobie krainy, aby je obesłzi, Achab szedł jedną drogą. a Abdyasz inną drogą osobno.

7. A gdy był Abdyasz w drodze, zabiegał mu Elias, który, gdy go poznał, padł na oblicze swoje i rzekł: A tyżes to, panie mój, Eliaszu?

8. Któremu on odpowiedział: Ja. Idź a powiedz panu twemu: Jest tu Eliasz.

9. A on rzekł: Cóżem zgrzeszył, że wydajesz mnie sługę twego w ręce Achab, aby mię zabił?

10. Żywie Pan, Bóg twój, iż nie masz narodu albo królestwa, gdzieby nie posłał pan mój szukając cię: a gdy wszyscy odpowiadali: Niemasz go tu, obowiązał przysięgą każde królestwo i naród dlatego, żeś się nie znalazł.

11. A ty mi teraz mówisz: Idź a powiedz panu twemu: Jest tu Eliasz.

12. A gdy ja odejdę od ciebie, Duch Pański zanieś cię na miejsce, którego ja nie wiem: a wszedłszy powiem Achabowi: a nie znalazłszy cię, zabije mię: a sługa twój boi się Pana od dzieciństwa swego.

13. Aza nie powiedziano tobie, panu memu, com uczynił, gdy Jezabel mordowała proroki Pańskie, żeś skrył z proroków Pańskich sto mężów, pięćdziesiąt i pięćdziesiąt w jaskiniach, i żywiłem je chlebem i wodą?

14. A ty teraz mówisz: Idź a po-

wiedz panu twemu, że tu jest Eliasza, że mię zabije?

15. I rzekł Eliasza: Żywie Pan za-
stępów, przed którego obliczem stoję,
że mu się dziś ukaże.

16. Poszedł tedy Abdyasz prze-
ciwko Achabowi i powiedział mu: i
szedł Achab przeciwko Eliaszowi.

17. I ujrzawszy go rzekł: A tyżes
to, który mieszasz Izraela?

18. A on rzekł: Nie jam zamięszał
Izraela, ale ty i dom ojca twego,
którzyście opuścili przykazania Pań-
skie a poszliście za Baalim.

19. Wszakże teraz poślij a zbierz
do mnie wszystkiego Izraela na górze
Karmelu i proroków Baalowych cze-
terysta pięćdziesiąt i proroków ga-
jowych czterysta, którzy jadają z stołu
Jezabel.

20. I posłał Achab do wszystkich
synów Izrael i zebrał proroki na
górze Karmelu.

21. A przystąpiwszy Eliasza do
wszystkiego ludu, rzekł: Pókiż bę-
dziecie chramać na dwie strony?
Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za
nim: a jeżeli Baal, idźcie za nim. I
nie odpowiedział mu lud słowa.

22. I rzekł zaś Eliasza do ludu:
Jam został prorok Pański sam: a
proroków Baalowych jest czterysta i
pięćdziesiąt mężów.

23. Niech nam dadzą dwu wołów,
a oni niech sobie obiorą wołu jedne-
go a zrąbawszy go w sztuki, niech
go na drwa włożą, a ognia niech nie
podkładają: a ja uczynię wołu dru-
giego i włożę na drwa, a ognia nie
podłożę.

24. Wzywajcież imion bogów wa-
szych, a ja będę wzywał imienia
Pana mego: a Bóg, który wysłucha
przez ogień, ten niech będzie Bogiem.
Odpowiadając wszystek lud, rzekł:
Bardzo dobre podanie.

25. Rzekł tedy Eliasza prorokom
Baalowym: Obierzcież sobie wołu
jednego, a uczynicie pierwój; bo was
więcej: i wzywajcie imion bogów
waszych, a ognia nie podkładajcie.

26. Którzy wzięwszy wołu, którego
im był dał, uczynili i wzywali imie-
nia Baalowego od poranku aż do po-
łudnia, mówiąc: Baalu, wysłuchaj nas!
I nie było głosu, ani ktoby odpo-

wiedział: i skakali przez ołtarz, który
byli uczynili.

27. A gdy już było południe, na-
śmiewał się z nich Eliasza, mówiąc:
Wołajcie głosem większym; bóg bo-
wiem jest, a podobno gada, albo jest
w gospodzie, albo na drodze, albo
więc śpi, aby się ocucił.

28. Wołali tedy głosem wielkim i
rzezali się według obyczaju swego
nożmi i włóczykami, aż się krwią
oblewali.

29. A gdy minęło południe, a oni
jeszcze prorokowali, gdy był przy-
szedł czas, którego ofiarę zwyczaj
jest ofiarować, głosu téż słyhać nie
było, ani żaden odpowiadał, ani mo-
dlących się słuhał:

30. Rzekł Eliasza wszystkiemu lu-
dowi: Pójdźcież do mnie: A gdy lud
przystąpił do niego, naprawił ołtarz
Pański, który był zepsowany.

31. I wziął dwanaście kamieni we-
dług liczby pokoleń synów Jakób,
do którego stało się słowo Pańskie,
mówiąc: Izrael będzie imię twoje.

Gen. 32, 23.

32. I zbudował z kamienia ołtarz
w imię Pańskie i uczynił rów, jako-
by na dwie brózdzy około ołtarza.

33. I ułożył drwa, i po członku
zrąbał wołu i włożył na drwa, i
rzekł:

34. Napełnijcie cztery wiadra wodą
a wylejcie na całopalenie i na drwa.
I zasię rzekł: Powtóre téż to uczyni-
cie. Którzy gdy powtóre uczynili,
rzekł: Jeszcze potrzebie tóż uczynicie.
I uczynili potrzebie.

35. I płynęły wody około ołtarza,
aż przepok rowu był pełen.

36. A gdy już był czas, żeby było
ofiarowane całopalenie, przystąpiwszy
Eliasza prorok rzekł: Panie, Boże A-
brahamów i Izaaków i Izraelów, po-
każ dziś, żeś ty jest Bóg Izraelów, a
ja sługa twój, a wedle rozkazania
twego uczyniłem te wszystkie słowa.

37. Wysłuchaj mię, Panie, wysłu-
chaj mię, żeby poznał ten lud, żeś
ty jest Pan Bóg, i tyś zaś nawrócił
serce ich.

38. I spadł ogień Pański i pożarł
całopalenie i drwa i kamienie, proch
téż i wodę, która była w rowie, liżąc.

39. Co gdy ujrzał wszystek lud,

padł na oblicze swoje i rzekł: Pan on jest Bogiem. Pan on jest Bogiem.

40. I rzekł do nich Elias: Poimajcie proroki Baalowe, a i jeden z nich niech nie ujdzie. Które gdy poimali, zaprowadził je Elias do potoka Cyson i pobił je tam.

41. I rzekł Elias do Achaba: Idź, jedz i pij; bo głos wielkiego deszczu jest.

42. Poszedł Achab jeść i pić, a Elias wszedł na wierzch Karmelu, i nachyliwszy się ku ziemi włożył twarz swoją między kolana swoje.

43. I rzekł do sługi swego: Wstąp a pójrzyj ku morzu. Który gdy wstąpił i obejrzał, rzekł: Niemasz nic. I zasię rzekł mu: Wracaj się po siedmkróć.

44. A za siódmym razem: Alić obłoczek mały jako stopa człowieka występowała z morza. Który rzekł: Idź, a mów Achabowi: Zaprzągaj wóz twój a ujeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał.

45. A gdy się obracał tam i sam, alić się niebo zaćmiło, i obłoki i wiatr, i stał się deszcz wielki. A tak wsiadłszy Achab, jechał do Jezrahel.

46. A ręka Pańska stała się nad Eliaszem, i biodra przepasawszy biegał przed Achabem, aż przyszedł do Jezrahel.

ROZDZIAŁ XIX.

Eliasa przed Jezabel uchodzącego Anioł Pański na puszczy żywi, potem przyszedł na górę Horeb, Pan Bóg z nim rozmawiał i kazał mu pomagać dwu mężów na królestwo, jednego na Syryjskie, a drugiego na Izraelskie królestwo, a Elizeusza na proctwo.

A Achab oznajmił Jezabeli wszystko, co był uczynił Elias, i jako pozabijał wszystkie proroki mieczem.

2. I posłała Jezabel posłańca do Eliasa, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie i to mi niech przyczynią, jeśli jutro o tej godzinie nie położę dusze twój, jako duszę jednego z nich.

3. Ulekł się tedy Elias a wstawszy, poszedł, gdzie go kolwiek wola niosła, i przyszedł do Bersabee Juda i zostawił tam sługę swego.

4. I szedł w puszcza jeden dzień drogi. A gdy przyszedł i siedział pod jednym jałowcem, żądał duszy swój, aby umarł, i rzekł: Dosyć mam,

Panie, weźmij duszę moję; bom nie jest lepszy niż ojcowie moi.

5. I porzucił się i zasnął w cieniu jałowca, a oto Anioł Pański tknął go i rzekł mu: Wstań, a jedz.

6. Obejrzał się, a oto u głowy jego podpłomny chleb i naczynie wody: jadł tedy i pił i zasię zasnął.

7. I wrócił się Anioł Pański powtórne, i tknął go i rzekł mu: Wstań, jedz; bo jeszcze daleką drogę masz.

8. Który wstawszy jadł i pił i chodził mocą onego jadła czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Horeb.

9. A gdy tam przyszedł, mieszkał w jaskini: a oto mowa Pańska do niego, i rzekł mu: Co tu czynisz, Eliasz?

10. A on odpowiedział: Żalem rozaliłem się o Pana, Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izrael: ołtarze twoje zepsowali: proroki twoje mieczem pozabijali, zostałem ja sam, i szukają dusze mojej, aby ją odjęli.

11. I rzekł mu: Wynidź, a stań na górze przed Panem: a oto Pan mija, i wiatr wielki i mocny wywracający góry i kruszący skały przed Panem: nie w wietrze Pan, a po wietrze wzruszenie: nie w wzruszeniu Pan.

12. A po wzruszeniu ogień: nie w ogniu Pan, a po ogniu szum wiatru cichego.

13. Co gdy usłyszał Elias, zakrył oblicze swe płaszczem, a wyszedłszy stanął we drzwiach jaskinie, a oto głos do niego mówiący: Co tu czynisz, Eliasz?

14. A on odpowiedział: Żalem rozaliłem się o Pana, Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izrael: ołtarze twoje zepsowali, proroki twoje mieczem pozabijali: zostałem ja sam, i szukają dusze mojej, aby ją odjęli.

Rzym. 11, 3.

15. I rzekł Pan do niego: Idź, a wróć się na drogę twoją przez puszcza do Damaszk: a gdy tam przyjdiesz, pomażesz Hazaela królem nad Syryą.

16. A Jehu, syna Namsy, pomażesz królem nad Izraelem, a Elizeusza, syna Saphat, który jest z Abelmeule, pomażesz prorokiem miasto ciebie.

4. Król. 9. 1.

17. I będzie, ktokolwiek ujdzie miecza Hazael, zabije go Jehu: a ktokolwiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz.

18. I zostawię sobie w Izraelu siedm tysięcy mężów, których kolana nie kłaniały się przed Baal, i wszystkie usta, które nie chwaliły go, całując ręce.

Rzym. 11, 4.

19. Poszedłszy tedy zoną Eliasza, znalazł Elizeusza, syna Saphat, orzącego dwiemańściami jarzm wołów, a on między dwanaściami jarzm wołów orzących jeden był: a gdy przyszedł Elizeusz do niego, wrzucił nań swój płaszcz.

20. Który wnet opuściwszy woły, biegał za Eliaszem i rzekł: Proszę cię, niech pocałuję ojca mego i matkę moją, a tak pójdę za tobą. I rzekł mu: Idź, a wróć się; bo co było ziemnie, uczyniłem ci.

21. A wróciwszy się od niego, wziął parę wołów i zabił je, a pługiem wołów uwarzył mięso i dał ludowi, i jedli: a wstawszy odszedł i siedł za Eliaszem i służył mu.

ROZDZIAŁ XX.

Achab po dwakroć zwyciężył króla Syryjskiego, potem przymierze z nim uczynił, żywego zostawiwszy, dla czego od proroka był karany.

A Benadad, król Syryjski zebrał wszystko wojsko swe, i trzydzieści i dwa króle z sobą i konie i wozy: a przyciągnawszy walczył przeciw Samaryi i obległ ją.

2. I wyprawiwszy posły do Achaba, króla Izraelskiego, do miasta,

3. Rzekł: Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje jest moje: a żony twoje i synowie twoi co najlepší moi są.

4. I odpowiedział król Izraelski: Według słowa twego, panie mój królu, twojem jest ja i wszystko moje.

5. I wróciwszy się posłowie, rzekli: To mówi Benadad, który nas posłał do ciebie: Srebro twoje i złoto twoje, i żony twoje i syny twoje dasz mi.

6. Jutro tedy téjże godziny posłę sługi moje do ciebie, i wyszperają dom twój i domy sług twoich i wszystko, co się im podoba, wezmą w ręce swoje i pobiorą.

7. I zezwał król Izraelski wszystkich starszych ziemie i rzekł: Przypatrzcie się a obaczcie, żeć się na nas za-

sadza; bo posłał do mnie po żony moje i syny, i po srebro i złoto, i nie odmówiłem.

8. I rzekli wszyscy starsi i wszystek lud do niego: Nie słuchaj, ani mu zezwalaj.

9. Odpowiedział tedy posłom Benadadowym: Powiedzcie panu memu królowi: Wszystko, o coś posłał do mnie, sługi twego, z pierwu, uczynię: ale téj rzeczy uczynić nie mogę.

10. I wróciwszy się posłowie odnieśli mu. Który odesłał i rzekł: To mi niech uczynią bogowie i to niech przyczynią, jeżeli zstanie prochu Samaryi garściom wszego ludu, który za mną idzie.

11. I odpowiadając król Izraelski, rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi przepasany równie jako odpasany.

12. I stało się, gdy usłyszał Benadad to słowo, napijał się on i królowie w chłodnikach, i rzekł sługom swoim: Obtoczcie miasto. I obtoczyli je.

13. A oto jeden prorok przystąpiwszy do Achaba, króla Izraelskiego, rzekł mu: To mówi Pan: Zaiste widziałeś wszystkę tę zgraję zbytnią, oto ja dam ją w rękę twoję dzisiaj, abyś wiedział, że ja jestem Pan.

14. I rzekł Achab: Przez kogo? I rzekł mu: To mówi Pan: Przez pachołeta książąt powiatowych. I rzekł: A któż zacznie bitwę? A on rzekł: Ty.

15. Przeliczył tedy pachołeta książąt powiatowych i znalazł poczet dwieście trzydzieści i dwu: a po nich zliczył lud, wszystkich synów Izraelowych siedm tysięcy.

16. I wyszli w południe. A Benadad pił, pijany w chłodniku swym, i królów trzydzieści i dwa z nim, którzy mu byli na pomoc przyjechali.

17. I wyszli pachołeta książąt powiatowych na pierwszym czele. Posłał tedy Benadad, którzy mu powiedzieli, rzekąc: Mężowie wyszli z Samaryi.

18. A on rzekł: Chociaż o pokój idą, poimajcie je żywo: chociaż, aby się bili, żywo je poimajcie.

19. Wyszli tedy pachołeta książąt powiatowych, a inne wojsko ciągnęło za nimi.

20. I poraził każdy męża, który szedł przeciw jemu: i uciekli Syryjczycy, a Izrael je gonił. Uciekł

téz Benadad, król Syryjski, na koniu z jezdnyimi swymi.

21. A król Izraelski wyszedłszy, po bił konie i wozy i poraził Syryjczyki porażką wielką.

22. (A przyszedłszy prorok do króla Izraelskiego, rzekł mu: Idź. a zmocnij się, a wiedz i obacz, co masz czynić; bo na drugi rok król Syryjski przyciągnie przeciwko tobie.)

23. A słudzy króla Syryjskiego mówili mu: Bogowie górni są bogowie ich, dlatego nas zwyciężyli: ale lepiej, że z nimi walczyć będziemy w polu, i pożyjemy ich.

24. Ty tedy uczyn to słowo: Odpraw każdego króla z wojska twego, a postanów hetmany miasto nich.

25. A napraw poczet żołnierzów, którzy polegli z twoich, i konie według koni pierwszych, i wozy według wozów, któreś przedtem miał: i stoczmy bitwę z nimi w polach i ujrzysz, że ich pożyjemy. Uwierzył radzie ich i uczynił tak.

26. Gdy tedy rok wyszedł, popisał Benadad Syryjczyki i przyciągnął do Aphek, żeby walczył przeciw Izraelowi.

27. A synowie Izraelscy popisani są, i nabrawszy żywności ciągnęli naprzeciw, i położyli się obozem przeciwko im, jako dwa małe stadka kóz: a Syryjczycy napelnili ziemię.

28. I przyszedłszy jeden mąż Boży, rzekł do króla Izraelskiego: To mówi Pan: Iż mówili Syryjczycy: Bogiem gór jest Pan, a nie jest Bogiem dolin; dam tę wszystkę zgrają wielką w rękę twoję, a poznacie, że ja jest Pan.

29. I szykowali przez siedm dni ci i owi wojska przeciw sobie, a siódmego dnia stoczyli bitwę: i porazili synowie Izraelowi z Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednego dnia.

30. A którzy pozostali, uciekli do Apheka w miasto: i upadł mur na dwadzieścia siedm tysięcy ludzi, którzy byli zostali. A Benadad uciekłszy, wszedł do miasta do komory, która była w komorze.

31. I rzekli mu słudzy jego: Otośmy słychali, że królowie domu Izraelskiego są miłośnierni: a tak włóżmy wory na biodra nasze i powrózki na

głowy nasze, a wynidźmy do króla Izraelskiego, owa żywo zostawi dusze nasze.

32. Opasali worami biodra swe, a powrózki włożyli na głowy swe i przyszedli do króla Izraelskiego, i rzekli mu: Sługa twój, Benadad, mówi: Niech żywie, proszę cię, dusza moja. A on rzekł: Jeżeli jeszcze żyw? brat mój jest.

33. Co wzięli mężowie za dobry znak, i prędko uchwycili słowo z ust jego i rzekli: Brat twój Benadad. I rzekł im: Idźcie a przywiedźcie go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benadad, i wziął go na swój wóz.

34. Który rzekł mu: Miasta, które wziął ojciec mój od ojca twego, wróć: a poczyni sobie rynki w Damaszk, jako poczynił ojciec mój w Samaryi, a ja uczyniwszy przymierze, odjadę od ciebie. Uczynił tedy przymierze i wypuścił go.

35. Mąż tedy jeden z synów prorockich rzekł do towarzysza swego w mowie Pańskiej: Uderz mię. A on nie chciał uderzyć.

36. Któremu rzekł: Żeś nie chciał słuchać głosu Pańskiego, oto odejdziesz odemnie, i zabije cię lew. A gdy trochę odszedł od niego, znalazł go lew i zabił.

37. Ale i drugiego męża znalazłszy, rzekł mu: Uderz mię. Który go uderzył i ranil.

38. Poszedł tedy prorok i zabiezał królowi na drodze, i odmienił oblicze i oczy swe posypaniem prochu.

39. A gdy król przemijał, wołał do króla i rzekł: Sługa twój wyszedł do bitwy wręcz, a gdy uciekł jeden mąż, przywiódł go ktoś do mnie i rzekł: Strzeż męża tego, którego, jeżeli się wynknie, dusza twoja będzie za duszę jego. albo talent srebra odważysz.

40. A gdym się ja strwożony tam i sam obracał, zagnął zniknął. I rzekł król Izraelski do niego: Ten jest sąd twój, któryś sam wydał.

41. A on wnet otarł proch z oblicza swego, i poznał go król Izraelski, że był z proroków.

42. Który rzekł do niego: To mówi Pan: Iżes puścić męża godnego śmierci z ręki twój, będzie dusza twoja za duszę jego a lud twój za lud jego.

43. Wrócił się tedy król Izraelski

do domu swego, nie chcąc słuchać, i z furją przyjechał do Samaryi.

ROZDZIAŁ XXI.

Achab zabił Nabotha dla winnicy jego, Eliasza go o to karał: i upamiętawszy się czynił pokutę.

A po tych słowach, czasu onego miał winnicę Naboth Jezrahelczyk, który był w Jezrahel, podle pałacu Achab, króla Samaryjskiego.

2. Mówił tedy Achab do Nabotha, rzekąc: Daj mi winnicę twoją, że sobie uczynię ogród na jarzyny; bo przyległa jest i blisko domu mego, a dam ci za nią winnicę lepszą, albo jeżli rozumiesz, żeć pożyteczniej, srebra zapłatę, za którą stoi.

3. Któremu Naboth odpowiedział: Niech mi będzie miłościw Pan, żebych ci nie dał dziedzictwa ojców moich.

4. Przyszedł tedy Achab do domu swego, gniewając się i zgrzytając o słowo, które był rzekł do niego Naboth Jezrahelczyk, rzekąc: Nie dam dziedzictwa ojców moich. I porzuciwszy się na łóżku swem, odwrócił twarz swą do ściany i nie jadł chleba.

5. I weszła do niego Jezabel, żona jego, i rzekła mu: Cóż to jest, zkąd się zasmuciła dusza twoja? a czemu chleba nie jesz?

6. Który odpowiedział jój: Mówiłem Nabothowi Jezrahelczykowi i rzekłem mu: Daj mi winnicę twoją, wzięwszy pieniądze: albo jeżlić się podoba, dam ci winnicę lepszą za nią. A on rzekł: Nie dam ci winnicy mojej.

7. I rzekła do niego Jezabel, żona jego: W wielkiej powadze jesteś, i czyściesprawujesz królestwo Izraelskie. Wstań a jedz chleb, a bądź dobrój myśli, ja dam tobie winnicę Nabotha Jezrahelczyka.

8. Napisała tedy list imieniem Achabowem i zapieczętowała sygnetem jego i posłała do starszych i do przednich, którzy byli w mieście jego, i mieszkali z Nabothem.

9. A listu ta była summa: Zapowiedzcie post, a posadźcie Nabotha między przedniejszymi z ludu.

10. A naprawcie dwu mężów, synów Belial, przeciw jemu, i fałszywe świadectwo niech mówią: Błogosławił

Boga i króla: i wywieďte go i ukamionujcie, i tak niechaj umrze.

11. I uczynili mieszczanie jego starsi i przedni, którzy mieszkali z nim w mieście, jako im rozkazała była Jezabel, i jako było napisano w liście, który była posłała do nich.

12. Zapowiedzieli post i posadzili Nabotha między przedniejszymi z ludu.

13. A przywiódłszy dwu mężów synów diabelskich, posadzili je przeciw jemu: a oni prawie jako mężowie diabelscy dali świadectwo przeciw jemu przed ludem: Błogosławił Naboth Boga i króla: przeto wywieśli go z miasta i kamieniami zabili.

14. I posłali do Jezabel, mówiąc: Ukamionowan jest Naboth i umarł.

15. I stało się, gdy usłyszała Jezabel, że ukamionowan Naboth i umarł, rzekła do Achaba: Wstań a posiądź winnicę Nabotha Jezrahelczyka, który nie chciał tobie zezwolić i dać jój za pieniądze; boć nie żyw Naboth, ale umarł.

16. Co gdy usłyszał Achab, to jest, że Naboth umarł, wstał i zjeżdżał do winnicy Naboth Jezrahelczyka, aby ją posiadł.

17. Stała się tedy mowa Pańska do Eliasza Thesbitczyka, mówiąc:

18. Wstań a idź przeciw Achabowi, królowi Izraelskiemu, który jest w Samaryi: oto zjeżdża do winnicy Nabothowej, aby ją posiadł.

19. I będziesz mówił do niego, rzekąc: To mówi Pan: Zabiłeś, jeszcze i posiadłeś. A potem przydasz: To mówi Pan: Na tem miejscu, na którym lizali psi krew Nabothową, będą też lizać krew twoją.

20. I rzekł Achab do Eliasza: Azażes mię nalazł nieprzyjacielem sobie? Który rzekł: Nalazłem, przeto żeś zaprzeczony jest, abyś złe czynił przed oczyma Pańskimi.

21. Oto ja przywiode na cię złe, a wyżnę posłednie twoje, i wytracę z Achab mokrzącego na ścianę i zamknionego i ostatniego w Izraelu.

4. Król. 9, 8.

22. A dom twój dam jako dom Jeroboama, syna Nabat, i jako dom Baasa, syna Achia; boć czynił, abyś mię ku gniewu pobudził, i przywiódłs do grzechu Izraela.

23. Lecz i o Jezabel mówił Pan, rzekąc: Psi zjedzą Jezabel na polu Jezrahelskiem.

4. Krol. 9, 36.

24. Jeżeli umrze Achab w mieście, psi go zjedzą, a jeżeli umrze na polu, zjedzą go ptacy powietrzni.

25. A tak nie był taki drugi, jako Achab, który był sprzedany, aby czynił złość przed oczyma Pańskiem; bo go poduszczała Jezabel, żona jego,

26. I stał się obrzydłym tak dalece, że chodził za bałwany, których byli naczynili Amorrejczykowie, które wyniszczył Pan przed obliczem synów Izrael.

27. Gdy tedy usłyszał Achab te mowy, rozdarł szaty swe i okrył włosienicą ciało swe i pościł i spał w worze i chodził zwiesiwszy głowę.

28. I stała się mowa Pańska do Eliasza Thesbitczyka, mówiąc:

29. Ażas nie widział upokorzonego Achaba przedemną? Ponieważ tedy ukorzył się dla mnie, nie przywiodę złego za dni jego, ale za dni syna jego przywiodę złe domowi jego.

4. Król. 9, 26.

ROZDZIAŁ XXII.

Zjechali się spolu krol Achab i Jozaphat, aby ciągnęli na wojnę, prorocy faleszni fortunne rzeczy obiecowali, a Micheasz niefortunne, i był przeto wsadzon do kaźni, a zabit Achab na téj wojnie.

Minęły tedy trzy lata bez wojny między Syryą a Izraelem.

2. A trzeciego roku przyjechał Jozaphat, król Judzki do króla Izraelskiego.

3. (I rzekł król Izraelski do sług swoich: Nie wiecie, że nasz jest Ramoth Galaad a zaniebdywamy wziąć go z ręki króla Syryjskiego?)

4. I rzekł do Jozaphata: A pojedziesz zemną na wojnę do Ramoth Galaad?

5. I rzekł Jozaphat do króla Izraelskiego: Jakom ja jest, tak i ty: lud mój a lud twój jedno są, a jezdni moi, jezdni twoi. I rzekł Jozaphat do króla Izraelskiego: Proszę cię, spytaj się dzisiaj mowy Pańskiej.

6. Zebrał tedy król Izraelski proroki, około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamli iść do Ramoth Galaad na wojnę czyli zaniechać? Którzy odpowiedzieli: Jedź, a da go Pan w ręce królewskie.

7. I rzekł Jozaphat: Nie masz tu którego proroka Pańskiego, żebyśmy się przezeń pytali?

8. I rzekł król Izraelski do Jozaphata: Został mąż jeden, przez którego możemy się pytać Pana: ale go ja nienawidzę, iż mi nie prorokuje dobre ale złe, Micheasz, syn Jemla. Któremu Jozaphat rzekł: Nie mów tak, królu.

9. Zawołał tedy król Izraelski trzebieńca jednego i rzekł mu: Rychło przywiedź mi Micheasza, syna Jemla.

10. A król Izraelski i Jozaphat, król Judzki, siedzieli każdy na stolicy swój, ubrany w szaty królewskie, na placu podle bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed oczyma ich.

11. Uczynił téż sobie Sedecyasz, syn Chanaana, rogi żelazne i rzekł: To mówi Pan: Temi przewiewać będziesz Syryą, aż ją wyniszczysz.

12. I wszyscy prorocy także prorokowali, mówiąc: Wyjedź do Ramoth Galaad, a jedź fortunnie, a da je Pan w ręce królewskie.

13. Posłaniec zasię, który był szedł, aby wezwał Micheasza, rzekł do niego, rzekąc: Oto mowy proroków jednemi usty dobrze królowi tuszą: niechże téż mowa twoja będzie im podobna, a mów dobre rzeczy.

14. Któremu rzekł Micheasz: Żywie Pan, iż co mi kolwiek rzecze Pan, to mówić będę.

15. Przyszedł tedy do króla, i rzekł mu król: Micheasz, mamyli jechać do Ramoth Galaad na wojnę, czyli zaniechać? Któremu on odpowiedział: Wyjedź, a jedź fortunnie, a da je Pan w ręce królewskie.

16. I rzekł król do niego: Po wtóre i po trzecie poprzysięgam cię, abyś mi nie mówił, jedno co jest prawda, w imię Pańskie.

17. A on rzekł: Widziałem wszystkich Izraela rozproszonego po górach jako owce nie mające pasterza. I rzekł Pan: Nie mają ci Pana: niech się każdy wróci do domu swego w pokoju.

18. (Rzekł tedy król Izraelski do Jozaphata: Azam ci nie powiedział, że mi nie prorokuje dobre, ale zawsze złe?)

19. A on przydając rzekł: Przetóż słuchaj mowy Pańskiej: Widziałem Pana siedzącego na stolicy jego, a wszystko wojsko niebieskie stojące przy nim po prawej i po lewej stronie.

20. I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, że pójdzie i upadnie w Ramoth Galaad? I mówił jeden takie słowa a drugi inaczej.

21. A Duch wystąpił i stanął przed Panem i rzekł: Ja go zwiodę. Któremu rzekł Pan: Przez co?

22. A on rzekł: Pójdę a będę duchem kłamliwym w uściech wszystkich proroków jego. I rzekł Pan: Zwiedziesz i przemożesz: Wynidź a uczyni tak.

23. Przetóż teraz oto dał Pan ducha kłamstwa w usta wszystkich proroków twoich, którzy tu są, a Pan rzekł złe przeciwko tobie.

24. I przystąpił Sedecyasz, syn Chanaana, i uderzył Micheasza w policzek i rzekł: Mnież to opuścił duch Pański, i tobie mówić?

25. I rzekł Micheasz: Ujrysz onego dnia, kiedy wnidziesz do komory w komorze, abyś się skrył.

26. I rzekł król Izraelski: Weźmijcie Micheasza, a niech mieszka u Amona, starosty miejskiego i u Joasza, syna Amelech.

27. A rzeciecie im: To mówi król: Wsadźcie tego męża do ciemnice a żywcie go chlebem utrapienia a wodą ucisku, aż się wróce w pokój.

28. I rzekł Micheasz: Jeżeli się wrócisz w pokój, nie mówił Pan we mnie; i rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie.

29. Jechał tedy król Izraelski i Jozaphat, król Judzki, do Ramoth Galaad.

30. Rzekł tedy król Izraelski do Jozaphata: Weźmij zbroję a pójdź w bitwę i oblecz się w szaty swe. Lecz król Izraelski odmienił szaty swe i szedł w bitwę.

31. A król Syryjski rozkazał był hetnanom nad wozami trzydziestą i dwiema, mówiąc: Nie będziecie walczyć przeciw nikomu mniejszemu i większemu, jedno przeciw samemu królowi Izraelskiemu.

32. Gdy tedy ujrzeli przełożeni wozów Jozaphata, mniemali, żeby on

był król Izraelski, i natarłszy uderzyli na niego: i krzyknął Jozaphat.

33. I zrozumieli przełożeni wozów, że nie król Izraelski, i dali mu pokój.

34. Lecz mąż niektóry wyciągnął łuk, na niepewną strzałę puszczając, a z trafunku postrzelił króla Izraelskiego między płuca a między żołądek. A on rzekł woźnicy swemu: Obroć rękę twą a wywieź mię z wojska; bo ciem ciężko zranion.

35. Stoczona tedy jest bitwa onego dnia, a król Izraelski stał na wozie swym przeciw Syryjczykom i umarł wieczór, a krew rany ciekła na wóz.

36. I woźny wołał po wszystkim wojsku, niżli słońce zaszło, mówiąc: Każdy się niech wróci do miasta i do ziemi swej.

37. A król umarł, i przywiezion jest do Samaryi, i pogrzebł króla w Samaryi.

38. I omyto wóz jego w sadzawce Samaryjskiej, a psi lizali krew jego, i wodze wymyli, według słowa Pańskiego, które był rzekł.

39. A ostatek mów Achabowych i wszystko, co czynił, i dom z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkich miast, które pobudował, izali to nie opisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich?

40. Zasnął tedy Achab z ojcy swymi, a Ochozjasz, syn jego, królował miasto niego.

41. Jozaphat zaś, syn Asa, począł był królować nad Judą czwartego roku Achaba, króla Izraelskiego.

42. Trzydzieści i pięć lat miał, kiedy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalem, imię matki jego Azuba, córka Salad.

43. I chodził wszystką drogą Asa, ojca swego i nie ustąpił z niej i czynił, co było prawo przed oczyma Pańskimi.

44. Wszakże jednak wyżyn nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach.

45. I miał Jozaphat pokój z królem Izraelskim.

46. A ostatek słów Jozaphat i sprawy jego, które czynił, i wojny, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich?

47. Ale ostatek niewieściuchów,

którzy byli pozostali za czasu Asa, ojca jego, zniósł z ziemi.

48. Ani był na ten czas król postanowiony w Edom.

49. A król Jozaphat uczynił był okręty na morzu, żeby chodziły do Ophir po złoto: a iść nie mogły; bo się rozbiły w Asyongaber.

50. Tedy mówił Ochoziasz, syn Achabów, do Jozaphata: Niech idą słudzy moi z sługami twoimi w okręciach. I nie chciał Jozaphat.

51. I zasnął Jozaphat z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w

mieście Dawida, ojca jego: i królował Joram, syn jego, miasto niego.

52. A Ochoziasz, syn Achab, począł był królować nad Izraelem w Samaryi roku siedmnastego Jozaphata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata.

53. I czynił złość przed oczyma Pańskimi i chodził drogą ojca swego i matki swój, i drogą Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela.

54. Służył też Baalowi i kłaniał się mu i rozdrażnił Pana, Boga Izraelowego, według wszystkiego, co uczynił był ojciec jego.

KSIEGI

KRÓLEWSKIE CZWARTE.

(DRUGIE KRÓLEWSKIE.)

ROZDZIAŁ I.

Ochoziasz będąc chory, posłał do bałwana o radę, o co go karał Elias. Dwu hetmanów ogień z nieba spalił, a po trzecim szedł do króla i powiedział mu o jego śmierci.

A Moab wykroczył potem przeciw Izraelowi, jako umarł Achab.

2. I spadł Ochoziasz przez kratę z sale swój, którą miał w Samaryi, i rozniemógł się: i wyprawił posły, mówiąc do nich: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkaron, jeżeli żyć mogę z téj niemocy mojej.

3. A Anioł Pański rzekł do Eliasza Thesbitczyka, mówiąc: Wstań, a idź przeciwko posłom króla Samaryjskiego i będziesz mówił do nich: Ażaj nie macie Boga w Izraelu, że się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkaron?

4. Przetoż tak mówi Pan: Z łózka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. I poszedł Elias.

5. I wrócili się posłowie do Ochoziasza, który im rzekł: Czemuście się wrócili?

6. A oni mu odpowiedzieli: Zabiegał nam mąż i rzekł do nas: Idźcie a wróćcie się do króla, który was posłał, a powiecie mu: To mówi Pan: Izali, że nie było Boga w Izraelu, posyłasz radzić się Beelzebuba, boga Akkaron? Przeto z łózka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz.

7. Który im rzekł: Co za osoba i odzienie jest tego męża, który wam zabiegał i mówił te słowa?

8. A oni odpowiedzieli: Mąż kosmaty i pasem skórzanym na biodrach opasany. Który rzekł: Elias Thesbitczyk jest.

9. I posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika i pięćdziesiąt, którzy byli pod nim: który poszedł do niego, i siedzącemu na wierzchu góry, rzekł: Człowiecze Boży, król rozkazał, abyś zszedł.

10. A odpowiadając Elias, rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeżlim jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba,

a niech cię pożre i pięćdziesiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i pięćdziesiąt, którzy z nim byli.

11. I powtóre posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika drugiego i pięćdziesiąt z nim, który rzekł do niego: Człowiecze Boży, tak mówi król: Pośpiesz się, zniżd nadół.

12. Odpowiadając Eliaz rzekł: Jeżlim ja jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a niech cię pożre i pięćdziesiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i pięćdziesiąt jego.

13. Znowu posłał rotmistrza pięćdziesiątnika trzeciego i pięćdziesiąt, którzy z nim byli. Który przyszedłszy pokłęknał na kolana przed Eliaszem i prosił go i rzekł: Człowiecze Boży, nie chciaję gardzić duszą moją, i duszami sług twoich, którzy są zemną.

14. Oto ogień zstąpił z nieba, i pożarł dwu rotmistrzów pięćdziesiątników pierwszych i pięćdziesiąt, którzy z nimi byli: ale teraz proszę, abyś się zmiłował nad duszą moją.

15. I rzekł Anioł Pański do Eliasza, mówiąc: Idź z nim, nie bój się. A tak wstał, i poszedł z nim do króla,

16. I rzekł mu: To mówi Pan: Iżes wysłał posły radzić się Beelzebuba, boga Akkaron, jakoby nie było Boga w Izraelu, od któregośbyś się mowy mógł pytać, przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz.

17. Umarł tedy według mowy Pańskiej, którą mówił Eliaz, i królował Joram, brat jego, miasto niego, roku wtórego Jorana, syna Joza-phatowego, króla Judzkiego; nie miał bowiem syna.

18. A ostatek słów Ochozyaszowych, które czynił, aza te nie są spisane w księgach mów dni królów Izraelskich?

ROZDZIAŁ II.

Eliaz płaszczem rozdzielił Jordan, a wzięt jest do nieba na wozie ognistym, a zaś płaszczem jego Elizeusz Jordan rozdzielił. Eliasza gdy ezukano, nie był nalezionej: naprawił Elizeusz wody w Jerycho, a dzieci, które się z niego śmiały, niedźwiedzie rozdrapał.

I stało się, gdy Pan chciał podnieść Eliasza z wichrem do nieba, szli Eliaz i Elizeusz z Galgal.

2. I rzekł Eliaz do Elizeusza: Siedź tu; bo mnie Pan posłał aż do Bethel. Któremu rzekł Elizeusz: Żywie Pan i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszcze. A gdy przyszli do Bethel.

3. Wyszli synowie prorocy, którzy byli w Bethel, do Elizeusza i rzekli mu: A wieszże, że dziś Pan weźmie pana twego od ciebie? Który odpowiedział: I jać wiem: milczcie.

4. I rzekł Eliaz do Elizeusza: Siedź tu; bo mię Pan posłał do Jerycha. A on rzekł: Żywie Pan i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszcze. A gdy przyszli do Jerycha,

5. Przystąpili synowie prorocy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza i rzekli mu: A wiesz, iż Pan dzisiaj weźmie pana twego od ciebie? Rzekł im: I jać wiem: milczcie.

6. I rzekł mu Eliaz: Siedź tu; bo mię Pan posłał aż do Jordanu. A on rzekł: Żywie Pan i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszcze. A tak szli pospołu obadwaj.

7. A pięćdziesiąt mężów z synów prorockich szli za nimi, którzy stanęli przeciwko daleko: a oni obaj stali nad Jordanem.

8. I wziął Eliaz płaszcz swój i zwinął go i uderzył wody, które się rozstały na obie strony, i przeszli obaj po suszy.

9. A gdy przeszli, Eliaz rzekł do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abych ci uczynił, pierwój niż będę wzięt od ciebie. I rzekł Elizeusz: Proszę, aby się stał we mnie dwojaki duch twój.

10. Który odpowiedział: Trudnéjsze rzeczy prosię: wszakże, jeżeli mię ujrzyysz, gdy będę wzięt od ciebie, stanieć się, o coś żądał: ale jeżli nie ujrzyysz, nie stanie.

11. A gdy szli, a idąc rozmawiali, alic wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwu: i wstąpił Eliaz przez wichre do nieba.

Ecc. 48, 13.

12. A Elizeusz widział i wołał: Ojczy mój, ojczy mój! woż Izraelów i wożnico jego! I nie widział go więcej: a najwższy szaty swe rozdarł je na dwie części.

13. I podniósł płaszcz Eliazów,

który mu był upadł, a wróciwszy się stanął na brzegu Jordanu.

14. A płaszczem Eliaszwym, który mu był upadł, uderzył wody, a nie rozstały się; i rzekł: Gdzież jest Bóg Eliaszów i teraz? I uderzył wody, i rozstały się i tam i sam, i przeszedł Elizeusz.

15. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerychu naprzeciw, rzekli: Odpoczął duch Eliaszów na Elizeuszu. A wyszedłszy przeciwko niemu, pokłonili się mu twarzą do ziemi.

16. I rzekli mu: Oto przy sługach twoich jest pięćdziesiąt mężów mocnych, którzy mogą iść i szukać pana twego, by go snadź Duch Pański nie pochwycił i nie porzucił na którejś górze, albo na którejś dolinie. A on rzekł: Nie posyłajcie.

17. I przymusił go, aż zezwolił, i rzekł: Poślijcież. I posłali pięćdziesiąt mężów, którzy gdy szukali przez trzy dni, nie znaleźli.

18. I wrócili się do niego, a on mieszkał w Jerychu, i rzekł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłajcie.

19. Rzekli też mężowie miasta do Elizeusza: Oto mieszkanie miasta tego jest bardzo dobre, jako ty sam, panie, widzisz: ale wody są bardzo złe i ziemia niepłodna.

20. A on rzekł: Przynieście mi naczynie nowe, a włóżcie w nie soli. Które gdy przynieśli.

21. Wyszedłszy do źródła wód, wpuścił w nie soli, i rzekł: To mówi Pan: Uzdrawiłem te wody, i nie będzie więcej w nich śmierci ani niepłodności.

22. A tak uzdrowione są wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które mówił.

23. I szedł zoną, dzieci małe wyszły z miasta i nasmiewały się z niego, mówiąc: Wstępuj łysku, wstępuj łysku!

24. Który gdy się obejrzał, ujrzał je i zlorzeczył im w imię Pańskie: i wyszli dwa niedźwiedzie z lasu i rozdrapali z nich czterdzieści i dwoje dzieci.

25. I poszedł zoną na górę,

Karmelu, a ztamtąd wrócił się do Samaryi.

ROZDZIAŁ III.

Joram, Jozaphat i król Edom ciągnęli na wojnę przeciwko Moab, i nie mieli wody, ale przez modlitwę Elizeuszową hojność im wody dana beze dżdża, któremu i zwycięstwo.

A Joram, syn Achabów, królował nad Izraelem w Samaryi roku osnaściego Jozaphata, króla Judzkiego: i królował dwanaście lat.

2. I uczynił złość przed Panem, wszakże nie jako ojciec jego i matka; wyrzucił bowiem słupy Baalowe, które był poczynił ojciec jego.

3. Wszakóż tkwił w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł w grzech Izraela, ani ich odstąpił.

4. A Mesa, król Moab, chował wiele bydła i płacił królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt i sto tysięcy baranów z wełną ich.

5. A gdy umarł Achab, złamał przymierze, które miał z królem Izraelskim.

6. Wyszedł tedy król Joram dnia onego z Samaryi i popisał wszystkiego Izraela.

7. I posłał do Jozaphata, króla Judzkiego, mówiąc: Król Moab odstąpił odemnie, pojedź ze mną przeciw jemu na wojnę. Który odpowiedział: Pojadę. Kto mój jest, twój jest: lud mój, lud twój, i konie moje, konie twoje.

8. I rzekł: Którą drogą pociągniemy? A on odpowiedział: Przez puszcza Idumejską.

9. Ciągnęli tedy król Izraelski i król Judzki i król Edomski, i krążyli drogą siedmiu dni: a nie było wody dla wojska i dla bydła, które za nimi szły.

10. I rzekł król Izraelski: Ach, ach, ach! zgromadził nas Pan trzech królów, aby wydał w ręce Moab.

11. I rzekł Jozaphat: Jestli tu prorok Pański, żebyśmy prosili Pana przezeń? I odpowiedział jeden z sług króla Izraelskiego: Jest tu Elizeusz, syn Saphat, który nalewał wody na ręce Eliaszowe.

12. I rzekł Jozaphat: Jest u niego słowo Pańskie. I stąpił do niego król Izraelski i Jozaphat, król Judzki, i król Edom.

13. I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie jest? Idź do proroków ojca twego i matki twojej. I rzekł mu król Izraelski: Czemu Pan zgromadził tych trzech królów, aby je dał w ręce Moabskie?

14. I rzekł do niego Elizeusz: Żywie Pan zastępów, przed którego oczyma stoję, iż, gdybym się oblicza Jozaphata, króla Judzkiego, nie wstydał, nie dbałbych o cię, ani bych się obejrzał.

15. Lecz teraz przywieźcie mi gracza. I gdy grał gracz, stała się nad nim ręka Pańska, i rzekł:

16. To mówi Pan: Poczyńcie łożę potoku tego doły i doły.

17. Albowiem to mówi Pan: Nie ujrzyście wiatru ani deszczu: a łożę to napełni się wody, i będziecie pić wy i czeladź wasza i bydła wasze.

18. A mało to jeszcze w oczach Pańskich: nadto da też Moab w ręce wasze.

19. I zburzycie wszelkie miasto obrotne i wszelkie miasto wyborne a wszelkie drzewo pożyteczne porąbiecie i wszystkie źródła wód zatkacie i wszelką rolę wyborną kamieniem okryjecie.

20. I stało się rano, gdy jest zwyczaj ofiarę sprawować, alicz oto wody przychodziły drogą Edomską, i napełniła się ziemia wodami.

21. A wszyscy Moabitowie usłyszawszy, iż ciągnęli królowie walczyć przeciwko im, zwołali wszystkie pasem rycerskim przepasane po wierzchu i stanęli na granicach.

22. A wstawszy bardzo rano, i gdy już słońce weszło przeciwko wodom, ujrzeli Moabitowie naprzeciwko wody czerwone jako krew.

23. I rzekli: Krew miecza jest: stoczyli bitwę przeciw sobie królowie, i pobici są jeden od drugiego: teraz bież do korzyści Moab!

24. I przyszli do obozu Izraelskiego. A wstawszy Izrael poraził Moab, a oni uciekli przed nimi. Przyszli tedy, którzy byli zwyciężyli, i porazili Moabity.

25. I miasta zburzyli, i wszelką rolę co lepszą, ciskając każdy kamieniem, napełnili: i wszystkie źródła wód zatkali, i wszystkie drzewa po-

żyteczne wycięli, tak iż tylko mury gliniane zostały: i obtoczone jest miasto od procników i po wielkiej części zburzone.

26. Co gdy ujrzał król Moabski, to jest, że nieprzyjaciele przemogli, wziął z sobą siedmset mężów miecza dobywających, a nie się przebili do króla Edom: a nie mogli.

27. I porwawszy syna swego pierworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował całopalenie na murze: i stało się zagniewanie wielkie w Izraelu, i zaraz odciągnęli od niego i wrócili się do ziemie swojej.

ROZDZIAŁ IV.

Cuda, które Elizeusz uczynił: oleju rozmnożenie, nieplodnej porodzenie, umarłego wskrzeszenie, karmi gorzkiej w stodkie obrócenie i chleba przysporzenie.

A niewiasta jedna z żon prorockich wołała do Elizeusza, mówiąc: Sługa twój, mąż mój, umarł, a ty wiesz, iż sługa twój był bojący się Pana. A oto przyszedł pożyczalnik, aby wziął dwu synów moich za niewolniki sobie.

2. Którą rzekł Elizeusz: Cóż chcesz, żebym ci uczynił? Powiedz mi, co masz w domu swoim? A ona odpowiedziała: Nie mam, służebnica twoja, nie w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się mazała.

3. Którą rzekł: Idź, napożyczaj u wszech sąsiad twoich naczynia próżnego nie mało.

4. A wnidź i zamknij drzwi swoje, gdy będziesz wewnątrz, ty i synowie twoi, nałóżże ztamtąd we wszystkie te naczynia, a gdy pełne będą, wzmiesz.

5. A tak poszła niewiasta i zamknęła drzwi za sobą i za syny swymi: oni podawali naczynia, a ona nalewała.

6. A gdy już pełne były naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie. A on odpowiedział: Nie mam. I stanęła oliwa.

7. I przyszła ona i powiedziała mężowi Bożemu. A on: Idź, pry, sprzedaj oliwę, a oddaj pożyczalnikowi twemu: a ty i synowie twoi żywcie się ostatkiem.

8. I przyszedł dzień jeden, i szedł Elizeusz przez Sunam: a była tam niewiasta wielka, która go zatrzymała, aby jadł chleb: a gdy tamtędy

często chadzał, wstępował do niej chleba jeść.

9. Która rzekła do męża swego: Widzę, że to jest mąż Boży święty, który tedy często przechodzi.

10. Uczynmy mu tedy salę małą, a postawmy mu w niej łóżko i stół i krzesło i świecznik, że, gdy przyjdzie do nas, będzie tam mieszkał.

11. Przyszedł tedy dzień jeden, i przyszedłszy wstąpił do onej sale i odpoczywał tam.

12. I rzekł do Giezy, sługebnika swego: Zawołaj tej Sunamitki. Gdy jej zawołał, a ona stanęła przed nim.

13. Rzekł do sługi swego: Mów do niej: Otoś nam pilnie we wszystkim służyła, cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszli jaką potrzebę, a chcesz, abych mówił do króla, albo do hetmana wojska? Która odpowiedziała: W pośrodku ludu mego mieszkam.

14. I rzekł: Cóż tedy chce, że jej uczynię? I rzekł Giezy: Nie pytaj; syna bowiem nie ma, a mąż jej stary jest.

15. Kazał tedy, aby jej zawołał. Która gdy zawołana była i stanęła u drzwi.

16. Rzekł do niej: O tym czasie i o téjże godzinie, jeśli Bóg da zdrowie, będziesz miała w żywocie syna. A ona odpowiedziała: Nie chciej, proszę, panie mój, mężu Boży, nie chciej kłamać sługebnicy twojej.

17. I poczęła niewiasta i porodziła syna tegóż czasu i godziny, którą powiedział Elizeusz.

18. I urosło dziecko. A gdy był jeden dzień, i wyszedłszy szło do ojca swego do żeńców,

19. Rzekło ojcu swemu: Głowa mię boli, głowa mię boli. A on rzekł słudze: Weź a dowiedź go do matki jego.

20. Który gdy go wziął i przywiodł do matki jego, położyła go na łonie swem aż do południa, i umarł.

21. I weszła na górę i położyła go na łóżku człeka Bożego i zamknęła drzwi: a wyszedłszy.

22. Zawołała męża swego, i rzekła: Poślij, proszę cię, zemną jednego z

sług i oslicę, że dobieżę aż do chłowieka Bożego, i wrócę się.

23. Który jej rzekł: Dlaczegoż idziesz do niego? Dziś nie jest nów, ani Sabbath. Ona odpowiedziała: Pójdę.

24. I osiodłała oslicę i przykazała słudze: Poganiaj a śpiesz się, żebyś mi nie mieszkał w drodze, a czyń to, coć każe.

25. Jechała tedy i przyjechała do męża Bożego na górę Karmelu. I gdy ją ujrzał mąż Boży zprzeciwia, rzekł do Giezego, sługi swego: Oto Sunamitka ona.

26. Idź tedy przeciwko niej a rzeź jej: Dobrzećli się powodzi, mężowi twemu i synowi twemu? Która odpowiedziała: Dobrze.

27. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego: i przystąpił Giezy, aby ją odwiódł od niego. I rzekł człowiek Boży: Daj jej pokój; bo dusza jej w gorzkości jest, a Pan zataił przedemną i nie oznajmił mi.

28. Która mu rzekła: Azam prosiła syna u pana mego? azam ci nie mówiła: Nie śmiej się zemnie?

29. A on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twoje, a weźmij laskę moję w rękę twoję, a idź. Jeśli cię człowiek potka, nie pozdrawiaj go: i jeśli cię kto pozdrowi, nie odpowiadaj mu: i połóżysz laskę moję na oblicze dziecięcia.

30. A matka dziecięcia rzekła: Żywie Pan, i żywie dusza twoja, nie puszcze się ciebie. Wstał tedy i poszedł za nią.

31. A Giezy uprzedził je był. i położył był laskę na obliczu dziecięcia, i nie było głosu ani czucia: i wrócił się przeciwko niemu i powiedział mu, rękąc: Nie wstać dziecko.

32. Wszedł tedy Elizeusz do domu, a ono dziecko umarłe leżało na łóżku jego.

33. A wszedłszy zamknął drzwi za sobą i za dziecięciem, i modlił się do Pana.

34. I wstąpił i położył się na dziecięciu i położył usta swe na usta jego i oczy swe na oczy jego i ręce swe na ręce jego, i nachylił się na nie, i zagrzało się ciało dziecięcia.

35. A on wróciwszy się przechodził się po domu raz i tam i sam: i wstąpił i położył się na niem: i ziewnęło dziecię siedmkroć i oczy otworzyło.

36. A on zawoławszy Giezego, rzekł mu: Zawołaj téj Sunamitki. Która wezwana, weszła do niego. Który rzekł: Weźmij syna swego.

37. Przyszła ona i upadła u nóg jego i pokłoniła się do ziemi i wzięła syna swego i wyszła.

38. A Elizeusz wrócił się do Galgal. A głód był w ziemi, i synowie prorocy mieszkali przed nim. I rzekł jednemu z sług swoich: Przystaw garniec wielki, a uwarz potrawę synom prorockim.

39. I wyszedł jeden na pole, aby zbierał zioła polne, i znalazł jakoby macicę winną leśną, i nabierał z niej kolokwintid polnych i napełnił płaszcz swój, i wróciwszy się nakrajał ich w garniec potrawy; bo nie wiedział, co było.

40. Nalali tedy towarzyszom, aby jedli. A gdy skosztowali warzy, zawołali mówiąc: Śmierć w garncu, mężu Boży! I nie mogli jeść.

41. A on: Przynieście, pry, mąki. A gdy przynieśli, wsypał w garniec i rzekł: Nalój gromadzie, aby jedli. I nie było więcej żadnej gorzkości w garncu.

42. A mąż niektóry przyszedł z Baalsalisa, niosąc mężowi Bożemu chleb pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i zboże nowe w biesadze swojej. A on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł.

43. I odpowiedział mu sługa jego: A wiele to jest, abych położył przed sto mężów? Znowu on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł; bo to mówi Pan: Będą jeść i zbędzie.

44. A tak położył przed nie: którzy jedli, i zbyło, według słowa Pańskiego.

ROZDZIAŁ V.

Jako Naaman uzdrowion od trądu swego przez Elizeusza, który się obrócił na Giezy łakomego, który dary brał od Naamana.

Naaman, hetman króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego i w uczciwości; przezeń bowiem dał Pan

wybawienie Syryi: a był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty.

2. A z Syryi wyszli byli łotrzykowie i poimali byli z ziemie Izraelskiej dziewczkę maluczką, która była na postudze żony Naamanowej.

3. Która rzekła do pani swojej: Oby to pan mój był u proroka, który jest w Samaryi! pewnieby go uzdrowił od trądu, który ma.

4. Wszedł tedy Naaman do pana swego i powiedział mu, rzekąc: Tak a tak mówiła dziewczka z ziemie Izraelskiej.

5. I rzekł mu król Syryjski: Jedźże, a posłę list do króla Izraelskiego. Który gdy jechał i wziął z sobą dziesięć talentów srebra i sześć tysięcy złotych i dziesięcioro szat odmiennych,

6. Przyniósł list do króla Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list, wiedz, iżem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego.

7. A gdy król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe i rzekł: Azam ja jest Bóg, żebych mógł zabić i ożywić, iż ten posłał do mnie, abych uzdrowił człowieka od trądu jego? Przypatrzcie się a obaczcieżec na mię przyczyn szuka.

8. Co gdy usłyszał Elizeusz, mąż Boży, to jest, że król Izraelski rozdarł szaty swoje, posłał do niego, mówiąc: Przeczżeś rozdarł szaty swe? niech przyjdzie do mnie a niech wie, że jest prorok w Izraelu.

9. Przyjechał tedy Naaman z końmi i z wozni i stanął u drzwi domu Elizeuszowego.

10. I wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc: Idź a omyj się siedmkroć w Jordanie, i wróci się zdrowie ciętu twemu, i będziesz oczyszczon.

11. Rozgniewawszy się Naaman odchodził, mówiąc: Mniemałem, że miał wynieść do mnie a stojąc wzywać imienia Pana, Boga swego, i dotknąć ręką swą miejsca trądu a uzdrowić mię.

12. Aza nie lepsze są Amana i Pharphar, rzeki Damaszk, niżli wszystkie wody Izraelskie, żebych się w nich omył a był oczyszczon? Gdy

tedy się obrócił i odjeżdżał gniewając się.

13. Przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: Ojczy, chociażby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste miałbyś być uczynić: jako daleko więcćj, żeć teraz rzekł: Omyj się a będziesz oczyszczony?

14. Szedł i omył się w Jordanie siedmkroć, według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego, jako ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyszczony.

Luc. 4. 27.

15. A wróciwszy się do męża Bożego ze wszystkim swym poczttem, przyszedł i stanął przeć nim i rzekł: Prawdziwiem doznał, że niemasz innego Boga na wszystkiej ziemi, jedno tylko w Izraelu. Proszę tedy, abyś wziął błogosławieństwo od sługi twego.

16. Lecz on odpowiedział: Żywie Pan, przed którym stoję, że nie wezmę. A gdy gwałt czynił, zgłośa nie zezwolił.

17. I rzekł Naaman: Jako chcesz, ale proszę, dozwól mi, słudze twemu, że z ziemi wezmę brzemień na dwu mułów; bo sługa twój nie będzie więcćj czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogom, jedno Panu.

18. A to tylko jest, o co masz prosić Pana za sługą twóim: gdy wnidzie pan mój do zboru Remmon, aby się kłaniał, a gdy się on będzie wspierał na ręce mojej: jeźli się pokłonię we zborze Remmon, gdy się on pokłoni na onemże miejscu, aby to Pan mnie, słudze twemu, odpuścił.

19. Który mu rzekł: Idź w pokoju. A tak odjechał od niego, obrawszy czas ziemi.

20. I rzekł Giezy, sługa męża Bożego: Zfologował pan mój Naamano-wi, temu Syryjczykowi, że nie wziął od niego, co przyniósł: żywie Pan, że pobieże za nim i wezmę co od niego.

21. I szedł Giezy za Naamanem, którego gdy on obaczył bieżącego do siebie, skoczył z woza przeciwko niemu, i rzekł: Dobrzeli się wszystko wiedzie?

22. A on rzekł: Dobrze. Pan mój posłał mię do ciebie, rękąc: Teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Ephraim z synów prorockich:

daj im talent srebra i szaty odmienne dwojakie.

23. I rzekł Naaman: Lepiej, że weźmiesz dwa talenty: i przymusił go; i zawiązał dwa talenty srebra we dwa wory i dwojakie szaty, i włożył na dwa pacholki swoje, którzy też nieśli przed nim.

24. A gdy przyszedł już w wieczór, wziął z ręki ich i schował w domu, a męża odprawił, i poszli.

25. A sam wszedłszy stanął przed panem swym. I rzekł Elizeusz: Żkąd idziesz, Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój.

26. A on rzekł: Aza serce moje nie było przytomne, kiedy się wrócił człowiek z woza swego przeciwko tobie? Teraz tedy wzięłeś srebro i wzięłeś szaty, abyś kupił oliwnice i winnice i owce i woły i sługi i służebnice.

27. Ale i trąd Naamanów przylgnie do ciebie i do nasienia twego aż na wieki. I wyszedł od niego trędowaty jako śnieg.

ROZDZIAŁ VI.

Siekiera spłynęła sprawą Elizeusza, rady tajemne oznajmował królowi Izraelskiemu, draby króla Syryjskiego zaślepiwszy, zawiódł do Samaryi: Samaryja obłożona, głód aż do jedzenia dzieci.

I rzekli synowie prorocy do Elizeusza: Oto miejsce, na którem mieszkamy przed tobą, ciasne jest na nas.

2. Idźmy aż do Jordanu, a niechaj weźmie każdy z lasu po jednym drzewie, że tam sobie zbudujemy miejsce ku mieszkaniu. Który rzekł: Idźcie.

3. I rzekł jeden z nich: Pójdźże i ty z sługami twymi. Odpowiedział: Ja pójdę.

4. I poszedł z nimi. A gdy przyszedli do Jordanu, rąbali drzewo.

5. I przydało się, iż gdy jeden rąbał drzewo, spadło żelazo z siekiery w wodę: a on zawołał, i rzekł: Ach, ach, ach, panie mój! i tegom samego był pożyczyl.

6. I rzekł mąż Boży: Gdzie upadło? A on mu miejsce ukazał. Uciął tedy drewno i wpuścił tam, i wpłynęło żelazo.

7. I rzekł: Weźmijż. Który ściągnął rękę i wziął je.

8. A król Syryjski walczył prze-

ciw Izraelowi i naradził się z sługami swymi, rzekąc: Na tem a na tem miejscu położmy zasadzki.

9. Posłał tedy mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś nie przeszedł na ono miejsce; bo tam Syryanie są na zasadzce.

10. Posłał tedy król Izraelski na miejsce, które mu powiedział mąż Boży, i ubiegał je i ostrzegł się tam nie raz ani dwa.

11. I zatrwożyło się serce króla Syryjskiego o tę rzecz: a zwoławszy sług swoich, rzekł im: Przecz mi nie powiecie, kto zdrajcą moim jest u króla Izraelskiego?

12. I rzekł jeden z służebników jego: Nie, panie mój królu, ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu wszystkie słowa, którekolwiek mówisz na pokoju twoim.

13. I rzekł im: Idźcie, a dowiedziecie się, gdzieby był, że posłę a poi mam go. I powiedzieli mu, rzekąc: Oto jest w Dothan.

14. A tak posłał tam konie i wozy i siłę wojska, którzy gdy przyjechali w nocy, obtoczyli miasto.

15. A wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedłszy, ujrzał wojsko około miasta i konie i wozy, i powiedział mu, rzekąc: Ach, ach, ach, panie mój! co uczynimy?

16. A on odpowiedział: Nie bój się; bo więcej ich jest z nami, niżli z nimi.

17. A gdy się modlił Elizeusz, mówił: Panie, otwórz oczy tego, że ujrzy. I otworzył Pan oczy służebnika, i ujrzał, a ono góra pełna koni i wozów ognistych około Elizeusza.

18. A nieprzyjaciele szli ku niemu, a Elizeusz modlił się do Pana, mówiąc: Zараż, proszę, ten lud ślepotą. I zarazili je Pan, aby nie widzieli, według słowa Elizeuszowego.

19. I rzekł do nich Elizeusz: Nie tać jest droga, ani to jest miasto. Pójdźcie za mną, a ukazę wam męża, którego szukacie. Wwiódł je tedy do Samaryi.

20. A gdy weszli do Samaryi, rzekł Elizeusz: Panie, otwórz oczy tych, aby przejrżeli. I otworzył Pan oczy

ich i ujrżeli, że byli w pośrodku Samaryi.

21. I rzekł król Izraelski do Elizeusza, ujrzawszy je: Mamże je pobić, ojczy mój?

22. A on rzekł: Nie pobijesz; boś ich nie poimał mieczem i łukiem twoim, abyś miał pobić: ale połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili i szli do pana swego.

23. I położono przed nimi potraw wielkie przygotowanie, i jedli i pili, i puścili je, i poszli do pana swego: i nie przyszli więcej łotrowie Syryjscy do ziemie Izraelskiej.

24. I stało się potem, że zebrał Benadad, król Syryjski wszystko wojsko swe i wyciągnął a obległ Samaryą.

25. I był głód wielki w Samaryi: i tak długo była w obleżeniu, aż sprzedawano głowę osłą po ośmdziesiąt srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego po pięci srebrników.

26. A gdy król Izraelski szedł po murze, zawołała nań jedna niewiasta, mówiąc: Ratuj mię, panie mój królu!

27. Który rzekł: Nie ratuje cię Pan, z kąd ciebie ratować mogę? z gumna albo z prasy? I rzekł do niej król: Czegóż chcesz? Która odpowiedziała:

28. Ta niewiasta mówiła mi: Daj syna twego, że go zjemy dzisiaj, a syna mego zjemy jutro.

29. A tak uwarzyliśmy syna mego i zjedliśmy. I rzekłam jęj na zajutrz: Daj syna twego, że go zjemy. Która skryła syna swego.

30. Co gdy król usłyszał, rozdarł szaty swoje i szedł po murze: i widział wszystek lud włosienicę, którą odziany był na ciełe od spodka.

31. I rzekł król: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeżeli się zostoi głowa Elizeusza, syna Saphat, dzisiaj na nim.

32. A Elizeusz siedział w domu swym, i starcy siedzieli z nim. Przesłał tedy męża: a pierwój niż on poseł przyszedł, rzekł do starców: A wiecież, że ten syn mężobójce posłał, aby uciął głowę moję? A tak patrzcie, gdy przyjdzie posłaniec, zamknijcie drzwi, a nie dajcie mu wnieść; bo oto tętanie nóg pana jego jest za nim.

33. A gdy jeszcze mówił do nich,

ukazał się posłaniec, który szedł do niego, i rzekł: Oto tak wielkie zło od Pana jest, czegoż mam więcéj czekać od Pana?

ROZDZIAŁ VII.

W wielkim głodzie Elizeusz prorokował o wielkiej hojności: Syryjczyk Pan Bóg przestraszył tak, że od wszystkiego uciekli, tam w ich obozie należeli wszego dostatek Izraelczyców, i było tanie: a wódz, który nie dowierzał słowu Elizeuszowemu, utłoczony w tuszczy.

I rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa Pańskiego: To mówi Pan: O tym czasie jutro będzie korzec białej mąki za jeden stater, a dwa korce jęczmienia za jeden stater, w bramie Samaryjskiej.

2. Odpowiadając jeden z książąt, na którego ręce król się wspierał, człowiekowi Bożemu, rzekł: By też Pan podzielał wypusty w niebie, zaż będzie mogło być, co powiadasz? Który rzekł: Ujrysz oczyma twemi, ale z tego jeść nie będziesz.

3. Byli tedy czterej mężowie trędownaci u wejścia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Cóż tu chcemy być, aż pomrzemy?

4. Choć zechcemy wniknąć do miasta, głodem umrzemy: choć też tu zostaniemy, musimy umrzeć: pójdźcież tedy, a zbieżmy do obozu Syryjskiego, jeżeli nam zfolgują, będziemy żywi: a jeżeli będą chcieli zabić, przecie pomrzemy.

5. Wstali tedy w wieczór, aby szli do wojska Syryjskiego: a przyszedłszy do przodku obozu Syryjskiego, nikogo tamże nie należeli.

6. Albowiem Pan dał być słyszeć w obozach Syryjskich grzmot wozów i koni i wojska wielkiego; i rzekli jeden do drugiego: Oto król Izraelski najał za pieniądze przeciwko nam króle Hetejskie i Egipskie, i przyszedli na nas.

7. Wstali tedy i uciekli nocą, i zostawili namioty swe i konie i osły w obozie, i uciekli chcąc tylko dusze swe zachować.

8. Gdy tedy przyszedli oni trędownaci na przodek obozu, weszli do namiotu jednego i jedli i pili: i nabrali złamtań srebra i złota i szat, i szli i pokryli. I zasię wrócili się do drugiego namiotu, i z niego także nabrawszy pokryli.

9. I rzekli jeden ku drugiemu: Nie dobrze czynimy; ten dzień bowiem dobrej nowiny jest. Jeżeli zamilczemy, a nie będziemy chcieć powiedzieć aż do zarania, będziemy winni grzechu. Pójdźcie, idźmy a powiedźmy na dworze królewskim.

10. A gdy przyszedli do bramy miejskiej, powiedzieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syryjskiego a żadnegośmy tam człowieka nie należeli, jedno konie a osły przywiązane i namioty rozbite.

11. Szli tedy wrotni i opowiedzieli w pałacu króla wewnątrz.

12. Który wstał w nocy i rzekł do służebników swoich: Powiadam wam, co nam uczynili Syryjczycowie: wiedzą, że głód cierpiemy, i przetoż wyszli z obozu a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, poimamy je żywo, a potem miasto ubieżeć będziemy mogli.

13. I odpowiedział jeden z służebników jego: Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały; (bo te tylko są we wszystkiem zgromadzeniu Izrael, inne bowiem wszystkie strawione są), a posławszy będziemy się mogli wywiedzieć.

14. Przywiedziono tedy dwa konie, i posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a spatrzajcie.

15. Którzy jechali z nimi aż do Jordanu, a oto wszystka droga pełna była szat i naczyń, które porzucali Syryjczycowie, gdy się trwożyli. I wróciwszy się posłowie powiedzieli królowi.

16. I wyszedłszy lud rozchwycił obóz Syryjski, i stał się korzec białej mąki po jednym staterze, a dwa korce jęczmienia po staterze jednym, według słowa Pańskiego.

17. A król ono książę, którego się ręki wspierał, postawił u bramy, którego gmin podeptał w wejściu bramy, i umarł. wedle tego, jako był powiedział mąż Boży, gdy był król stał do niego.

18. I stało się według słowa męża Bożego, które był rzekł królowi, kiedy mówił: Dwa korce jęczmienia będą za jeden stater, a korzec białej mąki za jeden stater, o tymże czasie jutro w bramie Samaryi:

19. Gdy ono książę odpowiedziało było mężowi Bożemu, i rzekło: By też Pan uczynił upusty w niebie, azaż może się stać, co powiadasz? I rzekł mu: Ujrysz oczyma twemi, ale z tego jeść nie będziesz.

20. Potkało go tedy, jako było opowiedziano, i podeptał go lud w bramie, i umarł.

ROZDZIAŁ VIII.

Głód na ziemi przez siedm lat, Sunamitka z ziemi wyszła, a wróciwszy się swego wszystkiego dostała. O śmierci króla Syryjskiego Benadada, i o Hazaelu, namiastku jego: Joram, król Judzki, umarł: Ochozjasz nastal.

A Elizeusz rzekł do onéj niewiasty, której był syna ożywił, mówiąc: Wstań, a idź ty i dom twój a bądź gościem, gdziekolwiek najdziesz; bo Pan zawołał głodu, i przyjdzie na ziemię przez siedm lat.

2. Która wstała i uczyniła według słowa człowieka Bożego, a poszedłszy z domem swym, była gościem w ziemi Philistyńskiej przez wiele dni.

3. A gdy wyszło siedm lat, wróciła się niewiasta z ziemi Philistyńskiej: i wyszła, aby prosiła króla o dom swój i o role swoje.

4. A król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiadaj mi wszystkie zacne rzeczy, które czynił Elizeusz.

5. A gdy on powiadał królowi, jako wskrzesił umarłego, ukazała się niewiasta, której był syna ożywił, wołając do króla o dom swój i o role swoje. I rzekł Giezy: Panie mój, królu, tać to jest niewiasta, i to jest syn jój, którego wskrzesił Elizeusz.

6. I pytał król niewiasty, która mu powiedziała. I dał jój król rzezańca jednego, mówiąc: Przywróć jój wszystko, co jój jest, i wszystkie dochody z ról odednia, którego opuściła ziemię aż dotąd.

7. Przyszedł też Elizeusz do Damaszku, a Benadad król Syryjski chorował. I powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży.

8. I rzekł król do Hazaela: Weźmij z sobą dary a idź przeciwko mężowi Bożemu a poradź się Pana przezeń, mówiąc: Będęli mógł wybiegać się z téj niemocy mojój?

9. A tak poszedł Hazael przeciwko niemu, mając z sobą dary i wszelkie dobra Damaszku, brzemiona czterdziestu wielbłądów. I stanawszy przed nim, rzekł: Syn twój Benadad, król Syryjski, posłał mię do ciebie, mówiąc: Będęli mógł ozdrowieć z téj niemocy mojój?

10. I rzekł mu Elizeusz: Idź, rzecz: Będziesz zdrów: lecz mi Pan pokazał, że śmiercią umrze.

11. I stał z nim i strwożył się aż do zapłonienia twarzy, i płakał mąż Boży.

12. Któremu rzekł Hazael: Cemu Pan mój płacze? A on rzekł: Iż wiem, co za złości poczynisz synom Izraelowym. Miasta ich obrotne ogniem spalisz i młodzieńce ich mieczem pomordujesz i dzieci ich poroztrącasz a brzemienne porozcinasz.

13. I rzekł Hazael: A cóżem ja, sługa twój, pies, żebych miał uczynić rzecz tak wielką? I rzekł Elizeusz: Okazał mi Pan, że ty będziesz królem Syryjskim.

14. Który odszedłszy od Elizeusza, przyszedł do pana swego, który rzekł do niego: Cóż ci powiedział Elizeusz? A on odpowiedział: Powiedział mi, że przyjdiesz do zdrowia. 15. A gdy przyszedł dzień drugi, wziął koldrę i nalał wody i rozciągnął na obliczu jego. Który gdy umarł, królował Hazael miasto niego.

16. Roku piątego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, i Jozaphata, króla Judzkiego, królował Joram, syn Jozaphata, króla Judzkiego.

17. Trzydzieści mu lat i dwa było, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem.

2. Par. 21, 5.

18. I chodził drogami królów Izraelskich, jako chodził dom Achabów; córka bowiem Achabowa była żoną jego, i czynił złość przed oczyma Pańskimi.

19. A Pan nie chciał wytracić Judy dla Dawida, sługi swego, jako mu był przyrzekł, aby mu dał świecę i synom jego po wszystkie dni.

2. Król. 7, 16.

20. Za czasów jego odstąpił Edom, aby nie był pod Judą, i postanowił sobie króla.

Gen. 27, 40. 2. Par. 21, 8.

21. I przyciągnął Joram do Seira

i wszystkie wozy z nim: i wstał w nocy i poraził Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, i hetnany wozów, a lud uciekł do przybytków swoich.

22. Odstąpił tedy Edom, żeby nie był pod Judą, aż do dnia dzisiejszego. Odstąpiła tedy i Lobna onego czasu.

23. A ostatek mów Joram i wszystko, co czynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich?

24. I zasnął Joram z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawidowem, i królował Ochozjasz, syn jego, miasto niego.

25. Roku dwunastego Jorama, syna Achabowego, króla Izraelskiego, królował Ochozjasz, syn Jorama, króla Judzkiego.

2. Par. 22, 1.

26. Dwadzieścia lat i dwa było Ochozjaszowi, gdy począł królować, a rok jeden królował w Jeruzalem: imię matki jego Athalia, córka Amry, króla Izraelskiego.

27. I chodził drogami domu Achabowego i czynił złość przed Panem, jako dom Achabów; bo był zięciem domowi Achabowemu.

28. Wyciągnął téż z Joramem, synem Achabowym, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu do Ramoth Galaad, i zranili Syryjczycy Joram.

29. Który się wrócił, żeby go leczono do Jezrahel; bo go zranili byli Syryjczycy w Ramoth, walczącego przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. A Ochozjasz, syn Joramów, król Judzki, wstąpił nawiedzać syna Achabowego w Jezrahelu; bo tam chorował.

ROZDZIAŁ IX.

Elizeusz pomazał na królestwo Jehu, który potem dwu królów zabił, i wykorzenił dom Achabów, a Jezabel z okna kazał zrzucić: i zjedli ją psi, według proroctwa Eliaszwego.

A Elizeusz prorok zawołał jednego z synów prorockich, i rzekł mu: Przepasz biodra twoje a weźnij bańkę oliwy tę w rękę twą a idź do Ramoth Galaad.

2. A gdy tam przyjdiesz, ujrzysz Jehu, syna Jozaphata, syna Namsy: a wszedłszy każesz mu wstać z pośrodku braciéj jego i wwiedziesz do wewnętrznej komory.

3. Król. 19, 16.

3. A dzierząc bańkę oliwy wlejesz na głowę jego i rzeczesz: To mówi Pan: Pomazałem cię królem nad Izraelem. I otworzysz drzwi i ucieczesz i nie zastanowisz się tam.

4. A tak poszedł młodzieniec, pachole proroka, do Ramoth Galaad.

5. I wszedł tam, a oto hetmanowie wojska siedzieli, i rzekł: Mam słowo do ciebie, o hetmanie. I rzekł Jehu: Do kogo z nas wszystkich? A on rzekł: Do ciebie, o hetmanie.

6. I wstał i wszedł do komory, a on wylał oliwę na głowę jego i rzekł: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Pomazałem cię królem nad ludem Pańskim, Izraelem.

7. I wytracisz dom Achaba, pana twego, i pomszczę się krwi sług moich proroków i krwi wszystkich sług Pańskich z ręki Jezabel.

8. I wytracę wszystek dom Achabów i zabiję z Achab mokrzącego na ścianę i zamkniętego i ostatecznego w Izraelu.

3. Król. 21, 24.

9. I dam dom Achabów, jako dom Jeroboama, syna Nabat, i jako dom Baasy, syna Ahia.

3. Król. 15, 29. — 16, 3.

10. Jezabelę téż zjedzą psi na polu Jezrahelskiem, a nie będzie, ktoby ją pogrzebł. I otworzył drzwi i uciekł.

11. A Jehu wyszedł do sług pana swego, którzy mu rzekli: Dobrze! jest wszystko? Po cóż przyszedł ten szalony do ciebie? Który im rzekł: Znać człowieka, i co mówił.

12. A oni odpowiedzieli: Fałszci to, ale raczej nam powiedz. Który im rzekł: To a to mi mówił, i rzekł: To mówi Pan: Pomazałem cię królem nad Izraelem.

13. Pośpieszyli się tedy, a wzięwszy każdy płaszcz swój, położyli pod nogi jego na podobieństwo majestatu, i zatrąbili na trąbę i mówili: Króluj Jehu.

14. Sprzysiągł się tedy Jehu, syn Jozaphata, syna Namsy, na Joram, a Joram był obległ Ramoth Galaad, sam i wszyscy Izrael przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu.

15. A wrócił się był, aby się leczył w Jezrahelu na rany; bo go byli

zranili Syryjczycowie walczącego przeciw Hazeelowi, królowi Syryjskiemu. I rzekł Jehu: Jeżeli się wam podoba, niechaj żaden zbieg nie wychodzi z miasta, żeby nie szedł a nie oznajmił w Jezrahelu.

16. I wsiadł i jechał do Jezrahela; bo tam chorował Joram, a Ochozjasz, król Judzki, przyjechał był, nawiedzać Jorama.

17. Stróż tedy, który stał na wieży Jezrahelskiej, ujrzał poczet Jehu przyjeżdżającego i rzekł: Widzę ja poczet. I rzekł Joram: Weźmij wóz a posłij przeciwko nim, a niech spyta ten, który jedzie: Dobrze! jest wszystko?

18. A tak jechał, który był wsiadł na wóz, przeciw niemu i rzekł: To mówi król: Spokojni! jest wszystko? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Mijaj, a jedź za mną. Powiedział też stróż, rzekąc: Przyjechał poseł do nich, a nie wraca się.

19. Posłał też drugi wóz z końmi, i przyjechał do nich i rzekł: To mówi król: Pokój! jest? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Miń, a jedź za mną.

20. I powiedział stróż, rzekąc: Przyjechał aż do nich a nie wraca się: a jazda jest jakoby jazda Jehu, syna Namsy; bo szalenie jedzie.

21. I rzekł Joram: Zaprzęgaj wóz. I zaprzęgli wóz jego, i wyjechał Joram, król Izraelski, i Ochozjasz, król Judzki, każdy na swym wozie, i wyjechali naprzeciwko Jehu i naleźli go na polu Nabota Jezrahelitzyka.

22. A gdy ujrzał Joram Jehu, rzekł: A pokój Jehu? A on odpowiedział: Co za pokój? Jeszcze cudzołóstwa Jezabel, matki twojej, i czary jej mnogie trwają.

23. I nawrócił Joram rękę swą i uciekając rzekł do Ochozjasza: Zdrada, Ochozjaszu!

24. A Jehu wyciągnął łuk ręką i postrzelił Jorama między plecy, i wyszła strzała przez serce jego, i wnet upadł na wozie swoim.

25. I rzekł Jehu do Badachera hetmana: Weźmij a porzuć go na roli Nabotha Jezrahelitzyka; bo pamiętam, kiedy ja i ty siedząc na wozie jechaliśmy za Achabem, ojcem

togo, że Pan to brzemie podniósł nań, mówiąc:

26. Jeżeli nie za krew Nabotha i za krew synów jego, którą wczora widział, mówi Pan, oddam tobie na tej roli, mówi Pan. A tak teraz weźmij a porzuć go na roli według słowa Pańskiego.

3. Król. 21, 22.

27. A Ochozjasz, król Judzki, widząc to, nieukał drogą domu ogrodowego: i gonił go Jehu i rzekł: I tego też zabijcie na wozie jego. I zranili go na wstępie Gauer, który jest u Jeblaam: który uciekł do Maggedda i tam umarł.

28. A słudzy jego włożyli go na wóz jego i wieźli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie z ojcy jego w mieście Dawidowem.

29. Roku jedenastego Jorama. syna Achabowego, królował Ochozjasz nad Judą.

30. I przyjechał Jehu do Jezrahela. A Jezabel usłyszawszy o wjeździe jego, pofarbowwała oczy swe bielidłem i ochędożyła głowę swoją i spojrziała oknem

31. Na Jehu wjeżdżającego w bramę i rzekła: I może być pokój Zambremu, który zabił pana swego?

3. Król. 16, 10.

32. I podniósł Jehu twarz swoją ku oknu, i rzekł: Która to jest? I wychylił się do niego dwaj albo trzy rzezańcy.

33. A on im rzekł: Zrzućcie ją na dół, i zrzucili ją, i pokropiła się ścianą krwią, a kopyta końskie poddeptały ją.

34. A gdy wszedł, żeby jadł i pił, rzekł: Idźcie a oglądajcie przekłętną, a pogrzebcie ją; bo jest córka królewska.

35. A gdy szli, aby ją pogrzebli, nie naleźli jedno trupi łeb a nogi i końce rąk.

36. A wróciwszy się powiedzieli mu. I rzekł Jehu: Mowa Pańska jest, którą mówił przez sługę swego, Eliasza Thesbitezyka, rzekąc: Na roli Jezrahelskiej zjedzą psi ciało Jezabel.

3. Król. 21, 23.

37. A będzie ciało Jezabel, jako gnój na ziemi na roli Jezrahel, tak iż będą mówić mimo idący: Taż to ona jest Jezabel?

ROZDZIAŁ X.

O zabiciu synów Achabowych i wszego rodu jego, także i bracię Ochozjasza, króla Judzkiego: księdzów także bałwańskich chytrze zwolanych pobicie: kościół ich skażony, śmierć Jehu.

I Achab miał siedmdziesiąt synów w Samaryi. Napisał tedy Jehu listy, i posłał do Samaryi do przełożonych miejskich i do starszych i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa:

2. Skoro te listy weźmiecie, którzy macie syny pana waszego i wozy i konie i miasta mocne i oręża.

3. Obierzcie lepszego, i tego, który się wam spodoba z synów pana waszego, i tego posadźcie na stolicy ojca jego, a bijcie się o dom pana waszego.

4. Ułekli się oni bardzo i rzekli: Oto dwaj królowie nie mogli się zstać przed nim, a jakóż się my sprzeciwić będziemy mogli?

5. Posłali tedy przełożeni domu i urzędnicy miasta i starsi i wychowawcy do Jehu, mówiąc: Jesteśmy służebnicy twoi, cokolwiek rozkażesz, uczynimy: ani króla nad sobą stanowimy, cokolwiek ci się podoba, uczyni.

6. I odpisał im listy powtórę, rzekąc: Jeźliście moi a mnieście posłuszni, weźcie głowy synów pana waszego, a przyjedźcie do mnie jutro téjże godziny do Jezrahela. A synów królewskich siedmdziesiąt mężów chowano u przedniejszych miasta.

7. A gdy przyszły listy do nich, wzięli syny królewskie i zabili siedmdziesiąt mężów i włożyli głowy ich w kosze i posłali do niego do Jezrahela.

8. I przyszedł poseł i oznajmił mu, rzekąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. Który odpowiedział: Składźcie je na dwie kupy wedle wejścia bramy aż do zarania.

9. A gdy rozedniało, wyszedł, i stojąc rzekł do wszystkiego ludu: Sprawiedliwiście. Jeźlim się ja sprzyścił na pana mego i zabiłem go, któż te wszystkie pobił?

10. Obaczcież tedy teraz, iż nie upadło z mów Pańskich na ziemię, które mówił Pan na dom Achabów: i uczynił Pan, co mówił w ręce sługi swego Eliasza.

3. Król. 21, 29.

11. Pobił tedy Jehu wszystkie, którzy byli zostali z domu Achabowego w Jezrahelu i wszystkie pany jego i znajome i ofiarowniki, aż i szczątką po nim nie zostało.

12. I wstawszy przyjechał do Samaryjéj. A gdy przyszedł do domu pasterskiego na drodze,

13. Nalażł bracią Ochozjasza, króla Judzkiego, i rzekł do nich: Coście wy zacz? Którzy odpowiedzieli: Jesteśmy bracia Ochozjaszowi, a przyszlśmy nawiedzić zdrowie synów królewskich i synów królówéj.

14. Który rzekł: Poimajcie je żywe. Które gdy poimali żywe, pościnali je u studnie pod dom, czterdzieści i dwu mężów, i nie zostawił z nich żadnego.

15. A odjechawszy zonął nalażł Jonadab, syna Rechab, idącego przeciw sobie, i błogosławił mu i rzekł do niego: Jestli serce twoje proste, jako serce moje z sercem twojem? I rzekł Jonadab: Jest. Jeźli, prawi, jest, daj rękę twoję. Który dał mu rękę swoją. A on go wziął na wóz do siebie.

16. I rzekł do niego: Jedź zemną, a oglądaj żarliwość moję o Pana. A wzięwszy go na swój wóz,

17. Wiózł do Samaryjéj. I pobił wszystkie, którzy byli zostali z Achab w Samaryjéj aż do jednego, według słowa Pańskiego, które mówił przez Eliasza.

18. Zgromadził tedy Jehu wszystek lud i rzekł do nich: Achab chwalił Baala mało, ale go ja więcej będę chwalił.

3. Król. 16, 31.

19. Teraz tedy wszystkich proroków Baal i wszystkich ministrów jego i wszystkich ofiarowników jego wzwócie do mnie, niech żadnego nie będzie, któryby nie przyszedł; bo ofiarę mam wielką Baalowi. Kogokolwiek nie będzie dostawało, nie będzie żyw. A to Jehu czynił na zdraździe, aby wytracił chwalce Baalowe.

20. I rzekł: Poświęćcie dzień uroczysty Baalowi. I wezwał

21. I posłał na wszystkie granice Izraelskie, i przyszli wszyscy ministrowie Baal, nie został ani jeden, któryby nie przyszedł. I weszli do

zboru Baalowego, i napełnił się dom Baalów od końca aż do końca.

22. I rzekł tym, którzy byli nad szatami: Wynieście szaty wszystkim ministrom Baalowym. I wynieśli im szaty.

23. I wszedłszy Jehu i Jonadab, syn Rechab, do zboru Baalowego, rzekł chwalcom Baalowym: Przepa-trzcie a obaczcie, by tu snadź nie był kto z wami z sług Pańskich, ale żeby tylko sami byli ministrowie Baalowi.

24. A tak weszli, aby czynili ofiary i całopalenia. A Jehu nagotował był sobie przed zbozem ośmdziesiąt mę-żów i rzekł im: Ktokolwiek uciecze z tych ludzi, które ja przywiodę w ręce wasze, dusza jego będzie za duszę onego.

25. I stało się, gdy się skończyło całopalenie, rozkazał Jehu żołnierzom i hetmanom swym: Wnidźcie a po-bijcie je, niech żaden nie ujdzie. I pobili je paszczeką miecza, i wyrzucili żołnierze i hetmanowie. I szli do miasta zboru Baal.

26. I wynieśli bałwana ze zboru Baal i spalili.

27. I skruszyli go. Zbór téż Baalów skazili i poczynili z niego wy-chody aż do dnia dzisiejszego.

28. Wygladził tedy Jehu Baala z Izraela.

29. Wszakże od grzechów Jero-boama, syna Nabat, który do grzechu przyprowadził Izraela, nie odstąpił, ani opuścił cieleców złotych, którzy byli w Bethel i w Dan.

30. I rzekł Pan do Jehu: Ponie-ważes pilnie czynił, co prawo było i podobało się w oczach moich, i wszystko, co było w sercu mojem, uczyniłeś przeciwko domowi Achab, synowie twoi aż do czwartego poko-lenia będą siedzieć na stolicy Izrael-skiej.

31. Lecz Jehu nie strzegł, żeby chodził w zakonie Pana, Boga Izra-elowego, ze wszystkiego serca swego; bo nie odstąpił od grzechów Jero-boama, który ku grzechowi przyprowadził Izraela.

32. W one dni począł Pan tęsknić nad Izraelem: i poraził je Hazael we wszystkich granicach Izraelskich:

33. Od Jordanu ku wschodniej stronie wszystkiej ziemi Galaad i Gad i Ruben i Manasse, od Aroer, który jest nad potokiem Arnon, i Galaad i Bazan.

34. A ostatek słów Jehu i wszystko, co czynił, i męstwo jego, аза to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich?

35. I zasnął Jehu z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjéj: i królował Joachaz, syn jego, miasto niego.

36. A dni, których królował Jehu nad Izraelem w Samaryjéj dwadzieścia ośm lat jest.

ROZDZIAŁ XI.

Athalia chcąc sama królować, zabiła syny kró-lewskie, ale potem za sprawą Jojady kapłana zabita, a Joab królem Judzkim postanowion: kościół i o-brazy Baal bałwana popсовane.

Athalia tedy, matka Ochoziaszowa, ujrawszy, że syn jéj umarł, powstała i pobiła wszystko nasienie kró-lewskie.

2. Par. 22, 10.

2. A wzięwszy Jozaba, córka króla Jorama, siostra Ochoziaszowa, Joasa, syna Ochoziaszowego, ukrađła go z pośrodku synów królewskich, które zabijano, i mamkę jego z kóźnice, i skryła go od oblicza Athalijéj, żeby go nie zabito.

3. I był przy niej sześć lat pota-jemnie w domu Pańskim: lecz A-thalia królowała nad ziemią.

4. A siódmego roku posłał Jojada, i wzięwszy rotmistrze i żołnierze wwiódł do siebie do kościoła Pańskiego i uczynił z nimi przymierze: a po-przysięgłszy je w domu Pańskim, u-kazał im syna królewskiego, 2 Par. 23, 1.

5. I przykazał im, mówiąc: Ta jest mowa, którą uczynić macie.

6. Trzecia część was niechaj wni-dzie w Sabbath, a niech trzyma straż domu królewskiego. A trzecia część niechaj będzie u bramy Sur: a trze-cia część u bramy, która jest za mieszkaniem tarczowników: i będziecie strzedz straży domu Messa.

7. A dwie części z was wszystkich wychodzących w Sabbath niechaj strze-gą straży domu Pańskiego około króla.

8. I obstępacie go, mając bronie w rękach waszych: a ktoby wszedł do zagroźdenia kościelnego, niech zabít

będzie: i będziecie przy królu wchodzącym i wychodzącym.

9. I uczynili rotmistrzowie według wszystkiego, co im rozkazał był kapłan Jojada: i wzięwszy każdy męża swe, którzy wchodzili w Sabbath z onymi, którzy mieli odejść w Sabbath, przyszli do Jojady kapłana.

10. Który im dał oszczepy i oręż króla Dawida, które były w domu Pańskim.

11. I stanęli każdy, mając bronie w ręce swój, po prawej stronie kościoła, aż do lewej strony ołtarza i kościoła, około króla.

12. I wywiódł syna królewskiego i włożył nań koronę i świadectwo: i uczynili go królem i pomazali, a klaskając rękoma, mówili: Niech żyje król.

13. A Athalia usłyszała głos ludu bieżącego, i wszedłszy do gminu do kościoła Pańskiego,

14. Ujrzała króla stojącego na majestacie według obyczaju, i śpiewaki i trąby blisko niego, i wszystkich lud ziemie weselący się i trąbiący w trąby, i rozdarła odzienie swe i zawołała: Sprzysiężenie, sprzysiężenie!

15. I rozkazał Jojada rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem i rzekł im: Wywieźcie ją z zagrodzenia kościoła, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech mieczem zabít będzie; bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie zabita w kościele Pańskim.

16. I włożyli na nią ręce, i wypchnęli drogą, gdzie konie chodzą, podle pałacu, i tam ją zabito.

17. Uczynił tedy Jojada przymierze między Panem a między królem i między ludem, aby był ludem Pańskim, i między królem a ludem.

18. I wszedł wszystek lud ziemie do zboru Baal i zepsowali ołtarze jego i obrazy duże pokruszyli: Mathana téż, ofiarownika Baal, zabili przed ołtarzem. I postawił kapłan straż w domu Pańskim.

19. I wziął rotmistrze i poczty Cerethy i Phelety i wszystek lud ziemie, i prowadzili króla z domu Pańskiego, i przysli drogą bramy tarczowników na pałac, i siadł na stolicy królewskiej.

20. I weselił się wszystek lud ziemie, i miasto się uspokoiło: a Athalia zabita jest mieczem w domu królewskim.

21. A siedm lat było Joasowi, gdy począł królować.

ROZDZIAŁ XII.

Joas na opravę kościoła Pańskiego puścił kapłanom pieniądze ofiarne: Hazael, król Syryjaki, chciał obłędz Jeruzalem, Joas król skarby kościelne pobrawszy, dał mu, aby odciągnął od miasta, potem zabít od służebników, po nim został królem Amazyasz.

Roku siódmego Jehu królował Joas i czterdzieści lat królował w Jeruzalem: imię matki jego Sebia z Bersabee.

2. I czynił Joas prawość przed Panem po wszystkie dni, przez które go uczył Jojada kapłan.

3. Wszakże wyżyn nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i zapalał na wyżynach kadzidło.

4. I rzekł Joas do kapłanów: Wszystkie pieniądze świętych, które wniesione będą do kościoła Pańskiego od przychodzących, które ofiarują za okup dusze, i które dobrowolnie i zdanem serca swego wnoszą do kościoła Pańskiego,

5. Niechaj je biorą kapłani według porządku swego, a niech opravują budowanie kościelne, jeżeli ujrzą, że co poprawić potrzeba.

6. Aż do dwudziestego tedy trzeciego roku króla Joasa nie poprawowali kapłani budowania kościelnego.

7. I wezwał król Joas Jojady, wielkiego kapłana i kapłanów. mówiąc im: Czemu nie opravujecie budowania kościelnego? Nie bierzcież tedy więcej pieniędzy według porządku waszego, ale je na poprawę kościoła oddajcie.

8. I zakazano kapłanom więcej brać pieniędzy od ludu i poprawować budowania domowego.

9. I wziął Jojada, najwyższy kapłan, skarbnią skrzynię jedną i uczynił na wierzchu dziurę i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie wchodzących do domu Pańskiego, i kładli w nią kapłani, którzy strzegli drzwi, wszystkie pieniądze, które przynoszono do kościoła Pańskiego.

10. A gdy widzieli zbytne pie-

niądze w skrzyni, przychodził pisarz królewski i najwyższy kapłan i wysypowali i liczyli pieniądze, które się znajdowały w domu Pańskim.

11. I dawali je pod liczbą i pod wagą w ręce tych, którzy byli przełożeni nad murarzmi domu Pańskiego: którzy je wydawali na cieśle i murarze tym, którzy robili w domu Pańskim.

12. I którzy budowania oprawowali i na te, którzy kamienie łamali, i aby kupowali drzewo i kamienie, które łamano, tak żeby się wykonała poprawa domu Pańskiego we wszystkim, co nakładu potrzebowało na obwarowanie domu.

13. Wszakże nie sprawowano z tychże pieniędzy naczynia do wody do kościoła Pańskiego i widełek i kadzidlnic i trąb i wszelkiego naczynia złotego i srebrnego z pieniędzy, które wnoszono do kościoła Pańskiego.

14. Tym bowiem, którzy robili, dawano je, aby oprawowany był kościół Pański.

15. I nie słuchano liczby tych ludzi, którzy brali pieniądze, aby je rzemieślnikom rozdawali, ale na wiarę nimi szafowali.

16. Lecz pieniędzy za występ i pieniędzy za grzechy nie wnosili do kościoła Pańskiego; bo były kapłańskie.

17. Przyciągnął tedy Hazael, król Syryjski, i dobywał Geth i wziął go: i obrócił twarz swą, aby ciągnął do Jeruzalem.

18. Przetóż wziął Joas, król Judzki, wszystkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozaphat i Joram i Ochozjasz, ojcowie jego, królowie Judzcy, i które był sam ofiarował: i wszystko srebro, które się naleść mogło w skarbiech kościoła Pańskiego, i w pałacu królewskim: i posłał Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, i odciągnął od Jeruzalem.

19. A ostatek mów Joas i wszystko, co uczynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich?

20. I powstał słudzy jego i sprzyśnięgli się między sobą i zabili Joas w domu Mello na zstępowaniu do Sella.

21. Albowiem Josachar, syn Se-maath, i Josabad, syn Somer, słudzy jego, zabili go, i umarł: i pogrzebli go z ojcy jego w mieście Dawidowem: i królował Amazyasz, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XIII.

Joachaz, król Izraelski, przez złości swe z dopuszczenia Bożego utrapion był od króla Syryjskiego, po nim królował Joas. Ten przyszedł do Elizeusza chorego, kazał mu prorok strzelać, tamże mu to wyłożono: śmierć Elizeuszowa, po śmierci wskrzesił umarłego.

Roku dwudziestego trzeciego Joasa, syna Ochozjasza, króla Judzkiego, królował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samaryjéj siedmnaście lat.

2. I czynił złość przed Panem i naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzechowi przywiódł Izraela, i nie odstąpił od nich.

3. I rozniewała się zapalczywość Pańska na Izraela, i dał je w ręce Hazaela, króla Syryjskiego, i w ręce Benadad, syna Hazaelowego, po wszystkie dni.

4. A Joachaz modlił się obliczu Pańskiemu i wysłuchał go Pan; bo widział uciśnienie Izraela, że je był stał król Syryjski.

5. I dał Pan Izraelowi zbawiciela, i wybawion jest z ręki króla Syryjskiego: i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swoich jako wczora i dziś trzeci dzień.

6. Wszakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przyprowadził ku grzechowi Izraela, ale w nich chodzili; bo i gaj został w Samaryjéj.

7. I nie zostało Joachazowi z ludu jedno pięćdziesiąt jezdnych a dziesięć wozów i dziesięć tysięcy pieszych; bo je był wytracił król Syryjski, i obrócił był jako proch we młóćbie bojowiska.

8. A ostatek mów Joachaz i wszystko, co czynił, i męstwo jego, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich?

9. I zasnął Joachaz z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjéj: i królował Joas, syn jego, miasto niego.

10. Roku trzydziestego i siódmego Joasa, króla Judzkiego, królował Joas, syn Joachazów, nad Izraelem w Samaryjéj szesnaście lat,

11. I czynił złość przed oczyma Pańskimi: nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela, ale chodził w nich.

12. A ostatek mów Joasowych i wszystko, co czynił, i męstwo jego, jako walczył przeciw Amazyaszowi, królowi Judzkiemu, aż do tego nie napisano w księgach mów dni królów Izraelskich?

13. I zasnął Joas z ojcy swymi, a Jeroboam siadł na stolicy jego. Lecz Joas pogrzebion jest w Samaryjéj z królmi Izraelskimi.

14. A Elizeusz chorował niemocą, którą téż umarł. I zjechał do niego Joas, król Izraelski, i płakał przed nim i mówił: Ojcie mój, ojcie mój, wozie Izraelski, i woźnico jego!

15. I rzekł mu Elizeusz: Przynieś łuk i strzały. A gdy przyniósł do niego łuk i strzały.

16. Rzekł do króla Izraelskiego: Włóż rękę twoją na łuk. A gdy on włożył rękę swoją, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich.

17. I rzekł: Otwórz okno wschodnie. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Wystrzel strzałę! I wystrzelił. I rzekł Elizeusz: Strzała zbawienia Pańskiego i strzała zbawienia przeciw Syryjéj: i porazisz Syryją w Aphek, aż ją wyniszczysz.

18. I rzekł: Weźmij strzały. Który gdy wziął, zasię mu rzekł: Uderz strzałą ziemię. A gdy uderzył trzykroć i stanął:

19. Rozgniewał się mąż Boży nań i rzekł: Byś był uderzył pięć albo sześć albo siedmkroć, poraziłbyś był Syryją aż do zniszczenia: ale teraz trzykroć tylko ją porazisz.

20. Umarł tedy Elizeusz i pogrzebion jest. A łotrzykowie z Moab wjechali w ziemię tegóż roku.

21. A niektórzy pogrzebując człowieka, ujrzeli łotrzyki i wrzucili trupa do grobu Elizeuszowego, który skoro się dotknął kości Elizeuszowych, ożył człowiek, i stanął na nogi swoje.

22. Hazeel tedy, król Syryjski, uderzył Izraela po wszystkie dni Joachazowe.

23. I zmiłował się Pan nad nimi i nawrócił się ku nim, dla przymierza

swego, które miał z Abrahamem i Izaakiem i Jakóben: i nie chciał ich wytracić, ani do końca odrzucić aż do tego czasu.

24. A Hazeel, król Syryjski, umarł, i królował Benadad, syn jego, miasto niego.

25. A Joas, syn Joachazów, wziął miasta z ręki Benadada, syna Hazeelowego, które był pobrał z ręki Joachaza, ojca jego, prawem wojennem: po trzykroć go poraził Joas i przywrócił miasta Izraelowi.

ROZDZIAŁ XIV.

Amazyasz, król Judzki, odzierał zwycięstwo nad innymi nieprzyjaciół, ale potem dla pychy jego potępił go król Izraelski Joas: o śmierci obudwu, o syniech ich, którzy po nich królowali.

Roku wtórego Joasa, syna Joachazowego, króla Izraelskiego, królował Amazyasz, syn Joasa, króla Judzkiego.

2. Pięć a dwadzieścia lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Joadan z Jeruzalem.

2. Par. 25, 8.

3. I czynił prawość przed Panem, wszakże nie jako Dawid, ojciec jego: wedle wszystkiego, co czynił Joas, ojciec jego, czynił.

4. Jedno to tylko, że wyżyn nie zniósł; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach.

5. A gdy otrzymał królestwo, potracił sługi swe, którzy byli zamordowali króla, ojca jego.

6. Lecz synów onych, którzy byli zabili, nie pobił, według onego, co napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, jako przykazał Pan, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za syny, ani synowie pomrą za ojce: ale każdy w grzechu swym umrze. Deut. 24, 16. Ezech. 18, 20.

7. Ten poraził Edom w dolinie Żup solnych dziesięć tysięcy, i wziął Skalę na wojnie, i nazwał imię jej Jekthehel aż do dnia dzisiejszego.

8. Posłał tedy Amazyasz posły do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Przyjedź a oglądajmy się.

9. I odesłał Joas, król Izraelski, do Amazyasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset Libanu posłał do cedru, który jest na Libanie, mówiąc: Daj córkę twoję synowi memu za żonę.

I przeszły zwierzęta leśne, które są na Libanie, i podeptały oset.

10. Poraziwszy przemożęś Edom i podniosło cię serce twoje: przestawaj na słowie a siedź w domu twoim: czemu złe wyzywasz, abyś upadł ty i Juda z tobą?

11. I nie usłuchał Amazyasz. I wyciągnął Joas, król Izraelski, i oglądali się, on i Amazyasz, król Judzki, w Bethsames, miasteczku Judziem.

12. I porażon jest Juda przed Izraelem, i uciekli każdy do przybytku swego.

13. Lecz Amazyasza, króla Judzkiego, syna Joasa, syna Ochozjaszowego, poimał Joas, król Izraelski, w Bethsames i przywiódł go do Jeruzalem i przełamał mur Jerolimski od bramy Ephraim aż do bramy narożnej, na czterysta łokci.

14. I pobrał wszystko złoto i srebro i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Pańskim i w skarbnicach królewskich, i ludzie w zakładzie, i wrócił się do Samaryjéj.

15. A ostatek słów Joas, które czynił i męstwo jego, którem walczył przeciw Amazyaszowi, królowi Judziem, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich?

16. I zasnął Joas z ojcy swymi, i pogrzebion jest w Samaryjéj z królmi Izraelskimi: i królował Jeroboam, syn jego, miasto niego.

17. A żył Amazyasz, syn Joasów, król Judzki, potem jako umarł Joas, syn Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat.

18. A ostatek mów Amazyaszowych, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich?

19. I stało się nań sprzyśiężenie w Jeruzalem: ale on uciekł do Lachis. I posłali za nim do Lachis i tam go zabili.

20. I odwieziono go na koniach, i pogrzebion jest w Jeruzalem z ojcy swymi w mieście Dawidowem.

21. A lud Judzki wszystek wziął Azaryasza, który miał szesnaście lat, i uczynili go królem miasto ojca jego Amazyasza.

2. Par. 26, 1.

22. Ten zbudował Elath i przy-

wrócił go do Judy, gdy zasnął król z ojcy swymi.

23. Roku piętnastego Amazyasza, syna Joasowego, króla Judzkiego, królował Jeroboam, syn Joasa, króla Izraelskiego, w Samaryjéj czterdzieści lat i jeden.

24. I czynił złe przed Panem. Nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela.

25. Ten przywrócił granice Izraelowe od wejścia do Emath aż do morza pustynie, według mowy Pana, Boga Izraelowego, którą mówił przez sługę swego Jonasa, syna Amathy, proroka, który był z Geth, który jest w Opher.

Jon. 1, 1.

26. Widział bowiem Pan utrapienie Izraelowe zbyt nie gorzkie, a iż wyniszczeni byli aż do zamkniętych w ciemnicy i ostatecznych, a nie było, któryby dopomógł Izraelowi.

27. Ani mówił Pan, żeby miał wygładzić imię Izraelowe z podniebia, ale je wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joasowego.

28. A ostatek mów Jeroboamowych i wszystko, co czynił, i męstwo jego, którem walczył, i jako przywrócił Damaszek i Emath do Judy w Izraelu, aza to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich?

29. I zasnął Jeroboam z ojcy swymi, królmi Izraelskimi, a miasto niego królował Zacharyasz, syn jego.

ROZDZIAŁ XV.

Po Azaryaszu trędotawym królował Joathan nad Judą, a w tym czasie było wiele królów Izraelskich, którym Asyryjcy poodejmowali wiele miast: a królestwo Judzkie dostało się Achaosowi.

Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Azaryasz, syn Amazyasza, króla Judzkiego.

2. Szesnaście mu lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwie lecie królował w Jeruzalem. Imię matki jego Jechelia z Jeruzalem.

3. I czynił, co się podobało przed Panem, wedle wszystkiego, co czynił Amazyasz, ojciec jego.

4. Wszakże wyżyn nie rozwalił: jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach.

5. A Pan zaraził króla, i był tre-
dowatym aż do dnia śmierci swój i
mieszkał w domu wolnym osobno, a
Joathan, syn królewski, rządził pała-
cem i sądził lud ziemie. 2. Par. 26, 21.

6. A ostatek mów Azaryasza i
wszystko, co czynił, аза to nie napi-
sano jest w księgach słów dni królów
Judzkich?

7. I zasnął Azaryasz z ojcy swymi,
i pogrzebli go z przodki jego w mie-
ście Dawidowem, i królował Joathan,
syn jego, miasto niego.

8. Roku trzydziestego i ósmego
Azaryasza, króla Judzkiego, królował
Zacharyasz, syn Jeroboamów, nad I-
zraelem w Samaryjėj sześć miesięcy:

9. A czynił złość przed Panem,
jako czynili ojcowie jego, nie odstąpił
od grzechów Jeroboama, syna Nabat,
który wprowadził w grzech Izraela.

10. I sprzysiął się przeciw jemu
Sellum, syn Jabes, i ranił go jawnie
i zamordował i królował miasto
niego.

11. A ostatek słów Zacharyasza,
azaż to nie jest napisano w księgach
mów dni królów Izraelskich?

12. Ta jest mowa Pańska, którą
mówił do Jehu, mówiąc: Synowie
twoi aż do czwartego pokolenia będą
siedzieć na stolicy Izraelskiej. I stało
się tak.

13. Sellum, syn Jabes, królował
roku trzydziestego i dziewiątego A-
zaryasza, króla Judzkiego, a królował
jeden miesiąc w Samaryjėj.

14. I przyciągnął Manahem, syn
Gady, z Thersa, i wjechał do Sa-
maryjėj, i ranił Sellum, syna Jabes,
w Samaryjėj i zamordował go i
królował miasto niego.

15. A ostatek słów Sellum i sprzy-
sieżenie jego, przez które uczynił za-
sądkę, izali to nie napisano jest w
księgach mów dni królów Izraelskich?

16. Tedy Manahem poraził Tha-
psę i wszystkie, co w niej byli, i gra-
nice jėj od Thersa; nie chcieli mu
bowiem otworzyć, i pobił wszystkie
brzemienne jėj i porozcinał je.

17. Roku trzydziestego i dziewią-
tego Azaryasza, króla Judzkiego, kró-
lował Manahem, syn Gady, nad Izrae-
lem dziesięć lat w Samaryjėj.

18. I czynił złość przed Panem,

nie odstąpił od grzechów Jeroboama,
syna Nabat, który ku grzeszeniu przy-
wiódł Izraela po wszystkie dni jego.

19. Przyjeżdżał Phul, król As-
syryjski, w ziemie, a Manahem dawał
Phulowi tysiąc talentów srebra, aby
mu był na pomocy a umocnił kró-
lestwo jego.

20. I nakazał Manahem srebro
Izraelowi, na wszystkie możne i bo-
gate, aby dał królowi Assyryjskiemu,
pięćdziesiąt syklów srebra na każdego,
i wrócił się król Assyryjski i nie
mieszkał w ziemi.

21. A ostatek mów Manahem i
wszystko, co czynił, азаż to nie jest
napisano w księgach mów dni kró-
łów Izraelskich?

22. I zasnął Manahem z ojcy swy-
mi, i królował Phaceja, syn jego,
miasto niego.

23. Roku pięćdziesiątego Azaryasza,
króla Judzkiego, królował Phaceja,
syn Manahem, nad Izraelem w Sa-
maryjėj dwie lecie.

24. I czynił, co było złe przed Pa-
nem: nie odstąpił od grzechów Je-
roboama, syna Nabat, który ku grze-
szeniu przywiódł Izraela.

25. I sprzysiął się nań Phacee,
syn Romeliasza, hetman jego, i ranił
go w Samaryjėj na wieży domu kró-
lewskiego, przy Argob i przy Arye,
i z nim pięćdziesiąt mężów z synów
Galaadczyków, i zamordował go i
królował miasto niego.

26. A ostatek mów Phaceja, i
wszystko, co czynił, izali to nie na-
pisano jest w księgach mów dni
królów Izraelskich?

27. Roku pięćdziesiątego i wtórego
Azaryasza, króla Judzkiego, królował
Phacee, syn Romeliaszów, nad Izrae-
lem w Samaryjėj dwadzieścia lat.

28. A czynił, co było złe przed
Panem: nie odstąpił od grzechów
Jeroboama, syna Nabat, który o
grzech przyprawił Izraela.

29. Za dni Phacejasza, króla I-
zraelskiego przyciągnął Theglath
Phalasar, król Assyryjski, i wziął
Ajon i Abel Dom, Maach i Janoe
i Kedes i Asor i Galaad i Galileę
i wszystkę ziemie Nephtali: i prze-
niósł je do Assyryjėj.

30. A Ozee, syn Ele, sprzysiął się

i zasadzkę uczynił na Phacee, syna Romeliasza, i usiekl go i zabił: i królował miasto niego, dwudziestego roku Joatham, syna Ozyaszowego.

31. A ostatek mów Phacejasza, i wszystko co czynił, ażaż to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich?

32. Roku wtórego Phacee, syna Romeliasza, króla Izraelskiego, królował Joatham, syn Ozyasza, króla Judzkiego.

2. Par. 27, 1.

33. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Jerusa, córka Sadok.

34. I czynił, co się podobało przed Panem: wedle wszystkiego, co był uczynił Ozyasz, ojciec jego, czynił.

35. Wszakże wyżyn nie zniósł: jeszcze lud ofiarował i palił kadzenie na wyżynach. Ten zbudował bramę domu Pańskiego najwyższą.

36. A ostatek mów Joatham i wszystko, co czynił, aza to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich?

37. W one dni począł Pan nasyłać na Judę Razyn, króla Syryjskiego, i Phacee, syna Romeliaszowego.

38. I zasnął Joatham z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego, i królował Achaz syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XVI.

Achaz, król Judzki, syna swego bałwanom poświęcił: sprząsiął się z królem Assyryjskim, zbudował ołtarz bałwański i ofiarował na nim: naczynie z domu Bożego przetawili indzie, umarli, a po nim cnotliwy syn jego Ezechyaasz królował.

Roku siedmnastego Phacee, syna Romeliasza, królował Achaz, syn Joatham, króla Judzkiego.

2. Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem: nie czynił, co się podobało przed oczyma Pana, Boga jego, jako Dawid ojciec jego.

2. Par. 28, 1.

3. Ale chodził drogą królów Izraelskich: nadto i syna swego poświęcił, przenosząc przez ogień, według bałwanów pogańskich, które rozproszył Pan przed synmi Izraelskimi.

4. Ofiarował też ofiary i kadził na wyżynach i na pagórkach i pod każdym drzewem gałęzistem.

5. Tedy przyciągnął Razyn, król Syryjski, i Phacee, syn Romeliasza, król Izraelski, do Jeruzalem na wojnę: a gdy oblegli Achaza, nie mogli go przemódz.

Isa. 7, 1.

6. Czasu onego przywrócił Razyn, król Syryjski, Aile ku Syryjéj, i wygnał Żydy z Aile: i przyszli Idumejczycy do Aile i mieszkali tam aż po dziś dzień.

7. A Achaz wyprawił posły do Theglath Phalasara, króla Assyryjskiego, mówiąc: Jam jest sługa twój i syn twój: przyjedź a wybaw mię z ręki króla Syryjskiego i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstałi przeciwko mnie.

8. A zebrawszy srebro i złoto, które się mogło naleść w domu Pańskim i w skarbie królewskim, posłał królowi Assyryjskiemu dary.

9. Który też zezwolił na wolę jego; bo przyciągnął król Assyryjski do Damaszk i zburzył go: i przeniósł obywatela jego do Cyreny, a Razyna zabił.

10. I jechał król Achaz przeciw Theglath Phalasarowi, królowi Assyryjskiemu do Damaszk. A gdy ujrzał ołtarz w Damaszk, posłał król Achaz do Uryasza kapłana wizerunek jego i wyobrażenie według wszelkiej roboty jego.

11. I zbudował Uryasz kapłan ołtarz wedle wszystkiego, co był rozkazał król Achaz z Damaszk: tak uczynił kapłan Uryasz, aż przyjechał król Achaz z Damaszk.

12. A gdy przyjechał król z Damaszk, ujrzał ołtarz, i uczynił mu pocziwość, i wstąpił i ofiarował całopalenia i ofiarę swą.

13. I ofiarował mokre ofiary i wylał krew ofiar zapokojnych, które był ofiarował na ołtarzu.

14. A ołtarz miedziany, który był przed Panem, przeniósł z oblicza kościoła i z miejsca ołtarza i z miejsca kościoła Pańskiego: a postawił go przy boku ołtarza na północy.

15. Przykazał też król Achaz Uryaszowi kapłanowi, mówiąc: Na wielkim ołtarzu ofiaruj całopalenie zaranne i ofiarę wieczorną i całopalenie królewskie i ofiarę jego i całopalenie wszego ludu ziemie i o-

fiary ich i mokre ofiary ich i wszelką krew całopalenia i wszelką krew ofiary na nim wylewać będziesz: lecz ołtarz miedziany będzie gotowy na wolę moje.

16. Uczył tedy Uryasz kapłan wedle wszystkiego, co król Achaz był rozkazał.

17. I odjął król Achaz podstawki ryte i umywalnię, która na nich była, i morze złożył z wołów miedzianych, na których stało, a postawił na tle kamieniem położonem.

18. Musach też Sabbatną, którą był sprawił w kościele, i wchód królewski zewnątrz obrócił w kościół Pański dla króla Assyryjskiego.

19. A ostatek słów Achaz, które czynił, аза to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich?

20. I zasnął Achaz z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawidowem, a Ezechyas, syn jego, królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XVII.

Salmanazar pochodziwszy króla Ozeę Izraelskiego, zagnał lud Izraelski do ziemie Assyryjskiej w niewolę, a ziemie ich swym ludem osadził, które lwi mordowali, i posłał im ksiądz Izraelski, aby je uczył zakonu Bożego.

Roku dwunastego Achaza, króla Judzkiego, królował Ozeę, syn Ela, w Samaryjéj nad Izraelem dziewięć lat.

2. I czynił złe przed Panem, ale nie jako królowie Izraelscy, którzy przed nim byli.

3. Na tego przyciągnął Salmanazar, król Assyryjski, i stał się Ozeę niewolnikiem jego i oddawał mu dań.

4. A gdy król Assyryjski doznał Ozeę, że chcąc się wybić, posłał posły do Sua, króla Egipskiego, aby nie dawał dani królowi Assyryjskiemu, jako był zwykł na każdy rok, obległ go i związanego wsadził do więzienia.

5. I zjeździł wszystkę ziemie jego, i przyjechawszy do Samaryjéj, obległ go przez trzy lata.

6. A dziewiątego roku Ozeę wziął król Assyryjski Samaryą i przeniósł Izraela do Assyryjczyków: i posadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan, w mieściech Medskich.

7. Stało się bowiem, gdy zgrzeszyli synowie Izraelowi Panu, Bogu swemu, który je był wywiódł z ziemie

Egipskiej z ręki Pharaona, króla Egipskiego, chwalili bogi cudze.

8. I chodzili według obyczaju narodów, które wytracił Pan przed oczyma synów Izraelowych, i królów Izraelskich, że także byli uczynili.

9. I obrazili synowie Izraelowi słowy nieprawami Pana, Boga swego: i nabudowali sobie wyżyn we wszystkich mieściech swoich od wieże stróżów aż do miasta obornego.

10. I naczynili sobie słupów i gajów na wszelkim pagórku wysokim i pod wszelkiem drzewem gajowem.

11. I palili kadzenie tam na ołtarzach obyczajem narodów, które był przeniósł Pan od oblicza ich: i czynili co najgorsze słowa drażniąc Pana.

12. I służyli plugastwom, o których im Pan przykazał, aby nie czynili słowa tego.

13. I oświadczył się Pan w Izraelu i w Judzie przez rękę wszystkich proroków i widzących, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych a strzeżcie przykazań moich i Ceremonii według wszystkiego zakonu, którym przykazał ojcóm waszym, i jakom posłał do was w ręce sług moich, proroków.

Jer. 25, 5.

14. Którzy nie słuchali, ale zatawardzili krzycząc swoje wedle krzycząc ojców swoich, którzy nie chcieli być posłuszni Panu, Bogu swemu.

15. I odrzucili prawa jego i przywierze, które uczynił z ojcy ich, i oświadczenia, któremi oświadczył je: i poszli za nikczemnościami, i nikczemnie się sprawowali: i naśladowali narodów, którzy byli około nich, o których przykazał im być Pan, aby nie czynili, jako i oni czynili.

16. I opuścili wszystkie przykazania Pana, Boga swego, i uczynili sobie litych dwu cielców i gaje, i kłaniali się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi,

17. I poświęćali syny swe i córki swe przez ogień i bawili się wieszczbami i wrózkami, i wydali się, aby czynili złość przed Panem, aby go drażnili.

18. I rozgniewał się Pan bardzo na Izraela i zniósł je od oblicza

swego, i nie zostało, jedno tylko pokolenie Juda.

19. Ale ani sam Juda nie strzegł przykazania Pana, Boga swego, ale chodził w błędziech Izraelskich, które był uczynił.

20. I odrzucił Pan wszystko nasiwienie Izraelowe i utrapił je i podał je w ręce łupieżców, aż je odrzucił od oblicza swego:

21. Już od onego czasu, którego się oderwał Izrael od domu Dawidowego, i postanowili sobie króla Jeroboam, syna Nabatowego; Jeroboam bowiem oddzielił Izraela od Pana i przywiódł je do grzechu wielkiego.

3. Król. 12, 19.

22. I chodzili synowie Izraelowi we wszystkich grzechach Jeroboamowych, które czynił, a nie odstąpili od nich.

23. Aż Pan zniósł Izraela od oblicza swego, jako był powiedział w ręce wszystkich sług swoich proroków: i przeniesion jest Izrael z ziemi swej do Assyryjéj, aż do dnia tego.

Jerem. 25, 9.

24. A król Assyryjski nawiódł ludzi z Babilonu i z Kuthy i z Awei i z Emathu i z Sepharwaima, i osadził je w mieściech Samaryjskich: którzy miasto synów Izraelskich: którzy posiedli Samaryą i mieszkali w mieściech jéj.

25. A gdy tam jeli mieszkać, nie bali się Pana, i przepuścił na nie Pan lwy, którzy je zabijali.

26. I dano znać królowi Assyryjskiemu i rzeczone: Narody, któreś przeprowadził i posadził w mieściech Samaryjskich, nie umieją praw Boga ziemi, i przepuścił Pan na nie lwy, a oto je mordują, przeto iż nie umieją chwały Boga ziemi.

27. I rozkazał król Assyryjski, mówiąc: Zawieździe tam jednego z kapłanów, któreście ztamtąd więźniami przywieźli, a niech idzie i mieszka z nimi i nauczy ich praw Boga ziemi.

28. Gdy tedy przyszedł jeden z tych kapłanów, którzy byli w niewolą zagnani z Samaryjéj, mieszkał w Bethel i nauczał je, jako mieli chwalić Pana.

29. I każdy naród uczynił sobie

Boga swego, i postawili je w zborach wysokich, które byli pobudowali Samarytowie, naród i naród w mieściech swych, w których mieszkali.

30. Mężowie bowiem Babyłońscy uczynili Sochoth Benoth, a mężowie Kuthscy uczynili Nergela, a mężowie z Emathu uczynili Asyma.

31. Zaś Awejanie uczynili Nebahaza i Tharthaza: a ci, którzy byli z Sepharwaima, palili syny swoje w ogniu Adramelechowi i Anamelechowi, bogom Sepharwaimskim:

32. A przecię chwalili Pana, i uczynili z najpodlejszych kapłany wyżyn i postanowili je we zborzech wysokich.

33. I gdy Pana chwalili, bogom téż swoim służyli według obyczaju narodów, z których je przeniesiono do Samaryjéj.

34. Aż po dziś dzień trzymają się obyczaju starego, nie boją się Pana, ani strzegą Ceremonii jego, sądów i zakonu i rozkazania, które był przykazał Pan synom Jakóba, którego nazwał Izraelem.

Gen. 33, 28.

35. I postanowił był z nimi przymierze i rozkazał im, rzekąc: Nie bójcie się bogów cudzych i nie kłaniajcie się im, ani ich chwalcie i nie ofiarujcie im:

36. Ale Pana, Boga waszego, który was wywiódł z ziemi Egipskiej w mocy wielkiej i w ramieniu wyciągnionem, tego się bójcie i jemu się kłaniajcie i jemu ofiarujcie.

37. Ceremonii téż i sądów i zakonu i przykazania, które wam napisał, strzeżcie, abyście czynili po wszystkie dni, a bogów się cudzych nie bójcie.

38. I przymierza, które uczynił z wami, nie zapominajcie, ani chwalcie cudzych bogów:

39. Ale Pana, Boga waszego, się bójcie, a on was wyrwie z ręki wszystkich nieprzyjaciół waszych.

40. Lecz oni nie słuchali, ale według obyczaju swego dawnego działali.

41. Byli tedy oni narodowie bojący się wprowadzić Pana, wszakże przecię i bałwanom swym służyący; bo i synowie ich i wnukowie, jako czynili ojcowie ich, tak czynią i po dziś dzień.

ROZDZIAŁ XVIII.

Ezechiasza opisuje: ten dopiero węża owego miedzianego z puszczy skaził z innemi bałwany: królowi Assyryjskiemu się korzy, Jeruzalem obleżono, na Ezechiasza króla i na Pana Boga hardzie Rabsaces każe.

Roku trzeciego Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego, królował Ezechiasz, syn Achaz, króla Judzkiego.

2. Par. 28, 27. — 29, 1.

2. Dwadzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Abi, córka Zacharyaszowa.

3. I czynił dobrze przed Panem, według wszystkiego, co czynił Dawid, ojciec jego.

4. Ten rozrzucił wyżyny i skruszył bałwany i powycinał gaje i połamał węża miedzianego, którego był uczynił Mojżesz; bo aż do onego czasu synowie Izraelowi palili mu kadzidło, i nazwał imię jego Nohestan. Num. 21, 9.

5. W Panu, Bogu Izraelowym, pokładał nadzieję, i tak po nim nie było podobnego jemu ze wszystkich królów Judzkich: lecz ani z tych, którzy przed nim byli.

6. I stał przy Panu i nie odstąpił od tropów jego i czynił przykazania jego, które był przykazał Pan Mojżeszowi.

7. Zkąd i Pan był z nim, i we wszystkim, do czego się obrócił, mądrze się sprawował. Wybił się też z mocy królowi Assyryjskiemu i nie służył mu.

8. Ten poraził Philistyny aż do Gazy i wszystkie granice ich, od wieże stróżów aż do miasta obronowego.

9. Roku czwartego króla Ezechiasza, który był rok siódmy Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego, przyciągnął Salmanazar, król Assyryjski, do Samaryjéj, i dobywał jéj i wziął.

10. Bo po trzech latach, roku szóstego Ezechiasza, to jest, roku dziewiątego Ozee, króla Izraelskiego, wzięto Samaryę.

11. I przeniósł król Assyryjski Izraela do Assyryjczyków, i posadził je w Hala i w Habor, rzekach Gozan, w mieściech Medskich;

12. Bo nie słuchali głosu Pana, Boga swego, ale przestąpili przy-

mierze jego: wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa Pański, nie słuchali ani czynili.

13. Roku czternastego króla Ezechiasza przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, na wszystkie miasta Judy obronne i wziął je.

2. Par. 32, 1. Eccl. 48, 20. Isai. 36, 1.

14. Tedy posłał Ezechiasz, król Judzki, posły do króla Assyryjskiego do Lachis, mówiąc: Zgrzeszyłem, odstąp odemnie: a wszystko, co na mię włożysz, poniosę. A tak włożył król Assyryjski na Ezechiasza, króla Judzkiego, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota.

15. I dał Ezechiasz wszystko srebro, które się znalazło w domu Pańskim i w skarbiech królewskich.

16. Na ten czas złamał Ezechiasz drzwi kościoła Pańskiego i błachy złota, które był sam przybił, i dał je królowi Assyryjskiemu.

17. A król Assyryjski posłał Tarchan i Rabsarys i Rabsacen z Lachis do króla Ezechiasza z potężnym wojskiem do Jeruzalem: którzy przyciągnąwszy, przyjechali do Jeruzalem i stanęli u rur stawu wyższego, który jest na drodze roli farbierzowej.

18. I zawołali króla: i wyszedł do nich Eljakim, syn Helcjasza, przełożony nad domem, i Sobna pisarz i Joahe, syn Asaphów, kanclerz.

19. I rzekł do nich Rabsaces: Mówcie Ezechiaszowi: Tak mówi król wielki, król Assyryjski: Co to za ufanie, na którym się wspierasz?

20. Podobnoś uradził, żebyś się ku bitwie gotował. W kimże ufasz, że się śmiesz wybijać z mocy?

21. Czyli masz nadzieję w lasce trzcinnej i złamanéj, w Egipcie, którą jeźli się człowiek podeprze, złamana wnidzie w rękę jego, i przekole ją? takci jest Pharaon, król Egipski, wszystkim, którzy w nim ufają.

22. A jeźli mi rzeczenie: W Panu, Bogu naszym, nadzieję mamy: aza nie ten jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz, i przykazał Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jeruzalem?

23. Teraz tedy przystańcie do pana mego, króla Assyryjskiego, i dam wam

dwa tysiące koni: a obaczcie, możelieli mieć wsiadacze na nie.

24. A jako się możecie oprzeć jednemu panu z najmniejszych sług pana mego? Czyli masz nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych?

25. Azam bez woli Pańskiej przyciągnął na to miejsce, abym je zburzył? Pan mi rzekł: Jedź do tej ziemi, a spustosz ją.

26. I rzekli Eljakim, syn Helcyszów, i Sobna i Joahe do Rabsaka: Prosimy, abyś do nas, służebników twoich, mówił po Syryjsku; bo rozumiemy ten język: a nie mów do nas po Żydowsku, gdy słyszy lud, który jest na murze.

27. I odpowiedział im Rabsaces, mówiąc: Aż do pana twego i do ciebie posłał mię pan mój, abych te słowa mówił, a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, żeby jedli plugastwa swe i pili moczkę swój z wami?

28. Stał tedy Rabsaces i zawołał głosem wielkim po Żydowsku, i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego.

29. To mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechyasza; bo was nie będzie mógł wydrzeć z ręki mojej.

30. Ani wam niech nie dodaje ufności w Panu, mówiąc: Wyrwając wybawi nas Pan, i nie będzie dano miasto to w rękę króla Assyryjskiego.

31. Nie słuchajcie Ezechyasa; to bowiem mówi król Assyryjski: Uczynicie zemną, co wam jest pożytecznie, a wynidźcie do mnie: i będzie jeść każdy z winnice swój i z figi swój: i będziecie pić wodę z studzien waszych:

32. Aż przyjdę i przeniosę was do ziemi, która jest podobna ziemi waszej, do ziemi żyznej i obfitującej winem, ziemi chleba i winnic, ziemi oliw i oliwy i miodu, i będziecie żyć a nie pomrzecie. Nie słuchajcież Ezechyasa, który was zwodzi, mówiąc: Pan wybawi nas.

33. Ażali wybawili bogowie narodów ziemię swą z ręki króla Assyryjskiego?

34. Gdzież jest bóg Emath i Arphad, gdzie jest bóg Sepharwaim, Ana i

Awa? Izali wybawili Samaryą z ręki mojej?

35. Którzyż to są ze wszech bogów ziem, którzy wyrwali ziemię swą z ręki mojej, żeby mógł wyrwać Pan Jeruzalem z ręki mojej?

36. Milczał tedy lud a nie odpowiedział mu nic; bo wzięli byli rozkazanie od króla, aby mu nie odpowiadali.

37. I przyszedł Eljakim, syn Helcyszów, przełożony nad domem, i Sobna pisarz i Joahe, syn Asaphów, kanclerz do Ezechyasa podarłszy szaty, i powiedzieli mu słowa Rabsakowe.

ROZDZIAŁ XIX.

Ezechyasza i Izajasza, gdy się z prośbą obrócili do Pana Boga o wybawienie i pomstę bluźnierstwa Rabsakowego, Anioł Pański poraził Assyryjczyków sto ośmdziesiąt a pięć tysięcy: Sennacheryb król uciekając od synów swych zabity w kościele bałwańskim.

Co gdy usłyszał król Ezechyasza, rozdarł szaty swoje i obłókł się w wór i wszedł do domu Pańskiego. *Isai. 37, 2.*

2. I posłał Eljakima, przełożonego nad domem, i Sobnę pisarza i starsze z kapłanów obleczone w wory do Izajasza proroka, syna Amos.

3. Którzy rzekli: Tak mówi Ezechyasza: Dzień utrapienia i łajania i bluźnierstwa dzień ten: przyszli synowie aż do porodzenia, a siły nie mają rodząca.

4. Jeżeli snadź usłyszysz Pan, Bóg twój, wszystkie słowa Rabsakowe, którego przysłał król Assyryjski, pan jego, aby hańbił Boga żywego: i strofował słowy, które słyszał Pan, Bóg twój! i uczyni modlitwę za ostatki, które się nalazły.

5. Przyszli tedy słudzy króla Ezechyasa do Izajasza.

6. I rzekł im Izajasza: To powiecie panu waszemu: To mówi Pan: Nie bój się słów, któreś słyszał, któremi mię bluźnili słudzy króla Assyryjskiego.

7. Oto ja wpuszczę weń ducha, i usłyszysz nowinę i wróci się do ziemi swojej, i położę go mieczem w ziemi jego.

8. Wrócił się tedy Rabsak i nalażł króla Assyryjskiego dobywającego Lobna; usłyszał bowiem, że był odciągnął od Lachis.

9. A gdy usłyszał o Tharaku, królu

Ethyopskim, powiadające: Oto wyjechał, aby walczył przeciw jemu, i jechał przeciw jemu, posłał posły do Ezechyasza, mówiąc:

10. To powiedzcie Ezechyaszkowi, królowi Judzkiemu: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym masz ufanie, ani mów: Nie będzie podane Jerozalemem w ręce króla Assyryjskiego.

11. Albowiem ty sam słyszał, co uczynili królowie Assyryjscy wszystkim ziemiom, jako je spustoszyli: a więc ty sam będziesz mógł być wybawion?

12. Aza wybawili bogowie narodów każdego z tych, które zburzyli ojcowie moi, to jest Gozan i Haran i Reseph i syny Eden, którzy byli w Thelassar?

13. Gdzie jest król Emath i król Arphad i król miasta Sepharwaim, Ana i Awa?

14. Gdy tedy wziął Ezechiasz list z ręki posłów i przeczytał go, wstał do domu Pańskiego i rozciągnął go przed Panem.

15. I modlił się przed oczyma jego, mówiąc: Panie, Boże Izraelów, który siedzisz na Cherubim, tyś sam jest Bóg wszystkich królów ziemie, tyś uczynił niebo i ziemię.

16. Nakłoń ucha twego a usłysz! otwórz, Panie, oczy twoje a wejrzyj: usłysz wszystkie słowa Sennacheryba, który przysłał, aby nam hańbił Boga żywego.

17. Prawdziwieć, Panie, królowie Assyryjscy spustoszyli narody i ziemie wszystkich:

18. I bogi ich wrzucili w ogień; bo nie byli bogowie, ale robota rąk człowieczych, z drzewa i z kamienia, i wygubili je.

19. Teraz tedy, Panie, Boże nasz, wybaw nas z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemie, iż esz ty jest Pan, Bóg sam.

20. I posłał Izajasza, syn Amos, do Ezechyasza, rzekąc: To mówi Pan, Bóg Izraelów: O coś się modlił do mnie z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego, słyszałem.

21. Ta jest mowa, którą mówił Pan o nim: Wzgardziła cię i śmiała się z ciebie panna, córka Syońska: kiwała za tobą głową córka Jerozolimska.

22. Kogóżes hańbił i kogoś bluźnił? przeciw komuś głos swój podnosił, i wyniosłeś ku górze oczy twoje? Przeciw świętemu Izraelowemu.

23. Przez rękę sług twych hańbiłeś Pana i rzekłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokości gór, na wierzch Libanu, i wyciąłem wysokie cedry jego i wyborne jodły jego: i wszedłem aż do granic jego: i las Karmelu jego

24. Jam wyrąbał. I wypilem wody cudze i wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie wody zamknięte.

25. Ażas nie słyszał, com czynił od początku? ode dni starodawnych utworzyłem je, a terazem przywiódł, i będą rummy pagórków walczących miasta obronne.

26. A którzy siedzą w nich, podli ręką, zadrżeli i zawstydzieli się, stali się jako siano polne i jako zielona trawa na dachu, która uschła, niżli się dostała.

27. Mieszkanie twoje i wyjście twoje i wejście twoje i drogę twoję jam przedtem poznał, i popędliwość twoję przeciwko mnie.

28. Szalałeś przeciwko mnie, a pycha twoja wstąpiła do uszu moich: założyć tedy kolce za nozdrze twoje a wędzidło w gębę twoję, a wróć cię na drogę, którąś przyszedł.

29. A tobie, Ezechyaszu, to będzie znak: Jedz tego roku, co najdziesz, a drugiego roku, co się samo rodzi, ale trzeciego roku siejcie i żnijcie, sadźcie winnice i jedzcie owoce ich.

30. A cokolwiek zostanie z domu Juda, puści korzeń nadół i uczyni owoc ku górze.

31. Z Jerozalemem bowiem wynidą ostatki i to, co ma być zachowane, z góry Syońskiej. Zawistna miłość Pana zastępów uczyni to.

32. Przetóż to mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnidzie do tego miasta, ani wystrzelą na nie strzały, ani go otrzyma tarcza, ani obtoczą go szańce.

33. Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do tego miasto nie wnidzie, mówi Pan.

34. I obronę to miasta i zachowanie je dla mnie i dla Dawida, sługi mego.

35. Stało się tedy onęj nocy, przyszedł Anioł Pański i pobił w obozach Assyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A wstawszy po ranu, ujrzał wszystkie ciała umarłych: i odciągnawszy odjechał,

Ecc. 48, 24. Isai. 37, 36.

36. I wrócił się Sennacheryb, król Assyryjski, i mieszkał w Niniwie.

37. A gdy się kłaniał w kościele Nezroch, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem i uciekli do ziemie Armeńskiej: i królował Asarhaddon, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XX.

Ezechyasza uzdrowion znak wziął, król Babiloński przez posły raduje się z zdrowia jego: majetność im swą okazał, przez co był od Izajasza karan, i niewoli Babilońskiej opowiedzenie wziął: potem umarł, a Manasses, syn jego, króluje zań.

Wone dni rozniemógł się Ezechyasza aż na śmierć, i przyszedł do niego Izajasza, syn Amos, prorok, i rzekł mu: To mówi Pan Bóg: Przykaż domowi twemu; bo umrzesz ty a nie będziesz żyw.

2. Paral. 32, 29. Isai. 38, 1.

2. Który obrócił twarz swoją ku ścianie i modlił się do Pana, mówiąc:

3. Proszę, Panie, wspomnij, proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałem, a czyniłem, co się przed tobą podobało. Płakał tedy Ezechyasza płaczem wielkim.

4. A niżli wyszedł Izajasza na pół sieni, stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc:

5. Wróć się a powiedz Ezechyaszowi, wodzowi ludu mego: To mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Słyszałem modlitwę twoją i widziałem łzy twoje: a oto uzdrowiłem cię, dnia trzeciego pójdziesz do kościoła Pańskiego.

6. I przydam do dni twoich piętnaście lat, ale i z ręki króla Assyryjskiego wybawię cię i to miasto: i obronę to miasto dla mnie i dla Dawida, sługi mego.

7. I rzekł Izajasza: Przynieście wiązanek fig. Którą gdy przynieśli i położyli na wrzód jego, uzdrowion był.

8. A Ezechyasza rzekł był do Izajasza: Co za znak będzie, że mię Pan uzdrowi, a iż trzeciego dnia pójde do kościoła Pańskiego?

9. Któremu rzekł Izajasza: Ten będzie znak od Pana, że uczyni Pan mowę, którą powiedział: Chcesz, iż cię postąpi dziesięć linii, czyli że się wróci na dziesięć stopniów?

10. Odpowiedział Ezechyasza. Łaconość cieniowi postąpić na dziesięć linii, i nie tego ja chcę, żeby się stało: ale żeby się wrócił nawstecz dziesięć stopniów.

11. Wzywał tedy Izajasza prorok Pana, i wrócił cię przez linie, po których już był stąpił na zegarze Achaz, nawstecz dziesięć stopniów.

12. Czasu onego posłał Berodach Baladan, syn Baladanów, król Babiloński, listy i dary do Ezechyasza; bo słyszał, iż był zaniemógł Ezechyasza.

Isa. 39, 1.

13. I był rad Ezechyasza z ich przyjścia i ukazał im dom wonnych rzeczy i złoto i srebro i przyprawy wonne rozmaite, olejki téż i dom naczynia swego i wszystko, co mógł mieć w skarbiech swoich. Nie było, czego im nie pokazał Ezechyasza w domu swym i we wszystkiej władzy swój.

14. I przyszedł Izajasza prorok do króla Ezechyasza i rzekł mu: Co mówili ci mężowie? albo z kąd przyjechali do ciebie? Któremu rzekł Ezechyasza: Z ziemie dalekiej przyjechali do mnie, z Babilonu.

15. A on odpowiedział: Cóż widzieli w domu twoim? Rzekł Ezechyasza: Wszystko, co jest w domu moim, widzieli: niemasz, czegobych im nie ukazał w skarbiech moich.

16. Tedy rzekł Izajasza Ezechyaszowi: Słuchaj słowa Pańskiego.

17. Oto dni przyjdą, i pobiorą wszystko, co jest w domu twoim, i co schowali ojcowie twoi, aż do dnia tego, do Babilonu: nie zostanie się nic, mówi Pan.

18. Ale i z synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które zrodzisz, wezmą, i będą rzezańcami na pałacu króla Babilońskiego.

19. I rzekł Ezechyasza do Izajasza: Dobra mowa Pańska, którąś powiedział: niech będzie pokój i prawda za dni moich.

20. A ostatek mów Ezechyasza i wszystko męstwo jego i jako uczynił

staw i rury i przywiódł wodę do miasta, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich?

2. Par. 32, 30.

21. I zasnął Ezechjasz z ojcy swymi, i królował Manasses, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XXI.

Manasses bałwochwalstwa stroi, dlategoż Pan mu opowiedział, że miał zgładzić pokolenie Judzkie i Jeruzalem: po nim króluje Amon, a gdy tego słudzy zabili, królował Jojzasz.

Dwanaście lat miał Manasses, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Haphsyba.

2. Par. 33, 1.

2. I czynił złe przed oczyma Pańskimi według bałwanów narodów, które wytracił Pan przed synimi Izraelowymi.

3. I obrócił się i pobudował wyżyny, które był rozrucił Ezechjasz, ojciec jego, i wystawił ołtarze Baalowi i naczynił gajów, jako był uczynił Achab, król Izraelski, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu i służył mu.

2. Par. 33, 3.

4. I nabudował ołtarzów w domu Pańskim, o którym mówił Pan: W Jeruzalem położę imię moje.

2. Król. 7, 10.

5. I nabudował ołtarzów wszystkiemu wojsku niebieskiemu we dwu sieniach kościoła Pańskiego.

6. I przewiódł syna swego przez ogień: wieszczęł też i przestrzegał wróżby i naczynił pythonów i namnożył wieszczków, aby czynił złość przed Panem i drażnił go.

7. Postawił też bałwana gajowego, którego był uczynił, w kościele Pańskim, o którym mówił Pan do Dawida i do Salomona, syna jego: W tym kościele i w Jeruzalem, którym wybrał ze wszystkich pokoleń Izraelowych, położę imię moje na wieki.

2. Król. 7, 10. 3. Król. 8, 16.

8. A więcej nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemię, którąm dał ojcom ich, wszakże jeżeli będą skutkiem strzedz wszystkiego, com im przykazał i wszystkiego zakonu, który im rozkazał Mojżesz, sługa mój.

9. Lecz oni nie słuchali: ale zwiedzieni są od Manassesa, aby czynili złość nad narody, które skruszył Pan od oblicza synów Izraelowych.

10. I mówił Pan w ręce sług swoich, proroków, rzekąc:

11. Ponieważ czynił Manasses, król Judzki, obrzydłości te najgorsze, nad wszystkie, które czynili przed nim Amorejczycy, i przywiódł też lud Judzki ku grzeszeniu w plugastwach swoich:

Jer. 15, 4.

12. Przetóż to mówi Pan, Bóg Izraelów: Oto ja przywiędę złe na Jeruzalem i na Judę, że, ktokolwiek usłyszy, zadzwonią obie uszy jego.

13. I wyciągnę na Jeruzalem sznur Samaryi i wagę domu Achab: i zmażę Jeruzalem, jako więc mażą tablice: a zmażawszy wywrócę i częściej powlokę grafkę przez twarz jego.

14. A ostatek dziedzictwa mego opuszczę i dam je w ręce nieprzyjaciół jego, i będą na spustoszenie i na łupiestwo wszystkim przeciwnikom swoim:

15. Przeto, że czynili złe przedemną i trwali drażnić mię, ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dnia tego.

16. Nadto i krwie niewinnęj wylał Manasses bardzo wiele, aż napełnił Jeruzalem po usta: oprócz grzechów swoich, które ku grzeszeniu przywiódł Judę, aby czynił złe przed Panem.

17. A ostatek mów Manasse i wszystko, co czynił, i grzech jego, którym grzeszył, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich?

18. I zasnął Manasses z ojcy swymi, i pogrzebion jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Oza: i królował Amon, syn jego, miasto niego.

19. Dwadzieścia i dwa lata miał Amon, gdy począł królować, dwa lata też królował w Jeruzalem. Imię matki jego Messalemeth, córka Haruz, z Jeteba.

20. A czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako był uczynił Manasses, ojciec jego.

21. I chodził po wszystkięd drodze, którą chodził ojciec jego, i służył plugastwom, którym służył ojciec jego, i kłaniał się im.

22. I opuścił Pana, Boga ojców swoich, a nie chodził drogą Pańską:

i uczynili nań zasadzkę słudzy jego i zabili króla w domu jego.

23. A lud ziemie pobił wszystkie, którzy się byli sprzysięgli na króla Amona: i uczynili sobie królem Jozyasza, syna jego, miasto niego.

24. A ostatek mów Amona, które czynił, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Juda.

25. I pogrzebli go w grobie jego na ogrodzie Oza, a Jozyasz, syn jego, królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XXII.

Jozyasz odnawia kościół Boży ku służbie Pańskiemu. Naleziono Deuteronomium, księgi piąte Mojżeszowe. Przyszły upadek pokolenia Juda dla grzechów jego Holda prorokini oznajmia.

Ośm lat było Jozyaszowi, gdy począł królować, trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem. Imię matki jego Idyda, córka Hadaja z Besekath.

2. Par. 24, 1.

2. A czynił, co się podobało przed Panem, i chodził wszystkimi drogami Dawida, ojca swego, nie ustąpił na prawo albo na lewo.

3. A roku ośmnastego króla Jozyasza, posłał król Saphan, syna Asaja, syna Messullam, pisarza kościoła Pańskiego, mówiąc mu:

4. Idź do Helkiasza, kapłana wielkiego, aby zebrano pieniądze, które wniesiono do kościoła Pańskiego, które zebrali odźwierni kościelni od ludu:

5. I żeby dane były rzemieślnikom przez przełożone domu Pańskiego, którzy też niech je rozdadzą tym, co robią w kościele Pańskim, na poprawę budowania kościelnego:

6. To jest cieślom i murarzom i tym, którzy naprawują, co się skażyło: a żeby nakupiono drzewa i kamienia z miejsc, gdzie kamienie łamią, na poprawę kościoła Pańskiego.

7. Wszakże niech im nie dają pod liczbą srebra, które biorą, ale niech mają w mocy i pod wiarą.

8. I rzekł Helkiasz, kapłan wielki, do Saphan pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu Pańskim. I dał Helkiasz księgi Saphanowi, który je czytał.

9. Przyszedł też Saphan pisarz do króla i dał mu sprawę o tem, co mu był kazał i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w

domu Pańskim, i dali, aby rozdane były rzemieślnikom od przełożonych nad robotami kościoła Pańskiego.

10. Powiedział też Saphan pisarz królowi, mówiąc: Dał mi księgi Helkiasz kapłan. Które gdy czytał Saphan przed królem,

11. A król usłyszał słowa ksiąg zakonu Pańskiego, rozdarł szaty swoje

12. I rozkazał Helkiaszowi kapłanowi i Ahikam, synowi Saphan, i Achobor, synowi Micha, i Saphan pisarzowi i Asajowi, słudze królewskiemu, mówiąc:

13. Idźcie, a poradźcie się Pana o mię i o lud i o wszystkiego Jude, dla słów ksiąg tych, którealeziono; bo wielki gniew Pański zapalił się na nas, iż nie słuchali ojcowie nasi słów tych ksiąg, żeby czynili wszystko, co nam napisano.

14. Poszli tedy Helkiasz kapłan i Ahikam i Achobor i Saphan i Asaja do Holdamy prorokini, żony Sellum, syna Thekui, syna Araasowego, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtórój: i mówili do niej.

15. A ona im odpowiedziała: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Powiedźcie mężowi, który was posłał do mnie:

16. To mówi Pan: Oto ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatelę jego, wszystkie słowa zakonu, które czytał król Judzki;

17. Bo mię opuścili a ofiarowali bogom cudzym, drażniąc mię wszystkimi uczynkami rąk swoich: i zapalił się gniew mój na tem miejscu i nie będzie zgazon.

18. A królowi Judzkiemu, który was posłał, abyście się radzili Pana, tak powiecie: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Za to, żeś usłuchał słów ksiąg,

19. A ułękło się serce twoje, i ukorzyłeś się przed Panem, usłyszawszy słowa przeciw miejscu temu i obywatelom jego, to jest, że się mają stać na zdumienie i na przekłętwo, a rozdarłeś szaty swoje i płakałeś przedemną, a jam usłyszał, mówi Pan:

20. Przetóż zbiorę cię do ojców twoich, i będziesz zebran do grobu twego w pokoju, aby nie widziały oczy twoje wszystkiego złego, które przywiodę na to miejsce.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jozjasz bałwany i ołtarze ich pokaził, kości bałwochwalców palił i wielkanoc obchodził, potem na wojnie zabit; po nim królów syn jego Joachas, którego Pharao więźniem wziął do Egiptu, zostawiwszy na jego miejscu Eljakim.

I odnieśli królowi, co powiedziała. Który posłał, i zebrawi się do niego wszyscy starsi Judzcy i Jerozolimscy.

2. Per. 34, 19.

2. I wstąpił król do kościoła Pańskiego i wszyscy mężowie Judzcy i wszyscy, którzy mieszkali w Jeruzalem z nim, kapłani i prorocy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego, i czytał, gdy wszyscy słyszeli wszystkie słowa ksiąg przymierza, które naleziono w domu Pańskim.

3. I stanął król na stopniu i postanowił przymierze przed Panem, żeby chodzili za Panem i strzegli przykazań jego i świadectw i Cereemonii ze wszystkiego serca i ze wszystkiej dusze, a żeby wznowili słowa przymierza tego, które były napisane w onych księgach. I przyzwolił lud na przymierze.

4. I przykazał król Helkiaszowi, wielkiemu kapłanowi, i kapłanom wtórego rzędu i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła Pańskiego wszystkie naczynia, które były sprawione Baalowi i w gaju i wszystkiemu wojsku niebieskiemu i spalił je za Jeruzalem w dolinie Cedron, a popiół ich zaniósł do Bethel.

Ecd. 49, 3.

5. I wygładził wieszczki, które byli postanowili królowie Judzcy na ofiarowanie na wyżynach po mieściech Judzkich i około Jeruzalem: i te, którzy palili kadzenie Baalowi i słońcu i księżycowi i dwanaście znakom i wszystkiemu wojsku niebieskiemu.

6. I kazał wynieść gaj z domu Pańskiego precz z Jeruzalem w dolinę Cedron, i spalił go tam i w proch obrócił i rozsypał na groby pospolitego ludu.

7. Zepsował też domki niewieścichów, które były w domu Pańskim, dla których niewiasty tkały jakoby domki gaju.

8. I zgromadził wszystkie kapłany z miast Judzkich i splugawił wyżyny, gdzie ofiarowali kapłani od Gabaa aż do Bersabee, i pokaził ołtarze bron w wejściu drzwi Jozue, książę-

cia miasta, które były po lewej stronie bramy miejskiej.

9. Wszakże nie wstępowali ofiarownicy wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jeruzalem: ale tylko jadali praśniki między bracią swoją.

10. Splugawił też Tophet, który jest na dolinie syna Ennom, aby żaden nie poświęcał syna swego albo córki przez ogień Molochowi.

11. Zniósł też konie, które byli dali królowie Judzcy słońcowi, w wejściu kościoła Pańskiego, podle gmachu Nathanmelech rzeźnia, który był w Pharurym: a wozy słońcowe spalił ogniem.

12. Ołtarze też, które były na dachu sale Achaz, które byli uczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był uczynił Manasses we dwu sieniach kościoła Pańskiego, pokaził król: i bieżał zoną i rozproszył popiół ich w potok Cedron.

13. Wyżyny też, które były w Jeruzalem po prawej stronie góry obrażenia, które był zbudował Salomon, król Izraelski, Astharocie, bałwanowi Sydońskiemu, i Chamosowi, obrażeniu Moab, i Melchom, obrzydłości synów Ammon, splugawił król.

3. Król. 11, 7.

14. I pokruszył słupy i powycinał gaje i napełnił miejsca ich kośćmi umarłych.

15. Nadto ołtarz, który był w Bethel, i wyżynę, którą był uczynił Jeroboam, syn Nabat, który w grzech wprawił Izraela: i on ołtarz i wyżynę zepsował i spalił i startł na proch i gaj też spalił.

3. Król. 13, 32.

16. A obróciwszy się Jozjasz, ujrzał tam groby, które były na górze, i posłał i wziął kości z grobów i spalił je na ołtarzu i splugawił je według słowa Pańskiego, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział.

17. I rzekł: Co to za znak, który widzę? Odpowiedzieli mu mieszczanie miasta onego: Grób jest człowieka Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział te słowa, któreś uczynił nad ołtarzem Bethel.

18. I rzekł: Niechajcie go, żaden niech nie rusza kości jego. I kości jego zostały nieporuszone z kośćmi

proroka, który był przyszedł z Samaryi.

19. Nadto jeszcze wszystkie zbory wyżyn, które były w mieściech Samaryjskich, których byli naczynili królowie Izraelscy ku rozdrażnieniu Pana, zniósł Jozyasz: i uczynił im wedle wszystkich uczynków, które był uczynił w Bethel.

20. I pobił wszystkie ofiarowniki wyżyn, którzy tam byli nad ołtarzami, i palił na nich kości człowiecze: i wrócił się do Jeruzalem.

21. I przykazał wszystkiemu ludowi, mówiąc: Czyście Phaze Panu, Bogu waszemu, wedle tego, jako napisano w księgach przymierza tego.

2. Paral. 35, 1.

22. Bo nie było takie Phaze odedni Sędziów, którzy sądzili Izraela, i po wszystkie dni królów Izraelskich i królów Judzkich.

23. Jako ósmnastego roku króla Jozyasza sprawowano to Phaze Panu w Jeruzalem.

24. Ale i pythony i wieszczki i wyobrażenia bałwanów i plugastwa i brzydlivości, które były w ziemi Judzkiej i w Jeruzalem, zniósł Jozyasz: aby utwierdził słowa zakonu, które są napisane w księgach, które nalażł Helkiasz kapłan w kościele Pańskim.

25. Nie był jemu podobny król przed nim, któryby się nawrócił do Pana wszystkiem sercem swoim i wszystką duszą swą i ze wszystkiej mocy swój według wszystkiego zakonu Mojżeszowego: ani po nim powstał jemu podobny.

26. Wszakże jednak nie odwrócił się Pan od gniewu zapalczywości swojej wielkiej, którą się rozgniewała zapalczywość jego na Judę, dla rozdrażnienia, którem go był rozdrażnił Manasses.

27. Rzekł tedy Pan: I Judę też odrzucę od oblicza mego, jakom odrzucił Izraela, i porzucę to miasto, którem obrał, Jeruzalem i dom, o którym mówił: Będzie tam imię moje.

28. A ostatek mów Jozyasz i wszystko, co czynił, aż to nie napisano w księgach słów dni królów Judzkich?

29. Za jego czasów przyciągnął

Pharao Nechao, król Egipski, przeciw królowi Assyryjskiemu nad rzekę Euphrates: i wyjechał król Jozyasz przeciw jemu: i zabit jest w Mageddo, gdy go ujrzał.

2. Par. 35, 20.

30. I przywieźli go słudzy jego umarłego z Mageddo i przynieśli do Jeruzalem i pogrzebli go w grobie jego. A lud ziemie wziął Joachaza, syna Jozyaszowego, i pomazali go i uczynili królem miasto ojca jego.

31. Dwadzieścia i trzy lata miał Joachaz, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem. Imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny.

2. Par. 36, 2.

32. I czynił złość przed Panem według wszystkiego, co byli uczynili ojcowie jego.

33. I związał go Pharao Nechao w Rebli, która jest w ziemi Emath, aby nie królował w Jeruzalem: i włożył winę na ziemię, sto talentów srebra i talent złota.

34. A królem postanowił Pharao Nechao Eljakima, syna Jozyaszowego, miasto Jozyasza, ojca jego, i odmienił imię jego Joakim: lecz Joachaza wziął i zawiódł do Egiptu, i tam umarł.

35. A srebro i złoto dał Joakim Pharaonowi, nakazawszy w ziemi główne, aby je składano według rozkazania Pharaonowego: i od każdego według przemożenia jego wyciągał, tak srebro jako złoto od ludu ziemie, aby dawał Pharaonowi Nechaoowi.

36. Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Zebida, córka Phadaja z Rummy.

2. Par. 36, 5.

37. I czynił złość przed Panem wedle wszystkiego, co uczynili byli ojcowie jego.

ROZDZIAŁ XXIV.

Po śmierci Joakimowej królował syn jego Joachin: tego król Babiloński obiegł w Jeruzalem i przywiódł go do Babilonu a ustawił króla Sedechiasza, który się też sprzeciwił królowi Babilońskiemu.

Za jego czasów przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i stał mu się Joakim niewolnikiem przez trzy lata: a potem wybił się z mocy jego.

2. I posłał nań Pan łotrzyki

Chaldejskie i łotrzyki Syryjskie i łotrzyki Moab i łotrzyki synów Amon: i puścił je na Judę, aby go wytracili według słowa Pańskiego, które był rzekł przez sługi swe pro-roki.

3. A to stało się przez słowo Pańskie przeciw Judzie, aby go zniósł przed sobą dla grzechów Manasse wszystkich, które czynił:

4. I dla krwi niewinnej, którą wylał i napełnił Jeruzalem krwią niewinnych: i dla téj rzeczy nie chciał się Pan dać ubłagać.

5. A ostatek mów Joakimowych i wszystko, co czynił, аза to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? I zasnął Joakim z ojcy swymi:

6. A Joachin, syn jego, królował miasto niego.

7. I dalej nie przydał król Egipski, żeby wyszedł z ziemie swojej; bo był wziął król Babiloński od rzeki Egipskiej aż do rzeki Euphrates wszystko, co było króla Egipskiego.

8. Ośmnaście lat było Joachinowi, gdy począł królować, а trzy miesiące królował w Jeruzalem. Imię matki jego Nohesta, córka Elnathan z Jeruzalem.

9. A czynił złość przed Panem według wszystkiego, co był uczynił ojciec jego.

10. W onym czasie przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Jeruzalem, i obtoczone jest miasto szanćami. Dan. 1, 1.

11. I przyjechał Nabuchodonozor, król Babiloński, do miasta z służebnikami swymi, aby go dobywali.

12. I wyszedł Joachin, król Judzki, do króla Babilońskiego, sam i matka jego i słudzy jego i książęta jego i rzezańcy jego: i przyjął go król Babiloński roku ósmego królowania swego.

13. I wyniósł zoną wszystkie skarby domu Pańskiego i skarby domu królewskiego: i potłukł wszystkie naczynia złote, które był sprawił król Salomon Izraelski w kościele Pańskim według słowa Pańskiego.

14. I przeniósł wszystko z Jeruzalem i wszystkie książęta i wszystkie mocarze wojska, dziesięć tysięcy w

niewolą, i wszelkiego rzemieślnika i obożne, i nie zostało nic, oprócz ubogich z ludzi ziemie.

15. Przeniósł téż Joachina do Babilonu i matkę królewską i żony królewskie i rzezańce jego; i sędzie ziemie zabrał w niewolą z Jeruzalem do Babilonu.

2. Par. 36, 10. Ezech. 17, 12. Jer. 24, 1. — 33, 2.

16. I wszystkich mężów mężnych siedm tysięcy, а rzemieślników i obożnych tysiąc, wszystkie męże mocne i waleczne: i zaprowadził je król Babiloński w niewolą do Babilonu.

17. A królem uczynił Mathaniasza, stryja jego, miasto niego: i dał mu imię Sedekiasz. Jer. 37, 1. — 52, 1.

18. Dwadzieścia lat i rok miał wieku Sedekiasz, gdy królować począł, а jedenaście lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego było Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny.

19. I czynił złe przed Panem, według wszego, co czynił Joakim;

20. Bo się gniewał Pan na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego: i odstąpił Sedekiasz od króla Babilońskiego.

ROZDZIAŁ XXV.

Nabuchodonozor, król Babiloński, obległ Jeruzalem, i dobył go: królowi oczy wylupił, lud wytracił i zimał, kościół skaził, sprzęty kościelne pobrał, а Godoliasza postanowił nad ludem, którego gdy Izmael zabił, uciekł lud do Babilonu.

I stało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia miesiąca, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszystko wojsko jego do Jeruzalem, i oblegli je i pobudowali około niego szanće. Jerem. 39, 4. — 52, 4.

2. I zamknięte jest miasto i oblezione aż do jedenastego roku króla Sedekiasza.

3. Dziewiątego dnia miesiąca: i zamógł się głód w mieście, i nie było chleba ludowi ziemie.

4. I przelomiono miasto, i wszyscy mężowie waleczni uciekli w nocy drogą bramy, która jest między dwoistym murem i ogrodem królewskim, (а Chaldejczycowie leżeli wkoło miasta). Uciekł tedy Sedekiasz drogą, która wiedzie na pola pustynie.

5. A wojsko Chaldejskie goniło króla i poimali go na równinie Je-

rycho: a wszyscy żołnierze, którzy przy nim byli, rozpierzchnęli się i opuścili go.

6. Poimawszy tedy króla, przywieśli do króla Babilońskiego do Reblatha, który mówił z nim sąd.

7. A syny Sedekiaszowe przed nim pobił i oczy jego wyłupił i związał go łańcuchami i przywiódł do Babilonu.

8. Miesiąca piątego, siódmego dnia miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty króla Babilońskiego, przyjechał Nabuzardan, hetman wojska, sługa króla Babilońskiego, do Jeruzalem.

9. I spalił dom Pański i dom królewski i domy Jerozolimskie, i wszelki dom spalił ogniem.

Psalm 73, 7.

10. A mury Jerozolimskie wokoło rozwalilo wszystko wojsko Chaldejckie, które było z hetmanem żołnierzów.

11. A ostatek ludu, który był w mieście został, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospólstwo przeniósł Nabuzardan, hetman wojska.

12. A z ubogich ziemię zostawił winiarze i oracze.

13. A słupy miedziane, które były w kościele Pańskim, i podstawki i morze miedziane, które było w domu Pańskim, połamali Chaldejczycy, i przenieśli wszystkę miedź do Babilonu.

Jer. 27, 19.

14. Garuce téż miedziane i tace i widły i kubki i moździerzyki i wszystko naczynie miedziane, którem służono, pobrali.

15. Ktemu kadzidlnice i czasze, które złote, złote, a które srebrne, srebrne, pobrał hetman wojska,

16. To jest słupy dwa, morze jedno i podstawki, które był sprawił Salomon w kościele Pańskim: nie było wagi miedzi wszystkiego naczynia.

17. Ośmnaście łokci na wwyż miał słup jeden: a kapitellum miedziane na sobie trzy łokcie na wwyż i siatka i granatowe jabłka na kapitellum słupa, wszystko miedziane: podobne ochędóstwo miał także słup drugi.

3. Król. 7, 15. 2. Par. 3, 15. Jerem. 52, 21.

18. Wziął téż hetman wojska Saraja, kapłana pierwszego, i Sophoniasza, kapłana wtórego, i trzech odźwiernych.

19. I z miasta rzezańca jednego,

który był przełożon nad mężami wojennymi, i pięć mężów z tych, którzy stawali przed królem, które znalazł w mieście, i Sophera, hetmana wojska, który ćwiczył nowe żołnierze z ludu ziemie: i sześćdziesiąt mężów z pospólitego czelaka, które należono było w mieście.

20. Które wzięwszy Nabuzardan, hetman żołnierzów, wiódł do króla Babilońskiego, do Reblatha.

21. I pobił je król Babiloński i zamordował ich w Reblacie, w ziemi Emath: i przeniesion jest Juda z ziemi swój.

22. Nad ludem lepak, który został w ziemi Judzkiej, który był zostawił Nabuchodonozor, król Babiloński, przełożył Godoliasza, syna Ahikam, syna Saphanowego.

23. Co gdy usłyszeli wszyscy hetmanowie żołnierscy, sami i mężowie, którzy z nimi byli, to jest, że król Babiloński postanowił Godoliasza, przyszedł do Godoliasza do Maspha: Ismahel, syn Nathaniasza, i Johanan, syn Karee, i Saraja, syn Thanehumeth Netophatezyk, i Jezoniasz, syn Maachaty, sami i towarzysze ich.

24. I przysiągł Godoliasz im i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się szużyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze.

25. I stało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismahel, syn Nathaniaszów, syna Elisama, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim, i zabili Godoliasza, który téż umarł: ale i Żydy i Chaldejczycy, którzy z nim byli w Maspha.

26. I powstawszy wszystek lud od małego aż do wielkiego i hetmanowie żołnierzów poszli do Egiptu bojąc się Chaldejczyków.

27. I stało się roku trzydziestego siódmego przeprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, miesiąca dwunastego, dwudziestego i siódmego dnia miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król Babiloński, roku, którego był począł królować, głowę Joachina, króla Judzkiego, z więzienia.

28. I mówił do niego łaskawie: i postawił stolicę jego nad stolicą królów, którzy byli z nim w Babilonie.

29. I odmienił szaty jego, które miał w ciemnicy, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego.

30. Obrok mu téż naznaczył bez przestanku, który mu téż dawano od króla na każdy dzień po wszystkie dni żywota jego.

KSIĘGI

PIERWSZE PARALIPOMENON.

ROZDZIAŁ I.

Ród Adamó waż do Abrahama, także Abrahamów i Ezaw: o królech i książętach Edomskich, piérwój niżli nastali królowie Izraelscy.

Adam, Seth, Enos. Gen. 2, 7. — 4, 25. — 5, 6. 9.

2. Kainan, Malaleel, Jared.

3. Henoch, Methusale, Lamech.

4. Noe, Sem, Cham i Japhet.

5. Synowie Japhet: Gomer i Magog i Madai i Jawan, Thubal, Mosoch, Thiras.

6. A synowie Gomer: Ascenes i Ryphat i Thogorma.

7. A synowie Jawan: Eliza i Tharsys, Cethim i Dodanim.

8. Synowie Cham: Chus i Mesraim i Phut i Chanaan.

9. A synowie Chus: Saba i Hewila, Sabbatha i Regma i Sabbathacha. A synowie Regmy: Saba i Dadan.

10. Chus lepak zrodził Nemrod: ten począł być możny na ziemi.

Genes. 10, 8.

11. A Mesraim zrodził Ludym i Ananim i Laabim i Nephthum,

12. Phetrusym téż i Kasluim, z których wyszli Philistynowie i Kaphtorymowie.

13. Chanaan zaś zrodził Sydona, pierworodnego swego: Hetejczyka téż;

14. I Jebuzejczyka i Amorrejczyka i Gergezejczyka:

15. I Hewejczyka i Aracejczyka i Synejczyka.

16. Aradyczka téż i Samarajczyka i Hamathejczyka.

17. Synowie Sem: Elam i Assur i Arphaxad i Lud i Aram i Hus i Hul i Gether i Mosoch.

Gen. 10, 22. — 11, 10.

18. A Arphaxad zrodził Sale, który téż zrodził Heber.

19. A Heberowi urodzili się dwaj synowie, imię jednemu Phaleg, iż za czasów jego rozdzielona jest ziemia, a imię brata jego Jektan.

20. A Jektan zrodził Elmodad i Saleph i Asarmoth i Jare,

21. Adoram téż i Huzal i Dekla.

22. Hebal téż i Abimael i Saba.

23. I Ophir i Hewila i Jobab.

Ci wszyscy synowie Jektan.

24. Sem, Arphaxad, Sale.

25. Heber, Phaleg, Ragau.

26. Sarug, Nachor, Thare.

27. Abram, ten jest Abraham.

Genes. 11, 26.

28. A synowie Abrahamowi: Izaak i Ismahel.

29. A te rodzaje ich: Pierworodny Ismahelów Nabajoth i Cedar i Adbeel, Mabsan:

Gen. 25, 12.

30. I Masma i Duma, Massa, Hadad i Thema,

31. Jetur, Naphis, Kedma. Ci są synowie Ismahelowi.

32. A synowie Cetry, nałożnice Abrahamówój, które porodziła: Zamran, Jeksan, Madan, Madyan, Jesbok i Sue. A synowie Jeksanowi:

Saba i Dadan. A synowie Dadan: Assurym i Latusym i Laomim.

33. Synowie Iepak Madyan: Ephai i Ephera i Henoch i Abida i Eldaa.

Ci wszyscy synowie Cetury. Gen. 25, 4.

34. A zrodził Abraham Izaaka, którego byli synowie: Ezaw i Izrael.

Gen. 25, 18.

35. Synowie Ezawowi: Eliphaz, Rahuel, Jehus, Ihelom i Kore. Genes. 36, 11.

36. Synowie Eliphaz: Thenan, Omar, Sephi, Gathan, Cenez, z Thamny Amalek.

37. Synowie Rahuelowi: Nahath, Zara, Samma, Meza.

38. Synowie Seir: Lotan, Sobal, Sebeon, Ana, Dyson, Eser, Dysan.

39. Synowie Lotan: Hory, Homam. A siostra Lotan była Thamna.

40. Synowie Sobal: Alian i Mahath i Ebal, Sephi i Onam. Synowie Sebeon: Aja i Ana. Synowie Ana: Dyson.

41. Synowie Dyson: Hamdan i Eseban i Iethran i Charan.

42. Synowie Eser: Balaan i Zawan i Akan. Synowie Dysan: Hus i Aran.

43. Ci są królowie, którzy rozkazowali w ziemi Edom, przedtem niżli był król nad synmi Izrael: Bale, syn Beor: a imię miasta jego Denaba.

44. A umarł Bale, i królował miasto niego Jobab, syn Zare, z Bosra.

45. A gdy i Jobab umarł, królował miasto niego Husam z ziemi Themanów.

46. Umarł też i Husam, a królował miasto niego Adad, syn Badad, który poraził Madyan w ziemi Moab: a imię miasta jego Awith.

47. A gdy i Adad umarł, królował po nim Semla z Masreki.

48. Ale i Semla umarł, i królował miasto niego Saul z Rohoboth, które leży nad rzeką.

49. A gdy umarł Saul, królował miasto niego Balanan, syn Achobor.

50. Ale i ten umarł, i królował miasto niego Adad, którego miasta imię było Phau, a żonę jego zwano Meetabel, córka Metred, córki Mezaab.

51. Lecz po śmierci Adad książęta miasto królów w Edom być po-

częli: książę Thamna, książę Alua, książę Jethet.

52. Książę Oolibama, książę Ela, książę Phinon.

53. Książę Kenez, książę Theman, książę Mabsar.

54. Książę Magdyel, książę Hiram: te książęta Edom.

ROZDZIAŁ II.

Ród Jakóbow i Judy patryarchy aż do Isai, ojca Dawidowego, i braci i siostr jego.

A synowie Izraelowi: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zabulon. Gen. 29, 32. — 30, 5. — 35, 22.

2. Dan, Józeph, Benjamin, Neptali, Gad i Aser.

3. Synowie Judowi: Her, Onan i Sela. Ci trzej urodzili się mu z córki Sue Chananitki. A był Her, pierworodny Judy, zły przed Panem: i zabił go. Gen. 38, 3. — 46, 12.

4. Lecz Thamar, niewiastka jego, urodziła mu Phares i Zara. A tak wszystkich synów Juda pięć.

Matth. 1, 3

5. A synowie Phares: Hesron i Hamul.

6. Synowie też Zary: Zambry i Ethan i Eman, Chalchal też i Dara, pospół pięć.

7. Synowie Charmi: Achan, który strwożył Izraela, i zgrzeszył kradzieżą rzeczy przeklętych. Jos. 7, 1.

8. Synowie Ethan: Azaryasz.

9. A synowie Hesron, którzy się mu urodzili: Jerameel i Ram i Kalubi. Ruth. 4, 19.

10. Ale Ram zrodził Aminadab: a Aminadab zrodził Nahasson, książę synów Juda.

11. A Nahasson też zrodził Salmona, z którego poszedł Booz.

12. Booz Iepak zrodził Obed, który też zrodził Izai.

13. A Izai zrodził pierworodnego Eliaba, wtórego Aminadaba, trzeciego Symaa,

14. Czwartego Nathanaela, piątego Raddaja,

15. Szóstego Asoma, siódmego Dawida.

16. Którego siostry były Sarwia i Abigail. Synowie Sarwii: Abisai, Joab i Asael, trzej.

17. Abigail zaś urodziła Amasę,

którego ojciec był Jether, Ismaelczyk.

18. A Kaleb, syn Hesron, wziął żonę imieniem Azuba, z której zrodził Jeryothę. A synowie jój byli: Jaser i Sobab i Ardon.

19. A gdy umarła Azuba, pojął Kaleb żonę Ephratę: która mu urodziła Hur.

20. Hur lepak zrodził Ury, a Ury zrodził Bezeleela.

21. Potem wszedł Hesron do córki Machira, ojca Galaad, i pojął ją, gdy mu było sześćdziesiąt lat: która mu urodziła Seguba.

22. Ale i Segub zrodził Jaira, a osiadł dwadzieścia i trzy miasta w ziemi Galaad.

23. I wziął Gessur i Aran, miasteczka Jair, i Kanath i wsi jego, sześćdziesiąt miast: wszyscy ci synowie Machira, ojca Galaad.

24. A gdy umarł Hesron, wszedł Kaleb do Ephraty. Miał też Hesron żonę Abią, która mu urodziła Assura, ojca Thekui.

25. A narodzili się synowie Jerameela, pierworodnego Hesron: Ram pierworodny jego i Buna i Aram i Asom i Achia.

26. Pojął też drugą żonę Jerameel, imieniem Atarę, która była •matką Onam.

27. Ale i synowie Ram, pierworodnego Jerameel, byli Moos, Jamin i Achar.

28. A Onam miał syny: Semei i Jada. A synowie Semei: Nadab i Abisur.

29. A imię żony Abisur, Abihail, która mu urodziła Ahobbana i Molida.

30. A synowie Nadabowi byli: Saled i Apphaim: lecz Saled umarł bez dziatki.

31. A syn Apphaimów, Jesy: który Jesy zrodził Sesan: a Sesan zrodził Oholaj.

32. A synowie Jady, brata Semei: Jether i Jonathan: lecz i Jether umarł bez synów.

33. A Jonathan zrodził Phaleth i Zya. Cić byli synowie Jerameel.

34. A Sesan nie miał synów, ale córki, a służebnika Egiptyanina, imieniem Jeraa.

35. I dał mu córkę swą za żonę, która mu urodziła Etheja.

36. A Ethej zrodził Nathana, a Nathan zrodził Zabada.

37. Zabad też zrodził Ophiala, a Ophial zrodził Obeda.

38. Obed zrodził Jehua, Jehu zrodził Azaryasza.

39. Azaryasz zrodził Hellesa, a Helles zrodził Elasa.

40. Elas zrodził Sysamoj, Sysamoj zrodził Sellum.

41. Sellum zrodził Ikamią, Ikamią zrodził Elisama,

42. A synowie Kaleb, brata Jerameela: Mesa, pierworodny jego, ten jest ojciec Zyph i synów Maresa, ojca Hebron.

43. A synowie Hebron: Kore i Thaphua i Recem i Samma.

44. A Samma zrodził Rahama, ojca Jerkaam, a Recem zrodził Samai.

45. Syn Samai, Maon: a Maon ojciec Bethsur.

46. A Ephra, nałożnica Kaleb, urodziła Haran i Mosa i Gezez. A Haran zrodził Gezez.

47. A synowie Jhaddai: Regom i Joathan i Gesan i Phalet i Ephra i Saaph.

48. Nałożnica Kalebowa, Maacha urodziła Saber i Tharana.

49. A Saaph, ojciec Madmena, zrodził Suę, ojca Machbena i ojca Gabaa: a córka Kalebowa była Achsa.

50. Ci byli synowie Kaleb, syna Hur, pierworodnego Ephrata: Sobal, ojciec Karyathyarym.

51. Salma, ojciec Bethlehem, Haryph, ojciec Bethgader.

52. A byli synowie Sobala, ojca Karyathyarym, który doglądał połowicę odpoczynków.

53. A z rodu Karyathyarym, Jetrejowie i Aphuthejowie i Semathejowie i Maserejowie. Z tych wyszli Saraitowie i Esthaolitowie.

54. Synowie Salmy: Bethlehem i Netophaty, korony domu Joabowego, a połowica odpoczynku Sarai.

55. Rodziny też pisarzów mieszkających w Jabes, śpiewający i brzmiający i w namiotach mieszkający. Ci są Cyneowie, którzy poszli od ciepła ojca domu Rechab.

ROZDZIAŁ III.

Naród króla Dawida i królów Judyckich z rodu Dawidowego, z syny i z córami ich.

A Dawid miał te syny, którzy się mu urodzili w Hebron: Pierworodnego Amnona z Achinoam, Jezrahelutki, wtórego Daniela z Abigail, Karmelitki.

2. Król. 3, 2.

2. Trzeciego Absaloma, syna Machy, córki Tholmaja, króla Gessur: czwartego Adoniasza, syna Aggithy.

3. Piątego Saphatyasza z Abitale: szóstego Jethrahama z Egle, żony jego.

4. A tak sześć mu się urodziło w Hebronie, gdzie królował siedm lat i sześć miesięcy. A trzydzieści i trzy lata królował w Jeruzalem.

5. A w Jeruzalem urodzili mu się synowie: Symmaa i Sobab i Nathan i Salomon, czterej z Bethsabée, córki Amielowej.

2. Król. 5, 14.

6. Jebaar téż i Elisama

7. I Eliphalet i Noge i Nepheg i Japhia.

8. I Elisama i Eliada i Elipheleth, dziewięć.

9. Ci wszyscy synowie Dawidowi, oprócz synów nałożnic: a mieli siostrę Thamar.

10. A syn Salomonów Roboam, którego syn Abia zrodził Ase. Z tego téż zrodził się Jozaphat,

11. Ojciec Joram: który Joram zrodził Ochoziasza, z którego poszedł Joas.

12. A tego syn Amazyasz zrodził Azaryasza. A Joathan, syn Azaryaszów,

13. Zrodził Achaza, ojca Ezechiaszowego, z którego urodził się Manasses.

14. Ale i Manasses zrodził Amona, ojca Jozysaszowego.

15. A synowie Jozysaszowi byli: pierworodny Johanan, wtóry Joakim, trzeci Sedecyasz, czwarty Sellum.

16. Z Joakim urodził się Jechoniasz i Sedecyasz.

Matth. 1, 18.

17. Synowie Jechoniaszowi byli: Asyr, Salathiel,

18. Melchiram, Phadaja, Senneser i Jecemia, Sama i Nadabia.

19. Z Phadaja poszli Zorobabel i Semei. Zorobabel zrodził Mossollama, Hananiasza i Salomitę, siostrę ich:

20. Hasabana téż i Obola i Barachiana i Hasadyana i Josabheseda, pięci.

21. A syn Hananiaszów: Phaltas, ojciec Jesejaszów, którego syn Raphaja. Tego téż syn, Arnan, z którego poszedł Obdya, którego syn był Secheniasz.

22. Syn Secheniaszów, Semeja: którego synowie Hattus i Jegaal i Barya i Naarya i Saphat, liczbą sześć.

23. Syny Naaryaszów: Elioenaj i Ezechiasz i Ezrykam, trzję.

24. Synowie Elioenaj: Odwia i Eliasub i Pheleja i Akkub i Johanan i Dalaja i Anani, siedm.

ROZDZIAŁ IV.

Ród Judy, modlitwa Jabesowa: ród Symeonów, którzy porazili nieprzyjacioly, i mieszkali w ziemi ich.

Synowie Judowi: Phares, Hesron i Charmi i Hur i Sobal. Gen. 38. 2. — 46, 12.

2. A Raja, syn Sobalów, zrodził Johatha, z którego poszli Ahumaj i Laad. Te rodzaje Sarathi.

3. To téż pokolenie Etam: Jezrahel i Jesema i Jedebos. A imię siostry ich Asalephuni.

4. A Phanuel, ojciec Gedor, a Ezer, ojciec Hosa: ci są synowie Hur, pierworodnego Ephrata, ojca Bethlehem.

5. Assur lepak, ojciec Thekui, miał dwie żony, Halaa i Naara.

6. I urodziła mu Naara, Oozama i Hephera i Themani i Ahastary: ci są synowie Naary.

7. A synowie Halai: Sereth, Isaar i Ethnan.

8. Kos lepak zrodził Anoba i Soboba, i naród Aharchela, syna Arum.

9. Lecz Jabes był zacniejszy nad bracią swą, a matka jego dała mu imię Jabes, mówiąc: Izem go w boleści porodziła.

10. I zwał Jabes Boga Izraelskiego, mówiąc: Jeżeli błogosławiąc błogosławić mi będziesz i rozszerzysz granice moje, a ręka twoja będzie ze mną, a uczynisz, że mię złość nie potłumi. I dał Bóg, o co prosił.

11. A Kaleb. brat Sue, zrodził Machira, który był ojcem Esthon.

12. Esthon lepak zrodził Betrapha i Phesse i Tehinna, ojca miasta Naas: ci są mężowie Recha.

13. A synowie Cenez: Othoniel i

Saraja: synowie Othonielowi: Hathath i Maonathi.

14. Maonathi zrodził Ophra: a Saraja zrodził Joaba, ojca doliny rzemieślników; bo tam rzemieślnicy byli.

15. A synowie Kaleba, syna Jephone: Hir i Ela i Naham: synowie téż Ele: Cenez.

16. A synowie Jaleleel: Zyph i Zypa, Thirya i Asrael.

17. A synowie Ezra: Jether i Mered i Ephar i Jalon: I urodziła Marya i Sammaja i Jesba, ojca Esthamo.

18. Żona téż jego Judaja urodziła Jared, ojca Gedo, i Hebera, ojca Socho, i Ikuthiela, ojca Zanoë. A to synowie Bethii, córki Pharaonowej, którą był pojął Mered.

19. A synowie żony Odaje, siostry Nahama, ojca Ceili: Garmi i Estham, który był z Machaty.

20. Synowie téż Symonowi: Amnon i Rynna, syn Hanan, i Thilon. A synowie Jesy: Zoheth i Benzoheth.

21. Synowie Sele, syna Juda: Her, ojciec Lechy, i Laada, ojciec Maresy: i rodzaje domu robiących około bisiuru w domu przysięgi. Gen. 38, 5.

22. I który zastanowił słońce, i mężowie kłamstwa, i Bezpieczny i Rozpalający, którzy byli książęty w Moab i którzy się wrócili do Lahem. A to słowa stare.

23. Ci są garncarze, mieszkający w sadziech i między płoty, przy królu, około robót jego: i mieszkali tam.

24. Synowie Symeonowi: Namuel i Jamin, Jaryb, Zara, Saul. Genes. 46, 12.

25. Sellum, syn jego: Mabsan, syn jego, Masma, syn jego.

26. Synowie Masma: Hamuel, syn jego, Zachur, syn jego, Semei, syn jego.

27. Synów Semei szesnaście, a córek sześć: ale bracia jego nie mieli synów wiele, a wszystek rodzaj nie mógł zrównać z liczbą synów Juda.

28. A mieszkali w Bersabee i Molada i Hasarsual.

29. I w Bala i w Asom i w Tholad.

30. I w Bathuel i w Horma i w Syceleg.

31. I w Bethmarchaboth i w Harsarusym i w Bethberai i w Sarsarim. Te miasta ich aż do króla Dawida.

32. Wsi téż ich: Etam i Aen, Remmon i Thochen i Asan, miast pięć.

33. I wszystkie wioski ich około tych miast aż do Baal: to jest mieszkanie ich i rozdział osiadłości.

34. Mosobab téż i Jemlech i Josa, syn Amazyaszów,

35. I Joel i Jehu, syn Josabiei, syna Saraja, syna Asyel.

36. I Elioenaj i Jakóba i Isuhaja i Asaja i Adyel i Ismiel i Banaja.

37. Zyza téż, syn Sepheja, syna Allon, syna Idaja, syna Semry, syna Samaja.

38. Teć są mianowane książęta w rodziech ich, i w domu powinowactw swoich wielce się rozmnożyli.

39. I ruszyli się, aby weszli do Gador, aż na wschód słońca doliny, i żeby szukali paszy trzodom swoim.

40. I należeli pasze obfite i bardzo dobre i ziemię szeroką i spokojną i rodzajną, w której pierwiej mieszkali z rodu Cham.

41. Ci tedy przyszli, któreśmy mianowicie wyżej opisali, za czasu Ezechyasza, króla Judzkiego: i porazili namioty ich i obywatele, które tam należeli: i wygładzili je aż do dnia dzisiejszego, i mieszkali miasto nich, iż tamże bardzo obfite pasze należeli.

42. Z synów téż Symeon szli na górę Seir mężów pięć set, mając książęta Phaltiasza i Naaryasza i Raphajasza i Ozyel, syny Jesy.

43. I wybili ostatki, które były mogły ujsć, z Amalekitów, i mieszkali tam miasto nich, aż po dziś dzień.

ROZDZIAŁ V.

Rodzaj Ruben, Gad, a pół Manasse, i mieszkania ich.

Synowie téż Ruben, pierworodnego syna Izraelowego; (ten bowiem był pierworodny jego: ale gdy zgwałcił żonę ojca swego, dano pierworództwo jego synom Józepha, syna Izraelowego, a onego nie poczytano za pierworodnego.

Gen. 35, 24. — 49, 4.

2. Lecz Judas, który był najmniejszy między bracią swą; z plemienia jego książęta się rodziły: ale pierworództwo było poczytane Józefowi.)

3. Synowie tedy Ruben pierworodnego Izraelowego: Enoch i Phallu, Esron i Charmi.

Gen. 46, 9. Exod. 6, 14. Num. 26, 5.

4. Synowie Joel: Samia, syn jego: Gog, syn jego: Semei, syn jego.

5. Micha, syn jego: Reja, syn jego. Baal, syn jego.

6. Beera, syn jego, którego wziął w niewolą Theglath Phalasar, król Assyryjski: a był książęciem w pokoleniu Ruben.

7. A bracia jego i wszystek ród jego, gdy ich policzano według familii ich, mieli książęta Jehiela i Zacharyasza.

8. A Bala, syn Azaz, syna Summa, syna Joel, ten mieszkał w Aroer, aż do Nebo i Beelmeon.

9. Na wschodnią też stronę mieszkał aż do wejścia w puszcza i do rzeki Euphrates; bo wielką liczbę mieli dobytków w ziemi Galaad.

10. A za czasów Saula walczyli z Agarejczykami i pobili je, i mieszkali miasto nich w ich przybytkach, na wschodniej stronie, która patrzy na wschód słońca Galaad.

11. A synowie Gad mieszkali przeciwko im w ziemi Bazan, aż do Selcha.

12. Joel na przodku, a Saphan wtóry: a Janai i Saphat w Bazan.

13. A bracia ich według domów rodzajów ich: Michael i Mosollam i Sebei i Jorai i Jacham i Zye i Heber, siedm.

14. Ci synowie Abihail, syna Hury, syna Jara, syna Galaad, syna Michael, syna Jesesy, syna Jeddo, syna Buz.

15. Bracia też syna Abdyl, syna Guni, książęta domu w familiach ich,

16. I mieszkali w Galaad i w Bazan i w miasteczkach jego i we wszech przedmieściach Saron, aż do granic.

17. Ci wszyscy byli policzeni za dni Joathana, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, króla Izraelskiego.

18. Synowie Ruben i Gad i pół pokolenia Manasse, mężowie wa-

leczni, noszący tarcze i miecze, i ciągnący łuk, i wyćwiczeni ku bojowi, czterdzieści i cztery tysiące i siedmset i sześćdziesiąt wychodzących ku bitwie.

19. Wiedli wojnę przeciw Agarejczykom: a Iturejczycy i Naphis i Nodab

20. Dodali im pomocy: i przyszli w ręce ich Agarejczycy i wszyscy, którzy z nimi byli; bo wzywali Boga, gdy się potykali: i wysłuchał ich przeto, iż wierzyli weń.

21. I pobrali wszystko, co mieli, wielbłądów pięćdziesiąt tysięcy, a owiec dwakroć sto tysięcy i pięćdziesiąt tysięcy, i osłów dwa tysiące, i dusz człowieczych sto tysięcy.

22. Wiele też rannych poległo; bo była Pańska wojna. I mieszkali miasto nich aż do przeniesienia.

23. Synowie też pół pokolenia Manasse posiedli ziemię od granic Bazan aż do Baal Hermon i Sanir i góry Hermon; bo wielka liczba była.

24. I te były książęta domu rodu ich: Ephher i Jesy i Eliel i Ezryel i Jeremia i Odoja i Jedyel, mężowie bardzo mocni i możni, i sławni wodzowie w familiach ich.

25. A opuścili Boga ojców swych, i cudzołożyli z bogami ludzi ziemie, które zniósł Bóg przed nimi.

26. I pobudził Bóg Izraelów ducha Phula, króla Assyryjskiego, i ducha Theglath Phalasara, króla Assur, i przeniósł Ruben i Gad i pół pokolenia Manasse, i zaprowadził je do Lahela i do Habor i do Ara i rzeki Gozan, aż do dnia tego.

ROZDZIAŁ VI.

O syniech Lewi, którzy byli śpiewaki, a którzy ośmiorowicy: i o mieściech, które mieli w pokoleniach Izraelskich.

Synowie Lewi: Gerson, Kaath i Merary.

Gen. 46, 18.

2. Synowie Kaath: Amram, Isaar, Hebron i Ozyel.

3. Synowie Amramowi: Aaron, Mojżesz i Marya. Synowie Aaronowi: Nadab i Abiu, Eleazar i Ithamar.

4. Eleazar zrodził Phinees, a Phinees zrodził Abisue.

5. A Abisue zaś zrodził Bokcy, a Bokcy zrodził Ozy.

6. Ozy zrodził Zaraje, a Zarajas zrodził Merajoth.

7. Merajoth lepak zrodził Amaryasza, Amaryasz zrodził Achitoba.

8. Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achimaasa.

9. Achimaas zrodził Azaryasza, Azaryasz zrodził Johanana,

10. Johanana zrodził Azaryasza: tenci jest, który kapłański urząd odprawował w domu, który zbudował Salomon w Jeruzaleem.

11. A Azaryasz zrodził Amaryasza, a Amaryasz zrodził Achitoba,

12. Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Selluma.

13. Sellum zrodził Helkiasza, a Helkiasz zrodził Azaryasza.

14. Azaryasz zrodził Sarajasza, a Sarajasz zrodził Josedeka.

15. Josedek lepak wyszedł, kiedy Pan przeniósł Judę i Jeruzaleem przez ręce Nabuchodonozora.

16. A tak synowie Lewi: Gerson, Kaath i Merary.

Exod. 6, 17.

17. A te imiona synów Gersonowych: Lobni i Semei.

18. Synowie Kaathowi: Amram i Isaar i Hebron i Ozyel.

19. Synowie Merarego: Moholi i Musy. A te są rodzaje Lewi według domów ich.

20. Gerson: Lobni, syn jego: Jahath, syn jego: Zamma, syn jego:

21. Joah, syn jego: Addo, syn jego: Zara, syn jego: Jetraj syn jego.

22. Synowie Kaathowi: Aminadab, syn jego: Kore, syn jego: Asyr, syn jego,

23. Elkana, syn jego: Abiasaph, syn jego: Asyr, syn jego.

24. Thahath, syn jego: Uryel, syn jego: Ozyasz, syn jego: Saul, syn jego.

25. Synowie Elkanowi: Amasai i Achimoth,

26. I Elkana: Synowie Elkanowi: Sophai, syn jego: Nahath, syn jego:

27. Eliab, syn jego: Jeroham, syn jego: Elkana, syn jego.

28. Synowie Samuelowi: pierwotny Phasseni i Abia.

29. A synowie Merarego: Moholi; Lobni, syn jego: Semei, syn jego: Oza, syn jego.

30. Sammaa, syn jego: Haggia, syn jego: Asaja, syn jego.

31. Ci są, które postanowił Dawid nad śpiewaki domu Pańskiego, od tego czasu, gdy tam była skrzyżnia postanowiona.

32. I służyli przed przybytkiem świadectwa śpiewając, aż Salomon zbudował dom Pański w Jeruzaleem: a stali według rzędu swego na służbie.

33. A którzy stali z synmi swoimi, ci są, z synów Kaathowych: Hemam śpiewak, syn Johela, syna Samuelowego,

34. Syna Elkana, syna Jerohama, syna Eliela, syna Thohu,

35. Syna Suph, syna Elkana, syna Mahatha, syna Amasai,

36. Syna Elkana, syna Johela, syna Azaryasza, syna Sophoniasza,

37. Syna Thahatha, syna Asyra, syna Abiasapha, syna Korego, syna Isaara, syna Kaatha, syna Lewiego, syna Izraelowego.

38. A brat jego Asaph, który stał po prawicy jego. Asaph, syn Barachiasza, syna Samaa,

39. Syna Michaelowego, syna Basajowego, syna Melchie,

40. Syna Athanai, syna Zare, syna Adai,

41. Syna Ethan, syna Zamma, syna Semei,

42. Syna Jetho, syna Gerson, syna Lewi.

43. A synowie Merary, bracia ich, po lewej stronie:

44. Ethan, syn Kusy, syna Abdy, syna Maloch,

45. Syna Hasabie, syna Amasyego, syna Helkiego,

46. Syna Amasai, syna Boni, syna Somer,

47. Syna Moholi, syna Musy, syna Merary, syna Lewi.

48. Bracia téż ich Lewitowie, którzy postawieni są do wszelakiej służby przybytku domu Pańskiego.

49. Aaron lepak i synowie jego zapalili kadzidło na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzenia, ku wszystkiej posłudze świętego świątyni: ażeby się rozdilił za Izraela wedle wszego, co rozkazał Mojżesz, sługa Boży.

50. A synowie Aaronowi ci są: Eleazar, syn jego: Phinees, syn jego: Abisue, syn jego:

51. Bokey, syn jego: Ozy, syn jego: Zarahia, syn jego.

52. Merajoth, syn jego: Amaryasz, syn jego: Achitob, syn jego.

53. Sadok, syn jego: Achimaas, syn jego.

54. A te mieszkania ich po wsiach i granicach, to jest synów Aaronowych, według rodów Kaathitów; bo się im były losem dostały.

55. A tak dali im Hebron w ziemi Judzkiej i przedmieścia jego wokoło.

56. A pola miejskie i wsi dali Kalebowi, synowi Jephone. Jos. 21, 10.

57. A synom Aaronowym dali miasta na ucieczkę Hebron i Lobna i przedmieścia jég.

58. Jether téz i Esthemo z przedmieściami ich.

59. Asan téz i Bethsemes i przedmieścia ich.

60. A z pokolenia Benjamin, Gabe i przedmieścia jég i Almatę z przedmieściami jég i Anathoth z przedmieściami swemi, wszystkich miast trzynaście, według rodzajów ich.

61. A drugim synom Kaathowym z rodzaju swego dali od połowice pokolenia Manasse w osiadłość miast dziesięć.

62. A synom Gersonowym według rodzajów ich od pokolenia Issachar i od pokolenia Aser i od pokolenia Nephthali i od pokolenia Manasse w Bazan miast trzynaście.

63. A synom zaś Merary według rodzajów ich od pokolenia Ruben i od pokolenia Gad i od pokolenia Zabulon, dali losem miast dwanaście.

64. Dali téz synowie Izraelowi Lewitom miasta i przedmieścia ich.

65. A dali losem z pokolenia synów Juda i z pokolenia synów Symeon i z pokolenia synów Benjamin te miasta, które nazwali imiony swemi.

66. I tym, którzy byli z rodu synów Kaath, (i były miasta w granicach ich od pokolenia Ephraim.)

Jos. 21, 10.

67. A tak dali im miasta do ucieczki, Sychem z przedmieściami jego na górze Ephraim i Gazer z przedmieściami jego.

68. Jekmaę téz z przedmieściami jég i Bethoron także.

69. Ktemu Helon z przedmieściami jego i Gethremmon tymże sposobem.

70. A od połowice pokolenia Manasse: Aner i przedmieścia jego, Balaam i przedmieścia jego: to jest tym, którzy z rodu synów Kaath zostawali.

71. A synom Gerson od rodu pół pokolenia Manasse, Gaulon w Bazan i przedmieścia jego i Astharoth z przedmieściami jego.

72. Z pokolenia Issachar: Cedes i przedmieścia jego i Dabereth z przedmieściami jego.

73. Ramoth téz i przedmieścia jego i Anem z przedmieściami jego.

74. A od pokolenia Aser: Masal z przedmieściami jego i Abadon także.

75. Hukak téz z przedmieściami jego i Rohob z przedmieściami jego.

76. A od pokolenia Nephthali: Cedes w Galilei i przedmieścia jego, Hamon z przedmieściami jego i Karyathaim i przedmieścia jego.

77. A ostatkowi synów Merary: z pokolenia Zabulon Remmon i przedmieścia jego i Thabor z przedmieściami jego.

78. Za Jordanem téz przeciw Jerycho na wschód słońca Jordana od pokolenia Ruben: Bozor w pustyni z przedmieściami jego i Jassa z przedmieściami jég.

79. Kademoth téz i przedmieścia jego i Mephaat z przedmieściami jego.

80. Ktemu i od pokolenia Gad: Ramoth w Galaad i przedmieścia jego i Manaim z przedmieściami jego.

81. Ale i Hesebon z przedmieściami jego i Jezer z przedmieściami jego.

ROZDZIAŁ VII.

Ród Issachara, Benjamin, Nephthali, Manasse, Ephraim i Aser.

A synowie Issachar: Thola i Phua, Jasub i Symeron, czterej. Gen. 46, 13.

2. Synowie Thole: Ozy i Raphaja i Jeryel i Jemaj i Jebsem i Samuel, przedniejsi wedle domów rodzin swoich. Z rodzaju Thole mężów walecznych naliczono za dni Dawidowych dwadzieścia i dwa tysiące sześćset.

3. Synowie Ozy: Izrahia, z którego poszli Michael i Obadya i Joel: i Jesya, pięć, wszyscy książęta.

4. A z nimi według domów i narodów ich, przepasani na wojnę, mężów bardzo mocnych, trzydzieści i sześć tysięcy; bo mieli wiele żon i synów.

5. Braci też ich według wszech rodzin Issachar dużych do bitwy, ośmdziesiąt i siedm tysięcy naliczono.

6. Synowie Benjamin: Bela i Bechor i Jadyel, trzej.

Gen. 46, 21.

7. Synowie Beze: Esbon i Ozy i Ozyel i Jerymoth i Urai, pięć książąt domów i do boju bardzo mocnych: a poczet ich dwadzieścia dwa tysiące i czterej a trzydzieści.

8. A synowie Bechorowi: Zamira i Joas i Eliezer i Elioenaj i Amry i Jerymoth i Abia i Anathoth i Almath: ci wszyscy synowie Bechor.

9. A naliczono wedle domów ich z książąt rodów ich na wojnę bardzo mocnych dwadzieścia tysięcy i dwieście.

10. A synowie Jadyel: Balan; a synowie Balan: Jehus i Benjamin i Aod i Chanana i Zethan i Tharsys i Ahisahar.

11. Ci wszyscy synowie Jadyel, książęta rodów swych, męże bardzo mocni, siedmnaście tysięcy i dwieście na wojnę wychodzących.

12. Sepham też i Hapham, synowie Hir: i Hasym, synowie Aher.

13. A synowie Nephthali: Jasyel i Guni i Jeser i Sellum, synowie Bale.

14. A syn Manasse: Esryel: a nałożnica jego Syryanka urodziła Machyra, ojca Galaad.

15. Machyr lepak wziął żony synom swym Haphim i Saphan: a miał siostrę imieniem Maachę: imię zaś wtórego, Salphaad, i urodziły się córki Salphaadowi.

16. I porodziła Maacha, żona Machyr, syna i nazwała imię jego Phares: a imię brata jego Zares: a synowie jego, Ulam i Recem.

17. A syn Ulam: Badan. Ci są synowie Galaad, syna Machyr, syna Manasse.

18. A siostra jego, królowa, urodziła męża pięknego i Abiezera i Mohola.

19. A byli synowie Semida: Ahin i Sechem i Lecy i Aniam.

20. A synowie Ephraim: Suthala: Bared, syn jego: Thahath, syn jego: Elada, syn jego: Thahath, syn jego: tego syn Zabad,

21. A tego syn Suthala, a tego syn Ezer i Elad. Pobili je mężowie Geth obywatele, iż byli wtargnęli, aby byli najechali majątności ich.

22. Przetóż Ephraim, ojciec ich, płakał przez wiele dni, i przychodzili bracia jego, aby go cieszyli.

23. I wszedł do żony swój, która poczęła i porodziła syna, i nazwał imię jego Berya, przeto że się urodził w utrapieniu domu jego.

24. A córka jego była Sara, która zbudowała Bethoron niższy i wyższy, i Ozensara.

25. A syn jego Rapha i Reseph i Thale, z którego poszedł Thaan.

26. Który zrodził Laadana: tego też syn Ammiud, który zrodził Elisam,

27. Z którego poszedł Nun, który miał syna Jozue.

28. A osiadłość ich i mieszkanie, Bethel z córkami jego, a na wschód Noram, a na zachód Gazer i córki jego, aż do Gazy z córkami jego.

29. A podle synów Manasse, Bethsan i córki jego, Thanach i córki jego, Mageddo i córki jego, Dor i córki jego: w tych mieszkali synowie Józepha, syna Izrael.

30. Synowie Aser: Jemna i Jesua i Jesui i Barya i Sara, siostra ich.

Gen. 46, 17.

31. A synowie Barya: Heber i Melchiel: ten jest ojciec Barsaith.

32. A Heber zrodził Jephthath i Somor i Hotham i Suę, siostrę ich.

33. Synowie Jephthath: Phosech i Chamaal i Asoth: ci synowie Jephthath.

34. A synowie Somor: Ahi i Roaga i Haba i Aram.

35. A synowie Helem, brata jego: Supha i Jemna i Selles i Amal.

36. Synowie Supha: Sue, Harnapher i Sual i Bery i Jamra.

37. Bosor i Hod i Sama i Salusa i Jethran i Bera.

38. Synowie Jether: Jephone i Phaspha i Ara.

39. A synowie Olle: Aree i Haniel i Resya.

40. Ci wszyscy synowie Aser, książęta rodów, przebrani i najmocniejsi

wodzowie wodzów: a liczba ich ku bitwie sposobnych, dwadzieścia i sześć tysięcy.

ROZDZIAŁ VIII.

Ród synów Benjamin i Saulów: także synów jego.

A Benjamin zrodził Bałę, pierworodnego swego, Asbela wtórego, Aharę trzeciego, Gen. 46, 21.

2. Nohaa czwartego i Rapha piątego.

3. A byli synowie Bale, Addar i Gera i Abiud.

4. Abisue téż i Naaman i Ahoe.

5. I Gera i Sephuphan i Huram.

6. Ci są synowie Achod, książęta rodów mieszkających w Gabaa, którzy przeniesieni są do Manachath.

7. A Naaman i Achia i Gera: ten je przeprowadził i zrodził Oza i Ahiud.

8. Lecz Saharaim zrodził w krainie Moabskiej, odprawivszy Husym i Barę, żony swe.

9. A zrodził z Hodes, żony swój, Jobaba i Sebia i Mosa i Molchoma.

10. Jehusa i Sechia i Marma. Ci są synowie jego, książęta w domiech ich.

11. A z Husym zrodził Abitob i Elphaal.

12. A synowie Elphaal: Heber i Misaam i Samad: ten zbudował Ono i Lod i córki jego.

13. Barya lepak i Sama książęta rodów mieszkających w Ajalon: ci wygnali obywatele Geth.

14. I Ahio i Sesak i Jerymoth,

15. I Zabadya i Arod i Heder,

16. Michael téż i Jespha i Josa, synowie Barya.

17. I Zabadya i Mosollam i Hezeczy i Heber,

18. I Jesamary i Jezlia i Jobab, synowie Elphaal,

19. I Jacym i Zechry i Zabdy,

20. I Elioenaj i Selethaj i Eliel,

21. I Adaja i Baraja i Samarath, synowie Semei.

22. I Jespham i Heber i Eliel,

23. I Abdon i Zechry i Hanan,

24. I Hanania i Elam i Anathothia,

25. I Jephdaja i Phanuel, synowie Sesak.

26. I Samsary i Sohorya i Otholia,

27. I Jersya i Elia i Zechry, synowie Jeroham.

28. Ci Patryarchowie i książęta rodów, którzy mieszkali w Jeruzalem.

29. A w Gabaon mieszkali Abigabaon, a imię żony jego Maacha.

30. A syn jego pierworodny Abdon, i Sur i Cys i Baal i Nadab.

31. Gedor téż i Ahio i Zacher i Macelloth.

32. A Macelloth zrodził Samaa: i mieszkali przeciwko braci swojej w Jeruzalem z bracią swą.

33. Ner lepak zrodził Cys, a Cys zrodził Saula: Saul zaś zrodził Jonathaną i Melchisue, Abniadaba i Esbaala. 1. Król 24, 51.

34. A syn Jonathanów Merybbaal, a Merybbaal spłodził Micha.

35. Synowie Micha: Phiton i Melech i Tharaa i Ahaz.

36. A Ahaz zrodził Joada, a Joada zrodził Alamath i Azmoth i Zamry: Zamry lepak zrodził Mose.

37. A Mosa zrodził Banaa, którego syn był Rapha, z którego poszedł Elasa, który zrodził Asel.

38. A Asel miał sześci synów tych imion, Ezrykam, Bokru, Ismahel, Sarya, Obdya i Hanan: ci wszyscy synowie Asel.

39. A synowie Esek, brata jego: Ulam pierworodny, a Jehus wtóry, a Eliphaleth trzeci.

40. A byli synowie Ulam mężowie bardzo duży i wielką mocą łuk ciągnący: i mający wiele synów i wnuków, aż do stu i pięćdziesiąt. Ci wszyscy synowie Benjamin.

ROZDZIAŁ IX.

Którzy pierwsi z synów Izraelskich mieszkali w Jeruzalem: uczynności a urzędy kapłanów i Lewitów: naród Saula i synów jego powtarza.

Wszystek tedy lud Izraelski policzon jest: a summa ich napisana jest w księgach królów Izraelskich i Judzkich: a byli przeniesieni do Babilonu dla przestępstwa swego.

2. Lecz którzy pierwsi mieszkali w osiadłościach, w mieściech swoich, Izrael i kapłani i Lewitowie i Natynejczykowie.

3. Mieszkali w Jeruzalem z synów

Juda i z synów Benjamin, z synów téż Ephraim i Manasse.

4. Othej, syn Ammiud, syna Amry, syna Omraj, syna Bonni, z synów Phares, syna Juda.

5. A z Sylon: Asaja, pierworodny i synowie jego.

6. A z synów Zare: Jehuel i bracia ich, sześćset i dziewięćdziesiąt.

7. A z synów Benjamin: Salo, syn Mosollam, syna Odwia, syna Asana.

8. I Jobania, syn Jeroham, i Ela, syn Ozy, syna Mochory, i Mosollam, syn Saphatjasza, syna Rachuel, syna Jebaniasza.

9. I bracia ich według domów ich dziewięćset pięćdziesiąt i sześć. Ci wszyscy książęta rodów wedle domów ojców swych.

10. Z kapłanów lepak: Jedaja, Jojaryb i Jachin.

11. Azaryasz téż, syn Helcyasza, syna Moholam, syna Sadok, syna Marajoth, syna Achitob, kapłan wielki domu Bożego.

12. A Adajas, syn Jeroham, syna Phassur, syna Melchiasza, i Maasaj, syn Adyel, syna Jezra, syna Mosollam, syna Mosolamith, syna Emer.

13. Braci téż ich, książąt wedle domów ich, tysiąc siedmset i sześćdziesiąt, bardzo mocnych siłą ku odprawowaniu dzieła posługi w domu Bożym.

14. A z Lewitów: Semeja, syn Hassub, syna Esrykam, syna Hasebia, z synów Merary.

15. Bakbakar téż, cieśla, i Galal i Mathania, syn Micha, syna Zechry, syna Asaph.

16. I Obdya, syn Semejasza, syna Galal, syna Idythun, i Barahia, syn Asa, syna Elkana, który mieszkał w sieniach Nethophaty.

17. A odźwierni: Sellum i Akkub i Thelmon i Ahimam i brat ich Sellum, przedniejszy,

18. Aż do onego czasu w bramie królewskiej na wschód słońca strzegali na przemiany swe z synów Lewi.

19. A Sellum, syn Kore, syna Abiasaph, syna Kore, z bracią swą i z domem ojca swego, ci są Korytowie, nad sprawą służby, stróże sieni przybytku: a familie ich na prze-

miany strzegące wejścia obozu Pańskiego.

20. A Phinees, syn Eleazarów, był księżciem ich przed Panem.

21. Zacharyasz lepak, syn Mosollama, odźwierny drzwi przybytku świadectwa.

22. Ci wszyscy wybrani za odźwiernie u drzwi, dwieście i dwanaście: i popisani we wsiach własnych, których postanowili Dawid i Samuel, widzący, w wierności ich.

23. Tak same, jako i syny ich, we drzwiach domu Pańskiego i w przybytku na przemianach swoich.

24. Wedle czterech wiatrów byli odźwierni: to jest na wschód i na zachód i na północy i na południe.

25. A bracia ich mieszkali we wsiach i przychodzili na soboty swoje od czasu aż do czasu.

26. Tym czterem Lewitom zwierzony był wszystek poczet odźwiernych, a byli nad gmachami i nad skarby domu Pańskiego.

27. Około kościoła téż Pańskiego mieszkali na strażach swych, żeby czasu swego otwarzali rano drzwi.

28. Z tych téż rodzaju byli nad naczyniem służby; bo pod liczbą naczynie i wnoszono i wynoszono.

29. Z tychże i którzy mieli powierzone naczynia świątne, mieli w mocy białą mąkę i wino i oliwę i kadzidło i wonności.

30. A synowie kapłanów olejki z wonnych rzeczy sprawowali.

31. A Mathathiasz Lewit, pierworodny Sellum, Koryt, przełożony nad temi rzeczami, które w panwiach smażono.

32. A z synów Kaath, braci ich, byli nad chleby pokładnymi, aby zawsze świeże na każdą sobotę gotowali.

33. Ci są książęta śpiewaków wedle domów Lewitów, którzy w gmachach mieszkali, aby we dnie i w nocy ustawicznie swój posłudze dosyć czynili.

34. Głowy Lewitów, wedle domów swych przedniejsi, mieszkali w Jeruzalem.

35. A w Gabaonie mieszkali ojciec Gabaon, Jehiel, a imię żony jego Maacha.

36. Syn pierworodny jego Abdon, i Sur i Cys i Baal i Ner i Nadab,

37. Gedor téż i Ahio i Zacharyasz i Macelloth.

38. Macelloth zrodził Samaan: ci mieszkali naprzeciwko braci swój w Jeruzalem, z bracią swą.

39. A Ner zrodził Cys, a Cys zrodził Saula, a Saul zrodził Jonathana i Melchisua i Abinadab i Esbaal.

40. A syn Jonathanów Merybbaal: a Merybbaal zrodził Micha.

41. Synowie zaś Micha: Phithon i Melech i Tharaa i Ahaz.

42. Ahaz lepak zrodził Jarę, a Jara zrodził Alamath i Asmoth i Zamry: a Zamry zrodził Mosę.

43. Mosa lepak zrodził Banaa, którego syn Raphaja zrodził Elasa, z którego poszedł Asel.

44. A Asel miał sześciu synów temi imionymi: Ezrykam, Bokru, Ismael, Sarya, Obdya i Hanan. Ci są synowie Asel.

ROZDZIAŁ X.

O Saulowej śmierci, nieprzyjaciele mu głowę ścięli, mężowie Jabez Galaad pogrzebili go: przyczyna téż jego śmierci.

A Philistynowie walczyli przeciw Izrael, i uciekli mężowie Izraelscy przed Philistyną i polegli zranieni na górze Gelboe.

1. Król. 31, 1.

2. A gdy się przybliżali Philistynowie goniąc Saula i syny jego, zabili Jonathana i Abinadaba i Melchisua, syny Saulowe.

3. I zmocniła się bitwa przeciw Saul, i naleźli go strzelcy i zranili strzałami.

4. I rzekł Saul do giermka swego: Dobądź miecza twego a zabij mię, aby snadź nie przyszli ci nieobrzeżający a nie śmiali się ze mnie. A giermek jego uczynić tego nie chciał, bojącną przestraszony: a tak porwał miecz Saul i padł nań.

5. Co ujrawszy giermek jego, to jest, że umarł Saul, padł téż sam na swój miecz i umarł.

6. A tak zginął Saul i trzej synowie jego, i wszystek dom jego zaraz upadł.

7. Co gdy ujrzeli mężowie Izraelscy, którzy mieszkali na polach, pouciekali: a po śmierci Saulowej i synów jego opuścili miasta swe i rozpierzchnęli się tam i sam: i przyszli Philistynowie i mieszkali w nich.

8. A drugiego dnia zwłóczęc Philistynowie łupy z pobitych, naleźli Saula i syny jego, leżące na górze Gelboe.

9. I zewlókłszy go i głowę mu uciąwszy i zbroję zdjawszy, posłali do ziemi swój, aby go obnoszono i okazowano zborom bałwańskim i ludziom.

10. A zbroję jego poświęcili we zborze boga swego, a głowę zawiesili we zborze Dagon.

11. Co gdy usłyszeli mężowie Jabes Galaad, to jest, wszystko, co byli Philistynowie nad Saulem uczynili,

12. Wstał każdy z mężów mocnych i wzięli ciała Saulowe i synów jego i przynieśli je do Jabes i pogrzebili kości ich pod dębem, który był w Jabes, i pościli siedm dni.

13. A tak umarł Saul dla nieprawości swoich, przeto iż przestąpił przykazanie Pańskie, które był przykazał, a nie zachował go, ale nad to jeszcze radził się Pythonki:

14. A nie miał nadzieje w Panu: Dlaczego zabił go i przeniósł królestwo jego do Dawida, syna Isai.

ROZDZIAŁ XI.

Jako lud pomazał na królestwo Dawida: a którzy na dworze jego byli zaczęli, wylicza.

Zebrał się tedy wszystek Izrael do Dawida w Hebron, mówiąc: Jesteśmy kość twoja i ciało twoje.

2. Król. 5, 1.

2. Wczoraj téż i dziś trzeci dzień, gdy jeszcze królował Saul, tyś był, któryś wywodził i wwodził Izraela; bo tobie rzekł Pan, Bóg twój: Ty będziesz paść lud mój Izraelski i ty będziesz książęciem nad nim.

3. Przyszli tedy wszyscy starsi Izraelscy do króla do Hebron. I uczynił z nimi Dawid przymierze przed Panem: i pomazali go za króla nad Izraelem według słowa Pańskiego, które powiedział w ręce Samuela.

4. Jechał téż Dawid i wszystek Izrael do Jeruzalem, to jest Jebus, gdzie byli Jebujejczycy obywatele ziemie.

5. I mówili, którzy mieszkali w Jebus, do Dawida: Nie wnijdiesz sam. Ale Dawid wziął zamek Syon, który jest miastem Dawidowem.

6. I rzekł: Każdy, kto by najpierw

pobił Jebuzejczyki, ten będzie ksią-
żęciem i hetmanem. Wstąpił tedy
pierwszy Joab, syn Sarwii, i został
hetmanem.

7. A Dawid mieszkał na zamku, i
przeto nazwano go miastem Dawi-
dowem.

8. I zbudował miasto wokoło od
Mella aż wokrag: a Joab ostatek
miasta pobudował.

9. A Dawid pomnażał się postę-
pując i rosnąc, a Pan zastępów był
z nim.

10. Ci przedniejsi mężów mocnych
Dawid, którzy mu pomogli, aby był
królem nade wszystkim Izraelem,
według słowa Pańskiego, które mówił
do Izraela.

2. Król. 23, 8.

11. I ten poczet mocarzów Dawi-
dowych: Jesbaam, syn Hachamoni,
przedniejszy między trzydziestą: ten
podniósł oszczep swój na trzysta
ranionych jednym razem.

12. A po nim Eleazar, syn stryja
jego, Aholiteczyk, który był między
trzema potężnymi.

13. Ten był z Dawidem w Phe-
sdomim, gdy się Philistynowie byli
zgromadzili na ono miejsce ku bitwie:
a było pole onęj dziedziny pełne
jęczmienia, a lud był uciekł przed
obliczem Philistynów.

14. Ci stanęli w pośród pola i
obronili go: a gdy porazili Philistyny,
dał Pan zbawienie wielkie ludowi
swemu.

15. I przyszli trzej ze trzydziestu
przedniejszych na skałę, na której
był Dawid, do jaskinie Odollam, gdy
Philistynowie obozem leżeli w dolinie
Raphaim.

2. Król. 23, 14.

16. A Dawid był na twierdzy, a
stanie Philistynów w Bethlehem.

2. Król. 23, 14.

17. Pragnął tedy Dawid i rzekł:
Oby mi kto dał wody z studnie
Bethlehem, która jest u bramy.

18. A tak ci trzej szli przez po-
śród obozu Philistynów i naczepnęli
wody z studnie Bethlehem, która
była u bramy, i przynieśli do Da-
wida, żeby pił: który nie chciał, ale
raczej ofiarował ją Panu.

19. Mówiąc: Zachowaj, Boże, że-
bym przed oblicznością Boga mego
to miał uczynić i krew tych mężów

pić; bo z niebezpieczeństwem dusz
swoich przynieśli mi wody. I dla
tęj przyczyny pić nie chciał. To
uczynili trzej bardzo mocni.

20. Abisai też, brat Joabów, ten
był czelniejszy między trzema: i ten
podniósł oszczep swój na trzysta ran-
nych, i ten był między trzema najśła-
wniejszy.

21. I między trzema wtórymi zna-
komitszy i książęciem ich: wszakże
onych trzech pierwszych nie doszedł.

22. Banajas, syn Jojady, męża
bardzo mocnego, który wiele rzeczy
dokazował, z Kabseel: ten zabił dwu
Azyel Moab, i tenże zszedł i zabił
lwa w pośrodku studnie czasu śniegu.

23. Tenże też zabił męża Egipcy-
anina, którego wzrost był na pięci
łokci, a miał oszczep jako nawój
tkacki, a tak stąpił do niego z laską
i wyrwał oszczep, który trzymał w
ręce, i zabił go oszczepem jego.

24. To uczynił Banajas, syn Jo-
jady, który był między trzema mo-
cnymi najślawniejszą,

25. Pierwszy między trzydziestą,
wszakże aż do onych trzech nie do-
szedł był: i postawił go Dawid u
ucha swego.

26. A w wojsku co mocniejsi mę-
żowie: Hazael, brat Joabów, i Elcha-
nan, syn stryja jego z Bethlehem.

27. Sammoth Aroryteczyk: Helles
Phaloniteczyk.

28. Ira, syn Akces, Thekuiteczyk:
Abieser Anathothczyk.

29. Sabbochaj Husateczyk: Ilaj A-
chaitczyk.

30. Macharaj Nethophateczyk: He-
let, syn Banna, Nethophateczyk.

31. Ethaj, syn Rybai, z Gabaath sy-
nów Benjamin: Banaja Pharatończyk.

32. Hura z potoku Gaas: Abiel
Arbateczyk: Azmoth Bauramiteczyk,
Eliaba Salaboniteczyk.

33. Synowie Asam Gezoniteczyka:
Jonathan, syn Sage, Arateczyk:

34. Ahiam, syn Sachar, Araryteczyk.

35. Eliphai, syn Ur.

36. Hephher Mecherateczyk: Ahia
Pheloniteczyk:

37. Hesro Karmeliteczyk: Naraj,
syn Asbai.

38. Joel, brat Nathan: Mibahar,
syn Agaraj.

39. Selek Ammonitczyk: Naraaj Berothczyk, giermek Joaba, syna Sarwii.

40. Ira Jethrejczyk: Gareb Jethrejczyk.

41. Uryasz Hethejczyk: Zabab, syn Oholi.

42. Adyna, syn Syze, Rubenitczyk, książę Rubenitów, a z nim trzydzieści.

43. Hanan, syn Maacha, i Joazphat Mathanitczyk.

44. Ozya Astharothczyk: Samma i Jehiel, synowie Hotham, Arorytczyka.

45. Jedyhel, syn Samry, i Joha, brat jego, Thosajczyk.

46. Eliel Mahumitczyk, i Jerybai i Josaja, synowie Elnaem, i Jethma Moabitczyk: Eliel i Obed i Jasyel z Masobii.

ROZDZIAŁ XII.

Książęta wszech pokoleń, którzy byli przyszli do Dawida, aby go sobie obrali królem, te tu opisuje.

Ci też przyszli do Dawida do Syceleg, gdy jeszcze uciekał przed Saullem, synem Cys, którzy byli mężni i wyborni bojownicy,

2. Ciągający łuk i obiema rękoma z proce kamienie ciskający i strzałami ugadzający: z braci Saulowej z Benjamin.

3. Książę Ahiezer i Joas, synowie Samaa Gabaatczyka: i Jazyel i Phallet, synowie Azmoth, i Baracha i Jehu Anathothczyk.

4. Samajas też Gabaończyk, najmocniejszy między trzydziestą i nad trzydziestą: Jeremiasz i Jehazyel i Johanan i Jezabad Gaderothczyk.

5. I Eluzaj i Jerymoth i Baalia i Samarya i Saphatya Haruphitczyk.

6. Elkana i Jesya i Azareel i Jeezer i Jesbaam z Karehim.

7. Joela też i Zabadya, synowie Jerohamowi z Gedor.

8. Lecz i z Gaddy zbiegli do Dawida, gdy się krył na puszczy, rycerze bardzo mocni i żołnierze niepospolici, noszący tarczę i kopiją: twarze ich jako lwie twarze, a prędcy jako sarny po górach.

9. Ezer przedniejszy, Obdyas wtóry, Eliab trzeci.

10. Masmana czwarty, Jeremiasz piąty.

11. Ethy szósty, Eliel siódmy.

12. Johanan ósmy, Elzebad dziewiąty.

13. Jeremiasz dziesiąty, Machbanaj jedenasty.

14. Ci z synów Gad hetmani wojska: ostatni nad stem żołnierzy był przełożony, a największy nad tysiącem.

15. Ci są, którzy przeszli Jordan miesiąca pierwszego, kiedy zwykł wylewać z brzegów swoich: i wygnali wszystkie, którzy mieszkali w dolinach, na wschodnią stronę i na zachodnią.

16. A przyszli z Benjamin i z Juda na twierdzą, w której mieszkał Dawid.

17. I wyszedł Dawid przeciwko im i rzekł: Jeżeliście spokojnie do mnie przyszli, abyście mię ratowali, serce moje niech się złączy z wami: ale jeżeliście mi na zdradzie za nieprzyjaciół mymi, gdyż ja nie mam nieprawości w rękach moich, niech widzi Bóg ojców naszych, a niech sądzi.

18. A duch odział Amasai, przedniejszego między trzydziestą, i rzekł: Twoiśmy, o Dawidzie, i z tobą, synu Isai: pokój, pokój tobie, i pokój pomocnikom twoim! Bo ciebie Bóg twój wspomaga. A tak przyjął je Dawid i poczynił je przełożonymi hufcu.

19. A z Manasse zbiegli do Dawida, kiedy ciągnął z Philistyny przeciw Saulowi, aby walczył: i nie potykał się z nimi; bo naradziwszy się książęta Philistyńskie odesłali go, mówiąc: Z niebezpieczeństwem głów naszych wróci się do pana swego Saula.

1. Król. 29, 4.

20. Gdy tedy wrócił się do Syceleg, zbiegli do niego z Manasse, Ednas i Jozabad i Jedyhel i Michael i Jozabad i Eliu i Salathi, przełożeni nad tysiącami Manasse.

21. Ci pomagali Dawidowi przeciw Iotrzykom; bo wszyscy byli mężowie mocni, i zostali hetmany w wojsku.

22. Lecz i na każdy dzień ściągali

się do Dawida na pomoc jemu, aż wielki poczet był, jako wojsko Boże.

23. Ta téż jest liczba przedniejszych wojska, którzy przyszli do Dawida, gdy był w Hebron, aby przynieśli królestwo Saulowe do niego, według słowa Pańskiego.

24. Synów Juda noszących tarcze i piję, sześć tysięcy i ośmset, gotowych ku potrzebie.

25. Z synów Symeon, mężów monych ku bitwie, siedm tysięcy i sto.

26. Z synów Lewi, cztery tysiące i sześćset.

27. Jojada téż, książę z pokolenia Aaron, a z nim trzy tysiące i siedmset.

28. Sadok téż, młodzieniec osobliwy, i dom ojca jego, książąt dwadzieścia i dwoje.

29. A z synów Benjamin, bratów Saulowych, trzy tysiące; bo wielka część ich jeszcze naśladowała domu Saulowego.

30. A z synów Ephraim, dwadzieścia tysięcy i ośmset, siłą dużych mężów, sławnych w rodzicach ich.

31. A z połowice pokolenia Manasse, ośmnaście tysięcy, którzy każdy wedle imion swych przyjechali, aby Dawida królem uczynili.

32. Z synów téż Issachar, mężowie umiejetni, którzy znali każde czasy ku rozkazowaniu, coby czynić miał Izrael, książąt dwieście: a wszystkich ostatek pokolenia rady ich naśladował.

33. A z Zabulon, którzy wychodzili na wojnę, i stawali w szyku opatrzeni orężem wojennym, pięćdziesiąt tysięcy przyszli na pomoc, z sercem nie dwoistem.

34. A z Nephthali książąt tysiąc, a z nimi uzbrojeni tarczą i kopiją trzydziści i siedm tysięcy.

35. Z Dan téż gotowi ku bitwie dwadzieścia ośm tysięcy i sześćset.

36. A z Aser wychodzących na wojnę i na czele wyzywających czterdziści tysięcy.

37. A z Za-Jordania z synów Ruben i z Gad i z połowice pokolenia Manasse, opatrzonych orężem wojennym, sto i dwadzieścia tysięcy.

38. Ci wszyscy mężowie waleczni, sprawni ku bitwie, sercem statecznem

przyszli do Hebron, aby uczynili królem Dawida nad wszystkim Izraelem: lecz i wszyscy inni z Izraela jednego serca byli, aby Dawid był królem.

39. I byli tam u Dawida trzy dni, jedząc i pijąc; bo im byli nagotowali bracia ich.

40. Lecz i którzy blisko ich byli aż do Issachar i Zabulon i Nephthali, przynosili chleb na oslech i na wielbłądziej i na mulech i na wolech ku jedzeniu: mąkę, figi, różynki, wino, oliwę, woły i barany wielkim dostatkim; bo była radość w Izraelu.

ROZDZIAŁ XIII.

Arche Bożą z Karyathyarym wieźli na wozie, i dotknął się jej Oza, i umorzył go przeto Bóg: i zostawił ją Dawid u Obededomu.

A Dawid wszedł w radę z hetmanymi i zrotnistrzami i ze wszystkimi książętami.

2. I rzekł do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego: Jeżeli się wam podoba, a jeżeli od Pana, Boga naszego, pochodzi mowa, którą mówię, roześlijmy do braci naszej innę po wszystkich krainach Izraelskich i do kapłanów i Lewitów, którzy mieszkają po przedmieściach miejskich, aby się do nas zgromadzili:

3. I żebyśmy przeprowadzili skrzynię Boga naszego do nas; bośmy jej nie szukali za dni Saulowych.

4. I odpowiedziało wszystko zgromadzenie, aby się tak stało; bo się mowa wszystkiemu ludowi była podobala.

5. Zgromadził tedy Dawid wszystkie Izraela od Syhor Egipskiego, aż gdy wnidziesz do Emath, aby przeprowadził skrzynię Bożą z Karyathyarym.

2. Król, 6, 2.

6. I wstąpił Dawid i wszystek lud Izraelski na pagórek Karyathyarym, który jest w Juda, aby ztamtąd przyniósł skrzynię Pana Boga, siedzącego nad Cherubim, gdzie wzywano jest imię jego.

7. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy z domu Abinadab: a Oza i brat jego prowadzili wóz.

8. Lecz Dawid i wszystek lud Izraelski grali przed Bogiem ze wszystkiędz mocy w pieśniach i w cytrach, w arfach i bębnach i cymbałach i trąbach.

9. A gdy przyszli na plac Chidon, ściągnął Oza rękę swą, aby zadzierzał skrzynię; bo wół skacząc trochę nachylił ją był.

10. Rozgniewał się tedy Pan na Ozę i zabił go dlatego, iż się dotknął skrzynie: i umarł tam przed Panem.

11. I zafrasował się Dawid, przeto że Pan rozdzielił Ozę: i nazwał ono miejsce Rozdzielenie Ozy aż do dnia tego.

12. I ulekkł się Boga na on czas, mówiąc: Jakóż mogę do siebie wprowadzić skrzynię Bożą?

13. I dla tej przyczyny nie przywiózł jej do siebie, to jest, do miasta Dawid, ale obrócił do domu Obedom, Gethhejczyka.

14. Mieszkała tedy skrzynia Boża w domu Obedom trzy miesiące. I błogosławił Pan domowi jego i wszystkiemu, co miał.

ROZDZIAŁ XIV.

Hiram, Tyrski król, Dawida cedrowem drzewem darował, synowie Dawidowi: o dwojakim zwycięstwie, które odniósł z Philistynów.

Posłał też Hiram, król Tyrski, posły do Dawida i drzewa cedrowe i rzemieślniki około ścian i drzewa, żeby mu dom budowali.

2. Król. 5, 11.

2. I poznał Dawid, iż go Pan utwierdził królem nad Izraelem, a iż królestwo jego było wywyższone nad ludem jego Izraelskim.

3. Pojął też Dawid drugie żony w Jeruzalem i zrodził syny i córki.

2. Król. 5, 13.

4. A te imiona tych, którzy się mu urodzili w Jeruzalem: Samua i Sobad, Nathan i Salomon,

5. Jebahar i Elisua i Eliphaleth,

6. Noga też i Napheg i Japhia,

7. Elisama i Baaliada i Elipheleth.

8. A usłyszawszy Philistynowie, że pomazano Dawida królem nad wszystkim Izraelem, wyciągnęli wszyscy, aby go szukali. Co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim.

2. Król. 5, 17.

9. Lecz Philistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Raphaim.

10. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść na Philistyny, a podaszli je w ręce moje? I odpowie-

dział mu Pan: Idź, a dam je w ręce twoje.

11. A gdy oni ciągnęli do Baalpharasy, poraził je tam Dawid, i rzekł: Rozerwał Bóg nieprzyjaciół moje przez rękę moję, jako się rozrywają wody: i dlatego nazwano imię miejsca onego Baalpharasy.

12. I zostawili tam bogi swe, które Dawid kazał popalić.

13. Drugi raz też przypadli Philistynowie i rozpostarli się w dolinie.

14. I radził się zaś Dawid Boga, i rzekł mu Bóg: Nie ciągnij za nimi, odjedź od nich, i pociągniesz przeciwko nim naprzeciwko gruszkom.

15. A gdy usłyszysz szum idącego po wierzchu gruszek, tedy wynidziesz ku bitwie; bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraził wojska Philistyńskie.

16. Uczynił tedy Dawid, jako mu był Bóg rozkazał, i poraził wojska Philistyńskie od Gabaon aż do Gazer.

17. I rozstawiło się imię Dawidowe po wszystkich krainach, a Pan dał strach jego na wszystkie narody.

ROZDZIAŁ XV.

Wylicza kapłany, którzy z domu Obedomowego nieśli Archę Bożą do domu Dawidowego, ofiary czyniąc z radością: Dawid przed Archą płasze, i wzgardziła nim Michol, córka Saulowa.

Pobudował też sobie domy w mieście Dawidowem, i zbudował miejsce skrzyni Bożej i rozbił jej namiot.

2. Tedy rzekł Dawid: Nie godzi się, żeby lada kto nosił skrzynię Bożą jedno Lewitowie, które obrał Pan, aby ją nosili i służyli mu aż na wieki.

3. I zebrał wszystek lud Izraelski do Jeruzalem, aby przyniesiono skrzynię Bożą na miejsce swe, które jej był nagotował.

4. Syny też Aaronowe i Lewity.

5. Z synów Kaath Uryel był ksiązęciem, a braci jego sto dwadzieścia.

6. Z synów Merary: Asaja ksiązęciem, a braci jego sto dwadzieścia.

7. Z synów Gerson: Joel ksiązęciem, a braci jego sto trzydzieści.

8. Z synów Elisaphan: Semeja ksiązęciem, a braci jego dwieście.

9. Z synów Hebron: Eliel ksiązęciem, a braci jego ośmdziesiąt.

10. Z synów Ozyel: Aminadab książęciem, a braci jego sto dwa-naście.

11. I wezwał Dawid Sadoka i Abjathara, kapłanów, i Lewitów Uryela, Asaje, Joela, Semeja, Eliela i Amiadaba:

12. I rzekł do nich: Wy, którzyście książęta domów Lewitskich, poświęćcie się z bracią waszą i przynieście skrzynię Pana, Boga Izraelskiego, na miejsce, które jęj zgotowane jest:

13. Aby, jako z przodku, (że was nie było), skarał nas Pan, tak się i teraz nie stało, gdybyśmy co niesłusznego czynili.

14. Poświęcili się tedy kapłani i Lewitowie, aby nieśli skrzynię Pana, Boga Izraelskiego.

15. I nieśli synowie Lewi skrzynię Bożą, jako był rozkazał Mojżesz, według słowa Pańskiego ramionami swemi na drążkach.

16. I rzekł Dawid książętom Lewitskim, aby postanowili z braci swęj gracie na instrumenciech muzycznych, to jest na arfach i na skrzypcach i cymbalech, aby się rozlegał na wysokość głos wesela.

17. I postanowili Lewity Heman, syna Joel, a z braci jego Asapha, syna Barachiaszowego: a z synów Merary, braci ich, Ethan, syna Kasajowego.

18. A z nimi bracią ich we wtóрым rzędzie: Zacharyasza i Bena i Jazyela i Semiramotha i Jahiela i Aniego, Eliaba i Banajasza i Maasyasza i Mathathiasza i Eliphalu, i Mathseniasza i Obededom i Jehiel, odzwierne.

19. A gracie: Heman, Asaph i Etham, na cymbalech miedzianych brząkający.

20. A Zacharyasz i Jazyel i Semiramoth i Jahiel i Ani i Eliab i Maasyasz i Banasz na arfach tajemnie grali.

21. A Mathathias i Eliphalu i Mathsenias i Obededom i Jehiel i Oza-zyasz, na cytrach na oktawę grali zwyciężką.

22. Choneniasz lepak, książę Lewitów, był nad prorocstwem, ku zaczynaniu pieśni; bo był bardzo mądry.

23. A Barachiasz i Elkana byli odzwiernymi skrzynie.

24. A Sebeniasz i Jozaphat i Nathanael i Amasaj i Zacharyasz i Banasz i Eliezer kapłani trąbili w trąby przed skrzynią Bożą: a Obededom i Jehiasz byli odzwiernymi skrzynie.

25. A tak Dawid i wszyscy starsi Izraelscy i hetmani szli, aby przynieśli skrzynię przymierza Pańskiego z domu Obededom z radością.

2. Kró1. 6, 12.

26. A gdy Bóg wspomógł Lewity, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, ofiarowano siedm byków i siedm baranów.

27. A Dawid był obleczon w szatę bisiorową, i wszyscy Lewitowie, którzy nieśli skrzynię, i śpiewacy i Choneniasz, przełożony nad prorocstwem między śpiewaki, a Dawid był obleczony w Ephod lniany.

28. A wszystek Izrael prowadził skrzynię przymierza Pańskiego z weselem i z dźwiękiem kornetu i z trąbami i z cymbały i z arfami i z cytrami, grając.

29. A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego aż do miasta Dawidowego, Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, ujrzała króla Dawida skaczącego i grającego, i wzgardziła go w sercu swoim.

ROZDZIAŁ XVI.

Postawiono Archę Bożą tam, gdzie jęj Dawid miejsce zgotował: porządek uczynił między rozmaitymi urzędami Lewitów, którzy mieli służyć u Archy. Pieśń Asaphowa.

Przynieśli tedy skrzynię Bożą i postawili ją w pośród namiotu, który jęj był Dawid rozbił: i ofiarowali całopalenia i zapokojne przed Bogiem.

2. A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia i zapokojnych, błogosławił ludowi w imię Pańskie.

3. I rozdał wszystkim, od męża aż do niewiasty, każdemu bochen chleba i sztukę pieczeni wołowęj i białą mąkę w oliwie smażoną.

4. I postanowił przed skrzynią Pańską z Lewitów, którzyby służyli i wspominali sprawy jego i wielbili a chwalili Pana, Boga Izraelowego.

5. Asapha przedniejszego, a wtó-

rego po nim Zacharyasza: a Jahiela i Semiramotha i Jehiela i Mathathiasza i Eliaba i Banaja i Obededom: Jehiela nad instrumentami arfy i nad skrzypicami, Asapha zaś, aby na cymbalech brząkał.

6. Banajas lepak i Jazyel kapłani, żeby ustawicznie trąbili przed skrzynią przymierza Pańskiego.

7. Onego dnia uczynił Dawid księżciem na wyznawanie Panu Asapha i bracią jego.

8. Wyznawajcie Panu i wzywajcie imienia jego, oznajmujcie między narody wynalazki jego. Psal. 104, 1. Isai. 12, 4.

9. Śpiewajcie mu i grajcie mu, a opowiadajcie wszystkie dziwy jego.

10. Chwalcie imię święte jego, niech się weseli serce szukających Pana.

11. Szukajcie Pana i mocy jego: szukajcie oblicza jego zawsze.

12. Wspominajcie dziwy jego, które czynił, cuda jego i sądy ust jego.

13. Nasienie Izraela, słudzy jego, synowie Jakóbowi, wybrani jego!

14. On Pan, Bóg nasz: po wszystkich ziemi sądy jego.

15. Wspominajcie wiecznIE przymierze jego: mowę, którą przykazał na tysiąc pokolenia:

16. Którą uczynił z Abrahamem, i przysięgę jego z Izaakiem.

17. I postanowił ją Jakóbowi za przykazanie, a Izraelowi za przymierze wieczne.

18. Mówiąc: Tobie dam ziemię Chanaan, sznur dziedzictwa waszego.

19. Gdy ich była liczba mała, mali i obywatele jej:

20. I przeszli od narodu do narodu, a z królestwa do innego ludu:

21. Nie dopuścił żadnemu potwarzać ich, ale karał dla nich króle.

22. Nie tykajcie pomazańców moich, a na proroki moje nie bądźcie złosliwymi.

23. Śpiewajcie Panu, wszystka ziemia, opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego.

24. Opowiadajcie między narody chwałę jego, między wszystkimi ludźmi dziwy jego.

25. Bo wielki Pan i bardzo chwalebny i straszliwy nade wszystkie bogi.

26. Wszyscy bowiem bogowie pogańscy bałwani: a Pan niebiosa uczynił.

27. Wyznanie i wielmożność przed nim: moc i wesele na miejscu jego.

28. Przynoscie Panu, familie narodów, przynoscie Panu chwałę i panowanie.

29. Dawajcie Panu chwałę, imieniomu jego podnieście ofiarę a przyjdźcie przed oblicze jego, i kłaniajcie się Panu w ozdobie świętej.

30. Niech się wzruszy od oblicza jego wszystka ziemia; on bowiem utwierdził okrąg nieporuszony.

31. Niech się weselą niebiosa, a niech się raduje ziemia, i niech mówią w narodziech: Pan królował.

32. Niech zagrzmi morze i napełnienie jego: niech się rozweselą pola i wszystko, co jest na nich.

33. Tedy będą chwalić drzewa leśne przed Panem, iż przyszedł sądzić ziemię.

34. Wyznawajcie Panu; bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego.

35. A mówcie: Zbaw nas, Boże, zbawicielu nasz, i zgromadź nas i wybaw od narodów, abyśmy wyznawali świętemu imieniu twemu i radowali się w pieśniach twoich.

36. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, od wieku aż do wieku; i niech mówi wszystek lud: Amen, i pieśń Panu.

37. Zostawił tedy tam przed skrzynią przymierza Pańskiego Asapha i bracią jego, aby służyli przed obliczem skrzynie ustawicznie na każdy dzień i na przemiany swe.

38. Lecz Obededom a bracią jego, sześćdziesiąt i ośm, i Obededom, syna Idythun, i Hosę uczynił odźwiernymi.

39. A Sadoka kapłanem i bracią jego kapłany przed przybytkiem Pańskim na wyżynie, która była w Gabaon,

40. Aby ofiarowali całopalenia Panu na ołtarzu całopalenia ustawicznie po ranu i w wieczór według wszystkiego, co napisano jest w zakonie Pańskim, który przykazał Izraelowi.

41. A po nim Hemana i Idythun i inne wybrane, każdego imieniem

jego, aby wyznawali Panu, iż na wieki miłosierdzie jego.

42. Heman téż i Idythun, trąbiący na trąbach, i grający na cymbalech i na wszelakich naczyniach muzycznych, na śpiewanie Bogu: a syny Idythun poczynił odźwiernymi.

43. I wrócił się wszystek lud do domu swego: i Dawid, aby téż błogosławił domowi swemu.

ROZDZIAŁ XVII.

Gdy Dawid zamyślił budować dom Boży, obiecał mu Pan syna, który go miał budować, za co Dawid dzięki czyni, wynosząc dobrodziejstwo a dobroliwość Bożą, któremi go podejmował Pan.

A gdy mieszkał Dawid w domu swym, rzekł do Nathana proroka: Oto ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Pańskiego jest pod skórami.

2. Król. 7, 1.

2. I rzekł Nathan do Dawida: Uczyni wszystko, co jest w sercu twojem; albowiem Bóg jest z tobą.

3. Onéj tedy nocy stała się mowa Boża do Nathana, mówiąc:

4. Idź a powiedz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan: Nie będziesz ty mnie budował domu ku mieszkaniu.

5. Albowiemem nie mieszkał w domu od onego czasu, któremu wywiódł Izraela, aż do dnia tego, alem zawsze odmieniał miejsca przybytku: i w namiocie

6. Mieszkał ze wszystkim Izraelem. Azam mówił aby jednemu z sędziów Izraelskich, (którym był rozkazał, aby paśli lud mój) i rzekł: Czemuście mi nie zbudowali domu cedrowego?

7. Teraz tedy tak mówić będziesz do sługi mego Dawida: To mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął, gdyś po pastwiskach za trzodą chodził, abyś był wodzem ludu mego Izraelskiego.

8. I byłem z tobą, gdziekolwiekś chodził, i wytraciłem wszystkie nieprzyjaciół przed tobą: i uczyniłem ci imię jako jednemu z wielkich, którzy są sławni na ziemi.

9. I dałem miejsce ludowi memu Izraelskiemu: będzie wszczepion, i będzie mieszkał na niem, a więcéj nie będzie poruszony, ani ich zetrą synowie niebożni, jako na początku.

10. Ode dni, którychem dał sędzie ludowi memu Izraelskiemu i poniżyłem wszystkie nieprzyjaciół twoje. A tak ci oznajmuję, iż tobie Pan dom zbuduje.

11. A gdy wypełnisz dni twoje, że pójdziesz do ojców twoich, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które będzie z synów twoich, i utwierdzą królestwo jego.

12. Ten mi zbuduje dom, i utwierdzą stolicę jego aż na wieki.

13. Ja mu będę ojcem, a on mi będzie synem: a miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom odjął od tego, który był przed tobą.

14. I postanowię go w domu moim i w królestwie moim aż na wieki: a stolica jego trwała będzie na wieki.

15. Według tych wszystkich słów i według wszystkiego widzenia tego mówił Nathan do Dawida.

16. A gdy przyszedł król Dawid i siadł przed Panem, rzekł: Któżem ja jest, Panie Boże, i co za dom mój, żeś mi dał takie rzeczy?

17. Ale i to zdało się mało przed oczyma twemi, przetóżś mówił o domie sługi twego téż na przyszły czas: i uczyniłeś mię znamienitym nad wszystkie ludzie, Panie Boże.

18. Cóż więcéj może przydać Dawid, gdyżes tak uwielbił sługę twego i poznałeś go?

19. Panie, dla sługi twego według serca twego uczyniłeś wszystkę tę wielmożność i chciałeś, aby znajome były te wszystkie wielkie rzeczy.

20. Panie, niemasz podobnego tobie i niemasz innego Boga oprócz ciebie, ze wszystkich, o którychśmy słyszeli uszyna naszymi.

21. Bo któryż inny jest, jako lud twój Izraelski, naród jeden na ziemi, do którego chodził Bóg, aby wybawił i uczynił sobie ludem, i wielkością swoją i strachami wyrzucił narody przed obliczem jego, który był z Egiptu wyzwolił?

22. I położyłeś lud twój Izraelski sobie za lud aż na wieki: a ty, Panie, zostałeś Bogiem jego.

23. Teraz tedy, Panie, mowa, którąś powiedział słudze twemu i o domie jego, niech będzie utwierdzona na wieki, a uczyni, jakoś rzekł.

24. A imię twoje niechaj trwa i niech będzie uwielbione aż na wieki, i niech mówią: Pan zastępów, Bóg Izraelów, a dom Dawida, sługi jego, trwający przed nim.

25. Ty bowiem, Panie, Boże mój, odkryłeś ucho sługi twego, żebyś mu dom zbudował: i przetoż znalazł sługa twój ufanie, żeby się modlił przed tobą.

26. Teraz tedy, Panie, tyś jest Bóg, i mówiłeś do sługi twego tak wielkie dobrodziejstwa.

27. I począłeś błogosławić domowi sługi twego, aby był zawsze przed tobą; bo, gdy ty Panie błogosławisz, będzie błogosławion na wieki.

ROZDZIAŁ XVIII.

Dawidowe zwycięstwa nad nieprzyjaciół jego za pomocą Bożą, i urzędniki jego opisuje.

I stało się potem, że poraził Dawid Philistyny i poniżył je i wziął Geth i córki jego z ręki Philistynów.

2. Król. 8, 1.

2. I poraził Moab, i stali się Moabitowie niewolniki Dawidowymi, dając mu dary.

3. Tego czasu poraził Dawid też Adarezer, króla Soba, krainy Emath, gdy wyjechał, aby rozszerzył państwo swoje aż do rzeki Euphrates.

4. Wziął tedy Dawid tysiąc poczwornych jego i siedm tysięcy jezdnych i dwadzieścia tysięcy mężów pieszych, i poderznął żyły wszystkich koni wozowych, wyjąwszy sto poczwornych, które sobie zachował.

5. Nadjechał i Syryjczyk z Damaszku, aby ratował Adarezera, króla Soba: lecz i tego poraził Dawid dwadzieścia i dwa tysiące mężów.

6. I osadził żołnierze w Damaszku, aby mu też Syrya służyła i dary dawała. I wspomagał go Pan we wszystkim, do czego się był obrócił.

7. Pobrał też Dawid sajdaki złote, które mieli słudzy Adarezerowi, i przyniósł je do Jeruzalem.

8. Ale i z Thebath i z Chun, miast Adarezerowych, miedzi bardzo wiele, z której uczynił Salomon morze miedziane i słupy i naczynie miedziane.

9. Co gdy usłyszał Thou, król

Emath, to jest, że Dawid poraził wszystko wojsko Adarezera, króla Soba,

10. Posłał Adorama, syna swego, do króla Dawida, aby prosił od niego pokoju i poradował się z nim, że poraził i zwojował Adarezera; bo Thou był nieprzyjacielem Adarezerowym.

11. Lecz i wszystkie naczynia złote i srebrne i miedziane poświęcił Dawid król Panu, ze srebrem i złotem, które był pobrał ze wszech narodów, tak z Idumei i z Moab i synów Ammon, jako z Philistynów i z Amalekitów.

12. Abisai zaś, syn Sarwii, poraził Edom w dolinie Żup solnych ośmnastie tysięcy.

13. I osadził Edom żołnierzem, aby Idumea służyła Dawidowi: i zachował Pan Dawida we wszem, do czego się obrócił.

14. Królował tedy Dawid nade wszystkim Izraelem i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

15. A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, a Jozaphat, syn Ahilud, był kanclerzem.

16. A Sadok, syn Achitob, i Ahimelech, syn Abjathar, kapłani, a Susa pisarzem.

17. Banajas też, syn Jojady, nad hufcami Cerethy i Phelety: a synowie Dawidowi pierwsi przy ręce królewskiej.

ROZDZIAŁ XIX.

Hanon, król Ammoński, słudźniki Dawidowe haniebnie zelżywaczy, odesłał: którego Dawid poraził i zwyciężył spółu, i z Syryjczyki, pomocniki jego.

I przydało się, że umarł Naas, król synów Ammon, i królował synu jego miasto niego.

2. Król. 10, 1.

2. I rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Naas; bo mi ojciec jego łaskę pokazał. I posłał Dawid posły, aby go cieszyli z śmierci ojca jego: którzy gdy przyjechali do ziemie synów Ammon, aby cieszyli Hanona,

3. Rzekły książęta synów Ammon do Hanona: Mniemasz ty podobno, żeby Dawid dla pocziwości przeciw ojcu twemu posłał, coby cię cieszyli? nie baczysz, że dlatego, aby wy-

szpiegowali i wypatrzili i wysłedzili ziemię twoją, przyjechali do ciebie słudzy jego?

4. Przeto Hanon obłyśił i ogolił sługi Dawidowe, i pourzynał szaty ich od zadu aż do nóg i puścił je.

5. Którzy gdy odjechali i z tem wskazali do Dawida, posłał przeciwko im; (bo byli wielką zelżywość podjęli), i rozkazał, aby mieszkali w Jerychu, a żeby urosła broda ich, a tedy żeby się wrócili.

6. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, tak Hanon, jako i inny lud, posłali tysiąc talentów srebra, aby sobie najęli z Mezopotamii i z Syryi Maacha, i z Soba wozy i jezdne.

7. I najęli dwa i trzydzieści tysięcy wozów i króla Maacha z ludem jego. Którzy przyciągnawszy, położyli się obozem przeciwko Medaba: synowie też Ammon zebrawszy się z miast swoich, wyciągnęli na wojnę.

8. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszystko wojsko mężów mocznych.

9. A wyszedłszy synowie Ammon, zszykowali się u bramy miejskiej: a królowie, którzy mu na pomoc przyjechali, osobno w polu stanęli.

10. Joab tedy bacząc, że miał na się wojnę i z przodku i z tyłu, wybrał męża najmocniejszego ze wszystkiego Izraela i udał się przeciw Syryjczykowi.

11. A ostatek ludu dał pod rękę Abisai, brata swego, i udali się przeciw synom Ammon.

12. I rzekł: Jeżeliby mię przemagał Syryjczyk, dasz mi ratunek: a jeżeli ciebie przemagać będą synowie Ammon, będę na pomoc.

13. Zmacniaj się, a mężnie sobie poczynajmy o lud nasz i o miasta Boga naszego: a Pan uczyni, co w oczach jego dobre jest.

14. Ruszył się tedy Joab i lud, który był z nim przeciwko Syryjczykowi ku bitwie, i w tył je obrócił.

15. A synowie Ammonowi ujrawszy, że tył podał Syryjczyk, uciekli też sami przed Abisai, bratem jego, i wpadli do miasta: a Joab się też wrócił do Jeruzalema.

16. A widząc Syryjczyk, iż upadł

przed Izraelem, wyprawił posły i przywiódł Syryjczyka, który był za rzeką, a Sophach, hetman żołnierstwa Adarezer, był wodzem ich.

17. Co gdy dano znać Dawidowi, zebrał wszystkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan i przypadł na nie i zszykował się przeciwko im, a oni przeciw niemu walczyli.

18. I uciekł Syryjczyk przed Izraelem, i pobił Dawid Syryjczyków siedm tysięcy wozów i czterdzieści tysięcy piechoty, i Sophacha, hetmana wojska.

19. A widząc słudzy Adarezer, iż byli od Izraela zwyciężeni, zbiegli do Dawida i służyli mu. I nie chciała więcej Syrya dawać pomocy synom Ammon.

ROZDZIAŁ XX.

Wojny, które się Dawidowi szczęśliwie wiodły przeciw Ammonitom i Philistynom: złotą koronę uczynił sobie Dawid: ołbrzyna o czterech dwudziestu palców zabito.

I stało się po roku o tym czasie, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, zebrał Joab wojsko i co mocniejsze rycerstwo i spustoszył ziemię synów Ammon i ciągnął dalej i obległ Rabba: lecz Dawid mieszkał w Jeruzalema, gdy Joab zburzył Rabba i skaził ją.

2. Król. 10, 7.

2. I wziął Dawid koronę Melchom z głowy jego i znalazł w niej talent złota i kamienie bardzo drogie i uczynił sobie i wziął koronę, korzyści też miasta wziął bardzo wiele.

3. A lud, który w nim był, wywiódł i kazał po nich włóczyć wózki młodziebne i sanie i wozy żelazne, tak że je rozsiekano i potarto. Tak uczynił Dawid wszystkim miastom synów Ammon, i wrócił się ze wszystkim ludem swym do Jeruzalema.

4. Potem zaczęła się wojna w Gazer przeciw Philistynom, na której poraził Sobochaj Husathczyk, Saphaja, z narodu Raphaim, i poniżył je.

2. Król. 21, 18.

5. Była też druga wojna przeciw Philistynom, na której zabił Bogdan, syn Lasu, Bethlehemczyk, brata Go-liatha Gethejczyka, którego drzewo oszczepu było jako nawój tkacki.

6. Ale i druga wojna przypadła w Geth, na której był człowiek bardzo

dlugi, mający po sześciu palców, to jest wspólnie dwadzieścia i czterzy: który też był z pokolenia Rapha zrodzony.

7. Ten bluźnił Izraela: i zabił go Jonathan, syn Sammaa, brata Dawidowego. Ci są synowie Rapha w Geth, którzy upadli od ręki Dawidowej i służyli jej.

ROZDZIAŁ XXI.

Dawid tem, że lud policzyć kazał, zgrzeszył, Pana rozgniewał, ukorzywszy się zaś ubłagał, że przestał morem lud karać: wywiódł oltarz na placu Ornana Jebuzejczyka.

A szatan powstał na Izraela i podwiódł Dawida, żeby policzył Izraela.

2. Król. 24, 1.

2. I rzekł Dawid do Joaba i do przełożonych nad ludem: Idźcie a obliczcie Izraela od Bersabee aż do Dan, a przynieście mi liczbę, żebych wiedział.

3. I odpowiedział Joab: Niech przysporzy Pan ludu swego stokroć więcej niżli go jest: aza nie wszyscy, panie mój, królu, są słudzy twój? przeczę się tego dowiaduje pan mój, coby za grzech było poczytano Izraelowi?

4. Ale słowo królewskie więcej przemogło, i wyszedł Joab i obszedł wszystkiego Izraela i wrócił się do Jeruzalem.

5. I dał Dawidowi liczbę tych, które był obszedł: i nalazła się wszystka liczba Izraela tysiąc tysięcy i sto tysięcy mężów, dobywających miecza, a z Juda czterysta i siedemdziesiąt tysięcy waleczników.

6. Bo Lewi i Benjamina nie liczył; przeto iż Joab przez dzięki czynił rozkazanie królewskie.

7. I nie podobało się Bogu, co było rozkazano: i skarał Izraela.

8. I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem wielce, żem to uczynił: proszę, oddaś nieprawość sługi twego; bom ci głupie uczynił.

9. I rzekł Pan do Gada, widzącego Dawidowego, mówiąc:

10. Idź a mów do Dawida i rzeć mu: To mówi Pan: Ze trzech rzeczy dajęć obierać: obierz jedno, które będziesz chciał, i uczynięć.

11. I przyszedłszy Gad do Dawida rzekł mu: To mówi Pan: Obierz, co chcesz:

12. Albo głąd przez trzy lata, albo przez trzy miesiące uciekać przed nieprzyjaciół twymi a nie móż ujęć miecza ich, albo że przez trzy dni miecz Pański i mór będzie w ziemi, i Anioł Pański zabijać we wszystkich granicach Izraelskich: a tak teraz obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał.

13. I rzekł Dawid do Gad: Ze wszech stron ucisk mię ciśnie, ale mi lepiej wpaść w ręce Pańskie; bo mnogie są miłosierdzia jego, niżli w ręce człowiecze.

14. Przepuścił tedy Pan mór na Izraela, i poległo z Izraela siedemdziesiąt tysięcy mężów.

15. Posłał też Anioła do Jeruzalem, aby je wytracił: a gdy je wytracił, ujrzał Pan i zlitował się nad wielkością złego i rozkazał Aniołowi, który wytracał: Dosty już, niech przestanie ręka twoja. A Anioł Pański stał podle bojowiska Ornan, Jebuzejczyka.

16. I podniósłszy Dawid oczy swe, ujrzał Anioła Pańskiego stojącego między niebem a ziemią, a dobyty miecz w ręce jego i obrońcy na Jeruzalem. I padli, tak sam jako starsi obleczeni we włosiennicę, twarzą na ziemię.

17. I rzekł Dawid do Boga: Azam nie ja jest, którym rozkazał, aby lud policzono? Ja, którym zgrzeszył, ja, którym źle uczynił: ta trzoda co zawinęła? Panie, Boże mój, niech się obróci ręka twoja na mię i na dom ojca mego, a lud twój niech tracon nie będzie.

18. A Anioł Pański przykazał Gadowi, aby rzekł Dawidowi, żeby wstąpił i zbudował oltarz Panu Bogu na bojowisku Ornan, Jebuzejczyka.

19. Wstąpił tedy Dawid według mowy Gad, którą mu mówił imieniem Pańskim.

20. I leż Ornan gdy wejrzał w górę i ujrzał Anioła i czterech synów jego z nim, skryli się; bo na ten czas młócił na bojowisku pszenicę.

21. A tak gdy szedł Dawid do Ornan, ujrzał go Ornan i wyszedł przeciw jemu z bojowiska i pokłonił mu się twarzą do ziemi.

22. I rzekł mu Dawid: Daj mi

plac bojowiska twego, abych zbudował na nim ołtarz Panu: tak żebyś wziął srebra, za co stoi, i żeby ustała plaga od ludu.

23. I rzekł Ornan do Dawida: Weźmij, a niech uczyni pan mój, król, cokolwiek mu się podoba: ale i woły daję na całopalenie i wózki na drwa i pszenicę na ofiarę: wszystko z chęcią dam.

24. I rzekł mu król Dawid: Nie będzie tak, ale dam srebro, za co stoi; bo tobie brać nie mam, i tak ofiarować Panu całopalenie darowne.

25. Dał tedy Dawid Ornan za miejsce syków złota sześćset wagi sprawiedliwej.

26. I zbudował tam ołtarz Panu i ofiarował całopalenie i zapokojne i wzywał Pana, i wysłuchał go w ogniu z nieba na ołtarz całopalenia.

2. Par. 3, 1.

27. I rozkazał Pan Aniołowi, i obrócił miecz swój w pochwy.

28. Natychmiast tedy widząc Dawid, że go wysłuchał Pan na bojowisku Ornan, Jebuzejczyka, ofiarował tam ofiary.

29. A przybytek Pański, który był sprawił Mojżesz na puszczy, i ołtarz całopalenia na on czas był na wyżynie Gabaon.

Exod. 36, 2.

30. I nie mógł Dawid iść do ołtarza, aby tam prosił Boga, zbyt nim bowiem był strachem przestraszony, widząc miecz Anioła Pańskiego.

ROZDZIAŁ XXII.

Dawid nakłady Salomonowi nagotował na budowanie kościoła Bożego, i poruczył mu to, aby budował, ponieważ sam nie mógł przez zakazanie Pańskie.

I rzekł Dawid: To jest dom Boży, i to ołtarz na całopalenie Izraelowi.

2. Par. 8, 1.

2. I przykazał, aby zgromadzeni byli wszyscy nowonawróceni z ziemi Izraelskiej, i postanowił z nich kamieniki na łamanie kamieni i ciosanie, aby był budowany dom Boży.

3. Żelaza też bardzo wiele na gwoździe do drzwi i na spuszczenie i na spajanie nagotował Dawid i miedzi wagę niezliczoną.

4. Drzewa też cedrowe nie mogły być oszacowane, których Sydończycy i Tyryjczycy nawieźli byli do Dawida.

5. I rzekł Dawid: Salomon, syn

mój, jest dziecię małe i kochane, a dom, który chcę, aby zbudowany był Panu, taki ma być, żeby był po wszech ziemiach sławny: a tak nagotuję mu potrzeby. I dlatego przed śmiercią swą nagotował wszystkie nakłady.

6. I zawołał Salomona, syna swego, i przykazał mu, aby zbudował dom Panu, Bogu Izraelowemu.

7. I rzekł Dawid do Salomona: Synu mój, była wola moja, zbudować dom imieniowi Pana, Boga mego.

8. Ale stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: Rozlałeś wiele krwi i walczyłeś wiele walek, nie będziesz mógł budować domu imieniowi memu, tak wiele krwi rozlawszy przedemną.

9. Syn, który się tobie narodzi, będzie mąż bardzo spokojny; bo go uspokoję ode wszech nieprzyjaciół jego wokoło: i dla tej przyczyny będzie zwan Spokojny: i dam pokój i odpoczynienie w Izraelu po wszystkie dni jego.

10. On zbuduje dom imieniowi memu i on mi będzie za syna, a ja mu będę za ojca, i utwierdzę stolicę królestwa jego nad Izraelem na wieki.

2. Król. 7, 13. 3. Król. 5, 5. 2. Król. 7, 14. Do Żyd. 1, 5.

11. Teraz tedy, synu mój, niech Pan będzie z tobą, i niech ci się szczęści, i zbuduj dom Panu, Bogu twemu, jako mówił o tobie.

12. Niech ci też Pan da roztropność i zmysł, abyś mógł rządzić Izraela, i strzedz zakonu Pana, Boga twego.

13. Albowiem tedy będziesz mógł postąpić, jeśli będziesz strzegł przykazań i sądów, które przykazał Pan Mojżeszowi, aby nauczył Izraela. Znacniajże się, a czynj mężnie, nie bój się, ani się lękaj.

14. Oto ja w ubóstwie mojem nagotowałem nakłady na dom Pański, złota talentów sto tysięcy, a srebra tysięcy talentów: a miedzi i żelaza wagi niemasz; bo wielkość przechodzi liczbę: drzewa i kamienia przygotowałem na wszystkie nakłady.

15. Masz też rzemieślników bardzo wiele, kamienników i murarzów i rzemieślników około drzewa i wszelkich rzemiosł, do czynienia dzieła bardzo roztropych:

16. Ze złota, ze srebra i z miedzi i z żelaza, któremu niemasz liczby. A tak wstań a czyn, a będzie Pan z tobą.

17. Przykazał też Dawid wszystkim książętom Izraelskim, aby pomagali Salomonowi, synowi jego, mówiąc:

18. Widzicie, iż Pan, Bóg wasz, jest z wami, i dał wam odpoczynek wokoło i dał wszystkie nieprzyjaciół wasze w ręce wasze, i poddana jest ziemia przed Panem i przed ludem jego.

19. Podajcież tedy serca wasze i dusze wasze, abyście szukali Pana, Boga waszego: a wstańcie i budujcie świątnię Panu Bogu, aby wniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego i naczynia Panu poświęcone do domu, który się buduje imieniu Pańskiemu.

ROZDZIAŁ XXIII.

Dawid stary naznaczywszy królem Salomona, policzonym Lewitom urzędy rozdaje: Mojżeszowi synowie Lewitom przyliczeni.

Dawid tedy stary i pełen dni, postanowił królem Salomona, syna swego, nad Izraelem.

2. I zgromadził wszystkie książęta Izraelskie i kapłany i Lewity.

3. I policzono Lewity od trzydziści lat i wyżej: i nalazło się ich trzydzieści i ośm tysięcy mężów.

4. Z tych wybrano i rozłożono na posługę domu Pańskiego dwadzieścia i cztery tysiące: a przełożonych i sędziów sześć tysięcy.

5. A odzwiernych cztery tysiące, i także wiele muzyków, grających Panu na instrumentach, które był nasprawiał ku graniu.

6. I rozdzielił je Dawid na odmiany synów Lewi, to jest, Gerson i Kaath i Merary.

7. Synowie Gerson: Leedan i Semei.

8. Synowie Leedan: przedniejszy Jahiel, i Zethan i Joel, trzej.

9. Synowie Semei: Salomith i Hosyel i Aran, trzej: ci przedniejsi rodziny Leedan.

10. A synowie Semejowi: Leheth, Zyza, Jaus, Barya: ci synowie Semei czterej.

11. I był Leheth pierwszy, Zyza

wtóry: lecz Jaus i Barya nie mieli wiele synów, i przetoż w jednej rodzinie i w jednym domu byli policzeni.

12. Synowie Kaath: Amram i Isaar, Hebron i Ozyel, czterej.

13. Synowie Amram: Aaron i Mojżesz. I odłączony jest Aaron, aby służył w świętem świętych, sam i synowie jego na wieki, a żeby palił kadzenie Panu, według obyczaju swego, a błogosławił imieniowi jego na wieki.

14. Mojżesza też, męża Bożego, synowie policzeni są w pokoleniu Lewi.

15. Synowie Mojżeszowi: Gerson, i Eliezer.

Exod. 2, 22. — 18, 3.

16. Synowie Gerson: Subuel pierwszy.

17. A synowie Eliezerowi byli: Rohobia pierwszy: i nie miał Eliezer innych synów; ale synowie Rohobia rozmnożyli się wielce.

18. Synowie Isaar: Salomith pierwszy.

19. Synowie Hebron: Jeryaw pierwszy, Amaryasz wtóry, Jahazyel trzeci, Jekmaam czwarty.

20. Synowie Ozyel: Micha pierwszy, Jesya wtóry.

21. Synowie Merary: Moholi i Musy. Synowie Moholi: Eleazar i Cys.

22. A umarł Eleazar i nie miał synów, ale córki: i pojęli je synowie Cys, bracia ich.

23. Synowie Musy: Moholi i Eder i Jerymoth, trzej.

24. Ci synowie Lewi w rodach i domach swych, książęta na przemiany, i liczby głów każdego z osobna, którzy odprawowali roboty służby domu Pańskiego, ode dwudziestu lat i wyżej.

25. Mówił bowiem Dawid: Dał Pan Bóg odpoczynienie Izraelowi, ludu swemu, i mieszkanie w Jeruzalem aż na wieki.

26. A nie będzie urząd Lewitów, żeby więcej nosili przybytek i wszystko naczynie jego ku posługowaniu.

27. Według rozkazania też Dawidowego pośledniego będzie brana liczba synów Lewi ode dwudziestu lat i wyżej.

28. I będą pod ręką synów Aaronowych na posługę domu Pańskiego, w sieniach i w gmachach i na miej-

scu oczyszczania i w świątnicy i we wszystkich robotach służby kościoła Pańskiego.

29. A kapłani nad chlebem pokładnym i nad obiata z białej mąki, i około kreplów przasnnych i około panewek i około pieczenia, i nad wszelką wagą i miarą.

30. A Lewitowie żeby stali rano ku wyznawaniu i śpiewaniu Panu, także też ku wieczorowi.

31. Tak przy ofiarowaniu całopalenia Pańskiego, jako i w Soboty i nowie księżyców i w inne uroczyste święta, według liczby i Ceremonii każdej rzeczy ustawicznie przed Panem.

32. A żeby strzegli zachowania przybytku przymierza i obyczaju świątnicy i zachowania synów Aaronowych, braci swój, aby służyli w domu Pańskim.

ROZDZIAŁ XXIV.

Na dwadzieścia cztery losów podzieleni synowie Aaronowi i inne familie Lewitów od Dawida.

A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli: Synowie Aaronowi: Nadab i Abiu i Eleazar i Ithamar.

2. A Nadab i Abiu umarli przed ojcem swym bez potomstwa: i odprawował kapłański urząd Eleazar i Ithamar.

Lewit 10, 2 Num. 3, 4.

3. I podzielił je Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazarowych, i Ahimelecha z synów Ithamarowych według przemian ich i posługi.

4. I znalazło się daleko więcej synów Eleazarowych w mężach czelniejszych niżli synów Ithamarowych. I rozdzielił im, to jest synom Eleazarowym, książąt wedle domów szesnastcie: a synom Ithamarowym wedle familii i domów ich ośm.

5. I podzielił obie familie między sobą losami; bo były książęta świątnice i książęta Boży, tak z synów Eleazarowych, jako i z synów Ithamarowych.

6. I rozpiął je Semejas, syn Nathanaelów, pisarz Lewit, przed królem i książętą i Sadokiem kapłanem i Ahimelechem, synem Abjatharowym. książęty też domów kapłańskich i Lewitskich: jeden dom, który był nad innymi, Eleazarowi, a drugi dom,

który miał inne pod sobą, Ithamarowi.

7. I wyszedł los pierwszy Jojaryb, wtóry Jedei,

8. Trzeci Harym, czwarty Seorym,

9. Piąty Melchia, szósty Maiman,

10. Siódmy Akkos, ósmy Abia.

11. Dziewiąty Jesua, dziesiąty Sechenia,

12. Jedenasty Eliasyb, dwunasty Jacym.

13. Trzynasty Hoppha, czternasty Isbaab,

14. Piętnasty Belga, szesnasty Emmer,

15. Siedmnasty Hezyr, ośmnasty Aphses,

16. Dziewiętnasty Pheteja, dwudziesty Hezechiel,

17. Dwudziesty pierwszy Jachin, dwudziesty wtóry Gamul,

18. Dwudziesty trzeci Dalajau, dwudziesty czwarty Maazjau.

19. Te przemiany ich, według służby ich, aby wchodzili do domu Pańskiego, i według obyczaju swego, pod ręką Aarona, ojca ich, jako był rozkazał Pan, Bóg Izraelów.

20. A z synów Lewi, którzy byli pozostali: z synów Amram był Subael: a z synów Subael, Jehedeja.

21. Z synów zaś Rohobasza prze-dniejszy Jesasz.

22. A Isaarów syn Salemoth, a syn Salemothów Jahath:

23. A syn jego Jeryau pierwszy, Amaryasz wtóry, Jahazyel trzeci, Jekmaan czwarty.

24. Syn Ozyel Micha, syn Micha Samir.

25. Brat Micha Jesya: a syn Jesyaszów: Zacharyasz.

26. Synowie Merary: Moholi i Musy. Syn Ozyau Benno.

27. Synowie też Merary: Ozyau i Soam i Zachur i Hebry.

28. A syn Moholi: Eleazar, który nie miał synów.

29. A syn Cys, Jerameel.

30. Synowie Musy: Moholi, Eder i Jerymoth. Ci synowie Lewi według domów familii ich.

31. I ci też puscili losy naprzeciw bratom swym, synom Aaronowym, przed Dawidem królem i Sadokiem i Ahimelechem, i książęty domów

kapłańskich i Lewitskich: tak więcej jako i mniejszy, wszystkie losy równie dzielił.

ROZDZIAŁ XXV.

Rozdzielił Dawid z synów Asaphowych, Hemanowych i Idythun, Kantory, Organisty na cztery dwadzieścia rodzin i losów.

Dawid tedy i urzędnicy wojenni odłączyli na posługowanie syny Asaph i Heman i Idythun, którzyby prorokowali, na cytrach i na arfach i na cymbalech, według liczby swojej poruczonemu sobie urzędowi służąc.

2. Z synów Asaph: Zachur i Józeph i Nathania i Asarel, synowie Asaph, pod ręką Asaph prorokującego przy królu.

3. A Idythun: synowie Idythun: Godoliasz, Sory, Jesejasz i Hasabiasz i Mathathiasz, sześć pod ręką ojca ich Idythun, który na cytrze prorokował nad wyznającymi i chwającymi Pana.

4. Heman téż: synowie Heman: Bokcyasz, Mathaniasz, Ozyel, Subuel i Jerymoth, Hananiasz, Hanani, Eliatha, Geddelthi i Romemthiezer i Jesbakaza, Mellothy, Othir, Mahazyoth.

5. Ci wszyscy synowie Heman, widzącego królewskiego w rzeczach Bożych, aby wywyższał róg: i dał Bóg Hemanowi synów czternaście i trzy córki.

6. Wszyscy pod ręką ojca ich rozdzieleni byli ku śpiewaniu w kościele Pańskim, na cymbalech i na arfach i na cytrach ku posługom domu Pańskiego przy królu, to jest: Asaph i Idythun i Heman.

7. A było ich pocztu z bracią ich, którzy uczyli pieśni Pańskiej, wszyscy mistrzowie, dwieście ośmdziesiąt i ośm.

8. I mitali losy na przemiany swoje, za równo tak większy jako i mniejszy, uczony równo i nieuczony.

9. I wyszedł pierwszy los Józeph, który był od Asapha: wtóry Godoliaszowi i synom jego i braci jego dwunastu.

10. Trzeci Zachur, synom i braci jego dwunastu.

11. Czwarty Isary, synom i braci jego dwunastu.

12. Piąty Nathaniaszowi, synom i braci jego dwunastu.

13. Szósty Bokcyaszowi, synom i braci jego dwunastu.

14. Siódmy Izraelowi, synom i braci jego dwunastu.

15. Ósmy Jesejaszowi, synom i braci jego dwunastu.

16. Dziewiąty Mathaniaszowi, synom i braci jego dwunastu.

17. Dziesiąty Semejaszowi, synom i braci jego dwunastu.

18. Jedenasty Asarelowi, synom i braci jego dwunastu.

19. Dwunasty Hasabiaszowi, synom i braci jego dwunastu.

20. Trzynasty Subuelowi, synom i braci jego dwunastu.

21. Czternasty Mathathiaszowi, synom i braci jego dwunastu.

22. Piętnasty Jerymoth, synom i braci jego dwunastu.

23. Szesnasty Hananiaszowi, synom i braci jego dwunastu.

24. Siedemnasty Jesbakazowi, synom i braci jego dwunastu.

25. Ośmnasty Hananiaszowi, synom i braci jego dwunastu.

26. Dziewiętnasty Mellothy, synom i braci jego dwunastu.

27. Dwudziesty Eliatha, synom i braci jego dwunastu.

28. Dwudziesty i pierwszy Othir, synom i braci jego dwunastu.

29. Dwudziesty i wtóry Geddelthi, synom i braci jego dwunastu.

30. Dwudziesty i trzeci Mahazyoth, synom i braci jego dwunastu.

31. Dwudziesty i czwarty Romemthiezer, synom i braci jego dwunastu.

ROZDZIAŁ XXVI.

Rozdział wrotnych losem, którzy mają których drzwi patrzeć, z której strony: którzy skarbu i naznają poświęconego przestrzegają.

A rozdziały wrotnych z Korytów: Meselimia, syn Kore, z synów Asaph.

2. Synowie Meselimiasza: Zacharyasz pierworodny, Jadyhel wtóry, Zabadyasz trzeci, Jathanael czwarty.

3. Elam piąty, Johanan szósty, Elhoenaj siódmy.

4. A synowie Obededom: Semejas pierworodny, Jozabad wtóry, Joaha trzeci, Zachar czwarty, Nathanael piąty.

5. Ammiel szósty, Issachar siódmy, Phollathy ósmy; bo mu Pan błogosławił.

6. A Semei, synowi jego, narodzili się synowie przełożeni domów swych; bo byli mężowie bardzo mocni.

7. Synowie tedy Semejasza: Othni i Raphael i Obed, Elzabad: bracia jego, mężowie bardzo mocni: Eliu też i Samachiasz.

8. Ci wszyscy z synów Obededom, sami i synowie i bracia ich, bardzo mocni ku posługowaniu, sześćdziesiąt i dwa z Obededom.

9. A synowie Meselimiasza i bracia ich bardzo duży, osmańście.

10. A od Hosa, to jest z synów Merary: Semry czelniejszy; (bo nie miał pierworodnego, a przeto uczynił go ojciec jego przedniejszym.)

11. Helkiasz wtóry, Tabeliasz trzeci, Zacharyasz czwarty. Ci wszyscy synowie i bracia Hose, trzystaście.

12. Ci są rozdzieleni na odźwiernie, aby zawsze przełożeni nad strażą, jako i bracia ich służyli w domu Pańskim.

13. Puszczone tedy losy za równo, i małym i wielkim, według domów ich, do każdej bramy.

14. Padł tedy los wschodni Sele-miaszowi. A Zacharyaszowi, synowi jego, mężowi bardzo mądrymu i uczonemu, losem się dostała północna strona.

15. Obededomowi lepak i synom jego na południe, na której stronie domu była rada starszych.

16. Sephim i Hosa na zachód, podług bramy, która wiedzie ku drodze wstępowania:

17. Straż przeciw straży. A na wschód Lewitów sześć: a na północy czterej na dzień: na południe także czterej na dzień: gdzie była rada, dwaj a dwaj.

18. W komorach też odźwiernych na zachód słońca czterej na drodze, a po dwu w komorach.

19. Teć są rozdziały odźwiernych synów Kore i Merary.

20. A Achiasz był nad skarbami domu Bożego i naczyniem świętych.

21. Synowie Ledan, syna Gersonni: z Ledana przedniejsi domów, Ledan i Gersonni, Jehiel.

22. Synowie Jehieli: Zathan i Joel, brat jego, nad skarby domu Pańskiego.

23. Z Amramitów i z Isaarytów i z Hebronitów i z Ozyelitów.

24. A Subuel, syn Gerson, syna Mojżeszowego przełożonym nad skarby.

25. Bracia też jego Eleezer, którego syn Rahabia, a tego syn Isajasz, i tego syn Joram, tego też syn Zechry, i tego syn Selemith.

26. Ten Selemith i bracia jego nad skarby świętych, które poświęcił król Dawid i książęta domów i tysięcy setnicy i hetnani wojska:

27. Z wojen i z korzyści bitew, które byli poświęcili na poprawę i sprzęt kościoła Pańskiego.

28. A to wszystko poświęcił Samuel widzący i Saul, syn Cys, i Abner, syn Ner, i Joab, syn Sarwii: wszyscy, którzy je byli poświęcili przez rękę Selemitha i braci jego.

29. A nad Isaarytami był przełożony Choneniasz i synowie jego ku sprawom znadworza nad Izraelem, aby je nauczali i sądzili.

30. Z Hebronitów lepak Hasabiasz i bracia jego, mężowie bardzo mocni, tysiąc i siedmset przełożeni byli nad Izraelem za Jordanem na zachód słońca, we wszystkich sprawach Pańskich i ku posłudze królewskiej.

31. A Hebronitów przedniejszy był Jerya według domów i rodzin ich.

32. Czerdziesiątego roku królestwa Dawidowego policzono je, i naleziono mężów bardzo mocnych w Jazer Galaad,

33. Braci też jego lat dłuższych, dwa tysiące i siedmset przełożonych domów. I postawił je Dawid król nad Rubenitczyki i Gadczyki i nad połowicą pokolenia Manasse, ku wszelkiej posłudze Bożej i królewskiej.

ROZDZIAŁ XXVII.

Urzedniki królewskie opisuje, kto nad czem był przełożonym, także i radę jego.

A synowie Izraelowi według liczby ich, przedniejsi z domów, tysiącznicy i setnicy i przełożeni, którzy służyli królowi według hufów swoich, wchodzący i wychodzący na każdy miesiąc przez rok, każdy z nich przełożony był nad cztery i dwadzieścia tysięcy.

2. Nad pierwszym hufem pierwszego miesiąca przełożony był Jesboam, syn Zabdyel, a pod nim dwadzieścia i cztery tysiące.

3. Z synów Phares, hetman wszystkich hetmanów, w wojsku miesiąca pierwszego.

4. Wtorego miesiąca trzymał huf Dudya Ahobitezyk, a po nim drugi imieniem Macelloth, który rządził część wojska dwudziestu i czterech tysięcy.

5. Hetman też trzeciego hufu miesiąca trzeciego był Banajas, syn Jojady kapłana: a w dziale jego dwadzieścia cztery tysiące.

6. Tenci jest Banajas najmocniejszy między trzydziestą i nad trzydziestą: a nad hufem jego był przełożony Amizabad, syn jego.

7. Czwarty, miesiąca czwartego, Azahel, brat Joabów, i Zabadyasz, syn jego, po nim: a w hufie jego dwadzieścia cztery tysiące.

8. Piąty, miesiąca piątego, hetman Samaoth, Jezerytezyk: a w hufie jego dwadzieścia cztery tysiące.

9. Szósty, miesiąca szóstego, Hira, syn Accys, Thekuitezyk: a w hufie jego cztery dwadzieścia tysięcy.

10. Siódmy, miesiąca siódmego, Helles, Phallonitezyk z synów Ephraim: a w hufie jego cztery dwadzieścia tysięcy.

11. Ósmy, miesiąca ósmego, Sobochaj, Husathezyk, z rodu Zarahi: a w hufie jego cztery dwadzieścia tysięcy.

12. Dziewiąty, miesiąca dziewiątego, Abiezer, Anathothczyk, z synów Jemini: a w hufie jego cztery dwadzieścia tysięcy.

13. Dziesiąty, miesiąca dziesiątego, Maraj, i ten Netophatczyk, z rodu Zarahi: a w hufie jego cztery dwadzieścia tysięcy.

14. Jedenasty, miesiąca jedenastego, Banajas, Pharatończyk, z synów Ephraim: a w hufie jego dwadzieścia cztery tysiące.

15. Dwunasty, miesiąca dwunastego, Holdaj, Netophatczyk, z rodu Gethoniel: a w hufie jego cztery dwadzieścia tysięcy.

16. A nad pokoleńmi Izraelowemi przełożeni byli: na Rubenity książę

Eliezer, syn Zechry: nad Symeonity książę Saphatyas, syn Maacha.

17. Nad Lewitami Hasabias, syn Kamuel: nad Aaronitami Sadok.

18. Nad Judą Eliu, brat Dawidów: nad Issachar Amry, syn Michael.

19. Nad Zabulonitami Jesmajas, syn Abdyaszów: nad Nephthalitami Jerymoth syn Ozyel.

20. Nad syny Ephraim Ozee, syn Ozazyu: nad połowicą pokolenia Manasse Joel, syn Phadajasza.

21. A nad połowicą pokolenia Manasse w Galaad Jaddo, syn Zacharyaszów: a nad Benjaminowem Jasyel, syn Abnerów.

22. A nad Dan Ezryhel, syn Jeroham. Ci książęta synów Izraelowych.

23. A nie chciał Dawid liczyć ich ode dwudziestu lat niżej, iż był rzekł Pan, że miał rozmnożyć Izraela jako gwiazdy niebieskie.

24. Joab, syn Sarwii, począł był liczyć, i nie dokonał: że dlatego przypadł był gniew Boży na Izraela: a przetoż nie wwiedziono liczby tych, które było popisano, w Kroniki Dawida króla.

25. Nad skarby zaś królewskimi był Azmoth, syn Adyelów: a nad tymi skarby, które były w mieściech i w wsiach i w zamkach, był Jonathan, syn Ozyów.

26. A nad robotami wiejskimi i nad oraczmi, którzy sprawowali ziemię, był urzędnikiem Ezry, syn Chehub.

27. I nad sprawcami winnic Semejas, Romathezyk: a nad piwnicami wina Zabdyas, Aphonitezyk.

28. Bo nad oliwnicami i nad figami, które po polu były, Balanan, Gederczyk, a nad komorami oliwy Joas.

29. A nad bydłem, które paszono w Saron, przełożonym był Setraj, Saronczyk, a nad woły po dolinach Saphath, syn Adli.

30. Nad wielbłądy lepak Ubil, Ismaelczyk: a nad osłami Jadyas, Moronathezyk.

31. Nad owcami też Jazyz, Agarczyk. Ci wszyscy byli urzędnicy nad majątnością króla Dawida.

32. A Jonathan lepak, stryj Da-

widów, radnym panem, mąż mądry i uczony: ten i Jahiel, syn Hachamoni, byli z synmi królewskimi.

33. Achitophel też radny pan królewski i Chusai, Arachitczyk, przyjaciel królewski.

34. Po Achitophelu był Jojada, syn Banajów, i Abjathar. A hetmanem wojska królewskiego był Joab.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Dawid upomina lud i Salomona, syna swego, i dal mu wizerunek kościoła Pańskiego, i naczynia wszystkiego, i wagę złota i srebra na spisku, na rozmaite potrzeby tego kościoła.

Zwołał tedy Dawid wszystkie książęta Izraelskie, przełożone nad pokoleńmi i przełożone nad hufami, którzy służyli królowi: tysiączniki też i setniki i przełożone nad majątnością i nad osiadłością królewską, i syny swe z rzezańcami, i możne i co męniejsze wszystkie w wojsku, do Jerozalemu.

2. A wstawszy król i stanąwszy rzekł: Posłuchajcie mię, bracia moi a ludu mój: Myśliłem, abym zbudował dom, w którymby odpoczywała skrzynia przymierza Pańskiego i podnożek Boga naszego, i zgotowałem wszystko na budowanie.

3. Ale mi Bóg rzekł: Nie będziesz budował domu imieniowi memu, przeto iżeś mąż waleczny i rozlewałś krew.

3. Król. 8, 19.

4. Ale mię obrał Pan. Bóg Izraelów, ze wszystkiego domu ojca mego, abych był królem nad Izraelem na wieki: bo z pokolenia Judowego obrał książętą, a z domu Judowego dom ojca mego, a z synów ojca mego podobało mu się, aby mię obrał królem nade wszystkim Izraelem.

5. Ale i z synów moich; (bo mi dał Pan wiele synów), obrał Salomona, syna mego, aby siedział na stolicy królestwa Pańskiego nad Izraelem.

6. I rzekł mi: Salomon, syn twój, zbuduje dom mój i sieni moje; bom tego sobie obrał za syna a ja mu będę za ojca.

7. I umocnię królestwo jego aż na wieki, jeżeli będzie trwał w pełnieniu przykazania mego i sądów moich, tak jako i dziś.

8. Teraz tedy przede wszystkim zgromadzeniem Izraelskiem, gdzie słyży Bóg nasz: Strzeżcie a szukajcie wszystkich przykazań Pana, Boga naszego, abyście posiadli ziemię dobrą i zostawili ją po sobie synom waszym aż na wieki.

9. A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga ojca twego, a służy mu sercem doskonałem i umysłem dobrowolnym; bo wszelakie serca przegląda Pan i wszystkie myśli serce rozumie. Jeżeli go szukać będziesz, najdziesz: ale jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki.

Psal. 71, 10.

10. Teraz tedy, ponieważ cię obrał Pan, abyś zbudował dom świątyni, znacniaj się a wykonaj.

11. A Dawid dał Salomonowi, synowi swemu, opisanie przysionka i kościoła i komór i sale i pokojów wewnętrznych i domu ubłagalnice.

12. I nadto, wszystkich, które był umyślił, sieni i gmachów wokoło, na skarby domu Pańskiego i na skarby świętych.

13. I na rozdziały kapłanów i Lewitów, na wszystkie dzieła domu Pańskiego i na wszystkie naczynia służby kościoła Pańskiego.

14. Złota pod wagą na każde naczynie do służby: srebra też wagę według rozmaitości naczynia i robót.

15. Ale i na lichtarze złote i na lampy ich złoto według miary każdego lichtarza i lamp: także i na lichtarze srebrne i na lampy ich, według rozmaitej miary wagę srebra oddał.

16. Dał też złota na stoły wykładania chleba, według różności stołów: także też srebro na drugie stoły srebrne.

17. Na widelki też i czasze i kadzidelnice ze złota szczerego i na lewki złote, według miary wagę podzielił na lewka i lewka: także też i na lwy srebrne różną wagę srebra oddzielił.

18. A na ołtarz, na którym palą kadzidło, dał szczerze złoto, aby z niego uczyniono podobieństwo wozu Cherubów, rozciągających skrzydła i zasłaniających skrzynię przymierza Pańskiego.

19. Wszystko to, prawi, przyszło

spisano ręką Pańską do mnie, abych wyrozumiiał wszystkę robotę wizerunku.

20. Rzekł téż Dawid Salomonowi, synowi swemu: Czyni mężnie a zmacniaj się i działaj; nie bój się i nie lękaj się; bo Pan, Bóg mój, z tobą będzie i nie opuści cię ani ostawi, aż dokonasz wszystki^ę roboty służby domu Pańskiego.

21. Oto rozdziały kapłanów i Lewitów do wszelkiej służby domu Pańskiego stoją przy tobie i gotowi są, i umieją tak książęta jako lud czynić wszystkie przykazania twoje.

ROZDZIAŁ XXIX.

Co za nadanie uczynił Dawid na kościół Boży, i książęta: modlitwa Dawidowa i ofiary. Salomona pomazano na królestwo, a Dawid umarł.

I mówił król Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Salomona, syna mego jedynego, Bóg obrał, jeszcze dziecięciem i młodziuchnym; bo jest wielkie dzieło; nie człowiekowi bowiem gotuje się mieszkanie, ale Bogu.

2. A jam ze wszystkich sił moich nagotował nakłady na dom Boga mego. Złoto na naczynie złote, a srebro na srebrne, miedź na miedziane, żelazo na żelazne, drzewo na drzewiane, i kamienie onychiny i jakoby alabastrowe i rozmaitych maści i wszelaki kamień drogi, i białego marmuru dostatek wielki.

3. A naddo, com ofiarował do domu Boga mego z zdobyczy mojej, złoto i srebro dałem na kościół Boga mego, oprócz tego, com nagotował na dom święty.

4. Trzy tysiące talentów złota ze złota Ophir, a siedm tysięcy talentów srebra najczystsze na pozłocenie ścian kościelnych.

5. I gdziekolwiek złota jest potrzeba, ze złota, a gdziekolwiek srebra potrzeba, ze srebra niech się roboty odprawują przez ręce rzemieślników: a jeżeli kto dobrowolnie co ofiaruje, niechaj dziś napełni rękę swoją i ofiaruje, co chce, Panu.

6. Obiecały tedy książęta domów i przedni pokoleń Izraelskich i tysiącznicy i setnicy i przełożeni majetności królewskich.

7. I dali na robotę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy, i dziesięć

tysięcy czerwonych złotych, srebra talentów dziesięć tysięcy, a miedzi talentów ośmnaście tysięcy i żelaza talentów sto tysięcy.

8. I u kogokolwiek się znalazło kamienie, dali do skarbu domu Pańskiego, przez ręce Jahiela, Gersończyka.

9. I weselił się lud, gdy śluby dobrowolnie ślubowali; bo całym sercem ofiarowali je Panu: ale i król Dawid weselił się weselem wielkim.

10. I błogosławił Panu przede wszystkim zebraniem i mówił: Błogosławiony jest Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieku do wieku.

11. Twoja jest, Panie, wielmożność i moc i sława i zwycięstwo, i tobie chwała; bo wszystko, co jest na niebie i na ziemi, twoje jest: twoje, Panie, królestwo, i tyś jest nade wszystkimi książętami.

12. Twoje są bogactwa i twoja jest sława: ty panujesz nad wszystkimi, w ręce twojej moc i możność, w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich.

13. Teraz tedy, Boże nasz, wyznawany tobie i chwalimy imię twoje sławne.

14. Cóżem ja i co jest lud mój, żebyśmy mogli to wszystko obieć: twoje jest wszystko, a cośmy z ręki twój wzięli, daliśmy tobie.

15. Bośmy goście przed tobą i przychodniowie, jako i wszyscy ojcowie nasi: dni nasze jako cień na ziemi, a nie masz żadnego przedłużenia.

16. Panie, Boże nasz, wszystek ten dostatek, któryśmy zgotowali na budowanie domu imieniowi twemu świętemu, jest z ręki twojej, i twoje jest wszystko.

17. Wiem, Boże mój, że serc doświadczasz i szczerość miłujesz: przetoż i ja w szczerości serca mego o chotniem ofiarowałem to wszystko, i twój lud, który się tu znalazł, widziałem z wielkim weselem ofiarujący tobie dary.

18. Panie, Boże Abrahama i Izaaka i Izraela, ojców naszych, zachowajże na wieki tę wolę serca ich, a niech zawždy ta ich myśl trwa ku czci twojej.

19. Salomonowi téż, synowi memu,

daj serce doskonałe, aby strzegł przykazania twego, świadectw twych i Ceremonii twoich, i czynił wszystko i zbudował dom, na którym nakłady zgotował.

20. I przykazał Dawid wszystkiemu zgromadzeniu: Błogosławcie Panu, Bogu naszemu. I błogosławiło wszystko zgromadzenie Panu, Bogu ojców swych, i nachylili się i pokłonili się Bogu a potem królowi.

21. I ofiarowali ofiary Panu: a całopalenia ofiarowali nazajutrz, byków tysiąc, baranów tysiąc, jagniąt tysiąc, z mokremi ofiarami ich i ze wszystkim obrzędem hojnie na wszystkiego Izraela.

22. I jedli i pili przed Panem o-nego dnia z wielkiem weselem. I pomazali po wtóre Salomona, syna Dawidowego. A pomazali go Panu, aby był książęciem, a Sadoka najwyższym kapłanem.

3. Król. 1, 34.

23. I siadł Salomon na stolicy Pańskiej za króla miasto Dawida, ojca swego, i podobał się wszystkim: i był mu posłuszny wszystek Izrael.

24. Lecz i wszystkie książęta i możni i wszyscy synowie króla Dawida dali rękę, i poddani byli Salomonowi królowi.

25. Uwielmożył tedy Pan Salomona nade wszystkim Izraelem i dał mu sławę królestwa, jakiej żaden nie miał przed nim król Izraelski.

26. A tak Dawid, syn Isajego, królował nade wszystkim Izraelem.

27. A dni, których królował nad Izraelem, było czterdzieści lat: w Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalem trzydzieści i trzy lata.

3. Król. 2, 11.

28. I umarł w starości dobrej, pełny dni i bogactw i sławy. I królował Salomon, syn jego, miasto niego.

29. A dzieje Dawida króla pierwsze i ostateczne napisane są w księgach Samuela widzącego i w księgach Nathana proroka i w księgach Gada widzącego:

30. I wszystkiego królowania jego i męstwa i czasów, które przeszły za niego, tak w Izraelu, jako i we wszech królestwach ziemskich.

K S I Ę G I

WTÓRE PARALIPOMENON.

ROZDZIAŁ I.

Salomon ofiaruje tysiąc ofiar w Gabaon, Pan się mu tam ukazał w nocy: dał mu, o co żądał, to jest mądrość, przydawszy bogactwa i sławę: potem wozy i jezdne zbiera.

Zmocnił się tedy Salomon, syn Dawidów, w królestwie swem: a Pan, Bóg jego, był z nim i uwielbił go wysoce.

3. Król. 33, 1.

2. I przykazał Salomon wszystkiemu Izraelowi, tysiącnikom i setnikom i wodzom i sędziom wszystkiego Izraela i przełożonym domów:

3. I szedł ze wszystkim zgromadzeniem na wyżynę Gabaon, gdzie był przybytek przymierza Bożego,

który sprawił Mojżesz, sługa Boży, na puszczy.

4. A skrzynię Bożą przywiódł był Dawid z Karyathyarym na miejsce, które jój był zgotował, i gdzie jój był rozbił namiot, to jest w Jeruzalem.

5. Ołtarz téż miedziany, który był urobił Bezeleel, syn Ur, syna Hur, był tam przed przybytkiem Pańskim, którego téż szukał Salomon i wszystko zgromadzenie.

Exod. 38, 1. 2.

6. I przystąpił Salomon do ołtarza miedzianego przed przybytkiem przymierza Pańskiego i ofiarował na nim tysiąc ofiar.

7. A oto téjże nocy ukazał się mu Bóg, mówiąc: Żądaj, czego chcesz, abych ci dał.

8. I rzekł Salomon do Boga: Tyś okazał nad Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, i postanowiłeś mię królem miasto niego.

9. Teraz tedy, Panie Boże, niech się wypełni słowo twoje, któreś obiecał Dawidowi, ojcu memu; boś ty mnie uczynił królem nad ludem twoim wielkim, który jest tak nie przeliczony jako proch ziemie.

10. Daj mi mądrość i umiejętność, żebym wchodził i wychodził przed ludem twoim; bo któż może ten twój lud, który tak wielki jest, przystojnie sądzić?

11. I rzekł Bóg do Salomona: Że się to więcej sercu twemu podobało, a nie prosiłeś bogactw i majetności i sławy, ani dusz tych, którzy cię nienawidzieli, ale ani o wiele dni żywota: aleś prosił mądrości i umiejętności, abyś mógł sądzić lud mój, nad którymem cię postanowił królem:

12. Mądrość i umiejętność dana jest tobie: a bogactwa i majetność i sławę dam ci tak, iż żaden z królów ani przed tobą, ani po tobie będzie podobien tobie.

13. A tak się wrócił Salomon z wyżyny Gabaon do Jeruzalem przed przybytek przymierza, i królował nad Izraelem.

14. I zebrał sobie wozy i jezdne, i miał tysiąc i czterzysta wozów i dwanaście tysięcy jezdnych: i kazał im mieszkać w miastach poczwórnych wozów, a z królem w Jeruzalem.

3. Król. 10, 26.

15. I dodawał król srebra i złota w Jeruzalem, jako kamieni: a cedrów jako sykomorów, których bardzo siła po polach rośnie.

16. Przywiedzono mu téż koni z Egiptu i z Koi od kupców królewskich, którzy zajeżdżali i kupowali za pieniądze.

17. Cztery woźniki za sześćset srebrników, a konia za sto pięćdziesiąt: także téż ze wszystkich królestw He-thejskich i od królów Syryjskich kupowano.

ROZDZIAŁ II.

Zmowa między Salomonem i Hirą królmi o robotniki i o potrzeby na budowanie kościoła i dworu królewskiego.

I umyślił Salomon budować dom imieniowi Pańskiemu, a sobie pałac.

2. I naliczył siedmdziesiąt tysięcy mężów, co na ramionach nosili, a ośmdziesiąt tysięcy tych, co kamienie w górach łamali, i przystawów ich trzy tysiące sześćset.

3. Posłał téż do Hirama, króla Tyrskiego, mówiąc: Jakoś czynił z Dawidem, ojcem moim, i posłałeś mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom, w którym i mieszkał: 3. Król. 5, 2.

4. Tak téż uczyni zemną, abym zbudował dom imieniowi Pana, Boga mego, abych go poświęcił na zapalenie przed nim i kadzenie wonnych rzeczy, i na wykładanie ustawiczne chleba, i na ofiary całopalone rano i w wieczór, w Soboty téż i na nowie miesięcy, i w święta uroczyste Pana, Boga naszego, na wieki, które są przykazane Izraelowi.

5. Bo dom, który chcę budować, wielki jest; albowiem wielki jest Bóg nasz nade wszystkie bogi.

6. Któż tedy będzie mógł przemódz, żeby mu dom godny zbudował? Jeźliż go niebo i niebiosy nad niebiosy ogarnąć nie mogą: cóżem ja jest, żebym mu mógł dom zbudować? ale tylko na to, aby przed nim było palone kadzenie.

7. A tak poslij mi człowieka umiejętnego, któryby umiał robić złotem i srebrem, miedzią i żelazem, szarłatem, karmazynem i hiacyntnem, i któryby umiał ryć rzęzania z tymi rzemieślniki, które mam przy sobie w Żydowskiej ziemi i w Jeruzalem, które Dawid, ojciec mój, nagotował.

8. Ale i drzewa cedrowego poslij mi i jałowcowego i sosnowego z Libanu; bo wiem, iż słudzy twoi umieją wyrębować drzewa z Libanu, a słudzy moi będą z sługami twymi.

9. Aby mi co najwięcej drzewa wygotowali; bo dom, który chcę budować, bardzo wielki jest i sławny.

10. Nad to robotnikom, którzy będą drzewo wycinać, sługom twoim,

dam na strawę dwadzieścia tysięcy korey pszenice i korey jęczmienia tyleż i dwadzieścia tysięcy wiader wina, dwadzieścia téż tysięcy miar oliwy.

11. I rzekł Hiram, król Tyrski, przez list, który posłał do Salomona: Iż Pan lud swój umiłował, przeto uczynił, abyś ty nad nim królował.

12. I przydał, mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który stworzył niebo i ziemię, który dał Dawidowi syna mądrego i umiejętnego i zmyślnego i roztropnego, aby zbudował dom Panu i sobie pałac.

13. Posłałem ci tedy męża roztropnego i dobrze umiejętnego, Hirama, ojca mego,

14. Syna niewiasty z córek Dan, którego ojciec był Tyryjczyk, który umie robić złotem, srebrem, miedzią i żelazem i marmurem i drzewem, szarlatem téż i hiacynthem i bisio-rem i karmazynem: i który umie rzezać wszelakie rzeźbanie i wynaleść mądrze, cokolwiek w robocie jest potrzebnego, z rzemieślniki twymi i z rzemieślniki pana mego Dawida, ojca twego.

15. Pszenicę tedy i jęczmień i oliwę i wino, któreś obiecał, panie mój, poslij sługom twoim.

16. A my nacieszemy drzewa z Libanu, ileć go będzie potrzeba, i spuścimy je traftami po morzu do Joppe: a twoja będzie zwieść je do Jeruzalem.

17. Obliczył tedy Salomon wszystkich męże nowo nawrócone, którzy byli w ziemi Izraelskiej po policzeniu, które policzył Dawid, ojciec jego, i znalazło się ich sto pięćdziesiąt tysięcy i trzy tysiące sześćset.

18. I uczynił z nich siedmdziesiąt tysięcy, którzyby na ramionach brzemiona nosili, a ośmdziesiąt tysięcy, którzyby kamienie w górach łamali, a trzy tysiące i sześćset przystawów robót ludu.

ROZDZIAŁ III.

Kościół z kruchtą, albo sień, zastanę, dwa słupy przed drzwiami kościelnymi buduje i sprawia.

I począł Salomon budować dom Pański w Jeruzalem na górze Morrya, która była ukazana Dawidowi,

ojcu jego, na miejscu, które zgutował Dawid na bojewisku Ornan, Jebuzejczyka. 3. Król. 6, 1. 2. Król. 24, 25. 1. Par. 21, 26.

2. A począł budować miesiąca wtórego, roku czwartego królestwa swego.

3. I te są fundamenty, które założył Salomon, aby zbudował dom Boży, wzdłuż na sześćdziesiąt łokci miary pierwszój, wszcz dwadzieścia łokci.

4. A sień na przodku, która się rozciągała wzdłuż według miary szerokości domu, na dwadzieścia łokci, a wysokość była sto dwadzieścia łokci: i złożył ją wewnątrz szczerem złotem.

5. Dom téż większy okrył tablicami drzewianami jodłowemi i blachy złota szczerego przybił po wszystkim: a na nim wyrył palmy i jakoby łańcuszki jeden z drugim poplecione.

6. Położył téż tło kościelne kosztownym marmurem, ozdobą wielką.

7. A złoto było najprzedniejsze, z którego blachami pobił dom i tramy jego i podwoje i ściany i drzwi, i wyrył Cherubimy na ścianach.

8. Sprawił téż dom świętego świętych: wzdłuż według szerokości domu na dwadzieścia łokci i w szer także na dwadzieścia łokci, i okrył go blachami złotemi około sześci set talentów.

9. Ale i gwoździe złote poczynił, tak że każdy gwóźdź ważył po pięćdziesiąt syklów: sale téż złotem powlekl.

10. Sprawił téż w domu świętego świętych dwa Cherubim robotą szniarską i okrył je złotem.

11. Skrzydła Cherubim na dwadzieścia łokci się rozciągały, tak iż jedno skrzydło miało pięć łokci i dosięgało ściany domu: i drugie mając pięć łokci dosięgało skrzydła Cherub drugiego.

12. Także skrzydło Cherub drugiego pięć łokci miało i dosięgało ściany: a skrzydło jego drugie na pięci łokci dosięgało skrzydła Cherub drugiego.

13. I tak skrzydła obu Cherubim rozszerzone były i rozciągały się na dwadzieścia łokci: a sami stali pro-

sto na nogach, i twarze ich ku zewnętrzному domowi były obrócone.

14. Sprawił téż zasłonę z hiacynthu, z szarłat, karmazynu i białego, i wyhaftował na niej Cherubim.

Matth. 27, 51.

15. Przede drzwiami téż kościelnymi dwa słupy, które trzydzieści i pięć łokci miały wwyż, a kapitella ich na pięci łokci.

Jer. 52, 23.

16. Ktemu i jakoby łańcuszki w wyrocznicy i włożył je na kapitella słupów: malogranatów téż sto, które wprawił między łańcuszki.

17. Same téż słupy postawił w sieni kościoła, jeden po prawej, a drugi po lewej stronie: ten, który był po prawej stronie, nazwał Jachin, a który po lewej, Booz.

ROZDZIAŁ IV.

Ołtarz, morze, konwie, lichtarze, stoły, czasze i inne potrzeby a sprzęty do kościoła sprawnia.

Uczynił téż ołtarz miedziany dwadzieścia łokci wzdłuż i dwadzieścia łokci wszerek i dziesięć łokci wwyż. - 2. Morze téż lane na dziesięci łokci od brzegu aż do brzegu, okrągłe wkoło: pięć łokci miało wwyż, a sznur na trzydzieści łokci obtaczał okrąg jego.

3. Król. 7, 23.

3. Podobieństwo téż wołów było pod niem, a na dziesięć łokci zewnętrznie niejakie rzezania, jakoby dwiema rzędy środek morza obtaczały: woły téż były łte.

4. A samo morze na dwanaście wołów postawione było, z których trzy patrzali ku północy a drudzy trzy ku zachodowi, a trzy inni ku południu a trzy ostatni ku wschodowi, mając na sobie morze: a pośladki wołów były wewnątrz pod morzem.

5. A mięszość jego była na dłoń, a brzeg jego był jako brzeg kubka, albo rozwitęj lilii, a brało się trzy tysiące wiader.

6. Sprawił téż dziesięć wanien, i postawił pięć po prawej a pięć po lewej stronie, iżby w nich omywali wszystko, co na całopalenie ofiarować mieli: a w morzu kapłani się omywali.

7. Sprawił téż i dziesięć lichtarzów złotych nakształt, jako je było rozka-

zano uczyć, i postawił je w kościele, pięć po prawej, a pięć po lewej stronie.

8. Nadto i stołów dziesięć, i postawił je w kościele, pięć po prawej a pięć po lewej stronie: sto téż czasze złotych.

9. Zbudował téż śień kapłańską i pałac wielki i drzwi u pałacu, które oparł miedzią.

10. A morze postawił po prawej stronie ku wschodu słońca na południe.

11. Poczył téż Hiram kotły i widełki i czasze: i dokończył wszystkiej roboty domu Bożego:

12. To jest, dwa słupy i kapitella i wierzchy i jakoby niejakie siatki, któreby okrywały wierzchy nad kapitellami.

13. Malogranatów téż czterysta i siatki dwie, tak iż dwa rzędy malogranatów z każdą się siatką łączyły, które okrywały kapitella i wierzchy słupów.

14. Posprawował téż podstawki i wanny, które włożył na podstawkach:

15. Morze jedno, wołów téż dwanaście

16. Pod morzem: i kotły i widełki i czasze. Wszystkie naczynia porobił Salomonowi Hiram, ojciec jego, w domu Pańskim z miedzi co najczystszej.

17. W krainie Jordanu odlewał je król w ziemi iłowatej między Sochot i Saredath.

18. A było mnóstwo naczynia niezliczone, tak iż wagi miedzi nie wiedziano.

19. I sprawił Salomon wszystko naczynie domu Bożego i ołtarz złoty i stoły, a na nich pokładne chleby.

20. Lichtarze téż z lampami ich, aby świeciły przed wyrocznicą, według obyczaju, z szczerzego złota.

21. I kwiaty niejakie i lampy i nożyczki złote, wszystko ze złota szczerzego jest sprawiono.

22. Puszki téż do kadzidla i kadzidelnice i czasze i moździerzyki z szczerzego złota. I drzwi wyrzył kościoła wewnętrznego, to jest do świętego świętych, i drzwi kościelne zewnętrzne

złote. I tym sposobem dokończyła się wszystka robota, którą sprawił Salomon w domu Pańskim.

ROZDZIAŁ V.

Zebrawszy Salomon starsze i cześniejsze ludu Izraelskiego, ofiarował Panu Bogu, Arceę postawił w ubłagalnicy, a chwała Pańska napełniła kościół.

Wniósł tedy Salomon wszystko, co był ślubował Dawid, ojciec jego, srebro i złoto i wszystkie naczynia włożył do skarbu domu Bożego.

3. Król. 7, 51.

2. Potem zebrał starsze z Izraela i wszystkie książęta pokolenia i głowy domów z synów Izraelskich do Jeruzalem, aby przeprowadzili skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon. 3. Król. 8, 1.

3. Przyszli tedy do króla wszyscy mężowie Izraelscy w święto uroczyste miesiąca siódmego.

4. A gdy przyszli wszyscy starsi Izraelscy, nieśli Lewitowie skrzynię,

5. I wnieśli ją i wszystko zgotowanie przybytku. I naczynie świętnice, które były w przybytku, nieśli kapłani z Lewitami.

6. A król Salomon i wszystko zgromadzenie Izraelskie i wszyscy, którzy byli zgromadzeni przed skrzynię, ofiarowali barany i woły bez wszelkiej liczby; bo tak wielkie było mnóstwo ofiar.

7. I wnieśli kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej, to jest, do wyrocznice kościelnej, do świętego świętych, pod skrzydła Cherubim:

8. Tak iż Cherubim rozciągali skrzydła swe nad miejscem, na którym była postawiona skrzynia, i samę skrzynię okrywali z drążkami jej.

9. A drążków, na których noszono skrzynię, iż przydłuższem były końce, widać było przed wyrocznicą: a jeżeli kto małuczko był zewnątrz, widzieć ich nie mógł. Była tedy tam skrzynia aż do dnia tego.

10. A w skrzyni nic inszego nie było, jedno dwie tablice, które był włożył Mojżesz na Horeb, gdy Pan dał zakon synom Izraelowym wychodzącym z Egiptu.

11. A gdy wyszli kapłani z świątnice; (bo wszyscy kapłani, którzy się tam naleść mogli, poświęceni byli:

i jeszcze na on czas przemiany i porządek posług między nimi nie był podzielony):

12. Tak Lewitowie jako i śpiewacy, to jest i ci, którzy pod Asaph byli i którzy pod Heman i którzy pod Idytłun, synowie i bracia ich, obleczeni w szaty białorowe, na cymbalech, na arfach i na cytrach grali, stojąc na wschodnią stronę u ołtarza, a przy nich kapłanów sto i dwadzieścia trąbiących w trąby.

13. Gdy tedy wszyscy pospołu i na trąbach i głosem i na cymbalech i na organach, i rozmaici muzycy grali i głos wysoko podnosili, dźwięk daleko słyhać było, tak iż, gdy poczęli Pana chwalić i mówić: Wyznawajcie Panu, iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego: dom Boży napełnion był obłokiem.

14. I nie mogli kapłani stać i służyć przede mgłą; albowiem chwała Pańska napełniła była dom Boży.

ROZDZIAŁ VI.

Uczynił rzecz Salomon król pierwój do ludu, potem poklekawszy do Pana Boga modlił się bardzo długo.

Rzekł tedy Salomon: Pan obiecał, że miał mieszkać we mgle: 3. Król. 8, 12.

2. A jam zbudował dom imieniowi jego, aby tam mieszkał na wieki.

3. I obrócił król oblicze swe i błogosławił wszystkiemu mnóstwu Izraelskiemu; (bo wszystka rzesza stała pilnie patrząc), i rzekł:

4. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który, co mówił Dawidowi, ojcu memu, skutkiem wypełnił, mówiąc:

5. Ode dnia, któremu wywiódł lud mój z ziemie Egipskiej, nie obrałem miasta ze wszech pokoleń Izraelskich, aby w niem zbudowano dom imieniowi memu: anim obrał żadnego innego męża, aby był wodzem ludu mego Izraelskiego:

6. Ale obrałem Jeruzalem, aby w nim było imię moje: obrałem Dawida, abym go postanowił nad ludem moim Izraelskim.

7. A gdy była wola Dawida, ojca mego, żeby zbudował dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego,

8. Rzekł Pan do niego: Iż ta była wola twoja, żebyś zbudował dom

imieniowi memu, dobrześ w prawdzie uczynił, żeś miał taką wolę.

9. Ale nie ty zbudujesz ten dom, ale syn twój, który wynidzie z biódr twoich, on zbuduje dom imieniowi memu.

10. Ziścił tedy Pan mowę swoją, którą był powiedział: a jam powstał na miejsce Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako Pan powiedział, i zbudowałem dom imieniowi Pana, Boga Izraelskiego.

11. I postawiłem w nim skrzynię, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z synmi Izraelskimi.

12. Stał tedy przed ołtarzem Pańskim, przeciwko wszemu zgromadzeniu ludu Izraelskiego i rozciągnął ręce swe.

13. Bo był Salomon sprawił podstawkę miedzianą i postawił go w pośród kościoła, mający pięć łokci wzdłuż a pięć łokci wszerek a trzy łokcie wwyż. I stał na nim, a potem pokłękawszy na kolana ku wszystkiemu mnóstwu Izraelskiemu, i podniósłszy ręce ku niebu,

14. Rzekł: Panie, Boże Izraelski, nie masz tobie podobnego Boga na niebie i na ziemi: który strzeżesz przymierza i miłosierdzia z sługami twymi, którzy chodzą przed tobą we wszystkim sercu swem:

15. Któryś ziścił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, cokolwieś mówił do niego: coś był usty obiecał, skutkiemś wypełnił, jako i niniejszy czas pokazuje.

16. Teraz tedy, Panie, Boże Izraelski, spełnij słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, cokolwieś rzekł, mówiąc: Nie ustanie z ciebie mąż przedemną, któryby siedział na stolicy Izraelskiej: wszakże tak, jeśli strzedz będą synowie twoi dróg moich i będą chodzić w zakonie moim, jakoś i ty chodził przedemną.

17. A teraz, Panie, Boże Izraelski, niech się utwierdzi mowa twoja, którąś powiedział słudze twemu Dawidowi.

18. A więc to podobna rzecz, aby mieszkał Bóg z ludźmi na ziemi? Jeśli niebo i niebiosa nad niebiosy ciebie nie ogarniają, jako daleko więcćj ten dom, którym zbudował?

19. Ale na to tylko jest uczyniony, abyś wejrzał na modlitwę sługi twego i na prośbę jego, Panie, Boże mój, a żebyś wysłuchał prośby, które wylewa sługa twój przed tobą:

20. Abyś otworzył oczy twe nad domem tym we dnie i w nocy, nad miejscem, na któremś obiecał, że miało być wzywane imię twoje,

21. A żebyś miał wysłuchać modlitwę, którą się sługa twój na niem modli: i abyś wysłuchał prośby sługi twego i ludu twego Izraelskiego. Ktokolwiek się będzie modlił na tem miejscu, wysłuchaj z mieszkania twego, to jest z niebios, a bądź miłościw.

22. Jeźliby kto zgrzeszył przeciw bliźniemu swemu a przyszedłby go-tów przysiądz przeciw jemu, a obwinałyby się kłutwą przed ołtarzem w tym domu:

23. Ty wysłuchasz z nieba i uczynisz sąd sług twoich, tak żebyś oddał nieprawemu drogę jego na własną głowę, a żebyś się zemścił sprawiedliwego, oddawając mu według sprawiedliwości jego.

24. Jeźliby zwyciężon był lud twój Izraelski od nieprzyjaciół; (boć będą grzeszyć przeciw tobie) a nawróciwszy się, czyniliby pokutę,^{*)} i prosiłby imienia twego i modlili się na tem miejscu:

25. Ty wysłuchasz z nieba, a bądź miłościw grzechowi ludu twego Izraelskiego a przywróć je do ziemi, którąś im dał i ojcom ich.

26. Jeźliby za zamknięciem nieba deszcz nie padał dla grzechów ludu, a odpraszaliby cię na tem miejscu i wyznawali imieniowi twemu i nawróciliby się od grzechów swoich, gdy je utrapisz:

27. Wysłuchaj z nieba, Panie, a odpuść grzechy sługom twoim i ludu twego Izraelskiego, a naucz ich drogi dobrej, którąby chodzili, a daj deszcz ziemi, którąś dał na osiadłość ludowi twemu.

28. Głód jeźliby się zaczął w ziemi i powietrze morowe, rdza i susza i szarańcza, chrząszcze i nieprzyjaciele, jeźliby pustoszywszy krainy, oblegli

^{*)} Po hebr. — a nawróciwszy się wyznawaliby imieniowi twemu.

bramy miasta, i wszelka plaga i choro-
ba jeźliby ucisnęła:

29. Jeźliby kto z ludu twego Izra-
elskiego modlił się, poznaawszy karanie
i chorobę swoją, a wyciągnąłby ręce
swe w tym domu:

30. Ty wysłuchasz z nieba, to jest
z wysokiego mieszkania twego, a zmi-
łuj się i oddaj każdemu według dróg
jego, które wiesz, że ma w sercu swo-
jem; (ty bowiem sam znasz serca sy-
nów ludzkich.)

31. Aby się bali ciebie i chodzili
drogami twemi po wszystkie dni,
których żyją na ziemi, którąś dał oj-
com naszym.

32. Obecgo téż, który nie jest z
ludu twego Izraelskiego, jeźliby przy-
szedł z ziemi dalekiej, dla imienia
twego wielkiego i dla mocnej ręki
twojej i wyciągniętego ramienia
twego a pokłoniłby się na tem
miejsu:

33. Ty wysłuchasz z nieba, mo-
cnego mieszkania twego, i uczynisz
wszystko, o co cię będzie wzywać on
cudzoziemiec, aby poznali wszyscy
narodowie ziemi imię twoje i bali
się ciebie, jako i lud twój Izraelski,
a żeby poznali, iż wzywane jest imię
two nad tym domem, którymem zbu-
dował.

34. Jeźliby lud twój wyciągnął na
wojnę przeciw nieprzyjaciołom swym
drogą, którąbys je posłał, a kłaniać
się będą tobie ku drodze, na którą
to miasto jest, któreś obrał, i dom,
którym zbudował imieniowi twemu:

35. Ty wysłuchasz z nieba modli-
twy ich i prośby a pomścisz się.

36. A jeźliby zgrzeszyli przeciw
tobie; (boć niemasz człowieka, który-
by nie grzeszył), a rozniewałbys się
na nie a podałbys je nieprzyjaciołom,
i zawiedliby je w niewolę do ziemi
dalekiej, albo więc, która jest blisko:

3. Król. 8, 46. Ecl. 7, 21.

37. A nawróciwszy się w sercu
swem w ziemi, do której w niewolę
zawiedzeni byli, czyniliby pokutę*) i
prosiłby cię w ziemi niewolstwa swe-
go, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, niezbo-
żnieśmy czynili, niesprawiedliwieśmy
się sprawowali:

38. I nawróciliby się do ciebie we
wszystkiem sercu swem i we wszyst-
kiej duszy swęj w ziemi niewoli swęj,
do której zagnani są, i będąc się kła-
niać ku drodze ziemi swęj, którąś
dał ojcom ich, i miasta, któreś obrał,
i domu, którym zbudował imieniowi
twemu:

39. Ty wysłuchasz z nieba, to jest
z mocnego mieszkania twego prośby
ich, a uczyni sąd i odpusć ludowi
twemu, chocia grzesznemu.

40. Tyś bowiem jest Bóg mój.
Niechaj, proszę, będą otwarte oczy
two, a uszy two niech będą gotowe
ku słuchaniu modlitwy, która się
dzieje na tem miejscu.

41. Teraz tedy powstań, Panie
Boże, ku odpoczynieniu twemu, ty i
skrzynia mocy twojej: kapłani twoi,
Panie Boże, niechaj będą obleczeni
zbawieniem, a święci twoi niechaj się
w dobrach radują.

Psal. 131, 8.

42. Panie Boże, nie odwracaj o-
blicza pomazańca twego: pamiętaj na
miłosierdzia Dawida, sługi twego.

ROZDZIAŁ VII.

Ogień z nieba ofiary popalił: wielmożność a chwała
Pańska napełniła kościół, ofiarując ofiary hojnie. Po-
święcanie kościoła, święto przez siedm dni święcąc:
Pan Bóg się ukazał Salomonowi i okazuje, że mo-
dlitwę jego wysłuchał.

A gdy dokończył Salomon modlitwy,
ogień zstąpił z nieba i pożarł cało-
palenia i ofiary: a chwała Pańska
napełniła dom.

2. I nie mogli kapłani wnieść do
kościoła Pańskiego, przeto iż była
chwała Pańska napełniła kościół
Pański.

3. Ale i wszyscy synowie Izra-
elscy widzieli zstępujący ogień i
chwałę Pańską na dom: i upadłszy
twarzą swą na ziemię, na tło kamie-
niem położone, pokłonili się i chwalili
Pana, iż dobry, iż na wieki miło-
sierdzie jego.

4. A król i wszystek lud ofiaro-
wali ofiary przed Panem.

5. Król tedy Salomon zabił na
ofiary wołów dwadzieścia i dwa ty-
siące, baranów sto i dwadzieścia ty-
siące, i poświęcił dom Boży król i
wszystek lud.

3. Król. 8, 65.

6. A kapłani stali w urządziech
swoich: Lewitowie na instrumentach

*) Po hebr. — upamiętałiby się.

pieśni Pańskich, które sprawił Dawid król ku chwaleńiu Pana, iż na wieki miłosierdzie jego, Psalmy Dawidowe grając rękami swemi: a kapłani trąbili przed nimi, a wszystek lud Izraelski stał.

7. Poświęcił też Salomon pośrodek sieni przed kościołem Pańskim; bo tam był ofiarował całopalenia i tłustości zapokojnych ofiar; albowiem ołtarz miedziany, który był sprawił, nie mógł zdzierżyć całopalenia i ofiar i tłustości.

8. Uczynił tedy Salomon onego czasu uroczyste święto przez siedm dni i wszystek Izrael z nim zgromadzenie bardzo wielkie, od wejścia Emath aż do potoka Egipskiego.

9. I uczynił dnia ósmego święto zgromadzenia, dlatego że poświęcał ołtarz przez siedm dni i święto obchodził przez siedm dni.

10. Dnia tedy dwudziestego i trzeciego miesiąca siódmego rozpuścił lud do przybytków swoich weselący się i radujący z dobra, które Pan uczynił Dawidowi i Salomonowi i ludowi swemu Izraelskiemu.

11. I dokonał Salomon domu Pańskiego i domu królewskiego i wszystkiego, co był umyślił w sercu swoim, aby uczynił w domu Pańskim i w domu swym, i poszczęściło mu się.

3. Król. 9, 1.

12. I ukazał mu się Pan w nocy i rzekł: Wysłuchałem modlitwę twoję i obrałem to miejsce sobie za dom ofiary.

13. Jeżeli zamknę niebo i deszcz by nie szedł, i kazałbym i przykazał szarańczę, aby pożarła ziemię, i przepuściłbym powietrze na lud mój:

14. A nawróciwszy się lud mój, nad którym wzywano jest imię moje, prosiłby mię i szukał oblicza mego i pokutowałby*) za drogi swe złośliwe: i ja wysłucham z nieba i będę miłościw grzechom ich i uzdrowię ziemię ich.

15. Czy też moje będą otworzone i uszy moje gotowe ku modlitwie tego, który się będzie na tem miejscu modlił.

16. Bom obrał i poświęcił to miej-

sce, aby tam imię moje było na wieki, a żeby tam trwały oczy moje i serce moje po wszystkie dni.

17. Ty też jeżeli będziesz chodził przedemną, jako chodził Dawid, ojciec twój, a będziesz czynił wedle wszystkiego, com ci przykazał, i będziesz strzegł sprawiedliwości i sądów moich:

18. Wzbudzę stolicę królestwa twego, jakom obiecał Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty z pokolenia twego mąż, któryby był książęciem nad Izraelem.

19. Ale jeśli się odwrócicie a opuścicie sprawiedliwości moje i przykazania moje, którem wam podałem, a odszedłszy będziecie służyć bogom cudzym i kłaniać się im:

20. Wykorzenie was z ziemie mojej; którą wam dałem: a ten dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzuć od oblicza mego i podam go w przypowieść i na przykład wszystkim narodom.

21. A dom ten będzie za przypowieść wszystkim przechodzącym, i zdumiawszy się będą mówić: Przecz tak uczynił Pan tej ziemi i domowi temu?

22. I odpowiedzą: Iż opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemie Egipskiej, a chwycili się bogów cudzych i kłaniali się im i chwalili: przeto przyszło na nie to wszystko złe.

ROZDZIAŁ VIII.

Król Salomon miasta pobudował, lud sobie obcy podbił, ofiary czyni, po złoto do Ophir z królem Hiramem posłał.

A gdy wyszło dwadzieścia lat potem, jako zbudował Salomon dom Pański i dom swój:

3. Król. 9, 10.

2. Miasta, które był dał Hiram Salomonowi, pobudował i dał tam mieszkanie synom Izraelskim.

3. Ciągnął też do Emath Soba i wziął ją.

4. I zbudował Palmirę na puszczy i inne miasta bardzo obronne pobudował w Emath.

5. I zbudował Bethoron wyższe i Bethoron niższe, miasta murowane, mające i bramy i zawory i zamki.

6. Baalath też i wszystkie miasta mocne, które były Salomonowe, i wszystkie miasta poczwórnych wozów,

*) Po hebr. — i odwróciłby się od dróg swych złośliwych.

1 miasta jezdnych. Wszystko, co chciał Salomon i umyślił, zbudował w Jeruzalem i w Libanie i we wszystkich ziemi władzy swój.

7. Wszystek lud, który pozostał z Hethejczyków i z Amorejczyków i z Pherzejczyków i z Hewejczyków i z Jebuzejczyków, którzy nie byli z pokolenia Izraelskiego:

8. Z synów tych i z potomków, których byli nie wygubili synowie Izraelscy, podbił Salomon na hołdowniki aż do dnia tego.

9. Ale z synów Izraelskich nie postawił, aby służyli w robotach królewskich; bo oni byli mężowie waleczni i przedniejsi hetmani i przełożeni nad wozmi jego i nad jezdnyimi jego.

10. A wszystkich przełożonych nad wojskiem króla Salomona było dwiescie i pięćdziesiąt, którzy ćwiczyli lud.

11. A córkę Pharaonową przeniósł z miasta Dawidowego do domu, który jęj zbudował; bo mówił król: Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida, króla Izraelskiego, przeto iż poświęcony jest; bo do niego weszła skrzynia Pańska.

12. Tedy ofiarował Salomon całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który był zbudował przed przysionkiem,

13. Aby na każdy dzień ofiarowano na nim według przykazania Mojżeszowego, w Sabbathy i w pierwsze dni miesiąca i w dni święte, trzykroć przez rok, to jest w święto przaśników, w święto tygodniów i w święto kuczek.

14. I postanowił według rozrządzenia Dawida, ojca swego, urzędy kapłanów w posługowaniu ich, i Lewity w porządku ich, aby chwalili Pana i służyli przed kapłany według obrzędu każdego dnia: i odzwierne w rozdziałach ich przy bramie i bramie; bo tak był przykazał Dawid, człowiek Boży.

15. I nie przestapili z rozkazania krolewskiego, tak kapłani jako i Lewitowie, ze wszystkiego, co przykazał, i w strażach skarbów.

16. Wszystkie nakłady miał gotowe Salomon od onego dnia, któ-

rego założył fundamenty domu Pańskiego aż do dnia, którego dokonał.

17. Jechał tedy Salomon do Asyongaber i do Ailath, nad brzegiem morza czerwonego, który jest w ziemi Edomskiej.

18. I posłał mu Hiram przez ręce sług swych okręty i żeglarzów świadomych morza, i jechali z sługami Salomonowymi do Ophir i przywieźli z tamtąd czterysta i pięćdziesiąt talentów złota i przynieśli do króla Salomona.

ROZDZIAŁ IX.

Saba królowa z dary do Salomona przyjechała i z dary odjechała: waga złota do roku Salomonowi przychodząca, budowania Majestatu, służby, obfitość w bogactwiech, w możności, mądrość Salomonowa i śmierć jego i namiastek.

Królowa téż Saba, usłyszawszy sławę Salomonową, przyjechała, aby go w gadkach doświadczała, do Jeruzalem z wielkimi bogactwy i wielbłądy, którzy nieśli rzeczy wonne i złota bardzo wiele i kamienie drogie. A gdy przyszła do Salomona, mówiła z nim wszystko, cokolwiek było w sercu jęj. 3. Król. 10, 1. Matth. 12, 42. Luc. 11, 31.

2. I wyłożył jęj Salomon wszystko, co żądała była, i nie było nic, czego jęj jaśnie nie pokazał.

3. Która gdy ujrzała, to jest mądrość Salomonową i dom, który był zbudował,

4. Także i potrawy stołu jego i mieszkania sług i urzędy dworzanów jego, i szaty ich, podczasze téż i szaty ich i ofiary, które ofiarował w domu Pańskim, nie stawało w niej dusze od zdumienia.

5. I rzekła do króla: Prawdziwe są słowa, którem słyszała w ziemi swój o cnotach i o mądrości twojéj.

6. A nie wierzyłam powiadającym, ażem sama przyjechała i oglądały oczy moje, i doznałam, że mi ledwie połowice mądrości twój powiadano: przeszedłeś sławę cnotami twemi.

7. Szczęśliwi mężowie twoi i szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed tobą na każdy czas a słuchają mądrości twojéj.

8. Niechajże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który cię raczył postanowić na stolicy swój królem Pana, Boga twego. Iż Bóg miłuje Izraela i chce go zachować na wieki, przeto

cię postanowił królem nad nim, abyś czynił sądy i sprawiedliwość.

9. I dała królowi sto i dwadzieścia talentów złota i bardzo wiele rzeczy wonnych i kamienia bardzo drogiego: nie było takowych rzeczy wonnych, jako te, które królowa Saba dała królowi Salomonowi.

10. Lecz i słudzy Hiram z sługami Salomonowymi przynieśli złota z Ophir i drzewa thynowego i kamienia bardzo drogiego:

11. Z którego uczynił król, to jest z drzewa thynowego, wschody w domu Pańskim i w domu królewskim, i cytry i arfy śpiewakom. Nigdy nie widano w ziemi Judzkiej drzewa takowego.

12. A król Salomon dał królowej Sabie wszystko, czego chciała i czego żądała, a daleko więcej, niż co była do niego przyniosła: która wróciwszy się jechała do ziemie swój z służebnikami swymi.

13. A waga była złota, które przywożono Salomonowi na każdy rok, sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota.

14. Oprócz tej summy, którą posłowie z rozmaitych narodów i kupcy zwykli byli przynaszać: i wszyscy królowie Arabscy i książęta ziem, którzy znaszali złoto i srebro Salomonowi.

15. Uczynił tedy król Salomon dwieście kopii złotych z summy sześćset czterechset złotych, które na każdą kopiją wychodziły.

16. Ktemu trzysta puklerzów złotych z trzechset czerwonych złotych, którymi powłączano każdy puklerz, i schował je król w zbrojowni, która była osadzona gajem.

17. Sprawił też król stolicę wielką z kości słoniowej i oprawił ją szczerem złotem.

18. Sześć też stopniów, po których wstępowano na stolicę, i podnózek złoty i dwoje poręcza z obu stron a dwa lwy stojące u poręcza.

19. Ale i innych dwanaście lewków stojących na sześci stopniach z obu stron: nie było takiej stolicy we wszystkich królestwach.

20. Wszystkie też naczynia stołu królewskiego były złote i naczynia

w domu lasu Libanu ze złota szerego; bo srebra na on czas za nic nie miano.

21. Albowiem okręty królewskie chodziły do Tharsys z sługami Hiram, raz we trzy lata, i przynosili ztamtąd złoto i srebro i kość słoniową i koczokodany i pawie.

22. Uwiełmożony tedy jest Salomon nad wszystkie króle ziemskie przez bogactwo i sławę.

23. I wszyscy królowie ziemscy pragnęli widzieć twarz Salomonową, aby słuchali mądrości, którą był dał Bóg w serce jego.

24. I przynosili mu dary, naczynia srebrne i złote i szaty i zbroje i rzeczy wonne, konie i muły na każdy rok.

25. Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni w stajniach, a wozów i jezdnych dwanaście tysięcy, i postawił je w miastach wozów poczwórnych, i gdzie król był w Jeruzaleem.

26. Używał też władzy nad wszystkimi królmi od rzeki Euphraty aż do ziemie Philistyńskiej i aż do granice Egipskiej.

27. I dodawał tak wielką obfitość srebra w Jeruzaleem jako kamienia, a cedrów takie mnóstwo jako płonnych fig, które rosną po polach.

28. I przywożono mu konie z Egiptu i ze wszystkich krain.

29. A ostatek spraw Salomonowych pierwszych i ostatnich spisane są w słowach Nathana proroka i w księgach Ahiasza Syłończyka i w widzeniu Addo widzącego, przeciw Jeroboamowi, synowi Nabatowemu.

30. I królował Salomon w Jeruzaleem nad wszystkim Izraelem czterdzieści lat.

31. I zasnął z ojcy swymi, i pogrzebłi go w mieście Dawidowem: i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ X.

Roboam, syn Salomonów, porzuciwszy radę starych ludzi, a jawniej się rady młodych, królestwa polowicę większą utracił: także już dzieliło się królestwo Izraelskie od Judzkiego.

I jechał Roboam do Sychem; bo się tam był zszedł wszystek Izrael, aby go królem postanowił.

3 Król. 12, 1.

2. Co gdy usłyszał Jeroboam, syn

Nabatów, który był w Egipcie; (bo tam był uciekł przed Salomonem), wnet się wrócił.

3. I przyzwali go, i przyszedł ze wszystkim ludem Izraelskim: i mówili do Roboama, mówiąc:

4. Ojciec twój cisnął nas bardzo twardem jarzmem, ty lżej rozkazuj, niż ojciec twój, który na nas włożył ciężką niewolą, i ulży trochę z ciężaru, abyśmy służyli.

5. Który rzekł: Po trzech dniach wróćcie się do mnie. A gdy lud odszedł.

6. Radził się król starszych, którzy stawali przed ojcem jego Salomonem, póki jeszcze był żyw, mówiąc: Co za radę dajecie, żebych odpowiedział ludowi?

7. Którzy mu rzekli: Jeżeli się podobasz ludowi temu, a zmiękczysz je słowy łaskawemi, będąc służyć przez wszystkich czas.

8. Ale on opuścił radę starych a z młodymi zaczął radę, którzy z nim wychowani byli i przy nim byli.

9. I rzekł do nich: Co się wam zda? albo co mam odpowiedzieć ludowi temu, który do mnie mówił: Ulży jarzma, które na nas twój ojciec włożył?

10. A oni odpowiedzieli jako młodzieńcy, współek z nim w rozkoszach wychowani, i rzekli: Tak powiesz ludowi, który mówił: Ojciec twój obciążył jarzmo nasze, ty ulżyj: i tak mu odpowiesz: Najmniejszy palec mój cięższy jest niż biodra ojca mego.

11. Ojciec mój kładł na was ciężkie jarzmo, a ja większy ciężar przyłożę: ojciec mój siekł was biczmi, a ja was sieć będę basalykami.

12. A tak Jeroboam i wszyscy lud przyszedli do Roboama dnia trzeciego, jako im był rozkazał.

13. I odpowiedział król surowie, opuściwszy radę starszych.

14. I mówił do nich według woli młodzieńców: Ojciec mój włożył na was ciężkie jarzmo, które ja cięższem uczynię: ojciec mój siekł was biczmi, a ja was będę siekł basalykami.

15. I nie przyzwolił na prośbę ludu; bo była wola Boża, aby się spełniła mowa jego, którą był rzekł przez rękę

Achiasza Syłończyka do Jeroboama, syna Nabat.

16. A lud wszystkich, gdy król surowie mówił, tak rzekł do niego: Nie mamy części w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Isai. Wróć się, Izraelu, do przybytków twoich, a ty paś dom swój, Dawidzie. I odszedł Izrael do przybytków swoich.

17. A nad syny Izraelskimi, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, królował Roboam.

18. I posłał Roboam Adurama, który był nad pobory, i ukamionowali go synowie Izraelscy, i umarł: a król Roboam pokwapił się wsiść na wóz i uciekł do Jeruzalem.

19. I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia tego.

ROZDZIAŁ XI.

Roboam chciał dobywać rozerwanego królestwa swego, ale za opowiedzeniem Pana Boga woli swojej musiał dać pokój: miasta budował, Lewity i kapłany wygnane od Jeroboama przyjął, pojął żon i miłośnic wiele.

I przyjechał Roboam do Jeruzalem i zwołał wszystkich dom Juda i Benjamin, sto i ośmdziesiąt tysięcy przebranych i walecznych, aby walczył przeciw Izraelowi a obrócił królestwo swe do siebie.

3. Król. 12, 24.

2. I stała się mowa Pańska do Semei, człowieka Bożego, mówiąc:

3. Mów do Roboama, syna Salomonowego, króla Juda, i do wszego Izraela, który jest w Juda i Benjamin:

4. To mówi Pan: Nie pójdziecie, ani walczyć będziecie przeciw braci waszej: niech się wróci każdy do domu swego; bo się to za moją wolą stało. Którzy usłyszawszy słowo Pańskie, wrócili się a nie ciągnęli przeciw Jeroboamowi.

5. I mieszkał Roboam w Jeruzalem i pobudował miasta murowane w Juda.

6. I zbudował Bethlehem i Etam i Thekue.

7. Bethsur téż i Socho i Odollam.

8. Ktemu i Geth i Maresa i Zypn.

9. Ale i Aduram i Lachis i Azeka.

10. Saraa téż i Ajalon i Hebron, które były w Juda i w Benjamin, miasta bardzo obrotne.

11. A gdy je zamknął murem, postawił w nich przełożone i szpichlerze na żywność, to jest oliwy i wina.

12. Ale i w każdym mieście uczynił zbrojownie na tarcze i na kopije, i zmocnił je wielką pilnością, i panował nad Judą i Benjaminem.

13. A kapłani i Lewitowie, którzy byli we wszym Izraelu, przyszli do niego ze wszystkich miejsc swoich:

14. Opuściwszy przedmieścia i osiadłości swoje, i przeniósłszy się do Judy i do Jeruzalem, przeto że je był odrzucił Jeroboam i potomkowie jego, aby nie odprawowali kapłaństwa Pańskiego.

15. Który postanowił sobie ofiarowniki wyżyn i czartów i cielców, które był uczynił.

16. Ale i ze wszystkich pokoleń Izraelskich, którzykolwiek dali byli serce swe, aby szukali Pana, Boga Izraelowego, przyszli do Jeruzalem ofiarować ofiary swe przed Panem, Bogiem ojców swoich.

17. I umocnili królestwo Judzkie i utwierdzili Roboama, syna Salomonowego, przez trzy lata; bo chodzili drogami Dawidowemi i Salomonowemi tylko przez trzy lata.

18. I pojął Roboam żonę Mahalath, córkę Jerymoth, syna Dawidowego: Abihail téż, córkę Eliab, syna Isai.

19. Która mu urodziła syny: Jehus i Somoryam i Zoom.

20. Po téj téż pojął Maachę, córkę Absalom, która mu urodziła Abia i Ethai i Zyza i Salomith.

21. A miłował Roboam Maachę, córkę Absalom, nad wszystkie żony swe i nałożnice; bo był pojął ośmnaście żon a nałożnicę sześćdziesiąt. I spłodził ośm a dwadzieścia synów, a sześćdziesiąt córek.

22. I postanowił na pierwszym miejscu Abiasza, syna Maachy, księżciem nad wszystką bracią jego; bo tego myślił królem uczynić:

23. Iż był mędrszy i możniejszy nade wszystkie syny jego i we wszystkich granicach Judzkich i Benjaminowych i we wszystkich miastach murowanych: i dawał im żywności dostatek i starał się o wiele żon.

ROZDZIAŁ XII.

Dla grzechu króla Roboama i ludu Judzkiego dał je Pan Bóg w ręce królowi Egipskiemu, który pobrał skarby wszystkie z kościoła Bożego i z domu królewskiego, tarcze złote i srebrne; umarł Roboam, nastał Abia, syn jego.

A gdy było umocnione królestwo Roboam i utwierdzone, opuścił zakon Pański i wszystek Izrael z nim.

2. A roku piątego królestwa Roboam przyciągnął Sesak, król Egipski, do Jeruzalem; (bo byli zgrzeszyli Panu.)

3. Z tysiącem i dwiemasty wozów, i sześćdziesiąt tysięcy jezdnych: a ludu nie było liczby, który był przyciągnął z nim z Egiptu, to jest, Libijczycy, Troglodytowie, Ethiopowie.

4. I pobrał miasta obronne w Judzie i przyciągnął aż do Jeruzalem.

5. A Semejasz prorok wszedł do Roboama i do książąt Judzkich, którzy się byli zebrali do Jeruzalem, uciekając przed Sesak, i rzekł do nich: To mówi Pan: Wyście mię opuścili, a jam was opuścił w ręce Sesak.

6. I zlekliwszy się książęta Izraelskie i król, rzekli: Sprawiedliwy jest Pan.

7. A gdy ujrzał Pan, iż się upokorzyli, stała się mowa Pańska do Semejasza, mówiąc: Ponieważ się upokorzyli, nie wytracę ich, i dam im trochę ratunku, a nie będzie kapąła zapalczywość moja na Jeruzalem przez rękę Sesak.

8. Wszakóż jednak będą mu służyć, aby wiedzieli różność służby mojej i służby królestwa ziemskiego.

9. A tak odciągnął Sesak, król Egipski, od Jeruzalem, zabrawszy skarby domu Pańskiego i domu królewskiego, i wszystko z sobą zaniósł, i puklerze złote, których był Salomon nasprawował.

10. Na których miejsce król sprawił miedziane i poruczył je przełożonym tarczownikom, którzy strzegli sieni pałacu.

11. A gdy wchodził król do domu Pańskiego, przychodzili tarczownicy i brali je, a zasię je odnosili do zbrojowni swej.

12. Wszakóż iż się upokorzyli, odwrócił się od nich gniew Pański, i do końca nie są zgładzeni; ponieważ i w Judzie znalazły się dobre uczynki.

13. Zmocnił się tedy król Roboam w Jeruzalem i królował: a było mu czterdzieści lat i rok, gdy królować począł, a siedmnaście lat królował w Jeruzalem, w mieście, które Pan obrał, aby tam potwierdził imię swe, ze wszystkich pokoleń Izraelskich. A imię matki jego Naama, Ammonitka.

3. Król. 14, 21.

14. A czynił złość i nie zgotował serca swego, aby szukał Pana.

15. A sprawy Roboam pierwsze i ostatnie wypisane są w księgach Semejasza proroka i Ado widzącego, a z pilnością wyłożone: i walczyli przeciw sobie Roboam i Jeroboam po wszystkie dni.

16. I zasnął Roboam z ojcy swymi i pogrzebion jest w mieście Dawida, i królował Abia, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XIII.

Abia, król Judzki, stoczył wojnę z Jeroboamem, królem Izraelskim, i poraził go za pomocą Bożą: miasta mu pobrał: śmierć Jeroboama.

Roku osmnastego króla Jeroboama królował Abia nad Judą.

3. Król. 15, 1.

2. Trzy lata królował w Jeruzalem: a imię matki jego Michaja, córka Uryel, z Gabaa. I była walka między Abią i Jeroboamem.

3. A gdy Abia stoczył bitwę i miał bardzo waleczne męża i wybranych czterysta tysięcy, Jeroboam zszykował naprzeciw wojsko osiemset tysięcy mężów, którzy też wybrani byli i bardzo mocni ku bitwie.

4. Stanął tedy Abia na górze Smeron, która była w Ephraim, i rzekł: Słuchaj Jeroboamie i wszystkie Izraelu!

5. Aza nie wiecie, iż Pan, Bóg Izraelski, podał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, jemu i synom jego przymierzem soli?

6. I powstał Jeroboam, syn Nabat, sługa Salomona, syna Dawidowego, i podniósł wojnę przeciw panu swemu.

3. Król. 11, 26.

7. I skupili się do niego mężowie nikczemni i synowie Belial, i prze-mogli przeciw Roboam, synowi Salomonowemu: a Roboam był prostak i lęklivego serca i nie mógł się im oprzeć.

8. A tak wy teraz mówicie, że

się możecie oprzeć królestwu Pańskiemu, które trzyma przez syny Dawidowe, a macie ludu moc wielką i cielce złote, które wam uczynił Jeroboam za bogi.

9. I wyrzuciliście kapłany Pańskie, syny Aaronowe, i Lewity, a poczyniliście sobie ofiarowniki jako wszyscy narodowie ziemscy. Ktokolwiek przyjdzie a poświęci rękę swoją w byku z wołów i w siedmiu baranów, staje się ofiarownikiem tych, którzy nie są bogowie.

3. Król. 12, 31.

10. A Pan Bóg nasz jest, którego nie opuszczamy: i kapłani służą Panu z synów Aaronowych, i Lewitowie są w porządku swoim.

11. Całopalenia też ofiarują Panu na każdy dzień rano i w wieczór i wonne kadzenie według rozkazania zakonu sprawione, i bywają wykładane chleby na stole przyczystym: i jest u nas lichtarz złoty i lampy jego, aby je zapalano zawsze na wieczór; my bowiem strzeżemy przykazania Pana, Boga naszego, któregoście wy opuścili.

12. Otóż w wojsku naszym hetmanem jest Bóg i kapłani jego, którzy trąbią w trąby, i brzmia przeciwko wam. Synowie Izraelscy! nie walczcie przeciw Panu, Bogu ojców waszych; bo nie z pożytkiem waszym.

13. Co gdy on mówił, Jeroboam z tyłu zasadzkę czynił: a stojąc przeciw nieprzyjacielowi, niebaczącego Judę obtaczał swem wojskiem.

14. I obejrawszy się Juda obaczył, że nalegała bitwa i z przodku i z tyłu, i zawołał do Pana, a kapłani poczęli trąbić w trąby.

15. I wszyscy mężowie Juda okrzyk učinili. A oto gdy oni wołali, przestraszył Bóg Jeroboama i wszystkiego Izraela, który stał przeciwko Abia i Juda.

16. I uciekli synowie Izrael przed Judą, i podał je Bóg w ręce ich.

17. Poraził je tedy Abia i lud jego porażką wielką, i poległo rannych z Izraela pięććroć sto tysięcy mężów mocnych.

18. I poniżeni byli synowie Izraelscy na on czas, a synowie Judzcy zmocnili się bardzo, przeto iż ufali w Panu, Bogu ojców swoich.

19. I gonił Abia Jeroboama uciekającego i pobrał miasta jego Bethel i córki jego, i Jesanę z córkami jego, Ephron téż i córki jego.

20. I nie mógł więcej się oprzeć Jeroboam za dni Abiaszowych: którego zabił Pan, i umarł.

21. A tak Abiasz umocniwszy królestwo swe, pojął żon czternaście i zrodził dwadzieścia i dwu synów, i szesnaście córek.

22. A ostatek mów Abia i dróg i spraw jego opisane są bardzo pilnie w księgach Addo proroka.

ROZDZIAŁ XIV.

Asa nastał po swym ojcu Abii, któremu Bóg przeto, że bałwany popsował w wszystkich ziemi Judzkiej, a ludowi rozkazał naśladować Pana, Boga ojców swoich, dał pokój przez dziesięć lat, potem Murzyni poraził.

I zasnął Abia z ojcy swymi, i pogrzebłi go w mieście Dawidowem, i królował Asa, syn jego, miasto niego, za którego dni uspokoiła się ziemia przez dziesięć lat. 3. Król. 15, 8.

2. I czynił Asa, co było dobrego i przyjemnego przed oczyma Boga swego, i rozwałił ołtarze cudzoziemskiego nabożeństwa i wyżyny,

3. I połamał słupy, i gaje wyrębał.

4. I rozkazał Judzie, aby szukał Pana, Boga ojców swoich, a czynił zakon i wszystkie przykazania.

5. I zniósł ze wszystkich miast Juda ołtarze i zbory i królował w pokoju.

6. Pobudował téż miasta obronne w Juda; bo był w pokoju, a żadne wojny za czasu jego nie powstały, gdyż Pan pokój dawał.

7. I mówił Judzie: Pobudujmy te miasta a obtoczmy murem i utwierdzmy wieżami i bramami i zamkami, póki od wojen wszystko wolno, dlatego żeśmy szukali Pana, Boga ojców naszych, i dał nam pokój wokoło. Budowali tedy, a żadnej prekazy w budowaniu nie było.

8. A Asa miał w wojsku swem noszących tarcze i drzewca z Judy trzykroć sto tysięcy, a z Benjamina tarczników i strzelców po dwakroć sto tysięcy, i osmdziesiąt tysięcy, wszyscy ci mężowie bardzo mocni.

9. I wyjechał przeciwko nim Zara Etyhopianin z wojskiem swem, po dziesięćkroć sto tysięcy, i z trze-

masty wozów, i przyciągnął aż do Maresa.

10. A Asa ciągnął przeciw niemu i szykował wojsko ku potykaniu w dolinie Sephatha, która jest u Maresa.

11. I wzywał Pana Boga i rzekł: Panie, nie masz u ciebie żadnej różności, jeżeli w trosze ratujesz albo w wielu. Ratujże nas, Panie, Boże nasz; albowiem w tobie, a w imieniu twojem mając ufanie, wyszliśmy przeciwko mnóstwu temu. Panie, ty jesteś Bóg nasz, niechże nie przemaga człowiek przeciw tobie.

12. A tak przestraszył Pan Etyhopiany przed Asą i Judą: i uciekli Etyhopianie.

13. I gonił je Asa i lud, który z nim był, aż do Gerara: i poległi Etyhopianie aż do szczytu; bo starci są, iż Pan zabijał, i wojsko jego walczyło. Nabrali tedy wiele łupów,

14. I zburzyli miasta wszystkie około Gerary; bo strach wielki był na wszystkie przypadł, i sphundrowali miasta i wielką korzyść wynieśli.

15. Ale i obory owiec pokaziwszy, zagnali owiec moc niezliczoną i wielbłądów: i wrócili się do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XV.

Azaryasz prorokuje Asie i ludowi jego; Asa ostatek bałwanów pokaził, i co ślubit Bogu, to dał do końca.

A Azaryasz, syn Obed, gdy się w nim stał duch Boży,

2. Wyszedł przeciw Asa i rzekł mu: Słuchajże mię, Asa i wszystkich Juda i Benjamin! Pan z wami, żeście z nim byli: jeżeli go szukać będziecie, najdziecie: a jeżeli go opuście, opuści was.

3. A przeminie w Izraelu dni wiele bez Boga prawdziwego i bez kapłana uczyniciela i bez zakonu.

4. A gdy się nawrócą w utraپieniu swem do Pana, Boga Izraelskiego, i szukać go będą, najdą go.

5. Na on czas nie będzie pokoju wychodzącemu i wchodzącemu, ale strachy zewsząd między wszystkimi obywatelami ziem;

6. Bo będzie walczył naród przeciwko narodowi i miasto przeciw miastu; bo je Pan zatrwoży wszelkiem uciśnieniem.

7. Wy tedy umocnijcie się, a niechaj nie mdleją ręce wasze; bo będzie zapłata uczynkowi waszemu.

8. Co gdy usłyszał Asa, to jest, słowa i proroctwo Azaryasza, syna Obed proroka, umocnion jest, i zniósł bałwany ze wszystkiej ziemi Juda i z Benjamin i z miast, które był po brał, góry Ephraim, i poświęcił ołtarz Pański, który był przed przysionkiem Pańskim.

9. I zebrał wszystkiego Judę i Benjamin i przychodnie z nimi z Ephraima i z Manasse i z Symeon; bo ich było wiele z Izraela uciekło do niego, widząc, iż z nim był Pan, Bóg jego.

10. A gdy przyszedli do Jeruzalem, miesiąca trzeciego, roku piętnastego królestwa Asa,

11. Ofiarowali Panu dnia onego z łupów i z korzyści, które byli przynęgli, wołów siedmset a baranów siedm tysięcy.

12. I wszedł według obyczaju ku potwierdzeniu przymierza, aby szukali Pana, Boga ojców swoich, ze wszystkiego serca i ze wszystkiej dusze swojej.

13. A jeźliby kto, prawi, nie szukał Pana, Boga Izraelskiego, niech umrze, od najmniejszego aż do największego, od męża aż do niewiasty.

14. I przysięgli Panu głosem wielkim w radości i w brzmieniu trąb i w głosie kornetów

15. Wszyscy, którzy byli w Juda, z przeklinaniem; bo ze wszystkiego serca swego przysięgli, a ze wszystką wolą szukali go i naleźli: i dał im Pan odpoczynienie wokoło.

16. Ale i Maachę, matkę Asy króla, z wielkiego złożył panowania, przeto że była uczyniła bałwana Pryapa w gaju, którego wszystkiego skruszył, i w sztuki połamawszy spalił u potoka Cedron.

17. A wyżyny zostawione są w Izraelu: a wszakóż serce Asa było doskonałe po wszystkie dni jego.

18. I to, co był poślubił ojciec jego i sam, wniósł do domu Pańskiego, srebro i złoto i rozmaity sprzęt naczyń.

19. A nie było wojny aż do trzydziestego i piątego roku królestwa Asa.

ROZDZIAŁ XVI.

Baasa Rama buduje: Asa po ratunek uciekł się do króla Syryjskiego, przeto gdy go Hanani Prorok karał, wsadził go: potem na nogi bardzo chorując, pokładając nadzieję w doktorzech, umarł.

A roku trzydziestego i szóstego królestwa jego przyciągnął Baasa, król Izraelski, przeciwko Judzie, i murem obtaczał Rama, aby żaden nie mógł przespiecznie wnieść i wynieść z królestwa Asa.

2. A tak Asa wyniósł srebro i złoto z skarbów domu Pańskiego i z skarbów królewskich i posłał do Benadad, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

3. Mam z tobą przymierze: Ojciec też mój z ojcem twym w zgodzie mieszkali: przeto ci posłał srebro i złoto, abyś złamawszy przymierze, które masz z Baasą, królem Izraelskim, uczynił, aby odjechał ode mnie.

4. Czego się wywiedziawszy Benadad, posłał hetmany wojsk swoich do miast Izraelskich, którzy zburzyli Ahion i Dan i Abelmaim i wszystkie miasta Nephthalim muirowane.

5. Co gdy usłyszał Baasa, przestał budować Rama i zaniechał roboty swój.

6. A król Asa wziął wszystkiego Judę, i pobrali kamienie z Rama i drzewo, które był na budowanie zgotował Baasa, i zbudował z nich Gabaa i Maspha.

7. Onego czasu przyszedł Hanani prorok do Asa, króla Judzkiego, i rzekł mu: Iżeś miał ufanie w królu Syryjskim, a nie w Panu, Bogu twoim, dlatego uszło wojsko króla Syryjskiego z ręki twój.

8. Azaz nie daleko więcej było Etyjopianów i Libijczyków, w wozach i w jezdnych i w mnóstwie bardzo wielkiem? które, kiedyś uwierzył Panu, podał w ręce twoje.

9. Albowiem oczy Pańskie patrzą na wszystkę ziemię i dodawają moc tym, którzy weń sercem doskonałem wierzą. A tak głupieś uczynił, i dlatego od tego czasu powstaną przeciwko tobie walki.

10. I rozniewany Asa na widzącego kazał go wsadzić do więzienia; bo się był o to bardzo rozniewał: i pobił nie mało ludu na on czas.

11. A sprawy pierwsze i późniejsze Asa napisane są w księgach królów Juda i Izrael.

12. Rozniemógł się też Asa roku trzydziestego i dziewiątego królestwa swego, na ból nóg bardzo ciężki: a ani w chorobie swój nie szukał Pana, ale więcej ufał w nauce lekarskiej.

13. I zasnął z ojcy swymi, i umarł roku czterdziestego i pierwszego królestwa swego.

14. I pogrzebali go w grobie jego, który był sobie wykopał w mieście Dawidowem: i położyli go na łożu jego pełnem rzeczy wonnych i maści nierządniczych, które były aptekarską robotą sprawione, i spalili nad niem z zbytnią pompą.

ROZDZIAŁ XVII.

Jozaphat króluje, stara się o zamnożenie Zakonu Bożego, uczynile po ziemi swój rozstał, którzy uczyli Zakonu Bożego.

A Jozaphat, syn jego, królował miasto swoje i zmocił się przeciw Izraelowi.

2. I postanowił poczty żołnierów po wszystkich miastach Juda, które były obtoczone mury. I obronę rozłożył w ziemi Juda i w miastach Ephraim, które był pobrał Asa, ojciec jego.

3. I był Pan z Jozaphatem, iż chodził w drogach Dawida, ojca swego, pierwszych, a nie miał nadzieje w Baalim:

4. Ale w Bogu ojca swego, i postępował w przykazaniach jego a nie wedle grzechów Izraelskich.

5. I utwierdził Pan królestwo w ręce jego, i dał wszystek Juda dary Jozaphatowi, i przyszedł ku niezmiernym bogactwom i ku wielkiej sławie.

6. A gdy serce jego wzięło śmiałość dla dróg Pańskich, wyżyny też i gaje zniósł z Juda.

7. A roku trzeciego królestwa swego posłał z książąt swych Benhail, Obadyasza i Zacharyasza i Nathanaela i Micheasza, aby nauczali w mieściech Judzkich.

8. A z nimi Lewity, Semejasza i Nathanasza i Zabadyasza, Asaela też i Semiramoth i Jonathana i

Adoniasza i Thobiasza i Thobadoniasza, Lewity, i z nimi Elisama i Joram, kapłany:

9. I nauczali lud w Judzie, mając księgi zakonu Pańskiego, i obchodzili wszystkie miasta Judzkie i nauczali lud.

10. Stał się tedy strach Pański na wszystkie królestwa ziem, które były około Juda: ani śmieli walczyć przeciw Jozaphatowi.

11. Ale i Philistynowie przynosili Jozaphatowi dary i dań srebra. Arabczycy też przyganiiali bydła: baranów siedm tysięcy i siedmset i także wiele kozłów.

12. Urósł tedy Jozaphat i uwielmożony jest aż ku górze: i pobudował w Judzie domy jako wieże i miasta murowane.

13. I wiele dzieł poczynił w mieściech Judzkich: mężowie też walczeni i duży byli w Jeruzalem.

14. Których ta liczba według domów i familii ich. W Judzie hetmanowie wojska: Ednas, książę, a z nim bardzo dużych mężów trzysta tysięcy.

15. Po tym Johanan, książę, a z nim dwieście i ośmdziesiąt tysięcy.

16. Po tym też Amazyasz, syn Zechry, poświęcony Panu, a z nim dwieście tysięcy mężów mocnych.

17. Za nim szedł duży na potykanie Eliada, a z nim dzierżących łuk i tarczą dwieście tysięcy.

18. Po tym też Jozabad, a z nim sto i ośmdziesiąt tysięcy gotowych żołnierów.

19. Ci wszyscy byli przy ręce królewskiej, oprócz innych, które był postawił w mieściech murowanych we wszystkim Juda.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jozaphat z Achabem, królem Izraelskim, w przyjaźni weszli, na wojnę z nim wyjechał do Ramoth Galaad, faleszni prorocy zwycięstwo, a Micheasz, prorok Boży, porażkę prorokuje, ale Achab według Micheaszowego proroctwa zabija na wojnie.

Był tedy Jozaphat bogaty i sławny bardzo i spowinowacił się z Achabem.

2. A po leciech zjechał do niego do Samaryi: na którego przyjazd nabił Achab baranów i wołów bardzo wiele, jemu i ludowi, który był z nim

przyjechał: i namówił go, aby z nim ciągnął do Ramoth Galaad.

4. Król. 8, 19. 2. Par. 21, 6.

3. I rzekł Achab, król Izraelski, do Jozaphata, króla Judzkiego: Pojedź zemną do Ramoth Galaad. Któremu on odpowiedział: Jako ja, i ty: jako lud twój, tak i lud mój: i będziem z tobą na wojnie.

4. I rzekł Jozaphat do króla Izraelskiego: Proszę na ten czas, poradź się mowy Pańskiej.

5. A tak król Izraelski zebrał czterysta mężów proroków i rzekł do nich: Mamyli jechać do Ramoth Galaad na wojnę, czyli dać pokój? A oni: Jedź, rzekli, i poda je Bóg w rękę królewską.

6. I rzekł Jozaphat: Aza tu nie-masz proroka Pańskiego, abychmy go téż spytali?

7. I rzekł król Izraelski do Jozaphata: Jest mąż jeden, od którego możemy się pytać woli Pańskiej: lecz ja go mam w nienawiści; bo mi nie prorokuje nic dobrego, ale złe zawsze: a jest Micheasz, syn Jemla. I rzekł Jozaphat: Nie mów tak, królu.

8. Zawołał tedy król Izraelski jednego z rzezańców i rzekł mu: Zawołaj rychło Micheasza, syna Jemla.

9. A król Izraelski i Jozaphat, król Judzki, siedzieli obaj na stolicy swój, obleczeni w szaty królewskie. A siedzieli na placu u bramy Samaryi, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.

10. A Sedekiasz, syn Chanaana, uczynił sobie rogi żelazne i mówił: To mówi Pan: Temi przewiejesz Syryą, aż ją zetrzesz.

11. I wszyscy prorocy także prorokowali i mówili: Jedź do Ramoth Galaad, a poszczęścić się, i poda je Pan w rękę królewską.

12. A poseł, który był szedł, aby zawołał Micheasza, rzekł mu: Oto słowa wszystkich proroków jednemi usty dobre opowiadają królowi: proszę cię tedy, aby i mowa twoja od nich nie była różna, a mów szczęśliwe rzeczy.

13. Któremu Micheasz odpowiedział: Żywie Pan, że, cokolwiek mi rzecze Bóg mój, to mówić będę.

14. Przyszedł tedy do króla, któ-

remu król rzekł: Micheaszu, mamyli jechać na wojnę do Ramoth Galaad, czyli niechać? Któremu on odpowiedział: Jedźcie; bo wszystko się szczęśliwie powiedzie, i będą nieprzyjaciele podani w ręce wasze.

15. I rzekł król: Powtóre i potrzebie poprzysięgam cię, abys mi nie powiadał, jedno co jest prawda w imię Pańskie.

16. A on rzekł: Widziałem wszystkiego Izraela rozproszonego po górach, jako owce bez pasterza. I rzekł Pan: Nie mają ci panów: niech się każdy wróci do domu swego w po-koju.

17. I rzekł król Izraelski do Jozaphata: Azam ci nie powiedział, że mi ten nie dobrego prorokować nie miał, ale to, co złe jest?

18. A on rzekł: Przetóż słuchajcie słowa Pańskiego: Widziałem Pana, siedzącego na stolicy jego, i wszystko wojsko niebieskie stojące przy nim, po prawej i po lewej stronie.

19. I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, aby jechał i upadł do Ramoth Galaad?

20. A gdy mówił jeden tym sposobem, a drugi innym, wystąpił duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiodę. Któremu rzekł Pan: A przez co go zwiedziesz?

21. A on odpowiedział: Wynidę a będę kłamliwym duchem w uściech wszystkich proroków jego. I rzekł Pan: Zwiedzisz i przemożesz: wynidź, a uczyni tak.

22. Teraz tedy oto dał Pan ducha kłamstwa w usta wszystkich proroków twoich, a Pan złe mówił o tobie.

23. I przystąpił Sedekiasz, syn Chanaana, i uderzył Micheasza w głębę i rzekł: którą drogą przeszedł Duch Pański odemnie, żeby tobie mówił?

24. I rzekł Micheasz: Ty sam oglądasz dnia onego, gdy wnidziesz do komory z komory, żebyś się skrył.

25. I rozkazał król Izraelski, mówiąc: Weźmijcie Micheasza, a wiedzcie go do Amona, starosty miejskiego, i do Joasa, syna Amelech.

26. I rzeczenie: To mówi król: Wsadźcie tego do ciemnice a da-

wajcie mu trochę chleba i trochę wody, aż się wróce w pokoju.

27. I rzekł Micheasz: Jeżeli się wrócisz w pokoju, nie mówił Pan we mnie. I rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie.

28. Jechali tedy król Izraelski i Jozaphat, król Judzki, do Ramoth Galaad.

29. I rzekł król Izraelski do Jozaphata: Odmienię szaty i tak pójdę ku bitwie: a ty się ubierz w szaty twe. I odmieniwszy król Izraelski szaty, siedł ku bitwie.

30. A król Syryjski rozkazał był hetmanom jazdy swój, mówiąc: Nie walczcie przeciwko najmniejszemu albo przeciwko największemu, jedno przeciwko samemu królowi Izraelskiemu.

31. A tak ujrawszy hetmani jazdy Jozaphata, rzekli: Król to Izraelski. I obskoczyli go bijąc się: ale on zawołał do Pana, i ratował go i odwrócił je od niego.

32. Bo gdy obaczyli hetmani jazdy, iż nie był król Izraelski, opuścili go.

33. I przydało się, że jeden z ludu strzałę wystrzelił na niepewną i ranił króla Izraelskiego między szyję a łopatki: a on rzekł woźnicy swemu: Nawróć rękę swą, a wywieź mię z wojska; bom ranion.

34. I skończyła się bitwa dnia onego: a król Izraelski stał na wozie swym przeciw Syryanom aż do wieczora, i umarł, gdy zachodziło słońce.

ROZDZIAŁ XIX.

Jozaphata Jehu prorok zgromił, że pomagał Achabowi, postanowił sędzie i upomina ich chędogo jako się w tem zachować mają. Dał też i urząd duchownym, aby nauczali lud Boży.

A Jozaphat, król Judzki, wrócił się w pokoju do domu swego do Jeruzalem.

2. Któremu zabiegał Jehu, syn Hanani, widzący i rzekł do niego: Dodajesz pomocy niezbożnemu, a z tymi, którzy mają w nienawiści Pana, przyjaźń wiedziesz: a przeto zasłużyłeś był w prawdzie gniew Pański.

3. Ale uczynki dobre nałożyły się w tobie, przeto żeś zniósł gaje z ziemie Judzkiej, a zgotowałeś serce swe, abyś szukał Pana, Boga ojców twoich.

4. Mieszkał tedy Jozaphat w Jeruzalem: i zaś wyjechał do ludu z Bersabee aż do góry Ephraim, i wrócił je do Pana, Boga ojców ich.

5. I postanowił sędzie w ziemi po wszystkich miastach Judzkich obornych na każdym miejscu,

6. I przykazując sędziom: Baczcie, (pry), co macie czynić; bo nie ludzki sąd odprawujecie, ale Pański: a cokolwiek osądzicie, na was się obali.

7. Niechaj będzie bojaźń Pańska z wami, a wszystko z pilnością czynicie; bo niemasz u Pana, Boga naszego, nieprawości, ani względu na osoby, ani chciwości darów.

Deut. 10, 17. Eccl. 35, 15. Act. 10, 34. Rzym. 2, 11. Gal. 2, 6. Eph. 6, 9. Coloss. 2, 25. 1. Petr. 1, 17.

8. W Jeruzalem też postanowił Jozaphat Lewity i kapłany i przełożone domów z Izraela, aby sąd i sprawę Pańską sędzili obywatelom jego.

9. I przykazał im mówiąc: Tak czynić będziecie w bojaźni Pańskiej wiernie i doskonałem sercem.

10. Wszelką sprawę, która przyjdzie przed was z braci waszój, którzy mieszkają w mieściech swoich, między rodziną a rodziną, gdziekolwiek spór jest o zakonie, o przykazaniu, o Czeremoniach, o usprawiedliwieniach: ukażcie im, aby nie grzeszyli przeciw Panu, i aby nie przyszedł gniew na was i na bracią waszą: tak tedy czyniąc nie zgrzeszycie.

11. A Amaryasz kapłan i biskup wasz w tych rzeczach, które Bogu należą, będzie przełożony: a Zabadysas, syn Ismahelów, który jest książęciem w domu Judzkim, będzie nad temi sprawami, które do urzędu królewskiego przynależą: i macie nauczyciele Lewity przed sobą. Zmacniajcież się i czyńcie z pilnością, a Pan będzie z wami w dobrych rzeczach.

ROZDZIAŁ XX.

Nieprzyjaciela mnodzy spiknęli się na Jozaphata, ale on złożywszy post, spotu z ludem swoim Pana Boga prosił, i wyswobodził go Pan od nich, że się sami między sobą posiekl, a on łupy pobrat. Prorok go karze o przymierze, które z Ochoziaszem uczynił

Potem zebrali się synowie Moab i synowie Ammon, a z nimi z Ammonitów do Jozaphata, aby walczyli przeciw jemu.

2. I przyszli posłowie i oznajmili Jozaphatowi, mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie mnóstwo wielkie z tych miast, które są za morzem i z Syryi, a oto leżą w Asasonthamar, które jest Engaddy.

3. A Jozaphat bojaźnią przestraszony udał się wszystek, aby prosił Pana i zapowiedział post wszystkiemu Juda.

4. I zebrał się Juda, aby się modlił Panu: ale i wszyscy z miast swoich przyszli aby Pana wzywali.

5. I gdy stanął Jozaphat w posród zgromadzenia Juda i Jeruzalem w domu Pańskim przed nową sienią,

6. Rzekł Panie, Boże ojców naszych, tyś jest Bóg na niebie a panujesz nad wszeim królestwy narodów: w ręce twojej jest moc i możliwość, a żaden się tobie sprzeciwić nie może.

7. Izali nie ty, Boże nasz, pobiłeś wszystkie obywatele tej ziemi przed ludem twoim Izraelskim i dałeś ją nasieniu Abrahama, przyjaciela twego, na wieki?

8. I mieszkali w niej, i zbudowali w niej świątnię imieniowi twemu, mówiąc:

9. Jeżeliby na nas przypadło złe, miecz sądu, powietrze i głód, staniemy przed domem tym przed oczyma twymi, w którym wzywano jest imię twoje: a będziem wołać do ciebie w uciskach naszych, i wysłuchasz i wybawisz.

10. Teraz tedy oto synowie Ammon i Moab i góra Seir, przez któreś ty nie dopuścił przejść Izraelowi, gdy wychodzili z Egiptu, ale je minęli, i nie wytracili ich: Deut. 2, 1.

11. Przeciwnym obyczajem czynią, i usiłują nas wyrzucić z osiadłości, któreś nam dał.

12. Boże nasz! a więc ich nie osądzisz? W nasci iście niemasz takiej mocy, żebyśmy się mogli takiemu mnóstwu oprzeć, które przypadło na nas. Ale, gdyż nie wiemy, co byśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do ciebie.

13. A wszystek lud Judyki stał przed Panem z dziatkami i z żonami i z synami swymi.

14. I był Jahazyel, syn Zacha-

ryasza, syna Banajasza, syna Jehiel, syna Mathaniego, Lewit z synów Asaph, nad którym stał się Duch Pański w pośrodku gromady,

15. I rzekł: Słuchajcie wszystkich Juda i którzy mieszkacie w Jeruzalem i ty, królu Jozaphat! To wam mówi Pan: Nie bójcie się ani się lękajcie tego mnóstwa; bo to nie wasza walka, ale Boża.

16. Jutro wynidziecie przeciwko nim; bo pójdą pagórką imieniem Sys, i najdziecie je na końcu potoka, który jest przeciw puszczy Jeruel.

17. Nie wy będziecie, co się będziecie potykać: ale tylko śmieie stójcie, a ujrzyte pomoc Pańską nad wami, o Juda i Jeruzalem! Nie bójcie się ani się lękajcie: jutro wynidziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami.

18. Jozaphat tedy i lud Judyki i wszyscy obywatele Jeruzalem padli na oblicze swe na ziemię przed Panem i pokłonili się mu.

19. A Lewitowie z synów Kaathowych i z synów Korego chwalili Pana, Boga Izraelskiego, głosem wielkim wysoko.

20. I gdy rano wstali, ciągnęli przez puszcza Thekue: a gdy wyciągnęli, stojąc Jozaphat wpośród ich, rzekł: Słuchajcie mię, mężowie Judzcy, i wszyscy obywatele Jeruzalem! Wierście w Pana, Boga waszego, a będziecie bezpieczni: wierście prorokom jego, a wszystko się szczęśliwie powiedzie.

21. I dał radę ludowi i postanowił śpiewaki Pańskie, aby go chwalili w hufach swoich i żeby szli przed wojskiem i zgodnym głosem mówili: Wyznawajcie Panu, iż na wieki miłosierdzie jego. Psal. 135, 5.

22. A gdy zaczęli chwałę śpiewać, obrócił Pan zasadzkę ich na nie same, to jest synów Ammon, Moab i góry Seir, którzy byli wyciągnęli, aby walczyli przeciw Judzie, i porażeni są.

23. Bo synowie Ammon i Moab powstali przeciw obywatelom góry Seir, aby je pobili i wygładzili, a gdy tego skutkiem okazali, sami się też na się obróciwszy, od spólnych razów legli.

24. A Juda gdy przyszedł do wieże

strażnej, która patrzy ku puszczy, ujrzał z daleka wszystkie krainę jako szeroka, pełną trupów, a iż żaden nie został, ktoby był mógł ująć mordu.

25. Przyszedł tedy Jozaphat i wszystek lud z nim, żeby zdzierali łupy pobitych: i naleźli między trupami sprzęt rozmaity, szaty też i naczynia bardzo kosztowne, i rozebrali, tak iż wszystkiego zanieść nie mogli, ani przez trzy dni łupów zbierać dla wielkości korzyści.

26. A dnia czwartego zebrali się w dolinie błogosławieństwa; bo, iż tam błogosławili Pana, nazwali ono miejsce doliną błogosławienia aż do tego czasu.

27. I wrócił się wszystek Juda i obywatele Jeruzalem i Jozaphat przed nimi do Jeruzalem z radością wielką, iż im Pan dał pociechę z nieprzyjaciół ich.

28. I wjechali do Jeruzalem z arfami i cytrami i z trąbami do domu Pańskiego.

29. I przypadł strach Pański na wszystkie królestwa ziemie, gdy usłyszeli, iż Pan walczył przeciw nieprzyjaciołom Izraelowym.

30. I uspokoiło się królestwo Jozaphat, i dał mu Bóg pokój wokoło.

31. Królował tedy Jozaphat nad Judą: a miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć królował w Jeruzalem: a imię matki jego Azuba, córka Selahi.

32. I chodził drogą Asy, ojca swego, i nie ustąpił z niej, czyniąc, co się przed Panem podobało.

33. A wszakóż wyżyn nie zniósł, i jeszcze był lud nie naprostował serca swego ku Panu, Bogu ojców swoich.

34. A ostatek spraw Jozaphatowych pierwszych i ostatnich napisan jest w słowach Jehu, syna Hanani, które porządnie wpisał w księgi królów Izraelskich.

35. Potem Jozaphat, król Judzki, wszedł w przyjaźń z Ochoziaszem, królem Izraelskim, którego sprawy były bardzo niepobożne.

36. I złożył się z nim, aby zbudowali okręty, któreby chodziły do Tharsys, i naczynili okrętów w Asyongaber.

37. A Eliezer, syn Dodau, z Ma-

resy prorokował do Jozaphata, mówiąc: Iżeś miał przymierze z Ochoziaszem, potłukł Pan dzieła twoje: i porozbijały się okręty, i nie mogły iść do Tharsys.

ROZDZIAŁ XXI.

Joram po ojcu Jozaphat królem zostawszy, bracią swoją wybił, któremu Eliasza przez list niemoc bardzo złą i śmierć i spustoszenie królestwa jego opowiada, co wszystko się ziściło.

I zasnął Jozaphat z ojcy swymi i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawidowem: a Joram, syn jego, królował miasto niego. 2. Król. 22, 31.

2. Który miał bracią, syny Jozaphatowe: Azaryasza i Jahiel i Zacharyasza i Azaryasza i Michaela i Saphatyasza: wszyscy ci synowie Jozaphata, króla Judzkiego.

3. I dał im ojciec ich darów wiele, srebra i złota i dochody: z miasta bardzo obronnemi w Juda, a królestwo oddał Joramowi, przeto iż był pierworodny.

4. Powstał tedy Joram na królestwo ojca swego, i gdy się zmocnił, zabił wszystkie braty swe mieczem i niektóre z książąt Izraelskich.

5. Trzydzieści i dwa lata miał Joram, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem.

6. I chodził drogami królów Izraelskich, jako czynił dom Achabów; bo córka Achabowa była żoną jego, i czynił złość przed oczyma Pańskimi.

7. A Pan nie chciał wytracić domu Dawidowego, dla przymierza, które był z nim uczynił, a iż był obiecał, że mu miał dać świecę i synom jego, przez wszystek czas.

8. W one dni odstąpił Edom, aby nie był poddanym Judzie, i postanowił sobie króla.

9. I gdy się ruszył Joram z hetmanymi swymi i ze wszystką jazdą, która była z nim, powstał w nocy i poraził Edom, który go był obtoczył i wszystkie hetmany jazdy jego.

10. Wszakóż Edom odstąpił go, aby nie był pod mocą Judy aż do dnia tego. Tego czasu odstąpiła i Lobna, aby nie była pod ręką jego; bo był opuścił Pana, Boga ojców swoich.

11. A nad to naczynił wyżyn w

mieściech Judzkich i przywiódł w cudzołośćwo obywatele Jeruzalem, i Judę w przestępstwo.

12. I przyniesiono mu list od Eliasza proroka, w którym napisano było: To mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Iżeś nie chodził drogami Jozaphata, ojca twego, i drogami Asa, króla Judzkiego:

13. Aleś chodził drogą królów Izraelskich, i przywiódłeś ku cudzołóstwu Judę i obywatele Jeruzalem, naśladowując cudzołóstwa domu Achabowego, nadto pomordowałeś i bracią twą, dom ojca twego, lepsze nad cię:

14. Oto Pan skarże cię kaźnią wielką, z ludem twoim i z syny i z żonami twymi i ze wszystką majątnością twoją.

15. A ty zachorzejesz złą niemocą wnętrza twego, aż wynidą trzewa twoje pomału na każdy dzień.

16. Pobudził tedy Pan na Jorama ducha Philistynów i Arabczyków, którzy są o granicę z Ethyopiany.

17. I wtargnęli do ziemie Judzkiej i spustoszyli ją i pobrali wszystkę majątność, która się nalazła w domu królewskim, ktemu syny jego i żony: i nie został mu syn, jedno Joachas, który był najmłodszy.

18. A nad to wszystko zaraził go Pan niemocą wnętrza nieuleczoną.

19. A gdy dzień na dzień następował i toczyły się czasy, wyszły dwa lata: i tak długą chorobą wysuszony, tak iż też z siebie wnętrzości swe wyrzucał, zaraz z chorobą i żywota pozbył. I umarł bardzo złą chorobą, i nie uczynił mu lud wedle zwyczajn spalenia pogrzebu, jako był uczynił przodkom jego.

20. Trzydzieści i dwa lata miał, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem. A chodził nie dobrze, i pogrzebli go w mieście Dawidowem, wszakże nie w grobie królów.

ROZDZIAŁ XXII.

Ochozjasza, bezbożnego króla, zabił Jehu, pospółu i Joram, króla Izraelskiego: a gdy Athalia zabijała syny królewskie, Jozabet zachowała Joasa najmłodszego.

A obywatele Jeruzalem postanowili królem Ochozjasza, syna jego naj-

mniejszego miasto niego; bo wszystkie starsze, którzy przed nim byli, pobili byli zbójcy Arabscy, którzy byli wtargnęli do obozu: i królował Ochozjasz, syn Joram, króla Judzkiego.

4. Król. 8, 24.

2. Czterdzieści i dwa lata miał Ochozjasz, gdy począł królować, a jeden rok królował w Jeruzalem: a imię matki jego Athalia, córka Amry.

3. Ale i ten chodził drogami domu Achabowego; bo matka jego przywiódła go, żeby niebożnie czynił.

4. Czynił tedy złość przed oczyma Pańskimi jako dom Achabów; bo mu oni byli radą po śmierci ojca jego na zginienie jego.

5. I chodził wedle rady ich i jechał z Joramem, synem Achabowym, królem Izraelskim, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramoth Galaad, i zranili Jorama Syryanie.

6. Który się wrócił, żeby się leczył, do Jezrahela; bo wiele ran był odniósł w bitwie namienionej. Ochozjasz tedy, syn Jorama, króla Juda, zjechał nawiedzać Jorama, syna Achabowego, chorującego w Jezrahel.

7. Bo to była wola Boża przeciw Ochozjaszowi, aby jechał do Jorama: a gdy przyjechał, wyjechał z nim przeciw Jehu, synowi Namsy, którego był Pan pomazał, aby wytracił dom Achabów.

8. Gdy tedy Jehu wywracał dom Achab, nalazł księżęta Judzkie i syny braci Ochozjaszowej, którzy mu służyli, i zabił je.

9. Samego też Ochozjasza szukając, poimał kryjącego się w Samaryi: a przywiedzionego przed się zabił: i pogrzebli go, przeto że był synem Jozaphata, który szukał Pana ze wszystkiego serca swego, ani było więcęj żadnej nadzieje, by kto miał królować z narodu Ochozjaszowego.

10. Albowiem Athalia, matka jego, widząc, że umarł syn jej, powstała i zabiła wszystkich ród królewski do mu Joram.

4. Król. 11, 1.

11. A Jozabet, córka królewska, wzięła Joas, syna Ochozjaszowego, i ukradła go z pośród synów królewskich, gdy je zabijano, i skryła go z mamką jego do gmachu łózek:

a Jozabet, która go była skryła, była córką króla Joram, żona Jójady, wielkiego kapłana, siostra Ochozjasza: i przeto go Athalia nie zabiła.

12. A tak był z nimi w domu Bożym skryty przez sześć lat, w których Athalia królowała nad ziemią.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jojada biskup pomazał na królestwo Judzkie Joasa, i zabił Athalia okrutniczkę. Chwała Boża znowiona w ziemi, a lud pokaził kościół, ołtarze i stupy Baala bałwana.

A roku siódmego zmocniwszy się Jojada, wziął rotmistrze, to jest Azaryasza, syna Jeroham, i Ismahela, syna Johanan, Azaryasza téż, syna Obed, i Maaszasza, syna Adajasza, i Elizaphat, syna Zechry, i uczynił z nimi przymierze. 4 Król. 11, 4.

2. Którzy obszedłszy Jude, zebrałi Lewity ze wszystkich miast Judzkich i książęta domów Izraelskich i przyszli do Jeruzalem.

3. Uczyniło tedy wszystko mnóstwo przymierze z królem w domu Bożym: i rzekł do nich Jojada: Oto syn królewski będzie królował, jako mówił Pan o syniech Dawidowych.

4. Ta tedy jest mowa, którą uczynicie:

5. Trzecia część was, którzy przychodzą na Sabbath, kapłanów i Lewitów i odzwiernych, będzie w bramach: a trzecia część przy domu królewskim: a trzecia u bramy, którą zowią Fundamentu: a wszystek inny gmin niechaj będzie w sieniach domu Pańskiego.

6. A żaden inszy niech nie wchodzi do domu Pańskiego, jedno kapłani i którzy służą z Lewitów: ci tylko niechaj wchodzą, iż są poświęceni: ale wszystek inny gmin niechaj strzeże straży Pańskięj.

7. A Lewitowie niechaj obstarpią króla, mając każdy broń swoją: (a jeźliby kto inny wszedł do kościoła, niechaj będzie zabity) a niech będą z królem i wchodzącym i wychodzącym.

8. Uczynili tedy Lewitowie i wszystek Juda wedle wszystkiego, co był rozkazał Jojada, kapłan wielki: i wziął każdy z nich męża, którzy pod nimi byli, i przychodzili według porządków Sabbathu i z tymi, którzy wy-

pełnili byli Sabbath i wynieść mieli; bo Jojada, kapłan wielki, nie dopuścił był odchodzić pocztom, które były zwykły co tydzień sobie następować.

9. I dał Jojada kapłan rotmistrzom oszczepy i tarcze i puklerze króla Dawida, które był poświęcił w domu Pańskim.

10. I postawił wszystek lud dzierżący pugiwały od prawej strony kościoła aż do lewej strony kościoła przed ołtarzem i kościołem około króla.

11. I wywiedli syna królewskiego i włożyli nań koronę i świadectwo i dali w ręce jego dzierżać zakon i postanowili go królem: pomazał go téż Jojada, kapłan wielki, i synowie jego i winszowali mu i rzekli: Niech żyje król!

12. Co gdy usłyszała Athalia, to jest głos bieżących i chwalejących króla, weszła do ludu do kościoła Pańskiego.

13. A gdy ujrzała króla stojącego na stopniu w wejściu, a książęta i lufy około niego i wszystek lud ziemie weselący się i trąbiący w trąby i grający na rozmaitych instrumentach muzycznych i głos chwalejących: rozdarła szaty swe i rzekła: Zdrada, zdrada!

14. I wyszedłszy Jojada, kapłan wielki, do rotmistrzów i do hetmanów wojska, rzekł im: Wywiedźcie ją przed kościół, a niech będzie zabita przed kościołem mieczem: i rozkazał kapłan, żeby nie była zabita w domu Pańskim.

15. I włożyli na szyję jej ręce, a gdy weszła w bramę koni domu królewskiego, tam ją zabili.

16. A Jojada uczynił przymierze między sobą i wszystkim ludem i królem, aby był ludem Pańskim.

17. A tak wszystek lud wszedł do domu Baal i zburzyli go i ołtarze i bałwany jego połamali: Mathana téż, ofiarownika Baal, zabili przed ołtarzami.

18. A Jojada postanowił przełożone w domu Pańskim pod rękoma kapłanów i Lewitów, które był Dawid rozrządził w domu Pańskim, aby ofiarowali całopalenia Panu, jako napisano w zakonie Mojżeszowym, z we-

selem i z pieśniami, według rozrządzenia Dawidowego.

19. Postawił też odzwierne w bramach domu Pańskiego, aby nie wchodził do niego nieczysty we wszelkiej rzeczy.

20. I wziął rotmistrze i męże co mocniejsze i przełożone ludu i wszystko pospółstwo ziemie, i uczynili, że wyjechał król z domu Pańskiego i wjechał przez pośrodek bramy wyższej do domu królewskiego, i posadzili go na stolicy królewskiej.

21. I uweselił się wszystek lud ziemie, i uspokoiło się miasto: lecz Athalia mieczem jest zabita.

ROZDZIAŁ XXIV.

Joas, póki Jojada kapłan żył, który go na królestwo wsadził, póty był dobry, kazał na poprawę kościoła pieniądze zbierać, potem kazał zabić Zacharyasza, syna Jojady. Zatem Izraelską i Judzką ziemię Syryjczycy drapieżą, Joasa potem służył jego zabił.

Siedm lat było Joasowi, gdy królować począł, a czterdzieści lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Sebia z Bersabee. 4. Król. 11, 21. — 12, 1.

2. I czynił, co jest dobrego przed Panem po wszystkim czasie żywota Jojady kapłana.

3. A Jojada wziął mu dwie żony, z których spłodził syny i córki.

4. Potem podobało się Joasowi, żeby poprawił dom Pański.

5. I zebrał kapłany i Lewity i rzekł im: Wyndźcie do miast Judzkich a zbierajcie ze wszystkiego Izraela pieniądze na poprawę domu Boga waszego na każdy rok, a rychło to czyńcie. Ale Lewitowie przyniedbalszem czynili.

6. I wezwał król Jojady, przedniejszego kapłana, i rzekł mu: Przeczżeś się nie starał, żebyś przymusił Lewity, żeby wnieśli pieniądze z Juda i z Jeruzalem, które są postanowione od Mojżesza, sługi Pańskiego, aby je wносило wszystko mnóstwo Izraelskie do przybytku świadectwa?

7. Athalia bowiem niebożna i synowie jej popsowali dom Boży, i ze wszystkich rzeczy, które były poświęcone w kościele Pańskim, ozdobili zbór Baalim.

8. Rozkazał tedy król, i uczyniono skrzynię i postawiono ją u brawy domu Pańskiego przed kościołem.

9. I obwołano w Juda i w Jeruzalem, aby każdy przyniósł pieniądze Panu, które ustawił Mojżesz, sługa Boży, na wszystkiego Izraela na puszczy. Exod. 30, 12.

10. I uweseliły się wszystkie książęta i wszystek lud: a wszedłszy wnieśli do skrzynie Pańskiej i włożyli, tak że się napełniła.

11. A gdy był czas, aby przynieśli skrzynię przed króla przez ręce Lewitów; (bo widzieli pieniądze wielkie), wchodził pisarz królewski, i którego kapłan pierwszy był postanowił, i wysypywali pieniądze, które były w skrzyni: a skrzynię odnosili na swe miejsce: i tak czynili na każdy dzień, i zebrano niezliczone pieniądze.

12. Które dali król i Jojada tym, którzy byli przełożonymi nad robotami domu Pańskiego: a oni najmowali za nie te, co kamienie łamali, i rzemieślniki każdej roboty, aby poprawowali domu Pańskiego: rzemieślniki też około żelaza i miedzi, aby się podparło, co już upadać począł.

13. I czynili ci, którzy robili, pilnie, i wyrównawała się blizna murów przez ręce ich, i wystawili dom Pański, jako był pierwój, i uczynili, że stał mocno.

14. A gdy dokonali wszystkiej roboty, przynieśli ostatek pieniędzy przed króla i Jojadę, za które sprawiono naczynie kościelne na posługę i na całopalenia, czasie też i inne naczynia złote i srebrne: i ofiarowane były całopalenia w domu Pańskim ustawicznie po wszystkie dni Jojady.

15. I starzał się Jojada, pełen dni, i umarł, gdy miał sto i trzydzieści lat.

16. I pogrzebli go w mieście Dawidowem z królmi, przeto że dobrze uczynił Izraelowi i domowi jego.

17. A gdy umarł Jojada, weszły książęta Judzkie i pokłoniły się królowi: który zmiękczony posługami ich, usłuchał ich.

18. I opuścili kościół Pana, Boga ojców swych, i służyli gajom i rycinom: i stał się gniew przeciw Juda i Jeruzalem dla tego grzechu.

19. I posyłał im proroki, aby się nawrócili do Pana, których oświadczających się oni słuchać nie chcieli.

20. Duch tedy Boży odział Zacharyasza kapłana, syna Jojady, i stanął przed oczyma ludu i rzekł im: To mówi Pan Bóg: Czemu przestępujecie przykazanie Pańskie, co nie będzie z waszym pożytkiem, a opuszciliście Pana, aby was opuścił?

21. Którzy zebrawszy się nań, cisniali kamienie wedle rozkazania królewskiego w sieni domu Pańskiego.

22. I nie pamiętał Joas król na miłosierdzie, które był uczynił Jojada, ojciec jego, z nim, ale zabił syna jego: który gdy umierał, mówił: Niech Pan widzi, a szuka. Matth. 23, 35.

23. A gdy rok minął, przyciągnęło przeciw niemu wojsko Syryjskie i przyszło do Juda i Jeruzalem i zabiło wszystkie książęta z ludu, a łupy wszystkie posłali królowi do Damaszku.

24. A zaprawdę, choć bardzo mały poczet Syryjczyków był przyjechał, podał Pan w ręce ich niezliczone mnóstwo, przeto iż opuścili Pana, Boga ojców swoich. Nad Joas też królem sromotnych sądów użyli.

25. A odjechawszy zostawili go w ciężkich niemocach: i powstał przeciw niemu śludzy jego, na pomstę krwi syna Jojady kapłana, i zabili go na łóżku jego, i umarł, i pogrzebili go w mieście Dawidowem, ale nie w grobiech królewskich.

26. Lecz zasadzili się byli nań: Zebad, syn Semaath, Ammonitki, a Jozabad, syn Semaryth, Moabitki.

27. A synowie jego, i summa pieniędzy, która była zebrana za niego, i naprawa domu Bożego są pilnie spisane w księgach królewskich. I królował Amazyasz, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XXV.

Amazyasz zostawszy królem po ojcu swym, Idu-mejski lud poraził, zwycięstwo odniósł, jał bogi ich chwalić, wyzwał Joasa, króla Izraelskiego, na wojnę, i poiman od niego, Jeruzalem wyłupiono, potem zabił w Lachis.

Dwadzieścia i pięć lat miał Amazyasz, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Joadan z Jeruzalem.

4. Król. 14, 2.

2. I czynił dobrze przed oczyma Pańskimi, a wszakóż niedoskonałem sercem.

3. A gdy ujrzał, że mu zmocnione było królestwo, pomordował służebníki, którzy byli zabili króla, ojca jego.

4. Ale synów ich nie pobił, jako napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, gdzie Pan przykazał, mówiąc: Nie będą zabici ojcowie za syny, ani synowie za ojce swe: ale każdy w grzechu swoim umrze.

Deut. 24, 16. 4. Król. 14, 6. Ezech. 18, 20.

5. Zgromadził tedy Amazyasz Judę i postanowił je według domów, i tyśiączniki i setniki po wszystkim Judzie i Benjamin: i policzył od dwudziestego roku wyżej i znalazł trzysta tysięcy młodzi, którzy mogli wynieść na wojnę i dzierżyć drzewce i tarczę.

6. Za pieniądze też najął z Izraela sto tysięcy dużych za sto talentów srebra.

7. I przyszedł do niego człowiek Boży i rzekł: O królu, niechaj z tobą wojsko Izraelskie nie wychodzi; bo nie masz Pana z Izraelem, ani ze wszystkimi synymi Ephraim.

8. A jeżeli mniemasz, żeby wojny na mocy wojska należały, uczyni Bóg, że będziesz od nieprzyjaciół zwyciężony; boska bowiem jest i pomódz i w tył obrócić.

9. I rzekł Amazyasz do człowieka Bożego: Cóż tedy będzie ze stem talentów, którem dał żołnierzom Izraelskim? I odpowiedział mu człowiek Boży. Ma Pan, z kąd ci może dać daleko więcej niżli to.

10. Odłączył tedy Amazyasz wojsko, które do niego było przyszło z Ephraim, aby się wróciło na miejsce swe: a oni się haniebnie na Judę rozniewawszy, wrócili się do krainy swojej.

11. Lecz Amazyasz śmieje wywiódł lud swój i ciągnął na dolinę Żup i poraził synów Seir dziesięć tysięcy.

12. A synowie Judzcy poimali drugie dziesięć tysięcy mężów, i przywiedli na przykre miejsce jedną skałę i zrzucili je z wierzchu na syję: którzy się wszyscy porozpukali.

13. Ale ono wojsko, które był odesłał Amazyasz, żeby z nim nie szło na wojnę, rozeszło się po miastach Judzkich, od Samaryi aż do Betho-

ron, a zabiwszy trzy tysiące, pobrało korzyść wielką.

14. Amazyasz lepak po porażce Idumejczyków a po przyniesieniu bogów synów Seir, postawił je sobie za bogi i kłaniał się im i palił im kadzenie.

15. Przez co rozgniewawszy się Pan na Amazyasza, posłał do niego proroka, któryby mu mówił: Przeczżeś się kłaniał bogom, którzy nie wybaczą ludu swego z ręki twojej?

16. A gdy to on mówił, odpowiedział mu: Azażeś ty jest radą królewską? daj pokój, bych cię nie zabił. I odchodząc prorok: Wiem (pry), że umyślił Bóg zabić cię, żeś to złe uczynił, a nadto nie usłuchałeś rady mojej.

17. Amazyasz tedy, król Juda, wzięwszy przed się bardzo złą radę, posłał do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Przyjedź, ujrzymy się z sobą.

18. Ale on odesłał posły, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libanu, mówiąc: Daj córkę twą synowi memu za żonę: alieć oto bestye, które były w lesie Libanu przeszły i podeptały oset.

19. Rzekł: Poraziłem Edom: i dlatego się podnosi w pychę serce twoje: siedz w domu twoim, czemu wyzywasz złe przeciw sobie, abyś upadł i ty i Juda z tobą?

20. Nie chciał słuchać Amazyasz, przeto iż wola Pańska była, aby był wydan w ręce nieprzyjacielskie, dla bogów Edom.

21. Wyjechał tedy Joas, król Izraelski, i oglądali się społem, a Amazyasz, król Judzki, był w Bethsames Judy.

22. I upadł Juda przed Izraelem i uciekł do przybytków swoich.

23. A Amazyasza, króla Judzkiego, syna Joas, syna Joachaz, poimał Joas, król Izraelski, w Bethsames i przywiódł do Jeruzalem i rozwałił mur jego od bramy Ephraim aż do bramy kątniej na czterysta łokci.

24. Wszystko też złoto i srebro i wszystkie naczynia, które był nalaż w domu Bożym i u Obededoma, w skarbiech też domu królewskiego, nadto i syny zakładne zawiódł do Samaryi.

25. I żył Amazyasz, syn Joasa, król Judzki, potem jako umarł Joas, syn Joachaza, król Izraelski, piętnaście lat.

26. A ostatek mów Amazyaszowych pierwszych i poślednich napisano w księgach królów Judzkich i Izraelskich. Który gdy odstąpił od Pana, zasadzkę nań uczyniono w Jeruzalem. A gdy uciekł do Lachis, posłali i zabili go tam.

27. A przyniósłszy na koniach pogrzebki go z ojcy jego w mieście Dawidowem.

ROZDZIAŁ XXVI.

Ozyasz po ojcu króluje, nieprzyjaciele zwycięża, buduje Jeruzalem, winnice szczepi, miasta buduje, szczęściem uniesiony, wszetecznie zapal Panu palić chce, za co skaran trądem.

A lud wszystek Judzki syna jego Ozyasza, w szesnaście lat, postanowił królem miasto Amazyasza, ojca jego.

4. Król. 14, 21.

2. Ten zbudował Ailath i przywrócił je ku państwu Judzkiemu, gdy zasnął król z ojcy swymi.

3. Szesnaście lat miał Ozyasz, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwa lata królował w Jeruzalem. Imię matki jego Jechelia z Jeruzalem.

4. I czynił, co było dobrego w oczach Pańskich, według wszystkiego, co był uczynił Amazyasz, ojciec jego.

5. I szukał Pana za dni Zacharyasza, rozumiejącego i widzącego Boga: a gdy szukał Pana, szczęścił go we wszystkim.

6. Na ostatek ruszył się i walczył przeciw Philistynom i zburzył mur Geth i mur Jabnii i mur Azotu: pobudował też miasteczka w Azocie i w Philistynach.

7. I pomógł mu Bóg przeciw Philistynom i przeciw Arabczykom, którzy mieszkali w Gurbaal, i przeciw Ammonitom.

8. I odważali Ammonitowie dary Ozyaszowi, i rozślawiło się imię jego aż do wejścia Egiptu, przez zwycięstwa częste.

9. I pobudował Ozyasz wieże w Jeruzalem nad bramą kątu i nad bramą doliny i inne po tymże boku muru i umocnił je.

10. Pobudował też wieże na puszczy i powykopywał bardzo wiele

studzien: dlatego iż miał bardzo wiele bydła, tak po polach jako i po szerokości pustynie: miał téż winnice i winiarze po górach i na Karmelu; bo był człowiek kochający się w sprawowaniu roli.

11. A było wojsko żołnierzyw jego, którzy wychadzali na wojnę, pod ręką Jehiela, pisarza, i Maasya, doktora, i pod ręką Hananiasza, który był z książąt królewskich.

12. A wszystka liczba książąt według domów mężów mocnych dwa tysiące sześćset.

13. A pod nimi wszystko wojsko trzykroć sto tysięcy i siedm tysięcy i pięćset: którzy byli sposobni na wojnę i bili się za królem z nieprzyjaciółmi.

14. Zgotował im téż Ozyasz, to jest wszystkiemu wojsku, tarcze i drzewca i przyłbice i pancerze i łuki i proce na ciskanie kamienia.

15. I naczynił w Jeruzalem rozmaitej strzelby, którą rozłożył po wieżach i po węglach murów, aby wypuszczano strzały i wielkie kamienie: i wyszło imię jego daleko, przeto że mu Pan pomagał i umocnił go.

16. Ale gdy się zmocnił, podniosło się serce jego ku upadku jego i zaniedbał Pana, Boga swego: i wszedłszy do kościoła Pańskiego, chciał palić kadzidło na ołtarzu kadzenia.

17. A tudzież za nim wszedł Azaryasz kapłan i z nim kapłanów Pańskich ośmdziesiąt mężów bardzo mocnych,

18. I zastawili się królowi i rzekli: Nie twój to urząd, Ozyaszu, abyś palił kadzidło Panu, ale kapłanów to jest, synów Aaronowych, którzy są poświęceni ku takowej posłudze. Wynidź z świątnice, nie lekce poważaj; boć to nie będzie poczytano ku sławie od Pana Boga.

19. I rozgniewawszy się Ozyasz, trzymając w ręku kadzidlnicę, aby palił kadzenie, groził kapłanom. I wnet wystąpił trąd na czoło jego przed kapłany w domu Pańskim na ołtarzu kadzenia.

20. I wejrzawszy nań Azaryasz, przedniejszy kapłan, i inni wszyscy kapłani, obaczyli trąd na czole jego i wnet go wygnali: ale i sam ule-

knąwszy się, co rychléj wyszedł, przeto że zaraz poczuł plagę Pańską.

21. Był tedy Ozyasz król trędowaty aż do dnia śmierci swój i mieszkiał w domu osobnym pełen trędu, dla którego był wypędzon z domu Pańskiego. A Joatham, syn jego, rzadził dom królewski i sądził lud ziemie.

4. Król. 15, 5.

22. A ostatek mów Ozyasza pierwszych i poślednich wypisał Izajasz, syn Amos, prorok.

23. I zasnął Ozyasz z ojcy swymi i pogrzebli go na polu grobów królewskich, przeto iż był trędowaty: i królował Joatham, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XXVII.

Joatham po Ozyaszu, ojcu swym, króluje, zwyciężył Ammonickiego króla, i wziął od niego winę pieniężną: namiastek i potomek jego bezbożny Achaz.

Pięć i dwadzieścia lat miał Joatham, gdy począł królować, a królował szesnaście lat w Jeruzalem. Imię matki jego Jerusa, córka Sadok.

4. Król. 15, 32.

2. I czynił, co dobrze było przed Panem, wedle wszystkiego, co był uczynił Ozyasz, ojciec jego, wyjąwszy że nie wszedł do kościoła Pańskiego: a lud jeszcze grzeszył.

3. On zbudował bramę wysoką domu Pańskiego, i na murze Ophel wiele pobudował.

4. Pobudował téż miasta na górach Judzkich a w lesiech zameczki i wieże.

5. On walczył przeciw królowi synów Ammon i zwyciężył go, i dali mu synowie Ammon na on czas sto talentów srebra i dziesięć tysięcy korcy pszenice i także wiele korcy jęczmienia: to mu dawali synowie Ammon drugiego i trzeciego roku.

6. I zmocnił się Joatham przeto, iż drogi swe prostował przed Panem, Bogiem swoim.

7. A ostatek mów Joatham i wszystkie walkie jego i sprawy są napisane w księgach królów Izraelskich i Judzkich.

8. Pięć i dwadzieścia lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem.

9. I zasnął Joatham z ojcy swymi, i pogrzebli go w mieście Dawidowem:

a Achaz, syn jego, królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Achaz będąc bałwochwalcą, lud swój przywiódł ku zatruceniu, nieprzyjaciele go tępią: pomocy od Assyryjczyków żąda, ale mu nie pomaga: bogom Damaszkowym modłę daje, a kościół zawarł: po nim nastał bogobojny Ezechiasz.

We dwudziestu lat był Achaz, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalem: nie czynił dobrze w oczach Pańskich, jako Dawid, ojciec jego.

4. Król. 16, 2.

2. Ale chodził drogami królów Izraelskich, ktemu i ułał słupy Baalim.

3. Tenci jest, który palił kadzenie w dolinie Benennom i przeczyszczał syny swe w ogniu, według zwyczaju poganów, które pobił Pan na przyjsie synów Izraelskich.

4. Ofiarował też i wonne kadzenia palił na wyżynach i na pagórkach i pod każdym drzewem gałęzistem.

5. I podał go Pan, Bóg jego, w ręce króla Syryjskiego, który go poraził, i wziął wielką korzyść z państwa jego i zawiózł do Damaszk. W ręce też króla Izraelskiego wydany jest i porażony porażką wielką.

6. I pobił Phacee, syn Romeliaszów, z Juda sto i dwadzieścia tysięcy dnia jednego, wszystkie męże wojenne: przeto, iż opuścili byli Pana, Boga ojców swoich.

7. Tegóż czasu Zechry, mąż mocny, z Ephraim zabił Moazyasza, syna królewskiego, i Ezrykam, przełożonego domu jego, ktemu Elkana, wtórego pod królu.

8. I zabrali synowie Izraelscy z braci swój dwakroć sto tysięcy niewiat dzieci i dziewczek i korzyść niezliczoną, i zawiedli ją do Samaryi. Niezależnie, i zawiedli ją do Samaryi. Na on czas był tam prorok Pański, imieniem Oded: który zaszedłszy drogę wojsku ciągnącemu do Samaryi, rzekł im: Oto Pan, Bóg ojców waszych, rozgniewawszy się na Judę, podał je w ręce wasze, i pomordowaliście je okrutnie, tak iż okrucieństwo wasze dosięgło aż do nieba.

10. Nadto syny Juda i Jeruzalem chcecie sobie podbić za niewolniki i niewolnice: co się żadną miarą dźiać nie ma; boście w tem zgrzeszyli Panu, Bogu waszemu.

11. Ale słuchajcie rady mojej a odwiedźcie więźnie, któreście pobrali z braci waszój; bo wielki gniew Pański wisi nad wami.

12. Stanęli tedy mężowie z książąt synów Ephraim: Azaryasz, syn Johanan, Barachiasz, syn Mosollamoth, Ezechiasz, syn Sellum, i Amaza, syn Adali, przeciwko onym, którzy się wracali z bitwy,

13. I rzekli im: Nie wwiedziecie tu więźniów, abyśmy nie zgrzeszyli Panu. Czemu chcecie przydawać do grzechów naszych i do starych występków przyczyniać? bo wielki grzech jest, i gniew zapalczywości Pańskiej wisi nad Izraelem.

14. I puścili mężowie wojenni korzyść i wszystko, co byli pobrali, przed książęty i wszystkim mnóstwem.

15. I stanęli mężowie, któreśmy wyżej mianowali, i wzięwszy więźnie i wszystkie, którzy nadzy byli, przyodziali z łupów: i odziewszy je i obuwszy i posiliwszy pokarmem i napojem i namazawszy dla spracowania i uczyniwszy około nich staranie, którzykolwiek chodźć nie mogli i starego ciała byli, wsadzili je na bydłęta, i przywiedli do Jerycha, miasta palm, do braci ich, a sami się wrócili do Samaryi.

16. Onego czasu posłał król Achaz do króla Assyryjskiego, żądając pomocy.

17. I przyciągnęli Edomeczycy i porazili wielu z Juda i wzięli wielką korzyść.

18. Philistynowie też położyli się po mieściech połnych i na południe w Judzie: i wzięli Bethsames i Ajalon i Gederoth, Socho też i Thamnan i Gamzo ze wsiami ich i mieszkali w nich.

19. Bo był Pan uniżył Judę dla Achaza, króla Judzkiego, przeto iż go obnażył z pomocy, a iż był wzgardził Pana.

20. I przywiódł nań Theglath Phalasara, króla Assyryjskiego, który go też utrafił i spustoszył, gdy mu się nikt nie oparł.

21. A tak Achaz złupiwszy dom Pański i dom królów i książąt, dał królowi Assyryjskiemu dary, a przecię mu nic nie pomógł.

22. Nadto i czasu ucisku swego przyczynił wzgardy przeciw Panu sam przez się król Achaz.

23. Ofiarował bogom Damaszk, zabójcom swoim, ofiary i rzekł: Bogowie królów Syryjskich pomagają im, które ja ublagam ofiarami, a będą zemną: gdyż przeciwnym obyczajem oni byli mu na upadek i wszystkiemu Izraelowi.

24. Pobrawszy tedy Achaz wszystkie naczynia domu Bożego i połamawszy, zamknął drzwi kościoła Bożego i naczynił sobie ołtarzów po wszystkich kąciech w Jeruzalem.

25. We wszystkich też miastach Judzkich nabudował ołtarzów dla palenia kadzidła, i pobudził ku gniewu Pana, Boga ojców swoich.

26. A ostatek mów jego i wszystkich spraw jego pierwszych i ostatnich napisano jest w księgach królów Judzkich i Izraelskich.

27. I zasnął Achaz z ojcy swymi, i pogrzebli go w mieście Jeruzalem; ani go bowiem przyjęli do grobów królów Izraelskich. I królował Ezechiasz, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XXIX.

Ezechiasz król kościół Boży otworzyć, wychędożyć i w nim ofiary czynić rozkazał, postanowił z nowu kapłany, Lewity i kantory.

Ezechiasz tedy począł królować, gdy mu było pięć i dwadzieścia lat, a królował dwadzieścia i dziewięć lat w Jeruzalem. Iunię matki jego Abia, córka Zacharyaszowa. 4. Król. 18, 1.

2. I czynił, co się podobało przed oczyma Pańskiemu, wedle wszystkich, co był uczynił Dawid, ojciec jego.

3. Ten roku pierwszego i miesiąca pierwszego królestwa swego otworzył wrota domu Pańskiego i naprawił je.

4. I przywiódł kapłany i Lewity i zgromadził je na ulicę wschodnią.

5. I rzekł do nich: Słuchajcie mię, Lewitowie, a poświęćcie się, wyczyśćcie dom Pana, Boga ojców waszych, a wyrzucicie wszystko plugastwo z świątyni.

6. Zgrzeszyli ojcowie nasi i czynili złość przed oczyma Pana, Boga naszego, opuszczając go, odwrócili oblicza swoje od przybytku Pańskiego i obrócili się tyłem.

7. Zamknęli drzwi, które były w przysionku, i pogasili lampy i nie palili kadzidła ani ofiarowali całopalenia w świątynicy Bogu Izraelskiemu.

8. Przetóż się wzruszyła zapalczywość Pańska na Judę i na Jeruzalem i podał je w rozruch i w zgubę i na ksykanie, jako sami widziecie oczyma waszemi.

9. Oto ojcowie nasi polegli od mieczów, synowie nasi i córki nasze i żony zawiedzione są w niewolę dla tego grzechu.

10. Teraz tedy podoba mi się, abyśmy uczynili przymierze z Panem, Bogiem Izraelskim, i odwróci od nas zapalczywość gniewu swego.

11. Synowie moi! nie zaniedbujecie: was obrał Pan, abyście stali przed nim i służyli mu i chwalili go i palili mu kadzidło.

12. Powstali tedy Lewitowie: Mahath, syn Amazai, i Joel, syn Azaryaszów, z synów Kaath. A z synów Merary: Cys, syn Abdy, i Azaryasz, syn Jalaleel. A z synów zaś Gerson: Joach, syn Zemma, i Eden, syn Joach.

13. Z synów lepak Elisaphan: Samry i Jahiel: z synów też Asaph: Zacharyasz i Mathaniasz.

14. A z synów Heman: Jahiel i Semei: ale i z synów Idythun: Semajas i Ozyel.

15. I zebrali bracia swą, i poświęceni są i weszli według rozkazania królewskiego i rozkazania Pańskiego, aby wyczyścili dom Boży.

16. Kapłani też wszedłszy do kościoła Pańskiego, aby go poświęcili, wynieśli wszystko plugastwo, które wewnątrz należeli, w sieni domu Pańskiego, które wzięli Lewitowie i wynieśli precz do potoka Cedron.

17. A poczęli oczyszczać pierwszego dnia miesiąca pierwszego: a ósmego dnia tegóż miesiąca weszli do sieni kościoła Pańskiego i wyczyścili kościół przez ośm dni: a szesnastego dnia tegóż miesiąca dokonali, co byli poczęli.

18. Weszli też do króla Ezechiasza, i rzekli mu: Poświęciliśmy wszystkie dom Pański i ołtarz całopalenia

i naczynia jego i stół pokładny ze wszystkim naczyniem jego.

19. I wszystkiek sprzęt kościelny, który był splugawił król Achaz w królestwie swem, potem jako wystąpił: a oto wyłożone są wszystkie rzeczy przed ołtarzem Pańskim.

20. I wstawszy rano król Ezechiasz, skupił wszystkie księżęta miasta i szedł do domu Pańskiego:

21. I ofiarowali spolu byków siedm i baranów siedm, jagniąt siedm i kozłów siedm za grzech, za królestwo, za świątnię, za Judę: i rzekł kapłanom, synom Aaronowym, aby ofiarowali na ołtarzu Pańskim.

22. Zabili tedy byki, a kapłani wzięli krew i wylali ją na ołtarz, zabili téż barany i krew ich na ołtarz wylali, i ofiarowali jagnięta i krew na ołtarz wylali.

23. Przywiedli kozły za grzech przed królem i przed wszystkim mnóstwem i włożyli ręce swe na nie.

24. I ofiarowali je kapłani a krwią ich kropili przed ołtarzem na oczyszczenie wszystkiego ludu Izraelskiego; bo za wszystkiego Izraela rozkazał był król, aby całopalenie było i za grzech.

25. Postanowił téż Lewity w domu Pańskim z cymbały i arfami i cytrami, według rozrządzenia Dawida króla i Gada widzącego i Nathana proroka; bo było Pańskie rozkazanie przez rękę proroków jego.

26. I stanęli Lewitowie dzierżąc instrumenta Dawidowe, a kapłani z trąby.

27. I rozkazał Ezechiasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu: a gdy ofiarowano całopalenia, poczęli śpiewać chwały Panu i trąbić w trąby i grać na rozmaitych instrumenciech, które był Dawid, król Izraelski, nagotował.

28. A gdy się wszystko zgromadzenie kłaniało, śpiewacy i ci, którzy dzierżeli trąby, czynili swój urząd, aż się dokończyło całopalenie.

29. A gdy się skończyła ofiara, schylił się król i wszyscy, którzy z nim byli, i pokłon uczynili.

30. I rozkazał Ezechiasz i księżęta Lewitom, aby chwalili Pana mowy Dawidowemi, i Asapha widzącego:

którzy go chwalili z wielkiem weselem, i przykleknawszy pokłonili się.

31. A Ezechiasz to téż przydał: Napelniliście ręce swe Panu: przystąpcie a ofiarujcie ofiary i chwały w domu Pańskim. A tak ofiarowało wszystko mnóstwo ofiary i chwały i całopalenia sercem nabożnem.

32. A liczba całopalenia, które ofiarowało mnóstwo, ta była: byków siedmdziesiąt, baranów sto, jagniąt dwieście.

33. I poświęcili Panu wołów sześćset a owiec trzy tysiące.

34. Lecz kapłanów mało było, i nie mogli nadażyć, aby łupili skóry całopalenia: dlatego i Lewitowie, bracia ich, pomogli im, aż się sprawa dokończyła, i kapłani się poświęcili; bo Lewitowie łacniejszym obrzędem bywają poświęceni niżli kapłani.

35. Było tedy całopalenia bardzo wiele, tłustości zapokojnych i ofiar mokrych do całopalenia: i skończyła się służba domu Pańskiego.

36. I weselił się Ezechiasz i wszystkich lud, dlatego że się wykonała służba Pańska; podobało się bowiem, żeby się to z prędką stało.

ROZDZIAŁ XXX.

Ezechiasz rozesłał posły po wszym Izraelu, wzywając ich na obchód przestępu do Jeruzalem, który wykonawszy obchodzili, a święcili téż dni Przańskie przez czternaście dni z wielkiem weselem i z hojnemi ofiarami.

Rozesłał téż Ezechiasz do wszystkiego Izraela i Judy: i pisał listy do Ephraim i do Manasse, aby przyszedli do domu Pańskiego do Jeruzalem i czynili Phase Panu. Bogu Izraelskiemu.

2. I naradziwszy się król i księżęta i wszystko zgromadzenie w Jeruzalem, postanowili, żeby czynili Phase miesiąca wtórego.

3. Nie mogli bowiem byli czynić czasu swego, że kapłani, ile ich było potrzeba, nie byli poświęceni, i lud jeszcze nie był zgromadzony do Jeruzalem.

4. I podobała się mowa królowi i wszystkiemu mnóstwu.

5. I postanowili, aby posłali posły do wszystkiego Izraela, od Bersabee aż do Dan, aby przyszedli i czynili Phase Panu, Bogu Izraelskiemu, w

Jeruzalem; bo ich wiele nie czyniło było, jako zakonem rozkazano jest.

6. I bieżeli posłowie z listy z rozkazania królewskiego i książąt jego do wszystkiego Izraela i Judy, wedle tego, jako był król rozkazał, opowiadając: Synowie Izraelscy, nawróćcie się do Pana, Boga Abrahamowego i Izaakowego i Izraelowego: i wróci się do ostatków, które uszły ręki króla Assyryjskiego.

7. Nie bądźcie jako ojcowie wasi i bracia, którzy odstąpili od Pana, Boga ojców swoich, który je podał na zatracenie, jako sami widzicie.

8. Nie zatwardzajcie karków waszych, jako ojcowie wasi: dajcie ręce Panu, a przyjdźcie do świątnicy jego, którą poświęcił na wieki: służcie Panu, Bogu ojców waszych, a odwróci się od was gniew zapalczywości jego.

9. Bo jeżeli się wy nawrócicie do Pana, bracia wasi i synowie będą mieć miłosierdzie u panów swoich, którzy je w niewolę pobrali, i wrócą się do tej ziemi; bo dobrotliwy i miłosierny jest Pan, Bóg wasz, i nie odwróci oblicza swego od was, jeżeli się do niego nawrócicie.

10. A tak posłowie bieżeli wskok od miasta do miasta przez ziemię Ephraim i Manasse aż do Zabulon: a oni się naśmiewali i sztydził z nich.

11. Wszakże niektórzy mężowie z Aser i z Manasse i z Zabulon, przestawając na radzie, przyszli do Jeruzalem.

12. A w Judzie stała się ręka Pańska, żeby im dała serce jedno, aby czynili wedle rozkazania królewskiego i książąt słowo Pańskie.

13. I zebrało się do Jeruzalem ludzi wiele, aby obchodzili święto przasników miesiąca wtórego.

14. I powstawszy pokazili ołtarze, które były w Jeruzalem, i wszystkie, na których palono kadzenie bałwanom wyróciwszy, wrzucili do potoka Cedron.

15. A ofiarowali Phase czternastego dnia miesiąca wtórego, kapłani też i Lewitowie, na koniec poświęciwszy się, ofiarowali całopalenia w domu Pańskim.

16. I stanęli w swym porządku według rozrządzenia i zakonu Moj-

żesza, człowieka Bożego: a kapłani brali krew na wylewanie z ręki Lewitów.

17. Przeto że wielka moc ludzi nie była poświęcona, i dlatego Lewitowie ofiarowali Phase tym, którzy nie mogli przyjsć do tego, aby poświęceni byli Panu.

18. Wielka też część z ludu z Ephraim i z Manasse i z Issachar i z Zabulon, która nie była poświęcona, jadła Phase, nie według tego, jako opisano jest. I modlił się za nie Ezechiasz, mówiąc: Pan dobry będzie miłościw.

19. Wszystkim, którzy we wszystkim sercu szukają Pana, Boga ojców swoich, a nie poczyta im, że nie do końca są poświęceni.

20. Którego wysłuchał Pan i ubłagan jest ludowi.

21. I obeszli synowie Izraelscy, którzy się należeli w Jeruzalem, święto przasników przez siedm dni z weselem wielkiem, chwalcąc Pana na każdy dzień: Lewitowie też i kapłani na instrumentach, które ich urzędowi należały.

22. I mówił Ezechiasz do serca wszystkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o Panu: i jedli przez siedm dni święta, ofiarując ofiary zapokojnych i chwalcąc Pana, Boga ojców swoich.

23. I upodobało się wszystkiemu zgromadzeniu, aby święcili jeszcze drugie siedm dni: co też uczynili z wielką radością.

24. Bo Ezechiasz, król Judzki, dał był zgromadzeniu tysiąc byków i siedm tysięcy owiec: a książęta dały były ludowi tysiąc byków a owiec dziesięć tysięcy. Poświęciło się tedy kapłanów wielkie mnóstwo.

25. I rozweseliło się wszystko zgromadzenie Judzkie, tak kapłanów i Lewitów, jako i wszystkiego mnóstwa, które było przyszło z Izraela, nowonawróconych też z ziemi Izraelskiej i mieszkających w Judzie.

26. I stało się wielkie święto w Jeruzalem, jakie ode dni Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego, w onem mieście nie było.

27. I wstali kapłani i Lewitowie błogosławiąc ludowi: i wysłuchan jest

głos ich, i przyszła modlitwa do mieszkania świętego niebieskiego.

ROZDZIAŁ XXXI.

Lud bałwany i lasy ich pokaził: Ezechiasz w porządku kapłany i Lewity postanowił ku posługom: dziesięciny hojnie lud kapłanom i Lewitom daje. Ezechiaszowi się szczególnie wodzi na wszem.

A gdy się to porządnie odprawiło, wyszedł wszystek Izrael, który się znajdował w mieściech Judzkich, i potamali bałwany i wyrabali gaje i popsowali wyżyny i ołtarze pokazili, nie tylko ze wszystkiego Juda i Benjamin, ale i z Ephraim téż i Manasse aż do szczytu wywrócili: i wrócili się wszyscy synowie Izrael do osiadłości i miast swoich.

2. A Ezechiasz postanowił hufy kapłanów i Lewitów, według rozdziałów ich, każdego na swym własnym urzędzie: to jest, tak kapłanów, jako i Lewitów do całopalenia i zapokojnych, aby służyli i wyznawali i śpiewali w bramach obozu Pańskiego.

3. A powinność królestwa była, żeby z własnej majątności jego ofiarowane było całopalenie poranu zawždy i w wieczór, w Sabbathy téż i w pierwsze dni miesięcy i w inne święta, jako napisano w zakonie jest Mojżeszowym.

4. Rozkazał téż ludowi mieszkających w Jeruzalem, aby dawali części kapłanom i Lewitom, aby mogli pilnować zakonu Pańskiego.

5. Co gdy się rozgłosiło w uszu pospólstwa, synowie Izraelscy ofiarowali bardzo wiele pierwocin zboża, wina i oliwy, miodu téż i wszystkiego, co rodzi ziemia, dziesięciny ofiarowali.

6. Ale i synowie Izrael i Juda, którzy mieszkali w mieściech Judzkich, ofiarowali dziesięciny wołów i owiec i dziesięciny świętych, które byli poślubili Panu, Bogu swemu: a zniósłszy to wszystko, naczynili stogów bardzo wiele.

7. Miesiąca trzeciego poczęli zakładać fundamenty stogów a dokonczyli ich miesiąca siódmego.

8. A gdy weszli Ezechiasz i książęta jego, oglądali stogi i błogosławili Panu i ludowi Izrael.

9. I spytał Ezechiasz kapłanów i Lewitów, czemu by tak leżały stogi?

10. Odpowiedział mu Azaryasz, kapłan pierwszy, z pokolenia Sadok, mówiąc: Odtąd jako poczęły być ofiarowane pierwociny w domu Pańskim, jedliśmy i byliśmy nasyчени: i zostało bardzo wiele, przeto iż błogosławił Pan ludowi swemu: a ostatków to mnóstwo jest, które widzisz.

11. Rozkazał tedy Ezechiasz, aby sprawiono szpichlerze w domu Pańskim. Które gdy sprawiono,

12. Wniesiono tak pierwociny jako i dziesięciny i cokolwiek byli poślubili, wiernie: a nad onemi rzeczami był przełożony Choneniasz Lewit i Semei, brat jego, wtóry.

13. Po którym Jahiel i Azaryasz i Nabath i Asael i Jetymoth, Jozabad téż i Eliel i Jesmachiasz i Mahat i Banajasz, urzędnicy pod ręką Choneniasza i Semeja, brata jego, z rozkazania Ezechiasza króla i Azaryasa, najwyższego kapłana domu Bożego, do których wszystko należało.

14. Kore Iepak, syn Jemna, Lewit i odźwierny wschodniej bramy nad temi rzeczami był przełożny, które dobrowolnie ofiarowano Panu, i nad pierwocinami i nad poświęconemi do świętego świętych.

15. A pod pieczę jego Eden i Benjamin, Jesue i Semejasz, Amaryasz téż i Secheniasz w mieściech kapłańskich, aby wiernie rozdawali braci swojej części, mniejszym i większym.

16. Wyjawszy mężczyzny we trzech leciech i wyżej, wszystkim, którzy wchodzili do kościoła Pańskiego, i czego jedno było potrzeba na każdy dzień w służbie, i w zachowaniu według rozdziałów ich.

17. Kapłanom według domów a Lewitom ode dwudziestego roku i wyżej według rzędów i hufców.

18. I wszystkiemu ich mnóstwu, tak żonom, jako i dzieciom ich obojczy płci, obrok wiernie dawano z tego, co było poświęcono.

19. Ale i z synów Aaronowych porolach i przedmieściach miasta każdego byli rozłożeni mężowie, którzyby rozdawali działą wszystkiej płci męskiej z kapłanów i Lewitów.

20. Uczynił tedy Ezechiasz wszystko,

cośmy powiedzieli, po wszystkim Judzie: i czynił to, co było dobrego i prawego i prawdziwego przed Panem, Bogiem swoim

21. We wszystkiej sprawie posługi domu Pańskiego, według zakonu i Ceremonii, chcąc szukać Boga swego ze wszystkiego serca swego, i uczynił, i powodziło mu się.

ROZDZIAŁ XXXII.

Sennacheryb król gdy obległ miasto Jeruzalem, Ezechiasz król lud swój upomina, aby mocno ufał Panu Bogu, nie się nie strachując pogróżek nieprzyjacielskich. A gdy Ezechiasz z Izajaszem Prorokiem Pana Boga proszą, Anioł Boży rozpędził wojsko Sennacherybowe, i samego synowie zabili: Ezechiasz, szczęściem uniesiony, Pana rozgniewał, chorował, umarł: namiastkiem syn zły Manasses.

Poczem i po takowej prawdzie przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, i wtargnąwszy w Jude, obległ miasta obronne, chcąc ich dobyć.

4. Król. 18, 13. Eccl. 48, 20. Isai. 36, 1.

2. Co widząc Ezechiasz, to jest, iż przyciągnął Sennacheryb, a iż wszystka moc wojny obróciła się na Jeruzalem,

3. Naradziwszy się z książętą i z mężami mocnymi, aby zatkali początki źródeł, które były za miastem: a gdy się to wszystkich zdanie postanowiło,

4. Zebrał wielki lud, i zatkali wszystkie źródła i strugę, która płynęła w pośrodku ziemi, mówiąc: Aby nie przyszli królowie Assyryjscy i nie naleźli dostatku wody.

5. Pobudował też z pilnością czyniąc wszystkie mur, który był obalony, i wieże wywiódł na wierzchu, i zewnątrz drugi mur, i naprawił Mello w mieście Dawidowem i naprawiał wszelakiego oręża i tarczy.

6. I postanowił hetmany waleczników w wojsku i zezwał wszystkich na plac bramy miejskiej i mówił do serca ich, mówiąc:

7. Mężnie czyście a zinnajacie się: nie bójcie się, ani się lękajcie króla Assyryjskiego, ani wszystkiego mnóstwa, które z nim jest; bo daleko więcej ich z nami jest, niżli z nim.

8. Z nim bowiem jest ramię cieleśne: z nami Pan, Bóg nasz, który jest pomocnikiem naszym i walczy za nas. I zmocnił się lud takimi słowami Ezechiasza, króla Judzkiego.

9. Co gdy się stało, posłał Sennacheryb, król Assyryjski, słudźniki

swego do Jeruzalem; (bo sam ze wszystkim wojskiem leżał pod Lachis), do Ezechiasza, króla Judzkiego, i do wszystkiego ludu, który był w mieście, mówiąc:

10. To mówi Sennacheryb, król Assyryjski: W kim mając ufanie, siedzicie obleżeni w Jeruzalem?

11. Izali was nie zwodzi Ezechiasz, aby was pomorzył głodem i pragnieniem, twierdząc, iż Pan, Bóg wasz, wybawi was z ręki króla Assyryjskiego.

12. Aza nie ten jest Ezechiasz, który popsował wyżyny jego i ołtarze i przykazał Judzie i Jeruzalem, mówiąc: Przed jednym ołtarzem będziecie się kłaniać i na nim kadzenie palić będziecie?

13. Azaż nie wiecie, com ja uczynił i ojcowie moi wszystkim narodom ziemskim? Izali przemogli bogowie narodów i wszystkich ziem wybawić ziemię swoją z ręki mojej?

14. Który jest ze wszystkich bogów narodów, które zwojowali ojcowie moi, coby był mógł wyrwać lud swój z ręki mojej, aby też was Bóg wasz mógł wyrwać z ręki tej?

15. Niech was tedy nie zwodzi Ezechiasz, ani próżną namową niech nie oszukiwa, ani mu wiercie. Bo, jeżeli żaden Bóg wszystkich narodów i królestw nie mógł wybawić ludu swego z ręki mojej i z ręki ojców moich, pogotowiu ani Bóg wasz będzie was mógł wyrwać z ręki mojej.

16. Ale i wiele innych rzeczy mówili słudźnicy jego przeciw Panu Bogu i przeciw Ezechiaszowi, słudze jego.

17. Napisał też listy pełne bluźnierstwa przeciw Panu, Bogu Izraelskiemu, i mówił przeciwko niemu: Jako bogowie innych narodów nie mogli wybawić ludu swego z ręki mojej, tak i Bóg Ezechiaszów nie będzie mógł wyrwać ludu swego z ręki tej.

18. Nadto jeszcze i głosem wielkim językiem żydowskim na lud, który siedział na murzech Jeruzolimskich, wrzeszczał, aby je przestraszył, i miasto wziął.

19. I mówił przeciw Bogu Jeruza-

lem, jako przeciw bogom narodów ziemskich, robocie rąk ludzkich.

20. Modlili się tedy Ezechiasz król i Izajasz, syn Amos, prorok, przeciw temu bluźnierstwu i krzyczeli aż do nieba.

21. I posłał Pan Aniola, który pobił wszelkiego męża mocnego i walecznika i hetmana wojska króla Assyryjskiego. I wrócił się ze sromotą do ziemie swojej. A gdy wszedł do domu boga swego, synowie, którzy wyszli byli z żywota jego, zabili go mieczem.

22. I wybawił Pan Ezechiasza i obywatela Jerozolimskie z ręki Senacheryb, króla Assyryjskiego, i z ręki wszystkich i dał im odpoczynek wokoło.

23. Wiele też przynosili obiaty i ofiary Panu do Jeruzalem i dary Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu: który wywyższon był potem przede wszystkimi narody.

24. W one dni roznieმოł się Ezechiasz aż na śmierć i modlił się Panu, i wysłuchał go a dał mu znak.

4. Król. 20, 1. Isai. 38, 1.

25. Ale nie wedle dobrodziejstw, które był wziął, oddał; bo się wyniosło serce jego, i stał się gniew przeciwko jemu i przeciw Judzie i Jeruzalem.

26. I upokorzył się potem, dlatego, że się było wyniosło serce jego, tak sam, jako i obywatele Jerozolimscy, i przetoż nie przyszedł na nie gniew Pański za dni Ezechiaszowych.

27. A Ezechiasz był bogaty i bardzo zawołany, i zebrał sobie bardzo wiele skarbów srebra i złota i kamienia drogiego, rzeczy wonnych i oręża wszelakiego i naczynia kosztownego.

28. Komory też zboża, wina i oliwy i złoby na wszelakie bydła i obory dla bydła.

29. I miasta sobie pobudował; bo miał trzody owiec i bydła niezliczone, dlatego że mu był dał Pan majętność bardzo wielką.

30. Tenci jest Ezechiasz, który zatkał wyższe źródło wód Gihon a odwrócił je dołem na zachód słońca miasta Dawidowego: we wszystkich sprawach swoich czynił szczęśliwie, co chciał.

31. Wszakóż w poselstwie książąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o cud, który się był stał na ziemi, opuścił go Bóg, aby był kuszon, a żeby się okazało wszystko, co było w sercu jego.

32. A ostatek mów Ezechiaszowych i miłosierdzia jego napisane są w widzeniu Izajasza, syna Amos, proroka, i w księgach królów Judzkich i Izraelskich.

33. I zasnął Ezechiasz z ojcy swymi, i pogrzebli go nad groby synów Dawidowych, i czynił mu pogrzeb wszystek Juda i wszyscy obywatele Jeruzalem, a Manasses, syn jego, królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Manasses przez złości swe wziął w niewolę do Babilonu, gdzie gdy się ku Bogu udał, przywrócon był na królestwo, i był prawym chwałcą Pana, Boga Izraelskiego: po nim był zły Amon, syn jego: a gdy tego zabito, nastął bogobojny Jozyasz.

Dwadzieścia lat miał Manasses, gdy królować począł, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem. 4. Król. 21, 2.

2. A czynił złość przed Panem według obrzydłości poganów, które był Pan wyrócił przed syny Izraelskimi.

3. I obróciwszy się pobudował wyżyny, które był obalił Ezechiasz, ojciec jego: i zbudował ołtarze Baalim i naczyni gajów i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu i służył mu.

4. Zbudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział Pan: W Jeruzalem będzie imię moje na wieki.

5. A zbudował je wszystkiemu wojsku niebieskiemu we dwu sieniach domu Pańskiego.

6. I przewodził syny swe przez ogień w dolinie Benennom: przestrzegał snów, bawił się wieszczbą, czarnoksiężskim naukom służył, miał przy sobie czarnoksiężniki i czarowniki: i wiele złego pobroił przed Panem, aby go drażnił.

7. Postanowił też bałwana rytego i litego w domu Bożym, o którym Bóg mówił do Dawida i do Salomona, syna jego, mówiąc: W tym domu i w Jeruzalem, którem obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich, położę imię moje na wieki.

8. A nie dopuszczę ruszyć się n-dze Izraela z ziemie, którąm dał ojcom ich: wszakże tak, jeśli przestrzegać będą i czynić, com im rozkazał, i wszystek zakon i Ceremonie i sady, przez rękę Mojżeszową.

9. Manasses tedy zwiódł Judę i obywatele Jeruzalem, że czynili złość nad wszystkie narody, które był Pan wywrócił od oblicza synów Izrael.

10. I mówił Pan do niego i do ludu jego, ale dbać nie chcieli.

11. Przetóż nawiódł na nie hetman-y wojska króla Assyryjskiego: i poim-ali Manasse, i związanego łańcu-chami i pętami, zawiedli do Babi-lonu.

12. Który gdy był uciśniony, mo-dlił się Panu, Bogu swemu, i czynił pokutę bardzo przed Bogiem ojców swoich.

13. I prosił go i modlił się pilnie: i wysłuchiwał modlitwę jego i przy-wrócił go do Jeruzalem na królestwo jego. I poznał Manasses, iż Pan sam jest Bogiem.

14. Potem zmurował mur przed miastem Dawidowem na zachód słońca Gihon w dolinie, od wejścia rybnej bramy wokoło aż do Ophel i podniósł go bardzo i postanowił he-tmany wojska we wszystkich miastach obronnych Juda.

15. I zniósł bogi cudze i bałwana z domu Pańskiego i w Jeruzalem i wyrzucił wszystkie przed miasto.

16. Zatem naprawił ołtarz Pański, ofiarował ofiary i zapokojne i chwałę: i rozkazał Judzie, aby służył Panu, Bogu Izraelskiemu.

17. A wszakóż jeszcze lud ofiaro-wał na wyżynach Panu, Bogu swemu.

18. A ostatek spraw Manasse, i modlitwa jego do Boga swego, słowa téż widzających, którzy mówili do niego w imię Pana, Boga Izraelskiego, zam-ykają się w mowach królów Izra-elskich.

19. Modlitwa téż jego i wysłu-chanie i wszystkie grzechy i wzgarda, miejsca téż, na których zbudował wyżyny, i poczynił gaje i słupy, przedtem niżli pokutę czynił, napisane są w mowach Hoza.

20. Zasnął tedy Manasses z ojcy swymi, i pogrzebli go w domu

swoim: i królował Amon, syn jego, miasto niego.

21. Dwadzieścia i dwa lata miał Amon, gdy począł królować, a dwa lata królował w Jeruzalem.

22. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako był uczynił Manasses, ojciec jego: i wszystkim bałwanom, których był naczynił Manasses, ofiarował i służył.

23. I nie wstydził się oblicza Pań-skiego, jako się wstydał Manasses, ojciec jego: i daleko więcej zgrze-szył.

24. A sprzysiągłszy się przeciw jemu słudzy jego, zabili go w jego domu.

25. A ostatek mnóstwa ludu po-biwszy te, którzy byli Amona zabili, postanowił królem Jozjasza, syna jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Jozjasz, król enotliwy, bałwany kaził do szcztu, o-prawował kościoła Bożego, naleziono zakon Boży w kościele, czytał go, i uczynili umowę z Panem Bogiem.

Ośm lat miał Jozjasz, gdy królować począł, a trzydzieści i jeden rok kró-lował w Jeruzalem.

4. Król. 22, 1.

2. I czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, i chodził drogami Dawida, ojca swego, nie ustępował ani na prawo ani na lewo.

3. A ósmego roku królestwa swe-go, będąc jeszcze dziecięciem, począł szukać Boga, ojca swego Dawida: a we dwunastym roku, jako był począł królować, oczyścił Judę i Jeruzalem od wyżyn i gajów i bałwanów i rycin.

4. I pokazili przed nim ołtarze Baalim i potłukli bałwany, które na nich postawione były: gaje téż i ryciny wyrębał i pokruszył, a po gro-biech onych, którzy im zwykli byli ofiarować, sztuki rozmiotał.

5. Nadto i kości kapłanów popa-lił na ołtarzach bałwańskich i oczy-scił Judę i Jeruzalem.

6. Ale i w mieściech Manasse i Ephraim i Symeon aż do Nephthali wszystko powywracał.

7. A rozwalwszy ołtarze i gaje i ryciny w kęsy pokruszywszy, i wszystkie zbory zburzywszy ze wszyst-kiej ziemi Izraelskiej, wrócił się do Jeruzalem.

8. Ośmnastego tedy roku królestwa swego, oczyściwszy już ziemię i kościół Pański, posłał Saphana, syna Ezeliaszowego, i Maasyasza, przełożonego miasta, i Joha, syna Joachaz, kanclerza, aby opravili dom Pana, Boga swego.

9. Którzy przyszli do Helcyasza, kapłana wielkiego: a wzięwszy od niego pieniądze, które były wniesione do domu Pańskiego, i które byli zebrali Lewitowie i odźwierni z Manasse i z Ephraim i wszystkich ostateków Izraela, od wszystkiego téż Judy i Benjamin i obywatelów Jeruzalem,

10. Podali w ręce tych, którzy byli nad robotniki w domu Pańskim, aby kościół naprawowali i, co było wątpliwego, poprawowali.

11. A oni je dali rzemieślnikom i murarzom, aby nakupili kamienia i kamiennych gór i drzewa na spajanie budowania i na piętra domów, które byli popsowali królowie Judzcy.

12. Którzy wiernie wszystko sprawowali: a nad robotnikami byli przełożonymi Jahath i Abdiasz z synów Merary, Zacharyasz i Mosollam z synów Kaath, którzy przynagłali robocie: wszyscy Lewitowie umiejący grać na instrumentach muzycznych.

13. A nad tymi, którzy na rozmaite potrzeby brzemiona nosili, byli pisarze i mistrzowie z Lewitów odźwierni.

14. A gdy wynosili pieniądze, które były wniesione do kościoła Pańskiego, znalazł Helcyasz kapłan księgi zakonu Pańskiego przez rękę Mojżesza.

15. I rzekł do Saphana pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu Pańskim: i dał mu je.

16. A on wniósł księgę do króla i powiedział mu, mówiąc: Wszystko, coś poruczył w rękę sług twoich, oto się wykonywa.

17. Śrebro, które się znalazło w domu Pańskim, złali, i dane jest przełożonym nad rzemieślniki i rozmaite roboty czyniącymi.

18. Nadto dał mi Helcyasz kapłan te księgi. Które gdy czytał przy obecności królewskiej,

19. A on usłyszał słowa zakonu, rozdarł szaty swe.

20. I rozkazał Helcyaszowi i Ahikam, synowi Saphan, i Abdon, synowi Micha, Saphan téż pisarzowi i Asaaszowi, słudze królewskiemu, mówiąc:

21. Idźcie a módlcie się Panu za mnie i za ostatek Izrael i Juda dla wszystkich mów tych ksiąg, które naleziono; bo wielka zapalczywość Pańska kropi na nas, przeto iż ojcowie nasi nie strzegli słów Pańskich, aby czynili wszystko, co jest napisano w tych księgach.

22. Szedł tedy Helcyasz i ci, którzy współ od króla byli posłani, do Oldy prorokini, żony Sellum, syna Thekui, syna Hasra, stróża szat: która mieszkła w Jeruzalem na Wtórój, i mówili do niej słowa, któreśmy wyżej powiedzieli.

23. A ona im odpowiedziała: To mówi Pan, Bóg Izraelski: Powiedzcie mężowi, który was do mnie posłał:

24. To mówi Pan: Oto ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatele jego i wszystkie przekłętwa, które są napisane w księgach tych, które czytali przed królem Judzkim.

25. Iż mię opuścili i ofiarowali bogom cudzym, aby mnie poruszyli ku gniewowi we wszystkich uczynkach rąk swoich: przetoż będzie kropiła zapalczywość moja na to miejsce, i nie będzie ugaszona.

26. A królowi Judzkiemu, który was posłał prosić Pana, tak powiedzcie: To mówi Pan, Bóg Izraelski: Ponieważś słuchał słów ksiąg,

27. I zmiękczyło się serce twoje, i upokorzyłeś się przed oczyma Boga, dlatego, co rzeczone jest przeciw miejscu temu i obywatelom Jeruzalimskim, i zawstydzisz się oblicza mego, rozdarłeś szaty swe i płakałeś przedemną, jam téż wysłuchał ciebie, mówi Pan.

28. Już cię bowiem zbiorę do ojców twoich, a będziesz wniesion do grobu twego w pokoju: i nie ogładają oczy twoje wszystko złe, które ja przywiodę na to miejsce i na obywatele jego. Odnieśli tedy królowi wszystko, co mówiła.

4. Król. 23, 1.

29. A on zebrawszy wszystkie starsze Judy i Jeruzalem,

30. Szedł do domu Pańskiego, i pospołu wszyscy mężowie Juda i oby-

watele Jerozolimscy, kapłani i Lewitowie i wszystek lud, od najmniejszego aż do największego: którzy gdy słuchali w domu Pańskim, czytał król wszystkie słowa ksiąg.

31. A stojąc na swój stolicy, uczynił przymierze przed Panem, żeby chodził za nim i strzegł przykazania i świadectw i usprawiedliwienia jego, ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej dusze swój, i czynił, co napisano w księgach onych, które czytał.

32. Poprzysiągł też o to wszystkie, którzy się należeli w Jeruzalem i w Benjamin: i uczynili obywatele Jerozolimscy według przymierza Pana, Boga ojców swoich.

33. Zniósł tedy Jozyasz wszystkie obrzydłości ze wszystkich krajów synów Izraelskich i sprawił, że wszyscy, którzy byli zostali w Izrael, służyli Panu, Bogu swemu. Po wszystkie dni jego nie odstąpili od Pana, Boga ojców swoich.

ROZDZIAŁ XXXV.

Jozyasz przestępca święto a po nim praśnieć z wielką hojnością obchodził, potem chcąc na króla Egipskiego uwalcz, raniony bardzo z wielkim wszech smutkiem umarł.

I uczynił Jozyasz w Jeruzalem Phase Panu, które ofiarowano czternastego dnia księżycy pierwszego.

4. Król. 23, 21.

2. I postanowił kapłany na ich urządziech i napominał je, aby służyli w domu Pańskim.

3. Lewitom też, przez których naukę wszystek Izrael poświęcał się Panu, mówił: Postawcie skrzynię w świątyni kościoła, który zbudował Salomon, syn Dawidów, król Izraelski; bo jój już więcej nosić nie będziecie: ale teraz służcie Panu, Bogu waszemu, i ludowi jego Izraelskiemu.

4. A nagotujcie się według domów i rodzajów waszych w rozdzielach każdego, jako rozkazał Dawid, król Izraelski, i opisał Salomon, syn jego.

5. A służcie w świątyni według domów i hufców Lewitskich.

6. A poświęciwszy się, ofiarujcie Phase: przygotujcie też bracią waszą, aby mogli czynić według słowa, które mówił Pan przez rękę Mojśesza.

7. Nadto dał Jozyasz wszystkiemu ludowi, który się tam był znalazł na święto Phase, baranków i kozłat z trzód i innego drobu trzydzieści tysięcy, wołów też trzy tysiące, to wszystko z majątności królewskiej.

8. Książęta też jego, co dobrowolnie ślubili byli, ofiarowali tak ludowi, jako kapłanom i Lewitom. A Helcjasz i Zacharyasz i Jahiel, przełożeni domu Bożego, dali kapłanom na czynienie Phase drobu jednego z drugim dwa tysiące i sześćset, i wołów trzysta.

9. A Choneniasz i Semejasz, Nathanel też, bracia jego, i Hazabiasz i Jehiel i Jozabad, książęta Lewitów, dali drugim Lewitom na święcenie Phase pięć tysięcy drobu, a wołów pięćset.

10. I zgotowała się posługa, i stanęli kapłani na urzędzie swoim: Lewitowie też w hufcach, według rozkazań królewskiego.

11. I ofiarowano Phase, i kropili kapłani krew rękami swemi, a Lewitowie darli skóry całopalenia.

12. I oddzielili je, aby dali według domów i familii każdego, i aby były ofiarowane Panu, jako napisano w księgach Mojśeszowych: i z woły też także uczynili.

13. I piekli Phase u ognia wedle tego, jako w zakonie napisano, a ofiary zapokojne warzyli w kotłach i w panwiach i w garncach, i rozdali spieszo wszystkiemu pospólstwu.

14. A sobie i kapłanom potem gotowali; bo kapłani około ofiar całopalonych i około tłustości byli zabawieni aż do nocy. Przetóż Lewitowie sobie i kapłanom, synom Aaronowym, na ostatku gotowali.

15. A śpiewacy, synowie Asaph, stali w swoim rzędzie, według rozkazania Dawida, i Asaph i Heman i Idythun, proroków królewskich: a odzwierni u każdych wrót pilnowali, tak iż i najmniej nie odstąpili od posługi: przetóż bracia ich Lewitowie gotowali im pokarmy.

16. Wszystka tedy służba Pańska porządnie wykonała się dnia onego, aby czynili Phase i ofiarowali całopalenia.

palenia na ołtarzu Pańskim, według rozkazania króla Jozyasza.

17. I uczynili synowie Izraelscy, którzy się tam należeli, Phase czasu onego i święto przasników przez siedm dni.

18. Nie było Phase temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka: ale ani żaden ze wszech królów Izraelskich nie uczynił Phase jako Jozyasz, kapłanom i Lewitom i wszystkiemu Judzie i Izraelowi, który się był nalazł, i mieszkającym w Jeruzalem.

19. Ośmnastego roku królestwa Jozyaszowego obchodzono to Phase.

20. Potem, gdy naprawił Jozyasz kościół, przyciągnął Nechao, król Egipski, na Charkamis nad Euphratesem, i wyciągnął przeciwko jemu Jozyasz.

21. Ale on posławszy do niego posły swe, rzekł: Co mnie i tobie jest, królu Judzki? nie przeciw tobie dziś ciągnę, ale walczę przeciwko innemu domowi, do którego mi Bóg co rychléj jechać kazał. Przestań czynić przeciw Bogu, który zemną jest, by cię nie zabił.

22. Nie chciał Jozyasz wrócić się ale nagotował przeciw jemu bitwę, ani przestał na mowach Nechao z ust Bożych: ale ciągnął, aby się potkał na polu Mageddo. Zach. 12, 11.

23. I tamże raniony od strzelców, rzekł słuzebnikom swoim: Wyprowadźcie mię z bitwy; bom jest bardzo ranion.

24. Ktorzy go przenieśli z woza na drugi wóz, który szedł za nim, po królewsku, i przywieźli go do Jeruzalem, umarł i pogrzebion w grobie ojców swoich: i płakał go wszystek lud Judzki i Jerozolimski.

25. A najwięcej Jeremiasz, którego wszyscy śpiewacy i śpiewaczki aż po dzisiejszy dzień lamenty nad Jozyaszem powtarzają, i jakoby prawem weszło w Izraelu: Oto napisano w lamentacyach.

26. A ostatek mów Jozyaszowych i miłosierdzia jego, które są przykazane zakonem Pańskim,

27. Uczynki téż jego i przednie i ostateczne napisane są w księgach królów Judzkich i Izraelskich.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Joachaza króla złożył z królestwa król Egipski i wziął go z sobą do Egiptu, a brata wsadził Joachima: tego król Chaldejski wziął do Babilonu i z sprzętem kościelnym: na jego miejscu Sedecyasza posadził złego, który chcąc się wybić Assyryjczykom, uczynił, że kościół i miasto zapalono, samego z ludem w niewolę wzięto do Babilonii, aż potem za pozwoleniem króla Cyrusa wypuszczony.

Wziął tedy lud ziemie Joachaza, syna Jozyaszowego, i postanowił królem miasto ojca jego w Jeruzalem.

2. Dwadzieścia i trzy lata było Joachazowi, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalem.

3. A złożył go król Egipski, przyjechawszy do Jeruzalem, i założył winę na ziemię, sto talentów srebra i talent złota.

4. I postanowił miasto niego królem Eljakima, brata jego, nad Judą i Jeruzalem: i odmienił imię jego Joakim, a samego Joachaza wziął z sobą i zawiódł do Egiptu.

5. Pięć a dwadzieścia lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem: i czynił złość przed Panem, Bogiem swoim.

6. Przeciwko temu wyciągnął Nabuchodonozor, król Chaldejski, a związawszy go łańcuchami, zawiódł do Babilonu.

7. Do którego przeniósł i naczynia domu Pańskiego i postawił je we zborze swoim.

8. A ostatek słów Joakim i obrzydłości jego, które czynił, i co się w nim nalazło, zamyka się w księgach królów Judzkich i Izraelskich. I królował miasto niego Joachin, syn jego.

9. W ośmi leciech był Joachin, gdy począł królować, a trzy miesiące i dziesięć dni królował w Jeruzalem: a czynił złe przed oczyma Pańskimi.

10. A gdy rok wychodził, posłał król Nabuchodonozor, ktorzy go przywieźli do Babilonu, zabrawszy zaraz co najdroższe naczynia domu Pańskiego: a królem postanowił Sedecyasza, stryja jego, nad Judą i nad Jeruzalem.

3. Król 24, 17. Jerem 37, 1.

11. Dwadzieścia lat i rok był Sedecyaszowi, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem.

12. I czynił złość w oczach Pana, Boga swego, ani sięwstydził oblicza

Jeremiasza proroka, mówiącego do niego z ust Pańskich.

13. Odstąpił téż od króla Nabuchodonozora, który go był poprzyściągł przez Boga: i zatwardził kark swój i serce, aby się nie nawrócił do Pana, Boga Izraelskiego.

14. Lecz i wszyscy książęta kapłańskie i lud wykroczyli nieubożnie, według wszystkich obrzydłości narodów, i splugawili dom Pański, który był sobie poświęcił w Jeruzalem.

15. A Pan, Bóg ojców ich, posyłał do nich przez rękę posłów swych, w nocy wstając i co dzień upominając, dlatego że folgował ludowi i mieszkaniu swemu.

16. Ale oni szydzili z posłów Bożych i lekce sobie ważyli mowy jego, i nagotowali proroki, aż przyszła zapalczywość Pańska na lud jego, i żadnego uleczenia nie było.

17. Albowiem przywiódł na nie króla Chaldejskiego, i pomordował młodzieńce ich mieczem w domu świątyni swojej: nie zlitował się nad młodzieńcem i panienką i starcem, ani nad zgrzybiałym nawet: ale wszystkie podał w ręce jego.

18. I wszystko naczynie domu Pańskiego, tak większe jako mniejsze, i

skarby kościelne i królewskie i książęce przeniósł do Babilonu.

19. Spalili nieprzyjaciele dom Boży i zburzyli mur Jerolimski, wszystkie wieże popalili, i co jedno było kosztownego, obalili.

20. Jeżeli kto był miecza uszedł, zagnany do Babilonu służył królowi i synom jego, aż rozkazywał król Perski.

21. I aż się wypełniła mowa Pańska z ust Jeremiaszowych, i ażeby odświeciła ziemia Sabbathy swoje; bo przez wszystkie dni spustoszenia święciła sabbath, aż się dokonało siedmdziesiąt lat.

22. A roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie, które był rzekł przez usta Jeremiaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, który kazał wołać po całym królestwie swem i przez pismo, mówiąc: 1. Ezdr. 1, 1.

23. Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemskie dał mi Pan, Bóg niebieski: a ten mi przykazał, abych mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Żydowstwie. Kto z was jest we wszystkim ludu jego, niech Pan, Bóg jego, z nim będzie, a niech idzie.

KSIĘGI

PIERWSZE EZDRASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Cyrus król wzruszony duchem Bożym, wypuścił lud Judy z niewoli, aby budowali kościół Panu Bogu w Jeruzalem, wróciwszy im naczynie, które był zabrał z kościoła Salomonowego.

Roku pierwszego Cyrusa, króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie z ust Jeremiaszowych, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, i puścił głos po całym królestwie swem i na piśmie, rzekąc:

2. To mówi Cyrus, król Perski:

Wszystkie królestwa ziemskie dał mi Pan, Bóg niebieski, i ten mi rozkazał, abych mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Żydowstwie.

3. Kto jest między wami ze wszystkiego ludu jego, niechaj będzie z nim Pan, Bóg jego. Niech idzie do Jeruzalem, które jest w Żydowstwie, a niech buduje dom Pana, Boga Izraelskiego, (onci jest Bóg), który jest w Jeruzalem.

4. A wszyscy inni po wszystkich miejscach, gdziekolwiek mieszkają, niech go podmagają mężowie z miejsca swego srebrem i złotem i majątnością i bydłem, oprócz co dobrowolnie ofiarują kościołowi Bożemu, który jest w Jeruzalem.

5. I powstałi przedniejsi z ojców, z Judy i z Benjamin, i kapłani i Lewitowie i wszelki, którego Bóg ducha wzbudził, aby szli budować kościół Pański, który był w Jeruzalem.

6. I wszyscy, którzy byli w okolicy, wspomogli ręce ich naczyniem srebrnym i złotem, majątnością i bydłem, sprzętem, oprócz tego, co z dobrej woli ofiarowali byli.

7. Król też Cyrus wyniósł naczynia kościoła Pańskiego, które był pobrał Nabuchodonozor z Jeruzalem i położył je był we zborze Boga swego.

8. A Cyrus, król Perski, wyniósł je przez ręce Mithrydata, syna Gazabat, i odliczył je Sassabasar, książęciu Judzkiemu.

9. I ta jest liczba ich: Czasz złotych trzydzieści, czasz srebrnych tysiąc, nożów dwadzieścia i dziewięć.

10. Kubków złotych trzydzieści, kubków srebrnych drugich czterysta i dziesięć, inszego naczynia tysiąc.

11. Wszystkiego naczynia złotego i srebrnego pięć tysięcy i czterysta: wszystko wziął Sassabasar z tymi, którzy wyszli z przeprowadzenia Babilońskiego do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ II.

Liczba synów Judzkich, którzy wyszli z niewoli, mając wodza Zorobabela do Jeruzalem, i darów na nowe budowanie kościoła Bożego zdanych.

A synowie krainy ci są, którzy wyszli z poimania, które był przeniósł Nabuchodonozor, król Babiloński, do Babilonu, i wrócili się do Jeruzalem i Judy, każdy do miasta swego.

2. Ezdr. 7, 6.

2. Którzy przyszedli z Zorobabelem, Jozue, Nehemia, Saraja, Rahelaja, Mardochoaj, Belsan, Mesphar, Begwaj, Rehum, Baana. Poczet mężów ludu Izraelskiego:

3. Synów Pharos dwa tysiące sto siedmdziesiąt dwa.

4. Synów Sephatya trzysta siedmdziesiąt dwa.

5. Synów Area siedmset siedmdziesiąt i pięć.

6. Synów Phahath Moab, synów Jozue Joab, dwa tysiące ośmset dwanaście.

7. Synów Elam tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery.

8. Synów Zethua dziewięćset czterdzieści pięć.

9. Synów Zachaj siedmset sześćdziesiąt.

10. Synów Bani sześćset czterdzieści dwa.

11. Synów Bebaj sześćset dwadzieścia trzy.

12. Synów Azgad tysiąc dwieście dwadzieścia dwa.

13. Synów Adonikam sześćset sześćdziesiąt sześć.

14. Synów Begwaj dwa tysiące pięćdziesiąt sześć.

15. Synów Adyn czterysta pięćdziesiąt cztery.

16. Synów Ather, którzy byli z Ezechiasza, dziewięćdziesiąt ośm.

17. Synów Bezaj trzysta dwadzieścia trzy.

18. Synów Jora sto dwanaście.

19. Synów Hasum dwieście dwadzieścia trzy.

20. Synów Gebbar dziewięćdziesiąt pięć.

21. Synów Bethlehem sto dwadzieścia trzy.

22. Mężów Netopha pięćdziesiąt i sześć.

23. Mężów Anathoth sto dwadzieścia i ośm.

24. Synów Azmaweth czterdzieści dwa.

25. Synów Karyathyarym, Cephira i Beroth siedmset czterdzieści trzój.

26. Synów Ramath i Gabaa sześćset dwadzieścia jeden.

27. Mężów Machma sto dwadzieścia dwa.

28. Mężów Bethel i Haj dwieście dwadzieścia trzy.

29. Synów Nebo pięćdziesiąt dwa.

30. Synów Megbis sto pięćdziesiąt sześć.

31. Synów Elam drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery.

32. Synów Har trzysta dwadzieścia.

33. Synów Lod, Hadyd i Ono siedmset dwadzieścia pięć.

34. Synów Jerecho trzysta czterdzieści pięć.

35. Synów Senaa trzy tysiące sześćset trzydzieści.

36. Kapłanów: Synów Jadaja w domu Jozue, dziewięćset siedmdziesiąt trzój.

37. Synów Emmer tysiąc pięćdziesiąt dwa.

38. Synów Pheshur tysiąc dwieście czterdzieści siedm.

39. Synów Harym tysiąc siedmnaście.

40. Lewitów: Synów Jozue i Cedmihel, synów Odomiasza, siedmdziesiąt cztery.

41. Śpiewaków: Synów Asaph sto dwadzieścia ośm.

42. Synowie wrotnych: Synowie Sellum, synowie Ater, synowie Telmon, synowie Akkub, synowie Hatyta, synowie Sobaj, wszystkich sto trzydzieści dziewięć.

43. Nathynejczycy: Synowie Syha, synowie Hasupha, synowie Tabbaoth,

44. Synowie Ceros, synowie Syaa, synowie Phadon,

45. Synowie Lebana, synowie Hagaba, synowie Akkub,

46. Synowie Hagab, synowie Semlaj, synowie Hanan,

47. Synowie Gaddel, synowie Gaher, synowie Raaja,

48. Synowie Rasyń, synowie Nekoda, synowie Gazam,

49. Synowie Aza, synowie Phasea, synowie Besee,

50. Synowie Asena, synowie Munim, synowie Nephusym,

51. Synowie Bakbuk, synowie Hakupha, synowie Harhur,

52. Synowie Besluth, synowie Mahida, synowie Harsa,

53. Synowie Berkos, synowie Sy-sara, synowie Thema,

54. Synowie Nasya, synowie Hatypa,

55. Synowie sług Salomonowych, synowie Sotai, synowie Sophereth, synowie Pharuda,

56. Synowie Jala, synowie Derkon, synowie Geddel,

57. Synowie Saphatya, synowie Hatyl, synowie Phochereth, którzy byli z Asebaim, synowie Ami,

58. Wszystkich Nathynejczyków i

synów sług Salomonowych trzysta dziewięćdziesiąt dwa.

59. A ci, którzy wyszli z Thelmala, Thelharsa, Cherub i Adon i Emer: i nie mogli pokazać domów ojców swoich i nasienia swego, jeżeli z Izraela byli.

60. Synów Dalaja, synów Tobia, synów Nekoda, sześćset pięćdziesiąt dwa.

61. A synów kapłańskich: Synowie Hobia, synowie Akkos, synowie Bersellaj, który pojął z córek Bersellaj, Galaadczyka, żonę, i przewano go ich imieniem.

62. Ci szukali pisma rodu swego i nie znaleźli: i wyrzuceni są z kapłaństwa.

63. I rzekł im Athersata, aby nie jedli z świętego świętych, aźby powstał kapłan uczony i doskonały.

64. Wszystko mnóstwo jako jeden czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt:

65. Oprócz sług ich i służebnic, których było siedm tysięcy trzysta trzydzieści siedm: a między nimi śpiewaków i śpiewaczek dwieście.

66. Koni ich siedmset trzydzieści sześć: mułów ich dwieście czterdzieści pięć:

67. Wielbłądów ich czterysta trzydzieści pięć: osłów ich sześć tysięcy siedmset dwadzieścia.

68. A z przedniejszych ojców, gdy wchodzili do kościoła Pańskiego, który jest w Jeruzalem, dobrowolnie ofiarowali na dom Boży, aby go postavili na miejscu jego.

69. Według przemożenia swego dali nakład na budowanie: złota czterwonych złotych sześćdziesiąt tysięcy i tysiąc, srebra grzywien pięć tysięcy i sto szat kapłańskich.

70. Mieszkali tedy kapłani i Lewitowie i z ludu i śpiewacy i wrotni i Nathynejczycy w mieściech swych, i wszystek Izrael w mieściech swych.

ROZDZIAŁ III.

Zazedszy się lud do Jeruzalem, zbudowali Panu oltarz i ofiarowali mu na nim: Kuczek święto obchodzą, jedni się radują, drudzy płaczą.

I już był przyszedł miesiąc siódmy, a synowie Izraelowi byli w mieściech swoich: zgromadził się tedy wszystek lud jako mąż jeden do Jeruzalem.

2. I powstał Jozue, syn Josedek, i bracia jego kapłani, i Zorobabel, syn Salathiel, i bracia jego, i zbudowali ołtarz Bogu Izraelowemu, aby na nim ofiarowali całopalenia, jako napisano w zakonie Mojżesza, męża Bożego.

3. A ołtarz Boży postawili na podstawkach jego, gdy ich narodowie okolicznych ziem odstraszaali, i ofiarowali na nim całopalenie Panu po ranu i w wieczór.

4. I uczynili święto kuczek, jako napisano jest, i całopalenie na każdy dzień porządnie według przykazania, robotę dnia w dzień jój.

5. A potem całopalenie ustawiczne, tak w pierwsze dni miesiąca, jako i w wszystkie uroczyste święta Pańskie, które były poświęcone, i we wszystkich, w których z chęci był ofiarowany dar Panu.

6. Od pierwszego dnia miesiąca siódmego poczęli ofiarować całopalenie Panu: a kościół Boży jeszcze nie był założony.

7. I dali pieniądze kamiennikom i murarzom, strawę téż i picie i oliwę Sydończykom i Tyryjczykom, aby prowadzili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppe wedle tego, jako im był Cyrus, król Perski, przykazał.

8. A roku wtórego przyjścia ich do kościoła Bożego do Jeruzalem, miesiąca wtórego, zaczęli Zorobabel, syn Salathiel, i Jozue, syn Josedek, i inni z braci ich, kapłani i Lewitowie i wszyscy, którzy byli przyszedli z poimania do Jeruzalem, i postanowili Lewity od dwudziestu lat i wyżej, aby przynagłali robocie Pańskiej.

9. I stanął Jozue i synowie jego, i bracia jego, Cedmihel i synowie jego, i synowie Juda, jako mąż jeden, aby przypilnowali tych, którzy robili w kościele Bożym: synowie Ilenadad i synowie ich i bracia ich Lewitowie.

10. Gdy tedy założyli murarze kościół Pański, stanęli kapłani w ubiorze swoim z trąbami: a Lewitowie, synowie Asaph, z cymbałami, aby chwalili Boga przez ręce Dawida, króla Izraelskiego.

11. I śpiewali pieśni i wyznawanie Panu: iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego nad Izraelem. Wszy-

stek téż lud krzyczał krzykiem wielkim, chwając Pana z tego, iż był założon kościół Pański.

12. Mnodzy téż z kapłanów i z Lewitów i przedniejsi z ojców i starcy, którzy widzieli kościół pierwszy, gdy był założony, i ten kościół przed oczyma swemi, płakali głosem wielkim, a mnodzy krzycząc w radości głos podnosili.

13. I nie mógł żaden poznać głosu krzyczenia weselących się i głosu płaczu ludu; albowiem lud społecznie krzyczał głosem wielkim, i głos daleko było słyszeć.

ROZDZIAŁ IV.

Stała się przekazka budowania domu Bożego, iż nieprzyjaciele gniewni, oto że ich ku społecznemu budowaniu nie przypuszczano, pisali do króla, aby im budować nie dopuszczal, i stało tak aż do wtórego roku króla Daryusza.

I usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Benjamin, iż synowie poimania budowali kościół Panu, Bogu Izraelowemu;

2. I przystąpiwszy do Zorobabela i do przedniejszych ojców rzekli im: Niech budujemy z wami; bo tak jako i wy szukany Boga waszego: otośmy ofiarowali ofiary odedni Asar Haddon. króla Assur, który nas tu zaprowadził.

3. I rzekł im Zorobabel i Jozue i insi przedniejsi ojcowie Izraelscy: Nie możecie wy z nami budować domu Bogu naszemu, ale my tylko sami zbudujemy Panu, Bogu naszemu, jako nam rozkazał Cyrus, król Perski.

4. Stało się tedy, że lud ziemie przeszkadzał rękom ludu Judzkiego i przekazał im w budowaniu.

5. I najęli przeciwko nim rajce, aby rozproszyli radę ich po wszystkie dni Cyrusa, króla Perskiego, i aż do królestwa Daryusza, króla Perskiego.

6. A za królestwa Aswera, na początku królestwa jego, napisali skargę na obywatela Judzkie i Jerozolimskie.

7. I za dni Artaxerxa pisał Bese-lam Mithrydat i Tabeel i inni, którzy w radzie ich byli, do Artaxerxa, króla Perskiego, a list skargi napisany był po Syryjsku, i czytano go językiem Syryjskim.

8. Reum Beelteem i Samsaj pi-

sarz napisali list jeden o Jeruzalem do Artaxerxa króla takowy:

9. Reum Beelteem i Samsaj pisarz i inne rady ich: Dynejezcy, Apharsathachowie, Terphalczy, Apharsejczy, Erchuejczy, Babilończycy, Susanechowie, Dyewiowie i Elamitowie,

10. I inni z narodów, które przeniósł Asenaphar wielki i sławny, i kazał im mieszkac w mieściech Samaryjskich i w innych zarzecznych krainach w pokoju.

11. (Ten jest wypis listu, który posłali do niego): Artaxerxowi królowi słudzy twoi, mężowie, którzy za rzeką, zdrowia życzą:

12. Niech będzie wiadomo królowi, iż Żydowie, którzy wyszli od ciebie do nas, przyszli do Jeruzalem, miasta odpornego i złego, które budują wywodząc mury jego i ściany oprawiając.

13. Teraz tedy niech będzie wiadomo królowi, iż, jeśli ono miasto będzie zbudowane, a mury jego naprawione będą: podatku i cła i dochodów rocznych nie dadzą, i aż do królów ta szkoda przyjdzie.

14. A my pamiętając na sól, którąśmy na pałacu królewskim jadali, a iż patrząc na królewskie urazy, za rzecz niesłuszną mamy, przetośmy posłali i oznajmili królowi:

15. Abyś poszukał w księgach historyi ojców twoich, a najdziesz napisano w kronikach i dowiesz się, iż ono miasto miasto odporne jest a królom i ziemiom szkodliwe, i wojny powstają w niem od dawnych dni: przeco i miasto same zburzone jest.

16. Opowiadamy królowi, iż, jeśli ono miasto będzie zbudowane a mury jego będą naprawione, dzierżawy za rzeką mieć nie będziesz.

17. Słowo posłał król do Reum Beelteem i Samsaj pisarza i do innych, którzy w radzie ich byli, obywatelów Samaryi, i innym za rzeką, życząc zdrowia i pokoju:

18. Skarga, którąście posłali do nas, jawnie jest czytana przedemną.

19. I rozkazałem, i szukano i naleziono, że to miasto zdawna królom się przeciwia, i rozruchy i walki w niem powstawają.

20. Bo i królowie mocni byli w Jeruzalem, którzy i panowali nad wszelką krainą, która jest za rzeką: dań tóż, cła i dochody bierali.

21. Przetoż teraz słuchajcie wyroku: Brzońcie tamtym mężom, aby tamto miasto nie było budowane, aż jeźliby podobno odemnie rozkazano było.

22. Patrzcie, abyście tego niedbale nie czynili, i złe przeciw królom poletku nie rośło.

23. A tak kopia wyroku Artaxerxa króla czytana jest przed Reumem Beelteem i Samsaj pisarzem i radą ich: i jechali wskok do Jeruzalem do Żydów i zabronili im ramieniem i mocą.

24. Zaniechana jest tedy robota domu Pańskiego w Jeruzalem, i nie budowano aż do roku wtórego królestwa Dariusza, króla Perskiego.

ROZDZIAŁ V.

Za upomianiem Aggei i Zacharyasza proroków jeli się zaś budować kościoła Bożego, acz tego bronili okoliczni książęta Samaryjskie, postanowieni od króla Assyryjskiego, i pisano o tem do Dariusza króla.

A Aggeusz prorok i Zacharyasz, syn Addo, prorokowali prorukując do Żydów, którzy byli w Żydostwie i w Jeruzalem w imię Boga Izraelskiego.

2. Tedy powstałi Zorobabel, syn Salathiel, i Jozue, syn Josedek, i poczęli budować kościół Boży w Jeruzalem: a z nimi prorocy Boży pomagający im.

3. W ten czas przyszedł do nich Thathanaj, który był książęciem za rzeką, i Stharbuzanaj i radzce ich i tak im mówili: Kto wam radził, żebyście ten dom budowali i mury jego naprawowali?

4. Na cośmy im odpowiedzieli, co za imiona były ludzi, którzy byli przyczyną onego budowania.

5. A oko Boga ich było nad starszymi Żydowskimi, i zahamować ich nie mogli. I zdało się, aby rzecz do Dariusza była odniesiona, a na ten czas aby dosyć uczynili przeciw onemu oskarżeniu.

6. Kopia listu, który posłał Thathanaj, książę krainy za rzeką, i Stharbuzanaj i radzce jego Arphasachyczzy, którzy byli za rzeką, do Dariusza króla.

7. Mowa, którą mu byli posłali, tak była napisana: Daryuszowi królowi pokój wszelaki.

8. Niech będzie wiadomo królowi, żeśmy jeździli do żydowskiej krainy, do domu Boga wielkiego, który z kamienia nieciosanego budują, i drzewo w ściany kładą: a tę robotę pilno wywodzą, i rośnie w rękę ich.

9. A tak pytalśmy starszych onych i takeśmy im rzekli: Kto wam dał moc, abyście ten dom budowali i mury te naprawowali?

10. Ale i imion ich pytalśmy od nich, abyśmy oznajmili: i wypisalśmy imiona tych mężów, którzy są między nimi przedniejsi.

11. A oni nam odpowiedzieli temi słowy: My jesteśmy słudzy Boga nieba i ziemi, i budujemy kościół, który był zbudowany przed tą wielą lat, i który był król Izraelski wielki zbudował i wywiódł.

12. A gdy ojcowie nasi wzruszyli ku gniewu Boga niebieskiego, dał je w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, Chaldejczyka, dom też ten zburzył i lud jego przeniósł do Babilonu.

13. A pierwszego roku Cyrusa, króla Babilońskiego, Cyrus król dał wyrok, aby ten dom Boży zbudowano.

14. Bo i naczynia kościoła Bożego złote i srebrne, które był Nabuchodonozor wybrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i zaniósł je był do zboru Babilońskiego, wyniósł król Cyrus ze zboru Babilońskiego, i dano je niejakiemu Sassabasarowi, którego też książęciem postanowił.

15. I rzekł mu: Weźmij te naczynia, a idź a połóż je w kościele, który jest w Jeruzalem, a dom Boży niech będzie zbudowany na miejscu swoim.

16. Na ten czas tedy on Sassabasar przyszedł i założył fundamenty kościoła Bożego w Jeruzalem, i od onego czasu aż dotąd buduje się a jeszcze nie jest skończony.

17. Teraz tedy, jeżeli się zda rzecz dobra królowi, niech szukają w Bibliothecie królewskiej, która jest w Babilonie, jeżeli król Cyrus rozkazał budować dom Boży w Jeruzalem, a

wołą królewską w tej rzeczy niechaj do nas pośle.

ROZDZIAŁ VI.

Daryusz, król Perski, dekret króla Cyrusa, przodka swego, o budowaniu kościoła Bożego weale zachowywał, i ku skutku przywieść kazał: i dokonano kościoła Bożego szóstego roku królowania Daryusza z radością i z wielkimi ofiarami.

Daryusz tedy król rozkazał, i szukali w Bibliothecie ksiąg, które były chowane w Babilonie.

2. I naleziono w Ekbatanie, który jest zamek w Medeskiej krainie, księgi jedne, i taka pamięć była w nich napisana.

3. Roku pierwszego Cyrusa króla, Cyrus król dał wyrok, aby dom Boży był zbudowany, który jest w Jeruzalem, na miejscu, gdzieby ofiary ofiarowano, a żeby założyli grunty, któreby znosiły wysz sześćdziesiąt łokci, a szerz sześćdziesiąt łokci.

4. Trzy rzędy z kamieni nieciosanych, i także rzędy z drzewa nowego: a nakłady z domu królewskiego dane będą.

5. Ale i naczynia kościoła Bożego złote i srebrne, które był Nabuchodonozor wyniósł z kościoła Jerozolimskiego a zaniósł je był do Babilonu, niech wrócone będą i odniesione do kościoła do Jeruzalem na miejsce swoje, które też położone są w kościele Bożym.

6. Teraz tedy Thathanaj, książę krainy, która jest za rzeką Stharbanaj, i rajce wasi Apharsacheowie, którzyście za rzeką, odstąpcie od nich daleko.

7. A dopuśćcie, żeby był budowany kościół tam ten Boży od książęcia Żydów i od starszych ich, aby dom Boży tam ten zbudowali na swem miejscu.

8. Alem i ja rozkazał, coby mieli czynić tam ci starsi Żydowscy, aby był zbudowany dom Boży, to jest, aby z skrzynie królewskiej, to jest z poborów, które dawają z krainy za rzeką, pilnie nakłady dawano tym mężom, aby się robocie nie przeszkadzało.

9. A będzili potrzeba, i cielece i jagnięta i koźleta na całopalenie Bogu niebieskiemu, zboże, sól, wino i oliwę według porządku kapłanów, którzy są w Jeruzalem, niech im dawają na

każdy dzień, aby w czem skarga nie była.

10. A niechaj ofiarują ofiary Bogu niebieskiemu, i niech proszą za zdrowie królewskie i synów jego.

11. Odemnie tedy dekret jest uczyniony, aby każdy człowiek, któryby odmienił to rozkazanie, było wzięto drzewo z domu jego i było wystawione, i był przybit na niem, a dom jego aby był pospolity.

12. A Bóg, który chciał, aby tam mieszkało imię swoje, niech rozproszy wszystkie królestwa i lud, któryby ściagnął rękę swoją, aby się sprzeciwił a rozwałił ten tam dom Boży, który jest w Jeruzalem. Ja, Daryusz, postanowiłem wyrok, który chcę, aby się z pilnością wypełnił.

13. Thathanaj tedy, książę krainy za rzeką, i Stharbuzanaj i rada jego wedle tego, jako był rozkazał Daryusz król, z pilnością tak wykonali.

14. A starsi żydowscy budowali, i powodziło się im według proroctwa Aggeusza proroka i Zacharyasza, syna Addo: i budowali i wystawili za rozkazaniem Boga Izraelowego i za rozkazaniem Cyrusa i Daryusza i Artaxerxa, królów Perskich.

15. I dokonali tego domu Bożego aż do trzeciego dnia miesiąca Adar, który jest rok szósty królestwa Daryusza króla.

16. I uczynili synowie Izraelowie, kapłani i Lewitowie i inni z synów przeprowadzenia poświęcanie domu Bożego z radością.

17. I ofiarowali na poświęcenie domu Bożego cielców sto, baranów dwieście, baranków czterysta, kozłów od kóz za grzech wszystkiego Izraela dwanaście, według liczby pokoleń Izraelskich.

18. I postanowili kapłani w rzedziech ich i Lewity w przemianach swoich nad służbą Bożą w Jeruzalem, jako napisano w księgach Mojżesowych.

Num. 3, 6. — 8, 9.

19. I uczynili synowie Izraelscy przeprowadzenia Paschę czternastego dnia księżycą pierwszego.

20. Bo się byli oczyszcili kapłani i Lewitowie jako jeden: wszyscy czyści na ofiarowanie Paschy wszystkim sy-

nom przeprowadzenia i braci swęj kapłanom i sobie.

21. I jedli synowie Izraelscy, którzy się byli wrócili z przeprowadzenia, i wszyscy, którzy się byli odłączyli od plugastwa narodów ziemskich ku nim, żeby szukali Pana, Boga Izraelskiego.

22. I uczynili święto przasników przez siedm dni z weselem; bo je był uweselił Pan i obrócił był serce króla Assur ku nim, aby pomagał ręką ich w budowaniu domu Pana, Boga Izraelowego.

ROZDZIAŁ VII.

Ezdrasz pisarz nabrawszy z sobą towarzystwa nie-mało, szedł do Jeruzalem z Babilonu z listem królewskim i z dary wielkimi, aby uczył lud Boży i rzadził. Dekret królewski wypisuje.

A po tych słowach za królestwa Artaxerxa, króla Perskiego, Ezdrasz, syn Saraji, syna Azaryasza, syna Helcyasza,

2. Syna Sellum, syna Sadok, syna Achitob,

3. Syna Amaryasza, syna Azaryasza, syna Marajoth,

4. Syna Zarahyasza, syna Ozy, syna Bokcy,

5. Syna Abisue, syna Phinees, syna Eleazar, syna Aarona, kapłana od początku:

6. Ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a ten pisarz prędki w zakonie Mojżeszowym, który dał Pan Bóg Izraelowi: i dał mu król według ręki Pana, Boga jego, nad nim wszystkę prośbę jego.

7. I wyszło z synów Izrael i z synów kapłańskich i z synów Lewit-skich i z śpiewaków i z odźwiernych i z Nathynejczyków do Jeruzalem, roku siódmego Artaxerxa króla.

8. I przyszli do Jeruzalem miesiąca piątego, ten jest siódmy rok królewski.

9. Bo pierwszego dnia miesiąca pierwszego począł wychodzić z Babilonu, a pierwszego dnia miesiąca piątego przyszedł do Jeruzalem, według ręki Boga jego dobrej nad nim.

10. Bo Ezdrasz przygotował serce swe, aby szukał zakonu Pańskiego i czynił i nauczał w Izraelu przykazania i sądu.

11. A wypis listu wyroku ten jest, który dał król Artaxerxes Ezdra-

szowi kapłanowi, pisarzowi uczonemu w mowach i w przykazaniach Pańskich i w Ceremoniach jego w Izraelu:

12. Artaxerxes, król królów, Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi prawa Boga niebieskiego wielce uczonemu, zdrowia.

13. Odmennie dekret wyszedł, aby, komukolwiekby się podobało w królestwie mojem z ludu Izraelskiego i z kapłanów jego i z Lewitów iść do Jeruzalem, szedł z tobą.

14. Albowiemże posłań od króla i od siedmiu radnych panów jego, abyś nawiedził Żydowską ziemię i Jeruzalem w zakonie Boga twego, który jest w ręku twoich:

15. A żebyś niósł srebro i złoto, które król i rada jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelowemu, którego przybytek jest w Jeruzalem,

16. I wszystko srebro i złoto, którebyśkolwiek znalazł w wszystkiój ziemi Babilońskiej, i lud by chciał ofiarować, i z kapłanów coby dobrowolnie ofiarowali domowi Boga swego, który jest w Jeruzalem,

17. Przepiecznicie weźmij i z tych pieniędzy z pilnością zakup cielców, baranów, baranków i obiat i mokrych ofiar ich a ofiaruj je na ołtarzu kościoła Boga waszego, który jest w Jeruzalem.

18. Ale i jeżeli co tobie i braci twój będzie się podobało z ostatka srebra i złota uczynić według woli Boga waszego, czyńcie.

19. Naczynie też, które tobie dają dla służby domu Boga twego, oddaj przed oblicznością Boga w Jeruzalem.

20. Ale i inne rzeczy, którychby było potrzeba w dom Boga twego, ilekolwiek będzie potrzeba, abyś nałożył, będzie dano z skarbu i pieniędzy królewskich

21. I odemnie. Ja, król Artaxerxes, postanowiłem i dałem dekret wszystkim stróżom skrzyni pospolitej, którzy są za rzeką, czegokolwiek od was żądać będzie Ezdrasz kapłan, pisarz zakonu Boga niebieskiego, abyście bez omieszkania dali,

22. Aż do sta talentów srebra i aż do sta korcy pszenice i aż do sta batów wina i do sta batów oliwy, a soli bez miary.

23. Wszystko, co należy do obrzędu Boga niebieskiego, niech będzie oddano z pilnością w domu Boga niebieskiego: by się snadź nie rozgniewał na królestwo króla i synów jego.

24. Wam też oznajmujemy o wszystkich kapłanach i Lewitach i śpiewakach i odźwiernych, Nathynejczykach i sługach domu Boga twego, żebyście nie mieli mocy cła, dan i rocznego obroku wkładać na nie.

25. A ty, Ezdraszu, według mądrości Boga twego, która jest w ręce twojój, postanów sędzie i urzędniki, żeby sądzili wszystkiemu ludowi, który jest za rzeką, to jest, tym, którzy znają zakon Boga twego: ale i nieumiejętne bezpiecznie nauczajcie.

26. A wszelki, któryby nie pełnił zakonu Boga twego i zakonu królewskiego pilnie, będzie o nim sąd albo na śmierć, albo na wygnanie, albo na skaranie na majątności jego, albo więc na więzienie.

27. Błogosławiony Pan, Bóg ojców naszych, który to dał w serce królewskie, aby wślawił dom Pański, który jest w Jeruzalem,

28. A ku mnie skłonił miłosierdzie swe przed królem i radą jego i wszystkimi możnymi książętą królewskimi. A ja umocniony ręką Pana, Boga mego, która była nademną, zgromadziłem z Izraela przedniejsze, którzyby szli zemną.

ROZDZIAŁ VIII.

Wylicza te, którzy wyszli z Babilonu z Ezdraszem, który zapowiedziawszy post, prosząc o szczęśliwą drogę, szczęśliwie przyszli do Jeruzalem: a naczynie, które z sobą przynieśli, wnieśli do kościoła z ofiarami.

Ci tedy są przedniejsi domów i ród onych, którzy wyszli zemną za królowania Artaxerxa króla z Babilonu.

2. Z synów Phinees Gerson: z synów Ithamar Daniel: z synów Dawidowych Hattus.

3. Z synów Sechemiaszowych, synów Phares, Zacharyasz: a z nim naliczono mężów sto pięćdziesiąt.

4. Z synów Phahath Moab, Elioenaj, syn Zarehet, a z nim dwieście mężów.

5. Z synów Sechemiaszowych syn Ezechiel, a z nim trzysta mężów.

6. Z synów Adan Abed, syn Jonathan, a z nim pięćdziesiąt mężów.

7. Z synów Alam Isajasz, syn

Athaliaszów, a z nim siedmdziesiąt mężów.

8. Z synów Saphatjaszowych Zebedy, syn Michael, a z nim ośmdziesiąt mężów.

9. Z synów Joab Obedya, syn Jahiel, a z nim dwieście ośmnaście mężów.

10. Z synów Selomith syn Josphiów, a z nim sto sześćdziesiąt mężów.

11. Z synów Beabaj Zacharyasz, syn Beabaj, a z nim dwadzieścia ośm mężów.

12. Z synów Azgad Johanan, syn Akcetan, a z nim sto i dziesięć mężów.

13. Z synów Adonikam, którzy byli ostateczni, a te imiona ich: Elipheleth i Jehiel i Samajasz, a z nimi sześćdziesiąt mężów.

14. Z synów Begwi Uthaj i Zachur, a z nimi siedmdziesiąt mężów.

15. A zgromadziłem je do rzeki, która wchodzi do Ahawa, i mieszkaliśmy tam trzy dni: i szukałem między ludem i kapłany synów Lewi, i nie znalazłem tam.

16. A tak posłałem Eliezer i Aryel i Semejasza i Elnathan i Jaryb i drugiego Elnathan i Nathan i Zacharyasza i Mosollam, przełożone, i Jojaryb i Elnathan, mędrcze.

17. I posłałem ich do Eddo, który jest pierwszy na miejscu Chasphii, i włożyłem w usta ich słowa, któreby mówili do Eddo i do braci jego Nathynejczyków, na miejscu Chasphii, aby nam przywiedli sługi domu Boga naszego.

18. I przywiedli nam przez rękę Boga naszego dobrą nad nami męża nauczzonego, z synów Moholi, syna Lewi, syna Izrael, i Sarabiasza i syny jego i braci jego ośmnaście,

19. I Hasabiasza a z nim Isajasza, synów Merary, i braci jego i synów jego dwadzieścia.

20. I z Nathynejczyków, które był dał Dawid i książęta na posługi Lewitów, Nathynejczyków dwieście dwadzieścia. Wszyscy ci imiony swemi byli mianowani.

21. I zapowiedziałem tam post u rzeki Ahawa, abyśmy się dręczyli przed Panem, Bogiem naszym, a pro-

sili od niego drogi prostej sobie i synom naszym i wszystkiej majątności naszej.

22. Bom się wstydał prosić u króla pomocy i jezdnych, którzyby nas bronili od nieprzyjaciela na drodze; bośmy mówili królowi: Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy go szukają w dobroci: a panowanie jego i moc jego i zapalczywość nad wszystkimi, którzy go opuszczają.

23. I pościliśmy i prosiliśmy Boga naszego o to, i powiodło się nam szczęśliwie.

24. I odłączyłem z książąt kapłańskich dwanaście: Sarabiasza i Hasabiasza, a z nimi z braci ich dziesięć.

25. I odważyłem im srebro i złoto i naczynie poświęcone domu Boga naszego, które był ofiarował król i rady jego i książęta jego i wszystek Izrael z tych, którzy się byli naleźli.

26. I odważyłem w ich rękę srebra talentów sześćset pięćdziesiąt, i sto naczyńia srebrnego, złota sto talentów.

27. A czas złotych dwadzieścia, które miały po tysiąc czerwonych złotych, a naczynia miedzi jasnój bardzo dobrej dwoje, piękne jako złoto.

28. I rzekłem im: Wyście święci Pańscy, i naczynie święte i srebro i złoto, które dobrowolnie jest ofiarowane Panu, Bogu ojców waszych.

29. Czujcież a strzeżcie, aż odważycie przed książętą kapłanów i Lewitów i przed książętą domów Izraelskich w Jeruzalem do skarbu domu Pańskiego.

30. I wzięli kapłani i Lewitowie wagę srebra i złota i naczynia, żeby odnieśli do Jeruzalem do domu Boga naszego.

31. A tak ruszyliśmy się od rzeki Ahawa dwunastego dnia księżyca pierwszego, abyśmy szli do Jeruzalem: a ręka Boga naszego była nad nami, i wybawił nas z ręki nieprzyjaciela i czyhającego na drodze.

32. I przyszedliśmy do Jeruzalem i mieszkaliśmy tam trzy dni.

33. A czwartego dnia odważono srebro i złoto i naczynie w domu Boga naszego przez rękę Meremoth, syna Uryasza, kapłana, a z nim E-

leazar, syn Phineesów, a z nimi Jozabed, syn Jozuego, i Noadaja, syn Bennoi, Lewitowie:

34. Według liczby i wagi wszystkich rzeczy: i spisano wszystkę wagę czasu onego.

35. Ale i którzy byli przyszli z poimania, synowie przeprowadzenia, ofiarowali całopalenia Bogu Izraelowemu, cielców dwanaście za wszystkich lud Izraelski, baranów dziewięćdziesiąt sześć, baranków siedmdziesiąt siedm, kozłów za grzech dwanaście: wszystko na całopalenie Panu,

36. A wyroki królewskie oddali panom, którzy byli od oczu królewskich, i książętom za rzeką: i wywyżyli lud i dom Boży.

ROZDZIAŁ IX.

Lud był nie odłączony od innych ludzi pogańskich, że żony sobie pójmowali z poganów, co Ezdrasz słysząc odzieni na sobie targał i płakał serdecznie przed Panem.

A gdy się to odprawiło, przystąpili do mnie przełożeni, mówiąc: Nie odłączył się lud Izraelski, kapłani i Lewitowie, od narodów ziem i od obrzydłości ich, to jest od Chanaaneyczyka i Hethejczyka i Pherezejczyka i Jebuzejczyka i Ammonitów i Moabitów i Egipcytanów i Amorzejczyków.

2. Bo zpójmowali córki ich sobie i synom swym: i pomieszali nasienie święte z ludźmi ziem, ręka też książąt i urzędu w tem przestępstwie pierwsza była.

3. A gdym usłyszał tę rzecz, rozdarłem płaszcz mój i suknię i rwałem włosy na głowie mojej i brodzie i siedziałem smutny.

4. I zeszedli się do mnie wszyscy, którzy się bali słowa Boga Izraelowego, dla przestępstwa tych, którzy się byli z niewoli wrócili: a jam siedział smutny aż do ofiary wieczornej.

5. A w ofiarę wieczorną wstałem z utrapienia mego, a rozdarłszy płaszcz i suknię, pokleknąłem na kolana moje i rozciągnąłem ręce swe ku Panu, Bogu memu,

6. I rzekłem: Boże mój, wstydyć mię a sromam się podnieść oblicze moje do ciebie; bo nieprawości nasze rozmnożyły się nad głowę

naszę, i grzechy nasze urosły aż do nieba:

7. Ode dni ojców naszych: lecz i my sami zgrzeszyliśmy ciężko aż do dnia tego: a przez nieprawości nasze wydaliśmy sami i królowie nasi i kapłani nasi w ręce królów ziemskich i pod miecz i w niewolą i na zawstydzenie twarzy, jako i dnia tego.

8. A teraz jakoby trochę i na mały czas stała się prośba nasza u Pana, Boga naszego, żeby nam zostawiono ostatek, i dany był kołek na miejscu jego świętem, i oświecił oczy nasze Bóg nasz a dał nam trochę żywota w niewolstwie naszym.

9. Bośmy niewolnicy, a w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, ale nakłonił na nas miłosierdzie przed królem Perskim, aby nam dał żywot, i wywyższył dom Boga naszego i zbudował spustoszenia jego i dał nam płot w Judzie i w Jeruzalem.

10. A teraz co rzecemy, Boże nasz, potem? bośmy opuścili przykazania twoje,

11. Któreś rozkazał w ręce sług twoich proroków, mówiąc: Ziemia, do której wy wchodzicie, abyście ją posiadli, ziemia plugawa jest wedle plugastwa narodów i inszych ziem, i obrzydłości onych, którzy ją napełnili od brzegu aż do brzegu w splugawieniu swem.

12. Teraz tedy córek waszych nie dajcie synom ich i córek ich nie bierzcie synom waszym i nie szukajcie pokoju ich i szczęścia ich aż do wieku: abyście byli umocnieni i pożywali dobr ziemię, żebyście dziedzice mieli syny wasze aż na wieki. Deut. 7, 3.

13. A po wszystkim, co przyszło na nas dla uczynków naszych złych i dla grzechu naszego wielkiego, żeś ty, Boże nasz, wybawił nas z nieprawości naszej i dałeś nam zbawienie jako jest dziś:

14. Abyśmy się nie wracali i nie gwałcili przykazania twego i nie wstępowali w małżeństwa z narody tych obrzydłości. Izaliś się rozgniewał na nas aż do zginienia, żebyś nam nie zostawił ostatków na wybawienie?

15. Panie, Boże Izraelów! tyś jest sprawiedliwy: żeśmy zostali, którzybyśmy byli wybawieni, jako dnia tego.

Otośmy przed tobą w przewinieniu naszym; bo nie możemy się ostać przed tobą dla tego.

ROZDZIAŁ X.

Ezdrasz zezwawszy k sobie wszystek lud, który był przyszedł z niewoli, kazał im opuścić żony cudzoziemskie, i opisuje te, którzy uczynili.

Tak tedy gdy się modlił Ezdrasz i gdy wzywał płacząc i leżał przed kościołem Bożym, zebrało się do niego z Izraelczyków zgromadzenie bardzo wielkie mężów i niewiast i dzieci, i płakał lud płaczem wielkim.

2. I odpowiedział Secheniasz, syn Jehiel, z synów Elam, i rzekł Ezdraszowi: Myśmy wystąpili przeciw Bogu naszemu i spójmowaliśmy żony obce z ludu ziemie: a teraz, jeżeli jest za to pokuta w Izraelu,

3. Uczynimy przymierze z Panem, Bogiem naszym, że porzucimy wszystkie żony i te, którzy z tych się urodzili, według woli Pańskiej i tych, którzy się boją przykazania Pana, Boga naszego: niechaj będzie według zakonu.

4. Wstańże: na cię należy stanąć, a my będziemy z tobą. Zmocnij się, a czyń.

5. Wstał tedy Ezdrasz i poprzysiął książęta kapłańskie i Lewitkie i wszystkich Izraela, żeby uczynili wedle tego słowa, i przysięgli.

6. I wstał Ezdrasz przed domem Bożym i szedł do komory Johanana, syna Eliaszb i wszedł tam, chleba nie jadł i wody nie pił; bo żałował przestępstwa tych, którzy się byli z niewoli wrócili.

7. I puszczo głoś w Judzie i w Jeruzalem do wszystkich synów przeprowadzenia, aby się zgromadzili do Jeruzalem.

8. A wszelki, któryby nie przyszedł za trzy dni, według uradzenia książąt i starszych, będzie wzięta wszystka majątność jego, i sam będzie wyrzucon z gromady przeprowadzenia.

9. Zeszli się tedy wszyscy mężowie Judcy i Benjaminowi do Jeruzalem za trzy dni, ten jest miesiąc dziesiąty, dwudziestego dnia miesiąca: i siedział wszystek lud na placu domu Bożego, drżąc dla grzechu i dla dżdżów.

10. I wstał Ezdrasz kapłan i rzekł do nich: Wyście wystąpili i spójmowaliście żony obce, abyście przydali do grzechu Izrael.

11. A teraz dajcie wyznanie Panu, Bogu ojców waszych, a uczynicie upodobanie jego, a odłączcie się od narodów ziemie i od żon obcych.

12. I odpowiedziało wszystko zgromadzenie i rzekło głosem wielkim: Według słowa twego do nas, tak się niechaj stanie.

13. Ale jednak iż lud wielki jest, i czas dżdżysty, a nie możemy stać na dworze, a sprawa nie jest jednego dnia albo dwu; (bośmy bardzo zgrzeszyli w tej mowie):

14. Niechaj będą postanowieni przełożeni we wszystkim zgromadzeniu: a wszyscy w mieście naszym, którzy pojęli żony obce, niech przychodzą na czas postanowiony, a z nimi starsi po mieście i mieście i sędziowie jego, aż się odwróci gniew Boga naszego od nas dla tego grzechu.

15. Jonathan tedy, syn Azahel, i Jazya, syn Thekue, byli na to wysadzeni: a Mesollam i Sebethaj Lewit pomagali im.

16. I uczynili tak synowie przeniesienia. I poszli Ezdrasz kapłan i mężowie przełożeni familii do domów ojców swoich, i wszyscy po imionach swoich: i zasiedli pierwszego dnia miesiąca dziesiątego, aby się o rzeczy pytali.

17. I odprawili się wszyscy mężowie, którzy byli pojęli żony obce, aż do pierwszego dnia miesiąca pierwszego.

18. I naleźli się z synów kapłańskich, którzy byli pojęli żony obce, z synów Jozue, syna Josedek, i bracię jego Maasya i Eliezer i Jaryb i Godolia.

19. I dali ręce swe, że mieli odrzucić żony swe, a za występ swój barana z owiec ofiarować.

20. A z synów Emmer: Hanani i Zebedy.

21. A z synów Harym: Maasya i Elia i Semeja i Jehiel i Ozyasz.

22. A z synów Phashur: Elioenaj, Maasya, Ismael, Nathanael, Jozabed i Elasa.

23. I z synów Lewitów: Jozabed,

i Semei i Celaja. (ten jest Kalito), Phataja, Juda i Eliezer.

24. A z śpiewaków: Eliasyb. A z odźwiernych: Sellum i Telem i Ury.

25. I z Izraela, z synów Pharos: Remeja i Jezya i Melchia i Miamin i Eliezer i Melchia i Banea.

26. A z synów Elam: Mathania, Zacharyasz i Jehiel i Abdy i Jerymoth i Elia.

27. A z synów Zethua: Elioenaj, Eliasyb, Mathania i Jerymoth i Zabab i Azyza.

28. A z synów Bebaj: Johanan, Hanania, Zababaj, Athalaj.

29. A z synów Bani: Mosollam i Melluch i Adaja, Jasub i Saal i Ramoth.

30. A z synów Phabath Moab: Edna i Chalal, Banajas i Maasyas, Mathanias, Beseleel, Bennui i Manasse.

31. A z synów Herem: Eliezer, Jozue, Melchias, Semejas, Symeon,

32. Benjamin, Maloch, Samaryas.

33. A z synów Hasom: Mathanaj, Mathatha, Zabab, Elipheleth, Bermaj, Manasse, Semei.

34. Z synów Bani: Maaddy, Amram i Uel.

35. Baneas i Badajas, Cheliau,

36. Wania, Marymuth i Eliasyb,

37. Mathanias, Mathanaj i Jasy.

38. I Bani i Bennui i Semei,

39. I Salmias i Nathan i Adajas,

40. I Mechnedebaj, Sesaj, Saraj,

41. Ezrel i Selemiau, Semerya.

42. Sellum, Amarya, Józeph.

43. Z synów Nebo: Jehiel, Mathathias, Zabab, Zabina, Jeddu i Joel i Banaja.

44. Ci wszyscy wzięli byli żony obce: a były z nich niewiasty, które były porodziły syny.

KSIĘGI

NEHEMIASZOWE.

(WTÓRE EZDRASZOWE.)

ROZDZIAŁ I.

Nehemiasz usłyszałszy o utraپieniu żydowskiem, którzy po poimaniu a niewoli zostali, płacze i pościł się długo, wyznawając grzechy ludzkie a prosząc Pana o miłosierdzie.

Słowa Nehemiasza, syna Helchiaszowego. I stało się księżycu Chaslew, roku dwudziestego, a jam był na zamku Susys.

2. I przyszedł Hanani, jeden z braci mojej, on i mężowie z Judy, i pytałem ich o Żydziech, którzy zostali i żywi byli z więzienia, i o Jeruzalem.

3. I powiedzieli mi: Którzy zostali i zostawieni są z więzienia, tam w krainie są w wielkiem utraپieniu i w zeliżywości: a mur Jerozolimski rozwalon jest, i bramy jego ogniem są spalone.

4. A gdym usłyszał takie słowa, usiadłem i płakałem i żałowałem przez wiele dni, pościłem i modliłem się przed obliczem Boga niebieskiego.

5. I rzekłem: Proszę, Panie, Boże niebieski, mocny, wielki i straszliwy, który strzeżesz przymierza i miło-

sierdzia z tymi, którzy cię miłują i strzegą przykazania twego:

6. Niechaj będą uszy twoje słuchające, a oczy twoje otworzone, abyś usłyszał modlitwę sługebnika twego, którą się ja dziś modłę przed tobą w nocy i we dnie za synmi Izraelskimi, sługami twymi: i wyznawam grzechy synów Izraelskich, którymi zgrzeszyli tobie: ja i dom ojca mego zgrzeszyliśmy.

7. Marnością jesteście zwiedzieni, a nie strześliśmy przykazania twego i Ceremonii i sądów, któreś przykazał Mojżeszowi, słudze twemu.

8. Wspomnij na słowo, któreś rozkazał Mojżeszowi, słudze twemu, mówiąc: Gdy wystąpicie, ja rozprzeszę was między narody.

9. A jeżeli się nawrócicie do mnie a będziecie strzedz przykazania mego i czynić je, chociażbyście byli zagnani na koniec nieba, ztamtąd zgromadzę was i przywiodę na miejsce, którem obrał, aby tam przebywało imię moje.

10. A oni słudzy twoi i lud twój, którzy odkupił mocą twą wielką i ręką twą mocną.

11. Proszę, Panie, niech będzie ucho twe naklonione na modlitwę sługi twego i modlitwę sług twoich, którzy się chcą bać imienia twego: a zdarz dziś słudze twemu i daj mu miłosierdzie pod mężem tym; bom ja był podczaszym królewskim.

ROZDZIAŁ II.

Nehemiasz otrzymawszy u króla listy, przyszedł do Jeruzalem, i namawia lud na budowanie murów.

I stało się miesiąca Nisan, roku dwudziestego Artaxerxa króla, i wino było przed nim, i wziąłem wino i podałem królowi: a byłem jako mdły przed obliczem jego.

2. I rzekł mi król: Czemu jest smężna twarz twoja, gdyż cię chorym nie widzę? nie darmo to, ale nie wiem, co złego jest w sercu twojem. I zlekłem się bardzo i nazbyt.

3. I rzekłem królowi: Królu, żyw na wieki! Jako nie ma być smężna twarz moja, gdyż miasto, dom grobów ojca mego, opuszczone jest, a bramy jego ogniem są popalone?

4. I rzekł mi król: Czegóż żądasz? I prosiłem Boga niebieskiego.

5. I rzekłem do króla: Jeżeli się zda rzecz dobra królowi, a jeżeli się podoba sługa twój przed obliczem twojem, abyś mię posłał do Żydowskiej ziemi, do miasta grobu ojca mego, i będę je budował.

6. I rzekł mi król i królowa, która siedziała podle niego: Aż do którego czasu będzie droga twoja, a kiedy się wrócisz? I podobalo się przed obliczem królewskim, i posłał mię: i naznaczyłem mu czas.

7. I rzekłem królowi: Jeżeli się zda rzecz dobra królowi, niech mi da listy do książąt krainy za rzeką, aby mię przeprowadzili, ażbym przyszedł do Żydowskiej ziemi:

8. I list do Asapha, stróża lasów królewskich, aby mi dał drzewa, żebych mógł przykryć bramy wieże domu i mury miejskie i dom, do którego wnijdę. I dał mi król wedle ręki Boga mego dobrej zemną.

9. I przyszedłem do książąt krainy za rzeką i oddałem im listy królewskie. A król posłał był zemną rotmistrze nad żołnierzmi i jezdne.

10. I usłyszeli Sanaballat Horonitezyk i Tobiasz sługa, Ammonitczyk, i zasmucili się frasunkiem wielkim, iż przyszedł człowiek, który szukał szczęścia synów Izraelskich.

11. I przyjechałem do Jeruzalem i byłem tam przez trzy dni.

12. I wstałem w nocy, ja i trocha mężów ze mną, a nie oznajmiłem nikomu, co był podał Bóg do serca mego, abym uczynił w Jeruzalem; i bydlęcia nie było zemną, jedno bydlę, na któremem siedział.

13. I wyszedłem przez bramę doliny w nocy, przed źródło smokowe i do bramy gnojowej i oglądałem mur Jerozolimski rozwalony i bramy jego ogniem spalone.

14. I przeszedłem do bramy źródła i do rur królewskich: i nie było miejsca bydlęciu, na któremem siedział, żeby przeszło.

15. I szedłem przez potok w nocy i oglądałem mur, a wróciwszy się przyszedłem do bramy doliny i wróciłem się.

16. A urzędnicy nie wiedzieli, gdzie

był odjechał, albo cobym ja czynił: ale i Żydom i kapłanom i przedniejszym i urzędnikom i innym, którzy robili, nicem nie oznajmił aż do o-nego miejsca.

17. I rzekłem im: Wy wiecie uciśnienie, w którym jesteśmy, iż Jeruzalem jest opuszczone, a bramy jego ogniem są popalone. Pójdźcie, a pobudujmy mury Jerozolimskie a nie bądźmy już więcej hańbą.

18. I oznajmiłem im rękę Boga mego, że była dobra zemną. i słowa królewskie, które mi mówił, i rzekłem: Wstańmy a budujmy. I zmo-cniły się ręce ich w dobrem.

19. A Sanaballat Horonitzcyk i Tobiasz sługa, Ammonitzcyk, i Gosem Arabczcyk, usłyszeli i szydzili z nas i wzgardzili i rzekli: Cóż to za rzecz, którą czynicie? albo przeciw królowi się buntujecie?

20. I odpowiedziałem im i rzekłem do nich: Bóg niebieski ten nam pomaga, a myśmy słudzy jego, wstańmy a budujmy: a wy nie macie części i prawa i paniątki w Jeruzalem.

ROZDZIAŁ III.

Budują w Jeruzalem mury, wieże, bramy: począł Eliasyb, wielki kapłan, po nim drudzy, których tu wypisuje.

I powstał Eliasyb, kapłan wielki, i bracia jego kapłani i zbudowali bramę trzody: ci ją poświęcili aż do wieże stu łokci, aż do wieże Hana-neel.

2. A podle niego budowali mężowie Jerycha: a wedle niego budował Zachur, syn Amry.

3. A bramę rybną budowali synowie Asnaa, oni ją przykryli i postawili wrota jój i zamki i zawory. A wedle tych budował Marymuth, syn Uryasza, syna Akkus.

4. A podle niego budował Mossollam, syn Barachiasza, syna Mesezebel: a podle nich budował Sadok, syn Baana.

5. Podle tych budowali Thekuithczycy: ale zacniejsi między nimi nie położyli szyi swoich pod robotę pana swego.

6. A starą bramę budował Jojada, syn Phasea, i Mossollam, syn Besodya: oni ją przykryli i postawili wrota jój i zamki i zawory.

7. A podle nich budowali Meltyas Gabaończyk i Jadon Meronathczcyk, mężowie z Gabaon i Maspha za książe, które było w kramie za rzeką.

8. Podle niego budował Ezyel, syn Araja, złotnik: a podle niego budował Ananias, syn aptekarzów. I zostawili Jeruzalem aż do muru ulice szerszej.

9. A podle tego budował Raphaja, syn Hur, przełożony ulice Jerozolimskiej.

10. A podle niego pobudował Jedaja, syn Haromaph, przeciw domowi swemu: a podle niego budował Hattus, syn Haseboniasza.

11. Połowicę ulice budował Melchias, syn Herem, i Hasub, syn Phathath Moab, i wieżę pieców.

12. A podle niego budował Sellum, syn Alohes, przełożony nad połowicą ulice Jerozolimskiej, sam i córki jego.

13. A bramę doliny zbudował Hannon i obywatele Zanoë: ci ją zbudowali i stanowili wrota jój i zamki i zawory i tysiąc łokci muru aż do bramy gnojowej.

14. A bramę gnojową budował Melchias, syn Rechab, przełożony ulice Bethacharan: on ją zbudował i postanowił wrota jój i zamki i zawory.

15. A bramę źródła zbudował Sellum, syn Cholhoza, przełożony wsi Maspha: on ją zbudował i przykrył i postawił wrota jój i zamki i zawory i mury sadzawki Syloe ku ogrodu królewskiemu i aż do wschodu, który zstępuje do miasta Dawidowego.

16. Po nim budował Nehemiasz, syn Asbok, przełożony nad połowicą ulice Bethsur, aż przeciwko grobowi Dawidowemu i aż do stawu, który z wielką pracą zbudowany jest, i aż do domu mocnych.

17. Po nim budowali Lewitowie, Rehum, syn Benni: a po nim budował Hasebias, przełożony nad połowicą ulice Ceili, na swój ulicy.

18. Po nim budowali bracia ich, Bawaj, syn Henadad, przełożony nad połowicą Ceili.

19. A podle niego budował Azer,

syn Jozue, przełożony nad Maspha, miarę wtórą przeciw wstępowaniu ku mocniejszemu rogu.

20. Po nim na górze budował Baruch, syn Zachajów, miarę wtórą od kąta aż do wrót domu Eliasyba, kapłana wielkiego.

21. Po nim budował Merymoth, syn Uryasza, syna Hakkus, miarę wtórą ode drzwi domu Eliasyb, póki się rozciągał dom Eliasyb.

22. A po nim budowali kapłani, mężowie z pól Jordanu.

23. A po nim budował Benjamin i Hasub przeciw domowi swemu: a po nim budował Azaryasz, syn Maasyasza, syna Ananiasza, naprzeciw domowi swemu.

24. Po nim budował Bennuj, syn Henadad, miarę wtórą od domu Azaryaszowego aż do zatoczenia i aż do kąta.

25. Phalel, syn Ozygo, budował przeciw zatoczeniu i wieży, która wychodzi z wyższego domu królewskiego, to jest, w sieni ciemnice: po nim Phadaja, syn Phatos.

26. A Nathynejczycy mieszkali w Ophel aż naprzeciw bramie wodnej na wschód słońca i wieży, która wychodziła.

27. Po nim budowali Thekuithczycy miarę wtórą naprzeciwko, od wieże wielkiej i wychodzącej aż do muru kościelnego.

28. A wzgórze od bramy końskiej budowali kapłani, każdy przeciw domowi swemu.

29. Po nich budował Sadok, syn Emmer, przeciw domowi swemu: a po nim budował Semeja, syn Secheniaszów, stróż bramy wschodniej.

30. Po nim budował Hanania, syn Selemiaszów, i Hanun, syn Seleph szósty, miarę wtórą: po nim budował Mosollam, syn Barachiaszów, przeciwko skarbnicy swojej.

31. Po nim budował Melchiasz, syn złotniczy, aż do domu Nathynejczyków i wiozesz sprzedających, przeciw bramie sądowej i aż do sale narodnej.

32. A między salą narożną w bramie trzody budowali złotnicy i kupcy.

ROZDZIAŁ IV.

Chcąc zabronić budowania Jeruzalem okoliczni narodowie, przekazali im: ale Żydowie jedną ręką budują, a drugą miecz trzymają.

I stało się, gdy usłyszał Sanaballat, żeśmy budowali mur, rozgniewał się bardzo, a wzruszywszy się nazbyt, naigrawał Żydy.

2. I mówił przed bracią swą i przed zgromadzeniem Samarytanów: Co Żydowie niedołęzni działają? Izali im dopuszczają narodowie? Izali będą ofiarować i za jeden dzień dokonają? Aza będą mogli nabudować kamienia z gromań prochu, które zgorzało?

3. Ale i Tobiasz Ammonitczyk bliski jego, mówił: Niechaj budują! Jeżeli przyjdzie liszka, przeskoczy mur ich kamienny.

4. Usłysz, Boże nasz! żeśmy się stali wzgardzonymi, obróć urąganie na głowę ich, a daj je na wzgardę w ziemi niewoli.

5. Nie pokrywaj nieprawości ich, a grzech ich niechaj przed tobą zgładzon nie będzie: że się naśmiewali z budujących.

6. A tak budowaliśmy mur i złączyliśmy wszystek aż do połowice, i pobudziło się serce ludu ku robieniu.

7. I stało się, gdy usłyszał Sanaballat i Tobiasz i Arabczycy i Ammonitczycy i Azotczycy, że była wyrównana bliźna muru Jeruzalem, a że się poczynały rozwaliny zawierać, rozgniewali się nazbyt.

8. I zgromadzili się wszyscy popołu, aby jechali i walczyli na Jeruzalem i zasadzili się na zdradzie.

9. I modliliśmy się do Boga naszego i postawiliśmy straż na murze we dnie i w nocy przeciwko nim.

10. I rzekł Judas: Zwątlą siła noszącego, a ziemia jest bardzo wiele, i my nie będziemy mogli budować muru.

11. I rzekli nieprzyjaciele nasi: Niechaj nie wiedzą, i niech im tajno będzie. aż przyjdziemy wśród nich i pobijemy je i uczynimy, że przestanie robota.

12. I stało się, gdy Żydowie przychodzili, którzy mieszkali podług nich, i opowiadali nam dziesięćkroć ze wszystkich miejsc, z których byli przyszli do nas:

13. Postawiłem na miejscu za murem wokoło lud w sprawie z mieczmi swymi, z oszczepy i z łuki.

14. I opatrzyłem i wstałem i rzekłem do przedniejszych i urzędników i do ostatka ludu pospolitego: Nie bójcie się od oblicza ich. Pamiętajcie na Pana wielkiego i straszego, a walczcie o bracią waszą, o syny wasze i córki i o żony i o domy wasze.

15. I stało się, gdy usłyszeli nieprzyjaciele nasi, że nam dano znać, rozproszył Bóg radę ich. I wróciłszy się wszyscy do murów, każdy do roboty swój.

16. I stało się od onego dnia, że połowica młodzieńców robiła, a połowica była gotowa ku bitwie, i oszczepy i tarcze i łuki i pancerze, a książęta za nimi we wszystkim domu Judzkim.

17. I budujących na murze i noszących brzemiona i nakładających: jedną ręką robił, a drugą miecz trzymał.

18. Bo każdy z budujących miał miecz przypasany na biodra swoje: i budowali i trąbili w trąbę podle mnie.

19. I rzekłem do przedniejszych i do urzędników i do ostatka pospólstwa: Wielka robota i szeroka, a myśmy się rozstrzelali po murze daleko jeden od drugiego:

20. Na miejscu, na któremkolwiek usłyszycie głos trąby, tam się zbiegajcie do nas: Bóg nasz będzie walczył za nas.

21. A my sami róbmy: a połowica nas niech trzyma oszczepy od wstępu zorze, aż gwiazdy wschodzić będą.

22. Onego też czasu mówiłem do ludu: Każdy z służą swym niech mieszka w pośród Jeruzalem, i miejmy przemiany przez noc i przez dzień na robotę.

23. A ja i bracia moi i słudzy moi i stróże, którzy byli za mną, nie zwłóczyliśmy szat naszych: każdy tylko zwłóczył się do omycia.

ROZDZIAŁ V.

W głód wielki pofukał Nehemiasz bogacze łakome, zakazał lichwić, swe dobra z dobrej woli rozdając niedostatecznym a potrzebnym.

I wszczęło się wielkie wołanie ludzi i żon ich przeciw Żydom, braci swojej.

2. I byli, co tak mówili: Synów naszych i córek naszych jest bardzo wiele, nabierzmy za zapłatę ich zboża, a jedźmy i żyjmy.

3. I byli, co mówili: Pola nasze i winnice i domy nasze pozostawiamy, a nabierzmy zboża w głodzie.

4. A drudzy mówili: Pożyczmy pieniędzy na podatki królewskie, a dajmy pola nasze i winnice.

5. A teraz jako ciała braci naszej tak są ciała nasze: a jako synowie ich, tak i synowie nasi: oto my dawamy w niewolą syny nasze i córki nasze, a z córek naszych są niewolnicami, a nie mamy, zkądby mogły być wykupione, i pola nasze i winnice nasze inni trzymają.

6. I rozgniewałem się bardzo, gdy usłyszał wołanie ich wedle słów tych.

7. I myślało serce moje zemną i zfukałem przednie i urząd i rzekłem im: A więc każdy z was lichwie wyciągacie od braci swój? i zebrałem przeciw nim zgromadzenie wielkie.

8. I rzekłem im: My, jako wiecie, wykupiliśmy bracią naszą, Żydy, którzy byli poganom zaprzędani, według przemożenia naszego: więc wy też przedawać będziecie bracią waszą, i odkupować je będziemy? I umilknęli a nie naleźli, co by odpowiedzieli.

9. I rzekłem do nich: Nie dobra to rzecz, którą czynicie. Czemu nie w bojaźni Boga naszego chodzicie, aby nam nie urągali poganie, nieprzyjaciele nasi?

10. I ja i bracia moi i słudzy moi pożyczylismy wielom pieniędzy i zboża: nie upominajmyż się w obec wszystkich tego, dług darujmy, który nam winno.

11. Wróćcie im dziś pola ich i winnice ich i oliwnice ich i domy ich: i owszem i setną część pieniędzy, zboża i oliwy, którąście zwykli od nich wyciągać, dajcie za nie.

12. I rzekli: Wróćmy, a nie od nich wyciągać nie będziemy: i tak uczynimy, jako mówisz. I przyzwałem kapłanów i poprzysiągłem je, aby uczynili wedle tego, com był rzekł.

13. Nadto wytrząsałem zanadze moje i rzekłem: Tak niechaj Bóg wytrząśnie wszelkiego męża, któryby

dosyć nie uczynił słowu temu, z domu jego i z prace jego, tak niech wytrząśnion i wypróżnion będzie. I rzekło wszystko zgromadzenie: Amen. I chwalili Boga. Uczynił tedy lud, jako było rzeczone.

14. A od onego dnia, którego mi król przykazał, abym był książęciem w ziemi Judzkiej, od roku dwudziestego aż do roku trzydziestego wtórego Artaxerxa króla, przez dwa-naście lat ja i bracia moi nie jedliśmy rocznego obroku, który książętom dawać powinno.

15. A pierwsze książęta, co przedemną były, obciążali lud i brali od nich w chlebie i w winie i w pieniądzech na każdy dzień syklów czterdzięci, i słudzy ich tłumili lud: alem ja tak nie czynił dla bojaźni Bożej.

16. Ale owszem około murów budowałem i rolim nie kupić, i wszyscy słuźebnicy moi na robotę zgromadzeni byli.

17. Żydowie téż i urzędników sto i pięćdziesiąt mężów i którzy do nas przychodzili od narodów, które około nas są, u stołu mego byli.

18. A gotowano mi na każdy dzień wołu jednego, baranów sześć wybornych, oprócz ptastwa, a w dziesięć dni wina rozmaite i wiele innych rzeczy dawałem: nadto i rocznego obroku księstwa mego nie domagałem się; bo lud był bardzo zubożony.

19. Pomnijże na mię, Boże mój, ku dobremu, wedle wszystkiego, com uczynił ludowi temu.

ROZDZIAŁ VI.

Sanaballat i inni chcieli odwieść i odstraszyć Nehemiasza od budowania Jeruzalem fatesznymi listy i namowami, ale nie mogli: a gdy dokonali muru, lekali się wszyscy okoliczni narodowie.

! stało się, gdy usłyszał Sanaballat i Tobiasz i Gossem Arabczyk i inni nieprzyjaciele nasi, że jam zbudował mur, a nie zostawało w nim żadnej rozwaliny, (a do onego czasu wrót niepostawiłem był w bramach):

2. Posłali Sanaballat i Gossem do mnie, mówiąc: Przyjdź a uczynimy między sobą przymierze we wsiach na polu Ono. A oni myśleli, żeby mi co złego uczynili.

3. A tak posłałem do nich posły,

mówiąc: Czynię wielką robotę i zjechać nie mogę, aby się snadź nie zaniechała, gdybym jechał i przybył do was.

4. A posyłali do mnie czterokroć wedle tego słowa: odpowiedziałem im wedle mowy pierwszej.

5. I posłał do mnie Sanaballat wedle słowa pierwszego piąty kroć sługę swego, i miał list w ręce swój tak napisany:

6. Jest ten posłuch między ludźmi, co téż i Gossem powiedział, że ty i Żydowie myślicie się z mocy wybić, i dlatego murujesz mur i chcesz się podnieść królem nad nimi: dla której przyczyny

7. Postanowiłeś i proroki, którzyby o tobie opowiadali w Jeruzalem, mówiąc: Jest król w Żydowskiej ziemi. Usłysz król te słowa: a przetoż teraz przyjedź, abyśmy się społecznie naradzili.

8. I posłałem do nich, mówiąc: Nie stało się wedle słów tych, które ty mówisz; z serca bowiem twego ty to wymyślasz.

9. Bo ci wszyscy straszili nas myśląc, że miały przestać ręce nasze od roboty, i mieliśmy zaniechać. Dla której przyczyny bardziej umacniałem ręce moje.

10. I wszedłem w dom Semeja, syna Dalajasza, syna Methabeel, tajemnie, który mi rzekł: Rozmówmy się między sobą w domu Bożym w pośród kościoła, a zamknijmy drzwi kościelne; bo przyjdą, aby cię zabili: i w nocy przyjdą, aby cię zabili.

11. I rzekłem: Izali kto mnie podobny ucieka? I któż jako ja wnidzie do kościoła, a będzie żyw? Nie wnidę.

12. I rozumiałem, że go Bóg nie posłał, ale jakoby prorokując mówił do mnie, i Tobiasz i Sanaballat nąjeli go byli.

13. Bo był wziął pieniądze, abyich się ułękawszy czynił i grzeszył, ażeby mieli co złego, czemu mi urągali.

14. Pomnij na mię, Panie, dla Tobiasza i Sanaballata, według uczynków ich takowych: ale i na Noadysza proroka i innych proroków, którzy mię straszili.

15. A mur dokonany był dwu-

dziestego i piątego dnia miesiąca Elul, za pięćdziesiąt i za dwa dni.

16. Stało się tedy, gdy usłyszeli wszyscy nieprzyjaciele nasi, że się polękali wszyscy narodowie, którzy byli około nas. i upadli sami w sobie: poznali, że od Boga stała się ta sprawa.

17. Ale i dni onych wiele listów od przednich Żydów posyłane były do Tobiasza, i od Tobiasza przychodziły do nich.

18. Bo ich wiele w Żydowstwie było mających przysięgę jego, iż był zięciem Secheniasza, syna Area: a Johanan, syn jego, pojął był córkę Mossollam, syna Barachiaszowego.

19. Ale i chwalili go przedemną, i słowa moje odnosili mu: a Tobiasz posyłał listy, aby mię straszył.

ROZDZIAŁ VII.

Gdy miasta dobudowano, bramy zawierano, straż postawiono: policzono te, którzy się z niewoli powrócili, z kapłaństwa zruczono te, którzy nie mogli rodu swego ukazać, dary dano na budowanie.

A gdy mur zbudowany był, i postawiłem wrota i policzyłem wrótne i śpiewaki i Lewity:

2. Rozkazałem Hanani, bratu memu, i Hananiaszowi, księżęciu domu z Jeruzalem; (bo on się zdał jako mąż wierny i bojący się Boga więcej niż drudzy),

3. I rzekłem im: Niechaj bram Jerozolimskich nie otwarzają aż do ciepła słonecznego. A gdy jeszcze stały zamknięte bramy i zatarasowane, postanowiłem straż z obywatelów Jerozolimskich, każdego na odmiany swoje, i każdego przeciw domowi jego.

4. A miasto było bardzo szerokie i wielkie, a lud w pośrodku jego mały, i domy nie były pobudowane.

5. A Bóg podał do serca mego, i zebrałem przedniejsze i urzędniki i lud pospolity, abych je policzył. I znalazłem księgi liczby onych, którzy byli pierwsi przyszli, i znalazło się w nich napisano:

6. Ci synowie krainy, którzy wyszli z poimania przeprowadzonych, które był przeniósł Nabuchodonozor, król Babiloński, i wrócili się do Jeruzalem i do Żydowskiej ziemi, każdy do miasta swego.

7. Którzy przyszli z Zorobabelem, Jozue, Nehemiasz, Azaryasz, Raamiasz, Nahamani, Mardocheusz, Bel-sam, Mespharath, Begoaj, Nahum, Baana. Liczba mężów ludu Izrael-skiego:

8. Synów Pharos dwa tysiące sto siedmdziesiąt dwa.

9. Synów Saphatya trzysta siedmdziesiąt dwa.

10. Synów Area sześćset pięćdziesiąt dwa.

11. Synów Phahath Moab, z synów Jozuego i Joaba, dwa tysiące ośmset ośmnaście.

12. Synów Elam tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery.

13. Synów Zethua ośmset czterdzieści pięć.

14. Synów Zachaj siedmset sześćdziesiąt.

15. Synów Bannui sześćset czterdzieści ośm.

16. Synów Bebaj sześćset dwadzieścia ośm.

17. Synów Azgad dwa tysiące trzysta dwadzieścia dwa.

18. Synów Adonikam sześćset sześćdziesiąt siedm.

19. Synów Begwaj dwa tysiące sześćdziesiąt siedm.

20. Synów Adyn sześćset pięćdziesiąt pięć.

21. Synów Ater, syna Hezechjaszowego, dziewięćdziesiąt ośm.

22. Synów Hasem trzysta dwadzieścia ośm.

23. Synów Besaj trzysta dwadzieścia cztery.

24. Synów Hareph sto dwanaście.

25. Synów Gabaon dziewięćdziesiąt pięć.

26. Synów Bethlehem i Netupha sto ośmdziesiąt ośm.

27. Mężów Anathoth sto dwadzieścia ośm.

28. Mężów Bethazmoth czterdzieści dwa.

29. Mężów Karyathyarym, Cephira i Beroth siedmset czterdzieści trzy.

30. Mężów Rama i Gaba sześćset dwadzieścia jeden.

31. Mężów Machmas sto dwadzieścia dwa.

32. Mężów Bethel i Haj sto dwadzieścia trzy.

33. Mężów Nebo drugiego pięćdziesiąt dwa.

34. Mężów Elam drugiego tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery.

35. Synów Harem trzysta dwieście.

36. Synów Jerycho trzysta czterdzieści pięć.

37. Synów Lod, Hadyd i Ono siedmset dwadzieścia jeden.

38. Synów Senaa trzy tysiące dziewięćset trzydzieści.

39. Kapłanów: Synów Idaja, w domu Jozue, dziewięćset siedmdziesiąt trzy.

40. Synów Emmer tysiąc pięćdziesiąt dwa.

41. Synów Phashur tysiąc dwieście czterdzieści siedm.

42. Synów Arem tysiąc siedmnaście.

43. Lewitów: Synów Jozuego i Cedmihel,

44. Synów Odwiasza siedmdziesiąt cztery.

45. Śpiewaków: Synów Asaph sto czterdzieści ośm.

46. Wrotnych: Synów Sellum, synów Ater, synów Telmon, synów Akkub, synów Hatyta, synów Šobaj ste trzydzieści ośm.

47. Nathynejczycy, synowie Soha, synowie Hasupha, synowie Tebbaoth.

48. Synowie Ceros, synowie Syaa, synowie Phadon, synowie Lebana, synowie Hagaba, synowie Selmaj,

49. Synowie Hanan, synowie Geddel, synowie Gaber,

50. Synowie Raaja, synowie Rasyu, synowie Nekoda,

51. Synowie Gezem, synowie Aza, synowie Phasea,

52. Synowie Besaj, synowie Munim, synowie Nephussym,

53. Synowie Bakkuk, synowie Hakkupha, synowie Harhur,

54. Synowie Besloth, synowie Mahida, synowie Harsa,

55. Synowie Berkos, synowie Sy-sara, synowie Themat,

56. Synowie Nasya, synowie Hattypa,

57. Synowie sług Salomonowych, synowie Sothaj, synowie Sophereth, synowie Pharyda,

58. Synowie Jahala, synowie Daron, synowie Jeddel,

59. Synowie Saphatya, synowie Hatyl, synowie Phochereth, który poszedł z Sebaim, synów Ammon.

60. Wszystkich Nathynejczyków i synów sług Salomonowych trzysta dziewięćdziesiąt dwa.

61. A ci są, którzy wyszli z Thelmela, z Thelharsa: Cherub, Addon, i Emmer: a nie mogli pokazać domów ojców swoich i nasienia swego, jeźliże z Izraela byli.

62. Synów Dalaja, synów Tobia, synów Nekoda sześćset czterdzieści dwa.

63. A z kapłanów, synowie Habia, synowie Akkos, synowie Bersellaj, który pojął z córek Bersellaj Gallaadczyka żonę, i przezwany był ich imieniem.

64. Ci szukali pisma swego w liczbie i nie znaleźli: i wyrzuceni są z kapłaństwa.

65. I rzekł im Athersatha, aby nie jedli z świętego świętych, ażby stanął kapłan uczony i ćwiczony.

66. Wszystko mnóstwo jako mąż jeden czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt.

67. Oprócz sług i służebnic ich, których było siedm tysięcy trzysta trzydzieści siedm, a między nimi śpiewaków i śpiewaczek dwieście czterdzieści pięć.

68. Koni ich siedmset trzydzieści sześć: mułów ich dwieście czterdzieści pięć:

69. Wielbłądów ich czterysta trzydzieści pięć: osłów sześć tysięcy siedmset dwadzieścia.

Dotąd powiada się, co było w księgach napisano: odtąd prowadzi się historia Nehemiaszowa.

70. A niektórzy z książąt domów dali na robotę. Athersatha dał do skarbu złota tysiąc drachm, czas pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięćset trzydzieści.

71. A z książąt domów dali do skarbu na robotę złota drachm dwadzieścia tysięcy, a srebra grzywn dwa tysiące dwieście.

72. A co dał ostatek ludu, złota drachm dwadzieścia tysięcy, a srebra grzywn dwa tysiące, a szat kapłańskich sześćdziesiąt siedm.

73. A kapłani i Lewitowie i wrotni i śpiewacy i inne pospółstwo i

Nathynejczycy i wszystek Izrael mieszkali w miastecich swoich.

ROZDZIAŁ VIII.

Ezdrasz zezwawszy lud do Jeruzalem, rozdzielnie czyta zakon Boży: a gdy się lud zafrasował nie pomatu, Nehemiasz go cieszył: nanosiwszy chrostu, kuczek, święto uroczyste obchodzą: a na każdy dzień onego święta czyta im Ezdrasz zakon Boży.

I przyszedł był miesiąc siódmy: a synowie Izraelowi byli w miastecich swoich. I zebrał się wszystek lud jako mąż jeden na plac, który jest przed wodną bramą, i rzekli Ezdraszowi pisarzowi, aby przyniósł księgi zakonu Mojżeszowego, który był przykazał Pan Izraelowi.

2. Przyniósł tedy Ezdrasz kapłan zakon przed zgromadzeniem mężów i niewiast i wszystkich, którzy rozumieć mogli, pierwszego dnia miesiąca siódmego.

3. I czytał w nim jawnie na placu, który był przed wodną bramą, od poranku aż dopołudnia przed oczyma mężów i niewiast i mądrych: a uszy wszystkiego ludu były nastawione ku księgom.

4. I stanął Ezdrasz pisarz na stopniu drzewianym, który był uczynił na mówienie, a podle niego stanęli Mathathiasz i Semeja i Ania i Urya i Helcya i Maasya po prawej stronie jego: a po lewej Phadaja, Misael i Melchia i Hasum i Hasbadana, Zacharya i Mosollam.

5. I otworzył Ezdrasz księgi przed wszystkim ludem; bo stał wyższy nad wszystkim ludem: a gdy je otworzył, powstał wszystek lud.

6. I błogosławił Ezdrasz Panu, Bogu wielkiemu: i odpowiedział wszystkim lud: Amen, amen! podnosząc ręce swoje. I nachylili się i kłaniali się Bogu twarzami na ziemię.

7. A Jozue i Bani i Serebia, Jamin, Akkub, Sephtaj, Ody, Maasya, Celita, Azaryasz, Jozabel, Hanan, Phalaja, Lewitowie czynili pomilczenie między ludem ku słuchaniu zakonu: a lud stanął na swem miejscu.

8. I czytali w księgach zakonu Bożego wyraźliwie i jaśnie ku zrozumieniu: i rozumieli, gdy czytano.

9. A Nehemiasz, (ten jest Ather-

satha), i Ezdrasz, kapłan i pisarz, i Lewitowie wykładający wszystkiemu ludowi: Dzień poświęcony jest Panu, Bogu naszemu, nie smęćcież się ani płaczcie. (Bo płakał wszystek lud, gdy słuchał słów zakonu.)

10. I rzekł im: Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste i pijcie słodycz, a posyłajcie części tym, którzy sobie nie nagotowali; bo święty Panu dzień jest, a nie bądźcie smutni; wesele bowiem Pańskie jest moc nasza.

11. A Lewitowie czynili pomilczenie między wszystkim ludem, mówiąc: Milczcie; bo dzień święty jest, a nie żałujcie.

12. Odszedł tedy wszystek lud, aby jadł i pił i posyłał części i czynił wielkie wesele, iż wyrozumieli słowa, których nauczył ich był.

13. A drugiego dnia zebrałi się przedniejsi domów wszystkiego ludu, kapłani i Lewitowie, do Ezdrasza pisarza, aby im wykladał słowa zakonu.

14. I należli napisano w zakonie, że Pan rozkazał w ręce Mojżesza, aby synowie Izraelscy mieszkali w kuczках w dzień uroczysty miesiąca siódmego:

15. A iżby opowiadali i rozgłaszali po wszystkich miastecich ich i w Jeruzalem, mówiąc: Wyuidźcie na górę a przynieście gałęzia oliwnego i gałązek mirtu i gałęzia palmowego i gałęzia drzewa gajowego, aby się naczyniło kuczek, jako jest napisano.

16. I wyszedł lud i przynieśli. I poczynili sobie kuczki każdy na domie swoim i w sieniach swoich i w sieniach domu Bożego i na placu wodnej bramy i na placu bramy Ephraim.

17. Uczyniło tedy wszystko zgromadzenie tych, którzy się byli wrócili z poimania, kuczki i mieszkali w kuczках; bo nie uczynili byli tak synowie Izraelscy ode dni Jozuego, syna Nun, aż do dnia onego. I było wesele bardzo wielkie.

18. A na księgach zakonu Bożego czytał na każdy dzień od pierwszego dnia aż do dnia ostatecznego: i czynili święto przez siedm dni a dnia ósmego zgromadzenie według obrzędu.

ROZDZIAŁ IX.

Lud pokutując w poście, i w worzech, oddzielił się od cudzoziemców: Ezdrasz wyznawa dobrodziejstwa Boże, a synów Izraelskich złości: modlił się za lud, tak że uczynili przymierze z Panem Bogiem.

A dnia dwudziestego czwartego tego miesiąca zeszli się synowie Izraelscy w poście i w worzech, a ziemia na nich.

2. I odłączyło się nasienie synów Izraelowych od wszelkiego syna obcego: i stanęli i wyznawali grzechy swoje i nieprawości ojców swoich.

3. I podnieśli się, aby stali: i czytali na księgach zakonu Pana, Boga swego, czterokrotnie przez dzień, i czterokrotnie się spowiadali i kłaniali się Panu, Bogu swemu.

4. A powstali na stopniu Lewitów Jozue i Bani i Cedmihel, Sabania, Bonni, Sarebias, Bani i Chanani: i wołali głosem wielkim do Pana, Boga swego.

5. I mówili Lewitowie, Jozue i Cedmihel, Bani, Hasebnia, Serebia, Odaja, Sebnia, Phathahia: Wstańcie, błogosławcie Panu, Bogu waszemu, od wieku aż do wieku: a niech błogosławią imieniowi chwały twojej wysokiemu we wszelakiem błogosławieństwie i chwale.

6. Ty sam, Panie, jeden, tyś uczynił niebo i niebo niebios i wszystko wojsko ich, ziemię i wszystko, co jest na niej, morza i wszystko, co w nich jest: i ty żywisz to wszystko, a wojsko niebieskie tobie się kłania.

7. Tyś sam, Panie Boże, któryś wybrał Abrama, a wywiodłeś go z ognia Chaldejskiego a dałeś mu imię Abraham.

Gen. 11, 31.

8. I znalazłeś serce jego wierne przed tobą, i uczyniłeś z nim przymierze, żebyś mu dał ziemię Chananejczyka, Hethejczyka i Amorrejczyka i Pherezajczyka i Jebuzajczyka i Gergezejczyka, abyś dał nasieniu jego, i ziszciles słowa twe, żeś jest sprawiedliwy.

9. I widziałeś utrapienie ojców naszych w Egipcie: i wysłuchałeś wołanie ich nad morzem czerwonym.

10. I dałeś znaki i cuda na Pha-raonie i na wszystkich sługach jego i na wszystkim ludu ziemie jego; boś poznał, że hardzie przeciwko nim czynili: i uczyniłeś sobie imię, jako i dziś.

11. I rozdzieliłeś morze przed nimi, i przeszli przez pośrodek morza po suszy: a prześladowce ich wrzuciłeś w głębokość, jako kamień w wody gwałtowne.

12. I byłeś wodzem ich we dnie w słupie obłokowym, a w nocy w słupie ognistym, aby widzieli drogę, po której szli.

13. Stałeś też na górę Synai i mówiłeś z nimi z nieba i dałeś im sądy prawe i zakon prawdy, Cere-monie i przykazania dobre.

14. I Sabbath poświęcony twój pokazałeś im i przykazania i Cere-monie i zakon przykazałeś im w ręce Mojżesza, sługi twego.

15. Chleb też z nieba dałeś im w głodzie ich, i wywiodłeś im wodę z skały, gdy pragnęli: i rzekłeś im, aby weszli a posiadli ziemię, na którąś podniósł rękę swą, abyś im podał.

16. A oni i ojcowie nasi hardzie czynili i zatwardzili karki swe i nie słuchali rozkazania twego.

17. I nie chcieli słuchać, ani wspomnieli na dziwy twoje, któreś im był uczynił. I zatwardzili karki swoje i dali głowę, aby się wrócili w niewolę swą jakoby przez upór. Ale ty, Boże miłościwy, łaskawy a miłosierny, nieskwapliwy i wielkiego zlitowania, nie opuściłeś ich.

18. I jeszcze choć sobie sprawili cielca ulanego i mówili: Tenci jest Bóg twój, który cię wywiodł z Egiptu, i dopuścili się wielkich bluźnierstw:

19. Ty w wielkich miłosierdziach twych nie opuściłeś ich na puszczy: słup obłoku nie odstąpił od nich we dnie, aby je prowadził w drodze: i słup ognia w nocy, żeby im ukazał drogę, którąby iść mieli.

20. I ducha twego dobrego dałeś, któryby je uczył, i manny twojej nie odjąłeś od ust ich i wodę dałeś im w pragnieniu.

21. Przez czterdzieści lat żywiłeś je na puszczy, i na niczem im nie schodziło: szaty ich nie zwiotszały, i nogi ich nie natarły się.

22. I dałeś im królestwa i narody i podzieliłeś im losy, i posiadli ziemię Sehon i ziemię króla Hesebon i ziemię Og, króla Bazan.

23. I rozmnożyłeś syny ich, jako

gwiazdy niebieskie, i przywiódłeś je do ziemie, o której powiedziałeś był ojcom ich, aby weszli i posiedli.

24. I przyszli synowie i posiedli ziemie, i poniżyłeś przed nimi obywatela ziemie, Chananejczyki, i podałeś je w ręce ich i króle ich i narody ziemie, aby im uczynili, jako się im podobało.

25. Pobrali tedy miasta obronne i ziemie tłustą i posiedli domy pełne wszystkich dóbr: studnie od innych sprawione, winnice i oliwnice i drzew rodzajnych siła: i jedli i byli nasyce ni i otyli, i mieli dostatek rozkoszy z dobroci twój wielkiej.

26. A ciebie wzruszyli ku gniewu i odstąpili od ciebie i zarzucili w tył swój zakon twój: i proroki twoje pobili, którzy je oświadcza li, aby się ku tobie nawrócili, i dopuszczali się bluźnierstwa wielkiego.

27. I podałeś je w ręce nieprzyjaciołom, i utrapili je. A czasu utrapienia swego wołali do ciebie, a ty wysłuchałeś z nieba, a podług wielkich politowań twoich dałeś im wybawiciela, którzyby je wybawili z ręki nieprzyjaciół ich.

28. I gdy odpoczęli, wrócili się, aby złość czynili przed oczyma twemi: i opuściłeś je w ręce nieprzyjaciół ich, i posiedli je. I nawrócili się i wołali do ciebie, a ty wysłuchałeś z nieba i wybawiłeś je w miłosierdziach twoich przez wiele czasów.

29. I oświadczałeś je, aby się nawrócili do zakonu twego: ale oni hardzie czynili i nie słuchali rozkazania twego i grzeszyli przeciw sądom twoim, które uczyni człowiek i będzie w nich żył: i dali ramię odchodzące i zatwardzili kark swój a nie słuchali.

30. I przedłużyłeś nad nimi wiele lat i oświadczyłeś je w duchu twym przez rękę proroków twoich: i nie słuchali, i podałeś je w ręce narodom ziemskim.

31. Ale w miłosierdziach twoich wielkich nie dałeś ich na wytracenie, aniś ich opuścił; bo Bóg zlitowania i łaskawy ty jesteś.

32. Teraz tedy, Boże nasz wielki, mocny i straszliwy, strzegący przy-

mierz a i miłosierdzia, nie odwracaj od oblicza twego wszystkiego utrapienia, które nałożył nas, króle nasze i książęta nasze i kapłany nasze i proroki nasze i ojce nasze i wszystkich lud twój, ode dni króla Assur aż do dnia tego.

33. I ty sprawiedliwy jesteś we wszystkim, co przyszło na nas; boś prawdę uczynił, a myśmy niebożnie czynili.

34. Królowie nasi, książęta nasze, kapłani nasi i ojcowie nasi nie pełnili zakonu twego, ani słuchali rozkazania twego i świadectw twoich, któreś oświadczał przeciwko nim.

35. I oni w królestwach swoich i w dobroci twojej wielkiej, którąś im był dał, i w ziemi bardzo szerokiej i tłustej, którąś był dał w oczach ich, nie służyli tobie, ani się odwrócili od zabaw swych złośliwych.

36. Oto my sami dziś niewolnikami jesteśmy, i ziemia, którąś dał ojcom naszym, aby jedli chleb jój i które są dobra jój, i my sami jesteśmy w niej niewolnikami.

37. I urodzaje jój mnożą się królowi, któreś postanowił nad nami dla grzechów naszych, i panują nad ciałą naszą i nad bydłętą naszą według woli swój, i jesteśmy w wielkiem uciśnieniu.

38. W tem tedy wszystkim my sami czyniemy przymierze i piszemy, i pieczętują książęta nasze, Lewitowie nasi i kapłani nasi.

ROZDZIAŁ X.

Naznaczono te, którzy mieli zapieczętować umowę, którą uczynili, i obiecują chować a pełnić, ofiary i dziesięciny dawać.

A pieczętarze byli Nehemiasz Athersatha, syn Hachelaj, i Sedecyasz,

2. Sarajasz, Azaryasz, Jeremiasz.

3. Phashur, Amaryasz, Melchiasz.

4. Hattus, Sebenia, Melluch.

5. Harem, Merymoth, Obdyasz.

6. Daniel, Genthon, Baruch.

7. Mosollam, Abia, Miamin.

8. Maazyja, Belgaj, Semeja: ci kapłani.

9. A Lewitowie: Jozue, syn Azaniaszów, Bennui, z synów Henadad, Cedmiel.

10. I bracia ich, Sebenia, Odaja, Celita, Phalaja, Hanan,

11. Micha, Rochob, Hasebia.
12. Zachur, Serebia, Sabania.
13. Odaja, Bani, Baninu.
14. Przedniejsi ludu: Pharos, Phath Moab, Elam, Zethu, Bani.
15. Bonni, Azgad, Beabaj.
16. Adonia, Begoaj, Adyn.
17. Ater, Hezecya, Azur.
18. Odaja, Hazum, Besaj.
19. Hareph, Anathoth, Nebaj.
20. Megphias, Mosollam, Hazyr.
21. Mesyzabel, Sadok, Jeddua.
22. Pheltja, Hanan, Anaja.
23. Osee, Hanania, Hasub.
24. Alohes, Phalea, Sobek.
25. Rehum, Hasebna, Maasya.
26. Echaja, Hanan, Anan.
27. Melluch, Haran, Bahana.

28. I ostatek z ludu, kapłani, Lewitowie, odźwierni i śpiewacy, Nathanejcykowie i wszyscy, którzyście się odłączyli z narodów ziem do zakonu Bożego, żony ich i synowie ich i córki ich.

29. Wszyscy, którzy mogli rozumieć, ślubując za braty swe, i którzy przedni ich, przychodzili obiecować i przysięgać, żeby chodzili w zakonie Bożym, który był dał w ręce Mojżesza, sługi Bożego, żeby czynili, i strzegli wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, i sądy jego i Ceremonie jego.

30. A żebyśmy nie dawali córek naszych ludowi ziemie, i córek ich żebyśmy nie brali synom naszym,

31. Ludzie też ziemie, którzy wnoszą rzeczy przedajne, i wszystko do potrzeby w dzień sobotni żeby sprzedawali, nie będziemy brać od nich w Sabbath i w dzień poświęcony: i roku siódmego zaniechamy i wyciągania wszelkiej ręki.

32. I postanowimy nad sobą ustawy, że będziemy dawać trzecią część sykla na rok na potrzebę domu Boga naszego:

33. Na chleby pokładne i na ofiarę wieczną i na całopalenie wieczne w Sabbathy, w pierwsze dni miesiąca, w święta uroczyste i w poświęcone i za grzech, aby się modlono za Izraela, i na wszelką potrzebę domu Boga naszego.

34. Puściliśmy tedy losy między kapłany i Lewity i pospólstwo o no-

szenie drew, aby je wnoszono w dom Boga naszego według domów ojców naszych, wedle czasów, od czasów roku aż do roku, aby gorzały na ołtarzu Pana, Boga naszego, jako napisano w zakonie Mojżeszowym:

35. I abyśmy przynosili pierworództwa ziemie naszej i pierwociny wszelkiego owocu wszelkiego drzewa od roku do roku w domu Pańskim.

36. I pierworództwa synów naszych i bydeł naszych, jako napisano jest w zakonie, i pierworództwa skotu naszego i owiec naszych, aby były ofiarowane w domu Boga naszego kapłanom, którzy służą w domu Boga naszego:

37. I pierwociny pokarmów naszych i mokrych ofiar naszych i owoce wszelkiego drzewa, zbierania też win i oliwy przyniesiem kapłanom do skarbnice Boga naszego, i dziesiątą część ziemie naszej Lewitom. Sami Lewitowie będą brać dziesięciny ze wszystkich miast robót naszych.

38. A kapłan, syn Aaronów, będzie w dziesięcinach Lewitów, a Lewitowie dziesiątą część dziesięciny swojej będą ofiarować w domu Boga naszego do skarbnice w dom skarbów.

39. Bo do skarbnice będą nosić synowie Izraelscy i synowie Lewi pierwociny zboża, winy i oliwy: i tam będą naczynia poświęcone i kapłani i śpiewacy i odźwierni i słudzy, a nie opuścimy domu Boga naszego.

ROZDZIAŁ XI.

Wylicza obywatela Jerozolimskie i miast Judzkich, po odnowieniu, a po wyjściu z niewoli Babilońskiej.

A przedniejsi ludu mieszkali w Jeruzalem, a ostatek pospólstwa puścił los, aby wybrali jedną część z dziesięci, którzyby mieli mieszkać w Jeruzalem, mieście świętem, a dziewięć części w mieściech.

2. A lud błogosławił wszystkim mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali byli, aby mieszkali w Jeruzalem.

3. Ci są tedy przedniejsi krainy, którzy mieszkali w Jeruzalem i w mieściech Judzkich. A mieszkał każdy w osiadłości swój, w mieściech swych, Izrael, kapłani, Lewitowie, Nathanejczycy i synowie sług Salomonowych.

4. A w Jeruzalem mieszkali z synów Juda i z synów Benjamin. Z synów Juda: Athajas, syn Azyam, syna Zacharyaszowego, syna Amaryaszowego, syna Saphatjaszowego, syna Malaleel z synów Phares:

5. Maasya, syn Baruch, syn Cholhoza, syn Hazya, syn Adaja, syn Jojaryb, syn Zacharyaszów, syn Synitów.

6. Ci wszyscy synowie Phares, którzy mieszkali w Jeruzalem, czterysta sześćdziesiąt ośm mężów mocnych.

7. A ci są synowie Benjamin: Sellum, syn Mosollam, syn Joed, syn Phadaja, syn Kolaja, syn Masya, syn Etheel, syn Isaja:

8. A po nim Gebbai, Sellaj, dziewięćset dwadzieścia ośm.

9. I Joel, syn Zechry, przełożony nad nimi: a Juda, syn Senua, nad miastem wtóry.

10. A z kapłanów Idaja, syn Jojaryb, Jachin,

11. Saraja, syn Helcyaszów, syn Mosollam, syn Sadok, syn Merajoth, syn Achitob, przełożony domu Bożego.

12. A braci ich, którzy odprawowali roboty kościelne, ośmset dwadzieścia dwa. I Adaja, syn Jeroham, syn Phelelia, syn Amsy, syn Zacharyaszów, syn Pheshur, syn Melchiaszów,

13. I bracia jego, przedniejsi ojców, dwieście czterdzieści dwa. I Amassaj, syn Azreel, syn Ahazy, syn Mosollamoth, syn Emmer,

14. I braci ich, ludzi bardzo potężnych, sto dwadzieścia ośm, a przełożony ich Zabdyel, syn możnych.

15. A z Lewitów: Semeja, syn Hasub, syn Azarykam, syn Hasabia, syn Boni,

16. I Sabathaj i Jozabed nad wszystkimi robotami, które były z dworu w domu Bożym od przedniejszych Lewitów.

17. I Mathania, syn Micha, syn Zebedej, syn Asaph, przedniejszy ku chwaleńiu i ku wyznawaniu na modlitwie: a Bekbecya, wtóry z braci jego, i Abda, syn Samua, syn Galal, syn Idythun.

18. Wszystkich Lewitów w mieście świętem dwieście ośmdziesiąt cztery.

19. A odźwierni: Akkub, Telmon, i bracia ich, którzy strzegli drzwi, sto siedmdziesiąt dwa.

20. A drudzy z Izracia, kapłani i Lewitowie, we wszystkich miastach Judzkich każdy w osiadłości swojej.

21. A Nathynejczycy, którzy mieszkali w Ophel: i Syaha i Gaspha z Nathynejczyków.

22. A przełożony nad Lewitami w Jeruzalem Azy, syn Bani, syn Hasabiaszów, syn Mathaniaszów, syn Michaszów. Z synów Asaph śpiewacy na posłudze domu Bożego.

23. Bo rozkazanie królewskie o nich było, i porządek między śpiewaki na każdy dzień.

24. I Phathahia, syn Mesezebel, z synów Zara, syna Juda, w ręce królewskiej wedle wszelkiego słowa ludu.

25. I w domiech po wszystkich krainach ich z synów Juda mieszkali w Karyatharbe i w córkach jój, i w Dybon i w córkach jego, i w Kabseel i we wsiach jego.

26. I w Jesue i w Molada i w Bethphaleth:

27. I w Hasersual i w Bersabee i w córkach jój:

28. I w Sycleg i w Mochona i w córkach jój:

29. I w Remmon i w Saraa i w Jerymuth:

30. Zanoa, Odollam i we wsiach jój, Lachis i na polach jego i Aseka i w córkach jój. I mieszkali w Bersabee aż do doliny Ennom.

31. A synowie Benjamin od Geba, Mechmas i Haj i Bethel i córek jego:

32. Anathoth, Nob, Anania,

33. Asor, Rama, Gethaim,

34. Hadyd, Seboim i Neballath, Lod

35. I Ono, w dolinie rzemieślników.

36. I z Lewitów części Judy i Benjamin.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza kapłany i Lewity i książęta ich, którzy przyszli do Jeruzalem z Zorobabelem, i inne z wielką pompą poświęcającą mur miejski.

A kapłani i Lewitowie, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Salathiel, i Jozue, ci są: Saraja, Jeremiasz, Ezdrasz,

2. Amarya, Melluch, Hattus,

3. Sebenias, Rehum, Merymoth,
4. Addo, Genthon, Abia,
5. Miamin, Madya, Belga,
6. Semeja i Jojaryb, Jodaja, Sellum,
Amok, Helcyasz,

7. Idaja. Ci przedniejsi kapłanów
i bracia ich za dni Jozuego.

8. A Lewitowie: Jesua, Bennui,
Cedmiel, Sarebia, Juda, Mathanias
nad pieśniami, sami i bracia ich:

9. I Bekbecya i Hanni i bracia
ich, każdy w swym urzędzie.

10. Jozue lepak zrodził Joacym, a
Joacym zrodził Eliasyb, a Eliasyb
zrodził Jojada,

11. A Jojada zrodził Jonathan, a
Jonathan zrodził Jeddoa.

12. A za dni Joacym byli kapłani
i przedniejsi domów: Sarajowego
Maraja: Jeremiaszowego Hanania:

13. Ezdraszowego Mosollam: Ama-
ryaszowego Johanan:

14. Milicho Jonathan: Sebeniaszo-
wego Józeph:

15. Haram Edna: Marajoth Helcy:
16. Adajaszowego Zacharyasz: Gen-
thon Mosollam:

17. Abiaszowego Zechry: Miamin
i Madyaszowego Phelty:

18. Belgowego Sammua: Seme-
jaszowego Jonathan:

19. Jojaryb Mathanai: Jodajasz-
owego Azzy:

20. Sellaj Celaj: Amok Heber:

21. Helcyaszowego Hasebia: Ida-
jaszowego Nathanael.

22. Lewitowie za dni Eliasyb i
Jojada i Johanan i Jeddoa popisani
przełożeni domów, a kapłani w kró-
lestwie Daryusza Persy.

23. Synowie Lewi przełożeni do-
mów napisani w księgach słów dni
i aż do dni Jonathan, syna Eliasyb.

24. A czelniejsi Lewitów: Hasebia,
Serebia i Jozue, syn Cedmiel: i bra-
cia ich według odmian swoich, aby
chwalili i wyznawali według rozka-
zania Dawida, męża Bożego, a żeby
strzegli równi porządkiem.

25. Mathania i Bekbecya, Obe-
dya, Mosollam, Telmon, Akkub, stró-
żowie bram i sieni przed bramami.

26. Ci za dni Joacym, syna Jozue,
syna Josedek, i za dni Nehemiasza
książęcia i Ezdrasza, kapłana a pi-
sarza.

27. A na poświęcaniu muru Jero-
zolimskiego zwołano Lewity ze wszyst-
kich miejsc ich, aby je przywiedziono
do Jeruzalem, i czynili poświęcanie
i wesele w dziękczynieniu i śpiewaniu
i cymbałach, arfach i cytrach.

28. I zebrani są synowie śpiewaków
z pół około Jeruzalem i ze wsi Ne-
tuphaty,

29. I z domu Galgal i z powiatów
Geba i Azmaweth; bo sobie wsi na-
budowali śpiewacy około Jeruzalem.

30. I oczyścili się kapłani i Le-
witowie, a oczyścili lud i bramy i
mur.

31. A na mur rozkazałem wnieść
przedniejszym z Judy, i postawiłem
dwa wielkie chóry chwalcych. I
szli ku prawej stronie po murze do
bramy gnoju.

32. I szedł za nami Osajasz i po-
łowica książąt Juda.

33. I Azaryasz, Ezdrasz i Mo-
sollam, Juda i Benjamin i Semeja i
Jeremiasz.

34. A z synów kapłańskich z trą-
bami, Zacharyasz, syn Jonathan, syn
Semejaszów, syn Mathaniaszów, syn
Michajaszów, syn Zechur, syn Asaph.

35. I bracia jego Semeja i Aza-
reel, Malalaj, Galalaj, Maaaj, Natha-
nael i Judas i Hanani z instrumenty
śpiewania Dawida, męża Bożego: a
Ezdrasz pisarz przed nimi na bramie
źródła.

36. A przeciwko nim wstąpili po
wschodzie miasta Dawidowego na
wstępie muru nad dom Dawidów i
aż do bramy wodnej na wschód
słońca.

37. A drugi chór dzięki oddawa-
jących szedł przeciwko, a ja za nim,
i połowica ludu na murze i na wieży
piecowej aż do muru najszerszego:

38. I na bramie Ephraim i na
bramie starój i na bramie rybnej i
wieży Hananeel i wieży Emath i aż
do bramy trzody: i stanęli w bramie
straży.

39. I stanęły dwa chóry chwala-
cych w domu Bożym, i ja i połowica
urzędników ze mną.

40. A kapłani: Eliachim, Maasya,
Miamin, Michea, Elioenaj, Zacharya,
Hanania z trąbami:

41. I Maasya i Semeja i Eleazar

i Azzy i Johanan i Melchia i Elam i Ezer. A głośno śpiewali śpiewacy i Jezraja przełożony.

42. A ofiarowali onego dnia ofiary wielkie i weselili się; bo je był Bóg rozweselił weselem wielkiem. Ale i żony ich i dzieci weseliły się, i było daleko słyszeć wesele Jeruzolimskie.

43. Policzyli téż onego dnia męże nad skarbnicami skarbu do ofiar mokrych i do pierwocin i do dziesięcin, aby przez nie wnosili przełożeni miejscy w ozdobie dziękczynienia, kapłany i Lewity; bo się uweselił Juda w kapłanach i w Lewitach stojących.

44. I strzegli straży Boga swego, i straży oczyszczania i śpiewacy i odźwierni według rozkazania Dawidowego i Salomona, syna jego.

45. Bo za dni Dawida i Asapha od początku byli postanowieni przedniejsi nad śpiewaki, w pieśni chwalcących i wyznawających Boga.

46. A wszystek Izrael za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza dawali części śpiewakom i odźwiernym na każdy dzień i poświęcali Lewity, a Lewitowie poświęcali syny Aarowane.

ROZDZIAŁ XIII.

Gdy czytano księgi Mojżeszowe, naleziono prawo o cudzoziemcach, i przywiedli je ku skutku: części Lewitom naznaczono, karzą te, co w Sobotę robili, albo przedawali. Nehemiasz fuka te, co cudzoziemki pójmowali.

A dnia onego czytano na księgach Mojżeszowych, gdy lud słuchał, i naleziono w nich napisano, że Ammonitczyk i Moabczyk nie mają wchodzić do kościoła Bożego aż na wieki.

2. Przeto iż nie zaszli synom Izraelskim z chlebem i z wodą: i najęli przeciwko nim Balaama, aby je przeklinał: i obrócił Bóg nasz przekłętwo w błogosławieństwo.

3. I stało się, gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszelkiego cudzoziemca od Izraela.

4. A nad tem był Eliasyb kapłan, który był przełożonym w skarbnicy domu Boga naszego i bliski Tobiaszów.

5. Uczynił tedy sobie skarbnicę wielką, i tam byli przed nim odkładający dary i kadzidło i naczynia i dziesięciny zboża, wina i oliwy,

części Lewitów i śpiewaków i pierwociny kapłańskie.

6. A przy tem wszystkiem nie byłem w Jeruzalem; bo roku trzydziestego wtórego Artaxerxa, króla Babilońskiego, przyszedłem do króla a na końcu dni prosiłem króla.

7. I przyjechałem do Jeruzalem i wyrozumiałem złość, którą był uczynił Eliasyb Tobiaszowi, że mu zbudował skarb w sieniach domu Bożego.

8. I zdała mi się rzecz bardzo zła: i wyrzuciłem naczynia domu Tobiaszowego precz z skarbnice.

9. I rozkazałem, i oczyścili skarbnicę, i wniósłem zaś tam naczynia domu Bożego, ofiarę i kadzidło.

10. I dowiedziałem się, iż części Lewitów nie były dane, iż każdy uciekł z Lewitów i z śpiewaków i z tych, którzy posługowali.

11. I miałem sprawę przeciwko urzędnikom i rzekłem: Czemuśmy opuścili dom Boży? I zgromadziłem je i kazał stać na miejscach ich.

12. A wszystek Juda przyniósł dziesięciny zboża, wina i oliwy do szpichlerzów.

13. I postanowiliśmy nad szpichlerzmi Selemiasza kapłana i Sadoka pisarza i Phadaja z Lewitów, a przy nich Hanan, syna Zachur, syna Mathaniaszowego; bo ich doznano być wiernymi, i im zwierzono są części braci ich.

14. Pomnij na mię, Boże mój, dla tego, a nie wymazuj litości moich, którem czynił w domu Boga mego i w obrzędach jego.

15. W one dni widziałem w Juda tłoczące prasy w Sabbath i noszące kopy i kładące na osły wino i jagody winne i figi i wszelkie brzemie i wnoszące do Jeruzalem w dzień sobotni. I oświadczyłem się, aby w dzień, którego się sprzedawać godzi, przedawali.

16. A Tyryjczycy mieszkali w nim przywożący ryby i wszelkie rzeczy sprzedajne: i przedawali w Sabbath synom Judzkim w Jeruzalem.

17. I zfukałem przełożone Juda i rzekłem im: Co to za zła rzecz, którą wy czynicie i gwałciecie dzień sobotni?

18. Izali nie to czynili ojcowie nasi, i Bóg nasz przywiódł na nas to wszystko złe, i na to miasto? A wy przyczyniacie gniewu na Izraela, gwałcąc Sabbath.

19. I stało się, gdy odpoczynęły bramy Jerozolimskie w dzień sobotni, rzekłem, i zamknęli wrota: i rozkazałem, żeby ich nie otwarzano aż po Sabbacie: i z sług moich postanowiłem u bram, aby żaden nie wnosił brzemion w dzień sobotni.

20. I zostali kupcy i sprzedający wszelkie rzeczy sprzedajne przed Jerozalem raz i dwa.

21. I oświadczyłem się przed nimi i rzekłem im: Przecz leżycie przeciwko murowi? Jeźli to drugi raz uczynicie, puszcę na was rękę. A tak od onego czasu nie przychodzili w Sabbath.

22. Rzekłem też Lewitom, aby się oczyścili i przyszli, aby strzegli bram i poświęcili dzień sobotni. A tak i za to pomnij na mię, Boże mój, a odpuść mi według mnóstwa miłosierdzia twego.

23. Ale i onych dni ujrzałem Żydy pójmujące żony Azotki, Ammonitki i Moabitki.

24. A synowie ich na poły po Azotsku mówili, i nie umieli mówić po Żydowsku, i mówili według języka narodu i narodu.

25. I zfukałem je i przeklinałem, i biłem z nich męże i obłyśiłem je i poprzysiągłem przez Boga, aby nie dawali córek swych synom ich i nie brali córek ich synom swym i samym sobie, mówiąc:

26. Aż dla takowej rzeczy zgrzeszył Salomon, król Izraelski? a zaiste między mnogimi narody nie było mu króla podobnego: i był miły Bogu swemu, i uczynił go Bóg królem nade wszystkim Izraelem: i tego tedy niewiasty cudzoziemskie przywiodły ku grzechowi.

27. A więc i my nieposłuszni będziemy czynić wszystkę złość wielką tę, abyśmy grzeszyli przeciwko Bogu naszemu i pójmowali żony cudzoziemskie?

28. A z synów Jojada, syna Elia-syb, kapłana wielkiego, był zięciem Sanaballat Horonczyk, któremu wygnał od siebie.

29. Pomnij, Panie, Boże mój, przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo i prawo kapłańskie i Lewitskie.

30. A tak oczyściłem je od wszystkich obcych i postanowiłem porządku kapłanów i Lewitów, każdego w służbie swój.

31. I na dawanie drow czasów ustawionych i na pierwociny. Pomnij na mię, Boże mój, ku dobremu; Amen.

K S I Ę G I

ESTHER.

ROZDZIAŁ I.

Asverus król zawołany uczynił sławne gody, na które królowa proszona przyjść nie chciała, i złożona z królestwa: i postanowiono prawo, aby żony mężom posłuszne były.

Za dni Aswerusa, który panował od Indyi aż do Etypii nad stem dwiemadziestą i siedmią krain:

2. Gdy siedział na stolicy królestwa swego, Susan, miasto królestwa jego, początkiem było.

3. Trzeciego tedy roku panowania swego, sprawił wielką ucztę wszystkim książętom i służebnikom swoim, najmniejszym z Persów i najzaciej-

szym z Medów, i starostom krain przed sobą.

4. Aby okazał bogactwa chwały królestwa swego i wielkość a chlubę możności swój, przez długi czas, to jest przez sto i ośmdziesiąt dni.

5. A gdy się dni ucztę dokończyły, wezwał wszystkiego ludu, który się znalazł w Susan, od największego aż do najmniejszego: i kazał przez siedm dni ucztę nagotować w wejściu ogrodu i gaju, który królewską ozdobą i ręką był szczepiony.

6. I wisały po wszystkich stronach opony białe i zielone i hiacyntowe, zawieszone na sznurach bisiorowych i szarłatnych, które były przez kolca kości słoniowej przewleczone i na słupiech marmurowych zawieszone. Łóżka też złote i srebrne rozłożone były na tle smaragdowem i marmurowem kamieniem położonem, które dziwną rozmaitością malowanie zdobyło.

7. A którzy byli naproszeni, pili z kubków złotych, i na inszych i inszych naczyniach wnoszono potrawy: wina też, tak jako wielmożności królewskiej przystało, dostatkiem a co najlepszego nalewano.

8. A nie był, kto by niechających do picia przymuszał: ale jako był król postanowił, przystawując do stołów po jednemu z książąt swoich, aby każdy brał, coby chciał.

9. Wasthi też królowa sprawiła ucztę na białogłowy na pałacu, gdzie król Aswerus mieszkać był zwykł.

10. A tak dnia siódmego, gdy sobie król podweselił a po zbytciem picia zagrzał się winem, rozkazał Maumam i Bazatha i Harbona i Bagatha i Abgatha i Zethar i Charchas, siedmi rzeźnikom, którzy przed oczyma jego służyli,

11. Aby wwieśli królową Wasthi przed króla, włożywszy na głowę jej koronę, aby okazał wszystkim ludziom i książętom piękność jej; bo bardzo piękna była.

12. Która zbraniała się i na królewskie rozkazanie, które był przez rzeźnicę wskazał, przyjść nie chciała. Przezco król rozgniewany i wielką popędlivością zapalony,

13. Spytał mędrców, którzy we-

dług zwyczaju królewskiego zawždy przy nim byli, i za ich radą wszystko czynił, którzy umieli ustawy i prawa przodków:

14. (A byli pierwsi i najbliżsi Charsena i Sethar i Admatha i Tharsys i Mares i Marsana i Mamuchan, siedm książąt Perskich i Medskich, którzy patrzali na oblicze królewskie, i pierwsi po nim zwykli byli siadać.)

15. Któremu wyrokowi Wasthi królowa podległa, która rozkazania Aswerusa króla, które przez rzeźnicę wskazał, uczynić nie chciała?

16. I odpowiedział Mamuchan, co król słyszał i książęta: Nie tylko króla obraziła królowa Wasthi, ale i wszystkie narody i książęta, które są po wszystkich ziemiach króla Aswerusa.

17. Bo wynidzie mowa królowej do wszystkich niewiast, że wzgardzą mężę swe i rzeką: Król Aswerus kazał, aby królowa Wasthi weszła do niego, a ona nie chciała.

18. I tym przykładem wszystkie żony książąt Perskich i Medskich lekce sobie będą ważyć mężów rozkazania. Przetóż słuszny jest królewski gniew.

19. Jeźlić się podoba, niech wynidzie wyrok od oblicza twego, a niech będzie napisan wedle prawa Persów i Medów, którego się przestępować nie godzi, aby żadną miarą więcej Wasthi do króla nie wchodziła, ale królestwo jej insza, która jest lepsza niż ona, otrzymała.

20. A to po wszystkim państwie, (które jest bardzo szerokie), ziem twoich niech będzie obwołano, i wszystkie żony tak wielkich jako i małych niech wyrządzają cześć małżonkom swoim.

21. Podobala się rada jego królowi i książętom: i uczynił król według rady Mamuchan.

22. I rozesłał listy po wszech ziemiach królestwa swego, aby każdy naród słyszeć i czytać mógł, różnemi języki i pismy, że mężowie są przedniejszymi i starszymi w domiech swoich: i żeby to po wszech narodach obwołano.

ROZDZIAŁ II.

Gdy Aswerusowi królowi panien szukają, między innemi przywiedziono było Esther, bratanek Mardocheuszowę, a podobala się królowi przed inszemi, i stała się królową. Mardocheusz wydał zradę na komorniki królewskie, a tę wierność jego w Kroniki wpisano.

To gdy się tak stało, gdy się uśmierzył gniew króla Aswerusa, wspomniął na Wasthi, i co była uczyniła, albo co ucierpiała.

2. I rzekli dworzanie królewscy i służebnicy jego: Niech szukają królowi dziewczeczek, panienek i nadobnych.

3. I niech roześlą, którzyby wypatrzyli po wszystkich krainach dziewczeczki piękne i panny: i niech je przywiodą do miasta Susan i oddadzą je do domu białychgłów pod rękę Egeja rzezańca, który jest hochmistrzem i stróżem białychgłów królewskich, i niech wezmą ochędóstwa białogłowskie i inne rzeczy do potrzeby.

4. A któraby się ze wszystkich oczom królewskim podobała, ta niech króluje miasto Wasthi. Podobała się mowa królowi, i tak, jako byli podali, uczynić rozkazał.

5. Był mąż Zydowin w mieście Susan, imieniem Mardocheusz, syn Jair, syna Semei, syna Cys, z pokolenia Jemini.

6. Który był przeniesiony z Jerozalem na on czas, gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, przeniósł był Jechoniasza, króla Judzkiego:

4. Król 24, 15.

7. Który wychował córkę brata swego, Edysse, którą drugiem imieniem zwano Esther: i obudwu rodziców straciła, była piękna bardzo i wdzięcznej twarzy. A po śmierci ojca i matki jęj przywłaszczył ją sobie Mardocheusz za córkę.

8. A gdy się rozgłosiło królewskie rozkazanie, a według rozkazania jego wiele pięknych panien do Susan przywiedzono i Egejowi rzezańcowi oddawano: Esther téż między innemi pannami oddano mu, aby była chowana w poczcie białychgłów.

9. Która się jemu spodobała i nalażała łaskę w oczach jego. I rozkazał rzezańcowi, aby jęj dano co rychlej ochędóstwo białogłowskie, i dał jęj część jęj i siedm panienek

co najpiękniejszych z domu królewskiego, i tak onę jako i służebne panny jęj przybrał i ozdobił.

10. Która nie chciała mu oznajmić narodu i ojczyzny swojej; bo jęj był kazał Mardocheusz, aby o tęg rzeczy zgola milczała.

11. Który przechadzał się co dzień przed sienią domu, w którym wybrane panny chowano, starając się o zdrowiu Esther, i chcąc wiedzieć, coby się z nią działo.

12. A gdy przyszedł czas każdęj porządkiem panienki, żeby wchodziły do króla, wszystko wykonawszy, co do ochędóstwa białogłowskiego przynależało, miesiąc się dwunasty toczył: wszakże tak, że przez sześć miesięcy mazały się olejkim z mirry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały.

13. A wchodząc do króla, o cokolwiek prosiły do ochędóstwa należącego, brały: i jako się im podobało ubrawszy się z domu fraucymeru, przechodziły do łóżnice królewskiej.

14. A która weszła wieczór, rano zaś wychodziła, i ztamtąd do wtórego domu odprowadzona była, który był pod ręką Susagazy rzezańca, który był nad nałożnicami królewskimi przełożony: a nie miała wolności wrócić się więćj do króla, ażby król chciał, a mianowicie jęj przyjsć rozkazał.

15. A gdy przeminał czas porządkiem, przychodził dzień, którego Esther, córka Abihail, brata Mardocheuszowego, którą był sobie wziął za córkę, miała wnieść do króla: która nie szukała strojów białogłowskich, ale cokolwiek chciał Egeusz rzezaniec, stróż panien, to jęj dał na ochędóstwo; bo była bardzo piękna, a niewymowną cudnością oczom wszystkich zdawa się wdzięczną i miłą.

16. Wiedziona tedy jest do pokonu króla Aswerusa miesiąca dziesiątego, który zowią Tebeth, siódmego roku królestwa jego.

17. I umiłował ją król więćj, niż wszystkie niewiasty, a miała przed nim łaskę i miłosierdzie nad wszystkie białegłowy, i włożył na głowę jęj koronę królestwa, i uczynił, że królowała na miejscu Wasthi.

18. I rozkazał nagotować ucztę bardzo wielką na wszystkie książęta i służebniki swoje, na pojęcie i na wesele Esther. I dał odpoczynienie wszystkim ziemiom i rozdawał dary według wielmożności książęcej.

19. A gdy powtórę szukano i zbierano panny, Mardocheusz siadał u drzwi królewskich:

20. A Esther jeszcze była nie oznajmiła ojczyzny i narodu swego, według rozkazania jego; bo, cokolwiek on rozkazał, strzegła Esther: i tak wszystko czyniła, jako na on czas zwykła była, gdy ją malutką wychowywał.

21. Tęgo tedy czasu, gdy Mardocheusz siedział u drzwi królewskich, rozgniewali się Bagathan i Thares, dwaj rzeźnicy królewscy, którzy byli odźwiernymi a u pierwszego progu pałacu siadali, i chcieli się targnąć na króla i zabić go.

22. Co nie było tajno Mardocheuszowi, i wnet oznajmił królowej Esther, a ona królowi imieniem Mardocheusza, który do niej rzecz był doniósł.

23. Dowiadowano się i naleziono, i obieszono obu na szubienicy. I podano to do historyi i w kroniki wpisano przed królem.

ROZDZIAŁ III.

O podwyższeniu Amaną, któremu się nie chciał kłaniać Mardocheusz: Aman otrzymał to u króla, aby wszyscy Żydowie byli wytraceni jednego dnia: rozesłano te rozkazy królewskie, Żydowie płaczą.

Potem król Asverus wywyższył Amaną, syna Amadathy, który był z rodu Agag, i wystawił stolicę jego nade wszystkie książęta, które miał.

2. I wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiach pałacu byli, klękali i kłaniali się Amanowi; bo im tak był pan rozkazał. Sam Mardocheusz nie klękał, ani mu się kłaniał.

3. Któremu rzekli słudzy królewscy, którzy przede drzwiami pałacu siadali: Przecz mimo inше nie zachowujesz przykazania królewskiego?

4. A gdy to często mawiali, a on słuchać nie chciał, powiedzieli Amanowi, chcąc wiedzieć, będzieli trwał w przedsięwzięciu; bo im był powiedział, że był Żydem.

5. Co gdy usłyszał Aman i samą rzeczą doznał, że Mardocheusz nie klękał przed nim ani mu się kłaniał, rozgniewał się bardzo.

6. I za nie sobie nie miał na jednego Mardocheusza puścić ręce swe; bo był usłyszał, że był narodu żydowskiego: i raczej chciał wytracić wszystek naród Żydów, którzy byli w królestwie Aswerusowem.

7. Miesiąca pierwszego, (który zowią Nisan), roku dwunastego królestwa Aswerusowego, rzuceno los w banie, który po Hebrejsku zowią Phur, przed Amanem, któregooby dnia i którego miesiąca naród żydowski miał być wygubiony. I wyszedł księżyc dwunasty, który zowią Adar.

8. I rzekł Aman królowi Aswerusowi: Jest lud po wszystkich krainach królestwa twego rozproszony i sam od siebie różny, nowych praw i Ceremonii używający, nad to i królewskiem rozkazaniem gardzący. A wiesz bardzo dobrze, że nie jest pożytecznie królestwu twojemu, aby się miał rozpuszczać przez swą wolą.

9. Jeźlić się podoba, wydaj wyrok, aby zginął: a dziesięć tysięcy talentów odważę podskarbiem skarbu twego.

10. Zdjął tedy król sygnet, którego używał, z ręki swój i dał go Amanowi, synowi Amadathy z narodu Agag, nieprzyjacielowi żydowskiemu.

11. I rzekł do niego: Śrebro, które mi obiecujesz, niech twoje będzie: z ludem czyni, coć się podoba.

12. I przyzwano pisarzów królewskich, pierwszego miesiąca Nisan, trzynastego dnia tegóż miesiąca, i napisano jest, jako był rozkazał Aman do wszystkich książąt królewskich i sędziów krain i rozmaitych narodów, aby każdy naród czytać mógł i słyszeć mógł, według różności języków, imieniem króla Aswerusa: a listy zapieczętowane sygnetem jego,

13. Rozesłano przez posły królewskie do wszystkich ziem, aby pobito i wygładzono wszystkie Żydy od dziecięcia aż do starca, dziatki i niewiasty jednego dnia, to jest trzynastego, miesiąca dwunastego, który

zowią Adar, a majątność ich aby rozszarpali.

14. A summa listów ta była, aby wszystkie krainy wiedziały a nagotowały się na dzień przerzeczony.

15. Spieszyli się posłowie, których było posłano, aby rozkazanie królewskie wypełnili. I natychmiast w Susan przybito wyrok, gdy król i Aman biesiadowali: a wszyscy Żydowie, którzy byli w mieście, płakali.

ROZDZIAŁ IV.

Żaloba Mardocheuszowa i innych Żydów, Mardocheusz wskazał do Esther, aby szła i prosiła króla za Żydy: ona pierwój odmawiała a potem złożyła post Żydom przez trzy dni i przez trzy nocy.

Co gdy usłyszał Mardocheusz, rozdarł szaty swe i obłókł się w wór, posypawszy głowę popiołem, i na ulicy wpośród miasta krzyczał wielkim głosem, okazując gorzkość serca swego,

2. I z tym krzykiem aż do drzwi pałacu idąc; bo się nie godziło obleczonemu w wór wnieść na dwór królewski.

3. Po wszystkich téż krainach, miasteczkach i miejscach, do których okrutny wyrok królewski był przyszedł, była niezmierna żaloba u Żydów, post, krzyk i płacz, i wiele ich miasto pościelił woru i popiołu używało.

4. I weszły panny służebne Esther i rzezańcy i oznajmili jój: co usłyszawszy zlekka się i posłała szatę, aby go, zdjawszy wór, ubrali: której przyjań nie chciał.

5. I zawoławszy Athach rzezańca, którego jój był król dał za służebnika, rozkazała mu, aby szedł do Mardocheusza a dowiedział się od niego, przeczby to czynił.

6. I wyszedłszy Athach, szedł do Mardocheusza stojącego na ulicy miejskiej przede drzwiami pałacu.

7. Który mu powiedział wszystko, co się działo, jako Aman obiecał, że miał wnieść srebro do skarbów królewskich na Żydów wytracenie.

8. I kopiją téż wyroku, który był przybit w Susan, dał mu, aby królowej ukazał i napominał ją, aby weszła do króla i prosiła go za ludem swoim.

9. Wróciwszy się Athach, powie-

dział Esther wszystko, co był Mardocheusz rzekł.

10. Która mu odpowiedziała i kazała, żeby powiedział Mardocheuszowi:

11. Wszyscy służebnicy królewscy i wszystkie krainy, które pod mocą jego są, wiedzą, iż, jeźliby chociaż mężczyzna choć białagłowa, nie będąc wezwani, do sieni wewnętrznej królewskiej wszedł, bez żadnej odwołki ma być zabity, chyba by król łaskę złotą ku niemu ściągnął na znak łaski, tóżby tak mógł żyw zostać. Jakóż tedy ja mam wnieść do króla, którym już trzydzieści dni nie jest wezwana do niego?

12. Co gdy usłyszał Mardocheusz,

13. Zasię wskazał do Esther, mówiąc: Nie mniemaj, abys tylko duszę twoję wyzwoliła mimo wszystkie Żydy, iżes jest w domu królewskim;

14. Bo jeżeli teraz milczeć będziesz, innym sposobem będą wybawieni Żydzi: a ty i dom ojca twego zginiecie. A kto wie, jeźliś nie dlatego dostąpiła królestwa, abys na taki czas zgotowana była?

15. Znowu Esther do Mardocheusza te słowa wskazała:

16. Idź a zbierz wszystkie Żydy, które w Susan najdziesz, a módlcie się za mną: nie jedzcie ani pijcie przez trzy dni i przez trzy nocy: a ja także będę się pościć z służebnicami swemi, a tedy wnidę do króla, czyniąc przeciw prawu, nie będąc wezwana i wydając się na śmierć i niebezpieczeństwo.

17. Szedł tedy Mardocheusz i uczynił wszystko, co mu była Esther rozkazała.

ROZDZIAŁ V.

Esther weszła do króla, łaskę znalazła, prosi króla do siebie na gody z Amanem, na zajutrz także, Aman srog Mardocheuszowi.

A trzeciego dnia oblekła się Esther w ubiór królewski i stanęła w sieni domu królewskiego, która była wewnątrz przeciw pokojowi królewskiemu; a on siedział na stolicy swój w sali sądowej w pałacu przeciwko drzwiom domu.

2. I gdy ujrzał Esther królową stojącą, spodobała się oczom jego i wyciągnął ku niej łaskę złotą, którą

trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy pocałowała koniec łaski jego.

3. I rzekł do niej król: Czego chcesz, Esther królowo? co za prośba twoja? byś też i o połowicę królestwa prosiła, będzie dano,

4. A ona odpowiedziała: Jeżeli się królowi podoba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie i Aman z tobą, na ucztę, którą nagotowała.

5. I wnet król rzekł: Wzówcie co rychlej Amana, aby dosyć uczynił woli Esther. Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa była zgotowała.

6. I rzekł król do niej, napiwszy się dostatkiem wina: Czego żadasz, abyć dano? a o co prosisz? byś też o pół królestwa mego prosiła, uprosisz.

7. Któremu Esther odpowiedziała: Żądanie moje i prośba ta jest:

8. Jeżeli znalazła łaskę przed obliczem królewskim, a jeżeli się królowi podoba, żeby mi dał, o co żądam, i prośbę moję wypełnił: niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którą im zgotowała, a jutro otworzę królowi wolę moję.

9. A tak wyszedł Aman onego dnia wesół i ochotny: a gdy ujrzał Mardocheusza siedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozjadł się okrutnie.

10. I nie pokazując gniewu, wróciwszy się do domu swego, wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares, żonę swoją.

11. I przełożył im wielkość bogactw swoich i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszystkie książęta i sługi swoje.

12. A potem rzekł: Królowa też Esther żadnego innego nie wezwała na ucztę z królem, jedno mnie, u której też jutro z królem obiadować mam.

13. A choć to wszystko mam, zda mi się, jakoby nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda, siedzącego przede drzwiami królewskimi.

14. I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele: Każ nagotować wysokie drzewo, mające wzyż

pięćdziesiąt łokci, a rano mów królowi, aby na niem Mardocheusz był obieszon, i tak pójdiesz z królem na ucztę wesół. Spodobala mu się rada i kazał nagotować wysoką szubienicę.

ROZDZIAŁ VI.

Król chcąc uczcić Mardocheusza za wierność, którą był uczynił, Amana o to pyta: Aman o sobie tę wolę królewską rozumiejąc, powiedział bardzo dobrze, i kazał jemuż samemu król, aby to Mardocheuszowi uczynił, i uczynił z wielką boleścią.

Onęj nocy król spać nie mógł i kazał sobie przynieść historyi kroniki przeszłych czasów. Które gdy przed nim czytano,

2. Przyszło do onego miejsca, gdzie było napisano, jako Mardocheusz oznajmił zdradę Bagathan i Thares rzeźniców, którzy króla Aswerusa zabici chcieli.

3. Co król usłyszawszy, rzekł: Co za czci i nagrody za tę wierność dostąpił Mardocheusz? Odpowiedzieli mu dworzanie i słudzy jego: Żadnej zgoła nagrody nie odniósł.

4 I wnet król rzekł: Kto jest w sieni? (Bo Aman wszedł był do sieni wewnętrznej domu królewskiego, aby namienić królowi, i kazał obiesić Mardocheusza na szubienicy, która mu była nagotowana.)

5. Odpowiedzieli służebnicy: Aman stoi w sieni. I rzekł król: Niech wnidzie.

6. A gdy wszedł, rzekł k niemu: Co ma być uczyniono mężowi, którego król chce uczcić? A Aman, myśląc w sercu swoim i rozumiejąc, że król nikogo innego nie chciał uczcić oprócz niego,

7. Odpowiedział: Człowiek, którego król chce uczcić.

8. Ma być obleczone w szaty królewskie i wsadzone na konia, który pod siodłem królewskim chodzi, i wziąć koronę królewską na głowę swą.

9. A pierwszy z książąt i panów królewskich niech dźwierży konia jego, a po ulicy miejskiej idąc, niech woła i mówi: Tak uczczon będzie, któregokolwiek będzie chciał król uczcić.

10. I rzekł mu król: Pośpiesz się a wzięwszy szatę i konia, uczyni, jakoś powiedział, Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi przede drzwiami pałacu.

Strzeż, abyś nic z tego, coś mówił, nie opuścił.

11. A tak wziął Aman szatę królewską i konia i ubranego Mardocheusza na ulicy miejskiej i wsadzonego na konia, uprzedzał i wołał: Tęj czei godzin jest, kogokolwiek będzie chciał król uczcić.

12. I wrócił się Mardocheusz do drzwi pałacu, a Aman pokwapił się iść do domu swego, żałując i okrywwszy głowę.

13. I powiedział Zares, żonie swój, i przyjaciołom wszystko, co mu się przydało. Któremu odpowiedzieli mędracy, które miał w radzie, i żona jego: Jeźlić Mardocheusz jest z nasienia Żydowskiego, przed którymś począł upadać, nie będziesz mu się mógł oprzeć, ale upadniesz przed oczyma jego.

14. Gdy jeszcze oni mówili, przyszli rzeźnicy królewscy i przymusili, że co rychlej szedł na ucztę, którą była królowa zgotowała.

ROZDZIAŁ VII.

Esther królowa o swój i o ludu swego żywot króla prosi, a żałuje na Amaną nieprzyjaciela Żydowskiego: którego król na téjże szubienicy, którą był Mardocheuszowi nagotował, kazał obiesić.

A tak wszedł król i Aman, aby pili z królową.

2. I rzekł jój król tóż drugiego dnia, gdy się był winem zagrzał: Cóż jest za prośba twoja, Esther, abyć była dana? i co chcesz, aby się stało? Abyś téż prosiła pół królestwa mego, uprosisz.

3. Któremu ona odpowiedziała: Jeźliżem znalazła łaskę w oczach twoich, o królu, i jeźlić się podoba, daruj mię duszą moją, o którą proszę, i ludem moim, za którym się przyczynam.

4. Albowiem wydani jesteśmy, ja i lud mój, abyśmy byli skruszeni, wybici i abyśmy zginęli. A daj, Boże, abyśmy byli zaprzędani za niewolniki i za niewolnice, zrośneby złe było, i milczałabym wdychając, a teraz nieprzyjaciel nasz jest, którego okrucieństwo ściąga się na króla.

5. A odpowiadając król Asverus, rzekł: Któż to jest i jakiej mocy, żeby to śmiał czynić?

6. I rzekła Esther: Sprzeciwnik i nieprzyjaciel nasz niecnolliwy ten jest

Aman. Co on usłyszawszy zaraz się zdumiał, królewskiej twarzy i królowej nie mogąc znosić.

7. A król rozgniewawszy się, wstał i z miejsca uczty i szedł do ogrodu drzewy osadzonego: Aman téż wstał, aby prosił Esther królowej o duszę swoją; bo zrozumiał, że mu nieszcześnie od króla zgotowane było.

8. Który gdy się wrócił z ogrodu gajami osadzonego i wszedł na miejsce uczty, znalazł Amaną, a on upadł na łóżko, na którem leżała Esther, i rzekł: I królową chce zgwałcić przy mnie w domu moim? Jeszcze nie wyszło było słowo z ust królewskich, a wnet zakryli twarz jego.

9. I rzekł Harbona, jeden z rzeźniców, którzy stali na służbie królewskiej: Oto drzewo, które był nagotował Mardocheuszowi, który mówił za królem, stoi w domu Amanowym, mające wzwyz pięćdziesiąt łokci. Któremu król rzekł: Obieście go na niem.

10. Obieszono tedy Amaną na szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi, i uspokoił się gniew królewski.

ROZDZIAŁ VIII.

Esther wywyższywszy Mardocheusza, dawne listy królewskie, na Żydy wydane, nowemi mandaty podniosła i otrzymała i swobodę Żydom, i wolność pomety nad nieprzyjaciołi swymi.

Dnia onego dał król Asverus Esther królowej dom Amaną, nieprzyjaciela Żydowskiego, i Mardocheusz wszedł przed oblicze królewskie; bo mu była przyznała Esther, że jój był stryjem.

2. I wziął król pierścień, który był kazał wziąć od Amaną i dał Mardocheuszowi. A Esther postanowiła Mardocheusza nad domem swoim.

3. I na tem nieprzystając, upadła do nóg królewskich i płakała i mówiąc do niego prosiła, aby złożyć Amaną Agagiteczka i wymyślił jego niecnolliwe, które był wymyślił przeciw Żydom, rozkazał wniwecz obrócić.

4. A on według zwyczaju ściągnął ręką sceptrum złote, którem się łaski znak pokazywał, a ona wstawszy stała przed nim.

5. I rzekła: Jeźli się podoba królowi, a jeźli znalazła łaskę przed oczyma jego, a prośba moja nie zda

mu się przeciwna, proszę, aby nowymi listy stare listy Amana, zdrajce i nieprzyjaciela Żydów, w których rozkazał je wytracić, we wszystkich ziemiach królewskich kassowane były.

6. Bo jakóż będę mogła znosić zabijanie i mordowanie narodu mojego?

7. I odpowiedział król Asverus Estherze królowej i Mardocheuszowi Żydowi: Dom Amanów dałem Esther, a samego kazałem zawiesić na szubienicy, iż śmiał rękę ściągnąć na Żydy.

8. A tak napiszcie Żydom, jako się wam podoba, imieniem królewskim, zapieczętawszy listy sygnetem moim; bo ten był obyczaj, iż listów, które imieniem królewskim posyłano a sygnetem jego zapieczętowano, żaden się nie śmiał sprzeciwić.

9. I zawoławszy pisarzów i podpiszków królewskich, a był czas miesiąca trzeciego, (który zowią Syban), dwudziestego i trzeciego dnia jego napisano listy, jako był chciał Mardocheusz, do Żydów i do książąt i do ekonomów i sędziów, którzy byli przełożeni we stu i dwudziestu i siedmiu ziemiach od Indyi aż do Etyopii: krainie i krainie, narodowi i narodowi, wedle języków i pisem ich, i Żydom, jako czytać mogli i słuchać.

10. A te listy, które posyłano imieniem królewskim, sygnetem jego zapieczętowane są i rozesłane przez prędkie posły, którzyby po wszystkich ziemiach biegając one pierwsze listy nowymi poselstwami uprzedzili.

11. Którym król rozkazał, aby szli do Żydów w każdym mieście i kazali się im zgromadzić, aby się zastawili za dusze swe a wszystkie swe nieprzyjacioły z żonami, z dziećmi i ze wszystkimi domy pobili i wygładzili i korzyści ich pobrali.

12. I naznaczon jest po wszystkich ziemiach jeden dzień pomsty, to jest, trzynasty miesiąca dwunastego Adar.

13. A summa listu ta była, aby we wszystkich ziemiach i narodach, które były pod państwem Asverusa króla, wiadomo było, iż Żydowie byli gotowi mścić się nad nieprzyjacioły swymi.

14. I bieżeli podwodnicy prędcy, poselstwa nosząc, a wyrok królewski rozbito w Susan.

15. A Mardocheusz wychodząc z pałacu i od oczu królewskich, świecił się w szatach królewskich, to jest w hiacyntowych i w białych, nosząc na głowie koronę złotą i odziany płaszczem jedwabnym i szarłatowym. I wszystko miasto weseliło się i radoowało.

16. A Żydom nowa światłość zdała się wschodzić, wesele, cześć i tańce.

17. I wszystkich narodów, miast i krain, gdziekolwiek mandaty królewskie przychodziły, dziwne radości, biesiady i uczty i święto: tak iż mnoższy inszego narodu i sekty na wiarę i Ceremonie przystawali; bo był na wszystkie przypadki wielki strach imienia żydowskiego.

ROZDZIAŁ IX.

Żydowie wszędy nieprzyjacioły swoje mordują: a obiesiwszy dziesięci synów Amanowych, potem Mardocheusz pisał do wszęch Żydów, aby ten dzień Phurym nazwawszy, świecili na pamiątkę wielkiego dobrodziejstwa.

Dwunastego tedy miesiąca, któryśmy wyżej powiedzieli, że Adar zowią, trzynastego dnia, kiedy wszystkim Żydom zatracenie gotowano, a nieprzyjaciecie krwi ich pragnęli, za odmianą szczęścia, Żydowie poczęli brać górę i mścić się nad nieprzyjacioły swymi.

2. I zebrali się po wszystkich miastach i miasteczkach i miejscach, aby wyciągnęli rękę na nieprzyjacioły i prześladowniki swoje: i żaden się nie śmiał sprzeciwić. dlatego że strach wielkości ich przeraził był wszystkie narody.

3. Bo i sędziowie krain i książęta i ekonomowie i wszyscy dygnitarze, którzy nad każdym miejscem i sprawą przełożeni byli, wywyższali Żydy, bojąc się Mardocheusza.

4. O którym dowiedzieli się, że był przedniejszy na pałacu, a iż wiele mógł: sława też imienia jego co dzień rosła i było jęj pełno w uściech wszystkich ludzi.

5. I tak pobili Żydowie nieprzyjacioły swe porażką wielką i pozabijali je, oddawając im, co im byli gotowi uczynić.

6. Tak bardzo, że téż w Susan pięćset mężów zabili, oprócz dziesięci

synów Aman Agagejczyka, nieprzyjaciela żydowskiego, których te są imiona:

7. Pharsandatha i Delphon i Esphatha

8. I Phoratha i Adalia i Arydatha

9. I Phermesta i Arysaj i Arydaj i Jezatha.

10. Które pobiwszy, łupów z majątności ich tykać się nie chcieli.

11. I natychmiast liczbę onych, których pobito w Susan, do króla przyniesiono.

12. Który rzekł królowej: W mieście Susan zabili Żydowie pięćset mężów i innych dziesięć synów Amanowych: jako wielki mord mniemasz oni czynią we wszystkich krainach? Czegóż więc prosisz, a co chcesz, abych kazał uczynić?

13. Któremu ona odpowiedziała: Jeźlić się królowi podoba, niechby dano moc Żydom, aby jako dziś uczynili w Susan, tak i jutro uczynili, a dziesięć synów Amanowych, aby na szubienicach zawieszono.

14. I rozkazał król, aby się tak stało. I wnet w Susan rozbito wyrok, i dziesięć synów Amanowych obieszono.

15. A gdy się zebrali Żydzi czternastego dnia miesiąca Adar, zabito w Susan trzysta mężów: ani majątność ich nie była od nich rozszarpana.

16. Ale i po wszystkich ziemiach, które były pod mocą królewską, zastawowali się Żydowie za swe dusze, pobiwszy nieprzyjacioły, przesładowce swoje: tak bardzo, że doszło siedm-dziesiąt i pięć tysięcy zabitych, a żaden się niczego nie tknął z ich majątności.

17. A dzień trzynasty miesiąca Adar był u wszystkich pierwszy zabijania, a czternastego dnia zabijać przestali: który postanowili, aby był uroczysty, aby weń napotem zawždy biesiady, wesela i uczty sprawowali.

18. Ale ci, którzy w mieście Susan zabijali, trzynastego i czternastego dnia tegóż miesiąca zabijaniem się zabawiali, a piętnastego dnia zabijać przestali: i przetoż tenże dzień uroczysty postanowili na uczty i na wesele.

19. Ci lepak Żydowie, którzy w miasteczkach niemurowanych i po wsiach mieszkali, czternasty dzień miesiąca Adar na biesiady i na wesela postanowili, tak aby się weń radowali i ślali części uczty i potraw jeden drugiemu.

20. Spisał tedy Mardocheusz to wszystko, i listami zamknąwszy rozesał do Żydów, którzy po wszystkich krainach królewskich mieszkali, tak blisko leżących, jako odległych,

21. Aby czternasty i piętnasty dzień miesiąca Adar za święta przyjęli, a na każdy rok zawsze uroczystą czią obchodzili:

22. Iż w te dni pomścili się Żydzi nad nieprzyjacioły swymi, a płacz i smutek obróciły się im w radość i w wesele: a żeby te dni obchodzili z biesiadami i z weselem i posyłali jeden drugiemu części potraw i ubogim dary dawali.

23. I przyjęli Żydowie w uroczysty obrząd wszystko, co na on czas czynić poczęli, i co Mardocheusz przez listy czynić rozkazał.

24. Albowiem Aman, syn Amadathy, z pokolenia Agag, nieprzyjaciel i przeciwnik żydowski, myślił złość przeciwko im, aby je był pobił i zgładził: i miał Phur, który naszym językiem wyklada się los.

25. A potem weszła Esther do króla, prosząc, aby usiłowanie jego listy królewskimi wniwecz obrócone było: a złość, którą przeciw Żydom myślił, obróciła się na głowę jego. Nawet i samego i syny jego na szubienicy obiesili.

26. I od onego czasu te dni nazwano Phurym, to jest losów: przeto iż Phur, to jest los, w banię był wrzucony: i wszystko, co się działo, w liście, to jest w tych księgach, zamyka się.

27. I co ucierpieli i co napotem odmieniono, przyjęli na się Żydzi i na nasienie swoje i na wszystkie, którzy na wiarę ich przystać chcieli, aby się żadnemu nie godziło tych dwu dni bez święcenia strawić, o których pismo świadczy, i pewne czasy wyciągają rok po roku ustawicznie.

28. Teć są dni, których zapamiętanie żadne nigdy nie zgładzi, i w

każdym wieku wszystkie krainy po wszym świecie obchodzić będą: i nie-masz żadnego miasta, w któremby dni Phurym, to jest losów, nie były od Żydów święcone i od ich potomków, którzy są na te Ceremonie obowiązani.

29. I napisali Esther królowa, córka Abihail, i Mardocheusz Żydowin jeszcze drugi list, aby ze wszelaką pilnością ten dzień ustanowiony był za święty na potomne czasy.

30. I posłali do wszystkich Żydów, którzy mieszkali we stu i dwudziestu i siedmi krainach Aswerusa króla, aby mieli pokój i przyjmowali prawdę:

31. Zachowując dni losów a czasu swego z radością obchodząc, jako Mardocheusz z Esther postanowili, a oni chować obiecali, i sami i

z potomstwem swoim, posty i wołania i dni losów

32. I wszystko, co się w historyi tych ksiąg, które zowią Esther, zamyka.

ROZDZIAŁ X.

A król Asverus uczynił hołdowe wszystkie ziemię i wszystkie wyspy morskie.

2. Którego moc i panowanie i zacność i wywyższenie, którem wywyższył Mardocheusza, napisane są w księgach Medskich i Perskich:

3. I jako Mardocheusz, z narodu żydowskiego, był wtórym po królu Aswerusie, i wielki u Żydów, a wdzięcznym ludowi braci swój, starając się o dobro ludu swego i mówiąc to, co należało ku pokojowi narodu swego.

K S I E G I

J O B.

ROZDZIAŁ I.

Opisuje majetność Jobową. rozmowę czartowską z Bogiem, gdzie sobie uprosił majetność Joba sprawiedliwego. A gdy czart wszystko mu odjął i syny pomordował, Job Pana Boga chwali z tego.

Mąż był w ziemi Hus, imieniem Job, a był to mąż szczerzy i prosty i bojący się Boga, odstępujący od złego.

2. I urodziło mu się siedm synów a trzy córki.

3. A majetność jego była siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset też jarzm wołów i pięćset oślic i czeladzi bardzo wiele: i był to mąż wielki między wszystkimi wschodnimi.

4. I chadzali synowie jego i sprawowali uczty wedle domów, każdy dnia swego. I posławszy wzywali

trzech siostr swoich, aby z nimi jadły i piły.

5. A gdy się wkoło obeszły dni biesiady, posyłał do nich Job i poświęcał je, a wstawszy rano, ofiarował całopalenia za każdego z nich. Bo mówił: By snadź nie zgrzeszyli synowie moi a nie błogosławili Bogu w sercach swoich. Tak czynił Job po wszystkie dni.

6. A niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stali przed Panem, był też między nimi i szatan.

7. Któremu rzekł Pan: Zkąd idziesz? który odpowiadając rzekł: Zkazałem ziemię i schodziłem ją.

8. I rzekł Pan do niego: A baczyłeś Joba, sługę mego, że mu nie-

masz na ziemi podobnego, człowiek szczerzy i prosty a bojący się Boga i odstępujący od złego?

9. Któremu szatan odpowiadając rzekł: Aza się Job darmo Boga boi?

10. Azażes go ty nie ogrodził i dom jego i wszystkę majątność wokoło zewsząd? błogosławiłeś uczynkom rąk jego, i dobytek jego rozrósł się na ziemi.

11. Ale ściągnij trochę rękę twoję a dotknij wszystkiego, co ma, jeźlić w oczy błogosławić nie będzie.

12. I rzekł Pan do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w ręce twojej: jedno na niego nie ściągaj ręki twój. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego.

13. A gdy dnia jednego synowie i córki jego jedli i pili w domu brata swego pierworodnego,

14. Przybieżał poseł do Joba, któryby powiedział: Woły orały a oślice paszono podle nich,

15. I przypadli Sabejczycy i zabrali wszystko i czeladź mieczem pozabijali, i uszedłem ja sam, abych ci oznajmił.

16. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba, i nderzywszy na owce i sługi, spalił je, i wybiegałem się ja sam, abym ci oznajmił.

17. Ale gdy i ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Chaldejczycy uczynili trzy hufy i rzucili się na wielbłądy i zabrali je i pacholki pozabijali mieczem: a tyłkom ja sam uciekłem, abych ci oznajmił.

18. Jeszcze ten mówił, ali drugi wszedł i rzekł: Gdy synowie twoi i córki jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego,

19. Znała wiatr gwałtowny przypadł od strony pustynie i zatrzęsł czterema węglami domu, który obaliwszy się przytłukł dzieci twoje, i pomarły, i wybiegałem się ja sam, abych ci oznajmił.

20. Tedy Job wstał i rozdarł szaty swoje, i ogoliwszy głowę, upadłszy na ziemię, pokłonił się,

21. I rzekł: Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago się tam wróć: Pan dał, Pan odjął: jako się Panu upodobało, tak się stało:

niech będzie imię Pańskie błogosławione.

Ecel. 5, 14. 1. Tim. 6, 7.

22. W tem wszystkiem nie zgrzeszył Job usty swemi i nie głupiego nie wyrzekł przeciw Bogu.

ROZDZIAŁ II.

Szatan za pozwoleniem Bożem Joba wielką chorobą złożył, tak iż żona mu uraga i namawia, aby Bogu złorzeczył: przyjaciele nawiedzając, siedm dni na ziemi siedzą żałując go, a nie k niemu nie mówiąc.

I stało się, gdy niektórego dnia przysli synowie Boży i stali przed Panem, przyszedł téż szatan między nie i stał przed oczyma jego,

2. Że Pan rzekł do szatana: Zkąd idziesz? który odpowiadając rzekł: Zkazałem ziemię i schodziłem ją.

3. I rzekł Pan do szatana: A przypatrzyłeś się słudze memu Jobowi, że mu niemasz podobnego na ziemi, mąż szczerzy i prosty a bojący się Boga i odstępujący od złego a jeszcze zachowujący niewinność? a tyś mię pobudził przeciw jemu, żebym go trapił bez przyczyny.

4. Któremu szatan odpowiadając rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją.

5. Ale ściągnij rękę twoją a dotknij kości jego i ciała, a tedy ujrzysz, żeć w oczy błogosławić będzie.

6. I rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest, a wszakóż zachowaj duszę jego.

7. Wyszedszy tedy szatan od oblicza Pana, zaraził Joba wrzodem bardzo złym od stopy nogi aż do wierzchu głowy jego:

8. Który ropę skorupą oskrobywał, siedząc na gnoju.

9. I rzekła mu żona jego: A jeszczeż trwasz w prostocie twojej? Błogosław Bogu, a umrzyj.

10. Który rzekł do niej: Jako jedna z niewiast szalonych rzekłaś. Jeźliśmy przyjęli dobra z ręki Bożej, złego czemuśmy przyjmować nie mieli? W tem wszystkiem Job nie zgrzeszył usty swemi.

11. Usłyszawszy tedy trzój przyjaciele Jobowi wszystko złe, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego, Eliphaz Themanitczyk i Baldad Suhitczyk i Sophar Naamathczyk; bo się byli zmówili, żeby

pospołu przyszedłszy nawiedzili go i cieszyli.

12. A podniósłszy zdaleka oczy swe, nie poznali go i zakrzyknawszy płakali: a rozdarłszy szaty swe, sypali proch na głowy swe ku niebu.

13. I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie mówił; bo widzieli, że boleść była gwałtowna.

ROZDZIAŁ III.

Job przeklina dzień narodzenia swego, i żywot niżej okazuje być nędzny, i okazuje, jako wiele złych rzeczy uchodzi, kto z tego świata schodzi.

Potem Job otworzył usta swe i złorzeczył dniowi swemu,

2. I mówił:

3. Niech zginie dzień, któremu się urodził, i noc, w którą rzeczono: Począł się człowiek.

Jer. 20, 14.

4. Dzień on niech się obróci w ciemności, niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka, i niech nie będzie oświecon światłością.

5. Niech go zaćmią ciemności i cień śmierci, niech go osiedzie mrok, a niech będzie ogarnion gorzkością.

6. Noc onę ciemny wichur niech osiedzie, niech nie idzie w liczbę dni rocznych i niech nie będzie policzona w miesiącach.

7. Noc ona niech będzie opuszczała, ani chwały godna!

8. Niech jęj złorzeczą, którzy złorzeczą dniowi, którzy są gotowi wzruszyć Lewiathan.

9. Niech się zaćmią gwiazdy mrokiem jęj! niechaj czeka światła a nie ogląda, ani wejścia wstawającej zorze!

10. Iż nie zawarła drzwi żywota, który mię nosił, ani odjęła złego od oczu moich.

11. Czemu w żywocie nie umarł, wyszedłszy z żywota wnet nie zginął?

12. Przecz przyjęty na kolana? Czemu karmiony piersiami?

13. Teraz bowiem śpiąc milczałbym, i odpoczywałbym snem moim:

14. Ż królm i radami ziemie, którzy sobie budują pustynie:

15. Albo z książęty, którzy mają złoto i napełniają domy swe srebrem.

16. Albo jako martwy płód skryty nie byłbych? albo którzy po części nie oglądali światłości?

17. Tam niezbożnicy przestali od

trwogi, i tam odpoczynęli spracowani siłą.

18. I niegdy spółem związani bez przykrości nie usłyszeli głosu wycięgacza.

19. Mały i wielki tam są, i niewolnik wolen od pana swego.

20. Przecz nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są w gorzkości dusze?

21. Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, jako wykopywający skarb:

22. I bardzo się wesela, gdy najdą grób:

23. Mężowi, którego droga skryta jest, i ogarnął go Bóg ciemnościami.

24. Pierwój niżli jem, wzdycham, a jako wzbierające wody, tak ryczenie moje.

25. Bo strach, któremu się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało się.

26. Azam mino się nie puszczał? zażem nie milczał? zażem nie był spokojny? a przyszło na mię zagniewanie.

ROZDZIAŁ IV.

Eliphas karze Joba z niecierpliwości a powiada mu, że to nań przychodzi dla jego grzechów od Boga, który niewinnego nie karze.

A odpowiadając Eliphas Thema-nitzek rzekł:

2. Jeżeli poczniemy mówić do ciebie, podobnoć nie miło będzie: ale umysłoną mowę kto zatrzymać może?

3. Otoś ich wiele uczył i potwierdzałeś ręce spracowane.

4. Chwiejące się umacniały twe mowy, a kolana drżące posilałeś.

5. A teraz przyszła na cię plaga, i ustałeś: dotknęła cię, i strwożyłeś się.

6. Gdzież jest bojaźń twoja, mocność twoja, cierpliwość twoja i doskonałość dróg twoich?

7. Wspomnij, proszę cię, kto kiedy niewinny zginął? albo kiedy prości zgładzeni są?

8. I owszem widziałem te, którzy czynią nieprawość i sieją boleści i znają je,

9. Że za dmuchnięciem Bożem zginęli i duchem gniewu jego zniszczeli.

10. Ryk lwi i głos lwice i zęby lwich szczeniąt skruszone są.

11. Tygrys zginął, iż nie miał łupu, i szczenięta lwie rozproszyły się.

12. Ale do mnie rzezione jest słowo skryte, a jakoby ukradkiem przyjęło ucho moje żyły szeptania jego.

13. W okropności widzenia nocnego, gdy sen na ludzie zwykły przypadać,

14. Zjął mię strach i drzenie, i wszystkie kości moje przestraszone są.

15. A gdy duch szedł przy bytności mojej, wstały włosy ciała mego.

16. Stał się ktoś, któremu twarzy nie znał, wyobrażenie przed oczyma memi: i słyszałem głos jako wiatru cichego.

17. Aza człowiek Bogu przyrównany będzie usprawiedliwion, albo mąż będzie czystszy niż stwórca jego?

18. Oto ci, którzy mu służą, nie są stali, i w Aniołach swoich znalazł nieprawość.

19. Jakóż daleko więcej ci, którzy mieszkają w domach glinianych, którzy mają grunt ziemny, będą jako od mola zepsowani.

20. Od poranku aż do wieczora będą wycięci: a iż żaden nie rozumie, na wieki zginą.

21. A którzy zostaną, odjęci będą z nich: pomrą, a nie w mądrości.

ROZDZIAŁ V.

O sprawiedliwości Bożej, że on na dobre nie zlego nie dopuszcza, a owszem je wyswobodzi, a zle karze i gnębi.

Wołajże tedy, jeśli jest kto, być odpowiedział, a obróć się do którego z świętych*).

2. Zaiste gniew zabija głupiego, a zawzięć umarza małutkiego.

3. Jam widział głupiego mocnie wkorzenionego: i wnetem zlorzeczył ozdobie jego.

4. Daleko będą synowie jego od zbawienia i starci będą w bramie, i nie będzie, ktoby wyrwał.

5. Którego żniwo głodny zje, a samego porwie zbrojny, a pragnący będą pić bogactwa jego.

6. Nic się na ziemi bez przyczyny nie dzieje, a z ziemi nie wschodzi boleść.

7. Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie.

8. Przetóż ja będę prosił Pana a u Boga przełożę mowę moję:

*) Po hebr. — a do którego się z świętych obrócisz?

9. Który czyni wielkie rzeczy i nie wybadane i dziwne bez liczby.

10. Który dawa deszcz na ziemię i polewa wodami wszystkie rzeczy.

11. Który pokorne kładzie wysoko, a smętne wywyższa zdrowiem.

12. Który rozprasza myśli złośliwych, aby ręce ich nie mogły dokończyć, co były poczęły.

13. Który chwytą mądre w ich chyłności a radę przewrotnych rozspuły.

1. Cor. 3, 19.

14. We dnie wbieżą w ciemności, a jakoby w nocy tak będą macać w południe.

15. Ale zachowa ubogiego od miecza ust ich, od ręki gwałtownika niedostatecznego.

16. I będzie nadzieja ubogiemu, a nieprawość stuli głębię swoje.

17. Błogosławiony człowiek, którego Bóg karze: karania tedy Pańskiego nie odrzucaj.

18. Bo on zrania i leczy: uderza, i ręce jego uzdrawia.

19. W sześciu ucisków wybawi cię, a w siódmym nie tknie cię złe.

20. Wybawi cię od śmierci czasu głodu a na wojnie z ręki miecza.

21. Od bicza języka zakryt będziesz i nie ulekniesz się nieszczęścia, gdy przyjdzie.

22. Będziesz się śmiał w spustoszeniu i w głodzie, i nie będziesz się bał zwierząt ziemskich.

23. Ale z kamieniami pół przymierz twoje, a bestye ziemne spokojnie będą.

24. I poznasz, że ma pokój przybytek twój, a nawiedzając ozdobę twoję nie zgzezysz.

25. Doznasz też, iż rozliczne będzie nasienie twoje, i potomstwo twe jako ziele ziemie.

26. Wnidziesz w dostatku do grobu, jako wnoszą kopę pszenice czasu swego.

27. Oto jakośmy tego doszli, taki jest: co usłyszawszy umysłem rozbieraj.

ROZDZIAŁ VI.

Okazuje Job, że ciężę cierpi niż zasłużył, uskarża się na przyjaciela ciężko, że go opuszczają.

A Job odpowiadając, rzekł:

2. Daj, Boże, aby grzechy moje którymi gniew zasłużył, i nęda,

którą cierpię, były włożone na wagę:

3. Jako piasek morski ta by się cięższa ukazała: ztądże i słowa moje pełne są boleści.

4. Albowiem strzały Pańskie we mnie są, których gniew wypił ducha mego, a strachy pańskie walczą przeciwko mnie.

5. Izali będzie ryczał leśny osieł, gdy ma trawę? albo wół będzie ryczał, gdy stanie u pełnego żłobu?

6. Albo mogli być jedzona rzecz niesmaczna, która nie jest osolona? albo może kto skosztować, co skosztowane śmierć przynosi?

7. Czego się przedtem dotknąć nie chciała dusza moja, teraz dla ucisku jest pokarmem moim.

8. Ktoby dał, aby się stała prośba moja: a iżby mi Bóg dał, czego oczekawam.

9. A który począł, tenby mię ztarł! rozpuścił rękę swoją i wyciąłby mię!

10. Ażeby mi to było za pociechę, iż trapiąc mię boleścią nie folgował, anim się sprzeciwiał mowom Świętego.

11. Co bowiem za moc moja, żebych wytrwał? albo co za koniec mój, abym cierpliwie się sprawował?

12. Ani moc kamienna moc moja, ni ciało moje jest miedziane.

13. Oto nie masz mnie pomocy we mnie: i powinowaci tóż moi odstąpili odemnie.

14. Który odejmuje od przyjaciela swego miłosierdzie, bojaźń Pańską opuszcza.

15. Bracia moi minęli mię, jako potok, który prędko bieży po nizinach.

16. Którzy się boją śronu, przypadnie śnieg na nie.

17. Czasu, którego rozproszeni będą, zaginą: a skoro się zagrzeje, rozplyną się z miejsca swego.

18. Powikłały się ścieżki kroków ich: będą próżno chodzić i zaginą.

19. Obaczcie ścieżki Thema, drogi Saba, a poczekajcie trochę.

20. Zawstydzili się, iżem miał nadzieję, przyszli tóż aż do mnie, a wstydem okryli się.

21. Terazście przyszli: a teraz widząc skaranie moje boicie się.

22. Azam mówił: Przynieście mi, i z majątności waszję podarujcie mi?

23. Albo: Wybawcie mię z ręki nieprzyjacielskiej i z ręki mocarzów wyrwicie mię?

24. Nauczcie mię, a ja będę milczał: a jeżlim podobno czego nie umiał, nauczcie mię.

25. Czemuście uwłoczyli mowom prawdy, gdyż nie masz żadnego z was, któryby mię mógł strofować?

26. Na łajanie tylko mowę stroicie a na wiatr słowa wypuszczacie.

27. Na sierotę się targacie i staracie się wywrócić przyjaciela waszego.

28. Wszakóż jednak, coście zaczęli, konajcie: nadstawcie ucha a obaczcie, jeżli kłamam.

29. Odpowiedzcie, proszę, bez swaru: a mówiąc to, co jest sprawiedliwo, osądźcie.

30. I nie najdziecie w języku moim nieprawości: ani w ustach moich głupstwo będzie brzmiało.

ROZDZIAŁ VII.

Job powiada, że ludzki żywot jest wielce pracami złożony, a k temu bardzo krótki, przetoż woła do Boga modląc się.

Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi: a jako dni najemnicze dni jego.

2. Jako niewolnik pragnie cienia, i jako najemnik czeka końca prace swojej:

3. Takem i ja miał miesiące próżne i nocy pracowite obliczałem sobie.

4. Jeżli zasnę, rzekę: Kiedyż wstanę? I zasię będę czekał wieczora, i będę napełnion boleści aż do mroku.

5. Ciało moje obleczone jest zgniłością i plugastwem prochu: skóra moja zeschnęła i pomarszczyła się.

6. Dni moje przeminęły prędkiej, niżli tkacz płótno obrzyna, i wytrawione są bez żadnej nadzieje.

7. Wspomnij, iż żywot mój wiatrem jest: i oko moje nie wróci się, aby widziało dobra.

8. Ani mię ogląda wzrok człowieczy: oczy twoje na mię, a nie będzie mię.

9. Jako niszczyje obłok i przemija, tak, który zstąpi do piekła, nie wywidzie.

10. Ani się wróci więcj do domu

swego, ani go dalej pozna miejsce jego.

11. Przetóż i ja nie zfolguję ustom moim, mówić będę w udręczeniu ducha mego: będę się rozmawiał z gorzkością dusze mojej.

12. Izażem ja jest morze, albo wieloryb, żeś mię obtoczył ciemnicą?

13. Jeżeli rzekę: Pocieszy mię łóżko moje i ulży mi się, gdy będę z sobą mówił na pościeli mojej:

14. Będziesz mię straszył przez sny i przez widzenia strachem strzesisz.

15. A przetóż dusza moja obrała obieszenie, a śmierć kości moje.

16. Zwątpilem, już więcéj żyć nie będę. Przepuść mi; boć nic nie są dni moje.

17. Cóż jest człowiek, iż go wielmożysz? albo co przykładasz ku niemu serce twoje?

18. Nawiedzasz go rano i natychmiast doświadczasz go.

19. Dokądże mi nie przepuścisz? ani dopuścisz mi, abym przeknął ślinę moje?

20. Zgrzeszyłem, cóż ci uczynię, o stróžu ludzi! czemuś mię postawił przeciwnym tobie, i stałem się ciężek sam sobie?

21. Przecz nie zgładzisz grzechu mego, i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej? oto teraz w prochu zasnę: a jeżeli mię rano poszukasz, nie będzie mnie.

ROZDZIAŁ VIII.

Baldad Joba karze z niepobożnego mówienia a napomina, aby się ku lepszéj drodze a ku Bogu nawrócił, a wolał, chciałoby mieć pociechę.

A odpowiadając Baldad Suhites, rzekł:

2. I pokądże takowe rzeczy mówić będziesz, a duch rozliczny mowy ust twoich?

3. Aza Bóg podchodzi sąd? albo Wszechmogący wywraca sprawiedliwość?

4. Chociaż synowie twoi zgrzeszyli jemu, i opuścił je w ręce nieprawości ich:

5. Wszakże ty, jeżeli rano wstaniesz do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu:

6. Jeżeli czystym i prostym będziesz

chodził, zaraz ocuci ku tobie i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej.

7. Tak dalece iż, jeżeli początki twoje były małe, i ostatki twoje rozmnożą się wielce.

8. Pytaj się bowiem starego wieku i dowiaduj się pilnie pamięci ojców.

9. (Wczorajsi bowiem jesteście i nie wiemy, że dni nasze na ziemi są jako cień.)

Psal. 143, 4.

10. A oni cię nauczą, będąc mówić, i z serca swego wypuszczą wymowy.

11. Aza się może zielenić sitowie bez wilgotności? albo rogozie urość bez wody?

12. Gdy jeszcze jest w kwieciu, ani go ręką urwą, przed wszystkim zieleniem usycha.

13. Tak drogi wszystkich, którzy zapominają Boga: i nadzieja obłudnika zginie.

14. Nie upodoba mu się głupstwo jego, a jako pajęcza siatka ufanie jego.

15. Będzie się podpierał domu swego, a nie ostoi się: będzie go podpierał, a nie powstanie.

16. Zda się wilgotnym, niżli wznidzie słońce, a na wschodzie jego wynidzie latorosłka jego.

17. Na gromadzie kamienia zagęści się korzenie jego i między kamieniami mieszkać będzie.

18. Jeżeli go pożre z miejsca swego, zaprzy się go i rzecze: Nie znam cię.

19. Albowiem to jest wesele drogi jego, aby zaś z ziemi inni się puscili.

20. Bóg nie odrzuci prostego, ani poda ręki złośnikom.

21. Aż się napełnią śmiechu usta twoje, a wargi twe wykrzykania.

22. Którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, i przybytek niebożnych nie będzie.

ROZDZIAŁ IX.

Job wypisuje wszechmocność Boską, a że ludzie w sprawiedliwości przyrównani ku Bogu za nic nie stoją.

Odpowiadając Job, rzekł:

2. Prawdziwie wiem, iż tak jest, a iż nie będzie usprawiedliwion człowiek przyrównany Bogu.

3. Będzieli się z nim chciał spie-

rać, nie będzie mu mógł odpowiedzieć jednego za tysiąc.

4. Mądry jest sercem i mocny siłą: kto się mu sprzeciwił a miał pokój?

5. Który przeniósł góry, a nie wiedzieli ci, które wywrócił w zapalczywości swojej.

6. Który wzrusza ziemię z miejsca jój, i słupy jój wstrząsają się.

7. Który przykazuje słońcu, i nie wschodzi: i gwiazdy zamyka jako pod pieczęcią.

8. Który rozciąga niebiosy sam i chodzi po wałach morskich.

9. Który czyni wóz niebieski, kosi i baby i gwiazdy południowe.

10. Który działa wielkie rzeczy i nieogarnione i dziwy, którym nie masz liczby.

11. Jeżeli przyjdzie do mnie, nie ujrzę go: jeżeli odejdzie, nie zrozumiem.

12. Jeżeli spyta nagle, któż mu odpowie? albo kto rzec może: Przecz tak czynisz?

13. Bóg, którego gniewowi żaden się oprzeć nie może, i pod którym się zginają, którzy noszą okrąg.

14. Jakóż tedy wielki jestem, abych mu odpowiadał a mówił słowa memi z nim?

15. Który, choćbych miał co sprawiedliwego, nie odpowiem: ale sędziego mogę prosić będę.

16. A gdy mię wysłucha wzywającego, nie wierzę, żeby słyszał głos mój.

17. W wichrze bowiem zetrze mię i rozmnoży rany moje i bez przyczyny.

18. Nie dopuszcza odpoczynać duchowi memu i napełnia mię gorzkościami.

19. Jeżeli kto pyta o moc, najmocniejszy jest: jeżeli o prawość sądu, żaden nie śmie zamną dać świadectwa.

20. Będęli się chciał usprawiedliwić, usta moje potępią mię: jeżeli się niewinnym pokażę, dowiedzie, że nieprawym.

21. Choćbym téż był prostym, tego samego nie będzie wiedzieć dusza moja, i będę sobie tęsknił z żywotem moim.

22. Jedno jest, com mówił: i niewinnego i niezbożnego on niszcza.

23. Jeżeli biczuje, raz niech zabije, a z kaźni niewinnych niech się nie śmieje.

24. Ziemia dana jest w ręce niezbożnika: oblicze sędziów jój zakrywa. A jeżeli nie on jest, któż tedy jest?

25. Dni moje prędsze były niż zawodnik: uciekły a nie widziały dobra.

26. Minęły jako łodzie jabłka miosące, jako orzeł lecący do żeru.

27. Gdy rzekę: Nie będę tak mówił, odmieniam twarz moję, a boleścią dręczon bywam:

28. Obawiałem się wszystkich uczynków moich, wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszącemu.

29. A jeżeli i tak niezbożny jestem, czemużem próżno pracowałem?

30. Jeżeli omyty będę jako śnieżną wodą, i lśkniałaby się jako najczystsze ręce moje:

31. Przecię w plugastwie omoczysz mię, i będę się mną brzydzić szaty moje.

32. Bo nie człowiekowi, który mnie podobny jest, odpowiadać będę: ani, któryby zarówno zemną u sądu mógł być słuchan.

33. Nie masz, ktoby obudwu mógł karać i położyć rękę swą na obu.

34. Niech odejmie odemnie łaskę swoję, a strach jego niech mię nie straszy.

35. Będę mówił a nie będę się go bał; bo bojąc się ani odpowiadać mogę.

ROZDZIAŁ X.

Oknie sobie Job w żywocie tym, wzywając się być stworzeniem Bożem z błota stworzonym, a prosi o miejsce pokucie póki żyw.

Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim: puszcze przeciw sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości dusze mojej.

2. Rzeknę Bogu: Nie potępiaj mię: pokaż mi, przecz mię tak sądzisz?

3. Aza się dobrze tobie widzi, żebyś mię potwarzył i ucisnął mię, robotę rąk twoich, a radę niezbożników wspomagając?

4. Aza ty masz oczy cielesne? albo, jako widzi człowiek, i ty widzieć będziesz?

5. Izali jako dni człowiecze dni twoje? a lata twoje są jako czasy ludzkie?

6. Żebyś się miał pytać o nieprawości mojej, i dowiadować się o grzechu moim?

7. I żebyś wiedział, żem nie niepobożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, któryby mógł wyrwać z ręki twojej?

8. Ręce twoje uczyniły mię i utworzyły mię wszystkiego wokoło: a tak mię nagle strącasz?

9. Wspomnij, proszę, że jako błoto uczyniłeś mię i w proch mię obróciś.

10. Aza nie jako mleko doileś mię, a jako ser utworzyłeś mię?

11. Skórą i mięsem oblokłeś mię, kośćciami i żyłami pospinałeś mię.

12. Żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie twoje strzegło ducha mego.

13. Acz to kryjesz w sercu twojem, wszakże wiem, iż wszystko pamiętasz.

14. Jeźlim zgrzeszył, a na godzinę przepuściłeś mi: przeczeż mi nie dopuścisz czystym być od nieprawości mojej?

15. A jeźliż będę niezbożnym, biada mnie jest! a jeźlim sprawiedliwym, nie podniosę głowy, nasycen utrapienia i nędzy.

16. I dla pychy jako lwicę ułapisz mię, a wróciwszy się dziwnie mię męczysz.

17. Wznawiasz przeciwko mnie świadki twoje, i rozmnażasz gniew twój przeciw mnie, a męki walczą na mnie.

18. Czemuś mię wywiódł z żywota? Który bodajbym był niszczał, żeby mię oko nie widziało!

19. Byłbym, jakobych nie był, z żywota przeniesiony do grobu.

20. Izali trocha dni moich nie skończy się wkrótce? puść mię tedy, że trochę opłacę boleść moje,

21. Pierwój niż pójdę, i nie wrócę się, do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci:

22. Ziemie nędzy i ciemności, kędy cień śmierci: i nie masz rządu, ale wieczny strach przebywa.

ROZDZIAŁ XI.

Sophar twierdzi to, że Job dla wielu grzechów, które i wylicza, jest od Boga karan, okazując Boga być nieogarnionego: obiecując mu też zaś, jeśli się obaczy a nawróci ku Bogu, wiele dobrego.

A odpowiadając Sophar Naamatliczyk, rzekł:

2. Czyli, który wiele mówi, nie będzie słuchał? albo mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony?

3. Tobie samemu będę milczeć ludzie? a gdy się z innych naśmiesz, żaden cię nie przegada?

4. Mówiłeś bowiem: Czysta jest mowa moja, i jestem czysty przed oczyma twemi.

5. Ale daj Boże, by z tobą Bóg mówił i otworzył usta swe tobie.

6. Abyć okazał tajemnice mądrości, a iż rozmaity jest zakon jego: abyś zrozumiał, że cię daleko na mniejsze rzeczy wyciąga, niżli zasługuje nieprawość twoja.

7. Podobno ślady Boże ogarniesz? i prawie doskonale Wszechmocnego znajdziesz?

8. Wyższy jest niż niebo, a cóż uczynisz? głębszy niżli piekło, a zkądże poznasz?

9. Dłuższa niżli ziemia miara jego a szersza niż morze.

10. Jeźli wszystko wywróci, albo w jedno ściśnie, kto się mu sprzeciwi?

11. On bowiem zna próżność człowieczą: a widząc nieprawość аза nie bacz?

12. Mąż próżny podnosi się w pychę, a jako żrebię osta leśnego mniema, że się urodził wolnym.

13. A tyś umocnił serce twe i wyciągnąłeś ku niemu ręce twoje.

14. Jeźli nieprawość, która jest w ręce twój, oddalisz od siebie, a niezostanie niesprawiedliwość w przybytku twoim:

15. Tedy będziesz mógł podnieść oblicze twoje bez zmayı i będziesz stały i nie będziesz się bał.

16. Zapomnisz téż nędze: jako na wody, które upłynęły, wspominać będziesz.

17. A jako jasność południowa wznidzie tobie pod wieczór: a gdy się będziesz mniemał być zniszczonym, wznidziesz jako jutrzienka.

18. I będziesz miał ufanie przeło-

żywszy przed sie nadzieję: a wkopany bezpiecznie spać będziesz.

19. Odpoczywać będziesz, a nie będzie, ktoby cię straszył: i będą prosić oblicza twego mnodzy.

20. A czy niebożników ustana, i ucieczka od nich zginie: a nadzieja ich obrzydliwość dusze.

ROZDZIAŁ XII.

Okazuje Job swą cierpliwość i moc Bożą, ktemu téż, gdzie ma miejsce mądrość.

A Job odpowiadając, rzekł:

2. Toście wy tedy sami ludzie, a z wami umrze mądrość?

3. Téżci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszy niżli wy; bo któż tego niewie, co wy wiecie?

4. Ten, z którego się naśmiewa przyjaciel jego jako ze mnie, będzie wzywał Boga, i wysłuchawa go; naśmiewają się bowiem z prostoty sprawiedliwego.

Prov. 14, 2.

5. Kaganiec wzgardzony w myślach bogatych nagotowany na czas zamierzony.

6. Pełne są przybytki zbójców, a śmieje Boga wzruszają, gdyż on dał wszystko w ręce ich.

7. Jednak pytaj się bydła i naucz cię: i ptastwa niebieskiego, i okazać.

8. Mów do ziemie, a odpowie tobie, i będąc powiadać ryby morskie.

9. Któż nie wie, że to wszystko ręka Pańska uczyniła?

10. W którego ręce dusza wszelkiej rzeczy żywój i duch wszelkiego ciała człowieczego.

11. Aż nie ucho słów rozsądza? a podniebienie smaku jedzącego?

12. W starych jest mądrość, a w długim wieku roztropność.

13. U niego jest mądrość i moc, on ma radę i zrozumienie.

14. Jeżeli zepsuje, nikogo nie masz, ktoby zbudował: jeżeli człowieka zamknie, nie masz nikogo, co by otworzył.

Isai. 22, 28. Apoc. 3, 7.

15. Jeżeli zatrzyma wody, wszystko wyschnie: a jeżeli je wypuści, wywróca ziemię.

16. U niego jest moc i mądrość; on zna i zwodzącego i tego, którego zwodzą.

17. Przywodzi poradniki ku głu-

piemu końcowi, i sędzie ku głupstwu.

18. Pas królewski rozwiązuje i biodra ich powrozem przepasuje.

19. Prowadzi kapłany beze czci a przedniejsze pany podwraca:

20. Odmieniając usta prawdziwych i naukę starych odejmując.

21. Wylewa wzgardę na książęta, tym, którzy byli potłumieni, lżej czyniąc.

22. Który głębokie rzeczy odkrywa z ciemności i wywodzi na światłość cień śmierci.

23. Który rozmnaża narody i traci je: a wywrócone wcale zaś postanawia.

24. Który odmienia serce książąt ludu ziemie i zwodzi je, że próżno chodzą, gdzie nie masz drogi.

25. Macać będą jako w ciemności a nie w światłości: i uczyni, że będą błądzić jako pijani.

ROZDZIAŁ XIII.

Job spiera i potępia przyjaciele z ich słów, okazuje, że będą karani od Boga, swęj cierpliwości broni: a od Boga się wywiaduje, prze któreby grzechy był tak bardzo karan.

Oto wszystko to widziało oko moje, i słyszało ucho moje, i zrozumiałem każdą rzecz.

2. Wedle wiadomości waszój i ja wiem: i nie jestem niżli wy podlejszym.

3. A wszakóż do Wszechmocnego mówić będę, chcę się z Bogiem gadać:

4. Pierwój pokazawszy, żeście wy budownicy kłamstwa i naśladownicy nauk przewrotnych.

5. I byście byli lepiej milczeli, żeby was było miano za mądre.

6. Słuchajcież tedy strofowania mego a rozsądek ust moich pilnie obaczajcie.

7. Aż Bóg potrzebuje waszego kłamstwa, żebyście za nim mówili zdrady?

8. Czyli się na osobę jego oglądacie? a miasto Boga sądzić usiłujecie?

9. Albo mu się podobać będzie, któremu nic tajno być nie może? albo będzie oszukan jako człowiek waszemi zradami?

10. On was strofować będzie; bo się w skrytości oglądacie na osobę jego.

11. Wnet, skoro się ruszy, zatrwoży was, a strach jego przypadnie na was.

12. Pamiątka wasza przypodobiona będzie popiołowi, i obróćą się w błoto szyje wasze.

13. Pomilcie trochę, że będę mówił, co mi kolwiek na myśl przyjdzie.

14. Czemuż targam ciało swe zębami moimi, a duszę swą noszę w rękach moich?

15. By mię też zabił, w nim ufać będę: a wszakóż drogi moje przed obliczem jego strofować będę.

16. A on będzie zbawicielem moim; bo nie przyjdzie przed oblicze jego żaden obłudnik.

17. Słuchajcie mowy mojej, a gadki przyjmujcie w uszy swoje.

18. Jeżeli będę sądzon, wiem, że mię najdą sprawiedliwym.

19. Kto jest, coby się dał sądzić zemną? niech przyjdzie: przecz milcząc niszczyć?

20. Dwu tylko rzeczy nie czyni mi, a tedy się przed obliczem twojem nie skryję:

21. Rękę twoję oddał odemnie a strach twój niech mię nie straszy.

22. Wzów mię, a ja odpowiem tobie: albo więc mówić będę, a ty mi odpowiadasz.

23. Jako wiele mam nieprawości i grzechów? złości moje i występki ukaz mi.

24. Przecz kryjesz oblicze twoje, i mniemasz mię być nieprzyjacielem twoim?

25. Przeciw listkowi, który wiatr porywa, pokazujesz moc swoją, żdźbło suche gonisz?

26. Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkości i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojej.

27. Włożyłeś w pęto nogi moje i strzeżesz wszystkich ścieżek moich i śladom nóg moich przypatrowałeś się.

28. Który jako zgniła rzecz zniszczyć mam, a jako szata, którą mole jedzą.

2. Który wychodzi jako kwiat i skruszony bywa, a ucieka jako cień i nigdy nie trwa w tymże stanie.

Psal. 143, 4.

3. I masz za godną rzecz na takowego otwarzać oczy twoje i przywodzić go z sobą do sądu.

4. Któż może czystym uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? izali nie ty, który sam jesteś?

Psal. 50, 4.

5. Krótkie są dni człowiecze, liczba miesięcy jego u ciebie jest: zamierzyles granice jego, które nie będą mogły być przestąpione.

6. Odstąp malutko od niego, aby odpoczywał: aż przyjdzie pożądaný, jako najemnika dzień jego.

7. Drzewo ma nadzieję, jeżeli ucięte będzie, zaś bywa zielone, a gałązki jego puszczają się.

8. Jeżeli się starzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego:

9. Na zapach wody puści się i rozpuści gałęzie, jako gdy napierwój było wsadzone.

10. A człowiek, gdy umrze i obnażony i strawiony, proszę, kędy jest?

11. Jako, gdyby wody wyszły z morza, a rzeka ustawszy wyszła:

12. Tak człowiek, gdy umrze, nie powstanie: aż się zetrze niebo, nie ocuci się, ani powstanie ze snu swego.

13. Ktoby mi to dał, abyś mię zakrył w piekle i zataił mię, azby przeminęła zapalczliwość twoja, i naznaczył mi czas, w którymbyś na mię spomniał?

14. Co mniemasz: umarły człowiek znowu żyć będzie? po wszystkie dni, których teraz żołądę, czekam, aż przyjdzie odmienienie moje.

15. Zawołasz mię, a ja odpowiem tobie: dziełowi rąk twoich podasz prawicę.

16. Tyś wprowadzie kroki moje policzył: ale przepuść grzechom moim.

Prov. 5, 21.

17. Zapieczętowałeś jako w worku przestępstwa moje, aleś uleczył nieprawość moją.

18. Góra upadłszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego.

19. Wody wydrążają kamienie, a

ROZDZIAŁ XIV.

Job obaczywszy ułomność człowieczą, dziwuje się dobroci Bożej przeciw jemu, że po tym żywocie oczekawa innego, i oznajmia ciał ludzkich zmartwychwstanie.

Człowiek urodzony z niewiasty, żyjąc przez czas krótki, napełnion bywa wielą nędzą.

powodnią z nienagła ziemia się psuje: więc téż także człowieka zatracisz.

20. Umocniłeś go maluczko, aby wiecznie przeminał: odmienisz twarz jego i wypuścisz go.

21. Bądź zacni będą synowie jego, bądź téż niezacni, nie zrozumie.

22. A wszakóż ciało jego póki żyw boleć będzie, a dusza jego nad samym sobą płakać będzie.

ROZDZIAŁ XV.

Eliphaz Joba strofuje z chluby, że się poczytał być mądrym, a chciał z Bogiem gadać, opisuje przekłębto złych a pokrytych ludzi.

A odpowiadając Eliphaz Themańczyk, rzekł:

2. Izali mądry odpowie jakoby na wiatr mówiąc, i napełni gorącością żołądek swój.

3. Strofujesz słowy tego, który nie jest równy tobie, i mówisz, co tobie nie pomaga.

4. Ile z ciebie jest, wypróżniłeś bojaźni i odjąłeś prośby przed Bogiem.

5. Nauczyła bowiem nieprawość twoja usta twoje, i naśladujesz języka bluźniących.

6. Potępią cię usta twoje, a nie ja: i wargi twoje odpowiedzą tobie.

7. Izaliś się ty pierwszy człowiek narodził? i przed pagórkamiś utworzon?

8. Izaliś słyszał radę Bożą, a mądrość jego niższa będzie niżli ty?

9. Cóż umiesz, czegobyśmy nie umieli? co rozumiesz, czegobyśmy nie wiedzieli?

10. I szędziwi i dawni są między nami, daleko starsi niż ojcowie twoi.

Ecc1. 18, 8.

11. Aza wielka rzecz jest, aby cię Bóg pocieszył? ale słowa twoje przewrotne tego bronią.

12. Czemuż cię podnosi serce twoje? a jakoby wielkie rzeczy myśląc, zdumałe masz oczy?

13. Czemu się nadyma przeciw Bogu duch twój, że wypuszczasz z ust twoich takowe mowy?

14. Cóż jest człowiek, żeby miał być niepokalanym, a żeby się ukazał sprawiedliwym, narodzony z niewiasty?

15. Oto między świętymi jego żaden nieodmienny, i niebiosa nie są czyste przed oczyma jego.

16. Jako daleko więcéj obrzydły i niepożyteczny człowiek, który jako wodę pije nieprawość.

17. Okazeć, posłuchaj mię: com widział, toć powiem.

18. Mądrzy wyznawają i nie tają ojców swych.

19. Którym samym dana jest ziemia, a obcy nie przeszedł przez nią.

20. Po wszystkie dni nieczobnik się pyszni, a lat okrucieństwa jego nie jest pewna liczba.

21. Szum strachu zawždy w uszach jego: a choć jest pokój, on się zawsze zdrady obawia.

22. Nie wierzy, aby się mógł wrócić z ciemności do światła, oglądając się zewsząd na miecz.

23. Gdy się ruszy ku nabyciu chleba, wie, iż nagotowan jest w ręce jego dzień ciemności.

24. Straszyc go będzie frasunek. a ucisk oboczy go wałem jako króla, który się gotuje ku bitwie.

25. Wyciągnął bowiem na Boga rękę swoją i zmocnił się na Wszechmocnego.

26. Bieżał przeciwko niemu, wyciągnąwszy szyję, i tłustym karkiem uzbroił się.

27. Okryła tłustość twarz jego, a z boków jego sadło wisi.

28. Mieszkał w miastach opuszczających i w domiech pustych, które się w mogiły obróciły.

29. Nie zbogaci się, ani będzie trwała majętność jego, ani puści w ziemię korzenia swego.

30. Nie wynidzie z ciemności: płomień ususzy gałęzie jego, i zniesion będzie duchem ust jego.

31. Nie będzie wierzył, próżno błędem zmaniony, żeby którą zapłatą miał być odkupiony.

32. Niżli się dni jego wypełnią, zginie, i ręce jego uschną.

33. Zarażone będzie jako winnica w pierwszym kwieciu grono jego, i jako oliwa zrzucająca kwiat swój.

34. Bo zgromadzenie obłudnika nieplodne, i ogień pożre domy tych, którzy radzi biorą dary.

35. Począł boleść i urodził nieprawość, a żywot jego gotuje zdrady.

Isai. 59, 4. Psal. 7, 15.

ROZDZIAŁ XVI.

Job boleść swą wypowiada a oznajmia, że to cierpi bez winy, czując się być czystym od wszelkiej nieprawości.

A odpowiadając Job, rzekł:

2. Słyszałem często rzeczy takowe: cieszydiele przykrzy jesteście wy wszyscy.

3. A będaż mieć koniec słowa wiartrowe? alboć co jest przykro, jeźlibys mówił?

4. Mogłem i ja podobne wam rzeczy mówić: ale daj Boże, była dusza wasza miasto dusze mojej.

5. Cieszyłbym i ja was mowami, i kiwałbym głową moją nad wami.

6. Posiłałbych was usty swemi i ruszałbym wargami swemi, jakoby folgując wam.

7. Ale cóż mam czynić? Będęli mówił, nie ukoj się boleść moja: a jeźli będę milczał, nie odejdzie ode mnie.

8. A teraz ścisnęła mię boleść moja, i wniwecz się obróciły wszystkie członki moje.

9. Marszczki moje świadczą przeciwko mnie, a powstawa fałsz mówiący przeciw twarzy mojej, sprzeciwiając mi się.

10. Zebrał zapalczywość swą na mię, a grożąc mi zgrzytał na mię zębami swemi: nieprzyjaciół mój strasliwemi oczyma patrzył na mię.

11. Otworzyli na mię usta swoje, a wymawiając bili twarz moję, nasycili się mąk moich.

12. Zamknął mię Bóg u nieprawego, i wydał mię w ręce niebożnych.

13. Ja, on kiedyś bogaty, zagnała starty jestem: ujął mię za szyję, złamał mię i postawił mię sobie jako za cel.

14. Ohtoczył mię włóczniami swemi, zranił biodra moje: nie przepuścił i wytoczył na ziemię wnętrzości moję.

15. Posiekł mię raną na ranę, rzucił się na mię jako olbrzym.

16. Uszyłem wór na skórę moję, i okryłem popiołem ciało moję.

17. Oblicze moje spuchnęło od płaczu, a powieki moje zaćmiły się.

18. Tom cierpiał bez nieprawości ręki mojej, gdyżem miał czyste ku Bogu prośby.

19. Ziemi! nie okrywaj krwi mojej, i niech w tobie nie najduję miejsca, gdzieby się miało kryć wołanie moje.

20. Albowiem oto w niebie świadek mój: a wiaduk mój na wysokościach.

21. Wielomowni przyjaciele moi: do Boga kropi oko moje.

22. O Boże, daj, tak był sądzon mąż z Bogiem, jako bywa sądzon syn człowieczy z towarzyszem swoim.

23. Bo oto krótkie lata mijają: a idę ścieżką, którą się nie wrócę.

ROZDZIAŁ XVII.

Powiada Job, że cierpliwie oczekawa odpłaty Bożej, w boleściach ciała, we frasunku dusze.

Duch mój umniejszy się: dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje.

2. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje.

3. Wybaw mię, Panie, i postaw mię wedle siebie: a czyjażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie.

4. Serce ich oddaliłeś od karności, przetoż nie będą podwyższeni.

5. Kup obiecuje towarzyszom, a oczy synów jego ustaną.

6. Położył mię jako na przypowieść ludzką: i jestem na przykład przed nimi.

7. Zacięło się od rozgniewania oko moje: a członki moje jako wniwecz obróciły się.

8. Zdumieją się sprawiedliwi nad tem: a niewinny na obłudnego powstanie.

9. I będzie trzymał sprawiedliwy drogę swoją, a czysty rękoma przyczyni mocy.

10. Wy tedy wszyscy nawróćcie się, i przyjdzie: i nie najdę między wami żadnego mądrego.

11. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są, trapiąc serce moje.

12. Noc obróciły w dzień: a po ciemnościach zaś spodziewam się światłości.

13. Jeźli czekać będę, piekło jest domem moim: i w ciemnościach usłałem łóżko moje.

14. Rzekłem zgniłości: Ojcem moim jesteś: matką moją i siostrą moją robakom.

15. Gdzież tedy teraz jest ocze-

kawanie moje? a cierpliwość moję kto obaczywa?

16. Do najgłębszego piekła zstąpią wszystkie rzeczy moje: cóż mnie masz, że wždy tam będę miał odpoczywanie?

ROZDZIAŁ XVIII.

Baldad karze Joba, że nie słucha tych, którzy jemu dobrze radzą, powiadając, jako wiele złego nagotowano złym, żeby to postanowił, iż Job dla grzechów jest skarany.

A odpowiadając Baldad Suchitezyk, rzekł:

2. A dokądże słowa miotać będziecie? Wyrozumijcie pierwój, tóż mówmy.

3. Czemu poczytani jesteśmy jako bydło, i staliśmy się smrodliwymi przed wami?

4. Który tracisz duszę swą w zapalczywości twojej, aza dla ciebie będzie opuszczona ziemia, i przeniosą się skały z miejsca swego?

5. Aza światło niezbożnego nie zagaśnie: ani się będzie świecił płomień ognia jego?

6. Światłość zaćmi się w przybytku jego i świeca, która nad nim jest, zagaśnie.

7. Ściśnione będą kroki siły jego, a obali go rada jego.

8. Uwikłał bowiem w sieci nogi swoje, a w okach jęj chodzi.

9. Poimana będzie w sidle stopa jego, i rozpali się pragnienie przeciw jemu.

10. Skryta jest w ziemi łapica jego, a samolówka jego na ścieżce.

11. Zewsząd go straszyć będą strachy, i uwichłają nogi jego.

12. Niech się umniejszą od głodu moc jego, zmorzenie niech przypadnie na kości jego.

13. Niechaj pożre piękność skóry jego, niech strawi ramiona jego pierworodna śmierć.

14. Niech wyrwana będzie z przybytku jego ufność jego: a niech po nim depce jako król zginienie.

15. Niech mieszkają w przybytku jego towarzysze onego, który nie jest: niech potrząsą w przybytku jego siarką.

16. Ze spodku korzenie jego niech uschnie, a z wierzchu niech będzie potarte żniwo jego.

17. Pamiątka jego niechaj zginie z ziemi: a imię jego niech nie będzie wspominane po ulicach. Prov. 2, 22

18. Wypędzi go z światłości do ciemności i z świata go przeniesie.

19. Nie będzie nasienia jego ani pokolenia w ludu jego: ani żadnego szczątku w krainach jego.

20. Nade dniem jego zdumieją się ostatni, a na pierwsze przypadnie strach.

21. Te są tedy przybytki niezbożnego, i to miejsce tego, który nie zna Boga.

ROZDZIAŁ XIX.

Job karząc przyjaciela z okrucieństwa, okazuje, że niesprawiedliwie był karan od Boga, nieco o zmarłych wychwastaniu powiada, oznajmując że będzie sąd powszechny.

A odpowiadając Job, rzekł:

2. Dokądże trapić duszę moję i przecierać mię mowami?

3. Oto dziesięćkroć zawstydzacie mię i nie wstydzicie się tłumiąc mię.

4. Bo aczem nie wiedział, zemną będzie niewiadomość moja.

5. Ale wy wspinacie się przeciwko mnie, i strofujecie mię zelżywościami mojemu.

6. Wždy teraz rozumieście, żeć mię Bóg nie równym sądem utrafił i biczami swymi opasał mię.

7. Oto wołać będę cierpiąc gwałt, a żaden nie usłysz: krzyzczyć będę, a niemasz, ktoby sądził.

8. Drogę moję ogrodził, i przejsz nie mogę: a na ścieżce mojej ciemności położył.

9. Złupił mię z sławy mojej, i zjął koronę z głowy mojej.

10. Popsował mię zewsząd, i ginę: a jako wyrwanemu drzewu odjął nadzieję moję.

11. Rozgniewała się na mię zapalczywość jego, i tak mię miał jako nieprzyjaciela swego.

12. Pospołu przyszli zbójcy jego i uczynili sobie drogę przez mię i oblegli przybytek mój wkoło.

13. Bracią moją oddalił odemnie, a znajomi moi jako obcy odeszli odemnie.

14. Opuścili mię bliscy moi: a ci, którzy mię znali, zapamiętali mię.

15. Komornicy domu mego i słu-

żebnice moje mieli mię jako obce, i byłem w oczach ich jako cudzy.

16. Wołałem sługi mego, a nie odpowiedział, usta własnymi praszałem go.

17. Tchem moim brzydziła się żona moja: i modliłem się synów żywota mego.

18. Głupi téż gardzili mną: a gdym od nich odszedł, uwłaczali mi.

19. Brzydzili się mną niegdy poradczy moi, i kogom nabardziej miłował, brzydził się mną.

20. Do skóry mojej po strawionem ciele przyschła kość moja: a zostały tylko wargi około zębów moich.

21. Zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną, aby wždy wy, przyjaciele moi! boć mię ręka Pańska dotknęła.

22. Czemu mię prześladujecie jako Bóg? i najadacie się mięsa mego?

23. Ktoby mi to dał, aby napisane były mowy moje! ktoby mi to dał, żeby je wyrysowano na księgach:

24. Rylcem żelaznym, i na blasze ołowianej, albo dłotem wryto na skale!

25. Wiem bowiem, iż odkupiciel mój żywie, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi.

26. I zaś obleczone będę w skórę moję i w ciele mojem oglądam Boga mego.

27. Którego ujrzeć mam ja isty, i oczy moje oglądają, a nie inny: schowana jest ta nadzieja moja w zadrzewiu mojem.

28. Czemuż tedy teraz mówicie: Prześladujmy go, a korzeń słowa najdźmy przeciwko niemu?

29. Uciekajcie tedy od oblicza miecza; bo zemściciel nieprawości jest miecz: a wieście, że jest sąd.

ROZDZIAŁ XX.

Szczęśliwość ludzi złych krótka.

I odpowiadając Sophar Naamathczyk rzekł:

2. Dlatego myśli moje rozliczne następują jedna za drugą, a myśl się rozrywa.

3. Nauki, którą mię strofujesz, słuchać będę: a duch wyrozumienia mego odpowie mi.

4. To wiem od początku, odtąd, jako osadzon jest człowiek na ziemi:

5. Że chwała niebożnych krótka jest, a wesele obłudnika jako mgienie oka.

6. Jeżeli wstąpi aż do nieba pycha jego, a głowa jego tykać się będzie obłoków:

7. Jako gnój na końcu zginie, a którzy nań patrzyli, rzeką: Gdzież jest?

8. Jako sen odlatający znalezion nie będzie: przeminie jako widzenie nocne.

9. Oko, które go widziało, nie ujrzy: ani nań więcej patrzeć będzie miejsce jego.

10. Synowie jego będą starci ubóstwem: a ręce jego oddadzą mu boleść jego.

11. Kości jego będą napełnione występków młodości jego, i z nim w prochu spać będą.

12. Bo gdy słodka będzie złość w uściech jego, skryje ją pod język swój.

13. Zfolguje jój i nie opuści jej, i będzie ją tań w gardle swoim.

14. Chleb jego w żywocie jego obróci się w żółć żmijową wewnątrz.

15. Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego Bóg je wyciągnie.

16. Głowę żmijową ssać będzie: i zabije go język jaszczórczy.

17. (Niech nie ogląda źródeł rzeki, strumieniów miodu i masła.)

18. Będzie karan za wszystko, co działał, a przecię nie zniszczy, według mnóstwa wynalazków swoich tak téż cierpieć będzie.

19. Bo łamiąc obnażył ubogie: dom wydarł, a nie budował go.

20. Ani się nasycił brzuch jego: a gdy będzie miał, czego żądał, otrzymać nie będzie mógł.

Ecc. 5, 9.

21. Nie zostało z jadła jego, i przeto nic nie zostanie z dóbr jego.

22. Gdy się nasyci, ściśnion będzie: będzie się pocił, i wszelaka boleść przypadnie nań.

23. Bodaj się natkał brzuch jego, aby nań wypuścił gniew zapalczywości swęj, dźdźył nań wojnę swoję.

24. Będzie uciekał przed bronią żelazną, a wpadnie na łuk miedziany.

25. Wyciągniony i wychodzący z pochew swoich, a błyskający się w

gorzkości swojej: pójda i przyjda nań straszliwi.

26. Wszystkie ciemności skryte są w tajnikach jego: pożre go ogień, którego nie podniecają, będzie trapión zostawiony w przybytku swoim.

27. Odkryją niebiosa nieprawości jego, a ziemia powstanie przeciw jemu.

28. Odkryty będzie wynik domu jego, ściągiony będzie w dzień zapalczywości Bożej.

29. Tenci jest dział człowieka niezbożnego od Boga: i dziedzictwo słów jego od Pana.

ROZDZIAŁ XXI.

Job uprosiwszy pomilczenie, dochodzi przyczyny, czemu grzesznicy przez wszystkie żywoty swój na wzajem pofortunieniu bywają: na koniec odpowiada, że je Pan Bóg na dzień zatracenia chowa, a tem zbija faleszną pociechę przyjaciół swoich.

A odpowiadając Job, rzekł:

2. Słuchajcie, proszę, mów moich, a zyciście pokutę.

3. Znoście mię, a ja mówić będę: a po moich słowach, będzieli się zdało, śmiejcie się.

4. Izali przeciwko człowiekowi jest gadanie moje, abych się słusznie smucić nie miał?

5. Patrzcie na mię i zdumiejcie się, a włożcie palec na usta wasze.

6. I ja, gdy wspomnę, lękam się, a wstrząsa drżenie ciało moje.

7. Przeczże tedy niepobożni żywią, podniesieni są i zmocnieni bogactwy?

Jerem. 12, 1. Habak. 1, 3. 13.

8. Nasienie ich trwa przed nimi, bliskich gromada i wnuków przed ich oczyma.

9. Domy ich przespieczne są i spokojne, i niemasz różgi Bożej nad nimi.

10. Krowa ich poczęła a nie poroniła: jałowica się ocieliła a płodu swego nie stradała.

11. Wychodzą dziatki ich jako trzody, a maluczkie ich igrając skaczą.

12. Trzymają bęben i arfę i wesela się przy głosie muzyki.

13. Prowadzą w dobrach dni swoje, a we mgnieniu oka do piekła zstępują.

14. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas: i wiadomości dróg twoich nie chcemy.

15. Któż jest Wszechmogący, żebyśmy mu służyli? a co nam pomoże, choćbyśmy się mu modlili? Mal. 3, 14.

16. Wszakże iż nie są w ręce ich dobra ich, rada niezbożnych niechaj będzie daleko odemnie.

17. Ilekróć świeca niezbożników zgaśnie, i przyjdzie na nie powódź? i rozdzieli boleści zapalczywości swojej.

18. Będą jako plewy przed wiatrem: i jako pierz, który wicher rozwiewa.

19. Zachowa synom jego boleść ojcowską: a gdy odda, tedy pozna.

20. Ujrzą oczy jego zabicie swe, a z zapalczywości Wszechmogącego pić będzie.

21. Bo co do niego należy o domie jego po nim, choćby liczba miesiiców jego była na poły ukrócona?

22. Aza Boga będzie kto uczył rozumu, który wysokie sądzi?

23. Ten umiera duży i zdrowy, bogaty i szczęśliwy.

24. Wnętrznosci jego są pełne sadła, a kości jego napily się szpiku.

25. A drugi umiera w gorzkości dusze bez żadnej majetności.

26. A przecię pospołu w prochu spać będą, a robacy okryją je.

27. Zaiście wiem myśli wasze i wyroki nieprawie przeciwko mnie.

28. Bo mówicie: Gdzie jest dom książęcy, a gdzie przybytki niezbożnych ludzi?

29. Zapytajcie kogóżkolwiek z podobnych, a doznacie, że on téż to rozumie.

30. Iż na dzień zatracenia chowają złego, a na dzień zapalczywości wiedzion będzie.

31. Któż będzie strofował przed nim drogę jego? a co czynił, kto mu odda?

32. On do grobów wiedzion będzie, a w gromadzie umarłych czuć będzie.

33. Słodki był piaskowi Kocytu: a za sobą wszelkiego człowieka pociągnie, a przed sobą niezliczone.

34. Jakóż tedy cieszyć się mię próżno, gdyż wasza odpowiedź pokazała się być przeciwna prawdzie.

ROZDZIAŁ XXII.

Karze Joba Eliphas, żeby czynił gwałty ubogim, i był niemilosierdnym, a że Pan Bóg kającemu złości swych, wiele dobrego daje i obiecuje.

A odpowiadając Eliphas Themanitczyk, rzekł:

2. Izali człowiek może być przy-

równan Bogu, choćby był nauki doskonałej?

3. Co za pożytek Bogu jest, jeśli sprawiedliwym będziesz? albo co mu dajesz, jeśli będzie niepokalana droga twoja?

4. Aza bojąc się strofować cię będzie, i przyjdzie z tobą na sąd?

5. A nie dla złości twojej wielkiej, i nieskończonych nieprawości twoich?

6. Wziąłeś bowiem zastawę braci twój bez przyczyny, a nagie odzierałeś z odzienia.

7. Nie podałeś wody spracowanemu, a głodnemu odejmowałeś chleb.

8. W mocy ramienia twego dzierałeś ziemię, a mocniejszym będąc, otrzymawałeś ją.

9. Wdowy puściłeś próżne, a ramiona sierót podrzuzgotałeś.

10. Przetóż ogarniony jesteś sidłami, i trwoży cię strach nagły.

11. I mniemałeś, żeś nie miał oglądać ciemności, ani uciśnion być gwałtem wód zbierających.

12. Aza nie myślisz, iż Bóg wyższy jest niż niebo, i nad wierzch gwiazd wywyższa się?

13. I mówisz: A cóż Bóg wie? i jakoby przez mgłę sądzi.

14. Obłoki tajnikiem jego, ani się rzeczom naszym przypatruje: a około zawias niebieskich przechodzi się.

15. Izaliż ścieżki wieków chcesz strzedz, którą deptali mężowie złościvi?

16. Którzy są zniesieni przed swym czasem, a rzeka grunty ich wyróciła.

17. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas: a jakoby nie mógł nic uczynić Wszechmogący, ważyli go.

18. Gdyż on był napełnił domy ich dobrami: których zdanie daleko niech będzie odemnie.

19. Ujrzą sprawiedliwi i weselić się będą, a niewinny będzie im urągał.

Psal. 106, 42.

20. Aza nie podcięte jest podniesienie ich, a ostatki ich ogień pożarł?

21. Zezwól mu tedy i miej pokój, a przez to będziesz miał pożytki najlepsze.

22. Przyjmij z ust jego zakon, a połóż mowy jego w sercu twojem.

23. Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowan będziesz, i oddalisz nieprawość od przybytku twego.

24. Da za ziemię krzemień, a za krzemień strumienie złote.

25. I będzie Wszechmogący przeciwko nieprzyjaciółom twoim: i srebra nagromadzą tobie.

26. Tedy w Wszechmocnym rozkoszami opływać będziesz i podniesiesz ku Bogu oblicze twoje.

27. Będziesz go prosił, i wysłucha cię: i śluby twoje oddasz.

28. Postanowisz rzecz, i stanie się tobie: a po drogach twoich będzie świecić światłość.

29. Bo kto się poniży, będzie w sławie: a kto spuści oczy, ten zbawion będzie.

Prov. 29, 23.

30. Niewinny zbawion będzie, a zbawion będzie w czystości rąk swoich.

ROZDZIAŁ XXIII.

Omawia się Job, że nie prawnie jest karan od Boga, ponieważ od jego dróg nie odstępował.

A odpowiadając Job, rzekł:

2. Teraz też w gorzkości jest mowa moja, i ręka karania mego ociężała nad wzdychanie moje.

3. Ktoby mi dał, abych poznał i znalazł go i przyszedł aż do stolicy jego!

4. Przełożę przed nim sąd, a usta moje napełnię łajaniem.

5. Abych się dowiedział słów, któreby mi odpowiedział, i wyrozumiał, co mi będzie mówił.

6. Nie chcę, aby się zemną spierał wielką mocą, ani żeby mię prz tłoczył ciężkością wielkości swój.

7. Niech przełoży sprawiedliwość przeciwko mnie, a sąd mój niech dójdzie do zwycięstwa.

8. Pójdęli na wschód słońca, nie widać go: jeśli na zachód, nie zrozumiem go.

9. Jeśli w lewo, cóż uczynię? nie uchwycę go: jeśli się obrócę w prawo, nie ujrę go.

10. A on lepak wie drogę moją, i doświadczył mię jako złota, które przez ogień przechodzi.

11. Za śladem jego szła noga moja: strzegłem drogi jego i nie zstępowałem z niej.

12. Od przykazania ust jego nie

odstępowałem: a w zanadrzu mojem skryłem słowa ust jego.

13. Sam on bowiem jest, a żaden nie może odwrócić myśli jego: a dusza jego, czegokolwiek chciała, to czynił.

14. Gdy wypełni nademną wołą swoje, i wiele innych rzeczy takowych ma pogotowiu.

15. I dlatego zatrwożon jest od oblicza jego, a patrząc nań jestem zjęty bojaźnią.

16. Bóg zmiękczył serce moje: a Wszechmogący zatrwożył mną.

17. Bom nie zginął dla nadchodzących ciemności, ani zakrył mrok oblicza mego.

ROZDZIAŁ XXIV.

Job wypisuje innych ludzi nieprawości, przez które będą zatraceni, przekłębwo cudzołóstwa.

Od Wszechmocnego nie są zakryte czasy: a którzy go znają, nie wiedzą dni jego.

2. Jedni granice przeniesli, rozebrali trzody i paśli je.

3. Osła sierót zagnali i wzięli w zastawie wołu wdowy.

4. Wywrócili drogę ubogich i uciśnęli spółem ciche ziemie.

5. Drudzy jako dzicy osłowie na puszczy wychodzą na dzieło swoje: czując na łup, gotują chleb dzieciom.

6. Rolą nie swoje pożywiają: a winnicę tego, którego gwałtem uciśnęli, obierają.

7. Ludzie nagie wypuszczają, wzięwszy szaty, którzy nie mają odzieży na zimnie:

8. Których dżdże górne polewają: a nie mając okrycia obłapiają kamienie.

9. Gwałt uczynili odzierając sieroty, a ubogie pospółstwo złupili.

10. Nagim i bez odzienia chodzącym i łaknącym wzięli kłosa.

11. Między kopami ich południowali, którzy wytłoczywszy prasy pragną.

12. Mężę z miast do płaczu przywiedli, i dusza zranionych krzyczała, a Bóg nie puści bez karania.

13. Oni byli przeciwni światłości, nie wiedzieli dróg jój, ani się wrócili ścieżkami jój.

14. Co najranięj wstawa mężobójca,

zabija nędznego i ubogiego: a w nocy będzie jako złodziej.

15. Oko cudzołożnika strzeże ciemności, mówiąc: Nie ujrzy mię oko: i zakryje oblicze swoje.

16. Podkopywa w ciemności domy, jako się byli za dnia zmówili, i nie znali światła.

17. Jeżeli się prędko pokaże zorza, mają ją za cień śmierci: i tak w ciemności jako w jasności chodzą.

18. Lekcejszy jest niż wierzech wody: niech będzie przekłębta część jego na ziemi, i niech nie chodzi po drodze winnic.

19. Niech przejdzie do wielkiego gorąca z wód śnieżnych, a grzech jego aż do piekła.

20. Niech go zapamięta miłosierdzie: słodkość jego robacy: niech nie będzie w spominaniu: ale niech skruszon będzie jako drzewo nieużyteczne.

21. Albowiem spaść nieplodną, która nie rodzi, a wdowie dobrze nie czynił.

22. Ściągnął mocne w mocy swojej: a gdy wstanie, nie będzie wierzył żywotowi swemu.

23. Dał mu Bóg miejsce do pokuty*), a on go źle używa na pychę: a oczy jego są na drogach jego.

Apoc. 2, 21.

24. Podniesieni są na chwilę, a nie ostoją się: i poniżeni będą jako wszystkie rzeczy, i będą zniesieni, a jako wierzech kłósów starci będą.

25. Co jeźliż tak nie jest, któż może na mię dowieść, żebym skłamał, i położyć przed Bogiem słowa moje?

ROZDZIAŁ XXV.

Wywodzi Baldad, że nie jest żaden czysty przed oblicznością Bożą.

A odpowiadając Baldad Suchytczyk, rzekł:

2. Moc i strach u onego jest, który czyni zgodę na wysokościach swoich.

3. Izali jest liczba żołnierzów jego? i nad kim nie wznidzie światło jego?

4. Izali usprawiedliwion być może człowiek przyrównany Bogu? albo się czystym okazać urodzony z niewiasty?

*) Po hebr. — Dał mu Bóg miejsce do spolegania na niem.

5. Oto i księżyc nie świeci, i gwiazdy nie są czyste przed oczyma jego.

6. Jako daleko więcej człowiek, zgniłość, i syn człowieczy robak?

ROZDZIAŁ XXVI.

Job powiada, że Bóg nie potrzebuje żadnej pomocy od człowieka, a ukazuje nieogarnioną moc jego, z skutków a spraw jego.

A odpowiadając Job, rzekł:

2. Czyimżeś pomocnikiem? aza nie słabego? i podpierasz ramię tego, który nie jest mocny?

3. Komuś dał radę? podobno onemu, który nie ma mądrości, a roztropność swą okazałeś wielką.

4. Jakoś chciałeś uczynić? aza nie onego, który uczynił tchnienie.

5. Oto olbrzymowie wzdychają pod wodami i ci, którzy mieszkają z nimi.

6. Nagie jest piekło przed nim, i niemasz żadnej nakrywki u zatracenia.

7. Który rozciąga północny kraj na próżnem miejscu, i zawiesza ziemię na niczem.

8. Który zawiesza wody w obłokach swoich, aby zaraz nie wypadły nadół.

9. Który trzyma twarz stolice swój, a rozciąga nad nią mgłę swoją.

10. Obtoczył granice wodom, aż się skończą światło i ciemności.

11. Słupy niebieskie trzęsą się i lękają się na kinienie jego.

12. Mocą jego nagle się morza zebrały, a roztropność jego poraziła hardego.

13. Duch jego przystroił niebiosy, a za sprawą ręki jego wywiedzion jest wąż zawily.

14. Oto, to po części mówiło się z dróg jego: a gdyżśmy ledwie małą kroplę mowy jego słyszeli, któż będzie mógł patrzeć na grom wielkości jego?

ROZDZIAŁ XXVII.

Job przecię powiada się być i twierdzi sprawiedliwym, i odstąpić tego nigdy nie chce: a jako grzesznicy będą karani od Boga.

Przydał też Job, wzięwszy przypowieść swą i rzekł:

2. Żywie Bóg, który odjął sąd mój, i Wszechmocny, który do gorzkości przywiódł duszę moję:

3. Ze póki staje tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich:

4. Nie będę mówić usta moje nieprawość, ani język mój będzie rozmyślał kłamstwo.

5. Nie daj tego Boże, abych was miał za sprawiedliwe: aż ustane, nie odstąpię od niewinności mojej.

6. Usprawiedliwienia mego, któremu się jał trzymać, nie puszcze się; bo mię niewinuje serce moje we wszystkim żywocie moim.

7. Nieprzyjacieli mój niech będzie jako niebożnik: a sprzeciwnik mój jako złoślik.

8. Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, jeśli łakomie wydziera, a Bóg nie wybawia duszę jego.

9. Izali Bóg usłyszysz wołanie jego, gdy nań przyjdzie ucisk?

10. Albo się będzie mógł w Wszechmocnym kochać i wzywać Boga na każdy czas?

11. Nauczę was przez rękę Bożą, co ma Wszechmocny, i nie zataję.

12. Oto wy wszyscy wiecie, a czemuż bez przyczyny mówicie próżne rzeczy?

13. Ta jest część człowieka niebożnego u Boga, i dziedzictwo gwałtowników, które od Wszechmocnego wezmą.

14. Jeśli się rozmnożą synowie jego, pod mieczem będą: a wnukowie jego nie najedzą się chleba.

15. Którzy zostaną z niego, będą pogrzebieni w zatraceniu, a wdowy jego płakać nie będą.

16. Choćby nanosił srebra jako ziemię, i szat nasprawował jako błota:

17. Nasprawując wprawdzie, ale sprawiedliwy obłóczyć się w nie będzie: a niewinny srebro dzielić będzie.

18. Zbudował dom swój jako mół, i jako stróż kuczkę uczynił.

19. Bogaty gdy zaśnie, nic z sobą nie weźmie; otworzy oczy swe, a nic nie najdzie.

Psal. 48, 18.

20. Ujmie go niedostatek jako woda, w nocy przypadnie nań burza.

21. Pochwyci go wiatr parzący i zniesie: i jako wichur porwie go z miejsca swego.

22. I spuści nań i nie przepuści: z ręki jego uciekając uciekać będzie.

23. Ścisnie nad nim ręce swoje, i będzie kszukał nad nim, patrząc na miejsce jego.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Job okazuje, że mądrość i z początku i z dostojności przedniejsza, a zacniejsza jest niż złoto, a naczem mądrość zależy.

Ma srebro początki żył swoich: i złoto ma miejsce, gdzie je spuszczają.

2. Żelazo z ziemie biorą: a kamień od gorącości rozpuszczony w miedź się obraca.

3. Zamierzył czas ciemnościom i koniec wszech rzeczy on upatruje, kamień też mroku i cień śmierci.

4. Rozdziela strumień od ludu pielgrzymującego, tych, których zapomniła noga niedostatecznego człowieka i bezdrożnych.

5. Ziemia, z której się rodził chleb na swem miejscu, od ognia podwórconą jest.

6. Miejsce Saphiru kamienie jego, a bryły jego złoto.

7. Ścieżki ptak nie widział, ani na nie pojrzało oko sępowe.

8. Nie deptali jęj synowie kramarscy, ani przeszła po nią lwica.

9. Na krzemień ściągnął rękę swoje, wyrzucił z korzenia góry.

10. W skałach wykonał strumień, i wszelką rzecz drogą widziało oko jego.

11. Głębokości też rzek wybadał i rzeczy tajemne na światłość wywiódł.

12. A mądrość gdzie bywa należona? i które jest miejsce rozumu?

13. Nie wie człowiek ceny jęj, ani bywa należona w ziemi rozkosznie żyjących.

14. Otchłan mówi: Nie masz jęj we mnie: a morze powiada: Nie masz jęj zemną.

15. Nie dadzą złota szczerego za nią, ani odważą srebra za odmianę jęj.

16. Nie będzie porównana z nakrapianemi farbami Indyjskimi, ani z kamieniem Sardonychem najdroższym, albo z Saphirem.

17. Nie zrówna z nią złoto ani kryształ, ani będą zamienione za nią naczynia złote.

18. Wysokie i wyniosłe rzeczy nie będą wspomienione ku przyrównaniu jęj: ale wyciągana bywa mądrość z skrytości.

19. Nie zrówna z nią Topazyusz z

Ethiopii, ani jęj przyrównają do najczystszej farby.

20. Zkądże tedy mądrość pochodzi? i które jest miejsce rozumu?

21. Skryta jest od oczu wszystkich żyjących: ptacy też niebiescy nie wiedzą o niej.

22. Zatracenie i śmierć rzekły: Uszyma naszymi słyszeliśmy sławę jęj.

23. Bóg rozumie drogę jęj i on wie miejsce jęj.

24. On bowiem widzi kraje świata i na wszystko, co jest pod niebem, patrzy.

25. Który uczynił wiatrom wagę i wody zawiesił pod miarą.

26. Gdy stanowił dżdżom prawa i drogę nawałnościom szumiącym:

27. Tedy ją widział i opowiedział i nagotował i wysładował.

28. I rzekł człowiekowi: Oto bojaźń Pańska, ta jest mądrość, a warować się złego, rozum.

ROZDZIAŁ XXIX.

Przywodzi sobie na pamięć Job lata pierwsze swoje, a jako w nich będąc, był sprawiedliwym i miłosiernym.

Przydał też Job, biorąc przypowieść swą, i rzekł:

2. Ktoby mi to dał, abych był wedle dawnych miesięcy, wedle dni, których mię Bóg strzegł!

3. Gdy świeciła świeca jego nad głową moją, a przy świetle jego chodziłem w ciemności:

4. Jakom był za dni młodości mojej, gdy potajemnie Bóg był w przybytku moim:

5. Gdy Wszechmocny był ze mną, a około mnie dzieci moje:

6. Gdym umywał nogi moje masłem, a skała wylewała mi źródła oliwy:

7. Gdym wychodził do bramy miejskiej, a na ulicy gotowano mi stolicę.

8. Widzieli mię młodzieńcy i kryli się, a starcy powstawszy, stali.

9. Książęta przestawali mówić i kładły palec na usta swoje.

10. Przełożeni głos swój hamowali, a język ich przylegał do ich podniebienia.

11. Ucho słuchające błogosławiło mię, a oko widzące świadectwo mi dawało.

12. Przeto żem wybawił ubogiego krzyczącego i sierotę, która nie miała pomocnika.

13. Błogosławieństwo tego, który miał zginąć, na mię przychodziło, a serce wdowy cieszyłem.

14. Oblóczyłem się w sprawiedliwość: i przyodziewałem się jako szatą i koroną sądem moim.

15. Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu.

16. Byłem ojcem ubogich: a sprawy, którejem nie wiedział, pilniem się wywiadał.

17. Kruszyłem szczeki przewrotnika, a z zębów jego wydzierałem korzyść.

18. I mówiłem: W gniazdku mojem umrę, a jako palma rozmnożę dni.

19. Korzeń mój utworzon jest podle wody, a rosa będzie trwać w żęciu mojem.

20. Sława moja zawždy się odnawiać będzie, a łuk mój w ręce mojej będzie się poprawiał.

21. Którzy mnie słuchali, czekali wyroku, a pilnie słuchając, milczeli na radę moję.

22. Nie śmieli nic przydawać do słów moich: i na nie kropiła wymowa moja.

23. Oczekawali mię jako deszczu a usta swe otwarzali jako na deszcz późny.

24. Jeżlim kiedy się uśmiechał do nich, nie wierzyli: a światłość twarzy mojej nie padała na ziemię.

25. Jeżlim chciał iść do nich, siadałem pierwszy: a chciałem siedział jako król wokoło stojących w wojsku, byłem przecię pocieszycielem smutnych.

ROZDZIAŁ XXX.

Oznajmuje Job, co za ciężkości cierpiał w swem nieszczęściu, i jakie przykrości miewał od złych ludzi.

A teraz śmieją się ze mnie młodzi w lecach, których ojców nie rozumiałem godnych kłaść ze psy trzody mojej:

2. Których moc rąk u mnie za nic nie była, i zdali się samego żywota być niegodni:

3. Od niedostatku i od głodu niepłodni, którzy gryźli na puszczy, zabrudzeni od nędzy i mizeryi.

4. I jadali chwast i skóry drzew, i korzenie jałowcowe było ich pokarmem.

5. Którzy na dolinach to porywając, gdy co naleźli, do niego z wotaniem bieżeli.

6. W pustych łożach potoków mieszkali i w jamach ziemnych, albo na drzastwie.

7. Którzy między takowymi się weselili, i pod cierniem być za rozkosz sobie mieli.

8. Synowie głupich i podłych i na ziemi zgoła się nie ukazujący.

9. Teraz obróciłem się w piosnkę ich i stałem się im przypowieścią.

10. Brzydzą się mną a daleko odemnie uciekają i nie wstydzą się płwać na oblicze moje.

11. Sajał bowiem swój otworzył i utrafił mię i włożył wędzidło w usta moje.

12. Po prawej stronie wschodu powstały wnet nędze moje: podwrócili nogi moje i ścisnęli jako wałmi ścieżkami swemi.

13. Rozkopali drogi moje, zasadzki na mię czynili i przemogli, a nie był, ktoby dał pomoc.

14. Jakoby przebiwszy mur i otworzywszy drzwi, przypadli na mię i stoczyli się na nędze moje.

15. Wniwecz jestem obrócony: odjąłeś jako wiatr pożądanie moje, i jako obłok przeminęło zdrowie moje.

16. A teraz we mnie samym więdnie dusza moja, i opanowały mię dni utrapienia.

17. W nocy wiercą boleści kość moje: a ci, którzy mię jedzą, nie śpią.

18. Od mnóstwa ich kazi się odzienie moje, i jako obojczykiem szaty opasali mię.

19. Jestem przyrównan błotu i stałem się podobnym perzowi i popiołowi.

20. Wołam do ciebie, a nie wysłuchawasz mię: stoję, a nie patrzysz na mię.

21. Odmieniłeś mi się w okrutnego a w twardości ręki twojej sprzeciwiasz mi się.

22. Podniósłeś mię i jako na wietrze postawiwszy, uderzyłeś mię duże o ziemię.

23. Wiem, że mię podasz śmierci,

gdzie jest postanowiony dom wszelkiemu żyjącemu.

24. Wszakóż nie ku wyniszczeniu ich ściągasz rękę twoją, a jeżeli upadną, sam zbawisz.

25. Płakałem kiedyś nad onym, który był utrapiony, i uzaliła się dusza moja ubogiego.

26. Czekałem dobra, a przyszło na mnie złe: czekałem światłości, i wypadły ciemności.

27. Wnętrznosci moje wezwrzały bez żadnego odpoczynku, ubieżały mnie dui utrapienia.

28. Chodziłem żałośny bez zapalczywości, powstawszy w gromadzie wołałem.

29. Byłem bratem smoków i towarzyszem strusiów.

30. Zczerniała skóra moja na mnie, i kości moje wyschły od upalenia.

31. Arfa moja obróciła się w żałobę, i organy moje w głos płaczących.

ROZDZIAŁ XXXI.

Okazując Job swą niewinność, Boga świadkiem wzywa, że się zawždy dobrego dzierżał, złego chronił.

Uczyńłem przymiery z oczyma swemi, abych ani pomyślał o pannie.

2. Bo coby za część we mnie miał Bóg z wierzchu, a dziedzictwo Wszechmocny z wysokości?

3. Aż nie jest zatracenie złońnikowi, a oddalenie czyniącym niesprawiedliwość?

4. Aż on nie upatruje dróg moich? i nie liczy wszystkich kroków moich?

5. Jeźliżem chodził w marności, i kwapiła się na zdradę noga moja:

6. Niech mię zdraży na wadze sprawiedliwy, i niechaj Bóg pozna prostotę moję.

7. Jeźliż krok mój ustąpił z drogi, i jeżeli za oczyma memi chodziło serce moje, i jeżeli do rąk moich przylgnęła zmaza:

8. Niechaj sieje, a inszy niechaj je, a naród mój niech będzie wykorzeniony.

9. Jeżeli jest zwiedzione serce moje dla niewiasty, i jeźlim był na zdradzie u drzwi przyjaciela mego:

10. Niech będzie żona moja nierządnicą innego, i niech się inni nad nią schylają.

11. Albowiem to jest wielki grzech i nieprawość największa.

12. Jest ogień aż do zguby pożerający i wszystkie rodzaje wykorzeniający.

13. Jeźlim zbraśniał się dać sądzić z sługą moim albo z służebnicą, gdy się prawowali zemną:

14. (Bo coby czynił, gdy Bóg na sąd powstanie? a gdy spyta, co mu odpowiem?)

15. Aż nie w żywocie uczynił mię, który i onego sprawił i utworzył mię w żywocie jeden?)

16. Jeźlim odmówił ubogim, czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekać:

17. Jeźlim jadał sztukę moję sam, a nie jadła sierota z nięi:

18. (Bo od dzieciństwa mego rosło ze mną użalenie, i z żywota matki mojej wyszło ze mną.)

19. Jeźlim gardził ginącym przeto, że nie miał suknie, i ubogim bez odzienia:

20. Jeżeli mi nie błogosławiły boki jego, i od welny owiec moich zagrał się:

21. Jeźlim podniósł na sierotę rękę moję, chociaż widział, że był wyższym w bramie:

22. Niech odpadnie ramię moje od stawu swego, a ręka moja niech się połamie z kośćmi swemi.

23. Zawsze bowiem jako wołów nadętych nademną bałem się Boga i nie mogłem znosić ciężaru jego.

24. Jeźlim rozumiał złoto być siłą moją, a szczeremu złotu rzekłem: Ufanie moje:

25. Jeźlim się kochał dla wielu bogactw moich, a że bardzo wiele znalazła ręka moja:

26. Jeźlim widział słońce, gdy się świeciło, i księżyc jasno idący:

27. I radowało się w tajemności serce moje, i całowałem rękę moję usty memi:

28. To jest nieprawość największa i zaprzeczenie przeciw Bogu najwyższemu.

29. Jeźlim się radował z upadku tego, który mię nienawidział, i weseleliłem się, że go nieszczęście potkało:

30. (Bom nie wydawał ku grzeszeniu

gardła mego, abym żądał przeklinając duszę jego.

31. Jeżeli nie mówili mężowie przybytku mego: Ktoby dał z mięsa jego, abyśmy się nasycili?

32. Przed domem nie stał przychodzień, drzwi moje podróżnemu otworzone były.)

33. Jeżeli zakrywał grzech mój jako człowiek i kryłem w zanadru mojem nieprawość moję:

34. Jeżeli się uleknął zgraje wielkiej, i ustraszyła mnie wzgarda bliskich: a nie raczej um milczał, anim wychodził ze drzwi:

35. Ktoby mi dał słuchacza, aby żądał moję słyszał Wszechmogący, a księgi napisał ten, który sędzi!

36. Abych je nosił na ramieniu swojem a włożył je na się jako wie-niec.

37. Na każdym kroku moim będę je czytał i jako książęciu będę je ofiarował.

38. Jeżeli przeciwko mnie ziemia moja woła, a z nią zagony jęj płaczą:

39. Jeżeli owoce jęj jadł bez pieniędzy i trapiłem duszę oraczów jęj:

40. Miasto pszenice niech mi się rodzi oset, a miasto jęczmienia ciernie.

Skończyły się słowa Jobowe.

ROZDZIAŁ XXXII.

Gdy trzej przyjaciele Jobowi odpowiadać więcej nie chcieli, powstał młodzieniec Eliu, i strofuje starce z niemądrości, a sam się swą chlubi.

I zaniechali ci trzej mężowie odpowiadać Jobowi, że się sobie zdał być sprawiedliwym.

2. I obruszył się i rozgniewał się bardzo Eliu, syn Barachel, Buzytczyk, z rodu Ram: a rozgniewał się na Joba, przeto że się sprawiedliwym być powiadał przed Bogiem.

3. A na przyjaciół jego rozgniewał się dlatego, że nie należeli słysznej odpowiedzi, ale tylko potępiali Joba.

4. A tak Eliu oczekiwał Joba mówiącego, przeto iż starsi byli, którzy mówili.

5. A gdy obaczył, że trzej odpowiedzieć nie mogli, rozgniewał się bardzo.

6. I odpowiadając Eliu, syn Barachel, Buzytczyk, rzekł: Jestem młodszy laty, a wyście starsi, przeto

zwiesiwszy głowę wstydzilem się, oznajmić wam zdania mego.

7. Bom się spodziewał, że dłuższy wiek mówi, a mnóstwo lat nauczy mądrości.

8. Ale, jako widzę, duch jest w ludziach, a natchnienie Wszechmocnego daje rozum.

9. Nie są mądrzy długowieczni, ani starsi rozumieją sądu.

10. Przetoż będę mówił: Słuchajcie mię, okażę wam ja też mądrość swoje.

11. Czekałem bowiem mów waszych, słuchałem roztropność waszą, pókiście się spierali mówami.

12. A pókim rozumiał, żeście co mówili, uważałem: ale jako widzę, niemasz, ktoby mógł strofować Joba, i ktoby z was odpowiedział na słowa jego.

13. Byście snadź nie rzekli: Należliśmy mądrość: Bóg go porzucił, nie człowiek.

14. Nic mi nie mówił, a ja nie według mów waszych będę mu odpowiadał.

15. Zlekli się, ani więcej nie odpowiadali i odjęli od siebie wymowy.

16. Gdyżem tedy czekał, a nie mówili, stanęli, a więcej nie odpowiadali:

17. Odpowiem ja też część moję i ukazę umiejętność moję.

18. Bom jest pełen słów, i ściska mię duch żywota mego.

19. Oto brzuch mój jako moszcz bez oddechu, który łągvice nowe rozsadza.

20. Będę mówił, a wytchnę malutko: otworzę wargi moje i odpowiem.

21. Nie będę miał względu na osobę męża, a Boga z człowiekiem równać nie będę.

22. Bo niewiem, jako długo trwać będę, a jeżeli mię w rychle weźmie Stworzyciel mój.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Okazuje Eliu z słów Jobowych, że nie jest sprawiedliwy, a jako Bóg mówi, uczy, karze i litość okazuje.

Słuchaj tedy, Jobie, wymów moich, a przyjmij do uszu wszystkie mowy moje.

2. Otom otworzył usta moje, niech

mówi język mój w podniebieniu mojem.

3. Z szczerego serca mego mowy moje, a czyste zdanie wargi moje mówić będą.

4. Duch Boży uczynił mię, i natchnienie Wszechmocnego ożywiło mię.

5. Możeszli, odpowiedz mi: a stań przeciwko twarzy mojej.

6. Oto i mnie jako i ciebie Bóg uczynił, i z tegóż błota jam też jest utworzon.

7. Wszakże dziw mój niechaj cię nie straszy, a wymowa moja niech ci nie będzie ciężka.

8. Mówiłeś tedy w uszy moje, i słyszałem głos słów twoich.

9. Jestem ja czysty i bez grzechu, niepokalany, i niemasz we mnie nieprawości.

10. Iż wynalazł na mię żaloby, przetoż miał mię za nieprzyjaciela sobie.

11. Wsadził w pęta nogi moje, przestrzegał wszystkich ścieżek moich.

12. To tedy jest, w czemeś nie jest usprawiedliwiony: odpowiem ci, że większy jest Bóg niżli człowiek.

13. Spierasz się przeciwko niemu, żeć nie na wszystkie słowa odpowiedział?

14. Raz ci mówi Bóg, a drugi raz tegóż nie powtarza.

15. Przez sen w widzeniu nocnem, gdy przypada twardy sen na ludzi, i śpią na łożku:

16. Tedy otwarza uszy mężów a ćwicząc je nauczają karności.

17. Aby odwiódł człowieka od tego, co czyni, i wybawił go od pychy.

18. Wyrывая duszę jego od skazenia, a żywot jego, aby nie przyszedł na miecz.

19. Karze też boleścią na łożu, i wszystkie kości jego wysusza.

20. Brzydki mu się staje w żywocie jego chleb: i duszy jego jadło pierwej pożądane.

21. Wyschnie ciało jego, i kości, które okryte były, odkryją się.

22. Przybliżyła się ku skażeniu dusza jego, a żywot jego do śmiertelnych.

23. Będzieli zaś Anioł mówił jeden z tysięcy, aby opowiedział człowieczą sprawiedliwość:

24. Zmiłuje się nad nim i rzecze: Wyhaw go, aby nie zstąpił do skażenia: znalazłem, w czem mu mam być miłościw.

25. Wyniszczało ciało jego od karanja: niech się wróci do dni młodości swego.

26. Będzie się modlił Bogu i ubłagany mu będzie: i ogląda oblicze jego z weselem i odda człowiekowi sprawiedliwość jego.

27. Wejrzy na ludzie i rzecze: Zgrzeszyłem i prawdziwie wykroczyłem, a jakom był godzien, nie odniosłem.

28. Wybawił duszę swoją, aby nie szła na zatracenie, ale żywiąc światłość widziała.

29. Oto wszystko to Bóg sprawuje po trzykroć na każdym.

30. Aby odwiódł dusze ich od skażenia, a oświecił światłością żywiących.

31. Obaczże, Jobie! a słuchaj mię: a milcz, gdy ja mówię.

32. A jeżeli masz co mówić, odpowiedz mi: mów; bo chcę, abyś się okazał sprawiedliwym.

33. Ale jeżeli nie masz, słuchajże mię. Milcz, a nauczę cię mądrości.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Żas Eliu karze Joba z bluźnierstwa i innych grzechów, okazując sprawiedliwość sądu Bożego, a że wżem włada i o wszystkim wie.

Rozprawując tedy Eliu, też i to mówił:

2. Słuchajcie, mądrzy, słów moich, a nauczeni posłuchajcie mię;

3. Ucho bowiem słów doświadczaj, a gardło smakowaniem jadło rozpoznaj.

4. Sąd obierzmy sobie a obaczmy między sobą, co jest lepszego.

5. Iż Job mówił: Jestem sprawiedliwym, a Bóg wywrócił sąd mój.

6. W sądzeniu mojem bowiem kłamstwo jest: gwałtowna strzała moja bez żadnego grzechu.

7. Któryż jest mąż jako Job, który pije urąganie jako wodę?

8. Który chodzi z czyniącymi nieprawość i nakłada z mężami niezbożnymi?

9. Rzekł bowiem: Nie będzie się podobał mąż Bogu, chociażby z nim biegał.

10. Dlatego, mężowie rozumni, słuchajcie mię: Uchowaj, Boże, aby miała być w Bogu nieżyłoność, a w Wszechmocnym nieprawość.

11. Bo dzieło człowiecze odda mu: a według drogi każdego odpłaci im.

12. Zaprawdę bowiem Bóg nie potępi bez przyczyny, ani Wszechmocny wywróci sądu.

13. Kogóż inszego przełożył nad ziemią? albo kogo postawił nad światem, który stworzył?

14. Jeżeli obróci k niemu serce swoje, ducha jego i dech k sobie pociągnie:

15. Ustanie zaraz wszelkie ciało, i człowiek w popiół się nawróci.

16. A tak, jeżeli masz rozum, słuchaj, co się mówi, a przyjmuj w uszy głos wymowy mojej.

17. Aż, który nie miłuje sądu, uzdrowion być może? a jakóż ty onego, który sprawiedliwy jest, tak potępiasz?

18. Który mówi królowi: Zbiegu! który zowie książęta nieżyłonościami:

19. Który niema względu na osoby książąt, ani zna tyrana, gdy się prawi z ubogim; bo wszyscy są dziełem rąk jego. Deut. 10, 17. 2. Paral. 19, 7. Eccl.

35, 16. Rzym. 2, 11. Gal. 6, 6. Ephes. 6, 9. Coloss. 3, 26. Act. 10, 34. 1. Petr. 1, 17.

20. Nagle umrą, a o północy strwożą się ludzie i przejdą: i zniosą gwałtownika bez ręki.

21. Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi: i wszystkie kroki ich obacza.

22. Niemasz ciemności i niemasz cienia śmierci, aby się tam skryli, którzy broją złości.

23. Ani bowiem więcej jest w mocy człowieczej, żeby przyszedł do Boga na sąd.

24. Zetrze wielu i bez liczby, a insze postawi miasto nich.

25. Zna bowiem uczynki ich: i przetoż przywiedzie noc, i będą potarci.

26. Jako nieżyłoności poraził je na miejscu widzących.

27. Którzy jakoby na urząd odstąpili od niego, i wszystkich dróg jego zrozumieć nie chcieli:

28. Aby przywiedli do niego wołanie ubogiego, a żeby słyszał głos ubogich.

29. Bo gdy on da pokój, któż jest, coby potępił? gdy zakryje oblicze, któż nań patrzeć będzie i na narody i na wszystkie ludzkie?

30. Który czyni, aby królował człowiek obłudny dla grzechów ludu.

31. Iżem ja tedy mówił do Boga, tobie też nie zabronię.

32. Jeżeli zbłądził, ty mię naucz: jeżeli nieprawie mówił, więcej nie przydam.

33. Aż ję Bóg od ciebie pożąda, żeć się nie podobala? tyś bowiem począł mówić, a nie ja: ale jeżeli wiesz, co lepszego, mów.

34. Mężowie rozumni niech mówią do mnie, a mądry mąż niechaj mię słucha.

35. A Job głupie mówił, i słowa jego nie pokazują nauki.

36. Ojciec mój! niech będzie probowan Job aż do końca: nie przestawaj od człowieka nieprawości.

37. Bo przydaje do grzechów swoich bluźnierstwo: między nami tym czasem niechaj ściśnion będzie: a tedy niech na sąd wyzowie Boga mowami swemi.

ROZDZIAŁ XXXV.

Eliu dochodząc tego z słów Jobowych, że się Bogu, co jest dobrego, nie podobą, okazuje, że nie Bogu, ale człowiekowi i pobożność użyteczna, i bezbożność szkodliwa.

Eliu tedy to zaś mówił:

2. Aż się słuszna widzi myśl twoja, żeś mówił: Jestem sprawiedliwszy niżli Bóg?

3. Boś powiedział: Nie podoba się tobie, co jest prawego: albo co tobie pomoże, jeżeli ja zgrzeszę?

4. A tak ja odpowiem mowom twoim i przyjaciołom twoim z tobą.

5. Pojrzyj w niebo a obacz: i przypatr się powietrzu, że wyższe nad cię.

6. Jeżeli zgrzeszysz, cóż mu zaszkodzisz? a jeżeli się rozmnożą nieprawości twoje, cóż uczynisz przeciwko niemu?

7. A jeżeli sprawiedliwie czynić będziesz, cóż mu darujesz? albo co z ręki twojej weźmie?

8. Człowiekowi, który tobie podobny jest, zaszkodzi bezbożność twoja, a syna człowieczego wspomóż sprawiedliwość twoja.

9. Dla mnóstwa potwarców wołać

będą, i będą narzekać dla mocy ramienia okrutników.

10. I nie rzekł: Gdzież jest Bóg, który mię uczynił, który dał pieśni w nocy?

11. Który nas uczy więcej nad bydła ziemskie, i nad ptastwo niebieskie ćwiczy nas.

12. Tam wołać będą, a nie wysłucha dla pychy złych.

13. Nie próżno tedy Bóg wysłucha i Wszechmocny w każdego sprawę wejry.

14. I kiedy rzeczesz: Nie baczy: sądzi się przed nim, a poczekaj go.

15. Teraz bowiem nie używa zapalczywości swojej, ani się bardzo mści złości.

16. A tak Job próżno otwarza usta swe i bez umiejętności rozmnaża słowa.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Eliu sprawiedliwości Bożej broniąc, uczy, że Pan Bóg przeto karze, aby wyćwiczył: przeto mówi, aby k sobie ludzie przyszli; a te, co się k niemu nawracają, wyswobodzi: i upomina Joba, aby się upominałszy korzył Panu, obiecując mu wiele dobrego.

Przydawając też Eliu to mówił:

2. Poczekaj nie mało, i okazać; bo jeszcze mam co o Bogu mówić.

3. Powtórzę umiejętność moję od początku: a dowiodę, iż Stworzyciel mój jest sprawiedliwy.

4. Bo zaiste bez kłamstwa mowy moje, i doskonała umiejętność pokaże się tobie.

5. Bóg możnych nie odrzuca, ponieważ i sam jest możny.

6. Ale nie zbawia niebożnych, a sąd ubogim dawa.

7. Nie odwróci od sprawiedliwego oczu swych: i króle na stolicy sadza na wieki, a oni bywają wywyższeni.

8. A jeżeli będą w okowach i związani powrozami ubóstwa:

9. Pokaże im uczynki ich i złości ich, że byli gwałtownicy.

10. Odsłoni też ucho ich, aby karał: i będzie mówił, aby się nawrócili od nieprawości.

11. Jeżeli usłuchają i strzedz będą, wypełnią dni swoje w dobrach i lata swoje w sławie.

12. Ale jeżeli nie usłuchają, przejdą przez miecz i będą zniszczeni w głupstwie.

13. Obludni i chytry wruszają gniew Boży, ani wołać będą, gdy ich powiążą.

14. Umrze w zaburzeniu dusza ich i żywot ich między niewieściami.

15. Wyrwie ubogiego z ucisku jego i odkryje w kłopotie ucho jego.

16. A tak wybawi cię z dziury ciasnej bardzo szeroko, i która nie ma pod sobą fundamentu: odpoczywanie stołu twego będzie pełne tłustości.

17. Sprawa twoja jako niebożnego osądzona jest: sprawę i sąd odniesiesz.

18. Niechajże cię tedy gniew nie zwycięża, abyś kogo ucisnął: ani mnóstwo darów niech cię nie nachyla.

19. Złóż wielkość swą bez kłopotu, a wszystkie duże w mocy.

20. Nie przewracaj nocy, aby wstąpili ludzie miasto nich.

21. Strzeż, abyś nie ustąpił ku nieprawości; boś téj począł naśladować po nędzy.

22. Oto Bóg wysoki w mocy swojej, a żaden mu nie jest podobny między zakonodawcami.

23. Kto się będzie mógł wybadać drogi jego? albo kto mu rzec może: Uczyniłeś nieprawość?

24. Pomiń, że nie znasz sprawy jego, o której śpiewali mężowie.

25. Wszyscy ludzie go widzą, każdy patrzy z daleka.

26. Oto Bóg wielki, przewyższający umiejętność naszą: liczba lat jego nieoszacowana.

27. Który odejmuje krople dżdżowe, a wylewa gwałtowne dżdże naksztalt wichrów:

28. Które z obłoków płyną, które okrywają wszystkie rzeczy z wierzchu.

29. Jeżeli będzie chciał rozciągnąć obłoki jako namiot swój,

30. A błyskać światłem swoim z wierzchu, i brzegi morskie okryje.

31. Bo przez te sądzi narody, i daje pokarm wiele ludziom.

32. W rękach kryje światłość i każe jęj, aby zasię przyszła.

33. Powiada o niej przyjacielowi swemu, że osiadłość jego jest, ażeby mógł przyjść do niej.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Eliu z dziwnych skutków Bożych dokłada Bożej mądrości, możliwości, sprawiedliwości, i sądy jego być nieodstępne powiada.

Na to zlekło się serce moje i zruzyło się z miejsca swego.

2. Słuchajcie słuchania w strachu głosu jego i dźwięku z ust jego wychodzącego.

3. Pod wszystkie niebiosy on przełąda, a światłość jego nad granicami ziemie.

4. Za nim dźwięk ryczeć będzie, zagrzmi głosem wielkości swój: a nie będzie dościgniony, gdy usłyszany będzie głos jego.

5. Zagrzmi Bóg głosem swym dziwnie, który czyni rzeczy wielkie a niewybadane.

6. Który każe śniegowi, aby spadał na ziemię, i dżdżom zimy i gwałtownemu dżdżowi mocy jego.

7. Który na ręce wszystkich ludzi znaczy, aby każdy znał sprawy swoje.

8. Wnidzie zwierz do jamy i w legowisku swoim mieszkać będzie.

9. Od gwiazd południowych wynidzie burza, a od wozu niebieskiego zimno.

10. Gdy Bóg wieje, zsiada się lód, i zasię szeroko się rozlewają wody.

11. Zboże pragnie obłoków, a obłoki rozpuszczają światło swoje.

12. Które obchodzą wkoło, gdziekolwiek je wola sprawującego wiedzie, ku wszystkiemu, co im każe na okręgu ziemie:

13. Chocia w jednym pokoleniu, chocia w ziemi swojej, choć na którymkolwiek miejscu miłosierdzia swego naleś je rozkaże.

14. Słuchaj tego, Jobie! stój a przypatruj się dziwnym sprawom Bożym.

15. Izali wiesz, kiedy Bóg dżdżom przykazał, aby okazały światłość obłoków jego?

16. Izali znasz ścieżki obłoków wielkie i doskonałe umiejętności?

17. Aza odzienie twoje nie jest ciepłe, gdy przewiewa ziemię wiatr z południa?

18. Podobnoś ty z nim budował niebiosy, które są bardzo mocne, jakoby z miedzi ulane.

19. Ukaż nam, co mu rzec mamy; bośmy ogarnieni ciemnością.

20. Któż mu powie, co mówię? choćby też mówił człowiek, będzie pożarty.

21. Ale teraz nie widzą światłości: z prędką powietrze zsiędzie się w obłoki, a wiatr przechodząc zpędzi je.

22. Z północy złoto przychodzi, a od Boga bojaźliwe chwalenie.

23. Godnie go naleś nie możemy: wielki mocą i sądem i sprawiedliwością, a wysłowion być nie może.

24. Dlatego będą się go bać mężowie, a nie będą śmieć patrzeć wszyscy, którzy się sobie zdadzą mądrymi.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Bóg mówi do Joba i powiada mu dziwne sprawy, które uczynił od początku; a tem dowodzi, że sobie równego nie ma.

A odpowiadając Pan Jobowi z wichru, rzekł:

2. Któż to jest, który wikle wyroki słowy nieroztropnemi.

3. Przepasz jako mąż biodra twoje: będę cię pytał, a odpowiadaj mi.

4. Gdzieś był, gdym zakładał fundamenty ziemi? powiedz mi, jeśli masz rozum.

5. Kto założył miary jój, jeśli wiesz? albo kto nad nią sznur rozciągnął?

6. Na czym podstawki jój są ugruntowane? albo kto założył kamień jój narożny?

7. Gdy mię chwaliły wespół gwiazdy zaranne, i śpiewali wszyscy synowie Boży:

8. Kto zamknął drzwiami morze, gdy się wyrывało, jakoby z żywota wychodząc?

9. Gdym kładł obłok szatę jego i mrokiem jako pieluchami dziecinnymi obwijał?

10. Obtoczyłem je granicami memi i przyprawiłem zaworę i drzwi,

11. I rzekłem: Aż póty przyjdiesz, a dalej nie postąpisz i tu rozbijesz nadętę wały twoje.

12. Azaś ty po narodzeniu twojem rozkazał świtanu, i ukazałeś zorzy miejsce jój?

13. I trzymałeś strząsając kończyny ziemie, i wytrząsałeś z niej niepożożne?

14. Będzie przywrócona jako błoto pieczęć, i będzie stała jako odzienie:

15. Odjęta będzie od niebożników światłość ich, i ramię wysokie złamane będzie.

16. Ażas wszedł do głębokości morskich i przechodziłeś się po dnie przepaści?

17. Ażac otworzone są bramy śmierci, i widziałeś drzwi ciemne?

18. Ażas oglądał szerokość ziemi? powiedz mi, jeżeli wiesz wszystko?

19. Na której drodze światłość mieszka? a ciemności które jest miejsce?

20. Abyś przywiódł każde ku końcowi swemu a wyrozumiał ścieżki domu jego.

21. Widziałeśli na on czas, żeś się miał urodzić? a znależli liczbę dni twoich?

22. Izaliś wszedł do skarbu śniegu, albo skarby gradu oglądał?

23. Ktorem nagotował na czas nieprzyjaciela, na dzień bitwy i walki.

24. Którą drogą rozchodzi się światło, dzieli się gorącość na ziemi?

25. Kto dał bieg bardzo gwałtownemu dżdżowi, i drogę grzmiącemu gromowi?

26. Aby szedł deszcz na ziemię, bez człowieka, na puszczy, gdzie żaden człowiek nie mieszka:

27. Aby napełnił bezdrożną i pustą i wywiódł trawę zieloną.

28. Kto jest ojcem dżdża? albo kto zrodził krople rosy?

29. Z czyjego żywota wyszedł lód? a mróz z nieba kto spłodził?

30. Wody twarznąją jako kamień, i ścina się wierzch przepaści.

31. Izali będziesz mógł złączyć jasne gwiazdy Baby? albo okrąg Wozu niebieskiego będziesz mógł rozerwać?

32. Izali wywodziś Jutrzenkę czasu swego, a zwierzęcej gwiazdzie nad synami ziemskimi wstawać każesz?

33. Izali wiesz porządek nieba? i postawisz sposób jego na ziemi?

34. Izali podniesiesz głos twój do obłoka, a gwałt wód okryje cię?

35. Izali wypuścisz łyskawice i pójdą, a wróciwszy się rzeką tobie: Owośmy?

36. Kto włożył we wnętrzości człowiecze mądrość? albo kto dał kurowi rozumność?

37. Kto wysłowi sposób niebios? a harmonii niebieskiej kto każde usnać?

38. Gdy się sypał proch na ziemię, a bryły się zlepiały?

39. Izali ułapiesz lwicy pokarm, i duszę szczeniąt jęj napełniesz?

40. Gdy leżą w łózkach, a w jaskiniach zasadzają się?

41. Kto gotuje krukowi jadło jego, gdy dzieci jego wołają do Boga, tułając się, że nie mają pokarmu?

Psal. 146, 9.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Powłada Bóg Jobowi wielkie rzeczy o swem stworzeniu i opisuje wielu zwierząt przyrodzenie.

Izali wiesz czas porodzenia dzikich kóz na skałach, alboś widział, gdy łanie rodzą?

2. Rozliczyłeś miesiące poczęcia ich, i wiedziałeś czas rodzenia ich?

3. Skurczają się na płód i rodzą i ryk wyszczazają.

4. Oddzielają się dzieci ich i idą na paszą: wychodzą i nie wracają się do nich.

5. Kto wypuścił osła dzikiego wolno? a pęta jego kto rozwiązał?

6. Ktoremum dał dom na puszczy i mieszkanie jego w słoniej ziemi.

7. Gardzi zgrają miejską: nie słucho głosy wycięgacza.

8. Patrzy po górach pastwy swojej i wszelkie zieleniejące wyszukiwa.

9. Izali ryneceros będzie chciał tobie służyć, albo zmieszka u żłobu twego?

10. Izali uwiążesz rynecerota na oranie lecem twoim? albo będzie łamał skiby dolin za tobą?

11. Aza będziesz miał ufanie w wielkiej mocy jego, i zostawisz mu roboty twoje?

12. Izali mu wierzyć będziesz, żeć wróci nasienie twoje, i gumno twoje zgromadzi?

13. Pióro strusiowe podobne jest piórom herodyona i jastrzębowym.

14. Gdy zostawia jaja swoje na ziemi, ty je podobno w piasku zagrzejesz?

15. Zapomnina, że je noga podeptać może, albo zwierz polny zetrzeć.

16. Zatwardza się przeciw dzieciom swoim, jakoby nie jego były: próżno pracował, gdyż żadna bojaźń nie przymuszała.

17. Bo mu Bóg odjął mądrość i nie dał wyrozumienia.

18. Gdy czas przyjdzie, skrzydła ku górze podnosi: śmieje się z konia i z jeźdźca jego.

19. Izali dasz koniowi moc, a obtoczysz szyję jego rżaniem?

20. Izali go spędzisz jako szarańczę? skława nozdrzy jego strach.

21. Kopie ziemię kopytem, wyskakuje śmieie: bieży przeciw zbrojnym.

22. Gardzi strachem, ani ustępuje mieczowi.

23. Nad nim chrzęścić będzie sajądak, błyskać się będzie drzewce i tarcza.

24. Pałając i rżając żre ziemię, ani uważa, że brzmi głos trąby.

25. Gdy usłyszysz trąbę, mówi: wah: zdaleka czuje wojnę, napominanie hetmanów i krzyk wojska.

26. Izali twą mądrością obrasta pierzem jastrząb, rozszerzając skrzydła swe na południe?

27. Aza na rozkazanie twe wzbije się orzeł, i na wysokich miejscach położy gniazdo swoje?

28. Na opokach mieszka, i na przykrych krzemieniach przebywa i na nieprzystępnych skałach.

29. Ztamtąd upatruje pokarm, a zdaleka oczy jego widzą.

30. Dzieci jego lizać będą krew: a gdziekolwiek będzie ścierw, wnet przybywa.

31. I przydał Pan i rzekł do Joba:

32. Izali, kto się spiera z Bogiem, tak się łatwo uspokaja? wzdryć, kto strofuje Boga, ma mu odpowiadać.

33. A Job odpowiadając Panu rzekł:

34. Którym lekce mówił, cóż mogę odpowiedzieć? rękę moję włożę na usta moje.

35. Jednem rzecz mówił, której bodajem był nie mówił: i drugą, do której więcej nie przydam.

ROZDZIAŁ XL.

Bóg opowiada złość Behemota albo słonia, który duchownie znaczy Antychrysta: tudzież też i pychę Lewiatana albo wieloryba, który jest szatan, wypisuje.

A odpowiadając Pan Jobowi z wiachu, rzekł:

2. Przepasz jako mąż biodra swe: będę cię pytał, a powiedz mi.

3. Izali wniwecz obrócisz sąd mój,

i potępisz mię, abyś się ty usprawiedliwił?

4. A jeżeli masz ramię jako Bóg, a jeżeli grzmisz głosem podobnym:

5. Oblecz się w ozdobę i wynieś się wzgórze: i bądź chwalebnym, i oblecz się w piękne szaty.

6. Rozprósz harde w zapalczywości twojej, a wejrzawszy na wszelkiego hardego, poniż.

7. Wejrzyj na wszystkie pyszne, a zelżyj je: i zetrzyj niebożnika na miejscu ich.

8. Zakryj je w prochu pospołu, a oblicza ich ponurz w dół.

9. I ja przyznam, że cię może zbawić prawica twoja.

10. Oto Behemot, którego uczynił z tobą, będzie jadł siano jako wół.

11. Moc jego w biodrach jego, a siła jego w pępku brzucha jego.

12. Rusza ogonem swym jako cedrem, żyły jąder jego są powikłane.

13. Kości jego jako piszczele miedziane, chrzęstki jego jako blachy żelazne.

14. On jest początkiem dróg Bożych, który go uczynił, przyłożył miecz swój.

15. Temu góry trawę rodzą: wszystkie bestye polne grać tam będą.

16. Pod cieniem sypia, w tajniku trzciny i na miejscach wilgotnych.

17. Zakrywają cienie cień jego, ogarną go wierzby potoku.

18. Oto wypije rzekę, a nie zdziwi się: a ma nadzieję, że się Jordan wleje w gębę jego.

19. Oczyma swemi jako wędą bierze go, a na palach przekole nozdrze swoje.

20. Aza będziesz mógł wyciągnąć Lewiatana wędą, a powrozem uwiążesz język jego?

21. Izali zawlecześ obrączkę przez nozdrza jego? albo tarniem przekoleś czeluść jego?

22. Izali rozmnoży do ciebie prośby, albo będzie z tobą mówił łagodnie?

23. Izali uczyni przymierze z tobą, i weźmiesz go za sługę wiecznego?

24. Aza naigrawać go będziesz jako ptaszka, albo go uwiążesz dziwką twoim?

25. Zrabają go przyjaciele, rozdziela go kupcy?

26. Izali napełnisz niewody skórą jego, albo wierszą rybną głowę jego?

27. Włóż nań rękę twoję: wspomnij na bitwę, a więcej nie przydawaj mówić.

28. Oto nadzieja jego omyli go, a przed oczyma wszystkich stracon będzie.

ROZDZIAŁ XLI.

Jeszcze opisuje Lewiatana, albo wieloryba piekielnego, co jest za przyrodzenia, a co za powagi: a na koniec zamyka, że jest królem wszystkich pysznych.

Nie jako okrutny obudzę go; bo któż się może sprzeciwić twarzy mojej?

2. Kto mi dał pierwój, żebych mu oddał? wszystko, co jest pod niebem, moje jest.

3. Nie przepuszczę mu, i słowem mozym i ku prośzeniu nastrojonym.

4. Któż odkryje wierzch odzienia jego? a w pośrodek gęby jego kto wnidzie?

5. Wrota paszczeki jego kto otworzy? wkoło zębów jego strach.

6. Ciało jego jako tarcze lane, spojone łuskami przyciskającemi się.

7. Jedna z drugą się spaja, a ani wiatr wchodzi przez nią.

8. Jedna do drugiej przylgnie, a trzymając się siebie żadnym sposobem nie będą rozdzielone.

9. Kichanie jego blask ogniowy, a oczy jego jako powieki zarania.

10. Z ust jego lampy wychodzą jako pochodnie ognia zapalone.

11. Z nozdrzy jego wychodzi dym jako z garnca podpalonego i wrzącego.

12. Dech jego węgle zapala, a płomień z ust jego wychodzi.

13. W szyi jego będzie mieszkała moc, a niedostatek przed obliczem jego chodzi.

14. Członki ciała jego spajają się społu: wypuści nań pioruny, a na inne się miejsce nie uniosą.

15. Serce jego zatwardnieje jako kamień, i zbije się jako kowskałna nakołwalnia.

16. Gdy się podniesie, zlekną się Aniołowie, a przestraszeni czyścić się będą.

17. Gdy się go imie miecz, ostać się nie będzie mógł ani oszczep, ani pancerz.

18. Poczytać bowiem będą żelazo

za plewy, a miedź za spróchniałe drewno.

19. Nie zapłoszy go strzelec, we żdźbło mu się obróciły kamienie proce.

20. Młot jako żdźbło poczytać będzie, i śmiać się będzie z mięcącego drzewcem.

21. Pod nim będą promienie słoneczne, i naściele sobie złota jako błota.

22. Uczyni, że będzie wrzała głębokość morza jako garniec, i uczyni jako gdy maści kipią.

23. Za nim świecić będzie ścieżka, będzie mu się zdała głębokość, jakoby osiwiiała.

24. Niemasz na ziemi mocy, któryby się mu przyrównać mogła, który uczynion jest, aby się nikogo nie bał.

25. Wszystko wysokie widzi: on jest królem nad wszemi synmi pychy.

ROZDZIAŁ XLII.

Uznawa się Job i wyznawa, że niemądre mówił: Pan Bóg go przekłada nad przyjaciół: i modli się za nimi, we dwójnasób wziął wszystkiego, co pierwój miał, a potem będąc pełen lat, umarł.

A Job odpowiadając Panu, rzekł:

2. Wiem, iż wszystko możesz, a nie jest ci żadna myśl tajna.

3. Któż jest taki, co tai radę bez umiejętności? przetoż niemądre mówił i to, co nad miarę przechodziło wiadomość moję.

4. Słuchaj, i ja będę mówił: spytam cię, a odpowiedz mi.

5. Słuchem ucha słyszałem cię: a teraz oko moje widzi cię.

6. Przetóż sam siebie winuję i czynię pokutę w perzu i w popiele.

7. A gdy Pan odmówił te słowa do Joba, rzekł do Eliphaza Themanitczyka: Rozgniewała się zapalczywość moja na cię i na dwa przyjaciół twoje, iżście nie mówili przedemną prawie, jako Job, sługa mój.

8. A tak weźmijcie sobie siedm byków i siedm baranów, a idźcie do sługi mego Joba, a ofiarujcie całopalenie za siebie: a Job, sługa mój, będzie się za was modlił: oblicze jego przyjmę, aby wam głupstwo nie było poczytane; boście nie mówili prawie ku mnie, jako Job, sługa mój.

9. Poszli tedy Eliphaz Themanitczyk i Baldad Suhitczyk i Sophar Naamatczyk i uczynili, jako był Pan

do nich mówił, i przyjął Pan oblicze Jobowe.

10. Nawrócił się też Pan na pokutę Jobową, gdy się on modlił za przyjaciół swoje. I przyczynił Pan wszego, cokolwiek miał Job, w dwójnasób.

11. A bracia jego wszyscy przyszli do niego i wszystkie siostry jego i wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego i kiwali nad nim głową i cieszyli go ze wszego złego, które nań był Pan przepuścić: i dali mu każdy owcę jedną, i nausznice złotą jedną.

12. A Pan błogosławił poślednim czasem Jobowym więcej niżli początkowi jego.

I miał czternaście tysięcy owiec i sześć tysięcy wielbłądów i tysiąc jarzm wołów i tysiąc oslic.

13. Miał też siedm synów i trzy córki.

14. I dał imię jednej Dzień, a drugiej imię Kassya, a trzeciej imię Róg barwiczki.

15. I nie znalazły się niewiasty tak piękne, jako córki Jobowe, we wszystkiej ziemi: i dał im ojciec ich dziedzictwo między bracią ich.

16. A Job żył potem sto i czterdzieści lat i widział syny swe i syny synów swoich aż do czwartego pokolenia, i umarł będąc stary i pełen dni.

K S I E G I PSALMÓW.

PSALM I.

Opisuje w pierwszym Psalmie drogę ku wiecznemu błogosławieństwu.

1. Błogosławiony mąż, który nie chodził w radzie niebożnych, i na drodze grzesznych nie stał, i na stolicy zażałości nie siedział.

2. Ale w zakonie Pańskim wolał jego, a w zakonie jego będzie rozmyślał we dnie i w noc. Jerem. 17, 8.

3. I będzie jako drzewo, które wszadzone jest nad ściekaniem wód, które swój owoc da czasu swego: a liście jego nie opadnie: i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się.

Jerem. 17, 8.

4. Nie tak niebożni, nie tak; ale jako proch, który rozmiata wiatr z wierzchu ziemi.

5. Przetóż nie powstaną niebożnicy na sądzie: ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych.

6. Albowiem zna Pan drogę spra-

wiedliwych: a droga niebożnych zginie.

PSALM II.

Prorok o tych mówi, którzy załogi czynili przeciwko królestwu Chrystusowemu, i o jego wywyższeniu.

1. Czemu się wzburzyli poganie, a ludzie rozmyślali próżne rzeczy?

2. Stanęli współ królowie ziemscy, a książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu, i przeciw Chrystusowi jego.

3. Potargajmy związki ich: i zrzućmy z siebie jarzmo ich.

4. Który mieszka w niebiesiech, naśmiej się z nich: a Pan szydzić z nich będzie.

5. Tedy będzie mówił do nich w gniewie swoim i w zapalczywości swój potroży je.

6. A jam jest postanowion królem od niego nad Syonem, górą świętą jego, opowiadając przykazanie jego.

7. Pan rzekł do mnie: Tyś jest

synem moim, Jam ciebie dziś zro-
dził.

Dzie. 13, 33. Żyd. 1, 5. — 5, 5.

8. Żądam odemnie, i dam ci pogany
dziedzictwo twoje, a osiadłość twą
kraje ziemie.

9. Będziesz je rządził laską żelazną:
a jako naczynie garncarskie pokru-
szysz je.

Apoc. 2, 27. — 19, 15.

10. A teraz królowie rozumieście:
ćwiczcie się, którzy sądźcie ziemie.

11. Służcie Panu w bojaźni: a ra-
dujcie się mu ze drzeniem.

12. Chwycie się nauki, by się kiedy
nie rozgniewał Pan: i nie poginęliście
z drogi sprawiedliwej: gdyby się w
krótce zapalił gniew jego. Błogosła-
wieni wszyscy, którzy w nim ufają.

PSALM III.

Psalm Dawidowy, gdy uciekał przed Absalomem,
synem swoim.

1. Psalm Dawidowy, gdy uciekał
przed Absalomem, synem swoim.

2. Panie, przecz się rozmnożyli, co
mnie trapią? wiele ich powstają prze-
ciwko mnie.

3. Wiele ich mówią duszy mo-
jej: Nie ma ten zbawienia w Bogu
swoim.

4. Ano ty, Panie, jesteś obrońca
mój, chwała moja, i podwyższający
głowę moję.

5. Głosem moim wołałem do Pana,
i wysłuchał mnie z góry świętej swojej.

6. Jam spał i twarodom zasnął, i
wstałem; bo Pan obronił mnie.

7. Nie będę się bał tysięcy ludu
około mnie leżącego.

8. Powstań, Panie! wybaw mię,
Boże mój; boś ty pobił wszystkie
sprzeciwiające mi się bez przyczyny:
pokruszyłeś zęby grzeszników.

9. Pańskie jest wybawienie: a nad
ludem twym błogosławieństwo twoje.

PSALM IV.

Człowiek sprawiedliwy sam się upomina ku spra-
wom cnotliwym: są też słowa kościoła w smutku
będącego.

1. Na koniec w pieśniach, Psalm
Dawidowi.

2. Kiedym wzywał, wysłuchał mnie
Bóg sprawiedliwości mojej: w uciśnie-
niu rozprzestrzeniłeś mi. Zmiłuj się
nademną, a wysłuchaj modlitwę moję.

3. Synowie człowieczy, pókiż cięż-

kiego serca? przecz miłujecie mar-
ność, i szukacie kłamstwa?

4. Wiedziecież, iż dziwnym uczynił
Pan świętego swego: wysłuchał mię
Pan, gdy zawołałem do niego.

5. Gniewajcie się, a nie grzeszcie:
co mówicie w sercach waszych, na
łóżkach waszych żałujcie.

Ephes. 4, 26.

6. Ofiarujcie ofiarę sprawiedliwości,
a ufajcie w Panu.

7. Wiele ich mówią: Któż nam
okazał dobra? Naznamionowana jest
nad nami światłość oblicza twego,
Panie.

8. Dałeś wesele w sercu mojem:
od urodzaju zboża, wina i oliwy swęj
rozmnożeni są.

9. W pokoju pospołu będę spał i
odpoczywał; bo ty, Panie, osobliwie
w nadziei postanowiłeś mię.

PSALM V.

Modlitwa kościoła chrześcijańskiego okazuje Prorok,
że miała być wystuchana, oznajmia też fałszywe
uczucie, a którzy mieli być z kościoła wyrzuceni.

1. Na koniec za tę, która dzie-
dzictwa dostępuje, Psalm Dawidowi.

2. Słowa moje przyjmij w uszy,
Panie: wyrozumię wołanie moje.

3. Pilnie słuchaj głosu modlitwy
mojej, królu mój i Boże mój! bo do
ciebie modlić się będę.

4. Panie, rano wysłuchasz głos
mój: rano będę stał przed tobą i
ujrzę.

5. Albowiem nie Bóg, chcący nie-
prawości, ty jesteś: ani mieszkać bę-
dzie przy tobie złośnik.

6. Ani się ostoją niesprawiedliwi
przed oczyma twemi: nienawidzisz
wszystkich, którzy broją nieprawość.

7. Zatracisz wszystkie, którzy mó-
wią kłamstwo: mężem krwawym i
zdradliwym brzydzi się Pan.

8. A ja w mnóstwie miłosierdzia
twego wnijdę do domu twego: po-
kłonię się ku kościołowi twemu świę-
temu w bojaźni twojej.

9. Panie, prowadź mię w sprawie-
dliwości twojej: dla nieprzyjaciół
moich prostuj przed obliczem twojem
drogę moję.

10. Albowiem niemasz w uściech
ich prawdy: serce ich jest marne:
grób otwarty gardło ich, języki swymi
zdradliwie poczynali.

Rzym. 3, 13.

11. Osądź je, Boże! Niechaj upadną od myśli swoich: wedle mnóstwa niezhobności ich wypędź je; bo cię rozdrażnili, Panie.

12. I niech się rozweselą wszyscy, którzy nadzieję mają w tobie: na wieki radować się będą, i będziesz mieszkał w nich: i będą się chlubić w tobie wszyscy, którzy miłują imię twoje.

13. Albowiem ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu: Panie, jako tarczą dobrej woli twój obtoczyłeś nas.

PSALM VI.

Modlitwa dusze żałostnej ku Panu Bogu na się czuje srogosć sądu przyszedłego, przez sprosne grzechy swoje.

1. Na koniec w pieśniach, Psalm Dawidowi na oktawę.

2. Panie, nie w zapalczywości twój strofuj mię, ani w gniewie twoim karz mię.

3. Zmiłuj się nademną, Panie; bomci chory: uzdrów mię, Panie; boć strwożone są kości moje.

4. I dusza moja strwożona jest bardzo: ale ty, Panie, pókiż?

5. Nawróć się, Panie, a wyrwij duszę moję: zbaw mię dla miłosierdzia twego.

6. Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na cię pamiętał: a w piekle, ktoć wyznawać będzie?

7. Pracowałem w płaczu moim: będę omywał na każdą noc łóżko moje: łzami mojemu będę polewał pościel swoje.

8. Strwożyło się od zapalczywości oko moje: zstarzałem się między wszystkimi nieprzyjacioły mymi.

9. Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawosć czynicie; albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Matth. 7, 23. — 25, 41. Luc. 13, 27.

10. Wysłuchał Pan prośbę moję: Pan modlitwę moję przyjął.

11. Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi: niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

PSALM VII.

Ten Psalm jest o niewinności Pana Jezusa, i o jego wniebowstąpieniu, który śpiewał Panu Dawid, a są słowa Chusy, syna Jemini.

1. Psalm Dawidów, który śpiewał Panu za słowa Chusy, syna Jemini.

2. Król. 16.

2. Panie, Boże mój! w tobiem nadzieję położył: wybaw mię od wszystkich prześladowców moich, i wyzwól mię:

3. By kiedy nie porwał jako lew dusze moję: gdy nie masz, ktoby odkupił, ani ktoby wybawił.

4. Panie, Boże mój! jeźlim to uczynił, jeźli jest nieprawosć w rękach moich:

5. Jeźlim oddał oddawającym mi złe, niech upadnę słusznie przed nieprzyjacioły moimi próżny.

6. Niechaj prześladowuje nieprzyjacieli duszę moję: i niech poima, i podepcze na ziemi żywot mój: a sławę moję niechaj w proch obróci.

7. Powstań, Panie, w gniewie twoim: i wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich: i powstań, Panie, Boże mój, w przykazaniu, któreś rozkazał.

8. A zgromadzenie narodów obścapi cię: i dlatego wróć się na wysokość.

9. Pan sądzi narody. Sądź mię, Panie, według sprawiedliwości mojęj, i według niewinności mojęj na mnie.

10. Zginie złość grzeszników, a prosto poprowadzisz sprawiedliwego, badający się serc i nerek, Boże.

1. Paral. 23, 9.

11. Sprawiedliwa pomoc moja od Pana, który zbawia prawych sercem.

12. Bóg, sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy, zaż się gniewa na każdy dzień?

13. Jeźli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie: łuk swój naciągnął i nagotował go.

14. I nałożył na nim naczynie śmierci, strzały swe palającemi sprawił.

15. Oto rodził niesprawiedliwość: począł boleść, i urodził nieprawosć.

Job. 15, 35. Isai. 59, 4.

16. Dół otworzył i wykopał go: i wpadł w dół, który uczynił.

17. Obróci się boleść jego na głowę jego: a na wierzch głowy jego nieprawosć jego spadnie.

18. Będę wyznawał Panu według sprawiedliwości jego: i będę śpiewał imieniowi Pana najwyższego.

PSALM VIII.

Prorokuje Dawid o podwyższeniu i o uwielbieniu Pana Chrystusa, i o rozmnożeniu kościoła jego.

1. Na koniec za prasy, Psalm Dawidowi.

2. Panie, Panie nasz! jakóż dziwne jest imię twoje po wszystkiej ziemi; albowiem wyniosła się wielmożność twoja nad niebiosa.

3. Z ust niemówiątek i ssących uczyniłeś doskonałą chwałę dla nieprzyjaciół twoich, abyś zepsował nieprzyjaciela i mściciela.

4. Albowiem oglądam niebiosa twoje, dzieła palców twoich: księżyc i gwiazdy, któreś ty fundował.

5. Cóż jest człowiek, iżże nań pamiętasz? albo syn człowieczy, iżże go nawiedzasz?

6. Uczyniłeś go mało co mniejszym od Aniołów, chwałą i czią ukoronowałeś go. Żyd. 2, 7.

7. I postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich: podałeś wszystko pod nogi jego.

8. Owce i woły wszystkie, nad to i zwierzęta polne. Gen. 1, 28. 1. Cor. 15, 26.

9. Ptastwo niebieskie, i ryby morskie, które się przechodzą po ścieżkach morskich.

10. Panie, Panie nasz! jakóż dziwne jest imię twoje po wszystkiej ziemi.

PSALM IX.

Mówi tu Prorok o mocy sądu ostatecznego, i o Antychryście.

1. Na koniec za tajemnice synowskie, Psalm Dawidowi.

2. Będę wyznawał, Panie, ze wszystkiego serca mego: będę opowiadał wszystkie dziwy twoje.

3. Rozwesele się i rozraduję się w tobie: będę śpiewał imieniowi twemu, Najwyższy.

4. Gdy nieprzyjaciół mój obróci się nawstecz: osłabieją i poginą przed oblicznością twoją.

5. Boś uczynił sąd mój i sprawę moję: zasiadłeś na stolicy, który sądzisz sprawiedliwość.

6. Zgromiłeś narody, i zginął niezbożny: wygładziłeś imię ich na wieki, i na wieki wieków.

7. Nieprzyjacielskie miecze ustały nakoniec: i zburzyłeś ich miasta: zginęła z trzaskiem pamiątka ich.

8. A Pan trwa na wieki: nagotował na sąd stolicę swą.

9. I on będzie sądził okrąg ziemi w prawość, osądzi narody w sprawiedliwość.

10. I stał się Pan ucieczką ubogiemu: pomocnikiem w potrzebach, w ucisku.

11. I niech ufają w tobie, którzy znają imię twoje; albowiem nie opuściłeś szukających cię, Panie.

12. Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syonie: opowiadajcie między narody sprawę jego.

13. Albowiem mszczący się krwie ich wspominał: nie zapomniał ubogich wołania.

14. Zmiłuj się nademną, Panie! wejrzyj na uniżenie moje od nieprzyjaciół moich, który mię podwyższasz od bram śmierci.

15. Abych opowiadał wszystkie chwały twoje w bramach córki Syonskiej: będę się weselił w zbawieniu twojem.

16. Powieźli poganie w zatraceniu, które przypawili: w sidle tem, które byli skrycie zastawili, uwięzła noga ich.

17. Poznany będzie Pan, sądy czyniący: w uczynkach rąk swoich poimany jest grzesznik.

18. Niech się grzesznicy obróć do piekła: wszyscy narodowie, którzy zapominają Boga.

19. Bo nie do końca będzie zapomnion ubogi: cierpliwość ubogich nie zginie do końca.

20. Powstań, Panie, niech się nie zmarnia człowiek: niech będą sądzeni narodowie przed oblicznością twoją.

21. Postaw, Panie, zakonodawcę nad nimi, aby wiedzieli narodowie, iż ludźmi są.

Psalm X. wedle Żydów.

Czemuś, Panie, odstąpił daleko: przeglądasz w potrzebach, w ucisku?

2. Gdy się pyszni niezbożnik, zapala się ubogi: bywają usidleni w radach, które wymyślają.

3. Albowiem pochwalon bywa grzesznik w żądach duszy swój: a niesprawiedliwy bywa błogosławion.

4. Rozgniewał Pana grzesznik, według wielkości gniewu swego nie będzie szukał: niemasz Boga przed oblicznością jego.

5. Splugawione są drogi jego na każdy czas: bywają odjęte sądy twoje

od obliczności jego: nad wszystkimi nieprzyjacioły swymi będzie panował.

6. Mówił bowiem w sercu swoim: Nie będę poruszony od wieku do wieku, bez złego.

7. Którego usta pełne są złorzeczstwa i gorzkości i zdrady: pod językiem jego praca i boleść. Rzym. 3, 14.

8. Siedzi na zdradzie z bogatymi w skrytościach, aby zabił niewinnego: oczy jego upatrują ubogiego.

9. Tak się na zdradzie w skrytem miejscu, jako lew w jamie swojej: zastawia sidła, aby uchwycił ubogiego, aby połapał ubogiego, gdy go przyciągnie.

10. W sidle swoim poniży go: schyli się i padnie, gdy opanuje ubogie.

11. Rzekł bowiem w sercu swoim: Zapomniał Bóg, odwrócił oblicze swe, aby nie widział do końca.

12. Powstań, Panie Boże! niech się podniesie ręka twoja: nie zapominaj ubogich.

13. Dla czego niebożnik rozdrażnił Boga? bo mówił w sercu swem: Nie będziecie się pytać.

14. Widzisz, (bo ty na boleść i na utrapienie patrzysz) abyś je podał w ręce twoje. Tobie zostawiony jest ubogi: sierocie ty będziesz pomocnikiem.

15. Skrusz ramię grzesznika i złoczyńca: będą szukać grzechu jego a nie najdą.

16. Pan będzie królował wiecznie, i na wieki wieków: wyginiecie pogańskie z ziemi jego.

17. Żądzę ubogich wysłuchał Pan: przygotowanie serca ich usłyszało ucho twoje.

18. Abyś uczynił sąd sierocie i chudzinie, aby się więcej nie ważył wielmożyc człowiek na ziemi.

PSALM X.

A u Żydów 11.

Uczy Prorok odpiierać kacerzom, którzy usiłują wiernego w niewierność swą przewrócić.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. W Panu ja ufam: jakóż mówicie duszy mojej: Uciekaj na górę jako wróbel?

3. Bo oto grzesznicy naciągnęli łuk: nagotowali strzały swe w sajdaku,

aby postrzelali w ciemności prawych sercem.

4. Albowiem, coś był sprawił, skazili: sprawiedliwy lepak co uczynił?

5. Pan w kościele swym świętym; Pan, w niebie stolica jego: oczy jego na ubogiego patrzą: powieki jego pytają synów ludzkich. Habac. 2, 20.

6. Pan pyta sprawiedliwego i niebożnego: lecz kto miłuje nieprawość, ma w nienawiści duszę swoją.

7. Wyleje jako deszcz na grzeszniki sidła: ogień i siarka i wiatr nawalności, część kubka ich.

8. Albowiem sprawiedliwy Pan, i sprawiedliwość miłuje: prawość widziało oblicze jego.

PSALM XI.

A u Żydów 12.

Modlitwa jest rodzaju ludzkiego do Pana Boga, aby raczył zesłać syna swego na świat: i tak się modlili oni Prorocy święci w starym zakonie.

1. Na koniec na oktawę, Psalm Dawidowi.

2. Zbaw mię, Panie; bo ustał święty; bo umniejszyli się prawdy od synów ludzkich.

3. Marne rzeczy mówili każdy do bliźniego swego: wargi zdradliwe, w sercu i sercu mówili.

4. Niech zatraci Pan wszelkie usta zdradliwe, i język hardzie mówiący.

5. Którzy mówili: Język nasz uwielmożemy, usta nasze za nami są, któż jest panem naszym?

6. Dla nędzy niedostatecznych i dla wzdychania ubogich teraz powstanę, mówi Pan: postawię w zbawieniu: śmiecie będę pocznął w nim.

7. Słowa Pańskie, słowa czyste: srebro w ogniu doświadczone, próbowane z ziemi, siedmkróć oczyszczzone.

8. Ty, Panie, zachowasz nas: i będziesz nas strzegł od rodzaju tego na wieki.

9. Wokoło niebożnicy chodzą: według wysokości twój uczyniłeś moźne syny człowiecze.

PSALM XII.

U Żydów 13.

Żąda Prorok gorącą żądzą przyjaciela syna Bożego na ten świat.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

Dokądże, Panie, zapominasz mię do końca? dokąd odwracasz oblicze swe odemnie?

3. Dokąd będę rozbierał rady w duszy mojej, frasunek w sercu mojem przez dzień? Pókiż będzie się podnosił nieprzyjaciół mój nademną?

4. Wejrzyj, a wysłuchaj mię, Panie, Boże mój! oświeć oczy moje, bym kiedy nie zasnął w śmierci:

5. By kiedy nie rzekł nieprzyjaciół mój: Przemogłem go: którzy mię trapią, będą radzi, jeśli się zachwieję.

6. Ale ja ufam w miłosierdziu twojem: rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem: będę śpiewał Panu, który mi dobra dał: i będę grał imieniu Pana najwyższego.

PSALM XIII.

U Żydów 14.

Przymawia Prorok Żydom, którzy nie chcieli wierzyć Panu Chrystusowi, a iż wszyscy ludzie są grzeszni, chyba Pana Chrystusa, okazuje.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. Rzekł głupi w sercu swoim: Niemasz Boga. Popsowali się, i obrzydliwymi się stali w zabawach swoich: niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz aż do jednego.

Psal. 52, 1.

3. Pan z nieba pojrzał na syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest rozumiejący albo szukający Boga.

4. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi: niemasz, ktoby dobrze czynił, niemasz aż do jednego. (Grób otwarty jest gardło ich: językami swemi zdradliwie poczynali, jad żmijowy pod ich wargami. Których usta pełne są złorzeczenia i gorzkości: prędkie nogi ich na wylanie krwi. Skrzeszenie i nieszczęście na drogach ich, a drogi pokoju nie poznali: niemasz bojaźni Bożej przed ich oczyma.)

5. Izali nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość, którzy pożerają lud mój, jako pokarm chleba?

6. Pana nie wzywali: tam drżeli od bojaźni, gdzie nie było strachu.

7. Albowiem Pan jest w narodzie sprawiedliwym: radę ubogiego zesromociliście, iż Pan jest nadzieja jego.

8. Któż da z Syonu zbawienie Izra-

elskie? gdy oddali Pan niewolą ludu swego, rozweseli się Jakób i rozraduje się Izrael.

PSALM XIV.

U Żydów 15.

Ukazuje Prorok, który człowiek wnidzie do królestwa niebieskiego.

1. Psalm Dawidowi.

Panie, któż będzie mieszkał w przybytku twoim? albo kto odpocznie na górze twojej świętej?

2. Który chodzi bez zmaży i czyni sprawiedliwość.

3. Który mówi prawdę w sercu swoim, który nie czyni zdrady językiem swoim: ani uczynił bliźniemu swemu złego, i zływości nie przyjął przeciw bliźnim swoim.

4. Wniwecz obrońcy jest w oczach jego złośliwy: a bojących się Pana wysławia: który przysięga bliźniemu swemu, a nie zdradza:

5. Który pieniądze swych nie dał na lichwę, i darów na niewinne nie przyjmuje. Kto to czyni, nie będzie poruszony na wieki.

PSALM XV.

U Żydów 16.

Zamyka w sobie Psalm prorocstwo o świętych Bożych: i o umęczeniu, i téż wskrzeszeniu Pana Chrystusowem.

1. Tytułu napis samemu Dawidowi.

2. Zachowaj mię, Panie; bom nadzieję miał w tobie. Rzekłem Panu: Tyś jest Bogiem moim; albowiem dóbr moich nie potrzebujesz.

3. Świętym, którzy są na ziemi jego, dziwne uczynił wszystkie chęci moje ku nim.

4. Rozmnożyły się niemocy ich, potem się kwapili: nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi: i nie będę wspominał imion ich usta memi.

5. Pan część dziedzictwa mego i kielicha mego: tyś jest, który mi przywróciłeś dziedzictwo moje.

6. Sznury przypadły mi na osobliwych; albowiem dziedzictwo moje jest mi znamienite.

7. Będę błogosławił Pana, który mi dał rozum: ktemu aż do nocy ćwiczyły mię nerki moje.

8. Miałem Pana zawsze przed oczy-

ma swemi; bo mi jest po prawicy, abych nie był poruszony. Dzie. 2, 25.

9. Przetóż się uweseliło serce moje, i rozradował się język mój: nadto i ciało moje w nadziei odpoczywać będzie.

10. Albowiem nie zostawisz dusze mojej w piekle: ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia. Dzie. 2, 31. — 13, 35.

11. Oznajmiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię weselem z obliczem twojem, rozkoszy na prawicy twój aż do końca.

PSALM XVI.

U Żydów 17.

Opisuje modlitwę Chrystusową, którą miał wzywać Boga Ojca czasu męki swój okrutnej: a jest głos Pana Chrysta, ile człowiek.

1. Modlitwa Dawidowi.

Wysłuchaj, Panie, sprawiedliwość moję; słuchaj pilnie prośby mojej: przyjmij w uszy modlitwę moję, nie-zdradliwymi ustami.

2. Od obliczności twojej sąd mój niech wynidzie: oczy twe niech dojrzą sprawiedliwości.

3. Spróbowałeś serca mego, i nawiadziłeś w nocy: doświadczyłeś mię ogniem, a nie znalazła się we mnie nieprawość.

4. Aby nie mówiły usta moje uczynków ludzkich: dla słów ust twoich jam przestrzegał dróg twar-dych.

5. Umocnij kroki moje na ścieżkach twoich, aby się nie chwiały stopy moje.

6. Jam wołał, i żeś mię wysłuchał. Boże: nakłoń mi ucha twego, a wysłuchaj słowa moje.

7. Pokaż dziwne miłosierdzie twoje, który zbawiasz nadzieję mające w tobie od przeciwiających się prawicy twojej.

8. Strzeż mię jako źrenicę oka: pod cieniem skrzydeł twoich obroń mię:

9. Od oblicza niebożnych, którzy mię utrapili: nieprzyjaciele moi duszę moję ogarnęli.

10. Tłustość swoją zawarli: usta ich mówiły hardość.

11. Porzuciwszy mię, teraz mię obtoczyli: oczy swe nasadzili spuścić ku ziemi.

12. Przyjęli mię jako lew gotowy do łupu: i jako szczenię lwie, mieszkające w jamie.

13. Powstań, Panie! uprzedź go i przekin go: wyrwij duszę moję od niebożnego, miecz twój od nieprzyjaciół ręki twojej.

14. Panie, odłącz je od trochy ludzi z ziemie za żywota ich: z skrytych rzeczy twoich napełnion jest brzuch ich: nasyceni są synmi: i ostatki swoje zostawili małym dzieciom swoim.

15. A ja w sprawiedliwości pokażę się przed obliczem twojem: nasycon będę, gdy się okaże chwała twoja.

PSALM XVII.

U Żydów 18.

Opisuje prześladowanie Chrystusowe od Żydów, a jako miał być wysłuchan: jako słońce ćmić, ziemia drzeć miała czasu męki jego, i jako na niebiosa wstąpić miał.

1. Na koniec, słudze Pańskiemu Dawidowi, który mówił Panu słowa pieśni ręki, w dzień, gdy go wyrwał Pan z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki Saulowej, i rzekł:

2. Król. 22, 2.

2. Będę cię miłował, Panie, mocy moja.

3. Pan twierdza moja i ucieczka moja i wybawiciel mój: Bóg mój wspomożyciel mój, i w nim będę nadzieję miał: zastępca mój, i róg zbawienia mego, i obrońca mój. Żyd. 2, 13.

4. Chwaląc będę wzywał Pana: i będę wybawion od nieprzyjaciół moich.

5. Ogarnęły mię boleści śmierci: i strumienie nieprawości zatrwożyły mię.

6. Boleści piekielne obtoczyły mię: uprzedziły mię sidła śmierci.

7. W utrapieniu mojem wzywałem Pana, i wołałem do Boga mego: i wysłuchał głos mój z kościoła swego świętego: i wołanie moje przed oblicznością jego weszło w uszy jego.

8. Wzruszyła się i zadrżała ziemia: fundamenty gór zatrwożyły się, i poruszyły się, iż się rozgniewał na nie.

9. Szedł ku górze dym w gniewie jego: i ogień się zapalił od oblicza jego: węgle się rozpalili od niego.

10. Nakłonił niebios, i zstąpił: i mgła pod nogami jego.

11. I wstąpił na Cherubiny, i latał: latał na skrzydłach wiatrowych.

12. I położył ciemność tajnikiem swoim, około niego namiot jego: ciemna woda w obłokach powietrznych.

13. Przed blaskiem w oczach jego rozeszły się obłoki, grad i węgle ogniste.

14. I zagrzmiął Pan z nieba, a Najwyższy swój głos wypuścił: grad i węgle ogniste.

15. I wypuścił strzały swe, i rozproszył je: rozmnożył błyskawice i strzwożył je.

16. I okazały się źródła wód, i odkryły się fundamenty okręgu ziemi, od fukania twego, Panie, od tchnienia ducha gniewu twego.

17. Spuścił z wysokości, a wziął mię: i wyjął mię z wód wielkich.

18. Wyrwał mię od nieprzyjaciół moich bardzo mocnych: i od tych, którzy mię w nienawiści mieli; albowiem zmocnili się nademną.

19. Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego: i Pan stał się obrońcą moim.

20. I wywiódł mię na przestrzeństwo: zbawił mię, iż mię chciał.

21. I odda mi Pan według sprawiedliwości mojej, i według czystości rąk moich odda mi.

22. Albowiemem strzegł dróg Pańskich, anim czynił niezbożnie przeciw Bogu memu.

23. Bo wszystkie sądy jego przed oblicznością moją: a sprawiedliwości jego nie odrzuciłem od siebie.

24. I będę niepokalanym z nim i będę się strzegł od nieprawości mojej.

25. I odda mi Pan według sprawiedliwości mojej: i według czystości rąk moich przed oblicznością oczu jego.

26. Z świętym święty będziesz: a z mężem niewinnym niewinny będziesz.

27. I z wybranym wybrany będziesz: a z przewrotnym przewrotny się staniesz.

28. Bo ty lud uniżony zbawisz: a oczy pysznych poniżysz.

29. Bo ty rozświecasz pochodnią moją, Panie: Boże mój, oświeć ciemności moje.

30. Albowiem przez cię będę wyrwan z pokusy: a w Bogu moim przestąpię mur.

31. Bóg mój, niezmazana droga jego: słowa Pańskie ogniem wypłacone: obrońcą jest wszystkich mających nadzieję w nim.

32. Bo któż Bogiem oprócz Pana? albo który Bóg oprócz Boga naszego?

33. Bóg, który mię opasał mocą: i położył niepokalaną drogę moją.

34. Który pokrzepił nogi moje jako jelenie, i na wysokich miejscach stanowiąc mię.

35. Który uczy ręce moje do boju: i uczyniłeś, jako łuk miedziany, ramiona moje.

36. I dałeś mi obronę zbawienia twego, a prawica twoja broniła mię: a każą twoja poprawiła mię do końca: i nauka twoja, ta mię nauczy.

37. Rozszerzyłeś kroki moje podemną: i nie osłabiały nogi moje.

38. Będę gonil nieprzyjacioły moje, i poimam je: i nie wrócę się, aż ich nie stanie.

39. Połamie je, i nie będą mogli stać: upadną pod nogami memi.

40. I opasałeś mię mocą na wojnę: i przekinałeś powstające przeciwko mnie, pod mię.

41. I nieprzyjaciół moich podałeś mi tył: i nienawidzące mię potraciłeś.

42. Wołali, a nie był, ktoby je wybawił: do Pana, ani ich wysłuchał.

43. I skruszę je, jako proch przed wiatrem: jako błoto na ulicy wygładzę je.

44. Wyrwiesz mię z przeciwności ludu: postanowisz mię głową narodów.

45. Lud, któremu nie znał, służył mi: na usłyszenie ucha był mi posłuszny.

46. Synowie obcy skłamali mi: synowie obcy zastarzali się i uchramowali z dróg swoich.

47. Żywie Pan, i błogosławiony Bóg mój, i niech będzie podwyższon Bóg zbawienia mego.

48. Boże, który mi dajesz pomsty, i poddajesz pod mię narody:

49. Wybawicielu mój, od nieprzyjaciół moich gniewliwych, i od powstających na mię wywyższysz mię: od męża niesprawiedliwego wyrwiesz mię.

50. Przetóż będąc wyznawał między narody, Panie! a imieniowi twemu pieśń zaśpiewam.

51. Czyniący wielkie wybawienie króla swego, i czyniący miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi, i nasieniu jego aż na wieki.

PSALM XVIII.

U Żydów 19.

Mówi tu Prorok o wcieleniu Pana Jezu Chrysta.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk jego oznajmuje utwierdzenie.

3. Dzień dniowi opowiada słowo: a noc nocy okazuje znajomość.

4. Nie masz języków, ani mów, któreby nie słyszały głosów ich.

5. Na wszystkę ziemię wyszedł głos ich: i na kończyny okręgu ziemie słowa ich: w słońcu postawił przybytek swój.

Rzym. 10, 18.

6. A ono jako oblubieniec wychodzący z łóżnice swojej: rozweseliło się jako olbrzym na bieżenie w drogę.

Luc. 24, 46.

7. Od kraju nieba wyjście jego: a nawrót jego aż na kraj jego: a nie-nasz, ktoby się mógł zakryć od gorącości jego.

8. Zakon Pański niepokalany, nawracający dusze: świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość malutkim.

9. Sprawiedliwości Pańskie prawe, uwesеляjące serce: przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy.

10. Bojaźń Pańska święta, trwająca na wieki wieków: sądy Pańskie prawdziwe, usprawiedliwione same w sobie:

11. Pożądliwsze nad złoto i nad mnogie kamienie drogie: i słodsze nad miód i plastr miodowy.

12. Albowiem sługa twój strzeże ich, w przestrzeganiu ich odpłata wielka.

13. Występki któż rozumie? od skrytych moich oczyść mię.

14. I od cudzych sfołguj słudze twemu: jeżeli nademną panować nie będą, tedy niepokalany będę: i będę oczyszczon od grzechu najwięk-szego.

15. I będą się podobać wymowy ast moich: i rozmyślanie serca mego

przed oblicznością twoją zawsze, Panie, wspomóżycielu mój, odkupicielu mój!

PSALM XIX.

U Żydów 20.

Prorok dotyka nieco bóstwa Pana Chrystusowego, tudzież i kapłaństwa, i królestwa jego.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. Niechaj cię wysłucha Pan w dzień utrapienia: niechaj cię obroni imię Boga Jakóbowego.

3. Niech ci ześle pomoc z świątnice: a z Syonu niechaj cię broni.

4. Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoję: a całopalenie twoje niech tłuste będzie.

5. Niechaj ci da według serca twego: i wszelką radę twoję niech potwierdzi.

6. Rozweselimy się w zbawieniu twojem: a w imię Boga naszego wielmożnymi się staniemy. Niechaj wypełni Pan wszystkie prośby twoje.

7. Terazem poznał, iż Pan zbawił pomazańca swego: wysłucha go z nieba świętego swego: zbawienie w siłach prawice jego.

8. Jedni w woziech, a drudzy w koniach: ale my imienia Pana, Boga naszego, wzywać będziemy.

9. Oni powiązani są i polegli: a myśmy powstałi i podniesieniśmy.

10. Panie, zbaw króla: i wysłuchaj nas w dzień, w który cię wzywać będziemy.

PSALM XX.

U Żydów 21.

Oznajmia Prorok, jako Bóg Ojciec miał ukoronować Pana Jezu Chrysta, syna swego, jako się też miał mieć nad nieprzyjaciół jego.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. Panie, w mocy twojej rozweseli się król: a w zbawieniu twojem rozraduje się wielce.

3. Żądanie serca jego dałeś mu: a w woli ust jego nie omyliłeś go.

4. Boś go uprzędził błogosławieństwem słodkości: włożyłeś na głowę jego koronę z kamienia drogiego.

5. Żywota prosił u ciebie: i dałeś mu przedłużenie dni na wieki, i na wieki wieków.

6. Wielka jest chwała jego w zbawieniu twojem: sławę i wielką ozdobę nań włożysz.

7. Albowiem dasz go na błogosławieństwo na wieki wieków: rozweselisz go w radości obliczem twojem.

8. Bo król nadzieję ma w Panu: a w miłosierdziu Najwyższego nie będzie poruszony.

9. Niech znajdą rękę twoję wszyscy nieprzyjaciele twoi: prawica twa niech najdzie wszystkie, którzy cię w nienawiści mają.

10. Położysz je jako piec ognisty czasu twarzy twojej: Pan w gniewie swoim zatrwoży je, i pożre je ogień.

11. Owoc ich z ziemi wygubisz: a nasienie ich z synów ludzkich.

12. Albowiem obrócili na cię złości: myśleli rady, których utwierdzić nie mogli.

13. Albowiem obrócisz je w tył: w ostatkach twoich przygotujesz twarzyć ich.

14. Podnieś się, Panie, w mocy twojej: będziem śpiewać i wysławiać możliwości twoje.

PSALM XXI.

U Żydów 22.

Ten Psalm mówi o męce i wskrzeszeniu Pana Chrystusa.

1. Na koniec, za przyjęcie poranne, Psalm Dawidowi.

2. **Boże**, Boże mój, wejrzyj na mnie: czemuś mię opuścił? daleko od zbawienia mego słowa grzechów moich.

Matth. 27, 46. Marc. 15, 34.

3. Boże mój, będę wołał we dnie, a nie wysłuchasz: i w nocy, a nie ku głupstwu mnie.

4. A ty mieszkasz w świątyni, chwało Izraelska!

5. W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi, nadzieję mieli, i wybawiłeś je.

6. Do ciebie wołali, i zbawieni są: w tobie nadzieję mieli, a nie są zawstyżeni.

7. A jam jest robak a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa.

8. Wszyscy, którzy mię widzieli, naśmiewali się ze mnie: mówili usta i kiwali głową:

Matth. 27, 39. Marc. 15, 29.

9. Nadzieję miał w Panu, niechaj go wyrwie: niechaj zbawi, ponieważ chce go.

Matth. 27, 43.

10. Albowiem tyś jest, któryś mię

wyciągnął z żywota, nadziejo moja od piersi matki mojej.

11. Na cię porzucony jestem z żywota matki mojej, tyś jest Bogiem moim.

12. Nie odstępуй odemnie; albowiem utrapienie bliskie jest; bo nie masz, ktoby ratował.

13. Obtoczyli mię cielcy mnodzy, bycy tłusci oblegli mię.

14. Otworzyli na mię gębę swą, jako lew porywający i ryczący.

15. Wylanym jest jako woda: i rozsypały się wszystkie kości moje: stało się serce moje jako воск topniejący w pośród żywota mego.

16. Wysła jako skorupa siła moja, a język mój przyszedł do podniebienia mego: i obróciłeś mię w proch śmierci.

17. Albowiem obścapił mię psi mnodzy: zbór złodźników obległ mię: przebodli ręce moje i nogi moje.

18. Policzyli wszystkie kości moje: a oni przypatrowali się i patrzyli na mię.

19. Rozdzielili sobie szaty moje: a o suknią moję los miotali.

Matth. 27, 35. Joan. 19, 23. 24.

20. Ale ty, Panie, nie oddalaj odemnie wspomnienia twego: wejrzyj na obronę moję.

21. Wyrwij od miecza, Boże, duszę moję: a z ręki psiej jedynaczkę moję.

22. Wybaw mię z paszczeki lwiej: a od rogów jednorożcowych uniżenie moje.

23. Będę opowiadał imię twe braciej mojej: w pośród kościoła będę cię chwalił.

Żyd. 2, 12.

24. Co się Pana boicie, chwalcie go: wszystko nasienie Jakóbowe wysławiajcie go: niech się go boi wszystko nasienie Izraelskie.

25. Albowiem nie wzgardził, ani odrzucił prośby ubogiego: ani odwrócił oblicza swego odemnie: a gdym wołał do niego, wysłuchał mię.

26. U ciebie chwała moja w kościele wielkim: śluby moje oddam przed oczyma bojących się jego.

27. Będą jedli ubodzy, i najedzą się: i będą chwalić Pana, którzy go szukają: będą żyć serca ich na wieki wieków.

28. Wspomną i nawrócą się do

Pana wszystkie kraje ziemie: i będą się kłaniać przed oblicznością jego wszystkich familie pogańskie.

29. Albowiem Pańskie jest królestwo: i on będzie panował nad pogany.

30. Jedli i kłaniali się wszyscy tłuszczy ziemscy: przed oblicznością jego będą padać wszyscy, którzy zstępują w ziemię.

31. A dusza moja jemu będzie żyła: i nasienie moje będzie mu służyć.

32. Będzie opowiadany Panu rodzaj przyszy: i będą opowiadać niebiosa sprawiedliwość jego ludowi, który się narodzi, który uczynił Pan.

PSALM XXII.

U Żydów 28.

W tym Psalmie wlicza Prorok dobrodziejstwa kościołowi chrześcijańskiemu od Pana Boga dane, jaka też jest nauka pożywania ciała Bożego, i innszej świętości.

1. Psalm Dawidowi.

Pan mię rządzi, a ninaczem mi schodzić nie będzie.

Isai. 40, 11. Jer. 23, 5. Ezech. 34, 11. 23. 1. Petr. 2, 25.

2. Na miejscu paszy tam mię posadził: nad wodą posilenia wychował mię.

3. Duszę moję nawrócił: prowadził mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego.

4. Bo choćbym téż chodził w pośród cienia śmierci, nie będę się bał złego; bowiem ty jesteś zemną: łaska twoja, i kija twój, te mię cieszyły.

5. Nagotowałeś przed oczyma memi stół na przeciwko tym, którzy mię trapią: utłuściłeś olejkami głowę moję: a kielich mój upojający jak kosztowny jest.

6. I miłosierdzie twoje pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mego: i abym mieszkał w domu Pańskim na przedłużenie dni.

PSALM XXIII.

U Żydów 24.

Psalm ten oznajmia Chrystusowe osławienie, i człowieka naprawienie: a że jest Panem wszystkij ziemie.

1. W dzień pierwszy po Sobocie, Psalm Dawidowi.

Pańska jest ziemia, i napełnienie jej: okrąg ziemie, i wszyscy, którzy mieszkają na nim.

Psal. 49, 12. 1. Cor. 10, 26.

2. Bo go on nad morzami ugruntował: i nad rzekami nagotował go.

3. Któż wstąpi na górę Pańską, albo kto będzie stał na świętem miejscu go?

4. Niewinnych rąk a czystego serca: który nie wziął na marność dusze swojej, ani przysięgał na zdradzie bliźniemu swemu.

5. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana, i miłosierdzie od Boga, zbawiciela swego.

6. Ten jest naród szukających go, szukających oblicza Boga Jakóbowego.

7. Podnieście książęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne! i wnidzie król chwały.

8. Któryż to jest król chwały? Pan mocny i możny, Pan możny na walce.

9. Podnieście książęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne: i wnidzie król chwały.

10. Któryż to jest król chwały? Pan zastępów, tenci jest król chwały.

PSALM XXIV.

U Żydów 25.

Uczy Prorok w tym Psalmie, aby dobry człowiek w rzeczach przeciwnych nie szemrał, ale oczekiwał Boskiej pomocy: a mówi Prorok w osobie kościoła.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

Do ciebie, Panie, podniosłem duszę moję.

2. Boże mój, w tobie ufam, niech się nie zawstydzę: i niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi.

3. Albowiem wszyscy, którzy cię czekają, nie będą zawstydzeni: niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawoscy czyniacy bez przyczyny.

4. Drogi twoje okaż mi, Panie: a ścieżek twoich naucz mię.

5. Prowadź mię w prawdzie twojój a naucz mnie; boś ty jesteś Bóg, zbawiciel mój: i ciebiem oczekiwał przez wszystkich dzień.

6. Wspomnij na miłosierdzie twoje, Panie! i na zmiłowania twoje, które są od wieku.

7. Grzechów młodości mojej, i niewiomości moich nie racz pamiętać: według miłosierdzia twego pomnij na mię ty, dla dobroci twój, Panie!

8. Słodki i prawy Pan: przetoż da zakon występny na drodze.

9. Poprowadzi ciche w rozsądku: nauczy skromne dróg swoich.

10. Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda, szukającym Testamentu jego i świadectw jego.

11. Dla imienia twego, Panie, będziesz miłościw grzechowi memu; bo go siła.

12. Któryż jest człowiek, co się boi Pana? zakon ustawił mu na drodze, którą obrał.

13. Dusza jego w dobrach przemieszkawać będzie: a nasienie jego odziedziczy ziemię.

14. Podpora jest Pan bojącym się go: i Testament jego, aby im był oznajmiony.

15. Oczy moje zawsze ku Panu; albowiem on wyrwie z sidła nogi moje.

16. Wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nademną; bom ja jest jedyny i ubogi.

17. Udręczenia serca mego rozmnożyły się: wyrwij mię z potrzeb moich.

18. Wejrzyj na uniżenie moje i na pracę moję: a odpuść wszystkie grzechy moje.

19. Patrz na nieprzyjacioły moje; boć się rozmnożyli, a nienawiścią niesprawiedliwą nienawidzieli mię.

Joan. 15, 26.

20. Strzeż dusze mojej, a wyrwij mię: niech się nie zawstydzę; bom miał nadzieję w tobie.

21. Niewinni i prawi przystali do mnie, iżem czekał na cię.

22. Wybaw, Boże, Izraela ze wszystkich ucisków jego.

PSALM XXV.

A u Żydów 26.

Modlitwa sprawiedliwego o to, aby mógł wynieść od złych ludzi.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

Osadź mię, Panie. ponieważem ja chodził w niewinności mojej: a w Panu nadzieję mając, nie oślabieję.

2. Próbuje mię, Panie, i doświadcz mię: wypal nerki moje i serce moje.

3. Albowiem miłosierdzie twoje przed oczyma memi jest: i ukochałem się w prawdzie twojej.

4. Nie siedziałem ze zbrojem marności: a z czyniącymi bezprawia wchodzić nie będę.

5. Miałem w nienawiści zbór złośliwych, a z niepobożnymi nie zasięde.

6. Umyję między niewinnymi ręce moje: i obejde ołtarz twój, Panie.

7. Abych słyszał głos chwały, a opowiadał wszystkie dziwy twoje.

8. Panie, umiłowalem ochędostwo domu twego, i miejsce mieszkania chwały twojej.

9. Nie zatracaj z niebożnymi, Boże, duszy mojej: a z mężmi krwawymi żywota mego.

10. U których w ręku są nieprawości, prawica ich pełna jest podarków.

11. A jam chodził w niewinności mojej: odkup mię, a zmiłuj się nademną.

12. Noga moja stała na drodze prostej, w kościelech będę cię chwalił, Panie.

PSALM XXVI.

U Żydów 27.

Zamyka w sobie Psalm dzięki człowiekowi dobrego za wybawienie przeszłe, i modlitwę, aby go Bóg raczył bronić od nieprzyjaciół dusznych: ażeby przyszedł potem do królestwa Bożego.

1. Psalm Dawidowi, pierwój niżli był pomazany.

Pan oświecenie moje, i zbawienie moje, kogóż się będę bał? Pan obrońca żywota mego, kogóż się będę lękał?

2. Gdy się przybliżają na mię szkódnicy, aby żarli ciało moje: którzy mię trapią, nieprzyjaciele moi, sami zemdleli i upadli.

3. Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje: choćby powstała przeciwko mnie bitwa, w tem ja nadzieję pokładać będę.

4. O jednę prosiłem Pana, téj szukać będę: abych mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego: abych patrzył na rozkosz Pańską, i nawiedzał kościół jego.

5. Albowiem skrył mię w przybytku swoim: we dni złe obronił mię w skrytości przybytku swego: na skałę wywyższył mię.

6. A teraz wywyższył głowę moję nad nieprzyjacioły mymi: obszedłem i ofiarowałem w przybytku jego ofiarę krzykliwą: będę śpiewał i Psalmy grał Panu.

7. Wysłuchaj, Panie, głos mój,

którym wołam do ciebie: zmiłuj się nademną, a wysłuchaj mię.

8. Tobie rzekło serce moje, szukało cię oblicze moje: oblicza twego, Panie, szukać będę.

9. Nie odwracaj oblicza twego odemnie: nie odstępuj w gniewie od sługi twego: bądź pomocnikiem moim: nie opuszczaj mię, ani mię wzgardzaj, Boże, zbawicielu mój.

10. Albowiem ojciec mój i matka moja opuścili mię: ale Pan przyjął mię.

11. Zakon mi ustaw, Panie, w drodze twojej: i prowadź mię prostą ścieżką dla nieprzyjaciół moich.

12. Nie podawaj mię na dusze trapiących mię; albowiem powstał przeciwko mnie świadekowie fałszywi, i skłamała nieprawość sobie.

13. Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

14. Oczekawaj Pana, mężnie czyni: i niech się zmocni serce twoje, a czekaj na Pana.

PSALM XXVII.

U Żydów 28.

W tym Psalmie jest głos Pana Chrysta o jego umczeniu i o zmartwychwstaniu.

1. Psalm samemu Dawidowi.

Do ciebie, Panie, będę wołał, Boże mój, nie milcz przedemną: abyś kiedy nie milczał przedemną, i stałbym się podobny zstępującym do dołu.

2. Wysłuchaj, Panie, głos prośby mojej, gdy się modłę tobie: gdy podnoszę ręce swe ku kościołowi twemu świętemu.

3. Nie pociągaj mię pospołu z grzeszniki: i z czyniącymi nieprawość nie zatracaj mię: którzy mówią pokój z bliźnim swoim, a złość w sercach ich.

4. Daj im według uczynków ich, i według złości wymysłów ich: według spraw rękę ich oddaj im: oddaj im zapłatę ich.

5. Albowiem nie zrozumieli spraw Pańskich, i uczynków rąk jego: zepsujesz je, a nie zbudujesz ich.

6. Błogosławiony Pan; bo wysłuchał głos prośby mojej.

7. Pan pomocnik mój, i obrońca mój: w nim nadzieję pokładało serce moje, i ratowany jestem: i zakwitnęło

znowu ciało moje: a z woli mojej wyznawać mu będę.

8. Pan mocą ludu swego: i obrońcą zbawienia pomazańca swego.

9. Zbaw lud twój, Panie, a błogosław dziedzictwu twojemu: i rządz je i wywyższaj je aż na wieki.

PSALM XXVIII.

U Żydów 29.

Upominanie ludzi wiernych, aby oni ofiarowali Panu ofiary duchowne.

1. Psalm Dawidowi, przy dokonaniu przybytku.

Przyńście Panu synowie Boży, przyńście Panu syny baranie, przyńście Panu chwałę i cześć.

2. Przyńście Panu chwałę imieniowi jego: kłaniajcie się Panu w sieni świętej jego.

3. Głos Pański nad wodami, Bóg majestatu zagrzynał: Pan nad wodami wielkiemi.

4. Głos Pański w mocy: głos Pański w wielmożności.

5. Głos Pański łamiący cedry: i połamie Pan cedry Libańskie.

6. I podrobi je jako cięle Libańskie: a umiłowany, jako syn jednorozców.

7. Głos Pański rozmiatający płomień ognisty.

8. Głos Pański zatrząsający puszcza: i poruszy Pan pustynią Kades.

9. Głos Pański przygotowujący łanie, i odkryje gestwy: a w kościele jego wszyscy chwałę dadzą.

10. Pan czyni, że potop trwa: a będzie siedział Pan, król na wieki.

11. Pan mocy ludowi swemu doda: Pan błogosławić będzie ludowi swemu w pokoju.

PSALM XXIX.

U Żydów 30.

Psalm ma w sobie słowa Chrystusowe ile człowiek do Boga Ojca, którymi dziękuje za swe wskrzeszenie.

1. Psalm pieśni. Na poświęcaniu domu Dawidowego.

2. Wywyższać cię będę, Panie, żeś mię przyjął: a nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim nademną.

3. Panie, Boże mój, wołałem do ciebie, i uzdrowiłeś mię.

4. Panie, wywiodłeś z piekła duszę moję: wybawiłeś mię od zstępujących do dołu.

5. Śpiewajcie Panu święci jego, a wyznawajcie pamięć świętobliwości jego.

6. Bo gniew w zapalczywości jego, a żywot na woli jego: do wieczora będzie trwał płacz, a do poranku wesele.

7. A jam rzekł w dostatku moim: Nie będę poruszony na wieki.

8. Panie, według woli twojej dałeś moc ozdobić moją: odwróciłeś oblicze swe odemnie, i stałem się zatrwożonym.

9. Do ciebie, Panie, wołać będę, i do Boga mego modlić się będę.

10. Cóż za pożytek we krwi mojej, gdy zstępuję do skażenia? Izali proch wyznawać ci będzie? albo opowiadać będzie prawdę twoją?

11. Usłyszał Pan i zmiłował się nademną: Pan się stał pomocnikiem moim.

12. Odmieniłeś mi płacz mój w wesele: zdarłeś wór mój, a oblókłeś mi wesele:

13. Aby tobie śpiewali, chwała moja, a nie żałowałbym: Panie, Boże mój, na wieki wyznawać ci będę.

PSALM XXX.

U Żydów 31.

Upomina się człowiek sprawiedliwy, aby nie w sobie samym, ale w Panu Bogu dufał: a jest głos syna Bożego według człowieczeństwa.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi na zachwycenie.

2. W tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzony na wieki: w sprawiedliwości twojej wybaw mię.

3. Nakłoń ku mnie ucha twego: pośpiesz się, abyś mię wyrwał: bądź mi Bogiem obrońcą, i domem ucieczki, abyś mię zbawił.

4. Albowiem moc moja, i ucieczka moja jesteś ty: a dla imienia twego poprowadzisz mię i wychowasz mię.

5. Wywiedziesz mię z sidła tego, które mi zakryli; boś ty jest obrońca mój.

6. W ręce twe polecam ducha mego: odkupiłeś mię, Panie, Boże prawdy.

7. Miałeś w nienawiści przestrzegające marności nadaremno: a jam w Panu nadzieję miał.

8. Będę się weselił i radował w

miłosierdziu twojem; albowiemś wejrzał na uniżenie moje, wybawiłeś z potrzeb duszę moją.

9. Aniś mię zamknął w rękach nieprzyjacielskich: postawiłeś na miejscu przestronnem nogi moją.

10. Zniłuj się nademną, Panie; bom jest utrapiony: zatrwożyło się w gniewie oko moje, dusza moja, i wnętrze moje.

11. Albowiem ustał w boleści żywot mój i lata moje w wzdychaniu: zemdlą w ubóstwie siła moja, i kości moje strwożone są.

12. Nad wszystkie nieprzyjacioły moje stałem się pośmiewiskiem i sąsiadom moim bardzo, i strachem znajomym moim: którzy mię widzieli, precz odemnie uciekli.

13. Jestem zapomniony z serca jako unarły: stałem się jako naczynie stracone.

14. Bom słyszał łajanie mnogich, mieszkających w okolicy: wtem, gdy się schodzili spółem przeciwko mnie, odjąć duszę moją namawiali się.

15. A jam w tobie nadzieję miał, Panie! rzekłem: Tyś jest Bogiem moim.

16. W rękę twoich losy moje: wyrwij mię z ręki nieprzyjaciół moich, i od prześladowających mię.

17. Oświeć twarz twoją nad sługą twoim: zbaw mię w miłosierdziu twojem.

18. Panie, niech nie będę zawstydzony; albowiem wzywałem cię: niech się zawstydzą niebożnicy, i niech będą prowadzeni do piekła.

19. Niech zaniemięją usta zdradliwe, które mówią nieprawość przeciw sprawiedliwemu w pysze i w powieraniu.

20. Jakóż wielkie mnóstwo słodkości twój, Panie, którąś zakrył bojącym się ciebie: sprawiłeś tym, którzy nadzieję mają w tobie, przed oblicznością synów ludzkich.

21. Zakryjesz je w zakryciu oblicza twego od zamięszania ludzkiego: zasłonił je w namiocie twoim od przeciwnieństwa języków.

22. Błogosławiony Pan, że dziwnie okazał miłosierdzie swe nademną w mieście obronnem.

23. A jam mówił w zdumieniu umysłu mego: Jestem odrzucon od

obliczności oczu twoich: przetoś wysłuchał głos modlitwy mojej, gdy wołał do ciebie.

24. Miłujcie Pana wszyscy święci jego; albowiem Pan będzie szukał prawdy, i odda obficie czyniącym pychę.

25. Mężnie czyńcie, a niech się posili serce wasze, wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu.

PSALM XXXI.

U Żydów 32.

Błogosławi Prorok człowieka tego, który dostaje grzechem odpuszczenia, a przez co by ich miał dostać, zaraz opisuje.

1. Samemu Dawidowi wyrozumienia.

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości: i których zakryte są grzechy.

Rzym. 4, 7.

2. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu, ani jest w duchu jego zdrada.

3. Iżem milczał, zastarzały się kości moje, gdy wołał cały dzień.

4. Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja: nawróciłem się w nędzę moją, gdy tkwi ciernie.

5. Grzech mój oznajmiłem tobie: a niesprawiedliwości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu: a tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.

Isai. 65, 24.

6. Dlatego będzie się modlił do ciebie wszelki święty czasu pogodnego: wszakże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą.

7. Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło: radości moja, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli.

8. Dam tobie rozum, i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz: umocnię nad tobą oczy moje.

9. Nie bądźcież jako koń i muł, którzy nie mają rozumu. Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluści tych, którzy się nie przybliżają do ciebie.

10. Siła biczów na grzesznika: a mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.

11. Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubicie się wszyscy prawego serca.

PSALM XXXII.

U Żydów 33.

Upomina Prorok, aby wierni Pańscy za wielkie s hojne dobrodziejstwa chwale i dzięki jemu czynili.

1. Psalm Dawidowi.

Weselcie się sprawiedliwi w Panu: prawym przystoi chwała.

2. Wyznawajcie Panu na cytrze, grajcie mu na instrumencie o dziesiąci stronach.

3. Śpiewajcie mu pieśń nową, dobrze mu grajcie w krzyczeniu.

4. Albowiem prawe jest słowo Pańskie: i wszystkie sprawy jego w wierności.

5. Miłuje miłosierdzie i sąd: miłosierdzia Pańskiego pełna jest ziemia.

6. Słowem Pańskim niebiosu utwierdzone są: a Duchem ust jego wszystka moc ich:

7. Zgromadzając jako w skórzanym worze wody morskie, kładąc w skarby przepaści.

8. Niech się boi Pana wszystka ziemia: a przed nim niech się wzruszą wszyscy mieszkający na świecie.

9. Albowiem on rzekł, i uczynione są: on rozkazał, a stworzone są.

10. Pan rozprasza rady narodów: a wniwecz obraca myśli ludzkie, i odmiata rady książęce.

11. A rada Pańska trwa na wieki: myśli serca jego od narodu do narodu.

12. Błogosławiony naród, którego jest Pan Bóg jego: lud, który obrał za dziedzictwo sobie.

13. Pojrzał Pan z nieba, ujrzał wszystkie syny ludzkie.

14. Z nagotowanego mieszkania swego pojrzał na wszystkie, którzy mieszkają na ziemi.

15. Który uformował każde z osobna serca ich: który rozumie wszystkie ich sprawy.

16. Nie bywa wybawion król przez wielką moc, a ołbrzym nie będzie wybawion wielkością siły swojej.

17. Omylny koń ku wybawieniu: a w obfitości mocy swojej nie będzie wybawion.

18. Oto czy Pańskie nad bojącymi się go: i nad tymi, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego:

19. Aby wyrwał od śmierci dusze ich, i żywił je w głodzie.

20. Dusza nasza znosi Pana; bo jest pomocnikiem i obrońcą naszym.

21. Albowiem w nim się rozweseli serce nasze: a w imieniu świętem jego mieliśmy nadzieję.

22. Niechaj będzie miłosierdzie twoje, Panie, nad nami, jakośmy nadzieję mieli w tobie.

PSALM XXXIII.

U Żydów 34.

Pociecha w tym Psalmie wielka i hojna ludziom w kłopocie a w frasunku będącym, aby się Panem cieszyli, a od niego pomocy a ratunku i pociechy pewną nadzieją czekali.

1. Dawidowi, kiedy odmienił twarz swoją przed Abimelechem, i opuścił go, i odszedł. 1. Król. 21.

2. Będę błogosławił Pana na każdy czas: zawždy chwała jego w uściech moich.

3. W Panu się chlubić będzie dusza moja: niechaj słyszą ciszy, a niech się weselą.

4. Wielbcie Pana zemną: a wywyższajmy imię jego społecznie.

5. Szukałem Pana i wysłuchał mię, i ze wszech utrapień moich wyrwał mię.

6. Przystąpcie do niego a oświecajcie się: a oblicza wasze nie będą zawstyżone.

7. Ten ubogi wołał, a Pan go wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wyrwał go.

8. Wpuści Anioł Pański wokoło bojących się go, i wyrwie je.

9. Skosztujcie, a obaczcie, iż słodki jest Pan: błogosławiony mąż, który w nim ma nadzieję.

10. Bójcie się Pana wszysej święci jego; bo niemasz niedostatku bojącym się go.

11. Bogacze niedostatek cierpieli i łaknęli: lecz szukającym Pana na żadnem dobrem nie będzie schodziło.

Luc. 1, 53.

12. Pójdźcie sam synowie, słuchajcie mię: bojaźni Pańskiej nauczę was.

13. Który jest człowiek, który chce żywota, pragnie dni dobrych widzieć?

1. Pet. 3, 10.

14. Strzeż języka twego od złego, a usta twoje niech nie mówią zdrady.

15. Odwróć się od złego, a czyni dobrze: szukaj pokoju, a ścigaj go.

16. Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi: a uszy jego na prośby ich:

Ecl. 15, 20. Żyd. 4, 13.

17. A twarz Pańska nad czyniącymi źle, aby wygładził z ziemie pamiętkę ich.

18. Wołali sprawiedliwi, a Pan je wysłuchał: i ze wszech ucisków ich wyswobodził je.

19. Bliski jest Pan tym, którzy są utrapionego serca: i zbawi pokorne w duchu.

20. Mnogie uciski sprawiedliwych: a z tych wszystkich Pan je wybawi.

21. Strzeże Pan wszystkich kości ich: jedna z nich się nie skruszy.

22. Śmierć grzeszników najgorsza: a którzy nienawidzą sprawiedliwego, zgrzeszą.

23. Pan odkupi dusze sług swoich: a nie zgrzeszą wszyscy, którzy w nim nadzieję mają.

PSALM XXXIV.

U Żydów 35.

Psalm ten niesie proroctwo o mece Chrystusowej, a jest głos Pana Chrystusa na Żydy ciężącego, a o pomstę wołającego dla ich przekrutnego sprzeciwiania.

1. Samemu Dawidowi.

Osądź, Panie, szkodzące mnie, zwalcz walczące przeciwko mnie.

2. Porwij broń i tarczą, a powstań mi na pomoc.

3. Dobądź miecza i zawrzyj przeciwko tym, co mię przesładują. Rzecz duszy mojej: Jam jest zbawieniem twojem.

4. Niech będą zawstyżeni i zesromoceni szukający dusze mojej: niech się cofną nazad, i niech będą zelżeni, myślący mi źle.

5. Niechaj będą jako proch przed wiatrem: a Anioł Pański niechaj je uciśnie.

6. Niech będzie droga ich ciemnością i ślizawką: a Anioł Pański niechaj ich goni.

7. Albowiem bez przyczyny kryli na mię zatracenie sidła swego: nie słusznie urągali duszy mojej.

8. Niechajże nań przyjdzie sidło, o którym nie wie: a ułowienie, które zakrył, niechaj go poima, i niechaj w onoż sidło wpadnie.

9. A dusza moja rozraduje się w Panu: i ukocha się w zbawieniu jego.

10. Wszystkie kości moje rzekną: Panie, któż podobien tobie? wyrrywając chudzinę z ręki mocniejszych nadeń: niedostatecznego i ubogiego od drapieżców jego.

11. Powstawszy świadkowie fałszywi, pytali mię, czegom nie wiedział.

12. Oddawali mi złe za dobre, niepłodność duszy mojej.

13. A ja, gdy mi się przykrzyli, obłoczyłem się w włosiennicę: korzyłem postem duszę moję: a modlitwa moja do nadra mego się nawróci.

14. Jako bliźniemu i jako bratu naszemu, takem dogadzał: jako żałujący i smęcący się, takem się korzył.

15. I weselili się przeciwko mnie, i schadzali się: zgromadziły się na mię bicze, a nie wiedziałem.

16. Rozerwali się, a nie żalowali: kusili mię, sztydziłi ze mnie szyderstwem, zgrzytałi na mię zębami swymi.

17. Panie, kiedyż wejrzysz? przywróć duszę moję od złości ich, ode lwów jedynaczkę moję.

18. Będę wyznawał w kościele wielkim: między ludem ogromnym będę cię wysławiał.

19. Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi się niesprawiedliwie sprzeciwiają: którzy mię darmo w nienawiści mają, a mrugają oczyma. *Joan. 15, 25.*

20. Bo zemną wprawdzie spokojnie mówili: a w gniewie ziemskim mówiąc, zdrady myśleli.

21. I rozdarli na mię gęby swoje, mówiąc: Ehej, Ehej, oglądałyć oczy nasze.

22. Widziałeś, Panie, nie milcz: Panie, nie odchódź odemnie.

23. Powstań, a pilnuj sądu mego: Boże mój, i Panie mój, sprawy mojej.

24. Sądź mię według sprawiedliwości twojej, Panie, Boże mój: a niech się nie weselą nademną.

25. Niechaj nie mówią w sercach swoich: Ehej, Ehej, duszy naszej! i niech nie mówią: Pożarliśmy go.

26. Niech będą zawstydzeni i pohańbieni spółem ci, którzy się weselą ze złego mego: niechaj będą obleczeni w hańbę i w sromotę ci, którzy wielkie rzeczy mówią przeciwko mnie.

27. Niech się radują i weselą, którzy chcą sprawiedliwości mojej, i niech mówią zawždy: Niechaj będzie uwielbiony Pan, którzy pragną pokoju służyć jego.

28. A język mój będzie rozmyślał sprawiedliwość twoję, cały dzień chwałę twoję.

PSALM XXXV.

U Żydów 36.

Okazuje, że nam ludziom wszystko złe, samemu Panu Bogu wszystko dobre ma być przypisano. Dwojakie też grzeszniki, jedno z niewiadomości, drugie z uporu, opisuje mówiąc.

1. Na koniec, służyć Pańskiemu, samemu Dawidowi.

2. Rzekł niesprawiedliwy, aby grzeszył, sam w sobie: niemasz bojaźni Bożej przed oczyma jego.

3. Albowiem zdradliwie czynił przed oblicznością jego, aby się znalazła nieprawość jego do nienawidzenia.

4. Słowa ust jego nieprawość i zdrada: nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił.

5. Nieprawość rozmyślał na łożu swoim: stał przy wszelkiej drodze niedobrej, a złości nie miał w nienawiści.

6. Panie, w niebie miłosierdzie twoje: a prawda twoja aż do obłoków.

7. Sprawiedliwość twoja jako góry Boże: sądy twoje przepaść wielka: ludzie i bydłeta zbawisz, Panie.

8. Jakoś rozmnożył miłosierdzie twoje, Boże! a synowie człowieczy w zasłonie skrzydeł twoich nadzieję mieć będą.

9. Będą upojeni hojnością domu twego: i strumieniem rozkoszy twojej napoisz je.

10. Albowiem u ciebie jest źródło żywota: a w światłości twojej oglądamy światłość.

11. Rozciągnij miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają: i sprawiedliwość twoję nad tymi, którzy są prawego serca.

12. Niech mię nie nadchodzi noga pychy: a ręka grzesznego niech mię nie porusza.

13. Tam upadli, którzy czynią nieprawość: wygnani są, ani się mogli ostać.

PSALM XXXVI.

U Żydów 37.

Upomina Prorok, aby człowiek dobry bacząc złośliwego tu na wazem fortunego, a zaś cnotliwego być w uniżeniu, tem się nie gorszył ani rozpaczał; bo to rzeczy doczesne a bardzo odmienne.

1. Psalm samemu Dawidowi.

Nie obruszaj się dla złośliwych: ani zajrzyj czyniącym nieprawość.

2. Albowiem jako trawa prędko uwiedną: a jako liście zieleń wnet opadną.

3. Miej nadzieję w Panu, a czyni dobrze: i mieszkaj na ziemi, a będziesz się karmił jej bogactwami.

4. Kochaj się w Panu, i da tobie prośby serca twego.

5. Objaw Panu drogę twoją, a miej nadzieję w nim: a on uczyni.

6. I wywiedzie jako światłość sprawiedliwość twoją: a sąd twój jako południe.

7. Bądź poddany Panu, a módl się mu: nie obruszaj się dla tego, któremu się szczeni na drodze jego: dla człowieka czyniącego niesprawiedliwość.

8. Przestań gniewu a opuść zapalczywość: nie obruszaj się, abyś miał złe czynić.

9. Albowiem którzy złe czynią, będą wykorzenieni: lecz znoszący Pana, ci odziedziczą ziemię.

10. I jeszcze mało, ażci nie będzie złoślika: i będziesz szukał miejsca jego, a nie najdziesz.

11. Ale ciszy odziedziczą ziemię, i kochać się będą w wielkości pokoju.

Matth. 5, 4.

12. Będzie podstrzegał złoślik sprawiedliwego: i będzie nań zgrzytał zęboma swemi.

13. Ale Pan będzie się śmiał z niego; albowiem upatruje, że przyjdzie dzień jego.

14. Miecza dobyli grzesznicy, naciągnęli łuk swój, aby porazili ubożego i niedostatecznego, aby pozamordowali ludzie prawego serca.

15. Miecz ich niech wnidzie w serca ich: a łuk ich niech się złamie.

16. Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niżli wielkie bogactwo grzesznych.

17. Albowiem ramiona grzeszników połamią się, a sprawiedliwie Pan potwierdza.

18. Zna Pan dni niepokalanych: a dziedzictwo ich na wieki będzie.

19. Nie będą zawstydzeni we złý czas, i we dni głodu będą nasyceni.

20. Albowiem grzesznicy zaginą: a nieprzyjaciele Pańscy, skoro będą uczczeni i wyniesieni, ustawając, jako dym ustaną.

21. Będzie pożyczał grzesznik, a nie zapłaci: ale sprawiedliwy zniłuje się i da.

22. Albowiem błogosławiący go odziedziczą ziemię: ale złorzeczący mu zaginą.

23. Przed Panem postępkі człowieka będą prostowane: i drogi jego zechce.

24. Gdy się powali, nie stłucze się; bo Pan podkłada rękę swoją.

25. Byłem młodym i zstarzałem się: a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego szukającego chleba.

26. Cały dzień czyni miłosierdzie i pożyczka: a nasienie jego w błogosławieństwie będzie.

27. Odstąp od złego, a czyni dobrze: a mieszkaj na wieki wieków.

28. Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich, na wieki będą zachowani: niesprawiedliwi będą pokarani: i nasienie niebożnych zaginie.

29. Sprawiedliwi lepak odziedziczą ziemię: i będą mieszkali na wieki wieków na niej.

30. Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość: a język jego będzie mówił sąd.

Prov. 31, 26.

31. Zakon Boga jego w sercu jego: a nie będą przerzucone kroki jego.

Isai. 51, 7.

32. Wypatruje grzesznik sprawiedliwego, i szuka go umorzyć:

33. A Pan nie ostawi go w rękach jego, i nie potępi go, gdy będzie osądzon od niego.

34. Czekaj Pana, i strzeż drogi jego: a wywyższy cię, że odziedzyczysz ziemię: ujrzysz, gdy niebożni poginą.

35. Widziałem niebożnika wyniosłego, i podniesionego jako cedry Libańskie.

36. I minąłem, alić go już nie masz: i szukałem go, a nie znalazło się miejsce jego.

37. Przestrzegaj niewinności, a ogładaj sprawiedliwości; albowiem są ostatki człowiekowi spokojnemu.

38. Lecz niesprawiedliwi pospół poginą, ostatki niebożników zginą.

39. A zbawienie sprawiedliwych od Pana: i obrońcą ich czasu utrapienia.

40. I wspomóż ich Pan i wybawi je: i wyrwie je od złoślików, i zbawi je, iż w nim nadzieję mieli.

PSALM XXXVII.

U Żydów 38.

Psalmu tego tytuł własny jest, rozpamiętywanie, że Dawid rozpamiętawszy upadek złości swych, i hojnie miłosierdzie Boże nad nędznym a upadłym człowiekiem.

1. Psalm Dawidowi, na rozpamiętanie, o Sobocie.

2. **P**anie, nie w zapalczywości twojej strofuj mię, ani w gniewie twoim karz mię.

Psal. 6, 2.

3. Albowiem strzały twoje utknęły we mnie: i zmocniłeś nademną rękę twoją.

4. Nie masz zdrowia w ciele mojem od oblicza gniewu twego: nie masz pokoju kościom moim od oblicza grzechów moich.

5. Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moją: a jako brzemię ciężkie obciążały na mnie.

6. Pogniły i popsowały się blizny moje, od oblicza głupstwa mego.

7. Znędziałem i skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodziłem zasmucony.

8. Albowiem biodra moje napełnione są naigrawania: a nie masz zdrowia w ciele mojem.

9. Jestem strapiony i bardzo uniezony: ryczałem od wdychania serca mego.

10. Panie, przed tobą wszelka żądłość moja: i wdychanie moje przed tobą nie jest skryte.

11. Serce moje strwożone jest, opuszcza mię siła moja: a jasności oczu moich, i tej nie masz przy mnie.

12. Przyjaciele moi i bliscy moi naprzeciwnie mnie przybliżali się i stanęli: a którzy przy mnie byli, z daleka stanęli.

13. A gwałt czynili, którzy szukali dusze mojej: a którzy mi szukali

złego, mówili marności, a zdrady cały dzień wymyślali.

14. A ja jako głuchy nie słyszałem, a jako niemy, nie otwierający ust swoich.

15. I stałem się jako człowiek nie słyszający, i nie mający odporów w uszach swoich.

16. Albowiem w tobie. Panie, nadzieję miał: ty mię wysłuchasz, Panie, Boże mój.

17. **B**om mówił: By się kiedy nie weseli nademną nieprzyjaciele moi: i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

18. **B**om ja na bicze gotów jest: i ból mój przed oblicznością moją jest zawždy.

19. Albowiem nieprawość moją oznajmię, i będę myślał za grzech mój.

20. **L**ecz nieprzyjaciele moi żywią i zmocnili się nademną: i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

21. Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi, iżem naśladował dobroci.

22. **N**ie opuszczaj mię, Panie, Boże mój, nie odstępуй odemnie.

23. **B**ądź gotów na ratunek mój, Panie, Boże zbawienia mego.

PSALM XXXVIII.

U Żydów 39.

W tym Psalmie zamyka się otucha i prośba. Otucha w swoim ucieku, i w nieprzyjaciół szczęściu. Prośba o uchronienie od złych ludzi niebezpieczeństwa, i od każdej a pomsty za grzechy.

1. **N**a koniec, samemu Idythus, pieśń Dawidowa.

2. **R**zekłem: Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem moim: założyłem straż ustom moim, gdy stał grzesznik przeciwko mnie.

3. **Z**aniemiałem i unizyłem się, i zamilczałem dobrych: i ból mój odnowił się.

4. **Z**agrzało się serce moje we mnie: a w rozmyślanii mojem rozpalik się ogień.

5. **R**zekłem językiem moim: Oznajmij mi, Panie, koniec mój: i liczbę dni moich, która jest, abym wiedział, czego mi niedostaje.

6. **O**toś pomierne uczynił dni moje, a bytność moja, jako nic przed tobą:

zaprawdę, wszystka marność, wszelki człowiek żywiący.

7. Zaiste, w obrazie przechodzi człowiek, ale próżno trwoży sobą: skarbi, a nie wie, komu to zbierze.

8. A teraz, któreż jest oczekiwanie moje? izali nie Pan? i bytność moja u ciebie jest.

9. Od wszystkich nieprawości moich wyrwij mię; na pośmiech głupiemu dałeś mię.

10. Zaniemiałem i nie otworzyłem ust moich; boś ty uczynił.

11. Odejmij odemnie plagi twoje: od mocy ręki twojej jam ustał w strofowaniu.

12. Dla nieprawości karałeś człowieka: i uczyniłeś, że wyschła jako pajak dusza jego; zaiste, próżno się trwoży wszelki człowiek.

13. Wysłuchaj modlitwę moję, Panie, i prośbę moję, przyjmij w uszy moje: nie milcz; bom ja jest przechodzień u ciebie i podróźny, jako wszyscy ojcowie moi.

14. Zfogluj mi, abym się ochłodził, pierwój niżli odejdę, a więcój nie będę.

PSALM XXXIX.

U Żydów 40.

Należy Psalm ten Panu Chrystusowi, za którego wcielenie kościół dzięk czyni. Tudzież w osobie ojców świętych, którzy oczekawali przyjścia Chrystusowego, tak mówi.

1. Na koniec, Psalm samemu Dawidowi.

2. Czekając, czekałem Pana, i skłonił się ku mnie: i wysłuchał prośby moję.

3. I wywiódł mię z dołu nędzy, i z błota łu: i postawił na skale nogi moje, i naprostował kroki moje.

4. I wypuścił nową pieśń w usta moje, Hymn Bogu naszemu: ujrzą mnodzy, i będą się bać, i będą mieć nadzieję w Panu.

5. Błogosławiony mąż, którego nadzieja jest imię Pańskie: a nie oglądał się na marność i na szaleństwa omylne.

6. Wieleś uczynił ty, Panie, Boże mój, cudów twoich: a w myślach twoich nie jest, takoby był podobien tobie: opowiadałem i mówiłem. rozmnożyli się nad liczbę.

7. Ofiary i obiady nie chciałeś, a

uszy uczyniłeś mi doskonałe: całopalenia i za grzech nie żądałeś. *Żyd. 10, 5.*

8. Tedy rzekł: Oto idę, w summie ksiąg napisano o mnie:

9. Abych czynił wolą twoję, Boże mój, pragnąłem, i zakon twój w pośród serca mego.

10. Opowiadałem sprawiedliwość twoję w kościele wielkim: oto warg moich nie będę hamował: Panie, tyś wiedział.

11. Sprawiedliwości twojej nie skryłem w sercu mojem; prawdę twoję i zbawienie twe opowiadałem: nie tailem miłosierdzia twego, i prawdy twojej przed zgromadzeniem wielkiem.

12. A ty, Panie, nie oddalaj zmiłowania twego odemnie; miłosierdzie twoje i prawda twoja, zawsze mię broniły.

13. Albowiem obtoczyły mię złe, którym niemasz liczby: poimały mię nieprawości moje, i nie mogłem przejrzeć: rozmnożyły się nad włosy głowy mojej, i serce moje opuściło mię.

14. Niech ci się podoba, Panie, abyś mię wyrwał: Panie, ku ratunku memu wejrzyj.

15. Niechaj będą zawstydzeni i zesromoceni spółem, którzy szukają dusze moję, aby ją odjęli: niech się obróć nawstecz: a niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego.

16. Niechaj odniosą natychmiast zelżywość swą, którzy mi mówią: Ehej, Ehej!

17. Niech się rozradują i uwesela w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i niech mówią zawsze: Niechaj będzie uwielbiony Pan, którzy miłują zbawienie twoje.

18. Ja lepak jestem żebrak ubogi: Pan stara się o mię. Pomocnikiem moim, i obrońcą moim jesteś ty, Boże mój! nie omieszkiwajże.

PSALM XL.

U Żydów 41.

Psalm ten osobliwie służy człowiekowi miłosiernemu a dobrotliwemu: a niesie proroctwo o męce Pana Chrystusa, i o jego zmartwychwstaniu.

1. Na koniec, Psalm samemu Dawidowi.

2. Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego i na ubogiego: w dzień zły wybawi go Pan.

3. Pan niechaj go zachowa i ożywi go; i niech go uczyni błogosławionym na ziemi: i niechaj go nie wydać duszy nieprzyjaciół jego.

4. Pan go niech wspomóż na łożu niemocy jego: wszystkę pościel jego sprzewracałeś w chorobie jego.

5. Jam rzekł: Panie, zmiłuj się nademną, uzdrów duszę moję; bom grzeszył tobie.

6. Nieprzyjaciele mówili mi źle: kiedyż umrze, a zginie imię jego?

7. A jeżeli wchodził, aby ujrzał: marności mówił; serce jego zgromadziło nieprawości sobie: wychodził precz, i mówił pospołu.

8. Przeciwno mnie szeptali wszyscy nieprzyjaciele moi, przeciwno mnie myśleli mi źle.

9. Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie: zali, który śpi, więcej nie powstanie?

10. Albowiem człowiek pokoju mego, któremu ufał, który jadał chleb mój, wielkie uczynił nademną podejście.

11. Ale ty, Panie, zmiłuj się nademną: i wzbudź mię, a oddam im.

12. W temem poznał, iż się nie będzie weselił nieprzyjaciół mój nademną.

13. A mnieś dla niewinności przyjął, utwierdziłeś mię przed oblicznością twoją na wieki.

14. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieku, i aż do wieku. Niech się stanie, niech się stanie.

PSALM XLI.

U Żydów 42.

W tym Psalmie jest głos chrześcijańskiego człowieka, żądającego mieć królestwo wieczne Pana Boga. A tu Żydowie wtóre Księgi zaczynają.

1. Na koniec, wyrozumienie synom Kore.

2. Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do ciebie, Boże.

3. Pragnęła dusza moja do Boga, mocnego, żywego: Kiedyż przyjdę, a okaże się przed obliczem Bożem?

4. Były mi łyzy moje za chleb we dnie i w nocy: gdy mi mówią co dzień: Kędyż jest Bóg twój?

5. Na tom wspominał i wylałem na się duszę moją: że przyjdę na

miejsce przybytku dziwnego, aż do domu Bożego, z głosem wesela i wyznawania głosu godującego.

6. Czemużeś smutna, duszo moja? i czemu mię trwożysz? Mię nadzieję w Bogu; bo mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie twarzy mojej,

7. I Bóg mój. We mnie samym zatrwożyła się dusza moja: przeto będę na cię pamiętał z ziemie Jordanu i Hermonim, od góry małuczkiej.

8. Przepaść przepaści przyzywa, na głos upustów twoich: wszystkie wysokie wały twoje, i nawałności twoje na mię się stoczyły.

9. We dnie Pan rozkazał miłosierdzie swoje: a w nocy pieśń jego: przy mnie modlitwa Bogu żywota mego.

10. Rzekę Bogu: Jesteś mój obrońca: przeczyłeś mi zapomniać? i czemu smutno chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciół?

11. Gdy się łamiał kości moje, urągali mi, którzy mię dręczą, nieprzyjaciele moi, gdy mi mówią na każdy dzień: Kędyż jest Bóg twój?

12. Czemuś jest smutna, duszo moja? i czemu mię trwożysz? Mię nadzieję w Bogu; bo mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie twarzy mojej, i Bóg mój.

PSALM XLII.

U Żydów 43.

Napomina nas prorok, abyśmy przygody, frasunki, utrapienia świata tego lekce znosząc, ku Panu, a chwale jego zawždy się garnęli.

1. Psalm Dawidowi.

Osądź mię, Boże, a rozeznaj sprawę moję od narodu nieświętego: od człowieka niesprawiedliwego i zdrajliwego wyrwij mię.

2. Bo ty jesteś Bóg, moc moja: czemuś mię odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciół?

3. Wyślij światłość twoję i prawdę twoję: te mię prowadziły i wyprowadziły na górę świętą twoję i do przybytków twoich.

4. I wnidę do ołtarza Bożego: do Boga, który uwesela młodość moję: będę wyznawał na cytrze: Boże, Boże mój!

5. Czemuś smutna, duszo moja? a czemu mię trwożysz? Mię nadzieję

w Bogu: albowiem mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie oblicza mego i Bóg mój.

PSALM XLIII.

U Żydów 44.

W tym Psalmie jest modlitwa kościoła Bożego, o obronę od nieprzyjaciół jego. Gdzie Prorok przypomina dobrodziejstwa a cuda, które Pan okazał przy wybawieniu ludu sobie obranego.

1. Na koniec, synom Kore, ku wyrozumieniu.

2. Boże, uszyma naszymi słyszeliśmy, ojcowie nasi nam opowiadali sprawę, którąś uczynił we dni ich, i we dni starodawne.

3. Ręka twoja pogany wytraciła, i wszczepiłeś one: udręczyłeś narody i wygnałeś je.

4. Ani bowiem mieczem swym posiedli ziemię: i ramię ich nie wybawiło ich; ale prawica twoja, i ramię twoje, i oświecenie oblicza twego, żeś je upodobał sobie.

5. Ty sam jesteś król mój i Bóg mój, który rozkazujesz wybawienie Jakóbowe.

6. Przez cię nieprzyjaciół nasze rogiem rozrżucimy: a w imię twoje wzgardzimy powstające przeciwko nam.

7. Albowiem nie w łuku moim nadzieję mieć będę: a miecz mój nie wybawi mię.

8. Wybawiłeś bowiem nas od trapiących nas, a mające nas w nienawiści zawstydzileś.

9. W Bogu chlubić się będziem przez cały dzień: a w imię twe wyznawać będziem na wieki.

10. A teraz odegnałeś i zawstydzileś nas: a nie będziesz wychodził, Boże, w siłach naszych.

11. Odwróciłeś nas wstec od nieprzyjaciół naszych: a którzy nas w nienawiści mają, rozszarpywali sobie.

12. Podałeś nas jako owce na jedzę: i między pogany rozproszyłeś nas.

13. Przedałeś lud twój nizaco: a nie było mnóstwo w zamianie ich.

14. Dałeś nas na wzgardę sąsiadom naszym: na szyderstwo i na pośmiejch tym, którzy są w okolicy naszej.

15. Uczyniłeś nas przysłowiem między pogany, kiwaniem głowy między ludźmi.

16. Cały dzień wstyd mój przedemną jest, a zawstydzienie oblicza mego okryło mię.

17. Od głosu łączącego i obmawiającego, od oblicza nieprzyjaciela i prześladowającego.

18. To wszystko przyszło na nas: a nie zapomnieliśmy cię, i nie czyniliśmy niesprawiedliwie w Testamencie twoim.

19. I nie cofnęło się nazad serce nasze: a nie odwróciłeś ścieżek naszych od drogi twojej.

20. Boś nas poniżył na miejscu utrapienia: i okrył nas cień śmierci.

21. Jeźliśmy zapomnieli imienia Boga naszego, i jeźliśmy podnosili ręce nasze do Boga cudzego:

22. Izali się Bóg o tem nie będzie pytał? gdyż on wie skrytości serca.

23. Bo nas dla ciebie mordują na każdy dzień, poczytani jesteśmy jako owce na rzeź.

24. Powstań, czemu śpisz, Panie? powstań, a nie odrzucaj do końca.

25. Czemu oblicze twoje odwracasz? zapominasz ubóstwa naszego i utrapienia naszego?

26. Albowiem poniżona jest w prochu dusza nasza, przyłgnął do ziemi brzuch nasz.

27. Powstań, Panie, ratuj nas, a odkup nas dla imienia twego.

PSALM XLIV.

U Żydów 45.

Psalm ten jest nowożenie i pamiń młodej, też Pana Chrystusów i kościoła jego.

1. Na koniec, dla tych, którzy będą odmienieni, synom Kore, ku wyrozumieniu, pieśń dla miłego.

2. Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam ja czyny moje królowi: język mój pióro pisarza, prędko piszącego.

3. Piękniejszy urodą nad syny człowiecze! rozlała się wdzięczność po wargach twoich, dlatego cię błogosławił Bóg na wieki.

4. Przypasz miecz twój na biodrę twoją, najmocniejszy! z ślicznością twoją i z pięknością twoją naciągnij.

5. Fortunny postępuj i króluj dla prawdy i cichości i sprawiedliwości: i poprowadzi cię dziwnie prawica twoja.

6. Strzały twoje ostre, (narody pod cię upadną), w serca nieprzyjaciół królewskich.

7. Stolica twoja, Boże, na wieki wieków: laska prawości, laska królestwa twego. Żyd. 1, 8.

8. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości; przeto cię pomazał, Boże, Bóg twój olejkim wesela nad uczestniki twoje.

9. Mirrha i Stakta i Kassya z szat twoich: z domów słoniowych, z których ci rozkosz uczyniły.

10. Córki królewskie w poczciwości twojej: stanęła królowa po prawicy twojej w ubiorze złotym, obtoczona różnaitością.

11. Słuchaj, córko, a patrz, i nakłoń ucha twego: a zapomnij narodu twego i domu ojca twego.

12. I będzie pożądał król słiczności twojej; albowiem on jest Pan, Bóg twój, i będą się mu kłaniać.

13. I córki Tyru z upominkami obliczu twemu będą się modlić, wszyscy bogaci z ludzi.

14. Wszystka chwała téj córki królewskiej wewnątrz, w bramach złotych, ubrana różnaitościami.

15. Przywiodą królowi panny za nią: przyniosą do ciebie bliskie jej.

16. Przyniosą je z weselem i z radością: przywiodą je do kościoła królewskiego.

17. Miasto ojców twoich narodziłość synów: postanowisz je książęty nade wszystką ziemią.

18. Będą wspominać imię twoje na wszystkie rodzaje i rodzaje: dlatego narodowie będąc wyznawać wiecznie, i na wieki wieków.

PSALM XLV.

U Żydów 46.

Zamyka w sobie prorocstwo o uciskach kościoła Bożego i świętych Jego, i tudzież stałe i stateczne spotkanie ich z prześladownikami swymi.

1. Na koniec, synom Kore, za tajemnice, Psalm.

2. Bóg nasz ucieczką i mocą: pomocnikiem w uciskach, które nalazły nas bardzo.

3. Przetóż się bać nie będziem, gdy się poruszy ziemia, i przeniosą się góry w serce morza.

4. Szumiały, i zamąciły się wody

ich, zatrząsły się góry przed siłą jego.

5. Bystrość rzeki rozwesela miasto Boże: poświęcił przybytek swój Najwyższy.

6. Bóg w pośrodku jego, nie będzie poruszony: ratuje go Bóg rano na świtanie.

7. Potrwożyli się narodowie, i nachyliły się królestwa: dał głos swój, poruszyła się ziemia.

8. Pan zastępów z nami: Bóg Jakóbów obrońcą naszym.

9. Pójdźcie a oglądajcie sprawy Pańskie: jakie uczynił cuda na ziemi.

10. Odjąwszy wojny aż do krajów ziemi: skruszy łuk, i zdruzgoce oręż, i tarcze ogniem popali.

11. Uspokójcie się a obaczcie, że ciem ja jest Bóg: będę podwyższon między narody, i będę podwyższon na ziemi.

12. Pan zastępów z nami, Bóg Jakóbów obrońcą naszym.

PSALM XLVI.

U Żydów 47.

Prorok w osobie Apostolskiej mówi: Gdyż tak wielkie i hojne dobrodziejstwa nam Pan Bóg uczynił, tedy.

1. Na koniec, przez syny Kore, Psalm.

2. Wszyscy narodowie klaskajcie rękoma: wykrzykajcie Bogu głosem wesela.

3. Albowiem Pan wysoki, straszny: król wielki nade wszystką ziemią.

4. Podbił ludzie pod nas, i narody pod nogi nasze.

5. Obrął nam dziedzictwo swoje: piękność Jakóbową, którą umiłował.

6. Wstąpił Bóg z wesołem śpiewaniem: a Pan z głosem trąby.

2. Król. 6, 15.

7. Śpiewajcież Bogu naszemu, śpiewajcie! śpiewajcie królowi naszemu, śpiewajcie!

8. Albowiem królem wszystkiej ziemi Bóg: śpiewajcież mądrze.

9. Będzie królował Bóg nad narody: Bóg siedzi na stolicy swjej świętej.

10. Książęta narodów zgromadziły się z Bogiem Abrahamowym; albowiem bogowie mocni ziemię są bardzo wywyższeni.

PSALM XLVII.

U Żydów 48.

W tym Psalmie prorocstwo jest o mieście Jeruzalem, jako się miało wynieść w znacności, z Pana Chrystusa obecności: tudzież też o trzech królach, o męce Chrystusowej, i o jego prześladowaniu.

1. Psalm pienia, synów Kore, wtórego dnia Sabbathu.

2. Wielki Pan, i chwalebny bardzo w mieście Boga naszego, na górze świętej jego.

3. Funduje się z radością wszystkich ziemie góra Syon: strony północne, miasto króla wielkiego.

4. Bóg w domiech jego będzie poznany, kiedy je obroni.

5. Albowiem oto królowie ziemscy zgromadzili się, zesłi się wespół.

6. Ci ujrawszy, tak dziwili się: zatrwożyli się, wzruszyli się.

7. Drżenie je popadło: tam boleści jako rodzącęj.

8. Wiatrem gwałtownym pokruszysz okręty Tarsys.

9. Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli w mieście Pana zastępów, w mieście Boga naszego: Bóg je ugrunтоваł na wieki.

10. Przyjęliśmy, Boże, miłosierdzie twoje, wpośród kościoła twego.

11. Jako imię twoje, Boże, tak i chwala twoja na końcu ziemie: sprawiedliwości pełna jest prawica twoja.

12. Niech się weseli góra Syon: a niech się rozradują córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie!

13. Obstąpcie Syon, a obejmijcie je: opowiadajcie na wieżach jego.

14. Włóćcie serca wasze w moc jego: a rozłóćcie domy jego, abyście opowiadali w drugim pokoleniu:

15. Żeć ten jest Bóg, Bóg nasz na wieki, i na wieki wieków: on nas będzie rządził na wieki.

PSALM XLVIII.

U Żydów 49.

Prorok święty dawa nam sprawę w tym Psalmie, jako się przeciw światu i zgorzełościom stawia mamy: w onym jako omylnym się nie kochać, tych się wawrować pilnie.

1. Na koniec, synom Kore, Psalm.

2. Słuchajcie tego wszyscy naródowie: bierzcie w uszy, którzy mieszkać na świecie.

3. Wszyscy synowie ziemie, i syno-

wie człowieczy, pospołu w jedno, bogaty i ubogi.

4. Usta moje będą mówiły mądrość: a rozmyślanie serca mego roztropność.

5. Naklonię do przypowieści ucha mego: otworzę na arfie gadkę moję.

Psal. 77, 2. Matth. 13, 35.

6. Czemu się mam bać we zły dzień? nieprawość pięty mej ogarnie mię.

7. Którzy ufają w mocy swojej, i chlubią się w mnóstwie bogactw swoich.

8. Brat nie odkupuje, odkupi człowiek: nie da Bogu ubłagania swego:

9. I zapłaty odkupienia dusze swojej: i będzie pracował na wieki.

10. I będzie żył jeszcze do końca: nie ogląda zginienia.

11. Gdy ujrzy mądre umierające: pospołu niemądry i głupi zginą: i zostawią obcym majątności swoje.

12. A groby ich domami ich na wieki: przybytkami ich od narodu do narodu: nazywali imiona swe w ziemach swoich.

13. A człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał: przyrównany jest bydłom bezrozumnym, i stał się im podobny.

14. Ta droga ich pogorszenie im: a potem w usciech swych będą mieć upodobanie.

15. Jako owce, w piekle są położeni: śmierć je trawić będzie: i będą panować sprawiedliwi nad nimi rano: a ratunek ich starzeje się w piekle, po sławie ich.

16. Wszakóż Bóg odkupi duszę moję z ręki piekielnej, gdy mię przyjmie.

17. Nie bój się, gdy się zzbogaci człowiek, i gdy się rozmnoży sława domu jego.

18. Albowiem gdy zginie, nie weźmie wszystkiego: ani zstąpi z nim sława jego.

19. Bo dusza jego będzie za żywota jego błogosławiona: będziec wyznawał, gdy mu dobrze uczynisz.

20. Wnidzie aż do rodzaju ojców swoich, i aż na wieki nie ujrzy światłości.

21. Człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał: przyrównan jest bydłom nierozumnym, i stał się im podobny.

PSALM XLIX.

U Żydów 50.

Zamyka proroctwo o skutecznem kazaniu Pana Chrystusowem, i przyjściu jego dwojakim, i o skażeniu ofiar starego zakonu.

1. Psalm Asaphowi.

Bóg nad bogi, Pan mówił: i przyzwał ziemię od słońca wschodu aż do zachodu.

2. Z Syonu piękność ozdoby jego.

3. Bóg jawnie przyjdzie, Bóg nasz, a nie będzie milczał: ogień przed oblicznością jego rozpali się, a około niego wichry wielkie.

4. Przyszowie nieba z wierzchu, i ziemię, aby rozsądził lud swój.

5. Zgromadźcie mu święte jego, którzy rozrządzają Testament jego w ofiarach.

6. I będą opowiadały niebiosy sprawiedliwość jego, iż Bóg jest sędzią.

7. Słuchaj, ludu mój, a mówić będzie: Izraelu, a oświadczyć: Bóg, Bóg twój, ja jestem.

8. Nie będę cię karał z ofiar twoich: a całopalenia twoje są przed oczyma memi zawzdy.

9. Nie będę brał z domu twego cielców, ani z trzód twoich kozłów.

10. Albowiem moje są wszystkie zwierzęta leśne, bydła po górach i woły.

11. Znam wszystkie ptastwa niebieskie: i piękność pola zemną jest.

12. Jeżeli będę łaknął, nie będęć mówił; bo mój jest okrąg ziemię, i napełnienie jego.

13. Izali będę jadł mięso wołowe? albo krew kozłową będę pił?

14. Ofiaruj Bogu ofiarę chwały: a oddaj Najwyższemu śluby twoje.

15. A wzywaj mię w dzień utrapienia: wyrwę cię, a czcić mię będziesz.

16. Ale grzesznikowi rzekł Bóg: Czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moje, i bierzesz Testament mój w usta twoje?

17. Ano ty masz w nienawiści karność: i zarzuciłeś mowę moję nazad.

18. Jeżeliś widział złodzieja, biegłeś z nim, a z cudzołożnikami miałeś swój skład.

19. Usta twoje były pełne złości, a język twój plótł zdrady.

20. Siedząc, mawiałeś przeciw bratu twemu: i dawałeś wzgorszenie przeciw synowi matki twojej.

21. Toś czynił, a milczałem: mnie-małeś niesprawiedliwie, że będę tobie podobny: będę cię strofował, i stawię przed oczy twoje.

22. Rozumieścież to, którzy zapominacie Boga: by kiedy nie porwał, a nie będzie, takoby wydarł.

23. Ofiara chwały uczci mię: i tam droga, którą mu okażę zbawienie Boże.

PSALM L.

U Żydów 51.

Wzrusza Prorok człowieka grzesznego ku pokucie swym przykładem, w tym Psalmie, który na ten czas mówił Dawid, gdy już był Betsabęę poznał: a potem do niego Nathan prorok przyszedł.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi:

2. Gdy przyszedł do niego prorok Nathan, kiedy był wszedł do Betsabei.

2. Król. 12.

3. Zmiłuj się nademną, Boże, według wielkiego miłosierdzia twego: a według mnóstwa litości twoich zgładź nieprawość moję.

4. Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej: i od grzechu mojego oczyść mię.

5. Albowiem ja znam nieprawość moję, i grzech mój jest zawzdy przeciwko mnie.

6. Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed tobą, abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył, gdy cię posądzają. Rzym. 3, 4.

7. Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty: a w grzechach poczęła mię matka moja.

8. Oto bowiem umiłowałeś prawdę: niewiadome i skryte rzeczy mądrości twojej objawiłeś mi.

9. Pokropisz mię Hyzopem, a będę oczyszczony: omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Lev. 14. Num. 19.

10. Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.

11. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.

12. Serce czyste stwórz we mnie, Boże! i ducha prawego odnow we wnętrzościach moich.

13. Nie odrzucaj mię od oblicza twego; i Ducha świętego twego nie bierz odemnie.

14. Przywróć mi radość zbawienia twego, i duchem przedniejszym potwierdź mię.

15. Będę nauczał nieprawę dróg twoich: a niebożni do ciebie się nawrócą.

16. Wybaw mię ze krwi, Boże, Boże zbawienia mego! a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość twoją.

17. Panie, otworzysz wargi moje: a usta moje opowiadać będą chwałę twoją.

18. Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wżdybych był dał: w całopalonych nie będziesz się kochał.

19. Ofiara Bogu, duch strapiiony: serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

20. Uczyni dobrze, Panie, Syonowi w dobrej woli twojej, aby się zbudowały mury Jeruzalem.

21. Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, obiaty i całopalenia: tedy nakładą na ołtarz twój cielców.

PSALM LI.

U Żydów 52.

W tym Psalmie opisanie spraw Antychrystowych, tudzież zaostrenie i groźba przeciw jemu, i pociecha w trudnościach pobożnym ludziom, zamyka się.

1. Na koniec, wyrozumienie Dawidowi.

2. Kiedy przyszedł Doeg Idumejczyk i oznajmił Saulowi: Przyszedł Dawid w dom Achimelecha.

1. Król. 22, 9.

3. Co się przechwalasz ze złości, któryś jest silny w nieprawości?

4. Cały dzień niesprawiedliwość myślił język twój: jako brzytwa ostra czyniłeś zdradę.

5. Umikowałeś złość nad dobroć, nieprawość więcej, niż mówić sprawiedliwość.

6. Umikowałeś wszystkie słowa zatracenia, języku zdraźliwy.

7. Przetóż cię Bóg zniszczy do końca: wyrwie cię, i wypędzi cię z przybytku twego, i korzeń twój z ziemi żyjących.

8. Ujrzą sprawiedliwi i będą się bać: i nad nim będą się śmiać, i rzeką:

9. Otóżci człowiek, który nie kładł Boga pomocnikiem swoim: ale ufał w mnóstwie bogactw swoich, i przemógł w marności swojej.

10. A ja, jako oliwa rodzajna w domu Bożym, miałem nadzieję w miłosierdziu Bożem, na wieki i na wiek wieku.

11. Będę wyznawał na wieki, żeś uczynił: i będę oczekiwał imienia twego; bo dobre jest przed oblicznością świętych twoich.

PSALM LII.

U Żydów 53.

Cieszy tu Prorok ludzie pobożne w przeciwnościach i trudnościach będące.

1. Na koniec, na Maelet, wyrozumienia Dawidowi.

2. Rzekł głupi w sercu swoim: Niemasz Boga. Popsowali się, i obrzydli mi się stali w nieprawościach: nie masz, ktoby dobrze czynił. Psal. 13, 1.

3. Bóg z nieba pojrzał na syny człowiecze. aby oglądał, jeśli jest znający, albo szukający Boga.

4. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi: nie masz, ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego.

Rzym 3, 12.

5. Izali nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość, którzy pozerają lud mój jako pokarm? Boga nie wzywali.

6. Tam drżeli od bojaźni, gdzie nie było strachu; albowiem Bóg rozsypał kości tych, którzy się ludziom podobają: pohanbieni są; bo je Bóg wzgardził.

7. Któż da z Syonu zbawienie Izrael? Gdy Bóg nawróci poimanie, rozraduje się Jakób, i rozweseli się Izrael.

PSALM LIII.

U Żydów 54.

Uczy Prorok człowieka sprawiedliwego, aby w przeciwnościach umiał chwalić Boga.

1. Na koniec, w wierszach, wyrozumienia Dawidowi.

2. Kiedy przyszli Zyphejanie, i rzekli do Saula: Aza się u nas Dawid nie zataił?

1. Król. 23, 19. — 26, 1.

3. Boże, w imię twoje zbaw mię, a w mocy twojej sądz mię.

4. Boże, wysłuchaj modlitwę moję: przyjmij w uszy słowa ust moich.

5. Albowiem obcy powstał przeciwko mnie: a mocarze szukali dusze mojej, a nie kładli Boga przed oczyma swemi.

6. Bo oto Bóg mię podpomaga: a Pan jest obrońcą dusze mojej.

7. Odwróć zło na nieprzyjaciela moje, a zatrac je według prawdy twojej.

8. Dobrowolnie będę ofiarował tobie, i będę wyznawał imieniowi twemu; albowiem dobre jest.

9. Bo ze wszelkiego utrapienia wyrwałeś mię, a oko moje wzgardziło nieprzyjacioły moje.

PSALM LIV.

U Żydów 55.

Jest tu zmianka o umęczeniu Pana Chrystusowem, a głos Chrystusów w osobie służebniczej.

1. Na koniec, w wierszach, wyrozumienia Dawidowi.

2. Wysłuchaj, Boże, modlitwę, a nie wzgardzaj prośby mojej.

3. Wejrzyj na mię, a wysłuchaj mię: zasmuciłem się w ćwiczeniu mojem, i zatrwożyłem się:

4. Dla głosu nieprzyjaciela, i dla uciśnienia grzesznika; albowiem zwalali na mię nieprawości: a w gniewie przykrzyli mi się.

5. Serce moje zatrwożyło się we mnie, a strach śmierci przypadł na mię.

6. Bojaźń i drżenie przyszły na mię i okryły mię ciemności.

7. I rzekłem: Kto mi da skrzydła jako gołębie, a będę latał, i odpoczywał?

8. Oto oddaliłem się uciekając, i mieszkalem na pustyni.

9. Czekałem onego, który mię wybawił od lekliwości ducha i od naśladości.

10. Zrzuc, Panie, rozdział ich języki; bom widział nieprawość i spór w mieście.

11. We dnie i w nocy obtoczy je po murach jego nieprawość: a obciążenie wpośród jego, i niesprawiedliwość.

12. I nie ustała na ulicach jego lichwa, i zdrada.

13. Albowiem, by mi był złorzeczył nieprzyjaciół mój, wżdybych był wytrwał: i by był ten, który mię nie nawidział, przeciwko mnie wielkie

rzeczy mówił: snadźbych się był skrył przed nim.

14. Ale ty, człowiecze jednomyślny, wodzu mój i znajomy mój:

15. Któryś pospołu zemną jadał pokarmy, w domu Bożym chodziliśmy w zgodzie.

16. Niechaj śmierć przyjdzie na nie: a niechaj żywo zstąpią do piekła; bo złości w mieszkaniach ich, w pośrodku ich.

17. Ja lepak do Boga wołałem, a Pan wybawi mię.

18. W wieczór i rano, i w południe będę opowiadał i wysławiał, i wysłucha głos mój.

19. Odkupi w pokoju duszę moję od tych, którzy mi się sprzeciwiają; albowiem między wielą byli zemną.

20. Wysłucha Bóg, i unieży je, który jest przed wieki; bo niemasz im odmiany, i nie bali się Boga.

21. Wyciągnął rękę swoję w oddawaniu: pokalali Testament jego.

22. Oddzielili się od gniewu twarzy jego: i sprzeciwiło się serce ich: gładsze są mowy jego nad oliwę: a one są strzały.

Matth. 6, 25.

23. Wrzuć na Pana staranie twoje, a on cię wychowa: nie dopuści na wieki zachwiania sprawiedliwego.

Luc. 12, 23. 7. Petr. 5, 7.

24. Ale ty, Boże, zawiedziesz je w studnią zatracenia: męzowie krwawi i zdrażliwi nie dójdą do połowice dni swoich: lecz ja nadzieję będę miał w tobie, Panie.

PSALM LV.

U Żydów 56.

Modlitwa o wywawienie z niebezpieczeństwa, a jest głos kościoła, który się modli, aby wierni nie byli uciśnieni od nieprzyjaciół.

1. Na koniec, za lud, który się stał od świętych oddalony, Dawidowi na napis tytułu, kiedy go Filistynowie poimali w Get.

1. Król. 21, 12.

2. Zmiłuj się nademną, Boże; boć mię podeptał człowiek: przez cały dzień najeżdżając, utrafił mię.

3. Podeptali mię nieprzyjaciela moi cały dzień; albowiem wiele walczących przeciwko mnie.

4. Od wysokości dnia ułękne się: ja lepak w tobie nadzieję mieć będę.

5. W Bogu wysławiać będę mowy

moje, w Bogum nadzieję miał: nie będę się bał, co mi uczyni ciało.

6. Cały dzień słowy memi brzydzili się: przeciwko mnie wszystkie myśli ich na złe.

7. Będą mieszkac, i kryć się: sami stóp moich będą szlakować, jako czekali na duszę moję.

8. Za nic je zbawisz? w gniewie narody pokruszysz, Boże.

9. Żywot mój objawiłem tobie: położyłeś łyzy moje przed oblicznością twoją, jakoś w obietnicy twojej.

10. Tedy podadzą tył nieprzyjaciele moi: w którykolwiek dzień będę cię wzywał: otom poznał, że Bogiem moim jesteś.

11. W Bogu będę chwalił słowo, w Panu będę chwalił mowę.

12. Miałem nadzieję w Bogu, nie będę się lękał: co mi uczyni człowiek?

13. We mnie są, Boże, śluby twoje, które oddam chwały tobie.

14. Albowiemś wyrwał duszę moję od śmierci, a nogi moje od upadku, abych się podobał przed Bogiem w światłości żywiących.

PSALM LVI.

U Żydów 57.

O amęczeniu i zmartwychwstaniu Pana Chrystusowem.

1. Na koniec: nie zatracaj, Dawidowi na napis tytułu, gdy uciekał przed Saulem do jaskini.

2. Król. 22, 1. — 24, 4.

2. Zmiłuj się nademną, Boże, zmiłuj się nademną; albowiem w tobie ufa dusza moja: i w cieniu skrzydeł twoich nadzieję mieć będę, aż nieprawość przeminie.

3. Będę wołał do Boga najwyższego, Boga, który mi dobrze uczynił.

4. Posłał z nieba, i wybawił mię, dał na pohańbienie, którzy mię deptali. Zesłał Boga miłosierdzie swoje, i prawdę swoją.

5. I wyrwał duszę moję z pośrodku szczytów lwich, spałem strwożony: synowie ludzcy, zęby ich oręże i strzały, a ich język miecz ostry.

6. Wywyższę się, Boże, nad niebiosa: a po wszystkiej ziemi chwała twoja.

7. Zastawili sidło na nogi moje, i

nachyliłi duszę moję: wykopali dół przed obliczem mojem, a wpadli weń.

8. Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje: będę śpiewał i grał.

9. Powstań, chwało moja! powstań, harfo i cytro! wstanę na świtanie.

10. Będę wyznawał między ludem, Panie: a będę tobie grał między narody.

11. Albowiem wywyższone jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.

12. Podwyższ się nad niebiosa, Boże, a po wszystkiej ziemi chwała twoja.

PSALM LVII.

U Żydów 58.

Upominanie w sobie niesie, aby ludzie prawdziwie mówili, i sądzili, z kąd też może i pociechę brać utrapiony.

1. Na koniec: nie zatracaj, Dawidowi na napis tytułu.

2. Jeźliż wždy po prawdzie sprawiedliwość mówicie, sądzież sprawiedliwie, synowie człowieczy.

3. Albowiem w sercu działacie nieprawości: na ziemi ręce wasze plotą niesprawiedliwości.

4. Odłączyli się grzesznicy skoro z żywota, pobłądzili skoro z żywota, mówili kłamstwo.

5. Jad mają na podobieństwo węża, jako żmije głuchęj i zatulającęj uszy swoje.

6. Która nie usłyszysz głosu zaklinających, i czarownika zaklinającego mądrze.

7. Bóg pokruszy zęby ich w uściecech ich: zęby trzonowe lwów połamie Pan.

8. Wniwecz się obróca, jako woda zbiegająca: naciągnął łuk swój, aż zemdleja.

9. Jako воск, który płynie, znieśieni będą: przypadł z wierzchu ogień, i nie ujrzi słońca.

10. Pierwój, niżli ciernie wasze poczuło tarny, jako żywe, tak je w gniewie pożre.

11. Będzie się weselił sprawiedliwy, kiedy ujrzy pomstę: ręce swe umyje we krwi grzesznika.

12. I rzecze człowiek: Jeźli wždy jest pożytek sprawiedliwemu? przecież jest Bóg, który sądzi na ziemi.

PSALM LVIII.

U Żydów 59.

Może Psalma ten i Dawidowi i Chrystusowi być przywłaszczon: onemu, że się modlił, aby od nieprzyjaciół był wyswobodzon, temu, że się modlił przeciwko złej bóżnicy.

1. Na koniec: nie zatracaj, Dawidowi na napis, kiedy posłał Saul i strzegł domu jego, żeby go zabił.

1. Król. 19, 11.

2. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Boże mój: i od powstających przeciwko mnie wybaw mię.

3. Wyrwij mię od tych, którzy broją nieprawość: i od mężów krwawych wybaw mię.

4. Boć oto ułowili duszę moję: rzucili się na mię możni: ani nieprawość moja, ani grzech mój, Panie.

5. Bez nieprawości biegałem i prostom postępowałem: powstań, abyś mi zabiegał, i obacz.

6. A ty, Panie, Boże zastępów, Boże Izraelski, udaj się na nawiedzenie wszech narodów: nie miej litości nad wszystkimi, którzy broją nieprawość.

7. Nawrócą się ku wieczorowi: i będą mrzeć głód, jako psi, i będą chodzić około miasta.

8. Oto będą mówić usty swemi, a miecz w uściach ich; bo któż słyszał?

9. A ty, Panie, naśmiejesz się z nich, wniwecz obrócisz wszystkie narody.

10. Moc moję u ciebie strzedz będę; albowiem, Boże, jesteś obrońca mój.

11. Bóg mój, miłosierdzie jego uprzedzi mię: Bóg pokaże mi nad nieprzyjaciół mymi.

12. Nie zabijaj ich, by kiedy nie zapomnieli ludzkie moi: rozprósz je mocą twoją, i zrzuc je, obrońco mój, Panie!

13. Grzech ust ich, mowę warg ich: a niech będą poimani w hardości swojej: i dla złorzeczenia i kłamstwa będą opowiedzeni.

14. Na stracenie, w gniewie zatracenia: i nie będzie ich. I doznają, iż Bóg będzie panował Jakóbowi, i krajom ziemi.

15. Nawrócą się ku wieczorowi, i będą mrzeć głód, jako psi, i będą chodzić około miasta.

16. Cóż rozbieżą się ku jedzeniu: a jeśli się nie najedzą, będą szemrać.

17. Ale ja będę śpiewał moc twoję, i będę z radością wychwalał rano miłosierdzie twoje; boś się stał obrońcą moim, i ucieczką moją w dzień utrapienia mego.

18. Pomocniku mój, tobie będę śpiewał, iżęś ty, Boże, obrońca mój, Bóg mój, miłosierdzie moje.

PSALM LIX

U Żydów 60.

Prorocstwo w sobie niesie o prześladowaniu chrześcijańskim, o rozszerzeniu kościoła Pana Chrystusowego, i o zwycięstwach chrześcijańskich nad poganymi.

1. Na koniec, za tymi, którzy będą odmienieni, na napis tytułu, samemu Dawidowi na naukę:

2. Kiedy spalił Mezopotamią Syryjską, i Sobal: i wrócił się Joab i poraził Idumeą w dolinie Żup solnych, dwanaście tysięcy.

2. Król. 8, 1. — 10, 7. 1. Paral. 18, 1.

3. Boże, odrzuciłeś nas i skaziłeś nas: rozgniewałeś się i zmiłowałeś się nad nami.

4. Wzruszyłeś ziemię, i zatrwożyłeś ją: ulecz skruszenia jej; bo się zachwiała.

5. Okazałeś ludowi twemu ciężkości: napiłeś nas winem żalości.

6. Dałeś znak bojącym się ciebie, aby uciekali od oblicza łuku: aby byli wybawieni mili twoi.

7. Wybaw prawicą twoją, a wysłuchaj mię.

8. Bóg mówił w świątyni swojej: Rozweselę się, i będę dzielił Sychimę, i dolinę namiotów pomierzę.

9. Mójci jest Galaad, i mój Manasses: i Ephraim moc głowy mojej: Juda, król mój.

10. Moab garniec nadziei mojej: nad Idumeą rozciągnę bót mój: mnie cudzoziemcy są poddani.

11. Któż mię doprowadzi do miasta obronnego? kto mię doprowadzi aż do Idumei?

12. Izali nie ty, Boże, któryś nas odrzucił, i nie wynidziesz, Boże, z wojski naszymi?

13. Daj nam ratunek z utrapienia; boć omylny ratunek człowieczy.

14. W Bogu uczynimy siłę: a on wniwecz obróci trapiące nas.

PSALM LX.

U Żydów 61.

Prorok się modli w osobie ludu chrześcijańskiego, aby jego modlitwa wysłuchana była.

1. Na koniec, w pieśniach Dawidowi.

2. Wysłuchaj, Boże, prośbę moję, słuchaj modlitwy mojej.

3. Od kończyn ziemi wołałem do ciebie, gdy się frasowało serce moje: na skałę wywyższyłeś mię, prowadziłś mię.

4. Boś się stał nadzieją moją: wieżę mocną od nieprzyjaciela.

5. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki: zaszczycon będę pod zasłoną skrzydeł twoich.

6. Bo ty, Boże mój, wysłuchałeś modlitwę moję: dałeś dziedzictwo bogającym się imienia twego.

7. Dni na dni królewskie przyczynisz: lata jego aż do dnia narodu i narodu.

8. Mieszka na wieki przed oblicznością Bożą: miłosierdzia i prawdy jego kto będzie szukał?

9. Tak będę Psalm śpiewał imieniowi twemu na wieki wieków, abym oddał śluby moje ode dnia do dnia.

PSALM LXI.

U Żydów 62.

Upomina Prorok. abyśmy częste tego świata rzeczy opuściliśmy, ku wiecznym się mieli, ale w tej mierze ostrożni byli; bo największe pokusy na te się oburzają, którzy się najwięcej ku Panu i bogobójności miewają.

1. Na koniec, prze Idythuna, Psalm Dawidowi.

2. Izali Bogu nie będzie poddana dusza moja? bo od niego zbawienie moje.

3. Bo i on Bóg mój, i zbawiciel mój: nie zachwieję się więcęj.

4. Dokądże nacieracie na człowieka? zabijacie wy wszyscy, jakoby ściana była pochylona, i płot wywrócony?

5. Zaprawdę pocziwość moję myśli oddalić: biegałem z pragnieniem: usta swemi błogosławili, a sercem swem złorzeczyli.

6. Wszakże, duszo moja, Bogu bądź poddana; boć od niego cierpliwość moja.

7. Bo on Bóg mój i zbawiciel mój: pomocnik mój, nie wyprowadzę się.

8. W Bogu zbawienie moje i chwa-

ła moja: Bóg pomocy mojej, i dziejeja moja jest w Bogu.

9. Miejcie nadzieję w nim wszelkie zgromadzenie ludzi: wylewajcie przed nim serca wasze: Bóg pomocnik nasz na wieki.

10. Zaprawdę omylni są synowie człowieczy: kłamliwi synowie ludzcy w wagach, aby oszukiwali sami z marności spólnie.

11. Nie miejcie nadzieje w nieprawości, i drapiestwa nie pożądajcie: jeżeli wam przybędzie majątności, nie przykładajcież serca.

12. Raz rzekł Bóg: temem dwie rzeczy słyszał, iż moc jest Boża.

13. A tobie, Panie, miłosierdzie; bo ty oddasz każdemu według uczynków jego. Matth. 18, 27. Rzym. 2, 6. 1. Cor. 3, 8. Gal. 6, 5.

PSALM LXII.

U Żydów 63.

Kościół chrześcijański w utrapieniu a w ucisku będący, o wyswobodzenie do Pana woła mówiąc:

1. Psalm Dawidowi, gdy był na puszcy Idumejskiej. 1. Król. 22, 5.

2. Boże, Boże mój! do ciebie czuję na świtanie: pragnęła cię dusza moja, jako rozmaicie tobie i ciało moje, w ziemi pustej i niedrożnej i bezwodnej.

3. Jako w świątnicy stawilem się przed tobą, abych widział moc twoję i chwałę twoję.

4. Iż lepsze jest miłosierdzie twoje, niżli żywoty: wargi moje będą ciebie chwalić.

5. Tak cię błogosławić będę za żywota mego: a w imię twoje będę podnosił ręce moje.

6. Jako sadłem i tustością niech będzie napełniona dusza moja: a wargami wesołości będę wychwalać usta moje.

7. Jeżlim na cię pamiętał na łożu mojem, rano będę rozmyślał o tobie.

8. Boś był pomocnikiem moim: i w zasłonie skrzydeł twoich rozraduję się.

9. Przyłgnęła dusza moja do ciebie: broniła mię prawica twoja.

10. A oni próżno szukali dusze mojej: wnidą w niskości ziemi.

11. Będą podani w ręce miecza, częściami liszek będą.

12. Ale król będzie się weselił w

Bogu: i chlubić się będą wszyscy, którzy nań przysięgają; bo zatkane są usta mówiących nieprawości.

PSALM LXIII.

U Żydów 64.

Upominanie i modlitwa, abychmy statecznie się w przeciwnościach zachowali, a umieli tak jako Prorok Panu się jego słowy modlić w tych uciskach naszych.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. Wysłuchaj, Boże, prośbę moję, gdy się modłę: od strachu nieprzyjaciela wybaw duszę moję.

3. Obroniłeś mię od zboru złodników: od mnóstwa działających nieprawość.

4. Bo zaostrzyli jako miecz języki swoje: naciągnęli łuk, rzecz gorzką,

5. Aby w skrytościach strzelali na niepokalanego: z prędką nań strzelać będą, a nie będą się bać.

6. Utwierdzili sobie mowę złośliwą: namawiali się, żeby zakryli sidła: mówili: Któż je obaczy?

7. Szukali nieprawości: ustali, szukając szukaniem. Przystąpi człowiek do serca głębokiego.

8. A Bóg wywyższon będzie: strzałki maluczkie stały się rany ich:

9. I pomdlały przeciwko nim ich języki: strwożyli się wszyscy, którzy je widzieli.

10. I bał się wszelki człowiek: i opowiadali sprawy Boże, i uczynki jego rozumiełi.

11. Będzie się weselił sprawiedliwy w Panu, i będzie w nim nadzieję miał: i będą pochwaleni wszyscy serca prawego.

PSALM LXIV.

U Żydów 65.

Cieszy Prorok te wszystkie, którzy są wygnani do tego padolu, czyniąc im myśl, a dodając nadzieję, że mają wnieść a nawrócić się do zwierzchniego Jeruzalem.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi. Pieśń Jeremiasza i Ezechiela, ludu przeprowadzenia, kiedy poczęli iść w drogę.

2. Tobie przystoi pieśń, Boże, w Syonie: i tobie oddadzą ślub w Jeruzalem.

3. Wysłuchaj modlitwę moję: do ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

4. Słowa niebożników wzięły górę nad nami: a nieprawościom naszym ty będziesz miłościw.

5. Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął: będzie mieszkał w sieniach twoich: będziem napełnieni dobrami domu twego: święty jest kościół twój.

6. Dziwny w sprawiedliwości, wysłuchaj nas, Boże, zbawicielu nasz, nadziejo wszystkich krajów ziemie, i na morzu daleko.

7. Który gotujesz góry mocą swoją, przepasany możliwością.

8. Który zaburzasz głębokość morską, szum nawałności jego: zatrwożą się narodowie.

9. I będą się bać, którzy mieszkają na krainach dla znaków twoich: kraje rana i wieczora uczesysz.

10. Nawiedziłeś ziemię i napoileś ją: rozmaicie ubogaciłeś ją: rzeka Boża pełna jest wody: zgotowałeś żywność ich; bo tak jest zgotowanie jej.

11. Brózdę jej napój, rozmnoż jej urodzaje: z kropel jej rozweseli się rodząca.

12. Błogosławić będziesz okręgowi roku z dobroćliwości twojej: a pola twoje będą pełne obfitości.

13. Stłuszcją ozdoby pustynie, a radością pagórki przepaszą się.

14. Przyodziani są barani owiec: a doliny będą obfitować zbożem: będą wykrzykać i pieśń śpiewać.

PSALM LXV.

U Żydów 66.

Mówi tu Prorok o weselu onem, którego mieli użyć ojcowie w otchłaniach będący, tudzież i wszyscy Panu Chrystusowi popisani, z jego zmarłychwstania.

1. Na koniec, pieśń Psalmu zmarłychwstania.

2. Wykrzykajcie Bogu, wszystka ziemio! Psalm śpiewajcie imieniowi jego! dajcie cześć chwale jego!

3. Mówcie Bogu: Jako straszne są sprawy twoje, Panie: dla wielkości mocy twojej, będą kłamać przed tobą nieprzyjaciele twoi.

4. Wszystka ziemia niechaj ci się kłania, i niechaj ci śpiewa: niech Psalm śpiewa imieniowi twemu.

5. Chódźcie, a oglądajcie dzieła Boże: straszny w radach nad syny człowieczymi.

6. Który obrócił morze w suchą ziemię: przez rzekę przejdą nogą: tam się będziem weselili w nim.

7. Który panuje w mocy swój na wieki: oczy jego na narody patrzą: którzy drażnią, niech się sami w sobie nie wynoszą.

8. Błogosławcie narodowie Boga naszego: a dajcie słyszeć głos chwały jego.

9. Który położył do żywota duszę moje: i nie dał na zachwianie nóg moich.

10. Albowiemś doświadczył nas, Boże: wypaliłeś nas ogniem, jako pławią srebro.

11. Przywiodłeś nas w sidło, nakładłeś ucisków na grzbiety nasze.

12. Wsadziłeś ludzie na głowy nasze: przeszliśmy przez ogień i przez wodę: i wywiodłeś nas na ochłodę.

13. Wnidę do domu twego z całopaleniem: oddam ci śluby moje.

14. Które wyraziły wargi moje, i wymówiły usta moje w ucisku moim.

15. Całopalenia tłuste ofiaruję tobie, z kładzeniem baranów: ofiarując woły z kozłami.

16. Chódźcie, słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie: a będę powiadał, jako wielkie rzeczy uczynił duszy mojej.

17. Do niegom usty memi wołał, i wywyższalem językiem moim.

18. Jeżlim patrzył na nieprawość w sercu mojem, nie wysłucha Pan.

19. Przetoć wysłuchał Bóg, i był pilen głosu modlitwy mojej.

20. Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej, i miłosierdzia swego odemnie.

PSALM LXVI.

U Żydów 67.

Ku chwale Bożej i dobrym uczynkom Prorok tu upomina.

1. Na koniec, w Hymnach, Psalm Dawidowi.

2. Niech się nad nami Bóg zmiłuje, i błogosławi nam; niech rozświeci oblicze swe nad nami, a zlituje się nad nami.

3. Żebyśmy poznali na ziemi drogę twoję: między wszemi narody zbawienie twoje.

4. Niech ci wyznawają ludzie, Boże: niech ci wyznawają wszyscy ludzie.

5. Niech się radują i weselą na-

rodowie, iż sądzisz ludzie sprawiedliwie: narody na ziemi sprawujesz.

6. Niech ci wyznawają ludzie, Boże: niech ci wyznawają wszyscy ludzie.

7. Ziemia dała swój owoc: niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz.

8. Niech nas błogosławi Bóg, a niech się go boją wszystkie kraje ziemie.

PSALM LXVII.

U Żydów 68.

O wywyższeniu Chrystusowem, a o upadku nieprzyjaciół jego. Prorok z dufaniem żąda wskrzeszenia Chrystusowego, prze któreby byli porażeni nieprzyjaciele jego.

1. Na koniec, Psalm pieśni, samemu Dawidowi.

2. Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele jego: a niech uciekają, którzy go nienawidzą, od oblicza jego.

3. Jako ustaje dym, niechaj ustana: jako się wosk rozplywa od ognia, tak niechaj zginą grzesznicy od oblicza Bożego.

4. A sprawiedliwi niechaj używają, i weselą się przed oczyma Bożemi: i niechaj rozkoszują w radości.

5. Śpiewajcie Bogu, Psalm śpiewajcie imieniowi jego: czynicie drogę temu, który wstąpił na zachód: Pan imię jego: radujcie się przed obliczem jego: zatrwożą się od oblicza jego:

6. Ojca sierót, i sędziego wdów: Boga na miejscu swem świętem.

7. Bóg, który czyni, że mieszkają jednych obyczajów w domu; który wywodzi więźnie w mocy: także i te, co obrażają, którzy mieszkają w grobiech.

8. Boże, gdyś wychodził przed ludem twym, gdyś chodził po puszczy:

9. Ziemia się trzęsła, niebios a téż kropiły od oblicza Boga Synai, od oblicza Boga Izrael.

10. Deszcz dobrowolny oddzielił, Boże, dziedzictwu twojemu: i zemdlało, a tyś je posilił.

11. Zwierzęta twoje będą mieszkaly w niem: nagotowałeś z słodkości twój ubogiemu, Boże.

12. Pan da słowo przepowiadającym Ewangelią, mocą wielką.

13. Król zastępów umiłowanego, umiłowanego, i piękności domu rozdzielać korzyści.

14. Choćbyście spali w pośrodku

łosów, pióra gołębicę pośrebrzone: a tył grzbietu jego żółci się jako złoto.

15. Gdy Niebieski rozsądza króle w nim, będą wybieleni jako śnieg na Selmon.

16. Góra Boża, góra tłusta: góra obfita, góra tłusta.

17. Co się przypatrujecie góróm zsiadłym? Góra, na której się Bogu podoba mieszkać; albowiem Pan będzie mieszkał na wieki.

18. Wóz Boży dziesięcią tysięcy rozmaity, tysiące weselących się: Pan między nimi na Synai, w świątyni.

19. Wstąpiłeś na wysokość, poimałeś poimane: nabrałeś darów w ludziach: też i niewierzące, aby Pan Bóg mieszkał.

20. Błogosławiony Pan na każdy dzień; szczęśliwą uczyni drogę nam Bóg zbawienia naszego.

21. Bóg nasz Bogiem zbawiającym: i Pańskie, Pańskie wyjście z śmierci.

22. Wszakże Bóg potłucze głowy nieprzyjaciół swoich: wierzch włosu, którzy chodzą w występkach swoich.

23. Rzekł Pan: Nawróć z Bazan: nawróć w głębokość morską.

24. Aby się omoczyła noga twoja we krwi: i język psów twoich z nieprzyjaciół w tójże.

25. Widzieli postępowania twoje, Boże, postępowania Boga mego, króla mego, który jest w świątyni.

26. Uprzedzili książęta złączeni z śpiewającymi, w pośrodku młodzieńcych bebenniczek.

27. W kościele błogosławcie Bogu, Panu z źródeł Izraelskich.

28. Tam Benjamin młodzieuchny, w zachwyceniu myśli: książęta Juda, wodzowie ich: książęta Żabulon i książęta Nephthali.

29. Przykaż, Boże, mocy twojej: umocnij to, Boże, coś w nas sprawił.

30. Od kościoła twego w Jeruzalem tobie królowie ofiarują dary.

31. Pogrom zwierzę trzcinne: zgromadzenie byków między krowami narodów: aby wypchnęli te, którzy są doświadczeni jako srebro: rozprósz narody, które wojen chcą.

32. Przyjdą posłowie z Egiptu: Murzyńska ziemia uprzedzi z rękami swemi do Boga.

33. Królestwa ziemskie, śpiewajcie Bogu, grajcie Panu.

34. Grajcie Bogu, który wstąpił na niebo nad nieby, na wschód słońca: oto da głosowi swemu głos mocy.

35. Dajcie chwałę Bogu nad Izraelem: wielmożność jego, a moc jego w obłokach.

36. Dziwny Bóg w świętych swoich, Bóg Izraelski: ten da moc i siłę ludowi swemu, błogosławiony Bóg.

PSALM LXVIII.

U Żydów 69.

Mówi tu Prorok o mecie Pana Chrystusowej, a jest głos Pana Chrysta w osobie człowieka.

1. Na koniec, za te, którzy będą odmienieni, Dawidowi.

2. Wybaw mię, Boże; boć weszły wody aż do duszy mojej.

3. Ulgnąłem w błocie głębokości, i dna niemasz: przyszedłem na głębokość morską: a nawałność mię ponurzyła.

4. Spracowałem się wołając, ochrapiało gardło moje: ustały oczy moje, gdy mam nadzieję w Bogu moim.

5. Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny: zmocnili się, którzy mię niesprawiedliwie prześladowali, nieprzyjaciele moi: czegom nie wydarł, tędym płacił.

6. Boże, ty znasz głupstwo moje: a występki moje nie są tobie tajne.

7. Niech nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy cię oczekiwają, Panie, Panie zastępów: niech nie będą pohąnbieni dla mnie, którzy cię szukają, Boże Izraelski.

8. Bom dla ciebie znaszał urąganie: zelżywość okrywała oblicze moje.

9. Stałem się obcym bracięj mojej, i cudzoziemcem synom matki mojej.

10. Bo mię zawisła miłość domu twego gryzła: a urągania urągających tobie spadły na mię. *Joan. 2, 17. Rzym. 15, 3.*

11. I okryłem w poście duszę moją, i stało mi się urąganiem.

12. I oblokłem miasto szaty włosów: i stałem się im przypowieścią.

13. Mówili przeciwko mnie, którzy siedzieli w bramie: i śpiewali przeciw mnie, którzy pili wino.

14. Ale ja modlitwę moją do ciebie,

Panie: czas upodobania, Boże, w wielkości miłosierdzia twego: wysłuchaj mię w prawdzie zbawienia twego.

15. Wyrwij mię z błota, abych nie ulgnał: wybaw mię od tych, którzy mię nienawidzą, i z głębokości wód.

16. Niech mię nie zatapia nawałność wody: ani mię niech nie pożera głębokość: ani niech nie zawiera nademną studnia wierzchu swego.

17. Wysłuchaj mię, Panie; bo łaskawe jest miłosierdzie twoje: według mnóstwa litości twoich wejrzyj na mię.

18. A nie odwracaj oblicza twego od sługi swego; bom jest w utraپieniu: prędko wysłuchaj mię.

19. Przybliź się ku duszy mojej, a wybaw ją: dla nieprzyjaciół moich wyrwij mię.

20. Ty znasz pohańbienie moje i zelżywość moję i wstyd mój: przed oczyma twemi są wszyscy, którzy mię trapią.

21. Urągania i nędze czekało serce moje: i czekałem, ktoby się społem smęcił; a nie było: i ktoby pocieszył; a nie znalazłem.

22. I dali zółć na pokarm mój: a w pragnieniu mojem napawali mię octem.

Matth. 27, 48.

23. Niechaj będzie stół ich przed nimi siđłem, i zapłaty, i na upadek.

Rzym. 11, 9.

24. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli: a grzbietu ich zawždy nachylaj.

25. Wylęj na nie gniew twój: i zapalczywość gniewu twego niech je ogarnie.

26. Mieszkanie ich niech się stanie puste: a w przybytkach ich niechaj nie będzie, ktoby mieszkał.

27. Bo, któregoś ty zranił, prześladowali: a na boleści ran moich naddawali.

28. Przydajże nieprawość ku nieprawości ich: a niech nie wchodzą do sprawiedliwości twojej.

29. Niechaj będą wymazani z ksiąg żyjących: a niech z sprawiedliwymi nie będą wpisani.

30. Jamci jest ubogi i zbolały: zbawienie twoje, Boże, wspomogło mię.

31. Będę chwalił imię Boże pieśnią, i wielbić go będę chwałą.

32. A przyjemniej będzie Panu, niżli młode cielę, któremu rogi i kopyta podrastają.

33. Niech widzą ubodzy, a niech się weselą: szukajcie Boga, a będzie żyła dusza moja.

34. Albowiem Pan wysłuchał ubogich: a więźniami swymi nie wzgardził.

35. Niechaj go chwałą niebios, i ziemia: morze i wszystek płaz na nich.

36. Albowiem Bóg zbawi Syon: i będą zbudowane miasta Juda: i będą tam mieszkać, i dostaną jej dziedzictwem.

37. I nasienie sług jego otrzymają: a którzy miłują imię jego, będą w niej mieszkać.

PSALM LXIX.

U Żydów 70.

W Panu Bogu dufać, kto chce pociechy i zbawienia dostać.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi, na pamiątkę, że go Bóg wybawił.

2. Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu: Panie, pośpiesz się ku ratunku memu.

3. Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają dusze mojej.

4. Niech się obróć nawstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego: niech się natychmiast obróć wstydać się, którzy mi mówią: Ehé! Ehé!

5. Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a niech zawždy mówią: Niechaj uwielbion będzie Pan; którzy miłują zbawienie twoje.

6. A jam jest ubogi i żebrak, Boże, wspomóż mię: pomocnikiem moim, i wybawicielem jesteś ty moim: Panie, nie omieszkajże!

PSALM LXX.

U Żydów 71.

Uczy Prorok aby każdy sprawiedliwy w Panu uprzejmą nadzieję miał.

1. Psalm Dawidowi. Synów Jonadabowych, i pierwszych więźniów.

2. W tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę pohańbion na wieki: w sprawiedliwości twojej wybaw mię, i wyrwij mię: nakłoń ku mnie ucha twego, a zbaw mię.

3. Bądź mi Bogiem obrońcą, miejscem obronnem, abys mnie zbawił; albowiem twierdza moja, i ucieczka moja, jesteś ty.

4. Boże mój, wyrwij mnie z ręki grzesznika, i z ręki przeciw zakonowi czyniącego i niesprawiedliwego.

5. Albowiem ty jesteś cierpliwość moja, Panie: Panie, nadziejo moja, od młodości mojej.

6. Przez ciebiem jest umocniony skoro z żywota: z żywota matki mojej tyś obrońcą moim: o tobie śpiewanie moje zawždy.

7. Jako dziwowisko stałem się mnogim: a ty pomocnik mocny.

8. Niechaj będą napełnione usta moje chwałą, abych śpiewał sławę twoję, cały dzień wielmożność twoję.

9. Nie odrzucaj mnie czasu starości: gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie.

10. Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie: a którzy strzegli na duszę moję, radę uczynili spolem:

11. Mówiąc: Bóg go opuścił: gońcie, a poimajcie go; boć niemasz, ktoby wyrwał.

12. Boże, nie oddalaj się odemnie: Boże mój, pojrzyj ku pomocy mojej.

13. Niech będą zawstydzeni i niech ustaną uwłaczający duszy mojej: niech będą okryci zelżywością i wstydem, którzy mi szukają złego.

14. A ja zawždy nadzieję mieć będę: i przyczynię nad wszystkę chwałę twoję.

15. Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawienie twoje; iżem w piśmie ja nie biegły.

16. Wnidę w możności Pańskie: Panie, będę wspominał sprawiedliwość ciebie samego.

17. Boże, uczyłeś mnie z młodości mojej: i aż dotąd będę opowiadał cuda twoje.

18. I aż do starości i szędziwości, Boże, nie opuszczaj mnie: aż opowiem ramię twe wszelkiemu narodowi, który ma przyjść.

19. Moc twoję, i sprawiedliwość twoję, Boże, aż do wysokości; wielkie rzeczy, któreś uczynił, Boże! któż podobien tobie?

20. Jako wielkie ukazałeś mi uci-
ski mnogie i złe: a nawróciwszy się,

ożywiłeś mię, i z przepaści ziemskich zasię wywiodłeś mię.

21. Rozmnożyłeś wielmożność twoję: a nawróciwszy się, pocieszyłeś mię.

22. Bo i ja wysławiać będę tobie na naczyniu pieśni prawdę twoję: Boże, będąc grał na cytrze, Święty Izraelski.

23. Rozradują się wargi moje, kiedyć będę śpiewał: i dusza moja, którąś wykupił.

24. Ale i język mój cały dzień będzie rozmyślał sprawiedliwość twoję: kiedy zawstydzeni i zelżeni będą, którzy mi szukali złego.

PSALM LXXI.

U Żydów 72.

Prorocтво o Mesyaszu i o jego królestwie, a że Chrystus jest prawdziwy Bóg i człowiek.

1. Psalm na Salomona.

2. **Boże**, daj sąd twój królowi: a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu; aby sądził lud twój w sprawiedliwości, a ubogie twe w rozsądku.

3. Niechaj przyjmą góry pokój ludowi, a pagórki sprawiedliwość.

4. Będzie sądził ubogie z ludu, i wybawi syny ubogich: a unży potwarę.

5. I będzie trwał z słońcem, i przed księżycem, na pokolenie i pokolenie.

6. Znidzie jako deszcz na runo: a jako krople na ziemię kapiące.

7. Wznidzie za dni jego sprawiedliwość, i obfitość pokoju, aż zginie miesiąc.

8. I będzie panował od morza aż do morza: i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi.

9. Przed nim będą padać Murzynowie: a nieprzyjaciele jego ziemię lizać będą.

10. Królowie Tarsys i wyspy przyniosą dary: królowie Arabscy i Saba przywiozą upominki.

11. I będą mu się kłaniać wszyscy królowie ziemscy: wszyscy narodowie będą mu służyć.

12. Albowiem wybawi ubogiego: tak możnego i nędznego, który nie miał pomocnika.

13. Przepuści ubogiemu i niedostatecznemu: a dusze ubogich zbawi.

14. Z lichwy i nieprawości wykupi dusze ich: a imię ich uczciwe przed nim.

15. A będzie żył, i dadzą mu z złota Arabskiego, i będą się zawsze kłaniać dla niego: cały dzień będą go błogosławić.

16. I będzie utwierdzenie na ziemi na wierchu gór: podniesie się nad Liban urodzaj jego: i rozkwitną się z miasta, jako zioła polne.

17. Niechaj będzie imię jego na wieki błogosławione: przed słońcem trwa imię jego: i będą w nim błogosławione wszystkie pokolenia ziemskie: wszyscy narodowie wielbić go będą.

18. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który sam czyni dziwy.

19. I błogosławione imię majestatu jego na wieki: i będzie napełniona majestatem jego wszystka ziemia. Stań się, stań się.

20. Skończyły się Pieśni Dawida, syna Jessego.

PSALM LXXII.

U Żydów 73.

Ku stateczności nas Prorok wiedzie, byśmy widząc złych kwitnienie, myśli naszych od Pana nie unosili: ale wiedząc ich niestateczność a odmianę rychłą, przy Panu mocnie trwali.

1. Psalm Asaphowi.

Jako dobry Bóg Izraelczyków tym, którzy są prostego serca.

2. Ale moje nogi mało się nie potknęły: mało nie szwankowały kroki moje.

3. Iżem był ruszon zawiścią przeciwników, widząc pokój grzesznych.

4. Albowiem nie masz względu na śmierć ich: ani przedłużenia w utraconiu ich.

5. W pracy ludzkiej nie są: i z ludźmi nie będą karani.

6. I przetoż je pycha zjęła: okryli się nieprawością i nieczystością swoją.

7. Wystąpiła jakoby z tłustości nieprawość ich: puścili się za żądzami serca.

8. Myślili i mówili złość: nieprawość ku górze mówili.

9. Podnieśli w niebo usta swoje: a ich język przechodził po ziemi.

10. I przetoż lud mój obróci się tu: i dni pełne najdą się między nimi.

11. I mówili: Jakóż wie Bóg? a jestli wiadomość na wysokości?

12. Oto ci grzesznicy, a obfitujący na świecie, otrzymali bogactwa.

13. I rzekłem: Tomci tedy próżno usprawiedliwiał serce swe, i omywałem między niewinnymi ręce moje.

14. I byłem biczowan cały dzień, a karanie moje rano.

15. Jeźliż mówił: Tak mówić będę, otom rodzaj synów twoich potępił.

16. Myślałem, abych to zrozumiał: praca to przedemną.

17. Aż wniknę do świątynie Bożej: i zrozumieć ich dokończenie.

18. Bo zaprawdę dla zdrad nago-towałeś im: zrzuciłeś je, gdy się podnosili.

19. Jakóż spustoszeć: natychmiast ustali, zginęli dla nieprawości swojej.

20. Jako sen ustawających, Panie, w mieście twem obraz ich wniwecz obróciś.

21. Bo się zapaliło serce moje, i odmieniły się nerki moje:

22. I jam wniwecz obrócony, a nie wiedziałem: jako bydlę stałem się u ciebie.

23. A ja zawsze z tobą: ująłeś mnie za prawą rękę moję.

24. A według woli twojej prowadziłeś mię, i przyjąłeś mię z chwałą.

25. Bo cóż ja mam w niebie? albo czemu chciałem na ziemi oprócz ciebie?

26. Ustało ciało moje i serce moje: Boże, serca mego, i części moja, Boże, na wieki.

27. Bo oto, którzy się oddalają od ciebie, zginą: zatraciłeś wszystkie, którzy cudzołożą, od ciebie.

28. Ale mnie dobrze jest trwać przy Bogu: pokładać w Panu Bogu nadzieję moję, abych opowiadał wszystkie chwały twoje w bramach córki Syońskiej.

PSALM LXXIII.

U Żydów 74.

Napominanie w tym Psalmie jest, aby puściwszy staranie o rzeczach doczesnych. mieliśmy pilność o wiecznych.

1. Wyrozumienia Asaphowi.

Przecześ, Boże, odegnał nas do końca? rozgniewała się zapalczywość twoja na owce pastwiska twego?

2. Wspomnij na zgromadzenie twoje, któreś posiadał od początku: odkupiłeś pręt dziedzictwa twego, górę Syon, na której mieszkał.

3. Podnieś ręce twoje na pychy ich, na koniec: jako wiele nabroił nieprzyjaciół w świątnicy.

4. I chlubili się, którzy cię nienawidzą: w pośrodku święta uroczystego twego położyli znaki swoje za znaki.

5. A nie poznali, jako na wyjściu na wierzch, jako w lesie drzew siekierami:

6. Wyrębowali drzewi jego pospołu: topołem i oskardem obalili je.

7. Zapalili ogniem świątnię twą: na ziemi splugawili przybytek imienia twego.

4. Król. 25, 9.

8. Mówili w sercu swoim, rodzaj ich pospołu: Uczynimy, że ustaną wszystkie święta, Boże, z ziemi.

9. Znaków naszych nie widzieliśmy: już niemasz proroka: i już nas więcej nie pozna.

10. Dokądże, Boże, nieprzyjaciół uragać będzie? drażni przeciwnik imię twe do końca?

11. Czemuż odwracasz rękę twoją, i prawicę twoją z pośrodku zanadza twego do końca?

12. Ale Bóg król nasz: przed wieki sprawił zbawienie w pośrodku ziemi.

Luc. 1, 68.

13. Tyś utwierdził mocą twoją morze: pokruszyłeś głowy smoków w wodach.

14. Tyś potarł głowy smokowe: dałeś go na pokarm ludziom Murzyńskim.

15. Tyś przerwał źródła i potoki: tyś wysuszył rzeki Ethan.

16. Twójci jest dzień, i twoja jest noc: tyś udzielał zorzę i słońce.

17. Tyś uczynił wszystkie granice ziemi: lato i wiosnę, tyś je sprawił.

18. Pamiętaj na to: nieprzyjaciół uragał Panu, a lud bezrozumny drażnił imię twoje.

19. Nie podawaj bestyom dusz wynawajających tobie, i dusz ubogich twoich nie zapominaj do końca.

20. Wejrzyj na Testament twój; albowiem napełnieni są najpodlejsi na ziemi domów nieprawości.

21. Niech się nie wraca nędznik zawstydzony: ubogi a niedostateczny będą chwalić imię twoje.

22. Powstań, Boże, rozsądź sprawę

twoję: pomnij na pohańbienia twoje: te, które się dzieją od głupiego całego dzień.

23. Nie zapominaj głosów nieprzyjaciół twoich: pycha tych, którzy cię nienawidzą, ku górze idzie zawsze.

PSALM LXXIV.

U Żydów 75.

O sprawach Pana Chrystusowych, o Apostolskich jako mieli kościół stanowić, a jako pychy się strzedz mamy.

1. Na koniec: nie zatracaj, Psalmie Asaphowi.

2. Wyznawać ci będziemy, Boże, wyznawać będziemy i wzywać imienia twego: opowiadać będziemy dziwne sprawy twoje.

3. Gdy wezmę czas, ja sprawiedliwości sądzić będę.

4. Roztopiła się ziemia i wszyscy, którzy mieszkają na niej: jam umocnił filary jej.

5. Mówiłem nieprawym: Nie czyńcie nieprawości; a występny: Nie podnoście rogu.

6. Nie podnoście ku górze rogu waszego: nie mówcie przeciw Bogu nieprawości.

7. Bo ani od wschodu, ani od zachodu, ani od pustych gór;

8. Albowiem Bóg jest sędzia: tego poniża, a owego podwyższa.

9. Bo w ręce Pańskiej jest kielich wina szczerzego, pełen zmieszania: i nachylił z tego w on, wszakże drożdże jego nie wylały się; będą pić wszyscy grzesznicy ziemi.

10. A ja będę opowiadał na wieki: będę śpiewał Bogu Jakóbowemu.

11. I wszystkie rogi grzeszników połamię, a rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

PSALM LXXV.

U Żydów 76.

Dobrodziejstwa swe Bóg oznajmia, któremi nas tu podejmować a obdarzać raczy.

1. Na koniec, w Hymnach, Psalm Asaphowi, pieśń na Assyryjczyki.

2. Znajomy Bóg w Judzie: w Izraelu wielkie imię jego.

3. I stało się w pokoju miejsce jego, i mieszkanie jego na Syonie.

4. Tam połamał mocności łuków, tarczę, miecz, i wojnę.

5. Ty, oświecający dziwnie z gór wiekuistych.

6. Strwożyli się wszyscy głupiego serca: zasnęli snem swoim, a nie należeli bogacze w rękach swoich.

7. Od fukania twego, Boże Jakób, drzemali ci, co wsiadli na konie.

8. Tyś jest straszliwy, a któż się sprzeciwi tobie? odtąd gniew twój.

9. Z nieba dałeś słyszeć sąd: ziemia zadrżała i zamilkła:

10. Gdy powstawał Bóg na sąd, aby wybawił wszystkie ciche ziemie.

11. Bo myśl człowiecza będzie wyznawała tobie, a ostatki myśli będąc święto święcić.

12. Śluby czynicie a oddawajcie Panu, Bogu waszemu: wszyscy, którzy około niego, przynaszajcie dary Straszliwemu:

13. A temu, który odejmuje ducha książętom, straszniemu u królów ziemskich.

PSALM LXXVI.

U Żydów 77.

Upomina Prorok, abyśmy żadość i kochanie świata tego tłumili, przekładając na wsem Pana Boga wszechmogącego.

1. Na koniec, prze Idythuna, Psalm Asaphowi.

2. Głosem moim wołałem do Pana: głosem moim do Boga, i wysłuchał mnie.

3. W dzień utrapienia mego szukałem Boga: rękami memi w nocy ku niemu, a nie jestem omylon: nie chciała się dać pocieszyć dusza moja.

4. Wspomniałem na Boga, i kochałem się: i rozmyślałem, i ustał duch mój.

5. Uprzedzały strażę nocne oczy moje: trwożyłem się, a nie mówiłem.

6. Roznysłałem dni starodawne, i roki wieczne miałem na pamięci.

7. I rozważałem w nocy w sercu mojem; i ćwiczyłem się, i umiaałem ducha mojego.

8. Izali na wieki Bóg odrzuci? czy nie przyda, aby jeszcze był łaskaw?

9. Czyli do końca odetnie miłosierdzie swoje od rodzaju aż do rodzaju? Czyli Bóg zapamięta zmiłować się?

10. Albo w gniewie swym zatrzyma litości swoje?

11. I rzekłem: Terazem począł; ta jest odmiana prawice Najwyższego.

12. Wspominałem na sprawy Pańskie; bo będę pamiętał na dziwy twoje od początku.

13. I będę rozmyślał o wszystkich sprawach twoich: i będę się ćwiczył w wynalazkach twoich.

14. Boże, w świętości droga twoja; któryż Bóg wielki, jako Bóg nasz?

15. Tyś jest Bóg, który dziwy czynisz: oznajmiłeś między narody moc twoją.

16. Odkupiłeś ramieniem twojem lud twój: syny Jakób i Józeph.

17. Ujrzały cię wody, Boże, ujrzały cię wody, i ulekły się: i wzruszyły się przepaści.

18. Wielkość szumu wód: obłoki głos wypuściły: ale i strzały twoje przechodzą: głos gromu twego na około.

19. Błyskawice twoje okrąg ziemi oświecały; wzruszyła się i zatrzęsła się ziemia.

20. Na morzu droga twoja. i ścieżki twoje na wodach wielkich: a sław twoich znać nie będzie.

21. Prowadziłeś lud twój jako owce przez rękę Mojżesza i Aarona.

Exod. 14, 29.

PSALM LXXVII.

U Żydów 78.

Upomina Prorok lud, aby nie był niewdzięczny do brodziejstwa Boskiego, a wylicza dobrodziejstwa wszystkie, które Pan raczył uczynić ludu Izraelskiemu, gdy go z niewolęj wywodził.

1. Wyrozumienia Asaphowi.

Śłuchajcie, ludu mój, zakonu mego: nakłońcie ucha swego ku słowom ust moich.

2. Otworzę w podobieństwach usta moje: będę powiadał gadki od początku.

3. Jako wielkieśmy rzeczy słyszeli i poznali: i ojcowie nasi powiadali nam.

4. Nie zataiły się przed syny ich w drugim narodzie, powiadając chwały Pańskie, i mocy jego i cuda jego, które czynił.

5. I wzbudził świadectwo w Jakóbie, a zakon położył w Izraelu: jako wielkie rzeczy rozkazał ojcom naszym, aby je oznajmili synom swoim:

6. Aby wiedział rodzaj drugi: synowie, którzy się narodzą i powstaną, i będą je powiadać synom swoim.

7. Żeby pokładali w Bogu nadzieję swoje, a nie zapominali spraw Bożych: i pytali się o mandaciech jego:

8. Aby nie byli jako ojcowie ich, naród zły i drażniący: naród, który nie prostował serca swego, i nie był wiernym Bogu duch jego.

9. Synowie Ephrem, naciągający i spuszczający łuk, podali tył w dzień wojny.

10. Nie strzegli Testamentu Bożego: i nie chcieli chodzić w zakonie jego.

11. I zapamiętali dobrodziejstw jego, i cudów jego, które im ukazał.

12. Przed ojcy ich czynił dziwy w ziemi Egipskiej, na polu Tanejskiem.

13. Rozerwał morze i przeprowadził je: i zastawił wody, jako w skórzanym worze.

Exod. 14, 22.

14. I prowadził je w obłoku we dnie: a przez całą noc w rozświeceniu ognia.

15. Rozszczępił skałę na puszczy, i napił je, jako w wielkiej głębokości.

Exod. 17, 6. Psal. 104, 41.

16. I wywiódł wodę z opoki: i prowadził wody jako z rzeki.

17. A przydali jeszcze grzeszyć przeciw jemu: wzruszyli ku gniewu Najwyższego na miejscu bezwodnem.

18. I kusili Boga w sercach swoich, prosząc pokarmu duszom swoim.

19. I mówili źle o Bogu i rzekli: Izali Bóg może stół zgotować na puszczy?

20. Bo uderzył w skałę, i wypłynęły wody, i strumienie wezbrały. Izali i chleb będzie mógł dać, albo nagotować stół ludowi swemu?

21. Przetóż usłyszał Pan i odłożył: i ogień zapalił się przeciw Jakóbowi, i gniew powstał przeciw Izraelowi.

Num. 11, 1.

22. Bo nie wierzyli w Boga, ani mieli nadzieję w zbawieniu jego.

23. I rozkazał obłokom zwierzcza, i otworzył fortę niebieskie.

24. I dździł im mannę ku jedzeniu: i dał im chleb niebieski.

Exod. 16, 4. Num. 11, 7.

25. Chleba Anielskiego pożywał człowiek: posłał im pokarmów dostatkim.

Joan. 6, 31. 1. Cor. 10, 8.

26. Przeniósł wiatr południowy z nieba: i przeniósł mocą swą wiatr z zachodu.

Num. 11 31.

27. I spuścił na nie mięso, jako proch: a jako piasek morski ptastwo skrzydlaste.

28. I upadło w pośród ich obozu, około ich namiotów.

29. I jedli, i najedli się bardzo: i uczynił dosyć ich chciwości.

30. Nie byli omyleni w żądzy swojej: jeszcze pokarmy ich były w gębiech ich:

31. A gniew Boży zstąpił na nie, i pobił tłuszcze ich: a wybór Izraelczyków spętał.

32. W tem wszystkim jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego.

33. I ustały w marności dni ich, i lata ich z prędkością.

34. Gdy je zabijał, szukali go: i wracali się, i raniuczko chodzili do niego.

35. I wspomnieli, że Bóg jest ich pomocnikiem, a Bóg wysoki jest ich odkupicielem.

36. I miłowali go usty swemi, a językiem swym kłamali mu:

37. A serce ich nie było proste ku niemu: ani byli wiernymi w Testamencie jego.

38. A on jest miłosierny: i miłościw będzie grzechom ich, i nie zatraci ich: i wiele uczynił, aby odwracał gniew swój: i nie zapalił wszystkiego gniewu swego.

39. I pamiętał, że byli ciałem: wiatr idący a nie wracający się.

40. Jako często drażnili go na puszczy, do gniewu pobudzali go na miejscach bezwodnych!

41. I wrócili się, i kusili Boga: i drażnili Świętego Izraelskiego.

42. Nie pamiętali na rękę jego w dzień, w który je odkupił z ręki trapiącego.

43. Jako pokazywał w Egipcie znaki swoje, i cuda swe na polu Tanejskiem.

44. I przemienił w krew rzeki ich, i deszcze ich, aby nie pili.

Exod. 7, 20.

45. Puścił na nie rozmałą muchę, i kąsała je, i żabę, i wygubiła je.

Exod. 8, 24.

46. I dał ich owoce chrząszczom, i robotę ich szarańczy.

Exod. 10, 15.

47. I poraził gradem winnice ich, a morwy ich mrozem.

Exod. 9, 25.

48. I podał gradowi bydło ich, a majętności ogniowi.

49. Puścił na nie gniew zapalczywości swojej: popędliwość i rozgniewanie i utrapienie: przypuszczenia przez Anioły złe.

50. Uczynił drogę ścieżce gniewu swego: nie wypuścił dusz ich od śmierci: i było ich w śmierci zawarł.

51. I pobił wszystkie pierworodne w ziemi Egipskiej: pierwiastki wszystkich prac ich w przybytkach Cham.

Exod. 12, 29.

52. I odjął lud swój jako owce: prowadził je jako stado na puszczy.

53. I prowadził je w nadziei, i nie bali się: a nieprzyjacioly ich okryło morze.

Exod. 14, 27.

54. I przywiódł je na górę poświęcenia swego, górę, której dostała prawica jego.

55. I wyrzucił przed nimi pogany: i losem rozdzielił im ziemię sznurem pomiaru: i dał mieszkania w przybytkach ich pokoleniom Izraelskim.

Jos. 13, 6. 7.

56. I kusili i obrazili Boga wysokiego, i nie strzegli świadectw jego.

57. I odwrócili się, a nie zachowali umowy, jako i ojcowie ich: wyrócili się, jako łuk opaczny.

58. Ku gniewu go wzruszyli na swych pagórkach: a rycinyami swemi pobudzili go ku zapalczywości.

59. Usłyszał Bóg i wzgardził i wniwecz obrócił bardzo lud Izraelski.

60. I odrzucił przybytek Sylo: przybytek swój, kędy mieszkał między ludźmi.

1. Król. 4, 2. Jerem. 7. 12. 14. — 26, 6.

61. I podał moc ich w niewolą: i piękność ich w ręce nieprzyjacielskie.

62. I dał pod miecz lud swój, i wzgardził dziedzictwo swoje.

63. Młodzieńce ich ogień pożarł: a panien ich nie płakano.

64. Kapłani ich od miecza poległi: a wdowy ich nie chodziły w żałobie.

65. I ocucił się Pan jako ze snu: jako mocarz, upiwszy się winem.

66. I zaraził nieprzyjacioly swe na pośladkach: dał im hańbę wieczną.

67. I odrzucił namiot Józefów: i nie obrał pokolenia Ephraim.

68. Ale obrał pokolenie Judy, górę Syon, którą umiłował.

69. I zbudował, jako jednorozców, świątnię swoją na ziemi, którą ugrunтоваł na wieki.

70. I obrał Dawida, sługę swego, i wziął go od trzód owiec, od kotnych owiec wziął go;

71. Aby past Jakóba, sługę jego, i Izraela, dziedzictwo jego.

72. I pasł je w niewinności serca swego: a w roztropności rąk swoich prowadził je.

PSALM LXXVIII.

U Żydów 79.

Opłakawa Prorok onego okrucieństwa, które się działo nad miastem Jerozolimskim, za króla Antyocha, okrutnika srogiego.

1. Psalm Asaphowi.

Boże, przyszli poganie na dziedzictwo twoje, splugawili kościół twój święty: obrócili Jeruzalem w budkę na chowanie jabłek.

2. Porzucili trupy sług twoich na strawę ptakom powietrznym: ciała świętych twoich zwierzętom ziemskim.

3. Rozłali krew ich jako wodę około Jeruzalem: a nie był, ktoby pogrzebił.

4. Staliśmy się pohańbieniem u sąsiadów naszych: śmiechowskiem i igrzyskiem u tych, którzy są w okolicy naszej.

5. Dokądże, Panie, gniewać się będziesz do końca? rozpali się jako ogień zapalczywość twoja?

6. Wyléj gniew twój na pogany, którzy cię nie znają: i na królestwa, które imienia twego nie wyzywały.

Jerem. 10, 25.

7. Albowiem pożarłi Jakóba, i miejsce jego spustoszyli.

8. Nie wspominaj starych nieprawości naszych: niech nas rychło uprzedzą litości twoje; bośmy się stali bardzo ubogimi.

Isai. 64, 9.

9. Wspomożesz nas, Boże, zbawicielu nasz: a dla sławy imienia twego, Panie, wybaw nas: a bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego.

10. Aby snadź nie mówili między pogany: Kędyż jest Bóg ich? a niech znaczna będzie nad pogany, przed oczyma naszymi, pomsta krwi sług twoich, która jest wylana.

11. Niech przyjdzie przed obliczność twoją wzdychanie spętanych: według wielmożności ramienia twego zachowaj syny pomordowanych.

12. A oddaj sąsiadom naszym sie-

dmiorako do ich łona urąganie ich, którem urągali tobie, Panie.

13. A my, twój lud i owce pastwiska twego, będziemy wyznawać na wieki: od rodzaju do rodzaju będziemy opowiadać chwałę twoją.

PSALM LXXIX.

U Żydów 80.

Modlitwa, aby Pan raczył bronić królestwa Izraelskiego od postronnych i pogranicznych nieprzyjaciół: Kościół też chrześcijański też modlitwę czyni ku Bogu.

1. Na koniec, dla tych, którzy będą odmienieni, świadectw Asaphowi, Psalm.

2. Który rządysz Izrael, posłuchaj: który prowadzisz jako owcę, Józeph: który siedzisz na Cherubinach:

3. Okaż się przed Ephraimem, Benjaminem i Manassem: wzbudź moźność twoją, a przyjdź, abyś nas wybawił.

4. Boże, nawróć nas: a ukaż oblicze twoje, i będziemy zbawieni.

5. Panie, Boże zastępów, dokądże się będziesz gniewał na modlitwę sługi twego?

6. Będziesz nas karmił chlebem płaczu, a będziesz napawał nas łzami miarą?

7. Wystawiłeś nas na przeciwieństwo sąsiadom naszym: a nieprzyjaciele nasi naśmiewali się z nas.

8. Boże zastępów, nawróćże nas: i okaż oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

9. Przeniosłeś winnicę z Egiptu: wygnałeś pogany i nasadziłeś ją.

10. Byłeś przewodnikiem w drodze przed nią: wsadziłeś korzenie jej, i napełniła ziemię.

11. Okrył cień jej góry, a drzewka jej cedry Boże.

12. Rozpuściła latorostki swe aż do morza, a gałązki swe aż do rzeki.

13. Przecześ rozwalił płot jej? i obierają ją wszyscy, którzy mimo idą drogą?

14. Rozkopał ją dziki wieprz z lasa, a jedynie spał ją.

15. Boże zastępów, nawróćże się: wejrzyj z nieba, a obacz, i nawiedź tę winnicę.

16. I napraw tę, którą szczepiła

prawica twoja: i na syna człowieczego, któregoś sobie zmocnił.

17. Spalona ogniem i rozkopana: od łajania oblicza twego pogina.

18. Niech będzie ręka twoja nad mężem prawice twojej: i nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił.

19. A nie odstępujęm od ciebie: ożywisz nas, a będziemy wzywać imienia twego.

20. Panie, Boże zastępów, nawróć nas: i okaż nam oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

PSALM LXXX.

U Żydów 81.

Napomina Prorok, aby porzuciwszy ziemskie, ku niebieskim rzeczom abychmy się garnęli. Głos kościoła.

1. Na koniec, za prasy, Psalm samemu Asaphowi.

2. Radujcie się Bogu, pomocnikowi naszemu: wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu.

3. Weźmijcie Psalm, a podajcie bęben, wdzięczną arfę z cytrą.

4. Trąbcie na nowiu w trąbę, w dzień zacny uroczystego święta waszego.

5. Albowiem jest rozkazanie w Izraelu, i wyrok Bogu Jakóbowemu.

6. Postanowił to na świadectwo w Józeph, gdy wychodził z ziemie Egipskiej: słyszał język, którego nie umiał.

Gen. 41, 29.

7. Wybawił od brzemion ramiona jego: ręce jego służyły koszem.

8. Wzywałeś mię w ucisku, a wybawiłem cię: wysłuchałem cię w tajniku burzy; doświadczałem cię nad wodami swaru.

Exod. 17, 5.

9. Słuchaj, ludu mój, a oświadcze się na cię: Izraelu, jeżeli mię usłuchasz.

10. Nie będzie w tobie Boga nowego: i nie będziesz chwalił Boga cudzego.

Exod. 20, 3.

11. Bomci ja jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemie Egipskiej: rozszerz usta twoje, a napełnię je.

12. A nie słuchał lud mój głosu mego: a Izrael nie dbał na mię.

13. I puściłem je za żądzami serc ich: pójdą w wynalazkach swoich.

Act. 14, 16.

14. By był lud mój słuchał mię, by był Izrael chodził drogami mojami:

15. Snadźbym był łącno poniżył nieprzyjacioły ich: a na trapiące je, obróciłbym rękę swoją.

16. Nieprzyjaciele Pańscy skłámali mu: i będzie czas ich na wieki.

17. I nakarmił je tłustością zboża: i nasycił je miodem z opoki.

PSALM LXXXI.

U Żydów 82.

Psalm służy sędziom, które Prorok upomina, aby sprawiedliwie sądzili, pamiętając i na powinność i na śmierć swą.

1. Psalm Asaphowi.

Bóg stanął w zgromadzeniu bogów: a w pośrodku bogi sądzi.

2. Dokądże niesprawiedliwość sądzicie, a osoby grzeszników przyjmujecie?

3. Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu i sierocie: straponiego i ubogiego usprawiedliwajcie.

4. Wyrwicie ubogiego: a nędznego z ręki niebożnego wyzwólcie. Prov. 24, 11.

5. Nie umieli, ani rozumieli: chodzą w ciemnościach. Zachwieją się wszystkie grunty ziemi.

6. Jam rzekł: Jesteście bogowie i synowie Najwyższego wszyscy.

Joan. 10, 34.

7. A wy pomrzecie jako ludzie: a jako jeden z książąt upadniecie.

8. Powstań, Boże, sądz ziemię; bo ty odziedziczysz wszystkie narody.

PSALM LXXXII.

U Żydów 83.

Narzekanie ludu Bożego, że wszyscy nieprzyjaciele pogranicznymi spiknęli się przeciw niemu, a prosba, aby byli wygładzeni.

1. Pienie Psalmu Asaphowi.

2. Boże, któż będzie podobien tobie? nie zamilczaj, ani się błagaj, Boże.

3. Bo oto nieprzyjaciele twoi okrzyk uczynili: a którzy cię nienawidzą, wynieśli głowę.

4. Przeciw ludowi twemu radę złośliwą wymyślili: i spiknęli się przeciw świętemu twóim.

5. Mówili: Pójdźcie, a wytrąćmy je z narodu, a niech nie wspominają więcej imienia Izraelskiego.

6. Bo się spiknęli jednym umysłem:

społu przeciw tobie przymierze postanowili:

7. Namioty Idumejczyków i Izmaelitowie: Moabitowie i Agarenowie:

8. Gebalczyzy, i Ammonitowie, i Amalekitowie: cudzoziemcy z obywatelami Tyru.

9. Ale i Assur przyszedł z nimi: przyszli na pomoc synom Lotowym.

10. Uczyni im jako Madyan i Sy-sarze: jako Jabin u potoku Cysson.

Sędz. 7, 22. — 4, 15. — 4, 24.

11. Poginęli w Endor: stali się jako gnój na ziemi.

12. Daj hetmany ich, jako Oreb i Zeb i Zebec i Salmana, wszystkie książęta ich:

Sędz. 7, 25. — 8, 21.

13. Którzy mówili: Posiádmny dziedzictwem świątynię Bożą.

14. Boże mój, połóż je jako koło: i jako ździebło przed wiatrem.

15. Jako ogień, który pali las: i jako płomień, który pali góry.

16. Tak je gonić będziesz nawalnością twoją: i zatrwożysz je w gniewie twoim.

17. Napelnij twarzy ich sromotą: i szukać będą imienia twego, Panie.

18. Niechaj się zawstydzą, i strwożą na wieki wieków: i niech będą pohańbieni, i niech zginą.

19. A niech poznają, że imię tobie Pan: tyś sam Najwyższym na wszystkiej ziemi.

PSALM LXXXIII.

U Żydów 84.

Znamienita chwala kościoła świętego, i słowa Bożego w tym Psalmie się zamyka. A jako jest przeucieszna rzecz być obywatelem domu Bożego, i jego dobrych rzeczy używać.

1. Na koniec, za prasy, synom Korego, Psalm.

2. Jako miłe przybytki twoje, Panie zastępów: żąda, i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich.

3. Serce moje i ciało moje rozweseliły się w Bogu żywym.

4. Bo i wróbel nalazł sobie domek: i synogarlica gniazdo sobie, gdzieby położyła ptaszęta swoje: ołtarze twoje, Panie zastępów, królu mój, i Boże mój.

5. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim, Panie: na wieki wieków będą cię chwalić.

6. Błogosławiony mąż, którego ra-

tunek jest od ciebie: rozłożył wstępowania w sercu swoim:

7. W padole płaczu, na miejscu, które zgotawał; albowiem da błogosławieństwo zakonodawca.

8. Pójdą z mocy do mocy, oglądają Boga nad bogi w Syonie.

9. Panie, Boże zastępów, wysłuchaj modlitwę moję: usłysz, Boże Jakóbów!

10. Obrońco nasz, Boże, wejrzyj: a wejrzyj na oblicze Chrystusa twójego.

11. Albowiem lepszy jest jeden dzień w pałacach twoich, niż tysiące: obrałem być najpodlejszym w domu Boga mojego, niżli mieszkać w przybytkach niebożnych.

12. Albowiem miłosierdzie i prawdę miłuje Bóg: Pan da łaskę i chwałę: nie odejmie dóbr tym, którzy w niewinności chodzą.

13. Panie zastępów! błogosławiony człowiek, który w tobie ma nadzieję.

PSALM LXXXIV.

U Żydów 85.

Proroctwo o królestwie Chrystusowem, i modlitwa, aby Pan przy prawdziwej chwale swęj raczył lud swój zachować.

1. Na koniec, synom Kore, Psalm.

2. Ubłogosławiłeś, Panie, ziemię twoję: przywróciłeś poimanie Jakób.

3. Opuściłeś nieprawość ludu twego: pokryłeś wszystkie grzechy ich.

4. Uśmierzyłeś twój wszystek gniew: odwróciłeś się od gniewu popędliwości twojej.

5. Nawróć nas, Boże, zbawicielu nasz: a oddal gniew swój od nas.

6. Izali na wieki będziesz się na nas gniewał? albo rozciągniesz gniew twój od rodzaju do rodzaju?

7. Boże, ty nawróciwszy się, ożywisz nas: a lud twój rozweseli się w tobie.

8. Okaż nam, Panie, miłosierdzie twoje: a daj nam zbawienie twoje.

9. Będę słuchał, co we mnie będzie mówił Pan Bóg; bo będzie mówił pokój nad ludem swoim i nad świętymi swymi i nad tymi, którzy się do serca nawracają.

10. Zaisteć blisko zbawienie jego tym, którzy się go boją, aby mieszkała chwała w ziemi naszej.

11. Miłosierdzie i prawda potkały

się z sobą: sprawiedliwość i pokój pocałowały się.

12. Prawda wyrosła z ziemi: a sprawiedliwość z nieba pojrzała.

13. Albowiem Pan pokaże dobroć i miłosierdzie: a ziemia nasza wyda swój owoc.

14. Sprawiedliwość przed nim chodzić będzie: i położy na drodze kroki swoje.

PSALM LXXXV.

U Żydów 86.

Modlitwa Dawidowa. Duchownie Panu Chrystusowi służy, według tekstu każdemu pobożnemu, o zachowaniu.

1. Modlitwa samemu Dawidowi.

Nakłoń, Panie, ucha twego, a wysłuchaj mię; bomci ja jest nędzny i ubogi.

2. Strzeż dusze mojej; bom święty jest: zbaw sługę twego, Boże mój, nadzieję mającego w tobie.

3. Zmiłuj się nademną, Panie; bom do ciebie wołał cały dzień.

4. Rozwesel duszę sługi twego; bom ku tobie, Panie, podniósł duszę moję.

5. Albowiemes ty, Panie, słodki i cichy, i wielce miłosierny ku wszystkim, którzy cię wzywają. Joel 2, 13.

6. Wysłuchaj, Panie, modlitwę moję, a przypilnuj głosu prośby mojej.

7. W dzień ucisku mego wołałem do ciebie; boś wysłuchał mię.

8. Nie masz tobie podobnego między bogi, Panie, i nie masz według uczynków twoich.

9. Wszyscy narodowie, którekolwiek stworzył, przyjdą, a pokłonią się przed tobą, Panie, i będą słać imię twoje.

10. Albowiemes ty wielki i czyniący cuda: ty jesteś Bóg sam.

11. Prowadź mię, Panie, drogą twoją: a niechaj chodzę w prawdzie twojej, niech się weseli serce moje, aby się bało imienia twego.

12. Wyznawać ci będę, Panie, Boże mój, ze wszystkiego serca mego: a będę wysławiał imię twe na wieki.

13. Bo miłosierdzie twoje wielkie jest nademną: i wyrwałeś duszę moję z niższego piekła.

14. Boże, nieprawi powstałi na mię: a zgromadzenie mocarzów szukało dusze mojej: i nie kładli ciebie przed oczyma swemi.

15. A ty, Panie, Bóg miłościwy i miłościwy, cierpliwy i wielce miłośny i prawdziwy:

16. Wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nademną: daj panowanie twoje słudze twemu, a zbaw syna służebnice twojej.

17. Uczyni zemną znak ku dobremu, aby ujrzeli ci, którzy mię nienawidzą, a byli zawstydzeni, iżes ty, Panie, ratował mię, i pocieszyłeś mię.

PSALM LXXXVI.

U Żydów 87.

Prorokstwo o kościele nowego zakonu, na czem a jako miał być zbudowany.

1. Synom Kore, Psalm pienia.

Fundamenty jego na górach świętych.

2. Miłuje Pan bramy Syon nade wszystkie przybytki Jakób.

3. Sławne rzeczy powiedziano o tobie, miasto Boże.

4. Wspomnię na Rahab, i na Babilon, którzy mię znają: oto cudzoziemcy i Tyr i lud Murzyński, ci tam byli.

5. Izali Syonowi mówić nie będą: Człowiek i człowiek narodził się w nim: a sam je Najwyższy ugruntował.

6. Pan wypowie w pismach narodów i książąt tych, którzy w nim byli.

7. Jako weselących się wszystkich mieszkanie jest w tobie.

PSALM LXXXVII.

U Żydów 88.

Chrystus Pan w osobie służebniczej modli się, a tak mówi.

1. Pienie Psalmu, synom Kore, na koniec, na Maelecie, ku odpowiadaniu, wyrozumienia Emana Esrahity.

2. Panie, Boże zbawienia mego, we dniem wołał i w nocy przed tobą.

3. Niechaj modlitwa moja przyjdzie przed obliczność twoją: nakłoń ucha twego ku prośbie mojej.

4. Albowiem dusza moja napelniona jest złem: a żywot mój przybliżył się do piekła.

5. Poczytano mię z stępującymi do dołu; stałem się jako człowiek bez pomocy.

6. Między umarłymi wolny: jako zranieni, którzy śpią w grobiech, na

które więcej nie pamiętasz: i oni z ręki twę wyrzuceni są.

7. Wsadzili mię w dół głębszy, do ciemności i do cienia śmierci.

8. Zmocnił się gniew twój nademną, i przywiodłeś na mię wszystkie nawałności twoje.

9. Oddaliłeś odemnie znajome moje: uczynili mię obrzydzeniem sobie: jestem podan, i nie wychodziłem.

10. Oczy moje zemdlały dla nędzy: wołałem ku tobie, Panie, cały dzień; wyciągałem do ciebie ręce moje.

11. Izali umarłym cuda czynić będziesz? albo lekarze wskreszą, i wyznawać ci będą?

12. Izali kto w grobie będzie opowiadał miłosierdzie twoje, i prawdę twoją w zginieniu?

13. Izali poznane będą w ciemnościach cuda twoje, a sprawiedliwość twoja w ziemi zapamiętania?

14. A jam, Panie, wołał ku tobie: a modlitwa moja uprzedzi cię rano.

15. Przeczże, Panie, odrzucasz modlitwę moją, odwracasz oblicze twe odemnie?

16. Jamci jest ubogi, i w pracach od młodości mojej; a będąc wywyższony, jestem poniżony i zatrwożony.

17. Na mię się przeniosły gniewy twoje: a strachy twoje zatrwożyły mię.

18. Ogarnęły mię cały dzień jako woda, obtoczyły mię spodem.

19. Oddaliłeś odemnie przyjaciela i bliskiego, i znajome moje dla nędzy.

PSALM LXXXVIII.

U Żydów 89.

W tym Psalmie Prorok wyśławia o Panie Jezusie, o miłosierdziu Bożem, o prawdzie, o mocy jego i o obietnicach Bożych, o Panie Chrystusie i o innych dobrodziejstwach nam danych.

1. Wyrozumienia Ethana Esrahitskiego.

2. Miłosierdzia Pańskie na wieki wyśpiewywać będę: od narodu do narodu prawdę twoją usta memi opowiadać będę.

3. Albowiemś mówik: Miłosierdzie wieczne zbudowane będzie na niebiesiech; prawda twoja będzie w nich zgotowana.

4. Postanowiłem Testament mój wybranym moim; przysiągłem Dawidowi, słudze memu:

5. Że aż na wieki zgotuję nasienie twoje i zbuduję od rodzaju do rodzaju stolicę twoją.

6. Będą wyznawać niebiosa cuda twoje, Panie, i prawdę twoją w zgromadzeniu świętych.

7. Albowiem któż na obłokach Panu zrównany będzie? podobny będzie Bogu między syny bożymi?

8. Bóg, który jest wielbion w radzie świętych: wielki i straszliwy nade wszystkie, którzy są około niego.

9. Panie, Boże zazępów, któż podobien tobie? możnyś jest, Panie, a prawda twoja około ciebie.

10. Ty panujesz nad mocą morską: a wzruszenie nawałności jego ty uśmierzasz.

11. Tyś poniżył pysznego, jako zranionego; mocą ramienia twego rozpryszyłeś nieprzyjaciół twoje.

12. Twojeś są niebiosy, i twoja też jest ziemia: tyś ugruntował okrąg ziemi i napełnienie jej.

13. Tyś stworzył północną stronę i morze: Tabor i Hermon w imieniu twem radować się będą.

14. Twoje ramię z mocą: niech się zmoćni ręka twoja, i niech się wyniesie prawica twoja.

15. Sprawiedliwość i sąd przygotowanie stolicy twojej: miłosierdzie i prawda uprzedzą oblicze twoje.

16. Błogosławiony lud, który umie wesole śpiewanie: Panie, chodzić będą w jasności oblicza twego.

17. A w imieniu twojem będą się weselić cały dzień: i w sprawiedliwości twojej będą podwyższeni.

18. Albowiem ty jesteś chwała mocy ich: a w upodobaniu twojem wywyższy się róg nasz.

19. Bo Pańska jest nasza obrona, i Świętego Izrael, króla naszego.

20. W on czas mówiłeś w widzeniu do świętych swoich i rzekłeś: Położyłem wspomnienie w mocnym, i wywyższyłem wybranego z ludu mojego.

21. Nalazłem Dawida, sługę mego: pomazałem go olejkiem świętym moim.

1. Król. 16, 1. 12. Dzie. 13, 22.

22. Bo mu ręka moja będzie pomagala, i posili go ramię moje.

23. Nic nie zyszcze na nim nieprzyjaciół: i syn nieprawości nie przyda szkodzić mu.

24. I wysiękę przed nim nieprzyjaciół jego: i uczynię, że tył podadzą ci, którzy go mają w nienawiści.

25. A prawda moja, i miłosierdzie moje z nim: a w imię moje róg jego będzie podwyższony.

26. I postawię na morzu rękę jego, i na rzekach prawicę jego.

27. On mię będzie wzywał: Ojcem moim jesteś ty, Bogiem moim, i obrońcą zbawienia mego.

28. A ja go pierworodnym uczynię; wyższym nad króle ziemskie.

29. Zachowam mu na wieki miłosierdzie moje, i Testament mój wierny jemu.

30. I położę na wieki wieków nasienie jego, a stolicę jego jako dni niebieskie.

31. A jeżeli synowie jego opuszczą zakon mój, a w sądziech moich chodzić nie będą:

32. Jeżeli zgwałcą sprawiedliwości moje, a nie będą strzedz przykazania mego:

33. Nawiedzę przestępstwa ich różgą, a grzechy ich biczmi.

34. A miłosierdzia mego nie oddalę od niego: i nie zaszkodzę w prawdzie mojej.

35. Ani zgwałcę Testamentu mego: a co wychodzi z ust moich, nie odmienię.

36. Razem przysięgł w świętym moim, jeżeli skłamię Dawidowi:

37. Nasienie jego będzie trwać na wieki: a stolica jego, jako słońce przed oczyma memi;

2. Król. 7, 10.

38. I jako pełny księżyc na wieki, i świadek wierny na niebie.

39. A przecie odrzuciłeś i wzgardziłeś, odwlokłeś Chrystusa twojego.

40. Wywróciłeś Testament sługi twego: zgwałciłeś na ziemi poświęcenie jego.

41. Popsowałeś wszystkie płoty jego; uczyniłeś obronę jego strachem.

42. Szarpali go wszyscy idący drogą; stał się pośmiewiskiem u sąsiadów swoich.

43. Wywyższyłeś prawicę tłumiącego: uweseliłeś wszystkie nieprzyjaciół jego.

44. Odjąłeś pomoc mieczowi jego, a nie ratowałeś go na wojnie.

45. Zepsowałeś ochędożenie jego: a stołecę jego uderzyłeś o ziemię.

46. Ukróciłeś dni czasu jego: oblałeś go wstydem.

47. Dokądże, Panie, odwracasz się do końca? zapalił się gniew twój jako ogień?

48. Wspomnij, co za bytność moja; bo ażas próżno stworzył wszystkie syny człowiecze?

49. Któryż jest człowiek, który żyć będzie, a nie ogląda śmierci? wyrwie duszę swą z ręki piekielnej?

50. Gdzież są, Panie, stare miłosierdzia twoje; jakoś przysiągł Dawidowi w prawdzie twojej? 2. Król. 7, 11.

51. Wspomnij, Panie, na zelżywość sług twoich, (któram zadzierzał w zanadrzu mojem), od wielu narodów:

52. Którą urągali nieprzyjaciele twoi, Panie, którą urągali odmienienie pomazańca twego.

53. Błogosławiony Pan na wieki: Stań się, stań się.

PSALM LXXXIX.

U Żydów 90.

Mówi w tym Psalmie Prorok o krótkości i marności żywota niniejszego, a żąda Pana, aby on sam sprawował wszystkie sprawy nasze.

1. Modlitwa Mojżesza, człowieka Bożego.

Panie, stałeś się ucieczką nam, od rodzaju do rodzaju.

2. Pierwój niżli stanęły góry, albo ziemia i świat był stworzony, od wieku i aż do wieku, ty jesteś Bóg.

3. Nie obracaj w poniżenie człowieka, i rzekłeś: Nawracajcie się synowie człowieczy.

4. Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi, jako dzień wczorajszy, który przeminął, i straż nocna.

5. Co za nic nie stoi, ich lata będą: rano jako trawa niech przeminie;

6. Rano niech kwitnie i przeminie: w wieczór niech upadnie, stwardnieje i uschnie.

7. Bośmy ustali w gniewie twoim, i jesteśmy strwożeni w zapalczywości twojej.

8. Położyłeś nieprawości nasze przed oczyma swemi: wiek nasz przed jasnością oblicza twego.

9. Albowiem wszystkie dni nasze

ustaly: i ustalimy w gniewie twoim: lata nasze jako pajęczyna będą porzucane.

10. Dni żywota naszego w nich siedmdziesiąt lat: a jeżeli w możnościach, ośmdziesiąt lat, a nadto co więcej, praca i boleść; albowiem łaskawość nadeszła, i będziemy karani.

Eccel. 18, 8.

11. Któż wie możność gniewu twego? i przed bojaźnią twoją gniew twój policzyć?

12. Prawicę twoją tak uczyni znajomą: a wywiczzonego serca w mądrości.

13. Nawróćże się, Panie! dokądże? a daj się ubłagać sługom twoim.

14. Napelnienimy rano miłosierdzia twego, i rozradowaliśmy się, i kochaliśmy się po wszystkie dni nasze.

15. Weseliliśmy się za dni, w któreś nas uniżył: za lata, któreśmy widzieli złe.

16. Wejrzyjże na sługi swoje, i na dzieła swoje, a prowadź syny ich.

17. A niech będzie jasność Pana, Boga naszego, nad nami: a sprawy rąk naszych prostuj nad nami, i dzieło rąk naszych prostuj.

PSALM XC.

U Żydów 91.

Tu okazuje bezpieczeństwo tego człowieka, który wszystko swe dufanie w Panu Bogu pokłada.

1. Chwała pienia Dawidowi.

Kto mieszka w spomożeniu Najwyższego, w obronie Boga niebieskiego będzie przebywał:

2. Rzecz Panu: obrońca mój, i ucieczka moja jesteś ty, Bóg mój; w nim będę miał nadzieję.

3. Albowiem on mię wyrwał z sidła łowiących, i od przykrego słowa.

4. Plecami swemi okryje cię: a pod skrzydłami jego nadzieję mieć będziesz: tarczą ogarnie cię prawda jego.

5. Nie ułkniesz się od strachu nocnego: od strzały lecącej we dnie.

6. Od sprawy chodzącej w ciemności; od najazdu i od czarta południowego.

7. Padnie po boku twoim tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej: a ku tobie się nie przybliży.

8. Zaiste oczyma twemi oglądasz: a ujrysz odpłatę grzeszników.

9. Albowiem ty, Panie, jesteś nadzieja moja: postawiłeś Najwyższego ucieczką twoją.

10. Nie przystąpi do ciebie złe: i nie przybliży się bicz do przybytku twego.

11. Albowiem Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Matth. 4, 6.

12. Na rękę będą cię nosić, byś snadź nie obraził o kamień nogi twojej. Luc. 4, 10.

13. Po źmii i po bazyliżku chodzić będziesz: i podepczesz lwa i smoka.

14. Iż we mnie nadzieję miał, wybawię go: obronię go, że poznał imię moje.

15. Będzie wołał ku mnie, a ja go wysłucham: z nim jestem w ucisku: wyrwę go i uwielbię go.

16. Długością dni napełnię go: a okaże mu zbawienie moje.

PSALM XCI.

U Żydów 92.

Upominanie, abychmy w tym żywocie prace a ciężkości skromnie podejmowali, ciesząc się wiecznem błogostawienstwem.

1. Psalm pienia, na dzień Sobotni.

2. Dobrze jest wyznawać Panu: i śpiewać imieniowi twemu, Najwyższy.

3. Aby było opowiadane rano miłosierdzie twoje: i prawda twoja przez noc.

4. Na instrumencie o dziesięci stronach: na arfie, z śpiewaniem na cytrze.

5. Boś mię ucieszył, Panie, w stworzeniu tojem: i będę się radował w uczynkach rąk twoich.

6. O jako wielmożne są, Panie, sprawy twoje! nazbyt głębokie stały się myśli twoje.

7. Mąż bezrozumny nie pozna: a głupi nie zrozumie tego.

8. Gdy grzesznicy wyrosną jako trawa: i okażą się wszyscy, którzy nieprawość czynią, aby zginęli na wieki wieków.

9. A ty, Najwyższy, na wieki Panie. Albowiem oto nieprzyjaciele twoi, Panie; bo oto nieprzyjaciele twoi zginą: i będą rozproszeni wszyscy, którzy czynią nieprawość.

11. I będzie wywyższon róg mój jako jednorożców: a starość moja obfitem miłosierdziem.

12. I wzgardziło oko moje nieprzyjaciół moje: a o powstających na mię złośnikach usłyszysz ucho moje.

13. Sprawiedliwy jako palma rozkwitnie: jako drzewo Cedrowe na Libanie rozmnoży się.

14. Wsadzeni w domu Pańskim, rozkwitną się w ziemiach domu Boga naszego.

15. Jeszcze się rozmnożą w kwitnącej starości: i dobrze zdrowi będą.

16. Aby opowiadali, iż prawy Pan, Bóg nasz, a nieprawości w nim nie masz.

PSALM XCII.

U Żydów 93.

Proroctwo o Panu Chrystusie i królestwie jego, i o Apostołach.

1. Chwała pienia samemu Dawidowi, przed Sobotą, kiedy ziemia jest fundowana.

Pan królował, oblókł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą i przepasał się; albowiem umocnił okrag świata, który się nie poruszy.

2. Zgotowana stolica twoja od onego czasu: ty jesteś od wieku.

3. Podniosły rzeki, Panie, podniosły rzeki głos swój: podniosły rzeki nawałności swoje.

4. Od szumu wód wielkich dziwne nawałności morskie: dziwny na wysokościach Pan.

5. Świadectwa twoje okazały się być bardzo wiary godne: domowi twemu, Panie, przystoi świętobliwość na długość dni.

PSALM XCIII.

U Żydów 94.

Żąda sądu Bożego na te, którzy uciskają ludziom niewinnym, tak jakoby tego Bóg nie wiedział.

1. Psalm samemu Dawidowi, na czwarty dzień Szabatu.

Bóg pomsty, Pan: Bóg pomsty wolno poczynął.

2. Wywyższ się, który sądzisz ziemię: oddaj zapłatę pysznym.

3. Dokądże grzesznicy, Panie? dokąd grzesznicy będą się chlubić?

4. Będą święgotać, i mówić niepra-

wości: będą mówić wszyscy, którzy broją niesprawiedliwość?

5. Lud twój, Panie, poniżyli, i dziedzictwo twoje utrapili.

6. Wdowę i przychodnia zabili: i sieroty pomordowali.

7. I mówili: Nie ujrzy Pan, ani zrozumie Bóg Jakób.

8. Zrozumiecież, głupi między ludźmi: a bezrozumni miejcie kiedy rozum.

9. Który wszczepił ucho, nie usłyszysz? albo który uformował oko, nie ujrzy?

10. Który strofuje narody, zaż nie będzie karał? który uczy człowieka mądrości.

11. Pan zna myśli człowiecze, że są marne.

12. Błogosławiony człowiek, którego ty, Panie, wyćwiczysz: a nauczysz go zakonu swego.

13. Abyś mu ulżył ode złych dni, aż wykopają dół grzesznikowi.

14. Boć nie odruci Pan ludu swego: a dziedzictwa swego nie opuści.

15. Aż się sprawiedliwość w sąd obróci: a którzy przy niej, wszyscy, którzy są serca prawego.

16. Któż mi powstanie przeciw złošnikom? albo kto przy mnie stanie przeciw czyniącym nieprawość?

17. Jedno, że mię Pan wspomógł: mało by była dusza moja nie mieszkła w piekle.

18. Jeźlim mówił: Zachwiała się noga moja: miłosierdzie twoje, Panie, wspomagało mię.

19. Według mnóstwa boleści moich w sercu mojem, twoje pociechy uweseliły duszę moję.

20. Izali dźierży się ciebie stolica nieprawości, który tworzysz pracą w przykazaniu?

21. Zasadzą się na duszę sprawiedliwego: a krew niewinną potępia.

22. I stał mi się Pan ucieczką: a Bóg mój obroną nadzieje mojęj.

23. I odda im nieprawość ich: a we złości wytraci je: wytraci je Pan, Bóg nasz.

PSALM XCIV.

U Żydów 95.

Upomina ku chwale Pana Boga ochotnej i na-bożnej, a niedbałych pogrózką przynuka.

1. Chwała pienia, samemu Dawidowi.

Pójdźcie, radujmy się Panu: śpie-wajmy Bogu, zbawicielowi naszemu.

2. Uprzedźmy oblicze jego z wy-znawaniem: a Psalmami śpiewaj-my mu.

3. Albowiem Bóg wielki Pan: i król wielki nade wszystmi bogi.

4. Bo w ręce jego są wszystkie kraje ziemie: i gór wysokości jego są.

5. Bo jego jest morze, a on je uczynił: a suchą utworzyły ręce jego.

6. Pójdźcie, pokłońmy się, i upa-dajmy, i płaczmy przed Panem, który nas stworzył.

7. Albowiem on jest Panem, Bo-giem naszym: a my ludem pastwiska jego, i owcami ręki jego.

8. Dziś, jeżeli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych.

Żyd. 3, 7. — 4, 7.

9. Jako w drażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy, kędy mię kusili ojcowie wasi; doświadcza!i mię, i ujrzeli uczynki moje.

10. Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród, i rzekłem: Zawsze ci błądzą sercem: a ci nie poznali dróg moich.

Num. 14, 34.

11. Jakom przysiągł w gniewie moim, jeźli wn!dą do pokoju mego.

Żyd. 4, 3.

PSALM XCV.

U Żydów 96.

Upomina ku chwale Bożej wszego stworzenia głos Proroków.

1. Pienie samemu Dawidowi: kiedy budowano dom po nawróceniu z niewoli.

1. Par. 15.

Śpiewajcie Panu pieśń nową: śpie-wajcie Panu, wszystka ziemio!

2. Śpiewajcie Panu, a błogosławcie imieniowi jego: opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienia jego.

3. Opowiadajcie między narody chwałę jego; między wszystkimi ludźmi dziwy jego.

4. Iż wielki Pan i bardzo chwa-lebny, straszliwy jest nade wszystkie bogi.

5. Albowiem wszyscy bogowie po-gańscy czarci; ale Pan niebiosa u-czynił.

6. Wyznawanie i piękność przed oblicznością jego: świętość i wielmo-żność w świętobliwości jego.

7. Przynoście Panu pokolenia pogańskie, przynoście Panu cześć i chwałę.

8. Przynoście Panu chwałę imieniu jego: bierzcie ofiary, a wchódźcie do sieni jego.

9. Kłaniajcie się Panu w sieni świętej jego: niech się wzruszy od obliczności jego wszystka ziemia.

10. Powiadajcie między narody, iż Pan królował; albowiem naprawił okrąg ziemi, który się nie poruszy: będzie ludzie sądził w sprawiedliwości.

11. Niech się wesela niebios, a niech się raduje ziemia: niech się wzruszy morze i pełność jego.

12. Rozradują się pola i wszystko, co jest na nich: tedy skakać będą wszystkie drzewa leśne,

13. Przed Panem, że przyszedł; bo przyszedł sądzić ziemię. Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody według prawdy swojej.

PSALM XCVI.

U Żydów 97.

Opisanie jest w tym Psalmie sądu Bożego ostatecznego bardzo srogiego, i znaków uprzedzających go.

1. Temu Dawidowi, kiedy ziemia jego była przywrócona.

Pan króluje, niech się raduje ziemia: niech się wesela wyspy mnogie.

2. Obłok i mgła około niego; sprawiedliwość i sąd naprawienie stolicy jego.

3. Ogień przed nim uprzedzi, i zapali wokoło nieprzyjaciół jego.

4. Oświeciły błyskawice jego okrąg ziemi: ujrzała i zadrżała ziemia.

5. Góry się jako wosk rozplęły przed obliczem Pańskim; przed obliczem Pana wszystka ziemia.

6. Oznajmiły niebios sprawiedliwość jego, i oglądali wszyscy ludzie chwałę jego.

7. Niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą rycinom: i którzy się chlubią w bałwanach swoich: kłaniajcie się mu wszyscy Aniołowie jego.

Exod. 20, 4. Lev. 26, 1. Deut. 5, 8.

8. Usłyszał, i uweselił się Syon. I rozradowały się córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie.

Żyd. 1, 6.

9. Albowiem tyś Pan najwyższy nade wszystką ziemią; bardzo wywyższony nade wszystkie bogi.

10. Którzy miłujecie Pana, miejcież złość w nienawiści; strzeże Pan dusz świętych swoich: wyrwie je z ręki grzesznika.

Amos. 5, 15. Rzym. 12, 9.

11. Światłość weszła sprawiedliwemu, a wesele ludziom prawego serca.

12. Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wystawiajcie pamiątkę świętobliwości jego.

PSALM XCVII.

U Żydów 98.

Przeło że nas Pan Chrystus raczył osobą swą nawiedzić i okrasić, a że nas na wiarę wezwał, wezwawszy oświecić, upomina Prorok, byśmy go chwalili.

1. Psalm samemu Dawidowi.

Śpiewajcie Panu pieśń nową; bo uczynił dziwy: zbawiła sobie prawica jego, i ramię święte jego.

2. Objawił Pan zbawienie swoje; przed oczyma poganów oznajmił sprawiedliwość swoją.

Isai. 52, 10. Luc. 3, 8.

3. Wspomniał na miłosierdzie swoje, i na prawdę swą domowi Izrael: oglądały wszystkie kraje ziemi zbawienie Boga naszego.

4. Wykrzykajcie Panu, wszystka ziemo! śpiewajcie a weselcie się, i grajcie.

5. Grajcie Panu na cytrze, na cytrze i z głosem Psalmu.

6. Na puzanach i na kornetach głośnych: wykrzykajcie przed oblicznością króla Pana.

7. Niech się wzruszy morze, i pełność jego: okrąg ziemi, i mieszkający na nim.

8. Rzeki będą klaskać rękoma: góry spodem będą się weselić przed oblicznością Pańską;

9. Bo przyszedł sądzić ziemię. Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody w prawości.

PSALM XCVIII.

U Żydów 99.

Napomina ku czci a chwale czynieniu Panu Chrystusowi.

1. Psalm samemu Dawidowi.

Pan królował, niech się gniewają narodowie: który siedzi na Cherubinach, niech się trzęsie ziemia.

2. Pan wielki na Syonie, i wywyższony nad wszystkie narody.

3. Niech wyznawają imieniowi twe-

mu wielkiemu; albowiem straszne i święte jest.

4. A cześć królewska sąd miłuje: tyś nagotował prostowania: tyś uczynił sąd i sprawiedliwość w Jakób.

5. Wywyższajcie Pana, Boga naszego: a kłaniajcie się podnóżkowi nog jego; bo święty jest.

6. Mojżesz i Aaron między kapłany jego: a Samuel między tymi, którzy wzywają imienia jego: wzywali Pana, a on ich wysłuchiwał.

7. W słupie obłokowym mawiał do nich. Strzeżli świadectw jego, i przykazania, które im podał.

8. Panie, Boże nasz, tyś je wysłuchiwał: Boże, tyś im był miłościw, i mszczący się wszystkich wynalazków ich.

9. Wywyższajcie Pana, Boga naszego; i kłaniajcie się górze świętej jego; albowiem święty Pan, Bóg nasz.

PSALM XCIX.

U Żydów 100.

Ku społecznemu w dni święte Pana Boga chwale-niu upominanie.

1. Psalm na wyznawanie.

Wykrzykajcie Bogu, wszystkie ziemio!

2. Służcie Panu z weselem: wchódźcie przed obliczności jego z radością.

3. Wiedźcie, iż Pan sam jest Bóg: on nas uczynił. a nie my sami siebie: ludu jego, i owce pastwiska jego.

4. Wchódźcie w bramy jego w wyznawaniu, do sieni jego z pieśniami: wyznawajcie mu, chwalcie imię jego.

5. Boć słodki jest Pan: na wieki miłosierdzie jego, i aż od rodzaju do rodzaju prawda jego.

PSALM C.

U Żydów 101.

Opisuje porządek a sprawę dobrego gospodarza w domu, i króla w państwie swem, aby zło karał, do-bre miłował a nimi się bawił.

1. Psalm samemu Dawidowi.

Miłosierdzie i sąd będę śpiewał: tobie. Panie, będę śpiewał.

2. A będę rozumiał na drodze niepokalaną, kiedy przyjdiesz do mnie: chodziłem w niewinności serca mego, w pośrodku domu mego.

3. Nie kładłem przed oczy swe

niesprawiedliwój rzeczy: czyniące przewrotności miałem w nienawiści: nie przystało ku mnie.

4. Serce złośliwe odstępującego odemnie złośnika nie znałem.

5. Który uwłacza potajemnie bliźniemu swemu, tegom przesładował: z człowiekiem pysznego oka, a nienasyconego serca, z tymem nie jadał.

6. Oczy moje na wierne na ziemi, aby siadali ze mną: chodzący drogą niepokalaną, ten mi służył.

7. Nie będzie mieszkał w pośród domu mego, który czyni pychę: który mówi nieprawości, nie miał szczęścia w oczach moich.

8. Rano traaciłem wszystkie grzeszniki w ziemi, abym wykorzenił z miasta Pańskiego wszystkie czyniące nieprawość.

PSALM CI

U Żydów 102.

Modlitwa ubożuchnego gdyby był we frasunku, a przed Panem gdyby wylał potrzebę swoją.

1. Modlitwa ubogiego, kiedy jest w ucisku, a wylewa przed Panem prośbę swoją.

2. **Panie, wysłuchaj modlitwę moję: a wołanie moje niech do ciebie przyjdzie.**

3. Nie odwracaj oblicza twego odemnie: któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha twego: któregokolwiek dnia wzywać cię będę, prędko wysłuchaj mię.

4. Albowiem ustały jako dym dni moje: a kości moje jako skwarczki wyschły.

5. Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje, iżem zapomniiał pożywać chleba mego.

6. Dla głosu wzdychania mego przyschły kości moje do ciała mego.

7. Stałem się podobnym pelikano-wi na puszczy: i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

8. Nie spałem, i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu.

9. Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi: a ci, którzy mię chwaili, przeciwko mnie przysięgali.

10. **Bom popiół jako chleb jadał; a picie moje mieszałem z płaczem:**

11. Dla gniewu i popędliwości two-

jój; albowiem podniósłszy, roztrąciłś mię.

12. Dni moje zeszyły jako cień; a jam usechł jako siano.

13. Ale ty, Panie, trwasz na wieki, a pamiątka twoja od rodzaju do rodzaju.

14. Ty powstawszy, zmiłujesz się nad Syonem; boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

15. Albowiem upodobało się sługom twoim kamienie jego: a użalą się ziemię jego.

16. I będą się narody bały imienia twego, Panie, i wszyscy królowie ziemscy chwały twojej.

17. Albowiem Pan pobudował Syon, i okaże się w chwale swojej.

18. Wejrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgardził ich prośbą.

19. Niech to napiszą rodzajowi potomnemu: a lud, który będzie stworzony, będzie Pana chwalił.

20. Albowiem wejrzał z wysokości świątynie swojej: Pan z nieba na ziemię pojrzał;

21. Aby wysłuchał wzdychania więźniów; aby rozwiązał syny pomordowanych;

22. Aby wystawiono imię Pańskie na Syonie, i chwałę jego w Jeruzalem.

23. Gdy się narodowie zbiorą w jedno: i królowie, aby służyli Panu.

24. Odpowiedział mu w drodze mocy swojej: Krótkość dni moich objaw mi.

25. Nie bierz mię w połowicy dni moich: lata twoje od wieku do wieku.

26. Tyś, Panie, na początku ziemię ugruntował, a dzieła rąk twoich są niebios.

27. One poginą; ale ty zostajesz: i wszystkie jako szata zwiotszeją.

28. I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się; ale ty tenżeś jest, i lata twoje nie ustaną.

29. Synowie sług twoich mieszkać będą; a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

PSALM CII.

U Żydów 103.

Uczy a upomina, aby wierni z uprzejmego serca dziękowali Panu Bogu za dobrodziejstwa, któremi ich hojnie obdarzać raczył.

1. Samemu Dawidowi.

Błogosław, duszo moja! Panu: i wszystko, co we mnie jest, imieniowi świętemu jego.

2. Błogosław, duszo moja! Panu, a nie zapamiętywaj wszystkich dobrodziejstw jego.

3. Który miłościwie odpuszcza wszystkie nieprawości twoje: który uzdrowia wszystkie choroby twoje.

4. Który odkupuje żywot twój od zatracenia: który cię koronuje miłosierdziem i litościami.

5. Który napełnia dobrami żądzą twoją; odnowi się, jako orłowa młodość twoja.

6. Czyniący miłosierdzie Pan, i sąd wszystkim krzywdę cierpiącym.

7. Oznajmił drogi swe Mojżeszowi, i wołą swoją synom Izraelskim.

8. Litościwy i miłościwy Pan, długo czekający, a wielce miłosierny.

Num. 14, 18.

9. Nie na wieki się gniewać będzie, ani wiecznie grozić będzie.

10. Nie według grzechów naszych uczynił nam: ani według nieprawości naszych oddał nam.

11. Albowiem według wysokości nieba od ziemi utwierdził miłosierdzie swoje nad tymi, którzy się go boją.

12. Jako daleko jest wschód od zachodu, daleko oddalił od nas nieprawości nasze.

13. Jako lituje ojciec synów swoich, zlitował się Pan nad tymi, którzy się go boją.

14. Boć on zna utworzenie nasze: wspomniął, i zechmy proch.

15. Człowiek, jako trawa dni jego: jako kwiat polny, tak okwitnie.

16. Albowiem powienie wiatr nań, i nie ostoi się, i więcéj nie pozna miejsca swego.

17. Ale miłosierdzie Pańskie od wieku i aż do wieku nad tymi, którzy się go boją, i sprawiedliwość jego na syny synów

18. Tych, którzy chowają Testament jego i pamiętają na przykazania jego, aby je pełnili.

19. Pan na niebie przygotował stolicę swoją, a królestwo jego nad wszystmi panować będzie.

20. Błogosławcie Panu, wszyscy Aniołowie jego możni w sile, którzy

czynicie słowo jego na usłyszenie głosu mów jego.

21. Błogosławcie Panu wszystkie wojska jego, słudzy jego, którzy czynicie wolę jego.

22. Błogosławcie Panu wszystkie uczynki jego, na wszelkiem miejscu panowania jego. Błogosław, duszo moja! Panu.

PSALM CIL.

U Żydów 104.

Za pewnemi i słusznemi przyczynami przywodzi nas prorok ku chwale Panu.

1. Samemu Dawidowi.

Błogosław, duszo moja! Panu. Panie, Boże mój! bardzo się wielmożnym okazał.

2. Oblokł się w wyznanie i ozdobe; odziany światłością jako szata.

3. Który rozciągasz niebo jako skórę: który okrywasz wodami wierzch jego: który kładziesz obłoki wstępem twoim, który chodzisz na skrzydłach wiatrowych.

4. Który czynisz Anioły twoje duchy, i sługi twoje ogień palący.

Żyd. 1, 7.

5. Któryś ugruntował ziemię na jej stałości: nie nachylił się na wieki wieków.

6. Głębokości jako szata odzienie jej; nad górami stanę wody.

7. Na fukanie twoje ucieką, ulegną się głosu gromu twego.

8. Podnoszą się góry, i zniżają pola na miejsce, któreś im założył.

9. Zamierzyłeś kres, którego nie przestąpią, ani się wrócą okryć ziemię.

10. Który wypuszczasz źródła po dolinach: pośrodkiem między górami popłyną wody.

11. Będą pić wszystkie zwierzęta polne: osłowie dzicy czekać będą w pragnieniu swoim.

12. Nad nimi mieszkać będą ptaszki powietrzni; z pośrodku skał wydadzą głosy.

13. Który pokrapiasz góry z wysokości swoich, z owocu spraw twoich nasyci się ziemia.

14. Który czynisz, że siano rośnie bydlu: a ziola na posługę człowieczą, abyś wywiódł chleb z ziemi:

15. A wino rozweseliło serce czło-

wieczę; aby uweselił oblicze oliwą, a chleb serce człowiecze potwierdził.

16. Nasycają się drzewa polne i cedry Libanu, których nasadził.

17. Tam się wróble gnieździć będą: Herodyona gniazdo jest wodzem ich.

18. Góry wysokie jeleniom; opoki ucieczką jeżom.

19. Uczynił księżyc dla czasów: słońce poznało zachód swój.

20. Przywiodłeś ciemność, i stała się noc: w nią przechodzić będą wszystkie zwierzęta leśne.

21. Szczenięta lwie ryczące, aby porwały i szukały od Boga pokarmu sobie.

22. Wzeszło słońce, i zgromadzili się, i w jamach swoich położyli się.

23. Wynidzie człowiek na robotę swoje, i na sprawy swoje aż do wieczora.

24. Jako wielmożne są, Panie, uczynki twoje: wszystkoś w mądrości uczynił: napelniona jest ziemia osiadłością twoją.

25. To morze wielkie, i szerokie odnogami: tam płazy, których nie masz liczby: zwierzęta małe z wielkimi.

26. Tam okręty pływać będą: smok ten, któregoś stworzył ku naigraniu jemu.

27. Wszystkie na cię czekają, abyś im dał pokarm czasu swego.

28. Gdy im ty dasz, będą zbierać: gdy otworzysz rękę twoją, wszystkie się dobrem napełnią.

29. Ale gdy ty odwrócisz oblicze, zatrwoga się: odejmiesz ducha ich, i ustaną, i w proch się swój obrócą.

30. Wypuścisz ducha twoego, a będą stworzone, i odnowisz oblicze ziemi.

31. Niechajże chwała Pańska będzie na wieki: będzie się Pan weselił w uczynkach swoich.

32. Który patrzy na ziemię, i czyni, że drży: który tyka gór, i kurzą się.

33. Będę śpiewał Panu za żywota mego: będę grał Bogu memu, póki mię stawa.

34. Niech mu będzie wdzięczna wymowa moja, a ja się rozkochem w Panu.

35. Niechaj ustaną grzesznicy z ziemi, a złościny tak, że ich nie będzie. Błogosław, duszo moja! Panu.

PSALM CIV.

U Żydów 105.

Przypomina Prorok rozliczne dobrodziejstwa Boże, czem nas ku dziękowi i chwale czynieniu przywodzi.

1. Alleluja.

1. Par. 16, 8.

Wyznawajcie Panu, i wzywajcie imienia jego, opowiadajcie między pogany sprawy jego.

1. Par. 16, 8. Isai. 12, 4.

2. Śpiewajcie mu, i grajcie mu: oznajmijcie wszystkie dziwy jego.

3. Chlubcie się w imieniu świętem jego: niech się weseli serce szukających Pana.

4. Szukajcie Pana, a bądźcie umocnieni: szukajcie oblicza jego zawsze.

5. Pamiętajcie na dziwy jego, które uczynił: na cuda jego, i sądy ust jego.

6. Nasienie Abrahamowe, słudzy jego! synowie Jakóbowi, wybrani jego!

7. Onci Pan, Bóg nasz: po wszystkich ziemii sądy jego.

8. Pamiętaj! wiecznie na Testament swój: na słowo, które przykazał na tysiąc narodów.

9. Które postanowił z Abrahamem: i na przysięgę swą z Izaakiem.

Gen. 22, 16.

10. I postanowił ją Jakóbowi za przykazanie: a Izraelowi za Testament wieczny,

11. Mówiąc: Tobie dam ziemię Chanaan, sznur dziedzictwa waszego.

12. Gdy byli w małej liczbie, bardzo trocha, i obywatele ich:

13. I przechodzili od narodu do narodu, i z królestwa do innego ludu:

14. Nie dopuścił im krzywdy czynić człowiekowi: i pokarał dla nich króle.

15. Nie tykajcie pomazańców moich: a na proroki moje nie bądźcie złośliwymi.

2. Król. 1, 14. 1. Par. 16, 22.

16. I zawołał głodu na ziemię, i skruszył wszystko posilenie chleba.

17. Posłał przed nimi męża: za niewolnika przedan jest Józef.

Gen. 37, 36.

18. Poniżyli w pętach nogi jego, żelazo przeszło duszę jego:

Gen. 39, 20.

19. Aż przyszło słowo jego: mówienie Pańskie zapaliło go.

20. Posłał król, i rozwiązał go: Pan ludu, i wypuścił go.

Gen. 41, 14.

21. Postanowił go panem domu swego: i książęciem wszystkiej dzieżawy swojej:

22. Aby ćwiczył książętą jego jako siebie samego: a starce jego mądrości nauczył.

23. I wszedł Izrael do Egiptu: i Jakób był obywatelem w ziemi Cham.

Gen. 46, 6.

24. I rozmnożył lud swój bardzo: i zmocnił go nad nieprzyjaciół jego.

Exod. 1, 7. Dzie. 7, 17.

25. Odmienił serce ich, aby nie nawidzieli ludu jego, i czynili zdrady nad sługami jego.

26. Posłał Mojżesza, sługę swego: Aarona, którego obrał. Exod. 3, 10. — 4, 29.

27. Położył w nich słowa znaków swoich, i cudów w ziemi Cham.

Exod. 7, 10.

28. Puścił ciemności i zaćmił: i nie uprzykrzył słów swoich.

Exod. 10, 21.

29. Obrócił wody ich w krew: a ryby ich pomorzył.

Exod. 7, 20.

30. Zrodziła ziemia ich żaby w pokojach królów ich.

Exod. 8, 6.

31. Rozkazał, i przyszła rozmaita mucha: i mszyce we wszystkich granicach ich.

Exod. 8, 16. 24.

32. Uczynił dżdże ich gradem: i ogień pałacy na ich ziemi.

33. I potłukł winnice ich i figi ich: i pokruszył drzewa w ich granicach.

34. Rzekł, i przyszła szarańcza, i chrząszcz, któremu nie było liczby.

Exod. 10, 12.

35. I pojadł wszystkę trawę w ich ziemi: i pojadł wszystek owoc ziemie ich.

36. I pobił wszystkie pierwotne w ziemi ich: pierwiastki wszelkiej prace ich.

Exod. 12, 29.

37. I wyprowadził je ze srebrem i złotem: a nie był między ich pokoleniem chory.

Exod. 12, 35.

38. Radował się Egipt z wyjścia ich; bo był przyszedł na nie strach ich.

39. Rozciągnął obłok na okrycie ich: a ogień, aby im świecił w nocy.

Exod. 13, 21. Psal. 77, 14. 1. Cor. 10, 1.

40. Żądali i przyleciała przepiórka: i chlebem niebieskim nasycił je.

Exod. 16, 13.

41. Rozszczepił opokę, i wypłynęły wody: płynęły rzeki na suszy.

Num. 20, 11.

42. Albowiem pomniał na słowo

święte swoje, które miał do Abrahama. sługi swego.

Gen. 17, 7.

43. I wywiódł lud swój z weselem, a wybrane swe z radością.

44. I dał im krainy poganów: a roboty narodów posiedlił:

45. Aby przestrzegali usprawiedliwienia jego, i o zakonie jego się badali.

PSALM CV.

U Żydów 106.

Kościół święty Chrześcijański upomina ku chwale Boskiej dobroci, która tym, co się o niej pytają, jest gotowa, przywodzi, téż na pamięć niewdzięczność przodków naszych Żydów, i Boskie dobrodziejstwa.

1. Alleluja.

Wyznawajcie Panu; boć dobry, bo na wieki miłosierdzie jego.

2. Któż wysławi możności Pańskie? da w posłuch wszystkie chwały jego?

Ecl. 43, 35.

3. Błogosławieni, którzy strzegą sądu: a czynią sprawiedliwość na każdy czas.

4. Wspomnij na nas, Panie, w upodobaniu ludu twego: nawiedz nas przez zbawienie twoje:

5. Abyśmy oglądali dobra wybranych twoich, i rozweselili się weselem ludu twego: abyś był pochwalon z dziedzictwem twojem.

6. Zgrzeszyliśmy z ojcy naszymi: niesprawiedliwieśmy czynili, nieprawość popełnili.

7. Ojcowie nasi w Egipcie nie zrozumieli dziwów twoich: nie pamiętali na wielkość miłosierdzia twego: i drażnili, gdy wstępowali w morze, w morze Czerwone.

8. I wybawił je dla imienia swego, aby okazał możność swoje.

9. I sfukał morze Czerwone i wyschnęło: i przewiódł je przez głębokości jako przez puszcza.

10. I wybawił je z ręki tych, którzy ich nienawidzili, i wykupił je z ręki nieprzyjacielskiej.

11. I okryła woda te, którzy ich ciążyli: jeden z nich nie został.

12. I uwierzyli słowom jego: i wysławiali chwałę jego.

13. Prędko odprawili: zapomnieli uczynków jego, a nie czekali rady jego.

14. I byli zjęci chciwością na puszczy: i kuli Boga na miejscu bezwodnem.

Exod. 17, 2.

15. I dał im prośbę ich: i przepuścił nasycenie na dusze ich.

Num. 11, 31.

16. I rozdrażnili Mojżesza w obozie: Aarona, świętego Pańskiego.

17. Otworzyła się ziemia, i pożarła Dathana: i okryła zbór Abironów.

Num. 16, 32.

18. I zapalił się ogień w ich zbórze: płomień popalił grzeszniki.

19. I uczynili cielca przy Horeb: i kłaniali się rycinie.

Exod. 32, 4.

20. I przemienili chwałę swą w podobieństwo cielca, jedzącego trawę.

21. Zapomnieli Boga, który je zbawił: który czynił wielkie rzeczy w Egipcie:

22. Dziwy w ziemi Cham, straszne rzeczy na Czerwonym morzu.

23. I rzekł, że je miał wytracić: by był Mojżesz, wybrany jego, nie zastawił się w przełomieniu przed oczyma jego; aby był odwrócić gniew jego, żeby ich nie wytracał.

Exod. 32, 10.

24. I za nic sobie nie mieli ziemie pożądlivej: nie wierzyli słowu jego.

25. I szemrali w namiotach swoich, nie słuchali głosu Pańskiego.

26. I podniósł rękę swoją na nie, aby je położył na puszczy:

Num. 14, 32.

27. A żeby porzucił nasienie ich między narody: i rozproszył je po ziemiach.

28. I poświęcili się Beel-Phegorowi: i jedli ofiary umarłych.

29. I wzruszyli go ku gniewu wynalazkami swemi: i stał się w nich większy upadek.

30. I stanął Phinees i ubłagał, i przestała porażka.

Num. 25, 7.

31. I poczytano mu ku sprawiedliwości, od narodu do narodu aż na wieki.

32. I wzruszyli go ku gniewu u wód sprzeciwieństwa: i utrapiony był Mojżesz dla nich:

33. Że rozdrażnili ducha jego: i wyraził usty swemi.

Num. 20, 10.

34. Nie wygładzili poganów, o które im był Pan rzekł.

35. I pomięszali się z pogany, i nauczyli się uczynków ich:

36. I służyli rycinom ich, i stało się im na upad.

37. I ofiarowali syny swoje i córki swoje czartom.

38. I wylewali krew niewinną: krew synów swoich, i córek swoich, które ofiarowali rycinom Chananejskim: i splugawiona była ziemia krwiami:

39. I zeszepecona ich uczynkami: i cudzołożyli w wynalazkach swoich.

40. I rozgniewał się Pan zapalczywością przeciw ludowi swemu: i obrzydził sobie dziedzictwo swoje.

41. I podał je w ręce poganom: i panowali nad nimi, którzy je mieli w nienawiści.

42. I ciążyli je nieprzyjaciele ich: i byli uniżeni pod rękami ich.

43. Często je wybawiał; ale oni do gniewu go przywozili radami swemi: i poniżeni byli dla nieprawości swoich.

44. I widział, kiedy byli uciśnieni: i wysłuchiwał ich modlitwę.

45. I wspomniął na Testament swój: i żał mu było według wielkości miłosierdzia swego. Deut. 30, 1.

46. I dał je na miłosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy je byli poznali.

47. Wybawże nas, Panie, Boże nasz, a zgromadź nas z narodów, abyśmy wyznawali imieniowi twemu świętemu: a chlubili się w chwale twojej.

48. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieku aż na wieki: a niechaj rzecze wszystkim lud: Stań się, stań się.

PSALM CVI.

U Żydów 107.

Przypomina miłosierdzia i wiele dobrodziejstw Pańskich, czynionych ludu Izraelskiemu, abychmy za nie Panu Bogu dziękowali.

1. Alleluja.

Wyznawajcie Panu; bo dobry jest, bo na wieki miłosierdzie jego.

2. Niech powiedzą, którzy są od Pana odkupieni, które wykupił z ręki nieprzyjacielskiej:

3. I z krajów zgromadził je: ze wschodu słońca, i z zachodu, z północy, i od morza.

4. Błądzili po puszczy na miejscu bezwodnem: i nie najdowali drogi do miasta, w któremby mieszkali.

5. Łaknącymi i pragnącymi: dusza ich w nich ustawała.

6. I wołali do Pana, gdy uciśnieni byli: i wyrwał je z ich potrzeb.

7. I nawiódł je na prostą drogę, aby szli do miasta, w któremby mieszkali.

8. Niechajże wyznawają Panu miłosierdzia jego, i cuda jego synom ludzkim;

9. Bo nasycił duszę głodną, a duszę łaknącą dobrami napełnił.

10. Siedzące w ciemnościach i w cieniu śmierci, więźnie w niedostatku i w żelazie;

11. Bo się sprzeciwiali słowom Bożym, i radę Najwyższego rozdrażnili.

12. I uniżone było w pracy serce ich: upadli, a nie był, ktoby ich ratował.

13. I wołali do Pana, gdy utrapieni byli: i wybawił je z ich potrzeb.

14. I wywiódł je z ciemności, i z cienia śmierci, i okowy ich połamiał.

15. Niechajże wyznawają Panu miłosierdzia jego, i cuda jego synom ludzkim.

16. Przeto, że skruszył drzwi miedziane, i połamiał zapyry żelazne.

17. Wybawił je z drogi ich nieprawości; bo dla niesprawiedliwości swoich byli poniżeni.

18. Wszakim pokarmem brzydziła się dusza ich: i przybliżyli się aż do bram śmierci.

19. I wołali do Pana, gdy uciśnieni byli: i wybawił je z ich potrzeb.

20. Zesłał słowo swoje i uzdrowił je: i wyrwał je od ich zginienia.

21. Niechże wyznawają Panu miłosierdzia jego, i cuda jego synom ludzkim.

22. A niech ofiarują ofiarę chwały, i niech opowiadają uczynki jego z weselem.

23. Którzy zstępują na morze w okręciach, i mają sprawy po wodach wielkich:

24. Ci widzieli dzieła Pańskie i dziwy jego na głębinie.

25. Rzekł, i powstał wiatr burzliwy: i podniosły się nawałności jego.

26. Wstępują aż do nieba, i zstępują aż do przepaści: dusza ich schła we złej przygodzie.

27. Strwożyli się, i zataczali się jako pijani: i wszystka ich mądrość pożarta jest.

28. I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni: i wywiódł je z ich potrzeb.

29. I obrócił burze jego w ciszą: i uspokoiły się nawałności jego.

30. I uradowali się, że ucichły: i przyprowadził je do portu woli ich.

31. Niech wyznawają Panu miłosierdzia jego, i cuda jego synom ludzkim.

32. I niech go wywyższają w zgromadzeniu ludzi: a na stolicy starców niech go chwala.

33. Obrócił rzeki w puszcza, a potoki wód w susza.

34. Ziemię rodzajną w słone pola dla złości tych, którzy w niej mieszkają.

35. Obrócił pustynią w jeziora wodne: a ziemię bezwodną w strumienie wodne.

36. I osadził tam łąkące: i założyli miasto ku mieszkaniu.

37. I posiali pola, i nasadzili winnice: i uczyniły pożytek urodzaju.

38. I błogosławił im, i bardzo się rozmnożyli: i była ich nie umniejszyć.

39. I mało ich zostało: i udręczeni są od utrapienia złego i od boleści.

40. Wylana jest wzgarda na przełożone: i dopuścił, że błędzili na bezdrożnem miejscu, a nie na drodze.

41. I wspomógł ubogiego z niedostatku: i uczynił jako owce familie.

42. Ujrzą sprawiedliwi i weselić się będą: a wszelka nieprawość zatka usta swoje.

Num. 22, 19.

43. Któż mądry, a strzedz będzie tego? a wyrozumie miłosierdzie Pańskie?

PSALM CVII.

U Żydów 108.

Upominanie ku dobremu czynkowi, i ku dziękczynieniu Panu Bogu.

1. Pienie Psalmu samemu Dawidowi.

2. Gotowe serce moje, Boże. gotowe serce moje: będę śpiewał i grał w chwale mojej.

3. Powstań, chwało moja, powstań, arfo i cytro! wstanę na świtanie.

4. Będę wyznawał między ludem, Panie, a będę tobie śpiewał między narody.

5. Albowiem wielkie jest nad niebiosa miłosierdzie twoje: i aż pod obłoki prawda twoja.

6. Wywyższe się nad niebiosą, Boże! a po wszystkiój ziemi chwała twoja.

7. Aby byli wybawieni umiłowani twoi: wybaw prawicą twoją, a wysłuchaj mię.

8. Bóg mówił w świątnicy swojej: Rozweselić się, i będę dzielił Sychinę, i dolinę Namiotów pomierzę.

9. Mój jest Galaad, i mój Manasses, i Ephraim obrona głowy mojej, Juda król mój.

10. Moab garniec nadzieje mojej, na Idumeą rozciągnę bót mój: mnie cudzoziemcy stali się przyjacioły.

11. Któż mię doprowadzi do miasta obronnego? kto mię doprowadzi aż do Idumei?

12. Izali nie ty, Boże, któryś nas odrzucił? i nie wynidziesz, Boże, z wojski naszemi?

13. Daj nam ratunek w utrapieniu; boć omylne wybawienie człowieka.

14. W Bogu uczynimy moc: a on wniwecz obróci nieprzyjacioły nasze.

PSALM CVIII.

U Żydów 109.

Zmianka tu jest o zdradzie Judaszowej nad Panem Chrystusem, i o nienawiści żydowskiej przeciwko niemu.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

Boże chwały mojej, nie zamilczaj!

2. Boć usta grzesznika i zdrajce przeciwko mnie się otworzyły: mówili przeciwko mnie językiem zdračliwym.

3. I ogarnęli mię mowami nienawistnemi: i walczyli na mię bez przyczyny.

4. Miasto tego, co mię miłować mieli, uwłaczali mi: a jam się modlił.

5. I oddawali mi złem za dobre: a nienawiścią za miłość moję.

6. Postawże nad nim grzesznika: a djabeł niech stoi po prawicy jego.

7. Gdy go sądzą, niech wynidzie potępiony: a modlitwa jego niech się w grzech obróci.

8. Dni jego niechaj będą krótkie: a biskupstwo jego niechaj weźmie inny.

9. Synowie jego niech będą sierotami: a żona jego wdową.

10. Niech się tułający przenoszą synowie jego, a niech żebrzą i niech będą wyrzuceni z mieszkania swego.

11. Niech szperuje lichwiarz wszystkę majątność jego: a niech rozchwycą obcy prace jego.

12. Niechaj nie ma pomocnika: a niech nie będzie, ktoby się zlitował nad sierotami jego.

13. Dzieci jego niech będą zniszczone: w jednym rodzie niech zginie imię jego.

14. Niech przyjdzie na pamięć przed oczyma Pańskimi nieprawość ojców jego: a grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony.

15. Niechaj będą przed Panem zawżdy: a niech wyginie z ziemi pamiątka ich:

16. Przeto, że nie pamiętał czynić miłosierdzia: i prześladował człowieka niedostatecznego i żebraka: a skruszonego na sercu, aby go zamordował.

17. I umiował przekłębto, i przyjdzie nań: i nie chciał błogosławieństwa, a będzie oddalone od niego.

18. I oblókł się w przekłębto jako w szatę: i weszło jako woda we wnętrznosci jego, a jako oliwa w kości jego.

19. Niechże mu będzie jako odzienie, którem się okrywa: i jako pas, którym się zawżdy opasuje.

20. To dzieło tych, którzy mi u Pana uwłaczają: i którzy źle mówią przeciw duszy mojej.

21. A ty, Panie, Panie! uczyni zemną dla imienia twego; albowiem słodkie jest miłosierdzie twoje.

22. Wyzwól mię; bom ja jest ubogi i nędzny: i serce me we mnie jest utrapione.

23. Przeminałem jako cień, kiedy schodzi: i jestem strząśniony jako szarańcza.

24. Kolana moje zemdlały od postu, a ciało moje odmieniło się od oleju.

25. A ja stałem się u nich namięnistym: patrzali na mnie i kiwali głowami swemi.

26. Wspomóżże mię, Panie, Boże mój: zbaw mię według miłosierdzia swego.

27. A niech poznają, że to ręka twoja: a żeś ty, Panie, uczynił ją.

28. Oni będą złorzeczyć, a ty racz błogosławić: którzy powstają prze-

ciwko mnie, niech będą zawstydzeni: a sługa twój będzie się weselił.

29. Niechaj będą ci, którzy mi uwłoczą, sromotą obleczeni: a niech się przyodzieją, jako dwoistym płaszczem, zelżywością swoją.

30. Będę bardzo wyznawał Panu usta memi: a wpośród wielu chwalił go będę:

31. Iż on stanął po prawej stronie ubogiego, aby wybawił od prześladowców duszę moję.

PSALM CIX.

U Żydów 110.

Zamyka się w tym Psalmie znaczne proroctwo o Chrystusie Panie, jaki być miał, to jest: że miał być Bóg i człowiek, niosąc na sobie urząd królewski i kapłański.

1. Psalm Dawidowi.

Rzekł Pan Panu memu: Siedz po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich.

Matth. 22, 44. 1. Cor. 15, 25. Żyd. 1, 13. — 10, 14.

2. Laskę mocy twojej wypuści Pan z Syonu: panuj w pośród nieprzyjaciół twoich.

3. Przy tobie przodkowanie w dzień możności twojej w jasnościach świętości: z żywota przed jutrzienką zrodziłem cię.

4. Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal: Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchisedechowego.

Joan. 12, 34. Żyd. 5, 6. — 7, 17.

5. Pan po prawicy twojej, poraził w dzień gniewu swego króle.

6. Będzie sądził narody, napęlni upaści: potłucze głowy wielu na ziemi.

7. Z strumienia na drodze pić będzie: dlatego wywyższy głowę.

PSALM CX.

U Żydów 111.

Wylicza dobrodziejstwa Boże czynione ludu Izraelskiemu, za które Panu dziękuje, mówiąc.

1. Alleluja.

Będę wyznawał, Panie, wszystkim sercem mojem, w radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu.

2. Wielkie sprawy Pańskie, doświadczone we wszystkim upodobaniu jego.

3. Wyznanie i wielmożność dzieła

jego: a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

4. Uczynił pamiętkę dziwów swoich miłosierny a litościwy Pan.

5. Dał pokarm tym, którzy się go boją: pamiętać będzie wiecznie na Testament swój.

6. Moc uczynków swoich oznajmi ludowi swemu, aby im dał dziedzictwo poganów.

7. Uczynki rąk jego prawda i sąd: pewne są wszystkie przykazania jego:

8. Utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w prawości.

9. Posłał odkupienie ludowi swemu: postanowił na wieki Testament swój: święte i straszne imię jego.

10. Początek mądrości bojaźń Pańska: wyrozumienie dobre wszystkim, którzy je czynią: chwała jego trwa na wieki wieków.

Prov. 1, 7. — 9, 17. Eccl. 1, 16.

PSALM CXI.

U Żydów 112.

Napominanie jest w tym Psalmie, abychmy byli wolę i rozkazania Pańskiego pilni, ażebyśmy też skutkami miłosieriemia to okazowali bliźnim naszym.

1. Alleluja, nawrócenie Aggeusza i Zacharyasza.

Błogosławiony mąż, który się boi Pana: w przykazaniu jego będzie się kochał wielce.

2. Można na ziemi będzie nasienie jego: naród prawych będzie błogosławiony.

3. Sława i bogactwa w domu jego: a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

4. Weszła w ciemnościach światłość prawym: miłościwy, miłosierny i sprawiedliwy.

5. Rozkoszny człowiek, który się zlituje i pożyczka: będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem.

6. Bo na wieki nie będzie poruszon: w wiecznej pamiętce będzie sprawiedliwy.

7. Nie będzie się bał posłuchu złego: gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu.

8. Umocnione jest serce jego: nie poruszy się, aż wzgardzi nieprzyjaciołymi swymi.

9. Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki wie-

ków: róg jego wywyższy się w chwale.

10. Grzesznik ujrzy i będzie się gniewał: będzie zgrzytał zęboma swemi, a będzie schnął: żądza niebożnych zaginie.

PSALM CXII.

U Żydów 113.

Pobudza nas ku chwaleńiu Boga za to, że nas z poniżonych wywyższyc raczył.

1. Alleluja.

Chwalcie dzieci Pana: chwalcie imię Pańskie.

2. Niechaj będzie imię Pańskie błogosławione odtąd i aż na wieki.

3. Od wschodu słońca aż do zachodu, chwalne imię Pańskie.

Malach. 1, 11.

4. Wysoki nad wszystkie narody Pan: a nad niebiosa chwała jego.

5. Któż jako Pan, Bóg nasz, który mieszka na wysokości?

6. A na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi.

7. Podnoszący z ziemi nędznego: a z gnoju wywyższając ubogiego:

8. Aby go posadził z książętą, z książętą ludu swego.

9. Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu, matka synów wesoła.

PSALM CXIII.

U Żydów 114.

Za to, że Żydy Pan raczył z jęctwa Egipskiego, nas zaś z piekielnego wyrwać a wywieść, upomina Prorok, abyśmy chwałę a cześć Panu czynili.

1. Alleluja.

Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu, dom Jakóbów z ludu pogańskiego:

Exod. 13, 3.

2. Stał się lud Judzki poświęcenie jego, Izrael moc jego.

3. Morze ujrzało i uciekło: Jordan wrócił się nazad.

4. Góry stały jako barani: a pagórki jako jagnięta.

5. Cóż ci się stało, morze, żeś uciekło? i tobie, Jordanie, żeś się nazad wrócił?

6. Góry, wyskoczyłyście jako barani? a pagórki jako jagnięta?

7. Od oblicza Pańskiego zadrżała ziemia, od oblicza Boga Jakóbowego.

8. Który obrócił opokę w wodne jeziora, a skałę w źródła wodne.

Psalm 115. według Żydów.

1. Nie nam, Panie, nie nam; ale imieniowi twemu daj chwałę, dla miłosierdzia twego i dla prawdy twój:

2. Aby snadź nie rzekli poganie: Gdzież jest Bóg ich?

3. Ano Bóg nasz na niebie: wszystko, cokolwiek chciał, uczynił.

4. Bałwany pogańskie srebro i złoto, robota rąk człowieczych.

5. Usta mają, a nie mówią: oczy mają, a nie ujrzą.

6. Uszy mają, a nie usłyszają: nozdrze mają, a nie powoniają.

7. Ręce mają, a nie będą macać: nogi mają, a nie będą chodzić: ani wołać będą gardłem swoim.

8. Niech im podobni będą, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich ufają.

9. Dom Izraelski nadzieję miał w Panu: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest.

10. Dom Aaronów nadzieję miał w Panu: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest.

11. Którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest.

12. Pan pamiętał na nas, i błogosławił nam: błogosławił domowi Izraelskiemu: błogosławił domowi Aaronowemu.

13. Błogosławił wszystkim, którzy się boją Pana, małym z większymi.

14. Niech przyczyni Pan na was: na was i na syny wasze.

15. Błogosławieni wy od Pana, który stworzył niebo i ziemię.

16. Niebo nad niebiosy Panu: a ziemię dał synom człowieczym.

17. Nie umarli będą cię chwalić, Panie: ani wszyscy, którzy zstępują do piekła.

18. Ale my, którzyśmy żywi, błogosławimy Panu, od tego czasu aż na wieki.

PSALM CXIV.

U Żydów 116.

Zamyka się w tym Psalmie dziękowanie Bogu, iż raczy wysłuchać prośby nasze, a wyswobodzić z trudności tutecznych.

1. Alleluja.

Rozmłowałem się, iż wysłucha Pan głos modlitwy mojej.

2. Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie: a we dni moje będę wzywał.

3. Ogarnęły mię boleści śmiertelne: a niebezpieczeństwa piekielne potkały mię: znalazłem ucisk i boleść.

4. I wzywałem imienia Pańskiego: O Panie! wybaw duszę moję.

5. Miłosiwy Pan, i sprawiedliwy: a Bóg nasz jest litościwy.

6. Pan strzeże małuczkich: uniżyłem się, a wybawił mię.

7. Nawróć się, duszo moja: do odpocznienia twego; albowiem ci Pan dobrze uczynił.

8. Bo wyrwał duszę moję od śmierci, oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku.

9. Będę się podobał Panu w krajnie żywjących.

PSALM CXV.

Gdy z prawdziwą chwałą będziemy Pana Boga wznawiali, a skromnie, co na nas przypadnie, wycierpiemy, co nam za to będzie, okazuje.

10. Alleluja.

Uwierzyłem, przetożem mówił: a ja poniżon jestem bardzo. 2. Cor. 4, 13.

11. Jam rzekł w zachwyceniu mojem: Każdy człowiek kłamca. Rzym. 3, 4.

12. Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze czynił?

13. Kielich zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę.

14. Śluby moje Panu oddam przede wszystkim ludem jego.

15. Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych jego.

16. O Panie! bom ja sługa twój: jam sługa twój, i syn służebnice twój: potargałeś pęta moje.

17. Tobie ofiaruję ofiarę chwały, a imienia Pańskiego wzywać będę.

18. Śluby moje Panu oddam przed oczyma wszystkiego ludu jego:

19. W sieniach domu Pańskiego, w pośrodku ciebie, o Jeruzalem!

PSALM CXVI.

U Żydów 117.

Pobudka jest tu ku chwaleniu Pana z miłosierdzia i prawdy jego.

1. Alleluja.

Chwalcie Pana wszyscy poganie: chwalcie go wszyscy narodowie.

Rzym. 15, 11.

2. Bo się umocniło nad nami miłosierdzie jego: a prawda Pańska trwa na wieki.

Joan. 12, 34.

PSALM CXVII.

U Żydów 118.

Oznajmuje Prorok Chrysta Pana, że jest kamień węglowy, który rzeźbił ściany spaja, tudzież ku chwale-niu go upomina.

1. Alleluja.

Wyznawajcie Pana; bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego.

2. Niechaj teraz mówi Izrael, że dobry; bo na wieki miłosierdzie jego.

3. Niechaj teraz mówi dom Aaronów: że na wieki miłosierdzie jego.

4. Niechaj teraz mówią, którzy się boją Pana: że na wieki miłosierdzie jego.

5. Z ucisku wzywałem Pana: i wysłuchał mię na przestrzeństwie Pan.

6. Pan pomocnikiem moim: nie będę się bał, coby mi uczynił człowiek.

7. Pan pomocnikiem moim: a ja wzgardzę nieprzyjacioły moje. Żyd. 13, 6.

8. Lepiej jest ufać w Panu, niżli ufać w człowieku.

9. Lepiej jest mieć nadzieję w Panu, niżli mieć nadzieję w książętach.

10. Wszyscy narodowie obtoczyli mię: a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

11. Obstąpiwszy ogarnęli mię: a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

12. Obstąpili mię jako pszczoły, i rozpalili się jako ogień w cierniu: a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

13. Potrącony wyróciłem się, abym upadł: a Pan wspomógł mię.

14. Moc moja i chwała moja Pan: i stał mi się zbawieniem. Exod. 15, 2.

15. Głos wesela i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych.

16. Prawica Pańska uczyniła moc: prawica Pańska wywyższyła mię: prawica Pańska dokazała mocy.

17. Nie umrę, ale będę żył: i będę opowiadał sprawy Pańskie.

18. Karząc karał mię Pan: a nie zdał mię na śmierć.

19. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości: wszedłszy w nie będę Panu wyznawał.

20. Ta brama Pańska: sprawiedliwi przez nią będą chodzić.

21. Będąc wyznawał, żeś mię wysłuchał, i stałeś mi się zbawieniem.

22. Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgła.

Isai. 28, 16. Matth. 21, 42. Luc. 20, 17. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1. Petr. 2, 7.

23. Od Pana się to stało: a jest dziwno w oczach naszych.

24. Ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń.

25. O Panie! zbaw mię: o Panie! zdarz dobrze.

26. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławiliśmy wam z domu Pańskiego.

27. Bóg Pan, i oświecił nas. Po-
stanówcie dzień uroczysty w gęstwie,
aż do rogu ołtarza.

28. Bóg mój jesteś ty, i wyznawać ci będę: Bóg mój jesteś ty, i wywyższać cię będę. Będąc wyznawał, iżeś mię wysłuchał, i stałeś mi się zbawieniem.

29. Wyznawajcie Panu; bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego.

PSALM CXVIII.

U Żydów 119.

W tym Psalmie opisuje się, jako pobożni ludzie bardzo sobie zakon Boży ważą, i tak bardzo są go pilni, że gdy widzą, ono, co grzesznicy łamią, okrutnie tego litują. A jako też tego żądają, aby byli od Pana w nim dobrze wywczeszeni: a ci, co go przestępują, aby byli stłumieni a zagubieni.

1. Alleluja.

8 (Aleph.)

Błogosławieni niepokalani w drodze: którzy chodzą w zakonie Pańskim.

2. Błogosławieni, którzy się pilno pytają o świadectwach jego: szukają go ze wszystkiego serca.

3. Nie chodzili bowiem w drogach jego, którzy nieprawość czynią.

4. Tyś rozkazał, aby przykazania twego strzeżono bardzo.

5. Daj, Boże, aby się prostowały drogi moje, ku strzeżeniu usprawiedliwienia twoich.

6. Tedy się nie zawstydzę, gdy wejrzę we wszystkie rozkazania twoje.

7. Wyznawać ci będę w prostości serca: przetożem się nauczył sądów sprawiedliwości twojej.

8. Sprawiedliwości twoich będę strzedz: nie opuszczaj mię do końca.

2 (Beth.)

9. Czemże poprawia młody człowiek drogi swój? gdy zachowa mowy twoje.

10. Ze wszystkiego serca mego szukałem ciebie: nie odpędzaj mię od mandatów twoich.

11. W sercu mojem skryłem słowa twoje, abych nie grzeszył tobie.

12. Błogosławionyś jest, Panie: naucz mię sprawiedliwości twoich.

13. Wargami moimi opowiadałem wszystkie sądy ust twoich.

14. Kochałem się w drodze świadectw twoich, jako we wszystkich bogactwach.

15. Będę się ćwiczył w rozkazaniach twoich: i przypatrzę się drogą twoim.

16. Będę rozmyślał w sprawiedliwościach twoich: nie zapomnę mów twoich.

2 (Gimel.)

17. Uczyni dobrze słudze twemu, ożyw mię: a będę strzegł mów twoich.

18. Odsłoń oczy moje: a przypatrzę się dziwom zakonu twego.

19. Jestem ja gościem na ziemi: nie kryj przedemną mandatów twoich.

20. Pragnęła dusza moja, żądać sprawiedliwości twoich na każdy czas.

21. Zgromiłeś pyszne: przekłęci, którzy odstępują od mandatów twoich.

22. Oddał odemnie pohańbienie i wzgardę; bom się badał o świadectwach twoich.

23. Bo i książęta siadały i przeciwko mnie mówiły: ale sługa twój ćwiczył się w sprawiedliwościach twoich.

24. Bo i świadectwa twoje są rozmyślanie moje: i sprawiedliwości twoje radą moją.

7 (Daleth.)

25. Przyłgnęła do ziemi dusza moja: ożyw mię według słowa twego.

26. Drogi moje odpowiedziałem, i wysłuchałeś mię: naucz mię sprawiedliwości twoich.

27. Naucz mię drogi sprawiedliwości twoich: a będę się ćwiczył w cudach twoich.

28. Drzymała dusza moja od tęsknice: posil mię w słowach twoich.

29. Drogę nieprawości oddał odemnie: a w zakonie twoim zmiłuj się nademną.

30. Obrąłem drogę prawdy: nie zapomniałem sądów twoich.

31. Przystałem do sądów twoich, Panie! nie zawstydzaj mię.

32. Bieżałem drogą mandatów twoich, gdyś rozszerzył serce moje.

7 (He.)

33. Postaw mi zakon, Panie! drogę sprawiedliwości twoich: a będę ję szukał zawsze.

34. Daj mi zrozumienie, a będę się badał zakonu twego: i będę go strzegł ze wszystkiego serca mego.

35. Prowadź mnie ścieżką mandatów twoich; bom ję pragnął.

36. Nakłoń serce moje ku świadectwom twoim, a nie ku łakomstwu.

37. Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na próżność: ożyw mię w drodze twojej.

38. Potwierdź słudze twemu wyrok twój w bojaźni twojej.

39. Odetnij pohańbienie moje, którem się obawiał; albowiem sądy twoje ucieszne.

40. Otom pożył mandatów twoich: ożyw mię w sprawiedliwości twojej.

1 (Vau.)

41. A niech na mię przyjdzie, Panie, miłosierdzie twoje: zbawienie twoje według wyroku twego.

42. I odpowiem tym, którzy mi urągają, słowo: iżem nadzieję miał w słowach twoich.

43. A nie odejmuj nigdy z ust moich słowa prawdy; gdyżem bardzo nadzieję miał w sędziach twoich.

44. I będę strzegł zakonu twego zawsze, na wieki i na wieki wieków.

45. I chodziłem na przestrzeń: iżem pilnie szukał przykazania twego.

46. I mówiłem o świadectwach twoich przed oczyma królów, a nie wstydzilem się.

47. I rozmyślałem w przykazaniach twoich, którem umiłowałem.

48. I podniosłem ręce swe ku mandatom twoim, którem umiłowałem: i ćwiczyłem się w sprawiedliwościach twoich.

1 (Zajin.)

49. Pomnij na słowo twoje słudze twemu, w któremes mi nadzieję uczynił.

50. To mię cieszyło w utrapieniu mojem; bo wyrok twój ożywił mię.

51. Pyszni bardzo niesprawiedliwie czynili: a nie odstąpiłem od zakonu twego.

52. Pamiętałem, Panie, na sądy twoje od wieku: i ucieszyłem się.

53. Młodość mię zdejmowała dla grzeszników opuszczających zakon twój.

54. Pieśniami były mi ustawy twoje, na miejscu pielgrzymowania mego.

55. Pamiętałem w nocy na imię twoje, Panie: i strzegłem zakonu twego.

56. To mi się stało, iżem pilnie szukał sprawiedliwości twoich.

□ (Cheth.)

57. Częstka moja: obiecałem strzedz zakonu twego.

58. Prosiłem oblicza twego ze wszystkiego serca mego: zniłuj się nademną według mowy twojej.

59. Rozmyślałem drogi moje: a obracałem nogi moje ku świadectwom twoim.

60. Jestem gotów, a nie strwożyłem się, abych strzegł mandatów twoich.

61. Powrozy grzeszników uplotły mię: a nie przepominałem zakonu twego.

62. Wstawałem o północy, abych ci wyznawał dla sądów sprawiedliwości twojej.

63. Uczestnikiem ja jestem wszystkich, którzy się boją ciebie i strzegą przykazania twego.

64. Miłosierdzia twego, Panie, pełna jest ziemia: naucz mię sprawiedliwości twoich.

□ (Teth.)

65. Uczyniłeś łaskę z sługą twoim, Panie, według słowa twojego.

66. Naucz mię dobroci i karności i umiejętności; bom uwierzył mandatom twoim.

67. Pierwój niżlim był uniżon, jam wykroczył: dlatego strzegłem wyroku twego.

68. Dobryżes ty: a według dobrośliwości twój naucz mię sprawiedliwości twojej.

69. Rozmnożyła się nademną nieprawość pysznych: a ja ze wszystkiego serca będę się badał mandatów twoich.

70. Zsiadło się jako mleko serce ich: a jam rozmyślał w zakonie twoim.

71. Dobrze na mię, iżes mię uniżył, abych się nauczył sprawiedliwości twoich.

72. Lepszy mi jest zakon ust twoich, niżli tysiące złota i srebra.

ˆ (Jod.)

73. Ręce twoje uczyniły mię, i ulepiły mię: daj mi rozum, a nauczę się mandatów twoich.

74. Którzy się ciebie boją, ujrzą mię i rozweselą się, iżem bardzo nadzieję miał w słowach twoich.

75. Poznałem, Panie, że sprawiedliwość sądy twoje: a w prawdzie twojej uniżyłeś mię.

76. Niechaj będzie miłosierdzie twoje, aby mię cieszyło: według wyroku twego słudze twemu.

77. Niechaj na mię przyjdą litości twoje: a będę żył; bo zakon twój jest rozmyślanie moje.

78. Niechaj będą zawstydzeni hardzi; bo niesłusznie niesprawiedliwość nademną czynili: a ja będę się ćwiczył w mandatach twoich.

79. Niech się obróć do mnie, którzy się boją ciebie: i którzy znają świadectwa twoje.

80. Niech będzie serce moje niepokalone w sprawiedliwościach twoich, abym się nie zawstydził.

□ (Kaph.)

81. Ustała dusza moja pragnąc zbawienia twego: i miałem nadzieję bardzo w słowie twojem.

82. Ustały oczy moje czekając obietnice twojej, mówiąc: Kiedyż mię pocieszysz?

83. Bom się stał jako łagiew skórzana na mrozie: nie zapomniałem sprawiedliwości twoich.

84. Wieleż jest dni sługi twego? kiedyż uczynisz z prześladowników moich sprawiedliwość?

85. Powiadali mi złościcy baśni: ale nie jako twój zakon.

86. Wszystkie przykazania twoje prawda: prześladowali mię niesprawiedliwie: ratuj mię.

87. Bez mała mię nie dokończyli na ziemi: a ja nie opuszczałem mandatów twoich.

88. Według miłosierdzia twego ożyw mię: a będę strzegł świadectw twoich.

ˆ (Lamed.)

89. Na wieki, Panie, słowo twoje trwa na niebie.

90. Do rodzaju i rodzaju prawda twoja: ugruntowałeś ziemię, i trwa.

91. Zrządzeniem twojem dzień trwa; albowiem tobie wszystko służy.

92. Jedno że zakon twój jest rozmyślaniem mojem: tedybych był zginął w uniżeniu swoim.

93. Na wieki nie zapomnę sprawiedliwości twoich; boś mię przez nie ożywił.

94. Twójcim ja, zbawże mię; bo ciem szukał sprawiedliwości twoich.

95. Na mię czekali złodnicy, aby mię zatracili: zrozumiałem świadectwa twoje.

96. Wszelkiej doskonałości widziałem koniec: bardzo szerokie przykazanie twoje.

♫ (Mem.)

97. Jakom się rozmyślał zakonu twego, Panie: cały dzień jest rozmyślaniem mojem.

98. Nad nieprzyjacioty moje mądrymeś mię uczynił przykazaniem twojem; bo wiecznie jest zemną.

99. Nad wszystkie uczytele moje zrozumiałem; bo świadectwa twoje są rozmyślanie moje.

100. Nad starce rozumiałem: iżem się dowiadywał mandatów twoich.

101. Od wszelakiej złej drogi hamowałem nogi moje, abych strzegł słów twoich.

102. Nie odstępowałem od sądów twoich; boś ty mnie zakon ustawił.

103. Jako wdzięczne podniebieniu memu słowa twoje: nad miód ustom moim.

104. Z przykazania twego zrozumiałem: przetożem miał w nienawiści wszelką drogę nieprawości.

♪ (Nun.)

105. Pochodnią nogom moim słowo twoje, i światłość ścieżkom moim.

106. Przysiągłem i postanowiłem strzedz sądów sprawiedliwości twojej.

107. Jestem zewsząd uniżony, Panie: ożyw mię według słowa twego.

108. Dobrowolne ust moich przyjmij wdzięcznie, Panie: a naucz mię sądów twoich.

109. Dusza moja zawždy w rękach moich: inie zapomniałem zakonu twego.

110. Zastawiali grzesznicy sidło na mię: i nie zabłądziłem od mandatów twoich.

111. Dostałem dziedzictwem świadectw twoich na wieki; bo są radością serca mego.

112. Nakłoniłem serca swego, abych czynił sprawiedliwości twoje na wieki dla odpłaty.

♫ (Samech.)

113. Złodniki miałem w nienawiści: i rozmyślałem się zakonu twego.

114. Pomocnik i obrońca mój jesteś ty: a jam bardzo nadzieję miał w słowie twojem.

115. Odstąpcie odemnie złodnicy: a będę się wywiadywał mandatów Boga mego.

116. Broń mię według wyroku twego, i niechaj żywię: a nie zawstydzaj mię w oczekiwaniu mojem.

117. Wspomóż mię, a zbawion będę: i będę rozmyślał w sprawiedliwościach twoich zawždy.

118. Wzgardziłeś wszystkie odstępujące od sądów twoich; bo nieprawa myśl ich.

119. Poczytałem za przestępce wszystkie grzeszniki ziemie: przetożem umiłował świadectwa twoje.

120. Przebij bojażnią twoją ciało moje; bom się bał sądów twoich.

♪ (Ajin.)

121. Czyniłem sąd i sprawiedliwość: nie daj mię potwarcom moim.

122. Przyjmij sługę twego ku dobremu: niech mię nie potwarzają hardzi.

123. Oczy moje ustały, pragnąc zbawienia twego, i wyroków sprawiedliwości twojej.

124. Uczyni z sługą twym według miłosierdzia twego: a naucz mię sprawiedliwości twoich.

125. Sługaciem ja twój: daj mi rozumenie, abych umiał świadectwa twoje.

126. Czas czynić, Panie: rozmnożali zakon twój.

127. Przetożem umiłował mandaty twoje nad złoto, i nad topazyon.

128. Dlategoż według wszystkich mandatów twoich sprawowałem się: wszelką drogę nieprawą miałem w nienawiści.

♫ (Pe.)

129. Dziwne świadectwa twoje: przetoż się ich wywiadywała dusza moja.

130. Wykład słów twoich oświeca: i daje wyrozumienie malutkim.

131. Otworzyłem usta moje i wziąłem w się ducha: iżem pragnął przykazania twego.

132. Wejrzyjż na mię, a zmiłuj się nademną, według sądu miłujących imię twoje.

133. Kroki moje prostuj według słowa twego, a niech nademną żadna niesprawiedliwość nie panuje.

134. Wykup mię od potwarzy ludzi: i będę strzegł mandatów twoich.

135. Oblicze twe rozświeć nad sługą twoin: a naucz mię sprawiedliwości twoich.

136. Strumienie łez wypuściły oczy moje, iż nie strzegły zakonu twego.

3 (Cade.)

137. Sprawiedliwyś jest, Panie: i sąd twój prawy.

138. Przykazałeś sprawiedliwość świadectwa twoje, i prawdę twoję bardzo.

139. Wysuszyła mię zapalczywość moja, iż zapomnieli słów twoich nieprzyjaciele moi.

140. Ogniste bardzo słowo twoje: a sługa twój rozmiłował się go.

141. Młodzieniaszkiem jestem ja, i wzgardzony: nie zapominałem sprawiedliwości twoich.

142. Sprawiedliwość twoja sprawiedliwość na wieki: a zakon twój prawda.

143. Ucisk i utrapienie ogarnęły mię: mandaty twoje są rozmyślaniem mojem.

144. Sprawiedliwość świadectwa twoje na wieki: daj mi rozum, a żyć będę.

ρ (Koph.)

145. Wołałem ze wszystkiego serca mego: wysłuchaj mię, Panie: będę się dowiadywał sprawiedliwości twoich.

146. Wołałem k tobie: zbaw mię, abych strzegł mandatów twoich.

147. Uprzedziłem bardzo rano i wołałem: iżem bardzo nadzieję miał w słowach twoich.

148. Uprzedzały oczy moje do ciebie na świtanie, abych rozmyślał słowa twoje.

149. Usłysz głos mój, Panie, według miłosierdzia twego: a według sądu twego ożywiaj mię.

150. Przybliżyli się prześladownicy moi ku nieprawości: a oddalili się od zakonu twego.

151. Blisko ty jest, Panie: a wszystkie drogi twoje prawda.

152. Z początku poznałem świadectwa twoje, że na wieki ugruntowałaś je.

7 (Resz.)

153. Obacz uniżenie moje, a wyrwij mię; bociem nie zapomniał zakonu twego.

154. Osądź sąd mój, a odkup mię: dla słowa twego ożyw mię.

155. Daleko od grzeszników zbawienie; bo sprawiedliwości twoich nie szukali.

156. Litości twoje mnogie, Panie: ożyw mię według sądu twego.

157. Wiele tych, którzy mię prześladowają, i trapią mię: nie uchyliłem się od świadectw twoich.

158. Widziałem przestępce a schnąłem, że nie strzegli wyroków twoich.

159. Obacz, żem umiłował mandaty twoje, Panie: ożyw mię według miłosierdzia twego.

160. Początek słów twoich prawda: na wieki wszystkie sądy sprawiedliwości twojej.

ψ (Szyn.)

161. Książęta prześladowali mię niewinnie: a słów twoich bało się serce moje.

162. Będę się ja weselił w wyrokach twoich, jako który znalazł korzyści wiele.

163. Nienawidziałem nieprawości, i brzydziłem się: a zakon twój umiłowałem.

164. Siedmkroć przez dzień chwałem tobie dawał, dla sądów sprawiedliwości twojej.

165. Pokój wielki tym, którzy zakon twój miłują, a nie mają obrażenia.

166. Oczekiwałem zbawienia twego, Panie: a mandaty twoje umiłowałem.

167. Strzegła dusza moja świadectw twoich, i miłowała je bardzo.

168. Chowałem mandaty twoje, i świadectwa twoje; bo wszystkie drogi moje przed oczyma twemi.

7 (Thau.)

169. Niechaj się przybliży, Panie,

przed cię prośba moja: według słowa twego daj mi zrozumienie.

170. Niechaj modlitwa moja wnidzie przed obliczność twoję: wyrwij mię według mowy twojej.

171. Będą wydawać wargi moje chwałę, gdy mię nauczysz sprawiedliwości twoich.

172. Będzie opowiadał język mój wyroki twoje; bo wszystkie mandaty twoje prawość.

173. Niech będzie ręka twoja, aby mię zbawiła; bom obrał mandaty twoje.

174. Pragnąłem zbawienia twego, Panie: a zakon twój jest rozmyślanie moje.

175. Będzie żyć dusza moja, i będzie cię chwalić: a sądy twe pomagać mi będą.

176. Zbłądziłem jako owca, która zginęła: szukaj sługi twego; bom nie zapomniał przykazania twego.

PSALM CXIX.

U Żydów 120.

Okazuje Prorok, jakie mieszkanie między ludźmi kłamliwymi, a żeby go Pan wybawił z nich raczył, żąda.

1. Pieśń stopniów.

Wołałem do Pana, gdym był utracony, i wysłuchał mię.

2. Panie, wyzwól duszę moję od ust nieprawych, i od języka zdraдлиwego.

3. Coć może być dano, albo coć może być przyłożono do języka zdraдлиwego?

4. Strzały mocarzowe ostre, z węglem pustoszącym.

5. Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło: mieszkałem z oby-watelmi Cedar.

6. Długo przebywała dusza moja z tymi, którzy nienawidzą pokoju.

7. Byłem spokojny, gdym mówił z nimi: prześladowali mię bez przy-czynu.

PSALM CXX.

U Żydów 121.

Gdzie ucieczka a wszystko dufanie człowieka po-bożnego, a jako gotowa pomoc jemu od Pana, tu nam Prorok opisuje.

1. Pieśń stopniów.

Podnosiłem oczy moje na góry, skąd mi przyjdzie pomoc.

2. Par. 20, 17.

2. Pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię.

3. Niech nie da zachwiać się nodze

twojój: i niech się nie zdrzymie, który cię strzeże.

4. Oto się nie zdrzymie ani zaśnie, który strzeże Izraela.

5. Pan cię strzeże: Pan obrona twoja po prawej ręce twojój.

6. Nie upali cię słońce we dnie, ani miasiąc w nocy.

7. Pan cię strzeże ode wszego złego: Pan niech strzeże dusze twojój.

8. Pan niech strzeże wejścia twego i wyjścia twego, odtąd i aż na wieki.

PSALM CXXI.

U Żydów 122.

Prorok upomina nas, abyśmy wdzięczni byli dobro-dziejstw Pańskich, ażebyśmy w zgodzie, w pokoju, w społecznej, a jednostajnej miłości braterskiej żyli, chwalcąc jednomyślnie Pana, Boga swego.

1. Pieśń stopniów.

Weseliłem się z tego, co mi powie-dziano: Pójdziemy do domu Pańskiego.

2. Stawały nogi nasze w sieniach twoich, Jeruzalem.

3. Jeruzalem, które się buduje jako miasto: którego uczestnictwo społeczne!

4. Bo tam wstępowały pokolenia, pokolenia Pańskie: świadectwo Izrael, ku wyznawaniu imieniu Pańskiemu.

5. Bo tam postawione są stolice na sąd: stolice w domu Dawidowym.

6. Proście, co jest ku pokojowi Jeruzalem: a dostatek tym, którzy cię miłują.

7. Niechaj będzie pokój w mocy twojój: a dostatek w basztach twoich.

8. Dla braci mojej i bliźnich moich mówiłem pokój o tobie.

9. Dla domu Pana, Boga naszego, szukałem dobra tobie.

PSALM CXXII.

U Żydów 123.

Ludzi uciśnionych, a srodze utrapionych od okru-tników odpornych, a sprzeciwnych wolei Bożej, i przykazaniom jego.

1. Pieśń stopniów.

Ku tobie podnosiłem oczy moje, który mieszkasz w niebiesiech.

2. Oto jako oczy sług w rękach panów swoich: jako oczy służebnice w rękach pani swojój: tak oczy nasze do Pana, Boga naszego, aż się zmi-łuje nad nami.

3. Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami; bośmy bardzo napełnieni wzgardy.

4. Bo jest bardzo napełniona dusza nasza pośmiewiskiem bogatych, i wzgardą pysznych.

PSALM CXXIII.

U Żydów 124.

Dziękowanie za wyswobodzenie z ciężkości a niebezpieczeństwa i wszelakiego utrapienia.

1. Pieśń stopniów.

Jedno że Pan był z nami, niech teraz powie Izrael:

2. Jedno że Pan był z nami, gdy na nas ludzie powstałi:

3. Snadźby nas byli żywo pożarli, gdy się gniewała zapalczywość ich przeciwko nam:

4. Snadźby nas była woda zatopiła, strumień przeszła dusza nasza.

5. Snadźby była przeszła dusza nasza wodę nie przebyta.

6. Błogosławiony Pan, który nas nie dał w zachwycenie zębom ich.

7. Dusza nasza, jako wróbel, wyrwana jest z sidła łowiących: sidło się potargało, a myśmy wybawieni.

8. Wspomożenie nasze w imieniu Pańskim, który stworzył niebo i ziemię.

PSALM CXXIV.

U Żydów 125.

Okazuje Prorok, że każdy człowiek dufać ma Panu, a jakowa tego odplata.

1. Pieśń stopniów.

Którzy ufają w Panu, jako góra Syon: nie poruszy się na wieki, który mieszka w Jeruzalem.

2. Góry około niego: a Pan około ludu swego, odtąd i aż na wieki.

3. Bo nie zostawi Pan laski grzeszników nad dziedzictwem sprawiedliwych, aby sprawiedliwi nie ściągnęli ręki swęj ku niesprawiedliwości.

4. Czyń dobrze, Panie, dobrym: i tym, którzy są prawego serca.

5. Ale te, którzy ustępują za obowiązkami, powiedzie Pan z działającymi nieprawość: pokój nad Izraelem.

PSALM CXXV.

U Żydów 126.

Upomina ku cieszeniu samego siebie, gdyż wiemy, że Pan jest, który nas z smutku wywodzi.

1. Pieśń stopniów.

Gdy Pan nawrócił niewolą Syon, staliśmy się jako pocieszeni.

2. Tedy się napełniły weselem usta nasze, a język nasz radością: tedy mówić będą między narody: Wielmożne rzeczy uczynił Pan z nimi.

3. Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami: staliśmy się weseli.

4. Nawróćże, Panie, poimanie nasze, jako strumień na południe.

5. Którzy sieją ze łzami, będą żąć z radością.

6. Idąc szli i płakali, rozsiewając nasienia swoje: ale wracając się przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje.

PSALM CXXVI.

U Żydów 127.

Upominanie, aby każdy, co jedno dobrego, Panu przeczytał, sobie albo nie, albo jedno co złego, bo bez niego ani się weszczyna, ani kona, ani trwa żadna rzecz.

1. Pieśń stopniów Salomona.

Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują: jeśli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje, który go strzeże.

2. Próżno macie przede dniem wstawać: wstańcie skoro, usiądziecie, którzy pozywacie chleba boleści: gdy da miłym swym spanie.

3. Oto dziedzictwo Pańskie synowie: zapłata owoc żywota.

4. Jako strzały w rękę mocarza, tak synowie utrapionych.

5. Błogosławiony człowiek, który napełnił żądzę swoją z nich: nie zawstydzi się, kiedy będzie mówił z nieprzyjaciółmi swymi w bramie.

PSALM CXXVII.

U Żydów 128.

Bojącym się Pana Boga na wszem szczęście służy.

1. Pieśń stopniów.

Błogosławieni wszyscy, którzy się boją Pana: którzy chodzą drogami jego.

2. Prace rąk twoich że pożywać będziesz: szczęśliwyś jest, i dobrze się mieć będziesz.

3. Żona twoja jako winna macica, płodna w kąciech domu twego: synowie twoi jako latorostki oliwne około stołu twego.

4. Oto tak ubłogosławion będzie człowiek, który się boi Pana.

5. Niechżeć błogosławi Pan z Syonu: i oglądaj dobra Jeruzalem po wszystkie dni żywota twego:

6. I oglądaj syny synów twoich: pokój nad Izraelem.

PSALM CXXVIII.

U Żydów 129.

Potucha ludziom uciśnionym, iż acz tu bywają trapieni od okrutników, jednak to znać mają, że jako trawa bez władzy ci okrutnicy zginą.

1. Pieśń stopniów.

Często walczyli na mię od młodości mojej: niech teraz powie Izrael.

2. Często walczyli na mię od młodości mojej, wszakże mię nie przemogli.

3. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy: przedłużali nieprawość swoją.

4. Pan sprawiedliwy uciął szyję grzeszników.

5. Niech będą zawstydzeni i nazad obróćni wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.

6. Niech będą jako trawa na dachu, która pierwój uschła, niżeli ją wyrwają.

7. Którą nie napełnił ręki swojej, który żnie: ani łona swego ten, który snopy zbiera.

8. I nie rzekli, którzy mimo szli: Błogosławieństwo Pańskie nad wami: błogosławilichmy wam w imię Pańskie.

PSALM CXXIX.

U Żydów 130.

Modlitwa osobliwa kającego się a pokutującego człowieka, który prosi, aby go Pan wolnym od grzechów uczynił.

1. Pieśń stopniów.

Z głębokości wołałem k tobie, Panie!

2. Panie, wysłuchaj głos mój: niech będą uszy twoje nakłoniłone na głos modlitwy mojej.

3. Jeżeli będziesz obaczał nieprawości, Panie: Panie, któż wydzierży?

4. Albowiem u ciebie jest ubłaganie, i dla zakonu twego.

5. Czekałem cię, Panie: czekała dusza moja na słowo jego.

6. Nadzieję miała dusza moja w Panu, od straży porannej aż do nocy.

7. Niechaj nadzieję ma Izrael w Panu; bo u Pana miłosierdzie, i obfite u niego odkupienie.

8. A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

PSALM CXXX.

U Żydów 131.

Nauka pobożnemu, pokorę zachować, a tu się Panu przypodobać, przykładem Dawida.

1. Pieśń stopniów Dawidowa.

Panie! nie wyniosło się serce moje: ani się wywyższyły oczy moje: anim

chodził w rzeczach wielkich, ani w dziwnych nad mię.

2. Jeżeli nie pokornie rozumiał, alem wywyższał duszę moję: jako dzieciątko ostawione u matki swojej, tak odpłata na duszy mojej.

3. Niechajże Izrael nadzieję ma w Panu odtąd aż na wieki.

PSALM CXXXI.

U Żydów 132.

Modlitwa, aby Pan Bóg kościół i królestwo Boże w łasce swój zachować raczył, a na każdy czas mądrością swą go bronił.

1. Pieśń stopniów.

Pomnij, Panie, na Dawida, i na wszystkę cichość jego.

2. Jako przysiągł Panu, ślubował ślub Bogu Jakóbowemu:

3. Jeżeli wnijdę do przybytku domu mego, jeżeli wstąpię na łożo posłania mego: 2. Król. 7, 12.

4. Jeżeli przypuszczę sen na oczy moje, i drzymanie na powieki moje:

5. I odpoczynek na skronie mojej, aż najdę miejsce Panu, przybytek Bogu Jakób.

6. Otośmy o nim słyszeli w Ephraimie: należeliśmy go na polach leśnych.

7. Wnidziemy do przybytku jego: kłaniać się będziemy na miejscu, gdzie stały nogi jego.

8. Powstań, Panie, do odpoczynienia twego, ty, i skrzynia poświęcenia twego.

9. Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość: a święci twoi niechaj się weselą.

10. Dla Dawida, sługi twego, nie odwracaj oblicza Chrystusa twego.

11. Przysiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie odmieni jej: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej.

12. Jeżeli synowie twoi strzedz będą Testamentu mego, i świadectw moich tych, których ich nauczę: i synowie ich aż na wieki będą siedzieć na stolicy twojej.

13. Albowiem Pan obrał Syon: obrał je na mieszkanie sobie:

14. To odpoczynienie moje na wieki wieków: tu mieszkać będę; bom je obrał.

15. Wdowę jego błogosławiąc ubogie jego nasycę chlebem.

16. Kapłany jego przyoblokę zbawieniem: a święci jego weselem weselić się będą.

17. Tam wyniosę róg Dawidowi: zgotowałem pochodnię Chrystusowi memu.

Malach. 3, 1. Luc. 1, 69.

18. Nieprzyjacioly jego przyoblokę wstydem: a nad nim się rozkwitnie poświęcenie moje.

PSALM CXXXII.

U Żydów 133.

Zaleca nam zgodę a miłość braterską, w kościele świętym.

1. Pieśń stopniów Dawida.

Oto jako dobra, a jako wdzięczna rzecz, mieszkać bracięj spółem.

2. Jako olejek na głowie, który spływa na brodę, brodę Aaronową: który spływa na kraje odzienia jego.

3. Jako rosa Hermon, która zstępuje na górę Syon. Albowiem tam przykazał Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

PSALM CXXXIII.

U Żydów 134.

Przywodzi Prorok ku chwale Bożej.

1. Pieśń stopniów.

Otóż teraz błogosławcie Pana wszyscy słudzy Pańscy, którzy stoicie w domu Pańskim, w sieniach domu Boga naszego.

2. W nocy podnoście ręce wasze ku świątnicy, a błogosławcie Pana.

3. Niechaj cię błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo i ziemię.

PSALM CXXXIV.

U Żydów 135.

Także ku chwale Bożej przywodzi tu Prorok, jako w przeszłym Psalmie, jedno że tu przyczyn do tego dokłada.

1. Alleluja.

Chwalcie imię Pańskie, chwalcie słudzy Pana.

2. Którzy stoicie w domu Pańskim, w sieniach domu Boga naszego.

3. Chwalcie Pana; bo dobry Pan: śpiewajcie imieniowi jego, bo wdzięczne.

4. Albowiem Jakóba obrał sobie Pan: Izraela za osiadłość swoje.

5. Bomci ja doznał, iż wielki jest Pan, a Bóg nasz nade wszelki bogi.

6. Wszystko, co jedno chciał Pan,

uczynił na niebie, na ziemi, na morzu, i we wszystkich przepaściach.

7. Który wywodzi obłoki z kończyn ziemi: łyskawice na deszcz uczynił: który wywodzi wiatry z skarbów swoich.

Jer. 10, 13.

8. Który pobił pierworodne Egipskie od człowieka aż do bydłęcia. Exod. 12, 29.

9. I posłał znaki i cuda w pośród ciebie, Egipcie: na Pharaona i na wszystkie sługi jego.

10. Który poraził wiele narodów, i pozabijał króle mocne:

Jos. 12, 1. 7.

11. Sehona, króla Amorrejczyków, i Oga, króla Bazan, i wszystkie królestwa Chanaan.

Num. 21, 24. 34.

12. I dał ziemię ich w dziedzictwo, w dziedzictwo ludowi swemu Izrael.

13. Panie, imię twoje na wieki: Panie, pamiątka twoja do narodu i narodu.

14. Bo Pan będzie sądził lud swój: a da się uprosić sługom swoim.

15. Bałwany pogańskie srebro i złoto, robota rąk ludzkich.

16. Usta mają, a nie będą mówić: oczy mają, a nie ujrzą.

17. Uszy mają, a nie usłyszają; bo niemasz technienia w uściech ich.

18. Niech im podobni będą, którzy je czynią: i wszyscy, którzy w nich ufają.

19. Domie Izraelski! błogosławcie Panu: Domie Aaron! błogosławcie Panu.

20. Domie Lewi! błogosławcie Panu: którzy się boicie Pana, błogosławcie Panu.

21. Błogosławiony Pan z Syonu, który mieszka w Jeruzalem.

PSALM CXXXV.

U Żydów 136.

Tu Prorok pobudza ku chwale Bożej lud, z jego wielkich dobroci, wszystkiemu ludu danych pospolicie, a osobno wylicza niektóre dobroci dane ludu żydowskiemu.

1. Alleluja.

Wyznawajcie Panu, bo dobry; bo na wieki miłosierdzie jego.

2. Wyznawajcie Bogu nad bogi; bo na wieki miłosierdzie jego.

3. Wyznawajcie Panu nad pany; bo na wieki miłosierdzie jego.

4. Który sam czyni wielkie dziwy; bo na wieki miłosierdzie jego.

5. Który uczynił niebiosą z rozumem; bo na wieki miłosierdzie jego.

Gen. 1, 1.

6. Który utwierdził ziemię nad wodami; bo na wieki miłosierdzie jego.

7. Który uczynił światła wielkie: bo na wieki miłosierdzie jego.

8. Słońce, aby panowało we dnie; bo na wieki miłosierdzie jego:

9. Miesiąc i gwiazdy, aby panowały nocy: bo na wieki miłosierdzie jego.

10. Który pobił Egipt z ich pierworodnymi; bo na wieki miłosierdzie jego. Exod. 12, 29.

11. Który wywiódł Izraela z pośrodku ich; bo na wieki miłosierdzie jego: Exod. 13, 17.

12. Ręką mocną i ramieniem wysokiem; bo na wieki miłosierdzie jego.

13. Który rozdzielił morze Czerwone na rozdziały; bo na wieki miłosierdzie jego.

14. I przeprowadził lud Izraelski przez pośrodek jego; bo na wieki miłosierdzie jego.

15. I zrzucił Pharaona i wojsko jego w morze Czerwone; bo na wieki miłosierdzie jego. Exod. 14, 28.

16. Który przeprowadził lud swój przez puszcza; bo na wieki miłosierdzie jego.

17. Który poraził króle wielkie; bo na wieki miłosierdzie jego:

18. I pobił króle możne; bo na wieki miłosierdzie jego: Num. 21, 24.

19. Sehona, króla Amorrejczyków; bo na wieki miłosierdzie jego.

20. I Oga, króla Bazan; bo na wieki miłosierdzie jego. Num. 21, 33.

21. I dał ziemię ich w dziedzictwo; bo na wieki miłosierdzie jego. Jos. 13, 7.

22. W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu; bo na wieki miłosierdzie jego.

23. Albowiem w uniżeniu naszym pamiętał na nas; bo na wieki miłosierdzie jego.

24. I odkupił nas od nieprzyjaciół naszych; bo na wieki miłosierdzie jego.

25. Który daje pokarm wszelkiemu ciału; bo na wieki miłosierdzie jego.

26. Wyznawajcie Bogu nieba; bo na wieki miłosierdzie jego: wyznawajcie Panu nad pany; bo na wieki jest miłosierdzie jego.

PSALM CXXXVI.

U Żydów 137.

Placz a lament ludzi cnotliwych na okrutniki, którzy lud Boży ciąga a nędza.

1. Psalm Dawidowi, Jeremiasza.

Nad rzekami Babilońskiej ziemi, tamęśmy siedzieli i płakali, gdyśmy wspominali na Syon.

2. Na wierzbach w pośród jęj powieszaliśmy muzyczne naczynia nasze.

3. Bo nas tam pytali, którzy nas w niewolą zagnali, o słowach pieśni: a którzy nas zawiedli: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni Syońskich.

4. Jakóż mamy śpiewać pieśń Pańską w cudzej ziemi?

5. Jeżeli cię zapomnę, Jeruzalem, niech zapomniona będzie prawica moja.

6. Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeźlibym na cię nie pomniał: jeźlibym nie pokładał Jeruzalem na początku wesela mego.

7. Pomnij, Panie! na syny Edom, w dzień Jeruzalem, którzy mówią: Spustoszczone, spustoszczone aż do gruntu w nim.

8. Córkó Babilońska, nędznico! błogosławiony, który tobie odda nagrodę twoją, którąś nam zadziałała.

9. Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci dzieci twe o opokę.

PSALM CXXXVII.

U Żydów 138.

Za to wyswobodzenie, które nam Pan, Bóg Ojciec, przez Chrysta raczył uczynić, Prorok przywodzi nas, byśmy Panu chwałę dawali.

1. Samemu Dawidowi.

Będę, Panie, wyznawał ze wszystkiego serca mego, żeś wysłuchał słów ust moich: przed oblicznością Aniołów będąc śpiewałem.

2. Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu, i będę wyznawał imieniowi twojemu, dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej; boś uwielbił nade wszystko święte imię twoje.

3. W którykolwiek dzień wzywać cię będę, wysłuchaj mię: rozmnożysz moc w duszy mojej.

4. Niech ci wyznawają, Panie, wszyscy królowie ziemscy; bo słyszeli wszystkie słowa ust twoich.

5. I niech śpiewają na drogach Pańskich, iż wielka jest chwała Pańska.

6. Albowiem wysoki Pan, a na niskie patrzy: a wysokie zdaleka poznawa.

7. Jeźlibym chodził w pośrodku utrapienia, ożywisz mię: a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę twoją: i zbawiła mię prawica twoja.

8. Pan odda za mię: Panie, miłośdziej twoje na wieki: dzieła rąk twoich nie wzgardzaj.

PSALM CXXXVIII.

U Żydów 139.

Opowiada Prorok, że wszystkie sprawy człowiecze Panu jawne są, a nie tajemne: tudzież Proroctwo o męce Pana Chrystusowej.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

Panie, doświadczyłeś mię, i doznałeś mię.

2. Tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego: wyrozumiałeś myśli moje z daleka.

3. Wyśladowałeś ścieżkę moję i sznur mój: i przewidziałeś wszystkie drogi moje.

4. Bo niemasz mowy w języku moim: oto, Panie, tyś poznał wszystkie rzeczy.

5. Najpośledniejsze i dawne: tyś mię utworzył, i położyłeś na mnie rękę swoją.

6. Dziwną się stała znamionosc twoja z strony mnie: zmocniła się, i nie będę mógł do niej.

7. Dokąd pójdę od ducha twego? a kędy uciekę od oblicza twego?

8. Jeżeli wstąpię do nieba, tamęś ty jest: jeżeli zstąpię do piekła, tamęś jest.

Amos. 9, 2.

9. Jeżeli wezmę skrzydła moje rano, a będę mieszkał na końcu morza:

10. I tam mię doprowadzi ręka twoja, i trzymać mię będzie prawica twoja.

11. I rzekłem: Owa podobno ciemności zakryją mię: i noc oświecenie moje, w rozkoszach moich;

12. Albowiem ciemność nie zaciemnia tobie: a noc jako dzień będzie oświecona: jako ciemność jej, tak i światłość jego.

13. Albowiem tyś posiadał nerki moje: przyjąłeś mię z żywota matki mojej.

14. Wyznawać ci będę, iżęś się straszliwie uwielbił: dziwne sprawy twoje, a dusza moja zna bardzo.

15. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, którąś uczynił w skrytości: i istność moja w niskościach ziemie.

16. Niedoskonałość moję widziały oczy twoje: i w księgach twoich wszystkie będą napisane, dni będą kształtowane, a żaden z nich.

17. A u mnie w wielkiej uczciwości są, Boże, przyjaciele twoi: bardzo się zmocniło ich panowanie.

18. Będę je liczył, i rozmnożę się nad piasek: powstałem, a jeszcze jest z tobą.

19. Jeżeli, Boże, pobijesz grzeszniki: mężowie krwawi odstępście odemnie.

20. Bo mówicie w myśli: wezmą próżno miasta twoje.

21. Izalim nie miał w nienawiści tych, którzy cię nienawidzą, Panie? i nieschnąłem nad nieprzyjaciół twymi?

22. Doskonałą nienawiścią nienawidziałem ich, i stali mi się nieprzyjaciół.

23. Doświadcź mię, Boże, a znaj serce moje: próbuj mię, a poznaj ścieżki moje.

24. A obacz, jeżeli droga nieprawości we mnie jest: i prowadź mię drogą wiekuiłą.

PSALM CXXXIX.

U Żydów 140.

Modlitwa przeciw złym a okrutnym ludziom, aby je Pan wypenił raczył, by tym swobodniej ludzie dobzy Panu Bogu mogli służyć.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. Wyrwij mię, Panie, od człowieka złego: od męża złośliwego wyrwij mię.

3. Którzy myśleli nieprawości w sercu: cały dzień stawiali bitwy.

4. Zaostrzyli języki swe jako węzowie. jad żmijowy pod ich wargami.

Num. 3, 13.

5. Zachowaj mię, Panie, od ręki grzesznika: a od ludzi niesprawiedliwych wyrwij mię, którzy myśleli wyrzucić kroki moje.

6. Zakryli pyszni sidła na mię, i powrozy rozciągnęli na sidło: zastawili mi przy ścieżce obrazę.

7. Rzekłem Panu: Tyś jest Bóg mój, wysłuchaj, Panie, głos próśby mojej.

8. Panie, Panie mocy zbawienia mego: zasłoniłeś głowę moję w dzień wojny.

9. Nie podaj mię, Panie, nad wolą moję grzesznikowi: myśleli przeciwko mnie: nie opuszczaj mię, by się snadź nie podnieśli.

10. Głowa obłężenia ich i praca warg ich okryje je.

11. Będą na nie padać węgle, wrzucisz je w ogień: w nędzach nie wytrwają.

12. Człowiek jęczyczy nie będzie poszczęścion na ziemi: człowieka niesprawiedliwego złości ułowią na zatracenie.

13. Poznałem, że Pan uczyni sprawiedliwość ubogiemu, i pomstę nędznemu.

14. Ale sprawiedliwi będą wyznawać imieniowi twemu: a prawi będą mieszkać z obliczem twojem.

PSALM CXL.

U Żydów 141.

Prosi od Pana, aby ust jego od omylnych, i złych powieści, jego samego od sidła a chytrości złośników raczył strzedz.

1. Psalm Dawidowi.

Panie, wołałem do ciebie, wysłuchaj mię: posłuchaj głosu mego, gdy wołać będę k tobie.

2. Niech idzie modlitwa moja, jako kadzenie, przed obliczność twoję: a podnoszenie rąk moich, ofiara wieczorna.

3. Postaw, Panie, straż ustom moim: a drzwi osadzone wargom moim.

4. Nie nachylaj serca mego ku słowom złośliwym, ku wymawianiu wymówek w grzechach: z ludźmi brojącymi nieprawość: a nie będę spółkował z wybornymi ich.

5. Będzie mię karał sprawiedliwy miłosierdzie, i będzie mię strofował: lecz olejek złośnika niechaj nie tłusci głowy moję; bo jeszcze i modlitwa moja w upodobaniu ich.

6. Zginęli przy kamieniu sędziowie ich: usłyszą słowa moje, iż przemogły.

7. Jako skiba roli wyrwana jest na ziemię, rozsypane są kości nasze podle piekła.

8. Bo ku tobie, Panie, Panie! oczy moje: w tobie nadzieję miał, nie odejmuj dusze moję.

9. Strzeż mię od sidła, które na

mię zastawili: i od obrazy tych, którzy broją złości.

10. Wpadną w siatkę jego złościcy: osobnom ja, aż przemienię.

PSALM CXLI.

U Żydów 142.

Upomina, abyśmy się w utrapieniu i w uciskach naszych ku Panu uciekali; bo on nas gotów wyswobodzić.

1. Wyrozumienia Dawidowi, gdy był w jaskini, modlitwa. 1. Król. 24.

2. Głosem moim wołałem do Pana: głosem moim modliłem się Panu.

3. Wylewam przed oblicznością jego prośbę moję: a utrapienie moje przed nim opowiadam.

4. Gdy we mnie duch mój ustawał, a tyś znał ścieżki moje: na téj drodze, któram chodził, zakryli sidło na mię.

5. Oglądałem się na prawą stronę: a baczyłem, i nie był, ktoby mię poznał: zginęła mi ucieczka: a nie jest, ktoby się pytał o duszy moję.

6. Wołałem k tobie, Panie, rzekłem: Tyś jest nadzieja moja, cząstka moja w ziemi żywiących.

7. Wysłuchaj prośbę moję; bomci uniżony bardzo, wybaw mię od prześladowców moich; boć się zmocnili nademną.

8. Wywiedź z ciemnice duszę moję, ku wyznawaniu imieniowi twemu: na mię czekają sprawiedliwi, aż mi nagrodzisz.

PSALM CXLIH.

U Żydów 143.

Modlitwa człowieka w frasunku a w uciskach postawionego, aby z nich był wybawion.

1. Psalm Dawidowi, gdy go prześladował Absalom, syn jego. 2. Król. 17.

Panie, wysłuchaj modlitwę moję: przyjmij w uszy prośbę moję: w prawdzie twęj wysłuchaj mię w sprawiedliwości twoję.

2. A nie wchódź do sądu z sługą twoim; albowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żywiący.

3. Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moję: poniżył na ziemi żywot mój: posadził mię w ciemnych miejscach, jako zdawna pomarłe.

4. I zfrasował się o mię duch mój: serce moje we mnie się strwożyło.

5. Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszystkich sprawach twoich: i uczynki rąk twoich rozbierałem.

6. Wyciągnąłem ku tobie ręce swoje: dusza moja jako ziemia bez wody tobie.

7. Wysłuchajże mię prędko, Panie! duch mój ustał: nie odwracaj oblicza twego odemnie: i będę podobnym zstępującym do dołu.

8. Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie twoje; bom w tobie nadzieję miał: ukaż mi drogę, którąbych miał chodzić; bom ku tobie podnosił duszę moję.

9. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie, do ciebiem się uciekł.

10. Naucz mię czynić wolą twoję; albowiem tyś jest Bogiem moim: duch twój dobry poprowadzi mię do ziemi prawej.

11. Dla imienia twego, Panie, ożywisz mię w sprawiedliwości twojej: wywiedzisz z utrapienia duszę moję.

12. A z miłosierdzia twego wytracisz nieprzyjaciół moje: i zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moję; bociem ja sługa twój.

PSALM CXLIII.

U Żydów 144.

Figura w Dawidzie i w Goliacie Pana Chrysta z dusznym przeciwnikiem, którego Chrystus Pan, jako Dawid Goliata, tak zwyciężył miał.

1. Psalm Dawidowi, przeciw Goliatowi.

Błogosławiony Pan, Bóg mój, który uczy ręce moje na bitwę, a palce moje na wojnę.

2. Miłosierdzie moje i uciezka moja, wspomóżyciel mój, i wybawiciel mój; obrońca mój, i w nimem nadzieję miał, który poddawa lud mój pod mię.

3. Panie, cóż jest człowiek, żeś mu się oznajmił? albo syn człowieczy, że go sobie ważysz?

4. Człowiek podobny stał się marności: dni jego jako cień przemijają.

Job. 8, 9. — 14, 2.

5. Panie, nakłoń niebios twoich, a zstąp: dotknij gór, a zakurzą się.

6. Zabłyśnij błyskawicą, a rozproszysz je: wypuść strzały twoje, a zatrzwożysz je.

7. Spuść rękę twoję z wysokości:

wyrwij mię, a wybaw mię z wód wielkich, i z ręki synów obcych.

8. Których usta mówiły nieczemność: a prawica ich prawica nieprawości.

9. Boże, pieśń nową zaśpiewam tobie: na arfie o dziesięci stronach grać tobie będę.

10. Który dajesz zbawienie królom: któryś odkupił Dawida, sługę twego od miecza złego.

11. Wyrwij mię, a wybaw mię z ręki synów obcych, których usta mówiły nieczemność: a prawica ich prawica nieprawości.

12. Których synowie jako nowe szczepki w młodości swojej: córki ich przystrojone, i zewsząd ozdobione nakształt kościoła.

13. Spizarnie ich pełne, jedno po drugim wydające: owce ich płodne, wielkimi trzodami wychodzące.

14. I woły ich tłuste: niemasz obalenia w płociech, ani przejścia, ani wołania po ich ulicach.

15. Błogosławionym nazwali lud, który to ma: błogosławiony lud, którego Pan Bóg jego.

PSALM CXLIV.

U Żydów 145.

Upomina Prorok, abychmy zwycięstwa nad nieprzyjacielem naszym sobie nie przypisowali, ale samemu Bogu: tenże jest, co diabła mocą swą podchadza i zwycięża.

1. Chwała samemu Dawidowi.

Wywyższać cię będę, Boże, królu mój: i będę błogosławił imię twoje na wieki i na wieki wieków.

2. Na każdy dzień będę cię błogosławił: i będę chwalił imię twe na wieki i na wieki wieków.

3. Wielki Pan i bardzo chwalebny: a wielkości jego niemasz końca.

4. Naród i naród będzie chwalił uczynki twoje: i moc twoję będą oznajmować.

5. Wielmożność świętobliwości twój opowiadać będą: a dziwne sprawy twe wysławiać będą.

6. I moc strasznych spraw twoich ogłaszać będą: a wielkość twoję będą opowiadać.

7. Pamiętkę obfitej słodkości twojej wydawać będą: a z sprawiedliwości twojej będą się weselić.

8. Litościwy i miłościwy Pan: cierpliwy, a wielce miłosierny.

9. Słodki Pan wszystkim: a litości jego nad wszystkie uczynki jego.

10. Niech ci, Panie, wyznawają wszystkie sprawy twoje; a święci twoi niech cię błogosławia.

11. Sławę królestwa twego będą opowiadać: a o możności twojej mówić będą:

12. Aby oznajmili synom człowieczym możność twoją, i chwałę wielmożności królestwa twego.

13. Królestwo twe królestwo wszystkim wieków: a panowanie twoje we wszelkim rodzaju i rodzaju. Wierny Pan we wszystkich słowach swoich: a święty we wszech sprawach swoich.

14. Podnosi Pan wszystkich, którzy upadają: a podnosi wszystkie powalone.

15. Oczy wszystkich nadzieję mają w tobie, Panie: a ty dajesz pokarm ich czasu słusznego.

16. Otwarczasz ty rękę swoją: a napełniasz wszelkie zwierzę błogosławieństwem.

17. Sprawiedliwy Pan we wszystkich drogach swoich: a święty we wszech sprawach swoich.

18. Blisko jest Pan wszystkim, którzy go wzywają: wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie.

19. Uczyni wolą tych, którzy się go boją: i prośbę ich wysłucha i zbawi je.

20. Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują: a wszystkie grzeszniki wytraci.

21. Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje: a wszelkie ciało niechaj błogosławi imię święte jego, na wieki i na wieki wieków.

PSALM CXLV.

U Żydów 146.

Dufania w ludziach nie pokładać uczy, jedno w samym Panie, który stwarza, żywi, zachowywa, broń, wybawia, grzechy odpuszcza, wspomaga a na koniec zbawia, kogo raczy.

1. Alleluja, Aggeusza i Zacharyasza.

2. Chwal, duszo moja! Pana: będę chwalił Pana za żywota mego: będę śpiewał Bogu memu, póki mię stawa.

3. Nie ufajcie w książętach: w sy-

niech człowieczych, w których nie masz zbawienia.

4. Wynidzie duch jego, a obróci się w ziemię swoją: w ten dzień zginą wszystkie myśli ich.

5. Błogosławiony, którego Bóg Jakóba pomocnikiem: nadzieja jego w Panu, Bogu jego:

6. Który stworzył niebo i ziemię: morze i wszystko, co w nich jest: który strzeże prawdy na wieki.

7. Czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym: daje pokarm łakącym: Pan rozwiązuje spętane.

8. Pan oświeca ślepe, Pan wzwodzi upadłe, Pan miłuje sprawiedliwe.

9. Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę wspomóże: a drogi grzeszników zgubi.

10. Będzie Pan królował na wieki: Bóg twój, Syonie, na pokolenie i pokolenie.

PSALM CXLVI.

U Żydów 147.

Długimi słowy przypomina dobrodziejstwa Boże, tak duchowne, jako cielesne, za które chce, abyśmy Pana Boga chwaliąc, dziękowali mu.

1. Alleluja.

Chwalcie Pana; bo dobry jest Psalm: Bogu naszemu niech będzie wdzięczna i ozdobna chwała.

2. Pan budujący Jeruzalem, rozproszania Izraela zgromadzi.

3. Który uzdrawia skruszone na sercu, i zawięzuje ich rany.

4. Który liczy mnóstwo gwiazd, i im wszystkim imiona daje.

5. Wielki Pan nasz, i wielka moc jego: a mądrości jego nie masz liczby.

6. Podnosi Pan ciche: a grzeszniki poniża aż na ziemię.

7. Zaczynajcież Panu z wyznawaniem: grajcie Bogu naszemu na cytrze.

8. Który okrywa niebo obłokami, i ziemię deszcz gotuje: który czyni, że rośnie trawa po górach, i zioła dla posługi ludzkiej.

9. Który daje bydłu żywność jego, i kruczętom wzywającym go.

10. Nie kocha się w sile końskiej: ani w goleniach męskich ma upodobanie.

11. Kocha się Pan w tych, którzy się go boją: i w tych, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego.

PSALM CXLVII.

Jednego argumentu, albo o temże ten Psalm, o czym przeszły.

12. Alleluja.

Chwal, Jeruzalem, Pana: chwal, Syonie, Boga twego.

13. Albowiem umocnił zawory bram twoich: błogosławił synom twym w tobie.

14. Który uczynił granice twoje pokój: i nasycił cię najwyborniejszem zbożem.

15. Który puszcza słowo swe na ziemię: bardzo prędko bieży mowa jego.

16. Który dawa śnieg jako wełnę: a mgłę rozsypuje jako popiół.

17. Spuszcza lód swój jako bryły: kto się ostoi przed zinnem jego?

18. Pośle słowo swoje a roztopi je: wionie wiatr jego, a pocieką wody.

19. Który oznajmuje słowo swe Jakóbowi: sprawiedliwości i sądy swoje Izraelowi.

20. Nie uczynił tak żadnemu narodowi: i nie objawił im sądów swoich. Alleluja.

PSALM CXLVIII.

Tu Prorok pobudza stworzenie, aby Pana Boga chwaliło, iż stworzył je, a rządnie ustawił: też człowiek ku chwale Bożej przywodzi.

1. Alleluja.

Chwalcie Pana na niebiesiech: chwalcie go na wysokości.

2. Chwalcie go wszyscy Aniołowie jego: chwalcie go wszystkie wojska jego.

3. Chwalcie go słońce i miesiąc: chwalcie go wszystkie gwiazdy i światłości.

4. Chwalcie go niebiosa nad niebiosy: i wody, które są na niebie.

5. Niech imię Pańskie chwalą; albowiem on rzekł, i uczynione są: on rozkazał, i stworzone są.

Dan. 3, 59. 60.

6. Postanowił je na wieki i na wieki wieków: ustawę dał i nie przemienie.

7. Chwalcie Pana na ziemi: smokowie i wszystkie przepaści:

8. Ogniu, gradzie, śniegu, lodzie, i wietrze gwałtowny, które czynią słowo jego:

9. Góry i wszystkie pagórki; drzewa owoc dające, i wszystkie cedry:

10. Zwierzęta, i wszystko bydło: rzeczy płazające, i ptastwo skrzydłaste.

11. Królowie ziemscy, i wszyscy narodowie: książęta, i wszyscy sędziowie ziemscy.

12. Młodzieńcy i panienki: starzy i młodzi, niech imię Pańskie chwalą;

13. Bo wywyższyło się imię jego samego: wyznanie jego na niebie i na ziemi.

14. I wywyższył róg ludu swego: Chwała wszystkim świętym jego: synom Izaelskim, ludowi przybliżającemu się do niego. Alleluja.

PSALM CXLIX.

W tem pieńiu Prorok przywodzi lud, aby Pana Boga chwalił z odkupienia, a jako sobie lubi w tych, którzy dla niego skromno cierpią: a jako święci będą sądzić z Panem Jezusem.

1. Alleluja.

Śpiewajcie Panu pieśń nową: chwała jego w zgromadzeniu świętych.

2. Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył: a synowie Syonscy niech się radują w królu swoim.

3. Niechaj imię jego chwałą w śpiewaniu społecznem: na bębnie i na arfie niechaj mu grają.

4. Bo się kocha Pan w ludu swoim: i podwyższy ciche ku zbawieniu.

5. Rozweselą się święci w chwale: rozradują się w łóżnicach swoich.

6. Wystawiania Boga w gardlech ich: a miecze z obu stron ostre w rękach ich:

7. Aby czynili pomstę nad pogany, skaranie między narody.

8. Aby powiązali króle ich pętami: a szlachtę ich okowami żelaznemi.

9. Aby uczynili o nich prawo napisane: Tać jest chwała wszystkim świętym jego. Alleluja.

PSALM CL.

Chwała Boża za to, że święte swoje raczy sławne czynić.

1. Alleluja.

Chwalcie Pana w świętych jego: chwalcie go na utwierdzeniu mocy jego.

2. Chwalcie go w możnościach jego: chwalcie go według mnóstwa wielkości jego.

3. Chwalcie go głosem trąby: chwalcie go na arfie i na cytrze.

4. Chwalcie go na bębnie i na piszczałce: chwalcie go na stronach i na organiech.

5. Chwalcie go na cymbalech głosznych: chwalcie go na cymbalech krzykliwych. Wszelki duch niechaj Pana chwali. Alleluja.

K S I Ę G I

PRZYPowieści.

ROZDZIAŁ I.

Użytek Parabol i słuchania mądrości, zakazuje pozwalac grzesznym, z nimi chodzic: taz mądrość ku sobie przywodzi, a tym, co nią gardzą, grozi. Mówi tak mądrość.

Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, króla Izraelskiego.

2. Dla nawyknienia mądrości i ćwiczenia: dla wyrozumienia słów roztropnych:

3. I dla przyjęcia ćwiczenia nauki, sprawiedliwości i sądu i prawości:

4. Dla podania maluczkiem biegłości, młodemu umiejętności i rozumu.

5. Słuchając mądry, mędrszym będzie: a rozumny rządu otrzyma.

6. Wyrozumie przypowieść i wykład, słowa mądrych i gadki ich.

7. Bojaźń Pańska początek mądrości: mądrością i nauką głupi gardzą.

Psal. 110, 10. Eccl. 1, 16.

8. Słuchaj, synu mój! ćwiczenia ojca twego, a nie opuszczaj zakonu matki twojej:

9. Aby była przydana łaska głowie twojej, a łańcuch szyi twojej.

10. Synu mój! jeźliby cię nęcił grzesznicy, nie przyzwalaj im.

11. Jeźliby rzekli: Pójdź z nami, zasadźmy się na krew, zakryjmy siła na niewinnego bez przyczyny:

12. Pożremy go jako piekło żywego, a całego jako zstępującego w dół:

13. Wszelką majątność drogą najdziemy, napełniemy domy nasze korzyścią:

14. Puść los z nami, mieszek jeden niech będzie wszystkich nas.

15. Synu mój! nie chódź z nimi, powściągnij nogę twoją od ścieżek ich.

16. Albowiem nogi ich bieżą ku złemu, i kwapią się, aby krew przełali.

17. Ano próżno zarzucają sieć przed oczyma skrzydlastych.

18. Oni też przeciw krwi swojej zasadzają się, i czynią zdrady przeciw duszom swoim.

19. Tak ścieżki wszelkiego łakomego dusze majątnych odejmują.

20. Mądrość przed domy opowiada, na ulicach swój głos wypuszcza.

21. W główniejszych gromadach woła, we drzwiach bram miejskich wydaje słowa swe, mówiąc:

22. Dokądże maluczcy będziecie miłować dzieciństwo, a głupi rzeczy im szkodliwych żądać będą, a nieroztropni nienawidzić umiejętności?

23. Nawróćcie się na karanie moje: oto wyniosę wam ducha mego, i ukażę wam słowa moje.

24. Iżem wołała, a nie chcieliście: wyciągałam rękę moją, a nie był, toby pojrzał. Isai. 65, 12. — 66, 4. Jerem. 7, 13.

25. Wzgardziliście wszelką radą moją, a łajań moich zaniedbaliście.

26. Ja się też śmiać będę w waszem zatraceniu, i urągać będę, gdy to na was przyjdzie, czegoście się bali.

27. Gdy przypadnie nagle nie-szczęście, i zginienie jako burza przy-padnie, kiedy przyjdzie na was utra-pienie i ucisk:

28. Tedy mię wzywać będą, a nie wysłucham: rano wstaną, a nie najdą mię.

29. Dlatego że mieli w nienawiści karność, a bojaźni Pańskiej nie przy-jeli:

30. Ani przestawali na radzie mo-jój, i uwłoczyli wszelkiemu karaniu memu.

31. A tak będą jeść owoce drogi swojej, i nasycą się radami swemi.

32. Odwrócenie maluczkich zamor-duje je: a szczęście głupców zatrąci je.

33. Ale kto mię usłucha bez bo-jaźni, będzie odpoczywał, i zażyje obfitości, odjąwszy bojaźń złego.

ROZDZIAŁ II.

Co za użytek mądrości, jako dobrego wiele przy-nosi, złego odwodzi, gdyż z nią dary Boskie przy-chodzą, bez niej obłądliwości nadchodzą.

Synu mój! jeśli przyjmiesz mowy moje, a przykazania moje skryjesz przy sobie,

2. Aby słuchało mądrości ucho twoje: nakłoń serca swego ku pozna-niu roztropności.

3. Bo jeśli wzowiesz mądrości, i nakłonisz serce twe roztropności:

4. Jeśli jój szukać będziesz jako pieniędzy, a jako skarbów dokopasz się jój:

5. Tedy wyrozumiesz bojaźń Pańską, i umiejętność Bożą najdziesz.

6. Bo Pan dawa mądrość: a z ust jego roztropność i umiejętność.

7. Strzedz będzie prawych zba-wienia, i obroni chodzących w pro-stości,

8. Zachowując ścieżki sprawiedli-wości, i dróg świętych przestrzegając.

9. Tedy wyrozumiesz sprawiedli-wość i sąd i prawość i wszelką ścieżkę dobrą.

10. Jeśli wnidzie mądrość do serca twego, a umiejętność spodoba się duszy twojej:

11. Rada strzedz cię będzie, a roztropność zachowa cię,

12. Abyś był wyrwan z drogi złej i od człowieka, który mówi prze-wrotność:

13. Którzy opuszczają drogę pro-stą, a chodzą drogami ciemnymi:

14. Którzy się weselą źle uczy-niwszy, a radują się w rzeczach najgorszych:

15. Których drogi przewrótne są, i postęпки ich bezecne.

16. Abyś był wyrwany od cudzej niewiasty i od obcej, która gładzi mowy swoje,

17. I opuszcza wodza młodości swojej, i zapomniała przymierza Boga swego.

18. Albowiem dom jój nachylił się do śmierci, i ścieżki jój do piekła.

19. Wszyscy, którzy wchodzą do niej, nie wrócą się i nie chwycą się ścieżki żywota.

20. Abyś chodził drogą dobrą, i strzegł sprawiedliwych ścieżek.

21. Bo którzy są prawi, będą mieszkać na ziemi, a prości trwać będą na niej.

22. Ale niebożni będą z ziemie wytraceni: a którzy czynią niespra-wiedliwie, będą z niej zniesieni.

Job. 18, 17.

ROZDZIAŁ III.

Mądrość przedłuża żywota, prawdy i miłosierdzia nie opuszczać, dufać Panu Bogu i bać się go, i cześć wyrządzać, karania skromnie przyjmować: co mądrości naśladują, szczęści się im, prze przyjaciela uczynić, nie szkodzić go, ani się z nim spierać, złych nie naśladować: złych zatrąca, dobrych błogosławienie, tu się zamykają.

Synu mój! nie zapominaj zakonu mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje.

2. Przedłużenia bowiem dni i lat żywota i pokoju przydadzą tobie.

3. Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają: obwin je około szyje twojej, i napisz na tablicach serca twego.

4. A najdziesz łaskę i rozum dobry u Boga i u ludzi.

5. Miej ufność w Panu ze wszyst-kiego serca swego, a nie polegaj na roztropności twojej.

6. Na wszystkich drogach twoich myśl o nim, a on wyprostuje ścieżki twoje.

7. Nie bądź sam u siebie mądrym: bój się Boga, a odstęp od złego;

Rzym. 12, 16.

8. Zdrowie bowiem będzie żywotowi twemu, a odwilżenie kościom twoim.

9. Czcij Pana z majątności twojej, a z pierwiastek wszelkiego zboża twego dawaj mu:

Luc. 14, 13.

10. A napełnią się gumna twoje obfitością, i prasy twe winem opływać będą.

11. Karania Pańskiego, synu mój, nie odrzucaj: ani ustawaj, gdy od niego karan bywasz.

Żyd. 12, 15. Apocal. 3, 19.

12. Bo kogo Pan miłuje, karze: a jako ojciec w synie kocha się.

13. Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość, i który obficie w roztropności.

14. Lepsze jest nabycie jój, niżli kupiectwo srebra: i złota pierwszego i najczystsze owoc jój.

15. Droższa jest nad wszystkie bogactwa: a wszystkie rzeczy, które bywają pożądane, nie mogą jój być porównane.

16. Przedłużenie dni na prawicy jój, a na lewicy jój bogactwa i sława.

17. Drogi jój drogi piękne, i wszystkie ścieżki jej spokojne.

18. Drzewem żywot jest tym, którzyby się jój chwycili: i błogosławiony, który ją otrzyma.

19. Pan mądrością ugruntował ziemię, roztropnością niebios utwierdził.

20. Mądrością jego wyniknęły głębokości, i obłoki zsiadają się w rosę.

21. Synu mój! niech te rzeczy nie schodzą z oczu twoich: strzeż zakonu i rady:

22. I będzie żywotem duszy twojej, i łaską szyi twojej.

23. Tedy pójdziesz śmieie drogą twoją, i noga twoja nie potknie się.

24. Jeśli zaśniesz, nie zlékniesz się: będziesz odpoczywał, i będzie wdzięczny sen twój.

25. Nie ułękiesz się strachu nagłego, ani przypadających na cię mocy niebożników.

26. Pan bowiem będzie przy boku twoim, i będzie strzegł nogi twojej, aby cię nie poimano.

27. Nie broń dobrze czynić temu,

który może: jeśli możesz, i sam dobrze czyni.

28. Nie mów przyjacielowi twemu: Idź, a wróć się, jutroć dam: gdy możesz zaraz dać.

29. Nie myśl przyjacielowi twemu złego, gdy on w tobie dufność ma.

30. Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, gdy on tobie nic złego nie uczynił.

31. Nie zajrzyj człowiekowi niesprawiedliwemu, ani naśladuj dróg jego;

Psal. 36, 1.

32. Bo obrzydłością Panu jest każdy naśmiewca, a z prostymi rozmowa jego.

33. Ubóstwo od Pana w domu niebożnego: lecz mieszkania sprawiedliwych będą błogosławione.

34. On się naśmiej z naśmiewców, a cichym da łaskę.

35. Sławę mądry osiągną: głupich wywyższenie zelżywość.

ROZDZIAŁ IV.

Przykładem swym Salomon przywodzi ku pytaniu i nabywaniu mądrości, i okazuje użytek jój, odwołuje od złego, radzi strzedz serca, ust, oczu i chodu.

Słuchajcie, synowie! nauki ojcowskiej, a pilnujcie, abyście umieli roztropność.

2. Dar dobry dam wam, nie opuszczajcie zakonu mego.

3. Bo i ja byłem synem u ojca mego, młodzieńcem i jedynaczkiem przed matką moją:

4. I nauczał mnie i mówił: Niech przyjmie słowa moje serce twoje: strzeż przykazań moich, a będziesz żył.

5. Osiągnij mądrość, osiągnij roztropność: nie zapominaj, ani się odchylaj od słów ust moich.

6. Nie opuszczaj jój, a będzie cię strzegła: miłuj ją, a zachowa cię.

7. Początek mądrości: osiągnij mądrość, a we wszelkiej osiadłości twojej nabywaj roztropności.

8. Uchwyc się jój, i wywyższy cię: będziesz sławion od niej, gdy ją obłapisz.

9. Da na głowę twoją pomnożenie łaski, i koroną ozdobną nakryje cię.

10. Słuchaj, synu mój! a przyjmij słowa moje, aby się rozmnożyły lata żywota.

11. Drogę mądrości ukażę tobie, poprowadzę cię ścieżkami prawości.

12. Którymi gdy pójdziesz, nie będą ścisnione kroki twoje: a bieżąc nie będziesz miał obrazy.

13. Trzymaj się nauki, nie puszczaj się jęj, strzeż jęj; bo ona jest żywotem twoim.

14. Nie kochaj się w ścieżkach niezbożników, ani sobie upodobaj drogi złoślików.

15. Uciekaj od nięj, ani chódź po nięj: odchyl się a opuść ją.

16. Nie śpią bowiem, aż co złego zbroją: i nie mogą spać, aż kogo podejdą.

17. Jedzą chleb niezbożności, i wino nieprawości piją.

18. A ścieżka sprawiedliwych, jako jasna światłość, wschodzi i rośnie aż do doskonałego dnia.

19. Droga niezbożnych ciemna: nie wiedzą, gdzie upadną.

20. Synu mój! słuchaj powieści moich, a na wymowy moje nakłoń ucha twego.

21. Niech nie odchodzą od oczu twoich, chowaj je wpośród serca twego.

22. Żywotem bowiem są tym, którzy je najdują: a zdrowiem wszelkiemu ciału.

23. Wszelaką strażą strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi.

24. Oddal od siebie usta przewrotne, a wargi uwłaczające niechaj będą daleko od ciebie.

25. Oczy twoje niechaj prosto patrzą, a powieki twoje niech uprzedzają kroki twoje.

26. Prostuj ścieżki nogom twoim, a wszystkie drogi twoje będą zmocone.

27. Nie ustępuj na prawo ani na lewo: odwróć nogę twoją od złego; bo drogi, które są po prawej stronie, zna Pan: a przewrotne są, które są po lewej stronie. A on proste uczyni biegi twoje, a drogi twoje w pokoju poprowadzi.

ROZDZIAŁ V.

Każę się strzedz nieuczciwój niewiasty, ażeby kto pracy swój i lat marnie nie utracił: własną żonę każę miłować, a cudzej się strzedz.

Synu mój! bądź pełen mądrości mojej, a ku roztropności mojej nakłoń ucha twego.

2. Abyś szregł myśli, a wargi twoje

naukę zachowały. Nie słuchaj chytrłości niewieścięj.

3. Plastr bowiem miodu ciekący wargi nierządnicę, a gardło jęj gładsze niż oliwa:

4. Lecz ostatnie rzeczy jęj gorzkie jako piołun, i ostre jako miecz o dwu ostrzu.

5. Nogi jęj stępują do śmierci, a kroki jęj przechodzą do piekła.

6. Po ścieżce żywota nie chodzą, błędne są kroki jęj i nie wysładowane.

7. Teraz tedy, synu mój! słuchaj mię, a nie odstępуй od słów ust moich.

8. Oddal od nięj drogę twoją, a nie przybliżaj się ku drzwiom domu jęj.

9. Abyś nie dał obcym czei twojój, a lat twoich okrutnemu:

10. By się snadź nie nasycili obcy siły twojój, a prace twoje nie były w cudzym domu:

11. I abyś nie wzdychał na ostatku, kiedy zniszczysz mięsa twoje i ciało twoje, i rzeczesz:

12. Czemużem się ja brzydził nauką, a serce moje nie przestało na karaniu?

13. Anim słuchał głosu uczących mię, a nauczycielom nie nachyliłem ucha mego?

14. Bez mała byłem w każdej złości w pośrodku zgromadzenia i zboru.

15. Pij wodę z cysterny twojój, i wody płynące studnice twojój.

16. Niech ściekają źródła twoje z domu, a na ulicach wody twoje rozdzielaj.

17. Miěj je sam, a obcy niech nie będą uczestnikami twymi.

18. Niech będzie zdrój twój błogosławiony, a wesel się z żoną młodości twojój.

19. Żani najmiłsza, i jelonek najwdzięczniejszy: piersi jęj niech cię upajają na każdy czas, a w miłości jęj kochaj się ustawicznie.

20. Czemu się dasz, synu mój! zwodzić obcój, i odpoczywasz na łonie cudziej?

21. Pan patrzy na drogi człeczce, i wszystkie kroki jego upatruje.

22. Nieprawości jego poimają nie-
zbożnika, a powrozami grzechów
swych związany bywa.

23. On umrze, przeto że nie miał
ćwiczenia, a w wielkości głupstwa
swego oszukan będzie.

ROZDZIAŁ VI.

Rękami leniwcowi naukę dawa. opisuje apostata,
siedm rzeczy, które Pan nienawidzi: napomina ku
zachowaniu zakonu, ażeby nie pożądał niewiasty, i
owszem strzegł się towarzystwa z cudzołożnicą.

Synu mój! jeźlibyś ręczył za przy-
jaciela twego, uwiązałeś u obcego
rękę twoję:

2. Usidliłeś się słowy ust twoich,
i poimanyś własnymi mowami.

3. Uczynźże tedy, co mówię, synu
mój! a wyzwól się sam; boś wpadł
w rękę bliźniego twego. Biegaj, śpiesz
się, wzbudź przyjaciela twego.

4. Nie dawaj snu oczom twoim, i
niech nie drzymią powieki twoje.

5. Wyrwij się jako sarna z ręki, i
jako ptak z ręki ptasznika.

6. Idź do mrówki, o leniwcze! a
przypatruj się drogom jej, a ucz się
mądrości:

7. Która, nie mając wodza, ani
nauczyciela, ani przełożonego,

8. Gotuje w lecie pokarm sobie i
zgromadza we żniwa, co by jadła.

9. A dokądże, leniwcze! spać bę-
dziesz? kiedy powstaniesz ze snu
swego?

10. Mało pośpisz, mało podrzy-
miesz, mało złożysz ręce ku spaniu:

11. I przyjdzie na cię jako po-
dróżny niedostatek, a ubóstwo jako
mąż zbrojny. Lecz jeźli będziesz nie-
leniwym, przyjdzie jako źródło żniwa
twoje, a niedostatek daleko uciecze
od ciebie.

12. Człowiek odstępca, mąż nie-
użyteczny chodzi z przewrotnemi
usty.

13. Mruga oczyma, pociera nogą,
palcem mówi.

14. Złem sercem myśli złość, a na
każdy czas swary rozsiewa.

15. Temu nagle przyjdzie zatra-
cenie jego, i zarazem start będzie:
ani będzie więcej mieć lekarstwa.

16. Szczęść rzeczy są, których niena-
widzi Pan, a siódmą brzydzi się du-
sza jego:

17. Oczu wyniosłych, języka kłamli-

wego, ręki przelewających krew nie-
winną.

18. Serca wymyślającego myśli zło-
śliwe. nóg prędkich na bieżenie ku
złemu.

19. Świadka fałszywego, który mó-
wi kłamstwo, i tego, który sieje roz-
terki między bracią.

20. Zachowaj, synu mój! przyka-
zania ojca twego, a nie opuszczaj za-
konu matki twojej.

21. Uwiąż je zawsze u serca tve-
go, i obwin koło szyje twojej.

22. Gdy będziesz chodził, niechaj
idą z tobą: gdy będziesz spał, niech
cię strzegą: a gdy się ocucisz, roz-
mawiaj z niemi.

23. Bo przykazanie pochodnia jest,
a zakon światłość: i droga do żywota,
karności ćwiczenia.

24. Aby cię strzegły od złej nie-
wiasty, od łagodnego języka obcej.

25. Niechaj nie pożąda piękności
jój serce twoje, ani się daj poimać
mruganiu jój.

26. Cena bowiem nierządnic le-
dwie za jeden chleb stoi: a niewiasta
drogą duszę mężową pojmuje.

27. Izali człowiek może skryć ogień
w zanadrzu swoim, aby nie gorzały
szaty jego?

28. Albo chodzić po rozpalonym
węglu, aby się nie oparzyły nogi jego?

29. Tak ten, który wnidzie do żony
bliźniego swego, nie będzie czysty,
kiedy się jój dotknie.

30. Nie wielkać jest wina,*) kiedy
kto ukradnie; bo kradnie, aby duszę
łaknącą nasycił:

31. Gdy go też zastaną, nagrodzi
siedniorako, i wyda wszystkę mają-
tność domu swego.

32. Ale kto cudzołożnik jest, prze-
niedostatek serca straci duszę swoją.

33. Zelżywość i sromotę zgromadza
sobie, a hańba jego nie będzie zgła-
dzona.

34. Bo zawistna miłość i zapal-
czywość mężowa nie przepuści w dzień
pomsty.

35. I nie da się użyć niczyjjej pro-
śbie, i nie przyjmie za odkupienie
najwięcej darów.

*) Po hebr. — Nie pogardzają tym, który co ukra-
dnie.

ROZDZIAŁ VII.

Upomina młodzieńcyka ku mądrości i chowaniu przykazania, ażeby się pilnie strzegł łagodności słów niewiast nieuczciwych, i mężatych, co szeroko opisuje.

Synu mój! strzeż mów moich, a przykazania moje zachowaj u siebie.

2. Strzeż przykazań moich, a będziesz żyw, i zakonu mego, jako źrenice oka twego.

3. Przywiąż go na palcach twoich, napisz go na tablicach serca twego.

4. Rzecz mądrości: Siostrą moją jesteś: a roztropność nazywaj przyjaciółką swoją:

5. Aby cię strzegła od obcej niewiasty i od cudzej, która słowa swoje łagodnemi czyni.

6. Bom oknem domu swego przez kratę wyglądał:

7. I ujrzałem maluczkie, obaczyłem głupiego młodzieńca.

8. Który szedł przez ulicę przy kącie, a wedle drogi domu jęj poszedł:

9. Zmierzkłem, pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku.

10. A oto wyszła przeciw jemu niewiasta w ubiorze wszechczynym, gotowa na łowienie dusz:

11. Świegotliwa i błędna, niespokojna, i nie mogąc ostać się w domu swym, na nogach swoich:

12. To przed domem, to na ulicach, to przy kąciech, zasadzkę czyniąc:

13. I ująwszy młodzieńca pocałowała, a niewstydliwą twarzą pochlebując, mówiąc:

14. Ślubiałam ofiary za zdrowie, dzisiaj oddała śluby moje.

15. Przetóżem wyszła przeciw tobie, pragnąc cię widzieć, i nalazłam.

16. Usnurowałam powrózkami łóżko moje, usłałam je kobiercami wzorzystymi z Egiptu.

17. Potrząsałam posciel moję mirrą i aloesem i cynamonem.

18. Pójdźże, upijmy się piersiami, i nakočajmy się w pożądaniem obłapieniu aż do białego dnia.

19. Bo nie masz męża w domu jego, jechał w daleką drogę.

20. Wziął z sobą worek pieniędzy: w pełni księżycy ma się wrócić do domu swego.

21. Usidliła go rozmaitą mową, i łagodnością ust przyciągnęła go.

22. Wnet poszedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wiodą, i jako baran poskakujący, a nie wiedząc, że do powroza głupiego ciągną:

23. Aż przebiję strzałą wątrobę jego: jako gdyby ptak śpieszył się do sidła, a nie wie, że idzie o niebezpieczeństwo dusze jego.

24. Teraz tedy, synu mój! słuchaj mię, a bądź pilen słów ust moich.

25. Niechaj się nie unosi za drogami jęj serce twoje, i nie daj się zdradzać ścieżkom jęj.

26. Wielu bowiem zraniwszy powalila, i najmocniejsi od niej są pozabijani.

27. Droga do piekła dom jęj, przechodząca aż do gmachów śmierci.

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość rozlicznym sposobem nam się zaleca: i użytki, które z niej na nas, także nieużytki, które bez niej na nas przypadają, przekłada.

Izali mądrość nie woła, a roztropność nie podawa głosu swego?

2. Na wierzchach i wysokich górach, przy drodze, w pośrodku dróg stojąc,

3. Przy bramach miejskich i w samych drzwiach mówi, rzekąc:

4. O ludzie, do was wołam, a głos mój ku synom człowieczym.

5. Zrozumieścież, malucy, chytróść, a głupcy obaczajcie się.

6. Słuchajcie; bo o wielkich rzeczach mówić będę: i otworzą się usta moje, aby opowiadały prawości.

7. Prawdę rozmyślać będzie gardło moje, a wargi moje będą się brzydzić niebożnością.

8. Sprawiedliwe są wszystkie powieści moje, niemasz w nich nic krzywego ani przewrótnego.

9. Proste są rozumnym, i prawe najdującym umiejętność.

10. Przyjmijcie ćwiczenie moje, a nie pieniądze: umiejętność raczej niż złoto obierajcie.

11. Lepsza jest bowiem mądrość nad wszelakie najdroższe rzeczy, i wszystko, co może być pożądane, nie może jęj być przyrównane.

12. Ja, mądrość mieszkam w radzie, a przy myślach ćwiczonych bywam.

13. Bojaźń Pańska nienawidzi złości:

pychą i hardością, i drogą złą, i usta dwujęzycznymi brzydzę się.

14. Moja jest rada i prawość, moja jest roztropność, moje jest męstwo.

15. Przez mię królowie królują, i prawodawcy stanowią sprawiedliwość.

16. Przez mię książęta panują, i mocarze skazują sprawiedliwie.

17. Ja miłuję tych, którzy mię miłują: a którzy rano czują do mnie, najdą mię.

18. Przy mnie są bogactwa i sława, pyszne majętności i sprawiedliwość.

19. Lepszy bowiem jest owoc mój niż złoto i kamienie drogic: a urodzaje moje niż srebro wyborne.

20. Na drogach sprawiedliwości chodzę, w pośrodku ścieżek sądowych:

21. Abych ubogaciła te, którzy mię miłują, i skarby ich abym nappełniła.

22. Pan mię osiągnął na początku dróg swoich, pierwój niżli co czynił z początku.

23. Od wiekum jest zrzadzona i z starodawna, pierwój niżli się ziemia stała.

24. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęta była: ani jeszcze źródła wód były wyniknęły:

25. Ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły przed pagórkami, jam się rodziła.

26. Jeszcze był ziemie nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemie.

27. Gdy gotował niebiosą, tamem ja była: gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał przepaści.

28. Gdy niebiosą utwierdzał wzgórze, i ważył źródła wód.

29. Gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszal fundamenty ziemie.

30. Z nimem była wszystko składając, i kochałam się na każdy dzień:

31. Igrając przed nim na każdy czas,

32. Igrając na okręgu ziemie: a kochanie moje, być z synmi człowieczymi.

33. Teraz tedy, synowie! słuchajcie mię: błogosławieni, którzy strzegą dróg moich.

34. Słuchajcie ćwiczenia a bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie go.

35. Błogosławiony człowiek, który mię słucha: i który czuje u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich.

36. Kto mię najdzie, najdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.

37. Ale kto przeciw mnie zgrzeszy, obrazi duszę swoją. Wszyscy, którzy mię nienawidzą, kochają się w śmierci.

ROZDZIAŁ IX.

Mądrość dom zbudowała, gości naprosiła, odwozła od dzieciństwa, przedłużenie żywota obiecuje, cudzołożnicę opisuje.

Mądrość zbudowała sobie dom, wycośała siedm filarów.

2. Ofiarowała ofiary swoje, roztworzyła wino i stół swój wystawiła.

3. Posłała dziewczki swe, (aby przyzwały), na zamek i na mury miejskie:

4. Jeżeli kto jest maluczkiem, niechaj przyjdzie do mnie.

5. I głupcom mówiła: Pójdźcie, pożywajcie chleba mego i pijcie wino, którem wam roztworzyła.

6. Opuśćcie dzieciństwo a żyjcie, i chódźcie drogami roztropności.

7. Kto uczy naśmiewcę, sam sobie krzywdę czyni: a kto strofuje nie-zbożnika, zmaże sobie rodzi.

8. Nie karz naśmiewcę, aby cię nie miał w nienawiści: karz mądrego, a będzie cię miłował.

9. Daj mądemu powód, a przyczyni mu się mądrości: nauczaj sprawiedliwego, a pokwapi się wziąć.

10. Początek mądrości bojaźń Pańska: a umiejętność świętych roztropność.

Psal. 110, 10. Eccl. 1, 16.

11. Bo przez mię rozmnożą się dni twoje, i przyczynią się tobie lata żywota.

12. Jeżeli będziesz mądrym, sam sobie będziesz: a będzieszli naśmiewcą, sam złe poniesiesz.

13. Niewiasta głupia i wrzaskliwa i pełna łudarstwa, a nic zgółła nie umiejąca.

14. Siedzi we drzwiach domu swe-go na stołku, na wyższym miejscu w mieście.

15. Aby wołała mijających drogą, a idących drogą swoją:

16. Kto jest małuczki, niechaj zstąpi do mnie: a głupcowi rzekła:

17. Wody kradzione słodsze są, a chleb kryjomy smaczniejszy.

18. A nie wiedział, że tam są olbrzymowie, i w głębokościach piekielnych goście jój.

PRZYPowieści SALOMONOWE.

ROZDZIAŁ X.

Paraboły, albo Przypowieści Salomonowe.

Mówi w tym rozdziale o synie mądrym i głupim, sprawiedliwym i złym, robotnym i legawym, uprzejmym i przewrotnym, o miłości i nienawiści, o dobroci i złości języka.

Mądry syn rozwesela ojca: a syn głupi smutkiem jest matce swojej.

2. Nic nie pomoga skarby niebożności, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci.

3. Nie udręczy Pan głodem dusze sprawiedliwego: a zasadki niebożnych wywróci.

4. Ubóstwo sprawiła ręka leniwa: ale ręka mocnych bogactwa gotuje. Kto się wspiera na kłamstwach, ten pasie wiatry: a tenże też ściga latające ptaki.

5. Kto zbiera we żniwa, syn mądry jest: ale kto śpi lecie, syn pohańbienia.

6. Błogosławieństwo Pańskie nad głową sprawiedliwego: a nieprawość usta bezbożnych pokrywa.

7. Pamiątka sprawiedliwego z chwalebą: ale imię niebożnych zginie.

8. Mądry sercem przyjmuje przykazania: głupi bywa bit wargami.

9. Kto chodzi w prostocie, bezpiecznie chodzi: lecz kto wywraca drogi swe, wyjawion będzie.

10. Kto mruga okiem, przyniesie żal: a głupi wargami będzie bit. *Ecc1. 27, 25.*

11. Źródło żywota usta sprawiedliwego: a usta niebożnych nieprawość pokrywają.

12. Nienawiść wzbudza swary: a wszystkie występki miłość pokrywa.

1. Cor. 13, 4. 1. Petr. 4, 8.

13. W uścich mądrego znajduje się mądrość: a kij na grzbiecie tego, któremu nie staje serca.

14. Mądrzy tają umiejętność: lecz usta głupiego są bliskie pohańbienia.

15. Majętność bogatego miasto mocy jego: bojaźń ubogich niedostatek ich.

16. Robota sprawiedliwego ku żywotowi: ale urodzaj niebożnego ku grzechowi.

17. Droga do żywota, strzegącemu ćwiczenia: lecz kto opuszcza karność, błądzi.

18. Wargi kłamliwe tają w sobie nienawiść: kto mówi potwarz, głupi jest.

19. W wielomówności nie będzie bez grzechu: lecz kto miarkuje wargi swe, bardzo roztropny jest.

20. Srebro wyborne język sprawiedliwego: ale serce niebożnych za nic nie stoi.

21. Wargi sprawiedliwego nauczają wielu: lecz którzy nieumiejętni są, w niedostatku serca pomrą.

22. Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi, ani się przyłączy do nich utrapienie.

23. Głupi jakoby śmiechem czyni niecnotę, ale mądrością jest mężowi baczność.

24. Czego się boi niebożnik, przyjdzie nań: żądanie ich sprawiedliwym będzie dano.

25. Jako chmura przechodząca przeminie niebożnik: lecz sprawiedliwy jako fundament wieczny.

26. Jako ocet zębom, a dym oczom, tak leniwy tym, którzy go postali.

27. Bojaźń Pańska dni przyczyni: a lata niebożnych będą ukrócone.

28. Oczekawanie sprawiedliwych wesele: lecz nadzieja niebożnych zginie.

29. Moc prostego droga Pańska: a strach tym, którzy źle czynią.

30. Sprawiedliwy na wieki poruszony nie będzie: a niebożnicy mieszkają nie będą na ziemi.

31. Usta sprawiedliwego zrodzą mądrość: język przewrotnych zginie.

32. Wargi sprawiedliwego upatrują wdzięczności: a usta bezbożnych przewrotności.

ROZDZIAŁ XI.

Opisuje użytki sprawiedliwości i prawości, tudzież i innych cnót, a zaś szkody, które przynoszą złości i marne bogactwa.

Waga zdradliwa brzydliwość jest u Pana: a gwicht sprawiedliwy wola jego.

2. Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba: a gdzie jest pokora, tam i mądrość.

3. Prostota sprawiedliwych poprowadzi je: a podejście fałszerzów spustoszy je.

4. Nie pomogą bogactwa w dzień pomsty: ale sprawiedliwość wybawi od śmierci.

5. Sprawiedliwość prostego naproście drogę jego: a niebożnik upadnie w swojej niebożności.

6. Sprawiedliwość prawych wyzwoli je: a niesprawiedliwi w zasadkach swoich poimani będą.

7. Gdy umrze człowiek niebożny, ustanie wszystka nadzieja: i oczekiwanie frasowliwych zginie.

8. Sprawiedliwy z ucisku wyrwan jest: a miasto niego niebożnik będzie dany.

9. Obłudnik usty zdradza przyjaciela swego: ale sprawiedliwi umiejętnościami będą wybawieni.

10. W szczęściu sprawiedliwych będzie się radowało miasto: a w zatraceniu niebożnych będzie pochwała.

11. Błogosławieństwem sprawiedliwych wywyższy się miasto: a usty niebożnych wywróci się.

12. Kto gardzi przyjacielem swoim, potrzebujący serca jest: a człowiek rozumny milczy.

13. Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice: ale kto wiernego serca, tai tego, czego mu się przyjaciel zwierzył.

14. Gdzie niemasz rządzce, lud upadnie: a zdrowie, gdzie wiele rady.

15. Złem utrapion będzie, który ręczy za obcego: lecz, kto się strzeże siędeł, bezpieczeń będzie.

16. Niewiasta wdzięczna dostąpi sławy: a mocarze będą mieć bogactwa.

17. Dobrze czyni duszy swój człowiek miłosierny: a który okrutnym jest, odrzuca i krewne.

18. Bezbożnik czyni dzieło nie-trwałe, a siejącemu sprawiedliwość zapłata wierna.

19. Łaskawość gotuje żywot: a naśladowanie złych śmierć.

20. Brzydliwe Panu serce przewrótne: a upodobanie jego w tych, którzy w prostocie chodzą.

21. Ręka w ręce, nie ujdzie zły karania: ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie.

22. Kolce złote w pysku u świnię niewiasta piękna a głupia.

23. Żądza sprawiedliwych wszelka dobra jest: oczekawanie niebożników zapalczywość.

24. Jedni udzielają własnych, a bogatszymi się stawają, a drudzy wydzierają nieswoje, a zawsze są w niedostatku.

25. Dusza, która błogosławi, utyje: a kto upaja, i sam też upojon będzie.

26. Kto kryje zboże, przeklnie go pospólstwo: lecz błogosławieństwo nad głową sprzedawających.

27. Dobrze wstaje rano, który szuka dobra: ale kto szuka złości, zatłumi go.

28. Kto ufa w bogactwach swoich, upadnie: a sprawiedliwi jako zielony list zakwitną.

29. Kto mięsza dom swój, odiedziczy wiatry: a kto głupi jest, będzie służył mądrymu.

30. Owoc sprawiedliwego drzewo żywota: a kto przyjmuje dusze, mądry jest.

31. Jeżeli sprawiedliwy na ziemi odnosi: jako daleko więcej niebożny i grzeszny?

1. Petr, 4, 18.

ROZDZIAŁ XII.

Zaś tu mówi o tym, który wdzięczen albo nie: karania o bezbożnym i sprawiedliwym, o pracowitym i legawym, głupim i mądrym, o pożytku i szaszkodzie języka.

Kto miłuje karność, miłuje umiejętność: ale kto nienawidzi strofowania, głupi jest.

2. Kto dobry jest, wyczerpnie łaskę u Pana: ale kto ufa w myślach swoich, niebożnie czyni.

3. Nie zmocni się człowiek z niebożności: a korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

4. Niewiasta pilna jest koroną mężowi swemu: a zgniłość w kościach jego, która czyni rzeczy godne sromoty.

5. Myśli sprawiedliwych sądy: a rady niebożnych zdradliwe.

6. Słowa niebożników czyhają na krew: usta sprawiedliwych wybawiają je.

7. Obróć niebożne, a nie będzie

ich: a dom sprawiedliwych stać będzie.

8. Z nauki swojej mąż będzie poznany: ale kto jest niczemny a głupi, wzgardzie podłeże.

9. Lepszy jest ubogi, mając swą potrzebę, niżli chlubiwy, który potrzebuje chleba.

Ecc. 10, 30.

10. Zna sprawiedliwy dusze bydła swego: a wnętrzności niebożnych okrutne.

11. Kto sprawuje ziemię swoją, będzie nasycon chlebem: ale kto się próżnowaniem bawi, najgłupszy jest. Kto wesoły jest w zasiadaniu na winie, w zamkach swoich zostawi sromotę.

Ecc. 20, 30.

12. Żądza niebożnika zmocnienie niecnotliwych: lecz korzeń sprawiedliwych rość będzie.

13. Dla ust przewrotnych przybliża się upad złośliwemu: lecz sprawiedliwy ujdzie ucisku.

14. Z owocu ust swoich każdy będzie napełnion dobrami: a według uczynków rąk jego będzie mu oddano.

15. Droga głupiego prosta w oczach jego: lecz kto mądry jest, słucha rady.

16. Głupi natychmiast gniew swój pokazuje: lecz, kto krzywdę pokrywa, chytry jest.

17. Który, co wie, mówi, świadek jest sprawiedliwy: ale, który kłam, jest świadek zdrażliwy.

18. Jest, który obiecuje, a jako mieczem sumienia kłóty bywa: a język mądrych jest zdrowie.

19. Warga prawdy trwała będzie na wieki, a kto jest świadek nagły, ten stroi język kłamstwa.

20. Zdrada w sercu myślących złości: ale, którzy radzą o pokoju, idzie za nimi wesele.

21. Nie zafrasuje sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie: lecz nie-zbożnicy będą pełni złego.

22. Brzydkością są Panu wargi kłamliwe: a którzy się wiernie obchodzą, podobają mu się.

23. Człowiek chytry tai umiejętność: a serce głupich wywołują głupstwo.

24. Ręka mocnych panować będzie: a, która leniwa jest, pod hołdem będzie.

25. Smutek w sercu męża poniżej go: a powieścią dobrą uweselon bywa.

26. Kto nie waży szkody dla przyjaciela, jest sprawiedliwy: lecz droga niebożnych zdradzi je.

27. Nie najdzie zysku zdrażliwy: a majątność człowieka będzie cena złota.

28. Na ścieżce sprawiedliwości żywot: a droga zdrożna wiedzie do śmierci.

ROZDZIAŁ XIII.

Każde za słuszną przyczyną ust swych każdemu człowiekowi strzedz pilnie: o bogactwie pisze, o nadziei rozprawia i o innych potrzebnych rzeczach.

Syn mądry, nauka ojcowska: a który jest naśmiewca, nie słucha, kiedy go strofuja.

2. Z owocu ust swoich człowiek będzie nasycon dobrami: ale dusza przestępców złośliwa.

3. Kto strzeże ust swoich, strzeże dusze swojej: lecz, kto nie rozmyślny jest ku mówieniu, poczuje szkody.

4. Chce i nie chce leniwiec: a dusza robiących utyje.

5. Słowem kłamliwem będzie się brzydził sprawiedliwy: lecz niebożnik zawstydy i zawstydzon będzie.

6. Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnego: lecz niebożność podchodzi grzesznika.

7. Jest jakoby bogaty, choć nic nie ma: a jest jakoby ubogi, choć ma wiele bogactw.

8. Okup dusze męża bogactwa jego: lecz ubogi nie odnosi łajania.

9. Światłość sprawiedliwych uwesela: ale świeca niebożnych zagaśnie.

10. Między pysznymi zawsze są swary: a którzy wszystko czynią z poradą, rządzą się mądrością.

11. Majętność prędko nabyta umniejszy się: a która polekku bywa ręką zgromadzona, rozmnoży się.

12. Nadzieja, która się odwłóczy, trapi duszę: drzewo żywota pożądanie wypiełnione.

13. Kto uwłacza rzeczy jakiej, sam się na przyszły czas obowiązuje: a kto się boi przykazania, w pokoju będzie mieszkał. Dusze zdrażliwe błędzą w grzechach: ale sprawieśliwi są miłośni i litują się.

14. Zakon mądrego zdroj żywota, aby odwoził od upadku śmierci.

15. Nauka dobra da łaskę: na drodze gardzących przepaść.

16. Chytry czyni wszystko zdradą: ale kto głupi jest, pokazuje głupstwo.

17. Poseł niezbożnego wpadnie we złe: ale poseł wierny zdrowie.

18. Nędza i smota temu, który opuszcza ćwiczenie: a kto słucha karzącego, wstawion będzie.

19. Żądza, jeżeli się spełni, rozkoszuje duszę: brzydzą się głupi tymi, którzy się strzegą złego.

20. Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie: przyjaciel głupich stanie się podobny.

21. Grzeszniki goni nieszczęście: a sprawiedliwym nagrodzi się dobrem.

22. Dobry zostawuje dziedzicami syny i wnuki: i chowają na sprawiedliwego majątność grzesznego.

23. Obfita żywność na winach ojców: ale innym bywają zbierane bez rozsądku.

24. Kto folguje różdze, nienawidzi syna swego: lecz kto go miłuje, ustawnie ćwiczy.

25. Sprawiedliwy je i nasycza duszę swoje: lecz brzuch niezbożnych nie nasycony.

ROZDZIAŁ XIV.

Mądrość, albo głupost białej głowy po czem poznać: o chytrym synie zdradliwym, o miłosierdziu i bojaźni Bożej.

Mądra niewiasta buduje dom swój: a głupia i zbudowany rękoma zepsuje.

2. Chodzący prostą drogą i bojący się Boga, wzgardzon bywa od tego, który beieczną drogą chodzi.

3. W uściech głupiego kij pychy: lecz wargi mądrych strzegą ich.

4. Kędy niemasz wołów, żłób próżny jest: a gdzie wiele zboża, tam jest jawna moc wołu.

5. Świadek prawdziwy nie kłama: lecz nieprawdę powiada świadek zdradliwy.

6. Szuka naśmiewca mądrości, a nie najduje: nauka roztropnych łączna.

7. Idź przeciw mężowi głupiemu, a nie zna warg mądrości.

8. Mądrość chytrygo jest rozumieć drogę swoją: a nieopatrzność głupich obłądna.

9. Głupi będzie się śmiał z grzechu: a między sprawiedliwymi będzie mieszała łaska.

10. Serce, które zna gorzkość dusze swojej, do wesela jego nie przymiesza się obcy.

11. Dom niezbożnych zgłodzon będzie: lecz przybytki sprawiedliwych zakwitną.

12. Jest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa: ale koniec jej prowadzi do śmierci.

13. Śmiech będzie zmieszany z żalostí: a koniec wesela smutek posiada.

14. Drogami swemi nasycen będzie głupi: a nad nim będzie mąż dobry.

15. Prostak wierzy każdemu słowu: chytry rozważa kroki swoje. Syn zdradliwy nie będzie miał nic dobrego: ale słudze mądrymu poszczęścią się sprawy, i wyprostuje się droga jego.

16. Mądry boi się i odstepuje od złego: głupi przeskakuje a dufa.

17. Niecierpliwy czynić będzie głupstwo: a mąż chytry przemierzły jest.

18. Małuczy posiedzą głupstwo: a opatrni będą czekać umiejętności.

19. Będą leżeć źli przed dobrymi: a niezbożnicy u drzwi sprawiedliwych.

20. Ubogi i bliźniemu swemu o-mierzły będzie: ale bogatych jest przyjaciół wiele.

21. Kto gardzi bliźnim swoim, grzeszy: ale kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będzie. Kto wierzy w Pana, miłosierdzie miłuje.

22. Błądzą, którzy źle czynią: miłosierdzie i prawda gotują dobra.

23. Ze wszelkiej roboty będzie dostatek: ale, gdzie słów wiele, tam często niedostatek.

24. Korona mądrych bogactwa ich: szaleństwo głupich nieroztropność.

25. Wybawia duszę świadek prawdziwy: a zdradliwy kłamstwa mówi.

26. W bojaźni Pańskiej ufanie mocy: i synowie jego nadzieję mieć będą.

27. Bojaźń Pańska zdroj żywota, aby uszli upadku śmierci.

28. W wielkości ludu godność królewska: a w trosze ludzi zelżywość książęcia.

29. Kto jest cierpliwy, wielką się mądrością rządzi: a kto niecierpliwy jest, wywyższa swe głupstwo.

30. Żywot ciała zdrowie serca: spróchnienie kości zazdrość.

31. Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga Stworzycielowi jego: a czci go, kto ma zmiłowanie nad ubogim.

32. Dla złości swęj niebożnik wygnany będzie: ale sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej.

33. W sercu roztropnego odpoczywa mądrość: i wszelkie nieuczzone wyćwicz.

34. Sprawiedliwość wywyższa naród: ale grzech czyni ludzie mizernymi.

35. Sługa roztropny wdzięczny jest królowi: niepożyteczny gniew jego odniesie.

ROZDZIAŁ XV.

Odpowiedź mięka język mądry i niepomierny: ofiary i nauka bezbożnych co czynią: o posłuszeństwie, o mezu gniewliwym a leniwym, o łakomstwie, o bojaźni Bożej tu uczy.

Odpowiedź łagodna uśmierza gniew: ale mowa przykra pobudza.

2. Język mądrych zdoła umiejętność: usta głupich wywierają głupstwo.

3. Na każdym miejscu oczy Pańskie wypatrują dobre i złe.

4. Język łagodny drzewo żywota: a który niemierny jest, zetrze ducha.

5. Głupi śmieje się z strofowania ojca swego: lecz, kto strzeże karności, chytrszy będzie. W obfitej sprawiedliwości moc jest największa: a myśli niebożnych będą wykorzenione.

6. Dom sprawiedliwego moc wielka: a w dochodziech niebożnego zamieszanie.

7. Wargi mądrych sięć będą umiętność: serce głupich inakże będzie.

8. Ofiary niebożnych obrzydłe Panu: modlitwy sprawiedliwych przyjemne.

Eccł. 34, 21.

9. Obrzydłość jest Panu droga niebożnego: który idzie za sprawiedliwością, jest umiłowany od niego.

10. Nauka zła opuszczającemu drogę żywota: kto nienawidzi karności, umrze.

11. Piekło i zatracenie przed Panem: jako daleko więcej serca synów człowieczych.

12. Zaraźliwy nie miłuje tego, kto go karze, i do mądrych nie idzie.

13. Serce wesołe rozwesela oblicze: w frasunku serca duch upada.

14. Serce mądrego szuka nauki: a usta głupich karmią się nieumiejętnością.

15. Wszystkie dni ubogiego złe: myśl bezpieczna jako ustawiczne gody.

16. Lepsza jest trocha z bojaźnią Pańską, niż wielkie skarby a nienasycające.

17. Lepiej jest być proszonym na jarzynę z miłością, niż na cięły tłuste z nienawiścią.

18. Mąż gniewliwy pobudza swary: który cierpliwy jest, uśmierza wzburzone.

19. Droga leniwych jako płot cierniowy: droga sprawiedliwych bez obrazy.

20. Syn mądry uwesela ojca: a głupi człowiek gardzi matką swoją.

21. Głupstwo wesele głupiemu: a mąż mądry prostuje kroki swoje.

22. Rozprasza się myśli, kędy nie masz rady: ale, gdzie jest wiele radzących, utwierdza się.

23. Weseli się człowiek w zdaniu ust swoich: a mowa czasu swego rzeczona jest bardzo dobra.

24. Ścieżka żywota nad umiętnym, aby się uchronił piekła najgłębszego.

25. Dom pysznych Pan wywróci: a granice wdów potwierdza.

26. Obrzydłość Panu myśli złe: a czysta mowa najpiękniejsza potwierdzona będzie od niego.

27. Mięsa dom swój, który łakomstwa naśladuje: a kto nienawidzi darów, będzie żył. Przez miłosierdzie i wiarę bywają oczyszczane grzechy: a przez bojaźń Pańską wszelki odstępuje od złego.

28. Serce sprawiedliwego rozmyśla posłuszeństwo: usta niebożnych oświadczają złością.

29. Daleko jest Pan od niebożnych: a modlitwy sprawiedliwych wysłucha.

30. Światłość oczu uwesela duszę: a dobra sława czyni tłuste kości.

31. Ucho, które słucha karność żywota, w pośrodku mądrych mieszkać będzie.

32. Kto odrzuca karność, wzgardza

duszę swoje: ale kto przyjmuje karanie, panem jest serca.

33. Bojaźń Pańska ćwiczenie mądrości, a sławę uprzedza pokora.

ROZDZIAŁ XVI.

Że Pan Bóg sprawuje serce ludzkie, widzi i waży, chwali ubóstwo, mądrość, pokorę, starość i cierpliwość.

Człowiecza jest duszę przygotować: a Pańska rządzić językiem.

2. Wszystkie drogi człowiecze są jawne przed oczyma jego: Pan jest, który uważa duchy.

3. Objaw Panu uczynki twoje, a będą wyprostowane myśli twoje.

4. Pan wszystko udzielał sam dla siebie: téż i niebożnika na zły dzień.

5. Obrzydły jest Panu każdy pyszny: by téż ręka do ręki była, nie uchodzi karania. Początek drogi dobrego, czynić sprawiedliwość, i wdzięczniejsza Bogu, niżli ofiary ofiarować.

6. Miłosierdziem i prawdą nieprawość bywa odkupiona: a w bojaźni Pańskiej strzegą się złego.

7. Gdy się podobają Panu drogi człowiecze, tedy i nieprzyjacioły jego przyswiedzie do pokoju.

8. Lepsza jest trocha z sprawiedliwością: niżli wielkie dochody z nieprawością.

9. Serce człowiecze rozrządza drogi swoje: ale Pańska jest prostować kroki jego.

10. Proroctwo w wargach królewskich: w sądzie nie błędzą usta jego.

11. Waga i szala jest sąd Pański: a uczynki jego wszystkie gwichty w worku.

12. Obrzydliwi królowie, którzy złe czynią; bo sprawiedliwością umacnia się stolica.

13. Upodobanie królewskie wargi sprawiedliwe: kto mówi dobrze, będzie umiłowan.

14. Gniew królewski posłowie śmierci: a mąż mądry ubłaga go.

15. W wesołości twarzy królewskiej żywot, a łaska jego jako deszcz późny.

16. Nabywaj mądrości; bo lepsza jest nad złoto, i nabywaj roztropności: bo droższa jest nad srebro.

17. Ścieżka sprawiedliwych odchyła się od złego: stróż dusze swój strzeże drogi swojej.

18. Przed zginieniem uprzedza pycha, a przed upadkiem duch się wynosi.

19. Lepiej jest korzyć się z cichymi, niżli dzielić korzyści z pysznymi.

20. Ćwiczony w słowie najdzie dobra: a który ma nadzieję w Panu, błogosławiony jest.

21. Który jest mądrego serca, będzie nazwany rozumnym: a kto wdzięcznej wymowy, więcej odniesie.

22. Źródło żywota nauka tego, kto ją ma: a nauka głupich szaleństwo.

23. Serce mądrego wyćwicy usta jego, a wargom jego przyda wdzięczności.

24. Plastr miodu słowa ozdobne, słodkość duszy zdrowie kościom.

25. Jest droga, która się zda człowiekowi prawa: a koniec jej prowadzi do śmierci.

26. Dusza robiącego robi sobie; bo go przymuszają usta jego.

27. Mąż niebożny wykopuje złość, a na wargach jego ogień się rozpala.

28. Człowiek przewrotny wszczyna zwady, a święgotliwy rozłącza książęta.

29. Mąż złościwy nuci bliźniego swego i prowadzi go drogą nie dobrą.

30. Kto zapatrzywszy się, myśli przewrotności, gryząc wargi swoje, dokazuje złości.

31. Wieniec godności szędziwość, która się znajduje w drogach sprawiedliwości.

32. Lepszy jest cierpliwy, niżli mąż mocny: a który panuje sercu swemu, niż ten, co miast dobywa.

33. Losy do łona rzucają: ale od Pana bywają nastrojone.

ROZDZIAŁ XVII.

Jako Pan próbuje serce ludzkie, że nieprzystojna rzecz gardzić ubogim: co przystoi głupiemu: przyjaciel wierny, myśl dobra, duch smutny, głupi milczący.

Lepszy jest kęs chleba suchego z weselem, niżli dom pełen ofiar z swarem.

2. Sługa roztropny będzie panował nad synmi głupimi: a między bracią będzie dzielił dziedzictwo. Eccl. 10, 28.

3. Jako w ogniu próbują srebro, a złoto w piecu, tak Pan próbuje serca.

4. Złośnik posłuszen jest językowi złośliwemu: a zdradliwy słucha warg kłamliwych.

5. Kto gardzi ubogim, lży Stworzyciela jego: a kto się raduje z upadku drugiego, nie ujdzie karamia.

6. Wieńcem starych są synowie synów: a chwała synów ojcowie ich.

7. Nie przystoją głupiemu słowa poważne, ani książęciu usta kłamliwe.

8. Kamień drogi najwzdzięczniejszy, oczekiwanie czekającego: gdzie się kolwiek obraca, mądrze rozumie.

9. Kto tai grzech, szuka przyjaźni: kto inakszemi słowy powtarza, rozłącza złączone.

10. Więcej waży upominanie u roztropnego, niżli sto plag u głupiego.

11. Zły człowiek zawsze swaru szuka: ale Anioł okrutny będzie wystan przeciw jemu.

12. Lepiej jest potkać się z nie-dźwiedzicą, kiedy jęj dzieci wezmą: niżli z głupim ufającym w głupstwie swoim.

13. Kto oddaje złe za dobre, nie wynidzie złe z domu jego.

Rzym. 12, 17. 1. Thess. 5, 15. 1. Petr. 3, 9.

14. Kto spuszcza wodę, początkiem jest swarów: i niżli odniesie lekkość, odstepuje sądu.

15. Kto usprawiedliwia niebożnego, i kto potępia sprawiedliwego, obadwaj są obrzydłymi Panu. *Isai 5, 23.*

16. Cóż pomoże głupiemu, że ma bogactwa: ponieważ mądrości kupić nie może? Kto dom swój wysoko podnosi, szuka obalenia: a kto się chroni nauki, we złe wpadnie.

17. Na każdy czas miłuje, kto jest przyjacielem: a brat doznany bywa w utrapieniu.

18. Głupi człowiek klaskać będzie rękoma, gdy zaręczy za przyjaciela swego.

19. Kto myśli o rozterkach, miłuje swary: a kto podnosi drzwi, upadku szuka.

20. Kto jest przewrótnego serca, nie najdzie dobra: a kto wywraca język, we złe wpadnie.

21. Głupi się urodził na sromotę swoje, ale ani ojciec głupiego będzie miał pociechy.

22. Serce wesołe czyni wiek kwitnący: duch smutny wysusza kości.

23. Dar z zanadrua niebożnik bierze, aby wywrócił ścieżki sądowe.

24. Na twarzy roztropnego świeci

się mądrość: oczy głupich na kończy-nach ziemie.

Ecc. 2, 14. — 8, 1.

25. Syn głupi gniewem ojcowi, a żalością matce, która go porodziła.

26. Nie dobrze jest, uszkodzić sprawiedliwego: anić bić przełożonego, który dobrze sądzi.

27. Kto miarkuje mowy swe, ~~jest~~ uczony i mądry: a drogiego ducha mąż ćwiczony.

Jak 6b 1, 19.

28. I głupi jeżeli milczy, będzie mian za mądrego: a jeżeli stuli usta swe, za roztropnego.

ROZDZIAŁ XVIII.

O rozstaniu się z przyjacielem, o nieukarnem, nie ustępować z prawdy: usta głupiego, sprawiedliwy się obwinia, brat pomagający bratu, pożytek ust, niewiasta zła i dobra, mowa bogatego i ubogiego.

Przyczyn szuka, kto się chce z przyjacielem rozstać: na każdy czas urągania godzin będzie.

2. Nie przyjmuje głupi słów roztropności: chybabyś to powiadał, co ma w sercu swoim.

3. Niebożnik gdy przyjdzie w głębokość grzechów, za nic sobie nie ma: ale za nim idzie hańba i sromota.

4. Woda głęboka słowa z ust męża: potok wylewający źródł mądrości.

5. Mieć wzgląd na osobę niebożnego, nie jest rzecz dobra, abyś ustąpił od prawdy sądu.

6. Wargi głupiego wdawają się w swary: a usta jego wzbudzają rozterki.

7. Usta głupiego za zginieniem jego: a wargi jego upadkiem duszy jego.

8. Słowa dwujęzycznego jakoby proste: a one prerażają aż do samych wnętrzności żywota. Leniwego poraża bojaźń: a dusze niewieściuchów będą łaknąć.

9. Kto niedbały i leniwy jest w robocie swojej, bratem jest rozprasza-jącego roboty swoje.

10. Wieża najmocniejsza imię Pańskie: do niego bieży sprawiedliwy, a będzie wywyższon.

11. Majętność bogatego miasto mocy jego, i jako mur mocny obtaczający go.

12. Przed upadkiem podnosi się serce człowiecze, i przed sławą bywa uniżone.

Ecc. 10, 15.

13. Kto pierwój odpowiada, niżli

wysłucha, pokazuje się być głupim i pohańbienia godnym. Eccł. 11, 8.

14. Duch męża podpira młodość jego: ale ducha do gniewu łącznego kto będzie mógł znosić?

15. Serce roztropnego otrzyma umiejętność: a ucho mądrych szuka wiadomości.

16. Dar człowieczy rozprzestrzenia drogę jego i czyni mu miejsce przed książętą.

17. Sprawiedliwy najpierw sam na się żałuje: przyjdzie przyjaciel jego, i doświadczać go będzie.

18. Los uśmierza zwady, i między możnymi też rozsądek czyni.

19. Brat, który bywa wspomagan od brata, jako miasto mocne, a sądy jako zawory miast.

20. Z owocu ust męża napelni się brzuch jego: a urodzaje warg jego nasycą go.

21. Śmierć i żywot w ręce języka: którzy go miłują, będą jeść owoce jego.

22. Kto znalazł żonę dobrą, znalazł rzecz dobrą i wyczerpnie pociechę od Pana. Kto wygania żonę dobrą, wygania rzecz dobrą: ale, kto trzyma cudzołożnicę, głupi jest i nie- zubożny.

23. Człowiek ubogi z prośbami mówi: ale bogaty surowie odpowiada.

24. Mąż przyjacielski do towarzystwa, większym przyjacielem będzie niżli brat.

ROZDZIAŁ XIX.

O prostocie ubogiego człowieka: bogactwa przynioszą przyjaciół: o świadku fałsznym, o chwale cierpliwego, o gniewie królewskim, o żonie swarliwej, o dobrej żony dawacz, o wywieszeniu syna.

Lepszy jest ubogi, który chodzi w prostocie swój, niżli bogaty warg przewrotnych i głupi.

2. Gdzie nie masz umiejętności dusze, nie masz dobra: a kto prędkich jest nóg, potknie się.

3. Głupstwo człowiecze wywraca drogę jego, a na Boga wre sercem swem.

4. Bogactwa przyczyniają wiele przyjaciół: lecz od ubogiego i ci, które miał, odstepują.

5. Świadek fałszny nie ujdzie karaniam: a kto mówi kłamstwa, nie uciecze.

Dan. 13, 61.

6. Wiele tych, którzy czczą osobę możnego, i są przyjaciółmi dary dającego.

7. Bracia człowieka ubogiego nie- nawidzą go: a ktemu i przyjaciele daleko odstąpili od niego. Kto się tylko na słowach sadzi, nie będzie miał.

8. Lecz, kto ma rozum, miłuje duszę swoją, a strzegący roztropności naj- dzie dobra.

9. Świadek fałszny nie ujdzie karaniam: a kto mówi kłamstwa, zginie.

10. Nie przystoi głupiemu rozkosz: ani słudze panować nad książętą.

11. Nauka męża po cierpliwości bywa doznana: a cześć jego jest mijać nieprawość.

12. Jako ryk lwi, tak i gniew kró- lewski: a jako rosa na trawie, tak też wesola twarz jego.

13. Żałość ojcowi syn głupi: a dach ustawicznie kapający, swarliwa niewiasta.

14. Dom i majątności dane bywają od rodziców: ale żona roztropna własnie od samego Pana.

15. Lenistwo przynosi ospałość: a dusza niedbała będzie łaknęła.

16. Kto strzeże przykazania, strzeże dusze swojej: lecz, kto zaniedbywa drogi swój, umorzony będzie.

17. Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim, i nagrodę jego odda mu.

18. Ćwicz syna twego, nie rozpa- czaj: a ku zabiciu jego nie przykładaj dusze twojej.

19. Kto niecierpliwy jest, szkodę popadnie: a gdy wydrze, drugie przyda.

20. Słuchaj rady a przyjmuj ćwiczenie, abyś był mądrym na osta- tku twoim.

21. Wiele myśli w sercu męża: a wola Pańska trwać będzie.

22. Człowiek potrzebny jest mi- łosierny: a lepszy jest ubogi niż mąż kłamliwy.

23. Bojaźń Pańska do żywota: w obfitości mieszkać będzie bez nawie- dzenia złego.

24. Kryje leniwy rękę swą pod pachy, ani ją do ust swoich przykład.

25. Gdy zaraźliwego ubijesz, głupi mędrszym będzie: a jeśli skarzysz mądrego, zrozumie karność.

26. Kto frasuje ojca a wypęda matkę, bezecny jest i nieszczęśliwy.

27. Nie przestawaj, synu, słuchać nauki, a umiej słowa umiejętności.

28. Świadek nieprawy śmieje się z sądu: a usta niezbożnych żrą nieprawość.

29. Nagotowano pośmiewcom sądy, i młoty bijące ciałom głupich.

ROZDZIAŁ XX.

Wino, gniew królewski, waga i miara nieprawda, jakie to są rzeczy: snu się warować, i chleba zdradliwego, złego za złe nie oddawać, ojcu nie złorzeczyć, co twierdzi stolicę królewską.

Rozpustna rzecz wino, i zwadliwe pijaństwo: ktokolwiek się w nich kocha, nie będzie mądrym.

2. Jako ryk lwi, tak i strach królewski: kto go drażni, grzeszy przeciw duszy swojej.

3. Pocziwość jest człowiekowi, który się odłącza od zwady: a wszyscy głupi wdawają się w swary.

4. Dla zimna leniwiec orać nie chciał: przetoż będzie żebrał lecie, a nie dadzą mu.

5. Jako woda głęboka, tak rada w sercu męża: ale człowiek mądry wyczerpnie ją.

6. Wiele ludzi miłosiernymi zowią: ale męża wiernego kto najdzie?

7. Sprawiedliwy, który chodzi w prostocie swojej, błogosławione po sobie syny zostawi.

8. Król, który siedzi na stolicy sądowej, rozprasza wszystko złe pojrzeniem swoim.

9. Któż może mówić: Czyste jest serce moje, jestem próżen grzechu?

3. Król. 8, 46. 2. Par. 6, 36. Eccl. 7, 21. 1. Joan. 1, 8.

10. Waga i waga, miara i miara: oboje obrzydłe jest u Boga.

11. Po zabawach jego poznać dziecię, jeżeli czyste i prawe są uczynki jego.

12. Ucho słuchające a oko widzące, Pan oboje uczynił.

13. Nie kochaj się w spaniu, aby cię ubóstwo nie ścisnęło: otwórz oczy swoje, a najedz się chleba.

14. Złe jest, złe jest, mówi każdy kupujący: a odszedłszy tedy się będzie chwalił.

15. Jest złoto i obfitość pereł i naczynie drogie usta umiejętności.

16. Weźmij suknię tego, który rę-

czył za obcego: a za obce weźmij fant od niego.

17. Słodki jest człowiekowi chleb kłamstwa, a potem napełnią się piaskiem usta jego.

18. Myśli poradami się utwierdzają: a rżdem mają być sprawowane wojny. 19. Z tym, który objawia tajemnice, a chodzi zdradliwie, a rozwodzi wargi swe, nie miej towarzystwa.

20. Kto złorzeczy ojcu swemu i matce, pochodnia jego zgaśnie w pośród ciemności.

Exod. 21, 16.

21. Dziedzictwo, do którego się z przodku kwapią, na końcu błogosławieństwa mieć nie będzie.

22. Nie mów: Oddam złość. Czekaj na Pana a wybawi cię.

Rzym. 12, 17. 1. Thess. 5, 15. 1. Petr. 3, 9.

23. Brzydliwość jest u Pana waga i waga: szala zdradliwa nie jest dobra.

24. Od Pana bywają prostowane kroki męża: a któryż z ludzi może zrozumieć drogę swoją?

25. Upadek jest człowiekowi, pożreć święte: a ślubiwszy odmienić.

26. Król mądry rozpęda niezbożniki i obraca na nie koło.

27. Duch człowieczy jest pochodnia Pańska, która wypatruje wszystkie skrytości wewnętrzne.

28. Miłosierdzie i prawda strzegą króla: a łaskawością umacnia się stolica jego.

29. Wesele młodych, moc ich: i ozdoba starych szędziwość.

30. Siność rany otrze złości, i razy we wnętrznościach brzucha.

ROZDZIAŁ XXI.

Że serce królewskie jest w ręce Bożę: miłosiernego chwali, gani drapieżnika, o żonie swarliwej, o pyśnym mężu.

Jako rozdziały wód, tak serce królewskie w ręce Pańskie: kędy jedno chce, nachyli go.

2. Wszelka droga człowiecza zda mu się być prawa: ale Pan uważa serca.

3. Czynić miłosierdzie i sprawiedliwość, więcej się Panu podoba, niżli ofiary.

4. Wynoszenie oczu jest rozszerzenie serca, świeca niezbożnych grzech.

5. Myśli dużego zawsze w dostatku: lecz każdy leniwy zawsze jest w niedostatku.

6. Który zbiera skarby językiem kłamliwym, nikczemny i szalony jest i wpadnie w sidła śmierci.

7. Drapiestwo niebożnych zrzuci je, iż nie chcieli czynić sądu.

8. Przewrotna droga człowieka daleką jest: ale kto czysty jest, szczerą sprawą jego.

9. Lepiej jest siedzieć w kącie domu, niżli z żoną swarliwą, a w domu społecznym.

10. Dusza niebożnego żąda złego: nie zlituje się nad bliźnim swoim.

11. Skarawszy zaraźliwego mędrszy będzie prostak: a jeżeli naśladuje mądrego, przyjmie naukę.

12. Myśli sprawiedliwy o domu niebożnego, aby odciągnął niebożne od złego.

13. Kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go.

14. Dar potajemnie dany gasi gniewy: a upominek w zanadrzu rozgniewanie wielkie.

15. Radość sprawiedliwemu jest, czynić sąd: a strach działającym nieprawość.

16. Człowiek, który zbłądzi z drogi nauki, we zborze olbrzymów mieszkając będzie.

17. Kto się kocha w używaniu, w niedostatku będzie: kto miłuje wino i tłuste kaski, nie z bogaci się.

18. Niebożny będzie dan za sprawiedliwego, a nieprawą za prawo.

19. Lepiej jest mieszkać w ziemi pustej, niżli z żoną swarliwą a gniewliwą.

Ecc. 25, 23.

20. Skarb pożądany i wonny olejek w mieszkaniu sprawiedliwego: a głupi człowiek rozleje go.

21. Kto naśladuje sprawiedliwości i miłosierdzia, najdzie żywot sprawiedliwości i chwałę.

22. Miasto mocnych ubiegł mądry, i zepsował moc ufania ich.

23. Kto strzeże ust swoich i języka swego, strzeże od ucisków dusze swojej.

24. Hardego i pysznego zowią nieuczonym, który w gniewie pysznie się sprawuje.

25. Pożądliwości zabijają leniwego; albowiem nie chciały nic robić ręce jego.

* 26. Przez cały dzień pragnie i pożąda: a kto sprawiedliwy jest, daje bez przestanku.

27. Ofiary niebożnych brzydliwe, iż się ofiarują z grzechu. Ecc. 34, 21.

28. Świadek kłamliwy zginie: mąż posłuszny będzie mówił zwycięstwo.

29. Człowiek niebożny niewstydlwie zatwardza twarz swoją: ale kto prawy jest, poprawia drogi swojej.

30. Niemasz mądrości, niemasz roztropności, niemasz rady przeciw Panu.

31. Konia gotują na dzień bitwy: ale Pan daje wybawienie.

ROZDZIAŁ XXII.

O dobrej powieści, o ubogim i bogatym, o miłosierdziu i czystości, o strzeżeniu się gniewliwego, a że nie przystoi, starych granic przestępować.

Lepsze jest imię dobre, niż wielkie bogactwa: łaska nad srebro i złoto.

Ecc. 7, 2.

2. Bógaty i ubogi potkali się: obu-dwu Pan jest Stworzycielem.

3. Zmyślny obaczył złe i skrył się: prostak minął i popadł szkodę.

4. Koniec skromności bojaźni Pańskiej, bogactwo i chwała i żywot.

5. Oręż i miecz na drodze przewrotnego: a stróż dusze swój daleko odstępował od nich.

6. Przypowieść jest: Młodzieniec wedle drogi swój, choćby się zstarzał, nie odstąpi od niej.

7. Bógaty ubogim rozkazuje: a kto u kogo pożycza, sługą jest tego, który mu pożyczył.

8. Kto sieje nieprawość, będzie żał nieszczęście: i łaską gniewu swego zniszczyje.

9. Kto skłonny jest ku miłosierdziu, błogosławion będzie; bo chleba swego dał ubogiemu. Zwycięstwa i czci dostanie, kto dary daje: a duszę odejmuje tych, co je biorą. Ecc. 31, 28.

10. Wypędź naśmiewcę, a wynidzie z nim swar: i ustaną prawa i potwarzy.

11. Kto miłuje czystość serdeczną, dla wdzięczności ust swoich będzie miał przyjaciela króla.

12. Oczy Pańskie strzegą umiejętności: a słowa nieprawego bywają wywrócone.

13. Mówi leniwi: Lew jest na dworze, w pośród ulic zabije będe.

14. Usta cudzej są dołem głębokim: na kogo się Pan gniewa, wpadnie wń.

15. Głupstwo przywiązane jest do serca dziecięcego: ale różga karania wypędzi je.

16. Kto potwarza ubogiego, aby przysporzył majątności sobie, da sam bogatszemu, i będzie nędzę klepał.

17. Nakłoń ucha twego a słuchaj słów mądrych: a serce swoje przyłóż do nauki mojej.

18. Którać piękna będzie, gdy ją zachowasz w sercu swoim, i rozplynie się po wargach twoich:

19. Aby było w Panu ufanie twoje: i przetóżem ci ją dziś pokazał.

20. Otom ci ją trojako opisał w myślach i w nauce:

21. Aby ci okazał stałość i powieści prawdziwe: abyś z nich odpowiadał tym, którzy cię posłali.

22. Nie czynź bezprawia ubogiemu, iż ubogi jest: ani niszcź nędznika w bramie.

23. Albowiem Pan będzie sądził sprawy jego: i przebiję tych, którzy przebili duszę jego.

24. Nie bądź przyjacielem człowiekowi gniewliwemu: ani chódź z mężem zapalczywym.

25. Byś snadź nie przywył ścieżkom jego, a wziął zgorszenie dusze twojej.

26. Nie bywaj między tymi, którzy rękę dają, i którzy się czynią rękojmiami za długi.

27. Bo jeżeli nie masz z kąd wrócić, czemuć nie ma wziąć przykrycie z łóżka twego?

28. Nie przestępuj granic starych, które założyli ojcowie twoi.

29. Widziałeś męża biegłego w sprawach swoich? przed królmi stać będzie, a nie będzie przed podłymi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jako się kto ma mieć na godziech u książęcia, a człowieka zawistnego stołu się chronić: gód także, i opilstwa, i białogłów.

Gdy siedziesz, abyś jadł z książęciem, pilnie obacz, co położono przed tobą:

2. I połóż nóż w gardle twojem, jeżeli jednak masz w mocy duszę twoją.

3. Nie pożądaj pokarmów tego, w którym chleb kłamstwa.

4. Nie pracuj, abyś się zбогacił: ale załóż miarę opatrności twojej.

5. Nie podnoś oczu twoich na bogactwa, których mieć nie możesz; bo uczynią sobie skrzydła jakoby orłowe, i ulecą do nieba.

6. Nie jadaj z człowiekiem zazdrościwym, i nie pragnij pokarmów jego.

7. Bo naksztalt wieszczka i praktykarza domniemywa się, czego nie wie. Jedz a pij, rzeczy tobie: a myśl jego nie jest z tobą.

8. Pokarmy, któreś jadł, zrzucisz: i utracisz wdzięczne słowa twoje.

9. Nie mów w uszach głupich; bo wzgardzą naukę wymowy twojej.

10. Nie tykaj granic małych dzieł: a nie wchódź na rolę sierót.

11. Bo powinny ich mocny jest: a on będzie sądził przeciw tobie sprawy ich.

12. Niech wnidzie do ćwiczenia serce twoje: a uszy twoje do słów umiejętności.

13. Nie odejmuj od dziecięcia karności; bo jeżeli go ubijesz różgą, nie umrze.

Ecl. 30, 1.

14. Ty go ubijesz różgą, a duszę jego z piekła wybawisz.

15. Synu mój! bądźli mądre serce twoje, będzieć się z tobą radowało serce moje.

16. I będą się weselić nerki moje, gdy będą dobrze mówić usta twoje.

17. Niech nie zajrzy grzesznym serce twoje: ale w bojaźni Pańskiej trwaj przez cały dzień.

18. Bo będziesz miał nadzieję na końcu, a oczekawanie twe nie będzie odjęte.

19. Słuchaj, synu mój! a bądź mądry: a prostuj na drodze duszę twoją.

20. Nie bywaj na biesiadach pijaniców: ani na kolacyach tych, którzy mięso na jedzenie znaszają;

21. Bo którzy się pijaństwem bawią, i którzy się składają, zniszczają: a w latach chodzić będzie ospałość.

22. Słuchaj ojca twego, który cię zrodził: a nie gardź, gdy się zstarzeje matka twoja.

23. Kupuj prawdę, a nie przedawaj mądrości i nauki i umiejętności.

24. Raduje się bardzo ojciec sprawiedliwego; który zrodził mądrego, weselić się będzie z niego.

25. Niech się weseli ojciec twój i matka twoja, a niech się raduje, która cię urodziła.

26. Daj mi, synu mój! serce twoje: a oczy twoje niech strzegą dróg moich.

27. Bo dół głęboki jest nierządnicą, a studnia ciasna cudza.

28. Czyha na drodze jako zbójca, a które ujrzy nieopatrznie, zabije.

29. Komu biada? czyjemu ojcu biada? komu swary? komu doły? komu bez przyczyny rany? komu płynie nieoczu?

30. Izali nie tym, którzy zasiadają na winie, a bawią się kubków wytrząsaniem?

31. Nie patrz na wino, gdy się rumieni, gdy się rozjaśni w szklenicy barwa jego: łagodnie wchodzi:

32. Ale na końcu ukąsi jako wąż, a jako żmija jad rozpuści.

33. Oczy twoje będą patrzeć na cudze: a serce twoje będzie mówić przeciwrotności.

34. I będziesz jako śpiący naśród morza: i jako uśpiony stérnik, gdy stér straci.

35. I rzeczesz: Bili mię, ale mię nie bolało: ciągnęli mię, a nie czułem. Kiedyż ocucę, i zasię wino najdę?

ROZDZIAŁ XXIV.

Złych nie naśladować, mądrość, myśl głupiego, tych, co wiodą na śmierć, wyprawiać, nie podchadzać sprawiedliwego, obmówcy, sądy sprawiedliwe, zle za złe nie oddawać, o polu człowieka leniwego.

Nie naśladowaj ludzi złych, ani żądaj być z nimi.

2. Albowiem serce ich myśli o drapiestwie, a usta ich mówią zdrady.

3. Mądrością będzie budowany dom, a roztropnością umocnion będzie.

4. Umiejętnością napełniają się śpiżarnie wszelakiej majętności kosztownej i pięknej.

5. Człowiek mądry mocny jest: a mąż uczony silny i potężny.

6. Bo sprawę zaczyna się wojna: a będzie zdrowie, kędy wiele rady jest.

7. Wysoka głupiemu mądrość, nie otworzy w bramie ust swoich.

8. Kto myśli złe czynić, głupim nazwan będzie.

9. Myśl głupiego jest grzech: a brzydlivością ludzką obmówca.

10. Jeżeli zwątpisz spracowany w dzień duku, umniejsz się siła twoja.

11. Wybawiaj te, które na śmierć wiodą: a które ciągną na stracenie, wywalać nie przestawaj. Psal. 81, 4.

12. Jeżeli rzeczesz: Nie mam na to siły: który patrzy na serce, on rozumie, a stróża dusze twój nie omyli: i odda człowiekowi według uczynków jego.

13. Jedz miód, synu mój! bo dobry jest, i plastr najśłodszy gardłu twojemu.

14. Także umiejętność mądrości duszy twojej; którą gdy najdziesz, będziesz miał nadzieję na ostatku, a nadzieja twoja nie zginie.

15. Nie czyń zdrady, i nie szukaj niebożności w domu sprawiedliwego, i nie psuj pokoju jego.

16. Bo siedmkroć upadnie sprawiedliwy, i powstanie: lecz niebożni we złe upadną.

17. Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie wesel się: a z upadku jego niech się nie raduje serce twoje:

18. Aby nie ujrzał Pan, a miałby ci za złe, i odwróciłby gniew swój od niego.

19. Nie sprzecaj się ze złymi, ani zajrzyj niebożnym.

20. Bo źli nie mają nadzieje napotem, a świeca niebożnych zgaśnie.

21. Bój się Pana, synu mój! i króla: a z obmówcami nie mięszaj się.

22. Bo natychmiast powstanie zatracenie ich, a upadek obudwu kto wie? I to też dla mądrych:

23. Mieć wzgląd na osobę u sądu, nie jest rzecz dobra.

Lev. 19, 15. Deut. 1, 17. 16. Eccl. 42, 1.

24. Którzy mówią niebożnemu: Jesteś sprawiedliwy, będą je ludzie przeklinać: i brzydzić się nimi będą pokolenia.

25. Którzy go karzą, będą chwaleni: przyjdzie na nie błogosławieństwo.

26. Wargi pocałuje, który odpowiada słowa dobre.

27. Gotuj na dworze dzieło twoje, i sprawuj pilnie rolę twoją, abyś potem dom twój budował.

28. Nie bądź świadkiem niepo-

trzebnie przeciw bliźniemu twemu: i nie zdradzaj nikogo wargami twemi.

29. Nie mów: Jako mi uczynił, tak mu uczynię: oddam każdemu według uczynku jego.

30. Szedłem przez pole człowieka leniwego, i przez winnicę męża głupiego:

31. Ano wszędy zarosło pokrzywami, i ciernie pokryło grunt jego, i rozwalił się płot kamienny.

32. Co ujrawszy schowałem do serca swego, a z przykładu nauczyłem się rozumu.

33. Mało, rzekę, pośpisz, mało podrzymiesz, trochę ręce złożysz ku odpoczywaniu:

34. Aż ci przyjdzie jako poseł ubóstwo, a żebractwo jako mąż zbrojny.

ROZDZIAŁ XXV.

Chwalebna pokora, posłuszeństwo dobre, cierpliwość użyteczna: miód jako mamy jadać, ku nieprzyjacielowi jako się mieć, o sprawiedliwej żonie.

I te przypowieści Salomonowe, które wypisali mężowie Ezechiasza, króla Judzkiego.

2. Cześć Boża jest, tać słowo: a cześć królewska, wywiadować się powieści.

3. Niebo wysoko, a ziemia nisko, a serce królewskie jest niewybadane.

4. Odejm zużelicę od srebra, a wynidzie naczynie czyste.

5. Odejm niezbożność od obliczności królewskiej, a umocni się sprawiedliwością stolica jego.

6. Nie popisuj się zacnością przed królem, a na miejscu wielmożnych nie stawaj.

7. Bo lepiej, iż ci rzeką: Wstąp wyżej, a niżbyś miał być uniżon przed książęciem.

8. Co widziały oczy twoje, tego wnet nie powiadać w swarze, byś zaś potem poprawić tego nie mógł, gdybyś zelżył przyjaciela swego.

9. Sprawuj rzecz twą z przyjacielem twym, i tajemnice obcemu nie odkrywaj:

10. By się snadź nie natrząsał z ciebie, usłyszawszy, i nie przestał ci na oczy wyrzucać. Łaska a przyjaźnielstwo wolnym czynią: które sobie chowaj, byś nie był na pośmiech.

11. Jabłka złote w srebrnych

łózkach, kto mówi słowo swego czasu.

12. Nausznica złota i perła świecąca, który strofuje mądrego, i ucho posłuszne.

13. Jako zimno śnieżne w żniwa, tak posłaniec wierny temu, który go posłał: duszy jego uspokojenie sprawuje.

14. Obłok i wiatr i deszcz za nimi nie idzie, mąż wychwalający się a obietnic nie pełniący.

15. Cierpliwością będzie książę ubлагane, a język miękki złamie zatwardzenie.

16. Miodeś znalazł, jedz, ileć potrzeba, byś snadź, objadłszy się go, nie zrzucił.

17. Powściągnij nogę twoją z domu bliźniego twego, by kiedy będąc syt nie miał cię w nienawiści.

18. Oszczepem i mieczem i strzałą ostrą człowiek, który mówi przeciw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo.

19. Ząb spróchniały i noga sprawowana, który ma nadzieję w niewiernym w dzień ucisku:

20. I utracą płaszc w dzień zimna. Ócet w saletrze, który śpiewa pieśni sercu złemu. Jako mól odzieniu, a robak drzewu, tak smutek męża szkodzi sercu.

21. Jeżeli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go: jeżeli pragnie, daj mu się wody napić.

Rzym. 12, 20.

22. Bo węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego, a Pan ci to nagrodzi.

23. Wiatr północny rozpędza deszcz: a oblicze smutne język uwłaczający.

24. Lepiej siedzieć w kącie domu, niżli z żoną swarliwą w domu spółecznym.

25. Zimna woda duszy pragnącej, a poselstwo dobre z ziemie dalekiej.

26. Źródło nogą zamącone i źródło zepsowane, sprawiedliwy przed niezbożnikiem upadający.

27. Jako temu, który je wiele miodu, nie jest zdrowo, tak, kto się wiele bada o majestacie, będzie zatłumion od chwały.

Ecc. 3, 22.

28. Jako miasto otworzyste a bez murów; tak człowiek, który w mowie nie może zawściągnąć ducha swego.

ROZDZIAŁ XXVI.

Co głupiemu nie służy, a jako mu mamy odpowiadać: posel głupi, przystowie głupiego, podszczuwacz, gniewliwy, pyszny, język zdrażliwy.

Jako śnieg lecie, a deszcz we żniwa, tak nie przystoi głupiemu chwala.

2. Jako ptak gdzieindziej przelatający, i wróbel, kędy chce, bieży, tak przekłętwa bez przyczyny wymówione na kogo przyjdzie.

3. Bicz na konia, a ogłów na osła, a kij na grzbiet głupiego.

4. Nie odpowiadaj głupiemu według głupstwa jego, abyś nie był jemu podobny.

5. Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym.

6. Chromy na nogi i nieprawość pijący, kto posyła słowa przez posła głupiego.

7. Jako chromy próżno ma cudne golenie, tak nieprzystojna jest przypowieść w uśmiech głupiego.

8. Jako kto rzuca kamień na gro-madę Merkuryuszową, tak, kto wy-rządza poczeiwość głupiemu.

9. Jako gdyby ciernie urosło w ręce pijanego, tak przypowieść w uśmiech głupiego.

10. Sąd czyni koniec sprawom: a kto głupiemu rozkaże milczenie, gniew uśmierza.

11. Jako pies, który się wraca do zwrócenia swego, tak głupi, który powtarza głupstwo swoje. 2. Petr. 22, 2.

12. Widziałeś człowieka, który się sobie zda być mądrym, większą nadeń nadzieję będzie miał głupi.

13. Mówi leniwiec: Lew jest na drodze i lwica na drogach.

14. Jako drzwi obracają się na zas-wiasach swoich, tak leniwiec na łóżku swoim.

15. Kryje leniwiec rękę pod pachy swoje, a z pracą je podnosi do gęby swojej.

16. Leniwiec zda się sobie mę-drszy, niżli siedm mężów mądrze mówiących.

17. Jako gdy kto psa ułapi za uszy, tak kto niecierpliwy mimo idzie a wdaje się w swary drugiego.

18. Jako jest winny ten, który wypuszcza strzały i włócznie na zabicie:

19. Tak człowiek, który zdrażli-

wie szkodzi przyjacielowi swemu: a gdy go doznają, mówi: Żem żartem uczynił.

20. Gdy nie stanie dREW, zgaśnie ogień: gdzie niemasz podszczuwacza, ustaną zwady.

21. Jako węgle martwe do rozpa-lonych, i jako drwa do ognia, tak człowiek gniewliwy swary pobudza.

22. Słowa podszczuwacza jakoby proste: a one przerażają aż do wną-trzności żywota.

23. Jako gdybyś naczynie gliniane srebrem nieczystem chciał ozdobić, tak wargi nadęte ze złem sercem zło-zone.

24. Po mowie swój bywa poznany nieprzyjaciel, kiedy w sercu rozmyśla zdrady.

25. Gdy spuści głos swój, nie wierz mu; bo siedm złości są w sercu jego.

26. Kto pokrywa nienawiść zdra-dliwie, tego złość będzie odkryta przed radą.

27. Kto kopie dół, wpadnie weń: a kto toczy kamień, obróci się nań.

28. Język kłamliwy nie miłuje prawdy: a usta śliskie czynią zatra-cenie.

ROZDZIAŁ XXVII.

Abymy się nie chlubil, ani chwalił, gniew zły, ale karanie chwalebne: dusza łączna i syta co dzia-ła: o złej niewieście i o głupiej.

Nie chlub się dniem jutrzejszym: nie wiedząc, co przyszedł dzień przyniesie.

2. Niech cię chwali cudzy, a nie usta twoje: obcy, a nie wargi twoje.

3. Ciężkić jest kamień i ważny pia-sek, ale gniew głupiego nad oboje cięższy. Eccl. 22, 18.

4. Gniew nie ma miłosierdzia, ani nagła zapalczywość: a popędlliwość wzruszonego ducha kto będzie mógł strzymać?

5. Lepsze jest jawne karanie, niż miłość tajemna.

6. Lepsze są rany od miłującego, niż zdrażliwe całowania od nienawi-dzającego.

7. Dusza nasycona podepcze plastr miodu: a dusza głodna i gorzkie przy-jmie za słodkie. Job. 6, 7.

8. Jako ptak przenosząc się z gnia-zda swego: tak człowiek, który opu-szcza miejsce swoje.

9. Olejkami i rozmaity wonią uwesela

się serce: a dobremi radami od przyjaciela dusza się cieszy.

10. Przyjaciela twego i przyjaciela ojca twego nie opuszczaj, a w dom brata twego nie wchódź w dzień kłopotu twego. Lepszy jest sąsiad bliski, niżli brat daleki.

11. Ucz się mądrości, synu mój! a uweselać serce moje: abyś mógł urągającemu odpowiedzieć mowę.

12. Zmyślny ujrzawszy złe skrył się: maluczy mijając podjęli szkodę.

13. Weźmij suknię tego, który ręczył za obcego: a za inne weźmij fant od niego.

14. Kto błogosławi bliźniemu swemu wielkim głosem, rano wstawszy będzie podobny złorzeczącemu.

15. Dach, przez który kapie w dzień zimny, a niewiasta swarliwa są podobni sobie.

16. Kto ją trzyma, jakoby kto wiatr trzymał, i oliwy prawice swój wołać będzie.

17. Żelazo ostrzy się żelazem: a człowiek zaostrza oblicze przyjaciela swego.

18. Kto strzeże drzewa figowego, będzie jadł owoc jego: a kto strzeże pana swego, uczczon będzie.

19. Jako w wodzie pokazują się twarze patrzących, tak serca człowiecze jawne są mądrym.

20. Piekło i zatracenie nie bywają nigdy napełnione: tak i oczy człowiecze nie nasycone.

Ecc. 14, 9.

21. Jako próbują srebro w ogniu, a złoto w piecu: tak człowiek bywa próbowany usty chwaleńczego. Serce złośnikowe wynajduje złości: a serce dobre szuka umiejętności.

22. Choćbyś stłukł głupiego w stępie jako krupy, bijąc z wierzchu stąporem, nie będzie odjęte od niego głupstwo jego.

23. Pilnie poznawaj twarz bydła twego: a miej staranie o trzodach twoich.

24. Bo nie zawsze będziesz miał moc: ale korona będzie dana od narodu do narodu.

25. Otworzyły się łąki, i ukazały się trawy zielone, i zebrano siana z gór.

26. Owce na szaty twoje, a kozłowie na zapłatę pola.

1. Tim. 6, 8.

27. Miej dosyć na koziem mleku ku żywności twojej, i na potrzeby domu twego, i na pożywienie służebnikom twoim.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Sprawiedliwość we wszystkim ma być chowana.

Ucieka niebożny, choć go nikt nie goni: ale sprawiedliwy jako lew śmiały bez bojaźni będzie.

2. Dla grzechów ziemie wiele książąt jęł: a dla mądrości człowieka, i wiadomości tego, co się mówi, przedłuży się żywot książęciu.

3. Człowiek ubogi potwarzający ubogie, jest podobien dżdżowi gwałtownemu, który głód przynosi.

4. Którzy odstępują zakonu, chwałą niebożnego: którzy go strzegą, zapalają się przeciw niemu.

5. Żli ludzie nie myślą o sądzie: a którzy szukają Pana, obaczyczą wszystko.

6. Lepszy jest ubogi chodzący w prostoci swój, aniżeli bogaty w drogach przewrotnych.

7. Kto strzeże zakonu, syn mądry jest: ale który karmi obżerce, zawstydza ojca swego.

8. Kto zbiera bogactwa z lichwy i z płatu, zbiera je szczodremu na ubogie.

9. Kto odwraca uszy swe, aby nie słuchał zakonu, modlitwa jego obrzydła będzie.

10. Kto zawodzi sprawiedliwe na złą drogę, w upadku swym zginie: a prości posiedzą dobra jego.

11. Człowiek bogaty zda się sobie mądry: ale ubogi roztropny doświadczy go.

12. Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława: gdy królują niebożni, są upadki ludzi.

13. Kto pokrywa złości swe, poszczęcion nie będzie: lecz kto się spowiada a opuści je, miłosierdzie otrzyma.

14. Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi: a który jest twardego serca, we złe upadnie.

15. Lew ryczący i niedźwiedź łaknący, Pan niebożny nad ubogim ludem.

16. Książę nie mające roztropności, wielu uciśnie przez potwarz: a kto

nienawidzi łakomstwa, dni jego będą przedłużone.

17. Człowieka, który potwarza krew dusze, by też do grobu uciekł, nikt nie dźwierży.

18. Kto chodzi w prostości, zbawion będzie: kto przewrótnymi drogami idzie, raz upadnie.

19. Kto sprawuje rolę swą, naje się chleba: lecz kto się próżnowaniem bawi, będzie syt ubóstwa.

Ecc. 1. 20, 30.

20. Mąż wierny wielce chwalon będzie: lecz kto się prędko chce z bogacić, nie będzie bez winy.

21. Kto ma wzgląd u sądu na osobę, nie dobrze czyni: ten i dla kęsa chleba odstępuje prawdy.

22. Człowiek, który się prędko chce z bogacić, a innym zajrzy, nie wie, iż nań przyjdzie niedostatek.

23. Kto strofuje człowieka, większą potem łaskę najdzie u niego, niżli ten, który łagodnym językiem zwodzi.

24. Kto bierze co u ojca swego albo u matki, a mówi, że to nie grzech, jest towarzyszem mężobójce.

25. Kto się chlubi i szerzy, wszczyną zwady: lecz kto ma nadzieję w Panu, uzdrowion będzie.

26. Kto ufa w sercu swoim, głupi jest: ale kto mądrze sobie postępuje, ten zbawion będzie.

27. Kto daje ubogiemu, nie zuhożeje: kto gardzi proszącym, będzie niedostatek cierpieć.

28. Gdy powstają niebożnicy, tedy się kryją ludzie: gdy oni zginą, mnożyć się będą sprawiedliwi.

ROZDZIAŁ XXIX.

Co na tego przychodzi, co się karać nie da: co działa król sprawiedliwy, co łakomec, co czyni mądrość, a jaki ma być służebnik, co przyjdzie na człowieka gniewliwego i pysznego.

Człowiekowi, który karzącego twarzym karkiem wzgardza, nagłe zginienie nań przyjdzie, a nie przyjdzie ku zdrowiu.

2. Kiedy się mnożą sprawiedliwi, będzie się radowało pospólstwo: gdy niebożni władzą wezmą, wzdychać będzie lud.

3. Człowiek, który miłuje mądrość, uwesela ojca swego: ale który chowa wszeteczne niewiasty, utraci majątność.

Luc. 15, 13.

4. Król sprawiedliwy wynosi ziemię: mąż łakomy wyróci ją.

5. Człowiek, który łagodnymi a obłudnymi słowy mówi przyjacielowi swemu, sieć zastawia na nogi jego.

6. Grzeszącego męża niesprawiedliwego uwikieł sidło: a sprawiedliwy chwalić i weselić się będzie.

7. Zna sprawiedliwy sprawę ubogich: niebożny nie rozumie umiejętności.

8. Ludzie zaraźliwi rozpraszają miasto: a mądrzy gniew odwracają.

9. Człowiek mądry, będzie się z głupim prawował, choć się gniewa, choć się śmieje, nie najdzie pokoju.

10. Mężowie krwawi nienawidzą prostego: ale sprawiedliwi szukają dusze jego.

11. Wszystkiego ducha swego pokazuje głupi: mądry odkłada i chowa na potem.

12. Pan, który rad słucha słów kłamliwych, wszystkie sługi ma nie-zbożne.

13. Ubogi, a ten, który pożycza, zabiżeli sobie: obudwu Pan oświeca.

14. Król, który sądzi według prawdy ubogie, stolica jego będzie na wieki utwierdzona.

15. Różga i karanie daje mądrość: ale dziecię puszczone na swą wolą, zawstydza matkę swoją.

16. Gdy się mnożą niebożni, mnożyć się będą złości: a sprawiedliwi ujrzą ich upadek.

17. Ćwicz syna twego, a ochłodzi cię i da kochanie duszy twojej.

18. Gdy ustanie prorocтво, rozproszy się lud: a kto strzeże zakonu, jest błogosławiony.

19. Niewolnik nie może być słowy ukarany; bo rozumie, co mówisz, a odpowiadać nie chce.

20. Widziałeś człowieka prędkiego do mówienia? więcęj się trzeba głupstwa spodziewać, niż ukarania jego.

21. Kto w rozkoszy z młodu chowa sługę swego, potem go dozna krnąbrnego.

22. Człowiek gniewliwy wzbudza zwady: a kto jest prędko do gniewu, będzie ku zgrzeszeniu skłonniejszy.

23. Za pysznym chodzi uniżenie: a pokornego duchem ogarnie chwała.

Job. 22, 29.

24. Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swoją: słucha po-przysiegającego, a nie wydaje.

25. Kto się boi człowieka, prędko upadnie: kto ma nadzieję w Panu, podniesion będzie.

26. Wiele szukają twarzy pańskich: a od Pana wychodzi sąd każdego.

27. Brzydzą się sprawiedliwi mężem niebożnym: a niebożni brzydzą się tymi, którzy są na prostej drodze. Syn strzegący słowa, ujdzie zatracenia.

ROZDZIAŁ XXX.

Pokora i prośba tego Proroka, czworaki stan ludzi, trzy nienasycone rzeczy, trzy trudne, czwarta nieznamiona: pod trzemi się ziemia rusza, czwartego znieść nie może, o czterech najmniejszych rzeczach, o trzech, które dobrze chodzą.

Słowa zgromadzającego, syna zwracającego. Widzenie, które powiadał mąż, z którym Bóg jest, i który Bogiem, z nim mieszkającym, umocniony rzekł:

2. Jestem najgłupszy między mężami, i mądrości człowieczeńz nie masz we mnie.

3. Nie nauczyłem się mądrości, a nie nawykłem umiejętności świętych.

4. Któż wstąpił do nieba i zstąpił? kto zatrzymał wiatr w rękach swoich? kto zawiązał wody jako w szacie? kto założył wszystkie kończyny ziemi? które jest imię jego? i które imię syna jego, jeśli wiesz?

5. Wszelka mowa Boża ognista, tarcza jest mającym nadzieję w nim.

Psal. 11, 7.

6. Nie przydawaj nic do słów jego, aby cię nie przekonał i nie znalazł kłamcą.

Deut. 4, 2. — 12, 32.

7. Dwu rzeczy prosiłem u ciebie, nie odmawiaj mi, pókim żyw.

8. Marność i słowa kłamliwe oddał odemnie: żebractwa i bogactwa nie dawaj mi: daj tylko potrzeby do żywności mojej.

9. Bych snadź nasycony nie był przewidziany do zaprzecenia, i rzekł: Któż jest Pan? albo ubóstwem przyciśniony, nie jał się kraść i fałszywie nie przysiegał przez imię Boga mego.

10. Nie oskarżaj sługi do Pana jego, aby cię snadź nie przeklinał, i upadłbyś.

11. Rodzaj, który ojcu swemu zło-

rzeczy i który matce swój nie błogosławi.

12. Rodzaj, który się sobie zda być czysty a przecię nie omył się z plugastwa swego.

13. Rodzaj, który ma wyniosłe oczy, a powieki ku górze obrócone.

14. Rodzaj, który ma miasto zębów miecze, a żuje trzonowymi swymi, aby wyjadł nędzniki z ziemi, a ubogie z ludzi.

15. Pijawka ma dwie córki mówiące: Przynieś, przynieś. Trzy rzeczy są nie nasycone, a czwarta, która nigdy nie rzecze: Dosyć.

16. Piekło, łono białogłowskie, i ziemia, która się nie nasycy wodą, a ogień nigdy nie mówi: Dosyć.

17. Oko, które urąga ojcu, i które gardzi rodzeniem matki swojej, niech wykują krucy od potoków, i niech je wyjedzą orleża.

18. Trzy rzeczy są u mnie trudne, a czwartej zgoła nie wiem.

19. Drogi orłowej na powietrzu, drogi węzów na skale, drogi okrętu w pośród morza, a drogi męża w młodości.

20. Taką jest i droga cudzołożącej niewiasty, która zjadła, i ucierając usta swoje, mówi: Nie uczyniłam nic złego.

21. Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartej znieść nie może.

22. Pod sługą, kiedy króluje: pod głupim, kiedy się naje chleba:

23. Pod nienawisną niewiastą, kiedy za mąż poszła: a pod służebnicą, kiedy się stanie dziedziczką po pani swojej.

24. Cztery rzeczy są małuczkie na ziemi, a one są mędrze nad mędrce.

25. Mrówki, lud słaby, który gotuje we żniwa żywność sobie.

26. Zajączek, gmin nie duży, który czyni sobie w skałach łożysko swoje.

27. Szarańcza króla nie ma, a wszystka hufcami swymi wychodzi.

28. Pająk rękoma się wspiera, a mieszka w pałacach królewskich.

29. Trzy rzeczy są, które dobrze chodzą, a czwarta, która szczęśliwie kroczy.

30. Lew najmocniejszy między zwierzęty, niczyjego się potkania nie zleknie.

31. Kur mający biodra podkasane: i baran: a i króla nie masz, któryby mu się sprzeciwił.

32. Jest, który się głupim pokazał, skoro wzgorę jest wyniesiony; bo by był rozumiał, zatuliłby był ręką usta swoje.

33. A kto mocno ściska wymioną, chcąc wydoić mleko, ten wyciska masło: a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew, a kto wzbudza gniewy, wywodzi niezdoby.

ROZDZIAŁ XXXI.

Upomina, aby nie rozdawał niewiastom majątności swój, ani królom winą, jedno żałośnym: aby królowie sprawiedliwie sądzili, chwalał mocnej niewiasty, piękność omylną łaską.

1. Słowa Lamuela króla. Widzenie, którem go ćwiczyła matka jego.

2. Cóż, miły mój, cóż, miły żywota mego, cóż, miły żądania mego?

3. Nie dawaj niewiastom majątności twojej, i bogactw twoich na zniszczenie królów.

4. Nie dawaj królom, o Lamuelu! nie dawaj królom winy; bo tam nie masz żadnej tajemnicy, gdzie panuje opilstwo:

5. By snadź nie pili i nie zapomnieli sądów, a nie odmienili sprawy synów ubogiego.

6. Dawajcie sycery smutnym, a winą tym, których serce jest w gorzkości.

7. Niech piją i zapamiętają nędze swojej, a boleści swojej więcęj niech nie wspominają.

8. Otwórz usta swe niememu, i sprawom wszystkich synów mijających.

9. Otwórz usta twoje, skaż, co jest sprawiedliwego, a sądz nędznego i ubogiego.

10. Niewiastę mężną któż znajdzie? daleko i od ostatecznych granic cena jój.

11. Ufa w nięj serce męża jój, a korzyści nie będzie potrzebował.

12. Odda mu dobrem, a nie złem po wszystkie dni żywota swojego.

13. Szukała wełny i lnu, i robiła dowcipem rąk swoich.

14. Stała się jako okręt kupiecki, zdaleka przywożąca żywność swoją.

15. I w nocy wstawiała i dała korzyść domownikom swoim i pokarmy służebnikom swoim.

16. Oglądała rolę i kupiła ją, z pożytku rąk swoich nasadziła winnicę.

17. Przepasała mocą biodra swoje, i zmocniła ramiona swoje.

18. Skosztowała i ujrzała, że dobre jest kupiectwo jój, nie zgaśnie w nocy kaganiec jój.

19. Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy: a palce jój ujęły wrzeciono.

20. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe ściągnęła ku niedostatcznemu.

21. Nie będzie się bała domowi swemu zimna śnieżnego; bo wszyscy domownicy jój mają po dwu sukniach.

22. Obicie sprawiła sobie: bisior i szarłat odzienie jój.

23. Znaczny jest mąż jój w radzie, gdy usiedzie między starszymi ziemie.

24. Rąbek urobiła i sprzedała: i pas podała Chananejczykowi.

25. Moc i ochędóstwo ubiór jój: i śmiać się będzie czasu potomnego.

26. Usta swe otwacza mądrości, a zakon miłosierdzia na języku jój.

27. Upatrowała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła.

28. Powstali synowie jój, i szczerliwą sławili: mąż jój, i chwalił ją.

29. Wiele córek zebrało bogactwa: tyś przewyższyła wszystkie.

30. Omylna wdzięczność i marna jest piękność: niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona.

31. Dajcie jój z owoców ręki jój: a niech ją chwala w bramach uczynki jój.

EKKLESIASTES.

ROZDZIAŁ I.

Wszystkie rzeczy marne a próżne, a nic nowego pod słońcem: trudne wszec rzeczy wyszukanie, i to próżne a z frasunkiem ducha.

Słowa Ekklesiasta, syna Dawidowego, króla Jerozolimskiego.

2. Marność nad marnościami, rzekł Ekklesiastes: marność nad marnościami, i wszystko marność.

3. Co więcej ma człowiek ze wszystki-
kiej prace swój, którą się pracuje pod słońcem?

4. Rodzaj przemija, i rodzaj nad-
chodzi: a ziemia na wieki stoi.

5. Słońce wschodzi i zachodzi, i
wraca się do miejsca swego: i tam
znowu wszedłszy,

6. Krąży przez południe, i skłania
się ku północy: przechodząc wszystko
wokół idzie wiatr, i nawraca się do
okręgów swoich.

7. Wszystkie rzeki wchodzą do
morza, a morze nie wylewa: do miej-
sca, z którego wyszły rzeki, wracają
się, aby znowu ciekły.

8. Wszystkie rzeczy trudne, nie
może ich człowiek wymówić. Nie
nasyca się oko widzeniem, ani się
ucho napętnia słyszeniem.

9. Cóż jest, co było? tóż, co potem
będzie. Cóż jest, co się stało? tóż,
co się stanie.

10. Nic nie masz nowego pod słoń-
cem: i nie może nikt mówić: Oto to
jest nowe; już bowiem uprzedziło w
wiekach, które były przed nami.

11. Nie masz pamięci pierwszych
rzeczy: ale ani tych, które potem
będą, nie będzie pamiętki u tych,
którzy na końcu będą.

12. Ja, Ekklesiastes, byłem królem
Izraelskim w Jeruzalem:

13. I umyśliłem w sercu mojem,
szukać i dowiadować się mądrze o
wszystkiem, co się dzieje pod słońcem.
(Tę zabawkę najgorszą dał Bóg
synom człowieczym, aby się nią ba-
wili.)

14. Widziałem wszystko, co się
dzieje pod słońcem: a oto wszystko
marność i utrapienie ducha.

15. Przewrotni z ciężkością bywają
naprawieni, a głupich jest poczet nie-
przeliczony.

16. Mówiłem w sercu mojem, rze-
kąc: Otom się stał wielkim i prze-
szedłem w mądrości wszystkie, którzy
przedemną byli w Jeruzalem: a serce
moje widziało wiele rzeczy mądrze, i
nauczyłem się.

17. I udałem serce moje, abych
poznał mądrość i umiejętność i błędy
i głupstwo: i doznałem, że i w tych
jest praca i utrapienie ducha.

18. Tem, że w wielkiej mądrości
wiele jest kłopotu: a kto przyczynia
umiejętności, przyczynia i pracy.

ROZDZIAŁ II.

O używaniu rozkoszy, bezpotrzebnej chwały, i roz-
koszach, w bogactwach, wszędy marność.

Mówiłem ja w sercu mojem: Pójdę
a rozpuszczę się w rozkoszach i będę
zażywał dobra. I widziałem, że i to
jest marność.

2. Śmiech poczytałem za błąd, a
do wesela rzekłem: Co się darmo
zwodzisz?

3. Myśliłem w sercu swojem, abych
zawściagnął od wina ciało moje, abych
serce swe przeniósł ku mądrości. a
uchronił się głupstwa: abych oba-
czył, coby było pożytecznego synom
ludzkim, coby czynić potrzeba pod

słońcem przez wszystkie dni żywota ich.

4. Rozwielmożyłem dzieła moje: nabudowałem sobie domów, i nasadziłem winnic.

5. Naczyliem ogrodów i sadów, i naszczepiłem w nich drzew rodzaju wszelakiego.

6. I nabudowałem sobie stawów dla odwilżania lasów drzew rodzących.

7. Nabyłem sobie sług i służebnic, i miałem czeladź wielką: stada też, i wielkie trzody owiec nade wszystkie, którzy przedemną byli w Jeruzalem.

8. Zgromadziłem sobie srebro i złoto i majątności królów i krain; sprawiłem sobie śpiewaki i śpiewaczki i rozkoszy synów człowieczych, kubki i czasie na służbę do nalewania wina.

9. I przeszedłem bogactwy wszystkie, którzy przedemną byli w Jeruzalem: mądrość też została zemną.

10. I wszystko, czego żądały oczy moje, nie broniłem im: anim odnawiał sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej rozkoszy, i kochać się w tem, com był zgotował: a miałem to za częśćkę swoją, gdybych zażył prace swojej.

11. A gdy się obróciłem ku wszystkim dziełom, których naczyniły ręce moje: i ku robotom, w którychem się próżno pocił, obaczyłem we wszystkich marność i udręczenie myśli, a iż nic nie trwa pod słońcem.

12. Przeszedłem, abych oglądał mądrość i głupstwa i szaleństwa. (Cóż jest, rzekłem, człowiek, aby mógł naśladować Króla, stwórcę swego?)

13. I obaczyłem, iż tak dalece mądrość przechodzi głupstwo, jako różna jest światłość od ciemności.

14. Mądrego oczy są w głowie jego: głupi w ciemności chodzi; i poznałem, iż jednaki jest obu dokończenie.

Prov. 17, 21.

15. I rzekłem w sercu swem: Jeźliż jedno będzie i głupiego i moje dokończenie, coś mi pomoże, żem się więcej o mądrość starał? i rozmawiając z sercem swoim, obaczyłem, że i to jest marność.

16. Nie będzie bowiem pamięci tak mądrego jako i głupiego na wieki, a potomne czasy zapomnieniem wszystkim

zarówno pokryją: umiera uczony, także jako nieuczony.

17. A dla tegoż omierzył mi żywot mój, widząc, że wszystko złe jest pod słońcem, i wszystko jest marność i utrapienie ducha.

18. Brzydziłem się zaś wszystką pracą moją, którąm pilnie pracowałem pod słońcem, gdyż mam mieć dzie dzica po sobie:

19. O którym nie wiem, jeżeli mądry albo głupi będzie, i ma panować w pracach moich, w którymem się pocił, i kłopotalem się: a jestże co tak marnego?

20. A przetożem przestał, i odmówiło serce moje więcej pracować pod słońcem.

21. Bo gdy drugi pracuje w mądrości i umiejętności, i w pilnem staraniu człowiekowi próżnującemu zostawuje nabycie: i to tedy marność i nieszczęście wielkie.

22. Bo cóż za pożytek człowiekowi ze wszystkiej pracy jego, i z udręczenia ducha, którem się męczył pod słońcem?

23. Wszystkie dni jego boleści i nędzy są pełne, ani w nocy sercem odpoczywa: więc i to nie jest marność?

24. Izali nie lepiej jest, jeść i pić i okazać duszy swęj dobrą z pracy swojej? i toć jest z ręki Bożej.

25. Któż tak używać i rozkoszy zażywać będzie jako ja?

26. Człowiekowi, który jest dobry przed oczyma jego, dał Bóg mądrość i naukę i wesele: lecz grzesznemu dał frasunek i zbytnią pracę, aby przyczyniał i zbierał, a potem dał temu, który się Bogu upodobał: wszakże i to jest marność, i próżne myśli utrapienie.

ROZDZIAŁ III.

Iż wszystkie rzeczy czas mają, a swymi zamierzonymi biegi mijają, a iż jedno jest zaginięcie człowieka i też niemego bydła.

Wszystkie rzeczy czas mają, a swym zamierzonym biegiem przemija wszystko pod słońcem.

2. Czas rodzenia i czas umierania, czas szczepienia i czas wyrwania tego, co szczepiono.

3. Czas zabijania i czas leczenia, czas rozwalania i czas budowania.

4. Czas płakania i czas śmiania, czas narzekania i czas tańcowania.

5. Czas rozręczania kamieni i czas zbierania: czas obłapiania i czas oddalania się od obłapiania.

6. Czas nabywania i czas utracania: czas chowania i czas odrzucania.

7. Czas darcia i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia.

8. Czas miłowania i czas nienawidzenia.

9. Czas wojny i czas pokoju.

10. Cóż więcéj ma człowiek z prace swéj? Widziałem udręczenie, które dał Bóg synom człowieczym, aby się ciągnęli w niem.

11. Wszystko uczynił dobrze czasu swego, a świat podał rozbieraniu ich, aby nie znalazł człowiek sprawy, którą uczynił Bóg od początku aż do końca.

12. I poznałem, że niemasz nic lepszego, jako weselić się, a czynić dobrze za żywota swego.

13. Każdy bowiem człowiek, który je i pije i widzi dobra z prace swojéj, to dar Boży jest.

14. Doznałem, iż wszystkie sprawy, które Bóg uczynił, trwają na wieki: nie możemy im nic przydać ani ująć, które Bóg uczynił, aby się go bano.

15. Co już było, to i teraz jest: co będzie, już było: a Bóg odnawia, co przeminęło.

16. Widziałem pod słońcem na miejscu sądu niezbożność: a na miejscu sprawiedliwości nieprawość.

17. I rzekłem w sercu mojem: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie, i czas każdéj rzeczy tedy będzie.

18. Rzekłem w sercu synom ludzkim, aby ich Bóg doświadczył i ukazał, że są bestyom podobni.

19. Przetoż jednakie jest dokończenie człowieka i bydła, i równy stan obojga: jako umiera człowiek, tak i one umierają: i jednako tehną wszystkie, i nie ma człowiek nic więcéj nad bydłę: wszystko podległo marności,

20. I wszystko idzie na jedno miejsce. Z ziemię są uczynione, i w ziemię się jednako obracają.

21. Któż wie, jeżeli duch synów Adamowych wstępuje wzgórze, a jeżeli duch bydłeczy zstępuje nadół?

22. I obaczyłem, iż nic lepszego,

jedno weselić się człowiekowi w uczynkach swych, a iż to jest dział jego. Bo któż go przywiedzie, iżby poznał to, co po nim będzie?

ROZDZIAŁ IV.

Bezprawie, ucisk, zdrady, majątności, to wszystko marność: téż o szczególnym człowieku, o dziecięciu, o starcu, a że posłuszeństwo lepsze niż ofiary.

Obróciłem się do innych rzeczy i ujrzałem potwarzy, które się dzieją pod słońcem, i żyzy niewinnych, a żadnego pocieszyciela: i nie mogą się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego pomocnika.

2. A chwaliłem więcéj umarłe niżli żywe.

3. A miałem za szczęśliwego nad obudwu, który się jeszcze nie narodził, ani wiedział złego, które się dzieje pod słońcem.

4. Jeszcze przypatrzałem się wszelakim pracom ludzkim, i zabiegi obaczyłem, że podległy jest zazdrości ludzkiej: i w tem tedy marność jest i praca zbyteczna.

5. Głupi składa ręce swoje, a je ciało swoje, mówiąc:

6. Lepsza jest jedna garść z pokojem, niż obie ręce pełne z pracą i z udręceniem myśli.

7. Przypatrując się znalazłem i drugą marność pod słońcem.

8. Jest jeden, a nie ma drugiego, ani syna ani brata: a wždy pracować nie przestaje, a nie mogą się nasycić bogactwem oczy jego: i inny myśli, mówiąc: Komuż pracuje, a pozbawiam duszę moję dóbr? W tem téż jest marność i złe udręczenie.

9. Lepiej tedy dwiema być spółem, niż jednemu: albowiem mają pożytek z swego towarzystwa.

10. Jeżeli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu; bo, jeżeli upadnie, nie ma, ktoby go podniósł.

11. Jeżeli dwaj spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego: jeden jako się zagrzeje?

12. Jeżeli téż kto przemoże jednego, dwaj się mu zastawiają: sznur troisty nie łąco się przerywa.

13. Lepsze jest pacholę ubogie a mądre, niżli król stary a głupi, który nie umie opatrzyć na przyszły czas.

14. Że czasem drugi z więzienia i z oków wychodzi na królestwo: a

drugi urodziwszy się królem, zostawa żebrakiem.

15. Widziałem wszystkie żywiące pod słońcem, chodząc z młodzińcem wtórym, który ma nastać po nim.

16. Niezliczona liczba jest ludzi wszystkich, którzy byli przed nim: a którzy potem będą, nie będą się wesielić z niego. Ale i to marność i utrapienie ducha.

17. Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a przybliżysz się, abyś słuchał; daleko bowiem lepsze jest posłuszeństwo, niżli ofiary głupich, którzy nie wiedzą, co złego czynią.

1. Król. 15, 22. Osee 6, 6.

ROZDZIAŁ V.

Abyśmy nie mawiali upornie a wszetecznie przed Bogiem, śluby mu pełnili, Boga się bali, bezprawia nie czynili, takimi nie byli.

Nie mów nic nierozmyślnie, a niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem; Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi: przeto niech będzie słów twoich mało.

2. Za wielkiem staraniem sny idą, a w wielomówstwie głupstwo się najdzie.

3. Jeźliś co ślubił Bogu, nie omieszkajże spełnić; albowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica, ale cokolwiek ślubisz, oddaj.

4. I daleko lepiej jest nie ślubować, niżli po ślubie obietnicę nie spełnić.

5. Nie dawaj ustom twoim, abyś o grzech przyprawił ciało twoje, ani mów przed Aniołem: Niemasz opatrności: by snadź Bóg rozgniewawszy się na mowę twoją, nie rozproszył wszystkich spraw rąk twoich.

6. Gdzie wiele snów, wiele marności, i mowy niezliczone. Ale ty Boga się bój.

7. Jeźli ujrzyś potwarzy na ubogie ludzie i gwałtowne sądy i wywrócenie nie sprawiedliwości w krainie, nie dziwuje się takowej sprawie; bo nad wysokiego jest wyższy drugi, a nad te jeszcze są drudzy zwierzchniejsi.

8. A nad te jeszcze wszystkiój ziemi król rozkazuje służącej.

9. Łakomy nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie weźmie z nich pożytku: przetoż i to jest marność.

10. Gdzie jest wiele majetności, wiele i tych, którzy je trawia. A cóż za pożytek panu z tego, jedno iż widzi bogactwa oczyma swemi?

11. Wdzięczny jest sen robiącemu, chociaż mało, chociaż wiele zje: lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza.

12. Jest i druga niemoc bardzo zła, którąm widział pod słońcem: bogactwa zachowane na złe pana swego.

Job. 20, 20.

13. Gina bowiem w złem utrapieniu: urodził syna, który będzie w wielkiem ubóstwie.

14. Jako wyszedł nagi ze żywota matki swój, tak się wróci: a nic nie weźmie z sobą z prace swojej.

Job. 1, 21. 1. Tim. 6, 7.

15. Żałosna zgola niemoc, jako przyszedł, tak się wróci. Cóż tedy mu pomoże, że na wiatr pracował?

16. Po wszystkie dni żywota swego jadał w ciemności i w frasunku wielkim i w kłopotcie i smutku.

17. Przetoż to zdało mi się być dobre, aby człowiek jadł i pił i używał wesela z prace swój, którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: i to jest dział jego.

18. I każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa i majetności, i moc mu dał, aby jadł z nich i używał cząstki swojej i weselił się z pracy swojej: toć jest dar Boży.

19. Bo nie wiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił rozkoszami serce jego.

ROZDZIAŁ VI.

Mieć bogactwa, a nie umieć ich używać, jest marność.

Jest i drugie złe, którem widział pod słońcem, a istic częste u ludzi.

2. Mąż, któremu Bóg dał bogactwa i majetności i sławę, i nie schodzi niwczem duszy jego we wszystkim, czego jedno żąda: lecz mu Bóg nie dał téj mocy, aby pożywał z tego: ale człowiek obcy ono pożre. Toć jest marność i nędza wielka.

3. Jeźliby kto spłodził sto synów, i żyłby wiele lat i miałby wiele dni wieku, a dusza by jego nie użyła dobra majetności swojej, i nie miałby

pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód, niżli on.

4. Albowiem próżno przyszedł i idzie do ciemności, i zapamiętaniem zgładzone będzie imię jego.

5. Nie widział słońca, ani poznał różności dobrego i złego.

6. A choćby żył przez dwa tysiące lat a nie zażył dobra, azaż nie do jednego miejsca wszystko idzie?

7. Wszystkie praca człowiecza w uściech jego: lecz dusza jego nie będzie nasycona.

8. Cóż ma więcej mądry nad głupiego? a co ubogi? jedno aby tam szedł, gdzie jest żywot.

9. Lepiej jest widzieć to, czegoś żądał, niżli pragnąć, czego nie znasz. Ale i to marność i duma ducha.

10. Który ma być, już nazwano jest imię jego: i wiedzą, że jest człowiek, i nie może prawować się u sądu z mocniejszym nadeń.

11. Wiele jest słów i wielką w gadaniu mają próżność.

ROZDZIAŁ VII.

Wyższych rzeczy nad się nie służy szukać, a co sobie raczej ludzie mają obierać, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niżli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.

Cóż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy większych nad się, gdyż nie wie, co mu jest pożytecznie w żywocie jego, w liczbie dni pielgrzymowania jego i w czasie, który jako cień przemija. Albo kto mu oznajmić może, co będzie po nim pod słońcem?

2. Lepszy jest imię dobre, niżli maści drogie: i dzień śmierci, niżli narodenia.

Prov. 22, 1.

3. Lepiej iść do domu żałobnego, niżli do domu godownego; bo w onym przypomina się koniec wszystkich ludzi, a człowiek żywiący rozmyśla, co napotem będzie.

4. Lepszy jest gniew, niżli śmiech; bo przez smutek twarzy poprawuje się umysł przestępnego.

5. Serce mądrych, gdzie smutek jest: a serce głupich, kędy wesele.

6. Lepiej jest dać się karać mądrymu, niżli dać się oszukać pochlebstwami głupich.

7. Bo jaki trzask ciernia pod kołem gorejącego, taki śmiech głupiego. Ale i to marność.

8. Potwarz frasuje mądrego i straci moc serca jego.

9. Lepszy jest koniec modlitwy, niż początek: lepszy jest cierpliwy, niż chełpliwy.

10. Nie bądź ku zagniewaniu prędk; bo gniew w zanadru głupiego odpoczywa.

11. Nie mów: Co mniemasz za przyczyna jest, że pierwsze czasy lepsze były, niżli teraz są? bo głupie jest takowe pytanie.

12. Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem, i więcej pomaga tym, którzy widzą słońce.

13. Jako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadzwyczaj umiętność i mądrość, że dają żywot temu, który je ma.

14. Przypatrz się sprawom Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardzi.

15. W dzień dobry zażywaj dobra, a strzeż się dnia złego; bo jako ten, tak i on uczynił Bóg, aby nie znalazł człowiek przeciw jemu żałób sprawiedliwych.

16. Tom też widział za dni marności mojej: Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej: a niebożny długo żyje we złości swojej.

17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcej, niż potrzeba, abyś nie zgubił.

18. Nie czyn bardzo niebożnie, ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.

19. Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale i od niego nie odciągaj ręki twojej: bo kto się Boga boi, nic nie zaniedbywa.

20. Mądrość więcej umacnia mądrego, niżli dziesięć książąt, którzy są w mieście.

21. Niemasz bowiem sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze a nie grzeszył.

3. Król. 8, 46. 2. Paral. 6, 36. Prov. 20, 9. 1. Joan. 1, 8.

22. Ale i do wszystkich powieści, które się mówią, nie przykładaj serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie.

23. Wie bowiem sumienie twoje, żeś i ty często złorzeczył drugim.

24. Wszystkiemu doświadczał mądrością, mówiłem: Będę mądrym; a ona dalej odstąpiła odemnie.

25. Daleko więcej, niżli była, i głębia głębia, kto ją najdzie?

26. Obejrzałem wszystko myślą moją, abych wiedział i uważał i szukał mądrości i rozumu, a iżbych poznał niebożność głupiego i błąd nierozumných.

27. I doznałem, iż niewiasta gorzciejsza jest niżli śmierć, która jest sidłem łowców, a serce jej niewód, ręce jej są pęta. Kto się Bogu podobą, wybiega się od niej: ale kto grzeszny jest, będzie od niej poiman.

28. Otom tego doznał, (rzekł Ekklesiastes), jednego po drugim, abych znalazł pewną rzecz.

29. Któręj jeszcze szuka dusza moja, a nie znalazłem. Męża jednego prawego z tysiąca: lecz niewiasty ze wszech nie znalazłem.

30. Tylkom to znalazł, że Bóg uczynił człowieka prawego, a on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż taki jest, jako mądry? a kto umie rozwiązanie słowa?

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość gdzie się okazuje: nie godzi się odstąpić od twarzy Bożej przez złe uczynki: o pogrzebie ludzi martwych złych: a przecz ludzie bez bojaźni Bożej grzeszą, a skutkom Bożym przygana być dana nie może.

Mądrość człowieka świeci się na twarzy jego, a najmocniejszy zmieni oblicze jego.

2. Ja strzegę ust królewskich i przykazania przysięgi Bożej.

3. Nie skwapiam się odejść od obliczności jego, ani trwaj we złym uczynku; bo wszystko, co chce, uczyni:

4. A mowa jego pełna jest mocy, ani mu żaden rzec może: Przecz tak czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego: czas i odpowiedź rozumie serce mądrego.

6. Każdęj sprawie jest czas i pogoda: a wielkie człowiecze utrapienie.

7. Bo nie wie przeszłych, a przyszłych od żadnego się posła nie dowie.

8. Nie jest w człowieczeństwie mocy, zabronąć ducha, ani ma mocy w dzień śmierci, ani mu dopuści odpoczynać, gdy nadchodzi wojna: ani zbawi niebożność niebożnego.

9. Wszystko to obaczyłem i udałem

serce swe na wszystkie uczynki, które się dzieją pod słońcem: czasem panuje człowiek nad człowiekiem na swe złe.

10. Widziałem niebożne pogrzebione, którzy jeszcze, póki żyli, na miejscu świętem byli, i chwalono je w mieście, jako w uczynkach sprawiedliwie. Ale i to marność jest.

11. Bo już nie rychło wydają dekret przeciwko złym, bez żadnej bojaźni synowie człowieczy broją złości.

12. Wszakże grzesznik ztądże stokroć złość czyni, a cierpliwie go czekają: jam poznał, iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą twarzy jego.

13. Nie jest dobrze niebożnemu, i dni jego nie przedłużają się: ale niech przemijają jako cień, którzy się nie boją oblicza Pańskiego.

14. Jest i druga marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie, jakoby uczynki niebożnych uczynili: i są niebożni, którzy są tak bezpieczni, jakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz i to mam za największą marność.

15. Chwaliłem tedy wesele, że nie masz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść i pić a weselić się: a iż to tylko z sobą weźmie z pracą swą we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16. I udałem serce swe, abym poznał marność, i rozumiał zabawienie, które jest na ziemi: jest człowiek, któremu we dnie i w nocy sen na oczach nie postoi.

17. I zrozumiałem, iż wszystkich uczynków Bożych żadnej przyczyny znaleźć człowiek nie może, które się dzieją pod słońcem: a im więcej pracuje szukając, tem mniej znajduje. Choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł naleść.

ROZDZIAŁ IX.

Nie pewien człowiek taski Bożej: która rzecz na świecie najgorsza, po tym świecie a żywocie co jest, co tu czynić, końca swego żaden nie wie: o człowieku ubogim i mądrym.

Wszystkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie rozumiał: są sprawiedliwi i mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożej: a przecie nie wie człowiek, jeżeli jest miłości, czyli nienawiści godzien.

2. Ale wszystkie rzeczy na, przyszły czas zachowane są niepewne, przeto że wszystko jednak przychodzi na sprawiedliwego i niebożnego, na dobrego i na złego, na czystego i nieczystego, na czyniącego ofiary i gardzącego niemii. Jako dobry, tak i grzeszny: jako krzywoprzysięzca, tak i ten, który prawdziwie przysięga.

3. To jest najgorsza ze wszystkiego, co się dzieje pod słońcem, że się jednak ze wszystkimi dzieje: przeco i serca synów człowieczych napełnią się złości i wzgardy w swym żywocie, a potem doprowadzeni będą do piekła.

4. Nie masz żadnego, któryby zawsze żył, i któryby o tem nadzieję miał. Lepszy jest pies żywy, aniżeli lew zdechły.

5. Bo żywicy wiedzą, iż umrzeć mają: lecz umarli nic więcej nie wiedzą, ani dalej mają zapłaty: gdyż pamiątka ich przyszła w zapamiętanie.

6. Miłość téż i nienawiść i zazdrość pospołu zginęły, ani mają części na tym świecie, i w uczynku, który się dzieje pod słońcem.

7. Idźże tedy a jedz chleb swój z weselem, a pij wino swe z radością; bo się uczynki twoje Bogu podobają.

8. Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej.

9. Zażywaj żywota z żoną, którą miłujesz, po wszystkie dni żywota niestateczności twojej, któreć dane są pod słońcem przez wszystkich czas marności twojej; bo to jest dział w żywocie i w pracy twój, którą pracujesz pod słońcem.

10. Cokolwiek czynić może ręka twoja, ustawicznie czyń; bo ani sprawy, ani rozum, ani mądrości, ani umiejętności nie będzie w piekle, gdzie się ty kwapisz.

11. Obróciłem się ku drugiemu i widziałem pod słońcem, iż ani prędkich jest bieg, ani mężnych wojna, ani mądrych chleb, ani uczonych bogactwa, ani zmyślnych łaska: ale czas i trafunek jest we wszystkim.

12. Nie wie człowiek końca swego: ale jako ryby łowią wędą, i jako pta-

ka sidłem mają: tak téż ludzie bywają poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie.

13. Widziałem téż i tę mądrość pod słońcem i doznałem, że jest wielka:

14. Miasto małe, i mało w niem mężów: przyciągnął przeciwko niemu król wielki i obległ je i pobudował szance wokoło, i dokonało się oblężenie.

15. I znalazł się w niem mąż ubogi a mądry i wybawił miasto mądrością swą; a żaden nie wspomniął potem na onego człowieka ubogiego.

16. I mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość, niżli moc: czemuż tedy mądrość ubogiego wzgardzona jest, i słowo jego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchają w milczeniu, więcej niż wołania książęcego między głupimi.

18. Lepsza jest mądrość, niż oręż wojenne: a ktoby w jednym zgrzeszył, wiele dobrego straci.

ROZDZIAŁ X.

Która mądrość jest chwalebna, serce mądrego i głupiego, o podwyższeniu głupiego i sługi, o utracie, o królu dziecicciu, o królu dobrym, a że pieniądze wszystkim rzeczom panem.

Muchy zdychające psują wonną wdzięczność drogiego olejku. Droższa jest mądrość i sława, małe i na czas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawej stronie jego, a serce głupiego po lewej stronie jego.

3. Ale i w drodze, kiedy głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie.

4. Jeżeli duch panującego wstąpi na cię, nie opuszczaj miejsca twego; albowiem leczenie uczyni, że przestaną grzechy wielkie.

5. Jest złość, którą widział pod słońcem, jakoby za oblężeniem wychodzącą od obliczności książęcia.

6. Głupiego posadzonego na godności wysokiej, a bogate na dole siedzące.

7. Widziałem sługi na koniach, a książęta chodzące po ziemi jako sługi.

8. Kto dół kopie, wpadnie wni: a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi.

Prov. 26, 27. Eccl. 27, 29.

9. Kto przenosi kamienie, spracuje

się nimi: a kto rąbie drwa, będzie ranion od nich.

10. Jeżeli się przytępi żelazo, a to nie jako pierwój, ale stępione będzie, z wielką pracą naostrzone będzie: a po dowcipie przychodzi mądrość.

11. Gdyby ukąsił wąż po cichu, nie nie ma mniżej nadeń, który potajemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdzięczność: a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów jego głupstwo: a ostatek ust jego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa: nie wie człowiek, co przed nim było; a co po nim będzie, kto mu oznajmić może?

15. Praca głupich utrafi je, którzy nie umieją iść do miasta.

16. Biada tobie, ziemio! której król jest dziecięciem, i której książęta rano jadają.

17. Szczęśliwa ziemia, która ma króla zacnego, i której książęta jedzą czasu słusznego dla posilenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylają się dachy, a dla słabych rąk będzie przeciekał dom.

19. Na śmiech czynią chleb a wino, żeby zażywali żywi: a pieniądзом wszystko jest posłuszno.

20. W myśli twojej nie uwłaczaj królówi, a w skrytości pokoju twego nie łaj bogatemu; bo i ptacy powietrzni głos twój zaniosą: a który ma skrzydła, oznajmi powieść.

ROZDZIAŁ XI.

O rozśiewaniu nauki, o nieodmienności sądu, na który się nie godzi zapamiętywać.

Rzucaj chleb twój na wody ciekące; bo po długim czasie najdziesz go.

2. Daj część siedmi i ośmi; bo nie wiesz, co za złe będzie na ziemi.

3. Jeżeli się napełnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię; jeżeli upadnie drzewo na południe albo na północy, na któremkolwiek miejscu upadnie, tam będzie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy siać nie będzie: a kto się przypatruje obłokom, nigdy żąć nie będzie.

5. Jako nie wiesz, która jest droga ducha, i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej: tak nie wiesz

spraw Bożych, który jest twórcą wszystkiego.

6. Po ranu się nasienie twoje: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoja; bo nie wiesz, które lepij wznie, to albo ono, i jeżeli oboje spólem, lepsze będzie.

7. Wdzięczne światło i miła rzecz jest oczom, widzieć słońce.

8. Jeżeliby przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny i na długie dni: które kiedy przyjdą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością.

9. Weselże się tedy młodzieńcze! w młodości twojej, a niech zażyje dobrego serce twe we dni młodości twojej, i chódź drogami serca twego, i według wejrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd.

10. Oddal gniew od serca twego, i odrzuć złość od ciała twego; bo młodość i rozkosz są rzeczy marne.

ROZDZIAŁ XII.

Za młodu mieć Boga przed oczyma, pierwój niżli nadejdzie frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszystko marność, przykazanie Boże pełnić; bo ze wzzech liczbę czynić będziem.

Pomnij na Stworzyciela twego za dni młodości twojej, póki nie przyjdzie czas udręczenia i nie nadejdą lata, o których mówić będziesz: Nie podobają mi się.

2. Póki się nie zaćmi słońce i światło i księżyc i gwiazdy, i póki się nie wrócą po dżdżu obłoki.

3. Kiedy się poruszą stróżowie domowi, i zachwieją się duży mężowie, i próżnować będą mielące w małej liczbie, i zaćmią się patrzące przez dziury.

4. I zawrą wrota na ulicę w poniżeniu głosu mielących: i powstaną na głos ptaszy, i ogłuszeją wszystkie córki śpiewania.

5. Będą się téż bać miejsc wysokich, i będą się lękać na drodze, zakwitnie drzewo migdałowe, utyje szarańcza, a rozproszą się kappary; bo pójdzie człowiek do domu wieczności swój, i będą chodzić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur srebrny, a skurczy się czepek złoty,

i stłucze się wiadro nad źródłem, i złamie się koło nad studnią,

7. I wróci się proch do ziemię swęj, z któręj był, a duch wróci się do Boga, który go dał.

8. Marność nad marnościami, rzekł Ekklesiastes: i wszystko marność.

9. A Ekklesiastes będąc najmędrszy, nauczał lud i powiedział, co był uczynił: a wywiedziawszy się, złożył wiele przypowieści.

10. Szukał słów pożytecznych i spisał mowy na prawdzie i pełne prawdy.

11. Słowa mądrych są jako oście-

nie, i jako gwoździe głęboko wbite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego.

12. Nad to, synu mój! więcej się nie pytaj: czynienia wiele ksiąg nie-masz końca, a częste myślenie jest ciała utrapienie.

13. Końca mówienia wszyscy spo-łem słuchajmy: Boga się bój a strzeż przykazania jego; bo to jest wszelki człowiek:

14. Wszystko, co się dzieje, przy-wiedzie Bóg na sąd, za każdy wy-stępęk lub dobry lub zły, ono będzie.

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

SALOMONOWA.

ROZDZIAŁ I.

Słowy niewiasty wypowiada się wielka żądość wy-branych Bożych, aby niepochybnie znali, że Boga k sobie miłościwego i dobrotliwego mają.

Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich; bo lepsze są piersi twe nad wino.

2. Woniające olejkami najwybor-niejszemi: olejek wylany imię twoje: dlatego panienki umiływały cię.

3. Pociągnij mię, za tobą pobie-żemy do wonności olejków twoich. Wprowadził mię król do pokojów swoich, rozradujęm się i rozweselemy w tobie, pamiętając na piersi twoje nad wino: praw i miłują cię.

4. Czarnaciem ale piękna, córki Jerozolimskie: jako namioty Cedar, jako skóry Salomonowe.

5. Nie patrzajcie na mię, zem jest śmiada; bo mię opaliło słońce: syno-wie matki mojęj walczyli przeciwko mnie, postawili mię stróżem w winni-cach: winnice mojęj nie strzegłam.

6. Oznajmijże mi, którego miłuje

duśza moja, kędy pasiesz? kędy odpoczywasz w południe? abych się nie poczęła błąkać za trzodami towarzy-szów twoich.

7. Jeżeli się nie znasz, o najpiękniej-sza między niewiastami! wynidź a idź za stadem trzód, a paś kozłeta twoje przy budkach pasterskich.

8. Jeździe mojęj w wozach Pha-raonowych przyrównałem cię, przy-jaciółko moja!

9. Piękne są jagody lica twego jako synogarlice, szyja twoja jako klejnoty.

10. Łańcuszki złote uczyniny tobie śrebrzem nakrapiane.

11. Kiedy król był na pokoju swoim, szpikanard mój wydał wonność swoją.

12. Snopek mirrhy jest mi miły mój, między piersiami mojemi mieszkać będzie.

13. Grono cypru mi miły mój, w winnicach Engaddy.

14. Otoś ty piękna, przyjaciołko moja! otoś ty jest piękna: oczy twoje jako gołębie.

15. Otoś ty jest piękny, miły mój! i wdzięczny. Łóżko nasze kwieciami pełne: balki domów naszych cedrowe, stropy nasze cyprysowe.

ROZDZIAŁ II.

Obłubieniec oznajmuje Boga być skarbem wszego dobrego, a że go snadnie dostać.

Ja kwiat polny i lilia padolna.

2. Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami.

3. Jako jabłoń między drzewem leśnem, tak miły mój między synami. Pod cieniem jego, któregośm pragnęła, siedziałam: a owoc jego słodki gardłu memu.

4. Wprowadził mię do piwnice winnej, rozrządził we mnie miłość.

5. Obłóżcie mię kwieciami, osypcie mię jabłkami; boć mdleję od miłości.

6. Lewa ręka jego pod głowę moją, a prawica jego obłapi mię.

7. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie! przez sarny i przez jelenie polne, abyście nie budziły, ani ocucić dawały miłej mojej, dokąd sama nie zechce.

8. Głos miłego mego: oto ten idzie skacząc po górach, przeskakując pagórki.

9. Podobny jest miły mój sarnie i jelonkowi: oto on stoi za ścianą naszą, poglądając okny, patrząc przez kraty.

10. Oto miły mój mówi ku mnie: Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja! gołębicę moją, piękna moja, a przyjdź.

11. Boć już zima minęła, deszcz przeszedł i przestał.

12. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej, przyszedł czas winnic obrzynania, głos synogarlice słyszany jest w ziemi naszej.

13. Figa wypuściła niedojrzałe figi swoje, winnice kwitnące wydały wonność swoją: Wstań, przyjaciółko moja! piękna moja, a przyjdź.

14. Gołębicę moją! w rozpadlinach skalnych, w maclochu parkanu: ukaz mi oblicze twoje, niechaj głos twój zabrzmie w uszach moich; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne.

15. Poinajcie nam liszki małe, które psują winnice; bo winnica nasza zakwitła.

16. Miły mój mnie, a ja jemu, który się pasie między liliami.

17. Póki dzień nie nadejdzie, a nie przeminą cienie. Wróć się, bądź podobien, miły mój! sarnie i jelonkowi na górach Bether.

ROZDZIAŁ III.

Młoda pani oznajmia, jako z wielką pilnością pa-trzała obłubienica, a z jaką chucią go przy sobie za-trzymać chciała nalezionej.

Na łóżku mojem w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie znalazłam.

2. Wstanę a obieję miasto: po ulicach i po rynkach szukać będę, którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie znalazłam.

3. Znaleźli mię stróżowie, którzy strzegą miasta: Zaliście widzieli, którego miłuje dusza moja?

4. Maluczko odszedłszy od nich, znalazłam tego, którego miłuje dusza moja. Poinałam go i nie puszcę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej i do komory rodzicielki mojej.

5. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie! przez sarny i jelenie polne, abyście nie budziły ani ucucić dawały miłej, dokąd sama nie zechce.

6. Któraż to jest, która wstępuje przez puszczę jako promień dymu z wonnych rzeczy, mirrhy i kadzidła i każdego prochu aptekarskiego?

7. Oto łożo Salomonowe sześćdziesiąt mężnych obstało, z najmężniejszych Izrael.

8. Wszyscy trzymając miecze, i bardzo ówczizeni ku bitwie: każdego miecz przy boku jego dla strachów nocnych.

9. Lektykę uczynił sobie król Salomon z drzewa Libańskiego.

10. Filary jęj poczynił srebrne, poręcze złote, podniebienie szarłatowe, środek jęj nastał miłością dla córek Jerozolimskich.

11. Wynidźcie a oglądajcie córki Syońskie! króla Salomona, w koronie, którą go ukoronowała matka jego, w dzień zrękówini jego i w dzień wesela serca jego.

ROZDZIAŁ IV.

Pan młody opisuje osobę pani młodej, i ku zna-jomości wszym przywodzi.

O jakóżes piękna, przyjaciółko moja! o jakóżes piękna! czy twoje gołębie, oprócz tego, co się wewnątrz tai.

Włosy twoje jako stada kóz, które zstąpiły z góry Galaad.

2. Żęby twoje jako trzody owiec postrzyżonych, które wyszły z kąpieli, każda mając po dwojgu jagniąt, a nieplodnej nie masz między nimi.

3. Jako tkanica karmazynowa wargi twoje, a wymowa twoja wdzięczna: jako ułomek jabłka granatowego, tak jagody twoje, oprócz tego, co się wewnątrz tai.

4. Jako wieża Dawidowa szyja twoja, którą zbudowano z obronami: tysiąc tarcz wiszą na niej, wszystkie broń mocarzów.

5. Dwie piersi twoje, jako dwoje bliźniątek u sarny, które się pasą między liliami.

6. Póki dzień nie nadejdzie, a nie nachyla się cienie, pójdę do góry mirrhy i do pagórku kadzidla.

7. Wszystkie jesteś piękna, przyjaciółko moja! a nie masz w tobie zmy.

8. Pójdźże z Libanu, oblubienico moja! pójdź z Libanu, pójdź! będziesz koronowana z wierzchu Amana, z wierzchu Sanira i Hermona, z łożysk lwich, z gór rysiów.

9. Zraniłaś serce moje, sestro moja, oblubienico! zraniłaś serce moje jednym okiem twojem, i jednym włosem szyje twojej.

10. Jako piękne są piersi twoje, sestro moja, oblubienico! piękniejsze są piersi twe niż wino, a wonność olejków twoich niż wszystkie wonności.

11. Plastr miodu płynący wargi twoje, oblubienico! miód i mleko pod językiem twoim: a wonność szat twoich, jako wonność kadzidla.

12. Ogród zamknięty siostra moja, oblubienica: ogród zamknięty, źródło zapieczętowane.

13. Szczepy twoje sad malogranałów, z owocami jabłek cyprysu z nardem.

14. Szpikanard i szafran, kassya i cynamon, ze wszemi drzewy Libańskimi, mirrha i aloes, ze wszemi przedniejszemi olejkami.

15. Zdrój ogrodów, studnia wód żywych, które płyną pędem z Libanu.

16. Wstań, wietrze północny! a przyjdź wietrze z południa, przewieź ogród mój, a niech płyną wonności jego.

ROZDZIAŁ V.

Pan młody okazuje się być gotowym ku przyjęciu tych rzeczy, które mu oblubienica dawa, skąd się okazuje, że Pan Bóg z dobrych uczynków ludzi wierzających cieszy i rozwesela.

Niech przyjdzie miły mój do ogrodu swego, a niech je owoce jabłek jego. Przyszedłem do ogrodu mego, sestro moja, oblubienico! zebrałem mirrę moję z wonnemi ziołami memi: jadłem plastr z miodem moim, piłem wino moje z mlekiem mojem. Jedźcież przyjaciele! i pijcie a popijcie się, najmils! 2. Ja śpię, a serce me czuje, głos miłego mego, kołającego: Otwórz mi, sestro moja, przyjaciółko moja! gołębico moja, niepokalana moja; boć głowa moja pełna jest rosy, a kędzierze moje kropi nocnych.

3. Zwlokłam suknię moję, jakóż ją oblec mam? unyłam nogi moje, jakóż je zmasać mam? 4. Miły mój ściągnął rękę swoję dziurą, a żywot mój zadrzał na dotknięcie jego.

5. Wstałam, abym otworzyła miłemu memu, ręce moje kapały mirrą, a palce moje były pełne mirrhy co najwyborniejszję.

6. Zaworę drzwi moich otworzyłam miłemu: ale on był odszedł i minął. Dusza moja roztopiła się, gdy mówił: szukałam, a nie znalazłam go: wołałam, a nie odpowiedział mi.

7. Należli mię stróżowie, co chodzą po mieście: ubili mię i zranili mię, wzięli płaszcz mój ze mnie stróżowie murów.

8. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, jeźli najdziecie miłego mego, abyście mu oznajmiły, iż mdleję od miłości.

9. Jakież jest miły twój nad miłego, o najpiękniejsza między niewiastami? jakież jest miły twój nad miłego, żeś nas tak poprzysięgła?

10. Miły mój jest biały i rumiany, wybrany z tysięcy.

11. Głowa jego złoto najlepsze: włosy jego jako latorośli palmowe, czarne jako kruk.

12. Oczy jego jako gołębice nad strumieniami wód, które są w mleku wymyte i siedzą nad potoki najpełniejszymi.

13. Policzki jego jako grządki wonnych ziół, nasadzone od aptekarzów:

wargi jego lilie, kapiące mirrą przednią.

14. Ręce jego utoczone złote, pełne hiacyntów: brzuch jego z kości słoniowej, osadzony szafirami.

15. Golenie jego słupy marmurowe, które postawiono na podstawkach złotych: ozdoba jego jako Liban wyborny, jako cedry.

16. Gardło jego najśodsze, a wszystkim pożądliwy. Takić jest miły mój, a ten jest przyjaciel mój, córki Jeruzolimskie.

17. Gdzież poszedł miły twój, o najpiękniejsza między niewiastami? gdzie się obrócił miły twój? a będziem go z tobą szukać.

ROZDZIAŁ VI.

Oblubienica przywołałszy sobie na pamięć znajomość Bożą, który się zdał odchodzić jakoby zaginiony, rozumie, że go indziej szukać nie ma, ale wewnątrz w sercu wiernem to czynić, a że miłość zupełna zasie jest odnowiona.

Miły mój stąpił do ogrodu swego, do grządki wonnych ziół, aby się paść w ogrodziech a lilie zbierać.

2. Ja miłemu memu, a mnie miły mój, który się pasie między liliami.

3. Pięknaś jest, przyjaciółko moja! wdzięczna i ozdobna jako Jeruzalem: ogromna, jako wojska uszykowane porządnie.

4. (Odwróć oczy twe odemnie; boć te uczyniły, zem uleciał.) Włosy twoje jako trzoda kóz, które się ukazały z Galaad.

5. Zęby twoje jako trzoda owiec, które wyszły z kąpieli, wszystkie mające po dwojgu jagniątek, a nieplodnej nie masz między niemi.

6. Jako skórka jabłka granatowego, tak jagody twoje, oprócz tajemnych twoich.

7. Sześćdziesiąt jest królewskich żon, a osmdziesiąt nałożnic, a panien nie masz liczby:

8. Jedna jest gołębica moja, doskonala moja, jedynaczka jest matki swojej, wybrana rodzicielki swojej. Widziały ją inne córki, i za najszczęśliwszą wystawiały, królewskie żony i nałożnice, i chwaliły ją.

9. Któż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojska uszykowane porządnie?

10. Stąpiłem do ogrodu orzechowego, abym oglądał jabłka na dolinach i obaczył, jeżeli zakwitła winnica, a jeżeli zrodziły jabłka granatowe.

11. Nie wiedziałam: dusza moja zatrwożyła mię dla wozów Aminadabowych.

12. Nawróć się, nawróć Sulamitko! nawróć się, nawróć się, abyśmy na cię patrzyli.

ROZDZIAŁ VII.

Oblubieniec chwali oblubienicę, że wszelakimi dary zewnętrznymi i wewnętrznymi obdarzona jest, okazuje.

Cóż ujrysz na Sulamitce? jedno ufy wojenne. Jakóż są piękne kroki twoje w trzewikach, córko książęca! stawy udów twoich są jako zawieszenia, urobione ręką rzemieślnika.

2. Pepek twój jako czasa toczona, która nigdy nie jest bez napoju: brzuch twój jako bróg pszenice osadzony liliami.

3. Dwie piersi twoje jako dwoje małych bliźniąt sarnich.

4. Szyja twoja jako wieża z kości słoniowej: oczy twoje jako sadzawki w Hezebonie, które są przy bramie córki mnóstwa: nos twój jako wieża Libańska, która patrzy ku Damaszkowi.

5. Głowa twoja jako Karmel, a warkocze głowy twojej jako szarłat królewski zwiniiony na cewki.

6. Jakóżś piękna, i jako wdzięczna, najmiłsza, w rozkoszach!

7. Twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronom winnym.

8. Rzekłem: Wstąpię na palmę i uchwyćę owoce jej: a będą piersi twoje jako grona winnice, a wonność ust twoich jako jabłek.

9. Gardło twoje jako najlepsze wino, godne miłemu memu ku picciu, wargom też i zębom jego ku smakowaniu.

10. Ja miłemu memu, a do mnie żąda jego.

11. Przyjdź, miły mój! wynidźmy na pole, mieszkajmy we wsiach.

12. Rano wstawajmy do winnic: oglądajmy, jeżeli kwitnie winnica, jeżeli kwiecieć zawieszę się w owoc, jeżeli kwitną jabłka granatowe: tam tobie dam piersi moje.

13. Mandragory dały wonność: w

bramach naszych wszelakie jabłka, nowe i stare, miły mój! zachowałam tobie.

ROZDZIAŁ VIII.

Opisuje się tu serdeczna a gorąca żądosa świętych ojców, aby Messyasż obiecany ciało na się wziął, i zbawienie sprawić raczył.

Któż mi da ciebie, brata mego, ssącego piersi matki mojej, abych cię znalazła na dworze, i całowała cię, a jużby mię żaden nie wzgardził?

2. Poimam cię, i wyprowadzę do domu matki mojej, tam mię będziesz uczył: a dam ci pełną z wina przynajmniej, i moszczu z jabłek granatowych moich.

3. Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obłapi mię.

4. Poprzysięgam was, córki Jerolimskie! nie obudzajcież, ani dawajcie ocucić miłej, póki sama nie zachce.

5. (Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, podparłszy się miłego swego?) Pod jabłoniowem drzewem wzbudziłem cię: tam naruszona jest matka twoja, tam zgwałcona jest rodzicielka twoja.

6. Przyłóż mię, jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramie-

nia twego; bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło rzewność: pochodnie jęj pochodnie ognia i płomieniów.

7. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości, i rzeki nie zatopią jęj: choćby człowiek dał wszystkę majątność domu swego za miłość, wzgardzi ją jako nic.

8. Siostra nasza mała, i piersi nie ma: cóż uczyniemy siostrze naszej, w dzień, w który będą mówić do niej?

9. Jeżeli jest mur, zbudujmyż na nim baszty srebrne: jeżeli jest drzwi, spójmy je deskami cedrowemi.

10. Jaciem jest mur, a piersi moje jako wieża: odkądem była u niego jako pokój najdłuższy.

11. Winnicę miał Spokojny w onęj, która ma ludzkie: porucił ją stróżom: mąż przynosi za owoc jęj tysiąc srebrników.

12. Winnica moja przedemną jest. Tysiąc twoich spokojnych, a dwieście tych, którzy strzegą owoców jęj.

13. Która przebywasz w ogrodziech! przyjaciele słuchają: daj mi usłyszeć głos twój!

14. Uciekaj, miły mój! a bądź podobny sarnie i jelenkowi na górach ziół wonnych.

PROROCTWO

IZAJASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Opisuje gniew Boży na lud Judzki i na Jeruzalem, iż przez grzechy ich chce bardzo spustoszyć ziemię, ich ofiary i święta odrzucić, a jakoby się mieli sprawować ku łaski Bożej otrzymaniu: a iż zaś Pana obrażili, ciężką pomstę opowiada, i potem też zaś wyswobodzenie.

Widzenie Izajasza, syna Amos, które widział nad Judą i Jeruzalem za dni Ozyasza, Joathana, Achaza, i Ezechiasza, królów Judzkich.

2. Słuchajcie niebios, a weźmij w uszy, ziemio! albowiem Pan mówił: Wychowałem syny i wywyższyłem, a oni mię wzgardzili.

3. Poznał wół pana swego, i osieł żłób pana swego: a Izrael mię nie poznał, a lud mój nie zrozumiał.

4. Biada narodowi grzesznemu, ludowi nieprawością obciążonemu,

nasieniu złemu, synom złośliwym: opuścili Pana, bluźnili Świętego Izraelowego, odwrócili się wstecz.

5. Na czemże was mam więcej karać, którzy przyczyniacie przestępstwa? każda głowa chora, a każde serce żałośnie.

6. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niemasz w nim zdrowia: rana i siność i spuchły raz, nie jest związany, ani lekarstwem opatrzony, ani oliwą zmiękczony.

7. Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze ogniem popalone: krainę waszą przed wami cudzoziemcy pożerają, i spustoszeje jako w zburzeniu nieprzyjacielskiem.

8. I zostanie się córka Syońska jako chłodnik w winnicy a jako budka w ogrodzie ogórkowyn i jako miasta, które burzą.

9. By nam był Pan zastępów nie zostawił nasienia, byłibychmy jako Sodom, a i stalibyśmy się Gomore podobni.

10. Słuchajcie słowa Pańskiego, książęta Sodomskie! weźcie w uszy zakon Boga naszego, ludu Gomorski!

11. Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych, mówi Pan? Pełenem całopalenia baranów i łożu tłustego bydła: i krwi cielców i jagniąt i kozłów nie chciałem.

12. Gdyście przychodzili przed oczy moje, kto tego szukał z rąk waszych, abyście chodzili po sieniach moich?

13. Nie ofiarujcież więc ofiary próżno. Kadzenie jest mi obrzydłością: nowiu miesiąca i Szabbathu i innych świąt, nie ścierpię, nieprawe są zbory wasze.

14. Nowi waszych i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja: stały mi się przykre, zmordowałem się znosząc.

15. A gdy wyciągniecie ręce wasze, odwróćcie oczy moje od was: a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham; bo ręce wasze pełne są krwie.

16. Omyjcie się, czystymi bądźcie, odejmcie złość myśli waszych od oczu moich, przestańcie źle czynić:

17. Uczcie się dobrze czynić, szukajcie sądu, wspomagajcie uciśnionego,

czyńcie sprawiedliwość sierocie, brońcie wdowy.

18. A przyjdźcie, a strofujcie mię, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg wybieleją: i choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe jako wełna.

19. Jeżeli zechcecie a posłuchacie mię, dóbr ziemię pożywać będziecie.

20. Ale jeżeli nie zechcecie, a mnie ku gniewowi przywieździecie, miecz was pożre; bo usta Pańskie mówiły.

21. Jako się stało nierządnicą miasto wierne, pełne sądu? Sprawiedliwość mieszkała w niem, a teraz mężobójce.

22. Srebro twoje obróciło się w żelazę: wino twoje zmieszało się z wodą.

23. Książęta twoje niewierne, towarzysze złodziejscy: wszyscy miłują dary a idą za nagrodą: sierocie nie czynią sprawiedliwości, a sprawa wdowa nie przychodzi przed nie.

24. Przeto mówi Pan, Bóg zastępów, mocny Izraelski: Ach pocieszę się nad nieprzyjaciółmi swymi, a pomszczę się nad przeciwniki moimi.

25. I obrócę rękę swoją na cię, i wypalę do czysta żelazicę twoją i odpędzę wszystkę cenę twoją.

26. I przywrócę sędzie twoje, jako przedtem byli, a rajce twoje jako z staradawna. Potem będziesz nazwano miastem sprawiedliwego, miastem wiernem.

27. Syon w sądzie odkupione będzie, i przywiodą je zaś w sprawiedliwości.

28. A zetrze złodźniki i grzeszniki spótem: a którzy Pana opuścili, będą wyniszczeni.

29. Bo będą pohańbieni od bałwanów, którym ofiarowali: i będziecie się wstydzili za ogrody, któreście byli obrali:

30. Gdy będziecie jako dąb, którego liście opadło, i jako ogród bez wody.

31. I będzie moc wasza, jako perz z grzebi, a dzieło wasze, jako iskra: i zapali się oboje pospołu, a nie będzie, toby zagasił.

ROZDZIAŁ II.

O przyjeściu Pana Chrystusowego, i o jego wywyższeniu, i o pokazaniu bałwanów i bałwochwalców.

Słowo, które widział Izajasz, syn Amos, nad Judą i Jeruzalem.

2. I będzie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszyscy narodowie.

3. Pójdą też wiele ludzi, i rzekną: Chódźcie, a wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakóbowego, a nauczmy nas dróg swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego; bo z Syonu wynidzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

4. I będzie sądził narody, i będzie strofował ludzi wiele. I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy: nie podniesie miecza naród przeciw narodowi, ani się będą więcej ćwiczyć ku bitwie.

5. Domie Jakóbow! pójdźcie, a chódźmy w światłości Pańskiej.

6. Albowiem porzuciłeś twój lud, dom Jakóbów, iż pełni są jako przedtem, i mieli wieszczki jako Philistynowie, a dzieci się cudzych jeli.

7. Napełniona jest ziemia srebra i złota, i nie masz końca skarbow jego: i napełniła się ziemia jego koni, i nie masz liczby poczwornych jego.

8. I napełniła się ziemia jego bałwanów: kłaniali się dziełu rąk swoich, które uczyniły palce ich.

9. I kłaniał się człowiek, i uniżał się mąż: przetoż nie odpuszczaj im.

10. Wnidź do skały, a skryj się w wykopanej ziemi przed obliczem strachu Pańskiego i przed jasnością majestatu jego.

11. Oczy wyniosłe człowiecze zniesione są, i nachylona będzie wysokość mężów: a sam Pan wywyższy się w on dzień.

12. Bo dzień Pana zastępów na każdego pysznego i wysokiego i na każdego hardego, i zniżon będzie:

13. I na wszystkie cedry Libanu wysokie i wyniosłe i na wszystkie dęby Basan,

14. I na wszystkie góry wysokie i na wszystkie pagórki wyniosłe,

15. I na każdą wieżę wysoką i na każdy mur obronny,

16. I na wszystkie okręty Tharsys i na wszystko, co jest piękne ku widzeniu.

17. I będzie nachylona wyniosłość ludzi, i uniżona będzie wysokość mę-

zów: a sam Pan wywyższy się w on dzień.

18. A bałwany do szczątka będą pokruszone.

19. I wnidą do jaskin skalnych i do przepaści ziemi przed obliczem strachu Pańskiego i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby karał ziemię. Osee. 10, 8. Luc. 23, 30. Apoc. 6, 16.

20. W on dzień porzuci człowiek bałwany srebra swego, i wyobrażenia złota swego, które był sobie sprawił, aby się im kłaniał, krety i nietoperze.

21. I wnidzie w rozpadliny skalne i w maclochy kamienne przed obliczem strachu Pana i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby karał ziemię.

22. A tak miejcie pokój z człowiekiem, którego dech jest w nozdrzach jego; bo poczytan jest on za wysokiego.

ROZDZIAŁ III.

Że mieli być Żydowie przez swą pychę, psotę, i inne grzechy ciężko karani, i ziemia ich być spustoszona, a że dzicy i niewieściuchowie mieli im panować.

Albowiem oto panujący Pan zastępów odejmuje z Jeruzalem i z Judy dużego i mocnego, wszelkie posilenie chleba i wszelkie posilenie wody.

2. Mocnego i męża walecznego, sędziego i proroka, i wieszczka i starca.

3. Kapitana nad pięciudziesiąt i uczciwą osobę i rajcę i mądrego budownika i roztropnego w mowach tajemnych.

4. I dam dzieci za książęta ich, a niewieściuchowie panować im będą.

5. A obórzy się lud, mąż na męża, i każdy na bliźniego swego: powstanie chłopię na starca, a wzgardzony na uczciwego.

6. Bo ujmie mąż brata swego, domownika ojca swego: Masz odzienie, bądź książęciem naszym, a upadek ten pod ręką twoją.

7. Odpowie dnia onego, mówiąc: Nie jestem lekarz, i w domu moim nie masz chleba, ani odzienia: nie stanówcie mię książęciem na ludem.

8. Bo się wali Jeruzalem, a Judas upadł, iż język ich i wynalazki ich przeciw Panu, aby drażnili oczy majestatu jego.

9. Poznanie oblicza ich odpowiedział im: a grzech swój jako Sodoma opowiadali a nie taili. Biada duszy ich; bo im oddano złości.

10. Powiedzcie sprawiedliwemu, że dobrze, iż owoców wynalazków swoich pożywać będzie.

11. Biada bezbożnemu na złe; albowiem odpłata rąk jego stanie mu się.

12. Lud mój wyciągacze jego złupili, a niewiasty panowały nad nimi. Ludu mój! którzy cię błogosławionym zowią, ci cię zwodzą, a drogę chodu twego rozkopują.

13. Stoi Pan na sąd: a stoi, aby sądził narody.

14. Pan na sąd przyjdzie z starszymi ludu swego i z książętą jego; boście wy spaśli winnicę, a to zdzier ubożego w domu waszym.

15. Czemu ciśnienie lud mój, a oblicza ubogich mielecie? mówi Pan, Bóg zastępów.

16. I rzekł Pan: Przeto, że się wyniosły córki Syońskie, a chodziły wyciągnawszy szyje, i pomrugając oczyma chodziły i płażały, chodziły nogami swemi i postawnym krokiem postępowały:

17. Obłysłi Pan wierzch głowy córek Syońskich, a Pan włosy ich obnaży.

18. Onego dnia odejmie Pan ozdoby trzewików i knafliki,

19. I łańcuchy i noszenia i mabelle i bieretki,

20. I przedzielnice i nagolenice i łańcuszki i jabłuszka woniąjące i nausznice,

21. I pierścionki i drogie kamienie, na czole wiszące,

22. I szaty odmienne i płaszczyki i rantuszki i szpilki,

23. I zwierciadła i rąbeczki i bramki i letniki.

24. I będzie miasto wdzięcznej woni smród, a miasto paska powrózek, a miasto kędzierzawych włosów łysina, a miasto koszulki włosienica.

25. Co piękniejsi téż mężowie twoi od miecza polegą, a mocarze twoi w bitwie.

26. I zasmęca się i płakać będą bramy jego, i spustoszona na ziemi usiadzie.

ROZDZIAŁ IV.

Siedm niewiast będą jednego mężczynę chciały mieć mężem, płód Boski będzie wywyższon, ostatek ludu Izraelskiego będzie zbawiony i ubezpieczony.

1. I uchwycą siedm niewiast męża jednego w on dzień, mówiąc: Chleb swój jeść będziemy i odzieniem swem przyodziewać się będziemy, tylko niech będzie mianowane imię twoje nad nami, zejmij sromotę naszą.

2. W on dzień będzie płód Pański w wielmożności i chwale, a owoc ziemie wyniosły, i radość tym, którzy będą zbawieni z Izraela.

3. I będzie: Wszelki, który się zostanie w Syon, i kto się ostoi w Jeruzalem, świętym go nazowią: każdego, który jest napisany w żywocie w Jeruzalem.

4. Jeżeli omyje Pan plugastwa córek Syon, a krew Jeruzalem omyje z pośrodku jego, w duchu sądu i w duchu zapalenia:

5. I stworzy Pan nad wszystkim miejscem góry Syon, i gdzie wzywany był, obłok we dnie, a dym i światło ognia palącego w nocy; bo nad każdą sławą nakrycie.

6. I będzie przybytek na zasłonę we dnie od gorącą, a na ubezpieczenie i na skrycie od wichru i od deszczu.

ROZDZIAŁ V.

Pod figurą winnice nieplodnej, prorokuje sąd i spustoszenie Żydowskie, i opisuje grzechy ich, łakomstwo, pijaństwo, wzgarda nauki Bożej, rozprzestrzenienie piekła, poniżenie pysznych, wywyższenie Pana Boga, szczęście sprawiedliwych, biada rozlicznym grzechom: znak Żydom, że miał być przeciwko nim podwyższon.

Zaśpiewam miłemu memu piosnkę stryjecznego brata mego, o winnicy jego. Winnica uczyniona jest miłemu memu na rogu, synie oliwy.

Jerem. 1, 21. Matth. 21, 35.

2. I ogroził ją i wybrał z niej kamienie i nasadził ją wyborną i zbudował wieżę w pośrodku jęj i sprawił prasę w niej i czekał, aby zrodziła jagody winne, alie zrodziła agrest.

3. A tak teraz, obywatele Jerozolimscy i mężowie Judzcy, rozsądźcie między mną a winnicą moją.

4. Co jest, com więcej miał czynić winnicy mojęj, a nie uczyniłem jęj? Czyli iżem czekał, aby zrodziła jagody winne, a zrodziła agrest?

5. A teraz ukażę wam, co ja uczynię winnicy mojej: Rozbiorę płot jej, i będzie na rozchwycenie: rozerwę parkan jej, i będzie na podeptanie.

6. I zostawię ją pustą. Nie będą jej obrzeżywać, ani kopać, i porośnie tarciem i cierniem: a obłokom przykażę, aby na nią dżdżu nie spuszczały.

7. Bo winnica Pana zastępów jest dom Izraelski: a mąż Juda rodzaj jego rozkoszny: i czekałem, żeby czynił sąd, alii nieprawość, a krzyk miasto sprawiedliwości.

8. Biada, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie aż do granice miejsca: izali wy sami mieszkać będziecie w pośród ziemie?

9. W uszach moich to jest, mówi Pan zastępów: Jeżeli wiele domów wielkich i ozdobnych nie będą spuszczone bez obywatela.

10. Albowiem dziesięć stajan winnice uczynią łagwicę jedną, a trzydzieści korcy nasienia dadzą trzy korce.

11. Biada, którzy wstajecie rano, abyście się opilstwem bawili i pili aż do wieczora, abyście się winem rozpalili.

12. Cytra i lutnia i bęben i piszczałka i wino na biesiadach waszych: a na sprawę Pańską nie patrzycie i uczynków rąk jego nie baczycie.

13. Przetóż w niewolą zawiedzion jest lud mój, iż nie miał umiejętności: i zacni z niego pozdychali od głodu, a pospólstwo jego wyszło od pragnienia.

14. Przetóż rozszerzyło piekło duszę swoją i rozdziwiło paszczkę swą bez żadnego końca: i zstąpią mocarze jego i pospólstwo jego i zacni a sławni jego do niego.

15. I nachylony będzie człowiek, i znizon będzie mąż, a oczy podwyższonych będą spuszczone.

16. A Pan zastępów wywyższy się w sądzie, i Bóg święty poświęci się w sprawiedliwości.

17. I będą paść baranki według porządku ich, a pustynie w urodzaj obrócone będą jeść przychodniowie.

18. Biada, którzy ciągniecie nieprawość powrózkami marności, a grzech jako powróż wozowy.

19. Którzy mówicie: Niech się śpieszy a niech rychło przyjdzie uczynek jego, abyśmy oglądali: niech się przybliży a niech przyjdzie rada Świętego Izraelskiego, a dowiemy się jej.

20. Biada, którzy nazywacie złe dobrem, a dobre złem: pokładając ciemność za światłość, a światłość za ciemność: pokładając gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie.

21. Biada, którzyście mądrymi w oczach waszych, a sami przed sobą roztropnymi.

Prov. 3, 7. Rzym. 12, 16.

22. Biada, którzyście mocnymi na picie wina, a mężmi dużymi ku mięszaniu opilstwa.

23. Którzy usprawiedliwiacie nie-zbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odejmujecie od niego.

24. Przetóż jako pożera październik język ogniowy, a wypala gorącość płomieniowa: tak korzeń ich jako perz będzie, a płód ich jako proch ku górze pójdzie; bo odrzucili zakon Pana zastępów, a wyrok świętego Izraelowego bluźnili.

25. Dlatego zapalczywość Pańska rozgniewała się na lud jego, i wyciągnął nań rękę swoją i poraził go: i wrzuciły się góry, i były trupy ich jako gnój po ulicach. W tem wszystkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągnięta.

26. I podniesie chorągiew między narody odległe, i świstnie nań z kończyn ziemie, a oto śpieszny prędko przyjdzie.

27. Niemasz ustawającego, ani spracowanego między nim: nie będzie drzemał ani spał, ani będzie rozpasany pas biodr jego, ani się rozerwie rzymek butów jego.

28. Strzały jego ostre, i wszystkie łuki jego naciągnięte: kopyta koni jego jako krzemień, a koła jego jako gwałt burze.

29. Ryk jego jako lwa: będzie ryczał jako lwie szczenięta, i będzie zgrzytał a będzie łup trzymał: a obejmie, a nie będzie, koby wyrwał.

30. I zasłami nad nim dnia niego jako szum morski: pojrzymy na ziemię, a oto ciemności ucisku: i światłość zaćmiła się we mgłę jego.

ROZDZIAŁ VI.

Widział Izajasz Boga na stolecu majestatu jego, będąc oczyszczony, posłan aby prorokował ludu Żydowskiemu, że Żydostwo miało być spustoszone.

Roku, którego umarł król Ozyasz, widziałem Pana, siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej: a to, co pod nim było, napelniało kościoł.

2. Seraphim stali nad nim: sześć skrzydeł miał jeden, a sześć skrzydeł drugi. dwiema zakrywali oblicze jego, a dwiema zakrywali nogi jego, a dwiema latali.

3. I wołali jeden do drugiego, i mówili: Święty, święty, święty Pan, Bóg zastępów, pełna jest wszystka ziemia chwałą jego.

Apoc 4, 8.

4. I poruszyły się naprożniki z zawiasami od głosu wołającego, a dom napelnion jest dymem.

5. I rzekłem: Biadaż mnie, iżem milczał; bo mąż mający wargi plugawe, ja jestem, i w pośrodku ludu plugawe wargi mającego ja mieszkam: a Króla, Pana zastępów widziałem oczyma swemi.

6. I przyleciał do mnie jeden z Seraphim, a w ręce jego kamyk, który był wziął kleszczami z ołtarza.

7. I dotknął się ust moich i rzekł: Oto się to dotknęło warg twoich, i odejdziesz nieprawość twoja, a grzech twój będzie oczyszczony.

8. I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo posłę? a kto nam pójdzie? i rzekłem: Owo ja, poslij mnie.

9. I rzekł: Idź, a powiesz ludowi temu: Słuchajcie słuchając, a nie rozumiejcie: i oglądajcie widzenie, a nie poznajcie. Matth. 13, 4. Marc. 4, 12. Luc. 8, 10. Joan. 12, 40. Act. 28, 28. Rzym. 11, 8.

10. Zaślep serce ludu tego a uszy jego obciąż, i oczy jego zawrzyj, aby snadź nie widział oczyma swemi i uszyma swemi nie słyszał a sercem swem nie rozumiał, a nawróciłby się, i uzdrowiłbym go.

11. I rzekłem: Dokądże, Panie? I rzekł: Aż będą spustoszone miasta bez obywatela, a domy bez człowieka, a ziemia zostanie spustoszona.

12. I daleko zapędzi Pan ludzie, i rozmnoży się ta, która była pusta w pośrodku ziemi.

13. A jeszcze w niej dziesięcina:

a wróci się i będzie na pokazanie jako terebint, jako dąb, który rozpuszcza gałęzie swoje: nasienie święte będzie to, co będzie stało w niej.

ROZDZIAŁ VII.

O tych, którzy chcieli zwalczyć Jeruzalem, a króla swój myśli postanowić, o poczęciu Panny Maryi, i porodzeniu syna Emanuela, i o wyzwobodzeniu Jeruzalem.

I stało się za dni Achaz, syna Joathan, syna Ozyasza, króla Judzkiego, przyciągnął Rasyń, król Syryjski, i Phaceasz, syn Romeliasza, król Izraelski, do Jeruzalem, aby walczyli przeciwko niemu, i nie mogli go zwalczyć.

4. Król. 16, 5.

2. I dali znać domowi Dawidowemu, rzekąc: Odopoczęła Syrya na Ephraimie. I poruszyło się serce jego i serce ludu jego, jako się wzruszają drzewa leśne od wiatru.

3. I rzekł Pan do Izajasza: Wynidź przeciw Achazowi ty i, który pozostał Jasub, syn twój, do końca rur sadzawki wyższej na drodze roli farbierzowej.

4. I rzeczesz do niego: Patrz, abyś milczał: nie bój się, a serce twoje niechaj się nie lęka dwu ogonów tych głowień kurzących się popędliwością gniewu Rasyna, króla Syryjskiego, i syna Romeliasza:

5. Że się naradziła przeciw tobie na złe Syrya, Ephraim i syn Romeliasza, mówiąc:

6. Ciągniemy do Judy a wzbudźmy go, i oderwiemy go do nas, i postanówmy króla w pośrodku jej, syna Tabeel.

7. To mówi Pan Bóg. Nie stanie się, ani to będzie.

8. Ale głową Syryi Damaszek, a głową Damaszkę Rasyń: a jeszcze sześćdziesiąt i pięć lat, i przestanie Ephraim być ludem.

9. A głową Ephraimową Samaryą, a głową Samaryi syn Romeliasza. Jeżeli wierzyć nie będziecie, nie oistocie się.

10. I przydał Pan mówić do Achaz, rzekąc:

11. Proś sobie znaku od Pana, Boga twego, w głębokość piekielną, albo na wysokość wzgórze.

12. I rzekł Achaz: Nie będę prosił i nie będę kusił Pana.

13. I rzekł: Słuchajcież tedy, domie Dawidów! Aza wam na tem mało, że się uprzykrzacie ludziom, iż się też uprzykrzacie Bogu mojemu?

14. Przetóż da wam sam Pan znamię. Oto, panna pocznie i porodzi syna, i nazowią imię jego Emanuel.

Matth. 1, 23. Luc. 1, 31.

15. Masło i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe i obierać dobre.

16. Bo pierwój niż będzie umiało dziecię odrzucić złe i obrać dobre, będzie opuszczona ziemia, którą się ty brzydzisz dla dwu królów jej.

17. Przywiedzie Pan na cię i na lud twój i na dom ojca twego dni, jakie nie przychodziły ode dni odstąpienia Ephraim od Judy z królem Assyryjskim.

18. I będzie dnia onego: Świśnie Pan na muchę, która jest na końcu rzek Egipskich, i na pszczołę, która jest w ziemi Assur.

19. I przyjdą, i będą odpoczywać wszyscy nad potoki dolin i w rozpadlinach skał i we wszystkich chróscinach i po wszystkich jamach.

20. Onego dnia ogoli Pan brzytwą najętą, tymi, którzy są za rzeką, królem Assyryjskim, głowę i włosy na nogach i wszystkie brodę.

21. I będzie dnia onego: Będzie chował człowiek krowę z bydła i dwie owce.

22. A prze obfitość mleka będzie jadł masło; bo masło i miód będzie jadł każdy, który się zostanie w posród ziemi.

23. I będzie dnia onego każde miejsce, na którem będzie tysiąc winnych macie, za tysiąc srebrników, że się w ciernie i w tarnie obróca.

24. Z strzałami a z łukiem będą tam wchodzić; bo tarny i ciernie będą po wszystkiój ziemi.

25. A wszystkie góry, które motyką będą kopane, nie przyjdzie tam strach ciernia i tarnia, i będą na pastwisko wołu i na podeptanie bydła.

ROZDZIAŁ VIII.

Co za imię miało być dziecięcia, które się miało narodzić, o spustoszeniu królestwa Izraelskiego i Stryjskiego, o wyswobodzeniu ziemi, i o narodzeniu Chrystusowem.

I rzekł Pan do mnie: Weźmij sobie księgi wielkie, a napisz na nich pismem

człowieczem: Prędko łupy zdzieraj, rychło bierz korzyści.

2. I wziąłem do siebie świadki wierne, Uryasza kapłana, i Zacharyasza, syna Barachiasza:

3. I przystąpiłem do prorokini, i poczęła i porodziła syna. I rzekł Pan do mnie: Nazów imię jego: Pośpiesz się łupy zdzierać, kwap się brać korzyści.

4. Albowiem pierwój niżli dziecię będzie umiało mianować ojca swego i matkę swoją, będzie pobrana moc Damasku i łupy Samaryjskie przed królem Assyryjskim.

5. I przyczynił Pan jeszcze mówić do mnie, rzekąc:

6. Za to, iż ten lud wzgardził wody Syloe, które płyną cicho, a przyjął raczej Rasyń i syna Romeliasza:

7. Przetóż oto Pan przywiedzie na nie wody rzeczne gwałtowne i mnogie, króla Assyryjskiego, i wszystkie chwałę jego: i wstąpi na wszystkie strumienie jego i popłynie nad wszystkimi brzegami jego.

8. I pociecze przez Judeę, wzbierając i idąc, aż do szyje przyjdzie: i będzie wyciągnięcie skrzydeł jego, napełniając szerokość ziemi twojój, o Emanuelu!

9. Zgromadźcie się, narodowie, a bądźcie zwyciężeni, a słuchajcie wszystkie dalekie ziemie: zmacniajcie się, a bądźcie zwyciężeni: przepaszcie się, a bądźcie zwyciężeni.

10. Wnidźcie w radę, a będzie rozerwana: mówcie słowo, a nie stanie się; bo z nami Bóg.

11. Albowiem to Pan mówi do mnie: Jako mocną ręką wywyczył mię, abych nie chodził drogą ludu tego, mówiąc:

12. Nie mówcie: Sprzysiężenie; bo wszystko, co ten lud mówi, jest sprzysiężenie: a po strachu jego nie strachajcie się, ani się lękajcie.

13. Pana zastępów, tego święcie, ten strachem waszym i ten bojaźnią waszą.

14. I będzie wam poświęceniem: a kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia dwiema domom Izraelskim. sidłem i upadkiem obywatelom Jerozolimskim.

Luc. 2, 34. Rzym. 9, 33. 1. Petr. 1, 7.

15. I obrażają się z nich bardzo wiele,

i powalą się, i ztarci będą i usidleni będą i poimani będą.

16. Zawiąż świadectwo, zapieczetuj zakon między uczniami moimi.

17. A czekać będę Pana, który zakrył oblicze swe od domu Jakóbowego, i poczekam go.

18. Oto ja i dzieci moje, które mi dał Pan na znamię i na cud w Izraelu od Pana zastępów, który mieszka na górze Syon.

19. A gdy rzeką do was: Pytajcie się Pythonów i wieszczków, którzy markocą w czarowaniu swoim: aza naród nie będzie się pytał u Boga swego o żywe od umarłych?

20. Do zakonu raczěj i do świadectwa: a jeżeli nie rzeką według słowa tego, nie będą mieć jutrzenněj światłości.

21. I przejdzie przez nię, powali się i łaknąć będzie: a gdy będzie łaknął, będzie się gniewał i będzie przeklinał króla swego i Boga swego, a będzie wzgóřę poglądał.

22. I na ziemię patrzeć będzie, a oto ucisk i ciemność, rozerwanie i ściśnienie i mrok ściągający, a nie będzie mógł odlecieć z ucisku swego.

ROZDZIAŁ IX.

Chrystusowe narodzenie i jego panowanie opowiada, skazanie też Żydostwa i Jeruzalem miasta.

Pierwszego czasu ulżenie się stało ziemi Zabulon i ziemi Nephtholim: a na ostatek obciążona jest droga morska za Jordanem w Galilei pogañskiej.

Matth. 4, 15.

2. Lud, który chodził w ciemności, ujrzał światłość wielką, mieszkającym w krainie cienia śmierci, światłość im weszła.

3. Rozmnożyłeś naród, a nie czyniłeś wielkiego wesela: będą się weselić przed tobą, jako ci, którzy się weselą we żniwa, jako się radują zwycięzcy, dostawszy korzyści, gdy się dzielą łupy.

4. Albowiem jarzmo ciężaru jego i łaskę ramienia jego, scepter wycięgacza jego zwyciężyłeś jako w dzień Madyan.

Sędz. 7, 22.

5. Bo wszelkie gwałtowne złupienie z trwogą, i odzienie we krwi uwalane, będzie na spalenie i strawą ognia.

6. Albowiem maluczki narodził

się nam, i syn jest nam dany, i stało się panowanie na ramieniu jego, i nazowią imię jego: Przedziwny, radny, Bóg mocny, ojciec przyszłego wieku, książę pokoju.

7. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowěj i na królestwie jego siedzieć będzie, aby je utwierdził i umocnił w sądzie i w sprawiedliwości odtąd i aż na wieki. Zawisna miłość Pana zastępów uczyni to.

8. Słowo posłał Pan do Jakóba, i padło w Izraelu.

9. I będzie wiedział wszystek lud Ephraim i mieszkający w Samaryi, w pysze i w wyniosłości serca, mówiąc:

10. Cegły upadły, ale kwadratowym kamieniem budować będziemy: płonne figi porabali, ale cedry odmienimy.

11. I podniesie Pan nieprzyjaciela Rasyn nań, a przeciwniki jego w trwogę obróci:

12. Syryą od wschodu, a Philistyny od zachodu: i pożrą Izraela całą gębą. W tem wszystkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona.

13. I lud nie nawrócił się do tego, który go karał, a Pana zastępów nie szukali.

14. I zgubi Pan od Izraela głowę i ogon, nakrzywiającego i zawściągającego dnia jednego.

15. Starzec i pocziwy, ten jest głową: a prorok nauczający kłamstwa, ten jest ogonem.

16. I będą ci, którzy pobłazają ludowi temu, zwodzicielmi: a ci, którym pobłazają, na szyję zrzuconymi.

17. Dlatego z młodzieńców jego nie będzie się Pan weselił, a nie zmiłuje się nad sierotami i nad wdowami jego; bo wszelki jest obłudnikiem i złoślikiem, a każde usta mówiły głupstwo. W tem wszystkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona.

18. Bo się zapaliła jako ogień niebożność, tarn i ciernie żreć będzie, a zapali się w gęstwie lasu, i będzie się kręciła wyniesieniem dymu.

19. Dla gniewu Pana zastępów strwożyła się ziemia, i będzie lud jako strawą ognia, mąż bratu swemu nie zfolguje.

20. I ustąpi na prawą stronę, a łaknąć będzie, i jeść będzie na lewej, a nie naje się: każdy mięso ramienia swego żreć będzie: Manasses Ephraima, a Ephraim Manassesa, ci spółem na Judę.

21. W tem wszystkiem nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona.

ROZDZIAŁ X.

Biada stanowicielom praw niesprawiedliwych ku seśnieniu wdów i sierót, prorokuje przeciw Sennacherybowi opisując pychę jego, cieszy lud Izraelski, aby się go nie bał, a ostatek ich, że się miał nawrócić ku Panu.

Biada, którzy ustawiają prawa niezbożne, i piszący, niesprawiedliwość napisali!

2. Aby ucisnęli na sądzie ubogie, i gwałt uczynili sprawie poniżonych ludu mego: aby były wdowy łupem ich, a sieroty aby odzierali.

3. Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia i utrapienia zdaleka przychodzącego? do czyjego się ratunku ucieczecie? i gdzie zostawicie sławę waszą?

4. Abyście się nie zgarbili pod okowami, a z pobitymi żebyście nie upadli? W tem wszystkiem nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego wyciągniona.

5. Biada Assurowi! różga gniewu mego i kij on jest, w ręce ich rozgniewanie moje.

6. Do narodu zdradliwego posłę go: a na lud zapalczywości mojej rozkażę mu, aby pobrał łupy i rozchwycił korzyści, i uczynił go podeptanym jako błoto na ulicach.

7. Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie rozumiało; ale serce jego będzie na starcie i na wytracenie niemało narodów.

8. Bo rzecze: Aza książęta moje pospołu królmi nie są?

9. Aza nie jako Charkamis, tak Kalano? a jako Arphad, tak i Emath? aza nie jako Damaszek, tak i Samarya?

10. Jako nalazła ręka moja królestwa bałwańskie, tak i bałwany ich z Jeruzalem i z Samaryi.

11. Izali, jakom uczynił Samaryi i bałwanom jej, nie także uczynię Jeruzalem i bałwanom jego?

12. I będzie, gdy wykona Pan wszystkie sprawy swoje na górze Syon

i w Jeruzalem: Nawiedzę owoc wielmożnego serca króla Assur i sławę wysokości oczu jego.

13. Albowiem rzekł: Mocą ręki mojej uczyniłem i mądrością moją wyrozumiałem: i odjąłem granice narodom i złupiłem książęta ich i stargnąłem jako mocny wysoko siedzące.

14. I nalazła ręka moja jako gniazdo siłę narodów: a jako zbierają jaja, które są opuszczone, takem ja zebrał wszystkie ziemie: a nie było, ktoby ruszył piórem i gębę otworzył i zawarczał.

15. Izali się będzie przechwalać siekiera przeciw temu, kto nią rąba? albo się podwyższy piła przeciw temu, który nią trze? jako gdyby się podnosiła różga na tego, który ją podnosi, i gdyby się podnosił kij, który wždy jest drewno.

16. Dlatego ześle panujący Pan zastępów na tłuszcze jego suchoty, a pod sławą jego rozpalone będzie gorzało jako zapalenie ognia.

17. I będzie światłość Izraelowa w ogniu, a Święty jego w płomieniu: i będzie spalono i pożarto ciernie jego i tarnie dnia jednego.

18. A sława lasu jego i Karmela jego od duze aż do ciała zniszczona będzie, i będzie tułaczem od strachu.

19. Ostatek téż drzewa lasu jego dla trochy policzon będzie, i dziecię je popisie.

20. I będzie dnia onego: Nie przyczyni ostatek Izraela i ci, którzy się wybiegali z domu Jakóbowego, polegać na tym, który je bije: ale polegać będzie na Panie, Świętym Izraelowym w prawdzie.

21. Ostatek się nawróci, ostatek, mówię, Jakóba do Boga mocnego.

22. Bo, choćby było ludu twego, Izraelu, jako piasku morskiego, ostatek nawróci się z niego, dokonanie skrócone wyleje sprawiedliwość.

Rzym. 9, 27.

23. Bo dokonanie i skrócenie uczyni Pan, Bóg zastępów, w pośrodku wszystkiój ziemi.

24. Przetóż to mówi Pan, Bóg zastępów: Nie bój się, ludu mój! obywatelu Syon, Assura: różgą ubije cię, a łaskę swą podniesie na cię na drodze Egipskiej.

25. Bo jeszcze maluczko i trochę, a skończy się rozgniewanie i zapalczywość moja nad złością ich.

26. I wzbudzi nań Pan zastępów bicz, nakształt porażki Madyan na skale Oreb, i różgę swą na morzu, i podniesie ją na drodze Egipskiej.

27. I będzie dnia onego: Zjęte będzie brzemie jego z ramienia twego, i jarzmo jego z szyje twojej, i zgnije jarzmo od oliwy.

28. Przyjdzie na Ajath, przejdzie do Magron, u Machmas porzuci naczynie swoje.

29. Przebiegli w lot, Gaba mieszkani nasze: zdumiała się Rama, Gabaath Saulowe uciekło.

30. Wykrzykaj głosem twoim, córko Galim! pilnuj Laisa, ubozuchna Anathoth!

31. Przeprowadziła się Medemena: obywatele Gabim znacniają się.

32. Jeszcze dzień jest, że mogą stać w Nobie: będzie potrząsał ręką swoją ku górze córki Syon, pagórkowi Jeruzalem.

33. Oto panujący Pan zastępów stłucze łagwicę w strachu, a wysokiego wzrostu wycięci będą, wynieśli będą poniżeni.

34. I obalone będą gestwy lasu żelazem, i Liban z wysokimi upadnie.

ROZDZIAŁ XI.

Prorocstwo o narodzeniu, sądzie, wywyższeniu Chrystusowem, o nawróceniu narodów pogańskich ku niemu i o wierze ich, też i o zacości grobu jego.

I wynidzie róższka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie.

Act. 13, 23.

2. I odpocznie na nim Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobójności.

3. I napełni go duch bojaźni Pańskiej: nie według widzenia oczu sądzić będzie, ani według słyszenia uszu strofować będzie:

4. Ale będzie sądził w sprawiedliwości ubogie, i będzie strofował w prawości za cichymi na ziemi: i ubije ziemie różgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije niebożnika.

2. Thess. 2, 8.

5. I będzie sprawiedliwość pasem biodr jego, a wiara opasaniami nerek jego.

6. Będzie mieszkał wilk z jagnięciem, a pard z kozłeciem legać będzie: cielę i lew i owca pospołu mieszkać będą, a dziecię małe pędzić je będzie.

7. Cielę i niedźwiedz będą się paść, spółem legać będą dzieci ich, a lew jako wół plewy będzie jadał.

8. I będzie grało dzieciątko od piersi nad dziurą żmijową: a odchowane dziecko do jamy bazyliżkowej wpuści rękę swoją.

9. Nie będą szkodzić ani zabijać po wszystkiej górze świętej mojej; bo napełniona jest ziemia znajomości Pańskiej, jako wody morskie pokrywające.

10. Onego dnia korzeń Jesse, który stoi na znak narodów, jemu się narodowie modlić będą, i będzie grób jego sławny.

Rzym. 15, 12.

11. I będzie dnia onego: Przyłoży Pan powtórę rękę swą, aby posiadał ostatek ludu swego, który pozostawion będzie od Assyryjczyków i od Egiptu i od Phetros i od Ethiopii i od Elam i od Sennaar i od Emath i od wysep morskich.

12. I podniesie chorągiew między narody, i zgromadzi wygnańce Izraelowe, i rozproszone Judzkie zbierze od czterech stron ziemi.

13. I zniesiona będzie zawiść Ephraim, a nieprzyjaciele Judzcy zaginą: Ephraim nie będzie zajażdżał Judzie, a Judas nie będzie walczył przeciw Ephraim.

14. I polecą na ramiona Philistynów przez morze, spółem złupią syny wschodowe: Idumea i Moab przykazanie rąk ich, a synowie Ammon posłuszni będą.

15. I spustoszy Pan język morza Egipskiego, i podniesie rękę swą na rzekę w mocy ducha swego, i rozbije ją na siedm odnóg, tak iż przejdą przez nią w bóciach.

16. I będzie droga pozostałemu ludowi memu, który zostawion będzie od Assyryjczyków: jako była Izraelowi w on dzień, którego wyszedł z ziemi Egipskiej.

ROZDZIAŁ XII.

Piosnka chwwały i dzięk zdawania za wyswobodzenie i dobrodziejstwa Pana Chrysta zbawiciela.

I rzeczesz dnia onego: Wyznawać ci będę, Panie! żeś się rozgniewał na

mię, odwróciła się zapalczywość twoja, i pocieszyłeś mię.

2. Oto Bóg zbawiciel mój, śmieje czynić będę, a nie zleknę się; bo moc moja i chwała moja Pan, i stał mi się zbawieniem.

Exod. 16, 2. Psal. 117, 14.

3. Będziecie czerpać wody z radością ze źródeł zbawicieliowych.

4. I rzeczenie w on dzień: Wyznawajcie Panu, i wzywajcie imienia jego, oznajmujcie między narody wynalazki jego. pamiętajcie, że wysokie jest imię jego.

5. Śpiewajcie Panu; bo wielmożnie uczynił: opowiadajcie to po wszystkich ziemi.

6. Wykrzykaj a chwal mieszkanie Syon; bo wielki jest w pośród ciebie Święty Izraelski.

ROZDZIAŁ XIII.

Opowiada okrutnie wielkie spustoszenie Babilończyków od Medów.

Brzemie Babilonu, które widział Izajasz, syn Amos.

2. Na górze ciemnej podnieście chorągiew, podwyżcie głos, podnieście rękę, a niechaj wnida w bramy książęta.

3. Jam rozkazał poświęconym moim, i przyzwałem mocarze moje w gniewie moim, radujące się w sławie mojej.

4. Głos zgraje na górach, jako gęstego ludu, głos dźwięku królów, narodów zgromadzonych: Pan zastępów przykazał rycerstwu wojennemu,

5. Przychodzącemu z ziemi dalekiej, z kończyn nieba, Pan i naczynia zapalczywości jego, aby zburzył wszystkę ziemię.

6. Wyjcie; bo blisko jest dzień Pański: jako spustoszenie od Pana przyjdzie.

7. Dlatego wszystkie ręce osłabieją, a każde serce ludzkie struchleje,

8. I skruszy się: gryzienia boleści zejmą, jako rodząca boleć będą. Każdy bliźniemu swemu dziwować się będzie: lica opalone oblicza ich.

9. Oto dzień Pański przyjdzie okrutny i pełen rozniewania i gniewu i zapalczywości, aby obrócił ziemię w pustynią, a grzeszniki jój aby startł z niej.

10. Bo gwiazdy niebieskie i jasność ich nie rozpuszczą światła swego;

zaćmiło się słońce na wschodzie swym, i księżyc nie zaświeci światłem swoim.

Ezech. 32, 7.

Joel 2, 3. 15. Matth. 24, 29. Marc. 13, 24. Luc. 21, 26.

11. I nawiedzę złości świata, a przeciw niebożnym nieprawość ich: i uczynię, że ustanie pycha niewiernych, a hardość mocarzów poniżę.

12. Droższy będzie mąż niżli złoto, a człowiek niżli najczystsze złoto.

13. Dlatego niebem zatrzęsę: i poruszy się ziemia z miejsca swego dla zagniewania Pana zastępów i dla dnia gniewu zapalczywości jego.

14. I będzie jako sarna uciekająca, i jako owca, a nie będzie, ktoby zgromadził: każdy się obróci do ludu swego, i każdy do ziemi swęj uciecze.

15. Wszelki, którego najdą, zabity będzie: i wszelki, który nadejdzie, od miecza poleże.

16. Działki ich poroztrącają przed ich oczyma: domy ich splundrują, a żony ich pogwałcą.

Psal. 136, 9.

17. Oto ja pobudzę na nie Medy, którzy nie będą srebra szukać, ani dbać o złoto.

18. Ale strzałami działki postrzelają, a nad karmiącemi żywotami nie zlitują się, i synom oko ich nie zfolguje.

19. I będzie Babilon on zawołany w królestwach, zacny pychą Chaldeczyków, jako Pan wyrócił Sodomę i Gomorrhę.

Gen. 19, 24.

20. Nie będą w nim mieszkac aż do końca, i nie osadzą go aż do narodu i narodu: ani tam rozbije namiotów Arabczyk, ani pasterze tam odpoczywać będą.

21. Ale się tam będą chować zwierzowie, i napełnią się domy ich smokami: i mieszkac tam będą strusiowie, a kosmaczowie tam skakać będą.

22. I będą się ozywać sowy w domiech jego, a Syreny w zborach rozkosznych.

ROZDZIAŁ XIV.

Proroctwo o pocieszeniu żydowskiem, a o wyswobodzeniu z niewoli Babilońskiej, o straceniu Lucyfera z nieba przez pychę jego i o pomście nad Philistynę.

Blisko jest, że przyjdzie czas jego, a dni jego nie odwloką się; albowiem zlituje się Pan nad Jakóblem, i obierze jeszcze z Jzraela, i da im odpoczynać na ziemi ich: przyłączy się do

nich przychodzień i przystanie do domu Jakóbowego.

2. I będą je trzymać narody, i przywiodą je na miejsce ich: i posiedzie je dom Izraelski na ziemi Pańskiej za sługi i za służebnice: i będą imać te, którzy je imali, i podbiją wyścigacze swoje.

3. I będzie dnia onego, gdy tobie Bóg da odpocznienie od pracy twojej i od drżenia twego i od niewoli ciężkiej, w którejś był przedtem:

4. Weźmiesz tę przypowieść przeciw królów Babilońskiemu i rzeczesz: Jakóż ustał wyciągacz, ustał pobór?

5. Złamał Pan kij niezbożnych, łaskę panujących.

6. Bijącego ludzie w zagniewaniu plagą nieuzdrowioną, podbijającego narody w zapalczywości prześladowającego okrutnie.

7. Odpoczęła i umilkła wszystka ziemia, uradowała się i uweseliła.

8. Jodły też rozweseliły się nad tobą i cedry Libańskie: Odtąd jakos zasnął, nie wyciągnie, któryby nas podciął.

9. Piekło ze spodku ruszyło się na potkanie przyjscia twego, wzbudzić olbrzymy: wszyscy książęta ziemscy powstałi z stolic swoich, wszystkie książęta narodów.

10. Wszyscy odpowiedzą i rzeką tobie: I tyś zranion jest jako i my, stałeś się nam podobny.

11. Stargniona jest do piekła pycha twoja, upadł trup twój: pod tobą pościelą mola, a przykrycie twoje będą robacy.

12. Jakóżś spadł z nieba, Lucyferze! których rano wschodził? upadłeś na ziemię, których zranił narody?

13. Któryś mówił w sercu twojem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moję, usiedę na górze Testamentu, na stronach północnych.

14. Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu.

15. Wszakże aż do piekła stargnion będziesz w głębokość dołu.

16. Którzy cię ujrzą, przychyłą się k tobie, i przypatrować ci się będą: I onże to mąż, który trwoży ziemią, który zatrząsnął królestwy?

17. Który obrócił świat w pusty-

nią, i miasta jego rozwalił, więźniom swoim nie otworzył ciemnice?

18. Wszyscy królowie narodów zasnęli w sławie, mąż w domu swoim.

19. A tyś wyrzucony z grobu twego, jako latorośl niepożyteczna, splugawionyś i uwinionyś z tymi, którzy są mieczem pobici, i zstąpili do dna dołu jako trup zgniły.

20. Nie będziesz miał towarzystwa ani z nimi w pogrzebie; boś ty ziemię twoję pokaził, tyś lud swój pomordował, nie będzie zwano na wieki nasienie złośliwych.

21. Zgotujecie syny jego na zabicie dla nieprawości ojców ich: nie powstaną, ani odziedziczą ziemię, ani napełnią świata miastami.

22. I powstanę na nie, mówi Pan zastępów, i zatracę imię Babilonu i szczytów i płód i naród, mówi Pan.

23. A uczynię ją dzierżawą jeża, i kałużami wód, i wymiotę ją mietłą wycierając, mówi Pan zastępów.

24. Przysięgł Pan zastępów, mówiąc: Jeżeli nie tak będzie, jakom umyślił, i jakom w myśli rozbierał, tak się stanie:

25. Zetrę Assyryjczyka w ziemi mojej, a na górach moich podepczę go: i odejdzie od nich jarzmo jego, a brzemień jego z ramienia jego zjęte będzie.

26. Ta rada, którąm umyślił na wszystkę ziemię, i ta jest ręka wyciągniona na wszystkie narody.

27. Bo Pan zastępów postanowił: a któż będzie mógł zwątlić? i ręka jego wyciągniona: a któż ja odwróci?

28. Roku, którego umarł król Achaz, stało się to brzemień:

29. Nie wesel się ty, wszystka ziemia Philistyńska! że złamana jest różga tego, który cię bił; bo z korzenia węzowego wynidzie bazyliszek, a nasienie jego pożerające ptaka.

30. I będą się paść pierworodni nędznych, a ubodzy bezpiecznie odpoczywać będą: i wygubie głodem korzeń twój i szczątki twe wybije.

31. Zawyj bramo, wołaj miasto! porażona jest Philistea wszystka; bo od północy dym przyjdzie, a niemasz, ktoby uszedł przed hufem jego.

32. A co odpowiedzą posłom narodu? Bo Pan założył Syon a w

nim nadzieję mieć będą ubodzy ludu jego.

ROZDZIAŁ XV.

Opowiada upadek Moabski, i użalenie prorockie z przygody Moabskiej.

Brzemie Moab. Bo w nocy zburzon jest Ar Moab, umilkł: bo w nocy zburzon jest mur Moab, umilkł.

2. Wstąpił w dom, i Dybon, na wyżyny płakać: nad Nabo i nad Medaba Moab zawył: na każdej głowie jego łysina, i każda broda będzie ogolona.

Ezech. 7, 18.

3. Na rozstaniach jego oblekli się w wory: na dachach jego i na ulicach jego, wszelkie wycie zstąpiło na płacz.

4. Będzie wołać Hesebon i Eleale, aż w Jasa usłyszany jest głos ich: dlatego gotowi Moab wyć będą, dusza jego wyć będzie sobie.

5. Serce moje do Moab wołać będzie, zawory jego aż do Segor, jałowice trzecieletniej; bo wstępem Luith płacząc wstępować będzie, a na drodze Oronaim wołanie skruszenia podniosą.

6. Bo wody Nemrym spustoszone będą, że uschła trawa, ustał urodzaj, zieloność wszelaka zginęła.

7. Według wielkości uczynków i nawiedzenie ich: do potoka wierzbowego powiodą je.

8. Bo obeszło wołanie granicę Moab, aż do Galim wycie jego, i aż do studnie Elim krzyk jego;

9. Bo wody Dybon napełniły się krwie: albowiem położył na Dybon przydatki tym, którzyby uszli lwa z Moab, i ostatkom ziemi.

ROZDZIAŁ XVI.

Prosi o zesłanie baranka, Pana Chrystusa: Moabski lud prze hardość i niewierność ma być poniżony, mało ich zostawiwszy.

Zeslij, Panie! baranka panującego ziemi, z skały pustynie do góry córki Syonskiej.

2. I będzie: Jako ptak uciekający, i ptaszęta z gniazda wylatające, tak będą córki Moab w przeprawianiu Arnon.

3. Wnidź w radę, zbierz gromadę: połów jako noc cień twój w południe, pokryj uciekające, a tułających się nie wydawaj.

4. Będą u ciebie mieszkać wygnani ci moi, Moabie! bądź ich tajnikiem

przed pustoszyicielem; bo się dokonał proch, skończył się nędznik, ustał, który podeptywał ziemię.

5. I zgotowana będzie w miłosierdziu stolica, a siedzie na niej w prawdzie w przybytku Dawidowym sądzący i szukający sądu, i oddający prędko, co jest sprawiedliwego.

6. Słyszeliśmy pychę Moab, pyszny jest bardzo: pycha jego i hardość jego i zagniewanie jego większe, niż moc jego.

Jer. 48, 29.

7. Dlatego zawyje Moab do Moaba, wszystek wyć będzie: tym, którzy się weselą, z murów z cegły upalonych, powiadajcie plagi ich.

8. Albowiem przedmieścia Hesebon spustoszone są, a winnicę Sabama panowie pogańscy wycieli: latorośli jego aż do Jazera zaszły, błakali się po puszczy: latorośli jego opuszczone są, przeszli morze.

9. Dlatego płakać będę w płaczu Jazer, winnice Sabama: upoję cię łąką moją, Hesebonie i Eleale! bo na zbieranie win twoje i na żniwo twoje okrzyk tłoczących przypadł.

10. I odjęte będzie wesele i radość z Karmela, i w winnicach nie będzie się weselił ani wykrzykał: wina w prasie nie będzie deptał ten, który był zwykł deptać: odjąłem głos deptających.

11. Dlatego brzuch mój nad Moabem jako cytra brzmieć będzie, a wnętrzości moje nad murem z upalonych cegły.

12. I będzie: Gdy się pokaże, o co pracował Moab na wyżynach swoich, wnidzie do świątnicy swojej, aby się modlił, a nie będzie mógł.

13. To słowo, które mówił Pan do Moab od onego czasu.

14. A teraz rzekł Pan, mówiąc: Przez trzy lata, jako lata najemnicze, odjęta będzie sława Moab nad wszystkim ludem wielkim: a zostanie mały i lichy i niewielki.

ROZDZIAŁ XVII.

O uciążeniu Damaszkowem, o rozniewaniu Bożem przeciwko Izraelowi: opowiada biadą tym, co przesładują a ścisłają lud Boży.

Brzemie Damaszkowe. Oto Damaszek przestanie być miastem, a będzie jako gromada kamienia po obaleniu.

2. Opuszczone miasta Aroer będą dla trzód: i będą tam legać, a nie będzie, ktoby płoszał.

3. I ustanie pomoc od Ephraima, i królestwo od Damaszku: a ostatki Syrii będą jako sława synów Izraelowych, mówi Pan zastępów.

4. I będzie w on dzień: Umniejszona będzie sława Jakóbowa, a tłustość ciała jego wychudnie.

5. I będzie jako ten, który zbiera we żniwo, co zostawa, a ramię jego kłosa zbierać będzie; i będzie jako szukający kłosów w dolinie Raphaim.

6. I zostanie w nim jako grono wina, i jako na otrzęsionej oliwie dwie albo trzy oliwki na wierzchu gałęzi, albo cztery albo pięć na wierzchu jego owocu jego, mówi Pan, Bóg Izraelów.

7. W on dzień nakłoni się człowiek do Stworzyciela swego, i oczy jego ku Świętemu Izraelowemu poglądać będą.

8. A nie przykloni się do ołtarzów, które udziały ręce jego: a na to, co uczyniły palce jego, nie pojrzy, na gaje i na zbory.

9. W on dzień będą miasta mocy jego pozostawione jako pługi, i zboża, które pozostały przed synmi Izraelskimi, i będziesz pustą.

10. Iżeś zapomniała Boga, zbawiciela twego, a nie wspomniałaś na mocnego pomocnika twego: przetoż szczepić będziesz szczepienie wierne, i będziesz siała nasienie obce.

11. W dzień szczepienia twego płonne wino, a rano nasienie twe zakwitnie: odjęte jest żniwo w dzień dziedzictwa, a będzie ciężko żałować.

12. Biada zgrai narodów mnogich, jako mnóstwo morza szumiącego: a zgiełk gminu, jako szum wód wielkich!

13. Zaszumią narodowie jako szum wód wzbierających: i sfuka go, uciecze daleko, i będzie porwany jako proch na górach przed wiatrem, i jako wicher przed wiatrem.

14. Czasu wieczornego, ali oto trwoga: a rano, i nie ostoi się: tenci jest dział onych, którzy nas pustoszyli, i los, którzy nas darli.

ROZDZIAŁ XVIII.

Przeciw Egipczykom, którzy Żydy k temu przywiedli, że w nich dufanie mieli: przydaje pociechę Żydom z nawrócenia zaś do Jeruzalema.

Biada ziemi, cymbałowi skrydeł, która jest za rzekami Etyopskimi.

2. Która śle na morze posły w naczyniu z papierowego drzewka po wodach. Idźcie, Aniołowie prędcy, do narodu rozerwanego i rozszarpanego, do ludu strasznego, po którym nie masz innego, do narodu czekającego i podeptanego, którego ziemię rzeki rozerwały.

3. Wszyscy obywatele świata, którzy mieszkacie na ziemi, gdy podniosą chorągiew na górach, ujrzycie, i dźwięk trąby usłyszycie.

4. Bo to mówi Pan do mnie: Uspokoję się, a patrzeć będę na miejscu mojem, jako światło w południe jasne jest, a jako obłok rosisty we żniwa.

5. Bo przed żniwem wszystek okwitał, i niedojrzała doskonałość rodzić będzie, i oberzną gałązki jego sierpami: a co zostanie, będzie obrzezane i obite.

6. A ostawione będą pospołu ptastwu górnemu i bestjom ziemie: a przez wszystko lato będą na nich ptacy, i wszystkie bestye ziemie na nich zimować będą.

7. Na on czas przyniesion będzie dar Panu zastępów od ludu oderwanego i roztarganego, od ludu strasznego, po którym nie był inny, od ludu czekającego, czekającego i podeptanego, którego ziemię rozerwały rzeki, na miejsce imienia Pana zastępów, górę Syon.

ROZDZIAŁ XIX.

Dostateczniej opisuje karanie Egipskie, a że będą pocieszeni nawróciwszy się ku Panu, gdy im będzie zesłany zbawiciel.

Brzemie Egypu: Oto Pan wsiedzie na obłok lekki i wnidzie do Egiptu, i poruszą się bałwany Egipskie od oblicza jego, i serce Egipskie zemdleje w nim.

2. I spuszcze Egipczyki z Egipczykami: i będzie walczył mąż z bratem swoim, i mąż z przyjacielem swoim, miasto z miastem, królestwo z królestwem.

3. I rozerwie się duch Egipski we

wnętrznosciach jego, a radę jego nadół zrzuć: i będą się pytać bałwanów swych i wieszczków swych i Pythonów i wróżków.

4. I podam Egipt w ręce panów okrutnych, a król mocny będzie panował nad nimi, mówi Pan, Bóg zastępów.

5. I wyschnie woda z morza, a rzeka ustanie i wyschnie.

6. I ustaną rzeki, zniszczają i powysychają potoki przekopów, trzcina i sitowie powiechnie.

7. Obnaży się łożysko potokowe od stoku swego, i każde zasianie wilgotne oschnie, zwieądnie i nie będzie.

8. I zasmęcają się rybitwi, i płakać będą wszyscy, którzy miecą do rzeki wędłę: a ci, którzy rozciągają sieć po wodzie, zemdleją.

9. Zawstydzają się ci, którzy robili len, którzy czosali i tkali subtelne rzeczy.

10. I będą wilgotne jego osłabiające, wszyscy, którzy czynili sadzawki na łowienie ryb.

11. Głupie książęta Tanejskie, mądrzy rajcy Pharaonowi dali radę niemądrą. Jakóż rzeciecie Pharaonowi: Synem ja mądrych, synem królów starodawnych?

12. Gdzież teraz są mędrcomie twoi? niech ci oznajmią i okażą, co umyślił Pan zastępów o Egipcie.

13. Zgłupiały książęta Tanejskie, uschły książęta Momphejskie, zwiedli Egipt, węgiel ludów jego.

14. Pan namieształ w pośrodku jego ducha wichrowatego: i zawiedli w błąd Egipt w każdej sprawie jego, jako błądzi pijany i zwracający.

15. I nie będzie w Egipcie uczynku, któryby uczynił głowę i ogon, nakrzywiający i wciągający.

16. W on dzień będzie Egipt jako niewiasty: i zdumieją się, a będą się bać od poruszenia ręki Pana zastępów, którą on będzie ruszał nad nim.

17. I będzie ziemia Judzka Egipcjowi strachem: każdy, kto ją wspomni, będzie się lękał rady Pana zastępów, którą on nań umyślił.

18. W on dzień będzie pięć miast w ziemi Egipskiej, które będą mówić językiem Chananejskim, i przy-

sięgać przez Pana zastępów: jedno będą zwać miastem słonecznem.

19. W on dzień będzie ołtarz Pański wpośród ziemi Egipskiej, a słup Pański podle granice jego.

20. Będzie na znak i świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiej. Bo wołać będą do Pana przed trapiącym, i pośle im zbawiciela i obrońcę, który je wybawi.

21. I poznają Pana w Egipcie, i poznają Egipcjanie Pana w on dzień, i będą go czcić ofiarami i darami i będą ślubować śluby Panu i oddadzą.

22. I skarże Pan Egipt karaniem, i uzdrowi go, i nawróci się do Pana, i da się im ubłagać, i uleczy je.

23. W on dzień będzie droga z Egiptu do Assyryjczyków, i wnidzie Assyryjczyk do Egiptu, a Egipczyk do Assyryjczyków, i będą służyć Egipcjanie Assurowi.

24. W on dzień będzie Izrael trzecim Egipcjanowi i Assyryanowi, błogosławieństwem wpośród ziemi,

25. Którą błogosławił Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egipski, a uczynek rąk moich Assyryjczycow, a dziedzictwo moje Izrael.

ROZDZIAŁ XX.

Opowiada jęctwo Egipczykom i Murzynom, które mieli mieć u Assyryjczyków, tak że się żydowie mieli dziwić ich utrapieniu.

Roku, którego wszedł Tharthan do Azotu, gdy go był posłał Sargon, król Assyryjski, i walczył przeciw Azotowi i dobył go:

2. Na on czas mówił Pan w ręce Izajasza, syna Amos, rzekąc: Idź a rozwiąż wór z biodr twoich, a zzuć bóty twe z nóg twoich. I uczynił tak, chodząc nago i boso.

3. I rzekł Pan: Jako chodził sługa mój Izajasz nagi i bosi, trzech lat znak i cud będzie nad Egiptem i nad Etyopią:

4. Tak zapędził król Assyryjski poimanie Egipskie i przeprowadzenie Etyopskie, młodych i starych, nagie i bose z odkrytymi pośladkami na hańbę Egipcjowi.

5. I zlekna się a wstydać się będą za Etyopią, nadzieję swoją, i za Egipt, chwałę swoją.

6. I rzecze obywatel wyspy tej

w on dzień: Oto ta była nadzieja nasza, do którychśmy się uciekli o pomoc, aby nas wybawili od króla Assyryjskiego: a jakóż my będziemy ujęć mogli?

ROZDZIAŁ XXI.

Upadek Babiloński od Medskiego i Perskiego ludu, obciążenie Idumei i Arabii.

Brzemie pustynie morskiej. Jako wichry z południa pochodzą, od puszczy ciągnie z ziemi strasznej.

2. Widzenie srogie jest mi oznajmione. Kto jest niedowiarkiem, niewiernie czyni, a który jest pustoszy-cielem, pustoszy. Wyciągnij Elam, obleż Medzie! uspokoiłem wszelkie wzdychanie jego.

3. Dlatego napełniły biodra moje boleści, ucisk ogarnął mię jako ucisk rodzącej: upadłem usłyszawszy, strwożyłem się ujrawszy.

4. Zemdlało serce moje, zdumiałem się dla ciemności: Babilon, miły mój, położony mi jest na podziw.

5. Przygotuj stół, wyglądaj na wieży jeżdżących i pijących: wstawajcie książęta, pochwyćcie tarcz.

6. Bo to mi rzekł Pan: Idź a postaw stróża, a cokolwiek ujrzy, niech opowie.

7. I ujrzał wóz dwu jezdnych, jadącego na osle i jadącego na wielbłądzie: i przypatrował się pilnie częstemu wejrzeniem.

8. I zawołał lew: Na strażnicy Pańskiej ja jestem, stojąc ustawicznie we dnie i na straży mojej jam jest, stojąc po wszystkie nocy. Habac. 2, 1.

9. Ono ten idzie, wsiadający wóz dwu jezdnych, i opowiedział a rzekł: Upadł, upadł Babilon, a wszystkie ryciny bogów jego pokruszone są na ziemię. Jerem. 51, 8. Apoc. 14, 8.

10. Młódźbo moja, i synowie bojowiska mego! com słyszał od Pana zastępów, Boga Izraelowego, opowiedziałem wam.

11. Brzemie Dumy. Woła na mię z Seir: Stróžu, co z nocy? stróžu, co z nocy?

12. Rzekł stróż: Przyszło zaranie i noc. Jeżeli pytacie, pytajcie, nawróćcie się, przyjdźcie.

13. Brzemie w Arabii. W lesie na wieczór spać będziecie, na ścieżkach Dedanim.

14. Zabieżawszy pragnącemu przy-nieście wody, którzy mieszkacie w ziemi na południe: z chlebem zabieżcie uciekającemu.

15. Bo przed mieczmi uciekli, przed mieczem nalegającym, przed łukiem napiętym, przed ciężką bitwą.

16. Bo to mówi Pan do mnie: Jeszcze za jeden rok, jako za rok najemnika, i ustanie wszystka sława Cedar.

17. A ostatek pocztu strzelców mocnych, synów Cedar, umniejszon będzie; bo Pan, Bóg Izraelów, mówił.

ROZDZIAŁ XXII.

Słowa Boże przeciwko Jeruzalem, że miało być zburzone od Nabuchodonozora: strofuje Prorok i karze lud, iż gdzieby się mieli korzyć a płakać, tem się więcej obżerają. Sobna przełożony kościoła miał być z urzędu złożony, a Eliachim postanowiony.

Brzemie doliny widzenia. Cóż się też tobie dzieje, żeś i ty wszystko wstąpiło na dachy?

2. Krzyku pełne miasto ludne, miasto wesołe! pobici twoi nie pobici mieczem, ani pomarli na wojnie.

3. Wszystkie książęta twoje uciekły spółem, i twardo są powiązani: wszyscy, którzy są nalezieni, powiązani spółem, daleko puciekali.

4. Dlatego rzekł: Odstąpcie ode mnie, gorzko płakać będę: nie starajcie się, abyście mię cieszyli z strony spustoszenia córki ludu mego.

5. Bo dzień zabijania i podeptania i płaczów Panu, Bogu zastępów, w dolinie widzenia, dobywający muru i wielmożny na górze.

6. Elam też wziął sajdak, wóz człowieka jezdnego, i ścianę obnażyła tarcz.

7. I będą wyborne doliny twoje pełne poczwórnych, a jezdni postawiają stanowiska swe u bramy.

8. I odkryta będzie zastona Judzka, a oglądasz w on dzień zbrojownią domu gajowego.

9. I połamania miasta Dawidowego ujrzycie; bo się zagaściły: i zgromadziliście wody stawu niższego.

10. A domy Jerozolimskie policzyliscie, i pokaziliście domy na obro-nienie muru.

11. I uczyniliście przekop między dwiema murami na wodę stawu starego: a nie oglądaliście się na tego, który

go był uczynił: i na sprawcę jego zdaleka nie patrzyliście.

12. I zawoła Pan, Bóg zastępów, w on dzień ku płaczowi i ku narzekaniu, ku obłysieniu i ku przepasananiu worem:

13. A oto radość i wesele, zabijającielce i zarzynając barany, jeść mięso a pić piwo: Jedźmy a pijmy; bo jutro pomrzemy.

14. I zjawił się w uszach moich głos Pana zastępów: jeżeli będzie ta nieprawość odpuszczona wam, aż pomrzecie, mówi Pan, Bóg zastępów.

15. To mówi Pan, Bóg zastępów: Idź, wnijdź do tego, który mieszka w przybytku, do Sobny, przełożonego kościelnego, i rzeczesz do niego:

16. Co ty tu? albo jakoby czem tu, żeś tu sobie wykował grob? wy-ciosałeś na wysokości pamiątkę pilnie, w skałę przybytek sobie.

17. Oto Pan da cię zanieść, jako zanoszą kura: i jako odzienie, tak cię podniesie.

18. Koronując ukoronuje cię udre-czeniem, jako piłę zarzuci cię do ziemie szerokiej i przestroniej: tam umrzesz, i tam będzie wóz sławy twojej, hańba domu pana twego.

19. I wypędzę cię z stanowiska twego, i z urzędu twego złożę cię.

20. I będzie dnia onego: Przyzwowie sługi mego Eliachina, syna Helcyasza,

21. I obłokę go w szatę twoję i pasem twoim zmocnię go, a władzę twoję dam w rękę jego: i będzie jako ojciec obywatelom Jerozolimskim i domowi Judzkiemu.

22. I dam klucz domu Dawidowego na ramię jego: i otworzy, a nie będzie, ktoby zamknął: i zamknie, a nie będzie, ktoby otworzył. Apoc. 3, 7. Job. 12, 14.

23. I wbiję go jako kołek na miejscu wiernem, i będzie stolicą sławy domowi ojca swego.

24. I zawieszę na nim wszystkie sławę domu ojca jego, naczynia rozmaitego, wszelakie naczynie małe, od naczynia kubków aż do wszego naczynia muzyków.

25. W on dzień, mówi Pan zastępów, będzie wyjęt kołek, który był wbity na miejscu wiernem: i złamany będzie i upadnie, i zginie, co na nim wisało; bo Pan powiedział.

ROZDZIAŁ XXIII.

Spuśnienie Tyrskie na siedmdziesiąt lat opisuje, dla jego pychy, a potem będzie przywrócone.

Brzemie Tyru. Wyjcie, okręty morskie! bo zburzony jest dom, zkąd byli zwykli przychodzić, z ziemie Cethim: objawiono im jest.

2. Milczcie, którzy mieszkacie na wyspie: kupcy Sydońscy, przeprawiający się przez morze, napełnili cię.

3. Na wodach mnogich nasienie Nilu, żniwo rzeczne zboże jego, stał się kupiectwem narodów.

4. Zawstydz się, Sydonie! bo mówi morze, moc morska, rzekąc: Nie pracowałam rodząc, anim urodziła, i nie wychowałam młodzieńców, anim do lat dorosłych dochowała panien.

5. Gdy usłyszą w Egipcie, będą żałować, gdy usłyszą o Tyrze.

6. Przewieźcie się przez morza, wyjcie, którzy mieszkacie na wyspie!

7. Izali to nie jest wasze, które się chlubiło zdawna z starożytności swojej? powiodą je nogi jego w gościnę cudzą.

8. Kto to umyślił o Tyrze, niegdy ukoronowanym, którego kupcy książęta, kramarze jego sławni na ziemi?

9. Pan zastępów umyślił to, aby ściągnął pychę wszelkiej sławy, a ku zelżywości przywiódł wszystkie zacne na ziemi.

10. Idź przez ziemie twoje jako rzeka, corko morska! niemasz pasa dalej.

11. Rękę swą wyciągnął na morze, zatrwożył królestwa, Pan rozkazał przeciw Chanaan, aby starł mocarze jego:

12. I rzekł. Nie przydasz więcej, abyś się chlubiła, potwarz cierpiąca, panno, córko Sydońska! powstawszy przepraw się do Cethim, i tam też nie będziesz miała odpoczynku.

13. Oto ziemia Chaldejaska, takowy lud nie był, Assur założył ją: w niewolę zagnali mocarze jego, podkopali domy jego, obrócili ją w gruz.

14. Wyjcie okręty morskie! bo zburzona jest moc wasza.

15. I będzie w on dzień: W zapamiętaniu będziesz, o Tyrze! przez siedmdziesiąt lat, jako dni króla jednego: a po siedmdziesiąt lat będzie Tyrowi jako pieśń nierządnic.

16. Weźmij cytrę, obejdz miasto, nierządnicę zapomnioną! graj dobrze, często powtarzaj pieśń, aby pamiątka o tobie była.

17. I będzie po siedmdziesiąt lat: Nawiedzi Pan Tyr i przywiedzie go do myta jego: i będzie zaś nierząd płodził ze wszystkimi królestwami ziemskimi na ziemi.

18. I będą kupiectwa jego i myta jego poświęcone Panu: nie będą schowane ani odłożone; bo tym, którzy mieszkają przed Panem, będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości, i przyodziewali się aż do starości.

ROZDZIAŁ XXIV.

Ile rzeczy, które Pan przez grzechy ludzkie na wszystkich lud ma dopuścić, przydane pocieszenie ostatkom, a jako będzie straszliwy dzień sądny.

Oto Pan rozproszy ziemię i obnaży ją i utrafi oblicze jej, i rozproszy obywateli jej.

2. I będzie jako lud, tak i kapłan, a jako sługa, tak i Pan jego, jako służebnica, tak i pani jej, jako kupujący, tak i ten, który sprzedaje, jako pożyczający, tak i ten, który bierze na pożyczanie, jako który się upomina, tak który dłużeń. Osee 4, 9.

3. Rozproszaniem rozproszona będzie ziemia, a drapiestwem zdrapieżona będzie; bo Pan mówił to słowo.

4. Płakała i zesła ziemia i zemdląca: zszedł świat, zemdląca wyniosłość narodu ziemie.

5. A ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż przestąpili zakon: odmienili prawo, złamali przymierze wieczne.

6. Dlatego przeklęstwo pożre ziemię, a będą grzeszyć obywatele jej: i przeto będą szaleć sprawujący ją, a mało ludzi zostanie.

7. Płakało wino zbieranie, zachorzało winne drzewo, wzdychali wszyscy, którzy byli wesołego serca.

8. Ustało wesele bębnow, ustało wykrzykanie radujących się, umilkła wdzięczność cytry.

9. Nie będą się napijać wina z śpiewaniem, gorzki będzie napój pijącym go.

10. Ztarte jest miasto próżności, zamknięto każdy dom, że nikt nie wchodził.

11. Wołanie będzie o wino po

ulicach: opuszczone jest wszelkie wesele, przeniosło się wesele ziemie.

12. Zostało w mieście spustoszenie, a upadek zawali bramy.

13. Bo to będzie wśród ziemi, w pośrodku narodów, jako gdyby trochę oliwek, które zostały, otręsiono z oliwnego drzewa, i grona winne, gdy się dokona obieranie wina.

14. Ci podniosą głos swój i chwalić będą: gdy będzie Pan uwielbiony, wykrzykną od morza.

15. Dlatego w naukach sławcie Pana, na wyspach morskich imię Pana, Boga Izraelowego.

16. Z kraju ziemie słyszeliśmy chwały, sławę sprawiedliwego. I rzekłem: Tajemnica moja mnie, tajemnica moja mnie, biada mnie! występnicy wystąpili, a wykroczeniem występników wystąpili.

17. Strach i dół i sidło nad tobą, których mieszkaniem ziemie.

18. I będzie: Kto uciecze przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto się wyprawi z dołu, poiman będzie sidłem; bo się upusty z wysokości otworzyły, i zatrzęsą się fundamenty ziemie. Jerem. 47, 44.

19. Łanami połamie się ziemia, skruszeniem skruszy się ziemia.

20. Poruszeniem poruszy się ziemia jako pijany, i będzie zdjęta jako budka jednej nocy: i obciąży ją nieprawość jej, i upadnie, a nie przyda, żeby powstała.

21. I będzie: W on dzień nawiedzi Pan wojska niebieskie na wysokości i króle ziemskie, którzy są na ziemi.

22. I zgromadzą się zgromadzeniem jednego snopka do dołu, i będą tam zamknięci w ciemnicy, a po wielu dni nawiedzeni będą.

23. I zasroma się księżyc i zawstydzi się słońce, gdy będzie królował Pan zastępów na górze Syon i w Jeruzalem, a przed oczyma starców swoich uwielbion będzie.

ROZDZIAŁ XXV.

Prorok dziękuje Bogu za dziwne sprawy jego, i za dobrodziejstwa, które miał uczynić ludowi swemu na górze Syon.

Panie, Boże mój! ty jesteś, wywyższać cię będę, i wyznawać imięniowi twemu, iżś uczynił dziwy, myśli starodawne wierne. Amen.

2. Bowiemeś obrócił miasto w mogiłę, miasto mocne w rozwaliny: dom cudzoziemców, aby nie był miastem, ażeby go na wieki nie zbudowano.

3. Dlatego cię będzie chwalił lud mocny, miasto narodów dużych ciebie się bać będzie.

4. Iżeś się stał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu jego: nadzieją od wichru, chłodnikiem od gorąca; bo duch mocarzów jako wicher bijący w ścianę.

5. Jako gorącość w pragnieniu, trwogę cudzych unizysz: a jako gorącością pod obłokiem palącą potomstwo mocarzów ususzysz.

6. I uczyni Pan zastępów na wszystkie narody na tój górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę zbierania wina, z tłustych rzeczy szpik w sobie mających, z zebrania wina wystąłego.

7. I zrzuci na tój górze oblicze związki zawiązanej na wszystkie ludzie, i płótno, które zaczął na wszystkie narody.

8. Zrzuci śmierć na wieki: i odéj mie Pan Bóg łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu swego zjemie ze wszystkiéj ziemi; bo Pan mówił:

Apocal. 8, 27. — 21, 4.

9. I rzecze dnia onego: Oto Bóg nasz ten, czekaliśmy nań, i zbawił nas: ten Pan, czekaliśmy go, rozradujęm się i rozweselem się w zbawieniu jego.

10. Bo odpoczynie ręka Pańska na tój górze: a Moab będzie pod nim młócon, jako trą plewy wozem.

11. I wyciągnie ręce swe pod nim, jako wyciąga ten, który płynie ku pływaniu: i zniży sławę jego z potłuczeniem rąk jego.

12. I obrony wysokich murów twych upadną i zniżone będą, i ściągnięte na ziemię aż do prochu.

ROZDZIAŁ XXVI.

Piosenka dziękowania za podwyższenie sprawiedliwych, a poniżenie nieczotliwych, i o zmartwych powstaniu tych, co pomarli.

W on dzień będą śpiewać tę pieśń w ziemi Judzkiej:

2. Miasto mocy naszej Syon zbawiciel, będzie w nim położony mur i przedmurze.

3. Otwórzcie bramy, a niech wnidzie naród sprawiedliwy, strzegający prawdy.

4. Stary błąd odszedł: zachowasz pokój, pokój; bośmy w tobie nadzieję mieli.

5. Mielście nadzieję w Panu na wieki wieczne, w Panu Bogu mocnym na wieki.

6. Bo zniży mieszkające na wysokości: miasto wywyższone poniży, poniży je aż na ziemię, ściągnie je aż do prochu.

7. Podepcze je noga, nogi ubogiego, kroki nędzników. Ścieżka sprawiedliwego prosta jest, prosta droga sprawiedliwego na chodzenie.

8. A na ścieżce sądów twoich, Panie, czekaliśmy na cię; imię twoje i pamiątka twoja w żądy dusze.

9. Dusza moja żądała cię w nocy, ale i duchem moim we wnętrzościach moich z rana będę czuł do ciebie: gdy uczynisz sądy twoje na ziemi, sprawiedliwości się nauczą obywatele świata.

10. Zmiłujmy się nad niezbożnym, a nie nawyknie sprawiedliwości: w ziemi świętych nieprawość czynił, i nie ogląda chwały Pańskiej.

11. Panie! niech się wywyższy ręka twoja, a niechaj nie widzą, niech ujrzą a zawstydzą się zawisni ludzie: a ogień niech pożre nieprzyjaciół twoje.

12. Panie! dasz nam pokój; bo wszystkie uczynki nasze sprawiłeś nam.

13. Panie, Beże nasz! opanowali nas panowie oprócz ciebie: tylko w tobie niechaj pamiętamy na imię twoje.

14. Umierający niech nie żyją, olbrzymowie niech nie powstają: dlatego nawiedziłeś i zniszczyłeś je i skruszyłeś wszystkę pamiątkę ich.

15. Folgowałeś narodowi, Panie! folgowałeś narodowi: izaliś jest uwielbion? oddaliłeś wszystkie granice ziemi.

16. Panie! w ucisku szukali cię, w utrapieniu szemrania nauka twoja im.

17. Jako która poczyła, gdy się przybliża ku rodzeniu, bolejąc woła w boleściach swych. takeśmy się stali od oblicza twego, Panie!

18. Poczęliśmy, i jakobyśmy pracowali rodząc, i porodziliśmy ducha: zbawienia nie sprawowaliśmy na ziemi, przetoż nie upadli obywatele ziemie.

19. Żyć będą umarli twoi, pobici moi powstaną: ocućcie się a chwalcie, którzy mieszkacie w prochu; bo rosa światłości rosa twoja, a ziemię olbrzymów ściągniesz do upadku.

20. Idź, ludu mój! wnijdź do komór twoich, zamknij drzwi twoje za sobą: skryj się na mały czas, na chwilkę, aż przeminie zagniewanie.

21. Bo oto Pan wynidzie z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość obywatela ziemie przeciw niemu, i odkryje ziemia krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich.

ROZDZIAŁ XXVII.

O sądzie i zatraceniu czarta, o karaniu ojcowskiem synów Izraelskich: miasto obronne spustoszeje, Izraelitowie wróciwszy się z niewoli, będą cześć a chwałę czynić Panu, Bogu swemu.

W on dzień nawiedzi Pan mieczem swoim twardym i wielkim a mocnym, Lewiathana, węża zaworę, i Lewiathana, węża pokrzywionego, i zabije wieloryba, który jest w morzu.

2. W on dzień winnica szczerego wina będzie sobie śpiewać.

3. Ja Pan, który jęj strzegę, znagła ją poczęstuje, aby snadź nie było nawiedzenie przeciw niej, we dnie i w nocy strzegę jęj.

4. Rozgniewania niemasz u mnie: kto mię uczyni cierniem i tarniem w bitwie? pójdę po niej, podpalę ją zarazem.

5. Czyli raczej zatrzyma moc moję? uczyni mi pokój, pokój mi uczyni?

6. Którzy wchodzą pędem do Jakóba, zakwitnie i rodzić będzie Izrael, i napełnią świat nasieniem.

7. Izali według plagi onego, który go bije, ubił go? albo jako zabił zabite jego, tak zabił jest?

8. W mierze przeciwko mierze, gdy odrzucona będzie, osądzisz ją: rozmyślał w duchu swym twardym w dzień gorącości.

9. Przeto dlatego będzie odpuszczona nieprawość domowi Jakóbowemu: a ten wszystek owoc, aby odjęt był grzech jego, gdy położy wszystkie kamienie ołtarza, jako ka-

mienie popiołu pokruszone: nie ostoja się gaje i zbory.

10. Bo miasto obronne spustoszeje, piękne będzie opuszczone i zostawione jako pustynia: tam się będzie paść cielec i tam legać będzie i spasię wierzchołki jego.

11. W suchości żniwa jego będą pokruszone, niewiasty przychodzące a uczące ją; bo nie jest lud mądry: przeto nie zlituje się nad nim, który go uczynił, a który go stworzył, nie przepuści mu.

12. I będzie: W on dzień pobije Pan od łożyska rzeki aż do potoku Egipskiego, a wy się zgromadzicie, jeden i jeden, synowie Izraelowi.

13. I będzie: W on dzień zatrabia w trąbę wielką, i przyjdą, którzy byli poginęli z ziemie Assyryjskiej, i którzy byli wygnańcy w ziemie Egipskiej: i będą się kłaniać Panu na gorze świętej w Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Grozi Pan pysznym Izraelitom, przeto że i kapłany udają się na pijaństwo, i książęta w pośmiewisku mają słowa prorockie, o kamieniu węglowym, o karaniu nagrawaczów, i pociesze trochę dobrych.

Biada koronie pychy, pijanym Ephraim, i kwiatowi opadającemu, sławie radości jego, którzy byli na wierzchu doliny bardzo tłustej, błędzący od wina.

2. Oto duży a mocny Pan jako nawałność gradu, wicher druzgocący, jako bystrość wód gwałtownych, wylewających i wypuszczonych na ziemie przestroną.

3. Nogami podeptana będzie korona pychy pijanych Ephraim.

4. I będzie kwiat opadający sławy radości jego, który jest na wierzchu doliny tłustych, jako skorozrzały owoc przed dojrzałością jesieni: który obaczywszy patrzący, skoro w rękę weźmie, zje go.

5. W on dzień będzie Pan zastępów koroną chwały i wieńcem wesela ostatkowi ludu swego:

6. I duchem sądu siedzącemu na sądzie, i mocą wracającym się z wojny do bramy.

7. Lec i ci od wina nie znali, a od pijaństwa pobłądzili: kapłan i prorok nie wiedzieli od pijaństwa, zatonęli w winie, pobłądzili w pijań-

stwie, nie znali widzącego, nie umieli sądu.

8. Bo wszystkie stoły są pełne wracania i plugastwa, tak iż nie-masz więcćj miejsca.

9. Kogóż nauczy umiejętności? a komu da zrozumieć, co słyszał? ostawionym od mleka, odsadzonym od piersi?

10. Albowiem rozkaż, zaś rozkaż: rozkaż, zaś rozkaż: czekaj, zaś czekaj: czekaj, zaś czekaj: trochę tam, trochę tam.

11. Bo mówieniem warg, a językiem inszym będzie mówił do ludu tego.

12. Któremu rzekł: To jest odpocznienie moje: posilcie spracowanego, i to jest ochłoda moja: a nie chcieli słuchać.

13. I będzie im słowo Pańskie: Rozkaż, zaś rozkaż: rozkaż, zaś rozkaż: czekaj, zaś czekaj: czekaj, zaś czekaj: trochę tam, trochę tam: że pójdą a padną w znak i będą potarci i usidleni i poimani.

14. A przeto słuchajcie słowa Pańskiego, mężowie naśmiewcy! którzy panujecie nad ludem moim, który jest w Jeruzalem.

15. Albowiemście mówili: Postanowiliśmy przymierze z śmiercią, a z piekłem uczyniliśmy umowę. Kiedy bicz gwałtowny przechodzić będzie, nie przyjdzie na nas; bośmy położyli kłamstwo nadzieją naszą, i nakryliśmy się kłamstwem.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ja założę w fundamenciech Syon kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, na fundamencie fundowany: kto uwierzy, niech się nie kwapi. *Peal. 117, 22. Matth. 21, 42. Act. 4, 21. Rzym.*

9, 33. 1. Petr. 2, 7.

17. I położe pod wagą sąd, a sprawiedliwość pod miarą: i wywróci grad nadzieję kłamstwa, i przykrycie wody zaleją.

18. I będzie zgłodzone przymierze wasze z śmiercią, a wasza umowa z piekłem nie ostoi się: bicz gwałtowny gdy przyjdzie, będziecie podeptaniem gdy go.

19. Kiedykolwiek przejdzie, zabierze was; bo rano o świtanu przejdzie we dnie i w nocy: a samo tylko utrapienie da wyrozumienie słuchowi.

20. Bo związało się łoże, tak iż drugi spadnie. a kołdra wąska obu nakryć nie może.

21. Bo jako na górze rozdziałów Pan stanie: jako w dolinie, która jest w Gabaon, zagniewa się, aby uczynił uczynek swój, obcy uczynek swój, aby działał dzieło swe, obce jest dzieło jego od niego.

22. A teraz nie naśmiewajcie się, by snadź nie były ścieśnione związki wasze; bom słyszał od Pana. Boga zastępów, dokonanie i ukrócenie na wszystkę ziemię.

23. Bierzcie w uszy, a posłuchajcie głosu mego: pilnujcie a posłuchajcie powieści mojej.

24. Izali cały dzień będzie oracz orał, aby siał? będzie przewracał i brónował ziemię swoją?

25. Izali zrównawszy wierzch jég, nie będzie siał czarnuchy, i kminu nie roztrzęsie, i nie nasieje pszenice porządkiem i jęczmienia i prosa i wyki miejscy swemi?

26. I wyćwicz go w sądzie, Bóg jego nauczycy go.

27. Bo nie piłami młócić będą czarnuchy, ani koło wozowe po kminie obracać się będzie: ale laską będzie wybita czarnucha, a kmin kijem.

28. A chleb mleć będą: wszakóż nie na wieki ten, który młóci, będzie go młócił, ani go będzie trzeć koło wozowe, ani go pokruszy paznoktami swemi.

29. A to od Pana, Boga zastępów, wyszło, aby dziwną uczynił radę, a uwielmożył sprawiedliwość.

ROZDZIAŁ XXIX.

Prorokuje o skażeniu Izraelskiem, o księgach zapieczekowanych, o ślepocie Żydowskiej: biada ludzom głębokiego serca, ostatki Jakóbowe prorokuje, że mają być oświecone, a nawrócić się do Pana Boga.

Biada Aryel! Aryel miasto, którego dobył Dawid. Przydan jest rok do roku: święta uroczyste przeminęły.

2. I oblegę Aryela, a będzie smętny i żałosny: i będzie mi jako Aryel.

3. I otoczę jako krąg wkoło ciebie, i uspię przeciw tobie wał, i baszty poczynię na oblężenie twoje.

4. Poniżon będziesz, z ziemię bę-

dziesz mówić, i z ziemi będzie słyszała mowa twoja: i będzie jako Pythona z ziemi głos twój, a z piasku powieść twoja szeptać będzie.

5. I będzie jako proch drobny mnóstwo rozmiatających cię: a jako pęcz mijający zgraja tych, którzy przeciw tobie przemogli:

6. A będzie nagle z trzaskiem. Od Pana zastępów nawiedzion będzie, gromem i trzęsieniem ziemi, i głosem wielkim wichru i burze i płomienia ognia pożerającego.

7. I będzie jako sen widzenia nocnego zgraja wszech narodów, którzy walczyli na Aryela, i wszyscy, którzy bojowali i oblegli i przemogli przeciwko niemu.

8. A jako się śni głodnemu, a on je, a gdy się ocuci, czczya jest dusza jego, a jako się śni pragnącemu, a on pije, a gdy się ocknie, spracowany jeszcze pragnie, a dusza jego czczya jest: tak będzie zgraja wszech narodów, którzy walczyli przeciw górze Syon.

9. Zdumieście się a zadziwujcie się, chwiejcie się a kolebcie się, upijcie się, a nie winem, taczajcie się, a nie od opilstwa.

10. Bo wam dał pić Pan ducha snu twardego, zawrze oczy wasze: proroki i książęta wasze, którzy widają widzenia, nakryje.

11. I będzie wam widzenie wszech, jako słowa ksiąg zapieczętowanych, które gdy dadzą umierającemu pismo, rzeką: Czytaj to! I odpowie: Nie mogę; bo są zapieczętowane.

12. I dadzą księgi temu, który pisma nie umie, i rzeką mu: Czytaj! A odpowie: Nie umiem pisma.

13. I rzekł Pan: Ponieważ ten lud przybliża się ku mnie usty swemi, a czci mię wargami swemi, ale serce jego daleko jest odemnie, i bali się mnie rozkazaniem ludzkim i naukami:

Matth. 25, 5. Marc. 6, 7.

14. Przetóż oto ja przydam, że uczynię podziwienie ludowi temu cudem wielkim i dziwnym; bo zginie mądrość od mądrych jego, i rozum roztropanych jego skryje się. 1. Cor. 1, 19.

15. Biada, którzyście serca głębokiego, żebyście kryli przed Panem radę: których uczynki są w cie-

mości, i mówią: Któż nas widzi, a kto wie o nas?

16. Przewrotna jest ta myśl wasza: jako gdyby glina myślała przeciw garncarzowi, albo rzekła robota temu, kto ją urobił: Nie urobiłeś mię: a ulepienie lepiarzowi swemu: Nie rozumiesz.

17. Aza jeszcze za mały i krótki czas nie obróci się Liban w Karmel, a Karmel za las poczytan będzie?

18. I usłyszają dnia onego głuszy słowa ksiąg, a z ciemności i z mroku oczy ślepych patrzeć będą.

19. A ciszy przydadzą w Panu wesela, i ubodzy ludzie rozradują się w Świętym Izraelowym.

20. Bo ustał, który przemagał, zniszczon jest naśmiewca, i wycięci są wszyscy, którzy czujni byli do nieprawości.

21. Którzy ku grzechowi przywodziли człowieka słowem, i podchodzili w bramie strofującego, i odchylali się daremnie od sprawiedliwego.

22. Przetóż to mówi Pan do domu Jakóbowego, który odkupił Abrahama: Nie teraz zawstydzi się Jakób, ani się teraz oblicze jego zapłonie.

23. Ale gdy ujrzy syny swe, dzieło rąk moich, w pośród siebie święcące imię moje: i święcić będą Świętego Jakóbowego, a Boga Izraelowego opowiadać.

24. I poznają błędzący duchem rozum, a szemracze nauczą się zakonu.

ROZDZIAŁ XXX.

Wydaje Pan pogroźki na ostatek ludu Jerozolimskiego, którzy dla zburzenia Jerozolimskiego uciekli do Egiptu przeciw woli Bożej.

Biada, synowie zbiegowie! mówi Pan, abyście czynili radę, a nie ze mnie, i abyście zaczynali płótno, ale nie z ducha mego, abyście przyczyniali grzechu do grzechu.

2. Którzy chodzicie, abyście zstąpili do Egiptu, a nie pytaliście się ust moich, nadziewając się pomocy od mocy Pharaonowej, i mając ufanie w cieniu Egiptowym.

3. I będzie wam moc Pharaonowa ku zawstydzeniu, a ufnosć cieniu Egiptu ku zelżywości.

4. Bo byli w Tanes książęta twoje, a posłowie twoi aż do Hanes przyszli.

5. Wszyscy zawstydzili się dla ludu, który im nie mógł być pożyteczny: nie byli im ku pomocy, ani ku jakiemu pożytkowi, ale ku zawstydzeniu i ku zelżywości.

6. Brzenie była południowego w ziemi utrapienia i ucisku, (lwica i lew z nich, żmija i bazylipek latający), którzy noszą na grzbietach dobytków bogactwa swe, i na garbie wielbłądów skarby swe do ludu, który im nie będzie mógł być pomocen.

7. Bo Egipt daremnie i próżno pomagać będzie. Dlatego na to wołał: Pycha tylko jest, przestań.

8. A teraz szedłszy napisz mu na bukszpanie, i na księgach pilnie to wyrysuj, i będzie na dzień ostateczny na świadectwo aż na wieki;

9. Bo lud jest ku gniewu pobudzający, i synowie kłamliwi, synowie nie chcący słuchać zakonu Bożego.

10. Którzy mówią widzącym: Nie widzicie! a patrzącym: Nie upatrujcie nam tego, co prawo jest: mówcie, co się nam podoba, upatrujcie nam błędy.

11. Odejmcie odemnie drogę, odchylcie odemnie ścieżkę: niech ustanie od oblicza naszego Święty Izraelów.

12. Przetóż tak mówi Święty Izraelów: Za to, żeście wzgardzili to słowo, a ufaliście w potwarzę i w trwodzę, i polegaliście na tem:

13. Dlatego będzie wam ta nieprawość jako przerwa upadła, i o której się pytają w murze wysokim; bo nagle, gdy się nie spodziewają, przyjdzie połamanie jego.

14. I skruszy się, jako się kruszy bańka garncarska, skruszeniem gwałtownem: i nie najdzie się z sztuczek jej skorupa, w którejby mógł przynieść węglik z ognia, albo nabrać trochę wody z dołu.

15. Lo to mówi Pan, Bóg święty Izraelów: Jeżeli się nawrócicie a uspokoić się, zbawieni będziecie, w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza: nie chcieliście.

16. I rzekliście: Nie, ale się do koni ucieczemy: przetóż uciekać będziecie. I na prędkie wsiedziemy: przetóż prędzy będą ci, którzy was gonić będą.

17. Tysiąc człowieka od oblicza

strachu jednego, a od oblicza strachu pięci ucieczecie, aż się zostanieie jako maszt okrętowy na wierzchu góry, a jako znak na pagórku.

18. A przeto czeka Pan, aby się zmiłował nad wami, i dlatego wywyższon będzie odpuszczając wam; bo Bóg sądu Pan: błogosławieni wszyscy, którzy nań czekają.

19. Albowiem lud Syoński będzie mieszkał w Jeruzalem: płacząc nie będziesz płakał. Zmiłujący zmiłuje się nad tobą, na głos wołania twego, skoro usłyszysz, odpowie tobie.

20. I da wam Pan chleb ścisły i wodę krótką, a nie dopuści odlecieć od ciebie więcej nauczycielowi twemu, i oczy twoje patrzeć będą na mistrza twego.

21. I uszy twoje usłyszą słowa z tyłu napominającego: Tać jest droga, chódźcie po niej: a nie ustępujcie ani na prawo, ani na lewo.

22. I poszpecisz blachy rycin srebra twego, i szaty liciny złota twego: i rozproszysz je jako plugawość miesięcznej niewiasty: rzeczesz mu: Wy-nidź.

23. I będzie dan deszcz nasieniu twemu, gdziekolwiek posiejesz na ziemi, a chleb z urodzajów ziemi będzie obfity i tłusty: będzie się paść na dziedzinie twój dzień onego baranek przestrono,

24. A woły twoje i źrebięta osłów, którei sprawują ziemię, pomieszanymi obrok bez plew jeść będą, jako na gumnie wywiany jest.

25. I będą na każdym pagórku podniosłym strumienie wód biejących w dzień pobicia wielu, gdy upadną wieże.

26. I będzie światłość księżycowa jako światłość słoneczna: a światłość słoneczna będzie w siedmiornasób, jako światłość siedmi dni: w dzień, którego zawiąże Pan ranę ludu swego a potłuczenie zbicia jego zleczy.

27. Oto imię Pańskie przychodzi zdaleka, gorejąca zapalczywość jego i ciężka ku znoszeniu, wargi jego napęłniły się zagniewania, a język jego jako ogień pożerający.

28. Duch jego jako rzeka zalewająca aż do pól szyje na wytracenie narodów wniwecz i wędziło obłę-

dnosci, które było na czeluściach ludów.

29. Będzie wam pieśń, jako noc poświęconego święta, i wesele serdeczne, jako który idzie z piszczałką, aby wszedł na górę Pańską do mocnego Izraelowego.

30. I da słyszeć Pan sławę głosu swego, a strach ramienia swego ukaże w pogroźce zapalczywości i w płomieniu ognia pożerającego, roztrąci wichrem i kamieniem gradowym.

31. Bo głosu Pańskiego zleknie się Assur, laską uderzony.

32. A będzie przejście laski ugruntowane, której każe Pan odpoczywać na nim, z bębnami i z cytrami, a wojnami przedniejszemi zwalczy je.

33. Bo nagotowan jest od wczorajszego dnia Topheth, od króla gotowany, głęboki i rozszerony: podniata jego ogień i drew wiele: poddymanie Pańskie jako rzeka siarki podpalająca go.

ROZDZIAŁ XXXI.

Karze te, co się do ludzi, nie do Boga, o pomoc uciekają, a grzeszne upominą ku nawróceniu.

Biada, którzy zstępują do Egiptu o pomoc, nadzieję mając w koniach, a mając ufanie w poczwórnych, że ich wiele, i w jezdnych, że bardzo mocni: a nie ufali w Świętym Izraelowym, a Pana nie szukali.

2. Ale on mądry przywiódł złe, a słów swych nie odjął: i powstanie przeciw domowi złościwych i przeciw ratunkom brojących nieprawość.

3. Egipt człowiek, a nie Bóg, i konie ich ciała, a nie duch: a Pan złoży rękę swoją, i powali się pomocnik, i upadnie, któremu dają pomoc, i spółem wszyscy będą zniszczeni.

4. Bo to mówi Pan do mnie: Jako gdyby ryczał lew i szczenię lwie nad ulowem swoim, gdy mu zabieży gromada pasterzów, nie zleknie się głosów ich, i nie będzie się strachał mnóstwa ich: tak zstąpi Pan zastępów, aby walczył na górze Syon i na pagórku jéj.

5. Jako ptacy latający, tak nakryje Pan zastępów Jeruzalem, broniąc i wybawiając, przechodząc i zbawiając.

6. Nawróćcie się, jakoście byli na głębią odeszli, synowie Izraelscy.

7. Albowiem w on dzień odrzuci mąż bałwany srebra swego i bałwany złota swego, których wam naczyniły ręce wasze na grzech.

8. I upadnie Assur od miecza nie-męskiego, a miecz nie człowieczy pożre go, i będzie uciekał nie przed mieczem: młodzieńcy jego hołdowniki będą.

9. A moc jego od strachu przejdzie, i będą się lękać uciekając książęta jego, rzekł Pan, którego ogień jest na Syonie, a piec jego jest w Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XXXII.

O przyjsciu Pana Chrystusa tu się opisuje, i szczęście ludu na ten czas: głupim książętom, zdrażliwym ludziom, niewiastom bogatym opowiada przyszłą nędzę, potem szczęście i pokój obiecuje ludowi Bożemu.

Oto w sprawiedliwości król będzie królował, a książęta w sądzie przełożeni będą.

2. I będzie mąż, jako który się kryje przed wiatrem a tai się przed burzą: jako strumienie wód w pragnieniu, i cień skały wysokości w ziemi pustej.

3. Nie zaćmią się oczy widzących: i uszy słuchających pilnie słuchać będą.

4. A serce głupich zrozumie umiejętność: i język zająkających się będzie przedko i jasnie mówić.

5. Nie będą więcej zwać tego, który głupi jest, książęciem: ani zdrażliwego nie będą zwać większym;

6. Bo głupi głupie rzeczy mówić będzie, a serce jego czynić będzie nieprawość, aby wykonał obłudność a mówił do Pana zdrażliwie i wyniszczył duszę łaknącego, a odjął napój pragnącemu.

7. Zdrażliwego naczynia złościwe są; bo on myśli nastroił, aby zatracił ciche mową nieprawdziwą, gdy ubogi mówił sąd.

8. Ale książę o tych rzeczach, które książęciu przystoją, myśleć będzie, a sam nad wodzami stać będzie.

9. Niewiasty bogate! powstańcie, a słuchajcie głosu mego: córki bezpieczne! bierzcie w uszy powieści moje.

10. Bo po dniach i po roku, wy bezpieczne: trwożyć się będziecie; bo ustało zbieranie wina, zbieranie węgla nie przyjdzie.

11. Zdumieście się, bogate! zatrwożcie się, bezpieczne! zwłeczcie się a wstydzajcie się, przepaszcie biodra wasze.

12. Nad piersiami narzekajcie, nad polami rozkosznymi, nad winnicą płodną.

13. Na ziemię ludu mego ciernie i tarn wystąpi: jakóż więcéj na wszystkie domy wesela miasta radującego się?

14. Bo dom jest opuszczony, mnóstwo miasta zostawione: ciemność i macanie stało się nad jaskiniami aż na wieki, radość leśnych osłów, pastwiska stad.

15. Aż będzie na nas wylan duch z wysokości, a będzie puszcza Karmelem, a Karmel będzie za las poczytan.

16. I będzie sąd mieszkał na pustyni, a sprawiedliwość na Karmelu osiedzie.

17. I będzie dzieło sprawiedliwości pokój, a sprawowanie sprawiedliwości milczenie i bezpieczeństwo aż na wieki.

18. A będzie lud mój siedział w piękności pokoju i w przybytkach duńności i w odpoczynieniu bogatem.

19. A grad na zjeżdżaniu do lasa, i poniżeniem będzie poniżone miasto.

20. Błogosławieni, którzy siejcie na wszelakich wodach, wypuszczając nogę wołu i osła.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Grozi drapieżnikom, a oznajmia porażenie króla Sennacheryba, a Żydowskie wyswobodzenie: woła na pokryte ludzkie, jacy mają być ci, co z Panem mają mieszkać na wysokościach, i o niedostatku ich.

Biada, który łupisz, aza i sam złupion nie będziesz? i który gardzisz, aza i sam wzgardzony nie będziesz? gdy dokonasz łupienia, złupion będziesz: gdy spracowawszy się przestaniesz gardzić, wzgardzon będziesz.

2. Panie! zmiłuj się nad nami; bośmy cię czekali: bądź ramieniem naszym z poranku, a zbawieniem naszym czasu utrapienia.

3. Przed głosem Anioła puciekały narody, i przed podwyższeniem twojem rozpierzchnęli się poganie.

4. I będą zbierać korzyści wasze, jako zbierają chruszcz, jako gdy nimi doły bywają napełnione.

5. Uwielbion jest Pan, iż mieszkał na wysokości: napełnił Syon sądem i sprawiedliwością.

6. I będzie wiara za czasów twoich, bogactwa zbawienia, mądrość i umiejętność, bojaźń Pana ta jest skarbem jego.

7. Oto widzący będą wołać na ulicy, Aniołowie pokoju gorzko płakać będą.

8. Śpustoszały drogi, ustał chodzący przez ścieżkę: złamane jest przymierze, odrzucił miasta, za nie nie miał ludzi.

9. Płakała i zemdłała ziemia: zawstydzon jest Liban i zapługawion, i stał się Saron jako pustynia: i zatrząsnął się Bazan i Karmel.

10. Teraz powstanę, mówi Pan: teraz się wywyższę, teraz się wyniosę.

11. Poczniecie pałanie, porodziecie słomę: duch wasz jako ogień pożre was.

12. I będą narodowie jako popiół po spaleniu: ciernie zebrane ogniem spalone będą.

13. Słuchajcie, którzyście daleko, com uczynił, a bliscy poznajcie moc moje.

14. Zlekli się na Syonie grzesznicy, osiadł strach obłudniki: któż z was będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym? kto z was zmieszka z paleniem wiecznem?

15. Kto chodzi w sprawiedliwościach, a mówi prawdę: który porzuca łakomstwo z potwarzy, a otrząsa ręce swe od wszelkiego podarku: który zatyka uszy swe, aby nie słuchał krwive, a zamruża oczy swe, aby nie patrzył na złe.

16. Ten na wysokości mieszkać będzie, zamki kamienne wysokość jego: chleb mu dano, wody jego wierne są.

17. Króla w piękności jego ogładają, oczy jego ujrzą ziemię daleką.

18. Serce twoje rozmyślać będzie o strachu: Gdzież jest uczone? gdzie słowa zakonu uważający? gdzie nauczyciel malutkich?

1. Cor. 1, 20.

19. Ludu niewstydlivoego nie ujrzysz, ludu wysokiej mowy, tak żebyś nie mógł rozumieć wymowy języka jego, w którym żadnej mądrości nie masz.

20. Pójrzyj na Syon, miasto uroczystego święta naszego, oczy twoje

ujrzą Jeruzalem, mieszkanie bogate, namiot, który żadnym sposobem przeniesion być nie może: ani kołki jego będą wyjęte na wieki, i wszystkie powrózki jego nie będą porwane.

21. Bo tylko tam wielmożny jest Pan nasz: miejsce rzek strumienie szerokie i przestrone: nie pójdzie po nim okręt żeglarzów, ani galera wielka przejdzie przezeń.

22. Albowiem Pan sędzia nasz, Pan zakonodawca nasz, Pan król nasz: on nas zbawi.

23. Osłabiały powrózki twoje, a nie przemoga: tak będzie maszt twój, że nie będziesz mógł chorągwie rozciągnąć. Tedy będą podzielone łupy korzyści wielkiej, chromi rozchwycą łupy.

24. A nie rzecz sąsiad: Zochorzałem: od ludu, który mieszka w nim, będzie odjęta nieprawość.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Ciężkie karanie Boskie na wszystkich narody Idumejskiej téż ziemie zburzenie i wiekuiste spustoszenie prorokuje.

Przystąpcie, narodowie, i słuchajcie, a ludzie pilnie słuchajcie! niech słucha ziemia, i pełność jój, świat i wszystek rodzaj jego.

2. Bo rozgniewanie Pańskie na wszystkie narody, a zapalczywość na wszystko wojsko ich: podbił je i dał na zabicie.

3. Pobici ich będą wyrzuceni, a z trupów ich wynidzie smród, spłyną góry ode krwi ich.

4. I spłynie wszystko wojsko niebieskie, a niebiosą będą zwinione jako księgi, i wszystko wojsko ich opadnie, jako opada list z winnice i z figi.

5. Albowiem upił się na niebie miecz mój: oto na Idumeą zstąpi i na lud pobicia mego na sąd.

6. Miecz Pański napelnił się krwie i utłuścił się od łożu, od krwi baranów i kozłów, ode krwi tłustych baranów; bo ofiara Pańska w Bosra, a pobicie wielkie w ziemi Edom.

7. I zstąpią jednorożcowie z nimi, i bycy z mocarzmi: upoi się ziemia krwią ich, i piasek ich tukiem tłustych.

8. Bo dzień pomsty Pańskiej, rok odpłaty sądu Syon.

9. I obróć się potoki jego w smołę, a proch jego w siarkę: i będzie ziemia jego smołą gorejącą.

10. W nocy i we dnie nie zagaśnie, ustawicznie będzie występował dym jego: od narodu do narodu spustoszon będzie, na wieki wieczne nie będzie, ktoby szedł przezeń.

11. Ale go posiedzie błąk i jeź, iba i kruk będą w nim mieszkac: i wyciągną nań sznur, aby wniwecz był obrocon, i prawidło na spustoszenie.

12. Szlachcicy jego tam nie będą: króla raczej wołać będą, a wszystkie książęta jego wniwecz się obróć.

13. I wznidą w domiach jego cieranie i pokrzywy, i osę po murzech jego: i będzie legowiskiem smoków i pastwiskiem strusiów.

14. I zabieżą czarci dzikim męzom, i kosmacz będzie wołał jeden na drugiego: tam legła jędza i nalazła sobie pokój.

15. Tam miał jamę jeź i wychował jeźęta, i okopał i wychował w cieniu jego: tam się zleciały kanie jedna do drugiej.

16. Szukajcie pilnie w księgach Pańskich a czytajcie: ni jednej rzeczy z nich nie ubyło, jeden drugiego nie szukał; bo co z ust moich pochodzi: on rozkazał, i duch jego sam to zebrał.

17. Tenże téż rzucił im los, a ręka jego podzieliła ją im pod miarę: aż na wieki posiedzą ją, od pokolenia i pokolenia mieszkac w niej będą.

ROZDZIAŁ XXXV.

O przesłaniem szczęściu, weselu, bezpieczeństwa wiekuistych tych, którzy mieli w Chrystusa uwierzyć.

Rozraduje się pusta i bezdróżna, i rozweseli się pustynia i zakwitnie jako lilia.

2. Rodząc rodzić będzie, i rozraduje się, weseląc się i chwając: chwała Libanu dana jest jój, ozdoba Karmela i Saron: oni ujrzą chwałę Pańską i ozdobę Boga naszego.

3. Zmocnijcie ręce opadłe, a kolana zemdlące posilcie.

4. Rzeczyć bojaźliwym: Zmocnijcie się a nie bójcie się: oto Bóg wasz przywiedzie pomstę odpłacenia: Bóg sam przyjdzie i zbawi was.

5. Tedy się otworzą oczy ślepych, i uszy głuchych będą otworzone.

6. Tedy wyskoczy chromy jako jeleń, i otworzony będzie język niemych; bo wyniknęły wody na puszczy i potoki w pustyni.

7. A która była sucha, będzie jeziorem, i pragnąca źródłami wód.

8. W legowiskach, w których pierwój smokowie przebywali, wznidzie zieloność trzciny i sitowia.

9. I będzie tam ścieżka i droga, i nazowią ją drogą świętą: nie pójdzie po nią nieczysty; a ta wam będzie prosta droga, tak iżby głupi nie bładzili po niej.

10. Nie będzie tam lwa, i zły zwierz nie będzie chodził po niej, ani się tam znajdzie: i pójdą, którzy będą wybawieni.

11. A wykupieni od Pana nawrócą się i przyjdą na Syon z wychwalaniem, a wesele wieczne na głowie ich: radość i wesele otrzymają, a uciecze boleść i wzdychanie.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Sennacheryb, król Assyryjski, pobrawszy inne miasta Judzkie, posłał do Jeruzalem ku królowi Ezechiaszowi Rabsacena hetmana: ten nabluźniwszy się Boga Izraelskiego, nasromociwszy się króla, napomina mieszczany, aby się dobrowolnie poddali.

I stało się czternastego roku króla Ezechiasza, przyciągnął Sennacheryb, król Assyryjski, na wszystkie obronne miasta Judzkie, i pobrał je. 4. Król. 18, 13.

2. Paral. 31, 1. Eccl. 48, 20.

2. I posłał król Assyryjski Rabsaka z Lachis do Jeruzalem, do króla Ezechiasza, z wojskiem wielkiem: i stanął u rury stawu wyższego, na drodze pola farbiarzewego.

3. I wyszedł do niego Eliacy, syn Helcjaszów, który był nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asaphów, kanclerz.

4. I rzekł do nich Rabsak: Powiedzcie Ezechiaszowi: To mówi król wielki, król Assyryjski: Co to jest za ufność, której ufasz?

5. Albo za którą radą albo mocą gotujesz się sprzeciwić? w kimże ufasz, żeś odstąpił odemnie?

6. Oto ufasz w tę lasce trzcinianą, złamaną, w Egipcie, którą jeżeli się człek podeprze, wnidzie w rękę jego, i przebodzie ją: tak Pharaon,

król Egipski, wszystkim, którzy w nim ufają.

7. A jeżeli mi odpowiesz: W Panu, Bogu naszym, ufamy: azaż nie on jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i mówił Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie?

8. A tak teraz poddaj się panu memu, królowi Assyryjskiemu, a dam ci dwa tysiące koni, a nie będziesz mógł dodać z ludu twego, coby wsiadli na nie.

9. A jakóż będziesz mógł znieść twarz sędziaka miejsca jednego ze sług mniejszych pana mego? A jeżeli ufasz w Egipcie, w poczwórnych i w jeźdźnych:

10. A teraz, azam bez Pana przyciągnął do tej ziemi, abych ją zburzył? Pan rzekł do mnie: Ciągnij na tę ziemię, a zburz ją.

11. I rzekł Eliacy i Sobna i Joahe do Rabsaka: Mów do sług twoich językiem Syryjskim; bo rozumiemy, a nie mów z nami po Żydowsku, w uszy ludu, który jest na murze.

12. I rzekł do nich Rabsak: Aza do pana twego i do ciebie posłał mię pan mój, abych mówił te wszystkie słowa? a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łąną swę, a pili moc nóg swoich z wami?

13. I stanął Rabsak i wołał głosem wielkim po Żydowsku i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Assyryjskiego!

14. To mówi król: Niechaj was nie zwodzi Ezechiasz; bo was nie będzie mógł wybawić.

15. A niech wam Ezechiasz nie dodaje ufności w Panu, mówiąc: Wyrwie i wybawi nas Pan, nie będzie dano to miasto w rękę króla Assyryjskiego.

16. Nie słuchajcie Ezechiasza; bo to mówi król Assyryjski: Uczynicie zemną błogosławieństwo a wynidźcie do mnie, a jedzcie każdy winnicę swą i każdy figę swą i pijcie każdy wodę z cysterny swęj.

17. Aż przyjadę i wezmę was do ziemi, która jest jako ziemia wasza, do ziemi zboża i wina, ziemi chleba i winnic.

18. A niech was nie mąci Ezechiasz, mówiąc: Pan wybawi nas. Aza wybawili bogowie narodów, każdy ziemię swoją, z ręki króla Assyryjskiego?

19. Gdzie jest bóg Emath i Arphad? gdzie jest bóg Sepharwaim? aza wybawili Samaryą z ręki mojej?

20. A który jest ze wszech bogów tych ziem, któryby wydarł ziemię swą z ręki mojej? żeby miał Pan wydrzeć Jeruzalem z ręki mojej?

21. I milczeli i nie odpowiedzieli mu słowa. Bo król rozkazał był, mówiąc: Nie odpowiadajcie mu.

22. I wszedł Eliacym, syn Helcyszów, który był nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asaph, kanclerz, do Ezechiasza, podarłszy szaty, i powiedzieli mu słowa Rabsakowe.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Struchlał Ezechiasz, słysząc takie urągania Panu Bogu, i od Rabsacena, i od samego Sennacheryba króla, posłał do Izajasza prosząc, by się Bogu modlił za ludem: który mu obiecał pomoc Bożą, Anioł potem Pański wojsko poraził, a Sennacheryba synowie zabili.

I stało się, gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty swe i obkleił się w wór i szedł do domu Pańskiego.

2. I posłał Eliacyma, który był nad domem, i Sobnę pisarza, i starsze kapłany, obleczone w wory, do Izajasza, syna Amos, proroka.

3. I rzekli do niego: To mówi Ezechiasz: Dzień utrapienia i łajania i bluźnienia dzień ten; bo doszły dziatki aż do porodzenia, a niemasz siły ku rodzeniu.

4. Owo usłyszysz Pan, Bóg twój. słowa Rabsaka, którego posłał król Assyryjski, pan jego, na bluźnienie Boga żywego i na urąganie słowy, które słyszał Pan, Bóg twój. A tak podnieś modlitwę za ostatkiem, który się najduje.

5. I przyszedł słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.

6. I rzekł im Izajasz: To powiecie panu waszemu, to mówi Pan: Nie bój się słów, któreś słyszał, któremi bluźnili słudzy króla Assyryjskiego.

7. Oto mu ja dam ducha, i usłyszysz poselstwo i wróci się do ziemię swęj: i sprawię, że zginie od miecza w swym kraju.

8. I wrócił się Rabsak i znalazł króla Assyryjskiego walczącego na Lobnę; bo słyszał, iż był wyjechał z Lachis.

9. I usłyszał o Tharaku, królu Etyopskim, powiadające: Wyciągnął, aby walczył przeciw tobie. Co gdy usłyszał, wysłał posły do Ezechiasza, rzekąc.

10. To powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym ty ufasz, rzekąc: Nie będzie dano Jeruzalem w ręce króla Assyryjskiego.

11. Otoś ty słyszał wszystko, co poczynili królowie Assyryjscy wszem ziemiom, które wyrócili: a ty będziesz mógł być wybawion?

12. Aza bogowie narodów wybawili onych, które wyrócili ojcowie moi? Gozam i Haram i Reseph i syny Eden, którzy byli w Talassar?

13. Gdzie jest król Emath i król Arphad i król miasta Sepharwaim, Ana i Awa?

14. I wziął Ezechiasz listy z ręki posłów i czytał je: i wstąpił do domu Pańskiego i rozpostarł je przed Panem.

15. I modlił się Ezechiasz do Pana, mówiąc:

16. Panie zastępów, Boże Izraelski, który siedzisz na Cherubim! tyś jest Bóg sam wszystkich królestw ziemskich, tyś stworzył niebo i ziemię.

17. Nakłoń, Panie! ucha twego, a słuchaj: otwórz, Panie! oczy twoje, a wejrzyj, i usłysz wszystkie słowa Sennacherybowe, które posłał bluźnić Boga żywego.

18. Albowiem prawdziwiec, Panie! spustoszyli królowie Assyryjscy ziemię i krainy ich:

19. I bogi ich wrzucili w ogień; bo nie byli bogowie, ale robota rąk człowieczych, drewno a kamień: i pokruszyli je.

20. A teraz, Panie, Boże nasz! wybaw nas z ręki jego: i niech poznają wszystkie królestwa ziemi, iż esz ty jest sam Panem.

21. I posłał Izajasz, syn Amos, do Ezechiasza, mówiąc: To mówi Pan, Bóg Izraelów: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, króla Assyryjskiego:

22. To jest słowo, które Pan mówił o nim: Wzgardziła cię i śmiała się z ciebie panna, córka Syońska: kiwała głową za tobą córka Jerozolimska.

23. Komuś łąjał, a kogoś bluźnił? i na kogoś podniósł głos i wyniosłeś wysokość oczu twoich? Na Świętego Izraelowego.

24. W ręce sług twoich urągałeś Panu i mówiłeś: W mnóstwie poczwórnych moich wstąpiłem ja na wysokość gór, wierzchy Libanu, i wytnę wysokie cedry jego i wyborne jodły jego: i wnidę na samą wysokość wierzchu jego, do lasa Karmelu jego.

25. Jam wykopał i pił wodę, i wysuszyłem stopą nogi mojej wszystkie potoki przekopów.

26. Ażas nie słyszał, com mu zdawna uczynił? ode dni starodawnych jam to stworzył, i terazem przywiódł: i stała się na wykorzenienie pagórków społecznie walczących, i miast obronnych.

27. Obywatele ich skurczywszy rękę zadrżeli i zatrwożyli się: stali się jako siano polne i trawa pastwiska i ziele na dachu, które pierwój uwieźdło, niżli dojrzało.

28. Mieszkanie twoje i wyjście twoje i wejście twoje poznałem, i szaleństwo twoje przeciwko mnie.

29. Gdyś szalał przeciwko mnie, pycha twoja przyszła do uszu moich: przetóż wprawię kółko w nozdrze twoje i wędzidło w gębę twoją, i odwiodę cię na drogę, którąś przyszedł.

30. A ty ten będziesz miał znak. Jedz tego roku, co się samo rodzi, i drugiego roku owoców pożywaj, a trzeciego roku siejeie i żnijcie i sadźcie winnice i jedźcie owoc ich.

31. I puści to, co będzie zachowano z domu Juda, i co pozostało, korzeń na dół, i uczyni owoc na wierzchu.

32. Albowiem z Jeruzalem wyndą ostatki, a zbawienie z góry Syon: żarliwość Pana zastępów uczyni to.

33. Przetóż to mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnidzie do tego miasta, ani tam wystrzeli strzały, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypie koło niego wału.

34. Drogą, którą przyszedł, tąż się wróci, a do tego miasta nie wnidzie, mówi Pan.

35. I obronię to miasto, abym je chował dla mnie i dla Dawida, sługi mego.

36. I wyszedł Anioł Pański i pobił w oboziech Assyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy: i wstali rano, a oto wszyscy trupowie martwych.

37. I odciągnął i odciechał i wrócił się Sennacheryb, król Assyryjski, i mieszkał w Niniwie.

38. I stało się, gdy się kłaniał w kościele Nesrochowi, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem i uciekli do ziemie Ararat: i królował Asarhaddon, syn jego, miasto niego.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Ezechiasz zachorzał, wzięwszy znak na zegarze Achazowym, wyzdrowiał. A gdy mu lat piętnaście żywota przydano, a wyswobodzenie obiecano, piosnkę tę czyniąc, Panu dzięki śpiewał.

W one dni zachorzał Ezechiasz na śmierć, i wszedł do niego Izajasz, syn Amos, prorok, i rzekł mu: 'To mówi Pan: Rozpraw dom twój; bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw.

4. Król. 20, 1. 2. Paral. 32, 24.

1. I obrócił Ezechiasz oblicze swe ku ścianie i modlił się do Pana,

3. I rzekł: Proszę, Panie! wspomnij, proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonalem, a czynilem, co jest dobrego przed oczyma twemi. I płakał Ezechiasz płaczem wielkim.

4. I stało się słowo Pańskie do Izajasza, mówiąc:

5. Idź a powiedz Ezechiaszowi: To mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Słyszałem modlitwę twoją i widziałem łzy twoje: otóż ja przyczynię nad dni twoje piętnaście lat:

6. I z ręki króla Assyryjskiego wyrwę cię i to miasto, i obronię je.

7. A ten będziesz miał znak od Pana, że uczyni Pan to słowo, które mówił.

8. Oto ja wrócę cień linii, po których zesła. na zegarze Achazowym, na słońcu dziesięcią linii nazad. I wróciło się słońce dziesięcią linii po stopniach, przez które było zstąpiło.

9. Pismo Ezechiasza króla Judz-

kiego, gdy był zachorzał i ozdrowiał z niemocy swojej.

10. Jam rzekł: W połowicy dni moich pójdę do bram piekielnych: szukałem ostatka lat moich.

11. Rzekłem: Nie ujrzę Pana Boga na ziemi żyjących: nie oglądam więcej człowieka i obywatela pokoju.

12. Wiek mój przeminął i zwinion jest odemnie jako namiotek pasterski: przerznięty jest jako od tkacza żywot mój: gdym jeszcze zaczynał, przerznął mię, od zarania aż do wieczora dokonasz mię.

13. Miałem nadzieję aż do zarania, jako lew, tak połamał wszystkie kości moje: od zarania aż do wieczora dokonasz mię: jako młode jaskółczę, tak będę szczebiotał, a będę stękał jako gołębicą.

14. Zemdlały oczy moje, poglądając ku górze: Panie, gwałt cierpię, odpowiedz za mię.

15. Cóż rzekę, albo co mi odpowie, gdyż sam uczynił? Będę rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości dusze mojej.

16. Panie! jeśli tak żywią, i tak żywot ducha mego, pokarzysz mię i ożywisz mię.

17. Oto w pokoju gorzkość moja najgorzejjsza: aleś ty wyrwał duszę moją, aby nie zginęła, zarzuciłeś w tył twój wszystkie grzechy moje.

18. Albowiem nie piekło wyznawać ci będzie, ani śmierć chwalić cię będzie: nie będą czekać, którzy w dół wstępują, prawdy twojej.

19. Żywy, żywy, ten ci wyznawać będzie, jako i ja dzisiaj: ojciec synom będzie opowiadał prawdę twoją.

20. Panie! zachowaj mię: a Psalmi nasze śpiewać będziemy w domu Pańskim po wszystkie dni żywota naszego.

21. I kazał Izajasz, aby wzięto bryłę fig, i przyłożono plastr na ranę, i żeby był uzdrowion.

22. I rzekł Ezechiasz: Co za znak będzie, że wstąpię do domu Pańskiego?

listy i dary do Ezechiasza; bo słyszał, że był zachorzał i ozdrowiał.

4. Król 20, 12.

2. I był im rad Ezechiasz i ukazał im gmach ziół drogich i srebra i złota i wonnych rzeczy i olejków bardzo dobrych i wszystkie gmachy sprzętu swego, i wszystko, co się znajdowało w skarbiech jego: nie było słowa, którego by im nie okazał Ezechiasz w domu swoim, i we wszędy władzy swęj.

3. I wszedł Izajasz prorok do Ezechiasza króla i rzekł mu: Co mówili ci mężowie, a z kąd przyszli do ciebie? i rzekł Ezechiasz: Z ziemi dalekiej przyszli do mnie, z Babilonu.

4. I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? i rzekł Ezechiasz: Wszystko, co jest w domu moim, widzieli: nie było rzeczy, którychbych im nie okazał w skarbiech moich.

5. I rzekł Izajasz do Ezechiasza: Słuchaj słowa Pana zastępów:

6. Oto przyjdą dni, i wezmą wszystko, co jest w domu twoim, i czego naskarbili ojcowie twoi aż do tego dnia, do Babilonu: nic nie zostanie, mówi Pan.

7. I synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które spłodzisz, wezmą, i będą rzezańcami na pałacu króla Babilońskiego.

8. I rzekł Ezechiasz do Izajasza: Dobre słowo Pańskie, które mówił, i rzekł: Tylko niech będzie pokój i prawda za dni moich.

ROZDZIAŁ XL.

Prorocstwo o Janie Chrzcicielu, o kazaniu, o przyjęciu Pana Chrystusowem, o bałwochwalstwie, o wezwaniu na chrześcijaństwo poganów.

Cieszcie się, cieszcie, ludu mój! mówi Bóg wasz.

2. Mówcie do serca Jeruzalem a przyzwijcie go; bo się skończyła złość jego, odpuszczona jest nieprawość jego: wzięto z ręki Pańskiej dwojako za wszystkie grzechy swoje.

3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską. proste czynicie na puszczy ścieżki Boga naszego.

Marc. 1, 3. Matth. 3, 3. Luc. 3, 4. Joan. 1, 23.

4. Każda dolina będzie podniesiona, a każda góra i pagórek będzie ponizony: i będą krzywe prostemi, a ostre drogami gładkimi.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Gdy Ezechiasz król wszystkie skarby swe postom króla Babilońskiego ukazał, Izajasz prorok oznajmuje mu, że miały być do Babilonu zabrane.

Na on czas posłał Merodach Bala-dan, syn Baladanów, król Babiloński,

5. I objawi się chwała Pańska: i ujrzy wszelkie ciało spółem, że usta Pańskie mówiły.

6. Głos mówiącego: Wołaj. I rzekłem: Co będę wołał? Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego jako kwiat polny.

Ecc. 14, 18. Jakób 1. 10. 1. Petr. 1, 24.

7. Uchła trawa i opadł kwiat; bo duch Pański wionął nań. Przewdziwie lud jest trawa.

8. Uchła trawa i opadł kwiat: lecz słowo Pana naszego trwa na wieki.

9. Wstąp na górę wysoką, ty, który opowiadasz Ewanielią Syonowi: podnieś mocno głos twój, który Ewanielią opowiadasz Jeruzalem: podnoś, nie bój się, rzecz miastom Judzkim:

10. Oto Bóg wasz, oto Pan Bóg w mocy przyjdzie, a ramię jego panować będzie: oto zapłata jego z nim, a sprawa jego przed nim.

11. Jako pasterz trzodę swą paść będzie: ramieniem swem zgromadzi baranki, a na łonie swem podniesie, kotne sam nosić będzie.

Joan. 10, 11. Ezech. 34, 23.

12. Kto zmierzył garścią wody, a niebiosą pędią zważył? kto zawiesił trzemi palcy wielkość ziemie? i zważył na wadze góry, a pagórki na szalach?

13. Kto pomagał duchowi Pańskiemu? albo kto był rajcą jego, a ukazał mu?

Rzym. 11, 34. 1. Cor. 2, 16.

14. Z kim wszedł w radę i wprawił go, i nauczył go ścieżki sprawiedliwości? i wyćwiczył go w umiejętności, a drogę roztropności ukazał mu?

15. Oto narodowie jako kropla wiadra, a jako ziarnko na szalach poczytane są: oto wyspy jako proch maluczki.

16. I Liban niedostateczny ku podpalaniu, a bydła jego nie dostanie na całopalenie.

17. Wszyscy narodowie, jakoby nie byli, tak są przed nim: a jako nic i próżność poczytani są jemu.

18. Komuż tedy podobnym uczyniliście Boga? albo co mu za obraz postawicie?

19. Aza nie odlał ryciny rzemieślnik? albo złotnik złotem je uformował, i blachami srebrnymi srebrnik?

20. Mocne drewno a niepróchniałe obrał: rzemieślnik mądry patrzy, jakoby postawił bałwana, któryby się nie poruszył.

21. Izali nie wiecie? azaście nie słyszeli? aza wam z przodku nie powiedziano? azaście nie zrozumieli fundamentów ziemie?

22. Który siedzi na okręgu ziemie, a obywatele jęj są jako szarańcza: który rozciąga niebiosą jako nić, a rozszerza je jako namiot na mieszkanie:

23. Który daje tajemnych rzeczy wybadacze, jakoby nie byli, sędzie ziemskie jako czczą rzecz uczynił:

24. A w prawdzie ani wszczepieni, ani wsiani, ani wkorzeni w ziemi pień ich: zagną wionął na nie, i uschły, a wicher jako żdźbło wyniesie je.

25. A do kogóż przypodobaliście mię i zrównali? mówi Święty.

26. Podnieście ku górze oczy wasze a obaczcie, kto to stworzył? który wiodzi w poczcie wojsko ich, a wszystkich po imieniu zowie: prze mnóstwo siły i mocy i możności jego i jedno nie zostało.

27. Przeczże mówisz, Jakóbie! i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest droga moja przed Panem, a sąd mój minął przed Bogiem moim?

28. Izali nie wiesz? alboś nie słyszał? Bóg, wieczny Pan, który stworzył kraje ziemie, nie ustanie, ani się spracuje, i nie masz doścignienia mądrości jego.

29. Który dodawa spracowanemu siły: a tym, których nie masz, moc i siłę rozmnaża.

30. Ustaną pachołeta i upracują się, a młodzieńcy we młodości upadną.

31. A którzy mają nadzieję w Panu, odmienią siłę, wezmą pióra jako orłowie: pobieżą, a nie upracują się, chodząc będą, a nie ustaną.

ROZDZIAŁ XLI.

Rozprawia Pan z bałwochwalcy o możności swęj, o rozmaitych dobrodziejstwach, które ludowi swemu Izraelskiemu uczynił, zaraz okazując bałwańską niewładzę i bałwochalców nikczemność.

Niech milczą ku mnie wyspy. a narody niech odmieniają siłę: niech przystąpią, a tedy niech mówią: Spółem przystąpmy do sądu.

2. Kto zbudził od wschodu słońca

sprawiedliwego, wezwał go, aby szedł za nim? poda przed nim narody i króle odzierży, da jako proch mieczowi jego, jako zdźbło od wiatru porwane łukowi jego?

3. Będzie je gonił, przejdzie w pokoju, ścieżka się nie ukaże na nogach jego.

4. Któż to sprawił i uczynił, wzywający rodzajów od początku? Ja Pan, pierwszy i ostateczny, Ja jestem,

Apocal. 1, 8.

5. Ujrzały wyspy a zlekły się, kończyny ziemie zdumiały się, przybliżyły się i przystąpiły.

6. Każdy bliźniego swego ratuje, i bratu swemu rzecze: Zmacniaj się.

7. Zmacniał miedziennik bijący młotem tego, który kował na ten czas, mówiąc: Do lutowania to dobre: i zmocnił je gwoździemi, aby się nie ruszało.

8. A ty, Izraelu, sługo mój! Jakóbie, któregom obrał, nasienie Abrahama, przyjacielu mego!

9. W którymem cię uchwycił z kończyn ziemie, i z dalekiej strony wezwałem cię i rzekłem ci: Sługaś ty mój, obrałem cię i nie odrzuciłem cię.

10. Nie bój się; bom Ja jest z tobą: nie uchylaj się; bom Ja Bogiem twym: zmocniłem cię i ratowałem cię, i podjęła cię prawica sprawiedliwego mego.

11. Oto zawstydzą się i zasromają wszyscy, którzy walczą przeciw tobie: będą, jakoby nie byli i wyginą mężowie, którzy się sprzeciwiają tobie.

12. Szukać ich będziesz, a nie najdziesz mężów odpornych tobie: będą, jakoby nie byli: a jako zniszczenie, ludzie, którzy walczą na cię.

13. Bom Ja Pan, Bóg twój, który trzymam rękę twoję, a mówię tobie: Nie bój się! Jam ciebie wspomógł.

14. Nie bój się, robaku Jakóbie! którzyście pomarli z Izraela: Jam cię ratował, mówi Pan, a odkupiciel twój, Święty Izraelów.

15. Jam cię położył jako wóz młócający nowy, który ma zęby trzące: będziesz młócił góry i potrzęs, i pagórki jako w proch obrócisz.

16. Będziesz je wiał, a wiatr pochwyti, i wicher rozmiecie je: a ty się rozradujesz w Panu, rozweselis się w Świętym Izraelowym.

17. Nędznicy a ubodzy szukają wody, a niemasz jej, język ich usechł od pragnienia: Ja Pan wysłucham ich, Bóg Izraelów nie opuszczę ich.

18. Otworzę na wysokich pagórkach rzeki, a wpośród pól źródła: obrócę puszcza w jeziora wodne, a ziemię bezdrożną w źródła wód.

19. Dam na pustyni cedry, sośnią i mirt i drzewo oliwne: postawię w pustyni jodłę, wiąź i bukszpan pospołu:

20. Aby ujrzeli a doznali i uważyli a wyrozumieli spólem, że to ręka Pańska uczyniła, a Święty Izraelów stworzył to.

21. Przełóćcie rzecz waszę, mówi Pan: przynieście, jeśli co mocnego macie, rzekł król Jakóbów.

22. Niech przystąpią, a niech nam oznajmią wszystko, co ma przyjść: pierwsze rzeczy, które były, opowiedzcie, a przyłożymy serce nasze, i będziemy wiedzieć ostatnie rzeczy ich: a co przyjść ma, powiedzcie nam.

23. Oznajmijcie, co ma przyjść napotem, a doznamy, żeście wy bogowie: uczynicie też dobrze albo źle, jeśli możecie, a mówmy i obacmy spólem.

24. Oto wy jesteście z niczego, i sprawa wasza z tego, co nie jest: brzydkość jest, co was obrał.

25. Wzbudziłem z północy, a przyjdzie: ze wschodu słońca będzie wzywał imienia mego: i przywiedzie urząd jako błoto, i jako lepiarz depcący glinę.

26. Kto oznajmił z pierwu, abyśmy wiedzieli? i z początku, abyśmy rzekli: Jesteś sprawiedliwy? niemasz ani, kto by oznajmił, ani kto by przepowiedział, ani kto by słuchał powieści waszych.

27. Pierwszy ku Syon rzecze: Oto są, a Jeruzalem dam Ewanielistę.

28. I widziałem, i nie było ani z tych żadnego, kto by wszedł w radę, a zapytany słowo odpowiedział.

29. Oto wszyscy niesprawiedliwi, a nikczemne uczynki ich: wiatr a próżność bałwany ich.

ROZDZIAŁ XLII.

Słowa Boga Ojca ku Chrystusowi, Synowi swemu, o jego sprawach, o bałwochwalstwie, o ślepcie Żydowskiej.

Oto sługa mój, przyjmę go: wybrany mój, upodobała sobie w nim dusza

moja: dałem ducha mego nań, sąd narodom wyda.

Matth. 12, 18.

2. Nie będzie wołał ani będzie miał względu na osoby, ani będzie słyszan głos jego na ulicy.

3. Trzciny nałomionej nie skruszy, a lnu kurzącego się nie zagasi: wprawdzie wywiedzie sąd.

4. Nie będzie smutnym ani zaburzonym, aż postanowi na ziemi sąd: a zakonu jego wyspy czekać będą.

5. To mówi Pan Bóg, który stworzył niebiosa i rozpostarł je, który umocnił ziemię, i co się rodzi z niej; który daje tchnienie ludowi, który jest na niej, i ducha depcącym po niej.

6. Ja Pan wezwałem cię w sprawie wierności i ująłem rękę twą, a zachowałem cię: i dałem cię za przykład ludu, za światłość narodom.

7. Abyś otworzył oczy ślepych, a wywiódł więźnia z zamknięcia, z domu ciemnice siedzące w ciemności.

8. Ja Pan, to jest imię moje, chwały mojej nie dam inszemu, a chwały mojej rycinom.

9. Które były pierwsze rzeczy, oto przysły: nowe też Ja opowiadał: pierwszy niżli się staną, dam je wam słyszeć.

10. Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwała jego od kończyn ziemi: którzy się puszczacie na morze, i napełnienie jego, wyspy i obywatela ich.

11. Niech się podniesie pustynia i miasta jej: w domiech będzie mieszkają Cedar, chwalcie obywatele skały, z wierzchu gór wołać będą.

12. Będą dawać Panu sławę, a chwałę jego na wyspach będą opowiadać.

13. Pan jako mocarz wynidzie, jako mąż waleczny pobudzi gorliwość: będzie krzyczał i wołał, nad nieprzyjaciół swymi zmocni się.

14. Milczałem zawsze, umilkłem, byłem cierpliwym: jako rodząca mówić będę, rozproszę i połknę zarazem.

15. Puste uczynię góry i pagórki, i wszystkę trawę ich posuszę: i obrócę rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę.

16. I przywiodę ślepe na drogę, której nie wiedzą, i ścieżkami, których nie znali, uczynię, że chodzą będą: uczynię przed nimi ciemność światłością, a krzywe prostemi. Te słowa uczyniłem im, a nie opuściłem ich.

17. Cofnęli się nazad, niech się zawstydzą wstydem, którzy ufają w rycinie, którzy mówią licinie: Wyście bogowie nasi.

18. Głuszy! słuchajcie, a ślepi! patrzcie, abyście widzieli.

19. Któż ślepy jedno sługa mój? i głuchy, jedno, do którego posłał posły moje? kto ślepy? jedno, który jest zaprzędany? a kto ślepy, jedno sługa Pański?

20. Który widzisz wiele rzeczy, izali nie będziesz strzegł? który masz utworzone uszy, aza nie usłyszysz?

21. A Pan chciał, aby go poświęcił: i uwielmożył zakon i wywyższył.

22. Ale on lud rozszarpany i spustoszony, sidłem młodzieńców wszyscy, i pokryto je w ciemnicach: stali się na złupienie, a niemasz, ktoby wyrwał: na rozchwycenie, a niemasz, ktoby rzekł: Wróć.

23. Któż jest między wami, coby tego słuchał? ktoby pilnował a przysłuchawał przysłych rzeczy? Któż dał na roztargnienie Jakóba, a Izraela pustoszącym? izali nie Pan sam, któremuśmy zgrzeszyli?

24. A nie chcieli drogami jego chodzić i nie słuchali zakonu jego.

25. I wylał nań rozgniewanie zapalczywości swojej i mocną wojnę, i wypalił go wkoło, a nie poznał: i podpalił go, a nie zrozumiał.

ROZDZIAŁ XLIII

Lud Żydowski wierny bezpiecznym czyni, i obiecuje mu wiarę: o jednym Bogu, nad którego niemasz innego, a ten zgładza grzechy nasze.

A teraz to mówi Pan, który cię stworzył, Jakóbie! i który cię utworzył Izraelu: Nie bój się; bom cię odkupił, i nazwałem cię imieniem twojem: mójesz ty.

2. Gdy pójdziesz przez wody, z tobą będę, a rzeki cię nie okryją: gdy będziesz chodził w ogniu, nie sparzysz się, i płomień nie będzie gorzał na tobie.

3. Bom Ja Pan. Bóg twój, Święty Izraelów, zbawiciel twój: dałem Egipt ubłaganie twoje, Etyopią i Sabę za cię.

4. Odtąd jakoś się stał czci godnym w oczach moich i chwalebny, Jam cię umiłował, i dam ludzie za cię, i narody za duszę twoję.

5. Nie bój się; bom Ja jest z tobą: od wschodu przyprowadzę nasienie twoje, a od zachodu zgromadzę cię.

6. Rzekę północnej stronie: Daj, a południowej: Nie hamuj. Przynieś syny moje zdaleka, a córki moje z kończyn ziemi.

7. I każdego, który wzywa imienia mego, ku chwale mojej stworzyłem go, uformowałem go i uczyniłem go.

8. Wyprowadź lud ślepy a mający oczy, głuchy a mający uszy.

9. Wszyscy naródowie zgromadzili się spółem, i zebrały się pokolenia. Któż między wami opowie, a da nam słyszeć pierwsze rzeczy? Niechaj dadzą świadki swe, niech będą usprawiedliwieni, niech słyszą i rzeką: Prawda żywie.

10. Wyście świadkowie moi, mów! Pan, i sługa mój, któremu obrał, abyście wiedzieli i wierzyli mi, a wyrozumieli, że Ja jest sam: przedemną nie jest utworzony bóg i po mnie nie będzie.

11. Jam jest, Jam jest Pan, a nie-masz oprócz mnie zbawiciela. *Osee. 13, 4.*

12. Jam powiedział i zbawił, oznajmiłem, a nie było między wami cudzego: wyście świadkowie moi, mów! Pan, a Ja Bóg.

13. I od początku Ja sam, i nie-masz, takoby z ręki mojej wyrwał: udziałam, a kto to odwróci?

14. To mówi Pan, odkupiciel wasz, Święty Izraelów: Dla was posłałem do Babilonu i oderwałem wszystkie zawory i Chaldejczyki, którzy się chlubil w okrętach swoich.

15. Ja Pan, Święty wasz: Stworzyciel Izraelów, król wasz.

16. To mówi Pan, który dał po morzu drogę, a ścieżkę po bystrych wodach.

17. Który wywiódł poczwórne i konia, wojsko i mocnego: pospołu zasnęli, ani powstaną: starci są jako len i pogaśli.

18. Nie wspominajcie pierwszych rzeczy, i staradawnym nie przypatrujcie się.

19. Oto Ja czynię nowe rzeczy, a teraz wznidą, wždy je poznacie: położę na puszczy drogę a rzeki na bezdrożnem.

2. Cor. 5, 17. Apoc. 21, 5.

20. Chwalić mię będzie zwierz polny,

smokowie i strusiowie, iżem dał wody na puszczy, rzeki na bezdrożnem, abych dał napój ludowi memu, wybranemu memu.

21. Lud ten utworzyłem sobie, chwałę moję będzie opowiadał.

22. Nie wzywałś mię, Jakóbie! i nie pracowałeś dla mnie, Izraelu!

23. Nie ofiarowałeś mi barana całopalenia twego, i ofiarami twemi nie uczciłeś mię: nie kazałem ci służyć obiatą, anim ci pracy zadawał w kadzidle.

24. Nie kupiłeś mi za srebro ziela wonnego, a łojem ofiar twoich nie napoiłeś mię: a przecię uczyniłeś, że służyłem dla grzechów twoich, zadałeś mi pracę w nieprawościach twoich.

25. Jam jest, Jam jest sam, który zgładzam nieprawości twoje dla mnie, a grzechów twoich nie wspomnię.

26. Przywiedź mi na pamięć, a sądzmy się społu: powiedz, jeśli co masz, abyś usprawiedliwił.

27. Ojciec twój pierwszy zgrzeszył, a tłumacze twoi wykroczyli przeciwko mnie.

28. I splugawiłem ksiągęta święte, dałem na wytracenie Jakóba, a Izraela na bluźnienie.

ROZDZIAŁ XLIV.

Proroctwo o nowym chrzcie, gani balwany i balwochwalce, a odzywa ich od balwanów do Boga prawdziwego.

A teraz słuchaj, Jakóbie, sługo mój! i Izraelu! któremu obrał.

2. To mówi Pan, który cię uczynił i stworzył z żywota, pomocnik twój: Nie bój się, sługo Jakóbie! i najprawszy, którego obrał.

3. Bo wyleję wody na pragnącą, a strumienie na suchą: wyleję Ducha mego na nasienie twoje, a błogosławieństwo moje na naród twój.

4. I będą rość między ziołami, jako wierzby przy wodach ciekących.

5. Ten rzecze: Pańskim ja jest, a on będzie wzywał w imię Jakóba: a ten napisze ręką swą Panu, i imieniem Izraelowem będzie przypodobany.

6. To mówi Pan, król Izraelów, i odkupiciel jego, Pan zastępów: Jam pierwszy i Jam ostateczny, a oprócz mnie nie-masz Boga.

7. Któż mnie podobny? niech się da słyszeć i opowie, a niech mi porządek wypowie od onego czasu, jakom postanowił lud starodawny: przyszłe rzeczy i, które mają być, niech im oznajmia.

8. Nie bójcie się, ani się trwóście: od onego czasu dalem ci słyszeć, i oznajmiłem: Wyście świadkowie moi. Izali jest Bóg oprócz mnie? i twórca, którego bym ja nie znał?

9. Twórcy białwana wszyscy nie są, a najmiłsze rzeczy ich nie im nie pomagą: sami są świadkami ich, że nie widzą, ani rozumieją, aby byli pohańbieni.

10. Kto utworzył boga, i rycinę ułak, ninacz nie pożyteczną?

11. Oto wszyscy uczestnicy jego będą pohańbieni; bo są rzemieślnicy z ludzi: zejda się wszyscy, staną i zleknią się i zawstydzą się spótem.

12. Śłósarz piłą robił, w węglu i w młotach utworzył ją, i robił ramieniem mocy swojej: łaknąć będzie, aż zemdleje, nie będzie pił wody, a ustanie.

13. Rzemieślnik około drzewa rozciąga sznur i ukształtował ją heblem, uczynił ją według węgielnice, a pod cyrkiel utoczył ją, i uczynił obraz mężki, jako pięknego człowieka, mieszkającego w domu.

14. Narąbał cedrów, wziął jedlinę i dąb, który stał między drzewy leśnemi, wsadził sosnę, którą deszcz rozmnożył.

15. I przygodziła się ludziom na ognisko: wziął z nich i ugrzał się i podpalił i napiekł chleba, a z ostatka urobił boga i pokłonił się: udzielał rycinę, i klękał przed nią.

16. Połowicę drzewa spalił w ogniu, a przy połowicy jego mięsa się najadł, uwarzył i jarzynę i najadł się, i rozgrzał się i rzekł: Ach, tociem się rozgrzał, widziałem ogień.

17. A z ostatka jego uczynił sobie boga, rycinę, klęka przed nią i kłania się jej i modli się, mówiąc: Wybaw mię; boś ty jest bóg mój.

18. Nie wiedzieli, ani zrozumieli; bo zamydlone są oczy ich, aby nie widzieli, ażeby sercem nie zrozumieli.

19. Nie rozmyślają w myśli swojej,

ani uznawają, ani się czują, aby rzekli: Połowicęm go spalił w ogniu i napiekłem na węglu jego chleba, nawarzyłem mięsa i jadłem: a z ostatka jego białwana uczynię? przed kłosem drzewa klękać będę?

20. Część jego jest popiołem, serce głupie kłaniało się mu, a nie wybawi dusze swęj ani rzeczy: Podobno kłamstwo jest w prawicy mojej.

21. Pomnij na to, Jakóbie i Izraelu! boś ty jest sługa mój: utworzyłem cię, sługa mój jesteś ty: Izraelu! nie zapominaj mię.

22. Zgładziłem jako obłok nieprawości twoje, a jako mgłę grzechy twoje: nawróć się ku mnie; bom cię odkupił.

23. Chwalcie niebiosy; bo Pan miłosierdzie uczynił: wykrzykajcie kończyny ziemie, brzmijcie góry chwaleniem, lesie i wszelkie drzewo jego; bo odkupił Pan Jakóba, a Izrael chełpić się będzie.

24. To mówi Pan, odkupiciel twój, i twórca twój z żywota: Jam jest Pan, czyniący wszystko, rozciągający niebiosy sam, stanowiący ziemię, a nikt zemną.

25. Wniwecz obracający znamiona praktykarzów, a wieszczki w szaleństwo obracający: który obracam mądre na wstecz a umiejętność ich głupią czynię.

26. Wzbudzam słowo sługi swego, a radę posłów swoich wykonywam. Który mówię Jeruzalem: Będą mieszkać w tobie, a miastom Judzkim: Będziecie zbudowane; a spustoszenia jej wzbudzę.

27. Który mówię głębinnie: Wyschnij, i rzeki twoje wysuszę.

28. Który mówię Cyrusowi: Jesteś pasterz mój, i wszystkę wołą moję wykonasz: który mówię Jeruzalem: Będiesz zbudowany: a kościołowi: Będiesz założony.

ROZDZIAŁ XLV.

Proroctwo o Cyrusie, i o zwycięstwach jego, zgromienie jego prze niewdzięczność, o narodzeniu Chrystusowem, o nawróceniu pogańskiem, upominanie ku pokucie.

To mówi Pan pomazańcowi memu, Cyrusowi, któremu ujął prawicę, abych podbił przed nim narody, a grzbiety królów obrócił, i otworzył

przed nim wrota, a bramy nie będą zamknięte.

2. Ja przed tobą pójde, i zawołane na ziemi poniżej: wrota miedziane skruszę, i zawory żelazne połamię.

3. A dam ci skarby skryte, i tajemności skrytych rzeczy, abyś wiedział, zem Ja Pan, który mianuje imię twoje, Bóg Izraelów.

4. Dla Jakóba, sługi mego, a Izraela, wybranego mego, i nazwałem cię imieniem twojem, przypodobałem cię, a nie poznałeś mię.

5. Ja Pan, a nie masz więcej, oprócz mnie nie masz Boga: przepasałem cię, a nie poznałeś mię:

6. Aby wiedzieli ci, którzy od wschodu słońca, i którzy od zachodu, że nie masz oprócz mnie: Ja Pan, a nie masz innego.

7. Tworzący światłość i tworzący ciemności, czyniący pokój i stwarzający złość: Ja Pan, czyniący to wszystko.

8. Spuścicie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszcza ze dżdżem sprawiedliwego: niech się otwori ziemia, i zrodzi zbawiciela: a sprawiedliwość niechaj wszędzie spólem: Ja Pan stworzyłem go.

9. Biada, który się spiera z twórcą swoim, skorupa z naczynia glinianego ziemi. Izali rzecze glina garncarzowi swemu: Co czynisz? a robota twoja bez ręki jest.

Rzym. 9, 20. Jerem. 8, 6.

10. Biada, kto mówi ojcowi: Co płodzisz? a niewieście: Co rodzisz?

11. To mówi Pan, Święty Izraelów, twórca jego: Pytajcie mię o przyszłe rzeczy, o syniech moich, i o sprawie rąk moich rozkażcie mi.

12. Jam uczynił ziemię, i człowieka na niej Jam stworzył: ręce moje rozciągnęły niebiosy, i wszemu wojsku ich rozkazałem.

13. Jam go wzbudził ku sprawiedliwości, i wszystkie drogi jego uprostuję. On zbuduje miasto moje, i więźnie moje wypuści, nie za okup, ani za dary, mówi Pan, Bóg zastępów.

14. To mówi Pan: Praca Egipska i kupiectwo Etyopskie i Sabaim, mężowie wysocy do ciebie przejdą i twoi będą: za tobą chodząc będą, okowani w okowy pójda, i tobie się

kłaniać i modlić będą: Tylko w tobie jest Bóg, a nie masz oprócz ciebie Boga.

15. Zaprawdę, tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelów, zbawiciel.

16. Zawstydzili się i zasromali wszyscy: spólem poszli na zelżywość budownicy błędów.

17. Izrael zbawion jest w Panu zbawieniem wiecznem: nie zawstydzicie się, ani się zasromacie aż na wieki wieków.

18. Bo to mówi Pan, który stworzył niebiosy (sam Bóg, który utworzył ziemię i uczynił ją, sam twórca jej: nie po próżnicy ją stworzył, dla mieszkania utworzył ją): Ja Pan, a nie masz innego.

19. Nie w tajemności mówiłem na miejscu ziemi ciemnem: nie mówiłem nasieniu Jakóbowemu: Próżno mię szukajcie! Ja Pan, mówiący sprawiedliwość, powiadający prawosć.

20. Zbierzcie się a przyjdźcie i przystąpcie spólem, którzyście zbawieni z narodów. Nie wiedzieli, którzy podnoszą drewno rzezania swego, a modlą się bogu nie zbawiającemu.

21. Opowiadajcie a przyjdźcie, i poradzcie się spólem, kto to dał słyszeć od początku? od onego czasu to przepowiedział? izali nie Ja Pan, a nie masz więcej Boga okrom mnie? Boga sprawiedliwego i zbawiającego nie masz oprócz mnie.

22. Nawróćcie się ku mnie, a będziecie zbawione wszystkie kraje ziemi; bom Ja Bóg, a nie masz innego.

23. Przysiągłem sam przez się, wynidzie z ust moich słowo sprawiedliwości, a nie wróci się:

24. Że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano, i każdy język przysięgać.

Rzym. 14, 11. Philip. 2, 10.

25. A tak w Panie, rzecze, moje są sprawiedliwości i rozkazowanie: do niego przyjdą, i zawstydzą się wszyscy, którzy mu się sprzeciwiają.

26. W Panu będzie usprawiedliwione i przechwalać się będzie wszystko nasienie Izraelowe.

ROZDZIAŁ XLVI.

Okazuje marność bałwaństwa i ich przyszłe pokazanie, Bóg Ojciec gromi Żydy prze bałwochwalstwo, a obiecuje im zbawienie przez Syna swego.

Złaman jest Bel, skruszon jest Nabo: stały się bałwany ich bestyom i by-

dłętom: brzemiona wasze ciężkiej wagi aż do zmordowania.

2. Spruchniały i skruszyły się spółem, nie mogły zbawić noszącego, a dusza ich w niewolę pójdzie.

3. Słuchajcie mię, domie Jakóbów, i wszystek ostatku domu Izraelowego, wy, których nosi żywot mój, których piastuje łono moje.

4. Aż do starości Ja sam, i aż do szędziwości Ja nosić będę: Jam uczynił, Ja też poniosę: Ja piastować będę i zbawię.

5. Komuście mię przyrównali i przypodobali i przymierzili i podobnym uczynili?

6. Którzy znosicie złoto z worka, a srebro na szali ważycie, najmując złotnika, aby uczynił boga, i upadają i kłaniają się.

7. Noszą go na ramionach dźwigając i stawiając na miejscu jego: i będzie stał, a nie ruszy się z miejsca swego: ale, gdy zawołają do niego, nie usłysz, nie wybawi ich z utrapienia.

8. Pomnijcie na to, a wstydujcie się: nawróćcie się przestępnicy do serca.

9. Pomnijcie na pierwszy wiek, żemci Ja jest Bóg, a nie masz więcej Boga, i nie masz mnie podobnego.

10. Który opowiadam zpiervu ostatnią rzecz, a z początku to, co się jeszcze nie stało, mówiąc: Rada moja stać będzie, i stanie się wszystka wola moja.

11. Który wzywam ze wschodu słońca ptaka, a z dalekiej ziemi męża woli mojej. I rzekłem, a przywiode go: utworzyłem, a uczynię to.

12. Słuchajcie mię twardego serca, którzyście daleko od sprawiedliwości.

13. Przybliżyłem sprawiedliwość moję, nie oddali się, a zbawienie moje nie omieszka. Dam na Syonie zbawienie, a w Izraelu sławę moję.

ROZDZIAŁ XLVII.

Opowiada słumienie a zepsowanie Babilonii, przez jej pychę, chlubę i okrucieństwo nad Żydy, a że w wieszczkach nadzieję swą pokładała.

Zstąp, usiądź w prochu, panno, córko Babilońska! siedź na ziemi, niema stolicy córka Chaldejska; bo cię już więcej nie będą zwać pieśczoną i kochanką.

2. Weźmij żarna, a miel mąkę, obnaż sromotę twoję, odkryj plecy, okaż gołeni, brnij i przez rzeki.

3. Odkryje się sromota twoja, a będzie widziana hańba twoja: pomstę wezmę, a nie zastawi mi się człowiek.

Nahum. 3, 5.

4. Odkupiciel nasz, Pan zastępów imię jego, Święty Izraelów.

5. Siedź milcząc, a wnijdź w ciemności, córko Chaldejska! bo cię nie będą więcej zwać panią królestw.

6. Rozgniewałem się na lud mój, splugawiłem dziedzictwo moje i dałem je w ręce twoje: nie okazałaś im miłosierdzia, na starca obciążałaś brzemie twoje bardzo:

7. I mówiłaś: Na wieki będę panią: nie przypuściłaś tego do serca twego, aniś wspomniła na ostateczne rzeczy twoje.

8. A tak teraz słuchaj tego, rozkoszniczo! i mieszkająca bezpiecznie, która mówisz w sercu twojem: Ja jestem, a oprócz mnie nie masz więcej: nie będę siedzieć wdową ani uznam niepłodności.

Apoc. 18, 7.

9. Przyjdą na cię te dwie rzeczy nagle dnia jednego, niepłodność i wdówstwo: wszystko przyszło na cię dla mnóstwa czarów twoich, i dla wielkiego zatwardzenia czarowników twoich.

10. A ufałaś złości twój i mówiłaś: Nie masz, ktoby mię widział. Umiejętność twoja i mądrość, ta cię zdradziła, i mówiłaś w sercu twojem: Jam jest, a oprócz mnie nie masz inszej.

11. Przyjdzie na cię złe, a nie wiesz, zkad się weźmie, i przypadnie na cię ucisk, którego nie będziesz mogła zmyć: przyjdzie na cię nagła nędza, której nie zwiesz.

12. Stańże z czarowniki twymi, i z mnóstwem czarów twoich, w których cheś się pracowała od młodości twojej, jeźlić snadź co pomoże, albo jeźli możesz być sihnieszją.

13. Ustałaś w mnóstwie rad twoich, niechże staną a zbawią cię praktykarze niebiescy, którzy patrzali na gwiazdy i rachowali księżyce, aby z nich opowiadali, co na cię miało przyjsć.

14. Oto się stali jako słoma, ogień

je popalił: nie wybawią dusze swój z ręki płomienia: niemasz węgla, przy którymby się ogrzali, ani komina, aby przy nim siedzieli.

15. Tak ci się stało, w czemeskolwiek pracowała. Kupcy twoi od młodości twojej każdy zbłądził na drodze swojej, niemasz, ktoby cię wybawił.

ROZDZIAŁ XLVIII.

Wymiata Pan na oczy Żydom starodawne dobrodziejstwa swoje, które im czynił, chcąc je od bałwanów odwieść, obiecuje też, że dla imienia swego chce je zbawić, a upomina, żeby od bałwochwaletwa Egipskiego wyszli, a samego Pana Bogiem znali.

Śłuchajcie tego, domie Jakóbów! którzy się nazywacie imieniem Izraelowem, i wyszłście z wód Judzkich, którzy przysięgacie przez imię Pańskie, a Boga Izraelskiego wspominiacie nie w prawdzie, ani w sprawiedliwości.

2. Bo od miasta świętego nazwani są, a na Bogu Izraelowym umocnieni są, Pan zastępów imię jego.

3. Pierwsze rzeczy oznajmiłem od onego czasu, i z ust moich wyszły, i dałem je słyszeć: nagle uczyniłem, i przyszedł.

4. Bom wiedział, żeś ty twardy, i żyła żelazna szyja twoja, a czoło twoje miedziane.

5. Opowiedziałem ci zrazu: pierwój niżli przyszło, oznajmiłem ci, abyś snadź nie rzekł: Bałwany moje to uczyniły, a ryciny moje i liciny rozkazały to.

6. Coś słyszał, obacz wszystko: a wy, azaście opowiadali? dałem ci słyszeć nowiny od onego czasu, i zachowano jest, czego nie wiesz.

7. Teraz stworzone są, a nie od onego czasu i przededniem, a nie słychałeś ich, abyś snadź nie rzekł: Otom ja wiedział o nich.

8. Aniś słyszał, ani wiedział, ani od onego czasu otworzone jest ucho twoje; wiem bowiem, iż występując wystąpisz, i przestępnikiem z żywota nazwałem cię.

9. Dla imienia mego oddalę zapalczywość moję, a chwałę moją okiełznam cię, abyś nie zaginął.

10. Oto wypławiłem cię, ale nie jako srebro, obrałem cię w piecu ubóstwa.

11. Dla mnie, dla mnie uczynię, abych nie był bluźnion: a chwały mojej nie dam innemu.

12. Słuchaj mię, Jakobie! i Izraelu, którego ja wołam: Jam sam, Jam pierwszy i Jam ostateczny.

13. Ręka też moja założyła ziemię, a prawica moja rozmierzyła niebiosy: Ja ich zawołam, i staną spótem.

14. Zbierzcie się wy wszyscy, a słuchajcie. Kto z nich opowiedział to? Pan go umiłował, uczyni wołą swą w Babilonie, a ramię swoje w Chaldejczykach.

15. Ja mówiłem i zawołałem go, przywiodłem go, i zdarzyła się droga jego.

16. Przystąpcie do mnie a słuchajcie tego! Nie z początku w tajemności mówiłem: od czasu, niżli się stało, byłem tam: i teraz Pan Bóg posłał mię i Duch jego.

17. To mówi Pan, odkupiciel twój, Święty Izraelów: Ja Pan, Bóg twój, który cię ucze pożytecznych rzeczy, i sprawuję cię na drodze, którą idziesz.

18. O byżeś był pilen przykazań moich! stałby się był pokój twój jako rzeka, a sprawiedliwość twoja jako wały morskie.

19. I byłoby nasienie twoje jako piasek, a płód żywota twego jako kamyczki jego: nie zginęłoby było, ani by było starte imię jego od oblicza mego.

20. Wyndźcie z Babilonu, uciekajcie od Chaldejczyków: głosem wesołym oznajmujcie, rozślawiajcie to, i roznoście to aż na kraje ziemie; mówcie: Odkupił Pan sługę swego Jakóba.

Jerem. 32, 6.

21. Nie pragnęli na puszcy, gdy je wywodził: wodę z skały wywiódł im, i rozciął opokę, i wypłynęły wody.

Exod. 17, 6. Num. 20, 12.

22. Niemasz pokoju niezbożnym, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XLIX.

Chrystus Pan książęciem Żydów i poganów ku zbawieniu dan jest na przymierze wazym ze waszego świata ludziom, szczęśliwość tych wielka, którzy weń uwierzą. Cieszy Syon, które się uskarżało. iż było od Boga opuszczone, obiecując mu takie zawołanie, iż zewsząd ku niemu mieli się ludzie zbiegać.

Śłuchajcie, wyspy, a pilnujcie narodowie zdaleka! Pan z żywota powołał

mie, z żywota matki mojej wspomniał na imię moje.

2. I położył usta moje jako miecz ostry, pod cieniem ręki swój zakrył mię i położył mię jako strzałę wyborną, w sądaku swym skrył mię.

3. I rzekł mi: Sługa mój jesteś ty, Izraelu; bo się w tobie chlubić będę.

4. A jam rzekł: Próżnom pracowałem, bez przyczyny, i po próżnicy strawiłem siłę moję: przetoż sąd mój z Panem, a sprawa moja z Bogiem moim.

5. A teraz mówi Pan, który mię utworzył z żywota sługą sobie, abych nawrócił Jakóba k niemu, (a Izrael nie zbierze się: i jestem wstawion przed oczyma Pańskimi, a Bóg mój stał się mocą moją.)

6. I rzekł: Mało na tem, abyś mi był sługą na wzbudzenie pokoleń Jakóbowych i na nawrócenie drożdzy Izraelowych: oto dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem mojem aż do kończyn ziemie.

Act. 13, 47.

7. To mówi Pan, odkupiciel Izraelów, Święty jego, do wzgardzonej dusze, do obmierzłego narodu, do niewolnika panujących: królowie oglądają, a powstaną książęta, i kłaniać się będą dla Pana, iż wierny jest, i dla Świętego Izraelowego, który cię wybrał.

8. To mówi Pan: Czasu upodobanego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię; i zachowałem cię a dałem cię za przymierze ludowi, abyś wzbudził ziemię a osiadł dziedzictwa rozproszone.

2. Cor. 6, 2.

9. Abyś mówił tym, którzy są w więzieniu: Wynidźcie: a tym, którzy w ciemności: Okażcie się. Będą się paść przy drogach, a po wszech równinach pastwiska ich.

10. Nie będą łaknąć ani pragnąć, i nie zarazi gorącość i słońce; bo który litość ma nad nimi, będzie je sprawował, a nad źródłami wodnymi napawać je będzie.

11. I położę wszystkie góry moje, że będą drogą, a ścieżki moje będą podwyższone.

12. Oto ci zdaleka przyjdą, a oto oni z północy i od morza, a ci z ziemie od południa.

13. Chwalcie niebiosą, a raduj się, ziemio, śpiewajcie, góry, chwałę; bo pocieszył Pan lud swój, a zmiłuje się nad ubogimi swymi.

14. A Syon mówił: Opuścił mię Pan, a Pan zapomniał mię.

15. Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? A choćby ona zapomniała, wszakże Ja nie zapomnę ciebie.

16. Oto na rękach moich napi-sałem cię: mury twoje zawždy przed oczyma memi.

17. Przyszli budownicy twoi; którzy cię każą i rozwalają, wynidą od ciebie.

18. Podnieś wokółu oczy twoje, a obacz: wszyscy ci zebrali się, przyszli do ciebie: Żywię ja, mówi Pan, że tymi wszystkimi jako ubiorem przybran będziesz, i obłożysz się nimi jako oblubienica.

19. Bo zburzenia twoje i spustoszenia twoje i ziemia wywrócenia twego teraz ciasne będą prze obywatelę, a daleko będą odpędzeni, którzy cię pożerali.

20. Jeszcze rzekną do uszu twoich synom niepłodności twojej: Ciasne mi jest miejsce, uczyni mi placu, abym mieszkał.

21. I rzeczesz w sercu twojem: Któż mi tych narodził? jam niepłodną i nierodzącą, zagnaną i w więzieniu: a te kto wychował? ja opuszczona i sama, a ci kędy byli?

22. To mówi Pan Bóg: Oto wzniosę na narody rękę moję, a do ludzi podniosę chorągiew moję: a przyniosą syny twoje na rękę, i córki twoje na ramionach poniosą.

23. I będę królowie piastuny twymi, a królowe mamkami twymi: twarz na ziemię spuściwszy kłaniać ci się będą, a proch nóg twoich lizać będą. A poznasz, że Ja Pan, którego się nie zawstydzą ci, którzy nań czekają.

24. Izali odjęta będzie od mocnego korzyść? albo co mocarz poimał, wy-bawiono być może?

25. Bo tak mówi Pan: Zaiste i korzyść rycerzowi odjęta będzie, i co wziął mocarz, wybawiono będzie: a te, którzy cię sądzili, ja sądzić będę, i syny twoje ja zbawię.

26. I nakarmię nieprzyjacioły twoje ciała ich, a jako moszczem, upiją się krwią swoją. I dozna wszelkie ciało, zem Ja jest Pan, wybawiający cię, i odkupiciel twój, mocny Jakóbów.

ROZDZIAŁ L.

Bóg że bożnicę Żydowską odrzucił, czem się dzieje, a jakie męki miał Pan Chrystus cierpieć, że bicie, rwanie, plwanie, mordowanie, opisuje.

To mówi Pan: Co to za list rozwodny matki waszój, którymem ją opuścił? albo który jest pożyczalnik mój, któremum was zaprzedał? Otoście zaprzędani dla nieprawości waszych, a dla złości waszych opuściłem matkę waszą.

2. Bo przyszedłem, a nie było męża: wzywałem, a nie było, ktoby słyszał. Izali skróconą i maluczką się stała ręka moja, żebych nie mógł wykupić? czyli niemasz we mnie mocy ku wybawieniu? Oto fukiem moim osuszę morze a rzeki wysuszę: zgniją ryby bez wody i wyzdychają z pragnienia.

3. Oblokę niebiosa ciemnościami, wór uczynię przykrycie ich.

4. Pan mi dał język wyćwiczony, abych umiał podpierać onego, który jest spracowany, słowem. Wzbudza rano, rano mi wzbudza ucho, abym słuchał jako mistrza.

5. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie sprzeciwiam: nie udał się nawstecz.

6. Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym: twarzy mojej nie odwróciłem od łajzących i plujących na mię.

Matth. 26, 67.

7. Pan Bóg wspomógł mi mój, przeto się nie zawstydił. Przetóżem postawił twarz moją jako najtwardszą skałę, i wiem, że się nie zawstydzę.

8. Blisko jest, który mię usprawiedliwia: któż mi się sprzeciwi? Staśmy spółem: kto jest adwersarzem moim? niech ku mnie przystąpi.

9. Oto Pan Bóg pomocnik mój: któż jest, ktoby mię potępił? Oto wszyscy potarci będą jako szata, mól je zgryzie.

10. Kto między wami bojący się Pana, słuchający głosu sługi jego? Kto chodził w ciemnościach, a nie ma światła, niech ma nadzieję w imieniu

Pańskim, a niech się spuści na Boga swego.

11. Oto wy wszyscy podlegający ogień, opasani płomieniem, chódźcież w światłości ognia waszego i w promieniach, któreście rozpalili: z ręki mojej stało się to wam, w boleściach spać będziecie.

ROZDZIAŁ LI.

Upomina Syon przykładem Abrahama, aby też i ono miało stateczną a pewną nadzieję w Panu Bogu, i w obietnicach jego i o wielkiem szczęściu, zbawieniu i pociesze kościoła Chrześcijańskiego, pod imieniem Syońskim, pociecha wiernych.

Słuchajcie mię, którzy naśladujecie, co sprawiedliwego jest, a szukacie Pana: patrzajcie na skałę, z którejście wycięci, i na jamę dołu, skądście odcięci.

2. Patrzcie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was porodziła: zem jego jednego wezwał, i błogosławiłem mu i rozmnożyłem go.

3. A tak Pan pocieszy Syon i pocieszy wszystkie rozwaliny jego, i uczyni puszcza jego jako rozkoszy, a pustynią jego jako ogród Pański: wesele i radość najdzie się w nim, dziękczynienie i głos chwały.

4. Pilnujcie mię, ludu mój! a pokolenie moje, słuchajcie mię; bo zakon odemnie wynidzie, a sąd mój na światłość narodów odpoczywać będzie.

5. Blisko jest sprawiedliwy mój, wyszedł zbawiciel mój, a ramiona moje narody sądzić będą: mnie wyspy czekać będą, a ramienia mego oczekiwać będą.

6. Podnieście ku niebu oczy wasze a pojrzyjcie pod ziemię nadół; bo niebiosa jako dym rozplyną się, a ziemia jako szata zwiotszeje, i obywatele jój jako te zaginą: ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja nie ustanie. Psal. 36, 39.

7. Słuchajcie mię, którzy znacie sprawiedliwość: ludu mój, zakon mój w sercu ich: nie bójcie się urągania człowieczego, a bluźnierstwa ich nie lękajcie się.

8. Bo jako szatę, tak je robak pożre: a jako wełnę, tak je mól pogryzie: ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja na narody narodów.

9. Powstań, powstań, oblecż się w moc, ramię Pańskie! powstań jako za

dni dawnych, rodzajów wieków! Izaliś nie ty pobiło pysznego, zraniłoś smoka?

10. Izaliś nie ty wysuszyło morze, wodę głębokości gwałtownej? któryś uczynił głębokość morską drogą, aby przeszli wybawieni? Exod. 14, 21.

11. I teraz, którzy są odkupieni od Pana, nawróć się, i przyjdą do Syon chwając, a wesele wieczne na głowach ich: radość i wesele trzymać będą. uciecze ból i wzdychanie.

12. Ja, Ja sam pocieszę was: któżes ty, abyś się miał bać człowieka śmiertelnego, albo syna człowieczego, który jako trawa tak uwiędnie?

13. A zapomniałeś Pana, stworzyciela twego, który rozciągnął niebiosy i założył ziemię: a lękałeś się ustawicznie przez wszystek dzień od obliza zapalczywości onego, który cię trapił i nagotował był na zatracenie. Gdzież teraz jest zapalczywość trapiącego?

14. Prędko przyjdzie idący ku otworzeniu: a nie wytracisz do szczętu, i nie ustanie chleb jego.

15. A Jam jest Pan, Bóg twój, który zaburzam morze, że się nadyrmają wały jego: Pan zastępów imię moje.

16. Włożyłem słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś nasadził niebiosy i założył ziemię, i abyś rzekł Syonowi: Lud mój jesteś ty.

17. Podnieś się, podnieś się, powstań Jeruzalem! któres piło z ręki Pańskiej kielich gniewu jego: aż do dna kielicha uspienia napiłoś się i wypiloś aż do drożdży.

18. Niemasz, ktoby go podparł ze wszech synów, które spłodziło: i niemasz, ktoby ujął rękę jego ze wszech synów, które wychowało.

19. Dwie rzeczy są, które cię potkały: któż się użali nad tobą? spuszczenie i zburzenie i głód i miecz: któż cię pocieszy?

20. Synowie twoi porzuceni są, leżeli na rogach wszech ulic, jako oryx usidlony, pełni gniewu Pańskiego, łajania Boga twego.

21. A przetoż słuchaj tego, ubozuchna! a pijana nie od wina.

22. To mówi panujący twój Pan,

a Bóg twój, który będzie walczył za lud swój: Oto wzięłam z ręki twój kielich uspienia, dno kielicha gniewu mego: nie przydasz, abyś go więcej piła.

23. A dam go w rękę tych, którzy cię poniżyli i mówili duszy twój: Nachyl się, że przejdziem: i położyłaś ciało swe jako ziemię i jako drogę przechodzącym.

ROZDZIAŁ LII.

Pod imieniem Jeruzalem pobudza kościół ku pocieszeniu i cnotom, prorokuje o kazaniu Apostolskim, i o Chrystusowym wywyższeniu i poniżeniu i uwierzeniu poganów weń.

Powstań, powstań, oblecz się w moc twoję, Syonie! oblecz szaty ochędóstwa twego, Jeruzalem, miasto Świętego; bo nie przyda więcej, aby przeszedł przez cię nieobrzezaniec i nieczysty.

2. Otrząśnij się z prochu, wstań a siądź, Jeruzalem! rozwiąż związki szyje twojej, poimana córko Syon!

3. Bo to mówi Pan: Darmoście zaprzędani, a bez srebra będziecie wykupieni.

4. Bo to mówi Pan Bóg: Do Egiptu zaszedł lud mój z początku, ale tam był obywatelem: a Assur bez żadnej przyczyny potwarzył go.

Genes. 46, 6.

5. A teraz, co Ja tu mam czynić, mówi Pan, ponieważ zabran jest lud mój darmo? Panujący nad nim niesprawiedliwie się obchodzą, mówi Pan, a ustawicznie przez wszystek dzień imię moje bluźnią. Ezech. 36, 20. Rzym. 2, 24.

6. Przeto pozna lud mój imię moje w on dzień; bo Ja sam, którym mówił, owom jest.

7. O jako piękne na górach nogi opowiadającego i rozslawiającego pokój: opowiadającego dobre, rozslawiającego zbawienie, mówiącego Syonowi: Będzie królował Bóg twój.

Rzym. 10, 15. Nahum 1, 15.

8. Głos stróżów twoich: wzniesli głos, spółem chwalić będą; bo okiem w oko ujrzą, gdy Pan nawróci Syon.

9. Weselcie się a chwalcie spółem pustki Jeruzalem; bo Pan ucieszył lud swój, odkupił Jeruzalem.

10. Zgotował Pan ramię święte swoje przed oczyma wszech narodów: i ujrzą wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego.

Psal. 97, 3.

11. Odstąpcie, odstąpcie, wynidźcie ztamtąd, nieczystego się nie dotykajcie! wynidźcie z pośrodku jego: oczyścić się, którzy nosicie naczynia Pańskie.

2. Cor. 6, 17.

12. Bo nie z trzaskiem wynidziecie, ani uciekając kwapić się będziecie; bo pójdzie przed wami Pan i zgromadzi was Bóg Izraelów.

13. Oto wyrozumie sługa mój: wywyższy się i wyniesie i wysoki będzie bardzo.

14. Jako się zdumiali nad tobą mnodzy, tak niepoczesna będzie między ludźmi osoba jego, a postawa jego między synmi człowieczymi.

15. Ten pokropi mnogie narody, nad nim zahamują królowie usta swoje; bo którym o nim nie powiedziano, widzieli, a którzy nie słychali, oglądali.

ROZDZIAŁ LIII.

Prorokuje o Panu Chrystusie, jako miał bez winy cierpieć za nasze grzechy, a na śmierć miał być dobrowolnie wiedzion, i za swe przeciwniki i przestępniki, że się miał modlić.

Kto uwierzył słuchowi naszemu? a ramię Pańskie komu jest odkryte?

Joan. 12, 38. Rzym. 10, 16.

2. A wystąpi jako latorośl przed nim, a jako korzeń z ziemię pragnącej, niema krasy ani piękności: i widzieliśmy go, a nie było nacz pojrzyć, i pożądaliśmy go.

3. Wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc, a jakoby zasłoniła twarz jego i wzgardzona: z kąd aniśmy go mieli zacząć.

Matth. 8, 17.

4. Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił: a myśmy go poczytali jako trędowatego a od Boga ubitego i uniżonego.

5. Lecz on zranion jest za nieprawości nasze, ztart jest za złości nasze: karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni.

6. Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na swą drogę ustąpił: a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas.

7. Ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich: jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilnie, a nie otworzył ust swoich.

8. Z ucisku i z sądu wzięty jest: rodzaj jego kto wypowie? bo wycięt jest z ziemię żywiących, dla złości ludu mego ubiłem go.

9. I da niebożne za pogrzeb, a bogatego za śmierć swoją, przeto iż nieprawości nie uczynił, ani zdrady było w uściech jego.

10. A Pan chciał go zetrzeć w niemocy: jeżeli położy za grzech duszę swoją, ujrzy nasienie długiego wieczne: a woła Pańska w ręce jego powiedzie się.

11. Za to, że pracowała dusza jego, ujrzy i nasyci się. Umiejętnością swoją usprawiedliwi on sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich on poniesie.

12. Przetóż oddzielił mu bardzo wielu, a korzyści mocarzów dzielić będzie, ponieważ wydał na śmierć duszę swoją, a z złodnikami jest policzon: a on grzechy mnogich odniósł, a za przestępce się modlił.

Marc. 15, 28.

ROZDZIAŁ LIV.

O wezwaniu Żydów i poganów, a jako się kościół buduje z drogiego kamienia, ugruntowany na sprawiedliwości.

Chwał niepłodna! która nie rodzisz, śpiewaj chwałę a krzycz, któraś nie rodziła; bo więcej synów opuszczonej niżli onęj, która ma męża, mówi Pan.

Luc. 23, 29.

2. Rozprzestrzeń miejsce namiotu twego, a skóry przybytków twych rozciągnij, nie folguj: uczyni długie powrózki twoje, a kołki twoje umocnij.

3. Bo na prawo i na lewo przebiejesz się, a niesienie twoje odziedziczy narody, i w miastach spustoszonych mieszkać będzie.

4. Nie bój się; bo nie będziesz zelżona, ani się zasromasz; bo cię nie będzie wstyd: ponieważ zelżywości młodości twój zapomnisz i na sromotę wdówstwa twego więcej nie wspomnisz.

5. Bo będzie nad tobą panował, który cię stworzył, Pan zastępów imię jego: i odkupiciel twój, Święty Izraelów, Bogiem wszystkiój ziemię nazywan będzie.

Luc. 1, 32.

6. Bo jako niewiastę opuszczoneą a żałośną na duszy wezwał cię Pan,

i żonę z młodości odrzuconą, mówi Bóg twój.

7. Na małą chwilę trochę opuściłem cię, a litościami wielkimi zgromadzę cię.

8. Na mały czas rozgniewania zakryłem oblicze moje małowczko od ciebie, a miłosierdziem wiecznem zmiłowałem się nad tobą, rzekł odkupiciel, Pan twój.

9. Jako za dni Noego to mi jest, któremu przysiągł, że nie przywiodę więcej wód Noego na ziemię: takem przysiągł, że się nie mam na cię gniewać, ani tobie łajać. Gen. 9, 15.

10. Albowiem góry się poruszają, a pagórki trząść się będą: lecz miłosierdzie moje nie odstąpi od ciebie, i przymierze pokoju mego nie zachwieje się, rzekł miłościwy twój Pan.

11. Ubożuchna od burze rozbita, bez żadnej pociechy! oto Ja posadzę porządnie kamienie twoje, a założę cię na szafirach.

12. I uczynię z jaspisu baszty twoje, a bramy twoje z kamienia rytego, a wszystkie granice twoje z kamienia rozkosznego.

13. Wszystkie syny twoje uczynię od Pana, a mnóstwo pokoju synom twoim.

14. I w sprawiedliwości założona będziesz: odstęp daleko od potwarzy; bo się bać nie będziesz: i od strachu; bo się nie przybliży ku tobie.

15. Oto sąsiad przyjdzie, który nie był zemną, przychodzień niegdy twój przyłączy się k tobie.

16. Otom Ja stworzył kowala poddymającego węgle w ogniu, i wyjmującego naczynie na robotę swoją: i Jam stworzył zabijacza ku wytraceniu.

17. Każde naczynie, które jest utworzone na cię, nie zdarzy się, a każdy język, któryc się sprzeciwi na sądzie, osądzisz. To jest dziedzictwo sług Pańskich i sprawiedliwość ich u mnie, mówi Pan.

ROZDZIAŁ LV.

Wzywając wszystkich na wiarę, obiecuje duchowych darów hojną obfitość, odwołuje od grzechu niełitościwie: że Pan jest miłosierny i w obietnicach wierny, a że się słowo Boże próżno nie nawróci.

Wszyscy pragnący pójďte do wód, i którzy nie macie srebra, kwapcie

się, kupujcie, a jedźcie! chódźcie, kupujcie bez srebra, i bez żadnej zamiany wino i mleko. Apoc. 22, 17.

2. Przecz odważacie srebro nie za chleb, a pracę waszą nie za nasycenie? Słuchajcie słuchając mię, a jedźcie dobro, a rozkoszować będzie w tłustości dusza wasza.

3. Nakłońcie ucha swego, a przyjdźcie do mnie: słuchajcie, i żyć będzie dusza wasza: i uczynię z wami przymierze wieczne, miłosierdzia Dawidowe wierne. Act. 13, 34.

4. Otom go dał świadkiem narodom, wodzem i nauczycielem narodom.

5. Oto naród, któregoś nie znał, powołasz, a narody, które cię nie znały, pobieżą do ciebie dla Pana, Boga twego, i Świętego Izraelowego, że cię uwielbił.

6. Szukajcie Pana, póki nalezion być może: wzywajcie go, póki jest blisko.

7. Niech opuści złośnik drogę swoją, a mąż nieprawy myśli swe, i niech się nawróci do Pana, a zmiłuje się nad nim: i do Boga naszego; bo hojny jest ku odpuszczeniu.

8. Albowiem myśli moje nie myśli wasze, ani drogi wasze drogi moje, mówi Pan.

9. Bo jako podniesione są niebiosa od ziemi, tak podniesione są drogi moje od dróg waszych, i myśli moje od myśli waszych.

10. A jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napaja ziemię, i namacza ją, i czyni, że rodzi, i dawa nasienie siewjącemu, i chleb jedzącemu:

11. Tak będzie słowo moje, które wynidzie z ust moich: nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni, cokolwiekiem chciał, i zdarzy się mu w tem, na com je posłał.

12. Bo w weselu wynidziecie, a w pokoju doprowadzeni będziecie: góry i pagórki będą śpiewać przed wami chwale, a wszystkie drzewa polne rękom klaskać będą.

13. Miasto głogu wyrośnie jodła, a miasto pokrzywy wyrośnie mirt: i będzie Pan mianowany na znak wieczny, który nie będzie zgładzony.

ROZDZIAŁ LVI.

Upomina w obec wszystkie, aby strzegli przykazania Pańskiego, obietnice przydając. Dom Pański dom modlitwy, okrutna pogroźka pasterzom, które nazywa ślepyimi, psy niemymi i niewstydliwymi.

To mówi Pan: Strzeżcie sądu a czynicie sprawiedliwość; bo blisko jest zbawienie moje, aby przyszło, i sprawiedliwość moja, aby się objawiła.

2. Błogosławiony mąż, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego chwyci: który strzeże szabbatu, aby go nie zmazał, który strzeże rąk swoich, aby nie czynił nic złego.

3. A niech nie mówi syn przychodniów, który przystał do Pana, mówiąc: Odląčeniem oddzieli mię Pan od ludu swego: niech też nie mówi trzebieniec: Otom ja drzewo uschłe.

4. Bo tak mówi Pan trzebieńcom, którzy będą strzedz szabbatów moich, a obiorą, com Ja chciał, i zachowają przymierze moje:

5. Dam im w domu moim i w murzech moich miejsce i imię lepsze nad syny i córki: imię wieczne dam im, które nie zaginie.

6. A syny przychodniowe, którzy przystali do Pana, aby go chwalili i miłowali imię jego, żeby mu byli sługami: każdego strzegącego szabbatu, aby go nie zmazał, i trzymającego przymierze moje:

7. Przywiode je na górę świętą moją, i uweseli je w domu modlitwy mojej: całopalenia ich i ofiary ich będą mi przyjemne na ołtarzu moim; bo dom mój domem modlitwy nazwan będzie wszym narodom.

Jer. 7, 11. Matth. 21, 13. Marc. 12, 17. Luc. 19, 46.

8. Mówi Pan Bóg, który zgromadza rozproszone ludu Izraela: Jeszcze zgromadzę k niemu zgromadzone jego.

9. Wszystkie zwierzęta polne przyjdzie na pożarcie, wszystek zwierze lesny.

10. Stróżowie jego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy: psi niemi szczebrać nie mogący, którzy widzą próżne rzeczy: śpią, a sny miłują.

11. A psi niewstydlivi nie znali nasycenia: sami pasterze nie umieli wyrozumienia: wszyscy na swą drogę ustąpili, każdy za swem łakomstwem, od najwyższego aż do ostatniego.

Jer. 6, 23. — 8, 10.

12. Pójdźcie, nabierzmy wina a napelnijmy się, i będzie jako dziś tak i jutro, i daleko wyciecz.

ROZDZIAŁ LVII.

Zchodzenia z świata, i przyszedłego odpoczynku ludzi sprawiedliwych złośliwi rozumieć nie mogą: wy-mawia Żydom, że się urągali z Chrysta, i opowiada im stumienie, a tym, co się nawrócą, pokój i pociechę obiecuje: serce złośliwego jako zburzone morze.

Sprawiedliwy ginie, a niemasz, ktoby uważył w sercu swojem: i mężowie miłośnierni zchodzą, i niemasz, ktoby rozumiał; bo od oblicza złości zebran jest sprawiedliwy.

2. Niechaj przyjdzie pokój, niech odpoczywa na łóżku swojem, który chodzył w prostości swojej.

3. A wy przystąpcie sam synowie wróżki, nasienie cudzołożnika i wsze-tecznice.

4. Z kogoście się nagrawali? na kogoście gębę rozdzierali, a wywie-szali język? azaście nie wy synowie złośliwi, nasienie kłamliwe?

5. Którzy się cieszyli z bogów pod każdym drzewem gałęzistem, ofiaru-jąc dzieci w potokach pod wyniosłe-mi skałami.

6. W stronach potoku dział twój, ten jest los twój: i onym lałaś mokrą ofiarę, ofiarowałaś obiatę: więc się o to gniewać nie będę.

7. Na górze wysokiej i podniosłej postawiłaś łoże twoje, i tamesz wstę-powała ofiarować ofiary.

8. A za drzwiami i za podwojem kładłaś pamiętkę twoję; boś się po-dle mnie odkryła, i przypuściłaś cud-zołożnika: rozszerzyłaś łoże twoje, i postanowiłaś z nimi przymierze: umiłowałaś pościel ich ręką otwo-rzoną.

9. I przystroiłaś się królowi ma-ścią, i rozmnożyłaś olejki twoje: po-syłałaś posły twe daleko, i poniżonaś jest aż do piekła.

10. Mnóstwem drogi twojej spra-cowałaś się, nie rzekłaś: Odpocznę. Żywot ręki twęj znalazłaś, dlategoś nie prosiła.

11. O cóż frasuając się bałaś się? żeś skłamała, a na mięś nie pomniała? i nie myślałaś w sercu twojem, iż Ja milczę, a jakobych nie widział, i za-pomniałaś mię?

12. Ja opowiem sprawiedliwość

twoje, i uczynki twoje nie pomogą tobie.

13. Gdy wołać będziesz, niech cię wybawią zebrani twoi: a wszystkie one wiatr zanieśie, pochwycei powietrze. Ale kto ufa we mnie, odziedziczy ziemię i posiedzie górę świętą moję.

14. I rzekę: Czyńcie drogę, uprzątnijcie drogę, ustąpcie z ścieżki, znieście zawady z drogi ludu mego.

15. Bo tak mówi Wysoki i Wy-niosły, mieszkający w wieczności, a święte imię jego: na wysokości i w świątyni mieszczący, a z skruszonym i z unizonym duchem. aby ożywił ducha znizonych, ażeby ożywił ducha skruszonych.

16. Bo nie na wieki swarzyć się będę, ani się aż do końca gniewać będę: ponieważ duch od oblicza mego wynidzie, i technienia ja uczynię.

17. Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się i ubiłem go: skryłem od ciebie twarz moję i rozgniewałem się, i poszedł tułając się na drogę serca swego.

18. Widziałem drogi jego i uzdrowiłem go, i zasiem go przywiódł, i wróciłem pociechy jemu i płaczącym jego.

19. Stworzyłem owoc warg, pokój, pokój temu, który jest daleko, i który po bliżu, mówi Pan: i uzdrowiłem go.

20. Lecz niebożnicy są jako morze zaburzone, które się uspokoić nie może, i wylewają wały jego na po-deptanie i na błoto.

21. Niemasz pokoju niebożnikom, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ LVIII.

Kto się pości, jałmużnę daje, czyni inne miłosierne uczynki, co za odpłatę za nie weźmie, a jakim sposobem się w tej mierze sprawiacz mamy, uczy.

Wołaj, nie przestawaj, jako trąba wynoś głos swój: a opowiadaj ludowi memu złości ich, a domowi Jakóbowemu grzechy ich.

2. Bo mię od dnia do dnia szukają, i chcą znać drogi moje, jakoby naród, który sprawiedliwość czynił, a sądu Boga swego nie opuścił: pytają mię o sądziech sprawiedliwości, chcą się do Boga przybliżyć.

3. Przeczeszmy pościli, a nie wejrzależ? poniżyliśmy dusze nasze, a nie widziałeś? Oto w dzień postu wa-

szego znajduje się wola wasza, a wszystkie dłużniki wasze pociągacie.

4. Oto się na swary i na zwady pościecie, a bijecie pięścią niebożnie: nie pościecie jako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości.

5. Izali taki jest post, którym obrał, przez dzień trapić człowiekowi duszę swoję? izali zakrzywić jako obręcz głowę swoję, a wór i popiół pościełać? izali to nazowiesz postem i dniem przyjemnym Panu?

Zach. 7, 5.

6. Izali nie to jest raczej post, którym obrał? Rozwiąż związki niebożności, rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść niewolę uciśnione wolno, a wszelkie brzemień rozerwij.

7. Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tułające się wprowadź do domu twego: gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twojem.

Ezech. 18, 16. Matth. 25, 35.

8. Tedy wyniknie jako zaranie światłość twoja, a zdrowie twoje rychlęj wznidzie, i pójdzie przed obliczem twojem sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię.

9. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a rzecze: Owom Ja. Jeżeli odejmiesz z pośrodku siebie łańcuch a przestaniesz wyciągać palca i mówić, co nie jest pożytecznie.

10. Gdy wylejesz łaknącemu duszę twoję, a duszę utrapioną nasycisz: wznidzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą jako południe.

11. I dać Pan odpoczynienie zawždy, i napełni jasnością duszę twoję, a kości twoje wyzwoli: i będziesz jako ogród wilgotny i jako zdroj wodny, którego wody nie ustaną.

12. I będą budowane przez cię pustki wieków, fundamenty rodu i rodu wywiedziesz: i będziesz nazwan budownikiem płotów, odwracający ścieżki na odpoczynienie.

13. Jeżeli odwrócisz od szabbatu nogę twoję, od czynienia wola twoję w dzień święty mój: a nazowiesz szabbat rozkosznym i świętym Pańskim chwalebnym, a uczisz go nie czyniąc dróg twoich, ani się najdzie wola twoja, żebyś miał mówić mowę:

14. Tedy się będziesz rozkoszował w Panu, i wyniosę cię na wysokości ziemie, i nakarmię cię dziedzictwem

Jakóba, ojca twego; bo usta Pańskie mówiły.

ROZDZIAŁ LIX.

Mocen Pan Bóg zawładł zbawić i wysłuchać, by nas grzechy nasze z nim nie łączyły, które nam na wszystkim u niego szkodne są, a nam nie płacne.

Oto nie ukróciła się ręka Pańska, aby nie mogła zbawić, ani się obciążyło ucho jego, aby nie usłyszało.

Num. 11, 23.

2. Lecz nieprawości wasze rozdzieliły między wami a między Bogiem waszym, a grzechy wasze zakryły oblicze jego od was, aby nie wysłuchał.

3. Bo ręce wasze są krwią zmazane, i palce wasze nieprawością: wargi wasze mówiły kłamstwo, a język wasz nieprawość świegoce.

4. Nie masz, kto by wzywał sprawiedliwości, ani który sądził prawdę: ale ufają w niczem a mówią próżności: poczęli prace, a urodzili nieprawość.

Job. 15, 35.

5. Jaja żmijowe przełupili, a płócien pajęczych natkali: kto będzie jadł jaja ich, umrze, a co się wylęgało, wykluje się w bazyliżka.

6. Płótna ich nie zgodzą się na szatę, ani się nakryją robotami swemi: roboty ich roboty niepożyteczne, a sprawa nieprawości w ręku ich.

7. Nogi ich bieżą na złe, i śpieszą się, aby wylały krew niewinną: myśli ich myśli niepożyteczne, spustoszenie i skruszenie na ścieżkach ich.

8. Drogi pokoju nie znali, i nie masz sądu w krokach ich, ścieżki ich pokrzywiły się im: każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju.

9. Dlatego oddalił się sąd od nas, i nie imie się nas sprawiedliwość: czekaliśmy światłości, alie oto ciemność: jasności, a we čmie chodzili.

10. Macaliśmy ściany jako ślepi, a jako bez oczu tykaliśmy się: potykaliśmy się w południe jako we čmie, w mroku jako umarli.

11. Będziem wszyscy ryczeć jako niedźwiedzie, a jako gołębnie stekając stękać będziemy. Czekaliśmy sądu, a nie masz go, zbawienia, a oddaliło się od nas.

12. Bo się rozmnożyły nieprawości nasze przed tobą, a grzechy nasze odpowiedziały nam; bo złości nasze

z nami są, i poznaliśmy nieprawości nasze.

13. Grzeszyć i kłamać przeciw Panu: i odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym: żebyśmy mówili potwarz i przewrotność, poczęliśmy i mówiliśmy z serca słowa kłamstwa.

14. I obrócił się opak sąd, a sprawiedliwość zdaleka stanęła; bo się powaliła na ulicy prawda, a prawość nie mogła wnieść.

15. I przyszła prawda w zapamiętanie, a kto odstąpił od złości, złupion jest: i widział Pan, a złe się zdało w oczach jego, że nie było sądu.

16. I widział, że nie masz męża, i trwożył sobą, że nie było, kto by zabiegał: i zbawił sobie ramię swoje, a sprawiedliwość jego, ta go potwierdziła.

17. Oblókł się w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego: oblókł się w szaty pomsty a odział się jako płaszczem żarliwości.

Ephes. 6, 17. 1. Thess. 5, 8.

18. Jako na pomstę, jako na oddanie zagniewania nieprzyjaciółom swoim i nagrodę przeciwnikom swoim, wyspom wzajem odda.

19. I będą się bać, którzy od zachodu, imienia Pańskiego, a którzy od wschodu słońca, sławy jego: gdy przyjdzie jako rzeka gwałtowna, którą Duch Pański pędzi.

20. I przyjdzie Syonowi odkupiciel i tym, którzy się wracają od nieprawości w Jakóbie, mówi Pan.

Rzym. 11, 26.

21. To przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest na tobie, i słowa moje, którem położył w uściech twoich, nie odstąpią od ust twoich i od ust nasienia twego, i od ust nasienia nasienia twego, mówi Pan, odtąd i aż na wieki.

ROZDZIAŁ LX.

Oznajmuje kościołowi, że się w nim światłość oświeciła, a że do niego mieli przystawać ze wszelkich narodów, w nim być pokój, sprawiedliwość, i chwala Boża, a że mu Bóg ma być światłością wieczną.

Wstań, oświeć się, Jeruzalem! bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska weszła nad tobą.

2. Bo oto ciemności okryją ziemię, i mrok narody; ale nad tobą wzni-

dzie Pan, a sława jego nad tobą widziana będzie.

3. I będą chodzić naródowie w światłości twojej, a królowie w jasności wejścia twojego.

4. Podnieś wokoło oczy twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie: synowie twoi zdaleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną.

5. Tedy oglądasz i opływać będziesz: zadziwi się i rozszerzy się serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgraja morska, moc poganów przyjdzie do ciebie.

6. Obfitość wielbłądów okryje cię, wielbłądowie prędcy Madyan i Ephraim: wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

7. Wszystkie dobytek Cedar zgromadzi się k tobie, barani Nabajoth służyć będą tobie, będą ofiarowani na ubłagalnym otłarzu moim: a dom majestatu mego wślawię.

8. Którzyż to są, co jako obłoki latają, a jako gołębie do okien swoich?

9. Bo mnie wyspy czekają, i okręty morskie na początku, abych przyprowadził syny twe zdaleka: srebro ich i złoto ich z nimi imieniowi Pana, Boga twego, i Świętemu Izraelowemu; bo cię wślawił.

10. I pobudują synowie obcych mury twoje, a królowie ich służyć będą tobie; bo w rozniewaniu mojem ubiłem cię, a w pojednaniu mojem zmiłowałem się nad tobą.

11. I będą otworzone bramy twoje ustawicznie: we dnie i w nocy nie będą zamknięte, aby noszono do ciebie moc narodów, i króle ich aby przywiedziono.

Apoc. 21, 25.

12. Bo naród i królestwo, któreby tobie nie służyło, zginie: a naródowie pustoszeniem spustoszeni będą.

13. Sława Libanu do ciebie przyjdzie, jodła i bukszpan i sosna spółem, na ozdobienie miejsca świętobliwości mojej, a miejsce nóg moich uwielbię.

14. I przyjdą do ciebie kłaniając się synowie tych, którzy cię trapiłi, i będą się kłaniać stopom nóg twoich wszyscy, którzyć uwłóczyli, i nazowią cię miastem Pańskim, Syonem Świętego Izraelskiego.

15. Za to, coś opuszczona i w nienawiści była, a nie było, ktoby przez cię chodził, wystawię cię na pychę wieków i na wesele od pokolenia do pokolenia.

16. I będziesz ssać mleko narodów, a piersiami królewskiemu karmiona będziesz: i poznasz, żem Ja Pan, zbawiający ciebie i odkupiciel twój, mocarz Jakóbów.

17. Miasto miedzi naniosę złota, a miasto żelaza naniosę srebra, a miasto drzewa miedzi, a miasto kamieni żelaza: i położę nawiedzenie twoje pokój, a przełożone twoje sprawiedliwość.

18. Nie usłyszają więcej nieprawości w ziemi twojej, spustoszenia i plundrowania w granicach twoich: a zbawienie osiedzie mury twoje, a twoje bramy chwalenie.

19. Nie będzie u ciebie więcej słońce światłością we dnie, ani jasność księżyca oświeci cię; ale będzie tobie Pan światłością wieczną, i Bóg twój na chwałę twoją. Apoc. 21, 23. — 22, 5.

20. Nie zajdzie więcej słońce twoje, i nie umniejszy się księżyc twój; bo Pan będzie tobie światłością wieczną, i dokonają się dni smutku twego.

21. A lud twój, wszyscy sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię, płód szczepienia mego, uczynek rąk moich ku wślawieniu.

22. Najmniejszy rozmnoży się w tysiąc, a malutki w naród najmocniejszy. Ja Pan czasu swego prędko to uczynię.

ROZDZIAŁ LXI.

O pomazaniu, o postaniu i o kazaniu Chrystusowem: o jego słowach i kaznodziejach, téż i o poszczęściu kościoła świętego.

Duch Pański na mnie, przeto że mię Pan pomazał: posłał mię, abych oznajmił cichym, abych leczył skruszone sercem i opowiedział więźniom wyzwolenie, a zamkniętym otwarcie:

Luc. 4, 18.

2. Abych opowiadał rok ubłagalny Panu i dzień pomsty Boga naszego: abych cieszył wszystkie płaczące:

3. Abych położył płaczącym Syon, i dał im wieniec miasto popiołu, olejek wesela miasto żałoby, płaszczy chwały miasto ducha żałości: i będą nazwani w niej mocarze sprawiedli-

wości szczepieniem Pańskim dla wsławienia.

Matth. 5, 5.

4. I zbudują pustki od wieku, i obalenia dawne wywiodą, i naprawią miasta puste, rozwalone od narodu do narodu.

5. I stać będą cudzy a paść będzie wasze, a synowie obcych będą oraczni i winiarzmi waszymi.

6. Lecz wy kapłany Pańskimi nazwani będziecie, służy Boga naszego mówić wam będą: moc narodów jeść będziecie, i w sławie ich pysznić się będziecie.

7. Miasto zawstydzenia waszego dwojakiego i zaplonienia, będą chwalić dział ich: przeto w ziemi swój posiedzą tyle dwoje, wesele wieczne mieć będą.

8. Bo Ja Pan, który miłuję sąd a mam w nienawiści łupiestwo w całopaleniu: a dam dzieło ich w prawdzie, i przymierze wieczne im postanowię.

9. I poznają w narodziech nasienie ich i potomstwo ich w pośrodku ludzi: wszyscy, którzy je ujrzą, poznają je, że ci są nasieniem, któremu Pan błogosławił.

10. Weseląc się będę się weselił w Panu, i rozraduje się dusza moja w Bogu moim, iż mię obłókł w szaty zbawienia i ubiorem sprawiedliwości odział mię, jako oblubienica ozdobionego koroną, i jako oblubienicę ubraną klejnotami jój.

11. Bo jako ziemia daje urodzaj swój, a jako ogród rodzi nasienie swe, tak Pan Bóg zrodzi sprawiedliwość i chwałę przede wszystkimi narody.

ROZDZIAŁ LXII.

Opowiada przyjście Chrystusowe: o wołaniu stróżów świętego kościoła i o ciebie Pana Chrystusowem, pod osobą chleba i wina.

Dla Syonu nie zamilczę, a dla Jeruzalem nie uspokoję się, aż wynidzie jako jasność sprawiedliwy jego, a zbawiciel jego jako kaganiec zapali się.

2. I ujrzą narodowie sprawiedliwego twego, i wszyscy królowie zasnętego twego: i nazowią cię imieniem nowem, które usta Pańskie mianować będą.

3. I będziesz koroną chwały w ręce Pańskię, i koroną królestwa w ręce Boga twego.

4. Nie będą cię więcęć zwać opuszczoną, i ziemia twoja nie będzie więcęć zwana spustoszona: ale cię będą zwać, woła moja w nię, a ziemia twoja osadzoną; bo się Panu upodobało w tobie, a w ziemi twojey mieszkać będą.

5. Bo będzie mieszkał młodzieniec z panną, i mieszkać będą w tobie synowie twoi: a będzie się weselił oblubieniec z oblubienicą, i będzie się weselił z ciebie Bóg twój.

6. Na murzech twoich, Jeruzalem, postawiłem stróża, cały dzień i całą noc na wieki nie milkną: którzy wspominać Pana, nie milczcie:

7. A nie dawajcie mu milczenia, aż umocni i aż postawi Jeruzalem chwałą na ziemi.

8. Przysiągł Pan na prawicę swoją! i na ramię mocy swój: Jeżeli dam pszenicę twoję więcęć na pokarm nieprzyjaciołom twoim, jeżeli będą pić synowie obcy wino twoje, na któreś pracowało.

9. Bo którzy je zbierają, jeść je będą i chwalić Pana; i którzy je znoszą, pić będą w sieniach świętych moich.

10. Przechódźcie, przechódźcie przez bramy, zgotujcie drogę ludowi, równajcie drogę, zbierajcie kamienie a podnieście chorągiew na narody.

Matth. 21, 5. Zach. 9, 9.

11. Oto Pan dał słyszeć na konczynach ziemi: Mówcie, córce Syon: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim.

12. I nazowią je ludem świętym, odkupionym od Pana: a ciebie nazowią szukanem miastem, a nie opuszczonem.

ROZDZIAŁ LXIII.

Jako Aniołowie mówią dziwując się wstępującemu na niebo Panu Chrystusowi, i o jego umęczeniu.

Któż to jest, który idzie z Edom w farbowanych szaciech z Bosry? ten piękny w szacie swojej, idący w mnóstwie mocy swojej? Ja, który mówię sprawiedliwość, a jestem obrońcą na zbawienie.

2. Czemuż tedy czerwone jest odzienienie twoje, a szaty twoje jako tłoczonych w prasie?

Apoc. 19, 13.

3. Samem tłoczył prasę, a z narodów niemasz męża zemną: tłoczyłem je w zapalczywości mojej i podeptałem je w gniewie moim, i przyskała krew ich na szaty moje, i spluskałem wszystkie odzienia moje.

4. Bo dzień pomsty w sercu mojem; rok odkupienia mego przyszedł.

5. Oglądałem się, a nie było pomocnika; szukałem, a nie było, kto-by ratował: i zbawiło mię ramię moje, a rozgniewanie moje to mię wspomogło.

6. I podeptałem narody w zapalczywości mojej i upoiłem je w rozgniewaniu mojem i zrzuciłem moc ich na ziemię.

7. Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, chwałę Pańską za wszystko, co nam Pan oddał, i za mnóstwo dobra domowi Izraelowemu, które im dał według łaskowości swój a według wielkości miłosierdzia swego.

8. I rzekł: Wszakże jednak lud to mój, synowie nie przący się: i stał się im zbawicielem.

9. W każdym ucisku ich nie był uciśniony, i Anioł oblicza jego zbawił je: w miłości swój i w łaskowości swój on je odkupił i nosił i podwyższył je po wszystkie dni wieku.

10. Ale oni ku gniewu pobudzili i utrapili Ducha Świętego jego, i obrócił się im w nieprzyjaciela i sam je zwojował.

Exod. 14, 29.

11. I wspominał na dni wieku Mojżeszowego i ludu swego: Gdzie jest, który je wywiódł z morza, z pastierzni trzody swojej? gdzie jest, który położył w pośrodku jego Ducha, Świętego swego?

Exod. 14, 29.

12. Który wywiódł za prawicę Mojżesza ramieniem majestatu swego, który przeciał wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne?

13. Który je wywiódł przez głębokości, jako konia w puszczy nie szwankującego?

14. Jako bydlę na polu stepujące, Duch Pański był przewodnikiem jego: także przywiódł lud twój, abyś sobie uczynił imię sławne.

15. Pojrzyj z nieba a obacz z mieszkania twego świętego i chwały twojej. Gdzie jest żarliwość twoja i moc twoja, mnóstwo wnętrzości twoich

i litości twoich? zahamowały się odemnie.

Deut. 26, 15.

16. Boś ty ojciec nasz, a Abraham o nas nie wiedział, i Izrael nie znał nas: tyś, Panie, ojciec nasz, odkupiciel nasz, od wieku imię twoje.

17. Czemuś nam, Panie, dopuścić błądzić z dróg twoich? zatwardziłeś serce nasze, abyśmy się ciebie nie bali? nawróć się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego.

18. Jako nie posiadli lud twój święty: nieprzyjaciele nasi podeptali świątynię twoją.

19. Staliśmy się jako na początku, gdyś nie panował nad nami, ani wzywano imienia twego nad nami.

ROZDZIAŁ LXIV.

Żąda przyścia Pana Chrystusowego, a oznajmuje grzechy, tudzież i przypomina dobroć Bożą.

Obyś rozdarł niebios a i zstąpił: od oblicza twego góry by spłynęły.

2. Jako wypalenie ognia uschłyby, wodyby gorzały ogniem, aby znajome było imię twoje nieprzyjaciółom twoim: od oblicza twego trwożyłyby się narody.

3. Gdy uczynisz dziwy, nie wytrwamy: stąpiłeś, a od oblicza twego spłynęły.

4. Od wieku nie słychali, ani do uszu ich doszło: oko nie widziało, Boże, bez ciebie, coś nagotował oczekawającym ciebie.

1. Cor. 2, 9.

5. Zabieżałeś weselącemu się a czyniącemu sprawiedliwość: na drogach twoich będą cię wspominać. Otoś się ty rozgniewał, i zgrzeszyliśmy, w niechęśmy zawsze trwali: a będziemy zbawieni.

6. I staliśmy się jako nieczysty wszyscy my, a jako szmat miesięcznej niewiasty wszystkie sprawiedliwości nasze: i opadaliśmy wszyscy jako liście, a nieprawości nasze jako wiatr zniosły nas.

7. Niemasz, kto-by wzywał imienia twego, kto-by powstał i trzymał ciebie: zakryłeś twarz twoją od nas i roztrąciłeś nas w ręce nieprawości naszej.

8. A teraz, Panie, tyś jest ojciec nasz, a myśmy błoto: i tyś twórca nasz, a dzieło rąk twoich wszyscy my.

9. Nie gniewaj się, Panie, bardzo,

a nie pomnij więcej nieprawości naszej: oto wejrzyj, myśmy wszyscy twój lud.

Psał. 78, 8.

10. Miasto Świętego twego stało się puste, Syon pustynią został, Jeruzalem opuściło.

11. Dom poświęcenia naszego i chwały naszej, gdzie cię chwalili ojcowie nasi, stał się pogorzeliem ognia, i wszystkie kochania nasze obróciły się w rozwaliny.

12. Izali nad tem zahamujesz się, Panie? zamilczysz i utrapisz nas bardzo?

ROZDZIAŁ LXV.

Poganów przyjęcie, a Żydów odrzucenie, ale zachowawszy ich nie wiele z ostatka: pogróżka tym, którzy Zakon Boży odrzucili, a pociecha tym, co Bogu wiernie służą.

Szukali mię, którzy się pierwój pyтали, należeli, którzy mię nie szukali. Rzekłem: Owom Ja, owom Ja! do narodu, który nie wzywał imienia mego.

Rzym. 10, 20.

2. Rozciągałem ręce moje przez wszystkich dzień do ludu niewiernego, który chodzi drogą nie dobrą za myślami swemi.

3. Lud, który mię ku gniewu prowadzi, przed obliczem mojem zawždy: którzy ofiary czynią w ogrodziech i ofiarują na ceglach.

4. Którzy mieszkają w grobiech, a w zborach bałwańskich sypiają: którzy jedzą świnie mięso, a polewka obrzydła w naczyniach ich.

5. Którzy mówią: Odstąp odemnie, nie przystępuj do mnie; boś nieczysty jest. Ci będą dymem w zapalczywości mojej, ogniem gorejącym przez cały dzień.

6. Oto napisano jest przedemną: Nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na łono ich.

7. Nieprawości wasze i nieprawości ojców waszych spółem, mówi Pan, którzy ofiarowali na górach i na pagórkach urągali mi: i odmierzę sprawę ich pierwszą do łona ich.

8. To mówi Pan: Jako gdyby naleziono ziarno w gronie wina, i rzeczonoby: Nie psuj go; bo błogosławieństwo jest: tak uczynię dla sług moich, że nie zatracę wszystkiego.

9. I wywiodę z Jakóba nasienie, a z Judy dzierzawcę gór moich: i

odziedziczą ją wybrani moi, a słudzy moi będą tam mieszkać.

10. I będą pola chlewami trzód, a dolina Achor legowiskiem bydła ludowi memu, którzy mię szukali.

11. A wy, którzyście opuścili Pana, którzyście zapomnieli góry świętej mojej, którzy stawiacie stół Fortunie i ofiarujecie na nim:

12. Policzę was mieczem, a wszyscy w porażce upadniecie: przeto iżem wołał, a nie odpowiedzieliście: mówiłem, a nie słuchaliście, i czyniliście złość w oczu moich, a czegom ja nie chciał, obraliście.

Prov. 1, 24. Jer. 7, 13.

13. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będziecie: oto słudzy moi pić będą, a wy upragniecie:

14. Oto słudzy moi weselić się będą, a wy się zawstydzicie: oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznej, a wy będziecie wołać od boleści serca i od skruszenia ducha wyć będziecie.

15. I zostawicie imię swe na przysięgę wybranym moim, i zabije cię Pan Bóg, a sługi swe nazowie inszem imieniem.

16. W którym kto błogosławiony jest na ziemi, będzie błogosławion w Bogu, Amen: a kto przysięga na ziemi, będzie przysięgał w Bogu, Amen: iż zapomniane są pierwsze uciski, iż zakryte są od oczu moich.

17. Bo oto ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową, a nie będą w pamięci rzeczy pierwsze, ani przyjdą na myśl.

Apoc. 21, 1.

18. Ale się będziecie weselić i radować aż na wieki z tego, co Ja tworzę; bo oto Ja tworzę Jeruzalem radością, a lud jego weselem.

19. I radować się będę w Jeruzalem i weselić się będę w ludu moim, ani słyhać będzie w nim więcej głosu płaczu i głosu wołania.

20. Nie będzie tam więcej niemowiątki dniów, i starca, któryby nie wypełnił dni swoich; bo dziecię stoletnie umrze, a grzesznik stoletni przeklęty będzie.

21. I pobudują domy, i będą mieszkać: i nasadzą winnice, a będą jeść owoce ich.

22. Nie będą budować, a inszy

będzie mieszkał: nie będą sadzić, a inny będzie jadł; bo jako dni drzewa będą dni ludu mego, a uczynki rąk ich zstarzeją się.

23. Wybrani moi nie będą robić próżno, ani będą rodzić w zatrwożeniu: bo nasienie błogosławionych Pańskich są, i wnukowie ich z nimi.

24. I będzie pierwój niż zawołają, Ja wysłucham: jeszcze oni mówić będą, a Ja usłyszę.

Psal. 31, 5.

25. Wilk i baranek będą się paść spólem; lew i wół będą jeść plewy, i wężowi proch chlebem jego: nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górze świętej mojej, mówi Pan.

ROZDZIAŁ LXVI.

Pan nie na kościół materialny, ale na serce pokorne patrzy, nie kocha się w ofiarach tych cielesnych: o rozmnożeniu kościoła, o radości i rozkoszy Jerozolimskiej i o dniu Sądny i o kazaniu Apostolskim, że mieli pogany nawrócić.

To mówi Pan: Niebo stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich: co to za dom, który mi zbudujecie? a co to za miejsce odpoczynania mego?

2. Wszystko to ręka moja uczyniła, i wszystko to stało się, mówi Pan. Ale na kogóż wejrzę, jedno na ubożuchnego i na skruszonego duchem, a drżącego na słowa moje?

3. Kto ofiaruje wołu, jako ktoby zabił człowieka: kto zabija bydłę, jakoby psu mózg wyjął: kto ofiaruje obiatę, jakoby krew świnia ofiarował: kto wspomina kadzidło, jakoby też bałwanowi błogosławił. To wszystko obrali na drogach swoich, a w brzydlivościach swych kochała się dusza ich.

4. Przetóż i Ja obiorę nagrawania ich, a czego się bali, to przywiode na nie: ponieważ wołałem, a nie był, ktoby odpowiedział, mówiłem, a nie słuchali, i czynili złość w oczu moich, a czegom nie chciał, obierali.

Prov. 1, 24. Jerem. 7, 13.

5. Słuchajcie słowa Pańskiego, którzy drżycie na słowo jego: mówili bracia wasi nienawidzący was, i wyganiający dla imienia mego: Niech będzie Pan wstawiony, a ujrzemy w weselu waszem: ale się ci zawstydzą.

6. Głos ludu z miasta, głos z kościoła, głos Pana oddawającego zapłatę nieprzyjaciółom swym.

7. Pierwój niżli rodziła, porodziła:

pierwój niżli przyszedł czas porodu jej, urodziła mężczyznę.

8. Któż kiedy słychał taką rzecz? a kto widział temu podobną? izali rodzić będzie ziemia za jeden dzień? albo się spłodzi naród zarazem, iż rodziła i porodziła Syon syny swoje?

9. Izali Ja, który czynię, że insi rodzą, rodzić nie będę? mówi Pan. Izali Ja, który innym daję rodzenie, nieplodnym będę? mówi Pan, Bóg twój.

10. Weselcie się z Jerozalem, a radujcie się w nim wszyscy, którzy je miłujecie: weselcie się z nim weselem wszyscy, którzy się smęcicie dla niego.

11. Abyście ssali i nasycili się piersiami pociechy jego, abyście doili i rozkoszami opływali ze wszelkiej chwały jej.

12. Bo to mówi Pan: Oto Ja obrócę na nie jako rzekę pokoju, a jako strumień zalewający chwałę narodów, którą ssać będziecie: przy piersiach was poniosą, a na kolanach będą się z wami pieścić.

13. Jako gdy kogo matka pieści, tak was cieszyć będę: a w Jerozalem ucieszeni będziecie.

14. Ujrzycie, i rozweseli się serce wasze, a kości wasze jako trawa zakwitną: i poznana będzie ręka Pańska sługom jego, i rozgniewa się na nieprzyjaciół swoje.

15. Bo oto Pan w ogniu przyjdzie, a jako wicher poczwórne jego: oddawać w zagniewaniu zapalczywość swoje, a łajanie swe w płomieniu ognia.

16. Bo ogniem Pan rozsądzać będzie a mieczem swym wszelkie ciało, i namnoży się pobitych od Pana.

17. Którzy się poświęcili, i za czyste się mieli w ogrodach za drzwiami wewnątrz, którzy jedli świnie mięso i obrzydłości i mysz: spólem zniszczeni będą, mówi Pan.

18. A ja uczynki ich i myśli ich idę, abych zebrał ze wszystkimi narody i językami: i przyjdą a oglądają chwałę moją.

19. I włożę na nie znamie, i poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów na morze, do Afryki i do Lidyi, ciągnących strzały: do Włoch

i do Grecyi, do wysep daleko, do tych, którzy nie słyszeli o mnie i nie widzieli chwały mojej: i opowiedzą chwałę moję poganom.

20. I przywiodą wszystkę bracią waszą ze wszech narodów w dary Panu, na koniach i na poczwórnych i na lektykach i na mulech i na karach na górę świętą moję Jeruzalem, mówi Pan: jako gdyby przynieśli synowie Izraelowi dar w nazczyu czystym do domu Pańskiego.

21. I nabiorę z nich kapłanów i Lewitów, mówi Pan.

22. Bo jako niebiosa nowe i ziemia nowa, które Ja czynię, że stoją przedemną, mówi Pan, tak będzie stać nasienie wasze i imię wasze.

Apoc. 21, 1.

23. I będzie miesiąc z miesiąca, i szabbat z szabbatu: przyjdzie wszelkie ciało, aby się kłaniało przed obliczem mojem, mówi Pan.

24. I wynidą a ujrzą trupy mężów, którzy wystąpili przeciwko mnie: robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zagaśnie, i będą aż do sytości widzenia wszemu ciału.

Marc. 9, 45.

PROROCSTWO JEREMIASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg Jeremiasza jeszcze w żywocie matczynym poświęcił, a posłał go Pan za czasu króla Jozyasza, aby prorokował: wymawia się dzieciństwem, ale mu Pan dodał mocy, i widział pręt i garnek zapalony, przez co prorokuje skażenie miasta Jeruzalem.

Słowa Jeremiasza, syna Helcjaszowego, z kapłanów, którzy byli w Anathot, w ziemi Benjamin.

2. Które słowo Pańskie stało się do niego za dni Jozyasza, syna Amon, króla Judzkiego, trzynastego roku królestwa jego.

3. A stało się za dni Joakima, syna Jozyaszowego, króla Judzkiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedecyasza, syna Jozyasza, króla Judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalem, miesiąca piątego.

4. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

5. Pierwój, niżlim cię utworzył w żywocie, znałem cię: i pierwój, niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię: i prorokiem między narody dałem cię.

6. I rzekłem: A, a, a, Panie Boże! oto nie umiem mówić; bom ja jest dziecina.

7. I rzekł Pan do mnie: Nie mów: Jestem dziecina; bo na wszystko, na co cię poślę, pójdziesz, i wszystko, cokolwiek ci rozkażę, mówić będziesz.

8. Nie bój się oblicza ich; bom Ja z tobą jest, abym cię wybawił, mówi Pan.

9. I wyciągnął Pan ręką swą i dotknął się ust moich, i rzekł Pan do mnie: Otom dał słowa moje w usta twoje.

10. Otom cię dziś postanowił nad narodami i nad królestwy, abyś wyrwał i kaził i wytracał i rozwalał i budował i sadił.

11. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co ty widzisz, Jeremiaszu? i rzekłem: Laskę czującą ja widzę.

12. I rzekł Pan do mnie: Dobrześ

widział; bo Ja czuć będę nad słowem mojem, abym je wypełnił.

13. I stało się słowo Pańskie powtórę do mnie, mówiąc: Co ty widzisz? i rzekłem: Garniec popalony ja widzę, a oblicze jego od północy.

14. I rzekł Pan do mnie: Od północy otworzy się zło na wszystkie obywatele ziemie.

15. Bo oto Ja zwołam wszystkie rodzaje królestw północnych, mówi Pan, i przyjdą i postawią każdy stolicę swą w wejściu bram Jerozolimskich i na wszystkich murach jego wokoło i na wszystkich miastach Judzkich.

16. I będę mówić sądy moje z nimi o wszelaką złość ich, którzy mię opuścili a ofiarowali bogom obcym, i kłaniali się robocie rąk swoich.

17. A tak ty przepasz biodra twoje, a wstań i mów do nich wszystko, co Ja każę tobie: nie bój się oblicza ich; bo Ja uczynię, że się nie zleknieś twarzy ich.

18. Albowiem Ja uczyniłem cię dziś miastem obronnem i słupem żelaznym i murem miedzianym na wszystkięj ziemi, królom Juda, książętom jego i kapłanom i ludowi ziemie.

19. I będę walczyć na cię, a nie przemogą; bom Ja z tobą jest, mówi Pan, abych cię wybawił.

ROZDZIAŁ II.

Srodze karze słowy lud, a najwięcej kapłany i pasterze, że wždy oni nic nie bacząc na dobrodziejstwa Pańskie hojne, od żywej studnie udali się do bałwanów, od których żadnej pomocy mieć nie mogli: a będąc w waszecznych złościach, czynili się świętymi, przeto tedy im prorokuje spustoszenie.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Idź a wołaj do uszu Jeruzalema, mówiąc, to mówi Pan: Wspomniałem na cię, litując młodości twojej i miłości zrekowania twego, gdyś chodziła za mną na puszczę, w ziemi, której nie sieją.

3. Święty Izrael Panu, pierwociny zboża jego: wszyscy, którzy go pożerają, grzeszą, złe przyjdzie na nie, mówi Pan.

4. Słuchajcie słowa Pańskiego, domie Jakób i wszystkie rodzaje domu Izraelowego!

5. To mówi Pan: Co za nieprawość naleźli we mnie ojcowie wasi, iż się oddalili odemnie, a chodzili za nikczemnością, i stali się nikczemnymi?

Mich. 6, 8.

6. A nie mówili: Gdzie jest Pan, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej? który nas prowadził przez puszcza, przez ziemię niemieszkalną i bezdrożną, przez ziemię pragnienia i obraz śmierci, przez ziemię, w której nie chodził mąż, ani mieszkał człowiek?

7. I wprowadziłem was do ziemie Karmelu, abyście jedli owoc jej, i co najlepszego jej: a wszedłszy splugawiliście ziemię moją, i dziedzictwo moje uczyniliście obrzydłością.

8. Kapłani nie rzekli: Gdzie jest Pan? a umiejący zakon nie znali mię, i pasterze wykraczali przeciwko mnie, a prorocy prorokowali przez Baala i chodzili za bałwanami.

9. Przetoż jeszcze będę się z wami prawował, mówi Pan, i z syny waszymi będę się spierał.

10. Przejdźcie do wysep Cetym a obaczcie: i do Cedar poślijcie a przypatrzcie się i obaczcie, jeśli się co takowego stało.

11. Jeżeli naród odmienił bogi swoje, a zaiste oni nie są bogowie: a lud mój odmienił chwałę swą w bałwana.

12. Zdumieście się niebiosia nad tem, a bramy jego spustoszą się bardzo, mówi Pan.

13. Bo dwie złości uczynił lud mój: mnie opuścił, źródło wody żywej, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać.

14. Izali niewolnik jest Izrael, albo z niewolnika doma urodzony? czemuż się tedy stał łupem?

15. Nań ryczeli lwowie i wydali głos swój, obrócili ziemię jego w pustynię: miasta jego spalone są, a niemasz, takoby w nich mieszkał.

16. Synowie też Memphis i Japhnes zczudzożyli cię aż do wierzchu głowy.

17. Izali się to nie stało tobie? żeś opuściła Pana, Boga twego, onego czasu, którego cię prowadził drogą?

18. A teraz, czego chcesz na drodze

Egipskiej, żebyś piła wodę mętną? a co masz z drogą Assyryjczyków, abyś piła wodę rzeki?

19. Skarzę cię złość twoja, a odwrócenie twoje zfuła cię. Wiedź a obacz, że zła a gorzka jest rzecz, żeś ty opuściła Pana, Boga twego, a iż nie masz bojaźni mojej u ciebie, mówi Pan, Bóg zastępów.

20. Od wieku złamałaś jarzmo moje, rozerwałaś związki moje i mówiłaś: Nie będę służyła. Albowiem na każdym pagórku wysokim i pod każdym drzewem gałęzistym pokładałaś się, ty nierządnico!

21. A Jam cię nasadził winnicą wyborną, wszystko nasienie prawe: jakóż mi się tedy odmieniła w nieprawę, winnico obca? *Isai. 5, 1. Matth. 21, 33.*

22. Choćbyś się wymyła saletrą, i namnożyłabyś sobie ziela boryth, splugawionaś jest w nieprawość twę przedemną, mówi Pan Bóg.

23. Jako mówisz: Nie splugawiłam się, za Baalim nie chodziłam? obacz drogi twoje w dolinie, wiedz, coś czyniła, wielbłędzico prędką! wyprowadzająca drogi swoje!

24. Dzika oślica przywykła puszczy, w chęci dusze swęj przyciągnęła wiatr miłości swojej: żaden jej nie odwróci. Wszyscy, którzy jej szukają, nie ustaną, w chorobie jej miesięcznej najdą ją.

25. Pohamuj nogę twą od nagości, i gardło twe od upragnienia; i rzekłaś: Zwątpiłam, nie uczynię; bom się rozmiłowała cudzych, i za nimi pójdę.

26. Jako wstyd złodzieja, gdy go zastaną, tak się zawstydzili dom Izraelski, sami i królowie ich, książęta i kapłani i prorocy ich.

27. Którzy mówią drewnu: Tyś jest ojciec mój, a kamieniowi: Tyś mię urodził. Obrócili ku mnie tył a nie oblicze: a czasu utrapienia swego mówić będą: Powstań a wybaw nas.

28. Gdzież są bogowie twoi, którzy chcą naczynić sobie? niechaj wstaną a ratują cię czasu utrapienia twego; bo według liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo!

29. Co się zemną prawem spierać chcecie? wszyscyście mię opuścili, mówi Pan.

30. Próznom karał syny wasze, karania nie przyjęli: pożarł miecz wasz proroki wasze, jako lew pustoszący

31. Naród wasz. Patrzcie słowa Pańskiego! Izali puszcza stałem się Izraelowi, albo ziemią zamierzkłą? Czemuż tedy mówił lud mój: Odeszliśmy, nie przyjdziem więcej do ciebie?

32. Izali zapomni panna ubioru swego, albo oblubienica koszulki swojej? a lud mój zapomniał mię przez dni niezliczone.

33. Przecz usiłujesz okazać, że jest dobra droga twoja ku szukaniu miłości? któraś jeszcze i złości twych nauczała dróg twoich.

34. I na skrzydłach twoich znalazła się krew dusz ubogich i niewinnych? nie w dolechemci ich znalazł, ale we wszystkich, którem wyżej wspomniał.

35. I rzekłaś: Jestem ja bez grzechu i niewinna, a przeto niech się odwróci zapalczywość twoja ode mnie. Oto się Ja prawem będę rozpierał z tobą, przeto żeś mówiła: Nie zgrzeszyłam.

36. Jakóż się stała bardzo podłą, powtarzając drogi twoje? a od Egiptu będziesz zawstydzona, jakoś zawstydzona od Assura.

37. Bo i od tego wynidziesz, a ręce twe będą na głowie twojej; bo Pan zatarł ufnosć twoją, a nie będziesz mieć nieszczęśliwego w niej.

ROZDZIAŁ III.

Pan z niezmiernej łaski swojej odwołuje lud od bałwochwalstwa, w czym Juda przeszedł Izraela, obiecując je przyjąć za syny, pasterzmi dobrymi obdarzyć: o wywyższeniu Jeruzalem, a nawróceniu poganów i o pokucie ludzkiej.

Mówią pospolicie: Jeśli opuści mąż żonę swoją, a odszedłszy od niego, pójdzie za innego męża, izali się więcej do niej wróci? izali nie zmazana i nie splugawiona będzie ona niewiasta? a ty cudzołożyłaś z wielą kamratów, wszakże wróć się do mnie, mówi Pan, a Ja ciebie przyjmę.

2. Podnieś oczy twe naprost a obacz, gdziebyś się nie pokładała: siadałaś na drogach, czekając na nie, jako zbójca na puszczy: i splugawiałaś ziemię wszeteczeństw twemi i złościami twemi.

3. Przeto zahamowane są krople deszczów, i dżdżu późnego nie było: stało się czoło wszetecznej niewiasty, nie chciałaś się sromać.

4. A tak przynajmniej od tego czasu nazywaj mię: Ojciec mój, książę panieństwa mego ty jesteś.

5. Izali się na wieki gniewać będziesz, albo trwać do końca? Otoś mówiła i czyniłaś złości, i mogłaś.

6. I rzekł Pan do mnie za dni Jojasyza króla: Izaliś widział, co uczyniła odwrótnica Izrael? chodziła sobie na każdą górę wysoką i pod każde drzewo gałęziste i tam cudzołożyła.

7. I rzekłem, gdy to wszystko uczyniła: Do mnie się wróć! a nie wróciła się. I ujrzała przestępnica siostra jej Juda.

8. Iż przeto że cudzołożyła odwrótnica Izrael, opuściłem ją, i dałem jej list rozwodny: a nie bała się przestępnica siostra jej Juda, ale poszła i cudzołożyła też i ona.

9. I łąnością cudzołóstwa swego splugawiła ziemię i cudzołożyła z kamieniem i z drewnem.

10. A wtem wszystkiem nie wróciła się do mnie przestępnica siostra jej Juda ze wszystkiego serca swego, ale w kłamstwie, mówi Pan.

11. I rzekł Pan do mnie: Usprawiedliwiła duszę swą odwrótnica Izrael względem przestępnice Judy.

12. Idź a wołaj słowa te ku północy, a rzeczesz: Nawróć się, odwrótnico Izrael! mówi Pan, a nie odwróć oblicza mego od was; bom ja święty jest, mówi Pan, a nie będę się gniewał na wieki.

13. Wszakże uznaj nieprawość twoję, żeś przeciw Panu, Bogu twemu, wystąpiła, i rozstrzelałaś drogi twoje obcym pod każdym drzewem gałęzistem, a głosu mego nie słuchałaś, mówi Pan.

14. Nawróćcie się, synowie, nawracając się, mówi Pan; bom Ja mężem waszym, a wezmę was jednego z miasta, a dwu z rodzaju, i wprowadzę was do Syonu.

15. I dam wam pasterze według serca mego, i będą was paść umiejętnościami i nauką.

16. A gdy się rozmnożycie i roz-

rodzicie się na ziemi w one dni, mówi Pan, nie będą więcej mówić: Skrzynia przymierza Pańskiego, ani przyjdzie na myśl, ani będą jej wspominać, ani nawiedzać, ani jej będzie więcej.

17. Czasu onego będą zwać Jeruzalem stolicą Pańską, i zbiorą się do niej wszyscy narodowie w imię Pańskie do Jeruzalem, a nie pójdą za złością serca swego niecnotliwego.

18. W one dni pójdzie dom Judzki do domu Izraelskiego, i przyjdą spółem z ziemie północnej do ziemie, którąm dał ojcom waszym.

19. A Jam rzekł: Jakóż cię położę za syny, a dam ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne, wojska narodów? i rzekłem: Będziesz mi zwać ojcem, a zamną chodzić nie przestaniesz.

20. Ale jako gdyby wzgardziła niewiasta miłośnika swego, tak mię wzgardził dom Izraelski, mówi Pan.

21. Głos na drogach słyszany jest, płacz i krzyk synów Izraelowych; że nieprawą uczynili drogę swoją, zapomnieli Pana, Boga swego.

22. Nawróćcie się, synowie nawracający się, a zlecę odwrócenia wasze. Owomy przyszliśmy do ciebie; boś ty jest Pan, Bóg nasz.

23. Prawdziwie kłamliwe były pagórki, i mnóstwo gór: zaiste w Panu, Bogu naszym, zbawienie Izraelowe.

24. Wstyd pojadł prace ojców naszych od młodości naszej, trzody ich i stada ich, syny ich i córki ich.

25. Będziem spać w sromocie naszej, i okryje nas zelżywość nasza; bośmy zgrzeszyli Panu, Bogu naszemu, my i ojcowie nasi, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego.

ROZDZIAŁ IV.

Obiecuje Pan odpuścić tym, którzy się k niemu nawrócą, a grozi tym bardzo, którzy we złościach trwają, powiada z żalem skazanie ziemie Judzkiej, a żaluje zatracenia ludu swego.

Jeżeli się wrócisz, Izraelu! mówi Pan, do mnie się nawróć: jeżeli odejmiesz obrażenia twoje od oblicza mego, nie poruszysz się.

2. I będziesz przysięgać: Żywie Pan, w prawdzie i w sądzie i w sprawiedliwości: i będą go błogosławić narodowie, i jego będą chwalić.

3. Bo to mówi Pan mężowi Judz-

kiemu i Jerozolimskiemu: Rozkajcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierniu.

Osee. 10, 12.

4. Obrzeźcie się Panu, a odejmijcie odrzezki serc waszych, mężowie Juda, i obywatele Jeruzalem! aby snadź nie wyszło jako ogień rozgniewanie moje a zapaliłoby się, i nie byłoby, ktoby ugasił, dla złości myśli waszych.

5. Opowiadajcie w Juda, a w Jeruzalem dajcie słyszeć: mówcie a trąbcie w trąbę w ziemi, wołajcie mocno a mówcie: Zbierajcie się, a wnidźmy do miast obronnych.

6. Podnieście chorągiew na Syonie, zmacniajcie się, nie postawajcie; bo Ja przywiodę złe z północy i skruszenie wielkie.

7. Wylazł lew z legowiska swego, a łupieżca narodów podniósł się: wyszedł z miejsca swego, aby obrócił ziemię twoję w pustynię: miasta twoje będą zburzone, zostawszy bez obywatela.

8. Dlatego przepaszcie się włosienicami, płaczcie a krzyczcie, iż się nie odwrócił gniew zapalczywości Pańskiej od nas.

9. I będzie dnia onego, mówi Pan: Zginie serce królewskie i serce książąt, i zdumieją się kapłani, a proroicy się złkną.

10. I rzekłem: Ach, ach, Panie Boże! a więcej oszukał ten lud i Jeruzalem, mówiąc: Pokój wam będzie, a oto miecz przeszedł aż do dusze.

11. Onego czasu będą mówić ludowi temu i Jeruzalem: Wiatr palący na drogach, które są na puszczy, drogi córki ludu mego, nie dla wywiania i dla wyczyszczenia.

12. Duch pełny z tych przyjdzie mi, a teraz Ja będę mówił sądy moje z nimi.

13. Oto jako obłok wzndzie, a jako burza wozy jego, prędsze niż orłowie konie jego: biada nam! żeśmy zburzeni.

14. Omyj ze złości serce twe, Jeruzalem! abyś było zbawione: pókiż będą trwać w tobie myśli szkodliwe?

15. Bo głos opowiadającego od Dan i oznajmującego bałwana z góry Ephraim.

16. Powiedzcie narodom: Oto słyszano w Jeruzalem, że stróżowie przy-

chodzą z ziemie dalekiej a wydają głos swój na miasta Judzkie.

17. Jako stróżowie pół byli nad nim wokoło; bo mię ku gniewu przywiodło, mówi Pan.

18. Drogi twoje i myśli twoje uczyniły to tobie: ta złość twoja, iż gorzka; bo dotknęła serca twego.

19. Brzuch mój, brzuch mój boli mię, zmysły serca mego strwożyły się we mnie, nie zamilczę; bo głos trąby słyszała dusza moja, krzyk bitwy.

20. Skruszenie na skruszenie przyzwane jest, i spustoszona jest wszystka ziemia: nagle spustoszone są przybytki moje, nagle skóry moje.

21. Pókiż widzieć będą uciekającego, słuchać będą głosu trąby?

22. Bo głupi lud mój nie poznał mię, synowie niemądry są a nierozumni: mądrzy są, aby złe czynili, ale dobrze czynić nie umieli.

23. Patrzyłem na ziemię, a oto czcza była i nikczemna, i na niebo, a nie było na niem światłości.

24. Patrzyłem na góry, a oto się chwiały, i wszystkie pagórki zatrwożone są.

25. Patrzyłem, a nie było człowieka, i wszystko ptastwo niebieskie odleciało.

26. Patrzyłem, a oto Karmel spustoszały, a wszystkie miasta jego zburzone są od oblicza Pańskiego i od oblicza gniewu zapalczywości jego.

27. Bo to mówi Pan: Spustoszona będzie wszystka ziemia, wszakże przecie dokończenia nie uczynię.

28. Płakać będzie ziemia, i zasmuca się niebiosa z wierzchu: przeto żem mówił, myślałem, a nie żał mi było, anim się odwrócił od tego.

29. Od głosu jeźdźnego i wypuszczającego strzałę uciekło wszystko miasto: wbiegli na miejsca wysokie i wstąpili na skały: wszystkie miasta są opuszczone, i nie mieszka w nich człowiek.

30. A ty, zburzona, co uczynisz? gdy się obleczesz w szarłat, gdy się ozdobisz klejnotem złotym i umalujesz bielidłem oczy twoje, próżno się ustroisz: wzgardzili cię miłośnicy twoi, dusze twój szukać będą.

31. Bom słyszał głos jako rodzą-

cój, uciski jako pierworodzącój: głos córki Syońskiej na poły umarłej i rozciągającej ręce swoje: Biada mnie, że ustała dusza moja dla pobitych.

ROZDZIAŁ V.

Pan dla jednego sprawiedliwego męża chce się nad miastem Jeruzalem zmiłować, ale że tak przelotni, jako pospolity lud we złościach zatwardziali, przetoż grozi im spustoszeniem, ale przecie nie do koniecznego spustoszenia.

Obiećcie drogi Jeruzalem, a patrzcie i przypatrujcie się i szukajcie po ulicach jego, jeźli najdziecie męża czyniącego sąd i szukającego prawdy, a będę mu miłościw.

2. A choćby też rzekli: Żywie Pan: i to kłamliwie przysięgać będą.

3. Panie! oczy twoje patrzą na wiarę: ubiłeś je, a nie boleli, starłeś je, a nie chcieli przyjąć karania: zatwardzili oblicza swe nad opokę a nie chcieli się wrócić.

4. A Jam rzekł: Podobno nędzni są a głupi: nie znają drogi Pańskiej, sądu Boga swego.

5. A tak pójdę do czelniejszych i będę im mówić; bo oni poznali drogę Pańską, sąd Boga swego: a oto jeszcze ci więcej spółem złamali jarzmo, potargali związki.

6. Przetoż je pobił lew z lasa, wilk z wieczora zburzył je, pard czujny nad miasta ich. Każdy, który z nich wynidzie, poiman będzie; bo się rozmnożyły przestępstwa ich, zamogły się odwrócenia.

7. Dlaczegoż będę mógł być miłościw tobie? synowie twoi opuścili mię i przysięgają przez te, którzy nie są bogami: nakarmiłem je, a cudzołożyli, i w domu wszetecznicze nierząd płodzili.

8. Końmi waśniwymi i stadnikami stali się, każdy rzał do żony bliźniego swego.

Ezech. 22, 11.

9. A więc o to nie nawiedzę? mówi Pan: a nad takim narodem nie pomści się dusza moja?

10. Wstąpcie na mury jój a rozwalajcie, a dokonania nie czyńcie: znieście latorośli jój; bo nie są Pańskie.

11. Bo wystąpieniem wystąpił przeciwko mnie dom Izraelski i dom Judzki, mówi Pan.

12. Zaprzeli się Pana i mówili:

Niemasz go. ani przyjdzie na nas złe: miecza i głodu nie ujrzymy.

13. Prorocy na wiatr mówili, a odpowiedzi w nich nie było: przetoż to się im stanie.

14. To mówi Pan, Bóg zastępów: Ponieważście mówili to słowo, oto Ja daję słowa moje w usta twoje za ogień, a lud ten za drwa, i pożre je.

15. Oto Ja przywiodę na was naród zdaleka, domie Izraelów! mówi Pan, naród duży, naród starodawny, naród, którego języka umieć nie będziesz, ani zrozumiesz, co mówi.

16. Sajdak jego jako grób otwarty, wszyscy mężni.

17. I zje urodzaje twoje i chleb twój: pożre syny twoje i córki twoje: poje trzody twoje i stada twoje: poje winnice twoje i figę twoję, i zburzy mieczem obronę miasta twoje, w którychś ty ufał.

18. A wszakóż we dni one, mówi Pan, nie dam was zburzyć do końca.

19. A jeźli rzeczenie: Czemuż nam uczynił Pan, Bóg nasz, to wszystko? Rzeczysz do nich: Jakoście mię opuścili, a służyliście bogu cudzemu w ziemi waszjej, tak będziecie cudzym służyć w ziemi nie waszjej.

20. Oznajmijcie to domowi Jakóbowemu i dajcie słyszeć w Judzie, mówiąc:

21. Słuchaj, ludu głupi, który nie masz serca: którzy, mając oczy, nie widzicie, i uszy, a nie słyszycie.

22. A więc się mnie bać nie będziecie? mówi Pan, a przed obliczem mojem nie będziecie żałować? którym położył piasek granicą morską, rozkazanie wieczne, które nie przemienie: i poruszy się, a nie przemogą: i wzburzą się wały jego, a nie przejdą go.

23. Lecz ludu tego stało się serce niewierne i drażniące: odstąpili i odeszli.

24. I nie mówili w sercu swoim: Bójmy się Pana, Boga naszego, który nam daje deszcz ranny i późny czasu swego, który nam strzeże zupełności żniwa rocznego.

25. Nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały dobro od was.

26. Bo się naleźli między ludem

moim niezbożnicy, dybiący jako ptaszynicy, zastawiający poniki i sidła na poimanie ludzi.

27. Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne zdrady, dlatego urosli i zbogacili.

28. Potyli i słuścieli i przestąpili słowa moje złościwie: sprawy wdowy nie sądzili, sprawy sieroty nie prostowali, a sądu ubogich nie sądzili.

Isai. 1, 23. Zach. 7, 10.

29. A więc o to nie nawiedzę? mówi Pan: albo nad takim narodem nie pomści się dusza moja.

30. Zdumienie i dziwy stały się na ziemi.

31. Prorocy prorokowali kłamstwo, a kapłani przyklaskowali rękoma swemi, a lud mój umiłował takie rzeczy: cóż się tedy stanie na ostatku jego?

ROZDZIAŁ VI.

Opowiada znędenie i spustoszenie Jeruzalem miasta, przeto iż wzgardzili przykazaniem Pańskiem, ale że się wszyscy a zwłaszcza przełożeni, prorocy i kapłani udali na łakomstwo i na zdradę, przetoż téż ich ofiary porzucił, upomina nakoniec ku płaczu.

Zmocnijcie się, synowie Benjamin! w pośrodku Jeruzalem, a w Thekua trąbcie w trąbę, a na Bethakarem podnieście proporzec; bo złe ukazało się z północy, i zaburzenie wielkie.

2. Pięknej i rozkosznej przyrównałem córkę Syońską.

3. Do niej przyjdą pasterze i trzody ich: rozbili na niej namioty wołu, każdy będzie pasł te, którzy są pod ręką jego.

4. Poświęćcie na nią wojnę, wstańcie, a wstąpmy w południe. Biada nam, że się nachylił dzień, że się stały dłuższe cienie w wieczór.

5. Wstańcie, a wstąpmy w nocy a rozwalmy domy jej.

6. Bo to mówi Pan zastępów: Porąbajcie drzewo jej a usypcie wał około Jeruzalem: toć jest miasto nawiedzenia, wszystka potwarz w pośrodku jego.

7. Jako cysterna zimną czyni wodę swoją, tak zimną uczyniło złość swoją: nieprawość i spustoszenie słyszeć będzie w nim przedemną zawsze, nie-moc i bicie.

8. Ćwicz się, Jeruzalem! aby snadź nie odstąpiła dusza moja od ciebie;

abych cię snadź nie położył pustą ziemią, ku mieszkaniu niesposobną.

9. To mówi Pan zastępów: Aż do grona pozbierają, jako na winnicy, ostatek Izraela: obróć rękę twoją jako zbierający wino do kosza.

10. Komu mówić będę, a kogo oświadczać będę, aby słuchał? oto nieobrzezane uszy ich, a słuchać nie mogą: oto słowo Pańskie stało się im na hańbę, i nie przyjmą go.

11. A przeto pełenem zapalczywości Pańskiej, upracowałem się znośząc: wylij na dziecię, na ulicy i na radę młodych spółem; bo mąż z żoną poiman będzie, stary z pełnym dni.

12. I spadną domy ich na insze, pola i żony spółem; bo wyciągnę rękę moją na obywatelę ziemie, mówi Pan.

13. Ponieważ od najmniejszego aż do największego wszyscy się udali za łakomstwem: i od proroka aż do kapłana wszyscy czynią zdradę.

Isai. 56, 11.

14. I leczyły skazę córki ludu mego z lekkością, mówiąc: Pokój, pokój, ano nie było pokoju.

15. Zawstydzili się, iż obrzydłość czynili: albo raczej wstydem się nie wstydzili, i sromać się nie umieli, przeto upadną między padającymi: czasu nawiedzenia ich powalą się, mówi Pan.

16. To mówi Pan: Stańcie przy drogach i patrzcie a pytajcie się o ścieżkach starych, któraby była droga dobra, i chódźcie nią, a najdziecie ochłodę duszom waszym; i mówili: Nie pójdziemy.

Matth. 11, 29.

17. I postanowiłem nad wami stróże: Słuchajcie głosu trąby! I mówili: Nie będziemy słuchać.

18. Przeto posłuchajcie, narodowie! a poznaj, gromado! jako wielkie rzeczy Ja im uczynię.

19. Słuchaj, ziemio! Oto Ja przywiode złe na ten lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali, a zakon mój porzucili.

20. Na co mi kadzidło z Saby przynosiscie, i ziele wdzięcznej woni z ziemie dalekiej? całopalenia wasze nie są przyjemne, i ofiary wasze nie podobają mi się.

Isai. 1, 11.

21. Przeto to mówi Pan: Oto Ja

przepuszczę na ten lud upaści, i będą się powalać na nich ojcowie i synowie, spółem sąsiad i bliski poginą.

22. To mówi Pan: Oto lud idzie z ziemi północnej, a naród wielki powstanie z krajów ziemi.

23. Strzałę i tarczę pochwyti, okrutny jest, a nie zlituje się. Głos jego zaszumi jako morze, a na konie wsiedą, gotowi jako mąż ku bitwie, przeciw tobie, córko Syońska! Luc. 11.

24. Słyszeliśmy wieść o nim, osłabiały ręce nasze, ucisk poimał nas, boleści jako rodzącą.

25. Nie wychódźcie na pola, i w drogę nie chódźcie; bo miecz nieprzyjacielski, strach w okolicy.

26. Córko ludu mego! przepasz się włosienicą i posyp się popiołem: żal jednaka uczyni sobie, płacz gorzki; bo natychmiast przyjdzie burzyciel na nas.

27. Próbierzem mocnym dałem cię w ludu moim, a będziesz wiedział i doznasz dróg ich.

28. Wszyscy ci księżęta przestępujący, chodzący zdradliwie, miedź i żelazo: wszyscy się popsowali.

29. Ustał miech, w ogniu zgorzał ołów, próżno zlewacz zlewał; bo złości ich nie są wypławione.

30. Srebrem złem nazówcie je; bo je Pan porzucił.

ROZDZIAŁ VII.

Upomina lud ku dobremu, aby nie w kościele, ale w uczynkach dobrych miał ufanie, dając przyczynę, czemu się prorok za ludem nie ma modlić, a że Pan nie chce przyjmować ofiar od nich, i o pomście.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. Stań w bramie domu Pańskiego a powiadaj tam to słowo i mów: Słuchajcie słowa Pańskiego, wszystkich Juda, którzy wchodzą przez te bramy, abyście się kłaniali Panu.

3. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Dobrze czyńcie drogi wasze i sprawy wasze: a będę mieszkał z wami na tem miejscu.

4. Nie ufajcie w słowach kłamliwych, mówiąc: Kościół Pański, kościół Pański, kościół to Pański jest.

5. Bo jeżeli dobrze zastępujecie drogi wasze i sprawy wasze: jeżeli czynić będziecie sąd między mężem a między bliźnim jego:

6. Przychodnia i sieroty i wdowy nie spotwarzycie, ani krwie niewinnej nie rozlejecie na tem miejscu, a za cudzymi bogami na swe złe nie pójdziecie,

7. Mieszkać będę z wami na tem miejscu, w ziemi, którąm dał ojcom waszym, od wieku i aż do wieku.

8. Oto wy ufacie sobie w mówiech kłamstwa, które wam nie pomogą.

9. Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, ofiarować Baalom, i chodzić za bogami cudzymi, których nie znacie.

10. I przyszlście a stanęliście przedemną w tym domu, w którym wzywano imienia mego, i rzekliście: Wybawieniśmy, żeśmy czynili te wszystkie brzydlivości.

11. A więc jaskinią zbójców stał się ten dom, w którym wzywano imienia mego przed oczyma waszemi? Ja, Ja jestem: Jam widział, mówi Pan.

Math. 21, 13. Marc. 11, 17. Luc. 19, 46.

12. Idźcie do miejsca mego do Sylo, gdzie mieszkało imię moje z pierwu: a oglądajcie, com uczynił jemu, dla złości ludu mego Izraelskiego.

13. A teraz, ponieważście czynili wszystkie te uczynki, mówi Pan, a mówiłem do was, rano wstając i mówiąc, a nie słuchaliście, i wołałem was, a nie odpowiedzieliście:

Prov. 1, 24. Isai. 65, 13.

14. Uczynię domowi temu, w którym wzywano imienia mego, i w którym wy ufacie, i miejscu, którem dał wam, i ojcom waszym, jakom uczynił Sylo.

1. Król. 4, 2

15. I odrzucę was od oblicza mego, jakom odrzucił wszystkie bracią waszą, wszystko nasienie Ephraim.

16. A tak ty nie módl się za tym ludem, ani przyjmuj za nim chwały i modły, ani mi się zastawiaj; bo cię nie wysłucham.

17. Aza nie widzisz, co ci działają w mieściech Judzkich, i po ulicach Jeruzalem?

18. Synowie zbierają drwa, a ojcowie podniecają ogień, a niewiasty zakrapiają smalcem, aby czynili placki krolowej niebieskiej, i aby ofiarowali bogom cudzym, a mnie ku gniewu wzruszyli.

19. Izali mnie ku gniewu wzruszają? mówi Pan, aza nie sami siebie, na zawstydzenie twarzy swój?

20. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto zapalczywość moja i rozgniewanie moje zlewa się na to miejsce, na ludzie i na bydło i na drzewo polne i na owoce ziemie, i zapali się i nie ugasi się.

21. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenia wasze przydajcie do ofiar waszych a jedzcie mięso.

22. Bom nie mówił z ojcy waszymi, i nie rozkazałem im onego dnia, któremu je wywiódł z ziemie Egipskiej o słowie całopalenia i ofiar.

23. Alem to słowo przykazał im, mówiąc: Słuchajcie głosu mego, a będę wam Bogiem, a wy będziecie mi ludem, a chódźcie każdą drogą, którą wam przykazał, aby wam dobrze było.

24. I nie słuchali, ani nachylili ucha swego: ale odeszli w woli i w przewrótności serca swego złego: i udali się nazad, a nie wprzód.

25. Ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z ziemie Egipskiej aż do dnia tego; i posłałem do was wszystkie sługi moje proroki, co dzień wstając rano i posyłając.

26. A nie słuchali mię, ani nakłanili ucha swego: ale zatwardzili kark swój, i gorzej czynili niżli ojcowie ich.

27. I będziesz mówił do nich wszystkie te słowa, a nie usłuchają cię: i będziesz ich wołał, a nie owoić się.

28. I rzeczesz do nich: Ten jest naród, który nie słuchał głosu Pana, Boga swego, ani przyjął karania: zginęła wiara i odjęta jest od ust ich.

29. Ostrzyż włosy twoje i zarzuć, a weźmij na prost narzekanie; bo odrzucił Pan i ostawił rodzaj zapalczywości swojej.

30. Bo czynili synowie Judzey złość w oczach moich, mówi Pan: nakładli obrażenia swego do domu, w którym wzywano imienia mego, aby go splugawili:

31. I zbudowali wyżyny Topheth, które jest w dolinie syna Ennom, aby palili syny swe i córki swe w ogniu: czegom nie rozkazał, anim pomyślał w sercu swoim.

32. Przeto oto dni przyjdą, mówi Pan, i nie będą więcej zwać Topheth doliną syna Ennom, ale doliną morderstwa: i będą pogrzebać w Topheth, ponieważ nie będzie miejsca.

33. I będzie ścierw ludu tego pokarmem ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemskiemu: a nie będzie, który odegnał.

34. I uczynię, że ustanie w mieściech Judzkich i na ulicach Jeruzalem głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice; bo ziemia będzie na spustoszenie. Ezech. 26, 13.

ROZDZIAŁ VIII.

Za te występki tak królów, jako książąt, kapłanów i proroków, kości ich z grobów miały być wyrzucone, a lud, który pozostał, że miał być od nieprzyjaciół okrutnie utracony.

Czasu onego, mówi Pan, wyrzucą kości królów Judzkich i kości książąt ich i kości kapłanów i kości proroków i kości tych, którzy mieszkali w Jeruzalem, z grobów ich.

2. I wyłożą je na słońce i na księżyc i na wszystko wojsko niebieskie, które miłowali, i którym służyli, i za którymi chodzili, i których szukali i kłaniali się im: nie pozbierają ich, ani pogrzebią: jako gnój po ziemi będą.

3. I obiorą raczej śmierć niżli żywot wszyscy, którzy, się zostaną z plemienia tego złościwego po wszystkich miejscach, które pozostały, na którym je wyrzucił, mówi Pan zastępów.

4. I rzeczesz do nich: To mówi Pan: Izali ten, kto się powala, nie powstanie? a kto się odwrócił, zaś się nie nawróci?

5. Czemuż się tedy odwrócił ten lud w Jeruzalem odwróceniem spórnem? chwycili się kłamstwa, a nie chcieli się nawrócić.

6. Pilnowałem i słuchałem, żaden co dobrego jest, nie mówi: niemasz żadnego, któryby za grzech swój pokutował*), mówiąc: Cóżem uczynił? Wszyscy się obrócili do biegu swego, jako koń bieżący pędem ku potkaniu.

7. Kania na powietrzu poznała czas swój: synogarlica i jaskółka i bocian strzegły czasu przyjścia swego: a lud mój nie poznał sądu Pańskiego.

*) Po hebr. — któryby grzechu swego żałował.

8. Jakóż mówicie: Mądrzyśmy my, i zakon Pański jest u nas? zaprawdę pióro kłamliwe pisarzów czyniło kłamstwo.

9. Zawstydzili się mądrzy, przestraszeni i poimani są; bo słowo Pańskie porzucili, a żadnej mądrości w nich niemasz.

10. Przeto dam żony ich cudzoziemcom, pola ich dziedzicom; bo od najmniejszego aż do największego wszyscy za łakomstwem idą: od proroka aż do kapłana wszyscy czynią kłamstwo.

Isai. 56, 11.

11. I leczylży skazę córki ludu mego ku zelżywości, mówiąc: Pokój, pokój! gdy nie było pokoju.

12. Zawstydzili się; bo obrzydłość czynili: albo raczej zawstyżeniem nie zawstydzili się i sromać się nie umieli: przeto upadną między upadającymi, czasu nawiedzenia swego powalą się, mówi Pan.

13. Zbierając zbierze je, mówi Pan: niemasz jagody na winnem drzewie, niemasz téż fig na fidze: list opadł, i dałem im, co przeminęło.

14. Czemu siedziemy? zejǳcie się, a wnidźmy do miasta obronnego a milczmy tam; bo Pan, Bóg nasz, milczeć nam kazał, i napoił nas wodą żółci; bośmy zgrzeszyli Panu.

15. Czekaliśmy pokoju, a nie było dobra: czasu uleczenia, alie oto trwoga.

16. Od Dana słyszano rżanie koni jego, od głosu rżania walecznych jego poruszyła się wszystka ziemia, i przyszlży, i pożarli ziemię i napełnienie jęj, miasto i mieszkające w niem.

17. Bo oto Ja puszcze na was węże bazyliżki, na które niemasz zaklania, i pokasają was, mówi Pan.

18. Boleść moja nad boleść, we mnie serce moje żalosne.

19. Oto głos wołania córki ludu mego z ziemi dalekiej: Izali Pana niemasz na Syonie, albo króla jego niemasz na nim? Czemuż mię tedy wzruszyli ku gniewowi rycinami swemi i próżnościami obcemi?

20. Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy nie wybawieni.

21. Dla skruszenia córki ludu mego skruszonym jest i zasmucony, zdumienie mię zjęło.

22. Izali żywice niemasz w Ga-laad? albo tam niemasz lekarza? Czemuż tedy nie zagoiła się blizna córki ludu mego?

ROZDZIAŁ IX.

Narzeka prorok na lud, i płacze go, wypisuje obłudność i zdradę ludzką, a grozi pomstę, a że się nie godzi w niezem chlubić, jedno w Bogu, a że nie nic nie pomaga obrzezanie cielesne.

Kto da głowie mej wodę, a oczom moim źródło łez? i będę płakał we dnie i w nocy pobitych córki ludu mego.

2. Kto mi da na puszczy gospodę podróżników, i opuszczę lud mój i odejdę od nich? bo wszyscy są cudzołożnicy, zbór przestępników.

3. I naciągnęli język swój jako łuk kłamstwa i nie prawdy: zmocnili się na ziemi; bo ze złości do złości wychodzili, a mnie nie poznali, mówi Pan.

4. Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a niech nie ufa każdemu bratu swemu; bo każdy brat podchodząc podejǳie, a każdy przyjaciel zdradliwie postępować będzie.

5. I mąż z brata swego śmiać się będzie, a prawdy nie będą mówić; bo nauczylży język swój mówić kłamstwo, starali się, aby źle czynili.

6. Mieszkanie twoje w pośrodku zdrady: dla zdrady nie chcieli mię poznać, mówi Pan.

7. Przeto mówi Pan zastępów: Oto Ja spławię i spróbuje ich; bo cóż innego mam czynić od oblicza córki ludu mego?

8. Strzała raniąca język ich, zdradę mówił: usty swemi pokój z przyjacieleм swym mówi, a potajemnie zakłada nań sidła.

Psal. 27, 3.

9. A więc dlatego nie nawiedzę? mówi Pan. Albo nad takim narodem nie pomści się dusza moja?

10. Nad górami wezmę płacz i lament, i nad pięknymi puszczy narzekanie; bo spalone są dlatego, że niemasz męża przechodzącego, i nie słyszeli głosu dzierżawce: od ptastwa powietrznego aż do bydła, przenieśli się i odeszli.

11. I obróć Jeruzalem w gromady psiahu, i w legowiska smoków: a miasta Judzkie dam na spustoszenie, tak iż nie będzie obywatela.

12. Kto jest mąż mądry, któryby to wyrozumiał? i do którego było słowo ust Pańskich, aby to opowiadał, dlaczego zginęła ziemia, i spalona jest jako pustynia? dlatego że nie masz, ktoby przechodził?

13. I rzekł Pan: Iż opuścili zakon mój, którym im dał, a nie słuchali głosu mego i nie chodzili w nim,

14. A chodzili za nieprawością serca swego, i za Baalim, czego się nauczyli od ojców swoich.

15. Przetóż to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nakarmię ten lud psionem, i napoję je wodą żółci.

16. I rozproszę je między narody, których nie znali sami i ojcowie ich, a posłę za nimi miecz, aż będą wytraceni.

17. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Przypatrzcie się, a przyzwócie narzekalnie, i niech przyjdą, i do tych, które mądre są, posłijcie, a niech się pośpieszą.

18. Niech się pokwapią, a uczynią nad nami lament, niech wylewają oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływają wodą.

19. Bo głos lamentu słyszany jest z Syonu: Jakośmy zburzeni i zawstydzeni bardzo! bośmy opuścili ziemię; bo rozrzucone są mieszkania nasze.

20. A tak słuchajcie niewiasty słowa Pańskiego, a niech przyjmą uszy wasze mowę ust jego, i nauczajcie córek waszych lamentu, a każda bliską swoje narzekania.

21. Bo wlaża śmierć okny naszymi, weszła do domów naszych, aby wytraciła dzieci z ulice a młodzieńce z rynków.

22. Mów: To mówi Pan: I poleże trup człowieczy jako gnój po polu, i jako siano za żnącym, a nie masz, ktoby zbierał.

23. To mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry w mądrości swój, i niech się nie chlubi mężny w męstwie swem, i niech się nie chlubi bogaty w bogactwie swoim: 1. Cor. 1, 31. 2. Cor. 10, 17.

24. Ale się niech w tem chlubi, który się chlubi, że umie i zna mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie i sąd i sprawiedliwość na ziemi; bo mi się to podoba, mówi Pan.

25. Oto dni przychodzą, mówi Pan, a nawiedzę każdego, który ma obrzezany odrzezek.

26. Egipt i Judę i Edom i syny Ammonowe i Moaba i wszystkie, którzy są podstrzyżeni na długi włos, mieszkający na puszczy; bo wszystkie narody mają odrzezek, i wszystkich dom Izraelów nieobrzezani są sercem.

ROZDZIAŁ X.

Upomina lud, aby się nie bali niebieskich znamion, ani bałwanów, okazując ich nikczemność, iż nikomu nie nie mogą uczynić, i wiele innych rzeczy gani balwany.

Słuchajcie słowa, które mówił Pan na was, domie Izraelski!

2. To mówi Pan: Wedle dróg pogańskich nie uczcie się, a znamion niebieskich nie bójcie się, których się boją poganie; boć ustawy narodów próżne są.

3. Bo drzewo z lasa wyrąbała robota ręki rzemieślniczej toporem.

4. Srebrem i złotem ozdobił je, gwoździami i młotami zbił, aby się nie rozwalilo.

5. Nakształt palmy sprawione są, a nie będą mówić: nosić je będą; bo chodzić nie mogą: przeto nie bójcie się ich; bo nie mogą uczynić ani złe ani dobrze.

6. Nie masz tobie podobnego, Panie! wielkiś ty, i wielkie imię twoje w możności. Mich. 7, 18.

7. Kto się bać nie będzie ciebie, o królu narodów? bo twoja jest cześć między wszymi mędrkami narodów i we wszech królestwach ich, nie masz żadnego tobie podobnego. Apoc. 15, 4.

8. Pospołu głupi i szaleni będą doświadczeni: ćwiczenie nikczemności ich drewno jest.

9. Srebro uwinione z Tarsys przewożą, a złoto z Ophaz, dzieło rzemieślnicze i ręki miedziennika: hiacynt i szarłat odzienie ich, dzieło rzemieślnicze to wszystko.

10. Pan Bóg prawdziwy jest, on Bóg żyjący i król wieczny: od rozniewiania jego zruszy się ziemia, a nie wytrwają narodowie zagrożenia jego.

11. Przetóż tak im rzeczenie: Bogowie, którzy nieba i ziemię nie stworzyli, niechaj zginą z ziemię, i z tego, co jest pod niebem.

12. Który czyni ziemię siłą swą, sprawuje świat mądrością swą, a rozumem swym rozciąga niebiosy.

Genes. 1, 1.

13. Na głos swój daje mnóstwo wód na powietrzu i podnosi mgły z krajów ziemie, błyskawice w deszcz obraca i wywodzi wiatr z skarbow swoich.

Psal. 134, 7.

14. Zgłupiał każdy człowiek od umiejętności, zawstydzon jest każdy rzemieślnik w rycinie; bo ono fałsz jest, co ulał, i niemasz ducha w nich.

15. Nikczemne są i dzieło śmiechu godne, czasu nawiedzenia ich poginą.

16. Nie jest tym podobien dział Jakóbów; bo który wszystko stworzył, on jest: a Izrael pręt dziedzictwa jego: Pan zastępów imię jemu.

17. Zbierz z ziemie zelżywość twoją, która mieszkasz w obleżeniu.

18. Bo to mówi Pan: Oto Ja da-leko wyrzucę obywateli ziemie tym razem i utrapię je tak, że nalezieni będą.

19. Biada mnie nad zniszczeniem mojem! złe bardzo zbiecie moje, a jam rzekł: Właśnie to jest choroba moja, będę ją nosił.

20. Namiot mój zburzon jest, wszystkie powrózki moje porwały się: synowie moi wyszli odemnie, a niemasz ich, niemasz, ktoby więcęj rozciągał namiot mój i podnosił skóry moje.

21. Bo głupie czynili pasterze, a Pana nie szukali: przetoż nie zrozumieli, i wszystka trzoda ich jest rozproszona.

22. Głos słuchu oto idzie i ruszenie wielkie ziemie północnej, aby położyło miasta Judzkie pustynią i mieszkaniem smoków.

23. Wiem, Panie! że droga człowieka nie jest jego, ani jest rzecz męża, aby chodził a prostował kroki swoje.

24. Karz mię, Panie! wszakże w sądzie, a nie w zapalczywości twojej, abyś mię snadź wniwecz nie obrócił.

Psal. 6, 2.

25. Wylęj rozniewanie twoje na narody, które cię nie znały, i na krainy, które imienia twego nie wzywały; bo zjedli Jakóba i pożarli go

i strawili go i ochędóstwo jego rozproszyli.

Psal 78, 6.

ROZDZIAŁ XI.

Mąż przeklęty, któryby słów Bożych nie słuchał, upomina ku pełnieniu przykazania Boskiego; Bóg broni prorokowi modlić się za ludem: na końcu pro-roctwo o umęczeniu Pana Chrystusowem.

Słowo, które się stało od Pana do Jeremiasza, rzekąc:

2. Słuchajcie słów przymierza tego, a mówcie do mężów Judzkich i do obywatelów Jeruzalem.

3. I rzeczesz do nich: To mówi Pan, Bóg Izraelów. Przeklęty mąż, który nie usłucha słów przymierza tego,

4. Ktorem przykazał ojcom waszym dnia, któremu je wywiódł z ziemie Egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mego, a czynicie wszystko, co wam rozkazuje, i będziecie mi ludem, a Ja wam będę Bogiem:

5. Abych wzbudził przysięgę, którą przysiągł ojcom waszym, że im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem, jako jest ten dzień. I odpowiedziałem i rzekłem: Amen, Panie!

6. I rzekł Pan do mnie: Krzycz wszystkie te słowa w mieściech Judzkich i przed Jeruzalem, mówiąc: Słuchajcie słów przymierza tego, a czynicie je.

7. Bo oświadczając oświadczyłem się przed ojcy waszymi dnia, któremu je wywiódł z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego: rano wstając oświadczałem się i mówiłem: Słuchajcie głosu mego!

8. A nie usłuchali, ani nachylili ucha swego; ale chodzili każdy w przewrótności serca swego złego: i przywiódłem na nie wszystkie słowa przymierza tego, którem przykazał, aby czynili: a nie czynili.

9. I rzekł Pan do mnie: Nalazło się zbuntowanie w mężach Judzkich i w obywatelach Jeruzalem.

10. Wrócili się do nieprawości ojców swych pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich: a tak i ci poszli za bogi cudzymi, aby im służyli, zgwałcili dom Izraelski i dom Judzki, przymierze moje, którem z ojców ich postanowił.

11. Przetóż to mówi Pan: Oto Ja przywiodę na nie złe, z których wy-niśc nie będą mogli, i będą wołać do mnie, a nie wysłucham ich.

12. I pójdą miasta Judzkie i oby-watele Jeruzalem, i będą wołać do bogów, którym ofiary czynią: a nie wybawią ich czasu ich utrapienia.

13. Bo wedle liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo! a według liczby dróg Jerozolimskich stawia-licście ołtarzów sromotnych, ołtarzów na mokre ofiarowanie Baalom.

14. Przetóż ty nie módl się za tym ludem, ani przyjmuj za nimi chwały i modlitwy; bo nie wysłucham czasu wołania do mnie, czasu utra-pienia swego.

15. Cóż to jest, że miły mój w domu moim czynił wiele złości? izali mięso święte odejmie od ciebie złości twoje, z którychżeś się chlubiła?

16. Oliwą obfitą, piękną, rodzajną, śliczną nazwał Pan imię twoje: na głos mówienia wielki się ogień na niej zapalił, i pogorzały chróściny jej.

17. I Pan zastępów, który cię szczepił, mówił na cię złe dla złości domu Izraelskiego i domu Judzkiego, które czynili sobie, aby mię drażnili, ofiarując Baalom.

18. Ale ty, Panie! ukazałeś mi, i poznałem: tedy pokazałeś mi sprawy ich.

19. Aza jako baranek cichy, kórego niosą na rzeź? a nie poznałem, że myśleli na mię rady, mówiąc: Włó-żmy drewno w chleb jego a wygła-dzmy go z ziemie żywiących, i imie-nia jego więcéj niech nie wspomnią.

20. Ale ty, Panie zastępów! który są-dzisz sprawiedliwie, a nerek i serca do-znawasz, niech ujrzę pomstę twoję nad nimi; bom tobie objawił sprawę moję.

21. Przetóż to mówi Pan do mę-zów Anathoth, którzy szukają dusze twojej i mówią: Nie będziesz proro-kował w imię Pańskie, i nie umrzesz od rąk naszych.

22. Przetóż to mówi Pan zastępów: Oto ja nawiedzę je: młodzieńcy pomrą od miecza, synowie ich i córki ich pomrą od głodu.

23. A ostatku nie będzie po nich; bo nawiodę złe na męża Anathoth, rok nawiedzenia ich.

ROZDZIAŁ XII.

Dziwi się prorok szczęściu złych ludzi, acz ich Pan na zatrącenie chowa. A że Pan Chrystus duszę swą dał w ręce nieprzyjacielskie, oznajmia: karze pasterze, mówi o tych, którzy się ku Panu Chrystusowi nawrócili.

Sprawiedliwys ty w prawdzie, Panie! gdybych się z tobą spierał: a wszakoż sprawiedliwości będę do ciebie mówił. Czemu się szczęście droga nie-zbożnych? dobrze się mają wszyscy, którzy przestępują i nieprawość czy-nią?

Joh. 21, 7. Hab. 1, 13.

2. Wsadziłeś je, i rozkorzenili się: rosną i owoc wydają, blisko ty jest ust ich, a daleko od nerek ich.

3. A ty, Panie! znasz mię, widzia-łeś mię i doświadczyłeś serca mego u siebie: zgromadź je jako trzodę na rzeź i poświęć je w dzień zabijania.

4. Dokądże płakać będzie ziemia, a ziele wszego pola schnąć będzie? dla złości mieszkających na niej zstrawione jest bydło i ptastwo; bo mówili: Nie ujrzy ostatków na-szych.

5. Jeżeli z pieszymi bieząc spra-cowałeś się, jakóż będziesz mógł ubie-gać się z końmi? a gdyżes w ziemi pokoju był bezpieczny, cóż uczynisz w nadatości Jordanu?

6. Bo i bracia twoi i dom ojca twego, i ci walczyli przeciw tobie, i wołali za tobą pełnym głosem. Nie wierz im, gdy będą mówić do ciebie dobre rzeczy.

7. Opuściłem dom mój, ostawiłem dziedzictwo moje: dałem miłą duszę swoję w ręce nieprzyjaciół jej.

8. Stało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie: puściło przeciwko mnie głos, dlatego je mam w niena-wiści.

9. Izali dziedzictwo moje jest mi ptakiem pstrym? Izali ptakiem ze-wsząd farbowanym? Przyjdźcie, zbierz-cie się wszyscy zwierzowie ziemscy, śpieszcie się na pożarcie.

10. Pasterze mnodzy skazili winnicę moję, podeptali dział mój, obrócili część moję rozkoszną w pustynią pustą.

11. Obrócili ją w rozszarpanie, i płakała nademną: spustoszeniem spu-stoszona jest wszystka ziemia; bo nie-masz, kto by uważał w sercu.

12. Na wszystkie drogi puszcy przyszli burzyciele; bo miecz Pański

pożre od końca ziemi aż do końca jój: nie masz pokoju wszelkiemu ciału.

13. Siali pszenicę, ale ciernie żeli: wzięli dziedzictwo, a nie pomoże im: zawstydzicie się urodzajów waszych dla gniewu zapalczywości Pańskiej.

14. To mówi Pan przeciw wszystkim sąsiadom moim najgorszym, którzy się dotykają dziedzictwa, którem podzielił ludowi memu Izraelskiemu: Oto Ja wyrwę je z ziemi ich i dom Judzki wyrwę z pośrodku ich.

15. A gdy je wyrwę, nawrócę się, i zlituję się nad nimi: i nawrócę je, męża do dziedzictwa swego, i męża do ziemi jego.

16. I będzie: Jeżeli ucząc nauczą się dróg ludu mego, żeby przysięgali na imię moje: Żywie Pan, jako nauczylili lud mój przysięgać na Baala: zbudują się w pośrodku ludu mego.

17. Lecz jeżeli nie usłuchają, wyrwę naród on wyrwaniem i zatraceniem, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XIII.

Okazuje, co się znaczy przez spodni pas lniany zetylany: opisuje zaprowadzenie Judzkie w niewolę dla nieprawości ich, że za nie nie pokutowali.

To mówi Pan do mnie: Idź, a dostań sobie spodniego pasa lnianego i włoż go na biodra twoje, a do wody nie kładź go.

2. I dostałem spodniego pasa według słowa Pańskiego i włożyłem około biodr swoich.

3. I stała się mowa Pańska do mnie powtórę, mówiąc:

4. Weźmij spodni pas, któregoś dostał, który jest około biodr twoich, a wstawszy, idź do Euphratesa i skryj go tam w dziurze skalnej.

5. I szedłem i skryłem go w Euphratesie, jako mi był Pan rozkazał.

6. I stało się po wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź do Euphratesa, a weźmij ztamtąd spodni pas, którym ci rozkazał, abyś go tam schował.

7. I szedłem do Euphratesa i kopalem i wziąłem pas z miejsca, gdzie go był skrył: a oto był zgnił pas, tak iż się ninacz nie godził.

8. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

9. To mówi Pan: Tak zgnoję pychę Judy i pychę Jeruzalem wielką.

10. Ten lud najgorszy, którzy nie chcą słuchać słów moich, a chodzą w przewrotności serca swego, i chodzili za bogi obcymi, aby im służyli i kłaniali się im: i będą jako ten spodni pas, który się ninacz nie godzi.

11. Bo jako spodni pas przystawa ku biodrom męzkim, takem Ja był sobie przypoił wszystkie dom Izraelski i wszystkie dom Judzki, mówi Pan, aby mi byli ludem i imieniem i chwałą i sławą: a nie słuchali.

12. A tak rzeczesz do nich tę mowę: To mówi Pan, Bóg Izraelski: Każda faszka będzie napełniona winem: i rzeką do ciebie: Aza nie wiemy, że każda faszka napełniona będzie winem?

13. I rzeczesz do nich: To mówi Pan: Oto Ja napełnię wszystkie obywatelę tej ziemi i króle, którzy siedzą z pokolenia Dawidowego na stolicy jego, i kapłany, proroki i wszystkie obywatelę Jeruzolimskie pijalstwem:

14. I rozproszę je, męża od brata swego, i ojce i syny spólem, mówi Pan: nie zfolguję, ani przepuszczę, ani się zlituję, żebym ich nie wytracił.

15. Słuchajcie a bierzcie w uszy. Nie podnoście się; bo Pan mówił.

16. Dajcie Panu, Bogu waszemu, chwałę, nim się zaćmi, i nim się otrąca nogi wasze o góry ciemne: będziecie czekać światła, a obróci je w cień śmierci i we mgłę.

17. A jeżeli tego słuchać nie będziecie, w tajemności płakać będzie dusza moja dla pychy, płacząc płakać będzie, i wyleje łzy oko moje, że poimano stado Pańskie.

Thren. 1, 2.

18. Mów królówi i panującój: Ukorciecie się, siadźcie; bo spadła z głowy waszej korona chwały waszej.

19. Miasta na południe zawarte są, a nie masz, ktoby otworzył: przeniesion jest wszystkie Juda przeniesieniem doskonałym.

20. Podnieście oczy wasze a obaczcie, którzy idziecie od północy. Gdzie jest stado, które tobie dano, zacny dobytek twój?

21. Co rzeczesz, gdy cię nawiedzi? boś je ty nauczył na się i wyćwiczył na głowę swoje: izali cię nie zajmą boleści, jako niewiastę rodzącą?

22. A jeżeli rzeczesz w sercu twojem: Czemu mię to potkało? Dla mnóstwa nieprawości twój odkryte są sromotniejsze członki twe, zmazane są stopy twoje.

23. Jeżeli może odmienić Murzyn skórę swoją, albo pard pstrociny swoje, i wy będziecie móżdż dobrze czynić, nauczywszy się złego.

24. I rozsieję je jako żdzibło, które wiatr porывa na puszczy.

25. Tenci los twój i dział miary twój odemnie, mówi Pan, iżes mię zapomniała a ufałaś w kłamstwie.

26. Przetóżem Ja też obnażył łono twoje przed obliczem twojem, i okazała się sromota twoja.

27. Cudzołóstwa twoje i rżania twoje, niecnota wszeteczeństwa twogo na pagórkach: na polu widziałem obrzydłości twoje. Biada tobie Jeruzalem! nie oczyścisz się po mnie: pókiż jeszcze?

ROZDZIAŁ XIV.

Dla grzechów ludzkich suchość wielka na ziemi, Pan ani proroków przyczynny, ani ludzkich ofiar, próśby, postów nie chce przyjmować: proroki fałszywe z nimi spolu karze, żałuje Jeremiasz ludzi pobitych mieczem i głodem.

Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza o mowach suchości.

2. Płakało Żydowstwo, a bramy jego upadły i zaćmiły się na ziemi, i krzyk Jerozolimski szedł wzgórze.

3. Starsi posłali młodsze swe do wody: przyszedli czerpać, nie znaleźli wody, odnieśli naczynia swe próżne: zawstydzili się i utrapili i nakryli głowy swoje.

4. Dla spustoszenia ziemi, iż nie padał deszcz na ziemię, zawstydzili się oracze, nakryli głowę swoją.

5. Bo i łani w polu porodziła, i zostawiła, że nie było trawy.

6. I leśni osłowie stali na skałach, chwytając wiatru jako smokowie: ustały oczy ich, iż nie było trawy.

7. Jeżeli nieprawości nasze odpowiedzą nam: Panie! uczyn dla imienia twego; bo mnogie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli.

8. Oczekawanie Izraelowe, zbawicieli jego czasu utrapienia! czemu będziesz jako gość na ziemi, i jako podróżny wstępujący na pomieszkanie?

9. Czemu będziesz jako mąż tułacz,

jako mocarz, który nie może zbawić? a tyś jest między nami, Panie! a imienia twego wzywano nad nami: nie opuszczaj nas.

10. To mówi Pan ludowi temu, któremu było miło ruszać nogami swymi, i nie przestał, i nie podobał się Panu: teraz wspomni ich nieprawości, i nawiedzi grzechy ich.

11. I rzekł Pan do mnie: Nie módl się za tym ludem na dobre.

12. Gdy będą pościć, nie wysłucham modlitwy ich: a jeżeli ofiarują całopalenia i ofiary, nie przyjmę ich; bo mieczem i głodem i morem wygubię je.

13. I rzekłem: A, a, a, Panie Boże! prorocy im mówią: Nie ujrzyście miecza, i głód nie będzie u was, ale pokój prawdziwy da wam na tem miejscu.

14. I rzekł Pan do mnie: Fałszywie prorokują prorocy imieniem mojem: nie posyłałem ich i nie rozkazałem im, anim mówić do nich: widzenie kłamliwe i wrózkę i zradę i zwiedzenie serca swego prorokują wam.

15. Przetóż to mówi Pan o prorokach, którzy prorokują w imię moje, którychem Ja nie posyłał, mówiąc: Miecza i głodu nie będzie w tej ziemi: mieczem i głodem będą wytraceni prorocy oni.

16. A ludzie, którym prorokują, będą porzuceni po drogach Jeruzalem od głodu i od miecza, a nie będzie, którzyby je pogrzebł: sami i żony ich, synowie i córki ich, i wyleją na nie złe ich.

17. I rzeczesz do nich to słowo: Niech oczy moje wypuszczają łzy we dnie i w nocy, a niech nie milczą; bo skruszeniem wielkiem skruszona jest dziewica, córka ludu mego, raną bardzo bolesną.

Thren. 1, 16. — 2, 18.

18. Jeżeli wynidę w pole, oto pobici mieczem: a jeżeli wnidę do miasta, oto zmorzeni głodem. Prorok też i kapłan zaszli do ziemi, której nie znali.

19. Izali odrzucając odrzuciłeś Jude? albo Syonem brzydziła się dusza twoja? Czemużeś nas ubił tak, iż niemasz żadnego lekarstwa? Czekaliśmy pokoju, ale niemasz dobra, i czasu uleczenia, alie oto trwoga.

20. Uznaliśmy, Panie! niezbożności nasze, nieprawości ojców naszych, żeśmy zgrzeszyli tobie.

21. Nie daj nas na zelżywość dla imienia twego, a nie czyni nam zelżywości, stolicy chwały twojej: wspomnij, nie targaj przymierza twego z nami.

22. Izali są między rycinami pogauśkimi, którzyby deszcz spuszczały? albo niebiosa mogą dawać deszcze? Izaliś nie ty jest Pan, Bóg nasz, na któregośmy czekali; boś ty to wszystko uczynił.

ROZDZIAŁ XV.

Pan się tak ciężkim stawia, że téż ani na prośby swych proroków nie chce się ukoić nad grzechy ludzkimi, ale je chce śmiercią, mieczem, głodem i jęctwem karać: o pomście Bożej i o nawróceniu naszym do Pana.

I rzekł Pan do mnie: Choćby stanął Mojżesz i Samuel przedemną, nie mam serca do ludu tego: wypadł je od oblicza mego, a niech wynidą.

2. A jeżeli rzeką do ciebie: Dokądże wynidziemy? Rzeczysz do nich: To mówi Pan: Którzy na śmierć, na śmierć: a którzy pod miecz, pod miecz: a którzy na głód, na głód: a którzy w niewolę, w niewolę. Zach. 11, 9.

3. I nawiedzę je cztermi rzeczami, mówi Pan: Mieczem na zabicie, a psy na rozdrapanie, a ptastwem powietrznem i zwierzęty ziemskimi na pożarcie i rozszarpanie.

4. I dam je na wrzawę wszystkim królestwom ziemskim dla Manasesa, syna Ezechiasza, króla Judzkiego, za wszystko, co uczynił w Jeruzalem. 4. Król. 21, 11.

5. Bo któż się zmiłuje nad tobą, Jeruzalem? albo kto się o cię zafrasuje? albo kto pójdzie prosić o twój pokój?

6. Tyś mię opuściło, mówi Pan, poszłoś nazad: i wyciągnę rękę moję na cię i zabiję cię: upracowałem się prosząc.

7. I rozproszę je łopatą wiejadlnią w bramach ziemskich, pobiłem i wytraciłem lud mój: a przecież nie wrócili się z dróg swoich.

8. Namnożyło mi się wdów jego nad piasek morski: przywiódłem im na matkę młodzieńcowę burzyciela w południe, puściłem nagle strach na miasta.

9. Zaniemogła, która siedmioro urodziła, zemdląła dusza jój: zaszło jój słońce, gdy jeszcze był dzień: zawstydziła się i zapłonęła się. A pozostałych jój dam pod miecz przed nieprzyjaciółmi ich, mówi Pan.

1. Król. 2, 5. Amos 8, 9.

10. Biada mnie, matko moja! czemuś mię urodziła męża swaru, męża sporu po wszystkich ziem? nie dawałem na lichwę, ani mnie dawał na lichwę żaden: a wszyscy mi łają.

11. Mówi Pan: Jeżeli ostatek twój nie ku dobremu, jeźli ci nie zabiegał czasu ucisku i czasu utrapienia przeciw nieprzyjacielowi?

12. Izali przymierze uczyni żelazo z żelazem z północy i miedź?

13. Bogactwa twoje, i skarby twe dam na rozchwycenie darmo dla wszystkich grzechów twoich i we wszech granicach twoich.

14. I przywiódę nieprzyjaciół twoje z ziemie, której nie znasz; bo się ogień zapalił z zapalczywości mojej, na was się rozpali.

15. Ty wiesz, Panie! wspomnij na mię i nawiedz mię, a broń mię od tych, którzy mię prześladują: nie bierz mię w cierpliwości twojej: wiedź, iżem cierpiał dla ciebie urąganie.

16. Nalazły się mowy twoje, i pojadłem je, i było mi słowo twoje weselem i radością serca mego; bo wzywano imienia twego nademną, Panie, Boże zastępów!

17. Nie siadałem w radzie igrających, i przechwalałem się z obliczności ręki twojej: samem siadał; boś mię napętnił groźbą. Psal. 1, 1. — 25, 4.

18. Czemuż się stała żalność moja wieczna, a rana moja zwątpiona nie dała się zagoić? była mi jako kłamstwo wód niewiernych.

19. Przetóż to mówi Pan: Jeżeli się nawrócisz, nawrócę cię, i przed obliczem mojem stać będziesz: a jeżeli odłączysz drogą rzecz od podłej, będziesz jako usta moje. Oni się wrócą ku tobie, a ty się nie wrócisz ku nim.

20. I dam cię ludowi temu murem miedzianym, mocnym: i będą walczyć na cię, a nie przemogą; bom Ja z tobą jest, abym cię zbawił i wyrwał cię, mówi Pan.

21. I wybawię cię z ręki nie-
cnotliwych i odkupię cię z ręki mo-
carzów.

ROZDZIAŁ XVI.

O przyszłej nędzy ludu Żydowskiego przez grzechy i bałwochwalstwa ich, aż zaś potem przez rybitwy i łowce przywiedzie je Pan do ziemi swej, gdzie społu z pogany będą się spowiadać grzechów swoich.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Nie pójmiesz żony, i nie będziesz miał synów i córek na tem miejscu.

3. Bo to mówi Pan o synach i o córkach, które się rodzą na tem miejscu, i o matkach ich, które je porodziły, i o ojcach ich, z których plemienia się zrodziły w téj ziemi:

4. Śmierciami chorób pomrą, nie będą opłakani, ani pogrzebieni, gnojem po wierzchu ziemi będą: a nie-
czem i głodem będą wytraceni: i będzie trup ich potrawą ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu.

5. Bo to mówi Pan: Nie wchódź do domu uczty, ani chódź na płakanie, ani ich pocieszaj; bom odjął pokój mój od ludu tego, mówi Pan, miłośnierdzie i zmiłowanie.

6. I pomrą wielcy i mali w téj ziemi: nie pogrzebą ich, ani ich płakać będą: i nie będą się rzazać, ani łysiny czynić dla nich.

7. I nie będą między nimi płaczącemu łamać chleba, dla pociechy nad umarłym: ani im dadzą napoju z kubka dla pociechy, dla ojca jego i matki jego.

8. Do domu téż uczty nie wchódź, abyś siedział z nimi i jadł i pił.

9. Bo to mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja odejmę z miejsca tego przed oczyma waszemi i za dni waszych głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice.

10. A gdy opowiesz ludowi temu te wszystkie słowa, i rzeką do ciebie: Dlaczego Pan mówił na nas to wszystko złe wielkie? Co za nieprawość nasza? i co za grzech nasz, któryśmy zgrzeszyli Panu, Bogu naszemu?

11. Rzeczysz do nich: Że mię opuścili ojcowie wasi, mówi Pan, i chodzili za bogi cudzymi i służyli

im i kłaniali się im: a mnie opuścili i zakonu mego nie strzegli.

12. Lecz i wy gorzejście czynili, niż ojcowie wasi; bo oto chodzi każdy za przewrotnością serca złego swego, żeby mię nie słuchał.

13. A wypędzę was z téj ziemi do ziemi, której nie znacie wy i ojcowie wasi, a tam służyć będziecie bogom cudzym we dnie i w nocy, którzy wam nie dadzą odpoczynku.

14. Przetóż oto dni idą, mówi Pan, i nie rzeką więcej: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemi Egipskiej:

15. Ale: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemi północnej i ze wszech ziem, do któregochem je wypędził; bo wrócę je do ziemi ich, którąm dał ojcom ich.

16. Oto Ja pošlę wiele rybitwów, mówi Pan, i będą je łowić: a potem pošlę im łowców mnogich, i będą je łowić z każdej góry i z każdego pagórka i z jaskin skalnych.

17. Bo oczy moje nade wszemi drogami ich: nie zataiły się od oblicza mego, i nie była zakryta nieprawość ich od oczu moich.

18. I oddam najprzód dwojakie nieprawości i grzechy ich, iż splugawili ziemię moję trupami bałwanów swoich, i obrzydłościami swemi na-
pełnili dziedzictwo moje.

19. Panie, mocy moja i siło moja i ucieczko moja w dzień utrapienia! do ciebie przyjdą narodowie od kończyn ziemi i rzekną: Zaprawdę fałsz odziedziczyli byli ojcowie nasi, marność, która im nie pomogła.

20. Izali uczyni sobie człowiek bogi? a oni nie są bogowie.

21. Przetóż oto Ja pokażę im tym razem: pokażę im rękę moję i moc moję, i doznają, że imię moje Pan.

ROZDZIAŁ XVII.

Grzech Judzki na twardym kamieniu napisany: przeklęty, który dufa w człowieka, a który w Boga błogosławiony. Żąda złych rzeczy prorok Żydom, Pan przykazuje święcić Sobotę, aby się na wszem im szczęściło.

Grzech Judzki napisano piórem żelaznym na paznokciu dyamentowym, wyrzyniono na szerokości serca ich i na rogach ołtarzów ich.

2. Gdy wspomnią synowie ich na

ołtarze swoje i na gaje swoje i na drzewa gałęziste na górach wysokich,

3. Ofiarując w polu. Siłę twoję i wszystkie skarby twoje dam na rozchwycenie, wyżyny twoje dla grzechów po wszech granicach twoich.

4. I zostawiona będziesz sama od dziedzictwa twego, którem ci dał, i dam cię w niewolą nieprzyjaciółom twoim w ziemi, której nie znasz: iż się zapaliła ogień w zapalczywości mojej, aż na wieki gorzeć będzie.

5. To mówi Pan: Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku i kładzie ciało za ramię swoje, a od Pana odstępkuje serce jego.

6. Bo będzie jako wrzos na puszczy, a nie ujrzy, gdy przyjdzie dobre: ale będzie mieszkał w suchości na puszczy, w ziemi stonój i niemieszkalnej.

Isai. 30, 2. — 31, 1.

7. Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, i będzie Pan ufaniem jego.

8. I będzie jako drzewo, które przesadzają nad wodami, które ku wilgotności rozpuszcza korzenie swoje: a nie będzie się bało, gdy przyjdzie gorąco, i będzie liście jego zielone, a czasu suchości nie będzie się frasować i nigdy nie przestanie czynić owocu.

Psał. 1, 3.

9. Zawile jest serce wszystkich i niewybadane: kto je pozna?

10. Ja Pan, badający serca i doznawający nerek, który daję każdemu według drogi jego i według owocu wynalazków jego.

1. Król. 16, 7. Psał. 7, 10. Apoc. 2, 23.

11. Kuropatwa nasiedziała, czego nie zniosła, zebrał bogactwa a nie sprawiedliwie, w połowicy dni swoich opuści je, a na ostatku swoim będzie głupim.

12. Stolica chwały wysokości z początku, miejsce poświęcenia naszego.

13. Oczekiwanie Izraela, Panie! wszyscy, którzy cię opuszczają, zawstydzeni będą: którzy cię odstupują, na ziemi napisani będą; iż opuścili żyłę wód żywiących, Pana.

14. Zlecź mię, Panie, a zleczon będę, zbaw mię, a zbawion będę; boś ty jest chwałą moja.

15. Oto ci mówią do mnie: Gdzież jest słowo Pańskie? niech przyjdzie.

16. A ja nie strwożyłem się ciebie, pasterza naśladować, i dnia człowieczego nie żądałem: ty wiesz, co wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem twojem.

17. Nie bądźże mi ty na strach: nadzieja moja ty w dzień utrapienia.

18. Niech się zawstydzą, którzy mię przesładowają, a niech się ja nie zawstydzę: niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam: przywiedź na nie dzień ucisku, a dwojakim skruszeniem skrusz je.

19. To mówi Pan do mnie: Idź, a stań w bramie synów ludu, którą wchodzą królowie Judzcy i wychodzą, i we wszystkich bramach Jeruzalema,

20. I rzeczesz do nich: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy i wszystek Juda i wszyscy obywatele Jerozolimy, którzy wchodzicie bramami temi:

21. To mówi Pan: Strzeżcie dusz waszych, a nie dźwigajcie brzemion w dzień sobotni, ani wnoscie bramami Jerozolimskimi.

22. Nie wynosicie też brzemion z domów waszych w dzień sobotni, ani żadnej roboty nie będziecie czynić: święćcie dzień sobotni, jakom rozkazał ojcom waszym.

23. A nie słuchali, ani nachylili ucha swego, ale zatwardzili kark swój, aby mię nie słuchali, ani przyjmowali ćwiczenia.

24. I będzie: Jeżeli mię słuchać będziecie, mówi Pan, że nie będziecie wnosić brzemion bramami miasta tego w dzień sobotni, a jeżeli święcić będziecie dzień sobotni, żebyście wem nie czynili żadnej roboty:

25. Wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta siedzące na stolicy Dawidowej, wsiadające na wozy i na konie, sami i książęta ich, mężowie Judzcy i obywatele Jerozolimy: a będzie mieszkanie to miasto na wieki.

26. I będą przychodzić z miast Judzkich i z okolicy Jeruzalema i z ziemi Benjamin i z pól i z gór i z południa, przynosząc całopalenie i ofiarę i obiatę i kadzidło, i wnosząc ofiarę do domu Pańskiego.

27. A jeżeli mię słuchać nie będziecie

abyście święcili dzień sobotni, a nie dźwigali brzemion, ani ich wnosili bramami Jerozolimskimi w dzień sobotni, zapalę ogień w bramach jego, i pożre domy Jerozolimskie, a nie będzie ugaszony.

ROZDZIAŁ XVIII.

Okazuje Pan podobieństwem, że wszystko mocen uczynić: przyповіда się téż, że on gotów za naszymi sprawami, dobrze i źle nam uczynić, spiknienie Żydów na Jeremiasza, a w prawdzie na Pana Chrysta, i o pomście.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, rzekąc:

2. Wstań a wstąp do domu garnca-rzowego, a tam usłyszysz słowa moje.

3. I zstąpiłem do domu garncarzo-wego, a oto on robił robotę na kole.

4. I skaziło się naczynie, które on czynił z gliny rękoma swemi: a wróciwszy się uczynił z niego insze naczynie, jako się w oczach jego podo-bało, aby uczynił.

5. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

6. Izali jako ten garncarz, nie mogę wam uczynić, domie Izraelski? mówi Pan. Oto jako glina w rękach garn-carzowych, takieście wy w ręce mo-ję, domie Izraelski! Isai. 45, 9. Rzym. 9, 20.

7. Nagle rzekę przeciw narodowi i przeciw królestwu, abych je wy-korzenił, zepsował i zagubił.

8. Jeżeli żałować będzie on naród za złość swoją, którą mówił przeciwko niemu, i Ja żałować będę złego, którem mu myślił uczynić.

9. I nagle rzekę o narodzie i o królestwie, żebych je zbudował i osadził.

10. Jeżeli uczyni złość przed oczyma memi, że nie będzie słuchać głosu mego: będzie mi żal dobra, którem rzekł uczynić mu.

11. Przetóż teraz mów mężowi i obywatelom Jeruzalem, rzekąc: To mówi Pan: Oto Ja tworzę przeciw wam złe, i myślę przeciw wam myśl. Niech się nawróci każdy z drogi swęj złośliwej, a prostytutce drogi wasze i sprawy wasze. 4 Król. 17, 13. Joan. 3, 9.

12. Którzy rzekli: Zwątpiliśmy; bo za myślami naszymi pójdziemy, a każdy nieprawość serca swego złego czynić będziemy.

13. Przetóż tak do mówi Pan: Pytajcie narodów, kto słyszał takie straszne

rzeczy, które czyniła nazbyt panna Izraelska?

14. Izali ustaje z skały pełnej śnieg Libanu? albo mogli być wytracone wody wynikające zimne i ściekające?

15. Iż mię lud mój zapomniał, próżno ofiarując, i potykając się po drogach swych, po ścieżkach wieku, aby chodzili po nich gościńcem nie utar-tym:

16. Aby była ziemia ich spustosze-niem i świstaniem wiecznem: każdy, kto pójdzie przez nią, zdumieje się i będzie chwiał głową swoją.

17. Jako wiatr pałacy rozmieć je przed nieprzyjacielem: tył a nie twarz ukażę im w dzień ich zatracenia.

18. I rzekli: Pójdźcie, a wymyślmy na Jeremiasza myśli; bo nie zginie zakon od kapłana, ani rada od mą-drego, ani słowo od proroka: pójdźcie, a ubijem go językiem, a nie dbajmy na wszystkie mowy jego.

19. Pilnuj mię, Panie, a posłuchaj głosu przeciwników moich.

20. Izali oddawają złe za dobre, że wykopali dół duszy mojej? wspo-mnij, żem stał przed oczyma twemi, żebych mówił za nimi dobrze, i odwrócił od nich rozgniewanie twoje.

21. Przetóż podaj syny ich do głodu, a wwiedź je w ręce miecza: niech będą żony ich bez dzieci i wdowy, a mężowie ich niech zabici będą śmiercią, młodzieńcy ich niech będą przebici mieczem w bitwie.

22. Niech będzie słyszany wrzask z domów ich; przywiedziesz bowiem na nie zbójcę nagle; bo wykapali dół, aby mię ułowali i sidła skryli na nogi moje.

23. Ale ty, Panie! wiesz wszelką radę ich przeciwko mnie na śmierć: nie bądź miłościw nieprawości ich, a grzech ich obliczem twojem niech wymazany nie będzie: niech będą upa-dający przed oczyma twemi, czasu gniewu twego pastw się nad nimi.

ROZDZIAŁ XIX

Jeremiasz, przez rozbity dżban albo łagwicę zna-czy zburzenie a zepsowanie ludu Jerozolimskiego, i opisuje ścisł, który cierpiał czasu oblężenia miasta Jeruzalem.

To mówi Pan: Idź a weźmij flaszkę garncarską glinianą od starszych ludu, i od starszych kapłańskich:

2. I wynidź na dolinę syna Ennom, która jest u wjazdu do bramy garncarskiej, a tam obwołasz słowa, które Ja do ciebie mówić będę,

3. I rzeczesz: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie Judzcy i obywatele Jerozolimy! To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę ucisk na to miejsce, tak iż każdemu, który go usłyszy, zabrzmi w uszach jego.

4. Przeto iż mię opuścili a to miejsce obcem uczynili, i ofiarowali na niem bogom cudzym, których nie znali sami i ojcowie ich i królowie Judzcy: i napełnili to miejsce krwią niewinnych.

5. I nabudowali wyżyn Baalom, aby palili syny swe w ogniu na całopalenie Baalom, czegom nie rozkazał ani mówił ani wstąpiło na serce moje.

6. Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, że nie będą więcej zwać miejsca tego Topheth, i doliną syna Ennom, ale doliną zabijania.

7. I rozproszę radę Judzką i Jerozolimską na ten miejscu, i porażę je mieczem w oczach nieprzyjaciół ich i ręką szukających dusze ich: i dam trupy ich na pokarm ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemskiemu.

8. I położę to miasto zdumieniem i świsnieniem: każdy, który pójdzie przez nie, zdumieje się i świsnąć będzie nad wszystką plagą jego.

9. I nakarmię je mięsem synów ich i mięsem córek ich, i każdy będzie jadł mięso przyjaciela swego, w obłędzeniu i w ucisku, w którym je ścisną ich nieprzyjaciele, i którzy szukają dusze ich.

10. I stłuczesz fiaszkę przed oczyma tych, którzy pójdą z tobą.

11. I rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Tak stłukę lud ten i to miasto, jako się tłucze naczynie gliniane, którego nie może więcej naprawić, a w Tophecie pogrzebać je będą, dlatego że nie masz innego miejsca na pogrzebanie.

12. Tak uczynię miejscu temu, mówi Pan, i obywatelom jego, i położę to miasto jako Topheth.

13. I będą domy Jeruzalem i domy królów Judzkich, jako miejsce To-

pheth, nieczyste wszystkie domy, na których dachach ofiarowali wszemu wojsku niebieskiemu, i nalewali mokrych ofiar bogom cudzym.

14. I przyszedł Jeremiasz z Topheth, gdzie go był Pan posłał na prorokowanie, i stanął w sieni domu Pańskiego i rzekł do wszego ludu:

15. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę na to miasto i na wszystkie miasta jego wszystko złe, którem mówił przeciw niemu; bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchali mów moich.

ROZDZIAŁ XX.

Zbity Jeremiasz, wsadzony od przedniego kapłana w pęta: on mu prorokuje, że ma być do Babilonu wzięt w niewolę, a tam ma umrzeć, żałuje skażenia ludu Izraelskiego i przeklina dzień narodzenia swego.

I usłyszał Phassur, syn Emmer, kapłan, który był postanowiony przedniejszym w domu Pańskim, Jeremiasza prorokującego te mowy.

2. I uderzył Phassur Jeremiasza proroka i wsadził go do kłody, która była w wyższej bramie Benjaminskiej, w domu Pańskim.

3. A gdy się rozedniało nazajutrz, wywiódł Phassur Jeremiasza z kłody, i rzekł do niego Jeremiasz: Nie Phassurem nazwał Pan imię twoje, ale strachem zewsząd.

4. Bo to mówi Pan: Oto Ja dam cię na strach, ciebie i wszystkie przyjaciele twoje: i upadną mieczem nieprzyjaciół swoich, i oczy twoje ujrzą: i wszystkiego Jude dam w rękę króla Babilońskiego, i przeniesie je do Babilonu i pozabija je mieczem.

5. Dam też wszystkie majątność miasta tego i wszystkie pracę jego, i wszelkie rzeczy kosztowne i wszystkie skarby królów Judzkich dam w rękę nieprzyjaciół ich: i rozechwyca je i zabiorą i zawiozą do Babilonu.

6. A ty Phassur i wszyscy obywatele domu tego pójdziecie w niewolę, i przyjdziecie do Babilonu i tam umrzecie i tam pogrzebion będziecie ty i wszyscy przyjaciele twoi, któryś meś prorokował kłamstwo.

7. Zwiodłeś mię, Panie! i jestem zwiedzion: mocniejszy był niżli ja, i przemogłeś: byłem naśmiewiskiem cały dzień, wszyscy się zemnie natrząsają.

8. Iż dawno mówię krzycząc złość,

a głoszą spustoszenie: i stała mi się mowa Pańska urąganiem i naśmiewiskiem cały dzień.

9. I rzekłem: Nie będę go wspominał, ani będę więcej mówił imieniem jego: i było w sercu mojem jako ogień gorejący i zawarty w kościach moich: i omdlałem nie mogąc znośić.

10. Bom słyszał potwarz mnogich, i strach wokoło: Prześladowajcie, a prześladowajmy go! od wszystkich mężów, którzy byli w pokoju zemną, i strzegący boku mego: owa się jako omyli, i przemożemy go i dostąpimy pomsty nad nim.

11. Ale Pan jest zemną, jako walecznik mocny: przeto, którzy mię prześladowają, upadną i osłabiają: zawstydzą się bardzo, że nie zrozumieli sromoty wiecznej, która nigdy zgładzona nie będzie.

12. A ty, Panie zastępów, doznawco sprawiedliwego, który widzisz nerki i serce, proszę, niech oglądam pomstę twoję nad nimi; bom tobie odkrył sprawę moję.

13. Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana; bo wybawił duszę ubogiego z ręki złośliwych.

14. Przeklęty dzień, któremu się urodził: dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony.

Job. 3, 2.

15. Przeklęty mąż, który opowiedział ojcu memu, rzekąc: Urodził ci się syn, meczyzna, a jako weselem uweselił go.

16. Niech on człowiek będzie jako miasta są, które Pan wyrócił, a nie żał mu było: niech słyszy wołanie rano i wycie czasu południa:

17. Który mię nie zabił w żywocie, żeby mi była matka moja grobem, a żywot jej poczęciem wiecznem.

18. Przeczem wyszedł z żywota, abym widział pracę i boleść, a żeby się skończyły w zawstydzeniu dni moje?

ROZDZIAŁ XXI.

Bedąc obleżony Sedecyasza król od Nabuchodonozora w Jeruzalem, posłał o radę i o przyczynę do Jeremiasza, a on mu wskazał, iż będzie poimany i z ludem, a miasto będzie wypalone.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy posłał do niego król Sedecyasza Phassura, syna Melchiasza,

i Sophoniasza, syna Maasyasza kapłana, mówiąc:

2. Spytaj o nas Pana; bo Nabuchodonozor, król Babiloński walczy przeciwko nam: owa snadź Pan uczyni z nami według wszech dziwów swoich, i odciągnie od nas.

3. I rzekł Jeremiasz do nich: Tak powiecie Sedecyaszaowi:

4. To mówi Pan, Bóg Izraelów: Oto Ja obrócę oręż wojenne, które są w rękach waszych, i któremi wy walczyście przeciw królowi Babilońskiemu i Chaldejczykom, którzy was oblegli około murów, i zgromadzę je wespół miasta tego.

5. I zwalczę Ja was ręką wyciągniętą i ramieniem mocnem, zapalczywością, rozgniewaniem i gniewem wielkim.

6. I pobiję obywatele miasta tego, ludzie i bydło morem wielkim pomrą.

7. A potem mówi Pan: Dam Sedecyasza, króla Judzkiego, i sługi jego i lud jego, i którzy pozostali w tem mieście od moru i od miecza i od głodu, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę nieprzyjaciół ich i w rękę szukających dusze ich, i bobije je paszczką miecza: a nie da się ubłagać, ani zfolguje, ani się zmiłuje.

8. A do ludu tego rzeczesz: To mówi Pan: Oto Ja daję przed was drogę żywota i drogę śmierci.

9. Kto będzie mieszkał w tem mieście, umrze mieczem i głodem i morem, ale kto wynidzie a uciecze do Chaldejczyków, którzy was oblegli, żyw zostanie, i będzie mu dusza jego jako korzyść.

10. Bom położył oblicze moje na to miasto na złe, a nie na dobre, mówi Pan: w rękę króla Babilońskiego podane będzie, i spali je ogniem.

11. A domowi króla Judzkiego: Słuchajcie słowa Pańskiego,

12. Domie Dawidów! to mówi Pan: Sądźcie rano sąd, a wyrwyjcie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce, aby snadź nie wyszło jako ogień rozgniewanie moje, a nie zapaliło się, a nie byłoby, toby ugasił, dla złości spraw waszych.

13. Oto Ja dla ciebie, obywatelko

doliny twardej a polnej, mówi Pan: którzy mówicie: Kto nas pobije, a kto wnidzie do domów naszych?

14. I nawiedzę was według owoców spraw waszych, mówi Pan: i zapalę ogień w lesie jój, i pożre wszystko około niej.

ROZDZIAŁ XXII.

Każ Jeremiasz, aby sąd i sprawiedliwość czyniono, okazując odpłatę za pełnienie, a pogróżki za opuszczenie. Joakimowi, królowi Judzkiemu, że nie ma w swym grobie po śmierci leżeć, opowiada.

To mówi Pan: Zstąp do domu króla Judzkiego, a będziesz tam mówił to słowo.

2. I rzeczesz: Słuchaj słowa Pańskiego, królu Judzki! który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty i słudzy twoi i lud twój, którzy wchodzicie bramami temi.

3. To mówi Pan: Czyńcie sąd i sprawiedliwość, a wyzwalajcie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce, a przychodnia i sieroty i wdowy nie zasmucajcie, ani uciskajcie niesprawiedliwie: a krwi niewinnej nie rozlewajcie na tem miejscu.

4. Bo jeżeli czyniacie to słowo, będą wchodzić bramami domu tego królowie, siedzący z rodu Dawidowego na stolicy jego, i wsiadający na wozy i na konie, sami i słudzy i lud ich.

5. Lecz jeżeli tych słów nie posłuchacie, przysięgåłem sam na się, mówi Pan, że ten dom będzie pustynią.

6. Bo to mówi Pan na dom króla Judzkiego: Galaadzie! tyś mi głową Libanu, jeżeli cię nie uczynię puszczą, miasta nie mieszkalnemi.

7. I poświęcę na cię zabijającego męża i orężę jego, i wytną wyborne cedry twoje i zrzucą je w ogień.

8. I przejdzie wiele narodów przez to miasto, i rzecze każdy bliźniemu swemu: Dlaczego Pan tak uczynił miastu temu wielkiemu?

Deut. 29, 24. 1. Król. 9, 8.

9. A odpowiedzą: Dlatego, że opuszcili przymierze Pana, Boga swego, a kłaniali się cudzym bogom i służyli im.

10. Nie płaczcie umarłego, ani się nad nim żałobą rozrzewniajcie: płaczcie tego, który wychodzi; bo się

już więcej nie wróci, ani ogląda ziemię narodzenia swego.

11. Bo to mówi Pan do Sellum, syna Jozyasza, króla Judzkiego, który królował miasto Jozyasza, ojca swego, który wyszedł z tego miejsca: Nie wróci się tu więcej:

12. Ale na miejscu, na którem go przeniósł, tam umrze: a tój ziemię więcej nie ogląda.

13. Biada, który buduje dom swój w niesprawiedliwości a wieczorniki swe nie w sądzie, bliźniego swego uciska próżno, a zapłaty jego nie płaci mu.

14. Który mówi: Zbuduję sobie dom szeroki i wieczorniki przestronne: który sobie otwarza okna, a czyni stropy cedrowe i maluje je cynobrem.

15. Izali będziesz królował, iż się równasz cedrowi? ojciec twój izali nie jadł i pił a czynił sąd i sprawiedliwość tedy, gdy się miał dobrze?

16. Sądził sprawy ubogiego i nędznika na swe dobre: izali nie przeto, że mię poznał, mówi Pan?

17. Ale oczy twoje i serce na łaskomstwo i na rozlanie krwi niewinnej i na potwarz i na bieganie do złych uczynków.

18. Przetóż to mówi Pan do Joakima, syna Jozyasza, króla Judzkiego: Nie będą go płakać: Biada bracie, i biada siostrze! nie będą narzekać nad nim: Biada panie, biada wielmożny!

19. Pogrzebem osłowym pogrzebion będzie, zgniły i wyrzucony za bramy Jeruzalem.

20. Wstąp na Liban, a wołaj: i na Basanie daj głos twój, a wołaj na mimo idące; bo starci są wszyscy miłośnicy twoi.

21. Mówiłem do ciebie w dostatku twoim, i rzekłś: Nie będę słuchać. Tać jest droga z młodości twój, żeś nie słuchała głosu mego.

22. Wszystkie pasterze twoje spasię wiatr, a miłośnicy twoi w niewolę pójdą: a tedy się zawstydzisz i zasromasz się dla wszelkiej złości twojej.

23. Która siedzisz na Libanie a gnieździesz się na cedrach, jakoś wzdychała, gdy na cię przyszły boleści, jako boleści rodzącą.

24. Żywię Ja, mówi Pan, iż choćby był Jechoniasz, syn Joakima, króla

Judzkiego, pierścieniem na prawej ręce mojej, ztamtąd go zerwę.

25. I dam cię w rękę szukających dusze twojej i w rękę, których się twarzy ty lękasz, i w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę Chaldejczyków.

26. I zaślę cię i matkę twą, która cię porodziła, do cudzej ziemi, gdzieście się nie rodzili: i tam pomrzecie.

27. A do ziemi, do której oni podnoszą duszę swą, aby się tam wrócili, nie wrócą się.

28. Izali naczynie gliniane a stłuczone ten mąż Jechoniasz? izali naczynie bez żadnej wdzięczności? czemu odrzuceni są on sam i nasienie jego, i zagnani do ziemi, której nie znali?

29. Ziemio, ziemio, ziemio! słuchaj mowy Pańskiej.

30. To mówi Pan: Napisz męża tego nieplodnego, męża, któremu się nie poszczęści za dni jego; bo nie będzie z nasienia jego mąż, któryby siedział na stolicy Dawidowej a miał więcej władzę nad Judą.

ROZDZIAŁ XXIII.

Grozi Pan pasterzom, którzy pasą lud Boży: obiecuje zesłać pasterza, któryby ostatki zebrał, i w szczególności wielkiem postawił, o falesznych prorokach.

Biada pasterzom, którzy gubią i rozszarpywają trzodę pastwiska mego! mówi Pan.

Ezech. 13, 3. — 34, 2.

2. Przeto to mówi Pan, Bóg Izraelów do pasterzów, którzy pasą lud mój: Wyście rozproszyli trzodę moję, i wygnaliście je, a nie nawiedzaliście ich: otóż Ja nawiedzę na was złość spraw waszych, mówi Pan.

3. Ja też zgromadzę ostatki trzody mojej ze wszech ziem, do których je wyrzucę: i przywrócę je na grunty ich, i rozplodzą się a rozmnożą się.

4. I postawię nad nimi pasterze, i paść je będą: nie będą się więcéj bać ani lękać: a żadnej nie będę szukać z liczby, mówi Pan.

5. Oto dni przychodzą, mówi Pan, a wzbudzę Dawidowi płód sprawiedliwy, a będzie królował król, i mądrym będzie: i będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi. Isai. 4, 2. — 40, 11. — 45, 3.

Ezech. 34, 12. Dan. 9, 24. Joan. 1, 45.

6. W one dni zbawion będzie Ju-

da, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie: a to jest imię, którem go zwać będą: Pan sprawiedliwy nasz. Deut. 33, 28.

7. Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, i nie rzeką więcéj: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelowe z ziemi Egipskiej.

8. Ale: Żywie Pan, który wywiódł i przywiódł nasienie domu Izraelowego z ziemi północnej, i ze wszystkich ziem, do którymchem je był tam wyrzucił, i będą mieszkać w ziemi swojej.

9. Do proroków: Skruszyło się serce moje wpośród mnie, zdrząły wszystkie kości moje, stałem się jako mąż pijany, i jako człowiek pijany winem, od oblicza Pańskiego i od oblicza słów świętych jego.

10. Bo się cudzołożniki napełniła ziemia; bo dla złorzeczeństwa płacze ziemia, poschły pastwiska puszczy, stało się bieżenie ich złe, i moc ich nie jako pierwéj.

11. Bo prorok i kapłan splugawieni są, a w domu moim znalazłem złość ich, mówi Pan.

12. Przeto droga ich będzie im jako ślizawica w ciemności; bo się poślizną i powalą na niéj; bo przywiodę na nie złe, rok nawiedzenia ich, mówi Pan.

13. I w prorokach Samaryi widziałem głupstwo: prorokowali w Baalu, i zwodzili lud mój Izraelski.

14. I w prorokach Jeruzalem widziałem podobieństwo cudzołożących i drogę kłamstwa: i zmacniali ręce złośników, żeby się nawracali każdy od złości swéj: stali mi się wszyscy jako Sodoma, a obywatele jego Gomorra.

15. Przetoż to mówi Pan zastępów do proroków: Oto Ja nakarmię je piołunem i napoję je zółcią; bo od proroków Jeruzolimskich wyszło splugawienie na wszystkę ziemię.

16. To mówi Pan zastępów: Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują a zdradzają was: widzenie serca swego mówią, nie z ust Pańskich.

17. Mówią tym, którzy miéj bluźnią: Pan mówił, pokój wam będzie, i każdemu chodzącemu w przewrotności serca swego rzekli: Nie przyjdzie na was złe.

18. Bo któż był w radzie Pańskiej, a widział i słyszał słowo jego? kto obaczył słowo jego i wysłuchał?

19. Oto wichra Pańskiego zagniewania wynidzie, i burza wypadająca na głowę niebożników przypadnie.

20. Nie wróci się zapalczywość Pańska, aż uczyni i aż wykona myśl serca swego: w ostateczne dni wyrozumiecie radę jego.

21. Nie posyłałem proroków, a oni biegali: nie mówiłem do nich, a oni prorokowali.

22. By byli stali w radzie mojej, a oznajmili słowa moje ludowi memu, wzdrybich je był odwrócić od drogi ich złej i od myśli ich złośliwych.

23. Mniemasz, że Ja jest Bóg z bliska, a nie Bóg z daleka?

24. Aza się skryje człowiek w skrytościach, a Ja go nie ujrzę? mówi Pan. Aza nieba i ziemie Ja nie napełniam? mówi Pan.

25. Słyszałem, co mówili prorocy, prorokujący fałsz imieniem mojem, i mówiący: Śniło mi się, śniło mi się.

26. I długóž tego będzie w sercu proroków prorokujących kłamstwo, i prorokujących zdrady serca swego?

27. Którzy chcą uczynić, aby lud mój zapomniiał imienia mego dla snów ich, które powiada każdy bliźniemu swemu, jako zapomnieli ojcowie ich imienia mego dla Baala.

28. Prorok, który ma sen, niech powiada sen: a który ma mowę moję, niech powiada mowę moję prawdziwie. Co plewom do pszenice? mówi Pan.

29. Izali słowa moje nie są jako ogień? mówi Pan: a jako młot kruszący skałę?

30. Przetoż owom Ja na proroki, mówi Pan, którzy kradną słowa moje każdy od bliźniego swego.

31. Owom Ja na proroki, mówi Pan: którzy biorą języki swoje, i mówią: Mówi Pan.

32. Owom Ja na proroki, którym się śni kłamstwo, mówi Pan, którzy je powiadali i zwiedli lud mój kłamstwem swem i cudamy swemi: gdyżem Ja ich nie posłał, anich im rozkazał, którzy nie nie pomogli ludowi temu, mówi Pan.

33. A tak jeżeli cię zapyta ten lud, albo prorok, albo kapłan, mówiąc:

Co jest za brzemie Pańskie? rzeczesz do nich: Wyście brzemie; albowiem porzucę was, mówi Pan.

34. A prorok i kapłan i lud, który mówi: Brzemie Pańskie: nawiedzę męża onego i dom jego.

35. To powiecie każdy do bliźniego i brata swego: Co Pan odpowiedział? i co Pan mówił?

36. A brzemie Pańskie nie będzie więcej wspominane; bo brzemieniem będzie każdemu mowa jego: i wyróciliście słowa Boga żywiącego, Pana zastępów, Boga naszego.

37. Tak rzeczesz do proroka: Coć Pan odpowiedział, a co mówił Pan?

38. Lecz jeżeli mówić będziecie: Brzemie Pańskie; dlatego to mówi Pan: Ponieważście rzekli mowę tę: Brzemie Pańskie, a posłałem do was, rzekąc: Nie mówcie: Brzemie Pańskie.

39. Przetoż oto Ja porwę was niosąc, i puszcę was i miasto, którem dał wam i ojcom waszym, od oblicza mego.

40. I dam was na urąganie wiekuiste i na sromotę wieczną, która nigdy nie będzie zapomniona.

ROZDZIAŁ XXIV.

O figach dwóch dobrych i złych, które znaczyły dwie rzeczy, które Pan myślał uczynić z ludem swoim.

Ukazał mi Pan: A oto dwa kosze pełne fig postawione przed kościołem Pańskim, potem gdy zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński, Jechoniasza, syna Joakima, króla Judzkiego, i książęta jego i rzemieślniki i oboźne z Jeruzalem, i zawiódł je do Babilonu.

2. Kosz jeden miał figi bardzo dobre, jako bywają figi ranne: a drugi kosz miał figi bardzo złe, których jeść nie można, przeto iż były złe.

3. I rzekł Pan do mnie: Co ty widzisz, Jeremiaszu? i rzekłem: Figi, figi dobre, bardzo dobre, i złe, bardzo złe, których jeść nie mogą, przeto iż są złe.

4. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: To mówi Pan, Bóg Izraelski:

5. Jako te figi dobre, tak poznam zaprowadzenie Judzkie, którem wypuścił z tego miejsca do ziemie Chaldejskiej, na dobre.

6. I położę oczy moje na nie ku zlitowaniu, i wrócę do téj ziemi, i zbuduję je a nie skażę, i wszczepię je a nie wyrwę.

7. I dam im serce, aby mię znali, żem Ja jest Pan. I będą mi ludem, a Ja im będę Bogiem; bo się nawrócą do mnie całym sercem swoim.

8. A jako figi złe, których jeść nie mogą, przeto że są złe, to mówi Pan: tak dam Sedecyasza, króla Judzkiego, i książęta jego i pozostałe z Jeruzalem, którzy zostali w tem mieście, i którzy mieszkają w ziemi Egipskiej,

9. I dam je na utrapienie i na udęczenie wszystkim królestwom ziemskim, na hańbę i na przypowieść i na przysłowie i na przeklęctwo po wszystkich miejscach, do którychem je wygnał.

10. Poślę też na nie miecz i głód i mór, aż będą wytraceni z ziemi, którąm dał im i ojcom ich.

ROZDZIAŁ XXV.

Jeremiasz przywodzi ludu na pamięć proroctwa swoje, których usłuchać nie chcieli: oznajmuje im, że będą w więzieniu siedmdziesiąt lat. O kielichu, który Bóg posłał wszym narodom, aby z niego pili, i do pasterzów słowa.

Słowo, które się stało do Jeremiasza o wszystkim ludu Judzkim, roku czwartego Joakima, syna Jozyaszowego, króla Judzkiego: (ten jest pierwszy rok Nabuchodonozora, króla Babilońskiego.)

2. Które mówił Jeremiasz prorok do wszego ludu Judzkiego i do wszech obywatelów Jerozolimskich, rzekąc:

3. Od trzynastego roku Jozyasza, syna Ammon, króla Judzkiego, aż do dnia tego, ten jest trzeci i dwudziesty rok, stało się słowo Pańskie do mnie, i mawiałem do was rano wstawając i mówiąc: a nie słuchaliście.

4. I posłał Pan do was wszystkie sługi swe proroki, wstając rano i posyłając: a nie słuchaliście, aniście nachylali uszu waszych, abyście słuchali.

5. Gdy mówił: Wróćcie się każdy od drogi swojej złej i od złościwych myśli waszych: a będziecie mieszkąć w ziemi, którą Pan dał wam i ojcom waszym, od wieku aż do wieku.

6. A nie chódźcie za bogi cudzymi, abyście im służyli i kłaniali się im: ani mię do gniewu przywódcie uczynkami rąk waszych, a nie będę was trapił.

7. Lecz nie usłuchaliście mię, mówi Pan, abyście mię do gniewu przywodzili uczynkami rąk waszych na swe zle.

8. Dlatego to mówi Pan zastępów: Przeto iżeście nie słuchali słów moich:

9. Oto Ja posłę i pobiorę wszystkie narody północne, mówi Pan, i Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługę mego, i przywiodę je na tę ziemię i na obywatela jój i na wszystkie narody, które są około niej: i pozabijam je i położę je zdumieniem i świstaniem i pustyniami wiecznemi.

10. I wytracę z nich głos wesela i głos radości, głos oblubienica i głos oblubienice, głos żarn i światło kagańcowe.

11. I będzie wszystka ta ziemia spustoszeniem i zdumieniem, i służyć będą te wszystkie narody królowi Babilońskiemu siedmdziesiąt lat.

2. Par. 36, 22. 1. Esdr. 1, 1. Dan. 9, 2.

12. A gdy się wypełnią siedmdziesiąt lat, nawiedzę na królu Babilońskim i na narodzie onym, mówi Pan, nieprawość ich, i na ziemi Chaldejskiej: i położę na pustynie wieczne.

13. I przywiodę na onę ziemię wszystkie słowa moje, którem mówił przeciwko niej, wszystko, co napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował Jeremiasz przeciw wszym narodom.

14. Bo służyli im, gdy byli narodowie mnodzy i królowie wielcy: a oddam im według uczynków ich i według spraw rąk ich.

15. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Weźmij kubek wina zapalczywości téj z ręki mojej: a poczęstujesz nim wszystkie narody, do których Ja ciebie posłę.

16. I napiją się, i ztrwożą się i szaleć będą od oblicza miecza, który Ja puszcze między nie.

17. I wziąłem kubek z ręki Pańskiej i poczęstowałem wszystkie narody, do których mię Pan posłał.

18. Jeruzalem i miasta Juda i króle jego i książęta jego, abych je dał spustoszeniem i zdumieniem i świstaniem i przeklęctwem, jako jest ten dzień.

19. Pharaona, króla Egipskiego, i sługi jego i książęta jego i wszystek lud jego.

20. I wszystkie wobec: wszystkie króle ziemie Ausytskiej i wszystkie króle ziemie Philistyńskiej i Aszkalonu i Gazę i Akkarona i ostatki Azotu,

21. I Idumeą i Moaba i syny Ammon,

22. I wszystkie króle Tyrskie i wszystkie króle Sydońskie i króle ziemie wysep, którzy są za morzem.

23. I Dedan i Themę i Buz i wszystkie, którzy się golą na długi włos.

24. I wszystkie króle Arabskie i wszystkie króle zachodnie, którzy mieszkają na puszczy.

25. I wszystkie króle Zambry i wszystkie króle Elam i wszystkie króle Medów,

26. I wszystkie króle północne, zbliża i zdala, każdego przeciw bratu jego, i wszystkie królestwa ziemie, które są na nięj: a król Sesach będzie pił po nich.

27. I rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Pijcie, a upijcie się i wracajcie: a padajcie i nie wstajcie od oblicza miecza, który Ja puszczę między was.

28. A gdy nie będą chcieli wziąć kubka z ręki twój, aby pili, rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Pijąc pić będziecie.

29. Bo oto w mieście, w którem wzywano imienia mego, Ja pocznę trapić, a wy jako bez winy i bez kaźni będziecie? nie będziecie bez kaźni; bo Ja miecz przywiodę na wszystkie obywatelę ziemie, mówi Pan zastępów.

1. Pet. 4, 17.

30. A ty będziesz prorokował do nich wszystkie te słowa, i rzeczesz do nich: Pan z wysoka zaryczy, a z mieszkania swego świętego głos swój wypuści, rycząc zaryczy nad ozdobą swoją: pobudkę jako tłoczących opiewać będą przeciw wszystkim obywatelom ziemie.

Joel. 3, 15. Amos. 1, 2.

31. Doszedł krzyk aż do kończyn ziemie; bo sąd Panu z narody, on się sędzi ze wszem ciałem, niezbóżne podałem pod miecz, mówi Pan.

32. To mówi Pan zastępów: Oto udręczenie wynidzie od narodu do narodu, i wicher wielki powstanie od kończyn ziemie.

33. I będę pobici Pańscy dnia onego od kraju ziemie aż do kraju jej: nie będą ich płakać, ani zbierać, ani pogrzebać, jako gnój po ziemi leżeć będą.

34. Wycie pasterze i wołajcie, a posypcie się popiołem przedniejsi między trzodą; bo się wypełniły dni wasze, aby was pobito, i rozproszenia wasze, i upadnięcie jako naczynie drogie.

35. I zginie uciekanie od pasterzów i zbawienie od przedniejszych z trzody.

36. Głos wołania pasterzów i wycia przedniejszych między trzodą: iż Pan spustoszył pastwiska ich.

37. I umilkły pastwiska pokoju od oblicza gniewu zapalczywości Pańskiej.

38. Opuścił jako lew kuczkę swoją, iż została ziemia ich spustoszona od oblicza gniewu gołębice i od oblicza gniewu zapalczywości Pańskiej.

ROZDZIAŁ XXVI.

Gdy Jeremiasz w kościele Bożym opowiada zburzenie miasta i kościoła, jeźliby lud nie odstąpił dróg swoich, poimali go kapłani i prorocy, ale przez starsze od zabicia wyzwolon.

Na początku królestwa Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego stało się to słowo od Pana, mówiąc:

2. To mówi Pan: Stań w sieni domu Pańskiego, a będziesz mówił do wszystkich miast Judzkich, z których przychodzą kłaniać się w domu Pańskim, wszystkie mowy, którem Ja tobie rozkazałem, abyś mówił do nich: nie ujmuj słowa.

3. Jeżeli snadź usłuchają i nawrócą się każdy od drogi swój zły, a żal mi będzie złego, które im myślę uczynić dla złości spraw ich.

4. I rzeczesz do nich: To mówi Pan: Jeżeli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam dałem,

5. Żebyście słuchali mów sług

moich proroków, którem Ja posyłał do was w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście:

6. Dam ten dom jako Sylo, i to miasto dam na przeklęctwo wszystkimi narodom ziemskim. 1. Król. 4, 2. 10.

7. I usłyszeli kapłani i prorocy i wszystek lud Jeremiasza, mówiącego te słowa w domu Pańskim.

8. A gdy dokończył Jeremiasz mówić wszystko, co mu był Pan rozkazał, aby mówił do wszęgo ludu, poimali go kapłani i prorocy i wszystek lud, mówiąc: Śmiercią niech umrze.

9. Czemu prorokował imieniem Pańskim, mówiąc: Jako Sylo będzie ten dom, i to miasto spustoszeje dlatego, że nie będzie obywatela? I zebrał się wszystek lud na Jeremiasza w domu Pańskim.

10. I usłyszeli książęta Judzkie te słowa i wstąpili z domu królewskiego do domu Pańskiego, i usiedli w wejściu nowęj bramy domu Pańskiego.

11. I mówili kapłani i prorocy do książąt i do wszęgo ludu, rzekąc: Sąd śmierci jest mężowi temu; bo prorokował przeciw temu miastu, jakości słyszeł uszyma swemi.

12. I rzekł Jeremiasz do wszęch książąt i do wszęgo ludu, mówiąc: Pan mię posłał, abym prorokował na ten dom i na to miasto wszystkie słowa, któreście słyszeli.

13. Teraz tedy dobre czyście drogi wasze i sprawy wasze, a słuchajcie głosu Pana, Boga waszego: i będzie żal Panu złęgo, które mówił przeciwko wam.

14. A ja otom jest w ręku waszych, czyście zemną, co dobre i prawe jest w oczach waszych.

15. Wszakóż wiedźcie i poznajcie, że, jeśli mię zabijecie, krew niewinną wydadcie przeciw samym sobie, i przeciw miastu temu i obywatelom jego; bo prawdziwie Pan mię posłał do was, abych mówił w uszy wasze te wszystkie słowa.

16. I rzekli książęta i wszystek lud do kapłanów i do proroków: Nie masz temu mężowi sądu śmierci; bo imieniem Pana, Boga naszego, mówił do nas.

17. Wstali tedy mężowie z starzych ziemie i mówili do wszęgo zgromadzenia ludzi, rzekąc:

18. Micheasz z Morasty był prorokiem za dni Ezechiasza, króla Judzkiego, i mówił do wszęgo ludu Judzkiego, rzekąc: To mówi Pan zastępów: Syon jako pole oran będzie, a Jeruzalem będzie gromadą kamienia, a góra domu wysokością lasów. Mich. 3, 12.

19. Izali skazał go na śmierć Ezechiasz, król Judzki, i wszystek Juda? izali się nie bali Pana i nie błagali oblicza Pańskiego? i żal było Panu złęgo, które był rzekł przeciwko im. A tak my czynimy wielkie złe przeciw duszom naszym.

20. Był też mąż, który prorokował w imię Pańskie, Uryasz, syn Semei, z Karyathyarym, i prorokował przeciw temu miastu i przeciw tęj ziemi podług wszystkich słów Jeremiaszowych.

21. I usłyszał król Joakim i wszyscy możni i książęta jego te słowa, i szukał go król zabić: i usłyszał Uryasz i bał się i uciekł i wszedł do Egiptu.

22. I posłał król Joakim męża do Egiptu, Elnathan, syna Achobor, i męża z nim do Egiptu.

23. I wywiedli Uryasza z Egiptu i przywiedli go do króla Joakima, i zabił go mieczem i wrzucił trupa jego do grobów gminu pospolitego.

24. A tak ręka Achikama, syna Saphan, była z Jeremiaszem, aby go nie wydano w ręce ludu, i nie był zabity.

ROZDZIAŁ XXVII.

Okowy i łańcuchy uczynił sobie prorok i posłał je królom rozmaitym, opowiadając im, że mieli być powiązani od Nabuchodonozora, jeżeliby mu się nie poddali. O falesznych też proroczech mówi.

Na początku królestwa Joakima, syna Jojaszowego, króla Judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. To mówi Pan do mnie: Uczyn sobie okowy i łańcuchy a włożysz je na szyję twoję.

3. I pošlesz je do króla Edom i do króla Moab i do króla synów Ammon i do króla Tyru i do króla Sydonu przez ręce posłów, którzy

przyjechali do Jeruzalem do Sede-chiasza, króla Judzkiego.

4. I przykażesz im, aby do panów swych mówili: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: To rzeczenie do panów waszych:

5. Jam uczynił ziemię i ludzie i zwierzęta, które są na ziemi, siłą moją wielką i ramieniem mojem wyciągnionem, i dałem ją temu, który się podobał w oczach moich.

6. A tak i teraz Jam dał te wszystkie ziemie w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługi mego: nadto i zwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły.

7. I będą mu służyć wszyscy narodowie, i synowi jego i synowi syna jego, aż przyjdzie czas ziemie jego, i jego samego: i będą mu służyć mnodzy narodowie i wielcy królowie.

8. A naród i królestwo, któreby nie służyło Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i ktobykolwiek nie schylił szyje swęj pod jarzmo króla Babilońskiego, mieczem i głodem i powietrzem nawiedzę naród on, mówi Pan, aż ich dokonam w ręce jego.

9. A tak wy nie słuchajcie proroków waszych i wieszczków i widosnów i wrózków i czarowników, którzy wam mówią: Nie będziecie służyć królowi Babilońskiemu.

10. Bo wam prorokują kłainstwo, aby was oddalili od ziemie waszjej, i żeby was wyrzucili, żebyście zginęli.

11. Ale naród, który podda szyję swą pod jarzmo króla Babilońskiego a będzie mu służył, zostawię go ziemi jego, mówi Pan, i będzie ją sprawował i będzie mieszkał w niej.

12. A do Sedechiasza, króla Judzkiego, mówiłem podług tych słów wszystkich, rzekąc: Poddajcie szyję wasze pod jarzmo króla Babilońskiego a słuście mu i ludowi jego, a żyć będziecie.

13. Przecz umieracie, ty i lud twój, mieczem i głodem i morem, jako mówił Pan do narodu, który nie będzie chciał służyć królowi Babilońskiemu?

14. Nie słuchajcie słów proroków mówiących wam: Nie będziecie służyć

królowi Babilońskiemu; bo oni wam fałsz powiadają.

15. Bom ich nie posyłał, mówi Pan: a oni prorokują w imię moje fałszywie, aby was wyrzucili, żebyście zginęli, tak wy, jako i prorocy, którzy wam prorokują.

16. Do kapłanów też i do ludu tego mówiłem, rzekąc: To mówi Pan: Nie słuchajcie słów proroków waszych, którzy wam prorokują, mówiąc: Oto naczynia Pańskie przywrócone będą z Babilonu teraz prędko; bo wam fałsz prorokują.

17. Przetóż nie słuchajcie ich; ale słuźcie królowi Babilońskiemu, abyście żyli. Czemu dajecie to miasto na spustoszenie?

18. A jeżeli są prorokami, a jest u nich słowo Pańskie, niech zabieżą Panu zastępów, aby naczynia, które pozostały w domu Pańskim i w domu króla Judzkiego i w Jeruzalem, nie przysły do Babilonu.

19. Bo to mówi Pan zastępów do słupów i do morza i do podstawków i do ostatka naczynia, które pozostało w tem mieście:

4. Król. 25, 13.

20. Których nie pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, gdy przeniósł Jechoniasza króla, syna Joakima, króla Judzkiego, z Jeruzalem do Babilonu, i wszystkie przedniejsze ludzie Juda i Jeruzalem:

21. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów, do naczynia, które pozostały w domu Pańskim i w domu króla Judzkiego i w Jeruzalem:

22. Do Babilonu zawiezione będą, i będą tam aż do dnia nawiedzenia swego, mówi Pan, i każę je odnieść i przywrócić na to miejsce.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Hananiaś, faleszny prorok, prorokuje, że miał Pan przywrócić z niewoli Babilońskiej lud i wszystek sprzęt kościelny we dwa lat, ale Jeremiasz przeto prorokował i opowiedział śmierć Hananiaśzowi, i umarł tegóż roku.

I stało się roku onego, na początku królestwa Sedechiasza, króla Judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego, rzekł do mnie Hananiaś, syn Asur, prorok z Gabaon, w domu Pańskim przed kapłany i przede wszystkim ludem, mówiąc:

2. To mówi Pan zastępów, Bóg

Izraelów: Skruszyłem jarzmo króla Babilońskiego.

3. Jeszcze dwa lata dni, a Ja każę odnieść na to miejsce wszystkie naczynia domu Pańskiego, które pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, z miejsca tego, i przeniósł je do Babilonu.

4. I Jechoniasza, syna Joakim, króla Juda, i wszystko zaprowadzenie Juda, którzy weszli do Babilonu, Ja przywrócę na to miejsce, mówi Pan; bo skruszę jarzmo króla Babilońskiego.

5. I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka przed oczyma kapłanów i przed oczyma wszego ludu, który stał w domu Pańskim.

6. I rzekł Jeremiasz prorok: Amen, niech tak uczyni Pan. Niech wzbudzi Pan słowa twoje, któreś prorokował, aby przywrócono naczynia do domu Pańskiego i wszystko zaprowadzenie z Babilonu na to miejsce.

7. Wszakóż posłuchaj tego słowa, które ja mówię do uszu twoich i do uszu wszego ludu:

8. Prorocy, którzy byli przedemną i przed tobą od początku, ci prorokowali na ziemi mnogie i na królestwa wielkie o walce i o zgnęzieniu i o głodzie.

9. Prorok, który prorokował pokój, gdy się ziści słowo jego, poznany będzie za proroka, którego posłał Pan w prawdzie.

10. I wziął Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka i złamał go.

11. I rzekł Hananiasz przed oczyma wszystkiego ludu, mówiąc: To mówi Pan: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, po dwu lat z szyje wszech narodów. I poszedł Jeremiasz prorok w drogę swą.

12. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, potem gdy złamał Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, mówiąc:

13. Idź, a powiedz Hananiaszowi: To mówi Pan: Złamałeś łańcuchy drzewiane, i miasto nich uczynisz łańcuchy żelazne.

14. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jarzmo żelazne wło-

żyłem na szyję tych wszech narodów, aby służyli Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i będą mu służyć, nadto i zwierzę ziemski dałem mu.

15. I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: Słuchaj Hananiaszu! nie posłał cię Pan, a tyś kazał ufać ludowi temu w kłamstwie.

16. Przetóż to mówi Pan: Oto Ja wysłę cię z ziemi: tego roku umrzesz; boś mówił przeciw Panu.

17. I umarł Hananiasz prorok onegoż roku, miesiąca siódnego.

ROZDZIAŁ XXIX.

Jeremiasz pisał list do więźniów w Babilonii, który posłał przez posły królewskie, pisząc, że tam mieli być przez siedmdziesiąt lat, a owi co w Jeruzalem zostali, że mieli być wytraceni mieczem, głodem, morem, a zakazuje słuchać fałszywych proroków.

I te są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalem do ostatku starszych zaprowadzenia i do kapłanów i do proroków i do wszego ludu, który był przeniósł Nabuchodonozor z Jeruzalem do Babilonu:

2. Potem jako wyszedł Jechoniasz król i pani i rzeźnicy i książęta Judzkie i Jerozolimskie i rzemieślnik i obóz z Jeruzalem:

3. W ręce Elasa, syna Saphan, i Gamaryasza, syna Helcyasza, które posłał Sedechiasz, król Judzki, do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Babilonu, mówiąc:

4. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów, do wszego zaprowadzenia, którem przeniósł z Jeruzalem do Babilonu:

5. Budujcie domy a mieszkaćcie, i sadźcie sady a jedzcie owoce ich.

6. Pójmujcie żony a płódźcie syny i córki: i dawajcie synom naszym żony, a córki wasze wydawajcie za męża, i niech rodzą syny i córki, i mnożcie się tam a nie bądźcie w małej liczbie.

7. I szukajcie pokoju miasta, do któremu was przeprowadził, a módlcie się za nie do Pana; bo w jego pokoju będzie wam pokój.

8. Albowiem to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Niech was nie zwodzą prorocy wasi, którzy są między wami, i wieszczkowie wasi, ani

pilnujcie snów waszych, które się wam śnią.

9. Bo oni fałszywie wam prorokują imieniem mojem, a nie posłałem ich, mówi Pan.

10. Bo to mówi Pan: Gdy się poczną wypełniać w Babilonie siedmdziesiąt lat, nawiedzę was i wzbudzę nad wami słowo moje dobre, że was przywrócę na to miejsce.

2. Par. 36, 21. 1. Esdr. 1, 1. Dan. 9, 2.

11. Bo Ja wiem myśli, które Ja myślę o was, mówi Pan, myśli pokoju a nie udręczenia, abych wam dał koniec i cierpliwość.

12. I będziecie mię wzywać, i pójdziecie i będziecie się modlić do mnie, a Ja was wysłucham.

13. Będziecie mię szukać: i najdziecie, gdy mię szukać będziecie wszystkim sercem waszem.

14. I będę nalezion od was, mówi Pan, i wrócę niewolą waszę, i zbiorę was ze wszech narodów i ze wszystkich miejsc, do którychem was wygnał, mówi Pan, i przywrócę was z miejsca, do któremu was dał zaprowadzić.

15. Boście mówili: Wzbudził nam Pan proroki w Babilonie.

16. Bo to mówi Pan do króla, który siedzi na stolicy Dawidowej, i do wszego ludu, który mieszka w tem mieście, do braci waszjej, którzy nie wyszli z wami w zaprowadzenie;

17. To mówi Pan zastępów: Oto puszczę na nie miecz i głód i mór, i uczynię je jako złe figi, których jeść nikt nie może, przeto że są bardzo złe.

18. I będę je prześladował mieczem i głodem i morem: i dam je na utrapienie wszystkim królestwom ziemi, na przeklęstwo i na zdumienie i na świstanie i na urąganie wszystkim narodom, do którychem je wyrzucił.

19. Przeto iż nie słuchali słów moich, mówi Pan, którem posyłał do nich przez sługi moje, proroki, w nocy wstając i posyłając: a nie słuchaliście, mówi Pan.

20. Wy tedy słuchajcie słowa Pańskiego, wszystko zaprowadzenie, którem wysłał z Jeruzalem do Babilonu.

21. To mówi Pan zastępów, Bóg

Izraelski, do Achaba, syna Koliasza, i do Sedecyasza, syna Maasyasza, którzy wam prorokują imieniem mojem fałszywie: Oto Ja podam je w ręce Nabuchodonozora króla, i pobije je przed oczyma waszemi.

22. I wzięte będzie z nich przeklinanie wszystkiemu zaprowadzeniu Juda, które jest w Babilonie, mówiąc: Niech cię uczyni Pan jako Sedecyasza i jako Achaba, które smażył król Babiloński w ogniu:

23. Przeto, że czynili głupstwo w Izraelu, i cudzołożyli z żonami przyjaciół swoich i mówili słowo imieniem mojem fałszywie, któremu im nie rozkazał: Jam jest sędzią i świadkiem, mówi Pan.

24. A do Semejasza Nehelamitczyka rzeczesz:

25. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Za to, iżes posłał imieniem swoim listy do wszego ludu, który jest w Jeruzalem, i do Sophoniasza, syna Maasyasza kapłana, i do wszech kapłanów, mówiąc:

26. Pan cię dał kapłanem miasto Jojady kapłana, abys był wodzem w domu Pańskim nad każdym mężem opętany i prorokującym, abys go wsadził do kłody i do ciemnice.

27. A teraz czemuś nie szukał Jeremiasza Anathothczyka, który wam prorokuje?

28. Bo dlatego posłał do nas do Babilonu, mówiąc: Długa to, budujcie domy a mieszkaście, i sádzcie sady a jedzcie owoce ich.

29. Czytał tedy Sophoniasz kapłan ten list w uszy Jeremiasza proroka.

30. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

31. Poślij do wszego zaprowadzenia, rzekąc: To mówi Pan do Semejasza Nehelamitczyka: Dlatego, że wam prorokował Semejasz, a Jam go nie posłał, i kazał wam ufać w kłamstwie:

32. Przeto to mówi Pan: Oto Ja nawiedzę Semejasza Nehelamitczyka i nasienie jego: nie będzie miał męża siedzącego w pośrodku ludu tego, i nie ujrzy dobra, które Ja uczynię ludowi memu, mówi Pan; bo przez lenistwo mówił przeciw Panu.

ROZDZIAŁ XXX.

Prorokuje Jeremiasz, że Pan zaś miał lud swój z niewoli wywieść, a przywieść go zaś do ziemi jego, a że zaś będzie zbudowany kościół Pański, i królestwo Dawidowe znowu wzbudzone.

To słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, rzekąc:

2. To mówi Pan, Bóg Izraelów, rzekąc: Napisz sobie wszystkie słowa, którem mówił do ciebie, na księgach.

3. Bo oto dni przychodzą, mówi Pan, że przywrócę zaprowadzenie ludu mego Izraelskiego i Judzkiego, mówi Pan, a przywrócę je do ziemi, którąm dał ojcom ich, i posiędą ją.

4. A te słowa, które mówił Pan do Izraela i do Judy;

5. Bo to mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu, bojaźń, a niemasz pokoju.

6. Pytajcie się a obaczcie, jeżeli rodzi mężczyzna? preczżem tedy widział każdego męża rękę na biodrach jego jako rodzącej i odmieniły się wszystkie twarze w żółtą niemoc?

7. Biada! bo wielki dzień on, a niemasz mu podobnego, i czas jest uciśnienia Jakób, i z niego wyzwolon będzie.

Joel. 2, 11. Amos 5, 18. Soph. 1, 15.

8. I będzie w on dzień, mówi Pan zastępów, skruszę jarzmo z szyje twojej, i związki jego potargam, a nie będę więciej nad nim obcy panować:

9. Ale będą służyć Panu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę.

10. A tak nie bój się ty, sługo mój, Jakobie, mówi Pan, ani się lękaj Izraelu! bo oto Ja wybawię cię z ziemi dalekiej, i nasienie twoje z ziemi, więzieni ich. I wróci się Jakób, i odpocznie, i będzie miał dostatek wszego dobra, a nie będzie, kogoby się bał:

Isai. 43, 1. — 44, 2. Luc. 1, 70.

11. Bom Ja z tobą jest, mówi Pan, abych cię zbawił; bo uczynię skończenie we wszech narodziech, między którem cię rozproszył: lecz z tobą nie uczynię skończenia, ale cię skarzę w sądzie, abyś się sobie nie zdał niewinnym.

12. Bo to mówi Pan: Nieuleczone złamanie twoje, zła bardzo rana twoja.

13. Niemasz, ktoby sądził sąd twój na zawiązanie: pożytku leczenia niemasz.

14. Wszyscy, którzy cię miłowali, zapomnieli cię, i nie będą cię szukać;

bo raną nieprzyjacielską ubiłem cię, karaniem okrutnem: dla mnóstwa nieprawości twój zatwardziały się grzechy twoje.

15. Cóż wołasz nad skruszeniem twojem? nieuleczona jest boleść twoja: dla mnóstwa nieprawości twojej i dla twardych grzechów twoich uczyniłem ci to.

16. Przeto wszyscy, którzy cię pozerają, pożarci będą: i wszyscy nieprzyjaciele twoi w niewolą pobrani będą; a którzy cię pustoszą, będą spustoszeni: i wszystkie łupieżce twoje dam na złupienie.

17. Bo zagoję bliznę twoję a z ran twoich wyleczę cię, mówi Pan; bo wygnaną nazwali cię, Syonie! Tać jest, która nie miała pytającego.

18. To mówi Pan: Oto Ja przywrócę zaprowadzenie namiotów Jakóbowych, i zmiłuję się nad dachy jego i zbuduje się miasto na wysokości swojej, i kościół według porządku swego założon będzie.

19. I wynidzie z nich chwała i głos igrających: i rozmnożę je, i nie ubędzie ich, i uwielbię je, i nie zdrobnieją.

20. I będą synowie jego jako z pierwu, a gromadzenie jego przedemną trwać będzie: i nawiedzę przeciwnych wszystkim, którzy go trapią.

21. I będzie wódz jego z niego, a książę z pośrodku jego wywiedzion będzie, i przytulę go, i przystąpi do mnie. Bo któż to jest, któryby przytulił serce swe, aby się przybliżył ku mnie? mówi Pan.

22. I będziecie mi ludem, a Ja wam będę Bogiem.

23. Oto wicher Pański, zapalczywość wychodząca, burza spadająca na głowie niezbożnych odpocznie.

24. Nie odwróci Pan gniewu zapalczywości, aż uczyni, i nie wypełni myśl serca swego: na ostatku dni wyrozumiecie to.

ROZDZIAŁ XXXI.

Obiecuje Pan, że miał zaś przywieść lud Izraelski z niewoli, a tak już nie każe Racheli płakać synów swoich: jako niewiasta ma ogarnąć męża, prorocтво o świętości ciała i krwi Pańskiej, i o narodzeniu Pana Chrystusowem.

Czasu onego, mówi Pan, będę Bogiem wszystkim rodzajom Izraeolwym, a oni będą mi ludem.

2. To mówi Pan: Nalazł łaskę na puszczy lud, który został po mieczu, pójdzie na swój pokój Izrael.

3. Zdaleka Pan mi się okazał. A miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego przyciągnąłem litując się.

4. I zasię zbuduję cię, i pobudujesz się, panno Izraelska! jeszcze będziesz przybrana bębnami twymi, i wychodzić będziesz w tańcu grających.

5. Jeszcze sadzić będziesz winnice na górach Samaryjskich: sadzić będą sadzący, a póki czas nie przyjdzie, nie będą wina zbierać.

6. Bo będzie dzień, którego wołać będą stróżowie na górze Ephraim: Wstańcie, a wstąpmy na Syon do Pana, Boga naszego. *Isai. 2, 3. Mich. 4, 2.*

7. Bo to mówi Pan: Radujcie się z weselem Jakóbowi, a wykrzykajcie przeciw głowie narodów. Brzmijcie a śpiewajcie i mówcie: Zbaw, Panie! lud twój, ostatki Izraelowe.

8. Oto Ja przywiodę je z ziemie północnej, a zbiorę je od krajów ziemie: między którymi będą ślepy i chromy, brzemnienna i rodząca spółem, gromada wielka wracających się tu.

9. Z płaczem przyjdą, a w miłosierdziu przyprowadzę je; i przywiodę je przez potoki wodne drogą prostą, i nie potkną się na niej; bom się stał Izraelowi ojcem, a Ephraim jest pierworodnym moim.

10. Słuchajcie słowa Pańskiego, narodowie! a opowiadajcie na wyspach, które są daleko, i mówcie: Który rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzegł, jako pasterz trzody swój.

11. Bo Pan odkupił Jakóba a wybawił go z ręki mocniejszego.

12. I przyjdą i chwalić będą na górze Syon, i zbiorą się do dóbr Pańskich na zboże i na wino i na oliwę i na płód bydła i stada, a będą dusza ich jako ogród wilgotny, i nie będą już więcej łaknąć.

13. Tedy się będzie weseliła panna w tańcu, młodzieńcy i starcy spółem: i obrócę płacz ich w wesele, i pocieszę je i rozweselę od smutku ich.

14. I opoję duszę kapłanów tłustością: a lud mój będzie nasycen dobrami memi, mówi Pan.

15. To mówi Pan: Głos na wy-

sokości słyszan jest narzekania, płaczu i załości: Rachel płaczącej synów swoich, a nie chcącęj przyjąć pocieszenia nad nimi, że ich nie masz.

Matth. 2, 18.

16. To mówi Pan: Niech przestanie głos twój od płaczu i oczy twoje od łez; bo ma zapłatę robota twoja, mówi Pan, i wrócą się z ziemie nieprzyjacielskiej.

17. I jest nadzieja o ostatku twym, mówi Pan, i wrócą się synowie do granic swoich.

18. Słyszac słyzałem Ephraima przenoszącego się: Karałeś mię, i wyćwicyłem się, jako cielec nie ukrócony. Nawróć mię, a nawrócę się; boś ty Pan, Bóg mój.

19. Bo skoroś mię nawrocił, czyniłem pokutę:*) a skoroś mi pokazał, uderzyłem się w biodrę moję. Zawstydiłem się i zasromałem się, żem odniósł hańbę młodości mojęj.

20. Jeżeli syn pocziwy mnie Ephraim, jeżeli dziecię rozkoszne? Bo od onąd, jakom mówił o nim, jeszcze nań będę pamiętał. Przetóż się poruszyły wnętrzości moje nad nim, litując zlituję się nad nim, mówi Pan.

21. Postaw sobie strażnicę, nakładź sobie gorzkości, obróć serce swe ku drodze prostej, którąś chodziła! wróć się, panno Izraelska! wróć się do tych miast twoich.

22. Dokądże od rozkoszy rozpuścisz się, córko błędna? Bo Pan stworzył nowinę na ziemi: białagłowa ogarnie męża.

23. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi Judzkiej i w mieściech jej, gdy nawrócę poimanie ich: Niechaj ci błogosławi Pan, piękność sprawiedliwości, goro święta!

24. I będą na niej mieszkać Judas, i wszystkie miasta jego spółem: oracze i żenący trzody.

25. Bom upoił duszę spracowaną, i każdą duszę łaknącą nakarmiłem.

26. Dlatego jako ze snu ocknąłem się, i ujrzałem, a sen mój mi słodki.

27. Oto dni przychodzą, mówi Pan, i zasieję dom Izraelski i dom Judzki

*) Po hebr. — Bo skoroś mię nawrocił, upamiętałem się.

nasieniem człowieczem i nasieniem bydła.

28. A jakom czuł nad nimi, abych wyrwał i kaził i rozwalał i tracił i trapił: tak będę czuł nad nimi, abych budował i sadił, mówi Pan.

29. W one dni nie będą więcéj mówić: Ojcowie jedli jagodę kwaśną, a zęby synów zcierpnęły. Ezech. 17, 2.

30. Ale każdy umrze w swéj nieprawości: każdy człowiek, który je kwaśną jagodę, zcierpną zęby jego.

31. Oto dni przychodzą, mówi Pan, i postanowię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe: Żyd. 8, 8.

32. Nie według przymierza, którem z ojcy ich postanowił w dzień, którego ujął rękę ich, abych je wywiódł z ziemi Egipskiej: przymierze, które zgwałcili, a Jam panował nad nimi, mówi Pan.

33. Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym, po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go: i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

Żyd. 10, 16.

34. I nie będzie więcéj uczył mąż bliźniego swego, i mąż brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; bo wszyscy poznają mię od najmniejszego ich aż do największego, mówi Pan; bo się zlituję nad ich nieprawością, a grzechów ich więcéj nie wspomnie.

Dzie. 10, 43.

35. To mówi Pan, który daje słońce na światłość dnia, porządek księżycy i gwiazd na światłość nocy: który wzruszy morze, i szumią wały jego, Pan zastępów imię jemu.

36. Jeżeli ustaną te ustawy przedemną, mówi Pan, tedy i nasienie Izraelowe ustanie, żeby nie był naród przedemną po wszystkie dni.

37. To mówi Pan: Jeżeli mogą być rozmierzone niebiosa z wierzchu, i wyrozumiane grunty ziemi na dole, i Ja odrzucę wszystko nasienie Izraelowe dla wszego, co czynili, mówi Pan.

38. Oto dni przychodzą, mówi Pan, i zbudowano będzie miasto Panu od wieże Hananeel aż do bramy narożnej.

39. I wynidzie dalej sznur pomiaru

przed pagórek Gareb i obejdzie Goathę.

40. I wszystka dolina trupów i popiołu i wszystka kraina śmierci aż do potoku Cedron i aż do węgła bramy końskiej na wschód, święta rzecz Panu: nie będzie wyrwana ani zepsowana więcéj na wieki.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jeremiasz królowi prorokował, że miał być wzięt w niewolę, wadzon do ciemnice; tam będąc kupił rolę w Anathoth, modli się za lud, prorokuje o zburzeniu miasta Jeruzalem, i o wyswobodzeniu z niewoli Babiloński.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, roku dziesiątego Sedecyasza, króla Judzkiego, ten jest rok ośmnasty Nabuchodonozora.

2. Tedy wojsko króla Babilońskiego obległo było Jeruzalem, a Jeremiasz prorok był zamknion w sieni ciemnice, która była w domu króla Judzkiego.

3. Bo go był zamknął Sedecyasza, król Judzki, mówiąc: Czemu prorokujesz, rzekąc: To mówi Pan: Oto Ja dam to miasto w ręce króla Babilońskiego, i weźmie je?

4. I Sedecyasza, król Judzki, nie ujdzie ręki Chaldejczyków: ale będzie dan w rękę króla Babilońskiego, i będą mówić usta jego z usty jego, oczy téż jego ujrzą oczy jego.

5. I do Babilonu zaprowadzi Sedecyasza, i będzie tam, aż go nawiedzę, mówi Pan: a jeżeli będziecie walczyć przeciw Chaldejczykom, nie szczęśliwego mieć nie będziecie.

6. I rzekł Jeremiasz: Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

7. Oto Hanameel, syn Sellum, stryjeczny brat twój, przyjdzie do ciebie, mówiąc: Kup sobie rolę moję, która jest w Anathoth; bo na cię należy bliskością, abyś kupił.

8. I przyszedł do mnie Hanameel, syn stryja mego, według słowa Pańskiego, do sieni ciemnice, i rzekł do mnie: Kup rolę moję, która jest w Anathoth w ziemi Benjamin; bo na cię przychodzi dziedzictwo, i tyś jest bliski, abyś odzierał: i poznałem, że słowo było Pańskie.

9. I kupiłem rolę u Hanameela, syna stryja mego, który jest w Anathoth, i odważyłem mu srebra siedm syklów i dziesięć srebrnych.

10. I zapisałem w księgach i zapieczętowałem i przydałem świadki i odważyłem srebro na szalach.

11. I wziąłem zapis possessyi zapieczętowany i kontrakty i zeznania i pieczęci zwierzechu.

12. I dałem zapis majetności Baruchowi, synowi Nery, syna Maasyasza, przed oczyma Hanamele, brata mego stryjecznego, przed oczyma świadków, którzy byli napisani w liście kupnym, i przed oczyma wszech Żydów, którzy siedzieli w sieni ciemnicy.

13. I przykazałem Baruchowi przed nimi, rzekąc:

14. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Weźmij te listy, ten list kupna zapieczętowany i ten list, który jest otworzony, a włoż je w naczynie gliniane, aby mogły trwać na wiele dni.

15. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze osiągać będą domy i role i winnice w tej ziemi.

16. I modliłem się do Pana, oddawszy list possessyi Baruchowi, synowi Nery, mówiąc:

17. Ach, ach, ach, Panie Boże! otoś ty uczynił niebo i ziemię siłą twoją wielką i ramieniem twem wyciągnionem: żadne słowo nie będzie tobie trudne,

18. Który czynisz miłosierdzie nad tysiącami, i oddawasz nieprawość ojców na łono synów ich po nich: Najmocniejszy, wielki i możny, Pan zastępów, mię tobie.

Exod. 34, 7.

19. Wielki radą, a nieogarniony myślą, którego oczy są otworzone na wszystkie drogi synów Adamowych, abyś oddał każdemu według dróg jego i według owocu wynalazków jego,

20. Któryś położył znaki i cuda w ziemi Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu i między ludźmi, i uczyniłeś sobie imię, jako jest ten dzień.

21. I wywiodłeś twój lud Izraelski z ziemi Egipskiej w znakach i w cudach i ręką mocną i ramieniem wyciągnionem i w strachu wielkim.

22. I dałeś im tę ziemię, którąś przysiągł ojcom ich, żeś im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem.

23. I weszli, i posiadli ją: a nie byli posłuszni głosu twego, nie chodzili w zakonie twoim: wszystko, coś

im rozkazał czynić, nie czynili: i przyszło na nie to wszystko złe.

24. Oto baszty pobudowano przeciw miastu, aby je wzięto: i podane jest miasto w ręce Chaldeczyków, którzy walczą na nie, dla miecza i głodu i moru: a cokolwiekś rzekł, stało się, jako ty sam widzisz.

25. A ty mi mówisz, Panie Boże: Kup rolę za srebro, a przywiedź świadki, ano miasto podane jest w ręce Chaldeczyków.

26. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

27. Otom Ja Pan, Bóg wszelkiego ciała: aza mnie wszelkie słowo trudne będzie?

28. Przetóż to mówi Pan: Oto Ja dam to miasto w ręce Chaldeczyków i w ręce króla Babilońskiego, i wezmą je.

29. I przyjdą Chaldeczycy, walczący na to miasto, i zapalą je ogniem: i spalą je i domy, na których dachach ofiarowali Baalowi i czynili mokre ofiary cudzym bogom, aby mię drażnili.

30. Bo byli synowie Izraelscy i synowie Judzcy ustawicznie czyniący złość przed oczyma memi od młodości swjej: synowie Izraelscy, którzy aż do tego czasu drażnią mię uczynkiem rąk swoich, mowi Pan.

31. Bo w zapalczywości i rozniewaniu mojem było mi to miasto ode dnia, którego je zbudowali, aż do dnia tego, którego będzie zjęte od oblicza mego:

32. Dla złości synów Izraelskich i synów Judzkich, którą czynili, do gniewu mię przywodząc, sami i królowie ich, książęta ich i kapłani ich i prorocy ich, mężowie Judzcy i obywatele Jerozolimy.

33. I obrócili do mnie tyły a nie oblicza: gdym je uczył rano i ćwiczył, a nie chcieli słuchać, aby przyjmowali ćwiczenie.

34. I postawili bałwany swe w domu, w którym wzywano imienia mego, aby go splugawili.

4. Król. 21, 4.

35. I zbudowali wyżyny Baal, które są w dolinie syna Ennom, aby poświęćali syny swe i córki swe Molochowi, czegom im nie rozkazał, ani mi przyszło na serce, aby tę obrzy-

dłość czynić mieli a Judę ku grzechowi przywodzili.

36. A teraz dlatego to mówi Pan, Bóg Izraelów, do tego miasta, o którym wy mówicie, że będzie podane w ręce króla Babilońskiego mieczem i głodem i morem:

37. Oto Ja zgromadzę je ze wszystkich ziem, do którychem je wygnał w zapalczywości mojej i w gniewie moim i w zagniewaniu wielkiem, i przywrócę je na to miejsce, a uczynię, że będą mieszkąć bezpiecznie.

38. I będę mi ludem, a Ja im będę Bogiem.

39. I dam im serce jedno i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni, i dobrze im było i synom ich po nich.

40. Postanowię też z nimi przymierze wieczne i nie przestanę im dobrze czynić: i bojaźń moję dam do serca ich, aby nie odstępowali ode mnie.

41. I będę się weselił nad nimi, gdy im dobrze uczynię, a wsadzę je na tę ziemię w prawdzie wszystkim sercem mojem i wszystką duszą moją.

42. Bo to mówi Pan: Jakom przywiódł na ten lud to wszystko złe wielkie, tak przywiodę na nie wszystko dobre, które Ja mówię do nich.

43. I będę dzierzane role w tej ziemi, o której wy mówicie, że jest spustoszona dlatego, iż nie został człowiek i bydło, i dana jest w ręce Chaldejczyków.

44. Role za pieniądze kupować będą i zapisować do ksiąg, i pieczęć przykładać będą i świadka przywiodą w ziemi Benjamin i około Jeruzalem, po miasteczkach Judzkich i po miasteczkach górnych i po miasteczkach polnych i po miasteczkach, które są na południe; bo przywrócę poimanie ich, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Obiecuje Pan odpuścić złości ludu swemu, i wieść go z jęctwa, obdarzwszy wielą dobrych rzeczy: jest też proroctwo o narodzeniu Pana Chrysta i o jego królestwie wiecznem.

I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza powtórę, gdy jeszcze był zamknięty w sieni ciemnicy, rzekąc:

2. To mówi Pan, który uczyni i utworzy to i sprawi: Pan imię jego.

3. Wołaj do mnie, a wysłucham cię, i oznajmię wielkie i pewne rzeczy, których nie wiesz.

4. Bo to mówi Pan, Bóg Izraelów, do domów miasta tego i do domów króla Judzkiego, które są pokazane, i do baszt i do miecza:

5. Idących, aby walczyli z Chaldejczyki, a napełnili je trupami onych ludzi, którym pobił w zapalczywości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moję od miasta tego dla wszelakięj złości ich.

6. Oto Ja zagoję im bliznę, i przywiodę zdrowie i wyleczę je, a odkryję im uproszenie pokoju i prawdy.

7. Wrócę też zaprowadzenie Judzkie i zaprowadzenie Jerozolimskie, a pobuduję je jako z pierwu.

8. I oczyszczę je od wszelakięj nieprawości ich, którą grzeszyli przeciwko mnie, a zlituję się nad wszystkimi nieprawościami ich, któremi przeciwko mnie wystąpili i wzgardzili mną.

9. A będzie mi to sławą i weselem i chwałą i radością wszystkim narodom ziemi, którzy usłyszą wszystko dobre, które Ja im uczynię: i zleknią się a zatrwoszą się dla czego dobra i dla czego pokoju, który Ja im uczynię.

10. To mówi Pan: Jeszcze słyszan będzie na tem miejscu, (które wy mówicie, że jest spustoszone, tak iż niemasz człowieka ani bydłęcia, w miasteczkach Judzkich i za Jeruzalem, które spustoszone są bez człowieka i bez obywatela i bez bydła.)

11. Głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice, głos mówiących: Wyznawajcie Panu zastępów; bo dobry Pan; bo na wieki miłosierdzie jego: i przynoszących śluby w dom Pański; bo zaś przywiodę zaprowadzenie ziemi jako z pierwu, mówi Pan.

12. To mówi Pan zastępów: Jeszcze będzie na tem miejscu pustem bez człowieka i bez bydłęcia, i we wszystkich miasteczkach jego mieszkanie pasterzów leżącej trzody.

13. W miasteczkach górnych i w miasteczkach polnych i w miasteczkach, które są na południe i w ziemi Benjamin i w okolicy Jeruzalem, i w miasteczkach Judzkich jeszcze prze-

chodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan.

14. Oto dni przychodzą, mówi Pan, a wzbudzę słowo dobre, którem mówić do domu Izrael i do domu Juda.

15. W one dni i w onym czasie uczynię, że spłodzi Dawid plód sprawiedliwości, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi.

16. W one dni będzie zbawion Juda, i Jeruzalem mieszkać będzie bezpiecznie. A to jest imię, którem go nazowię: Pan sprawiedliwy nasz.

17. Bo to mówi Pan: Nie zginie z Dawida mąż, któryby siedział na stolicy domu Izraelowego.

18. Z kapłanów też i z Lewitów nie zginie mąż od oblicza mego, któryby ofiarował całopalenie, i któryby palił obiatę i zabijał ofiarę po wszystkie dni.

19. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

20. To mówi Pan: Jeżeli się zrzucić może przymierze moje z dniem i przymierze moje z nocą, żeby nie był dzień i noc czasu swego:

21. I przymierze moje zrzucić się będzie mogło z Dawidem, sługą moim, żeby nie był z niego syn, któryby królował na stolicy jego, i Lewitowie i kapłani, słudzy moi.

22. Jako nie mogą być zliczone gwiazdy niebieskie, ani zmierzony piassek morski, tak rozmożę nasienie Dawida, sługi mego, i Lewity, służebniki moje.

23. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

24. Ażas nie widział, co ten lud mówił, rzekąc: Dwoje plemię, które był obrał Pan, jest odrzucone, i ludem moim wzgardzili, dlatego, że niemasz więcej narodu przed nimi?

25. To mówi Pan: Jeżeli przymierza mego między dniem i nocą, i ustaw niebu i ziemi nie postanowił:

26. Zaiste i nasienie Jakóbowe i Dawida, sługi mego, odrzucę, żebym nie brał z nasienia jego książąt nasienia Abrahama, Izaaka i Jakóba; bo wróć zaprowadzenie ich a zlituję się nad nimi.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Opowiada prorok Sedechiaszowi, że i sam i miasto mieli przyjść w ręce króla Babilońskiego, przeto iż obietnicę, którą był uczynił Panu o wypuszczeniu sług, złamał, a nie chował.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszystko wojsko jego i wszystkie królestwa ziemskie, które były pod władzą ręki jego, i wszyscy narodowie walczyli przeciwko Jeruzalem i przeciwko wszystkim miastom jego, mówiąc: To mówi Pan, Bóg Izraelski: Idź a mów do Sedecyasza, króla Judzkiego, i rzeczesz do niego:

2. To mówi Pan: Oto Ja dam to miasto w ręce króla Babilońskiego, i spali je ogniem.

3. I ty nie ujdiesz ręki jego, ale poimaniem poimany będziesz i w rękę jego podany będziesz, a oczy twoje oglądają króla Babilońskiego, i usta jego z usty twemi mówić będą, i wnidziesz do Babilonu.

4. Wszakóż słuchaj słowa Pańskiego, Sedecyaszu, królu Judzki! To mówi Pan do ciebie: Nie umrzesz od miecza;

5. Ale w pokoju umrzesz, i wedle spalenia ojców twoich pierwszych, którzy byli przed tobą, tak ciebie spalą: i biada, panie! będą cię płakać; bom Ja rzeke słowo, mówi Pan.

6. I mówił Jeremiasz prorok do Sedecyasza, króla Judzkiego, wszystkie te słowa w Jeruzalem.

7. A wojsko króla Babilońskiego walczyło na Jeruzalem i na wszystkie miasta Judzkie, które były pozostały, na Lachis i na Azechę; bo te zostały były z miast Judzkich miasta obronne.

8. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, potem jako uczynił przymierze król Sedecyasze ze wszystkim ludem w Jeruzalem, opowiadając:

9. Aby wypuścił każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swoją. Hebrejczyka i Hebrejankę wolne, a żeby nie panował nad nimi, to jest nad Żydowinem i nad bratem swoim.

10. A tak usłuchały wszystkie książęta i wszystek lud, którzy uczynili przymierze, aby wypuścił każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swą wolno, a żeby dalej nie panowali

nad nimi: a tak usłuchali i wypuścili je.

11. I wrócili się zaś i wzięli zaś niewolniki i niewolnice swe, które były wolno wypuścili, i zniewolili za niewolniki i za niewolnice.

12. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

13. To mówi Pan, Bóg Izraelów: Jam postanowił przymierze z ojcy waszymi w dzień, któremu je wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, mówiąc:

14. Gdy się skończą siedm lat, niech wypuści każdy brata swego Hebrejczyka, którego mu przedano, i będzie tobie służył sześć lat: a wypuścisz go wolno od siebie. I nie słuchali mię ojcowie wasi, ani nacylili ucha swego.

Exod. 21, 2. Deut. 15, 12.

15. I nawróciliście się wy dzisiaj i uczyniliście prawość przed oczyma memi, opowiadając wolność każdy bliźniemu swemu; i postanowiliście przymierze przed oczyma memi w domu, w którym wzywano imienia mego nad nim.

16. I wróciliście się i splugawiliście imię moje, pobraliście zasię każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swą, któreście byli puścili, aby wolnymi i w swęj mocy byli: i zniewoliliście je, aby wam byli niewolnikami i niewolnicami.

17. Przetóż to mówi Pan: Wyście mię nie słuchali, abyście opowiedzieli wolność każdy bratu swemu i każdy bliźniemu swemu: otóż Ja wam opowiadam wolność, mówi Pan, do wieczna, do moru i do głodu, i dam was na wzruszenie wszem królestwom ziemskim.

18. I podam męża, którzy przestępują przymierze moje a nie strzegli słów przymierza, na które zezwolił przed oczyma memi, cielca, którego rozciął na dwie części i chodzili między częściami jego:

19. Książęta Judzkie i książęta Jerozolimskie, trzebieńce i kapłany i wszystek lud ziemi, którzy chodzili między częściami cielca:

20. I podam je w ręce nieprzyjaciół ich i w ręce szukających dusze ich: i będzie ścierw ich jadłem

ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu.

21. I Sedecyasza, króla Judzkiego, i książęta jego dam w ręce nieprzyjaciół ich i w ręce szukających dusze ich i w ręce rycerstwa króla Babilońskiego, którzy odstąpili od was.

22. Oto Ja rozkazuję, mówi Pan, i przywiędę je do miasta tego, i będą walczyć na nie i wezmą je i spalą ogniem: a miasta Judzkie położę pustynią, dlatego że niemasz obywatela.

ROZDZIAŁ XXXV.

Nieposłusznym Żydom daje prorok na przykład syny Rechabitów, że oni byli posłuszni ojcu swemu, że wina nie pili, nie tak, jako Żydowie Bogu, i opowiada prorok złe rzeczy Żydom, a onym Rechabitom dobre.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana za dni Joakima, syna Jozaszowego, króla Judzkiego, mówiąc:

2. Idź do domu Rechabitów, a mów im i wprowadź je do domu Pańskiego, do jednej skarbniej komory, a dasz im pić wina.

3. I wziąłem Jezoniasza, syna Jeremiaszowego, syna Habsaniego, i bracią jego i wszystkie syny jego i wszystek dom Rechabitów,

4. I wwiódłem je do domu Pańskiego, do komory skarbniej synów Hanana, syna Jegedaliego, męża Bożego, która była podle komory książęcej, nad komorą Maaszasza, syna Sellumowego, który był stróżem sieni.

5. I postawiłem przed synmi domu Rechabitów czasie pełne wina i kubki, i rzekłem do nich: Pijcie wino.

6. Którzy odpowiedzieli: Nie będziemy pić wina; bo Jonadab, syn Rechabów, ojciec nasz, rozkazał nam, mówiąc: Nie będziecie pić wina, wy i synowie wasi aż na wieki.

7. I domu nie będziecie budować, nasienia nie będziecie siać i winnic nie będziecie sadzić, ani mieć: ale w namiotach mieszkać będziecie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez długie czasy na ziemi, do której wy jesteście przychodniami.

8. A tak usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechabowego, ojca naszego, we wszystkim, co nam przykazał, tak żebyśmy nie pili wina po wszystkie dni nasze, my i żony nasze, synowie i córki nasze,

9. I żebyśmy nie budowali domów na mieszkanie i nie mieliśmy winnice i roli i nasienia:

10. Aleśmy mieszkali w namiotach i byliśmy posłuszni we wszystkim, co nam Jonadab, ojciec nasz, rozkazał.

11. Lecz gdy przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, do ziemie naszój, rzekliśmy: Pójdźcie, a wnidźmy do Jeruzalem przed wojkiem Chaldejskiem i przed wojkiem Syryjskiem, i mieszkaliśmy w Jeruzalem.

12. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

13. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Idź a mów mężom Judzkim i obywatelom Jeruzalem: Izali nie przyjmiecie ćwiczenia, abyście posłuszni byli słów moich? mówi Pan.

14. Przemogły słowa Jonadaba, syna Rechabowego, które przykazał synom swym, żeby nie pili wina: i nie pili aż do dnia tego; bo posłuszni byli przykazania ojca swego. A Jam mówił do was rano wstając i mówiąc, a nie byliście mi posłuszni.

15. I posłałem do was wszystkie sługi moje proroki, wstając rano a posyłając i mówiąc: Nawróćcie się, każdy z drogi swój złej, a dobre czynicie sprawy wasze a nie chódźcie za bogi cudzymi, ani im służcie: a będziecie mieszkać na ziemi, którąm dał wam i ojcom waszym. I nie nachyliliście ucha swego, aniście mię usłuchali.

16. A tak utwierdzili synowie Jonadaba, syna Rechabowego, przykazanie ojca swego, które im przykazał: a ten lud nie był mi posłusznym.

17. Przetóż to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja przywiodę na Jude, na wszystkie obywatela Jeruzalem wszystko utrapienie, którem mówił przeciwko im: ponieważm mówił do nich, a nie słuchali, wołałem ich, a nie odpowiedzieli mi.

18. Lecz domowi Rechabitów rzekł Jeremiasz: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Dlatego, żeście posłuszni byli rozkazania Jonadaba, ojca waszego, i strzeżliście wszystkich przykazań jego, a czyniliście wszystko, co wam rozkazał,

19. Przetóż to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Nie ustanie mąż z pokolenia Jonadaba, syna Rechab, stojący przedemną po wszystkie dni.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Siedząc Jeremiasz w ciemnicy, przepowiadał Baruchowi pisarzowi słowa Pańskie, a on pisał na księgach, i doszło to pisanie króla Judzkiego, i spalił je. Ale zaś znów Baruch jeszcze więcej napisał.

I stało się roku czwartego Joakima, syna Jozyaszowego, króla Judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. Weźmij księgi a napisz na nich wszystkie słowa, którem mówił do ciebie przeciw Izraelowi i Judzie i przeciw wszystkim narodom, ode dnia, któremu mówił do ciebie, ode dnia Jozyasza aż do dnia tego.

3. Aza snadź, gdy usłyszy dom Judzki wszystko złe, które Ja myślę im uczynić, nawróci się każdy z drogi swój złej, i zlituje się nad nieprawością i nad grzechem ich.

4. A tak wezwał Jeremiasz Barucha, syna Neryego, i spisał Baruch z ust Jeremiaszowych wszystkie słowa Pańskie, które mówił do niego, na księgach.

5. I rozkazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Jam jest wsadzony a nie mogę iść do domu Pańskiego.

6. A tak idź ty a czytaj z ksiąg, na którychęś spisał z ust moich słowa Pańskie, gdzie lud będzie słyszał w domu Pańskim w dzień postu: nadto, gdy będzie słuchał wszystek Juda, którzy przychodzą z miast swoich, będziesz im czytał.

7. Owa snadź padnie modlitwa ich przed obliczem Pańskim, a wróci się każdy z drogi swój złej; bo wielka zapalczywość i rozniewanie jest, którąm mówił Pan przeciw ludowi temu.

8. I uczynił Baruch, syn Neryego, wszystko, jako mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z ksiąg słowa Pańskie w domu Pańskim.

9. I stało się roku piątego Joakima, syna Jozyaszowego, króla Judzkiego, miesiąca dziewiątego, zapowiedziano post przed obliczem Pańskim wszystkiemu ludowi w Jeruzalem i wszemu ludowi, który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalem.

10. I czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremiaszowe w domu Pańskim, w komorze skarbniej Gamaryasza, syna Saphanowego pisarza, w sieni wyższej, u wchodu nowej bramy domu Pańskiego, gdy słuchał wszystek lud.

11. A gdy usłyszał Micheasz, syn Gamaryasza, syna Saphanowego, wszystkie słowa Pańskie z ksiąg,

12. Zszedł do domu królewskiego, do komory pisarzowej, a oto tam wszystkie książęta siedzieli: Elisama pisarz, i Dalajasz, syn Semejowego, i Elnathan, syn Achoborów, i Gamaryasz, syn Saphanów, i Sedecyasz, syn Hananiaszów, i wszystkie książęta.

13. I powiedział im Micheasz wszystkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z ksiąg do uszu ludu.

14. Tedy posłały wszystkie książęta do Barucha Jude, syna Nathaniaszowego, syna Selewiego, syna Chuzyego, mówiąc: Księgi, z których cheś czytał, gdy lud słuchał, weźmij w rękę twoją, a przyjdź. Wziął tedy Baruch, syn Neryego, księgi w rękę swą i przyszedł do nich.

15. I rzekli do niego: Siądź a czytaj to w uszach naszych. I czytał Baruch w uszach ich.

16. A gdy usłyszeli wszystkie słowa, zdumeli się każdy do bliźniego swego i rzekli do Barucha: Musimy oznajmić królowi wszystkie te słowa.

17. I pytali go, mówiąc: Powiedz nam, jakoś pisał wszystkie te słowa z ust jego.

18. A Baruch im rzekł. Z ust swych mówił, jakoby czytając do mnie wszystkie te słowa: a jam pisał na księgach inkaustem.

19. I rzekły książęta do Barucha: Idź a skryj się, ty i Jeremiasz, a żaden niech nie wie, gdzieście.

20. I weszli do króla do sieni, lecz księgi poruczyli w skarbnicy Elisamasza pisarza, i powiedzieli przed królem wszystkie słowa.

21. I posłał król Jude, aby wziął księgi: który wzięwszy je z komory Elisama pisarza, czytał przed królem i przed wszystkimi książętami, którzy stali przy królu.

22. A król siedział w domu, gdzie

zimował miesiąca dziewiątego a stała przed nim kotlina pełna węgla.

23. A gdy przeszedł Juda trzy albo cztery karty, porzezał je nożem pisarskim i wrzucił do ognia, który był na kotlinie, aż zgorzały wszystkie księgi na ogniu.

24. A nie ulekli się, ani rozdarli szat swoich, król i wszyscy słudzy jego, którzy słyszeli wszystkie te mowy.

25. Wszakże Elnathan i Dalajasz i Gamaryasz zastawili się królowi, aby nie palił ksiąg, i nie usłuchał ich.

26. I rozkazał król Jeremielowi, synowi Amelechowemu, i Sarajaszowi, synowi Ezryelowemu, i Selemiaszowi, synowi Abdeelowemu, aby poimali Barucha pisarza i Jeremiasza proroka: ale je był skrył Pan.

27. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, potem gdy król spalił księgi i mowy, które był spisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc:

28. Weźmij zaś inne księgi a napisz na nich wszystkie mowy pierwsze, które były w pierwszych księgach, które spalił Joakim, król Judzki.

29. A do Joakima, króla Judzkiego, rzeczesz: To mówi Pan: Tyś spalił one księgi, mówiąc: Czemuś napisał na nich, oznajmując: Wrychle przyjdzie król Babiloński i spustoszy tę ziemię i uczyni, że w niej ustanie i człowiek i bydło?

30. Przeto to mówi Pan przeciw Joakimowi, królowi Judzkiemu: Nie będzie z niego, ktoby siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego wyrzucen będzie na gorącość przez dzień i na mróz przez noc.

31. I nawiedzę przeciw niemu i przeciwko nasieniu jego i przeciwko sługom jego nieprawości ich i przywiodę na nie i na obywateli Jeruzalem i na mężu Judzkie wszystkie złe, którem mówił do nich, a nie usłuchali.

32. A Jeremiasz wziął inne księgi i dał je Baruchowi, synowi Neryego, pisarzowi, który pisał na nich z ust Jeremiaszowych wszystkie mowy ksiąg, które był spalił Joakim, król Judzki, w ogniu, i nadto jeszcze przy-

dano mów daleko więcej, niżli pierwój było.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Sedecyasz król każe się Jeremiaszowi za lud swój modlić Panu Bogu, ale Jeremiasz prorokuje, że przeciw Chaldejczykowie mieli spalić Jeruzalem: wszadzon ubity do ciemnicy Jeremiasz, a dawano mu na każdy dzień jeden chleb.

I królował król Sedecyasz, syn Jozazów, miasto Jechoniasza, syna Joakimowego, którego postanowił królem Nabuchodonozor, król Babiloński, w ziemi Judzkiej.

2. I nie był posłuszny, sam i służy jego i lud ziemski słów Pańskich, które mówił przez rękę Jeremiasza proroka.

3. I posłał król Sedecyasz Juchala, syna Selemiaszowego, i Sophoniasza, syna Maasyaszowego, kapłana, do Jeremiasza proroka, mówiąc: Módl się za nami do Pana, Boga naszego.

4. A Jeremiasz wolno chodził wpośród ludu; bo go nie wsadzono było do ciemnicy. Tedy wojsko Pharaonowe wyszło było z Egiptu, i usłyszawszy Chaldejczycy, którzy byli oblegli Jeruzalem, takową wieść, odciągnęli od Jeruzalem.

5. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, mówiąc:

6. To mówi Pan, Bóg Izraelów: Tak powiecie królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie, abyście mię pytali:

7. Oto wojsko Pharaonowe, które wyciągnęło wam na pomoc, wróci się do ziemie swój, do Egiptu: i wróć się Chaldejczycy, a będą walczyć na to miasto i wezmą je i zapalą je ogniem.

8. To mówi Pan: Nie zwodźcie dusz waszych, mówiąc: Odchodząc odejdą i odciągną od nas Chaldejczycy; boć nie odejdą.

9. Ale choćbyście pobili wszystko wojsko Chaldejckie, którzy walczą z wami, a zostaliby się z nich niektórzy zranieni, każdy z namiotu swego wstaną a zapalą to miasto ogniem.

10. A tak gdy odeszło wojsko Chaldejckie od Jeruzalem przed wojskiem Pharaonowem,

11. Wyszedł Jeremiasz z Jeruzalem, aby szedł do ziemie Benjaminowej, aby tam podzielił i mienie przed obecnością mieszczan.

12. A gdy przyszedł do bramy Benjaminowej, był tam stróż bramy w swym rzędzie, imieniem Jeryasz, syn Selemmiego, syna Hananiaszowego, i poimał Jeremiasza proroka, mówiąc: Do Chaldejczyków uciekasz.

13. I odpowiedział Jeremiasz: Fałsz to, nie uciekam do Chaldejczyków, i nie słuchał go; ale poimał Jeryasz Jeremiasza i przywiódł go do książąt.

14. Przeto rozgniewawszy się książęta na Jeremiasza, ubiwszy go wsadzili do ciemnicy, która była w domu Jonathana pisarza; bo on był przełożony nad ciemnicą.

15. Także wszedł Jeremiasz do domu, dołu i do ciemnicy; i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni.

16. A posławszy Sedecyasz król wyjął go i pytał go w domu swym potajemnie, i rzekł: Co mniemasz, jest mowa od Pana? i rzekł Jeremiasz: Jest: i rzekł: W ręce króla Babilońskiego podan będziesz.

17. I rzekł Jeremiasz do króla Sedecyasa: Com zgrzeszył tobie i sługom twoim i ludowi twemu, żeś mię wsadził do domu więzienia?

18. Gdzie są prorocy wasi, którzy wam prorokowali i mówili: Nie przyjdzie król Babiloński na was, ani na tę ziemię?

19. A tak słuchaj teraz, proszę, panie mój, królu! niech będzie ważna prośba moja przed tobą, a nie odsyłaj mię do domu Jonathana pisarza, abych tam nie umarł.

20. A tak rozkazał król Sedecyasz, aby wsadzono Jeremiaza do sieni ciemnicy, i aby mu dawano bochenek chleba na każdy dzień oprócz potrawy, aż nie stało wszystkiego chleba w mieście. I mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnicy.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Jeremiasza król wydał swoim panom, a oni go wpuścili do dołu bagnistego, potem wyciągnięty na sień przed ciemnicę, królowi radę daje, żeby wyszedł do Chaldejczyków; bo inaczej ujęć i z ludem miecza ich nie może, kazał mu król tej rady tać, a puścił go od siebie.

I usłyszał Saphatyasz, syn Mathanów, i Gedeliasz, syn Phassurów, i Juchal, syn Selemiaszów, i Phassur, syn Melchiaszów, mowy, które Jeremiasz mówił do wszystkiego ludu, rzekąc:

2. To mówi Pan: Ktokolwiek zostanie w tem mieście, umrze od miecza i od głodu i od moru: ale kto uciecze do Chaldejczyków, żyć będzie, i będzie dusza jego zdrowa i żywa.

3. To mówi Pan: Podając podane będzie to miasto w ręce wojska króla Babilońskiego, i weźmie je.

4. I rzekli książęta królówi: Prosimy, aby był zabity ten człowiek; bo umyślnie osłabia ręce mężów rycerskich, którzy się zostali w tem mieście, i ręce wszystkiego ludu, mówiąc do nich takowe słowa; bo ten człowiek nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego.

5. I rzekł król Sedecyasz: Oto on jest w ręku waszych; bo się królowi nie godzi wam czego odmówić.

6. A tak wzięli Jeremiasza i wrzucili go do studni Melchiasza, syna Amalechowego, która była w sieni ciemnicy i spuścili Jeremiasza powrozami w studnię, w której nie było wody, ale błoto: a tak stąpił Jeremiasz w błoto.

7. I usłyszał Abedmelech Murzyn, mąż trzebieniec, który był w domu królewskim, że spuścili Jeremiasza do studni: a król siedział w bramie Benjaminowej.

8. I wyszedł Abedmelech z domu królewskiego i mówił do króla, rzekąc:

9. Panie mój, królu! źle uczynili mężowie ci wszystko, co uczynili przeciwko Jeremiaszowi prorokowi, spuściwszy go w studnię, aby tam umarł głodem; bo już więcej chleba nie masz w mieście.

10. Tedy król rozkazał Abedmelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmij z sobą ztąd trzydzieści mężów, a wyciągnij Jeremiasza proroka z studni, niżli umrze.

11. Wziąwszy tedy z sobą Abedmelech męże, wszedł do domu królewskiego, który był pod komorą, i wziął zonad wiotche chusty i stare, które już były zbótwiały, i spuścił je do Jeremiasza w studnię powrozami.

12. I rzekł Abedmelech Murzyn do Jeremiasza: Podłóż stare płaty i te podarte i zbótwiałe pod pachy

rąk twoich i pod powrozy. I uczynił tak Jeremiasz.

13. I wyciągnęli Jeremiasza powrózmi i wywiedli go z studni: i mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnicy.

14. I posłał król Sedecyasz i wziął do siebie Jeremiasza proroka do trzecich drzwi, które były w domu Pańskim. I rzekł król do Jeremiasza: Pytam ja ciebie o mowę, nie taj nic przedemną.

15. I rzekł Jeremiasz do Sedecyasy: Jeżeli powiem tobie: czy nie zabijesz mię? a jeżeli poradzę, nie usłuchasz mię.

16. Tedy przysiągł król Sedecyasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Żywie Pan, który nam uczynił tę duszę, jeżeli cię zabiję, jeżeli cię wydam w ręce tych mężów, którzy szukają dusze twojej.

17. I rzekł Jeremiasz do Sedecyasy: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeżeli wychodząc wynidziesz do króla Babilońskiego, żyć będzie dusza twoja, a tego miasta nie spalą ogniem, i będziesz zachowan ty i dom twój.

18. Lecz jeżeli nie wynidziesz do książąt króla Babilońskiego, będzie podane to miasto w ręce Chaldejczyków, i spalą je ogniem, i ty nie ujdiesz rąk ich.

19. I rzekł król Sedecyasz do Jeremiasza: Boję się Żydów, którzy pouciekali do Chaldejczyków, abych snadź nie był wydan w ręce ich, i ze mnie nie sztydził.

20. Odpowiedział Jeremiasz: Nie wydadzą cię, słuchaj, proszę cię, głosu Pańskiego, któryć ja opowiadam, a będzie dobrze tobie, i żywa będzie dusza twoja.

21. Lecz jeżeli nie będziesz chciał wynieść, ta jest mowa, którą mi Pan ukazał:

22. Oto wszystkie niewiasty, które pozostały w domu króla Judzkiego, będą wywiedzione do książąt króla Babilońskiego, a te rzeką: Zwiedli cię i przemogli cię mężowie spokojni twoi, utopili w błocie i na śliskiem miejscu nogi twoje, i odeszli od ciebie.

23. Wszystkie téż żony twoje i syny twoje wywiodą do Chaldejczy-

ków, i nie ujdiesz rąk ich: ale ręką króla Babilońskiego poiman będziesz, i to miasto spali ogniem.

24. I rzekł Sedecyasz do Jeremiasza: Żaden niech nie wie tych słów, a nie umrzesz.

25. Lecz jeśli usłyszają książęta, żem mówił z tobą, a przyjdą do ciebie i rzekąc: Powiedz nam, coś mówił z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię, i co mówił król z tobą?

26. Rzeczysz do nich: Przełożyłem ja prośby moje przed królem, aby mię nie kazał odwieść do domu Jonathana, iżebych tam nie umarł.

27. Przyszły tedy wszystkie książęta do Jeremiasza i pytali go, i mówił im według wszystkich słów, które mu król rozkazał, i dali mu pokój; bo nic nie słyhać było.

28. I siedział Jeremiasz w sieni ciemnicze aż do dnia, którego wzięto Jeruzalem. I stało się, że wzięto Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Jako Jeruzalem dobyto, Sedecyasa uciekającego poimano, któremu oczy wylupiwszy zawiedli go do Babilonu: miasto zburzyli, Jeremiasza z ciemnicze do-
byli, część ludu zaprowadzili do Babilonu, a część na miejscu zostawili.

Roku dziewiątego Sedecyasa, króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński i wszystko wojsko jego do Jeruzalem i oblegli je.

4. Król. 35, 1.

2. A jedenastego roku Sedecyasa, miesiąca czwartego, piątego dnia miesiąca otworzono miasto.

3. I weszły wszystkie książęta króla Babilońskiego i siedli w bramie średniej: Nereel, Sereser, Semegarnabu, Sarsachim, Rabsares, Neregel, Sereser, Rebmag i insze wszystkie książęta króla Babilońskiego.

4. A gdy je ujrzął Sedecyasz, król Judzki, i wszyscy mężowie rycerscy, uciekli i wyszli nocą z miasta drogą sadu królewskiego i bramą, która była między dwiema murami, i wyszli na drogę ku puszczy.

5. I goniło ich wojsko Chaldejskie, i poimali Sedecyasa na polu pustyni Jerychońskiej, a poimanego przycieśli do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Reblatha, który

jest w ziemi Emath, i mówił do niego sądy.

6. I pozabijał król Babiloński syny Sedecyaszowe w Reblacie przed oczyma jego, i wszystkę szlachtę Judzką pozabijał król Babiloński.

7. Oczy téż Sedecyaszowi wylupił i okował go w pętą, aby go zawieziono do Babilonu.

8. Dom téż królewski i domy ludu pospolitego popalili Chaldecyzyzy ogniem i mury Jerozolimskie rozwalili.

9. A ostatek ludu, który się ostał w mieście, i zbiegi, którzy byli pouciekali do niego, i ostatek ludu, który był pozostał, przeniósł Nabuzardan hetman do Babilonu.

10. A z pospólstwa ubogich, którzy nic zgoła nie mieli, zostawił Nabuzardan hetman w ziemi Judzkiej i dał im winnice i cysterny dnia onego.

11. A rozkazał był Nabuchodonozor, król Babiloński, o Jeremiaszu Nabuzardanowi hetmanowi, mówiąc:

12. Weźmij go a połóż nań oczy twe, a nie czyni mu nic złego: ale jako będzie chciał, tak mu uczyni.

13. A tak posłał Nabuzardan hetman i Nabuzezban i Rabsares i Neregel i Sereser i Rebmag i wszyscy celniejsi króla Babilońskiego:

14. Posłali i wzięli Jeremiasza z sieni ciemnicze i dali go Godoliaszowi, synowi Ahikama, syna Saphanowego, aby wszedł do domu i mieszkał między ludem.

15. A do Jeremiasza stało się słowo Pańskie, gdy był zamknięty w sieni ciemnicze, rzekąc:

16. Idź a powiedz Abedmelechowi Murzynowi, rzekąc: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja przywiodę mowy moje na to miasto na złe, a nie na dobre: i będą przed tobą onego dnia.

17. A wybawię cię onego dnia, mówi Pan, a nie będziesz podan w ręce mężów, których się ty boisz.

18. Ale wybawiając wybawię cię, i niepolejesz od miecza: ale będzie tobie dusza twoja na zbawienie, iżeś ufał we mnie, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XL.

Nabuzardan pozwala Jeremiaszowi zostać, albo iść, gdzie mu się kolwiek podoba, a on został przy Godoliaszu, który był urzędnikiem nad ludem Judzkim, który był został w ziemi: tego gdy ostrzegano, że mu stał o gardło Ismahel, wierzyć temu nie chciał.

Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy wypuszczony od Nabuzardan, hetmana z Rama, gdy go wziął związanego łańcuchami w pośrodku wszystkich, którzy się prowadzili z Jeruzalem, i wiadziono je do Babilonu.

2. A tak hetman wzięwszy Jeremiasza, rzekł do niego: Pan, Bóg twój, mówi to złe na to miejsce.

3. I przywiódł i uczynił Pan, jako mówił; boście zgrzeszyli Panu, a nie słuchaliście głosu jego, i stała się wam ta mowa.

4. A tak teraz otom cię dziś rozwiązał z łańcuchów, które są na rękach twych: jeżeli się podoba iść zemną do Babilonu, pójdź, i położę oczy moje na cię, lecz jeżeli się nie podoba iść zemną do Babilonu, zostań. Oto wszystka ziemia jest przed oczyma twymi: co obierzesz, i gdzieć się podoba, żebyś szedł, tam idź.

5. A zemną nie chodź, ale mieszkaj u Godoliasza, syna Ahikama, syna Saphan, którego przełożył król Babiloński nad miasty Judzkimi: mieszkajże tedy z nim w pośrodku ludu, albo gdziekolwiek ci się będzie podobało, żebyś szedł, idź. I dał mu hetman strawę i dary, i odprawił go.

6. I przyszedł Jeremiasz do Godoliasza, syna Ahikam, do Masphath i mieszkał z nim w pośrodku ludu, który był zostawion w ziemi.

7. A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozproszeni, sami i towarzysze ich, że przełożył król Babiloński Godoliasza, syna Ahikam, nad ziemią, a iż mu zlecił męża i niewiasty i dzieci, i ubogie ziemie, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu:

8. Przyszli do Godoliasza do Masphath: Ismahel, syn Nathanasza, i Johanan i Jonathan, synowie Karee, i Sareasz, syn Thanehumeth, i synowie Ophi, którzy byli z Nethophaty, i Jezoniasz, syn Maachathy, sami i mężowie ich.

9. I przysiągł im Godoliasz, syn Ahikama, syna Saphan, i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze.

4. Król. 25, 24.

10. Oto ja mieszkam w Masphath, abych opowiadał rozkazania Chaldejczyków, którzy bywają posyłani do nas. A wy zbierajcie wino i żniwo i oliwę, a chowajcie w naczynia wasze, a mieszkajcie w mieściech waszych, które trzymacie.

11. Lecz i wszyscy Żydowie, którzy byli w Moab i u synów Ammon i w Idumei i we wszech krainach, usłyszawszy, że zostawił król Babiloński ostatki w Żydowstwie, a iż przełożył nad nimi Godoliasza, syna Ahikam, syna Saphan,

12. Wrócili się, mówię, wszyscy Żydowie ze wszech miejsc, do których byli uciekli, i przyszli do Judzkiej ziemi, do Godoliasza do Masphath, i zebrali wino i żniwa bardzo wiele.

13. Ale Johanan, syn Karee, i wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozproszeni, przyszli do Godoliasza do Masphath

14. I rzekli mu: Wiedz, iż Baali, król synów Ammon, posłał Ismahela, syna Nathanasza, zabić duszę twoją. A nie uwierzył im Godoliasz, syn Ahikam.

15. A Johanan, syn Karee, rzekł do Godoliasza osobno w Masphath, mówiąc: Pójdę a zabiję Ismahela, syna Nathanasza, gdy nikt nie wzwie, aby nie zabił dusze twojej, i nie byli rozproszeni wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ciebie, a zginie ostatek Juda.

16. I rzekł Godoliasz, syn Ahikam, do Johanan, syna Karee: Nie czyn tego; bo nieprawdę ty mówisz o Ismahelu.

ROZDZIAŁ XLI.

Ismahel zdradą zabił Godoliasza z tymi, którzy przy nim byli, i jeszcze siedmdziesiąt mężów, którzy byli do kościoła przyszli, a ostatek poimał, potem Johanan odjął mu płony.

I stało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismahel, syn Nathanaszów, syna Elisam, z nasienia królewskiego, i książęta królewskie i dziesięć mężów z nim, do Godoliasza, syna Ahikam,

do Masphath: i jedli tam chleb spólem w Masphath.

2. I wstał Ismahel, syn Nathanasza, i dziesięć mężów, którzy z nim byli, i zabili Godoliasza, syna Ahikam, syna Saphan, mieczem, i zabili tego, którego był król Babiloński przełożył nad ziemią.

3. Wszystkie téż Żydy, którzy byli z Godoliaszem w Masphath, i Chaldejczyki, którzy się tam należeli, i męże rycerskie pobił Ismahel.

4. A wtórego dnia po zabiciu Godoliasza, gdy jeszcze nikt nie wiedział,

5. Przyszli mężowie z Sychem i z Sylo i z Samaryi, ośmdziesiąt mężów, ogoliwszy brody i podarłszy szaty, i brudni a dary i kadzidło mieli w rękę, aby ofiarowali w domu Pańskim.

6. Wyszedłszy tedy Ismahel, syn Nathanasza, przeciwko im z Masphath, szedł idąc a płacząc: a gdy się potkał z nimi, rzekł do nich: Pójdźcie do Godoliasza, syna Ahikam.

7. Którzy gdy przyszli wpośród miasta, pozabijał je Ismahel, syn Nathanaszów, przy pośrodku dołu, sam i mężowie, którzy z nim byli.

8. Ale dziesięć mężów znalazło się między nimi, którzy rzekli do Ismahela: Nie zabijaj nas; bo mamy skarby na polu, pszenice i jęczmienia i oliwy i miodu. I przestał i nie zabił ich z bracią ich.

9. A dół, do którego wrzucił Ismahel wszystkie trupy mężów, które pobił dla Godoliasza, on jest, który uczynił król Asa dla Baasy, króla Izraelskiego: ten napełnił Ismahel, syn Nathanaszów, pobitymi.

10. I pobrał w niewolę Ismahel wszystkie ostatki ludu, które były w Masphath, córki królewskie i wszystkie lud, który był został w Masphath, które był porucił Nabuzardan hetman Godoliaszowi, synowi Ahikam: i poimał je Ismahel, syn Nathanaszów i poszedł, aby zaszedł do synów Ammon.

11. I usłyszał Johanana, syn Karee, i wszyscy przełożeni waleczników, którzy byli z nim, wszystko złe, które był uczynił Ismahel, syn Nathanaszów.

12. I wzięwszy z sobą wszystkie męże, poszli, aby walczyli z Ismahelem, synem Nathanaszowym, i należeli go u wód mnogich, które są w Gabaon.

13. A gdy ujrzał wszystek lud, który był z Ismahelem, Johanana, syna Karee, i wszystkie przełożone waleczników, którzy z nim byli, uradowali się.

14. I wrócił się wszystek lud, który był pobrał Ismahel w Masphath, a wróciwszy się poszedł do Johanana, syna Karee.

15. Lecz Ismahel, syn Nathanaszów, uciekł z ośmią mężów przed Johanana i poszedł do synów Ammon.

16. A tak wziął Johanana, syn Karee, i wszyscy przełożeni waleczników, którzy z nim byli, wszystek ostatek ludu, który był przywiódł od Ismahela, syna Nathanasza, z Masphath po zabiciu Godoliasza, syna Ahikam, mocne męże na wojnę i niewiasty i dzieci i trzebieńce, które był wrócił z Gabaon.

17. I odeszli i mieszkali gośćmi w Chamaam, który jest u Bethlehem, aby szli i weszli do Egiptu

18. Przed Chaldejczyki; bo się ich bali, że Ismahel, syn Nathanasza, zabił był Godoliasza, syna Ahikam, którego był przełożył król Babiloński w ziemi Judzkiej.

ROZDZIAŁ XLIII.

Posłany Jeremiasz, aby Pana pytał o ten ostatek ludu, który był został w ziemi Judzkiej, odpowiedział, iż może być zachowany we zdrowiu, jeżeliby został w Żydostwie: ale jeżeliby do Egiptu zbiegł, powiada, że mają poginać od miecza, od głodu i od moru.

I przystąpili wszyscy przełożeni waleczników i Johanana, syn Karee, i Jezoniasz, syn Oyzasza, i ostatek pospólstwa od małego aż do wielkiego:

2. I rzekli do Jeremiasza proroka: Niech padnie prośba nasza przed oczyma twemi, a módl się za nami do Pana. Boga twego, za wszystkie ten ostatek; bo nas zostało mało z wielu, jako nas widzą oczy twoje:

3. A niech nam oznajmi Pan. Bóg twój, drogę, którą iść mamy, i słowo, które czynić mamy.

4. I rzekł do nich Jeremiasz prorok: Słyszałem, oto się ja modłę

do Pana, Boga waszego, według słów waszych, każde słowo, które mi odpowie, oznajmię wam, ani zataję przed wami żadnej rzeczy.

5. A oni rzekli do Jeremiasza: Niech Pan będzie między nami świadkiem prawdy i wiary, jeżeli nie według każdego słowa, z którym cię posłał Pan, Bóg twój, do nas, tak uczynimy.

6. Choć dobre będzie, chocia złe, głosu Pana, Boga naszego, do którego cię posyłamy, posłuszni będziemy, aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu Pana, Boga naszego.

7. A gdy wyszło dziesięć dni, stało się słowo Pańskie do Jeremiasza.

8. I zawołał Johanana, syna Karee, i wszystkich przełożonych waleczników, którzy z nim byli, i wszystkiego ludu, od najmniejszego aż do wielkiego,

9. I rzekł do nich: To mówi Pan, Bóg Izraelów, do któregoście mię posłali, abych przełożył prośby wasze przed obliczem jego:

10. Jeżeli spokojnie mieszkać będziecie w tej ziemi, pobuduję was, a nie rozwalę: nasadzę, a nie powyrzynam; bom już ubłagany nad złem, którym wam uczynił.

11. Nie bójcie się od oblicza króla Babilońskiego, którego się wy lękajcie boicie, nie bójcie się go, mówi Pan; bom Ja z wami jest, abych was wybawił i wyrwał z ręki jego.

12. I dam wam łitości i zlituję się nad wami i uczynię, że będziecie mieszkać w ziemi waszej.

13. Lecz jeżeli wy rzeciecie: Nie będziemy mieszkać w tej ziemi, ani będziemy słuchać głosu Pana, Boga naszego,

14. Mówiąc: Nie, ale do ziemi Egipskiej pójdziemy, gdzie nie ujrzymy wojny, i głosu trąby nie usłyszymy, i głodu cierpieć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy:

15. Dlatego słuchajcie teraz głosu Pańskiego, ostatku Judy! To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeżeli położycie oblicze wasze iść do Egiptu i wnidziecie, abyście tam mieszkali:

16. Miecz, którego się wy boicie, tam was ogarnie w ziemi Egipskiej, a głód, dla którego się troszczycie,

przyłgnie do was w Egipcie, i tam pomrzecie.

17. Wszyscy téż mężowie, którzy położyli twarz swoją, aby weszli do Egiptu, aby tam mieszkali, pomrą od miecza, od głodu i od moru: żaden z nich nie zostanie, ani ujdzie przed złem, które Ja przyniosę na nie.

18. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jako się złał gniew mój i zapalczywość moja na obywateli Jeruzolimskie, tak się zleje gniew mój na was, gdy wnidziecie do Egiptu: i będziecie na przysięgę i na zdumienie i złorzeczenie i na hańbę, a nie ujrzyście więcej tego miejsca.

19. Słowo Pańskie na was, ostatku Judy! Nie wchódźcie do Egiptu: wiedząc będziecie wiedzieć, iż się oświadczam na was dzisiaj,

20. Żeście zwiedli dusze wasze; boście wy mnie posłali do Pana, Boga naszego, mówiąc: Módl się za nami do Pana, Boga naszego, a wedle wszystkiego, cokolwiek tobie rzecze Pan, Bóg nasz, tak nam oznajmij, a uczynimy.

21. I oznajmiłem wam dzisiaj, a nie usłuchaliście głosu Pana, Boga waszego, we wszystkim, o co mię do was posłał.

22. A tak teraz wiedząc wiedzieć będziecie, że mieczem i głodem i morem pomrzecie na miejscu, do którego chcieliście iść, abyście tam mieszkali.

ROZDZIAŁ XLIII.

Ostatek Żydów z swą dobrą wolą, nad rozkazanie Pańskie idą pospół z Jeremiaszem i Baruchem do Egiptu, tam będąc Jeremiasz, prorokuje o spustoszeniu ziemi Egipskiej.

I stało się, gdy skończył Jeremiasz mówić do ludu wszystkie mowy Pana, Boga ich, z którymi go posłał Pan, Bóg ich, do nich, wszystkie te słowa,

2. Rzekł Azaryasz, syn Osajasza, i Johanana, syn Karee, i wszyscy mężowie pyszni, mówiąc do Jeremiasza: Kłamstwo ty mówisz, nie posłał cię Pan, Bóg nasz, mówiąc: Nie wchódźcie do Egiptu, abyście tam mieszkali.

3. Ale Baruch, syn Neryaszów, podczuwa cię na nas, aby nas wydał w ręce Chaldejczyków, aby nas pomordował i zaprowadził do Babilonu.

4. I nie usłuchał Johanan, syn Karee, i wszyscy przełożeni waleczników i wszystek lud głosu Pańskiego, żeby mieszkał w ziemi Judzkiej.

5. Ale wziąwszy Johanan, syn Karee, i wszyscy przełożeni waleczników wszystek ostatek Judy, którzy się byli wrócili od wszystkich narodów, do których przedtem byli rozproszeni, aby mieszkali w ziemi Judzkiej,

6. Męże i niewiasty i dzieci i córki królewskie i każdą duszę, którą był zostawił Nabuzardan, hetman, z Godoliaszem, synem Ahikam, syna Saphan, i Jeremiasza proroka i Barucha, syna Neryasza:

7. I weszli do ziemie Egipskiej; bo nie byli posłuszni głosu Pańskiego, i przyszli aż do Taphnis.

8. I stała się mowa Pańska do Jeremiasza w Taphnis, mówiąc:

9. Weźmij kamienie wielkie w rękę twoją a skryj je w sklepie, który jest pod murem cegielnym, w bramie domu Pharaonowego w Thaphnis, przed oczyma mężów Judzkich;

10. I rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja posłę i wezmę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługę mego, a położę stolicę jego na tem kamieniu, którem skrył: i postawi stolicę swą na nich.

11. A przyszedłszy porazi ziemię Egipską: które na śmierć, na śmierć, a które w niewolę, w niewolę, a które pod miecz, pod miecz:

12. I zapali ogień we zborach bogów Egipskich a spali je i weźmie je w niewolę: i odzieje się ziemią Egipską, jako się pasterz odziewa płaszczem swoim, i wynidzie ztamtąd w pokój.

13. I skruszy słupy domu słonecznego, które są w ziemi Egipskiej, a zbory bogów Egipskich ogniem spali.

ROZDZIAŁ XLIV.

Gdy Jeremiasz strofuje a karze Żydy z bałwochwalstwa, oni krnąbrnie odpowiedzieli, że i z dziećmi i z żonami w niem chcą trwać, za co im też Jeremiasz miecz, głód, mór obiecuje, i ziemię Egipskiej spustoszenie opowiada.

Słowo, które się stało przez Jeremiasza do wszech Żydów, którzy

mieszkali w ziemi Egipskiej, którzy mieszkali w Magdalu i w Taphnis i w Memphis i w ziemi Phatures, rzekąc:

2. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Wyście widzieli to wszystko złe, którem przywiódł na Jerozalem i na wszystkie miasta Judzkie, a oto puste są dzisiaj, i niemasz w nich obywatela:

3. Dla złości, którą czynili, aby mię do gniewu przywiedli, aby szli a ofiarowali i służyli bogom cudzym, których nie znali i oni i wy i ojcowie wasi.

4. I posyłałem wszystkie sługi moje proroki, w nocy wstając a posyłając, i mówiąc: Nie czynicie słowa brzydlivosti takiej, której nienawidzę.

5. A nie słuchali, ani nachylił ucha swego, aby się nawrócili od złości swoich a nie ofiarowali bogom cudzym.

6. I zlał się gniew mój i zapalczywość moja i zapaliła się po miasteczkach Judzkich i po ulicach Jerozolimskich, i obróciły się w pustki i w zburzenie wedle dnia tego.

7. A teraz to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Czemu wy czynicie złość tę wielką przeciw duszom waszym, aby wyginął z was mąż i niewiasta, dziecię i ssące, z pośrodku Judy, aby wam nie zostało szczątku żadnego?

8. Drażniąc mię uczynkami rąk waszych, ofiarując bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do którychście weszli, abyście tam mieszkali, abyście wyginęli i byli przeklinaniem i urąganiem wszystkim narodom ziemi.

9. Azaście zapomnieli złości ojców waszych i złości królów Judzkich i złości żon ich i złości waszych i złości żon waszych, które czynili w ziemi Judzkiej i po ulicach Jerozolimskich?

10. Nie oczyścili się aż do dnia tego i nie bali się, ani chodzili w zakonie Pańskim i przykazaniach moich, którem dał przed wami i przed ojcy waszymi.

11. Przetóż to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja położę oblicze moje na was na złe, a wytracę wszystkiego Jude.

12. I zabiorę ostatek Judy, którzy położyli twarzę swe, aby weszli do ziemi Egipskiej i mieszkali tam: i zniszczęją wszyscy w ziemi Egipskiej, polegą od miecza i od głodu, i zniszczeni będą od najmniejszego aż do największego, od miecza i od głodu pomrą, i będą na przysięgę i na dziw i złorzeczenie i hańbę.

13. I nawiedzę obywatela ziemi Egipskiej, jakom nawiedził Jeruzalem mieczem, głodem i morem.

14. I nie będzie, ktoby uszedł i został z ostatku Żydów, którzy idą, żeby gośćmi byli, do ziemi Egipskiej, ażeby się wrócili do ziemi Judzkiej, do której oni podnoszą dusze swe, aby się wrócili i mieszkali tam: nie wrócą się, jedno ktorzy ujdą.

15. I odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie, wiedzący, że ich żony ofiarowały bogom cudzym, i wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszystek lud mieszkających w ziemi Egipskiej, w Phatures, rzekąc:

16. Mowy, którąś mówił do nas imieniem Pańskiem, nie usłuchamy od ciebie.

17. Ale czyniąc uczynimy każde słowo, które wynidzie z ust naszych, żebyśmy ofiarowali królowej niebieskiej i ofiarowali jój mokre ofiary, jakośmy czynili, my i ojcowie nasi, królowie nasi i książęta nasze w mieściech Judzkich i po ulicach Jerozolimskich, a najadaliśmy się chleba, i dobrze nam było, i nie widzieliśmy złego.

18. Lecz od onego czasu, któregośmy przestali ofiarować królowej niebieskiej, ofiarować jój mokre ofiary, na wszystkim nam schodzi, i zniszczeliśmy od miecza i od głodu.

19. Lecz, jeżeli my ofiarujemy królowej niebieskiej, i ofiarujemy jój mokre ofiary, azaśmy bez mężów naszych czynili jój placki ku służbie jój i ku ofiarowaniu jój mokrych ofiar?

20. I mówił Jeremiasz do wszystkiego ludu przeciwko mężom i przeciw niewiastom i przeciw wszemu ludowi, którzy mu byli odpowiedzieli, rzekąc:

21. Aza nie ofiara, którąście ofiarowali w mieściech Judzkich i na

ulicach Jeruzalem, wy i ojcowie wasi, królowie wasi i książęta wasze i lud ziemi? na toć wspamiętał Pan, i wstąpiło na serce jego.

22. I nie mógł Pan dalej znosić dla złości spraw waszych i dla obrzydłości, któreście czynili: i stała się ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem i przekłętą dlatego, że niemasz obywatela, jako ten dzień jest.

23. Dlatego iżeście ofiarowali bałwanom i zgrzeszyliście Panu i nie słuchaliście głosu Pańskiego, i w zakonie, w przykazaniach i w świadectwach jego nie chodziliście: dlatego przyszło na was to złe, jako ten dzień jest.

24. I rzekł Jeremiasz do wszego ludu i do wszech niewiast: Słuchajcie słowa Pańskiego, wszystek Juda, którzyście w ziemi Egipskiej.

25. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów, rzekąc: Wy i żony wasze mówiliście usta swemi i wypełniliście rękami waszemi, mówiąc: Czynimy śluby nasze, któreśmy ślubili, żebyśmy ofiarowali królowej niebieskiej i ofiarowali jój mokre ofiary: wypełniliście śluby wasze i skutkiemieście je wykonali.

26. Przetóż słuchajcie słowa Pańskiego, wszystek Judo! którzy mieszkacie w ziemi Egipskiej: Otom Ja przysiągł na imię moje wielkie, mówi Pan, że nie będzie więcej wzywane imię moje ustami żadnego męża Żyda, mówiącego: Żywie Pan Bóg, we wszystkiej ziemi Egipskiej.

27. Oto Ja będę czuł nad nimi na złe a nie na dobre: i zniszczęją wszyscy mężowie Judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej, mieczem i głodem, aż do szczytu wyginą.

28. A którzy ujdą miecza, wrócą się z ziemi Egipskiej do ziemi Judzkiej, mężów mało, i dozna wszystek ostatek Judy, który wszedł do ziemi Egipskiej, aby tam mieszkał, czyje się słowo wypełni, mejeli albo ich?

29. A to wam znakiem, mówi Pan, że Ja was nawiedzę na tem miejscu, abyście wiedzieli, że się prawdziwie spełnią mowy moje przeciwko wam na złe.

30. To mówi Pan: Oto Ja podam

Pharaona Ephree, króla Egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego i w rękę szukających dusze jego, jakom podał Sedecyasa, króla Judzkiego, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, nieprzyjaciela jego i szukającego dusze jego.

ROZDZIAŁ XLV.

Strofuje Jeremiasz słowem Bożem Barucha z narkazania przeciw Bogu, obiecując mu przeciw, że przy żywocie i swobodzie miał się zostać.

Słowo, które mówił Jeremiasz prorok do Barucha, syna Neryasa, gdy napisał te słowa w księgach z ust Jeremiaszowych, roku czwartego Joakima, syna Jozyaszowego, króla Judzkiego, rzekąc:

2. To mówi Pan, Bóg Izraelów, do ciebie Baruchu!

3. Mówiłeś: Biada mnie nędznemu! bo przyczynił Pan boleści do boleści mojej, upracowałem się we wzdychaniu mojem a nie znalazłem odpocznienia.

4. To mówi Pan: Tak rzeczesz do niego: Oto, którem zbudował, rozwalam: a którem nasadził, Ja wyrwam i wszystkę tę ziemię.

5. A ty szukasz sobie wielkich? Nie szukaj; bo oto Ja przywiodę złe na wszelkie ciało, mówi Pan, i dam tobie duszę twoją na zbawienie na wszystkich miejscach, dokądkolwiek pójdziesz.

ROZDZIAŁ XLVI.

Słowa Pańskie przeciwko miastom Egipskim, że miały być pokazane, a obiecuje wyswobodzenie ludowi swemu Izraelskiemu i Żydowskiemu.

Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciw narodom.

2. Na Egip, przeciw wojsku Pharaona Necho, króla Egipskiego, który był nad rzeką Euphratem w Charkamis, którego poraził Nabuchodonozor, król Babiloński, czwartego roku Joakima, syna Jozyaszowego, króla Judzkiego.

3. Gotujcie tarcz i pawęzę, a wychódźcie na wojnę.

4. Zaprzągajcie konie a wsiadajcie jezdni, stańcie w hełmiech, wycierajcie oszczepy, obleczcie się w pancerze.

5. Cóż tedy? widziałem je lękliwe a tył podające: mocne ich pobite, uciekali pędkiem, ani się obejrżeli: strachem zewsząd, mówi Pan.

6. Niech nie ucieka pędkiem a niech nie mniema, aby miał wybawion być mocny: na północy u rzeki Euphratesa zwyciężeni są i polegli.

7. Któż to jest, który jako rzeka wzbiera? a jako rzeki nadymają się wody jego?

8. Egip jako rzeka wzbiera, a jako rzeki wzruszać się będą wały jego, i rzecze: Wstąpiwszy pokryję ziemię, wygubię miasto i obywateli jego.

9. Wsiadajcie na konie a wyskukujcie na wozach, a niech się ruszą mocni, Murzyńska ziemia i Libijanie, którzy noszą tarcz, i Lidyjczycy porywający i puszczający strzały.

10. Ale on dzień Pana, Boga zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjaciół swymi: pożre miecz a nasyci się i opije się krwią ich; bo ofiara Pana, Boga zastępów, w ziemi północnej nad rzeką Euphratesem.

11. Wstąp na Galaad, a nabierz rezyny, panno, córko Egipska! próżno rozmnażasz lekarstwa, zdrowia mieć nie będziesz.

12. Usłyszeli narodowie sromotę twoją, a krzyk twój napełnił ziemię; bo mocny natarł na mocnego, i obaj spółem upadli.

13. Słowo, które mówił Pan do Jeremiasza proroka, o tem, że ma przyjść Nabuchodonozor, król Babiloński, a porazić ziemię Egipską.

14. Opowiadajcie Egipcjom a dajcie słyszeć w Magdalu, i niech brzmi w Memphis i w Taphnis; rzeczenie: Stań a nagotuj się; bo pożre miecz to, co w okolicy twojej jest.

15. Czemuż zgnił mocarz twój? nie ostał się; bo go Pan wyrócił.

16. Rozmnożył upadające i padł mąż na bliźniego swego: i rzeką: Wstań a wróćmy się do ludu swego i do ziemi narodzięcia naszego, od oblicza miecza gołębice.

17. Nazówcie imię Pharaona, króla Egipskiego: trwogę przywiódł czas.

18. Żywię Ja, (mówi król, Pan zastępów imię jego) że jako Thabor między górami a jako Karmel nad morzem przyjdzie.

19. Naczynie prowadzenia poczyni sobie, obywatelko, córko Egipska! bo

Memphis pustynią będzie i spustoszeje i będzie niemieszkalna.

20. Cielica piękna i krasna Egipt, poganiacz z północy przyjdzie na nią.

21. Najemnicy też jej, którzy mieszkali w pośrodku jej, jako cielcy ukarmieni obrócili się i uciekali spółem, i ostatek się nie mogli; bo dzień wygubienia ich przyszedł na nie, czas nawiedzenia ich.

22. Głos jej jako miedzi zabrzmiał; bo się z wojskiem pośpieszą i z siekierami przyjdą do niej, jako co drwa rąbają.

23. Wyrałali las jej, mówi Pan, który zliczon być nie może: rozmnożyli się nad szarańczę, i nie masz im liczby.

24. Zawstydziała się córka Egipska, i podana w ręce ludu północnego.

25. Rzekł Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja nawiedzę trwogę Alexandryjską i Pharaona i Egipt i bogi jego i króle jego, i Pharaona i te, którzy w nim ufają.

26. I dam je w ręce szukających dusze ich i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w ręce sług jego: a potem mieszkać w nim będą jako za dawnych dni, mówi Pan.

27. A ty, nie bój się, sługo mój Jakóbie! a nie lękaj się, Izraelu; bo oto Ja ciebie wybawię zdaleka i nasienie twoje z ziemię poimania twego, i wróci się Jakób a odpoczynie i poszczęści mu się, a nie będzie, kto by go straszyl.

Isai. 43, 1. — 44, 2.

28. A ty nie bój się, sługo mój Jakóbie! mówi Pan; bom Ja jest z tobą; bo Ja wyniszcze wszystkie narody, do których cię wygnał: a ciebie nie wyniszczę, ale cię skarzę w sądzie a nie przepuszcę jako niewinnemu.

ROZDZIAŁ XLVII.

Opowiada spustoszenie Palestyńskie, Tyru, Sydonu, Gazy i Aszkalona miast.

Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciw Palestynom, przedtem niż poraził Pharaon Gaze.

2. To mówi Pan: Oto wody wstępują z północy i będą jako potok wylewający, a okryją ziemię i na-

pełnienie jej, miasto i obywatele jego; będą wołać ludzie, i zawyją wszyscy obywatele ziemie.

3. Przed trzaskiem pompy oręza i waleczników jego, przed grzmiotem poczwórnych jego i przed mnóstwem kół jego: nie obejrzeni się ojcowie na syny opuścili ręce,

4. Dla przyjsia dnia, którego zburzeni będą wszyscy Philistynowie, i będzie rozproszon Tyr i Sydon, ze wszystkimi pozostałymi pomocami swemi; bo splundrował Pan Philistyn, ostatek wyspy Kapadocyi.

5. Przyszło obłysienie na Gaze, umilkł Aszkalon i ostatki doliny ich; dokądże się rzezać będziesz?

6. O mieczu Pański! dokąd się nie uspokoisz? wnidź w pochwy twoje, ochłódź się a umilknij.

7. Ale jakóż się ma uspokoić, ponieważ mu Pan rozkazał przeciw Aszkalonowi i przeciw pomorskim krajom jego, i tam mu miejsce założył?

ROZDZIAŁ XLVIII.

Słowa Pańskie przeciwko ziemi Moabskiej, iż dla pychy ludu ma być spustoszona, a miasta poburzone.

Do Moaba to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Biada nad Nabo; bo zburzon jest i zawstydzon: wzięto Karyathaim, zawstydzon jest mocny i zadrzał.

2. Nie masz więc radości w Moabie, przeciw Hesebon myśleli złe: Pójdźcie a wytraćmy go z narodu! przeto milcząc umilkniysz, a pójdzie miecz za tobą.

3. Głos wołania z Oronaim: Spustoszenie i zburzenie wielkie!

4. Potłuczono Moaba, opowiedzcie wołanie maluczkim jego.

5. Bo wstępem Luith płacząc wstąpi z płaczem; bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyjaciele krzyk zburzenia usłyszeli:

6. Uciekajcie, wybawcie dusze wasze, a będziecie jako wrzos na puszczy.

7. Bo przeto, iż miał ufanie w obronach swoich i w skarbiech swoich, ty też wzięty będziesz: i pójdzie Chamos w przeprowadzenie, kapłani jego i książęta jego spółem.

8. I przyjdzie zbójca do każdego

miasta, a żadne miasto nie ujdzie: i zginą doliny, i rozrzucone będą pola; bo Pan powiedział.

9. Dajcie kwiat Moab; bo kwitnąć wyndzie: a miasta jego puste będą i nie mieszkalne.

10. Przeklęty, który czyni sprawę Pańską zdradliwie, i przeklęty, który miecz swój hamuje ode krwi.

11. Płodny był Moab od młodości swój i odpoczywał na drożdżach swoich, a nie przelewano go z naczynia do naczynia, i nie chodził w zaprowadzenie: przeto smak jego został w nim, i zapach jego nie zmienił się.

12. Dlatego oto dni przychodzą, mówi Pan, i pošlę mu szykujące i pokładacze łagwic, i położą go, a naczynia jego wypróżnią i łagwice ich potłuką.

13. I zawstydzon będzie Moab od Chamos, jako zawstydzon jest dom Izraelski od Bethel, w którym ufanie miał.

3. Król. 12, 29.

14. Jako mówicie: Mocniśmy i mężowie duży ku bitwie?

Isai. 16, 6.

15. Zburzon jest Moab, i miasta jego wycieli: i wyborni młodzieńcy jego poszli na zabicie, mówi Król, Pan zastępów imię jego.

16. Blisko jest zginienie Moab, że przyjdzie, a złe jego przybieży bardzo prędko.

17. Cieszcie go wszyscy, którzyście około niego, a wszyscy, którzy znacze imię jego, mówcie: Jako się złamała laska mocna, kij chwalebny?

18. Zstąp z sławy a siądź w pragnieniu, mieszkanie, córko Dybon! bo zburzyciel Moab przyciągnie do ciebie, pokazi obrony twoje.

19. Na drodze stań, a wyglądaj, mieszkanie Aroer! pytaj uciekającego, a temu, który uszedł, mów: Cóż się stało?

20. Zawstydzon jest Moab, że go zwyciężono: wyjcie a wołajcie, opowiadajcie w Arnon, że zburzono Moab.

21. I sąd przyszedł na ziemię polną: na Helon i na Jasa i na Mephaath

22. I na Dybon i na Nabo i na dom Deblathaim

23. I na Karyathaim i na Bethgamul i na Bethmuon.

24. I na Karyoth i na Bosra i na wszystkie miasta ziemie Moab, które daleko i które blisko są.

25. Odcięto róg Moabowi i ramię jego ztarto, mówi Pan.

26. Upójdzie go; bo się przeciw Panu podniósł: i otraci rękę Moab o blwocina swoje, i będzie na pośmiech on téż.

27. Bo Izrael był tobie pośmiewiskiem, jakobyś go między złodziejmi zastał: a tak dla słów twoich, któreś przeciw jemu mówił, powiodą cię więzieniem.

28. Opuszczajcie miasta a mieszczajcie na skale, obywatele Moab! a bądźcie jako gołębicą, która się gniewi przy samym kraju dziury.

29. Słyszeliśny o pysze Moab, pyszny jest bardzo, wysokość jego i hardość i pychę i wyniosłe serce jego.

Isai. 16, 6.

30. Ja znam, mówi Pan, chlubę jego, a iż nie jest wedle niej siła jego, ani według tego, co mógł czynić, usiłował.

31. Dlatego nad Moab narzekać będę i do Moab wszystkiego wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentujących.

32. Płaczem Jazer płakać ci będę, winnico Sabama! latorośli twoje zaszyły za morze, aż do morza Jazer przyszły: na żniwo twoje i na zbieranie winna twego zbójca napadł.

33. Odjęte jest wesele i radość z Karmela i z ziemie Moab, i wino z pras pobrałem: a tłoczący wino nie będzie zwykłej pobudki śpiewał.

Isai. 16, 10.

34. Od wołania Hesebon aż do Eleale i Jasa puścili głos swój: od Segor aż do Oronaim, cielice trzecioletniej: wody téż Nemrym bardzo złe będą.

35. I odejmie z Moab, mówi Pan, ofiarującego na wyżynach i ofiarującego bogom swoim.

36. Przeto serce moje nad Moabem jako piszczałki piszczeć będzie: serce téż moje nad mężami muru ceglanego wypuści głos piszczałek; bo więcej czynił, niżli mógł, przeto zaginęli.

37. Bo każda głowa łysina, a każda broda ogolona będzie: na wszystkich

rękach więzy, a na każdym grzbiecie włosienica.

Isai. 15, 2. Ezech. 7, 18.

38. Po wszystkich dachach Moabowych i po ulicach jego wszelakie narzekanie; bom skruszył Moaba, jako naczynie niepożyteczne, mówi Pan.

39. Jako zwyciężon jest i krzyczeli! Jako spuścił szję Moab i zawstydził się! i będzie Moab naśmiewiskiem i przykładem wszystkim w okolicy jego.

40. To mówi Pan: Oto jako orzeł przyleci a wyciągnie skrzydła swe na Moaba.

41. Wzięto Karyoth, i zamki pobrano: a będzie serce mocarów Moab onego dnia, jako serce niewiasty rodzącej.

42. I przestanie Moab być ludem; bo się przeciw Panu chlubił.

43. Strach i dół i sidło nad tobą, o obywatelu Moab! mówi Pan.

44. Kto uciecze przed strachem, wpadnie do dołu, a kto wylezie z dołu, poimnan będzie sidłem; bo przywiodę na Moaba rok nawiedzenia ich, mówi Pan.

Isai. 24, 18.

45. W cieniu Hesebon stanęli z sidła uciekający; bo ogień wyszedł z Hesebon, a płomień z pośrodku Seon i pożre część Moab i wierzch synów rozruchu.

46. Biada tobie, Moab! zginąłeś, ludu Chamos; bo zabrano syny twoje i córki twoje w niewolę.

47. I wróće poimanie Moab w ostateczne dni, mówi Pan. Dotąd sądy Moab.

ROZDZIAŁ XLIX.

Spustoszenie Ammon, Idumei, Damaszk, Cedar, królestw Assor i Elam, a że jęctwo synów Ammon i Elam miało być rozpuszczone.

Do synów Ammon. To mówi Pan: Izali nie ma synów Izrael? albo dziedzica nie masz u niego? Czemuż tedy Melchom dziedzictwem posiadł Gada, a lud jego w miastach jego mieszkał?

2. Przetóż oto dni przychodzą. mówi Pan, i dam słyszeć nad Rabbath, synów Ammon, trzask bitwy, i będzie w gromadę rozwalona, a córki jej ogniem będą spalone, a posiedzie Izrael dzierzawce swoje, mówi Pan.

3. Zawyż Hesebon! bo jest zburzon Haj. Krzyczcie, córki Rabbath! przepaszcie się włosienicami, narzekajcie

i chódźcie około płotów; bo Melchom będzie prowadzon w zaprowadzenie, kapłani jego i książęta jego spółem.

4. Co się przechwalasz dolinami? spłynęła dolina twoja, córko pieszczona! któraś ufała w skarbiech twoich i mówiłaś: Któż przyjdzie do mnie?

5. Oto Ja przywiodę na cię strach, mówi Pan, Bóg zastępów, od wszystkich, którzy są w okolicy twojej, i rozproszycie się, każdy od oczu waszych, a nie będzie, ktoby zebrał uciekające.

6. A potem każe się wrócić więźniom synów Ammon, mówi Pan.

7. Do Idumei. To mówi Pan zastępów: Izali nie masz dalej mądrości w Theman? Zginęła rada od synów, niepożyteczna się stała mądrość ich.

8. Uciekajcie a tył podawajcie, zstępujcie w przepaść, obywatele Dedan! bo zatracenie Ezaw przywiodłem nań, czas nawiedzenia jego.

9. By byli przyszli na cię ci, co zbierają wino, nie zostawiliby byli grona, by złodzieje w nocy: porwaliby byli, co by im dosyć było.

10. Lecz Ja obnażyłem Ezaw, odkryłem skrytości jego, i skryć się nie będzie mógł: zburzono nasienie jego i bracią jego i sąsiadami jego, i nie będzie.

11. Opuść sieroty twoje, Ja je żywić będę, a wdowy twoje we mnie nadzieję mieć będą.

12. Bo to mówi Pan: Oto, którym nie było sądu, aby pili kielich, pijąc pić będą; a ty jako niewinny zostaniesz, nie będziesz niewinny, ale pijąc pić będziesz.

13. Bo przysięgałem sam przez się, mówi Pan, iż spustoszeniem i hańbą i pustynią i przeklęctwem będzie Bosra, i wszystkie miasta jej będą pustyniami wiecznymi.

14. Słyszałem słuch od Pana, i posel do narodów posłan jest: Zbierajcie się a przyjdźcie na nie, a powstańmy ku bitwie.

Abd. 1, 1.

15. Bo oto małego dałem cię między narody, wzgardzonego między ludzkie.

16. Hardość twoja zwiodła cię i pycha serca twego: który mieszkasz w jaskiniach skały, a usiłujesz dośiądź wysokości pagórku, gdy wywyż-

szysz jako orzeł gniazdo twoje, z onąđ ściagnę cie, mówi Pan.

Abd. 1, 4.

17. I będzie Idumea pusta, każdy który pójdzie przez nią, zadziwi się i świstać będzie na wszystkie plagi jęj.

18. Jako wywrócona jest Sodoma i Gomorra i bliskie jęj, mówi Pan: nie będzie tam mieszkał mąż, ani będzie w niej przebywał syn człowieczy.

Gen. 19, 24.

19. Oto jako lew wystąpi z nadejści Jordanu do cudności mocnej; bo uczynię, że wnet pobieży do niej, a któż będzie wybrany, którego przełożę nad nią? bo kto mnie podobny? a kto mię zniesie? i który to jest pasterz, coby się sprzeciwił twarzy mojęj?

Job. 41, 1.

20. Przeto posłuchajcie rady Pańskieję, którą uradził na Edom: i myśli jego, które umyślił na obywatela Theman, jeźli ich nie zrzucą malutcy z trzody, jeźli nie rozmięcą z nimi mieszkania ich.

21. Od trzasku upadku ich wzruszyła się ziemia: wołanie, aż na morzu czerwoniem słyszano głosu jego.

22. Oto jako orzeł wzbije się i odleci, a rozciągnie skrzydła swe nad Bosrą, i będzie serce mocarzów Idumei onego dnia, jako serce niewiasty rodzącej.

23. Do Damasku: Zawstydzil się Emath i Arphad; bo złą bardzo nowinę usłyszeli, strwożyli się jako na morzu, dla frasunku uspokoić się nie mógł.

24. Osłabiał Damaszek, dał się uciekać, strach go ogarnął, ucisk a boleści poimały go jako rodzącą.

25. Jakóż opuścili miasto chwalebne, miasto wesołe?

26. Przetóż polegą młodzieńcy jego na ulicach jego, a wszyscy mężowie walki umilkną dnia onego, mówi Pan zastępów.

27. I zapalę ogień na murze Damasku, i pożre mury Benadad.

28. Na Cedar i na królestwa Asur, które poraził Nabuchodonozor, król Babiloński. To mówi Pan: Wstańcie a idźcie na Cedar a zburzcie syny wschodnie.

29. Namioty ich i trzody ich zabiorą, skóry ich i wszystko naczynie

ich i wielbłądy ich wezmą sobie, i zwolają na nie strach w okolicy.

30. Uciekajcie, bieczie wskok, w głębokości siedźcie, którzy mieszkacie w Asor! mówi Pan; bo Nabuchodonozor, król Babiloński, uradził na was radę i umyślił na was myśli.

31. Wstańcie a idźcie do narodu spokojnego, a mieszkającego bezpiecznie, mówi Pan: niemasz wrót ani zawory u nich, sami mieszkają.

32. I będą wielbłądy ich rozchwyconiem, a mnóstwo dobytków ich korzyścią: i rozwionę je na wszystkie wiatry, którzy się podstrzygli pod długi włos, a ze wszech granic jego przywiodę zatracenie na nie, mówi Pan.

33. I będzie Asor mieszkaniem smoków, spustoszony aż na wieki: nie będzie tam mieszkał mąż, ani przebywał syn człowieczy.

34. Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciw Elam, na początku królestwa Sedecyasza, króla Judzkiego, rzekąc:

35. To mówi Pan zastępów: Oto Ja złamię łuk Elam i wielką moc ich.

36. I przywiodę na Elam cztery wiatry ze czterech stron nieba, a rozwionę je na wszystkie te wiatry, i nie będzie narodu, gdzieby nie zaszli wygnańcy Elam przed nieprzyjaciółmi jego:

37. I przed szukającymi dusze ich: i przywiodę na nie złe, gniew zapalczywości mojęj, mówi Pan, i posłę za nimi miecz, aż ich dokonam.

38. I postawię stolicę moję w Elam, a wytracę zonąd króle i książęta, mówi Pan.

39. A w ostateczne dni każę się wrócić poimańcom Elam, mówi Pan.

ROZDZIAŁ L.

Ze Babilon miasto, które ściśkało w jęctwie syny Izraelskie, po szczęśliwym ich do swęj ziemię wywiedzeniu, do szczętu miało być spustoszone od królów z północy.

Słowo, które mówił Pan o Babilonie i o ziemi Chaldejkiej, przez rękę Jeremiasza proroka:

2. Opowiadajcie między narody a puśćcie słuch, podnieście chorągiew, ogłaszajcie a nie tajcie, mówcie: Wzięt jest Babilon, zawstydzon jest

Bel, zwyciężon jest Merodach, zawstydyli się ryciny jego, zwyciężone są bałwany jego.

3. Bo wyciągnął przeciw jemu naród z północy, który położył ziemię jego spustoszeniem, i nie będzie, kto by mieszkał w niej, od człowieka aż do bydła: i ruszyli się a poszli.

4. W one dni i na on czas, mówi Pan, przyjdą synowie Izraelowi sami i synowie Judzcy spólem, idąc a płacząc, prędko pójdą i Pana, Boga swego, szukać będą.

5. Do Syonu drogi się pytać będą, tam twarzy ich, przyjdą, a przyłożeni będą do Pana przymierzem wiecznem, które żadnem zapomnieniem zgładzone nie będzie.

6. Trzodą straconą stał się lud mój, pasterzowie ich zwiedli je, uczynili, że się błakali po górach: z góry na pagórek przeszli, zapomnieli legowiska swego.

7. Wszyscy, którzy należeli, zjedli je, a nieprzyjaciele ich mówili: Nie zgrzeszyliśmy, dlatego że zgrzeszyli Panu, piękności, sprawiedliwości i oczekiwaniu ojców ich, Panu.

8. Uchódźcie z pośrodku Babilonu, a z ziemi Chaldejskiej wychódźcie, a bądźcie jako kozłowie przed trzodą.

9. Bo oto Ja pobudzam i przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemi północnej, i nagotują się nań, a zatem go wezmą: strzała jego, jako męża mocnego zabijacza, nie wróci się próżno.

10. I będzie Chaldejska ziemia korzyścią, wszyscy, którzy ją będą burzyć, nasycą się, mówi Pan.

11. Bo się radujecie i wielkie rzeczy mówicie, rozchwytając dziedzictwo moje; boście się rozlegli jako cielcy po trawie, a beczeliście jako bycy.

12. Zawstydzona jest matka wasza bardzo, i porównana z prochem, która was porodziła: oto ostateczna będzie między narody, pusta, bezdrożna i wyschła.

13. Dla gniewu Pańskiego nie będą w niej mieszkać, ale się wszystka obróci w pustynię: każdy idący przez Babilon, zdumieje się i świsnąć będzie nad wszemi płazami jego.

14. Gotujcie się na Babilon wokół wszyscy, którzy łuk ciągniecie: zwo-

jujcie go, nie folgujcie strzałom; bo zgrzeszył Panu.

15. Wołajcie nań wszędy: dał rękę, upadły fundamenty jego, skażone są mury jego; bo pomsta Pańska jest. Pomścicie się nad nim; jako czynik, uczynicie mu.

16. Wytraćcie sięjące z Babilonu, i trzymającego sierp czasu żniwa: przed mieczem gołębice każdy się obróci do ludu swego, i każdy do ziemi swej uciecze.

17. Stado rozproszone Izrael, lwo- wie wypędzili je: pierwszy, król Assur zjadł go: ten ostateczny, Nabuchodonozor, król Babiloński, kości jego połamał.

18. Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto Ja nawiedzę króla Babilońskiego i ziemię jego, jakom nawiedził króla Assur.

19. I przywiodę zaś Izraela do mieszkania jego, a będzie się pasł na Karmelu i na Basan i na górze Ephraim, i Galaad nasyci się dusza jego.

20. W one dni i czasu onego, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraelowej, a nie będzie jój: i grzechu Juda, a nie najdzie się; bo miłościwi będą tym, które zostawię.

21. Na ziemię panujących wyciągnij, a obywatele ich nawiedź, rozpraszaj i zabijaj, co za nimi jest, mówi Pan, a czyni wedle wszystkiego, jakom ci rozkazał.

22. Głos bitwy w ziemi, i ztarcie wielkie.

23. Jako złamany jest i skruszony młot wszystkich ziemi? jako się obrócił w pustynię Babilon między narody?

24. Usidliłem cię, i poimanyś, Babilonie! a nie wiedziałeś: zastano cię i poimano, iżeś Pana drażnił.

25. Otworzył Pan skarb swój i wyniósł naczynia gniewu swego; bo sprawę ma Pan, Bóg zastępów, w ziemi Chaldejskiej.

26. Pójdźcie do niej od krajów ostatecznych, otwórzcie, aby wyszli, którzyby ją deptali, zbierajcie z drogi kamienie a składźcie w kupy a zatraćcie ją, i niech nie będzie szczątku.

27. Rozpraszajcie wszystkie mocz- rze jój, niech zstępują na zabicie.

Biada im; bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich.

28. Głos uciekających i tych, którzy uszli z ziemi Babilońskiej, aby opowiadali w Syonie pomstę Pana, Boga naszego, pomstę kościoła jego.

29. Dajcie znać przeciw Babilonie mnogim, wszystkim, którzy ciągną łuk, stańcie przeciw jemu wokoło, a żaden nie ujdzie: oddajcie mu według dzieła jego, wedle wszystkiego, co czynił, czyńcie mu; bo się wynosił przeciw Panu, przeciw Świętemu Izraelowemu.

30. Przeto polegą młodzieńcy jego na ulicach jego, i wszyscy mężowie waleczni jego umilkną dnia onego, mówi Pan.

31. Owo Ja do ciebie, hardy! mówi Pan, Bóg zastępów; bo przyszedł dzień twój, czas nawiedzenia twego.

32. I powali się hardy i upadnie, a nie będzie, ktoby go wzwiódł: i zapalę ogień w mieszcach jego, i pozrę wszystko około niego.

33. To mówi Pan zastępów: Potwarz cierpią synowie Izraelscy i synowie Judzcy spółem: wszyscy, którzy je poimali, trzymają, a nie chcą ich puścić.

34. Odkupiciel ich mocny, Pan zastępów imię jego, sądem będzie bronił rzeczy ich, aby przestraszył ziemię, a wzruszył obywateli Babilońskie.

35. Miecz na Chaldejczyki, mówi Pan, i na obywateli Babilońskie i na książęta i na mądre jego.

36. Miecz na wieszczki jego, którzy zgłupieją, miecz na mocarze jego, którzy się bać będą,

37. Miecz na konie jego i na wozy jego i na wszystko pospółstwo, które jest wśród jego, a będą jako niewiasty: miecz na skarby jego, które będą rozchwycone.

38. Susza będzie nad wodami jego, i wyschną; bo ziemia rycin jest, a w potworach się przechwalają.

39. Przeto będą mieszkać smokowie z dzikimi mężami, i będą w niej mieszkać strusiowie: a nie będą w niej mieszkać dalej aż na wieki, ani będzie zbudowana aż do pokolenia i pokolenia.

40. Jako Pan wyrócił Sodomę i

Gomorrę i bliskie jej, mówi Pan, nie będzie tam mąż mieszkać, ani przebywać w niej syn człowieczy. Gen. 19, 14.

41. Oto lud idzie z północy, a naród wielki i królowie mnodzy powstaną z krajów ziemi.

42. Łuk i pawęzę pochwyca, okrutni są a niemilosierni: głos ich jako morze zaszumi, a na konie wsiędą, jako mąż gotowy ku bitwie przeciw tobie, córko Babilońska!

43. Usłyszał król Babiloński wieść o nich, i osłabiały ręce jego, poimał go ucisk, boleść jako rodzącą.

44. Oto jako lew wystąpi z nadości Jordanu do piękności mocnej; bo uczynię, że zagną pobieży do niej, a któż będzie wybrany, którego bych przełożył nad nią? bo kto mnie jest podobny? a kto mię zniesie? a który to jest pasterz, coby się sprzeciwił twarzy mojej? Job. 41, 1.

45. Przeto słuchajcie rady Pańskiej, którą umyślił przeciw Babilonowi, i myśli jego, które myślił na ziemię Chaldejską, jeżli ich nie ściągną malutcy z trzody, jeżli nie będzie rozniecono z nimi mieszkanie ich.

46. Od wrzasku poimania Babilonu wzruszyła się ziemia, i wołanie między narody usłyszano jest.

ROZDZIAŁ LI.

Oznajmuje złe rzeczy, które miały potkać Babilon, i obywateli jego od miedzów narodu okrutnego.

To mówi Pan: Oto Ja wzbudzę na Babilon i na obywateli jego, którzy serce swe podnieśli przeciwko mnie, jako wiatr zaraźliwy.

2. I poślę do Babilonu przewiewacze, i rozwiążę go a splundrują ziemię jego; bo przyszły nań zewsząd w dzień utrapienia jego.

3. Niech nie ciągnie, który ciągnie łuk swój, a niech nie wstępuje w pancerzu: nie folgujcie młodzieńcom jego, wybijcie wszystko rycerstwo jego.

4. I polegą pobici w ziemi Chaldejkiej, i zranieni po krainach jego.

5. Bo nie owdowił Izrael i Juda od Boga swego, od Pana zastępów; lecz ziemia ich pełna jest przestępstwa dla Świętego Izraelowego.

6. Uciekajcie z pośrodku Babilonu, a każdy niech zbawi duszę swoją, nie milczcie nad nieprawością jego; bo

czas pomsty jest od Pana, on mu wzajem odda.

7. Kubek złoty Babilon w ręce Pańskiej, upajający wszystkę ziemię: wino jego pili narodowie, i dlatego wzruszeni są.

8. Nagle upadł Babilon i połamali się: wyjście nad nim, weźcie żywice na boleść jego, owa się wyleczy.

Isai. 21, 9. Apoc. 14, 8.

9. Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony. Opuśćmy go a pójdźmy każdy do swęj ziemi; bo doszedł aż do nieba sąd jego i wyniósł się aż do obłoków.

10. Wywiódł Pan sprawiedliwość naszą. Pójdźcie, a opowiadajmy na Syonie dzieło Pana, Boga naszego.

11. Ostrzcie strzały, napełniajcie sajdaki. Wzbudził Pan ducha króla Medskiego, i przeciw Babilonowi myśl jego jest, aby go zatracił; bo pomsta Pańska jest, pomsta kościoła jego.

12. Na murzech Babilońskich podnieście chorągiew, przyczynicie straż, wystawcie stróże, nagotujcie zasadzki; bo umyślił Pan i uczyni, cokolwiek mówić przeciw obywatelom Babilońskim.

13. Która mieszkasz nad wodami mnogimi, bogata w skarby! przyszedł koniec twój na stopie odcięcia twego.

14. Przysiągł Pan zastępów na duszę swoją: Że cię napełnią ludzie jako chrząszczów, i nad tobą będą śpiewać pobudkę.

Amos 6, 7.

15. Który uczynił ziemię mocą swoją, zgotował świat mądrością swoją, a mądrością swoją rozciągnął niebiosy:

Genes. 1, 1.

16. Gdy on głos wypuszcza, mnożą się wody na niebie, który podnosi obłoki od kończyn ziemi, błyskawice w deszcz obracał, i wywiódł wiatr z skarbów swoich.

17. Zgłupiał każdy człowiek od u-miejętności, zawstydzon każdy zlewacz na rycinie; bo fałsz jest zlanie ich, i niemasz ducha w nich.

18. Marne są dzieła i śmiechu godne: czasu nawiedzenia ich zginą.

19. Nie jako to dział Jakóbów; bo który wszystko stworzył, on jest, a Izrael scepter dziedzictwa jego: Pan zastępów imię jego.

20. Tłuczysz ty mnie orężem wojenne,

a Ja potłukę w tobie narody, i wy-tracę w tobie królestwa.

21. I potłukę w tobie konia i jeźdźca jego, i potłukę w tobie wóz i wsiadacza jego,

22. I potłukę w tobie męża i nie-wiastę, i potłukę w tobie starca i pacholę, i potłukę w tobie młodzień-ca i pannę,

23. I potłukę w tobie pasterza i trzodę jego, i potłukę w tobie oracza i sprzężaj jego, i potłukę w tobie książęta i urzędniki.

24. A oddam Babilonowi i wszyst-kim obywatelom Chaldejskim wszyst-kie złości ich, które czynili na Syon, przed oczyma waszemi, mówi Pan.

25. Oto Ja na cię, góro zarażająca! mówi Pan, która zarażasz wszystkę ziemię, i wyciągnę rękę moję na cię, a zwałę cię z skał i uczynię cie górą spalenia.

26. I nie będę z ciebie brać ka-mienia do węgla i kamienia do fun-damentów, ale będziesz wiecznie za-tracona, mówi Pan.

27. Podnieście chorągiew w ziemi, trąbcie w trąby między narody, po-święćcie na nią narody, dajcie znać przeciw niej królom Ararath, Menni i Ascheneth: policzcie przeciwko niej Taphsar, przywiedźcie konie jako chrząszcze z żądlami.

28. Poświęćcie przeciwko niej na-rody, króle Medyi, książęta jęj i wszystkie urzędniki jęj i wszystkę zie-mię władze jęj.

29. I wzruszy się ziemia i zatrwoży; bo się ocuci przeciw Babilonowi myśl Pańska, aby położył ziemię Babilońską pustą i niemieszkalną.

30. Ustali mocarzowie Babilońscy od bitwy, mieszkali w zamkach; po-zarta jest siła ich, i stali się jako niewiasty: zapalono mieszkania jego, złamano zawory jego.

31. Bieżący bieżącemu zabieży, a poseł potka się z posłem, aby o-znajmił królowi Babilońskiemu, że wzięto miasto jego od końca aż do końca.

32. I brody ubieżano, i błota o-gniem wypalono, a mężowie waleczni zatrzymali się.

33. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Córka Babilońska jako

bojewisko, czas młóćby jój: jeszcze trochę, i przyjdzie czas żniwa jój.

34. Zjadł mię, pożarł mię Nabuchodonozor, król Babiloński, uczynił mię jako naczynie czeze: połknął mię jako smok, napełnił brzuch swój pieszczotą moją i wygnał mię.

35. Nieprawość przeciwko mnie, i ciało moje na Babilonie, mówi mieszkanie Syon, a krew moja na obywatelach Chaldejskiej ziemi, mówi Jeruzalem.

36. Przetóż to mówi Pan: Oto Ja osądzę rzecz twoję a pomszczę się pomsty twojej i puste uczynię morze jego i wysuszę żyłę jego.

37. I będzie Babilon mogiłami, mieszkaniem smoków, zdumieniem i świstaniem, dlatego że nie masz obywatela.

38. Pospołu jako lwi ryczeć będą, będą otrzasać grzywę jako lwięta.

39. W zapaleniu ich postawię picia ich, i upoję, aby zasnęli i spali sen wieczny, a nie wstali, mówi Pan.

40. Powiodę je jako baranki na rzeź, i jako barany z kozły.

41. Jako wzięt jest Sesach, i poimane jest najślawniejsze wszystkich ziemi? jako się stał Babilon między narodami?

42. Wystąpiło morze na Babilon, pokryt jest mnóstwem wałów jego.

43. Stały się miasta jego zdumieniem, ziemią niemieszkalną i pustą, ziemią, w której nikt nie mieszka, ani chodzi przez nią syn człowieczy.

44. I nawiedzę Bela w Babilonie i wyrzucę, co był połknął, z gęby jego, a nie będą się zbiegać k niemu więcej narodowie, ponieważ i mur Babiloński upadnie.

45. Wyndźcie z pośrodku jego, ludu mój! aby zbawił każdy duszę swoje przed gniewem zapalczywości Pańskiej.

46. A żeby snadź nie zmiękczało serce wasze, a ułęklibyście się słuchu, który będzie słyszeć w ziemi: i przyjdzie w rok słuch, a po tym roku słuch i nieprawość w ziemi, i panujący na panującego.

47. Przetóż oto dni przychodzą, i nawiedzę ryciny Babilońskie, i zawstydzi się wszystka ziemia jego, i wszy-

scy zabici jego polegą w pośrodku jego.

48. I będą chwalić nad Babilonem niebiosa i ziemia i wszystko, co na nich jest; bo z północy przyjdą k niemu łupieżcy, mówi Pan.

49. A jako czynił Babilon, że polegli pobici w Izraelu, tak też polegą pobici z Babilonu po wszystkich ziemi.

50. Którzyście uciekli przed mieczem, pójďte, nie stójcie: pomnijcie zdaleka na Pana, i Jeruzalem niech przyjdzie na serce wasze.

51. Zawstydziliśmy się, żeśmy usłyszeli urąganie: pokryła sromota oblicze nasze; bo przyszli cudzy na świątynię domu Pańskiego.

52. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan, i nawiedzę ryciny jego, i po wszystkich ziemi jego beczć będzie zraniony.

53. Choćby wstąpił Babilon do nieba i obwarował na wysokości moc swoją, odemnie przyjdą pustoszycciele jego, mówi Pan.

54. Głos wołania z Babilonu, a ztarcie wielkie z ziemi Chaldejskiej;

55. Bo Pan zburzył Babilon i wytracił z niego głos wielki, i szumieć będą wały ich, jako wody obfite, wydał szum głos ich.

56. Bo idzie nań, to jest na Babilon, zbójca, i poimani są mocarze jego, i osłabiał łuk ich; bo mocny zemściciel Pan oddawając odda.

57. I upoję książęta jego i mądre jego i wodze jego i urzędniki jego i mężne jego, i zasną sen wieczny a nie ocucą się, mówi król, Pan zastępów imię jego.

58. To mówi Pan zastępów: Mur Babiloński on szeroki podkopaniem podkopany będzie, a bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a prace ludzi wniwecz, i narodów na ogień będą i zginą.

59. Słowo, które rozkazał Jeremiasz prorok Sarajaszowi, synowi Neryasza, syna Maasyaszowego, gdy szedł z Sedecyaszem królem do Babilonu roku czwartego królestwa jego; a Sarajasz był księciem prorocstwa.

60. I napisał Jeremiasz wszystko złe, które miało przyjść na Babilon, w księgach jednych, wszystkie te słowa, które są napisane przeciw Babilonowi.

61. I rzekł Jeremiasz do Sarajasa: Gdy przyjdiesz do Babilonu a ujrzysz i przeczytasz wszystkie te słowa,

62. Rzeczesz: Panie! tyś mówił przeciw miejscu temu, że je masz wytracić, aby nie było, ktoby w niem mieszkał od człowieka aż do bydłęcia, i żeby było pustkami wiecznemi.

63. A gdy skończysz czytanie tej księgi, przywiążesz do niej kamień i wrzucisz ją wśród Euphratesa

64. I rzeczesz: Tak zatopion będzie Babilon, a nie powstanie od utrapienia, które Ja nań przywiodę, i rozwalą się. Póty słowa Jeremiaszowe.

ROZDZIAŁ LII.

O dobieciu miasta Jeruzalem, o Sedecyaszu, któremu oczy wylupiono, syny jego tuż przed nim pobito, a samego do Babilonu zawiedziono, spalenie miasta, wszelch rzeczy tak królewskich, jako kościelnych i ludzkich zabranie. Potem król Ewilmerodach wywiódł z ciemnice Joachyna, króla Judzkiego, i okazał mu łaskę.

Synem dwudziestu i jednego roku był Sedecyasz, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem: a imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobna.

4. Król. 24, 18. 2. Par. 36, 11.

2. A czynił złe przed oczyma Pańskimi, wedle wszystkiego, co był uczynił Joakim.

3. Bo zapalczywość Pańska była na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego. I odstąpił Sedecyasz od króla Babilońskiego.

4. I stało się roku dziewiątego królestwa jego, w dziesiątym miesiącu, dnia dziesiątego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszystko wojsko jego, na Jeruzalem i oblegli je i zbudowali przeciw jemu baszty wokoło.

4. Król. 25, 1.

5. I było miasto obleżone aż do jedenastego roku króla Sedecyasza.

6. A miesiąca czwartego, dziewiątego dnia miesiąca zajął się głód w mieście, i nie miał żywności lud ziemi.

7. I uczyniono dziurę do miasta, a wszyscy mężowie waleczni jego uciekli i wyszli z miasta w nocy drogą bramy, która jest między dwiema murami, a wiedzie do sadu królewskiego; (bo Chaldejczycy oblegli byli miasto wokoło), i poszli drogą, która wiedzie ku puszczom.

8. Lecz wojsko Chaldejskie goniło króla, i poimali Sedecyasza na puszczy, która jest u Jerycho, a wszyscy, co z nim byli, uciekli od niego.

9. A poimawszy króla, przywiedli go do króla Babilońskiego do Reblatha, który jest w ziemi Emath, i mówił do niego sądy.

10. I pościął król Babiloński syny Sedecyasza przed oczyma jego, ale i wszystkie książęta Judzkie pozabijał w Reblatha.

11. I oczy Sedecyasza wylupił i okował go w pęta i zaprowadził go król Babiloński do Babilonu i wsadził go do domu więzienia aż do dnia śmierci jego.

12. A w miesiącu piątym dziesiątego dnia miesiąca, ten jest dziewiątnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przyszedł Nabuzardan, hetman żołnierstwa, który stał przed królem Babilońskim w Jeruzalem.

13. I spalił dom Pański i dom królewski i wszystkie domy Jerozolimskie, i każdy dom wielki spalił ogniem.

14. I wszystek mur Jerozolimski wokoło rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z hetmanem.

15. Ubogie zaś ludzie i ostatek pospólstwa, które było pozostało w mieście, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne z pospólstwa, zaprowadził Nabuzardan hetman.

16. A z ubogich ziemie zostawił Nabuzardan, hetman wojska, winiarze i oracze.

17. Słupy téż miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki i morze miedziane, które było w domu Pańskim, połamali Chaldejczycy i zabrali wszystkę ich miedź do Babilonu.

18. I kotły i panewki i gęśle i czasze i moździerzyki i wszystko naczyne miedziane, którego do służby używano, pobrali.

19. I wiadra i kadzidlnice i konwie i miednice i świeczniki i moździerze i kubki, ile złotych, złote, a ile srebrnych, srebrne, zabrali hetman wojska.

20. I dwa słupy i morze jedno i dwanaście wołów miedzianych, które

były pod podstawkami, które był sprawił król Salomon w domu Pańskim, nie było wagi miedzi wszęgo naczynia tego.

21. A z słupów łokci ośmnaście było wżwyż słupa jednego, a sznur dwunaście łokci opasał go, a miąższoszę zasię jego na cztery palce: a wewnątrz dęty był.

22. I kapitella na obudwu miedziane, kapitellum jedno miało wżwyż pięć łokci, i siatki i jabłka granatowe na koronie wokoło, wszystko z miedzi, także i na drugim słupie, i jabłka granatowe.

23. A było jablek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć wiszących, a wszystkich jablek granatowych sto siatkami obtoczonych.

24. I wziął hetman wojska Sarajasza, kapłana pierwszego, i Sophoniasza, kapłana wtórego, i trzech stróżów sieni.

25. A z miasta wziął rzezańca jednego, który był przełożony nad mężmi walecznymi, i siedmiu mężów z onych, co patrzali na twarz królewską, którzy się w mieście naleźli, i pisarza przedniejszego żołnierzy, który próbował nowych rycerzów, i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemskiego, którzy się naleźli w pośrodku miasta.

26. I wziął je Nabuzardan, hetman wojska, i zawiódł je do króla Babilońskiego do Reblatha.

27. I pozabijał je król Babiloński i pomordował je w Reblatha w ziemi Emath. I przeniesion jest Juda z ziemi swojej.

28. Ten jest lud, który przeniósł Nabuchodonozor roku siódmego: Żydów trzy tysiące dwudziestu i trzech.

29. Roku ośmnastego Nabuchodonozora z Jeruzalem dusz ośmset trzydzieści i dwie.

30. Roku dwudziestego trzeciego Nabuchodonozora zaprowadził Nabuzardan hetman dusz Żydowskich siedmset czterdzieści i pięć. A tak wszystkich dusz cztery tysiące i sześćset.

31. I stało się trzydziestego i siódmego roku zaprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król Babiloński, samegoż roku królestwa swego, głowę Joachina, króla Judzkiego, i wywiódł go z domu więzienia.

32. I mówił z nim dobra i postawił stolicę jego nad stolicami królów, którzy byli po nim w Babilonie.

33. I odmienił szaty więzienia jego, i jadał chleb przed nim zawżdy po wszystkie dni żywota jego.

34. A strawa jego, strawa ustawiczna, dawana mu była od króla Babilońskiego, ustawiona na każdy dzień, aż do dnia śmierci jego po wszystkie dni żywota jego.

THRENY JEREMIASZOWE.

I stało się potem, jako w niewolę przyszedł Izrael, i Jeruzalem spustoszało, siedział Jeremiasz płacząc, i lamentował tem narzekaniem nad Jeruzalem, a gorzkiem sercem wdychając i łkając mówił.

ROZDZIAŁ I.

1. ALEPH. Jako siedzi samo miasto pełne ludu! stało się jako wdowa

pani narodów, księżna powiatów stała się hołdowną.

2. BETH. Płacząc płakało w nocy, a łzy jego na czeluściach jego: nie masz, ktoby je cieszył ze wszech miłośników jego, wszyscy przyjaciele jego wzgardzili je i stali się mu nieprzyjaciółmi.

Jerem. 13, 17.

3. GIMEL. Przeniósł się Judas prze trapienie i prze mnóstwo niewoli, mieszkał między narody, ani znalazł odpoczynienia, wszyscy goniący go poimali go w cieśni.

4. DALETH. Drogi Syon płacząc, że niemasz, ktoby szedł na święto uroczyste: wszystkie bramy jego pokazone: kapłani jego wdychający, panny jego znęzione, a sama gorzkością ściśniona.

5. HE. Stali się przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego z bogaceni są; bo Pan mówił nań dla mnóstwa nieprawości jój: dziatki jój zaprowadzone w niewolą przed obliczem trapiącego.

6. VAU. I odstąpiła od córki Syońskiej wszystka ozdoba jój, stały się książęta jój jako barani nie znajdujący paszy, i poszli bez siły przed obliczem goniącego.

7. ZAJIN. Wspomniało Jeruzalem na dni utrapienia swego i na przestępstwa wszego kochania swego, które miało odedni dawnych, gdy upadł lud jego od ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika: widzieli je nieprzyjaciele, a naśmiewali się z szabatów jego.

8. CHETH. Grzech zgrzeszyło Jeruzalem, dlatego się niestateczne stało: wszyscy, którzy je czcili, wzgardzili je; bo widzieli zelżywość jego, samo też wdychając obróciło się nazad.

9. TETH. Plugastwa jego na nogach jego, a nie pomniało na swój koniec: złożone jest bardzo, nie mając pocieszyciela. Obacz, Panie! utrapienie moje; bo się podniósł nieprzyjaciół.

10. JOD. Rękę swoją ściągnął nieprzyjaciół na wszystkie kochania jego; bo widziało pogany, że weszli do świątnice jego, którym zakazałeś być, żeby nie wchodzili do kościoła twego.

11. KAPH. Wszystek lud jego wdychający i szukający chleba, wydali wszystkie drogie rzeczy za jado, na posilenie dusze. Wejrzyj, Panie! a obacz, żem się stało podłem.

12. LAMED. O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeżeli jest boleść jako boleść moja; bo mię jako winnicę

zebrał, jako mówił Pan, w dzień gniewu zapalczywości swojej.

13. MEM. Z wysoka puścił ogień na kości moje i wywyczył mię: zastawił sieć na nogi moje, obrócił mię nawstecz, położył mię spustoszoną, przez wszystek dzień żałością utrapioną.

14. NUN. Ocknęło się jarzmo nieprawości moich w ręce jego, splotły się i włożone są na szyję moję, zemdląła siła moja. Podał mię Pan w rękę, z której nie będę mogło powstać.

15. SAMECH. Pobrał wszystkie wielmożne Pan z pośrodku mnie, przyzwał przeciwko mnie czas, aby potarł wybrane moje: prasę deptał Pan pannie, córce Judzkiej.

16. AJIN. Przetóż ja płacząc, a oko moje spuszczać wody; bo się oddalił odemnie pocieszyciel, nawracający duszę moję: stali się synowie moi straconymi; bo przemógł nieprzyjaciół.

Jer. 4, 17.

17. PE. Rozciągnęło Syon ręce swe, niemasz, ktoby je cieszył: rozkazał Pan przeciw Jakóbowi około niego nieprzyjaciołom jego: stało się Jeruzalem jako splugawiona miesiacami między nimi.

18. CADE. Sprawiedliwy jest Pan; bom usta jego do gniewu przywiodło. Słuchajcie, proszę, wszyscy narodo- wie, a obaczcie boleść moją: panny moje i młodzieńcy moi poszli w niewolą.

19. KOPH. Wołałam przyjaciół moich, oni mię zdradzili, kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli; bo szukali jada sobie, aby posiliłi dusze swoje.

20. RESZ. Obacz, Panie! żem uciśniona, wzruszył się brzuch mój, przewróciło się serce moje we mnie samym; bom gorzkości jest pełna: na dworze miecz zabija, a doma śmierć takż jest.

21. SZYN. Usłyszeli, że ja wdycham, a niemasz, ktoby mię pocieszył: wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeli złe moje, weselili się, żeś ty uczynił: przywiodłeś dzień pociechy, a będą mnie podobni.

22. TAU. Niech wnidzie wszystko ich złe przed cię, a bierz je

jakoś mnie zebrał dla wszech nieprawości moich; bo mnogie wdychania moje, i serce moje smętne.

ROZDZIAŁ II.

1. ALEPH. Jako okrył mrokiem zapalczywości swój Pan córkę Syon, zrzucił z nieba na ziemię sławną Izrael, a nie wspominał nad podnózek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej.

2. BETH. Zrzucił Pan, a nie zfolgował, wszystko piękne Jakóbowe, zepsował w zapalczywości swój zamki córki Judzkiej i obalił na ziemię, splugawił królestwo i książęta jój.

3. GIMEL. Złamał w gniewie zapalczywości swój każdy róg Izraelów, odwrócił nazad prawicę swoją od oblicza nieprzyjaciela i zapalił w Jakóbie jako ogień płomienia pożerającego wokóło.

4. DALETH. Wyciągnął łuk swój jako nieprzyjaciół, zmocnił prawicę swą jako sprzeciwnik i pobił wszystko, co było pięknego na wejście w namiocie córki Syon, wylał jako ogień rozgniewanie swoje.

5. HE. Stał się Pan jako nieprzyjaciół, zrzucił Izraela, zrzucił wszystkie mury, rozwalił zamki jego i namnożył u córki Judzkiej uniżonego i uniożoną.

6. VAU. I rozwalił jako ogród namiot swój, skaził przybytek swój, przywiódł w zapomnienie Pan na Syon uroczyste święto i szabat, i na pośmiech i na rozgniewanie zapalczywości swój króla i kapłana.

7. ZAJIN. Odrzucił Pan ołtarz swój, przeknął świątnię swoje, podał w ręce nieprzyjacielskie mury wież jego: wolał w domu Pańskim jako w dzień uroczysty.

8. CHETH. Umyślił Pan rozwalić mur córki Syon, wyciągnął sznur swój, i nie odwrócił ręki swęj od gubienia: i płakało przedmurze, i mur spółem rozwalon jest.

9. TETH. Zapadły w ziemię bramy jego, zatracił i połamał zowory jego i króla jego i książęta jego między pogany: niemasz zakonu, a prorocy jego nie należeli widzenia od Pana.

10. JOD. Siedli na ziemi, umilkli starcy córki Syon, posypali popiołem głowy swe, przepasali się włosienicami, zwiesiły do ziemi głowy swe panny Jeruzalem.

11. KAPH. Ustały od płaczu oczy moje, strwożyły się wnętrza moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starcia córki ludu mego, gdy wstawało dziecię i ssący na ulicach miasta.

12. LAMED. Matkom swym mówiły: Gdzie jest pszenica i wino? gdy mdleli jako zranieni na ulicach miejskich, gdy wypuszczały dusze swe na łonie matek swych.

13. MEM. Komu cię przyrównam? albo komu cię przypodobam, córko Jerozolimska? z kim cię porównam i pocieszę cię, panno, córko Syon? bo wielkie jest jako morze skruszenie twoje, któż cię zleczy?

14. NUN. Prorocy twoi widzieli tobie fałsz i głupstwo, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby cię do pokuty *) przywiedli: lecz upatrowali tobie prorocтва fałszywe i wygnania.

15. SAMECH. Klaskali nad tobą rękoma wszyscy mijający drogą, świstali i chwiali głową swoją nad córką Jerozolimską, mówiąc: I onóż to jest miasto doskonałej piękności, wesele wszystkich ziemie?

16. PE. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciół twoi, świstali i zgryzali zęboma i mówili: Pożremy, oto jest ten dzień, któregośmy czekali, należeliśmy i ujrzeliśmy.

17. AJIN. Uczynił Pan, co był umyślił, spełnił mowę swą, którą był rozkazał ode dni dawnych: zepsował a nie zfolgował i uweselił nad tobą nieprzyjaciół i wywyższył róg sprzeciwników twoich. Levit. 26, 14. Deut. 28, 15.

18. CADE. Wołało serce ich do Pana na murzech córki Syon: Wypuść jako potok łzy we dnie i w nocy, nie dawaj odpoczynienia sobie, a niech się nie uspokaja żrenica oka twego. Jer. 14, 17.

19. KOPH. Wstań, chwal w nocy na początku straży, wylij jako wodę

*) Po hebr. — aby odwrócili poimanie twoje.

serce twe przed obliczem Pańskim, podnieś ku niemu ręce twoje dla dusze dziecię twoich, które omdlały od głodu na rogu wszech ulic.

20. RESZ. Wejrzyj, Panie! a obacz, kogoś tak obrał jako winnice? a więc będą jeść niewiasty płód swój, dzieci małe na piędzi? a więc ma być zakit w świątyni Pańskiej kapłan i prorok?

21. SZYN. Leżeli na ziemi na ulicy dziecię i starzec, panny moje i młodzieńcy moi poległi od miecza, pobiteś w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś a nie zmiłowałeś się.

22. TAU. Przyzwałeś jako na dzień uroczysty, którzyby mię straszili zewsząd, a nie było w dzień zapalczywości Pańskiej, ktoby uszedł a został: którem ja wychowała i wyżywiła, nieprzyjaciół mój wyniszczył je.

ROZDZIAŁ III.

1. ALEPH. Jam mąż widzący ubóstwo moje w różdze zagniewania jego.

2. Aleph. Zaprowadził mię i zawiódł do ciemności, a nie do światłości.

3. Aleph. Tylko się na mię obrócił, i obraca rękę swą przez wszystkie dni.

4. BETH. Starą uczynił skórę moję i ciało moje, połamał kości moje.

5. Beth. Obudował około mnie, i ogarnął mię żółcią i pracą.

6. Beth. W ciemnościach posadził mię, jako umarłe wieczne.

7. GIMEL. Obudował przeciwko mnie, żebych nie wyszedł, obciążył okowy moje.

8. Gimel. Ale i gdy wołać będę i prosić, odrzuci modlitwę moję.

9. Gimel. Zagroził drogi moje kamieniem kwadratowym, ścieżki moje wyrócił.

10. DALETH. Stał mi się niedźwiedziem zasadzonym, lwem na skrytych miejscach.

11. Daleth. Ścieżki moje wyrócił i połamał mię, uczynił mię spustoszoną.

12. Daleth. Wyciągnął łuk swój i postawił mię jako cel strzale.

13. HE. Wystrzelił w nerki moje, córki sajdaka swego.

14. He. Stałem się naśmiewiskiem wszystkiemu ludowi memu, pieśnią ich przez wszystkie dni.

15. He. Napelnił mię gorzkością, opoił mię piołunem.

16. VAU. I połamiał do jednego zęby moje, nakarmił mię popiołem.

17. Vau. I odepchniona jest od pokoju dusza moja, zapomniałem dobra.

18. Vau. I rzekłem: Zginał koniec mój i nadzieja moja od Pana.

19. ZAJIN. Wspomnij na ubóstwo i na przestępstwa moje, na piołun i na żółć.

20. Zajin. Pamięcią pomnieć będę, i uschnie we mnie dusza moja.

21. Zajin. To wspominając w sercu mojem, dlatego nadzieję mieć będę.

22. CHETH. Miłosierdzia Pańskie, żeśmy nie zniszczeli; bo nie ustały litości jego.

23. Cheth. Nowe rano, wielka jest wiara twoja.

24. Cheth. Działem moim Pan, rzekła dusza moja, dlatego nań czekać będę.

25. TETH. Dobry jest Pan nadzieję mającym w nim, duszy szukającej go.

26. Teth. Dobrze jest czekać z milczeniem zbawienia Bożego.

27. Teth. Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej.

28. JOD. Siedzie sam a milczeć będzie; bo poniósł na sobie.

29. Jod. Położy w prochu usta swe, owaby była nadzieja.

30. Jod. Nadstawi bijącemu go czeluści, nasycen będzie urągania.

31. KAPH. Bo nie odrzuci Pan na wieki.

32. Kaph. Bo jeśli odrzucił, i zmiłuje się według mnóstwa miłosierdzia swego.

33. Kaph. Bo nie uniżył z serca swego i odrzucił syny człowiecze.

34. LAMED. Aby ztarł pod nogami swemi wszystkie więznie ziemskie:

35. Lamed. Aby nachylił sądu męża przed obliczem Najwyższego:

36. Lamed. Aby wyrócił człowieka w sądzie jego, Pan nie wiedział.

37. MEM. Któż to jest, który rzekł, aby się stało, gdy Pan nie rozkazał?

Amos 3, 6.

38. Mem. Z ust Najwyższego nie wynidą ani złe ani dobre?

39. Mem. Cóż szemrał człowiek żywy, mąż za grzechy swoje?

40. NUN. Dowiadujmy się dróg naszych, a szukajmy i nawróćmy się do Pana.

41. Nun. Podnieśmy serca nasze z rękoma do Pana w niebo.

42. Nun. Myśmy nieprawie czynili i ku gniewuśmy pobudzali: przetoś ty nieuproszony.

43. SAMECH. Nakryłeś w zapalczywości i ubiłeś nas, pobiełeś, a nie zfolgowałeś.

44. Samech. Zastawiłeś się obłotkiem, aby nie przeszła modlitwa.

45. Samech. Wykorzeniem i odrzuceniem uczyniłeś mię w pośrodku narodów.

46. PE. Otworzyli na nas usta swe wszyscy nieprzyjaciele.

47. Pe. Strachem i sidłem stało się nam proroctwo i skruszeniem.

48. Pe. Rozdziały wód wypuściło oko moje nad ztarcie córki ludu mego.

49. AJIN. Oko moje utrapione jest a nie umilkło, przeto że nie masz odpoczynienia:

50. Ajin. Ażby pojrzał a ujrzał Pan z nieba.

51. Ajin. Oko moje złupiło duszę moję dla wszystkich córek miasta mego.

52. CADE. Łowem ułowili mię jako ptaka nieprzyjaciele moi darmo.

53. Cade. Wpadł w dół żywot mój, i przyłożyli mię kamieniem.

54. Cade. Zabrały wody nad głową moją, rzekłem: Zginałem.

55. KOPH. Wzywałem imienia twego, Panie! z dołu ostatniego.

56. Koph. Głos mój usłyszałeś: nie odwracaj ucha twego od wzdychania i od wołania mego.

57. Koph. Przybliżyłeś się w dzień, kiedy cię zzywałem, rzekłeś: Nie bój się.

58. RESZ. Osądziłeś, Panie! spra-

wę duszy mojej, odkupicielu żywota mego.

59. Resz. Widziałeś, Panie! nieprawość ich przeciwko mnie, osądz sąd mój.

60. Resz. Widziałeś wszystkę zapalczywość i wszystkie myśli ich przeciwko mnie.

61. SZYN. Usłyszałeś urąganie ich, Panie! wszystkie myśli ich przeciwko mnie:

62. Szyn. Wargi powstawających na mię i święgotania ich przeciwko mnie wszystek dzień.

63. Szyn. Siadanie ich i wstawanie ich obejrzyj: jamci jest pieśnią ich.

64. TAU. Oddasz im zapłatę, Panie! według uczynków rąk ich.

65. Tau. Dasz im tarczą serca pracą twoją.

66. Tau. Gonić będziesz w zapalczywości, a skruszysz je pod niebem, Panie!

ROZDZIAŁ IV.

1. ALEPH. Jako pośniedziało złoto, zmieniła się barwa najlepsza, rozmiotano kamienie świątynie po rogach wszech ulic!

2. BETH. Synowie Syońscy szlachetni i ubrani w przedniejsze złoto: jako poczytani są za naczynie skorupiane, za robotę rąk garncarzy!

3. GIMEL. Lecz i jędze odkryły piersi, karmiły szczenięta swe: córka ludu mego okrutna, jako struś na puszczy.

4. DALETH. Przysechł język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci prosiły chleba: a nie było, ktoby im ułamał.

5. HE. Którzy jadali rozkosznie, poginęli po drogach, którzy się wychowali w szarłacie, obłąpiali łajua.

6. VAU. I stała się większa nieprawość córki ludu mego, niżli grzech Sodomy, która wywrócona jest w okamgnieniu, a nie wzięły jęć ręce.

Genes. 19, 24.

7. ZAJIN. Bielsi nad śnieg Nazarejczykowie jęć. jaśniejsi nad mleko, rumieńsi niżli stare kości słoniowe, piękniejsi niżli szafir.

8. CHETH. Zczerniało nad węgle oblicze ich, i nie poznano ich na ulicach, przyschła skóra ich do kości, wyschła i stała się jako drewno.

9. TETH. Lepiej było pobitym od miecza, niżli pozabijanym od głodu; bo ci wywiędli strawieni dla niepłodności ziemi.

10. JOD. Ręce niewiast litościwych warzyły dzieci swe, były im pokarmem w skruszeniu córki ludu mego.

11. KAPH. Wykonał Pan popędlivość swoją, wylał gniew zapalczywości swój i zapalił ogień na Syon i pożarł fundamenty jég.

12. LAMED. Nie wierzyli królowie ziemscy i wszyscy obywatele świata, że był miał wniść nieprzyjacieli i sprzeciwnik przez bramy Jeruzalem.

13. MEM. Dla grzechów proroków jego i dla nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych.

14. NUN. Błądzili ślepi po ulicach, pomazali się krwią, a gdy nie mogli, trzymali się za szaty swoje.

15. SAMECH. Odstąpcie nieczystości! wołali na nie: ustępujcie, idźcie precz, nie dotykajcie się; bo się swarzyli i wzruszeni mówili między narody: Nie przyjdą więcej mieszkać między nimi.

16. PE. Oblicze Pańskie oddzieliło je, nie przyda, aby wejrzał na nie, oblicza kapłanów nie wstydziło się, ani się zlitowali nad starymi.

17. AJIN. Gdyśmy jeszcze stali, ustały oczy nasze na pomoc naszą próżną, gdyśmy się oglądali pilnie na naród, który zbawić nie mógł.

18. CADE. Ślizali się nogi nasze po drodze ulic naszych, przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze; bo przyszedł koniec nasz.

19. KOPH. Prędszy byli goniący nas, niż orłowie powietrzni: po górach gonili nas, w puszczy zasadkę czynili na nas.

20. RESZ. Duch ust naszych, Chrystus Pan, poiman jest w grzechach naszych, któremuśmy mówili: W cieńu twoim żyć będziemy między narody.

21. SZYN. Raduj się a wesel się, córko Edom! która mieszkasz w ziemi Hus: do ciebie też przyjdzie kielich, upijesz się i obnażona będziesz.

22. TAU. Skończyła się nieprawość twoja, córko Syon! nie przyda więcej, aby cię zaprowadził: nawiedził nieprawość twoje, córko Edom! odkrył grzechy twoje.

MODLITWA JEREMIASZA

PROROKA.

ROZDZIAŁ V.

Wspomnij Panie! co się nam przydało, wejrzyj a obacz zelżywość naszą.

2. Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych.

3. Sierotami zostaliśmy bez ojca, matki nasze jako wdowy.

4. Wodę naszą piliśmy za pieniądze, drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy.

5. Za szyć nasze gnano nas, spracowanym nie dano odpoczynku.

6. Egipcjowi daliśmy rękę i Assyryanom, żebyśmy się najedli chleba.

7. Ojcowie nasi zgrzeszyli, a nie masz ich, a myśmy nieprawości ich nosili.

8. Niewolnicy panowali nad nami, nie był, kto by z rąk ich wykupił.

9. W duszach naszych przynosiliśmy sobie chleba przed mieczem w puszczy.

10. Skóra nasza jako piec wygorzała od gwałtu głodu.

11. Niewiasty na Syon poniżyli, i panny w mieściech Judzkich.

12. Książęta ręką są powieszane, nie wstydziło się oblicza starców.

13. Młodzieńców na psotę używali, a pacholęta pode drwy legli.

14. Starcy z bram ustali, młodzieńcy z tańca śpiewających.

15. Ustało wesele serca naszego, odmienił się w żałobę taniec nasz.

16. Spadł wieniec głowy naszej, biada nam, żeśmy zgrzeszyli!

17. Dlatego stało się smętne serce nasze, dlatego zaćmiły się oczy nasze.

18. Dla góry Syon, że zginęła, liszki chodziły po niej.

19. A ty Panie! na wieki trwać będziesz, stolica twoja do narodu i narodu.

20. Czemu nas na wieki zapominasz? opuszczasz nas na długość dni?

21. Nawróć nas, Panie! ku sobie, a nawrócimy się, odnow dni nasze jako z pierwu.

22. Ale odrzucając odrzuciłeś nas, rozgniewałeś się na nas bardzo.

PROCTWO

EZECHIELOWE.

ROZDZIAŁ I.

Widział Ezechiel czworo zwierząt i króla i wyobrażenie człowiecze na tronie.

I stało się trzydziestego roku, w czwartym, piątego dnia miesiąca, gdy byłem w pośrodku poimanych nad rzeką Chobar, otworzyły się niebiosy, i widziałem widzenia Boże.

2. Piątego dnia miesiąca, ten jest rok piąty przeprowadzenia króla Joachina,

3. Stało się słowo Pańskie do Ezechiela, syna Buzy, kapłana w ziemi Chaldejskiej, nad rzeką Chobar, i stała się tam nad nim ręka Pańska.

4. I widziałem, a oto wiatr wichru przychodził od północy, i obłok wielki i ogień mieszający, a jasność około niego, a z pośrodku jego jako kształt mosiądzu, to jest, z pośrodku ognia.

5. A w pośrodku jego podobieństwo czterech zwierząt, a ta osoba ich: podobieństwo człowieka w nich.

6. Czworo oblicza u jednego, a cztery skrzydła u jednego.

7. Nogi ich nogi proste a stopa nogi ich jako stopa nogi cielęcjej, a isierki jako pozór miedzi rozpalonej.

8. I ręce człowiecze pod skrzydły ich po czterech stronach, a oblicza i skrzydła po czterech stronach miały.

9. A skrzydła ich złączone były jednego z drugim: nie wracały się,

gdy chodziły, ale każde przed obliczem swoim chodziło.

10. A podobieństwo twarzy ich: Twarz człowieka i twarz lwia po prawicy tego czworga, a twarz wółowa po lewicy tego czworga, a twarz orłowa na wierzchu tego czworga.

11. Twarzy ich i skrzydła ich rozciągnięte zwierzechu: dwa skrzydła każdego złączały się, a dwa zakrywały ciała ich.

12. A każde z nich przed obliczem swym chodziło, dokąd duch pędził, tam chodziły i nie wracały się, kiedy chodziły.

13. A podobieństwo zwierząt: osoba ich jako węgla ognistego gorejącego i jako kształt pochodni. Toć było widzenie przebiegające między zwierzętami, jasność ogniowa, a z ognia wychodząca błyskawica.

14. A zwierzęta biegały i wracały się nakształt błyskawicy błyskającej.

15. A gdy patrzałem na zwierzęta, ukazało się koło jedno na ziemi wedle zwierząt, mając cztery twarzy.

16. A pozór kół i robota ich jako widzenie morza, a podobieństwo jedno u wszystkich czterech, a pozór ich i robota, jakoby było koło w pośrodku koła.

17. Na cztery strony ich chodząc chodziły, a nie wracały się, gdy chodziły.

18. Miały też koła stan i wysokość i wejrzenie straszne: a wszystko ciało pełne oczu wokoło onych czerch.

19. A gdy chodziły zwierzęta, chodziły spółem i koła wedle nich, i gdy się podnosiły zwierzęta od ziemi, podnosiły się też i koła.

20. Gdziekolwiek szedł duch, tam, gdy szedł duch, i koła się spółem podnosiły idąc za nim; bo duch żywota był w kołach.

21. Z idącemi chodziły, a z stojącemi stały, a z podniesionemi od ziemi współ się i koła podnosiły, idąc za niemi; bo duch żywota był w kołach.

22. I podobieństwo utwierdzenia nad głowami zwierząt, jako pozór kryształu straszego i rozciągniętego nad głowami ich zwierzechu.

23. A pod utwierdzeniem skrzydła ich proste jednego ku drugiemu: każde dwiema skrzydłami zakrywało ciało swe, a drugie także się zakrywało.

24. I słyszałem szum skrzydeł ich, jako głos wód wielkich, jako głos wysokiego Boga: gdy chodziły, był jako głos mnóstwa, jako głos obozu, a gdy stały, spuszczały się skrzydła ich.

25. Bo gdy był głos na utwierdzeniu, które było nad głową ich, stały i opuszczały skrzydła swe.

26. A nad utwierdzeniem, które wisiało nad ich głowami, jako pozór kamienia szafira, podobieństwo stolice podobieństwo jako osoba człowieka na niej.

27. I widziałem jako kształt mosiądzu, jako widzenie ognia wewnątrz jego wokoło: od biodr jego i wyżej, a od biodr jego aż nadół widziałem jako kształt ognia błyszczącego wokoło.

28. Jako widzenie tęcze, gdy była na obłoku w dzień dżdżu, takie było widzenie blasku wokoło.

ROZDZIAŁ II.

Posyła Bóg Ezechiela do ludu, aby go odwozili ode złego, i kazano mu znieść księgi pisane zewnątrz i zwierzechu, w których były narzekania i płacz i biada.

To widzenie podobieństwa chwały Pańskiej: i widziałem i upadłem na

oblicze swe i usłyszałem głos mówiącego, i rzekł do mnie: Synu człowieczy! stań na nogi twe, a będę mówił z tobą.

2. I wszedł we mnie duch potem, jako wyrzekł do mnie, i postawił mnie na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie,

3. I rzekącego: Synu człowieczy. posyłam Ja ciebie do synów Izraelowych, do narodów odstępných, które odstąpiły odemnie: sami i ojcowie ich przestąpili przymierze moje aż do dnia tego.

4. I synowie twardej twarzy i nieukróconego serca są, do których Ja ciebie posyłam, a rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg.

5. Jeżeli snadź albo cię usłuchają, i jeżeli snadź zaniechają; bo domem drażniącym jest: i będą wiedzieć, że prorok był w pośrodku ich.

6. A tak ty, synu człowieczy! nie bój się ich, ani się mów ich lękaj; bo niewiernicy i przewrotnicy są z tobą, a z niedźwiadkami mieszkasz; słów ich nie bój się, a oblicza ich nie strachaj się; bo dom drażniący jest.

7. A tak będziesz mówił słowa moje do nich, jeżeli snadź usłyszają a przestaną; bo drażniący są.

8. A ty, synu człowieczy! słuchaj, co Ja mówię do ciebie: Nie bądź drażniącym, jako dom drażniący jest: otwórz usta twoje, a jedz, co Ja daję tobie.

9. I ujrzałem, ano ręka ściągnięta ku mnie, w której były zwinione księgi: i rozwinęła je przedemną, które były popisane wewnątrz i zwierzechu, a napisano na nich narzekanie i pieśń i biadę.

Apoc. 5, 1.

ROZDZIAŁ III.

Nakarmił Bóg Ezechiela księgami, posłał go do ludu Izraelskiego, aby do nich mówił słowa Pańskie, postanowił go stróżem, wywiódł go na pole, potem kazał mu się w domu zamknąć.

I rzekł do mnie: Synu człowieczy! cokolwiek najdziesz, zjedz; zjedz te księgi, a szedłszy mów do synów Izraelowych.

2. I utworzyłem usta moje, i nakarmił mię onemi księgami,

3. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! brzuch twój jeść będzie, a trzewa

twoje napełnią się temi księgami, które Ja daję tobie. I zjadłem je, a były w usciech moich jako miód słodkie.

Apoc. 10, 9. 10.

4. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! idź do domu Izraelowego, a będziesz mówił słowa moje do nich.

5. Bo nie do ludu głębokiej mowy a nieznanego języka posyłają cię: do domu Izraelskiego,

6. Ani do narodów mnogich głębokiej mowy i nieznanego języka, którychbyś mów słyszeć nie mógł: i choćbyś do nich był posłany, oniby cię usłuchali.

7. Lecz dom Izraelów nie chcą cię słuchać, iż mnie słuchać nie chcą; bo wszystek dom Izraelów jest przetartego czoła i twardego serca.

8. Otóż dałem twarz twoją większą, niż twarze ich, i czoło twoje twardsze, niż czoła ich.

9. Jako dyament i jako krzemień dałem twarz twoją: nie bój się ich, ani się lękaj twarzy ich; bo dom drażniący jest.

10. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! wszystkie mowy moje, które Ja mówię do ciebie, bierz do serca swego, a słuchaj uszyma swemi.

11. A idź, wnijdź do zaprowadzenia, do synów ludu twego, a rzeczesz do nich i powiesz im: To mówi Pan Bóg, jeżeli snadź usłyszają a przestaną.

12. I wziął mię duch, i usłyszałem za sobą głos wzruszenia wielkiego: Błogosławiona chwała Pańska z miejsca jego.

13. I głos skrzydeł zwierząt tłukących jedno o drugie, i głos kół idących za zwierzęty, i głos wzruszenia wielkiego.

14. Duch też podniósł mię i wziął mię, i poszedłem z gorzkością w rozniewianiu ducha mego; bo ręka Pańska była zemną posilając mię.

15. I przyszedłem do zaprowadzenia, do stogu nowego zboża, do tych, którzy mieszkali nad rzeką Chobar, i siadłem, gdzie oni siedzieli: i mieszkałem tam siedm dni, smęcąc się w pośrodku ich.

16. A gdy minęło siedm dni, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy! dałem cię stróżem domowi Izraelowemu, i będziesz

słuchał z ust moich słowa, i powiesz im odemnie.

18. Jeżeli, gdy Ja rzeknę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz: nie opowiesz mu, ani mu rzeczesz, aby się odwrócił od drogi swjej niezbożnej, i żył, on niezbożny w niezbożności swjej umrze, a krwie jego z ręki twój szukać będę.

19. A jeżeli ty opowiesz niezbożnemu, a on się nie nawróci od niezbożności swjej i od drogi swjej niezbożnej, on w nieprawości swjej umrze, a ty wybawiłeś duszę swoją.

20. Lecz i sprawiedliwy, jeżeli się wróci od sprawiedliwości swjej a będzie czynił nieprawość, położę zawadę przed nim, onci umrze, żeś mu nie opowiedział: w grzechu swoim umrze, a nie będą w pamięci sprawiedliwości jego, które czynił, lecz krwie jego z ręki twój szukać będę.

21. Ale jeżeli ty opowiesz sprawiedliwemu, żeby nie grzeszył sprawiedliwy, a on nie będzie grzeszył, żywiąc żyć będzie, żeś mu opowiedział: a tyś wyzwolił duszę swoją.

22. I stała się nademną ręka Pańska, i rzekł do mnie:

23. Wstawszy wynidź na pole, a oto tam stała chwała Pańska, jako chwała, którąm widział nad rzeką Chobar, i padłem na oblicze moje.

24. I wstąpił w mię duch i postawił mię na nogach moich i mówił zemną i rzekł mi: Wnijdź a zamknij się w pośrodku domu twego.

25. A ty, synu człowieczy! oto dane są na cię powrozy, i zwiąż cię nimi, i nie wynidziesz z pośrodku ich.

26. A uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twego, i będziesz niemy, a nie jako mąż strofujący; bo dom drażniący jest.

27. A gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje: i rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Kto słucha, niech słucha, a kto zaniedbawa, niech zaniedbawa; bo dom drażniący jest.

ROZDZIAŁ IV.

Rozkazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, i zrzadzić oblężenie jego, które znaczyło istotne a skuteczne oblężenie jego, o głodzie też nieco.

A ty, synu człowieczy! weźmij sobie cegłę, a położysz ją przed sobą, i wyrysujesz na niej miasto Jeruzalem.

2. I sporządzisz przeciw niemu oblężenie a zbudujesz baszty i usypiesz wał i położysz przeciwko jemu obozy i postawisz tarany wokoło.

3. A ty weźmij sobie panew żelazną, i postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem a umocnisz twarz twoją przeciw niemu, i będzie oblężone, i obtoczysz je. Znak jest domowi Izraelowemu.

4. A ty będziesz spał na bok twój lewy i włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, i przyjmiesz nieprawości ich.

5. A Ja dałem tobie lata nieprawości ich, wedle liczby dni, trzysta i dziewięćdziesiąt dni: i poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dokonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy powtórę i weźmiesz nieprawość domu Judzkiego czterdzieści dni: dzień za rok, dzień, mówię, za rok dałem tobie. Num. 14, 34.

7. A do oblężenia Jeruzalem obrócisz twarz twoją, a ramię twoje będzie wyciągnięte, i będziesz prorokował przeciw jemu.

8. Otom cię obtoczył powrozami, i nie obrócisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszenice i jęczmienia i bobu i soczewice i jagieł i wyki, i włożysz je w naczynie jedno i naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzysta i dziewięćdziesiąt dni będziesz go jadł.

10. A strawa twoja, którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syklów na dzień: od czasu aż do czasu jeść to będziesz.

11. I wody w miarę napijać się będziesz: szóstą część hinu, od czasu aż do czasu pić to będziesz.

12. A jako podpłomyk jęczmienny jeść go będziesz: a łajnem, które wychodzi z człowieka, nakryjesz go przed ich oczyma.

13. I rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których je wyrzucę.

Osea. 9, 3.

14. I rzekłem: A, a, a, Panie Boże! oto dusza moja nie jest spluga-

wiona, a ścierwu i utarganego od zwierzów nie jadłem z dzieciństwa mego aż dotąd, ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. I rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnój wołowy miasto gnoju człowieczego, że uczynisz chleb twój w nim.

16. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja złamię laskę chleba w Jeruzalem, i będą jeść chleb pod wagą i w frasunku, a wodę pod miarą i w ucisku pić będą:

17. Żeby, gdy nie stanie chleba i wody, upadł każdy na brata swego, i posłucheli w nieprawościach swoich.

ROZDZIAŁ V.

Przez ogolenie włosów na głowie i, na brodzie znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów przez złości ich: o przyszłych złych rzeczach, które miały przyjść na Jeruzalem.

A ty, synu człowieczy! weźmij sobie miecz ostry, golący włosy, i weźmiesz go i będziesz powlądał po głowie twojej i po brodzie twojej: i weźmiesz sobie szale wagi a rozdzielsz je.

2. Trzecią część spalisz ogniem w pośród miasta wedle wypełnienia dni oblężenia, i weźmiesz trzecią część i zsiekasz mieczem około niego: a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3. I weźmiesz z nich małą liczbę i zawiążesz je w końcu płaszcza twego.

4. A z tych jeszcze weźmiesz i wrzucisz je wpośród ognia i spalisz je w ogniu, a z niego wynidzie ogień na wszystek dom Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To jest Jeruzalem, wpośród narodów położyłem go, a wokoło niego ziemie.

6. I wzgardziło sądy moje, że się stało niezbożniejsze niżli naradowie, i przykazanie moje więcej, niżli te ziemie, które są około niego; bo sądy moje porzucili, a w przykazaniu mojem nie chodzili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żeście przewyższyli narody, które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich a sądów moich nie zachowaliście, wedle téż sądów narodów, które są około was, nie czyniliście:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto Ja na cię: a Ja sam uczynię w

pośrodku ciebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie, czegom nie uczynił i którym rzeczom podobnych czynić nie będę więcej, dla wszech obrzydłości twoich.

10. Przeto ojcowie będą jeść syny w pośrodku ciebie, a synowie będą jeść ojce swe; i będę czynił w tobie sądy i rozsypię wszystkie ostatki twoje na każdy wiatr.

11. Przeto żywię Ja, mówi Pan Bóg, jeżeli nie dlatego, iżśś święty-nię moje zgwałciło wszelakiem obrażeniem twojem i wszelakimi obrzydłościami twemi, Ja też połamie, a nie przepuści oko moje, a nie zlituję się.

12. Trzecia część ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrodku ciebie, a trzecia część ciebie od miecza poleże około ciebie, a trzecią część twoję na wszelki wiatr rozproszę, a miecza dobędę za nimi.

13. I wykonam zapalczywość moją i uspokoję rozgniewanie moje na nie, a ucieszę się, i doznają, że Ja Pan mówiłem w rzewniości mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich.

14. I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są około ciebie przed obliczem każdego mijającego.

15. I będziesz hańbą i bluźnieniem, przykładem i zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości i w rozgniewaniu i w fukach gniewliwych.

16. Ja Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzałę głodu zło na nie, które będą śmiertelne, a które wypuszczę, abych was wytracił, i głód zbiorę na was a połamie u was łaskę chleba.

17. I puszcę na was głód i zwierzęta zło aż do wytracenia: a powietrze i krew przechodzić będą przez cię, i miecz przywiodę na cię. Ja Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ VI.

Dla bałwochwalstwa ludzkiego prorokuje, że miasta z kościoły ich miały być pokazane, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ci w niewolę mieli być pobrani.

I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy! obróć oblicze twoje ku góróm Izraelskim, a proro-kować będziesz na nie.

3. I rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa Pana Boga! To mówi Pan Bóg góróm i pagórkom, skałóm i dolinom: Oto Ja przywiodę na was miecz i wytracę wyżyny wasze.

4. I rozwalę ołtarze wasze, i będą połamane bałwany wasze, i porzucę pobite wasze przed bałwany waszemi.

5. I dam trupy synów Izraelowych przed bałwany waszemi, a rozrzućę kości wasze około ołtarzów waszych.

6. We wszech mieszkaniach waszych miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone i rozwalone: i zagina ołtarze wasze i połamane będą, i ustaną bałwany wasze i skruszone będą zbory wasze i wygładzone będą dzieła wasze.

7. I padnie zabity w pośrodku was, i dowiecie się, żem Ja Pan.

8. A pozostawię z was te, którzy ujdą miecza między narody, gdy was rozproszę po ziemiach.

9. I wspomnią na mię wyzwoleni wasi między narodami, do których więźnie są zagnani, żem skruszył serce ich cudzołożące i odstępujące odemnie, i oczy ich cudzołożące za bałwany swemi: i omierzną sami sobie dla złości, które czynili wszelakimi brzydkościami swemi.

10. I doznają, że Ja Pan nie próżnom mówił, żem im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoję a przytrąć nogę twoję i mów: Ach na wszystkie obrzydłości złe domu Izraelowego; bo od miecza, od głodu i od moru polegą.

12. Kto daleko jest, morem umrze, a kto blisko, od miecza upadnie, a kto pozostanie i obłożon będzie, głodem umrze: i wykonam rozgniewanie moje na nich.

13. A doznacie, żem Ja Pan, gdy będą pobici wasi między bałwanami waszemi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim i po wszech wierzchach górnych i pod każdym drzewem gaistem i pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu, gdzie palili kadzidła wonne wszystkim bałwanom swym.

14. I wyciągnę rękę moję na nie, i uczynię ziemię spustoszoną i opuszczoną od puszczy Deblatha po wszech mieszkaniach ich. A doznają, żem Ja Pan.

ROZDZIAŁ VII.

Opowiada prorok, iż już blisko był czas, że wszystka ziemia Judzka koniecznie a nieodmiennie spustoszenie miała wziąć.

I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. A ty, synu człowieczy! to mów i Pan Bóg ziemi Izraelowej: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na cztery strony ziemi.

3. Teraz koniec na cię; i puszczyć zapalczywość moję na cię i będę cię sądził według dróg twoich i położę przeciwko tobie wszystkie obrzydłości twoje.

4. I nie zfolguje oko moje tobie, ani się zlituje; ale drogi twoje włożę na cię, a brzydlwości twoje będą w pośrodku ciebie: i doznacie, żem Ja Pan.

5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie jedno, utrapienie oto idzie.

6. Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciw tobie, oto przychodzi.

7. Przyszło skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi, przychodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie sławę gór.

8. Teraz z bliska wyleję gniew moją na cię, i wykonam zapalczywość moję na tobie, a osądzę cię według dróg twoich, i włożę na cię wszystkie złości twoje.

9. A nie zfolguje oko moje, ani się zlituje: ale drogi twoje włożę na cię i obrzydłości twe w pośrodku ciebie będą: a doznacie, żem Ja Pan, który biję.

10. Oto dzień, oto przyszedł, wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha.

11. Nieprawość urosła w laskę niezbożności: nie z nich i nie z ludu, ani z głosu ich, i nie będzie odpoczynku między nimi.

12. Przyszedł czas, przybliżył się dzień. Kto kupuje, niech się nie raduje, a kto sprzedaje, niech nie żałuje; bo gniew na wszystkich lud jego.

13. Bo kto sprzedaje, nie wróci się

do tego, co sprzedał, a jeszcze między żywymi żywot ich; bo widzenie do wszego gminu jego nie wróci się, a mąż w nieprawości żywota swego nie zmocni się.

14. Trąbcie w trąbę, niech się gotują wszyscy, a niemasz, ktoby szedł ku bitwie; bo gniew mój na wszystkich lud jego.

15. Miecz zewnątrz, a mór i głód wewnątrz: kto jest na polu, od miecza umrze, a którzy w mieście, morem i głodem pożarci będą.

16. I ujdą, którzy uciekają z nich, a będą na górach jako gołębie dolin: wszyscy drżący, każdy w nieprawości swój.

17. Wszystkie ręce zemdleją, i wszystkie kolana pocieką wodą.

18. I przepaszą się włosienicami, a okryje je lękanie, na każdéj téż twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łysina.

Isai. 15, 1. Jerem. 48, 37.

19. Srebro ich precz wyrzucać będą, a złoto ich gnojem będzie; srebro ich i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości Pańskiej. Dusze swéj nie nasyca, i brzuchy ich nie będą napełnione; bo obrażenie nieprawości ich stało się.

Prov. 11, 4. Soph. 1, 17.

20. I ozdobę klejnotów swoich na pychę obrócili, i wyobrażenia obrzydłości swych i bałwanów z niego poczynili: dlatego dałem ją im ku nieczystości.

Ecc. 5, 10.

21. I dam ją w ręce obcych na rozchwycenie, i niezbożnikom ziemskim na korzyść, i splugawię ją.

22. I odwrócę oblicze moje od nich, i zgwałcę tajemnicę moję: i wnidą do niego łupieżnicy i splugawią ją.

23. Uczyni zamknięcie; ponieważ ziemia pełna jest sądu krwi, a miasto pełne nieprawości.

24. I przywiodę najgorsze z pogan, i posiedzą domy ich, a uciszę pychę możnych, i posiedzą świątnice ich.

25. Gdy ucisk nadejdzie, będą szukać pokoju, a nie będzie.

26. Trwoga na trwogę przyjdzie, a słuch na słuch: i będą szukać widzenia u proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców.

27. Król będzie w żałobie, a książę oblecze się w smutek, i ręce ludu ziemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im, a według sądów ich osądzę je: a wiedzieć będą, że Ja Pan.

ROZDZIAŁ VIII.

Ezechieli widziawszy podobieństwo Boże, duchem zachwycony do Jeruzalema, widział tam bardzo sprosne bałwochwalstwo Judy, przeto Pan im i karaniem i niewysłuchaniem modlitw grozi.

I stało się roku szóstego, w szóstym miesiącu, dnia piątego, ja siedział w domu moim, a starsi Judzcy siedzieli przedemną, i padła tam na mnie ręka Pana Boga.

2. I ujrzałem, a no podobieństwo jako widzenie ognia, od widzenia biodr jego i niżej ogień, a od biodr jego i wyżej jako widzenie jasności, jako pozor mosiądzu.

3. I spuszczone podobieństwo ręki uchwyciło mnie za kędzierze głowy mojej: i podniósł mnie duch między ziemię a niebo i przywiódł mnie do Jeruzalema w widzeniu Bożem podle bramy wewnętrznej, patrząc ku północy, gdzie był postawion bałwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści.

Dan. 14, 35.

4. A oto tam chwała Boga Izraelowego, według widzenia, którem widział na połu.

5. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! podnieś oczy twe na drogę północną: i podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowej bałwan rzewliwości w samym wejściu.

6. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! mniemaszli, że widzisz ty, co ci czynią, obrzydłości wielkie, które tu działa dom Izraelski, abyich daleko odstąpił od świątnicy mojej? a jeszcze obróciwszy się, ujrzyś obrzydłości większe.

7. I wiódł mnie do drzwi sieni: i ujrzałem, a no dziura jedna w ścianie.

8. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! przekopaj ścianę: a gdy przekopał ścianę, ukazały się drzwi jedne.

9. I rzekł do mnie: Wnidź a obacz obrzydłości bardzo złe, które tu ci działają.

10. I wszedłszy ujrzałem, a no wszel-

kie podobieństwo płazów i zwierzów obrzydliwość, i wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na ścianie wokoło wszędy.

11. A siedmdziesiąt mężów z starszych domu Izraelowego i Jezoniasz, syn Saphan, stał w pośrodku onych stojących przed malowaniem, a każdy miał kadzidlnicę w ręku swoich: a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała.

12. I rzekł do mnie: Iście widzisz, synu człowieczy! co starsi domu Izraelowego działają w ciemności, każdy w skrytości komory swój; bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan ziemię.

13. I rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy ujrzyś obrzydłości większe, które ci działają.

14. I wiódł mnie przez drzwi bramy domu Pańskiego, które patrzyły ku północy: a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Adonida.

15. I rzekł do mnie: Iście widzialesz, synu człowieczy? Jeszcze obróciwszy się ujrzyś obrzydłości większe niżli te.

16. I wiódł mnie do sieni domu Pańskiego wewnętrznej, a oto u drzwi domu Pańskiego między przysionkiem a ołtarzem jakmiarz dwadzieścia i pięć mężów tyły mające ku kościołowi Pańskiemu, a twarzą na wschód: a kłaniali się na wschód słońca.

17. I rzekł do mnie: Iście widzialesz, synu człowieczy? izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? bo napelniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie: a oto przykładają gałązkę do nosa swego.

18. Przetoż i Ja będę czynił w zapalczywości: nie zfolguje oko moje, ani się zmiłuje: a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

ROZDZIAŁ IX.

O sześciu mężach i siódmym, który był z kałamarzem: oni wszystkie zabijali, których ten nie pisał: waznieniem Thau.

I wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swą.

2. A oto sześć mężów przyszli z drogi bramy wyższej, która patrzy ku północy, a każdego naczynie zginięcia w ręce swój, jeden też mąż w pośrodku ich obleczon był w płóciennie szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego, i weszli i stanęli podług ołtarza miedzianego.

3. A chwała Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub, która była na nim do progu domu, i zawołał męża, który był obleczony w płóciennie szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4. I rzekł Pan do niego: Przejdź przez pośrodek miasta w pół Jeruzalem, a naznacz Thau na czołach mężów wdychających i żałujących nad wszystkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrodku jego.

Ezod. 12, 7. Apoc. 7, 3.

5. A onym rzekł, gdy ja słyszał: Idźcie po mieście za nim a zabijajcie: niech nie folguje oko wasze, ani się zmiłujcie.

6. Starego, młodzieniaszka i pannę, maluczkiego i niewiasty zabijcie aż do szczętu: a każdego, na którym ujrzyście Thau, nie zabijajcie: a od świątynie mojej pocznijcie.

7. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. (I rzekł do nich: Splugawcie dom, a napełnijcie sieni zabitymi: wynidźcież.) I wyszli i zabijali te, którzy byli w mieście.

8. A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja i upadłem na oblicze moje, i wołając rzekłem: Ach, ach, Panie Boże! a więc wytracisz wszystkich ostatek Izraela, wylewając zapalczywość twoją na Jeruzalem?

9. I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego wielka jest bardzo wielce, i ziemia się krwie napełniła, i miasto pełne jest odwrócenia; bo mówili: Opuszczył Pan ziemię, i Pan nie widzi.

10. Przeto też oko moje nie zfolguje, ani się zmiłuję: drogę ich na głowę ich oddam.

11. A oto mąż, który był obleczony w płóciennie szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: Uczyniłem, jak coś mi rozkazał.

ROZDZIAŁ X.

O mężu, któremu rozkazano nabrać ognia między koła, i wysypać na miasto: opisuje też widzenie Boga, zwierząt, kół, jako w pierwszym rozdziale.

I widziałem: a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, jako kamień Saphir, jako kształt podobieństwa stolice, ukazało się nad nimi.

2. I rzekł do męża, który był obleczony w płóciennie szaty, i rzekł: Wnidź w pośrodek kół, które są pod Cherubim, a napełnij rękę twoją węglą ognistego, które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. I wszedł przed oczyma memi.

3. A Cherubim stali po prawicy domu, gdy mąż wchodził, a obłok napełnił sień wewnętrzną.

4. I podniosła się chwała Pańska od wierzchu Cheruba do progu domu, i napełnił się dom obłokiem, a sień napełniła się światłości chwały Pańskiej.

5. A szum skrzydeł Cherubim słyszany był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga Wszechmogącego, mówiącego.

6. A gdy rozkazał mężowi, który był obleczony w płóciennie szaty, mówiąc: Weźmij ognia z pośrodku kół, które są między Cherubami: wszedłszy on, stanął podług koła.

7. I ściągnął Cherub rękę z pośrodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim, i wziął i dał w rękę tego, który był obleczon w płóciennie szaty; który wzięwszy wyszedł.

8. I ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich.

9. I widziałem, a oto cztery koła podług Cherubim: koło jedno podług Cheruba jednego, a koło drugie podług Cheruba jednego, a kształt kół było jako widzenie kamienia Chrysolita.

10. A widzenie ich podobieństwo jedno czterech, jakoby było koło w pośrodku koła.

11. A gdy chodziły, na cztery części chodziły, a nie nawracały się, gdy chodziły: ale na miejsce, na które skłaniało się iść, które pierwsze było, szły i drugie, a nie obracały się.

12. A wszystko ciało ich i szyje i ręce i skrzydła i koła pełne były oczu wokoło czterech kół.

13. A te koła nazwał potoczyste, gdy ja słyshał.

14. A cztery oblicza miało jedno: oblicze jedno oblicze Cheruba, a oblicze wtóre oblicze człowiecze, a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. I podnieśli się Cherubim. To jest zwierzę, którem widział nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodzili Cherubim, szły współ przy nich i koła, a gdy podnosili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemi, nie zostawały koła, ale i one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podniesionymi podnosiły się; bo duch żywota był w nich.

18. I wyszła chwała Pańska od progu kościoła a stała nad Cherubim.

19. A podniósłszy Cherubim skrzydła swe, wzniesli się od ziemi przedemną: a gdy oni wychodzili, koła też szły za nimi, i stanęli w wejściu bramy wschodniej domu Pańskiego, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć jest zwierzę, którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar: i rozumiałem, że Cherubim byli.

21. Cztery twarze u jednego, i cztery skrzydła u jednego, a podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich.

22. I podobieństwo twarzy ich one twarze, którem widział nad rzeką Chobar: a widzenia ich, i pochoy każdego, przed twarzą swą chodzić.

ROZDZIAŁ XI.

O pięć i dwadziestu mężów złych, o mięsie i kotle, o śmierci Pheltiela, o rozproszeniu ludu, i zaś zebrań jego.

I podniósł mię duch, a wwiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca: a oto w wejściu bramy dwadzieścia i pięć mężów, i ujrzałem w pośrodku ich Jezoniasza, syna Azur, i Pheltiasza, syna Banajasza, księżęta ludu.

2. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! ci są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieście tem,

3. Mówiąc: Izaż nie dawno zbu-

dowane są domy? Toć jest kocię, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokuj o nich, prorokuj, synu człowieczy!

5. I napadł na mię duch Pański i rzekł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeście rzekli, domie Izraelów! a myśli serca waszego Ja znam.

6. Bardzo wieleście pobili w mieście tem, i napełniście ulice jego pobitymi.

7. Przetoż to mówi Pan Bóg: Pobici wasi, którychście nakładli w pośrodek jego, ci są mięsem, a to jest kotłem, i wywiodę was z pośrodku jego.

8. Mieczaście się bali, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.

9. I wypędzę was z pośrodku jego, a dam was w rękę nieprzyjaciół, i uczynię z wami sądy.

10. Od miecza poleżecie: na granicach Izraelowych osądzę was, a wiedzieć będziecie, że Ja Pan.

11. Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie w pośrodku jego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. I wiedzieć będziecie, że Ja Pan: iżeście w przykazaniach moich nie chodzili, a sądowieście moich nie czynili, ale według sądów poganów, którzy około was są, czyniliście.

13. I stało się, gdy prorokowałem, że Pheltiasz, syn Banajaszów, umarł: i padłem na oblicze swe, wołając wielkim głosem, i rzekłem: Ach, ach, Panie Boże! dokonanie czynisz ostatków Izraela.

14. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy! bracia twoi, bracia twoi, mężowie powinowaci twoi i wszystek dom Izraelski, wszyscy, do których mówili obywatele Jerolimscy: Oddalcie się od Pana, nam dana jest ziemia, abyśmy ją posiadli.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Izem je oddalił między narody, a iżem je rozproszył po ziemiach, będę im świątnicą małą w ziemiach, do których zaszli.

17. Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiore was z narodów i skupię z ziem, po którychście rozproszeni, a dam wam ziemię Izraelową.

18. I wnidą tam i zniosą wszystkie urazy i wszystkie obrzydłości jej z niej.

19. I dam im serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzości ich, i odejmę serce kamienne z ciała ich i dam im serce mięsiste, Jerem. 31, 33.

20. Żeby chodzili w przykazaniach moich a strzegli sądów moich i czynili je: aby mi byli ludem, a Ja im był Bogiem.

21. Których serce za urazami i za obrzydłościami swemi chodzi, tych drogę położę na głowę ich, mówi Pan Bóg.

22. I podnieśli Cherubim skrzydła swe, i koła z nimi, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

23. I wstąpiła chwała Pańska z pośrodku miasta i stanęła na górze, która jest na wschód miastu.

24. A duch podniósł mię i przywiódł mię do Chaldejskiej ziemie do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym. I odjęte było odemnie widzenie, którem widział.

25. A mówiłem do zaprowadzenia wszystkie słowa Pańskie, które mi był okazał.

ROZDZIAŁ XII.

Ezechiel sprawami swemi znaczy miasta Jeruzalem, i królów jego poimanie, i zaprowadzenie do więzienia, a ostatki od miecza, głodu, moru po-tracenie.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! w pośrodku domu drażniącego ty mieszkasz, którzy oczy mają do widzenia, a nie widzą, i uszy do słuchania, a nie słyszą; bo dom drażniący jest.

3. A tak ty, synu człowieczy! uczyn sobie naczynia zaprowadzenia, a przeprowadzisz się we dnie przed nimi, a przeprowadzisz się z miejsca twego na inne miejsce przed ich oczyma, jeżeli snadź obaczą, że dom drażniący jest.

4. I wyniesiesz precz naczynia twoje, jako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma: a ty wynidziesz wieczór przed nimi, jako wychodzi ten, co się prowadzi.

5. Przed oczyma ich przekopaj sobie ścianę, a wynidziesz przez nią.

6. Przed oczyma ich na ramionach wyniesion będziesz, zmierzkiem wyniesion będziesz, twarz swoją zakry-

jesz, a na ziemię patrzeć nie będziesz; bo dziwem dałem cię domowi Izraelowemu.

7. Uczyniłem tedy, jako mi był Pan rozkazał: naczynia moje wyniosłem, jako naczynia prowadzącego się we dnie, a w wieczór przebiłem sobie ścianę ręką i wyszedłem zmierzkiem, na ramionach niesiony przed ich oczyma.

8. I stała się mowa Pańska rano do mnie, mówiąc:

9. Synu człowieczy! izali nie mówili do ciebie dom Izraelski, dom drażniący: Co ty czynisz?

10. Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię na książę, które jest w Jeruzalem, i na wszystkich dom Izraelów, który jest w pośrodku ich.

11. Mów: Jam dziw wasz, jakom uczynił, tak się im stanie: w zaprowadzenie i w niewolą pójdą.

12. A książę, który jest w pośrodku ich, na ramionach poniosą, zmierzkiem wynidzie, ścianę przebiją, aby go wynieśli, oblicze jego zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemie.

13. I zastawię nań sieć moję, i poimam będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, do ziemie Chaldejskiej, i tój nie ujrzy, i tam umrze.

4. Król. 25.

14. A wszystkie, którzy są około niego, pomoc jego i hufy jego rozproszę na wszelaki wiatr, i miecza dobędę za nimi.

15. I wiedzieć będą, że Ja Pan, gdy je rozproszę między narody i rozsieję je po ziemiach.

16. I zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu i moru, aby opowiadali wszystkie złości ich między narody, do których wnidą: i wiedzieć będą, że Ja Pan.

17. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy! chleb twój w zatrwożeniu jedz, ale i wodę twoję z kwapieniem i z frasunkiem pij.

19. I rzeczesz do ludu ziemie: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkają w Jeruzalem, w ziemi Izrael-skiej: Chleb swój w kłopotcie jeść będą, a wodę swą w pustoszeniu pić będą, że spustoszeje ziemia od mnóstwa swego, dla nieprawości wszech mieszkających w niej.

20. Miasta téż, w których teraz mieszkają, spustoszone będą, ziemia pusta: i wiedzieć będziecie, że Ja Pan.

21. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

22. Synu człowieczy! co to za przypowieść u was w ziemi Izraelowej? mówiących: W długą pójdą dni, a zginie wszelakie widzenie.

23. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Uczynię, że ustanie ta przypowieść, ani pospolicie mówić będą więcej w Izraelu: i mów do nich, że się przybliżyły dni i mowa każdego widzenia.

24. Bo nie będzie więcej żadnego widzenia próżnego, ani prorocstwa wątpliwego w pośrodku synów Izrael.

25. Bo Ja Pan mówić będę, a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się i nie odwlecze się dalej; ale za dni waszych, domie drażniący, mówić będę słowo, i uczynię je, mówi Pan Bóg.

26. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

27. Synu człowieczy! oto dom Izraelów mówiących: Widzenie, które ten widzi, na wiele dni i na czasy długie ten prorokuje.

28. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie przewlecze się dalej wszelka mowa moja, słowo, które wy mówię, wypełni się, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XIII.

Grozi Pan fałszyżnym prorokom, którzy z swego mózgu prorokują, lud zwodząc, obiecując pokój: téż pochlebnikom grozi.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! prorokuj do proroków Izraelskich, którzy prorokują, i rzeczesz prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa Pańskiego.

3. To mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą z duchem swoim a nic nie widzą. Jerem. 23, 1.

4. Jako liszki na puszczy, prorocy twoi, Izraelu! byli.

5. Nie wstępowaliście naprzeciw, aniście zastawili muru dla domu Izraelowego, abyście stali w bitwie w dzień Pański.

6. Widzą próżności, a prorokują kłamstwo, mówiąc: Mówi Pan: gdyż

ich Pan nie posłał, i nie przestali twierdzić mowy.

7. Azaście nie widzenie próżne widzieli, a prorocstwo kłamliwe mówili? I mówicie: Mówi Pan, gdyżem Ja nie mówił.

8. Przetoż mówi Pan Bóg: Ponieważście mówili próżności a widzieliście kłamstwo, przeto oto Ja na was, mówi Pan Bóg.

9. I będzie ręka moja na proroki, którzy widzą próżności a prorokują kłamstwo: w radzie ludu mego nie będą, a do pisma domu Izraelowego nie będą wpisani, ani do ziemi Izraelskiej wnidą: a wiedzieć będziecie, że Ja Pan Bóg.

10. Przeto że zwiedli lud mój, mówiąc: Pokój, a nie masz pokoju, a ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez plew.

11. Mów do tych, którzy polepiają bez przysady, że upadnie; bo będzie deszcz zalewający, i dam kamienie wielkie zwierzchu padające i wiatr wichru rozwalający.

12. Bo oto upadła ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież lepienie, któreście lepili?

13. Przetoż to mówi Pan Bóg: I uczynię, że wyrwie wiatr burzy w zagniewaniu mojem, i deszcz zalewający będzie w zapalczywości mojej, a kamienie wielkie w gniewie na zniszczenie.

14. I obalę ścianę, którąście lepili bez przysady, i zrównam ją z ziemią, i odkryje się fundament jej, i upadnie i zepsuje się w pośrodku jej: a wiedzieć będziecie, że Ja Pan.

15. I wykonam rozgniewanie moje nad ścianą i nad tymi, którzy ją lepią bez przysady, a rzekę wam: Nie masz ściany i nie masz, którzy ją lepią.

16. Prorocy Izraelscy, którzy prorokują do Jeruzalem, i widzą mu widzenie pokoju, a nie masz pokoju, mówi Pan Bóg.

17. A ty, synu człowieczy! postaw oblicze twoje przeciw córkom ludu twego, które prorokują z serca swego, a prorokuj na nie.

18. I mów: To mówi Pan Bóg: Biada, które szyją wezgłówka pod wszelki łokieć ręki, a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowanie

dusz! a gdy lowili dusze ludu mego, ożywiały dusze ich.

19. I gwałciły mię u ludu mego dla garści jęczmienia, dla sztuki chleba, aby zabijały dusze, które nie umierają, a ożywiały dusze, które nie żywią, kłamając ludowi memu, wierzącemu kłamstwom.

20. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto Ja do wezłówek waszych, które mi wy łowicie dusze latające: i rozedrę je z ramion waszych a wypuszczę dusze, które wy łowicie, dusze ku lataniu.

21. I rozedrę poduszki wasze, a wyswobodzę lud mój z ręki waszej, ani będą więcéj w rękach waszych na łup: a wiedzieć będziecie, że Ja Pan.

22. Za to, żeście zasmucały serce sprawiedliwego kłamliwie, któremu Ja nie zasmucił: a zmacniałyście ręce niezbożnego, aby się nie nawrócił od drogi swój złej, a żył:

23. Przeto próżności nie ujrzycie i proroc twa prorokować nie będziecie: i wyrwę lud mój z ręki waszej, a będziecie wiedziały, że Ja Pan.

ROZDZIAŁ XIV.

Że ludziom nieczystym nie dopuści Pan, by jego prorocy mieli kazać, a że dobrzy ludzie nie będą mogli złych wyprawić ze złości ich, by téż byli Noe, Daniel i Job.

I przyszli do mnie mężowie z starszych Izraelskich i siedzieli przedemną.

2. I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy! ci mężowie położyli nieczystości swe w sercach swych, a obrażę nieprawości swój postawili przed obliczem swoim: izali spytany mam im odpowiadać?

4. Przeto mów im, i rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Człowiek, człowiek z domu Izraelowego, któryby położył nieczystości swe w sercu swoim, a obrażę nieprawości swój postawiłby przed obliczem swoim, a przyszedłby do proroka, pytając mię przezeń, Ja Pan odpowiem mu w mnóstwie nieczystości jego.

5. Aby był poiman dom Izraelów w sercu ich, którem odstąpili odemnie we wszystkich bałwanach swoich.

6. Przeto mów do domu Izraelo-

wego: To mówi Pan Bóg: Nawróćcie się, a odstąpcie od bałwanów waszych, i ode wszech plugastw waszych odwróćcie twarzą wasze.

7. Bo człowiek, człowiek z domu Izraelowego, i z nowonawróconych, ktokolwiek jest przychodniem u Izraela, jeśli się odlączy odemnie, a położy bałwany swe w sercu swoim, i obrażę nieprawości swój postawi przed obliczem swoim, a przyjdzie do proroka, aby mię przezeń zapytał: Ja Pan odpowiem mu przez mię.

8. I położę oblicze moje na człowieka onego i dam go na przykład i na przypowieść, i wygubię go z pośrodku ludu mego: a wiedzieć będziecie, że Ja Pan.

9. I prorok, gdyby zbłądził, a powiedział słowo, Ja Pan zwiódłem proroka onego i wyciągnę rękę moję nań i wygładzę go z pośrodku ludu mego Izraelskiego.

10. I poniosę nieprawość swoją: według nieprawości pytającego, tak nieprawość proroka będzie:

11. Aby więcéj dom Izraelów nie zbłądził odemnie, ani się mazał wszystkimi występkami swymi; ale aby mi był ludem, a Ja im był Bogiem, mówi Pan zastępów.

12. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy! ziemia gdy zgrzeszy przeciwko mnie, że występując występuje, wyciągnę rękę moję na nią i złamię laskę chleba jej i wpuszczę na nią głód i wybije z niej człowieka i bydłę.

14. A jeśli będą ci trzej mężowie w pośrodku jej, Noe, Daniel i Job, ci sprawiedliwością wybawią dusze swe, mówi Pan zastępów.

15. Jeśli téż zły zwierz przywiodę na ziemię, żebych ją spustoszył, i byłaby bezdrożna, dlatego że nie masz przychodzącego dla zwierząt:

16. Ci trzej mężowie, jeśli będą w niej, żywią Ja, mówi Pan Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawią: ale oni sami wybawieni będą, lecz ziemia będzie spustoszona.

17. Albo jeśli miecz przywiodę na onę ziemię i rzeknę mieczowi: Przejdź po ziemi, i wytrąć z niej człowieka i bydłę.

18. A trzej mężowie ci byliby w pośrodku jój, żywią Ja, mówi Pan Bóg, nie wybawią synów ani córek: ale oni sami wybawieni będą.

19. Jeżeli téż puszcę mór na onę ziemię a wyleję rozgniewanie moje na nią we krwi, że wygubię z niej człowieka i bydłę:

20. A Noe i Daniel i Job byliby w pośrodku jój, żywią Ja, mówi Pan Bóg, że syna i córki nie wybawią: ale sami sprawiedliwością swą wybawią dusze swe.

21. Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztery sądy moje najgorsze, miecz i głód i złe zwierzę i mór puszcę na Jeruzalem, abych pozabijał z niego człowieka i bydłę,

22. Wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny i córki: oto oni przyjdą do was, a oglądacie drogę ich i wynalazki ich, a pocieszeni będziecie we złem, którem przywiódł na Jeruzalem, we wszystkim, com przywiódł na nie.

23. I pocieszą was, gdy ujrzycie drogę ich i wynalazki ich, a poznacie, żem nie próżno czynił wszystko, com uczynił w nim, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XV.

Słowo Pańskie przeciwko Jeruzalem, które nazywa drzewem winnej macie nieużytecznem.

I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy! co będzie z drzewa winnego ze wszystkich drzew gajowych, które są między drzewy leśnemi?

3. Izali wezmą z niego drewno, aby było dzieło? albo ucioszą z niego kołek, aby na nim wisało którekolwiek naczynie?

4. Oto ogniovi dane jest na strawę, oboję część jego strawił ogień, a środek jego obrócił się w perz: aza się zgodzi na robienie?

5. Gdy jeszcze całe było, nie zgodziło się na robienie: jakóż daleko więcej, gdy je ogień pożarł i spalił? nie będzie z niego żadne dzieło.

6. Przetóż mówi Pan Bóg: Jako drzewo winne między drzewy leśnemi, którem dał ogniovi na pożarcie, tak podam obywateli Jeruzalem.

7. I postawię oblicze moje na nie:

z ognia wynidą, a ogień je pożre, i poznacie, żem Ja Pan, gdy postawię oblicze moje na nie.

8. I uczynię ziemię bezdrożną i spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XVI.

Wylicza plugaństwa i nieprawości wielkie Jerozolimskie, tak że nieczystota ich większa była, niżli Sodomy, Gomorry i Samary.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! oznajmij Jeruzalem obrzydłości jego,

3. I rzeczesz: To mówi Pan, Bóg Jeruzalem: Korzeń twój i narodzenie twoje z ziemi Chanaanśkiej: ojciec twój Amorrejczyk, a matka twoja Hethejka.

4. A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego nie urzniono pępka twego, i wodą cię nie zmyto na zdrowie, ani cię solą solono, ani w pieluchy powito.

5. Nie zfolgowałoć oko, abyć uczyniło jedno z tych, ulitowawszy się ciebie: ale cię porzucono na ziemię w odrzuceniu dusze twojej, w dzień, któregoś się urodziła.

6. A idąc mimo cię ujrzałem, że cię deptano we krwi twojej, i rzekłem ci, gdyś była we krwi twojej: Żyw: rzekłem (mówię) tobie: We krwi twojej żyw.

7. Rozmnożoną jako urodzaj polny uczyniłem cię, i rozmnożyłaś się i urosłaś i chodziłaś i przyszłaś do ochędóstwa białogłowskiego: piersi twe urosły, i włos twój porósł, a byłaś naga i sromoty pełna.

8. I szedłem mimo cię i ujrzałem cię: ano czas twój czas miłujących, i rozciągałem odzienie moje na cię i nakryłem sromotę twoją. I przysiągłem ci i wszedłem w przymierze z tobą, mówi Pan Bóg, i zostałam moja.

9. I omyłem cię wodą i ochędożyłem krew twoją z ciebie i pomazałem cię olejkiem.

10. I ubrałem cię w różną farby szaty i obułem cię w modre obuwie, i opasałem cię bisiorem i przyodziałem cię subtelnem odzieniem:

11. I przybrałem cię ochędóstwem, i dałem manelle na ręce twoje a łańcuch około szyje twojej.

12. I dałem nausznice nad usta twoje, a kolca na uszy twoje i wieńiec ozdobny na głowę twoją.

13. I ozdobiłaś się złotem i srebrem a oblokłaś się w bisiór i w szatę wzorzystą i w rozmaite farby: jadłaś ziemię i miód i oliwę, i stałaś się piękną bardzo wielce i postąpiłaś do królestwa.

14. I wyszło imię twoje między narody dla piękności twój; boś była doskonała w ozdobności mojej, którąm był włożył na cię, mówi Pan Bóg.

15. A ufając w piękności twojej, cudzołożyłaś na imię twoje i wystawiłaś wszeteczeństwo swoje każdemu mijającemu, abyś jego była.

16. A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny z tego i z owego szyte, i cudzołożyłaś na nich, jako nie było, ani będzie.

17. I nabrałaś naczynia ozdoby twój ze złota mego i ze srebra mego, którym ci dał, i naczyniłaś sobie obrazów męzkich i cudzołożyłaś z nimi.

18. I wzięłaś szaty swoje rozlicznych maści, a przykrywałaś je: i olejek mój a kadzenie moje kładłaś przed nie.

19. I chleb mój, którym ci dał, ziemię i oliwę i miód, którymem cię wychował, postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonności, i stało się, mówi Pan Bóg.

20. I wzięłaś syny twoje i córki twoje, którycheś mi narodziła, i ofiarowałaś im na pożarcie: a więc małe jest wszeteczeństwo twoje?

21. Ofiarowałaś syny moje i dałaś im, poświęcając je.

22. A po wszystkich obrzydłościach twoich i wszeteczeństwach nie pamiętałaś na dni młodości twój, gdyś była nagą a sromoty pełną, zmazaną we krwi twojej.

23. I stało się po wszystkiej złości twojej: (biada, biada tobie! mówi Pan Bóg.)

24. I zbudowałaś sobie dom nierządny i uczyniłaś sobie zły dom na wszystkich ulicach.

25. Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego: i uczyniłaś obrzydłą piękność twoją, i rozkładałaś nogi twoje każdemu mimo

idącemu, i namnożyłaś wszeteczeństw twoich.

26. I cudzołożyłaś z synami Egipskimi, sąsiady twymi wielkich ciał, i namnożyłaś wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła.

27. Oto Ja ściągnę rękę moją na cię i odejmę usprawiedliwienie twoje i dam cię na duszę nienawidzących cię córek Palestyńskich, które się wstydzą drogi twój złośliwej.

28. Cudzołożyłaś też z syny Asyryjskimi, przeto żeś jeszcze nie była syta: a nacudzołożywszy się, i takeś się nie nasyciła.

29. I namnożyłaś wszeteczeństwa twego w ziemi Chanaanській z Chaldejczyki, i ani tak nie nasyciłaś się.

30. Czemże oczyśczą serce twoje? mówi Pan Bóg, gdy czynisz wszystkie te uczynki niewiasty nierządnej i wszetecznej.

31. Gdyżes budowała dom nierządny twój na początku każdej drogi, a wyżynę twoją stawiałaś na wszelkiej ulicy: a nie stałaś się jako wszetecznicą dla uprzykrzenia podnosząca zapłatę;

32. Ale jako niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego nawodzi obce.

33. Wszystkim wszetecznicom dawają zapłaty: a tyś dawała zapłaty wszem kamratom swym i daryś im dawała, żeby wchodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.

34. I działa się z tobą przeciwko zwyczajowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, i po tobie nie będzie wszeteczeństwa; bo w tem, żeś dawała zapłatę, a zapłaciś nie brała, działa się w tobie rzecz przeciwna.

35. Przeto, wszetecznic! słuchaj słowa Pańskiego.

36. To mówi Pan Bóg: Ponieważ wysypane są pieniądze twoje, i odkryła się sromota twoja w twoich wszeteczeństwach ku miłośnikom twoim i ku bałwanom obrzydłości twoich, we krwi synów twoich, któreś im dała:

37. Oto Ja zgromadzę wszystkie miłośniki twoje, z którymiś się złączała, i wszystkie, któreś miłowała, ze wszystkimi, którycheś nienawidziła, i zgromadzę je na cię zewsząd a

odkryję sromotę twoję przed nimi, i oglądają wszystkie szkaradność twoję.

38. I będę cię sądził sądami cudzołożnic i rozlewających krew, i dam cię na krew zapalczywości i rzewności.

39. I dam cię w ręce ich, i zepsują dom nierządny twój i zburzą zły dom twój i obnażą cię z szat twoich i pobiorą naczynia ozdoby twojej, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną.

40. I przywidzą na cię gmin i ukamionują cię kamieniem i zamordują cię mieczami swymi.

41. I spalą domy twe ogniem, a uczynią na cię sądy przed oczyma niewiast mnogich. I przestaniesz wszetczeństwa płodzić, i zapłaty więcej dawać nie będziesz. 4. Król. 25, 9.

42. I przestanie rozgniewanie na cię, i odstąpi rzewność moja od ciebie, i przestanę i nie będę się dalej gniewał.

43. Dlatego, żeś nie pamiętała na dni młodości twojej, a drażniłaś mię tem wszystkim, przetoż i Ja drogi twoje dałem na głowę twoję, mówi Pan Bóg, a nie uczyniłem według złości twoich we wszech obrzydłościach twoich.

44. Oto wszelki, kto przypowieść pospolicie mówi, na cię ją obróci, mówiąc: Jako matka, tak i córka jej.

45. Córka matki twój jesteś ty, która porzuciła męża swego i syny swe, i siostrą sióstr twych jesteś ty, które porzuciły męża swe i syny swe; matka wasza Hethejka, a ojciec wasz Amorrejczyk.

46. A siostra twoja starsza Samarya, ona i córki jej, które mieszczą po lewicy twojej: a siostra twoja mniejsza niż ty, która mieszka po prawicy twój, Sodoma i córki jej.

47. Lecz ani drogami ich nie chodziłaś, aniś według złości ich czyniła troszkę mniej: niemal gorsześ rzeczy czyniła, niżli one we wszech drogach twoich.

48. Żywię Ja, mówi Pan Bóg, że nie czyniła Sodoma, siostra twoja, ona i córki jej, jakoś czyniła ty i córki twoje.

49. Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twój, pycha, sytość

chleba, a dostatek i próżnowanie jej i córek jej: a ręki niedostatecznemu i ubogiemu nie podawały.

Genes. 19, 24.

50. I podniosły się i czyniły obrzydłości przedemną: i zdjąłem je, jakoś widziała.

51. A Samarya połowicę grzechów twoich nie zgrzeszyła: aleś je zwyciężyła złościami twemi i usprawiedliwiłaś siostry twe wszemi obrzydłościami twemi, któreś czyniła.

52. A tak ty ponieś sromotę twoję, którąś przesłała siostry twoje grzechami twymi, złośliwiej czyniąc niżli one; bo są usprawiedliwione od ciebie: przetoż i ty zawstydz się, a nieś sromotę twoję, którąś usprawiedliwiła siostry twe.

53. I nawrócę przywróciwszy je nawróceniem Sodomy z córkami jej i nawróceniem Samaryi i córek jej, i nawrócę obrócenie twoje w pośrodku ich.

54. Abyś niosła sromotę swoją i wstydziła się we wszem, coś czyniła, ciesząc je.

55. I siostra twoja Sodoma i córki jej wrócą się do dawności swój, i Samarya i córki jej wrócą się do dawności swojej, i ty i córki twoje wróćcie się do dawności swój.

56. Lecz nie była Sodoma, siostra twoja, słyszana w uściech twoich w dzień pychy twojej.

57. Pierwój niż odkryto złość twoję, jako tego czasu na uraganie córek Syryjskich, i wszystkich w okolicy twojej córek Palestyńskich, które cię okrażają wokoło.

58. Niecnotę twoję i sromotę twoję tyś nosiła, mówi Pan Bóg.

59. Bo to mówi Pan Bóg: I uczynię tobie, jakoś wzgardziła przysięgą, abyś zgwałciła przymierze.

60. I wspomnię Ja na przymierze moje z tobą, we dni młodości twojej, i wzbudzę przymierze wieczne.

61. I wspomnisz na drogi twoje i zasromasz się, gdy weźmiesz siostry twoje starsze od ciebie z młodszemi twemi: a dam ci je za córki, ale nie z przymierza twego.

62. I wzbudzę Ja przymierze moje z tobą, a będziesz wiedziała, że Ja Pan,

63. Abyś wspomniała i wstydziła się i nie mogłabyś dalej otworzyć ust dla sromoty twój, gdy będę ubłagany tobie za wszystko, coś czyniła, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XVII.

Pod figurą orla i winnice znaczy więzienie i skazanie królów Judyckich i miasta Jeruzalem, zamyka też w sobie prorocstwo o Chrystusie.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! zadaj gadkę a powiedz przypowieść do domu Izrael,

3. I rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, z długim powłokiem członków, pełen pierza i pstrocin, przyleciał na Liban i wziął drzeń cedru.

4. Wierzch gałęzi jego ułamał, i przeniósł go do ziemie Chananej-skiej, w mieście kupieckiem położyl go.

5. I wziął nasienia ziemie i włożył je w ziemie za nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi, na wierzchu położył je.

6. A gdy się puściło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu, a gałęzie jój patrzyły na nią, a korzenie jój pod nią były. Stała się tedy winnica i wyrosła w gałęzie i wypuściła latorośli.

7. I był drugi orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i z wielką pierza, a oto winnica ta jakoby puściła korzenie swe k niemu, latorośli swe ściągnęła do niego, aby ją polewał z brózd płodu swego.

8. Na ziemi dobrój nad wodami wielkimi nasadzona jest, aby czyniła gałęzie i rodziła owoc, aby była winnicą wielką.

9. Mów: To mówi Pan Bóg: A więc się jój powiedzie? izali korzenia jój nie wyrwie, a owocu jój nie oberwie? i posuszy wszystkie latorośli wrodzaju jój, i uschnie? a nie ramieniem wielkiem, ani ludem obfitym, aby ją wytargał z korzeniem?

10. Oto jest wsadzona, a więc się jój powiedzie? izali, skoro się jój dotknie wiatr palący, nie uschnie? i na brózdach wschodzenia swego uschnie?

11. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

12. Mów do domu drażniącego:

Nie wiecie, co się to znaczy? Mów: Oto idzie król Babiloński do Jeruzalem i weźmie króla i księżęta jego i zawiedzie je do siebie do Babilonu.

13. I weźmie z nasienia królestwa i postanowi z niem przymierze, i weźmie od niego przysięgę; lecz i mocne ziemie zabierze,

14. Aby było królestwo niskie i nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza jego i zachowało je.

15. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egiptu, aby mu dał koni i ludu wiele. A więc się mu powiedzie? albo dójdzie wybawienia, który to uczynił? a kto zrzuca przymierze, izali ujdzie?

16. Żywię Ja, mówi Pan Bóg, że na miejscu króla, który go królem uczynił, którego zламаł przysięgę i zrzucił przymierze, które miał z nim, w pośrodku Babilonu umrze.

17. A nie z wielkiem wojskiem, ani z wielkim ludem zwiedzie z nim Pharaon bitwę: w usypaniu groble i w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz.

18. Bo wzgardził był przysięgę, aby zrzucił przymierze: a oto dał rękę swoją, a gdy to wszystko uczyni, nie wybiega się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żywię Ja, że przysięgę, którą wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę na głowę jego.

20. I zarzucę nań sieć moję, i poiman będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu a tam go sądzić będę z przestępstwa, którem mię wzgardził.

21. A wszyscy zbiegowie jego ze wszemi hufami jego od miecza polegą, a pozostali na każdy wiatr rozproszeni będą: i poznacie, że Ja Pan mówiłem.

22. To mówi Pan Bóg: I wezmę Ja ze drzenia cedru wysokiego i położę: z wierzchu gałązek jego młodą ułamię i wsadzę na górze wysokiej i wyniesionej.

23. Na górze wysokiej Izraelskiej wszczepię ją, i wyniknie w gałązki, a uczyni owoc i będzie cedrem wielkim: i będą mieszkać pod nim wszystko ptastwo, i wszelkie, co lata,

pod cieniem gałęzi jego gnieździć się będzie.

24. I wiedzieć będą wszystkie drzewa pola, że Ja Pan zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie i ususzyłem drzewo zielone, a drzewo suche uczyniłem, że puściło gałęzie. Ja Pan rzekłem, i uczynię.

ROZDZIAŁ XVIII.

Odrzuciwszy przypowieść Żydowską powiada, że syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani zaś ojciec synowskiej, ale każdy z swem brzemieniem pójdzie: zły jeżeli się nawróci, będzie zbawion, dobry odstąpił swój dobroć, zginie: upomina ku pokucie i odnowieniu serca.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Co jest, że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obracacie w ziemi Izraelskiej, mówiąc: Ojcowie zjedli jagodę winną niedojrzałą, a zęby synów drętwią? Jerem. 31, 39.

3. Żywię Ja, mówi Pan Bóg, jeżeli wam będzie dalej to podobieństwo za przysłowie w Izraelu.

4. Oto wszystkie dusze moje są: jako dusza ojcowa, tak i dusza synowa moja jest: dusza, która zgrzeszy, ta umrze.

5. A mąż, będzieli sprawiedliwy, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość,

6. Na górach jeść nie będzie, a oczu swych nie podniesie do bałwanów domu Izraelowego, i żony bliźniego swego nie zgwałci, a do niewiasty miesięcznej nie przystąpi,

7. I człowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nic nie weźmie, chleba swego głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem:

Isai. 58, 7. Matth. 25, 35.

8. Na lichwę nie pożycz i przydatku nie weźmie, od nieprawości odwróci rękę swoją, a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem:

9. W przykazaniach moich chodzić, a sądów moich strzedz będzie, aby czynił prawdę: ten sprawiedliwy jest, żywotem żyć będzie, mówi Pan Bóg.

10. A jeżeli urodzi syna łotra, wlewającego krew, a uczyni jedno z tych,

11. A tych wszystkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach jadającego, i żonę bliźniego swego plugawiającego,

12. Niedostatecznego i ubogiego zasmucającego, wydzierającego drapież, zastawy nie wracającego, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego,

13. Na lichwę dającego i przydatków biorącego: izali żyć będzie? Nie będzie żyć; ponieważ te wszystkie rzeczy brzydlive czynił; śmiercią umrze, krew jego na nim będzie.

14. A jeźliby spłodził syna, który widząc wszystkie grzechy ojca swego, które czynił, bałby się i nie czyniłby nic im podobnego:

15. Na górachby nie jadął, a oczu swych nie podnosił do bałwanów domu Izraelskiego i żony bliźniego swego nie gwałciłby:

16. I mężaby nie zasmucił, zastawy nie zadzierzał i nie wydierałby drapież, chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego przyodziałby odzieniem:

17. Od krzywdy ubogiego odwróciłby rękę swą, lichwy i przydatku nie brałby, czyniłby sądy moje, chodziłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawości ojca swego, ale żywotem żyć będzie.

18. Ojciec jego iż potwarzał i gwałt czynił bratu i źle czynił w pośrodku ludu swego: oto umarł w nieprawości swojej.

19. I mówicie: Czemu nie poniosł syn nieprawości ojcowej? Dlatego, iż syn czynił sąd i sprawiedliwość, wszystkiego przykazania mojego strzegł i czynił je, żywotem żyć będzie.

20. Dusza, która zgrzeszy, ta umrze. Syn nie poniesie nieprawości ojcowej, i ojciec nie poniesie nieprawości synowej: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niebożność niebożnego na nim będzie.

Deut. 24, 16. 4. Król. 14, 6. 2. Par. 25, 4.

21. Lecz, jeżeli niebożny będzie pokutował*) ze všech grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł všech przykazań moich, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze.

22. Wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę: w

*) Po hebr. — Lecz jeżeli niebożny się odwróci od všech grzechów.

sprawiedliwości swój, którą czynił, żyć będzie.

23. Izali z woli mojej jest śmierć niebożnego? mówi Pan Bóg, a nie, aby się nawrócił od dróg swoich, a żył?

2. Petr. 3, 9.

24. A jeżeli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swój, a czynić będzie nieprawość, według wszystkich obrzydłości, które niebożny zwykł czynić, izali żyć będzie? wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspomniane: w przestępstwie, którem przestępował, i w grzechu swym, który grzeszył, w nich umrze.

25. I rzekliście: Nie jest prosta droga Pańska. Słuchajcież tedy, domie Izraelów! Izali droga moja nie jest prosta, a nie raczej drogi wasze krzywe są?

26. Bo gdy się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swój, a będzie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwości, którą czynił, umrze.

27. A gdy się odwróci niebożny od niebożności swój, którą czynił, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, ten duszę swą ożywi.

28. Bo uważwszy i odwróciwszy się od wszech nieprawości swych, które czynił, żywotem żyć będzie, a nie umrze.

29. I mówią synowie Izraelowi: Nie jest prosta droga Pańska. Izali drogi moje nie są proste, domie Izraelów? a nie raczej drogi wasze krzywe?

30. Przeto każdego według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów! mówi Pan Bóg: Nawróćcie się, a czynicie pokutę*) ze wszech nieprawości waszych, a nie będzie wam nieprawość na upad.

Matth. 3, 2. Luc. 3, 3.

31. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowali, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego. Czemu macie umrzeć, domie Izraelów?

32. Bo nie chcę śmierci umierającego, mówi Pan Bóg: nawróćcie się, a żyjcie.

2. Petr. 3, 9.

ROZDZIAŁ XIX.

Przez przypowieść lwice i lwiat znaczy poimanie królów Joachasa i Joacyma, a pod podobieństwem winnice przeszedł szczęście miasta Jeruzalem, i mniejsze utraipenie.

A ty weźmij żałośny płacz nad księżętą Izrael,

2. I rzeczesz: Czemu matka twoja lwica między lwy legła? w pośrodku lwiat wychowała szczenięta swoje.

3. I wypuściła jednego ze lwiat swoich, i stał się lwem, i nauczył się chwycać obłowu i człowieka jeść.

4. I usłyszeli o nim narodowie, a nie bez ran swoich poimali go i przywiedli go w łańcuchach do ziemi Egipskiej.

5. Która obaczywszy, iż zaniemogła, a zginęła nadzieja jej, wzięła jednego ze lwiat swoich, lwem go uczyniła.

6. Który chodził między lwami i stał się lwem i nauczył się łapać obłowu i ludzie pożerać.

7. Nauczył się wdowy czynić, a miasta ich w pustynie obracać, i spustoszona jest ziemia i napełnienie jej od głosu ryku jego.

8. I zesłi się przeciw jemu narodowie zewsząd z krain i zarzucili nań sieć swoją, w ranach ich poimany jest.

9. I wsadzili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego i wpuścili go do ciemnice, aby nie było słyszeć więcej głosu jego na górach Izraelskich.

10. Matka twoja jako winnice we krwi twojej przy wodzie nasadzona: owoce jej i gałęzie jej urosły od wód mnogich.

11. I były u niej laski mocne na sceptry panujących, i podniósł się wzrost jej między gałęziami, i obaczyła wysokość swą w mnóstwie latorośli swych.

12. I wyrwana jest w gniewie i na ziemię porzucona, a wiatr pałacy wysuszył owoc jej: powiędły i poschły różgi mocy jej, ogień ją pożarł.

Osee. 13, 15.

13. A teraz przesadzona jest na puszczą w ziemi bezdrożnej i pragnącej.

14. I wyszedł ogień z różgi gałęzi jej, który owoc jej pożarł, nie było na niej różgi mocnej, ani sceptru panujących. Żałośny płacz jest i będzie żałośnym płaczem.

*) Po hebr. — Nawróćcie się, a odwróćcie się od wszech nieprawości waszych.

ROZDZIAŁ XX.

Pan Bóg grzesznikom odpowiedzi dać nie chce, wymiata im na oczy grzechy ich, a najwięcej bałwochwalstwo, i natyka nieco o nawróceniu z więzienia do ich ziemie.

I stało się roku siódmego, w piątym miesiącu, dziesiątego dnia miesiąca, przyszli mężowie z starszych Izrael-skich, aby pytali Pana i siedli przedemną.

2. I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy! mów starszym Izraelskim, i rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Izaliście wy pytać się mnie przyszli? Żywię Ja, że wam nie odpowiem, mówi Pan Bóg.

4. Jeżeli je sądzisz, jeżeli sądzisz, synu człowieczy! obrzydłości ojców ich ukaz im.

5. I rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Dnia, któremu wybrał Izraela i podniosłem rękę moję za nasieniem domu Jakóbowego i ukazałem się im w ziemi Egipskiej i podniosłem rękę moję za nimi, mówiąc: Ja Pan, Bóg wasz,

6. Onego dnia podniosłem rękę moję za nimi, abych je wywiódł z ziemi Egipskiej do ziemi, którą im był upatrzył, opływającą mlekiem i miodem, która jest przednia między wszystkimi ziemiami.

7. I mówiłem do nich: Każdy obrzezania oczu swoich niech odrzuci, a bałwanami Egipskimi nie macie się: Jam Pan, Bóg wasz.

8. I rozdrażnili mię i nie chcieli mię słuchać: żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił, ani bałwanów Egipskich nie opuścili. I rzekłem, że miał wylać rozniewanie moje na nie, i wypełnić gniew mój nad nimi, w pośrodku ziemi Egipskiej.

9. I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcono przed narody, w których pośrodku byli, i między którymi ukazałem się im, abych je wywiódł z ziemi Egipskiej.

10. A tak wyrwałem je z ziemi Egipskiej i wywiódłem je na puszczą.

11. I dałem im przykazania moje, i sądy moje pokazałem im, które czyniąc człowiek będzie żył w nich.

Levit. 18, 5. Rzym. 10, 5.

12. Nad to i szabbaty moje dałem im, aby były znakiem między mną a

między nimi, a iżby wiedzieli, iż Ja Pan poświęcający je.

Exod. 20, 8. — 31, 13. Deut. 5, 12.

13. I drażnili mię dom Izraelów na puszczę, w przykazaniach moich nie chodzili i sądy moje porzucili, które czyniąc człowiek żyć będzie w nich. Szabbaty też moje gwałcili bardzo: rzekłem tedy, że miał wylać zapalczywość moję na nie na puszczę i zniszczyć je.

14. I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcono przed poganym, z którym je wywiódł przed ich oczyma.

15. A tak Ja podniosłem rękę moję na nie na puszczę, żebych ich nie wprowadził do ziemi, którą im dał, opływającą mlekiem i miodem, najprzedniejszą ze wszystkich ziem:

16. Ponieważ sądy moje porzucili, a w przykazaniach moich nie chodzili i soboty moje gwałcili; bo za bałwany serce ich chodziło.

17. I zfolgowało im oko moje, że im ich nie pobił, anim ich wytracił na puszczę.

18. Alem mówił do synów ich na puszczę: W przykazaniach ojców waszych nie chódźcie, ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwany ich plugawcie.

19. Jam Pan, Bóg wasz: w przykazaniach moich chódźcie, sądów moich strzeżcie i czyńcie je.

20. I soboty moje święćcie, aby były znakiem między mną a między wami, i abyście wiedzieli, że Ja Pan, Bóg wasz.

21. I rozdrażnili mię synowie, w przykazaniach moich nie chodzili i sądów moich nie strzegli, żeby je czynili, (które gdy uczyni człowiek, będzie żył w nich) i soboty moje zgwałcili. I groziłem, że miał wylać zapalczywość moję na nie i wykonać gniew mój nad nimi na puszczę.

22. Alem pohamował rękę moję i uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed narody, z którym je wywiódł przed ich oczyma.

23. Zaś podniosłem rękę moję na nie na puszczę, że im miał rozproszyc między narody i rozwiać po ziemiach.

24. Dlatego że sądów moich nie

czynili, a przykazania moje wzgardzili i soboty moje zgwałcili, a za bałwany ojców swych były oczy ich.

25. Przetoż i Ja dałem im przykazania nie dobre i sądy, w którychby nie żyli.

26. I splugawiłem je w darach ich, gdy ofiarowali wszelkie otwarzające żywot dla grzechów ich: a poznają, żem Ja Pan.

27. Przeto mów do domu Izraelowego, synu człowieczy! i rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Jeszcze i w tem bluźnili mię ojcowie wasi, gdy mię wzgardzając wzgardzili.

28. I wprowadziłem je do ziemie, o którąm podniosłem rękę moję, żem ją im dać miał: ujrzeni wszelki pagórek wysoki i wszelakie drzewo gaiste, i ofiarowali tam ofiary swe, i dali tam drażnienie ofiary swęj i położyli tam zapach wonności swęj i ofiarowali mokre ofiary swoje.

29. I mówiłem do nich: Cóż jest wyżyna, do której wy wchodzicie?

30. I nazwano imię jęj wyżyna aż do dnia tego. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Zaiste drogą ojców waszych wy się plugawicie, a za urazami ich wy cudzołożycie:

31. I w ofiarowaniu darów waszych, gdy przewodzicie syny wasze przez ogień, wy małżecie się wszystmi bałwanymi waszymi aż do dzisiejszego dnia: a Ja wam odpowiadać mam, domie Izraelski? Żywię Ja, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiem.

32. I ani się stanie myśl serca waszego, gdy mówicie: Będziemy jako narodowie i jako pokolenia ziemskie, że będziem chwalić drzewo i kamienie.

33. Żywię Ja, mówi Pan Bóg, że ręką mocną i ramieniem wyciągniętem a w zapalczywości wylanęj będę królował nad wami.

34. I wywiode was z narodów i zgromadzę was z ziem, do którychcieście rozproszeni; w ręce dużej i w ramieniu wyciągniętem i w zapalczywości wylanęj będę królował nad wami.

35. I przywiode was do puszczy narodów, a będę się tam sądził z wami obliczem w oblicze.

36. Jakom się sądem rozpierał

przeciw ojcom waszym na puszczy ziemi Egipskiej, tak was sądzić będę, mówi Pan Bóg.

37. I podbiję was pod scepter mój, a przywiode was w okowach przy mierza.

38. I wybiorę z was przestępcę i niebożne, a z ziemie mieszkania ich wywiode je, a do ziemie Izrael nie wniądą: a doznacie, żem Ja Pan.

39. A wy, domie Izraelów! to mówi Pan Bóg: Każdy za bałwanami swymi idźcie i służcie im: a jeśli i w tem nie usłuchacie mię, a imię moje święte plugawić dalej będziecie przez dary wasze i przez bałwany wasze:

40. Na górze świętej mojęj, na górze wysokiej Izraelskiej, mówi Pan Bóg, tam mi służyć będzie wszystek dom Izraelów, wszyscy, mówię, w ziem, której mi się podobać będą, i tam się pytać będę o pierwiastkach waszych i o początku dziesięcin waszych, we wszech świątyniach waszych.

41. Za wonią wdzięczną przyjmę was, gdy was wywiode z narodów i zgromadzę was z ziem, do którychcieście byli rozproszeni, i poświęcon będę wami przed oczyma narodów.

42. A poznacie, żem Ja Pan, gdy was wwiode do ziemie Izrael, do ziemie, o której podniosłem rękę moję, żem ją dać miał ojcom waszym.

43. I wspomniecie tam na drogi wasze i na wszystkie złości wasze, któremiście się zmazali, i omierzniecie sobie przed obliczem waszem, dla wszechzłości waszych, któreście czynili.

44. A poznacie, żem Ja Pan, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złościwych, ani według sprośnych grzechów waszych, domie Izraelów! mówi Pan Bóg.

45. I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

46. Synu człowieczy! postaw oblicze twoje na drogę południa, a krop ku Afrykowi, i prorokuj ku lasu pola południowego.

47. I rzeczesz lasowi południowemu: Słuchaj słowa Pańskiego: To mówi Pan Bóg: Oto Ja zapalę w tobie ogień, i spalę w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo

suche: nie będzie ugaszon płomień zapalenia, i zgorze w nim wszelkie oblicze od południa aż na północy.

48. I ujrzy wszelkie ciało, że Ja Pan zapaliłem je, a nie będzie ugaszon.

49. I rzekłem: A, a, a, Panie Boże! Oni mówią o mnie: Aza nie w przypowieściach ten mówi?

ROZDZIAŁ XXI.

Prorokuje okropny i rozliczny miecz, który miał przyjść na Jeruzalem i na syny Ammon od króla Babilońskiego, który też potem ma być sądzon w ziemi jego i koniecznie rozproszon.

I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy! postaw oblicze twoje ku Jeruzalem a krop na świątynię i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej.

3. I rzeczesz ziemi Izraelskiej: To mówi Pan Bóg: Owo Ja do ciebie, i dobędę miecza mego z pochew jego, i zabiję w tobie sprawiedliwego i niebożnego.

4. A dlatego żem zabił w tobie sprawiedliwego i niebożnego, przeto wynidzie miecz mój z pochew swoich na wszelkie ciało od południa aż na północy,

5. Aby wiedziało wszelkie ciało, że Ja Pan dobyłem miecza mego z pochew jego, który nie może być wrócon.

6. A ty, synu człowieczy! wzdychaj w skruszeniu biodr, i w gorzkościach wzdychaj przed nimi.

7. A gdy rzeką do ciebie: Dlaczego ty wzdychasz? Rzeczesz: Dla słuchu; bo idzie, a struchleje każde serce, i osłabieją wszelkie ręce, i omdleje każdy duch, i po wszystkich kolanach pocięą wody: oto idzie i stanie się, mówi Pan Bóg.

8. I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

9. Synu człowieczy! prorokuj i rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Mów, miecz, miecz naostrzon jest i wypolerowan;

10. Aby siekł ofiary wyostrzon jest; aby się lskniał, wypolerowan jest; który ruszasz scepter syna mego, wysiekłeś wszelkie drzewo.

11. A dałem go wypolerować, aby był ręką trzymany; ten miecz jest

wyostrzon i ten jest wypolerowan, aby był w ręce zabijającego.

12. Wołaj i wyj, synu człowieczy! bo ten uczynion jest na lud mój, ten na wszystkie książęta Izraelskie, którzy byli uciekli: pod miecz dani są z ludem moim; przeto bij się po biedrze.

13. Bo doświadczon jest, i to gdy scepter wywróci, i nie będzie, mówi Pan Bóg.

14. Ty tedy, synu człowieczy! prorokuj, a bij ręką w rękę: a niech będzie dwoisty miecz, i niech troisty będzie miecz zabitych. toć jest miecz pobicia wielkiego, który je czyni zdumiałe,

15. I struchlałe na sercu, i rozmnaża upadki. We wszech bramach ich dałem twórego miecza ostrego i wypolerowanego dla błyskania, pokrytego na zabijanie.

16. Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chuć oblicza twego.

17. Aleć i Ja będę klaskał ręką w rękę, i wypełnię rozniewanie moje, Ja Pan mówiłem.

18. I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

19. A ty, synu człowieczy! połóż sobie dwie drogi, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego, z ziemi jednej wynidą obiedwie, i z ręki się dorozumiewać będzie: na początku drogi miejskiej dorozumiewać się będzie.

20. Drogę położysz, aby przyszedł miecz do Rabbatha, synów Ammon, i do Judy, do Jeruzalem najobroniejszego.

21. Bo stanął król Babiloński na rozstaniu, na początku dwu dróg, wróżki szukając, miészając strzały, pytał się bałwanów, radził się trzew.

22. Po prawicy jego była wieżyczka na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bicie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przeciw bramom, aby usypał groblą, aby zbudował baszty.

23. I będzie jakoby radzący się próżno odpowiedzi bogów przed ich oczyma i próżnowania sobotniego naśladowcy: ale on wspomni na nieprawość ku poimaniu.

24. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dlatego żeście wspomnieli na nieprawość waszą i odkryliście przestępstwa wasze, i pokazały się grzechy wasze we wszech myślach waszych, dlatego, mówię, żeście wspomnieli, ręką poimani będziecie.

25. I ty przeklęty, niezbożny wodzu Izraelski! którego dzień przyszedł, czasu nieprawości zamierzony;

26. To mówi Pan Bóg: Odejmiij czapkę, weźmij koronę, izali nie ta jest, która zniżonego wywyższyła, a wywyżzonego zniżyła?

27. Nieprawością, nieprawością, nieprawością położyć ją: a oto się nie stało, aż przyszedł, którego jest sąd, i dam mu.

28. A ty, synu człowieczy! prorokuj, a mów: To mówi Pan Bóg do synów Ammon i do zelżenia ich, i rzeczesz: Mieczu, mieczu wyniđ z pochew na zabijanie, wypoleruj się, abyś zabijał a błyskał się.

29. Gdy tobie upatrowano próżności i prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szyję poranionych niezbożników, których przyszedł dzień, czasu nieprawości zamierzony,

30. Wróć się do pochew twoich: na miejscu, na któremes stworzony, w ziemi narodzenia twego sądzić cię będę.

31. I wyleję na cię rozgniewanie moje, w ogniu zapalczywości mojej dmuchnę na cię, i dam cię w ręce ludzi głupich i robiących zginięcie.

32. Ogniewi będziesz potrawą, krew twoja będzie w pośrodku ziemie, zapomnią cię; bo Ja Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ XXII.

Wylicza rozmaite złości kapłańskie, książęce, prorockie i ludzkie, które broili w Jeruzalem, tak że nie było i jednego, któryby się był zastawił gniewu Pańskiemu za nimi, przetóż téż grozi się wylac pomstę na nie.

I stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

2. A ty, synu człowieczy! izali nie sądzisz, izali nie sądzisz miasta krwawego? i okażesz im wszystkie obrzydłości jego.

3. I rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Miasto przelewające krew w pośrodku siebie, aby przyszedł czas jego, i które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było.

4. We krwi twój, która od ciebie jest wylana, zgrzeszyłoś, a bałwany twymi, któreś czyniło, umazałoś się: i przybliżyłoś dni twoich, i przywiodłoś czas lat twoich, dlatego cię dał zelżeniem narodom i naśmiewiskiem wszym ziemiom.

5. Które blisko są i które daleko od ciebie, tryumfować będą z ciebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraconiu.

6. Oto książęta Izraelskie, każde w ramieniu swem było w tobie na wylewanie krwi.

7. Ojca i matkę sromocili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrodku ciebie, sierotę i wdowę zasmucili u ciebie.

8. Świątyniami mojami gardziłoś, a soboty moje splugawiłoś.

9. Mężowie obmówcy byli w tobie na wylewanie krwi, i na górach jadali w tobie, niecnotę płodzili w pośrodku ciebie.

10. Sromotę ojcowską odkrywali w tobie, sprośność miesięcznice poniżali w tobie.

11. I każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość, i świekier niewiastkę swoje mazał niecnotliwie, brat siostrę swoje, córkę ojca swego, gwałcił w tobie.

Jerem. 5, 8.

12. Podarki brali w tobie na wylewanie krwi, lichwę i nadatek brałoś i łakomie potwarzałoś bliźnie twoje, a mnieś zapomnialo, mówi Pan Bóg.

13. Otóżem klasnął rękoma swemi na łakomstwo twoje, któreś czyniło, i na krew, która rozlana jest w pośrodku ciebie.

14. Izali wytrzyma serce twoje, albo przemogą ręce twoje w dni, które Ja uczynię tobie? Ja Pan mówiłem i uczynię.

15. I rozproszę cię między narody i rozwieję cię po ziemiach i uczynię, że ustanie nieczystota twoja od ciebie.

16. I posiędę cię przed oczyma narodów, a poznasz, że Ja Pan.

17. I stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

18. Synu człowieczy! obrócił mi się dom Izraelski na żużeliec: wszyscy ci miedź i cyna i żelazo i ołów w

pośrodku pieca, zużelica z srebra stali się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dlatego żeście się wszyscy obrócili w zużelica, przeto oto Ja zgromadzę was w pośrodku Jeruzalem.

20. Zgromadzeniem srebra i miedzi i cyny i żelaza i ołowu do środka pieca, abych w nim ogniem zapalił dla zlania: tak zgromadzę w zapalczywości mojej i w gniewie moim, i uciszę się i zleję was.

21. I zgromadzę was i podpale was ogniem zapalczywości mojej, i złani będziecie w pośrodku jego.

22. Jako się zlewa srebro w pośrodku pieca, tak będziecie w pośrodku jego, a poznacie, że Ja Pan, gdy wyleję rozgniewanie moje na was.

23. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy! mów do niej: Tyś jest ziemia nieczysta a dżdżem nie pokropiona w dzień zapalczywości.

25. Sprzysiężenie proroków w pośrodku jej, jako lew ryczący i chwytający obłowy, dusze pożerali, bogactwa i drogie rzeczy zabierali, wdów jej namnożyli w pośrodku jej.

26. Kapłani jej wzgardzili zakon mój i splugawili świątynie moje: między świętą rzeczą a nieświętą nie mieli różnicy, a między plugawem a czystym nie rozumieli: a od sobót moich odwracali oczy swoje, i byłem splugawiony w pośrodku ich.

27. Książęta jej w pośrodku niej, jako wilcy łapający obłowy na wylanie krwi i na tracenie dusz a na szukanie zysków łakomie.

28. A prorocy jej polepiali je bez przysady, upatrując próżności a prorokując im kłamstwa, mówiąc: To mówi Pan Bóg, gdyż Pan nie mówił.

29. Lud ziemski potwarzali potwarzą i łupili gwałtownie, niedostatecznego i ubogiego trapił i przychodnia tłumili potwarzą bez sądu.

30. I szukałem z nich męża, któryby zastawił płot i stanął zastawiony przeciwko mnie za ziemią, abych jej nie rozproszył, a nie znalazłem.

31. I wylałem na nie rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem

je: drogę ich oddałem na głowę ich, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXIII.

Mówi Pan przeciwko dwiema siostrą Oolli i Oolibie, przez które Samaryą i Jeruzalem rozumie, i karze je z nieczystoty ich i chce się mścić nad niemi.

I stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy! były dwie niewiasty, córki jednej matki.

3. I dopuściły się nierządu w Egipcie, w młodości swęj nierządu się dopuściły: tam zgniecione są piersi ich, i ztarte są cyci młodości ich.

4. A imiona ich: Oolla starsza, a Ooliba, siostra jej, młodsza, i miałem je, i urodziły syny i córki, lecz imiona ich: Samaryja Oolla, a Jeruzalem Ooliba.

5. A tak cudzołożyła Oolla przy mnie i szalała ku miłośnikom swoim, ku Assyryjczykom przybliżającym się.

6. Obłeczonym w hiacynt, księżetom i urzędnikom, młodzieńcom pożądlivości, wszystkim jezdny, którzy wsiadają na konie.

7. I dała wszeteczeństwa swoje ku nim, (wybrane syny Assyryjskie wszystkie,) i ku wszystkim, ku którym szalała, w nieczystościach ich umazała się.

8. Nadto i wszeteczeństw swoich, które miała w Egipcie, nie opuściła; bo i oni sypiali z nią w młodości jej, oni też ztarli cyci młodości jej i wylali wszeteczeństwo swe na nią.

9. Przetóżem ją wydał w ręce miłośników jej, w ręce synów Assur, na których wszeteczeństwo szalała.

10. Oni odkryli sromotę jej, syny i córki jej pobrali, a samę mieczem zabili: i stały się niewiastami złej sławy; i sądy czynili o nią.

11. Co gdy ujrzała siostra jej Ooliba, jeszcze więcej niż ona szalała nierządem, i wszeteczeństwo swe nad wszeteczeństwo siostry swęj.

12. Ku synom Assur niewstydliwie się podawała księżetom i urzędnikom do niej przychodzącym, ubranym w rozmaite szaty, ku jezdny, którzy jeździli na koniach, i młodzieńcom wszystkim pięknej urody.

13. I ujrzałem, że się zmaszała droga jedna obudwu.

14. I przyczyniła do wszeteczeństw

swoich, i gdy ujrzała męża na ścianie malowane, obrazy Chaldejczyków farbami wyrażone.

15. I rycerskim pasem na biodrach przepasane, i czapki farbowane na głowach ich, osoby książęce wszystkich, podobieństwo synów Babilońskich i ziemie Chaldejskiej, w której się rodziła.

16. Szalała ku nim poządliwością oczu swych i posyłała do nich posły do Chaldejskiej ziemi.

17. A gdy weszli do niej synowie Babilońscy do komory piersi, zmazali ją wszeteczeństwem swemi, i splugawiona jest od nich, i nasyciła się dusza jej od nich.

18. Odkryła też wszeteczeństwa swe i obnażyła sromotę swą, i odstąpiła dusza moja od niej, jako była odstąpiła dusza moja od siostry jej.

19. Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe, wspominając dni młodości swęj, których nierządu patrzyła w ziemi Egipskiej.

20. I szalała poządliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są jako ciała oślowe, a jako cieczenie końskie cieczenie ich.

21. I nawiedziłaś złość młodości swęj, gdy zgniecione są w Egipcie piersi twoje i ztarte cycki młodości twojej.

22. Przetóż Oolibo! to mówi Pan Bóg: Oto Ja pobudzę wszystkie miłośniki twoje na cię, których się nasyciła dusza twoja, i zgromadzę je w okolicy.

23. Syny Babilońskie i wszystkie Chaldejczyki, szlachtę i tyrany i książęta, wszystkie syny Assyryjskie, młodzieńce urodziwe, rotmistrze i urzędniki wszystkie, książęta książąt i sławne wsiadacze na konie.

24. I przyjdą na cię gotowi z wozy i z kołami, mnóstwo narodów, pancierzem i tarczą i przybicią uzbroją się na cię zewsząd, i dam przed nie sąd, a będą cię sądzić sądami swymi.

25. I dam rzewniwość moję na cię, którą czynią z tobą w zapalczywości, nos twój i uszy twoje obrzeżą, a co zostanie, mieczem rozsiekają, oni syny twoje i córki twoje poimają,

a ostatek twój ogniem pożarty będzie.

26. I obnażą cię z szat twoich, a pobiorą naczynia chwały twęj.

27. I uczynię, że ustanie niecnota twoja od ciebie i wszeteczeństwo twoje od ziemi Egipskiej, ani podniesiesz oczu twych do nich, ani będziesz więcej Egiptu wspominać.

28. Bo to mówi Pan Bóg: Oto Ja dam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce, których była syta dusza twoja.

29. A będą z tobą czynić w nienawiści i zabiorą wszystkie prace twoje a zostawią cię nagą i zelżywości pełną, i odkryje się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoja i nierządy twoje.

30. Uczynili to tobie, żeś nierząd płodziła z poganymi, między którymiś się pomazała bałwany ich.

31. Droga siostry twojej chodziłaś, i dam kielich jej w rękę twoję.

32. To mówi Pan Bóg: Kielich siostry twęj pić będziesz, głęboki i szeroki, będziesz na pośmiewisko i na natrząsanie, które najwięcej bierze w się.

33. Pijaństwem i boleścią napełniona będziesz, kielichem żalości i smętku, kielichem siostry twęj Samaryi.

34. I będziesz go piła a wypijesz go aż do drożdzy i skorupy jego pożrzesz i piersi swoje podrzesz; bo Ja mówiłem, mówi Pan Bóg.

35. Przeto tak mówi Pan Bóg: Ponieważes mię zapomniała, a zarzuciłaś mię za ciało twoje, ty też poniesz złość twoję i cudzołóstwa twoje.

36. I rzekł Pan do mnie, mówiąc: Synu człowieczy! będzieszli sądzić Oolę i Oolibę i oznajmisz im niecnoty ich?

37. Bo cudzołożyły, a krew w rękę ich, i z bałwany swymi cudzołożyły: nadto i syny swe, których mi narodziły, ofiarowały im na pozarcie.

38. Ale i to mi uczyniły: Splugawiły świątnię moję onego dnia i soboty moję zgwałciły.

39. A ofiarowawszy syny swe bałwanom swym, i wszedłszy do świą-

tnice mojej onego dnia, aby ją zmały: téż to czyniły w pośrodku domu mego.

40. Posłały do mężów przychodzących z daleka, do których poselstwo były wyprawiły: a tak oto przyszli, którymś się umyła, i omalowałaś barwiczką oczy swe i ochędożyłaś się ochędostwem białogłowskiem.

41. Usiadłaś na łożu bardzo pięknem, a stół przygotowany był przed tobą, kadzenie moje i olejek mój położyłaś na nim.

42. A głos mnóstwa wykrzykającego był przy nim i przy mężach, których z mnóstwa ludzi przywodzono, a przychodzili z puszczy, kładli manelle na ręce ich i wieńce nadobne na głowy ich.

43. I mówiłem onój, która wytarta jest w cudzołóstwiech: Teraz będzie rozpustę płodziła w wszeteczeństwie swoim téż i*ta.

44. I weszli do niej jako do niewiasty nierządnej: tak wchodzili do Oolli i do Ooliby, niewiast niecnotliwych.

45. A tak mężowie sprawiedliwi są: ci je osądzą sądem cudzołożnic i sądem wylewających krew; bo są cudzołożnice, a krew w ręku ich.

46. Bo to mówi Pan Bóg: Przywiedź do nich gromadę, a wydaj je na rozruch i na szarpaninę.

47. A niech będą ukamionowane kamieniami narodów, a niech będą przebite mieczmi ich, syny i córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą.

48. I zniosą niecnotę z ziemi, a nauczają się wszystkie niewiasty, aby nie czyniły podług niecnoty ich.

49. I dadzą niecnotę waszą na was, a grzech i bałwanów waszych poniesiecie. A wiedzieć będziecie, że Ja Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXIV.

Przez garniec wypalony znamionuje się wypalenie Jeruzalem. Zakazuje umarłych płakać, a w tem żona prorokowa umarła.

I stało się słowo Pańskie do mnie, roku dziewiątego, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia miesiąca, mówiąc:

2. Synu człowieczy! napisz sobie imię dnia tego, w którym potwier-

dzony jest król Babiloński przeciwko Jeruzalem dzisiaj.

3. A rzeczesz przez przypowieść do domu drażniącego przypowieść, i rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Postaw garniec, postaw, mówię, włój weń wody.

4. Pozbieraj sztuki jego do niego, każdą sztukę dobrą, udziec i mostek, wyborne i kości pełne.

5. Co najtłustsze bydlę weźmij, ulóż téż stósy kości pod niem: wykpiąla warza jego i rozewrzały kości jego w pośrodku jego.

6. Przetóż to mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu, garncowi, którego rdza jego jest w nim, a rdza jego nie wyszła z niego: po sztukach a po sztukach swoich wypróżnij go, nie padł nań los.

7. Bo krew jego jest w pośrodku jego, na przezroczystą skałę wylał ją: nie wylał jej na ziemię, żeby mogła być zakryta prochem.

8. Abych przywiódł zagniewanie moje, a pomstą się pomścił, dałem krew jej na przezroczystą skałę, żeby nie była zakryta.

9. Przetóż to mówi Pan Bóg: Biada miastu krwi, którego Ja uczynię wielki stós na ogień.

Nah. 3, 1. Habac. 2, 12.

10. Zgromadź kości, które ogniem podpale, rozewre mięso i uwre wszystka przyprawa, a kości się zeschną.

11. Wstaw go téż na węgle próżny, że się rozpali i rozpuści miedź jego, a rozplynie się w nim nieczystość jego i strawi się rdza jego.

12. Z wielką pracą pocono się, a nie wyszła z niego zbytnia rdza jego, ani przez ogień.

13. Nieczystość twoja obrzydła; bom cię chciał oczyścić, a nie jesteś oczyszczona od plugastw twoich; ale ani oczyszczona będziesz pierwej, aż uspokoję rozniewanie moje na tobie.

14. Ja Pan mówiłem: Przyjdzie, a uczynię, nie minę, ani zfolguje, ani się dam uprosić, według dróg twoich i według wynalazków twoich sądzić cię będę, mówi Pan.

15. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

16. Synu człowieczy! oto Ja biorę od ciebie kochanie oczu twoich

plagą: a nie będziesz żałował, ani płakał, ani pociekać łzy twoje.

17. Wzdychaj milcząc, żałoby umarłych nie uczynisz; wieniec twój niech cię obwiąże, i bóty twe będą na nogach twoich, ani odzieniem ust zasłaniaj, ani potraw żałujących nie jedz.

18. A tak mówiłem do ludu poranu, i umarła żona moja w wieczór; i uczyniłem rano, jako mi rozkazał.

19. I mówił do mnie lud: Cemu nam nie powiesz, co te rzeczy znaczą, które ty czynisz?

20. I rzekłem do nich: Mowa Pańska stała się do mnie, mówiąc:

21. Mów domowi Izraelowemu: To mówi Pan Bóg: Oto Ja splugawię świątnię moję, pychę panowania waszego i kochanie oczu waszych i o co się lęka dusza wasza: synowie wasi i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polegą.

22. A uczynicie, jakom uczynił: ust odzieniem nie nakryjecie i potraw żałujących jeść nie będziecie.

23. Wieniec będziecie mieć na głowach waszych i bóty na nogach, nie będziecie żałować ani płakać; ale będziecie schnąć w nieprawościach waszych, a każdy będzie wzdychał ku bratu swemu.

24. I będzie wam Ezechiel dziwem; wedle wszystkiego, co uczynił, czynić będziecie, gdy to przyjdzie, a poznacie, żem Ja Pan Bóg.

25. A ty, synu człowieczy! oto w dzień, którego wezmę od nich moc ich i wesele powagi i pożądanie oczu ich, na którym odpoczywają dusze ich, syny i córki ich,

26. Onego dnia, gdy przyjdzie do ciebie uciekający, aby oznajmił tobie:

27. Onego dnia, mówię, otworzą się usta twoje z tym, który uciekł, i będziesz mówić i nie będziesz dalej milczeć. I będziesz im dziwem, a wiedzieć będziecie, żem Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXV.

Pan grozi skażeniem krainom Ammon, Moab, Idumei, Palestynie, przeto iż syny Izraelskie utrapili, i jeszcze z utrapienia radowali się.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc.

2. Synu człowieczy! postaw oblicze twoje przeciw synom Ammon, i będziesz prorokował o nich.

3. I rzeczesz synom Ammon: Słuchajcie słowa Pana Boga. To mówi Pan Bóg: Dlatego, żeś mówił: Héj, héj! nad świątynią moją, że splugawiona jest, i nad ziemią Izraelską, że spustoszona, i nad domem Judzki, że zaprowadzeni są w niewolę:

4. Przeto Ja ciebie dam synom wschodnim w dziedzictwo, i postawią chlewy swoje w tobie, i rozbiją w tobie namioty swoje, oni jeść będą zboże twoje i oni pić będą mleko twoje.

5. I uczynię Rabbath mieszkaniem wielbłądów, a syny Ammon chlewem bydła: a poznacie, żem Ja Pan.

6. Bo to mówi Pan Bóg: Dlatego, żeś klaskał ręką i biłeś nogą i radowałeś się ze wszystkiej chęci nad ziemią Izraelską:

7. Przeto oto Ja wyciągnę rękę moję na cię a dam cię na rozchwycenie narodów, a wytnę cię z ludzi i wytracę cię z ziem i zetrę: a poznasz, żem Ja Pan.

8. To mówi Pan Bóg: Za to, że mówili Moab i Seir: Oto jako wszyscy narodowie, dom Judzki:

9. Przeto oto Ja otworzę ramię Moabowe od miast, od miast mówię jego i od granic jego, znamienite ziemie Bethjesymoth i Belmeon i Karyathaim.

10. Synom wschodnim z synami Ammon, i dam ją za dziedzictwo, żeby nie było więcej pamiątki synów Ammon między narody.

11. Z Moabem też uczynię sądy, i poznają, żem Ja Pan.

12. To mówi Pan Bóg: Za to, że Idumea uczyniła pomstę, aby się pomściła nad synmi Judzkimi i występując zgrzeszyła i pomsty żądała nad nimi:

13. Przetoż to mówi Pan Bóg: Wyciągnę rękę moję nad Idumeą, a zniosę z niej człowieka i bydło i uczynię ją pustą od południa; a którzy są w Dedan, od miecza polegą.

14. I uczynię pomstę moję nad Idumeą ręką ludu mego Izraelskiego, i uczynią w Edom według gniewu

mego i zapaleczywości mojej: i poznają pomstę moję, mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg: Za to, że czynili pomstę Palestynowie i mścili się wszystkim umysłem, zabijając i napełniając nieprzyjaźni stare:

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto Ja wyciągnę rękę moję na Palestynę, a pobiję zabijacze i wytracę ostatek krainy pomorskiej.

17. I uczynię nad nimi pomsty wielkie, karząc w zapaleczywości: a poznają, że Ja Pan, gdy uczynię pomstę moję nad nimi.

ROZDZIAŁ XXVI.

Opowiada Pan wywrócenie miasta Tyru, głównego w Fenicii, przeto że się radowało z spustoszenia Jeruzalem.

I stało się jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! za to, że mówił Tyr o Jeruzalem: Hej! połamano bramy narodów, obróciła się do mnie, napełnię się, spustoszona jest,

3. Przetóż to mówi Pan Bóg: Owo Ja na cię, Tyrze! i przywiodę na cię narody wielkie, jako się wzdyma morze igrające.

4. I rozwalą mury Tyrskie i pokazą wieże jego, i wyskrobie proch jego z niego i uczynię go, jako najprzezrocystsza skałą.

5. Suszenie niewodów będzie wpośród morza; bom Ja rzekł, mówi Pan Bóg, i będzie na rozchwycenie narodów.

6. Córkę też jego, które są po polu, mieczem pobite będą: a poznają, że Ja Pan.

7. Bo to mówi Pan Bóg: Oto Ja przywiodę na Tyr Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od północy, króla królów, z kołmi i z wozami i z jeźdźcami, z zgrają i z ludem wielkim.

8. Córkę twoję, które są po polu, mieczem pobije, i obtoczy cię basztami, i usypie groblą wokoło, a podniesie na cię tarczę;

9. I tarany postawi przeciw murom, a wieże twoje zburzy orężem swoim.

10. Od gwałtu koni jego okryje cię proch ich, od tętu jeźdźców i kół i wozów poruszają się mury twoje,

gdy wnidzie bramami twemi, jako przez wejście do miasta zburzonego.

11. Kopytami koni swych zdepcze wszystkie ulice twoje, twój lud mieczem sieć będzie, a słupy twoje zacne na ziemię upadną.

12. Spustoszą majątności twoje, rozchwyć kupiectwa twoje i rozwalą mury twoje a domy twe okazałe wywrócą; i kamienie twoje i drzewo twoje i proch twój w pośrodek wody wrzucą.

13. I uczynię, że ustanie mnóstwo pieśni twoich, a głos cytr twoich nie będzie więcej słyszany.

Jerem. 7, 34.

14. I postawię cię najprzezrocystsza skałą, suszeniem niewodów będziesz, ani cię zbudują więcej; bom Ja rzekł, mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg Tyrowi: Izali od głosu walenia twego i od wzdychania pobitych twoich, gdy będą zabijani w pośrodku ciebie, nie zachwieją się wyspy?

16. I zstąpią z stolic swych wszystkie książęta morskie i zwloką odzienie swoje, a rozmaitych farb szaty swoje odrzucą a obloką się zdumieniem; na ziemi usiądą, a zdumiawszy się z nagłego upadku twego, dziwować się będą.

17. A wzięwszy o tobie narzekanie rzekną tobie: Jakoś zginęło, które mieszkasz na morzu, miasto znamienite! któreś było mocne na morzu z obywatelami swymi, których się bali wszyscy!

18. Teraz zdumieją się okręty w dzień strachu twego, a zatrwożą się wyspy na morzu, przeto iż żaden nie wychodzi z ciebie.

19. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy cię uczynię miastem spustoszonem, jako miasta, w których nie mieszkają, a przywiodę na cię przepaść, i okryją cię wody mnogie,

20. A ściagnę cię z tymi, którzy zstępują do dołu, do ludu wiecznego, a położę cię w ziemi spodniej, jako pustynie dawne, z tymi, którzy bywają sprowadzeni do dołu, aby w tobie nie mieszkano: lecz gdy okaże chwałę w ziemi żyjących.

21. Wniwecz cię obrócić, i nie będzie cię: a gdy cię szukać będą, nie

najdą cię więcęj na wieki, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXVII.

Oplakuje się upadek Tyru, miasta pomorskiego i bogatego, wylczywszy kupie, które zwykły być do niego zewsząd przywozone.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. A tak ty, synu człowieczy! weźmij nad Tyrem narzekanie,

3. I rzeczesz Tyrowi, który mieszka na wejściu morskiem, kupiectwu narodów, do wysep mnogich: To mówi Pan Bóg: O Tyrze! tyś mówił: Jam jest doskonałej piękności,

4. A w sercu morza położony: pogranicznymi twoimi, którzy cię zbudowali, wykonali piękność twoją,

5. Jodłami z Sanir zbudowali cię ze wszystkim narzędziem z drzewa na morze: cedrowe drzewo z Libanu wzięli, aby tobie maszt uczynili.

6. Dęby z Basan ciosali na wiosła twoje, okrętowych ławek naczynili tobie z słoniowej kości Indyjskiej, a komory z wysep Włoskich.

7. Bisiór rozmaity z Egiptu tkano tobie na żagle, aby były na maszcie zawieszane, hiacynt i szarłat z wysep Elisa były przykryciem twojem.

8. Obywatele Sydonu i Aradczycy byli żeglarzami twymi, mędrcy twoi, Tyrze! byli sternikami twymi.

9. Starsi Gybliscy i mędrcy jego mieli żeglarze na posługę rozlicznego naczynia twego: wszystkie okręty morskie i żeglarze ich byli między ludem kupiectwa twego.

10. Persowie i Lidyanie i Libianie byli w wojsku twojem mężowie waleczni twoi: tarcz i przybicie wieszali w tobie dla ozdoby twojej.

11. Synowie Aradczycy z wojskiem twojem byli na murzech twoich wokoło; lecz i Pigmeowie, którzy byli na wieżach twoich, sądaki swoje rozwieszali na murzech twoich wokoło: oni wykonali piękność twoją.

12. Karthagińczycy, kupcy twoi, mnóstwem wszelakiego bogactwa, srebrem, żelazem, cyną i ołowem napełnili jarmarki twoje.

13. Grecka ziemia, Thubal i Mosoch, oni kupcy twoi, niewolniki i naczynia miedziane przywieźli ludowi twemu.

14. Z domu Thogorma konie i jezdne i muły przywozili na targ twój.

15. Synowie Dedan, kupcy twoi, wyspy rozmaite, kupiectwo ręki twojej, zęby słoniowe i hebenowe zamieniały w kupiectwie.

16. Syryanin, kupiec twój, dla mnóstwa robót twoich kamienie drogie i szarłat i sztuki wzorzyste i bisiór i jedwab i chodechod wykładali na targu twoim.

17. Juda i ziemia Izrael, oni kupcy twoi, pszenicą przedniejszą, balsam i miód i oliwę i resynę wykładali na jarmarkach twoich.

18. Damascenczyk, kupiec twój, w mnóstwie robót twoich, w mnóstwie rozmaitych bogactw, w winie gęstem, w wełnach najlepszej farby.

19. Dan i Grecka ziemia i Mosel na jarmarkach twoich wykładali żelazo robione: staktę i cynamon na kupowanie twoje.

20. Dedan, kupcy twoi, z kobiercami na siadanie.

21. Arabska ziemia i wszystkie książęta Cedar, ci kupcami ręki twojej, z jagnięty i z barany i z kozłęty przychodzili do ciebie kupcy twoi.

22. Przedawacze Saba i Reema, oni kupcami twymi, ze wszelakiem przedniejszym korzeniem i z drogiem kamieniem i ze złotem, które wykładali na targu twoim.

23. Haran i Chene i Eden, kupcy twoi, Saba, Assur i Chelmad przedawacze twoi.

24. Ci kupcy twoi byli rozmaicie, płaszczów hiacyntowych i wzorzystych i rzeczy drogich, które były obwinione i związane powrózmi: cedry téż miewali w kupiech twoich.

25. Okręty morskie książęta twoi w kupiectwie twojem: i napełniła się i uwielbiła bardzo w sercu morza.

26. Na wielkie wody zaprowadzili cię żeglarze twoi: wiatr od południa ztarł cię w sercu morza.

27. Bogactwa twe i skarby twoje i rozmaite naczynie twoje, żeglarze twoi i rotmanowie twoi, którzy trzymali sprzęty twoje i byli przełożeni nad ludem twoim, mężowie téż waleczni twoi, którzy byli w tobie, ze wszystkim gminem twoim, który jest

w pośród ciebie, polegą w sercu morza w dzień upadku twego.

28. Od głosu wołania żeglarzów twoich zatrwożą się okręty.

29. I wystąpią z okrętów swych wszyscy, którzy trzymali wiosło, żeglarze i wszyscy rotmanowie morsey na ziemi staną.

30. I będą narzekać nad tobą głosem wielkim i będą wołać gorzko i nasypią prochu na głowy swe, a popiołem się posypią.

31. I ogolą łysiny dla ciebie a opaszą się włosienicami, i będą cię płakać w gorzkosci dusze płaczem bardzo gorzkim.

32. I wezmą nad tobą pieśń żałobną i będą cię żałośnie płakać: Które jest jako Tyr, który umilkł w pośrodku morza?

33. Który wychodzeniem towarów twoich z morza napełniałeś narodów wiele, mnóstwem bogactw twoich i ludzi twoich zbogacałeś króle ziemskie.

34. Teraz ztarteś z morza, w głębokości wód bogactwa twoje i wszystko mnóstwo twoje, które było w pośrodku ciebie, upadło.

35. Wszyscy obywatele wysep zdumieni się nad tobą, a królowie ich wszyscy nawałnością porażeni zmieniili twarze.

36. Kupcy narodów świstali nad tobą: wniwecześ obrócony, a nie będzie cię aż na wieki.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Słowa Pańskie przeciwko pysznemu książęciu Tyrskiemu, także i przeciw Sydonowi, i obietnica, którą zaś obiecuje zgromadzić lud żydowski do ich ziemi.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! mów książęciu Tyrskiemu: To mówi Pan Bóg: Za to, że się podniosło serce twoje, i rzekłeś: Bógem ja, a na stolicy Bożej siadłem w sercu morza, gdyżes człowiekiem a nie Bogiem, a czyniłeś serce swe jako serce Boże:

3. Otoś ty mędrszy nad Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta od ciebie.

4. Mądrością i roztropnością swoją sprawiałeś sobie moc i nabyłeś złota i srebra od skarbów twoich.

5. Mnóstwem mądrości twój i ku-

piectwem twem namnożyłeś sobie mocy, i podniosło się serce twoje w mocy twojej.

6. Przeto to mówi Pan Bóg: Przeto że się podniosło serce twe jako serce Boże,

7. Przeto oto Ja przywiodę na cię obce najmocniejsze z narodów, i dobędą mieczów swych na piękność mądrości twój i splugawią piękność twoję.

8. Zabiją i ściagną cię, i umrzesz śmiercią zabitych w sercu morza.

9. Izali rzekąc rzeczesz: Bógem ja, przed tymi, którzy cię zabijać będą? gdyżes człowiek, a nie Bóg, w rękę zabijających cię.

10. Śmiercią nieobrzezanych umrzesz od ręki obcych; bom Ja rzekł, mówi Pan Bóg.

11. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: Synu człowieczy! podnieś płacz nad królem Tyrskim,

12. I rzeczesz mu: To mówi Pan Bóg: Tyś pieczęć podobieństwa, pełen mądrości i doskonałej piękności:

13. Byłeś w rozkoszach rajy Bożego: wszelaki kamień drogi przykrycie twoje, Sardyus, Topazyus i Jaspis, Chrysolit i Onix i Beryllus, Szaphir i Karbunkulus i Smaragd, złoto dzieło ozdoby twojej: i dziury twoje w dzień, któregoś stworzon, są zgotowane.

14. Tyś Cherub rozciągniony i nakrywający; i postawiłem cię na górze świętej Bożej, w pośrodku kamieni ognistych chodziłeś.

15. Doskonały w drogach twoich ode dnia stworzenia twego, aż się nalażła nieprawość w tobie.

16. Dla mnóstwa kupiectwa twego napełniły się wnętrzności twe nieprawością, i zgrzeszyłeś: i zrzuciłem cię z góry Bożej i wytraciłem cię, o Cherubie nakrywający! z pośrodku kamieni ognistych.

17. I podniosło się serce twe w piękności twój, straciłeś mądrość twoję w piękności twój: na ziemię porzuciłem cię, dałem cię przed oblicze królów, żeby cię oglądali.

18. W mnóstwie nieprawości tych i w nieprawości kupiectwa twego splugawiłeś poświęcenie twoje: a tak wywiodę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożre, i obróce cię w popiół na

ziemi przed oczyma wszech widzących cię.

19. Wszyscy, którzy cię ujrzą między narody, zdumieją się nad tobą, wniweczś obrócony, a nie będzie cię na wieki.

20. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy! postaw oblicze twoje przeciw Sydonowi, a będziesz prorokował o nim,

22. I rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Oto Ja na cię, Sydonie! i wślawię się wśród ciebie: a poznają, że Ja Pan, gdy uczynię w nim sądy a poświęcon będę w nim.

23. I puszczę nań mór i krew na ulice jego, i będą padać zabici w pośrodku jego mieczem wokoło: a poznają, że Ja Pan.

24. I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu obrażeniem gorzkim i cierniem boleś przyносяcem zewsząd około tych, którzy się im przeciwiają: a poznają, że Ja Pan Bóg.

25. To mówi Pan Bóg: Gdy zgromadzę dom Izraelów z narodów, do których się rozproszyli, poświęcon będę w nich przed narodami, i będą mieszkać w ziemi swej, którąm dał słudze memu Jakóbowi.

26. I będą mieszkać w niej bezpiecznie i będą budować domy i sadzić winnice, a będą mieszkać bezpiecznie, gdy uczynię sądy ze wszymi, którzy się im sprzeciwiają wokoło: a poznają, że Ja Pan, Bóg ich.

ROZDZIAŁ XXIX.

Proroctwo na Egipt, że pustkami miał być przez czterdzieści lat, a potem zasię miał być wyniesiony mało co nie ku pierwszej stawie.

Roku dziesiątego, w dziesiątym miesiącu, jedenastego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! postaw oblicze twoje przeciw Pharaonowi, królowi Egipskiemu, a będziesz prorokował o nim i o wszystkim Egipcie.

3. Mów, a rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Owo Ja na cię. Pharaonie, królu Egipski, smoku wielki! który leżysz w pośrodku rzek twoich a mówisz: Moja jest rzeka, a jam uczynił sam siebie.

4. I włożę wędzidło na czeluści twoje, i przylepię ryby rzek twoich

do łusk twoich i wywołkę cię z pośrodku rzek twych, a wszystkie ryby twoje przylgną do łusk twoich.

5. A wyrzucę cię na puszcza i wszystkie ryby rzeki twojej, na ziemię padniesz, nie będą cię zbierać ani zgromadzać, zwierzowi ziemnemu i ptastwu powietrznemu dałem cię ku pożarciu:

6. I poznają wszyscy obywatele Egipscy, że Ja Pan, przeto żeś był łaską trzcinianą domowi Izraelskiemu.

Isai. 36, 6.

7. Gdy cię ręką uchwycili, i złamałeś się i zraniłeś wszystko ramię ich, a gdy się wspierali na tobie, skruszyłeś je i osłabiłeś wszystkie nerki ich.

8. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto Ja przywiodę na cię miecz i wybije z ciebie człowieka i bydłę.

9. I będzie ziemia Egipska pustynią i spustoszeniem, a poznają, że Ja Pan, za to, żeś mówił: Moja jest rzeka i jam ją uczynił.

10. Przeto owo Ja na cię i na rzeki twoje, i obrócę ziemię Egipską w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieży Syenes aż do granic Murzyńskich.

11. Nie przejdzie po niej noga człowieka, ani noga bydłęca będzie chodziła po niej, ani będą w niej mieszkać przez czterdzieści lat.

12. I dam ziemię Egipską pustą w pośrodku ziem pustych, a miasta jej w pośrodku miast zburzonych, i będą puste czterdzieści lat: Egipcyany rozproszę między narody i rozwieję je po ziemiach.

13. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipt z narodów, do których byli rozproszeni.

14. I nawrócę poimanie Egipskie i posadzę je w ziemi Phathures, w ziemi narodzenia ich, i będą tam królestwem podłem.

15. Między innymi królestwami będzie najpodlejszem, a nie podniesie się więcej nad narody, i umniejszą ich, aby nie panowali nad narody.

16. A nie będą więcej domowi Izraelowemu ufnością, nauczając nieprawości, aby uciekli, a szli za nimi: i poznają, że Ja Pan Bóg.

17. I stało się dwudziestego i siódmego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy! Nabuchodonozor, król Babiloński, zniewolił wojsko swe niewolą wielką przeciw Tyrowi: każda głowa obłyślała, z każdych plec włos spadł, a zapłaty mu nie dano, ani wojsku jego z Tyru za służbę, którą mi służył przeciw jemu.

19. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto Ja dam Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do ziemie Egipskiej, i weźmie mnóstwo jej i złupi korzyści jej i rozchwyci łupy jej, i będzie zapłata wojsku jego

20. I robocie, którą służył przeciw jemu; dałem mu ziemie Egipską, za to że mi robił, mówi Pan Bóg.

21. Onego dnia wyrośnie róg domowi Izraelowemu, a tobie dam usta otworzone w pośrodku ich: a poznają, że Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXX.

Że wszystkie miasta Egipskie miały być popsowane od króla Babilońskiego.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! prorokuj, a mów: To mówi Pan Bóg: Wyjcie! biada, biada, dniowi;

3. Bo blisko jest dzień i przybliża się dzień Pański, dzień obłoku, czas narodów będzie.

4. I przyjdzie miecz do Egiptu, i będzie strach w Etyopskiej ziemi, gdy polegą zranieni w Egipcie, i wzięte będzie mnóstwo jego i skażone fundamenty jego.

5. Etyopska ziemia i Libia i Lidyanie i wszystek ostatek pospólstwa i Chub i synowie ziemie przymierza z nimi od miecza polegą.

6. To mówi Pan Bóg, i upadną podpierający Egipt, i będzie skażona pycha panowania jego, od wieże Syenes mieczem polegą w nim, mówi Pan, Bóg zastępów.

7. I będą rozproszeni w pośrodku ziem spustoszonych, i miasta jego między miastami spustoszonemi będą.

8. I poznają, że Ja Pan, gdy dam ogień w Egipcie, i starci będą wszyscy pomocnicy jego.

9. Onego dnia wyndą posłowie od

oblicza mego na galerach, na ztarcie dufności Etyopskiej ziemie, i będzie strach u nich w dzień Egipski; bo bez wątpienia przyjdzie.

10. To mówi Pan Bóg: Wyniszczyć lud Egipski ręką Nabuchodonozora, króla Babilońskiego.

11. On i lud jego z nim, najmocniejszy z narodów, będą przywiedzeni na wytracenie ziemie, i dobędą mieczów swych na Egipt a napełnią ziemie pobitymi.

12. I uczynię łożyska rzek wyschłe i podam ziemie w ręce złośliwych i spustoszę ziemie i napełnienie jej ręką cudzych, Ja Pan mówiłem.

13. To mówi Pan Bóg: I wygubię wyobrażenia a wytracę bałwany z Memphis: a książę z ziemie Egipskiej nie będzie więcej, i dam strach na ziemie Egipską.

Zach. 13, 2.

14. I zagubię ziemie Phatures i dam ogień na Thaphnis i uczynię sądy w Alexandryi.

15. I wyleję rozgniewanie moje na Pelusyum, siłę Egiptu, i wybiję mnóstwo Alexandryjskie.

16. I dam ogień na Egipt: jako rodząca boleć będzie Pelusyum, i Alexandrya będzie rozwalona, a w Memphis uciski na każdy dzień.

17. Młodzieńcy Heliopola i Bubasty od miecza polegą, a same w niewolą zawiodą.

18. A w Taphnis zaćmi się dzień, gdy tam łamać będę scepra Egipskie, a ustanie w nim pycha mocy jego, obłok go przykryje, a córki jego w niewolą będą zawiedzione.

19. A uczynię sądy w Egipcie, a poznają, że Ja Pan.

20. I stało się jedenastego roku, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy! ramię Pharaona, króla Egipskiego, złamałem, a oto niezawinił go, aby mu zdrowie przywrócono, aby je związano chustami i ściągnięto bindami, aby zaś wzięwszy moc mógłby trzymać miecz.

22. Przeto to mówi Pan Bóg: Owo Ja do Pharaona, króla Egipskiego, i skruszę ramię jego mocne, ale złamane, i wytracę miecz z ręki jego:

23. I rozproszę Egipt między narody a rozwieję je po ziemiach.

24. I zmocnię ramiona króla Babilońskiego i dam miecz mój w rękę jego i złamię ramię Pharaonowe, i stękać będą stękanem zabici przed oczyma jego.

25. A zmocnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Pharaonowe upadną: i poznają, że Ja Pan. gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego, i wyciągnie go na ziemię Egipską.

26. I rozproszę Egipt między narody a rozwieję je po ziemiach: i poznają, że Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXXI.

Przyrównywa wysokość króla Pharaona z królem Assur, a oboma opowiada jednakże zatracenie od króla Nabuchodonozora.

I stało się roku jedenastego, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! rzecz Pharaonowi, królowi Egipskiemu, i ludowi jego: Komuś się stał podobnym w wielkości swojej?

3. Oto Assur jako cedr na Libanie, piękny w gałęzi i oganisty i wysokiego wzrostu, a między gęstem gałęziem podniósł się wierzch jego.

4. Wody go wychowały, głębokość go wywyższyła, rzeki jej płynęły około korzenia jego, i strumienie swe puściła do wszech drzew polnych.

5. Dlatego się wyniosła wysokość jego nad wszystkie drzewa polne, i rozmnożyły się wszystkie gałązki jego i podniosły się gałęzie jego dla wielkich wód.

6. A gdy rozciągnął cień swój, na gałęziu jego poczyniło gniazda wszelkie ptastwo powietrzne, a pod gałęziem jego rodziły wszystkie bestye leśne, a pod cieniem jego mieszkali zgraja bardzo wielu narodów.

7. I był bardzo piękny w wielkości swęj i w rozszerzeniu gałęzek swych; bo korzeń jego był przy wodach obfitych.

8. Cedry nie były wyższe nadeń w raju Bożym, jodły nie zrównały z wysokością jego, a jawory nie były równe gałęziom jego, żadne drzewo

raju Bożego nie jest do niego przypodobane i do piękności jego.

9. Bom go ozdobyłem uczynił i z wielą i gęstych gałęzi, i zająrzały mu wszystkie drzewa rozkoszne, które były w raju Bożym.

10. Przeto to mówi Pan Bóg: Za to, że się wywyższył wysokością, a postawił wierzch swój zielony i gęsty, i podniosło się serce jego wysokością swą:

11. Dałem go w rękę najmocniejszego między narody, czyniąc uczyni mu; według niebożności jego wyrzuciłem go.

12. I wysieką go cudzy a najokrutniejsi z narodów, i porzucą go na górach, i na wszech dolinach opadnie gałęzie jego i połamią się latorośli jego na wszech skałach ziemie, i odstąpią z cienia jego wszyscy ludzie ziemscy i opuszczą go.

13. Na obaleniu jego mieszkają wszelkie ptastwo powietrzne, a na gałęziu jego był wszystek zwierz polny.

14. Przeto nie wyniosą się wysokością swoją wszystkie drzewa wodne, a nie wystawią wysokości swęj między oganistem i gałęzistem, i nie będą stać z wysokością swą wszystkie, które się odwilżają wodami; bo wszyscy podani są na śmierć do ziemie ostatniej, w pośrodku synów człowieczych do tych, którzy zstępują do dołu.

15. To mówi Pan Bóg: W dzień, którego zstąpił do piekła, przywiodłem żałobę, okryłem go głębokością i zahamowałem rzeki jego a powściągnąłem wody wielkie: zasmucił się nad nim Liban, i wszystkie drzewa polne zachwiał się.

16. Głosem obalenia jego strwożyłem narody, gdy go dowiódł do piekła z tymi, którzy zstępowali do dołu: i pocieszone są na ziemi spodniej wszystkie drzewa rozkoszy wyborne i osobliwe na Libanie, wszystkie, które się odwilżały wodą.

17. Bo i oni z nim zstąpią do piekła, do pobitych mieczem, i ramię każdego będzie siedziało pod cieniem jego w pośrodku narodów.

18. Do kogóż był przyrównany, o zacny a wysoki! między drzewy rozkosznymi? Otoś dowiedziony jest z drzewy rozkosznymi do ziemie osta-

tniej: w pośrodku nieobrzezańców spać będziesz z tymi, które pobito mieczem. Tenci jest Pharaon i wszystka zgraja jego, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXXII.

Bóg każe płakać prorokowi Pharaona, króla Egipskiego, którego znaczy przez lwa i smoka morskiego.

I stało się dwunastego roku, w miesiącu dwunastym, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! weź lament nad Pharaonem, królem Egipskim, i rzeczesz do niego: Lwowi narodom przyrównany jesteś i smokowi, który jest w morzu, a miotałeś rogiem w rzekach twoich i mąciłeś wody nogami swemi a deptałeś rzeki ich.

3. Przeto to mówi Pan: Zarzucę na cię sieć moję w mnóstwie narodów mnogich, i wyciągnę cię niewodem moim.

4. I wyrzucę cię na ziemię, na oblicze pola porzucę cię, i każę mieszkać na tobie wszemu ptastwu powietrznemu, a nakarmię tobą zwierzę wsiątkiej ziemi.

5. I położę mięso twoje na górach a napełnię pagórki twe ropą [twoją].

6. I namoczę ziemię smrodem krwi twojej po górach, a doliny napełnią się tobą.

7. A gdy zgaśniesz, zakryję niebo i ciemne uczynię gwiazdy jego, słońce obłokiem zakryję, a księżyc nie da światła swego.

Isai. 13, 10. Joel 2, 10. — 3, 15. Matth. 24, 29.

8. Wszystkie światła niebieskie smutnemi poczynię nad tobą i dam ciemność na ziemię twoję, mówi Pan Bóg, gdy polegą zranieni twoi w pośród ziemi, mówi Pan Bóg.

9. A rozdrażnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenie twoje między narody na ziemię, o których nie wiesz.

10. I uczynię, że się zdumieją nad tobą narodowie mnodzy, i królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz mój po twarzach ich: i zdumieją się nagle każdy o duszę swą w dzień upadku twego.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Miecz króla Babilońskiego przyjdzie na cię.

12. Mieczami mocarzów obalę zgraje twoje, niewyciężone to wszystko narody, i zburzą pychę Egipską, i rozproszy się zgraja jego.

13. I wygubię wszystko bydło jego, które było nad wodami wielkimi, a nie będzie ich więcej mącić noga człowieka, ani kopyta bydłce nie będą ich mącić.

14. Tedy czyściuchne uczynię wody ich, a rzeki ich jako oliwę przywiodę, mówi Pan Bóg,

15. Gdy uczynię ziemię Egipską spustoszoną, a pusta będzie ziemia od pełności jęj, gdy wybije wszystkie obywatele jęj: a poznają, żem Ja Pan.

16. Płacz jest, i płakać go będą, córki narodów płakać go będą, nad Egiptem i nad zgrajami jego, będą go płakać, mówi Pan Bóg.

17. I stało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy! śpiewaj żałobnie nad zgrają Egipską, a ściągnij ją samę i córki narodów dużych do ziemi ostatniej, z tymi, którzy zstępują do dołu.

19. Czemeś piękniejszy? znidź a śpij z nieobrzezanymi.

20. W pośrodku zabitych mieczem polegą, miecz dany jest, przyciągnęli się i wszystkie ludzie jęj.

21. Mówić do niego będą między mocarzmi najmocniejsi z pośrodku piekła, którzy z pomocniki jego zstąpili i zasnęli, nieobrzezańcy, mieczem pobici.

22. Tam Assur i wszystka zgraja jego, około niego groby jego: wszyscy pozabijani i którzy polegali od miecza.

23. Których groby są położone na ostatku dołu, a była zgraja jego około grobu jego: wszyscy pozabijani i polegali od miecza, którzy niegdy puszczali strach na ziemi żywiących.

24. Tam Elam i wszystka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy pozabijani i padający od miecza, którzy zstąpili nieobrzeżani do ziemi ostatniej, którzy dawali strach swój na ziemi żywiących, i poniesli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu.

25. W pośrodku pobitych postawili łożę jego na wszystek lud jego, około niego grób jego; ci wszyscy nieobrzezani i pozabijani mieczem; bo puszczali strach swój na ziemi żywiących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu: w pośrodku zabitych położeni są.

26. Tam Mosoch i Thubal i wszyscy zgraja jego: około niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy i pozabijani i upadli mieczem; bo puszczali strach swój na ziemi żywiących.

27. A nie będą spać z mocarzmi i z upadłymi i z nieobrzezańcy, którzy zstąpili do piekła z orężem swym i położyli miecze swe pod głowami swemi, i były nieprawości ich na kościach ich; bo strachem mocarów byli na ziemi żywiących.

28. A tak i ty w pośrodku nieobrzezańców ztart będziesz i zasnąs z pobitymi mieczem.

29. Tam Idumea i królowie jej i wszystkie książęta jej, którzy dani są z wojskiem swem z pobitymi mieczem, i którzy z nieobrzezanyimi zasnęli i z tymi, którzy zstępują do dołu.

30. Tam książęta północne wszystkie i wszyscy łowcy, którzy zawiedzieni są z pobitymi, lękający się i od mężwa swego zawstyżeni, którzy zasnęli nieobrzezani z zabitymi mieczem i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu.

31. Widział je Pharao a ucieszył się ze wszystkiój zgraje swój, która jest mieczem pobita: Pharao i wszystkie wojsko jego, mówi Pan Bóg.

32. Bo dałem strach mój na ziemi żywiących, i zasnął w pośrodku nieobrzezańców z pobitymi mieczem Pharao i wszystka zgraja jego, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O stróżu postanowionym, aby oznajmiał trąbą przyjazd nieprzyjacielski, a że Bóg nie chce śmierci grzesznego, przetoż ku pokucie upomina. Grzesznemu obiecuje, gdzie się nawróci, że nie będzie na nieprawość pamiętał, że im ziemia ich nie pomoże.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! mów do synów ludu twego i rzeczesz do nich: Ziemia, gdy przywiodą na nią miecz, a

lud ziemi weźmie męża jakiego z granic swoich i postawi go stróżem nad sobą,

3. A onby ujrzał miecz przychodzący na ziemię, a zatrąbiłby w trąbę i dałby znać ludowi,

4. I usłyszawszy, ktokolwiek on jest, głos trąby, a nie strzegłby się, a przyszedłby miecz i wziąłby go: krew jego na głowie jego będzie.

5. Głos trąby słyszał, a nie strzegł się, krew jego na nim będzie, lecz, jeżeli się przestrzegł, duszę swoją zbawi.

6. Ale jeżeli stróż ujrzy miecz przychodzący a nie zatrąbi w trąbę, a lud się nie podstrzeże, i przyjdzie miecz a weźmie duszę z nich, onci w nieprawości swój poiman jest, ale krwie jego z ręki stróżowej szukać będę.

7. A ty, synu człowieczy! dałem cię stróżem domowi Izraelowemu, a tak, gdy usłyszysz z ust moich mowę, opowiesz im odemnie.

8. Jeżeli, gdy Ja rzekę do niebożnika: Niebożniku! śmiercią umrzesz, nie będziesz mówił, aby się strzegł niebożnik drogi swojej, on niebożny w nieprawości swój umrze, ale krwie jego z ręki twój szukać będę.

9. Lecz jeżeli, gdy ty opowiesz niebożnikowi, aby się od dróg swoich nawrócił, nie nawróciłby się od drogi swojej, on w nieprawości swój umrze, a tyś wyzwolił duszę swoją.

10. A tak ty, synu człowieczy! mów do domu Izraelowego: Takescie rzekli, mówiąc: Nieprawości nasze i grzechy nasze są na nas, a od nich my schniemy: jakóż tedy żyć będziemy mogli?

11. Rzecz do nich: Żywię Ja, mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci niebożnego, ale żeby się nawrócił niebożny od drogi swój, a żył.

12. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych, a przecz macie umrzeć, domie Izraelów? Ty tedy, synu człowieczy! mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dzień zgrzeszy, a niebożność niebożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od niebożności swój: i sprawiedliwy

nie będzie mógł żyć w sprawiedliwości swój, któregokolwiek dnia zgrzeszy.

13. Chociażbym rzekł sprawiedliwemu, że żywotem żyć będzie, a ufając sprawiedliwości swój uczyniłby nieprawość: wszystkie sprawiedliwości jego zapomniane będą, a w nieprawości swój, którą czynił, w onęj umrze.

14. Lecz jeśli rzekę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz, a będzie pokutę*) czynił z grzechu swego,

15. A będzie czynił sąd i sprawiedliwość i wróci zastawę on niezbożnik i łupież odda, w przykazaniach żywota chodzić będzie, ani czynić nic niesprawiedliwego, żywotem żyć będzie, a nie umrze.

16. Wszystkie grzechy jego, które mi grzeszył, nie będą mu poczytane: sąd i sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będzie.

17. I rzekli synowie ludu twego: Nie jest równéj wagi droga Pańska, a samych droga jest niesprawiedliwa.

18. Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swój, a czynić będzie nieprawości, umrze w nich.

19. A gdy odstąpi niezbożny od niezbożności swój, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, żyć będzie w nich.

20. A mówicie: Nie jest prawa droga Pańska, każdego z was według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów!

21. I stało się dwunastego roku, w dziesiątym miesiącu, piątego dnia miesiąca przeprowadzenia naszego, przyszedł do mnie, który był uciekł z Jeruzalem, mówiąc: Zburzone jest miasto.

22. A ręka Pańska stała się była na le mną w wieczór, niż był przyszedł, który był uciekł; i otworzył usta moje, aż przyszedł do mnie rano: a otworzywszy usta moje nie milczałem dalej.

23. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy! którzy mieszkają w tych rozwalinach na ziemi Izraelskiej, mówią: Jeden był Abraham, a dziedzictwem posiadał ziemię;

a nas jest wiele, nam dana jest ziemia za dziedzictwo.

25. Przeto rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Którzy ze krwią jadacie, a oczy wasze podnosicie do plugastw waszych i krew wylewacie, izali ziemię dziedzictwem posiędziecie?

26. Stanęliście na miejscach waszych, czyniliście obrzydłości, i każdy żonę bliźniego swego mazał, a mieliście dziedzictwem posiędzić ziemię?

27. To rzeczesz do nich: Tak mówi Pan Bóg: Żywię Ja, że co na rozwalinach mieszkają, od miecza polegą, a kto na polu jest, zwierzom dan będzie na pożarcie, lecz którzy są na zamekach i w jaskiniach, morem pomrą.

28. I dam ziemię na pustki i spustoszenie, i ustanie pyszna moc jój; i spustoszeją góry Izraelskie, dlatego niemasz żadnego, ktoby po nich przechodził.

29. A poznają, że Ja Pan, gdy uczynię ziemię ich spustoszoną i pustą dla wszech obrzydłości ich, które czynili.

30. A ty, synu człowieczy! Synowie ludu twego, którzy mówią o tobie podle murów i we drzwiach domowych, i mówią jeden do drugiego, mąż do bliskiego swego rzekąc: Pójdźcie, a posłuchajmy, co za mowa jest wychodząca od Pana,

31. I przychodzą do ciebie, jako gdyby przychodził lud, a siedzą przed tobą lud mój, i słuchają mów twoich; a nie czynią ich, w pieśń ust swoich, obracają je, a za łakomstwem swem serce ich chodzi.

32. A jesteś im jako pieśń muzycka, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewają: i słuchają słów twoich, a nie czynią ich.

33. A gdy przyjdzie, co opowiedziano; (bo oto przychodzi), tedy doznają, że prorok był między nimi.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Słowa Pańskie na niedbale pasterze, którzy tylko o pożytki swe, nie o zbawienie owiec swoich ludu Bożego dbają, chce sam Pan owiec swych szukać: prorocstwo też o Pasterzu Chrystusie Panie, którego obiecuje wzbudzić.

I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

*) Po hebr. — a odwróci się od grzechu swego.

2. Synu człowieczy! prorokuj o pasterzach Izraelskich, prorokuj, a rzeczesz pasterzom: To mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraelskim, którzy paśli samych siebie! izali trzód nie paśa pasterzowie?

3. Mlekoście jadali a wełnąście się przyodziewali, a co tłustego było, zabijaliście, a trzody mojej nie paśliście.

4. Co niemocnego było, nie posilaliście, a co chorego, nie leczyliście, co połamanego było, nie powiazaliście, a co się oderwało, nie przywiedliście, a co było zginęło, nie szukaliście, aleście z surowością rozkazowali im i z mocą.

5. I rozproszyły się owce moje dlatego, że nie było pasterza, i stały się na pożarcie wszech zwierzów polnych, i rozpierzchnęły się.

6. Błądziły trzody moje po wszystkich górach, i po każdym pagórku wysokim i po wszem obliczu ziemi rozproszyły się trzody moje, a nie był, ktoby szukał, nie było, mówię, ktoby szukał.

7. Przeto, pasterzowie! słuchajcie słowa Pańskiego.

8. Żywię Ja, mówi Pan Bóg, za to że trzody moje stały się łupiestwem, i owce moje stały się na pożarcie wszech zwierzów polnych, że nie było pasterza; (bo nie szukali pasterzowie moi trzody mojej:) ale pasterzowie samych siebie paśli, a trzód moich nie paśli.

9. Przeto, pasterzowie! słuchajcie słowa Pańskiego.

10. To mówi Pan Bóg: Oto Ja sam na pasterze, będę szukał trzody mojej z rąk ich, i uczynię, że przestaną, aby więcej nie paśli trzody, i aby nie paśli więcej pasterzowie samych siebie: a wyzwolę trzodę moję z gęby ich, i nie będzie im dalej strawą.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je.

12. Jako nawiedza pasterz trzodę swoją w dzień, gdy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje i wybawię je ze wszech miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury.

13. I wywiodę je z narodów i zgro-

madzę je z ziem i przywiodę je do ziemi ich, i będę je paść po górach Izraelskich, nad strumieniami i na wszech mieszkaniach ziemi.

14. Na pastwiskach najobfitszych paść je będę, a po górach wysokich Izraelskich będę pastwiska ich: tam będą odpoczywać w trawach zielonych, a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich.

15. Ja będę paść owce moje a Ja im dam leżeć, mówi Pan Bóg.

16. Co było zginęło, szukać będę, i co się było oderwało, przywiodę, co było połamano, pozwiężuję, co było chore, zmocnię, a co tłuste i mocne, strzedz będę a będę je paść w sadzie.

17. A wy, trzody moje! to mówi Pan Bóg: Oto Ja rozsądzam między bydłciem a bydłciem, baranów i kozłów.

18. Aza wam nie dosyć było, paść się na dobrej paszy? żeście jeszcze i ostatki pasze waszej podeptali nogami swemi? a gdyście czystą wodę pili, ostatekeście nogami swemi macili?

19. A owce moje tem, co było podeptano nogami waszemi, tem się pasły, a co nogi wasze pomąciły, to pijały.

20. Przeto to mówi Pan Bóg do was: Oto Ja sam sędzę między bydłciem tłustem a chudem;

21. Za to, żeście boki i plecami trącali, a rogami waszymi rzucaliście wszystkie niemocne bydłeta, aż się precz rozpierzchnęły:

22. Wybawię trzodę moję, i nie będzie dalej łupiestwem, a rozsądzę między bydłciem a bydłciem.

23. I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie paść, sługę mego Dawida: on je paść będzie i on im będzie pasterzem. Joan. 1, 45. — 10, 11. Isai. 40, 18. Dan. 9, 24. Osee. 3, 5.

24. A Ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem wpośrodku ich. Ja Pan mówiłem.

25. I uczynię z nimi przymierze pokoju, i uczynię, że ustaną bestye złe z ziemi: a ci, którzy mieszkają na puszczy, bezpiecznie będą spać w lesiach.

26. I postawię je około pagórku mego błogosławieństwem: i spuszczać

będę deszcz czasu swego: deszcze błogosławieństwa będą.

27. I da drzewo polne owoc swój, a ziemia wydawać będzie urodzaj swój, i będą w ziemi swój bez bojaźni, a poznają, że Ja Pan, gdy połamię łańcuchy jarzma ich, a wyrwę je z ręki rozkazujących im.

28. I nie będą więcej łupiestwem narodów, ani pożrą ich bestye ziemie; ale będą mieszkać bezpiecznie bez żadnego strachu.

29. I wzbudzę im plód mianowany, a nie będą więcej umniejszeni głodem w ziemi, ani poniosą więcej sromoty narodów.

30. I poznają, że Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud mój, dom Izraelów, mówi Pan Bóg.

31. A wy trzody moje, trzody państwa mego, ludzie jesteście, a Ja Pan Bóg wasz, mówi Pan Bóg.

Joan. 10, 11.

ROZDZIAŁ XXXV.

Proroctwo o skażeniu góry Seir i miast jój dla utrapienia ludu Bożego.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! postaw oblicze swe przeciw górze Seir i będziesz prorokował o niej, i rzeczesz jój:

3. To mówi Pan Bóg: Oto Ja do ciebie, góro Seir! a wyciągnę rękę moję na cię i uczynię cię spustoszoną i pustą.

4. Miasta twoje zburzę, a ty pustą będziesz, a poznasz, że Ja Pan.

5. Dlatego żeś była nieprzyjacielem wiecznym, i zawarłaś syny Izraelowe w rękach miecza, czasu ich utrapienia, czasu nieprawości ostatecznej,

6. Przeto żywie Ja, mówi Pan Bóg, że cię podam krwi, a krew cię gonić będzie; a gdy krwie nienawidzisz, krew cię gonić będzie.

7. I uczynię górę Seir spustoszoną i pustą i zniosę z niej idącego i wracającego się.

8. I napełnię góry jój pobitymi jój: na pagórkach twoich i na dolinach twoich i na potokach pobici mieczem polega.

9. Na pustki wieczne dam cię, a w mieściech twoich mieszkać nie będą: a poznacie, że Ja Pan Bóg.

10. Dlatego, żeś rzekła: Dwa narody i dwie ziemie moje będą, i dziedzictwem je posiędę, gdyż tam był Pan:

11. Przetoż żywie Ja, mówi Pan Bóg, że uczynię według gniewu mego i według zawiści twój, którąś czyniła nienawidząc ich: a będę znajomy przez nie, gdy cię sądzić będę.

12. A poznasz, że Ja Pan słyszałem wszystkie hańby twoje, któreś mówiła o górach Izraelskich, rzekąc: Spustoszały, nam na pożarcie dane są.

13. I powstaliście na mię usta swemi i uwłaczaliście przeciw mnie słowem swemi, Jam słyszał.

14. To mówi Pan Bóg: Z weselem wszystkiej ziemie w pustynią cię obróce.

15. Jakoś się weseliła nad dziedzictwem domu Izraelowego, że było rozproszone, tak uczynię tobie: spustoszoną będziesz, góro Seir! i wszystka Idumea. A poznają, że Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Obiecuje Pan lud swój Izraelski do ziemie swój nawrócić i rozmnożyć, obiecuje zgromadzenie czystą wodą obmyć, którą znaczy Chrystus święty, i dać ducha nowego.

A ty, synu człowieczy! prorokuj na góry Izraelskie, a rzeczesz: Góry Izraelskie! słuchajcie słowa Pańskiego.

2. To mówi Pan Bóg: Przeto że rzekł nieprzyjacieli o was: Héj! wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo,

3. Przeto prorokuj a mów: To mówi Pan Bóg: Dlatego, żeście spustoszone i podeptane wokoło i stałyście się dziedzictwem innym narodom i przyszłyście na wargę języka i hańbę ludu:

4. Przeto, góry Izraelskie! słuchajcie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg góróm i pagórkom, potokom i dolinom i puszczom, obalinom i miastom opuszczonym, które zburzone są, i wysmiane od innych narodów okolicznych.

5. Przeto to mówi Pan Bóg, że w ogniu rzewności mojej mówiłem o innych narodziech i o wszystkiej Idumei, którzy dali ziemię moję sobie za dziedzictwo z weselem i ze wszego serca i z umysłu, i wyrzucili ją, aby spustoszyli.

6. Przeto prorokuj na ziemię Izraelską i rzeczesz górcom i pagórkom, wierzchom gór i dolinom: To mówi Pan Bóg: Oto Ja w rzewności mojej i w zapalczywości mojej mówię, dlatego zelżenie narodów nosiliście.

7. Przeto tak mówi Pan Bóg: Jam podniósł rękę, aby narodowie, którzy około was są, sami swą sromotę nosili.

8. A wy, góry Izraelskie! gałązki swe wypuszczajcie a owoc wasz przynosiście ludowi memu Izraelskiemu; bo blisko jest, żeby przyszedł.

9. Bo owo Ja do was, a nawrócę się do was, i będą was orać i przyjmiecie siew.

10. I rozmnożę w was ludzie i wszystek dom Izraelski, i będą mieszkać w mieściech, a miejsca obalone naprawione będą.

11. I napelnię was ludźmi i bydlęm, i rozmnożą się i urosną: i osadzę was jako z przodku i obdarzę większymi dobrami, niżliście mieli z pierwu, a poznacie, że Ja Pan.

12. I przywiędę na was ludzie, lud mój Izraelski, i dziedzictwem was posiada: i będiesz im dziedzictwem i nie przydasz więcej być bez nich.

13. To mówi Pan Bóg: Za to, że mówią o was: Pożeraczką ludzi jesteś i dawiącą naród swój:

14. Przeto nie będiesz więcej jeść ludzi i narodu swego nie będiesz dalej zabijać, mówi Pan Bóg.

15. A nie dam w tobie więcej słyszeć sromoty od narodów, i hańby od ludzi nie poniesiesz i narodu twego więcej nie utracisz, mówi Pan Bóg.

16. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy! dom Izraelów mieszkali w ziemi swój i zmazali ją drogami swemi i sprawami swemi, wedle nieczystoty miesięcznice była droga ich przedemną.

18. I wylałem rozgniewanie moje na nie dla krwie, którą rozlewali po ziemi, i bałwanami swymi zmazali ją.

19. I rozproszyłem je między narody, a rozwiani są po ziemiach, według dróg ich i wynalazków ich osądziłem je.

20. I weszli do narodów, do któ-

rych weszli, i zmazali imię święte moje, gdy mówiono o nich: Lud to Pański jest, a z ziemię jego wyszli.

Isai. 52, 5. Rzym. 2, 24.

21. I zfolgowałem imieniu świętemu memu, które był zmazał dom Izraelów między narody, do których weszli.

22. Przeto powiesz domowi Izraelowemu: To mówi Pan Bóg: Nie dla was Ja uczynię, domie Izraelów! ale dla imienia mego świętego, któreście zmazali między narody, do którychście weszli.

23. I poświęcę imię moje wielkie, które zmazane jest między narody, któreście zmazali w pośrodku ich, aby poznali narodowie, że Ja Pan, mówi Pan zastępów, gdy się poświęcę wami przed nimi.

24. Bo zabiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem i przywiędę was do ziemi waszej.

25. I wyleję na was wodę czystą, i będziecie oczyszczeni od wszech nieczystót waszych, i od wszech bałwanów waszych oczyszczę was.

26. I dam wam serce nowe i ducha nowego położę wpośród was, a wyjmę serce kamienne z ciała waszego i dam wam serce mięsne.

27. A Ducha mego położę wpośrodku was, a uczynię, żebyście w przykazaniach moich chodzili i sądów moich strzegli i czynili.

28. I będziecie mieszkac w ziemi, którąm dał ojcom waszym, i będziecie mi ludem, a Ja wam będę Bogiem.

29. I zbawię was wszech nieczystót waszych, a przyzwieję zboża i rozmnożę je, a nie włożę na was głodu.

30. I rozmnożę owoc drzew i urodzaje polne, żebyście nie nosili więcej hańby głodu między narody.

31. I wspomniecie na drogi wasze złościwe i na sprawy niedobre, i omierzną wam nieprawości wasze i niecnoty wasze.

32. Nie dla was Ja uczynię, mówi Pan Bóg, niech wam wiadomo będzie, wstydzajcie się a sromajcie się za drogi wasze, domie Izraelów!

33. To mówi Pan Bóg: W dzień, którego was oczyszczę ze wszech nieprawości waszych, a uczynię, że będą

mieszkać w mieściech, i znowu zbuduję rozwaliny:

34. A ziemia spustoszała będzie sprawiona, która była pierwój spustoszona przed oczyma każdego podróżnego,

35. Rzekną: Ziemia ona niesprawna stała się jako ogród rozkoszny, a miasta puste opuszczone i wywrócone usiadły obrotne.

36. I poznają narodowie, którzykolwiek zostaną około was, że Ja Pan zbudowałem rozwalone i nasadziłem niesprawione: Ja Pan mówiłem i uczyniłem.

37. To mówi Pan Bóg: Jeszcze w tem najdą mię dom Izraelów, że im uczynię, rozmnożę je jako trzodę ludzi.

38. Jako trzodę świętą, jako trzodę Jeruzalem na święta uroczyste jego, tak będą miasta spustoszone napełnione trzodami ludzi: a poznają, że Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXXVII.

O pospolitem wskrzeszeniu w dzień sądu, o dwu drzewach, których spojenie znaczy dwu ludu zjednoczenie.

Stała się nademną ręka Pańska, i wyprowadził mię w duchu Pańskim i postawił mię wpośród pola, które było pełne kości.

2. I obwiódł mię po nich wokoło, a było ich bardzo wiele po polu i bardzo suchych.

3. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: Panie Boże, ty wiesz.

4. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach, i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego!

5. To mówi Pan Bóg tym kościom: Oto Ja wpuszczę w was ducha, i żyć będziecie.

6. I dam na was żyły i uczynię, że porośnie na was mięso, a powlokę was skórą i dam wam ducha, i żyć będziecie a poznacie, że Ja Pan.

7. I prorokowałem, jako mi był rozkazał, i stał się szum, gdym ja prorokował, a oto poruszenie, i przystąpiły kości do kości, każda do stanu swego.

8. I ujrzałem, a ono po nich żyły i ciało wstąpiło, i rozciągnęła się na nich skóra po wierzchu: a ducha nie miały.

9. I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy! a rzeczesz do ducha: To mówi Pan Bóg: Od czterech wiatrów przyjdź duchu! a natchnij te pobite, a niech ożyją.

10. I prorokowałem, jako mi był rozkazał, i przyszedł w nie duch, a ożyły i stanęły na nogach swych, wojsko wielkie bardzo wielce.

11. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! kości te wszystkie są dom Izraelski. Oni mówią: Wyszły kości nasze, i zginęła nadzieja nasza, i jesteśmy odcięci.

12. Przeto prorokuj, a mów do nich: To mówi Pan Bóg: Oto Ja otworzę groby wasze a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój! i wwiode was do ziemi Izraelskiej.

13. A poznacie, że Ja Pan, gdy otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój!

14. I gdy dam ducha mego w was, i gdy ożywiecie, i gdy wam dam odpoczynąć w ziemi waszj, a doznacie, że Ja Pan mówiłem i uczyniłem, mówi Pan Bóg.

15. I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

16. A ty, synu człowieczy! weźmij sobie drewno jedno, a napisz na niem: Judy i synów Izraelowych, towarzyszów jego; i weźmij drewno drugie, a napisz na nim: Józefowi, drzewu Ephraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelowemu i towarzyszom jego.

17. I złóż je jedno do drugiego sobie w jedno drewno, i będą na zjednoczenie w ręce twójj.

18. A gdy rzeką do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to znaczyysz?

19. Będiesz mówił do nich: To mówi Pan Bóg: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Ephraim, i pokolenia Izraelowe, które z nim są złączone, i dam je wespół z drewnem Judy i uczynię je drewnem jednym, i będą jedno w ręce jego.

20. A będą drewna, na których napiszesz w ręce twójj, przed ich oczyma.

21. I rzeczesz do nich: To mówi

Pan Bóg: Oto Ja wezmę syny Izraelowe z pośrodku narodów, do których zaszli, i zgromadzę je zewsząd, a przywiodę je do ziemie ich.

22. I uczynię je narodem jednym w ziemi na górach Izraelskich, i król jeden będzie wszystkim rozkazujący, a nie będą dalej dwa narodowie, ani się więcej dzielić będą na dwoje królestwo.

Joan. 10, 19.

23. Ani się więcej mazać będą bałwany swymi i obrzydłościami swemi i wszemi nieprawościami swemi; i wybawię je ze wszech mieszkań, na których grzeszyli, i oczyszczę je, i będą mi ludem, a Ja im będę Bogiem.

24. A sługa mój Dawid królem nad nimi, i pasterz jeden będzie ich wszystkich, w sądziech moich chodzić będą i przykazania mego przestrzegać i czynić je będą.

Isai. 40, 11. Jerem. 23, 5. Dan. 9, 25. Joan. 1, 45.

25. I będą mieszkać na ziemi, którąm dał śludze memu Jakóbowi, w której mieszkali ojcowie wasi: i będą na niej mieszkać sami i synowie ich i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, książęciem ich na wieki.

26. I uczynię z nimi przymierze pokoju, przymierze wieczne będzie im, i ugruntuję je i rozmnożę i dam świątynię moję w pośrodku ich na wieki.

Joan. 12, 34. Psal. 109, 4. — 106, 2.

27. I będzie przybytek mój między nimi, a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

28. I poznają narodowie, że Ja Pan poświęcający Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośrodku ich na wieki.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Gdy już będą synowie Izraelscy bezpiecznie mieszkać w ziemi swęj po przywiedzeniu z niewoli, w ostateczne dni przywiedzie Pan na nie Gog króla z wielkim wojskiem, ale i tego z jego wojskiem wielką porażkę zaś zetrze a zniszczy.

I stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy! postaw oblicze swe przeciw Gog, ziemi Magog, książęciu głowy Mosoch i Thubal, a prorokuj o nim.

Apoc. 20, 7.

3. I rzeczesz do niego: To mówi Pan Bóg: Oto Ja do ciebie, Gog, książęcia głowy Mosoch i Thubal.

4. I będę cię obracał i włożę wędzidło na czeluści twoje, i wywiodę cię i wszystko wojsko twoje, konie i jezdne, ubrane w pancerze wszystkie, mnóstwo wielkie porywających kopiją i tarcz i miecze.

5. Persowie, Etyopianie i Lybianie z nimi, wszyscy z tarczami i w przyłbicach.

6. Gomer i wszystkie hufy jego, dom Thogormy, strony północne, i wszystka siła jego i narodowie mnoży z tobą.

7. Spraw się a zgotuj się i wszystko mnóstwo twoje, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie.

8. Po długim czasie nawiedzony będziesz w ostateczne lata wnidziesz do ziemie, która się wróciła od miecza, a zebrana jest z ludzi mnogich na góry Izraelskie, które były puste ustawicznie: ta z narodów jest niewiedzioną, i będą mieszkać w niej bezpiecznie wszyscy.

9. A wstępując jako burza przydziesz i jako obłok, abyś zasłonił ziemie, ty i wszystkie hufy twoje i narodów wiele z tobą.

10. To mówi Pan Bóg: Onego dnia wstąpią mowy na serce twoje, i umyślisz myśl bardzo złą.

11. I rzeczesz: Wtargnę do ziemie bez muru, przyjdę na spokojne a mieszkające bezpiecznie: ci wszyscy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają:

12. Abyś zdierał łupy i przypadał na korzyści, abyś ściągnął rękę twoję na te, którzy spustoszeni byli, a potem przywróćeni, i na lud, który jest zebrany z narodów, który począł posiadać i być obywatelem środka ziemie.

13. Saba i Dedan i kupcy Tharsys i wszyscy lwi jej rzeką tobie: Izali na branie łupów ty idziesz? Oto na rozchwytywanie korzyści zebrałeś mnóstwo twoje, abyś zabrał srebro i złoto i wyniósł statek i majątność, a żebyś złupił łupy niezliczone.

14. Przeto prorokuj, synu człowieczy! a mów do Gog: To mówi Pan Bóg: Aza nie onego dnia, gdy będzie mieszkał lud mój Izraelski bezpiecznie, wiedzieć będziesz?

15. I przyjdiesz z miejsca twego, z stron północnych, ty i naródów wiele z tobą, wsiadający na konie wszyscy, lud wielki i wojsko gwałtowne.

16. I przyciągniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś pokrył ziemię. W ostateczne dni będzie, i przywiodę cię do ziemie mojej, żebyś mię poznali narodowie, gdy będę poświęcon w tobie przed oczyma ich, o Gog!

17. To mówi Pan Bóg: Tyś tedy jest on, o którymś mówił czasów dawnych w ręce sług moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali we dni onych czasów, żeś mię miał przywieść na nie.

18. I będzie w on dzień, w dzień przyjścia Gog na ziemię Izraelską, mówi Pan Bóg, wstąpi rozniewanie moje w zapalczywość moją,

19. A w rzewności mojej, w ogniu gniewu mego mówiłem; bo dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej.

20. I poruszą się od oblicza mego ryby morskie i ptastwo powietrzne i zwierzę polny i wszelki płaz, który się rusza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi, i poprzewracają się góry i poupadają płoty, i każdy mur na ziemię upadnie.

Matth. 24, 29. Luc. 21, 25.

21. I zwołam przeciwko niemu ze wszystkich gór moich miecz, mówi Pan Bóg, miecz każdego obróci się na brata jego.

22. A osądzę go morem i krwią i deszczem gwałtownym i kamieniem wielkiem, ogniem i siarką dżdżyć będę nań i na wojsko jego i na naródów wiele, które są z nim.

23. I uwielmożę się i poświęcę się a znajomy będę przed oczyma wielu narodów, i poznają, żeś Ja Pan.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O zabiciu króla Goga i Magoga, do których ścierwów zleci się ptastwo i zbieży zwierzę, téż i o nawróceniu ludu z niewoli.

A ty, synu człowieczy! prorokuj przeciw Gog, i rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Owo Ja do ciebie, Gog, ksiądzca głowy Mosoch i Thubal.

2. I obracać cię będę i wywiodę cię i uczynię, że wyciągniesz z stron

północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie.

3. I wytrącę łuk twój z lewej ręki twojej, i strzały twoje z prawej ręki twęj wyrzucę.

4. Na górach Izraelskich upadniesz, ty i wszystkie hufy twoje, lud twój, który jest z tobą: zwierzo, ptakom i wszym latającym i zwierzowi ziemskiemu dałem cię na pożarcie.

5. Na obliczu pola upadniesz; bom Ja rzekł, mówi Pan Bóg.

6. I puszcę ogień na Magog i na te, którzy mieszkają na wyspach bezpieczne, a poznają, żeś Ja Pan.

7. A imię święte moje oznajmię w pośrodku ludu mego Izraelskiego, a nie zmażę więcej imienia mego świętego, i poznają narodowie, żeś Ja Pan, Święty Izraelski.

8. Oto przyszedł i stało się, mówi Pan Bóg, tenci jest dzień, o którymś mówił.

9. I będą wychodzić obywatele z miast Izraelskich, i palić będą i spalać oręż, tarcz i drzewca, łuk i strzały i kije ręczne i włócznie, będą je palić ogniem siedm lat.

10. A nie będą nosić drew z pola, ani rąbać z lasów; bo oręż palić będą ogniem, a złupią te, którym byli łupem, i rozechwycą rozechwytać swe, mówi Pan Bóg.

11. I będzie onego dnia, dam Gog miejsce mianowane za grób w Izraelu, dolinę podróźnych na wschód morza, która uczyni, że się zdumieją i mijający: a pogrzebią tam Gog i wszystkie zgraje jego, i będzie nazwana doliną mnóstwa Gog.

12. A pogrzebią je dom Izraelów, aby oczyścili ziemię przez siedm miesięcy.

13. A pogrzenie go wszystkich lud ziemie, i będzie im sławny dzień, którem się wstawili, mówi Pan Bóg.

14. I mężę ustawiczne postanawiać będą, przeglądające ziemię, którzyby grzebli i szukali tych, którzy byli pozostali na obliczu ziemi, aby ją oczyścili, a po siedmi miesiącach szukać poczną.

15. I obejdą przechodzący po ziemi, a ujrawszy kość człowieka, postawią pod nią słup, aż ją pogrzebią grobarze w dolinie mnóstwa Gog.

16. A imię miasta Ammona, i oczyszczą ziemię.

17. A tak ty, synu człowieczy! to mówi Pan Bóg: Mów wszemu latającemu i wszystkim ptakom i wszemu zwierzowi polnemu: Zejdźcie się, spieszcie się, zbieżcie się zewsząd na rzeź moje, którą Ja wam rzeżę, rzeź wielką na górach Izraelskich, żebyście jedli mięso a krew pili.

18. Mięso moczarów jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie, baranów i jagniąt i kozłów i byków i karmnych i wszech tłustych.

19. I najecie się tłustości do sytości, a pić będziecie krew do upicia z rzezi, której Ja narzeżę wam.

20. I nasycicie się u stołu mojego koni i jezdnych mocnych i wszech mężów walecznych, mówi Pan Bóg.

21. I położę sławę moję między narody, i ujrzą wszyscy narodowie sąd mój, którym uczynił, i rękę moję, którąm na nie włożył.

22. A poznają domy Izraelów, że Ja Pan, Bóg ich, ode dnia onego i napotem.

23. I poznają narodowie, że w nieprawości swój był poiman dom Izraelów, dlatego że mię opuścili: i zakryłem oblicze moje od nich i poadałem je w ręce nieprzyjaciół, i wszyscy polegli od miecza.

24. Według nieczystoty ich a złości uczyniłem im i zakryłem oblicze moje od nich.

25. Przeto to mówi Pan Bóg: Teraz przywrócę poimanie Jakóbowe i zmiłuję się nad wszystkim domem Izraelowym i wezmę rzekwniwość dla imienia mego świętego.

26. I poniosą sromotę swą i wszelaki występki, którym występowali przeciwko mnie, gdy mieszkać będą w ziemi swój bezpiecznie, nikogo się nie bojąc:

27. A gdy je wrócę z narodów a zgromadzę je z ziem nieprzyjaciół ich, a poświęcon będę w nich przed oczyma wielu narodów;

28. I poznają, że Ja Pan, Bóg ich, przeto że Ja je przeniósł do narodów i zebrał je do ziemi ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich.

29. I nie zakryję więcej oblicza

mego od nich, dlatego że Ja wyłać ducha mego na wszystek dom Izraelów, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XL.

Okazał Pan prorokowi męża, który rozmierzał miasto Jeruzalem, wzdłuż i wszerz mury, domy, kościoły, ołtarze, stoły i wszystko, co potrzebnego, oznajmując mu przyszłe miasto tego zbudowanie.

Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku potem, jako zburzone jest miasto, tegóż samego dnia stała się nademną ręka Pańska, i przywiódł mię tam.

2. W widzeniach Boskich przywiódł mię do ziemi Izraelskiej i zostawił mię na górze bardzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta leżącego ku południu.

3. I wwiódł mię tam, a oto mąż, którego kształt był jako kształt miedzi, a sznur liny w ręce jego i trzcina miary w ręce jego, a stał w bramie.

4. I mówił do mnie tenże mąż: Synu człowieczy! patrz oczyma swemi, i uszyna swemi słuchaj, a przyłóż serce swe do wszystkiego, co Ja ukazę tobie; bo, abyć to ukazano, jesteś tu przywiedzion, oznajmij wszystko, co ty widzisz, domowi Izraelowemu.

5. A oto mur zewnątrz około domu wszędy, a w ręce męża trzcina miary na sześć łokci i na dłoni, i zmierzył szerokość budowania trzcina jedną, wysokość też trzcina jedną.

6. I przyszedł do bramy, która patrzała ku drodze wschodniej, i wstąpił po wschodach jej i wymierzył próg bramy trzcina jedną wszędy, to jest próg jeden trzcina jedną na szerzą.

7. I komorę trzcina jedną na dłuży, a trzcina jedną na szerzą, a między komorami pięć łokci.

8. A próg bramy wedle przysionka bramy wewnątrz trzcina jedną.

9. I wymierzył przysionek bramy na ośm łokci, a czoło jego na dwa łokcie, a przysionek bramy był wewnątrz.

10. A komory bramy ku drodze wschodniej, trzy złąd, a trzy zonąd, miara jedna trzech, i miara jedna czoł z obu stron.

11. I wymierzył szerzą progu bramy dziesięć łokci, a dłużą bramy trzysta łokci.

12. A kraj przed komorami na jeden łokieć, a łokieć drugi końca z obu stron, a komory na sześć łokci były ztąd i z owąd.

13. Mierzył też bramę od dachu komory aż do dachu jój, szerokość na dwadzieścia i pięć łokci, drzwi przeciw drzwiom.

14. I uczynił czoła na sześćdziesiąt łokci, a u czoła sień bramy zewsząd wokoło.

15. A przed obliczem bramy, która przychodziła aż do oblicza przysionka bramy wewnętrznej, pięćdziesiąt łokci.

16. I okna pochodziste w komorach, i w czołach ich, które były wewnątrz bramy, zewsząd wokoło, także też były w przysionkach okna wokoło wewnątrz, a przed czołami malowanie palm.

17. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej, a oto skarbnice i tło położone kamieniem w sieni wokoło, trzydzieści skarbnice wokoło tła.

18. A tło na czele bram według długości bram było na dole.

19. I wymierzył szerokość od oblicza bramy niższej aż do czoła sieni wewnętrznej z nadworza, sto łokci na wschód i na północ.

20. Bramę też, która patrzyła ku drodze północnej sieni zewnętrznej, wymierzył tak na dłużej jako i na szerzej.

21. I komory jój trzy ztąd, a trzy zonąd, i czoło jój i przysionek jój według miary bramy pierwszej, pięćdziesiąt łokci dłużą jój, a szerzą dwadzieścia i pięć łokci.

22. A okna jój i przysionek i rzeźbienia według miary bramy, która patrzyła na wschód, a na siedm stopniów było wstępowanie do niej, a przysionek przed nią.

23. A brama sieni wewnętrznej przeciw bramie północnej i wschodniej, i wymierzył od bramy aż do bramy sto łokci.

24. I wywiódł mię na drogę południową, a oto brama, która patrzyła na południe, i zmierzył czoło jój i przysionek jój wedle miar wyższych.

25. I okna jój i przysionki wokoło, jako inne okna, pięćdziesiąt łokci wzdłuż, a w szerz dwadzieścia i pięć łokci.

26. A siedmią stopniów wstępowano na nią, a przysionek przede drzwiami jój, i palmy wyrzeźbane były, jedna ztąd, a druga zonąd, na czele jój.

27. I brama sieni wewnętrznej na drodze południowej, i wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowej sto łokci.

28. I wwiódł mię do sieni wewnętrznej do bramy południowej i wymierzył bramę według miar wyższych.

29. Komorę jój i czoło jój i przysionek jój temiż miarami, i okna jój i przysionek jój wokoło pięćdziesiąt łokci wzdłuż, a wszędy dwadzieścia i pięć łokci.

30. A przysionek wokoło na dłużej dwadzieścia i pięć łokci, a na szerz pięć łokci.

31. A przysionek jój ku sieni zewnętrznej, a palmy jój na czele, i ośm stopniów było, którymi wstępowano do niej.

32. I wwiódł mię do sieni wewnętrznej drogą wschodnią i wymierzył bramę wedle miar przerzeczonych.

33. Komorę jój i czoło jój i przysionek jój, jako wyżej, i okna jój i przysionki jój wokoło na dłużą pięćdziesiąt łokci, a na szerzą dwadzieścia i pięć łokci.

34. A przysionek jój, to jest sieni zewnętrznej, a palmy wyrzeźbane na czele jój ztąd i zonąd: a po ośmi stopniach wstępowanie na nią.

35. I wwiódł mię do bramy, która patrzyła na północ, i wymierzył według miar wyższych.

36. Komorę jój i czoło jój i przysionek jój i okna jój wokoło, na dłużą pięćdziesiąt łokci, a na szerzą pięć i dwadzieścia łokci.

37. A przysionek jój patrzył ku sieni zewnętrznej, i rycie palm na czele jój ztąd i zowąd, a po ośmi stopniach wstępowanie do niej.

38. A przy każdej skarbnicy drzwi na czołach bram: tam omywano całopalenie.

39. A w przysionku bramy dwa stoły po jednej, a dwa stoły po

drugiej stronie, aby ofiarowano na nich całopalenia i za grzech i za występ.

40. A przy boku zewnętrznym, który wstępuje do drzwi bramy, która jest ku północy, dwa stoły, a przy drugiej stronie przed przysionkiem bramy dwa stoły.

41. Cztery stoły ztąd, a cztery stoły zonąd, po bokach bramy ośm stołów było, na których ofiarowano.

42. A cztery stoły do całopalenia z kamienia kwadratowego uczynione, wzdłuż na półtora łokcia i wszcz na półtora łokcia, a na zwyż łokieć jeden: na którychby kładziono naczynie, którem ofiarują całopalenie i ofiarę.

43. A kraje ich na jedną dłoń zakrzywione wewnątrz, a na stołach mięso na ofiarę.

44. A przed bramą wewnętrzną komory śpiewaków w sieni wewnętrznej, która była w boku bramy patrząc na północy, a oblicza ich ku drodze południowej: jedna przy boku bramy wschodniej, która patrzyła ku drodze północnej.

45. I rzekł do mnie: Ta komora, która patrzy ku drodze południowej, będzie kapłańska, którzy strzegą na straży kościelnej.

46. A komora, która patrzy ku drodze północnej, będzie dla kapłanów, którzy strzegą służby ołtarzowej. Ci są synowie Sadok, którzy przystępują z synów Lewi do Pana, aby mu służyli.

47. I wymierzył sieni na dłużą sto łokci i na szerzą sto łokci, na cztery granie, i ołtarz przed kościołem.

48. I wwiódł mię do przysionku kościelnego, a wymierzył przysionek pięć łokci ztąd, a pięć łokci zonąd, a szerokość bramy trzy łokcie ztąd, a trzy łokcie zonąd.

49. Długość zaś przysionku dwańście łokci, a szerokość jedenaście łokci, a po ośmi stopniach wstępowano do niej, a słupy były na czołach, jeden ztąd, a drugi zonąd.

ROZDZIAŁ XLI.

O wymierzeniu kościoła, sieni, świątynie świętszej i wszcz innych rzeczy ku kościołowi należących.

I wwiódł mię do kościoła, i zmierzył czoła, sześć łokci wszcz ztąd,

a sześć łokci zonąd, szerzą przybytku.

2. A szerokość bramy dziesięć łokci była, a boki bramy pięć łokci ztąd, a pięć łokci zonąd, i wymierzył długości jego czterdzieści łokci, a szerokości dwadzieścia łokci.

3. A wszedłszy wewnątrz wymierzył na czele bramy dwa łokcie, a bramy na sześć łokci, a szerokość bramy siedm łokci.

4. I zmierzył długość jego dwadzieścia łokci a szerokości jego dwadzieścia łokci przed obliczem kościoła, i rzekł do mnie: To jest święte świętych.

5. I wymierzył ścianę domu sześć łokci, a szerokość boku cztery łokcie zewsząd około domu.

6. A boki, bok do boku, dwakroć trzydzieści i trzy, a były wychodzące, któreby wchodziły przez ścianę domu na bokach wokoło, żeby dzierżały a nie dotykały się ściany kościelnej.

7. A plac był w okrąg wstępujący wzgórze kręconym wschodem, a na salę kościelną prowadził wokoło, przeto szerszy był kościół wzgórze, a tak ze spodku chodzono ku górze na środek.

8. I widziałem w domu wysokość wokoło i założone boki pod miarą trzeiny na sześć łokci.

9. A szerokość ściany pobocznej zewnątrz pięć łokci, i był wewnętrzny dom w bokach domowych.

10. A między skarbnicami szerokości dwadzieścia łokci około domu zewsząd.

11. A drzwi boku na modlitwę, drzwi jedne ku drodze północnej, a drzwi jedne ku drodze południowej, a szerokość miejsca na modlitwę pięć łokci wokoło.

12. A budowanie, które było odłączone i obrócone ku drodze patrząc ku morzu, wszcz siedmdziesiąt łokci, a ściana budowania pięć łokci na szerzą wokoło, a dłuż jej dziewięćdziesiąt łokci.

13. I zmierzył długość domu sto łokci: i budowanie, które było odłączone, i ściany jego wzdłuż sto łokci.

14. A szerokość przed obliczem domu i onego, które było odłączone na wschód, sto łokci.

15. I zmierzył długość budowania przeciw onemu, które było odłączone na zadzie, ganki z obu stron na sto łokci: i kościół wewnętrzny i przysionki sieni.

16. Progi i okna pochodziste, i ganki wokoło po trzech stronach przeciwko progu każdego, i położone drzewem wokoło, w okrąg, od ziemi aż do okien, a okna zamknięte nade drzwiami,

17. I aż do domu wewnętrznego i z nadworza po każdej ścianie wokoło, wewnątrz i zewnątrz podług miary.

18. I uczynione Cheruby i palmy, a palma między Cherubem a Cherubem, a dwoje oblicze miał Cherub.

19. Oblicze człowieka podług palmy z tej strony, a oblicze lwie podług palmy z drugiej strony, wyrażone po wszystkim domu wokoło.

20. Od ziemi aż do wierzchu drzwi Cherubim i palmy wyrażone były na ścianie kościelnej.

21. Próg na cztery granie, a oblicze świątyni wejście przeciwko wejściu.

22. Ołtarza drzewianego wysokość na trzy łokcie, a długość jego na dwa łokcie, a węgly jego i długość jego i ściany jego drzewiane. I mówił do mnie: Toć jest stół przed Panem.

23. A dwoje drzwi były w kościele i w świątyni.

24. A we dwojgu drzwi z obudwu stron dwoje drzwiczki były, które się spółem zwierzały; bo dwoje drzwi było z obojg strony wrót.

25. A były wybite na samych drzwiach kościelnych Cherubim i rycie palm, jako i na ścianach też były wyrażone, przeto i mięjsze były drzewa na czele przysionku zewnątrz.

26. Nad którymi okna pochodziste, i podobieństwo palm ztąd i zowąd na filarkach przysionku według boków domu i szerokości ścian.

ciw odłączonemu budowaniu i przeciw domowi leżącemu ku północy.

2. Przed obliczem długości sto łokci drzwi północnych, a szerokości pięćdziesiąt łokci.

3. Przeciwko dwudziestu łokci sieni wewnętrznej i przeciw tłu, położonemu kamieniem sieni zewnętrznej, gdzie był ganek złączony z gankiem takim.

4. A przed skarbnicami przechodzenie na dziesięć łokci na szerzą do wnętrzości patrząc drogi na jeden łokieć, a drzwi ich na północy.

5. Gdzie były skarbnice na wierzchu niższe; bo trzymały na sobie ganki, które z nich wychodziły, ze spodnich i ze średnich budowania.

6. Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, jako były słupy w sieniach: przetoż wychadzały ze spodnich i ze średnich od ziemi pięćdziesiąt łokci.

7. A ganek wokoło podług skarbnic, które były na drodze sieni zewnętrznej przed skarbnicami, długość jego pięćdziesiąt łokci.

8. Bo długość była skarbnic sieni zewnętrznej pięćdziesiąt łokci, a długość przed obliczem kościoła sto łokci.

9. A pod skarbnice one było wchodzenie od wschodu słońca, gdy kto wchodził do nich z sieni zewnętrznej.

10. Na szerokości ganku okrągłej sieni, która była ku drodze wschodniej przed budowaniem osobnem, a były przed budowaniem skarbnice.

11. A droga przed obliczem ich według podobieństwa skarbnic, które były na drodze północnej, według długości ich tak i szerokość ich, i wszystko wejście do nich i podobieństwa i drzwi ich.

12. Według drzwi skarbnic, które były na drodze patrzącej ku wiatru z południa, drzwi na początku drogi, która droga była przed przysionkiem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią.

13. I rzekł do mnie: Skarbnice północne i skarbnice południowe, które są przed budowaniem odłączonym, te są skarbnice święte, w których jadają kapłani, którzy przystępują do Pana do świątyni świętych: tam będą kłaść święte świętych i

ROZDZIAŁ XLII.

Opisuje pałace skarbane i inne rzeczy, które się ciągną ku potrzebom kościelnym, jakoby miały być pobudowane.

I wywiódł mię do sieni zewnętrznej drogą wiodącą ku północy, i wwiódł mię do skarbnice, która była prze-

ofiary za grzech i za występ; bo miejsce święte jest.

14. A gdy wnida kapłani, nie wynida z świątyni do sieni zewnętrznej, a tam schowają szaty swe, w których służą; bo święte są, i obloką się w inne szaty, a tak wynida do ludu.

15. A gdy dokonał miar domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która patrzyła ku drodze wschodniej i zmierzył ją zewsząd wokoło.

16. A zmierzył przeciw wiatru wschodniemu trzciną pomiary pięć set trzcin, trzciną pomiary wokoło.

17. I zmierzył też przeciw wiatru północnemu pięć set trzcin trzciną pomiary wokoło.

18. I ku wiatru południowemu wymierzył pięć set trzcin trzciną pomiary wokoło.

19. A ku wiatru zachodniemu wymierzył pięć set trzcin trzciną pomiary.

20. Na cztery wiatry wymierzył mur jęj zewsząd wokoło, długość na pięć set łokci i szerokość na pięć set łokci, dzielącą między świątynią a miejscem ludu pospolitego.

ROZDZIAŁ XLIII.

Widzi prorok wielmożność a chwałę Bożą wchodzącą do kościoła a okazał mu Bóg sposób i wypis kościoła, miarę ołtarza na ofiary i o ofiarach.

I wiódł mię do bramy, która patrzyła na drogę wschodu słońca.

2. A to chwala Boga Irzaelskiego szła drogą wschodową, a głos miała jako głos wód wielkich, a ziemia się świeciła od majestatu jęgo.

3. I widziałem widzenie na kształt widzenia, którem widział, gdy był przyszedł, aby zatracić miasto, a kształt wedle widzenia, którem widział u rzeki Chobar, i padłem na oblicze swoje.

4. A majestat Pański wszedł do kościoła drogą bramy, która patrzyła na wschód słońca.

5. I podniósł mię duch i wwiódł mię do sieni wewnętrznej, a oto pełen był dom chwałą Pańską.

6. I usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż, który stał podług mnie,

7. Rzekł do mnie: Synu człowieczy! miejsce stolice mojej i miejsce stóp nóg moich, gdzie mieszkam w pośrodku synów Irzaelowych na wieki, nie zmażą więcej dom Irzaelski imienia mego świętego, sami i królo-

wie ich, wszeteczeństwy swemi i upadlinami królów swych i wyżynami swemi.

8. Którzy zbudowali próg swój podle progu mego i podwoje swe podle podwojów moich, a mur był między mną a nimi, i zmazali imię święte moje obrzydłościami, które czynili: przetom ję wyniszczył w gniewie moim.

9. A tak teraz niech oddała wszeteczeństwo swe i upadliny królów swych odemnie: a będę mieszkał w pośrodku ich zawsze.

10. A ty, synu człowieczy! ukaż domowi Irzaelskiemu kościół, a niechaj się wstydzą nieprawości swych a niech zmierzają budowanie.

11. A niech się zasromają wszęgo, co czynili: wizerunek domu i budowania tego wyjścia i wchodzenia i wszystko opisanie jęgo i wszystkie przykazania jęgo i wszystek porządek jęgo i wszystkie ustawy jęgo ukaż im, i napiszesz przed ich oczyma, aby strzegli wszystkiego opisania jęgo i przykazania jęgo i czynili ję.

12. Ten jest zakon domu na wierchu góry: Wszystka granica jęgo wokoło jest świątynia świętych, ten tedy jest zakon domu.

13. A te miary ołtarza łokciem najprawdziwszym, który miał łokieć i dłoń: łona jęgo był łokieć i łokieć na szerzą, a granica jęgo aż do kraju jęgo i wokoło dłoń jedna, to też była wysokość ołtarza.

14. A od łona ziemie aż do kraju najniższego dwa łokcie, a szerokości łokieć jeden: a od kraju mniejszego aż do kraju większego cztery łokcie, a szerz na jeden łokieć.

15. A sam Aryel na cztery łokcie, a od Aryela aż ku górze cztery rogi.

16. A Aryel dwanaście łokci wzdłuż, na dwanaście łokci w szerz, czworogranisty i na równe granie.

17. A kraj czternaście łokci na dłuą i czternaście na szerzą na cztery granie jęgo, a korona około niego na pół łokcia, a łono jęgo na łokciu wokoło, a stopnie jęgo obrócone na wschód słońca.

18. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! to mówi Pan Bóg: Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dzień

zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenie i krew wylewano.

19. I dasz kapłanom i Lewitom, którzy są z nasienia Sadok, którzy przystępują do mnie, mówi Pan Bóg, aby mi ofiarowali, cielca z stada za grzech.

20. A wzięwszy ze krwi jego, włożysz na cztery rogi jego i na cztery węgly kraju i na koronę wokoło: i oczyścisz go i poświęcisz.

21. I weźmiesz cielca, który będzie ofiarowan za grzech, a spalisz go na miejscu odłączonem domu za świątynią.

22. A wtórego dnia ofiarujesz kozła kóz niepokalanego za grzech, i oczyśczą ołtarz, jako oczyścili cielcem.

23. A gdy dokonasz oczyszczać jego, ofiarujesz cielca z stada niepokalanego i barana z trzody niepokalanego.

24. I ofiarujesz je przed obliczem Pańskim, i wrzucą kapłani na nie soli i ofiarują je całopaleniem Panu.

25. Siedm dni uczynisz kozła za grzech na każdy dzień, i cielca z stada i barana z bydła niepokalane ofiarować będą.

26. Siedm dni oczyszczać będą ołtarz i ochędożą go i napełnią rękę jego.

27. A wypełniwszy dni, ósmego dnia i dalej uczynią kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, i co za pokój ofiarują; a będę wam miłościw, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XLIV.

O bronie zamkniętej, o zakazaniu, aby obcy człowiek nie wchodził do kościoła, o kapłanach i Lewitach, co za obyczajów mają używać.

I obrócił mię ku drodze bramy świątyni zewnętrznej, która patrzała na wschód słońca, a była zamknięta.

2. I rzekł Pan do mnie: Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona, i mąż nie wnidzie przez nią; bo Pan, Bóg Izraelski, wszedł przez nią, i będzie zamknięta

3. Książęciu. Książę samo będzie siedzieć w niej, aby jadło chleb przed Panem: drogą bramy przysionku wchodzić będzie a drogą jej wychodzić.

4. I przywiódł mię drogą bramy

północnej przed oblicze domu, i ujrzałem, ano napełniła chwała Pańska dom Pański, i padłem na oblicze moje.

5. I rzekł do mnie Pan: Synu człowieczy! połóż serce twoje a patrz oczyma twemi i uszyrna twemi słuchaj wszystkiego, co Ja mówię do ciebie o wszystkich Ceremoniach domu Pańskiego i o wszęch zakonach jego, i położysz serce twoje na drogach kościelnych po wszystkich wyjściach świątyni.

6. I rzeczesz do drażniącego mnie domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Mieście dosyć na wszęch złościach waszych, domie Izraelów!

7. Przeto że wwozdicie syny obce, nieobrzezane na sercu i nieobrzezane na ciele, żeby byli w świątyni mojej i mazali dom mój; i ofiarujecie chleby moje, tłustość i krew i łamiecie przymierze moje wszemi złościami waszemi.

8. A nie strzeżliście przykazania świątyni mojej i postawiliście stróżę obrzędów moich w świątyni mojej sami sobie.

9. To mówi Pan Bóg: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wnidzie do świątyni mojej, żaden syn obcy, który jest w pośrodku synów Izraelowych.

10. Ale i Lewitowie, którzy daleko odstąpili odemnie w błędzie synów Izraelskich i zbłądzili odemnie za bałwany swymi i nieśli nieprawość swoją,

11. Będą w świątyni mojej stróżmi i wrótnymi bram domu i sługami domu, oni będą bić całopalenia i ofiary ludu, i oni stać będą przed nimi, aby im służyli.

12. Przeto iż służyli im przed oczyma bałwanów ich i byli domowi Izraelowemu zgorszeniem nieprawości, przeto podniósł rękę moję na nie, mówi Pan Bóg, i poniosą nieprawość swoją.

13. A nie przybliżą się do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański. ani przystąpią do żadnej świątnicy mojej podług świątyni świętych: ale poniosą sromotę swoją i złości swe, które czynili.

14. I poczynię je odźwiernymi domu

na wszelkiéj posłudze jego i na wszystko, co się dzieć będzie w nim.

15. Lecz kapłani i Lewitowie, synowie Sadok, którzy strzegli obrzędów świątynie mojej, gdy bładzili synowie Izraelowi odemnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli i stać będą przed oczyma memi, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi Pan Bóg.

16. Ci wnidą do świątynie mojej, ci téż przystąpią do stołu mego, aby mi służyli i strzegli obrzędów moich.

17. A gdy będą wchodzić do bram sieni wewnętrznej, obloką szaty lniane, a nie wnidzie na nie nic wełnianego, gdy służą w bramach sieni wewnętrznej i wewnątrz.

18. Czapki lniane będą na głowach ich i ubranie płócienne będzie na biodrach ich, a nie będą się opasować w pocie.

19. A gdy wynidą do sieni zewnętrznej do ludu, zewloką szaty swe, w których służyli, i położą je w skarbnicy świątynie a obloką się w inne szaty, a nie poświęcą ludu szatami swemi.

20. Głowy téż swój golić nie będą, ani włosów zapuszczać, ale niech strzygąc przystrzygają głów swoich.

21. I wina niech nie pije żaden kapłan, kiedy ma wniść do sieni wewnętrznej.

22. I wdowy i porzucone niech nie pójmuja za żony, ale panny z nasienia domu Izraelowego; ale i wdowę, która będzie wdową po kapłanie, pójmą.

23. A lud mój uczyć będą, co za różność między rzeczą świętą a splugawioną i między rzeczą czystą a nieczystą, okażą im.

24. A gdy będzie spór, stać będą na sądziech moich i sądzić będą, praw moich i przykazania mego we wszech świętach uroczystych strzedz będą i szabaty moje święcić będą.

25. A do umarłego człowieka nie wnidą, aby się nie zmazali, chyba do ojca i do matki i do syna i do córki i do brata i do siostry, która drugiego męża nie miała, którymi się mazać będą.

26. A gdy będzie oczyszczony, naliczą mu siedm dni.

27. A w dzień wejścia swego do świątynie, do sieni wewnętrznej, aby mi służył w świątyni, ofiaruje za grzech swój, mówi Pan Bóg.

Deut. 18, 1. Num. 18, 20.

28. A nie będą mieć dziedzictwa; Jam dziedzictwo ich, i osiadłości nie dacie im w Izraelu; bom Ja osiadłość ich.

29. Ofiarę i za grzech i za występ oni jeść będą: i każdy ślub w Izraelu ich będzie.

Exod. 22, 29.

30. I pierwiastki wszech pierwotnych i wszystkie mokre ofiary ze wszech, które ofiarują, kapłańskie będą, i pierwiastki pokarmów waszych dawać będziecie kapłanowi, aby oddał błogosławieństwo domowi twemu.

Lev. 22, 8.

31. Żadnej zdechliny, ani poimanego od zwierzów z ptaków i z bydła nie będą jeść kapłani.

ROZDZIAŁ XLV.

O miejscu święconem, na którym miała być świątelnia świętych, o sprawiedliwości miary i wagi, o rozmaitych ofiarach.

A gdy poczniecie ziemię losem dzielić, oddzielcie pierwiastki Panu poświęcone z ziemi, na długość pięć i dwadzieścia tysięcy, a na szerzą dziesięć tysięcy: poświętnem to będzie we wszéj granicy jego wokoło.

2. A będzie z każdej strony poświęcone pięćset, a pięćset na cztery strony wokoło, a pięćdziesiąt łokci na przedmieście jego wokoło.

3. A od téj miary wymierzysz wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszérz dziesięć tysięcy, a na tem będzie kościół i świątynia świętych.

4. Poświętne z ziemi będzie kapłanom, sługom świątelnicy, którzy przystępują do służby Pańskiej: i będzie im miejsce na domy i na świątynią świętości.

5. A dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż a dziesięć tysięcy wszérz będzie dla Lewitów, którzy posługują w domu, ci posiedzą dwadzieścia skarbnie.

6. A na osiadłość miasta dacie pięć tysięcy wszérz, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, podług oddzielenia świątyni, na wszystek dom Izraelski.

7. Książęciu téż ztąd i zowąd oddzielenie świątyni i na osiadłość

miasta, przed oddzieleniem świątyni i przed osiadłością miasta od boku morza aż do morza, a od boku wschodniego aż do wschodu słońca, a długość według każdej strony od granice zachodniej aż do granice wschodniej.

8. Z ziemi będzie miał osiadłość w Izraelu, i nie będą dalej pustoszyć księżęta ludu mego, ale ziemię dadzą domowi Izraelskiemu według pokolenia ich.

9. To mówi Pan Bóg: Dosyć miejsca na tem księżęta Izraelskie! nieprawości i łupiestwa zaniechajcie a sądy i sprawiedliwość czynicie, oddzielcie granice wasze od ludu mego, mówi Pan Bóg.

10. Waga sprawiedliwa i Ephra sprawiedliwe i Bat sprawiedliwy będzie u was.

11. Ephra i Bat równe i w jedną miarę będą, żeby Bat brał dziesiątą część korca, a Ephra dziesiątą część korca: według miary korca będzie pomierzenie ich.

Exod. 30, 13. Lev. 27, 25. Num. 3, 47.

12. A sykiel dwadzieścia pieniędzy ma, a dwadzieścia syklów, i pięć i dwadzieścia syklów, i piętnaście syklów grzywnę czynią.

13. I te są pierwiastki, które weźmiecie: szóstą część Ephry z korca pszenice i szóstą część Ephry z korca jęczmienia.

14. Miara téż oliwy: Bat oliwy dziesiąta część korca jest, a dziesięć Batów korzec czynią; bo dziesięć Batów napełniają korzec.

15. I barana jednego z trzody dwuset, z tych, które chowają Izrael na ofiarę i na całopalenie i na zapokojne dla oczyszczenia za nie, mówi Pan Bóg.

16. Wszystek lud ziemski będzie powinien ten podatek księżęciu Izraelskiemu.

17. A na księżęciu będą całopalenia i ofiara i mokre ofiary na uroczyste święta i na soboty i na wszystkie uroczyste święta domu Izraelowego, on będzie czynił za grzech ofiarę i całopalenie i zapokojne ofiary na oczyszczenie za dom Izraelski.

18. To mówi Pan Bóg: Pierwszego dnia miesiąca weźmiesz cielca z

stada niepokalanego a oczyścisz świątynią.

19. A weźmie kapłan ze krwi, która będzie za grzech, i włoży na podwoje domu i na cztery węgly kraju ołtarza i na podwoje bramy i sieni wnetrzną.

20. I tak uczynisz siódmego dnia z miejsca za każdego, który nie wiedział, a błędem zwiedzion jest, i oczyścisz za dom.

21. W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, będziecie mieć uroczyste święto Paschy, siedm dni przaszniki jedzone będą.

22. I uczyni książe dnia onego za się i za wszystek lud ziemski cielca za grzech.

23. A w święto siedmiu dni będzie czynił całopalenie Panu siedm cielców i siedm baranów niepokalanych na każdy dzień przez siedm dni: a za grzech kozła kóz na każdy dzień.

24. I ofiarę Ephry do cielca, a Ephry do barana uczyni, i oliwy Hin przy każdym Ephie.

25. Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca, w święto uroczyste uczyni, jako wyżej powiedziano, przez siedm dni, tak za grzech, jako za całopalenie, i ofiarę i oliwę.

ROZDZIAŁ XLVI.

Wchodzenie i wychodzenie do kościoła, jako było, i co miano ofiarować.

To mówi Pan Bóg: Brama sieni wnetrzej, która patrzy na wschód, będzie zamknięta przez sześć dni, w które robią, a w dzień sobotni będzie otworzona; ale i w dzień pierwszy miesiąca będzie otworzona.

2. I wnidzie książe drogą przysionku bramy z zewnątrz i stać będzie u progu bramy, a będą czynić kapłani całopalenie jego i zapokojne ofiary jego, a będzie się modlił na progu bramy i wnidzie; lecz brama nie będzie zamknięta aż do wieczora.

3. I będzie się modlił lud ziemski u drzwi onęj bramy w soboty i na nowiu przed Panem.

4. A całopalenie to ofiaruje książe Panu, w dzień sobotni sześć baranów niepokalanych i barana niepokalanego.

5. A obiady Ephry do barana, a do

baranków obiatę, którą da ręka jego, a oliwy Hin do każdego Ephy

6. A na dzień nowego miesiąca cielca z stada niepokalanego: i sześć baranków i baranów będą niepokalane.

7. I Epha do cielca, Epha też do barana uczyni obiaty, a do baranków, jako najdziej ręka jego, a oliwy Hin do każdego Ephy.

8. A gdy ma wnieść książę, drogą przysionku bramy niech wnidzie i też drogą niechaj wynidzie.

9. Lecz, gdy będzie wchodził lud ziemski przed Pana na dni uroczyste, który wnidzie bramą północną, aby się kłaniał, niech wynidzie drogą bramy południowej, a kto wchodzi drogą bramy południowej, niech wynidzie drogą bramy północnej, nie wraca się drogą bramy, którą wszedł, ale przeciwko nię wynidzie.

10. A książę w pośrodku ich z wchodzącymi wnidzie, a z wychodzącymi wynidzie.

11. A w jarmarki i na uroczyste dni będzie obiata Ephy do cielca i Ephy do barana, a jagnięty będzie ofiara, ile da ręka jego, a oliwy Hin do każdego Ephy.

12. A gdy czynić będzie książę dobrowolne całopalenie, albo zapokojne dobrowolne Panu, otworzą mu bramę, która patrzy na wschód, i będzie czynił całopalenie swe i zapokojne swe, jako zwykło bywać w dzień sobotni, a wynidzie, i zawrą bramę, gdy wynidzie.

13. I baranka tegorocznego niepokalanego będzie czynił całopaleniem co dzień Panu: zawsze rano czynić je będzie.

14. I uczyni obiatę nań co poranek, szóstą część Ephy, a oliwy trzecią część Hin, aby była zmieszana z białą mąką: obiata Panu zakonna, ustawiczna i wieczna.

15. Uczyni baranka i obiatę i oliwę co poranek, całopalenie wieczne.

16. To mówi Pan Bóg: Jeżeli da książę dar któremu z synów swych, dziedzictwo jego będzie z synów jego, posiedzą je dziedzicznym prawem.

17. A jeżeli co odkaże z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, będzie jego aż do roku odpustu, i

wróci się do książęcia; lecz dziedzictwo jego synom jego będzie.

18. A nie weźmie książę z dziedzictwa ludu gwałtem i z osiadłości ich; ale z osiadłości swój da dziedzictwo synom swym, żeby się nie rozpraszał lud mój każdy od osiadłości swój.

19. I wwiódł mię przez wejście, które było z boku bramy, do skarbnice świątnice do kapłanów, które patrzyły na północy, a było tam miejsce patrzące na zachód.

20. I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie będą warzyć kapłani za grzech i za występ, gdzie będą warzyć obiatę, aby nie wynosili do sieni zewnętrznej, i aby był poświęcony lud.

21. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej i obwiódł mię po czterech kątach sieni, a oto sionka była w kącie sieni każdej, sionka w każdym kącie sieni.

22. We czterech kąciech sieni sionki rozłożone, czterdzieści łokci wzdłuż, a trzydzieści wszcz, jednej miary cztery były.

23. A ściana wokoło obtaczająca cztery sionki, i kuchnie poczynione były pod gankami wokoło.

24. I rzekł do mnie: Ten jest dom kuchen, w którym warzyć będą słudzy domu Pańskiego ofiary ludu.

ROZDZIAŁ XLVII.

O wodach, które z kościoła wychodziły, a znały Chrzest święty: granice ziemie świętej, która miała być podzielona dwunastu pokoleniu Izraelskiemu i przychodniom.

I obrócił mię ku drzwom domu, a oto wody wychodziły zpod progu domu na wschód słońca; bo oblicze domu patrzyło na wschód słońca, a wody schodziły na prawy bok kościoła na południe ołtarza.

2. I wywiódł mię drogą bramy północnej a obrócił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną na drogę, która patrzyła na wschód słońca, a oto wody wylewające z boku prawego.

3. Gdy wychodził mąż na wschód słońca, który miał sznur w ręce swój, a wymierzył tysiąc łokci, i przewiódł mię przez wodę aż do kostek.

4. I zaś wymierzył tysiąc i przewiódł mię przez wodę aż do kolan.

5. I wymierzył tysiąc i przewiodł mię przez wodę aż do nerek. I wymierzył tysiąc potoku, któremu nie mógł przebrnąć; bo się podniosły były wody głębokiego potoku, który nie może być przebrniony.

6. I rzekł do mnie: Zażeś widział, synu człowieczy? i wywiódł mię i obrócił do brzegu potoku.

7. A gdy się obróciłem, alieć po brzegu potoku drzewa bardzo wiele z obudwu stron.

8. I rzekł do mnie: Te wody, które wychodzą do mógił piasku wschodniego, a schodzą na równinę puszczy, wnijdą do morza i wynijdą, a będą uzdrowione wody.

9. A wszelka dusza żywająca, która płąza, gdziekolwiek przyjdzie potok, będzie żywa, i będzie ryb dosyć wiele, gdy tam przyjdą te wody, i będzie uzdrowiono i żyć będzie wszystko, dokąd przyjdzie potok.

10. I będą stać nad nimi rybitwi, od Engaddy aż do Engallim suszenie niewodów będzie: wiele rodzajów będą ryby jego, jako ryby morza wielkiego, mnóstwa zbytniego.

11. Lecz na brzegach jego i na błotach nie będą uzdrowione; bo się w solne żupy obróca.

12. A nad potokiem wyrośnie na brzegach jego z obudwu stron wszelkie drzewo owoc rodzące, nie opadnie list z niego i nie ustanie owoc jego: na każdy miesiąc przyniesie nowy owoc; bo wody jego z świątnice wynijdą, i będzie owoc jego na pokarm, a liście jego na lekarstwo.

13. To mówi Pan Bóg: Ta jest granica, w której posiedziecie ziemię dwojenasie pokoleń Izraelowych; bo Józeph dwojaki sznur ma.

14. A posiedziecie ją każdy równie jako i brat jego, nad którą podniosłem rękę moję, żebym dał ojcom waszym, i dostanie się wam ta ziemia w osiadłość.

15. A ta jest granica ziemi, ku stronie północnej od morza wielkiego drogą Hethalon idącym do Sedada:

16. Emath, Berotha, Sabarym, które jest między granicą Damaszk a między granicą Emath, dom Thychon, który jest podle granice Auran.

17. I będzie granica od morza aż

do sieni Enon, granicą Damaszk i od północy do północy: granica Emath strona północna.

18. A strona wschodnia z pośród Auran i z pośród Damaszk i z pośród Galaad i z pośród ziemi Izraelskiej, Jordan rozgraniczający do morza wschodniego; będziecie też mierzyć stronę wschodnią.

19. A strona południowa na południe od Thamara aż do wód przeciwieństwa Kades, a potok aż do morza wielkiego: a to jest strona południowa na południe.

20. A strona morza morze wielkie od granice na prost, aż przyjdzie do Emath, ta jest strona morza.

21. I podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraelowych.

22. I weźmiecie ją w dziedzictwo sobie i przychdnom, którzy przystaną do was, którzy spłodzą syny w pośrodku was, a będą wam jako tu rodzicy między synami Izraelowymi: z wami będą się dzielić osiadłością w pośrodku pokoleń Izraelowych.

23. A przy któremkolwiek pokoleniu przychodzień będzie, tam mu dacie osiadłość, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O rozmierzeniu ziemi każdemu pokoleniu, księżciu, kapłanom, Lewitom, i o dwunastce broni według dwunastki pokoleń Izraelskich.

I te imiona pokoleń od granic północnych podle drogi Hethalon idącym do Emath, sień Enan granica Damaszk ku północy podle drogi Emath: i będzie mu strona wschodnia morze, Danowi jedna.

2. A przy granicy Danowej od strony wschodniej aż do strony morza, Asserowi jedna.

3. A przy granicy Asserowej od strony wschodniej aż do strony morza, Nephthaliemu jedna.

4. A przy granicy Nephthali od strony wschodniej aż do strony morza, Manassemu jedna.

5. A przy granicy Manasse od strony wschodniej aż do strony morza, Ephraimowi jedna.

6. A przy granicy Ephraimowej od strony wschodniej aż do strony morza, Rubenowi jedna.

7. A przy granicy Rubenowej od

strony wschodniej aż do strony morza, Judzie jedna.

8. A przy granicy Judy od strony wschodniej aż do strony morza, będą pierwociny, które odłączycie, pięć i dwadzieścia tysięcy na szerzą i na długo, jako każda część od strony wschodniej aż do strony morza, a będzie świątynia w pośrodku jej.

9. Pierwociny, które odłączycie Panu, wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy a wszerek na dziesięć tysięcy.

10. A te będą pierwociny świątyni kapłanów, na północy wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a ku morzu wszerek dziesięć tysięcy; ale i na wschód wszerek dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy. A świątynia Pańska będzie w pośrodku ich.

11. Kapłanom świątynia będzie z synów Sadok, którzy przestrzegali Cereemonii moich a nie bładzili, gdy bładzili synowie Izraelowi, jako bładzili i Lewitowie.

12. I będą ich pierwociny z pierwocin ziemi, święte świętych, przy granicy Lewitów.

13. Lecz i Lewitom także przy granicy kapłanów dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż a wszerek dziesięć tysięcy: wszystkie długości dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokości dziesięć tysięcy.

14. A nie przedadzą z tego, ani zamienia, ani przenoszone będą pierwociny ziemi; bo są poświęcone Panu.

15. A pięć tysięcy, które zbywają w szerokości przez dwadzieścia i pięć tysięcy, niech poświęcone będą miastu na mieszkanie i na przedmieście, i będzie miasto w pośrodku jego.

16. A to wymierzenie jego: na stronę północną pięćset i cztery tysiące, a na stronę południową pięćset i cztery tysiące, a na stronę wschodnią pięćset i cztery tysiące, a na stronę zachodnią pięćset i cztery tysiące.

17. A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwieście i pięćdziesiąt, a na południe dwieście i pięćdziesiąt, i ku morzu dwieście i pięćdziesiąt, a na zachód dwieście i pięćdziesiąt.

18. A co będzie zbywać wzdłuż

według pierwocin świątyni, dziesięć tysięcy na wschód słońca i dziesięć tysięcy na zachód, będą jako pierwociny świątyni, a będzie zboże z niego na chleb tym, którzy służą miastu.

19. A ci, którzy służą miastu, będą robić ze wszech pokoleń Izraelowych.

20. Wszystkie pierwociny dwudziestu i pięci tysięcy, po dwudziestu i pięci tysięcy na cztery granie, będą odłączone na pierwociny świątyni i na osadę miasta.

21. A to, co zostanie, książęce będzie z każdej strony pierwocin świątyni i osady miasta naprzeciwko dwudziestu i pięci tysięcy pierwocin aż do granice wschodniej, ale i ku morzu przeciw dwudziestu i pięci tysięcy aż do granice morza także między częściami książęcemi będzie, i będą pierwociny świątyni i świątynia kościoła w pośrodku jego.

22. A z osiadłości Lewitów i z osiadłości miasta w pośrodku części książęcych, będzie między granicą Judy i między granicą Benjamina i książęciu należeć będzie.

23. I innym pokoleniom, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Benjaminowi jedna.

24. A przeciw granicy Benjaminowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Symeonowi jedna.

25. A przy granicy Symeonowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Isachar jedna.

26. A wedle granice Isacharowej od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Zabulonowi jedna.

27. A przy granicy Zabulonowej od strony wschodniej aż do strony morskiej, Gadowi jedna.

28. A wedle granice Gadowej ku stronie południowej na południe, i będzie granica od Thamar aż do wód przeciwięstwa Kades, dziedzictwo przeciw morzu wielkiemu.

29. Tać jest ziemia, którą puścicie na los pokoleniom Izrael, i te rozdziały ich, mówi Pan Bóg.

30. A te wychodzenia miasta, od strony północnej pięćset i cztery tysiące namierzysz.

31. A brany miejskie imionmi po-

koleń Izraelowych, trzy bramy od północy: brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewi jedna.

32. A na stronie wschodniej pięćset i cztery tysiące a trzy bramy: brama Józefowa jedna, brama Benjaminowa jedna, brama Danowa jedna.

33. A na stronę południową pięćset i cztery tysiące namierzysz, i trzy

bramy: brama Symeonowa jedna, brama Isacharowa jedna, brama Zabulonowa jedna.

34. I ku stronie zachodniej pięćset i cztery tysiące, a bram ich trzy: brama Gadowa jedna, brama Asserowa jedna, brama Nephthali jedna.

35. W około ośmnaście tysięcy, a imię miasta od onego dnia: Pan tamże.

PROROCTWO DANIELOWE.

ROZDZIAŁ I.

Jako król Nabuchodonozor rozkazał swemu marszałkowi, aby z jeńców żydowskich wybrał co piękniejszych młodzieńców, i uczył je języka Chaldejskiego: o pokarmie ich, jako chytrze postępowali.

Roku trzeciego królestwa Joakima, króla Judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, do Jeruzalem i obległ je.

2. I dał Pan w ręce jego Joakima, króla Judzkiego, i część naczynia domu Bożego, i zawiózł je do ziemie Sennaar, do domu boga swego, i wniósł naczynie do domu skarbu boga swego.

3. I rzekł król Asphenezowi, przełożonemu trzebieńców, aby wwiódł z synów Izraelowych a z nasienia królewskiego i pańskiego

4. Pacholeta, w którychby nie było żadnej zmazy, pięknych urodą i wyćwiczone we wszelakię mądrości, ostróżne w umiejętności i uczone w nauce, a którzyby mogli stać w pałacu królewskim, aby ich uczył pisma i języka Chaldejskiego.

5. I postanowił im król obrok na każdy dzień z potraw swoich i z wina, z którego sam pił, aby wychowani

przez trzy lata potem stali przed obliczem królewskim.

6. Byli tedy między nimi z synów Judzkich, Daniel, Ananiasz, Misael i Azaryasz.

7. I dał im przełożony trzebieńców imiona: Danielowi Balthazar, Ananiaszowi Sydrach, Misaelowi Misach a Azaryaszowi Abdenago.

8. Lecz Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie mazał z stołu królewskiego ani winem picia jego, i prosił przełożonego rzezańców, żeby się nie zmazał.

9. I dał Bóg Danielowi łaskę i miłosierdzie przed obliczem przełożonego rzezańców.

10. I rzekł przełożony rzezańców do Daniela: Boję się ja pana mego króla, który wam postanowił jadło i picie, który, jeżeli ujrzy twarzy wasze chudsze, niż innych młodzieńców, równienników waszych, potępicie głowę moję królowi.

11. I rzekł Daniel do Malasara, którego był postanowił przełożony rzezańców nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem i Azaryaszem:

12. Doświadcz nas, proszę cię, sług twoich przez dziesięć dni, a niech nam dają jarzyny ku jedzeniu a wodę ku picciu.

13. A przypatruj się twarzom naszym i twarzom pacholąt, które jedzą potrawy królewskie, a jako ujrzysz, uczynisz z sługami tymi.

14. Który usłyszałwszy mowę taką, doświadczał ich przez dziesięć dni.

15. A po dziesięci dni pokazały się twarze ich lepsze i cielsze niżli wszech pacholąt, które jadły potrawy królewskie.

16. Tedy Malasar brał potrawy i wino napoju ich, a dawał im jarzyn.

17. A tym pacholętom dał Bóg umiejętność i naukę we wszelakich księgach i w mądrości a Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i snów.

18. A tak, gdy się wypełniły dni, po których był król rzekł, aby je wprowadzono, przywiódł je przełożony rzezańców przed oczy Nabuchodonozora.

19. A gdy z nimi król rozmawiał, nie należeli się tacy ze wszystkich, jako Daniel, Ananiasz, Misael i Azaryasz, i stawali przed królem.

20. A wszelkie słowo w mądrości i w rozumie, którego pytał się król u nich, znalazł w nich dziesięciorako nad wszystkie wieszczki i czarnoksiężniki, którzy byli we wszystkim królestwie jego.

21. I był Daniel aż do pierwszego roku Cyrusa króla.

ROZDZIAŁ II.

Gdy Nabuchodonozorowi wieszczkowie wszyscy snu zgadnąć nie mogli, dał je wybić. Daniel otrzymał za prośbą u Pana Boga, że mu je oznajmił: które gdy królowi zgadł i wyłożył, król modłę mu dał i ofiary ofiarować kazał, wyznawając Pana Boga a wynosząc Daniela.

Roku wtórego królestwa Nabuchodonozora widział Nabuchodonozor sen, i zlekł się duch jego, a sen jego odszedł od niego.

2. I rozkazał król, aby przyzwano wieszczków i czarnoksiężników i czarowników i Chaldejczyków, żeby oznajmili królowi sny jego; którzy, gdy przyszli, stanęli przed królem.

3. I rzekł do nich król: Widziałem

sen, a na myśli będąc zatrwożony, nie wiem, com widział.

4. I odpowiedzieli Chaldejczycy królowi po Syryjsku: Królu, żyj na wieki! powiedz sen sługom swym, a wykład jego oznajmiemy.

5. A odpowiadając król rzekł Chaldejczykom: Mowa odeszła odemnie, jeżeli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, zginiecie wy, a domy wasze wspólne będą.

6. Lecz jeżeli sen i wykład jego powiecie, zapłaty i dary i cześć wielką odniesiecie odemnie, sen tedy i wykład jego pokażcie mi.

7. Odpowiedzieli powtórę i rzekli: Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego pokażemy.

8. Odpowiedział król i rzekł: Zaiste wiem, że czas odkupujecie, wiedząc, iż odeszła mowa odemnie.

9. A tak, jeżeli mi snu nie oznajmicie, jeden jest wyrok o was, że- byście wykład faleszny i zdrady pełny złożyli, abyście mówili przedemną, aźby czas przeminął: przeto sen powiedzcie mi, abych wiedział, że téż wykład jego prawdziwy powiadacie.

10. Tedy odpowiadając Chaldejczycy przed królem, rzekli: Niemasz człowieka na ziemi, któryby mowę twą, królu, mógł wypełnić; lecz ani żaden z królów, wielki i możny, o słowo takowe nie pyta się od żadnego wieszczka i czarownika i Chaldejczyka.

11. Bo mowa, o którą się ty pytasz, królu, ciężka jest, ani się najdzie żaden, ktoby ją oznajmił przed obliczem królewskim, oprócz bogów, których obcowanie nie jest z ludźmi.

12. Co usłyszałwszy król w zapalczywości i w gniewie wielkim rozkazał, aby zginęli wszyscy mędrcy Babilońscy.

13. A gdy wyszedł dekret, zabijano mędrcę i szukano Daniela i towarzyszy jego, aby zginęli.

14. Tedy Daniel pytał się o prawie i o wyroku od Aryocha, hetmana żołnierstwa królewskiego, który był wyszedł, aby pobił mędrcę Babilońskie.

15. I pytał onego, który był wziął

moc od króla, dlaczego tak srogi wyrok od oblicza królewskiego wyszedł. Gdy tedy Aryoch rzecz oznajmił Danielowi,

16. Daniel wszedłszy prosił króla, żeby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi.

17. I wszedł do domu swego i oznajmił rzecz Ananiaszowi i Misaelowi i Azaryaszowi, towarzyszom swoim,

18. Aby szukali miłosierdzia od oblicza Boga niebieskiego około tej tajemnicy, a nie zginęli Daniel i towarzysze jego z innymi mędrcami Babilońskimi.

19. Tedy Danielowi tajemnica przez widzenie w nocy jest objawiona, i błogosławił Daniel Boga niebieskiego,

20. I mówiąc rzekł: Niech będzie imię Pańskie błogosławione od wieku aż do wieku; bo jego jest mądrość i moc.

21. I on odmienia czasy i wieki, przynosi królestwa i stanowi, daje mądrość mądrym i umiejętność rozumiejącym naukę,

22. On odkrywa głębokości i skrytości i wie rzeczy w ciemności postanowione, a światłość z nim mieszka.

23. Tobie, Boże ojców naszych! wyznawam i chwale cię, żeś mi dał mądrość i moc, i teraz oznajmiłeś mi, o cośmy cię prosili, żeś nam mowę królewską otworzył.

24. Potem Daniel wszedłszy do Aryocha, którego był naznaczył król, aby wytracił mędrce Babilońskie, tak mu rzekł: Mędrców Babilońskich nie trać, wiedz mię przed oblicze królewskie, a wykład królowi powiem.

25. Tedy Aryoch z kwapieniem wwiódł Daniela do króla i rzekł mu: Nałazłem człowieka z synów przeprowadzenia Judzkiego, który wykład królowi oznajmi.

26. Odpowiedział król i rzekł Danielowi, któremu imię było Balthazar: Co nmiemasz, możeszli mi prawdziwie oznajmić sen, którym widział i wykład jego?

27. A odpowiadając Daniel przed królem, rzekł: Tajemnice, której król

pyta, mędrcy, czarnoksiężnicy, wieszczowie i praktykarze nie mogą oznajmić królowi;

28. Ale jest Bóg na niebie, który odkrywa tajemnice, który oznajmił tobie, królu Nabuchodonozorze! co ma przyjść czasów ostatecznych. Sen twój i widzenia głowy twojej na łożu twem takowe są:

29. Ty, królu! począłeś myśleć na pościeli twój, coby miało być napotem: a który odkrywa tajemnice, pokazał tobie, co ma przyjść.

30. Mnie też nie mądrością, która by była we mnie większa, niżli we wszystkich żyjących, tajemnica ta jest objawiona; ale, aby wykład królowi oznajmion był, a żebyś wiedział myśli serca twego.

31. Ty, królu! widziałeś, a oto jakoby obraz jeden wielki, obraz on wielki i obraz wysoki stał przeciw tobie, a pojrzenie jego było straszne.

32. Tego obrazu głowa była ze złota co lepszego, a piersi i ramiona z srebra, brzuch lepak i biodra z miedzi,

33. A goleni żelazne, nóg część niektóra była żelazna, a niektóra gliniana.

34. Takeś widział, aż odcięt jest kamień z góry bez rąk i uderzył obraz w nogi jego żelazne i gliniane i skruszył je.

35. Tedy skruszyło się spółem żelazo, skorupa, miedź, srebro i złoto i obróciło się jako w proch letniego bojowiska, które zaniósł wiatr, i nie znalazło się im żadne miejsce: a kamień, który był uderzył w obraz, stał się górą wielką i napelnił wszystkie ziemie.

36. Ten jest sen. Wykład też jego powiemy przed tobą, królu!

37. Tyś jest królem królów, a Bóg niebieski królestwo i moc i panowanie i sławę dał tobie:

38. I wszystko, w czem mieszkają synowie ludzcy i zwierzęta polne, ptastwo też powietrzne, dał w rękę twą, a pod mocą twoją wszystko postanowił, a tak tyś jest głową złotą.

39. A po tobie powstanie królestwo insze, mniejsze niżli ty, srebrne, i

trzecie królestwo insze miedziane, które będzie panowało po wszystkich ziemi.

40. A królestwo czwarte będzie jako żelazo, jako żelazo kruszy i króci wszystko, tak połamie i pokruszy to wszystko.

41. A iżeś widział nóg i palców część skorupy garnarskiej, a część żelazną, królestwo rozdzielone będzie, które jednak z dużejści żelaza wynidzie, wedle tego, jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny.

42. A palce nóg częścią żelazne, a częścią gliniane, królestwo częścią będzie mocne, a częścią skruszone.

43. A żeś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny, pomieszają się wprawdzie nasieniem człowieczem: ale się z sobą nie spoją, jako żelazo nie może się mieszać z skorupą.

44. A we dni onych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozproszy: a królestwo jego nie będzie dane ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki.

45. Wedle tego, żeś widział, że z góry odcięt jest kamień bez rąk, i pokruszył skorupę i żelazo i miedź i srebro i złoto: Bóg wielki pokazał królowi, co ma przyjść potem, a prawdziwy jest sen i wierny wykład jego.

46. Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe i pokłonił się Danielowi i ofiary i kadzenie kazał, aby mu ofiarowali.

47. Mówiąc tedy król, rzekł Danielowi: Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem bogów i panem królów i odkrywaczem tajemnic, ponieważżeś ty mógł otworzyć tę tajemnicę.

48. Tedy król wyniósł wysoko Daniela i darów wiele i wielkich dał mu i uczynił go książęciem nad wszystkimi krainami Babilońskimi, i przełożonym nad urzędnikami, nad wszystkie mędrce Babilońskie.

49. A Daniel prosił u króla, iłożył nad sprawami krainy Babilońskiej Sydracha, Misacha i Abdenago, a sam Daniel był we drzwiach pałacu.

ROZDZIAŁ III.

Nabuchodonozor postawił złoty bałwan i rozkazał, aby mu wszyscy modły dawali. A gdy trzej młodzieńcy Judzcy nie chcieli, wrzucono je do pieca ognistego; ogień im nic nie zaszkodził, ale owszem tam będąc, modlili się Panu Bogu, i chwylili go: wyjęte potem z pieca, król podwyższył.

Nabuchodonozor król uczynił bałwan złoty, na wwyż sześćdziesiąt łokci, a na szerzą sześć łokci, i postawił go na polu Dura, krainy Babilońskiej.

2. A tak król Nabuchodonozor posłał, aby zebrano przednie pany, urzędniki i sędzie, książęta i tyrany i starosty i wszystkie przełożone krain, aby się zeszli na poświęcanie bałwana, który był wystawił król Nabuchodonozor.

3. Tedy się zgromadzili przedni panowie, urzędnicy i sędziowie, książęta i tyrani i przedni ludzie, którzy byli na władzach postanowieni, i wszyscy przedniejsi z krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był podniósł król Nabuchodonozor, i stali przed bałwanem, który był postawił król Nabuchodonozor.

4. A woźny wołał duże: Wam mówię ludom, narodom i językom:

5. W godzinę, której usłyszycie głos trąby i piszczałki i cytry, fletnie i harfy i symfonału i wszelakiej muzyki, padwszy pokłońcie się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor.

6. A ktoby upadłszy nie pokłonił się, ten téjże godziny będzie wrzucon w piec ognia palającego.

7. Potem tedy, skoro usłyszeli wszyscy narodowie głos trąby, piszczałki i cytry, fletni i harfy i symfonału i wszelakiej muzyki, upadłszy wszyscy narodowie, pokolenia i języki, kłaniali się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor.

8. A wnet tegóż czasu przystąpiwszy mężowie Chaldejscy oskarżyli Żydy.

9. I rzekli Nabuchodonozorowi królowi: Królu, żyj na wieki!

10. Ty, królu! dałeś wyrok, aby każdy człowiek, któryby usłyszał głos trąby, piszczałki i cytry, fletni i harfy i symfonału i wszelakiej muzyki, aby upadł i pokłonił się obrazowi złotemu:

11. A ktoby upadłszy nie pokłonił się, żeby był wrzucon w piec ognia gorejącego.

12. Są tedy mężowie Żydowie, któreś postanowił nad sprawami krain Babilońskich, Sydrach, Misach i Abdenago: ci mężowie wzgardzili, królu! wyrokiem twoim, bogom twym nie służą, i bałwanowi złotemu, któryś podniósł, nie kłaniają się.

13. Tedy Nabuchodonozor w zapalczywości i w gniewie rozkazał, aby byli przywiezieni Sydrach, Misach i Abdenago: które wnet przywiedziono przed oblicze króla.

14. I mówiąc Nabuchodonozor król, rzekł im: Po prawdziwi Sydrach, Misach i Abdenago, bogom moim nie służycie i bałwanowi złotemu, którym postanowił, nie kłaniać się?

15. Przeto teraz, jeźliście gotowi, którejkolwiek godziny usłyszycie głos trąby, piszczałki, cytry, fletni i harfy, symphonału i wszelakię muzyki, padnijcie i pokłońcie się bałwanowi, którym uczynił, a jeźli się nie pokłonicie, téjże godziny będziecie wrzuceni w piec ognia gorejącego. A któryż jest bóg, który was wyrwie z ręki moję?

16. Odpowiadając Sydrach, Misach i Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi: Nie trzeba nam o téj rzeczy odpowiadać tobie.

17. Bo oto Bóg nasz, któremu służymy, może nas wyrwać z pieca ognia pałającego i z ręki twoich, o królu! wybawić.

18. A jeźliby nie chciał, niech będzie wiadomo tobie, królu! że bogom twym nie służymy i bałwanowi złotemu, któryś wystawił, nie kłaniaamy się.

19. Tedy Nabuchodonozor napełniony jest zapalczywością, i pojrzenie twarzy jego odmieniło się na Sydrach, Misach i Abdenago i rozkazał, żeby rozpalono piec siedmkroć więcéj, niżli był zwyczaj palić.

20. A mężom co mocniejszym z wojska swego rozkazał, aby związawszy nogi Sydrach, Misach i Abdenago, wrzucili je w piec ognia gorejącego.

21. I natychmiast oni mężowie

związani z ubraniami swemi i z czapkami i bôtami i szatami wrzuceni są wpośród pieca ognia pałającego.

22. Bo rozkazanie królewskie przynagłało, a piec był bardzo rozpalony; lecz męże one, którzy byli wrzucili Sydrach, Misach i Abdenago, pobił płomień ogniowy.

23. A ci trzej mężowie, to jest: Sydrach, Misach i Abdenago wpadli wpośród pieca ognia pałającego związani.

24. Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się i wstał prędko i rzekł panom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów wrzucili wpośród ognia spętanych? którzy odpowiadając królowi, rzekli: Prawdziwie, królu!

25. Odpowiedział i rzekł: Oto ja widzę czterech mężów rozwiązanych i chodzących w pośrodku ognia, a żadnego naruszenia niemasz w nich, a osoba czwartego podobna synowi Bożemu.

26. Tedy przystąpił Nabuchodonozor do drzwi pieca ognia pałającego, i rzekł: Sydrachu, Misachu i Abdenagu, słudzy Boga wysokiego! wynidźcie a przyjdźcie. I natychmiast wyszli Sydrach, Misach i Abdenago z pośrodku ognia.

27. A zgromadziwszy się książęta, urzędnicy i sędziowie i możni królewscy, oglądowali męże one, iż żadnej mocy nie miał ogień nad ciała ich, i włos głowy ich nie przypalił się, i szarawary ich nie odmieniły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nie.

28. Tedy krzyknąwszy Nabuchodonozor, rzekł: Błogosławiony Bóg ich, to jest, Sydracha, Misacha i Abdenaga, który posłał Anioła swego a wybawił sługi swe, którzy weń wierzyli, a słowo królewskie odmienili i wydali ciała swe, aby nie służyli ani się kłaniali żadnemu bogu, wyjąwszy Bogu swemu.

29. Przetoż odemnie wydan jest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie i język, którybykolwiek mówił bluźnierstwo przeciw Bogu Sydracha, Misacha i Abdenaga, zginął, a dom jego aby był zburzony; bo niemasz innego Boga, któryby tak mógł wybawiać.

30. Tedy król podwyższył Sydracha, Misacha i Abdenaga w krainie Babilońskięj.

ROZDZIAŁ IV.

Sen drugi Nabuchodonozorowi o drzewie podciętym sam Daniel wyłożył, że go miano wygnąć z królestwa na wielką nędzę: przetoż upomina go, aby jałmużnami swe grzechy zmywał. Ziścił się przecie sen dla pychy jego, aż gdy Pana Boga wyznał, tóż na swe królestwo zaś przywrócon.

Nabuchodonozor król wszym ludziom, narodom i językom, którzy mieszkają po wszystkijj ziemi: Pokój wam niech się rozmaża.

2. Znaki i dziwy uczynił u mnie Bóg wysoki.

3. A tak podobało mi się opowiadać znaki jego; bo wielkie są i cuda jego; bo mocne: a królestwo jego królestwo wieczne, i władza jego do rodzaju i rodzaju.

4. Ja Nabuchodonozor byłem spokojnym w domu moim, i kwitnący na pałacu moim,

5. Widziałem sen, który mię przestraszył, i myśli moje na łożu mojem i widzenia głowy mojej strwożyły mię.

6. I przez mię wydan jest wyrok, żeby przywiedziono przed oczy moje wszystkie mędrce Babilońskie, ażeby mi wykład snu oznajmili.

7. Tedy przychodzili wieszczkowie, czarnoksiężnicy, Chaldejczycy i praktykarze, i powiedziałem sen przed nimi, a wykładu jego nie pokazali mi.

8. Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moje, któremu imię Balthazar, wedle imienia boga mego, który ma ducha bogów świętych sam w sobie, i powiedziałem przed nim sen.

9. Balthazarze, przedniejszy z wieszczków! gdyż ja wiem, iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka tajemnica nie jest tobie niepodobna, widzenia snów moich, którem widział, i wykład ich powiedz.

10. Widzenie głowy mojej na łożu mojem: Widziałem, ano drzewo naśród ziemi, a wysokość jego zbytnia.

11. Wielkie drzewo i mocne, a wysokość jego dosięgająca nieba, widzenie jego było aż do granic wszystkijj ziemi.

12. Liście jego bardzo piękne, a owoc jego zbytni, i pokarm wszystkich na niem: pod niem mieszkali

zwierzęta i bestye, na gałęziu jego mieszkali ptacy powietrzni: a z niego jadło każde ciało.

13. Widziałem w widzeniu głowy mojej na pościeli mojej, a oto czujący i Święty z nieba zstąpił,

14. Wołał mocno i tak mówił: Parąbcie drzewo a obetniście gałęzie jego, otrzęście liście jego, a rozproszcie owoce jego: niech uciekają bestye, które pod niem są, i ptacy z gałęzia jego.

15. Wszakże jednak pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawach, które na polach są, a rosą niebieską niech będzie skropiony, a z zwierzęty część jego w trawie ziemnej.

16. Serce jego od człowieczego niech się zmieni, a serce zwierzęce niech mu będzie dane, a niech siedm czasów odmieni się nad nim.

17. W wyroku czujących postanowiono jest a mowa świętych i żądanie: aż poznają żywiący, iż Najwyższy panuje w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce, da je, a najpodlejszego człowieka stanowi nad niem.

18. Ten sen widziałem ja, król Nabuchodonozor, a tak ty, Balthazarze! powiedz corychlży wykład; bo wszyscy mędrzy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedzieć; ale ty możesz; bo duch bogów świętych jest w tobie.

19. Tedy Daniel, którego imię Balthazar, począł sam w sobie milcząc myśleć, jakoby przez jedną godzinę, i myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król, rzekł: Balthazarze! sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Balthazar i rzekł: Panie mój! sen tym, którzy cię nienawidzą, a wykład jego nieprzyjaćciom twoim niech będzie.

20. Drzewo, któreś widział wysokie i mocne, którego wysokość sięga aż do nieba, a widzenie jego po wszęj ziemi,

21. A gałęzie jego bardzo piękne i owoc jego zbytni, a pokarm wszystkich na niem, pod niem mieszkające bestye polne, a na gałęziach jego przebywający ptacy powietrzni:

22. Tyś jest, królu! któryś się roz- wielmożył i rozmołł, a wielmożność twoja urosła i dosięgła aż do nieba, a władza twoja do granic wszystkich ziemie.

23. A iż widział król czującego i Świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Porąbcie drzewo a skażcie je, wszakóż pnia korzenia jego w ziemi zaniechajcie, a niech będzie związany żelazem i miedzią na trawie w polu, a rosą niebieską niech będzie kropiony, a z zwierzęty niech będzie pokarm jego, aż siedm czasów przemieni się nad nim:

24. Ten jest wykład wyroku Najwyższego, który przyszedł na pana mego, króla:

25. Wyrzucą cię od ludzi, a z byłem i z bestyami i z zwierzem będzie mieszkanie twoje, i trawę jako wół jeść będziesz, a rosą niebieską kropion będziesz, siedm téż czasów odmienią się nad tobą, aż doznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzi, a komukolwiek zechce, dawa je.

26. A iż rozkazał, aby zostawiono pień korzenia jego, to jest drzewa, królestwo twoje dostanie się tobie, gdy poznasz, że władza jest niebieska.

27. Przeto, królu! niech ci się podobą rada moja, a grzechy twoje jałmużnami odkupuj*), a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi: podobno odpuści grzechy twoje.

Eccł. 3, 33.

28. Wszystko to przyszło na Nabuchodonozora króla.

29. Po skończeniu dwunaściu miesięcy przechodził się na pałacu Babilońskim.

30. I odpowiedział król i rzekł: Izali nie to jest Babilon wielki, którym ja zbudował na dom królestwa w sile mocy mojej i w sławie ozdoby mojej?

31. A gdy jeszcze mowa była w uściach królewskich, głos spadł z nieba: Tobie mówią, Nabuchodonozorze królu! królestwo twoje odjeddzie od ciebie:

32. I od ludzi wyrzucą cię, a z byłem i z zwierzęty będzie mieszkanie twoje: trawę jako wół jeść będziesz, a siedm czasów odmienią się nad tobą, aż doznasz, że Najwyższy panuje w królestwie człowieczem, a komukolwiek zechce, dawa je.

33. Téże godziny wypełniła się mowa nad Nabuchodonozorem, i od ludzi wyrzucony jest, i trawę jadł jako wół i rosą niebieską ciało jego zmoczone jest, aż włosy jego na kształt orłów urosły, a paznokcie jego jako ptaków.

34. A tak po skończeniu dni ja, Nabuchodonozor, podniosłem w niebo oczy moje, a rozum mój był mi przywrócon, i błogosławiłem Najwyższego, a żywiącego na wieki chwaliłem i sławiłem; bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego na naród i naród.

35. I wszyscy obywatele ziemscy u niego za nic są poczytani; bo według woli swój czyni tak z wojskiem niebieskiem, jako i z obywatelami ziemskimi, a niemasz, ktoby się sprzeciwił ręce jego a mówił mu: Przeczese uczynił?

36. Tegóż czasu zmysł mój wrócił się do mnie i przyszedłem do czci i ozdoby królestwa mego, i osoba moja wróciła się na mię, a panowie moi i urzędnicy moi szukali mię, i przywróconym jest na królestwo moje, i wielmożność większa mi była przydana.

37. A tak teraz ja, Nabuchodonozor, chwałę i wielbię i wysławiam króla niebieskiego; bo wszystkie sprawy jego prawdziwe, a drogi jego sądy: i chodzące w pysze unieżyć może.

ROZDZIAŁ V.

Balthassar król pije z naczynia kościelnego, ujrzał na ścianie rękę, a ona pisze, którego pisma wyczytać, ani wyłożyć żaden nie mógł, chyba Daniel: i podług jego wykładu stało się, iż mu królestwo odjęte a dane Daryuszowi.

Balthassar król uczynił ucztę wielką na tysiąc przednich panów swych, a każdy z nich pił podług swego wieku.

2. Rozkazał tedy już pijany, aby przyniesiono naczynie złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ojciec jego, z kościoła, który był w Jeruzalem, żeby pili z nich król i panowie przedni jego i żony jego i nałożnice.

*) Po hebr. — grzechy twoje przerwij sprawiedliwości.

3. Tedy przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i pili niemi król i przedni panowie jego, żony i nałożnice jego.

4. Pili wino i chwalili bogi swe złote i srebrne, miedziane, żelazne i drewniane i kamienne.

5. Tęże godziny ukazały się palce jako ręki człowieczej, piszącej przeciw lichtarzowi na ścianie sale królewskiej, a król patrzył na członki ręki piszącej.

6. Tedy twarz królewska zmieniła się, a myśli jego trwożyły go, a spożycia nerek jego słabiały, a kolana jego jedno o drugie się tłukły.

7. A tak zawołał król mocno, aby przywiedziono czarnoksiężniki, Chaldejczyki i praktykarze. A mówiąc król rzekł do mędrców Babilońskich: Którykolwiek to pismo wyczyta a wykład jego mi oznajmi, w szarłat ubran będzie, a łańcuch złoty będzie miał na szyi, a trzecim w królestwie mojem będzie.

8. Tedy wszedłszy wszyscy mędrcy królewscy nie mogli ani pisma wyczytać, ani wykładu królowi pokazać.

9. Z czego król Balthassar bardzo się zafrasował, i zmieniła się twarz jego; lecz i panowie przedni jego trwożyli się.

10. A królowa dla rzeczy, która się przydała królowi i przednim panom jego, weszła do domu uczyć, a przemówiwszy rzekła: Królu! żyj na wieki, niech cię nie trwożą myśli twoje, i niech się nie mieni twarz twoja.

11. Jest mąż w królestwie twojem, który ducha bogów świętych ma w sobie, a za dni ojca twego umiejętność i mądrość znalazły się w nim; bo i król Nabuchodonozor, ojciec twój, uczynił go przedniejszym nad czarnoksiężnikami, czarownikami, Chaldejczykami i praktykarzami, ojciec mówię, twój, królu!

12. Iż duch większy i roztropność i rozum i wykład snów i objawienie tajemnic i rozwiązywanie zawiązańch rzeczy znalazły się w nim, to jest, w Danielu, któremu król dał imię Balthazar. Teraz tedy niech przyzowią Daniela, a powie wykład.

13. Wprowadzony tedy jest Daniel

przed króla, do którego przemowę uczyniwszy król, rzekł: Tyś jest Daniel z synów poimania Judzkiego, którego przywiódł ojciec mój król z żydowskiej ziemie?

14. Słyszałem o tobie, że masz ducha bogów, a iż nauka i wyrozumienie i mądrość większe znalazły się w tobie.

15. A teraz weszli przed mię mędrcy czarnoksiężnicy, aby to pismo czytali i wykład jego aby mi ukazali, i nie mogli wykładu mowy tej wypowiedzieć.

16. A jam słyszał o tobie, że możesz wykladać trudne rzeczy i zawiązałe rozwiązać: a tak, jeśli możesz pismo wyczytać i wykład mi jego oznajmić, w szarłat ubran będziesz i złoty łańcuch będziesz miał na szyi i trzecim w królestwie mojem księżciem zostaniesz.

17. Na co odpowiadając Daniel, rzekł przed królem: Dary twoje tobie niech będą, a upominki domu twego innemu daj, wszakże pismo przeczytam tobie, królu! i wykład jego pokażę tobie.

18. O królu! Bóg najwyższy dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu, królestwo i wielmożność, sławę i cześć.

19. A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyczcy narodowie, pokolenia i języki drżały i bały się go; które chciał, zabijał, a które chciał, ubijał, które też chciał, wywyższał, a które chciał, zniżał.

20. Lecz, gdy się podniosło serce jego, i duch jego zatwardział na pychę, złożon jest z stolice królestwa swego, i odjęta jest sława jego,

21. I wygnan był od synów ludzkich, ale i serce jego między zwierzęty położono było, i z osły leśnymi było mieszkane jego, trawę też jadł jako wół, i rosą niebieską ciało jego zmoczone było, aż poznał, że Najwyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce, postanowi na niem.

22. Ty też, Balthassarze, synu jego! nie uniżyłeś serca twego, gdyżes to wszystko wiedział;

23. Aleś się podniósł przeciw Panu niebieskiemu, i naczynie domu jego przyniesiono przed cię, a ty i pano-

wie twoi i żony twoje i nałożnice twoje, piliście wino z nich, a k temu bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, kamienne i drewniane, którzy nie widzą, ani słyszą, ani czują, chwaliłeś, a Boga, który ma tchnienie twe w ręce swęj i wszystkie drogi twoje, nie uczciłeś.

24. Przeto od niego posłan jest członek ręki, która to pisała, co jest wyrażono.

25. A toć jest pismo, które jest rozłożone: Mane, thekel, phares.

26. A ten jest wykład mowy. Mane: przeliczył Bóg królestwo twoje i dokonał go.

27. Thekel: Zważonyś na wadze i znalezionyś mniej mającym.

28. Phares: Rozdzielone jest królestwo twoje i dano je Medom i Persom.

29. Tedy z rozkazania królewskiego obleczony jest Daniel w szarłat, i włożono łańcuch złoty na szyję jego i obwołano o nim, że miał władzę trzeci w królestwie jego.

30. Tęże nocy zabił jest Balthassar, król Chaldejski.

31. A Daryusz Medczyk nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdziesiąt lat i dwa.

ROZDZIAŁ VI.

Daniel przełożony nad starostami, osaczony z zaświeci do króla, wsadzony do lwiej jamy, ale go Bóg wyswobodził. I rozkazał król Daryusz wszędy, aby się bali Boga Danielowego.

Podobało się Daryuszowi, i postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia panów, aby byli we wszystkim królestwie jego.

2. A nad nimi troje książąt, z których był jednym Daniel, aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudności.

3. A tak Daniel przewyższał wszystkich książęta i pany; bo duch Boży duższy był w nim.

4. A król myślał go postanowić nad wszystkim królestwem, dla czego książęta i panowie szukali przyczyny, aby należeli na Daniela z strony króla, a żadnej przyczyny ani podejrzenia naleść nie mogli; ponieważ był wierny, a żadna wina, ani podejrzenie nie znajdowało się w nim.

5. Rzekli tedy mężowie oni: Nie

najdziemy na Daniela tego żadnej przyczyny, chyba snadź w zakonie Boga jego.

6. Tedy książęta i panowie podchwycili króla i tak mu rzekli: Daryuszu królu! żyj na wieki.

7. Uradziły wszystkie książęta królestwa twego, urzędnicy i panowie, rada i sędziowie, aby wyszedł dekret i wyrok królewski, aby każdy, kto by prosił jakiej próby od któregożkolwiek boga albo człowieka, aż do trzydziestu dni, jedno ciebie, królu! był wrzucon do dołu lwiego.

8. A tak teraz, królu! potwierdź wyrok, a napisz dekret; aby się nie odmieniło, co jest postanowiono od Medów i Persów, ani się godziło przestąpić nikomu.

9. Król tedy Daryusz wydał dekret i postanowił.

10. Czego gdy się Daniel dowiedział, to jest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego, a otworzywszy okna na sali swęj przeciw Jeruzalem trzech czasów w dzień klękał na kolana swoje i chwalił, i wyznawał przed Bogiem swoim, jako i przedtem był zwykł czynić.

11. Tedy mężowie oni dwornicy się wywiadując należeli Daniela modlącego się i proszącego Boga swego.

12. I przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: Królu! azaś nie postanowił, aby każdy człowiek, któryby prosił którego z bogów i z ludzi aż do trzydziści dni, oprócz ciebie, królu! był wrzucon do lwiego dołu? Którym odpowiadając król, rzekł: Prawdziwa jest mowa według dekretu Medów i Persów, którego się przestąpić nie godzi.

13. Tedy odpowiadając, rzekli przed królem: Daniel z synów poimania Judzkiego nie dbał na twój dekret i na wyrok, któryś postanowił; ale trzech czasów na dzień modli się modlitwą swoją.

14. Które słowo król usłyszawszy, zasmucił się bardzo i usadził serce za Danielem, żeby go wyzwolił, i aż do zachodu słońca starał się, aby go wybawił.

15. Ale mężowie oni zrozumiawszy króla, rzekli mu: Wiedz, królu! że prawo jest Medów i Persów, aby

żadnego wyroku, który król postanowi, nie godziło się odmienić.

16. Tedy król rozkazał, i przywieziono Daniela i wrzucono go do lwiego dołu. I rzekł król Danielowi: Bóg twój, którego zawsze chwalisz, ten cię wybawi.

17. I przyniesiono kamień jeden i położono go na dziurze dołu, który król zapieczętował sygnetem swym i sygnetem przednich panów swych, żeby czego nie uczyniono przeciw Danielowi.

18. I poszedł król do domu swego i spał nie wieczierzawszy, i potraw przedem nie noszono, nadto i sen odstąpił od niego.

19. Tedy król bardzo rano poszedł kwapliwie do lwiego dołu:

20. A przybliżywszy się do dołu, zawołał na Daniela płacziwym głosem: Danielu, sługo Boga żywego! Bóg twój, któremu ty zawsze służysz, co mniemasz, mógł cię ode lwów wybawić?

21. A Daniel odpowiadając królowi, rzekł: Królu! żyj na wieki.

22. Bóg mój posłał Anioła swego i zamknął paszeczki lwom, i nie zaszkodzili mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość naleziona jest we mnie, lecz i przed tobą, królu! występku nie uczyniłem.

23. Tedy król bardzo się uradował z tego i kazał Daniela wyciągnąć z dołu: i wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie naleziono na nim, iż wierzył Bogu swemu.

24. A z rozkazania królewskiego przysiedziano one męża, którzy byli oskarżyli Daniela, i wrzucono je do lwiego dołu, same i syny i żony ich: a nie dolecieli aż do dna dołu, gdy je lwi pochwycili i wszystkie kości ich podruzgotali.

25. Tedy Dariusz król pisał do wszech narodów, do pokolenia i do języków, mieszkających po wszystkiej ziemi: Pokój wam niech będzie rozmnożony.

26. Odemnie postanowiony jest dekret, aby po wszem państwie i królestwie mojem drżeli i lękali się Boga Danielowego; bo on jest Bóg żywy i wieczny na wieki, i królestwo jego nie skazi się, a władza jego aż na wieki.

27. Ten wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki i dziwy na niebie i na ziemi, który wybawił Daniela ze lwiego dołu.

28. A Daniel trwał aż do królestwa Dariusza i do królestwa Cyrusa Persy.

ROZDZIAŁ VII.

Czworo zwierząt widział Daniel, które znaczyły cztery królestwa: o Antychryście i o dniu sądnym.

Roku pierwszego Balthassara, króla Babilońskiego, Daniel widział sen, a widzenie głowy jego na łożu jego, i opisując sen krótką mową zamknął, a krótko dotykając, rzekł:

2. Widziałem w widzeniu mojem w nocy, ano cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkiem.

3. A cztery bestye wielkie występowały z morza, różne od siebie.

4. Pierwsza jako lwica, a miała skrzydła orle; patrzyłem, aż wyrwane są skrzydła jój, i zdjeta jest z ziemi, a na nogi stanęła jako człowiek, i dano jój serce człowiecze.

5. A oto bestya druga, podobna niedźwiedziowi, stanęła na stronie, a trzy rzędy były w gębie jój i między zębami jój, i tak jój mówiono: Wstań, jedz mięsa bardzo wiele.

6. Potemem patrzył, a ono druga jako ryś, a miała skrzydła jako ptak cztery na sobie, a cztery głowy były u bestyi, a władzą jój dano.

7. Potem patrzyłem w widzeniu nocnem, ano bestya czwarta, straszna i dziwna a bardzo mocna, zęby żelazne miała wielkie, jedząc i krusząc, a ostatek nogami swemi deptać, a była różna od innych bestyi, którem przed nią widział, i miała dziesięć rogów.

8. Przypatrowałem się rogom, a oto róg inszy mały wyrosł z pośrodku ich, a trzy z rogów pierwszych wylomione są od oblicza jego: a oto oczy, jako oczy człowiecze, były w onym rogu, i usta mówiące zbytnie wielkie rzeczy.

9. Przypatrowałem się, aż postanowiono stołki, a Starowieczny usiadł, szata jego biała jako śnieg, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego płomienie ogniste, koła jój ogień rozpalony.

10. Rzeka ognista a bystra wychodziła od oblicza jego, tysiąc tysięcy służyło mu, a po dziesięć tysięcy króć sto tysięcy stało przy nim: zasiadł sąd, i księgi otworzono. Apoc. 5, 11.

11. Patrzyłem dla głosu mów wielkich, które on róg mówił i widziałem, że była zabita bestya, i zginęło ciało jej i dano je na spalenie ogniem.

12. Inszych téż bestyi władzą odjęto i zamierzono im czasy żywota aż do czasu i czasu.

13. Patrzyłem tedy w widzeniu no-
cnem, a oto z obłoki niebieskimi jako syn człowieczy przychodził i aż do Starowiecznego przyszedł, i stawili go przed oblicze jego.

14. I dał mu władzę i cześć i królestwo, i wszyscy narodowie pokolenia i języki służyć mu będą: władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które się nie skazi.

Luc. 1, 33. Mich. 4, 7.

15. Złękł się duch mój, ja, Daniel byłem przestraszony temi rzeczami, a widzenia głowy mojej strwożyły mię.

16. Przystąpiłem do jednego z stojących i pytałem się u niego prawdy o tem wszystkim, który mi powiedział wykład mów.

17. I nauczył mię: Te cztery bestye wielkie są cztery królestwa, które powstaną z ziemi.

18. A przyjmą królestwo świętego Boga najwyższego i odzierzą królestwo aż na wieki i na wiek wieków.

19. Potem chciałem się pilnie wiedzieć o bestyi czwartej, która była bardzo różna od wszystkich i nazbyt straszna: zęby i paznokcie jej żelazne, jadła i kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała.

20. I o dziesięci rogach, które miała na głowie, i o drugim, który był urósł, przed którym upadły trzy rogi, i o onym rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a był większy nad inne.

21. Patrzyłem, ano on róg walczył przeciw świętym i przemagał je,

22. Aż przyszedł Starowieczny i dał sąd świętym Wysokiego, i czas przyszedł, i święci odzierżeli królestwo.

23. I tak rzekł: Bestya czwarta, królestwo czwarte będzie na ziemi,

które będzie większe, niż wszystkie królestwa, i pożre wszystkę ziemię i podepce i zetrze ją.

24. A dziesięć rogów tego królestwa, dziesięć królów będzie, a drugi powstanie po nich, a on będzie mocniejszy nad pierwsze, i trzech królów zniży.

25. A będzie mówił mowy przeciw Wysokiemu i święte Najwyższego skruszy, i będzie się mu zdało, że może odmienić czasy i prawa, a będą podani w ręce jego aż do czasu i czasów i pół czasu.

26. I zasiędzie sąd, aby była odjęta moc, i był ztart i zginął aż do końca.

27. A królestwo i władzę i wielkość królestwa, która jest pod wszystkim niebem, żeby dano ludowi świętych Najwyższego, którego królestwo królestwo wieczne jest, a wszyscy królowie będą mu służyć i słuchać go.

28. Póty koniec słowa. Ja, Daniel, wielcem się myślami memi trwożył, i oblicze moje zmieniło się na mnie, a słowo zachowałem w sercu mojem.

ROZDZIAŁ VIII.

Widzenie o baranie ze dwiema rogami i o kozle o jednym rogu, a potem o czterech, który przemógł barana: i wykład tego, co się przez to rozumie.

Roku trzeciego królestwa Balthassara króla ukazało mi się widzenie.

2. Ja, Daniel, po tem, com był widział na początku, widziałem w widzeniu mojem, gdy był na Susys zamku, który jest w krainie Elam, a widziałem w widzeniu, że był nad bramą Ulaj.

3. I podniosłem oczy moje a ujrzałem, ano baran jeden stał nad błotem, mający rogi wysokie, a jeden wyższy niż drugi, a podrastający.

4. Potem widziałem barana rogami rzucającego na zachód i na północy i na południe, a wszystkie bestye nie mogły się mu sprzeciwić, ani się wyzwolić z ręki jego: i czynił według woli swęj i stał się wielkim.

5. A jam uważał, alie oto kozieł kóz przychodził od zachodu na wszystkę ziemię, a nie dotykał się ziemię, a kozieł miał róg znaczny między oczyma swemi.

6. I przyszedł aż do barana onego rogatego, któremu widział stojącego przed bramą, i skoczył do niego w popędliwości siły swęj.

7. A gdy się przybliżył blisko barana, rozjadł się nań i uderzył barana i zdruzgotał dwa rogi jego, a nie mógł się mu baran sprzeciwić; i obaliwszy go na ziemię, zdeptał, a żaden nie mógł wybawić barana z ręki jego.

8. A kozieł kóz stał się bardzo wielkim, a gdy urósł, złamał się róg wielki, i wyrosły pod nim cztery rogi na cztery wiatry niebieskie.

9. A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały i stał się wielkim na południe i na wschód i na moc.

10. I rozwielił się aż do siły niebieskiej i zrzucił z siły i z gwiazd i podeptał je.

11. I aż do księżęcia siły rozwielił się i odjął od niego ofiarę ustawiczną i zrzucił miejsce świątynie jego.

12. I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów, i porzuczona będzie prawda na ziemi, i będzie czynił, a zdarzy mu się.

13. I słyszałem jednego z świętych mówiącego, i rzekł jeden z świętych drugiemu, nie wiem któremu, mówiącemu: Dokądże widzenie i ustawiczna ofiara i grzech spustoszenia, które się stało, a świątynia i siła będzie podeptana?

14. I rzekł mu: Aż do wieczora i do poranku dni dwa tysiące trzysta, a będzie oczyszczona świątynia.

15. I stało się, gdy ja, Daniel, widział widzenie i wywiadowałem się wyrozumienia, oto stanęła przed oczyma memi jako osoba męża.

16. I słyszałem głos męża między Ulaj, i wołał a rzekł: Gabryelu! uczyni, że zrozumie ten widzenie.

17. I przyszedł i stanął podług, gdzie ja stał, a gdy przyszedł, zlekłszy się padłem na oblicze moje, i rzekł do mnie: Rozumięj, synu człowieczy! bo czasu końca wypełni się widzenie.

18. A gdy mówił do mnie, padłem twarzą na ziemię, i dotknął się mnie i postawił mię na nogach moich,

19. I rzekł mi: Ja pokażę tobie, co będzie na końcu przekłęcia; bo czas ma koniec swój.

20. Baran, któregoś widział mającego rogi, jest król Medzki i Perski.

21. A kozieł kóz jest Grecki, a róg wielki, który był między oczyma jego, ten jest król pierwszy.

22. A iż po złamaniu jego urosły cztery miasto niego, czterech królów z narodu jego powstaną, ale nie w mocy jego.

23. A po królestwie ich, gdy urosną nieprawości, powstanie król niewstydliwiej twarzy a rozumiejący gadki.

24. I zmocni się siła jego, ale nie swemi siłami, a więcćj, niż kto wierzyć może, wszystko zbурzy, i zdarzy się mu, i czynić będzie i pobije mocarze i lud świętych,

25. Według woli swój, i zdarzy się zdrada w ręce jego, a serce swe uwielbi, a w dostatku wszech rzeczy pozabija wielu: i przeciw księżciu książąt powstanie, a bez ręki skruszon będzie.

26. A widzenie wieczorne i ranne, które powiedziano, prawdziwe jest, przeto ty zapieczętuj widzenie; bo po wielu dni będzie.

27. A ja, Daniel, zemdlałem i chorazalem przez dni, a gdy wstał, odprowałem sprawy królewskie, i zdumiałem się nad widzeniem, a nie było, ktoby wyłożył.

ROZDZIAŁ IX.

O poście i modlitwie Danielowej, przy której mówił z nim Anioł i oznajmił mu, że zaś Jeruzalem miało być zbudowane, i o siedmdziesiąt tygodni i o śmierci Chrystusowej i o spustoszeniu obrzydłości w kościele.

Roku pierwszego Dariusza, syna Aswerowego, z nasienia Medów, który panował nad królestwem Chaldejskim,

2. Roku pierwszego królestwa jego, ja, Daniel, wyrozumiałem w księgach liczbę lat, o której stała się mowa Pańska do Jeremiasza proroka, aby się wypełniło siedmdziesiąt lat spustoszenia Jeruzalem. Jerem 25, 11. — 29, 10.

3. I obróciłem oblicze moje do Pana, Boga mego, abym prosił i modlił się w pościech, w worze i w popiele. A modliłem się Panu, Bogu memu i wyznawałem a rzekłem:

2. Esd. 1, 5.

4. Proszę, Panie! Boże wielki i straszny, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia miłującym ciebie i strzegącym przykazania twego,

5. Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy, niebożnieśmy się sprawowali, odwróciliśmy się i odstąpiliśmy od przykazań twoich i sądów.

6. Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków, którzy mówili w imię twoje królom naszym, książętom naszym, ojcom naszym i wszemu ludowi ziemi.

7. Tobie, Panie! sprawiedliwość, a nam zawstydzenie twarzy, jako jest dzisiaj mężowi Juda i obywatelom Jeruzalem i wszemu Izraelowi, tym, którzy blisko są, i tym, którzy daleko we wszech ziemiach, do którychś je wygnał dla nieprawości ich, któremi grzeszyli przeciw tobie.

8. Panie! nam zawstydzenie twarzy, królom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, którzy zgrzeszyli:

9. A tobie, Panu. Bogu naszemu, miłosierdzie i zlitowanie; bośmy odstąpili od ciebie.

10. I nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, żebyśmy chodzili w zakonie jego, który nam dał przez sługi swoje proroki.

11. I wszystek Izrael przestąpili zakon twój i ustąpili, aby nie słuchali głosu twojego; i kropiło na nas przekleństwo i klątwa, którą napisano w księgach Mojżesza, sługi Bożego; bośmy mu zgrzeszyli.

12. I utwierdził mowy swoje, które mówił na nas i na książęta nasze, którzy nas sądzili, że miał przywieść na nas złe wielkie, jakie nigdy nie było pode wszem niebem, wedle tego, co się stało w Jeruzalem.

13. Jako napisano w zakonie Mojżeszowym, to wszystko złe przyszło na nas, a nie prosiliśmy oblicza twojego, Panie! Boże nasz, abyśmy się nawrócili od nieprawości naszych a myśleli o prawdzie twojej. Deut. 27, 14.

14. I czuł Pan nad złością i przywiódł ją na nas; sprawiedliwy Pan. Bóg nasz, we wszech uczynkach swych, które uczynił; bośmy nie słuchali głosu jego.

15. A teraz, Panie! Boże nasz, których wywiódł lud twój z ziemi Egipskiej ręką mocną, i uczyniłeś sobie imię wedle dnia tego: zgrzeszyliśmy, nieprawościemy czynili,

Exod. 14, 22.

16. Panie! przeciw wszelakięj sprawiedliwości twojej, niech się, proszę, odwróci gniew twój i zapalczywość twoja od miasta twego Jeruzalem i od góry świętej twojej; bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój są na pośmiewisko wszystkim około nas.

17. Teraz tedy wysłuchaj, Boże nasz! modlitwę sługi twego i prośby jego, a okaż oblicze twoje nad świątynią twoją, która spustoszona jest, dla ciebie samego.

18. Nakłoń, Boże mój! ucha twego a usłysz, otwórz oczy twoje a obacz spustoszenie nasze i miasto, nad którym wzywano imienia twego; bo nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem twojem, ale na litościach twoich mnogich.

19. Wysłuchaj, Panie! ubłagaj się, Panie! obacz a uczyni, nie omieszkać sam dla siebie, Boże mój; bo imienia twego wzywano nad miastem i nad ludem twoim.

20. A gdy mój jeszcze mówił i modlił się, a wyznawałem grzechy moje i grzechy ludu mego Izraelskiego i pokładałem prośby moje przed obliczem Boga mego, o górę świętą Boga mego:

21. Gdy mój ja jeszcze mówił w modlitwie, oto mąż Gabryel, którego widział w widzeniu z początku, prędko lecący, dotknął się mnie czasu ofiary wieczorniej.

22. I nauczył mię, a mówił zemną i rzekł: Danielu! terazem wyszedł, abych cię nauczył, ażebyś zrozumiał.

23. Od początku modlitw twoich wysłała mowa, a jam przyszedł oznajmić tobie; boś mąż pożądanja jest: ty tedy obacz mowę, a zrozumień widzenie. Joan. 1, 45.

24. Siedmdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona, a przywieczniona sprawiedliwość wieczna i aby się spełniło widzenie i prorocтво, a był pomazany Święty świętych.

25. A tak wiedz a obacz, od wyjścia mowy, aby zaś było zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza,

tygodniów siedm i tygodniów sześćdziesiąt i dwa będą, a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciastości czasów.

26. A po tygodniów sześćdziesiąt i dwu będzie zabity Chrystus, a nie będzie ludem jego, który się go zaprzy: a miasto i świątynią skazi lud z wodzem, który przyjdzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie.

27. A zmocni przymierze z mnogimi tydzień jeden: a w pół tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie, i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia, i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie.

Matth. 25, 15.

ROZDZIAŁ X.

Daniel czasu postu swego widział męża w dziwnem odzieniu, który mu przyszłe rzeczy okazał, i posilił go, i ożnajmił mu o książęciu Greckim i Perskim.

Roku trzeciego Cyrusa, króla Perskiego, objawione jest słowo Danielowi przewiskiem Balthazar, a słowo prawdziwe i moc wielka, i wyrozumiał mowę; bo wyrozumienia potrzeba w widzeniu.

2. W one dni ja, Daniel, płakałem przez dni trzech tygodniów:

3. Chleba pożądanego nie jadłem, a mięso i wino nie weszło w usta moje, ale ani olejkiem mazałem się, aż się wypełniły dni trzech tygodniów.

4. A dwudziestego i czwartego dnia miesiąca pierwszego byłem nad rzeką wielką, która jest Tygrys.

5. I podniosłem oczy moje i ujrzałem, a ono mąż jeden obleczoney w płócienne szaty, a nerki jego przepasane złotem najczystszem,

6. A ciało jego jako Chrysolit, a oblicze jego jako pozór błyskawice, a oczy jego jako lampa gorejąca, a ramiona jego i co poniżej jest aż do nóg, jako pozór miedzi błyszczące się: a głos mów jego jako głos mnóstwa.

7. A widziałem ja, Daniel, sam widzenie; lecz mężowie, którzy byli zemną, nie widzieli. ale strach zbyt ni przypadł na nie, i pouciekali do tajemnych miejsc.

8. A ja sam zostawszy widziałem to widzenie wielkie, a nie zostało we

mnie siły, ale i osoba moja zmieniała się we mnie, i struchlałem i nie miałem nic siły.

9. I usłyszałem głos mów jego, a usłyszawszy leżałem przestraszony na oblicze moje, a twarz moja przylgnęła do ziemi.

10. A oto ręka tknęła mię i wzniosła mię na kolana moje i na członki rąk moich.

11. I rzekł do mnie: Danielu! mężu poządania, rozumiej słowa, które ja mówię do ciebie, a stań na nogach twych; bom teraz posłan jest do ciebie. A, gdy mi rzekł tę mowę, stanąłem drżąc.

12. I rzekł do mnie: Nie bój się, Danielu; bo ode dnia pierwszego, któregoś podał serce twoje ku wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem Boga twego, wysłuchane są słowa twoje, a jam przyszedł dla mów twych.

13. Lecz książę królestwa Perskiego przeciwko mi się jeden i dwadzieścia dni, a oto Michael, jeden z książąt przedniejszych, przyszedł na pomoc moję, a jam tam został przy królu Perskim.

14. A przyszedłem, abych cię nauczył, co ma przyjść na lud twój we dni ostateczne; bo jeszcze widzenie na dni.

15. A gdy mi mówił takimi słowy, spuściłem oblicze moje ku ziemi i milczałem.

16. A oto jakoby podobieństwo syna człowieczego dotknął się warg moich, i otworzywszy usta moje, mówiłem i rzekłem do tego, który stał przeciwko mnie: Panie mój! ujrzawszy cię rozstały się stawy moje, a nie zostało we mnie nic siły.

17. A jakóż będzie mógł sługa Pana mówić z Panem moim? bo nie we mnie sił nie zostało, ale i dech mój ustawa.

18. Zaś tedy dotknęło się mnie jako widzenie człowieka, i posilił mię

19. I rzekł: Nie bój się, mężu poządania! pokój tobie, zmocnij się a bądź mocny. A gdy mówił zemną, wziąłem siłę i rzekłem: Mów, Panie mój; boś mię posilił

20. I rzekł: Wieszli, przeczem przyszedł do ciebie? a teraz wrócę się,

abych walczył przeciw książęciu Perskiemu, gdy ja wychodził, ukazało się ksiązę Greckie przychodzące.

21. Wszakże opowiem ci, co jest wyrażono w piśmie prawdy, a żaden nie jest pomocnikiem moim w tem wszystkim, jedno Michael, ksiązę wasze.

ROZDZIAŁ XI.

Prorocstwo o królu Perskim i Greckim, o wojnach między królmi od południa i od północy, i o królu, który sobie nie będzie ważył Boga nad bogi, a które krainy pod nim będą, i które go nie przyjmą.

A ja od pierwszego roku Dariusza Meda stałem, aby był zmocnion i posilon.

2. A teraz prawdę oznajmię tobie: Oto jeszcze trzój królowie będą stać w Perskiej ziemi, a czwarty zbogaci się bogactwami zbytniemi nade wszystkie, a gdy się zmocni bogactwami swemi, pobudzi wszystkie na królestwo Greckie.

3. Lecz powstanie król mocny i będzie panował panowaniem wielkiem, a czynić będzie, co mu się podoba.

4. A gdy stanie, będzie skruszone królestwo jego i będzie rozdzielone na cztery wiatry niebieskie, ale nie między potomki jego, ani według mocy jego, którą panował; bo będzie szarpane królestwo jego, też między obce oprócz tych.

5. I zmocni się król z południa a z książąt jego przemoże go, i będzie panował panowaniem; bo wielkie panowanie jego.

6. A po skończeniu lat uczynią z sobą przymierze, i córka króla z południa przyjdzie do króla północnego czynić przyjaźń, i nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi nasienie jego, i będzie wydana sama, i którzy ją przyprowadzili, młodzieńcy jej i którzy ją znacniali w czasiech.

7. A stanie z latorośli korzenia jej szczepek i przyjdzie z wojskiem a wnidzie do krainy króla północnego, i będzie czynił z nimi po swą woli, i otrzyma.

8. Nadto i bogi ich i ryciny, naczynia też drogie, srebra i złota pobrane, zawiezie do Egiptu: ten przemoże króla północnego.

9. I wjedzie w królestwo król z południa i wróci się do ziemi swój.

10. A synowie jego będą pobudzeni i zbiorą mnóstwo wojsk wiele, i przyjedzie kwapiąc się a zalewając, i wróci się i zapędzi się i potka się z mocą jego.

11. I rozdrażniony król południowy wynidzie, a z królem północnym walczyć będzie i nagotuje mnóstwo zbytnie, i będzie podane mnóstwo w ręce jego.

12. I poima mnóstwo, a wywyższy się serce jego i porazi wiele tysięcy, ale nie przemoże.

13. Bo się wróci król północny i nagotuje mnóstwo daleko większe niż pierwój, a na końcu czasów i lat przyjdzie kwapiąc się z wojskiem wielkiem i z bogactwami zbytniemi.

14. A onych czasów mnodzy powstaną przeciw królowi południowemu, synowie też przestępników ludu twego podniosą się, aby wypełnili widzenie i upadną.

Isai. 19, 16.

15. I przyjdzie król północny i usypie wał i weźmie miasta bardzo obronne, a ramiona południowe nie zniosą, i powstaną wybrani jego, aby się oparli, a nie będzie siły.

16. A uczyni przyszedłszy nań według upodobania swego, a nie będzie, ktoby stał przeciw obliczu jego: i będzie stał w znacznej ziemi, i będzie zniszczona w ręce jego.

17. I położy oblicze swoje, żeby przyszedł ku otrzymaniu wszystkiego królestwa jego, i uczyni z nimi porównania, i córkę z białychgłów da mu, aby je wyrócił, ale się nie ostoi, ani go będzie.

18. A obróci oblicze swe ku wspom i weźmie ich wiele, i uczyni, że przestanie hetman urągania swego, a urąganie jego obróci się nań.

19. I obróci oblicze swe ku państwu ziemie swój i potknie się i upadnie, a nie najdzie się.

20. I stanie na miejscu jego najpodlejszy i niegodny dostojęstwa królewskiego: a za mało dni ztart będzie nie w zapalczywości ani w bitwie.

21. I stanie na miejscu jego wzgardzony, a nie dadzą mu czci królewskiej: i przyjdzie potajennie i otrzyma królestwo zdradą.

22. A ramiona wojującego będą

zwalczone od oblicza jego i ztarte będą, nadto i wódz przymierza.

23. A po przyjacielsztwie uczyni radę, i przyciągnie a zwycięży małym ludem.

24. I do obfitych a bogatych miast wnidzie i uczyni, czego nie czynili ojcowie jego i ojcowie ojców jego, wydartki i korzyści i bogactwa ich rozproszy, a przeciw najmocniejszemu myślić będzie, a to aż do czasu.

25. I wzbudzi się siła jego i serce jego przeciw królowi południowemu z wojskiem wielkiem, a król południowy pobudzon będzie ku bitwie z wielkimi pomocami i mocnemi bardzo: lecz się nie ostoja; bo umyślą nań radę.

26. A ci, którzy z nim chleb jedzą, zetrą go, wojsko też jego zatłumione będzie, i poleże zabitych bardzo wiele.

27. Dwu też królów serce będzie, aby źle czynili, a u stołu jednego kłamstwo mówić będą, i nie zdarzy się im; bo jeszcze koniec na inny czas.

28. I wróci się do ziemie swój z wielkimi bogactwy, a serce jego przeciw przymierzowi świętemu, i uczyni a wróci się do ziemie swój.

29. Zamierzonego czasu wróci się a przyjdzie na południe, a nie będzie pierwszemu podobne ostateczne.

30. Przyjdą też nań galery i Rzymianie, i porażon będzie a wróci się i rozgniewa się przeciwko przymierzowi świątynie: i uczyni i wróci się i będzie myślił przeciwko tym, którzy opuścili przymierze świątynie.

31. I ramiona od niego stać będą i zgwałcą świątynią mocy i odejmą ustawiczną ofiarę a dadzą obrzydłość na spustoszenie.

32. A niebożni przeciw przymierzowi zmyślać będą zdradliwie; lecz lud znający Boga swego otrzyma i uczyni.

33. A uczeni między ludem będą nauczać wielu, i polegą od miecza i od ognia i od poimania i od łupienia dni.

34. A gdy upadną, wspomóceni będą pomocą małą, i przyłączą się do nich mnodzy zdradliwie.

35. I z uczonych upadną, aby byli wypławieni i wybrani i wybieleni aż

do czasu zamierzonego; bo jeszcze inny czas będzie:

36. A król będzie czynił według woli swojej i podniesie się i rozwieli może się przeciw każdemu bogu i przeciw Bogu bogów będzie mówił wielmożne rzeczy, i zdarzy się mu, aż się dokona gniew; bo już wyszła sentencya.

37. A boga ojców swoich nie będzie miał niszcz i będzie w pożądliwościach niewiast, ani będzie dbał na żadnego boga; bo przeciw wsze-mu powstanie.

38. Lecz boga Maozym na miejscu swoim chwalić będzie, a boga, którego nie znali ojcowie jego, będzie czcił złotem i srebrem i drogim kamieniem i rzeczami kosztownymi.

39. I uczyni, że obwaruje Maozym z bogiem cudzym, którego poznał, i rozmnoży sławę i da im moc w wielu rzeczach i ziemię podzieli darmo.

40. A czasu zamierzonego będzie przeciwko niemu walczył król południowy, a jako burza przyjdzie nań król północny z wozy i z jezdnyimi i z okrętami mnogimi, a wnidzie w ziemię i zetrze i przejdzie.

41. I wnidzie do ziemie chwalebnej, a wiele upadnie; lecz te same ujdą ręki jego, Edom i Moab a początek synów Ammon.

42. I pośle rękę swoją na ziemię, i ziemia Egipska nie wybiega się.

43. I opanuje skarby złota i srebra i wszystkie rzeczy kosztowne Egipskie, przez Lybią też i Etyopią przejdzie.

44. I wieść od wschodu słońca i od północy zatrwoży go, i przyjdzie z mnóstwem wielkiem, aby ztarg i pobił wielu.

45. I postawi namiot swój Apadno między morzami na górze zaczęj i świętj, i przyjdzie aż na wierzch jēj, a żaden mu nie dopomoże.

ROZDZIAŁ XII.

O zmartwychwstaniu złych i dobrych, o jasności uczonych i tych, którzy innych uczą co dobrego, i o zapieczętowaniu ksiąg aż do czasu.

A czasu onego powstanie Michael, książę wielkie, który stoi za synmi ludu twego: i przyjdzie czas, jaki nie

był odtąd, jako narody być poczęły aż do onego czasu: a czasu onego będzie wybawion lud twój, każdy, kto będzie nalezion w księgach napisany.

2. A mnodzy z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby wiedzieli zawždy. Matth. 25, 46.

3. A którzy uczeni będą, świecić będą jako światłość utwierdzenia: a którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne.

4. A ty, Danielu! zamknij mowy i zapieczętuj księgi aż do czasu zamierzonego; mnodzy przyjdą, i będzie rozmaita umiejętność.

5. I widziałem ja Daniel, a oto jakoby drudzy dwaj stali: jeden ztąd na brzegu rzeki, a drugi zonąd na drugim brzegu rzeki.

6. I rzekłem mężowi, który był obleczony w płócienne szaty, który stał nad wodami rzeki: Dokądże koniec tych dziwów?

7. I słyszałem męża, który był obleczony w płócienne szaty, który

stał nad wodami rzeki, gdy podniósł prawicę i lewicę swą ku niebu i przysiągł przez Żywiącego na wieki, iż do czasu i czasów, i do połowice czasu, a gdy się dokona rozprósenie ręki ludu świętego, wypełni się wszystko to.

Apoc. 10, 5.

8. A jam słyszał, a nie rozumiałem i rzekłem: Panie mój! co będzie potem?

9. I rzekł: Idź Danielu; bo zawarte są i zapieczętowane mowy aż do zamierzonego czasu.

10. Będą wybrani i wybieleni i jako ogień doświadczeni mnodzy, a niebożni niebożnie czynić będą, ani rozumieją wszyscy niebożnicy, ale uczeni rozumieją.

11. A od czasu, gdy będzie odjęta ustawiczna ofiara, a postanowiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tysiąc dwieście i dziewięćdziesiąt.

12. Błogosławiony, który czeka i doszedł aż do dni tysiąc trzechset trzydzieści i pięci.

13. A ty idź do zamierzonego, a odpoczniesz i staniesz na losie twoim na końcu dni.

PROROCSTWO

OZEASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Z rozkazania Boskiego pojął sobie Ozeasz prorok za żonę niewiastę nierządną i miał z nią dzieci: co też to znaczyło, i o jednym ustawionym pasterzu.

Słowo Pańskie, które się stało do Ozee, syna Beery, za dni Ozyasza, Joathana, Achaza, Ezechiasza, królów Judzkich, a za dni Jeroboama, syna Joas, króla Izrael.

2. Początek mówienia Pana w Ozee, i rzekł Pan do Ozee: Idź, pójmij sobie żonę wszeteczną, a spłódź sobie syny wszeteczne; bo

cudzołożąc cudzołożyć będzie ziemia od Pana.

3. I szedł a pojął Gomer, córkę Debelaim, i poczęła i porodziła mu syna.

4. I rzekł Pan do niego: Nazów imię jego Jezrahel; bo jeszcze mało, a nawiedzę krew Jezrahel nad domem Jehu i uczynię, że ustanie królestwo domu Izraelskiego.

5. A dnia onego złamię łuk Izraelów w dolinie Jezrahel.

6. A poczęła jeszcze i porodziła

córkę. I rzekł mu: Nazów imię jój Bez miłosierdzia; bo nie przydam więcej zmiłować się nad domem Izraelskim, ale zapomnieniem zapomnię ich.

7. A nad domem Juda zmiłuję się i zbawię ich w Panu. Bogu ich: a nie zbawię ich przez łuk i przez miecz i przez wojnę i przez konie i przez jezdne.

8. I ostawiła tę, która była bez miłosierdzia, i poczęła a porodziła syna.

9. I rzekł: Nazów imię jego Nie lud mój; boście wy nie lud mój, i Ja nie będę waszym.

10. I będzie liczba synów Izraelskich jako piasek morski, który jest bez miary, a policzon nie będzie.

Rzym. 9, 26. 1. Pet. 2.

11. A będzie na miejscu, gdzie im rzeką: Nie lud mój wy, rzeką im: Synowie Boga żyjącego.

12. I zgromadzą się synowie Judy i synowie Izraelscy pospołu, a postanowią sobie głowę jedną i wyndają z ziemie; bo wielki dzień Izraela.

ROZDZIAŁ II.

Przywodzi ku pokucie lud Izraelski, a tym, którzyby się nawrócili, obiecuje pociechę, na koniec o nowym ludzie mówi.

Mówcie braci waszj: Lud mój, a siostrze waszj: Miłosierdzia dostąpiła.

2. Sądźcie matkę waszą, sądziecie; bo ona nie żona moja, i ja nie mąż jój, niech odejmie wszeteczeństwa swe od oblicza swego i cudzołóstwa swe zpośród piersi swoich.

3. Abych jój snadź nie zewlókł nago, a nie postawił jój wedle dnia narodzenia jój, i uczynił ją jako pustynią i postawił ją jako ziemie bezdrożną, a umorzył ją pragnieniem.

4. I nad synmi też jój nie zmiłuję się; bo synowie wszeteczeństwa są.

5. Bo wszeteczeństwa płodziła matka ich, wstydziła się, która je poczęła; bo mówiła: Pójdę za miłośnikami moimi, którzy mi dają chleb i wodę moję, wełnę moję i len mój, oliwę moję i napój mój.

6. Przetóż oto Ja zagrodzę drogę twoję cierniem a zagrodzę ją parkanem, i ścieżek swych nie znajdzie.

7. I pójdzie za miłośniki swymi, a nie dogoni ich, i szukać ich będzie, a nie najdzie. I rzecze: Pójdę i wróce

się do męża mego pierwszego; bo mi lepiej było na on czas, niżli teraz.

8. A ona nie wiedziała, że Ja jój dał zboże i wino i oliwę: i srebra namnożyłem jój i złota, które obrócili na Baala.

9. Przetó wróce się a zabiorę zboże mego czasu swego, i wino mego czasu swego, i wyzwolę wełnę moję i len mój, które okrywały sromotę jój.

10. A teraz odkryję głupstwo jój przed oczyma miłośników jój, a mąż nie wydrze jój z ręki mojej.

11. I uczynię, że ustanie wszelkie wesele jój, uroczyste święto jój, nów jój, sobota jój i wszystkie święte czasy jój.

12. I zepsuję winnice jój i figi jój, o których mówiła: Moje to zapłaty, które mi dali miłośnicy moi, i uczynię ją lasem, i będzie ją jeść zwierz polny.

13. I nawiedzę nad nią dni Baalim, którym kadzidła zapalała i stroiła się nausznica swą i klejnotami swymi, chodziła za miłośnikami swymi, a mnie zapomniała, mówi Pan.

14. Przetóż oto Ja ludzić ją będę, i zawiodę ją na puszcza, i będę mówił do serca jój.

15. I dam jój winogrodniki jój z tegóż miejsca, i dolinę Achor ku otworzeniu nadzieje: i będzie tam śpiewać wedle dni młodości swj i wedle dni wyjścia swego z ziemie Egipskiej.

16. I będzie dnia onego, mówi Pan, będzie mię zwała Mąż mój, a nie nazowie mię więcej Baal.

17. I odejmę imiona Baalim z ust jój, i więcej wspominać nie będzie imienia ich.

18. I postawię z nimi przymierze dnia onego ze zwierzem polnym i z ptactwem powietrznem i z płazem ziemskim, a łuk i miecz i wojnę wygładzę z ziemie i dam im spać bezpiecznie.

19. I poślubię cię sobie na wieki a poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w miłosierdziu a w litościach.

20. I poślubię cię sobie w wierze, a poznasz, że Ja Pan.

21. I będzie dnia onego, wysłucham, mówi Pan, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemie.

22. A ziemia wysłucha pszenicę i wino i oliwę: a te wysłuchają Jezrahela.

23. I posieję ją sobie w ziemi i zniknę się nad tą, która była bez miłosierdzia.

24. I rzekę nie ludowi memu: Lud mój jesteś ty, a on rzecze: Bóg mój jesteś ty.

Rzym. 9, 25. 1. Pet. 2, 10.

ROZDZIAŁ III.

O opuszczeniu Żydów, i oczekiwaniu Mesyasza, i o nawróceniu k niemu w ostateczne dni.

I rzekł Pan do mnie: Jeszcze idź, a miłuj niewiastę umiłowaną przyjacielowi a cudzołożnicę, jako miłuje Pan syny Izraelowe, a oni patrzą na cudze a miłują skórki jagód winnych.

2. I wykupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za korzec jęczmienia i za pół korca jęczmienia.

3. I rzekłem do niej: Przez wiele dni będziesz mię czekała, nie będziesz nierządu patrzała, ani będziesz z mężem; ale i ja ciebie czekać będę.

4. Bo przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla i bez księcia i bez ofiary i bez ołtarza i bez Ephod i bez Tharaphim.

5. A potem nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, króla swego, i będą się lękać na Pana i na dobro jego na ostatku dni.

Ezech. 34, 23.

ROZDZIAŁ IV.

Wylicza wiele złości Izraelitów.

Słuchajcie słowa Pańskiego, synowie Izraelowi; bo sąd Panu z obywatelmi ziemie; albowiem niemasz prawdy i niemasz miłosierdzia i niemasz znajomości Boga na ziemi.

2. Złorzeczeństwo i kłamstwo i mężobójstwo i kradzieństwo i cudzołośćwo wylało z brzegów, a krew się krwie dotknęła.

3. Dlatego płakać będzie ziemia, i zachorzeje każdy, który mieszka na niej, ze zwierzem polnym i z ptastwem powietrznem, lecz i ryby morskie zbiorą się.

4. Wszakóż żaden niech nie sądzi, i niech nie będzie strofowan mąż; bo lud twój jako ci, którzy się sprzeciwiają kapłanowi.

5. I upadniesz dzisiaj, i upadnie też prorok z tobą, w nocy kazałem milczeć matce twój.

6. Umilknał lud mój, że nie miał umiejętności: iżes ty odrzucił umiejętności, odrzuć cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył: a zapomniałeś zakonu Boga twego, zapomnę i Ja synów twoich.

7. Wedle mnostwa ich, tak zgrzeszyli przeciwko mnie: sławę ich w sromotę odmienię.

8. Grzechy ludu mego jeść będą, a do nieprawości ich podnosić będą dusze ich.

9. I będę jako lud, tak kapłan, a nawiedzę na nim drogi jego i myślę jego oddam mu.

Isai. 24, 2.

10. I będą jeść, a nie najedzą się, nierząd płodzili, a nie przestali; bo opuścili Pana wtem, że nie strzegli.

11. Wszeteczeństwo a wino i pijaństwo odejmują serce.

12. Lud mój pytał się drewna swego, a kij jego odpowiadał mu; bo duch wszeteczeństw zwiódł je, i wszeteczeństwo płodzili od Boga swego.

13. Na wierzchach gór ofiarowali a na pagórkach zapalili kadzenie pod dębem i topolą i terebintem; bo dobry był cień jego: przeto będą rozpustne córki wasze, i oblubienice wasze cudzołożnice będą.

14. Nie nawiedzę córek waszych, gdy nierząd płodzić będą, ani oblubienic waszych, gdy cudzołożyć będą; bo sami z nierządnicami obcowali i z niewieściuchami ofiarowali, a lud nierozumiejący karan będzie.

15. Jeżeli nierząd płodzisz, ty Izraelu! niech wždy nie występuje Juda: a nie wchódźcie w Gulgala, a nie wstępujcie do Bethawen, ani przysięgajcie: Żywie Pan.

16. Bo jako krowa gząca się wystąpił Izrael: teraz będzie je Pan pasł jako baranka na przestrzeństwie.

17. Uczęstnik bałwanów Ephraim, zaniechaj go.

18. Odłączona jest uczta ich. nierządem nierząd płodzili, umiłowali przynosić sromotę obrońciele jej.

19. Związał go duch na skrzydłach swoich, a zawstyżeni będą od ofiar swoich.

ROZDZIAŁ V.

Pogróżka Boga przeciwko księdom zwodzicielom i ludu zwiędzonemu, a że daremnie ten ludzkiej pomocy szuka, kogo Bóg opuścił.

Słuchajcie tego, kapłani! a pilnujcie, domie Izraelski i domie królewski! słuchajcie! bo wam sąd jest, iżecie się stali sidłem straży a siecią roz-toczoną na Thabor.

2. A ofiary potłoczyliście w głębią: a Ja nauczyciel ich wszystkich.

3. Ja znam Ephraima, Izrael też nie skrył się przedemną; bo teraz nierząd płodził Ephraim, splugawił się Izrael.

4. Nie udadzą myśli swoich, żeby się nawrócili do Boga swego; bo duch wszeteczeństw w pośrodku ich, a Pa-na nie poznali.

5. I odpowie hardość Izraelowa przed oczyma jego, a Izrael i Ephraim upadną w nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi.

6. Z trzodami swemi i z bydłem swem pójdą szukać Pana a nie znaj-dą, odstąpił od nich.

7. Przeciw Panu wystąpili, że synów cudzych nałożyli, teraz poźre je miesiąc z częściami ich.

8. Trąbcie w trąbę w Gabaa, w trąbę w Rama, krzyczcie w Betha-wen: Za tobą, Benjaminie!

9. Ephraim w spustoszeniu będzie w dzień strofowania: między poko-leńmi Izraelowemi ukazałem wiarę.

10. Stały książęta Judzkie jako przenoszący granicę: wyleję na nie jako wodę gniew mój.

11. Potwarz cierpiący jest Ephraim, przekonany sądem, iż począł chodzić za smrodą.

12. A Ja jako mól Ephraimowi, a jako spróchnienie domowi Judzkiemu.

13. I ujrzał Ephraim młodość swoją, a Juda związkę swoją, i poszedł Ephraim do Assur i posłał do króla mściciela: a on nie będzie mógł uleczyć was, ani będzie mógł rozwiązać z was związek.

14. Bo Ja jako lwica Ephraimowi, a jako szczenię lwie domowi Juda: Ja, Ja porwę i pójdę: wezmę, a nie-masz, ktoby wydarł.

15. Idąc wróć się na miejsce moje, aż ustaniecie, a szukać będziecie oblicza mego.

ROZDZIAŁ VI.

Nawróciwszy się lud ku Bogu, z wielkiem dufaniem obiecują sobie zbawienie, że Pan więcej chce miłosierdzia, niżli ofiar, a że od kapłanów poszła nieprawość.

W utrapieniu swem rano wstaną do mnie, mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana;

2. Bo on poimał i uleczy nas, ubije a uzdrowi nas.

3. Ożywi nas po dwu dniu, dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. Poznamy, a będziemy naśladować, abyśmy poznali Pana: jako zorza zgotowane jest wyjście jego, i przyjdzie nam jako deszcz ranny i późny ziemi. 1. Cor. 15, 1.

4. Co uczynię tobie, Ephraimie? co uczynię tobie, Judo? miłosierdzie wasze jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca.

5. Dlatego heblowałem przez pro-roki, pobiłem je słowy ust moich, a sądy twoje jako światłość wynidą.

6. Bom miłosierdzia żądał a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej niż całopalenia.

1. Król. 15, 22. Eccles. 4, 17. Matth. 9, 13. — 12, 7.

7. Ale oni jako Adam przestąpili przymierze, tam wykroczyli przeciwko mnie.

8. Galaad miasto działających bał-wana podchwycone dla krwie.

9. A jako gardła mężów rozbój-ników, uczestnik kapłanów, na drodze zabijających idący z Sychem; bo nie-cnotę działali.

10. W domu Izraelowym widziałem rzecz straszną: tam wszeteczeństwa Ephraim, zmazał się Izrael.

11. Ale i Judo! połóż sobie żniwo, gdy nawrócę poimanie ludu mojego.

ROZDZIAŁ VII.

Jako się okryła złość Ephraimowa i Samaryjaka, ani się nawrócili ku Bogu, ani go szukali, a dlatego pomstę na nie wydaje.

Gdym chciał zleczyć Izraela, odkryła się nieprawość Ephraim i złość Samaryi; bo działali kłamstwo, i złodziej wszedł odzierając, lotrzyk na dworze.

2. A żeby snadź nie mówili w sercach swych, że Ja pomnę każdą złość ich, teraz ogarnęły je wynalazki ich, działały się przed obliczem mojem.

3. Złością swą uweselali króla, a kłamstw swemi książęta.

4. Wszyscy cudzołożący jako piec

rozpalony od piekarza: uspokoiło się na mały czas miasto od zamieszania kwasu, ażby się zakwasilo wszystko.

5. Dzień króla naszego, poczęły książęta szaleć od wina, wyciągnął rękę swą z szyderzmi.

6. Bo przyłożyli jako piec serce swe, gdy na nie czynił zasadzki: całą noc spał pieczący je, rano sam zapalony jako ogień płomienisty.

7. Wszyscy rozgrzali się jako piec, a pożarli sędzie swe: wszyscy królowie ich upadli, niemasz między nimi wołającego do mnie.

8. Ephraim ten się z narodami mieszał: Ephraim stał się podpłomykiem, którego nie przewracają.

9. Jedli cudzy siłę jego, a on nie wiedział: ale i szędziwość wystąpiła nań, a on nie wiedział.

10. I zniżona będzie pycha Izraelowa przed obliczem jego, a nie wrócili się do Pana, Boga swego, i nie szukali go w tem wszystkim.

11. I stał się Ephraim jako gołębicą zwiedziona, nie mająca serca: Egiptu przyzywali, do Assyryjczyków szli.

12. A gdy pójdą, zastawię na nie sieć moję, jako ptaka powietrznego potargnę je, skarzę je według słuchania zgromadzenia ich.

13. Biada im, że odstąpili odemnie! spustoszeni będą; bo wystąpili przeciw mnie, a Jam je odkupił, a oni mówili przeciwko mnie kłamstwo.

14. A nie wołali do mnie z serca swego, ale wyli w łóżnicach swoich: nad pszenicą i winem przeżuwali, odstąpili odemnie.

15. A Jam je nauczył i znacniałem ramiona ich: a przeciw mnie złość myśleli.

16. Wrócili się, aby byli bez jarzma, stali się jako łuk zdradliwy, i upadną od miecza książęta ich dla zapalczywości języka swego.

17. To pośmiewisko ich w ziemi Egipskiej.

ROZDZIAŁ VIII.

Opowiada, że Samaryja miała być skażona i z cielem swoim od Nabuchodonozora dla balwochwalstwa, że też i miasta Judzkie miały być wypalone.

W gardle twojem niech będzie trąba, jako orzeł na dom Pański: dlatego,

że przestąpili przymierze moje a zakon mój zgwałcili.

2. Mnie wzywać będą: Boże mój! poznaliśmy cię Izrael.

3. Porzucił Izrael dobro, nieprzyjaciół go prześladować będzie.

4. Oni królowali, a nie zemnie: książęty byli, a nie znałem: ze srebra swego i ze złota swego naczynili sobie bałwanów, aby zaginęli.

5. Porzucon jest cielec twój, Samaryo! rozgniewała się zapalczywość moja na nie, a dokądże nie będą mogli być oczyszczeni?

6. Bo i ten jest z Izraela, rzemieślnik uczynił go, a nie jest Bogiem; bo w pajęczce siatki obróci się cielec Samaryjski.

7. Bo wiatr siać będą, a wicher pożną, żdźbła stojącego niemasz w nim, urodzaj nie uczyni mąki: a jeśli uczyni, cudzy ją zjedzą.

8. Pożart jest Izrael, teraz się stał między narody jako naczynie plugawe.

9. Bo oni zaszedli do Assur, osieł dziki osobny sobie, Ephraim dary dali miłośnikom.

10. Ale i choć najmem najeli narody, teraz zbiorę je, a odpoczną trochę od brzemienia królewskiego i książąt.

11. Bo namnożył Ephraim ołtarzów ku grzeszeniu, stały mu się ołtarze na grzech.

12. Napiszę mu rozliczne prawa moje, które były poczytane jako obce.

13. Ofiary przynosić będą, będą ofiarować mięso i jeść, a Pan nie przyjmie ich: teraz wspomni na nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich, oni się do Egiptu wrócą.

14. I zapomniiał Izrael Stworzyciela swego a nabudował zborów, i Judas też namnożył miast obronnych; i puszcze ogień na miasta jego, i pożre domy jego.

ROZDZIAŁ IX.

Pan obiecuje na Izraela dla jego grzechów przepuścić głód i niewolę, a że mu nie będą wdzięczne jego ofiary, a iż w grzechach trawją, na wieki będą odrzucone od Boga.

Nie wesel się, Izraelu! nie raduj się, jako narodowie; boś wszeteczeństwo płodził od Boga twego, rozmiłowałeś się datku nad wszystkie bojewiska pszenice.

2. Bojewisko i prasa nie będzie karmiła ich, i wino omyli ich.

3. Nie będą mieszkac w ziemi Pańskiej; wrócił się Ephraim do Egiptu, a w Assyryi jadł nieczyste rzeczy.

4. Nie będą ofiarować Panu wina, i nie spodobać się mu ofiary ich, jako chleb płaczących: wszyscy, którzy go jeść będą, zmażą się; bo chleb ich duszy ich, nie wnidzie do domu Pańskiego.

5. Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty, w dzień święta Pańskiego?

6. Bo oto poszli dla spustoszenia, Egipt je zgromadzi, Memphis je pogrzebie, pożądane srebro ich pokrzywa odziedziczy, łopian w przybytkach ich.

7. Przyszły dni nawiedzenia, przyszły dni oddania; znajcie Izraela, głupiego proroka, szalonego męża duchownego, dla mnóstwa nieprawości twój i dla mnóstwa szaleństwa.

8. Stróż Ephraim z Bogiem moim, prorok siđłem upadku stał się po wszech drogach jego, szaleństwo w domu Boga jego.

9. Głęboko zgrzeszyli jako za dni Gabaa: wspomni na nieprawość ich i nawiedzi grzechy ich. Sędz. 19, 25.

10. Jako jagody winne w pustyni znalazłem Izraela, jako pierwszy owoc drzewa figowego na wierzchu jęj ujrzałem ojce ich: a oni weszli do Beelphegor i odłączyli się do sromoty i stali się obrzydłymi jako to, co miłowali.

11. Ephraim jako ptak uleciał, sława ich od porodu i od żywota i od poczęcia.

12. A choćby wychowali syny swoje, uczyni je bez dzieci między ludźmi, lecz i biada im, gdy odstąpię od nich.

13. Ephraim, jakom widział, był Tyr założony na piękności: a Ephraim będzie wywodzić na zabijanie syny swe.

14. Daj im Panie! Cóż im dasz? Daj im żywot bez dzieci, a piersi suche.

15. Wszystkie złości ich w Galgal; bom ich tam nienawidział, dla złości wynalazków ich z domu mego wyrzuć je, nie przydam ich więcęj

miłować, wszystkie księżęta ich odstępujący. 1. Król 8, 5.

16. Porażon jest Ephraim, korzeń ich usechł, owocu nie uczynią: a choćby zrodzili, wybije najmiłsze żywota ich.

17. Odrzuci je Bóg mój; bo go nie słuchali, i będą tułakami między narody.

ROZDZIAŁ X.

Dla bałwochwaltwa Izrael dan w niewolę Assyryjczykom, a jeżeli się nie nawróci, oznajmuje, co ich złego potka.

W inne drzewo gałęziste Izrael, owoc zrównał się z niem, według mnóstwa owocu swego namnożył ołtarzów, według obfitości ziemie swój, obfitował w bałwaniech.

2. Rozdzieliło się serce ich, teraz zginą: on połamie bałwany ich, spustoszy ołtarze ich.

3. Bo teraz rzekną: Nie mamy króla; bo się nie boimy Pana, a król co nam uczyni?

4. Mówcie słowa widzenia niepożytecznego, a postanowicie przymierze: i zrodzi się jako gorzkość sąd na zagonech polnych.

5. Krowy Bethawen chwalili obywatele Samaryjczy; bo płakał nad nim lud jego, i zborowi służył jego nad nim radowali się z sławy jego, iż się wyprowadziła od niego.

6. Albowiem i on do Assur zanieścion jest za dar królowi mścicielowi, zelżywość Ephraima poima. a zawstydzon będzie Izrael w swój woli.

7. Uczyniła Samarya, że przyszedł król jęj jako piana na wierzchu wody.

8. I będą wytracone wyżyny bałwana, grzech Izraelski, łopian i osot wyrośnie na ich ołtarzach; i rzeką górcom: Przykryjcie nas! pagórkom: Upadnijcie na nas.

9. Ode dni Gabaa zgrzeszył Izrael, tam stali, nie zachwyci ich w Gabaa bitwa przeciw synom nieprawości.

Isa. 2, 19. Luc. 23, 30. Apoc. 6, 16. Sędz. 1, 19, 25.

10. Według chuci mojej skarzę je, zbiorą się na nie narodowie, gdy będą karani dla dwu nieprawości swoich.

11. Ephraim jałowica nauczona kochać się w młóceniu, i Ja przeszedłem po cudności szyje jęj, wsiedę na Ephraim, będzie orał Judas, brnować sobie będzie zagony Jakób.

12. Siejcie sobie ku sprawiedliwości, a znićcie do ust miłosierdzia, odnówcie sobie nowinę: a czas szukać Pana, gdy przyjdzie, który was będzie uczył sprawiedliwości.

Jerem. 4, 23.

13. Oraliscie nieubożność, żęliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa, iżeś ufał w drogach twoich, w mnóstwie mocarzów twoich.

14. Powstanie rozruch między ludem twym, a wszystkie zamki twe zburzone będą, jako zburzon jest Salmana od domu onego, który osądził Baala w dzień bitwy, matkę o syny roztrąciwszy.

Sędz. 8, 12.

15. Tak wam uczynił Bethel dla złości niecnót waszych.

ROZDZIAŁ XI.

Pan Bóg przypomina dobrodziejstwa swe a karze niewdzięczność ludu swego.

Jako zaranie przeminęło, przeminął król Izraelski. Bo Izrael pachole, i umiłowałem go, z Egiptu wezwałem syna mego.

2. Wyzwali je, tak poszli od oblicza ich, Baalim ofiarowali, a bałwanom ofiary czynili.

3. A Ja jako piastun Ephraim, nosiłem je na ramionach swoich, a nie wiedzieli, żem je leczył.

4. Powrozami Adamowemi pociągnę je, związkami miłości: i będę im jako podnoszący jarzmo na czeluści ich. i skłoniłem się do niego, aby jadał.

5. Nie wróci się do ziemie Egipskiej: a sam Assur król jego; bo się nie chcieli nawrócić.

6. Począł miecz w mieściech jego i strawi wybrane jego i poje głowy ich.

7. A lud mój będzie zawieszony do nawrócenia mego, ale jarzmo będzie na nie pospołu włożone, które nie będzie odjęte.

8. Jakóż cię podam. Ephraimie? obronię cię, Izraelu? jako cię dam by Adame, położę cię jako Seboim. Nawróciło się we mnie serce moje, zaraz wzruszyła się żalność moja.

9. Nie uczynię zapalczywości gniewu mego: nie wrócę się, abym zagubił Ephraim: bom Ja Bóg a nie człowiek w pośrodku ciebie Święty, a nie wnide do miasta.

10. Za Panem chodzić będą, jako lew zaryczy; bo on ryczeć będzie, i zlekną się synowie morza.

11. I ulecą jako ptak z Egiptu, a jako gołębicą z ziemie Assyryjskiej, i posadzę je w domiech ich, mówi Pan.

12. Ogarnął mię zaprzeniem Ephraim, a zdradą dom Izraelski, lecz Judas świadek zstąpił z Bogiem i z świętymi wiernymi.

ROZDZIAŁ XII.

Opisuje pomstę Izraelowi, wspomina dobrodziejstwa Pańskie, które czynił Jakóbowi, wzywając ludu przez proroki, a gani bałwochwalstwo w Galaad.

Ephraim pasie wiatr, chodzi za gorącym, cały dzień kłamstwo i spustoszenie mnoży; a przymierze z Assyryjczykami stanowił i oliwę do Egiptu wozil.

2. A tak prawo Pańskie z Judą, i nawiedzenie nad Jakóbem według dróg jego, i według wynalazków jego odda mu.

3. W żywocie podchwycił brata swego, a mocą swą zdarzyło mu się z Aniołem.

Gen. 25, 26. — 32, 36.

4. I przemógł Anioła i był posilon, płakał i prosił go: w Bethelu znalazł go, a tam mówił z nami.

5. A Pan, Bóg zastępów, Pan pamiętka jego.

6. A ty nawrócisz się do Boga twego, miłosierdzia i sądu przestrzegaj a miej nadzieję w Bogu twoim zawždy.

7. Chanaan, w ręce jego szala zdradliwa, potwarz umiłował.

8. I rzekł Ephraim: Wszakżem się zbogacił, znalazłem bałwan sobie, wszystkie prace moje nie najdą mi nieprawości, którym zgrzeszył.

9. A Ja Pan, Bóg twój, z ziemie Egipskiej, jeszcze cię posadzę w namięciech jako za dni uroczystego święta.

10. I mówiłem do proroków, Jam też widzenie rozmnożył i w ręce proroków jestem przypodoban.

11. Jezli Galaad bałwan, tedyć próżno byli w Galgalu woły ofiarujący; bo i ołtarze ich jako stogi na zagoniech polnych.

12. Uciekł Jakób do krainy Assyryjskiej, i służył Izrael dla żony i dla żony strzegł.

Gen. 28, 5.

13. A przez proroka wywiódł Pan

Izraela z Egiptu, i przez proroka zachowania jest.

Exod. 14, 21. 22.

14. Ku gniewu mię pobudził Ephraim gorzkościami swemi, a krew jego przyjdzie nań, i zhańbienie swoje odda mu Pan jego.

ROZDZIAŁ XIII.

Oznajmuje bałwochwalstwa Ephraimowe i karania za nie, na końcu o skażeniu śmierci piekielnej znac daje.

Gdy mówił Ephraim, strach padł na Izraela, i zgrzeszył Baalem i umarł.

2. A teraz przydali ku grzeszeniu, i uczynili sobie licinę ze srebra swego jako podobieństwo bałwanów, dzieło rzemieślnicze wszystko jest; tym oni mówią: Ofiarujcie ludzie kłaniając się cielcom.

3. Przeto będą jako obłok zaranny i jako rosa ranna przechodząca, jako proch od wichru porwany z bojowiska i jako dym z dymnika.

4. A Jam Pan, Bóg twój, z ziemi Egipskiej: a Boga oprócz mnie nie będziesz znał, i zbawiciela nie masz oprócz mnie.

Isai. 43, 11.

5. Jam cię znał na puszczy w ziemi pustej.

6. Według pastwisk swoich napelnili się i najedli się i podnieśli serce swoje i zapomnieli mię.

7. A Ja im będę jako lwica, jako ryś na drodze Assyryjskiej.

8. Zabiegnę im jako niedźwiedzica, gdy zabiorą dzieci, i roztargam wnętrza wątroby ich, a pożrę je tam jako lew, bestya polna roztarga je.

9. Zatrącenie twoje, Izraelu! tylko we mnie ratunek twój.

10. Gdzież jest król twój? Teraz najwięcej niech cię wybawi we wszech mieściech twych, i sędziowie twoi, o którychś mówił: Daj mi króla i księżęta.

1. Król. 8, 3.

11. Dam ci króla w zapalczywości mojej, i wezmę w zagniewaniu mojem.

12. Zawiązana jest nieprawość Ephraim, skryty grzech jego.

13. Boleści rodzącej przyjdą nań, on syn niemądry; bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów.

14. Z ręki śmierci wybawię je, od śmierci wykupię je. Będę śmiercią

twoją, o śmierci! ukąszeniem twojem będę, o piekło! pociecha skryła się od oczu moich.

1. Cor. 15, 54. Żyd. 2, 14.

15. Bo on między bracią dzielić będzie: przywiedzie wiatr pałacy Pan z puszczy przychodzący i wysuszy źródła jego i zagubi źródł jego, a on rozchwyci skarb wszego naczynia požadanego.

Ezech. 19, 12.

ROZDZIAŁ XIV.

Upomina Izraela ku nawróceniu do Boga swego, każe mu, je przywodzi obietnicami wielu a obfitych dobrych rzeczy.

Niech zginie Samarya, iż ku gorzkości pobudziła Boga swego: od miecza niech zgina, dzieci ich niech będą roztracone, a brzemiennie ich niech będą rozcięte.

2. Nawróć się, Izraelu! do Pana, Boga swego; boś upadł w nieprawości twojej.

3. Weźmijcie z sobą słowa a nawróćcie się do Pana i mówcie mu: Wszystkę nieprawość odejmij, weźmij dobroć, a oddawać będziemy cielce warg naszych.

4. Assur nie zbawi nas, na koń nie wsiedziemy, ani więcej rzeczymy: Bogowie nasi uczynki rąk naszych; bo się nad tym, który u ciebie jest, osierociałym zmiłujesz.

5. Zlecę rany ich, umiłuję je dobrowolnie; bo się odwróciła zapalczywość moja od nich.

6. Będę jako rosa, Izrael wypuści się jako lilia, i puści się korzeń jego jako Libanu.

7. Pójdą gałęzie jego, i będzie jako oliwa chwała jego, a wonia jego jako Libanu.

8. Nawrócą się siedzący pod cieniem jego, będą żyć pszenicą, a puszcza się jako winnica, pamiątka jego jako wino Libańskie.

9. Ephraim! na co mi więcej bałwany? Ja wysłucham i Ja go naprostuję jako jodłę zieloną, ze mnie owoc twój nalaż się.

10. Kto mądry, a zrozumie to? rozumny, a pozna to? bo proste drogi Pańskie, a sprawiedliwi będą niemi chodzili, a przestępce poupadają na nich.

PROROCTWO

JOELOWE.

ROZDZIAŁ I.

Joel okazując cztery plagi, które miały być Judzka ziemia skarana, upomina, najwięcej kapłany ku płaczu, postowi, modlitwom, litując też i sam takiego spustoszenia.

Słowo Pańskie, które się stało do Joel, syna Phatuel.

2. Słuchajcie tego starcy, a bierzcie w uszy wszyscy obywatele ziemie! jeźli się to stało za dni waszych, albo za dni ojców waszych?

3. O tym synom waszym powiadajcie, a synowie wasi synom swoim, i synowie ich rodzajowi drugiemu.

4. Ostatek gąsienice zjadła szarańcza, a ostatek szarańczy zjadł chrząszcz, a ostatek chrząszcza zjadła rdza.

5. Ocućcie się pijani, a płaczcie i wyjdzie wszyscy, którzy pijecie wino z słodkością; bo zginęło od gęby waszej.

6. Albowiem naród przyciągnął na ziemię moję mocny i nie zliczony, zęby jego jako zęby lwie, i trzonowe zęby jego jako szczyt lwięgo.

7. Położył winnicę moję spustoszeniem, a figę moję obłupił: obnażając obnażył je i porzucił, zbielały gałęzie ich.

8. Narzekaj, jako panna przepasana worem, nad mężem młodości jej.

9. Zaginęła obiata i mokra ofiara z domu Pańskiego, płakali kapłani, słudzy Pańscy.

10. Spustoszona jest kraina, smęciła się ziemia; bo zepsowana jest pszenica, zawstydziło się wino, zemdląca oliwa.

11. Zawstydziło się oracze, wyli winiarze dla pszenice i jęczmienia, i zginęło żniwo polne.

12. Winnica zawstydziła się, a figa zemdląca, jabłka granatowe i palma i jabłoni i wszystkie drzewa polne poschły, że zawstydziło się wesele od synów człowieczych.

13. Przepaśćcie się a płaczcie. kapłani! wyjdzie słudzy ołtarzowi, wnidźcie, leżcie w worzech, słudzy Boga mego; bo zginęła z domu Boga waszego obiata i mokra ofiara.

14. Poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zbierzcie starce i wszystkie obywatele ziemskie do domu Boga waszego, a wołajcie do Pana:

15. A, a, a, dniowi! bo blisko jest dzień Pański, a jako spustoszenie od Wszechmocnego przyjdzie.

16. Izali nie przed oczyma waszemi żywność zginęła z domu Boga naszego, radość i wesele?

17. Pogniły dobytki w gnoju swoim, obalone są gumna, pokazone są szpiclerze; bo zawstydzona jest pszenica.

18. Przecz wzdycha bydło, ryczały stada skotu? Że nie mają pastwiska; lecz i trzody owiec wyginęły.

19. K tobie, Panie! wołać będę; bo ogień pożarł ozdobę puszczy, a płomień popalił wszystkie drzewa polne.

20. Lecz i bestye polne jako pole pragnące dżdża poglądały do ciebie; bo wyschły źródła wodne, a ogień pożarł ozdobę puszczy.

ROZDZIAŁ II.

Każo oznajmić trąbą przyjdzie nieprzyjacielskie, i przywodzi lud ku pokucie, o nawróconym wielkie szczęście na wszem obcuje.

Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyczcie na górze świętej mojej! niech się lękają wszyscy obywatele ziemscy; bo przychodzi dzień Pański, bo blisko jest.

2. Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i wichru, jako zaranie rozciągnięte po górach: lud wielki a mocny, podobnego mu nie było od początku, i nie będzie po nim aż do lat rodu i rodu.

3. Przed obliczem jego ogień pożerający, a za nim płomień palący. Jako ogród rozkoszny ziemia przed nim, a po nim pustynia pusta: i niemasz, takoby uszedł przed nim.

4. Jako widzenie koni widzenie ich, a jako jezdni tak pobieżą.

5. Jako grzmot poczwórnych po wierzchu gór skakać będą, jako szum płomienia ognistego, pożerającego słomę, jako lud mocny zgotowany ku bitwie.

6. Przed obliczem jego dręczeni będą narodowie, wszystkie twarze obróć się w garniec.

7. Jako mocarze biegać będą, jako mężowie waleczni wleżą na mur: mężowie drogami swemi pójdą, a nie ustąpią z ścieżek swoich.

8. Żaden brata swego nie ściśnie, każdy ścieżką swoją pójdą, ale i okny wypadać będą, a nie stłuką się.

9. Do miasta wnidą, po murze biegać będą, na domy wstąpią, okny jako złodziej wleżą.

10. Przed obliczem jego zadrżała ziemia, poruszyły się niebiosa, słońce i księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zahamowały jasność swoją.

Isai. 13, 10.

Ezech. 32, 7. Matth. 24, 29. Marc. 13, 24. Luc. 21, 25.

11. A Pan dał głos swój przed wojskiem swem; bo wiele bardzo obozów jego; bo mocne a czyniące słowo jego: albowiem wielki dzień Pański i straszny bardzo, a kto go zniesie?

Jer. 30, 7. Amos. 5, 18. Soph. 1, 15.

12. Przetóż teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu.

13. I rozdierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana, Boga waszego; bo dobrotliwy i miłosierny jest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia i łacny do ubłagania nad złością i kający się złego.

14. Kto wie, jeżeli się wróci i odpuszczi i zostawi po sobie błogosławieństwo, obiatę i mokrą ofiarę Panu, Bogu waszemu.

Psal. 85, 5. Jon. 4, 2.

15. Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę.

Jon. 3, 9.

16. Zgromadźcie lud, poświęćcie kościół, zbierzcie starce, zbierzcie dzieci i ssące piersi, niech wynidzie

oblubieniec z komory swój, a oblubienica z komnaty swojej.

17. Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani, słudzy Pańscy, a będą mówić: Przepuść, Panie! przepuść ludowi twemu, a nie daj dziedzictwa twego na hańbę, żeby nad niem poganie panowali; przecz mówią między narody: Gdzież jest Bóg ich?

18. Zalem zjęty jest Pan nad ziemią swoją, a przepuścił ludowi swemu.

19. I odpowiedział Pan i rzekł ludowi swemu: Oto Ja pošę wam pszenicę i wino i oliwę, i nasycicie się niemi: a nie dam was więcęj pośmiewiskiem między narody.

20. I tego, który jest od północy, oddalę od was i wypędzę go do ziemi bezdrożnej i pustej: oblicze jego ku morzu wschodniemu, a ostatek jego ku morzu ostatecznemu: i wynidzie smród jego, wystąpi zgniłość jego; bo się pyszno sprawował.

21. Nie bój się, ziemi! raduj się a wesel się; bo uwielmożył Pan, aby uczynił.

22. Nie bójcie się, bydło polne; bo zrodziły ozdoby pustynie, bo drzewo przyniosło owoc swój, figa i winnica podały moc swoją.

23. I synowie Syon! weselcie się a radujcie się w Panu, Bogu waszym; bo wam dał Nauczyciela sprawiedliwości i uczyni, że spadnie na was deszcz ranny i późny jako na początku.

24. I napełnią się gumna zbożem, a prasy opływać będą winem i oliwą.

25. I oddam wam lata, które zjadła szarańcza, chrząszcz i rdza i gąsienica: wojsko moje wielkie, którem był posłał na was.

26. A tak jedząc jeść będziecie i najecie się, a chwalić będziecie imię Pana, Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydzi się lud mój na wieki.

27. Będziecie wiedzieć, że Ja w pośrodku Izraela jestem, Ja Pan, Bóg wasz, a niemasz inszego: nie będzie zawstydzon lud mój na wieki.

28. I będzie potem, wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze; starcom waszym sny się śnić będą,

a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą.

Isai 44, 3. Dzie. 2, 17.

29. Lecz i na sługi moje i na słuzebnice w one dni wyleję Ducha mego.

30. I dam cuda na niebie i na ziemi, krew i ogień i parę dymową.

31. Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, niż przyjdzie dzień Pański wielki a straszny.

Math. 24, 24. 29. Luc. 21, 25. Act. 2, 20.

32. I będzie, każdy, któryby wywał imienia Pańskiego, zbawion będzie; bo na górze Syońskiej i w Jeruzalem będzie wybawienie, jako rzekł Pan, i w ostatkach, których Pan wezwie.

Rzym. 10, 13.

ROZDZIAŁ III.

Grozi Pan wielkie utrapienie poganom, którzy lud jego dręczyli, a że je miał sądzić w padole Jozaphat: studnica z domu Pańskiego wynidzie, i Żydowska ziemia wiecznie będzie mieszkana.

Bo oto w one dni i czasu onego, gdy nawrócę poimanie Juda i Jeruzalem,

2. Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je na dolinę Jozaphat, i będę się tam z nimi sądził o lud mój i o dziedzictwo moje Izraelskie, które rozproszyli między narody, a ziemię moję podzieliłi.

3. O lud téż mój rzucali los, i dawali pacholę na nierząd, a dziewczkę przedawali za wino, aby pili.

4. Ale co mnie i wam, Tyrze i Sydonie! i wszystka granico Palestyńska? izali wy mnie pomstę oddacie? a jeżeli się wy nademną mścicie, bardzo prędko wzajem oddam wam na głowę waszą.

5. Albowiem srebro moje i złoto zabraliście a pożądane rzeczy moje, i co piękniejsze rzeczy wnieśliście do zborów waszych.

6. I syny Judzkie i syny Jeruzalem przedawaliście synom Greków, żebyście je oddalili od ich granic.

7. Otóż Ja wzbudzę je z miejsc, na któreście je przedali, a oddam zapłatę waszą na głowę waszą.

8. I zaprzędam syny wasze i córki wasze w ręce synów Judzkich, i zaprzędam je Sabejczykom, narodowi dalekiemu; bo Pan mówił.

9. Rozwołajcie między narody, poświęćcie wojnę, pobudźcie mocarze, niech przystąpią, niech wyciągną wszyscy mężowie waleczni.

10. Potłuczcie pługi wasze na miecze a motyki wasze na włócznie: słaby niech mówi, żem ja mocny.

11. Wyrwijcie się a przyjdźcie wszyscy narodowie z okolicy, a zgromadźcie się: tam uczyni Pan, że polegą mocarze twoi.

12. Niech powstaną a przyciągną narodowie na dolinę Jozaphat; bo tam siedzieć będę, abych sądził wszystkie narody okoliczne.

13. Zapuśćcie sierpy; bo się dostało żniwo: pójdźcie a zstąpcie, bo pełna jest prasa i opływają prasy; bo się rozmnożyła złość ich. Apoc. 14, 15.

14. Ludowie, ludowie w dolinie posieczenia; bo blisko jest dzień Pański w dolinie posieczenia.

15. Słońce i księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zawściągnęły światłość swoje.

16. A Pan z Syon zaryczy, a Jeruzalem da głos swój, i poruszą się niebiosy i ziemia: a Pan nadzieja ludu swego, i moc synów Izraelowych.

Jer. 25, 30. Amos 1, 2.

17. A poznacie, żem Ja Pan, Bóg wasz, mieszkający na Syonie, górze świętej mojej: i będzie Jeruzalem święte, a obcy nie przejdą przez nie więcej.

18. I będzie dnia onego: będą krocić góry słodkość, a pagórki popłyną mlekiem, a wszystkimi strumieniami Judzkimi pójdą wody, a źródło z domu Pańskiego wynidzie i obleje potok ciernia.

Amos 9, 13.

19. Egipt spustoszeniem będzie, a Idumea pustynią wygubienia za to, że niesprawiedliwie czynili przeciw synom Juda i wylali krew niewinną w ziemi ich.

20. A Judzka ziemia na wieki mieszkana będzie, a Jeruzalem do rodu i rodu.

21. I oczyszczę krew ich, któregoem był nie oczyścić, a Pan będzie mieszkał na Syonie.

PROROCTWO

AMOSOWE.

ROZDZIAŁ I.

Czas prorokowania Amosa proroka, pomsta Pańska na krainy Damaszku, Philistynów, Tyru, Idumei i synów Ammon.

Słowa Amos, który był między pasterzmi z Thekue, które widział nad Izraelem za dni Ozyasza, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, syna Joas, króla Izraelskiego, przed dwiema laty trzęsienia ziemi.

Zach. 14, 5.

2. I rzekł: Pan z Syon zaryczy a z Jeruzalem da głos swój, i płakały ozdoby pasterzów, a uszedł wierzch Karmela.

Jer. 25, 30. Joel. 3, 16.

3. To mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku i dla czterech nie nawrócę go, iż pomłócili woźmi żelaznymi Galaad.

4. I pošę ogień do domu Azael, i pożre domy Benadad.

5. I skruszę zaworę Damaszku i wytracę obywatela z pola bałwańskiego i trzymającego berło z domu rozkoszy, i będzie zaprowadzon lud Syryjski do Cyreny, mówi Pan.

6. To mówi Pan: Dla trzech występków Gazy i dla czterech nie nawrócę go, iż przenieśli poimanie doskonałe, aby je zamknęli w Idumei.

7. A puszcę ogień na mury Gazy, i pożre domy jej.

8. I wytracę obywatela z Azothu i trzymającego berło z Aszkalonu i obrócę rękę moję na Akkaron, i zgina pozostałi z Philistynów, mówi Pan Bóg.

9. To mówi Pan: Dla trzech złości Tyru i dla czterech nie nawrócę go, dlatego, że zamknęli poimanie doskonałe w Idumei a nie wspomnieli przymierza braterskiego.

10. I puszcę ogień na mur Tyrski, i pożre domy jego.

11. To mówi Pan: Dla trzech złości Edom i dla czterech nie nawrócę go, przeto iż prześladował mieczem brata swego i zgwałcił miłosierdzie swoje i trzymał dłużej zapalczywość swoją i zagniewanie swe zachował aż do końca.

12. Puszcę ogień na Theman, i pożre domy Bosry.

13. To mówi Pan: Dla trzech złości synów Ammon i dla czterech nie nawrócę go dlatego; bo rozcinał brzemienne Galaad, żeby rozszerzył granice swe.

14. A rozniecę ogień na murze Rabba, i pożre domy jej w krzyku w dzień wojny i z wichrem w dzień ruszenia.

15. I pójdzie Melchom w niewolę, on i książęta jego spótem, mówi Pan.

ROZDZIAŁ II.

Pomsta Pańska nad Moab, Judą i Izraelem, a tym grozi takowe wytracenie, któremu ujęć nie będą mogli, że wzięwszy wielkie dobrodziejstwa od Pana, nie byli tego wdzięczni, a owszem zakon jego odrzucili.

To mówi Pan: Dla trzech złości Moab i dla czterech nie nawrócę go, dlatego że spalił kości króla Idumejskiego aż na popiół.

2. I puszcę ogień na Moab, i spali domy Karyoth, i umrze w grzmocie Moab w brzmieniu trąby,

3. I wytracę sędziego z pośrodku jego, i wszystkie książęta jego pobije z nim, mówi Pan.

4. To mówi Pan: Dla trzech złości Judy i dla czterech nie nawrócę go, przeto że odrzucił zakon Pański, a przykazania jego nie zachował; bo je zwiodły bałwani ich, za którymi chodzili ojcowie ich.

5. I puszcę ogień na Judę, i pożre domy Jeruzalem.

6. To mówi Pan: Dla trzech złości Izraelowych i dla czterech nie nawrócę go, dlatego że sprzedał za srebro sprawiedliwego a ubogiego za boby.

7. Którzy trą bardziej niż proch ziemski głowy ubogich a drogę poniżonych mijają: i syn i ojciec jego chodzili do dziewczki, aby gwałcili imię święte moje.

8. I na szatach zastawnych siadali podle każdego ołtarza, a wino skazanych pili w domu boga swego.

9. A Jam wygładził Amorrejszka od oblicza ich, którego wysokość cedrów wysokość, a on duży jako dąb: i starłem owoc jego zwierzchu, a korzenie jego ze spodku.

Num. 21, 24. Deut. 2, 24.

10. Jam jest, którym uczynił, żeście wyszli z ziemie Egipskiej, a wodziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorrejszka.

Exod. 14, 21. Deut. 8, 2.

11. I wzbudziłem z synów waszych proroki, a z młodzieńców waszych Nazarejszki. Izali nie tak jest, synowie Izraelowi? mówi Pan.

12. A będziecie Nazarejszkom podawać wino, a prorokom rozkazecie, mówiąc: Nie prorokujcie.

13. Otóż Ja będę skrzypiał pod wami, jako skrzypi wóz nałożony sianem.

14. I zginie ucieczka od prędkiego, a mocny nie otrzyma siły swojej, i mocarz nie wyzwoli dusze swojej.

15. I dzierżący łuk nie ostoi się, a prędki nogami swemi nie będzie wybawion, a kto wsiada na koń, nie zachowa dusze swęj.

16. I kto mężnego serca między mocarzmi, nago uciekać będzie dnia onego, mówi Pan.

ROZDZIAŁ III.

Pomsta Boża na lud Izraelski, że drogi Boże porzucili, i o skażeniu ich bałwanów.

Śłuchajcie słowa, które Pan mówił na was, synowie Izraelowi! na wszystkie rodzaj, którym wywiódł z ziemie Egipskiej, mówiąc:

2. Tylkom was poznał ze wszech rodzajów ziemskich, dlatego nawiedzę na was wszystkie nieprawości wasze.

3. Izali pójdą dwa spółem, jeśli się nie zgodzą?

4. Izali ryknie lew w lesie, jeśli obłowu mieć nie będzie? izali szczenię lwie wypuści głos swój z legowiska swego, jeśli czego nie ułapi?

5. Izali wpadnie ptak do sidła na ziemi bez ptasznika? Izali wezmą sidło z ziemie, pierwój niżli co ułapi?

6. Aza zabrzmi trąba w mieście, a lud się nie zleknie? aza będzie złe w mieście, któregooby Pan nie uczynił?

7. Bo nie czyni Pan Bóg słowa, jeźliby nie objawił tajemnice swęj sługom swoim prorokom.

8. Lew zaryknie, któż się nie zleknie? Pan Bóg mówił, któż prorokować nie będzie?

9. Dajcież słyszeć w domiech Azothu i w domiech ziemie Egipskiej, a rzecze: Zbierzcie się na góry Samaryi a obaczcie szaleństwa wielkie w pośrodku jęj i potwarz cierpiące w skrytościach jęj.

10. I nie umieli czynić prawości, mówi Pan, skarbiąc nieprawość i łupiestwo w domach swoich.

11. Przetóż to mówi Pan Bóg: Będzie uciśniona i okrażona ziemia, i zdarta będzie z ciebie moc twoja, rozchwycą domy twoje.

12. To mówi Pan: Jako gdyby wyrwał pasterz z paszczeki lwiej dwie goleni, albo koniec ucha, tak wyrwani będą synowie Izraelowi, którzy mieszkają w Samaryi na stronie łóżka i na łożu Damaszku.

13. Słuchajcie, a oświadczajcie w domu Jakóbowym, mówi Pan, Bóg zastępów;

14. Bo w dzień, gdy nawiedzać poczną przestępstwa Izraelowe, nawiedzę go i ołtarze Bethel, i obcięte będą rogi ołtarzowe i upadną na ziemię.

15. I porażę dom zimny z domem letnim, a zginą domy z kości słoniowej, i będą rozwalone domy mnogie, mówi Pan.

ROZDZIAŁ IV.

Grozi żonom ludzi mocnych, pod imieniem krów: groźbą chce przywieść syny Izraelskie ku nawróceniu do Pana, Boga swego.

Śłuchajcie słowa tego, krowy tłuste! które jesteście na górze Samaryjskiej, które potwarz czynicie nędznikom, a

niszczycie ubogie, które mówicie panom swym: Przynieście, a będziem pić.

2. Przysiągł Pan Bóg na świętobliwość swoją, że oto dni przyjdą na was, a wyniosą was na drzewcach, a ostatki wasze w garncach warzących.

3. I dziurami wynidziecie, jedna przeciw drugiej, a będziecie zarzucone do Armon, mówi Pan.

4. Chódźcie do Bethel a niebżnie czyńcie, do Galgal a rozmnażajcie przestępstwo, a przyniesie poranu ofiary wasze, przez trzy dni dziesięciny wasze.

5. I ofiarujcie z kwaszonego chwałę, a nazywajcie dobrowolne ofiary, a opowiadajcie; boście tak chcieli, synowie Izraelscy! mówi Pan Bóg.

6. Ztądże i Ja dałem wam strętwienie zębów we wszech mieściech waszych i niedostatek chleba po wszech miejscach waszych, a nie nawróciliście się do mnie, mówi Pan.

7. Jam też zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące do żniwa, a spuszczałem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto nie spuszczałem, część jedna dżdżem polana była, a część, na którą nie spuszczałem dżdżu, wyschła.

8. I przyszły dwa i trzy miasta do jednego miasta, aby wodę piły i nie napiły się, a nie nawróciliście się do mnie, mówi Pan.

9. Karałem was wiatrem palącym i suszą; mnóstwo ogrodów waszych i winnic waszych, oliwnice wasze i figownice wasze pożerała gąsienica, a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

Agg. 2, 18.

10. Puściłem na was śmierć na drodze Egipskiej, pozabijałem młodzięncę wasze aż do poimania koni waszych, i uczyniłem, że przyszła zgniołość obozów waszych w nozdrze wasze, a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

11. Wywróciłem was, jako wywrócił Bóg Sodomę i Gommorę, i staliście się jako głównia porwana z ognia, a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

Gen. 19, 24.

12. Przetóż to uczynię tobie, Izraelu! a gdyć to uczynię, przygotuj się na zabezpieczenie Panu, Bogu twemu, Izraelu!

13. Bo oto tworzący góry i stwarzający wiatr i oznajmujący człowiekowi mowę swoją, czyniący mgłę poranną, a chodzący po wysokościach ziennie: Pan, Bog zastępów, imię jego.

ROZDZIAŁ V.

Żałuje upadu Izraelskiego, wzywając je ku szukanu Pana Boga, aby tak mogli ująć karania za grzechy swoje, odrzuca od siebie ich święta i ofiary.

Słuchajcie słowa tego, które ja wznoszę na was narzekanie: Dom Izraelów upadł a więcćj nie powstanie.

2. Panna Izraelska porzucona jest na ziemię swoją, nie masz, ktoby ją podniósł.

3. Bo to mówi Pan Bóg: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, zostanie się w niem sto, a z którego wychodziło sto, zostanie w niem dziesięć w domu Izraelowym.

4. Bo to mówi Pan domowi Izraelowemu: Szukajcie mię, a żyć będziecie.

5. A nie szukajcie Bethela, do Galgala nie chódźcie i do Bersabei nie przejdziecie; bo Galgala w niewołą zaprowadzona będzie, a Bethel będzie niepożyteczną.

6. Szukajcie Pana, a życie, aby snadź nie zagorzał jako ogień dom Józephów, i pożre, a nie będzie, ktoby ugasił Bethel.

7. Który sąd w piołun obracacie, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie.

8. Tego, który uczynił wóz niebieski i kosę, i który obraca ciemności w zaranie i dzień w noc odmienia: który woła wód morskich i wylewa je na oblicze ziemi, Pan imię jego.

9. Który się uśmiecha zburzeniu mocnego, i spustoszenie na mocarza przywodzi.

10. Nienawidzieli strofującego w bramie, a mówiącym doskonale brzydzili się.

11. Przetóż ponieważście łupili ubogiego a korzyść wyborną braliście od niego, domy z kamienia kwadratowego zbudujecie, a nie będziecie mieszkac w nich, winnic bardzo miłych nasadzicie, a wina ich pić nie będziecie.

Soph. 1, 13.

12. Bom poznał mnogie złości wasze i mocne grzechy wasze: nieprzyjaciele sprawiedliwego biorący dar z ubogie tłumiący w bramie.

13. Przetło roztropny czasu onego milcząć będzie; bo czas zły jest.

14. Szukajcie dobra a nie złości, żebyście żyli, a będzie Pan, Bóg zastępów, z wami, jakoście mówili.

15. Miejcie złość w nienawiści, a miłujcie dobro i postanówcie w bramie sąd, owa się Pan, Bóg zastępów, zmiłuje nad ostatkiem Józepha.

Rzym. 12, 9. Psal. 96, 10.

16. Przetóż to mówi Pan, Bóg zastępów, panujący: Po wszech ulicach narzekanie, a po wszech miejscach, które po stronach są, rzeką: Biada, biada! I będą przyzywać oracza na płacz, a do narzekania tych, którzy umieją narzekać.

17. I po wszech winnicach będzie narzekanie; bo pójdę przez pośród ciebie, mówi Pan.

18. Biada żądającym dnia Pańskiego! cóż wam po nim? dzień ten Pański ciemność, a nie światłość.

Jer. 30, 7. Joel. 2, 11. Soph. 1, 15.

19. Jako gdyby uciekał mąż przede lwem, a zabiegł mu niedźwiedź; a wszedłby do domu i podparł się ręką swą na ścianie, a ukąsiłby go wąż.

20. Izali nie ciemność dzień Pański a nie światłość, i mrok a nie jasność w nim?

21. Mam w nienawiści i odrzuciłem święta wasze, ani przyjmę woni gromad waszych.

Isa. 1, 11. Jer. 6, 20. Malach. 1, 12.

22. A jeśli mi ofiarować będziecie całopalenia i dary wasze, nie przyjmę, i na śluby tłustych rzeczy waszych nie wejrzę.

23. Odejmij odemnie zgiełk pieśni twoich, i piosnek liry twojej słuchać nie będę.

24. I odkryje się sąd jako woda, a sprawiedliwość jako potok gwałtowny.

Dzie. 7, 42.

25. Izaliście mi ofiary i obiatę ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

26. I nosiliście namiot Molochowi waszemu i obraz bałwanów waszych, gwiazdę boga waszego, któreście działali sobie.

27. I uczynię, że się przeprowadzicie za Damaszek, mówi Pan: Bóg zastępów imię jego.

ROZDZIAŁ VI.

Grozi Pan pysznym i rozkosznym zatraceniem i zaprowadzenie pospółu, i z innym ludem Izraelskim, którego się pychą brzydzi.

Biada, którzyście bogaci na Syonie, a ufacie w górze Samaryjskiej! co celniejsi, głowy ludów, chodzący z pompą do domu Izraelskiego. Luc. 6, 24.

2. Zajdźcie do Chalanu a obaczcie, a zonąd idźcie do Emath wielkiego, i znidźcie do Geth Palestyńskiego i do co lepszych królestw tych, jeśli szersza jest granica ich niż granica wasza.

3. Którzyście odłączeni na dzień zły, a przybliżacie się do stolicy nieprawości.

4. Którzy sypiacie na łożach słoniowych, a rozpustujecie na pościelach waszych: którzy jadacie baranka z trzody i cielce z pośrodku stada.

5. Którzy śpiewacie przy dźwięku arfy: mniemali, że mieli jako Dawid naczynia śpiewania.

6. Którzy piją czasami wino, a przedniejszym się olejkiem namazują, a nic się nie użalili skruszenia Józephowego.

7. Przetó teraz wyprowadzą się na przodku prowadzących się: a będzie odjęte spiknienie rozpustnych.

8. Przysiągł Pan Bóg na duszę swoją, mówi Pan, Bóg zastępów: Brzydę się Ja pychą Jakóbową, a domów jego nienawidzę, i wydam miasto z obywatelmi jego.

Jer. 51, 14.

9. A jeśli się zostanie dziesięć mężów w domu jednym, i ci pomrą.

10. I weźmie go bliski jego i spali go, aby wyniósł kości z domu, i rzecze temu, który jest wewnątrz domu: Jestli jeszcze u ciebie?

11. A on odpowie: Już koniec. I rzecze mu: Milcz, a nie wspominaj imienia Pańskiego.

12. Bo oto Pan rozkaże i skarzę dom większy obaleniem, a dom mniejszy porysowaniem.

13. Izali biegać mogą konie po skałach, albo mogą orać bawołami? żeście przemienili sąd w gorzkość, a owoc sprawiedliwości w piołun.

14. Którzy się radujecie w niczem, którzy mówicie: Izali nie mocą naszą wzięliśmy sobie rogi?

15. Bo oto wzbudzę na was, domie

Izraelów! mówi Pan, Bóg zastępów, naród, i skruszy was od wejścia do Emath, aż do potoku puszcze.

ROZDZIAŁ VII.

O zawiedzeniu do więzienia ludu Izraelskiego: jako bałwański ksiądz odganiał proroka, aby nie prorokował, a jako mu na to odpowiedź dał.

To mi ukazał Pan Bóg: a oto twórcą szarańczy na początku wyrastających rzeczy ode dżdżu późnego, a oto późny po postrzyżeniu królewskiem.

2. I stało się, gdy dokonała jeść trawy ziemie, rzekłem: Panie Boże! bądź miłościw proszę; któż wzniesie Jakóba; bo jest maluczki?

3. Zmiłował się Pan nadtem. Nie będzie, rzekł Pan.

4. To mi ukazał Pan Bóg, a oto wołał sądu do ognia Pan Bóg: i pożarł przepaść wielką i zjadł część pospołu.

5. I rzekłem: Panie, Boże! przestań, proszę! kto wzniesie Jakóba; bo maluczki jest?

6. Zmiłował się Pan nadtem: Lecz i to nie będzie, rzekł Pan Bóg.

7. To mi ukazał Pan: a oto Pan stojący na murze potynkowanym, a w ręce jego kielnia murarzka.

8. I rzekł Pan do mnie: Co ty widzisz, Amos? i rzekłem: Kielnię murarzka. I rzekł Pan: Oto Ja położę kielnię w pośrodku ludu mego Izraelskiego, nie przydam więcęć tynkować go.

9. I obalone będą wyżyny bałwańskie, a świątynie Izraelowe spustoszone będą, i powstanę na dom Jeroboama z mieczem.

10. I posłał Amazyasz, kapłan Bethel, do Jeroboama, króla Izrael, mówiąc: Powstał przeciw tobie Amos w pośrodku domu Izraelowego, nie będzie mogła ziemia znieść wszystkich mów jego.

11. Bo to mówi Amos: Od miecza umrze Jeroboam, a Izrael poimany przeprowadzi się z ziemie święj.

12. I rzekł Amazyasz do Amos: Który widzisz, idź! uciecz do ziemie Judzkiej, a jedz tam chleb i tam prorokuj.

13. A w Bethel nie przyczyniaj więcęć prorokować; bo świątynią jest królewską i domem królestwa jest.

14. I odpowiedział Amos i rzekł do Amazyasza: Nie jestem prorokiem i nie jestem synem proroka; alem ja skotarz, obrywający leśne figi.

15. I wziął mię Pan, gdym chodził za bydłem, i rzekł Pan do mnie: Idź, prorokuj do ludu mego Izraelskiego.

16. A teraz słuchaj słowa Pańskiego: Ty mówisz: Nie będziesz prorokował na Izraela, a nie będziesz kropił na dom bałwana.

17. Przetóż to mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polegą, a ziemia twoja sznurkiem pomierzona będzie, a ty w ziemi splugawionej umrzesz: a Izrael poimany przeniesie się z ziemie święj.

ROZDZIAŁ VIII.

Grozi Pan pomstę ludowi łakomemu: o zaćmieniu słońca, i odmienienie świąt w żalobę, i o głodzie słowa Bożego.

To mi ukazał Pan Bóg, a oto hak owocu.

2. I rzekł: Co ty widzisz Amos? i rzekłem: Hak owocu. I rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec na lud mój Izraelski, nie przydam więcęć, abym go minął.

3. A będą skrzypiec zawiasy kościelne w on dzień, mówi Pan Bóg: wiele ich pomrze, na każdym miejscu milczenie rozrzucone będzie.

4. Słuchajcie tego, którzy trapiacie ubogiego, a czynicie, że giną niedostateczni na ziemi,

5. Mówiąc: Kiedy minie miesiąc, i będziem przedawali towary? i sobota, i otworzymy zboże, abyśmy umniejszali miary, a przyczyniali sykla, i podrzucali szale zdradliwe?

6. Abyśmy dostali za srebro nędzników, a ubogich za bóty, ażebyśmy plewy pszeniczne przedali.

7. Przysiągł Pan przeciw pysze Jakobowej: jeżliże zapomnię aż do końca wszystkich uczynków ich.

8. Izali dlatego nie poruszy się ziemia, a płakać będzie wszelki obywatel jój? i wzbierze wszystek jako rzeka i będzie wygnany i zbieży jako potok Egipski.

9. I będzie dnia onego, mówi Pan Bóg: zajdzie słońce w południe, i uczynię, że się zaćmi ziemia w dzień jasności:

10. I obróćę święta wasze w płacz, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie, i oblokę wór na wszelki grzbiec wasz, a na każdą głowę oblysienie, i położę ją jako żałobę jednorodzonego, a ostateczne rzeczy jej jako dzień gorzki.

11. Oto dni idą, mówi Pan, i puszczyć głód na ziemię: nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Pańskiego.

12. I wzruszą się od morza aż do morza, i od północy aż na wschód będą obchodzić, szukając słowa Pańskiego, a nie najdą.

13. Onego dnia zemdleją panienki piękne i młodzieńcy dla pragnienia.

14. Którzy przysięgają przez grzech Samaryi a mówią: Żywie Bóg twój, Dan! i żywie też droga w Bersabei; i upadną a nie powstaną więcęj.

ROZDZIAŁ IX.

Grozi Pan tak spustoszyć złośliwe, że żaden ujęć nie będzie mógł, wszakóż potem ma wzbudzić dom Dawidów, a więzienie Izraelskie wywieść z wielkiem ich szczęściem.

Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, i rzekł: Uderz w zawiase, i niech się wzruszą naprożniki; bo łakomstwo na głowie wszystkich, a ostatek ich mieczem pobije: nie będą mogli uciec; a nie będzie zachowan z nich, który uciecze.

2. Choćby zstąpili aż do piekła, ztamtąd wywiedzie je ręka moja, i choćby wstąpili aż do nieba, ztamtąd je ściągnę.

Ps. 138, 8.

3. I choćby się skryli na wierzch Karmela, ztamtąd szperając wezmę je, i choćby się skryli od oczu moich do głębokości morskiej, tam rozkażę węzowi, a będzie je kąsał.

4. A jeśli pójdą w niewolą przed nieprzyjaciół swymi, tam rozkażę mieczowi, i pobije je: i położę oczy moje na nie, na złe, a nie na dobre.

Jer. 44, 11.

5. A Pan, Bóg zastępów, który się dotyka ziemi, a niszczyje, i płakać

będą wszyscy mieszkający na niej: i wzbierze jako potok wszelki, a zciecze jako rzeka Egipska.

6. Który buduje na niebie wysokie mieszkanie swoje a snopek swój na ziemi zasadził, który przyzywa wód morskich i wylewa je na oblicze ziemi: Pan imię jego.

7. Izali nie jako synowie Murzyńscy wy jesteście mi, synowie Izraelscy? mówi Pan: izali nie Izraela wywiodłem z ziemi Egipskiej, a Palestyny z Kappadocyi, a Syryany z Cyreny?

8. Oto oczy Pana Boga na królestwo grzeszące, a zetnę je z oblicza ziemi: wszakóż wygładzając nie wygładzę domu Jakóbowego, mówi Pan.

9. Bo oto Ja rozkażę i wskreszę między wszymi narody dom Izraelów, jako wskreszczają pszenicę w rzeszocie, a nie wypadnie kamyk na ziemię.

10. Od miecza pomrą wszyscy grzesznicy ludu mego, którzy mówią: Nie przybliży się, ani przyjdzie na nas złe.

11. Onego dnia podniosę przybytek Dawidów, który upadł. i zbuduję znowu rozpadliny murów jego, a co się było obaliło, naprawię i znowu zbuduję go jako za dni dawnych.

Dzie. 15, 16.

12. Żeby posiedli ostatek Idumei i wszystkie narody, przeto iż wzywano imienia mego nad nimi, mówi Pan, czyniący to.

13. Oto dni idą, mówi Pan, i zajmie oracz żeńca, a który depce winne jagody, siejącego nasienie: i kropić będą góry słodkością, a wszystkie pagórki wyprawione będą.

Joel 3, 18.

14. I wróćę poimanie ludu mego Izraelskiego, a będą budować miasta spustoszone i będą w nich mieszkać: i będą też sadzić winnice i pić wino ich; i naczynią sadów a będą jeść owoce ich.

15. I nasadzę je w ziemię ich, a nie wyrwę ich więcęj z ziemi ich, którym im dał, mówi Pan, Bóg twój.

PROROCTWO

ABDYASZOWE.

Prorokuje wytracenie Idumejczykom, którzy trapiłi i pośmiewali się z synów Izraelskich, którzy potem zaś przywiezieni opanują one, co je trapiłi.

Widzenie Abdyaszowe. To mówi Pan Bóg do Edom: Słuch słyszeliśmy od Pana, i posła do narodów posłał: Wstańcie, a powstańmy nań ku bitwie.

Jer. 49, 14.

2. Oto maluczkiem dałem cię między narody, wzgardzonyś ty jest bardzo.

3. Pycha serca twego wyniosła cię, mieszkającego w rozpadlinach skał, podwyższającego stolicę twoją, który mówisz w sercu swoim: Kto mię ściągnie na ziemię?

4. Choćbyś się wywyższył jako orzeł i choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoje, ztamtąd ściągnę cię, mówi Pan.

5. Gdyby złodzieje weszli do ciebie, gdyby złójcy w nocy, jakobyś zamilczał? azaby nie nakradli sobie dosyć? gdyby winiarze weszli do ciebie, azaby przynajmniej grona nie zostawili tobie?

6. Jako wyszperowali Ezaw, wysładowali tajemne miejsca jego?

7. Aż do granice wypuścili cię, wszyscy mężowie przymierza twego: naśmiali się z ciebie, przemogli przeciw tobie mężowie pokoju twego, którzy jadają z tobą. zastawią zasadzki pod tobą: niemasz rozumu w nim.

8. Izali nie onego dnia, mówi Pan, wytracę mędrce z Idumei i roztropność z góry Ezaw?

Isai. 29, 14. 1. Cor. 1, 19.

9. I będą się bać mężni twoi od południa, aby zginął mąż z góry Ezaw.

10. Dla zabicia i dla nieprawości

przeciw bratu twemu Jakóbowi okryje cię wstyd, i zginiesz na wieki.

Gen. 27, 42.

11. W dzień, kiedyś stał przeciw niemu, gdy imali cudzy wojsko jego, a obcy wchodzili bramami jego a o Jeruzalem miotali los, ty też byłeś jako jeden z nich.

12. A nie wzgardzisz w dzień brata twego, w dzień pielgrzymowania jego, i nie będziesz się weselił nad syny Judzkimi w dzień zatracenia ich i nie będziesz wielmożył ust twoich w dzień ucisku.

13. Ani wnijdiesz w bramę ludu mego w dzień upadku ich, ani z góry patrzeć będziesz i ty na złe ich w dzień pustoszenia ich; i nie puszczą cię na wojsko jego w dzień pustoszenia jego.

14. Ani będziesz stał na rozstaniach, abyś zabijał tych, co uciekali, ani zawrzesz pozostałych jego w dzień ucisku.

15. Bo blisko jest dzień Pański nad wszystkie narody: jakoś uczynił, stanieć się, zapłatę twoją obróci na głowę twoją.

16. Bo jakoście pili na górze świętej mojej, pić będą naródowie ustawicznie: a pić będą i połkną i będą, jakoby nie byli.

17. A na górze Syon będzie zbawienie i będzie Święty: i posiedzie dom Jakóbów te, którzy go byli posiedli.

18. I będzie dom Jakóbów ogniem, a dom Józefów płomieniem, a dom Ezaw słomą: i zapalą się na nie i pożrą je, a nie będzie szczątku domu Ezaw; bo Pan mówił.

19. A odziedziczą ci, którzy są na południe, górę Ezaw, i którzy na

polach Philistyńskich: i posiedzą krainę Ephraim i krainę Samaryi, i Benjamin posiedzie Galaad.

20. A przeprowadzenie wojska tego synów Izraelskich wszystkie miejsca Chananejczyków aż do Sarepty, a

przeprowadzenie Jeruzalem, które jest w Bosphorze, posiedzie miasto południowe.

21. I wstąpią zbawicielowie na górę Syon, sądzić górę Ezaw: a będzie Panu królestwo.

PROROCTWO

JONASOWE.

ROZDZIAŁ I.

Jonasa Pan się kazał do Niniwen, on chciał indziej w okręcie zjechać, morze się zburzyło, Jonasa winnym należono, w morze wrzucono, i przestała burza.

I stało się słowo Pańskie do Jonasa, syna Amathi, mówiąc:

2. Wstań a idź do Niniwe, miasta wielkiego, a przepowiadaj w niem; bo wstąpiła złość jego przed mię.

3. I wstał Jonas, aby uciekł do Tharsys od oblicza Pańskiego, i zstąpił do Joppen a nalazł okręt, który szedł do Tharsys, i dał najem jego, a wstąpił weń, aby z nimi jechał do Tharsys od oblicza Pańskiego.

4. A Pan posłał wielki wiatr na morze, i powstała niepogoda wielka na morzu, a okręt był w niebezpieczeństwie rozbicia.

5. I zlekli się żeglarze i wołali mężowie do boga swego i wyrzucali naczynia, które były w okręcie, do morza, żeby się ulżył od nich; a Jonas zszedł wewnątrz w okręt i spał snem twardym.

6. I przystąpił ku niemu sternik i rzekł mu: Co ty tak twardo śpisz? wstań, wzywaj Boga twego, owa snadź rozmyśli się Bóg o nas, a nie zginiemy.

7. I rzekł mąż do towarzysza swego: Chódźcie a rzućmy losy a dowiedzmy się, dlaczego to złe na nas

przyszło. I rzucili losy, i padł los na Jonasa.

8. I rzekli do niego: Powiedz nam, dlaczego to złe przyszło na nas? Co za dzieło twoje? która ziemia twoja, i dokąd idziesz, albo z któregoś ty narodu?

9. I rzekł do nich: Hebrejczyk jestem ja, a Pana, Boga niebieskiego, ja się boję, który stworzył morze i suchą.

10. I zlekli się mężowie strachem wielkim i rzekli do niego: Cóżś to uczynił? (bo się dowiedzieli oni mężowie, że od oblicza Pańskiego uciekał; bo im był powiedział).

11. I rzekli do niego: Cóż ci uczynimy, i uspokoi się morze od nas? bo morze szło a burzyło się.

12. I rzekł do nich: Weźmijcie mię a wrzucicie do morza, a uspokoi się morze od was; bo ja wiem, że dla mnie niepogoda ta wielka przyszła na was.

13. I robili wiosłami mężowie, aby się wrócili do brzegu, a nie mogli; bo morze szło a burzyło się na nie.

14. I wołali do Pana i mówili: Prosimy, Panie! niechaj nie giniemy dla dusze męża tego, a nie daj na nas krwie niewinnęj; bo ty, Panie! uczyniłeś, jakós raczył.

15. I wzięli Jonasa i wrzucili w

morze, i stanęło morze od burzenia swego.

16. I bali się mężowie strachem wielkim Pana i ofiarowali ofiary Panu i ślubowali śluby.

ROZDZIAŁ II.

Jonasa ryba porwała i połknęła, trzy dni w sobie chowała: modlił się Panu Bogu w niej będąc, i wyrzuciła go zaś na brzeg.

I nagotował Pan rybę wielką, żeby połknęła Jonasa: i był Jonas w brzuchu ryby trzy dni i trzy noce.

Matth. 12, 40. — 16, 4. Luc. 11, 30. 1. Cor. 5, 4.

2. I modlił się Jonas do Pana, Boga swego, z brzucha ryby

3. I rzekł: Wołałem z ucisku mego do Pana, i wysłuchał mię, z brzucha piekła wołałem, i wysłuchałeś głos mój.

Psal. 129, 2.

4. I wrzuciłeś mię w głębokości, w serce morza, i rzeka ogarnęła mię: wszystkie wody twoje i wały nade mną przechodziły.

5. A jam mówił: Jestem odrzucony od widzenia oczu twoich: wszakże zasię ujrzę kościół twój święty.

6. Ogarnęły mię wody aż do dusze, przepaść mię otoczyła, morze okryło głowę moje.

Psal. 68, 1.

7. Do spodka gór zstąpiłem, zawory ziemskie zamknęły mię na wieki, i wywiedziesz z skazy żywot mój, Panie, Boże mój!

8. Gdy była ściśniona we mnie dusza moja, wspominałem na Pana, aby przyszła do ciebie modlitwa moja, do kościoła twego świętego.

9. Którzy strzegą nikczemności próżno, miłosierdzie swoje opuszczają.

10. Ale ja głosem chwały ofiarować tobie będę: comkolwiek ślubił, oddam za zdrowie Panu.

11. I rzekł Pan rybie, i wyrzuciła Jonasa na suchą.

ROZDZIAŁ III.

Po wtóre Jonas postan do Niniwen miasta, aby tam kazał: na jego kazanie lud i król nawrócili się do Boga swego, pokutę stroili, i zlitował się Pan Bóg nad nimi.

I stało się słowo Pańskie do Jonasa powtórę, mówiąc:

2. Wstań a idź do Niniwe, miasta wielkiego, a opowiadaj w niem opowiadanie, które Ja mówię do ciebie.

3. I wstał Jonas i poszedł do Niniwe według słowa Pańskiego: (a

Niniwe było miasto wielkie, trzy dni chodu.)

4. I poczał Jonas wchodzić do miasta, ile mógł ująć dnia jednego, i wołał i rzekł: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwe będzie wywrócone.

5. I uwierzyli mężowie Niniwito-wie w Boga i zapowiedzieli post, a oblekli się w wory, od większego aż do mniejszego.

Matth. 12, 41. Luc. 11, 32.

6. I przyszło słowo do króla Niniwe, i wstał z stolicy swój, a zrzucił z siebie odzienie swoje i oblekł się w wór a usiadł w popiele.

7. I obwołał i mówił w Niniwe z ust królewskich i książąt jego, rzekąc: Ludzie i bydło i woły i owce niech nic nie ukuszają, i niech im nie dają jeść, i wody niech nie piją.

8. A niech się okryją worami ludzie i bydło, a niech wołają do Pana mocno, a niech się nawróci mąż od drogi swój zły i od nieprawości, która jest w ręku ich.

9. Kto wie, jeżeli się nie nawróci a zlituje się Bóg, i wróci się od zapalczywości gniewu swego, i nie zginiemy?

Jer. 18, 11. Joan. 2, 14.

10. I ujrzał Bóg uczynki ich, że się nawrócili od drogi swój zły: i zlitował się Bóg nad złem, które był rzekł, że im miał uczynić, i nie uczynił.

ROZDZIAŁ IV.

Frasuje się Jonas, iż się nie zapadło miasto, jako był opowiedział, Pan Bóg go z tego strofuje, okazawszy niesłuszny być gniew jego. Ususzył mu Bóg błuszcz, w którym się kochał, a potem go zawiązał, iż Pan Bóg słusznie ma być miłościw Niniwitom.

I utrapiony jest Jonas utrapieniem wielkiem i rozgniewał się.

2. I modlił się do Pana i rzekł: Proszę, Panie! aza nie to jest słowo moje, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlatego uprzedziłem, abych uciekł do Tharsys; bo wiem, żeś ty Bóg łaskawy a miłościwy, cierpliwy i wielkiog miłosierdzia, a odpuszczający złość.

Psal. 85, 5. Joel. 2, 13.

3. A teraz, Panie! weźmij, proszę, duszę moję odemnie; bo mi lepsza jest śmierć niżli żywot.

4. I rzekł Pan: Co mniemasz, dobrze się ty gniewasz?

5. I wyszedł Jonas z miasta i siadł na wschód słońca miasta, i

uczynił tam sam sobie chłodnik i siedział pod nim w cieniu, aźby ujrzał, coby się działo z miastem.

6. I zgotował Pan Bóg bluszcz i wyrósł nad głową Jonasową, aby był cieniem nad głową jego i zasłaniał go; bo się był upracował, i radował się Jonas z bluszczu weselem wielkiem.

7. I nagotował Bóg robaka, gdy wschodziło zaranie nazajutrz, i zaraził bluszcz, i usechł.

8. A gdy weszło słońce, rozkazał Pan wiatrowi ciepłemu i palącemu, i uderzyło słońce na głowę Jonasową, i znój mu był. I prosił duszy swój,

aby umarł, i rzekł: Lepiej mi umrzeć, niżli żyć.

9. I rzekł Pan do Jonasa: Co mniemasz, dobrze się ty gniewasz o bluszcz? I rzekł: Dobrze się ja gniewam aż do śmierci.

10. I rzekł Pan: Ty żałujesz bluszczu, na któryś nie robił, aniś uczynił, żeby wzrósł, który za jedną noc urósł i za jedną noc zginął.

11. A Jabych nie miał przepuścić Niniwe, miastu wielkiemu, w którym jest więcej niż sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie widzą, co jest między prawicą a lewicą ich, i była wiele.

PROROCTWO MICHEASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Czas prorokowania Micheaszowego opisuje, grozi Samaryi i Jeruzalem miastu, dla ich bałwochwaltwa, których żałuje żałośnie, i ku płaczu przywodzi.

Słowo Pańskie, które się stało do Micheasza Morasthytczyka za dni Joathana. Achaza i Ezechiasza, królów Judzkich, które widział przeciw Samaryi i Jeruzalem.

2. Słuchajcie, narodowie wszyscy! i niech słuchozemia i napełnienie jęj: a niech Pan Bóg będzie na was świadkiem, Pan z kościoła swego świętego.

Deut. 32, 1. Isai. 1, 2.

3. Bo oto Pan wynidzie z miejsca swego, a znidzie i deptać będzie po wysokościach ziemi.

Isai. 26, 21.

4. I zniszczę góry pod nim, a doliny roztopnieją jako wosk od oblicza ognia i jako wody, które spadają z góry.

5. Dla występku Jakóbowego wszystko to i dla grzechów domu

Izraelowego. Która złość Jakóbową? izali nie Samaryja? a które wyżyny Judzkie? izali nie Jeruzalem?

6. I położę Samaryję jako gromadę kamienia na polu, gdy sadzą winnice, i ściągnę kamienie jęj w dolinę i fundamenty jęj odkryję.

7. A wszystkie ryciny jęj będą porąbane i wszystkie zapłaty jęj będą spalone ogniem, i wszystkie bałwany jęj dam na zatracenie; bo z zapłaty nierządnic zgromadzone są i aż do zapłaty nierządnic wrócą się.

8. Dlatego płakać i wyć będę, będę chodził zewleczone i nagi: uczynię płacz jako smoków, a żałobę jako strusiów.

9. Bo zwątpiona jest rana jęj; bo przyszła aż do Judy, dotknęła się bramy ludu mego aż do Jeruzalem.

10. W Geth nie oznajmujcie, łzami nie płaczcie w domu prochu, prochem się posypujcie.

11. A idźcie sobie, mieszkanie piękne, zelżone sromotą: nie wyszła, która mieszka na wyjściu: płacz dom bliski weźmie po was, który sobie samemu stał.

12. Bo zaniemógł na dobre, który mieszka w gorzkościach; bo zstąpiło złe od Pana do bramy Jeruzalem.

13. Grzmot poczynnych zdumienia mieszkającemu w Lachis: początkiem grzechu jest córce Syońskiej; bo się w tobie nalazły występki Izraelskie.

14. Dlatego da najezdzniki na dziedziectwo Geth: domy kłamstwa ku zwiedzeniu królom Izraelskim.

15. Jeszcze dziedzica przywiodę tobie, która mieszkasz w Maresa, aż do Odollam przyjdzie sława Izraelowa.

16. Obłyś się i ostrzyż się dla synów rozkoszy twoich: rozszerz łysinę twoję jako orzeł; bo w niewolą pobrano z ciebie.

ROZDZIAŁ II.

Wypisując Prorok rozliczne złości ludu swego, opowiada, że nad nim pomsta i każn wisi, a narzekając z płaczem okazuje ostatkom przyszłe zaś zebranie w kupę.

Biada, którzy myślicie rzecz niepożyteczną i czynicie złość w łożnicach waszych: na świtanie czynią to; bo przeciw Bogu jest ręka ich.

2. I pożądali ról, a gwałtem brali i wydzierali domy: i potwarzali męża i dom jego, męża i dziedzictwo jego.

3. Przetoż to mówi Pan: Oto Ja myślę na ten ród złe, z czego nie odejmiecie szyi waszych, a nie będziecie pyszno chodzić; bo czas bardzo zły jest.

4. Onego dnia wezmą o was przypowieść i będą śpiewać pieśń z wdzięcznością, mówiących: Spustoszeniem spustoszeniśmy, część ludu mego odmieniona jest: jakóż odejdzie odemnie, gdyż się wraca, który pola nasze rozdzieli?

5. Przeto nie będziesz mieć, kto by rzucił sznurem losu w zgromadzeniu Pańskim.

6. Nie mówcie mówiąc: Nie będzie kapać na te, nie poima sromota.

7. Mówi dom Jakóbów: Izali ukrócony jest duch Pański, albo takie są myśli jego? Izali słowa moje nie są dobre z tym, który prosto chodzi?

8. A przeciwnym obyczajem lud mój nieprzyjacielem powstał: z wierchu suknie braliście płaszczy, a te, którzy chodzili po prostu, obróciliście ku bitwie.

9. Niewiasty ludu mego powygnaniałyście z domu kochania ich, od dzieci ich odjęliście chwałę moję na wieki.

10. Wstańcie a idźcie; bo tu nie macie odpoczynienia: dla nieczystości jej skazi się zgniłością co najgorszą.

11. Daj, Boże! bych nie był mężem mającym ducha, ażebych raczej kłamstwo mówił: będę kropił na cię winem i pijaństwem, i będzie lud ten, na który kropię.

12. Zgromadzeniem zgromadzę wszystkiego ciebie, Jakobie! skupię w jedno ostatki Izraela, położę go spółem jako trzodę w owczarni, jako bydło w pośród chlewów; będzie zgiełk od mnóstwa ludzi.

13. Albowiem wstąpi otwierając drogę przed nimi: przebiją i przejdą przez bramę i wnidą przez nią, i przejdzie król ich przed nimi, a Pan na przodku ich.

ROZDZIAŁ III.

Dla grzechów książąt, sędzi, proroków falesznych, księży grozi Pan ciężką pomstą, i zburzeniem Jeruzalem.

I rzekłem: Słuchajcie, książęta Jakóbowe, i wodzowie domu Izraelowego! Izali nie wasza jest umieć sąd?

2. Którzy macie w nienawiści dobroć, a miłujecie złość, którzy gwałtem zdzieracie skóry z nich i mięso ich z kości ich:

3. Którzy jedli mięso ludu mego i skórę ich łupili z nich, a kości ich połamali i porąbali jako w kocioł i jako mięso wpośród garnca.

4. Tedy będą wołać do Pana, a nie wysłucha ich, i zakryje oblicze swe od nich na on czas, jako złośliwie czynili w wynalazkach swoich.

5. To mówi Pan przeciw prorokom, którzy zwodzą lud mój, którzy kłają zęboma swemi, a opowiadają pokój, a jeśli kto nie da czego w gębę ich, poświęcają nań wojnę.

6. Przeto noc wam za widzenie będzie, a ciemność wam za wrózenie: i zajdzie słońce na proroki a zaćmi się dzień nad nimi.

7. I zawstydzą się, którzy widzą widzenia, i zasromają się wieszczkowie a zasłonią wszyscy twarze swoje; bo niemasz odpowiedzi Bożej.

8. A wszakżem ja napelnion jest siłą Ducha Pańskiego, sądu i mężstwa, żebych opowiadał Jakóbowi złość jego, a Izraelowi grzech jego.

9. Słuchajcie tego, książęta domu Jakóbowego i sędziowie domu Izraelowego, którzy się brzydzicie sądem, a wszystko, co prawo, wywracacie.

10. Którzy budujecie Syon krwią, a Jeruzalem nieprawością.

11. Książęta jego dla darów sądzili, a kapłani jego dla zapłaty uczyli i prorocy jego za pieniądze prorokowali, a na Panu odpoczywali, mówiąc: Izali nie Pan w pośrodku nas? nie przyjdzie na nas zło. *Ezech. 22, 27. Soph. 3, 3.*

12. Przeto dla was Syon jako pole zorany będzie, a Jeruzalem jako gromada kamieni będzie, a góra kościelna wysokością lasów. *Jer. 26, 18.*

ROZDZIAŁ IV.

Czasu łaski Bożej wiele narodów przyjdą do kościoła, i ku chwaleńiu Boga z wielką bezpieczeńścią: cieszy Syon, że niegdy miała być z niewoli odkupiona, a że się miała nad nieprzyjaciół swymi pomścić.

I będzie: W ostateczne dni będzie góra domu Pańskiego przygotowana na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki, a popłyną do niej narody.

Isai. 2, 2.

2. I pośpieszą się narodomie mnożdy a mówić będą: Pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakóbowego, a nauczmy nas o drogach swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; bo z Syonu wynidzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

3. I będzie sędził między narody mnogimi a będzie strofował narody mocne aż daleko, i potłuką miecze swe na lemiesz a włócznie swe na motyki: nie weźmie naród przeciw narodowi miecza, ani się więcej ćwiczyć będą wojować.

4. I będzie siedział mąż pod winem drzewem swoim i pod figą swą, a nie będzie, ktoby odstraszył; bo usta Pana zastępów mówiły.

5. Bo wszystkie narody chodźć będą, każdy w imię boga swego, ale my chodźć będziemy w imię Pana, Boga naszego, na wieki i dalej.

6. Onego dnia, mówi Pan, zbiorę chramiącą i tę, którąm był wyrzucił, zbiorę, i którąm był utrapił.

7. I uczynię chramiącą ostatkiem, a onę, która chramała, narodem mocnym: i będzie królował nad nimi Pan na górze Syon odtąd i aż na wieki. *Soph. 3, 19. Luc. 1, 33. Dan. 7, 14.*

8. A ty, wieżo stada! chmurna córki Syon, aż do ciebie przyjdzie, i przyjdzie władza pierwsza, królestwo córki Jeruzalem.

9. Czemuż się teraz od żalu kurczysz? izali króla niemasz? albo poradnik twój zginał, że cię zjął ból jako rodzącą?

10. Bolój a usiłuj, córko Syońska! jako rodząca; bo teraz wynidiesz z miasta i mieszkać będziesz w polu i zajdziesz aż do Babilonu; tam będziesz wybawiona, tam cię odkupi Pan z ręki nieprzyjaciół twoich.

11. A teraz zebrało się na cię narodów wiele, którzy mówią: Niech będzie ukamionowana, a niech patrzy na Syon oko nasze.

12. A oni nie poznali myśli Pańskich i nie wyrozumieli rady jego; bo je zgromadził jako kłosa na boje-wisku.

13. Wstań a młóć, córko Syońska! bo róg twój uczynię żelazny a kopyta twoje uczynię miedziane, i zetrziesz narody mnogie a pobijesz Panu wydartki ich i moc ich Panu wszytkiej ziemi.

ROZDZIAŁ V.

Spustoszenie Jerozolimskie okazuje, że się Chrystus w Bethlehem miał rodzić; że ostatki Izraelskie miały być podwyższone, zwyciężywszy nieprzyjaciół, i zgładziwszy bałwochwalstwo, opowiada.

Teraz zburzona będziesz, córko zbójce! oblężenie położono na nas, laską będą bić w gębę sędziego Izraelskiego.

2. A ty, Bethlehem Ephrata! ma-lutki jest między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi wynidzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku, ode dni wieczności.

Matth. 2, 6. Joan. 7, 42.

3. Przeto da je aż do czasu. którego rodząca porodzi, a ostatek braci jego wróci się do synów Izraelowych.

4. I stanie i paść będzie mocą Pańską, w wysokości imienia Pana,

Boga swego, i nawrócą się; bo teraz rozwiemoż się aż do granic ziemi.

5. A ten będzie pokojem, gdy przyjdzie Assyryjczyk do ziemi naszej, a gdy będzie deptać po domach naszych, i wzbudziem nań siedmi pasterzów i ośm celniejszych ludzi.

6. I będę paść ziemię Assur mieczem i ziemię Nemrodową włóczniami jój: i wyzwoli od Assura, gdy wnidzie do ziemi naszej i gdy deptać będzie po granicach naszych.

7. I będzie ostatek Jakóba w pośrodku wielu narodów jako rosa od Pana, i jako krople na ziele, które nie czeka męża, ani oczekawa synów człowieczych.

8. I będą ostatki Jakóba między narodami wpośród narodów wielu jako lew między zwierzęty leśnemi i jako szczenię lwie między trzodami owiec, który gdy przejdzie i potłoczy i porwie, nie masz, ktoby wydarł.

9. Podniesie się ręka twoja na sprzeciwniki twoje, a wszyscy nieprzyjaciele twoi wyginą.

10. I będzie onego dnia, mówi Pan, wezmę konie twoje z pośrodku ciebie i zatracę poczwórne twoje.

11. I wytracę miasta ziemi twój i wywrócę wszystkie zamki twoje; i odejmę czary z ręki twojej, i wieszczby nie będą w tobie.

12. I uczynię, że zaginą ryciny twoje i słupy twoje z pośrodku ciebie, i nie będziesz się więcej kłaniać uczynom rąk twoich.

13. I wykorzenie gaje twoje z pośrodku ciebie i zburzę miasta twoje.

14. I ucynię w zapalczywości i w rozgniewaniu pomstę nad wszystkimi narodami, które nie słuchały.

ROZDZIAŁ VI.

Rozstrzyga się Pan sądem z niewdzięcznymi Żydami przypominając niedawne dobrodziejstwa swoje, oznajmując też, co po ludu swoim chciał mieć, ale i pogroźki czyni nienawiste dla ich sprośnych złości.

Słuchajcie, co Pan mówi: Wstań, czyn prawem przeciw górą, a niech słuchają pagórki głosu twego.

2. Niech słuchają góry sądu Pańskiego i mocne fundamenty ziemi; bo sąd Pański z ludem swym, a z Izraelem da się rozsądzić.

3. Ludu mój! cóżem ci uczynił, albo

w czemem ci się uprzykrzył? odpowiedz mi.

Jer. 2, 5.

4. Iżem cię wywiódł z ziemi Egipskiej, a z domu niewolników wybrałem cię i posłałem przed obliczem twojem Mojżesza i Aarona i Maryą.

5. Ludu mój! wspomnij, proszę, co myślił Balak, król Moab, i co mu odpowiedział Balaam, syn Beor, od Sethym aż do Galgal, żebyś poznał sprawiedliwości Pańskie.

Nam. 23, 23.

6. Cóż godnego ofiaruję Panu, pokłonię się Bogu wysokiemu? Izali mu ofiaruję całopalenia i cielce roczne?

7. Izali Pan może być ubłagany tysiącami baranów, albo wielą tysięcy kozłów tłustych? Izali dam pierworodnego mego za złość moję, owoc żywota mego za grzech dusze moję?

8. Pokażę tobie, człowiecze! co jest dobro, i czego Pan chce po tobie: Zaiste, żebyś czynił sąd a miłował miłosierdzie a z pilnością chodził z Bogiem twoim.

9. Głos Pański do miasta woła: (a zbawienie będzie bojącym się imienia twego) Słuchajcie pokolenia! a któż to pochwali?

10. Jeszcze ogień w domu niebożnego, skarby nieprawości i miara mniejsza gniewu pełna.

11. Izali usprawiedliwię szale niebożne, a w mieszkach gwichty fałszywe?

12. Którymi bogacze jego napełnili się nieprawością, a mieszkający w nim mówili kłamstwo, a język ich zdradliwy w uścich ich.

13. A tak i Ja począłem cię karać zatracaniem dla grzechów twoich.

14. Ty będziesz jeść a nie najiesz się, uniżenie twoje w pośrodku ciebie: i pochwycisz a nie zachowasz, a które zachowasz, dam pod miecz.

15. Ty siać będziesz a żąć nie będziesz, ty będziesz tłoczyć oliwę, a oliwa się pomazować nie będziesz, i moszcz, a nie będziesz pić wina.

Deut. 28, 38. Agg. 1, 6.

16. I przestrzegałeś przykazania Amry i każdego uczynku domu Achab i chodziłeś po ich woli, żebych cię dał na zatracenie, a mieszkające w nim na kszycanie: i hańbę ludu mego nosić będziecie.

ROZDZIAŁ VII.

Narzeka prorok, że bardzo mało ludzi sprawiedliwych, nie każe dufać w żadnym człowiecze, ani w przyjacielu, wychwala dobroć Pańską na koniec.

Biada mnie, żem się stał, jako który zbiera w jesieni grona po zbieraniu wina: niemasz grona ku zjedzeniu, skorożrałych fig pożądała dusza moja.

2. Zgiął święty z ziemi, i prawego niemasz między ludźmi: wszyscy na krew czyhają, mąż brata swego na śmierć łowi.

3. Złość rąk swoich nazywają dobrem, książę żąda, a sędzia na oddaniu jest, a wielki mówił żądze dusze swojej, i zamieszali ją.

4. Kto najlepszy między nimi jest, jako oset, a kto prawy, jako ciernie z płotu. Dzień upatrowania twego, nawiedzenie twoje przyszło: teraz będzie spustoszenie ich.

5. Nie ufajcie przyjacielowi, a nie ufajcie w książęciu: przed tą, która sypia na łonie twojem, strzeż zamków ust twoich.

6. Bo syn urąga ojcu, a córka powstaje na matkę swą, niewiastka na swiękrę swoją, a nieprzyjaciele człowieka domownicy jego. Matth. 10, 35. 36.

7. A ja na Pana patrzeć będę, oczekiwać będę Boga, zbawiciela mego; wysłucha mię Bóg mój.

8. Nie wesel się, nieprzyjaciółko moja! nademną, żem upadł, powstanę, gdy usiędę w ciemnościach, Pan jest światłością moją.

9. Gniew Pański poniosę; bom zgrzeszył jemu, aż osądzi sprawę moję i uczyni sąd mój: wywiedzie mię na światło, ujrzę sprawiedliwość jego.

10. I patrzeć będzie nieprzyjaciółka moja i okryje się wstydem, która

mówi do mnie: Gdzie jest Pan, Bóg twój? Oczy moje będą patrzeć na nie, teraz będzie na podeptanie jako błoto na ulicy.

11. Dzień, aby były budowane płoty twoje, w on dzień oddalone będzie rozkazowanie.

12. Dnia onego i aż do ciebie przyjdzie z Assur i aż do miast obronnych, a od miast obronnych aż do rzeki, i od morza do morza, i do góry od góry.

13. A ziemia będzie na spustoszenie dla obywatelów swoich i dla owocu myśli ich.

14. Paś lud twój łaską twoją, trzodę dziedzictwa twego, mieszkające same w lesie, wpośród Karmela: będą paszeni na Basan i Galaad wedle dni dawnych.

15. Wedle dni wyjścia twego z ziemi Egipskiej ukaże mu dziwy.

16. Ujrzą narodowie, a zawstydzą się nad wszystką mocą ich, włożą rękę na usta, uszy ich głuche będą.

17. Będą lizać proch jako węże, jako ziemopłaz będą przestraszeni w domu swoim: Pana, Boga naszego, strachać się będą i ciebie bać się będą.

18. Któryż Bóg podobny tobie, który oddalasz nieprawość i mijasz grzech ostatków dziedzictwa swego? nie rozpuści więć zapalczywości swojej; bo chcący w miłosierdziu jest.

Jer. 10, 6. Act. 10, 43.

19. Wróci się a zlituje się nad nami: złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiej wszystkie grzechy nasze.

20. Dasz prawdę Jakóbowi, miłosierdzie Abrahamowi, coś przysiągł ojcom naszym ode dni dawnych.

PROROCTWO

NAHUMOWE.

ROZDZIAŁ I.

Gniew Boży przeciwko nieprzyjaciołom swoim, który jest cierpliwy i mocny, którego gniewu żaden się zastawić nie może, a tych, którzy weń dufają, jest wywabca, a nieprzyjaciół ludu swego, że miał zniszczyć, opisuje.

Brzemie Niniwe. Księgi widzenia Nahum Elcesejczyka.

2. Bóg rzewniwy i mszczący się Pan, mszczący się Pan, i mający zapalczywość, mszczący się Pan nad nieprzyjaciółmi swymi, a gniewający się na przeciwniki swoje.

3. Pan cierpliwy a wielkiej mocy, a oczyszczając nie uczyni niewinnym: Pan w burzy, i w wichrze drogi jego, a mgły proch nóg jego.

4. Fukający morze i wysuszający je a wszystkie rzeki w pustynią obracający. Zemdłał Basan i Karmel, i kwiat Libański uwiadł.

5. Góry poruszyły się przed nim, a pagórki spustoszały, i ziemia się zatrzęsa od oblicza jego i świat i wszyscy mieszkający na nim.

6. Przed obliczem zagniewania jego kto stanie? a kto się sprzeciwi w gniewie zapalczywości jego? zagniewanie jego wylało się jako ogień, i skały rozplynęły się od niego.

7. Dobry Pan i posilający w dzień utrapienia, a zna mające nadzieję w nim.

8. I w powodzi przemijającej dokonanie uczyni miejsca jego, a nieprzyjaciele jego ciemności prześladować będą.

9. Cóż myślicie przeciw Panu? dokończenie on uczyni, nie powstanie dwojaki ucisk.

10. Bo jako ciernie spółecznie się wiąże, tak biesiada ich pospołu pijących, będą zniszczeni jako słoma suchości pełna.

11. Z ciebie wynidzie myślący przeciwko Panu złość, rozbierając na myśli wystąpienie.

12. To mówi Pan: Choćby doskonałymi byli, i tak więcej było, tak też będą postrzyżeni, i przeminie: utrapiłem cię, i nie utrapię cię więcej.

13. A teraz złamię łaskę jego z grzbieta twego, i związki twoje poartgam.

14. I rozkaże o tobie Pan, nie będzie siano imieniem twojem więcej, z domu Boga twego wygubię rycinę i licinę, położę grób twój; boś jest niepocziwy.

15. Oto na górach nogi opowiadającego i zwiastującego pokój. Święć, Judo! święta twoje, a oddawaj śluby twoje; bo nie przyda więcej, aby przeszedł po tobie Belial, wszystek zginął.

Isai. 52, 7. Rzym. 10, 15.

ROZDZIAŁ II.

Opisuje obleżenie miasta Niniwe i jego zburzenie od Chaldejczyków, iż się pysznie stawilo przeciwko Panu.

Przyciągnął, któryby rozprasał przed tobą, któryby strzegł obleżenia: przypatrz się drodze, posil biodra, umocnij siłę bardzo.

2. Bo oddał Pan pychę Jakóbowę jako pychę Izraelowę; bo je pustoszyli rozrzućili i latorośle ich poposowali.

3. Tarcz moczarów jego ognista, mężowie wojska w szarłacie, ogniste lece wozu w dzień przygotowania jego, a woznicy uśpieni są.

4. Na drogach zatrwożeni są, poczwórne ztarły się na ulicach, pozór ich jako pochodnie, jako błyskawice i tam i sam biegające.

5. Wspomnij na mocarze swoje, upadną na drogach swoich, przędko

wskoczą na mury jego, i zgotowany będzie daszek.

6. Bramy rzek są otworzone, a zbór do ziemie rozwalony.

7. I żołnierz poimany zawiedziony jest, a służebnice jego prowadzono wzdychające jako gołębie, szemrzące w sercach swoich.

8. A Niniwe jako sadzawka wód wody jego, ale sami uciekli. Stójcie, stójcie! a nie masz, ktoby się wrócił.

9. Rozchwycicie srebro, rozchwycicie złoto, a nie masz końca bogactwom we wszystkich naczyniach pożądanych.

10. Rozmiotane jest i rozerwane i rozdrapane: a serce struchlałe i zemdleń kolan i zwątnienie we wszystkich nerkach, a twarzy wszystkich jako okopcenie garnca.

11. Gdzie jest mieszkanie lwów, i pastwiska szczeniąt lwich? do którego szedł lew, aby tam wszedł, szczenię lwie, a nie masz, ktoby przestraszył.

12. Lew nachwytał dostatecznie szczeniętom swym i nabił lwicom swym, a napełnił łupem jaskinie swoje a łożysko swe wydartkiem.

13. Owo Ja na cię, mówi Pan zastępów, i podpale aż do dymu poczwórne twoje, a lwiąta twoje pożre miecz, i wykorzenie z ziemie łup twój, i nie będzie więcej słyszeć głosu posłów twoich.

ROZDZIAŁ III.

O mordowaniu mieszczanów i ludzi Niniwitskich i książąt a przelożonych jego.

Biada, miasto krwawe, wszystko kłamstwa szarpaniny pełne, nie odejdzie z ciebie łup.

Ezech. 24, 9. Habac. 2, 12.

2. Głos bicia i głos pędu koła i konia rżącego i poczwórnego woza wskok bieżącego i jeźdnego wsiadającego:

3. I miecza błyskającego i oszczepa lśniącego i mnóstwa pobitego i upadku ciężkiego: i nie masz końca trupów, i legą na ciałach swoich.

4. Dla mnóstwa wszetecznictw nierządnic pięknej a wdzięcznej a mającej czary, która sprzedała narody wszeteczniw swemi, a familie czarami swemi.

5. Owo Ja do ciebie, mówi Pan zastępów, i odkryję sromotę twoję przed obliczem twojem i ukażę narodom nagość twoję, a królestwom hańbę twoję.

Isai. 47, 3.

6. I wyrzucę na cię obrzydłości i zelżę cię i dam cię na przykład.

7. A będzie, każdy, kto cię ujrzy, odskocz od ciebie i rzecze: Spustoszone jest Niniwe, kto nad tobą chwiać głową będzie? Zkąd mam szukać pocieszyciela tobie?

8. Izaliś lepsze nad Alexandryą ludną, która mieszka na rzekach? wody około niej, której bogactwa morze, a wody mury jej.

9. Murzyńska ziemia mocą jej i Egipt, a nie masz końca, Afryka i Lybianie byli na pomoc twoję.

10. Lecz i ona w zaprowadzenie w niewolę zawiedziona jest: dzieci jej poroztrącane są na początku wszęch dróg, a o szlachcice jej miotali los, a wszyscy przedni panowie jej okowani są w pętach.

11. A tak i ty upijesz się a będziesz wzgardzona, i ty szukać będziesz ratunku od nieprzyjaciela.

12. Wszystkie zamki twoje jako figowe drzewo z niedojrzałemi figami swemi, które, jeźli zatrzesione będą, padną w gębę jedzącego.

13. Oto lud twój niewiasty w pośrodku ciebie: nieprzyjaciołom twoim otworem otworzone będą bramy ziemie twój, pożre ogień zawory twoje.

14. Naczerpaj sobie wody dla obłężenia, buduj obrony twoje, wnidź do błota a depc, depcąc trzymaj cegłę.

15. Tam cię pożre ogień, zginiesz mieczem, pożre cię jako chrząszcz: zgromadź się jako chrząszcz, rozmnoż się jak szarańcza.

16. Więcej uczyniła kupiectw twoich, niż jest gwiazd niebieskich, chrząszcz rozszerzył się i uleciał.

17. Stróżowie twoi jak szarańcza, a malutcy twoi jako szarańcza szarańczy, które siadają na płocie czasu zimna: słońce wzeszło, i odleciały, i nie znać było miejsca ich, kędy były.

18. Zdrzymali się pasterze twoi, królu Assur! będą pogrzebione książ-

żęta twoje, krył się lud twój po górach, a niemasz, ktoby zgromadził. | którzy słyszeli słuch twój, klaskali ręką nad tobą.

19. Nie jest tajne skruszenie twoje, | 20. Bo na kogo nie przychodziła bardzo zła jest rana twoja: wszyscy, | złość twoja zawżdy?

PROROCTWO

HABAKUKOWE.

ROZDZIAŁ I.

Dziwuje się temu prorok, że bezbożny przechodzi mocą i szczęściem sprawiedliwego; bo Pan wzbudził na Żydy Chaldejczyki, którzy nie Panu Bogu, ale owszem bałwanom zwycięstwo swe przypisować mieli.

Brzemień, które widział Habakuk prorok.

2. Dokądże, Panie! wołać będę, a nie wysłuchasz? krzyczeć będę k tobie, gwałt cierpiąc, a nie wyba-wisz?

3. Przeczżeś mi ukazał nieprawość i pracę, patrzeć na łup, i niespra-wiedliwość przedemną, i stał się sąd i sprzeciwieństwo potężniejsze.

4. Dlatego podrapan jest zakon, i nie przyszedł aż do końca sąd, iż niezbóżny przemaga przeciw sprawie-dliwemu, dlatego wychodzi sąd prze-wrotny.

5. Pójrzyjcie między narody, a przy-patrzcie się, dziwujcie się a zdumiej-cie się; bo się stał uczynek za dni waszych, któremu żaden wierzyć nie będzie, gdy go będą powiadać.

Dzie. 13, 41.

6. Bo oto Ja wzbudzę Chaldejczyki, naród gorzki a prędki, idący po sze-rokości ziemie, aby posiadał mieszka-nia nie swoje.

7. Straszny i ogromny jest, od niego samego sąd i brzemień jego wynidzie.

8. Lżejsze niż pardowie konie jego

a pędzsy niż wilcy z wieczora, roz-bieją się jezdni jego; bo jezdni jego zdaleka przyjdą, latać będą jako orzeł kwapiący się ku jedzeniu.

9. Wszyscy na łupiestwo przyjdą, twarży ich wiatr pałacy i zgromadzi jako piasek poimanie.

10. A ten z królów tryumphy czy-nić będzie, a tyranowie błaznami u niego będą: ten się będzie śmiał z każdego zamku i usypie wał i we-źmie go.

11. Tedy się odmieni duch i prze-minie i upadnie, tać jest moc jego boga jego.

12. Izaliś nie ty od początku, Pa-nie! Boże mój, Święty mój? a nie umrzemy: Panie! na sąd postawiłeś go, i mocnego, abyś skarał, ugrunto-wałeś go.

13. Czyste są oczy twoje, abyś nie patrzył na złe, a patrzeć na niepra-wość nie będziesz mógł. Przeczże pa-trzysz na nieprawość czyniące, a mil-czysz, gdy niezbóżny pożera spra-wiedliwszego niż sam?

14. I uczynisz ludzkie jako ryby morskie i jako płaz nie mający wodza.

15. Wszystko wędą podniósł, wy-ciągnął je niewodem swoim i zgro-madził w sieć swoje.

16. Dlatego się weselić i radować będzie.

17. Dlatego będzie ofiarował niewodowi swemu i uczyni ofiarę sieci swój; bo przez je utył dział jego i pokarm jego wyborny.

18. Dlatego tedy rozszerzył niewód swój, a zawsze zabijać narodów nie przepuści.

ROZDZIAŁ II.

Każę Pan prorokowi miasto odpowiedzi widzenie pisać i na nie nieskwapliwie czekać. Wola na pyszne, łakome, okrutne, obżerce i bałwochwalce.

Na straży mojej stać będę i zastanowię się na zamku, a przypatrzę się, żebym ujrzął, co mi rzeką, i co mam odpowiedzieć strofującemu mię.

2. I odpowiedział mi Pan i rzekł: Napisz widzenie a wyłóż je na tablicach, żeby przebieżał, kto je czytać będzie.

3. Bo jeszcze widzenie daleko, i ukaże się na końcu a nie skłama. Jeźliby odwłaczał, oczekawaj go; bo przychodzący przyjdzie a nie zamieszka.

4. Oto kto niedowiarkiem jest, nie będzie prosta dusza jego w nim samym; a sprawiedliwy wiarą swą żyć będzie.

Joan. 3, 36. Rzym. 1, 17. Gal. 3, 11. Żyd. 10, 38.

5. A jako wino pijącego zdradza, tak będzie mąż pyszny, a nie będzie ozdobiony, który rozszerzył jako piekło duszę swoją, a sam jest jako śmierć i nie napelnia się i zbierze do siebie wszystkie narody, a zgromadzi ku sobie wszystkie ludzie.

6. Izali nie ci wszyscy wezmą nań przypowieść i przysłowie zagadek o nim? i rzeką: Biada temu, kto rozmnaża nie swoje! dokądże? i obciąża przeciw sobie gęste błoto!

7. Izali nie nagle powstaną, którzy cię kasać będą, i wzbudzeni będą szarpający cię? i będziesz im na łupiestwo.

8. Iżes ty łupił narody mnogie, złupią cię wszyscy, którzy zostaną z narodów, dla krwi człowieczej i dla krzywdy ziemie, miasta i wszech mieszkających w niem.

9. Biada, który zgromadza łakomstwo złe domowi swemu, aby było na wysokości gniazdo jego, a mnie-ma, że się wybawi z ręki złego.

10. Myślałeś zawstyżenie domowi

twemu, posiekłeś narodów wiele, i grzeszyła dusza twoja.

11. Bo kamień z ściany wołać będzie, a drzewo, które między spojeniem budowania jest, odpowie.

12. Biada, kto buduje miasto krwią, a gotuje miasto nieprawością.

Ezech. 24, 9. Nah. 3, 1.

13. Izali to nie jest od Pana za-stępów? Bo będą pracować ludzie w wielkim ogniu, a narodowie po próżnicy i ustaną.

14. Bo się napelni ziemia, aby poznali chwałę Pańską, jako wody okrywające morze.

15. Biada, który dawa napój przy-jacielowi swemu, wpuszczając żółć swoją i upojając, aby oglądał nagość jego.

16. Napeliłeś się sromoty miasto sławy: pij téż ty i usnij; ogarnie cię kubek prawice Pańskiej, i wracanie sromotne nad chwałą twoją.

17. Albowiem nieprawość Libanu okryje cię, i spustoszeniem bydlą odstraszy je dla krwi ludzi i krzywdy ziemie i miasta i wszech mieszkających w niem.

18. Co pomoże rycina, że ją wyrzezał uczyniciel jego? licina i obraz fałszny, iż miał nadzieję w uczynku uczyniciel jego, aby uczynił bałwany nieme?

19. Biada, który mówi drewnu: Ocuć się! Wstań, kamieniowi milczącemu. Izali ten nauczyć będzie mógi? Oto ten okryty jest złotem i srebrem, a ducha żadnego niemasz we wnętrzościach jego.

20. Ale Pan w kościele swym świętym, niech milczy od oblicza jego wszystka ziemia.

ROZDZIAŁ III.

Modlitwa Habakuka Proroka za wiadomości.

Panie! słyszałem słuch twój i ule-kłem się. Panie! dzieło twoje w po-środku lat ożyw je.

2. W pośrodku lat oznajmisz; gdy się rozniewasz, wspomniesz na miło-sierdzie.

3. Bóg od południa przyjdzie, a Święty z góry Pharan, okryła nie-biosa chwała jego, a wysławiania jego pełna jest ziemia.

4. Blask jego jako światłość będzie,

rogi w ręku jego: tam jest zakryta moc jego.

5. Przed obliczem jego pójdzie śmierć, i wynidzie diabeł przed nogami jego.

6. Staął i rozmierzył ziemię, porządził i rozwiązał narody, i skruszone są góry wieku, zniżyły się pagórki świata przed drogami wieczności jego.

7. Dla nieprawości widziałem namioty Murzyńskie, strwożą się skóry ziemie Madyan.

8. Izali na rzeki rozgniewałeś się, Panie! albo na rzeki zapalczywość twoja? albo na morze rozgniewanie twoje, który wsiedzisz na konie twoje, a poczwórne twoje zbawienie?

9. Wzbudzając wzbudzisz łuk twój, przysięgi pokoleniom, któreś rzekł.

10. Rzeki przerwiesz ziemię: widziały cię i bolały góry, nawałność wód przeminęła, wydała przepaść głos swój, wysokość podniosła ręce swoje.

11. Słońce i księżyc stanęły w mieszkaniu swoim w światłości strzał twoich, pójdą w blasku błyskającej się włócznie twojej.

12. W zagniewaniu podepczesz ziemię, w zapalczywości uczynisz zdumienie narodów.

13. Wyszedłeś na zbawienie ludu twego, na zbawienie z Chrystusem twoim: zbiłeś głowę z domu niezbożnego, obnażyłeś grunt jego aż do szyje.

14. Przeklnąłeś berła jego, głowę waleczników jego, przychodzących jako wichry, aby mię rozproszyli: radość ich jako tego, który pożera ubożego w skrytości.

15. Uczyniłeś w morzu drogę koniom twoim na błocie wód wielkich.

16. Usłyszałem, a wzruszył się żywot mój, od głosu zadrżały wargi moje: niech wnidzie zgniłość w kości moje, a podemną niech się zamnoży, abych odpoczął w dzień utrapienia, abych wstąpił do ludu naszego przepasanego.

17. Albowiem figa nie zakwitnie, a nie będzie owoców w winnicach. Omyli robota oliwy, i pola nie dadzą żywności, odcięty będzie z owczarni drób! i nie będzie skotu u żłobów.

18. A ja będę się w Panu radował i będę się wesoślił w Bogu, Jęzusie moim.

19. Bóg Pan jest moc moja, i postawi jako jeleń nogi moje i po wysokościach moich poprowadzi mię zwycięzca, psalmy śpiewającego.

PROROCSTWO

SOPHONIASZA.

ROZDZIAŁ I.

O srogiem karaniu ludu żydowskiego i miasta Jeruzalem, tudzież i wszech ludzi bezbożnych przez bałwochwalstwa ich: skąd może obaczyć każdy snadnie, jako przykry a gorzki będzie dzień pomsty Pańskiej.

Słowo Pańskie, które się stało do Sophoniasza, syna Chus, syna Godo-

liasza, syna Amaryasza, syna Ezechiasza, za dni Jozyasza, syna Ammon, króla Judzkiego.

2. Zbierając zbiorę wszystko z oblicza ziemię, mówi Pan.

3. Zbierając człowieka i bydłę, zbierając ptastwo powietrzne i ryby

morskie, a upadki będą niebożnych: i wytracę ludzie z oblicza ziemie, mówi Pan.

4. A wyciągnę rękę moję na Jude i na wszystkie mieszkające w Jeruzalem, i wytracę z miejsca tego ostatki Baal i imiona ministrów z kapłany.

5. I te, którzy się kłaniają na dachach wojsku niebieskiemu, a kłaniają się i przysięgają na Pana i przysięgają na Melchom.

6. I którzy się odwracają od tyłu Pańskiego i, którzy nie szukali Pana, i nie pytali się o nim.

7. Milczcie przed obliczem Pana Boga; bo blisko jest dzień Pański, bo zgotował Pan ofiarę, poświęcił wezwane swoje.

8. I będzie: W dzień ofiary Pańskiej nawiedzę książetą i syny królewskie i wszystkie, którzy się oblekli w odzienie cudzoziemskie.

9. I nawiedzę każdego, który hardzie wchodzi na próg onego dnia, którzy napełniają dom Pana, Boga swego, nieprawością i zdradą.

10. I będzie onego dnia, mówi Pan, głos wołania od bramy rybnój, a wycie od wtórej i skruszenie wielkie od pagórków.

11. Wycie! obywatele Stępy, umilkł wszystek lud Chanaan, wytraceni są wszyscy uwinieni w srebro.

12. I będzie czasu onego, będę szperał Jeruzalem z świecami i nawiedzę mężę, którzy połgnęli w drożdżach swoich, którzy mówią w sercach swoich: Nie uczyni Pan dobrze i nie uczyni źle.

13. I będzie moc ich rozchwyccie, a domy ich na pustki, i zbudują domy, a nie będą mieszkać, i nasadzą winnice, a nie będą pić wina ich.

Amos. 5, 11.

14. Blisko jest dzień Pański wielki, blisko jest i śpieszny bardzo, głos dnia Pańskiego gorzki: będzie tam utracon mężny.

15. Dzień gniewu dzień on, dzień utrapienia i ucisku, dzień nieszczęścia i nędzy, dzień ciemności i mroku, dzień chmury i wichru,

Jer. 30, 7. Joel. 1, 11. Amos. 5, 18.

16. Dzień trąby i krzyku na miasto obrotne i na węgły wysokie.

17. I utrapię ludzie, i będą choździe jako ślepi; bo zgrzeszyli Panu, i będzie wylana krew ich jako ziemia a ciała ich jako gnój.

18. Ale i srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu Pańskiego: w ogniu rzewnności jego pożarta będzie wszystka ziemia; bo dokonanie z prędkością uczyni wszystkim mieszkającym na ziemi.

ROZDZIAŁ II.

Przywodzi lud ku pokucie, żeby mógł ująć gniewu Pańskiego, opowiada też wielom narodom ich skażenie.

Zejdźcie się, zgromadźcie się, narodzić niemili!

2. Pierwój, niż rozkazanie urodzi dzień jako proch mijający, pierwój, niż przyjdzie na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwój, niż przyjdzie na was dzień rozgniewania Pańskiego.

3. Szukajcie Pana wszyscy ciszy ziemscy, którzyście sąd jego czynili: szukajcie sprawiedliwości, szukajcie cichości, jeśli jako się skryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej.

4. Bo Gaza zepsowana będzie, i Aszkalon na pustki, Azoth w południe wyrzucą, i Akkaron wykorzenion będzie.

5. Biada, którzy mieszkacie na sznurze morkim, narodzie wytracający! słowo Pańskie na was, Chanaanie, ziemio Philistyńska! i wytracę cię tak, iż nie będzie obywatela.

6. I będzie sznur morski odpoczynieniem pasterzów i oborami bydła.

7. I będzie sznur tego, który zostanie z domu Juda, tam się paść będą: w domiech Aszkalona w wieczór będą odpoczywać; bo je nawiedzi Pan, Bóg ich, i odwróci poimańce ich.

8. Słyszałem urąganie Moab i bluźnierstwa synów Ammon, które na oczy wyrzucali ludowi memu i roz wielmożyli się nad granicami ich.

9. Przeto żywią Ja, mówi Pan za stępów, Bóg Izraelów, że Moab jako Sodoma będzie, a synowie Ammon jako Gomorra. suchością ciernia i gromadami soli a pustynią aż na wieki. ostatek ludu mego rozchwyca je, a ostatek narodu mego posiada je.

10. To je potka za pychę ich, że

bluźnili i wielmożyli się na lud Pana zastępów.

11. Straszny Pan na nie i zniszczy wszystkie bogi ziemie, a będą się mu kłaniać mężowie z miejsca swego, wszystkie wyspy narodów.

12. Lecż i wy, Murzynowie! nieczem moim pobici będziecie.

13. I wyciągnie rękę swą na północy a zatraci Assur i obróci Śliczną w pustynią i w bezdrożną i jako pustynią.

14. I będą legać w pośrodku jęj stada, wszystkie zwierzęta narodów: i bąk i jeź na progach ich będą mieszkac, głos śpiewającego w oknie, kruk na proźniku; bo zwątlę moc jego.

Isai. 34, 11.

15. Toć jest miasto sławne, mieszkające w bezpieczeństwie, które mówiło w sercu swoim: Jam jest, a oprócz mnie niemasz więcej innego. Jako się stało pustynią legowisko bestyi! każdy, który przechodzi przez nie, kszycac będzie i machac ręką swoją.

ROZDZIAŁ III.

Karze prorok lud Jerozolimski a zwłaszcza przełożone ich z grzechów, o pokazaniu narodów téż powiada, o szczęściu nowego zakonu i o rozmnożeniu wiernych, tudzież téż i karaniu złośliwych.

Biada draźnicielko! a odkupione miasto, gołębico.

2. Nie słuchało głosu i nie przyjęło ćwiczenia, w Panu nie ufalo, do Boga się swego nie przybliżało.

3. Książęta jego wpośród jego jako lwi ryczący, sędziowie jego wilcy w wieczór, nie zostawiali do zarania.

Ezech. 22, 27. Mich. 3, 11.

4. Prorocy jego wściekli, mężowie zdradliwi, kapłani jego splugawili świątynią, niesprawiedliwie czynili przeciw zakonowi.

5. Pan sprawiedliwy w pośrodku jego nie uczyni nieprawości, rano, rano sąd swój wyda na światło, a nie zatai się: a nieprawy nie znał wstydu.

6. Wytraciłem narody, i rozwalily się węgly ich, spustoszyłem ulice ich, gdyż niemasz, ktoby po nich chodził, spustoszały miasta ich, że nie zostało człowieka, ani żadnego obywatela.

7. Mówilem: Wždy się mnie bać będziesz, przyjmiesz ćwiczenie, i nie

zginie mieszkanie jego dla tego wszystkiego, czemem go nawiedził: wszakże rano wstawszy pokazili wszystkie myśli swoje.

8. Przeto poczekaj mię, mówi Pan, w dzień powstania mego na przyszły czas; bo sąd mój, abych zgromadził narody i zebrał królestwa i wylał na nie rozniewanie moje, wszystek gniew zapalczywości; bo ogniem rzewniości mojej pożarta będzie wszystka ziemia.

9. Bo na ten czas przywrócę ludziom warę wybraną, aby wzywali wszyscy w imię Pańskie a służyli mu ramieniem jednym.

10. Za rzekami Murzyńskiej ziemi, ztamtąd naboźni moi, synowie rozproszonych moich przyniosą mi dar.

11. W on dzień nie będziesz się wstydzić za wszystkie wynalazki twoje, któremiś grzeszyło przeciw mnie; bo tedy odejmę z pośrodku ciebie hardzie mówiące pychy twojej, a już nie przydasz podnosić się więcej na górze świętej mojej.

12. I zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi i nędzny, a będą mieć nadzieję w imieniu Pańskim.

13. Ostatki Izraela nie będą czynić nieprawości, ani mówić kłamstwa, i nie najdzie się w uszach ich język zdradliwy; bo oni paść się będą i leżeć, a nie będzie, ktoby przestraszył.

14. Chwał, córko Syońska! wykrzykaj, Izraelu! wesel się i raduj się ze wszego serca, córko Jeruzalem!

15. Odjął Pan sąd twój, odwrócił nieprzyjacioły twoje, królem Izraelskim Pan w pośrodku ciebie, nie będziesz się bać złego więcej.

16. Onego dnia rzeką Jeruzalem: Nie bój się! a Syonowi: Niech nie osłabiają ręce twoje!

17. Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie mocny, on zbawi, rozweseli się z ciebie radością, milczeć będzie w miłości swój, radować się będzie z ciebie w chwale.

18. Plotki, którzy od zakonu byli odstąpili, zgromadzę; bo z ciebie byli, abyś więcej z nich nie miał urągania.

19. Oto Ja pobiję wszystkie, którzy cię trapiłi na on czas, i zbawię chroniącą i tę, która była wyrzucona, przywiodę: i uczynię je na chwałę, na

slawę we wszystkiej ziemi zelżywości ich.

20. Onego czasu, którego was przywiodę, i onego czasu, którego was

zgromadzę; bo was dam na chwałę i na sławę u wszech narodów ziemskich, gdy wrócę poimanie wasze przed oczyma waszemi, mówi Pan.

PROROCTWO AGGEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

Przywodzi prorok lud żydowski, aby budowali kościół, powiadając, że dla zaniechania kościoła Bóg dopuścił na nie te ich dolegliwości, co usłyszawszy Zorobabel i Jezus przyczynili się o budowanie kościoła.

Roku wtórego Dariusza króla, miesiąca szóstego, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie w ręce Aggeusza proroka do Zorobabela, syna Salathiel, książęcia Judzkiego, i do Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, mówiąc:

1. Esdr. 5, 1.

2. To mówi Pan zastępów, rzekąc: Lud ten mówi: Jeszcze czas nie przyszedł budowania domu Pańskiego.

3. I stało się słowo w ręce Aggeusza proroka, mówiąc:

4. Izali wam jest czas mieszkać w domiech z ozdobnymi słupami, a dom ten pusty?

5. A teraz to mówi Pan zastępów: Połóżcie serca wasze na drogi wasze.

6. Sialiście wiele, a zwieźliście mało; jedliście, a nie najedliście się; piliście, a nie napiliście się; okryliście się, a nie zagrzaście się; a kto zyski zbierał, kładł je w dziurawy mieczek.

Deut. 28, 38. Mich. 6, 15.

7. To mówi Pan zastępów: Połóżcie serca wasze na drogi wasze.

8. Wstąpcie na górę, nawoźcie drzewa i zbudujcie dom, a będzie mi przyjemny, i rozślawię się, mówi Pan.

9. Patrzyliście na więcej, a oto stało się mniej, i wnieśliście do domu, i rozdmuchnąłem je. Dla której przy-

czyny? mówi Pan zastępów. Iż dom mój jest pusty, a wy się śpieszycie każdy do domu swego.

10. Dlatego nad wami zakazano niebiosom, aby nie dawały rosy, i zakazano ziemi, aby nie dawała urodzaju swego.

11. I przyzwałem suchości na ziemię i na góry i na pszenicę i na wino i na oliwę, i cokolwiek rodzi ziemia. i na ludzie i na bydło i na wszystkę pracę ręczną.

12. I usłyszał Zorobabel, syn Salathiel, i Jezus, syn Josedeków, kapłan wielki, i wszystek ostatek ludu głos Pana, Boga swego, i słowa Aggeusza proroka, jako posłał go Pan ich do nich, i bał się lud od oblicza Pańskiego.

13. I rzekł Aggeusz, poseł Pański, z posłów Pańskich do ludu, mówiąc: Ja jestem z wami, mówi Pan.

14. I wzbudził Pan ducha Zorobabel, syna Salathiel, książęcia Judzkiego, i ducha Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, i ducha innych ze wszego ludu, i weszli i czynili dzieło w domu Pana zastępów, Boga swego.

ROZDZIAŁ II.

Przyrównywa w sławie kościół on pierwszy z tym pośledniejszym, który acz daleko podlegszy być okazuje, przecie jednak obiecuje, że miał być daleko sławniejszy niż on pierwszy, a to przez przyjście Mesyasa, Pana Chrysta.

Dwudziestego i czwartego dnia miesiąca, w szóstym miesiącu, wtórego roku Dariusza króla,

2. Siódmego miesiąca, dwudziestego i pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie w ręce Aggeusza proroka, mówiąc:

3. Mów do Zorobabela, syna Salathiel, książęcia Judzkiego, i do Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, i do innych z ludu, rzekąc:

4. Kto się między wami został, który widział dom ten w ozdobie jego pierwszój? A teraz co się wam ten widzi? Izali nie tak jest, jakoby nie był w oczach waszych?

5. A teraz zmocnij się, Zorobabel! mówi Pan, i zmocnij się też, Jezu, synu Josedek, kapłanie wielki! i zmocnij się, wszystek ludu ziemie, mówi Bóg zastępów, a czynicie; (bo Ja jestem z wami, mówi Pan zastępów).

6. Słowo, którem postanowił z wami, gdyście wychodzili z ziemie Egipskiej: a duch mój będzie w pośrodku was, nie bójcie się.

7. Bo to mówi Pan zastępów: Jeszcze jedna mała chwila jest, a Ja poruszę niebo i ziemię i morze i suchą.

Żyd. 12, 26.

8. I poruszę wszystkie narody, a przyjdzie pożądaný wszy'm narodom, i napelní dom ten chwałą, mówi Pan zastępów.

9. Moje jest srebro i moje jest złoto, mówi Pan zastępów.

10. Większa będzie chwała domu tego pośledniego, niż pierwszego, mówi Pan zastępów: a na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów.

11. Dwudziestego i czwartego dnia dziewiątego miesiąca, roku wtórego Daryusza króla, stało się słowo Pańskie do Aggeusza proroka, mówiąc:

12. To mówi Pan zastępów: Pytaj kapłanów o zakon, mówiąc:

13. Jeźliby wziął człowiek mięso poświęcone w podółek szaty swój a dotknął się krajem jój chleba, albo potrawy, albo wina, albo oliwy, albo wszelkiego pokarmu, izali się oświeci? i odpowiadając kapłani, rzekli: Nie.

14. I rzekł Aggeusz: Jeźli się do-

tknie zmazany duszą czegokolwiek z tych, izali zmazane nie będzie? i odpowiedzieli kapłani i rzekli: Będzie zmazane.

15. I odpowiedział Aggeusz i rzekł: Takci ten lud i tak ten naród przed obliczem mojem, mówi Pan, i tak wszelkie dzieło, uczynki rąk ich, i wszystko, co tam ofiarowali, splugawione będzie.

16. A tak położcie serca wasze ode dnia tego i wyżej, póki nie położono kamienia na kamień w kościele Pańskim.

17. Gdyście przychodzili do stogu dwadzieścia korców, a bywało dzieścić: a gdyście wchodzili do prasy, abyście wyłoczyli pięćdziesiąt ławic, a było dwadzieścia.

18. Skarałem was wiatrem palącym i suszą, i gradem wszystkie prace rąk waszych, a nie był między wami, ktoby się ku mnie nawrócił, mówi Pan.

Amos 4, 9.

19. Położcie serca wasze od tego dnia i napotem, od dwudziestego i czwartego dnia miesiąca dziewiątego, ode dnia, którego założono fundamenty kościoła Pańskiego, położcie na serca wasze.

20. Izali już nasienie wyrosło? a jeszcze winnica i figa i granatowe jabłka i drzewo oliwne nie zakwitło; ode dnia tego błogosławić będę.

21. I stało się słowo Pańskie powtóre do Aggeusza dwudziestego i czwartego dnia miesiąca, mówiąc:

22. Mów do Zorobabela, książęcia Judzkiego, rzekąc: Ja poruszę niebo spótem i ziemię.

23. A wyrwę stolicę królestw a skruszę moc królestwa pogańskiego: i wyrwę poczwórny i wsiadającego nań, że pozdychają konie i wsiadające ich, mąż od miecza brata swego.

24. W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę ciebie, Zorobabelu, synu Salathiel, sługo mój! mówi Pan, i położę cię jako sygnety; bom cię obrał, mówi Pan zastępów.

Ecl. 49, 13.

PROROCTWO ZACHARYASZA.

ROZDZIAŁ I.

Napomina Żydy, by Pana naśladować opuścili złości przodków swoich opisuje też miłosierdzie Boże, które ukazał nad Jerozolimą.

Miesiąca ósmego, roku wtórego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zacharyasza, syna Barachiasza, syna Addo, proroka, mówiąc:

2. Rozgniewał się Pan na ojce wasze rozgniewaniem.

3. I rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów.

Malach. 3, 7. Isai. 21, 8. — 31, 6. — 45, 22. Jer. 3, 12.

Ezech. 18, 30. — 20, 7. — 33, 11. Osee. 14, 2. Joel. 2, 32.

4. Nie bądźcie jako ojcowie wasi, do których wołali prorocy pierwsi, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Nawróćcie się od dróg waszych złych, od myśli waszych złośliwych: a nie słuchali, ani dbali na mnie, mówi Pan.

5. Gdzież są ojcowie wasi? a prorocy izali na wieki żyć będą?

6. Wszakóż słowa moje i prawa moje, którem rozkazał sługom moim prorokom, izali nie poimały ojców waszych? i nawrócili się i mówili: Jako był umyślił Pan zastępów uczynić nam według dróg naszych i według wynalazków naszych, uczynił nam.

7. Dnia dwudziestego i czwartego, jedenastego miesiąca Sabbath, roku wtórego Dariusza, stało się słowo Pańskie do Zacharyasza, syna Barachiaszowego, syna Addo, proroka, mówiąc:

8. Widziałem w nocy, a oto mąż wsiadający na konia rydzego, a on stał między mirthy, które były w głębi, a za nim konie rydże, strokate i białe.

9. I rzekłem: Co to zaczą są, Panie

mój? i rzekł do mnie Anioł, który mówił we mnie: Ja ukazę tobie, co to jest.

10. I odpowiedział mąż, który stał między mirthy, i rzekł: Ci są, które posłał Pan, aby zbiegali ziemię.

11. I odpowiedzieli Aniołowi Pańskiemu, który stał między mirthy, i rzekli: Zbiegaliśmy ziemię, a oto wszystka ziemia jest osiadła i odpoczywa.

12. I odpowiedział Anioł Pański i rzekł: Panie zastępów! pókiż się ty nie zlitujesz nad Jerozolimą i nad miastami Judzkimi, na któreś się rozgniewał? już to siedmdziesiąty rok jest.

13. I odpowiedział Pan Aniołowi, który mówił we mnie, słowa dobre, słowa pocieszne.

14. I rzekł do mnie Anioł, który mówił we mnie: Wołaj, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Jerozolimą i Syonem żalem wielkim.

15. A gniewem wielkim Ja się gniewam na narody bogate; bo Ja rozgniewałem się mało, a oni pomogli do złego.

16. Dlatego to mówi Pan: Wrócę się do Jerozolim z litościami, a dom mój zbudowany będzie w nim, mówi Pan zastępów, i modła będzie rozciągnięta nad Jerozolimą.

17. Jeszcze wołaj, rzekąc: To mówi Pan zastępów: Jeszcze będą miasta moje opływać dobrami, i jeszcze Pan pocieszy Syon i obierze jeszcze Jerozolimą.

18. I podniosłem oczy moje i ujrzałem, a ono cztery rogi.

19. I rzekłem do Anioła, który mówił we mnie: Co to jest? I rzekł do mnie: Te są rogi, które rozrzuciły Jude i Izraela i Jerozolimą.

20. I ukazał mi Pan czterech rze-
mieśników.

21. I rzekłem: Co ci idą czynić?
Odpowiedział, mówiąc: Te są rogi,
które rozmiotwały Judę, każdego z oso-
bna, i żaden z nich nie podniósł gło-
wy swój, i przyszliz ci odstraszyć je,
aby zrzucili rogi narodów, które pod-
niosły róg na ziemię Judzką, aby ją
rozproszyły.

ROZDZIAŁ II.

Widział prorok męża, który miał wymierzyć Jeru-
zalem, które miało być napełnione po więzieniu
obficie, a temu Bóg miał być murem ognistym, po-
karawszy wszystkie, którzy nędzili lud Izraelski.

I podniosłem oczy moje i ujrzałem,
a oto mąż, a w ręce jego sznur po-
mierników.

2. I rzekłem: Gdzie ty idziesz? I
rzekł do mnie: Abym mierzył Jeru-
zalem a obaczył, jako wielka jest
szerokość jego i jako wielka dłuż
jego.

3. A oto Anioł, który mówił we
mnie, wychodził, i Anioł drugi wycho-
dził przeciw niemu,

4. I rzekł do niego: Bieź, mów do
pacholęcia tego, rzekąc: Bez murów
będą mieszkać w Jeruzalem prze-
mnożstwo ludzi i bydła w pośrodku
jego.

5. A Ja mu będę, mówi Pan, mu-
rem ognistym wokoło, i ku sławie
będę w pośrodku jego.

6. O, o, uciekajcie z ziemie poł-
nocnej! mówi Pan; bo na cztery wia-
try rozproszyłem was, mówi Pan.

7. O Syon! uciekaj, który mieszkasz
u córki Babilońskiej.

8. Bo to mówi Pan zastępów: Po
chwale posłał mię do narodów, które
was złupiły; bo kto się was dotknie,
dotyka się źrenice oka mego.

9. Bo oto Ja podniosę rękę moję
na nie, a będę korzyścią tym, którzy
im służyli, a poznacie, że Pan zastę-
pów posłał mię.

10. Chwal a wesel się, córko Syon-
ska! bo oto Ja idę i mieszkać będę
wpośród ciebie, mówi Pan.

11. I przyłączą się narodowie mno-
dzy do Pana w on dzień, i będę mi
ludem, a będę mieszkał w pośrodku
ciebie: a poznasz, że Pan zastępów
posłał mię do ciebie.

12. I posiedzie Pan Judę, dział swój

w ziemi poświęconej, i obierze jeszcze
Jeruzalem.

13. Niech milczy wszelkie ciało od
oblicza Pańskiego; bo powstał z mie-
szkania swego świętego.

ROZDZIAŁ III.

Jezu, wielki kapłan, zwleczony z plugawych szat
a obleczon w chędogie, ten miał sądzić dom Pański,
chodziliby drogami jego: Pan ma przywieść sługę
swego wschód, powiada też o kamieniu, o siedmi oczu.

I ukazał mi Pan Jezusa, kapłana
wielkiego, stojącego przed Aniołem
Pańskim: a szatan stał po prawicy
jego, aby się mu sprzeciwiał.

2. I rzekł Pan do szatana: Niech
cię złaje Pan, szatanie! a niech cię
złaje Pan, który obrał Jeruzalem.
Aza ten nie jest głównia wyrwana z
ognia?

3. A Jezus był obleczon w szaty
plugawe, a stał przed obliczem
Anioła.

4. Który odpowiedział i rzekł do
tych, którzy stali przed nim, mówiąc:
Zejmcie szaty plugawe z niego. I
rzekł do niego: Otom zjął z ciebie
nieprawość twoję a oblokłem cię w
odmienne szaty.

5. I rzekł: Włóżcie czapkę czystą
na głowę jego: i włożyli czapkę czy-
stą na głowę jego i oblekli go w
szaty; a Anioł Pański stał.

6. I oświadczał Anioł Pański Je-
zusa, mówiąc:

7. To mówi Pan zastępów: Jeżeli
drogami mojami pójdziesz, a strażę
moję strzedz będziesz, ty też sądzić
będziesz dom mój i strzedz będziesz
sieni moich, a dam tobie chodzące z
tych, którzy tu teraz stoją.

8. Słuchaj, Jezusie, kapłanie wielki!
ty i przyjaciele twoi, którzy mieszkają
przed tobą; bo są mężowie znaczący
przyszłe rzeczy: Bo oto Ja przy-
wiodę sługę mego wschodzącego.

Luc. 18, 78.

9. Bo oto kamień, którym dał
przed Jezusa; na kamieniu jednym
siedmioro oczu są, oto Ja wyrzeżę
rzeźbanie jego, mówi Pan zastępów, i
odejmę nieprawość ziemie jego, dnia
jednego.

10. W on dzień, mówi Pan zastę-
pów, będzie wzywał mąż przyja-
ciela swego pod winne drzewo i pod
figę.

ROZDZIAŁ IV.

O widzeniu lichtarza, lamp, światła, oliw, siedm oczu, i tego wszystkiego wykład.

I wrócił się Anioł, który mówił we mnie, i obudził mię, jako męża, którego budzą ze snu jego.

2. I rzekł do mnie: Co ty widzisz? I rzekłem: Widziałem, ano lichtarz wszystek złoty, a lampa jego na wierzchu jego, i siedm lamp jego na nim, siedm téż nalewek do lamp, które były na wierzchu jego.

3. I dwie oliwy wedle niego, jedna po prawicy lampy, a druga po lewicy jej.

4. I odpowiedziałem a rzekłem do Anioła, który mówił we mnie, mówiąc: Cóż to jest, Panie mój?

5. I odpowiedział Anioł, który mówił we mnie, i rzekł do mnie: Izali nie wiesz, co to jest? I rzekłem: Nie, Panie mój.

6. I odpowiedział a rzekł do mnie, mówiąc: Toć jest słowo Pańskie do Zorobabela, mówiąc: Nie wojskiem, ani siłą, ale duchem moim, mówi Pan zastępów.

7. Cóżes ty, goro wielka! przed Zorobabelem? w równinę: i wywiedzie kamień przedniejszy i wyrówna łaskę łaski jego.

8. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

9. Ręce Zorobabelowe założyły dom ten i ręce jego dokonają go: a poznacie, że Pan zastępów posłał mię do was.

10. Bo kto wzgardził dni małe? a będą się weselić i ujrzą kamień cynowy w ręce Zorobabelowej. Teć są siedmioro oczu Pańskie, które biegają po wszystkiej ziemi.

11. I odpowiedziałem i rzekłem do niego: Co są te dwie oliwy po prawicy lichtarza i po lewicy jego?

12. I odpowiedziałem powtórę i rzekłem do niego: Co są dwa kłosa oliwne, które są podłe dwu nosów złotych, na których są nalewki ze złota?

13. I rzekł do mnie, mówiąc: Izali nie wiesz, co to jest? I rzekłem: Nie, Panie mój.

14. I rzekł: Ci są dwaj synowie oliwy, którzy stoją przy Panującym w wszystkiej ziemi.

ROZDZIAŁ V.

O księgach latających i o dzbanie, o niewiastach, które go podnosiły.

I obróciłem się a podniosłem oczy swoje i ujrzałem, a ono księga latająca.

2. I rzekł do mnie: Co ty widzisz? i rzekłem: Ja widzę księgę latającą, dłuza jej dwadzieścia łokci, a szerza jej dziesięć łokci.

3. I rzekł do mnie: Toć jest przekłętwo, które wychodzi na oblicze wszystkiej ziemi; bo wszelki złodziej, jako tam napisano, sądzon będzie. a każdy przysięgający, z téj także sądzon będzie.

4. Wywiode ją, mówi Pan zastępów, i przyjdzie do domu złodzieja i do domu przysięgającego na imię moje kłamliwie, i będzie mieszkac w pośrodku domu jego i zniszczy go i drzewa jego i kamienie jego.

5. I wyszedł Anioł, który mówił we mnie, i rzekł do mnie: Podnieś oczy twoje a obacz, co to jest, co wychodzi.

6. I rzekłem: Cóż jest? I rzekł: To jest dzban wychodzący. I rzekł: Ten jest oko ich po wszystkiej ziemi.

7. A oto talent ołowiu niesiono, a oto niewiasta jedna siedząca w pośrodku dzbanu.

8. I rzekł: Ta jest niebożność, i wrzucił ją w pośrodek dzbanu i włożył bryłę ołowiu na wierzch jego.

9. I podniosłem oczy swoje i ujrzałem, ano dwie niewiasty wychodzące, a duch w skrzydłach ich, a miały skrzydła, jako skrzydła u kanie, i podniosły dzban między ziemię i niebo.

10. I rzekłem do Anioła, który mówił we mnie: Dokąd te niosą dzban?

11. I rzekł do mnie: Aby mu zbudowano dom w ziemi Sennaar, i był umocniony i był tam postawiony na podstawku swoim.

ROZDZIAŁ VI.

Widzenie czterech wozów, i proroctwo o mężu, którego wschodem nazywają, i o budowaniu kościoła Bożego.

I obróciłem się i podniosłem oczy swoje i ujrzałem, a ono cztery poczwórne wychodziły z pośrodku dwu gór, a góry góry miedziane.

2. W pierwszym poczwórnym konie

rydze, a we wtórym poczwórnym konie wrone,

3. A w trzecim poczwórnym konie białe, a w czwartym poczwórnym konie strokate a mocne.

4. I odpowiedziałem a rzekłem do Anioła, który mówił we mnie: Co to jest, Panie mój?

5. I odpowiedział Anioł i rzekł do mnie: To są cztery wiatry niebieskie, które wychodzą, aby stały przed Panującym wszystkiój ziemi.

6. W którym były konie wrone, wychodziły do ziemi północnej, a białe wyszły za nimi, a strokate wyszły do ziemi południowej.

7. A które były najmocniejsze, wyszły i chciały iść i biegać po wszystkiój ziemi. I rzekł: Idźcie, chódźcie po ziemi! i biegały po ziemi.

8. I zawołał mię i mówił do mnie, rzekąc: Oto które wychodzą do ziemi północnej, uspokoiły ducha mego w ziemi północnej.

9. I stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

10. Weźmij z przeprowadzenia od Holdai i od Tobiasza i od Idajasa, i przyjdiesz ty onego dnia i wnijdiesz do domu Jozyasza, syna Sophoniasza, którzy przyszedli z Babilonu.

11. A nabierzesz złota i srebra, i poczynisz korony i włożysz na głowę Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego.

12. I rzeczesz do niego, mówiąc: To mówi Pan zastępów, rzekąc: Oto mąż; Wschód imię jego, a pod nim wznidzie i zbuduje kościół Panu.

Luc. 1, 78.

13. A on zbuduje kościół Panu i on nosić będzie sławę, i siedzieć a pannaować będzie na stolicy swojej i będzie kapłanem na stolicy swój, a rada pokoju będzie między onymi dwiema.

14. A korony będą Helem i Tobiaszowi i Idajaszowi i Hem, synowi Sophoniaszowemu, pamiątką w kościele Pańskim.

15. A którzy są daleko, przyjdą, a budować będą w kościele Pańskim, i poznacie, że Pan zastępów posłał mię do was. A będzie to, jeźli słuchając usłuchacie głosu Pana, Boga waszego.

ROZDZIAŁ VII.

Opisuje nadobną o poście Panu Bogu przyjemnym naukę, i upomina do tego Żydy przypominając im, przez byli zawiedzeni do więzienia.

1 stało się roku czwartego Daryusza króla, stało się słowo Pańskie do Zacharyasza, czwartego dnia miesiąca dziewiątego, który jest Kaslew.

2. I posłali do domu Bożego Sarsar i Rogomelech i mężowie, którzy byli z nim, aby ubłagali oblicze Pańskie,

3. Żeby mówili kapłanom domu Pana zastępów i prorokom, mówiąc: Mamli płakać miesiąca piątego, albo się poświęcić mam, jakom już pierwszój uczynił przez wiele lat?

4. I stało się słowo Pana zastępów do mnie, mówiąc:

5. Mów do wszego ludu ziemi i do kapłanów, rzekąc: Gdyście pościli i płakali piątego i siódmego, przez te siedmdziesiąt lat, izaliście mnie post pościli?

Isai. 58, 3.

6. A gdyście jedli i pili, izaliście nie sobie jedli i sami sobie pili?

7. Izali nie są słowa, które mówił Pan w ręce proroków pierwszych, gdy jeszcze w Jeruzalem mieszkano, i było bogate samo, i miasta około niego, i gdy na południe i po polach mieszkano?

8. I stało się słowo Pańskie do Zacharyasza, rzekąc:

9. To mówi Pan zastępów, rzekąc: Sąd prawdziwy sądźcie a miłosierdzie i litości czynicie, każdy nad bratem swoim.

10. A wdowy i sieroty i przychodnia i ubogiego nie potwarzajcie, i złego mąż bratu swemu w sercu swem niech nie myśli.

Exod. 22, 22. Isai. 1, 23. Jer. 5, 28.

11. I nie chcieli dbać, i odwrócili plecy odstępujące, a uszy swe obciążali, aby nie słyszeli.

12. I serce swoje uczynili jako dyament, aby nie słuchali zakonu i słów, które posyłał Pan zastępów duchem swym przez ręce proroków pierwsze.

13. I stało się rozniewanie wielkie od Pana zastępów: i stało się, jako powiedział, a nie słuchali: tak wołać będą, a nie wysłucham, mówi Pan zastępów.

14. I rozproszyłem je po wszech królestwach, których nie znają, i ziemia spustoszona jest od nich, dlatego że nie był przechodzący i wracający się; i uczynili ziemię pożądaną spustoszeniem.

ROZDZIAŁ VIII.

Posyła lud ku budowaniu kościoła Pańskiego, uczy je, aby cnotliwi byli, ażeby poświęcili, za co im obiecuje dać dobre rzeczy.

I stało się słowo Pana zastępów, rzekąc:

2. To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Syonu żalem wielkim i zagnięwanien wielkiem użaliłem się go.

3. To mówi Pan zastępów: Wróciłem się do Syonu, a mieszkać będę w pośrodku Jeruzalem, i będzie nazywane Jeruzalem miastem prawdy, a góra Pana zastępów górą poświęconą.

4. To mówi Pan zastępów: Jeszcze będą mieszkać starcy i baby po ulicach Jeruzalem, a mężowa laska w ręce jego prze mnóstwo dni.

5. I ulice miejskie napelnią się dziećmi, i dziewczeczki grającymi na ulicach jego.

6. To mówi Pan zastępów: Jeżeli się będzie zdało trudno przed oczyma ostatnich ludu tego w onych dniach, izali przed oczyma memi trudno będzie? mówi Pan zastępów.

7. To mówi Pan zastępów: Oto Ja wybawię lud mój z ziemi wschodniej i z ziemi zachodu słońca.

8. I przywiodę je, a mieszkać będą w pośrodku Jeruzalem i będą mi ludem, a Ja im będę Bogiem w prawdzie i w sprawiedliwości.

9. To mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce wasze, którzy słyszycie tych dni te mowy przez usta proroków, w dzień, którego założon jest dom Pana zastępów, aby zbudowano kościół.

10. Bo przede dni onymi zapłaty ludziom nie było, ani zapłaty bydłu, ani wchodzącemu, ani wychodzącemu nie było pokoju dla utrapienia: i puściłem wszystkie ludzie każdego przeciw bliźniemu swemu.

11. A teraz nie wedle dni pierwszych Ja uczynię ostatkiem ludu tego, mówi Pan zastępów.

12. Ale nasienie pokoju będzie, winnica swój owoc dawać będzie i

ziemia da urodzaj swój, i niebiosada dązą rosę swoją, a uczynię, że posiedzą ostatki ludu tego to wszystko.

13. I będzie, jakoście byli przekleństwem między narody, domie Judo, i domie Izrael! tak zbawię was, i będziecie błogosławieństwem: nie bójcie się, niech się zmocniają ręce wasze.

14. Bo to mówi Pan zastępów: Jakom myślił, abych was utrapił, gdy mię do gniewu pobudzili ojcowie wasi, mówi Pan,

15. A nie zmiłowałem się, tak nawróciwszy się, unyśliłem we dni te, abym dobrze uczynił domowi Juda i Jeruzalem: nie bójcie się.

16. A tak te są słowa, które czynić będziecie: Mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, prawdę a sąd pokoju sądzcie w bramach waszych.

Ephes. 4, 25.

17. A żaden przeciw przyjacielowi swemu nie myślcie złego w sercach waszych i przysięgi téż kłamliwój nie miłujcie; bo to wszystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan.

18. I stało się słowo Pana zastępów do mnie, rzekąc:

19. To mówi Pan zastępów: Post czwartego i post piątego i post siódmego i post dziesiątego będzie domowi Juda weselem i radością i znamenitami uroczystymi święty: tylko prawdę a pokój miłujcie.

20. To mówi Pan zastępów: Aż przyjdą narody i będą mieszkać w mieściech mnogich, i pójdą obywatele jeden do drugiego, mówiąc: Pójdźmy a ubłagajmy oblicze Pańskie a szukajmy Pana zastępów, pójdę i Ja.

21. I przyjdą narody mnogie i narodowie mocni szukać Pana zastępów w Jeruzalem i ubłagać oblicze Pańskie.

22. To mówi Pan zastępów: W one dni, w które uchwycą się dziecię człowieka ze wszech języków pogańskich, a uchwycą się podołka męża Judzkiego, mówiąc: Pójdziem z wami; bośmy słyszeli, że jest Bóg z wami.

ROZDZIAŁ IX.

Prorocstwo przeciwko miastom Syryjskim i hardym Filistynom, o przyjechaniu Chrystusowem do Jeruzalem na ośleciu i o spokojnem królowaniu jego, i o wyswobodzeniu więźniów przez krew Testamentu swego, i o poszczęścienu ludu pod obroną jego.

Brzemie słowa Pańskiego w ziemi Hadrach i Damaszku, odpocznienia

jego; bo Pańskie jest oko człowiecze i wszystkich pokoleń Izraelowych.

2. Emath téż w granicy jego i Tyr i Sydon; bo przypisywali sobie mądrość bardzo.

3. I zbudował Tyr zamek swój a nazgromadzał srebra jako ziemie, a złota jako błota ulic.

4. Oto Pan posiedzie go i porazi na morzu moc jego, a samego ogień pożre.

5. Ujrzy Aszkalon a złęknie się, i Gaza, a rozboleje się bardzo, i Akkaron; bo się zawstydzila nadzieja jego, i zginie król z Gazy, a w Aszkalonie mieszkać nie będą.

6. I siedzieć będzie oddzielnac w Azocie, a wytracę pychę Philistynów.

7. I odejmę krew jego z gęby jego a obrzydłości jego z pośrodku zębów jego: a zostawion będzie i ten Bogu naszemu i będzie jako książę w Juda, a Akkaron jako Jebuzejczyk.

8. I obtoczę dom mój tymi, którzy mi bojują, idąc i wracając się: i nie przejdzie po nich więcej wyciągacz; bom teraz ujrzał oczyma memi.

9. Raduj się wielce, córko Syon! wykrzykaj, córko Jeruzalem! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel, on ubogi, a wsiadający na oslicę i na źrebie, syna oslice.

Isai. 62, 11, Matth. 21, 5.

10. I wytracę poczwórny z Ephraim i konia z Jeruzalem, a połamany będzie łuk wojenny: i będzie mówił pokój narodom, a władza jego od morza aż do morza, a od rzek aż do kończyn ziemie.

11. Ty téż we krwi przymierza twego wypuściłeś więźnie twoje z dołu, w którym niemasz wody.

12. Wróćcie się do miejsca obrotu. więźniowie nadzieje! dziś téż opowiadając dwojako oddam tobie.

13. Bom wyciągnął sobie Judę jako łuk, napełniłem Ephraima i wzbudzę syny twoje, Syonie! na syny twoje, Grecka ziemio! i położę cię jako miecz mocarzów.

14. A Pan Bóg nad nimi widzian będzie, a wynidzie jako błyskawica strzała jego: a Pan Bóg w trąbę zatrąbi i pójdzie w wicherze południowym.

15. Pan zastępów zaszczyci je, i

pożerać będą i podbiją kamieniami proce, a pijąc upiją się jako winem i napełnią się jako czasze, i jako rogi ołtarza.

16. I zbawi je Pan, Bóg ich, dnia onego, jako trzodę ludu swego; bo kamienie święte podwyższą się na ziemi jego.

17. Bo cóż jest dobrego jego, i co cudnego jego, jedno zboże wybranych, a wino, które rodzi panny?

ROZDZIAŁ X.

Upomina prorok lud, aby dźdza prosili od Pana, a że Pan ulitowawszy się ludu swego, miał go zaś zgromadzić z rozmaitych miejsc więzienia ich, stłumwszy nieprzyjaciół ich.

Proście od Pana dżdżu czasu późnego, a Pan uczyni śniegi i deszcz wielki da im, każdemu trawę na polu.

2. Bo bałwany mówiły niepożyteczne rzeczy, wieszczkowie widzieli kłamstwo, a widosnowie mówili po próżnicy, daremnie cieszyli; przetoż zawiedzeni są jako trzoda, będą utraپieni, że nie mają pasterza.

3. Na pasterze rozgniewała się zapalczywość moja, a kozły nawiedzę; bo nawiedził Pan zastępów trzodę swoją, dom Juda, i postawił je jako konia sławy swęj w bitwie.

4. Z niego węgiel, z niego kołek, z niego łuk bitwy, z niego wynidzie każdy wyciągacz spótem.

5. I będą jako mocarzowie depcący błoto ulic w bitwie, i walczyć będą; bo Pan z nimi, a zawstydzą się wsiadacze na konie.

6. I umocnię dom Juda a dom Józeph zbawię i nawrócę je; bo się zlituję nad nimi: i będą, jako byli, kiedym ich był nie porzucił; bom Ja Pan, Bóg ich, i wysłucham je.

7. I będą jako mocarze Ephraim, a rozweseli się serce ich jako od wina, i synowie ich ujrzą a rozweselą się, i rozraduje się serce ich w Panu.

8. Zagwizdnę im a zgromadzę je; bom je odkupił, a rozmnożę je, jako przedtem byli rozmnożeni.

9. I rozsieję je między narody, a zdaleka wspomną na mię, i żyć będą z synmi swymi, a wrócą się.

10. I przywiodę je z ziemie Egipskiej, a od Assyryjczyków zgromadzę je, a do ziemie Galaad i Libanu

przywiode je, a nie najdzie się im miejsce.

11. I przejdzie przez morze wąskie i rozbije na morzu wały, i zawstydzą się wszystkie głębokości rzeki, i będzie zniżona pycha Assur, a berło Egipskie odstąpi.

12. Posiłę je w Panu, a w mieniu jego chodzić będą, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XI.

Opłakiwa kościół zburzonego od Rzymianów, o pasterzach i o dwu laskach i o trzydziści srebrnych groszy, za które miał być sprzedany Pan Chrystus, o Antychryście, złym pasterzu.

Otwórz, Libanie! wrota twoje, a niech pożre ogień cedry twoje.

2. Zawyj jodło; bo upadł cedr, iż wielmożni są spustoszeni. Wyjcie dęby Basan; bo wycięty jest las obronny.

3. Głos wycia pasterzów, że zburzona jest wielmożność ich: głos ryku lwów; bo zburzona jest pycha Jordanu.

4. To mówi Pan, Bóg mój: Paś owce zabicia,

5. Które ci, co je mieli, zabijali a nie zawołali, i przedawali je, mówiąc: Błogosławiony Pan, staliśmy się bogatymi, a pasterze ich nie folgowali im.

6. A Ja więcćj folgować nie będę obywatelom ziemie, mówi Pan; oto Ja wydam ludzkie, każdego w rękę bliźniego jego i w rękę króla jego, i wysieką ziemię, a nie wyrwę z ręki ich.

7. I będę paś bydło zabicia dlatego, o ubodzy trzody! i wziąłem sobie dwie laski, jedną nazwałem Pięknością, a drugą nazwałem Powróżkiem, i paśłem trzodę.

8. I wyciąłem trzech pasterzów miesiąca jednego, i skurczyła się dusza moja dla nich; bo też dusza ich mieniła się dla mnie, i mówiłem:

9. Nie będę was paść; co umiera, niech umiera, a co wysieczono, niech będzie wysieczono, a drudzy niech żrą, każdy mięso bliźniego swego.

10. I wziąłem różgę, którą zwano Piękność, i zrzekałem ją, abych wniwecz obrócił przymierze, którem postanowił ze wszystmi narody.

11. I wniwecz się obróciło w on dzień, i poznali tak ubodzy trzody, którzy mi strzegą, że słowo Pańskie jest.

12. I rzekłem do nich: Jeżeli jest rzecz dobra w oczach waszych, przyńście zapłatę moję, a jeżeli nie, niechajcież. I odważyli zapłatę moję trzydziści srebrników. Matth. 27, 9.

13. I rzekł Pan do mnie: Porzuć to do garnearza, piękną zapłatę, którą jestem od nich oszacowan. I wziąłem trzydziści srebrników i porzuciłem je w domu Pańskim do garnearza.

14. I zrzekałem różgę moję wtórą, którą zwano Powróżkiem. abych rozwiązał braterstwo między Judą a Izraelem.

15. I rzekł Pan do mnie: Jeszcze weźnij sobie naczynia pasterza głu-piego.

16. Bo oto Ja wzbudzę pasterza na ziemi, który opuszczonych nie będzie nawiedzał, rozproszonego nie będzie szukał, a złamanego leczyć nie będzie, a co stoi, karmić nie będzie; a mięso tłustych będzie jeść i kopyta ich strąci.

17. O pasterzu, a bałwanie, opuszczający trzodę! miecz na ramieniu jego i na oku prawem jego: ramię jego schnięciem uschnie, a oko prawe zaciemniając się zaćmi.

ROZDZIAŁ XII.

Opisuje wielkie utrapienie Jerozolimskie, a zań naprawienie, że też na obywateli Jerozolimskie miał Pan Ducha świętego wylać. Jako też mieli Żydowie żałować patrząc na Pana Chrystusa ukrzyżowanego.

Brzemie słowa Pańskiego na Izraela. Mówi Pan, rozciągający niebiosa i gruntujący ziemię, a tworzący ducha człowieczego w nim:

2. Oto Ja stawię Jeruzalem naprożnikiem obżarstwa wszym narodom wokoło; lecz i Juda będzie w oblężeniu przeciwko Jeruzalem.

3. I będzie: Dnia onego położę Jeruzalem kamieniem ciężaru wszym narodom: wszyscy, którzy go będą podnosić, zranieniem zranieni będą, i zbiorą się nań wszystkie królestwa ziemskie.

4. Onego dnia, mówi Pan. zarażę każdego konia strętowaniem, a wsia-dacza jego szaleństwem: a na dom Juda otworzę oczy moje, a każdego konia narodów zarażę ślepotą.

5. I rzeką hetmanowie Juda w sercu swem: Niech mi będą posileni

obywatele Jeruzalem w Panu zastępów, Bogu ich.

6. Onego dnia pokładę księżęta Judzkie jako piec ognisty między drwy i jako pochodnią ognistą w sianie: i pożrą po prawicy i po lewicy wszystkie narody wokoło, i mieszkać będą w Jeruzalem zasię na swem miejscu w Jeruzalem.

7. I zbawi Pan przybytki Juda jako na początku, aby się nie wielmożnie chlubił dom Dawidów, i chwalił mieszkającym w Jeruzalem prze-ciwko Juda.

8. Onego dnia zaszczyci Pan obywatele Jeruzalem, i będzie, ktoby się obraził z nich w on dzień, jako Dawid, a dom Dawidów jako Boży, jako Anioł Pański przed obliczem ich.

9. I będzie dnia onego: Będę szukał zetrzeć wszystkie narody, które przychodzą na Jeruzalem.

10. I wyleję na dom Dawidów i na obywatele Jeruzalem Ducha łaski i modlitw, i patrzeć będą na mię, którego przebodli, i płakać go będą płaczem jako nad jednorodzonym; i będą nad nim żałować, jako więc żałują przy śmierci pierworodnego.

Joan. 19, 37.

11. Onego dnia wielki będzie płacz w Jeruzalem jako płacz Adadremmon na polu Mageddon. 2. Par. 35, 22.

12. I będzie płakać ziemia, familie a familie osobno, familie domu Dawidowego osobno, a niewiasty ich osobno.

13. Familie domu Nathan osobno, a niewiasty ich osobno, familie domu Lewi osobno, a niewiasty ich osobno, familie Semei osobno, a niewiasty ich osobno.

14. Wszystkie familie insze, familie a familie osobno, a niewiasty ich osobno.

ROZDZIAŁ XIII.

Prorokuje, iż, gdy się otworzy studnica chrzcilna, tedy na ten czas bałwany miały wyginąć, a fateszni prorocy od miłośników swych mieli być pokamienowani, o rozbieżeniu trzody albo stada po ubiciu pasterza.

Onego dnia będzie źródło otworzone domowi Dawidowemu i mieszkającym w Jeruzalem na omycie grzesznego i miesięcznice.

2. I będzie dnia onego, mówi Pan zastępów, wytracę imiona bałwanów

z ziemie, i nie będą więcej wspomniane, i fałszywe proroki i ducha nieczystego zniosę z ziemie. Ezech. 30, 13.

3. I będzie, gdyby kto prorokował dalej, rzeką mu ojciec jego i matka jego, którzy go porodzili: Nie będziesz żyw; boś mówił kłamstwem imieniem Pańskim: i ukolą go ojciec jego i matka jego, rodzicy jego, gdyby prorokował.

4. I będzie: Onego dnia zawstydzą się prorocy, każdy z widzenia swego, gdy prorokować będzie, a nie będą się obłoczyć w płaszczy worowy, żeby kłamali.

5. Ale rzecze: Nie jestem prorok, człowiek oracz ja jestem; bo Adam przykładem moim od młodości mojej.

6. I rzeką mu: Cóż to za rany są w pośrodku rąk twoich? I rzecze: Temi jestem zranion w domu tych, którzy mię miłowali.

7. Mieczu! ocknij się na pasterza mego i na męża przyległego mi, mówi Pan zastępów: Uderz pasterza, a rozproszą się owce, i obrócę rękę moję na malutkie. Matth. 26, 32. Marc. 14, 38.

8. I będą po wszystkiej ziemi, mówi Pan, dwie części na nią będą rozproszone i ustaną, a trzecia część zostanie na niej.

9. I powiodę część trzecią przez ogień i palic je będę, jako palą srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczać złota. On będzie wyzwał imienia mego, a Ja go wysłucham, rzekę: Lud mój jesteś. A on rzecze: Pan, Bóg mój.

ROZDZIAŁ XIV.

Prorocstwo o zburzeniu Jeruzalem po śmierci Pana Chrystusowej, o rozdzieleniu kościoła pod podobieństwem góry oliwnej, i o dniu sądnym.

Oto przyjdą dni Pańskie, a będą dzielić korzyści twoje w pośrodku ciebie.

2. I zgromadzę wszystkie narody do Jeruzalem ku bitwie, i będzie wzięte miasto, i zburzą domy i niewiasty pogwałcą, i wynidzie połowica miasta w niewolą, a ostatek ludu nie będzie wzięt z miasta.

3. I wynidzie Pan a będzie walczył na one narody, jako walczył w dzień wojny.

4. I staną nogi jego w on dzień na górze oliwnej, która jest przeciw

Jeruzalem na wschód słońca. a rozpadnie się góra oliwna w poły na wschód słońca i na zachód rozpadliną bardzo wielką, i odwali się połowica góry na północy, a połowica jej na południe.

5. I ucieczecie w dolinę gór onych; bo dosięże dolina gór aż do bliskiej; a będziecie uciekać, jakoście uciekali przed trzęsieniem ziemi za dni Ozyasza, króla Judzkiego, i przyjdzie Pan, Bóg mój, i wszyscy święci z nim.

Amos 1, 1.

6. I będzie dnia onego: Nie będzie światłości, ale zimno i mróz.

7. I będzie dzień jeden, który jest wiadomy Panu, nie dzień ani noc, a czasu wieczornego będzie światło.

8. I będzie w on dzień: Wynidą wody żywe z Jeruzalem, połowica ich do morza wschodniego, a połowica ich do morza ostatniego, lecie i zimie będą.

9. I będzie Pan królem nad wszystką ziemią. W on dzień będzie Pan jeden, i będzie imię jego jedno.

10. I wróci się wszystka ziemia aż do puszczy, od pagórku Remmon na południe Jeruzalem, i podniesie się i będzie mieszkał na miejscu swem od bramy Benjamin aż do miejsca bramy pierwszej i aż do bramy węglów, i od wieże Hananeel aż do pras królewskich.

11. I będą mieszkać w nim, a wytracenia nie będzie więcej; ale Jeruzalem siedzieć będzie bezpiecznie.

12. A ta będzie kaźń, którą skarze Pan wszystkie narody, które walczyły na Jeruzalem: Będzie schnąć ciało każdego stojącego na nogach swych, oczy jego uschną w dziurach swych i język ich uschnie w gębie ich.

13. Dnia onego będzie trwoga Pańska wielka między nimi, i uchwyci mąż rękę bliźniego swego, i zejmie się ręka jego z ręką bliźniego jego.

14. Lecz i Judas walczyć będzie na Jeruzalem, i będą zgromadzone bogactwa wszech narodów wokoło, złoto i srebro i szat dosyć wiele.

15. I tak będzie upadek konia i muła, wielbłąda i osła i wszech bydła, które były w obozie onym, jako upadek ten.

16. A wszyscy, którzy się zostaną ze wszech narodów, które przyciągnęły przeciw Jeruzalem, chodźć będą od roku do roku, aby się kłaniali królowi, Panu zastępów, a święcili święto Kuczek.

17. I będzie: Ktoby nie szedł z familii ziemie do Jeruzalem, aby się pokłonił królowi, Panu zastępów, nie będzie deszcz na nie.

18. A jeźliby i familia Egiptu nie wstąpiła a nie przysła, ani na nie będzie; ale będzie upadek, którym pokarze Pan wszystkie narody, któreby nie chodziły na święcenie święta Kuczek.

19. Ten będzie grzech Egiptu i ten grzech wszech narodów, któreby nie chodziły na obchodzenie święta Kuczek.

20. Onego dnia będzie, co na uździe końskiej jest, poświęcono Panu, i będą kotły w domu Pańskim jako cza-sze przed ołtarzem.

21. I będzie każdy kociel w Jeruzalem i w Juda poświęcony Panu zastępów: i będą przychodzić wszyscy ofiarujący, a będą brać z nich i będą w nich warzyć: a nie będzie kupca więcej w domu Pana zastępów onego dnia.

PROROCTWO MALACHIASZA.

ROZDZIAŁ I.

Jako Pan obrał był Jakóba a porzucił Ezaw; karze lud, że mu nie wyrządza pocziwości jako ojcu, ani się go boi jako Pana, opisuje plugawę ofiarę kapłanów żydowskich, a chrześcijańskie czyste, i o tym, który mu kłamliwie co ślubuje.

Brzemie słowa Pańskiego do Izraela w ręce Malachiasza.

2. Umiłowałem was, mówi Pan, i rzekliście: W czymżeś nas umiłował? Izali Ezaw nie był brat Jakóbowi? mówi Pan, a umiłowałem Jakóba.

Rzym. 9, 13.

3. A Ezaw miałem w nienawiści i położyłem góry jego spustoszeniem, a dziedzictwo jego pustynią smoków.

4. A jeżeli rzecze Idumea: Jesteśmy skażeni; ale wróciwszy się zbudujemy, co jest zepsowane, to mówi Pan zastępów: Ci budować będą, a Ja rozwalę, i nazowią je granicami niezbożności i ludem, na który się rozgniewał Pan aż na wieki.

5. I oczy wasze oglądają, i wy rzeciecie: Nie będzie uwielbion Pan nad granicą Izrael.

6. Syn ma w uczciwości ojca, a sługa Pana swego; jeżeli tedy ojciec Ja jestem, gdzież jest cześć moja? a jeżeli Ja Pan, gdzież jest bojaźń moja? mówi Pan zastępów do was, o kapłani! którzy gardzicie imieniem mojem i rzekliście: W czymżeśmy wzgardzili imię twoje?

7. Ofiarujecie Panu na ołtarzu moim chleb zmazany, a mówicie: Czemeśmy cię zmazali? Tem, że mówicie: Stół Pański wzardzon jest.

8. Jeżeli ofiarujecie ślepe na ofiarę, aza nie złe jest? i jeżeli ofiarujecie chrome i chore, aza nie złe jest? Ofiaruj to książęciu twemu, jeżeli mu się podoba, albo jeżeli przyjmie oblicze twoje, mówi Pan zastępów.

9. A teraz błagajcie oblicze Boże, żeby się zmiłował nad wami; (bo z ręki waszej stało się to), jeżeli jako przyjmie oblicza wasze, mówi Pan zastępów.

10. Kto jest między wami, któryby zamykał wróta, i zapalał na ołtarzu moim darmo? Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów, i daru nie przyjmę z ręki waszej.

11. Bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdym miejscu poświęcają imieniowi memu ofiarę czystą; bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan zastępów.

Psal. 112, 23.

12. A wy splugawiliście je tem, co mówicie: Stół Pański splugawion jest: i co nań kładą, wzgardzone jest z ogniem, który je pożera.

13. I rzekliście: Oto z roboty, i zdmuchnęliście je, mówi Pan zastępów, a wnieśliście z wydartków chrome i chore i wnieśliście dar; izali to przyjmę z ręki waszej, mówi Pan?

14. Przekłety zdradliwy, który ma w trzodzie swojej samca, a uczyniwszy ślub, ofiaruje ułomne Panu; bom Ja król wielki, mówi Pan zastępów, a imię moje straszne między narody.

ROZDZIAŁ II.

Pan upomina kapłany złe grożąc im, jeżeli się nie obaczą, przypomina umowę, którą miał z Lewi, i chwali go: że lud Judycki wykroczył pójmując żony obce, Pan niechce więcej na ich ofiary patrzeć, o miłowaniu żony, i że związanie małżeńskie jest możliwe ku rozwiązaniu.

A teraz do was to przykazanie, o kapłani!

2. Jeżeli nie będziecie chcieć słuchać a jeżeli nie będziecie chcieć kłaść na serce, abyście dali chwałę imię-

niowi memu, mówi Pan zastępów, puszczać na was niedostatek, i przeklinać będę błogosławieństwa wasze i przeklnę je; iżeście nie położyli na serca.

Levit. 26, 15. Deut. 28, 15.

3. Oto Ja rzucę wam łopatkę i zaproszę na twarzy wasze łajnem uroczystych świąt waszych, i nie puści się was.

4. A doznacie, żem posłał do was to rozkazanie, żeby było przymierze moje z Lewi, mówi Pan zastępów.

5. Przymierze moje było z nim żywota i pokoju, i dałem mu bojaźń, i bał się mnie i lękał się od oblicza imienia mego.

6. Zakon prawdy był w uściech jego, a nieprawość nie znalazła się w wargach jego, w pokoju a w prawości chodził zemną, a mnogie odwiódł od nieprawości.

7. Bo wargi kapłańskie będą strzedz umiejętności, i zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ Aniołem Pana zastępów jest.

8. Aleście wy zstąpili z drogi i zgorszyliście wielu w zakonie, skaziliście przymierze Lewi, mówi Pan zastępów.

9. Przetóż i Ja uczyniłem was wzgardzone i poniżone wszym narodom, tak jakoście nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie.

10. Izali nie jeden ojciec wszystkich nas? izali nie jeden Bóg stworzył nas? czemuż tedy gardzi każdy z nas bratem swoim, gwałcąc przymierze ojców naszych?

Matth. 23, 9. Eph. 4, 5.

11. Przestąpił Juda, a obrzydłość stała się w Izraelu i w Jeruzalem; bo splugawił Judas poświęcenie Pańskie, które umiłował, i miał córkę boga cudzego.

12. Zatraci Pan męża, któryby to uczynił, mistrza i ucznia z przybytków Jakób i ofiarującego dar Panu zastępów.

13. I toście jeszcze uczynili, pokrywaliście łzami ołtarz Pański, płaczem i wrzaskiem, tak że nie wejrzę więcej na ofiarę, ani przyjmę co ublagającego z ręki waszej.

14. I rzekliście: Dla której przyczyny? Bo Pan oświadczył między

tobą i żoną młodości twojej, którąś ty wzgardził, a ta uczestniczką twoją i żoną przymierza twego.

15. Izali nie jeden uczynił, a ostattek ducha jego jest? a czegoż jeden szuka, jedno nasienia Bożego? A tak strzeżcie ducha waszego, a żony młodości twój nie wzgardzaj.

16. Gdy nienawidzić będziesz, opuść, mówi Pan, Bóg Izraelski; a okryje nieprawość odzienie jego, mówi Pan zastępów. Strzeżcie ducha waszego, a nie wzgardzajcie.

17. Zadaliście pracę Panu mowami waszemi i rzekliście: W czemżeśmy mu pracę zadali? w tem, że mówicie: Wszelki, który złe czyni, dobry jest w oczach Pańskich, i tacy mu się podobają; albo więc: Gdzie jest Bóg sądu?

ROZDZIAŁ III.

Proroctwo o Aniele, poslanym przed obliczem Bożem, o straszliwym dniu ostatnim sądnym, o przeklęctwie i błogosławieniu ofiar.

Oto Ja posyłam Anioła mego, a nagotuje drogę przed obliczem mojem.

Matth. 11, 10. Marc. 1, 22. Luc. 1, 17.

2. A zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi Pan zastępów.

3. A kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyjścia jego, a kto się ostoi na widzenie jego? Bo on jako ogień zlewający, i jako ziele farbiarskie, a usiedzie wypalając i wyczyszczając srebro, i wyczyści syny Lewi i przecedzi je jako złoto i jako srebro, i będą Panu ofiarować ofiary w sprawiedliwości.

4. I spodoba się Panu ofiara Judy i Jeruzalem jako dni wieku i jako dawne lata.

5. I przystąpię do was w sądzie a będę świadkiem prędkim czarownikom i cudzołożnikom i krzywoprzysięzcom, i którzy krzywdzą zapłatę najemnika, wdów i sierót, i ściskają cudzoziemca, a nie bali się mnie, mówi Pan zastępów.

6. Bom Ja Pan, a nie odmieniam się, a wy synowie. Jakóbowi, nie jesteście wyniszczeni.

7. Bo ode dni ojców waszych odstąpiliście od praw moich a nie strzeżliście. Wróćcie się do mnie, a wróćcie

się do was, mówi Pan zastępów. I rzekliście: W czymże się wrócimy?

Zach. 1, 3.

8. Jeżeli skole człowiek Boga, że wy mnie kolecie? i rzekliście: W czymże cię kolemy? W dziesięcinach i w pierwocinach.

9. A w niedostatku wy przeklećci jesteście, a wy mnie kolecie, narodzie wszystkich.

10. Wnoście wszystkie dziesięciny do gumna, a niech będzie żywność w domu moim, a doznajcie mię w tem, mówi Pan: Jeżeli wam nie otworzę upustów niebieskich a nie wyleję na was błogosławieństwa aż do obfitości.

11. I złąję dla was pożerającego, i nie popsuje owocu ziemie waszej, i nie będzie winnica niepłodna na polu, mówi Pan zastępów.

12. I będą was błogosławionymi nazywać wszyscy narodowie; bo wy będziecie ziemią pożądaną, mówi Pan zastępów.

13. Zmogły się na mię słowa wasze, mówi Pan.

14. I rzekliście: Cóżemy mówili przeciwko tobie? Mówiliście: Marny jest, który Bogu służy, a co za pożytek, żeśmy strzegli przykazania jego, a iżeśmy chodzili smętni przed Panem zastępów?

15. Przetóż teraz błogosławione zwiemy harde; bo zbudowani są czyniący niebożność; i kusili Boga, a zachowani są.

16. Tedy mówili, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim, i pilnował Pan a usłyszał: i napisano księgę pamiętki przed nim bojącym się Pana i myślącym o imieniu jego.

17. I będą mi, mówi Pan zastępów, dnia, w który Ja uczynię, własnością: i będę im folgować jako folguje mąż synowi swemu, który służy jemu.

18. I nawróćcie się a ujrzyście, co za różność jest między sprawiedliwym a niebożnym, i między służącym Bogu, a niesłużącym jemu.

ROZDZIAŁ IV.

Dzień Pański spali wszystkie niepobożne a złośliwe, słońce sprawiedliwości wznidzie bogobojnym. Opowiada, że Eliasza ma uprzedzić dzień sądu.

Bo oto dzień przyjdzie palający jako piec, a będą wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niebożność słomą, i zapali je dzień, który przyjdzie, mówi Pan zastępów, który nie zostawi im kornienia i gałązki.

2. I wznidzie wam bojącym się imienia mego słońce sprawiedliwości, i zdrowie na skrzydłach jego, i wynidziecie, i skakać będziecie jako cielcy z stada.

Luc. 1, 78.

3. I podepciecie niebożne, gdy będą popiołem pod stopą nóg waszych, w dzień, w który Ja czynię, mówi Pan zastępów.

4. Pamiętajcie na zakon Mojżesza, sługi mego, którym mu rozkazał na Horeb do wszego Izraela, rozkazania i sądy.

Exod. 20. Deut. 4, 5. 6.

5. Oto Ja posłę wam Eliasza proroka, pierwój niżli przyjdzie dzień Pański wielki a straszny.

Matth. 17, 10. Marc. 9, 11. Luk. 1, 17.

6. I nawróci serce ojców ku synom, a serce synów ku ojcom ich, abyeh snadź nie przyszedł, a nie skarał ziemie wytraceniem.

NOWY
PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA
TESTAMENT.

Z ŁACIŃSKIEGO NA JĘZYK POLSKI PRZEŁOŻONY

PRZEZ

KS. D. JAKÓBA WUJKA.

Dosłowny przedruk
z autentycznej edycji Krakowskiej z r. 1599,
potwierdzonej przez Ś. Stolicę Apostolską, i J. W. Dunina,
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego.

Z kilkoma odmiennemi wyrazami sprostowanemi według oryginału
greckiego a u dołu stronnicy umieszczonemi.

PORZĄDEK KSIĄG

Nowego Testamentu.

1. Ewangelia św. Mateusza	5	14. List wtóry św. Pawła do Thessa-	
2. Ewangelia św. Marka	41	loniczian	228
3. Ewangelia św. Łukasza	63	15. List pierwszy św. Pawła do Tymo-	
4. Ewangelia św. Jana	102	theusza	230
5. Dzieje Apostolskie	130	16. List wtóry św. Pawła do Tymo-	
6. List św. Pawła do Rzymian	166	theusza	234
7. List pierwszy św. Pawła do Ko-		17. List św. Pawła do Tytusa	237
rynthów	182	18. List św. Pawła do Philemona . . .	239
8. List wtóry św. Pawła do Ko-		19. List św. Pawła do Żydów	240
rynthów	196	20. List św. Jakóba	252
9. List św. Pawła do Galatów	206	21. List pierwszy św. Piotra	256
10. List św. Pawła do Ephezów	212	22. List wtóry św. Piotra	260
11. List św. Pawła do Philippen-		23. List pierwszy św. Jana	263
sów	217	24. List wtóry św. Jana	267
12. List św. Pawła do Kolossan	221	25. List trzeci św. Jana	267
13. List pierwszy św. Pawła do Thessa-		26. List św. Judy	268
loniczian	225	27. Objawienie św. Jana	269

ŚWIĘTA
JEZUSA CHRYSZTUSA
EWANGELIA
WEDŁUG
MATEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

Przodki Pana Jezusa Chrysta, z których poszedł wedle ciała, opisuje. Anioł daje sprawę Józefowi o poczęciu Panny Maryj, poślubionej żony jego, i o synie, którego porodzić miała.

Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamego. Luc. 3, 3.

2. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Judę i bracią jego.

Gen. 21, 2. — 25, 26. — 29, 35.

3. A Judas zrodził Pharesa i Zareę z Thamar. A Phares zrodził Esrona. A Esron zrodził Aram.

Gen. 38, 29. 1. Par. 2, 5. Ruth. 4, 18.

4. A Aram zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naasson. A Naasson zrodził Salmona.

1. Par. 2, 10. 4. Mo. 7, 12. 1. Król. 2, 11.

5. A Salmon zrodził Booza z Rahab. A Booz zrodził Obeda z Ruth. A Obed zrodził Jesse. A Jesse zrodził Dawida króla.

6. A Dawid król zrodził Salomona z tój, która była Uryaszowa.

1. Król. 16, 1. — 17, 12. 1. Król. 12, 24.

7. A Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Asę.

3. Król. 11, 43. 1. Par. 3, 10.

8. A Asa zrodził Jozaphata. A Jozaphat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozyasza.

9. A Ozyasz zrodził Joatham. A Joatham zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza.

2. Król. 26, 22. 2. Par. 27, 9. 2. Król. 28, 27.

10. A Ezechiasz zrodził Manasses. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Joziasza.

4. Król. 20, 21. — 21, 18. 24.

11. A Joziasz zrodził Jechoniasza i bracią jego, w przeprowadzeniu Babilońskiem.

4. Król. 23, 30.

12. A po przeprowadzeniu Babilońskiem, Jechoniasz zrodził Salathiel. A Salathiel zrodził Zorobabela.

1. Esdr. 3, 2. 5, 2. Agg. 1, 1.

13. A Zorobabel zrodził Abiuda. A Abiud zrodził Eliacyma. A Eliacym zrodził Azora.

14. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda.

15. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matthana. A Matthan zrodził Jakóba.

16. A Jakób zrodził Józepha, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

17. A tak wszystkiego pokolenia, od Abrahama aż do Dawida, pokolenia czternaście, a od Dawida aż do przeprowadzenia Babilońskiego, pokolenia czternaście, a od przeprowadzenia Babilońskiego aż do Chrystusa, pokolenia czternaście.

18. A narodzenie Chrystusowe tak było: Gdy była poślubiona matka jego Marya Józefowi, pierwój niżli się zesłi, naleziona jest w żywocie mająca z Ducha Świętego.

Luc. 1, 27.

19. A Józeph, mąż jój, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jój osławiać, chciał ją potajemnie opuścić.

Deut. 24, 1.

20. A gdy to on myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józephie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi, małżonki twój;

albowiem co się w niej urodziło, jest z Ducha Świętego.

21. A porodzi syna, i nazowiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.

Luc. 1, 31. Dzieł. 4, 12.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano od Pana przez proroka mówiącego:

23. Oto panna w żywocie mieć będzie i porodzi syna, i nazowią imię jego Emanuel, co się wyklada: Bóg z nami.

Isa. 7, 14.

24. A Józeph wstawszy ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją.

25. I nie uznał jęj, aż porodziła syna swego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

ROZDZIAŁ II.

Tu się trzech królów do Jezusa narodzonego z dary przyjazd, Herodowe nad niewinnemi dziećmi okrucieństwo, Chrystusowe do Egiptu wygnanie a zjechanie, i zaś nawrócenie do ziemi Izraelskiej, opisuje.

Gdy się tedy narodził Jezus w Bethlehem Juda, we dni Heroda króla: oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy,

Luc. 2, 7.

2. Mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu.

3. A usłyszawszy król Herod, zatrzwożył się, i wszystka Jerozolima z nim.

4. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i Doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: W Bethlehem Judzkim; bo tak jest napisano przez proroka:

6. I ty Bethlehem, ziemio Judzka! z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książętami Judzkimi; albowiem z ciebie wynidzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski.

Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała.

8. I posławszy je do Bethlehem, rzekł: Idźcie a wywiadujcie się pilno o dzieciątku; a gdy najdziecie, oznaj-

mijcie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się jemu.

9. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecko.

10. A ujrawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką.

11. I wszedłszy w dom, naleźli dziecko z Maryą, matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu, a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło i mirrę.

Psal. 71, 0.

12. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

13. Którzy gdy odjechali, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań a weźmij dziecko i matkę jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem; albowiem będzie, że Herod szukać będzie dziecięcia, aby je zatracił.

14. Który wstawszy, wziął dziecko i matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu.

15. I był tam aż do śmierci Herodowej: aby się spełniło, co powiedziano jest od Pana przez proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem Syna mego.

Ozee 11, 1.

16. Tedy Herod widząc, że był omylonym od Mędrców, rozgniewał się bardzo i posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Bethlehem i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej, według czasu, którego się był wypytał od Mędrców.

17. Tedy się wypełniło, co jest rzeczone przez Jeremiasza proroka mówiącego:

18. Głos jest słyszany w Ramie, płacz i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich niemasz.

19. A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc:

20. Wstań a weźmij dziecko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomarli, którzy dusze dziecięcej szukali.

21. Który wstawszy, wziął dziecko i matkę jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej.

22. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi miasto Heroda, ojca swego, bał się tam iść: a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie.

23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazareth, aby się wypełniło, co rzeczone jest przez proroki: Iż Nazarejskim będzie nazwany.

ROZDZIAŁ III.

Jana Chrzciciela, proroka świętego, kazanie i ostry żywot zamyka, do którego, gdy się Pharyzeusowie zbiegali, jako je pofukał, ucząc je, aby pokutę stroili, jako też Pana Chrystusa ochrzcił.

A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy Żydowskiej ziemi.

Marc. 1, 4. Luc. 3, 3.

2. I mówiąc: Czyńcie*) pokutę; albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

3. Bowiem ten jest, który opowiedziany jest przez Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czynicie ścieżki jego.

Isai. 40, 3. Marc. 1, 3. Luc. 3, 4. Jan. 1, 23.

4. A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowej i pas skórzany około biodr swoich, a pokarm jego był szarańcze i miód leśny.

5. Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszystka Żydowska ziemia i wszystek kraj około Jordanu.

6. I byli chrzczeni w Jordanie od niego, spowiadając się grzechów swoich.

7. A gdy widział wielu z Pharyzeuszów i Sadduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaju jaszczórczy! któż wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu?

Niż. 23, 33.

8. Czyńcież tedy owoc godny**) pokuty.

9. A nie chceście mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg, z kamienia tego wzbudzić syny Abrahamowi.

Jan. 8, 39.

10. Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

Niż. 7, 19.

11. Jać was chrzczę wodą ku pokucie:*) ale który przyjdzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, któremu trzewików nie jest godzien nosić; tenci was ochrzci Duchem Ś. i ogniem.

Marc. 1, 8. Jan. 1, 26. Dzień. 11, 16. — 19, 4.

12. Którego łopata w rękę jego, a wyczyści bojewisko swoje i zgromadzi pszenicę swą do gmuha, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

13. Tedy Jezus przyszedł od Galilei do Jordanu do Jana, aby był ochrzczon od niego.

Marc. 1, 9. Luc. 3, 21.

14. A Jan mu nie dopuszczał, mówiąc: Ja mam być ochrzczon od ciebie, a ty idziesz do mnie?

15. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Zaniechaj teraz; albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. I tak go dopuścił.

16. A gdy był Jezus ochrzczony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły jemu niebiosy, i widział Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań.

17. I oto głos z niebios mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym upodobał sobie.

Luc. 3, 22. 2. Piotr. 1, 17.

ROZDZIAŁ IV.

Post Chrystusów i pokusa, początek a założenie kazania jego, Piotra, Andrzeja, Jakóba i Jana, dwu synów Zebedeuszowych, ku sobie na zwolennictwo wyzywa, Galilejczykom Ewangelią powiada, i rozliczne choroby leczy.

Tedy Jezus był zawiedzion na puszczy od Ducha, aby był kuszon od djabła.

Marc. 1, 12. Luk. 4, 1.

2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.

3. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeźliś jest syn Boży, rzec, aby to kamienie stało się chlebem.

4. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest: Nie samym chlebem żywie człowiek; ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Deut. 8, 3.

5. Tedy go wziął djabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym.

6. I rzekł mu: Jeźliś jest Syn Boży, spuść się nadół; albowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na rękę nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej.

Psal. 90, 11.

*) t. j. dosłownie: Upamiętajcie się.

**) t. j. dosłownie: godny upamiętania.

*) t. j. dosłownie: ku upamiętaniu.

7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.

Deut. 6, 16.

8. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich,

9. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy uczynisz mi pokłon.

10. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź przecz, szatanie! albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz.

Gen. 6, 13.

11. Tedy opuścił go djabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Marc. 1, 13.

12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był wydan, uszedł do Galilei.

Marc. 1, 14. Luc. 4, 14. Jan. 4, 43.

13. I opuściwszy miasto Nazareth, przyszedł i mieszkał w Kapharnaum nad morzem, na granicach Zabulon i Nephthalim.

14. Aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Izajasza proroka:

15. Ziemia Zabulon i ziemia Nephthalim, droga morska za Jordanem, Galilea poganów.

Isa. 9, 1.

16. Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką, i siedzącym w krainie cienia śmierci, weszła im światłość.

17. Odtąd począł Jezus kazać i mówić:*) Pokutę czynicie; albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

Marc. 1, 15.

18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwu bracię, Symona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, zapuszczające sieci w morze; (albowiem byli rybitwi).

Marc. 1, 16. Luc. 5, 1.

19. I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię was, że się staniecie rybitwami ludzi.

20. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy ztamtąd, ujrzał drugich dwu bracię, Jakóba Zebedeusowego, i Jana brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, uprawiając sieci swoje, i wezwał ich.

22. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli za nim.

23. I obchodził Jezus wszystkie Galileę, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewangelią królestwa a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się sława jego po wszystkięd Syryi, i przynosili mu wszystkie złe się mające, rozmaitemi chorobami i dręczeniem zjęte, i którzy djabełstwa mieli, i lunatyki i powietrzem ruszone, i uzdrowił je.

25. I szły za nim wielkie rzesze od Galilei i Dekapolu i Jeruzalem, i z Żydowskiej ziemie i z Zajordania.

Marc. 3, 7. Luc. 6, 17.

ROZDZIAŁ V.

Na górze Pan każe o błogosławieństwie, Apostoły solą i światłością zowie, uczy, dlaczego na świat przyszedł, jako się przeciwko bratu swemu każdy ma zachować, przeciwko członkowi wzgorszącemu, przeciwko żonie, o przysiędze, o nieprzyjacieli i o szkodniku.

A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili k niemu uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc:

3. Błogosławieni ubodzy duchem; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Luc. 6, 20.

4. Błogosławieni ciszy; albowiem oni posiedzą ziemię.

Psal. 36, 11.

5. Błogosławieni, którzy płaczą; albowiem oni będą pocieszeni.

Isa. 61, 3.

6. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni będą nasyceni.

7. Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają.

Psal. 23, 4.

9. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem nazwani będą synami Bożymi.

10. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

1. Piotr. 2, 20.

11. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam kłaniając, dla mnie.

1. Piotr. 4, 14.

12. Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; boć tak prześladowali proroki, którzy przed wami byli.

*) t. j. dosłownie: Upamiętajcie się.

13. Wy jesteście sól ziemi. A jeżeli sól zwietrzeje, czem solona będzie? Ninacz się więc nie zgodzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi.

Marc. 9, 50.

14. Wy jesteście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone;

15. Ani zapalają świece i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.

Marc. 4, 21. Luc. 8, 16.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalił Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

17. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązać zakon albo proroki. Nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić.

18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie niebo i ziemia, jedno jota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie.

Luc. 16, 17.

19. Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i takby ludzi nauczał, będzie zwan najmniejszym w królestwie niebieskim, a ktoby czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskim.

Jak. 2, 10.

20. Albowiem powiadam wam, iż, jeżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Pharyzeuszów, nie wnieście do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu.

Exod. 20, 13. Deut. 5, 17.

22. A Ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu: Raka, będzie winien rady. A ktoby rzekł: Głupcze, będzie winien ognia piekielnego.

23. Jeżeli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie,

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem a idź pierwój zjednać się z bratem twoim: a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snadź przeciwnik nie podał

sędziemu, a sędziaby cię podał sędze, a byłbyś wrzucon do ciemnice.

Luc. 12, 58.

26. Zaprawdę powiadam ci: Nie wynidziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.

27. Słyszeliście, iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył.

Exod. 20, 14.

28. A Ja powiadam wam, iż wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.

29. Jeżeli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone wszystko ciało twoje do piekła.

Marc. 9, 47.

30. A jeżeli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało iść wszystko ciało twoje do piekła.

31. A powiedziano: Ktokolwiek opuści żonę swoją, niech jej da list rozwodny.

Deut. 24, 1. Marc. 10, 4. Luc. 16, 18.

1. Cor. 7, 10. Rzym. 7, 2.

32. A Ja wam powiadam, iż wszelki, który opuści żonę swoją, wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że cudzołoży, i ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

33. Słyszeliście zaś, iż powiedziano starym: Nie będziesz krzywo przysięgał; ale oddasz Panu przysięgi twoje.

Exod. 20, 7. Lev. 19, 12. Deut. 5, 11.

34. A Ja wam powiadam, abyście zgoda nie przysięgali, ani na niebo; bo jest stolica Boża,

35. Ani na ziemię; albowiem jest podnóżkiem nóg jego, ani na Jeruzalem; albowiem jest miasto wielkiego króla,

36. Ani na głowę twoję będziesz przysięgał; albowiem nie możesz uczynić jednego włosa białym albo czarnym.

37. A niechaj mowa wasza będzie: Jest, jest; Nie, nie. A co nad to więcej jest, od złego jest.

Jak. 5, 12.

38. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb.

Exod. 21, 24. Lev. 24, 20. Deut. 19, 21.

39. A Ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu: ale, jeżeli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego. Luc. 6, 29.

40. A temu, który się chce z tobą prawem rozpierać a suknię twoję wziąć, puść mu i płaszcz. 1. Cor. 6, 7.

41. A ktoby cię kolwiek przymusza na tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa.

42. A który cię prosi, daj mu, a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

43. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. Lev. 19, 18.

44. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającymi i potwarzającymi was, Luc. 6, 27.

Rzym. 12, 17. Luc. 23, 24. Dzie. 7, 60. 1. Cor. 4, 13.

45. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech, który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Luc. 6, 35.

46. Albowiem jeżeli miłujecie te, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? azaż i celnicy tego nie czynią?

47. A jeźlibyście pozdrawiali tylko bracią waszą, cóż więcej czynicie? azaż i poganie tego nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest.

ROZDZIAŁ VI.

Uczy osobliwie, jako się kto ma w rozdawaniu jałmużny i w modlitwach i we wszelakim dobrym uczynku sprawować, a jako się modlić ludzie mają, także też i pościć; o dwu paniech różnych; o pożywieniu, i pieczywości zbytniej zakazuje.

Strzeżcie, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich; bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

2. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi; zaprawdę powiadam wam: Wzięli zapłatę swoją.

3. Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni, Rzym. 12, 8.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Luc. 14, 14.

5. A gdy się modlicie, nie będziecie jako obłudnicy, którzy się radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi, zaprawdę powiadam wam: Wzięli zapłatę swoją. Isa 29, 15.

6. Ale ty gdy się modlić będziesz, wnijdź do komory swojej, a zawařszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. 4. Krol. 4, 33.

7. A modląc się nie mówcie wiele, jako poganie; albowiem mniemają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani.

8. Nie bądźcież tedy im podobni; albowiemci wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwiej niżbyście go prosili.

9. Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje. Luc. 1, 2.

10. Przyjdź królestwo twoje. Bądź twa wola, jako w niebie tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

13. I nie wwdź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

14. Bo jeżeli odpuscicie ludziom grzechy ich, odpuści też wam Ojciec wasz niebieski grzechy wasze. Marc. 11, 25.

15. Lecz jeżeli nie odpuscicie ludziom, ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

16. A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi; albowiem twarzy swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją.

17. Ale ty kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze swoje,

18. Abys się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mół psuje, i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. Luc. 12, 33. Tim. 6, 19.

20. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną.

21. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

22. Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeżeli oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie.

Luc. 11, 34.

23. Ale jeżeli oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeżeli tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest, jakóż wielka będzie sama ciemność?

24. Żaden nie może dwiema panom służyć; bo albo jednego będzie nienawidział a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi: nie możecie Bogu służyć i mammonie.

Luc. 16, 13.

25. Dlatego wam powiadam: Nie troszczcie się o duszę waszą, coabyście jedli, ani o ciało wasze, czemuabyście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie?

Luc. 12, 22. 1. Piotr. 5, 7. Psal. 54, 23.

Phil. 4, 6. 1. Tim. 6, 8.

26. Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je.

27. Ażacie wy nie daleko ważniejsi niż oni? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokcieć jeden?

28. A o odzienie przecz się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie pracują, ani przędą.

29. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swój nie był odziany jako jedna z tych.

30. A jeżeli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucana, Bóg tak przyodziewa, jakóż daleko więcej was małej wiary?

31. Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czem będziem przyodziewać.

32. Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33. Szukajcież tedy najprzód kró-

lestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

34. Nie troszczcie się tedy o jutrze; albowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie. Dosyćci ma dzień na swój nędzy.

ROZDZIAŁ VII.

Uczy, jako kogo mamy sądzić, co też tobie miło, to drugiemu czynić, na czym zakon i prorocy zawisli; ciasną drogą do żywota wiecznego przyjąć, fałszywych się proroków strzedz, o słuchaniu słowa Bożego, który pełni, albo nie pełni, co słucha.

Nie sądzić, abyście nie byli sądzeni.

Luc. 6, 37. Rzym. 2, 1.

2. Albowiem którymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie, i którą miarą mierzyc będziecie, odmierzają wam.

Marc. 4, 24. Luk. 6, 38.

3. A cóż widzisz żdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twojem nie widzisz?

4. Albo jako mówisz bratu twemu: Dopuszcz, że wyjmę żdźbło z oka twego, a oto tramu jest w oku twojem.

5. Obludniku! wyrzuć pierwój tram z oka twego, a tedy przejrzyś, abyś wyrzucił żdźbło z oka brata twego.

6. Nie dawajcie psom świętego, ani miećcie pereł waszych przed wieprze, by ich snadź nie podeptali nogami swemi, i obróciwszy się, aby was nie roztargali.

7. Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a najdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono.

Marc. 11, 24. Luc. 11, 9. Jan. 14, 13. — 16, 23.

8. Albowiem wszelki, który prosi, bierze; a kto szuka, najduje; a kołaczącemu będzie otworzono.

9. Albo któryż z was jest człowiek, którego jeźliby prosił syn jego o chleb, izali mu poda kamień?

10. Albo jeźliby prosił o rybę, izali mu poda węz?

11. Jeżeli wy tedy, będąc złymi, umiecie datki dobre dawać synom waszym, jakóż więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą?

12. Wszystko tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie; boć ten jest zakon i prorocy.

Luc. 6, 31.

13. Wchódźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka brama i przestrona jest droga, która wiedzie na zatra-

cenie, a wiele ich jest, którzy przez nie wchodzą. Luc. 13, 24.

14. Jakóż ciasna brama i wązka jest droga, która wiedzie do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują.

15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

16. Z owoców ich poznaćcie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Luc. 6, 44.

17. Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi.

18. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić.

19. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

20. A przeto z owoców ich poznaćcie je.

21. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnidzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolą Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnidzie do królestwa niebieskiego.

22. Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie! izaliśmy w imię twoje nie prorokowali i w imię twe czartów nie wyganiaли i w imię twe wiele cudów nie czynili? Dzie. 19, 13.

23. A tedy wyznam im: Żem was nigdy nie znał, odstąpcie odemnie, którzy nieprawość czynicie. Luc. 13, 25. 27. Psal. 6, 9.

24. Wszelki tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przypodobany mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce.

Luc. 6, 47. Rzym. 2, 13. Jak. 1, 22.

25. I spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły na on dom, a nie upadł; bo był na opoce ugruntowany.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku:

27. I spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek jego wielki.

Ezech. 13, 11.

28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego. Marc. 1, 22. Luc. 4, 32.

29. Albowiem je uczył jako władzą mający, a nie jako Doktorowie ich i Pharyzeuszowie.

ROZDZIAŁ VIII.

Trędowatego Jezus uzdrowiwszy do kapłanów odysła, setnikowego sługę i świecę Piotrowę i innych wiele uzdrowił. Czarty z opętanych wyrzuca, Doktora, który za nim chciał iść, odrzuca: Ojca pogrześć nie dopuszcza jednemu, w łódce śpi, a zwolennicy go budzą, djabielstwo w wieprze weгнаł.

A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze.

2. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić.

Marc. 1, 40. Luc. 5, 12.

3. I ściągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego.

4. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im.

Lev. 14, 2.

5. A gdy wszedł do Kapharnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go,

Luc. 7, 1. Jan. 4, 46.

6. I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go.

8. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój.

Luc. 7, 6.

9. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chódź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyn to, a czyni.

10. A usłyszawszy Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli z nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.

11. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiedzą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem: Isai. 41, 25. Mal. 1, 11. Luc. 13, 29.

12. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Luc. 13, 28.

13. I rzekł Jezus setnikowi: Idź,

a jakoś uwierzył, niech ci się stanie.
I uzdrowiony jest sługa onój godziny.

Psal. 106, 20.

14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą a mającą gorączkę.

Marc. 1, 29. Luc. 4, 38.

15. I dotknął się ręki jej, i opuszcila ją gorączka, i wstała i posłuszczała im.

16. A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele djabelstwa mających, i wyrzucał duchy słowem, i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrowił:

Marc. 1, 32. Luc. 4, 40.

17. Aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze przyjął i choroby nasze nosił.

Isai. 53, 4. 1. Piotr. 2, 24.

18. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał jechać za morze.

19. I przystąpiwszy jeden Doktor, rzekł mu: Nauczycielu! pójde za tobą, gdzie jedno pójdziesz.

Luc. 9, 59.

20. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

21. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwój odejść i pogrześć ojca mego.

22. I rzekł mu Jezus: Pójdz za mną, a dopuść umarłym grześć umarte swoje.

23. A gdy on wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego.

Marc. 4, 36. Luc. 8, 22.

24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się łódka wałmi okrywała, a on spał.

25. I przystąpili do niego uczniowie jego i obudzili go, mówiąc: Panie! zachowaj nas, giniemy.

26. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie.

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

28. A gdy się przewieźli za morze do krainy Gerazeńczyków, zabieżeli mu dwaj mający djabelstwo, z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż żaden nie mógł przejść oną drogą.

Marc. 5, 1. Luc. 8, 26.

29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie, synu Boży? przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas!

30. A było nie daleko od nich stado wielu wieprzów na paszęj.

Marc. 5, 11. Luc. 8, 32.

31. A czartowie prosili go, mówiąc: Jeżeli nas wyrzucasz ztąd, puść nas w stado wieprzów.

32. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w wieprze. A oto wszystko stado pędem za przykra wpadło w morze i pozdychało w wodach.

33. A pasterze uciekli, i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko i o onych, którzy mieli djabelstwo.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, i ujrawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

ROZDZIAŁ IX.

Paraliżem zarażonego uzdrowił, grzechy mu odpuszczały. Mateusza na zwolennictwo powołał, z jałwogrześnikami jadł, zwolenniki omawia, że nie pościli, niewiaśc z krwotoku uzdrowił, dziewczeczkę wskrzesił, dwu ślepych oświecił, chore opętanego wyswobodził, chore uzdrowiał wszędy powiadając, że żniwa dosyć, żeńców mało.

I wstąpiwszy w łódkę, przewioził się i przyszedł do miasta swego.

2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczając się grzechy twoje.

Marc. 2, 3. Luc. 5, 18. Jan. 5, 5.

3. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przecz myślicie złe w sercach waszych?

5. Cóż jest łacniej rzec: Odpuszczając się grzechy twoje? czyli rzec: Wstań a chódz?

Isai. 43, 25.

6. A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego.

7. I wstał i poszedł do domu swego.

Dzie. 9, 34.

8. A ujrawszy rzesze, bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

9. A gdy ztamtąd szedł Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cie, Mateusza imieniem. I rzekł mu: Pójdz za mną. A wstawszy poszedł za nim.

Marc. 2, 14. Luc. 5, 27.

10. I stało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, siedzieli u stołu z Jezusem i z uczniami jego.

11. A widząc Pharyzeuszowie, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i z grzesznikami je nauczyciel wasz?

12. Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym.

Marc. 2, 17.

13. A szedłszy nauczcie się, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

Oze. 6, 7. 1. Tim. 1, 15.

14. Tedy przystąpili do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Pharyzeuszowie pościemy często, a uczniowie twoi nie postzczą?

Marc. 2, 18. Luc. 5, 33.

15. I rzekł im Jezus: Izali synowie oblubieńca smęcić się mogą, póki z nimi jest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięt od nich oblubieniec, a tedy będą pościć.

16. A żaden nie wprawuje łąty surowego sukna w wiotłą szatę; albowiem obrywa od szaty całość jej, i stawia się gorsze przedarcie.

17. Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, i wino się rozlewa, i statki się psują. Ale młode wino zlewają w statki nowe, a oboje bywają zachowane.

18. To gdy on do nich mówił, oto książę jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie! córka moja dopiero skonała, ale pójdz, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie.

Marc. 5, 22. Luc. 8, 41.

19. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego.

20. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego.

Lev. 15, 24. Marc. 5, 25. Luc. 8, 43.

21. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa.

22. A Jezus obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onęj godziny.

23. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujrzał piszczyki i lud giętki czyniący,

24. Mówił: Odstąpcie; albowiem

nie umarła dziewczeczka, ale śpi. I śmiali się z niego.

25. A gdy wygnano rzeszą, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dziewczeczka.

26. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onęj ziemi.

27. A gdy Jezus przechodził zonną, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu Dawidów!

28. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wierzycie, iż wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Iście, Panie!

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich, i zagroził im Jezus, mówiąc: Patrzcie, aby kto nie wiedział.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onęj ziemi.

32. A gdy ci odeszli, oto przywieśli mu człowieka niemego, djabelstwo mającego.

Luc. 11, 14.

33. A gdy było wygnane djabelstwo, przemówił niemy, i dziwowały się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu.

34. Ale Pharyzeuszowie mówili: Przez księżę djabelskie wygania djabły.

Marc. 3, 22. Luc. 11, 15.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewangelią królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc.

Marc. 6, 6. Luc. 13, 22.

36. A widząc rzesze, zlitował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jako owce, nie mające pasterza.

Marc. 6, 34.

37. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwo w prawdzie wielkie, ale robotników mało.

Luc. 10, 2. Jan. 4, 36.

38. Prościez tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

ROZDZIAŁ X.

Posłanie a wyprawa dwunastu Apostolów, które Pan rozsyła do Żydów, a zakazuje do poganów: uczynności, których się w drodze trzymać mieli, daje. Powiada o sobie, że tu nie przyszedł pokój czynić, ale rozdziału, kto kogo czei dla Chrysta, czei w nim samego Chrysta, i bez odpłaty nie będzie.

I zezwawszy dwanaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiaли i uzdrawiali

wszelaką chorobę i wszelaką niemoc.

Marc. 6, 7. Luc. 6, 13. — 9, 1. — 10, 1.

2. A dwanaście Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, którego zowią Piotr, i Andrzej brat jego:

3. Jakób, syn Zebedeuszów, i Jan, brat jego. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik, Jakób Alpheuszów i Taddeusz,

4. Symon Kananejczyk i Judasz Iszkaryot, który go też wydał.

5. Tych dwanaście posłał Jezus, rozkazując im, mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miast Samarytańskich nie wchodźcie;

6. Ale raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego. Dzie. 13, 46.

7. A szedłszy przepowiadajcie, mówiąc: Iż się przybliżyło królestwo niebieskie.

8. Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszajcie, trędowate oczyszczajcie, czarty wyrzucajcie: darmoście wzięli, darmo dawajcie.

9. Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosaх waszych.

Marc. 6, 8. Luc. 9, 3. — 10, 4.

10. Ani taistry w drodze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik strawy swojej.

1. Tim. 5, 18.

11. A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnidziecie, pytajcie się, kto w niem jest godzien, i tam mieszkajcie, póki nie wynidziecie.

Marc. 6, 10. Luc. 9, 4.

12. A wchodząc w dom, pozdrawiajcie go, mówiąc: Pokój temu domowi.

13. A jeźliby był on dom godny, przyjdzie nań pokój wasz, a jeźliby nie był godny, pokój wasz wróci się do was.

14. I ktobykolwiek was nie przyjął, ani słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu albo z miasta otrząśnijcie proch z nóg waszych.

Marc. 6, 11. Luc. 9, 5. Dzie. 13, 51. — 18, 6.

15. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorrejskiej w dzień sądny, niżli miastu onemu.

16. Oto Ja was posyłam jako owce między wilki, bądźcież tedy mądrymi jako węzowie, a prostymi jako gołębie.

Luc. 10, 3.

17. A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać do rad, i w bóżnicach swoich was biczować będą.

18. I do starostów i do królów będziecie wodzeni dla mnie na świadectwo im i poganom.

19. A gdy was wydadzą, nie myślcie, jako albo cobyście mówić mieli; bo wam będzie dano onę godzinę, cobyście mówili.

Marc. 13, 11. Luc. 12, 11.

20. Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.

21. A wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i o śmierć je przygotować będą.

Luc. 21, 16.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

23. A gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy.

24. Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego.

Luc. 6, 40. Jan. 13, 16. — 15, 20.

25. Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a słudze, jako pan jego. Jeźli gospodarza Beelzebubem nazwali, jakóż daleko więcej domownicy jego?

26. Nie bójcież się ich tedy; albowiem nie jest nic skrytego, co by odkryto być nie miało: ani tajemnego, czegoby wiedzieć nie miano.

Marc. 4, 22. Luc. 18, 17. — 12, 2.

27. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle, a co w ucho słyszycie, przepowiadajcie na dachach.

28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a dusze zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.

29. Izali dwu wróblów za pieniądź nie sprzedają, a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez Ojca waszego.

30. A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone.

31. Nie bójcież się tedy: lepsiście wy niż wiele wróblów.

32. Wszelki tedy, który mię wyzna

przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

Marc. 8, 38. Luc. 9, 26. — 12, 8. 2. Tim. 2, 12.

33. A któryby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

34. Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemi, nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz.

Luc. 12, 51.

35. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcowi jego, i córkę przeciw matce jej, i niewiastkę przeciw świekrze jej.

36. I będą nieprzyjaciele człowieka domownicy jego.

Mich. 7, 6.

37. Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mię, nie jest mnie godzien, a kto miłuje syna albo córkę nad mię, nie jest mnie godzien.

Luc. 14, 26.

38. A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien.

Marc. 8, 34.

39. Kto znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by utracił duszę swą dla mnie, najdzie ją.

Luc. 9, 24. Jan. 12, 25.

40. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje: a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał.

Luc. 10, 16. Jan. 13, 20.

41. Kto przyjmuje proroka w imię proroka, zapłatę proroka weźmie, a kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie.

42. A kobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

ROZDZIAŁ XI.

Jan posłył do Jezusa, będąc w ciemności, Pan je odprawia, Jana chwali, Żydzy przypodobia dzieciom na rynku wołającym, pomyka je niewdzięcznością, i gromi, i chwali Pana Boga, Ojca swego, przyzywa k sobie wszech uciążonych do jarzma wdzięcznego.

I stało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwiemanaści uczniom swoim, poszedł znową, aby uczył i przepowiadał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich,

Luc. 7, 18.

3. Rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?

4. A odpowiadając Jezus, rzekł im:

Szedłszy odnieście Janowi. coście słyszeli i widzieli:

5. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głuszy słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelią opowiadają.

Isai. 35, 5 — 61, 1.

6. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcza widzieć? trzinę chwytającą się od wiatru?

Luc. 7, 24.

8. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech królewskich są.

9. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiście powiadam wam, i więcej niż proroka.

10. Bo ten jest, o którym napisało: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Mal. 3, 1. Marc. 1, 2. Luc. 7, 27.

11. Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela, lecz który jest mniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest, niżli on.

12. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je.

Luc. 16, 16.

13. Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali,

14. A jeżeli chcecie przyjąć, tenci jest Elias, który ma przyjść.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

Mal. 4, 5.

16. A komuż podobnym uczynię ten rodzaj? Podobny jest chłopiętom siedzącym na rynku, które wołając rówieśnikom,

17. Mówią: Śpiewaliśmy wam, a nie skalaliście, lamentowaliśmy, a nie płakaliście.

Luc. 7, 31.

18. Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, i powiadają: Czar-ta ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, i mówią: Oto człowiek obżer-ca i winożarłok, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

20. Tedy począł wymawiać miastom, w których się stało bardzo wiele cudów jego, że nie czyniły*) pokuty:

21. Biada tobie Korozaïm! biada tobie Bethsaida! Bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie cuda stały, które się stały w was, dawnoby byli w włosiennicy i w popiele**) pokutę czyniły.

22. Wszakże powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny, niżli wam.

23. A ty Kapharnaum! izali się aż do nieba wyniesiesz? aż do piekła zstąpisz; bo gdyby się były w Sodomie cuda stały, które się stały w tobie, snadźby były zostały aż do dnia tego.

24. Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie ziemi Sodomitów w dzień sądny, niżli tobie.

25. W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wyznam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemie! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je małutkim. Luc. 10, 21.

26. Tak Ojcze! iż się tak upodobało przed tobą.

27. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego. I nikt nie zna Syna jedno Ojciec, ani Ojca kto zna, jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić. Jan. 3, 25. — 6, 46.

28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę.

29. Weźmijcie jarzmo moje na się a uczcie się odemnie, zem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpoczynek duszom waszym.

30. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemień moje lekkie. 1. Jan. 5, 3.

ROZDZIAŁ XII.

Wymawia Chrystus zwolenniki, że w sobotę kłosa targali, rękę uschłą uzdrawia, potem i opętanego i ślepego i niemego. Okazuje, że go Pharyzeusowie fałszemnie potwarzają, aby mocą djabełską czarty wyganiał, o grzechu przeciw Duchowi Świętemu, o próżnem słowie nauka, bracięj i matki nie zna.

W on czas szedł Jezus w szabbat przez zboża, a uczniowie jego głodni będąc, poczęli rwać kłosie i jeść.

Marc. 2, 23. Luc. 6, 1.

2. A ujrzawszy Pharyzeusowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w szabbaty.

3. A on im powiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy łaknął, i którzy z nim byli? 1. Król. 21, 6.

4. Jako wszedł do domu Bożego i chleb pokładny jadł, którego się mu nie godziło jeść. ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?

Lev. 24, 9. Exod. 29, 33.

5. Alboście nie czytali w zakonie, że w szabbaty kapłani w kościele gwałcą szabbat, a bez winy są?

6. Lecz mówię wam, iż tu większy jest niż kościół.

7. A gdybyście wiedzieli, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nigdy-byście byli nie potępiali niewinnych. Oze. 6, 6.

8. Albowiem Panem jest Syn człowieczy i szabbatu.

9. A gdy odszedł ztamtąd, przyszedł do botnice ich.

10. A oto człowiek mający uschłą rękę, i pytali go, mówiąc: Godzili się w szabbaty uzdrawiać? aby go oskarżyli. Marc. 3, 1. Luc. 6, 6.

11. A on im rzekł: Który z was człowiek będzie, któryby miał owcę jedną, a gdyby ona wpadła w dół w szabbat, izali jój nie weźmie i podniesie? Deut. 22, 4.

12. Jakóż daleko lepszy jest człowiek niżli owca? Przetóż się godzi w szabbaty dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoję. I wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako druga.

14. A Pharyzeusowie wyszedłszy, czynili radę przeciw niemu, jakoby go stracili.

15. Ale Jezus wiedząc, odszedł ztamtąd, i szło ich za nim wiele, i uzdrowił je wszystkie.

16. I rozkazał im, aby go nie objawiali.

17. Aby się wypełniło, co było powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

18. Oto sługa mój, którego obrał, miły mój, w którym się dobrze upodobało duszy mojej. Płożę ducha mego na nim, a sąd poganom opowie. Isai. 42, 1.

*) t. j. dosłownie: że się nie upamiętały.

**) t. j. dosłownie: dawnoby się byli w włosiennicy i w popiele upamiętali.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt nie usłyszy po ulicach głosu jego.

20. Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu.

21. A w imieniu jego poganie będą nadzieję mieli.

22. Tedy mu przywiedzion jest mający djabelstwo, ślepy i niemy, i uzdrowił go, tak iż mówił i widział.

Luc. 11, 14.

23. I zdumiały się wszystkie rzecze i mówiły: Nie tenli to syn Dawidów?

24. A Pharyzeuszywie usłyszawszy, rzekli: Ten nie wygania czartów, jedno przez Beelzebuba, księżęcia czartowskiego.

Marc. 3, 22.

25. Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.

Luc. 11, 17.

26. A jeżeli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielon, jakóż tedy ostoi się królestwo jego?

27. A jeżeli Ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.

28. Lecz jeżeli Ja Duchem Bożym wyganiam czarty, tedyć na was przyszło królestwo Boże.

29. Albo jako może kto wnieść do domu mocarzewego i sprzęt jego rozchwycić, aźby pierwój związał mocarza? tóż więc dopiero dom jego rozchwyci.

30. Kto nie jest zemną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

31. Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone.

Marc. 3, 28. Luc. 12, 10. 1. Jan. 5, 16.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono, ale ktoby mówił przeciw Duchowi Ś., nie będzie mu odpuszczono, ani w tym wieku, ani w przyszłym.

33. Albo czyńcie drzewo dobre, i owoc jego dobry, albo czyńcie drzewo

złe, i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo bywa poznane.

34. Rodzaju jaszczórco! jako możecie dobre rzeczy mówić, gdyżście źli? ponieważ z obfitości serca usta mówią.

Luc. 6, 45.

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek z złego skarbu wynosi złe.

36. A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny.

37. Albowiem z słów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z słów twoich będziesz potępiony.

38. Tedy odpowiedzieli mu niektórzy z Doktorów i z Pharyzeuszów, mówiąc: Nauczycielu! chcemy od ciebie znak widzieć.

39. Który odpowiadając, rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak mu nie będzie dan, jedno znak Jonasza proroka.

Luc. 11, 29. 1. Cor. 1, 22.

40. Albowiem jako był Jonas w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy.

Jon. 2, 2.

41. Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią je, iż*) pokutę czynili na kazanie Jonasowe: a oto tu więcej niżli Jonas.

Jon. 3, 5.

42. Królowa z południa powstanie na sądzie z tym narodem i potępi go, iż przyjechała z krajów ziemi słuchać mądrości Salomonowej: a oto tu więcej niż Salomon.

3. Król. 10, 1. 1. Par. 9, 5.

43. A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynienia, a nie najduje.

Luc. 11, 24.

44. Tedy mówi: Wrócę się do domu mego, zkądem wyszedł, a przyszedłszy najduje go pusty, umięciony i ochędzożony.

45. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych, niż sam: i wszedłszy mieszkają tam, i bawą ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze. Tak będzie i temu narodowi złemu.

2. Piotr. 2, 20.

46. Gdy on jeszcze mówił do rzeszy,

*) t. j. dosłownie: iż się upamiętali.

oto matka jego i bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić.

Marc. 3, 31. Luc. 8, 20.

47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoja, szukając cię.

48. A on odpowiadając, rzekł mówiącemu do siebie: Która jest matka moja i którzy są bracia moi?

49. I ściągnawszy rękę na ucznie swoje, rzekł: Oto matka moja i bracia moi.

50. Albowiem ktobykolwiek uczynił wolą Ojca mego, który jest w niebieszech, ten bratem moim i siostrą i matką jest.

ROZDZIAŁ XIII.

Wstąpiwszy dla rzeszy nalegającej do łódki Pan Jezus, kazał im pod podobieństwem niemała, o tym, co rozsiewa, o ziarnie gorczyce, o kwasie, którym ciasto zaczyniają, o nalezieniu skarbu, o sieci w morze wpuszczonej, na koniec o proroku nieprzyjemnym w ojczyźnie.

Dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem.

2. I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź siedział, a wszystka rzesa na brzegu stała.

Marc. 4, 1. Luc. 8, 4.

3. I mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: Oto który sieje, wyszedł siał.

4. A gdy siał, niektóre padły przy drodze, i przylecieli ptacy powietrzni a pozobali je.

5. A drugie padły na opoczyste, gdzie nie miały ziemi wiele, i wnet wzeszły, iż nie miały głębokości ziemi.

6. A gdy słońce wzeszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.

7. A drugie padły w ciernie, a ciernie wyrosło i zadusiło je.

8. A drugie padły na ziemię dobrą i dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, drugie trzydziestny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Czemu im w podobieństwach mówisz?

11. Który odpowiadając, rzekł im: Iż wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, a onym nie jest dano.

12. Albowiem ktokolwiek ma, bę-

dzie mu dano, i obfitować będzie, a kto niema, i co ma, będzie wzięto od niego.

13. Dlatego im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą i słysząc nie słyszą, ani rozumieją.

14. I pełni się w nich prorostwo Izajasza mówiącego: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujrzycie. Isai. 6, 9. Marc. 4, 12. Luc. 8, 10. Jan. 12, 40.

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyna ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie oglądali i uszyna nie słyszeli, a sercem nie rozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

16. A wasze oczy błogosławione, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą.

17. Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądali widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszcicie, a nie słyszeli.

Luc. 10, 24.

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa siejającego.

Marc. 4, 15. Luc. 8, 11.

19. Wszelki, który słucha słowa królestwa, a nie rozumie, przychodzi złośnik i porywa, co jest wsiano w sercu jego. Ten jest, który jest przy drodze posiany.

20. A który na opoczystych jest posiany, ten jest, który słucha słowa, i zarazem je z radością przyjmuje,

21. A nie ma korzenia w sobie, ale doczesny jest, a gdy przypadnie utrapienie i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A który jest między ciernie wsiany, ten jest, który słucha słowa, a pieczołowanie świata tego i oszukiwanie bogactw zadusza słowo, i stawia się bez pożytku.

23. A który jest wsiany na ziemię dobrą, jest ten, który słucha słowa i rozumie i owoc przynosi, i czyni jedno setny, a drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.

24. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na rolę swojej.

Marc. 4, 26.

25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kłokół między pszenicą i odszedł.

26. A gdy urosła trawa i owoc ucygniła, tedy się pokazał i kąkol.

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarcy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na rolę twoją? Zkąd tedy kąkol ma?

28. I rzekł im: Nieprzyjaźni człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je?

29. I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicę.

30. Dopuszczcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żniomcom: Zbierzcie pierwój kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiadł na rolę swoją.

Marc. 4, 30. Luc. 13, 18.

32. Które najmniejsze jest ze wszego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn i stała się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebieskie i mieszkają na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary maki, aż wszystka skwaśniała.

Luc. 13, 21.

34. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a krom podobieństwa nie mówił im,

Marc. 4, 33.

35. Aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Psal. 77, 2.

36. Tedy rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu, i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo kąkolu rolę.

37. Który odpowiadając, rzekł im: Ten, który sieje dobre nasienie, jest Syn człowieczy.

38. A rola jest świat, a dobre nasienie ci są synowie królestwa, a kąkol są synowie złego.

39. A nieprzyjacieli, który go nasiał, jest djabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żniwcy są Aniołowie.

Obj. 14, 15.

40. Jako tedy kąkol zbierają i palą

ogniem, tak będzie w dokonaniu świata.

41. Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a zbiorą z królestwa jego wszystkie pogorszenia i te, którzy czynią nieprawość,

42. I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie Ojca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

Dan. 12, 3.

44. Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w rolę, który znalazłszy człowiek, skrył, a od radości jego odchodzi i wszystko, co ma, sprzedaje a onę rolę kupuje.

45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł.

46. A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

47. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a ze wszelkiego rodzaju ryb zgromadzającemu.

48. Który, gdy się napelnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili.

49. Tak będzie w dokonaniu świata; wynidą Aniołowie i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych.

50. I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Wyrozumielizście to wszystko? mówią mu: Tak.

52. Rzekł im: Przetóż każdy Doktor nauczony w królestwie niebieskiem podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego nowe i stare rzeczy.

53. I stało się, gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł z tamtąd.

54. I przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicach ich, tak iż się zdumiewali i mówili: Zkądże temu ta mądrość i cuda?

Marc. 6, 1. Luc. 4, 16.

55. Izaż ten nie jest syn rzemieślniczy? Izaż matki jego nie zowią Marya, a bracią jego Jakób i Józeph i Symon i Judas?

Jan. 6, 42.

56. I siostry jego aza nie wszystko u nas są? Żkądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, jedno w ojczyźnie swojej a w domu swoim.

Marc. 6, 4. Luc. 4, 24. Jan. 4, 44.

58. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

Jako ścięto Jana Chrzciciela, o nasyceniu pięci tysięcy mężów pięciorgiem chleba i dwiema rybkoma, gdzie przecie dwanaście koszów zostało, o chodzeniu Jezusowem po morzu, w ziemi Genezarskiej wiele chorób uzdrawia Pan Jezus.

W on czas usłyszał Herod Tetrarcha sławę o Jezusie.

Marc. 6, 14. Luc. 9, 7.

2. I rzekł służebnikom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel, on zmarłychwstał, i dlatego cuda się pokazują w nim.

3. Albowiem Herod poimał Jana i związał go i wsadził do ciemnicy dla Herodyady, żony brata swego.

Marc. 6, 17. Luc. 3, 19.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jęj mieć tobie.

5. A chcąc go zabić, bał się ludu; albowiem mieli go jako proroka.

6. A w dzień narodzenia Herodowego tańcowała córka Herodyady w pośrodku i podobała się Herodowi.

7. Żkąd pod przysięgą obiecał jęj dać, czegobykolwiek żądała od niego.

8. A ona przestrzeżona od matki swęj, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król, lecz dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dać.

10. A posławszy ściał Jana w ciemnicy.

11. I przyniesiono głowę jego na misie, a oddano dziewczę, i odniosła matce swojej.

12. A przyszedłszy uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebli je i przyszedłszy, opowiedzieli Jezusowi.

13. Co usłyszawszy Jezus, ustąpił zonąd w łódce na miejsce puste osobno, a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo.

Luc. 9, 10. Marc. 6, 31.

14. A wyszedłszy ujrzał wielką rzeszą i zlitował się nad nimi i uzdrowił niemocne ich.

15. A gdy był wieczór, przystąpili

do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła: rozpuść rzesze, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im iść, dajcie im wy jeść.

Marc. 6, 37. Luc. 9, 13.

17. Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu jedno pięcioro chleba a dwie rybie.

Jan. 6, 9.

18. A on im rzekł: Przynieście mi je tu.

19. A rozkazawszy rzeszom usieść na trawie, wziąwszy pięcioro chleba i dwie rybie, pojrzawszy w niebo, błogosławił, połamał i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom.

20. I jedli wszyscy i najedli się. I zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli, była liczba pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziątek.

22. A Jezus zarazem przymusił ucznie wstąpić w łódkę a uprzedzić się za morze, ażeby rozpuścić rzesze.

Marc. 6, 45.

23. A rozpuściwszy rzeszą, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczór, sam tam był.

Jan. 6, 15. Luc. 6, 12.

24. A łódkę na środku morza wały miotaly; albowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz czwartęj strażej nocnej szedł do nich, chodząc po morzu.

26. A ujrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: Iż jest obluda! i od bojaźni krzyknęli.

27. A wnet mówił do nich Jezus, rzekąc: Mieście ufność, jam jest, nie bójcie się.

28. A Piotr odpowiadając, rzekł: Panie, jeźliś ty jest, każ mi przyjsć do siebie po wodach.

29. A on rzekł: Przyjdz. I wystąpiwszy Piotr z łódki, chodził po wodzie, aby przyszedł do Jezusa.

30. A widząc wiatr gwałtowny, zlekł się: a gdy poczał tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, zachowaj mię!

31. A wnet Jezus ściągnawszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: Małej wiary, czemuś wątpił?

32. A gdy wstąpili w łódkę, przestał wiatr.

33. A którzy byli w łódce, przyszli

i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jest Syn Boży.

34. I gdy się przeprawili, przyszedli do ziemi Genesar.

35. A poznawszy go mężowie miesca onego, posłali po wszystkiej oniej krainie i przynieśli mu wszystkie, którzy się źle mieli.

Marc. 6, 53.

36. I prosili go, aby się choć kraju szaty jego dotykali, a którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

ROZDZIAŁ XV.

O podaniach a tradycjach Pharyzejskich, które ważniejsze mieli niż przykazanie Boże; czem się plugawi człowiek; Chananejska niewiasta uprzejmością wyprosiła zdrowie dziewce swój. Pan Jezus cztery tysiące mężów siedmiorgiem chleba nakarmił.

Tedy przystąpili do niego Doktorowie z Jeruzalem i Pharyzeusowie, mówiąc:

Marc. 7, 1.

2. Czemu uczniowie twój przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają ręk swych, gdy chleb jedzą.

3. A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie rozkazanie Boże dla ustawy waszój? Albowiem Bóg rzekł:

4. Czcij ojca i matkę, i ktoby złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze. Exod. 20, 12. Deut. 5, 16. Ephes. 6, 2.

5. A wy powiadacie: Ktobykolwiek rzekł ojcu albo matce: Dar, którykolwiek jest ze mnie, tobie pożyteczen będzie, i nie będzie czczył ojca swego albo matki swojej: Lev. 20, 9. Exod. 21, 16.

6. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszój.

7. Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:

8. Ten lud czei mię wargami; ale serce ich daleko jest odemnie.

Isa. 29, 13. Marc. 6, 6.

9. Lecz próżno mię chwala, ucząc nauk i rozkazania ludzkich.

10. A wezwawszy do siebie rzyszój, rzekł im: Słuchajcie a rozumieście.

11. Nie, co wchodzi w usta, plugawi człowieka, ale co wychodzi z ust, to plugawi człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekł mu: Wiesz, iż Pharyzeusowie, usłyszawszy to słowo, zgorzyszyli się?

13. A on odpowiadając, rzekł: Wszelkie szczepienie, którego nie

szczepił Ojciec mój niebieski, wyko-rzenione będzie.

Jan. 15, 2.

14. Zaniechajcież ich, ślepi są i wodzowie ślepych. A ślepy jeźliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadają.

Luc. 7, 39.

15. A Piotr odpowiadając, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.

Marc. 6, 17.

16. A on rzekł: Jeszczeż i wy bez wyrozumienia jesteście?

17. Nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, do brzucha idzie i do wychodu się wyrzuca?

18. Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to plugawi człowieka.

19. Albowiem z serca wychodzą złe myśli: mężobójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieztwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

Gen. 6, 5. — 8, 21.

20. Też są, które plugawią człowieka; ale jeść nieumytemi rękoma, człowieka nie plugawi.

21. A wyszedłszy Jezus zoną, odszedł w strony Tyru i Sydonu.

Marc. 7, 25.

22. A oto niewiasta Chananejska wyszedłszy z onych granic, zawołała, mówiąc mu: Zmiłuj się nademną Pannie, synu Dawidów! córka moja od szatana ciężko dręczona jest.

23. Który nie odpowiedział jej słowa. A przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go mówiąc: Odpraw ją; bo woła za nami.

24. A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłan, jedno do owiec, które zginęły domu Izraelskiego.

Luc. 19, 10. Jan. 10, 3.

25. A ona przysła i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię!

26. Który opowiadając, rzekł: Nie dobra jest, brać chleb synowski a miotać psom.

27. A ona rzekła: I owszem, Pannie; bo i szczenięta jedzą z odrobin, które padają z stołu panów ich.

28. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł jej! O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od oniej godziny.

29. I gdy ztamtąd odszedł Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszły do niego wielkie

rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chłome, ułomne i inszych wiele, i porzucili je u nóg jego, i uzdrowił je,

Isa. 35, 5. Luc. 7, 22.

31. Tak iż się rzesze dziwowały, widząc nieme mówiące, chłome chodzące, ślepe widzące, i wielbili Boga Izraelskiego.

32. A Jezus zezwawszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi rzeszój; albowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli; a nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze.

Marc. 8, 1.

33. I rzekli mu uczniowie jego: Zkądże tedy nam tak wiele chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszę nakarmili?

34. I rzekł im Jezus: Wiele macie chleba? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybek.

35. I rozkazał rzeszój, aby siedli na ziemi.

36. A wzięwszy siedmioro chleba i ryby i dzięki uczyniwszy, złamał i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi.

37. I jedli wszyscy i najedli się: i zebrałi, co zbywało z ułomków, siedm koszów pełnych.

38. A było tych, którzy jedli, cztery tysiące człowieka, oprócz dzieci i niewiast.

39. A rozpuściwszy rzeszę, wstąpił w łódkę, i przyszedł na granice Magadan.

ROZDZIAŁ XVI.

Żydy Jezus gromi, że znamion żądają, uczniom się każe strzedz kwasu liciearniczego, to jest Pharyzejskiego, i pyta ich, coby o nim ludzie trzymali. Obiecuje klucze Piotrowi od nieba, opowiada im swą mękę. Piotr go z tego strofuje, a on go z tego szatanem nazwał, uczy, aby każdy niósł krzyż swój.

A przystąpili do niego Pharyzeuszy i Sadduceuszy, kusząc i prosili go, aby im znak z nieba okazał.

Marc. 8, 11. Luc. 12, 64.

2. A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie; bo się niebo czerwieni.

3. A rano: Dziś niepogoda; albowiem się czerwieni smutne niebo. Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie, a znaków czasów nie możecie.

4. Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak nie będzie mu dano, jedno znak Jonasa proroka. I opuściwszy je, odszedł.

Jon. 2, 2.

5. A gdy przypłynęli uczniowie jego za morze, zapamiętali wziąć chleba.

6. Który im rzekł: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Pharyzeuszów i Sadduceuszów.

Marc. 8, 14. Luc. 12, 1.

7. A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Żeśmy nie wzięli chleba.

8. A wiedząc Jezus, rzekł: Cóż myślicie między sobą, małej wiary, że chleba nie macie?

9. Jeszcze nie rozumiecie, ani pamiętacie pięciorga chleba na pięć tysięcy ludzi, i wieleście koszów wzięli?

Jan. 6, 9.

10. Ani siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszów wzięli?

11. Czemuż nie rozumiecie, że wam nie o chlebie mówił: strzeżcie się kwasu Pharyzeuszów i Sadduceuszów?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki Pharyzeuszów i Sadduceuszów.

13. A przyszedł Jezus w strony Cezarejéj Philippowéj i pytał uczniów swoich, mówiąc: Czem mienią być ludzie Syna człowieczego?

Marc. 8, 27. Luc. 9, 18.

14. A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a insi Jeremiaszem, albo jednym z proroków.

15. Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie?

16. Odpowiadając Symon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.

Jan. 6, 69.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest, Symonie, Barjona; bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech.

Jan. 1, 42.

18. A Ja tobie powiadam, iżęś ty jest opoka, a na téj opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go.

19. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech.

Jan. 20, 23.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezusem Chrystusem.

21. Odtąd począł Jezus okazować

uczniom swoim, iż potrzeba jest, aby szedł do Jeruzalem i wiele cierpiał od starszych i od Doktorów i od przedniejszych kapłanów, i był zabity, i trzeciego dnia zmartwychwstał.

22. I wzięwszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Boże cię uchowaj, Panie! nie przyjdzie to na cię.

23. Który obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Pójdź za mną, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

Mar 8, 33.

24. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeżeli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój a naśladuje mię.

Luc. 9, 23. — 14, 17.

25. Bo kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie, najdzie ją.

Jan. 12, 25.

26. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeźli by wszystek świat zyskał, a na duszy swęj szkodę podjął? albo co za odmiannę da człowiek za duszę swoją?

Psal. 48, 8.

27. Albowiem przyjdzie Syn człowieczy w chwale Ojca swego z Anioły swoimi: a tedy odda każdemu według uczynków jego.

Psal. 61, 13. Dzie. 17, 31. Rzym. 2, 6.

28. Zaprawdę powiadam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim.

Mar. 9, 1. Luc. 9, 27.

ROZDZIAŁ XVII.

Przemienienie Pana Chrystusowe na górze, pismo też o przyjęciu Eliaszowem, o uzdrowieniu lunatyka, o wierze podobnej ziarnu gorczyce. Opowiadanie męki Jezusowej: płacenie cła albo podatku za Pana i za Piotra.

A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno.

Mar. 9, 2. Luc. 9, 28.

2. I przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce, a szaty jego stały się białe jako śnieg.

3. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz, z nim rozmawiający.

4. A odpowiadając Piotr. rzekł do Jezusa: Panie! dobrze jest nam tu być; jeźli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.

5. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je, a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał jego słuchajcie.

2. Piotr. 1, 17.

6. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo.

7. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się.

8. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa.

9. A gdy zstępowali z góry, przyszedł im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadają, iż Eliasz musi pierwej przyjść?

Mar. 9, 11. Mal. 4, 5.

11. A on odpowiadając, rzekł im: Eliasze przyjdzie i naprawi wszystko.

12. Wszakże wam powiadam, iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim, cokolwiek chcieli. Takci i Syn człowieczy będzie od nich cierpiał.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie Chrzcicielu powiedziała.

14. A gdy przyszedł do rzesz, przystąpił do niego człowiek, upadłszy przed nim na kolana,

15. Mówiąc: Panie! zmiłuj się nad synem moim; albowiem lunatykiem jest i źle się ma; bo częstoć wpada w ogień i częstoć w wodę.

Mar. 9, 14. Luc. 9, 37.

16. I przywiódł go uczniom swoim, a nie mogli go uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! i pókiż będę z wami? pókiż będę cierpiał? przynieście go tu do mnie.

18. I sfukał go Jezus, a wyszedł od niego czart, i uzdrowione jest pachołę od onęj godziny.

19. Tedy przystąpili uczniowie do Jezusa osobno i rzekli: Czemuśmy go my wyrzucić nie mogli?

20. Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego; bo wam zaprawdę powiadam: Będziecie mieć wiarę, jako ziarno gorczyczne, rzeczenie tej górze: Przejdź ztąd ondzie, a przejdzie, i nic niepodobnego wam nie będzie.

Luc. 17, 6.

21. A teni rodzaj nie bywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post.

22. A gdy oni przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie.

Luc. 9, 48. Marc. 9, 31.

23. I zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

24. A gdy przyszli do Kapharnaum, przystąpili, którzy Dydrachmy odbierali, do Piotra i rzekli mu: Mistrz wasz nie płaci Dydrachm?

25. Rzekł: I owszem. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. A on rzekł: Od obcych. Rzekł mu Jezus: Tedyć wolni są synowie.

27. Ale abyśmy ich nie zgorszyli, idź do morza, a rzuć wędę, a onę rybę, która najpierw wynidzie, weźmij, a otworzywszy gębę jej, najdziesz stater: ten wzięwszy, daj im za mnie i za się.

ROZDZIAŁ XVIII.

Uczy tu Chrystus pokory przykładem dziecięcia, jako się też ludzie mają strzedz, aby pogorszenia nie dawali, jako bratu mamy przewinności odpuszczać: co, gdy kto kościoła nie słucha, jako skuteczna modlitwa dwu albo trzech, ilekroć bratu występniemu odpuszczać.

W onę godzinę przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz większym jest w królestwie niebieskim?

Marc. 9, 4. Luc. 9, 46.

2. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił je w pośrodku ich

1. Kor. 14, 20.

3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

4. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskim.

5. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje.

6. A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w mnie wierzą, lepij mu, aby zawieszono kamień młyński u szyje jego, i zatopiono go w głębokości morskiej.

Marc. 9, 42.

7. Biada światu dla zgorszenia; albowiem musząc przyjść zgorszenia:

a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi.

Luc. 17, 1.

8. A jeżeli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie ułomnym albo chromym wnieść do żywota, niżli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny.

Marc. 9, 34.

9. A jeżeli oko twoje gorszy cię, wyłup je i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie z jednym okiem wnieść do żywota, niżli dwie oczy mając, być wrzucony do piekła ognistego.

10. Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych; albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech.

Peal. 33, 8.

11. Bo Syn człowieczy przyszedł, aby zbawił, co było zgineło.

Luc. 19, 10.

12. Co się wam zda? Jeźliby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich, aza nie opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach, i idzie szukać onę, która zabłądziła?

Luc. 15, 4.

13. A jeżeli mu się przyda naleść ją, zaprawdę powiadam wam, że się z nią więcej weseli, niż z dziewięćdziesiąt dziewięć, które nie zbłądziły.

14. Takci nie jest wola przed Ojcem waszym, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych.

15. A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, a karz go między tobą i onym samym, jeżeli cię usłucha, pozyszczesz brata twego.

Lev. 19, 17. Luc. 19, 3. Jak. 5, 19.

16. Ale jeżeli cię nie usłucha, weźmij z sobą jeszcze jednego albo dwu, aby w usłuch dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo.

Deut. 19, 15. 2. Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28. Jan. 8, 17.

17. A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz kościołowi; a jeźliby kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.

1. Kor. 5, 11.

18. Zaprawdę powiadam wam: Co byściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie, a co byściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.

Jan. 20, 23.

19. Zasię powiadam wam, iż gdyby się z was dwaj zezwolili na ziemi,

o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Oja mego, który jest w niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich.

21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie! ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? aż do siedmiu kroć? Luc. 17, 4.

22. Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do siedmiokroć, ale aż do siedmiedziesiąt siedminkroć.

23. Dlatego przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi.

24. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy nie miał z kąda oddać, kazał go Pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać.

26. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Mój cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam.

27. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił.

28. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszków swoich, który mu był winien sto groszy; i ująwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien.

29. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Mój cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko.

30. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażeby oddał dług.

31. A ujrzawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo i przyszedli i powiedzieli Panu swemu wszystko, co się było stało.

32. Tedy zawołał go Pan jego i rzekł mu: Sługo niecnotliwy! wszystkie dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił?

Jak. 2, 13.

33. Izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłowałem nad tobą?

34. I rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystkie dług.

35. Takci i Ojciec mój niebieski

uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

ROZDZIAŁ XIX.

O rozwodzie z żoną nauka, kiedy i dla czego ją opuścić może, o tym, co się dla królestwa niebieskiego rzezał. Ktokolwiek dla królestwa niebieskiego bogactwa opuści, stokrotną zapłatę weźmie i żywota wiecznego nabędzie.

I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na granice Żydowskiej ziemie za Jordan. Marc. 10, 1.

2. I szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił je tam.

3. I przyszedli do niego Pharyzeusowie, kusząc go i mówiąc: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny? Marc. 10, 2.

4. Który odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je? I rzekł:

Gen. 1, 27.

5. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym cielem.

Gen. 2, 24. Eph. 5, 31. 1. Kor. 6, 16.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny i opuścić?

Deut. 24, 1.

8. Rzekł im: Iż Mojżesz dla słabości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze, lecz od początku nie było tak.

9. A powiadam wam: Iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją oprócz dla porubstwa, a inszaby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

Marc. 10, 11. Luc. 16, 18. 1. Kor. 7, 11.

10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli tak jest sprawa człowieka z żoną, niepożytecznie się żenić.

11. Który im rzekł: Nie wszyscy pójmuja słowa tego, ale którym jest dano.

12. Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili, i są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni. i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pójmuje.

13. Tedy mu przyniesiono dziatki,

aby ręce włożył na nie i modlił się, a uczniowie ślajali im.

Marc. 10, 13. Luc. 18, 15.

14. Lecz Jezus rzekł im: Zaniechajcie dziełek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takowych jest królestwo niebieskie.

15. A gdy włożył na nie ręce, poszedł zonąd.

16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?

Marc. 10, 17. Luc. 18, 18.

17. Który mu rzekł: Co mię pytasz o dobrem? Jedenci jest dobry, Bóg. A jeżeli chcesz wnieść do żywota, chowaj przykazania.

18. Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: Nie będziesz mężobójstwa czynił; Nie będziesz cudzołożył; Nie będziesz czynił kradzieży; Nie będziesz fałszywego świadectwa mówił. Exod. 20, 13.

19. Czcij ojca twego i matkę twoję; a będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.

20. Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiem tego strzegę od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostawa?

21. Rzekł mu Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, pójdź za mną.

22. A gdy słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

23. A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do królestwa niebieskiego.

24. I zasię powiadam wam: Łatwiej jest wielbładowi przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wnieść do królestwa niebieskiego.

25. A usłyszawszy to uczniowie, dziwowali się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus pojrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno.

27. Tedy Piotr odpowiadając rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie?

Marc. 10, 28. Luc. 18, 28.

28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy usiedzie

Syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwójnasć pokolenia Izraelskie. Luc. 22, 30.

29. I wszelki, któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo role dla imienia mego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odierzy.

30. A wiele pierwszych będą ostatecznymi, a ostatecznych pierwszymi.

Marc. 10, 31. Luc. 13, 30.

ROZDZIAŁ XX.

Przypowieść o robotnikach do winnice zjednanych, o dziennym pieniądzu, opowiedzenie męki i zmartwychwstania Chrystusowego, synowie Zebedeuszowi o miejscu w królestwie proszą, Pan dwu ślepych oświecił.

Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnice swojej.

2. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnice swojej.

3. I wyszedłszy około trzeciej godzinie, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące,

4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnice mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

5. A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godzinie i także uczynił.

6. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugie stojące i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący?

7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnice mojej.

8. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnice sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po groszu.

10. A przyszedłszy i pierwsi, mnie-mali, żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu.

11. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi.

12. Mówiąc: Ci ostateczni jednę godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia.

13. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu! nie czynić krzywdy: azaś się zemną za grosz nie zmówił?

14. Weźmij, co twego jest, a idź, chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie.

15. Czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę? czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry?

16. Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi; albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Marc. 10, 31. Luc. 13, 31.

17. A wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął dwanaście uczniów osobno i rzekł im:

Marc. 10, 32. Luc. 18, 31.

18. Oto wступujemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom, i zdadzą go na śmierć.

19. I podadzą go poganom ku naigrawaniu i biczowaniu i krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20. Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z syny swymi, czyniąc pokłon i prosząc czegoś od niego.

Marc. 18, 35.

21. Który jęj rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twojem.

22. A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który Ja będę pił? Rzekli mu: Możemy.

23. Rzekł im: Kielichci mój pić będziecie, ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano od Ojca mego.

24. A usłyszawszy dziesięć, obruszyli się na dwu bratów.

Marc. 10, 41.

25. A Jezus wezwał ich do siebie i rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi: a którzy więksi są, rozciągają władzę nad nimi.

Luc. 22, 25.

26. Nie tak będzie między wami, ale ktobykolwiek między wami chciał większym być, niech będzie sługą waszym.

27. A ktoby między wami chciał pierwszym być, będzie sługą waszym.

28. Jako Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale służyć i dać duszę swą na okup za wielu.

Phil. 2, 7.

29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka.

Marc. 10, 46. Luc. 15, 35.

30. A oto dwaj ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż Jezus przechodził, i zawołali mówiąc: Panie! zmiłuj się nad nami, synu Dawidów.

31. Lecz rzesza łąła im, aby milczeli. A oni bardziej wołali, mówiąc: Panie! zmiłuj się nad nami, synu Dawidów.

32. I stanął Jezus i zawołał ich i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie! aby otwórzony były oczy nasze.

34. A Jezus ulitowawszy się ich, dotknął oczu ich, a natychmiast przejrzel i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI.

Jako Pan Chrystus na osielku wjechał do Jeruzalem, kupce z kościoła wyrzucił, Pharyzeuszm się rozgadał, jako figa uschła: przypowieść jedna o dwu syniech, druga o winogrodnikach, którzy dziedzica zabili.

A gdy się przybliżali ku Jeruzalem, i przyszli do Bethphage, do góry oliwniej, tedy Jezus posłał dwu uczniów,

Marc. 11, 1. Luc. 19, 29.

2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziejcie oslicę uwiązana i osłę z nią; odwiążcie i przywieźcie mi.

3. A jeźliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je.

4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez proroka mówiącego:

5. Powiedzcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oslicy i na osłęciu, synu podjarzenniej.

Isa. 62, 11. Zach. 9, 9. Jan. 12, 15.

6. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus.

7. I przywieśli oslicę i osłę i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie.

8. A rzesza bardzo wielka stłasi szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze stłasi.

9. A rzesze, które uprzedzały, i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach!

Psal. 117, 26. Marc. 11, 9. Luc. 19, 38.

10. A gdy wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż to jest?

11. A lud mówił: Ten jest Jezus prorok, z Nazareth Galilejskiego.

12. I wszedł Jezus do kościoła Bożego i wyrzucił wszystkie przedawające i kupujące w kościele, a stoły bankierzów i stołki sprzedających gołębie poprzewracał. Marc. 11, 11. Jan. 2, 14.

13. I rzekł im: Napisano jest: Dom mój dom modlitwy nazwan będzie, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

Deut. 14, 25. Luc. 19, 45. Isa. 56, 7. Jer. 7, 11. Marc. 11, 18.

14. I przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele, i uzdrowił je.

15. A widząc przedniejsi kapłani i Doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołające w kościele i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu! rozgniewali się.

Luc. 19, 47.

16. I rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Nie czytaliście nigdy, iż z ust niemowląt i ssących doskonałą uczynił chwałę?

Psal. 8, 3.

17. A opuściwszy je, wyszedł precz z miasta do Bethanij i tam został.

18. A rano wracając się do miasta, łaknął.

19. A ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na niem jedno tylko liście, i rzekł mu: Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem figa.

Marc. 11, 13.

20. A ujrzawszy uczniowie, dziwowali się, mówiąc: Jakoć natychmiast uschła.

Marc. 11, 20.

21. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeżeli byście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowem drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze, stanie się.

22. I wszystko, o co byście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

Marc. 11, 24.

23. A gdy przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Którą mocą to czynisz? a kto dał tę władzę?

Marc. 11, 28. Luc. 20, 2.

24. Odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytałem Ja też was o jedną mowę, którą jeżeli mi powiecie, Ja też wam powiem, którą mocą to czynię.

25. Chrzest Janów z kąd był? z nieba, czyli z ludzi? A oni rozbierali między sobą, mówiąc:

26. Jeżeli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużście mu tedy nie uwierzyli? A jeżeli powiemy z ludzi, boimy się rzesze; bo wszyscy mieli Jana za proroka.

Marc. 6, 20.

27. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im też on: Ani Ja wam powiem, którą mocą to czynię.

28. A co się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów, i przyszedłszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź dziś, rób na winnicy mojej.

29. A on odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem żalem wzruszony, poszedł.

30. A przyszedłszy do drugiego, rzekł takież. A on odpowiadając, rzekł: Idę Panie, a nie szedł.

31. Któryż z dwu uczynił wolą ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznicze uprzedzą was do królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; a celnicy i wszetecznicze uwierzyły mu; a wy widząc, aniście żalu nie mieli potem, abyście mu uwierzyli.

33. Drugiej przypowieści słuchajcie: Był człowiek gospodarz, który nasadził winnicę i płotem ją ogrodził i wkopał w nią pręgę i zbudował wieżę i najął ją oraczom i odjechał precz.

Marc. 12, 1. Luc. 10, 5. Isai. 5, 1, 5. Jer. 2, 21.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do oraczów, aby odebrali owoce jego.

35. A oracze poimawszy sługi jego, jednego ubili, drugiego zabili, drugiego zaś ukamionowali.

36. Zasię posłał inszych sług więcej niżli pierwszych, i także im uczynili.

37. A na ostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego.

38. A oracze ujrzawszy syna, mówili między sobą: Tenci jest dziedzic, pójdźcie, zabijmy go, a będziemy mieć dziedzictwo jego.

Jan. 11, 53.

39. I poimawszy go, wyrzucili z winnice i zabili.

40. Gdy tedy przyjdzie pan winnice, co uczyni oraczom onym?

41. Rzekli mu: Złe źle potraci, a winnicę swą najmie innym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgła: od Pana się to stało i dziwno jest w oczach naszych?

Psal. 117, 22. Rzym. 9, 23. 1. Piotr. 2, 7. Luc. 20, 17. Marc. 12, 10.

43. Przetóż powiadam wam, iż będzie odjęte od was królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego.

44. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon, a na kogoby upadł, zetrze go.

45. A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Pharyzeusowie przypowieści jego, poznali, iż o nich mówił.

46. A szukając go poimać, bali się rzesz; ponieważ go jako proroka mieli.

ROZDZIAŁ XXII.

Przypowieść o królu, który sprawował gody synowi swemu, a gdy proszeni goście przyjść nie chcą, kazał wszystkich zkażkować przypieść. A gdy jednego ujrzał nie ubranego w odzienie weselne, kazał go do zewnętrznych ciemności wyrzucić. O czynszu Cesarzkim, pokusa od Pharyzeuszów, o zmartwychwstaniu, o największym przykazaniu.

A odpowiadając Jezus, mówił im zasię przez przypowieści. rzekąc:

2. Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu.

Luc. 14, 16. Obj. 19, 9.

3. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść.

4. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowo: pójdźcie na gody.

5. A oni zaniedbali i odeszli, jeden

do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego.

6. A drudzy poimali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili.

7. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce i miasto ich spalił.

8. Tedy rzekł słuzownikom swoim: Godyć są gotowe; lecz zaproszeni nie byli godnymi.

9. A przeto idźcie na rozstania dróg, a którychkolwiek najdziecie, wzwóćcie na gody.

10. I wyszedłszy studzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które należeli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi.

11. A wszedł król, aby oglądał siedzące, i obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godowną.

12. I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty godownej? A on zamilkł.

13. Tedy rzekł król sługom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

15. Tedy odszedłszy Pharyzeusowie, radzili się, jakoby go podchycili w mowie.

Marc. 12, 13. Luc. 20, 20.

16. I posłali mu uczniu swoje z Herodyany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, iżes jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz ni na kogo; albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.

17. Powiedzże nam tedy, coć się zda? godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie?

18. A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie, obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz.

20. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis?

21. Rzekli mu: Cesarzski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy co jest Cesarzskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Rzym. 13, 7.

22. A usłyszawszy, dziwowali się i opuściwszy go, odeszli.

23. Dnia onego przyszli do niego Sadduceusowie, którzy powiadają, iż

niemasz zmartwychwstania: i pytali go.

24. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz rzekł: Jeżeliby kto umarł, nie mając syna, niech brat jego pojmie żonę jego i wzbudzi nasienie bratu swemu.

Marc. 12, 19. Luc. 20, 28. Deut. 25, 5.

25. A było siedm bracięj u nas; a pierwszy ożeniwszy się umarł: a nie mając nasienia, zostawił żonę swojej bratu swemu.

26. Także wtóry i trzeci aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszystkich umarła i żona.

28. W zmartwychwstaniu tedy któregoż z siedmi będzie żona? bo ją wszyscy mieli.

29. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Błędzicie, nie rozumiejąc Pism, ani mocy Bożej.

30. Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą; ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziano jest od Boga mówiącego wam:

32. Jam jest Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków i Bóg Jakobów? Nie jest-ci Bóg umarłych, ale żywych. Exod. 3, 6.

33. A usłyszawszy rzesze, dziwowały się nauce jego.

34. A usłyszawszy Pharyzeuszowie, iż usta zawarł Sadduceuszom, zesłzi się społu.

Marc. 12, 28.

35. I zapytał go jeden z nich, zakonny Doktor, kusząc go:

36. Nauczycielu! które jest wielkie przykazanie w zakonie?

37. Rzekł mu Jezus: Będiesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej i ze wszystkiej myśli twojej.

Deut. 6, 5. Luc. 10, 27.

38. Toć jest największe i pierwsze przykazanie.

39. A wtóre podobne jest temu: Będiesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Lev. 19, 18. Marc. 12, 31.

40. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek zakon zawisł i prorocy.

41. A gdy się Pharyzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus,

42. Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów.

Marc. 12, 35. Luc. 20, 41.

43. Rzekł im: Jakóż tedy Dawid w duchu zowie go Panem? mówiąc:

Psal. 109, 1.

44. Rzekł Pan Panu memu: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich.

45. Jeżeli tedy Dawid zowie go Panem, jakóż jest synem jego?

46. A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pharyzeuszów i uczycieliw zakonu w tem, czego uczą, mamy naśladować, nie we złem życiu. Uczniów pokory uczy, a Pharyzeusze z pychy i z marniej chwały zabiegania strofuje, i opowiada, że mieli mordować Apostoły jego, iż Jeruzalem miało być zburzone.

Tedy Jezus mówił do rzesze i do uczniów swoich,

2. Rzekąc: Na stolicy Mojżeszowej usiedli Doktorowie i Pharyzeuszowie.

3. Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkażę, zachowywajcie i czyńcie, ale wedle uczynków ich nie czyńcie; albowiem mówią, a nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznosne i kładą na ramiona ludzkie, a palcem swym nie chcą się ich ruszyć.

Luc. 11, 46.

5. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi; albowiem rozszerzają bramy swe, i większe czynią kraje.

Deut. 22, 12. Num. 15, 38.

6. A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach i pierwsze stolice w bóżnicach,

7. I pozdrowiania na rynku, i być zwanymi od ludzi Rabbi.

Marc. 12, 38. Luc. 11, 43. — 20, 46. Jak. 3, 1.

8. Ale wy nie zówcie się Rabbi; albowiem jeden jest nauczyciel wasz, a wszyscy jesteście bracia.

9. I ojca nie zówcie sobie na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiach.

10. Ani się zówcie nauczycielmi, gdyż jeden nauczyciel wasz, Chrystus.

Mal. 1, 17.

11. Który jest większy z was, będzie sługą waszym.

12. A ktoby się wywyższał, będzie unizon: a ktoby się unizował, będzie wywyższon.

Luc. 14, 11. — 18, 14.

13. A biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! iż zamykacie królestwo niebieskie przed

ludźmi; albowiem wy nie wchodzicie, ani wchodzącym dopuszczacie wniść.

14. Biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! iż wyjadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc: dlatego większy sąd odniesiecie?

Marc. 12, 40. Luc. 20, 47.

15. Biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili jednego nowego Żydowina: a gdy się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej niż was.

16. Biada wam, wodzowie ślepi! którzy mówicie: Ktobykolwiek przysięgł na kościół, nic to; ale ktoby przysięgł na złoto kościelne, winien jest.

17. Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest, złoto, czy kościół, który poświęca złoto?

18. A ktobykolwiek przysięgł na ołtarz, nic to; lecz ktobykolwiek przysięgł na dar, który jest na nim, winien jest.

19. Ślepi! albowiem cóż większego jest, dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co na nim jest.

21. A ktobykolwiek przysięgał na kościół, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka.

22. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą i na tego, który na niej siedzi.

23. Biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! iż dawacie dziesięcinę z mietki i z anyżu i z kminu, a opuściliście, co ważniejszego jest w zakonie, sąd i miłosierdzie i wiarę. To było trzeba działać, a owego nie opuszczać.

Luc. 11, 42.

24. Wodzowie ślepi. którzy przece-dzacie komara, a wielbłąda połykacie.

25. Biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! iż oczyszczacie co jest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni jesteście drapieżtwa i plugastwa.

Luc. 11, 39.

26. Pharyzeuszu ślepy! oczyścić pier-wój, co jest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz jest, czystem się stało.

27. Biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! iż jesteście podobni grobom pobielanym, które

z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umar-tych i wszelakiego plugastwa.

28. Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawie-dliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudnością i nieprawością.

29. Biada wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy! którzy budo-wacie groby proroków i zdobiecie pa-miątki sprawiedliwych.

30. I powiadacie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszyli im we krwi proroków.

31. A tak świadkami jesteście sa-mi sobie, iż jesteście synowie tych, którzy proroki pobili.

32. Wy też dopełnicie miary ojców waszych.

33. Wężowie! rodzaju jaszczórczy! jakóż ucieczecie przed sądem piekła?

34. Przeto oto Ja posyłam do was proroki i mędrcie i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubi-czujecie w bóżnicach waszych, i bę-dziecie prześladować od miasta do miasta.

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, ode krwi Abła sprawiedli-wego, aż do krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem.

Gen. 4, 8. 2. Par. 24, 22.

36. Zaprawdę powiadam wam: Przyj-dzie to wszystko na ten naród.

37. Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamionujesz te, którzy do ciebie są posłani: ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś?

38. Oto wam zostanie dom wasz pusty.

39. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzyście mię odtąd, aż rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XXIV.

Opowiada zbурzenie kościoła, upomina, aby się strzegli przyszłych zwodników, fałszywych Chrystu-sów i proroków, przyjście wtóre Syna Bożego, gdy uprzedzą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, o dniu sądnym, o wiernym, i o złym słudze uczu.

A wyszedłszy Jezus z kościoła, szedł, i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania kościelne.

Marc. 13, 1. Luc. 21, 1.

2. A on odpowiadając, rzekł im: Widzicie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był zepsonyany.

3. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie? a co za znak przyjścia twego i dokonania świata? Luc. 19, 44.

4. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

Eph. 5, 6. Kol. 2, 16.

5. Albowiem wiele ich przyjdzie na imię moje, rzekąc: Jam jest Chrystus: i wiele ich zwiódą.

6. Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście sobą nie trwożyli; boć się to musi stać, ale jeszcze nie jest koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą mory i głody i drżenia ziemi po miejscach.

8. A to wszystko są początki boleści.

9. Tedy podadzą was w udrczenie i będą was zabijać, i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.

Jan. 15, 20. — 16, 2. Luc. 21, 12. 2. Piot. 2, 1.

10. A tedy wiele się ich zgorszy, a jeden drugiego wydadzą, i jeden drugiego nienawidzić będą.

11. I wiele fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiódą.

12. A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.

13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. I będzie przepowiadana ta Ewangelia królestwa po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom: a tedy przyjdzie koniec.

Rzym. 15, 20.

15. Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętem, kto czyta niech rozumie.

Marc. 13, 14. Luc. 21, 20. Dan. 9, 27.

16. Tedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry:

17. A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego:

18. A kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej.

19. A biada brzemienным i karmiącym w one dni!

20. A prosicie, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w szabbat.

Dzie. 1, 12.

21. Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

22. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych będą skrócone dni one.

23. Tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo ondzie, nie wierzcie.

Marc. 13, 2. Luc. 17, 23.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd zawiedzeni byli, (jeźli może być) i wybrani.

25. Otom wam opowiedział.

26. Jeźliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychódźcie, oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego.

28. Gdziebykolwiek było ciało, tam się i orłowie zgromadzą.

Luc. 17, 37.

29. A natychmiast po utraپieniu onych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą.

Marc. 13, 24. Luc. 21, 25.

Ezech. 32, 7. Isa. 13, 10. Joel. 2, 31. — 3, 15.

30. A na on czas się ukaże znak Syna człowieczego na niebie: i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem.

31. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich.

Obj. 1, 7. 1. Kor. 15, 52.

32. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego odmładza się, i liście się wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato.

33. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, iż blisko jest we drzwiach.

34. Zaprawdę powiadam wam, iż

nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko.

35. Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina. Marc. 13, 31.

36. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, jedno sam Ojciec.

37. A jako za dni Noego, tak będzie i przyjdzie Syna człowieczego.

Luc. 17, 26.

38. Albowiem jako we dni przed potopem jedli i pili, zenili się i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia,

Gen. 7, 5. 1. Piotr. 3, 20.

39. I nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie, tak będzie i przyjdzie Syna człowieczego.

40. Tedy będą dwaj na rolę: jeden będzie wzięt, a drugi zostawion.

Luc. 17, 35.

41. Dwie młące we młynie: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

42. Czujcież tedy; albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie.

Marc. 13, 32.

43. A to wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej ma przyjść, czułyby wzdry, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

Luc. 12, 39. 1. Thess. 5, 2.

44. Przetóż i wy bądźcie gotowi; bo której godziny nie wzwiecie, Syn człowieczy przyjdzie.

45. Który mniemasz jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dał obrok na czas?

Luc. 12, 42.

46. Błogosławiony sługa on, którego gdy przyjdzie Pan jego, najdzie tak czyniącego.

Obj. 19, 15.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkimi dobrymi swemi.

48. A jeźliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Długo pan mój przyjdzie omieszkiwa,

49. I począłby bić towarzysze swoje, a jadłby i pił z pijanicami:

50. Przyjdzie pan sługi onego w dzień, którego się nie spodziewa i w godzinę, której nie wzwie:

51. I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ XXV.

Przypowieść Pan powiada o dziesięci pannie, o funciech, które sługom rozdał, o dniu sądym i odpłacie złych i dobrych.

Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięci pannon, które wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciw oblubieńcowi i oblubienicy.

2. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych.

3. Ale pięć głupich wzięwszy lampy, nie wzięły oleju z sobą.

4. A mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami.

5. A gdy oblubieniec omieszkał, zdrzymały się wszystkie i posnęły.

6. A w północy stało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko jemu.

7. Tedy wstały one wszystkie panny i ochędożyły lampy swoje.

8. Lecz głupie rzekły mądrym: Dajcie nam z oleju waszego; boć lampy nasze gasną.

9. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam niedostało, idźcie raczej do sprzedających, a kupcie sobie.

10. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec, a które były gotowe, weszły z nim na gody, i zamknięte są drzwi.

11. A na ostatek przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam.

12. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam, nie znam was.

13. Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny.

Marc. 12, 33.

14. Albowiem jako człowiek precz odjeżdżając, wezwał sług swoich i dał im majątności swoje,

Luc. 19, 12.

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia, i wnetże odjechał.

16. A poszedłszy on, który był wziął pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie pięć.

17. Także i ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.

18. Lecz ten, który wziął jeden, szedłszy zakopał w ziemi i skrył pieniądze pana swego.

19. A po niemalym czasie wrócił się pan onych sług i uczynił liczbę z nimi.

20. A przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! dałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć zyskał.

21. Rzekł mu Pan jego: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! gdyżś nad małym był wiernym, nad wielem cię postanowię, wnidź do wesela Pana twego.

22. I przystąpił téż, który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie! dałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa zyskał.

23. Rzekł mu Pan jego: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! gdyżś był wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię, wnidź do wesela Pana twego.

24. A przystąpiwszy téż, który był jeden talent wziął, rzekł: Panie! wiem, iżś jest człowiek srogi, żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz gdzieś nie rozproszył,

25. A bojąc się, odszedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co jest twego.

26. A odpowiadając Pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! wiedziałeś, iż żnę, gdzieś nie siał, i zgromadzam, gdzieś nie rozproszył,

27. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierzom, a ja przyszedłszy, wzydbym był odebrał swe z lichwą.

28. A przetoż weźmijcie od niego talent, a dajcie temu, który ma dzieść talentów.

29. Albowiem wszelkiemu mającemu będzie dano, i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to, co się zda mieć, będzie wzięto od niego.

Mar. 4, 25. Luc. 8, 18. — 19, 26.

30. A niepożytecznego sługę wrzucić do ciemności zewnętrznej. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyjdzie Syn człowieczy w majestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siedzie na stolicy majestatu swego.

32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je jedne od drugih, jako pasterz odłącza owce od kozłów.

33. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze król tym, którzy

będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a napoiłście mię: byłem gościem, a przyjęliście mię:

Isa. 58, 7. Ezech. 18, 7.

36. Nagim, a przyodzialiście mię, chorym, a nawiedziliście mię, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? pragnącym, a daliśmy cię pić?

38. Kiedyżeśmy cię téż widzieli gościem, i przyjęliście cię? albo nagim, i przyodzialiście cię?

39. Albo kiedyżeśmy cię widzieli niemocnym, albo w ciemnicy, i przyszliście do ciebie?

40. A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście uczynili jednemu z tych bracięj mojęj najmniejszych, mnieście uczynili.

41. Tedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie, przekleć! w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i Aniołom jego. Psal. 6, 9.

42. Albowiemem łaknął, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić:

43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię, nagim, a nie przyodzialiście mię, niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili.

46. I pójdą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

Jan. 5, 29. Dan. 12, 2

ROZDZIAŁ XXVI.

Historia meki Pana Chrystusowój, począwszy od wejścia do rady kapłanów, o poimaniu i wszystkim aż do trzykroć zaprzęcia Piotrowego.

I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł uczniom swoim:

2. Wiecie, iż po dwu dniu Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowan.

Marc. 14, 1. Luc. 22, 1.

3. Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i starsi z ludu do dworu Najwyższego kapłana, którego zwano Kaiphaszem.

4. I naradzili się, aby Jezusa zdradą poimali i zabili.

5. Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby snadź nie stał się rozruch między ludem.

6. A gdy Jezus był w Bethanii, w domu Symona trędowatego,

Jan. 11, 2. — 12, 3.

7. Przystąpiła do niego niewiasta, mając alabastr olejku drogiego, i wylała na głowę jego, gdy u stołu siedział.

8. A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: Na cóż ta utrata?

9. Albowiem można to drogo prze dać ubogim.

10. A wiedząc Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie tej niewieście? bo dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

11. Albowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie.

Dent. 13, 11.

12. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła na pogrzeb mój.

13. Zaprawdę mówię wam: Gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, będzie powiadano na jej pamiątkę.

14. Tedy odszedł jeden ze dwunastie, którego zwano Judaszem Iskariotem, do przedniejszych kapłanów,

Marc. 14, 10. Luc. 22, 4.

15. I rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych.

16. A od onąd szukał pogody, aby go wydał.

17. W pierwszy tedy dzień prazśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy zgotali jeść Pascha? Marc. 14, 12. Luc. 22, 7.

18. A Jezus rzekł: Idźcie do miasta do niektórego człowieka, a rzeczcie mu: Mistrz mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię Pascha z uczniami moimi.

19. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i zgotowali Pascha.

20. A gdy był wieczór, siedział ze dwiemaście uczniów swoich.

Marc. 14, 17.

21. A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda.

Luc. 22, 14.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy mówić: Ażajem ja jest, Panie?

23. A on odpowiadając, rzekł: Który macza zemną rękę w misie, ten mnie wyda.

24. Syni człowieczy idzie, jako napisano o nim; ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydan! dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek.

Psal. 40, 10.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Ażajem ja jest, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział.

26. A gdy oni wieczerali, wziął Jezus chleb i błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim i rzekł: Bierście i jedzcie, to jest ciało moje.

1. Kor. 11, 24.

27. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy.

28. Albowiem ta jest krew moja nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.

29. A powiadam wam: Nie będę pił odtychmiast z tego owocu winnej macice, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

30. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę Oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy; albowiem jest napisano: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody.

Marc. 14, 27. Jan. 16, 32. Zach. 13, 7.

32. Lecz gdy martwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

Marc. 14, 38. — 16, 7.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwój niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzese.

35. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, którą zowią Gethsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójde ondzie i będę się modlił.

Marc. 14, 32. Luc. 22, 39.

37. A wzięwszy Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smucić i tęsknić sobie.

38. Tedy im rzekł: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; czekajcie tu, a czujcie się mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeżeli można rzecz, niechaj odejdzie odemnie ten kielich; wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. I przyszedł do uczniów swoich i znalazł je śpiące i rzekł Piotrowi: Tak nie mogliście jednej godziny czuć ze mną?

41. Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę; duchci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdle.

42. Zasię powtórę odszedł i modlił się, ręką: Ojcze mój, jeżeli nie może ten kielich odejść, jedno abym go pił, niech się dzieje wola twoja.

43. I przyszedł powtórę i znalazł je śpiące; albowiem były oczy ich obciążone.

44. A zostawiwszy je, zaś odszedł, i trzeci raz się modlił, też mowę mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Już śpijcie i odpoczywajcie; oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy! oto się przybliżył, który mię wyda.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi, posłani od przedniejszych kapłanów i starszych ludu.

Marc. 14, 43. Luc. 22, 47. Jan. 18, 3.

48. A który go wydał, dał im znak, mówiąc: Którękolwiek pocałuje, ten ci jest, imajcie go.

49. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi! i pocałował go.

50. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu! na coś przyszedł? Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa i poimali go.

51. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnawszy rękę, dobył korda swego, a uderzywszy sługę księżcia kapłańskiego, uciął ucho jego.

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć kord swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą.

Gen. 9, 6. Obj. 13, 10

53. Czyli mniemasz, abym nie mógł prosić Ojca mego, a stawilby mi teraz więcej niż dwanaście hufców Aniołów?

54. Jakóż się tedy wypełnią Pisma, iż się tak musi stać?

Isa. 52, 10.

55. Onę godziny mówił Jezus rzekom: Wyszlicie jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi, poimać mię. Siedziałem na każdy dzień u was ucząc w kościele, a nie poimaliście mię?

56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły Pisma prorockie. Tedy uczniowie wszyscy opuściwszy go, pouciekali.

57. A oni poimawszy Jezusa, wiedli do Kaiphasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali Doktorowie i starsi.

Marc. 14, 53. Luc. 22, 54. Jan. 18, 24.

58. A Piotr szedł za nim zdaleka aż do dworu najwyższego kapłana, a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby widział koniec.

59. A przedniejsi kapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć pripravili.

Marc. 14, 65.

60. I nie należli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło. A na koniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie

61. I rzekli: Ten mówił: Mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować.

Jan. 2, 19.

62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzedzam cię przez Boga żywego. abyś nam powiedział, jeżliś ty jest Chrystus, syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego

na prawicy mocy Bożej i przycho-
dzącego w obłokach niebieskich.

1. Thess. 4, 14. Rzym. 14, 10.

65. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił! cóż dalej potrzebujemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo.

66. Co się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

67. Tedy plwali na oblicze jego i bili go kulałkami, a drudzy policzki twarzy jego zadawali, Isa. 50, 6. Marc. 14, 65.

68. Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! kto jest, który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed domem na podwórzu. I przystąpił do niego jedna służebnica, mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim.

Luc. 22, 55. Jan. 18, 25.

70. A on się zaprzął przed wszystkimi, rzekąc: Nie wiem, co mówisz.

71. A gdy on wychodził ze drzwi, ujrzała go druga służebnica i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. A powtórę zaprzął się z przysięgą, iż nie znam człowieka.

73. A mało potem przystąpili, którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdź-wieś i ty jest z nich; bo i mowa twoja cię wydawa.

74. Tedy począł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał.

75. I wspomniął Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwój niż kur zapieje, trzykróć się mnie zaprziesz. A wyszedłszy z dworu, gorzko płakał.

ROZDZIAŁ XXVII.

Ostatek Historii o mece Chrystusowej, poczynawszy od przywieźdzenia do Piłata aż do pogrzebienia i potem strzeżenia ciała jego w grobie.

A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili.

Marc. 15, 1. Luc. 22, 66. Jan. 18, 28.

2. I związawszy przywieźli go i podali Poncyuszowi Piłatowi, Staroście.

3. Tedy ujrzawszy Judasz, który go wydał, iż był skazan, żalem zjęty odniósł trzydzieści srebrnych przedniejszym kapłanom i starszym,

4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy

krwem sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego, ty się patrz!

5. A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł, i poszedłszy, obiesił się.

Dzie. 1, 18.

6. A przedniejsi kapłani wzięwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do korbony; bo jest zapłata krwi.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb pielgrzymów.

8. Dlatego ona rola nazwana jest Haelmda, to jest rola krwi, aż do dnia dzisiejszego.

Dzie. 1, 19.

9. Tedy się wypełniło, co jest powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich:

Zach. 11, 12. Jer. 32, 9.

10. I dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stanął przed Starostą, i pytał go Starosta, mówiąc: Tyś jest król Żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz.

Marc. 15, 2. Luc. 22, 3. Jan. 18, 33.

12. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nie nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, jako wiele przeciw tobie świadectw przywodzą?

14. I nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak, iż się bardzo dziwował Starosta.

15. A na dzień uroczysty zwykły był Starosta wypuszczać pospółstwu jednego więźnia, któregooby chcieli.

16. I miał na ten czas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem.

17. Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie, wypuszczać wam: Barabasz, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali.

19. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nic tobie i sprawiedliwemu temu; albowiem wiele cierpiała dziś przez sen dla niego.

20. A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospółstwo, aby prosili Barabasz, a Jezusa stracili.

Marc. 15, 11. Luc. 23, 18. Jan. 18, 40. Dzie. 3, 14.

21. A odpowiadając Starosta, rzekł im: Któręgóż chcecie, abym wam wypuścił ze dwu? A oni rzekli: Barabasz.

22. Rzekł im Płat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan.

23. Rzekł im Starosta: Cóż wżdy złego uczynił? A oni więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan.

24. A widząc Płat, iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch dzał, wzięwszy wodę, umył ręce przed współstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego; wy się patrzcie.

25. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas, i na syny nasze.

26. Tedy im wypuścił Barabasz: a Jezusa ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan.

27. Tedy żołnierze starościni wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę: Marc. 15, 16. Jan. 19, 1.

28. A zwoławszy go, włożyli nań płaszcz szarłatny.

29. I upłótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i trzcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, naigrawali go, mówiąc: Bądź pozdrowion, królu Żydowski!

30. A plując nań, wzięli trzcinę i bili głowę jego.

31. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z szaty, i oblekli go w odzienie jego i wiedli go, aby ukrzyżowali.

32. A wychodząc, naleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Symona, tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

Marc. 15, 21. Luc. 23, 26.

33. I przyszliz na miejsce, które zowią Golgotha, co się wykłada miejsce trupięj głowy, Marc. 15, 22. Luc. 23, 33. Jan. 19, 17.

34. I dali mu pić wino z żółcią zmieszane: a gdy skosztował, nie chciał pić.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia jego, rzuciwszy los, aby się wypełniło, co jest rzeczone przez proroka, mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknią moję los mitali. Marc. 15, 24. Luc. 23, 34. Psal. 21, 19.

36. A siedząc, strzegli go.

37. I włożyli nad głowę jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus, król Żydowski.

38. Tedy są ukrzyżowani z nim dwaj łotrowie: jeden po prawicy, a drugi po lewicy.

39. A przechodzący mimo, bluźnili go, chwając głowami swemi,

40. I mówiąc: Hój, co rozwalasz kościół Boży, a za trzy dni go zasie budujesz, zachowaj sam siebie: jeźliś Syn Boży, zstąp z krzyża. Jan. 2, 19.

41. Także i przedniejsi kapłani z Doktorami i z starszymi naigrawając, mówili:

42. Inszych zachował, sam siebie zachować nie może: jeźli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzmy jemu.

43. Dufał w Boga, niech go teraz wybawi, jeźli chce; bo powiedział: Że jestem Synem Bożym. Psal. 21, 9.

44. Tóż i łotrowie, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstęj godziny stała się ciemność po wszystkięj ziemi aż do dziewiętęj godziny.

46. A około dziewiętęj godziny zawołał Jezus głosem wielkim, rękąc: Eli, Eli, lama zabachtani? to jest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? Psal. 21, 1.

47. A niektórzy tam stojący słysząc, mówili: Eliasza ten woła.

48. A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wzięwszy gębkę, napełnił octem i włożył na trzcinę i dawał mu pić. Psal. 68, 22.

49. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy, jeźli przyjdzie Eliasza, aby go wybawił.

50. A Jezus zawoławszy powtórę wielkim głosem, wypuścił ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała, a skały się popadały. 2. Par. 3, 14.

52. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom.

54. A setnik i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się

bardzo, mówiąc: Zaisteć ten był Synem Bożym.

55. I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galilei, posługując mu. Marc. 15, 40.

56. Między którymi była Marya Magdalena i Marya Jakóbową i Józephową matką i matką synów Zebedeuszowych.

57. A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymatii, imieniem Józeph, który też był uczniem Jezusowym.

Marc. 15, 42. Luc. 23, 50. Jan. 19, 38.

58. Ten przyszedł do Piłata i prosił ciała Jezusowego. Tedy Piłat kazał oddać ciało.

59. A Józeph wzięwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło.

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywalił do drzwi grobu kamień wielki i odszedł.

61. A była tam Marya Magdalena i druga Marya, siedząc przeciwko grobowi.

62. A nazajutrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrawi się przedniejsi kapłani i Pharyzeusze do Piłata,

63. Mówiąc: Panie! wspomnieliśmy, iż on zwodzieciel powiedział jeszcze żywiąc: Po trzech dni zmartwychwstanie.

64. Przetóż rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie jego i ukradli go i powiedzieli ludowi: Powstał z martwych, i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

65. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, strzeżcie jako umiecie.

66. A oni szedłszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień z strażą.

ROZDZIAŁ XXVIII.

C. ystus zmartwychwstał, Anioł stróże przestraszył, niewiastom miejsce ukazał, które Jezusa ujrzawszy, odbiegały, stróżowie od Żydów przerażeni, inaczej niżli było, powiadają, a Pan Chrystus Apostołom się ukazał.

A w wieczór sobotni, który zaświta na dzień pierwszy szabbatu, przyszła Marya Magdalena i druga Marya oglądać grób.

Marc. 16, 1. Jan. 20, 1.

2. A oto się stało wielkie drżenie ziemi; albowiem Anioł Pański zstą-

pił z nieba i przystąpiwszy, odwalił kamień i siedział na nim.

3. A było wejrzenie jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg.

4. A od bojaźni jego stróże przestraszeni są i stali się jakoby umarli.

5. A odpowiadając Anioł, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy; bo wiem, iż Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie.

6. Niemasz go tu; albowiem powstał, jako powiedział. Chódźcie, a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan.

7. A prędko idąc, powiedźcie uczniom jego, iż powstał: a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie. Otom wam przepowiedział.

8. A wyszły prędko z grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżąc, aby opowiedziały uczniom jego.

9. A oto Jezus potkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiły i ujęły nogi jego i pokłon mu uczyniły.

10. Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się, idźcie, oznajmicie bracięj mojej, aby poszli do Galilei: tam mię ujrza.

11. Które gdy odeszły, oto niektórzy z stróżów przyszli do miasta i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.

12. A zebrawszy się z starszymi, naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom,

13. Mówiąc: Powiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy my spali.

14. A jeżeli się to Starosty doniesie, my go namówimy, a bezpiecznie mi was uczynimy.

15. A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, jako je nauczono. I rozniosło się to słowo u Żydów aż do dnia dzisiejszego.

16. Lecz jedenaście uczniów szli do Galilei na górę, gdzie im był postanowił Jezus.

17. I ujrzawszy go, pokłonili się, a niektórzy wątpili.

18. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi.

Jan. 17, 2. Żyd. 2, 8.

19. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Marc. 16, 25.

20. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

ŚWIĘTA

JEZUSA CHRYSTUSA

EWANGELIA

WEDŁUG

MARKA.

ROZDZIAŁ I.

Jan każe i chrzci wodą, a Chrystus Duchem, Jan Pana Chrystusa ochrzcił, Chrystus poscił czterdzieści dni, potem jest kuszon. Kazać począł w Galilei, zwolenniki ksobie wzywał, chore uzdrawiał, trędowate oczyściwszy do kapłanów odesłał, opętanych wiele wyswobodził.

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jako napisano jest u Izajasza proroka: Oto Ja posyłam Anioła mego przed oblicznością twoją, który zgotuje drogę twoją przed tobą. Mal. 3, 1.

3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czynicie proste ścieżki jego.

Isaia. 40, 1. Jan. 1, 15. Luc. 3, 4. Matth. 3, 1.

4. Był Jan na puszczy, chrzcząc i przepowiadając chrzest*) pokuty na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina Żydowskiej ziemi i Jerozolimczycy wszyscy; i byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. Matth. 3, 5.

6. A Jan odziany był sierścią wielbłądową i pasem skórzanym około biodr swoich, a jadał szarańcze i miód leśny.

Lev. 11, 22.

7. I przepowiadał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżli ja, którego nie jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka trzewików jego.

Marc. 3, 11. Luc. 3, 16. Jan. 1, 27.

8. Jamci was chrzcił wodą, ale on was będzie chrzcił Duchem Świętym.

Dzie. 1, 5. — 2, 4. — 11, 16. — 19, 4.

9. I stało się w one dni, przyszedł Jezus od Nazaret Galilejskiego i ochrzczon jest od Jana w Jordanie.

Matth. 3, 14.

10. A natychmiast wystąpiwszy z wody, ujrzał otworzone niebiosy i Ducha jako gołębicę zstępującego i trwającego na nim.

Luc. 3, 22. Jan. 1, 32.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobie mi się upodobało.

12. A natychmiast Duch wygnał go na puszcza.

Matth. 4, 1. Luc. 4, 1.

13. I był na puszczy czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i był kuszon od szatana i był z bestyami, a Aniołowie służyli mu.

14. A potem, gdy Jan był wydan, przyszedł Jezus do Galilei, przepowiadając Ewangelią królestwa Bożego,

Matth. 4, 12. Luc. 4, 14. Jan. 4, 43.

*) t. j. dosłownie: chrzest upamiętania.

15. A mówiąc: Iż się wypełnił czas, i przybliżyło się królestwo Boże: pokutujcie,* a wierźcie Ewangelię.

16. A przechodząc się nad morzem Galilejskiem, ujrzał Symon i Andrzeja, brata jego, zapuszczające sieci w morze; (bo byli rybitwi). Matth. 4, 18. Luc. 5, 2.

17. I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was, że będziecie rybitwami ludzi.

18. A natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

19. A ztamtąd odszedłszy maluczko, ujrzał Jakóba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, a oni zbierali sieci w łodzi.

20. I wnet ich zawołał. A zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemnikami, poszli za nim.

21. I weszli do Kapharnaum, a wnet w szabbaty wszedłszy do bóżnice, nauczał ich. Matth. 4, 13. Luc. 4, 31.

22. I zdumiewali się na naukę jego; albowiem je uczył jako władzę mający, a nie jako Doktorowie. Matth. 7, 28.

23. A był w bóżnicy ich człowiek, w którym był duch nieczysty, i zawołał,

Luc. 4, 33.

24. Mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży.

25. I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz, a wynidź z człowieka.

26. I targając go duch nieczysty i wołając głosem wielkim, wyszedł z niego.

27. I dziwowali się wszyscy, tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa nauka? iż z władzą i duchom nieczystym rozkazuje, a są mu posłuszni?

28. A wnet się rozszła sława jego po wszystkich krainie Galilejskiej.

29. I natychmiast wyszedłszy z bóżnice, przyszli do domu Symonowego i Andrzejewego z Jakóben i z Janem.

Matth. 8, 14. Luc. 4, 39.

30. A świekra Symonowa leżała, mając gorączkę, a natychmiast mówili mu o niej.

31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy rękę jej, a wnet ją gorączka opuściła, i służyła im.

32. A gdy był wieczór, gdy słońce

zaszło, przynosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane.

33. A wszystko miasto zebrało się do drzwi.

34. I uzdrowił wielu, których rozmaite choroby trapiły, a wyrzucił wiele czartów i nie dopuszczał im mówić, że go znali.

Luc. 4, 41.

35. A rano bardzo wstawszy, wyszedłszy, odszedł po puste miejsce: i tam się modlił.

36. I szedł za nim Symon i ci, co przy nim byli.

37. A znalazłszy go, powiedzieli mu: Że cię wszyscy szukają.

38. I rzekł im: Idźmy do blizkich wsi i miast, abych i tam przepowiadał; bom na to przyszedł.

Luc. 4, 43.

39. I kazał w bóżnicach ich i po wszystkiej Galilei i wyrzucał czarty.

40. I przyszedł do niego trędowaty, prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł mu: Jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić.

Matth. 8, 2. Luc. 5, 12.

41. A Jezus zmiłowawszy się nad nim, ściągnął rękę swą, i dotknąwszy się go, rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony.

42. A gdy rzekł, natychmiast odszedł trąd od niego i był oczyszczon.

43. I zagroził mu, i natychmiast go puścił.

44. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź, ukaż się najwyższemu kapłanowi i ofiaruj za oczyszczenie twe, co rozkazał Mojżesz na świadectwo im.

Lev. 14, 3. Luc. 5, 14.

45. Lecz on wyszedłszy począł opowiadać i rozstawiać mowę, tak, iż już nie mógł jawnie wnieść do miasta; ale był na ustroniu na miejscach pustych: a zewsząd schodzili się do niego.

Luc. 4, 42.

ROZDZIAŁ II.

Pisarze zakonni na Pana szemrzą, że uzdrowił powietrzem zarażonego, mówił, że mu odpuszczone są grzechy, szemrzą też, że z jawnogrzeszniaki zasiada, że uczniowie jego nie poszczą, ale Pan Chrystus wymierza się im z wszystkicho.

I zasię wszedł do Kapharnaum po dniach, i usłyszano, że był w domu.

Matth. 9, 1. Luc. 5, 18.

2. A wiele się ich zebrało, tak iż się zmieścić nie mogli ani u drzwi; i mówił do nich słowo.

3. I przyszli do niego, niosąc powietrzem ruszono, którego nieśli czterej.

*) t. j. dostownie: Upamiętajcie się.

4. A gdy go nie mogli przedać przynieść dla ciżby, odarli dach, gdzie był, a uczyniwszy dziurę spuścili łóżko, na którem powietrzem ruszony leżał.

5. A Jezus obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu! odpuszczają się tobie grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z Doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich: 7. Czemu ten tak mówi? bluźni. Któż grzechy odpuścić może, jedno sam Bóg?

Job. 14, 4. Isai. 43, 25.

8. Co wnet poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemu to myślicie w sercach waszych?

9. Cóż łatwiej jest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczają się tobie grzechy, czyli rzec? Wstań, weźmij łóżko twoje i chodź?

10. A iżbyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, rzekł do ruszonego powietrzem:

11. Tobie mówię: Wstań, weźmij łóżko twe a idź do domu twego.

12. A on natychmiast wstał, a wzięwszy łóżko, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdziwili, i chwalili Boga, mówiąc: Iżemy nigdy tak nie widali.

13. I wyszedł zasię do morza, a wszystka rzesza przychodziła do niego, i nauczał je.

14. A gdy mijał, ujrzał Lewi Alpheszowego, siedzącego na cle i rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy, szedł za nim.

Matth. 9, 9. Luc. 5, 27.

15. I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, wiele celników i grzeszników wspótek siedzieli z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, którzy i chodzili za nim.

16. A widząc Doktorowie i Pharyzeuszowie, iż jadł z celnikami i grzesznikami, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i grzesznikami je i pije mistrz wasz?

17. To usłyszawszy Jezus, rzekł im: Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale, którzy się źle mają; albowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

1. Tim. 1, 15. Matth. 9, 13. Luc. 5, 22.

18. A uczniowie Janowi i Phary-

zeuszowie pośleli i przyszedli i mówili mu: Czemuż uczniowie Janowi i Pharyzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie gód małżeńskich pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Jako długo z sobą oblubienica mają, nie mogą pościć.

Matth. 9, 15. Luc. 5, 35.

20. Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni.

21. Żaden nie przyszywa łąty sukna surowego do starej szaty; bo inaczej sztuka nowa ujmuje z starzyzny, i bywa większe zdarcie.

22. I żaden nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino rozsądzi statki, i rozleje się wino, a statki się zepsują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

23. I stało się zaś, gdy Pan przechodził w szabbaty przez zboża, a uczniowie jego poczęli iść i rwać kłosy.

Matth. 12, 1. Luc. 6, 1.

24. A Pharyzeuszowie mu mówili: Oto co czynią w szabbaty, co się nie godzi?

25. I rzekł im: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy potrzebował, a łaknął sam i co z nim byli?

1. Król. 21, 6.

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abjathara, najwyższego kapłana, i jadł chleb pokładny, którego się nie godziło jeść jedno kapłanom, i dał tym, którzy z nim byli?

Num. 29, 33. Lev. 8, 31. — 24, 9.

27. I mówił im: Szabbat uczynion jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabbatu.

28. A tak Syn człowieczy jest Panem téż i szabbatu.

ROZDZIAŁ III.

Uzdrowił Chrystus rękę człowiekowi w sobotę, czartowie wyznawają go być Synem Bożym, dwanaście zwolenników rozsyła, aby kazali, dawszy im moc nad chorobami, i djabelstwem, Pharyzeusze zawiązali wywodem mocnym, powiada téż o bluźnierstwie przeciwko Duchu świętemu.

I wszedł zasię do bóżnicy, a tam był człowiek, mający rękę uschłą.

Matth. 12, 9. Luc. 6, 6.

2. I podstrzegali go, jeźliży w szabbaty uzdrawiał, aby go oskarżyli.

3. I rzekł człowiekowi mającemu rękę uschłą: Powstań w pośrodek.

4. I rzekł im: Godzili się w szabaty dobrze czynić, czyli źle? duszę uzdrowić, czyli zabić? A oni milczeli.

5. A pojrawszy po nich z gniewem, zasmuciwszy się dla ślepoty serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twą! I wyciągnął, i przywrócona mu jest ręka.

6. A wyszedłszy Pharyzeusowie, czynili natychmiast radę z Herodyany przeciwko jemu, jakoby go stracili.

Matth. 12, 14. Jan. 10, 39.

7. A Jezus z uczniami swymi uszedł do morza, a wielka rzesza z Galilei i z Żydowskiej ziemie szła za nim,

8. I z Jeruzalem i z Idumejój i z Za-Jordania, i którzy około Tyru i Sydonu, mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił, przyszedli do niego.

9. I rzekł uczniom swym, aby miał łódkę ku potrzebie dla rzesze, aby go nie cisnęły.

10. Albowiem wiele ich uzdrawiał, tak iż się nań cisnęli, aby się go dotykali, ile ich miało niemocy.

11. A duchowie nieczyści, gdy go zajrzeli, upadali przed nim i wołali, mówiąc: Tyś jest Syn Boży.

12. I bardzo im groził, aby go nie wyjawiali.

13. I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszedli do niego.

Matth. 10, 1. Luc. 6, 13.

14. I uczynił dwanaście, aby byli z nim, a iżby je posłał przepowiadać.

15. I dał im moc uzdrawiania niemocy i wyganiania czartów.

16. I dał Symonowi imię Piotr.

17. I Jakóba Zebedeuszowego i Jana, brata Jakóbowego, i dał im imiona Boanerges, co jest, synowie gromu.

18. A Andrzeja i Filipa i Bartłomieja i Mateusza i Thomasza i Jakóba Alpheuszowego i Tadeusza i Symona Kananejczyka.

19. I Judasza Iszkaryota, który go też wydał.

20. I przyszedli do domu, i zbiegła się zasię rzesza, tak iż nie mogli ani chleba jeść.

21. A gdy usłyszeli swoi, wyszli, aby go poimali; bo mówili, iż oszalał.

22. A Doktorowie, którzy byli przyszedli z Jeruzalem, mówili, iż ma

Beelzebuba, a iż mocą księżęcia czartowskiego czarty wygania.

Matth. 9, 34. — 12, 24.

23. I wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściach: Jakóż może szatan szatana wyganiać?

24. I królestwo jeźliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo ono.

25. I dom jeźliby przeciw sobie był rozdzielon, nie może się ostać on dom.

26. I szatan, jeźliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielon jest, i nie będzie się mógł ostać, ale ma koniec.

27. Nie może żaden sprzętu mocarzowego, wszedłszy w dom, rozszarpać, jeźliby pierwój mocarza nie związał, a na ten czas dom jego splundruje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim i bluźnierstwa, które-miby bluźnili.

Matth. 12, 31. Luc. 12, 10. 1. Jan. 5, 16.

29. Ale ktoby bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki; ale będzie winien grzechu wiecznego.

30. Iż mówili: Ma ducha nieczystego.

31. I przyszedli matka jego i bracia, a stojąc przed domem, posłali do niego, wołając go.

Matth. 12, 49. Luc. 8, 19.

32. A rzesza siedziała około niego, i powiedziano mu: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem cię szukają.

33. I odpowiadając im, rzekł: Któż jest matka moja i bracia moi?

34. A pojrawszy na te, którzy około niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja i bracia moi.

35. Albowiem ktoby czynił wolą Bożą, ten brat mój i siostra moja i matka jest.

ROZDZIAŁ IV.

Królestwo niebieskie pod przypowieścią siemion rozmaitych, i gorczycznego ziarna opowiedziawszy, przez morze jadąc śpi, a obudzony słowem nawalności morza uśmierza z podziwowaniem wszystkich.

I począł zasię uczyć przy morzu; zebrała się do niego rzesza wielka, tak iż wszedłszy do łodzi, siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi.

Matth. 13, 1. Luc. 8, 4.

2. I nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w nauce swojej:

3. Słuchajcie! Oto siejący wyszedł siać.

4. A gdy siał, jedno padło podle drogi, a ptacy niebiescy przyszli i pojedli je.

5. A drugie padło na opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi, i natychmiast weszło, iż nie miało głębokiej ziemi.

6. A gdy słońce weszło, wygorzało, a przeto, iż nie miało korzenia, uschło.

7. A drugie padło w ciernie: i urosło ciernie i zadusiło je, i nie dało owocu.

8. A drugie upadło na ziemię dobrą i dało owoc bujny i rosnący, a jedno przyniosło trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, jedno sto.

9. I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli, dwanaście, o przypowieści.

11. I mówił im: Wam dano jest poznać tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy na stronie są, wszystko bywa w przypowieściach.

12. Aby patrząc patrzyli, a nie widzieli, a słysząc słyszeli, a nie zrozumieli, by się kiedy nie nawrócili, a były im odpuszczone grzechy.

Isai. 6, 9. Matth. 13, 14. Luc. 8, 10. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.

13. I rzekł im: Nie rozumiecie tej przypowieści? a jakóż zrozumiecie wszystkie przypowieści?

14. Który sieje, słowo sieje.

15. A ci są, którzy podle drogi, gdzie się rozsiewa słowo, a gdy usłyszają, natychmiast przychodzi szatan, a bierze słowo, które jest wsiane w serca ich.

16. Także i ci są, co na opoczystych są posiani, którzy, gdy usłyszają słowo, natychmiast je z radością przyjmują,

17. A nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potem, gdy przyjdzie uciśnienie i prześladowanie dla słowa, natychmiast się gorszą.

18. A drudzy są, którzy między ciernie są posiani, ci są, którzy słowa słuchają,

19. A pieczętowania świata i oma-

mienie bogactw i chciwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słowo, i stawa się bez pożytku. 1. Tim. 6, 17.

20. A ci są, którzy na dobrą ziemię są posiani, którzy słuchają słowa i przyjmują i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, jedno sześćdziesiąt i jedno sto.

21. I mówił im: Izali świecę wnoszą, aby ją stawiono pod korcem, albo pod łóżem? aza nie, aby była na świeczniku postawiona?

Matth. 5, 15. Luc. 8, 26.

22. Albowiem nic nie jest tajemnego, co by się objawić nie miało, ani stało się skrytem, ale iżby na jaśnią wyszło.

Matth. 10, 26. Luc. 8, 17.

23. Jeżeli kto uszy ma ku słuchaniu, niech słucha.

24. I mówił im: Obaczcież, czego słuchacie. Jaką miarą mierzycie będziecie, będzie wam odmierzono i będzie wam przydano. Matth. 7, 2. Luc. 6, 38.

25. Albowiem kto ma, będzie mu dano: a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego.

Matth. 13, 12. — 25, 29. Luc. 8, 18. — 19, 26.

26. I mówił: Tak jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię,

27. A spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienieby wschodziło i rośło, gdy on nie wie.

28. Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, najprzód trawę, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

29. A gdy się dostoi zboże, wnet zapuści sierp; bo żniwo przyszło.

30. I mówił: Komuż podobnem uczynimy królestwo Boże? albo któremu podobieństwu przyrównamy je?

31. Jako ziarno gorczyczne: które, gdy sięją w ziemię, mniejsze jest ze wszystkiego nasienia, które jest na ziemi:

Matth. 13, 31. Luc. 13, 19.

32. A gdy będzie wsiane, wzrasta i bywa większe nad wszystkie jarzyny i czyni gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą mieszkać ptacy niebiescy.

33. I wielą takowych przypowieści mówił do nich słowo, jako mogli słuchać.

Matth. 13, 34.

34. A oprócz przypowieści nie mówił im: a uczniom swoim osobno wszystko wykladał.

35. I mówił im w on dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę.

36. A opuściwszy rzeszę, wzięli go, tak jako był w łodzi, a inne łodzie były z nim.

Matth. 8, 23. Luc. 8, 22.

37. I stała się nawałność wielka wiatru, i wały lały w łódkę, tak iż się łódź napełniała.

38. A on był na zadzie łodzi śpiąc na wezgłówniku; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dolega cię, iż giniemy?

39. A ocuciwszy się, zagroził wiatrowi i rzekł morzu: Milcz, zamilknij. I przestał wiatr, i stała się cisza wielka.

40. I rzekł im: Czemużeście bojaźliwi? jeszczeż nie macie wiary?

41. I przelękli się bojaźnią wielką i mówili jeden ku drugiemu: Któż wždy ten jest, że i wiatr i morze są mu posłuszne?

ROZDZIAŁ V.

Opętanego w krainie Gerazeńskijskiej wyswobodził od czartów wojska, którym dopuścił wnieść w wieprze. Niewiastę, która krwawą niemoc długo cierpiała, uzdrowił, i córkę umarłą wskrzesił.

I przyszedł za morze do krainy Gerazeńczyków.

Matth. 8, 28. Luc. 8, 26.

2. A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast mu zabiegał z grobów człowiek w duchu nieczystym,

3. Który miał mieszkanie w grobiech, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać.

4. Przeto iż często będąc pętami i łańcuchami wiązany, łańcuchy rozrywał i pęta łamał, i nie mógł go żaden ukrócić.

5. A zawždy we dnie i w nocy w grobiech i w górach był, wołając i tłukąc się kamieniami.

6. A ujrawszy Jezusa z daleka, przybiegał i pokłonił się mu:

7. A wołając głosem wielkim, mówił: Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? poprzysięgam cię przez Boga, abys mię nie męczył.

8. Albowiem mu mówił: Wynidź, duchu nieczysty, z człowieka!

9. I pytał go: Co za imię masz? I rzekł mu: Imię mi wojsko; albowiem nas jest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z krainy.

11. A było tam przy górze wielkie stado wieprzów na paszy.

Matth. 8, 30. Luc. 8, 32.

12. I prosili go czarci, mówiąc: Puść nas w wieprze, abyśmy w nie weszli.

13. I natychmiast im dopuścił Jezus. A wyszedłszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze, i wpadło stado wielkim pędem z przykra w morze, około dwu tysięcy, i potonęli w morzu.

14. A którzy je paśli, uciekli i dali znać do miasta i na pola. I wyszli, aby oglądali, co się stało.

15. I przyszedł do Jezusa i ujrzeni onego, który był opętany, siedzącego, obleczonego i z dobrem baczeniem, i bali się.

16. I powiadali im, którzy widzieli, jako się przydało temu, który miał czarta, i o wieprzach.

17. I poczęli go prosić, aby wyszedł z granic ich.

Luc. 8, 37. Dzie. 16, 39.

18. A gdy wstępował w łódź, począł go prosić, który był od czarta udreńczony, aby był przy nim.

19. I nie przypuścił go, ale mu rzekł: Idź do domu twójgo do swych, a oznajmij im, jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił i zlitował się nad tobą.

20. I odszedł i począł słać w Dekapolu, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus, a wszyscy się dziwowali.

21. A gdy się zaś Jezus przeprawił w łodzi za morze, zesła się do niego wielka rzesza, a był nad morzem.

22. I przyszedł jeden z Arcybózników, imieniem Jair, a ujrawszy go, padł u nóg jego.

Matth. 9, 18. Luc. 8, 42.

23. I prosił go wielce, mówiąc: Iż córka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała i żywa została.

24. I szedł z nim, a za nim szła wielka rzesza, i ścisłali go.

25. A niewiasta, która miała płynie krwi dwanaście lat,

Lev. 15, 24. Matth. 9, 20. Luc. 8, 43.

26. I wiele była ucierpiała od wielu lekarzów, a wszystko swe wydała była, a nic jęj nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała;

27. Usłyszawszy o Jezusie, przysłała

z tyłu między rzeszą i dotknęła się szaty jego.

28. Bo mówiła: Iż jeśli się tylko tknę szaty jego, będę zdrowa.

29. I natychmiast wyszło źródło krwi jój, i poczuła na ciele, iż była uzdrowiona od choroby.

30. A poznawszy wnet Jezus w sobie moc, która z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszój, mówił: Kto się dotknął szat moich?

31. A uczniowie jego mówili mu: Widzisz rzeszą cisnącą się, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

32. I patrzył po ludziach, aby obaczył tę, która to uczyniła.

33. A niewiasta, bojąc się i drżąc, wiedząc, co się z nią stało, przyszła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystko prawdę.

34. A on jój rzekł: Córkko! wiara twoja uzdrowiła cię, idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojój.

Luc. 7, 50.

35. A gdy on jeszcze mówił, przyszli od Arcybóżnika, mówiąc: Iż córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzić Nauczyciela?

Luc. 8, 49.

36. A Jezus usłyszawszy słowa, które powiedziano, rzekł Arcybóżnikowi: Nie bój się, wierz tylko!

37. I nie dopuścił żadnemu iść za sobą, jedno Piotrowi i Jakóbowi i Janowi, bratu Jakóbowemu.

38. I przyszedli w dom Arcybóżnika, i ujrzali zgiełk i płaczące i ryczące.

39. I wszedłszy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie i płaczecie? dziewczeczka nie umarła, ale śpi.

Matth. 9, 24.

40. I śmiali się z niego. A on wygnaawszy wszystkich, wziął ojca i matkę dziewczeczki, i którzy z nim byli, i wszedł, gdzie dziewczeczka leżała.

41. A ujawszy rękę dziewczeczki, rzekł jój: Thalitha kumi! co jest, wyłożywszy, Panienko, (tobie mówię) wstań!

Dzie. 9, 40

42. I natychmiast panienka wstała i chodziła, a była we dwunaście leciech, i zdumieili się zdumieniem wielkiem.

43. I rozkazał im wielce, aby tego żaden nie wiedział, i rzekł, aby jój dano jeść.

ROZDZIAŁ VI.

Pan Chrystus w ojczyźnie nauczając nie czyni cud, ucznie po dwu sło, pięć tysięcy ludzi karmi, po wodzie chodząc morze uspokoił, i wiele niemocnych uzdrowił.

A wyszedłszy z tamtąd, przyszedł do ojczyzny swój, a za nim szli uczniowie jego.

Matth. 13, 54. Luc. 4, 16. Jan. 4, 44.

2. A gdy przyszedł szabbat, począł w bóżnicy nauczać, a wiele ich słuchając zdumiewali się nauce jego, mówiąc: Zkądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które się dzieją przez ręce jego?

3. Izali ten nie jest rzemieślnik, syn Maryi, brat Jakóbów i Józephów i Judaszów i Symonów? azaż i siostr jego tu u nas niemasz? i gorszyli się z niego.

Jan. 6, 42.

4. A Jezus im mówił: Iż prorok nie jest beze czei, chyba w ojczyźnie swojój i w domu swoim a między rodziną swoją.

Matth. 13, 57. Luc. 4, 24. Jan. 4, 44.

5. I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, jedno mało chorych, kładąc ręce, uzdrowił,

6. A dziwował się dla niedowiarstwa ich: i obchodził miasteczka okoliczne nauczając.

Matth. 9, 35. Luc. 13, 22.

7. I wezwał dwunaście, i począł je po dwu rozsyłać i dał im moc nad duchy nieczystymi.

Matth. 10, 1. Luc. 9, 1.

8. I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, jedno tylko laskę, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy w trzosię.

9. Ale aby się obuli w trzewiki, a nie obłóczyli dwu sukien.

Dzie. 12, 8.

10. I mówił im: Gdziekolwiek wnidziecie do domu, tam mieszkajcie, aż z tamtąd wynidziecie.

11. A którzybykolwiek was nie przyjmowali, ani was słuchali, wyszedłszy z tamtąd, otrzęście proch z nóg waszych na świadectwo im.

Matth. 10, 14. Luk. 9, 5. Dzie. 13, 51 — 18, 6.

12. A wyszedłszy przepowiadali, aby*) pokutę czynili.

13. I wyrzucali wiele czartów, i wiele chorych olejem mazali i uzdrawiali.

Jak. 5, 14.

14. I usłyszał król Herod; (bo imię jego było rozślawione), i mówił:

*) t. j. dosłownie: aby się upamiętali.

Iż Jan Chrzciciel wstał zmartwych, i dlategoż się w nim cuda okazują.

Matth. 14, 1. Luc. 9, 7.

15. A drudzy mówili: Iż Eliasz jest: drudzy zaś powiadali: Iż prorok jest, jako jeden z proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, któregoś ja ściął, ten wstał zmartwych.

Matth. 14, 2.

17. Albowiem ten Herod posłał i poimał Jana i związał go w ciemnicy dla Herodyady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął.

Luc. 3, 19.

18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego.

Lev. 18, 16.

19. A Herodyas czyhała nań i chciała go zabić, a nie mogła.

20. Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc go być mężem sprawiedliwym i świętym, i strzegł go, a słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał.

21. A gdy był dzień po temu, Herod dnia narodzenia swego sprawił wieczerzą panom i tysiącnikom i przedniejszym Galilei.

22. A gdy weszła córka onęj Herodyady i tańcowała i spodobała się Herodowi i społu siedzącym, rzekł król dziewczce: Proś mię o co chcesz, a dam tobie.

23. I przysiągł jēj: Iż o czokolwiek prosić będziesz, dam ci, by też połowicę królestwa mego.

Esth. 5, 6.

24. Która wyszedłszy, rzekła matce swojej: Czego mam prosić? A ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela.

25. I gdy weszła zaraz z kwapliwością do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się król, dla przysięgi i dla społu siedzących nie chciał jēj zasmucić.

27. Ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie.

28. I ściął go w więzieniu i przniósł głowę jego na misie i oddał ją dziewczce, a dziewczka oddała ją matce swēj.

29. Co usłyszawszy uczniowie jego, przyszedli i wzięli ciało jego i położyli je w grobie.

30. I zszedłszy się Apostołowie do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili i czego uczyli.

31. I rzekł im: Pójdźcie osobno na miejsce puste, a odpoczniecie maluczko; bo wiele tych było, co przychadzali i odchadzali i ani czasu mieli do jedzenia.

32. I wstąpiwszy w łódź, ustapili na miejsce puste osobno.

33. I widzieli je odjeżdżające, i poznali mnodzy i zbieżeli się tam pieszo ze wszech miast i uprzedzili je.

34. A wyszedłszy Jezus, ujrzał wielką rzeszę i był ruszony miłosierdziem nad nimi, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł je uczyć wiele rzeczy.

Matth. 9, 36. — 14, 14.

35. A gdy już była późna godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc: Puste to miejsce jest, a godzina już minęła.

Matth. 14, 15.

36. Rozpuść je, aby szedłszy do blizkich wsi i miasteczek, kupili sobie pokarmów, któreby jedli.

Matth. 14, 15.

37. A odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekł mu: Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba a damy im jeść?

Matth. 14, 16. Luc. 9, 13.

38. I rzekł im: Wiele chleba macie? idźcie i obaczcie. A dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro i dwie rybie.

Jan. 6, 9.

39. I rozkazał im posadzić wszystkie gromadami na zielonęj trawie.

40. I siedli na części po stu i po pięćdziesiąt.

41. A wzięwszy pięcioro chleba i dwie rybie, wejrzawszy w niebo, błogosławił i łamał chleb i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli, i dwie rybie podzielił wszystkim.

42. I jedli wszyscy, a najedli się.

43. I zebrali ostatki, ułomków dwańście koszów pełnych i z ryb.

44. A tych, którzy jedli, było pięć tysięcy mężów.

Matth. 14, 21. Jan. 6, 10.

45. I wnet przymusił ucnie swe wstąpić w łódź, aby go uprzedzili za morze do Bethsaidy, ażeby on rozpuścił lud.

46. A rozpuściwszy je, odszedł na górę modlić się.

47. A gdy było w wieczór, była łódź w pośrodku morza, a on sam na ziemi.

48. A widząc je pracujące wiosły robiąc; (bo im był wiatr przeciwny),

a około czwartej strażej nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je minąć.

49. A oni skoro ujrzeni go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i zakrzyknęli.

50. Albowiem wszyscy go widzieli i zatrwożyli się. A natychmiast mówił z nimi i rzekł im: Ufajcie, Jamci jest, nie lękajcie się!

51. I wstąpił do nich w łódź, i przestał wiatr. I tem więcej się sami w sobie zdumiewali.

52. Bo nie rozumieli byli o chlebie, iż serce ich było zaślepione.

53. A gdy się przeprawili, przyszedli do ziemie Genenezareth i przybili się ku brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali,

55. I zbiegawszy wszystkę onej krainę, poczęli nosić na łożach złe się mające, gdzie usłyszeli, że był.

56. A gdziekolwiek wszedł do miasteczek, albo do wsi, albo miast, kładli niemocne po ulicach i prosili go, aby się dotknęli choć kraju szaty jego; a ile się go dotknęło, zdrowymi się stawali.

ROZDZIAŁ VII.

Ludzkie ustawy, przeciwne Boskim, odrzuca, córkę Chananęjskiej niewiasty od djabła wybawia. Gluchego i niemego uzdrawia.

I zeszedł do niego Pharyzeusowie i niektórzy z Doktorów, co byli przyszedli z Jeruzalem.

2. A ujrawszy niektóre z uczniów jego jedzące chleb rękoma pospolitemi, to jest, nie umytemi, przyszanili.

Matth. 15, 2.

3. Albowiem Pharyzeusowie i wszyscy Żydowie, jeźliby często rąk nie umywali, nie jedzą, trzymając ustawę starszych,

4. I z rynku, jeźliby się nie umyli, nie jedzą: i wiele są innych rzeczy, które im do chowania są podane, umywanie kubków i krużyków i naczynia miedzianego i łożek.

5. I pytali go Pharyzeusowie i Doktorowie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale jedzą chleb pospolitemi rękoma?

6. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jako jest napisano:

Lud ten wargami mię czci, ale serce ich daleko jest odemnie.

Isa. 29, 13.

7. Lecz próżno mię chwałą, ucząc nauk i przykazania ludzkiego.

8. Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie krużyków i kubków; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

9. I mówił im: Czyście niszczyć przykazanie Boże, abyście ustawę waszą zachowali.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czcij ojca twego i matkę twoją, ktoby złorzeczył ojcu albo matce, niechaj śmiercią umrze. Exod. 20, 12. Lev. 5, 16. Ephes. 6, 2. Exod. 21, 16. Lev. 20, 9. Przyp. 20, 20.

11. A wy mówicie: Jeźliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban (co jest dar), którykolwiek będzie odemnie, tobie pomocny będzie.

12. I niedopuszczacie mu więcęj nic czynić ojcu swemu albo matce,

13. Niszcząc słowo Boże przez ustawę waszą, którąście uchwalili: i wiele rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A przyzwawszy zasię rzeszy, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy a rozumiejcie.

Matth. 15, 10.

15. Nie jest rzecz żadna zewnątrz człowieka i wchodząca weń, któraby go splugawić mogła; lecz rzeczy, które pochodzą z człowieka, one są, które pokalają człowieka.

16. Jeźli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

17. A gdy wszedł w dom od rzesze, pytali go uczniowie jego o przypowieści.

18. I rzekł im: Także i wy nie rozumni jesteście? nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go splugawić?

19. Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch idzie i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie potrawy.

20. I powiadał, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bo z wnętrzości serca człowieczego wychodzą myśli złe: cudzołóstwa, porubstwa, mężobójstwa,

Gen. 6, 5. — 8, 21

22. Kradziewstwa, łakomstwa, złości, zdrada, niewstydy, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.

23. Wszystko to złe z wnętrzości pochodzi i pokala człowieka.

24. A wstawszy ztamtąd, odszedł na granice Tyru i Sydonu: a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział, a zataić się nie mógł. Matth. 15, 21.

25. Albowiem wnet, jako usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła i upadła u nóg jego.

26. Bo była niewiasta pogańska, rodem Syrofeniczka, i prosiła go, aby czarta wyrzucił z córki jej.

27. Który jęj rzekł: Daj się pierwej najeść synom; bo nie dobra jest brać chleb synom, a miotać psom.

28. A ona odpowiedziała i rzekła mu: Takci Panie! bo i szczenięta jadają pod stołem odrobiny synowskie.

29. I rzekł jęj: Dla tój mowy idź, wyszedł czart z córki twój.

30. A gdy odeszła do domu swego, znalazła córkę leżącą na łożu, a iż czart wyszedł.

31. A zaś wyszedłszy z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego przez pośrodek granic Dekapolskich.

32. I przywiedli mu głuchego i niemego a prosili go, aby nań rękę włożył. Matth. 9, 32. Luc. 11, 14.

33. A wzięwszy go na stronę od rzesze, wpuścił palce swe w uszy jego, a splunawszy, dotknął języka jego,

34. A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effethah! to jest, otwórz się.

35. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze.

36. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im on więcej zakazywał, tem daleko więcej rozślawiali,

37. I tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią. Gen. 1, 31.

ROZDZIAŁ VIII.

Nakarmiwszy Pan siedmiorgiem chleba i trochę rybek cztery tysiące ludzi, Pharyzeuszom znamięnia nie chce ukazać, ślepego oświeca, zwolenników zapytawszy, co by o nim trzymali, mekę swoje przepowiada, i naśladowcom swoim zapłatę obiecuje.

W one dni zasię, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, co by jedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: Matth. 15, 32.

2. Żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jedli.

3. A jeżeli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze; bo niektórzy z nich z daleka przyszedli.

4. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?

5. I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro.

6. I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i kładli przed rzeszą.

7. Mieli téż i trochę rybek, i te błogosławił i kazał przed nie położyć.

8. I jedli i najedli się i zebrali, co zbyło z ułomków, siedm koszów.

9. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy: i rozpuścił je.

10. A wnet wszedłszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanuta. Matth. 15, 39.

11. I wyszli Pharyzeuszwowie i poczęli się z nim gadać, domagając się u niego znaku z nieba, kusząc go. Matth. 16, 1. Luc. 11, 54.

12. A westchnawszy w duchu, rzekł: Czemu naród ten znaku szuka? Zaprawdę powiadam wam, jeżeli będzie dany znak narodowi temu.

13. A rozpuściwszy je, wstąpił zasię w łódź i odszedł za morze.

14. I zapomnieli wziąć chleba i nie mieli z sobą jedno chleba w łodzi.

15. I rozkazywał im, mówiąc: Patrzcie a chrońcie się kwasu Pharyzejskiego i kwasu Herodowego.

16. I myślili jeden do drugiego, mówiąc: Że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy rzekł im Jezus: Cóż myślicie, że chleba nie macie? jeszczeż nie baczyście ani rozumiecie? jeszczeż macie serce wasze zaślepione?

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, ani pamiętacie? Jan. 6, 11.

19. Gdym pięcioro chleba łamał na pięć tysięcy, wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu: Dwanaście.

20. A gdy siedmioro chleba na

cztery tysiące, wieleście kosztów zebrałi ułomków? I rzekli mu: Siedm.

21. I mówił im: Jakóż jeszcze nie rozumiecie?

22. I przyszli do Bethsaidy, i przywiedli mu ślepego i prosili, aby się go dotknął.

23. A ujawszy ślepego rękę, wywiódł go za miasteczko: a płunawszy na oczy jego, włożywszy ręce swe, pytał go, jeźliby co widział.

24. A on patrząc, mówił: Widzę ludzi jako drzewa chodzące.

25. Potem zasię położył ręce na oczy jego, i począł widzieć i uzdrowiony jest, tak iż widział wszystko jasnie.

26. I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeźli wnidziesz do miasteczka, żadnemu nie powiadaj.

27. I wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek Cezarei Filipowej, a w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: Czem mię powiadają być ludzie?

Matth. 16, 13. Luc. 9, 18.

28. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, a drudzy jakoby jednym z proroków.

29. Tedy im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Ty jesteś Chrystus.

30. I zagroził im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł je nauczać, iż potrzeba, żeby Syn człowieczy wiele cierpiał, i wzgardzonym był od starszych i od przedniejszych kapłanów i od Doktorów, i zabitym, a po trzech dni zmartwychwstał.

32. A mówił otworzyćście słowo. I wzięwszy go Piotr, począł go strofować.

33. A on obróciwszy się a widząc ucznie swe, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną, szatanie! bo nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

34. A wezwawszy rzesze z uczniami swymi, rzekł im: Jeźli kto chce za mną iść, niech samego siebie zaprzy, a weźmie krzyż swój, i niech mię naśladuje. Matth. 10, 38. — 16, 24. Luc. 9, 23. — 14, 27.

35. Albowiem ktoby chciał zachować duszę swą, straci ją, a ktoby

utracił duszę swą dla mnie i Ewangelii, zachowa ją. Luc. 17, 33. Jan. 12, 25

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodęby podjął na duszy swojej?

37. Albo co za odmianę da człowiek za duszę swą?

38. Albowiem ktoby się wstydał mnie i słów moich między narodem tym cudzołównym i grzesznym, zawstyda się go i Syn człowieczy, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi. Matth. 10, 33. Luc. 9, 26.

39. I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

ROZDZIAŁ IX.

Pan gdy się przemienił na górze przed Apostoły, Elias i Mojżesz ukazał się im, Eliaszowe przyście w Janie przeznamięnuje, lunatyka uzdrawia, pokory naucza, zgorzenia broni, ogień i sól zaleca.

A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana i wwiódł je na górę wysoką same osobno i przemienił się przed nimi. Matth. 17, 2. Luc. 9, 29.

2. A szaty jego stały się jasne i bardzo białe jako śnieg. jakich nie może farbierz na ziemi białych uczynić.

3. I ukazał się Elias z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem.

4. A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Rabbi! dobrze nam tu być, i uczynmy trzy przybytki, tobie jeden, a Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.

5. Albowiem nie wiedział, co mówił; bo przestraszeni bojaźnią byli.

6. I stał się obłok, który je zasłonił, i przyszedł z obłoku głos, mówiąc: Ten jest Syn mój najmilszy, słuchajcie go.

7. A wnet obejrawszy się, żadnego więcej nie widzieli, jedno tylko Jezusa z sobą.

8. A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie powiadali, co widzieli, aż kiedy Syn człowieczy zmartwychwstał. Matth. 17, 9

9. I zachowali słowo u siebie, pytając się między sobą, coby było, kiedy zmartwychwstanie?

10. I pytali go, mówiąc: Cóż tedy Pharyzeuszy i Doktorowie powiadają, iż pierwój potrzeba, aby przyszedł Elias? Mal. 4, 5.

11. Który odpowiadając, rzekł im: Eliaszei przyszedłszy pierwój, naprawi wszystko, a jako jest napisano o Synu człowieczym, aby wiele ucierpiał i wzgardzony był.

Isa. 53, 3.

12. Ale wam powiadam, że przyszedł i Eliasze, (i uczynili mu cokolwiek chcieli), jako o nim jest napisano.

Matth. 17, 12.

13. A gdy przyszedł do swych uczniów, ujrzał wielką rzeszą około nich i Doktory gadające się z nimi.

14. A wnet ujrawszy Jezusa wszystkich lud, zdumiał się, i polekali się, a przybieżawszy, witali go.

15. I pytał ich: O co się gadacie między sobą?

16. A odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł: Nauczycielu! przywiódłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.

Matth. 17, 14. Luc. 9, 37.

17. Który gdziekolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini się i zgryzta zębami a schwie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli.

18. Który odpowiadając im, rzekł: O narodzie niewierny! dokądże przy was będę? dokądże was cierpieć będę? przenieście go do mnie.

19. I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast go duch jął targać: a upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się.

20. I spytał ojca jego: Jako dawny czas jest, jako się mu to przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa.

21. I często miotał go w ogień i w wodę, aby go stracił; ale możeszli co, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami.

22. A Jezus rzekł mu: Jeżeli wierzyć możesz, wszystko jest podobno wierzacemu.

23. A natychmiast zawoławszy ojciec dziecięcia, ze łzami rzekł: Wierzę, Panie! ratuj niedowiarstwa mego.

24. A widząc Jezus, iż się rzesza zbiegała, zagroził duchowi nieczystemu, mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu! Ja tobie rozkazuję, wynidź z niego, a nie wchódź więcej weń.

25. A zawoławszy i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego; i stał się jako umarły, tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

26. A Jezus ująwszy rękę jego, podniósł go, i wstał.

27. A gdy wszedł do domu, uczniowie jego pytali go osobno: Czemużemy go my wyrzucić nie mogli?

28. I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wynieść nie może, jedno za modlitwą i postem.

29. I wyszedłszy ztamtąd, przeszli przez Galileę, a nie chciał, aby kto wiedział.

Matth. 17, 22.

30. A nauczał ucznie swe i mówił im: Iż Syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie, i zabiją go, a zabity wstanie dnia trzeciego.

31. Lecz oni słowa nie zrozumieli, a bali się go spytać.

32. I przyszli do Kapharnaum. Którzy gdy w domu byli, pytał ich: Coście w drodze rozmawiali?

33. Lecz oni milczeli; albowiem w drodze z sobą rozmawiali, ktoby z nich był większy.

Matth. 18, 1. Luc. 9, 46.

34. A siedząc wezwał dwunastcie i rzekł im: Jeżeli kto chce być pierwszym, będzie ze wszech ostatecznym i sługą wszystkich.

35. I wzięwszy dzieciątko, postawił je wpośród ich, które gdy oblał, rzekł im:

36. Któżkolwiek jedno z takowych dzieciętek przyjmie w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mię posłał.

37. Odpowiadając mu Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imię twoje czarty wyrzucającego, który nie chodzi za nami, i zakazaliśmy mu.

Luc. 9, 49.

38. A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu; albowiem żaden nie jest, któryby czynił cuda w imię moje, a mógłby prędko źle mówić o mnie.

1. Kor. 12, 3.

39. Bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest.

40. Albowiem ktobykolwiek wam dał ku picciu kubek wody w imię moje, iżeście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swój zapłaty.

Matth. 10, 42.

41. A ktobykolwiek zgorszył jednego z tych małychkich wierzących w mię, lepijby mu, iżby był uwiązany

młyński kamień około szyje jego, i był wrzucon w morze. *Matth. 18, 6. Luc. 17, 2.*

42. A jeźliby ręka twa gorszyła cię, odetnij ją: lepiej jest tobie wnieść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony, *Matth. 5, 30. — 18, 8.*

43. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. *Isai. 66, 24.*

44. A jeźli cię noga twoja gorszy, utnij ją: lepiej jest tobie wnieść chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nodze, być wrzuconym do piekła ognia nie ugaszonego,

45. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

46. A jeźli cię oko two gorszy, wylup je: lepiej jest tobie wnieść jednookim do królestwa Bożego, niżli mając obie oczy, wrzuconym być do piekła ognistego,

47. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

48. Albowiem każdy ogniem będzie posolon, a każda ofiara będzie solą osolona. *Lev. 2, 13. Matth. 5, 13.*

49. Dobrac jest sól: ale jeźli sól niesłona będzie, czemże ją osolicie? Mieścież w sobie sól, a pokój między wami.

Luc. 14, 34.

ROZDZIAŁ X.

Rozwodu żadnym sposobem nie dopuszcza, dzieckom małym dobrodziejcy, młodzieniec bogaty Pana nie chce naśladować, co za użytek, mają co dla Boga wszystko opuszczają: swą nępkę powtórnie opowiada, o przełożeniu swolennikom każe, ślepego oświeca.

A ztamtąd wstawszy, przyszedł na granice Żydowskiej ziemie za Jordannem, i zeszyli się zaś do niego rzesze, i uczył je zasię, jako był zwykł.

Matth. 19, 1

2. A przystąpiwszy Pharyzeusowie, pytali go: Jeźli się godzi mężowi żonę opuścić kuszając go.

3. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam rozkazał Mojżesz?

4. Którzy rzekli: Mojżesz dopuścił napisać list rozwodny i opuścić.

Deut. 24, 1.

5. Którym odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Z zatwardzenia serca waszego napisał wam to rozkazanie.

6. Ale od początku stworzenia mężczyznę i niewiaścę uczynił je Bóg.

Gen. 1, 27. Matth. 19, 4.

7. Dlatego opuści człowiek ojca

swego i matkę, a przyłączy się do żony swjej. *Gen. 2, 24. 1. Kor. 6, 16. Ephes 5, 31.*

8. I będą dwoje w jednym ciecie: a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza. *1. Kor. 7, 10.*

10. A w domu zasię uczniowie jego o temże go pytali.

11. I rzekł im: Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko jēj.

12. A jeźliby żona opuściła męża swojego, a szła by za drugiego, cudzołóżcy.

13. I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął; a uczniowie grozili przynoszącym. *Matth. 19, 13. Luc. 18, 17.*

14. Które gdy widział Jezus, miał za złe i rzekł im: Dopuszczcie dziatkom iść do mnie, a nie zakazujcie im; albowiem takowych jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę mówię wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego.

16. I obłapiając je i kładąc na nie ręce, błogosławił je.

17. A gdy wyszedł w drogę, przybiegłszy jeden, upadłszy na kolana przed nim, pytał go: Nauczycielu dobry! co uczynię, abych otrzymał żywot wieczny?

Matth. 19, 16. Luc. 18, 18

18. A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? żaden nie dobry jedno jeden, Bóg.

19. Przykazania umiesz? Nie cudzołóż! Nie zabijaj! Nie kradnij! Nie mów świadectwa fałszywego! Nie czyń zdrady! Czej ojca twego i matkę!

Exod. 20, 13

20. A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego strzegł od młodości mojej.

21. A Jezus wejrzawszy nań, umiłował go i rzekł mu: Jednegoć niedostawa; idź, cokolwiek masz, sprzedaj. a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowaj mię.

22. Który zafrasowawszy się z słowa, odszedł smętny; albowiem miał wiele majątności.

23. A poglądając Jezus, rzekł uczniom swym: Jakóż trudno, którzy

pieniądze mają, wnidą do królestwa Bożego!

24. A uczniowie się zdumieli na słowa jego. Lecz Jezus zasię odpowiadawszy, rzekł im: Działki! jakóż jest trudno tym, co w pieniądzech ufają, wnieść do królestwa Bożego.

25. Łatwiej jest wielbłądowi wynieść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnieść do królestwa Bożego.

26. Którzy się tem więcej dziwowali, mówiąc sami ku sobie: I któż może być zbawion?

27. A Jezus pojrzawszy na nie, rzekł: U ludzi jest niepodobno, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest podobno.

28. I począł mu Piotr mówić: Otochmy my wszystko opuścili, a szlichmy za tobą. Matth. 19, 27. Luc. 18, 28.

29. A Jezus odpowiadawszy, rzekł: Zaprawdę mówię wam: Żaden nie jest, któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangelii,

30. Żeby nie miał wziąć tyle stokroć teraz za tego czasu, domów i bracię i sióstr i matek i dzieci i ról, z prześladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wiele pierwszych będą poślednimi, a poślednich pierwszymi.

Matth. 19, 30. Luc. 13, 30.

32. I byli w drodze, wstępując do Jeruzalem; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc pozad bali się. I zasię wzięwszy dwunastcie, począł im powiadać, co nań przyjąć miało.

Matth. 20, 17. Luc. 18, 31.

33. Iż oto wstępujemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom, i osądzą go na śmierć i wydadzą go poganom.

34. I będą go naigrawać, i będą nań plwać i ubiczują go i zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

35. I przyszli do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Uczycielu! chcemy, abyś, o cokolwiek prosić będziemy, uczynił nam.

36. A on im rzekł: Cóż chcecie, abych wam uczynił?

37. I rzekli: Daj nam, abychmy siedzieli, jeden po prawicy twój, a

drugi po lewicy twój w chwale twojej.

38. A Jezus im rzekł: Nie wiecie, ocz prosicie. Możecie pić kielich, który Ja piję? albo być chrzczeni chrztem, którym się Ja chrzczę?

39. A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci, który Ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się Ja chrzczę, chrzczeni będziecie.

40. Ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie moja rzecz dać wam; ale którym jest nagotowano.

41. A usłyszawszy dziesięć, poczęli za złe mieć Jakóbowi i Janowi.

Matth. 20, 24.

42. A Jezus wezwawszy ich, powiedział im: Wiecie, iż ci, których widzą, że rozkazują narodom, panują nad nimi, a książęta ich władzą rozciągają nad nimi.

Luc. 22, 25.

43. Lecz nie tak jest między wami; ale ktobykolwiek chciał być większym, będzie sługą waszym.

44. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, będzie wszystkich sługą.

45. Albowiem i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i dał duszę swą okupem za wielu.

46. I przyszli do Jerycha. A gdy on wychadzał z Jerycha i uczniowie jego i rzesza wielka, syn Tymeuszów, Bartymeusz ślepy, siedział podłe drogi żebrząc.

Matth. 20, 29. Luc. 18, 35.

47. Który usłyszawszy, iż Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawidów! zmiłuj się nademną.

48. I wiele ich groziło mu, aby milczał, a on daleko więcej wołał: Synu Dawidów! zmiłuj się nademną.

49. A Jezus stanawszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cie.

50. Który porzuciwszy suknię swoją, porwawszy się, przyszedł do niego.

51. I odpowiadawszy Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abych ci uczynił? a ślepy rzekł mu: Mistrzu! abych przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie zdrowym uczyniła. A

natychmiast przejrzał i siedł za nim w drodze.

ROZDZIAŁ XI.

Pan Jezus na ośleciu do Jeruzalem wjechał, do kościoła wszedłszy, sprzedawające wygania, w wieczór do Bethanii się wrócił. Nazajutrz wracając się przeklnął figę, kupce z kościoła wyгнаł, czyjaś to czynił mocą, nie powiedział Żydom.

A gdy blisko byli Jeruzalem i Bethanii, u góry Oliwnej, posłał dwu z uczniów swoich, Matth. 21. 1. Luc. 19, 19.

2. I rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast wszedłszy tam, najdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przywieźcie.

3. A jeźliby wam kto rzekł: Co czynicie? Powiedźcie, iż go Panu trzeba, a wnet je tu puści.

4. A poszedłszy, naleźli osłę uwiązane przede wroty na dworze na rozstaniu, i odwiązali je.

5. A niektórzy z onych, co tam stali, mówili im: Co czynicie, odwiązując osłę?

6. Którzy im rzekli, jako im był rozkazał Jezus, i puścili im.

7. I przywieśli osłę do Jezusa i wrzucili na nie szaty swe, i wsiadł na nie. Jan. 12, 14.

8. A wiele ich słało odzienia swoje na drodze: drudzy zaś obcinali gałęzie z drzew i stali na drodze.

9. A którzy wprzód szli, i którzy pozad, wołali, mówiąc: Hosanna, Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Matth. 21, 9. Luc. 19, 38. Psal. 117, 24.

10. Błogosławione, które idzie królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach!

11. I wszedł do Jeruzalem do kościoła, a obejrawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Bethanii z dwiema osłami.

Matth. 21, 10. Luc. 19, 45.

12. A nazajutrz gdy wychodzili z Bethanii, łaknął.

13. A ujrawszy z daleka figę mającą liście, przyszedł, jeźliby snadź co na nią znalazł. A przyszedłszy do niej, nie znalazł oprócz liścia; bo nie był czas figom. Matth. 21, 19.

14. A odpowiadając, rzekł jej: Niech już wycięj na wieki nie je owocu nikt z ciebie. A słyszeli uczniowie jego.

15. I przyszedł do Jeruzalem. A

wszedłszy do kościoła, począł wyrzucać sprzedające i kupujące w kościele, i stoły bankierzów i stołki tych, co sprzedawali gołębie, przewrócił,

16. Ani dopuścił, aby miał kto nieść naczynie przez kościół.

17. A nauczał, mówiąc im: Izaż nie jest napisano, że dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodem? a wyście go uczynili jaskinią zbójców. Isai. 56, 7. Jer. 7, 11.

18. Co usłyszawszy przedniejsi kapłani i Doktorowie, szukali, jakoby go zatracili; albowiem się go bali, iż wszystka rzesza dziwowała się nauce jego.

19. A gdy był wieczór, wychadzał z miasta.

20. A rano idąc mimo, ujrzeni figę z korzenia uschlą. Matth. 21, 19.

21. A Piotr wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi! oto figa, którąś przeklął, uschlą.

22. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Miejcie wiarę Bożą;

23. Zaprawdę mówię wam, iż którykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się, a wrzuć się w morze, a nie wątpiły w sercu swojem, aleby wierzył, że się stanie: coby jedno rzekł, stanie się mu.

24. Przetóż wam powiadam: Wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam. Matth. 7, 7. — 21, 22. Luc. 11, 9

25. A gdy staniecie na modlitwie, odpuscicie, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze. Matth. 6, 14. — 18, 35.

26. Lecz jeżeli wy nie odpuscicie, ani Ojciec wasz, który w niebie jest, odpuści wam grzechy wasze.

27. I przyszedli zaś do Jeruzalem. A gdy chodził w kościele, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i Doktorowie i starsi. Matth. 21, 23. Luc. 20, 1.

28. I mówili mu: Któraż to mocą czynisz? a ktoś dał tę władzę, abyś to czynił?

29. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam i Ja was o słowo jedno, a odpowiedźcie mi: a powiem wam, którą to mocą czynię.

30. Chrzcist Janów z niebali był, czyli z ludzi? odpowiedźcie mi.

31. A oni rozmyślali u siebie, mówiąc: Jeżeli powiemy: z nieba, rzecze: Przecześnie mu tedy nie wierzyli?

32. Jeżeli rzeczymy: z ludzi, boimy się ludu; albowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był prorokiem.

33. A odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiedziałszy rzekł im: Ani Ja wam powiem, którą mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

Przepowiedź o winnicy Pan Żydom powiada, a oni bacząc, że na nie mówili, chcieli go podchwycić w mowie, i posłali pytać o czynsz Cesarski, i zmartwychwstaniu Saduceuszów: na koniec sami o przykazanie pierwsze pytają: odpowiadawszy je Pan, wdo-
wę ubogą bogaczom przekłada.

I począł im mówić przez podobieństwa: Winnicę nasadził człowiek i ogrodził płotem i wykopał prasę, a zbudował wieżę i najął ją oraczom, i odjechał.

Matth. 21, 33. Luc. 20, 9. Isai. 5. 1. Jer. 2, 21.

2. A na czas posłał sługę do oraczów, aby od oraczów wziął z owocu winnice.

3. Którzy poimawszy go, ubili i odesłali próżnego.

4. I zasię do nich drugiego sługę posłał, i onego ranili w głowę i zęzłyli.

5. I zasię posłał drugiego, i onego zabili, i wiele innych, jedne bijąc, a drugie zabijając.

6. Jeszcze tedy mając jednego syna najmilszego, i tego posłał ostatecznego do nich, mówiąc: Że uszanują syna mego.

7. A oracze rzekli jeden do drugiego: Ten jest dziedzic. Pójdźcież, zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo.

8. I poimawszy go, zabili i wyrzucili z winnice.

9. Cóż tedy uczyni Pan winnice? Przyjdzie, a potraci oracze i da winnicę innym.

10. Ani tego pisma czytaliście: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną.

Psał. 117, 22. Isai. 28, 16. Dzie. 4, 11. Rzym 9, 33.

1. Piotr. 2, 8. Matth. 21, 42.

11. Od Pana się to stało, a dziwno jest w oczach naszych.

12. I starali się go poimać, a bali się rzeszój; bo poznali, iż na nie to

podobieństwo powiedziało. I opuściwszy go, odeszli.

13. I posłali do niego niektóre z Pharyzeuszów i Herodyanów, aby go podchwycili w słowie.

Matth. 23, 15. Luc. 20, 20.

14. Którzy przyszedłszy, rzekli mu: Nauczycielu! wiemy, żeś prawdziwy jest, a nie dbasz ni na kogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej nauczasz; godziż się dać dań Cesarzowi, czyli nie?

15. Który wiedząc chytrości ich, rzekł im: Czemu mię kusiecie? przyście mi groz, abym oglądał.

16. A oni mu przynieśli; i rzekł im: Czyj to jest obraz i napis? powiedzieli mu: Cesarski.

17. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Oddajcież tedy, co jest Cesarzskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I zadziwili się temu. Rzym. 13, 7.

18. I przyszedli do niego Saduceusowie, którzy powiadają, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go, mówiąc:

Matth. 22, 23. Luc. 20, 27.

19. Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, iż jeźliby czyj brat umarł i pozostawił żonę, a dziatekby nie zostawił, aby wziął brat jego żonę jego i wzbudził nasienie bratu swemu.

Deut. 25, 5.

20. Było tedy siedm braci: a pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy nasienia.

21. I pojął ją wtóry i umarł: i ani ten pozostawił nasienia, i trzeci także.

22. I wzięli ją także siedm, a nie pozostawili nasienia. Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta.

23. W zmartwychwstaniu tedy, gdy powstaną, któregoż z tych będzie żona? bo siedm ich mieli ją za żonę.

24. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Izaż nie dlatego błędzicie, że nie rozumiecie Pisma, ani mocy Bożej?

25. Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić będą, ani za mąż chodźć; ale są jako Aniołowie w niebiesiach.

26. A o umarłych, iż zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako u krza mówił Bóg do niego, rzekąc: Jam jest

Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków i Bóg Jakóbów.

Lev. 3, 6. Matth. 22, 32. Luc. 20, 27.

27. Nie jest Bóg umarłych, ale żywych, a przetoż wy bardzo błędzicie.

28. I przystąpił jeden z Doktorów, co słyszał, gdy się gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go: Które jest przedniejsze ze wszech przykazanie?

29. A Jezus mu odpowiedział: Iż przedniejsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj Izraelu! Pan Bóg jeden jest.

Deut. 6, 4.

30. A będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej i ze wszystkiego umysłu twego i ze wszystkiej siły twojej. Toć jest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre jest temu podobne: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Nad to nie masz innego większego przykazania.

Lev. 19, 18. Matth. 22, 39. Rzym. 13, 9. Galat. 5, 14.

Jak. 2, 8.

32. I rzekł mu Doktor: Dobrześ, Nauczycielu! w prawdzie powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego,

33. A iżby był miłowan ze wszystkiego serca i ze wszystkiego umysłu i ze wszystkiej dusze i ze wszystkiej siły, i miłować bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, iż roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Nie dalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go już żaden pytać.

35. A Jezus odpowiedziawszy, mówił, nauczając w kościele: Jakóż mówią Doktorowie, iż Chrystus jest synem Dawidowym?

Matth. 22, 41. Luc. 20, 41

36. Albowiem sam Dawid mówi w Duchu Ś.: Rzekł Pan Panu memu, siadł po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich.

Psal. 109, 1.

37. Sam tedy Dawid zowie go Panem: a z kądże jest synem jego? A wielka rzesza rada go słuchała.

38. I mówił im w nauce swojej: Strzeżcie się Doktorów, którzy chcą

chodzić w długich szatach i być pozdrowiani na rynku,

Matth. 23, 6. Luc. 11, 43. — 20, 46.

39. I siedzieć na pierwszych stolicach w bóżnicach i pierwsze miejsca na wieczerzach:

40. Którzy pożerają domy wdów pod pokrywką długiego modlenia: cię odniosą większy sąd.

41. A siedząc Jezus przeciw skarbnicy, patrzył, jako rzesza kładła pieniądze do skarbu, a wiele bogaczy wiele kładli.

Luc. 21, 1.

42. A przyszedłszy jedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży kwadrant.

43. A zwoławszy uczniów swych, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli do skarbu.

44. Albowiem wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; a ta z niedostatku swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystkę żywność swoją.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Chrystus z Jeruzalem idąc, spytan od uczniów o swem przyjściu i o dokonaniu świata, wiele rzeczy, którychby się strzedz mieli, i którychby naśladować mieli, przepowiada.

A gdy wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie kamienie i jakie budowania.

Matth. 24, 1. Luc. 21, 5.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wszystkie wielkie budowania? Nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.

Luc. 19, 44

3. A gdy siedział na górze Oliwnej przeciw kościołowi, pytali go osobno Piotr i Jakób i Jan i Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie? i co za znak będzie, gdy się to wszystko pocznie?

5. A Jezus odpowiedziawszy, począł im mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

Ephes. 5, 6. 2. Thess. 2, 3.

6. Albowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, powiadając, iż Ja jestem, i wiele ich zwiodą.

7. A gdy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóćcież sobą; bo się to dziać musi, aleć nie już koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw

królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi i głody. Początek to boleści.

9. A wy miejcie się sami na pieczy; bo was wydadzą do rad, i w bóżnicach was bić będą, a przed starosty i przed królmi dla mnie stawać będziecie, onym na świadectwo.

10. A potrzeba, aby najprzód u wszystkich narodów była opowiadana Ewangelia.

11. A gdy was wodzić będą wydając, nie myślcie przedtem, co-byscie mówić mieli; ale co wam będzie dano onęj godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ś.

Matth. 10. 19. Luc. 12, 11. — 21, 14.

12. I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i będą je zabijać.

13. I będziecie u wszystkich w nienawiści dla imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten będzie zbawion.

14. A gdy ujrzycie obrzydłość spustoszenia, stojącą gdzie nie ma, (kto czyta, niech wyrozumie.) tedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry.

Dan. 9, 27. Matth. 24, 15. Luc. 21, 20.

15. A który będzie na dachu, niech nie schodzi do domu, ani wchodzi, aby miał co wziąć z domu swego.

16. A który będzie na polu, niech się nie wraca nazad, brać suknie swój.

17. Lecz biada brzemienным i karmiącym w one dni.

18. A módlcie się, aby nie było w zimie.

19. Albowiem one dni będą takimi uciskami, jakie nie były od początku stworzenia, które stworzył Bóg aż dotąd, ani będą.

20. I by był nie ukrócić Pan dni, żadneby ciało nie było zachowane, ale dla wybranych, które wybrał, ukrócić dni.

21. A tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie wiercie.

Matth. 24, 23. Luc. 21, 8.

22. Bo powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu, by mogło być, i wybranych.

23. Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział.

24. Ale w one dni po uciśnieniu onem zaćmi się słońce, i księżyc nie da jasności swojej.

Ezech. 32, 7. Isai. 13, 10. Joel. 2, 10.

25. I gwiazdy niebieskie będą spadać, a mocy, które są na niebiesiech, poruszają się.

26. A tedy ujrzą Syna człowieka, przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.

27. A tedy pośle Anioły swe i zbierze wybrane swe od czterech wiatrów, od wierzchu ziemi aż do wierzchu nieba.

Matth. 24, 31.

28. A od figi uczcie się podobieństwa: Gdy już gałązka jej odmładza, i wypuści się liście, poznawacie, iż blisko jest lato.

29. Także i wy, gdy obaczycie, iż się to dzieć będzie, wiedźcie, że już blisko jest we drzewiach.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, aż się to wszystko stanie.

31. Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.

32. A o dniu onym, albo godzinie żaden nie wie, ani Aniołowie w niebie, ani Syn, jedno Ojciec.

33. Patrzcie, czujcie a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy czas będzie.

Matth. 24, 42.

34. Jako człowiek, który odjechałszy precz, zostawił dom swój, i dał sługom swym władzę nad każdą robotą swoją, i wrotnemu rozkazał, aby czuł.

35. Czujcież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie: z wieczorali, albo w północy, albo, gdy kury pieją, albo z poranku.)

36. By z prędką przyszedłszy, nie znalazł was śpiących.

37. A co wam mówię, wszystkim mówię: Czujcie.

ROZDZIAŁ XIV.

Żydowie spiknęli się na Pana Jezusa, którego Magdalena namazała, chociaż uczniowie szemrzą: wielkanocnego Baranka pożywa, w ogródek się modli, od Żydów za Judaszową zdradą poiman, przed Kaifaszem oskarżon, Piotr się go zaprzął trzykroć.

A było Pascha i przaśniki po dwu dni: i szukali najwyżsi kapłani i Doktorowie, jakoby go zdradą poimali i zabili.

Matth. 26, 2. Luc. 22, 1.

2. Bo mówili: Nie w święto, aby snadź nie był rozruch w ludu.

3. A gdy był w Bethanii w domu Symona trędowatego i siedział u stołu, przysła niewiasta, mając alabastr oleju szpikonardowego drogiego, a stłukwszy alabastr, wylała na głowę jego.

Matth. 26, 6. Jan. 12, 1.

4. I byli niektórzy, co się gniewali sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała ta utrata oleju?

Matth. 26, 8. Jan. 11, 4.

5. Albowiem mógł się ten olejek sprzedać drożej niż za trzy sta groszy i rozdać ubogim, i gniewali się na niej.

6. A Jezus rzekł: Dajcie jój pokój, czemu jój przykrość czynicie? Dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

7. Bo zawždy ubogie macie z sobą, i kiedy będziecie chcieć, możecie im dobrze czynić; lecz mnie nie zawždy dacie.

8. Ta, co miała, uczyniła: uprzedziła pomazać ciało me na pogrzeb.

9. Zaprawdę powiadam wam: Kędykolwiek opowiadana będzie Ewangelia ta po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, powiadać będą na pamiątkę jój.

10. A Judasz Iszkaryoth, jeden ze dwanaście, odszedł do najwyższych kapłanów, aby go im wydał.

Matth. 26, 14. Luc. 22, 4.

11. Którzy usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze; i szukał, jakoby go czasu pogodnego wydał.

Matth. 26, 16. Luc. 22, 6.

12. I pierwszego dnia praśników, gdy Paschę ofiarowali, rzekli mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy szli i nagotowali, żebyś jadł Paschę?

13. I posłał dwu z swych uczniów i rzekł im: Idźcie do miasta, i potka się z wami człowiek niosąc dzban wody, idźcież za nim.

14. A gdziekolwiek wnidzie, powiedźcie panu domu, iż Nauczyciel mówi: Gdzie jest odpocznienie moje, kędybym jadł Paschę z uczniami moimi?

15. A on wam ukaże wieczernek wielki usłany, i tam nagotujecie nam.

16. I poszli uczniowie jego i przyszedł do miasta i naleźli, jako im powiedział, i nagotowali Paschę.

17. A gdy był wieczór, przyszedł ze dwiemaściami.

Matth. 26, 20. Luc. 22, 14. Jan. 13, 21.

18. A gdy oni siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię, który je zemną.

19. A oni poczęli się smęcić i mówić mu z osobna: Izali ja?

20. Który im rzekł: Jeden ze dwanaście, który zemną macza rękę w misie.

Luc. 22, 21. Psal. 4, 10. Dzie. 1, 16.

21. Syn ci człowieka idzie, jako o nim jest napisano; lecz biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! lepij mu było, by się był człowiek on nie narodził.

Matth. 26, 24.

22. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i błogosławiąc, łamał i dał im, i rzekł: Bierście, to jest ciało moje.

1. Kor. 11, 24.

23. A wzięwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał im, i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana.

25. Zaprawdę powiadam wam: Iż już nie będę pił z tego owocu winnej macice, aż do onego dnia, gdy go pic będę nowy w królestwie Bożem.

26. A hymn odprawiwszy, wyszli na górę Oliwną.

27. I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy; iż napisano jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.

Jan. 16, 32. Zach. 13, 7.

28. Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

29. A Piotr mu rzekł: Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale nie ja.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś tej nocy, pierwiej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

31. A on więcej mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą, nie zaprzę się ciebie. Także téż i wszyscy mówili.

32. I przyszedli do folwarku, któremu imię Gethsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż się pomodłę.

Matth. 26, 36.

33. I wziął z sobą Piotra i Jakóba i Jana, i począł się strachać i tęsknić sobie.

34. I rzekł im: Smętna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu, a czujcie.

35. A odszedłszy mało, padł na ziemię i modlił się, żeby godzina, jeżeli może być, odeszła od niego,

36. I mówił: Abba, Ojcie! wszystko tobie jest podobno, przenieś ode mnie ten kielich. Ale nie to, co Ja chcę, ale co ty.

37. I przyszedł i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Symonie, śpisz? nie mógłśże czuć jednej godziny?

38. Czujcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało mdłe.

39. I zaśię odszedłszy, modlił się, w też słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się, znalazł je zaśię śpiące; (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, coby mu odpowiedzieć.

41. I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie! Dosyć, przyszła godzina, oto będzie wydan Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pójdźmy; oto, który mię wyda, blisko jest.

43. A gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iszkaryoth, jeden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijami, od najwyższych kapłanów i Doktorów i starszych.

Matth. 22, 47. Luc. 22, 47. Jan. 18, 1

44. A dał im być znak, który go wydał, mówiąc: Którękolwiek pocałuję, ten jest; imajcie go, a wiedźcie ostróżnie.

45. A przyszedłszy, natychmiast przystąpiwszy k niemu, rzekł: Bądź pozdrowion, Mistrzu! i pocałował go.

46. A oni targnęli się nań rękoma i poimali go.

47. A jeden niektóry z tych, co stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Jakoby na zbójcę wysłżście z mieczmi i z kijami poimać mię?

49. Na każdym dzień był u was w kościele ucząc, a nie poimaliście mię; ale żeby się wypełniły Pisma.

50. Tedy uczniowie jego opuścili go, wszyscy uciekli. Matth. 26, 56.

51. A niektóry młodzieniec szedł

z nim odziany prześcieradłem na gołe ciało, i poimali go.

52. A on porzućwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

53. I przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana; a zesłi się wszyscy kapłani i Doktorowie i starsi.

Luc. 22, 54. Jan. 18, 13.

54. A Piotr za nim szedł z daleka aż wewnątrz do dworu najwyższego kapłana, i siedział z służebnikami u ognia i grzał się.

55. Lecz najwyżsi kapłani i wszystka rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć zdali; a nie należli.

Matth. 26, 59.

56. Albowiem wiele ich przeciw jemu fałszywie świadczyli; lecz świadectwa zgodne nie były.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw jemu, mówiąc:

58. Żeśmy słyszeli jego mówiącego: Ja rozwalę kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny nie ręką uczyniony zbuduję.

Jan. 2, 19.

59. I nie było zgodne ich świadectwo.

60. A powstawszy w pośrodek najwyższy kapłan, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co tobie ci zarzucają?

61. Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu pytał go najwyższy kapłan i rzekł mu: Tyś jest Chrystus, syn Boga błogosławionego?

62. A Jezus mu rzekł: Jam jest, i ujrzenie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłoki niebieskiemi.

Matth. 24, 30.

63. A najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swe, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64. Słyszeliście bluźnierstwo: co się wam zda? którzy wszyscy osądzi go winnym być śmierci.

65. I poczęli nań niektórzy plwać, i zakrywać oblicze jego i bić go kulakami i mówić mu: Prorokuj! a służebnicy policzkowali go.

66. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła jedna z służebnic najwyższego kapłana;

Matth. 26, 69. Luc. 22, 56. Jan. 18, 17.

67. A widząc, że się Piotr grzeje,

pojrzawszy nań, rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. A on się zaprzął, mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem, co mówisz. I wyszedł precz na podwórze, a kur zapiał.

69. A znowu gdy go ujrzała służebnica, poczęła mówić tym, którzy około stali: Iż ten z onych jest.

Matth. 26, 71.

70. A on powtórę zaprzął. A zaś się po małej chwili ci, co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; boś i Galilejczyk jest.

Luc. 22, 58. Jan. 18, 17.

71. A on począł kląć i przysięgać: Iż nie znam człowieka tego, o którym powiadacie.

72. A wnet powtórę kur zapiał. A wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: Pierwój niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać.

Matth. 26, 75. Jan. 13, 38.

ROZDZIAŁ XV.

Pan Jezus przed Piłatem postawion po wypuszczeniu Barabasz na śmierć zdany, ukrzyżowany, naigrawany, umarł, z krzyża zdjęt, pocziwie pogrzebion.

I wnet rano uczyniwszy radę najwyżsi kapłani z starszymi i z Doktorami i wszystką radą, zwiąawszy Jezusa, wiedli i podali Piłatowi.

Matth. 27, 1. Luc. 22, 66. Jan. 18, 28.

2. I pytał go Piłat: Tyś jest królem Żydowskim? A on odpowiedziałwszy, rzekł mu: Ty powiadasz.

3. I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy.

Matth. 27, 12.

4. A Piłat go zasię spytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? patrz, w jako wielkich rzeczach cię winują.

Luc. 23, 6. Jan. 18, 33.

5. A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykł im być wypuszczać jednego więźnia, któregokolwiek żądali.

7. I był, co go nazywano Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężobójstwo.

8. A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić, jako im zawždy czynił.

9. A Piłat im odpowiedział i rzekł: Chcecież, puszczać wam króla Żydowskiego?

10. Albowiem wiedział, iż go z zazdrości byli najwyżsi kapłani wydali.

11. Lecz przedniejsi kapłani poduszczyli rzeszą, aby im raczej Barabasz puścić.

12. A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: Cóż tedy chcecie, uczynię królowi Żydowskiemu?

Matth. 27, 21. Luc. 23, 20.

13. A oni zasię wołali: Ukrzyżuj go!

Jan. 18, 39. — 19, 6.

14. A Piłat im mówił: Cóż wždy złego uczynił? A oni tem więcej krzyczeli: Ukrzyżuj go!

15. A Piłat chcąc ludowi dosyć uczynić, puścił im Barabasz, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowany.

16. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratusznej i zwołali wszystkie rotę.

Matth. 27, 27. Jan. 19, 2.

17. I oblekli go w purpurę i włożyli nań upłótszy, cierniową koronę.

18. I poczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydowski!

19. I bili głowę jego trzcina i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali się jemu.

20. A gdy się z niego naigrali, zwlekli go z purpury, i oblekli go w szaty jego i wywiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. I przymusili niektórego mimoszłego, Symona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, ojca Alexandra i Rufa, aby niósł krzyż jego.

Matth. 27, 32. Luc. 23, 26.

22. I przywiedli go na miejsce Golgotha, co się wykłada: miejsce trupiiej głowy:

Matth. 27, 33. Luc. 23, 33. Jan. 19, 17.

23. I dawali mu pić wino z mirrą, i nie wziął.

24. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, miecąc o nie los, co kto miał wziąć.

Matth. 27, 35. Luc. 23, 34. Jan. 19, 23.

25. A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.

26. I był napis winy jego napisany: Król Żydowski.

27. A z nim ukrzyżowali dwu łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28. I wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzon.

Isai. 53, 12

29. A mimo przechadzający bluznili go, kiwając głowami swemi i mówiąc: Ach, który rozwalasz kościół, i we trzech dniach znowu budujesz!

Jan. 2, 19.

30. Wybaw się samego z krzyża.

31. Także też i najwyżsi kapłani szydząc, jeden do drugiego z Doktorami mówili: Inne zachował, a samego siebie zachować nie może.

32. Niechże teraz Chrystus, król Izraelski, zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I którzy z nim byli ukrzyżowani, sromocili go.

33. A gdy była godzina szósta, stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny.

34. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi, lamma sabacthani? co jest wyłożywszy: Boże mój, Boże mój! czemuś mię opuścił?

Psal. 21, 1. Matth. 27, 46.

35. A słysząc niektórzy z około stojących, mówili: Oto, Eliasza woła.

36. A przybieżawszy jeden i napelniwszy gębkę octu, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Niechajcie, patrzymy, jeżeli przyjdzie Eliasza, aby go zdjął.

Psal 68, 22.

37. A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał.

38. I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu.

39. A widząc rotmistrz, który stał przeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.

40. Były też i niewiasty patrząc zdaleka, między którymi była Marya Magdalena i Marya, Jakóba mniejszego i Józepha matka, i Salome:

Matth. 27, 55.

41. I gdy był w Galilei, chodźły za nim i służyły mu; i wiele innych, które były społem z nim wstąpiły do Jeruzalem.

Luc. 8, 2.

42. A gdy już był wieczór; (albowiem był dzień przygotowania, który jest przed szabbatem),

Matth. 27, 57. Luc. 23, 50. Jan. 19, 38.

43. Przyszedł Józeph z Arymathii, zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmieie wszedł do Pilata i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Pilat się zdziwił, jeźliby już

umarł: a wezwawszy rotmistrza, pytał go, jeźli już umarł.

45. I dowiedziawszy się od rotmistrza, darował ciało Józefowi.

46. A Józeph, kupiwszy prześcieradło i zdjawszy go, uwinął w prześcieradło i położył go w grobie, który był wyciosan z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. A Marya Magdalena i Marya Józephowa patrzyły, kędy go kładziono.

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy niewiasty do grobu rano z naściami przyszły, Anioł opowiada im zmartwychwstanie Pana Chrystusowe, który po częstem ukazaniu, przed zwoleńnikami wstąpił w niebo.

A gdy minął szabbat, Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy, namazały Jezusa.

Matth. 28, 1. Luc. 24, 1. Jan. 20, 1.

2. A bardzo rano pierwszego dnia z szabbatów przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce.

3. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

4. A pojrzawszy, obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki.

5. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą; i zdumiały się. Matth. 28, 5. Luc. 24, 4. Jan. 20, 12.

6. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, niemasz go tu; oto miejsce, gdzie go położono.

7. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei: tam go oglądacie, jako wam powiedział.

Matth 26, 32.

8. A one wyszedłszy, uciekły z grobu, albowiem zjęło je drżenie i strach, a nikomu nie nie powiadały; bo się bały.

9. A wstawszy raniuczko pierwszego dnia szabbatu, ukazał się najprzód Maryi Magdalenie, z której był wyrzucił siedmi czartów. Jan. 20, 16. Luc. 8, 2.

10. Ona szedłszy, opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym.

11. A oni usłyszawszy, iż żywie, i był widzian od niej, nie wierzyli.

12. Potem też dwiema z nich

idącym okazał się w inszym kształcie, idącym do wsi.

Luc. 24, 13.

13. A oni szedłszy, opowiedzieli drugim: a oni onym uwierzyli.

14. Na ostatek onym jedenaście społem u stołu siedzącym ukazał się i wymawiał niedowiarstwo ich i za-twardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie wie-ryli.

Luc. 24, 36. Jan. 20, 19.

15. I mówił im: Idąc na wszystkich świat, opowiadajcie Ewangelią wsze-mu stworzeniu.

Matth. 28, 19.

16. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, bę-dzie potępion.

17. A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą: W imię moje czar-ty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić,

Dzie. 16, 18. — 2, 2. — 10. 46.

18. Węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie: na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.

Dzie. 28, 3. 8.

19. A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej.

Luc. 24, 51.

20. A oni wyszedłszy, przepowia-dali wszędy: a Pan dopomagał i u-twierdzał mowę przez cuda pozad idące.

Ś W I Ę T A

JEZUSA CHRYSTUSA

E W A N G E L I A

WEDŁUG

Ł U K A S Z A.

ROZDZIAŁ I.

Elżbieta począwszy Jana, od Panny Maryj z Ducha świętego brzemiennę nawiedzona, urodziła syna Zacharyaszowi przedtem niememu, a potem prorokującemu.

Ponieważ wiele ich się kusiło, żeby spisali porządną historią o rzeczach, które się w nas wypełniły;

2. Jako nam podali, którzy się im od początku sami przypatrowali, i byli sługami mowy:

3. Zdało się i mnie, którym z po-czątku pilnie wszystkiego dochodził, porządnie tobie, cny Theophile! wy-pisać.

Dzie. 1, 1.

4. Abyś poznał prawdę słów tych, których cię nauczone.

5. Był za dni Heroda, króla Ży-dowskiej ziemie, kapłan niektóry

imieniem Zacharyasz, z porządku Abiasza, a żona jego z córek Aaro-nowych, a imię jej Elżbieta.

1. Par. 24, 10.

6. A byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany.

7. A nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była nieplodną, a byli oboje podeszłymi we dniach swoich.

8. A stało się, gdy odprawował urząd kapłański w rządzie porządku swego przed Bogiem,

9. Według zwyczaju urzędu ka-płaństwa losem padło, że miał ka-dzić, wszedłszy do kościoła Pańskiego:

Exod. 50, 7.

10. A wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia.

Lev. 16, 17.

11. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12. I zatrwożył się Zacharyasz, ujrawszy, i przypadła nań bojaźń.

13. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyasz! bo jest wysłuchana prośba twoja, a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna, i nazowiesz imię jego Jan.

14. A ty będziesz miał wesele i radość, i wiele ich będą się radować z narodzenia jego.

15. Albowiem będzie wielki przed Panem: i wina i sycery pić nie będzie, i będzie napełnion Duchem Świętym jeszcze z żywota matki swój.

16. A nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu, Bogu ich.

17. A on uprzedzi przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności sprawiedliwych, iżby zgotował Panu lud doskonały.

Matth. 11, 14. Mal. 4, 6.

18. I rzekł Zacharyasz do Anioła: Zkąd to poznam? bom jest stary, i żona moja podeszła w dniach swych.

19. A odpowiedziawszy Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryel, który stoję przed Bogiem, a jestem posłan, abych mówił do ciebie, a to dobre poselstwo tobie odniósł.

20. A oto będziesz milczącym, ani będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to stanie: dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. A lud oczekiwał Zacharyasza, i dziwowali się, że on omieszkiwał w kościele.

22. A gdy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i poznali, że widzenia widział w kościele. A on skiwał na nie, i został niemym.

23. I stało się, gdy się wypełniły dni urzędu jego, odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i tała się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni,

w które pojrzał, aby odjął moje urąganie między ludźmi.

26. A miesiąca szóstego posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazareth,

27. Do panny poślubionej mężowi, któremu było Józeph, z domu Dawidowego: a imię panny Marya.

Matth. 1, 18.

28. I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.

29. Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakieby to było pozdrowienie.

30. I rzekł jój Anioł: Nie bój się, Maryo! albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. Oto poczniesz w żywocie i porodzisz syna, a nazowiesz imię jego Jezus.

Isai. 7, 14. N'z. 2, 21. Matth. 1, 21.

32. Ten będzie wielki, a będzie zwan Synem Najwyższego: i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego,

33. I będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca.

Dan. 7, 14. 27. Mich. 4, 7.

34. A Marya rzekła do Anioła: Jakóż się to stanie, gdyż męża nie znam?

35. A Anioł odpowiedziawszy, rzekł jój: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie. Przetóż i co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwano Synem Bożym.

36. A oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swój, a ten miesiąc szósty jest oniej, którą zowią nieplodną.

37. Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne.

38. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

39. A powstawszy Marya w onych dniach, poszła na górę z kwapieniem do miasta Judzkiego.

40. I weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w żywocie jój, i napełniona jest Duchą Świętego Elżbieta.

42. I zawołała głosem wielkim i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego.

43. A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto, jako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.

45. A błogosławionaś, któraś uwierzyła; albowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana.

46. I rzekła Marya: Wielbij, duszo moja, Pana,

47. I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

48. Iż wejrzał na niskość służebnice swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który można jest, i święte imię jego.

50. A miłosierdzie jego od narodu do narodów, bojącym się jego.

51. Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pyszne myśli ich.

Isai. 51, 9. Psal. 32, 10.

52. Złożył mocarze z stolice, a podwyższył niskie.

1. Król. 2, 5.

53. Łaknące napelnił dobrami, a bogacze z niczem puścił.

Psal. 33, 11.

54. Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Isai. 41, 8. — 54, 5. Jer. 31. 3. 20.

55. Jako mówił do ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

Psal. 131, 11. Gen. 17, 19. — 22, 16.

56. I mieszkała z nią Marya jakoby trzy miesiące, i wróciła się do domu swego.

57. A Elżbiecie wypełnił się czas porodu, i porodziła syna.

58. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, iż uwielbił Pan miłosierdzie swe z nią, i radowali się z nią.

59. A gdy było dnia ósmego, przyszli obrzezować dzieciątko i nazywali go imieniem ojca jego Zacharyaszem.

60. A odpowiedziawszy matka jego, rzekła: Nie tak, ale nazwan będzie Janem.

61. I mówili do niej: Iż żadnego nie masz w narodzie twym, co by go zwano tem imieniem.

62. I dawali znać ojcu jego, jakoby go chciał nazwać.

63. A żądawszy tabliczki, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.

64. A wnet się otworzyły usta jego i język jego, i mówił, błogosławiać Boga.

65. I padł strach na wszystkie sąsiady ich: i po wszystkich górach Żydowskiej ziemi rozstławione są wszystkie te słowa.

66. A wszyscy, którzy słyszeli, kładli do serca swego, mówiąc: Co mniemasz za dziecię to będzie? albowiem była z nim ręka Pańska.

67. A Zacharyasz, ojciec jego, napełnion jest Duchą Świętego, i prorokował, mówiąc:

68. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego.

Matth. 1, 21.

69. I podniósł róg zbawienia nam, w domu Dawida, służebnika swego.

Psal. 131, 17.

70. Jako mówił przez usta świętych, którzy od wieku są, proroków swoich.

Psal. 73, 12.

71. Wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą,

Jer. 23, 6. — 30, 10.

72. Aby uczynił miłosierdzie z ojcy naszymi i wspamiętał na testament swój święty,

73. Przysięgę, którą przysięgł Abrahamowi, ojcu naszemu,

Gen. 22, 16. Jer. 31, 33

74. Że nam dać miał, iżbyśmy, wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych, bez bojaźni mu służyli,

75. W świętobliwości i w sprawiedliwości przed nim, po wszystkie dni nasze.

1. Piotr. 1, 15.

76. A ty dzieciątko! prorokiem Najwyższego będziesz nazwane; bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi jego.

Mal. 4, 5.

77. Iżbyś dał naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich.

78. Dla wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, przez które nawiedził nas Wschód z wysokości,

Zach. 3, 9. — 6, 12 Mal. 4, 2

79. Aby zaświecił tym, którzy w ciemności i w cieniu śmierci siedzą,

ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

80. A dzieciątko rosło i umacniało się duchem, i było na pustyniach aż do dnia okazania swego przed Izraelem.

ROZDZIAŁ II.

Pan Chrystus w Bethlehem narodzon, od pasterzów nawiedzon, ósmego dnia obrzezany, w kościele ofiarowan, od Symeona i Anny poznany, idwanastego roku od rodziców stracony, w kościele należony.

¶ Stało się w one dni, wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat.

2. Ten popis pierwszy stał się od starosty Syryjskiego Cyryna.

3. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego.

4. Szedł też i Józef od Galilei, z miasta Nazareth, do Żydowskiej ziemie, do miasta Dawidowego, które zowią Bethlehem, przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego,

Mich. 5, 2. Matth. 2, 6. Jan. 7, 42

5. Aby był popisany z Maryą, posłubioną sobie małżonką brzemienną.

6. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie.

8. A byli pasterze w téjże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją.

9. A oto Anioł Pański stanął podług nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła, i zlekł im się wielką bojaźnią.

10. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się; bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi.

11. Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.

12. A ten wam znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie.

13. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących:

14. Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

15. I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż

do Bethlehem a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał.

16. I przyszedli, kwapiąc się i nałożyli Maryą i Józepha i niemowlątko położone we żłobie.

17. A ujrawszy, poznali słowo, które im było powiedziano o dzieciątku tem.

18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, i co do nich pasterze mówili.

19. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowywała, stósując w sercu swoim.

20. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwalcąc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im powiadano jest.

21. A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko, nazwano jest imię jego Jezus, które było nazwano od Anioła, pierwój niżli się w żywocie poczęło.

Gen. 17, 18. Lev. 12, 3. Matth. 1, 21.

22. A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu,

Lev. 12, 6.

23. Jako napisano jest w zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie.

Exod. 13, 2. Num. 8, 16.

24. A iżby oddali ofiarę, wedle tego, co jest powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołąbiatek.

Lev. 12, 8.

25. A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon, a ten człowiek sprawiedliwy i bogobójny, oczekiwający pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był w nim.

26. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwój oglądał Chrystusa Pańskiego.

27. I przyszedł w duchu do kościoła: a gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzicy jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego,

28. On też wziął je na ręce swoje i błogosławił Boga i mówił:

29. Teraz puszczasz sługę twego, Panie! w pokoju według słowa twego,

30. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje.

31. Któręs zgotował przed oblicznością wszystkich narodów:

32. Światłość na objawienie poganów i chwałę ludu twego Izraelskiego.

33. A ojciec jego i matka dziwowali się temu, co o nim mówiono.

34. I błogosławił im Symeon i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą.

Isai. 8, 14. Rzym. 9, 32. 1. Piotr. 2, 8.

35. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione.

36. I była Anna prorokini, córka Phannelowa, z pokolenia Aser, ta była bardzo podeszła w latach, a siedm lat żyła z mężem swym od panstwa swego.

37. A ta była wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchodziła z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy.

38. Ta też onęże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego.

39. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazareth, miasta swego.

40. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

41. A rodzicy jego chodzili na każdy rok do Jeruzalem na dzień uroczysty Paschy.

Exod. 23, 15. — 34, 17. Deut. 16, 1.

42. A gdy już był we dwunastcie lat, gdy oni wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego;

43. A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli rodzicy jego.

44. A niemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi.

45. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go.

46. I stało się po trzech dniach, naleźli go w kościele siedzącego w pośrodku Doktorów, a on ich słucha i pyta ich.

47. A zdumiewali się wszyscy, któ-

rzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego. Matth. 7, 28. Marc. 1, 22. Jan. 7, 15.

48. A ujrawszy zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu! cóżes nam tak uczynił? oto ojciec twój i ja żalośni szukaliśmy cię.

49. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba żebym był?

50. A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił.

51. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazareth, a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem.

52. A Jezus się pomnażał w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

Jan pokutę każe Pana Chrystusa z rzeszmi chrzci, którego być Synem Bożym niebieskim znakiem poznawa, którego też tu rodzaj wypisany jest.

A piętnastego roku panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Poncyusz Płat rządził Żydowską ziemią, a Herod był Tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego. Tetrarchą Iturejskim i Trachonitskiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim Tetrarchą;

2. Za najwyższych kapłanów Annasza i Kaiphasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy.

3. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordannu, opowiadając chrzest pokuty*) na odpuszczenie grzechów.

Matth. 3, 1. Marc. 1, 4.

4. Jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czynicie proste ścieżki jego.

Isa. 40, 3. Jan. 1, 23.

5. Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek ponizon będzie, i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi.

6. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

7. Mówił tedy do rzesz, które wychodziły, aby były ochrzczone od niego: Rodzaju jaszczórczy! kto wam pokazał, żebyście uciekali przed gniewem przyszedłym?

Matth. 3, 7.

*) t. j. dosłownie: „chrzest upamiętania.“

8. Czyńcie tedy owoce godne pokuty,^{*)} a nie poczynajcie mówić: Ojca mamy Abrahama; albowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z tych kamieni wzbudzić syny Abrahamowi.

9. Boć już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona, a przetoż wszelkie drzewo nie rodzące owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

10. I pytały go rzesze, mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy?

11. A odpowiadając mówił im: Kto ma dwie suknie, niech da nie mającemu, a kto ma pokarmy, niech także uczyni.

Jak. 2, 15. 2. Jan. 3, 17.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli ochrzczeni, i rzekli mu: Nauczycielu! co czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: Nic więcej nie czynicie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: Co mamy czynić i my? I rzekł im: Żadnego nie bijcie ani potwarzajcie; ale na żołdziech waszych przedstawajcie.

15. A gdy się lud domniemawał, i wszyscy myśleli w sercach swych o Janie, by snadź on nie był Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan, mówiąc wszystkim: Jać was chrzczę wodą, aleć przyjdzie mocniejszy nad mię, którego nie jestem godzien rozwiązać rzemyka bótów jego: ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.

Matth. 3, 11. Marc. 1, 8. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. — 11, 16.

— 19, 4.

17. Którego łopata w ręku jego, i wychędoży bojewisko swoje i zgromadzi pszenicę do szpichlerza swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

18. Wielec i innych rzeczy napominając opowiadał ludowi.

19. A Herod Tetrarcha, będąc strofowany od niego o Herodyadę, żonę brata swego, i o wszystkie złości, które czynił Herod, Matth. 14, 3. Marc. 6, 17.

20. Przydał też to nad wszystko i zamknął Jana w ciemnicy.

21. I stało się, gdy był chrzczon wszystek lud, i gdy Jezus był o-

chrzczon i modlił się, że się niebo otworzyło;

Matth. 3, 13. Marc. 1, 9. Jan. 1, 32.

22. I zstąpił nań Duch Święty w osobie cielesnej jako gołębica, i stał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobał sobie.

Isa. 42, 1. Matth. 3, 17 — 17, 5.

23. A ten Jezus poczynął być jakoby we trzydziestu lat, jako mniemano, syn Józepha, który był Heli, który był Matthat.

2. Piotr. 1, 17. Matth. 13, 55. Marc. 6, 3.

24. Który był Lewi, który był Melchi, który był Janni, który był Józeph,

25. Który był Matthathiaszów, który był Amos, który był Nahum, który był Hefi, który był Nagge,

26. Który był Mahath, który był Matthathiaszów, który był Semei, który był Józeph, który był Juda,

27. Który był Joanna, który był Resa, który był Zorobabel, który był Salathiel, który był Nery,

28. Który był Melchi, który był Addy,

29. Który był Kosan, który był Elmadam, który był Her,

30. Który był Jezu, który był Eliezer, który był Jorym, który był Mathat, który był Lewi,

31. Który był Symeon, który był Juda, który był Józeph, który był Jona, który był Eliachim,

32. Który był Melea, który był Menna, który był Matthata, który był Nathan, który był Dawid,

33. Który był Jesse, który był Obed, który był Booz, który był Salmon, który był Naasson,

34. Który był Aminadab, który był Aram, który był Esron, który był Phares, który był Judów,

35. Który był Jakóbów, który był Izaaków, który był Abrahamów, który był Thare, który był Nachor,

36. Który był Sarug, który był Ragau, który był Phaleg, który był Heber, który był Sale.

37. Który był Kainan, który był Arphaxad, który był Sem, który był Noe, który był Lamech,

38. Który był Mathusale, który był Enoch, który był Jared, który był Malaleel, który był Kainan,

39. Który był Henos, który był

^{*)} t. j. dosłownie: „godne upamiętania“

Seth, który był Adamów, który był Boży.

ROZDZIAŁ IV.

Pan Jezus na puszczy poszcząc kusiciela zwycięża, a wróciwszy się do Nazareth w bóżnicy uczy, wygnan z tamtąd, w Kapharnaum opętanego i świekrę Symonową i innych wiele uzdrawia.

A Jezus pełen Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i zaprowadzon jest od Ducha na puszcza.

Matth. 4, 1. Marc. 1, 12.

2. I był przez czterdzieści dni kuszony od diabła. A nie jadł nic w one dni; a gdy się one kończyły, łaknął.

3. I rzekł mu diabeł: Jeżeliś jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.

4. I odpowiedział mu Jezus: Napisano jest: Iż nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkiem słowem Bożem.

Deut. 8, 3. Matth. 4, 4.

5. I wwiódł go diabeł na górę wysoką i ukazał mu wszystkie królestwa wszęgo świata w okamgnieniu.

6. I rzekł mu: Tobie dam władzę tę wszystkę i chwałę ich; bo mnie podane są, a komu chcę, daję.

7. Ty tedy jeżeli się pokłonisz przedemną, będę twoje wszystkie.

8. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Napisano jest: Panu, Bogu twemu, będziesz się kłaniał, i jemu samemu służył.

Deut. 6, 13. — 10, 20.

9. I wiódł go do Jeruzalem a postawił go na ganku kościelnym i rzekł mu: Jeżeliś jest Syn Boży, zrzuć się ztąd na dół;

10. Albowiem napisano jest, że Aniołom swym rozkazał o tobie, aby cię strzegli.

Psal. 90, 11.

11. A iż cię na ręku nosić będą, byś snadź nie obraził o kamień nogi twojej.

12. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Powiedziano jest: Nie będziesz kuśił Pana, Boga twego.

Deut. 6, 16.

13. A skończywszy wszystko kuszenie diabeł, odszedł od niego aż do czasu.

14. A Jezus wrócił się w mocy Ducha do Galilei, a wysła o nim sława po wszystkiej krainie.

15. A on nauczał w bóżnicach ich, i był wielce ważony u wszystkich.

16. I przyszedł do Nazareth, gdzie był wychowan, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sobotni do bóżnicy i wstał czytać.

Matth. 13, 54. Marc. 6, 1.

17. I podano mu księgi Izajasza proroka. A otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

18. Duch Pański nademną; dlatego mię pomazał, abym opowiadał Ewangelią ubogim, posłał mię, abych uzdrawił skruszone na sercu,

Isai. 61, 1.

19. Abych opowiadał więźniom wypuszczenie i ślepym przejrzenie, żebym wypuścił na wolność znęzione i opowiadał rok Pański przyjemny i dzień odpłaty.

20. A zamknawszy księgi, oddał słudze i siadł. A oczy wszystkich w bóżnicy były weń wlepione.

21. I począł do nich mówić: Iż się dziś spełniło to pismo w uszach waszych.

22. A wszyscy dawali mu świadectwo i dziwowali się wdzięcznym słowom, które pochodziły z ust jego, i mówili: Iż ten nie jest syn Józefów?

23. I rzekł im: Pewnie mi rzeciecie tę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie. Jako wiele rzeczy słyszeliśmy uczynionych w Kapharnaum, uczyni i tu w ojczyźnie twojej.

24. I rzekł: Zaprawdę wam powiadam, iż żaden prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej.

Jan. 4, 44.

25. W prawdzie mówię wam, było wiele wdów za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo do trzech lat i sześciu miesięcy, gdy był wielki głód po wszystkiej ziemi.

3. Król. 17, 9. Jak. 5, 18.

26. A do żadnej z nich nie był posłał Eliasza, jedno do Sarepty Sydońskiej, do niewiasty wdowy.

27. I wiele trędowatych było w Izraelu za Eliasza proroka, a żaden z nich nie był oczyszczon, jedno Naaman Syryjanin.

4. Król. 5, 14.

28. I napełnieni są wszyscy gniewu, w bóżnicy słysząc to,

29. I wstali i wyrzucili go z miasta i wywiedli go aż na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili.

30. A on przeszedłszy przez pośredek ich, uszedł.

31. I zstąpił do Kapharnaum, miasta Galilejskiego, i tam ich nauczał w szabbaty. Matth. 4, 13. Marc. 1, 21.

32. I zdumiewali się nad nauką jego; bo była z władzą mowa jego.

Matth. 7, 28. Marc. 1, 22.

33. A w bóżnicy był człowiek, mający czarta nieczystego i zawołał wielkim głosem, Marc. 1, 23.

34. Mówiąc: Niechaj! co nam i tobie, Jezusie Nazareński? przyszedłeś zatracić nas? znam cię, ktoś jest, Święty Boży.

35. I zfułkował go Jezus, mówiąc: Zamilknij a wynidź z niego. A czart porzuciwszy go w pośredek, wyszedł od niego, i nic mu nie zaszkodził.

36. I padł strach na wszystkie, i rozmawiali jeden do drugiego, mówiąc: Cóż to za słowo, iż z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

37. I rozchodziła się sława o nim na wszelkie miejsce krainy.

38. A powstawszy Jezus z bóżnice, wszedł do domu Symonowego. A świekra Symonowa zjęta była gorączką wielką: i prosili go za nią.

Matth. 8, 14. Marc. 1, 30.

39. I stojąc nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. A natychmiast wstawszy, służyła im.

40. A gdy zaszło słońce, wszyscy, którzy mieli chorujące rozlicznymi niemocami, przywozili je do niego, a on na każdego kładąc ręce, uzdrawiał je.

41. A wychodzili czarci z wielu ich, wołając i mówiąc: Iżes ty jest Syn Boży. A łajac nie dopuszczał im mówić, że wiedzieli, iż on jest Chrystusem. Marc. 1, 35.

42. A gdy był dzień, wyszedłszy szedł na puste miejsce: a rzesze go szukały Marc. 1, 35.

43. I przyszły aż do niego: i zatrzymawały go, aby nie odchodził od nich.

44. Którym on rzekł: Że i innym miastom potrzeba, abych opowiadał królestwo Boże; bom dlatego posłan.

45. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

ROZDZIAŁ V.

Na przykazanie Pańskie wiele ryb ulowili, tędotę oczyyszczon, paralizem zarażony uzdrowion, Mattheusza wzywa, żydom opowiada, i uczniom wy-mawia, iż nie pościli.

I stało się, gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego, a on stał podle jeziora Genenezareth.

2. I ujrzał dwie łodzi stojące przy jeziorze: a rybitwi wyszli byli i płó-kali sieci. Matth. 4, 18. Marc. 1, 16.

3. A wszedłszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby ma-luczko odjechał od ziemie: a sia-dłszy, uczył rzesze z łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębią, a za-puście sieci wasze na połów.

5. A Symon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu! przez całą noc pra-cując niceśmy nie ulowili; wszakże na słowo twe zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich.

7. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i rato-wali je. I przybyli i napełnili obie łódce, tak iż się mało nie zanurzały.

8. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wy-nidź odemnie; bom jest człowiek grzeszny, Panie!

9. Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkie, co przy nim byli, z połowu ryb, który poimali.

10. Także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzie łowić będą z tobą.

11. A wyciągnąwszy łodzi na zie-mię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

12. I stało się, gdy był w jednym mieście, a oto mąż pełen trądu, a ujrawszy Jezusa i padłszy na obli-cze, prosił go, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić.

Matth. 8, 2. Marc. 1, 40.

13. A ściągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyyszczon. A natychmiast odszedł trąd od niego.

14. A on mu przykazał, aby ni-komu nie powiadał; ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj za oczyszczenie twoje, jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo im.

Lev. 14, 4.

15. I rozchodziła się o nim więcéj

powieść, i schodziły się wielkie rzesze, aby słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. A on ustępował na pustynię i modlił się.

17. I stało się dnia jednego, a on siedział, ucząc. I siedzieli Pharyzeusowie i zakonnici Doktorowie, którzy byli przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei i Żydowskiej ziemi i z Jeruzalem: a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich.

18. A oto mężowie niosący na łożku człowieka, który był ruszony powietrzem, i szukali go wnieść i postawić przed nim. Matth. 9, 2. Marc. 2, 3.

19. A nie znalazłszy, którąby stroną go wnieśli przed rzeszą, wstąpili na dach i przez dachówki spuścili go z łożkiem w pośrodek przed Jezusa.

20. Których wiara ujrawszy, rzekł: Człowiecze! odpuszczają się tobie grzechy twoje.

21. I poczęli myśleć Doktorowie i Pharyzeusowie, mówiąc: Któż jest ten, co mówi bluźnierstwa? któż może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg?

22. A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając, rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych?

23. Cóż jest łatwiejszego? rzec: Odpuszczają się tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chódź?

24. Lecz abyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł ruszonemu powietrzem): Tobie mówię, wstań, a weź łożko twoje a idź do domu twego.

25. A natychmiast wstawszy przed nimi, wziął łożo, na którym leżał, i szedł do domu swego wielbiąc Boga. I zdumienie zjęło wszystkich, i wielbili Boga.

26. I napełnili się bojaźnią, mówiąc: Żeśmy dziś dziwy widzieli.

27. A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego na cle i rzekł mu: Pójdź za mną.

Matth. 9, 6. Marc. 2, 14.

28. A opuściwszy wszystko, wstawszy szedł za nim.

29. I uczynił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim: i była wielka rzesza celników i innych, którzy z nimi siedzieli.

30. I szemrali Pharyzeusowie i Doktorowie ich, mówiąc do uczniów jego: Czemu z celniki i z grzeszniki jecie i pijecie? Matth. 9, 11. Marc. 2, 16.

31. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do nich: Nie potrzebują, którzy zdrowi są, lekarza, ale którzy się źle mają.

32. Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych ku*) pokucie. 1. Tim. 1, 15.

33. A oni rzekli do niego: Czemu uczniowie Janowi poszczą często i modlitwy czynią, także i Pharyzeuszów, a twój jedzą i piją? Marc. 2, 18.

34. Którym on rzekł: Zali możecie uczynić, żeby synowie oblubieńcowi pościli, póki z nimi jest oblubieniec?

35. Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie wzięt od nich, tedy w one dni pościć będą.

36. A powiadał im też podobieństwo: Iż żaden płata od sukni nowój nie przyszywa do szaty starój; bo inaczej i nowe drze, i nie przystoi staremu płat od nowego.

37. I żaden nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino nowe rozsadzi statki i samo wyciecze, i statki się w niwecz obrócą,

Matth. 9, 17. Marc. 2, 22.

38. Ale nowe wino ma być lane w statki nowe, a oboje bywają zachowane.

39. A żaden pijąc stare, nie wnet chce nowego; bo mówi: Lepsze jest stare.

ROZDZIAŁ VI.

Pan wymawia u Pharyzeuszów Uczni, że w Sobotę kłosa targali, w Sobotę suchą rękę uzdrowił: mianuje dwunastce Apostołów, błogosławieństwa naucza, o żdźbłę w oku cudzem, a tramie w swoim, o drzewie złem, jako je z owocu rozeznać, słuchacze słowa Bóże go komu przyrównani.

I stało się w szabbat wtóropierwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosa i jedli, wycierając rękoma.

Matth. 12, 1. Marc. 2, 23.

2. A niektórzy z Pharyzeuszów mówili im: Co czynicie, co się nie godzi w szabbat?

3. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Aniście tego czytali, co uczynił Dawid, gdy sam łaknął i, co z nim byli?

*) t. j. dosłownie: ku upamiętaniu.

4. Jako wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne i jadł i dał tym, którzy z nim byli, których nie godzi się jeść, jedno tylko kapłanom?

1. Krol. 21, 6. Exod. 29, 32. Lev. 8, 31. — 24, 9.

5. I mówił im: Że Syn człowieczy jest Panem i szabbatu.

6. Stało się téż i w drugi szabbat, że wszedł do bóżnicy i uczył. A był tam człowiek, a ręka prawa jego była uschła.

Math. 12, 10. Marc. 3, 1.

7. I podstrzegali Doktorowie i Pharyzeuszowie, jeźliby w szabbat uzdrowiał, aby naleźli, o coby nań skarżyli.

8. A on wiedział myśli ich i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy, stanął.

9. I rzekł do nich Jezus: Pytam was, jeźli się godzi w szabbaty dobrze czynić czyli źle? duszę zachować czyli zatracić?

10. A pojrzawszy po wszystkich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoję! i wyciągnął. I przywrócona jest ręka jego.

11. A oni napełnili się szaleństwa i namawiali się, coby uczynić Jesusowi.

12. I stało się w one dni, odszedł na górę modlić się, i nocował na modlitwie Bożej.

13. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swych i wybrał z nich dwunastce, które téż nazwał Apostoły:

Math. 10, 1. Marc. 3, 13. — 6, 7.

14. Symona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, Jakóba i Jana, Filipa i Bartłomieja;

15. Mateusza i Tomasza, Jakóba Alpheuszowego, i Symona, którego zowią Zelotem,

16. I Judę Jakóbowego, i Judasza Iszkaryota, który był zdrajcą.

17. A szedłszy z nimi, stanął w polu, i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkięd Żydowskięd ziemi i z Jeruzalem i z pomorza i Tyru i Sydonu.

18. Którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli od duchów nieczystych, uzdawiani byli.

19. I wszystka rzesza pragnęła się

go dotknąć; albowiem moc wychodziła od niego i uzdrowiała wszystkich.

20. A on podniósłszy oczy na uczenie swoje, mówił: Błogosławieni ubodzy; bo wasze jest królestwo Boże.

Math. 5, 2.

21. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie; bo będziecie nasyćeni. Błogosławieni, którzy płaczecie teraz; bo się śmiać będziecie.

Isai. 61, 3. — 65, 31. — 66, 10.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzić ludzie i gdy was wyłączą i będą sromocić, a imię wasze wyrzucać jako złe, dla Syna człowieczego.

Math. 5, 11.

23. Weselcie się dnia onego i radujcie się; bo oto zapłata wasza jest obfita w niebie; bo wedle tego prorokom czynili ojcowie ich.

24. Wszakże biada wam bogaczom; bo macie pociechę waszą.

Amos 6, 1.

25. Biada wam, którzyście się nasyćili; albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie; bo będziecie narzekać i płakać.

Isai. 65, 13.

26. Biada, kiedy o was dobrze mówić będą ludzie; bo wedle tego czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.

27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze tym, co was nienawidzą.

Math. 5, 44.

28. Błogosławcie tym, co was przeklinają, a módlcie się za tymi, którzy was potwarzają.

29. I kto cię bije w policzek, nastaw i drugiego, a temu, któryćby brał płaszcz, i sukniej nie zbraniaj.

Math. 5, 39. 1. Kor. 6, 7. Math. 5, 40.

30. I każdemu, któryby cię prosił, daj, a kto bierze, co twojego jest, nie upominaj się.

31. A jako chcecie, aby wam ludzie czynili, także im i wy czyńcie.

Math. 7, 12.

32. A jeźli miłujecie te, którzy was miłują, co za dziękę macie? albowiem i grzesznicy miłują, co ich miłują.

Math. 5, 46.

33. A jeźli dobrze uczynicie tym, którzy wam dobrze czynią, co za dziękę macie? albowiem i grzesznicy to czynią.

34. A jeżeli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, co za dzięki macie; albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali.

Matth. 5, 42. Deut. 15, 8.

35. A tak miłujcie nieprzyjaciół wasze, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się ztąd nie spodziewając: a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synmi Najwyższego; albowiem on dobroćliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym.

Matth. 5, 44.

36. A tak bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest.

37. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono.

Matth. 7, 1.

38. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą i natłoczoną i potrzebioną i opływającą dadzą na łono wasze; bo taką miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzone.

Matth. 7, 2. Marc. 4, 24.

39. I powiedział im i podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadwaj w dół wpadają?

Matth. 15, 14

40. Nie jesteście uczeni nad mistrza; lecz doskonały każdy będzie, będzieci jako mistrz jego.

Matth. 10, 24. Jan. 14, 16. — 15, 20.

41. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twojem, nie baczysz?

Matth. 7, 3.

42. Albo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie! dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twem nie bacząc? Obludniku! wyrzuc pierwej tram z oka twego, a tedy przejrzyś, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

43. Albowiem nie jest drzewo dobre, które czyni złe owoce, ani drzewo złe, które czyni owoc dobry.

Matth. 7, 17.

44. Bo każde drzewo z owocu swego bywa poznane; bo nie zbierają z ciernia fig, ani z głogu zbierają winnych jagód.

Matth. 7, 16. — 12, 33.

45. Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe; albowiem z obfitości serca usta mówią.

46. Przeczże mię zowiecie, Panie,

Panie! a nie czynicie, co powiadam?

Matth. 7, 21. Rzym. 2, 13. Jak. 1, 22.

47. Wszelki, który przychodzi do mnie, a słucha mów moich i czyni je, okażę wam, komu jest podobnym.

48. Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który wykopał głęboko i założył fundament na skale, a gdy weszła powódź, otrąciła się rzeka o on dom, a nie mogła go poruszyć; bo był założony na skale.

49. Lecz ten, który słucha a nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dom swój na ziemi bez gruntu, o który otrąciła się rzeka, i natychmiast upadł, i stało się obalenie domu onego wielkie.

ROZDZIAŁ VII.

Rotmistrzowego syna uzdrowiwszy, do Naim idąc syna umarłego wdowie wskrzesza, Ucznie Janowe potwierdza, Jana zaleca, Pharyzeusze, którzy Janowym chrztem gardzili, gani, u Pharyzeusza na obiad będąc przynosi od grzesznej białogłowy maściami pomazany.

A gdy dokończył wszystkich słów swych do uszu ludu, wszedł do Kapharnaum.

Matth. 8, 5. Jan. 4, 46.

2. A niektórego rotmistrza sługa, źle się mając miał umrzeć, który u niego był drogi.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze Żydowskie, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc mu: Iż godzien jest, abyś mu to uczynił.

5. Albowiem naród nasz miłuje i on nam zbudował bóżnicę.

6. A Jezus szedł z nimi. A gdy już nie daleko był od domu, posłał do niego rotmistrz przyjaciół, mówiąc: Panie! nie trudź się; bom nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój.

Matth. 8, 8.

7. Przetóżem się i sam nie miał za godnego, abych miał przyjść do ciebie; ale rzeknij słowem, a uzdrowion będzie sługa mój.

8. Bom i ja jest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierze, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, i przychodzi: a słudze mojemu: Uczyni to, i uczyni.

9. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się i obróciwszy się, rzekł rzeszom za

sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary ani w Izraelu.

10. A wróciwszy się, co byli posłani, do domu, naleźli sługę, który chorował, zdrowego. Psal. 106, 20.

11. I stało się potem, szedł do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka.

12. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynej matki jego; a ta była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią.

13. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jęj: Nie płacz!

14. I przystąpił i dotknął się mar, (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań.

15. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego.

16. I zjął wszystkich strach, i wielbilibi Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój.

Jan. 1, 19. — 6, 14. — 7, 40.

17. I rozeszła się o nim ta powieść po wszystkiej Żydowskiej ziemi i po wszystkiej okolicznej krainie.

18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkim. Matth. 11, 2.

19. A Jan wezwał dwu z uczniów swoich i posłał do Jezusa, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?

20. A gdy przyszedł do niego mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy?

21. A onéże godziny wiele ich uzdrowił od niemocy i chorób i od duchów złych, a wiele ślepych wzrokiem darował.

22. A odpowiedziawszy, rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: iż ślepi widzą, chłomi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głuszy słyszą, umarli powstają, ubodzy Ewangelią przyjmują.

Isai. 29, 18. — 35, 5. — Matth. 15, 3. Isai. 61, 1.

23. A błogosławiony jest, którykolwiek się nie zgorszy ze mnie.

24. A gdy odeszli postowie Janowi, począł o Janie mówić do rzesz:

Cóżeście wyszli na puszcza widzieć? trzcinę, która się od wiatru chwieje?

Matth. 11, 1.

25. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy są w szacie kosztownej i w rozkoszach, w domach królewskich są.

26. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka.

27. Ten jest, o którym napisano jest: Oto posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą.

Matth. 3, 1. — 11, 10. Marc. 1, 2.

28. Albowiem powiadam wam: Większy między narodzonymi z niewiast prorok nad Jana Chrzciciela żaden nie jest; lecz który mniejszym jest w królestwie Bożem, większym jest, niżli on.

29. A słysząc lud wszystek i celnicy, usprawiedliwili Boga, ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Pharyzeuszy i biegli w zakonie wzgardzili radę Bożą sami przeciw sobie, nie ochrzczeni od niego.

31. I rzekł Pan: Komuż tedy podobne rzekę ludzie rodzaju tego, a komu są podobni?

Matth. 11, 16.

32. Podobni są chłopiętom, na rynku siedzącym i z sobą rozmawiającym i mówiącym: Graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańcowałście, narzekaliśmy, a nie płakaliście.

33. Bo przyszedł Jan Chrzciciel, ani jedząc chleba, ani pijąc wina: a mówicie: Czarta ma. Matth. 3, 4. Marc. 1, 6.

34. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i winopilca, przyjaciel celników i grzeszników.

35. I usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

36. A niektórzy z Pharyzeuszów prosił go, aby z nim jadł. I wszedłszy w dom Pharyzeuszów, siadł do stołu.

37. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznica, skoro się dowiedziała, iż siedział u stołu w domu Pharyzeuszowym, przyniosła alabastr olejku.

Matth. 26, 7. Marc. 14, 3. Jan. 12, 3.

38. I stanawszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała i

całowała nogi jego i olejkim mazała.

39. A widząc Pharyzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: By ten był prorokiem, wzdychy wiedział, która i jaka jest niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica.

40. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do niego: Symonie! mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu! powiedz.

41. Dwu dłużników miał niektóry lichwiarz: jeden dłuhen był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni nie mieli czem płacić, darował obiem: któryż tedy więcej go miłuje?

43. A Symon odpowiedziawszy, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Symonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje, a ta łzami polała nogi moje i włosami swemi otarła.

45. Nie dałeś mi pocałowania, a ta, jakóż weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, a ta olejkim nogi moje pomazała.

47. Przeto powiadam ci: Odpuszczają się jój wiele grzechów, iż wielce umiłowała: a komu mniej odpuszczają, mniej miłuje.

48. I rzekł do niej: Odpuszczają się tobie grzechy.

Matth. 9, 2.

49. I poczęli, którzy spół u stołu siedzieli, mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokój.

Marc. 5, 34.

ROZDZIAŁ VIII.

Pan Chrystus przypowieść o różnem nasieniu wykłada, matkę i bracią ukazuje, przez morze się wioząc obudzony, wiatrom i morzu rozkazuje: wojsko djabłów z człowieka w wieprze wpuścił: wróciwszy się, Jairową córkę wskrzesza, wtem na drodze niewiastkę, która cierpiała krwie płynienie, uzdrawia.

I stało się potem, a on chodził po miasteczkach każąc i przepowiadając królestwo Boże: a dwańście z nim,

2. I niektóre niewiasty, które były

uzdrowione od duchów złych i od chorób, Marya, którą zowią Magdaleną, z której siedm czartów wyszło było,

Marc. 16, 9.

3. I Johanna, żona Chuzego, sprawy Herodowego, i Zuzanna i innych wiele, które mu służyły z majątności swoich.

4. A gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do niego, rzekł przez podobieństwo:

Matth. 13, 3. Marc. 4, 2.

5. Wyszedł który sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi i podeptano jest, a ptacy niebiescy pozobali je.

6. A drugie upadło na opokę, a wszedłszy, uschło, iż nie miało wilgotności.

7. A drugie padło między ciernie: a spółem wszedłszy ciernie, zadusiło je.

8. A drugie padło na ziemię dobrą; a wszedłszy, uczyniło owoc stokratny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

9. I pytali go uczniowie jego, co by to za podobieństwo było.

10. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.

Isai. 6, 9. Matth. 13, 14. Marc. 4, 12.

Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.

11. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają, potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni.

13. Bo którzy na opokę: którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo, a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstepują.

14. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw i rozkoszy żywota odszedłszy, bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu.

15. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wybornym sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

16. A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa jój naczyniem, albo kładzie

pod łożę, ale stawia na świeczniku, aby, którzy wchodzą, widzieli światło.

Matth. 5, 15. Marc. 4, 21.

17. Albowiem nie masz tajemnej rzeczy, któraby się objawić nie miała; ani skrytęj, któraby poznana nie była i na jawią nie wyszła.

Matth. 10, 26. Marc. 4, 22.

18. A przetoż patrzcie, jako słuchać macie; albowiem kto ma, będzie mu dano, a ktokolwiek nie ma, i to, co mniema żeby miał, będzie od niego odjęto.

Marc. 13, 12. — 25, 29.

19. I przyszli do niego matka i bracia jego; ale do niego przystąpić nie mogli dla ciżby.

20. I oznajmiono mu: Matka twa i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię zobaczyć.

21. Który odpowiedziałwszy, rzekł do nich: Matka moja i bracia moi ci są, którzy słowa Bożego słuchają i czynią.

22. I stało się dnia jednego, a on wstąpił w łódkę i uczniowie jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się za jezioro. I odbili się.

Matth. 8, 23. Marc. 4, 36.

23. A gdy się oni wieźli, usnął: i przyszła nawałność wiatru na jezioro, i zalewali się i byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc: Mistrzu! ginimy. A on wstawszy, zfukał wiatr i nawałność wody, i przestała, i stała się pogoda.

25. I rzekł im: Gdzież jest wiara wasza? którzy zleknąwszy się, dziwowali się, mówiąc jeden do drugiego: Kto mniemasz jest ten, że i wiatrom i morzu rozkazuje, a słuchają go?

26. I wieźli się do krainy Gerazanów, która jest przeciw Galilei.

Matth. 8, 28. Marc. 5, 18.

27. A gdy wystąpił na ziemię, zabięzał mu niektóry mąż, co miał czartha już od dawnego czasu, i nie obłożył się w odzienie i nie mieszkał w domu, ale w grobiech.

28. Ten gdy ujrzał Jezusa, upadł przed nim, i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co mnie i tobie jest, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? proszę cię, nie męcz mię.

29. Albowiem rozkazał duchowi nieczystemu, aby wyszedł od człowie-

ka; bo go od wielu czasów porywał, i wiązano go łańcuchami i w pętach strzeżono, a związki potargawszy, był zapędzon od czarta na pustynię.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: Jakocóż imię? A on powiedział: Wojsko; bo wiele czartów weszło było weń.

31. I prosili go, aby im nie rozkazał iść do przepaści.

32. A było tam stado wielu wieprzów pasących się na górze; i prosili go, aby im w nie dopuścić wnieść, i dopuścił im.

Matth. 8, 30. Marc. 5, 1.

33. Wyszli tedy czarci od człowieka i weszli w wieprze, i pędem wpadło stado z przykra w jezioro i utonęło.

34. Co gdy ujrzeli, że się stało, którzy paśli, uciekli i dali znać do miasta i do wsi.

35. I wyszli, aby oglądali, co się stało: a przyszli do Jezusa i znaleźli człowieka, od którego wyszli czarci, siedzącego, ubranego i z dobrą pamięcią u nóg jego, i bali się.

36. I powiedzieli im téż ci, którzy widzieli, jako był uzdrowion od wojska.

37. I prosiło go wszystko mnóstwo kraju Gerazanów, aby odszedł od nich; albowiem byli wielkim strachem zjści: a on wsiadłszy w łódź, wrócił się.

38. I prosił go mąż, od którego wyszli byli czarci, aby był przy nim.

39. Ale go Jezus odprowadził, mówiąc: Wróć się do domu twego, a powiadaj, jakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. I poszedł po wszystkim mieście, opowiadając, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

40. I stało się, gdy się wrócił Jezus, przyjechała go rzesza; bo wszyscy go czekali.

41. A oto przyszedł mąż imieniem Jair, a ten był przełożonym bóżnice: i upadł do nóg Jezusowych, prosząc go, aby wszedł w dom jego.

Matth. 9, 18. Marc. 5, 11.

42. Iż miał córkę jedyną jakoby we dwanaście leciech, a ta umierała; i przydało się, gdy szedł, rzesze go ścisłały.

43. A niewiasta niektóra miała płynienie krwi od lat dwanaście,

która wydała była na lekarze wszystkę swą majątność, a nie mogła być od żadnego uleczonea,

44. Przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego, a natychmiast się zastanowiło płynienie krwi jęj.

45. I rzekł Jezus: Kto jest, co się mnie dotknął? A gdy wszyscy przeli, rzekł Piotr i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! rzesze cię ściskają i tłoczą, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

46. A Jezus rzekł: Tknął się mnie ktoś; bo ja wiem, że moc wyszła ode mnie.

47. A widząc niewiasta, że się nie zataiła, drżąc przysła i przypadła do nóg jego, i dla której się go przyczyny dotknęła, oznajmiła przede wszystkim ludem, i jako natychmiast uzdrowiona była.

48. A on jęj powiedział: Cóрко! wiara twoja ciebie uzdrowiła, idź w pokoju.

49. Gdy on jeszcze mówił, przyszedł niektóry do Arcybóźnika, powiadając mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź go.

50. A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział ojcu dziewczeczki: Nie bój się, wierz jedno, a będzie zdrowa.

51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił wnieść nikomu z sobą, jedno Piotrowi i Jakóbowi i Janowi, a ojcu i matce dziewczeczki.

52. A płakali wszyscy i żalowali jęj; lecz on rzekł: Nie płaczcie! nie umarła dziewczeczka, ale śpi.

53. I śmiali się z niego, wiedząc, iż była umarła.

54. A on ująwszy rękę jęj, zawołał, mówiąc: Dzieweczko, wstań!

55. I wrócił się duch jęj, i wnet wstała; i rozkazał, aby jęj jeść dano.

56. I zdumieli się rodzice jęj, którym rozkazał, aby nikomu nie powiadali, co się stało.

ROZDZIAŁ IX.

Apostoły po dwu śle, na puszczy pięć tysięcy ludzi karmi, na górze przemieniony: uzdrowia luna-tyka, i uczniowie o przełożenistwie nauczają.

A zezwawszy dwanaście Apostołów, dał im moc i władzę na wszystkie czarty, ażeby uzdrowiali choroby.

Marc. 3, 13. — 10, 1.

2. I posłał je przepowiadać królestwo Boże i uzdrowiać niemocne.

3. I rzekł do nich: Nie bierzcież nic w drogę, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy, ani po dwu sukien miejcie.

Matth. 10, 9. Marc. 6, 8.

4. A do któregokolwiek domu wnidziecie, tam mieszkajcie i ztamtąd nie wychódźcie.

5. A którzybykolwiek was nie przyjęli, wyszedłszy z miasta onego, i proch nóg waszych otrząsajcie na świadectwo przeciw im.

Dzie. 13, 51.

6. A wyszedłszy chodzili po miasteczkach, opowiadając Ewangelią, a wszędzie uzdrowiając.

7. I usłyszał Herod Tetrarcha wszystko, co się działo od niego, i wątpił przeto, że niektórzy powiadali, iżby Jan zmartwychwstał.

Matth. 14, 1. Marc. 6, 14.

8. A niektórzy zaś, iż się Eliasza ukazał, a drudzy téż, iż prorok jeden z starych powstał.

9. I mówił Herod: Jana jam ściał: a któż ten jest, o którym ja takowe rzeczy słyszę? i starał się, żeby go widział.

10. A wróciwszy się Apostołowie, powiedzieli mu, cokolwiek czynili. I wzięwszy je, odszedł osobno na miejsce puste, które jest Bethsaidskie.

Matth. 14, 13. Marc. 6, 31.

11. Czego dowiedziawszy się rzesze, szły za nim: i przyjął je i powiadał im o królestwie Bożem, a te, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał.

12. A dzień począł był schodzić, i przystąpiwszy dwanaście, rzekli mu: Rozpuść rzesze, aby odszedłszy do miasteczek i wsi, które są wokoło, gospodami stali i naleźli żywność; bośmy tu są na pustem miejscu.

Matth. 14, 15. Marc. 6, 36.

13. I rzekł do nich: Dajcie im wy jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięciore chleba a dwie rybie, chybabyśmy szli i kupili pokarmów na tę wszystkę rzeszę.

Jan. 6, 9.

14. A było mężów około pięci tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Posadźcie je rzędami po pięćdziesiąt.

15. I uczynili tak, i posadzili wszystkie.

16. A wzięwszy pięciore chleba i dwie rybie, pojrzał w niebo i błogosławił

je, i połamał i rozdawał uczniom swoim, aby kładli przed rzeszą.

17. I jedli wszyscy i najedli się, i zebrano co im zbywało ułomków, kosztów dwanaście.

18. I stało się, gdy był sam na modlitwie, byli z nim i uczniowie, i zapytał ich, mówiąc: Kim mię powiadają być rzesze? Matth. 16, 13. Marc. 8, 27.

19. A oni odpowiedzieli i rzekli: Janem Chrzcicielem, drudzy też Eliaszem, a drudzy, iż prorok jeden z pierwszych powstał.

20. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? Odpowiedziawszy Symon Piotr, rzekł: Chrystusem Bożym.

21. A on im pogroziwszy, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali:

22. Mówiąc, iż potrzeba, aby Syn człowieczy wiele cierpiał, a był wzgardzon od starszych i od przedniejszych kapłanów i Doktorów i aby był zabity, a trzeciego dnia powstał.

Matth. 17, 23. Marc. 8, 31.

23. I mówił do wszystkich: Jeżeli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną.

Matth. 10, 38. — 16, 24. Marc. 8, 34.

24. Bo ktoby chciał duszę swoją zachować, straci ją: a ktoby stracił duszę swą dla mnie, zachowa ją.

Jan. 12, 25.

25. Albowiem co ma za pożytek człowiek, jeźliby zyskał wszystek świat, a samby siebie stracił i sam na sobie szkodę podjął?

26. Bo ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swym i Ojcowskim i świętych Aniołów.

Matth. 10, 33. Marc. 8, 38. 2. Tim. 2, 12.

27. A powiadam wam prawdziwie: Są niektórzy tu stojący, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże.

Matth. 16, 28. Marc. 9, 2.

28. I stało się po tych słowach, około ośmiu dni, i wziął Piotra i Jakóba i Jana i wstąpił na górę, aby się modlił.

Matth. 17, 1. Marc. 9, 2.

29. A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego, i odzienie jego białe i świetne.

30. A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli Mojżesz i Eliasz:

31. Widziani w majestacie i opowiadali jego zejście, które wykonać miał w Jeruzalem.

32. A Piotr i ci, co byli z nim, snem obciążeni byli, a ocuciwszy się, ujrzeni majestat jego i dwu mężów, którzy z nim stali.

33. I stało się, gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być, i uczynimy trzy przybytki, jeden tobie, a jeden Mojżeszowi, i jeden Eliaszowi, nie wiedząc co mówili.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok i zasłonił je, i bali się, gdy wchodzili w obłok.

35. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, jego słuchajcie.

Matth. 3, 17. 2. Piotr. 1, 17.

36. A gdy się stał głos, nalezion jest sam Jezus. A oni milczeli i we dni one nikomu nic nie powiadali z tego, co widzieli.

37. I stało się nazajutrz, gdy oni zstępowali z góry, zabiegała mu rzesza wielka.

Matth. 17, 14. Marc. 9, 16.

38. A oto mąż z rzesze zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; bo jedynego mam.

39. A oto duch go porywa, i natychmiast krzyczy i roztrąca i rozdziera go z uslinieniem, a zaledwie odchodzi, stargawszy go.

40. I prosiłem uczniów twoich, aby go wyrzucili, a nie mogli.

41. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: O narodzie niewierny i przewrotny! dokądże będę u was i cierpieć was będę? Przywiedź tu syna twego.

42. A gdy przychodził, roztrącił go czart i roztargał; lecz Jezus zfukał ducha nieczystego, i uzdrowił dziecię i oddał je ojcu jego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielkością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił, rzekł do uczniów swoich:

44. Kładźcież wy do serc waszych te powieści; albowiem stanie się, że Syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie rozumieli tego słowa, i zakryte było przed nimi, że go nie pojęli: i bali się pytać go o to słowo.

46. A weszła myśl w nie, ktoby z nich był większym.

Matth. 18, 1. Marc. 9, 34.

47. A Jezus widząc myśli serca ich, wziął dzieciątko i postawił je podle siebie.

48. I rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię postał; albowiem kto jest mniejszym między wszystkimi wami, ten jest większym.

49. A odpowiedziawszy Jan, rzekł: Mistrzu! widzieliśmy niektórego imieniem twem czarty wyrzucającego i zabroniliśmy mu; albowiem nie naśladuje z nami.

50. I rzekł no niego Jezus: Nie zabraniajcie; bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest.

51. I stało się, gdy się wypełniały dni wzięcia jego, a on utwierdził twarz swoją, aby szedł do Jeruzalem.

52. I posłał posły przed obliczem swoim, a idąc weszli do miasta Samarytańskiego, aby mu nagotowali.

53. Lecz go nie przyjęli, iż twarz jego była idącego do Jeruzalem.

54. A widząc uczniowie jego Jakób i Jan, rzekli: Panie! chcesz, rzeczymy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je?

55. A obróciwszy się, zfukał je, mówiąc: Nie wiecie, czyjego ducha jesteście.

56. Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać. I szli do drugiego miasteczka.

Jan. 3, 17. — 12, 47.

57. I przydało się, gdy oni szli w drodze, rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą, gdzie jedno pójdiesz.

Matth. 8, 19.

58. Rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptacy niebiescy gniazda; lecz Syn człowieczy nie ma, gdzie skłonić głowy.

59. I rzekł do drugiego: Pójdź za mną. A on rzekł: Panie! dopuść mi pierwój iść i pogrześć ojca mego.

60. A Jezus mu rzekł: Niechaj umarli grzebią swe umarłe, a ty idź a opowiadaj królestwo Boże.

61. I rzekł drugi: Pójdę za tobą,

Panie! ale mi pierwój dopuść rozprawić te rzeczy, które są doma.

62. Rzekł do niego Jezus: Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ X.

Naznaczył siedmdziesiąt i dwu zwolenników, bliźniego nam pod przykładem onego, który między lotry wpadł, ukazał. Od Marty przyjął, Maryą u nóg siedzącą wynawiał.

A potem naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt i dwu i rozesał je po dwu przed sobą do wszystkich miast i miejsca, kędy sam przyjsć miał.

2. I mówił im: Żniwoć istic wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

Matth. 9, 37.

3. Idźcież, oto Ja was posyłam jako baranki między wilki.

Matth. 10, 16.

4. Nie noścież mieszka, ani taistry, ani bótów, a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie.

Marc. 6, 8. 4. Król. 4, 29.

5. Do któregokolwiek domu wnidziecie, najprzód mówcie: Pokój temu domowi.

6. A jeźliby tam był syn pokoju, odpocznie na nim pokój wasz: a jeźli nie, wróci się do was.

7. A w tymże domu mieszkajcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest; albowiem godzien jest robotnik zapłaty swęj: nie przechadzajcie się z domu do domu.

Deut. 24, 14. Matth. 10, 10. 1. Tim. 5, 18.

8. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą.

9. I uzdrawiajcie niemocene, którzy w niem są, a powiadajcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a nie przyjętoby was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie:

11. I proch, który przylgnał do nas z miasta waszego, ocieramy na was. Wszakóż to wieǳcie, że się przybliżyło królestwo Boże.

Dzie. 13, 51.

12. Powiadamci wam: Że Sodomie w on dzień lżej będzie, niżli miastu onemu.

13. Biada tobie, Korozaim! biada tobie, Bethsaido! albowiem, gdyby w Tyrze i Sydonie cuda czynione były, jakie się w was działy, dawnoby

siedząc w włosiennicy i w popiele*) pokutowali.

14. Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżli wam.

15. I ty, Kapharnaum! aż do nieba wyniesione, aż do piekła będziesz pograżone.

16. Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.

Matth. 10, 40. Jan. 13, 20.

17. I wrócili się siedmdziesiąt i dwa z weselem, mówiąc: Panie! i czartowieć się nam poddają w imię twoje.

18. I rzekł im: Widziałem szatan, jakoby błyskawicę z nieba spadającego.

19. Oto dałem wam moc deptać po węzach i niedźwiadkach i po wszystkiiej mocy nieprzyjacielowiej, a nic was nie uszkodzi.

20. Wszakóż się z tego nie weselcie, iż się wam duchowie poddają; ale się weselcie, że imiona wasze napisane są w niebiesiech.

21. Onéjże godziny rozradował się Duchem Świętym i rzekł: Wyznam tobie, Ojcze! Panie nieba i ziemie, iż się zakrył od mądrych i rozumnych, a objawił się malutkim. Tak, Ojcze! iż się tak upodobało przed tobą.

Matth. 11, 25.

22. Wszystko mnie jest podano od Ojca mego, a żaden nie wie, kto jest Syn, jedno Ojciec, i kto jest Ojciec, jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić.

23. A obróciwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Matth. 13, 17.

24. Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

25. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc go a mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc dostąpię żywota wiecznego?

Matth. 22, 35. Marc. 12, 28

26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jako czytasz?

27. On odpowiedziałwszy, rzekł: Będziesz miłował Pana. Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszyst-

kięj dusze twojój i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiiej myśli twojój, a bliźniego twego, jako samego siebie.

Deut. 6, 5.

28. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; toż czyn, a będziesz żył.

29. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni?

30. A przyjąwszy Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójce, którzy go téż złupili i rany zadawszy odeszli, na poły umarłego zostawiwszy.

31. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą, a ujrawszy go, minął.

32. Także i Lewit, będąc podłe miejsca i widząc go, minął.

33. A Samarytan niektóry jadąc, przyszedł wedle niego, i ujrawszy go, miłosierdziem wzruszony jest.

34. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody i miał pieczę o nim.

35. A nazajutrz wyjął dwa grosze i dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim, a cokolwiek nadwyż wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie.

36. Któryż z tych trzech zda się tobie bliżnim być onemu, co wpadł między zbójce?

37. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty uczyn takżę.

38. I stało się, gdy szli, a on wszedł do niejakiego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Martha, przyjęła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę, imieniem Maryą, która téż siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego.

40. Ale Martha pieczołowiała się około rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panie! niedbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługowała? Rzeczże jój tedy, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając, rzekł jój Pan: Martho, Martho! troszczysz się i frasujesz około bardzo wielu:

42. Ale jednego potrzeba. Marya

*) t. j. dostawanie: dawnoby siedząc w włosiennicy i w popiele się upamiętali.

najlepszą część obrała, która od niej odjęta nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Uczy zwolenniki, jako się mają modlić przykładem onego, który w nocy troje chleba pożyczał, Pharyzeuszom o djabłów wypędzaniu odpowiada, i ich pojęcie wielkiem przekłębtem objawia.

I stało się, gdy był na niektórem miejscu, modląc się, i gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie! naucz nas modlić się, jako i Jan nauczył ucznie swe.

2. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze! święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje. Matth. 6, 9.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

4. A odpuść nam grzechy nasze, gdyż i my odpuszczamy każdemu nam winnemu. A nie wwdź nas w pokuszenie.

5. I rzekł do nich: Kto z was będzie miał przyjaciela i pójdzie do niego o północy i rzecze mu: Przyjacielu! pożycz mi trojga chleba;

6. Albowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć.

7. A on zewnątrz odpowiadając, rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się, już drzwi zamknięto, a dziatki moje są w łóżnicy zemną, nie mogę wstać i dać ci.

8. A jeżeli on będzie trwał kołając, powiadam wam: Chociaż mu nie da wstawszy, przeto że jest przyjaciel jego: wszakóż dla przykrego nalegania jego wstanie i da mu, ile mu go potrzeba.

9. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a najdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzono. Matth. 7, 7. — 21, 22. Marc. 11, 24. Jan. 14, 13. — 15, 7. — 16, 23. Jak. 1, 5.

10. Albowiem każdy, który prosi, bierze, a który szuka, najduje, a kołaczącemu będzie otworzono.

11. A któryż z was ojca prosi o chleb, izali mu da kamień? albo o rybę, izali miasto ryby poda mu węża? Matth. 7, 9.

12. Albo jeźliby prosił o jaje: izali mu poda niedźwiadka?

13. Jeżeli tedy wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, jakóż daleko więcej Ojciec

wasz z nieba da Ducha dobrego tym, którzy go proszą?

14. I wyrzucał czarta, a on był niemy; a gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy: i dziwowały się rzesze.

Matth. 9, 32. — 12, 22.

15. A niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, księżęcia czartowskiego, wyrzuca czarty. Marc. 3, 22.

16. A drudzy kusząc, domagali się znaku od niego z nieba.

17. A on skoro ujrział myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo, przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie.

18. A jeżeli i szatan rozdzielon jest przeciw sobie, jakóż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie, iż Ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty.

19. A jeżeli Ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? dlatego oni sędziami waszymi będą.

20. Lecz jeżeli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaisteć na was przyszło królestwo Boże.

21. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma.

22. Ale jeżeli mocniejszy nadeń nadszedłszy, zwycięży go, odejmie wszystkę broń jego, w której ufał, i korzyści jego rozdał.

23. Ktoć nie jest zemną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza zemną, rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku: a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, zkądem wyszedł.

25. A przyszedłszy, najduje go umiecionym i ochłodzonym.

26. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad się, a wszedłszy, mieszkają tam, i stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze.

27. I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzesze, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssal.

28. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bózego i strzegą go.

29. A gdy się rzesze zbierały,

począł mówić: Ten naród jest naród złościwy, żąda znaku, a znak mu nie będzie dan, tylko znak Jonasa proroka.

Matth. 12, 39.

30. Bo jako był Jonas znakiem Niniwitom, takżeć będzie i Syn człowieczy narodowi temu.

Jon. 2, 1.

31. Królowa z południa wstanie na sądzie z mężmi narodu tego i potępi je; iż przyjechała od krajów ziemi słuchać mądrości Salomonowej: a oto tu więcej, niż Salomon.

3. Król. 10, 1. 2. Kron. 9, 1.

32. Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z narodem tym i potępią go, iż*) pokutę czynili na Jonasowe kazanie: a oto tu więcej, niżli Jonas.

Jon. 3, 5.

33. Żaden świece nie zapala i nie stawia w skrytości, ani pod korzec; ale na świecznik, aby, którzy wchodzą, widzieli światło.

Matth. 5, 15 Marc. 4, 21.

34. Świeca ciała twego jest oko twoje. Jeżeli oko two było szczere, wszystko ciało two świetne będzie; lecz jeżeli złe było, ciało też twoje ciemne będzie.

Matth. 6, 22.

35. Patrz tedy, żeby światło, które w tobie jest, ciemnością nie było.

36. Jeżeli tedy ciało two wszystko świetne było, nie mając jakiejś części ciemności, będzie wszystko świetne, a jako świeca jasności oświeci się.

37. A gdy mówił, prosił go niektóry Pharyzeusz, aby obiadował u niego: wszedłszy tedy siadł do stołu.

38. A Pharyzeusz począł sam w sobie myśląc mówić, czemuż się nie umył przed obiadem.

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy Pharyzeuszy, co jest zwierzchu kubka i misy, oczyszczacie; lecz co jest wewnątrz w was, pełno jest drapieżstwa i nieprawości.

Matth. 23, 25.

40. Szaleni, iżże ten, który uczynił to, co jest zwierzchu, nie uczynił też tego, co jest i wewnątrz?

41. Wszakże co zbywa, dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy są wam czyste.

42. Ale biada Pharyzeuszom, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z ruty i z wszelkiej jarzyny, a opuszczacie sąd i miłość Bożą; lecz te rzeczy

trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam Pharyzeuszom, iż miłujecie pierwsze stołki w bóżnicach i pozdrawiania na rynku.

Matth. 23, 6. Marc. 12, 38.

44. Biada wam, iż jesteście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy się po nich przechodzą, nie wiedzą.

45. Odpowiedziawszy tedy niektóry z biegłych w zakonie, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas hańbisz.

46. A on rzekł: I wam w zakonie biegłym biada! albowiem obciążacie ludzi brzemiony, których unieść nie mogą, a sami się jednym palcem swym nie dotykacie brzemion.

Matth. 23, 4.

47. A biada wam, którzy budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali je.

48. Zaiste świadczycie, iż zezwalacie na uczynki ojców waszych; albowiem je oni zabili, a wy budujecie groby ich.

49. Dlatego i mądrość Boża rzekła: Poślę do nich proroki i Apostoły, a z nich zabiją i prześladować będą.

Matth 23, 34.

50. Aby szukano krwi wszystkich proroków, którą wylał ten naród od założenia świata:

51. Od krwi Ablowej aż do krwi Zacharyaszowej, który zginął między ołtarzem a kościołem. Zaiste wam powiadam, będą szukać od narodu tego.

Gen. 4, 8. 2. Par. 24, 22.

52. Biada wam biegłym w zakonie! iżeście wzięli klucz wyrozumienia: samiście nie weszli, a tych, którzy wchodzili, hamowaliście.

53. A gdy to do nich mówił, poczęli Pharyzeuszy i biegli w zakonie bardzo nacierać i usta mu zatulać wielą rzeczy;

54. Czyhając nań i szukając, żeby co uchwycili z ust jego, aby go oskarżyli.

ROZDZIAŁ XII.

Pan Chrystus, podobieństwem kwasu Pharyzejskiego, bezpieczeńścią śmierci, dzieleniem dziedzictwa, napełnieniem gumna, opatrzeniem pastwa, okraszaniem lilij, oczekawaniem Pańskim a szafowaniem miernem, uczniu przeciwko Antychrystowi umacnia.

A gdy wiele rzesz około stało, tak iż jedni drugie deptali, począł mówić

*) t. j. dosłownie: iż się upamiętali.

do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu Pharyzejskiego, który jest obłudność.

Matth. 16, 6. Marc. 8, 15.

2. A niemasz nic zakrytego, co by się wyjawić nie miało, ani tajemnego, czego by się nie dowiedziano.

Matth. 10, 26. Marc. 4, 22.

3. Albowiem, coście w ciemnościach mówili, na świetle mówić będą, a coście w ucho mówili w komorach, na dachach ogłoszono będzie.

4. A mówię wam przyjaciółom moim: Nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potem nie mają dalej, co by czynili.

5. Lecz wam okażę, kogo się bać macie: Bójcie się onego, który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła. Zaiście wam powiadam, tego się bójcie.

6. Izali pięci wróblu nie sprzedają za dwa pieniążki? a jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed Bogiem.

7. Aleć i włosy głowy waszjej wszystkie są zliczone, a przeto się nie bójcie; drożsiście wy niżli wiele wróblów.

8. A mówię wam: Wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi.

Matth. 10, 32. Marc. 8, 38. 2. Tim. 2, 12.

9. I który się mnie zaprzy przed ludźmi, będzie zaprzan przed Anioły Bożymi.

10. I wszelki, który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono, a temu, co by bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczono. Matth. 12, 32. Marc. 3, 28.

11. A gdy was będą wodzić do bóżnic i do urzędów i zwierzchności, nie frasujecie się, jako albo co byście odpowiedzieć albo mówić mieli.

Matth. 10, 19. Marc. 13, 11.

12. Bo Duch Święty nauczy was onęjże godziny, co wam potrzeba mówić.

13. I rzekł mu niektóry z rzesze: Nauczycielu! rzec bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.

14. A on mu rzekł: Człowiecze! któż mię postanowił sędzią albo dzielnikiem nad wami?

15. I rzekł do nich: Baczcież a strzeżcie się wszelakiego łakomstwa: gdyż nie w dostatku czym żywot jego jest, z tego co ma.

16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego bogatego człowieka rola obficie pożytki zrodziła.

17. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam dokądbych zgromadzić miał urodzaje moje?

18. I rzekł: To uczynię: Skażę gumna moje, a większe pobuduję a tam zgromadzę wszystko, co mi się urodziło i dobra moje.

19. I rzekę duszy swojej: Duszo! masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij, używaj.

20. I rzekł mu Bóg: Szalony! tój nocy dusze twój upominają się u ciebie; a coś nagotował, czyjeż będzie?

21. Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest ku Bogu bogatym.

22. I rzekł do uczniów swoich: Dlatego wam powiadam: Nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało, w co byście się obłóczyli.

Psal. 54, 23. — 146, 9. Matth. 6, 25.

1. Piotr. 5, 7. Job. 39, 3.

23. Większa jest dusza, niż żywność, a ciało więcej, niżli odzienie.

24. Przypatrzcie się krukowi, iż nie sieją ani żną, którzy nie mają spizarniej ani gumna, a Bóg je karmi. Jakóż daleko wy jesteście drożsi niżli oni?

25. A któż z was myśląc może jeden łokieć przydać do wzrostu swego?

26. Jeźliż tedy ani tego, co najmniejsze jest, możecie, czemuż się o inne frasujecie?

27. Przypatrzcie się liliom, jako rosną; nie pracują ani przędą: a powiadam wam, ani Salomon we wszystkiej swój chwale nie był ubranym, jako jedna z tych.

28. A jeźliż trawę, która dziś jest na polu, a jutro bywa w piec wrzucana, tak Bóg przyodziewa, jakóż więcej was małej wiary!

29. I nie pytajcie się, co byście jeść albo pić mieli: a wzgórz się nie podnoście.

30. Albowiem tego wszystkiego narodowie świata szukają; a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie.

31. Owszem szukajcie najprzód królestwa Bożego, a to wszystko przydane wam będzie.

32. Nie bójcie się małe stado! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo.

33. Poprzedajcie, co macie, a dajcie jałmużnę, czynicie sobie mieszk, które nie wiotseją, skarb nie ustawający w niebiesiech, gdzie się złodziej nie przybliża, ani mól psuje.

Matth. 19, 21. — 6, 20.

34. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

35. Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych.

36. A wy podobni ludziom czekającym na pana swego, kiedyby się z gód nawrócił, aby, gdy przyjdzie i zakałace, natychmiast mu otworzyli.

37. Błogosławieni oni słudzy, które przyszedłszy Pan, znajdzie czujące. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze a każdemu im sięgą, a przechadzając się, będzie im służył.

38. A jeźli by przyszedł o wtórą straż i jeźli by o trzecią straż przyszedł, a tak by znalazł, błogosławieni są oni słudzy.

39. A to wiedzie, iż, gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej ma przyjść, czułby wzdry, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

Matth. 24, 43. Obj. 16, 15.

40. I wy gotowi bądźcie; bo godziny, której się nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.

41. I rzekł mu Piotr: Panie, do nasze mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich?

42. A Pan rzekł: Który mniemasz jest wierny a roztropny szafarz, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją, aby im na czas dał miarę pszenice?

43. Błogosławiony on sługa, którego pan przyszedłszy, znajdzie tak czyniącego.

44. Prawdziwie mówię wam: Nad wszystkim, co ma, postanowi go.

45. A jeźli by rzekł on sługa w sercu swoim: Omieszkawa przyjsć pan mój, i poczęły bić sługi i służebnice i jeść i pić i upijać się:

46. Przyjdzie pan sługi onego w dzień, w który się nie spodziewa, i w godzinę, której nie wie: i oddzieli go, a część jego z niewiernymi położy.

47. A on sługa, który poznał wolę pana swego, a nie nagotował, ani uczynił wedle woli jego, wielce będzie karan.

48. Ale który nie wiedział a uczynił co godnego karania, mało będzie karan, a od każdego, któremu wiele dano, wiele żądać będą, a któremu wiele zlecono, więcej będą chcieć od niego.

49. Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jedno aby był zapalony?

50. Lecz mam być chrztem ochrzczon: a jakom jest ściśnion, aż się wykona!

51. Mniemacie, abych przyszedł dawać pokój na ziemię? Nie, mówię wam, ale rozłączenie.

Matth. 10, 34.

52. Albowiem odtąd będzie ich pięć w jednym domu rozłączonych: trzej przeciwko dwiema, a dwaj przeciwko trzem.

53. Oddzielią się ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu swemu, matka przeciw córce, a córka przeciw matce, świekra przeciw niewiastce swjej, a niewiastka przeciw świekrze swojej.

54. Mówił téż i do rzeszj: Gdy widziecie obłok wschodzący od zachodu, wnet mówicie: Będzie deszcz; i tak bywa.

Matth. 16, 2.

55. A gdy wiatr wiejący od południa, powiadacie: Iż będzie gorąco; i bywa.

56. Obłudnicy! postawy nieba i ziemi doświadczać umiecie, a tego to czasu jako nie doświadczacie?

57. Przeczcie i sami z siebie nie sądziecie, co jest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idzieś z twym przeciwnikiem do przełożonego, staraj się w drodze, jakobyś był wolen od niego, by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby cię podał wyciągaczowi, a wyciągaczby cię wrzucił do więzienia.

Matth. 5, 25.

59. Powiadam ci: Nie wynidziesz z tamtąd, aż i ostatni drobny pieniąż oddasz.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Jezus słysząc Galilejczyki od Pilata pobite, upomina wszystkie ku pokucie, niewiastę skurzoną uzdrowia, pod podobieństwem gorczyce, kwasu i fórki ciasnej drogę do nieba ukazuje.

A byli niektórzy na ten czas, oznajmując mu o Galilejczykach, któ-

rych krew zmieszał Piłat z ofiarami ich.

2. A odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczyki grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy uczierpieli?

3. Nie, powiadam wam; lecz, jeśli pokutować*) nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

4. Jako ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe i pobiła ich: mniemacie, żeby i oni winniejszymi byli nad wszystkie ludzkie mieszkające w Jeruzalem?

5. Nie, mówię wam; ale, jeśli pokutować**) nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

6. I powiedział to pobieżstwo: Miał niektóry figowe drzewo wsadzone w winnicy swojej, i przyszedł szukając na niem owocu i nie znalazł.

7. I rzekł do sprawcy winnice: Oto trzy lata są, jako przychodzę szukając owocu na tej fidge, a nie znajduję, wytniesz ją: przecz i ziemię zastępuje?

8. A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Panie! zaniechaj jej i na ten rok, aż ją okopam i obłożę gnojem;

9. A jeźliby dała owoc: a jeśli nie, napotem ją wytniesz.

10. I nauczał w bóżnicy ich w szabbaty.

11. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy przez ośmnaście lat, a była skurczona, i nie mogła żadną miarą wzgóre pojrzeć.

12. Którą ujrzawszy Jezus, przyzwiał jej do siebie i rzekł jej: Nie-wiasto! wolnąś uczyniona jest od niemocy twojej.

13. I włożył na nią ręce, a natychmiast podniosła się i chwaliła Boga.

14. A odpowiedziawszy Arcybóznik, gniewając się, że Jezus w szabbat uzdrawiał, rzekł do rzesze: Sześć dni są, w których ma być robiono, w te tedy przychódźcie a leczcie się, a nie w dzień sobotni.

15. A odpowiadając do niego Pan, rzekł: Obłudnicy! każdy z was w

szabbat nie odwiązuje wołu swego, albo osła od żłobu, i wiedzie napawać?

16. A tej córki Abrahamowej, którą związał szatan oto ośmnaście lat, nie potrzeba było od związku tej rozwiązać w dzień sobotni?

17. I gdy to mówił, wstydzali się wszyscy przeciwnicy jego; a wszystek lud radował się ze wszystkiego, co się chwalebnie działo od niego.

18. Mówił tedy: Czemuż podobne jest królestwo niebieskie, a czemu je podobne uczynię? Matth. 13, 31. Marc. 4, 30.

19. Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego, i urosło i stało się drzewem wielkiem, a ptacy niebiescy odpoczywali na gałęziach jego.

20. I zasię rzekł: Komuż podobne uczynię królestwo Boże? Matth. 13, 33.

21. Podobne jest kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby się wszystko zakwasiło.

22. I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając, a idąc w drogę do Jeruzalem.

23. I rzekł mu niektóry: Panie! jeśli mało tych, co mają być zbawieni? A on rzekł do nich: Matth. 7, 13.

24. Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną furtkę; bo powiadam wam, że ich wiele będą chcieli wnieść, a nie będą mogli.

25. A gdy wnidzie gospodarz i zamknie drzwi, poczniecie stać na dworze i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, otwórz nam! A odpowiadając, rzecze wam: Nie znam was, zkądście.

26. Tedy poczniecie mówić: Jadalichmy przed tobą i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych.

27. I rzecze wam: Nie znam was, zkądście. Odstąpcie odemnie wszyscy czyniciele nieprawości.

Matth. 7, 23. — 25, 41. Psal. 6, 9

28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama i Izaaka i Jakóba i wszystkie proroki w królestwie Bożem, a was precz wyrzuconych.

29. I przyjdą od wschodu i zachodu, od północy i południa, i usiądą w królestwie Bożem.

*) t. j. dosłownie: jeśli się nie upamiętacie.

**) t. j. dosłownie: jeśli się nie upamiętacie.

30. A oto są ostateczni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatecznymi.

Matth. 19, 30. — 20, 16. Marc. 10, 31.

31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Pharyzeuszów, mówiąc mu: Wynidź a idź ztąd; bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie liszce onój: Oto wyrzucam czarty i wykonywam uzdrawiania dziś i jutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę.

33. A wszakóż potrzeba mi dziś i jutro i po jutrze iść; bo nie może być, aby prorok indziej zginął okrom w Jeruzalem.

34. Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamionujesz te, którzy są do ciebie posłani; ilekroć ciem chciał zebrać dziatki twe, jako ptak gniazdo swe pod skrzydła, a nie chciałoś?

Matth. 23, 37.

35. Otóż zostanie wam dom wasz pusty. A powiadam wam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie, kiedy rzeciecie. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XIV.

W domu Pharyzeusza opuchłego uzdrowia i okazuje, że się to godzi czynić, naucza o obieraniu sobie miejsca, gdy gdzie kogo proszą: jaki ma być ten, który chce Pana Chrysta naśladować. Przypowieść budownika, jako ma wszystko rozrachować, gdy co chce budować.

I stało się, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Pharyzeusza w szabbat jeść chleb, a oni go podstrzegali.

2. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.

3. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i Pharyzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabbat uzdrawiać?

4. Lecz oni milczeli; a on ująwszy uzdrowił go i odprawił.

5. A odpowiadając rzekł do nich: Ktorego z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyćiągnie w dzień sobotni?

6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7. I powiedział téż podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich:

8. Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź pocziwszy nad cię nie był wezwan od niego:

9. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce: a tedybys ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce.

10. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na poślednim miejscu, że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu! posiądź się wyżej; tedy będzie tobie chwała przed spolem siedzącymi. Przyp. 25, 7.

11. Bo wszelki, co się wynosi, znizjon będzie, a kto się unia, wywyższon będzie.

Matth. 23, 12.

12. Mówił téż i onemu, który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzą, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani bracięj twęj, ani krewnych, ani sąsiadów bogatych, żeby cię snadź i oni zaś nie wezwali, i nie stałać się nagroda.

Przyp. 3, 9.

13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wzówże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych:

14. A będziesz błogosławionym, żeć nie mogą oddać; albowiem ci będzie oddano w zmartwychwstanie sprawiedliwych.

15. To usłyszawszy niektóry z spolu siedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który będzie jadł chleb w królestwie Bożem.

16. A on mu powiedział: Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką i wezwał wielu.

Matth. 22, 2. Obj. 19, 9.

17. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonemu, żeby przyszli; boć już wszystko gotowo.

18. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i mam potrzebę wynieść a oglądać ją: proszę cię, miej mię za wymówionego.

19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę ich doświadczać: proszę cię, miej mię za wymówionego.

20. A drugi rzekł: Żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść.

21. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozniewawszy, rzekł słudze

swemu: Wynidź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogie i ułomne i ślepe i chrome wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Panie! stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce.

23. I rzekł pan słudze. Wynidź na drogi i opłotki, a przymuś wnieść, aby był dom mój napełnion.

24. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie może ukusi wieczery mojej.

25. I szły z nim rzesze wielkie, a obróciwszy się, rzekł do nich:

26. Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki i żony i dzieci i bracię i siostr, jeszcze téż i dusze swojej, nie może być uczniem moim.

Matth. 10, 37.

27. A kto nie nosi krzyża swego a idzie za mną, nie może być uczniem moim.

Matth. 10, 38. — 16, 24. Marc. 8, 34.

28. Albowiem kto z was, chcąc budować wieżę, nie pierwój siadłszy, rachuje nakłady, których potrzeba, jeżeli ma do wykonania?

29. Aby, gdyby założył fundament, a nie mógł dokończyć, wszyscy patrzący nie poczęli śmiać się z niego,

30. Mówiąc: Iż ten człowiek począł budować, a nie mógł dokonać.

31. Albo który król, mając jechać stoczyć wojnę z drugim królem, nie pierwój siadłszy, myśli, jeżeli może z dziesięcią tysięcy potkać się z onym, który z dwudziestą tysięcy jedzie przeciw niemu?

32. Bo inaczej, gdy on jeszcze jest daleko, poselstwo wyprawiwszy, prosi o to, co do pokoju należy.

33. Tak tedy każdy z was, który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem.

34. Dobrac jest sól. Lecz jeżeli sól zwietrzeje, czem solona będzie?

Matth. 5, 15. Marc. 9, 50.

35. Nie przygodzi się ani do ziemi, ani do gnoju; ale ją precz wyrzuca. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

ROZDZIAŁ XV.

Podobieństwo o sto owiec i o dziesięci groszy śrebrnych, jako téż bywa radość w niebie nad jednym pokutującym, i o synu marnotrawnym.

I przybliżali się do niego celnicy i grzesznicy, aby go słuchali.

2. I szemrali Pharyzeuszwowie i Doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi.

3. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc:

4. Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeźliby stracił jedną z nich, izali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją najdzie?

Matth. 18, 12.

5. A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się.

6. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moję, która była zginęła.

7. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem*) pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.**)

8. Albo która niewiasta mając dziesięć drachm, jeźliby straciła drachmę jedną, izali nie zapala świece i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła?

9. A gdy najdzie, zwoływa przyjaciół i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną; bom znalazła drachmę, którą była straciła.

10. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę***) czyniącym.

11. I rzekł: Człowiek niektóry miał dwu synów.

12. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze! daj mi część majątności, która na mię przypada. I rozdzielił im majątność.

13. A po niewielu dni, zebrawszy wszystko, młodszy syn odjechał w daleką krainę i rozproszył tam majątność swą, żywiąc rozpustnie.

14. A gdy wszystko utracił, stał się głód wielki w onęj krainie, i on począł niedostatek cierpieć.

15. A szedł i przystał do jednego

*) t. j. dosłownie: nad jednym grzesznikiem upamiętajającym się.

**) t. j. dosłownie: którzy nie potrzebują upamiętania.

***) t. j. dosłownie: nad jednym grzesznikiem upamiętajającym się.

obywatela onój krainy, i posłał go do wsi swojej, aby paś wieprze.

16. I radby był napełnić brzuch swój młotem, które jadali wieprze: a nikt mu nie dawał.

17. A przyszedłszy ku sobie, rzekł: Jako wiele najemników w domu ojca mego mają dosyć chleba, a ja tu głodem umieram!

18. Wstanę i pójdę do ojca mego i rzekę mu: Ojcze! zgromadziłem przeciw niebu i przed tobą,

19. Jużem nie jest godzien być zwan synem twoim, uczyni mnie jako jednego z najemników twoich.

20. A wstawszy, szedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go ojciec jego i miłosierdziem wzruszony jest, a przybieżawszy, upadł na szyję jego i pocałował go.

21. I rzekł mu syn: Ojcze! zgromadziłem przeciw niebu i przed tobą, jużem nie jest godzien być zwan synem twoim.

22. I rzekł ojciec do sług swoich: Rychło przyniescie pierwszą szatę, a obleczcie go i dajcie pierścieni na rękę jego i bóty na nogi jego.

23. I przywieźcie cielca utuczonego i zabijcie, a jedzmy i używajmy.

24. Albowiem ten mój syn umarł był, a ożył: zginął był, a znalazł się. I poczęli używać.

25. A starszy syn jego był na polu. A gdy przychodził i przybliżał się do domu, usłyszał muzykę i taniec:

26. A przyszedł jednego z służebników i spytał, co by to było.

27. A on mu powiedział: Brat twój przyszedł, i zabił ojciec twój cielca utuczonego, iż go zdrowego zaś dostał.

28. I rozgniewał się i nie chciał wniknąć; a tak ojciec jego wyszedłszy, począł go prosić.

29. Lecz on odpowiedziawszy, rzekł ojcu swemu: Oto tak wiele lat służyłem tobie, i nigdy nie przestąpiłem rozkazania twego, a nigdyś mi nie dał koźlęcia, żebym używał z przyjaciół moimi.

30. Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątność swą z nierządnicami, przyszedł, zabiłeś mu utuczonego cielca.

31. A on mu powiedział: Synu!

tyś zawždy jest zemną, i wszystko moje twoje jest.

32. Lecz trzeba było używać i weselić się, iż ten brat twój był umarły, a ożył: zginął był, aalezion jest.

ROZDZIAŁ XVI.

Przypowieściami o włodarzu, o rozwodzie, o bogaczu i Łazarzu naucza, jako Bogu służyć.

Mówił téż i do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był odniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego.

2. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? oddaj liczbę włodarstwa twego; albowiem już włodarczyć nie będziesz mógł.

3. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odejmuje odemnie włodarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydę.

4. Wiem, co uczynię, że, gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich.

5. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu?

6. A on powiedział: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt.

7. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenice. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz osmdziesiąt.

8. I pochwalił pan włodarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości.

9. A Ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

10. Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy, i w większej wierny jest, a kto w małym niesprawiedliwy jest, i w większym niesprawiedliwy jest.

11. Jeżeliście tedy w niesprawiedliwej mammonie wiernymi nie byli, która prawdziwa jest, kto się jęj wam zwierzy?

12. A jeżeliście w cudzem wiernymi nie byli, któż wam da, co wasze jest?

13. Żaden sługa dwiema panom służyć nie może; bo albo jednego będzie miał w nienawści, a drugiego miłować będzie, albo do jednego przystanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu i mammonie służyć.

Matth. 6, 24.

14. A słuchali tego wszystkiego Pharyzeuszy, którzy byli łakomi, i śmiali się z niego.

15. I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi; lecz Bóg zna serca wasze; albowiem co jest u ludzi wyniosłego, obrzydłość jest przed Bogiem.

16. Zakon i prorocy aż do Jana: odtychniast królestwo Boże opowiadają, a każdy gwałt mu czyni.

Matth. 11, 12.

17. A łatwiej niebu i ziemi przeminać, niż jednę kresce z zakonu upaść.

Matth. 5, 18.

18. Wszelki, który opuszcza żonę swą, a drugą pójmuje, cudzołoży, a kto od męża opuszczoną pójmuje, cudzołoży.

Matth. 5, 32. Marc. 10, 11. 1. Kor. 7, 10.

19. Był niektóry człowiek bogaty, który obłóczył się w purpurę i w białor i używał hojnie na każdy dzień.

20. I był niektóry żebrak imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego pełen wrzodów,

21. Chcąc być nasycon z odrobin, które padały z stołu bogaczowego, a żaden mu nie dawał, ale i psi przechodząc lizali wrzody jego.

22. I stało się, że umarł żebrak, a poniesion był od Aniołów na łono Abrahamowe. Umarł też i bogacz i pogrzebion jest*) w piekle.

23. A**) podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego.

24. A on wołając rzekł: Ojcie Abrahamie! zmiłuj się nademną a poślij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, aby ochłodził język mój; bo cierpię męki w tym płomieniu.

25. I rzekł mu Abraham: Synu! wspomnij, żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe: a

teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A nad to wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą ztąd przejść do was, nie mogli, ani ztamtąd przejść sam.

27. I rzekł: Proszę cię tedy, ojcie! abyś go posłał do domu ojca mego; albowiem mam pięć braci,

28. Aby im świadectwo wydał, iżby też oni nie przyszli na to miejsce mąk.

29. I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroki, niechże ich słuchają.

30. A on rzekł: Nie, ojcie Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutę*) czynić.

31. I rzekł mu: Jeżeli Mojżesza i proroków nie słuchają, ani, by też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

ROZDZIAŁ XVII.

Abasy nikogo nie gorzyli, karali tego, któryby co wystąpił, i odpuszczali proszącemu: dziesięć trędowatych oczyścił, ale jeden tylko wdzięczność ukazuje. Powiada, że królestwo Boże jest w nas, a że nieodpowiednie, a niespodziane nas nawiedzi.

I rzekł do uczniów swoich: Nie podobna jest, aby zgorzenia przyjąć nie miały; lecz biada temu, przez kogo przychodzą.

Matth. 18, 7.

2. Pożyteczniej mu jest, gdyby młyński kamień zawieszono na szyję jego i wrzucono go w morze, niżliby miał zgorszyć jednego z tych malutkich.

Marc. 9, 42.

3. Miejcież się na pieczy. Jeźliby twój brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuj go: a jeźliby żałował, odpuść mu.

Matth. 18, 21. Lev. 19, 17.

4. A jeźliby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedmkroć na dzień nawrócił się k tobie, mówiąc: Żalci mi, odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary.

6. A Pan rzekł: Jeźlibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczenie temu drzewu morwowemu: Wykorzeń się a przesadź się w morze, a usłucha was.

Matth. 17, 20.

7. A któż z was mający sługę orzącego albo paszącego, który, gdyby się

*) t. j. dosłownie: pogrzebion jest.

**) t. j. dosłownie: A w piekle podniósłszy oczy.

*) t. j. dosłownie: upamiętają się.

z pola wrócił, rzekłby mu zaraz: Pójdź, siadź do stołu?

8. A nie rzekłby mu: Nagotuj, cobych wieszczał, a przepasz się i służ mi, aż się najem i napiję, a potem ty będziesz jadł i pił?

9. Żali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to, co mu rozkazał?

10. Nie zda mi się. Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy, cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy.

11. I stało się, gdy szedł do Jerozalema, szedł środkiem Samaryi i Galilei.

12. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli zdaleka.

13. I podnieśli głos, mówiąc: Jezusie! Nauczycielu, zmiłuj się nad nami.

14. Które gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. Lev. 14, 2.

15. A jeden z nich, gdy obaczył, że był uzdrowion, wrócił się, głosem wielkim chwalać Boga.

16. I padł na oblicze u nóg jego, dziękując, a ten był Samarytan.

17. A Jezus odpowiedziałwszy, rzekł: Zaż nie dziesięć jest oczyszczonych, a dziewięć kędy są?

18. Nie jest naleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec?

19. I rzekł mu: Wstań, idź; bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

20. A spytany od Pharyzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzieć królestwo Boże z postrzeżeniem:

21. Ani ręką: Otoć tu, albo tam; albowiem oto królestwo Boże w was jest.

22. I rzekł do uczniów swoich: Przyjdą dni, gdy będziecie żądali oglądać jeden dzień Syna człowieczego, a nie oglądacie.

23. I będąc wam mówić: Oto tu, i oto tam. Nie chódźcież, ani się za nimi udawajcie. Matth. 24, 23. Marc. 13, 21.

24. Albowiem jako błyskawica błyskając się z podniebia, na to, co jest pod niebem, świeci, takżeć będzie Syn człowieczy w dzień swój.

25. Lecz potrzeba mu pierwój wiele ucierpieć i być wzgardzonym od narodu tego.

26. A jako się stało we dni Noego, takżeć będzie i we dni Syna człowieczego. Matth. 4, 37. Gen. 7, 5.

27. Jedli i pili, żony pójmowali i za mąż wydawali aż do dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, i wytracił wszystkie.

28. Także, jako się działo za dni Lotowych: Jedli i pili, kupowali i sprzedawali, szczepili i budowali.

Gen. 19, 24

29. A którego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczysty z nieba i wytracił wszystkie.

30. Wedle tego będzie w dzień, w który Syn człowieczy się objawi.

31. Onój godziny kto będzie na dachu, a naczynie jego w domu, niechaj nie schodzi brać je, a kto na polu, niech się także nazad nie wraca.

32. Pamiętajcie na żonę Lotową.

33. Ktoby się kolwiek starał zachować duszę swą, straci ją: a kto kolwiekby ją utracił, ożywi ją.

Matth. 10, 39. Marc. 8, 36. Jan. 12, 25.

34. Powiadam wam: Onój nocy będą dwaj na jednym łożu: jednego wezmą, a drugiego zostawią.

Matth. 24, 40. 1. Thes. 4, 17.

35. Dwie będą mleć społu: jedną wezmą, a drugą zostawią. Dwaj na polu: jeden będzie wzięt, a drugi zostawion.

36. A odpowiadając, rzekli mu: Gdzież, Panie? Który im rzekł:

37. Gdziekolwiek będzie ciało, tam się zbiorą i orłowie.

ROZDZIAŁ XVIII.

Okazuje to przykłady, że ustawiczną modlitwę Pan Bóg wysłucha, Pan Chrystus małe dzieci do siebie tuli, bogactwa straszy, opowiada umęczenie swoje uczniom, ślepego żebraka oświeca.

I powiedział im téż podobieństwo, iż się zażdy modlić potrzeba, a nie ustawać, 1. Thes. 5, 17.

2. Mówiąc: Był niektóry sędzia w jednym mieście, który się Boga nie bał a człowieka się nie wstydał.

3. A w onem mieście była jedna wdowa, i chodziła do niego, mówiąc: Uczyni mi sprawiedliwość z przeciwnika mego.

4. A nie chciał przez długi czas.

A potem rzekł w sobie: Aczci się Boga nie boję i człowieka się nie wstydam,

5. Wszakóż, iż mi się uprzykrza ta wdowa, uczynię jej sprawiedliwość, aby na ostatek przyszedłszy, nie lżyła mnie.

6. I rzekł Pan: Słuchajcie, co mówią niesprawiedliwi sędzia.

7. A Bóg, zali nie uczyni sprawiedliwości wybranym swoim, wołającym do niego we dnie i w nocy, i będzie cierpliwym z strony ich?

8. Powiadam wam, że im w rychle uczyni sprawiedliwość. Wszakóż Syn człowieczy przyszedłszy, izali znajdzie wiarę na ziemi?

9. Rzekł téż i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gradzili, to podobieństwo:

10. Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Pharyzeusz, a drugi celnik.

11. Pharyzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże! dziękuję tobie, zem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik.

12. Poszczę dwakroć w tydzień: dawałem dziesięciny ze wszystkiego, co mam.

13. A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo; ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, od niego; albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unizony, a kto się unizuje, będzie podwyższony.

Wyż. 14, 11. Matth. 23, 12.

15. A przynoszono do niego i dziateczki, aby się ich dotykał; co widząc uczniowie, łajali im.

Matth. 19, 13. Marc. 10, 13.

16. Lecz Jezus przyzwawszy ich, rzekł: Dopuszczcie dziateczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takowych jest królestwo Boże.

17. Zaprawdę wam powiadam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego.

18. I pytało go niektóre książe.

mówiąc: Nauczycielu dobry! co czyniąc otrzymam żywot wieczny?

Matth. 19, 16. Marc. 10, 17.

19. A Jezus mu rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? żaden nie jest dobry, tylko sam Bóg.

20. Umiesz przykazania? Nie zabijaj. Nie cudzołóż. Nie kradnij. Nie świadcz fałszywie. Czcij ojca twego i matkę.

Exod. 20, 14.

21. Który rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej.

22. Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednegoć jeszcze nie dostawa; sprzedaj wszystko, co masz, a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, chódź za mną.

23. To on usłyszawszy, zasmucił się; bo był bardzo bogatym.

24. A Jezus widząc go zasmuconym, rzekł: Jako trudno, co mają pieniądze, wnidą do królestwa Bożego!

25. Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniknąć do królestwa Bożego.

26. I rzekli, co słuchali: A któż może być zbawiony?

27. Rzekł im: Co niepodobno jest u ludzi, podobno jest u Boga.

28. I rzekł Piotr: Oto my opuściliśmy wszystko, a szliśmy za tobą.

29. Który im rzekł: Zaprawdę wam powiadam, iż niemasz żadnego, który opuścił dom, albo rodzice, albo bracią, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego,

30. A nie miałby wziąć daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywot wieczny.

31. I wziął z sobą Jezus dwunastcie i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym.

Matth. 20, 17. Marc. 10, 32.

32. Bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i uplwan.

33. A ubiczowawszy zabiją go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. A oni tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte od nich, i nie zrozumieli, co się mówiło.

35. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, zebrząc.

Matth. 20, 39. Marc. 10, 46.

36. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą, pytał, coby to było.

37. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazeński mimo idzie.

38. I zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawidów! zmiłuj się nademną.

39. A którzy szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów! zmiłuj się nademną.

40. A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:

41. Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie! abych przejrzał.

42. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

43. I natychmiast przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystkim widząc, dawał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

Pan Jezus Jerycho przechodząc, do Zacheusza się skłonił, poleceniem dziesięci grzywien, srogość sądu ukazuje. Na ościeju do Jeruzalem wjechawszy, kupce z kościoła wypęda.

A wszedłszy, szedł przez Jerycho.

2. A oto mąż imieniem Zacheusz, który był przedniejszym celnikiem, a on bogatym.

3. I starał się, aby widział Jezusa, coby zacz był: a nie mógł przed rzeszą, bo był mały wzrostem.

4. A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo płonnej figi, aby go ujrzał; bo tamtędy iść miał.

5. A gdy przyszedł na miejsce, pojrzawszy wzgórze Jezus, ujrzał go i rzekł do niego: Zacheuszu! zstąp prędko; albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim.

6. I prędko zstąpił i przyjął go z radością.

7. A widząc wszyscy, szemrali, mówiąc: Iż zstąpił do człowieka grzesznego.

8. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto Panie! połowicę dóbr moich dajam ubogim, a jeźli kogo w czym oszukał, wracam we czwórnasób.

9. Rzekł Jezus do niego: Iż się dzisiaj zbawienie stało temu domowi dlatego, że i on jest synem Abrahimowym.

10. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zgineło.

Matth. 18, 12.

11. Gdy oni tego słuchali, dokładając, powiedział podobieństwo, dlatego, że był blisko Jeruzalem, a iż mniemali, że się wnet królestwo Boże okazać miało.

12. Rzekł tedy: Człowiek niektóry zaczny jechał w daleką krainę wziąć sobie królestwo i wrócić się. Matth. 25, 14.

13. I przyzwawszy dziesięci sług swych, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę.

14. A mieszczenie jego mieli go w nienawiści i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami.

15. I stało się, że się wrócił dostawszy królestwa, i rozkazał wezwać sług, którym dał pieniądze, aby wiedział, coby każdy z nich zarobił.

16. I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie! grzywna twa dziesięć grzywien dostała.

17. I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry! iżeś był na małe wiernym, będziesz miał władzę nad dziesięcią miast.

18. Przyszedł i drugi, rzekąc: Panie! grzywna twa pięć grzywien uczyniła.

19. Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcią miast.

20. A drugi przyszedł, mówiąc: Panie! oto grzywna twoja, którą miał zachowaną w chustce;

21. Bom się bał ciebie, żeś jest człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie siał.

22. Rzekł mu: Z ust twych sądzę cię, zły sługo! wiedziałeś, że ja jest człowiek srogi, biorąc, czegom nie położył, i żnąc, czegom nie siał.

23. A przecześ nie dał pieniędzy moich na bank, abych ja przyjechawszy, z lichwą je był wżdam wyciągnął?

24. I rzekł tam stojącym: Weźmijcie od niego grzywnę, a dajcie temu, który ma grzyvien dziesięć.

25. I rzekli mu: Panie! ma dziesięć grzywien.

26. A powiadam wam, iż wszelkiemu, który ma, będzie dano, a od tego,

który nie ma, i co ma, będzie odjęto od niego.

Matth 13, 12. — 25, 29. Marc. 4, 25.

27. Wszakże nieprzyjacioly moje, one, co nie chcieli, abym królował nad nimi, przywieďte tu a pobijcie przedemną.

28. A to rzekłszy, szedł wprzód, idąc do Jeruzalem.

Matth. 21, 1.

29. I stało się, gdy się przybliżył do Bethphagi i Bethanii, u góry, którą zowią Oliwną, posłał dwu uczniów swoich,

Matth. 11, 1.

30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko; do którego wszedłszy, najdziecie żrebie osłice uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział: odwiążcie je i przywieďte.

31. A jeźliby was kto spytał: Przecz odwiązujecie? tak mu rzeciecie: Iż posługi jego Pan chce.

32. I odeszli, którzy byli posłani, i znaleźli, jako im powiedział, osłę stojące.

33. Gdy tedy odwiązowali oni osłę, rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie osłę?

34. A oni powiedzieli: Iż go Panu potrzeba.

35. I wiedli je do Jezusa, i wrzucawszy szaty swe na osłę, wsadzili Jezusa.

Jan. 12, 14.

36. A gdy jechał, ślali szaty swe na drodze.

37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczały z góry Oliwnéj, poczęli wszystkie rzesze uczniów zstępujących, weseląc się chwalić Boga głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli,

38. Mówiąc: Błogosławiony, który idzie król w imię Pańskie: pokój na niebie, a chwała na wysokości.

39. A niektórzy Pharyzeusowie z rzesz, rzekli do niego: Nauczycielu! nałaj uczniom twoim.

40. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż jeźliby ci milczeli, kamienie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc:

42. Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co ku pokojowi twe-mu! a teraz zakryto jest od oczu twoich.

43. Albowiem przyjdą na cię dni,

i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wa-
łem i oblęgą cię i ścisną cię ze-
wsząd:

44. I na ziemię cię obalą i syny
twoje, którzy w tobie są, a nie zo-
stawia w tobie kamienia na kamie-
niu; dlatego, iż się nie poznało czasu
nawiedzenia twego.

Matth. 24, 2. Marc. 13, 2.

45. A wszedłszy do kościoła, po-
czął wyganiać sprzedające w nim i
kupujące,

Matth. 21, 12. Marc. 11, 17.

46. Mówiąc im: Napisano: Iż dom
mój dom modlitwy jest, a wyście
go uczynili jaskinią zbójców.

Isai. 56, 7. Jer. 7, 11.

47. I uczył na każdy dzień w ko-
ściele.

48. Lecz przedniejsi kapłani i
Doktorowie i celniejsi z ludu szukali
go stracić;

49. Ale nie najdowali, coby mu
uczynić; albowiem wszystek lud bar-
dzo pilnie go słuchał.

ROZDZIAŁ XX.

Pytają Pharyzeusowie Jezusa o moc jego, a on
je też o chrzest Janów, Pan przypowieść powiada o
winogrodnikach: kuszą, zaś Pana o czynsz CesarSKI,
i o zmartwychwstaniu.

I stało się jednego dnia, gdy on u-
czył lud w kościele i opowiadał E-
wangelią, zesłali się przedniejsi ka-
płani i Doktorowie z starszymi.

Matth 21, 23. Marc. 11, 27.

2. I rzekli do niego, mówiąc: Po-
wiedz nam, którą mocą to czynisz?
albo kto jest, coć dał tę władzę?

3. A Jezus odpowiadając, rzekł do
nich: Spytań i Ja was o jedno sło-
wo, odpowiedzcie mi:

4. Chrzest Janów byli z nieba,
czyli z ludzi?

5. A oni rozmyślali w sobie, mó-
wiąc: Iż, jeśli powiemy, z nieba,
rzecze: Przeczżeście mu tedy nie wie-
rzyli?

6. A jeśli rzeczymy, z ludzi,
wszystek lud ukamionuje nas; bo są
pewni, iż Jan jest prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą,
z kąd był.

8. A Jezus im powiedział: A Ja
tż wam nie powiem, którą mocą to
czynię.

9. I począł do ludu mówić to po-
dobieństwo: Człowiek nasadził win-

nieę i najał ją oraczom, a sam odjechał precz na długi czas.

Matth. 21, 33. Marc. 12, 1. Isai. 5, 1. Jer. 2, 21.

10. A swego czasu posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu winnice, którzy ubiwszy go, odesłali z niszczeniem.

11. I przecię posłał sługę drugiego. A oni i tego ubiwszy i zesromociwszy, odesłali z niszczeniem.

12. I posłał jeszcze trzeciego, którzy i tego zraniwszy, wyrzucili.

13. I rzekł Pan winnice: Co uczynię? Poślę syna mego miłego: podobno ujrawszy tego, obawiać się będą.

14. Którego ujrawszy oracze, myśleli sami w sobie, rzekąc: Tenci jest dziedzic: zabijmy go, aby dziedzictwo nam się dostało.

15. I wyrzuciwszy go z winnice, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan winnice?

16. Przyjdzie a potraci oracze one, a da winnicę innym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Nie daj tego Boże!

17. A on pojrawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest to, co napisano? Kamień, który odrzucili budownicy, ten się stał głową węgła.

Psal. 127, 21.

Dzie. 4, 11. Rzym 9, 33. 1. Piotr. 2, 8. Isai. 8, 14.

Matth. 21, 42.

18. Wszelki, który upadnie na ten kamień, stłucze się, a na kogoby upadł, skruszy go.

19. I starali się przedniejsi kapłani i Doktorowie targnąć się nań ręką onę godziny, lecz się bali ludu; albowiem poznali, iż przeciw nim wyrzekł to podobieństwo.

20. A podstrzegając, posłali zdrajce, którzyby się zmyślali być sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie, a podali go przełożeniu i władzy staroścień.

Matth. 22, 15. Marc. 12, 13.

21. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani się oglądasz na osobę; ale drogi Bożej w prawdzie nauczasz.

22. Godzi się nam dać dań Cesarzowi, czyli nie?

23. Lecz obaczywszy zdradę ich, rzekł do nich: Co mię kusicie?

24. Ukażcie mi grosz, czyj ma obraz i napis? Odpowiedziawszy, rzekli mu: Cesarzski.

25. I rzekł im: Oddajcież tedy, co

jest Cesarzskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Rzym. 13, 7.

26. I nie mogli naganić słowa jego przed ludem, a dziwując się odpowiedzi jego, umilkli.

27. A przystąpili niektórzy z Saduceuszów, którzy mówią, że nie masz zmartwychwstania, i spytali go,

Matth. 22, 23. Marc. 12, 18.

28. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz nam napisał: Jeżeliby czyj brat umarł, mając żonę, a tenby był bez dzieci, aby ją wziął brat jego za żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu.

Deut. 25, 5.

29. Było tedy siedm bracięj, a pierwszy pojął żonę i umarł bez dzieci.

30. I pojął ją wtóry, i ten umarł bez syna.

31. I trzeci ją pojął, także i wszyscy siedm, a nie zostawili nasienia, i pomarli.

32. Po wszystkich téż umarła i niewiasta.

33. W zmartwychwstanie tedy którego z nich będzie żoną; ponieważ siedm mieli ją za żonę.

34. I rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za mąż idą;

35. Lecz oni, którzy godni będą miani wieku onego i powstania od umarłych, ani pójdą za mąż, ani żon pójmować będą.

36. Umrzeć bowiem więcej nie będą mogli; bo są równi Aniołom i są synami Bożymi, będąc synami zmartwychwstania.

37. A iż umarli zmartwychwstają, i Mojżesz pokazał u krza, jako zowie Pana, Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakóbowym.

Exod. 3, 6. Matth. 22, 32. Marc. 12, 26.

38. A Bóg nie jesteście umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żywią.

39. A niektórzy z Doktorów odpowiadając, rzekli mu: Nauczycielu! dobrześ powiedział.

40. I nie śmieli go dalej nieozwiedzić.

41. I rzekł do nich: Jakóż powiadają, żeby Chrystus był synem Dawidowym?

42. A sam Dawid powiada w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu mojemu: Siądź po prawicy mojej.

Matth. 22, 44. Marc. 12, 26. Psal. 109, 1.

43. Ażbym położył nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich.

44. Dawid tedy nazywa go Panem, a jakóż jest synem jego?

45. A gdy słuchał lud wszystkich, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się Doktorów, którzy chcą chodzić w szatach długich i miłują pozdrawiania na rynku i pierwsze stolice w bóżnicach i pierwsze zasiadania na ucztach, Matth. 23, 6. Marc. 12, 38.

47. Którzy wytrawiają domy wdów, zmyślając długą modlitwę: ci wezmą większe potępienie.

ROZDZIAŁ XXI.

Wdowę ubogą bogatym przekłada. Kościoła i miasta skażenie przepowiada i znamiona dnia sądnego okazuje.

A wejrzawszy, ujrzał te bogate, którzy rzucali dary swe do skarbnice.

Marc. 12, 41.

2. Ujrzał też i niektórą wdowę ubożuchną, wrzucającą dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: Prawdziwie wam powiadam, iż wdowa ta uboga więcej niż wszyscy wrzuciła.

4. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, a ta z tego co jej niedostaje: wszystkę żywność swą, którą miała, włożyła.

5. A gdy niektórzy powiadali o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego, na co patrzycie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawion kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon. Matth. 24, 1. Marc. 13, 1. Wyż. 19, 44.

7. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się pocznie dziać?

8. Który rzekł: Patrzcie, żeby was nie zwiedziono; bo ich wiele przyjdzie w imię moje, mówiąc: Że ja jestem, a czas się przybliżył, nie chódźcież tedy za nimi.

9. A gdy usłyszycie walki i ruchy, nie lękajcie się: potrzeba, aby to było wrzód, aleć nie wnet koniec.

10. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu:

11. I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami i mory i głody i strachy z nieba i znaki wielkie będą.

12. Ale przedtem wszystkim targną się na was rękami swemi i będą prześladować, podawając do bóżnic i więzienia, ciągnąc do królów i starostów dla imienia mego.

13. A potka was na świadectwo.

14. A przeto kładźcie do serc waszych nie obmyślać, jakobyście mieli odpowiadać.

15. Albowiem Ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.

16. A będziecie wydani od rodziców i braci i krewnych i przyjaciół, a o śmierć przypawiają niektóre z was.

17. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego.

18. A włos z głowy waszej nie zginie.

19. W cierpliwości waszej otrzymacie dusze wasze.

20. A gdy ujrzycie Jeruzalem wojakiem obtoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie jego.

Matth. 24, 15. Marc. 13, 14. Dan. 9, 27.

21. Tedy co są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry, a którzy są wpośród jej, niech wychodzą, a ci, co są po krainach, niechaj nie wchodzą do niej.

22. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisano.

23. A biada brzemienym i karmiącym w one dni; albowiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew przeciw ludowi temu:

24. I polegą paszczeką miecza, i zapędzą je w niewolą między wszystkie narody, a Jeruzalem deptane będzie od poganów, aż się wypełnią czasy poganów.

25. I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi ucśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności: Matth. 24, 29.

Marc. 13, 24. Isai. 13, 10. Ezech. 32, 7. Joel. 3, 15.

26. Gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie wzruszone będą.

27. A tedy ujrzą Syna człowieka, go, przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem.

28. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnoście głowy wasze; boć się przybliża odkupienie wasze.

Rzym. 8, 23.

29. I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa.

30. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato.

31. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, widzcież, żeć blisko jest królestwo Boże.

32. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści.

33. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

34. A miejcie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i staraniem tego żywota, a żeby na was z traskiem on dzień nie przypadł.

35. Albowiemci jako siłdo przypadnie na wszystkie, którzy siedzą po wszystkiéj ziemi.

36. A przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co przyjąć ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

37. I nauczał wie dni w kościele, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną.

38. A wszystek lud raniuczko się schodził do niego w kościele, aby go słuchał.

ROZDZIAŁ XXII.

Judasza z Żydy znowe czyni o wydaniu Chrystusa, Żydowie mu pieniądze obiecują. Pan Chrystus, wieczną skończywszy, na modlitwę wyszedł do ogrójca, tam od Judasza wydany, wiedziono do Kajfasza, Piotr się go trzykroć zaprzął, a z Pana się naśmiewają, nagrawają, Synem Bożym się przecieć być wyznawa.

I przybliżał się dzień święty praśników, który zowią Pascha.

Matth. 26, 2. Marc. 14, 1.

2. A szukali przedniejsi kapłani i Doktorowie, jakoby Jezusa zabili; ale się bali ludu.

3. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkaryotem, jednego ze dwunastu.

Matth. 26, 14. Marc. 14, 10.

4. I odszedł i zmówił się z przedniejszymi kapłanami i z przełożonymi, jakoby go im wydał.

5. I uradowali się i postanowili dać mu pieniądze.

6. I obiecał i szukał sposobnego czasu, jakoby go im wydał bez rzeszój.

7. I przyszedł dzień praśników, którego było potrzeba zabić Paschę.

Matth. 26, 17. Marc. 14, 12.

8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Szedłszy, zgotujcie nam Paschę, abyśmy pożywali.

9. A oni rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy nagotowali?

10. I rzekł do nich: Oto, gdy wy wnijdziecie do miasta, potka się z wami człowiek, niosąc dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wnijdzie.

11. A powiecie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest złożenie, kędybym jadł Paschę z uczniami moimi?

12. A on wam ukaże wieczerznik wielki usłany: tamże nagotujcie.

13. A odszedłszy, naleźli, jako im powiedział, i zgotowali Paschę.

14. A gdy przyszła godzina, usiadł, i dwanaście Apostołów z nim.

Matth. 26, 20. Marc. 14, 17.

15. I rzekł im: Pożądaniem pożydałem pożywać téj Paschy z wami, pierwej niżbym cierpiał.

16. Boć wam powiedziałam, że odtąd nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożem.

17. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźmijcie a podzieliście między się.

18. Albowiem wam powiadam, żeć nie będę pił z owocu macie winnej, ażby przyszło królestwo Boże.

19. A wzięwszy chleb, dzięki czynił i łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was dawa. To czynicie na pamiątkę moje.

1. Kor. 11, 24.

20. Także i kielich po wieczery, mówiąc: Ten jest kielich nowy Testament we krwi mojej, który za was wylan będzie.

21. Wszakóż oto ręka tego, co mię wydaje, ze mną jest na stole.

Matth. 26, 21. Marc. 14, 20. Jan. 13, 18.

22. A Synci człowieczy idzie według tego, co postanowiono jest, wszakóż biada człowiekowi onemu, przez którego będzie wydan.

Psal. 40, 10.

23. A oni poczęli się między sobą pytać, któryby z nich był, coby to uczynić miał.

24. A wszczął się też między nimi spór, któryby się z nich zdał być większym.

25. I rzekł im: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi władzą mają, zowią je dobrodziejami.

26. Lecz wy nie tak; ale, który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy: a przełożony, jako służący.

27. Albowiem któż większy? tenli, co siedzi u stołu, czy ten, co służy? izali nie ten, który siedzi? a Jam jest w pośrodku was, jako który służy.

28. Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. A Ja wam odkazuję królestwo, jako mi odkażał Ojciec mój,

30. Abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie mojem i siedzieli na stolicach, sądząc dwojenaście pokolenia Izraelskie.

31. I rzekł Pan: Symonie, Symonie! oto szatan pożądał was, aby przesiadł jako pszenicę;

32. Ale! Ja prosię za tobą, aby nie ustała wiara twoja: a ty niekiedy nawróciwszy się, potwierdzaj bracią twoję.

33. Który mu rzekł: Panie! z tobą jestem gotów i do więzienia i na śmierć iść.

34. A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprziesz, że mię nie znasz.

Matth. 26, 34. Marc. 14, 30.

35. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka i taistry i bótów, zali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego.

Matth. 10, 9.

36. Rzekł im tedy: Ale teraz, kto ma mieszek, niech weźmie, także i taistrę: a kto nie ma, niech przeda płaszcz swój, a kupi miecz.

37. Albowiem powiadam wam, iż jeszcze to, co napisano jest, potrzeba, aby się we mnie wypełniło: I policzon jest między złościami. Boć te rzeczy które o mnie są, koniec mają.

Isai. 53, 12.

38. A oni rzekli: Panie! oto tu dwa nieczce. A on im rzekł: Dostyc jest.

39. I wyszedłszy, szedł wedle zwy-

czaju na górę Oliwną, a za nim też szli i uczniowie.

Matth. 16, 36. Marc. 14, 32. Jan. 18, 1.

40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.

41. A on oddalił się od nich, jakoby mógł zacisnąć kamieniem, a klękawszy na kolana, modlił się.

Matth. 26, 39. Marc. 14, 35.

42. Mówiąc: Ojcze, jeżeli chcesz, przenieś odemnie ten kielich; a wszakże nie moja wola, ale twoja niechaj się stanie.

43. I ukazał się mu Anioł z nieba, posilając go. A będąc w ciężkości, dłużej się modlił.

44. I stał się pot jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

45. A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swych, znalazł je śpiące od smutku.

46. I rzekł im: Czemu śpicie? wstańcie, módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza, i którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastie przed nimi szedł, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował.

Matth. 26, 47. Marc. 14, 43. Jan. 18, 3.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?

49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie! mamyli bić mieczem?

50. I uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana i uciął ucho jego prawe.

51. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknawszy ucha jego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do onych, którzy byli przeciw niemu przyszli od przedniejszych kapłanów i kościelnych urzędników i starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi?

53. Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie ściągnęliście rąk na mię; aleć ta jest godzina wasza i moc ciemności.

54. A poimawszy go, prowadzili w dom najwyższego kapłana, a Piotr za nim szedł z daleka.

Matth. 26, 57. Marc. 14, 43. Jan. 18, 12. 24.

55. A nanieciwszy ogień wpo-
śród sieni, gdy siedli wkoło, był
Piotr między nimi.

Matth. 26, 69. Marc. 14, 66. Jan. 18, 25.

56. Którego ujrawszy niektóra
służebnica u światła siedzącego, i
przypatrzywszy mu się, rzekła: I ten
z nim był.

57. A on się go zaprzął, mówiąc:
Niewiasto! nie znam go.

58. A małuczko potem ujrawszy
go drugi, rzekł: I ty jesteś z onych.
A Piotr rzekł: O człowiecze! nie je-
stem.

Matth. 26, 73. Marc. 14, 70.

59. A gdy czas wyszedł jakoby
jednej godziny, inszy niektóry twier-
dził, mówiąc: Prawdziwie i ten
z nim był; bo i Galilejczyk jest.

Jan. 18, 26.

60. A Piotr powiedział: Człowiecze!
nie wiem, co mówisz. A natychmiast,
gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.

61. A Pan obróciwszy się, pojrzał
na Piotra, i wspomniął Piotr na
słowo Pańskie, jako był powiedział:
Iż pierwój, niż kur zapieje, trzykroć
się mnie zaprzesz.

Matth. 26, 34. Marc. 14, 30. Jan. 13, 38.

62. A Piotr wyszedłszy precz,
gorzko płakał.

63. Lecz mężowie, którzy go trzy-
mali, naigrawali go, bijąc.

64. I zakryli go i bili oblicze je-
go i pytali go, mówiąc: Prorokuj,
kto jest, co cię uderzył!

65. I wiele innych rzeczy bluźniąc,
mówili przeciw niemu.

66. A gdy był dzień, zeszli się
starsi z ludu i przedniejsi kapłani i
Doktorowie i przywiedli go do rady
swój, mówiąc:

Matth. 27, 1. Marc. 15, 1. Jan. 18, 28.

67. Jeżeli ty jest Chrystus, po-
wiedz nam. I rzekł im: Jeżeli wam
powiem, nie uwierzycie mi.

68. A jeżeli i spytam, nie odpowie-
cie mi, ani wypuście.

69. Lecz odtąd będzie Syn czło-
weczy siedział na prawicy mocy
Bożej.

70. I rzekli wszyscy: Toś ty jest
Syn Boży? Który rzekł: Wy powia-
dacie, żem Ja jest.

71. A oni rzekli: Cóż jeszcze po-
trzebujemy świadectwa? bośmy sami
słyszeli z ust jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pan Jezus Piłatowi rano wydan, wypytan, nie-
winnym nalezion, wszakże Barabasz wypuszczon, a
Pan na śmierć osądzon, ukrzyżowan, nagrawan, u-
marł, i z krzyża zjęt i pogrzebion.

I powstawszy wszystko ich mnóstwo,
wiedli go do Piłata.

Matth. 27, 2.

2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc:
Tegośmy naleźli podwracającego na-
ród nasz, i zakazującego dani dawać
Cesarzowi i mówiącego, że on jest
Chrystusem królem.

3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyś
jest król Żydowski? A on odpowie-
dziawszy, rzekł: Ty powiadasz.

Matth. 27, 11. Marc. 15, 2. Jan. 18, 33.

4. A Piłat rzekł do przedniejszych
kapłanów i do rzesze: Nic nie naj-
duję winy w tym człowieku.

5. Lecz się oni silili, mówiąc: Wzru-
sza lud, ucząc po wszystkiej Żydow-
skiej ziemi, począwszy od Galilei aż
dotąd.

6. A Piłat usłyszawszy Galileę,
pytał, jeźliby był człowiekiem Gali-
lejskim.

7. A gdy się dowiedział, iż nale-
żał do władzy Herodowej, odesłał
go do Heroda, który téż w Jeruza-
lem był w one dni.

8. A Herod ujrawszy Jezusa, u-
radował się bardzo; bo go od da-
wnego czasu pragnął widzieć dlatego,
iż wiele o nim słychał, i spodziewał
się, że miał widzieć jakie cudo od
niego uczynione.

9. I pytał go wielą mów. A on
mu nic nie odpowiadał.

10. Lecz przedniejsi kapłani i
Doktorowie stali, usilnie nań skarżąc.

11. A wzgardził nim Herod z woj-
skiem swoim i naigrał obleczonego
w szatę białą i odesłał do Piłata.

12. I stali się przyjaciółmi Herod
i Piłat onego dnia, bo przedtem
byli sobie nieprzyjacielnymi.

13. A Piłat zezwawszy przedniej-
szych kapłanów i przełożonych i ludu,

14. Rzekł do nich: Przywiedliście
mi tego człowieka, jakoby lud odwo-
dzącego, a oto ja pytając przed wa-
mi, nie znalazłem w tym człowie-
ku żadnej winy z tych, o których
nań skargę kładziecie.

Jan. 18, 38. — 19, 4.

15. Ale ani Herod; bom was do
niego odsyłał, a oto nie uczyniono
mu nic godnego śmierci.

16. A przetoż skarawszy go, wypuszczę.

17. A potrzeba mu było wypuścić im jednego na święto.

18. I zawołała spolem wszystka rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barabbasza!

19. Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego i dla mężobójstwa posadzon do więzienia.

20. A znowu mówił Piłat do nich, chcąc wypuścić Jezusa.

21. Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go.

22. A on po trzecie rzekł do nich: Cóż wżdy złego ten uczynił? Żadnym przyczyny śmierci w nim nie znalazł; skarzę go tedy i wypuszczę.

Matth. 27, 23. Marc. 15, 14.

23. A oni nalegali głosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowan: i zmniejszały się głosy ich.

24. A Piłat przysądził, aby się stało żądanie ich.

25. I wypuścił im onego, który był dla mężobójstwa i rozruchu wrzucon do więzienia, o którego prosili; a Jezusa podał na wolą ich.

26. A gdy go wiedli, poimali Symona niektórego Cyrenejczyka, ze wsi idącego, i włożyli nań krzyż, aby niósł za Jezusem. Matth. 27, 32. Marc. 15, 21.

27. I szła za nim wielka rzesza ludu i niewiast, które płakały go i lamentowały.

28. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jerozolimskie! nie płaczcie nademną; ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi.

29. Albowiemci oto przyjdą dni, w które będą mówić: Szczęśliwe niepłodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

30. Tedy poczną mówić górcom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas!

Isai. 2, 19. Oze. 10, 8. Obj. 6, 16. — 9, 6.

31. Albowiem jeśli to na zielonem drzewie czynią, cóż na suchem będzie?

32. Wiedziono téż z nim i drugich dwu złoczyńców, aby je stracono.

Matth. 27, 33. Marc. 15, 22. Jan. 19, 17.

33. A gdy przysli na miejsce, które zowią Trupiej głowy, tam go ukrzyżowali i łotry, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

34. A Jezus mówił: Ojcze! odpuść im; boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, rzucili losy.

35. I stał lud patrzając; a naśmiewali się z niego przełożeni z nimi, mówiąc: Inne wybawiał, niechże się sam wybawi, jeśliż ten jest Chrystus, Bóży wybrany.

36. Naigrawali go téż i żołnierze, przychodząc, a ocet mu podając.

37. I mówiąc: Jeśliś ty jest król Żydowski, wybawże się sam.

38. Był téż nad nim napis, napisany Greckimi, Łacińskimi i Żydowskiemi literami: Ten jest król Żydowski.

39. A jeden z tych, którzy wisieli, łotrów bluźnił go, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas.

40. A odpowiedziawszy drugi, fukał go, mówiąc: Ani ty Boga się boisz, gdyżeś téżże skaznief podległ?

41. A myć sprawiedliwie; bo godną zapłatę za uczynki odnosimy; lecz ten nie złego nie uczynił.

42. I mówił do Jezusa: Panie! pomnij na mię, gdy przyjdiesz do królestwa twego.

43. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie: Dziś zemną będziesz w raju.

44. A było jakoby o szóstej godzinie, i stały się ciemności po wszystkief ziemi aż do dziewiątej godziny.

45. I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozdarła się w poły.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twe polecam ducha mego. A to rzekłszy, skonał.

Psal. 30, 6.

47. A widząc rotmistrz, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy.

48. I wszystka rzesza tych, którzy spółnie byli przy tym widoku, i wdzieli, co się działo, wracali się bijąc piersi swoje.

49. A wszyscy jego znajomi z daleka stali i niewiasty, które były za nim przyszły z Galilei, na to patrzac.

50. A oto mąż imieniem Józeph, który był Senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy,

Matth. 27, 57. Marc. 15, 43. Jan. 19, 38.

51. (Ten był nie zezwolił na radę i na uczynki ich) z Arymatyi, miansta Żydowskiej ziemie, który téż i sam oczekiwał królestwa Bożego:

52. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe.

53. I zdjawszy, uwinął w prześcieradło, a położył go w grobie wykonywanym, w którym jeszcze żaden nie był położon.

54. A był dzień przygotowania, i szabbat nastawał.

55. A przyszedłszy niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, widziały grób, i jako było położono ciało jego.

56. A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; a w szabbat dały pokój wedle przykazania.

ROZDZIAŁ XXIV.

Pan Chrystus wstawszy zmartwych, ukazał się uczniom idącym do Emmaus i o jego wniebowstąpieniu.

A pierwszego dnia szabbatu bardzo rano przyszły do grobu, niosąc wonne rzeczy, które były nagotowały.

Matth. 29, 1. Marc. 16, 2. Jan. 20, 1.

2. I znalazły kamień odwalony od grobu.

3. A wszedłszy, nie znalazły ciała Pana Jezusowego.

4. I stało się, gdy się sercem zatrwożyły dlatego, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych.

5. A gdy się bały a schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Co szukacie żyjącego między umarłymi?

6. Niemasz go tu, ale wstał. Wspomnijcie, jako wam powiedział, gdy jeszcze był w Galilei,

7. Mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych i był ukrzyżowan a trzeciego dnia aby zmartwychwstał.

Matth. 16, 21. — 17, 23. Marc. 9, 31. Wyż. 9, 22.

8. I wspomniwały na słowa jego.

9. A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenaściom i innym wszystkim.

10. A była Marya Magdalena i Johanna i Marya Jakóbową i inne, które z temi były, które to powiadały Apostołom.

11. I zdały się im jako plotki słowa te, i nie wierzyli im.

12. A Piotr wstawszy, pobiegał do grobu; a nachyliwszy się, ujrzał same prześcieradła położone i odszedł dziwując się sam w sobie temu, co się stało.

13. A oto dwaj z nich tegóż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emmaus.

Marc. 16, 12.

14. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkim, co się było stało.

15. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi.

16. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.

17. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni?

18. A odpowiadając jeden, któremu imię Kleophas, rzekł mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w te dni działo?

19. Którym on rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem.

20. A jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali go na skazanie śmierci i ukrzyżowali go.

21. A mychmy się spodziewali, iż on miał być odkupić Izraela; a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jako się to stało.

22. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przede dniem były u grobu:

23. A nie znalazłszy ciała jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż żywie.

24. I poszli niektórzy z naszych do grobu i tak należli, jako niewiasty powiadały; ale samego nie należli.

25. A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy.

26. Iż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej?

27. A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im we wszystkich Piśmiech, co o nim było.

28. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a on okazał, jakoby dalej miał iść.

29. I przymusił go, mówiąc: Zostań z nami; boć się ma ku wieczoru, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi.

30. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im.

31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: a on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i Pisma nam otwierał?

33. A wstawszy téżże godziny, wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli,

34. Powiadających: Iz wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi.

35. A oni powiadali, co się działo w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba.

36. A gdy to mówili, stanął Jezus w pośrodku ich, i rzekł im: Pokój wam! Jam jest, nie bójcie się.

Marc. 16, 14. Jan. 20, 19.

37. A strwożeni i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli.

38. I rzekł im: Czemuście się zatrwóżyli, a myśli wstępują do serc waszych?

39. Oglądajcie ręce moje i nogi, zeciem Ja tenże jest, dotykajcie się i przypatrujcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam.

40. A rzekłszy to, ukazał im ręce i nogi.

41. A gdy oni jeszcze nie wierzyli

i dziwowali się od radości, rzekł: Macie tu co jeść?

42. A oni mu dali sztukę ryby pieczonej i plastr miodu.

43. A gdy jadł przed nimi, wzięwszy ostatki, dał im.

44. I rzekł do nich: Te są słowa, którem mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż się musiało wypełnić wszystko, co napisano jest w zakonie Mojżeszowym i w prorocach i w Psalmiech o mnie.

45. Tedy im zmysł otworzył, żeby rozumieli Pisma,

46. I rzekł im: Iz tak jest napisano i tak było potrzeba, aby Chrystus ucierpiał i wstał od umarłych dnia trzeciego,

Psal. 18, 8.

47. A żeby była przepowiadana w imię jego pokuta*) i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziech, począwszy od Jeruzalem.

48. A wy jesteście świadkami tego.

Dzie. 1, 8.

49. A Ja posyłam obietnicę Ojca mego na was, a wy siedzicie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.

Jan. 14, 26. — 15, 26. Dzie. 1, 4.

50. I wywiódł je z miasta do Bethanii, a podniósłszy ręce swe, błogosławił im.

51. I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi i był niesion do nieba.

Marc. 16, 19. Dzie. 1, 9.

52. A oni pokłon uczyniwszy, wrócili się do Jeruzalem z weselem wielkiem.

53. I byli zawsze w kościele, chwając i błogosławiąc Boga.

*) t. j. dosłownie: w imię jego upamiętanie.

ŚWIĘTA

JEZUSA CHRYSYTA

EWANGELIA

WEDŁUG

JANA.

ROZDZIAŁ I.

Mówi o Bóstwie Chrystusowem, Jan Chrzciiciel świadectwo dawa o Chrystusie, że jest Barankiem Bożym. Andrzej, brat Symona, powołany od Chrystusa, a Filip Natanaela przywiódł do Chrystusa.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

2. To było na początku u Boga.

3. Wszystko się przez nie stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi.

5. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jęj nie ogarnęły.

6. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan.

Matth. 3, 1. Marc. 1, 4.

7. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli.

8. Nie był on światłością; ale iżby świadectwo dał o światłości.

9. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

10. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał.

Żyd. 11, 3.

11. Przyszedł do własności, a swoiż go nie przyjęli.

12. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego.

13. Którzy nie ze krwi, ani z wólęj ciała, ani z wólęj męża, ale z Boga się narodzili.

14. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami, (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.

Matth. 1, 16. Luc. 2, 7.

15. Jan świadectwo daje o nim i woła, mówiąc: Ten był, o którym powiadał: Który po mnie przyjsz ma, stał się przedemną; bo był pierwszy niż ja.

16. A z pełności jego mychmy wszyscy wzięli, i łaskę za łaskę.

1. Tim. 6, 17.

17. Albowiem zakon przez Mojżesza jest dan, łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała.

18. Boga żaden nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojcowskiem, on opowiedział.

1. Jan. 4, 12.

19. A toć jest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydowie z Jeruzalem kapłany i Lewity do niego, aby go spytali: Ktoś ty jest?

20. I wyznał a nie zaprzął, a wyznał, że ja nie jest Chrystus.

21. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: Nie.

22. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebychmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie?

23. Rzekł: Jam głos wołającego go na puszczę: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok.

Isai. 40, 3. Matth. 3, 3. Marc. 1, 3. Luc. 3, 4.

24. A którzy byli posłani, byli z Pharyzeuszów.

25. I pytali go a mówili mu: Cemuż tedy chrzczisz, jeżliżeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok?

26. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą; ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie.

Matth. 3, 11. Marc. 1, 8. Luc. 3, 16.

27. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przedemną stał się, któ-

gom ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemiyk u trzewika jego.

Dzie. 1, 5. — 2, 4. — 11, 16.

28. To się działo w Bethanii za Jordanem, kędy Jan chrzcił.

29. Nazajutrz ujrzał Jan Jezusa, idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata.

30. Tenci jest, o którymem powiadał: Idzie za mną mąż, który stał się przedemną, iż pierwój był niż ja.

31. A jam go nie znał; ale iżby był objawion w Izraelu, dlatego ja przyszedł, chrzcząc wodą.

32. I dał świadectwo Jan, mówiąc: Iżem widział Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim.

Matth. 3, 16. Marc. 1, 10. Luc. 3, 22.

33. A jam go nie znał; ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: Na którego ujrysz Ducha zstępującego i na nim zostawającego, ten jest, który chrzci Duchem Świętym.

34. A jam widział i dałem świadectwo, że ten jest Syn Boży.

35. A nazajutrz zasię stał Jan i dwaj z uczniów jego.

36. A pojrzawszy na Jezusa idącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

37. I usłyszeli go dwaj uczniowie mówiącego i szli za Jezusem.

38. A obróciwszy się Jezus i ujrzawszy je za sobą idące, rzekł im: Czego szukacie? Którzy mu rzekli: Rabbi! (co zowią, wyłożywszy, Nauczycielu), gdzie mieszkasz?

39. Rzekł im: Pójdźcie a oglądajcie. Przyszli i widzieli, gdzie mieszka, i zostali przy nim onego dnia, a była jakoby dziesiąta godzina.

40. A był Andrzej, brat Symona Piotra, jeden ze dwu, którzy słyszeli byli od Jana, a szli byli za nim.

41. Ten pierwój znalazł Symona, brata swego, i rzekł mu: Należliśmy Messyasza, (co jest wyłożywszy, Chrystus).

42. I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś jest Symon, syn Jona: ty będziesz zwan Cephas, (co się wyklada, Opoka).

43. Nazajutrz chciał wynieść do Galilei i znalazł Filipa i rzekł mu Jezus: Pójdź za mną.

44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejewego i Piotrowego.

45. Nalazł Filip Nathanaela i rzekł mu: O którym napisał Mojżesz w zakonie i prorocy, należliśmy Jezusa, syna Józefowego, z Nazaret.

Gen. 3, 15. — 46, 10. Deut. 18, 18. Isai. 40, 10. — 45, 8.

Jer. 23, 5. Ezech. 34, 23. — 27, 24. 26. Dan. 9, 24. 25.

46. I rzekł mu Nathanael: Możeż co dobrego być z Nazaret? Rzekł mu Filip: Pójdź a oglądaj.

47. Ujrzał Jezus Nathanaela idącego ku sobie i rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady.

48. Rzekł mu Nathanael: Zkądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwój niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą, widziałem cię.

49. Odpowiedział mu Nathanael i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś jest król Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz, większe nad to ujrysz.

51. I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Ujrzycie niebo otwórzzone, i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

Matth. 24, 30. — 28, 18.

ROZDZIAŁ II.

Pan Chrystus na weselu z wody wino uczynił, męczarce z kościoła wygnął, mękę swą opowiada.

A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa.

2. Wezwan téż był i Jezus i uczniowie jego na gody.

3. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.

4. I rzekł jój Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja.

5. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie.

6. I było tam sześć stągwi kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra.

7. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu.

8. I rzekł im Jezus: Czerpajcież

teraz, a doniesiecie przełożonemu wesela. I doniesli.

9. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział, z kądby było; (lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali), wezwał oblubieńca przełożony wesela

10. I rzekł mu: Wszelki człowiek pierwój kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.

11. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.

12. Potem zstąpił do Kapharnaum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, a zamieszkał tam nie wiele dni.

13. A była blisko Pascha Żydowska, i wstąpił Jezus do Jeruzalem.

14. I znalazł w kościele sprzedawające woły i owce i gołębie, i bankierze siedzące.

15. A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkie z kościoła, owce też i woły, a bankierzów pieniądze rozsypał i stoły poprzewracał.

16. A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to ztąd, a nie czynicie domu Ojca mego domem kupiectwa.

17. I wspomnieli uczniowie jego, iż jest napisano: Zarzliwość domu twego zjadła mię.

Psal. 68, 10.

18. Żydowie tedy odpowiedzieli i rzekli mu: Cóż za znak okazujesz nam, iż to czynisz?

19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go.

Matth. 26, 61. — 27, 40.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz?

Marc. 14, 58. — 15, 29.

21. Lecz on mówił o kościele ciała swojego.

22. Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż to mówił, i uwierzyli Pismu i mowie, którą wyrzekł Jezus.

Psal. 3, 6. — 56, 9.

23. A gdy był w Jeruzalem w Paschę w dzień święty, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc jego cuda, które czynił.

24. Lecz sam Jezus nie zwierzał samego siebie im dlatego, iż on znał wszystkie.

25. Aż iż nie trzeba mu było, aby kto dał świadectwo o człowieku; albowiem wiedział, co było w człowieku.

ROZDZIAŁ III.

Nikodema około odrodzenia uczy, chodząc po Żydowskiej ziemi chrzci, Jan swoje ucznie Panu Chrystusowi gotuje.

A był człowiek z Pharyzeuszów, imieniem Nikodem, książe Żydowski.

2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabbi! wiemy, iż się przyszedł od Boga Nauczycielem; bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, jeźliby z nim Bóg nie był.

3. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: Jeżeli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakóż się może człowiek rodzić, będąc starym? izali może powtórnie wnieść w żywot matki swojej i odrodzić się?

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie odrodzi z wody a z Ducha Świętego, nie może wnieść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest.

7. Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Potrzeba się wam narodzić znowu.

8. Duch, kędy chce, tchnie, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, z kąd przychodzi i dokąd idzie: tak jest wszelki, który się narodził z Ducha.

Psal. 134, 8.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakóż to być może?

10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie.

12. Jeźlim ziemskie rzeczy powiedział wam, a nie wierzycie: jakóż, jeźlibym wam niebieskie opowiadał, wierzyć będziecie?

13. A żaden nie wstąpił do nieba, jedno, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie.

14. A jako Mojżesz podwyższył węza na puszczy, tak potrzeba, aby podwyższon był Syn człowieczy.

Num. 21, 9.

15. Aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

1. Jan. 4, 9.

17. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat; ale iżby świat był zbawion przezeń.

18. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon: a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności niż światłość; bo były złe ich uczynki.

Wyż. 1, 9.

20. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

22. Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do Żydowskiej ziemi i tam przemieszkował z nimi i chrzczył.

Niż. 4, 2.

23. Chrzczył też i Jan w Ennonie, blisko Salim, iż tam było wiele wód, i przychodzili i chrzcili się.

24. Bo jeszcze Jan nie był dany do więzienia.

25. I wszczęło się gadanie od uczniów Janowych z Żydy około oczyszczenia.

26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Rabbi! który z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

Wyż. 1, 19.

27. Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeźliby mu nie było dano z nieba.

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus; ale iżem posłan przed nim.

Wyż. 1, 20.

29. Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest; lecz przyjaciel oblubieńców, który stoi a słucha go, weselęm się weseli dla głosu oblubieńcowego. To tedy wesele moje wypełnione jest.

30. On ina rość, a ja się umniejszać.

31. Który z wysoka przychodzi, nad wszystkimi jest; który z ziemi jest, z ziemi jest i z ziemi mówi; który z nieba przyszedł, jest nade wszystkimi.

32. A co widział i słyszał, tóż świadczy: a świadectwa jego żaden nie przyjmuje.

33. Kto jego świadectwo przyjął, zapieczętował, iż Bóg jest prawdziwy.

34. Albowiem którego Bóg posłał, słowa Boże powiada; bo nie pod miarą Bóg dawa Ducha.

35. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w rękę jego.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny: a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.

ROZDZIAŁ IV.

Pan Jezus spracowany z drogi, rozmawia z Samarytanką w Kanie Galilejskiej, syna królikowego uzdrawia.

Gdy tedy poznał Jezus, iż usłyszeli Pharyzeuszwowie, że Jezus więcej uczniów czyni i chrzci, niżli Jan,

Wyż. 3, 22.

2. (Chociaż Jezus nie chrzczył, ale uczniowie jego,)

3. Opuścił Żydowską ziemię i szedł zasię do Galilei.

4. A musiał przejść przez Samaryą.

5. Przyszedł tedy do miasta Samaryi, które zowią Sychar, blisko folwarku, który dał Jakób Józefowi, synowi swemu. Gen. 33, 19. — 48, 22. Jozue 24, 32.

6. A była tam studnia Jakóbowa; Jezus tedy spracowany z drogi, siedział tam nad studnią. Godzina była jakoby szósta.

7. Przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę. Rzekł ję Jezus: Daj mi pić.

8. Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby kupili strawy.

9. Rzekła mu tedy ona Samarytanka niewiasta: Jakóż ty, Żydem będąc, prosisz u mnie pić, którym

jest niewiasta Samarytanka? bo Żydowie nie obcują z Samarytany.

10. Odpowiedział Jezus i rzekł jój: Byś wiedziała dar Boży i kto jest, coć mówi: Daj mi pić, tedybys go snadź była prosiła, a dałciaby wodę żywą.

11. Rzekła mu niewiasta: Panie! nie masz i czem czerpać, a studnia jest głęboka, skądże masz wodę żywą?

12. Izażeś ty większy jest niżli ojciec nasz Jakób, który nam studnię dał, i sam z niej pił i synowie jego i dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus i rzekł jój: Każdy, który pije z téj wody, zasie będzie pragnął; lecz ktoby pił z wody, którą mu Ja dam, nie będzie pragnął na wieki;

14. Ale woda, którą mu Ja dam, stanie się w nim źródłem wody, wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.

15. Rzekła do niego niewiasta: Panie! daj mi téj wody, abych nie pragneła, ani tu czerpać chodziła.

16. Rzekł jój Jezus: Idź, zawołaj męża twego a przyjdź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jój Jezus: Dobrześ powiedziała, iż nie mam męża.

18. Albowiemś pięci mężów miała, a teraz, którego masz, nie jest twoim mężem. Toś prawdziwie powiedziała.

19. Rzekła mu niewiasta: Panie! widzę, iżeś ty jest prorok.

20. Ojcowie nasi chwalili na téj górze, a wy powiadacie, że w Jeruzalem jest miejsce, kędy potrzeba chwalić.

Deut. 12, 6.

21. Rzekł jój Jezus: Niewiasto! wierz mi, iż przyjdzie godzina, gdy ani na górze téj, ani w Jeruzalem będziecie chwalić Ojca.

22. Wy chwalicie, co nie wiecie, my chwalimy, co wiemy; bo zbawienie z Żydów jest.

4. Krol. 17, 23. 36

23. Ale przychodzi godzina i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takowych szuka, którzy go chwalili.

24. Duch jest Bóg, a ci, którzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu i w prawdzie.

2. Kor. 3, 17.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Messyasz, (którego zowią Chrystusem): gdy tedy przyjdzie on, oznajmi nam wszystko.

26. Rzekł jój Jezus: Jam jest, który z tobą mówię.

27. A natychmiast przyszli uczniowie jego i dziwowali się, że z niewiastą mówił; wszakóż żaden nie rzekł: O co pytasz, albo co z nią rozmawiasz?

28. Zostawiła tedy wiadro swe niewiasta i szła do miasta i mówiła onym ludziom:

29. Pójdźcie, a oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła. Nie tenli jest Chrystus?

30. A przetoż wyszli z miasta i szli do niego.

31. A tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi! jedz.

32. A on im rzekł: Mam Ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto jeść przyniósł?

34. Rzekł im Jezus: Mój pokarm jest, abych czynił wolą tego, który mię posłał, abych wykonał sprawę jego.

35. Izaż wy nie mówicie, iż jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Oto wam powiadam: Podnoście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu.

Matth. 8, 37. Luc. 10, 2.

36. A kto żnie, bierze zapłatę i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i który sieje, weselił się społu i który żnie.

37. Albowiem w tem słowo jest prawdziwe, iż inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie.

38. Jam was posłał zać, czegoście wy nie robili: insi robili, a wyście weszli w prace ich.

39. A z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyli weń dla słowa niewiasty, świadectwo dającej: Że mi wszystko powiedział, com jedno uczyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanowie, prosili go, aby tam został: i zmieszkał tam dwa dni.

41. I daleko więcej ich uwierzyło weń dla mowy jego.

42. A niewieście mówili: Iż już nie dla twój powieści wierzymy; bośmy sami słyszeli, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawiciel świata.

43. A po dwu dniach wyszedł ztamtąd i odszedł do Galilei.

44. Albowiem samże Jezus świadectwo dał, iż prorok w ojczyźnie swój czci nie ma.

Matth. 13, 57. Marc. 6, 4. Luc. 4, 27.

45. Gdy tedy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, ujrawszy wszystko, co był uczynił w Jeruzalem w święto; bo i sami byli przyszli na dzień święty. Matth. 4, 12. Marc. 1, 14. Luc. 4, 14.

46. Przyszedł tedy zasię do Kany Galilejskiej, gdzie wodę winem uczynił. I był niejaki królik, którego syn chorował w Kapharnaum.

Wyż. 2, 9.

47. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemie do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby zstąpił a uzdrowił syna jego; bo poczynął umierać.

48. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeżeli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie.

49. Rzekł do niego królik: Panie! zstąp pierwej, niż umrze syn mój.

50. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i szedł.

51. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu słudzy i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żywie.

52. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczora siódmęj godziny opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żywie. I uwierzył sam i wszystkich dom jego.

54. Ten zasię wtóry znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Żydowskiej ziemie do Galilei.

ROZDZIAŁ V.

Niemocny nad sadzawką uzdrowiony, Żydom to opowiada, a Pan Chrystus, iż to od Ojca ma, do-wodzi.

Potem był dzień święty Żydowski, i wstąpił Jezus do Jeruzalem.

Lev. 23, 5. Deut. 16, 1.

2. A jest w Jeruzalem owcza sa-

dzawka, którą po Żydowsku zowią Bethsaida, mająca pięć kruzganków.

3. W tych leżało mnóstwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody.

4. A Anioł Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę, i wzruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakabykolwiek zjęty był niemocą.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat mając w niemocy swój.

6. Tego ujrawszy Jezus leżącego, i poznawszy, że już długi czas miał, rzekł mu: Chcesz być zdrow?

7. Odpowiedział mu chory: Panie! nie mam człowieka, żeby mię wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda; bo gdy ja przychodzę, inszy zstępuje przedemną.

8. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twe, a chódź.

9. I natychmiast zdrowym się stał on człowiek, i wziął łoże swe i chodził. A był szabbat dnia onego.

10. Mówili tedy Żydowie onemu, który był uzdrowiony: Szabbat jest, nie godzi się tobie łoża twego nosić.

Exod. 20, 11. Jer. 17, 24.

11. Odpowiedział im: Który mię zdrowym uczynił, on mi rzekł: Weźmij łoże twe, a chódź.

12. Pytali go tedy: Któryż jest ten człowiek, coć powiedział: Weźmij łoże twoje, a chódź?

13. A on uzdrowiony nie wiedział, kto był; albowiem Jezus schronił się od rzesze, która była na miejscu.

14. Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało.

15. Odszedł on człowiek i oznajmił Żydom, iż Jezus jest, który go zdrowym uczynił.

16. Dlatego Żydowie prześladowali Jezusa, że to czynił w szabbat.

17. Lecz im Jezus odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd działa, i Ja działam.

18. Dlatego tedy więcej szukali Żydowie zabić go, iż nie tylko gwałcił szabbat, ale też Boga powiadał

być Ojcem swoim, czyniąc się równym Bogu.

19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno, co ujrzy Ojca czyniącego; albowiem cokolwiek on czyni, to i Syn także czyni.

20. Bo Ojciec miłuje Syna i wszystko mu ukazuje, co sam czyni, i większe mu nad te uczynki okaże, abyście się wy dziwowali.

21. Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia.

22. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi,

23. Aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego słucha, a wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

25. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Żeć idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, ożyją.

26. Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie.

27. I dał mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym.

28. Nie dziwujcież się temu; boć przychodzi godzina, w którą wszyscy, co są w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego:

29. I wynidą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; a którzy złe czynili, na zmartwychwstanie sądu.

Matth. 25, 46.

30. Nie mogę Ja sam od siebie nic czynić. Jako słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, iż nie szukam wolęj mojej, ale wolęj tego, który mię posłał.

31. Jeżeli Ja sam o sobie daję świadectwo, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32. Inszy jest, który o mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydawa o mnie.

Matth. 3, 17.

33. Wyście ślali do Jana, i dał świadectwo prawdziwe.

34. A Ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. Onci był świecą gorejącą i świecącą, a wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego.

36. Aleć Ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem uczynki, które dał Ojciec, abych je wykonał, same uczynki, które Ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał.

37. A Ojciec, który mię posłał, onże świadectwo dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy głosu jego, aniście osoby jego widzieli.

Matth. 3, 17. — 17, 5. — Deut. 4, 12.

38. I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; iż, którego on posłał, temu wy nie wierzycie.

39. Rozbierajcie Pisma; bo się wam zda, że w nich żywot wieczny macie; a one są, które świadectwo dają o mnie.

40. A do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli.

41. Chwały od ludzi nie biorę.

42. Alem poznał was, iż miłości Bożej nie macie w sobie.

43. Jam przyszedł w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mię: jeżeli przyjdzie inny w imię swe, onego przyjmiecie.

44. Jakóż wy możecie wierzyć, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie, a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie?

45. Nie mniemajcież, abych Ja was oskarżać miał u Ojca: jest, który was oskarża, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, podobno byście i mnie wierzyli; bowiem on o mnie pisał.

Gen. 3, 15. — 22, 18. — 49, 10. Deut. 18, 15.

47. Lecz jeżeli jego Pismom nie wierzycie, jakóż moim słowom uwierzycie?

ROZDZIAŁ VI.

Pan Chrystus pięciorgiem chleba pięć tysięcy ludzi nakarmił: gdy go chciano królem obrać i uczynić, uszedł: naucza o chlebie niebieskim, i o ciele swoim, i o krwi swej. Zwolennicy niektórzy od niego odstali, ale Apostołowie ci przy nim trwali.

Potem Jezus odszedł za morze Galilejskie, które jest Tyberyadskie.

Matth. 14, 13. Marc. 6, 32. Luc. 9, 10.

2. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli.

3. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swymi.

4. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski.

Exod. 12, 15. Lev. 23, 5. Deut. 16, 2.

5. Podniósłszy tedy oczy Jezus, ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli?

6. A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.

7. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął.

8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Symona Piotra:

9. Jest tu jedno pachole, co ma pięciore chleba jęczmiennego i dwie rybie; ale co to jest na tak wielu?

Matth. 14, 17. Marc. 6, 38. Luc. 9, 13.

10. Rzekł tedy Jezus: Kaczie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb, ile chcieli.

12. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułomki, aby nie zginęły.

13. Zebrali tedy i napełnili dwa-naście koszów z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli.

14. Oni tedy ludzie ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat.

15. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasie sam jeden na górę.

Matth. 14, 23. Marc. 6, 46.

16. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza.

17. A wsiadłszy w łódź, jechali za morze do Kapharnaum, a już się było zmierzchno: a Jezus był nie przyszedł do nich.

18. A morze z powstania wielkiego wiatru burzyć się poczynalo.

19. Gdy tedy się odwieźli, jakoby na dwudziestu i pięci albo na trzydzieści stajów, ujrzeni Jezusa cho-

dzącego po morzu a przybliżającego się ku łodzi, i ulękli się.

20. Lecz on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się.

21. Chcieli go tedy wziąć do łodzi: a natychmiast łódź przypłynęła do ziemi, do której jechali.

22. Nazajutrz rzesza, która stała za morzem, bacząc, że tam nie było drugieję łodzi tylko jedna, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swymi, ale sami uczniowie jego ujechali:

23. A drugie łodzie nadeszły od Tyberyady, nie daleko miejsca, gdzie jedli chleb za dziękczynieniem Pańskim:

24. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wsiedli w łódki i przypłynęli do Kapharnaum, szukając Jezusa.

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi! kiedyś tu przybył?

26. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Szukacie mię, nie iżeście widzieli cuda, ale iżeście chleb jedli i najedliście się.

27. Róbcie nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego Ojciec Bóg zapieczętował.

Matth. 3, 17. — 17, 5.

28. Rzekli tedy do niego: Cóż czynić mamy, abyśmy czynili uczynki Boże?

29. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Toć jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

2. Jan. 3, 23.

30. Rzekli mu tedy: Cóż tedy ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeni i wierzyli tobie? Cóż działasz?

31. Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im jeść.

Exod. 16, 4. Num. 11, 7. Psal. 77, 24.

32. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba; ale Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy.

33. Albowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił, i dawa żywot światu.

34. Rzekli tedy do niego: Panie!

daj nam zawždy tego chleba. A Jezus im powiedział:

35. Jam jest chleb żywota: kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie. Ecc. 24, 29.

36. Alem wam powiedział, iżeście mię i widzieli, i nie wierzycie.

37. Wszystko, co mnie dawa Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbych czynił wolą moję, ale wolą onego, który mię posłał.

39. A ta jest wola tego, który mię posłał, Ojca: abym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił; ale bym to wskrzesił w ostateczny dzień.

40. A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał, iżby każdy, który widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny: a Ja go wskrzeszę w ostatni dzień.

41. Szemrali tedy Żydowie o nim, iż był rzekł: Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.

42. I mówili: Iżaż ten nie jest Jezus, syn Józefów, którego my ojca i matkę znamy: jakóż tedy ten powiada: Iżem z nieba zstąpił?

Matth. 13, 55.

43. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Nie szemrzycie między sobą.

44. Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie: a Ja go wskrzeszę w ostateczny dzień.

45. Jest napisano w prorocech: I będą wszyscy uczniami Bożymi. Wszelki, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie.

Isai. 54, 13.

46. Nie iżeby kto Ojca widział, oprócz tego, który jest od Boga: ten widział Ojca.

Matth. 11, 27.

47. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy w mię, ma żywot wieczny.

48. Jam jest chleb żywota.

49. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli.

Exod. 16, 15.

50. Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeźliby go kto pożywał, nie umarł.

51. Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił: jeźliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, jest moje ciało za żywot świata.

52. Swarzyli się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakóż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu?

53. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeźlibyście nie jedli ciała Syna człowieka i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie.

54. Kto pożywa ciała mego i pije moję krew, ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w ostatni dzień.

55. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój.

56. Kto pożywa mego ciała a pije moję krew, we mnie mieszka, a Ja w nim.

57. Jako mię posłał żywiący Ojciec, i Ja żywię dla Ojca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

58. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bóżnicy, ucząc w Kapharnaum.

60. Wiele ich tedy z uczniów jego, słuchając, mówili: Twarda jest ta mowa, i któż ję słuchać może?

61. A wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tem szemrali uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?

62. Jeżeli tedy obaczycie Syna człowieka wstępującego, kędy był pierwój?

Wyż. 3, 13.

63. Duch jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga: słowa, którem Ja wam mówił, duchem i żywotem są.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą; albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go wydać miał.

65. I mówił: Dlatego wam powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeźliby mu nie było dano od Ojca mego.

66. Odtąd wiele uczniów jego poszli nawstecz i już z nim nie chodzili.

67. Rzekł tedy Jezus do dwunastu: Zali i wy odejść chcecie?

68. Odpowiedział mu tedy Symon

Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? słowa żywota wiecznego masz.

69. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży. Odpowiedział im Jezus:

Matth. 16, 16. Marc. 8, 29. Luc. 9, 20.

70. Izalim Ja nie dwunście was obrał? a jeden z was jest djabeł.

71. A mówił o Judaszu Symonowym Iszkaryocie; bo go ten wydać miał, będąc jednym ze dwunastu.

ROZDZIAŁ VII.

Chrystus na dzień kuczek święcenia uczy Żydy w bóżnicy, przyjsie Duchu świętego powiada, Pharyzeuszowie się z Nikodemem gadają.

Potem Jezus chodził po Galilei; bo nie chciał chodzić po Żydowskiej ziemi, iż Żydowie chcieli go zabić.

2. A był blisko dzień święty Żydowski, Kuczki.

Lev. 23, 34.

3. Rzekł tedy do niego bracia jego: Odejdź ztąd a idź do Żydowskiej ziemi, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twe, które czynisz.

4. Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, a sam chce być na jawi. Jeżeli te rzeczy czynisz, oznajmij sam siebie światu.

5. Bo i bracia jego weń nie wierzyli.

6. Rzekł im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest pogotowiu.

7. Nie może was mieć świat w nienawiści, ale mię ma w nienawiści; że Ja świadectwo wydawam o nim, iż sprawy jego są złe.

8. Idźcie wy na ten dzień święty, Ja nie pójdę na ten dzień święty; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9. To powiedziawszy, został sam w Galilei.

10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakoby potajemnie.

11. Szukali go tedy Żydowie w dzień święty, a mówili: Gdzie on jest?

12. I było o nim wielkie szemranie między rzeszą; bo jedni powiadali, że jest dobry, drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.

13. Wszakóż o nim żaden jawnie nie mówił dla bojaźni Żydów.

14. A gdy już było w pół święta, wszedł Jezus do kościoła i uczył.

15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakóż ten umie Pismo, gdyż się nie nauczył?

16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jest moja, ale tego, który mię posłał.

17. Jeżeli kto będzie chciał czynić wolą jego, dowie się o nauce, jeżeli jest z Boga, czyli Ja sam z siebie mówię.

18. Kto z samego siebie mówi, chwały własnej szuka; lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a niemasz w nim niesprawiedliwości.

19. Izali wam Mojżesz nie dał zakonu, a żaden z was nie czyni zakonu?

Exod. 20, 20. — 24, 3.

20. Przecz mię szukacie zabić? Odpowiedziała rzesza i rzekła: Djabełstwo masz, kto się szuka zabić?

21. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jednem uczynek uczynił, a wszyscy się dziwujecie.

22. Dlatego wam dał Mojżesz obrzezanie, (nie iżby było z Mojżesza, ale z ojców), i obrzezujecie w szabbat człowieka.

Lev. 12, 3. Gen. 17, 10.

23. Jeżeliż człowiek przyjmuje obrzezanie w szabbat, żeby się nie gwałcił zakon Mojżeszów, na mię się gniewacie, żem wszystkiego człowieka uzdrowił w szabbat?

24. Nie sądzicie według widzenia, ale sądzicie sądem sprawiedliwym.

Deut. 1, 16.

25. Mówili tedy niektórzy z Jerolimy: Izali nie ten jest, którego szukają zabić?

26. Lecz oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Zali prawdziwie poznali książętą, iż ten jest Chrystus?

27. Ale tego znamy, kąd jest; lecz gdy przyjdzie Chrystus, nikt nie wzwie, kądby był.

28. Wołał tedy Jezus w kościele, ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i kądem jest, wiecie, a nie przyszedłem sam od siebie; ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie.

29. Ja go znam; bom od niego jest, a on mię posłał.

30. Chcieli go tedy poimać: a żaden się nań ręką nie targnął; bo jeszcze nie przyszła była godzina jego.

31. A wiele z rzeszój uwierzyło weń i mówili: Chrystus kiedy przyjdzie, azaż więcj cudów uczyni, niż które ten czyni?

32. Usłyszeli Pharyzeusowie, iż to o nim rzesza szemrała, i posłali książea i Pharyzeusowie sługi, aby go poimali.

33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze mały czas jestem z wami, a idę do tego, który mię posłał.

34. Szukać mię będziecie, a nie najdziecie: a gdzie Ja jest, wy przyjść nie możecie.

35. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, iż my go nie najdziemy? Czyli pójdzie do rozproszenia poganów i będzie uczył pogany?

36. Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie, a gdzie Ja jest, wy przyjść nie możecie?

37. A w ostateczny dzień wielki święta stał Jezus i wołał, mówiąc: Jeżeli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije.

Lev. 23, 27.

38. Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo, rzeki wody żywěj popłyną z żywota jego.

Deut. 18, 15. Joel 2, 28. Dzie. 2, 17.

39. (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był Duch dany; bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony.)

40. Tedy z onēj rzeszój usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem.

41. Drudzy mówili: Ten jest Chrystus. A drudzy powiadali: Azaż Chrystus przyjdzie z Galilei?

42. Izaż Pismo nie powiada, iż Chrystus przyjdzie z nasienia Dawidowego, a z Bethlehem miasteczka, gdzie był Dawid?

Mich. 5, 2. Matth. 2, 6.

43. Stało się tedy rozerwanie dla niego między rzeszą.

44. A niektórzy z nich chcieli go poimać, ale się nań żaden ręką nie targnął.

45. Przyszli tedy słudzy do najwyższych kapłanów i Pharyzeuszów, a oni im rzekli: Czemuście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił, jako ten człowiek.

47. Odpowiedzieli im tedy Pharyzeusowie: Alboście i wy zwiedzeni?

48. Izaż który z ksiąząt albo z Pharyzeuszów uwierzył weń?

49. Ale ten gmin, który nie umie zakonu; przekłęci są.

50. Rzekł do nich Nikodem, on który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich:

51. Iżali zakon nasz sądzi człowieka, jeźliby pierwej nie usłyszał od niego i zrozumiał, co czyni?

Deut. 17, 8. — 19, 15

52. Odpowiedzieli i rzekli mu: Alboś i ty jest Galilejczyk? Rozbieraj Pismo a obacz, że z Galilei prorok nie powstaje.

53. I wrócili się każdy do domu swego.

ROZDZIAŁ VIII.

Chrystus Jezus po rozgrzeszeniu niewiasty w cudzołóstwie zachwyconej, powiada być światłością, początkiem, Pharyzeusze też nie z ojca Abrahama, ale z czarta, a siebie być daleko pierwej niżli Abrahama.

A Jezus poszedł na górę Oliwną.

2. A raniuczko zasię przyszedł do kościoła, a wszystek lud przyszedł do niego; a siadłszy uczył je.

3. I przywiedli Doktorowie i Pharyzeusowie niewiastę, którą na cudzołóstwie zastano, i postawili ją w pośrodku i rzekli mu:

4. Nauczycielu! tę niewiastę teraz zastano w cudzołóstwie.

5. A w zakonie rozkazał nam Mojżesz takie kamionować. Ty tedy co mówisz?

Levit. 20, 10.

6. A to mówili, kusząc go, aby go oskarżyć mogli. A Jezus schyliwszy się nadół, pisał palcem na ziemi.

7. Gdy tedy nie przestawali go pytać, podniósł się i rzekł im: Kto z was bez grzechu jest, niech na nie pierwszy rzuci kamień.

Deut. 17, 7.

8. A zasię schyliwszy się, pisał na ziemi.

9. A usłyszawszy, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych: i został sam Jezus, a niewiasta w pośrodku stojąca.

10. A podniósłszy się Jezus, rzekł jej: Niewiasto! gdzieś są, co na cię skarżyli? żaden cię nie potępił?

11. Która rzekła: Żaden, Panie! A Jezus powiedział: I Ja ciebie nie potępię. Idź, a już więcj nie grzesz.

12. Zasię im tedy mówił Jezus, rzekąc: Jam jest światłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.

13. Rzekli mu tedy Pharyzeusowie: Ty sam o sobie świadectwo wydajesz, świadectwo twe nie jest prawdziwe.

14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż Ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, zkądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, zkąd przychodzę, albo dokąd idę.

15. Wy wedle ciała sądzicie: Ja nikogo nie sądzę.

16. A jeżeli Ja sądzę, sąd mój jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale Ja, i który mię posłał, Ojciec.

17. A w zakonie waszym jest napisano, iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. Deut. 17, 6. — 19, 15. Matth. 18, 16. 2. Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.

18. Jam jest, który sam o sobie daję świadectwo, i wydaje świadectwo o mnie Ojciec, który mię posłał.

19. Mówili mu tedy: Gdzie jest twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mię znali, snadźbyście i Ojca mego znali.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele: a żaden go nie poimał; bo jeszcze nie przyszła godzina jego.

21. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać i w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie Ja idę, wy przyjść nie możecie.

22. Mówili tedy Żydowie: Alboć się sam zabije? że rzekł: Gdzie Ja idę, wy przyjść nie możecie.

23. I mówił im: Wyście z niskości, a Jam z wysokości. Wyście z tego świata, a Jam nie jest z tego świata.

24. Przetom wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych; bo jeżeli nie uwierzycie, żem Ja jest, pomrzecie w grzechu waszym.

25. Mówili mu tedy: Któżes ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam.

26. Mam o was wiele mówić i sądzić; lecz ten, który mię posłał,

jest prawdziwy, a Ja, com słyszał od niego, to powiadam na świecie.

Rzym. 3, 4.

27. A nie rozumieli, że Ojcem swoim Boga nazywał.

28. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podniesiecie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem Ja jest, a sam z siebie nic nie czynię; ale jako mię nauczył Ojciec, to mówię.

29. A który mię posłał, zemną jest, i nie zostawił mię samego; bo Ja, co się mu podoba, zawždy czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.

31. Mówił tedy Jezus do tych, co mu uwierzyli, Żydów: Jeżeli wy trwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie:

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

33. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli; jakóż ty mówisz? Wolnymi będziecie.

34. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, jest sługą grzechu. Rzym. 6, 14. 2. Piotr 2, 19.

35. Lecz sługa nie mieszka w domu na wieki, syn mieszka na wieki.

36. A przetoż jeżeli was Syn wyzwolodzi, prawdziwie wolni będziecie.

37. Wiem, żeście synowie Abrahamowi: ale szukacie mię zabić, iż mowa moja nie ma u was miejsca.

38. Ja powiadam, com widział u Ojca, a wy czynicie, coście widzieli u ojca waszego.

39. Odpowiedzieli i rzekli mu: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeżeliście synowie Abrahamowi, czynicież uczynki Abrahamowe.

40. Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka, którym wam mówił prawdę, któram słyszał od Boga: tegoć nie czynił Abraham.

41. Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z cudzołóstwa nie zrodzili, jednegoż ojca mamy, Boga.

42. Rzekł im tedy Jezus: Być był Bóg ojcem waszym, wždybyście mię miłowali; albowiemem Ja z Boga wyszedł i przyszedł; bomci nie od siebie przyszedł, ale mię on posłał.

43. Czemu mowy mojej nie zrozumiewacie? iż nie możecie słuchać mowy mojej.

44. Wy z ojca diabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku, i w prawdzie nie został; bo w nim niemasz prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem jego.

1. Jan. 3, 8.

45. A Ja jeśli prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Kto z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie?

47. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga.

1. Jan. 4, 6.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan i czarta masz?

49. Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mnie nie uczcili.

50. A Jać nie szukam chwały swój: jest, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeżeli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki.

52. Rzekli tedy Żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeżeliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki.

53. Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli; czem się sam czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: Jeżeli się Ja sam chwałę, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia: którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym.

55. A nie poznaliście go, ale Ja go znam: i jeźlibych rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą; ale go znam i mowy jego strzegę.

56. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój: i oglądał i weselił się.

57. Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę,

zaprawdę mówię wam: Pierwój niż Abraham się stał, Jam jest.

59. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

ROZDZIAŁ IX.

Pan ślepo urodzonego uzdrowił w sobotę, który znak Pharyzeusowie chcieli zatłumić: a przetoż onego uzdrowionego, że jawnie to, co się z nim stało, wyznawał, z bóżnicy wyrzucili, a Pan go do siebie przytułił.

A mimo idąc Jezus, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia.

2. I spytali go uczniowie jego: Rabbi! kto zgrzeszył, ten, czyli rodzicy jego, iż się ślepym narodził?

3. Odpowiedział Jezus. Ani ten zgrzeszył, ani rodzicy jego; ale żeby się sprawy Boże w nim okazały.

4. Mnie potrzeba sprawować sprawy onego, który mię posłał. pokąd dzień jest: nadchodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować.

5. Pókim jest na świecie, jestem światłością świata.

6. Rzekłszy to, plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny i pomazał błotem oczy jego.

7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloe, (co się wykłada: Posłany). Pószedł tedy i umył się, i przyszedł widząc.

8. Sąsiedzi tedy i którzy go przedtem widali, że był żebrakiem, mówili: Izali ten nie jest, który siadał i żebrał? Jedni mówili: Iż ten jest.

9. A drudzy: Nie, ale mu jest podobny. A on mówił, iżem ja jest.

10. Mówili mu tedy: Jakóż ci się oczy otworzyły?

11. Odpowiedział: Człowiek on, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy me, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umyj się. I szedłem, unyłem się i widzę.

12. I rzekli mu: Gdzież on jest? Powiedział: Nie wiem.

13. Przywiedli tego do Pharyzeuszów, który był ślepym.

14. A szabbat był, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego.

15. Znowu go tedy pytali Pharyzeusowie, jako przejrzał? A on im odpowiedział: Włożył mi błota na oczy, i umyłem się i widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Pha-

ryzeuszów: Ten człowiek nie jest od Boga, który nie chowa szabbatu. A drudzy mówili: Jakóż może człowiek grzeszny te cuda czynić? i było rozwanie między nimi.

17. Rzekli tedy ślepemu powtórę: Ty co mówisz o onym, co otworzył oczy twoje? A on powiedział: Iż jest prorokiem.

18. Nie wierzyli tedy Żydowie o nim, żeby był ślepym i przejrzał, aż wezwali rodziców onego, który przejrzał.

19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, którego wy powiadacie, iż się ślepo narodził? jakóż tedy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzicy jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz a iż się ślepo narodził;

21. Lecz jako teraz widzi, nie wiemy; albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy: samego pytajcie, ma lata, niech sam o sobie powie.

22. To mówili rodzicy jego, iż się bali Żydów; albowiem już się byli zmówili Żydowie, iż jeźliby go kto wyznał być Chrystusem, aby był z bóżnice wyrzucon.

23. Dlatego powiedzieli rodzicy jego: Iż ma lata, pytajcie samego.

24. Wezwali tedy powtórę człowieka, który był ślepym, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; my wiemy, iż ten człowiek grzeszny jest.

25. Rzekł im tedy on: Jeźli grzeszny jest, nie wiem; jedno wiem: iż bywszy ślepym, teraz widzę.

26. Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? jakoć otworzył oczy?

27. Odpowiedział im: Jużem wam powiedział, i słyszeliście: przeczcie znowu słyszeć chcecie? zali i wy chcecie być uczniami jego?

28. Złorzeczyli mu tedy i mówili: Ty bądź jego uczniem, a my jesteśmy Mojżeszowymi uczniami.

29. My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz tego, zkadby był, nie wiemy.

30. Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Wtem iście dziwno jest, że wy nie wiecie, zkad jest, a otworzył oczy moje.

31. A wiemy, iż grzesznych Bóg nie wysłuchawa; ale jeźli kto jest

chwałą Bożym a wolą jego czyni, tego wysłuchawa.

32. Od wieku nie słychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34. Odpowiedzieli i rzekli mu: W grzechach się narodził wszystek, a ty nas uczysz? I precz go wyrzucili.

35. Usłyszał Jezus, iż go precz wyrzucili, a nalazszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Bożego?

36. Odpowiedział on i rzekł: Który jest, Panie! abych weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest.

38. A on rzekł: Wierzę, Panie! i upadłszy, uczynił mu pokłon.

39. I rzekł Jezus: Na sądem Ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a którzy widzą, ślepymi się stali.

40. I usłyszeli niektórzy z Pharyzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Zali i my jesteśmy ślepymi?

41. Rzekł im Jezus: Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie: Iż widzimy. Grzech wasz zostawa.

ROZDZIAŁ X.

Opisuje Pan Chrystus prawdziwego pasterza, siebie i pasterzem i drzwiami nazywa. Żydowie go chcą ukamionować, który się odzywając do uczynków swoich, powiada się być jednym z Bogiem Ojcem, i być Synem Bożym.

Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przeze drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędą, ten jest złodziej i zbójca.

2. Lecz który wchodzi przeze drzwi, pasterzem jest owiec.

3. Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego, i nazywa owce swe mianowicie i wywodzi je.

4. A gdy wypuści owce swe, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo-wiem znają głos jego.

5. A za cudzym nie idą, ale uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych.

6. Tę przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie zrozumieli, co im powiadał.

7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Iżem Ja jest drzwiami owiec.

8. Wszyscy, ile ich przyszło, zło-dzieje są i zbrojcy, i ich nie słuchały owce.

9. Jam jest drzwiami. Przez mię jeżeli kto wnidzie, zbawion będzie: i wnidzie i wynidzie i pastwiska znaj-dzie.

10. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł a zabijał i tracił: Jam przyszedł, aby żywot miały i obficiej miały.

11. Jam jest pasterz dobry: dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje.

Isai. 40, 11. Ezech. 34, 25. — 37, 24.

12. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce wła-sne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka; a wilk po-rywa i rozpląsa owce.

13. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach.

14. Jam jest pasterz dobry i znam moje, i znają mię moje.

15. Jako mię zna Ojciec, i Ja znam Ojca, a duszę moję kładę za owce moje.

Matth. 11, 27. Luc. 10, 22.

16. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba abyich przywiódł: i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Matth. 23, 19. Marc. 16, 15.

Luc. 24, 47. Dzie. 10, 35. — 13, 47. — 15, 7. Ezech. 37, 22.

17. Dlatego mię miłuje Ojciec, iż Ja kładę duszę moję, abyich ją zasię wziął.

Isai. 53, 70.

18. Nikt jój nie bierze odemnie, ale Ja kładę ją sam od siebie: i mam moc położyć ją, a mam moc zasię wziąć ją. To rozkazanie wziąłem od Ojca mego.

19. Stała się zaś różnica między Żydy dla tych mów.

20. I mówiło ich wiele z nich: Djabelstwo ma i szaleje, czemuż go słuchacie?

21. Drudzy mówili: Teć słowa nie są djabelstwo mającego. Izali czart ślepych oczy otwarzać może?

22. A było w Jeruzalemie poświę-canie kościoła, i zima była.

3. Kr6l 6, 3.

23. A Jezus chodził w kościele w krużganku Salomonowym.

24. Obstąpili go tedy Żydowie, a rzekli mu: Dokądże duszę naszą na

rzeczy trzymasz? Jeżeli ty jest Chry-stus, powiedz nam jawnie.

25. Odpowiedział im Jezus: Po-wiadam wam, a nie wierzycie; spra-wy, które Ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają.

26. Ale wy nie wierzycie, iż nie jesteście z owiec moich.

27. Owce moje słuchają głosu mego, a Ja je znam, i idą za mną.

28. Ja im wieczny żywot dajam: i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej.

29. Ojciec mój, co mi je dał, więk-szy jest nadewszystko: a żaden nie może wydrzeć z rąk Ojca mego.

30. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

31. Porwali tedy kamienie Żydo-wie, aby go ukamionowali.

32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego, dla którego uczynku z tych kamionujecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Żydowie: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, a iż ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Jezus: Zali nie jest napisano w zakonie waszym: Iż Jam rzekł: Bogowie jesteście?

Psal. 181, 6.

35. Jeźliżec one nazwał bogami, do których stała się Boża mowa, a nie może być Pismo skażone:

36. Którego Ojciec posłał na świat, wy powiadacie: Że bluźnisz, iżem rzekł: Jestem Synem Bożym?

37. Jeźliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcie mi.

38. A jeźli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wiercież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a Ja w Ojcu.

39. Szukali tedy go poimać, i wy-szedł z ręki ich.

40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie pierwój Jan chrcił, i tam mieszkał.

41. A wiele ich do niego przycho-dziło i mówili: Iż Janci żadnego znaku nie uczynił.

42. A wszystko, cokolwiek Jan o tym opowiedział, prawda była. I wiele ich uwierzyło weń.

ROZDZIAŁ XI.

Łazarza Pan Chrystus wskrzesił, co przywiodło już Żydy, iż weszli w radę, jakoby Chrystusa Pana stracili, gdzie Kaifasz prorokuje: ale Jezus na chwilę ustąpił.

1. Był niektóry chory Łazarz z Bethanii, z miasteczka Maryi i Marthy, siostry jój.

2. (A Marya była, która pomazała Pana maścią i utarła nogi jego włosy swojemi, której brat Łazarz chorował.)

Matth. 26, 7. Luc. 7, 37. Niż. 12, 3.

3. Posłały tedy siostry jego do niego, mówiąc: Panie! oto, którego miłujesz, choruje.

4. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: Choroba ta nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbion Syn Boży przez nie.

5. A Jezus miłował Marthę i siostrę jój Maryą i Łazarza.

6. Gdy tedy usłyszał, że choruje, tedy przecię zmieszkał na onemże miejscu przez dwa dni.

7. Potem zasię rzekł uczniom swym: Idźmy zaś do Żydowskiej ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Rabbi! teraz chcieli cię Żydowie ukamionować, a zasię tam idziesz?

9. Odpowiedział Jezus: Aza nie dwanaście jest godzin dnia? Jeżeli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światło tego świata.

10. Ale jeżeli chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła niemasz.

11. To wymówił, a potem rzekł im: Łazarz, przyjaciel nasz, spi, ale idę, abym go ze snu obudził.

12. Rzekli tedy uczniowie jego: Panie! jeżeli spi, będzie zdrów.

13. A Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu snem powiedział.

14. Na ten czas tedy Jezus powiedział im jawnie: Łazarz umarł.

15. I radem dla was, abyście wierzyli, iżem tam nie był; ale idźmy do niego.

16. Rzekł tedy Tomasz, który się wyklada Dydymus, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.

17. Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już cztery dni w grobie mającego.

18. (A Bethania była blisko Jeruzalem, jakoby na pięćcinastu stajów.)

19. A przyszło było wiele Żydów do Marthy i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich.

20. Martha tedy, skoro usłyszała, że Jezus idzie, zabiegała mu, a Marya doma siedziała.

21. Rzekła tedy Martha do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

22. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, dać Bóg.

23. Powiedział jój Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.

24. Rzekła mu Martha: Wiem, iż zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w ostatni dzień. Wyż. 5, 29. Luc. 14, 14.

25. Rzekł jój Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie.

26. A wszelki, który żywie a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzysz temu?

27. Powiedziała mu: Iście, Panie! jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, któryś na ten świat przyszedł.

28. A to rzekłszy, szła i milczkiem zawołała Maryi, siostry swojej, mówiąc: Nauczyciel przyszedł i woła cię.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała i przysłała do niego.

30. Bo Jezus jeszcze nie przyszedł był do miasteczka, ale był jeszcze na onem miejscu, gdzie mu zaszła była Martha.

31. Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu a cieszyli ją, ujrawszy Maryą, iż prędko wstała i wybieżała, szli za nią, mówiąc: Iż idzie do grobu, aby tam płakała.

32. Marya tedy, gdy przysłała, kędy był Jezus, ujrawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła mu: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

33. Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą i Żydy, którzy z nią przysli, płaczące, rozrzewnił się w duchu i wzruszył sam siebie.

34. I rzekł: Gdzieście go położyli? Powiedzieli mu: Panie! pójdź a oglądaj.

35. I zapłakał Jezus.

36. Mówili tedy Żydowie: Oto jako go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: Nie

mógł ten, który otworzył oczy śleponarodzonego, uczynić, żeby był ten nie umarł?

38. Jezus tedy rozrzewniwszy się zaś sam w sobie, przyszedł do grobu. A była jaskinia, a kamień na niej był położony.

39. Rzekł Jezus: Odejmijcie kamień. Rzekła mu Martha, siostra tego, który był umarł: Panie! już ci cuchnie; bo mu już czwarty dzień.

40. Powiedział ję Jezus: Zażem ci nie rzekł, iż jeśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?

41. Odjeli tedy kamień. A Jezus podniósłszy oczy swe wzgórze, rzekł: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał.

42. A Jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchujesz; alem rzekł dla ludu, który około stoi, aby wierzyli, iż się ty mię posłał.

43. To rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wynidź z grobu!

44. I natychmiast wyszedł, który był umarły, mając ręce i nogi związane chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go i puście, aby szedł.

45. Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi i Marthy a widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyli weń.

46. A niektórzy z nich szli do Pharyzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Zebrali tedy najwyżsi kapłani i Pharyzeusze radę i mówili: Cóż czynimy? albowiem ten człowiek wiele cudów czyni.

48. Jeżeli go tak zaniechamy, wszyscy weń wierzą, i przyjdą Rzymianie, i wezmą nasze miejsce i naród.

49. A jeden z nich, Kaifasz imieniem, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie,

50. Ani myślicie, iż wam jest pożytecznie, żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszystek naród zginął.

51. A tego nie mówił sam z siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za naród.

52. A nie tylko za naród, ale żeby syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w jedno.

53. Od onego tedy dnia umyśleli, aby go zabili.

54. Jezus tedy już nie chodził jawnie między Żydy, ale odszedł do krainy blisko pustyni, do miasta, które zowią Effrem, i tam mieszkał z uczniami swymi.

55. A blisko była Pascha Żydowska; a wiele ich szło do Jeruzalem z krainy przed Paschą, aby samych siebie poświęcili.

56. Szukali tedy Jezusa i mówili jeden do drugiego, stojąc w kościele: Co mniemacie, iż nie przyszedł na dzień święty?

57. A najwyżsi kapłani i Pharyzeusze wydali byli rozkazanie, jeżeliby się kto dowiedział, gdzieby był, żeby oznajmił, aby go poimali.

ROZDZIAŁ XII.

Marya Magdalena pomszała nogi Chrystusowe, o co Judasz markoce. Pan na oślicy jedzie do Jeruzalem: o ziarnu pszenicznym obumorzonym w ziemi: stał się nad nim głos z nieba, o książęciu tego świata, o zaślepieniu Żydów.

Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Bethanii, kędy był Łazarz umarł, którego Jezus wskrzesił.

Matth. 26, 6. Marc. 14, 3.

2. I sprawili mu tam wieczerzą, a Martha służyła, a Łazarz był jednym z siedzących z nimi u stołu.

3. Marya tedy wzięła funt olejku szpikanardowego drogiego i namażała nogi Jezusowe i utarła nogi jego włosami swojemi: i napełnił się dom wonnością olejku.

4. Rzekł tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iszkaryot, który go miał wydać:

5. Przecz tego olejku nie przedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie iżby miał pieczę o ubogich, ale iż był złodziejem i mieszek mając, co wkładano, nosił.

7. Rzekł tedy Jezus: Zaniechajcie ję, aby na dzień pogrzebu mego zachowała to.

8. Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, a mnie nie zawsze macie.

9. Dowiedziała się tedy wielka rzesza z Żydów, iż tam jest: i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby byli ujrzeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych.

10. I umyśliли przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele Żydów dla niego odstępowało i wierzyło w Jezusa.

12. A nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jeruzalem,

13. Nabrali gałęzi palmowych i wyszli naprzeciwko jemu, a wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, król Izraelski.

14. I nałazł Jezus osiełka i wsiadł nań, jako napisano:

Matth. 21, 7. Marc. 11, 7. Luc. 19, 35.

15. Nie bój się, córko Syońska! oto król twój jedzie, siedząc na źrebiciu osłice.

Zach. 9, 9.

16. Tego z przodku nie rozumieli uczniowie jego; ale gdy był uwielbion Jezus, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisano, i to mu uczynili.

17. Świadczyła tedy rzesza, która z nim była, kiedy Łazarza wyzwał z grobu i wskrzesił go od umarłych.

18. Dlatego też wyszła przeciwko jemu rzesza, że słyszeli, iż on ten cud uczynił.

19. Mówili tedy Pharyzeusowie między sobą: Widzicie, iż nic nie pomagamy: oto wszystek świat za nim poszedł.

20. A byli niektórzy poganie z tych, którzy przyszli byli, żeby pokłon uczynili w dzień święty.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Bethsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie! chcemy Jezusa widzieć.

22. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi. A Andrzej zasię i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy.

24. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostawa; lecz jeżeli obumrze, wielki owoc przynosi.

25. Kto miłuje duszę swą, traci ją, a kto nienawidzi dusze swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jęj.

Matth. 10, 39. — 16, 25. Marc. 8, 35. Luc. 9, 24. — 17, 33.

26. Jeżeli mnie kto służy, niech za mną idzie, a gdzie Ja jest, tam i

sługa mój będzie; jeżeli mi kto będzie służył, uczci go Ojciec mój.

27. Teraz dusza moja zatruwiona jest, i cóż rzeke? Ojcie! wybaw mię z tej godziny; leczem dlatego przyszedł na tę godzinę.

28. Ojcie! uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

29. Rzesza tedy, która stała i słyszała, mówiła, iż zagrzmiało. A drudzy mówili: Anioł mówił do niego.

30. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was.

31. Teraz jest sąd świata, teraz książę tego świata precz wyrzucone będzie.

32. A Ja jeżeli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie.

33. (A mówił to, oznajmując, jako-wą śmiercią miał umrzeć.)

34. Odpowiedziała mu rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus trwa na wieki, a jakóż ty powiadasz: Potrzeba, aby był podwyższon Syn człowieczy? któryż to jest Syn człowieczy?

Psal. 119, 4. — 116, 2. Isai. 40, 6. Ezech. 37, 25.

35. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze przez mały czas jest między wami światłość; chódźcie, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły: a kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus i szedł i schronił się od nich.

37. A gdy tak wiele cudów czynił przed nimi, nie uwierzyli weń,

38. Aby się wypełniła mowa Izajasza proroka, którą powiedział: Panie! któż uwierzył słuchowi naszemu? a ramię Pańskie komu jest objawione?

Isai. 53, 1. Rzym. 10, 16.

39. Dlatego wierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz:

40. Zasłępił oczy ich i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli i sercem nie zrozumieli i nawrócili się, i uzdrowił je.

Isai. 6, 9. 10. Matth. 13, 14. Marc. 4, 12. Luc. 8, 10. Dzie. 28, 27. Rzym. 11, 8.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, a mówił o nim.

42. Wszakże jednak i z książąt

wiele ich weń uwierzyło: ale dla Pharyzeuszów nie wyznawali, aby nie byli z bóżnice wyrzuceni.

43. Bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.

44. A Jezus wołał i mówił: Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ale w tego, który mię posłał.

45. I kto mię widzi, widzi onego, który mię posłał.

46. Ja światłość przyszedłem na świat, aby każdy, który wierzy w mię, w ciemności nie mieszkał.

47. A jeźliby kto słuchał słów moich, a nie strzegł, Ja go nie sądzę; bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale żebym świat zbawił.

48. Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma który go sędzi. Słowa, którem mówił, te go będą sądzić w dzień ostateczny. Marc. 16, 16.

49. Gdyżem Ja z siebie samego nie mówił, ale Ojciec, który mię posłał, ten mi dał rozkazanie, co bych mówić i powiadać miał.

50. I wiem, że rozkazanie jego jest żywot wieczny: a przeto, co Ja powiadam, jako mi mówił Ojciec, tak powiadam.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Chrystus po wieczery nogi uczniom, dając im pokory przykład, umywa. Judasza zdrając ukazuje i uczniom ucieczenie od siebie przepowiada.

Przed dniem świętym Paschy, wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swe, którzy byli na świecie, do końca je umiował.

Matth. 26, 2. Marc. 14, 1. Luc. 22, 1.

2. A odprawivszy wieczerzą, gdy już był djabeł wrzucił w serce Judasza Symona, Iszkaryoty, żeby go wydał,

3. Wiedząc, iż mu wszystko dał Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie:

4. Wstał od wieczerzój i złożył szaty swe, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.

5. Potem nalał wody w miednicę i począł umywać nogi uczniów i ucierać prześcieradłem, którem się był przepasał.

6. Przyszedł tedy do Symona Piotra. I rzekł mu Piotr: Panie! ty mnie nogi umywasz?

7. Odpowiedział Jezus i rzekł mu. Co Ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem.

8. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeźli cię nie umyję, nie będziesz miał części zemną.

9. Rzekł mu Symon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę.

10. Rzekł mu Jezus: Kto omyty jest, nie potrzebuje, jedno żeby nogi umył, ale jest czysty wszystek. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy.

11. Albowiem wiedział, któryby był, co go miał wydać, dlatego powiedział: Nie jesteście wszyscy czystymi.

12. Gdy tedy umył nogi ich i wziął szaty swe, siadłszy zasię, rzekł im: Wiecie, com wam uczynił?

13. Wy mnie zowiecie: Nauczycielu i Panie! a dobrze mówicie; bomci jest.

14. Jeźli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiego nogi umywać.

15. Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom Ja wam uczynił, tak i wy czynili.

16. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani posłaniec jest większy nad onego, który go posyła.

Niz. 15, 20. Matth. 10, 24. Luc. 6, 40.

17. Jeźli to wiecie, błogosławieni będziecie, jeźli to uczynicie.

18. Nie o wszystkichich was mówię: Ja wiem, którem obrał; ale żeby się wypełniło Pismo: Który je zemną chleb, podniesie przeciwko mnie pięte swoje.

Psal. 40, 10.

19. Teraz wam powiadam, przed tem niż się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli, iżem Ja jest.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje, jeźlibym kogo posłał, mię przyjmuje: a kto mię przyjmuje, onego przyjmuje, który mię posłał.

Matth. 10, 40. Luc. 10, 16.

21. To rzekłszy Jezus, zatrwożył się duchem i oświadczył i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że jeden z was wyda mię.

Matth. 26, 21. Marc. 14, 18. Luc. 22, 21.

22. Pojrzeli tedy uczniowie jeden na drugiego, wątpiąc, o kimby mówił.

23. Był tedy jeden z uczniów jego

siedzący na łonie Jezusowem, którego miłował Jezus.

Niż. 21, 20.

24. Skinał tedy na tego Symon Piotr i rzekł mu: Kto jest, o którym mówisz?

25. On tedy położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! kto jest?

26. Odpowiedział Jezus: On jest, któremu Ja omoczony chleb podam. A omoczywszy chleb, dał Judaszowi Symona, Iszkaryocie.

27. A po sztuczce wstąpił weń szatan. I rzekł mu Jezus: Co czynisz, czyń rychlej.

28. A tego żaden nie rozumiał z siedzących, na coby mu rzekł.

29. Albowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup tedy, czego nam potrzeba na dzień święty, albo iżby co dał ubogim.

30. On tedy wziąwszy sztuczkę, natychmiast wyszedł, a noc była.

31. Gdy tedy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbion Syn człowieczy, a Bóg uwielbion jest w nim.

32. A jeźliż Bóg uwielbion jest w nim, i Bóg uwielbi go sam w sobie, a natychmiast go uwielbi.

33. Synaczkowie! jeszcze maluczko jest z wami. Będziecie mię szukać, a jakom powiedział Żydom: Gdzie Ja idę, wy przyjść nie możecie, i wam teraz powiadam.

Lev. 19, 18. Matth. 23, 39.

34. Przykazanie nowe daję wam, abyście się spótecznie miłowali, jakom was umiłował, abyście się i w społu miłowali.

35. Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeźli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.

36. Rzekł mu Symon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd Ja idę, nie możesz teraz za mną iść; ale potem pójdziesz.

37. Rzekł mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? duszę moję za cię położę.

Matth. 26, 35. Marc. 14, 29. Luc. 22, 33.

38. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swą za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieję kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

ROZDZIAŁ XIV.

Pan Jezus od uczniów bojaźni oddalając, powiada się być prawdą, drogą, żywotem, i z Ojcem jednej istności, naukę swoję chować każe.

Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i w mię wierzcie.

2. W domu Ojca mego jest mieszkania wiele. Jeźliby inaczej, powiedziałbym wam był; albowiem idę gotować wam miejsce.

3. A jeźli odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do mnie samego, iżbyście, gdzie Ja jest, i wy byli.

4. A dokąd Ja idę, wiecie i drogę wiecie.

5. Rzekł mu Thomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakóż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię.

7. Gdybyście mię byli poznali, wźdybyście i Ojca mego byli poznali: a od tego czasu poznacie go i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie! ukaż nam Ojca, a dosyć nam.

9. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mię? Filipie! kto mię widzi, widzi i Ojca. Jakóż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?

10. Nie wierzycie, że Ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słowa, które Ja do was mówię, nie od samego siebie mówię; lecz Ojciec we mnie mieszkający, on czyni uczynki.

11. Nie wierzycie, iżem Ja w Ojcu, a Ojciec we mnie jest? wźdy dla samych uczynków wierzcie.

12. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy w mię, uczynki, które Ja czynię, i on czynić będzie i większe nad te czynić będzie;

13. Bo Ja do Ojca idę. A oczkolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię, aby był uwielbion Ojciec w Synu.

Niż. 16, 23. Matth. 7, 7. — 21. 23. Marc. 11, 24.

14. Jeźli mię o co będziecie prosić w imię moje, to uczynię.

15. Jeźli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje.

16. A Ja prosić będę Ojca, a innego

Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki:

17. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy poznacie go, iż u was mieszkać będzie i w was będzie.

18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

19. Jeszcze maluczko, a świat mię już nie widzi; lecz wy mię widzicie; bo Ja żyję, i wy żyć będziecie.

20. W on dzień wy poznacie, że Ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, a Ja w was.

21. Kto ma przykazania moje i zachowywa je, ten jest, który mię miłuje. A kto mię miłuje, będzie miłowan od Ojca mego, i Ja go miłować będę i objawię mu siebie samego.

22. Powiedział mu Judasz, nie on Iszkaryot: Panie! cóż się stało, że się nam objawić masz, a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeżeli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję: a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy.

24. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa, a mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca.

25. Tom wam powiedział, u was mieszkać.

26. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział.

27. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam: nie jako dawa świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka.

28. Słyszeliście, że Ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdobyście się radowali, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niżli Ja.

29. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli.

30. Już wiele z wami mówić nie będę; albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma.

31. Ale iżby świat poznał, że mi-

łuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię: Wstańcie, pójdźmy ztąd.

ROZDZIAŁ XV.

Pod macie winnej podobieństwem uczniom przykazanie swoje zaleca, i przeciw prześladowaniu przyszłemu dobrą myśl czyni.

Jam jest winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jest oraczem.

2. Wszelką latorośl we mnie, nie przynoszącą owocu, odetnie ją, a wszelką, która przynosi owoc, ochędoży ją, aby więcej owocu przynosiła.

3. Już wy jesteście czystymi dla mowy, którąm do was mówił.

4. Mieszkajcie we mnie, a Ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie będzie trwać w winnej macicy: także ani wy, jeżeli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jam jest winna macica, wyście latorośli. Kto mieszka we mnie, a Ja w nim, ten siła owocu przynosi; bo beze mnie nic czynić nie możecie.

6. Jeżeliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucen będzie jako latorośl, i uschnie, i zbiorą ją i do ognia wrzucą, i gore.

7. Jeżeliż we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam.

8. W tem jest uwielbion Ojciec mój, iżbyście bardzo wiele owocu przynieśli i stali się moimi uczniami.

9. Jako mię umiłował Ojciec, i Ja umiłowałem was: trwajcież w miłości mojej.

10. Jeżeli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej; jakom i Ja zachował rozkazanie Ojca mego, i trwam w miłości jego.

11. Tom wam powiedział, aby wesele moje w was było, a wesele wasze napełniło się.

12. To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom wam umiłował.

Wyż. 13, 34. Ephes. 5, 2. 2. Thess. 4, 9.

13. Większej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoje.

14. Wy jesteście przyjaciiele moi, jeżeli czynić będziecie, co Ja wam rozkazuję.

15. Już was nie będę zwał sługami; bo sługa nie wie, co czyni Pan jego; lecz was nazwałem przyjaciół; bo wszystko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali, alem Ja was obrał i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc, a owochy wasz trwał, aby, o czkolwiek-byscie prosili Ojca w imię moje, dał wam.

Matth. 28, 19.

17. To wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali. 1. Jan. 3, 1. — 4, 7.

18. Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, iż mnie pierwój niż was nienawidział.

19. Byście byli z świata, światby, co jego było, miłował; lecz iżeście nie są z świata, alem Ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi.

20. Wspomniście na mowę moję, którąm Ja wam mówił: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeżeli mię prześladowali, i was prześladować będą. Jeżeli mowę moję chowali, i waszę chować będą. Matth. 10, 24. Luc. 6, 40. Matth. 24, 9.

21. Ale wam to wszystko czynić będą dla imienia mego; bo nie znają tego, który mię posłał.

22. Bych był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24. Bych był między nimi uczynków nie czynił, których żaden inszy nie czynił, nie mieliby grzechu; lecz teraz i widzieli i nienawidzieli i mnie i Ojca mego.

25. Ale żeby się wypełniła mowa, która jest w zakonie ich napisana: Że mnie niesłusznie mieli w nienawiści.

Psal. 24, 19.

26. A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie.

27. I wy świadectwo wydawać będziecie; bo zemną od początku jesteście.

ROZDZIAŁ XVI.

Pan Jezus swoje cieszy przed swoim odejściem, którym też od świata prześladowanie przyszłe opowiada.

Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączą was z bóżnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabije, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu.

3. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani mnie.

4. Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem Ja wam powiedział.

5. A tegom wam z przodku nie powiadał, iżem był z wami. A teraz idę do tego, który mię posłał. a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz?

6. Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze.

7. Aleć Ja prawdę wam powiadam: Pożytecznie wam, abych Ja odszedł; bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, pošlę go do was.

8. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu.

9. Z grzechu mówię, iż nie wierzą w mię.

10. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a już mnie nie ujrzycie.

11. A z sądu, iż księżę tego świata już jest osądzone.

12. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłysz, mówić będzie, i co przyjsć ma, oznajmi wam.

14. On mię uwielbi; bowiem z mego weźmie, a wam opowie.

15. Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moje jest; dlatego powiedział: Że z mego weźmie, a wam opowie.

16. Maluczko, a już mnie nie ujrzyście, i zasię maluczko, a ujrzycie mię, iż idę do Ojca.

17. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie mię, a iż idę do Ojca?

18. Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? nie wiemy, co powiada.

19. A poznał Jezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: Maluczko,

a nie ujrzyście mnie, i zaśię maluczko, a ujrzyście mnie?

20. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił: a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci.

21. Niewiasta, gdy rodzi, smętek ma, iż przyszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził.

22. I wy tedy teraz wprowadzie smutek macie; lecz zaśię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszój żaden od was nie odejmie.

23. A dnia onego nie będziecie mnie niocz pytać. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeźli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam.

Matth. 7, 7. — 21, 22. Marc. 11, 9. Jak. 1, 5.

24. Dotychmiast niocześnie nie prosili w imię moje; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna.

25. Tom wam powiadał przez przypowieści: przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam.

26. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam, iż Ja będę Ojca prosił za wami.

27. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedł.

28. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Ojca.

29. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz.

30. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzyście?

32. Oto przychodzi godzina i teraz przyszła, abyście się każdy w swą rozpierzchnęli, a mię samego zostawili: a nie jestem sam; bo jest Ojciec zemną.

Matth. 26, 3. Marc. 14, 27.

33. Tom wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie

ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, Jam zwyciężył świat.

ROZDZIAŁ XVII.

Modlitwa Chrystusowa do Ojca, a objaśnienie obudwu, i za ucznie i za te, którzy mieli weń uwierzyć, aby byli zachowani ode złego, a żeby wszyscy byli w jedności, i żeby świat poznał, iż byli posłani od Ojca.

To mówił Jezus i podniósłszy oczy w niebo, rzekł: Ojcze! przyszła godzina, wstaw Syna twego, aby cię Syn twój wstawił.

2. Jakoś jemu dał władzę nad wszelkiem ciałem, iżby wszym, któreś mu dał, dał im żywot wieczny.

Matth. 28, 18.

3. A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

4. Jam wstawił ciebie na ziemi, wykonałem sprawę, którąś mi zlecił.

5. A teraz wstaw mię ty, Ojcze! sam u siebie chwałę, którąm miał u ciebie, pierwój niżli świat był.

6. Oznajmiłem imię twe ludziom, któreś mi dał z świata: twoi ci byli, i dałeś mi je, a mowę twoję zachowali.

7. Teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest:

8. Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im, a oni przyjęli i poznali prawdziwie, że od ciebie wyszedł, i uwierzyli, żeś ty mię posłał.

9. Ja za nimi proszę: nie za światem proszę, lecz za tymi, któreś mi dał; bo są twoi.

10. I wszystkie rzeczy moje są twoje, a twoje są moje: i wstawnem jest w nich.

11. A jużem nie jest na świecie, ale ci są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my.

12. Gdy z nimi był, Jam je zachowywał w imię twoje. Któreś mi dał, strzegłem, i żaden z nich nie zginął, jedno syn zatracenia, żeby się Pismo spełniło. Niż. 18, 9. Psal. 40. 10. — 108, 8.

13. A teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli wesele moje wypełnione sami w sobie.

14. Jam im dał mowę twoją, a świat miał je w nienawiści; iż nie są z świata, jako i Ja nie jestem z świata.

15. Nie proszę, abyś je zjął z świata, ale żebyś je zachował ode złego.

16. Nie sąć z świata, jako i Ja nie jestem z świata.

17. Poświęć je w prawdzie, mowa twoja jest prawda.

18. Jakoś ty mię posłał na świat, i Jam je posłał na świat.

19. A za nie Ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.

20. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię,

21. Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcie! we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby uwierzył świat, iżes ty mię posłał.

22. A Ja chwałę którąś mnie dał, dałem im, aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy.

23. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno. a iżby poznał świat, żeś ty mię posłał, i umiłowałaś je, jakoś i mię umiłował.

24. Ojcie! któregoś mi dał, chcę, aby gdzieś Ja jest, i oni byli zemną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał; albowiemś mię umiłował przed założeniem świata.

25. Ojcie sprawiedliwy! świat cie nie poznał, a Jam ciebie poznał, i ci, co poznali, żeś ty mię posłał.

26. I oznajmiłem im imię twoje i oznajmie, aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, a Ja w nich.

ROZDZIAŁ XVIII.

Historia męki Pana Chrystusowój, od wydania i pojmania w ogrócu aż do wypuszczenia Barabbasa zbrodnia.

To wyrzekłszy Jezus, wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron, kędy był ogród: do którego on wszedł i uczniowie jego.

Matth. 26, 36. Marc. 14, 32. Luc. 22, 39. 2. Król. 15, 23.

2. A wiedział i Judasz, który go wydawał, miejsce, iż się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Judasz tedy wzięwszy rotę i od najwyższych kapłanów i Pharyzeuszów służebniki, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami i z broniami.

Matth. 25, 47. Marc. 14, 43. Luc. 22, 47.

4. A tak Jezus wiedząc wszystko,

co nań przyjść miało, wyszedł i rzekł im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A z nimi też stał Judasz, który go wydawał.

6. Skoro im tedy rzekł: Jam jest, poszli nazad i padli na ziemię.

7. Spytał ich tedy zasię: Kogo szukacie? A oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, iżem Ja jest. Jeżeli tedy mię szukacie, dopuśćcie tym odejść,

9. Aby się wypełniła mowa, którą wyrzekł: Iż, któregoś mi dał, żadnego z nich nie stracił.

10. Symon tedy Piotr mając kord, dobył go i uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął prawe ucho jego. A słudze było imię Malchus.

11. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż twój kord w pochwę. Kielicha, który mi dał Ojciec, pić go nie będę?

12. Rota tedy i rotmistrz i służebnicy Żydowscy poimali Jezusa i związali go.

13. I przywiedli go najprzód do Annasza; bo był świekier Kaiphaszów, który był najwyższym kapłanem roku onego.

Luc. 3, 2.

14. A Kaipasz był, który był radę dał Żydom: Że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15. I szedł za Jezusem Symon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana.

16. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i rzekł odźwiernej i wprowadził Piotra.

Matth. 26, 58. Marc. 14, 54. Luc. 22, 54.

17. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna: Zaliś i ty nie jest z uczniów człowieka tego? On powiedział: Nie jestem.

18. I stała czeladź i służebnicy u węgla; bo zimno było, i grzali się: a był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. Tedy najwyższy kapłan spytał Jezusa o jego uczniach i o nauce jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam

jawnie mówił światu: Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają, a w skrytości nicem nie mówię.

21. Co mię pytasz? pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił: oto ci wiedzą, com Ja mówił.

22. A gdy to wyrzekł, jeden z służebników stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Jeźlim źle rzekł, daj świadectwo o złem; a jeźliż dobrze, czemu mię bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego do Kaiphasza, najwyższego kapłana.

Matth. 26, 57. Marc. 14, 53. Luc. 22, 54.

25. A Symon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu tedy: Izaliś i ty nie jest z uczniów jego? Zaprzął się on i rzekł: Nie jestem.

Matth. 26, 69. Marc. 14, 67. Luc. 22, 56.

26. Rzekł mu jeden z służebników najwyższego kapłana, powinowaty onego, którego Piotr uciął ucho: Zażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaprzął się tedy zasię Piotr, a natychmiast kur zapiał.

28. Przzywiedli tedy Jezusa od Kaiphasza na ratusz: a było rano. I sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy.

Matth. 27, 2. Marc. 15, 1. Luc. 23, 1. Dzie. 10, 28. — 11, 3.

29. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli i rzekli mu: By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie.

31. Rzekł im tedy Piłat: Weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy Żydowie: Nam się nie godzi nikogo zabijać.

32. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznajmując, którą śmiercią miał umrzeć.

Matth. 20, 19.

33. Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król Żydowski?

Matth. 27, 11. Marc. 15, 2. Luc. 23, 3.

34. Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: Azażem

ja jest Żyd? Naród twój i najwyżsi kapłani podali mi cię; coś uczynił?

36. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdoby się bili słudzy moi, żebych nie był wydan Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest ztąd.

37. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem Ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abych świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Co jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekł im: Ja żadnej winy w nim nie znajduję.

39. Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę: chcecież tedy, wypuszczę wam króla Żydowskiego? Matth. 27, 15. Marc. 15, 6. Luc. 23, 17.

40. Zawołali tedy zaś wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasa! A Barabasz był zbójca.

ROZDZIAŁ XIX.

Od biczowania aż do z krzyża zdjęcia męki Pańskiej historya.

W ten czas tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował.

2. A żołnierze upłótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i szatę szarłatową odziali go.

Matth. 27, 27. Marc. 15, 16.

3. I przychodzili do niego, a mówili: Witaj, królu Żydowski! i dawali mu policzki.

4. Wyszedł tedy zasię Piłat przed ratusz i rzekł im: Oto go wam wiodę przed ratusz, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.

5. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szarłatową. I rzekł im: Oto człowiek.

6. Gdy go tedy ujrzeli najwyżsi kapłani i służebnicy, zawołali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie; bo ja w nim winy nie znajduję.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się synem Bożym czynię.

8. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bardziej się ulękł.

9. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa: Zkądś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz zemną? nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc puścić cię?

11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy przeciw mnie, gdybyś z wierzchu nie dano. Przetóż który mię tobie wydał, większy grzech ma.

12. I odtąd Piłat starał się, aby go puścić. Lecz Żydowie wołali, mówiąc: Jeżeli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel CesarSKI; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi.

13. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiódł przed ratusz Jezusa i siadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Lithostrotos, a po Żydowsku Gabbatha.

14. A był dzień przygotowania Paschy, godzina jakoby szósta, i rzekł Żydom: Oto król wasz.

15. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Króla waszego ukrzyżujecie? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, jedno Cesarza.

16. W ten czas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli.

17. A niosąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy, a po Żydowsku Golgotha;

Matth. 27, 33. Marc. 15, 22. Luc. 23, 33.

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu ztąd i zowąd, a w pośredku Jezusa.

19. I napisał Piłat i tytuł i postawił nad krzyżem. A było napisano: Jezus Nazareński, król Żydowski.

20. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydów; iż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus: a było napisano po Żydowsku, po Grecku i po Łacinie.

21. Mówili tedy Piłatowi najwyżsi kapłani Żydowscy: Nie pisz król Żydowski; ale, iż on powiadał: Jestem król Żydowski.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem.

23. Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nie szyta, od wierzchu całodziana.

24. Mówili tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być; iżby się Pismo wypełniło, mówiące: Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moję rzucili los. A żołnierze to uczynili.

Matth. 27, 35. Marc. 15, 24. Luc. 23, 34. Psal. 21, 19.

25. I stały podle krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Marya Kleopasowa, i Marya Magdalena.

26. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój.

27. Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczę.

28. Potem wiedząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wykonało Pismo, rzekł: Pragnę. Psal. 68, 22.

29. Było tedy naczynie postawione octu pełne: a oni gębę pełną octu, obłożwszy Izopem, podali do ust jego.

30. Jezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał.

31. Żydowie tedy, (ponieważ był dzień przygotowania), aby na szabbat nie zostały ciała na krzyżu, (albowiem był wielki on dzień szabbatu), prosili Piłata, aby połamano golenie ich a zjęto je.

32. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszego złamali golenie i drugiego, który z nim był ukrzyżowany.

33. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni jego.

34. Ale jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda.

35. A który widział, wydał świadectwo, i prawdziwe jest świadectwo jego, a on wie, iż prawdę powiada, abyście i wy wierzyli.

36. Albowiem się to stało, aby się wypełniło Pismo: Kości nie złamiecie z niego.

Exod. 12, 46. Num. 9, 12

37. I zasię drugie Pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

Zach. 12, 10.

38. A potem prosił Piłata Józeph z Arymathiëj, (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla bojaźni Żydów), iżby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł tedy i zdjął ciało Jezusowe.

Matth. 27, 57. Marc. 15, 42. Luc. 23, 50.

39. Przybył téż i Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem, niosąc przyprawę mirrhy i aloes, jakoby sto funtów.

Wyż. 3, 1. — 7, 50.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i związali je prześcieradły z rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom grześć.

41. A na miejscu, gdzie był ukrzyżowan, był ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze żaden nie był położony.

42. Tam tedy, dla przygotowania Żydowskiego, iż grób był blisko, położyli Jezusa.

ROZDZIAŁ XX.

Chrystus po swem zmartwychwstaniu objawił a ukazał się wielom, zwolennikom Ducha Świętego daje ku odpuszczeniu grzechów, Tomasz dotknąwszy się ciała Chrystusowego, uwierzył.

A pierwszego dnia szabbatu Marya Magdalena przyszła rano, gdy jeszcze były ciemności, do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu.

Matth. 28, 1. Marc. 16, 1. Luc. 24, 1.

2. Biegła tedy i przyszła do Symona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, a rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położono.

3. Wyszedł tedy Piotr i on drugi uczeń i przyszedli do grobu.

4. A bieżeli obaj społu, a on drugi uczeń wyścignął Piotra i pierwszy przyszedł do grobu.

5. A schyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła, wszakóż nie wszedł.

6. Przyszedł tedy Symon Piotr, idąc za nim i wszedł w grób i ujrzał prześcieradła leżące.

7. I chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradły położoną, ale osobno zwinioną na jedno miejsce.

8. Na ten czas tedy wszedł i on uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu, i widział i uwierzył.

9. Albowiem jeszcze nie rozumieli

Pisma, iż potrzeba było, aby on wstał zmartwych.

10. Odeszli tedy zasię uczniowie do siebie.

11. A Marya stała u grobu, zewnątrz płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się i wejrzała w grób.

Matth. 28, 1. Marc. 16, 5.

12. I ujrzała dwu Aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy a drugiego u nóg, kędy położone było ciało Jezusowe.

Luc. 24, 4

13. Rzekli jęj oni: Niewiasto! czemu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięto Pana mego, a nie wiem, kędy go położono.

14. A to rzekłszy, obróciła się nazad i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, iż Jezus był.

15. Rzekł jęj Jezus: Niewiasto! czemu płaczesz? kogo szukasz? Ona mniemając, żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeżlis go ty wziął, powiedz mi, gdzie go położył, a ja go wezmę.

16. Rzekł jęj Jezus: Maryo! Obróciwszy się ona, rzekła mu: Rabboni! (co się wyklada, mistrzu).

17. Rzekł jęj Jezus: Nie tykaj się mnie; bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do bracięj mojęj a powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, Boga mojego i Boga waszego.

18. Przyszła Marya Magdalena, oznajmując uczniom: Iżem widziała Pana, i to mi powiedział.

19. Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabbatów, a drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni, dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam.

Marc. 16, 14. Luc. 24, 36. 1. Kor. 15, 5.

20. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana.

21. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i Ja was posyłam.

22. To powiedziawszy, tchnął na nie, i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego.

23. Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. Matth. 18, 18.

24. A Tomasz jeden ze dwuna-

ście, którego zowią Dydimus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus.

25. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeżeli nie ujrzę w rękę jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.

26. A po ośmi dni byli zasię uczniowie jego w domu, i Thomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam!

27. Potem rzekł Thomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoją, a włoż w bok mój; a nie bądź niewiernym, ale wiernym.

28. Odpowiedział Thomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój!

29. Powiedział mu Jezus: Iżes mię ujrzał, Thomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane.

Niż. 21, 25.

31. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży: a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

ROZDZIAŁ XXI.

Pan Chrystus się uczniom u morza Tyberyadskiego okazał, Piotra trzykroć spytałszy, jakoby go miłował, poruczył mu trzódę swoją.

Potem okazał się zaś Jezus u morza Tyberyadskiego, a okazał się tak:

2. Byli społu Symon Piotr i Thomasz, którego zowią Dydimus, i Nathanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusowi i drudzy dwaj z uczniów jego.

Matth. 4, 21. Marc. 1, 19.

3. Rzekł im Symon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Idziem i my z tobą. I wyszli i wsiedli w łódź, a onęj nocy nic nie ułowili.

4. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu, wszakóż nie poznali uczniowie, że był Jezus.

5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie.

6. Rzekł im: Zapuscicie sieć po prawej stronie łodzi, a najdziecie.

Zapuscili tedy, a już nie mogli ję ciągnąć przed mnóstwem ryb. Luc. 5, 4.

7. Rzekł tedy uczeń on, którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest. Symon Piotr usłyszawszy, iż Pan jest, przepasał się suknią; (albowiem był nagi), i rzucił się na morze.

8. Lecz drudzy uczniowie przypłynęli w łodzi; (bo nie daleko byli od ziemi, ale jakoby na dwieście łokci), ciągnąc sieć ryb.

9. Gdy tedy wyszli na ziemię, ujrzeni węgle nałożone i rybę na nie włożoną i chleb.

10. Rzekł im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz poimali.

11. Wstąpił Symon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, sta pięćdziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć.

12. Rzekł im Jezus: Pójdźcie, obiadujcie. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go spytać: Ktoś ty jest? wiedząc, iż Pan jest.

13. I przyszedł Jezus i wziął chleb, a dawał im, także i rybę.

14. To już trzeci raz okazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych.

15. Gdy tedy obiad odprawili, rzekł Symonowi Piotrowi Jezus: Symonie Janów! miłujesz mię więcej niżli ci? Rzekł mu: Tak Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje.

16. Rzekł mu powtórę: Symonie Janów! miłujesz mię? Rzekł mu: Tak Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje.

17. Rzekł mu potřecie: Symonie Janów! miłujesz mię? Zasmucił się Piotr, że mu trzeci kroc rzekł: Miłujesz mię? i rzekł mu: Panie! ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owce moje.

18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się i chodziłeś, kędyś chciał; lecz gdy się starzejesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz. 2. Piotr. 1, 14.

19. A to mówił, dając znać, którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną.

20. Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który też położył się był przy wieczery na piersiach jego, i mówił: Panie! któryż jest, co cię wyda?

Wyż. 13, 23.

21. Tego tedy ujrawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co?

22. Powiedział mu Jezus: Tak chcę, aby został aż przyjdę, co tobie do tego? ty pójdz za mną.

23. Gruknęła tedy ta mowa mię-

dzy bracią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł Jezus: Nie umrze, ale: Tak chcę, żeby on został aż przyjdę, co tobie do tego?

24. Ten jest on uczeń, który daje świadectwo o tem i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

25. A jest i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus, które gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały.

Wyż. 20, 30.

D Z I E J E

A P O S T O L S K I E.

ROZDZIAŁ I.

Opisuje Łukasz wstąpienie Chrystusowe do nieba, a Pan przykazuje Apostołom nie odchodzić z Jeruzalem: Apostołowie wróciwszy się do Jeruzalem, obrali na miejsce Judaszowe Macieja Apostoła.

Pierwszą mowę uczynił, o Theophile! o wszystkim, co począł Jezus czynić i uczyć,

2. Aż do dnia, którego rozkazałszy Apostołom przez Ducha Świętego, które obrał, wzięt jest.

3. Którym też siebie samego po swęj męce stawil żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o królestwie Bożem.

4. A z nimi jedząc rozkazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem; ale czekali obietnice Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli przez usta moje.

Luc. 24, 49. Jan. 14, 26.

5. Albowiemci Jan chrzcil wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem Świętym po nie wielu tych dni. Matth. 3, 11.

Marc. 1, 8. Luc. 3, 16. Jan. 1, 26. Niż. 11, 16. — 19, 4.

6. A tak którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie! zali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?

7. I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swęj władzy położył.

8. Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkięj Żydowskięj ziemi i w Samaryi i aż na kraj ziemie.

Luc. 24, 48. Niż. 2, 32.

9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął go od oczu ich.

Marc. 16, 29. Luc. 24, 51.

10. A gdy pilnie patrzali za nim do nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu,

11. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejczy! czemu stoicie patrząc w niebo? ten Jezus, który wzięt jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba.

12. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry, którą zowią Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, mając drogę szabbatu.

13. A gdy weszli, wstąpili do wieczernika, gdzie mieszkali Piotr i Jan, Jakób i Andrzej, Filip i Thomasz, Bartłomiej i Mattheusz, Jakób Al-

pheuszów i Symon Zelotes i Judas Jakóbów.

14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryą, matką Jezusową, i z bracią jego.

15. W one dni powstawszy Piotr w pośród braci, rzekł: (a był poczet osób wspólek jakoby sto dwadzieścia),

16. Mężowie bracia, musiało się wypełnić Pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta Dawidowe, o Judaszu, (który był wodzem tych, co poimali Jezusa.)

Psal. 40, 9. Jan. 13, 18. — 18, 3.

17. Który był policzony z nami, i dostała mu się częśćka tego usługowania.

18. A onci otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a obciąższy się, rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzości jego.

Matth. 27, 7.

19. I stało się jawno wszystkim mieszkającym w Jeruzalem, tak iż nazwano onę rolę ich językiem Hacedama, to jest, rola krwi.

20. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie, ktoby w niem mieszkał, a biskupstwo jego niech weźmie drugi.

Psal. 68, 26. — 108, 8.

21. Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez wszystkich czas, którego Pan Jezus wchodził i wychodził między nami,

22. Począwszy ode chrztu Janowego aż do tego dnia, w który jest wzięt od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem znartwychwstania jego.

23. I postanowili dwu. Józepha, którego zwano Barsabas, którego nazywano Justem, i Macieja.

24. A modląc się mówili: Ty, Panie! który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwu jednego.

25. Aby wziął miejsce usługowania tego i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swe.

26. I dali im losy, i padł los na Macieja, i policzon jest z jedenaścią Apostołów.

ROZDZIAŁ II.

Zesłał Duch Święty na Apostoły, którzy rozlicznymi mówili języki na dziw wszystkim. Piotr stał z podziwieniem Żydowskiem wszystkie ku wierze napomina, ochrzczono ich około trzech tysięcy.

A gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnice, byli wszyscy wspólek na temże miejscu.

Matth. 3, 11.

2. I stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli.

Marc. 1, 8. Luc. 3, 16. Wyż. 1, 8. Niż. 11, 15. — 19, 6.

3. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna.

4. I napełnieni byli wszyscy Ducha Świętego i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch Święty wymawiał dawał.

Jan. 7, 39.

5. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu, który jest pod niebem.

6. A gdy się stał ten głos, zbierało się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swym językiem mówiące.

7. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy?

8. A jakóżemy słyszeli każdy z nas swój język. w którymechmy się urodzili?

9. Parthowie i Medowie i Elamitowie i mieszkający w Mesopotamii, w Żydowskiej ziemi i w Kapadocyi, w Poncie i w Azji,

10. W Frygii i w Pamphili, w Egipcie i w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymscy.

11. Żydowie téż i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy: słyszeliśmy je mówiące języki naszemi wielmożne sprawy Boże.

12. I zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc jeden do drugiego: Co to ma być?

13. A drudzy naśmiewając się, mówili: Że moszczu pełni są ci.

14. A stanawszy Piotr z jedenaścią, podniósł głos swój i mówił im: Mężowie Żydowscy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech to wam jawno będzie. a przyjmijcie do uszu słowa moje.

15. Albowiem nie są pijani ci, jako wy mniemacie, gdyż jest trzecia godzina na dzień.

16. Ale to jest, co rzeczono jest przez proroka Joela:

17. I będzie w ostateczne dni, (mówi Pan): Wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą widzieć, a starcom waszym sny się śnić będą.

Joel. 2, 28. Isai. 44, 3.

18. A iście w one dni na sługi me i na służebnice moje wyleję z Ducha mego, i będą prorokować.

19. I dam cuda na niebie wzgórej i znaki na ziemi nizko, krew i ogień i kurzawę dymu.

20. Słońce się obróci w ciemności, a księżyc w krew, przedtem niż przyjdzie dzień Pański wielki i jawny.

21. I będzie wszelki, którybykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

Joel. 2, 32. Rzym. 10, 13.

22. Mężowie Izraelscy! słuchajcież słów tych: Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami i cudami i znakami, które czynił Bóg przezeń między wami, jako i wy wiecie:

23. Tego naznaczoną radą i przezrzeniem Bożem wydanego, przez ręce niebożników umęczywszy, zatraciliście.

24. Którego Bóg wzbudził rozwiązawszy boleści piekła, jakóż była rzecz niepodobna, aby od niego miał być on zatrzymany.

25. Albowiem Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawsze Pana przed sobą; bo mi jest po prawicy, abych nie był wzruszon.

Psal. 15, 8.

26. Dlategoż się rozweseliło serce moje, a rozradował się język mój: nadto i ciało moje odpocznie w nadziei.

27. Albowiem nie zostawisz dusze mojej w piekle, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia.

28. Oznajmiłeś mi drogi żywota, i napełnisz mię radością z obliczem twojem.

29. Mężowie bracia! niech się godzi bezpiecznie mówić do was o Patryarsze Dawidzie, że umarł

i pogrzebion jest, i grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego.

3. Król. 2, 10.

30. Będąc tedy prorokiem, i wiedząc, że mu Bóg przysięgą przysięgł, iż z owocu biodry jego miał siedzieć na stolicy jego:

Psal. 131, 11.

31. Przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, iż ani zostawion jest w piekle, ani ciało jego ujrzało zepsowania.

Psal. 15, 10. Niz. 13, 35.

32. Tego Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkowie.

Wyż. 1, 8.

33. Prawicą tedy Bożą podwyższony, a obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał tego, którego wy widzicie i słyszycie.

34. Albowiem Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź na prawicy mojej,

Psal. 109, 1.

35. Aż położę nieprzyjacioły twe podnóżkiem nóg twoich.

36. Niechaj tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, iż go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

37. A usłyszawszy to, skruszeni są na sercu, i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia?

38. A Piotr do nich: Pokutę*) czynicie (prawi), a niech ochrzczone będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie dar Ducha Świętego.

39. Albowiem wam jest obietnica i dziatkom waszym i wszystkim, którzy są daleko, którekolwiek przyzwie Pan, Bóg nasz.

40. I wiele innych słów świadczył i napominał ich, mówiąc: Wyzwólcie się od tego narodu przewrotnego.

41. Którzy tedy przyjęli mowę jego, ochrzczeni są: i przyszło dnia onego jakoby trzy tysiące dusz.

42. I trwali w nauce Apostolskiej i w uczęstnictwie łamania chleba i w modlitwach.

43. I przychodziła na każdą duszę bojaźń, wiele się téż dziwów i znaków

*) t. j. dostojnie: upamiętajcie się.

przez Apostoły działo w Jeruzalem, i była wielka bojaźń we wszystkich.

44. Wszyscy téż, którzy wierzyli, byli pospołu i wszystko mieli spólne.

45. Osiadłości i majątności przedawali i podzielali nimi wszystkie, jako każdemu było potrzeba.

46. Co dzień téż trwając jednomyślnie w kościele a łamiąc chleb po domiech, pożywali pokarmu z radością i w prostocie serdecznej,

47. Chwaląc Boga i mając łaskę u wszego ludu. A Pan co dzień przynosił do kupy, którzy mieli być zbawieni.

ROZDZIAŁ III.

Piotr uzdrowiwszy chorego, ku pokutowaniu wszystkie napomina, Pana Chrystusowe zmartwychwstanie i oślawienie opowiada.

A Piotr i Jan wstępowali do kościoła na godzinę modlitwy dziewiątą.

2. A niektóry mąż, który był chorny z żywota matki swęj, był noszon, którego na każdy dzień kładziono u drzwi kościelnych, które zowią ozdobne, aby prosił jałmużny u tych, którzy do kościoła wchodzili.

3. Ten ujrawszy Piotra i Jana poczynające wchodzić do kościoła, prosił, aby wziął jałmużnę.

4. A patrząc pilnie nań Piotr z Janem, rzekł mu: Wejrzyj na nas!

5. A on patrzył na nie, spodziewając się co wziąć od nich.

6. A rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to tobie dam: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chódź!

7. A ująwszy prawą rękę jego, podniósł go, i wnet były utwierdzone golenie jego i stopy.

8. A wyskoczywszy, stanął i chodź i wszedł z nim do kościoła, chodząc i wyskakując i chwaląc Boga.

9. I widział go wszystek lud chodzącego i Boga chwającego.

10. A znali go, iż on był, który dla jałmużny siadał u drzwi ozdobnych kościelnych, i napelnieni byli zdumienia i zapamiętania z tego, co się mu przydało.

11. A gdy się trzymał Piotra i Jana, przybiegł wszystek lud do nich do krążanku, który zowią Salomonowym, zdumiewszy się.

12. A ujrawszy Piotr, odpowiedział do ludu: Mężowie Izraelscy! co się temu dziwujecie? albo przecz się nam przypatrujecie, jakobyśmy naszą mocą albo władzą uczynili, że ten chodzi?

13. Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków i Bóg Jakóbów, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali i zaprzaliście się przed Pilatem, gdyż jego zdanie było, aby był wypuszczon.

14. A wyście się zaprzali Świętego i sprawiedliwego i prosiliście, aby wam darował męża mężobójcę.

Math. 27, 20. Marc. 15, 11. Luc. 23, 18. Jan. 18, 40.

15. A zabiliście sprawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy.

16. A w wierze imienia jego tego, którego wy widzicie i znacie, umocniło imię jego, i wiara, która przezeń jest, dała to zupełne zdrowie przed oczyma was wszystkich.

17. A teraz, bracia! wiem, żeście z niewiadomości uczynili, jako i przełożeni wasi.

18. A Bóg, co przez usta wszech proroków pierwój opowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, tak ziscił.

19. A przetoż pokutujcie*) i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.

20. Aby gdy przyjdą czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby tego, który jest opowiadany wam, Jezusa Chrystusa:

21. Którego potrzeba, aby niebo przyjęło aż do czasów naprawienia wszech rzeczy, które opowiedział Bóg przez usta swych świętych od wieku proroków.

22. Mojżeszci mówił: Iż proroka wzbudzi wam Pan, Bóg wasz, z bracięj waszój, jako mię: onego słuchać będziecie wedle wszystkiego, cokolwiek wam mówić będzie. Deut. 18, 15.

23. I stanie się, wszelka dusza, któraby nie słuchała proroka onego, będzie wykorzeniona z ludu.

24. I wszyscy prorocy od Samuela i po nich, którzy mówili, opowiedzieli te dni.

25. Wyście są syny prorockimi,

*) t. j. dosłownie: A przetoż upamiętajcie się.

i Testamentu, który postanowił Bóg z ojcy naszymi, mówiąc do Abrahama: I w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi.

Gen. 12, 3. — 21, 12. — 22, 18. — 26, 4.

26. Wam najprzód Bóg, wzbudziwszy Syna swego, posłał go błogosławiącego wam, aby się nawrócił każdy od złości swęj.

ROZDZIAŁ IV.

Przełożeni Żydowscy na Apostoły pobudzeni, precz je wyrzucają, a on pśpółu mieszkając Panu Bogu dziękując, wszystkie rzeczy mieli spóeczne.

A gdy oni mówili do ludu, nadeszli kapłani i urząd kościelny i Saduceuszowie,

2. Frasując się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych.

3. I poimali je i wsadzili je do więzienia do jutra; bo już był wieczór.

4. A wiele tych, którzy byli słowo usłyszeli, uwierzyło, i była liczba mężów pięć tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, że się zebrał przełożeni ich i starsi i Doktorowie w Jeruzalem.

6. I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaiphasz i Jan i Alexander, i ile ich jedno było z rodu kapłańskiego.

7. A stawiawszy je w pośrodku, pytali: Którą mocą albo którem imieniem wyście to uczynili?

8. Tedy Piotr napelniony Duchą Świętego, rzekł do nich: Książęta ludu i starsi słuchajcie:

9. Jeżeli my dziś sądziemy jesteśmy o dobrodziejstwo przeciw człowiekowi niemocnemu, przez coby ten był uzdrowiony.

10. Niechże wam wszym jawno będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tegoż ten stoi zdrowy przed wami.

11. Ten jest kamień, który jest odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgła.

Psal. 117, 22. Matth. 21, 42. Marc. 12, 10. Luc. 20, 17.

Isai. 28, 17. 1. Piotr. 2, 7. Rzym. 9, 33.

12. I nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni.

13. A widząc bezpieczeńność Piotrowę i Janową, i porozumiawszy, iż byli ludzie bez nauki i prostacy, dziwowali się i poznali je, iż byli z Jezusem.

14. Widząc téż człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowion, nie mogli nic przeciwko mówić.

15. A kazali im precz ustąpić z rady i namawiali się wespół,

16. Mówiąc: Co uczynimy tym ludziom? gdyż jednak znak uczyniony jest przez nie, wiadomy wszystkim mieszkającym w Jeruzalem, rzecz jasna jest, a zaprzec nie możemy.

17. Ale iżby się więcej nie rozsławiało między ludzkie, zagrożnym im, aby więcej w imię to żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A wezwawszy ich, zakazali, aby koniecznie nie mówili ani uczyli w imię Jezusowe.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiedzawszy, rzekli do nich: Jeźliż jest sprawiedliwa przed oczyma Boskimi, was raczej niżli Boga słuchać, rozsądźcie.

20. Bo nie możemy, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy, wypuścili je, nie najdując, jakoby je skarać, dla ludu, ponieważ wszyscy wysławiali to, co się było stało w tem, co się przydało.

22. Bo było więcej niż czterdzieści lat człowiekowi, na którym się stało to cudo ozdrowienia.

23. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszedli do swych i oznajmili im, cokolwiek do nich najwyżsi kapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój ku Bogu i mówili: Panie! tyś jest, któregoś stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest,

25. Któryś Duchem Świętym przez usta ojca naszego Dawida, sługi twego, powiedział: Czemu się narody wzburzyły, a ludzie próżne rzeczy rozmyślali?

Psal. 2, 1.

26. Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego?

27. Albowiem się zgromadzili prawdziwie w mieście tem przeciw Świę-

temu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Poncyusz Pilat, z poganymi i z ludźmi Izraelskimi,

28. Aby uczynili, co ręką twą i radą twą postanowiły, aby się stało.

29. A teraz, Panie! wejrzyj na pogroźki ich; a daj sługom twym ze wszystką bezpieczeńścią opowiadać słowo twoje,

30. W tem, abyś ściągał rękę twoją na uzdrawiania, a żeby się znaki i cuda działy przez imię Świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się modlili, zatrzasnęło się miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni są Duchem Ś. i mówili śmieło słowo Boże.

32. A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, ani żaden z nich to, co miał, swem nazywał, ale było im wszystko wspólne.

33. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Pana naszego, i była wielka łaska nad nimi wszystkimi.

34. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego; gdyż którykolwiek mieli role albo domy, przedawszy przynosili zapłatę za ono, co przedawali.

35. I kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba.

36. A Józeph, który nazwany był Barnabaszem od Apostołów, (co włożywszy jest, syn pocieszenia), Lewit, rodem z Cypru,

37. Mając rolę, sprzedał ją i przyniósł pieniądze i położył u nóg Apostolskich.

ROZDZIAŁ V.

Ananiasz z żoną swoją Saphirą jawnie skarany, Apostołowie, wsadzeni, przez Anioła wywabieni, Gamaliel radę Żydowską roztargnął.

A niektórym mężom imieniem Ananiasz z Saphirą, żoną swą, sprzedał rolę,

2. I ujął z pieniędzy za rolę z wiadomością żony swęj, a przyniósłszy część niektórą, położył przed nogi Apostolskie.

3. I rzekł Piotr: Ananiaszu! przeczyż szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi Świętemu i ujął z zapłaty rolę?

4. Aż zostawiając nie tobie zostawało? a przedawszy nie w mocy twęj było? Czemuś tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.

5. A słysząc słowa te Ananiasz, padł i umarł. I przyszedł strach wielki na wszystkie, którzy tego słuchali.

6. A wstawszy młodzieńcy, znieśli go na stronę, a wyniosłszy pogrzebli.

7. I stało się, jakoby we trzy godziny, żona też jego, nie wiedząc, co się było stało, weszła.

8. I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, niewiasto! jeźliście za to przedali rolę? A ona rzekła: Iście, za to.

9. A Piotr do niej; Cóż to żeście się zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego, u drzwi, i wyniosą cię.

10. Natychmiast padła u nóg jego i skończyła. A wszedłszy młodzieńcy, należeli ją umarłą i wynieśli i pogrzebli podle męża jej.

11. I padł wielki strach na wszystkich kościoł, i na wszystkie, którzy to słyszeli.

12. A przez ręce Apostolskie działo się wiele znaków i cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krąganku Salomonowym.

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale je lud wysławiał.

14. I więcej przybywało mnóstwa wierzących w Pana, mężów i niewiast,

15. Tak iż na ulice wynaszali niemocne i kładli je na łóżach i łózkach, aby, gdy Piotr chodził, przynajmniej cień jego zaćmił którego z nich: a byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. Zbiegało się też mnóstwo z blizkich miast do Jeruzalemu, nosząc niemocne i nagabane od duchów nieczystych, którzy wszyscy byli uzdrowieni.

17. A powstawszy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, (to jest sekta Saduceuszów), napełnieni są zazdrością.

18. I poimali Apostoły i wsadzili je do więzienia pospolitego.

19. Lecz Anioł Pański w nocy

otworzywszy drzwi ciemnice a wywiódłszy je, rzekł:

20. Idźcież, a stanąwszy, powiadajcie ludowi w kościele wszystkie słowa żywota tego.

21. Którzy usłyszawszy, weszli na świtanie do kościoła i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan i którzy z nim byli, zwołali radę i wszystkie starsze synów Izraelskich i posłali do ciemnice, aby je przywiedziono.

22. A gdy przyszli słudzy i otworzywszy ciemnicę, nie należeli ich, wróciwszy się, oznajmili.

23. Mówiąc: Ciemnicęśmy należeli zamkniętą ze wszystką pilnością i stróże stojące przede drzwiami; lecz otworzywszy, żadnegośmy w niej nie należeli.

24. A gdy te słowa usłyszeli, urząd kościelny i przedniejsi kapłani wąpili o nich, coby było.

25. A przyszedłszy ktoś, powiedział im: Iz oto mężowie, któreście wsadzili do więzienia, są w kościele stojąc i ucząc lud.

26. Tedy poszedł urząd z służebnikami i przywiódł je bez gwałtu; bo się ludu bali, by ich nie ukamionował.

27. A przywiódłszy je, postawili przed radą. I pytał ich najwyższy kapłan,

28. Mówiąc: Rozkazując rozkazaliśmy, abyście w imię to nie uczyli; a oto napełniście Jeruzalem nauką waszą i chcecie na nas przywieść krew człowieka tego.

29. A odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, aniż ludzi.

30. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie.

31. Tego Książęcia i Zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoją, aby dał*) pokutę Izraelowi i odpuszczenie grzechów.

32. A myśmy są świadkowie tych słów i Duch Ś., którego dał Bóg wszystkim, którzy mu są posłuszni.

33. To usłyszawszy, krajali się i myśleli je zabić.

34. Lecz wstawszy w radzie nie-

który Pharyzeusz, imieniem Gamaliel, Doktor zakonny, w poważaniu u całego ludu, rozkazał na mały czas ludom wystąpić.

35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy! miejcie się na baczaniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.

36. Albowiem przed temi dni powstał Theodas, powiadając się być czem, do którego przystała liczba mężów około czterech set, który zabił jest: a wszyscy, którzy mu wierzyli, rozproszeni są i wniwecz się obrócili.

37. Potem powstał Judas Galilejczyk we dni popisu i uwiódł lud za sobą: i on zginął i wszyscy, i co ich kolwiek z nim przestawało, są rozproszeni.

38. Przetóż i teraz powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; albowiem jeźlić jest z ludzi ta rada albo sprawa, rozchwieje się.

39. Lecz jeźli jest z Boga, nie będziecie mogli ich zepsować, byście snadź nie należeli się z Bogiem walczyć. I usłuchali go.

40. I wezwawszy Apostołów, ubiwszy je zakazali, aby zgola nie mówili w imię Jezusowe, i puścili je.

41. A oni szli od obliczności rady, radując się, iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.

42. I nie przestawali każdy dzień w kościele i po domiech nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ VI.

Szczepan po obraniu siedmi Dyakonów przed Żydami oskarżon.

A we dni one, gdy rosła liczba uczniów, stało się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w poługowaniu powszedniem bywały pogardzone wdowy ich.

2. A dwanaście zezwawszy gromadę uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, żebyśmy my opuścili słowo Boże, a stołom służyli.

3. Upatrzcież tedy, bracia! z was siedmi mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którebyśmy przełożyli nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy.

*) t. j. dosłownie: aby dał upamiętanie Izraelowi.

5. I podobała się mowa przed wszystką gromadą. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Ś., i Filipa i Prochora i Nikanora i Tymona i Parmena i Mikołaja, nowożydowina Antyocheńczyka.

6. Te postawili przed oczyma Apostołów, a modliwszy się, włożyli na nie ręce.

7. A słowo Pańskie rosło i mnożył się poczet uczniów bardzo w Jerozolimie, wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było wierze.

8. A Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem.

9. I powstałi niektórzy z bóżnice, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Alexandryanów i tych, którzy byli z Cylicyi i z Azji, gadając się z Szczepanem.

10. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i duchowi, który mówił.

11. Tedy naprawili męże, którzyby mówili że go słyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Mojżeszowi i Bogu.

12. A tak wzruszyli lud i starsze i Doktory a zbierzawszy się, porwali go i przywiedli do rady.

13. I postawili fałszywe świadki, którzy mówili. Ten człowiek nie przestawa mówić słów przeciw miejscu świętemu i zakonowi.

14. Albowiemśmy go słyszeli mówiącego: Iż Jezus Nazareński ten zburzy to miejsce i odmieni podania, które nam podał Mojżesz.

15. A patrząc nań pilnie wszyscy, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze Anielskie.

ROZDZIAŁ VII.

Szczepan po długiem starych tajemnie powiadamu z miasta wyrzucon, ukamionowan.

I rzekł najwyższy kapłan: Jeżeli się to tak ma?

2. Który rzekł: Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie. Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, przed tem niż mieszkał w Charan.

3. I rzekł do niego: Wynidź z ziemi twój i z twojej rodziny a idź do ziemi, którąć ukażę. Gen. 12, 1.

4. Tedy wyszedł z ziemi Chaldejskiej i mieszkał w Charan; a ztamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkanie.

5. I nie dał mu w niej dziedzictwa i na krok nogi, a obiecał mu ją dać w osiadłość i nasieniu jego po nim, gdy nie miał syna.

6. I mówił mu Bóg: Że nasienie jego przychodniem będzie w cudzej ziemi, i podbiją je w niewolę i źle się z nimi obchodzić będą przez cztery sta lat. Gen. 15, 13.

7. A naród, któremu służyć będą, Ja sądzić będę, rzekł Pan; a potem wynidą i będą mi służyć na tem miejscu.

8. I dał mu testament obrzezania: i tak zrodził Izaaka i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakóba, a Jakób dwanaście Patryarchów.

Gen. 17, 10. — 21, 2. 4. — 25, 24. 26. — 29, 32. — 35, 23.

9. A Patryarchowie nienawidząc Józepha, przekali do Egiptu, i był Bóg z nim. Gen. 37, 28.

10. I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, a dał mu łaskę i mądrość przed oczyma Pharaona, króla Egipskiego, i postanowił go nad Egipsem i nad wszystkim domem swoim.

Gen. 41, 37.

11. I przyszedł głód na wszystkie Egipt i Chanaan i wielkie uciśnienie, i nie najdowali żywności ojcowie nasi.

12. A usłyszawszy Jakób, iż było zboże w Egipcie, posłał ojce nasze pierwszy raz. Gen. 42, 2.

13. A za wtórym razem poznany jest Józeph od bracięj swojej, i oznajmiony jest Pharaonowi naród jego.

Gen. 45, 3. 4.

14. A Józeph posławszy, przyzwał ojca swego Jakóba, i wszystkięj rodziny swęj w siedmdziesiąt i pięć duszach.

15. I zstąpił Jakób do Egiptu, i umarł on i ojcowie nasi.

Gen. 46, 1. 5. — 49, 32.

16. I przeniesieni są do Sychem i położeni są w grobie, który kupił Abraham za sumę srebra u synów Hemora, syna Sychem.

Gen. 50, 7. — 23, 16. — 50, 13. Jos. 24, 32.

17. A gdy się przybliżył czas obietnice, którą był przysiągł Bóg

Abrahamowi, rozrodził się lud i rozmnożył w Egipcie,

Exod. 1, 7.

18. Aż nastał inny król w Egipcie, który nie znał Józepa.

19. Ten podszedłszy nasz naród, utrafił ojce nasze, żeby wyrzucali dziatki swe, aby nie żyły.

20. Tegóż czasu narodził się Mojżesz i był przyjemny Bogu, który wychowany był trzy miesiące w domu ojca swego.

Exod. 2, 2. Żyd. 11, 23.

21. A gdy był wurzucony, wzięła go córka Pharaonowa i wychowała go sobie za syna.

22. I wywiczon był Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej: i był możliwym w słowach i w uczynkach swoich.

23. A gdy mu się wypełnił czas czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby nawdzielił bracią swą, syny Izraelskie.

24. A widząc niekórego ukrzywdzonego, obronił go i pomścił się krzywdy onego, który krzywdę cierpiał, zabijwszy Egipczyka.

Exod. 2, 12.

25. A mniemał, żeby rozumieli bracia, że Bóg daje im wybawienie przez rękę jego; lecz oni nie rozumieli.

26. A nazajutrz ukazał się im, gdy się wadzili, i jednał je na pokój, mówiąc: Mężowie! braciaście sobie! czemu jeden drugiego krzywdzicie?

Exod. 2, 13.

27. Lecz co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: Któż cię postawił książciem i sędzią nad nami?

28. Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczoraj zabił Egipczyka?

29. I uciekł Mojżesz dla słowa tego i stał się przychodniem w ziemi Madyańskiej, gdzie zrodził dwu synów.

30. A gdy wyszło lat czterdzieści, ukazał się mu na puszczy góry Synai Anioł w ogniu płomienistym krza.

Exod. 3, 1.

31. Lecz Mojżesz ujrzawszy, dziwował się widzeniu. A gdy przystępował, aby się przypatrzył, stał się do niego głos Pański, mówiąc:

32. Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakóbów. A zadrażwszy Mojżesz, nie śmiał się przypatrować.

33. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie

nóg twoich; bo miejsce, na którem stoisz, jest ziemia święta.

34. Widziałem widząc utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich i zstąpiłem, żebych je wybawił. A teraz chódź, a posłę cię do Egiptu.

35. Tego Mojżesza, którego się zaprzali, mówiąc: Kto cię postanowił książciem i sędzią? tego Bóg książciem i dkupicielem posłał z ręką Anioła, który mu się ukazał we krzu.

36. Ten je wywiódł, uczyniwszy cuda i znaki w ziemi Egipskiej i w morzu czerwonym i na puszczy przez czterdzieści lat.

Exod. 7. 8. 9. 10. 11. 14. — 16, 1.

37. Ten jest Mojżesz, który powiedział synom Izraelskim: Prorokawam wzbudzi Bóg z bracięj waszję jako mię; jęgo słuchać będziecie.

Deut. 18. 15.

38. Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniołem, który z nim mawiał na górze Synai i z ojcy naszymi, który przyjął słowa żywota, aby nam dał.

Exod. 19, 3. 10.

39. Któremu nie chcieli być posłuszni ojcowie nasi: ale odrzucili i odwrócili się sercem swem do Egiptu,

40. Mówiąc do Aarona: Uczyn nam bogi, którzyby szli przed nami; albowiem Mojżesz ten, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co mu się stało.

Exod. 32, 1.

41. I uczynili w one dni cielca i ofiarowali ofiarę bałwanowi i weselili się w dziełach rąk swoich.

42. I odwrócił Bóg i podał je, aby służyli zastępom niebieskim, jako napisano jest w księgach prorockich: Zażęście mi ofiary i obiaty ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

Amos. 5, 25.

43. I przyjęłęście namiot Molochów i gwiadzę boga waszego Remfam, figury, któreście czynili, abyście im pokłon czynili. I przeniosę was za Babilon.

44. Przybytek świadectwa był z ojcy naszymi na puszczy, jako rozrządził Bóg mówiący do Mojżesza, aby go uczynił wedle kształtu, który widział.

Exod. 25, 40. Żyd. 8, 5.

45. Który téż wprowadzili przyją-

wszy ojcowie nasi, z Jezusem w osiadłość poganów, które Bóg wygnał przed obliczem ojców naszych aż do dni Dawidowych,

Jos. 3, 14.

46. Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby znalazł przybytek Bogu Jakóbowemu.

1. Krol. 16, 14. Psal. 131, 5.

47. A Salomon zbudował jemu dom.

3. Król. 6, 1. 1. Par. 17, 12.

48. Ale Najwyższy nie mieszka w kościołach uczynionych ręką, jako prorok powiada:

Niż. 17, 25.

49. Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpoczynienia mego?

Isai. 66, 1. 3. Król. 8, 27. 2. Par. 6, 18.

50. Zali ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Twardego karku i nieobrzezanych serc i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu, jako ojcowie wasi, także i wy.

52. Którego z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? i zabili tych, którzy opowiadali o przyszłościu Sprawiedliwego, któregoście wy teraz zdrajcami i mężobójcami byli.

53. Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie, a nie strześliście.

54. A słuchając tego, krajały się serca ich, i zgrzytały nań zębami.

55. A będąc pełen Ducha Ś. patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosą otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

56. A krzyknawszy głosem wielkim, zatulił sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie.

57. A wyrzuciwszy go z miasta, kamionowali, a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem.

Niż. 22, 20.

58. I kamionowali Szczepana wywołującego a mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mego.

59. A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie! nie przyczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu. A Szawel zezwalał na zabicie jego.

ROZDZIAŁ VIII.

Po prześladowaniu zwolenników, i po pogrzebie Szczepanowym Filip Symona czarnoksiężnika i podskarbiego królów Murzynskij ku wierze nawrócili: przetoż Piotr z Janem do poganów poszli.

1 stało się onego dnia wielkie prześladowanie przeciw kościołowi, który był w Jeruzalem, i rozproszyli się wszyscy po krainach Żydowskiej ziemi i Samaryi, oprócz Apostołów.

2. I pogrzebli Szczepana ludzie bogobojni i uczynili nad nim wielkie płkanie.

3. A Szawel burzył kościół; wchadzając w domy i ciągnąc męża i niewiasty, podawał do więzienia.

Niż. 22, 4. 19.

4. Którzy tedy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże.

5. A Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa.

6. A rzesze przychyłyły się do tego, co Filip powiadał, jednomyślnie słuchając i widząc znaki, które czynił.

7. Albowiem wiele duchów nieczystych z tych, którzy je mieli, wychodziło, wołając głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych i chromych byli uzdrowieni.

8. Stało się tedy wielkie wesele w onem mieście.

9. A niektóry mąż imieniem Symon, który przedtem był w onem mieście czarnoksiężnik, zwodząc lud w Samaryi, powiadając się być kim wielkim:

10. Którego słuchali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Ten jest moc Boża, którą zowią wielką.

11. A słuchali go przeto, iż od dawnego czasu poszalił je był czarnoksiężstwem swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu o królestwie Bożem, w imię Jezusa Chrystusa chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam też Symon uwierzył, a ochrzciwszy się trwał przy Filipie. Widząc też, że się znaki i mocy bardzo wielkie działy, zdumiewając się dziwował.

14. A usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.

15. Którzy gdy przyszli, modlili

się za nimi, aby wzięli Ducha Świętego.

16. Albowiem jeszcze nie przyszedł był na żadnego z nich; ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe.

17. Tedy na nie wkładali ręce, i brali Ducha Świętego.

18. A ujrzawszy Symon, że przez wkładanie rąk Apostolskich był dawan Duch Święty, ofiarował im pieniądze,

19. Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby na któregobychkolwiek ręce włożył, wziął Ducha Świętego.

20. A Piotr rzekł do niego: Pieniądze twe niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, iżby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.

21. Nie masz części ani działu w tej mowie; bowiem serce twe nie jest proste przed Bogiem.

22. Pokutujże*) tedy za tę złość twoją, a proś Boga, jeźlić snadź odpuszczona będzie ta myśl serca twego.

23. Albowiem cię widzę być w żółci gorzkości i związaniu nieprawości.

24. A odpowiedziawszy Symon, rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby na mię nic z tego nie przyszło, coście powiedzieli.

25. A tak oni świadectwo wydawszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wracali się do Jeruzalem, i w wielu krainach Samarytańskich Ewangelią opowiadali.

26. A Anioł Pański mówił do Filipa, rękąc: Wstań, a idź ku południowi, na drogę, która od Jeruzalem bieży ku Gazie; ta jest spustoszała.

27. I wstawszy, szedł. A oto mąż Etyopianin, rzezaniec możny Kandaki, królów Etyopjskich, który był nad wszystkimi skarby jég, przyjechał był pokłonić się do Jeruzalem.

28. I wracał się, siedząc na wozie swym a czytając Izajasza proroka.

29. I rzekł Duch Filipowi: Przystap a przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegłszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: Mniemasz, że rozumiesz, co czytasz?

31. Który rzekł: A jako mogę,

jeżli mi kto nie pokaże? I prosił Filipa, aby wsiadł i siedział z nim.

32. A miejsce Pisma, które czytał, to było: Jako owca na zabicie wydzion jest, a jako baranek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich.

Isai. 53, 7.

33. W uniżeniu jego sąd podniesion jest, a rodzaj jego kto wypowie? albowiem z ziemię zgładzony będzie żywot jego.

34. A odpowiedziawszy rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? o sobie, czyli o kim innym?

35. A Filip otworzywszy usta swe i począwszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy jechali drogą, przyszedli do jednój wody, i rzekł rzezaniec: Oto woda! Co mi jest na przeszkodzie, abych nie był ochrzczone?

37. I rzekł Filip: Jeżli wierzysz ze wszystkiego serca, wolność. A odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży.

38. I kazał stanąć wozowi, i wstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec: i ochrzcił go.

39. A gdy wyszli z wody, Duch porwał Filipa, i nie widział go więcej rzezaniec; ale jechał swą drogą, weseląc się.

40. A Filip znalezion jest w Azocie, a przechodząc opowiadał Ewangelią wszystkim miastom, aż przyszedł do Cezaryi.

ROZDZIAŁ IX.

Saulus, Pana Chrystusa prześladowając, nawrócon i ochrzczone, Chrystusa wyznawa, Żydowskich zdrad uszedł. Od Barnabasa wiedzion do Apostołów; a Piotr Eneasza uzdrowił i Tabithę wskrzesił.

A Szaweł parszkając jeszcze groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana.

Gal. 1, 13.

2. I prosił od niego listów do Damaszku do bóżnic, iż jeźliby które znalazł tój drogi męże i niewiasty, aby związane przywiódł do Jeruzalem. Niż. 22, 5.

3. A gdy jechał, stało się, że się przybliżał do Damaszku, i z prędką zewsząd oświeciła go światłość z nieba.

Niż. 22, 6. 1. Kor. 15, 8.

4. A padłszy na ziemię, usłyszał

*) t. j. dosłownie: Upamiętajże się tedy z tój złości.

głos mówiący do siebie: Szawle, Szawle! przecz mię przesładujesz?

2. Kor. 12, 1.

5. Który rzekł: Ktoś jest, Panie? A on: Jam jest Jezus, którego ty przesładujesz; trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierząc.

6. A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie! co chcesz, abych czynił? A Pan do niego: Wstań a wnidź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.

7. A mężowie oni, którzy z nim byli, stali zdumiewszy się: głos wprawdzie słysząc, lecz żadnego nie widząc.

8. I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy, nic nie widział. A prowadząc go za ręce, wwieśli do Damaszku.

9. I był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił.

10. A uczeń niektóry był w Damaszku, imieniem Ananiasz: i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie!

11. A Pan do niego: Wstań a idź na ulicę, którą zowią Prostą, a szukaj w domu Judy Szawła imieniem Tarseńczyka; albowiem oto się modli.

12. A widział męża, Ananiasza imieniem, wchodzącego i ręce na się wkładającego, aby wzrok zasię wziął.

13. I odpowiedział Ananiasz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twym w Jeruzalem.

14. I tu ma moc od najwyższych kapłanów wiązać wszystkie, którzy wzywają imienia twego.

15. A Pan rzekł do niego: Idź; albowiem ten mi jest naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed narodami i królmi i syny Izraelskimi.

16. Bo mu Ja ukazać, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananiasz i wszedł w dom, a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle bracie! Pan mię posłał Jezus, któryć się ukazał w drodze, którąś szedł, abys przejrzał, a był napełnion Duchem Świętym.

18. A natychmiast spadły z oczu jego jako łuski, i zaś przejrzał: a wstawszy, ochrzczon jest.

19. A wzięwszy pokarm, posilił się. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku, przez kilka dni.

20. A natychmiast w bóżnicach opowiadał Jezusa, że ten jest Synem Bożym.

21. I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: Izali nie ten jest, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia? i tu na to przyszedł, aby je powiązawszy, wiódł do przedniejszych kapłanów?

22. A Szaweł znaczał się daleko więcej i zawstydział Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, twierdząc, iż ten jest Chrystus.

23. A gdy się wypełniło dni niemało, uczynili radę spólnie Żydowie, aby go zabili.

24. Lecz oznajmiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bram we dnie i w nocy, aby go zabili. 2. Par. 11, 32.

25. Ale uczniowie wzięwszy go w nocy, przez mur wypuścili go, spuściwszy w koszu.

26. A gdy przyszedł do Jeruzalem, kuśił się przyłączyć do uczniów, a wszyscy się go bali, nie wierząc, żeby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wzięwszy go, przywiódł do Apostołów i powiedział im, jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie sobie poczynął w imię Jezusowe.

28. I był w Jeruzalem, wchodząc i wychodząc, a bezpiecznie sobie poczynając w imię Pańskie.

29. Mówił też z pogany i gadał się z Greki: a oni się starali, jakoby go zabić.

30. Czego dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryi i odesłali do Tarsu.

31. A kościół po wszystkich Żydowskiej ziemi i Galilei i Samaryi miał pokój i budował się, chodząc w bojaźni Pańskiej, a pociechą Ducha Świętego napełniał się.

32. I stało się, iż Piotr, gdy obchodził wszystkie, przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. I znalazł tam człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmi lat na łożu leżącego, który był ruszony powietrzem.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu! uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus: wstań a pościel sobie. I natychmiast wstał.

35. I patrzyli nań wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana.

36. A była w Joppie niektóra uczenniczka, imieniem Tabitha, która wyłożywszy, zowie się Dorkas. Ta była pełna dobrych uczynków i jałmużn, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że zaniemógłszy, umarła; którą gdy omyli położyli ją na wieczniku.

38. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że był Piotr w niej, posłali do niego dwu mężów, prosząc: Nie leń się przyjść aż do nas.

39. A wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wwieśli go na salę, i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i ukazując mu suknie i zwierchnie odzienia, które im robiła Dorkas.

40. A wygnawszy wszystkie precz, Piotr pokleknawszy na kolana, modlił się, a obróciwszy się do ciała, rzekł: Tabitho! wstań. A ona otworzyła oczy swoje i ujrawszy Piotra, usiadła.

41. A podawszy jej rękę, podniósł ją, a wezwawszy świętych i wdów, oddał ją żywą.

42. I stało się wiadomo po wszystkich Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że przez wiele dni mieszkał w Joppie u niektórego Symona skórnika.

ROZDZIAŁ X.

Anioł Boży uczy Korneliusza, który posłał do Piotra, który przez widzenie nauczon szedł do Korneliusza, i nawróconego ze wszystką czeladzią ochrzcił.

A w Cezaryi był mąż niektóry, imieniem Korneliusz, rotmistrz roty, którą zowią Włoską.

2. Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawżdy modlący.

3. Ten widział jawnie w widzeniu około dziewiątej godziny na dzień Anioła Bożego, wchodzącego do siebie i mówiącego jemu: Korneliuszu!

4. A on nań pilnie patrząc, przestraszony będąc, rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi.

5. A teraz poslij męża do Joppy, a przywołaj Symona niejakiego, co go zowią Piotrem.

6. Ten ma gospodę u niejakiego Symona skórnika, którego dom jest przy morzu, ten ci powie, co będziesz miał czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mówił do niego, zawołał dwu domowników swoich i żołnierza, bojącego się Pana, z tych, którzy pod jego mocą byli.

8. Którym gdy wszystko powiedział, posłał je do Joppy.

9. A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę, aby się modlił o godzinie szóstej.

10. A gdy łaknął, chciał jeść. A gdy oni gotowali, przyszło nań zachwycenie,

11. I ujrzał niebo otworzone, a zstępujące naczynie jakieś, jakoby prześcieradło wielkie za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi.

12. W którym były wszystkie czworonogie i ziemiopłazy i ptastwa niebieskie.

13. I stał się głos do niego: Wstań Pietrze! zabijaj a jedz.

14. A Piotr rzekł: Nie daj tego, Panie! gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego i nieczystego.

15. A głos zaś powtórę do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitem.

16. A to się po trzykroć stało; i wnet naczynie wzięte jest do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, coby za widzenie było, które widział: alic mężowie, którzy od Korneliusza byli posłani, pytający się o domu Symonowym, stanęli u drzwi.

18. A gdy zawołali, pytali, jeźliby Symon, którego zowią Piotrem, tam gospodę miał.

19. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej mężowie.

20. Wstań tedy, znidź a idź z nimi, nic nie wątpiąc; bom je Ja posłał.

21. A Piotr zszedłszy do mężów, rzekł: Otom ja jest, którego szukacie: co jest za przyczyna, dla którejście przyszli?

22. A oni rzekli: Korneliusz rotmistrz, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga i mający świadectwo od wszego narodu Żydowskiego, wziął odpowiedź od Anioła świętego, aby cię wezwał w dom swój a słuchał słów od ciebie.

23. Tedy wprowadziwszy je, przyszedł do gospody. A nazajutrz wstawszy, wyszedł z nimi, i niektórzy z braci z Joppy szli z nim.

24. A drugiego dnia wszedł do Cezaryi. A Korneliusz czekał ich, zezwawszy krewnych swych i powinnych przyjaciół.

25. I stało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu Korneliusz i przepadłszy do nóg jego, pokłonił się.

26. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, i ja sam jestem człowiek.

27. A rozmawiając z nim, wszedł i znalazł wiele, co się byli zeszli.

28. I rzekł do nich: Wy wiecie, jako obrzydła jest Żydowinowi, złączać się i przychodzić do cudzoziemca; ale mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym.

29. Dlatego bez wątpienia przyszedłem wezwany. Pytam tedy, dla czegoście mię wezwali?

30. A Korneliusz rzekł: Od dziś czwartego dnia aż do téj godziny modliłem się o dziewiątej godzinie w domu moim, a oto, mąż stanął przedemną w odzieniu jasnym.

31. I rzekł: Korneliusz! wysłuchana jest modlitwa twoja, i jałmużny twoje wspomniane są przed Bogiem.

32. A przeto poślij do Joppy, a przyzów Symona, którego nazywają Piotrem: ten ma gospodę w domu Symona skórnika nad morzem.

33. Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy jesteśmy tu przed oczyma twemi, abyśmy słuchali wszystkiego, cokolwiek tobie jest rozkazano od Pana.

34. A Piotr otworzywszy usta swe,

rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg na osoby nie ogląda.

Deut. 10, 17. 2. Par. 19, 7.

35. Ale w każdym narodzie, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest jemu przyjemnym.

Job. 34, 19.

Rzym. 2, 11. Galat 2, 6. Ephes. 6, 9. Kolos. 3, 25.

1. Piotr. 1, 17.

36. Słowo posłał Bóg synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa, (ten jest Panem wszystkich).

37. Wy wiecie, które się stało słowo po wszystkim Żydostwie; bo począwszy od Galilei po chrzcie, który Jan opowiadał:

Matth. 4, 18. Luc. 4, 14.

38. Jezusa z Nazaretu, jako go pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który przyszedł, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opętane od diabła; albowiem z nim był Bóg.

39. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w krainie Żydowskiej i w Jeruzalemie, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i dał go, żeby był objawiony,

41. Nie wszystkim ludowi, ale świadkom przedtem zgotowanym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili potem, gdy wstał od umarłych.

42. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż on jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych.

43. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą.

Jer. 31, 34. Mich. 7, 18.

44. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch Święty na wszystkich, którzy słuchali słowa.

45. I zdumieni się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha Ś. była wydana.

Niż. 15, 8.

46. Albowiem słyszeli je mówiące językami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział:

47. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha Ś. jako i my?

48. I rozkazał je chrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili, aby mieszkiał u nich kilka dni.

ROZDZIAŁ XI.

Żydom nawróconym Piotr powiada widzenie, zwolennicy się rozeszli, Agabus prorok głód przyszły opowiada.

I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w Żydowskiej ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się przeciwko niemu, którzy byli z obrzezania, mówiąc:

3. Czemuś wszedł do mężów odrzekających, i jadłeś z nimi?

4. A począwszy Piotr, wykladał im porządkiem, mówiąc:

5. Jam był w mieście Joppie, modląc się, i widziałem w zachwyceniu widzenie, zstępujące niejaki naczynek, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.

6. W które pilnie patrząc, przypatrowałem się i ujrzałem czworonożne ziemskie i bestye i płazy i ptactwa powietrzne.

7. A usłyszałem i głos mówiący mnie: Wstań, Pietrze! bij a jedz.

8. I rzekłem: Żadnym sposobem, Panie! albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie weszło w usta moje.

9. I odpowiedział powtórę głos z nieba: Co Bóg oczyścić, ty nie zów pospolitem.

10. A to się stało po trzykroć, i zaśe wszystko wzięto jest do nieba.

11. A oto natychmiast trzej mężowie stanęli w domu, w którymem był, z Cezaryi do mnie posłani.

12. I rzekł mi Duch, abych z nimi szedł, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy w dom męża.

13. I powiedział nam, jako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego mu: Poślij do Joppy, a przyzwów Symona, którego nazywają Piotrem,

14. Któryć powie słowa, przez które zbawion będziesz, ty i wszystek dom twój.

15. A gdym począł mówić, Duch Ś. padł na nie, jako i na nas z początku.

16. I wspomniałem na słowo Pańskie, jako powiadał: Jancić chrzcił

wodą, ale wy będziecie chrzczeni Duchem Świętym. Wyż. 1, 5. Matth 3, 11. Marc.

1, 8. Luc. 3, 16. Jan. 1, 26. Niż. 19, 4.

17. Jeźliż im tedy też łaskę dał Bóg, jako i nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, ja com był, żebych mógł zabronić Bogu?

18. A to usłyszawszy, umilkli i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę*) ku żywotowi.

19. A oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało za Szczepana, przeszli aż do Phenicyi i Cypru i Antyochii, żadnemu nie powiadając słowa, jedno samym Żydom.

20. A byli niektórzy z nich mężowie Cypryjczycy i Cyrenejczycy, którzy gdy weszli do Antyochii, mówili i do Greków, opowiadając Pana Jezusa.

21. I była z nimi ręka Pańska, i wielki poczet tych, co uwierzyli, nawrócił się do Pana.

22. I przysła o nich wieść do uszu kościoła, który był w Jeruzalem, i posłali Barnabasz a aż do Antyochii.

23. Który przyszedłszy i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się i upominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serdecznem trwali w Panu.

24. Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Ś. i wiary. I przystała rzesza obfita ku Panu.

25. I szedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Szawła; którego gdy znalazł, przyprowadził do Antyochii.

26. I cały rok bawili się tam w kościele i uczyli rzeszę obfitą, tak iż najpierw nazwano w Antyochii uczniu Chrześcijany.

27. A w te dni nadeszli prorocy z Jeruzalem do Antyochii.

28. A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmował przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim świecie: który był za Klaudyusza.

29. A uczniowie, jako kto miał, postanowili każdy posłać na posługiwanie braci, którzy mieszkali w Żydowskiej ziemi.

*) t. j. dosłownie: i poganom dał Bóg upamiętnienie.

30. Co i uczynili, posławszy do starszych przez ręce Barnaby i Szawia.

ROZDZIAŁ XII.

Herod na Apostoły ważąc, Jakóba zabił, Piotra wsadził, który przez Anioła wywiezion, a Herod w Cezaryi będąc, od Anioła skarany, zdechl.

A onegóż czasu oburzył się mocą król Herod, aby utrapił niektóre z kościoła.

2. I zabił Jakóba, brata Janowego, mieczem.

3. A widząc, że się podobało Żydom, przydał, że poimał i Piotra. A były dni przaśników.

4. Ktorego poimawszy, wsadził do ciemnice, podawszy go czworakiem czworostrażę żołnierzów pod straż, chcąc go po Pasce wywieść ludowi.

5. A Piotra chowano w ciemnicy; lecz modlitwa bez przestanku działa się od kościoła do Boga za nim.

6. A gdy go miał wywieść Herod, onéjże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzmi, związany dwiema łańcuchy, a stróże przed drzwiami strzegli ciemnice.

7. A oto Anioł Pański podle stanął, a jasność się oświeciła w mieszkaniu, a uderzywszy w bok Piotrow, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły łańcuchy z rąk jego.

8. I rzekł do niego Anioł: Opas się i obuj ubranie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźm na się odzienie twoje a idź za mną.

9. A wyszedłszy, szedł za nim: a nie wiedział, żeby było prawda, co się działo przez Anioła; lecz mnie-mał, żeby widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta, która się im sama otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, a natychmiast odszedł Anioł od niego.

11. A Piotr przyszedłszy k sobie, rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anioła swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu Żydowskiego.

12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wiele zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy on kołatał we drzwi u

wrót, wyszła dziewczka słuchać, imieniem Rode.

14. A poznawszy Piotrow głos, od radości nie otworzyła wrót; lecz wbieżawszy, oznajmiła, iż Piotr stał przed wroty.

15. A oni rzekli do niej: Szalejesz. Ale ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anioł jego jest.

16. A Piotr przecię kołatał. A gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się.

17. A kinawszy na nie ręką, aby milczeli, odpowiedział, jako Pan wywiódł go z ciemnice, i rzekł: Oznajmicie to Jakóbowi i bracięj. A wyszedłszy, szedł na inne miejsce.

18. A gdy był dzień, rozruch nie-mały był między żołnierzmi, coby się z Piotrem stało.

19. A Herod, pytawszy się o nim i nie nalazłszy, uczyniwszy wywiadowanie o stróżach, kazał je wieść: A wyjechałszy z Żydowskiej ziemie do Cezaryi. tam mieszkał.

20. A był rozniewany na Tyryjczyki i Sydończyki; lecz oni jednomyślnie przyjechali do niego, a namówiwszy Błasta, który był podkomorzym królewskim, prosili o pokój dlatego, iż krainy ich miały żywność od niego.

21. A dnia naznaczonego Herod oblókłszy się w szatę królewską, siadł na stolicy i czynił rzecz do nich.

22. A lud wołał: Głosy Boże a nie człowiecze!

23. A natychmiast uderzył go Anioł Pański, przeto, iż nie dał chwały Bogu: a roztopczony od robactwa, skonał.

24. A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

25. A Barnabasz i Szaweł wrócili się z Jeruzalem, wykonawszy posługę, wzięwszy Jana, którego nazwano Markiem.

Wyż. 11, 29.

ROZDZIAŁ XIII.

Paweł i Barnabasz wezwani od Boga na to, aby kazali poganom, w Cyprie i w Antyochii Chrystusa opowiadali, dlaczego Żydowie przeciwko im powstał.

A byli w kościele, który był w Antyochii, prorocy i Doktorowie, między którymi Barnabasz i Symon, którego zwano Nigier, i Lucyzus

Cyrenejczyk i Manahen, który był społu wychowan z Herodem Tetrarchą, i Szawel.

2. A gdy oni ofiarę*) czynili Panu i pościli, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Szawła i Barnabasza ku sprawie, do któregojem ich wziął.

Rzym. 1, 1.

3. Tedy poszcząc i modląc się i włożywszy na nie ręce, odpawili je.

4. A tak oni wysłani od Ducha Ś. odeszli do Seleucyi, a ztamtąd wodą się puscili do Cypru.

5. A gdy przyszli do Salaminy, opowiadali słowo Boże w bóżnicach Żydowskich. A mieli i Jana na posłudze.

6. A przeszedłszy wszystkie wyspę aż do Paphu, należli niektórego męża czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu było imię Barjesu.

7. Który był przy staroście Sergiuszu Pawle, człowieku mądrym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Szawła, żądał słuchać słowa Bożego.

8. Ale się im sprzeciwiał Elymas czarnoksiężnik; (albowiem się tak wyklada imię jego), starając się, jakoby odwrócił starostę od wiary.

9. Tedy Szawel, który i Paweł, napełniony Ducha Świętego, wejrzawszy nań,

10. Rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu djabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestawasz wywierać prostych dróg Pańskich?

11. A oto teraz ręka Pańska nad tobą, i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A natychmiast padł nań mrok i ciemność, a chodząc w około szukał, ktoby mu rękę podał.

12. Tedy starosta widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

13. A puściwszy się wodą z Paphu Paweł i ci, co z nim byli, przyszedli do Pergii Pamphilii. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jerozaleń.

14. Ale oni przeszedłszy Pergę,

przyszli do Antyochii Pizydejskiej: a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali Arcybóżnicy do nich, mówiąc: Mężowie bracia! jeżeli macie u siebie mowę napominania do ludu, mówcie.

16. A powstawszy Paweł i ręką milczenie uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy! i którzy się boicie Boga, słuchajcie:

17. Bóg ludu Izraelskiego obrał ojce nasze i wywyższył lud, gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł je z niej wyniosłem ramieniem.

Exod. 1, 1. — 15, 16. — 14, 22, 29.

18. I przez czas czterdzieści lat znosił obyczaje ich na puszczy.

Exod. 16, 2.

19. A wygładziwszy siedm narodów w ziemi Chananejskiej, losem im podzielił ziemię ich,

Josu. 14, 2.

20. Jakoby po czterech set i pięćdziesiąt lat, a potem dał Sędzie aż do Samuela proroka.

Sędz. 3, 9.

21. A od onego czasu prosili o króla. I dał im Saula, syna Cysa, męża z pokolenia Benjamin, lat czterdzieści.

1. Krol. 8, 5. — 9, 16. 17. — 10, 1.

22. I odjawszy go, wzbudził im Dawida króla, któremu świadectwo wydawając, powiedział: Nalazłem Dawida, syna Jesse, męża wedle serca mego, który czynić będzie wszystkie woli moje.

1. Krol. 16, 1. 13. Psal. 88, 21.

23. Z tegóż nasienia Bóg według obietnice wywiódł Izraelowi Zbawiciela Jezusa:

Isa. 11, 1.

24. Gdy przed oblicznością przyjęcia jego Jan opowiadał chrzest pokuty*) wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

Matth. 3, 1. Marc. 1, 2. Luc. 3, 3.

25. A gdy Jan wypełnił bieg swój, mówił: Kim mię być mniemacie? nie jestem ja, ale oto idzie za mną, którego obuwia nóg nie jestem godzien rozwiązać.

Jan. 1, 20. Matth. 3, 11. Marc.

1, 7. Luc. 3, 16. Jan. 1, 27.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy między wami boją się Boga, wam jest posłane słowo zbawienia tego.

*) t. j. dosłownie: A gdy oni służbę odpawowali Panu.

*) t. j. dosłownie: Jan opowiadał chrzest upamiętania.

27. Albowiem którzy mieszkali w Jeruzalem, i księżęta jego, nie znając tego i głosów prorockich, które przez każdy szabbat czytane bywają, osądziwszy, wypełnili.

28. A nie znalazłszy w nim przyczyny żadnej śmierci, prosili Pilata, aby go zabił.

Matth. 27, 20. Marc. 15, 13. Luc. 23, 21. Jan. 19, 6.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano było, zjawszy go z drzewa, włożyli go do grobu.

30. Lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego.

Matth. 28, 6. Marc. 16, 6.

31. Który widziany był przez wiele dni od tych, którzy z nim społu przyszli byli z Galilei do Jeruzalem, którzy aż dotąd są świadkami jego do ludu.

Luc. 24, 15. Jan. 20, 19.

32. I my opowiadamy wam tę obietnicę, która się ojcom stała:

33. Że ją Bóg wypełnił dziatkom naszym, wzbudziwszy Jezusa. Jako też jest napisano w Psalmie wtórym: Syn mój jesteś ty, Jam cię dziś porodził.

Psal. 2, 7. Żyd. 1, 5. — 5, 5.

34. A iż go wzbudził od umarłych, że się już nie ma wrócić do skażenia, tak powiedział: Żeć wam dam święte Dawidowe wierne.

Isai. 55, 3.

35. Przeto i indziej powiada: Nie dasz Świętemu twemu oglądać skażenia.

Psal. 16, 10. Wyż. 1, 31.

36. Albowiem Dawid wieku swojego usłużwszy Bożej woli, zasnął i przyłączon jest do ojców swoich i uznał skażenie.

3. Król. 2, 10.

37. Lecz którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.

38. Niech wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia! iż przez tego opowiada się wam odpuszczenie grzechów od wszystkiego, w czemście nie mogli być przez zakon Mojżeszów usprawiedliwieni.

39. Przez tego wszelki, który wierzy, usprawiedliwion bywa.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło, co powiedziano w proroczech:

41. Obaczcie, wzgardzicie! i dziwuście się, a zginięcie; bo Ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał.

Hab. 1, 3.

42. A gdy oni wyszli, prosili, aby w drugi szabbat mówili do nich téż słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wiele z Żydów i z nabożnych nowonawróconych za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc radzili im, aby trwali w łasce Bożej.

44. A w przyszły szabbat mało nie wszystko miasto zebrało się ku słuchaniu słowa Bożego.

45. Lecz Żydowie widząc one rzesze, napełnieni są zazdrości i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiedział, bluźniąc.

46. Tedy Paweł i Barnabasza bezpiecznie rzekli: Wam było najprzód trzeba opowiadać słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie a osądzacie się niegodnymi być wiecznego żywota, oto obracamy się do poganów.

47. Albowiem nam tak rozkazał Pan: Postanowiłem cię za światło poganom, abyś był na zbawienie aż do kraju ziemie.

Isai. 49, 6.

48. A poganie słysząc, uradowali się i wielbili słowo Pańskie i uwierzyli, ile ich jedno było zrządzonych ku żywotowi wiecznemu.

49. I rozsiewało się słowo Pańskie po wszystkiej krainie.

50. Lecz Żydowie poduszczyli niewiasty nabożne i uczciwe i przedniejsze miasta i wzbudzieli prześladowanie na Pawła i Barnabaszę i wyrzucili je z granic swych.

51. A oni otrząsnawszy proch nóg na nie, przyszli do Ikonium.

Matth. 10, 4. Marc. 6, 11. Luc. 9, 5.

52. Uczniowie téż napełniali się wesela i Ducha Świętego.

ROZDZIAŁ XIV.

Żydowie wzburzyli pogany przeciw chrześcianom, Paweł z Barnabaszem uciekając do Listru, chromego uzdrowił, a gdy im ofiary czynić chcieli, bronili im tego. Potem gdy Paweł ukamionowan był i z miasta wywleczon, nie przestał Chrystusa przepowiadać.

I stało się w Ikonium, że pospołu weszli do bóżnicy Żydowskiej i mówili tak, że wielkie mnóstwo Żydów i Greków uwierzyło.

2. Lecz Żydowie, którzy niewierni byli, pobudzili i ku gniewowi wzruszyli serca pogańskie przeciw braćmi.

3. Przetoż niemały czas strawił, bezpiecznie poczynając w Panu, który

dawał świadectwo słowu łaski swojej i czynił, że znaki i cuda się działy przez ręce ich.

4. I rozdziwiło się pospólstwo miejskie, i byli jedni z Żydy, a drudzy z Apostoły.

5. A gdy się stało najście poganów i Żydów z książętą ich, aby je spowtarzali i ukamionowali,

6. Dowiedziawszy się, udali się do miast Likaonskich, do Listry i Derby i wszystkięj w okolicy krainy: i tam opowiadali Ewangelią.

7. A mąż niektóry w Listrze niemocny na nogi siedział, chrom z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził.

8. Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań patrząc i widząc, że miał wiarę, aby był uzdrowion.

9. Rzekł głosem wielkim: Wstań na nogi twoje prosto. I wyskoczył i chodził.

10. A rzesze widząc, co uczynił Paweł, podniosły głos swój mówiąc po Likaonsku: Bogowie, stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas.

11. I nazywali Barnabaszę Jowiszem, a Pawła Merkuryuszem; ponieważ on przodkował w mowie.

12. A kapłan Jowiszów, który był przed miastem, woły i wieńce do wrót przyniósłszy, chciał z ludem ofiarować.

13. Co usłyszawszy Apostołowie, Barnabasz i Paweł, rozdarłszy odzienia swoje, wskoczyli między rzesze, wołając

14. I mówiąc: Mężowie! co to czynicie? i myć śmiertelni jesteśmy, wam podobni ludzie, opowiadając wam, abyście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze i wszystko, co w nich jest,

Psalm 145, 6. Obj. 14, 7.

15. Który za przesyłnych wieków dopuszczał wszystkim poganom chodzić ich drogami.

Psalm 80, 13.

16. A iście nie zostawił samego siebie bez świadectwa, czyniąc dobrze z nieba, dając dżdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze.

17. A to mówiąc, zaledwie uspokoił rzesze, że im nie ofiarowali.

18. I nadeszli niektórzy z Antyochii i z Ikonii Żydowie: a namówiwszy rzesze i kamionując Pawła, wywlekli go z miasta, mniemając, żeby umarł.

2 Kor. 11, 24. 25.

19. Lecz gdy go uczniowie obstarpi, wstawszy wszedł do miasta, a nazajutrz wyszedł do Derben z Barnabaszem.

20. A gdy opowiedzieli Ewangelią miastu onemu i nauczyli wielu, wrócili się do Listry i Ikonium i Antyochii,

21. Utwierdzając serca uczniów i napominając, aby trwali w wierze, a iż przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do królestwa Bożego.

22. A gdy postanowili im kapłany*) w każdym kościele i modlili się z poszczeniem, polecili je Panu, w którego uwierzyli.

23. A przesyłszy Pizydą, przyszedli do Pamphili.

24. I opowiedziawszy w Pergii słowo Pańskie, poszli do Attalii.

25. A ztamtąd płynęli do Antyochii, zkąd byli oddani łasce Bożej ku sprawie, którą wykonali.

26. A przyszedłszy i kościół zgromadziwszy, opowiedzieli, jako wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi, a iż poganom otworzył drzwi wiary.

27. I przemieszkali czas niemający z uczniami.

ROZDZIAŁ XV.

Dla rozterku o chowaniu Ceremonii starego zakonu, Koncyljum, albo Sejm był w Jeruzalem, na którym około tego ustawiono. Barnabasz się od Pawła odłączył.

A niektóry przyszedłszy z Żydowskiej ziemi, nauczali bracią: Iż jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.

Gal. 5, 2.

2. Gdy się tedy stał rozruch nie mały Pawłowi i Barnabaszowi przeciwko nim, postanowili, aby szli Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z drugich do Apostołów i do starszych do Jeruzalem, z strony sporu tego.

3. Oni tedy prowadzeni od kościoła, przeszli Fenicyą i Samaryą, oznajmując nawrócenie poganów, i czynili wielką radość wszystkięj bracięj.

*) t. j. dosłownie: A gdy postanowili im starsze.

4. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyjęci byli od kościoła i od Apostołów i starszych, opowiadając, cokolwiek Bóg z nimi czynił.

5. A powstałi niektórzy z sekty Pharyzeuszów, którzy uwierzyli, mówiąc: Iż je potrzeba obrzezać, rozkazać też, żeby zachowali zakon Mojżeszów.

6. I zebrali się Apostołowie i starsi, wejrzeć w to słowo.

7. A gdy było wielkie gadanie, wstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg obrał między nami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangelii i wierzyli.

8. A Bóg, który zna serca, dał świadectwo, dawszy im Ducha Ś. jako i nam.

9. I nie uczynił żadnej różnicy między nami i nimi, wiarą oczyściwszy serca ich.

10. Teraz tedy przecz kusicie Boga, chcąc włożyć jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani my, znosisićmy nie mogli?

11. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni, tak jako i oni.

12. I umilknęło wszystko zgromadzenie, a słuchali Barnabasa i Pawła, opowiadających, jako wielkie znaki i cuda czynił Bóg między poganymi przez nie.

13. A gdy umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia! słuchajcie mnie.

14. Symon powiedział, jako pierwój nawiedził Bóg, aby z poganów wziął lud imieniowi swemu.

15. A z tem się zgadzają słowa proroków, jako jest napisano:

16. Potem się wrócę i znowu zbuduję przybytek Dawidów, który upadł, a rozwaliny jego znowu pobuduję i naprawię je,

Amos 9, 11.

17. Aby drudzy ludzie szukali Pana i wszyscy narodowie, nad którymi wzywane jest imię moje, mówi Pan, czyniący to.

18. Znajoma jest od wieku Panu sprawa jego.

19. Przetoż mnie się zda, nie przykrzyć się tym, którzy się z poganów nawracają do Boga.

20. Ale pisać do nich, aby się wstrzymywali od splugawienia bałwanów i porubstwa i od rzeczy dławionych i od krwi.

21. Albowiem Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają w bóżnicach, gdzie na każdy szabbat czytają.

22. Tedy się podobało Apostołom i starszym, że wszystkimi kościołom wybrać męża z siebie i posłać do Antyochii z Pawłem i Barnabaszem: Judę, którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męża przedniejsze między bracią.

23. Napisawszy przez ręce ich: Apostołowie i starsi bracia tym, którzy są w Antyochii i w Syrii i w Cylicyi, braci, którzy są z poganów, zdrowia.

24. Gdyżśmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedłszy, zatrzymali was słowo, przewracając przez ręce, któreśmy nie rozkazali:

25. Zdało się nam wspolek zebrany, wybrać męża i posłać do was z najmilejszymi naszymi, Barnabaszem i Pawłem,

26. Ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

27. A przetóżemy posłać Judasa i Sylę, którzy też sami ustnie toż powiedzą.

28. Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych,

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi i od rzeczy dławionej i od porubstwa, których rzeczy strzegąc się, dobrze uczynicie. Mięcie się dobrze.

30. A tak oni odprawieni przyszli do Antyochii, a zebrawszy mnóstwo, oddali list.

31. Który przeczytawszy, uradowali się z pocieszenia.

32. A Judas i Sylas, będąc i sami proroki, wielą słów cieszyli bracią i utwierdzili.

33. A pomieszkawszy tam czas niejaki, odprawieni są z pokojem od braci do tych, którzy je byli posłali.

34. Lecz Syli zdało się tam

zostać, a Judas sam poszedł do Jerozolimie.

35. A Paweł i Barnabasz mieszkali w Antyochii, nauczając i przepowiadając z wielą innych słowo Pańskie.

36. A po kilku dni rzekł do Barnabaszowi Paweł: Wróciwszy się, naświadmy bracią po wszystkich miejscach, w którychśmy opowiadali słowo Pańskie, jakoli się mają.

37. A Barnabasz chciał wziąć z sobą i Jana, którego zwano Markiem.

38. Ale Paweł prosił go, aby nie był przyjęt, jako ten, który odstąpił od nich z Pamphilii, a nie chodził z nimi na pracę.

39. Stała się tedy różnica, tak iż odszedł jeden od drugiego; a Barnabasz wzięwszy z sobą Marka, wiozł się do Cypru.

40. Lecz Paweł obrawszy Syłę, poszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci.

41. I obchodził Syryą i Cylicyą, utwierdzając kościoły, rozkazując chować przykazania Apostołów starszych.

ROZDZIAŁ XVI.

Paweł z Syłą do Derben i do Listry przyszedłszy, Tymotheusza obrzezują. Obszedłszy wiele miast kazał, w mieście Philippis, iż uzdrowił opętaną dziewczkę, miotłami sieczon i do ciemnicy wsadzon, ale wybawion.

I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry, imieniem Tymotheusz, syn niewiasty Żydówki wiernej z ojca poganina.

2. Temu dobre świadectwo dawali, którzy byli w Listrze i w Ikonium bracia.

3. Tego chciał Paweł, aby z nim szedł; i wzięwszy obrzezał go dla Żydów, którzy na onych miejscach byli; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był poganinem.

4. A gdy chodzili po miejscach, podawali im ku chowaniu nauki, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jerozolimie.

5. A kościoły utwierdzały się wiarą, i co dzień ich w liczbę przybywało.

6. A przyszedłszy Phrygią i krainę Galatańską, zabronił im Duch Ś. przepowiadać słowa Bożego w Azji.

7. A przyszedłszy do Misyi, busili

się iść do Bithynii; i nie dopuścił im Duch Jezusów.

8. A przyszedłszy Misyą, wstąpili do Troady.

9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niektóry Macedończyk stanął i prosił go i mówił: Przyszedłszy do Macedonii, ratuj nas.

10. A gdy ujrzał widzenie, natychmiast staraliśmy się iść do Macedonii, będąc upewnieni, iż nas Bóg wezwał ku powiadaniu im Ewangelii.

11. A puściwszy się wodą z Troady, prostośmy jechali do Samotracji, a nazajutrz do Neopolu.

12. A ztamąd do Philipów, które jest pierwsze miasto w stronie Macedońskiej, nowa osada: i byliśmy w temże mieście kilka dni rozmawiając.

13. A w dzień sobotni wyszliśmy z bramy nad rzekę, gdzie się zdało, aby była modlitwa, i usiadłszy, mówiliśmy do niewiast, które się były zeszyły.

14. A niekórą niewiastą, imieniem Lidya, z miasta Tyatyrskiego, która szarłat sprzedawała, chwalcą Boga słuchała: którój Pan otworzył serce, aby przykoniła do tego, co powiadał Paweł.

15. A gdy była ochrzczona i dom jej, prosiła, mówiąc: Jeźliście mię osądzili być wierną Panu, wnidźcie do domu mego i mieszkaćcie, i przymusiła nas.

16. I przydało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż dziewczka niekórą, co miała ducha Python, potkała się z nami, która zysk wielki panom swym czyniła, wieszcząc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są słudzy Boga najwyższego, którzy wam oznajmują drogę zbawienia.

18. A to czyniła przez wiele dni; lecz Paweł bolejąc, obróciwszy się rzekł duchowi: Rozkazując w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł. I wyszedł onęże godziny.

19. A widząc panowie jej, iż wyszła nadzieja zysku ich, poimawszy Pawła i Syłę, wiedli na rynek do panów.

20. A podawszy je urzędowi, rzekli: Ci ludzie niepokój czynią w mieście naszym, gdyż są Żydowie.

21. I opowiadają zwyczaj, którego się nam przyjmować nie godzi ani czynić, gdyżesmy są Rzymianie.

22. I zbieżał się człowiek pospolity przeciw nim: a urząd rozdarłszy szaty ich, kazał je siec różgami.

23. A gdy im wiele ran zadali, wrzucili je do więzienia, rozkazując stróżowi, aby ich pilnie rozebrł.

2. Kor. 11, 25. 1. Thess. 2, 2. Phil. 1, 13. 29.

24. Który wzięwszy takowe rozkazanie, wsadził je do wewnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłode.

25. Lecz o północy Paweł i Syłas modląc się, chwalili Boga, a słuchali ich, którzy byli w więzieniu.

26. A z prędką powstało wielkie ziemie trzęsienie, tak iż się poruszyły fundamenty ciemnice. I wnet się otworzyły wszystkie drzwi, i rozwiązały się pęta wszystkich.

27. A ocuciwszy się stróż ciemnice i ujrawszy drzwi otworzone u ciemnice, dobywszy miecza, chciał się zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego; bocięśmy sam wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wszedł, i drżąc przypadł do nóg Pawłowi i Syli.

30. A wywiódłszy je z więzienia, rzekł: Panowie! cóż mam czynić, abych był zbawion?

31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twój.

32. I opowiadali mu słowo Pańskie ze wszystkimi, którzy byli w domu jego.

33. A wzięwszy je onéjże godziny w nocy, omył rany ich, i był ochrzczony sam i wszystek dom jego natychmiast.

34. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i radował się ze wszystkim domem swym, uwierzywszy Bogu.

35. A gdy był dzień, posłał urząd Ceklarze, mówiąc: Wypuść one ludzkie.

36. I opowiedział te słowa stróż ciemnice Pawłowi: Iż urząd posłał, abyście byli wypuszczeni, teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokój.

37. A Paweł rzekł im: Ubiwszy

nas jawnie nie osądzonych ludzi Rzymianów, wrzucili do ciemnice: a teraz nas potajemnie wypychają? Nie tak; ale niech przyjdą, a sami nas wypchną.

38. I oznajmili urzędowi Ceklarze te słowa. I bali się, usłyszawszy, że Rzymianie byli.

39. A przyszedłszy, przepraszała je: i wywiódłszy, prosili, aby wyszli z miasta.

40. A wyszedłszy z ciemnice, weszli do Lidyi, i ujrawszy bracią, pocieszyli je i poszli.

ROZDZIAŁ XVII.

Paweł w Thessalonice i w Berze wielki owoc w wierze Pańskiej czyni, ale go Żydowie wyganiają. Potem w Athenach z Filozofy się gada, a Dionizjusza z Areopagu ku Chrystusowi nawrócił.

A przeszedłszy Amphipol i Apollonią, przyszedli do Thessaloniki, gdzie była bóżnica Żydowska.

2. A Paweł wedle zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabbaty rozmawiał z nimi z Pisma,

3. Wywodząc i wykładając, że była potrzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam.

4. A niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Syle i z nabożnych i z poganów mnóstwo wielkie, i niewiast zacnych niemało.

5. Ale Żydowie wzruszeni zazdrością, i nabrawszy z sobą z pospólstwa złych niektórych ludzi i rozruch uczyniwszy, wzburzyli miasto: a naszedłszy na dom Jazonów, szukali ich, aby je wywiedli przed pospólstwo.

6. A nie znalazłszy ich, wlekli Jazona i niektóry bracią do przełożonych miejskich, wołając: Iż ci, którzy miasto wzburzają, i tu przyszli.

7. Które przyjął Jazon: a ci wszyscy czynią przeciw dekretem Cesar skim, powiadając, iż jest król inszy, Jezus.

8. I wzburzyli pospólstwo i przełożone miasta, którzy tego słuchali.

9. A wzięwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je.

10. A bracia wnet w nocy wyprawili Pawła i Syle do Bereje. Którzy przyszedłszy, weszli do bóżnicy Żydowskiej.

11. A ci byli przedniejsi od tych,

k którzy są w Thessalonice, którzy przyjęli słowo ze wszystką ochotą, na każdy dzień wywiadując się Pisma, jeźliby się to tak miało.

12. A przetoż wiele ich uwierzyło z nich, i niewiast pogańskich uczciwych i mężów nie mało.

13. A gdy się dowiedzieli w Thessalonice Żydowie, iż i w Berei opowiadane jest od Pawła słowo Boże, przyszli też tam, wzruszając i podburzając spóspółstwo.

14. A tedy wnet Pawła wysłali bracia, aby szedł aż do morza: a Syłas i Tymotheusz pozostali tam.

15. A ci, co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Athen: a wzięwszy rozkazanie od niego do Syła i Tymotheusza, żeby co najrychlej przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Paweł w Atheniech czekał, wzruszał się w nim duch jego, widząc miasto udane na bałwochwalstwo,

17. A przetoż rozmawiał w bóżnicy z Żydy i z nabożnymi i na rynku na każdy dzień z tymi, co tam byli.

18. A niektórzy z Epikurów i Stoików Filizofów gadali się z nim, i jedni mówili: Cóż wždy ten słowesiewca mówić chce? A drudzy: Zda się być opowiadaczem nowych bogów, iż im Jezusa zmartwychwstanie opowiadał.

19. I porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty powiadasz?

20. Bo jakieś nowe rzeczy przynosisz do uszu naszych: a przetoż chcemy wiedzieć, co to ma być.

21. (A wszyscy Atheńczycy i przychodniowie goście żadną się inszą rzeczą nie bawili, jedno albo powiadaniami, albo słuchaniem czego nowego.)

22. A stojąc Paweł wpośród Areopagu, rzekł: Mężowie Atheńczycy we wszystkim was widzę jakoby zabo-
bonniejszymi.

23. Albowiem chodząc i patrząc na bałwany wasze, znalazłem też ołtarz, na którym było napisano: Nieznajomemu Bogu. Co tedy nie znając chwalicie, to ja wam opowiadam.

24. Bóg, który uczynił świat i

wszystko, co na nim, ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościelech ręką uczynionych.

Gen. 1, 1. Wyż. 7, 48.

25. Ani rękoma ludzkimi bywa chwalon, potrzebując czego; gdyż sam dawa wszystkim żywot i dech i wszystko.

26. I uczynił z jednego wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkali po wszystkiej ziemi, zamierzwszy postanowione czasy i granice mieszkania ich,

27. Aby szukali Boga, owaby go snadź namacali albo naleźli, chociaż od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żywiemy, i ruszamy się i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych Poetów powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy.

29. Będąc tedy rodzajem Bożym, nie mamy rozumieć, aby złotu, albo srebru, albo kamieniowi, rycinie rzemiosła i wymysłu człowieczego bóstwo miało być podobne.

Isai. 40, 18.

30. A czasyć tej niewiadomości przeglądając Bóg, teraz oznajmuje ludziom, aby wszyscy wszędy*) pokutowali:

31. Dlatego, iż postanowił dzień, w który ma sądzić świat w sprawiedliwości przez męża, przez którego postanowił, wiarę podając wszystkim, wskrzesiwszy go od umarłych.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a drudzy rzekli: Będziem cię drugi raz o tem słuchać.

33. Tak Paweł wyszedł z pośrodku ich.

34. A mężowie niektórzy przystawszy do niego, uwierzyli: między którymi i Dyonizyusz Areopagita i niewiasta, imieniem Damarys, i drudzy z nimi.

ROZDZIAŁ XVIII.

Paweł w Koryncie, w Achaję i w Epezie kaząc, wiele cierpiawszy, wiele ich nawrócił ku Panu Chrystusowi.

Potem odszedłszy z Athen, przyszedł do Koryntu.

2. A znalazłszy niek którego Żyda, imieniem Akwile, rodem z Pontu, który był nie dawno z Włoch przyszedł, i Pryscyllę, żonę jego, (dlatego

*) t. j. dosłownie: „aby się wszyscy wszędy upamiętniali.“

iż był przykazał Klaudyusz, aby Żydowie wszyscy poszli precz z Rzymu) przyszedł do nich.

3. A iż był tegóż rzemiosła, mieszkiał u nich i robił, (a byli namietniczego rzemiosła).

4. I rozmawiał w bóżnicy na każdy szabbat, przypominając imię Pana Jezusowe, i namawiał Żydy i Greki.

5. A gdy przyszedł z Macedonii Sylas i Tymotheusz, nalegał słowem Paweł, oświadczając Żydów, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni zastawiali i bluźnili, wytrąsnawszy szaty swe, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę; czystym ja, odtychmiast pójdę do poganów.

7. I odszedłszy ztamtąd, wszedł w dom niektórego, imieniem Tyta Justa, który służył Bogu, którego dom był podłe bóżnice.

8. A Kryspus Arcybóżnik uwierzył Panu ze wszystkim swym domem, i wiele Koryntyan słuchając, uwierzyło i chrzest przyjmowało.

9. I rzekł Pan Pawłowi w nocy przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz,

10. Dlatego, że Ja jestem z tobą: a żaden się na cię nie rzuci, abyć miał zaszkodzić; albowiem Ja wielki lud mam w tem mieście.

11. I zamieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Gallion był starostą w Achai, powstałi jednomyślnie Żydowie przeciw Pawłowi i przywiedli go do sądu,

13. mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi namawia ludzie chwalić Boga.

14. A gdy poczynął Paweł usta otwarzać, rzekł Gallion do Żydów: O mężowie Żydowscy! gdyć by co niesprawiedliwego było, albo złoczynstwo wielkie, słuszniebych was wycierpiał;

15. Lecz jeżeli są gadki o słowie i imionach i zakonie waszym, sami tego patrzcie; ja nie chcę być tego sędzią.

16. I odegnał je od stolice.

17. A porwawszy wszyscy Sosthena Arcybóżnika, bili go przed stolicą: a Gallion nie o to nie dbał.

18. A Paweł, gdy jeszcze przez

nie miał czas zamieszkał, pożegnawszy się z bracią, wiozł się do Syrii, (a z nim Pryscylla i Akwila), który sobie głowę był ogolił w Kenchrze; bo miał ślub.

Num. 6, 18. Niz. 21, 24.

19. I przyszedł do Ephezu i tam je zostawił. A sam wszedłszy do bóżnice, rozmawiał z Żydy.

20. A gdy oni prosili, żeby dłuższy czas zamieszkał, nie zezwolił,

21. Ale pożegnawszy się i rzekłszy: Wrócę się zaś do was za wolą Bożą, puścił się z Ephezu.

22. A gdy przyszedł do Cezaryi, wstąpił a kościół pozdrowił i puścił się do Antyochii.

23. I zamieszkawszy tam niektóry czas, wyszedł, obchodząc porządnie krainę Galatską i Phrygią, utwierdzając wszystkie ucznie.

24. A Żyd niektóry, imieniem Apollo, rodem z Alexandryi, mąż wymowny, zaszedł do Ephezu, będąc potężny w Piśmiech.

25. Ten był nauczony w drodze Pańskiej; a zapalony duchem, mówił i nauczał pilnie tego, co się tknie Jezusa, wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten tedy począł bezpiecznie poczynąć w bóżnicy, którego usłyszawszy Pryscylla i Akwila, przyjęli go i pilnięj mu wyłożyli drogę Pańską.

27. A gdy chciał iść do Achai, napominając bracią, pisali do uczniów, aby go przyjęli; który gdy przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli.

28. Albowiem potężnie przekonywał Żydy jawnie, okazując z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

ROZDZIAŁ XIX.

Paweł w Ephezie kazał i znamiona czyniąc, gdy się brał do Jeruzalem, Demetriusz przeciwko jemu lud zburzył.

I stało się, gdy Apollo był w Koryncie, iż Paweł, schodząc z górnej strony, przyszedł do Ephezu i znalazł niektóre ucznie.

2. I rzekł do nich: Zaliście wzięli Ducha Świętego, gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale aniśmy słychali, jeżeli jest Duch Święty.

3. A on rzekł: W czemżeście tedy są pochrzczeni? Którzy: We chrzcie Janowym.

4. I rzekł Paweł: Jan chrzcził

chrztem*) pokuty lud, mówiąc, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jest, w Jezusa. Matth. 3, 11. Marc. 1, 8. Luc. 3, 16. Jan. 1, 26. Wjż. 1, 5. — 11, 16.

5. To usłyszawszy, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe.

6. A gdy na nie włożył ręce Paweł, przyszedł na nie Duch Święty, i mówili języki i prorokowali.

7. A wszystkich mężów było około dwunastu.

8. A wszedłszy do bóżnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, rozmawiając i namawiając o królestwie Bożem.

9. A gdy się niektórzy zatwardzali i nie wierzyli, złorzeczając drogę Bożą przed pospółstwem; odstąpiwszy od nich, odłączył ucznie, co dzień rozmawiając w szkole niektórego Tyranna.

10. A to się działo przez dwie lecie, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azji, słuchali słowa Pańskiego, Żydowie i poganie.

11. I nie lada cuda czynił Bóg przez rękę Pawłową.

12. Tak iż też na chore przynoszono chustki albo pasy od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili.

13. A kusili się niektórzy z wło-czących się Żydów zaklinaczów, wzywać nad tymi, którzy mieli duchy złe, imienia Pana Jezusowego, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa, którego Paweł opowiada.

14. A było siedm niektórych synów Scewy Żyda, przedniejszego kapłana, którzy to czynili.

15. A odpowiedziałwszy duch zły, rzekł im: Znam Jezusa i wiem Pawła: ale wy coście zacz?

16. I wskoczywszy na nie człowiek, w którym był duch zły, a opanowawszy obudwu, zmocnił się przeciwko nim, tak iż nago i zranieni uciekli z domu onego.

17. I było to wiadomo wszystkim Żydom i poganom, którzy mieszkali w Ephezie, i padł na one wszystkie strach, i sławiło się imię Pana Jezusowe.

18. A wiele wierzących przycho-

dziło, spowiadając się i opowiadając uczynki swoje.

19. I wiele z tych, którzy się dwornością parali, znieśli księgi i popalili przed wszystkimi, a obrachowawszy cenę ich, znaleźli summę pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20. Tak potężnie rosło słowo Boże i zmacało się.

21. A gdy się to spełniło, umyślił Paweł w duchu, przeszedłszy Macedonią i Achają, iść do Jeruzalem, mówiąc: Iż potem, gdy tam będę, potrzeba mi i Rzym widzieć.

22. I posławszy do Macedonii dwu z tych, którzy mu służyli, Tymotheusza i Erasta, sam na czas pozostał w Azji.

23. A onego czasu stał się rozruch nie mały około drogi Pańskiej.

24. Albowiem niektórzy, imieniem Demetriusz, srebrnik, który robił zbory*) Dyane, czynił nie mały zysk rzemieślnikom.

25. Które zwoławszy, i te, którzy takowymi byli rzemieślniki, rzekł: Mężowie! wiecie, iż z tego rzemiosła jest nasze nabycie.

26. A widziecie i słyszycie, że nie tylko w Ephezie, ale mało nie po wszystkiej Azji ten Paweł namawiając odwrócił wielką rzeszą, mówiąc: Że nie są bogowie, które rękoma działają.

27. A nie tylko będzie niebezpieczno, aby nam ta częstka nie przyszła w naganienie, ale aby i kościół wielkiej Dyany nie był nizacz poczytan; ale i pocznie niszczyć majestat tój, którą chwali wszystka Azja i wszystkich świat.

28. Co gdy usłyszeli, napełnieni są gniewu i krzyknęli, mówiąc: Wielka Dyana Ephezka.

29. I napełniło się wszystko miasto zamieszania, i wtargnęli jednostajnie na Theatrum, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe.

30. A gdy Paweł chciał wynieść do pospółstwa, nie dopuścili uczniowie.

31. A niektórzy też z przedniejszych z Azji, będąc mu przyjaciółmi, posłali do niego, prosiąc, aby nie wychodził na Theatrum.

*) t. j. dosłownie: „chrztem upamiętania.“

*) t. j. dosłownie: „kościół“.

32. A drudzy coś innego wołali; albowiem było zgromadzenie zamieszane, a więcej ich nie wiedziało, dla czego się zesłi.

33. A z rzeszją wywlekli Alexandra, a Żydowie go popychali, a Alexander prosząc ręką o milczenie, chciał dać sprawę pospółstwu.

34. Którego gdy poznali, iż był Żydem, stał się jeden głos wszystkich, jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka Dyana Ephezka!

35. A pisarz uśmierzywszy rzeszę, rzekł: Mężowie Ephezcy! i któryż jest człowiek, coby nie wiedział, iż miasto Ephezkie jest chwałcą wielkiej bogini Dyany i córki Jowiszowej?

36. Gdyż się tedy przeciw temu mówić nie może, trzeba, abyście się pohamowali a nie skwapliwie nie czynili.

37. Albowiemście przywiedli te ludzie, ani świętokradzce, ani bluźniące boginią waszę.

38. A jeźliż Demetryusz i ci, co z nim są rzemieślnicy, mają sprawę przeciw komu, wszak sądy bywają; są też starostowie, niechże jedni na drugich skarżą.

39. A jeźli inszjéj rzeczy szukacie, na porządnem zejściu odprawić się będzie mogło.

40. Albowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli okarzeni o rozruch dzisiejszy, gdyż niemasz żadnego winnego, o którymbyśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

Paweł na wielu miejscach w Grecyi każąc, bierze się do Jeruzalemu.

A gdy przestał rozruch, wezwawszy Paweł uczniów i napominając ich, pożegnał się i wyszedł, aby szedł do Macedonii.

2. A przeszedłszy one strony i napominawszy je długą mową, przyszedł do Grecyi.

3. Gdzie zamieszawszy trzy miesiące, Żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się wieść miał do Syrii i umyślił wrócić się przez Macedonią.

4. A puścił się z nim Sopater Pirrhów Beroeńczyk, z Thessaloniczian też Arystarchus i Sekundus i Gajus

Derbejczyk i Tymotheusz. a Azyanowie, Tychikus i Trophimus.

5. Ci wprzód przyszedłszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach przasników odpłynęliśmy od Philipów i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy mieszkali siedm dni.

7. A w pierwszy dzień po szabacie, gdyśmy się zesłi na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając wyjechać nazajutrz, i przedłużył mowę aż do północy.

8. A było wiele lamp w wieczniku, gdzieśmy byli zgromadzeni.

9. A siedząc niektórzy młodzieniec, imieniem Eutychnus, w oknie, będąc zjęt ciężkim snem, gdy Paweł długo rozmawiał, zmorzony snem, spadł na dół z trzeciego piętra i podniesion jest umarły.

10. Do którego zstąpiwszy Paweł, padł nań, a obłapiwszy rzekł: Nie trwócież się; boć w nim jest dusza jego.

11. A gdy zasię wstąpił, i łamał chleb i kosztował i dosyć długo aż do świtania przepowiadał; także wyszedł.

12. A przywiedli młodzieńca żywego, i byli nie pomału pocieszeni.

13. A my wsiadłszy w okręt, wzięliśmy się do Asson, mając ztamtąd wziąć Pawła; albowiem tak był postanowił, mając sam łodem iść.

14. A gdy do nas przyszedł w Assonie, wzięwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny.

15. A ztamtąd odwiozłszy się, nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiju; a drugiego dnia przyплыliśmy do Samu, a nazajutrz przybyliśmy do Miletu.

16. Albowiem Paweł postanowił był minąć Ephez, aby mu się nie stało omieszkanie jakie w Azyi; bo się kwapił, jeźliby można rzecz była, aby dzień pięćdziesiątnice obchodził w Jeruzalemu.

17. A z Miletu posławszy do Ephezu, przyzwał starszych kościelnych.

18. Którzy gdy przysli do niego i byli wspólek, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, któregom wszedł do Azyi, jakom z wami był przez wszystkich czas,

19. Służąc Panu z wszelaką pokorą i ze łzami i pokusami, które na mnie przychadzały z zasadzek żydowskich:

20. Jakom nie opuścić nic pożytecznego, żebych wam oznajmić nie miał i nauczyć was jawnie i po domiech.

21. Oświadczając Żydom i poganom*) pokutę ku Bogu i wiarę w Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

22. A teraz oto ja związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co w niem na mnie przyjsz ma.

23. Jedno, że Duch Święty po wszystkich mieściech świadczy mi, powiadając, że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem.

24. Ale za nic sobie tego nie ważę, i zdrowia mego drożej sobie nie szacuję, niżli mnie samego, bym tylko dokończył biegu mego i posługi, którą wzięł od Pana Jezusa, ku oświadczeniu Ewangelii łaski Bożej.

25. A teraz oto ja wiem, że nie oglądacie więcej oblicza mego wy wszyscy, przez którym przeszedł, przepowiadając królestwo Boże.

26. Przetóż oświadczam się wam dnia dzisiejszego, że czysty jest ode krwi wszystkich.

27. Albowiemem się nie chronił, żebych wam nie miał oznajmiać wszelkiej rady Bożej.

28. Pilnujcie sami siebie i wszystkichiej trzody, nad którą was Duch Ś. postanowił biskupami, abyście zarządzili kościół Boży, którego nabył krwią swoją.

29. Jać wiem, że po odejściu mojem wnidą między was wilcy drażni, nie folgując trzodzie.

30. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrótności, aby odwieśli ucznie za sobą.

31. Dlategoż czujcie, pomniąc, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami.

32. A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który mocen jest zbudować i dać dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi.

33. Srebra i złota, albo szaty żadnego nie poządał.

34. Jako sami wiecie, iż moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce.

1. Kor. 4, 12. 2. Thess. 2, 9. — 3, 8.

35. Wszystkom wam ukazał, iż tak pracując potrzeba podejmować słabe, a pamiętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił: Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać.

36. A gdy to rzekł, klękawszy na kolana swe, modlił się z nimi wszystkimi.

37. I stał się płacz wielki wszystkich, a upadając na szyi Pawłowej, całowali go.

38. Będąc najbardziej żałośni z słowa, które powiedział, że więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

ROZDZIAŁ XXI.

Paweł do Tyru przybył, i ztąd do Cezaryi, gdzie od Philipa przyjeży. Agabus prorok powiada mu, co ma w Jeruzalem cierpieć, i co się potem stało.

I stało się, gdyśmy odjechali rozstawszy się z nimi, przypłynęliśmy prostym pędem do Kou, a nazajutrz do Rhodu, a ztamtąd do Patary.

2. A znalazłszy okręt, który miał płynąć do Feniki, wsiadłszy, jechaliśmy.

3. A gdyśmy się ukazali Cyprowi, zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryi i przypłynęliśmy do Tyru; albowiem tam okręt miano wyładować.

4. A znalazłszy ucznie, zmieszkaliśmy tam siedm dni: którzy Pawłowi mówili przez Ducha, aby nie chodził do Jeruzalem.

5. A gdyśmy wymieszkali dni, wyszedłszy, posłaliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziećmi aż za miasto, a klękawszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się społecznie, wsiadłszy w okręt, a oni wrócili się do swego.

7. A my odprawiwszy płynienie od Tyru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy: a przywitawszy się z bracią, mieszkaliśmy u nich jeden dzień.

8. A nazajutrz wyszedłszy, przyszedliśmy do Cezaryi. A wszedłszy w dom Philipa Ewangelisty, który był jeden z siedmi, zostaliśmy u niego.

*) t. j. dosłownie: „i poganom upamiętanie ku Bogu“.

9. A ten miał cztery córki panny, prorokujące.

10. A gdyśmy przez kilka dni mieszkali, nadszedł z Żydowskiej ziemi prorok niektóry, imieniem Agabus.

11. Ten przyszedłszy do nas, wziął pas Pawłów, i zwiąawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie i podadzą w ręce poganów.

12. Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy my i ci, którzy na onem miejscu byli, aby nie chodził do Jeruzalem.

13. Tedy odpowiedział Paweł i rzekł: Co czynicie, płacząc, a trapiąc serce moje? Albowiem ja gotówem nie tylko być związany, ale i umrzeć w Jeruzalem, dla imienia Pana Jezusowego.

14. A gdyśmy go namówić nie mogli, przestaliśmy, mówiąc: Niechaj się dzieje wola Pańska.

15. A po onych dniach nagotowawszy się, szliśmy do Jeruzalem.

16. A szli też z nami uczniowie z Cezaryi, prowadząc z sobą, (u któregośmy gospodą stać mieli), Mnasona niektórego Cypryńczyka, starego ucznia.

17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas przyjęli bracia.

18. A nazajutrz wszedł Paweł z nami do Jakóba, i zebrali się wszyscy starsi.

19. Które pozdrowiwszy, powiadał z osobna, co Bóg czynił między pogany przez służbę jego.

20. A oni wysłuchawszy, chwalili Boga i rzekli mu: Widzisz, bracie! jako jest wiele tysięcy między Żydami, którzy uwierzyli, a wszyscy gorąco przy zakonie stoją.

21. A słyszeli o tobie, iż uczysz odstania od Mojżesza tych Żydów, którzy są między pogany, powiadając, że nie mają obrzezywać synów swoich, ani chodzić wedle zwyczaju.

22. Cóż tedy jest? Koniecznie się lud zejść musi; bo usłyszą, żeś przyszedł.

23. A przetoż uczyni to, coć powiadamy. Są u nas czterej mężowie, którzy na sobie ślub mają.

24. Te przyjąwszy poświęć się z nimi i złożyć się z nimi, aby ogolili

głowy: a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, fałsz jest; ale i sam chodzisz, przestrzegając zakonu.

Num. 6, 18. Wyż. 18, 18.

25. *Lecz o tych, którzy uwierzyli z poganów, myśmy pisali, stanowiąc, aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowano bałwanom; i krwie i rzeczy dławionych i porubstwa. Wyż. 15, 20. 29.

26. Tedy Paweł wziąwszy męża, nazajutrz oczyszczony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dniów oczyszczenia, aż za każdego z nich była oddana ofiara.

Niż. 24, 18.

27. A gdy się wykonywało siedm dni, Żydowie ci, którzy byli z Azji, ujrzawszy go w kościele, wzburzyli wszystek lud i rzucili się nań ręką,

28. Wołając: Mężowie Izraelscy! ratujcie! Ten jest człowiek, który przeciw ludowi i zakonowi i miejscu temu wszędy wszystkich ucząc, nadto i pogany wprowadził do kościoła i zgwałcił to miejsce święte.

29. (Albowiem widzieli z nim w mieście Trofima Ephezyanina, którego nmiemali, żeby Paweł wwiódł do kościoła.)

30. I wzruszyło się wszystko miasto i zbieżał się lud. A poimawszy Pawła, wlekli go z kościoła, i natychmiast drzwi zamkniono.

31. A gdy się starali zabić go, dano znać Tysiącownikowi, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.

32. Który natychmiast wzięwszy żołnierze i rotmistrze, zbieżał do nich. Którzy gdy obaczyli Tysiącownika i żołnierze, przestali bić Pawła.

Niż. 26, 21.

33. Tedy Tysiącownik przystąpiwszy, poimał go i kazał go dwiema łańcuchami związać i pytał się, ktoby był, i coby uczynił.

34. A drudzy co innego wołali między rzeszą: a gdy się nic pewnego dowiedzieć nie mógł dla zgiełku, kazał go wieść do obozu.

35. A gdy przyszedł do wschodu, przydało się, iż go nieśli żołnierze dla gwałtu ludu.

36. Albowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go!

37. A gdy poczynano Pawła wprowadzać do obozu, rzekł Tysiącownikowi:

Godzili mi się co mówić do ciebie? Który rzekł: Umiesz po Grecku?

38. Azaś ty nie Egipczanin, któryś przed temi dni uczynił rozruch i wywiódłeś na puszcza cztery tysiące mężów zbójców.

39. I rzekł do niego Paweł: Jam wprawdzie jest człowiek Żyd z Tarsu Cylicy, mieszczanin znacznego miasta; lecz proszę cię, dopuść mi mówić do ludu.

Niż. 22, 3.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud; a gdy się stało wielkie milczenie, uczynił rzecz Żydowskim językiem, mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

Paweł od Żydów poimany, sprawuje się nauki swojej, zachowanie potem i nawrócenie swoje im powiada, i Rzymianinem się być wyznawa.

Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie, którą wam teraz daję sprawę:

2. (A gdy usłyszeli, iż do nich mówił Żydowskim językiem, większe milczenie uczynili.

3. I rzekł: Jam jest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicy, lecz wychowany w tem mieście u nóg Gamalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu ojczystego, gorącym będąc miłośnikiem zakonu, jako wy wszyscy dziś jesteście.

4. Którym prześladował tę drogę aż do śmierci, wiążąc i podawając do więzienia męża i niewiasty,

Wyż. 8, 3.

5. Jako mi najwyższy kapłan daje świadectwo i wszyscy starsi, od których też listy wzięwszy do braci, jechałem do Damaszku, abych przywiódł ztamtąd powiązawszy do Jeruzalem, aby byli skarani.

6. I stało się, gdy jechałem i przybliżałem się do Damaszku o południu, nagle oświeciła się około mnie wielka światłość z nieba.

7. I upadłszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle! przecz mię prześladujesz?

8. A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.

9. A którzy byli zemną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onego, który zemną mówił.

10. I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstaw się, idź do Damaszku: a tam ci powiedzą o wszystkim, co masz czynić.

11. A gdy nie widział przed jasnością światłości onęj, prowadzony za rękę od towarzyszków przyszedłem do Damaszku.

12. A Ananiasz niektóry mąż wedle zakonu, mając świadectwo od wszystkich Żydów społem mieszkających,

13. Przyszedłszy do mnie i stanąwszy, rzekł mi: Szawle bracie! przejrzyj. A ja téjże godziny wejrzałem nań.

14. A on rzekł: Bóg ojców naszych naznaczył ciebie, abyś poznał wolę jego, a iżbyś oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z ust jego.

15. Albowiem będziesz jego świadkiem do wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał.

16. A teraz co odwołasz? Wstań, a ochrzczij się, a omyj grzechy twe, wzywając imienia jego.

17. I stało się, gdy się wróciłem do Jeruzalem, a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu.

18. I widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się, a wynidź rychło z Jeruzalem; albowiem świadectwa twego nie przyjmą o mnie.

19. A jam rzekł: Panie! oni wiedzą, żem ja sadzał do więzienia i bijałem po bóżnicach tych, którzy w cię wierzyli.

Wyż. 8, 3.

20. I gdy wylewano krew Szczepana, świadka twego, jam tudzież stał i zezwalałem i strzegłem szat tych, którzy go zabijali,

Wyż. 7, 58.

21. I rzekł do mnie: Idź; bo Ja do poganów daleko pošlę cię.

22. I słuchali go aż do tego słowa i podnieśli głos swój, mówiąc: Zglądź z ziemie takiego; bo nie godna, aby miał żyć.

23. A gdy oni wrzeszczeli i miotali szaty swe i ciskali proch na powietrze,

24. Rozkazał go Tysiącownik wieść do obozu i biczmi sieć i męczyć go, żeby się dowiedział, dla którejby przyczyny tak nań wołano.

25. A gdy go rzemieńmi wiązano, rzekł Paweł do rotmistrza przy nim stojącego: Jeżeli się wam godzi czło-

wieka Rzymianina i nie osądzonego biczować?

26. Co usłyszawszy rotmistrz, przystąpił do Tysiącznika i odniósł, mówiąc: Co chcesz czynić? bo ten człowiek jest Rzymski mieszczanin.

27. A przystąpiwszy Tysiącznik, rzekł mu: Powiedz mi, jeżliś ty jest Rzymianin? A on rzekł: Tak jest.

28. I odpowiedział Tysiącznik: Jam za wielką sumę tego mieszczaninstwa dostał. A Paweł rzekł: A jam się i urodził.

29. Natychmiast tedy odstąpili od niego, co go męczyć mieli. Tysiącznik też zlekł się, skoro się dowiedział, że był mieszczaninem Rzymskim, a iż go był związał.

30. A nazajutrz chcąc pilniejszy się wywieść, o którąby rzecz był od Żydów obwinion, rozkazał go, a rozkazał się zejść kapłanom i wszystkiej radzie, a wywiódłszy Pawła, postawił między nimi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Dla Pawła Pharyzeuszowie roztargnieni z Saduceuszami, któremu nowe załogi, zrządzone od Żydów, przez wnuka objawione, dlaczego postan do Cezaryi.

A Paweł patrząc pilnie na radę, rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego summienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego.

2. A Ananiasz, najwyższy kapłan, kazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę.

3. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielona; a ty siedząc, sądzisz mię wedle zakonu, a rozkazujeś mię bić przeciw zakonowi?

4. A którzy przy nim stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia! żeby był najwyższym kapłanem; bo napisano jest: Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz.

Exod. 22, 28.

6. A wiedząc Paweł, że jedna część była Saduceuszów, a druga Pharyzeuszów, zawołał w radzie: Mężowie bracia! jam jest Pharyzeusz, syn Pharyzeuszów: o nadzieję i powstanie umarłych mię sądzą.

Phil. 3, 5. Niż. 24, 21.

7. A gdy to wymówił, stał się rozruch między Pharyzeuszami i Saduceuszami, i rozerwało się zgromadzenie.

8. Albowiem Saduceuszowie powiadają, iż niemasz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha, a Pharyzeuszowie oboje przyznawają.

Matth. 22, 23.

9. I stało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Pharyzeuszów, spierali się, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a jeżliż z nim mówił duch albo Anioł?

10. A gdy był wielki rozruch, bojąc się Tysiącznik, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom, a porwać go z pośrodku ich i odwieść go do obozu.

11. A przyszłej nocy stanawszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały; albowiem, jakoś o mnie świadczył w Jeruzalem, takżeć i w Rzymie trzeba świadczyć.

12. A gdy był dzień, zebrali się niektórzy z Żydów i ślubem się zawiązali, mówiąc: Ze nie mieli ani jeść ani pić, azby zabili Pawła.

13. A było ich więcej niż czterdziści mężów, którzy to sprzysiężenie byli uczynili.

14. Którzy przyszli do najwyższych kapłanów i starszych i rzekli: Ślubujemy się zawiązać, że nie ukusić nie mamy, azbyśmy zabili Pawła.

15. A przetoż wy teraz oznajmijcie Tysiącznikowi z radą, aby go do was wywiódł, jakobyście się mieli co dostateczniej wywieść o nim: a my, pierwój niż się przybliży, gotowiśmy go zabić.

16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pawłów zasadzkę, przyszedł i wszedł do obozu i opowiedział Pawłowi.

17. A Paweł przyzwawszy do siebie jednego z rotmistrzów, rzekł: Doprowadź młodzieńca tego do Tysiącznika; bo mu coś ma opowiedzieć.

18. A tak on wzięwszy go, przywiódł do Tysiącznika i rzekł: Paweł więzien prosił mię, abych tego młodzieńca doprowadził do ciebie, któryć ma coś powiedzieć.

19. A Tysiącznik wzięwszy go za rękę, odszedł z nim na stronę i pytał go: Cóż jest, co mi oznajmić masz?

20. A on rzekł: Zmówili się Żydowie prosić cię, abys jutro wywiódł Pawła przed radę, jakoby się mieli co dostateczniejszego o nim dowiedzieć.

21. Ale ty nie wierz im; boć się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się ślubem związali nie jeść, ani pić, ażby go zabili: i teraz są pogotowiu, czekając obietnice twojej.

22. Tysiącznik tedy odprawił młodzieńca, rozkazując, aby przed żadnym nie powiadał, że mu to oznajmił.

23. I wezwawszy dwu rotmistrzów, rzekł im: Nagotujcie dwieście żołnierzy, aby szli aż do Cezaryi, i siedm dziesiąt jezdnych i dwieście oszczepników, od trzeciej godziny w noc.

24. I nagotujcie bydlęta, aby Pawła wsadziwszy, zdrowo odprowadzili do Felixa starosty;

25. (Albowiem się bał, by go snadź nie porwali Żydowie i nie zabili, a onby potem odnosił potwarz, jakoby wziąć miał pieniądze:)

26. Napisawszy list, który to w sobie zamykał: Klaudyusz Lizyas one-mu staroście Felixowi zdrowia.

27. Tego męża poimanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabity, nadszedłszy z wojskiem, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianin.

28. A chcąc wiedzieć przyczynę, dla którejby nań skarżyli, wywiódłem go przed ich radę.

29. Któremu znalazł oskarżonego o gadki zakonu ich, lecz nie mającego żadnej winy godnej śmierci albo więzienia.

30. A gdy mi oznajmiono o zdradzie, którą mu byli nagotowali, posłałem go do ciebie, opowiedziawszy też tym, co nań skarżyli, aby przed tobą mówili. Miej się dobrze.

31. Żołnierze tedy, tak jako im było rozkazano, wzięwszy Pawła, prowadzili nocą do Antypatrydy.

32. A nazajutrz zastawiwszy jezdne, aby z nim jechali, wrócili się do obozu.

33. Którzy wjechawszy do Cezaryi a oddawszy list staroście, postawili przed nim i Pawła.

34. A przeczytawszy i zapytawszy, z któregooby był powiatu, i zrozumiawszy, że z Cylicyi,

35. Rzekł: Będę cię słuchał, gdy przyjdą ci, którzy na cię skarżyć mają. I rozkazał go strzedz na palacu Herodowym.

ROZDZIAŁ XXIV.

Paweł u Felixa starosty oskarżon, mężnie swój rzeczy broi.

A po pięci dniach zjechał najwyższy kapłan Ananiasz z niektórymi i z niejakim Tertullem prokuratorem, którzy stanęli przed starostą przeciw Pawłowi.

2. A pozwawszy Pawła, począł skarżyć Tertullus, mówiąc:

3. Gdyż w wielkim pokoju przez cię żyjemy, i wiele się przez twoję opatrność poprawia, zawżdy i wszędy z wszelakiem dziękowaniem przyjmujemy, cny Felixie!

4. A iżbych cię długo nie bawił, proszę, abys nas maluczko z łaski swój posłuchał.

5. Należliśmy tego człowieka zaraźliwego i wzbudzającego rozruchy wszystkim Żydom po wszystkich świecie i wodza rozruchu sekty Nazareńczyków.

6. Który się też kuśił zgwałcić kościół: któregośmy też poimawszy, chcieli osądzić wedle zakonu naszego.

7. Lecz przyszedłszy Tysiącznik Lizyas z wielkim gwałtem, wydał go z rąk naszych,

8. Rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie, od którego możesz sam, rozsądzwszy o wszystkim tem, rozeznąć, ocz my nań skarżymy.

9. A Żydowie przydali mówiąc: Że się tak rzecz ma.

10. Lecz Paweł odpowiedział, (gdy mu starosta mówić dozwolił): Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią narodu tego, tem lepszem sercem dam sprawę o sobie.

11. Albowiem dowiedzieć się możesz, iż niemasz więcej dni jedno dwa-naście, jakom ja przyszedł do Jeruzale-m, abym się modlił.

12. I nie należli mię ani w kościele ni z kim gadającego, albo kon-kursu ludu czyniącego, ani w bóżni-cach, ani w mieście.

13. I nie mogą tobie dowieść, ocz teraz na mię skarżą.

14. Lecz to przed tobą wyznawam,

że według sekty, którą zowią herezyą, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek w zakonie i w prorocech jest napisano.

15. Mając nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekają.

16. Oto się też sam pilnie staram, abych zawždy miał sumnienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

17. A po wielu lat przyszedłem, abym uczynił jałmużny narodowi memu i ofiary i śluby.

18. W czym naleźli mię oczyszczonemu w kościele, nie z rzeszą, ani z rozruchem.

19. A niektórzy Żydowie z Azyi, którzy tu mieli stanąć przed tobą i skarżyć, jeźliby co mieli przeciwko mnie,

20. Albo ciż sami niechaj powiedzą, jeźliż we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdyż stoję przed radą.

21. Oprócz tego jednego głosu, którymem zawołał, stojąc między nimi: Iż o powstaniu umarłych wy mię dziś sędzicie.

Wyz. 23, 6.

22. A Felix odłożył je, gdyż pewnie wiedział o téj drodze, mówiąc: Kiedy Tysiącnik Lizyasz przyjedzie, wysłucham was.

23. I rozkazał rotmistrzowi strzedz go, a iżby miał wczas, i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego służyć mu.

24. A po kilku dni przyjechawszy Felix z Drusyllą, żoną swą, która była Żydówką, wezwał Pawła i słuchał od niego wiary, która jest w Chrystusa Jezusa.

25. A gdy rzecz czynił o sprawiedliwości i czystości i o sądzie przysłyszym, ulęknęszy się Felix, odpowiedział: Co się tknie teraz, odejdz, a czas upatrzywszy, wzowę cie.

26. Spodziewając się zaraz, żeby mu Paweł miał dać pieniądze, dla czego i często go wzywając, rozmawiał z nim.

27. A gdy się spełniły dwie lecie, wziął Felix namiestnika Porcyusza Festa. A chcąc Felix łaskę pokazać Żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

ROZDZIAŁ XXV.

Paweł oskarżony przed Festusem odwołał się do Cesarza, Agryppa król nadszedł.

Festus tedy wjechawszy do prowincyi, po trzech dniach wstąpił do Jeruzalem z Cezaryi.

2. I przyszli do niego przedniejsi kapłani i pierwsi z Żydów przeciw Pawłowi i prosili go,

3. Żądając łaski przeciw jemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalem, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze.

4. A Festus odpowiedział, iż strzegą Pawła w Cezaryi, a że sam miał w rychłe pojechać.

5. Którzy tedy między wami są moi, niech (prawi) pospołu jechawszy, jeźli jest jaka wina w mężu, nań skarżą.

6. A zmieszkawszy u nich nie więcej jedno ośm albo dziesięć dni, zjechał do Cezaryi i nazajutrz zasiadł na sądzie i kazał Pawła przywieść.

7. Który gdy był przywiedzion, obstarpił go Żydowie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, wiele i ciężkich skarg zarzucając, których dowieść nie mogli.

8. Bo Paweł sprawę dawał: Żem ani przeciw zakonowi Żydowskiemu, ani przeciw kościołowi, ani przeciw Cesarzowi nie nie wystąpił.

9. Lecz Festus chcąc Żydom łaskę pokazać, odpowiadawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz jechać do Jeruzalem i tam o tych rzeczach sądzony być przedemną?

10. A Paweł rzekł: Przed stolicą Cesarską stoję, tam mam być sądzon. Żydomem nie zaszkodził, jako ty sam lepiej wiesz.

11. Bo jeźli zaszkodził, albowiem godnego śmierci uczynił, nie zbaram się umrzeć: a jeźli nie masz nic z tego, o co ci na mię skarżą, żaden mię im darować nie może: apelluję do Cesarza.

12. Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Apellowałeś do Cesarza; do Cesarza pójdziesz.

13. A gdy wyszło kilka dni, Agryppa król i Bernice zjechali do Cezaryi witać Festa.

14. A gdy nie mało dni tam zmieszkał, Festus królowi oznajmił o

Pawle, mówiąc: Mąż niektóry zostawion jest od Felixa w więzieniu.

15. O którym, gdym był w Jeruzalem, przyszli do mnie przedniejsi kapłani i starsi Żydowscy, prosząc skazania przeciw jemu.

16. Którymem odpowiedział, że Rzymianie tego zwyczajowi nie mają, aby którego człeka skazać mieli, ażby pierwój ten, na którego winę kładą, miał przytomne te, którzyby nań skarżyli, i wziął miejsce ku obronie na oczyszczenie obwinienia.

17. Gdy się tedy tu zeszli, bez żadnej odwłoki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy ci, co skarżyli, żadnej winy nie przynieśli, w czym się ja złego domniemawał.

19. Lecz jakieś gadki o swych zabobonach mieli przeciw niemu i o niejakiem Jezusie umarłym, o którym twierdził Paweł, iż żywie.

20. A ja wątpiąc o tój gadce, mówiłem, jeźliby chciał iść do Jeruzalem, a tam o tem być rozsądzon.

21. Lecz Paweł iż apellował, aby zachowan był do Augustowego rozoznania, rozkazałem go chować, aż go odesłę do Cesarza.

22. A Agryppa rzekł do Festa: I samem chciał słuchać człowieka. Jutro, pry, usłyszysz.

23. A nazajutrz, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką pompą i weszli na miejsce ku słuchaniu zgotowane, z Tysiącnikami i mężami przedniejszymi miasta, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Agryppo królu i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami, widzicie tego, o którego wszystko mnóstwo Żydowskie żądało mię w Jeruzalem, prosząc i wołając, że nie ma dłużej żyć.

25. A jam doznał, że nie uczynił nic śmierci godnego; ale iż on sam apellował do Augusta, zdało mi się go posłać.

26. O którym cobych panu pewnego pisać miał, nie mam; przetoż wywiodłem go do was, a najwięcej do ciebie, królu Agryppo! abych wypytanie uczyniwszy, miał co pisać.

27. Bo mi się bezrozumna widzi,

posłać więźnia, a nie oznajmić obwinienia jego.

ROZDZIAŁ XXVI.

Przed Agryppą i Festusem dowodzi niewinności swój Paweł, i za takiego mian, byłby wypuszczon, by się był do Rzymu nie odwołał.

A Agryppa rzekł do Pawła: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Paweł wyciągnąwszy rękę, począł obmowę czynić.

2. We wszystkim, w czym mię winują Żydowie, królu Agryppo! za szczęśliwego się poczytam, iż dziś mam przed tobą się bronić.

3. Zwłaszcza, żeś ty świadom wszystkiego i tych, które są między Żydy, zwyczajów i gadek: przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie słuchał.

4. A żywotać mego z młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalem, świadomi wszyscy Żydowie,

5. Znajac mię z dawna, (gdyby świadczyć chcieli), iż według najpewniejszej sekty nabożeństwa naszego żyłem Pharyzeuszem.

6. A teraz w nadziei obietnice, która jest ojcom naszym od Boga uczyniona, stoję sądowi poddany,

7. Do której dwanaście naszych pokoleń we dnie i w nocy służąc, spodziewają się przyjść, o którą nadzieję od Żydów oskarżonem jest, królu!

8. Cóż? Za niegodną wiary rzecz u siebie macie, jeźli Bóg umarłe wskrzesza?

9. Jamci rozumiał, że powinien być wiele czynić przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego.

10. Com i czynił w Jeruzalem i w wielu świętych ja w więzieniu zamykał, wzięwszy moc od przedniejszych kapłanów: a gdy je zabijano, nosiłem dekret.

Wyż. 8, 3.

11. I częstokroć karząc je po wszystkich bóżnicach, przymuszałem bluźnić: a nazbyt przeciw nim szalejąc, prześladowałem aż i do postronnych miast.

12. W czym, gdym do Damaszkum jechał z władzą i dozwoleńiem przedniejszych kapłanów,

Wyż. 9, 2.

13. Wśród dnia w drodze widzia-

łem, królu! jasność z nieba nad jasność słoneczną, że mię oświeciła i tych, którzy ze mną wespół byli.

Wyż. 9, 3. — 22, 9.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie Żydowskim językiem: Szawle, Szawle! przecz mię prześladujesz? trudno tobie przeciw ościenowi wierząć.

15. A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale powstań, a stań na nogi twe; albowiem na tom ci się ukazał, abych cię postanowił sługą; i świadkiem tego, coś widział, i tego, w czym ci się okaże,

17. Wyrывая cię od ludu i poganów, do których cię Ja teraz posyłam,

18. Abyś otworzył oczy ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości a z mocy szatańskiej do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów i dział między świętymi, przez wiarę, która jest w mię.

19. Dlaczego, królu Agryppo! nie byłem niewiernym niebieskiemu widzeniu.

20. Ale najprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalem i po wszystkich krainie Żydowskiej, i poganom opowiadałem, aby pokutowali*) i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne**) pokuty. Wyż. 9, 20. 28. — 13. 14. — 14, 1.

21. Z tej przyczyny Żydowie poimawszy mię w kościele, kusili się zabić mię.

22. Lecz ratunkiem Boskim wspomóżony ostałem się aż do dnia tego, świadcząc i mniejszemu i większemu, nic nie powiadając prócz tego, co opowiedzieli, że przyjść miało, prorocy i Mojżesz:

23. To jest, iż cierpiętniwy Chrystus, iż pierwszy z powstania od umarłych światłość ma opowiadać ludowi i poganom.

24. To gdy on mówił i obmowę czynił, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz, Pawle! wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu.

25. A Paweł: Nie szaleję, prawie, cny Feście! ale prawdy i trzeźwości słowa powiadam.

26. Bo o tem wie król, do którego i bezpiecznie mówię; bo mniemam, że nic z tych rzeczy nie jest mu tajno, bo się nic z tych rzeczy nie działo w kacie.

27. Wierzysz, królu Agryppo! prorokom? Wierzysz.

28. A Agryppa do Pawła: Mało mnie nie namówisz, abych był Chrześcijaninem.

29. A Paweł rzekł: Żądam od Boga, aby i w male i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy słuchają dziś, takimi się stali, jakim ja też jest, okrom tych oków.

30. I wstał król i starosta i Bernice i ci, którzy siedzieli z nimi.

31. A odstąpiwszy się rozmawiali z sobą, mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci albo więzienia.

32. A Agryppa rzekł Festowi: Ten człowiek mógł być wolnym być uczynion, by był do Cesarza nie apelował.

ROZDZIAŁ XXVII.

Paweł do Rzymu morzem jadąc, trudności wiele podjął. Anioł mu się ukazał, potem ziemie z swymi dopłynął.

A gdy postanowiono, że miał on wodą jechać do Włoch i być oddan Paweł z innymi więźniami rotmistrzowi, imieniem Juliuszowi, roty Augustowej,

2. Wsiadłszy w okręt Adrumetyński, mając się wieść podle krajów Azji, puściliśmy się: a trwał z nami Arystarchus, Macedończyk Thessaloniczanin.

2. Kor. 11, 25.

3. I przy płynęliśmy dnia drugiego do Sydonu. A Juliusz ludzko się obchodząc z Pawłem, dopuścił iść do przyjaciół i opatrzyć się.

4. A ztamtąd się puściwszy, przy płynęliśmy pod Cypr, dlatego, że były wiatry przeciwnie.

5. A przejechawszy morze Cylicyi i Pamphillii, przybyliśmy do Listry, która jest Licyi.

6. A tam rotmistrz znalazłszy okręt Alexandryjski, który płynął do Włoch, przesadził nas do niego.

7. A przez wiele dni leniwo płynąc, i za ledwie przeciw Gnidowi do-

*) t. j. dosłownie: aby się upamiętali.

**) t. j. dosłownie: czyniąc uczynki godne upamiętania.

jeżdżając, iż nam nie dopuszczał wiatr, odpłynęliśmy pod Krete podle Salomonu.

8. A ledwie przeminawszy, przybyliśmy na miejsce niejaki, które zowią Dobre porty, którego blisko było miasto Thalassa.

9. A gdy czas nie mały wyszedł, gdy już nie było bezpieczne żeglowanie dlatego, iż i post już był minął, cieszył je Paweł.

10. Mówiąc im: Mężowie! widzę, iż z szkodą i z wielką utratą nie tylko ciężaru i okrętu, ale też dusz naszych będzie to jechanie.

11. Lecz rotmistrz więcej ufał sprawcy okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiadał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radziło puścić się ztamtąd, jeźliby jako mogli przybywszy do Pheniki, zimować u portu Kretskiego, który leży ku Afrykowi i Korowi.

13. A gdy wiał wiatr z południa, mniemając, że przedsięwzięcie trzymają, puściwszy się z Assonu, płynęli przy Krecie.

14. Lecz nie długo potem przypadł nań wiatr gwałtowny, który zowią Euroaquilo.

15. A gdy był okręt porwan, a nie mógł iść przeciwko wiatru, puściwszy okręt po wiatru, płynęliśmy.

16. A gdyśmy przybieżeli do niejkiej wyspy, którą zowią Clauda, ledwośmy barki dostać mogli.

17. Którą wziawszy, używali pomocy, podpasując okręt; a bojąc się, aby na Syrtę nie wpadli, spuściwszy naczynie, tak płynęli.

18. A iż nas gwałtowna nawałność umiała, nazajutrz wyrzut uczynili.

19. A trzeciego dnia swemi rękoma sprzęt okrętowy wyrzucili.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazywały, a niepogoda nie mała nadlegała, już odjęta była wszystka nadzieja zdrowia naszego.

21. A gdy było wielkie poszczenie, tedy Paweł stanawszy w pośrodku ich, rzekł: O mężowie! potrzebać iście było, abyście mnie usłuchawszy, od Krety się ułamyli nie puszczali i pozyskali to utrapienie i szkodę.

22. A teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie będzie zguba żadnej dusze z was, oprócz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga, któremu ja jest, i któremu służę,

24. Mówiąc: Nie bój się! Pawle! trzeba, abyś stanął przed Cesarzem; a oto, darował ci Bóg wszystkie, którzy się wiozą z tobą.

25. Przetóż bądźcie dobrej myśli mężowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano.

26. Lecz musimy wynieść na niejaki wysep.

27. A gdy była noc czternasta, gdyśmy się wieźli po Adryi, około północy zdało się żeglarzom, że się im ukazała jakaś kraina.

28. A spuściwszy sznur z ołowiem, naleźli dwadzieścia sążni, a maluczko ztamtąd odstąpiwszy, naleźli piętnaście sążni.

29. Lecz bojąc się, abyśmy na miejsca ostre nie napadli, rzuciwszy cztery kotwice z tyłu okrętu, żądali, aby dzień był.

30. A gdy żeglarze chcieli uciec okrętu i wypuszczali barkę na morze, rzekomo jakoby chcieli od przodku zarzucać kotwicę,

31. Rzekł Paweł rotmistrzowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie zostaną w okęcie, wy nie możecie być zachowani.

32. Tedy żołnierze obcięli powrozy u barki, i dopuścili jej odpaść.

33. A gdy poczynąło dzień, prosił Paweł wszystkich, aby jedli, mówiąc: Dzisiaj czternasty dzień czekając trwanie głodni, nic nie jedząc.

34. Przeto was proszę, abyście jedli ku zdrowiu waszemu; boć żadnego z was włos z głowy nie spadnie.

35. A to rzekłszy, chleb wziawszy, dziękował Bogu przed oczyma wszystkich i połamawszy, począł jeść.

36. Tedy wszyscy przyszedłszy ku lepszej myśli, i sami pokarmu używali.

37. A było nas wszystkich dusz w okęcie dwieście siedmdziesiąt i sześć.

38. A nasyceni pokarmem, ulżywali okrętu, wyrzucając pszenicę w morze.

39. A gdy był dzień, nie pozna-

wali ziemię, wszakóż ujrzeli niekotorą odnogę mającą brzeg, do której myśleli, jeźliby mogli, przybić okręt.

40. Tedy wyciągnawszy kotwice, puścili się na morze, wspólek rozpuściwszy przeguby sterowe, i podniósłszy na przodku mały żagiel po wiatru, zmierzali do brzegu.

41. A gdyśmy wpadli na miejsce, które miało z obu stron morze, otręcili okręt, a przodek uwiązawszy został nie ruszając się; lecz zad rozbił się od gwałtu morza.

42. I była rada żołnierzów, aby wieźnie pozabijali, żeby który wypłynawszy nie uciekł.

43. Lecz rotmistrz chcąc zachować Pawła, nie dopuścił uczynić i rozkazał, aby ci, którzy mogli pływać, najprzód się puścili i wypłynęli i na brzeg wychodzili.

44. A drugie jedne na deskach, a drugie na tem, co było z okrętu, nosili. I tak się stało, że wszystkie dusze wyszły na ziemię.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Paweł uszedłszy trudności morskich, na wyspie cuda działa; potem do Rzymu przyszedłszy, z radością przyjęty.

A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż wyspę Melitę nazywają. A barbarowie okazowali nam niemałą ludzkość.

2. Albowiem zapaliwszy kupę drew, podejmowali nas wszystkich dla dżdża, który przynagłał, i zimna.

3. A gdy Paweł nazbierał niemało chróstu suchego i kładł na ogień, wyrwawszy się jaszczórka od ciepła, ujęła się ręki jego.

4. A gdy ujrzeli barbarowie bestyą wiszącą u ręki jego, mówili jeden do drugiego: Koniecznie ten człowiek jest mężobójca, który choć z morza zdrowo wyszedł, pomsta nie dopuszcza mu żyć.

5. A on strząsnawszy bestyą w ogień, nic złego nie ucierpiał.

6. Lecz oni mniemali, żeby miał opuchnąć i nagle upaść i umrzeć. A gdy długo czekali i widzieli, że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się mówili, iż jest bogiem.

7. A na onych miejscach były folwarki książęcia wyspy, imieniem Pu-

bliusza, który nas przyjąwszy, trzy dni przyjacielsko podejmował.

8. I trafiło się, że ojciec Publiuszów leżał gorączką i biegunką zjęty; do którego gdy wszedł Paweł i modlitwę uczynił i włożył nań ręce, uzdrowił go.

9. Co gdy się stało, wszyscy, którzy mieli niemocy na wyspie, przechodzili i byli uzdrowieni.

10. Którzy nam też wielkie czci wyrządzali: a gdyśmy odjeżdżali, nakładli, czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach, jechałiśmy w okręcie Alexandryjskim, który zimował na wyspie, na którym był herb Kastorów.

12. A przyplłynawszy do Syrakuzy, zmieszkaliśmy tam trzy dni.

13. Zkąd objechawszy, przybyliśmy do Rhegium, a po jednym dniu, gdy wiał wiatr południowy, wtórego dnia przyplłynęliśmy do Puteolów.

14. Gdzie znalazłszy bracią, prośzeni jesteśmy, abyśmy u nich przez siedm dni zmieszkali: a takeśmy szli do Rzymu.

15. A ztamąd bracia usłyszawszy, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appiuszowego i Trzech karczem, które ujrzawszy Paweł, dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość.

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł.

17. A po trzech dniach zezwał przedniejszych z Żydów; i gdy się zeszli, mówił do nich: Mężowie bracia! ja nie uczyniwszy nic przeciw ludowi, albo zwyczajowi ojcystemu, związany z Jeruzalem podanem jest w ręce Rzymianom.

18. Którzy pytanie o mnie uczyniwszy, chcieli mię wypuścić dlatego, że we mnie żadnej przyczyny śmierci nie było.

19. Lecz gdy się sprzeciwiali Żydowie, musiałem apellować do Cesarza, nie jakobych miał w czem naród mój oskarżyć.

20. Dla téj tedy przyczyny prosiłem, abych was ujrział i z wami się rozmówił; albowiem dla nadzieje Izraelskiej tym łańcuchem jestem związany.

21. A oni rzekli do niego: My

aniśmy wzięli listów o tobie z Żydowskiej ziemi ani nam żaden z bracięj przyszedłszy, oznajmił, ani mówił o tobie co złego.

22. A żądamy od ciebie słyszeć, co rozumiesz; albowiem o tej sekcie jawno nam jest, iż się jej wszędy sprzeciwiają.

23. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich bardzo wiele do niego do gospody, który świadectwo wydając przepowiadał królestwo Boże, i namawiając ich o Jezusie z zakonu Mojżeszowego i z proroków od poranku aż do wieczora.

24. A jedni wierzyli temu, co powiadał, a drudzy nie wierzyli.

25. A będąc niezgodni między sobą, odchodzili, a Paweł mówił jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty mówił przez Izajasza proroka do ojców naszych,

26. Mówiąc: Idź do ludu tego, a mów do nich: Uchem usłyszycie, a

nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujrzycie.

Isai. 6, 9.

Matth. 13, 14. Marc. 4, 12. Luc. 8, 10. Jan. 12, 40.

Rzym. 11, 8.

27. Albowiem zatyło serce ludu tego, a ciężko uszyma słuchali i zamrużali oczy swe, aby snadź oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli i sercem nie zrozumieli; i nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

28. Niechże wam tedy jawno będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29. A gdy to on mówił, odeszli Żydowie od niego, mając między sobą wielki spór.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwie lecie w swym najętym domu, a przyjmował wszystkich, którzy wchodzili do niego,

31. Opowiadając królestwo Boże i ucząc, co jest o Panu Jezusie Chrystusie ze wszelkiem bezpieczeństwem bez zakazania.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

RZYMIAN.

ROZDZIAŁ I.

Ukazuje miłość swoje ku Rzymianom, i jako nie nawidzi złości ich.

Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostół, odłączony na Ewangelią Bożą,

Dzie. 13, 2.

2. Którą był przed tem obiecał przez proroki swoje w Piśmiech świętych,

3. O Synu swoim, który się stał jemu z nasienia Dawidowego wedle ciała,

4. Który jest przeznaczony Synem Bożym w mocy, wedle Ducha poświęcenia i powstania z martwych Jezusa Chrystusa, Pana naszego,

5. Przez którego wzięliśmy łaskę i Apostolstwo ku posłuszeństwu wiary

między wszystkimi narody dla imienia jego,

6. Między którymi i wy jesteście powołani Jezusa Chrystusa.

7. Wszystkim, którzy są w Rzymie, Bogu miłym, powołanym świętym, łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

8. Najprzód dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza bywa opowiadana po wszystkim świecie.

9. Albowiem świadek mi jest Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelijskiej Syna jego, że bez przestanku na was pamiętam,

10. Zawsze w modlitwach moich prosząc, ażebych jako wždy kiedy mógł mieć szczęśliwą drogę, za wolą Bożą przyjść do was.

11. Albowiem pragnę was widzieć, bych wam nieco użytych łaski duchownej ku utwierdzeniu was,

12. To jest, abyśmy się w was wspólnie ucieszyli przez tę, która zobopólna jest, wiarę waszą i moją.

13. A nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli, bracia! iżem często przedsiębrał przyjść do was, (a jestem dotąd zawściągniony), abych miał jaki pożytek z was, jako i z innych narodów.

14. Grekom i barbarzyńcom, mądrym i niemądrym jestem powinien,

15. Tak iż ile ziemie, gotowość jest Ewangelią opowiadać i wam, którzyście w Rzymie.

16. Albowiem nie wstydam się Ewangelijskiej; bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód i Greczynowi.

17. Albowiem sprawiedliwość Bożą przez nią bywa objawiona z wiary w wiarę, jako jest napisano: A sprawiedliwi z wiary żywie.

Abak. 2, 4. Żyd. 10, 38. Galat. 3, 11.

18. Bo gniew Boży objawia się z nieba na wszelką niepobożność i niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwości zatrzymują.

19. Ponieważ co jest wiadomo o Bogu, jest im jawno; albowiem Bóg im objawił.

20. Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata przez te rzeczy,

które są uczynione, zrozumiane, bywają poznane, wieczna też moc jego i bóstwo: tak iż nie mogą być wymówieni.

21. Gdyż poznawszy Boga, nie jako Boga chwalili, ani dziękowali; ale znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione jest bezrozumne serce ich.

Ephes. 4, 17.

22. Albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali.

23. I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego i ptaków i czworonogich i płazu.

24. Dlaczego podał je Bóg pożądlivościom serca ich ku nieczystości, aby między sobą ciała swe sromocili,

25. Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo i chwalili i służyli stworzeniu raczej, niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

26. Dlatego podał je Bóg w namiętności sromoty; bo niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone w ono używanie, które jest przeciw przyrodzeniu.

27. Także i mężczyzny opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swych pożądlivościach, jeden ku drugiemu, mężczyzna z mężczyzną sromotę płodząc a zapłatę, która była słuszną, błędu swego na sobie odnosząc.

28. A jako się im nie podobało mieć w znajomości Boga, Bóg podał je w umysł bezrozumny, aby czynili to, co nie przystoi,

29. Napelnione wszelakiej niesprawiedliwości, złości, porubstwa, łaskomstwa, złoczynstwa; pełne zazdrości, mężobójstwa, swaru, zdrady, złościwości; zauszniki,

30. Obmówce, Bogu przemierzłe, potwarce, pyszne, chlubne, wynalazce złości, rodzicom nieposłuszne,

31. Bezrozumne, nie towarzyskie, bez miłości przyrodzonej, nie przejeżdżani, nie miłośni,

32. Którzy sprawiedliwość Boską poznawszy, nie wyrozumieli, iż co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci, a nie tylko, którzy je czynią, ale też, którzy czyniącym zezwalają.

ROZDZIAŁ II.

Skarawszy Rzymiany, karze złości Żydowskie, powiadając je być podobne poganom, co Boga nie znają i upomina je ku uznaniu.

Przetóż nie możesz być wymówion, o człowiecze! wszelki, który sądzisz; albowiem w czym drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz; bo tóż czynisz, co posądzasz.

Matth. 7, 2.

2. Wiemy bowiem, iż sąd Boży jest wedle prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy działają.

3. I rozumiesz to, o człowiecze! który sądzisz te, co takowe rzeczy czynią. a czynisz je też, że ty ujdiesz sądu Bożego?

4. Czyli bogactwy dobroćliwości jego i cierpliwości i nieskwapliwości gardzisz? nie wiesz, iż dobroćliwość Boża ciebie ku pokucie*) przywodzi?

5. Lecz według zatwardziałości twój i serca niepokutującego skarbisz sobie gniew, w dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego,

6. Który odda każdemu podług uczynków jego:

Matth. 16, 22.

7. Tym, którzy w cierpliwości uczynku dobrego szukają sławy i czci i nieskazitelnosci, żywot wieczny:

8. A tym, którzy są przeczni i nie przestawają na prawdzie, ale wierzą niesprawiedliwości, gniew i zapalczywość.

9. Utrapienie i ucisk na wszelką duszę człowieka, który złość popełnia, Żyda najprzód, i Grecyzna.

10. A chwała i cześć i pokój wszelkiemu czyniącemu dobrze, najprzód Żydowi, i Greczynowi.

11. Albowiem niemasz względu na osoby u Boga.

Deut. 10, 17. 2. Par. 19, 7. Job. 34, 19. Dzie. 10, 34.

12. Bo którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu poginą: a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni.

13. Albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni.

Matth. 7, 21. Jak. 1, 22.

14. Bo gdy poganie, którzy nie mają zakonu, z przyrodzenia czynią,

co zakon ma, tacy zakonu nie mający, sami sobie są zakonem;

15. Którzy okazują dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumnienie ich świadectwo daje, i myśli między sobą różne, albo je oskarżające albo też wymawiające,

16. W dzień, gdy Bóg sądzić będzie tajemnice ludzkie według Ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa.

17. A jeśli się ty nazywasz Żydem i przestawasz na zakonie i chlubisz się w Bogu,

18. I znasz wolę jego i rozeznawasz, co jest lepszego, nauczony z zakonu,

19. Tuszysz, żeś ty sam jest wódzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemnościach,

20. Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dzieł, mającym kształt znajomości i prawdy w zakonie.

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz? który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradniesz?

22. Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożył? który się brzydzisz bałwany, świętokradztwo pełniesz?

23. Który się w zakonie chlubisz, przez przestępowanie zakonu Boga nie czcisz?

24. (Albowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między poganymi, jako napisano.)

Isai. 52, 5. Ezech. 36, 20.

25. Obrzezanie w prawdzie jest pożyteczne, żebyś zachował zakon; ale, jeźlibyś był przestępcą zakonu, twoje obrzezanie stało się odrzekiem.

26. Jeśli tedy odrzekek chowa sprawiedliwości zakonne, azaż jego odrzek nie będzie poczytan za obrzezanie?

27. I osądzi ten, który jest z przyrodzenia odrzek, zakon pełniący, ciebie, który przez literę i obrzezanie jesteś przestępcą zakonu.

28. Albowiem nie ten jest Żydem, który jest na jawiu, ani to jest obrzezanie, które jest na jawiu na ciele;

29. Ale który w skrytości Żydem jest, i obrzezanie serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie z ludzi, ale z Boga jest.

ROZDZIAŁ III.

Żydowie dla zakonu od Boga danego, nie są nad poganą dostojniejsi, ale potrzebują jako i oni łaski Boskiej.

Cóż tedy ma więcej Żydowin? albo co za pożytek obżezania?

2. Wiele wszelakim obyczajem. Najprzód, iż im zwierzone są słowa Boże.

3. Bo cóż, jeżeli niektórzy nie uwierzyli? Aż niedowiarstwo ich w niwecz obróci wiarę Bożą? 2. Tim. 2, 13.

4. Nie daj tego, Boże! Ale Bóg jest prawdziwy, a wszelki człowiek kłamliwy, jako napisano: Abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebyś zwyciężył, gdy bywasz sędzon.

Jan 3, 33.

5. Lecz jeżeli niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzecemy? Aż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (Mówię wedle człowieka.)

6. Nie daj tego, Boże! bo inaczej jakóż Bóg sądzić będzie ten świat?

7. Albowiem jeżeli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcze i ja bywam osądzon jako grzeszny?

8. A nie, (jako o nas bluźnią i jako niektórzy powiadają, żebyśmy mówili), mamy czynić złych rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe.

9. Cóż tedy? mamyli nad nie? Żadym sposobem. Gdyżemy dowiedli, iż Żydowie i Grekowie, wszyscy są pod grzechem, Gal. 3, 22.

10. Jako jest napisano: Iż nie masz nikogo sprawiedliwego, Psal. 13, 1. — 52, 3.

11. Nie masz rozumiejącego, nie masz szukającego Boga.

12. Wszyscy się odchyliłi, społu stali się niepożytecznymi: nie masz, ktoby czynił dobrze, nie masz aż do jednego.

13. Gardło ich jest grobem otwartym, językami swemi zdradliwie poczynali, jad żmii pod wargami ich.

Psal. 5, 11. — 139, 4.

14. Których usta napełnione są przeklinania i gorzkości. Psal. 6, 7.

15. Nogi ich prędkie ku rozlewaniu krwi.

Isai. 59, 7. Przyp. 1, 16.

16. Skruszenie i nieszczęście na drogach ich,

17. A drogi pokoju nie poznali.

18. Nie masz bojaźni Bożej przed oczyma ich. Psal. 35, 2.

19. A wiemy, iż cokolwiek zakon mówi, tym, którzy w zakonie są, mówi, aby wszelkie usta były zatulone, a iżby poddan był wszystek świat Bogu. Gal. 2, 16.

20. Bo z uczynków zakonu żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwione; bo przez zakon poznanie grzechu.

21. A teraz sprawiedliwość Boża jest objawiona bez zakonu, oświadczona od zakonu i proroków.

22. A sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa na wszystkie i nad wszystkimi, którzy wierzą weń; bo różności nie masz.

23. Albowiem wszyscy zgrzeszyli, i nie dostawa im chwały Bożej.

24. Usprawiedliwieni darmo przez łaskę jego, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie.

25. Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę w krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej dla odpuszczenia przeszłych grzechów,

26. W cierpliwości Bożej, ku okazaniu sprawiedliwości jego w tym czasie, aby on był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który jest z wiary Jezusa Chrystusa.

27. Gdzież tedy jest chluba twoja? odrzucona jest. Przez któryż zakon? uczynków? Nie, ale przez zakon wiary.

28. Albowiem za to mamy, iż człowiek bywa usprawiedliwion przez wiarę bez uczynków zakonu.

29. Izali Bóg tylko Żydów? aza też nie poganów? Owszem i poganów.

30. Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwia obżezanie z wiary i odrzekł przez wiarę.

31. Zakon tedy psujemy przez wiarę? Uchowaj, Boże! ale zakon stanowimy.

ROZDZIAŁ IV.

Żydowie nie mają się przechwalać z obżezania Abrahamowi danego i z innych zakonu starego uczynków. Abraham bowiem przez wiarę przed obżezaniem był usprawiedliwiony od Boga.

Cóż tedy rzecemy, że znalazł Abraham, ojciec nasz, wedle ciała?

2. Albowiem, jeżeli Abraham z

uczynków jest usprawiedliwiony, ma chlubę, ale nie u Boga.

3. Bo co Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu, i poczytano mu jest ku sprawiedliwości.

Gen. 15, 6. Gal. 3, 6. Jak. 2, 23.

4. A temu, który robi, zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności.

5. A temu, który nie robi, ale wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, poczytana bywa wiara jego ku sprawiedliwości wedle postanowienia łaski Bożej.

6. Jakóż też Dawid opowiada błogosławieństwo człowieka, któremu Bóg poczyta sprawiedliwość bez uczynków:

7. Błogosławieni, których nieprawości są odpuszczone, a których pokryte są grzechy.

Psal. 31, 1.

8. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał.

9. To tedy błogosławieństwo w obrzezaniu tylko jest, czyli też w odrzezku? Albowiem powiadamy, iż poczytana jest wiara Abrahamowi ku sprawiedliwości.

10. Jakóż tedy jest poczytana? w obrzezaniu? czyli w odrzezku? Nie w obrzezaniu, ale w odrzezku.

11. I wziął znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości wiary, która jest w odrzezku, aby był ojcem wszystkich wierzących przez odrzezek, aby i onym poczytano było ku sprawiedliwości,

Gen. 17, 10. 11.

12. A żeby był ojcem obrzezania nie tylko tym, którzy są z obrzezania, ale i tym, którzy chodzą stopami wiary, która jest w odrzezku ojca naszego Abrahama.

13. Albowiem nie przez zakon obietnica Abrahamowi, albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata; ale przez sprawiedliwość wiary.

14. Bo jeżeli którzy z zakonu dziedzicami są, próżna została wiara, i w niwec się obróciła obietnica.

15. Zakon bowiem gniew sprawuje; albowiem gdzie zakonu nie masz, ani przestępstwa.

16. Dlatego z wiary, aby wedle łaski była mocna obietnica wszystkim nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest

z wiary Abrahamowej, który jest ojciec nas wszystkich,

17. (Jako jest napisano: Żem cię ojcem wielu narodów postanowił) przed Bogiem, któremu wierzył, który ożywia umarłe i zowie to, czego nie masz, jako to, co jest.

Gen. 17, 4.

18. Który przeciw nadziei w nadzieję wierzył, że miał zostać ojcem wielu narodów, podług tego, co mu było rzeczone: Tak będzie nasienie twoje. Gen. 15, 5.

19. I nie osłabiał w wierze, ani się oglądał na ciał swe obumarłe, gdy już miał około sta lat, i na obumarły żywot Sary.

20. W obietnicy też Bożej z niewiary nie wątpił; ale się umocnił wiarą, oddawszy chwałę Bogu,

21. Dostatecznie wiedząc, iż cokolwiek obiecał, mocen jest i uczynić.

22. Przeto mu też poczytano ku sprawiedliwości.

23. A nie tylko dla niego napisano jest, iż mu przczytano jest ku sprawiedliwości;

24. Ale też dla nas, którym ma być poczytano, wierzącym w tego, który wzbudził Jezusa Chrystusa, Pana naszego, z martwych,

25. Który jest wydan dla występków naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

ROZDZIAŁ V.

Przez łaskę Pana Chrystusową i zastług śmierci jego bywamy wybawieni od grzechu pierworodnego, a jako śmierć przez pierwszego Adama panowała, tak przez wtórego żywot i sprawiedliwość.

Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokój ku Bogu miejmy przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

2. Przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku tej łasce, w której stoimy i chlubimy się, w nadziei chwały synów Bożych.

Eph. 2, 18.

3. A nie tylko, ale się też i w uciskach chlubimy, wiedząc, iż ucisk sprawuje cierpliwość,

Jak. 1, 3.

4. A cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję;

5. A nadzieja nie pohańbia, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Ś., który nam jest dan.

Żyd. 9, 14.

6. Bo przeczcie Chrystus, gdyśmy jeszcze byli młodymi, wedle czasu umarł za niepobożne?

7. Bo ledwie kto umiera za sprawiedliwego; bo za dobrego snadźby się kto umrzeć ważył.

8. Lecz Bóg zaleca miłość swoją przeciw nam, że, gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł.

9. Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni we krwi jego, zachowani będziemy przezeń od gniewu.

10. Bo jeżeli, gdyśmy byli nieprzyjaciółmi, jesteśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, daleko więcej pojednani, będziemy zbawieni w żywocie jego.

11. A nie tylko; ale się też i chluby w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali.

12. Dlatego, jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkie ludzkie śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

13. Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie, a grzech nie był przyczytany, gdy zakonu nie było.

14. Ale śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza też i nad tymi, którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest kształtem przyszłego.

15. Ale nie jako przestępstwo, tak i dar; albowiem jeżeli przestępstwem jednego wiele ich pomarło, daleko więcej na wiele ich opłynęła łaska Boża i dar w łasce jednego człowieka, Jezusa Chrystusa.

16. A nie jako przez jeden grzech, tak i dar. Albowiem sąd w prawdzie z jednego ku potępieniu, a łaska z wielu występków ku usprawiedliwieniu.

17. Albowiem jeżeli jednego przestępstwem śmierć królowała przez jednego, daleko więcej ci, którzy obfitość łaski i darowania i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Chrystusa.

18. Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszystkie ludzkie ku potępieniu, tak i przez jednego sprawiedliwość na wszystkie ludzkie ku usprawiedliwieniu żywota.

19. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele ich stało się grzesznymi, tak i przez po-

słuszeństwo jednego wiele ich stanie się sprawiedliwymi.

20. A zakon na czas wszedł, aby obfitowało przestępstwo; lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała.

21. Aby, jako grzech królował na śmierć, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

ROZDZIAŁ VI.

Z łaski Pana Chrystusowej mamy moc zglądzenia przeszłych grzechów i uwarowania przyszłych i wydatnia na Bożą służbę, odmieniwszy żywot pierwszy.

Cóż tedy rzeczymy? Będziemże w grzechu trwać, aby łaska obfitowała?

2. Nie daj tego, Boże! Albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakóż więcej w nim żyć będziemy?

3. Ażajż nie wiecie, iż którykolwiek w Chrystusie Jezusie jesteśmy ochrzczeni, w śmierci jego ochrzczeni jesteśmy?

Gal. 3, 27.

4. Albowiem jesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest, aby, jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żyjemy w nowości żywota chodzili.

Kol. 2, 12. — 3, 10. Eph. 4, 23.

5. Bo jeżeliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci jego, społem i w zmartwychwstaniu będziemy.

Żyd. 9, 14. 1. Piotr. 2, 2.

6. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowany, aby zepsowane było ciało grzechu, i dalej nie służyliśmy grzechowi.

7. Bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu.

8. A jeżeliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy.

9. Wiedząc, że Chrystus powstałszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie.

10. Bo iż umarł, grzechowi raz umarł, a iż żywie, żywie Bogu.

11. Także i wy rozumieście, iż jeśliście są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

12. Niechże tedy nie króluje grzech w waszym śmiertelnem ciele, żebyście posłuszni mieli być pożądliwościom jego.

13. Ale ani wydawajcie członków waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi; ale wydawajcie się Bogu, jako z martwych żywymi, a członki wasze zbroją sprawiedliwości Boga.

14. Albowiem grzech nad wami panować nie będzie; boście nie pod zakonem, ale pod łaską.

15. Cóż tedy? Będziemże grzeszyć, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego, Boże!

16. Nie wiecie, że, komu się stawicie sługami ku posłuszeństwu, sługami jesteście tego, komu posłuszni jesteście: albo grzechowi na śmierć, albo posłuszeństwu ku sprawiedliwości?

Jan. 8, 34. 2. Piotr. 2, 19.

17. A chwala Bogu, żeście byli niewolnikami grzechu, aleście posłuszni byli z serca tego sposobu nauki, do którego podani jesteście.

18. A będąc wyzwoleni od grzechu, niewolnikami staliście się sprawiedliwości.

19. Po ludzku mówię dla nieudolności ciała waszego. Albowiem jakście wydawali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku nieprawości, tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.

20. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnymi sprawiedliwości.

21. Któryżście tedy na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć.

22. A teraz, będąc wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Bogu, macie owoc wasz ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny.

23. Albowiem zapłaty grzechowe śmierć, a łaska Boża żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

ROZDZIAŁ VII.

Przez łaskę Pana Chrystusowę otrzymaliśmy wyzwolenie od zakonu, chociaż zakon dobry i rozumowi zgodny dał grzechu uznanie.

Aza nie wiecie, bracia! (bo umiejącym zakon mówię), iż zakon panuje człowiekowi, jako długi czas żywie.

2. Albowiem niewiasta, która pod mocą męża jest, póki mąż żyw, obo-

wiązana jest zakonowi; lecz jeźliby mąż jej umarł, rozwiązana jest od zakonu mężowego.

1. Kor. 7, 39.

3. Przeto, póki mąż żywie, będzie zwana cudzołożnicą, jeźliby była z inszym mężem; lecz jeźliby mąż jej umarł, wolna jest od zakonu mężowego, aby nie była cudzołożnicą, jeźliby była z inszym mężem.

4. A tak, bracia moi! i wy jesteście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście byli inszego, który powstał z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.

5. Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które przez zakon były, mocy dokazywały w członkach naszych, aby owoc przynosiły śmierci.

6. Lecz teraz jesteśmy rozwiązani od zakonu śmierci, w którymśmy byli zatrzymani, tak, abyśmy służyli w nowości ducha, a nie w starości litery.

7. Cóż tedy rzeczymy? zakon jest grzechem? Boże, uchowaj! Ale m grzechu nie poznał, jedno przez zakon; bobyh o pożądlivosti nie wiedział, gdyby zakon nie mówił: Nie będziesz pożądał. Exod. 20, 17. Deut. 5, 21.

8. Lecz grzech, wzięwszy przyczynę przez zakazanie, sprawił we mnie wszelaką poażdlivość; albowiem bez zakonu był grzech martwy.

9. I ja żyłem niekiedy bez zakonu; lecz, gdy przyszło rozkazanie, grzech ożył.

10. A jam był umarł; i znalazło mi się przykazanie, które było ku żywotowi, to, być ku śmierci.

11. Bo grzech wzięwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię i przez nie zabił.

12. A tak zakon w prawdzie święty, i przykazanie święte i sprawiedliwe i dobre.

1. Tim. 1, 8.

13. Co tedy dobre jest, stało mi się śmiercią? Boże, uchowaj! Ale grzech, aby się grzechem pokazał, sprawił mi śmierć przez dobre, aby się stał nader grzeszącym grzechem przez przykazanie.

14. Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, a jam jest cielesny, zaprzeczany pod grzech.

15. Albowiem co czynię, nie ro-

zumiem; bo nie, co dobrego chcę, to czynię; ale złe, którego nienawidzę, ono czynię.

16. A jeżeli czego nie chcę, to czynię, zezwalam zakonowi, że dobry jest.

17. A teraz już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.

18. Bo wiem, że nie mieszka we mnie, to jest, w ciele mojem dobre; albowiem chcieć przy mnie jest; ale wykonać dobre nie znajduję.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię.

20. A jeźliż, czego nie chcę, to czynię, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.

21. Znajduję tedy zakon, gdy ja chcę czynić dobrze, że mi jest złość przyległa.

22. Albowiem kocham się wespół z zakonem Bożym według wewnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego i biorący mię w niewolą, w zakonie grzechu, który jest w członkach moich.

24. Nieszczęsny ja człowiek! kto mię wybawi od ciała téj śmierci?

25. Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Ja tedy sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

ROZDZIAŁ VIII.

Łaska Pana Chrystusowa one od potępienia wybawia, którzy przez wiarę i miłość kniemu przystawają, a nie one, którzy wedle ciała chodzą, które ku żywotowi rządzą.

Teraz tedy niemasz żadnego potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie wedle ciała chodzą.

2. Albowiem zakon Ducha żywota w Chrystusie Jezusie wyzwolił mię od zakonu grzechu i śmierci.

3. Bo co niepodobnego było zakonowi, w czym słaby był dla ciała: Bóg, posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała, i przez grzech potępił grzech w ciele,

4. Aby usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie podług ciała chodzimy, ale według ducha.

5. Albowiem którzy są wedle ciała,

co jest ciała, rozumieją; lecz którzy są wedle ducha, co jest ducha, rozumieją.

6. Bo mądrość ciała jest śmierć, a mądrość ducha, żywot i pokój.

7. Gdyż mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Bogu; bo nie jest poddana zakonowi Bożemu, albowiem ani może.

8. A którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, jeżeli jednak Duch Boży w was mieszka: a jeżeli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego.

10. Lecz jeżeli Chrystus w was jest, ciałoć wprawdzie jest umarłe dla grzechu, ale duch żywie dla usprawiedliwienia.

11. A jeżeli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, w was mieszka, który wzbudził Jezusa Chrystusa z martwych, ożywi i ciała wasze śmiertelne dla Ducha jego w was mieszkającego.

12. A tak, bracia! powinni jesteśmy nie ciała, abyśmy podług ciała żyli.

13. Albowiem jeżeli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie; ale jeżeli Duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.

14. Bo którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi.

15. Boście nie wzięli ducha niewolstwa znowu ku bojaźni, aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy: Abba, (Ojcze)!

2. Tim. 1, 7. Gal. 4, 5.

16. Albowiem ten Duch świadectwo daje duchowi naszemu, iżemy są synami Bożymi.

17. A jeźlić synami, tedyć i dziećmi; dziedziczyć Bożymi, a społu dziedziczyć Chrystusowymi, jeżeli jednak spół cierpimy, abyśmy téż spół byli uwielbieni.

18. Albowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi.

19. Albowiem oczekiwanie stworzenia oczekawa objawienia synów Bożych.

20. Bo próżności poddane jest

stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał pod nadzieję;

21. Bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia na wolność chwały synów Bożych.

22. Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wdycha i jako rodząca boleje aż dotąd.

23. A nie tylko ono, ale i my sami, mający pierwiastki Ducha, i sami w sobie wdychamy, oczekując przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego.

24. Albowiem nadzieją jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą widzą, nie jest nadzieja; bo co kto widzi, przecz się nadziewa?

25. Ale jeżeli się nadziewamy, czego nie widzimy, przez cierpliwość oczekawamy.

26. Także też i Duch dopomaga krewkości naszój; albowiem o cobyśmy prosić mieli, jako potrzeba, nie wiemy; ale sam Duch prosi za nami wdychaniem niewymownem.

27. A który wypatruje serca, wie, czego Duch pożąda, iż według Boga prosi za świętymi.

28. A wiemy, że tym, którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, tym, którzy są wezwani podług postanowienia święci.

29. Albowiem które przejrzał i przenieznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wielą bracięj.

30. A które przenieznaczył, te też wezwał: a które wezwał, te też usprawiedliwił: a które usprawiedliwił, one też uwielbił.

31. Cóż tedy rzeczymy na to? Jeżeli Bóg za nami, kto przeciwko nam?

32. Który też własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszystkie wydał, jako też nam wszystkiego z nim nie darował?

33. Kto będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia.

34. Któż jest, coby potępił? Chrystus Jezus, który umarł, i owszem, który i zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami.

35. Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowój? Utrapienie? czyli

ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz?

36. (Jako jest napisano: Iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni, jesteśmy poczytani, jako owce na rzeź).

Psal. 43, 23

37. Ale w tem wszystkim zwyciężamy dla tego, który nas umiłowal.

38. Albowiem pewienem, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc,

39. Ani wysokość, ani głębokość, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

ROZDZIAŁ IX.

Żałując zatwardzenia Żydowskiego, tego dowodzi, że nie z zakonnych uczynków mieli być zbawieni; ktemu też i poganie z szczerzej łaski Bożej są na wiarę prawdziwą powołani.

Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamam: gdyż mi świadectwo daje sumnienie moje w Duchu Świętym,

2. Że mam wielki smutek, i ustawicznie boleje serce moje.

3. Albowiem ja sam żądałem odrzuconym być od Chrystusa za bracią moją, którzy są krewini moi według ciała.

Dzie. 9, 2. 1. Kor. 15, 9.

4. Którzy są Izraelczycy, których jest przywłaszczenie synowskie i chwała i Testament i zakonu danie, i służba i obietnice,

5. Których ojcowie, i z których jest Chrystus wedle ciała, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki, Amen.

6. Nie żeby upaść miało słowo Boże; albowiem nie wszyscy, którzy są z Izraela, ci są Izraelczycy,

7. Ani którzy są nasieniem Abrahomowem, wszyscy synami; ale w Izaaku będzie tobie nasienie nazwane.

Gen. 21, 12.

8. To jest, nie którzy synowie ciała, ci synami Bożymi, ale którzy są synowie obietnice, są w nasieniu poczytani.

Gal. 4, 28.

9. Albowiem to jest słowo obietnice: Wedle tego czasu przyjdę, a będzie Sara syna miała.

Gen. 18, 10.

10. A nie tylko ona, ale i Rebeka za jednym zjęciem z Izaakiem ojcem naszym mając; Gen. 25, 21.

11. Albowiem gdy się jeszcze nie narodzili byli, albo co dobrego albo złego uczynili, (aby się zostało postanowienie Boże według wybrania),

12. Nie z uczynków, ale z tego, który powoływa, rzeczono jój: Że większy będzie służył mniejszemu, Gen. 25, 23.

13. Jako jest napisano: Jakóbam umiłował, a Ezaw miałem w nienawiści. Mal. 1, 2, 3.

14. Cóż tedy rzeczymy? Izali niesprawiedliwość u Boga? Boże uchowaj!

15. Albowiem Mojżeszowi mówi: Zmiłuję się nad tym, komu jest miłościw, a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituję. Exod. 33, 19.

16. A przeto nie chcącego ani bieżącego; ale litującego się Boga jest.

17. Albowiem mówi Pismo Faraonowi: Żem cię na to samo wzburzył, abych okazał moc moję na tobie, i żeby było opowiadane imię moje po wszystkich ziemi. Exod. 9, 16.

18. Nad kim tedy chce, lituje się, a kogo chce, zatwardza.

19. Rzeczesz mi tedy: Przeczże się jeszcze uskarża? bo któż się sprzeciwi woli jego?

20. O człowiecze! coś ty jest, który odpowiadasz Bogu? Zali rzecz lepona mówi temu, który ją ulepił: Przeczżeś mię tak uczynił? Isai. 45, 9. Jer. 18, 6.

21. Zali lepiarz gliny w mocy nie ma, aby z téjże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?

22. A jeżeli Bóg chcąc gniew okazać i oznajmić możność swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na stracenie zgotowane,

23. Iżby okazał bogactwo chwały swęj nad naczyniem miłosierdzia, które ku chwale przygotował:

24. Nas, których téż wezwał, nie tylko z Żydów, ale i z poganów,

25. Jako u Ozeasza mówi: Nazowią lud nie mój ludem moim, a nie umiłowana umiłowaną: a która była miłosierdzia nie otrzymała, miłosierdzie otrzymała. Oze. 2, 23. 1. Piotr. 2, 10.

26. A będzie na miejscu, gdzie im

powiadano: Nie lud mój wy, tam nazwani będą synami Boga żywego, Oze. 1, 10.

27. A Izajasz za Izraelem woła: By liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatek zachowan będzie. Isai. 10, 22. Oze. 1. 10.

28. Albowiem słowo kończając i skracając w sprawiedliwości, iż słowo skrócone uczyni Pan na ziemi.

29. I jako przedtem powiedział Izajasz: By był Pan zastępów nasienia nam nie ostatek, stałibyśmy się byli jako Sodoma i bylibyśmy Gomorze podobni. Isai. 1, 9.

30. Cóż tedy rzeczymy? Iż poganie, którzy nie naśladowali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary.

31. A Izrael naśladował zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości.

32. Dla czego? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków; albowiem się obrátili o kamień obrażenia,

33. Jako jest napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia i skałę zgorszenia: a wszelki, który weń wierzy, zawstydzon nie będzie. Isai. 8, 14. — 28, 16. 1. Piotr. 2, 7.

ROZDZIAŁ X.

Modli się Apostół za Żydy, okazuje, że sprawiedliwość, która ku wiecznemu żywotowi wiedzie, nie jest z zakonu, ale tylko z wiary Pana Jezusa Chrystusa.

Bracia! chęć serca mego i modlitwa do Boga dzieje się za nie ku zbawieniu.

2. Albowiem świadectwo im dawać, iż mają żarliwość Bożą: ale nie według umiejętności.

3. Bo sprawiedliwości Bożej nie znając, a chcąc swoją postawić, sprawiedliwości Bożej nie są poddani.

4. Bo Chrystus koniec zakonu ku sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu.

5. Albowiem Mojżesz napisał, iż sprawiedliwość, która jest z zakonu, któryby człowiek czynił, w niej będzie żył. Lev. 18, 5. Ezech. 20, 11.

6. A sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu twojem: Któż wstąpi do nieba? To jest, Chrystusa sprowadzić. Deut. 30, 14.

7. Albo kto zstąpi do przepaści?

To jest Chrystusa z martwych wy-
wodzić.

8. Ale cóż Pismo powiada? Blizko jest słowo w ustach twoich i w sercu twojem, to jest słowo wiary, które przepowiadamy:

Deut. 30, 14.

9. Że jeźlibyś wyzwał usta twojemi Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twojem, że go Bóg z martwych wzbu-
dził, zbawion będziesz.

10. Albowiem sercem bywa wie-
rzono ku sprawiedliwości, a usta się
wyznanie dzieje ku zbawieniu.

11. Albowiem Pismo powiada: Wszelki, kto weń wierzy, pożańbion
nie będzie.

Isai. 28, 16.

12. Albowiem niemasz różności Ży-
da i Greczyna; bo tenże Pan wszyst-
kich bogaty na wszystkich, którzy
go wzywają.

13. Albowiem wszelki, któryby-
kolwiek wzywał imienia Pańskiego,
zbawion będzie.

Joel. 2, 22. Dzie. 2, 21.

14. Jakóż tedy wzywać będą, w
którego nie uwierzyli? Albo jako
uwierzą temu, którego nie słyszeli?
A jako usłyszą oprócz przepowia-
jącego?

15. A jako będą przepowiając,
jeźliby nie byli posłani? jako napi-
sano jest: Jako śliczne nogi opowia-
dających pokój, opowiadających do-
bra!

Isai. 52, 7. Nahum 1, 15.

16. Ale nie wszyscy są posłuszni
Ewangelii; albowiem Izajasz mówi:
Panie! kto uwierzył słuchowi nasze-
mu?

Isai. 53, 1. Jan. 12, 38.

17. Wiara tedy z słuchania, a
słuchanie przez słowo Chrystusowe.

18. Ale mówię: Zali nie słyszeli?
I owszem po wszystkiój ziemi roz-
szedł się głos ich, i na kraje świata
słowa ich.

Psal. 18, 5.

19. Ale mówię: Zali Izrael nie
poznał? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja
przez nienaród ku zazdrości was
przywiodę, przez naród nierozumny
do gniewu was przywiodę.

Deut. 33, 21.

20. A Izajasz śmie i mówi: Je-
stem nalezion od tych, którzy mnie
nie szukali, jawniem się okazał tym,
którzy się o mnie nie pytali.

Isai. 65, 1.

21. A do Izraela mówi: Cały
dzień wyciągałem ręce moje do ludu
niewiernego i sprzeciwiającego się.

Isai. 65, 2.

ROZDZIAŁ XI.

Hamuje pogany, aby się nie wynosili nad Żydy,
iż je Pan przyjął, a Żydy odrzucił; bo acz Żydowie
na czas odrzuceni, przecie potem mają się nawrócić
do Pana, a dziwuje się hojności i nieogarnionój mą-
drości Bożej.

Mówię tedy: Izali odrzucił Bóg lud
swoj? Boże uchowaj! Albowiem i jam
jest Izraelczyk z nasienia Abrahamo-
wego, z pokolenia Benjaminowego.

2. Nie odrzucił Bóg ludu swego,
który przejrzał. Aza nie wiecie, co
Pismo o Eliaszu mówi, jako do Boga
rzecz czyni przeciwko Izraelowi?

3. Panie! proroki twoje pobili,
ołtarze twoje poobalali, a jam został,
i szukają dusze mojej.

3. Krol. 19, 10.

4. Ale co mu mówi Boska odpo-
wiedź? Zostałem sobie siedm ty-
sięcy mężów, którzy nie uczynili po-
kłonu przed Baalem.

3. Krol. 19, 18.

5. Także tedy i czasu tego osta-
tki według wybrania łaski stały się
zbawione.

6. A jeźlić z łaski, już nie z u-
czynków; bo inaczej łaska już nie jest
łaska.

7. Cóż tedy? czego Izrael szukał,
tego nie dostał: a wybranie dostało,
lecz drudzy zaślepieni są.

8. Jako jest napisano: Dał im
Bóg ducha zdrtwienia: oczy, aby nie
widzieli, i uszy aby nie słyszeli aż
do dzisiejszego dnia.

9. A Dawid mówi: Niechaj będzie
stół ich siłdem i ułowieniem i o-
brażeniem i zapłatą im.

Psal. 68, 13.

10. Niech będą zaćmione oczy ich,
aby nie widzieli, a grzbietu ich za-
wždy nachylaj.

11. Mówię tedy: Azaż się tak o-
brazili, aby upadli? Nie daj tego,
Boże! Ale ich przestępstwem zba-
wienie jest poganom, aby im zajrzeli.

12. A jeźli ich przestępstwo jest
bogactwem świata, a umniejszenie ich
bogactwem poganów, jakóż daleko
więcej ich napelnienie?

13. Albowiem powiadam wam po-
ganom, pókim ja jest Apostołem po-
ganów, usługowanie moje czcić będę:

14. Azabym jako pobudził ciało
moje ku zazdrosczczeniu i zbawił nie-
które z nich.

15. Albowiem jeźli ich odrzucenie
jest zjednaniem świata, jakież przy-
jęcie, jedno żywot z martwych?

16. A jeżeli zaczynienie jest święte, i ciasto: a jeżeli korzeń święty, i gałęzie.

17. A jeżeli niektóre z gałęzi ułomione są, a ty będąc płonną oliwą, jesteś w nie wszczepion i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnój:

18. Nie chlubi się przeciw gałęziom. A jeżeli się chlubisz, nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie.

19. Rzeczysz tedy: Ułamane gałęzie, abym ja był wszczepion.

20. Dobrze; dla niedowiarstwa ułamane są, a ty wiarą stoisz; nie rozumieję wysoko, ale się bój.

21. Albowiem jeżeli Bóg przyrodzonemu gałęziu nie przepuścił, by snadź ani tobie nie przepuścił.

22. Obaczże tedy dobroć i srogość Bożą: przeciwko tym, którzy upadli, srogość, a przeciwko tobie dobroć Bożą, jeźliby trwał w dobroci: inaczej i ty będziesz wycięt.

23. Aleć i oni, jeżeli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni; bo mocen jest Bóg zasię je wszczepić.

24. Albowiem jeżeliś ty jest wycięty z oliwy z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepion w dobrą oliwę: jakóż daleko więcej ci, którzy według przyrodzenia, będą w swoją oliwę wszczepieni?

25. Albowiem nie chcę, bracia! abyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy, (żebyście nie byli sami sobie mądrymi), iż zaślepienie po części przydało się w Izraelu, aźby zupełność poganów weszła.

26. A tak wszystek Izrael byłby zbawion, jako jest napisano: Przyjdzie z Syonu, któryby wyrwał i odwrócił niebożność od Jakóba. *Isai. 59, 20.*

27. A ten im Testament odemnie, gdy odejmę grzechy ich.

28. Według Ewangelii wprowadzie nieprzyjaciół dla was, lecz podług wybrania najmiłsi dla ojców.

29. Albowiem bez żałowania są dary i wezwania Boże.

30. Bo jako i wy niekiedy nie uwierzyliście Bogu, a teraz dostaliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa,

31. Tak i ci teraz nie uwierzyli ku waszemu miłosierdziu, aby i oni miłosierdzia dostali.

32. Albowiem zamknął Bóg wszyst-

ko w niedowiarstwie, aby się zmiłował nad wszystkimi.

33. O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! jako są nieogarnione sądy jego, i niedościgłe drogi jego!

34. Bo któż poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego?

Isai. 40, 13. 1 Kor 2, 16.

35. Albo kto mu pierwój dał, a będzie mu oddano?

36. Albowiem z niego i przezeń i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

ROZDZIAŁ XII.

Napomina Rzymian, jako ku Bogu, jako ku bliźniemu mają się sprawować.

Proszę was tedy, bracia! przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą.

Psal. 4, 18.

2. A nie bądźcie podobnymi temu światu; ale się przemieńcie w nowość umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. *Eph. 5, 17. 1. Theś. 4, 3.*

3. Albowiem z łaski, którą mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć; ale iżby rozumieli wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary.

1. Kor. 12, 11. Eph. 4, 7.

4. Albowiem jako w jednym cieiele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają:

5. Tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami.

6. A mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne, bądź prorocstwo, wedle przystosowania wiary;

7. Bądź posługowanie, w usługowaniu; bądź kto uczy, w nauce;

8. Kto napomina, w napominaniu; kto używa, w prostości; kto przełożony jest, w pieczowaniu; kto czyni miłosierdzie, z wesołością.

9. Miłość bez obłudności; brzydząc się złem, przystawając ku dobremu.

Amos 5, 15.

10. Miłością braterstwa jedni drugich miłując, uczciwością jeden drugiego uprzedzając.

Eph. 4, 3. 1. Piotr 2, 17. 22. — 5, 5. Żyd. 13, 1.

11. W pilności nie leniwi, duchem pałający, Panu służący,

12. Nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni,

13. Potrzebom świętych udzielający, w gościnności się kochający.

Żyd. 13, 2. 1. Piotr. 4, 9.

14. Błogosławcie prześladowującym was: błogosławcie, a nie przeklinajcie.

Matth. 5, 44. 1. Kor. 3, 13.

15. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi.

16. Tóż jeden o drugim rozumiejąc, wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając. Nie bądźcie mądrymi sami u siebie. Przyp. 3, 7. Isai. 5, 21.

17. Żadnemu złem za złe nie oddawając, przemyślając to, co by było dobrego, nie tylko przed Bogiem; ale też i przed wszystkimi ludźmi.

Przyp. 20, 22. 1. Piotr. 3, 9. 2. Kor. 8, 21.

18. Jeżeli można rzecz, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój mający.

Żyd. 12, 14.

19. Nie mszcząc się sami, najmils! ale dając miejsce gniewowi; albowiem napisano jest: Mnie pomstę, Ja oddam, mówi Pan.

Matth. 5, 39. Deut. 32, 35. Żyd. 10, 30. Przyp. 25, 21.

20. Ale jeżeli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarmij go; jeżeli pragnie, napój go; bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego.

21. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

ROZDZIAŁ XIII.

Człowiek ku przełożonym poddanie, ku wszystkim miłość, sam sobie ma mieć obyczajów pocziwość.

Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom; albowiem niemasz zwierzchności jedno od Boga. A które są, od Boga są postanowione.

Tit. 3, 1. 1. Piotr. 2, 13.

2. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają.

3. Albowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi, ale złemu. A chcesz się nie bać urzędu, czyń, co jest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego.

4. Albowiem jest sługą Bożym tobie ku dobremu. Lecz jeżeli uczynisz

co złego, bój się; bo nie bez przyczyny miecz nosi, albowiem jest sługą Bożym: mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni.

5. Przetóż z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia.

6. Albowiem też dlatego podatki dawacie, albowiem są sługami Bożemi, na to samo służący.

7. Oddawajcież tedy wszystkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć. Matth. 23, 21.

8. Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się społecznie miłowali; bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił.

9. Albowiem: Nie będziesz cudzołożył; Nie będziesz zabijał; Nie będziesz kradł; Nie będziesz mówił świadectwa fałszywego; Nie będziesz pożywał, i jeśli które jest inne przykazanie, w tem słowie się zamyka: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego.

Exod. 20, 14. Deut. 5, 18. Matth. 19, 18. — 22, 39.

Lev. 19, 18. Marc. 12, 31. Gal. 5, 14. Jak. 2, 8.

10. Miłość bliźniego złego nie czyni: wypełnienie tedy zakonu jest miłość.

11. A to wiedząc czas, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstałi; albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności a obleczmy się w zbroję światłości.

13. Jako w dnie uczciwie chódźmy, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydlivościach, nie w zwadzie i w zazdrości.

Luk. 21, 34. Gal. 5, 16. 1. Piotr. 2, 11.

14. Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciele nie czynicie w pożądliwościach.

ROZDZIAŁ XIV.

Doskonali mają znosić niedoskonałe, nimi nie gardzić, ani ich zgorszać, ani ich też sądzić.

A słabego w wierze przyjmujcie, nie w sporach myśli.

2. Bo jeden wierzy, iż może jeść wszystko: a który słaby jest, jarzyny niech jada.

3. Ten, który je, niechaj nie gardzi nie jedzącym, a który nie je, jedzącego niech nie posądza; albowiem go Bóg przyjął.

4. Ty ktoś jest, co sądzisz sługę cudzego? Panu swemu stoi albo upada: a ostoi się; albowiem mocen jest Bóg postawić go. Jak. 4, 13.

5. Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień sądzi: każdy na mniemaniu swoim niech ma dosyć.

6. Który dnia pilnuje, Panu pilnuje, a kto je, Panu je; bo dziękuje Bogu. A kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu.

7. Albowiem żaden z nas sobie nie żywie, i żaden sobie nie umiera.

8. Bo chociaż żywiemy, Panu żywiemy: chociaż umieramy, Panu umieramy: choć tedy żywiemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy.

9. Albowiem na to Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby i nad umarłymi i nad żyjącymi panował.

10. A ty przecz sądzisz brata twego? albo ty czemu gardzisz bratem twoim? Albowiem wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową. 2. Kor. 5, 10.

11. Bo jest napisano: Żywię Ja, mówi Pan, iż mi się wszelkie kolano pokłoni, i wszelki język wyzna Bogu.

Isai. 45, 23. Phil. 2, 10.

12. Przeto każdy z nas za się liczbę da Bogu.

13. A tak dalej nie sądźmy jedni drugich; ale raczej to postanówcie, żebyście nie dawali obrażenia albo zgorszenia bratu.

14. Wiem i ufanie mam w Panu Jezusie, iż nie masz nic przez się nieczystego, jedno temu, który mniema, co być nieczystem, temu nieczystem jest.

15. Bo jeżeli dla pokarmu brat twój bywa zasmucon, już nie wedle miłości postępujesz. Nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł. 1. Kor. 8, 11.

16. Niechajże tedy dobro nasze bluźnione nie będzie;

17. Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm i picie, ale sprawiedliwość i pokój i wesele w Duchu Świętym.

18. Bo kto w tem służy Chrystu-

sowi, podobą się Bogu, a ludziom jest przyjemny.

19. A tak starajmy się o to, co pokojowi należy, i tego, co jest ku zbudowaniu, społecznie strzeżmy.

20. Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystko w prawdzie jest czyste; ale źle jest człowiekowi, który je z obrażeniem. Tit. 1, 15.

21. Dobra jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani czem się brat twój obraża, albo gorszy, albo słabiej.

1. Kor. 8, 13.

22. Ty masz wiarę? miejże u siebie samego przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tem, co pochwała.

23. Lecz kto wątpi, jeźliby jadł, potępion jest, iż nie z wiary. A cokolwiek nie jest z wiary, grzech jest.

ROZDZIAŁ XV.

Starsi mają przykładem Pana Chrystusowym znosić niedostatki młodszych: wymawia się święty Paweł, iż je karał i nierychło nawiedził.

A my, którzyśmy mocniejsi, powinniśmy znosić krewkości słabych, a nie spodobać się samym sobie.

2. Każdy z was bliźniemu swemu niech się podoba ku dobremu dla zbudowania.

3. Albowiem Chrystus nie spodobał się sam sobie, ale jako jest napisano: Urągania urągających tobie, na mię przypadły. Psal. 68, 10.

4. Albowiem cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę Pisma nadzieję mieli.

5. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście jednóż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa. 2. Kor. 1, 10.

6. Abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

7. Przeto przyjmujcie jedni drugie, jako i Chrystus przyjął was ku czci Bożej.

8. Albowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców.

9. Lecz poganie żeby za miłosierdzie czcili Boga, jako napisano: Dla tego będąc wyznawał między pogan,

Panie! i będę śpiewał imieniowi twemu.

Psal. 17. 50. 2. Król. 22, 50.

10. I zasię mówi: Weselcie się, poganie! z ludem jego.

11. I zasię: Chwalcie Pana, wszyscy poganie! a wysławiajcie go, wszyscy narodowie.

Psal. 116, 1.

12. I zasię Izajasz mówi. Będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad pogany, w tym poganie nadzieję pokładać będą.

Isai. 11, 10.

13. A Bóg nadzieje niech was napełni wszelakię radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei, i w mocy Ducha Świętego.

14. Lecz pewienem, bracia moi! i ja sam o was, iż i wy jesteście pełni miłości, napełnieni wszelakię umiejętności, tak, iż możecie jedni drugich napominać.

15. A pisałem wam, bracia! poniekąd przyśmielszem, jakoby wam na pamięć przywodząc dla łaski, która mi jest dana od Boga,

16. Abych był sługą Chrystusa Jezusa między pogany, poświęcając Ewangelią Bożą, aby była ofiara poganów przyjemna i poświęcona przez Ducha Ś.

17. Mam tedy chwałę w Chrystusie Jezusie ku Bogu.

18. Albowiem nie śmiem nic mówić, czego Chrystus nie sprawuje przez mię ku posłuszeństwu poganów, słowem i uczynki, przez moc znaków i cudów,

19. Przez moc Ducha Świętego, tak iż od Jeruzalem około aż do Iliryku napełniłem Ewangelią Chrystusową.

20. A takem opowiadał tę Ewangelią, nie gdzie jest mianowan Chrystus, abych na cudzym fundamencie nie budował.

21. Ale jako jest napisano: Którym nie jest oznajmiono o nim, oglądają, a którzy nie słychali, rozumięją.

Isai. 52, 13.

22. Dlatego bardzom był zatrudnion, żem do was przyjść nie mógł, i nie mogłem aż dotąd.

23. Lecz teraz nie mając więcej miejsca w tych krainach, a mając chęć przyjść do was od wielu przesłanych lat,

24. Gdy się puszczę do Hiszpanii, spodziewam się, że tamtędy idąc, uj-

rzę was, i tam od was odprowadzon będę, gdy was pierwój po części zażyję.

25. A teraz pójdę do Jeruzalem posługować świętym.

26. Bo się spodobało Macedonii z Achają złożyć się nieco na ubogie święte, którzy są w Jeruzalem.

27. Albowiem spodobało się im, i są im powinni; bo jeźli duchownych ich dóbr poganie uczestnikami się stali, powinni są w cielesnych usługować im.

1. Kor. 9, 11.

28. To tedy wykonawszy i oddawszy im ten owoc, przez was pójdę do Hiszpanii.

29. A wiem, iż przyszedłszy do was, w obfitości błogosławieństwa Ewangelii Chrystusowej przyjdę.

30. Proszę was tedy, bracia! przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha Świętego, abyście mię wspomagali w modlitwach za mną do Boga,

31. Abych był wyzwolon od niewiernych, którzy są w Żydowskiej ziemi, a iżby posługowania mego ofiara przyjemna była w Jeruzalem świętym.

32. Abych z weselem przyszedł do was za wolą Bożą, abych z wami się ucieszył.

33. A Bóg pokoju niechaj będzie z wami wszystkimi. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

Zaleca Apostół niektóre Rzymiany przykładne, i żąda, by byli pozdrowieni, niektórych téż każe się wystrzegać.

A zalecam wam Phebę, siostrę naszą, która jest na posłudze kościoła, który jest w Cenchrach,

2. Abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym. i stali przy niej, w którejbykolwiek sprawie was potrzebowała; albowiem téż ona przy wielu stała i przy mnie samym.

3. Pozdrowcie Pryszkę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie.

Dzie. 18, 2. 26.

4. (Którzy za duszę moję szyje swojej nastawili, którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły po-gańskie.)

5. I zgromadzenie ich domowe. Pozdrowcie Epenetha, mnie miłego,

który jest pierwiastkiem Azyi w Chrystusie.

6. Pozdrówcie Maryą, która wiele pracowała dla was.

7. Pozdrówcie Andronika i Junię, krewnie moje i towarzysze więzienia mojego, którzy znacznymi są między Apostoły, którzy też przedemną byli w Chrystusie.

8. Pozdrówcie Ampliata, mnie najmiłszego w Panu.

9. Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie Jezusie i Stachina, mnie miłego.

10. Pozdrówcie Apellę, doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie te, którzy są z domu Arystobulowego.

11. Pozdrówcie Herodyona, krewnego mojego. Pozdrówcie te, którzy są z Narcyssowego domu, co są w Panu.

12. Pozdrówcie Tryphenę i Tryphosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę najmiłszą, która wiele pracowała w Panu.

13. Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu, i matkę jego i moję.

14. Pozdrówcie Asynkryta, Phlegonta, Hermasza, Patrobę, Hermena i bracią, którzy są z nimi.

15. Pozdrówcie Philologa i Julią, Nereusza i siostrę jego i Olimpiadę i wszystkie święte, którzy z nimi są.

16. Pozdrówcie jedni drugie z pocałowaniem świętem. Pozdrawiają was wszystkie kościoły Chrystusowe.

17. A proszę was, bracia! abyście upatrowali te, którzy czynią rozruchy i pogorszenia mimo naukę, które-

jeście się wy nauczyli, i chrońcie się ich.

18. Albowiem takowi Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu: a przez łagodne mowy i pobożania zwodzą serca niewinnych.

19. Bo wasze posłuszeństwo rozślawiło się po wszystkich miejscach. Przeto się z was wesele; ale chcę, abyście byli mądrymi w dobrem, a prostymi w złem.

20. A Bóg pokoju niechaj zetrze szatana pod nogami waszemi prędko. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

21. Pozdrowia was Tymotheusz, pomocnik mój, i Lucyusz i Jazon i Sosypater, krewni moi. Dzie. 16, 1.

22. Pozdrawiam was w Panu ja Tercyusz, którym list pisałem.

23. Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój, i wszystek kościół. Pozdrowia was Erastus, szafarz miejski, i Quartus brat.

24. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

25. A temu, który mocen jest was utwierdzić, według Ewangelii mojej i przepowiadania Jezu Chrystusowego, według objawienia tajemnice od czasów wiecznych zamilczanęj, Eph. 3, 20.

26. (Która teraz objawiona jest przez Pisma prorockie według rozkazania wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary), między wszymi narody poznanęj:

27. Samemu mądrymu Bogu, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

LIST PIERWSZY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

KORYNTHÓW.

ROZDZIAŁ I.

Chwali Apostół Koryntencki, i ku jedności przywodzi te, którzy byli od różnych Apostołów ochrzczeni.

Paweł, powołany Apostół Jezusa Chrystusa, przez wolą Bożą, i Sosthenes brat.

2. Kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu ich i naszym.

3. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej, która jest wam dana w Chrystusie Jezusie.

5. Iż we wszystkim staliście się bogatymi w nim, we wszelkiem słowie i we wszelkiej umiejętności.

6. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was,

7. Tak, iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekiwającym objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

8. Który też was umocni aż do końca bez winy w dzień przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Wierny Bóg, przez którego jesteście wezwani w towarzystwo Syna jego Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

1. Thes. 5, 24.

10. Lecz proszę was, bracia! przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście też mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania; ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu i w jednej nauce.

11. Albowiem dano mi znać o was,

bracia moi! od tych, którzy są Chloěj, iż poswarki są między wami.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jam jest Pawłów, a ja Apollów, a ja Cephy, a ja Chrystusów. *Dzie. 18, 24.*

13. Rozdzielony jest Chrystus? Ażaj Paweł jest za was ukrzyżowany? albo w imię Pawłowe jesteście ochrzczeni?

14. Dziękuję Bogu, iżem żadnego z was nie chrzczył, jedno Kryspa i Gajusa,

Dzie. 18, 8.

15. Aby kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni.

16. Ochrzcilem też i dom Stephany. Nadto nie wiem, jeżli kogo drugiego ochrzczył.

17. Boć Chrystus nie posłał mnie chrzcić, ale Ewangelią przepowiadać: nie w mądrości słowa, aby się nie stał próżnym krzyż Chrystusów.

2. Piot. 1, 16.

18. Albowiem słowo krzyża tym, którzy giną, jest głupstwem; lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą.

Niż 2, 4.

19. Bo jest napisano: Zagubię mądrość mądrych, a roztropność roztropanych odrzucę.

Rzym. 1, 16. Isai. 29, 14.

20. Gdzież mądry? gdzież Doktor? gdzież badacz świata tego? Iżali nie głupią uczynił Bóg mądrość świata tego?

Isai. 33, 18.

21. Albowiem iż w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, podobało się Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzące.

22. Ponieważ i Żydowie cudów się domagają, i Grekowie mądrości szukają.

23. A my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom w prawdzie zgorznięciem, a Grekom głupstwem,

24. Lecz samym wezwany i Żydom i Grekom Chrystusa, mocą Bożą i mądrością Bożą.

25. Ponieważ głupstwo Boże jest mędrze nad ludzi, a młdłość Boża jest mocniejsza nad ludzi.

26. Bo przypatrzcie się, bracia! waszemu powołaniu, iż nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych;

27. Ale wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydił mądre: a młde świata Bóg wybrał, aby zawstydił mocne.

28. I podle świata i wzgardzone wybrał Bóg, i te, których nie masz, aby zniszczył te, które są:

29. Aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło.

30. Ale z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem,

Jer. 23, 5, 6.

31. Aby, jako jest napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

Jer. 9, 23. 2. Kor. 10, 17.

ROZDZIAŁ II.

Okazuje Apostół prostotę kazania, a nie używanie w niem mowy świeckiej, ale duchownej według mądrości Boskiej.

A ja, gdy przyszedł do was, bracia! przyszedłem nie z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając wam świadectwo Chrystusowe. Wyż. 1, 17.

2. Albowiem nie rozumiałem, że bym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa, i tego ukrzyżowanego.

3. I byłem ja z młdłością i z bojaźnią i ze drżeniem wielkiem u was.

Dzie. 18, 1. Wyż. 1, 17

4. A mowa moja i przepowiadanie moje nie w przyłudających mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy,

5. Aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Bożej. A powiadam i mądrość między doskonałymi.

6. A mądrość nie wieku tego, ani książąt wieku tego, którzy się każą.

7. Ale powiadamy mądrość Bożą

w tajemnicy, która zakryta jest, którą Bóg przenazaczył przed wieki ku chwale naszej.

8. Któręj żaden z książąt wieku tego nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali.

9. Ale jako jest napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują.

Isai. 64, 4.

10. Lecz nam Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem Duch wszystko wypatruje, i głębokości Boże.

11. Bo któż z ludzi wie, co jest człowieczego, jedno duch człowieczy, który w nim jest? Także téż, co jest Bożego, nikt nie wie, jedno Duch Boży.

12. A my nie wzięliśmy ducha tego świata, ale Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co nam od Boga jest darowane.

13. Co téż opowiadamy, nie przez uczone słowa ludzkiej mądrości, ale przez naukę Ducha duchownym duchowne rzeczy przystosując.

2. Piotr. 1, 16.

14. A człowiek cielesny nie pójmie tego, co jest Ducha Bożego; albowiem głupstwem jemu jest, i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsądzono.

15. Lecz duchowny rozsądza wszystko, a sam od żadnego nie bywa rozsądzon.

16. Albowiem któż poznał umysł Pański, któryby go nauczył? Lecz my umysł Chrystusów mamy.

Isai. 40, 13. Rzym. 11, 34.

ROZDZIAŁ III.

Koryntowie niektórym sługom kościelnym więcej niż służną przyzytając, bładzili; albowiem różność zapłaty ma być według różności roboty.

I ja, bracia! nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym, jako małutkim w Chrystusie.

2. Dałem wam mleko na napój, nie pokarm; boście jeszcze nie mogli: ale ani teraz jeszcze możecie; bo jeszcze cielesni jesteście.

3. Albowiem gdyż między wami jest zazdrość i swar, azażecie nie cielesni, i według człowieka chodzicie?

4. Albowiem gdy kto mówi: Jam

jest Pawłów, a drugi: Ja Apollów, azażście nie ludźmi? Cóż tedy jest Apollo? a co Paweł?

5. Słudzy tego, któremuście uwierzyli, a jako każdemu Pan dał.

6. Jam szczepił, Apollo polewał, ale Bóg dał pomnożenie.

7. A tak, ani który szczepił, jest czem, ani który polewa; ale Bóg, który pomnożenie dawa.

8. A który szczepi i który polewa, jedno są, a każdy własną zapłatę weźmie według prace swojej.

Psal. 61, 13. Gal. 6, 5.

9. Albowiem jesteście pomocnikami Bożymi: rolą Bożą zoraną jesteście, budowaniem Bożem jesteście.

10. Wedle łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a drugi na nim buduje; lecz każdy niech bacz, jako na nim buduje.

11. Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus.

12. A jeżeli kto na tym fundamencie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę,

13. Każdego robota jawna będzie; bo dzień Pański pokaże; bo się w ogniu objawi, a każdego roboty, jaka jest, ogień próbuje.

14. Jeżeli którego robota zostanie, którą nadbudował, zapłatę weźmie.

15. Jeżeli którego robota zgore, szkodę odniesie; lecz sam będzie zbawion, wszakże tak jako przez ogień.

16. Nie wiecie, iżeście kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was?

17. A jeżeli kto kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg; albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście.

Niz. 6, 19. 2. Kor. 6, 16.

18. Niech się żaden nie zwodzi. Jeżeli kto zda się być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby był mądrym.

19. Albowiem mądrość świata tego głupstwem jest u Boga; bo napisano jest: Poimam mędrce w chytrości ich. I zasię: Pan zna myśli mędrców, iż są próżne.

Job. 5, 11. Psal. 93, 11.

20. A tak niech się nie chełpi za-

den w ludziach; albowiem wszystko jest wasze,

21. Bądź Paweł, bądź Apollo, bądź Cephas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź terażniejsze rzeczy, bądź przyszłe; bo wszystko wasze jest:

22. A wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

ROZDZIAŁ IV.

Odwozi od waszeczności z rzeczy zewnętrznych posiadania.

Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych.

2. Kor. 6, 4.

2. Tu już szukają między szafarzami, aby który nalezion był wiernym.

3. Ale u mnie to jest najmniejsza, żebych był od was sądzony, albo od dnia ludzkiego; lecz ani sam siebie sądzę.

4. Albowiem się w niwczem nie czuję, ale nie w tem jestem usprawiedliwion: a który mię sądzi, Pan jest.

5. A tak nie sądzcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc: a tedy chwała będzie każdemu od Boga.

6. A tomoi, bracia! obrócił na się i na Apolla dla was, abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to, co jest napisano, jeden za drugim nie nadymał przeciwko drugiemu.

7. Albowiem któż cię rozsądza? A co masz, czegoś nie wziął? A jeżeliżes wziął, przeczę się chlubisz, jakobyś nie wziął?

8. Jużście nasyceni, jużście się bogatymi stali, oprócz nas królujecie: a bodajecie. królowali, żebyśmy i my z wami królowali.

9. Bo mniemam, iż Bóg nas Apostoły ostatnie pokazał, jakoby na śmierć naznaczone; albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu i Aniołom i ludziom.

10. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, a wy mocni; wy zacni, a my beze czci.

11. Aż do téj godziny i łakniemy i pragniemy i nadzy jesteśmy i bywamy policzkowani i tułamy się.

12. I pracujemy robiąc swemi rękoma. Złorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpiemy, a znosimy: Dzie. 20, 34. 1. Thes. 2, 9. 2. Thes. 3, 8.

13. Błuznią nas, a modlimy się. Staliśmy się jako plugastwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd.

14. Nie żebym was zawstydził, to piszę; ale jako syny moje najmilsze napominam.

15. Albowiem choćbyście mieli dziecię tysięcy Pedagogów w Chrystusie, ale nie wiele ojców; bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią jam was urodził.

16. Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów.

17. Dlatego posłał do was Tymotheusza, który jest syn mój najmilszy i wierny w Panu, który wam przypomni drogi moje, które są w Chrystusie Jezusie, jako wszędy w każdym kościele ucze.

18. Jakobych nie miał przyjść do was, tak się niektórzy nadęli.

19. Ale rychło przyjdę do was, jeżeli Pan będzie chciał, i doznam nie mowy tych, którzy się nadęli, ale mocy.

20. Albowiem nie w mowie jest królestwo Boże, ale w mocy.

21. Co chcecie? z różgali mam przyjść do was, czyli z miłością i z duchem cichości?

ROZDZIAŁ V.

Karze z grzechu nieczystego, i tym, którzy karą niedbali, przygania.

Koniecznie słyhać między wami porubstwo, a takie porubstwo, jakiego ani między pogany, tak iż któryś ma ojca swego żonę. Lev. 18, 8. — 20, 11.

2. A wyście się nadęli: a nie raczéjście żałości mieli, aby był zniesion z pośrodku was, który tego uczynku się dopuścił.

3. Ja iście nie przytomny ciałem, ale duchem przytomny, jużem jako przytomny osądził tego, który tak uczynił. Kol. 2, 5.

4. Gdy się wy w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzicie i z duchem moim, z mocą Pana naszego Jezusa,

5. Podać takiego szatanowi na zatra-

cenie ciała, aby duch był zachowan w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

6. Nie dobra jest chluba wasza. Nie wiecie, iż trocha kwasu wszystko ciasto zakwasza? Gal. 5, 9.

7. Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako przaisni jesteście; albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus.

8. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności; ale w przaisnikach szczerości i prawdy.

9. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszały porubnikami.

10. Nie zgola z porubnikami świata tego, albo z łakomymi, albo z drapieżnymi, albo z służącymi bałwanom; bo inaczej musielibyście z tego świata wynieść.

11. Lecz teraz pisałem wam, abyście się nie mieszały; jeżeli ten, który się bratem mianuje, jest porubnikiem, albo łakomym, albo służącym bałwanom, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takowym ani jedli.

12. Bo co mnie należy o tych, którzy nie są u nas, sądzić? Aza o tych, którzy u nas są, wy nie sądzicie?

13. Bo tych, którzy nie u nas są, Bóg sądzić będzie. Wyrzucicie złego z pośrodku was.

ROZDZIAŁ VI.

Karze je Apostół, że się sądzili przed pogany, a że między sobą sędzięgo nie obrali, odwołując je od złości, zakazując im nieczystości.

Śmie który z was, mając sprawę przeciw drugiemu, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi?

2. Azaż nie wiecie, iż święci będą ten świat sądzić? A jeżeli od was świat sądzon będzie, nie godniżecie sądzić rzeczy najmniejszych?

3. Nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy? jako daleko więcej rzeczy świeckie?

4. Jeżeli tedy będziecie mieć sądy świeckie, którzy są wzgardzeni w kościele, tych wysadźcie na sądenie.

5. Mówię ku wstydowni waszemu. Także niemasz między wami mądrego żadnego, któryby mógł rozsądzić między braćmi swoją?

6. Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernymi?

7. Jużci koniecznie jest w was występek, że sądy między sobą miewacie. Czemu raczej krzywdy nie podejmujecie? czemu raczej szkody nie cierpicie?

Matth. 5, 39. Luc. 6, 29.

8. Ale wy krzywdę czynicie i szkodziście, a jeszcze braci.

Rzym. 12, 19. 1. Thess. 4, 6.

9. Aza nie wiecie, iż niesprawiedliwi nie osiągną królestwa Bożego? Nie mylcie się: ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy,

10. Ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanicy, ani złorzeczący, ani drapieżce nie osiągną królestwa Bożego.

11. I tymiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezu Chrysta, i w Duchu Boga naszego.

12. Wszystko mi się godzi, ale nie wszystko pożyteczne. Wszystko mi się godzi, ale się ja w moc niczemu nie poddam.

Niż. 10, 22.

13. Pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmom; lecz Bóg i ten i te zepsuje: a ciało nie porubstwu, ale Panu, a Pan ciału.

14. A Bóg i Pana wybudził i nas wzbudzi przez moc swojej.

15. Nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowemi? wzięwszy tedy członki Chrystusowe, uczynię je członkami nierządnic? Nie daj tego Boże!

16. Albo nie wiecie, iż ten, co się złącza z nierządnicą, staje się jednym ciałem? Albowiem (mówi) będą dwa w jednym cielem.

Gen. 2, 24. Matth. 19, 5. Marc. 10, 8. Ephes. 5, 31.

17. A kto się złącza z Panem, jedynym duchem jest.

18. Uciekajcie przed porubstwem. Wszelki grzech, któryby człowiek czynił, nie jest na cielem; ale kto porubstwo płodzi, przeciwko ciału swemu grzeszy.

19. Aza nie wiecie, iż członki wasze są kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście swoi?

20. Albowiemście kupieni zapłatą wielką. Chwalcież i noście Boga w cielem waszem.

Niż 7, 23. 1. Piotr. 1, 18.

ROZDZIAŁ VII.

Uczy małżonki, wdowy, panny, jako się mają sprawować, rządząc i porównując ich stany.

Lecz o tem, coście mi pisali: Dobrze jest człowiekowi, nie tykać się niewiasty;

2. Ale dla porubstwa niech każdy ma swoją żonę, a każda niech ma swego męża.

3. Mąż niechaj żonie powinność oddaje, także téż i żona mężowi.

1. Piotr. 3, 7.

4. Żona nie ma w mocy ciała swego, ale mąż. Także i mąż nie ma w mocy swęj ciała swego, ale żona.

5. Nie odmawiajcie jeden drugiemu, chybaby z zezwolenia do czasu, abyście się modlitwą bawili: a zasię wracajcie się do tegóż, aby was szatan nie kusił dla waszjej niewstrzymawalności.

6. A to mówię według folgowania, nie według rozkazania.

7. Albowiem chcę, abyście wy wszyscy byli jakom ja sam; ale każdy ma własny dar od Boga, jeden tak, a drugi tak.

8. A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeźliżeby tak trwali jako i ja.

9. Ale jeźli się nie wstrzymawają, niech w małżeństwo wstąpią; bo lepij jest w małżeństwo wstąpić, niżeli być palonym.

10. A tym, którzy są w małżeństwie, rozkazuję nie ja, ale Pan, iżby żona od męża nie odchodziła.

Matth. 5, 32. — 19, 9. Marc. 10, 9. Luc. 16, 18.

11. A jeźliby odeszła, żeby trwała bez męża, albo się z mężem pojednła; a mąż żony niech nie opuszcza.

12. Bo inszym ja mówię, nie Pan: Jeźli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim zezwala mieszkać, niechaj jej nie opuszcza.

13. I żona jeźli która wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią, niechaj nie opuszcza męża.

14. Albowiem poświęcon jest mąż niewierny przez żonę wierną, i żona niewierna poświęcona jest przez męża wiernego; bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystymi, a teraz świętymi są.

15. A jeżeli niewierny odchodzi, niechże odejdzie; albowiem nie jest poddany niewolstwom brat albo siostra w takowych rzeczach, a do pokoju wezwał nas Bóg.

16. Albowiem zkąd wiesz, żono! jeżeli męża zbawisz? albo zkąd wiesz, mężu! jeżeli żonę zbawisz?

17. Ale jako każdemu udzielił Pan, jako każdego wezwał Bóg, tak niech postępuje, i jako we wszystkich kościołach ucze.

18. Obrzezany kto wezwany jest, niechajże nie przywodzi odrzeżku. W odrzeżku kto wezwany jest, niechaj się nie obrzezuje.

19. Obrzezanie nic nie jest, i odrzeżek nic nie jest; ale zachowanie Bożego przykazania.

20. Każdy, w którym wezwaniu jest wezwan, w tem niechaj trwa. Eph. 4, 1.

21. Jesteś wezwan niewolnikiem, nie dbajże; ale jeżeli też możesz być wolnym, raczej używaj.

22. Albowiem kto niewolnikiem wezwany jest w Panie, jest wyzwolonym Pańskim, także który jest wezwan wolnym, jest niewolnikiem Chrystusowym.

23. Zapłaćcie kupieni, nie stawajcie się niewolniki ludzkimi.

Wyż. 6, 20. 1. Piotr. 1, 18.

24. Każdy w czem jest wezwan, bracia! w tem niech trwa przed Bogiem.

25. A o pannach nie mam rozkazania Pańskiego; ale radę daję, jako ten, którym od Pana miłosierdzia dostąpił, abych był wiernym.

26. Mniemam tedy to być rzeczą dobrą dla terażniejszej potrzeby, iż dobra jest rzecz człowiekowi tak być.

27. Przywiązanyś do żony, nie szukajże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony, nie szukajże żony.

28. A jeźlibyś wziął żonę, nie zgrzeszyłeś; jeźliby też panna szła za męża, nie zgrzeszyła. Wszakże trapienie ciała mieć będą takowi, a ja mam folguje.

29. To tedy powiadam, bracia! czas krótki jest, to zostaje, aby i którzy żony mają, byli, jakoby nie mieli:

30. A którzy płaczą, jakoby nie płakali: a którzy się weselą, jakoby się nie weselili: a którzy kupują, jakoby nie dzierżeli:

31. A którzy używają świata tego, jakoby nie używali; bo przemija kształt świata tego.

32. A chcę, abyście byli bez pieczolowania. Kto bez żony jest, stara się o to, co Pańskiego jest, jakoby się podobał Bogu.

33. A który z żoną jest, stara się o to, co światu należy, jakoby się podobał żonie, i rozdzielen jest.

34. I białogłowa niemężata i panna myśli o tem co Pańskiego jest, aby była święta ciałem i duchem. A która szła za męża, myśli co światu należy, jakoby się podobała mężowi.

35. A toć mówię ku pożytkowi waszemu, nie abym na was siłą wrzucił, ale ku temu, co jest pocziwego, i coby was sposobilo do modlenia się Panu bez przeszkody.

36. A jeżeli sobie kto za sromotę ma z strony panny swojej, iż lata przeszła, a tak musi być: co chce, niech czyni, nie grzeszy, jeżeli pójdzie za męża.

37. Bo kto postanowił mocnie w sercu swem, potrzeby nie mając, a mając w mocy swą własną wolą, i to postanowił w sercu swem, aby zachował pannę swą, dobrze czyni.

38. A tak i który daje w małżeństwo pannę swoją, dobrze czyni, i który nie daje, lepiej czyni.

39. Żona przywiązana jest do zakonu, póki żywie mąż jój: a jeźliby zasnął mąż jój, wolna jest, niech idzie, za kogo chce, tylko w Panie.

Rzym. 7, 2.

40. Ale błogosławieńska będzie, jeźliby tak została, wedle mojej rady, a mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

ROZDZIAŁ VIII.

Pokarmów bałwanom ofiarowanych, acz są ku pożywianiu słuszne, wezackże dla zgorżenia lepiej ich nie jeść.

A o tem, co się bałwanom ofiaruje, wiemy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nadyma, a miłość buduje.

2. A jeżeli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nie wie, jako mu umieć potrzeba.

3. Lecz jeżeli kto miłuje Boga, ten poznany jest od niego.

4. A o pokarmiech, które bałwanom ofiarują, wiemy, iż bałwan nie

nie jest na świecie, a iż żaden Bóg nie jest jedno jeden.

5. Albowiem choć są, które bogi zowią, bądź w niebie, bądź na ziemi (jakóż jest wiele bogów, i wiele panów),

6. Wszakże nam jeden Bóg Ojciec, z którego wszystko, a my do niego, i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń.

7. Ale nie we wszystkich jest wiado-
mość, a niektórzy dotychmiast z
sumnieniem z strony bałwana, jako
rzecz bałwanom ofiarowaną jadają:
a sumnienie ich będąc mdłe, poka-
lane bywa.

8. Lecz nas pokarm nie zaleca
Bogu; albowiem ani jeźlibyśmy jedli,
będziemy obfitować, ani jeźlibyśmy
nie jedli, schodzić nam będzie.

9. A patrzcie, aby snadź ta wol-
ność wasza nie była ku zgorszeniu
mdłym.

10. Albowiem jeźliby kto ujrzał
tego, który ma wiadomość, w bałow-
chwalnicy u stołu siedzącego: izali
sumnienie jego, będąc mdłe, nie we-
źmie pochopu do jedzenia rzeczy
bałwanom ofiarowanych?

11. I zginie za oną twoją wiado-
mością brat mdły, dla którego Chry-
stus umarł?

Rzym. 14, 15.

12. A grzesząc tak przeciw bra-
ci, i zraniając mdłe ich sumnienie,
przeciw Chrystusowi grzeszycie.

13. A przeto jeźli pokarm obraża
brata mego, nie będę jadł mięsa na
wieki, abym brata mego nie zgorszył.

Rzym. 14, 21.

ROZDZIAŁ IX.

Kaznodziej Chrystusowemu ma być dano poży-
wienie, którego święty Paweł nie brał, chociaż go
mógł żądać i brać.

Nie jestem wolnym? nie jestem Apo-
stołem? Izalim Chrystusa Jezusa, Pa-
na naszego, nie widział? Izali wy nie
jesteście robota moja w Panu?

2. A jeźli innym nie jestem Apo-
stołem, a wszakże wam jestem; albo-
wem pieczęć Apostolstwa mego wy
jesteście w Panu.

3. Obrona moja u tych, którzy mię
pytają, ta jest:

4. Izali nie mamy wolności jeść
i pić?

5. Izali nie mamy wolności wodzić

się z siostrą niewiastą, jako i drudzy
Apostołowie i bracia Pańscy i Ce-
phas?

6. Czyli ja sam i Barnabasz nie
mamy wolności tego czynić?

7. Kto kiedy żołnierką swym ko-
sztem służy? kto sadzi winnicę, a z
owocu jęj nie pożywa?

8. Kto trzodę pasie, a mleka trzody
nie pożywa?

9. Izali według człowieka to mó-
wić? Izali téż zakon tego nie mówi?
Albowiem w zakonie Mojżeszowym
napisano jest: Nie zawiążesz gęby
wołowi młócaćemu. Izali Bóg o wo-
lech pieczę ma?

Deut. 25, 4. 1. Tim. 5, 18.

10. Czyli koniecznie dla nas mówi?
Albowiem dla nas jest napisano: Iż
w nadziei ma orać, co orze: a który
młóci, w nadziei wzięcia pożytku
młóci.

11. Jeźliśmy wam duchowne rzeczy
siali, wielka rzecz jest, jeźlibyśmy
wasze cielesne żęli?

Rzym. 15, 27.

12. Jeźli insi mocy nad wami są
uczestnikami, czemu nie raczej my?
Lecześmy téj mocy nie używali; ale
wszystko znaszamy, abyśmy jakiej
przeszkody Ewangelii Chrystusowej
nie dali.

13. Nie wiecie, iż którzy w świątnicy
robią, co jest z świątnice jedzą, a
którzy ołtarzowi usługują, uczestni-
kami są ołtarza?

Deut. 18, 1.

14. Tak téż Pan postanowił tym,
którzy Ewangeliją opowiadają, aby z
Ewangelii żyli.

15. A jam żadnej z tych rzeczy
nie używał i nie pisałem tego, aby
się tak zemną stało; bo mnie lepij-
j umrzeć, niżby kto pochwałę moję miał
wyniszczyć.

16. Bo jeźli Ewangeliją będę opo-
władał, nie mam chluby; bo mię po-
trzeba przyciska; albowiem biada
mnie, jeźlibym Ewangelii nie przepo-
władał.

17. Bo jeźli to dobrowolnie czynię,
mam zapłatę; lecz jeźli poniewolnie,
szafarstwa mi zwiercono.

18. Któraż tedy moja jest zapłata?
Abych opowiadając Ewangeliją, bez
nakładu wystawił Ewangeliją, żebych
wolności mojej źle nie używał w
Ewangelii.

19. Albowiem będąc wolnym od

wszystkich. uczyniłem się niewolnikiem wszystkich, abych ich więcę pozyskał.

20. I stałem się Żydom jako Żyd, abych Żydy pozyskał.

21. Tym, co pod zakonem są, jakobyh był pod zakonem, (chociaż sam nie był pod zakonem), abym te, co pod zakonem byli, pozyskał. Tym, którzy byli bez zakonu, jakobyh był bez zakonu, (chociaż nie był bez zakonu Bożego, alem był w zakonie Chrystusowym), abym pozyskał tych, którzy byli bez zakonu.

22. Stałem się mdłym mdły, abych mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił.

23. A wszystko czynię dla Ewangelii, abym się stał jój uczestnikiem.

24. Nie wiecie, iż ci, którzy w zawód biegają, acz wszyscy bieżą, ale jeden zakład bierze? Tak biecicie, abyście otrzymali.

25. A każdy, który się potyka na placu, od wszystkiego się powściąga: a oni, aby wzięli wieniec skazitelny, a my nieskazitelny.

26. Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewną: tak szermuję, nie jako wiatr bijąc.

27. Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym snadź inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.

ROZDZIAŁ X.

Żydowie na puszcy bałwochalców naśladowujący karani, nam są przykładem, by snadź ich naśladować nie byliśmy jako i oni karani.

Albowiem nie chcę, bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli i wszyscy morze przeszli.

Exod. 13, 21. Num. 9, 18.

2. I wszyscy byli ochrzczeni w Mojżesz, w obłoku i w morzu:

3. I wszyscy jedli tenże pokarm duchowny:

Exod. 16, 15.

4. I wszyscy pili tóż picie duchowne: (a pili z skały duchownej, która za nimi szła: a skała była Chrystus).

Exod. 17, 6. Num. 20, 10. 11.

5. Ale nie w wielu z nich upodobało się Bogu; albowiem polegli na puszcy.

Num. 26, 65.

6. A te rzeczy stały się w figurze nasz, abyśmy złego nie pożąдали, jako i oni pożąдали.

Num. 11, 4. 6.

7. Ani się stawajcie bałwochwalcami, jako niektórzy z nich, jako napisano: Siadł lud jeść i pić, i wstali igrać.

Exod. 32, 6.

8. Ani się porubstwa dopuszczajmy, jako niektórzy z nich porubstwa się dopuścili, i legło dnia jednego trzy i dwadzieścia tysięcy.

Num. 25, 1.

9. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli.

Num. 21, 5. 6.

10. Ani szemrzyjcie, jako niektórzy z nich szemrali i poginęli od ztraciciela.

Num. 11, 33. — 14, 37

11. A to wszystko przydało się im w figurze, a jest napisano dla napomnienia naszego, na które przyszły końce wieków.

12. Przeto kto mniema, żeby stał, niech patrzy, aby nie padł.

13. Pokuszenie was niechaj nie zemuje, jedno ludzkie; lecz wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić was nad to, co możecie, ale z pokuszeniem uczyni téż wyjście, abyście znosić mogli.

14. Dlatego, najmiłsi moi! uciekajcie od bałwochwalstwa.

15. Mówię jako mądrym: wy sami rozsądźcie, co mówię.

16. Kielich błogosławienia, któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej? i chleb, który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego?

17. Bo jeden chleb, jedno ciało nas wiele jesteśmy: wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy.

18. Patrzcie na Izraela według ciała: izaż którzy pożywają ofiar, nie są uczestnikami ołtarza?

19. Cóż tedy mówię? aby rzecz bałwanom ofiarowana miała czem być? albo żeby bałwan miał czem być?

20. Ale co poganie ofiarują, czartom ofiarują, a nie Bogu. A nie chcę, abyście byli towarzyszmi czartów.

21. Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha czartowskiego, nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu czartowskiego.

22. A więc drażnimy Pana? izaliśmy mocniejsi niżli on? Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno.

Wyż. 6, 12..

23. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

24. Niechaj nikt nie szuka, co jest jego, ale co drugiego.

25. Wszystko, co w jatce sprzedają, jedzcie, nic się nie pytając dla sumnienia.

26. Pańska jest ziemia i napelnienie jęj.

Psal. 23, 1. — 49, 17.

27. Jeśli kto z niewiernych was zwywa, a chcecie iść, wszystko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając dla sumnienia.

28. Lecz jeźliby kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowano, nie jedzcie dla onego, który oznajmił, i dla sumnienia:

29. A sumnienia mówię, nie twego, ale drugiego; albowiem przecz wolność moja ma być sądzona od sumnienia cudzego?

30. Jeśli ja z dzięką pożywam, czemuż bluźnion jestem za to, iż dziękuję?

31. Chociaż tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czynicie.

Kol. 3, 17.

32. Bądźcie bez obrażenia Żydom i poganom i kościołowi Bożemu: jako się i ja wszem we wszystkim podobam, nie szukając, co mnie pożytecznie jest, ale co wielom, aby byli zbawieni.

ROZDZIAŁ XI.

Koryntowie około świętości ciała Bożego, dostojności jego nie bacząc, bładzili, przeto tu bywają nuczani.

Bądźcie naśladowniki moimi, jakom i ja Chrystusowym.

2. A chwałę was, bracia! iż we wszystkim na mię pamiętacie, a jakom wam podał, rozkazania moje trzymacie.

3. Ale chcę, abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg.

Eph. 5, 23.

4. Wszelki mąż modlący się albo prorokujący zakrywwszy głowę, szpeci głowę swoją.

5. A każda niewiasta modląc się albo prorokując nie nakrytą głową, sromoci głowę swą; boć jedno jest, jakoby ogolona była.

6. Albowiem niewiasta jeśli się nie nakrywa, niechże się strzyże; lecz

jeźli sromota niewieście strzydz się albo golić, niechże nakrywa głowę swoją.

7. Mążci niema zakrywać głowy swojej, gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą: a niewiasta jest chwałą mężową.

8. Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża.

9. Albowiem nie jest stworzon mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.

Gen. 2, 21. 22.

10. (A przetoż niewiasta ma mieć zwierzchność na głowie dla Aniołów.)

11. Wszakóż ani mąż bez niewiasty, ani niewiasta bez męża w Panu.

12. Albowiem jako niewiasta z męża, tak też mąż przez niewiastę, a wszystko z Boga.

13. Wy sami osądźcie: przystoili niewieście, nie przykrywszy się, modlić się Bogu?

14. Ani samo przyrodzenie was uczy, iż mąż, gdyby włosy zapuszczał, jest mu ku zelżywości?

15. Lecz niewiasta, jeźli zapuści włosy, jest jęj ku chwale, przeto, iż włosy są jęj za przykrycie dane.

16. A jeźli się kto zda być swarliwym, my nie mamy takiego obyczaju, ani kościół Boży.

17. A to rozkazuję, nie chwając, iż się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schadzacie.

18. A iż najprzód, gdy się schodzić do kościoła, słyszę, rozerwania bywają między wami: i poczęści wierzę.

19. Boć muszą być i kacerstwa, aby i którzy są doświadzeni, stali się jawni między wami.

20. Gdy się tedy wespół schodzicie, już nie jest jedzenie wieczery Pańskiej.

21. Bo każdy wieczrą swą wprzód bierze ku jedzeniu, a jeden łaknie, a drugi jest pijany.

22. Zali domów nie macie do jedzenia i picia? albo kościołem Bożym gardzicie i zawstydzacie te, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Chwałę was? w tem nie chwałę.

23. Albowiem ja wziąłem od Pana, com też wam podał: Iż Pan Jezus nocy, której był wydany, wziął chleb,

24. A dzięki uczyniwszy, łamał i

rzekł: Bierzcie a jedzcie; to jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czynicie na moję pamiątkę.

Matth. 26, 26. Marc. 14, 22. Luc. 22, 19.

25. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich nowy Testament jest we krwi mojój. To czynicie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moję.

26. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie.

27. A tak, ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej.

Jan. 6, 59.

28. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije.

2. Kor. 13, 14.

29. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie sądząc ciała Pańskiego.

30. Dlatego między wami wiele chorych i słabych, i wiele ich zasnęło.

31. Bo, byśmy się sami sądzeni, nie byłibyśmy sądzeni.

32. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni.

33. A tak, bracia moi! gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekawajcie jedni drugich.

34. Jeżeli kto łaknie, niech je doma, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza łaski darmo dane ku zbudowaniu kościoła świętego, który przypodobia ciału człowieczemu przyzodzonemu.

A) o duchownych, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli.

2. Wiecie, iż gdyście poganie byli, do niemych bałwanów, jako was prowadzono, szliście.

3. Przetóż oznajmuję wam, iż żaden w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekłętwa Jezusowi. A żaden nie może rzec: Pan Jezus, jedno w Duchu Świętym.

Marc. 9, 39.

4. Różności darów są, lecz tenże Duch.

Rzym. 12, 6. 2. Piotr 4, 10.

5. I są różności posług, ale tenże Pan.

6. I są różności spraw, ale tenże

Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich.

7. A każdemu bywa dane okazanie Ducha ku pożytkowi.

8. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności według tegóż Ducha;

9. Inszemu wiara w tymże Duchu, drugiemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu;

10. Drugiemu czynienie cudów, drugiemu prorocтво, drugiemu rozpoznanie duchów, inszemu rozmaitość języków, a drugiemu tłumaczenie mów.

11. A to wszystko sprawuje jeden a tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce.

Rzym. 12, 5. Eph. 4, 7.

12. Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele: a wszystkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednym ciałem: takżec i Chrystus.

Rzym. 12, 4.

13. Albowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź poganie, bądź niewolnicy, bądź wolni: a wszyscy jednym Duchem jesteśmy napojeni.

14. Bo i ciało nie jest jeden członek, ale wiele.

15. Jeżeliby rzekła noga: Izem nie jest ręką, nie jestem z ciała; izali dlatego z ciała nie jest?

16. A jeżeliby rzekło ucho: Izem nie jest okiem, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała?

17. Jeżeliż wszystko ciało okiem, gdzież słuch? Jeżeliż wszystko słuchem, gdzież wonienie?

18. A teraz Bóg położył członki, każdy z nich w ciele, jako chciał.

19. A gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież ciało?

20. Lecz teraz, acz wiele członków, ale jedno ciało.

21. A nie może rzec oko ręce: Nie potrzeba mi cię; albo zaśię głowa nogom: Nie potrzebuję was.

22. Owszem daleko więcej członki ciała, które się zdadzą być mdlejsze, są potrzebniejsze.

23. A członkom ciała, które mnie mamy być niepocziwsze, tymże większej pocziwości przydawamy: a

które są sromotne nasze, obfitszą pocziwość mają.

24. A pocziwe nasze niczego nie potrzebują; ale Bóg społu umiarkował ciało, temu, któremu nie dostawało, większą część dawszy.

25. Aby nie było rozerwanie w ciele, ale iżby jedne członki o drugich tóż staranie miały?

26. A jeżeli ci cierpi jeden członek, społu cierpią wszystkie członki: choć bywa uczczon jeden członek, wspólnie się radują wszystkie członki.

27. Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowem, i członkami z członka.

Rzym. 12, 5.

28. A Bógci postanowił niektóre w kościele: najprzód Apostoły, potem proroki, potrzecie nauczyciele, potem mocy, ktemu łaski uzdrawiania, podpomagania, rządzenia, różności języków i wykładania mów. Eph. 4, 11.

29. Izali wszyscy Apostołmi? Izali wszyscy prorokami?

30. Izali wszyscy nauczycielmi? Izali wszyscy mocami? Izali wszyscy łaskę mają uzdrawiania? Izali wszyscy języki mówią? Izali wszyscy tłumaczą?

31. Pragnijcie lepszych darów. A jeszcze zacniejszą drogę wam ukazuję.

ROZDZIAŁ XIII.

Miłość wszystkie cnoty i dary przewyższa, krom której nic nie waży, z którą wszystkie cnoty tu i w niebie bywają wypełnione.

Gdybych mówił językami ludzkimi, i anielskimi, a miłości bych nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brząmiący.

2. I choćbych miał prorocstwo i wiedziałbych wszystkie tajemnice i wszelką naukę i miałbym wszystkę wiarę, tak, iżbych góry przenosił, a miłości bych nie miał: nicem nie jest.

3. I choćbych wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich i choćbym wydał ciało moje tak, iżbych gorzał, a miłości bych nie miał: nic mi nie pomoże.

4. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się,

5. Nie jest czi pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego,

6. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy:

7. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadziewa, wszystko wytrwa.

8. Miłość nigdy nie ginie: choć prorocтва zniszczają, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana.

9. Albowiem po części znamy i po części prorokujemy.

10. Ale gdy przyjdzie co jest doskonałego, co jest po części, zniszczy się.

11. Gdy byłem dziecieniem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, myślałem jako dziecię; lecz gdy się stałem mężem, wyniszczyłem, co było dziecinne.

12. Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo; lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części; lecz w on czas poznam, jakom i poznać jest.

13. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, to troje; a z tych większa jest miłość.

ROZDZIAŁ XIV.

Dar języków podlejszy, niż dar prorocтва, wszakóż z wykładaniem mów dostojniejszy, ale niewiadomo go nie dopuszczaj.

Naśladowajcie miłości, żądajcie duchownych; lecz więcej, abyście prorokowali.

2. Albowiem kto mówi językiem, nie ludziom mówi, ale Bogu; bo żaden nie słucha; lecz duchem mówi tajemnice.

3. Bo kto prorokuje, mówi ludziom ku zbudowaniu i napominaniu i pocieszeniu.

4. Kto językiem mówi, samego siebie buduje; lecz kto prorokuje, kościół Boży buduje.

5. A chcę, abyście wy wszyscy mówili językami, ale więcej, abyście prorokowali; albowiem większy jest co prorokuje, niż co języki mówi: chyba jeźliby wykladał, aby kościół wziął zbudowanie.

6. A teraz, bracia! jeźlibych przyszedł do was językami mówiąc, coś wam pomoże, jeżeli wam nie będę mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez prorocstwo, albo przez naukę?

7. Wszak rzeczy, które są bez dźwięku, dźwięk czyniące, choć piszczałka, choć cytra, jeźliby różności dźwięków nie dawały, jakóż będzie poznano to, co piskają, albo co na cytrze grają?

8. Albowiem jeźliby nie pewny głos trąba dała, któż się na wojnę gotować będzie?

9. Także i wy, jeźlibyście językiem nie dali mowy znacznej, jakóż będzie rozumiano to, co się mówi? bo będziecie na wiatr mówiącymi.

10. Tak wiele na przykład jest rozmaitych języków na tym świecie, a niemasz nic bez głosu.

11. Jeźlibych tedy nie wiedział, co znaczy głos, będę temu, któremu mówię, barbarzynek: a który mówi, mnie barbarzynek.

12. Tak i wy, gdyż duchów żądacie, szukajcież, abyście ku zbudowaniu kościoła obfitowali.

13. A dlatego kto mówi językiem, niech się modli, aby wyklądał.

14. Bo jeźlibych się modlił językiem, duch się mój modli; lecz rozumienie moje bez pożytku zostaje.

15. Cóż tedy jest? Modlić się będę duchem, modlić się będę i rozumieniem, będę śpiewał duchem, będę śpiewał i rozumieniem.

16. Lecz jeźlibyś błogosławił duchem, który jest na miejscu nieuka, jakóż rzecze: Amen, na twe błogosławienie? bo nie wie, co mówisz.

17. Albowiem acz ty dobrze dziękujesz, ale się drugie nie buduje.

18. Dziękuję Bogu mojemu, iż językiem nad was wszystkich mówię.

19. Ale w kościele wolę pięć słów rozumieniem mojem mówić, abych i drugie nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem.

20. Bracia! nie stawajcie się dziećmi rozumem; ale bądźcie dziećmi złością, a rozumem doskonałymi bądźcie.

21. W zakonie napisano jest: Iż przez obce języki i obcemi usty będę mówił ludowi temu: ani tak mnie nie wysłuchają, mówi Pan.

Isai. 28, 11.

22. A przetoż języki są na znak nie wiernym, ale niewiernym: a pro-roctwa nie niewiernym, ale wiernym.

23. Jeźliby się tedy zeszło wszystko zgromadzenie wiernych wspótek,

a wszyscyby języki mówili, a weszliby nieukowie albo niewierni, izali nie rzeką, że szalejecie?

24. Lecz jeźliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo nieuczony, bywa przekonany od wszystkich, bywa osądzony od wszystkich.

25. Skrytości serca jego bywają objawione: a tak upadłszy na oblicze, pokłoni się Bogu, opowiadając, że Bóg w was jest prawdziwie.

26. Cóż tedy jest, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma Psalm, ma naukę, ma objawienie, ma język, ma wykładanie: wszystko niech będzie ku zbudowaniu.

27. Chociaż kto językiem mówi, po dwu, albo najwięcej po trzech, i po sobie: a jeden niechaj tłumaczy.

28. A jeźliby tłumacza nie było, niechże w kościele milczy, a niech mówi sobie a Bogu.

29. A prorocy niech mówią dwaj albo trzej, a insi niechaj rozsądzają.

30. A jeźliby inszemu siedzącemu było objawiono, pierwszy niechaj milczy.

31. Bo możecie wszyscy po jednemu prorokować, aby się wszyscy u czli i wszyscy napomnieni byli.

32. I duchowie proroków poddani są prorokom.

33. Albowiem Bóg nie jest rozterku, ale pokój, jako też we wszystkich kościołach świętych nauczani.

34. Niewiasty niech milczą w kościołach; albowiem nie dopuszcza się im mówić, ale poddanemi być, jako i zakon mówi.

1. Tim. 2, 12. Gen. 3, 16.

35. A jeźli się czego chcą nauczyć, niechże doma swych mężów pytają, albowiem sromota jest niewieście w kościele mówić.

36. Izali od was wyszło słowo Boże? albo do was samych przyszło?

37. Jeźli kto zda się być prorokiem, albo duchownym, niech pozna, iż co wam piszę, są Pańskie rozkazania.

38. Lecz jeźli kto nie wie, o nim wiedzieć nie będą.

39. A tak, bracia! żądajcie prorokować, a mówić językami nie zabraniajcie.

40. A wszystko niech się dzieje uczciwie i wedle porządku.

ROZDZIAŁ XV.

Chrystusowe zmartwychwstanie okazuje i umarłych powstanie, jakie się stać ma.

A oznajmuję wam, bracia! Ewangelia, którą wam opowiedział, którąście też przyjęli i w której stoicie, Gal. 1, 11.

2. Przez którą też zbawienia dostępujecie, jeśli pamiętacie, jakim obyczajem przepowiadałem wam, chybabyście próżno uwierzyli.

3. Bo najprzód podałem wam, com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma:

1. Piotr. 2, 24. Isai. 53, 5. 8.

4. A iż pogrzebion jest, iż też powstał zmartwych trzeciego dnia według Pisma: Jon. 2, 2. Matth. 12, 40. — 28, 6.

Marc. 16, 6. Luc. 24, 6. 34.

5. A iż widziany jest od Cephy a potem od jedenaści. Jan. 20, 19.

6. Potem był widzian więcej niżli od pięci set braciów wspólek, z których wiele ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli.

7. Potem był widzian od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów.

8. A na końcu po wszystkich był widzian i odemnie, jakoby od poronionego płodu. Dzie. 9, 3.

9. Bom ja jest najmniejszy między Apostoły, którym nie jest godzien, aby mię zwano Apostołem, iżem prześladował kościół Boży. Eph. 3, 8.

10. A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska jego przeciwko mnie próżną nie była; alem więcej pracowałem, niż oni wszyscy; a nie ja, ale łaska Boża zemną.

11. Albowiem chociaż ja, chociaż oni, tak przepowiadamy, i takeście uwierzyli.

12. A jeźliż o Chrystusie powiadają, iż zmartwychwstał, jakóż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania niemasz?

13. Lecz jeźliż zmartwychwstania niemasz, ani Chrystus nie powstał z martwych.

14. A jeźliż Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza.

15. Znajdujemy się też fałszywymi świadki Bożymi, iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeźliże umarli nie powstają.

16. Bo jeźliż umarli nie powstają, ani Chrystus nie powstał.

17. A jeźli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza; bo jeszcze jesteście w grzechach waszych.

18. Tedy i którzy zasnęli w Chrystusie, pogineli.

19. Jeźliż tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, jesteśmy nędzniejsi, niżli wszyscy ludzie.

20. Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał, pierwiastki tych, którzy zasnęli.

Obj. 1, 5. Kolos. 1, 18.

21. Ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie umarłych.

Gen. 3, 6. Rzym. 5, 12. — 6, 23.

22. A jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.

23. A każdy w swym rządzie: Chrystus pierwiastki, potem ci, którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w przyjście jego.

1. Thess. 4, 15.

24. Potem koniec, gdy poda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelaką zwierzchność i władzę i moc.

25. A ma królować, aźby położył wszystkie nieprzyjaciół pod nogi jego.

Psal. 109, 2. Żyd. 1, 13. — 10, 13.

26. A ostatnia nieprzyjaciółka będzie zniszczona śmierć; bo wszystko poddał pod nogi jego. A gdy mówi:

Psal. 8, 8. Żyd. 2, 8.

27. Wszystko mu jest poddano, bez wątpienia, okrom tego, który mu poddał wszystko.

28. Lecz gdy mu wszystko poddano będzie, tedy i sam Syn będzie poddan temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystko we wszystkich.

29. Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą za umarłe, jeźliże koniecznie umarli nie powstają? Przeczże się i chrzczą za nie?

30. Przecz i my każdej godziny w niebezpieczeństwie jesteśmy?

31. Każdy dzień umieram przez waszą pochwałę, bracia! którą mam w Chrystusie Jezusie, Panie naszym.

32. Jeźliżem się (według człowieka) ze zwierzem potykał w Ephezie, cóż mi za pożytek, jeźli umarli nie powstają? Jedźmy i pijmy, boć jutro pomrzemy.

Isai. 22, 13. — 56, 12.

33. Nie dajcie się zwodzić: złe rozmowy psują dobre obyczaje.

34. Ocućcie się sprawiedliwi, a nie grzeszcie; bo niektórzy niewiadomości Boga mają, mówię wam ku zawstyżeniu.

35. Ale kto rzecze: Jakóż zmarłychwstają umarli? a w jakim ciełe przyjdą?

36. Głupi! co ty siejesz, nie bywa ożywiono, jeżeli pierwej nie obumrze.

37. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma być, ale gołe ziarno, jako na przykład, pszeniczne albo z inszych które.

38. A Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu własne ciało.

39. Nie każde ciało tóż ciało; ale insze ludzkie, insze bydłce, insze ptasze, insze rybne.

40. I ciała niebieskie, i ciała ziemskie; aleć insza jest ozdoba niebieskich, a insza ziemskich.

41. Insza jasność słońca, insza jasność księżyca a insza jasność gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności.

42. Tak i zmarłychwstanie. Bywa wsiane w skazitelności, powstanie w nieskazitelności.

43. Bywa wsiane w sprosności, a powstanie w chwalebności. Bywa wsiane w słabości, a powstanie w potężności.

44. Bywa wsiane ciało cielesne, a powstanie ciało duchowne. Jeżeli jest ciało cielesne, jest i duchowne.

45. Jako napisano: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą, pośledni Adam w ducha ożywającego. Gen. 2, 7.

46. Lecz nie pierwej, które duchowne jest, ale które cielesne, potem które duchowne.

47. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski, wtóry człowiek z nieba niebieski.

48. Jaki ziemski, tacy i ziemscy: a jaki niebieski, tacy niebiescy.

49. Przetóż jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy téż wyobrażenie niebieskiego.

50. A toć mówię, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego osiągnąć nie

mogą: ani skaza nieskazitelności osiągnie.

51. Oto tajemnicę wam powiadam: Wszyscy wprowadzie zmarłychwsta niemy, ale nie wszyscy odmiennieni będziemy,

52. Prędziuchno we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną; (albowiem zatrąbi trąba), a umarli powstaną nieskazitelni, a my będziemy przemienieni.

53. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność.

54. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, tedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie.

Oze. 13, 14. Żyd. 2, 14. 1. Jan. 5, 5.

55. Gdzie jest zwycięstwo twe, o śmierci? Gdzież jest, śmierci! ościęń twój?

56. A ościęń śmierci jest grzech, a moc grzechu zakon.

57. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58. A tak, bracia moi mili! bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu.

ROZDZIAŁ XVI.

Nie tylko obliczonym, ale i oddalonym ma być dobrze czyniono, pielgrzymom, duchownym i sługom Bożym.

A o składaniu, które bywa na święte, jakim postanowił kościołom Galatskim, tak i wy czyście.

2. Pierwszego dnia szabbatu każdy z was niech odkłada u siebie, chowając, co mu się podoba. aby nie, gdy przyjdę, wten czas składania były.

3. A gdy przytomny będę, którebyście uchwaliłi przez listy, te pośle, aby odnieśli łaskę waszą do Jeruzalem.

4. A jeźliby szuszną była, żebych i ja szedł, zemną pójdą.

5. A przyjdę do was, gdy przejdę przez Macedonią; bo przejdę przez Macedonią.

6. A podobno pomieszkać u was, albo téż przezimuję, abyście wy mię prowadzili, kędykolwiek pójdę.

7. Albowiem nie chcę was teraz widzieć, mijając; bo się spodziewam, iż pomieszkać z wami nieco czasu, jeżeli Pan dopuści.

8. A pomieszkam w Ephezie aż do Pięćdziesiątnice.

9. Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i jawne: i wiele przeciwników.

10. A jeźliby przyszedł Tymotheusz, patrzcie, aby bez bojaźni był u was; bo Pańską robotę robi, jako i ja.

11. Niech go tedy sobie nikt lekce nie poważa, ale odprowadźcie go w pokój, aby do mnie przyszedł; bo czekam go z bracią.

12. A o Apollu bracie oznajmuję wam, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z bracią; a zgola nie miał teraz wolój iść; lecz przyjdzie, gdy mu łatwo będzie.

13. Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i zmacniajcie się.

14. Wszystko wasze niech się dzieje w miłości.

15. A proszę was, bracia! znacie dom Stephana i Fortunata i Achaika, iż są pierwiastki Achajej, a iż się podali na posługowanie świętym,

16. Abyście i wy poddawali się takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu.

17. A raduję się z obecności Stephana i Fortunata i Achaika, iż to, czego wam nie dostawało, nagrodzili.

18. Bo ochłodzili i ducha mego i waszego. Poznajajcie tedy, którzy takowi są.

19. Pozdrawiają was kościoły Azyi. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwila i Pryscylla, z zgromadzeniem swem domowem, u których też gospodę mam.

20. Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugie w świętem pocałowaniu.

21. Pozdrowienie ręką moją, Pawłową.

22. Jeżeli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęctwem: Maranatha.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

24. Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

LIST WTÓRY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

KORYNTHÓW.

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg sług swoich pocieszyciel i wybawca o-mieszkanie ich ku pożytkowi innych obraca.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa, przez wolą Bożą, i Tymotheusz brat, kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są w wszystkiej Achai.

2. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszystkiej pociechy,

Eph. 1, 3. 1. Piotr. 1, 3.

4. Który nas cieszy we wszelakiem

utrapieniu naszem, abyśmy mogli i sami cieszyć te, którzy są we wszelkim ucisku, przez napominanie, którem i sami bywamy napominani od Boga.

5. Albowiem jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak i przez Chrystusa obfituje pociecha nasza.

6. A choć bywamy utrapieni, dla waszego napominania i zbawienia, choć pocieszeni bywamy, dla waszego pocieszenia, choć napominani bywamy, dla waszego napominania i zbawienia, które sprawuje cierpliwość tegóż utrapienia, które i my cierpimy.

7. Aby nadzieja nasza mocna była o was, wiedząc, iż jako jesteście towarzysze utrapienia, tak będziecie i pocieszenia.

8. Albowiem nie chcemy, abyście nie wiedzieli, bracia! o ucisku naszym, który się stał w Azji, iżśmy byli nazbyt obciążeni nad siłę, tak, że nam też tęskno było żyć.

9. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudza umarłe:

10. Który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas i wyrwa, w którym nadzieję mamy, iż też jeszcze wyrwie,

11. Za pomocą i waszą w modlitwie za nas, aby za ten dar, który w nas jest przez wiele osób, od wielu dzięki były za nas czynione.

12. Albowiem ta jest pochwała nasza, świadectwo sumnienia naszego, iż w prostoci serca i szczerości Bożej, a nie w mądrości cielesnej, ale w łasce Bożej obcowaliśmy na tym świecie, a najwięcej u was.

13. Bo nie inше piszemy wam, niżli któreście czytali i poznali. A nadzieję mam, iż aż do końca poznacie.

14. Jakoście też poznali nas po części, iż jesteśmy pochwałą waszą, jako i wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. I z tą ufnością chciałem być iść do was pierwój, abyście wtórą łaskę mieli:

16. I przez was przejść do Macedonii, i zasię z Macedonii przyjąć do was, i od was być doprowadzon do Żydowskiej ziemi.

17. Gdym tedy to chciał, izalim użył lekkomyślności? Albo co myślę, według ciała myślę, aby u mnie było: Jest i Nie?

18. Ale wierny Bóg, iż mowa nasza, która była do was, nie jest w niej: Jest i Nie.

19. Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, który między wami przez nas był przepowiadany, przez mnie i Sylwana i Tymotheusza, nie był Jest i Nie; ale Jest w nim było.

20. Bo ile obietnic Bożych, są w nim Jest, przetoż i przezeń Amen Bogu, ku chwale naszój.

21. A który nas potwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał, Bóg.

22. Który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych.

23. A ja świadkiem wzywam Boga na duszę moję, iż folgując wam, nie przyszedłem więcej do Koryntu:

24. Nie że panujemy wierze waszój, ale jesteśmy pomocniki wesela waszego; albowiem wiarą stoicie.

ROZDZIAŁ II.

Dawa przyczynę, dlaczego do Koryntu nie przyszedł, a przyczynia się za występnym.

A postonawiłem to u siebie, abych powtórnie nie z zasmuceniem do was przyszedł.

2. Bo jeżeli ja was zasmucam, a któż jest, coby mię rozweselił, jedno ten, który jest ze mnie zasmucon?

3. A tóżem wam napisał, abych przyszedłszy, nie miał smutku na smutek z tych, z których się miałem weselić: ufając o was wszystkich, że wesele moje was wszystkich jest.

4. Bo z wielkiego utrapienia i ściśnienia serca napisałem wam z wielą łez: nie abyście się zasmucili; ale abyście uznali, którą miłość mam obficie ku wam.

5. A jeźliż kto zasmucił, nie mnie zasmucił, ale po części, abych nie obciążył was wszystkich.

6. Dosyć temu, który takowy jest, na strofowaniu tem, które bywa od wielu,

7. Tak iż przeciwnym obyczajem raczej darować macie i cieszyć, by

snadź zbyt nim smutkiem, który takowy jest, pożart nie był.

8. Przetoż was proszę, abyście miłość przeciwko niemu potwierdzili.

9. Albowiem dlategom i napisał, abym poznał doświadczenie wasze, jeżeli we wszystkim jesteście posłuszni.

10. A komuście co darowali, i ja; bo i ja, com darował, jeżlim co darował, dla was, w osobie Chrystusowej.

11. Abyśmy oszukani nie byli od szatana; albowiem nie są nam tajne myśli jego.

12. A gdy przyszedł do Troady dla Ewangelii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu:

13. Nie miałem uspokojenia duchowi memu, przeto żem nie znalazł Tytusa, brata mego, ale pożegnawszy się z nimi, poszedłem do Macedonii.

14. A dzięki Bogu, który czyni, że tryumfujemy zawsze w Chrystusie Jezusie, i wonność znajomości swój objawia przez nas na każdym miejscu.

15. Bo jesteście dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają, i w tych, którzy giną:

16. Jednym wonią śmierci na śmierć, a drugim wonią żywota ku żywotowi; a do tego kto tak sposobny?

17. Bo nie jesteśmy jako wiele ich, fałszujący słowo Boże; ale z szczerości, ale jako z Boga, przed Bogiem w Chrystusie mówimy.

ROZDZIAŁ III.

Okazuje Apostół, że nie potrzebuje chwały ludzką; albowiem ta ginie przykładem Mojżesza, ale wieczna nigdy.

Poczynamy zasię zalecać samych siebie? albo czy potrzebujemy (jako niektórzy) listów zaletnych do was, albo od was?

2. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie:

3. Oznajmieni, że jesteście listem Chrystusowym, od nas sprawionym i napisanym, nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych.

4. I mamy takie ufanie ku Bogu przez Chrystusa:

5. Nie iżebyśmy byli dostateczni

sami z siebie, co myśleć jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest.

6. Który też uczynił nas godnymi sługami nowego Testamentu, nie literą, ale Duchem; bo litera zabija, a Duch ożywia.

7. A jeżlić posługowanie śmierci literami wyrażone na kamieniach było w chwale, tak iż synowie Izraelowi nie mogli patrzeć na oblicze Mojżeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczeje,

8. Jakóż nie więcej posługowanie Ducha w chwale będzie?

9. Bo jeżli posługowanie potępień jest chwałą, daleko więcej posługowanie sprawiedliwości obfituje w chwale.

10. Albowiem ani uwielbiono jest, co było uwielbiono, w tej mierze, dla przewyższającej chwały.

11. Bo jeżliż, co niszczeje, w chwale jest, daleko więcej co trwa, jest w chwale.

12. Mając tedy taką nadzieję, wielkiej ufności używamy.

13. A nie jako Mojżesz kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelowi nie patrzyli na twarz jego, co niszczeje;

Exod. 34, 33.

14. Ale stępiały zmysły ich; albowiem aż do dzisiejszego dnia też zasłona w czytaniu starego Testamentu trwa nie odkryta, (ponieważ w Chrystusie niszczeje).

15. Ale aż do dzisiejszego dnia, gdy Mojżesza czytają, zasłona leży na sercu ich.

16. A gdy się nawróci do Pana, będzie odjęta zasłona.

17. A Pan jest Duch. A gdzie Duch Pański, tam wolność. Jan. 4, 24.

18. A my wszyscy odkrytem obliczem na chwałę Pańską w zwierciadle patrząc, w tóż wyobrażenie przemienieni bywamy z jasności w jasność, jako od Ducha Pańskiego.

ROZDZIAŁ IV.

Chwali Apostół przysłuchawanie Nowego zakonu przy czynieniu dobrego, a znoszeniu przeciwności.

Dlatego mając usługowanie, wedle tego, jakosiśmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy.

2. Ale odrzucamy pokrytą sromo-

tę, nie chodząc w chytrości, ani fałszując słowa Bożego; ale okazaniem prawdy zalecając się samych do wszelkiego sumnienia ludzi przed Bogiem.

3. A jeżeli też jest zakryta Ewangelia nasza, jest zakryta w tych, którzy giną.

4. W których bóg świata tego oślepił zmysły niewiernych, aby im nie świeciło oświecenie Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest obrazem Boga.

5. Bo nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusa Chrystusa, Pana naszego: a nas sługami waszymi przez Jezusa.

6. Albowiem Bóg, który rzekł, aby z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naszych ku oświeceniu wiadomości jasności Bożej, w obliczu Jezusa Chrystusa.

7. A mamy ten skarb w naczyniach glinianych, aby wywyższenie było mocy Bożej, a nie z nas.

8. We wszystkim utrapienie cierpimy, ale nie jesteśmy ściśnieni, ubożejemy, ale nie bywamy zubożeni.

9. Prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni, bywamy powaleni, ale nie ginimy:

10. Zawsze umartwienie Jezusa z sobą nosząc w ciele naszym, aby i żywot Jezusów w naszych cielech był okazany.

11. Albowiem my, którzy żywiemy, zawsze bywamy wydani na śmierć dla Jezusa, aby i żywot Jezusów był okazan w śmiertelnem ciele naszym.

12. A tak w nas okazuje śmierć skutek swój, a żywot w was.

13. Lecz mając tegóż ducha wiary, jako jest napisano: Uwierzyłem, przetożem mówił, i my wierzymy, dlatego mówimy:

Psal. 115, 10.

14. Wiedząc, iż który wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi z Jezusem, i postawi z nami.

15. Albowiem wszystko dla was, aby łaska obfitująca w dziekczynieniu przez wielu obfitowała ku chwale Bożej.

16. Dlatego nie ustawamy; ale chociaż ten, który zewnątrz jest nasz człowiek, psuje się, wszakże ten, który wewnątrz jest, odnawia się ode dnia do dnia.

17. Albowiem to, które teraz jest

prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje.

18. Gdyż my nie upatrujemy tego, co widzieć, ale czego niewidzieć; albowiem rzeczy, które widzimy, są doczesne: a których nie widzimy, są wieczne.

ROZDZIAŁ V.

Zapłaty sprawiedliwych czyniąc pamiątkę, i żądają ku jój ukazuje, i jako się k niej sprawować.

Bo wiemy, że jeźliby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma robiony, wiekuisty w niebiesiach.

2. Albowiem w tym wdychamy, żądając być przyobleczeni mieszkaniem naszym, które jest z nieba:

3. Jeźliż jedno obleczeni, a nie nagimi będziemy nalezieni.

4. Bo i którzy jesteśmy w tym przybytku, wdychamy obciążeni, przeto, że nie żądamy być zwleczeni, ale przyobleczeni, aby poźarte było, co śmiertelne jest, od żywota.

5. A który nas na toż sprawuje, Bóg, który nam dał zadatek Ducha.

6. Śmiemy tedy zawsze, wiedząc, że pókiśmy w ciele, pielgrzymujemy od Pana.

7. (Albowiem przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie).

8. A śmiemy i dobrą wolą mamy pielgrzymować raczej od ciała, a przytomnymi być Panu.

9. I dlatego usiłujemy, chociaż odległymi, chociaż przytomnymi, jemu się podobać.

10. Bo się wszyscy my musimy okazać przed stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego, co uczynił, lub dobre, lub złe.

Rzym. 14, 10.

11. Wiedząc tedy strach Pański, ludzie namawiamy, lecz Bogu jawnymi jesteśmy. A spodziewam się, iż też w sumnieniach waszych jesteśmy jawnymi.

12. Nie znowu sami siebie wam zalecamy, ale wam dajemy przyczynę, abyście się chlubili z nas, żebyście mieli przeciwko tym, którzy się zalecają z wierzchu, a nie w sercu.

13. Bo choć od siebie odchodzimy,

Bogu, choć przy baczeniu jesteśmy, wam.

14. Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, uważających to, iż jeżeli jeden za wszystkie umarł, tedy wszyscy umarli.

15. A za wszystkie umarł Chrystus, aby i którzy żywią, już nie sami sobie żyli, ale temu, który za nie umarł i zmartwychwstał.

16. A tak my odtychmiast niktogo nie znamy wedle ciała. A jeżeliśmy znali Chrystusa wedle ciała, ale już teraz nie znamy.

17. Jeżeli tedy który w Chrystusie, nowe stworzenie: stare rzeczy przemigły, oto się wszystkie nowe stały.

Isai. 43, 19. Obj. 21, 5

18. A wszystko z Boga, który nas z sobą pojednał przez Chrystusa i dał nam urząd jednania.

19. Albowiem Bóg był w Chrystusie, świat z sobą jednając, nie czytając im grzechów ich, i włożył na nas słowo zjednania.

20. Miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas napominał, prosimy miasto Chrystusa: Pojednajcie się z Bogiem.

21. Tęgo, który nie znał grzechu, uczynił grzechem za nas, abyśmy my się stali sprawiedliwością Bożą w nim.

ROZDZIAŁ VI.

Słudzy Boży ku bliźnim mają się sprawować ze-wnętrznem przykładnem obcowaniem, ku Bogu wewnętrznem nabożeństwem, sami w sobie złego wystrzeganiem.

A pomagając napominamy, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli;

2. (Albowiem mówi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia).

Isai. 49, 8.

3. Nie dając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze.

1. Kor. 10, 32.

4. Ale we wszystkim stawmy samych siebie jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach,

1. Kor. 4, 2.

5. W biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach, w pościach:

6. W czystości, w umiejętności, w

nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej,

7. W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy:

8. Przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę: jakoby zwoźnicy, a prawdziwi; jako którzy nie znajomi, a znajomi;

9. Jako umierający, a oto żywimy; jako karani, a nie umorzani;

10. Jako smętni, lecz zawsze weseli; jako ubodzy, a wielu ubogacający; jako nic nie mający, a wszystko mający.

11. Usta nasze, Korynthowie! otworzone ku wam, serce nasze jest rozszerzone.

12. Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście w wewnętrznosciach waszych.

13. A mając nagrodę, (mówię jako synom), rozprzestrzeńcie się i wy.

14. Nie ciągnijcie jarzma z niewiernymi; albowiem co za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za towarzystwo światłości z ciemnościami?

15. Albo co za zgoda Chrystusowi z Beliałem? Albo co za część wernemu z niewiernym?

16. A co za zgoda kościołowi Bożemu z bałwanami? Albowiem wy jesteście kościołem Boga żywego, jako mówi Bóg: Iż będę mieszkał i przechadzał się w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą mi ludem.

1. Kor. 3, 17. — 6, 19. Lev. 26, 12

17. Przeto wynidźcie z pośrodku ich i oddzielcie się, mówi Pan, a nie czystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę.

Isai. 52, 11.

18. I będę wam za Ojca, a wy będziecie mi za syny i córki, mówi Pan Wszechmogący.

Jer. 31, 9

ROZDZIAŁ VII.

Okazuje Paweł święty, jaką miłość ma ku Koryntom, a jako z poprawienia żywota ich był wesół, będąc w wielkich frasunkach: a jako wiele dobrego uczynił emutek, który mieli z listu jego.

Mając tedy, najmilejsi! te obietnice, oczyszczajmyż się od wszelakięj zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej.

2. Przyjmijcie nas. Żadnegośmy

nie ukrzywdzili, żadnegośmy nie skazali, żadnegośmy nie oszukali.

3. Nie ku potępieniu naszemu mówię; bośmy przedtem powiedzieli, iż w sercach naszych jesteście, żebyśmy spół umarli, i spół żyli.

4. Mam wielką ufność u was. mam wielką pochwałę z was, pełenem pociechy, nader obfitując weselem w każdym utrapieniu naszym.

5. Albowiem i gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynienia nie miało, aleśmy ucierpieli wszelkie utrapienie: zewnątrz walki, a wewnątrz strachy.

6. Ale który cieszy uniżone, pocieszył nas, Bóg, przyjściem Tytusowem.

7. A nie tylko przyjście n jego, ale też pociechą, którą uciechony jest z was, oznajmując nam chęć waszę, płacz wasz, wasze za mnie zastawiania, tak żem się więcęć weselił.

8. Iż chociaż was zasmucił w liście, nie żał mi, a chociażbym też żałował, widząc, iż on list (choć na godzinę) zasmucił was:

9. Teraz raduję się, nie iżeście się zasmucili, ale iżeście się zasmucili ku*) pokucie; albowiem byliście zasmuceni wedle Boga, żebyście w uiwczem nie szkodowali z nas.

10. Bo smutek, który jest wedle Boga, pokutę**) ku zbawieniu nieodmienną sprawuje; lecz smutek świecki śmierć sprawuje.

1. Piotr. 2, 19.

11. Albowiem oto to samo, żeście wedle Boga byli zasmuceni, jako wielką pilność w was sprawuje: owszem obronę, owszem zagniewanie, owszem bojaźń, owszem pragnienie, owszem żarliwość, owszem poniste: we wszystkim stawiliście się, abyście byli niepokalanymi w sprawie.

12. A tak chociażem do was pisał, nie dlatego, który krzywdę uczynił, ani dlatego, który cierpiał; ale żeby się pokazało pilne staranie nasze, które mamy o was przed Bogiem.

13. Dlategośmy się ucieszyli. A w naszym pocieszeniu, tem więcęćśmy się radowali z wesela Tytusowego, iż

ochłodzon jest duch jego od was wszystkich.

14. I jeźlim u niego z was się w czym przechwalał, nie zawstydziłem się; ale jakośmy wam wszystko w prawdzie mówili, tak też przechwalanie nasze, które było przed Tytusem, prawdą się stało.

15. A wnętrzości jego obficie są ku wam, gdy wspomina na posłuszeństwo wszystkich was, jakoście go z bojaźnią i ze drżeniem przyjęli.

16. Raduję się, iż wam we wszystkim dufam.

ROZDZIAŁ VIII.

Przykładem Macedonów upomina Korynty ku składaniu jałmużny wszystkim, a osobiwie sługom Bożym, tym zwłaszcza, którzy w Ewangelię pracują.

A oznajmujemy wam, bracia! łaskę Bożą, która jest dana w kościelech Macedońskich.

2. Iż w wielkiem doświadczeniu utrapienia obfitość wesela ich była, i ubóstwo ich obfitowało w bogactwo prostoty ich.

3. Iż wedle możności, dają im świadectwo, i nad możność dobrowolnymi byli.

4. Z wielkiem napominaniem prosząc nas o łaskę i społeczność posługowania, które dzieje się przeciw świętym.

5. A nie jakośmy się spodziewali, ale sami siebie oddali, najprzód Panu, potem nam przez wolą Bożą,

6. Tak iżeśmy prosili Tytusa, aby jako począł, tak i dokonał u was też łaski tej.

7. Ale jako we wszystkim obfitujecie w wierze i w mowie i w umiejętności i wszelakiej pilności, nadto i w miłości waszej przeciwko nam, abyście i w tej łasce obfitowali.

8. Nie mówię jako rozkazując, ale przez staranie innych, i waszję miłości przyrodzenia dobrego doświadczając.

9. Albowiem znacze łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym. abyście ubóstwem jego wy bogatymi byli.

10. A w tem radę daję; albowiem to wam jest pożytecznie, którzy nie tylko czynić, ale i chciecieście poczęli od roku przeszłego.

*) t. j. dosłownie: ale iżeście się zasmucili ku upamiętaniu.

**) t. j. dosłownie: upamiętanie ku zbawieniu nieodmierne sprawuje.

11. A teraz i uczynkiem wykonajcie; aby jako jest ochotna chęć woli, tak była i wykonania z tego, co macie.

12. Albowiem jeżeli jest ochotna wola, wedle tego, co ma, jest przyjemna, nie wedle tego, czego nie ma.

13. Bo nie iżeby inszym miało być ulżenie, a wam uciśnienie; ale wedle porównania.

14. Na ten czas wasza obfitość niech dołoży ich niedostatku, aby téż ich obfitość była dołożeniem waszego niedostatku, aby było porównanie,

15. Jako jest napisano: Który wiele, nie miał nazbyt: a kto mało, nie miał mniej.

Exod. 16, 18.

16. A dzięki Bogu, który dał tóż staranie o was do serca Tytusowego,

17. Iż napominanie przyjął; ale pilniejszym będąc, z swęj chęci udał się do was.

18. Posłaliśmy téż z nim brata, którego chwała jest w Ewangelii po wszystkich kościołach:

19. A nie tylko, ale téż postanowion jest od kościołów za towarzysza pielgrzymowania naszego, ku téj łasce, która bywa szafowana od nas ku chwale Pańskiej, i chętliwęj woli naszęj.

20. Strzegąc się tego, aby nas kto nie nagał w téj obfitości, która się przez nas sprawuje.

21. Albowiem przemysłiwamy dobra nie tylko przed Bogiem, ale téż przed ludźmi.

Rzym. 12, 17.

22. A posłaliśmy z nimi i brata naszego, któregośmy wielokroć w wielu rzeczach doświadczyli, że jest pilny, a teraz daleko pilniejszy, dla wielkiej ufności przeciwko wam.

23. Chociaż dla Tytusa, który jest moim towarzyszem i pomocnikiem u was, chociaż bracia nasi, Apostołowie kościołów, chwała Chrystusowa.

24. Okazanie tedy, które jest miłości waszój i przechwalania naszego z was, okażcie przeciw nim przed oblicznością kościołów.

ROZDZIAŁ IX.

Jałmużna prędko, obficie i ochotnie ma być czyniona, by się odpłata temu, kto daje, mnożyła.

Bo o posłudze, która się dzieje przeciw świętemu, nie potrzebna mi jest pisać do was.

2. Znam bowiem ochotne serce wasze, którem się przechwalam z was u Macedończyków, iż i Achaja gotowa jest od roku przeszłego, a ochota wasza wiele ich pobudziła.

3. I posłałem bracią, iżby w czym się pochwalamy z was, nie było wyniszczono, z téj miary, abyście (jakom powiedział) gotowymi byli.

4. Aby, gdyby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was niegotowe, nie zawstydziłyśmy się my, (iż nie rzekę wy,) w téj rzeczy.

5. Za potrzebną tedy rozumiał prosić bracię, aby do was wprzód poszli, i pierwęj zgotowali przed tem obiecane błogosławieństwo, aby to było gotowe tak jako błogosławieństwo, a nie jako łakomstwo.

6. A to powiedziałam: Kto skąpie sieje, skąpie téż żąć będzie, a kto sieje w błogosławieństwach, z błogosławieństw téż żąć będzie.

7. Każdy jako postanowił w sercu swoim, nie z zamarszczeniem albo z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje.

8. A Bóg mocen jest uczynić, aby obfitowała w was wszystka łaska, abyście we wszystkim zawsze mając wszystek dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu.

9. Jako napisano jest: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

Psal. 111, 9.

10. A który dodaje nasienia sięjącemu, doda téż chleba ku jedzeniu, i rozmnoży nasienie wasze i przysporzy przymnożenie urodzajów sprawiedliwości waszój,

11. Abyście na wszystkim ubogaceni obfitowali ku wszelkiej prostocie, która przez nas sprawuje dzięki Bogu.

12. Albowiem usługowanie urzędu tego nie tylko wypełnia to, czego nie dostawa świętym, ale téż obfituje przez wiele dziękowania w Panu.

13. Gdy przez doświadczenie téj posługi Boga chwałą za posłuszeństwo wyznania waszego ku Ewangelii Chrystusowój, i za szczerość w udzieleniu przeciwko nim i przeciw wszystkim.

14. I w ich prośbie za was, pra-

gnących was dla łaski Bożej obfitującej w was.

15. Bogu chwała za niewysłowny dar jego.

ROZDZIAŁ X

Żadny dla niedostatku cielesnego nie ma być sądzon, jakkolwiek byby od złych skarzon i ganion.

A ja sam Paweł proszę was przez cichość i łaskawość Chrystusową, który acz obecnie jestem podły między wami, ale w niebytności jestem śmiały przeciwko wam.

2. A proszę was, niechbych będąc obecnie nie był śmiały tą dufnością, którą rozumieją o mnie, że śmiały na niektóre, którzy o nas rozumieją, żebyśmy według ciała chodzili.

3. Albowiem chodząc w ciele, nie według ciała walczymy.

4. Bo broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale Bogiem mocna na zburzenie miejsc obronnych, rady burząc,

5. I wszelaką wysokość wynoszącą się przeciw poznaniu Bożemu, i w niewolę podbijając wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe,

6. I pogotowiu mając mścić się wszelakiego nieposłuszeństwa, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze.

7. Na to, co w oczach jest, patrzcie. Jeżeli kto sobie dufa, iż jest Chrystusów, niech zasię to sam u siebie uważa, iż jako on jest Chrystusów, tak i my.

8. Albowiem jeźlibych się co więcej chepił z władzy naszej, którą nam dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie was, nie zawstydzę się.

9. A iżbym się nie zdał, jakobych was straszyl przez listy.

10. (Albowiem, mówią: Listyć ważne są i potężne, ale obecność ciała słaba i mowa wzgardzona.)

11. To niechaj myśli, który takowy jest, iż jacy jesteśmy mową przez listy w niebytności, tacy i obecni w uczynku.

12. Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet kłaść albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają; ale sami sobą nas samych mierzymy, i porównujemy się sami z sobą.

13. A my nie będziemy się chlubić

zbyt, ale według prawidła miary, którą nam Bóg wymierzył miarę, abyśmy aż do was dosięgli, Eph. 4, 7.

14. Albowiem nie rozciągamy się, jakobyśmy dosięgnąć do was nie mieli; bośmy aż do was przyszli w Ewangelii Chrystusowej:

15. Nie chlubiąc się bez miary w cudzych pracach; lecz mając nadzieję, gdy się rozumnoży wiara wasza, wielkimi się staniami między wami wedle prawidła naszego ku obfitowaniu,

16. Ku przepowiadaniu Ewangelii téż i w onych stronach, które są za wami, nie chlubiąc się z tego, co już gotowo jest w cudzem prawidle.

17. Lecz kto się przechwala, niech się w Panu przechwala.

Jer. 9, 13. 1. Kor. 1, 31.

18. Albowiem nie, który sam siebie zaleca, ten jest doświadczony; ale którego Bóg zaleca.

ROZDZIAŁ XI.

Apostół przypędzony, zaleca się ku czci Chrystusowej z dobrych uczynków i z rzeczy przeciwnych.

Daj Boże, abyście mało co wytrwali głupstwu memu; ale i znaszajcie mię!

2. Albowiem was gorąco miłuję gorącą miłością Bożą; bom was poślubił czystą panną stawić jednemu mężowi Chrystusowi.

3. Lecz się boję, by jako wąż oszukał Ewę chytrością swą, nie były także skażone zmysły wasze i nie odpadły od prostoty, która jest w Chrystusie.

Gen. 3, 4.

4. Bo jeżeli ten, który przychodzi, inszego Chrystusa opowiada, któregośmy nie opowiadali; albo bierzecie ducha innego, któregoście nie wzięli; albo inszą Ewangelią, którejście nie przyjęli, słuszniebyście cierpieli.

5. Bo mniemam, że ja nie mniej nie czynił, niżli wielcy Apostołowie.

6. Bo chociaż niebiegły w mowie, ale nie w umiejętności; lecz we wszystkim okazaliśmy się wam.

7. Albo iżalim grzechu się dopuścić, samego siebie uniżając, abyście wy byli wywyższeni? iżem wam darmo Ewangelią Bożą przepowiadał?

8. Inszem kościoły złupił, biorąc opatrzenie na usługowanie wasze.

9. A będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie byłem ciężki nikomu;

albowiem czego mi nie dostawało, dołożyli bracia, którzy przyszedli z Macedonii, i we wszystkim zachowałem się wam bez obciążenia, i zachowam.

10. Jest prawda Chrystusowa we mnie, iż to przechwalanie nie będzie zwątłone przeciwko mnie w krainach Achai.

11. Czemu? iż was nie miłuję? Bóg wie.

12. A co czynię, czynić będę, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny żądają, aby w czym się chlubią, byli nalezieni jako i my.

13. Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, przemieniający się w Apostoły Chrystusowe.

14. A nie dziw; albowiem sam szatan przemienia się w Anioła światłości.

15. Nie wielka tedy jest, jeżeli słudzy jego przemieniają się jakoby słudzy sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich.

16. Powtóre powiadam, (by mnie kto nie mniemał być bezrozumnym: a inaczej jako bezrozumnego przyjmicie mnie, abym się ja też maluczko co przechwalał).

17. Co mówię, nie mówię wedle Boga, ale jako w głupstwie w tem przechwalaniu.

18. Gdyż wiele się ich przechwala wedle ciała, i ja się przechwalać będę.

19. Albowiem radzi znosicie bezrozumne, będąc sami rozumnymi.

20. Bo znosicie, jeżeli was kto w niewolę podbija, jeżeli kto pożera, jeżeli kto bierze, jeżeli się kto wynosi, jeżeli was kto w gębę bije.

21. Mówię według zelżywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze, w czym kto śmie, (w głupstwie mówię), śmiem i ja.

22. Hebrejczycy są, i ja. Izraelczycy są, i ja. Nasieniem Abrahomowem są, i ja.

23. Słudzy Chrystusowi są, (jako mniej mądry mówię), więc ja: w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficię, w raziech nad miarę, w śmierciach częstokroć.

24. Od Żydów wziąłem po pięć kroć, po czterdzieści plag bez jednéj.

Deut. 25, 3.

25. Trzykroć byłem bit różgami, razem był ukamionowan, trzykrociem się z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej:

Dzie. 14, 18. — 27, 2. 41.

26. W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią.

27. W pracy i w kłopotcie, w niespaniu częstem, w głodzie i w pragnieniu, w pościach częstych, w zimnie i nagości.

28. Oprócz tych rzeczy, które zewnątrz są: naleganie na mię co dzień, staranie o wszystkie kościoły.

29. Któż choruje, a ja nie choruję? któż się zgarsza, a ja nie bywam upalon?

30. Jeżeli się potrzeba przechwalać, z tego, co krewkości mojej jest, przechwalać się będę.

31. Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie, iż nie kłamam.

32. W Damaszku, narodu starosta króla Arety strzegł miasta Damasceńskiego, aby mię poimał,

Dzie. 9, 24.

33. I byłem przez okno w koszu z muru spuszczonej, i takem uszedł rąk jego.

ROZDZIAŁ XII.

Przechwala się z objawienia Bożego, powiada lekarstwo swoje przeciw pysze, i wymawia się, przypominając, co dobrego Koryntczykom czynił.

Jeżeli się chwalić potrzeba, (nie pożyteczność w prawdzie), przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka w Chrystusie przed czternaściami lat, (jeżeli w ciele, nie wiem, jeżeli prócz ciała, nie wiem, Bóg wie), iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba.

Dzie. 9, 3. — 22, 17.

3. A znam takowego człowieka, (jeżeli w ciele, jeżeli prócz ciała, nie wiem, Bóg wie).

4. Iż był zachwycon do raju i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić.

5. Z takich rzeczy się będę przechwalał: a z siebie nie będę się

przechwalał, jedno z krewkości moich.

6. Albowiem choćbym się chciał przechwalać, nie będę głupim; bo prawdę powiem: lecz folguję, aby kto o mnie nie rozumiał więcej nad to, co widzi we mnie, albo co słyszy odemnie.

7. A żeby mię wielkość objawienia nie wynosiła, dan mi jest bodziec ciała mego, aniół szatanów, aby mię policzkował.

8. Dlatego trzykrociem Pana prosił, aby odemnie odstąpił.

9. I rzekł mi: Dosyć ty masz na łasce mojej; albowiem moc moja w słabości doskonałą się stawia. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

10. Dlatego się podobam sobie w krewkościach, w potwarzach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem gdy nie mogę, tedym jest potężny.

11. Stałem się głupim, wyscie mię przynusili. Bom ja od was miał być zalecon; albowiem w niczemem nie był podlejszy niżli oni, którzy są bardzo wielcy Apostołowie, chociaż nic nie jest.

12. Jednak znaki Apostolstwa mego wykonane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znakach i w mocach.

13. Bo cóż jest, w czymbyście mniejsi mieli nad inne kościoły, jedno iżem ja sam was nie obciążał? Darujcie mi tę krzywdę.

14. Oto trzeci ten raz jestem gotów przyjść do was, a nie będę wam ciężki; albowiem nie szukam, co waszego jest, ale was; bo nie synowie mają rodzicom skarbić, ale rodzicy synom.

15. A ja bardzo rad nałożę i nadwyżę się wydam sam za dusze wasze, aczkolwiek więcej was miłując, mniejsi jestem miłowan.

16. Ale niech tak będzie: jam was nie obciążał, ale będąc chytrym, chytrością was podszedł.

17. Izali przez którego z tych, którem do was posłał, oszukałem was?

18. Prosiłem Tytusa, i posłałem z nim brata. Izali was Tytus oszukał?

Izaliśmy nie tymże duchem postępowali? Izali nie temiz stopami?

19. Dawno mniemacie, iż się wam wymierzamy? Przed Bogiem w Chrystusie mówimy, a wszystko, najmilejsi! dla waszego zbudowania.

20. Albowiem się boję, bych snadź przyszedłszy, nie jakimi chęć, znalazł was: a ja byłm nalezion od was, jakiego nie chcecie, aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rozterki nie były między wami:

21. By mnie zasię Bóg, gdy przyjdę, nie poniżył u was, i żebych nie żałował wielu z tych, którzy przedtem grzeszyli, a nie czynili*) pokuty za nieczystość i porubstwo i niewstyd, którego się dopuścili.

ROZDZIAŁ XIII.

Od fałszywych Apostolów zwiedzione karze, w nauce Chrystusowej trwające chwali.

Oto ten trzeci raz idę do was. W uściech dwu albo trzech świadków stanie wszelkie słowo.

Deut. 19, 15. Matth. 18, 16. Jan. 8, 17. Żyd. 10, 28.

2. Powiedziałem przedtem i opowiadam, jako obecnym będąc i teraz odległym, tym, którzy przedtem grzeszyli i wszystkim inszym, że jeżeli zaśię przyjdę, nie przepuszczę.

3. Czyli doświadczenia szukacie tego, który we mnie mówi, Chrystusa? który w was nie jest słaby, ale w was jest mocny?

4. Bo acz jest ukrzyżowan ze mdłości, ale żywie z mocy Bożej. Albowiem i my mdłymi jesteśmy w nim, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej w was.

5. Doświadczaście samych siebie, jeżeli jesteście w wierze: samych siebie doznawajcie. Albo nie znacie samych siebie, że w was jest Chrystus Jezus? chyba jeżeli snadź jesteście odrzućeni.

1. Kor. 11, 28.

6. Lecz się spodziewam, że poznaćcie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi.

7. A prosimy Boga, abyście nie złego nie czynili: nie iżebyśmy się my doświadczeni okazali, ale abyście wy, co jest dobrego, czynili, a my byśmy byli jako odrzuconymi.

*) t. j. dosłownie: a nie upamiętali się za nieczystość.

8. Bo nie możemy nic naprzeciwnieko prawdzie, ale za prawdą.

9. Albowiem się radujemy, że my jesteśmy niemocnymi, a wy jesteście mocnymi: oto i prosimy o waszą doskonałość.

10. Dlatego to w niebytności piszę, abych przytomnym będąc, surowiej nie postępował według władzy, którą mi Pan dał na zbudowanie, a nie na zepsowanie.

11. Na ostatek, bracia! weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, tóż rozumiejcie, pokój miejcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami.

12. Pozdrówcie się społecznie w świętem pocałowaniu. Pozdrawiają was święci wszyscy.

13. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

GALATÓW.

ROZDZIAŁ I.

Galaty Apostół karze, iż tak prędko Ewangelią opuścili, a ku inszej przystali, którą Apostół nie od człowieka wziął, ale od Boga.

Paweł, Apostół nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych,

2. I wszyscy bracia, którzy są ze mną, kościołom Galacy.

3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa,

4. Który samego siebie dał za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego wedle wolój Boga i Ojca naszego,

5. Ktoremu jest chwała na wieki wieków. Amen.

6. Dziwuję się, iż tak prędko przenosicie się od tego, który was we-

zwał do łaski Chrystusowej, do inszej Ewangelii:

7. Która nie jest insza, jedno są niektórzy, co wami trwożą i chcą wyrzucić Ewangelią Chrystusową.

8. Ale choćby my, albo Anioł z nieba przepowiadał wam mimo to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęctwem.

9. Jakośmy przedtem powiadali, i teraz zasię mówię: Jeźliby kto wam opowiadał mimo to, coście wzięli, niech będzie przeklęctwem.

10. Bo teraz przed ludźmi sprawę mam, czyli przed Bogiem? Czyli szukam, abym się ludziom podobał? Jeźlibych się jeszcze ludziom podobał, nie byłbych sługą Chrystusowym.

11. Albowiem oznajmuję wam, bracia! iż Ewangelią, która jest przepo-

wiadana odemnie, nie jest wedle człowieka.

1. Kor. 15, 1.

12. Bom jój ja nie od człowieka wziął, anim się nauczył, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. Eph. 3, 3.

13. Boście słyszeli o mojem obcowaniu niekiedy w Żydostwie, iżem nad miarę przesładował kościół Boży i burzyłem go,

14. I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówieśników moich w narodzie moim, będąc większym miłośnikiem ustaw moich ojczy-
stych.

15. Lecz gdy się podobało temu, który mię odłączył z żywota matki mojej i wezwał przez łaskę swoją,

16. Aby objawił Syna swego we mnie, abych go przepowiadał między pogany, natychmiast nie przestawałem z ciałem i ze krwią,

17. Anim poszedł do Jeruzalem do tych, którzy przedemną byli, Apostołów; alem szedł do Arabii i wróciłem się zasię do Damaszku.

18. Zatem po trzech leciech poszedłem do Jeruzalem, abym oglądał Piotra: i zmieszkałem u niego piętnaście dni.

19. A inszego z Apostołów żadnego nie widział, jedno Jakóba, brata Pańskiego.

20. A co wam piszę, oto przed Bogiem, żeć nie kłamam.

21. Potem przyszedłem do krajów Syryi i Cylicyi.

22. A byłem nieznanym z twarzy kościołom Żydostwa, które były w Chrystusie;

23. Ale tylko usłyszeli byli, iż który przesładował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtem burzył.

24. I sławili Boga ze mnie.

ROZDZIAŁ II.

Iż obrzezanie nie jest potrzebne tym, co wierzą w Chrystusa, ani uczynki starego zakonu mogły człowieka usprawiedliwić.

Zatem po czternaście lat szedłem zasię do Jeruzalem z Barnabaszem, wziawszy i Tytusa.

2. A szedłem wedle objawienia i zniósłem z nimi Ewangelią, którą przepowiadam między pogany, a z

osobna z tymi, którzy się zdali być czem, abym snadź nadaremno nie biegł, albo też nie biegał.

3. Ale ani Tytus, który zemną był, będąc poganinem, nie był przymuszony obrzezać się.

4. Ale dla pokrycia wprowadzonej fałszywej braciej, którzy się wkradli, aby wyspiegowali wolność naszą, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolę podbili.

5. Którymeśmy ani na godzinę poddanością nie ustąpili, aby prawda Ewangelii trwała u was.

6. A od tych, którzy się zdali być czem, (jakimi kiedy byli, nie mi na tem. Bóg nie ma względu na osobę człowieczą); bo którzy się zdali być czem, mnie się niczem nie przyłożyli.

Deut. 10, 17. 2. Par. 19, 7. Job 34, 19. Rzym. 2, 11.

Eph. 6, 9. Kolos. 3, 25. Dzie. 10, 34. 1. Piotr. 1, 17.

7. Ale przeciwnym obyczajem, ujrzawszy, że mi jest zwierzona Ewangelia odrzezku, jako Piotrowi obrzezania;

8. (Albowiem ten, który skutecznie robił w Pietrze na Apostolstwo obrzezania, skutecznie robił i we mnie między pogany.)

9. A gdy poznali łaskę, która mi jest dana, Jakób i Cephas i Jan, którzy się zdali być filarami, dali mi i Barnabie prawicę towarzystwa, abyśmy my do poganów, a oni do obrzezania.

10. Tylko abyśmy pamiętali na ubogie, o com się też starał, abym to uczynił.

11. A gdy przyszedł Cephas do Antyochii, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien naganienia.

12. Albowiem przedtem niż przyszli niektórzy od Jakóba, z pogany jadał: a gdy przyszli, schraniał i odłączał się, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania.

13. I pomagali mu zmyślania inni Żydowie, tak, iż też i Barnabasz był uwiedzion do onego zmyślania.

14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto szli według prawdy Ewangelii, rzekłem Cephasowi przed wszystkimi: Jeżeli ty będąc Żydem po pogańsku żywiesz, a nie po Żydowsku: czemuż pogany przymuszasz żyć po Żydowsku?

15. My z narodu Żydowie, a nie z poganów grzesznicy,

16. Lecz wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, jedno przez wiarę Jezusa Chrystusa; i my w Chrystusa Jezusa wierzymy, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu: przeto, iż nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu wszelkie ciało.

Rzym. 3, 20.

17. A jeżeli szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, jesteśmy należeni i sami grzesznymi, i zali Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj Boże!

18. Albowiem jeżeli zasię to buduję, com zepsował, czynię siebie przestępcą.

19. Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym Bogu żył: z Chrystusem jestem przybity do krzyża.

20. A żywię, już nie ja, ale żywię we mnie Chrystus. A co teraz żywię w ciele, w wierze żywię Syna Bożego, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię.

21. Nie odmiatam łaski Bożej; bo jeżeli przez zakon sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł.

ROZDZIAŁ III.

Starego zakonu uczynki dla ich niedoskonałości nie mają być z Ewangelią chowane; bo nie usprawiedliwiały, ani wyrwały od przekłętwa, od którego nas Chrystus wybawił.

O głupi Galatowie! któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, przed których oczyma Jezus Chrystus przedtem opisany jest, między wami ukrzyżowany?

2. Tego się tylko od was chcę nauczyć: Z uczynków zakonnych wzięście Ducha, czyli z słuchania wiary?

3. Takeście głupi, że począwszy duchem, teraz ciałem bywacie wykonani?

4. Takżeście wiele cierpieли darmo, jeżeli jednak darmo?

5. Który tedy wam dodawa Ducha i sprawuje mocy w was, z uczynkówli zakonu, czyli z słuchania wiary?

6. Jako napisano jest: Uwierzyl Abraham Bogu, i poczytano mu ku sprawiedliwości.

Gen. 15, 6. Rzym. 4, 3. 18. Jak. 2, 23.

7. Poznajcież tedy, iż który z wiary są, ci są synmi Abrahamowymi.

8. A upatrując Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiadało Abrahamowi: Iż będą błogosławione w tobie wszystkie narody.

Gen. 12, 3. — 22, 18. — 26, 4.

9. A tak, którzy są z wiary, będą błogosławieni z wiernym Abrahamem.

10. Albowiem którzykolwiek są z uczynków zakonu, pod przeklęctwem są; bo napisano jest: Przeklęty każdy, któryby nie trwał we wszystkim, co napisano w księgach zakonu, aby ono czynił.

Deut. 27, 26.

11. A iż przez zakon żaden nie bywa usprawiedliwion u Boga, jawno jest, iż sprawiedliwy z wiary żywie.

Abak. 2, 4. Rzym. 1, 17.

12. A zakon nie jest z wiary; ale któryby je czynił, w nich żyć będzie.

Lev. 18, 5.

13. Chrystus nas wykupił od przekłętwa zakonu, stawszy się za nas przeklęctwem; (albowiem napisano jest: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie).

Deut. 21, 24.

14. Aby w poganach stało się błogosławieństwo Abrahamowe w Chrystusie Jezusie, abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę.

15. Bracia! (wedle człowieka mówię): wszak człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie odrzuca, albo więcej stanawia.

Żyd. 9, 17.

16. Abrahamowi opowiedziane są obietnice i nasieniu jego, nie mówi: I nasieniom, jakoby w wielu; ale jako w jednym: I nasieniu twojemu, który jest Chrystus.

17. A to powiadam: Testamentu przedtem od Boga utwierdzonego zakon, który po czterech set i trzydziści lat dan jest, nie wąli ku zepsowaniu obietnice.

18. Albowiem jeźliż z zakonu dziedzictwo, już nie z obietnice; lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował.

19. Cóż tedy zakon? Postanowiony jest dla występków, aźby przyszło nasienie, któremu obiecał rozrzadzony przez Anioły w ręce Pośrednika.

20. A Pośrednik nie jestci jednego, lecz Bóg jeden jest.

21. Zakon tedy przeciwko obietnicy Bożym? Nie daj Boże! Albowiem gdyby był dan zakon, któryby mógł ożywiać, prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

Rzym. 3, 9.

23. A przedtem niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, będąc zamknieni ku tej wierze, która miała być objawiona.

24. A przetoż zakon pedagogiem naszym był w Chrystusie, abychmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem.

26. Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.

27. Bo którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie, oblekliście się w Chrystusa.

Rzym. 6, 3.

28. Nie jest Żyd, ani Greczyn, nie jest niewolnik, ani wolny, nie jest mężczyzna, ani niewiasta; albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie.

29. A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, dziedzicami wedle obietnice.

ROZDZIAŁ IV.

Dobrodziejstwo łaski i dziedzictwa synów Bożych Żydom obiecane, nie tylko im, ale i poganom w tajemnicy dano jest.

A mówię: Jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego.

2. Ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca.

3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata.

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, narodzonego z niewiasty, uczynionego pod zakonem,

5. Aby te, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali.

6. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego: Abba, Ojciec.

7. A tak już nie jesteś niewolnikiem, ale synem: a jeżeli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

8. Aleć na on czas nie znając Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są bogowie.

9. A teraz poznawszy Boga, i owsem poznani będąc od Boga, jakóż się zaś nawracacie ku elementom młdym i niedostatecznym, którym zaś się znowu służyć chcecie?

10. Pilnujcie dni i miesięcy i czasów i roków.

11. Boję się o was, bym snadź darmo nie pracował około was.

12. Bądźcież jako ja, gdyżem i ja jako wy; bracia! proszę was, w niwczemście mnie nie obrazili.

13. A wiecie, iżem już dawno przez krewkość ciała przepowiadał wam Ewangelią.

14. A pokusy waszój w ciele mojem nie lekceście ważyli, aniście odrzucili; aleście mię przyjęli jako Anioła Bożego, jako Chrystusa Jezusa.

15. Gdzież tedy jest błogosławieństwo wasze? Albowiem świadectwo wam daję, iż, by była rzecz możliwa, oczy wasze wylupilibyście byli i dali byście mi byli.

16. Więcem się wam stał nieprzyjacielem, prawdę wam mówiąc?

17. Miłuj was nie dobrze, ale was chęć wypchnąć, abyście ich naśladowali.

18. A dobrego naśladowajcie zawsze w dobrem, a nie tylko gdy jest obecny u was.

19. Działki moje, które zaś bolejąc rodzę, ażby był Chrystus w was wykształtowan.

20. A chciałbym teraz być u was i odmienić głos mój, przeto, iż wątpię o was.

21. Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, zakonuście nie czytali?

22. Albowiem napisano jest, iż Abraham miał dwu synów: jednego z niewolnice, a drugiego z wolnej.

Gen. 16, 15. — 21, 2.

23. Lecz który z niewolnice, według ciała się narodził, a który z wolnej, przez obietnicę.

24. Co przez Allegoryą powiedział: no jest; albowiem te są twa Testa-

menty: jeden na górze Synai, rodzący w niewolą, która jest Agar.

25. Albowiem Synai jest góra w Arabii: przyrównywa się do tego, który teraz jest Jeruzalem, i w niewolę jest z synami swymi.

26. A ono, które wzgórze jest Jeruzalem, wolne jest, które jest matka nasza.

27. Albowiem napisano jest: Wesel się, niepłodna, która nie rodzi, zakrzyknij a zawołaj, która rodząc nie pracujesz; bo wiele synów opuszczonęj, więcej niż tój, która ma męża.

Isai. 54, 1.

28. A my, bracia! według Izaaka jesteście synami obietnice.

Rzym. 9, 8.

29. Ale jako na on czas ten, który się był narodził wedle ciała, przesładował tego, który wedle ducha: tak i teraz.

30. Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jęj; albowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnice z synem wolnej.

31. A tak, bracia! nie jesteśmy synami niewolnice, ale wolnej: którą wolnością nas Chrystus wolne uczynił.

ROZDZIAŁ V.

Galatowia wiele dobrego przez Ewangelią otrzymali, i wiele złego uszli, wszakóż tego niewdzięczni, zakon stary chcieli chować, od którego przez Ducha Świętego byli wyzwoleni.

Stójcie, a nie bądźcie znowu pod jarzmem niewolęj.

2. Oto ja Paweł powiadam wam, iż jeśli będziecie obrzezani, Chrystus wam nic nie pomoże.

Dzie. 15, 1.

3. A oświadczam się zasię każdemu człowiekowi, obrzezającemu się, iż powinien jest wszystek zakon pełnić.

4. Wyniszczeni jesteście z Chrystusa, którzy w zakonie się usprawiedliwiacie: z łaskiście wypadli.

5. Albowiem my duchem z wiary nadzieje sprawiedliwości oczekiwamy.

6. Bo w Chrystusie Jezusie nie ma waży ani obrzezanie, ani odzrzek; ma wiara, która przez miłość działa.

7. Bieżeliście dobrze: kto wam przekaził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie?

8. Namowa ta nie jest z tego, który was zwywa.

9. Trocha kwasu wszystko ciasto kwasi.

1. Kor. 5, 6.

10. Ja dufam o was w Panie, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który wami trwoży, odniesie sąd, którykolwiek on jest.

11. A ja, bracia! jeśli jeszcze obrzezanie opowiadam, czemuż jeszcze prześladowanie cierpieć? Tedy wyniszczone jest zgorzenie krzyżowe.

12. Bodajże i odcięci byli, którzy was wzruszają.

13. Albowiem wy wezwani jesteście ku wolności, bracia! tylko żebyście wolności nie obracali na pobudkę ciała; ale przez miłość Ducha służcie jeden drugiemu.

14. Bo wszystek zakon w jednę się mowie wypelnia: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.

Lev. 19, 18. Matth. 22, 39. Marc. 12, 31. Rzym.

13, 8, 9. Jak. 2, 8.

15. Lecz jeśli jeden drugiego kłósać i jecie, patrzcie, aby jeden drugiego nie zjadł.

16. A mówię: Duchem chódźcie, a poządliwości ciała nie wypelnijcie.

Rzym. 13, 14. 1. Piot. 2, 11.

17. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału; bo te się sobie wzajem sprzeciwiają, abyście nie cokolwiek chcecie, to czynili.

18. A jeśli Duchem bywacie rządzeni, nie jesteście pod zakonem.

19. A jawne są uczynki ciała, które są: porubstwo, nieczystość, niewstydlivość, wszeteczeństwo,

20. Bałwochwalstwo, czarowania, nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, nieznaski, rozterki, kacerstwa,

21. Zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne, o których opowiadam wam, jakom przedtem opowiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią.

22. A owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwapliwość,

23. Cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwnie takowym niemasz zakonu.

24. A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z poządliwościami.

25. Jeżeli żywiemy duchem, duchem i postępujemy.

26. Nie stawajmy się chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zajrzając.

ROZDZIAŁ VI.

Którzy chcą Bogu służyć, mają między sobą spokojnie żyć, starszym poddani, poddanym łaskawi, kacerzów i ludzi przewrotnych się wystrzegając.

Bracia! jeźliby też człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy, którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości, obaczając samego siebie, abyś i ty nie był kuszon.

2. Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów.

3. Albowiem jeżeli kto mniema, żeby czem był, gdyż niczem nie jest, sam siebie oszukiwa.

4. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tak w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie, a nie w drugim.

5. Bo każdy własne brzemie poniesie.

1. Kor. 3, 8.

6. A niech użycza wszystkim dóbr ten, który bywa nauczan w słowie, temu, który go naucza.

7. Nie błądzcie; nie da się Bóg z siebie naśmiewać; albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żał.

8. Bo kto sieje na swem cieie, z ciała też żąć będzie skażenie; a kto

sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny.

9. A dobrze czyniąc nie ustawajmy; albowiem czasu swego żąć będziemy nie ustawając.

1. Thes. 3, 12.

10. A przeto póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

11. Baczcie, jakim wam list pisał ręką moją.

12. Albowiem którzykolwiek chcą się podobać w cieie, ci was przymuszają obrzezować się, tylko aby krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieci.

13. Albowiem ani którzy się obrzezują, zakonu nie zachowują, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili.

14. A ja, nie daj Boże! abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowan, a ja światu.

15. Albowiem w Chrystusie Jezusie nic nie waży, ani obrzezanie, ani odrzek, ale nowe stworzenie.

16. A którzykolwiek tego prawidła dzierzyć się będą, pokój nad nimi i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym.

17. Nawet niech mi się żaden nie przykrzy; albowiem ja piątna Pana Jezusowe na cieie mojem noszę.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, bracia! Amen.

LIST
BŁOGOSŁAWIONEGO
PAWŁA APOSTOŁA
DO
EPHEZÓW.

ROZDZIAŁ I.

Chwali Pana Boga z dobrodziejstw danych ludzkiemu rodzajowi, Apostołom i Ephezom.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, wszystkim świętym, którzy są w Ephezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie.

2. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas błogosławił wszelakiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich w Chrystusie.

4. Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w miłości.

5. Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny przez Jezusa Chrystusa ku sobie, wedle postanowienia woli swojej:

6. Ku chwale sławy łaski swojej, przez którą nas przyjemnymi uczynił w umiłowanym Synie swoim.

7. W którym mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów wedle bogactwa łaski jego,

8. Która nader obfitowała przeciw nam we wszelakię mądrości i roztropności,

9. Aby nam oznajmił tajemnicę woli swojej, wedle upodobania swojego, które postanowił w nim,

10. W rozrządzeniu zupełności czasów, aby w Chrystusie wszystko naprawił, co na niebiesiech, i co na ziemi jest: w nim,

11. W którym téż my losem wezwani jesteśmy, przeznaczeni wedle postanowienia jego, który sprawuje wszystko, wedle rady woli swojej,

12. Abyśmy byli ku chwale sławy jego my, którzyśmy wprzód nadzieję pokładali w Chrystusie,

13. W którym i wy, usłyszawszy słowo prawdy, (Ewangelią zbawienia waszego); w którego téż uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem obietnice Świętym,

14. Który jest zadatkim dziedzictwa naszego na okup nabycia, ku chwale sławy jego.

15. Dlatego i ja usłyszawszy wiarę waszą, która jest w Panie Jezusie, i miłość ku wszystkim świętym,

16. Nie przestawam dziękować za was, wzmiankę o was czyniąc w modlitwach moich,

17. Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia, w uznaniu jego:

18. Oświecone oczy serca waszego, abyście wiedzieli, która jest nadzieja wezwania jego, i które bogactwa chwały dziedzictwa jego w świętych:

19. I która jest przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy, według skuteczności mocy siły jego,

Niż. 3, 7.

20. Którą sprawił w Chrystusie, wzbudziwszy go z martwych i posadziwszy na prawicy swojej na niebiesiech:

21. Nad wszelakie księstwa i władzę i moc, panowanie, i wszelkie imię, które się mianuje nie tylko

w tym wieku, ale téż i w przyszłym.

22. I wszystko poddał pod nogi jego: a jego dał głowę nad wszystkim kościołem,

Psał. 8, 8.

23. Który jest ciałem jego i napełnieniem tego, który wszystko we wszystkich wypełnia.

ROZDZIAŁ II.

Ephezowie nie podlejsi, niż Żydowie, od grzechów wybawieni, od niewiernych odłączeni, powinni Bogu być wdzięczni.

I was, którzyście byli umarli przez występki i grzechy wasze, Kolos. 2, 13. — 3, 3.

2. W którychście niekiedy chodzili wedle wieku świata tego, według księżęcia władzy powietrza tego, ducha, który teraz moc pokazuje w synach niewierności,

3. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc wolę ciała i myśli, i byliśmy z przyrodzenia synami gniewu jako i drudzy.

4. Lecz Bóg, (który jest bogatym w miłosierdziu), dla zbytnej miłości swojej, którą nas umiłował.

5. I gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas spodem w Chrystusie, (którego łaską jesteście zbawieni).

6. I wzbudził pospołu i wspólek posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,

7. Aby okazał w nadchodzących wiekach obfite bogactwa łaski swojej, w dobrociwości przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.

8. Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, (i to nie z was, bo dar Boży jest).

9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

10. Albowiem stworzeniem jego jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie na uczynki dobre, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.

11. Przetóż pamiętajcie, żeście niekiedy wy poganie w ciele, którzy nazwani jesteście odrzekciem, od tego, które zowią obrzezaniem na ciele rękoma uczynionem,

12. Którzyście byli na on czas bez Chrystusa, oddaleni od obcowania z

Izraelem i obcymi od testamentów obietnice, nadzieje nie mający i bez Boga na tym świecie.

13. A teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli daleko, staliście się blisko we krwi Chrystusowej.

14. Albowiem on jest pokojem naszym, który oboje jednym uczynił i średnią ścianę przegrody rozwałił: nieprzyjaźń w ciele swoim

15. I zakon przykazania wyrokami skaziwszy, aby dwu stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój:

16. I pojednał obudwu w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, umorzywszy nieprzyjaźni w samym sobie.

17. I przyszedłszy opowiedział pokój wam, którzyście byli daleko, i pokój tym, którzy blisko.

18. Albowiem przezeń mamy przystęp oboje w jednym Duchu do Ojca.

Rzym. 5, 2.

19. A przeto już nie jesteście goście i przychodnie, aleście mieszczenie z świętymi i domownicy Boży,

20. Wybudowani na fundamencie Apostołów i proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus.

21. Na którym wszystko budowanie wywiedzione, rośnie w kościół święty w Panu,

22. Na którym téż i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu.

ROZDZIAŁ III.

Paweł święty miał osobną łaskę poganom Ewangelią kazać ku oświeceniu ich.

1. Dlatego ja Paweł więzień Chrystusa Jezusa za was poganym:

2. Jeżeliście jedno słyszeli o szafowaniu łaski Bożej, która mi jest do was dana.

3. Przez objawienie oznajmiona mi jest tajemnica, jakom przedtem pisał na krócie:

4. Jako czytając możecie zrozumieć wyrozumienie moje w tajemnicy Chrystusowej.

5. Która inszych wieków nie była poznana od synów ludzkich, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i prorokom w Duchu.

6. Iż poganie są spółdziedzicy i spółcielnicy i spółuczestnicy obietnice jego w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię,

7. Którą się stał sługą wedle daru łaski Bożej, która mi jest dana wedle skuteczności mocy jego.

Wyż. 1, 19. 1 Kor. 15, 9.

8. Mnie najmniejszemu ze wszystkich świętych dana jest łaska ta, abym między pagany przepowiadał niedościgłe bogactwa Chrystusowe,

9. A iżbym objaśnił wszystkim, który jest szafunek tajemnice zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył,

10. Aby teraz wiadoma była księstwom i zwierzchnościom na niebiosach przez kościół rozliczna mądrość Boża,

11. Wedle przeznaczenia wieków, które uczynił w Chrystusie Jezusie Panie naszym,

12. W którym mamy bezpieczeństwo i przystęp z ufaniem, przez wiarę jego.

13. Przetóż proszę, abyście nie ustawiali w uciskach moich za was, która jest chwała wasza.

14. Dlatego klękam na kolana moje ku Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa,

15. Z którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi jest nazywane,

16. Aby wam dał wedle bogactw chwały swój, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego we wnętrznego człowieka,

17. Aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych: w miłości wkorzenieni i ugruntowani,

18. Żebyście mogli pojąć z wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość i wysokość i głębokość:

19. I poznać miłość Chrystusową przewyższającą naukę, abyście byli napełnieni wszelakią zupełnością Bożej.

20. A temu, który mocen jest wszystko daleko obficie uczynić, niż prosimy albo rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie robi:

Rzym. 16, 25.

21. Jemu chwała w kościele i w Chrystusie Jezusie na wszystkie rodzaje wieku wieków. Amen.

Rzym. 6, 27.

ROZDZIAŁ IV.

Kościół ciała człowieczemu przypodobany i różnością członków okraszony, o jedność i obyczajów pożyteczność ma pracować.

Proszę was tedy ja, więzien w Panu, abyście chodzili godnie powołaniu, któreście powołani:

Phil. 1, 27. Kolos. 1, 10. 1. Thes. 2, 12. — 4, 1.

2. Z wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości,

3. Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju.

Rzym. 12, 10. 1. Kor. 7, 10.

4. Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego.

5. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.

6. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystkie i po wszystkich i we wszystkich nas.

Deut. 4, 35. Mal. 2, 10.

7. Lecz każdemu z nas dana jest łaska wedle miary daru Chrystusowego.

Rzym. 12, 3. 1. Kor. 12, 11. 2. Kor. 10, 10.

8. Dlatego mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wiodł więźnie poimane, i dał dary ludziom.

Psał. 67, 19.

9. A to, że wstąpił, cóż jest, jedno iż pierwój był zstąpił do niższych części ziemie?

10. Który zstąpił, tenże jest, który też wstąpił nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko.

11. I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre proroki, a drugie Ewangelisty, a inne pasterze i doktory:

1. Kor. 12, 28.

12. Ku wykonaniu świętych, ku robocie posługowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego,

13. Ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej.

14. Abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącymi się, i nie byli uniesieni od każdego wiatru nauki przez złość ludzką, przez chytrą na oszukanie błędu.

15. A czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli w nim we wszystkim, który jest głowa, Chrystus, Zach. 8, 16.

16. Z którego wszystko ciało złożone i spojone będąc, przez wszystkie

stawy dodawania wedle skuteczności podług miary każdego członka, czyżni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości.

17. To tedy powiadam i oświadczam się w Panu, abyście już nie chodzili jako i poganie chodzą, w próżności umysłu swego.

Rzym. 1, 9. 1. Piot. 4, 3.

18. Ciemnościami zaćmiony mając rozum, oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest, dla zaślepienia serca ich,

Rzym. 1, 21.

19. Którzy przyszedłszy w rozpacz, udali samych siebie na niewstydlivość ku popełnieniu wszelakiej nieczystości, ku łakomstwu.

20. Lecz wy nie takeście się Chrystusa nauczyli:

21. Jeżliżeście go jednak słuchali i w nim jesteście wyuczeni, (jako jest prawda w Jezusie).

22. Abyście złożyli według dawnego obcowania starego człowieka, który się psuje według żądź błędu.

Kol. 3, 8. Żyd. 12, 1. 1. Piot. 4, 2.

23. A odnowcie się duchem umysłu waszego:

Rzym. 6, 4. — 12, 2.

24. I oblecicie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy.

Kolos. 3, 12.

25. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę w bliżnim swoim; bo jesteście członkami jeden drugiego.

1. Piot. 2, 1. Zach. 8, 16.

26. Gniewajcie się, a nie grzeszcie; słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze.

Psal. 4, 5.

27. Nie dawajcie miejsca djabłu.

Jak. 4, 7.

28. Który kradł, niechaj już nie kradnie; lecz raczej niech pracuje, robiąc rękoma swemi co jest dobrego, aby miał zkaąd udzielić mającemu potrzebę.

29. Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeżli która dobra ku zbudowaniu wiary, aby łaskę zjednała słuchającym.

30. A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, w którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.

31. Wszelaka gorzkość, i gniew i zagniewanie i wrzask i bluźnienie

niech będzie odjęte od was z wszelką złością.

32. Ale bądźcie łaskawi jedni przeciw drugim, miłosierni, odpuszczając jeden drugiemu, jako i Bóg w Chrystusie wam odpuścił.

Kolos. 3, 12.

ROZDZIAŁ V.

Którzy łaski Chrystusowej żądają, mając się wystrzegać grzechów cielesnych, obżarstwa, nieczystości, i przyczyn ich, w małżeństwie téż rzadnie się sprawować.

Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako synowie najmilsi,

2. A chódźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas obiata i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności.

Jan. 13, 34. — 15, 12. 1. Jan. 4, 13.

3. A porubstwo i wszelka nieczystość, albo łakomstwo niechaj nie będzie ani pomieniono między wami, jako świętym przystoi.

Kol. 3, 5.

4. Albo sprośność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należą, ale raczej dziękowanie.

5. Bo to wiedźcie rozumiejąc, iż wszelki porubca, albo nieczysty, albo łakomec, (co jest bałwochwalstwo,) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem i Bożem.

6. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi słowy; albowiem dlatego przychodzi gniew Boży na syny niewierności.

Matth. 24, 4. Marc. 13, 5. Luc. 21, 8. Kol. 2, 18. 2. Thess. 2, 3.

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Albowiemście byli niekiedy ciemnością; lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chódźcie.

9. Bo owoc światłości jest w wszelkiej dobroci i sprawiedliwości i prawdzie.

10. Doświadczając, co jest wdzięcznego Bogu:

11. A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale raczej strofujcie.

12. Albowiem co się od nich potajemnie dzieje, sromota i powiadać.

13. A wszystko, co bywa strofowano, od światłości bywa objawiono; bo wszystko, co objawiono bywa, jest światło.

14. Dlatego mówi: Wstań, który śpisz, i powstań zmartwych, a oświeci cię Chrystus.

15. Patrzcież tedy, bracia! jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, Kol. 4, 5.

16. Czas odkupując, iż dni złe są.

17. A przetoż nie bądźcie nieroztropnymi, ale rozumiejącymi, która jest wola Boża. 1. Thess. 4, 9.

18. A nie upijajcie się winem, w którym jest nieczystota, ale bądźcie napełnieni Duchem Świętym,

19. Rozmawiając sobie w Psalmiech i w pieśniach i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu,

20. Dziękując zawsze za wszystko, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Boga i Ojcu,

21. Będąc poddaniymi jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.

22. Żony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu;

Gen. 3, 16. Kol. 3, 18. 1. Piot. 3, 1.

23. Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową kościoła: on Zbawicielem ciała jego.

1. Kor. 11, 3.

24. Ale jako kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

25. Mężowie! miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i samego siebie wydał zań, Kol. 3, 19.

26. Aby go poświęcił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota,

27. Aby sam sobie wystawił kościół chwalebny, nie mający zmyły albo zmarszczki, albo czego takowego; ale iżby był święty i niepokalany.

28. Tak i mężowie mają miłować żony swoje, jako swoje ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.

29. Albowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści; ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus kościół.

30. Bo jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego.

31. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją. I będą dwoje w jednym ciele.

Gen. 2, 24. Matth. 19, 5. Marc. 10, 7. 1. Kor. 6, 16.

32. Sakrament*) to wielki jest: a ja mówię w Chrystusie i w kościele.

33. Wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłuje żonę swoją, jako siebie samego: a żona niech się boi męża swego.

ROZDZIAŁ VI.

Jako synowie z rodzicami, rodzicowie z syny, panowie z sługami, słudzy z pany swymi mają się obchodzić, i pospolicie wszyscy jako się w cnotach obierać.

Synowie! bądźcie posłuszni rodzicom waszym w Panu; bo to jest sprawiedliwa.

Kol. 3, 20.

2. Czcij ojca twego i matkę twoję, (które jest pierwsze przykazanie z obietnicą),

Exod. 20, 12. Deut. 5, 16.

Matth. 15, 4. Marc. 7, 10.

3. Abyć się dobrze działo, i abyś był długowieczny na ziemi.

4. A wy ojcowie! nie pobudzajcie ku gniewowi synów waszych; ale je wychowywajcie w karności i w groźbie Pańskiej.

5. Słudzy! posłuszni bądźcie panom wedle ciała z bojaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, jako Chrystusowi:

Kol. 3, 22. Tit. 2, 9. 1. Piot. 2, 18.

6. Nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolą Bożą z serca:

7. Z dobrą wolą służąc, jako Panu a nie ludziom:

8. Wiedząc, iż każdy, cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny.

9. A wy panowie! tóż im czynicie, odpuszczając groźby, wiedząc, iż i ich i wasz Pan jest w niebiesiech, a niemasz u niego względu na osoby.

Deut. 10, 17. 2. Par. 19, 7. Job. 34, 19. Rzym. 2, 11.

Gal. 2, 11. Kol. 3, 25. 1. Piot. 1, 17.

10. Na ostatek bracia! zmacniajcie się w Panu i w sile mocy jego.

11. Obłeczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom djabelskim.

12. Albowiem nie mamy biedzenia przeciw ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom w niebiesiech.

*) t. j. dosłownie: „Tajemnica to wielka jest“.

13. A przetoż weźcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły i w wszystkim doskonali stać.

14. Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, a obłóknęszy pancerz sprawiedliwości,

15. I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju:

16. We wszystkim biorąc tarczą wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić.

17. I przyłbicę zbawienia weźmiecie i miecz ducha, (które jest słowo Boże).

Isai. 59, 17.

18. W każdej modlitwie i prośbie modląc się na każdy czas w duchu i w nim czując z wszelaką ustawicznością i prośbą za wszystkie święte:

1. Thess. 5, 8. Luc. 18, 1. Kol. 4, 2.

19. I za mię. aby mi była dana mowa w otworzeniu ust moich z dumnością, abym oznajmiał tajemnicę Ewangelii.

2. Thess. 3, 1.

20. Dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu, tak żebym o nie śmiały być jako mi mówić potrzeba.

21. A iżbyście i wy wiedzieli, co się zemną dzieje, co czynię, wszystko wam oznajmi Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa w Panie,

22. Któremu posłał do was na to samo, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje, ażeby pocieszył serca wasze.

23. Pokój braciój i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

24. Łaska ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelności. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

PHILIPENSÓW.

ROZDZIAŁ I.

Dziękuję Bogu za dobrodziejstw Philipensom danych, oznajmuje im swoje więzienie, i miłość, którą miał do nich, napomina ku znoszeniu rzeczy przeciwnych.

Paweł i Tymotheusz, słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Philipiech z biskupami i diakonami.

2. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękuję Bogu memu w każdym przypominaniu was,

4. Zawždy we wszelkich prośbach

moich za wszystkich was modlitwę z weselem.

5. Za społeczność waszą w Ewangelii Chrystusowej od pierwszego dnia aż dotąd.

6. Mając ufność o tem samem, iż który począł w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa.

7. Jakóż jest słuszna, abych ja to rozumiał o was wszystkich dlatego, iż was mam w sercu i w więzieniu mojem i w obronie i w utwierdzaniu Ewangelii, że wy wszyscy towarzysze jesteście wesela mego.

8. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa.

9. I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelakim zrozumieniu.

10. Abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerzy i bez obrażenia na dzień Chrystusów,

11. Napelnieni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej.

12. A chcę, bracia! abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, więcej się obróciło ku pomnożeniu Ewangelii,

13. Tak, iż téż okowy moje wiadome są w Chrystusie po wszystkim pałacu i u wszystkich inszych.

14. I więcej z bracięj w Panie, dufając okowom moim, obficie śmieli bez bojaźni słowo Boże opowiadać.

15. I dla zazdrości i sporu: a niektórzy téż z dobrej woli Chrystusa opowiadają.

16. Inni z miłości, wiedząc, iżem jest postanowion ku obronie Ewangelii.

17. A drudzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemając, iż przydają ucisku okowom moim.

18. Bo cóż? By jedno wszelkim sposobem, bądź z okazji, bądź po prawdzie Chrystus był opowiadany, i w tem się weselę, ale i weselić się będę.

19. Bo wiem, iż mi to wynidzie ku zbawieniu za waszą modlitwą i dodawaniem Ducha Jezusa Chrystusa,

20. Według oczekiwania i nadzieje mojej, iż się w niwczem nie zawstydzę, ale z wszelakiem bezpieczeństwem jako zawsze i teraz wielce będzie wslawion Chrystus w ciele mojem, choć przez żywot, choć przez śmierć.

21. Albowiem mnie żyć jest Chrystus, a umrzeć zysk.

22. A jeżliż żywym być w ciele, to mi jest owocem pracy, nie wiem, co bym obrać miał.

23. Jestem ściśnion ze dwojga: pragnienie mając, rozwiązany być i być z Chrystusem, bardzo daleko lepiej.

24. Ale zostać w ciele, potrzebna dla was.

25. A o tem ufność mając, wiem, iż zostanę i zetrwam wszystkim wam ku waszemu pomnożeniu i weseliu wiary,

26. Aby obfitowało przechwalanie wasze w Chrystusie Jezusie we mnie, przez moje przybycie zaś do was.

27. Tylko się sprawujcie godnie Ewangelii Chrystusowej, abym chociaż gdy przybędę i oglądam was, chociaż w niebytności słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślni, wespół pracując około wiary Ewangelii: Eph. 4, 1. Kol. 1, 10. 1. Thess. 2, 12

28. A niwczem nie bądźcie ustraszeni od przeciwników, co onym jest przyczyną zginienia, a wam zbawienia, i to od Boga,

29. Iż wam darowano jest dla Chrystusa, nie tylko abyście weń wierzyli, ale iżbyście téż dla niego cierpieli,

30. Tóż potykając mając, jakieście i widzieli we mnie, i terazescie o mnie słyszeli.

ROZDZIAŁ II.

Uczy Philipensy jedności wiary, prawej pokory, i wszelkiej świętości przykładem Chrystusowem. I inne śle, aby je więcej nauczali.

Jeżeli tedy które pocieszenie w Chrystusie, jeżeli które ucieśnienie miłości, jeżeli które towarzystwo ducha, jeżeli które wnętrznosci ulitowania,

2. Napelnicie wesela moje, abyście tóż rozumieli, téż miłość mając, jednomyślni, jedność rozumiejąc:

3. Nie przez sprzecanie, ani przez próżną chwałę, ale w pokorze jeden drugiego mając za wyższego nad się.

4. Nie upatrując każdy, co swego jest, ale tego, co drugich.

1. Kor. 10, 24. — 13, 6.

5. Albowiem to w sobie czujcie, co i w Chrystusie Jezusie.

6. Który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapieżtwo, że był równym Bogu;

7. Ale wyniszczył samego siebie, przyjawszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi, i postawą naleziony jako człowiek.

8. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.

Żyd. 2, 9.

9. Dlatego i Bóg wywyższył go,

i darował mu imię, które jest nad wszelakie imię,

10. Aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało niebieskich, ziemskich i podziemnych.

Isai. 45, 23. Rzym. 4, 11.

11. A iżby wszelkie język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

12. Przetóż najmilsi moi! (jakoście zawsze posłuszni byli), nie tylko jako przy mojej bytności, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie.

13. Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was i chceć i wykonać wedle dobrej woli.

14. A wszystko czyńcie krom szemrania i wahania, abyście byli bez przygany, i szczerzy synowie Boży bez naganienia w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie,

1. Piot. 4, 9.

15. Zachowując słowo żywota ku przechwalaniu mojemu na dzień Chrystusów, iżem darmo nie biegał, anim darmo pracował.

16. Ale choć mię i zarzęą na ofiarę i posługowanie wiary waszój, weselę się i pomagam wszystkim wam wesela.

17. A z tegóż i wy się weselcie i pomagajcie mi wesela.

18. A spodziewam się w Panu Jezusie, iż rychło Tymotheusza poślę do was, abym i ja był dobrej myśli, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje.

Dzie. 16, 1.

19. Albowiem nie mam żadnego tak jednomyślnego, któryby się z szczerą miłości o was pieczędował.

20. Bo wszyscy, co ich jest, szukają, nie co jest Jezusa Chrystusa.

1. Kor. 10, 24. — 13, 5.

21. A doświadczenie jego poznajcie, iż jako syn ojcu ze mną służył w Ewangeli.

22. Spodziewam się tedy, iż tego do was poślę, skoro obaczę, co się ze mną dzieje.

23. Ale dufam w Panie, iż i sam rychło do was przybędę.

24. A rozumiałem za potrzebną, posłać do was Epaphrodyta, brata i pomocnika i spółbojownika mego, a

waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej;

25. Albowiem pragnął was wszystkich i frasował się dlatego, żeście byli słyszeli, że chorował.

26. Bo iście chorował aż do śmierci; ale Bóg zmiłował się nad nim; a nie tylko nad nim, ale też nademną, iżbym nie miał smutku na smutek.

27. Tem rychlęj tedy posłałem go, abyście go ujrzawszy, zaś się weselili, a jabym był bez smutku.

28. Przyjmijcie go tedy w Panu z wszelakiem weselem, a takowe wezciście;

29. Bo dla sprawy Chrystusowój przyszedł aż do śmierci, wydawszy duszę swoją, aby wypełnił to, czego z was nie dostawało do posługi mojej.

ROZDZIAŁ III.

Ukazuje starego zakonu ustanie, słowem i przykładem swym namawia Philipczyki, by go naśladowali.

Na ostatek, bracia moi! weselcie się w Panu. Tóż wam pisać, mnieć nie ciężko, a wam potrzebn.

2. Patrzenie na psy, patrzcie na złe robotniki, upatrujcie porzezanie.

3. Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu, i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie w ciełe ufnąć mamy.

4. Aczkolwiek ja mam ufanie i w ciełe. Jeżeli kto inuszy zda się ufać w ciełe, więcej ja.

5. Obrzezany ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjamin, Hebrejczyk z Hebrejczyków, wedle zakonu Pharyzeusz:

2. Kor. 11, 22. Dzie. 23, 6.

6. Według żarliwości prześladować kościół Boży, według sprawiedliwości, która jest w zakonie, obcując bez przygany.

7. Ale co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa być szkodą.

8. Owszem poczytam wszystko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego wszystkiego postradał, i mam sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał:

9. I był nalezion w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, która jest z zakonu; ale tę, która jest z wiary

Chrystusa Jezusa, która z Boga jest sprawiedliwość przez wiarę,

10. Żebym go poznał i moc zmartwychwstania jego i społeczność utraipienia jego, przypodobany śmierci jego,

11. Jeźlibym jako zabieżał ku powstaniu, które jest z martwych.

12. Nie iżbym już wziął, albo już doskonałym był; ale gonię, jeźlibym jako uchwycił, wczemem i uchwycony jest od Chrystusa Jezusa.

13. Bracia! jać nie rozumiem, iżbych uchwycił; lecz jedno czynię, że tego, co nazad jest, zapamiętywając, a do tego wprzód wyciągając się,

14. Bieję do kresu ku zakładowi wysokiego wezwania Bożego w Chrystusie Jezusie.

15. Którzyśmykolwiek tedy doskonali, to rozumiemy; a jeźli co inaczej rozumiecie, i to wam Bóg objawi.

16. Wszakóż do czegośmy przyszli, abyśmy też rozumieli, i w temże prawidło trwamy.

17. Bądźcie naśladowcami moimi, bracia! a upatrujcie te, którzy tak chodzą, jako macie wzór nasz.

18. Boć wiele ich chodzi, którem wam często opowiadał, (a teraz i płacząc powiadam), nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego:

Rzym. 16, 17.

19. Których koniec zatracenie, których Bóg jest brzuch, i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują.

20. A nasze obcowanie jest w niebiesiach, z kąd też Zbawiciela oczekiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21. Który przemieni ciało podłości naszej przypodobane ciało jasności swojej wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może.

ROZDZIAŁ IV.

Potwierdza je w cierpliwości, napomina ku duchownemu wejściu, i ku trwaniu w dobrem.

A tak, bracia moi najmiłsi i wielce pożądati! wesele moje i korono moja! tak stójcie w Panu, najmiłsi!

2. Ewodyi żądam, i Syntychi proszę, aby też rozumiały w Panu.

3. A proszę i ciebie, towarzyszu prawdziwy! pomagaj tym, które w

Ewangeliu społu zenną pracowały, z Klementem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.

4. Weselcie się zawsze w Panu; powtóre mówię: weselcie się.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blisko jest.

6. Nie troszczcie się niocz; ale we wszelkiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione.

7. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

8. Na ostatek bracia! cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy: jeźli która cnota, jeźli która chwała karności, to obmyślajcie.

9. Czegoście się też nauczyli i przyjęli i słyszeli i widzieliście we mnie, to czynicie, a Bóg pokoju będzie z wami.

10. A uweseliłem się wielce w Panu, iżście wždy kiedy znowu zakwitnęli starać się o mnie, jakóż i staraliście się, aleście zabawieni byli.

11. Nie mówię, jakoby dla niedostatku; albowiem nauczyłem się ja przestawać, w czemem jest.

12. Umiem i uniazać się, umiem i obfitować (wszędę i w wszem jestem wyćwiczony) i nasyconym być, łaknąć i obfitować i niedostatek cierpieć.

13. Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, używszy uciskowi mojemu.

15. A wiecie i wy Philipensowie, iż na początku Ewangeliu, gdy wyszedł z Macedonii, żaden mi kościół nie spółkował zenną w rachunku, datku i wziętku, jedno wy sami:

16. Ponieważ i do Thessaloniki raz i dwa posłaliście mi na potrzeby.

17. Nie iżbym szukał datku; ale szukam owocu, któryby obfitował na liczbie waszej.

18. I mam wszystko i obfituję; jestem napełnion, wzięwszy od Epaphrodyta, coście posłali, wonność

wdzięczności, ofiarę przyjemną, Bogu miłą.

Rzym. 12, 1.

19. A Bóg mój niechaj napełni wszelkie żądanie wasze według bogactw swoich, w chwale, w Chrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

21. Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie.

22. Pozdrawiają was bracia, którzy są zemną. Pozdrawiają was wszyscy święci: a zwłaszcza, którzy są z Cezarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

KOLOSSAN.

ROZDZIAŁ I.

Pozdrawia Kolossany, oznajmując im moc Chrystusowego kazania, modląc się za nie, żeby trwali przy Ewangelii, a Chrystusa głową ich mienili być, i Stworzycielem, który nas zjednoczył i pojednał z Bogiem Ojcem.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Tymotheusz brat

2. Tym, którzy są w Kolossiech świętym, i wiernej bracięj w Chrystusie Jezusie.

3. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was,

4. Usłyszawszy wiarę waszą w Chrystusie Jezusie i miłość, którą macie ku wszystkim świętym.

5. Dla nadzieje, która jest wam odłożona w niebie, którąście słyszeli w słowie prawdy Ewangelii,

6. Która przyszła do was, jako i na wszystkim świecie jest i owoc przynosi i pomnaża się jako i w was, ode dnia tego, któregoście usłyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie.

7. Jakoście się nauczyli od Epaphra, najmilszego spółsługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusa Jezusa dla was,

8. Który też nam oznajmił miłość waszą w duchu.

9. Dlatego i my ode dnia, któregośmy usłyszeli, nie przestawamy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomości woli jego we wszelakięj mądrości i wyrozumieniu duchownem,

10. Abyście chodzili godnie, Bogu we wszystkim się podobając, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej,

11. Umocnieni wszelaką mocą według możności jasności jego, we wszelakięj cierpliwości i nieskwapliwości z weselem:

12. Dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych w światłości,

13. Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł w królestwo Syna umiłowania swego,

14. W którym mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów,

15. Który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodny wszego stworzenia.

16. Albowiem w nim wszystkie rzeczy są stworzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, choć trony, choć państwa, choć księstwa, choć zwierzchności, wszystko przezeń i w nim jest stworzone.

Jan. 1, 3.

17. A on jest przed wszystkimi, a wszystko w nim stoi.

18. I on jest głową ciała kościoła, który jest początkiem pierworodnym z umarłych, aby on był między wszystkimi, przodkowanie mając.

1. Kor. 15, 21. Obj. 1, 5.

19. Bo w nim upodobało się, aby wszystka zupełność mieszkała,

20. A żeby przezeń pojednało się wszystko, z nim uspokoiwszy przez krew krzyża jego, bądź co na ziemi, bądź co w niebiesiech jest.

21. I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem w złościwych uczynkach,

22. I teraz pojednał w ciele ciała swego przez śmierć, aby was wystawił święte i niepokalane i nienaganione przed sobą:

23. Jeżeli jedno trwacie w wierze ugruntowani i stateczni, a nie poruszeni od nadzieje Ewangelii, którąście słyszeli, która opowiadana jest wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się służą.

24. Który się teraz raduję w utrapieniach za was i wypełniam to, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele mojem za ciało jego, które jest kościół.

25. Którego stałem się ja służą wedle szafowania Bożego, które mi jest dane do was, abych wypełniał słowo Boże:

26. Tajemnicę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym jego.

27. Którym chciał Bóg znajome uczynić bogactwa chwały tej tajemnicy między pogany, która jest Chrystus, między wami nadzieja chwały,

28. Którego my przepowiadamy, upominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelakię mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie,

29. W czym i pracuję, bojując według skuteczności jego, którą we mnie potężnie sprawuję.

ROZDZIAŁ II.

Nawróceniu ku wierze, kacerzów mają się wystrzeżać, by nie byli wwiezieni w kacerstwa i w chowanie zakonu starego, przez Pana Chrystusa wypelnionego.

Albowiem chcę, abyście wiedzieli, jakie staranie mam o was i o tych, którzy są w Laodycei, i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele,

2. Aby pocieszone były serca ich, spoiwszy się w miłości, i ku wszelkim bogactwom zupełności wyrozumienia, ku poznaniu tajemnice Boga Ojca i Chrystusa Jezusa,

3. W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności.

4. A to powiadam, aby was nikt nie podszedł przez wyniosłość mowy.

5. Bo aczkolwiek ciałem odległy jestem, ale duchem jestem z wami, weseląc się i widząc porządek wasz i utwierdzenie tej, która jest w Chrystusie, wiary naszej.

1. Kor. 5, 3.

6. Jakoście tedy przyjęli Jezusa Chrystusa Pana, w nim chódźcie,

7. Wkorzeni i wybudowani w nim i umocnieni wiarą, jakoście się też nauczyli, obfitując w nim w dziękczynieniu.

8. Patrzcie, by kto was nie oszukał przez filozofią i próżne omamienie wedle ustawy ludzkiej, podług elementów świata, a nie według Chrystusa:

9. Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cielesnie.

10. I jesteście w nim napełnieni, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności,

11. W którym i obrzezani jesteście obrzezaniem nie ręką uczynionem: w zewleczeniu ciała cielesnego, w obrzezaniu Chrystusowem,

12. Pogrzebieni z nim w chrzcie: w którymście też powstali przez

wiarę skuteczności Boga, który go wzbudził z martwych.

13. I was, gdyście byli umarli w grzechach i w odrzezku ciała waszego, spół ożywił z nim, darowawszy wam wszystkie grzechy, Eph. 2, 1.

14. Zmazawszy, który był przeciwko nam cyrograf dekretu, który był nam przeciwny, i ten zniósł z pośrodku, przybivszy go do krzyża:

15. I złupiwszy księztwa i zwierzchności, wywiódł na widok śmieie, jawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.

16. Niechajże was tedy nikt nie sądzi w pokarmie, albo w picu, albo w części dnia świętego, albo w nowiu, albo szabbatów,

17. Które są cieniem rzeczy przyszłych, a ciało Chrystusowe.

18. Niechaj was nikt nie zwodzi, chcąc przez pokorę i nabożeństwo Aniołów, czego nie widział, chodząc, próżno nadęty zmysłem ciała swego: Matth. 24, 4.

19. A nie trzymając się głowy, z którego wszystko ciało przez spojenia i związania zrządzone i spółnie złączone, rośnie na pomnożenie Boże.

20. Jeźliście tedy umarli z Chrystusem od elementów tego świata, przeczże jeszcze jakoby żywiąc na świecie stanawiacie?

21. „Nie dotykajcie się, ani kosztujcie, ani ruszajcie“:

22. Co wszystko jest ku skażeniu samem używaniem, wedle przykazań i nauk ludzkich,

23. Które mają pozór mądrości w zaboboniech i w upokorzeniu i w niefolgowaniu ciału, nie w czci jakiej ku nasyceniu ciała.

ROZDZIAŁ III.

W wierze umocnieni nowy obyczaj życia mają obleć, obyczajże złe, i cielesne zwłoczyc, dobrych nabywać, i z mądrością miłość we wsem zachować; jako się żony ku mężom, mężowie ku żonom, dzieci ku rodzicom, słudzy ku panom zachowywać mają, uczy.

Przeto, jeźliście spół powstali z Chrystusem, co wżgórę jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący.

2. Co wżgórę jest, miłujcie, nie co na ziemi.

3. Albowiemeście umarli: i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu.

4. Gdy się Chrystus, żywot nasz, okaże, tedy i wy z nim okazecie się w chwale.

5. Umartwiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi, porubstwo, nieczystotę, wszeteczeństwo, złą poządliwość i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem, Eph. 5. 3.

6. Dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierności.

7. W którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich.

8. Lecz teraz złoćcie i wy wszystko: gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych.

Rzym. 6, 4. 12. Ephes. 4, 23. Żyd. 12, 1. 1. Piotr. 2. 1. — 4, 2.

9. Nie kłamajcie jedni drugim: zwłóklszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego,

10. A obłóklszy nowego tego, który się odnawia w poznanie podług wyobrażenia tego, który go stworzył.

11. Gdzie niemasz poganina i Żyda, obrzezania i odrzezku, barbarzyna i Tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wszystko i we wszech Chrystus.

12. Przyobleczcież się tedy (jako wybrani Boży, święci i umiłowani) we wnętrznosci miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość. Eph. 6, 11.

13. Jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeźli kto ma skargę przeciw komu: jako i Pan odpuścił wam, tak i wy.

14. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związka doskonałości.

15. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu téż wezwani jesteście w jednym cieie, a wdzięczni bądźcie.

16. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelaką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez Psalmy i pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu.

17. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń. 1. Kor. 10, 31.

18. Żony bądźcie poddane mężom, jako ma być, w Panu.

Eph. 5. 22. 1. Piotr. 3, 1.

19. Mężowie! miłujcie żony wasze, a nie bądźcie gorzkimi przeciwko nim.

Eph. 5, 25.

20. Synowie! posłuszni bądźcie rodzicom we wszystkim; albowiem się to podoba w Panu.

Eph. 6, 1.

21. Ojcowie! nie pobudzajcie ku rozgniewaniu synów waszych, aby się małego serca nie stawali.

Eph. 6, 4.

22. Słudzy! bądźcie posłuszni we wszystkim panom wedle ciała, nie służąc na oko, jakoby ludziom się podobając, ale w szczerości serca, Boga się bojąc.

Eph. 6, 5. Tit. 2, 9. 1. Piot. 2, 18.

23. Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie, jako Panu, a nie ludziom,

24. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa. Panu Chrystusowi służcie.

25. Wo który krzywdę czyni, odnieście to, co niesłusznie uczynił, a nie masz względu na osoby u Boga.

Rzym. 2, 11. Dzie. 10, 34.

ROZDZIAŁ IV.

Wierni na modlitwie mają się obierać, z niewiernymi ostróżnie i mądrze towarzyszyć.

Panowie! co sprawiedliwego i słusznego jest, czyńcie sługom, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.

2. W modlitwie trwajcie, czujni będąc na niej z dziękczynieniem.

Luc. 18, 1. 1. Thess. 5, 12.

3. Modląc się społecznie i za nas, aby nam Bóg otworzył drzwi mowy ku opowiadaniu tajemnice Chrystusowej, (dla której też jestem związany),

Eph. 6, 18. 2. Thess. 3, 1.

4. Abych ją oznajmiał jako potrzeba, abym mówił.

5. W mądrości się obchódźcie z tymi, którzy są obcy, czas odkupując.

Eph. 5, 15.

6. Mowa wasza zawsze w przyjemności niech będzie solą posolona,

abyście wiedzieli, jako macie każdemu odpowiedzieć.

7. Co się zemną dzieje, wszystko wam oznajmi Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa i spółsługa w Panu,

8. Któremu posłał do was na to samo, aby się wywiedział, co się dzieje z wami, i pocieszył serca wasze,

9. Z Onezymem, najmilszym i wiernym bratem, który jest z was. Wszystko wam oznajmią, co się tu dzieje.

10. Pozdrowia was Arystarchus, który jest spółwięzień mój, i Marek, ciotczony brat Barnabaszów, o którym wzięliście rozkazanie. Jeźliby przyszedł do was, przyjmijcie go.

11. I Jezus, którego zowią Justem: którzy są z obrzezania. Ci sami są pomocnicy moi w królestwie Bożem, którzy mnie byli pociechą.

12. Pozdrowia was Epaphras, który z was jest, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze pieczołujący się o was w modlitwach, abyście stali doskonalszymi i pełnymi we wszelakiej woli Bożej.

13. Bo daję mu świadectwo, że ma wielką pracę o was i o tych, którzy są w Laodycei, i którzy w Hierapolu.

14. Pozdrowia was Łukasz, lekarz najmilszy, i Demas.

2. Tim. 4, 11.

15. Pozdrówcie bracią, którzy są w Laodycei, i Nymphasą i zgromadzenie, które jest w domu jego.

16. A gdy u was przeczytan będzie ten list, uczynicie, aby też czytany był w kościele Laodyceńskim: a iżebyście ten, który Laodyceńców jest, wyczytali.

17. A powiedzcie Archipowi: Doglądaj posługowania, któreś wziął w Panu, abyś je wypełniał.

18. Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na okowy moje. Łaska z wami. Amen.

LIST PIERWSZY
BŁOGOSŁAWIONEGO
PAWŁA APOSTOŁA
DO
THESSALONICZAN.

ROZDZIAŁ I.

Thessaloniczanie na kazania świętego Pawła ławie nawróceni, godni chwały, którzy téż innym kazali.

Paweł i Sylwan i Tymotheusz kosciołowi Thessaloniczan w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie:

2. Łaska wam i pokój. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkie, wspominając was w modlitwach naszych bez przestanku,

3. Pamiętając na dzieło wiary waszój i pracę i miłość i cierpliwość nadzieje Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed Bogiem i Ojcem naszym.

4. Wiedząc, bracia umiłowani od Boga! o wybraniu waszem,

5. Iż Ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy i w Duchu Świętym i w zupełności wielkiej: jako wiecie, jakimiśmy byli między wami dla was.

6. A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pańskimi: przyjąwszy słowo w wielkiem uciśnieniu, z weselem Ducha Świętego,

7. Tak, iżście się stali wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai.

8. Albowiem od was rozśławiona jest mowa Pańska, nie tylko w Macedonii i w Achai; ale na wszelkiem miejscu wiara wasza, która jest ku Bogu, rozeszła się tak, iż nam nie trzeba nic mówić.

9. Bo sami o nas opowiadają, jakieśmy wejście do was mieli: i jakieście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu,

10. I oczekiwali Syna jego z niebios, (którego wzbudził z martwych), Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

ROZDZIAŁ II.

Jaki był święty Paweł mieszkając u Thessaloniczan, tacy i oni byli w swoim nawróceniu mocnej w przeciwnościach stałości.

Albowiem sami wiecie, bracia! o naszym wejściu do was, iż nie próżne było;

2. Ale przedtem ucierpiawszy i zezłeni będąc (jako wiecie) w Philipiech, dufnościeśmy mieli mówić do was w Bogu naszym Ewangelią Bożą z wielkiem staraniem.

Dzie. 16, 18.

3. Albowiem napominanie nasze nie z obłudliwości, ani z nieczystości, ani w zdradzie;

4. Ale jakośmy doświadczeni byli od Boga, żeby nam była zwierzona Ewangelia, tak mówimy, nie jako się ludziom podobając, ale Bogu, który doświadcza serc naszych.

5. Albowiem nigdyśmy nie byli w mowie pochlebstwa, jako wiecie, ani w okazji łakomstwa; Bóg świadek jest.

6. Ani szukając chwały od ludzi, ani od was, ani od inszych.

7. Mogąc być wam obciążliwi jako Apostołowie Chrystusowi; ale staliśmy się malutkimi w pośrodku was, jako gdyby mamka ogrzewała syny swoje.

8. Tak was pragnąc, chcieliśmy chętnie dać wam nie tylko Ewangelią Bożą, ale téż dusze nasze, żeście się nam stali najmiłszymi.

9. Albowiem pamiętacie, bracia! pracę naszą i trudzenie, w nocy i

we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, przepowiadaliśmy u was Ewangelią Bożą.

Dzie. 20, 34. 1. Kor. 4, 12. 2. Thess. 3, 8.

10. Wyście świadkami i Bóg, jako świętobliwie i sprawiedliwie i bez skargi byliśmy wam, którzyście uwierzyli.

11. Jako wiecie, jakośmy każdego z was, (jako ojciec syny swoje),

12. Prosząc was i ciesząc oświadczali, abyście chodzili godnie Bogu, który was wezwał do swego królestwa i chwały.

13. Dlatego i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy od nas słowo słuchania Bożego, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale (jako jest prawdziwie) słowo Boga, który skutecznie sprawuje w was, którzyście uwierzyli.

14. Albowiem wy, bracia! staliście się naśladowcami kościołów Bożych, które są w Żydowskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie, iżście i wy tóż cierpieli od spółpokoleników waszych, jako i oni od Żydów,

15. Którzy i Pana zabili, Jezusa i proroki, i nas prześladowali i Boga się nie podobają i wszystkim ludziom się sprzeciwiają,

16. Broniąc nam, żebyśmy nie mówili poganom, iżby byli zbawieni, aby zawsze wypełniali grzechy swe; albowiem na nie przyszedł gniew Boży aż do końca.

17. A my, bracia! będąc opuszczonymi od was na krótki czas twarz, nie sercem, bardziejśmy się kwapili widzieć oblicze wasze z wielką chucią.

18. Albowiemeśmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł), i raz i drugi; ale przekaził nam szatan.

19. Albowiem która jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona przechwalania? Izali nie wy przed Panem naszym Jezusem Chrystusem jesteście na przyjęcie jego?

20. Albowiem wy jesteście chwała nasza i wesele.

ROZDZIAŁ III.

Święty Paweł przez posła do Thessaloniczan posłanego o ich obcowaniu upewnion, rozmaitej im życzy i żąda chwały.

Przeto nie mogąc się więcej wstrzymać, upodobało się nam zostać w Atheniech samym.

2. A posłaliśmy Tymotheusza, brata naszego, i sługę Bożego w Ewangelii Chrystusowej, aby was potwierdził i napominał z strony wiary waszjej.

Dzie. 16, 1.

3. Aby żaden sobą nie trwożył w tych uciskach; albowiem sami wiecie, żeśmy na to postawieni.

4. Bo i gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli cierpieć uciśnienie, jako się i stało, i wiecie.

5. Dlatego i ja nie mogąc się więcej wstrzymać, posłałem, abym się dowiedział o wierze waszjej, by was snadź nie skusił ten, co kusi, a żeby nie stała się daremna praca nasza.

6. Lecz teraz, gdy Tymotheusz od was przyszedł do nas i oznajmił nam wiarę i miłość waszą, a iż nas macie w dobrej pamięci zawsze, żądając nas widzieć, jako i my też was.

7. Dlatego, bracia! jesteście pocieszeni z was w każdej doległości i utrapieniu naszym przez wiarę waszą;

8. Boć teraz żywiemy, jeżeli wy stoicie w Panu.

9. Albowiem którąż dziękę możemy oddać Bogu za was z wszelkiego wesela, którem się weselimy dla was przed Bogiem naszym?

10. W nocy i we dnie bardziej prosząc, abyśmy oglądali twarz waszą i dopełnili tego, czego nie dostaję wierze waszjej?

11. A sam Bóg i Ojciec nasz i Pan nasz Jezus Chrystus niech prostuje drogę naszą do was.

12. A was Pan niechaj rozmnoży i niech uczyni, aby obfitowała miłość wasza, jednego ku drugiemu i ku wszystkim, jako i my przeciwko wam,

13. Na utwierdzenie serc waszych bez skargi w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjęcie Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi świętymi jego. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

W wierze umocnieni, o żywot przyszły mają pracować, wystrzegając się grzechów cielesnych, i zbytniego nierządnego smutku.

Na ostatek tedy, bracia! żądamy was i prosimy w Panu Jezusie, aby jakście wzięli od nas, jako się macie sprawować i Bogu się podobać, tak żebyście się i sprawowali, żebyście więcej obfitowali.

2. Bo wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa.

3. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze, żebyście się pościągali od porubstwa,

Rzym. 12, 2. Eph. 5, 17.

4. Aby umiał każdy z was naczyńie swe trzymać w świętobliwości i uczciwości:

5. Nie w namiętności żądze, jako i poganie, którzy nie znają Boga,

6. A żeby kto nie podchodził ani oszukiwał w sprawie brata swego; albowiem mścicielem jest Pan wszystkiego tego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczaali.

7. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu.

8. A przeto który tem gardzi, nie gardzi człowiekiem, ale Bogiem, który też w nas dał Ducha swego Świętego.

9. A o miłości braterstwa nie potrzeba nam do was pisać; albowiem wy sami od Boga jesteście nauczeni, abyście jedni drugie miłowali.

1. Jan. 2, 10. — 4, 13. Jan. 13, 34. — 15, 17.

10. Albowiem to czynicie przeciw wszystkiój braci w wszystkiój Macedonii: a prosimy was, bracia! iżbyście więcej obfitowali:

11. I starali się, abyście spokojnymi byli, a żebyście sprawy wasze sprawowali i rękami swemi robili, jakośmy wam rozkazali:

12. A iżbyście uczciwie się obchodzili z tymi, którzy są obcy, a nieczyjgo nic nie pożądal.

13. A nie chcemy, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadzieje nie mają.

14. Albowiem jeżeli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i te, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z nim.

15. Albowiem to wam powiadamy w słowie Pańskim, iż my, którzy żyjemy, którzyśmy pozostali na przyjscie Pańskie, nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli.

1. Kor. 15, 23. 51.

16. Albowiem sam Pan z rozkazaniem i z głosem Archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli, którzy są w Chrystusie, powstaną pierwsi.

17. Potem my, którzy żyjemy, któ-

rzy pozostaniemy, pospołu pochwyleni będziemy z nimi w obłokach przeciw Chrystusowi na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.

18. Przeto ciescie się spodem temi słowy.

ROZDZIAŁ V.

Ku przyszlenu sądowi wszyscy się mamy gotować, sobie równe ciesząc, starsze czcąc, niższe karząc, Pana Boga i dary jego wielmożąc.

A o czasiech i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż dzień Pański, jako złodziej w nocy, tak przyjdzie.

2. Piotr. 3, 10. Obj. 3, 3. — 16. 15.

3. Bo gdy rzeką: Pokój i bezpieczeństwo; tedy nagłe zginienie przyjdzie na nie, jako ból w żywocie mającej: a nie wybiegają się.

4. A wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby on dzień was miał jako złodziej zastać.

5. Albowiem wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia: nie jesteście nocy ani ciemności.

6. A tak nie śpijmy jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi.

7. Albowiem którzy śpią, w nocy śpią; a którzy są pijani, w nocy są pijani.

8. A my, którzy jesteście dniowi, bądźmy trzeźwi, oblekwszy pancerz wiary i miłości, a przyłbicę nadzieje zbawienia.

Isai. 59, 17. Eph. 6, 17.

9. Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

10. Który umarł za nas, abyśmy, chociaż czujemy, chociaż śpiemy, społu z nim żyli.

11. Dlatego ciescie się społecznie i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie.

12. A prosimy was, bracia! abyście znali te, którzy pracują między wami, i którzy są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was,

13. Iżbyście je bardziej miłowali dla ich prace: pokój miejcie z nimi.

14. A prosimy was, bracia! karzcie niespokojne, ciescie małego serca, przyjmujcie niemodne, cierpliwymi bądźcie ku wszystkim.

15. Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał; ale zawždy co

dobrego jest, naśladowajcie, jeden przeciw drugiemu i przeciw wszystkim.

Przyp. 17, 13. — 20, 22. Rzym. 12, 17. 1. Piotr. 3, 9.

16. Zawsze się weselcie.

17. Bez przestanku się módlcie.

Luc. 18, 1.

18. We wszystkim dziękujcie; albowiem ta jest wola Boża w Chrystusie Jezusie ku wam wszystkim.

19. Ducha nie gaście.

20. Proroctw nie lekce ważcie.

21. A wszystkiego doświadczajcie. Co dobre jest, dzierzcie.

22. Od wszelakiego podobieństwa złego się powściągajcie.

23. A sam Bóg pokoju niech was we wszystkim poświęci, aby cały duch wasz i dusza i ciało bez skargi na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane.

24. Wierny jest, który was wezwał, który też uczyni. 1. Kor. 1, 9.

25. Bracia! módlcie się za nas.

26. Pozdrówcie bracią wszystkę w pocałowaniu świętem.

27. Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytan był wszystkiój świętój braci.

28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. Amen.

LIST WTÓRY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

THESSALONICZAN.

ROZDZIAŁ I.

Dziękuję im z dobrego pospolitowania, a modli się za nie, by ku dobremu końcu przeszli.

Paweł i Sylwan i Tymotheusz kościołowi Thessalonicickiemu w Bogu, Ojcu naszemu, i w Panie Jezusie Chrystusie.

2. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was, bracia! tak jako się godzi, iż bardzo rośnie wiara wasza, i obfituje miłość każdego z was przeciw drugim.

4. Tak, iż i my sami przechwalamy się z was w kościołach Bożych z cierpliwości waszój i wiary i we wszelkiem prześladowaniu waszem i w uciskach, które odnosicie.

5. Na przykład sprawiedliwego sądu Bożego, abyście byli godni poczytani w królestwie Bożem, dla którego i cierpicie.

6. Jeżeli jedno sprawiedliwa jest u Boga, żeby oddał uciśnienie tym, którzy was uciskają:

7. A wam, którzy uciśnieni jesteście, odpoczynienie z nami w objawieniu Pana Jezusa z nieba z Anioły możności swojój,

8. W płomieniu ognistym oddającego pomstę tym, którzy Boga nie znają, i którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa:

9. Którzy kaźni odniosą w zatraceniu wiecznem od obliczności Pańskich i od chwały mocy jego;

10. Gdy przyjdzie, aby był uwiel-

bion w świętych swoich, i dziwnym się stał we wszystkich, którzy uwierzyli, iż wiara jest dana świadectwu naszemu u was w on dzień.

11. Dlaczego też modlimy się zawsze za was, aby was Bóg nasz uczynił godnymi wezwania swego, i wypełnił wszystkę wolą dobroćliwości i sprawę wiary w mocy,

12. Aby było rozśławione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim podług łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ II.

Kościół będzie miał wielkie trudności od Antychrysta i sług jego, którzy z nim sprawiedliwie kairani będą.

A prosimy was, bracia! przez przyjęcie Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia do niego,

2. Abyście się nie przędko unosili od rozumu waszego, ani byli ustraszeni, ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list, jakoby od nas pośłany, jakoby nadchodził dzień Pański.

3. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie, jeżeli pierwój nie przyjdzie odstąpienie, i będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia. Eph. 5, 6.

4. Który się sprzeciwia i wynosi się nad to wszystko, co zowią Bogiem, albo co chwają: tak że usiedzie w kościele Bożym, okazując się, jakoby był Bogiem.

5. Nie pamiętacie, iż gdym jeszcze u was był, tom wam powiedział?

6. A teraz wiecie, co zatrzymawa, aby był objawion czasu swego.

7. Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko aby ten, który trzyma teraz, dzierżał, aż odjęt będzie z pośrodku.

8. A tedy objawion będzie on złośnik, którego Pan Jezus zabije duchem ust swoich i zatraci objawieniem przyjścia swego tego, Isai. 11, 4

9. Którego przyjście jest wedle skuteczności szatańskiej, z wszelaką mocą i znaki i cudami kłamliwemi,

10. I z wszelkiem zwiedzieniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto, iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni.

11. Dlatego pośle im Bóg sku-

teczność oszukania, aby wierzyli kłamstwu,

12. Iżby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość.

13. Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was, bracia umiłowani od Boga! iż was wybrał Bóg pierwiastkami ku zbawieniu przez poświęcenie Ducha i przez wiarę prawdy,

14. Na którą też was wezwał przez Ewangelią naszą ku nabyciu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. Przeto, bracia! stójcie, a trzymajcie podania, którychcie się nauczyli, choć przez mowę, choć przez list nasz.

16. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne i nadzieję dobrą przez łaskę,

17. Niech napomina serca wasze i utwierdza we wszelakim uczynku i w mowie dobrej.

ROZDZIAŁ III.

Wierni mają się modlić, tak źli jako dobrzy, a mają się próżnowania warować.

Na ostatek, bracia! módlcie się za nas, aby mowa Boża bieżała i była wśławiona jako i u was:

Eph. 6, 18. Kol. 4, 3.

2. I abyśmy byli wyzwoleni od niespokojnych i złośliwych ludzi; albowiem nie wszystkich jest wiara.

3. A wierny jest Bóg, który was utwierdzi i strzedz będzie od złego.

4. A dufamy o was w Panu, iż, co rozkazujemy, i czynicie i czynić będziecie.

5. A Pan niech prostuje serca wasze w miłości Bożej i w cierpliwości Chrystusowej.

6. A opowiadamy wam, bracia! w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wzięli od nas.

7. Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naśladować, gdyżeśmy nie byli niespokojni między wami:

8. Aniśmy chleba darmo od którego pożywali; ale w pracy i w utrudzeniu w nocy i we dnie robiąc, abyśmy którego z was nie obciążyli:

Dzie. 20, 34. 1. Kor. 4, 12. 1. Thes. 2, 9.

9. Nie jakobyśmy byli mocy nie mieli; ale żebyśmy wam sami siebie na wzór dali, abyście nas naśladowali.

10. Albowiem i gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali, iż, jeżeli kto nie chce robić, niech téż nie je.

11. Bo słyszeliśmy, iż niektórzy nie spokojnie chodzą między wami, nie robiąc, ale dwornie się sprawując.

12. A tym, którzy takowi są, opowiadamy i prosimy przez Pana Jezusa Chrystusa, aby z milczeniem robiąc, swój chleb jedli.

13. A wy, bracia! nie ustawajcie dobrze czyniąc.

Gal. 6, 9.

14. A jeżeli kto nieposłuszny słowu naszemu, przez list tego naznaczcie, a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydził.

15. A nie poczytajcie jako nieprzyjaciela, ale upominajcie jako brata.

16. A sam Pan pokoju niech wam da pokój wieczny na wszelkiem miejscu. Pan niechaj będzie z wami wszystkimi.

17. Pozdrowienie ręką moją Pawłową: który jest znak w każdym liście: tak piszę.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

LIST PIERWSZY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

TYMOTHEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

Na przełożone zależy rzeczy szkodliwe obcinać, potrzebne siać wprawdzie i miłosierdziu.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa podług rozkazania Boga, Zbawiciela naszego, i Chrystusa Jezusa, nadzieje naszej;

2. Tymotheuszowi, miłemu synowi w wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

Dzie. 16, 1.

3. Jakom cię prosił, abyś został w Ephezie, gdym szedł do Macedonii, abyś opowiedział niektórym, żeby inaczej nie uczyli,

4. Ani się bawili baśniami i nieskończonem wyliczaniem rodzajów, które raczej gadki przynoszą niż zbudowanie Boże, które jest w wierze.

5. A koniec przykazania jest mi-

łość z czystego serca i sumnienia dobrego i wiary nieobłudnej.

6. Od których niektórzy obłądźwyszy się, obrócili się ku próżnomówności.

7. Chcąc być nauczycielmi zakonu, nie rozumiejąc ani, co mówią, ani, o czem twierdzą.

8. A wiemy, że dobry jest zakon, jeźliby go kto przystojnie używał:

Rzym 7, 11.

9. Wiedząc to, iż zakon nie jest postanowion sprawiedliwemu, ale niesprawiedliwym i niepoddanym, niepobożnym i grzesznym, złośliwym i sprostym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom,

10. Porubnikom, Sodomczykom, wolnych ludzi sprzedawcom, kłamcom i krzywoprzysięzcom, i jeżeli

się co innego zdrowej nauce sprzeciwia,

11. Która jest wedle Ewangelii chwała błogosławionego Boga, która mnie jest powierzona.

12. Dziękuję temu, który mię u-mocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mię za wiernego po-czytał, na usługowanie postanowiwszy.

13. Którym był pierwój bluźnier-
zem i prześladowcą i łzywym; alem
dostał miłosierdzia Bożego, żem nie-
wiedząc czynił w niewierności.

14. Lecz bardzo obfitowała łaska
Pana naszego z wiarą i z miłością,
która jest w Chrystusie Jezusie.

15. Wierna mowa i wszelkiego
przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus
przyszł na ten świat grzeszne zbaw-
wić, z których jam jest pierwszym.

Matth. 9, 13. Marc. 2, 17.

16. Alem dlatego miłosierdzia do-
stał, aby we mnie najprzód okazał
Jezus Chrystus wszelaką cierpliwość
na naukę tym, którzy mu mają uwie-
rzyć ku żywotowi wiecznemu.

17. A królowi wieków nieśmiertel-
nemu, niewidzialnemu, samemu Bogu,
cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

18. To rozkazanie poruczam tobie,
Tymotheuszu! według uprzedzających
o tobie prorocत्व, abyś w nich bojo-
wał dobry bóg,

19. Mając wiarę i dobre sumnie-
nie, które odrzuciwszy niektórzy, z
strony wiary rozbili się,

20. Z których jest Himeneusz i
Alexander, którem oddał szatanowi,
aby się nauczyli nie bluźnić.

ROZDZIAŁ II.

Przełożeni mają niższe ludzie napominać ku mo-
dlitwie i ku dziękowaniu Bogu, który chce wszyst-
kie zbawić. By też tak mężowie, jako i niewiasty,
pocześnie się sprawowali.

Proszę tedy najpierw, aby były
czynione prośby, modlitwy, przyczy-
niania, dziękowania za wszystkie lu-
dzie:

2. Za króle i wszystkie, którzy są
na wyższym miejscu, abyśmy cichy i
spokojny żywot wiedli we wszelakięj
pobożności i czystości.

3. Albowiem to jest dobra i przy-
jemna przed Zbawicielem naszym, Bo-
giem,

4. Który chce, aby wszyscy ludzie

byli zbawieni i przyszli ku uznaniu
prawdy.

5. Bo jeden Bóg, jeden i Pośrednik
Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus,

6. Który samego siebie dał odku-
pienie za wszystkie, świadectwo cza-
sów swych.

7. Na które ja jestem postanowion
kaznodzieją i Apostołem, (prawdę mó-
wię, nie kłamam), nauczycielem poga-
nów w wierze i w prawdzie. 2. Tim. 1, 11.

8. Chcę tedy, aby mężowie modlili
się na każdym miejscu, podnosząc
czyste ręce bez gniewu i sporów.

9. Także i niewiasty w ubiorze
ochędźnym, ze wstydem i mierno-
ścią ubierając się, nie z trefionemi
włosy, albo złotem, albo perłami, albo
w kosztownej szacie;

10. Ale jako przystoi niewiastom,
obietującym pobożność przez uczynki
dobre.

11. Niewiasta niech się uczy w
milczeniu z wszelakiem poddaństwem.

12. A nauczać niewieście nie do-
puszczam, ani panować nad mężem;
ale być w milczeniu.

1. Kor. 14, 34.

13. Bo Adam pierwszy stworzon
jest, potem Ewa.

Gen. 1, 27.

14. I Adam nie jest zwiedzion, lecz
niewiasta zwiedziona w przestępstwie
była.

Gen. 3, 6.

15. Ale zbawiona będzie przez ro-
dzenie dzieć: jeźliby trwała w wie-
rze i w miłości i w świętobliwości z
trzeźwością.

ROZDZIAŁ III.

Naucza o biskupiech, jacy mają być w domostwie
swem i w kościele.

Wierna mowa: Jeźli kto biskupstwa
pożąda, dobrego dzieła pożąda.

2. Ma tedy biskup być nienaga-
niony, jednej żony mąż, trzeźwy, roz-
tropny, obyczajny, wstydlivy, goście
ochotnie przyjmujący, ku nauczaniu
spособny;

Tit. 1, 7.

3. Nie winopilca, nie bijący, ale
skromny, nie swarliwy, nie chciwy;

4. Ale w domu swym rządny, ma-
jący syny poddane z wszelaką czy-
stością.

5. A jeźli kto nie umie domu swe-
go rządzić, jakóż pieczęć będzie mógł
mieć o kościele Bożym?

6. Nie nowotny, aby podniósłszy

się w pychę, nie wpadł w sąd diabelski.

7. A ma też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są obcymi, aby nie wpadł w urąganie i sidło diabelskie.

8. Dyakonowie także czysti, nie dwoistego języka, nie kochający się w wielkiem picciu wina, nie szukający szkaradnego zysku,

9. Mający tajemnicę wiary w czystym sumnieniu.

10. A ci też niechaj pierwój będą doświadczeni: i tak niech służą, nie mając żadnej winy.

11. Niewiasty także wstydlive, nie obmównice, trzeźwe, wierne we wszystkim.

12. Dyakonowie niech będą mężowie jednéj żony, którzyby dziatki swe dobrze rządili i swe domy.

13. Bo którzyby dobrze posługowali, zjedną sobie stopień dobry i wielkie ufanie w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. To tobie piszę, spodziewając się, że rychło do ciebie przybędę.

15. A jeżeli omieszkam, abys wiedział, jako się masz sprawować w domu Bożym, który jest kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy.

16. A jasnie wielka jest tajemnica pobożności, która jest oznajmiona w ciele, usprawiedliwiona jest w duchu, okazała się Aniołom, opowiedziana jest poganom, wiarę jej dano na świecie, wzięta jest w chwale.

ROZDZIAŁ IV.

Przełożony ma nauczać poddane, by się strzegli fałszywych nauk, które będą ostatnich czasów, a ma je napominać ku dobremu słowem i przykładem.

A Duch jawnie powiada, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawiając do duchów obłądliwych i nauk czartowskich,

2. Tim. 3, 1. 2. Piotr. 3, 3. Jud. 18.

2. W pokrytości kłamstwo mówiących i piątnowane mających sumnienie swoje,

3. Zakazujących wstępować w małżeństwo, wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku używaniu z dzięką wiernym i tym, którzy poznali prawdę.

4. Bo wszelkie Boże stworzenie do-

bre jest, a nic nie ma być odrzucano, co z dziękowaniem bywa przyjmowane.

5. Albowiem poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę.

6. To przekładając bracięj, dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, którejs doszedł.

7. A nikczemnych i babich baśni strzeż się, a ćwicz się ku pobożności.

2. Tim. 2, 23. Tit. 3, 9.

8. Albowiem cielesne ćwiczenie do mała jest pożyteczne; lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który teraz jest, i przyszłego.

9. Wierna mowa i godna wszego przyjęcia.

10. Albowiem w tem pracujemy i złorzeczeni bywamy, że nadzieję pokładamy w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych.

11. To przykazuj i nauczaj.

12. Żaden młodością twą niech nie gardzi; ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.

13. Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania i nauki.

14. Nie zaniedbuj łaski, która jest w tobie, którać dana jest przez prorokowanie, z kładzeniem rąk*) kapłaństwa.

15. O tem rozmyślaj, w tem się obieraj, aby postępek twój był wszystkim jawny.

16. Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w nich; bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

ROZDZIAŁ V.

Każdy według stanu swego ma być od przełożonego sprawowany, i według zachowania obieran, częstowan, karan.

Starszego nie łaj, ale proś jako ojca, młode jako bracią,

2. Stare białogłowy jako matki, młode jako siostry z wszelaką czystością.

3. Wdowy czej, które prawdziwie wdowy są.

4. Lecz jeżeli która wdowa syny albo wnuczęta ma, niech się pierwój

*) t. j. dostojnie: z kładzeniem rąk starszych.

uczy swój dom rządzić i wzajem oddawać rodzicom; albowiem to jest przyjemno przed Bogiem.

5. A która prawdziwie wdowa jest i osierociła, niech ma nadzieję w Bogu i niechaj trwa na prośbach i na modlitwach w nocy i we dnie.

6. Bo która w rozkoszach jest, żywiąc umarła jest.

7. A rozkazuj to, aby bez naganienia były.

8. A jeśli kto o swych, a najwięcej o domowych pieczy nie ma, zaprzął się wiary i jest gorszy niżli niewierny.

9. Wdowa niech będzie obierana nie mniej niżli w sześćdziesiąt lat, która była żona jednego męża,

10. Mając świadectwo w dobrych uczynkach, jeśli syny wychowała, jeśli goście przyjmowała, jeśli świętych nogi umywała, jeśli utrapienie cierpiącym potrzeb dodawała, jeśli każdego dobrego uczynku naśladowała.

11. Lecz wdów młodszych wystrzegaj się; bo gdy się zbestwiły w Chrystusie, chcą za mąż iść,

12. Mając potępienie, iż pierwszą wiarę złamały.

13. A ktemu też próżnujące, uczą się obchodzić domy, nie tylko próżnujące, ale też świegotliwe i dworne, mówiąc, czego nie trzeba.

14. Chcę tedy, aby młodsze szły za mąż, dzieci rodziły, gospodyniami były, przeciwnikowi nie dawały żadnej przyczyny ku złorzeczeniu;

15. Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem.

16. Jeśli który wierny ma wdowy, niechże potrzeb dodawa, a niechaj kościół nie będzie obciążony, aby dostało tym, które są prawdziwie wdowy.

17. Kapłani,*) którzy dobrze rządzą, niech będą miani godnymi dwójki czci, a najwięcej, którzy pracują w słowie i w nauce.

18. Albowiem mówi Pismo: Nie zawiąszes gęby wołowi młóćącemu; i: Godny jest robotnik zapłaty swojej.

Deut. 25, 4. 1. Kor. 9, 9. Matth. 10, 10. Luk. 10, 7.

19. Przeciwno**) kapłanowinie przyjmuj skargi, chyba za dwiema albo trzema świadkami.

20. Grzeszące strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźni mieli.

21. Oświadczam się przed Bogiem i Chrystusem Jezusem i Aniołami wybranymi, abys tego strzegł bez ubliżenia, nic nie czyniąc, przychylając się do drugiej strony.

22. Ręku ni na kogo nie wkładaj rychło, ani bądź uczestnikiem grzechów cudzych. Samego siebie czystym zachowaj.

23. Wody jeszcze nie pij; ale używaj po trosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi są jawne, uprzedzające na sąd, a za niektórymi pozad idą. Także też dobre uczynki jawne są; a które są inakże, zatajone być nie mogą.

ROZDZIAŁ VI.

Na przełożonego zależy każdy stan opatrzyc, i nauczyć, jako ubodzy ku bogatym, słudzy ku panom mają się mieć, i sami się innym na przykład mają dać.

Słudzy, którzykolwiek są pod jarzmem, niech rozumieją pany swe godne wszelakiej czci, aby imię Pańskie i nauka nie była bluźniona.

2. A którzy mają pany wierne, niech nie wzgardzają, iż są bracia; ale tem więcej niech służą, iż są wierni i umiłowani, którzy dobrodziejstwa są uczestnikami. Tego nauczaj i napominaj.

3. Jeśli kto inaczej uczy, a nie przestawa na zdrowych mowach Pana naszego Jezusa Chrystusa i na tej nauce, która jest wedle pobożności,

4. Pyszny jest, nic nie umiejący, ale chorujący około gadek i sporów o słowiech, z których pochodzą zadróżci, swary, bluźnierstwa, złe podejrzenia.

5. Spierania się ludzi na umyśle skażonych, i którzy utracili prawdę, rozumiejących zyskiem pobożność.

6. Lecz wielki jest zysk pobożność z przestawianiem na swem.

7. Albowiem nie przynieśliśmy nic na ten świat; bez wątpienia, że też wynieść nic nie możemy.

Job. 1, 21. Eccl. 5, 14.

8. Ale mając żywność i czem się odziać, na tem przestawajmy.

Przyp. 27, 26. Matth. 6, 25.

*) t. j., dosłownie: Starsi.

**) t. j., dosłownie: Przeciwno starszemu.

9. Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło djabelskie i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie.

10. Albowiem korzeń wszego złego jest chciwość, której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści.

11. A ty, o człowiecze Boży! chroń się tego, a naśladowaj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości.

12. Bojuj dobry bój wiary, dostępuj żywota wiecznego, do którego jesteś wezwan i wyznałeś dobre wyznanie przed wielą świadków.

13. Rozkazując przed Bogiem, który ożywia wszystko, i Chrystusem Jezusem, który dał świadectwo pod Poncyuszem Piłatem, dobre wyznanie,

Matth. 27, 10. Jan. 18, 37.

14. Abyś zachował rozkazanie bez zmayı, nie naganione aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa,

15. Którego czasów swoich okaże błogosławiony i sam możny Król królów i Pan panujących: Obj. 17, 14. — 19, 16.

16. Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego żaden z ludzi nie widział, lecz ani widzieć może, któremu cześć i panowanie wieczne. Amen.

Jan. 1, 18. 1. Jan. 4, 12.

17. Bogatym tego świata rozkazuj nie wysoce rozumieć, ani pokładać nadzieje w niepewności bogactw, ale w Bogu żywym, (który nam użycza wszystkiego obficie ku używaniu):

18. Dobrze czynić, w uczynki dobre bogacić się, łącznie dawać, użyczać,

19. Skarbić sobie grunt dobry na potem, aby dostąpili żywota prawdziwego.

20. O Tymotheuszu! strzeż tego, coć powierzono, warując się niebożnych nowości słów, i odpórności fałszywie nazwanej umiejętności,

21. Którą niektórzy obiecując, odpadli od wiary. Łaska z tobą. Amen.

LIST WTÓRY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

TYMOTHEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

Napomina Tymotheusza, by był pilen kazania Ewangelii.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa, przez wolą Bożą, według obietnice żywota, który jest w Chrystusie Jezusie,

2. Tymotheuszowi, najmilszemu synowi, łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

3. Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystym sumnieniu, iż bez przestanku ciebie wspominam w prośbach moich w nocy i we dnie,

4. Żądając cię widzieć, pamiętając na łzy twoje, abym był radości napełnion,

5. Przywodząc na pamięć onę wiarę, która jest w tobie nieobludna, która i mieszkała pierwój w babce

twojój Loidzie i w matce twojój Eunicyi, a jestem pewien, że i w tobie.

6. Dla której przyczyny napominam cię, abyś wzniecał łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich.

7. Albowiem Bóg nie dał nam ducha bojaźni; ale mocy i miłości i trzeźwości.

Rzym. 8, 15.

8. Nie wstydać się tedy świadectwa Pana naszego, ani mnie więźnia jego; ale pospołu pracuj z Ewangelią wedle mocy Boga,

9. Który nas wybawił i wezwał wezwaniem swem świętem, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiekuistemi.

Tit. 1, 3. — 3, 5.

10. A objawiona jest teraz przez oświecenie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który śmierć skaził, a żywot oświecił i nieskazitelność przez Ewangelią,

11. W której ja postanowiony jestem kaznodzieją i Apostołem i nauczycielem poganów.

12. Dla której przyczyny to też cierpię; ale się nie wstydam; bo wiem, komu uwierzył, i pewienem, iż mocen jest zwierzonej rzeczy mojej strzedz do onego dnia.

13. Miej wzór zdrowych słów, któreś odemnie słyszał, w wierze i w miłości w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż dobrej rzeczy zwierzonej przez Ducha Ś., który w nas mieszka.

15. Wiesz to, iż się odwrócili odemnie wszyscy, którzy są w Azji, z których jest Phigellus i Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie Onezyphorowemu domowi, iż mię często ochłodził i łańcucha się mego nie wstydził.

Niż. 4, 19.

17. Ale przyszedłszy do Rzymu, bardzo mię pilnie szukał i znalazł.

18. Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień; a jako mi wiele usługował w Ephezie, ty lepij wiesz.

ROZDZIAŁ II.

Przełożony dla wiary i zbawienia ma zawsze być gotów męczeństwo podjąć, niewiernym się sprzeciwiać, i zapłaty oczekiwać.

Ty tedy, synu mój! znacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie:

2. A coś słyszał odemnie przez wiele świadków, toż zalecaj wiernym ludziom, którzy sposobni będą i inszych uczyć.

3. Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa.

4. Żaden, służąc żołnierką Bogu, nie wikle się sprawami świeckimi, aby się temu podobał, któremu się udał.

5. Bo i który na placu się potyka, nie bierze wieńca, ażby się przystojnie potykał.

6. Oracz, który pracuje, ma najprzód owocu zażywać.

7. Rozumiěj, co mówię; bo da tobie Pan we wszystkim wyrozumienie.

8. Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus powstał z martwych, z nasienia Dawidowego, wedle Ewangelii mojej,

9. W której cierpię aż do więzienia jako złoczyńca; ale słowo Boże nie jest związane.

10. Przeto wszystko cierpię dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską.

11. Wierna mowa; albowiem jeźliśmy spół umarli, spół też żyć będziemy.

12. Jeźli ucierpiemy, spół też królować będziemy, jeźli się zaprzemy, i on się nas zaprze.

Matth. 10, 33. Marc. 8, 33.

13. Jeźli nie wierzymy, on wiernym zostawa, zaprzec samego siebie nie może.

Rzym. 3, 3.

14. To przypominaj, oświadczając przed Panem. Nie spieraj się słowy; bo się ninacz nie przygodzi, jedno na wywrócenie słuchających.

15. Staraj się pilnie, abyś się stał doświadczonym Bogu, robotnikiem niezawstydzonym, dobrze rozbierającym słowo prawdy.

16. A bezbożności i próżnomówności strzeż się; albowiem wielce pomnażają się ku niepobożności.

17. A mowa ich szerzy się jako kancer, z których jest Himeneusz i Philetus,

18. Którzy od prawdy odpadli, powiadając, iż się już stało zmartwychwstanie, i wywrócili wiarę niektórych.

19. Aleć mocny stoi grunt Boży,

mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy są jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Pańskie.

20. Lecz w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drzewiane i gliniane, niektóre ku uczciwości, a niektóre ku zelżywości.

21. Jeźliby się tedy kto od tych oczyścił, będzie naczyniem ku uczciwości poświęconem i użytecznem Panu, zgotowanem na wszelką sprawę dobrą.

22. A młodzieńskich chciwości chroń się, a naśladowaj sprawiedliwości, wiary, nadzieje, miłości i pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.

23. A waruj się gadek głupich i bez umiejętności, wiedząc, iż rodzą zwady.

1. Tim. 1, 4. — 4, 7. Tit. 3, 9.

24. A słudze Pańskiemu nie trzeba się wadzić; ale układnym być ku wszystkiemu, sposobnym ku nauczaniu, cierpliwym,

25. W cichości strofującym te, którzy się sprzeciwiają prawdzie: a zaby im kiedy dał Bóg pokutowanie*) ku poznaniu prawdy,

26. I upamiętali się od siideł diabelskich, który je w więzieniu dzierży ku woli jego.

ROZDZIAŁ III.

Opowiada ostatnie wieki, i odszczepienie rozmaite od wiary, których mu się każe strzedz przykładem swym.

A wiedz to, iż w ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne.

1. Tim. 4, 1. 2. Król. 3. 5. Jud. 18.

2. Będą ludzie sami siebie miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluźnierze, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złoŹnicy,

3. Bez miłości przyrodzonej, bez pokoju, potwarczy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobroćliwości,

4. Zdraycy, uporni, naćci, i rozkoszy więcej miłujący niżli Boga:

5. Mając wprawdzie pozór pobożności, lecz się mocy jćj zapierający. I tych się chroń.

6. Albowiem z tych są, którzy wrywają się w domy, i poimane wiodą

niewiastki grzechami obciążone, które się dają uwieść rozmaitym pożądliwościom:

7. Zawsze się uczące, a nigdy ku wiadomości prawdy nie przychozące.

8. A jako Iannes i Mambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci się sprzeciwiają prawdzie, ludzie rozum skażonego, odrzuceni z strony wiary.

Exod. 7, 11. 22.

9. Aleć więcćj nie wskurają; albowiem ich szaleństwo jawne będzie wszystkim, jako i onych było.

10. Lecz ty dostąpiłeś mojej nauki, ćwiczania, przedsiewzięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości,

11. Prześladowania, ucisków, jakie mię potkały w Antyochii, w Ikonii i w Listrach, jakim prześladowania podejmował; a ze wszystkich mię Pan wyrwał.

12. I wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.

13. A źli ludzie i zwodnicy pomnożą się w gorsze, błędząc i w błąd wwoząc.

14. Lecz ty trwaj w tem, czegoś się nauczył, i zwierzonoc się, wiedząc, od kogoś się nauczył,

15. A iż z dziecinstwa umiesz Pisma święte, które cię mogą wyćwiczyć ku zbawieniu, przez wiare, która jest w Chrystusie Jezusie.

16. Wszelkie Pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczaniu w sprawiedliwości,

2. Piotr. 1, 20.

17. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony.

ROZDZIAŁ IV.

Biskup ma pilen nauki być naprzeciwko przyszłemu niebezpieczeństwu, i sam dla siebie, i dla poddanych, by nie byli zwiedzieni.

Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe przez przyjście jego i królestwo jego:

2. Przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas, karz, proś, łaj z wszelką cierpliwością i nauką.

3. Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią; ale według

*) t. j. dosłownie: upamiętanie ku poznaniu prawdy.

swoich poządliwości nagromadzą sobie uczycielów, mając świerzbiące uszy:

4. A od prawdyć słuchanie odwróca, a ku baśniom się obróca.

5. Ale ty czuj, we wszystkim pracuj, sprawuj uczynek Ewangelisty, usługowanie twoje wypełniaj.

6. Bądź trzeźwym; bo mię już ofiarować mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi.

7. Potykaniem dobrem potykałem się, zawodum dokonał, wiarem zachował.

8. Na ostatek, odłożon mi jest wieńiec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy w on dzień, a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyjsie jego.

9. Śpiesz się, abyś do mnie rychło przybył.

10. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Thessaloniki, Krescent do Galacy, Tytus do Dalmacyi.

11. Łukasz sam jest zemną. Marka weź i przyprowadź z sobą; bo mi jest pożyteczny ku posłudze. Kol. 4, 14.

12. A Tychika posłałem do Ephezu.

13. Opończą, którąm zostawił w Troadzie u Karpa, gdy przyjdiesz,

przynieś z sobą i księgi, a zwłaszcza pargaminy.

14. Alexander mosiężnik wiele mi złego pokazał: odda mu Pan według uczynków jego.

15. Którego się i ty strzeż; albowiem bardzo się sprzeciwił słowom naszym.

16. W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niechaj im nie będzie poczytano.

17. Ale Pan stał przy mnie i umocnił mię, aby się przez mię przepowiadanie wypełniło, a iżby usłyszeli wszyscy poganie: i jestem wyrwan z pasczki lwiej.

18. Wybawił mię Pan od wszelakiego uczynku złego i zachowa do królestwa swego niebieskiego: któremu chwała na wieki wieków. Amen.

19. Pozdrów Pryszkę i Akwilę i dom Onezyphorów. Wyż. 1, 16.

20. Erastus został w Koryncie, a Trofimam zostawił w Milecie chorego.

21. Śpiesz się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulus i Pudens i Linus i Klaudya i bracia wszyscy.

22. Pan Jezus Chrystus z duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

TYTUSA.

ROZDZIAŁ I.

Naucza Tyta, aby miał biskupy święte, a złe nauczał i karał, i jacy być mają, uczy.

Paweł, sługa Boży, i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych

Bożych i uznania prawdy, która jest według pobożności,

2. Ku nadziei żywota wiecznego, którą Bóg, który nie kłam, obiecał, przed czasy wiekuistemi. 2. Tim. 1, 9.

3. A objawił czasów swoich słowo swe przez przepowiadanie, które mi jest zwierzone według rozkazania Zbawiciela naszego Boga:

4. Tytusowi, miłemu synowi według wspólnej wiary, łaska i pokój od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego.

5. Dlatego cię zostawił w Krecie, abyś to, czego nie dostawa, naprawił i postanowił*) kapłany po miastach, jakom i ja tobie rozrządził:

6. Jeżeli kto jest bez winy, mąż jednej żony, syny wierne mający, nie obwinowane w zbytku, albo nie podane.

1. Tim 3, 2.

7. Albowiem biskup ma być bez winy, jako szafarz Boży, nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilca, nie bijący, nie chciwy zysku szkaradnego;

8. Ale wdzięcznie goście przyjmujący, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, powściągliwy.

9. Trzymający się tej, która jest wedle nauki, wierniej mowy, iżby mógł napominać przez zdrową naukę i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonać.

10. Albowiem jest wiele nieposłusznych, próżnomównych i zwodzicieli, a najwięcej, którzy są z obrzezania.

11. Których trzeba przekonywać, którzy całe domy podwracają, ucząc co nie potrzeba, dla zysku sprosnego.

12. Powiedział niektóry z nich, własny ich prorok: Kreteńczykowie zawsze kłamliwi, złe bestye, brzuchowię leniwi.

13. To świadectwo jest prawdziwe. Dla której przyczyny ostrzeżenie karz, aby zdrowi byli w wierze.

14. Nie bawiać się Żydowskimi baśniami i mandatami ludzi, którzy się od prawdy odwracają.

15. Wszystko czyste czystym; lecz pokalanym i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalane są ich i umysł i sumnienie.

16. Wyznawają, iż Boga znają; lecz się uczynkami zapierają, będąc obrzydłymi i trudnymi do wierzenia, a do każdego uczynku dobrego nikczemnymi.

ROZDZIAŁ II.

Ludzie wieków i stanów różnych, jako mają być nauczani.

A ty mów, co przystoi zdrowej nauce.

2. Starcy, aby byli trzeźwi, wstydliwi, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3. Także stare niewiasty w ubiorze świętym, niepotwarliwie, nie wiele wina pijące, na dobre uczące:

4. Aby młode białogłowy ćwiczyły w roztropności, żeby męża swoje lubiły, dziatki swe miłowały,

5. Roztropne, czyste, trzeźwe, o dom się starające, dobrotliwe, mężom swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione.

6. Młodzieńce także napominaj, aby byli trzeźwi.

7. Samego siebie we wszystkim podawaj przykładem dobrych uczynków w nauce, w szczerości, w powadze,

8. Słowo zdrowe, nienaganione, aby się ten, który jest przeciwny, zawstydział, nie mając nic, co by o nas miał mówić złego.

9. Słudzy, aby panom swym byli poddani, we wszystkim się podobając, nie sprzeciwiając się,

Eph. 6, 5. Kol. 3, 22. 1. Piot. 2, 18.

10. Nie zdradzając, ale we wszystkim dobrą wierność pokazując, aby naukę Zbawiciela naszego Boga we wszystkim ozdobili.

11. Albowiem okazała się łaska Boga, Zbawiciela naszego, wszystkim ludziom,

12. Nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie,

13. Oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa,

14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, a żeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków.

15. To mów i napominaj i strofuj z wszelką powagą. Żaden tobą niech nie gardzi.

*) t. j. dosłownie: i postanowił Starsze.

ROZDZIAŁ III.

Nauka, jako się mają wierni mieć ku przełożonym, i ku kacerzom.

Napominaj je, aby przełożenstwom i zwierzchnościom poddanyymi byli, na rozkazanie posłuszni byli, na każdy dobry uczynek gotowymi,

2. Nikogo nie bluźnili, nie zwadliwymi byli, ale skromnymi, wszelką łagodność okazując przeciwko wszystkim ludziom.

3. Albowiem i my byliśmy niekiedy głupi, niewierni, błędzący, służący pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości żyjący, przemierzli, jedni drugich nienawidzący;

4. Lecz gdy się okazała dobroć i miłość Boga: i ludzkość Zbawiciela naszego Boga:

5. Nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego,

2. Tim. 2, 9.

6. Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego,

7. Abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

8. Wierna jest mowa; a chcę, abyś tego potwierdzał, iżby się starali w dobrych uczynkach przodkować, którzy wierzą Bogu. Te rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom.

9. A głupich gadek i wyliczania rodzajów i sporów i swarów zakonnych chroń się; albowiem są niepożyteczne i próżne. 1. Tim. 4, 7. 2. Tim. 2, 23.

10. Człowieka heretyka po pierwszym i wtórem strofowaniu się strzeż,

11. Wiedząc, iż jest wywrócony, który takowy jest, i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony.

12. Gdy posłę do ciebie Artemana albo Tychika, śpiesz się do mnie przybyć do Nikopolu; albowiem tamem umyślił zimować.

13. Zenasa, Doktora zakonnego, i Apolla pilnie przyślij, aby im ninaczem nie schodziło.

14. A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować na używanie potrzebne, iżby nie byli nieużytecznymi.

15. Pozdrawiają cię ci, którzy są zemną wszyscy. Pozdrów te, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża ze wszystkimi wami. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

PHILEMONA.

Odsyła Paweł święty Philemonowi sługę jego, którego mu zaleca nie jako swego miłego w Chrystusie.

Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymotheusz brat Philemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu,

2. I Appii, siostrze najmiłszej, i

Archippowi, towarzyszu naszemu, i zgromadzeniu, które jest w domu twoim,

3. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu memu, zawsze pamiętając na cię w modlitwach moich,

5. Słyszac o twojej miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi i ku wszym świętym,

6. Aby społeczność wiary twój stała się jawna w poznaniu wszego dobrego uczynku, który jest w was w Chrystusie Jezusie.

7. Albowiem wesele wielkie miałem i pociechę w miłości twój, iż wnętrzności świętych są przez cię ochłodzone, bracie!

8. Przetóż mając wielką bezpieczeńność w Chrystusie Jezusie rozkazać ci, co do rzeczy należy:

9. Dla miłości raczěj proszę, gdyżem taki jest, jako Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa.

10. Proszę cię za synem moim, którego zrodził w więzieniu mojem, Onezymem,

11. Który tobie niekiedy był niepożytecznym, a teraz i mnie i tobie użytecznym,

12. Któregom ci odesłał. A ty przyjmij go jako wnętrzności moje.

13. Któregom ja chciał przy sobie zatrzymać, aby mi za cię służył w więzieniu Ewangelii.

14. Wszakże bez twój rady nie chciałem nic czynić, aby dobrodziej-

stwo twoje nie było jako z przymuszenia, ale z dobrej woli.

15. Albowiem snadź dlatego ustąpił na chwilę od ciebie, abyś go przyjął wiecznym,

16. Już nie jako sługę, ale miasto służi, brata najmilszego, zwłaszcza mnie, jakóż daleko więcęć tobie i w ciebie i w Panu.

17. Jeżeli mię tedy masz towarzyszem, przyjmij go jako mię.

18. A jeżeli co uszkodził albo winien, to mnie przyczytaj.

19. Jam Paweł napisał ręką moją, ja nagrodzę, żebym ci nie rzekł, iżes mi i samego siebie winien.

20. Tak, bracie! ja ciebie niech zażyję w Panu, ochłódź wnętrzności moje w Panu.

21. Pisałem ci dufając posłuszeństwu twemu, wiedząc, iż też nad to, co mówię, uczynisz.

22. A zaraz też zgotuj mi gospodę; albowiem spodziewam się, iż przez modlitwy wasze będę wam darowan.

23. Pozdrawia cię Epaphras, spółwięzień mój w Chrystusie Jezusie,

24. Marek, Arystarchus, Demas i Łukasz, pomocnicy moi.

25. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

LIST

BŁOGOSŁAWIONEGO

PAWŁA APOSTOŁA

DO

ŻYDÓW.

ROZDZIAŁ I.

Okazuje Apostół dostojność Chrystusową, że on nowy zakon wydał, a równy jest Bogu Ojcu w istności i dostojności nad Anioły przełożony.

Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez Proroki:

2. Na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki.

3. Który, gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, a no-

sząc wszystko słowem mocy swój, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach,

4. Tym zaciejszym zostawszy nad Anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył.

5. Bo któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Synem moim jesteś ty, Jam ciebie dziś urodził? I zasię: Ja mu będę Ojcem, a on mnie będzie Synem?

Psal. 2, 7. 2. Król. 7, 14.

6. A gdy zasię wprowadza pierwotnego na okrąg ziemię, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży.

Psal. 96, 8.

7. A do Aniołowci mówi: Który czyni Aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia.

Psal. 103, 4.

8. A do Syna: Stolica twoja, Boże! na wiek wieku, laska prawości laska królestwa twego.

Psal. 44, 7.

9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawość, dlategoż pomazał cię, Boże! Bóg twój, olejem radości nad uczestniki twoje.

10. I tyś, Panie! na początku ugrunтоваł ziemię, a dzieła rąk twoich są niebiosów.

Psal. 101, 26.

11. One poginą, a ty trwać będziesz: a wszystkie jako szata zwiotszeją.

12. A jako odzienie zmienisz je, i odmienią się; ale ty tenżeś jest, i lata twoje nie ustaną?

13. A do któregoż kiedy z Aniołów rzekł: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich?

Psal. 108, 9. 1. Kor. 15, 25.

14. Izali wszyscy nie są duchowie usługujący, na posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają?

ROZDZIAŁ II.

Zakon nowy dostojniejszy niżli stary, przeto iż Chrystusowe przykazanie ważniejsze niż Anielskie, chociaż Chrystus w swojej męce dla zbawienia wiernych się uniżył.

Dlatego trzeba nam obficie przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snadź nie przeciekli.

2. Albowiem jeżeli która przez Anioły powiedziana mowa stała się trwała, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo sprawiedliwą zapłatę nagrodę wzięło,

3. Jakóż my się wybiegamy, jeżeli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? które gdy się poczęło przepowiadać przez Pana, od tych, którzy słyszeli, na nas potwierdzone jest.

4. Gdy Bóg społu poświadczał znamiony i cudami i rozkładaniem Ducha Świętego według wolęj swojej.

5. Albowiem nie Aniołom poddał Bóg okrąg ziemię przyszły, o którym mówimy.

6. A świadczył ktoś na niektórem miejscu, mówiąc: Oóż jest człowiek, iż nań pamiętasz; albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?

Psal. 8, 5.

7. Umniejszyłeś go mało co mnież od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go i postanowiłeś go nad dziełem rąk twoich.

8. Podałeś wszystko pod nogi jego. Albowiem w tem, że mu wszystko poddał, niczego nie zostawił jemu nie poddanego: a teraz jeszcze nie widzimy, żeby mu wszystko poddano było.

Matth. 28, 18. 1. Kor. 15, 26. Eph. 1, 22.

9. Lecz tego, który mało co niżli Aniołowie umniejszony jest, widzimy Jezusa dla męki śmierci chwałą i czcią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkie śmierci skosztował.

Phil. 2, 8.

10. Albowiem przystało jemu, dla którego wszystko, i przez którego wszystko, który wiele synów do chwały był przywiódł, sprawcę zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynić.

11. Bo który poświęca, i którzy bywają poświęceni, z jednego wszyscy. Dla której przyczyny nie wstydą się, bracią ich nazywać,

12. Mówiąc: Opowiem imię twoje braci mojej, w pośrodku kościoła chwalić cię będę.

Psal. 21, 23.

13. I zasię: Ja w nim dufać będę. I zasię: Oto Ja i dzieci moje, którzy mi dał Bóg.

Psal. 17, 8. Isai. 8, 18.

14. Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwie, i on także tychże uczestnikiem był, aby przez śmierć zepsował tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła,

Oze. 13, 14. 1. Kor. 15, 54.

15. A iżby wyzwolił te, którzy dla

bojaźni śmierci przez wszystkich żywot podlegli byli niewoli.

16. Bo nigdzie Aniołów nie przyjmuje; ale nasienie Abrahamowe przyjmuje.

17. Zkąd powinien był we wszystkim być podobny braci, aby się stał miłosiernym i wiernym Najwyższym kapłanem do Boga, aby ubłagał za grzechy ludu.

18. Albowiem w czym sam ucierpiał i kuszony był, mocen jest i tym, którzy są kuszeni, dopomódz.

ROZDZIAŁ III.

Okazuje, że Chrystus daleko znaczniejszym jest niżli Mojżesz, a że go też tem więcej powinniśmy słuchać.

Ztąd, bracia święci, uczestnicy wezwania niebieskiego! obaczcie Apostoła i Najwyższego kapłana wyznania naszego, Jezusa,

2. Który wiernym jest temu, który go uczynił, jako i Mojżesz we wszystkim domu jego.

Num. 12, 7.

3. Albowiem większej chwały ten godny jest miany niżli Mojżesz, im większą cześć ma niż dom, ten, który go zbudował.

4. Bo każdy dom bywa budowany od kogo: a który wszystko stworzył, Bóg jest.

5. A Mojżesz wprowadzie wiernym był we wszystkim domu jego jako sługa na świadectwo tego, co miało być mówiono.

6. Ale Chrystus jako syn w domu swym, który dom my jesteśmy, jeżeli że ufność i chwałę nadzieje aż do końca mocną zachowamy.

7. Przeto jako mówi Duch Święty: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli,

Psal. 94, 8.

8. Nie zatwardzajcież serc waszych jako w rozdrażnieniu wedle dnia kuszania na puszczy,

9. Gdzie mię kusili ojcowie wasi: doświadczyli i widzieli sprawy moje

10. Przez czterdzieści lat. I dla tegoż gniewałem się na ten naród i rzekłem: Zawsze błądzą sercem. A oni nie poznali dróg moich.

11. Jakom przysiągł w gniewie moim, jeźli wnidą do odpoczynienia mojego.

12. Patrzcież, bracia! iżby snadź nie było w którym z was serce złe

niedowiarstwa ku odstąpieniu od Boga żywego; ale napominajcie sami siebie na każdy dzień, póki się Dzisiaj nazywa, iżby który z was nie był zatwardzon oszukaniem grzechu.

13. Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusowymi, jeźli tylko początek istności jego aż do końca mocny zachowamy.

14. Póki bywa mówiono: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych, jako w onem rozdrażnieniu. Albowiem niektórzy, usłyszawszy, rozdrażnili, ale nie wszyscy, którzy wyszli z Egiptu przez Mojżesza.

15. A na któreż się rozgniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na te, którzy zgrzeszyli, których trupy poległy na puszczy?

Num. 14, 37.

16. A którymże przysiągł, iż nie mieli wnieść do odpoczynienia jego, jedno tym, którzy niewierni byli?

Num. 14, 21, 23.

17. I widzimy, że nie mogli wnieść dla niedowiarstwa.

ROZDZIAŁ IV.

Chrześcianie mają być pilni, aby weszli do odpoczynienia przez nowy zakon dany, dla Chrystusowego bóstwa i człowieczeństwa, do którego Żydowie nie chcieli wnieść.

Przetóż się bójmy, aby snadź zaniechawszy obietnice wejścia do odpoczynienia jego, nie zdał się który z was, że go niemasz.

2. Albowiem i nam opowiedziano jest, jako i onym; ale nie pomogła onym mowa słuchania, nie przymieszana do wiary tego, co słyszeli.

3. Albowiem wnidziemy do odpoczynienia, którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Jakom przysiągł w gniewie moim, jeźli wnidą do odpoczynienia mojego, choć dzieła od założenia świata były dokończone.

4. Albowiem rzekł na niektórem miejscu o siódmym dniu tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich.

Gen. 2, 2.

5. A na tem zaś: Jeźli wnidą do odpoczynienia mojego.

6. Gdyż tedy zostawa, że niektórzy mają wnieść do onego, a ci, którym pierwój opowiedziano było, nie weszli dla niedowiarstwa,

7. Zasię naznacza dzień niektóry:

Dzisiaj. mówiąc przez Dawida, po tak długim czasie, jako się wyżej rzekło: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych.

Wyż. 3, 7.

8. Albowiem jeźliby im był Jezus*) dał odpocznienie, nigdyby o inszym dniu napotem nie mówił.

9. A tak zostawa sobotowanie**) ludowi Bożemu.

10. Albowiem który wszedł do odpocznienia jego, ten też odpoczął od dzieł swych, jako Bóg od swoich.

11. Śpieszmy się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia, iżby kto w tenże przykład niedowiarstwa nie wpadł.

12. Bo żywa jest mowa Boża i skuteczna, i przeraźliwsza niżeli wszelaki miecz po obu stronach ostry i przenikająca aż do rozdzielenia dusze i ducha, stawów też i szpików, i rozcznawająca myśli i przedsięwzięcia serdeczne.

13. A niemasz żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością jego; lecz wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom jego, do którego nam mowa.

Psal. 33, 16.

14. Mając tedy Najwyższego kapłana wielkiego, który przeszedł niebios, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się wyznania.

15. Albowiem nie mamy Najwyższego kapłana, któryby się nie mógł ulitować nad krewkościami naszymi; lecz kuszony we wszystkim na podobieństwo oprócz grzechu.

16. Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie, i łaskę należli ku pogodnemu ratunkowi.

ROZDZIAŁ V.

Chrystusowe kapłaństwo tem nad inne dostojniejsze, im zacniejszy nad inne ma początek.

Albowiem każdy Najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowion w tem, co do Boga należy, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy.

2. Któryby się mógł uznać tych, co nie umieją i błędzą, gdyż i on obłożon jest krewkością.

3. A dlatego powinien jest, jako za lud, także i sam za się ofiarować za grzechy.

4. A żaden sobie czci nie bierze, jedno który bywa wezwan od Boga, jako Aaron.

5. Tak i Chrystus nie sam siebie wstawił, że się stał Najwyższym kapłanem; ale który do niego mówił: Syn mój jesteś ty, Jam ciebie dziś urodził.

Psal. 2, 7.

6. Jako i na inszem miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki wedle porządku Melchisedechowego.

Psal. 109, 4.

7. Który za dni ciała swego modlitwy i pokorne prośby temu, który go mógł wybawić od śmierci, z wołaniem potężnem i łzami ofiarowawszy, był wysłuchan dla swjej uczciwości.

8. A chociaż był Synem Bożym, nauczył się z tego, co cierpiał, posłuszeństwa.

9. A doskonałym zostawszy, stał się wszystkim, którzy mu posłuszni są, przyczyną zbawienia wiecznego.

10. Nazwany od Boga Najwyższym kapłanem wedle porządku Melchisedecha.

11. O którym nam wielka rzecz i nie wyprawną ku mówieniu; boście się stali słabymi ku słuchaniu.

12. Albowiem gdyście mieli dla czasu być nauczycielami, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są początki zaczęcia mów Bożych, i staliście się, którymby mleka trzeba, a nie twardego pokarmu.

13. Bo każdy, który jest mleka uczestnikiem, nie świadom jest mowy sprawiedliwości; albowiem dzieciątkiem jest.

14. A doskonałych jest twardy pokarm, tych, którzy przez zwyczajenie zmysły mają wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

ROZDZIAŁ VI.

Sprawiedliwy jeden raz potwierdzony, z trudnością ma upaść, a jeżeli od wiary upadnie, nie może jedno przez Chrystusa powstać.

Przeto zaniechawszy mowy poczynania Chrystusowego, miejmy się do doskonalszych rzeczy, nie znowu za-

*) t. j. Jozue.

**) t. j. odpocznienie.

kładając gruntu*) pokuty od uczynków martwych, i wiary ku Bogu:

2. Nauki chrzczenia, rąk też wkładania i powstania z martwych i sądu wiekuistego.

3. I to uczynimy, jeżeli Bóg dopuści.

4. Albowiem nie podobna jest, aby ci, którzy raz są oświeceni, skosztowali też daru niebieskiego i uczestniki się stali Ducha Świętego,

Matth. 12, 45. Niż. 10, 26. 2. Piotr. 12, 20.

5. Skosztowali nie mniej dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku,

6. A upadli, aby zaś byli odnowieni ku**) pokucie, znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego, i na pośmiewisko mający.

7. Bo ziemia, która deszcz często na się padający pije i rodzi ziele użyteczne tym, przez które bywa sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga.

8. Lecz która rodzi ciernie i osty, odrzuconą jest i blizka przekłętwa, której koniec na spalenie.

9. Ale też szymy sobie o was coś lepszego, najmilejsi! i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy.

10. Albowiem nie jest niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał roboty waszjej, i miłości, którąście okazali w imię jego, którzyście posługowali świętym i posługujecie.

11. A żądamy, aby każdy z was tóż staranie okazał ku wypełnieniu nadziei aż do końca,

12. Abyście się nie stali gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice.

13. Albowiem Bóg obiecawszy Abrahamowi, iż nie miał nikogo, przez któregoby przysiągł, większego, przysiągł przez samego siebie, Gen. 22, 16.

14. Mówiąc: Jeżeli nie błogosławiąc błogosławić cię będę, i rozmnażając nie rozmnożę cię. Gen. 12, 3. — 18, 18. — 22, 17.

15. A tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnice.

16. Albowiem ludzie przez większego niż sami przysięgają: a każdego

sporu ich koniec, ku potwierdzeniu, jest przysięga.

17. W czym chcąc Bóg dziedzicom obietnice obficie okazać nieodmienność rady swój, przysięgę uczynił,

18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne, w których być nie może, żeby Bóg kłamał, najmocniejszą pociechę mieli, którzyśmy się ku odzieniu wystawionej nadziei uciekli.

19. Którą mamy jako kotwicę dusze bezpieczną i mocną i wchodzącą aż we wnętrzości załony,

20. Gdzie przewodnik za nas wszedł Jezus, według porządku Melchisedechowego Najwyższym kapłanem stawszy się na wieki.

ROZDZIAŁ VII.

Chrystusowe kapłaństwo według rzędu Melchisedechowego ustawione, dostojniejsze niż Lewitkie.

Albowiem ten Melchisedech, król Salem, kapłan Boga Najwyższego, który wyszedł przeciw Abrahamowi wracającemu się z porażki królów, i błogosławił mu, Gen. 14, 18.

2. Któremu i dziesięciny wszystkiego wydzielił Abraham: najprzód który wykłada się król sprawiedliwości, potem też i król Szalem, co jest, król pokoju.

3. Bez ojca, bez matki, bez wylczenia rodu, nie mając ani początku dniów ani końca żywota; a przypodobany Synowi Bożemu, trwa kapłanem na wieki.

4. A przypatrzcie się, jako to wielki, któremu też dziesięcinę z rzeczy przedniejszych dał Abraham Patriarcha.

5. A iście z synów Lewi, urząd kapłański przyjmujący rozkazanie mają, aby brali dziesięcinę od ludu wedle zakonu, to jest, od bracięj swojej, chociaż i oni wyszli z biódr Abrahamowych.

Num. 18, 21. Dent. 18, 1. 3. Jozue. 14, 4.

6. Lecz którego naród nie jest poczytan między nimi, dziesięcinę brał od Abrahama i tego, który miał obietnice, błogosławił.

7. A bez wszelakiego sporu, co mniejszem jest, od lepszego bywa błogosławione.

8. A tu jednak ludzie, którzy umie-

*) t. j. dosłownie: gruntu upamiętania z uczynków.

**) t. j. dosłownie: odnowieni ku upamiętaniu.

raja, dziesięciny biorą; lecz tam świadectwo ma, iż żywie.

9. A (iżby się tak rzekło) przez Abrahama i Lewi, który brał dziesięciny, oddał dziesięcinę.

10. Albowiem jeszcze był w biodrach ojcowych, gdy wyszedł przeciw niemu Melchisedech.

11. Jeźliż tedy doskonałość była przez kapłaństwo Lewitskie; (bo pod nim lud wziął zakon), cóż jeszcze było potrzeba, aby nastał inszy kapłan wedle porządku Melchisedechowego, a nie był rzeczony wedle porządku Aaronowego?

12. Bo za przeniesieniem kapłaństwa trzeba, żeby się i zakonu przeniesienie stało.

13. Bo o którym się to mówi, z inszego jest pokolenia, z którego żaden nie pilnował ołtarza.

14. Albowiem j wna jest, iż z Juda poszedł Pan nasz, w którym pokoleniu nic o kapłaniach nie mówił Mojżesz.

15. A jeszcze daleko więcej jawna rzecz jest; jeźliże na podobieństwo Melchisedecha powstaje inszy kapłan,

16. (Który nie wedle zakonu rozkazania cielesnego stał się, ale wedle mocy żywota nieskazitelnego.

17. Albowiem świadczy: Iż ty jesteś kapłanem na wieki wedle porządku Melchisedechowego.)

Psal. 109, 4.

18. Odrzucenie iście staje się przesyłnego przykazania dla słabości jego i niepożyteczności.

19. Bo zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości; ale wprowadzenie lepszej nadzieje, przez którą przybliżamy się ku Bogu.

20. A ponieważ jest, nie bez przysięgi; (bo inni bez przysięgi kapłany zostali,

21. A ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal: Tyś jest kapłanem na wieki).

Psal. 109, 4.

22. Tem lepszego Testamentu stał się Jezus rękojmnią.

23. A innychci wiele się kapłanów stawało dlatego, iż im śmierć trwać nie dopuszczała.

24. Ale ten, iż na wieki trwa, wiekuiste ma kapłaństwo.

25. Przetóż i zbawić na wieki może

przystępujące przez niego do Boga: zawsze żywiąc, aby się wstawiał za nami.

26. Albowiem przystało, abyśmy takiego mieli Najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i który się stał wyższy nad niebiosy,

27. Który nie ma potrzeby na każdy dzień jako kapłani pierwój za występkę swoje ofiarować, potem za ludzkie; bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy.

Lev. 9, 7. — 16, 6.

28. Albowiem zakon ludzie postanawiał kapłany krewkości podległe; lecz mowa przysięgi, która jest po zakonie, Syna na wieki doskonałego.

ROZDZIAŁ VIII.

Dostojność kapłaństwa Chrystusowego okazuje się ztąd, iż on jest sędzią w niebiesiach, i postanowcą większych świętości, niż w starym były.

A summa tego, co się mówi, takiego mamy Najwyższego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiesiach:

2. Sługa świątnice a prawdziwego przybytku, który postanowił Pan, a nie człowiek.

3. Albowiem wszelki najwyższy kapłan bywa postanowion ku ofiarowaniu darów i ofiar: zaczem potrzeba jest, aby i ten nieco miał, coby ofiarował.

4. Jeźliby tedy był na ziemi, aniby kapłanem był, gdyżby byli, którzy według zakonu dary ofiarowali,

5. Którzy służą wizerunkowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jako odpowiedziano jest Mojżeszowi, gdy miał dokończyć przybytku: Patrzaj, (prawi), czyni wszystko według wizerunku, który jest tobie na górze okazany.

Exod. 25, 9. 40. Dzie. 7, 44.

6. A teraz dostał tem lepszego posługowania, i lepszego Testamentu jest pośrednikiem, który w lepszych obietnicach jest postanowiony.

7. Albowiem jeźliby on pierwszy był bez przygany, zaisteby wtóremu miejsca nie szukano.

8. Albowiem ganiąc je, mówi: Oto dni przyjdą, mówi Pan, a wykonam nad domem Izraelskim i nad domem Juda Testament nowy,

Jer. 31, 31.

9. Nie według Testamentu, którym

uczynił ojcom ich w dzień, w którym ujął rękę ich, abym je wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni nie wytrwali w moim Testamencie, a Jam ich zaniedbał, mówi Pan.

10. Bo ten jest Testament, który uczynię domowi Izraelskiemu po onych dniach, mówi Pan: Podając prawa moje w umysł ich, i na sercu ich napiszę je, i będę im Bogiem, a oni mnie będą ludem.

11. I nie będzie uczył każdy bliźniego swego i każdy brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od mniejszego aż do większego z nich.

12. Albowiem będę miłościw nieprawościom ich i grzechów ich już nie wspomnę.

13. A gdy mówi: Nowy; pierwszy wotchym uczynił. A to, co wiotseje i starzeje się, blisko jest zginienia.

ROZDZIAŁ IX.

Nowego przybytku ofiary większą mają moc z dostojniejszej ofiary, którą Pan Chrystus raz ofiarował.

Miałci i pierwszy usprawiedliwienie służby Bożej i świątnicę świecką.

2. Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym były lich-tarze i stół i położenie chlebów, które zowią święte.

Exod. 25, 8. — 26, 1. — 36, 8.

3. A za wtórą zasłoną przybytek, który zowią święto świętych,

4. Mając złotą kadzidlnicę i skrzy-nię Testamentu ze wszystkich stron złotem powleczoną, w której wiadro złote mające mannę i laska Aaronowa, która zakwitnęła, i tablice Testa-mentu.

3. Król. 8, 9. 2. Par. 5, 10.

5. A nad nią były Cherubim chwały zacieniającej ubłagalnicę, o czem teraz nie trzeba z osobna mówić.

Exod. 25, 22.

6. A gdy to tak było sporządzono, do pierwszego przybytku zawsze wchad-za-li kapłani, urzędy ofiar odprawu-jący.

7. Ale do wtórego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje za swą i ludu niewia-domość.

Exod. 30, 10. Lev. 16, 2. 30.

8. To dając znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga świętych, póki jeszcze stał pierwszy przybytek.

9. Co jest podobieństwem terazniej-szego czasu, wedle którego dary i ofiary ofiarowane bywają, które nie mogą wedle sumnienia doskonałym uczynić służącego Bogu;

10. Gdyż są tylko w pokarmiech i w napojach i w różnych omywaniach i sprawiedliwościach ciała aż do czasu naprawienia stanowione.

11. Ale Chrystus, stawivszy się Najwyższym kapłanem dóbr przy-szłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką uczniony, to jest, nie tego stworzenia,

12. Ani przez krew kozłów albo cielców; ale przez własną krew wszedł raz do świątyni, znalazłszy wieczne odkupienie.

Dzie. 20, 28. 1. Piotr. 1, 19. 1. Jan. 1, 7. Obj. 1, 5.

13. Albowiem jeżeli krew kozłów i wołów i popiół jałowice pokropiony spługawione poświęca ku oczyszczeniu ciała,

Lev. 9, 8. — 16, 6. 14. Num. 19, 4.

14. Jako daleko więcej krew Chry-stusowa, który przez Ducha Świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, czyści sumnienie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żywiącemu?

Luc. 7, 77. Rzym. 5, 5. 6.

15. I dlatego jest nowego Testa-mentu pośrednikiem, żeby za przy-stąpieniem śmierci, na odkupienie występów tych, które były pod pier-wszym Testamentem, obietnicę wzięli, którzy wezwani są do wiecznego dzie-dzictwa.

16. Albowiem gdzie Testament jest, musi przystąpić śmierć tego, który Testament czyni.

Gal. 3, 15.

17. Bo testament w umarłych po-twierdzony jest: inaczej jeszcze nie jest ważny, póki żyw, który testament uczynił.

18. Zkąd ani pierwszy bez krwi nie był poświęcony.

19. Albowiem gdy Mojżesz wszyst-ko przykazanie zakonne przeczytał wszemu ludowi, wzięwszy krew ciel-ców i kozłów z wodą i wełną szarła-tową i izopem, same téż księgi i lud wszystkich pokropił.

20. Mówiąc: Ta krew Testamentu, który do was Bóg nakazał.

Exod. 24, 8. Matth. 26, 28.

21. Ktemu i przybytek i wszystko naczynie służby krwią także pokropił.

22. A niemal wszystko we krwi według zakonu bywa oczyszczono, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie.

23. Potrzeba tedy jest, aby wizerunki rzeczy niebieskich temi były oczyszczone: a same niebieskie lepszymi ofiarami niżli te.

24. Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni ręką uczynioną, która była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazał przed oblicznością Bożą za nami.

25. A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątyni co rok ze krwią cudzą:

26. Inaczej trzeba mu było często cierpieć od początku świata; lecz teraz na skończeniu wieków raz się okazał ku zgładzeniu grzechu przez ofiarę samego siebie.

27. A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd,

28. Tak i Chrystus raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu wyniszczył, drugi raz bez grzechu okaże się tym, którzy go oczekiwają, ku zbawieniu.

Rzym. 5, 6. 8. 1. Piotr. 3, 18

ROZDZIAŁ X.

Nowy zakon dostojniejszy niż stary, jako obraz przechodzi cięń, i ofiara Chrystusowa przechodzi ofiary bydląt, ku któremu wiarą, nadzieją i miłością mamy przyetawać.

Albowiem zakon mając cięń przyszytych dóbr, nie sam obraz rzeczy, na każdy rok temiż samemi ofiarami, które ofiarują ustawicznie, nigdy nie może doskonałymi uczynić przystępującego.

Lev. 16, 14.

2. Inaczej przestano by je było ofiarować; dlatego, iżby więcęć nie mieli żadnego sumnienia o grzech Boga chwalać, raz oczyszczeni.

3. Lecz w nich bywa przypominanie grzechów na każdy rok.

4. Albowiem nie podobna rzecz jest, aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy.

5. Przetóż wchodząc na świat mówić: Nie chciałeś ofiary i obiaty; aleś mi ciało sposobił.

Psal. 39, 7.

6. Całopalenia i za grzech nie upodobalić się.

7. Tedy rzekł: Oto idę; na początku ksiąg napisano jest o mnie, abym czynił, Boże! wołaj twoję.

8. Wyżej powiedziawszy: Żeś nie chciał, anić się podobały ofiary i obiaty i całopalenia i za grzech, które wedle zakonu bywają ofiarowane,

9. Tedy rzekł: Otóż idę, abym czynił, o Boże! wołaj twoję: odejmuję pierwsze, aby wtóre postawił.

10. Przez którą wołaj jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz.

11. A każdy jednak kapłan stoi co dzień urząd odprowadzając i też ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy nie mogą grzechu znieść.

12. Lecz ten ofiarowawszy jedną ofiarę za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej.

13. Na koniec czekając, ażby nieprzyjaciele jego położeni byli podnóżkiem nóg jego.

Psal. 109, 5. 1. Kor. 15, 25.

14. Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki poświęcone.

15. A świadczy nam i Duch Święty; albowiem gdy powiedział:

16. Tenci jest Testament, który postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Podając prawa moje w serca ich, i napiszę na umysłach ich,

Jerem. 31, 33. Wyż. 8, 8.

17. I pamiętać już więcęć nie będę grzechów i nieprawości ich.

18. A gdzieć odpuszczenie tych, jużci ofiary niemasz za grzech.

19. Mając tedy, bracia! ufność wejścia do świątyni we krwi Chrystusowej,

20. Którą drogę nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to jest ciało swoje,

21. I kapłana wielkiego nad domem Bożym;

22. Przystąpmy z prawdziwym sercem w zupełności wiary, pokropieni na sercach od sumnienia złego i omyci na ciele czystą wodą;

23. Trzymajmy wyznanie nadziei naszej nie chwytając się; (boć wierny jest, który obiecał).

24. I przypatrzajmy się jedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynków,

25. Nie opuszczając zgromadzenia naszego, jako mają obyczaj niektórzy; ale ciesząc, a tem więcęć, im bardziej obaczycie przybliżający się dzień.

26. Bo jeźlibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, już nie zostawa ofiara za grzech;

Wyż. 6, 4.

27. Lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu i żarliwość ognia, która pożreć ma przeciwniki.

Deut. 17, 6.

— 19, 15. Matth. 18, 16. Jan. 8, 17. 2. Kor. 13, 1.

28. Ktoby zakon Mojżeszów wzgardził, bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu albo trzech umiera.

29. Jakóż mniemacie, daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał i krew Testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał, i Ducha łaski zelżył?

30. Albowiem wiemy, kto powiedział: Mnie pomsta, a Ja oddam. I zasię: Iz Pan sądzić będzie lud swój.

Deut. 35, 35. Rzym. 12, 19. Psal. 134, 14.

31. Strasznoć jest, wpaść w ręce Boga żywego.

32. Rozpominajcież dni dawne, w których będąc oświeceni, wytrwaliście wielką potyczkę trapienia.

33. Częścią, gdy lekkościami i uciski dziwowiskiemieście się stali: a częścią, gdyście się stali towarzyszami tak się mających.

34. Albowiemieście i z więźniami społu utrapieni byli i złupienie majątności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc, iż wy macie majątność w niebie lepszą i trwającą.

35. Nie traćcież tedy ufania waszego, które ma wielką zapłatę.

36. Albowiem cierpliwość wam jest potrzebna, abyście czyniąc wolę Bożą, odnieśli obietnicę.

37. Boć jeszcze trochę, nieco, a który ma przyjść, przyjdzie, i nie omieszka.

Abak. 2, 3. 1. Piotr. 1, 6.

38. A sprawiedliwy mój z wiary żywie. A jeźli się schroni, nie będzie się podobał duszy mojej.

Rzym. 1, 17. Gał. 3, 11.

39. Lecz my nie jesteśmy synowie schraniania ku zginieniu; ale wiary ku otrzymaniu dusze.

ROZDZIAŁ XI.

Wiary wielmożne rzeczy w Ojcach przed potopem, przed zakonem i czasu zakonu, przez którą członki Chrystusowe z głową bywają złączone.

A wiara jest gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych.

2. Albowiem w téj świadectwo otrzymali starzy.

3. Wiarą dochodzimy, iż są sprawione wieki słowem Bożem, aby z niewidzialnych stały się widzialne. Gen. 1, 1, 3

4. Wiarą Abel obfitszą ofiarę ofiarował Bogu, niżli Kain, przez którą świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy, gdyż Bóg świadectwo dał o darzech jego, i umarłszy przez nie jeszcze mówi.

Gen. 4, 4. Matth. 23, 34.

5. Wiarą Henoch był przeniesion, aby śmierci nie oglądał, i nie najdował się, bo go przeniósł Bóg; albowiem przed przeniesieniem miał świadectwo, iż się Bogu podobał.

Gen. 5, 24.

6. A bez wiary nie podobna jest, spodobać się Bogu; albowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukają.

7. Wiarą Noe odpowiedź wzięwszy o tem, czego jeszcze nie było widać, bojąc się, zgotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat, i sprawiedliwości, która jest przez wiarę, dziedzicem jest uczyniony.

Gen. 6, 13.

8. Wiarą, który nazwany jest Abraham, usłuchał, aby wyszedł na miejsce, które w dziedzictwo wziąć miał, i wyszedł, nie wiedząc dokąd szedł.

Gen. 12, 4. — 13, 1.

9. Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej, jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i Jakóbem, spólnymi dziedzicami téjże obietnicy.

10. Albowiem oczekiwał miasta fundamenty mającego, którego rzemieślnik i budownik Bóg.

11. Wiarą i sama Sara niepłodna wzięła moc ku przyjęciu nasienia i mimo czas wieku: iż wiernym być rozumiała tego, co obiecał.

Gen. 17, 19. — 18, 10. — 21, 2.

12. Przetóż i z jednego narodziło się, (a to z obumarłego), w liczbie jako gwiazd niebieskich i jako piasku niezliczonego, który jest na brzegu morskim.

13. Wedle wiary umarli ci wszyscy, nie dostawszy obietnicy, ale z daleka je upatrując i pozdrawiając i wyznawając, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.

14. Bo którzyś to mówią, okazują, iż ojczyzny szukają.

15. A jeźliby na one pamiętali, z której wyszli, mieć wždy czas wrócić się.

16. Lecz teraz lepszej żądają, to jest, niebieskiej. Przetoż nie wstyda się Bóg nazywać się Bogiem ich, gdyż im miasto zgotował.

17. Wiarą Abraham ofiarował Izaaka, gdy był kuszon: a ofiarował jednorodzzonego, który był wziął obietnicę.

Gen. 22, 9.

18. (Do którego rzeczono: Iż w Izaaku tobie będzie nazwano nasienie.)

Gen. 21, 12. Rzym. 9, 7.

19. Mając za to, iż Bóg może i z umarłych wzbudzić: zkąd go też w podobieństwo wziął.

20. Wiarą i w przyszłych rzeczach błogosławił Izaak Jakóba i Eżaw.

Gen. 37, 27. 36.

21. Wiarą Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławił i pokłonił się wierzchowi*) laski jego.

Gen. 48, 15. — 47, 31.

22. Wiarą Józef umierając, o wyście synów Izraelskich wspominał i około kości swoich rozkazał.

Gen. 50, 24. 25.

23. Wiarą Mojżesza narodzonego kryli trzy miesiące rodzicy jego, przeto, iż go widzieli pięknem dzieciatkim, i nie bali się wyroku królewskiego.

Exod. 1, 16.

24. Wiarą Mojżesz stawszy się wielkim, nie znał się być synem córki Pharaonowej,

Exod. 2, 11.

25. Więcej obierając być utrapionym współ z ludem Bożym, niżli mieć doczesnego grzechu rozkosz;

26. Za większe bogactwo poczytając urąganie Chrystusowe, niż skarby Egipskie; bo się oglądał na odpłatę.

27. Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; albowiem niewidzialnego, jakoby widząc oczekiwiał.

28. Wiarą sprawił Paschę i wyłanie krwi, aby ten, który pierworodne tracił, ich się nie dotknął.

Exod. 12, 11. 21.

29. Wiarą przeszli morze Czerwone

jako po suchej ziemi: czego doznawszy Egipcjanie, pożarci są.

Exod. 14, 22.

30. Wiarą mury Jerycha upadły obejściem siedmiu dni.

Jozue. 6, 20.

31. Wiarą Rahab nierządnicą nie zginęła z niewiernymi: przyjąwszy z pokojem szpiegi.

Jozue. 2, 3. — 6, 23. 25.

32. A cóż jeszcze mam mówić? Boć mi czasu nie stanie, gdybym rozповідаł o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jephcie, Dawidzie, Samuelu i prorocach.

33. Którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczeki,

34. Zagasili gwałt ognia, uszli ostrza miecza, wzmogli z niemocy, mężnymi się stali na wojnie, obozy obcych odwracali.

35. Niewiasty wzięły swoje umarłe z zmartwychwstania: a drudzy byli ciągnieni, nie przyjąwszy odkupienia, aby lepsze zmartwychwstanie należeli.

36. A drudzy doznali pośmiewisk i bicia, nadto i więzienia i ciemnic.

37. Byli kamionowani, przecinani, doświadczani, w zabiciu miecza pomarli, błakali się w owczych, w kozich skórach, niedostateczni, uciśnieni, utrapieni:

38. (Których nie był godzien świat), tułając się po puszczech, po górach i jamach, i w jaskiniach ziemie.

39. A ci wszyscy świadectwem wiary doświadczeni, obietnicę nie odnieśli,

40. Iż Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby nie bez nas byli doskonałymi uczynieni.

ROZDZIAŁ XII.

Wiara Ojców starych i przykład ich i Chrystusów ma pobudzić ku znoszeniu przeciwnych rzeczy i ku warowaniu grzechów.

Przetoż tedy i my, mając tak wielki nad sobą obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas zewsząd obstał, w cierpliwości bieżmy do boju nam wystawionego.

Rzym. 6, 4. Kolos. 3, 9. Ephez. 4, 23. 1. Piotr. 2, 1.

— 4, 1.

2. Patrząc na Jezusa, przodka i kończyciela wiary, który mając przed sobą wesele, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i siedzi na prawicy stolicy Bożej.

3. Albowiem uważajcie tego, który

*) t. j. dosłownie: i pokłonił się na wierzchu łoża.

takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie, abyście nie ustawiali, osłabiawszy na duszach waszych.

4. Boście jeszcze się aż do krwi nie zastawiali, walcząc przeciwko grzechowi.

5. A zapamiętaliście pociechy, która nam jako synom mówi, rzekąc: Synu mój! nie wzgardzaj karania Pańskiego, ani osłabiaj, gdy od niego strofowan bywasz.

Przyp. 3, 11. Job. 5, 17.

6. Albowiem kogo Pan miłuje, karze, a biczuje każdego syna, którego przyjmuję.

Obj. 3, 19.

7. W karności trwajcie. Ofiarując się wam Bóg jako synom; albowiem któryż syn, któregooby ojciec nie karał?

8. A jeżeli jesteście bez karania, którego stali się wszyscy uczestnikami, tedyście złego łoża, a nie synami.

9. Nadto ciała naszego ojce mieliśmy uczycielmi i baliśmy się ich, zaż nie daleko więcej posłuszni będziemy Ojcowi duchów, a żyć będziemy?

10. A onić na czas mało dni, według woli swojej nas ćwiczyli; lecz ten na to, co pożytecznie jest, ku przyjęciu świętobliwości jego.

11. A wszelkie karanie terażniejszego czasu w prawdzie zda się, że nie jest wesołe ale smutne; ale potem najspokojniejszy owoc sprawiedliwości odda przez nie wyćwiczonym.

12. Przetóż ręce opuszczone i kolana osłabione wzniesie.

13. A czyńcie kroki proste nogami waszemi, aby który chramiąc nie zabłądził, ale raczył być uzdrowion.

14. Naśladujcie pokoju ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Boga.

Rzym. 12, 18.

15. Upatrując, żeby kto nie odstąpił od łaski Bożej, aby który korzeń gorzkości wzgorze wyrastając nie przekaził, a przezeń wiele się nie pokalało.

16. By nie był kto porubnik, albo niebożny, jako Ezaw, który dla jednej potrawy sprzedał pierworództwo swoje;

Gen. 25, 33.

17. Bo wiedzcie, iż i potem, gdy chciał być dziedzicem błogosławieństwa, był odrzucon; bo nie znalazł

miejsca*) pokuty, choć jęj ze łzami szukał.

Gen. 27, 38.

18. Boście nie przystąpili do góry, której się dotknąć można, i ognia, który się zapalić może, i wichru i mgły i burzy,

Exod. 19, 12. — 20, 21.

19. I brzmienia trąby i głosu słów, który co słyszeli, zbraniali się, aby do nich nie mówiono.

20. Albowiem nie znosili, co mówiono: I jeśli się bestya dotknie góry, będzie ukamionowana.

Exod. 19, 13.

21. A tak straszliwe było, co widziane było, iż Mojżesz powiedział: Przestraszony jestem i drżący.

22. Aleście przystąpili do Syon góry i miasta Boga żywiącego, Jeruzalem niebieskiego, i gromady wielu tysięcy Aniołów.

23. I kościoła pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i Boga sędziego wszystkich, i duchów sprawiedliwych doskonałych.

24. I Jezusa, pośrednika nowego Testamentu, i pokropienia krwi lepięj mówiącej niżli Ablowa.

25. Patrzajcież, abyście nie wzgardzili tym, który mówi; bo jeźliż oni nie uszli, gardząc tym, co na ziemi mówił: daleko więcej my, którzy odwracamy tego, który z nieba mówi.

26. Którego głos wzruszył na on czas ziemią, a teraz obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz, a Ja zatrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem.

Agg. 2, 7.

27. A co mówi: Jeszcze raz, znaczny przeniesienie rzeczy ruchomych jako uczynionych, aby zostały te, które są nieruchome.

28. A tak przyjmując królestwo nieporuszone, mamy łaskę, przez którą służmy podobając się Bogu z bojaźnią i z uczciwością.

29. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

Deut. 4, 24. Rzym. 12, 10.

ROZDZIAŁ XIII.

Nie tylko żywot i obyczaje starych, ale i nauka ma być naśladowana, trwając w wierze, umarłych i żywych słuchając.

Miłość braterstwa niechaj trwa w was.

2. A nie zapominajcie przyjmowania goście; albowiem przez to nie wie-

*) t. j. dosłownie: Bo nie znalazł miejsca upamiętania.

dzieli niektórzy, Anioły za goście przyjąwszy. Rzym. 12, 13. 1. Piotr. 4, 9. Gen. 18, 3. — 19, 2.

3. Pamiętajcie na więźnie, jakoby wespół więźniowie, i na utrapione, jakoby sami będąc w ciele.

4. Uczciwe małżeństwo we wszystkim i łoże niepokalane. Bo wszechcenzurki i cudzołożniki Bóg będzie sądził.

5. Obyczaje niech będą bez łakomstwa, przedstawając na teraźniejszych rzeczach; bo sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani opuszczę;

Deut. 31, 8. Jozue. 1, 5.

6. Tak iż śmieje mówimy: Pan mi pomocnikiem, nie będę się bał, coby mi człowiek uczynił.

Psalm. 55, 12. — 117, 6.

7. Pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili słowo Boże, których przypatrując się dokonaniu obcowania, naśladujcie wiary.

8. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten i na wieki.

9. Naukami rozmaitemi i obcemi nie unosić się; albowiem najlepsza jest serce utwierdzić łaską, nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się niemi bawili.

10. Mamy ołtarz, z którego nie mają mocy jeść, którzy przybytkowi służą.

11. Albowiem których bydła krew bywa wnoszona do świątnice przez najwyższego kapłana, tych ciała bywają palone za obozem.

Num. 4, 12. — 6, 30. — 17, 27.

12. Dlaczego i Jezus, aby poświęcił lud przez własną krew, za bramą ucierniał.

13. Wynidźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego.

14. Albowiem nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy.

Mich. 2, 10.

15. Przez niego tedy zawsze ofiarujemy Bogu ofiarę chwały, to jest, owoc warg wyznawających imieniowi jego.

16. A dobroczynności i udzielania spólnego nie przypominajcie; albowiem takowemi ofiarami zasługujemy się*) Bogu.

17. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani; albowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają: aby to z weselem czynili, a nie wzdychając; bo to wam nie pożyteczno.

18. Módlcie się za nami; albowiem ufamy, iż mamy dobre sumnienie, we wszem chcąc dobrze obcować.

19. A tem więcej proszę, abyście to czynili, iżbym wam rychlój był przywrócon.

20. A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych wielkiego pasterza owiec we krwi Testamentu wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21. Niechaj was sposobi do wszystkiego dobrego, abyście czynili wolą jego, sprawując w was, coby się podobalo przed nim przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała na wieki wieków. Amen.

22. A proszę was, bracia! abyście za dobre przyjęli słowo pocieszenia; bom do was bardzo krótko napisał;

23. Wiedźcie, iż brat nasz Tymoteusz wypuszczon, z którym, (jeżeli rychlój przyjdzie), oglądam was.

24. Pozdrówcie wszystkie przełożone wasze i wszystkie święte. Pozdrawiają was bracia ze Włoch.

25. Łaska z wami wszystkimi. Amen.

*) t. j. dosłownie: Albowiem w takich ofiarach Bóg się kocha.

LIST POWSZECHNY

BŁOGOSŁAWIONEGO

JAKÓBA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Jako się mamy pokusom sprzeciwiać, uczy; a jako żądać mamy mądrości i innych darów od Boga, a żyć chrześcijańskie.

Jakób, Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa sługa, dwiemanaście pokoleń, które są w rozproszeniu, zdrowia.

2. Za wszelką radość poczytajcie, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadniecie.

3. Wiedząc, iż doświadczenie wiary wszelką sprawuje cierpliwość. Rzym. 5, 3.

4. A cierpliwość ma doskonały uczynek, abyście byli doskonali i zupełni, którym ni naczem nie schodzi.

5. A jeżeli który z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga, który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia, a będzie mu dana.

6. A niech prosi z wiarą, nie nie wątpiąc; bo kto wątpi, podobny jest wału morskemu, którego wiatr wzrusza i tam i sam nosi. Matth. 7, 7 — 21. Marc. 11, 24. Luk. 11, 9. Jan. 14, 13. 16. — 23, 24.

7. Przetóż niech on człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od Pana.

8. Mąż umysłu dwoistego niestateczny jest we wszech drogach swoich.

9. A niech się brat podły chlubi w podwyższeniu swoim,

10. A bogaty w podłości swojej; boć przeminie jako kwiat trawy.

Psal. 102, 15. Isai. 40, 6. 1. Piotr. 1, 24.

11. Albowiem weszło słońce z upaleniem i ususzyło trawę, i kwiat jej opadł, i zginęła śliczność oblicza jego, tak i bogaty w drogach swoich uwiednie.

12. Błogosławiony mąż, który zdzierza pokusę; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują.

Job. 6, 17.

13. Żaden, gdy bywa kuszon, niech nie mówi, że od Boga bywa kuszon; albowiem Bóg nie jest kusiciel złych, a sam nikogo nie kusi.

14. Lecz każdy bywa kuszony, od własnej pożądliwości pociągniony i przynęcony.

15. Zatem pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech: a grzech, gdy wykonany będzie, rodzi śmierć.

16. Nie mylcie się tedy, bracia moi najmiłsi!

17. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego niemasz odmiany, ani zaćmienia przemiany.

18. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejaki początkiem stworzenia jego.

19. Wiecie, bracia moi najmiłsi! niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a leniwy ku mówieniu, i leniwy ku gniewowi.

Przyp. 17, 27.

20. Bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej.

21. Przeto odrzuciwszy wszelakie plugastwo i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielmi słowa, a nie słuchaczmi tylko, oszukiwającymi samych siebie.

Matth. 7, 12. 21. Rzym. 2, 13.

23. Bo jeżeli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle;

24. Bo się obejrzał i odszedł i wnet zapomniał, jakowy był.

25. Lecz ktoby pilniej wejrzał w zakon doskonałej wolności i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczyn-

ku, ten błogosławiony będzie w sprawie swojej.

26. A jeżeli kto mniema, że jest nabożnym, powściągając języka swego, ale zawodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne jest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezmazanym od tego świata.

ROZDZIAŁ II.

Przymirowania osób szkodliwe, uczynki miłosierne mają być czynione, na wiarę krom uczynków się nie spuszcza.

Bracia moi! nie miejcie z brakowaniem osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa chwalebne.

2. Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mający złoty pierścień w szacie świetnej, wszedłby też i ubogi w plugawej szacie.

Lev. 19, 15. Deut. 1, 16. — 17, 16. 19. Przyp. 24, 23.

3. I patrzylibyście na tego, co się odział w świetną szatę, i rzeklibyście mu: Ty siedz tu dobrze! a ubogiemu byście rzekli: Ty stój tam! albo siedz pod podnóżkiem nóg moich,

4. Ażaj nie sądzicie sami między sobą i nie staliście się sędziami myśli łożniwych?

5. Słuchajcież, bracia moi najmiłsi! Ażaj Bóg nie obrał ubogich na tym świecie bogatymi w wierze, i dziećmi królestwa, które Bóg obiecał tym, którzy go miłują?

6. A wyście nie uczcili ubogiego. Aza bogacze przez moc was nie uciskają, i ci was do sądów nie pociągają?

7. Aza oni nie bluźnią dobrego imienia, które wzywane jest nad wami?

8. Jednak jeżeli zakon królewski pełnicie według Pisma: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie,

9. Lecz jeżeli osobami brakujecie, grzech czynicie, przekonani od zakonu jako przestępcy.

10. A kobykolwiek zachował wszystkich zakon, a w jednymby upadł, stał się winien wszystkiego. Lev. 19, 15. 18.

Matth 22, 39. Marc. 12, 31. Rzym. 13, 9. Gal. 5, 14.

Deut. 1, 18. Matth. 5, 20.

11. Bo który rzekł: Nie cudzołóż, rzekli też: Nie zabijaj. A jeźlibyś nie cudzołożył, alebyś zabijał, stał się przestępcą zakonu.

12. Tak mówcie i tak czynicie jako ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności.

13. Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czynił. A miłosierdzie przewyższa sąd.

14. Cóż za pożytek, bracia moi! gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynkówby nie miał? Izali go może wiara zbawić?

15. A jeźliby brat i siostra byli nadzy i potrzebowaliby powszedniej żywności,

1. Jan. 3, 17.

16. A rzekłby im który z was: Idźcie w pokój, zgrzejcie się, a nie dali byście im, czego potrzeba ciału, coż pomoże?

17. Także i wiara, jeźliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: Ty wiarę masz, a ja mam uczynki; okaż mi wiarę twą bez uczynków, a ja tobie okażę wiarę moję z uczynków.

19. Ty wierzysz, iż jest jeden Bóg. Dobrze czynisz; i czarcić wierzą i drżą.

20. A chcesz wiedzieć, o człowiecze próżny, iż wiara bez uczynków martwa jest?

21. Abraham, ojciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, ofiarowawszy Izaaka, syna swego, na ołtarzu?

Gen. 22, 9.

22. Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara się wykonała.

23. I wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu, i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, i nazwan jest przyjacielem Bożym.

Gen. 15, 6. Rzym. 4, 3. Gal. 3, 6.

24. Widzicie, iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z wiary tylko?

25. Tak i Rahab nierządnicą, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, przyjawszy posły i inszą drogą wypuściwszy?

Jozue. 2, 1. 4. 6, 25. Żyd. 11, 32.

26. Albowiem jako ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

ROZDZIAŁ III.

Ze ztego języka wiele grzechów pochodzi, którym przeciwna jest mądrość niebieska.

Niech się was wiele mistrzami nie stawa, bracia moi! wiedząc, iż większy sąd odniesiecie.

Matth. 23, 1.

2. Albowiem w wielu upadamy wszyscy. Jeżeli kto w słowie nie upada, ten jest mąż doskonały, który może téż wędzidłem kierować wszystkim ciału.

3. A jeżeli koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam posłuszne były, i wszystko ich ciału obracamy.

4. Oto i okręty wielkie będąc, i gdy je srogie wiatry pędzą, obracane bywają od malutkiego steru, gdzie wola sterującego zechce:

5. Tak i język, małyć wprawdzie członek jest, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto jako mały ogień, jako wielki las spala!

6. I język jest ogień, powszechność nieprawości. Język postanowiony jest między członkami naszymi, który plugawi wszystko ciału i zapala koło narodzenia naszego, zapalony od piekła.

7. Albowiem wszelkie przyrodzenie zwierząt i ptaków i płazów i innych uskromione bywa i okrócone jest od przyrodzenia ludzkiego.

8. Lecz języka żaden z ludzi nie może okrócić, złe niespokojne, pełne jadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże sprawieni są.

10. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekłństwo. Nie ma to tak być, bracia moi!

11. Izali źródło z tegóż poniku wypuszcza słodką i gorzką wodę?

12. Izali może, bracia moi! figa winne jagody rodzić, albo winna macica figi? Tak ani słona słodkiej wody uczynić nie może.

13. Który mądry i ćwiczony między wami? Niech pokaże z dobrego obcowania sprawę swą w cichości mądrości.

14. Lecz jeżeli zazdrość gorzką macie, i sporyby były w sercach waszych, nie chcecie się chlubić i kłamcami być przeciwko prawdzie.

15. Albowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca; ale ziemską, cielesną, djabelską.

16. Bo gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność i wszelaka zła sprawa.

17. Lecz która jest z góry mądrość, najprzód jestci czysta, potem spokojna, skromna, łacna ku namóweniu, przyzwalająca dobrym, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie szacująca, bez obłudy.

18. A owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany pokój czyniącym.

ROZDZIAŁ IV.

Swarów się chroniąc, swym téż chciwościom nie folgując, ławie od świata i od diabła odstąpimy, a z Panem Bogiem, i z bliźnim się złączymy.

Zkądże walki i zwady między wami? Izali nie ztąd, z poządliwości waszych, które wojują w członkach waszych?

2. Požadacie, a nie macie: zabijacie, i zawiśni jesteście, a nie możecie dostać: wadzicie się i walcycie, a nie macie, dlatego, iż nie prosicie.

3. Proście, a nie bierzecie, przeto, iż źle prosicie, abyście na poządliwościach waszych strawili.

4. Cudzołożnicy nie wiecie, iż przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Bożą? Ktobykolwiek tedy chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bożym.

Gen. 6, 5. — 8, 21. 1. Jan. 2, 15. Jan. 15, 19.

5. Albo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Ku zazdrości pożąda duch, który w was mieszka?

6. Lecz większą łaskę daje; przeto mówi: Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

Przyp. 3, 34. 1. Piotr. 5, 5.

7. Bądźcie tedy poddani Bogu, a przeciwcie się djabłu, a uciecze od was.

Eph. 4, 27. 1. Piotr. 5, 9.

8. Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. Ochędóźcie ręce, grzesznicy! i oczyśćcie serca umysłu dwoiestego.

9. Dręczcie się i żałujcie i płaczcie: śmiech wasz niech się obróci w żalność, a wesele w smutek.

10. Uniźcie się przed oblicznością Pańską, a podwyższy was. 1. Piotr. 5, 6.

11. Nie uwłóćcie jeden drugiemu, bracia. Kto uwłacza bratu, albo który sądzi brata swego, uwłacza zakonowi i sądzi zakon. A jeżeli

sądzisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią.

12. Jeden jest zakonodawca i sędzia, który może zagubić i wybawić.

13. A ty ktoś jest, co sądzisz bliźniego? Oto teraz co mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy do tego miasta i zmieszamy tam rok i będziemy kupczyć, będziem mieć zysk, Rzym. 14, 4.

14. Którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? Para jest, okazująca się na mały czas, a potem zniszczona będzie.

15. Miasto tego, cobyście mieli mówić: Będzieli Pan chciał, i: Jeżeli będziem żywi, uczynimy to albo owo.

16. A teraz chlubicie się w hardościach waszych. Wszelkie chlubiennie takie złośliwe jest.

17. Umiejącemu tedy dobrze czynić, a nie czyniącemu, jest mu grzech.

ROZDZIAŁ V.

Bogatych, którzy uciskają ubogie, czeka potępienie, jako i ubogie nieszczęśliwość wieczna, dla której mamy o cierpliwość stać, przysięgi się warować, nie-mocne nawiedzać, za wszystkie się modlić.

Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was.

2. Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze mole pogryzły.

3. Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam na świadectwo i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni.

4. Oto zapłata robotników, którzy żęli pola wasze, która jest zatrzymana od was, woła, i wołanie ich weszło do uszu Pana zastępów.

5. Żażywaliście na ziemi i w zbytkach wytucziliście serca wasze w dzień zabijania.

6. Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwił się wam.

7. Przetóż cierpliwymi bądźcie, bracia! aż do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekiwania drogiego owocu ziemi, cierpliwie znosząc, ażby wziął zaranny i wieczorny.

8. I wy bądźcie cierpliwymi i utwierdzajcie serca wasze; albowiem przybliżyło się przyjście Pańskie.

9. Nie wzdychajcie, bracia! jedni

przeciw drugim, abyście nie byli sądzeni. Oto sędzia przed drzwiami stoi.

10. Bracia! bierzcie na przykład zejścia złego utrapienia i cierpliwości proroki, którzy mówili w imię Pańskie.

11. Oto za błogosławione mamy tych, którzy wycierpieli. Jobowę cierpliwość słyszeliście, i koniec Pański widzieliście, iż liतोściwy jest Pan i miłosierny.

12. A przed wszystkim, bracia moi! nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą; ale wasza mowa niech będzie: Jest, jest; Nie, nie, abyście w sąd nie wpadli. Matth. 5, 34

13. Smuci się kto z was? niech się modli. Wesołego serca jest? niechajże śpiewa.

14. Choruje kto między wami? niech wwiedzie*) kapłany kościelne, a niech się módlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie.

Mar. 6, 13.

15. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan, a jeżeliby w grzechach był, będą mu odpuszczone.

16. Spowiadajcie się tedy jedni drugim grzechów waszych, i módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni; albowiem wiele może u-stawiczna prośba sprawiedliwego.

17. Eliasz był człowiek nam podobny, cierpiętny, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał na ziemię: i nie padał trzy lata i sześć miesięcy. 3. Król. 17, 1. Luk. 4, 25.

18. I zasię modlił się, a niebo spuściło deszcz, i ziemia dała owoc swój. 3. Król. 18, 41. 45.

19. Bracia moi! jeżeliby kto z was zabłądził od prawdy, a nawróciłby go kto:

20. Ma wiedzieć, iż któryby uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi jego, zbawi duszę jego od śmierci, i zakryje mnóstwo grzechów.

*) t. j. dosłownie: niechże wzwie starszych zbiorowych.

LIST PIERWSZY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PIOTRA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Piotr dziękuje Bogu za chrzest, którym jesteście odrodzeni ku żywotowi, napominając nas ku podejmowaniu ciężkości i pokus dla Chrystusa, i ku chrześcijańskim sprawom.

Piotr, Apostół Jezusa Chrystusa, wybranym przychodniom rozproszenia Pontu, Galacy, Kappadocy, Azji i Bithynii,

2. Wedle przejrzenia Boga Ojca, ku poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech się rozmnoży.

3. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

2. Kor. 1, 3. Eph. 1, 3.

4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu, na niebieszech dla was zachowanemu,

5. Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu zgotowanemu, aby się okazało czasu ostatecznego.

6. W czym radować się będziecie trochę teraz, jeżeli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach,

7. Aby doświadczenie wiary waszej, daleko kosztowniejsze nad złoto, (którego przez ogień próbują), było nalezione ku chwale i czci i sławie, w objawienie Jezusa Chrystusa:

8. Którego nie widziawszy, miłujecie, w którego też teraz nie widząc go wierzycie, a wierząc radować się będziecie weselem niewymownem i chwalebne.

9. Odnosząc koniec wiary waszej, zbawienie dusz.

10. O którym zbawieniu wywiadowali się i badali prorocy, którzy o przyszłej na was łasce prorokowali:

11. Badając się, na który albo na

jaki czas okazywał w nich Duch Chrystusów, opowiadając pierwój o utrapieniach tych, które są w Chrystusie, i o chwałach za nimi idących:

12. Którym objawiono jest, iż nie samym sobie, ale wam tem usługowali, co się teraz wam opowiada przez te, którzy wam Ewangelią przepowiadali, przez Ducha Ś. z nieba posłanego, na którego pragną patrzeć Aniołowie.

13. Przetóż przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwimi będąc, doskonale miejcie nadzieję o łasce, którą wam ofiarują przez objawienie Chrystusa Jezusa,

14. Jako synowie posłuszeństwa, nie przypodobając się przeszłym pożądliwościom nieumiejętności waszej;

15. Ale według onego, który was wezwał Świętego, i wy bądźcie świętymi we wszelakiem obcowaniu:

16. Ponieważ napisano jest: Będziecie świętymi, iżem Ja jest święty.

Lev. 11, 44. — 19, 2. — 20, 7.

17. A jeżeli wzywacie Ojca tego, który bez względu na osoby sądzi wedle uczynku każdego, w bojaźni obcujcie czasu przemieszkowania waszego,

Dout. 10, 17. Rzym. 2, 11. Gal 2, 6.

18. Wiedząc, iż nie skazitelnymi złotem albo srebrem jesteście wykupieni od próżnego obcowania waszego ojcowskiego podania; 1. Kor. 6, 20. — 7, 23.

19. Ale drogą krwią, jako baranka niezmazanego i niepokalanego, Chrystusa,

Dzie. 20, 28. Żyd. 9, 12. 14. 1. Jan. 1, 7. Obj. 1, 5.

20. Acz przejrzanego przed założeniem świata, ale czasów ostatecznych okazanego dla was,

21. Którzy przezeń wiernymi jesteście Bogu, który go wzbudził z martwych i dał mu chwałę, aby

wiara i nadzieja wasza w Bogu była.

22. Oczyszcivszy dusze wasze w posłuszeństwie miłości ku braterskiej miłości, z szczerego serca jedni drugie miłujcie goręcej,

23. Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego przez słowo Boga żywego i trwającego na wieki.

24. Ponieważ wszelkie ciało jako trawa, a wszelka chwała jego jako kwiat trawy: uschła trawa, i kwiat jej opadł.

Isai. 40, 6. Jakób. 1, 10.

25. Lecz słowo Pańskie trwa na wieki. A to jest słowo, które wam jest przepowiadane.

ROZDZIAŁ II.

Uczy Apostół, jako się mają sprawować ku słowu Bożemu, a jako mają być budowani duchownie, którzy przedtem cielesnie daleko od Pana byli, żeby teraz duchownie przykładem Pańskim żyli.

Złożywszy tedy wszelaką złość i wszelaką zdradę i obłudności i zazdrości i wszystkie obmowiska,

Rzym. 6, 4. Eph. 4, 22. Kol. 3, 8. Żyd. 12, 1.

2. Jako dopiero narodzone niemowlęta, rozumnego bez zdrady mleka pożądajcie, abyście w niem urosli ku zbawieniu:

3. Jeżliście jedno skosztowali, iż słodki jest Pan.

4. Do którego przystąpiwszy, kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczczonego,

5. I wy jako żywe kamienie na nim się budujcie w dom duchowny, kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6. Dla czego w Piśmie stoi: Oto kładę w Syonie kamień przedniejszy narożny, wybrany, kosztowny; a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzon.

Isai. 28, 16. Rzym. 9, 33.

7. Wam tedy wierzącym cześć; a niewierzącym kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną,

Psal. 117, 22. Matth. 21, 42. Dzie. 54, 11.

8. I kamieniem obrażenia i opoką zgorzenia tym, którzy się o słowo obrażają i nie wierzą, na co i postanowieni są.

Isai. 8, 14.

9. A wy, rodzaj wybrany, królew-

skie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia, abyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swojej przedziwnej światłości,

Exod. 19, 6.

10. Którzy niekiedy nie ludem, a teraz ludem Bożym, którzy co nie-dostąpili miłosierdzia, a teraz co miłosierdzia dostąpili. Oze. 2, 23. Rzym. 9, 25.

11. Najmilejsi! proszę was, jako przychodniów i gościów, abyście się wstrzymawali od pożądlivosti cielesnych, które walczą przeciwko duszy,

Rzym. 13, 14. Gal. 5, 16. 19.

12. Mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tem, w czym was pomawiają jako złoczyńce, z dobrych uczynków przypatrzysz się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia.

Niż. 3, 16.

13. Bądźcież tedy poddani wszelkie mu ludzkiemu stworzeniu dla Boga, chociaż królowi, jako przewyższającemu,

Rzym. 13, 1.

14. Chociaż książętom, jako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych.

15. Bo tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc usta zatkali niemądrych ludzi głupstwem.

16. Jako wolni, a nie jakoby mając wolność zasłoną złości; ale jako słudzy Boży.

17. Wszystkie czcijcie. Braterstwo miłujcie. Boga się bójcie. Króla czcijcie.

Rzym. 12, 10.

18. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiej bojaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym.

Eph. 6, 5. Kol. 3, 22. Tit. 2, 9.

19. Bo to jest łaska, jeżli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc niesprawiedliwie.

2. Kor. 7, 10.

20. Bo co za chwała, jeżli grzesząc, a policzkowani będąc, cierpicie? Ale jeżli dobrze czyniąc, cierpliwie znosiscie, to jest łaska u Boga.

21. Albowiem na to wezwani jesteście; bo i Chrystus ucierpiał za nas zostawując wam przykład, abyście naśladowali tropów jego.

22. Który grzechu nie uczynił, ani należona była zdrada w uścisku jego.

Isai. 53, 9. 1. Jan. 3, 5.

23. Który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził,

lecz się podawał niesprawiedliwie*) sądzącemu;

24. Który sam na ciełe swem grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarliży grzechom, żyli sprawiedliwości; którego sinością jesteście uleczeni.

Isai. 53, 4. 5.

25. Boście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

ROZDZIAŁ III.

Małżonkowie mają poczeiwie się mieć, wszyscy zgodnie, ubogim udzielając, ciężkość cierpieć, a tak wiarą z Panem się złączyć.

Także i żony niech będą poddane mężom swoim, aby téż, jeżeli którzy nie wierzą słowu, przez wspólne z żonami mieszkanie bez słowa pozyskani byli,

Eph. 5, 22. Kol. 3, 18.

2. Obaczywszy czyste w bojaźni obcowanie wasze.

3. Których niech nie będzie zwierchowne trefienie włosów i obłożenie się złotem, albo strojenie w ubiorze szat;

1. Tim. 2, 9.

4. Ale który skryty jest serca człowiek, w nieskażeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Bożą bogaty.

5. Albowiem tak niekiedy i święte niewiasty ufające w Bogu, ubierały się, będąc poddane własnemu mężom.

6. Jako Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem, której jesteście córkami, czyniąc dobrze, a nie bojąc się żadnego postrachu.

Gen. 18, 12.

7. Także mężowie spół mieszkając wedle umiejętności, jako słabszemu naczyniu niewieściemu wyrządzając uczciwość, jako téż spólnym dziedziczkom łaski żywota, aby się nie przeskadzało modlitwom waszym. 1. Kor. 7, 3.

8. A na koniec wszyscy jednomyślni, spółcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłośni, skromni, pokorni,

9. Nie oddawając złego za złe, ani złorzeczeństwa za złorzeczeństwo; lecz przeciwnym obyczajem błogosławiąc: gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiadli.

Przyp. 17, 13. — 20, 22. Matth. 5, 39.

Rzym. 12, 17. 1. Theś. 5, 15.

10. Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje język swój od złego, i usta jego niech nie mówią zdrady. Psal. 33, 13.

11. Niech się oddała od złego, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoju, a niechaj go ściga;

Psal. 33, 15. — 36, 8. Isai. 1, 16.

12. Albowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego ku prośbie ich; lecz twarz Pańska na działające złości.

13. I któż jest, coby wam zaszkodził, jeżeli dobrego naśladowcami będziecie?

14. Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieństwo: a strachu ich nie strachajcie się, ani sobą trwożcie.

Matth. 5, 10.

15. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych; zawżdy gotowymi będąc ku dosyć uczynieniu każdemu domagającemu się od was sprawy o téj nadziei, która w was jest;

16. Ale z cichością i z bojaźnią, mając sumnienie dobre, aby w tem, w czym wam uwłaczają, zawstydzili się ci, którzy potwarzają obcowanie wasze dobre w Chrystusie. Wyż. 2, 12.

17. Albowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc, (jeżliby wola Boża była), niżli źle czyniąc.

18. Bo i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwe, aby nas ofiarował Bogu, acz umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem.

Rzym. 5, 6. Żyd. 9, 14. 23.

19. W którym téż tym, którzy w ciemnicy byli duchom, przyszedłszy przepowiadał.

20. Którzy niekiedy niewierni byli, kiedy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano: w którym mało, to jest, ośm dusz zachowane były przez wodę.

Gen. 6, 14. Matth. 24, 37. Luc. 18, 26.

21. Który was i teraz podobnego kształtu zbawia chrzest, nie składanie cielesnego plugastwa, ale zapytanie sumnienia dobrego ku Bogu, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

22. Który jest na prawicy Bożej, połączony śmiercią, abyśmy się stali dziedzicami żywota wiecznego: szedłszy do nieba, poddawszy sobie Anioły i zwierchności i mocy.

*) t. j. dosłownie: temu, który sprawiedliwie sądzi.

ROZDZIAŁ IV.

Przykładem Chrystusowym upomina nas ku cnotom, żebyśmy się strzegli grzechów dla sądu przyszłego, a ku miłości, abyśmy byli skłonni i cierpliwi.

Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w cieles, i wy też myślą się uzbrojcie; bo który ucierpiał w cieles, poprzestał grzechów,

2. Aby już nie pożałdliwościom ludzkim, ale woli Bożej ostatek czasu żył w cieles.

3. Albowiem dosyć na przeszłym czasie ku wypełnieniu woli pogańskiej tym, którzy chodzili w niepowściągliwościach, pożałdliwościach, opilstwach, biesiadach, pijaństwach i niesłusznym bałwochwalstwach.

Eph. 4, 23.

4. W czym dziwią się, iż wy nie zbiegacie się ku temuż zbyteczności zamieszaniu, bluźniąc.

5. Którzy dadzą liczbę temu, który gotów jest sądzić żywe i umarłe.

6. Dlatego bowiem i umarłym opowiadano Ewangelią, aby sądzeni byli wedle ludzi w cieles, a żyli wedle Boga w duchu.

7. Lecz koniec wszystkiego przybliżył się. Przetóż roztropni bądźcie i czujcie w modlitwach.

8. A nade wszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim; bo miłość zakrywa wielkość grzechów.

Przyp. 10, 12.

9. Goście radzi przyjmujcie, jedni drugie bez szemrania. Rzym. 12, 13. Żyd. 13, 2.

10. Każdy jako wziął łaskę, usługując nią jeden drugiemu, jako do brzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.

Phil. 2, 14. Rzym. 12, 6. 1. Kor. 4, 2.

11. Jeżeli który mówi, jako mowy Boże, jeżeli który posługuje, jako z siły, którą Bóg dodawa, aby we wszem był Bóg pochwalon przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Najmilejsi! nie bądźcie gośćmi w upaleniu, które was potyka ku doświadczeniu, jakoby co nowego na was przychodziło;

13. Ale się weselcie, uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków; abyście się i w objawienie chwały jego radując weselili.

14. Jeżeli was sromocą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie, gdyż, co jest cześć i chwały i

mocy Bożej, i który jest Duch jego, na was odpoczywa.

15. A żaden z was niechaj nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złomowca, albo jako cudzego pragnący.

16. Lecz jeżeli jako Chrześcijanin, niech się nie sroma, a niech chwali Boga w tem imieniu.

17. Gdyż czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego. A jeżeli najprzód od nas, którzyż koniec tych, co nie wierzą Ewangelii Bożej?

18. A jeżeli sprawiedliwy ledwo zbawion będzie: niezbóżny i grzeszny, gdzież się okaże?

Przyp. 11, 31.

19. A tak i ci, którzy cierpią wedle woli Bożej, wiernemu Stworzycielowi niech dusze swe polecają w dobrych uczynkach.

ROZDZIAŁ V.

Uczy pasterze, jako mają paść owce, a poddani jako się mają mieć k nim, poczcivością, pokorą i posłuszeństwem.

Starszych tedy, którzy są między wami, proszę, spółstarszy i świadek mąk Chrystusowych, oraz i onę, która się ma objawić w przyszły czas, uczestnik chwały:

2. Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając nie poniewolnie, ale dobrowolnie wedle Boga; ani dla sprosno go zysku, ale z dobrej woli:

3. Ani jako panujący nad księżą, ale wzormi będąc trzody z chuci.

4. A gdy się okaże książę pasterzów, weźmiecie niewiedzący wieniec chwały.

5. Także młodszy poddany mi bądźcie starszym. A wszyscy jedni drugim pokorę pokazujcie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

Rzym. 12, 10. Jak. 4, 6.

6. Uniżajcież się tedy pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia:

Jak. 4, 10. Psal. 54, 23.

7. Wszystko troskanie wasze składając nań, gdyż on ma pieczęć o was.

Matth. 6. 25. 28. Luc. 12, 22.

8. Trzeźwymi bądźcie, a czujcie; boć przeciwnik wasz djabeł jako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożarć.

9. Któremu się sprzeciwiajcie mo-

cni w wierze, wiedząc, iż tóż utra-
pienie potyka braterstwo wasze, które
jest na świecie.

10. A Bóg wszelakięj łaski, który
wezwał nas do wiecznej swęj chwały
w Chrystusie Jezusie, maluczko utra-
pione, on doskonałe uczyni, utwierdzi
i ugruntuje.

11. Jemu chwała i moc na wieki
wieków. Amen.

12. Przez Sylwana, wam wiernego

brata, jako rozumiem, pisałem na
krótce, napominając i świadcząc, iż
ta jest prawdziwa łaska Boża, w któ-
ręj stoicie.

13. Pozdrawia was kościół, który
jest w Babilonie, spółwybrany, i Ma-
rek, syn mój.

14. Pozdrowcie jeden drugiego w
pocałowaniu świętem. Łaska wam
wszystkim, którzyście w Chrystusie
Jezusie. Amen.

LIST WTÓRY

BŁOGOSŁAWIONEGO

PIOTRA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Ku lepszemu zawsze mamy się kwapieć, i wiary
pewność z nauczyciela wierności ma być trzymana.

Symon Piotr, sługa i Apostół Jezu-
sów Chrystusów, tym, którzy równą
z nami wiarę otrzymali przez spra-
wiedliwość Boga naszego i Zbawiciela
Jezusa Chrystusa.

2. Łaska i pokój niech się wam
wypełni w uznaniu Boga i Chrystusa
Jezusa, Pana naszego,

3. Jako wszystko nam Boskieję
mocy jego, co do żywota i pobożno-
ści, darowano jest przez poznanie
tego, który nas wezwał własną sławą
i cnotą,

4. Przez którego największe i ko-
sztowne obietnice nam darował, aby-
ście się przez nie stali uczestnikami
Boskiego przyrodzenia, odbieżawszy
skażenia tęj pożądliwości, która jest
na świecie.

5. A wy pilności wszelakięj przy-
kładając, dodawajcie w wierze waszęj
cnotę, a w cnotcie umiejętność,

6. A w umiejętności powściągli-
wość, a w powściągliwości cierpliwość,
a w cierpliwości pobożność,

7. A w pobożności braterstwa mi-
łość, a w miłości braterstwa umiło-
wanie.

8. Albowiem jeżeli to przy was się
najduje i obfituje, wystawi was nie
próżnymi ani niepożytecznymi w pozna-
niu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Bo kto tego nie ma, ślepy jest,
i rękoma macający, zapamiętawszy
oczyszczenia od starych grzechów
swoich.

10. A przeto więcej, bracia! sta-
rajcie się, żebyście przez dobre uczyn-
ki pewne czynili wezwanie i wybranie
wasze; albowiem to czyniąc nigdy nie
zgrzeszycie.

11. Bo tak hojnie wam sprawione
będzie wejście do wiecznego królestwa
Pana naszego i Zbawiciela Jezusa
Chrystusa.

12. Przetoż pocznę was zawsze
upominać około tego, chociaż wiedzą-
cych i utwierdzonych was w terażniej-
szej prawdzie.

13. I zda mi się słuszną, abym was,
(pókim jest w tym przybytku), pobu-
dzał przez napominanie,

14. Pewnym będąc, iż prędkie jest

złożenie przybytku mego, jako i Pan nasz Jezus Chrystus oznajmił mi.

Jan. 21, 19.

15. A starać się będę i często, mieć was po zejściu mojem, abyście na te rzeczy pamiętali.

16. Albowiem oznajmiliśmy wam moc i obecność Pana naszego, nie uwiedzeni baśniami misternemi, ale przypatrzwszy się sami wielmożności jego.

1. Kor. 1, 17. — 2, 13. — 3, 20.

17. Bo wziął od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy do niego szedł głos takowy od wielmożnej chwały: Ten jest Syn mój, w którymem sobie ulubił, jego słuchajcie.

Matth. 17, 5.

18. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na górze świętej.

19. I mamy mocniejszą mowę prorocką, której się dzierżąc, jako świece w ciemnem miejscu świecące, dobrze czynicie, aźby dzień oświtał, a jutrenka weszła w sercach waszych.

20. To najprzód rozumiejąc, iż każde proroctwo Pisma nie dzieje się wykładem własnym.

2. Tim. 3, 16.

21. Albowiem wolą ludzką nigdy proroctwo nie jest przyniesione; ale Duchem Ś. natchnieni mówili ludzie święci Boży.

ROZDZIAŁ II.

Jako kacerstwo miało być w kościele, opowiada, i kaźni ich i życie, a dobrych wyzwolenie.

Lecz byli i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa zatracenia i zaprzą się tego Pana, który je kupił, prowadząc na się prędkie zginienie.

2. A wiele ich naśladować będą rozpusty ich, przez które droga prawdy będzie bluźniona.

3. A przez łakomstwo zmyślonemi słowy wami kupczyć będą, którym sąd z dawna nie przestaje, i zatracenie ich nie drzemie.

4. Albowiem jeśli Bóg Aniołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi ściągnięno do piekła podał na męki, aby na sąd byli schowani,

Job. 4, 18. Jud. 6.

5. I pierworodnemu światu nie przepuścił, ale Noego samoósmego, opowiadacza sprawiedliwości zachował,

przywiódłszy potop na świat niepobożnych:

Gen. 7, 1.

6. I miasta Sodomczyków i Gomorrejczyków w popiół obróciwszy, wyrwaniem potępił, zostawując przykład tych, którzy niepobożnie żyć mieli:

Gen. 16, 24.

7. I sprawiedliwego Lota uciśnionego z niezbożnych swawolnością i sprossem obcowaniem wyrwał.

8. Albowiem widzeniem i słyszeniem sprawiedliwy był, mieszkając u tych, którzy dzień po dzień trapiли duszę sprawiedliwą niezbożnemi uczynkami.

9. Umieć Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawiedliwych na dzień sądny, aby męczeni byli, zachować.

10. A najwięcej tych, którzy za ciałem w pożądlivosti plugastwa chodzą, a zwierchnością gardzą, zuchwalcy, w sobie się kochający, nie boją się wprowadzać sekt, bluźniac.

11. Gdyż Aniołowie, siłą i mocą większymi będąc, nie znoszą przeciwko nim sądu przekłętogo.

12. A ci jako bydlę bezrozumne, z przyrodzenia na ułowanie i na skazę, bluźniąc to, czego nie wiedzą, w skazie swojej zginą:

13. Odnosząc zapłatę niesprawiedliwości, za rozkosz mając dniowe kochanie, smrodowie i plugawcy, wpływając w rozkoszach, w biesiadach swych rozpustując z wami:

14. Oczy mając pełne cudzołóstwa i grzechu niustawającego, przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone łakomstwem, synowie przekłętwa:

15. Opuściwszy prostą drogę zbłądzili, naśladować drogi Balaama z Bosor, który umiłowal zapłatę niesprawiedliwości;

Num. 22, 1. 23. Jud. 11.

16. Ale miał strofowanie głupstwa swego: nieme bydlę pod jarzmem głosem człowieczym mówiące, zahamowało szaleństwo proroka.

17. Ciś są stoki bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności jest zachowana.

Jud. 12.

18. Albowiem hardości próżne mówiąc, przyłudzają przez pożądlivosti ciała niepowściągliwego tych, co trochę odbiegają w błędziech obcujących:

19. Wolność im obiecując, gdyż sami są niewolnicy skazy; albowiem kto jest od kogo zwyciężon, tego i niewolnikiem jest. Jan. 8, 24. Rzym. 6, 20.

20. Bo jeźliby odbieżawszy pluga-stwa świata przez poznanie Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a temż się zaś uwikławszy zwyciężeni byli: stały się im ostateczne rzeczy gorsze niż pierwsze.

Żyd. 6, 4. — 10, 26. Matth. 12, 45.

21. Boby im lepiej było nie uznać drogi sprawiedliwości, niżli poznawszy, wrócić się nazad od podanego im rozkazania świętego.

22. Albowiem się im przydało ono prawdziwej przypowieści: Pies się wrócił do zwrócenia swego, i świnia umyta do kałuże błota. Przyp. 26, 11.

ROZDZIAŁ III.

Mamy się wystrzegać niespodzianego, wtórego przyjścia Chrystusowego; bowiem Bóg jest sprawiedliwy sędzia i wierny zapłajca.

Oto ten wtóry list do was, najmilejsi! piszę, w którym szczerą myśl waszę przez napominanie wzbudzam:

2. A iżbyście pamiętali na to, com przedtem powiedział, na słowa świętych Proroków i Apostołów waszych i na rozkazania Pana i Zbawiciela.

3. To najprzód wiedząc, iż we dni ostateczne przyjdą pod zdradą naśmiewcy, chodzący wedle własnych poządliwości, 1. Tim. 4, 1. 2. Tim. 3, 1. Jud. 18.

4. Mówiąc: Gdzież jest obietnica albo przyjście jego? Albowiem odtąd, jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. Ezech. 12, 27.

5. Bo tego chcący nie wiedząc, iż niebiosa były pierwěj, i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożem:

6. Przez które świat, który na on czas zatopiony, wodą zginął.

7. Lecz niebios, które teraz są, i ziemia, temże słowem odłożone są, zachowane ogniovi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.

8. A jedno to, najmilejsi! niech

wam tajno nie będzie, iż jeden dzień u Pana jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień.

9. Nic odwłaczać Pan obietnice swojej, jako niektórzy mniemają; ale cierpliwie sobie poczynają dla was, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do*) pokuty nawrócili.

10. A dzień Pański przyjdzie jako złodziej, w który niebios a wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się, a ziemia i dzieła, które na niej są, popalone będą.

1. Thes. 5, 2. Obj. 3, 3. — 16, 15.

11. Gdyż tedy to wszystko ma się zepsować, jakimi wam potrzeba być w świętem obcowaniu i w pobożnościach?

12. Oczekiwając i śpiesząc się na przyjście dnia Pańskiego, przez które niebios a gorejące rozpuszczą się, i żywioły od gorącości ognia stopnieją.

13. Lecz nowych niebios i nowęj ziemi wedle obietnic jego oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszka.

Obj. 21, 1. Isai. 65, 17. — 66, 22.

14. Przeto, najmilejsi! na to czekając, starajcie się, abyście niezmazani i nienaruszeni od niego nalezieni byli w pokoju.

15. A nieskwapliwość Pana naszego rozumiećcie zbawieniem, jako i najmilszy brat nasz Paweł wedle danej sobie mądrości do was pisał,

Rzym. 2, 4.

16. Jako i we wszystkich liściech, o tem w nich mówiąc: w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieuczni i niestateczni wykrcając, jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy, bracia! wiedząc przedtem, strzeżcie, abyście zwiedzieni błędem głupich, nie wypadli z własnej stateczności;

18. Ale roście w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz i do dnia wieczności. Amen.

*) t. j. dosłownie: ale żeby się wszyscy do upamiętania nawrócili.

LIST PIERWSZY BŁOGOSŁAWIONEGO JANA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Przyjście Pańskie i wcielenie opowiada, którego widzieli i dotykali się, który jest światłość oświecająca nas grzesznych, odpuszczając nasze grzechy.

Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszymi, cośmy oglądali, i ręce nasze dotykały o słowie żywota;

2. (Bo żywot oznajmiony jest; i widzieliśmy, i świadczymy i opowiadamy wam żywot wieczny, który był u Ojca i zjawił się nam.)

3. Cośmy widzieli i słyszeli, wam opowiadamy, abyście i wy towarzystwo mieli z nami: a towarzystwo nasze było z Ojcem i z Synem jego Jezusem Chrystusem.

4. A to wam piszemy, abyście się radowali, a radość wasza zupełna była.

5. A to jest opowiadanie, któreśmy słyszeli od niego, i opowiadamy wam: Iz Bóg jest światłością, a żadnej ciemności w nim nie masz.

Jan. 8, 12.

6. Jeżelibyśmy rzekli, iż towarzystwo mamy z nim, a w ciemności chodzimy, kłamamy, a prawdy nie czynimy.

7. Lecz jeżeli w światłości chodzimy, jako i on jest w światłości, towarzystwo mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

Żyd. 9, 14. 1. Piotr. 1, 19. Obj. 1, 5.

8. Jeżelibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz.

3. Król. 8, 46. 2. Par. 6, 36. Przyp. 20, 5. Ecl. 7, 21.

9. Jeżelibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości.

10. Jeżelibyśmy rzekli, żeśmy nie

grzeszyli; kłamcą go czynimy, i nie masz w nas słowa jego.

ROZDZIAŁ II.

Nawodzi Jan święty ludzie ku dobrym oczynom, a odwodzi od żądności i namiętności cielesnych i od kacerstwa.

Synaczkowie moi! to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Ale i jeźliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego;

2. A on jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale i za wszelkiego świata.

3. A przez to wiemy, iżemy go poznali, jeźlibyśmy przykazania jego zachowywali.

4. Kto mówi, że go zna, a przykazania jego nie chowa, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz.

5. Lecz kto zachowywa słowo jego, prawdziwie się w tym miłość Boża wykonała: i przez to wiemy, iż w nim jesteśmy.

6. Kto mówi, iż w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam chodzić.

7. Najmilejsi! nie nowe rozkazanie wam piszę, ale rozkazanie stare, któreście mieli od początku. Stare rozkazanie jest słowo, któreście słyszeli.

8. Zasię rozkazanie nowe piszę wam, co prawda jest i w nim, i w was, iż ciemności przeminęły, a prawdziwa światłość już świeci.

Jan. 13, 34. — 15, 12

9. Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, aż dotąd jest w ciemności.

10. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka, a zgorszenia w nim nie masz.

Niż. 3, 14.

11. Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach jest i w ciemnościach chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemności zaślepiły oczy jego.

12. Piszę wam, synaczkowie! iż wam bywają odpuszczone grzechy dla imienia jego.

13. Piszę wam, ojcowie! żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieniaszkowie! iżeście zwyciężyli złośnika. Pisze wam, dialeccki! iżeście poznali Ojca.

14. Piszę wam, młodzieńcy! iżeście mocni, a słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złośnika.

15. Nie miłujcie świata, ani tego, co jest na świecie. Jeżeli kto miłuje świat, niemasz w nim ojcowskiej miłości.

16. Albowiem wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwością ciała i pożądliwością oczu i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest z świata.

17. A świat przemija i pożądliwość jego; lecz kto czyni wolą Bożą, trwa na wieki.

18. Synaczkowie! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, iż Antychryst idzie, i teraz Antychrystów wiele się stało: zkaż wiemy, iż jest ostatnia godzina.

19. Z nas wyszli, ale nie byli z nas; bo gdyby z nas byli, wždyby z nami byli wytrwali; ale odbiegli, aby się okazali, iż wszyscy z nas nie są.

20. Lecz wy pomazanie macie od Świętego i wiecie wszystko.

21. Nie pisałem wam jako nieznanym prawdy; ale jako ją znającym, a iż każde kłamstwo nie jest z prawdy.

22. Kto jest kłamcą, jedno ten, który przy, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest Antychryst, który przy Ojca i Syna.

23. Każdy, co się przy Syna, ani Ojca ma. Kto wzywa Syna, i Ojca ma.

24. Wy, coście słyszeli od początku, niechaj w was trwa. Jeżeliby w was trwało, coście słyszeli od początku, i wy w Synie i Ojcu trwać będziecie.

25. A ta jest obietnica, którą on nam obiecał, żywot wieczny.

26. Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą.

27. A pomazanie, któreście wzięli od niego, niechaj w was trwa. A nie potrzebujecie, aby was kto uczył; ale

jako pomazanie jego uczy was o wszystkim, i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwo, a jako nauczyło was, trwajcie w nim.

28. I teraz, synaczkowie! trwajcie w nim, abyśmy, gdy się okaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjściu jego.

29. Jeżeli wiecie, iż sprawiedliwy jest, wiedzcie, iż i wszelki czyniący sprawiedliwość, z niego się narodził.

ROZDZIAŁ III.

Którzy się kwapią do chwały niebieskiej, mają się obierać w czystości serdecznej i miłości braterskiej.

Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy. Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna.

2. Najmilejsi! teraz synami Bożymi jesteśmy, a jeszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, iż gdy się okaże, podobni mu będziemy, iż go ujrzemy, jako jest.

3. A wszelki, który ma tę nadzieję w nim, poświęca się, jako i on święty jest.

4. Każdy co grzech czyni, i nieprawość czyni, a grzech jest nieprawość.

5. A wiecie, iż się on okazał, aby grzechy nasze zgładził, a grzechu w nim niemasz.

Isai. 53, 9. 1. Piotr 2, 22.

6. Wszelki, który w nim mieszka, nie grzeszy: a wszelki, który grzeszy, nie widział go, ani go poznał.

7. Synaczkowie! niechaj was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on jest sprawiedliwy.

8. Kto czyni grzech, z djabła jest, gdyż od początku djabł grzeszy. Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła djabelskie.

Jan. 8, 44.

9. Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim trwa: i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest.

10. Przez to jawni są synowie Boży i synowie djabelscy. Wszelki, który nie jest sprawiedliwy, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego.

11. Albowiem to jest opowiadanie, któreście słyszeli od początku, abyście jeden drugiego miłowali.

Jan. 13, 34. — 15, 12.

12. Nie jako Kain, który był ze

złośnika i zabił brata swego. A dla czegoż go zabił? Iz uczynki jego złośliwe były, a brata jego sprawiedliwe.

Gen. 4, 8.

13. Nie dziwujcie się, bracia! jeżeli was świat nienawidzi.

14. My wiemy, iżesmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracią. Kto nie miłuje, trwa w śmierci.

Jan. 5, 24. Wyż. 2, 10.

15. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest: a wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego.

Lev. 19. Matth. 5, 22.

16. W temesmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść duszę za bracią.

Jan. 15, 13.

17. Ktoby miał majetność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzości swe przed nim, jakóż w nim przebywa miłość Boża?

Jak. 2, 15.

18. Synaczkowie moi! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

19. Po tem znamy, iż z prawdy jesteśmy: i przed oczyma jego ubezpieczymy serca nasze.

20. Bo jeżeliby nas winowało serce nasze, większy jest Bóg niż serce nasze, i wie wszystko.

21. Najmilejsi! jeżeliby nas serce nasze nie winowało, ufanie mamy ku Bogu.

22. I o cokolwiekbyśmy prosili, weźmiemy od niego; bo przykazania jego chowamy, i to, co się przed nim upodobało, czynimy.

Matth. 7, 7. — 21, 22. Jan. 14, 13. — 15, 7. — 16, 24.

23. A to jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli w imię Syna jego Jezusa Chrystusa i miłowali jeden drugiego, jako nam rozkazanie dał.

Niż. 5, 14. Jan. 6, 29. — 13, 34. — 15, 12. — 17, 3.

24. A kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on w nim. A po tem znamy, iż mieszka w nas, po duchu, którego nam dał.

Jan. 14, 23. — 15, 10

ROZDZIAŁ IV.

Napomina nas, bychmy się strzegli od fałszywych proroków, którzy są z tego świata, a inieł miłość spólną, jeżeli chcemy, żeby nas Bóg miłował i w nas mieszkał.

Najmilejsi! nie każdemu duchowi wiercie; ale doświadczajcie duchów,

jeżeli z Boga są; bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat.

2. Po tem znać Ducha Bożego. Każdy duch, który wyznawa, iż Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest.

3. A każdy duch, który rozwiąże Jezusa, z Boga nie jest: a ten jest Antychryst, o którymście słyszeli, iż idzie, i teraz już jest na świecie.

4. Wy z Boga jesteście, synaczkowie! i zwyciężyliście go, gdyż większy jest ten, co w was jest, niż co na świecie.

5. Oni są z świata: dlatego z świata mówią, a świat ich słucha.

6. My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nie słucha nas: ztąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu.

Jan. 8, 47. — 10, 27.

7. Najmilejsi! miłujmy się zobopólnie; bo miłość jest z Boga: i każdy, co miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga.

8. Kto nie miłuje, nie zna Boga; albowiem Bóg jest miłość.

9. W tem się okazała miłość Boża w nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.

Jan. 3, 16.

10. W tem jest miłość: nie jakobyśmy my umiłowali Boga, ale iż on pierwszy umiłowal nas i posłał Syna swego ubłaganiem za grzechy nasze.

11. Najmilejsi! jeżeli nas Bóg tak umiłowal, i myśmy powinni jeden drugiego miłować.

12. Boga żaden nigdy nie widział. Jeżeli się miłujemy zobopólnie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas.

Jan. 1, 18. 1, Tim. 6, 16.

13. Przez to poznawamy, iż w nim mieszkamy, a on w nas: iż z Ducha swego dał nam.

14. A myśmy widzieli i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna swego Zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Syn Boży, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.

16. I myśmy poznali, i uwierzyli miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tem wykonana jest miłość

z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny, iż jako on jest, i my jesteśmy na tym świecie.

18. W bojaźni nie masz miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń; bo bojaźń ma utrapienie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

19. My tedy miłujmy Boga, iż Bóg nas pierwój umiował.

20. Jeźliby kto rzekł, iż miłuje Boga, a brataby swego nienawidział, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jako może miłować?

21. A to rozkazanie mamy od Boga, aby, który miłuje Boga, miłował i brata swego. Jan. 13, 34 — 15. 12. Eph. 5, 2.

ROZDZIAŁ V.

Wiara o wcieleniu Syna Bożego świat zwycięża, o Bogu świadectwo dawa, i nadzieję ku Bogu podnosząc, co prosi, otrzymywa.

Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził. A wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodził.

2. W tem znamy, iż miłujemy syny Boże, gdyż Boga miłujemy i przykazania jego czynimy.

3. Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazań jego strzegli; a przykazania jego nie są ciężkie. Matth. 11, 30.

4. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza.

5. Któż jest, co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? 1. Kor. 15, 57.

6. Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi: a Duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda.

7. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a ci trzej jedno są.

8. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch i woda i krew; a ci trzej jedno są.

9. Jeźli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie swym.

10. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie. Kto nie wierzy Synowi, kłamcą go czyni, iż nie wierzy świadectwu, które Bóg świadczył o Synie swoim. Jan. 3, 36.

11. A to jest świadectwo, iż żywot wieczny dał nam Bóg: a ten żywot jest w Synie jego.

12. Kto ma Syna, ma żywot: kto nie ma Syna, żywota nie ma.

13. To wam piszę, abyście wiedzieli, iż żywot wieczny macie, którzy wierzycie w imię Syna Bożego.

14. A to jest ufanie, które mamy do niego: iż o cokolwiekbyśmy prosili wedle woli jego, słucha nas.

15. A wiemy, iż nas słucha, czegośkolwiekbyśmy żądali: wiemy, iż mamy prośby, których od niego prosimy.

16. Kto wie, że brat jego grzeszy grzechem nie do śmierci, niechaj prosi, i będzie mu dan żywot, grzeszącemu nie do śmierci. Jest grzech do śmierci: nie za tym mówię, aby kto prosił.

17. Wszelka nieprawość jestci grzech: a jest grzech do śmierci.

18. Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale rodzenie Boże zachowuje go, a złośnik nie dotyka się go.

19. Wiemy, iż z Boga jesteśmy; a świat wszystek we złem leży.

20. I wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga, a byli w prawdziwym Synie jego. Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny. Luc. 24, 45.

21. Synaczkowie! strzeżcie się bałwanów. Amen.

LIST WTÓRY
BŁOGOSŁAWIONEGO
JANA APOSTOŁA.

Uczy Jan świętą matkę z syny jej drogi zbawien-
nej, żeby w prawdzie chodzili, i w uczynkach do-
brych; a trwali w nauce Boskiej i strzegli się fał-
szywej nauki i proroków.

Starszy wybranęj panięj i dziatkom
jej, które ja miłuję w prawdzie, a
nie ja sam, ale i wszyscy, którzy po-
znali prawdę,

2. Dla prawdy, która trwa w nas
i z nami będzie na wieki.

3. Niech będzie z wami łaska, mi-
łosierdzie, pokój od Boga Ojca i od
Chrystusa Jezusa, Syna Ojcowego, w
prawdzie i miłości.

4. Uweseliłem się bardzo, iżem na-
lażł z synów twych chodzące w pra-
wdzie, jakośmy rozkazanie wzięli od
Ojca.

5. A teraz proszę cię, pani, nie jako
przykazanie nowe pisząc ci, ale które-
śmy mieli od początku, abyśmy jeden
drugiego miłowali.

Jan. 13, 34. — 15, 12. 1. Jan. 3, 11.

6. A ta jest miłość, abyśmy cho-
dzili według przykazań jego. Albowiem
to jest przykazanie, abyście, jakoście
słyszeli od początku, w nim chodzili.

7. Gdyż wiele zwodzicieliów wyszło
na świat, którzy nie wyznawają, iż
Jezus Chrystus przyszedł w ciało.
Ten jest zwodzicielem i Antychry-
stem.

8. Patrzcie samych siebie, żebyście
nie stracili, coście urobili, ale żeby-
ście zupełną odpłatę wzięli.

9. Wszelki, który odstępował, a nie
trwa w nauce Chrystusowej, Boga nie
ma. Kto trwa w nauce, ten i Ojca
i Syna ma.

10. Jeżeli kto przychodzi do was,
a tej nauki nie przynosi, nie przyj-
mujcie go do domu, ani go pozdra-
wiajcie.

11. Albowiem kto mu, daj zdrów!
mówi, uczestnikiem jest uczynków je-
go złościwych.

12. Mając wam więcej pisać, nie
chciałem przez papier i inkaust; albo-
wiem spodziewam się być u was i
ustnie mówić, aby wesele wasze było
zupełne.

13. Pozdrawiają cię dziatki siostry
twojej wybranęj.

LIST TRZECI
BŁOGOSŁAWIONEGO
JANA APOSTOŁA.

Gajusa chwali z szlachetności jego, żądając go, by
tak trwał, od złego się warując, a Dyotrephesa gani.

Starszy Gajowi najmiłszemu, którego
ja miłuję w prawdzie.

2. Najmiłszy! modlę się, abyć się

na wszystkim dobrze powodziło, i
abyś zdrów był. jako się dobrze po-
wodzi duszy twojej.

3. Wielcem się uradował, gdy przy-
szli bracia i dali świadectwo pra-

wdzie twojej, jako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większej nad tę pociechy nie mam, jedno abych słyszał, że dziatki moje chodzą w prawdzie.

5. Najmilszy! wiernie czynisz, cokolwiek działasz dla braci, a to dla gości.

6. Którzy świadectwo dali o miłości twój w oczach kościoła, które dobrze czyniąc odprowadzisz godnie Bogu.

7. Albowiem dla imienia jego wyszli, nic nie biorąc od poganów.

8. My tedy takowe powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdy.

9. Pisałbym był snadź kościołowi; ale ten, który miłuje przodkowanie między nimi Dyotrefes, nie przyjmuje nas.

10. Przeto, jeśli przyjdę, przypominę uczynki jego, które czyni, słowy złościami szczebieć na nas, a jakoby na tem dosyć nie miał, ani sam przyjmuje braci: i tym, co przyjmują, zabrania, i z kościoła wyrzuca.

11. Najmilszy, nie naśladowaj złego, ale co jest dobrego. Ktoś dobrze widział Boga.

12. Demetriuszowi świadectwo dają wszyscy i téż sama prawda; lecz i my świadectwo dawamy: a wiesz, iż świadectwo nasze prawdziwe jest.

13. Miałem ci wiele pisać; aleś mi nie chciał pisać inkaustem i piórem.

14. Lecz się nadziewam rychło cię ujrzeć, a ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów mianowicie przyjaciół.

LIST POWSZECHNY

BŁOGOSŁAWIONEGO

JUDY APOSTOŁA.

Wierny ma się chronić chytrłości kacerskiej, którzy łakomstwem zwiedzeni sprzeciwiają, się nauce pr. wdział, którzy znamionowani są przez fałszywe proroki.

Judas, sługa Jezusów Chrystusów, a brat Jakóbów, tym, którzy są w Bogu Ojcu umiłowani, a w Jezusie Chrystusie zachowani i wezwani:

2. Miłosierdzie i pokój i miłość niech się wam wypełni.

3. Najmilejsi! wszelaką pilność czyniąc, abym do was pisał o społecznym waszem zbawieniu, miałem za potrzebną pisać wam, prosząc, abyście bołowali o wiarę raz świętym podaną.

4. Albowiem wtrącili się niektórzy ludzie, (którzy dawno na ten sąd są naznaczeni), niebożni, którzy Boga naszego łaskę obracają w rozpustność,

i przą się samego Panującego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

5. A chcę wam przypomnieć, gdyż raz wszystko wiecie, iż Jezus, wybaWiwszy lud z ziemie Egipskiej, zasię te potracił, którzy nie wierzyli.

Num. 14, 37.

6. A Anioły, którzy nie zachowali zacości swój, ale mieszkanie swoje opuścili, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował.

7. Jako Sodoma i Gomorra i pograniczne miasta tymże sposobem zwszetczniawszy i udawszy się za cudzem ciałem, stały się przykładem ognia wiekuistego, karanie cierpiąc.

Gen. 19, 24.

8. Tak i ci ciało plugawią i

zwierchność odrzucają i majestat bluźnią.

9. Gdy Michał Archaniół z djabłem spór wiódł, spierając się o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść sądu bluźnierskiego, ale rzekł: Niech ci Pan rozkaże.

Zach. 3, 1.

10. A ci, czegokolwiek nie wiedzą, bluźnią: a cokolwiek z przyrodzenia jako nieme bydło rozumieją, w tem się psują.

11. Biada im! iż się drogą Kainową udali, a zwiedzieniem Balaamowem i zapłatą rozpuścili się, a w przeciwieństwie Korego poginęli.

Gen. 4, 8. Num. 16, 1. 32. — 23, 23. 24. — 27, 3.

12. Cić są plugawcy, na biesiadach swoich wspólnie biesiadujący bez bojaźni, samych siebie pasący, obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają, drzewa jesiennie, nieużyteczne, dwakroć pomarłe, wykorzenione.

2. Piotr. 12, 17.

13. Wały srogie morskie, przez piany zelżywości swoje wyrzucające, gwiazdy błakające się, którym burza ciemności na wieki jest zachowana.

14. A prorokował i o tych Enoch, siódmy od Adama, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami świętych swoich,

Obj. 1, 7.

15. Aby czynił sąd przeciwko wszystkim i strofował wszystkie nie-zbożniki ze wszystkich uczynków ich nie-zbożnych, które nie-zbożnie płodzili, i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciw Bogu nie-zbożni grzesznicy.

16. Cić są szemracze narzekający, chodzący wedle pożądlivosti swych, a usta ich mówią nadętości, dziwując się osobom dla pożytku. Psal. 16, 10.

17. Lecz wy, najmilszi! pamiętajcie na słowa, które są przedtem powiadane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa,

1. Tim. 4, 1. 2. Tim. 3, 1. 2. Piotr. 3, 3.

18. Którzy wam powiadali, że w ostateczny czas przyjdą naśmiewcy, chodzący według swych pożądlivosti w nie-zbożnościach.

19. Cić są, którzy się sami odłączają, cielesni, Ducha nie mający.

20. Lecz wy, najmilszi! budując się sami na najświętszej wierze waszej, w Duchu Ś. modląc się,

21. Sami się w miłości Bożej zachowajcie, oczekiwając miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu.

22. A jedne osądzone karzcie.

23. A drugie zachowajcie, wyrывая z ognia. A innych litujcie w bojaźni, mając w nienawiści i one, która cielesna jest, pokalaną suknią.

24. A temu, który was może zachować bez grzechu i postawić przed oblicznością chwały swojej, niepokalane w radości w przyjściu Pana naszego Jezusa Chrystusa,

25. Samemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, chwała i wielmożność, rozkazowanie i władza przed wszelkim wiekiem i teraz i na wszystkie wieki wieków. Amen.

OBJAWIENIE

BŁOGOSŁAWIONEGO

JANA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ I.

Jan święty będąc wygnancom, siedmi kościołom Azyjskim przez siedm lichtarzów znamionowanym, widzenia swe opowiada.

Objawienie Jezusa Chrystusa, które jemu dał Bóg, aby objawił sługom

swym, co się ma dzieć w rychle; i oznajmił, posławszy przez Anioła swojego służde swemu Janowi,

2. Który świadectwo wydał słowu Bożemu i świadectwo Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział.

3. Błogosławiony, który czyta i słucha słów proroctwa tego i zachowuje to, co w niem jest napisano; albowiem czas jest blisko.

4. Jan siedmi kościołom, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest, i który był, i który przyjdzie, i od siedmi duchów, którzy są przed oblicznością stolice jego,

Exod. 3, 14.

5. I od Jezusa Chrystusa, który jest wierny świadek, pierworodny z umarłych i księżę królów ziemie, który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej,

1. Kor. 15, 20. Kol. 1, 18. Żyd. 9, 12. 14. 1. Piotr. 1, 19.

1. Jan. 1, 7.

6. I uczynił nas królestwem i kapłany Bogu i Ojcu swemu; jemu chwała i władza na wieki wieków. Amen.

7. Oto idzie z obłokami, i ujrzy go wszelkie oko, i którzy go przebili: i bić się będą dla niego wszystkie pokolenia ziemie. Tak, Amen.

Isai. 3, 14. Matth. 24, 30. Jud. 14.

8. Jam jest Alpha i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bóg, który jest, i który był, i który przyjdzie, Wszechmogący. Isai. 44, 6. Niż. 21, 6. — 22, 13.

9. Ja Jan, brat wasz i uczestnik ucisku i w królestwie i w cierpliwości w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego i świadectwa Jezusa.

10. Byłem w duchu w dzień Pański i słyszałem głos za sobą wielki jako trąby,

11. Mówiący: Co widzisz, napisz w księgi i pošlij siedmi kościołom, które są w Azji: Ephiezowi i Smyrnie i Pergamowi i Tyatyrze i Sardowi i Philadelphii i Laodycei.

12. I obróciłem się, abym obaczył głos, który mówił zemną. A obróciwszy się, ujrzałem siedm lichtarzów złotych:

13. A w pośrodku siedmi lichtarzów złotych podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę i przepasanego u piersi pasem złotym.

14. A głowa jego i włosy były białe, jako wełna biała i jako śnieg, a oczy jego jako płomień ognia.

15. A nogi jego podobne mosią-

dzowi, jakoby w piecu rozpalonemu, a głos jego jako głos wielu wód.

16. A miał w swęj prawęj ręce siedm gwiazd, a z ust jego miecz z obu stron ostry wychodził: a oblicze jego, jako słońce świeci w swęj mocy.

17. A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego jako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mię, mówiąc: Nie bój się! Jam jest pierwszy i ostateczny,

Isai. 41, 4. — 44, 6.

18. I żywy, i byłem umarły, a oto jestem żywiący na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła.

19. Napisz tedy, coś widział, i co jest, i co się dziać ma napotem:

20. Tajemnicę siedmi gwiazd, któreś widział w prawęj ręce mojęj, i siedm lichtarzów złotych. Siedm gwiazd są Aniołowie siedmi kościołów, a siedm lichtarzów są siedm kościołów.

ROZDZIAŁ II.

Rzeczy przyszłe kościołów w Ephezie, Smyrnie, Pergamie i Tyatyrze, które Jan święty widział, z różnicą złych i dobrych wystawia.

Aniołowi Ephezkiego kościoła napisz: To mówi, który trzyma siedm gwiazd w prawicy swęj, który chodzi między siedmią lichtarzów złotych:

2. Wiem sprawy twoje i pracą i cierpliwość twoję, a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczałeś tych, którzy się mienią być Apostoły, a nie są, i znalazłeś je kłamcami.

3. I masz cierpliwość i znaszałeś dla imienia mego, a nie ustałeś.

4. Ale mam przeciw tobie, żeś miłość twoję pierwszą opuścił.

5. Pamiętajże tedy, zkażesz wypaść, i czyni pokutę,*) a uczynki pierwsze czyni. A jeżeli nie, przyjdę tobie a poruszę lichtarz twój z miejsca swego, jeżeli nie będziesz**) pokuty czynił.

6. Ale to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nienawidzę.

7. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mojego.

8. A Aniołowi kościoła Smyrneńskiego napisz: Toć mówi pierwszy i ostatni, który był umarły i żywie:

*) t. j. dosłownie: i upamiętaj się.

**) t. j. dosłownie: jeżeli się nie upamiętasz.

9. Znam ucisk twój i ubóstwo twoje, aleś jest bogaty, i bluźnią cię ci, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale są bóżnicą szatańską.

10. Nie się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto ma wrzucić djabeł niektóre z was do ciemnice, abyście byli kuszeni; i będziecie mieć ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota.

11. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom: Kto zwycięży, nie będzie obrażon od wtórej śmierci.

12. A Aniołowi kościoła Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz z obudwu stron ostry:

13. Wiem, gdzie mieszkasz, gdzie jest stolica szatańska, i trzymasz imię moje, i nie zaprzależ się wiary mojej i w one dni, kiedy Antypas, świadek mój wierny, zabit jest u was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam przeciwko tobie trochę, iż tam masz trzymające naukę Balaamową, który uczył Bałaka, aby wrzucał zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli i porubstwo płodzil.

Num. 24, 14. — 25, 2. — 31, 16.

15. Także masz i ty trzymające naukę Nikolaitów.

16. Tymże sposobem*) pokutę czyn; a jeżeli nie, przyjdę tobie rychło i będę walczył z nimi mieczem ust moich.

17. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy dam mannę skrytą i dam mu kamyk biały, a na kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, jedno który bierze.

18. A Aniołowi Tyatyńskiego kościoła napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jako płomień ognio-
wy, a nogi jego podobne mosiądzowi:

19. Znam uczynki twoje i wiarę i miłość twoję i posługowanie i cierpliwość twoję i uczynki twoje ostatnie, których więcej niż pierwszych.

20. Ale mam przeciwko tobie trochę, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby po-

rubstwo płodzili i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli.

21. I dałem jej czas, aby*) pokutę czyniła: a nie chce**) pokutować z porubstwa swego.

Job. 24, 23.

22. Oto porzucę ją na łożę, a którzy z nią cudzołożą, w ucisku bardzo wielkim będą, jeźliby nie***) pokutowali z uczynków swoich:

23. A syny jej pobije śmiercią; i poznają wszystkie kościoły, iżem Ja jest, który badam się nerek i serc, i dam każdemu z was według uczynków jego.

1. Król. 16, 7. Psal. 7, 10. Jer. 11, 20. — 17, 10. — 20, 12.

24. A wam mówię i drugim, którzyście w Tyatyrze, którzykolwiek nie mają téj nauki, którzy nie poznali głębokości szatańskiej, jako mówią: Nie włożę na was innego brzemienia.

25. Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę.

26. A który zwyciężył i zachował aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad poganymi.

Psal. 2, 8.

27. I będzie je rządził laską żelazną, a jako statek garncarski będą skruszeni.

28. Jakom Ja téż wziął od Ojca mego: i dam mu gwiazdę zaranną.

29. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

ROZDZIAŁ III.

Kościółom Sardys, Philadelphii i Laodycei, co Bóg przysłanego Janowi ukazał, a upomina, aby się uznali.

A Aniołowi kościoła Sardyjskiego napisz: To mówi, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, iż masz imię, że ży-wiesz; aleś jest umarły.

2. Bądź czujny, a utwierdź inne, co umrzeć miało; albowiem nie znajduję uczynków twoich zupełnych przed Bogiem moim.

3. Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chowaj i†) pokutę czyn. Jeźhż tedy czuć nie będziesz, przyjdę do ciebie jako złodziej, a nie poznasz, której godziny przyjdę do ciebie.

Niż. 16, 15. 1. Thess. 5, 2. 1. Piot. 3, 10.

4. Ale masz mało imion w Sar-

*) t. j. dosłownie: aby się upamiętała.

**) t. j. dosłownie: a nie chce upamiętać się.

***) t. j. dosłownie: jeźliby się nie upamiętała.

†) t. j. dosłownie: i upamiętaj się.

*) t. j. dosłownie: Tymże sposobem upamiętaj się.

dziech, którzy nie pokalali szat swoich: i chodźć będą zemną w bieli, iż go-dni są.

5. Kto zwycięży, tak będzie obleczon w szaty białe, i nie wymaże imienia jego z ksiąg żywota, i wyznam imię jego przed Ojcem moim i przed Anioły jego.

6. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

7. A Aniołowi kościoła Philadelphskiego napisz: To mówi Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidów, który otwiera, a żaden nie zawiera, zawiera, a żaden nie otwiera:

Isai. 22, 22. Job. 12, 14.

8. Wiem uczynki twoje. Otom dał przed tobą drzwi otworzone, których żaden nie może zamknąć, iż masz małą moc, i zachowałeś słowo moje, i nie zaprząłeś się imienia mojego.

9. Oto dam z bóżnice szatańskich, co się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamają. Oto uczynię im, iżby przyszli i pokłonili się przed nogami twemi, i poznają, iżem Ja ciebie umiłowiał.

10. Iżes zachował słowo cierpliwości mojej, a Ja ciebie zachowam od godziny pokuszenia, która przysięć ma na wszystkich świat, kusić mieszkające na ziemi.

11. Oto idę rychło: trzymaj, co masz, aby żaden nie wziął korony twojej.

12. Kto zwycięży, uczynię go słupem w kościele Boga mego, a więcej z niego nie wynidzie; i napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe.

13. Kto ma ucho, niechaj słucha, co Duch mówi kościołom.

14. A Aniołowi kościoła Laodyckiego napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, który jest początkiem stworzenia Bożego:

Kol. 1, 15.

15. Znam sprawy twoje, iżes nie jest ani zimny, ani gorący; bodajbyś był zimny, albo gorący.

16. Ale iżes letni, a ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich.

17. Iż mówisz: Żem jest bogaty i

zbogacony, a niczego nie potrzebuję: a nie wiesz, iżes ty nędzny i mizerny i ubogi i ślepy i nagi.

18. Radzęć, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił: i szaty białe obłóknął, aby się nie okazowała sromota nagości twojej: a namaż maścią oczy twoje, abyś widział.

19. Ja które miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy żarliwym, a*) pokutuj.

Przyp. 3, 11. Żyd. 13, 6.

20. Oto stoję u drzwi i kołacę; jeżeliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerał, a on zemną.

21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom Ja też zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego.

22. Kto ma ucho, niechaj słucha, co Duch kościołom mówi.

ROZDZIAŁ IV.

Gdy się niebo otworzyło, ujrzał święty Jan cztery i dwadzieścia starszych przy tronie siedzących i czworo zwierząt chwających siedzącego na tronie.

Potemem widział, a oto drzwi otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał, jakoby trąby gadającej zemną, mówiący: Wstąp sam, a pokazać, co się ma dzieć potem.

2. Natychmiast byłem w duchu: a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedzący.

3. A który siedział, był podobny pojrzeniu kamienia Jaspisa i Sardyna; a tęcza była około stolice podobna pojrzeniu szmaragdowemu.

4. A około stolice stolic dwadzieścia i cztery: a na stolicach dwadzieścia i czterech starszych siedzących, obleczonych w szaty białe, a na głowach ich korony złote.

5. A z stolice wychodziły błyskawice i głosy i gromy: a siedm lamp gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych.

6. A przed stolicą jako morze szklane podobne kryształowi: a w pośrodku stolice i około stolice czworo zwierząt pełnych oczu z przodku i z tyłu.

7. A zwierzę pierwsze podobne lwowi, a wtóre zwierzę podobne ciel-

*) t. j. dostojnie: a upamiętaj się.

cowi, a trzecie zwierzę mające oblicze jako człowieka, a czwarte zwierzę podobne orłowi latającemu.

8. A czworo zwierząt, każde z nich, miały po sześć skrzydeł w koło, i wewnątrz pełne są oczu, a odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, Święty, Święty Pan Bóg Wszechmogący, który był, i który jest, i który ma przyjść.

Isai. 6, 3.

9. A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żywiącemu na wieki wieków,

10. Upadali dwadzieścia i czterej starszych przed siedzącym na stolicy i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków i porzucali korony swe przed stolicą, mówiąc:

11. Godzienieś jest, Panie, Boże nasz! wziąć chwałę i cześć i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy, i dla woli twojej były i stworzone są.

ROZDZIAŁ V.

Gdy Jan płakał, baranek, który zabił jest, otworzył księgi siedmią pieczęciami zamkniętą, któremu chwałę dali starcowie z wielkością Aniołów niezliczonych.

I widziałem w prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowane siedmią pieczęcią.

2. I widziałem Anioła mocnego, głosem wielkim obwoływającego: Kto jest godzien otworzyć księgi i rozwiązać pieczęci ich?

3. A żaden nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg, ani na nie patrzeć.

4. A jam wielce płakał, iż żaden nie był należon godny otworzyć księgi, ani na nie patrzeć.

5. A jeden z starszych rzekł mi: Nie płacz! oto zwyciężył lew z pokolenia Judowego, korzeń Dawidów, aby otworzył księgi i rozwiązał siedm ich pieczęci.

6. I widziałem, a oto w pośród stolice i czworga zwierząt i w pośrodku starszych, Baranek stojący jako zabity, mając siedm rogów i oczy siedm, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemię.

7. I przyszedł, i wziął księgi z prawicy siedzącego na stolicy.

8. A gdy otworzył księgi, czworo

zwierząt i czterej a dwadzieścia starsi upadli przed Barankiem, mający każdy cytry i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy świętych.

9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienieś jest, Panie! wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, iżżeś jest zabity, i odkupiłeś nas Bogu przez krew twoję ze wszelakiego pokolenia i języka i ludu i narodu:

10. I uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami, i będziemy królować na ziemi.

11. I widziałem i słyszałem głos wielu Aniołów około stolice i zwierząt i starszych, a była liczba ich tysiące tysięcy,

Dan. 7, 10.

12. Mówiących głosem wielkim: Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć moc i bóstwo i mądrość i siłę i cześć i chwałę i błogosławieństwo.

13. A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią, i co w morzu jest, i co w nich wszystkie słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i moc na wieki wieków.

14. A czworo zwierząt mówiło: Amen. A dwadzieścia i czterej starsi upadli na oblicze swoje i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków.

ROZDZIAŁ VI.

Na otworenie piąci pieczęci rozmaite się stawają sprawy, a za szóstą pieczęci otworzeniem będzie sądna dzień.

I widziałem, iż otworzył Baranek jedną z siedmi pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jakoby głos gromu: Chódź, a patrzaj!

2. I widziałem, a oto koń biały, a który na nim siedział, miał łuk: i dano mu koronę, i wyszedł zwyciężając, aby zwyciężył.

3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chódź, a patrzaj!

4. I wyszedł drugi koń rydzy; a który na nim siedział, dano mu jest, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugie zabijali, i dano mu miecz wielki.

5. A gdy otworzył trzecią pieczęć,

słyszałem trzecie zwierzę, mówiące: Chódź, a patrzaj! A oto koń wrony; a który na nim siedział, miał szale w ręce swojej.

6. I słyszałem jakoby głos w pośrodku czworga zwierząt mówiących: Miarka pszenice za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz, a nie szkódź oliwie i winu.

7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiącego: Chódź, a patrzaj.

8. A oto koń błądy, a który siedział na nim, imię jemu Śmierć, a piekło szło za nim, i dana mu jest moc nad czterema częściami ziemi, zabijać mieczem, głodem i śmiercią i przez bestye ziemskie.

9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które miały.

10. I wołały głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie! (Święty i Prawdziwy), nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, co mieszkają na ziemi?

11. I dano im po szacie białej i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęły mały czas, ażby się wypełnili spółśrudzy ich i bracia ich, którzy mają być pobici jako i oni.

12. I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto się stało wielkie trzęsienie ziemi, i słońce się stało czarne jako wór włosiany, i księżyc wszystkich stał się jako krew.

13. A gwiazdy z nieba upadły na ziemię, jako drzewo figowe zrzuci niedojrzałe figi swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsione.

14. A niebo odstąpiło jako księgi zwinięte, a wszelka góra i wyspy z swoich miejsc poruszone są.

15. A królowie ziemi i książęta i tyśiącznicy i bogaci i mocarze i każdy niewolnik i wolny pokryli się w jamy i w skały gór.

16. I rzekli góróm i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas od oblicza siedzącego na stolicy i od gniewu Barankowego;

Isai. 2, 19. Oze. 10, 8. Luc. 23, 30. Niż. 9, 6.

17. Bo przyszedł dzień wielki gniewu jego; a któż się ostać będzie mógł?

ROZDZIAŁ VII.

Po otworzeniu sześci pieczęci znaczą wybrane, które będzie sprawował Baranek, a oddali od nich płacz, aby nie zginęli z niepobożnymi.

Potemem widział czterech Aniołów, stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiały na ziemię, ani na żadne drzewo.

2. I widziałem drugiego Anioła wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawołał głosem wielkim do czterech Aniołów, którym dano jest szkodzić ziemi i morzu,

3. Mówiąc: Nie szkódźcie ziemi i morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich.

4. I słyszałem liczbę pieczętowanych, sto i czterdzieści i cztery tysiące pieczętowanych ze wszech pokoleń synów Izraelskich.

5. Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Gad dwanaście tysięcy pieczętowani.

6. Z pokolenia Asser dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Nephthalim dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Manasse dwanaście tysięcy pieczętowani.

7. Z pokolenia Symeon dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Lewi dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Isachar dwanaście tysięcy pieczętowani.

8. Z pokolenia Zabulon dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Józeph dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Benjamin dwanaście tysięcy pieczętowani.

9. Potemem widział rzeszą wielką, której nie mógł nikt przeliczyć, ze wszech narodów i pokolenia i ludzi i języków, stojącą przed stolicą i przed oblicznością Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy w rękę ich.

10. I wołali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu, który siedzi na stolicy, i Barankowi.

11. A wszyscy Aniołowie stali około stolicy i starszych i czworga zwierząt i padli przed stolicą na oblicza swe,

i pokłon uczynili Bogu, mówiąc: Amen.

12. Błogosławienie i chwala i mądrość i dziękowanie i cześć i moc i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

13. I odpowiedział jeden z starszych i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, którzyż są? i zkad przyszli?

14. I rzekłem mu: Panie mój! ty wiesz. I rzekł mi: Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej.

15. Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego; a który siedzi na stolicy, mieszkać będzie nad nimi.

16. Nie będą łaknąć ani pragnąć więcej, ani na nie słońce przypadnie, ani żadne gorąco. Isai. 49, 10.

17. Albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, będzie je rządził i poprowadzi je do źródeł wód żywota: i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich. Isai. 25, 8. Niż. 21, 4.

ROZDZIAŁ VIII.

Gdy czterej Aniołowie trąbią, wielka część świata ginie.

A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby pół godziny.

2. I widziałem siedm Aniołów stojących przed oczyma Bożemi, a dano im siedm trąb.

3. A drugi Anioł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą: i dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitew wszech świętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Bożą.

4. I wstąpił dym kadzenia z modlitew świętych z ręki Anioła przed Boga.

5. I wziął Anioł kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza i rzucił na ziemię; i stały się gromy i głosy i błyskawice i trzęsienie ziemi wielkie.

6. A siedm Aniołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowali się, aby trąbili.

7. I pierwszy Anioł zatrąbił, i stał się grad i ogień zmieszany ze krwią, i zrzucony jest na ziemię: i trzecia

część ziemi zgorzała i trzecia część drzew zgorzała i wszelka trawa zielona zgorzała.

8. I wtóry Anioł zatrąbił, a jakoby wielka góra ogniem paląca wrzucana jest w morze, i stała się kwią trzecia część morza.

9. I pozdychała trzecia część stworzenia tego, co miało duszę w morzu, i trzecia część okrętów zginęła.

10. I zatrąbił Anioł trzeci, i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód.

11. A imię gwiazdy nazywają Piołun: i obróciła się trzecia część wód w piołun, a wiele ludzi pomarło od wód, iż gorzkie się stały.

12. I zatrąbił Anioł czwarty, i zarażona jest trzecia część słońca i trzecia część księżycy i trzecia część gwiazd, tak iż się ich trzecia część zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła i nocy także.

13. I widziałem, i słyszałem głos jednego orła lecącego przez pośród nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi, od innych głosów trzech Aniołów, którzy zatrąbić mieli.

ROZDZIAŁ IX.

Za piątego Anioła trąbieniem gwiazda z nieba spadła, szarańcza szkodzi. A szóstego Anioła trąbieniem rozwiazani są Aniołowie, którzy byli w wielkiej rzce Euphrates związani.

I zatrąbił piąty Anioł, i widziałem gwiazdę, że spadła z nieba na ziemię, a dano jęj klucz studnie przepaści.

2. I otworzyła studnię przepaści: i wystąpił dym studnie, jako dym pieca wielkiego, i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni.

3. I wyszły z dymu studni szarańcze na ziemię; i dano im moc, jako mają moc niedźwiadkowie ziemscy.

4. A rozkazano im, żeby nie psowały trawy ziemi, ani wszelkiej zieloności, ani wszelkiego, co zielono; jedno tylko ludzie, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich.

5. A dano im, aby ich nie zabijali, ale aby byli męczeni pięć miesięcy: a męczenie ich jako męczenie nie dźwiadkowe, gdy człowieka ukąsi.

6. A w one dni szukać będą ludzie

śmierci, a nie najdą jój: i będą żądać umrzeć, a uciecze śmierć od nich.

Isai. 2, 19. Oze. 10, 8. Luc. 23, 30. Wyż. 6, 16.

7. A podobieństwa szarańczy podobne koniom gotowym na wojnę; a na głowach ich jakoby korony podobne złotu, a twarzy ich jako twarzy człowieka.

8. I miały włosy jako włosy niewieście, a zęby ich jako zęby lwów były.

9. A miały pancerze jako pancerze żelazne, a głos skrzydeł ich jako głos wozów wielu koni bieżących na wojnę.

10. I miały ogony podobne niedźwiadkom, a żądła były w ich ogonach: a ich moc była szkodzić ludziom przez pięć miesięcy.

11. A miały nad sobą króla, Anioła przepaści, któremu imię po Żydowsku Abaddon, a po Grecku Apollion, a po Łacinie imię mając Exterminans.

12. Biada jedna przeszła, a oto idą jeszcze dwie biedy potem.

13. I szósty Anioł zatrąbił, i słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed ołtarzem Bożym,

14. Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż czterech Aniołów, którzy są uwiązani w wielkiej rzece Euphrates.

15. I rozwiązani są czterej Aniołowie, którzy byli gotowi na godzinę, na dzień i na miesiąc i na rok, aby pobili trzecią część ludzi.

16. A liczba konnego wojska po dwakroć sto tysięcy milionów. A słyszałem liczbę ich.

17. I takżem widział konie w widzeniu; a którzy na nich, mieli pancerze ogniste i hiacyntowe i siarczane: a głowy koni były jako głowy lwie: a z gęb ich wychodzi ogień i dym i siarka.

18. A od tych trzech plag pobita jest trzecia część ludzi, od ognia i od dymu i od siarki, które wychodziły z gęb ich.

19. Albowiem władza koni jest w gębach ich i w ogonach ich; bo ogony ich wężom są podobne, mając głowy, a temż szkodzą.

20. A inni ludzie, którzy nie są

pobici temi plagami, ani pokutowali*) za uczynki rąk swych, aby się nie kłaniali czartom i bałwanom złotym i srebrnym i miedzianym i kamiennym i drzewianym, którzy ani widzieć mogą, ani słyszeć, ani chodzić,

21. I nie**) pokutowali za męzobójstwa swoje, ani za czary swoje, ani za porubstwa swe, ani za złoździejstwa swoje.

ROZDZIAŁ X.

Anioł z księgami otworzonymi zstępuje z nieba, przysięga, iż czasu nie będzie, każe Janowi księgi zjeść.

I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, w obłok obleczonego, a na głowie jego tęcza, a oblicze jego było jako słońce, a nogi jego jako słupy ogniowe.

2. A miał w ręce swój książeczki otworzone, i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi.

3. I zawołał głosem wielkim, jako gdy lew ryczy. A gdy zawołał, wymówiły siedm gromów głosy swoje.

4. A gdy siedm gromów wymówiły głosy swoje, jam był pisać miał; i usłyszałem głos z nieba mówiący mi: Zapieczętuć, co mówiły siedm gromów, a nie pisz tego.

5. A Anioł, któremu widział stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoją do nieba.

Dan. 12, 7.

6. I przysięgał przez Żywiącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w niem jest, i ziemię i to, co na niej jest, i morze i to, co w niem jest, że czasu nie będzie więcej.

7. Ale we dni głosu Anioła siódmego, kiedy pocznę trąbić, dokona się tajemnica Boża, jako oznajmił przez sługi swe proroki.

8. I słyszałem głos z nieba zasię mówiący zemną, i rzekący: Idź, a weźmij książkę otworzoną z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi.

9. I poszedłem do Anioła, mówiąc mu, aby mi dał książkę. I rzekł mi: Weźmij książkę, a zjedz ją: i gorzkiem uczyni żołądek twój, ale w uściech twoich słodka będzie jako miód.

Eze. 3, 1

*) t. j. dosłownie: ani się upamiętali z uczynków.

**) t. j. dosłownie: i nie upamiętali się.

10. I wziąłem książkę z ręki Anioła i zjadłem ją: i była w uściach moich słodka jako miód, a gdy ją zjadł, brzuch mój zgorzkniał.

11. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować poganom i narodom i językom i wielom królów.

ROZDZIAŁ XI.

Jan wymierzając kościół, ujrzał dwu świadków, które bestya z morza wychodząca zabija. Potem siódmy Anioł trąbi.

I dano mi trzcinę podobną lasce, i rzeczono mi: Wstań, a zmierz kościół Boży i ołtarz i modłace się w nim.

2. A sień, która jest przed kościołem, wyrzuc precz, a nie mierz jęj; albowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące.

3. I dam je dwiema świadkom moim, i prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory.

4. Ci są dwie oliwy i dwa lichtarze, stojące przed oblicznością Pana ziemie.

5. A jeźliby im kto chciał szkodzić, ogień wynidzie z ust ich i pożre nieprzyjacioły ich, a jeźliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabity.

6. Ci mają moc zamykać niebo, aby deszcz nie szedł we dni prorocstwa ich, i mają moc nad wodami, obrócić je w krew i zatracić ziemię wszelaką plagą, ilebykroć chcieli.

7. A gdy dokończą świadectwa swojego, bestya, która wychodzi z przepaści, stoczy z nimi bitwę i zwycięży je i pobije je.

8. A ciała ich leżeć będą na ulicach miasta wielkiego, które duchownie nazywają Sodomą i Egiptem, gdzie i Pan ich był ukrzyżowany.

9. I ujrzą z pokolenia i z ludzi i z języków i z poganów ciała ich przez trzy dni i pół: a ciała ich nie dopuszczą kłaść w groby.

10. A mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i będą do brój myśli: i upominki pošlę jedni drugim, iż ci dwaj prorocy trapiłi te, którzy mieszkali na ziemi.

11. A po trzech dniach i pół duch żywota od Boga wszedł w nie. I stanęli na nogach swoich, i bożają

wielką przypadła na te, co na nie patrzali.

12. I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nie nieprzyjaciecie ich.

13. A w onęj godzinie stało się wielkie trzęsienie ziemie, i upadła dziesiąta część miasta, i pobite są w trzęsieniu ziemie siedm tysięcy imion ludzi: a drudzy się polekli i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło.

15. I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwo tego świata stało się Pana naszego i Chrystusa jego, i będzie królował na wieki wieków. Amen.

16. A dwadzieścia i czterej starsi, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i pokłonili się Bogu,

17. Mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący! których jest, i których był, i który masz przyjść, iżś wziął moc twą wielką, i królowałeś.

18. I rozgniewali się poganie, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim prorokom i świętym i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił te, co popsowali ziemię.

19. I otworzony jest kościół Boży na niebie: i widziana jest skrzynia Testamentu jego w kościele jego: i stały się błyskawice i głosy i trzęsienia ziemie i grad wielki.

ROZDZIAŁ XII.

Widział znak na niebie, niewiastę odzianą słońcem, i miesiąc pod nogami jęj, koronowaną dwanaścią gwiazd, która gdy porodziła, wziął jest syn jęj do nieba: potem stała się walka wielka w niebie, Michała Archaniola z smokiem i z Anioły jego, i rzucono go na ziemię, potem jako niewiastę kuśi.

I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami, a na głowie jęj korona z gwiazd dwunaści:

2. A mając w żywocie, wołała pracując i męczyła się, aby urodziła.

3. I ukazał się drugi znak na niebie, a oto smok wielki rydzy, ma-

jący siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron.

4. A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię: a smok stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby, gdyby porodziła, pożarł syna jój.

5. I porodziła syna mężczyźnego, który miał rządzić wszystkie pogany laską żelazną: i porwany jest syn jój do Boga i do stolice jego.

6. A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie miała miejsce zgotowane od Boga, aby ją tam żywiono tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

7. I stała się wielka bitwa na niebie: Michał i Aniołowie jego walczyli ze smokiem, i smok walczył i Aniołowie jego,

8. I nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie.

9. I zrzucen jest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią djabeł i szatanem, który zwodzi wszystkich świat: i zrzucen jest na ziemię, i Aniołowie jego z nim są zrzuceni.

10. I słyszałem głos wielki na niebie mówiący: Teraz się stało zbawienie i moc i królestwo Boga naszego i zwierchność Chrystusa jego, iż zrzucen jest oskarżyciel braci naszej, który je oskarżał przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy.

11. A oni zwyciężyli go dla krwi Barankowej i dla słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci.

12. A przetoż weselcie się niebiosi, i którzy mieszkacie na nich. Biada ziemi i morzu, iż zstąpił djabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż mały czas ma.

13. A gdy widział smok, iż był zrzucen na ziemię, prześladował niewiastę, która porodziła mężczyźnę.

14. I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała na pustynię na miejsce swoje, gdzie ją żywią przez czas i czasy i przez połowę czasu, od obliczności węzów.

15. I wypuścił wąż z gęby swojej za niewiastą wodę jako rzekę, aby uczynił, żeby ją rzeka porwała.

16. I ratowała ziemia niewiastę, i otworzyła ziemia usta swe i po-

kneła rzekę, którą wypuścił smok z gęby swojej.

17. I rozgniewał się smok na niewiastę i szedł, aby walczył z drugimi z nasienia jój, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

18. I stanął na piasku morskim.

ROZDZIAŁ XIII.

Bestya z siedmią głów a dziesięcią rogów i dziesięcią koron z morza wyszedłszy, Boga bluźnić, a z świętymi wojnę wieść poczęła. A potem druga wyszedłszy ze dwiema rogoma, a z równą mocą pierwszjej kwoli, w wszystkiemu światu szkodzi.

I widziałem bestyą wychodzącą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć, a na rogach jój dziesięć koron, a na głowach jój imiona bluźnierstwa.

2. A bestya, którąm widział, podobna była rysowi, a nogi jój jako niedźwiedzie, a gęba jój jako gęba lwowa. I dał jój smok moc swoją i władzę wielką.

3. A widziałem jedną z głów jój jakoby na śmierć zabita, a rana śmierci jój uleczona jest. I dziwowała się wszystka ziemia idąc za bestyą.

4. I kłaniali się smokowi, który dał władzę bestyi, i kłaniali się bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? a kto z nią walczyć będzie mógł?

5. I dane jój są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa, i dano jój moc czynić czterdzieści i dwa miesiące.

6. I otworzyła usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego i przybytek jego i te, którzy mieszkają na niebie.

7. I dano jój walkę czynić z świętymi i zwyciężać je. I dano jój władzę nad wszelkiem pokoleniem i ludem i językiem i narodem.

8. I kłaniali się jój wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka, który zabity jest od założenia świata.

9. Jeżeli kto ma ucho, niech słucha.

10. Kto w poimanie wie, w poimanie pójdzie. Kto mieczem zabije, ma być mieczem zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych.

11. I widziałem drugą bestyję wstępującą z ziemi: a miała dwa rogi, podobne barankowym i mówiła jako smok.

12. I używała wszystkiój władzy pierwszój bestyi przed oczyma jój i uczyniła, że ziemia i mieszkający na nięj kłaniali się bestyi pierwszój, którój śmiertelna rana była uleczonea.

13. I uczyniła cuda wielkie, że też i ogień uczyniła, aby zstąpił przed oczyma ludzi na ziemię.

14. I zwiiodła mieszkające na ziemi dla znaków, które jój dano czynić przed oczyma bestyi, mówiąc mieszkającym na ziemi, aby czynili obraz bestyi, która ma ranę mieczową, i ożyła.

15. I dano jój, aby dała ducha obrazowi bestyi, a żeby mówił obraz bestyi i czynił, aby, którzybykolwiek nie kłaniali się obrazowi bestyi, pobici byli.

16. I uczyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy i wolni i niewolnicy mieć cechę na prawę ręce swoję, albo na czołach swoich.

17. A iżby żaden nie mógł kupić ani sprzedać, jedno który ma cechę, albo imię bestyi, albo liczbę imienia jój.

18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestyi; albowiem liczba jest człowieka: a liczba jego sześć set sześćdziesiąt i sześć.

ROZDZIAŁ XIV.

Niewinni chodzą za Barankiem śpiewając, Anieli Ewangelią opowiadają, a o upadku Babilońskim opowiadają.

I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syon, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię jego i imię Ojca jego napisane na czołach swoich.

2. I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód i jako głos gromu wielkiego, a głos, którym słyshał, jako cytrzystów grających na cytrach swoich.

3. A śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą i przed czworgiem zwierząt i starszymi: a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jedno one sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi.

4. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi pierwiastkami Bogu i Barankowi.

5. A w uścich ich nie znalazło się kłamstwo; albowiem bez zmaży są przed stolicą Bożą.

6. I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelią wieczną, aby ją opowiadał siedzącym na ziemi i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi,

7. Mówiąc wielkim głosem: Bójcie się Pana i cześć mu dajcie, iż przyszła godzina sądu jego; a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, morze i źródła wód.

Eccł. 12, 13. Psal. 145, 6. Dzie. 14, 14

8. A pozad szedł drugi Anioł, mówiąc: Upadła, upadła Babilonia ona wielka, która winem gniewu porubstwa swojego napoiła wszystkie narody.

Isai. 21, 9. Jer. 51, 8. Niż. 13, 2.

9. A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeźliby się kto kłaniał bestyi i obrazowi jój i wzięłby cechę na swe czoło, albo na rękę swoję,

10. I on pić będzie z wina gniewu Bożego, które zmieszane jest z szczerem winem w kubku gniewu jego, i będzie męczon ogniem i siarką przed oczyma Aniołów świętych i przed oczyma Baranka.

11. A dym męki ich wstępować będzie na wieki wieków: ani mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniali bestyi i obrazowi jój, i jeźli kto bierze cechę imienia jój.

12. Tu jest cierpliwość świętych, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową.

13. I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi: Napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich; albowiem uczynki ich za nimi idą.

14. I widziałem, a oto obłok biały; a na obłoku siedzącego, podobnego Synowi człowieczemu, mającego na głowie swój koronę złotą, a w ręce swój sierp ostry.

15. A drugi Anioł wyszedł z

kościół, wołając głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku: Zapuć sierp twój a żnij, gdyż przyszła godzina żęcia, ponieważ uschło żniwo ziemi.

Joel 3, 13. Matth. 13, 39.

16. I zapuścił, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię, i pożęta jest ziemia.

17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry.

18. I drugi Anioł wyszedł z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał wielkim głosem do tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuć twój sierp ostry a zbieraj grona winnice ziemi; bo dojrzałe są jagody jój.

19. I zapuścił Anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał winnicę ziemi i wrzucił w każdą gniewu Bożego wielką.

20. I deptano każdą przed miastem, i wyszła krew z kadzi aż do wędzideł końskich przez tysiąc sześćset staj.

ROZDZIAŁ XV.

Siedmi Aniołom dającą siedm ran ostatecznych z siedmią czasą pełnych gniewu Bożego.

I widziałem drugi znak na niebie wielki i dziwny: siedm Aniołów, mających siedm plag ostatecznych, iż w nich wykonany jest gniew Boży.

2. I widziałem jakoby morze szklane zmieszane z ogniem, a te, co zwyciężyli bestyją i obraz jój i liczbe imienia jój, stojące nad morzem szklanem, mające cytry Boże

3. I śpiewające pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie, Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, Królu wieków!

4. Któż się ciebie bać nie będzie, Panie! a nie uwielbi imienia twego? gdyż sam dobry jest, gdyż wszystkie narody przyjdą, i przed oczyma twemi się kłaniać będą, że się okazały sądy twoje.

Jer. 10, 7.

5. A potemem widział, a oto otworzon jest kościół przybytku świadectwa w niebie.

6. I wyszło siedm Aniołów, mających siedm plag, z kościoła, obłożonych płótnem czystym i świetnym,

i przepasanych około piersi złotemi pasy.

7. A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasów złotych, pełnych gniewu Boga żywiącego na wieki wieków.

8. I napełnił się kościół dymu od majestatu Bożego i od mocy jego, a nie mógł nikt wnieść do kościoła, aż się skończyły siedm plag siedmi Aniołów.

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy wylali Anieli siedm czasów na ziemię, na morze, na rzeki, na słońce, na stolec bestyi, na Euphrates i na powietrze, wiele złego się wszczęło na ziemi zatem.

I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmi Aniołom: Idźcie, a wylejcie siedm czasów gniewu Bożego na ziemię.

2. I wyszedł pierwszy i wylał czaszą swą na ziemię: i stała się sroga i zła rana w ludziach, którzy mieli cechę bestyi, i w tych, którzy się kłaniali obrazowi jój.

3. I wylał wtóry Anioł czaszą swą na morze, i stała się krew jakoby umarłego: a każda dusza żywa zdechła w morzu.

4. I wylał trzeci Anioł czaszą swą na rzeki i źródła wód: i stała się krew.

5. I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwszy jest, Panie! któryś jest, i któryś był, Święty, któryś to osądził.

6. Iż krew świętych i proroków wylali, i dałeś im krew pić; bo go dni są.

7. I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Tak, Panie, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje.

8. I wylał czwarty Anioł czaszą swą na słońce: i dano mu jest gorącem trapić ludzi ogniem.

9. I upaleni byli ludzie upaleniem wielkiem, i bluźnili imię Boże, który ma zwierzchność nad temi plagami; a nie*) czynili pokuty, aby mu chwałę dali.

10. I wylał piąty Anioł czaszą swą na stolicę bestyi: i stało się

*) t. j. dosłownie: ani się upamiętali

królestwo jęj zaćmione, i źwali języki swoje od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego od boleści i ran swoich, a nie*) pokutowali od uczynków swoich.

12. I wylał szósty Anioł czasę swą na onę wielką rzekę Euphrates i wysuszył wodę jęj, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych i z ust bestyi i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchynakształt żab.

14. Albowiem są duchy czartów, czyniące znaki, i wychodzą do królów wszyńskięj ziemię, zgromadzać je na walkę na dzień wielki wszechmogącego Boga.

15. Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago, i nie oglądano smroty jego.

Wyż. 3, 3. Matth. 24, 42. 44. Luk. 12, 39. 40. 2. Kor. 5, 3.

16. I zgromadzi je na miejsce, które zowią po Żydowsku Armagedon.

17. I wylał siódmy Anioł czasę swą na powietrze, i wyszedł głos wielki z kościoła od stolice, mówiący: Stało się.

18. I stały się błyskawice i głosy i gromy, i stało się wielkie trzęsienie ziemię, jakie nigdy nie było, odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie, tak wielkie.

19. I stało się miasto wielkie na trzy części, i miasta poganów upadły, i Babilonia wielka przyszła na pamięć przed Bogiem, aby jęj dał kubek wina zapalczywości gniewu jego.

20. I wszelka wyspa ucieka, i góry się nie nalazły.

21. I wielki grad jako centnar spadł z nieba na ludzi: i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż bardzo wielka była.

ROZDZIAŁ XVII.

Anioł Janowi ukazał niewiastę obleczoną rozmaitemi ubiory dzierżącą kubek w ręku swych, pijana ze krwi świętych, siedząca na bestyi, mając głów siedm i rogów dziesięć, i wykład widzenia jego.

I przyszedł jeden z siedmi Aniołów, którzy mieli siedm czas, i mówił ze mną, mówiąc: Chóć, okazać potępie-

nie wielkiej wszetecznicę, która siedzi nad wodami wielkimi,

2. Z którą wszetecznictwem płodzili królowie ziemię, i opili się z wina wszeteczństwa jęj, którzy mieszkają na ziemi.

3. I zaniósł mię w duchu na puszczę. I widziałem niewiastę siedzącą na czerwonej bestyi, pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedm głów i rogów dziesięć.

4. A niewiasta przyobleczona była w purpurę i w karmazyn i uzłożona złotem i drogim kamieniem i perłami, mając kubek złoty w ręce swęj, pełny brzydliwości i plugastwa wszeteczństwa swojego.

5. A na czole swoim imię napisane: Tajemnica, Babilonia wielka, matka wszeteczństw i brzydliwości ziemię.

6. I widziałem niewiastę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych. A dziwowałem się, ujrzawszy ją, podziwieniem wielkim.

7. I rzekł mi Anioł: Czemu się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę niewiasty i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i rogów dziesięć.

8. Bestya, którąś widział, była, a nie jest, a ma wstąpić z przepaści, a pójdzie na zginienie: i zadziwiają się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata,) widząc bestyą, która była, a nie jest.

9. A tu jest rozum, który ma mądrość. Siedm głów są siedm gór, na których niewiasta siedzi, i królów siedm jest.

10. Pięć ich upadło, jeden jest, a drugi jeszcze nie przyszedł: a gdy przyjdzie, na mały czas ma trwać.

11. A bestya, która była, a nie jest, tać jest ósma, a jest z siedmi, a idzie na stracenie.

12. A dziesięć rogów, któreś widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli, ale wezmą moc jako królowie na jedną godzinę za bestyą.

13. Ci jedną myśl mają i moc, i władzę swoją bestyi podadzą.

14. Ci z Barankiem walczyć będą, a Baranek je zwycięży; iż jest Panem

*) t. j. dosłownie: a nie upamiętali się.

nad pany i Królem nad królmi, i którzy z nim są, wezwani, wybrani i wierni.

1. Tim. 6, 15. Niż. 19, 16.

15. I rzekł mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznicza siedzi, ludzie są i narody i języki.

16. A dziesięć rogów, któreś widział na bestyi, ci w nienawiści mieć będą wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jój będą jeść, a samę ogniem spalać.

17. Albowiem Bóg dał w sercach ich, aby czynili, co się mu podoba, aby dali królestwo swe bestyi, aźby się wypełniły słowa Boże.

18. A niewiasta, którąś widział, jest miasto wielkie, które ma królestwo nad królmi ziemie.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jako upadło wielkie miasto Babilon, a dla grzechów swych potępiono jest, jako też królowie ziemscy i kupcy nad niem płakali, a święci Apostołowie i prorocy byli weseli.

A potemem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką: i oświeciła się ziemia od chwały jego.

2. I zakrzyknął w mocy, mówiąc: Upadła, upadła Babilonia wielka i stała się mieszkaniem czartów i strażą wszego ducha nieczystego i strażą wszelkiego ptaśtwa nieczystego i przemierzłego; Isai. 21, 9. Jer. 51, 8. Wyż. 14, 8.

3. Bo z wina gniewu porubstwa jój piły wszystkie narody, a królowie ziemie wszeteczność z nią płodzili, i kupcy ziemscy z mocy rozkoszy jój bogatymi się stali.

4. I słyszałem drugi głos z nieba mówiący: Wynidźcie z niej, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jój, a żebyście nie odnieśli plagi jój.

5. Albowiem grzechy jój przyszły aż do nieba, i wspomniał Pan na nieprawości jój.

6. Oddajcież jój, jako i ona wam oddawała: a w dwójnasób dwojako oddajcie wedle uczynków jój: w kubku, którym nalewała, nalewajcie jój w dwójnasób.

7. Jako się wiele wynosiła i w rozkoszach była, tyle jój dajcie męki i żalości; iż w sercu swem mówi: Siedzę królową, a nie jestem wdową i żalości nie ujrzę.

Isai. 47, 8.

8. Dlatego w jeden dzień przyjdą plagi jój, śmierć i smutek i głód, i ogniem będzie spalona; iż mocny jest Bóg, który ją osadzi.

9. I będą płakać i nad nią bić się będą królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczność płodzili i w rozkoszach żyli, gdy ujrzą dym spalania jój.

10. Z daleka stojąc przez bojaźń mąk jój, mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilonia, miasto ono mocne; iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój.

11. A kupcy ziemscy płakać będą i żałować nad nią; iż towarów ich żaden więcej nie kupi,

12. Towaru złota i srebra i kamienia drogiego i pereł i bisioru i szarlatu i jedwabiu i karmazynu i wszelkiego drzewa Thyjnowego i wszelkiego naczynia słoniowego i wszelkiego naczynia z kamienia kosztownego i z miedzi i z żelaza i z marmuru,

13. I cynamonu i kadzenia i mąki czystej i pszenice i bydła i owiec i koni i kolebek i niewolników i dusz ludzkich.

14. I owoce pożądlivości dusze twój odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne zginęły od ciebie, ani ich już dalej znajdują.

15. Kupcy tych rzeczy, którzy się z bogacili, od niej zdaleka stać będą, dla bojaźni mąk jój płacząc i żałując,

16. A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisiór i w szarłat i w karmazyn, i było uzłoczone złotem i kamieniem drogim i perlami,

17. Iż jednej godziny spustoszone są tak wielkie bogactwa. I wszelki sternik i wszelki po jeziorze jeżdżący i żeglarze, i którzy na morzu robia, z daleka stanęli.

18. I zawołali, widząc miejsce zapalenia jego, mówiąc: Któreż podobne miastu temu wielkiemu?

19. I sypali proch na głowy swe, a płacząc i żałując wołali, mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym się z bogacili wszyscy, którzy mieli okręty na morzu, z płacy jego; iż jednej godziny spustoszało.

20. Rozraduj się nad niem niebo i święci Apostołowie i prorocy; iż Bóg osądził sąd wasz z niego.

21. I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młyński wielki i wrzucił w morze, mówiąc: Tym pędem wrzucona będzie Babilonia i miasto ono wielkie, i już dalej nie będzie należona.

22. I głos cytrzystów i śpiewaków, i na piszczałce grających i na trąbie, dalej w tobie słyszan nie będzie, i wszelki rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i głos młyna nie będzie dalej słyszan w tobie.

23. I światłość lampy nie będzie się dalej świeciła w tobie, i głos obłubienica i obłubienice nie będzie dalej słyszan w tobie; iż kupcy twoi byli książęta ziemscy, iż czarami tweimi pobłądziły wszystkie narody.

24. I w niem się znalazła krew proroków i świętych i wszystkich, którzy są zabici na ziemi.

ROZDZIAŁ XIX.

Gdy się święci weselą na godach Barankowych z osądzenia bestyi, wyszedł sędzia na koniu białym siedzący, i pochwywszy bestyą, wrzucił w jezioro ogniste.

Potemem słyszał jakoby głos rzeszy wielkiej, na niebie mówiących: Allelu-Ja! Zbawienie i chwała i moc Bogu naszemu jest.

2. Iż prawdziwe są i sprawiedliwe sądy jego, który osądził wszetecznicę wielką, która popsowała ziemię wszeteczeństwem swem, i pomścił się krwi sług swoich z rąk jój.

3. A powtórę rzekli: Allelu-Ja! A dym jój wstąpił na wieki wieków.

4. I upadli dwadzieścia i czterej starszych i czworo zwierząt i pokłonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Allelu Ja!

5. I wyszedł głos z stolicy, mówiący: Dajcie chwałę Bogu naszemu, wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, mali i wielcy.

6. I słyszałem jako głos rzeszy wielkiej i głos wielu wód i jako głos wielkich gromów, mówiących: Allelu-Ja! iż królował Pan, Bóg nasz wszechmogący.

7. Weselmy się i radujmy się i dajmy mu chwałę; iż przyszło wesele

Barankowe, a małżonka jego zgutowała się.

8. I dano jój, aby się oblekła w bisiór świetny i czysty; albowiem bisiór są usprawiedliwienia świętych.

9. I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy na wieczerszą wesela Barankowego wezwani są. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe.

Matth. 22, 2. Luk. 14, 16

10. I upadłem do nóg jego, abym się mu kłaniał. I rzekł mi: Patrz, żebyś nie czynił; spółsługa twój jestem i braci twojej, mających świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch prorocstwa.

Niż. 18, 9.

11. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały: a który siedział na nim, zwano go Wiernym i Prawdziwym, a sądzi z sprawiedliwością i walczy.

12. A oczy jego jako płomień ogniowy, a na głowie jego wiele koron, mając imię napisane, którego nikt nie wie, jedno sam.

13. A obleczone był w szatę krwią pokropioną, a zowią imię jego Słowo Boże.

Isai. 63, 1. 2. 3.

14. I wojska, które są na niebie, jechały za nim na koniach białych, obleczone w bisiór biały i czysty.

15. A z ust jego wychodzi miecz z obu stron ostry, aby nim bił narody. A on je rządzić będzie laską żelazną: on też depce prasę wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego.

Psal. 2, 9.

16. A ma na szacie i na biodrze swojej napisano: Król nad królmi i Pan nad pany.

Wyż. 17, 14. 1. Tim. 6, 15.

17. I widziałem Anioła jednego stojącego w słońcu: i zawołał głosem wielkim, mówiąc wszym ptakom, którzy latali przez pośród nieba: Chódźcie i zgromadźcie się na wieczerszą wielką Bożą,

18. Abyście jedli ciała królów i ciała tysiączników i ciała mocarzów, i ciała koni i siedzących na nich i ciała wszystkich wolnych i niewolników i małych i wielkich.

19. I widziałem bestyą i króle ziemskie i wojska ich zebrane, aby stoczyły bitwę z tym, który siedział na koniu, i z wojskiem jego.

20. I poimana jest bestya, a z nią fałszywy prorok, który czynił cuda przed nią, którymi zwiodł te, którzy przyjęli cechę bestyi, i którzy się kłaniali obrazowi jej. Ci dwa wrzuceni są żywi w jezioro ognia, gorejącego siarką.

21. A drudzy pobici są mieczem siedzącego na koniu, który pochodzi z ust jego: a wszyscy ptacy nasyceni są mięsem ich.

ROZDZIAŁ XX.

Wiąże Anioł smoka na tysiąc lat, święci z Chrystusem królują, a żli w ogniu goreją.

I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej.

2. I uchwycił smoka, węża starego, który jest djabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.

3. I wrzucił go w przepaść i zamknął i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził dalej narodów, ażby się wypełniły tysiąc lat, a potem ma być rozwiązany na mały czas.

4. I widziałem stolicę: i usiedli na nich, a dano im sąd, i dusze pościnałych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestyi, ani obrazowi jęj i nie brali cechy jęj na czoła albo na ręce swoje; i żyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat.

5. Insi z umarłych nie żyli, aż się skończyły tysiąc lat. To jest zmartwychwstanie pierwsze.

6. Błogosławiony i święty, który ma cześć w pierwszym zmartwychwstaniu; nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłany Bożymi i Chrystusowymi i będą królować z nim tysiąc lat.

7. A gdy się skończą tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnice swojej i wynidzie i będzie zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga i Magoga, i zbierze je na walkę, których liczba jest jako piasek morski.

Ezech. 38, 1. — 39, 2.

8. I wstąpili na szerokość ziemi i obtoczyli obóz świętych i miasto umiłowane.

9. I zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je.

10. A djabeł, który je zwodził, wrzucon jest w jezioro ognia i siarki,

gdzie i bestya i fałszywy prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę wielką białą i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione.

12. I widziałem umarłe, wielkie i małe, stojące przed oblicznością stolicę, a księgi są otworzone; i drugą księgę otworzono, która jest żywota. I osądzono umarłe z tego, co napisano było w onych księgach, wedle uczynków ich.

13. I wydało morze umarłe, którzy w niem byli, i śmierć i piekło dali umarłe swe, którzy w nich byli, i sądzono każdego wedle uczynków jego.

14. A śmierć i piekło wrzucono w jezioro ogniste. Ta jest śmierć wtóra.

15. I który się nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucon jest w jezioro ogniste.

ROZDZIAŁ XXI.

Po odnowieniu nieba i ziemi, nowe miasto i nowa oblubienica będzie złączona z Barankiem, a na ten czas miasto czystym mieszczanom z kamienia drogiego będzie zbudowano.

I widziałem niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeszła, a morza już niemasz.

Isai 65, 17. — 66, 22. 2. Piotr. 3, 13.

2. A ja, Jan, widziałem święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga, zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. I słyszałem głos wielki z stolicę, mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego, a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich.

4. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły.

Isai 25, 8. Wyż. 7, 17.

5. I rzekł, który siedział na stolicę: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy. I rzekł mi: Napisz, iż te słowa bardzo wierne są i prawdziwe.

Isai. 43, 19. 2. Kor. 5, 17.

6. I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alpha i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota.

Wyż. 1, 8. Niż. 22, 12.

7. Ko zwycięży, odziedziczy to, i będę jemu Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz bojaźliwym i niewiernym i obmierzłym i mężobójcom i porubnikom i czarownikom i bałwochwalcom i wszystkim kłamcom, część ich będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką; co jest śmierć wtóra.

9. I przyszedł jeden z siedmi Aniołów, którzy mieli siedm czas pełnych siedmią plag ostatecznych, i mówił zemną, mówiąc: Chódź, a okazać oblubienicę, małżonkę Barankową.

10. I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką i okazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga,

11. Mające jasność Bożą: a światłość jego podobna kamieniowi kosztownemu, jako kamieniowi Jaspisowemu, jako kryształ.

12. A miało mur wielki i wysoki; mający bram dwanaście, a na bramach dwanaście Aniołów, i imiona napisane, które są imiona dwanaście pokolenia synów Izraelskich.

13. Od wschodu bramy trzy i od północy bramy trzy i od południa bramy trzy i od zachodu bramy trzy.

14. A mur miasta miał fundamentów dwanaście: a na nich dwanaście imion dwanaście Apostołów Barankowych.

15. A co mówił zemną, miał miarę trzecinią złotą, aby mierzył miasto i bramy jego i mur.

16. A miasto czworograniaste leży, a długość jego tak wielka jest, jako i szerokość.

17. I mierzył mur jego trzecinią złotą na dwanaście tysięcy stajen: a długość i wysokość i szerokość jego równe są.

18. I mierzył mur jego sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieczej, która jest Aniołowa.

19. A było budowanie muru jego z kamienia Jaspisu, a samo miasto złoto czyste, podobne szkłu czystemu.

20. A fundamenty muru miasta, ozdobione wszelakim kamieniem drogim. Pierwszy fundament Jaspis, wtóry Szafir, trzeci Chalcedon, czwarty Szmaragd.

21. Piąty Sardonyx, szósty Sardus, siódmy Chrysolit, ósmy Beryllus, dziewiąty Topazyusz, dziesiąty Chrysopras, jedenasty Hiacynt, dwunasty Amethyst.

22. A dwanaście bram są dwanaście pereł, każda z osobna, a każda brama była z jednej perły: a ulica miasta złoto czyste, jako szkło przezroczyste.

23. A kościoła nie widziałem w niem; albowiem Pan Bóg wszechmogący jest kościołem jego i Baranek.

24. A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w niem; albowiem jasność Boża oświeciła je, a świeca jego jest Baranek. *Isai. 60, 19.*

25. A poganie chodzić będą w światłości jego, a królowie ziemscy chwałę swoją i cześć do niego przyniosą.

26. A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie. *Isai. 60, 11.*

27. I przyniosą do niego chwałę i cześć poganów.

28. Nie wnidzie do niego nic nieczystego, albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, jedno którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

ROZDZIAŁ XXII.

Rzeka ono miasto nowe obeszła, które niczego nie potrzebuje, żadne przekłństwo, żadne ciemności w niem nie będą.

1. Ukazał mi rzekę wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej.

2. W pośród ulice jego i z obu stron rzeki drzewo żywota, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawając owoc swój, a liście drzewa ku zdrowiu poganów.

3. I nie będzie więcej żadne przekłństwo; ale stolica Boża i Barankowa w niem będą, a słudzy jego służyć mu będą.

4. I oglądają oblicze jego: a imię jego na ich czołach.

5. I nocy więcej nie będzie, a nie trzeba im będzie światłości świece, ani światłości słonecznej; bo je Pan Bóg oświecać będzie, i królować będą na wieki wieków. *Isai. 60, 20.*

6. I rzekł mi: Te słowa bardzo wierne są i prawdziwe. A Pan, Bóg duchów prorockich, posłał Anioła

swego, aby okazał sługom swym, co się ma stać w rychle.

7. A oto przychodzę rychło. Błogosławiony, który zachowywa słowa proroctwa ksiąg tych.

8. A ja Jan, którym słyszał i widział to. A gdym słyszał i widział, upadłem, abym się pokłonił przed nogami Anioła, który mi to pokazywał,

Wyż. 19, 10.

9. I rzekł mi: Patrz, żebyś nie czynił; bom jest spółsługa twój, i braci twój proroków i tych, co chowają słowa proroctwa ksiąg tych. Bogu się kłaniaj.

10. I rzekł mi: Nie pieczętuj słów proroctwa ksiąg tych; albowiem czas blisko jest.

11. Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi, a kto jest w plugastwie, niech jeszcze plugawieje, a kto sprawiedliwy jest, niech jeszcze będzie usprawiedliwion, a święty niech jeszcze będzie poświęcon.

12. Oto przychodzę rychło, a zapłata moja zemną jest, abym oddał każdemu według uczynków jego.

13. Jam jest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec.

Isai. 41, 4. — 44, 6. — 48, 12. Wyż. 1, 8. 17. — 21, 6.

14. Błogosławieni, którzy omywają

szaty swoje we krwi Barankowej, aby władza ich była nad drzewem żywota, a żeby weszli przez bramy do miasta.

15. Na dworze psi i czarownicy i niewstydlivi i mężobójcy i bałwochwalcy i każdy, który miłuje i który czyni kłamstwo.

16. Ja, Jezus, posłałem Anioła mego, aby to wam świadczył w kościelech. Jam jest korzeń i naród Dawidów, gwiazda jasna i zaranna.

17. A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech mówi: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie. A kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.

Isai. 55, 1.

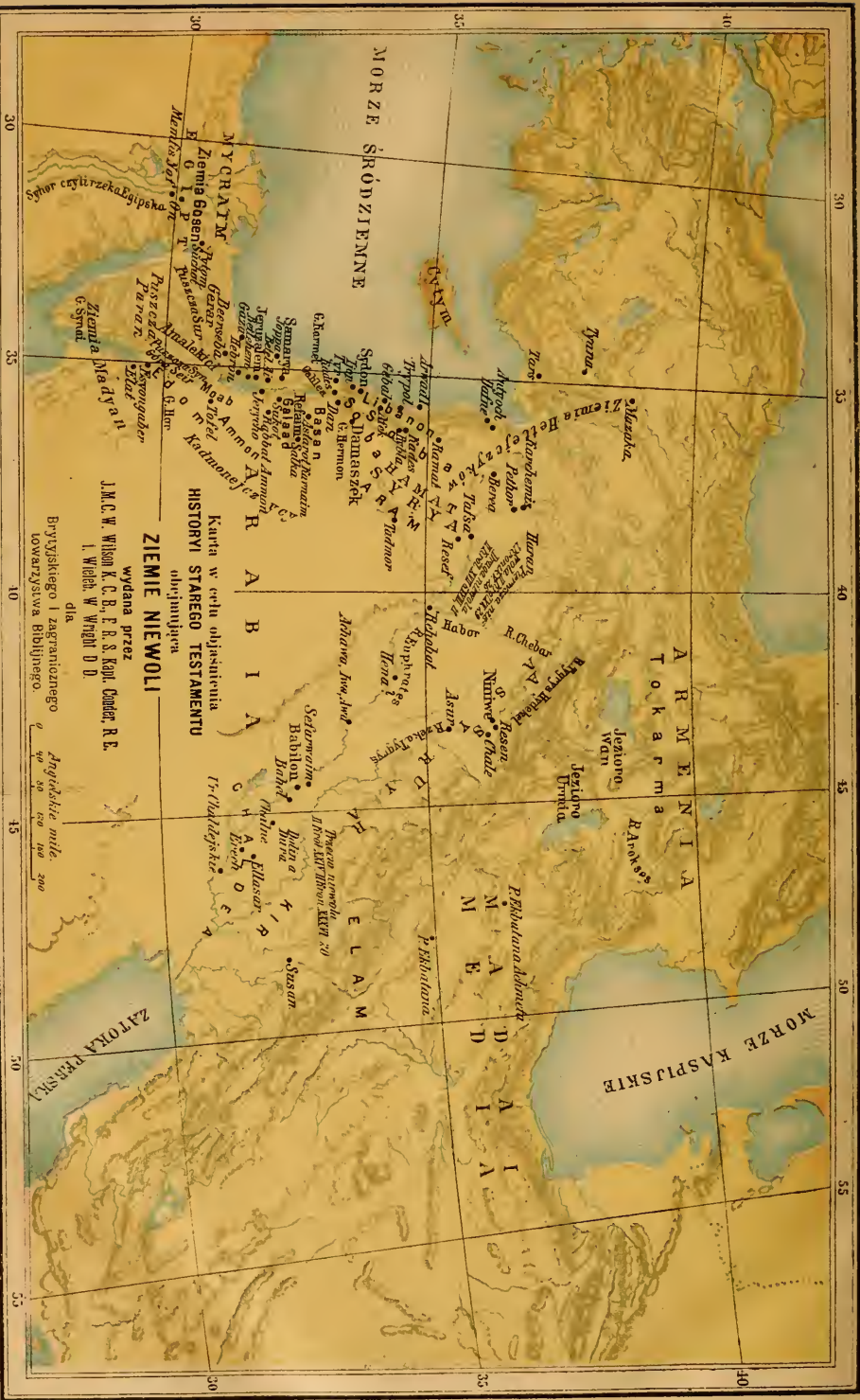
18. Albowiem oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa ksiąg tych: Jeżeli kto przyłożył do tego, przyłoży Bóg nań plagi opisane w tych księgach.

19. A jeżeliby kto ujął z słów ksiąg proroctwa tego, odejmie Bóg część jego z ksiąg żywota i z miasta świętego i z tych rzeczy, które są napisane w tych księgach.

20. Mówi, który świadectwo daje o tem: Zaiste przyjdę rychło. Amen. Przyjdź, Panie Jezu!

21. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

KONIEC NOWEGO TESTAMENTU.



ułożone najprzód
względem układu wymiarowego
wyśledzenia Palestyny

Brytyjskiego i zagranicznego
towarzystwa biblijnego



ZIEMIA ŚWIĘTA za czasów **ZBAWICIELA NASZEGO**

ułożona najprzód według
wymiaru funduszu ku
wysiedzeniu Palestyny
i wydana przez

J. M. C. W. Wilson K. C. B., F. R. S. Kapt. Conder, R. E.
i Wieleb. W. Wright D. D.

dla
Brytyjskiego i zagranicznego
towarzystwa biblijnego.



